

STENOGRAFICZNE SPRAWOZDANIA

z trzeciej sesyi szóstego peryodu

SEJMU KRAJOWEGO

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

z roku 1892

19/73/82

od 3. marca do 9. kwietnia 1892.

Posiedzenie 1—25.

15

Przytem :

Indeks osób i przedmiotów.

Skrócenia.

Al.	czytaj: Alegat.
do kom. administr.	„ do komisji administracyjnej.
do kom. budż.	„ do komisji budżetowej.
do kom. petyc.	„ do komisji petycyjnej.
gm. naucz.	„ gmina, nauczyciel.
pow. kraj. pet.	„ powiatowy, krajowy, petycja.
sprawozd.	„ sprawozdanie.
stypend.	„ stypendyum.
o subw. o zapom.	„ o subwencyę, o zapomogę.
przej. do porz. dz.	„ przejście do porządku dziennego.
R szk. kraj.	„ Rada szkolna krajowa.
R. szk. miej.	„ Rada szkolna miejscowa.
Tow. Stow.	„ Towarzystwo, Stowarzyszenie.
Wydz. Zał.	„ Wydział, załatwiono.

418421

111

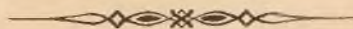
1892

1-15

Sprostowania

błędów druku przez sprawozdawców z mownicy poselskiej:

przez Wereszczyńskiego	do Al.	99	str.	139
„ Koziembrodzkiego Wład.	„ „	111	„	147
„ Gnoińskiego Jana	„ „	136	„	278
„ Abrahamowicza	„ „	139	„	288
„ Fruchtmanna	„ „	142	„	328
„ Romanowicza	„ „	176	„	481
„ Romera Gustawa	„ „	190	„	508
„ Sapięgę	„ „	192	„	514
„ Czartoryskiego	„ „	202	„	600
„ Gorayskiego	„ „	204	„	628
„ Abrahamowicza	„ „	211	„	638
„ Balasitsa	„ „	216	„	657
„ Stadnickiego Stan.	„ „	219	„	680
„ Romera Gustawa	„ „	239	„	740
„ Badeniego Stan.	„ „	245	„	870
„ Kozłowskiego Włodz.	„ „	245	„	881, 919
„ Paszkowskiego	„ „	252	„	1010



7479
111 or

Indeks osób.

Stronica

Jego Ekscelencya Jaśnie Oświecony Eustachy książę Sanguszko, c. k. rzeczywisty tajny radca, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady Państwa itd. itd., Marszałek krajowy.

Jego Ekscelencya Najprzewielebniejszy ks. Sembratowicz Sylwester, rzeczywisty tajny radca, Arcybiskup Metropolita lwowski obrz. gr. kat., doktor św. teologii, Zastępca Marszałka krajowego.

Jego Ekscelencya JW. Badeni Kazimierz, c. k. rzeczywisty tajny radca, dr. praw, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego itd. itd., c. k. Namiestnik.

JW. Łoś Włodzimierz, hrabia, c. k. radca dworu, c. k. komisarz rządowy.

1. Abrahamowicz Dawid, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu lwowskiego.

Wybrany do komisji: budżetowej i bankowej	36, 37
— „ „ podatkowej zastępcą przewodniczącego	91, 96
Sprawozdawca kom. budż. z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie uwolnienia domów, dla robotników przeznaczonych, od wszelkich dodatków krajowych, państwowych i gminnych od podatków państwowych Al. 134	261
— kom. bankowej z przedłożenia Wydz. kraj. o Banku kraj. Al. 139	288—303
— kom. budż. z przedłożenia Wydz. kraj. o reorganizacji oddziału koncepcyjowego w Wydz. kraj. Al. 166	395
— kom. budż. o prośbie reprezentacji gm. m. Lwowa o czasowe uwolnienie od dodatków kraj. tych budynków we Lwowie, które staną w miejsce przeznaczonych na zburzenie dla poprawy stosunków zdrowotnych Al. 200	579
— kom. budżet. w przedmiocie kredytu dodatkowego dla fund. szkolnego kraj. na r. 1891 na uregulowanie płac nauczycieli wskutek wyniku ostatniego spisu ludności Al. 209, dalej o wnioskach Wydz. kraj. w przedmiocie petycyj emeryt. nauczycieli, tudzież wdów i sierót po nauczycie-	

lach ludowych o udzielenie lub podwyższenie emerytury, względnie daru z łaski Al. 210, i z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie petycyj 9 gmin o zniesienie prestacyi na płace nauczycieli Al. 211	637—644
Sprawozdawca komisji budżet. z działu wydatków budżetu kraj. na r. 1892 w rubr. X. drogi krajowe i o petycjach w związku	906—914
— teje z działu dochodów budżetu kraj. na r. 1892 w rubr. III. z dróg krajowych	969
Przemawiał: w kwestyi traktowania wniosków identycznych	170—171
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1892	412—415
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem	445—446
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o podniesieniu hodowli bydła z zapowiedzią odmienną rezolucyi 3.	518—521
— i w teje szczegółowej z poprawkami do §§. 13. i 14. ustawy i do uzasadnienia własnej rezolucyi, dwukrotnie	539, 540, 542, 543, 549, 551
— w rozprawie ogólnej z przedłożeń Wydz. kraj. o szkołach rolniczych, folwarku i torfiarni w Dublanach	608—609
— w rozprawie budżetowej do wydatków rubr. VII. poz. 68—70, subwencye na teatra	898—899
— w rozprawie budżetowej o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej w Dublanach	931
— w rozprawie budżetowej nad projektem uchwały finansowej	986—988
— do formalnego traktowania	65, 262, 705, 997
2. Antoniewicz Mikołaj, dr. filozofii, c. k. profesor gimnazjalny, poseł z gmin wiejskich powiatu stryjskiego.	
Wybrany: kwestorem i rewidentem sejmowym	36
— do komisji gospodarstwa krajowego	37
Sprawozdawca kom. gospod. z pet. Towarz. gospod. w Kołomyi i Wydz. pow. w Buczaczu w przedmiocie przymusowego tępienia myszy polnych	632—637
Przemawiał: uzasadniając wniosek o reformę ordynacyi wyborczej do Rady państwa, Sejmu i Rad powiatowych na zasadzie powszechnego prawa głosowania	119—124
— w kwestyi traktowania wniosków indentychnych	170
— w rozprawie o petycji djaków dyecezyi stanisławowskiej o polepszenie bytu z wnioskiem odraczającym	175—177
— w rozprawie ogólnej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1889 przeciw gospodarce Wydz. kraj.	240—243
— uzasadniając wniosek o budowę kolei wicynalnej od dworca kolei do fabryki kainitu w Kałuszu	258—260
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1892	411—412
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego — i ponownie w rozprawie szczegółowej	455, 456, 462

Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o czterech wnioskach poselskich do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczyciel. 553—557	
— z poparciem petycji gm. Strychańce o zapomogę z powodu nieurodzaju	625
— w rozprawie ogólnej o sprawozd. Wydz. kraj. z jego czynności w zakresie szkół przemysłowych fachowych i warsztatów wzorowych z wnioskami na rezolucye i co do traktowania	682—684, 686
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1882 przeciw podwyższeniu dodatków	819—825
— w tejże rozprawie dla sprostowania faktycznego w odpowiedzi sprawozdawcy generalnemu	865
— w rozprawie budżetowej do rubr. VIII. wydatków — z uwagą co do cerkwi w Haliczu	904
— w rozprawie budżetowej nad projektem uchwały finansowej dwukrotnie do sprostowania faktycznego	995, 996
— przy zamknięciu sesyi z uznaniem dla Marszałka krajowego	1020
— do formalnego traktowania	997
Wniosek o reformę ordynacyj wyborczych (Al. 97.)	92, 119
— o kolej żelazną z dworca kolejowego do fabryki kainitu w Kałuszu (Al. 97.)	226, 258
3. Asnyk Adam, dr. filozofii, literat, poseł miasta Krakowa.	
Wybrany do komisji szkolnej	38
Sprawozdawca o sprawozdaniu z czynności Dep. III. Wydz. kraj. Al. 153	363
Przemawiał, uzasadniając wniosek w celu podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych	57—59
Wniosek jak wyżej — (Al. 76.)	22, 57
4. Badeni Kazimierz, Jego Ekscelencya c. k. Namiestnik, hrabia, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.	
Przemawiał: witając Sejm zgromadzony i przedstawiając c. k. radcę dworu hrabiego Łosia Włodzimierza jako komisarza rządowego	6—8
— oznajmiając Najwyższe postanowienie zamknięcia sesyi Sejmu	1016
— dziękując za wyrazy uznania przy zamknięciu sesyi	1019
5. Badeni Stanisław, hrabia, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kamioneckiego.	
Wybrany: do komisji budżetowej I. zastępcą przewodniczącego	36, 40
— „ „ „ szkolnej	37
Sprawozdawca kom. budż. (w zastępstwie Madeyskiego) o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na r. 1892 — Al. 167	396—424
— teje o budżecie krajowym na rok 1892 — Al. 245 — 808—862, 979—1002 tegoż przemówienia w rozprawie generalnej — wstępne i końcowe	809, 853—859, 993—995
— teje o budżecie z rubr. VII. wydatków poz. 68—76, subwencye na teatry i towarzystwa muzyczne i spiewackie wraz z petycjami	893—903
— teje (w zastępstwie Zagórskiego) o budżecie kraj. na rok 1892 z działu dochodów rubr. I. II. IV. do XVII.	966—969

Przemawiał: w kwestyi dopuszczalności wyboru członków Wydziału krajowego na członków komisji	91
— o przekazanie kilku petycyj w przedm. utworzenia funduszu na adaptacye szpitali prowincjonalnych z kom. budżet. do sanitarnej	178
— odpowiadając imieniem kom. budżet. na interpelacyę Struszkiewicza w sprawie głodowej	235
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie — dwukrotnie	263, 264
— w rozprawie z pet. gm. miasta Tarnowa o zwrot kosztów budowy kanału szpitalnego i ponownie do formalności	470, 471
— z wnioskiem co do przydziału petycyj wprost do Wydz. kraj. zamiast do kom. budżet.	480
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o podniesienie hodowli bydła z zapowiedzią poprawek do rezolucyi 2. i 3. i w teżyże szczegółowej do §. 10. ustawy	526—527, 535
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia kom. szkol. o wnioskach do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego przeciw poprawkom — dwukrotnie	592, 596
— w rozprawie budżetowej o charakterze pet. wdowy Waleryi Schmidtowej	918
— „ „ o preliminarzu szkoły gorzelnictwa w Dublanach	941—942
— do formalnego traktowania	25, 32, 342, 452, 457, 577, 705, 777, 1008
6. Balasits August, dr. praw, Rektor uniwersytetu lwowskiego.	
Wybrany do komisji: szkolnej i sanitarnej	37, 38
Sprawozdawca kom. szkol. o sprawozdaniu Rady szkolnej kraj. ze stanu szkół średnich w roku szkolnym 1890/91. Al. 216	657—658
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. co do umowy z Rządem w przedmiocie budowy klinik przy szpitalu dla oddziału lekarskiego c. k. uniwersytetu we Lwowie	323
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 68—70.: subwencye na teatraz wnioskiem	893—896
— i ponownie dla zmodyfikowania samego wniosku	901
— do formalnego traktowania	1008
Urlop jednodniowy otrzymał	428
7. Barabasz Oleksa, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu bohorodeczańskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	38
Przemawiał: uzasadniając wniosek o zmianę ustawy drogowej	260—261
— z poparciem petycji Wydziału pow. w Bohorodeczanach o zapomogę dla dotkniętych nieurodzajem	663
— z poparciem petycji gm. Kryczka pow. bohorodeczańskiego o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania w Budapeszcie czworga dzieci po Jerzym Daszkiewiczu	974
Wniosek o zmianę ustawy drogowej. Al. 133.	226, 260

8. **Barański Karol**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu samborskiego.
 Wybrany do komisji petycyjnej 38
 Sprawozdawca kom. z pet. Adama Bogusza o rozpoznanie jego pretensyi do fundacyi Stan. hr. Skarbka, i o pet. gminy Mikołajowa i innych gmin pow. bobreckiego o zaprowadzenie urzędu pocztowego w Mikołajowie 377—378
9. **Biliński Leon**. dr. praw, c. k. prezydent kolei państwowych, poseł miasta Stanisławowa.
 Urlop otrzymał do końca sesyi 96
10. **Bobczyński Konstanty**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu brzozowskiego
 Wybrany rewidentem sejmowym 36
 — do komisji petycyjnej 38
 Przemawiał: uzasadniając wniosek o zmianę ustawy drogowej 358—359
 — w rozprawie ogólnej z przedłożenia o podniesieniu hodowli bydła z zaopowiedzią poprawki i w tejże szczegółowej z poprawką do §. 21. ustawy 515—516, 544—545
 Wniosek o zmianę ustawy drogowej — Al 150. 312, 358
11. **Bobrzyński Michał**, dr. praw, Wice-Prezydent c. k. Rady szkolnej krajowej, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
 Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. co do umowy z Rządem w sprawie klinik dla fakultetu medycznego uniwersytetu we Lwowie — z wyjaśnieniami 324—325
 — w rozprawie szczegółowej o preliminarzu funduszu szkolnego kraj. na r. 1892 421
 — w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. oraz z 4-ech wniosków poselskich do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — dwukrotnie 561—565, 567—568
 — i w tejże szczegółowej do IV. rezolucyi kom. z wyjaśnieniami 599—600
 — do formalnego traktowania 892
12. **Borkowski Mieczysław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu borszczowskiego.
 Wybrany do komisji drogowej i sanitarnej 37, 38
 Przemawiał do formalnego traktowania 226
13. **Brykczyński Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stanisławowskiego.
 Zastępca wybranego z kuryi gmin wiejskich członka Wydziału krajowego Chamca Antoniego
 Wybrany do komisji przemysłowej 38
 Urlop otrzymał 14-dniowy 130
14. **Chamiec Jaxa Antoni**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu zaleszczyckiego.
 Członek Wydziału krajowego z kuryi gmin wiejskich.

Sprawozdawca Wydziału krajowego.

—	1. z czynności Wydz. kraj. za czas od lipca 1890 do końca października 1891 — Al. 21. (ob. Wydział)	13
—	2. w przedm. zmiany §. 9. ustawy o konkurencji kościelnej i parafialnej z 15. sierpnia 1866 l. 28 dz. u. kr. — Al. 22 (ob. Konkurencya)	14
—	3. w przedm. kredytu dodatkowego dla funduszu szkolnego kraj. na rok 1891 w celu uregulowania płac nauczycielskich na podstawie spisu ludności. — Al. 23. — (ob. Nauczyciele)	14
—	4. w przedm. przeistoczenia 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brodach na 8-klas. szkołę wydziałową. — Al. 24. — (ob. Szkoły żeń.)	14
—	5. o petycyach kilku gmin względemniżenia prestacyi na płace nauczycielskie. — Al. 25. — (ob. Prestacye)	14
—	6. w przedm. petycji emeryt. nauczycieli, tudzież wdów i sierót po nich — o udzielenie lub podwyższenie emerytury, a względnie daru z łaski. — Al. 26. — (ob. Nauczyciele)	15
—	7. i 8. o zamknięciu rachunków fundacyi Stan. hr. Skarbka za rok 1888 i 1889 — Al. 27. i 28. — (ob. Skarbka)	15
—	9. z projektem zmiany ustawy z 1. stycznia 1889 Nr. 16. dz. u. kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — Al. 61. — (ob. Nauczyciele)	33
—	10. i 11. z przedłożeniem sprawozdań Rady szkol. kraj.: a) o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich za r. 1890/91 — Al. 62. — (ob. Szkoły lud.), b) o stanie szkół średnich w roku szkol. 1890/91 — Al. 63. — (ob. Szkoły śred.)	33
—	12. z wnioskiem na odpisanie gminie m. Bohorodczany zaległości z tytułu prestacyi na płace nauczycieli w kwocie zł. 1.069 35½ ct. — Al. 64. — (ob. Prestacye)	33
—	13. o wyborach uzupełniających do Sejmu z kurji gmin wiejskich powiatu: buczackiego, chrzanowskiego, przemyskiego, myślenickiego i krakowskiego	33—35, 53
—	14. z wnioskiem podwyższenia dotacyi z fund. kraj. na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych. — Al. 72. — (ob. Seminarja)	53
—	15. w przedmiocie reorganizacyi etatu służbowego urzędników konceptowych — Al. 73. — (ob. Etat)	53
—	16. w przedm. utworzenia szkoły dla kształcenia artystów dramatu i opery — Al. 74. — (ob. Teatr)	53
—	17. z wniosku p. Bobczyńskiego o zmianę §. 9. ust. Nr. 255 dz. u. kr. z r. 1873 — Al. 84. — (ob. Rady szk.)	79
—	18. o pet. gmin Podhorcie i Horodyszczce cetnarskie w przedmiocie niżenia prestacyi na płace nauczycieli — Al. 106. — (ob. Prestacye)	140
—	19. o fundacyi Skarbkowskiej — Al. 113. — (ob. Skarbka)	164
—	20. o dodatku drożyznianym dla urzędników i sług Wydziału kraj. i zakładów kraj. — Al. 114. — (ob. Etat)	164
—	21. z pet. Leopolda Braglewicza o veniam aetatis	867—868
Przemawiał:	do wyjaśnienia sprawy urządzenia w gmachu sejmowym wystawy szkół przemysłowych i warsztatów	164

Przemawiał:

- w rozprawie o sprawozdaniu Wydz. kraj. w przedmiocie dodatku drożyznianego dla urzędników, funkcyonaryuszy i sług krajowych 489—490
- w rozprawie szczegółowej z przedłożenia kom. szkol. o wnioskach do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego przeciw stawianym poprawkom 591—592
- w rozprawie z wniosków Wydz. kraj. o pet. 9 gmin względem zniżenia prestacyi na płace nauczycieli szkół ludowych 639—640
- w rozprawie budżet. o wydatkach rubr. VII. poz. 68—70: subwencye na teatru 898

15. Chotkowski Władysław, ks. dr. teologii, Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

- Wybrany do komisji szkolnej 37
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. oraz o 4-ech wnioskach poselskich do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego 568
- w rozprawie szczegółowej o przedłożeniu kom. szkol. z wniosków do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego 599
- w rozprawie nad sprawozdaniem Rady szkol. kraj. o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkol. 1890/91 789—792
- do formalnego traktowania 598
- Interpelacya do c. k. komisarza rządowego i do Wydziału kraj. w sprawie o zarządzenie klęsce nieurodzaj 1891 r. 49, 50

16. Chrzanowski Leon, właściciel dóbr, poseł miasta Krakowa

- Wybrany do komisji budżetowej i przelatywowej 36, 38
- Sprawozdawca: kom. budżet. o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyj. za r. 1890 — Al. 140. 303
- kom. przem. o sprawozd. Wydz. kraj. z jego czynności w zakresie szkół przemysłowych fachowych i warsztatów wzorowych — Al. 221 681—687
- kom. budżet. o pet. gm. m. Lwowa w sprawie subwencji ze skarbu kraj. na postawienie budynku dla pomieszczenia zakładu wojskowo-naukowego we Lwowie — Al. 246. 868—869
- tejsze o budżecie kraj. na r. 892 z działu wydatków na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu rubr. XVI. poz. 233—302 i o 6 petycyach w związku 960—963
- tejsze o pet. dra Stan. Smolki o subwencye na studia w archiwum watykańskiem — Al. 250. — i o sprawozd. Wydz. kraj. co do odbioru zarządu funduszy indemn. — Al. 251. 1009—1010
- Przemawiał: w rozprawie szczegółowej z przedłożenia do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego 460—461
- w rozprawie budżetowej do ubr. VIII. wydatków 904
- „ „ „ nad projektem uchwały finansowej 980—982
- do formalnego traktowania 471, 480, 745, 1008, 1009

17. Czaykowski Alfons, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.
- | | |
|--|--------|
| Wybrany do komisji gminnej i podatkowej | 37, 9 |
| — „ „ drogowej zastępcą przewodniczącego | 37, 7. |
18. Czaykowski Władysław, właściciel dóbr, poseł z mniejszych posiadłości powiatu buczackiego.
- | | |
|---|---------|
| Sprawdzenie wyboru i przyrzeczeń poselskie | 34, 54 |
| Wybrany do komisji górniczej i przemyślowej | 38, 227 |
| — „ „ sanitarnej | 250 |
19. Czartoryski Jerzy, J. E., książę, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.
- | | |
|--|----------|
| Wybrany do komisji przemysłowej przewodniczącym | 38, 130 |
| — „ „ szkolnej przewodniczącym | 38, 40 |
| Sprawozdawca: kom. szkol. o wniosku p. Siczynskiego w przedmiocie zmiany ustawy szkolnej pod względem przeznaczania kar pieniężnych za nieposyłanie dzieci do szkoły — Al. 202 | 600—602 |
| — tejże o sprawozd. Rady szk. kraj. o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w rok szkol. 1890—91 — Al. 242. | 769—795 |
| Przemawiał: z wnioskiem o przekazanie 44 petycyj z kom. szkol. do budżetowej | 138 |
| — „ „ „ „ 8 pet. w sprawie prestacyi na szkołę i przedłożenia Wydz. kraj. o odwyższeniu dotacyi na stypendya dla kandydatów nauczycielskich z om. szkol. do budżet. | 287 |
| — do formalnego traktowania | 508, 997 |
| Urlop otrzymał 8-dniowy | 8 |
20. Czyżewicz Adam, dr. med., lekarz, prof., poseł m. Sambora.
- | | |
|--|-------------|
| Wybrany do komisji budżetowej i sanitarnej | 36, 38 |
| Sprawozdawca: kom. sanitarnej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie deklaracyi co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej — Al. 141 | 319—328 |
| — kom. budżet. z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie budowy pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 172, tudzież o pet. w sprawie kosztów leczenia Sebestyana Klempki w zakładzie obłąkanych na Kulprkowie — Al. 173 — i z pet. gminy miasta Tarnowa o wypłatę połowy kosztów budowy kanału dla szpitala powszechnego w Tarnowie | 463—472 |
| — tejże w przedmiocie budowy krajowego zakładu położnic we Lwowie — Al. 214. | 655 |
| — tejże o preliminarzach krajowego szpitala św. Łazarza tudzież funduszu podrzutek w Krakowie — Al. 245 lit. F. G. | 920—924 |
| Przemawiał do formalnego traktowania | 13, 17, 262 |
21. Dembowski Zygmunt, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego
- | | |
|---------------------------------------|----|
| Wybrany do komisji bankowej | 37 |
|---------------------------------------|----|

22. Dunajewski Albin, Jego Eminencya kardynał, ksiązę biskup krakowski.
Wybrany do komisji szkolnej 38
23. Dunajewski Julian, J. Eks., dr. praw, poseł miasta Nowego Sącza.
Wybrany do komisji budżetowej przewodniczącym 36, 40
Urlop otrzymał 10-dniowy 230
24. Dworski Aleksander, dr. praw, adwokat, poseł miasta Przemyśla.
Zastępca wybranego z kurji mias: i izb handlowych członka Wydziału krajowego Romanowicza.
Wybrany: do komisji administracyjnej i prawniczej 36, 38
— " " gminnej zastępcą przewodniczącą 37, 72
Sprawozdawca: kom. administr. w przedm. nadania gm. m. Andrychowa prawa poboru opłaty gmin. od posiadania psów. — Al. 118. 173—174
— kom. gmin. z pet. gm. n. Jordanowa o przyzwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych 303—304
— teje o pet. gm. m. Brzozowa o przyzwolenie na pobór opłaty gminnej od piwa. — Al. 174. 472
— kom. prawnicz. o sprawoc. Wydz. kraj. z czynności Dep. VI. po koniec października 1891 r. — Al. 237. 735—739
Przemawiał w rozprawie szczegółowej z przedłożenia kom. szkol. o wnioskach do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — z poprawką na rzecz m. Przemyśla 583
25. Dydyński Maryan, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 37
Urlop otrzymał 6-dniowy 200
26. Dzieduszycki Klemens, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stryjskiego.
Wybrany rewidentem sejmowym i do komisji gminnej 36, 37
— do komisji petycyjnej 38
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia o Banku kraj. z wnioskiem dodatkowym i ponownie w rozprawie szczegółowej z korekturą do tegoż wniosku 288—289, 302, 303
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o czynnościach w zakresie przemysłu kraj. część I., z rezolucją i co do formalności trzykrotnie 328—332, 336, 341, 342
— za wyjątkowem traktowaniem pet. pogorzalców gm. Martynowa nowego 664
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych 675
— za wyjątkowem traktowaniem pet. Rady pow. żydaczowskiej o zapom. dla pogorzalców Żydaczowa 745
— w rozprawie z przedłożenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu robót wodnych z poprawką do p. VI. wniosków kom. gospod. 754—755

Przemawiał w rozprawie z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie drobnej sprzedaży soli warzonki	1003—1004
— do formalnego traktowania	978
27. Dzieduszycki Wojciech, dr. fil., hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu stanisławowskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej	38
Sprawozdawca kom. szkolnej o wniosku Sławczaka w sprawie założenia nowego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim. — Al. 183. — i petycyi w związku	491—492
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia o Banku krajowym za wnioskiem Klem. Dzieduszyckiego	298—300
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego	456
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. i z 4. wniosków poselskich do zmiany ustaw o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — dwukrotnie	557—560, 565
— w rozprawie nad sprawozdaniem Rady szkol. kraj. o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1890/91.	782—784
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1892, jako mowca generalny za wnioskiem kom.	846—851
— w rozprawie budżetowej do rubr. VIII. wydatków na utrzymanie po- mników z poprawką	903—904
28. Fruchtmann Filip, dr. praw, adwokat, poseł miasta Stryja.	
Wybrany do komisji gminnej i prawniczej	37, 38
— „ „ podatkowej	91
Sprawozdawca kom. gmin. o wniosku Potoczka względem wcielenia obszarów dworskich do związku gminnego. — Al. 142.	328—329
— kom. praw. z przedłożenia Wydz. kraj. do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego. — Al. 171.	452—463
— kom. gmin. o wniosku własnym względem uchwalenia ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą z dnia 3. marca 1889 r. Nr. 29. Dz. ust. kraj. — Al. 208.	637
Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy uzupełniającej do ustawy kraj. z d. 20. marca 1874 o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych	220—222
— uzasadniając swój projekt ustawy gminnej dla miast i miasteczek nieobjętych ustawą z d. 13. marca 1889 Nr. 29. Dz. ust. kraj.	236—238
— z poparciem pet. nauczycieli ludowych w Brodach i Stryju o zaliczenie ich do II. klasy płac	355
— w rozprawie szczegółowej o przedłożeniu kom. szkol. z wniosków do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego z poprawką na rzecz m. Podgórze i Stryja	587—589
— do formalnego traktowania	532
Wniosek z projektem ustawy gminnej dla miast i miasteczek. — Al. 126.	178, 236

29. **Gniewosz Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.
- Wybrany do komisji drogowej 37
- Sprawozdawca kom. o przedłożeniu Wydz. kraj. w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drozce kraj. w Podwołoczyskach i dwóch petycyj w związku. — Al. 146. 347
30. **Gnojński Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu samockiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego sekretarzem 37, 96
- Sprawozdawca kom. z przedłożenia Wydz. kraj. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie. — Al. 128. 244
- kom. z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodnej i ustawy o ochronie własności polnej — Al. 136. 278—280
- kom. z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie regulacyi Dniestru i 90 petycyach w związku — Al. 241. 766—769
31. **Gnoiński Wincenty**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu zło czowskiego.
- Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydziału krajowego Sawczaka.
- Wybrany do komisji drogowej 37
- Sprawozdawca: kom. o wniosku Wydz. kraj. w przedmiocie budowy dróg wa- żnych dla stacyi klimatycznej w Zakopanem — Al. 155. 364—365
- tejsze o petycyach Wydz. powiat. w Nadwornie w przedmiocie zasiłków na koszta budowy mostu między Delatynem a Zarzeczem i na rekon- strukcyę drogi z Nadwórn do Markowiec. — Al. 215. 657
32. **Goldman Bernard**, dr. filozofii, zaszyer Banku kredytowego, poseł m. Lwowa.
- Wybrany rewidentem sejmowym 36
- do komisji budżetowej 36
- „ „ przemysłowej sekretarzem 38, 130
- Sprawozdawca kom. budżet. o zamknięciu rachunków funduszu kraj. i innych ze skarbu kraj. dotowanych jakoteż budżetem objętych za rok 1889. — Al. 127. 239—244
- kom. przemysłowej z części I-szej przedłożenia Wydz. kraj. o czynno- ściach w zakresie przemysłu (organizacya przemysł. komisji krajowej, stypendya, zasiłki, fundusz przemysłowy.) — Al. 143. 329—343
- kom. budżet o przedłożeniach Wydz. kraj. w przedmiocie przedłużenia kredytów rubr. I. poz. 1—12 z r. 1891. — Al. 198. — i niektórych kre- dytów budowlanych z r. 1891. — Al. 199. 578—579
- tejsze o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1890. — Al. 220. 681
- tejsze o czynnościach Dep. II. Wydz. kraj. w zakresie finansowym — Al. 238. 739

Sprawozdawca: teje z działu wydatków budżetu kraj. na rok 1892 rubr. IV. koszta szczepienia i rubr. V. wydatki sanitarne	880
— teje jak wyżej rubr. XIV. poz. 166–188. odsetki od pożyczek i umarzenie tychże	928
— teje o preliminarzu na r. 1892 funduszów samoistnych z Al. 245, lit. H, I, K, L, M, N. (policyi krajowej, domestykalnego, kultury krajowej, stanowego sierocińskiego, Aleksandra hr. Stadnickiego i pożyczki kraj. z roku 1873)	965–966
— kom. przemysłowej z wnioskami w sprawie petycyj jej przydzielonych — Al. 254.	1012–1013
Przemawiał: w rozprawie o czynnościach Dep. III. Wydz. kraj. poruszając sprawę nauczycieli religii mojżeszowej dla szkół ludowych	363
— do formalnego traktowania	578, 687
Golejewski Antoni, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego.	
Wybrany kwestorem sejmowym	36
— do komisji przemysłowej	38
— do komisji petycyjnej przewodniczącym	38, 72
Przemawiał: przy załatwieniu pet. ks. Piotr Strzelichowski, proboszcza parafii św. Mikołaja w Krakowie	151
— z powodu urządzenia wystawy szkół i warsztatów przemysłowych w gmachu sejmowym, dwukrotnie	152, 153
— i do teje samej sprawy dodatkowo z protestem	206
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie za wnioskiem odraczającym	274
— w rozprawie ogólnej z przedłożen Wydz. kraj. o szkołach rolniczych, folwarku i orfiarni w Dublinach	615
— w rozprawie z petycji względem przymusowego tępienia myszy polnych	635
— „ o wnioskach Wydz. kraj z pet. 9 gmin względem zniżenia prestacyi za płace nauczycieli	642
— do formalnego traktowania	461, 1003
Gorayski August, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.	
Wybrany: do komisji bankowej zastępcą przewodniczącego	37, 72
— „ „ górniczej przewodniczącym	227, 230
— „ „ gospodarstwa krajowego	37
Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. z przedłożen Wydz. kraj. o regulacyi rzeki Biały i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca — Al. 204.	628–630
— teje o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca. — Al. 205.	977–978
— teje z własnego wniosku naglącego w sprawie zniżenia taryf kolejowych dla przewozu kukurudzy dla gorzelń na zachodzie	977–978
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia o Banku krajowym	294
— uzasadniając wniosek naglący w sprawie transportów kukurudzy dla gorzelń w zachodniej Galicyi	867
Wniosek naglący jak wyżej	866, 977

35. **Gross Piotr**, dr. filozofii, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.
- Wybrany do komisji bankowej i drogowej 37
- „ „ gospodarstwa krajowego 37
- Sprawozdawca: kom. drog. o pet. Samuela Silbersteina dzierzawcy myt na drogach
- kraj. o zwolnienie go od kontraktu dzierzawnego lub niżenie czynszu. — Al. 229. 708—710
- kom. gospod. kraj. o przedłożeniu Wydz. kraj. w przedmiocie drobnej sprzedaży soli warzonki. — Al. 249 i o 29 petycyach w związku 1002—1007
- Przemawiał uzasadniając wniosek w przedmiocie zwoływania Sejmu i do formalności 65, 66
- Wniosek jak wyżej. — Al. 80. 23, 65
36. **Hamorak Cyryl**, proboszcz grecko-katolicki, poseł z gmin wiejskich powiatu śniatyńskiego.
- Wybrany do komisji petycyjnej sekretarzem drugim 38, 72
- Przemawiał: z poparciem pet. gn. m. Śniatyna o regulację i zabezpieczenie brzegów Prutu 284
- w rozprawie szczegółowej o przedłożeniu kom. szkol. z wniosków do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego z poprawką na rzecz m. Śniatyna 585—586
- w rozprawie budżetowej do rubr. X. wydatków z wnioskiem za pet. Wydz. pow. w Śniatynie o subwencyę na drogę Załucze — Dworzec — Zabłotów 910
37. **Herasymowicz Mikołaj**, c. k. sędzia powiatowy, poseł z gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego.
- Wybrany do komisji sanitarnej 38
- Przemawiał w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1892. 402—404
38. **Horodyski Bronisław**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu czortkowskiego.
- Wybrany do komisji administracyjnej 36
39. **Horodyski Kornel**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu husiatyńskiego.
- Wybrany do komisji podatkowej 91
- Urlop otrzymał 8-dniowy 40
40. **Horzard Franciszek**, dr. medycyny, poseł z gmin wiejskich powiatu bocheńskiego.
- Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.
- Sprawozdawca Wydziału krajowego:
- 1. w przedmiocie deklaracji o do umieszczenia klinik w szpitalu lwowskim dla przyszłego fakultetu medycznego wszechniczy lwowskiej — Al. 33 — (ob. Szpital) 16
- 2. w przedmiocie utworzenia na oddziale położnic szpitala lwowskiego dwóch stałych miejsc dla akuszerok po 120 zł. — Al. 34 — (obacz Szpital) 16

Sprawozdawca: 3. z obrad ankiety zwołanej na polecenie Sejmu w przedmiocie zbadania urządzeń lekarskich i administracyjnych kraj. zakładu obłąkanych w Kulparkowie, tudzież o wydanych przez Wydział krajowy zarządzeniach — Al. 35 — (ob. Kulparków)	17
— 4. w przedmiocie oparkania parku zakładowego w Kulparkowie — Alegat 36	17
— 5. w przedmiocie naprawy organów w kościele szpitala św. Łazarza w Krakowie — Al. 37 — (ob. Szpital)	17
— 6. w przedmiocie osuszenia fontowej ściany starego gmachu szpitala św. Łazarza w Krakowie — Al. 38 — (ob. Szpital)	17
— 7. w przedmiocie utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej posady sekundaryusza i jednej akuszerki — Al. 39 — (ob. Szpital)	17
— 8. o budynkach szpitali prowincjonalnych — Al. 40 — (ob. Szpitale)	17
— 9. w przedmiocie subwencji na pokrycie dachu nad zakładem głuchoniemych we Lwowie — Al. 41 — (ob. Głuchoniemych)	17
— 10. w przedmiocie budowy krajowego zakładu położnic we Lwowie — Al. 68 — (ob. Szpital)	35
— 11. w przedmiocie petycji gminy Olszanik o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania w Wiedniu sierót Maryi i Pauliny Andruchwów — Al. 69 — (ob. Olszanik)	35
— 12. w przedmiocie budowy pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 89 — (ob. Szpital)	108
— 13. o pet. lekarzy kraj. szpitala we Lwowie w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej — Al. 90 (ob. Szpital)	108
— 14. o potrzebie sprawienia bieżni, pościeli i odzieży na 80 chorych dla szpitala św. Łazarza w Krakowie — Al. 107 — (ob. Szpital)	140
— 15. w przedmiocie urządzenia służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich — Al. 112 — (ob. Zdrowia)	154
— 16. z planami i kosztorysem kraj. zakładu położnic we Lwowie — Al. 138. — (ob. Szpital)	288
Przemawiał: w rozprawie o petycji ks. Piotra Strzelichowskiego, proboszcza parafii św. Mikołaja w Krakowie	151
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału krajowego względem umowy z Rządem w sprawie klinik dla oddziału lekarskiego uniwersytetu we Lwowie z wyjaśnieniami	322—323
— w rozprawie z pet. gm. m. Tarnowa o zwrot kosztu budowy kanału szpitala tamże	463—469
— w rozprawie z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie urządzenia służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich	485
— w rozprawie nad budżetem kraj. szpitala we Lwowie z wnioskiem	916
— w rozprawie nad budżetem kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie z wnioskiem	920—921
— do formalnego traktowania	1008
41. Huryk Józef, właścianin, poseł z gmin wiejskich powiatu stanisławowskiego. Wybrany do komisji gminnej	37

Przemawiał: uzasadniając wniosek o zniesienie myt drogowych i mostowych na drogach krajowych	124—126
— w rozprawie o petycji djaków dyecezyi stanisławowskiej o polepszenie ich bytu	177
— w rozprawie z wniosku własnego o zniesienie myt na drogach krajowych z wnioskiem odraczającym	360—362
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem	447—448
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o podniesieniu hodowli bydła i w szczegółowej do §. 14. i 16 ustawy	521—522, 542—543
— w rozprawie z przedłożenia Wydziału kraj. o czynnościach nauczycieli wędrownych do nauki gospodarstwa	630—631
— w rozprawie z petycji względem przymusowego tępienia myszy polnych	633—634
— w rozprawie z petycji dzierżawcy myta na drogach kraj. Samuela Silbersteina o zwolnienie z kontraktu lub niżenie czynszu z wnioskiem na odmowę	709
— w rozprawie względem kopytkowego dla gminy miasta Jarosławia za wnioskiem odraczającym	728
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1892 przeciw podwyższeniu dodatków	827—829
— w rozprawie szczegółowej o budżecie krajowym do rubr. II. wydatków	872
— „ „ budżetowej do sprostowania faktycznego	989
— do formalnego traktowania	978
Wniosek o zniesienie myt na drogach krajowych — Al. 98 —	92, 124

42. Issakowicz Izaak, JE., ks. arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego.

43. Jaworski Apolinary, JE. właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego.

Wybrany do komisji drogowej	37
— „ „ „ podatkowej przewodniczącym	91, 96
Sprawozdawca: komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Cieszanowie, Buczaczu, Krośnie, Sanoku i Zbarażu o interpretację ustawy kraj. o dojazdach kolejowych — Al. 122 — i Wydziału pow. w Mielcu o zmianę noweli do pomienionej ustawy	213—215
— kom. drog. w przedmiocie subwencji kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wschodnio-galicyskich — Al. 223 — i o wniosku Antoniewicza względem uznania potrzeby budowy kolei lokalnej z dworca kolejowego do saliny w Kałuszu, tudzież o petycyach względem poparcia niektórych kolei lokalnych — Al. 224 — wreszcie o petycyach w sprawie budowy kolei lokalnej Kołomyja-Szeparowce-Delatyn — Al. 225	694—699
Przemawiał przy zamknięciu Sejmu imieniem posłów z uznaniem dla marszałka krajowego i c. k. namiestnika	1018—1019

44. Jędrzejowicz Adam, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rzeszowskiego.

Wybrany do komisji administracyjnej i gminnej	36, 37
---	--------

- Sprawozdawca kom. administr. o wniosku Włodz. Kozłowskiemu w sprawie utrzymania w mocy zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i opieki nad rolnictwem w razie rokowań o traktat handlowy z Serbią — Al. 247 — 869
- Przemawiał w rozprawie o konsens na pobór kopytkowego dla gminy miasta Jarosławia 726—727
45. **Jędrzejowicz Edward**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego.
- Członek Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości.
- Sprawozdawca Wydziału krajowego:
- 1. o reorganizacji oddziału technicznego Wydziału kraj. i technicznej służby dróg krajowych — Al. 29 — (ob. Etat) 15
 - 2. o pet. reprezentacji pow. sanockiego i nowotarskiego w przedm. datku ofiarowanego w r. 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną — Al. 30 — (ob. Koleje) 15
 - 3. w przedmiocie budowy dróg ważnych dla stacji klimatycznej w Zakopanem — Al. 31 — (ob. Drogi) 15
 - 4. o Banku krajowym — Al. 32 — (ob. Bank) 16
 - 5. w przedmiocie uregulowania stacji mytniczej na drodze kraj. w Podwołoczyskach — Al. 85 — (ob. Podwołoczyska) 79
 - 6. w przedmiocie udzielenia prawa na pobór opłat mytniczych 80—90, 207—213
 - 7. z propozycją wyboru dwóch zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego — Al. 165 — (ob. Bank) 395
 - 8. w sprawach o nadanie prawa poboru opłat mytniczych 431—441, 687—694, 746—748, 800—805
 - 9. w przedmiocie pomocy kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wschodnio-galicyjnych — Al. 195 — (ob. Koleje) 577
 - 10. w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału melioracyjnego w Banku krajowym — Al. 196 — (ob. Bank) 577
 - 11. w sprawie o konsens na pobór kopytkowego dla miasta Jarosławia 722—730
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej i szczegółowej z przedłożenia o Banku krajowym 295, 302
- w rozprawie budżetowej do rubr. X wydatków na drogi krajowe z poprawką co do zlecenia z petycjami i ponownie 907—908, 909
46. **Jędrzejowicz Franciszek**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rawskiego.
- Wybrany do komisji drogowej sekretarzem 37, 72
- Sprawozdawca komisji z wniosku Huryka w przedmiocie zniesienia myt na drogach krajowych — Al. 152 — 360—362
- Przemawiał: z poparciem pet. sióstr Dominikanek w Rawie ruskiej, o subwencyę na dokończenie budowy szkoły dla dziewcząt 479
- w rozprawie z pet. Tow. gospodarczego w sprawie założenia stacyj doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie z poprawką 1014
 - do formalnego traktowania 480

47. Jędrzejowicz Stanisław, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu niskiego.	
Powołany na prowizorycznego sekretarza	3
Wybrany sekretarzem sejmowym	36
— do komisji budżetowej sekretarzem drugim	36, 40
— " " sanitarnej	38
Sprawozdawca: komisji budżetowej (w zastępstwie Abrahamowicza) z przedło- żenia Wydziału kraj. w przedmiocie reorganizacji oddziału rachunko- wego i kasowego — Al. 197 —	577—578
— tejeże o budżecie kraj. na r. 1892 — z Al. 245 — a mianowicie z działu wydatków do rubr. VII. o krajowym funduszu emerytalnym dla nauczy- cieli na rok 1891 (pokrycie niedoboru) i o petycyach obciążających bu- dżet na rok 1892 w rubr. VII., a mianowicie: 3 pet. do poz. 52, 97, c. d. — dalej 119 pet. nauczyc. o zapomogę lub zaliczki, dalej 47 pet. o zapom. na budowę szkół, zaś 22 pet. gmin. o ulgi w prestacyach na cele szkolne, dwóch pet. (ob. Tarnopol, Steinau), siedm pet. (ob. Bo- rynicze, Bractwa N. P. M., Dominikanki, Heleny św., Jaro- sław ochronki, Lewicka Hon., Opieka więźn. Przytulisko sierót) wreszcie 146 pet. o dodatki drożyzniane i wyższe płace dla nauczycieli — t. j. razem o 348 petycyach	890—893
— tejeże jak wyżej z działu wydatków rubr. XV. poz. 189—232 na cele rol- nictwa i górnictwa — przytem i o szczegółowych preliminarzach: a) Szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, b) wyższej szkoły rolni- czej w Dublanach, c) szkoły parobków i dozorców gospod. w Dublanach, d) folwarku w Dublanach, e) szkoły gorzelniczej w Dublanach, f) śre- dniej szkoły rolniczej w Czernichowie, g) folwarku w Czernichowie, h) niższej szkoły rolniczej w Horodence, i) niższej szkoły rolniczej w Ja- gielnicy, k) niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach, l) szkoły ogro- dniczej w Tarnowie, m) szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gró- dku, n) kraj. składu publicz. we Lwowie, o) kraj. składu publicznego w Krakowie, p) szkoły weterynaryi we Lwowie i o kilku petycyach w związku	928—960
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału kraj. o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie z wnioskiem odraczającym	263
— i w tejeże rozprawie szczegółowej z wnioskiem odraczającym do p. 4. wniosków komisji	267—268
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o podniesieniu hodowli bydła, podnosząc poprawki Badeniego St. do rezolucyi 2 i 3 i ponownie	548, 549
— w rozprawie szczegółowej z przedłożeń Wydz. kr. o szkołach rolniczych, folwarku i torfiarni w Dublanach	619
— w rozprawie szczegółowej z przedłożeń Wydz. kr. o popieraniu kultury kraj. na polu robót wodnych z poprawką do p. VI. wniosków kom. gosp.	755
— do formalnego traktowania	32, 84, 88, 90, 227, 239, 244, 261, 262, 265, 279, 280, 281, 295
— " " "	303, 320, 343, 344, 600, 638, 657, 663, 665, 923 i 925

48. **Kapri Jan**, baron, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu kołomyjskiego.
- | | |
|--|----------|
| Wybrany do komisji petycyjnej | 38 |
| Urlop otrzymał po 8 dni dwukrotnie | 130, 230 |
49. **Klemensiewicz Edmund**, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejs. pow. grybowskiego.
- | | |
|---|----------|
| Wybrany do komisji petycyjnej | 38 |
| „ „ „ prawniczej sekretarzem drugim | 38, 40 |
| Sprawozdawca: kom. prawnicz. o projekcie ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy kraj. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych — Al. 123 — | 215—224 |
| — tejsze z przedłożeń Wydz. kraj. o pet gmin. i obszarów dworsk. w sprawie utworzenia nowego sądu powiat. w Wilamowicach — Al. 124 — i w sprawie przeniesienia sądu powiat. z Krakowca do Wielkich Ocz — Al. 125 — | 225 |
| — tejsze o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy z 20. marca 1874 N. 29. dz. ust. kraj. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych — Al. 228 — i kom. pet. z pet. gm. m. Makowa i gmin makowskiego okręgu sądownego względem wyjednanania u Rządu otwarcia w Makowie urzędu podatkowego jeszcze w roku 1892 | 699—707 |
| Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem z poprawką do poz. 2. wniosków kom. | 443—444 |
| — w rozprawie z pet. kilku Wydz. powiat. o wydanie ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu | 648—649 |
| — w rozprawie budżetowej do działu wydatków rubr. X. z wnioskiem za pet. powiatu grybowskiego o podwyższenie subwencji na cele drogowe i do modyfikacyi wniosku | 910, 912 |
50. **Korol Michał**, dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu żółkiewskiego.
- | | |
|--|----------|
| Przemawiał: w rozprawie z pet. kilku Wydz. powiat. o wydanie ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu | 650—651 |
| — w rozprawie o pet. dzierżawcy myta na drogach kraj. Samuela Silbersteina o rozwiązanie kontraktu lub niżenie czynszu przeciw wnioskowi komisji | 708—709 |
| — w rozprawie z działu wydatków budżetu kraj. na rok 1892 do poz. 82 — imieniem Rusinów z protestem przeciw zasiłkowi dla internatu księży Zmartwychwstańców we Lwowie | 883—884 |
| — do formalnego traktowania | 463, 705 |
51. **Korytowski Julian**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnopolskiego.
- | | |
|--------------------------------------|-----|
| Wybrany kwestorem sejmowym | 36 |
| — do komisji podatkowej | 91 |
| Urlop otrzymał 8 dniowy | 502 |
52. **Kowalski Tytus**, ks. proboszcz grec. katol., poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.
- | | |
|---|----|
| Wybrany rewidentem sejmowym i do komisji budżetowej | 36 |
| — do komisji szkolnej | 93 |

Przemawiał: uzasadniając wniosek o podwyższenie płacy nauczycielom ludow.	59—61
— w rozprawie ogólnej o preliminarzu fund. szkoln. kraj. na r. 1891	396—402
— „ „ o budżecie krajowym na rok 1892 przeciw pod- wyższeniu dodatków i z rezolucją co do spoczynku niedzielnego	825—827
Wniosek o polepszeniu bytu nauczycieli szkół ludowych — Al. 77	24, 59
53. Koziebrodzki Szczęsny, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu skałackiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej przewodniczącym	36, 40
Przemawiał: imieniem kom. administr. do formalnego załatwienia pet. obszarów dworskich m. Krakowca i okolicznych niemniej i kilku gmin sąsiednich o utworzenie urzędu podatkowego w Krakowcu	711
— w rozprawie budżetowej przy wydatkach rubr. X z wnioskiem o przywrócenie daru z łaski dla wdowy po konduktorze Eleonory Rondewald	910
— do formalnego traktowania	424, 776
54. Koziebrodzki Władysław, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.	
Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydziału krajowego dra Hoszarda.	
Wybrany do komisji gminnej i drogowej	37
Sprawozdawca kom. gm. o pet. m. Krakowa o przyznanie prawa poboru opłat od przedstawień i widowisk publicznych Al. 111.	147—148
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie	273
— uzasadniając wniosek w sprawie wynagrodzenia dla sędziów przysięgłych	481 482
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o podniesieniu hodowli bydła z zapowiedzią dodatkowych rezolucyj i kilku poprawek do ustawy — i ponownie	516—518, 527—528
dalej w szczegółowej z poprawkami do §. 9. i 10. i do rezolucyi 2-ej	533, 534, 535, 548
— w rozprawie ogólnej z przedłożeń Wydziału kraj. o szkołach rolniczych folwarku i torfiarni w Dublanach z wnioskiem	603—605
— w rozprawie z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie kopytkowego dla gminy Jarosławia z wnioskiem odraczającym i ponownie	725—726, 727
— w rozprawie budżetowej przy wydatkach rubr. VII. poz. 68—70 na teatru z poprawką	899—901
— w rozprawie z pet. Tow. gospodarczego w przedmiocie założenia stacyj doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie z poprawką	1014
— do formalnego traktowania	546, 729
Wniosek o przyznanie dyet dla sędziów przysięgłych Al. 178.	424, 481
55. Kozłowski Włodzimierz, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu przemyskiego.	
Powołany na sekretarza prowizorycznego	3
Wybrany do komisji budżetowej i sanitarnej	36, 38

Sprawozdawca: kom. budż. o budżecie kraj. na r 1892 dział wydatków rubr. VII. na cele oświaty i wykształcenia poz. 50, 53—67, 77—97 b) i o petycjach w związku	881—890
— teje o preliminarzu krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie Al. 245 lit. E.	919—920

Przemawiał: uzasadniając wniosek o zamknięcie granicy rumuńskiej dla bydła i opiekę rolnictwa przy rokowaniach o traktat handlowy z Serbią	391—394
— w rozprawie z pet. gm. m. Tarnowa o zwrot kosztu budowy kanału szpitala tamecznego z wnioskiem odraczającym i dla wycofania onegoż	467, 472
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie urządzenia służby zdrowia w gminach i na obszarach dworskich	484—485
— w rozprawie z petycji względem przymusowego tępienia myszy polnych z wnioskiem i ponownie	634, 635
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1892 i ponownie do sprostowania	829—839, 859
— w rozprawie szczegółowej do rubr. II. wydatków budż. kraj. na r. 1892	875—876
— w rozprawie budżetowej do poz. 130 wydatków na zasiłki bezzwrotne dla dróg powiatowych i gminnych	912
— w rozprawie budżetowej nad projektem uchwały finansowej jako mowca generalny za wnioskiem komisji	989—991
— w rozprawie z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie drobnej sprzedaży soli warzonki z dodatkowymi rezolucjami	1006
— do formalnego traktowania	476

Wniosek w przedmiocie utrzymania zamknięcia granicy rumuńskiej Al. 164 379, 391

56. Kozłowski Zygmunt, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sanockiego.

Wybrany: do komisji administracyjnej 36

Przemawiał: w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie — dwukrotnie	266, 273—274
— w rozprawie o sprawozdaniu Wydz. kraj. w przedmiocie dodatku drożyznianego dla urzędników, funkcyonaryuszy i sług krajowych	487—489
— w rozprawie o wnioskach Wydz. kraj. z petycyj 9 gmin względemniżenia prestacyi na płace nauczycieli szkół ludowych	641
— w rozprawie o pet. Samuela Silbersteina dzierżawcy myta na drogach kraj. o rozwiązanie kontraktu lub opust czynszu — przeciw wnioskowi kom.	709
— w rozprawie szczegółowej do rubr. I. wydatków budż. kraj. na r. 1892	859, 861
— w teje rozprawie szczegółowej do rubr. II. wydatków i ponownie do sprostowania	871—872, 879
— w rozprawie budżetowej przy wydatkach z rubr. X. drogi krajowe	908—909
— do formalnego traktowania	170, 261, 706, 720, 979

57. Kramarczyk Franciszek, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu bialskiego.

Wybrany do komisji sanitarnej 38

Przemawiał: uzasadniając wniosek o przyznanie nauczycielom szkół ludowych dodatku drożyznianego ewentualnie o stałe poprawienie ich bytu	62—63
--	-------

Przemawiał: uzasadniając wniosek z wezwaniem do Rządu o zarządzenia dla zapo- bieżenia niedostatkw w powiatach dotkniętych nieurodzajem	144—146
— z zastrzeżeniem ażeby wyraz „liberalny“ w Sejmie nie powtarzano	178
— w rozprawie z petycyi o zaprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia z wnioskiem i ponownie	305—306, 309
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem z wnioskiem	444—445
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o hodowli bydła i w szczegółowej do §. 10. i 14. ustawy	522, 537, 541
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. i 4 ech wniosków poseł- skich do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, zgłaszając poprawkę w punkcie klasyfikacji płac	560—561
— i w tejże szczegółowej z uzasadnieniem wniosku poprawki powyższej i z dodatkową poprawką co do Oświęcimia	587
— w rozprawie z pet. kilku Wydz. pow. względem wydania ustawy prze- ciw pokątnemu pisarstwu i ponownie do sprostowania	649—650, 653
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie, dwukrotnie z wnioskiem	678
— w rozprawie z przedłożenia kom. praw. o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności Dep. VI.	738
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1892 przeciw pod- wyższeniu dodatków	839—840
— w rozprawie budżetowej do rubr. VII. poz. 68—70 wydatków na teatru z wnioskiem	896—898
— do formalnego traktowania	996
Wniosek: o dodatek drożyzniany dla nauczycieli ludowych i o polepszenie ich bytu — Al. 78	21, 24, 62
— o środki zaradcze ze strony Rządu przeciw grożącemu głodowi — Al. 109	126, 144
Interpelacya w sprawie taryf kolejowych dla dowozu w okolice głodem zagrożone	311
— w sprawie obsadzenia posad stałych nauczycieli we Lwowie	716
58. Krynicki Lucylian, c. k. prezes trybunału, poseł miasta Tarnopola.	
Wybrany do komisji prawniczej	38
Sprawozdawca: kom. z przedłożenia Wydz. kraj. o wniosku p. Sawczaka w przed- miocie zmiany kompetencyi sądów powołanych do judykatury w spra- wach o czyny karygodne wedle ustaw dotyczących tłumienia zarazy byd- lącej Al. 160 — i o petycyach gmin pow. łańcuckiego względem prze- kazania władzom gminnym do sążenia i karania przekroczeń przeciw bezpieczeństwu czci	368—374
— tejże o pet. gm. Wierzawice i 28 innych pow. łańcuckiego w przedmio- cie należytości za doręczanie pism sądowych Al. 231 — i o pet. gm. Żulin pow. stryjskiego z powodu wadliwego założenia nowej księgi gruntowej	713—715
Przemawiał: w rozprawie ogólnej o sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie ustawy uzupełniającej do ustawy kraj. z 20. marca 1874 Nr. 20 Dz. u. kr. o za- łożeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych z zapowiedzią poprawki	700—703

59. **Kułowski Julian**, ks. biskup stanisławowski obrz. grecko-katol.
Wybrany do komisji szkolnej 38
60. **Kułaczkowski Dyonizy**, adjunkt c. k. prokuratury skarbu, poseł z gmin wiejskich powiatu bobreckiego.
Wybrany do komisji petycyjnej.
Przemawiał: z poparciem pet. gm. i Rady szk. miej. w Wierzbicy o zapom. na budowę nowej szkoły 285
— sprostowanie powyższego przemówienia z przyczyny myłki w druku 380
— w rozprawie szczegółowej o przedłożeniu kom. szkol. z wniosków do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego z poprawką na rzecz m. Bóbrki 589—590
61. **Langie Tadeusz**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 37
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. z przedłożeń Wydz. kraj. z czynności nauczycieli wędrownych nauki gospodarstwa wiejskiego — Al. 206 — i z czynności mających na celu podniesienie mleczarstwa w kraju — Al. 207. 630—632
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożeń Wydz. kraj. o szkołach rolniczych, folwarku i torfiarni w Dublanach, dwukrotnie 603—606, 614
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie 678
— w rozprawie budżet. o prelinin. szkoły parobków w Dublanach z wnioskiem 936
62. **Lenartowicz Michał**, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich pow. horodeńskiego.
Wybrany do komisji prawniczej pierwszym sekretarzem 38, 40
— „ „ sanitarnej zastępcą przewodniczącego 38, 40
Sprawozdawca: o wyniku wyboru do kom. podatkowej i dodatkowych do budżetowej i szkolnej 91, 93
— kom. prawniczej z petycji względem ustanowienia nowych sądów powiatowych z siedzibą w Skrzydlniej — Al. 156, w Żołyńni — Al. 157 i w Strusowie — Al. 158 — dalej z pet. Rady powiat. w Kossowie co do zmiany ustaw dotyczących utrzymania zgodności katastru z księgami gruntowymi i z pet. miasta Bochni o utworzenie sądu kolegiального w Bochni 365—368
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej o przedłożeniu kom. szkol. z wniosków do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — z poprawką na rzecz m. Horodenki 583—585
— do formalnego traktowania 379
63. **Łączyński Stanisław**, właściciel dóbr, poseł z większ. posiadł. obwodu żółkiewskiego.
Wybrany do komisji podatkowej 91
64. **Lobos Ignacy**, ks. biskup tarnowski obrz. rz. kat.
Usprawiedliwił nieobecność w Sejmie złym stanem zdrowia 40
65. **Madeyski Stanisław**, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
Wybrany do komisji budżetowej i prawniczej 36, 38

Sprawozdawca kom. budżet. o wniosku Merunowicza w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół — Al. 227	699
Przemawiał: w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1892 przeciw podwyższeniu dodatków	814—819
— w rozprawie budżetowej nad projektem uchwały finansowej z wnioskiem 983—985	985
Wniosek z Zollem wspólny z projektem ustawy o polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych — Al. 75	21, 54
Urlop otrzymał 8 i 6-dniowy	200, 382
66. Mandyczewski Kornel, ks. proboszcz gr. kat., poseł z gmin wiejskich powiatu nadwórniańskiego.	
Wybrany do komisji bankowej	37
Przemawiał: z zaleceniem dwóch petycji Wydz. pow. w Nadwornie w sprawie subwencji na drogi	204
— w rozprawie szczegółowej o przedłożeniu kom. szkol. z wniosków do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego z poprawką na rzecz m. Nadwórny	586
67. Marchwicki Zdzisław, dr. praw, dyrektor Banku kredytowego, poseł lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.	
Wybrany do komisji bankowej i budżetowej	36, 37
Sprawozdawca: kom. budżet. o petycji lekarzy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej— Al. 144 — i w przedmiocie utworzenia na oddziale położnic tegoż szpitala dwóch stałych miejsc po 120 zł. dla akuszerok, które ukończyły naukę z najlepszym postępem — Al. 145. — wreszcie z pet. Józefy Chudoby, prowizorycznej akuszerki tegoż szpitala o stabilizacyę	343—345
— teje z działu wydatków budz. kraj. na r. 1892 rubr. III. koszta leczenia ubogich	879
— teje o preliminarzach kraj. szpitala i funduszu podrzutków we Lwowie — Al. 245 lit. C, D i o petycyach w związku	916—919
Przemawiał do formalnego traktowania	988
68. Mazaraki Maryan, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dolińskiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej pierwszym zastępcą przewodniczącego	38, 72
69. Merunowicz Teofil, sekretarz Rady powiatowej, poseł z gmin wiejskich powiatu lwowskiego.	
Wybrany rezydentem sejmowym	36
— do komisji gminnej sekretarzem	37, 72
— „ „ petycyjnej sekretarzem pierwszym	38, 72
Sprawozdawca: kom. petyc. o petycyach: Pławickiego Feliksa o zaprowadzenie posterunku żandarmeryi w Szczawnicy, djaków dyecezyi stanisławowskiej o polepszenie ich bytu — Watiuchy Bazylego z Hoszowa w sprawie jego długu w miejsc. kasie pożyczkowej gminnej	174—178

Sprawozdawca teŝe o pet. m. Mikołajowa i okolicznych gmin pow. bobreckiego o ustanowienie tamŝe posterunku ŝandarmeryi i o pet. Tow. wzaj. pom. djaków dyecezyi stanisławowskiej z pet. o zmianę ustawy o konkurencyi kościelnej.	278
— kom. gminnej z pet. Jana Łopuszańskiego w sprawie gminnej kasy pożyczkowej w Podhajczykach	378
— kom. petyc. o petycyach ludowego wieceu w Brodach, w sprawie przenoszenia urzędników ruskiej narodowości w zachodnie okolice kraju — tudzież używania języka i pisma ruskiego w aktach urzędowych	492
Przemawiał: uzasadniając wniosek w przedm. utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół	111—113
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o Banku kraj. z wnioskiem dodat.	290—292
— w w rozprawie z petycyi o wprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia — z poprawką	306—307
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego część I. (komisyja — zasiłki — fundusz przemysłowy) z wnioskami dodatkowymi	332—333
— w rozprawie szczegółowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego do rubr. XXIII. wydatków z wnioskiem odraczającym	422—423
— w rozprawie szczegółowej o przedł. kom. szkol. z wniosków do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — za poprawką Paszkowskiego	596
— w rozprawie budżetowej przy rubr. XVII. rozmaite wydatki — z wnioskiem na korzyść petycyi Macieja Szeliskiego	964
— w rozprawie z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie drobnej sprzedaży soli warzonki z poprawką	1005
— do formalnego traktowania	704
Wniosek o utworzenie funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół—Al.	93 66, 111
Interpelacya do Wydz. kraj. wspólna ze Szczepanowskim w sprawie okólnika o towarzystwach zaliczkowych	717
70. Męciński Józef, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dąbrowskiego.	
Wybrany do komisji drogowej przewodniczącym	37, 72
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie za wnioskiem komisji	268—269
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. niższych szkołach rolniczych	671—672
— w rozprawie ogólnej do rubr. X. wydatków na drogi krajowe — z poparciem wniosku Edwarda Jędrzejowicza i ponownie	909—910, 911
71. Micewski E. d., właściciel dóbr, poseł miasta Jarosławia.	
Wybrany do komisji petycyjnej drugim zastępcą przewodniczącego	38, 72
72. Michalski Michał, rękoczelnik, poseł miasta Lwowa.	
Wybrany do komisji petycyjnej i przemysłowej	38
Sprawozdawca: o wyniku wyboru ośmiu członków do komisji górniczej	227
— kom. pet. z pet. Rady miasta Przemyśla o udzielenia veniae aetatis nowo zamianowanemu prymaryuszowi szpitala powszechn. w Przemyśle, dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu	495—496

Przemawiał uzasadniając wniosek o przywrócenie zgodności stanu oficerskiego z zajęciami rękodzielniczymi	359—360
Wniosek jak wyżej — Al. 151.	312
73. Midowicz Ludwik, dr. praw, o. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu pilźnieńskiego.	
Wybrany do komisji podatkowej	91
Przemawiał: polecając petycję lekarzy i urzędników szpitala powszech. w Rzeszowie w sprawie polepszenia bytu	78
— polecając petycję gminy Błaszkowa o zapom. na budowę szkoły	132
— uzasadniając wniosek w sprawie odpisywania i przypisywania podatku domowo-klasowego	256—258
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia do zmiany niektórych postanowień ustawy wodnej — z rezolucją	279
— za petycją komitetu organizującego szkołę szewską w Rzeszowie	318
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem	450
— z poparciem pet. za przywróceniem poczty na linii Jasło-Kołaczyce-Brzostek	575
— z poparciem petyc. 9 włościan pow. pilźnieńskiego w sprawie wydania paszportów podróźnych do Ameryki	664
— w rozprawie budżetowej z poprawką na korzyść pet. Waleryi Schmidt, wdowy po rządcy szpitala	918
Wniosek w sprawie podatku domowo klasowego — Al. 131.	225, 256
74. Mizia Wojciech, włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu żywieckiego.	
Wybrany do komisji petycyjnej	38
Interpelacya do Wydziału kraj. w sprawie regulacyi potoków w powiecie żywieckim	92
75. Morawski Seweryn, JE., ksiądz arcybiskup metropolita lwowski obrz. łać.	
76. Niedzielski Larysz Stanisław, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu wielickiego.	
Wybrany do komisji gminnej	37
Przemawiał: w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie, z wnioskiem odraczającym i ponownie dla wycof. wniosku	266, 274
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o reorganizacyi oddziału technicznego i technicznej służby drogowej Wydziału kraj. z zapowiedzią dodatkowej rezolucyi i w teźże szczegółowej z uzasadnieniem tej rezolucyi	509, 512—513
— do formalnego traktowania	751
Interpelacya do Wydz. kraj. w sprawie pragmatyki służbowej dla autonomicznych urzędników powiatowych	311
77. Nieszabitoski Włodzimierz, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu gródeckiego	
Wybrany do komisji podatkowej	91

78. Ochrymowicz Ksenofon, właściciel realności, poseł z gmin wiejskich powiatu drohobyckiego.
- | | |
|---|----------|
| Powołany na sekretarza prowizorycznego | 3 |
| Wybrany do komisji petycyjnej i podatkowej | 38, 91 |
| — „ „ górnicy sekretarzem | 227, 230 |
| Przemawiał w rozprawie o wydatkach rubr. VII. poz. f. budżetu kraj. na r. 1892 z poprawką na rzecz petycji bursy św. Jana w Drohobyczu i ponownie do sprostowania | 888 |
79. Okuniewski Teofil, dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu kołomyjskiego.
- | | |
|--|---------------|
| Wybrany do komisji przemysłowej | 38 |
| Przemawiał: uzasadniając wnioski: a) o zmianę art. 11, 13 i 17 ust. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — tudzież b) o zniesienie patronatu kościelnego | 113—116 |
| — z poparciem pet. nauczycieli powiatu horodeńskiego o poprawienie ich bytu | 205 |
| — w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy uzupełniającej do ustawy kraj. 20/3 1874 o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych— dwukrotnie | 218—219, 222 |
| — w rozprawie z przedłożenia w skutek pet. gm. Jabłonowa o nowy sąd powiatowy w Jabłonowie | 473—474 |
| — w rozprawie z przedłożenia o czynnościach Dep. VI. Wydz. kraj. z wnioskiem na rezolucję | 735—738 |
| — do formalnego traktowania | 227, 472, 475 |
| Wnioski jak wyżej uzasadnione — Al. 94 i 95. | 68 |
| Interpelacya w sprawie kosztów jazdy katechetów rzymsko katolickich | 67 |
| — o nadużycia starosty Lachowskiego w Zaleszczykach | 799 |
| Urlop jednodniowy otrzymał | 916 |
80. Olpiński Julian, dr. medycyny, lekarz, poseł z gmin wiejskich pow. trembowelskiego.
- | | |
|--|--------|
| Wybrany rewidentem sejmowym | 36 |
| — do komisji sanitarnej sekretarzem | 38, 40 |
| Sprawozdawca kom. z pet. Wydziału pow. w Buczaczu o założenie zakładu szczyepienia metodą Pasteura przy szpitalu we Lwowie albo Krakowie | 494 |
| Przemawiał: w rozprawie o pet. względem ustanowienia nowego sądu pow. w Strusowie | 366 |
| — „ z pet. kilku Wydz. pow. względem wydania ustawy o pokątnem pisarstwie | 652 |
81. Palch Amwald, aptekarz, poseł z gmin wiejskich powiatu jasielskiego.
- | | |
|---|---------|
| Wybrany rewidentem sejmowym | 36 |
| — do komisji górnicy i sanitarnej | 38, 227 |
82. Paszkowski Franciszek, dr. praw, adwokat, poseł z gmin wiejskich powiatu krakowskiego.
- | | |
|--|--------|
| Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie | 53, 54 |
| Powołany na sekretarza prowizorycznego i wybrany następnie | 3, 36 |
| Wybrany do komisji administracyjnej | 36 |
| — „ „ szkolnej sekretarzem | 38, 40 |

- Sprawozdawca: komisji administr. z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie
- upoważnienia gm. Lanckorona do podziału ekwiwalentu serwitutowego pomiędzy członków gminy — Al. 129 244—245
 - kom. szkol. z przedłożenia Wydz. kraj. o wniosku Bobczyńskiego względem zmiany §. 9. ust. kraj. z 25/6 1873 (Nr. 255 dz. ust. kraj.) w przedmiocie uzupełnienia instrukcyi dla Rad szkolnych okręgowych i miejscowych — Al. 182. — i o petycyach w związku 491
 - kom. admin. o przedłożeniu Wydz. kraj. w sprawie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 80.000 zł. — Al. 243. 805—806
 - kom. szkol. o wniosku Siczynskiego w sprawie zmiany instrukcyi dla Rad szkol. miejsc. — Al. 252. — i o pet. Rady szkol. miejsc. w Bolechowie w sprawie ustanowienia stałych katechetów, tudzież o pet. gm. Dąbrowa o zwolnienie od zobowiązań do funduszu szkol. okręgow. 1010—1011
- Przemawiał: w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o podniesieniu hodowli bydła z poprawką do §. 10. ustawy i ponownie 535, 538
- w rozprawie szczegółowej o przedłożeniu kom. szkol. z wniosków do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — z poprawką i wnioskiem ewentualnym 595—596
 - do formalnego traktowania 80, 173, 513, 514, 533, 694, 696, 698, 699, 710, 713, 730, 731, 735, 739, 740, 766, 868, 960
83. Pełesz Julian, dr. św. teologii, ks. biskup stanisławowski obrz. gr. kat.
84. Pietruski z Siemuszowy Oktaw, emerytowany radca c. k. wyższego sądu kraj., poseł z większych posiadłości obwodu stryjskiego.
- Przemawiał: w rozprawie z pet. gm. m. Tarnowa o zwrot połowy kosztu budowy kanału dla tamtejszego szpitala powszechnego — z poprawką 466
- w rozprawie szczegółowej do rubr. II. wydatków budżetu krajowego na rok 1892 z poprawką na rzecz petentki Emilii Sternalowej 878
 - do formalnego traktowania 705, 722
85. Pilat Tadeusz, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu, poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego.
- Wybrany do komisji sanitarnej i szkolnej 38
- Sprawozdawca kom. sanitarnej z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie urządzenia służby zdrowia w gminach i na obszarach dwor. — Al. 180. 484 487
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy uzupełniającej do ustawy kraj. z 20. marca 1874 o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych — z wnioskiem odraczającym 216—218
- w rozprawie ogólnej z przedłożeń Wydz. kraj. o szkołach rolniczych, folwarku i torfiarni w Dublarach 606
- Urlop otrzymał 5-dniowy 40
86. Polanowski Stanisław, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. sokalskiego.
- Wybrany do komisji bankowej przewodniczącym 37, 72
- „ „ gospodarstwa krajowego drugim zastępcą przewodniczącego 37, 96

Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożeń Wydz. kraj. o szkołach rolniczych, folwarku i torfiarni w Dublanach	607—608
— w rozprawie budżetowej nad projektem uchwały finansowej	988
87. Popowski Józef, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. myślenickiego.	
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	34, 54
Wybrany do komisji administracyjnej	36
Sprawozdawca: kom. z wnioskiem zakupna i przyłączenia do gmachu c. k. żandarmeryi we Lwowie parceli gruntu z realności do fundacji św. Łazarza należącej — Al. 130.	245
— kom. o zarządzie funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę koszar dla wojska — Al. 222.	687
— kom. z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi — Al. 248	869—870
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem, podnosząc wniosek Wydz. kraj. w miejsce p. 2. kom. 446—447	
— w rozprawie szczegółowej do §. 3. projektu ustawy o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy z wnioskiem	760—761
— do formalnego traktowania	357, 741
88. Potocki Roman, hrabia, właściciel dóbr, dziedziczny członek izby panów rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu przemysłańskiego.	
Wybrany do komisji górniczej i gospodarstwa krajowego	37, 227
Przemawiał z poparciem pet. galic. Tow. łowieckiego w przedmiocie projektu ustawy łowieckiej	287
89. Potoczek Stanisław, włościanin, poseł z gmin wiejskich pow. nowo-sandeckiego.	
Wybrany do komisji szkolnej	38
Przemawiał uzasadniając wniosek o wcielenie obszarów dworskich do związku gmin	116—118
Wniosek o wydanie ustawy wcielającej obszary dworskie do gmin — Al. 96	66
Interpelacya w sprawie zapomogi głodowej	51
— w sprawie kontumacyi dla nierogacizny	498
90. Puzyna Julian, książę, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. cieszanowskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	37
91. Raczyński Edward, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu nowotarskiego.	
Wybrany do komisji szkolnej	38
92. Rapoport Arnold, dr. praw, adwokat, poseł krakowskiej izby handlowej i przemysłowej.	
Wybrany do komisji bankowej	37
Urlopy otrzymał 8- i 6-dniowy	130, 720
93. Rayski Albin, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rudeckiego.	
Wybrany do kom. gminnej	37
— do kom. szkolnej sekretarzem	38, 40

Sprawozdawca kom. szkol. z pet. Jabłońskiego Andrzeja i pięciu innych nauczycieli o wliczenie nieuwzględnionych lat do emerytury, tudzież z pet. Michała Gruszki emeryt. nauczyciela i innych czterech o udzielenie dodatków pięcioletnich	345—347
Urlop otrzymał 4-dniowy	40
94. Rey Mieczysław, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu mieleckiego.	
Urlop na cały czas trwania sesyi	8
95. Rogoyski Witold, właściciel dóbr, poseł miasta Tarnowa.	
Wybrany do komisji gminnej	37
Sprawozdawca kom. z pet. gm. miasta Przemyśla o zezwolenie na pobór opłat od przedstawień teatralnych i innych widowisk publicznych na uposażenie domu przytułku i pracy — Al. 154.	364
Przemawiał w rozprawie z pet. gm. m. Tarnowa o zwrot połowy kosztów budowy kanału dla szpitala tamtejszego z wnioskiem	465—466
Urlop otrzymał 3-dniowy	96
96. Romanowicz Tadeusz, literat, poseł miasta Lwowa.	
Członek Wydziału krajowego z kurji miast i izb handlowo-przemysłowych.	
Sprawozdawca Wydziału krajowego:	
— 1. } o zamknięciu rachunkowem funduszków kraj. za rok 1889 i za rok	
— 2. } 1890 — Al. 12. i 13. — (ob. Budżet)	11
— 3. o budżecie krajowym na rok 1892 — Al. 14.	11
— 4. w przedmiocie przedłużenia do końca roku budżetowego 1892 niektórych kredytów budowlanych przyznanych na rok 1891 — Al. 15. (ob. Budżet)	11
— 5. o odbiorze zarządu funduszków indemnizacyjnych — Al. 16. (ob. Indemnizacyjne)	12
— 6. w przedmiocie przedłożonego przez Rząd zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych za rok 1890 — Al. 17. — (ob. Indemnizacyjne)	12
— 7. w przedm. preliminarzy funduszków indemnizacyjnych na rok 1892 — Al. 18. — (ob. Indemnizacyjne)	12
— 8. o reorganizacji oddziału rachunkowego i kasowego — Al. 19 — (ob. Etat)	12
— 9. w przedm. reformy systemu rachunkowości funduszków kraj. — Al. 20. — (ob. Budżet)	12
— 10. o prośbie Reprezentacji gminy m. Lwowa o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 180 a względnie 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu poprawy stosunków zdrowotnych w niektórych częściach miasta — Al. 65. — (ob. Podatkowe)	35
— 11. w przedmiocie podniesienia hodowli bydła — Al. 66. — (ob. Bydło)	35
— 12. z czynności w zakresie przemysłu krajowego — Al. 67. — (ob. Przemysł)	35
— 13. o szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1891 — Al. 71. — (ob. Lasowego)	53

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

— 14. w przedm. przedłużenia mocy obowiązującej kredytu z rubr. I. poz. 1—12 z r. 1891 — Al. 81. — (ob. Budżet)	79
— 15. w przedm. uwolnienia od niepaństwowych dodatków do podatków domów dla robotników — Al. 82. — (ob. Podatkowe)	79
— 16. o szkole kraj. ogrodniczej w Tarnowie — Al. 83. — (ob. Ogrodnicza)	79
— 17. w przedm. uregulowania drobnej sprzedaży soli warzonki — Al. 88. — (ob. Sól)	103
— 18. o nauczycielach wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego za rok 1891 — Al. 104. — (ob. Rolnictwo)	140
— 19. o kraj. niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach — tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku — Al. 105. (ob. Rolnicze)	140
— 20. w przedmiocie spraw górniczych — Al. 115 — (ob. Górnictwo)	168
— 21. „ podniesienia mleczarstwa w kraju — Al. 121. — (ob. Mleczarstwo)	207
— 22. o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem — Al. 147. — (ob. Nieurodzaj)	357
— 23. w przedmiocie utworzenia mechaniczno-technologicznej stacji doświadczalnej przy c. k. szkole politechnicznej — tudzież w przedmiocie warsztatu dla nauki kołodziejstwa w Toustem — Al. 176. — (ob. Politechniczna)	481

Przemawiał: odpowiadając na interpelację Chotkowskiego w sprawie zaradzenia klęsce nieurodzaju i głodu	50—51
— z wyjaśnieniami dla kwestorów w sprawie urzędzenia wystawy szkół i warsztatów przemysłowych w gmachu sejmowym	153
— odpowiadając na interpelację Struszkiewicza w sprawie głodowej	235
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie i ponownie w rozprawie szczegółowej za wnioskiem komisji 264, 270—272	264, 270—272
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego część I. (komisya — zasiłki — fundusz przemysłowy)	337—338
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem	448—450
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydz. kraj. do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej i statutu kraj.	459—460
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydz. kraj. o podniesieniu hodowli bydła do §. 22. ustawy z wyjaśnieniem	546
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych	672—673
— w rozprawie budżetowej o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej w Dublinach	932
— w rozprawie budżetowej o preliminarzach krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach	948—949
— do formalnego traktowania	431, 997

97. Romańczuk Julian, c. k. profesor gimnazjalny, poseł z gmin wiejskich pow. kałuskiego.

Wybrany do komisji budżetowej i szkolnej	36, 38
Z powodu choroby nie przyjmuje mandatów do powyższych komisji	40

98. Romer Gustaw, dr. praw, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu sandeckiego.
Zastępca wybranego z kuryi większych posiadłości Członka Wydziału krajowego Jędrzejowicza Edwarda.
- | | |
|---|--------|
| Wybrany do komisji administracyjnej zastępcą przewodniczącego | 36, 40 |
| — " " drogowej " " | 37 |
| — " " gminnej przewodniczącym | 37, 72 |
- Sprawozdawca: kom. administr. o wniosku Grossa w sprawie corocznego zwoływania Sejmu — Al. 110 146—147
- | | |
|---|---------|
| — kom. drog. z przedłożenia Wydz. kraj. o reorganizacji oddziału technicznego i technicznej służby drogowej Wydz. kraj. — Al. 190 | 508—513 |
| — kom. admin. o przedłożonym przez Rząd projekcie ustawy o warunkach zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży dla ochrony kultury krajowej — Al. 239 | 740—741 |
- Przemawiał do formalnego traktowania 585, 730, 731
99. Romer Tadeusz, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu limanowskiego.
Wybrany do komisji gminnej i sanitarnej 37, 250
100. Rosenstock Maurycy, dr. praw, właściciel dóbr, poseł brodzkiej izby handlowej i przemysłowej.
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego i podatkowej 37, 91
101. Rozwadowski Tomisław, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu żółkiewskiego.
Wybrany do komisji gminnej 37
- Przemawiał w rozprawie szczegółowej o budżecie kraj. na r. 1892 przy rubr. VI. wydatków z wnioskiem dodatkowym do poz. 48 zasilek dla zakładu nieuleczalnych — dwukrotnie 880, 881
102. Rożankowski Longin, emeryt. c. k. radca sądowy i adwokat krajowy, poseł z gmin wiejskich powiatu złoczowskiego.
Wybrany do komisji prawniczej 38
- Sprawozdawca: kom. o petycyach gmin i obszarów dworskich Przeclaw, Podole i 9 innych o wyłączenie z okręgu sądu pow. i urzędu podatkowego w Radomyślu — do takichże w Mielcu 374—375
- | | |
|--|---------|
| — o pet. mieszkańców okolicy Krystynopola w sprawie utworzenia nowego sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu | 493—494 |
| — o pet. zwierzchności gminy i mieszkańców w Zakopanem o utworzenie nowego sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem | 655—656 |
- Przemawiał: w rozprawie z przedłożenia Wydziału kraj. o wniosku Sawczaka w przedmiocie zmiany kompetencji sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne z ustaw o tłumieniu zarazy bydłowej — podnosząc wniosek Wydziału kraj. 369—371
- | | |
|--|---------------|
| — w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie zmiany sejmowej ordynacji wyborczej i statutu kraj. z wnioskiem odraczającym i w szczególnej z poprawką | 453—455, 459 |
| — w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o podniesienie hodowli bydła do §. 9. i 10. ustawy z poprawkami | 533, 537, 538 |

Przemawiał w rozprawie o pet. gm. Wierzawice i 28 innych pow. łańcuckiego w przedmiocie należytości za doręczanie pism sądowych z wnioskiem dodatkowym	713
— do formalnego traktowania	452
Interpelacya z zażaleniem na okręgowego inspektora szkolnego w Brodach	249
— w sprawie ruskiego języka w sądach i urzędach	347
103. Rutowski Tadeusz, dr. filozofii, koncypista oddziału statystycznego (dla statystyki handlowej i przemysłowej) w Wydziale krajowym, poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego.	
Wybrany do komisji przemysłowej zastępcą przewodniczącego	38, 130
— „ „ podatkowej	91
Sprawozdawca kom. przem. o sprawozd. Wydz. kraj. o szkołach przemysłowych uzupełniających — Al. 191.	513—514
— teje o sprawozdaniu Wydz. kraj. w przedmiocie opodatkowania towarzystw zarobkowych oraz krajowej ustawy o uwolnieniu zakładów i spółek przemysłowych tudzież przemysłowych towarzystw akcyjnych od dodatków do podatków — Al. 256.	1016
Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia o Banku krajowym za wnioskiem Klem. Dzieduszyckiego	295—298
— w rozprawie z petycyi o zaprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia z poprawką	307—308
— w rozprawie z petycyi gm. miasta Tarnowa o zwrot połowy kosztu budowy kanału dla tamtejszego szpitala — z wnioskiem	467
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o podniesienie hodowli bydła — a następnie w szczegółowej do §. 9, 10 i 14 ustawy	524—526, 534, 536, 541
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. i 4. wniosków poselskich do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego i ponownie do sprostowania	566—567, 570
— w rozprawie ogólnej z przedłożeń Wydz. kraj. o szkołach rolniczych, folwarku i torfiarni w Dublanach	609—614
— w rozprawie szczegółowej nad §. 3. ustawy o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy	761—762
— nad sprawozdaniem Rady szkol. kraj. o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1890/91 i ponownie do sprostowania	777—782, 789
— w rozprawie szczegółowej do rubr. II. wydatków budżetu krajowego na rok 1892	873—875
104. Sala Oktaw, właściciel dóbr, poseł miasta Brodów.	
Wybrany do komisji gminnej i drogowej	37
Sprawozdawca kom. drog. o petycyi Rady powiat. buczackiej w sprawie datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną	733—735
Urlop otrzymał dwudniowy	158

105. **Sanguszko Eustachy**, Jego Ekscelencya, książę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnowskiego.
Marszałek krajowy.
- Przemawiał: zagajając Sejm 3—6
- upraszając o upoważnienie do złożenia kondolencyi z powodu strat w rodzinie cesarskiej 8
- dla oddania czci zmarłym członkom Sejmu 8, 52
- zawiadamiając o darowaniu przez Jana Matejkę obrazu „Pochód do kościoła św. Jana w Warszawie po ogłoszeniu Konstytucyi 3. Maja“ i wnosząc o przyjęcie podarunku z wyrazem wdzięczności 865
- przy zamknięciu sesyi Sejmu i ponownie dziękując za uznanie 1017—1018, 1020
106. **Sapieha Adam**, J. E. książę, właściciel dóbr, dziedziczny członek Izby Panów Rady państwa, poseł z gmin wiejskich powiatu przemyskiego.
- Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego przewodniczącym 37, 96
- Sprawozdawca kom. o sprawozdaniu Wydz. kraj. w przedmiocie podniesienia hodowli bydła — Al. 192 — oraz z trzeciego uchwalonej ustawy czytania 514—553, 625—628
- Przemawiał: za przekazaniem petycyi o zasiłki na roboty drogowe z kom. gospod. do kom. drogowej 311
- w rozprawie ogólnej z przedłożeń Wydz. kraj. o szkołach rolniczych, i torfiarni w Dublanach 614—615
- w rozprawie budżet. nad projektem uchwały finans. jako mowca gener. za wnioskiem Madeyskiego 991—992
- do formalnego traktowania 862
107. **Sawa Franciszek**, ks. proboszcz rzym. katol., poseł z gmin wiejskich powiatu tłumackiego.
- Wybrany do komisji petycyjnej 38
- Przemawiał: z zaleceniem pet. 29 włościan z Bilicza, na których nałożono podatek zarobkowy od handlu owcami 102
- do formalnego traktowania 579, 581, 602
108. **Sawczak Damian**, dr. praw, c. k. adjunkt sądowy, poseł z gmin wiejskich powiatu podhajeckiego.
- Członek Wydziału kraj. z całego Sejmu wybrany.
- Sprawozdawca Wydziału krajowego:
- 1. o wnioskach do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej i statutu kraj. z d. 26. lutego 1861 r. tudzież dodatku do statutu kraj. z tejże samej daty — Al. 42. — (ob. Ordynacya) 18
- 2. o zamknięciach rachunkowych galic. funduszu propinacyj. za r. 1890 z przedłożeniem preliminarzy tego funduszu na r. 1892 — Al. 43. — (ob. Propinacyjny) 18
- 3. o wykonaniu ustawy z d. 20. marca 1891 Nr. 35. dz. ust. kr. o poborze krajowych opłat konsumcyjnych — Al. 44. — (ob. Opłaty) 18

- 4. o wniosku posła Sawczaka i tow. w przedm. zmiany kompetencji sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z d. 29. lutego 1880 Nr. 35. i 37. Dz. u. p. a względnie ustawy z 24. maja 1882 Nr. 51. Dz. u. p. — Al. 45. — (ob. Sądownictwo) 18
- 5. o projekcie ustawy tyczącej się ulg legalizacyj. w sprawach hipotecz. drobiazgowych — Al. 46. — (ob. Hipoteczne) . . . 18
- 6. z wnioskiem o zakupienie parceli gruntu z realności należącej do fundacyi św. Łazarza we Lwowie pod lk. 70¹/₄ i przyłączenie jej do obszaru gmachu c. k. żandarmeryi — Al. 47. — (ob. Żandarmerya) . . . 18
- 7. o petycyi Reprezentacyi gmin. miasteczka Rozdołu i kilku gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Starostwa z Żydaczowa do Rozdołu — Al. 48. — (ob. Terytoryalny) . . . 19
- 8. o pet. Zygm. Pruszyńskiego i innych w sprawie ustanowienia nowego sądu pow. z siedzibą w Skrzydlnej — Al. 49. — (ob. Sądy) . . . 19
- 9. z wnioskiem o udzielenie rządowi opinii względem ustanowienia nowego sądu pow. w Żołyni — Al. 50. — (ob. Sądy) . . . 19
- 10. o pet. Zwierzchności gm. Jabłonowa i okolicznych gmin w sprawie ustanowienia nowego sądu pow. w obrębie starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie — Al. 51. — (ob. Sądy) . . . 19
- 11. o pet. mieszkańców pow. sokalskiego w sprawie utworzenia nowego sądu pow. w Krystynopolu — Al. 52. — (ob. Sądy) . . . 19
- 12. o pet. gminy i obszaru dwor. Wilamowice i innych w sprawie utworzenia w tej miejscowości nowego sądu pow. — Al. 53. — (ob. Sądy) 19
- 13. o pet. gminy Wielkie Oczy i okolicznych gmin w sprawie przeniesienia siedziby sądu pow. z Krakowca do Wielkich Ócz — Al. 54. — (ob. Sądy) 20
- 14. o przeniesieniu gminy i obszaru dwor. Bałuczyn z okręgu sądu pow. i starostwa w Złoczowie do okręgu sądu pow. w Glinianach i starostwa w Przemyślanach — Al. 55. — (ob. Terytoryalny) . . . 20
- 15. z projektem ustawy o przeniesieniu miejscowości Machliniec z okręgu reprezentacyi pow. w Stryju do okręgu reprezentacyi pow. w Żydaczowie — Al. 56. — (ob. Terytoryalny) 20
- 16. z projektem ustawy o przeniesieniu miejscowości Domażyr, Zielów i Żorniska z okręgu reprezentacyi pow. we Lwowie do okręgu reprezentacyi pow. w Gródku — Al. 57. — (ob. Terytoryalny) . . . 20
- 17. z wnioskiem o przeniesienie gminy i obszaru dwor. Zalesie z okręgu sądu pow. w Złotym Potoku do okręgu sądu pow. w Monasterzyskach Al. 58. (ob. Terytoryalny) 20
- 18. z wnioskiem o udzielenie rządowi opinii względem przeniesienia gminy i obszaru dwor. Piwoda z okręgu sądu pow. w Sieniawie do okręgu sądu pow. w Jarosławiu — Al. 59. — (ob. Terytoryalny) . . . 21
- 19. z wnioskiem o uchwalenie rezolucyi do rządu w sprawie ustanowienia c. k. Trybunału I. instancyi z siedzibą w Czortkowie i ośmiu sądów pow., co do których Sejm już poprzednio udzielił rządowi opinię — Al. 60. — (ob. Sądy) 21
- 20. w przedmiocie tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi — Al. 86. — (ob. Żandarmerya) 90

—	21. o pet. gminy Strusów i okolicznych gmin w sprawie utworzenia nowego sądu pow. w Strusowie — Al. 87. — (ob. Sądy	90
—	22. z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich — Al. 91. — (ob. Ogniowa)	109
—	23. o zamknięciu rachunków funduszu propin. za rok 1891 — Al. 148. — (ob. Propinacyjny)	357
—	24. w przedm. reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych Al. 186. — (ob. Sądownictwo)	505
—	25. o czynnościach przygotowawczych w celu urządzenia kolonij rolniczych i poprawczych — Al. 187, — (ob. Rolnicze)	505
Przemawiał:	uzasadniając wniosek o założenie we wschodnio-południowej części kraju gimnazjum z ruskim językiem wykładowym	63—65
—	z poparciem pet. gmin Nowawieś i Łosie o ochronę przed dziką zwierzyną	504
—	przy zamknięciu sesji z uznaniem dla marszałka kraj.	1019—1020
Wniosek	o założenie jednego gimnazjum z ruskim językiem wykładowym — Al. 79	24, 63
109.	Schnell Oskar, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu złoczowskiego Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego sekretarzem	37, 96
110.	Scipio del Campo Karol, hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu rzeszowskiego. Wybrany: do kom. bankowej sekretarzem " " budżetow. sekretarzem pierwszym Sprawozdawca: kom. budżet. o pomocy dla ludności dotkniętej zeszłorocznym nieurodzajem — teje o wniosku Kramarczyka z wezwaniem do rządu o wydanie zarządzeń w celu zapobieżenia niedostatkowi w skutek nieurodzaju 1891 r. — Al. 226 — teje z działu wydatków budżetu kraj. na r. 1892 rubr. VI. zasiłki dla zakładów dobroczynności — teje z działu wydatków jak wyżej rubr. VIII utrzymanie pomników — " " " " " " XVII poz. 303.—322. rozmaite i o 40 petycyach w związku — do formalnego traktowania	37, 72 36, 40 441—452 699 880—881 903—905 963—964 273, 357
111.	Sembratowicz Sylwester, J. Eksc., dr. św. teologii, ks. arcybiskup metropolita lwowski obrz. gr. kat., Zastępca Marszałka krajowego. Przewodniczył obradom w zastępstwie Marszałka kraj.: — na 5 posiedzeniu z dnia 11. marca 1892 r. — " 9 " " 19. " " " — " 12 " " 24. " " " — " 13 " " 26. " " " — " 14 " " 28. " " " — " 15 " " 29. " " " — " 17 " " 1. kwietnia 1892 r. — " 18 " " 2. " " "	109—114 248—251 343—351 369—380 405—412 436—441, 454—457 524—527, 565—570 599—615

Przewodniczył obradom w zastępstwie Marszałka kraj.:

—	na 19 posiedzeniu z dnia 4. kwietnia 1891	.	.	645—658
—	" 20 i 21 " " 5. " "	.	.	682—700, 737—741
—	" 22 " " 6. " "	.	.	776—792
—	" 23 " " 7. " "	.	.	825—839, 851—859
—	" 24 " " 8. " "	.	.	888—901, 940—949
—	" 25 " " 9. " "	.	.	984—995, 998—1005

Przemawiał w rozprawie budżetowej o wydatkach z rubr. VII. poz. 96 d) z wnioskiem na uwzględnienie petycyi „Szkilna pomicz“ 886—887

— do formalnego traktowania 491, 630, 631

112. Szczyński Mikołaj, ks. proboszcz grecko-katolic., poseł z gmin wiejskich powiatu zbaraskiego.

Wybrany rewidentem sejmowym i sekretarzem sejmu 36
— do komisji drogowej i budżetowej 37, 91

Sprawozda w ca kom. drog. z pet. przedsiębiorców konserwacji drogi kraj. Strusów-Buczacz o podwyższenie ceny dostawy o 10⁰/₀, — z pet. gmin. Lesiówka i Hryniówka o uchylenie przeszkód komunikacyjnych na drodze z Lesiówki do Grabówka, i z pet. Wydz. pow. w Kossowie o subwencyę bezzwrotną na rekonstrukcyę i konserwacyę dróg powiatowych 496—497

Przemawiał: polecając pet. nauczyc. Antoniego Taraszcuka o podwyższenie płacy 103

— uzasadniając wniosek do zmiany przeznaczenia kar pieniężnych za nieposyłanie dzieci do szkoły 109—111

— uzasadniając wniosek w przedmiocie zmiany instrukcyi dla Rad szkol. miejscowych 141—143

— za petycyą pogorzalców gminy Wielopole 319

— w rozprawie z przedłożenia Wydz. pow. o wniosku Sawczaka do zmiany kompetencyi sądów, powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne z ustaw o tłumieniu zarazy bydłowej 371—372

— z poparciem pet. zbaraskiego Wydz. kraj. o pomoc dla zagrożonych niedostatkiem i z wnioskiem na odczytanie tej petycyi w Izbie 384

— w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1892 i ponownie w szczegółowej z rezolucyą do rubr. I-szej wydatków 404—405, 419—420

— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o podniesieniu hodowli bydła do §. 9., 10. i 14. ustawy 534, 537, 541

— w rozprawie o wnioskach Wydz. kraj. z pet. 9 gmin względem zniżenia prestacyi na płace nauczycieli z wnioskiem 640—641

— w rozprawie z pet. kilku Wydz. powiat. względem wydania ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu 652—653

— w rozprawie pet. gm. Podhajezyki-Wybranówka o wydobywie od Rządu kw. 1568 zł. 97 ct. z tytułu nadrobionych prestacyj do budowy dróg dawniej rządowych — dla skonstatowania faktu 713

— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na r. 1892 jako mowca generalny przeciw wnioskowi komisji 851—853

— do formalnego traktowania 508, 641

- Wniosek o zmianę postanowień co do tworzenia miejscowego funduszu szkolnego —
 Al. 92. 67, 109
 — o zmianę instrukcyi dla Rad szkolnych miejsc. — Al. 108. 128, 141
113. Siemiginowski Włodzimierz, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości ob-
 wodu czortkowskiego.
 Wybrany rewidentem sejmowym i do komisji petycyjnej 36, 38
114. Sirko Jan, ks. proboszcz grecko katol., poseł z gmin wiejskich powiatu brodzkiego.
 Wybrany do komisji petycyjnej 38
 Sprawozdawca kom. petyc. w sprawie zażalenia przedmieść samborskich Dolni
 średniej i Zawidówki z powodu konnych ćwiczeń wojskowych na pastwi-
 sku prywatnem w Dolni 656
 Przemawiał za petycją gminy Turze o zapomogę 316
115. Skałkowski Tadeusz, dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu
 samborskiego.
 Wybrany do komisji bankowej i budżetowej 36, 37
 Sprawozdawca kom. budżet. w przedmiocie poręki kraju dla 1½-milionowej po-
 życzki m. Krakowa — Al. 283 — o zamknięciach rachunków funduszu
 propinacyjnego za r. 1889 — Al. 234 — i funduszu propinac. miast za r.
 1890 — Al. 235 — dalej o zamknięciach z lat 1890 i 1891 tudzież o
 preliminarzu tegoż funduszu na r. 1892 — Al. 236 730—732
 — teje o budżecie kraj. rubr. XII. poz. 157—165 wydatków na budowle
 wodne i melioracye — z Al. 245 — i o dwóch petyc. w związku 925—928
 Przemawiał: w rozprawie ogólnej nad projektem ustawy uzupełniającej do ustawy
 kraj. z 20. marca 1874 o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg
 hipotecznych — dwukrotnie 219, 222
 — uzasadniając wniosek do zmiany ustawy propinac. — Al. 188. 505—507
 — w rozprawie szczegółowej z przedłożenia o podniesienie hodowli bydła
 z poprawką do rezolucyi 3. 549
 — w rozprawie budżetowej o preliminarzach krajowych niższych szkół rol-
 niczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach — dwukrotnie 947—948, 949
 Wniosek do zmiany ustawy propinacyjnej — Al. 188 497, 505
 Interpelacya do Wydz. kraj. w sprawie regulacyi górnego Dniestru 126
116. Skrzyński Adam, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu gorlickiego.
 Wybrany do komisji bankowej i budżetowej 36, 37
 — „ „ górniczej zastępcą przewodniczącego 227, 230
 Sprawozdawca kom. budżet. o sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie dodatku
 drożynianego dla urzędników, funkcyonaryuszów i sług krajowych —
 Al. 181 487—491
117. Słonecki Zenon, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu sanockiego.
 Wybrany do komisji podatkowej 91
 Urlop otrzymał 14 i 8 dni 8, 200

118. **Smolka Franciszek, J. Eksc.,** poseł miasta Lwowa.
119. **Solecki Łukasz,** ks. biskup przemyski obrz. łać.
Wybrany do komisji szkolnej 38
120. **Stadnicki Jan,** hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu brzeskiego.
Wybrany do komisji bankowej 37
— " " budżetowej drugim zastępcą przewodniczącego 36, 40
Urlop otrzymał 3 tygodnie i do końca sesji 40, 382
121. **Stadnicki Stanisław,** hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu mościskiego.
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego , 37
— " " podatkowej sekretarzem 91, 96
Sprawozdawca kom. gosp. kraj. z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. składach publicznych we Lwowie i w Krakowie — Al. 219 680
Przemawiał: polecając petycję nauczycieli ludowych w Mościskach o podwyższenie płacy do rychłego załatwienia 75
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. względem umowy z Rządem w sprawie klinik przy szpitalu dla oddziału lekarskiego uniwersytetu we Lwowie 322
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. niższych szkołach rolniczych 674
— w rozprawie budżetowej o preliminarzu kraj. szkoły gospodarstwa lasowego Lwowie z wnioskiem 929
— w rozprawie budżetowej o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej w Dublanach z wnioskami i ponownie 930, 932
— do formalnego traktowania 341, 1002
122. **Stręk Wojciech,** włościanin, poseł z gmin wiejskich powiatu ropczyckiego.
Wybrany do komisji petycyjnej 38
Interpelacya do c. k. komisarza w sprawie niszczenia lasów w powiecie ropczyckim 499
— do Wydz. kraj. w sprawie regulacyi rzek w powiecie ropczyckim 154
123. **Struszkiewicz Władysław,** właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu krakowskiego.
Wybrany do komisji drogowej i gospodarstwa krajowego. 37
Sprawozdawca: kom. gospod. kraj. z przedłożenia Wydz. kraj. w przedm. urzędzenia praktycznego kursu dozorców melioracyjnych — Al. 117 173
— tejeż z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie — Al. 135 262—278
— tejeż z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. niższych szkołach rolniczych — Al. 217. 669—677
Przemawiał: z zaleceniem pet. Tow. rolniczego w Krakowie w sprawie reformy podatku spadkowego 48—49
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia o Banku krajowym 292—293

- Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia o podniesienia hodowli bydła i w szczegółowej do §§. 10. i do 14. ustawy z poprawką i ponownie 522—523, 546, 541, 542
- w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie 678
 - w rozprawie ogólnej z przedłożenia kom. drog. o wniosku Antoniewicza tudzież o petycyach względem poparcia niektórych kolei lokalnych 696—698
 - w rozprawie szczegółowej nad projektem ustawy o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy 761
 - do formalnego traktowania 225, 540, 570, 585
- Interpelacya do c. k. komisarza w sprawie weterynarskiej rewizyi nierogacizny 107
- do Wydz. kraj. i do kom. budżet. w sprawie głodowej i o petycyach 234
- 124 Strzygowski Franciszek, fabrykant, poseł miasta Biały.
- Wybrany do komisji petycyjnej 38
125. Szczepanowski Stanisław, inżynier, poseł miasta Drohobycza.
- Wybrany do komisji górniczej i przemysłowej 38, 227
 - „ budżetowej i szkolnej 36, 38
- Sprawozdawca: kom. budżetowej z działu wydatków budżetu r. 1892 rubr. IV.
- kwaterunkowe żandarmeryi 905—906
 - teje z działu wydatków budżetu w rubr. XII, wydatki na szupaśnictwo 924
- Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego — część Ia (komisya — zasiłki fundusz przemysłowy) 333—335
- w rozprawie ogólnej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1892 z wnioskiem samoistnym i ponownie do sprostowania 405—410, 415
 - uzasadniając wniosek powyższy w sprawie prestacyj gmin i obszarów dworskich na cele szkolne 481
 - w rozprawie nad sprawozdaniem Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkolnym 1890/91 769—776
 - w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na r. 1892 841—846
 - „ budżetowej nad projektem uchwały finansowej do sprostowania faktycznego 992—993
- Wniosek w sprawie zrównania ciężarów szkolnych między gminą a obszarem dworskim Al. 177. 424, 481
- Interpelacya wspólnie z Merunowiczem do Wydziału krajowego w sprawie okólnika o towarzystwach zaliczkowych 717
126. Szeliski Henryk, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu brzeżańskiego.
- Wybrany rezydentem sejmowym i do komisji petycyjnej 36, 38
 - „ do komisji podatkowej 91
- Sprawozdawca kom. petyc. o petyc. Jakóba i Mojżesza Verschleisserów dzierżawców myta o opust z czynszu, z pet. Krępkowskiego Wawrzyńca nauczyciela o zwrot wkładek, i z pet. ks. Piotra Strzelichowskiego, proboszcza parafii św. Mikołaja w Krakowie o wypłatę taksy za wpisy metrykalne aktów osób urodzonych i zmarłych w szpitalach św. Łazarza i św. Ludwika w Krakowie 148—152

Sprawozdawca: tejsze o pet. Nuchima Leitera dzierzawcy myta o opust z czynszu dzierzawnego	249
— z wyniku glosowania na dw6ch zastepcow6w czlonkow Rady nadzorczej Banku krajowego	395
— kom. petyc. z wniosk6w Wydz. kraj. w przedmiocie załatwienia kilkunastu petycyj funkcyjnarjusz6w Wydz. kraj o udzielenie veniam aetatis i studiorum	645—648
— tejsze o petycyach: a) Wydz. pow. w Jaworowie w sprawie utworzenia urz6du podatkowego w Krakowcu, b) Wład. Kopystyńskigo o posadę przy Wydziale kraj., c) gm. Podhajezyki - Wybran6wka o wydobytcie kwoty 1568 zł. 97 ct. z tytułu nadrobionych prestacyj przy budowie dr6g dawniej rz6dowych a dzis krajowych	711—713
Przemawial: w rozprawie szczeg6lowej z przedlozenia Wydz. kraj do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu kraj. z wnioskiem	455
— w rozprawie szczeg6lowej o przedlozeniu kom. szkolnej z wniosk6w do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego z poprawk6 na rzecz m. Brzezan	590
— w rozprawie o pet. Samuela Silbersteina dzierzawcy myta na drogach kraj. o opust czynszu	709
127. Szeptycki Jan, hrabia, wlasiciel d6br, poseł z gmin wiejskich powiatu jaworowskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	36
128. Tarnowski Jan, J. Eks., hrabia, wlasiciel d6br, poseł z gmin wiejskich powiatu tarnobrzeskigo.	
Wybrany do kom. gospodarstwa kraj. pierwszym zastepc6 przewodnicz6cego	37, 96
— „ sanitarnej przewodnicz6cym	38, 40
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. o trzech petyc. dotycz6cych uchylenia wylew6w potoku Macochy i o dw6ch petycyach o zarz6dzenie wypracowania projektu regulacyi potoku Zezawa	172—173
— kom. gospod. kraj.: a) z pet. Wydz. powiat w Sokalu o regulacj6 rzeki Bugu z doplywami i o czterech pet. w zwi6zku o regulacj6 Solotwy i Świni, — b) z pet. gminy Szczepańcowy o regulacj6 rzeki Jasiołki, wreszcie c) z przedlozenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych wraz z organizacj6 krajowego biura melioracyjnego — Al. 240.	748—766
Przemawial: polecac6 pet. nauczycieli tarnobrzeskigo okrzgu szkolnego do spiesznego załatwienia	28—29
— w rozprawie szczeg6lowej z przedlozenia Wydz. kraj. o szkole ogrodniczej w Tarnowie	272
— do formalnego traktowania	386, 1008
Interpelacya w sprawie wylew6w Wisly w Tarnobrzeskim	52
Urlop otrzymał 6 i 5 dni	475, 478
129. Tarnowski Stanisław, (senior), hrabia, wlasiciel d6br, dr. filozofii c. k. profesor uniwersytetu, poseł z wi6kszych posiadlosci obwodu krakowskiego.	

Wybrany do komisji szkolnej zastępcą przewodniczącego	38, 40
Przemawiał w rozprawie nad sprawozdaniem Rady szkolnej kraj. o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkolnym 1890/91 dwukrotnie do sprostowania	788, 789
130. Tarnowski Stanisław, (junior), hrabia, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu samborskiego.	
Urlop otrzymał na cały czas trwania sesji sejmowej	8
131. Teliszewski Konstanty, c. k. notaryusz, poseł z gmin wiejskich powiatu turczańskiego.	
Wybrany do komisji administracyjnej	36
Przemawiał: z poparciem pet. gm. i Rady szkolnej miej. w Isajach o przeistoczenie tamtejszej szkoły na etatową	162
— uzasadniając wniosek do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej i ponownie co do formalnego traktowania	165—169, 170
— uzasadniając wniosek o uznanie za krajowe dróg gminnych z Turki do Lutowisk i z Boryni do Tucholki	387—391
— uzasadniając wniosek o przełożenie drogi rządowej z Dobromila do Węgier	482—484
— w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj w przedmiocie urzędzenia służby zdrowia w gminach i na obszarach dworskich	485—486
— w rozprawie o pet. gm. Żulin pow. stryjskiego w przedmiocie wadliwego założenia nowej księgi gruntowej	715
— z poparciem trzech petycyj z powiatu bobreckiego o zapomogi głodowe	744
— w rozprawie nad sprawozdaniem Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkolnym 1890/91	784—788
— w rozprawie ogólnej o budżecie krajowym na rok 1892 przeciw podwyższeniu dodatków	809—814
— w rozprawie z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie drobnej sprzedaży soli warzoki z rezolucją	1004—1005
— do formalnego traktowania	342
Wniosek o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej — Al. 116	127, 165
— o uznanie drogi gminnej z Boryni do Tuchli za krajową — Al. 163.	349, 387
— w sprawie przełożenia drogi rządowej z Dobromila do Węgier Al. 179.	426, 482
Interpelacya w sprawie przeszkód do ukonstytuowania Rady pow. w Gródku	798
132. Torosiewicz Emil, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.	
Wybrany kwestorem sejmowym i do komisji drogowej	36, 37
Przemawiał w kwestyi dopuszczalności wyboru członków Wydz. kraj. na członków komisji — dwukrotnie	90, 91
— uzasadniając wniosek o zasiłek 2.000 zł. dla zakonu XX. Bazylianów we Lwowie	507—508
— do formalnego traktowania	808, 840, 841
Wniosek w przedmiocie subwencji dla XX. Bazylianów — Al. 189.	498, 507

133. **Torosiewicz Mikołaj**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu rohatyńskiego.
 Wybrany do komisji administracyjnej sekretarzem 37, 40
 Sprawozdawca kom. o przedłożeniu Wydz. kraj. tudzież o petycji Wydz. pow.
 w Złoczowie w sprawie wyłączenia gm. Bałuczyn z sądu i starostwa
 w Złoczowie — do sądu w Glinianach i do starostwa w Przemyślanach
 — Al. 230. 710, 711
134. **Trzeciecki Jan**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu krośnieńskiego.
 Wybrany do komisji administracyjnej sekretarzem 37, 40
 — do komisji sanitarnej 38
 Sprawozdawca z wyniku wyborów do jedenastu komisji 36—38
 — kom. admin (w zastępstwie M. Torosiewicza) z przedłożenia w przedmio-
 cie utworzenia gminy samoistnej z przysiółka Wulka Turebska w pow.
 tarnobrzeskim — Al. 137. 280—281
 — teje o pet. kilku gmin powiatu łańcuckiego w sprawie przymusowego
 ubezpieczenia budynków od ognia 305—311
 Przemawiał: w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. w przedmiocie
 umowy z Rządem w sprawie klinik przy szpitalu dla oddziału lekarskiego
 uniwersytetu we Lwowie 525
 — w rozprawie ogólnej z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. niższych szko-
 łach rolniczych — dwukrotnie 670, 673
 — w rozprawie z pet. gm. Szczepańcowy o regulację Jasiołki z wnioskiem
 dodatkowym 750
 — w rozprawie budżetowej o petycyach obciążających budżet na r. 1892
 w rubr. VII. z wnioskiem na poparcie pet. gm. Iskrzynia o niższenie
 prestacyi na płace nauczycieli 891—892
 — do formalnego traktowania 13, 14, 592, 687
 Interpelacya w sprawie uznania gminy Korczyny za miasteczko 658
 Urlop 3-dniowy otrzymał 130
135. **Tyszkiewicz Zdzisław**, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu
 kolbuszowskiego.
 Wybrany do komisji administracyjnej 37
 Urlop otrzymał 3-dniowy 254
136. **Tyszkowski Paweł**, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu dobromilskiego.
 Wybrany do komisji petycyjnej 38
137. **Vivien de Chateaubrun Jan**, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości ob-
 wodu tarnopolskiego.
 Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego 37
 — do komisji sanitarnej 250
 Sprawozdawca z wyniku dodatkowego wyboru trzech członków do komisji
 sanitarnej 250
 — kom. gosp. kraj. z przedłożenia Wydz. kraj. o kraj. szkole rolniczej
 średniej i folwarku w Czernichowie — Al. 218. 677—680

Sprawozdawca tejże o petycji Tow. gospodarskiego w przedmiocie założenia stacyi doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublinach i Czernichowie — Al. 255. 1013—1015

138. Weigel Ferdynand, dr. praw, adwokat krajowy, poseł miasta Krakowa.	
Wybrany do komisji bankowej i przemysłowej	37, 38
— „ „ prawniczej zastępcą przewodniczącego	38, 40
— „ „ podatkowej	91
Przemawiał: przy załatwieniu pet. ks. Piotra Strzelichowskiego, proboszcza parafii św. Mikołaja w Krakowie — dwukrotnie	150, 152
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego	461
— w rozprawie szczegółowej o przedłożeniu kom. szkol. z wniosków do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — za poprawką na rzecz m. Podgórze	589
— do formalnego traktowania	730, 1016
Urlop otrzymał 8-dniowy	40

139. Wereszczyński Józef, dr. praw, adwokat, poseł z większych posiadłości obwodu brzeżańskiego.

Członek Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany.

Sprawozdawca Wydziału krajowego:

— 1. z projektem ustawy uzupełniającej do ustawy kraj. z 20. marca 1874 l. 29. dz. ust. kraj. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych — Al. 3. — (ob. Hipoteczne)	9
— 2. o kraj. kursie praktycznym dozorców melioracyjnych — Al. 4. — (ob. Melioracje)	9
— 3. z przedłożeniem pet. m. Przemyśla o zezwolenie na pobór opłat od widowisk publicznych na rzecz uposażenia domu przytułku i pracy — Al. 5. — (ob. Przemyśl)	9
— 4. w przedm. upoważnienia dla gm. Lanckorona na rozdział ekwiwalentu serwitutowego między uprawnionych członków gminy — Al. 6. — (ob. Lanckorona)	9
— 5. w przedm. wyłączenia osad Hołosków i Mołodyłów w pow. nadwórniańskim ze związku tychże gmin i utworzenia z niej nowej samoistnej gminy pod nazwą Dobrowola-Hołoskowska — Al. 7. — (ob. Terytoryalne)	10
— 6. w przedm. wyłączenia osady Wulka Turebska ze związku gminy Turbia w pow. tarnobrzeskim i utworzenia z nich gminy samoistnej — Al. 8. — (ob. Terytoryalne)	10
— 7. w przedm. wydzielenia przysiółka Dobrucowej ze związku gminy Zimnowody w pow. jasielskim i przydzielenie go do gminy Tarnowca — Al. 9. — (ob. Terytoryalne)	10
— 8. w przedm. nadania gm. miasteczka Andrychów prawa poboru opłaty gminnej od posiadania psów — Al. 10. — (ob. Andrychów)	10

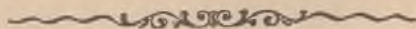
Sprawozdawca Wydziału krajowego:

—	9. w przedm. próby gm. Podlipce o przyjęcie na fund. kraj. 855·60 zł. należących gminie Budapesztu za utrzymanie sierót po Bartłomiej u Wilku — Al. 11. — (ob. Podlipce)	11
—	10. o popieraniu kultury kraj. na polu robót wodnych — Al. 70. — (ob. Melioracye)	53
—	11. o kraj. szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach — Al. 99. — (ob. Dublany)	139
—	12. o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 100. (ob. Czernichów)	140
—	13—15. o regulacyi rzeki Biały i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca — Al. 101. — o zmianie niektórych postanowień ustawy wodnej — Al. 102. — o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca — Al. 103. — (ob. Melioracye)	140
—	16. w przedmiocie krajowych składów publicznych we Lwowie i Krakowie — Al. 119. — (ob. Składy)	206
—	17. o osuszeniu bagien w powiecie łańcuckim i jarosławskim — A. 120. — (ob. Melioracye)	207
—	18. o funduszu pożyczkowym na budowę koszar dla wojska — Al. 149. — (ob. Koszary)	357
—	19. w przedmiocie udzielenia gminie miasta Przemyśla uprawnienia do poboru opłaty gminnej od czynszów najmu — Al. 162. — (ob. Przemyśl)	387
—	20. o eksploatacyi torfu w Dublanach — Al. 168. — (ob. Dublany)	431
—	21. o regulacyi górnego Dniestru — Al. 169. — (ob. Dniestr)	431
—	22. z pet. gm. Puźniki o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania i przewozu z Wiednia Ignacego Garbaczewskiego — Al. 170. — (ob. Puźniki)	431
—	23. w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiat. w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w sumie 800.000 zł. w. a. — Al. 184. — (ob. Wieliczka)	504
—	24. z pet. gm. Berehy górne i Wydz. pow. w Lisku o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania w Budapeszcie Józefiny i Michała Łużańskich — Al. 185. — (ob. Berehy)	505
—	25. w przedmiocie poręki kraju dla pożyczki miasta Krakowa w kwocie 1,500.000 zł. — Al. 194. — (ob. Kraków)	577
—	26. w przedmiocie utworzenia nowej gminy pod nazwą Majdan w powiecie niskim — Al. 232. — i przyzwolenia na pobór opłat gminnych dla gm. m. Kalwarya Zebrzydowska	720—722
Przemawiał:	odpowiadając na interpelacyę Mizi w sprawie regulacyi rzeki Soły	106
—	w rozprawie o zamknięciu rachunku funduszków kraj. za rok 1889 — z wyjaśnieniem	240
—	w rozprawie szczegółowej z przedłożeń Wydz. kraj. o szkołach rolniczych, folwarku i torfiarni w Dublanach	619
—	odpowiadając na interpelacyę Stręka w sprawie regulacyi rzek w powiecie ropczyckim	866

Przemawiał: w rozprawie budżetowej o preliminarzu wyższej szkoły rolniczej w Dublanach z uwagami i ponownie do sprostowania	931, 933
— w teje o preliminarzu folwarku w Dublanach z wnioskiem	937—938
— w teje o preliminarzu szkoły gorzelnictwa w Dublanach z wnioskiem	939—941
— odpowiadając na dwie interpelacye: a) Niedzielskiego w sprawie pragmatyki służbowej i statutu emerytalnego dla urzędników powiatowych — b) Szczepanowskiego w sprawie okólnika o towarzystwach zaliczkowych	976—977
— do formalnego traktowania	527
140. Wiktor Józef, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu liskiego.	
Wybrany sekretarzem sejmowym	36
— do komisji administracyjnej	37
— „ „ górnicy i podatkowej	91, 227
Sprawozdawca: z wyniku wyboru sejmowych sekretarzy, kwestorów i rewidentów	36
— kom. admin. o pet. grona konserwatorów Galicyi zachodniej o wzmożenie ich władzy	579—580
— teje z przedłożenia Wydz. kraj. o wydzielenie przysiółka Dobrucowej ze związku gm. Zimnowody o przydzielenie do gminy Tarnowca w powiecie jasielskim — Al. 201.	581
Przemawiał z poparciem pet. gm. Berehy dolne o zapom. na koszta budowy szkoły	232
— w rozprawie budżetowej do rubr. VIII. wydatków na utrzymanie po- mników	904
— do formalnego traktowania 215, 288, 328, 329, 347, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 379, 395, 412, 438, 439, 441, 452, 456, 462, 463, 464, 469, 472, 484, 487, 491, 536, 542, 567, 578, 579, 628, 629, 630, 637, 638, 645, 648, 655, 657, 658, 669, 674, 677, 680, 681, 720, 727, 748, 754, 756, 759, 763, 765, 769, 801, 802, 803, 805, 806, 808, 869, 882, 898, 946, 988, 1009, 1010, 1012, 1013	904
141. Wodzicki Antoni, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu chrzanowskiego.	
Zastępca wybranego z całego Sejmu członka Wydziału krajowego, dra Wereszczyńskiego.	
Sprawdzenie wyboru i przyrzeczenie poselskie	34
Wybrany do komisji administracyjnej	37
Urlop otrzymał 14 dni i do końca sesji	8, 200
142. Wodzicki Ludwik, Jego Ekscelencya, hrabia, właściciel dóbr, gubernator banku dla krajów koronnych, poseł z gmin wiejskich powiatu staromiejskiego.	
Wybrany do komisji bankowej i gospodarstwa krajowego	37
Sprawozdawca kom. gospod. kraj. z przedłożeń Wydz. kraj. o szkołach rolniczych, folwarku i torfiarni w Dublanach — Al. 203	602—622
Przemawiał w kwestyi formalnej co do traktowania wniosków identycznych	169
— do formalnego traktowania	341
Urlop otrzymał 4 i 5 dni	200, 720

143. Wolański Mikołaj, hrabia, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu czortkowskiego.	
Wybrany rewidentem sejmowym	36
— do komisji petycyjnej	38
144. Zagórski Eustachy, właściciel dóbr, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.	
Wybrany do komisji budżetowej	37
Urlop otrzymał 5 dniowy	720
145. Zaleski Filip, JE. c. k. Minister, właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich powiatu kosowskiego.	
Urlop otrzymał do końca sesji	354
146. Zamoyski Stefan, hr., właściciel dóbr, poseł z gmin wiejskich pow. jarosławskiego.	
Wybrany do komisji gospodarstwa krajowego	37
Urlop otrzymał do końca sesji	158
147. Zbyszewski Wiktor, dr. praw, adwokat i burmistrz, poseł miasta Rzeszowa.	
Wybrany do komisji administracyjnej	37
Sprawozdawca kom. o pet. gminy i obszaru dworsk. w Pstrągowej w sprawie wyłączenia ze sądu pow. i ze starostwa w Ropczycach a przydzielenie do sądu pow. w Strzyżowie w powiecie rzeszowskim	245—248
— o wniosku Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia gminie m. Przemyśla uprawnienia do poboru opłaty gmin. od czynszów najmu — Al. 112	645
148. Ziemiałkowski Floryan, JEks., baron, dr. praw, właściciel dóbr, poseł miasta Kołomyi.	
149. Zoll Fryderyk, dr. praw, c. k. profesor uniwersytetu, poseł z gmin wiejskich powiatu wadowickiego.	
Wybrany do komisji prawniczej przewodniczącym	38, 40
— „ „ szkolnej	38
Sprawozdawca kom. szkol. z przedłożenia Wydz. kraj. do zmiany ustawy N. 16. dz. ust. kr. z r. 1889 oraz o wnioskach samoistnych posłów Zolla i Madeyskiego, Asnyka, Kowalskiego, Kramarczyka i Okuniewskiego do zmiany tej samej ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, jakoteż o 210 petycyach w związku będących — Al. 193	553—570, 581—600
— kom. praw. z pet. kilku Wydziałów powiatowych względem wydania ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu — Al. 213	648—655
Przemawiał: do uzasadnienia wniosku z Madeyskim wspólnego o zmianę art. 11, 13 i 17. ust. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego (N. 16. dz. u. kr. z r. 1889) w celu podwyższenia płacy	54—57
— w rozprawie z wniosków Wydziału kraj. o 9 petycyach, dotyczących zniżenia prestacji gmin na płace nauczycieli ludowych z poprawką	639
Wniosek z Madeyskim wspólny z projektem ustawy o polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych — Al. 75 —	21, 54

150. Żardecki Bolesław, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, poseł z gmin wiejskich powiatu łańcuckiego.
- Wybrany: do komisji petycyjnej i przemysłowej 38
- Przemawiał z poparciem pet. gm. Sonina o zapomogę na restaurację kościoła starożytnego tamże 160
- z poparciem pet. gmin pow. łańcuckiego o zniesienie należności za doręczanie rezolucyj sądowych 255
- z poparciem pet. gmin Hussów, Handzlówka i Tarnawka o pomoc z powodu nieurodzaju 577
- w rozprawie szczegółowej o przedłożeniu kom. szkolnej z wniosków do zmiany ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — z poprawką na rzecz m. Łańcuta 590
- w rozprawie budżetowej do rubr. VIII. wydatków z wnioskiem za pet. gm. Sonina jak wyżej 905
- z wnioskiem naglącym o pomoc dla pogorzalców w Siennowie i ponownie do uzasadnienia 978
- Wniosek naglący jak wyżej 978
151. Żywicki Klemens, dr. praw, adwokat krajowy, poseł z większych posiadłości obwodu tarnopolskiego.
- Wybrany do komisji administracyjnej i prawniczej 37, 38
- Sprawozdawca: kom. prawniczej o petycjach: a) Wydziału pow. w Tarnobrzegu i Wydz. pow. w Kolbuszowej o uznanie potrzeby ustanowienia Sądu obwodowego dla północnych powiatów sądowych między Wisłą i Sanem położonych; — b) gmin: Łącko, Kiecznia, Wola Kosnowa, Zagórzyn, Czernica, Zabrzeż, Zarzecze, Łączki, Ochotnica, Jacówsko, Kamienica, Szczawa i Zbłudza, o uznanie potrzeby nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Łącku; — c) gminy Żelazówki o przydzieleniu jej do jurysdykcji Sądu powiatowego w Dąbrowie; — d) gmin: Świniarska z przysiółkiem Mała wieś, Gaj i Szymanowice o przyłączenie ich do sądu powiatowego w Nowym Sączu 375—377
- tejsze o wniosku Wydz. kraj. z pet. gm. Jabłonowa względem ustanowienia nowego sądu powiatowego w Jabłonowie — Al. 175. — (po odroczeniu ciąg dalszy) 472—475, 710



Indeks przedmiotów.

Stronica

Abramowice i Szczyżyce gm. — pet. o przywrócenie im praw i dochodów z targowego i jarmarków, przywłaszczonych przez klasztor Cystersów — kom. petyc.	284
Adamówka gm., pet. o pożyczkę na budowę szkoły — kom. budż., załatwienie (l. s. 1368)	255, 891
Adler Józef, naucz. (ob. Nauczyciele).	
Adwokaci krajowi pet. (ob. Hipoteczne).	
Agudas-Achim = Przymierze braci, Tow. we Lwowie, pet. o subwencyę, uwzględniono budżet rubr. VII. poz. 96. a)	161, 886
Akademia umiejętności w Krakowie — subwen. — budżet rubr. VII. poz. 50. — zasiłek	881
Akademicki dom w Krakowie — pet. komitetu o subwen. na budowę — kom. budżet. załatwienie — rubr. VII. poz. 96. h)	102, 889
Akademickie (ob. Towarzystwo) ryczałt poz. 96. h) budż.	889
Akuszerki wędrowne — o remuneracyę dla tychże memoryał księdza Białogłowskiego Alfreda — kom. sanitar.	203
— ludowe, o fundusze na wyuczenie i utrzymanie takowych, pet. Wydz. powiat. w Buczaczu, kom. sanitar.	382
Albigowa, Handzlówka i Hussów gm. (ob. Asekuracya, Hipoteczne, Łowiectwo, Sądownictwo).	
Aleksandrowicz Leonard, pet. o subwen. dla córki Zofii na kształcenie w śpiewie — i załatwienie	234, 885
Aleksiewicz Mikołaj, naucz., pet. o pięciolecie, kom. szkol.	430
Alwernia gm. (ob. Prestacye).	
Ameryka — o paszporta na podróż tamże — pet. dziewięciu włościan pow. pilzneńskiego głos Midowicza z poparciem i do Wydziału kraj.	664—665
Andrychów. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie konsensu dla gm. m. Andrychowa na pobór opłaty gminnej od posiadania psów — Al. 10. — kom. administr. — sprawozdanie kom. — Al. 118. — i uchwalenie ustawy bez rozpraw	10, 173—174
— Rada szk. miej. (ob. Nauczyciele).	
Antoniewicz Anna, wdowa po naucz., pet. o zapom., kom. budż. i załatwienie (l. s. 1379)	255, 890
— Leon, naucz. — pet. o całą placę i 4. pięciolecie — kom. szkol.	357

Archiwa akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie — budż. rubr. VII. poz. 102	905
— watykańskie, o subwen. na dalsze badanie, pet. prof. Stan. Smolki — załatwienie budżet. rubr. VII. poz. 90 — i sprawozd. kom. budż. — Al 250	. 203, 885, 1009
Armhaus Antoni, naucz. w Krakowie — dodatek osobisty budżet poz. 97. a)	. 889
Asekuracya przymusowa od ognia, pet. w tej sprawie do kom. administr. Ostrów i inne gminy pow. łańcuck., dalej Handzlówka, Hussów i Albigowa	131, 201
Sprawozd. kom. sprawozdawca Trzeciecki, głosy: Kramarczyka z wnioskiem, Merunowicza i Rutowskiego z poprawkami, ponowny Kramarczyka i sprawozdawcy, uchwalenie wniosku kom. z poprawkami	. . 305—311
W tej samej sprawie pet. innych gmin pow. łańcuckiego	. . 317
Atlas geologiczny wraz z tekstem — wydawnictwo budżet poz. 204.	. . 955
Augustówka gm. i inne (ob. Dryszczów).	
Babecka Lubina, pet. o subwen. dla córki Mieczysławy na kształcenie w śpiewie, załatwienie	. . 163, 903
Babice R. szk. miej., pet. o zapom. dla nauczycieli — do Wydz. kraj.	. . 504
— „ „ „ (ob. Nauczyciele).	
Babin gm., pet. o zapom. na budowę szkoły — do Wydz. kraj.	. . 575
Babińce ad Rohatyn osada (ob. Terytoryalne).	
Bachowice zarząd szkoły — pet. o przekształcenie na dwuklas. — kom. szkol.	. 28
Baczyński Piotr, pet. o zapom. — załatwiono odmownie (l. s. 1056)	. 163, 964
Badania historyczne i archeologiczne (ob. Archiwa, Ossolińskich).	
— kraju celem zestawienia kopalin i ich opisu, budżet poz. 208	. . 955
Bagna — tychże osuszenie (ob. Melioracye).	
Balcarczyk Józef, kierownik szkoły (ob. Nauczyciele).	
Baley Józefa, wdowa po naucz. pet. o wyższą pensję — załatwienie (l. s. 390)	48, 891
Balioka Emilia, wdowa po nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 951)	. 158, 891
— też (ob. Uchwały poz. 20. d).	
Balnica gm. (ob. Nieurodzaj).	
Bała Stanisław, nauczyc. w Dzianiszu — pet. o przekształcenie szkoły i o dodatek drożyzniany dla nauczycieli — kom. szkol.	. . 479
Bałański Paweł, b. naucz., pet. o zapom. i załatwienie (l. s. 918)	. 138, 890
Bałuczyn gm. przez Wydz. pow. w Złoczowie (ob. Terytoryalny).	
Bank krajowy. Sprawozd. Wydz. kraj. o Banku kraj. Al. 32 — do kom. bankow.	. 16
Sprawozd. kom. — Al. 139 — sprawozdawca Abrahamowicz, rozprawa ogólna, głos Dzieduszyckiego Klem. z wnioskiem dodatkowym, Merunowicza z wnioskiem, Struszkiewicza, Jędrzejowicza Edw., Gorayskiego, Rutowskiego, Dzieduszyckiego Wojc., głos sprawozdawcy, rozprawa szczegółowa: uchwalenie wniosków komisji, głos Ed. Jędrzejowicza przeciw rezolucyi Merunowicza, Dzieduszyckiego Klem. z korekturą własnej rezolucyi i tejeż przyjęcie	. . 288—303
— Propozycya Wydz. kraj. do wyboru dwóch zastępców członków Rady nadzorczej Banku kraj. — Al. 165. — wybór i wynik wyboru	. . 395
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału melioracyjnego w Banku krajowym — Al. 196 — do kom. bankowej	. . 577
Barabas Karolina, wdowa po naucz., pet. o zapom. do Wydz. kraj.	. . 503
Barański Franciszek, (ob. Dynowskie).	
Baranów gm. (ob. Sądy).	

- Bardacha Izaaka (ob. Głuchoniemych).
- Barków Teodor, konduktor dróg kraj., pet. o zapom. załatwiono odmownie . 206, 914
- Barnicz Bazyli, (ob. Nauczyciele).
- Barwałd górny gm. (ob. Nieurodzaj).
- Barwiński Aleksander, pet. o subwen. na dalsze wydawnictwo „Ruskiej biblioteki historycznej“ — załatwienie budżet. poz. 93. a) 31, 886
- Barycka Marya, wdowa po dyetaryuszu Wydz. kraj., pet. o dar z łaski — uwzględniono 47, 877
- Barycz gm. (ob. Prestacje).
- Batiatyczne pogorzelcy, pet. o zapom. — Wydz. kraj. 974
- Batkowa Aniela, wdowa po nauczyc. (ob. Uchwały poz. 20. d)
- Baworów (ob. Nauczyciele).
- Bazylianów zreformowany zakład we Lwowie — o zasiłek dlań 2.000 zł. wniosek Emila Torosiewicza, zgłoszenie — Al. 189. — uzasadnienie — kom. budż. 498, 507—508
Interpelacya wnioskodawcy do prezesa kom. budż. i odpowiedź Dunajewskiego Juliana 808, 840
- Bełnin, Krosienice, Majkowice i Ujkowice gm. (ob. Nieurodzaj).
- Bełz m. (ob. Nauczyciele).
- Beer Alfred — pet. o subwen. na kształcenie w malarstwie i załatwienie . 319, 885
- Berehy dolne gm., pet. o zapom. na budowę szkoły — głos Wiktora z poparciem, załatwienie (l. s. 1.281) 232, 891
- Berehy górne. Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. gm. Berehy górne i Wydz. pow. w Lisku o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania w Budapeszcie Józefiny i Michała Łużańskich — Al. 185 505
- Berezów średni osada (ob. Terytoryalne).
- Berlin gm. (ob. Prestacje).
- Bernady Stanisław, nauczyc., pet. o zapom. i załatwienie (l. s. 1.419) 286, 890
- Bernadzikiewicz Antonina, wdowa po nauczyc. (ob. Uchwały poz. 20. c).
- Besida ruska Tow. we Lwowie (ob. Teatr).
- Biała (ob. Dyety, Nauczyciele, Nieurodzaj).
- Białogłowski Alfred, (ob. Akuszerki).
- Biecz komitet parafialny — pet. o subwen. na restauracyę kościoła, załatwienie budżet. poz. 99. 137, 905
- Bieczyce polskie, R. szk. miej., pet. o zapom. na budowę szkoły — załatwienie (l. s. 1.105) 201, 891
- Biega Piotr, (ob. Nauczyciele).
- Bielany, Kańczuga i Nowawieś gm. (ob. Melioracye).
- Bielawski Józef, naucz., pet. o przyznanie utraconego przez przeniesienie dodatku — załatwiono odmownie 73, 347
— tenże (ob. Błaszkievicz.)
- Bielski Jan, pet. o zasiłek na odbycie kursu akademii handlowej — kom. budż. — załatwiono odmownie 31, 888
- Bieniasz Jakób i Ludwik Zimmer, naucz. (ob. Nauczyciele).
- Bieńkowscy Antoni i Franciszka — pet. o zapom. — załatwiono odmownie (l. s. 704) 101, 964
- Bieńkowska Walerya, naucz., pet. o policz. lat służby — Wydz. kraj. 865
- Bieroński Piotr, emeryt. naucz., pet. o podwyż. emerytury lub powołanie do czynnej służby — Wydz. kraj. 575
- Bilicze w pow. staromiejskim, pet. 29 włościan o uchylenie nałożonego im podatku zarobkowego od handlu owcami, głos Sawy — kom. podatk. 102—103

Biliński Antoni, otrzymuje veniam studiorum	648
Biłka szlachecka (ob. Nauczyciele).	
Bircza (ob. Nauczyciele).	
Birgfellner Julia, wdowa po inżynierze - pet. o dar z łaski, załatwiono odmownie	256, 914
Bittner Jan, emeryt. naucz., pet. o policzenie lat służby, załatwiono odmownie	77, 346
— Franciszek, emeryt. naucz., pet. o zapom. i załatwienie (l. s. 631) .	98, 890
— tenże, pet. o przyznanie roku do emerytury	99
Biuro melioracyjne krajowe (ob. Etat).	
— sejmowe (ob. Kwestorowie, Rewidenci, Sekretarze).	
Blarowski Antoni (ob. Nauczyciele).	
Blij Grzegorz, nauczyciel kierujący — pet. o policzenie lat	158
Błachowski Antoni i Kaźm. Hollender (ob. Nauczyciele).	
Błaszkiwicz Karol, uczeń seminaryum nauczyc. pet. o zapom.—załatwiono odmownie	204, 887
— Tomasz i Bielawski Józef o uregulowanie płac (ob. Nauczyciele).	
Błaszkowa gm., pet. o zapom. na budowę szkoły - głos Midowicza—załatwienie (l. s. 771)	131, 891
Błażowa R. szk. miejsc., pet. o utworzenie posady naucz. z pełną płacą w miejsce nauczyciela młodszego	74
— (ob. Nauczyciele).	
Błędy druku (ob. sprostowania na karcie tytułowej tego Indexu).	
Błoński Maciej — pet. o zapom. — załatwiono odmownie (l. s. 1054)	163, 964
Błyszczak Mikołaj (ob. Nauczyciele).	
Bobczyński Aleksander z Newistki, w sprawie pokrzywdzenia go na dzierżawie prawa propinacyjnego w Malawie — kom. admin.	576
Boberski Józef, naucz. (ob. Ordynacya).	
Bobieńska Marya, naucz. — pet. o policzenie lat służby	134
Bobyk Grzegorz — pet. o pomoc do kształcenia się w zawodzie nauczyciel. — załatwienie (l. s. 547.)	78, 890
Bóbrka (ob. Drogi, Jasilkowski, Koleje, Nauczyciele, Sól, Szkoły lud.)	
Bochnia gm. m. z pet. o odpisanie zaległości do fund. szkol. okręgowego, o reorganizację szkół ludowych i szkoły żeńskiej 6-klas. — kom. szkol.	28
— (ob. Nauczyciele, Nieurodzaj, Sądy).	
Bodzanów (ob. Nieurodzaj).	
Bogusz Adam (ob. Skarbka).	
Bohorodczany gm. — pet. o zapom. na budowę szkoły — załatwienie (l. s. 869)	136, 891
— (ob. Drogi, Nauczyciele, Nieurodzaj, Prestacje, Sól).	
Bohuss Aleksander — pet. o subwen. dla córki Ireny na kształcenie w śpiewie, załatw.	382, 903
Bojan Lwiwskij, Tow. we Lwowie — pet. o zapom. — załatwiono budżet poz. 76 b)	161, 902
Bojanczyce gm. (ob. Nieurodzaj).	
Bolechów R. szk. miejsc. — pet. o stałych katechetów i przyznanie im remuneracji — kom. szkol.	159
— sprawozd. kom. i uchwalenie wniosku przejd. do porz. dzien.	1010—1011
— (ob. Gminna, Nauczyciele).	
Bołonna Fesia, właścicielka posiadłości — pet. o zapom. z powodu pożaru — załatwiono odmownie (l. s. 850.)	135, 964
Boratycze gm. — pet. o uwolnienie od połowy kosztów leczenia Dobrzańskiego Jana — kom. petyc.	231

Boratyński Michał, emeryt. naucz. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 135.)	31, 890
Borkowski Jan — pet. o zapom. na kształcenie w śpiewie — załatwiono .	100, 903
Borszczów (ob. Nauczyciele, Sól).	
Bortków zarząd szkoły — pet. o dodatek osobisty dla nauczyc.	285
Boruoka Marya, nauczyc. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 131.) .	30, 890
— Natalia, wdowa po nauczyc. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 137.)	31, 890
— taż (ob. Uchwały poz. 20 d.)	
Bórynicze zarząd szkoły — pet. o zasiłek na sprawienie tokarni—załatwiono odmownie	45, 892
Borys Iwan — pet. o pożyczkę na budowę wału ochronnego nad Sanem	385
Bractwa Naj. P. Maryi, król. kor. polskiej 3-ci Wydział we Lwowie — pet. o stałą subwencyę — załatwiono odmownie	134, 892
Bractwo Akademiczne, Tow. we Lwowie — pet. o zapom. — załatwiono odmownie	99, 889
Bratkowski Roman — pet. o zapom na naukę w malarstwie — i załatwienie	78, 885
Bratnia pomoc Tow. uczniów uniwersytetu we Lwowie — pet. o subwen. — uwzględniono przy budżecie rubr. VII. poz. 96 h.	134, 889
— (ob. Politechniki).	
Braglewicz Leopold, pracownik koncepcyjowy Wydz. kraj. — pet. o veniam aetatis	798
— sprawozd. Wydz. kraj. jako kom. i uchwalenie wniosku	867—868
Breń osuchowski, gm. (ob. Nieurodzaj).	
Bretheim osada (ob. Terytoryalne).	
Brody, Ludowy wiec ruski powiatowy z petycjami:	
— o przyznanie gminom prawa egzekucyi do 5 zł. i zniesienie należytości stemplowych w sprawach bagatelnych do 5 zł. — kom. petyc.	41
— o pozostawienie gminom prawa prezentowania nauczycieli szkół ludowych — kom. szkol.	41
— o zniesienie rogatek mytnicznych w Brodach i okolicy — kom. drog.	42
— tenże wiec (ob. Drogowa, Gminna, Język, Łowiectwo).	
Brody m. (ob. Chmielno, Dojazdy, Drogi, Gwiazda, Interpelacya, Nauczyciele, Pisarze, Sól, Szkoły żeńsk., Szpitale).	
Bronowice wielkie gm. i Rad. szk. miejsc. — pet. o zapom. na rozszerzenie budynku szkolnego — załatwienie (l. s. 1.488.)	317, 891
Brunicki br. Julian (ob. Melioracye).	
Bryk Andrzej, naucz. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 682)	100, 890
Bryll Leiser, dzierżawca myta — pet. o zwrot kosztu wybudowania domku mytniczego, kom. drog.	206
Brzezi gm. (ob. Nieurodzaj).	
Brzesko (ob. Drogi, Nauczyciele, Nieurodzaj, Szpitale).	
Brzeszcze R. szk. miejsc. — pet. z dodatek osobisty dla tamtej. nauczyciela — kom. budż.	97
Brzezinka gm. i R. szk. miej. — pet. o przeistoczenie szkoły	74
— (ob. Nauczyciele).	
Brzeziny gm. (ob. Nieurodzaj).	
Brzeżany (ob. Bursa, Koleje, Nauczyciele, Prestacye, Sól).	
Brzeżawa gm. — pet. o zapom. na budowę szkoły — załatwienie (l. s. 772.)	132, 891
Brzostek gm. — pet. o przywrócenie poczty na linii Jasło-Kołaczyce-Brzostek, głos Midowicza z poparciem	574, 576
— (ob. Koleje, Nauczyciele).	

Brzostowski Stan., artysta malarz — pet. o zasiłek — i załatwienie	31, 885
Brzoza królewska — pet. siedmiu pogorzalców o zapom. (ob Nieurodzaj).	
Brzozdowce R. szk. miej. i zarząd szkoły — pet. o zasiłek na narzędzia do nauki zręczności -- kom. przem. — odstąpiono Radzie skol. kraj.	430, 1012
Brzozów gm. m. — pet. o prawo poboru opłaty od piwa — kom. gmin. i tejsze sprawozd.-- Al. 174. — i przyjęcie wniosku odmownego	49, 472
— z Targoszyną i inne gminy pow. wielickiego (ob. Nieurodzaj).	
— (ob. Drogi, Nauczyciele, Szpitale).	
Buczacz (ob. Akuszerki, Dojazdy, Koleje, Myszy, Pasteura, Powiatowe, Pisarze, Sól, Szczepienie, Szpitale).	
Budowlanego przemysłu (ob. Wystawa).	
Budownicza ustawa dla wsi o jej uzupełnienie — pet Wydz. powiat. w Rudkach — kom. administr.	254
Budycz Dymitr, emeryt. naucz. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 635)	99, 890
Budżet. Budżety odrębne i kredyty osobno uchwalone:	
1. — Na pokrycie niedoboru z r. 1889 wstawia się do preliminarza na r. 1892 sprawdzoną kwotę 290.134 zł.	244
2. — Wstawia się w budżet od r. 1892 na dwa stałe stypendya po 120 zł. dla akuszerok, które z najlepszym postępem kurs ukończyły zł. 240	344
3. — Na pomoc dla dotkniętych nieurodzajem 1891 r. wstawia się w budżet na rok 1892 do rubr. XVII. wydatków 100.000 zł. w. a.	451
4. — Na przeniesienie budynków gospodarskich oddziału zakaźnych w szpitalu św. Łazarza w Krakowie wstawia się do budżetu szpitala kwotę 13.200 zł.	463
5. — a) Sejm wstawia w budżet krajowy na rok 1892 na koszta podróży lekarzy okręgowych oraz na subwencye dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace ponad 1% dodatku powiatowego 2.000 zł.	
b) Sejm upoważnia Wydział kraj. do wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1893 na te same cele kwoty 4.000 zł.	487
6. — Na pokrycie jednorazowego dodatku do płacy urzędników, funkcyonaryusz y i sług krajowych z powodu drożyzny, przyznanego uchwałą Wydziału kraj. z dnia 2. lutego 1892 r., wstawia się w rubr. II. poz. 30 p. wydatków budżetu kraj. na rok 1892 kwotę 30.320 zł.	491
7. — Na utworzenie stałego funduszu hodowlanego w wysokości 50 000 zł. na udzielanie pożyczek tym gminom, które według ustawy o licencyonowaniu bahajów będą musiały postarać się o buhaja gminnego a nie rozporządzają dostatecznymi na ten cel środkami — wstawiać się będzie w budżet krajowy od r. 1893 począwszy przez 4 lata 12.500 zł. rocznie	548
8. — Zaś na inne środki podniesienia hodowli bydła wstawianą będzie przez lat 10, od 1. lipca 1892 począwszy 30.000 zł. rocznie	552
9. — Wstawia się w rubr. II. poz. 24. b) na r. 1892 zł. 3.500 jako ryczałt na dyurnistów oddziału rachunkowego	578
10. — Sejm upoważnia Wydział kraj., aby wydatek na sesyę sejmową, dnia 3. marca b. r. rozpoczętą, pokrył z rubr. I. poz. 1--12. budżetu krajowego na rok 1891 i wydatek ten na ciężar roku 1891 zaliczył	578
11. — Przedłuża się po koniec roku budżetowego 1892 przyznane w budżecie na r. 1891 następujące kredyty:	

- Budżet a) z rubr. XVI. budżetu krajowego pozycya 269. b) na budowę szkoły ślusarskiej w Świątnikach 10.000 zł.
- b) z rubr. XI. budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie poz. 48. na budowę i wewnętrzne urządzenie pawilonu chirurgicznego w tymże szpitalu 65.000 zł.
- c) z rubr. VII. budżetu wyższej szkoły rolniczej w Dublinach poz. 49. na przygotowanie materiału do budować się mającego internatu 10.000 zł. . 579
12. — Na pokrycie wydatków, spowodowanych przyjętą jednocześnie nowelą do ust. kraj. z r. 1889 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego wstawia się do budżetu funduszu szkolnego kraj. na r. 1892 kwotę 95.000 zł. . 599
13. — Do preliminarza szkół rolniczych i folwarku w Dublinach, a to :
- a) na budowę internatu dla 40 uczniów dalszy kredyt 5.000 zł.
- b) „ „ domu mieszkalnego dla profesora „ 5.750 „ . 620
- c) „ restaurację kaplicy wewnątrz i urządzenie jej „ 600 „ . 621
- d) „ budowę szpichlerza i remizy na narzędzia „ 3.000 „ . 621
14. — Sejm uchwała na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych i na środki naukowe dla tychże, kwoty przez Wydział krajowy wstawione w projekt budżetu krajowego na rok 1892 pod Rubr. XV. poz. 225 i 226, a mianowicie 8000 zł. i 320 zł. . 631
15. — Sejm uchwała na podniesienie gospodarstwa nabiałowego w kraju, mianowicie : na utrzymanie instruktora mleczarstwa, na środki do demonstracyi dla tegoż potrzebne, jak niemniej na naukę mleczarstwa w krajowych niższych szkołach rolniczych, kwoty wstawione przez Wydział kraj. w projekt budżetu wydatków z funduszy kraj. na rok 1892 Rubr. XV. poz. 229.
- Sejm upoważnia Wydział kraj. do użycia w r. 1892 kredytu w kwocie 500 zł. uchwałą z dnia 21. listopada 1890 na r. 1891 na napisanie podręcznika „o mleczarstwie“ dla uczniów szkół niższych rolniczych przeznaczanego . 632
16. — Tytułem dodatkowego kredytu dla funduszu szkolnego kraj. na r. 1891, upoważnia się Wydział kraj. do wydatkowania do Rubr. VII. budżetu kraj. na rok 1891, a mianowicie pod l. r. I. fund. kraj. szkoln. w wydatkach kw. 17.256 zł. zaś pod l. r. VIII. tegoż funduszu również w wydatkach kw. 2.289 zł. . 637
17. — Na rozpoczęcie budowy krajowego zakładu dla położnic wraz z kliniką położniczo-ginekologiczną szpitala powszechnego we Lwowie Sejm wstawia na rok 1892 jako wydatek nadzwyczajny pierwszą ratę w kwocie 70.000 zł. z upoważnieniem Wydz. kraj. do wstawienia dalszych rat w kw. 120.000 zł. na r. 1893 i w kw. 55.000 zł. na r. 1894 . 655
18. — Na przygotowanie względnie rozpoczęcie w r. 1892 budowy kraj. niż. szkoły rolniczej w Uhersku kredyt 5 000 zł z fund. kraj. . 677
19. — Na reorganizację obory czernichowskiej otwiera Sejm Wydziałowi kraj. kredyt 2.000 zł. . 678
20. — Na pokrycie sprawdzonego niedoboru roku 1890 wstawia się do preliminarza na rok 1892 kwotę 39.247 zł. . 681
21. — Na powiększenie jednomilionowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska wstawia się do budżetu funduszu krajowego jako kredyt dodatkowy na r. 1892 kwotę 200.000 zł. . 687
22. — W sprawach melioracyjnych :
- a) Sejm przyznaje na doświadczenia z kulturą torfowisk w Rudniku subwencyę roczną 1.000 zł., jak długo rząd te doświadczenia subwencyonować będzie ze

Budżet.	skarbu państwa i poleca Wydz. kraj. przeprowadzić w r. 1892 rokowania z Minister. roln. co do urządzenia takich doświadczeń w drugim punkcie kraju.	
b)	Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 w Rubr. XIII. poz. 163 na r. 1892 zasiłki: a to na regulację rzeki Soły, Raby, Dunajca, Popradu, Wisłoki, Sanu, Stryja, Swicy, Łomnicy i Bystrzycy w częściach bliżej oznaczonych w sumie ogólnej 57 548 zł. .	754
c)	Sejm wyznacza dwa stypendya po 1.000 zł. rocznie, na przeciąg lat trzech dla ukończonych słuchaczy inżynieryi celem wykształcenia ich w technice melioracyjnej i przyzwala na ten cel kredyt na r. 1892 w kwocie 600 zł.	
d)	Sejm wyznacza dwa stypendya po 500 zł rocznie, na przeciąg lat trzech dla ukończonych uczniów szkół średnich celem wykształcenia ich na techników komasacyjnych i przyzwala na ten cel kredyt na r. 1892 w kwocie 300 zł.	
e)	Sejm uchwała etat osób i płac kraj. biura melioracyjnego, na częściowe zaś przeprowadzenie organizacyi tego biura w myśl sprawozd. Wydziału kraj. przyzwala na r. 1892 kredyt w kw. 2.311 zł.	756
f)	Sejm przyznaje na r. 1892 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:	
1)	na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami dotacyę w kwocie 14.533 zł.	
2)	na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy dotacyę w kw. 8.315 zł.	
3)	" " " " Stryja w powiecie turczańskim dotacyę w kwocie 2.685 zł	765
g)	Sejm upoważnia Wydział kr. do wydatkowania kwot preliminowanych w rub. XIII. na r. 1892 aż do końca marca 1894 r. a to według zasad przyjętych przy podobnych rubr. budżetu państwowego	765
23. —	Sejm przyznaje na rachunek pierwszej raty 40% zasiłku krajowego na regulację rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem dotacyę na rok 1892 w kw. 18.000 zł. celem umożliwienia rządowi wykonania nagłych robót regulacyjnych na tej rzece pod Rozwadowem i Weryniem, tudzież pod Zaleścami .	769
24. —	Preliminarze na rok 1892 z Al. 245.	
	lit. C. krajowego szpitala powszechnego we Lwowie	916—918
	" D. funduszu podrzutek we Lwowie	919
	" E. krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie	919—920
	" F. " szpitala św. Łazarza w Krakowie	920—924
	" G. funduszu podrzutek w Krakowie	924
	" H. " policji krajowej	964—965
25. —	funduszy samoistnych — Al. 245 ljt. I. K. L. M. N. domestykalnego, kultury krajowej, stanowego sierocińskiego, Al. hr. Stadnickiego i pożyczki kr. z r. 1873	965—966
Budżet:	Sprawozdania Wydz. kraj.: o zamknięciu rachunkowem funduszy krajowych a rok 1889 i za rok 1890 — Al. 12 i 13 — do kom budż.	11
	i w przedmiocie reformy systemu rachunkowości fund. kraj. — Al. 20	12
	Sprawozdanie kom. o zamk. rachunków za r. 1889 — Al. 127 — sprawozdawca Goldman, głosy Wereszczyńskiego, Antoniewicza z zarzutami braku oszczędności w gospodarce Wydziału kraj., głos sprawozdawcy z odpowiedzią Antoniewicza i uchwalenie wniosków kom.	239—244
	Sprawozd. kom. budż. o zamkn. rachunków powyższych za rok 1890 — Al. 220 — i uchwalenie wniosku bez rozpraw	681

Budżet.	Sprawozdanie Wydziału krajowego :	
—	w przedmiocie przedłużenia do końca roku budżetowego 1892 niektórych kredytów budowlanych przyznanych w budżecie na rok 1891 — Al. 15. do kom.	11
—	sprawozd. kom. — Al. 199 — i przyjęcie wniosków	579
—	w przedm. przedłużenia mocy obowiązującej kred. rubr. I. poz. 1—12 (Sejm kraj.) z r. 1891 — Al. 81	79
—	sprawozd. kom. — Al. 198 — i przyjęcie wniosku	578
—	Sprawozdanie Wydz. kraj. o Budżecie krajowym na rok 1892 — Al. 14	11
—	Sprawozdanie kom. budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1892 sprawozdawca w (zastępstwie Madeyskiego) Stan. Badeni — Al. 167 — rozprawa ogólna, głos Kowalskiego, Herasymowicza, Siczynskiego, Szczepanowskiego z wnioskiem samoistnym, Antoniewicza i Abrahamowicza w odpowiedzi Szczepanowskiemu, ponowny Szczepanowskiego do sprostowania, głos sprawozdawcy i rozprawa szczegółowa: głos Siczynskiego z rezolucją do rubr. I. wydatków, głos Bobrzyńskiego i sprawozdawcy — przyjęcie wniosku kom. z uchyleniem rezolucyi Siczynskiego; głos Merunowicza z wnioskiem odraczającym do rubr. XXIII. wydatków, przyjęcie wniosków kom. z uchyleniem wniosku Merunowicza	396—424
—	Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie dodatkowego kredytu dla funduszu szkol. kraj. na r. 1891 w celu uregulowania plac nauczycieli ludowych na podstawie wyniku ostatniego spisu ludności — Al. 23 — kom. budż.	14
	Sprawozdanie kom. — Al. 209 i uchwalenie bez rozpraw.	637
—	Sprawozd. kom. budżet. o budżecie krajowym na r. 1892 — Al. 245 — Sprawozdawcy pojedynczych działów: Abrahamowicz, Badeni Stan., Chrzanowski, Czyżewicz, Goldman, St. Jędrzejowicz, Włodz. Kozłowski, Marchwicki, Scipio, Skalkowski, Skrzyński, Szczepanowski, Zagórski. Sprawozdawca generalny Badeni Stan., tegoż wstępny głos, rozprawa ogólna, głosy Teliszewskiego, Madeyskiego, Antoniewicza, Kowalskiego z rezolucją, Huryka, Kozłowskiego Włodz. i Kramarczyka — odroczenie.	808—840
	Ciąg dalszy wieczorem: głos Szczepanowskiego i wybór mowców generalnych 841—846 tychże przemówienia: Dzieduszyckiego Woj. za, Siczynskiego przeciw wnioskom komisji	846—853
	głos generalnego sprawozdawcy i Kozłowskiego Włodz. do sprostowania 853—859	
	Rozprawa szczegółowa nad działem wydatków: (sprawozdawca St. Badeni w miejsce Skrzyńskiego).	
	Rubr. I. poz. 1—12 koszta reprezentacyi: A. Sejm krajowy — głos Zygmunta Kozłowskiego i uchwała	859—862
	poz. 13—16 koszta reprezentacyi: B. Wydział krajowy — przyjęto bez rozpraw 870	
	Rubr. II. poz. 17—33 koszta zarządu, głosy: Zyg. Kozłowskiego, Huryka, Rutowskiego, Kozłowskiego Włodz., sprawozdawcy, głos Pietruskiego z poprawką co do pet. Emilii Sternalowej — i uchwalenie wniosku kom. z poprawką Pietruskiego	870—879
	głos Zyg. Kozłowskiego i sprawozdawcy do sprostowania faktycznego	879
	pet. uwzględnione: (ob. Barycka, Dziubińska, Kalita, Łopuszańska, Piotrowska, Ploder, Sternalowa, Wąsowicz,) odmownie załatwione (ob. Guenther, Kraczyłowa, Kukawska, Łagodziec, Orzechowska, Proekłowa, Rewakowiczowa, Strnadowa, Szczęsnowiczowa).	

- (sprawozdawca Marchwicki)
- Rubr. III. poz. 34. koszta leczenia ubogich chorych — bez rozpraw 879—880
(sprawozdawca Goldmann)
- Rubr. IV. i V. poz. 35—37. Koszta szczepienia i wydatki sanitarne bez rozpraw 880
(sprawozdawca Scipio)
- Rubr. VI. poz. 38—49. zasiłki dla zakładów dobroczynności, głos Rozwadowskiego z wnioskiem dodatkowym do poz. 48 dla zakładu nieuleczalnych we Lwowie, głos sprawozdawcy, ponowny Rozwadowskiego, uchylenie wniosku dodatkowego, przyjęcie wniosków komisji wraz z załatwieniem siedmiu petycyj w związku a to uwzględnione (ob. Dom, Józefa św., Lecznica, Ochronek, Siostry miłosierdzia) zaś odmownie (ob. Jaroszyńska) 880—881
(sprawozdawca Kozłowski Włodz.)
- Rubr. VII. wydatki na cele wykształcenia i oświaty:
- poz. 50. Akademia umiejętności w Krakowie — bez rozpraw . 881—883
- poz. 51 i 52. Rada szkolna kraj. na pokrycie niedoborów fund. szkol. kraj. w ślad uchwał poprzednich z Aleg. 167, 193, 209 i 210 (videatur pagina 424, 599, 637 i 644.) . 889
(sprawozdawca Jędrzejowicz Stan.)
- do poz. 51. i 52. pokrycie niedoboru kraj. funduszu emerytalnego dla nauczycieli na rok 1891, i dar z łaski dla Jana Dutkiewicza z poprzedniej uchwały (z Al. 210 jak na stronie 637—638.) . 890
(sprawozdawca Kozłowski Włodz.)
- poz. 53. Rada szkolna kraj. dla sześciu członków tejże . 881
- poz. 54—62. przeniesiona na budżet szkolny kraj. (rubr. XI. poz. 15—24.) . 882
- poz. 63—67 zakłady głuchoniemych, ciemnych i towarzystwa gimnastyczne, szkoła sztuk pięknych w Krakowie do umorzenia pożyczki na budowę wraz z załatwieniem ośmiu petycyj Tow. gimnastycznego (ob. Sokół) . 882
(sprawozdawca Badeni Stan.)
- poz. 68—76 teatr polski we Lwowie i Krakowie, teatr ruski i dla towarzystw muzycznych i śpiewackich, głosy Balasits'a z wnioskiem, Kramarczyka z wnioskiem, Chamca, Abrahamowicza, uchylenie wniosku Kramarczyka, głos Koziębrodzkiego Wład. z poprawką do wniosku Balasits'a i tegoż zgodzenie się na poprawkę, głos sprawozdawcy i przyjęcie skombinowanej rezolucji Balasits'a i Koziębrodzkiego, przyjęcie reszty wniosków kom. wraz z petycjami a mianowicie: (ob. Besida, Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia, Muzyczne, Wystawa) dalej ob. (Kwieciński, Lasocka, Piasecka, Ruszczyński) wreszcie pet. sztuk 39 o zapomogi na kształcenie się w muzyce i śpiewie 893—903
(sprawozdawca Kozłowski Włodz.)
- poz. 77—81 na stypendya dla uczniów i uczennic seminariów nauczycielskich wraz z siedmiu petycjami — (ob. Internat, Jaroszyńska) — przyjęto bez rozpraw . 882—883
- poz 82. dla internatu księży Zmartwychwstańców we Lwowie, głos Korola z protestem w imieniu Rusinów, głos sprawozdawcy i uchwalenie wniosku 883—884
- poz. 83—96d na stypendya, studia i wydawnictwa rozmaite, w zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, dla towarzystw oświaty ludowej przy załatwieniu odnośnych petycyj — przyjęto bez rozpraw . 884—886
- petycje w związku (ob. Chłopców, Szewczenki,) dalej (ob. Archiwa wat., Agudas-Ach. Barwiński, Dzwinek, Historyczne, Kosmos,

Ludowych, Macierz, Młodzież 19 sztuk, Oświaty 3 pet., Paliński, Posłannyyka, Proświta, Szkilna, Szkoła, Świat, Uczytel). poz. 96 e, f. głos Sembratowicza z poprawką na korzyść pet. Tow. „Szkilna pomicz,” głos sprawozdawcy przyjmującego poprawkę, głos Ochrymowicza z poprawką na korzyść petyc. bursy św. Jana w Drohobyczu, głos sprawozdawcy, ponowny Ochrymowicza — i sprawozdawcy — przyjęcie wniosku kom. z poprawką Ochrymowicza poz. 96 h, l, m, poz. 97. a. b. — uchwalono bez rozpraw	886—889
petycyce przytem załatwione (ob. Bursa 12 sztuk, Szkilna pomicz, Bielski, Błaszkiwicz, Gergowiczówna, Jaworski, Kędzior, Woźniak,) dalej stowarzyszeń akademickich (ob. Akademicki, Bractwo, Bratnia, Czytelnia, Politechniki, Przytulisko, Rygoryzantów, Watra) i rzemieślniczych (ob. Jad-Charuzim. Gwiazda 6 sztuk, Praca, Skala, Zoria) wreszcie (ob. Pamiętnik, Izraelickich)	889
(sprawozdawca Jędrzejowicz Stan)	
petycyce obciążające budżet w rubr. VII a to: poz. 97 c. d. stowarz. nauczycielek w Krakowie i dla szkoły Felicyanek w Uhnowie	890

Budżet. Petycyce nauczycielskie o zapom. lub dodatki — sztuk 119, a mianowicie:

- L. 1379. Antoniewicz — 918. Bałandiuk — 1419. Bernady — 631. Bittner — 547. Bobyk — 135. Boratyński — 131 — 137. Borucka — 682. Bryk — L. 635. Budycz — 890. Chodyński — 263. Chamiak — 1377. Czyżda — 91. Dąbrowa — 1190. Dobrzęcka — 389. Domański — 116. Dreścik — 1041. Drozd — 530. Dubil — 949. Duellz — 501. Eustachiewicz — 946. Fałowicz — 1044. Gardzielówna — 825. Gebus — 1290. Gierad — 1740. Goluchowski — 718. Gorylewicz — 1423. Grochowska — 1040. Gryziecki — 1420. Hamula — 515. Horoszko — 513. Hummel — 1435. Iwanicka — 684. Jabłoński — 1577. Jachimowski — 1564. Janowicz — 627. Januszewicz — 1528. Jarosiewicz — 1625. Jougan — 275. Jurczyński — 127. Kaczor — 629. Kałyteczuk — 1494. Kamprat — 1794. Kapucińska — 819. Kijankowski — 527. Koehler — 1123. Kolman — 1422. Kosonocka — 1299. Kowalski — 516. Kratzer — 1527. Krokowska — 1562. Krupa — 1034. Krynicki — 1639. Kwiatkowska — 1640. Lalicka — 112. Lalicki — 921. Ligaszewska — 1378. Lisiewicz — 1302. Lisikiewicz — 1304. Lityńska — 717. Ławrów — 683. Łotocki — 126. Łoziński — 128. Łysakowska — 948. Macha — 1793. Malawska — 821. Malicz — 920. Martyniec — 1144, 1563. Maksymowicz — 528. Markiewiczowa — 639. Martynowicz — 1291, 1292. Medwetzky — 130. Miszewska — 638. Mohnhaupt — 1046. Morawska — 1626. Müller — 274. Orlecki — 529. Opryszko — 894. Ostrowska — 1653. Ozimina — 368. Pedagog. tow. ruskie — 893. Pietraszkiewicz 1654. Pitulej — 919. Pocijówna — 1742. Rachwał — 1376. Ryndak — 1306. Sawicka — 945. Sawicz — 776. Siedliszowice — 118. Sijak — 280. Skwirczyńska — 1300. Spolski — 937. Semenetz — 706. Stachurska — 889. Stawniczny — 1035, 1036. Sygnarski — 1739. Szafraniec — 626. Szaraniewicz — 1139. Tarczyński — 1436. Tarnawski — 691. Topolnicki —

1285. Trepcza R. szk. — 826. Tworkowska — 891. Tytła — 500. Walaszek
1741. Warecki — 827. Warzynicka — 122. Wierzchowski — 820. Winiar-
ski — 1188. Witoszyński — 801. Woliński — 124. Zieliński — 1220. Ży-
wiec Wydz. pow.

Wszystkie załatwiono umotywowanem przejściem do porządku dziennego 890—891
petycyje o zapom. lub pożyczki na budowę szkół, sztuk 47, a mianowicie:

- L. 1368. Adamówka — 1281. Berehy dolne — 1105. Bieczycze — 771. Błasz-
kowa — 869. Bohorodczany — 1488. Bronowice wiel. — 772. Brzezawa —
770. Bukowsko — 1280. Czeremcha — 453. Drohobycz — 1725. Gawłuszow-
wice — 1791. Gwoździec — 1367. Jaworów — 773. Kamionka — 83. Ka-
plińce — 1724. Kliszów — 775. Kołkówka — 774. Królik polski — 1100.
Krzeszowice — 583. Krystynopol — 452. Kurzany — 1103. Lachowce —
986. Mostki — 769 i 777. Mrzygłód — 1366. Narol — 1650. Nisko —
1614. Płotycz — 1102. Podmójsce — 1722. Prełuka — 458. Rączna —
1489. Rosochowaciec — 1369. Rzepińce — 1723. Sękowa wola — 1719.
Skwarzawa — 670. Smolna — 454. Sokolniki — 868. Szymbark — 1104.
Tustanowice — 1175. Ulanów — 1101. Uciszków — 669. Wesola — 1412.
Wierzbie — 189. Wróblowice — 191. Wymysłówka — 190. Zawada —
585. Zrotowice 891

petycyje emerytów i wdów nauczyc. o wyższe pensye lub dary z łaski —
sztuk 24, a to:

- L. 390. Baley — 951. Balicka — 276. Cichański — 1380. Daszyńska — 1567.
Dąbrowska — 138. Denekówna — 299. Duszyńska — 637. Forestyna —
526. Gabyel — 1566. Hawrylinka — 1307. Jaroszowa — 298. Kabarowska
1421. Kobryn — 829. Machalska — 279. Panek — 636. Picyk — 952. Pro-
skurnicka — 640. Pyz — 690. Rubacka — 828, Ruszczak — 1045. Stobiecka
— 525. Stetkiewicz — 895. Warchałowska — 277. Zdanowiczowa . 891

petycyje o zniżenia i ulgi w prestacyach gmin na płace nauczycieli —
głos Trzecieckiego z wnioskiem na rzecz pet. gm. Iskrzyni, uchylenie wnio-
sku i przyjęcie wniosku kom. co do wszystkich petycyj sztuk 22, a mia-
nowicie:

- L. 1099. Alwernia — 194. Berlin — 1405 Bohorodczany — 1097. Brzeżany —
193. Chryplin — 586. Chudyjowice — 456. Cieszanów — 1282. Dubie —
1279. Falkenberg — 1408. Filipkowce — 455. Grochowce — 80. Iskrzynia
— 907. Koziary — 1407. Mołodyńcze — 766. Now. Sącz — 1098. Padew
narodowa — 913. Palczyńce — 192. Potutory — 1365. Psary — 1174.
Stale — 587. Szyszkowice — 767. Tarnopol 891—892

przekazanie dwóch petycji (ob. Steinau, Tarnopol) odmowa siedmiu (ob.
Borynicze, Bractwa N. P. M., Dominikanki, Heleny św., Jaro-
sław ochronki, Lewicka H., Opieka więz. Przytulisko sierót) . 892

(sprawozdawca Scipio).

Rubr. VIII. Utrzymanie pomników historycznych, poz. 98, restauracye wogóle,
sporządzenie i publikacya urzędowych spisów — głos Dzeduszyckiego Wojc.
z poprawką, Wiktora, Antoniewicza, sprawozdawcy i Chrzanowskiego, przyjęcie
poz. 99—102 bez rozpraw, głos Żardeckiego z wnioskiem na rzecz pet. gm.
Sonina i przyjęcie onegoż 903—905

	(sprawozdawca Szczepanowski).	
Budżet.	Rubr. IX. Kwaterunkowe żandarmeryi, poz. 103—121, przyjęto bez rozpraw	905—906
	(sprawozdawca Abrahamowicz).	
	Rubr. X. drogi krajowe: A. Koszta zarządu poz. 122—127 głos członka Wydz. kraj. Ed. Jędrzejowicza z poprawką, Kozłowskiego Zyg., ponowny Jędrzejowicza, Męcińskiego z wnioskiem, Klemensiewicza z wnioskiem, Koziębrodzkiego Szczęs. z wnioskiem na rzecz wdowy Rondewald, Hamoraka z wnioskiem za pet. Wydz. powiatowego w Śniatynie, głos sprawozdawcy akceptującego pomienione wnioski i poprawki, ponowny Klemensiewicza do modyfikacji wniosku, przyjęcie	
	poz. 122—127	906—912
	B—F. poz. 128—149 wraz z powyż. wnioskiem Koziębrodzkiego dla wdowy Rondewald — przyjęte bez rozpraw	912—914
	Petycje przytem załatwione: sztuk 20 od Wydz. powiat. o podwyższenie dotacji na zasiłki bezzwrotne dla dróg powiatowych i gminnych — innych 14 sztuk o zasiłki na specjalne cele przekazano Wydziałowi krajowemu; podobnież pet. Wydz. pow. w Nowym Targu o przełożenia drogi z Chabówki do Nowego Targu i pet. okolicy Mrzygłoda o subwencyę na drogę z Mrzygłoda do Sanoka, wreszcie 14 innych petycyj (ob. Barków, Birgfellner, Darowski, Drożnicy, Etat, Gamski, Kinel, Kucharska, Łuniewska, Niewiadomska, Nowosielski, Rondewald, Schmidt	914—915
	Rubr. XI. Dotacje dla zakładów krajowych:	
	(sprawozdawca Marchwicki)	
	poz. 150. Krajowy szpital powszechny we Lwowie, głosy Hoszarda z poprawką, Midowicza z poprawką na rzecz pet. Waleryi Schmidtowej, głos Badeniego Stan. i sprawozdawcy — uchwalenie wniosków wraz z poprawkami i z załatwieniem 10 petycyj w związku	916—918
	poz. 152. fundusz podrzuteków we Lwowie — bez rozpraw	919
	(sprawozdawca Kozłowski Włodz.)	
	poz. 151. Krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie, uchwalono bez rozpraw	919—920
	(sprawozdawca Czyżewicz)	
	poz. 153, krajowy szpital powszechny św. Łazarza w Krakowie, głos Hoszarda z wnioskiem, głos sprawozdawcy i przyjęcie preliminarza wraz z wnioskiem Hoszarda	920—924
	poz. 154. fundusz podrzuteków w Krakowie — bez rozpraw	
	(sprawozdawca Szczepanowski)	
	Rubr. XII. poz. 155. wydatki na szupaństwo — bez rozpraw	924—925
	(sprawozdawca Skałkowski)	
	Rubr. XIII. Budowy wodne i melioracje	
	poz. 157—165. wraz z dwoma petycjami gmin Czerwona Wola i Strutyn przyjęto bez rozpraw	
	(sprawozdawca Goldman)	
	Rubr. XIV. poz. 166—188, odsetki od pożyczek i umarzanie tychże, bez rozpraw	925—928
	(sprawozdawca p. Jędrzejowicz)	
	Rubr. XV. na cele rolnictwa, górnictwa;	
	poz. 189. inżynier górnik, poz. 190 urzędnik dla spraw rolniczych bez rozpraw	928
	poz. 191. szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie na podstawie osobnego preliminarza, do którego głos Stadnickiego Stan. z wnioskiem, przyjętym przez sprawozdawcę	929—930

Budżet.	poz. 192. szkoła wyższa rolnicza w Dublanach na podstawie osobnego preliminarza, do którego głos Stan. Stadnickiego z dwoma wnioskami, Abrahamowicza, członka Wydz. kraj. Wereszczyńskiego, ponowny Stadnickiego, Romanowicza członka Wydz. kraj., głos sprawozdawcy z przyjęciem pierwszego wniosku Stadnickiego i uchwalenie onegoż wraz z całym preliminarzem	930—935
	poz. 193. szkoła parobków w Dublanach na podstawie osobnego preliminarza, do którego głos Langiego z wnioskiem, przyjętym przez sprawozdawcę i izbę wraz z całym preliminarzem	935—937
	poz. 194. folwark w Dublanach na podstawie osobnego preliminarza, do którego głos Wereszczyńskiego z wnioskiem, głos sprawozdawcy przeciw i uchylenie onegoż, a przyjęcie wniosku kom.	937—939
	poz. 195. szkoła gorzelnictwa w Dublanach na podstawie osobnego preliminarza do którego głos Wereszczyńskiego z wnioskiem, Badeniego Stan. i sprawozdawcy przeciw temu wnioskowi i uchylenie onegoż a uchwalenie wniosku komisji	939—943
	poz. 196. kraj. średnia szkoła rolnicza w Czernichowie i	
	poz. 197. folwark w Czernichowie — bez rozpraw	943—946
	poz. 198—200 a) kraj. niższe szkoły rolnicze w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach (oraz na założenie takiej szkoły w Uhersku) według osobnych preliminarzy, do których głosy Skalkowskiego, Romanowicza członka Wydz. kraj. i ponowny Skalkowskiego — uchwalenie preliminarzy bez zmiany	946—953
	poz. 201—203. szkoła ogrodnicza w Tarnowie, uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku, szkoła weterynaryi we Lwowie — na podstawie szczegółowych preliminarzy, uchwalono bez rozpraw	953—955
	poz. 204. wydawnictwo atlasu geologicznego wraz z tekstem	
	poz. 205—207. dla Tow. rolniczych i tatrzańskieg	
	poz. 208—211. na badania i doświadczenia górnicze i kopalni	
	poz. 212. na zalesienie wydm piaszczystych	
	poz. 213—216. na stypendya i zasiłki dla uczniów rolnictwa, leśnictwa i górnictwa	
	poz. 217 i 218. dla Kółek rolniczych	
	poz. 219. na koszta zamknięcia granicy podczas zarazy	955—956
	ppz. 220—222. na składy publiczne w Krakowie i Lwowie na podstawie osobnych preliminarzy — bez rozpraw	956—958
	poz. 223—232 na wydawnictwo Tygodnika rolnicz. i Sylwana, na wędrownych nauczycieli rolnictwa, dla Tow. rybackiego i uprawy tytoniu, na podniesienie mleczarstwa, dla kraj. kom. rolniczej i na podniesienie hodowli bydła — wraz z rezolucjami i petycjami — uchwała bez rozpraw	959
	(sprawozdawca Chrzanowski).	
	Rubr. XVI. na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu.	
	poz. 233—254. I. Szkoły przemysłowe uzupełniające	
	II. Szkoły przem. zawodowe połączone z warst. wzor.	
	" 255—262. dla wyrobów z drzewa i łożyny	
	" 263—266. " " garncarskich	
	" 267. " " ze skóry w Uhnowie	
	" 268—277. " " tkackich	
	" 278—281. " " koronkarskich	
	" 282—284. " nauki robót kobiecych	
		przyjęto bez rozpraw
		960
		962

	Stronica
Budżet. Poz. 285—289. c. k. zawodowe subwencyonowane	
Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego:	
poz. 290—297. na stacye doświadczalne, muzea, wydawnictwa, stypendya i koszta podróży inspektorów	} przyj. bez rozpraw 962
" 298—299. IV. Komisya krajowa dla spraw przemysłowych	
" 300—301. V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe	
" 302. VI. Szkoła handlowa w Krakowie	
Załatwione przytem petycye (ob. Czajkowski, Faranowski, Muranyi, Pohorecki, Pracy, Rychwałd).	
(sprawozdawca Scipio).	
Rubr. XVII. poz. 303—320 rozmaite wydatki — głos Merunowicza z wnioskiem na korzyść pet. Szeliskiego Macieja — i uchwalenie tegoż i wniosków komisji — wraz z petycjami, z których 6 przekazano Wydziałowi krajowemu (ob. Falkenberg, Frysztak, Horyniec, Jaworów, Przedmieście, Szeliski) — zaś 28 odmownie (ob. Baczyński, Bienkowski, Błoński, Bołonna, Chmielowska, Chodakowski, Czernica, Dąbczewski, Dobrzany, Dżaków 2 pet., Dwernicki, Iwanowicz, Jezupol, Kucyk, Lewicka, Ludowej, Łopatynska, Międzyhorce, Nabenskaegel, Nasalska, Okocim, Poddniestrzany, Rumijowska, Studzińska, Temnicki, Towarnicka, Wilkoń) zaś 5 uwzględniono stanowczo (ob. Fredry, Kunegundy św., Pożarnych, Szaszkievicz, Wystawy	963—964
(sprawozdawca Goldmann).	
— O preliminarzach funduszków samoistnych (Al. 245. lit. J. K. L. M. N.) domestykalnego, kultury krajowej, stanowego sierocińskiego, Aleks. hr. Stadnickiego i pożyczki krajowej z r. 1873 — tegoż ostatniego niedobór na rubr. XIV. budżetu kraj.	965—966
(sprawozdawca Badeni Stanisław w miejsce Zagórskiego).	
Dział dochodów — rubr. I, II, IV. do XVII. — przyjęto bez rozpraw 966—969	
— " III. z dróg krajowych (sprawozdawca Abrahamowicz)	969
(sprawozdawca Badeni Stan.)	
Rozprawa nad sumaryuszem budżetu i pokryciem wydatków — przyjęcie sumaryusza do p. 1. — Głosy: Chrzanowskiego, Madeyskiego z wnioskiem, Abrahamowicza, Polanowskiego, Huryka do sprostowania, Kozłowskiego Włodz. jako mowcy generalnego za wnioskiem kom. i Sapięhy przeciw wnioskowi kom. za wnioskiem Madeyskiego, Szczepanowskiego do sprostowania i sprawozdawcy do sprostowania, Antoniewicza i sprawozdawcy i ponowny Antoniewicza, w głosowaniu imiennem przyjęcie wniosku kom., uchwalenie p. 3., do p. 4. głos Rutowskiego, głos sprawozdawcy i przyjęcie p. 4 i 5. i rezolucyi Kowalskiego o spoczynku niedzielnym	979—1002
Bugaj gm. (ob. Nieurodzaj).	
Bugiel Tekla, wdowa po naucz, pet. o dar z łaski	745
Buków gm. (ob. Nieurodzaj)	
Bukowsko miasto i wieś — pet. o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 770) 131, 891	

Bursa — petycye o zapom. do kom. budżet.	
w Brzeżanach ruska	42
w Drohobyczu im. św. Jana Chrzciela, głos Ochrymowicza z wnioskiem	31, 888
„ „ Adama Mickiewicza	234
Przemyska o zasilek na koszta budowy domu	42
„ im. św. Mikołaja	161
w Stanisławowie im. św. Mikołaja	77
„ „ Kraszewskiego	99
w Stryju ruska	318
w Tarnopolu ruska dwukrotnie	47, 98
„ nauczycielska	48
w Wadowicach im. Stef. Batorego	137
Wszystkie powyższe petycye (12 sztuk) odstąpiono Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia z ryczałtu w rubr. VII. poz. 96 f) budżetu kraj.	887—889
seminarium naucz. w Rzeszowie, pet. o zapom. i pożyczkę na budowę domu	576
Bursztyn szpital (ob. Siostry).	
Buszcze gm., pet. o zapom. na budowę szkoły, Wydz. kraj.	624
Bydła hodowla. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie podniesienia hodowli bydła. — Al. 66. — do kom. gospod. kraj.	35
Sprawozd. kom. — Al. 192. — sprawozdawca Sapieha — rozprawa ogólna: głosy Bobczyńskiego z zapowiedzią poprawki, Koziembrodzkiego Wład. z zapowiedzią dwóch rezolucyj dodatkowych i kilku poprawek do ustawy, Abrahamowicza z wnioskiem odmiennej rezolucyi 3 ej, Huryka, Kramarczyka, Struszkiewicza przeciw wnioskowi Abrahamowicza, oświadczenie c. k. komisarza rządowego, głos Rutowskiego przeciw wnioskowi Abrahamowicza, Badeniego Stan. z zapowiedzią wniosku, ponowny Koziembrodzkiego Wład. (poparcie poprawek Abrahamowicza, Wład. Koziembrodzkiego) — głos sprawozdawcy i rozprawa szczegółowa	514—531
Przyjęcie §§. 1—8. bez rozpraw, do §. 9. głosy Koziembrodzkiego Wład. i Rożankowskiego z poprawkami, Rutowskiego przeciw poprawkom, ponowny Koziembrodzkiego i Siczyńskiego przeciw poprawkom — uchylenie poprawki i przyjęcie §. 9. według wniosku komisji	532—534
do §. 10. głos Koziembrodzkiego Wład. z wnioskiem, Paszkowskiego z poprawką, Badeniego Stan. — uchylenie wniosku Koziembrodzkiego, głos Struszkiewicza i Rutowskiego przeciw poprawkom, Stadnickiego Stan, Siczyńskiego, Kramarczyka, Rożankowskiego i ponowny Paszkowskiego, głos sprawozdawcy i przyjęcie §. 10. według wniosku kom. — przyjęcie §. 11. i 12. bez rozpraw	534—538
do §§. 13. i 14. głos Abrahamowicza z poprawką, głos sprawozdawcy, (głosy Struszkiewicza i Abrahamowicza do formalności) przyjęcie §. 13. według wniosku komisji	539—541
do §. 14. głos Struszkiewicza z poprawką, głosy Kramarczyka, Siczyńskiego, Rutowskiego, Huryka, Abrahamowicza, ponowny Struszkiewicza i Abrahamowicza — i przyjęcie §. 14. z poprawką, dalej §. 15. bez rozpraw, §. 16. z poprawką Huryka, §§. 17. do 20. bez rozpraw	541—544
do §. 21. głos Bobczyńskiego z poprawką niepopartą — i przyjęcie wniosku kom., do §. 22. głos c. k. komisarza z uwagą, głos Romanowicza i sprawozdawcy przyjmującego uwagę c. k. komisarza i przyjęcie §. 22. i 23 i nagłówka	544—547

Bydła hodowla.

Przyjęcie rezolucyi 1. bez rozpraw, do rezolucyi 2. głos Koziębrodzkiego Wład. z poprawką, głos sprawozdawcy, Jędrzejowicza Stan. z podniesieniem poprawki Badeniego Stan. i przyjęcie tejże przez sprawozdawcę — uchylenie poprawki Koziębrodzkiego a przyjęcie wniosku kom. — do rezolucyi 3. głos Jędrzejowicza Stan. z poprawką Badeniego, Stan. Skalkowskiego z poprawką, głos sprawozdawcy, głos Abrahamowicza z uzasadnieniem własnej poprawki do rezolucyi 3. i 4., głos sprawozdawcy i ponowny Abrahamowicza, uchylenie jego poprawki a przyjęcie wniosku kom. z poprawką Skalkowskiego, przyjęcie reszty rezolucyj według wniosku komisji z poprawką Wład. Koziębrodzkiego do rezolucyi 8. i tegoż dodatkową 10.	547—553
Przyjęcie całej ustawy w trzecim czytaniu	625—628
Kredyt na powyższe cele — budżet rubr. XV. poz. 232.	959
— Wniosek Kozłowskię Władz. w sprawie utrzymania w mocy zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i opieki nad rolnictwem w razie rokowań o traktat handlowy z Serbią, zgłoszenie — Al. 164. — uzasadnienie i do komisji administracyjnej	379, 391—394
Pet. galic. Tow. gospodarczego o zatrzymanie nadal zamknięcia granicy dla bydła od strony Rumunii (l. s. 1570)	356
Sprawozd. kom. — Al. 247. — sprawozdawca Jędrzejowicz Adam — i przyjęcie wniosków bez rozpraw	869
— Pet. Narodnej Rady w Turce — o zaprowadzenie wagi na targach dla bydła — do kom. petyc.	503

Byszyce gm. (ob. Nieurodzaj).

Bzowski Bolesław, pet. o pożyczkę na rozszerzenie zakładu koszykarskiego — Wydz. kraj. 625

Cecowa gm. i inne (ob. Dryszczów).

Cerkiew lub kościół — pet. o pożyczki lub zapom. na budowę, restaurację lub wewnętrzne urządzenie cerkwi lub kościołów (ob. Biecz, Czernica, Międzyhorce, Olesko, Poddniestrzany, Sonin, Zaleszczyki, Zrotowice, Żarki).

Cesarz i Najw. Rodzina panująca. Sejm upoważnia Marszałka do złożenia kondolencyi z powodu strat w rodzinie cesarskiej 8

Wyrażenie najwyż. podziękowania Sejmowi za powyższy objaw 230

Cesarza im. fundacya wieczysta — budżet poz. 304. 963

Chełmskich księży unitów wsparcia — budżet 963

Chemiczno-technologiczne studia przeróbki nafty i wosku ziemnego — budżet poz. 209. 955

Chłopców opuszczonych zakład ks. Siemiaszki w Krakowie — pet. o subwen., do Wydz. krajowego 798

udzielenie zasiłku budżet. poz. 83. 884

Chłopice i Jankowice gm., pet. o uwolnienie od opłaty kopytkowego w Jarosławiu — kom. drog. 102

Chmielno gm., przez Wydz. pow. w Brodach (ob. Nieurodzaj).

Chmielowska Sabina, pet. o zapom. — załatwiono odmownie (l. s. 1638) 383, 964

Chmura Wawrzyniec, emeryt. naucz., pet. o pięciolecia — kom. szkol. 575

tenże, pet. o zapom — Wydz. kraj. 575

Chochoniów, Jabłonów, Konkolniki i Zagórze gm. (ob. Nieurodzaj).

Chocznią — zarząd szkoły (ob. Nauczyciele).

Chodakowski Wawrzyniec — pet. o zapom., załatwiono odmownie (l. s. 1439)	287, 964
Chodorów wyborcy (ob. Sól).	
Chodorowski Stefan (ob. Nauczyciele).	
Chodyński Wincenty naucz. emeryt., pet. o dar z łaski — załatwienie (l. s. 890)	136, 890
Chomiak Damian naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 263)	44, 890
Chrzanów (ob. Dąbrowa, Drogowa, Nauczyciele, Nieurodzaj, Rady szk., Sól).	
Chrzanowski Wincenty (ob. Nauczyciele).	
Chryplin gm. (ob. Nieurodzaj, Prestacje).	
Chudoba Józefa akuszerka (ob. Szpital kraj).	
Chudyjowice gm. (ob. Prestacje).	
Chudzikiewicz, Giziński i Marcinkowski — urzędnicy Wydz. kraj. z pet. o zaliczki na place — załatwienie budżet. rubr. II. poz. 33.	431, 879
Chyrów gm. (ob. Rady szk.)	
Cichański Jan, djak-nauczyciel, pet. o pensję emerytalną, załatwienie (l. s. 276)	44, 891
Ciemnych zakład we Lwowie, subw. budżet poz. 65.	882
Cieślak Wiktor (ob. Nauczyciele).	
Cieszanów (ob. Dojazdy, Drogi, Horyniec, Nauczyciele, Prestacje, Rady szk., Szpitale 2 pet.).	
Cieszyn m. (ob. Macierz szkolna).	
Ciężkówce gm. (ob. Nauczyciele).	
Cudziwicz Julian, uczeń śpiewu operowego w Wiedniu — pet. o zapom. na dalsze kształcenie — załatwiono	42, 903
Cukrownia w Tłumaczu, pet. w sprawie uwolnienia od dodatków do podatków — kom. podatk.	233
Cybyk Onufry nauczyciel (ob. Trepcza).	
Czaban Teodor naucz., pet. o dodatkowe policzenie lat — załatwiono odmownie — tenże o podwyższenie płacy (ob. Nauczyciele).	77, 346
Czabarówka, R. szk. miej., pet. o zaliczkę na płacę tamtejs. nauczycieli — R. szk. miej (ob. Nauczyciele).	745
Czajkowski Dębno Stan., pet. o subwenc. na rozszerzenie zakładu artystyczno-litograficznego we Lwowie — Wydz. kraj. do załatwienia	102, 963
Czarnochowice gm. (ob. Nieurodzaj).	
Czarnołożce gm. (ob. Tłumacz).	
Czarny-Dunajec R. szk. miej., pet. o systemizowanie posady katechety — (ob. Nauczyciele).	66.
Czasław gm. (ob. Nieurodzaj).	
Czepiel Antonina, wdowa po nauczyc., pet. o zapom.	134
Czerce gm. (ob. Nieurodzaj).	
Czeremcha gm., pet. o zapom. na dokończ. budowy szkoły, załatwienie (l. s. 1280.)	232, 891
Czeremszyński Bazyl i Antoni Kraiński — pet. o subwenc. na fabrykę napojów z produktów roślinno-pszczelnych — kom. przem., załatwienie w Al. 254. 383, 1013	
Czerepin gm. (ob. Nieurodzaj).	
Czernecki Jan (ob. Nauczyciele).	
Czernica komitet parafialny, pet. o zapom. na budowę cerkwi w Pasiecznej — załatwiono odmownie (l. s. 142)	31, 964

Czernichów. Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. średniej szkole rolniczej i w folwarku w Czernichowie — Al. 100 — kom. gospod.	140
— Sprawozd. kom. — Al. 218 — sprawozdawca Vivien, rozprawa ogólna — głosy: Kramarczyka z wnioskiem, Langiego, ponowny Kramarczyka z wnioskiem, brak poparcia tych wniosków, głos Struszkiewicza i sprawozdawcy — i przyjęcie wniosków kom.	677—680
— preliminarze szkoły i folwarku do rubr. XV. poz. 196 i 197.	943—946
— Kuhl Konrad nauczyc. szkoły rolniczej, pet. o pięciolecie — załatwiono odstąpieniem Wydz. kraj. do ocenienia i możliwego uwzględnienia	385, 678
— Prażmowski Adam, profesor, pet. o pięciolecie — załatwiono jak wyżej	385, 959
Czerniecki Leopold emeryt. naucz. (ob. Uchwały p. 20. a.)	
Czerwona Wola pet. o przyjęcie na fund. kraj. należności konkurenc. do budowy tamy przy Lubaczówce — kom. budż. — odstąpiono Wydz. kraj.	136, 928
— (ob. Nieurodzaj).	
Czerwonogród szpital (ob. Siostry).	
Czortków (ob. Dojazdy, Drogi, Język, Pisarze, Sądy, Waluty, Zalesienie).	
Czudowice gm., pet. o zwolnienie ze związku szkol. w Rozborzu okrągłym	743
Czytelnia akademicka we Lwowie — pet. o subwenc. — załatwiono odmownie	205, 889
Czyżda Emil (ob. Nauczyciele) — załatwienie (l. s. 1377.)	890
Czyżyków gm. (ob. Nieurodzaj).	
Darów gm., pet. o zaprowadzenie własnej szkoły — kom. szkol.	575
Darowski Stan. pens. konduktor drog., pet. o doliczenie lat i podwyż. emerytury — załatwiono odmownie	43, 914
Dary z łaski — budżet rubr. II. poz. 30, X. poz. 149., XVII. poz. 308, 313.	
Daszawa gm. (ob. Łowietwo).	
Daszyńska Helena, wdowa po nauczycielu, pet. o uzupełnienie odprawy — załatwienie (l. s. 1380).	255, 891
Dąb gm. (Prestacye).	
Dąbie gm. (ob. Nieurodzaj).	
Dawidów (ob. Nauczyciele, Nieurodzaj).	
Dąbczewski Hilary proboszcz grecko-kat. o dożywotnią zapom. — załatwiono odmownie (l. s. 225.)	42, 964
Dąbrowa (ob. Nauczyciele).	
— gm. m., pet. o pobór dodatku od podatku konsum. od mięsa — Wydz. kraj.	102
— pet. przez Wydz. pow. w Chrzanowie o zwolnienie od datku na płacę nauczyciela — kom. szk. i załatwienie	130, 1011
— pet. nauczycieli szkoły ludowej o dodatek osobisty i zapom. — załatwiono (l. s. 91.)	29, 890
— gm. pet. o odroczenie terminu budowy nowej szkoły — kom. szk.	429
Dąbrowska Władysława, pet. o subwen. na dalsze kształcenie w śpiewie, załatwiono	206, 903
— Marya, wdowa po nauczycielu, pet. o pensję wdowią i datek na wychowanie dzieci — załatwienie (l. s. 1567.)	356, 891
Dąbrowski Edmund otrzymuje veniam studiorum ^m .	
Dąbrowskiego Jana nauczyc. dzieci (ob. Uchwały poz. 20. d.)	
Demamorycz gm. (ob. Dołączanka).	

Denekówna Antonina, sierota po naucz., pet. o dar z łaski — załatwienie (l. s. 138.	31, 891
Dienerówna Helena, Kumanowska Emilia i Paulina Winterowa (ob. Nauczyciele).	
Dębica (ob. Nauczyciele).	
Dębicka Izabella wdowa po nauczycielu, pet. o zapom. — Wydz. kraj.	1020
Dębowski Antoni (ob. Nauczyciele).	
Długoszyn zarząd szkoły (ob. Nauczyciele).	
Dniestr rzeka. Sprawozd. Wydz. kraj. o regulacji górnego Dniestru — 169.	431
Sprawozd. kom. gospod. — Al. 241 — i przyjęcie wniosków bez rozpraw	766—769
Petycye: w związku — do kom. gospod. kraj.	
Komarnickiego Jana i innych z nad Bystrzycy o regulację tejże	203—204
L. 1223—1260. o regulację Dniestru od 38 gmin	230
L. 1345—1357. " " " 13 "	254
L. 1441. Wydz. powiat. w Drohobyczu o subwenc. na regulację Dniestru	287
L. 1575—1487. od 13 gmin w sprawie regulacji Dniestru	317
L. 1698—1718. o regulację Dniestru 21 petycyj	429
L. 1892—1896. " " 5 "	574
Z wyjątkiem sześciu (L. 1351—1356.) reszta z powyższych t. j. razem petycyj	
sztuk 90 — załatwiono przy Al. 241 — jak wyżej	769
Dobczyce (ob. Nauczyciele, Nieurodzaj).	
Dobek Aleksander otrzymuje veniam aetatis	648
Dobromil okręg szkolny (ob. Nauczyciele).	
Dobrucowa przysiółek (ob. Terytoryalne).	
Dobrzany pogorzalcy gm., pet. o zapom. — załatwiono odmownie (l. s. 990.)	160, 964
Dobrzański Wojciech emeryt. nauczyciel pet. o podwyższenie emerytury,	48
Dobrzęcka Izabela, żona nauczyciela, pet. o zapomogę z powodu nędzy i choroby —	
załatwienie (l. s. 1190)	205, 890
Dojazdy kolejowe. — Wydz. pow. w Cieszanowie, pet. o zmianę ustawy z 15. kwietnia	
1881 co do dojazdów kolejowych — do kom. drog.	28
Sprawozd. kom. Al. 122 — sprawozdawca Jaworski, oświadczenie c. k. komi-	
sarza rządowego, głos sprawozdawcy i uchwalenie wniosków	213—214
-- w tej samej sprawie petycye Wydziałów powiatowych w Krośnie, Sanoku, Bu-	
czaczu i Zbarażu — załatwione powyż Al. 122	28, 130, 137, 214
— Wydział. pow. w Mielcu, pet. w sprawie zmiany noweli z 9. marca 1888 do	
ustawy o dojazdach kolejowych — do kom. drog. załatwione odmownie	72, 214
— Pet. Wydziału powiat. w Czortkowie, Kołomyi i Zbarażu	96, 254, 384
" " " w Brodach i Staremmieście	502, 864
Dolina — wyborcy powiatu (obacz Sól).	
Doliniany gm. (obacz Nieurodzaj).	
Dolnia średnia i Zawidówka, samborskie przedmieścia z zażaleniem z powodu wojsko-	
wych ówczesnych konnych na pastwisku w Dolni — kom. petyc.	201
Dołhe gm. (ob. Nieurodzaj).	
Dołżanka i Demamorycz gm., pet. o usunięcie zapory mytniczej na drodze kraj. Tarnopol-	
Brzeżany — kom. drog.	231
Dom pracy Tow. miłosierdzia we Lwowie, pet. o subwen. — budżet poz. 44.	134, 880
— ubogich i sierót w Krakowie — zasiłek budżet poz. 40.	880—881
Domański Alojzy, emeryt. naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 389.)	48, 890
Domażyr, Zielów i Żorniska gm. (ob. Terytoryalny).	

Domestykalny fundusz — preliminarz — Al. 245 lit. I.	965
Dominikanki siostry (ob. Rawa).	
Domy dla robotników (ob. Podatkowe).	
Dosznicza Rada szk. miej., pet. o przeistoczenie szkoły (ob. Nauczyciele).	
Dreścik Antoni, naucz. w Maryampolu — pet. o zapom., załatwienie (l. s. 116)	30, 890
Drogi — Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie budowy dróg ważnych dla stacyi klimatycznej Zakopanem, Al. 31 — do kom. drog. i załatwienie Al. 155 bez rozpraw	15, 364—365
Wydział gospodarczy stacyi klimatycznej w Zakopanem z podziękowaniem za ulepszenia dróg w Zakopanem i z prośbą o dalszą opiekę — kom. drog.	431
— Wniotek Teliszewskiego o uznanie drogi z Boryni do Tuchli za krajową — zgłoszenie — Al. 163. uzasadnienie i do kom. drog.	349, 387—391
— Wniosek Teliszewskiego o przełożenie drogi rządowej z Dobromila do Węgier — zgłoszenie — Al. 179 — uzasadnienie i do kom. drog.	426, 482—484
— Petycja gmin Lesiówka i Hryniówka o usunięcie przeszkód komunikacyjnych na drodze z Lesiówki do Grabówki — kom. drog.	201
Pet. Sytnika Józefa i towarz. ze Strusowa o wyższe wynagrodzenie za dostawę szutru do drogi kraj. Strusów-Buczacz — kom. drog.	204
Pet. Wydziału powiat. w Kosowie o subwencyę na rekonstrukcyę i konserwacyę dróg powiat.	254
Sprawozdanie komisji — i przyjęcie wniosku odstąpienia Wydz. kraj.	496—497
— Pet. Wydz. powiat. w Nadwórninie o uznanie drogi Nadwórna-Markowa za krajową, ewentualnie o subwencyę, tudzież o przyznanie znaczniejszych zasiłków na pokrycie kosztów budowy mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem — 2 pet.	204
Sprawozd. kom. — Al. 215 — i przyjęcie wniosków bez rozpraw	657
— O powiększenie dotacyi na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych, petycye Wydziałów powiatowych: w Tarnobrzegu i Złoczowie	40
w Wieliczce, Samborze, Jaworowie, Zaleszczykach i Nadwórnej	45, 72, 96, 135
w Czortkowie, Limanowej, w Stanisławowie i Kołomyi	159, 161, 200
w Brzozowie, Myślenicach, Nisku, Mielcu	354, 382, 384, 428
w Bóbrce i Rudkach, Drohobyczu, Now. Targu i Brzesku	284, 287, 316
co do wszystkich tych 20 petycyj — załatwienie przy budżecie	914
dalsze o toż samo petycye od Wydziałów powiatowych:	
L. 1043 w Śniatynie, 1338 w Podhajcach i 1340 w Lisku	230, 254
L. 1888 w Przemyślu, 2102 w Staremmieście, 2126 w Kałuszu	574, 864, 974
— Petycye o subwencyę na rozmaite cele drogowe:	
L. 82. mieszkańców powiatu nowosandeckiego na rozszerzenie i wyszutrowanie drogi z Łososiny do Żbikowic	28
L. 154. Wydziału pow. w Brzesku o pożyczkę 3.000 zł. na pokrycie niedoboru fund. dróg powiat.	32
L. 183. Wydz. pow. w Grybowie na drogę Korzenna-Wojnarowa	40
L. 555. „ „ w Cieszanowie na drogę Dachnów-Lubaczów	78—79
L. 584. gm. Sienków na poprawę dróg miejscowych	97
L. 693. Wydz. pow. w Kolbuszowej na drogę Sokołowską	101
L. 1074. „ „ w Przemyślanach o uzupełnienie zasiłku do 50% kosztów	200
L. 1082. gm. Jeleśnia i 29 innych pow żywieckiego z powodu nieurodzaju	201

Drogi — L. 1217. Wydz. pow. w Bohorodczanach na budowę dwóch mostów	. 230
L. 1473. Zarządu drog. w Hucie gogolowskiej, jak wyżej	. 232
L. 1462 Wydz. pow. w Wieliczce na drogę Krasne-Żerosławice-Kępanów	. 316
L. 1585. gm. Dobryniów i Stratyn na drogę ze Stratyna do Rohatyna	. 357
L. 1851. gm. i obszarów dwor. pow. rzeszowskiego na drogę Miłocin-Bratkowice	503
L. 2043. Wydz. pow. w Śniatynie na rekonstr. drogi Zabłotów-Załuże	. 744
wszystkie te 14. pet. razem przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia odpowiedniego 914—915
— Pet. l. s. 1459. Wydz. powiat. w Now. Targu o zasiłek na przełożenie drogi z Chabówki do Now. Targu — odstąpiono Wydz. kraj. 316, 915
— Pet. l. s. 1771. gmin i obszarów dworskich z okolicy Mrzygloda o subwencję na drogę z Mrzygloda do Sanoka — odstap. Wydz. kraj. 478, 915
Wydz. powiat. w Brodach o subwen. na budowę drogi gmin. z Brodów do Oleska — Wydz. kraj. 574
Wydz. powiat. w Turce o polepszenie stosunków komunikacyjnych w powiecie	428
„ „ w Wieliczce o subwen. na drogi z Wieliczki do Mogilan i do Świątnik 254
Gmin z powiatu mieleckiego o zasiłek na roboty drogowe 200
gm. Krywaczka o zarządzenie dalszej budowy drogi miejscowej dla dania zarobku	287
gm. Dubryniów o budowę drogi kraj. Przelaski-Stratyn i Podusilne do Narajowa	382
gm. Słoboda konkolnicka o dalszą budowę drogi Bołszowce-Dryszczów	. 131
— petycyje w związku (ob. Barków, Darowski, Dróżnicy, Gamski, Kinel, Kucharska, Kurkiewicz, Rondewald).	
Drogowa policya — o uzupełnienie przepisów pet. Wydz. powiat. w Chrzanowie	. 130
Drogowa ustawa — o zmianę takowej:	
Wniosek Barabasza, zgłoszenie Al. 133, uzasadnione	. 226, 260
Wniosek Bobczyńskiego, zgłoszenie Al. 150. uzasadnienie	. 312, 358
Pet. l. s. 441. gm. Podlesie, l. 755. gm. Ostrów i innych pow. łańcuckiego	73, 131
Pet. l. s. 210, 2113. wiecu ludowego w Brodach, Kołomyi i Śniatynie	42, 865
podobnież (ob. Jaworów, Kujdańce, Łysiec, Staromiejszczyzna).	
Drogowe prestacye — pet. gm. Podhajezyki-Wybranówka o wyjednanie zwrotu za nadrobioną prestacyę przy drodze krajowej Strusów-Buczacz, do komisji petycyjnej i załatwienie 429, 712—713
— (ob. Ładyczyn).	
Drohobycz — pet. gm. i Rady szk. miejscowej o zapomogę na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 453) 73, 891
— (ob. Bursa, Dniestr, Drogi, Nauczyciele, Sól).	
Drohowszcze wieś — (ob. Nieurodzaj).	
Drozd Stanisław , nauczyciel, pet. o zapom., załatwienie (l. s. 1041.)	, 163, 890
Dróżnicy dróg kraj. okręgu rzeszowskiego , pet. o dod. drożyzn., załatwiono odmownie	134, 914
— dróg kraj. okręgu nowotarskiego, pet. jak wyżej — Wydz. kraj. 503
Drożyźniany dodatek (ob. Dróżnicy, Etat, Nauczyciele).	
Dryszczów, Koniuchy, Augustówka, Cecowa, Horobród gm. i obsz. dwor. (ob. Drogi).	
Drzewnych wyrobów szkoły i warsztaty wzorowe , budżet poz. 255—262. 960
Dubie gm. (ob. Prestacye).	
Dubil Amalia , sierota po nauczycielu, pet. o zapomogę — załatwienie (l. s. 530)	77, 890

Dublany, Sprawozd. Wydz. kraj. o krajowych szkołach rolniczych i o folwarku w Dublanach — Al. 99. — i o eksploatacyi torfu w Dublanach — Al. 168. — do komisji gospod. kraj.	139, 431
Sprawozd. kom. o szkołach rolniczych, folwarku i torfiarni w Dublanach — Al. 203 — sprawozdawca Ludw. Wodzicki, rozprawa ogólna — głosy: Koziębrodzkiego Wład. z wnioskiem, Langiego, Pilata, Polanowskiego, Abrahamowicza, Rutowskiego, ponowny Langiego do sprostowania, Sapięhy, Golejewskiego i sprawozdawcy; rozprawa szczegółowa: przyjęcie wniosku 1. po przemówieniach Jędrzejowicza Stan., Wereszczyńskiego i sprawozdawcy, przyjęcie wniosku 2. kom. z uchYLENIEM wniosku Koziębrodzkiego — przyjęcie reszty wniosków i rezolucyj komisji	602—622
— Rozprawa budżetowa do rubr. XV. poz. 102—195. z osobnymi preliminarzami dla wyższej i niższej szkoły rolniczej, dla folwarku i szkoły gorzelnictwa w Dublanach (streszczenie ob. Budżet)	930—943
— Pet. uczniów wyższej szkoły rolniczej w sprawie internatu dla uczniów	576
— Manasterski Piotr, profesor szkoły rolniczej w Dublanach, — pet. o płacę wyższą i stabilizację	665
wniosek Stadnickiego Stan. i uchwała przy budżecie	930—933
Mudryk Wiktorya, wdowa po słudze szkół dublańskich roln. o dar z łaski	204
— Tow. gospodarskie galic. we Lwowie, tudzież oddział tegoż Łańcucko-Jarosławski, o otworzenie przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie doświadczalnych stacyj dla sztucznych nawozów — (l. s. 991, 992) — kom. gospod.	160
Sprawozd. kom. — Al. 255 — sprawozdawca Vivien, głosy: Franciszka Jędrzejowicza z poprawką, Koziębrodzkiego Wład. z dodatkową poprawką, głos sprawozdawcy, przyjęcie poprawki Jędrzejowicza i części wniosku komisji	1013—1015
Dubryniów i Stratyn gm. (ob. Drogi).	
Dudzińska Matylda, wdowa po urzędniku sądowym, pet. o zapomogę — Wydz. kraj.	665
Dudziński Maciej, emeryt. nauczyciel, pet. o doliczenie dwóch pięcioleci	317
Dueltz Józef, emeryt. naucz., petyc. o podwyższenie emerytury — załatwienie (l. s. 949)	158, 890
Dukla (ob. Koleje, Nauczyciele).	
Dulcza wielka, R. szk. miej. (ob. Siębaba)	
Dumańska Emilia, wdowa po nauczyc. (ob. Uchwały p. 20 a.)	
Duszyńska Pelagia, wdowa po naucz., pet. o wyższy datek na dzieci, załatw. (l. s. 299)	45, 891
Dutkiewicz Jan, emerytow. naucz., (ob. Uchwały p. 20 b.) budżet poz. 52.	890
Dwernicki Stanisław, doktorand medycyny, pet. o zapom., załatwienie (l. s. 1515)	319, 964
— Stanisław, nauczyciel, pet. (l. s. 803) o pięciolecie	133
Dyaków Tow. dyecezyi stanisławowskiej, pet. o zrównanie z placami organistów — kom. petyc.—sprawozdawca Merunowicz, głos Antoniewicza z wnioskiem odraczającym, Huryka i sprawozdawcy — przyjęcie wniosku kom.	42, 174—177
— Tow. dyecezyi stanisławowskiej i przemyskiej — petycye o zapom. — załatwienie (l. s. 213 i 651)	42, 99, 964
Dyety dla członków Reprezentacyj powiatowych — petycye o to: od Wydziałów powiat. w Buczaczu, Śniatynie i Białej	254, 663, 975
— (ob Sądownictwo, wniosek Koziębrodzkiego).	
Dymidas Paweł, (ob. Nauczyciele).	
Dynów (ob. Nauczyciele, Nieurodzaj).	
Dynowskie przedmieście (ob. Terytoryalne).	

Dzbański Konstanty, artysta malarz w Ożydowie, pet. o zasiłek, załatw. odmownie	43, 885	
Dzidowska Stefania, pet. o stypend. na kształcenie w malarstwie — Wydz. kraj	503	
Dziekanowice (ob. Nieurodzaj).		
Dziełek ludowych wydawnictwa (ob. Macierz, Ludowych.)		
Dzikowski Franciszek, nauczyc., pet. o policzenie lat służby wojskowej i ponownie	503, 975	
Dziubińska Wanda, wdowa po urzędniku Wydz. kraj. — pet. o zapom., uwzględniono przy budżecie	31, 877	
Dziwińska Teodozja, nauczyc. pet. o policzenie lat	134	
Dźwinogród R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).		
Dzwinok — o subwen. na wydawnictwo — pet. redakcyi — załatw. budżet poz. 93.c)	102, 886	
Dżułyński A. książd (ob. Posłannyyka).		
Echo Tow. spiewackie we Lwowie, pet. o subwen. — załatwiono odmownie		203, 902
Eichenkatz Maurycy, nauczyc. pet. w sprawie pięciolecia	430	
Ehrenfeld kolonia (ob. Terytoryalne).		
Elementarne kłęski (ob. Myszy, Nieurodzaj, Pogorzelcy).		
Emerytalne (ob. Szpitale, Urzędnicy).		
Erban Wład. i Wojciech Topolski (ob. Nauczyciele).		
Etat urzędników Wydz. kraj. — Sprawozdania Wydz. kraj.		
— w przedmiocie reorganizacyi oddziału conceptowego — Al. 73. — do kom. budż.	53	
— sprawozd. kom. — Al. 166 — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	395	
— w przedmiocie reorganizacyi oddziału technicznego i technicznej służby dróg krajowych — Al. 29. — do kom. drog.	15	
— sprawozd. kom. — Al. 190. — sprawozdawca Romer Gustaw, rozprawa ogólna: głos Niedzielskiego z zapowiedzią wniosku dodatkowego, rozprawa szczegółowa — uchwalenie wniosków komisyi, głos Niedzielskiego z rezolucyą, głos sprawozdawcy i przyjęcie rezolucyi	508—513	
— w przedmiocie reorganizacyi oddziału rachunkowego i kasowego — Al. 19 — kom. budż. sprawozd. kom. — Al. 197. — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	577—578	
— uchwała nowego etatu osób i płac kraj. biura melioracyjnego	756	
— o dodatku drożyznianym dla urzędników i sług Wydz. kraj. i zakładów krajowych — Al. 114. — kom. budż.	164	
— sprawozd. kom. Al. 181. — sprawozdawca Skrzyński, głosy Kozłowskiiego Zygmunta, Chamca i sprawozdawcy, przyjęcie wniosku kom.	487—491	
— Wydz. kraj. z petycyami 12 funkcyonaryuszów swego urzędu o veniam studiorum i aetatis — kom. petyc.	383	
— Sprawozdanie kom. i uchwalenie wniosków bez rozpraw	645—648	
— Inżynierowie i konduktorzy dróg krajowych, pet. o dodatek drożyzniany, załatwiono odmownie	383, 914	
Eustachiewicz Michał nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 501)	76, 890	
Ewangieliccy członkowie kilku gmin powiatu nowosandeckiego — pet. o uwolnienie od konkurencyi na szkoły katolickie	429	
Fajfer Wojciech — pet. o przyznanie wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyi	503	
Falkenberg gm., pet. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania wdowy Majerowej w Budapeszcie — i o darowanie reszty pożyczki z r. 1873	232	

Falkenberg (ob. Prestacye).

Fałowicz Jan, nauczyciel, pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 946)	158, 890
Faranowski Włodz. i Franc. Guniewicz elektrotechnicy — pet. o pożyczkę na rozpowszechnienie przyrządu do zwrotnic kolejowych — odstęp. Wydż. kraj.	206, 963
— ciż sami w tej samej sprawie — załatwienie z Al. 254	481, 1013
— ciż sami po raz trzeci — wprost do Wydż. kraj	504

Fedoryńczuk Arkadya, wdowa po nauczyc. (ob. Uchwały poz. 20. c).

Felicyanek zgromadzenie (ob. Siostry).

Fenz Józef (oh. Nauczyciele).

Filipkowce gm. (ob. Prestacye).

Formalne postępowanie, uchwały:

— wybór komisji administracyjnej z 18 członków na wniosek Stan. Jędrzejowicza	9
— „ „ „ prawniczej „ 9 „ „ „ Wereszczyńskiego	9
— „ „ „ gospodarst. kraj. „ 17 „ „ „ „	9
— „ „ „ gminnej „ 13 „ „ „ „	9
— „ „ „ budżetowej „ 17 „ „ „ „	11
— sprawozdania Wydziału kraj. odnoszące się czysto do zakresu działania spraw administracyjnych, a przytem mniejszej wagi mają być przedkładane wprost bez drukowania — na wniosek Wereszczyńskiego	11
— wybór komisji sanitarnej z 13 członków na wniosek Czyżewicza	13—14
— „ „ „ szkolnej „ 17 „ „ „ Chamca	13
— „ „ „ drogowej „ 13 „ „ „ Jędrzejowicza Edwarda	15
— „ „ „ bankowej „ 13 „ „ „ „	16
— „ „ „ przemysłowej z 12 członków z porządku dziennego	26
— wybór komisji petycyjnej z 24 członków na wniosek Stan. Jędrzejowicza	32
— podwyższenie liczby członków komisji: bankowej z 13 na 14, budżetowej z 17 na 18, gminnej z 13 na 14, gospod. kraj. z 17 na 18, prawniczej z 9 na 10, i szkolnej z 17 na 18 — na wniosek Stan. Jędrzejowicza	32
— zaś drogowej z 13 na 14, na wniosek Stan. Badeniego	33
— wybór kom. podatkowej z 17 członków na wniosek Struszkiewicza	49
— petycyje, sztuk 3 o zniżenie gminom prestacyi na rzecz szkół, i 41 o dodatki drożyzniane dla nauczycieli ludowych — z kom. szkolnej do budżetowej na wniosek Czartoryskiego	138
— wybór kom. górniczej z 8 członków na wniosek Romanowicza	165
— pięć petycyj o fundusze na adaptacye szpitali prowincjonal. z kom. budż. do sanitarnej na wniosek St. Badeniego	178
— pomnożenie liczby członków kom. sanitarnej o trzech na wniosek Borkowskiego	227
— sprawozd. kom. sanitarnej z przedłożenia Wydż. kraj. w przedmiocie deklaracji co do umieszczenia klinik medycznych przy lwowskim szpitalu uchylone z porządku dziennego do następnego posiedzenia na wniosek Abrahamowicza	262
— ośm pet. w sprawach o prestacye na szkołę i przedłożenie Wydż. kraj. o podwyższenie dotacyi na stypendya dla kandydatów nauczycielskich wraz ze sprawozd. kom. szkol. — na wniosek Czartoryskiego do kom. budż.	287
— ponaglenie dla załatwienia pet. pogorzalców Wielopola na wniosek Siczyńskiego	319
— upoważnienie kom. budż., by z przedłożenia Wydż. kraj. o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem zdała sprawę bez drukowania	357

Formalne postępowanie, uchwały:

—	pet. gmin. Lubomierz i Żerosławice o roboty wodne z kom. gospod. do budżet.	386
—	Petycyje po dniu 30. marca wpływające — t. j. od 17. posiedzenia począwszy zamiast do kom. budżetowej — mają iść wprost do Wydz. kraj. na wniosek Badeniego Stan.	480
—	Petycyje i wnioski od d. 5. kwietnia wpływające idą wprost do Wydz. kraj. — zaś petycyje odczytane d. 5. kwietnia do Wydziału kraj. jako komisji — na wniosek Stan. Jędrzejowicza — wyjątek dla pet. pogorzalców gm. Martynowa nowego, którą na wniosek Dzieduszyckiego Klemensa odsyła się do komisji budżetowej	661, 664, 665
—	Sprawozd. Wydz. kraj. względem utworzenia nowej gminy pod nazwą Majdan w powiecie niskim traktowane odrazu w 2. a w końcu i 3. czytaniu	720
—	Nagłość dla wniosku Gorayskiego w sprawie transportów kukurudzy dla gorzeli w zachodniej Galicyi	867
—	Nagłość dla wniosku Żardeckiego o zapom. dla pogorzalców Siennowa	978
—	Wszelkie petycyje w komisjach załatwione i niezałatwione — do Wydziału kraj. na wniosek Golejewskiego i Jana Tarnowskiego	1008
—	(ob. Imienne głosowanie, Komisye, Porządki, Protokoły, Wybory).	
Fornelski Ludwik, nauczyc., pet. o pięciolecia		98
Forostyna Julia, wdowa po nauczyc., pet. o pensję i wsparcie, załatwienie (l. s. 637)		99, 891
Fredry hr. Aleksandra pomnika komitet budowy, pet. o subwen. — budżet. poz. 315.		233, 964
Freifeld Boruch, pet. o odpisanie grzywny za pokątny wyszynk		234
Frey Jan, nauczyc., pet. o odprawę i zwrot wkładek emerytalnych — odstąpiono Wydz. kraj.		30, 347
Frysztak gm. — petycyja o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania Franciszka Kostki w Wiedniu		41
Fuglewicz Emilia — pet. o subwen na kształcenie w śpiewie, załatwienie		163, 903
Fundacye (ob. Cesarza, Macierz, Skarbka, Strzałkowskiego).		
Fundusz szkolny krajowy (ob. Budżet — Al. 167.)		396—424
—	podrzutków we Lwowie i Krakowie, preliminarze, Al. 245. lit. D. G.	919, 924
—	pożyczkowy drogowy, budżet rubr. X. poz. 132.	913
—	— dla Kólek rolniczych, budżet rubr. XV. poz. 218.	956
—	hodowli bydła, rubr. XV. poz. 232.	548—552, 959
—	pożyczkowy przemysłowy, budżet rubr. XVI. poz. 301.	962
—	— na budowę koszar dla wojska, budżet rubr. XVII. poz. 320.	687
—	policyi krajowej, preliminarz z Al. 245. lit. H.	964—965
Fundusze samoistne, — preliminarze i zamknięcia rachunków — Al. 220 i 245.		
lit. J. K. L. M. N.		681, 965—966
—	(ob. Indemnizacyjne, Propinacyjne).	
Futory gm. (ob. Nieurodzaj).		
Gabryel Klemens, emer. naucz., pet. o podwyższenie emerytury, załatwienie (l. s. 526)		77, 891
Gaj gm. (ob. Nieurodzaj).		
Gamski Ferdynad, pet. o odszkodowanie z przedsiębiorstwa budowy mostu pod Jezupolem — załatwiono odmownie		319, 914
Garbień Jan (ob. Nauczyciele).		

Gardziel Andrzej, proboszcz, pet. o zaopiekowanie się jego ogrodem owocowym celem szerzenia ogrodnictwa w tej okolicy	745
— Karol, naucz., pet. o remuneracyę za kierownictwo stacyą ombrometryczną	745
Gardzielówna Paulina (ob. Nauczyciele) — załatwienie (l. s. 1044)	890
Garncarskie warsztaty wzorowe w Kołomyi, Porembie i Toustem — budż. poz. 263—266	961
Gawłuszowice gm., pet. o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 1725)	430, 891
Gazeta szkolna ruska (ob. Uczytel).	
Gąsior Marcin (ob. Nauczyciele).	
Gdów (ob. Nauczyciele, Nieurodzaj).	
Gebus Rozalia, wdowa po naucz., pet. o zapom., załatwienie (l. s. 825)	134, 890
Gelb Bolesław, pet. o subwencyę na dalsze kształcenie w śpiewie	975
Gergowiczówna Zofia, pet. o subwencyę na kształcenie w zawodzie literackim — załatwiono odmownie	385, 887
Gierard Teofil (ob. Nauczyciele), załatwienie (l. s. 1290)	890
Gigoń Michał (ob. Nauczyciele).	
Gładziński Stanisław (ob. Nauczyciele).	
Giziński, urzędnik Wydz. kraj. (ob. Chudzikiewicz)	
Głuchoniemych zakład we Lwowie. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie subwen. na pokrycie blachą dachu nad zakładem — Al. 41.	17
sprawozd. kom. budżet. z Al. 245 — do rubr. VII. poz. 63.	882
— szkoła Bardacha Izaaka we Lwowie, pet. o subwen.	100
uwzględniono przy budżecie rubr. VII. poz. 64.	882
Gminna ustawa. Wniosek Potoczka o wydanie ustawy wcielającej obszary dworskie do gmin, zgłoszenie — Al. 96 — uzasadnienie, kom. gmin.	66, 116—118
sprawozd. kom. Al. 142 i przyjęcie wniosku bez rozpraw	328—329
— Wniosek Fruchtmanna z projektem ustawy gmin. dla miast nieobjętych ustawą z 13. marca 1889 L. 24 dz. u. kr. — zgłoszenie — Al. 126. — uzasadnienie — kom. gm.	178, 236—238
— Bolechów gm. w sprawie tłumaczenia §. 87 ust. gmin.	73
sprawozd. kom. Al. 253 — i uchwalenie wniosku	1011—1012
— Ludowy wiec ruski w Brodach o zaniechanie wprowadzenia okręg. naczelników gmin i o powszechne tajne głosowanie przy wyborach do rad gminnych	41
Tenże o pozostawienie gminom prawa prezentowania nauczycieli ludowych	41
— Ludowego wieceu ruskiego w Kołomyi i Śniatynie komitety o zmianę ustawy gminnej i z protestem przeciw zaprowadzeniu okręgów. naczelników gminnych	865
— (ob. Kujdańce, Staromiejszczyzna).	
Gofryk Aleksander (ob. Nauczyciele).	
Gogojewicz Ludwik (ob. Nauczyciele).	
Gollanowa Paulina, wdowa po konduktorze dróg kraj., pet. o zapom.	798
Goluchowski Franciszek, naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1740)	430, 890
Gorączka Teodor (ob. Nauczyciele).	
Gorecki Apolinary, naucz., pet. o remuneracyę za kierownictwo szkołą	133
Gorlice (ob. Nauczyciele, Nieurodzaj).	
Górnictwo. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. spraw górniczych. — Al. 115. — kom. gór.	164
Górnik inżynier Wydz. kraj., budżet poz. 189	928
Górski Gabryel, pet. o subwen. na kształcenie w śpiewie, załatwiono	204, 903
Gorylewicz Antoni, emeryt. naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 718)	102, 890

Gorynia gm. (ob. Sól).	
Gostkowska Antonina, pet. o subwen. dla córki Heleny na kształcenie w muzyce — załatwiono	431, 903
Gorzelnictwo — wniosek naglący Gorayskiego w sprawie transportów kukurudzy dla gorzeln w zachodniej Galicyi	866—867
— szkoła gorzelnictwa w Dublanach i tejeż preliminarz i rozprawa	939—943
Gorzelnik czasopismo — o subwencyę na wydawnictwo, pet. Tow. gorzelników sprawozdanie komisji gospod. i uchwalenie wniosku	163 977—978
Gorzelników polskich Tow., pet. o subwen. dla dwóch gorzelników na studyowanie no- wej metody fabrykacyi drożdży — kom. budż.	99
Grabie gm. (ob. Nieurodzaj).	
Grabiński Henryk, artysta-malarz — pet. o subwen. Wydz. kraj.	503
Granicy kraju koszta strzeżenia podczas zarazy bydła — budżet poz. 219.	956
— „ od Rumunii zamknięcie (ob. Bydła).	
— „ uregulowanie (Morskie Oko).	
Grębów (ob. Nauczyciele).	
Grochowce (ob. Prestacje).	
Grochowska Emilia, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatwione (l. s. 1423)	286, 890
Gródek gm., pet. o zapom. dla pogorzalców — Wydz. kraj.	624
— (ob. Nauczyciele, Rolnicze szkoły, Interpelacya p. 13.)	
Grodowice gm. (ob. Nieurodzaj).	
Gruszecki Henryk, kierownik szkoły tkackiej w Krośnie, tegoż stabilizacya	686
Gruszka Michał, emeryt. nauczyc. pet. o pięciolecie — załatwiono odmownie	31, 347
Gruszów gm. (ob. Nieurodzaj).	
Grybów (ob. Drogi, Nauczyciele, Nieurodzaj).	
Grychowska Karolina (ob. Nauczyciele).	
Gryziecki Adolf (ob. Nauczyciele) załatwienie (l. s. 1040)	890
Grzybów i Piątkowice (ob. Terytoryalny).	
Gudzio Włodzimierz (ob. Nauczyciele).	
Guenther Jan, b. maszynista gmachu sejmowego — pet. o dar z łaski — załatwiono odmownie	137, 878
Gumowska Felicya, pet. o zasiłek na kształcenie w robotach kobiecych — kom. przem. załatwienie z Al. 254	161, 1013
Guntewicz Franciszek (ob. Faranowski).	
Gutowski Józef, (ob. Nauczyciele).	
Guzkowski Marcin, pet. o stypend. dla syna Konstantego na kształcenie w malarstwie	286
Gwiazda Stowarzyszenia rękodzielników — pet. o zasiłki kom. budżet.:	
— w Brodach	576
— w Jarosławiu — załatwienie przy poz. 96. m. budżetu	318, 889
— w Krakowie — „ jak wyżej	203, 889
— we Lwowie — „ „ „	77, 889
— w Przemyśle o subwen. na budowę własnego domu — jak wyżej	42, 889
— w Tarnowie — załatwiono jak wyżej	203, 889
— w Zaleszczykach „ „ „	32, 889
Gwoździec gm. i R. szk. miejsc. — pet. o pożyczkę na budowę szkoły, tudzież o dodatek drożyzniany i o podwyższenie płacy dla nauczycieli—załatwiono (l. s. 1781)	478, 891

Haczewska Marya, naucz. (ob. Nauczyciele).	
Haczów spółka mleczarska — pet. o subwen. — odstąpiono Wydz. kraj.	49, 959
Hajduczek Jan, naucz. — pet. o wliczenie lat do emerytury	45
Hałan Józef (ob. Nauczyciele).	
Hamula Józef, naucz. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1420.)	286, 890
Handlowa szkoła w Krakowie — zasiłek — budżet poz. 302.	962
Handzlówka, Hussów, gm. (ob. Albigowa, Hipoteczne, Nieurodzaj, Sądownictwo).	
Harmonia Tow. muzyki we Lwowie — pet. o subwen. — załatwiono budżet poz. 75.	49, 902
Hawrylinka Malwina, wdowa po nauczyc. — pet. o podwyższenie pensyi lub dar z łaski — załatwienie (l. s. 1566)	356, 891
Heleny św. im. zakład sierót we Lwowie — pet. o subwen. — załatwiono odmownie	77, 892
Helzelhuber Wiktor, nauczyc. — pet. o policzenie lat służby	99
Henoch Wład. — pet. o stypend. na kształcenie w muzyce — załatwiono	31, 903
Herawiec przysiółek (ob. Terytoryalne).	
Hermanowice zarząd szkoły — pet. o przeistoczenie jej na etatową	430
Historyczne Tow. we Lwowie—pet. o zasiłek—załatwienie budżet rubr. VII poz. 96 d. 31,	886
Hłudno gm. (ob. Nieurodzaj).	
Hnizdycze gm. (ob. Nieurodzaj).	
Hohenberger Zofia, — pet. o zapom. na kształcenie w śpiewie — załatwiono	135, 903
Hołosków i Mołodyłów, osady (ob. Terytoryalne).	
Homik Jan (ob. Nauczyciele).	
Horakowski Jan, naucz. — pet. o policzenie lat służby	317
Hordyński Grzegorz (ob. Nauczyciele).	
Horiszny Sabin (ob. Nauczyciele).	
Horobród gm. Cecowa i inne (ob. Dryszczów).	
Horodenka (ob. Nauczyciele, Rolnicze).	
Horodyszcze Cetnarskie (ob. Uchwały poz. 21.)	
Horoszko Mikołaj, naucz. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 515.)	76, 890
Horożana mała gm. — pet. o zapom. na budowę szkoły — Wydz. kraj.	504
Horucki Aleksander, b. naucz. — pet. o restytuowanie go w zawodzie	317
Horyniec gm. przez Wydz. pow. w Cieszanowie o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów leczenia Marcina Stupczyńskiego	79
Howdun Marcelli (ob. Nauczyciele).	
Hrycykiewicz Władysław, (ob. Nauczyciele).	
Hrycynowa Teofila, wdowa po naucz. (ob. Uchwały poz. 20 d).	
Hryniówka i Lesiówka gm. (ob. Drogi).	
Huberth Józef, właściciel posiadłości — pet. o dodatkowe wynagrodzenie za zniesiony szynk wieczysty — kom. prawn.	78
Hummel Jan, naucz. pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 513)	76, 890
Husiatyn (ob. Nauczyciele, Rady, Sądy, Seminaria, Sól).	
Hussów (ob. Albigowa, Handzlówka).	
— i Tarnawka (ob. Nieurodzaj).	
Huta gogolowska — zarząd drogowy (ob. Drogi).	
Hyjek Wawrzyniec, włościanin w Jaślanach — pet. o pomoc w spłacie długu do b. banku włościańskiego	625

Hypoteczne księgi. Sprawozd. Wydz. kraj. z projektem ustawy uzupełniającej do ustawy kraj. z 20/3 1874 Nr. 29 dz. ust. kraj. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hypotecznych — Al. 3. — do kom. praw.	9
— Sprawozd. kom. — Al. 123 — sprawozdawca Klemensiewicz, głosy Pilata z wnioskiem odraczającym, Okuniewskiego i Skalkowskiego za wnioskiem Pilata, Fruchtmana za komisją, ponowny Okuniewskiego i Skalkowskiego, głos sprawozdawcy i uchwalenie odraczającego wniosku Pilata	215—224
— Sprawozd. kom. — Al. 228. — sprawozdawca Klemensiewicz, rozprawa ogólna, głos Krynickiego z zapowiedzią poprawki do §. 1. ewentualnie przeciw wnioskowi, głos sprawozdawcy, rozprawa szczegółowa, brak poparcia dla poprawki Krynickiego, przyjęcie ustawy w 2-giem czytaniu według wniosku kom., zaś odrzucenie całej ustawy w 3-ciem czytaniu	699—707
— Sprawozd. Wydz. kraj. o projekcie ustawy tyczącej się ulg legalizacyjnych w sprawach hypotecznych drobiazgowych — Al. 46. — kom. praw.	18
— Pet. Wydz. pow. w Kossowie w sprawie reformy ustaw hypotecznych	96
— Sprawozd. kom. — Al. 159 — i uchwalenie wniosku	367
— Pet. adwokatów kraj. o uznanie interesów hypotecznych przez adwokata patronowanych — za drobiazgowę — kom. praw.	99
— O ulgi przy drobnych wpisach hypotecznych petycyje gmin:	
L. s. 754. Ostrów i okoliczne gminy pow. łańcuckiego	131
L. 980. Albigowa, Handzlówka i Hussów	160
L. 1.362. gmin powiatu łańcuckiego	255
L. 1.573. Trzeboś i Nienadówka	356
L. 1.694. trzynaście gmin pow. łańcuckiego	429
— (ob. Żulin).	
Imienne głosowanie w rozprawie z przedłożenia Wydz. kraj. w sprawie zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego	463
— nad wnioskiem pokrycia niedoboru budżetowego na rok 1892	997
Indemnizacyjne fundusze — sprawozdanie Wydz. kraj. do kom. budżet.	
a) o odbiorze zarządu funduszy indemnizacyjnych — Al. 16.	12
b) w przedm. przedłożonego przez c. k. Rząd zamknięcia rachunków funduszy indemnizacyjnych za r. 1890 — Al. 17.	12
c) w przedmiocie preliminarzy funduszy indemnizacyjnych za rok 1892 — Al. 18.	12
— Sprawozd. kom. o zamknięciu rachunków powyższych za r. 1890 — Al. 140 — i uchwała bez rozpraw.	303
— Sprawozd. kom. o preliminarzach wydatków i dochodów na r. 1892 — Al. 244 — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	806—808
— Sprawozd. kom. o sprawozd. Wydz. kraj. co do odbioru zarządu funduszy indemn. — Al. 251 — i uchwalenie wniosku.	1010
Internat dla młodzieży szkolnej:	
— Pet. komitetu w Krakowie o podwyższenie subwencyi rocznej na internat dla uczniów seminaryum nauczycielskiego — załatwiono przy poz. 77 i 79 budżetu	77, 883
— Pet. nauczycieli żeńskiego seminaryum nauczyc. we Lwowie o zasiłek na założenie internatu dla uczennic — załatwiono jak wyżej	158, 883

- Pet siostr Nazaretanek w Krakowie o zasiłek na internat dla ubogich pańien
załatwiono przy budżecie poz. 78 31, 882—883
- Pet. Tow. św. Wincentego a Paulo w Tarnowie z oświadczeniem do założenia
internatu dla uczniów seminar. naucz. tamże — załatwienie przy budż. 134, 883
- Pet. Tow. św. Wincentego a Paulo w Tarnopolu o subwen. na utrzymanie
uczniów i na budowę internatu dla uczniów seminar. nauczyc. tamże — załatw.
jak wyżej 138, 883
- Pet. Tow. św. Wincentego a Paulo w Stanisławowie o subwen. na internat dla
uczniów seminar. nauczyc. tamże — załatw. jak wyżej 431, 883
- św. Jozafata we Lwowie na utrzymanie 15 uczniów seminar. naucz. — budżet.
poz. 80 i 81 883
- XX. Zmartwychwstańców we Lwowie — budżet rubr. VII. poz. 82, głos Ko-
rola z protestem im. Rusinów, głos sprawozdawcy Kozłowskiego Włodzimierza
i uchwalenie zasiłku według wniosku kom. 883—884

Interpelacya A. do c. k. komisarza rządowego:

1. — Chotkowskiego i 14 towarz. w sprawie zaradzenia klęsce nieurodzaju i
głodu i odpowiedź 50, 103
2. — Kramarczyka i 18 tow. w sprawie taryf kolejowych dla dowozu do okolic
głodem dotkniętych — i odpowiedź 311, 387
3. — tegoż i 14 tow. w sprawie obsadzenia posad stałych nauczycieli we Lwowie,
i odpowiedź 716, 975
4. — Okuniewskiego i 15 tow. w sprawie kosztów jazdy katechetów rzym -kat.,
i odpowiedź 67, 138
5. — tegoż i 16 tow. w sprawie nadużyć starosty Lachowskiego w Zaleszczykach,
i odpowiedź 799, 916
6. — Potoczka i 17 tow. w sprawie udzielenia zapomogi głodowej i odpowiedź 51, 103
7. — tegoż i 26 tow. w sprawie kontumacyi dla nierogacizny 498
8. — Rożankowskiego i 16 tow. z zażaleniem na inspektora okręgowego w Bro-
dach, i odpowiedź 249, 665
9. — tegoż i 19 tow. w sprawie języka ruskiego po sądach i urzędach, i odpowiedź 347, 667
10. — Stręka i 15 tow. w sprawie niszczenia lasów w powiecie ropczyckim 499
11. — Struszkiewicza i 18 tow. w sprawie weterynarskich rewizyj nierogacizny.
i odpowiedź 107—108
12. — Tarnowskiego Jana i 16 towarz. w sprawie wylewów Wisły w tarnobrze-
skim, i odpowiedź 52, 105
13. — Teliszewskiego i 14 tow. w sprawie przeszkód przy ukonstytuowaniu
Rady powiat. w Gródku, i odpowiedź 798, 916
14. — Trzecieckiego i 14 tow. w sprawie uznania gm. Korczyny za miasteczko 658
15. — Żardeckiego i 15 tow. w sprawie gruntów włościańskich pod ujeżdżalnię
wojskową w Łańcucie zajętych, i odpowiedź 154, 386
- B) do Wydziału krajowego:
16. — Chotkowskiego i 14 towarz. w sprawie zaradzenia klęsce nieurodzaju
i głodu, i odpowiedź 49, 50
17. — Mizi i 14 tow. w sprawie regulacyi potoków i rzek w powiecie żywieckim,
i odpowiedź 92, 106
18. — Niedzielskiego i 19 tow. w sprawie pragmatyki służbowej dla autonomi-
cznych urzędników powiatowych, i odpowiedź 311, 976

19. — Skałkowskiego i 18 tow. w sprawie regulacyi górnego Dniestru, i odpowiedź	126
20. — Stręka i 15 tow. w sprawie regulacyi rzek w powiecie ropczyckim, i odpowiedź	154, 866
21. — Struszkiewicza do kom. budżet. i do Wydz. kraj. w sprawie głodowej i co do załatwienia odnośnych petycyj, i odpowiedzi z obydwóch stron	234, 235
22. — Szczepanowskiego i Merunowicza i 16 tow. w sprawie okólnika o towarzystwach zaliczkowych, i odpowiedź	717, 976
Inwałd gm. (ob. Nieurodzaj).	
Inżynierzy i konduktorzy dróg kraj. (ob. Etat).	
Isaje gm. i R. szk. miej., pet o przekształcenie szkoły na etatową — głos Teliszewskiego z poparciem	162
Iskrzynia gm. (ob. Prestacye).	
Iwańców Damian naucz., pet. o przyznanie pensyi lub zapom. przy usunięciu ze służby	745
Iwanicka Zofia, kierowniczką szkoły prywatnej w Przemyśle, pet. o subwen. — załatwienie (l. s. 1435)	286, 890
Iwanowicz Julia, wdowa po księdzu, pet. o zapom. — załatwiono odmownie (l. s. 667)	100, 964
Iwińska Marya, wdowa po naucz. (ob. Uchwały poz. 20, d).	
Izraelickich pań I. stowarzysz. celem obiadów bezpłatnych dla uczniów, pet. o subwen. — załatwiono odmownie	286, 889
— (ob. Ludowej kuchni).	
Jabłonów, Chochoniów, Konkolniki i Zagórze gm. (ob. Nieurodzaj)	
— (ob. Sądy).	
Jabłoński Andrzej nauczyciel, pet. o wliczenie lat do emerytury, załatwiono odmownie	30, 346
— tenże o zapom. (ob. Nauczyciele załatwienie (l. s. 684.)	890
Jachimowski Andrzej, emeryt. nauczyciel, pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1577)	356, 890
Jackiewicz Jakób (ob. Nauczyciele.)	
Jackowicz Anna, pet. o przyjęcie Jadwigi Pohlhammer na fundusz podrzutków, załatwiono odmownie	78, 919
Jad-Charusim stowarzyszenie we Lwowie — pet. o zapom. — załatwienie budżet poz. 96 m.	31, 889
Jagielnica, kraj. niż. szkoła (ob. Rolnicze).	
Jakimowska Bronisława, wdowa po nauczycielu, pet. o dodatek na wychowanie dzieci	233
Jamborkowa Bronisława wdowa po nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 136)	31, 893
Janicki Władysław, (ob. Nauczyciele).	
Janikowski Władysław otrzymuje veniam studiorum	648
Jankowice gm. (ob. Chłopice).	
Janowicz Henryka wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1564)	356, 890
Janowska Bronisława, pet o zapom. na kształcenie w śpiewie, załatwiono	78, 903
Januszewicz Tomasz nauczyciel, pet. o zapomogę — załatwienie (l. s. 627.)	98, 890
Jarosiewicz Anna, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1528.)	319, 890
Jarosław, stowarzysz. pet. o zasilek na budowę ochronki, załatwiono odmownie	99, 802
— (ob. Gwiazda, Nauczyciele, Szpitale.)	
— miasto. Sprawozd. Wydz. kraj. o prośbie gminy ku wyjednaniu prawa poboru kopytkowego — sprawozdawca Jędrzejowicz Edward, rozprawa: głos Koziobrodzkiego Wład z wnioskiem odraczającym, Adama Jędrzejowicza, ponowny	

Koziembrodzkiego, Huryka i sprawozdawcy, uchylene wniosku odraczajacego i przyjecie ustawy wedlug wniosku komisji	722—730
Jarosław pet. oddz. Tow. gospod. przeciw nadaniu kopytkowego powyższego, kom. drog.	430
— „ w związku (ob. Chłopice)	
Jaroszewa Józefa wdowa po nauczyc., pet. o zaopatrzenie, załatwienie (l. s. 1307).	233, 891
Jaroszyńska Eugenia (ob. Szpital).	
— Józefa kierowniczką ogródka froeblovskiego we Lwowie — pet. o subwencję załatwiono odmownie	205 883
Jasiewicz Erazm, nauczyciel, pet. o zapom. załatwienie — (l. s. 115.)	30, 890
Jasilkowski Szczepan dzierz. dóbr Ostrowa — pet. o zapom. — z pow. pożaru — Wydz. kraj.	503
Jasińska Malwina, wdowa po naucz., petycja o zapom. — Wydz. kraj.	576
Jaśkiewicz Maryan (Nauczyciele.)	
Jaśków Jan (ob. Nauczyciele.)	
Jaślar Paweł, (ob. Nauczyciele.)	
Jasło (ob. Nauczyciele, Sól).	
Jaworna Kółko pedagogiczne (ob. Nauczyciele.)	
Jaworów, pet. magistratu o rozłożenie spłaty pożyczki na budowę koszar	48
— gm. m. pet. o pożyczkę na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 1367)	255, 991
— pet. mieszkańców o zmianę rozlicznych ustaw krajowych	974
— (ob. Drogi, Nauczyciele, Nieurodzaj, Krakowiec, Sól, Szkoły lud.)	
Jaworska Sabina naucz., pet. o policzenie lat służby	136
Jaworski Aleksander, uczeń filozofii, pet. o subwencję na kształcenie za granicą, załatwiono odmownie	234, 887
Jaworzno gm. (ob. Sądy).	
Jeleśnia i inne gminy powiatu żywieckiego (ob. Drogi, Nieurodzaj).	
Jezierzany gm., pet. o zapom. na dokończenie budowy szkoły — Wydz. kraj.	746
Jezupol straż ogniowa ochotnicza — pet. o zapom. na sprawienie sikawki, załatwiono odmownie (l. s. 997.)	161 966
Jędruszkowce gm., pet. o zapom. na budowę szkoły	502
Język wykładowy w szkołach. Wniosek Sawczaka o założenie jednego gimnazjum w Czortkowie, Buczaczu lub Kołomyi, z ruskim językiem wykładowym — zgłoszenie	24
pierwsze czytanie Al. 79 uzasadnienie i do kom. szkolnej	63—65
Sprawozd., kom. Aleg. 183 — i przyjęcie wniosku bez rozpraw	491—492
Petycje w tej sprawie od Rady powiatowej w Kołomyi i od gminy miasta Czortkowa, załatwiono przy powyższem	131, 317, 492
— Pet. ludowego wieceu ruskiego w Brodach w sprawie przenoszenia urzędników ruskiej narodowości w zachodnie okolice kraju, tudzież używania języka i pisma ruskiego w aktach urzędowych — do kom. petyc.	41
Sprawozd. komisji i przyjęcie wniosku bez rozpraw	492—493
— Pet. ludowego wieceu ruskiego w Brodach o zniesienie polonizacji w ruskich szkołach i zaprowadzenie 4 seminaryów nauczycielskich — kom. szkol.	41
— ruski w sądach i urzędach (ob. Interpelacya p. 9.)	
Jordanów gm., pet. względem poboru opłat gmin. od trunków — kom. gmin.	97
Jougan Jan, nauczyciel, pet. o policzenie lat służby	77
— „ „ „ o zapom. załatwienie (l. s. 1625.)	383, 890
Józefa św. (ob. Przytulisko.)	

Józefa św. im. zakład nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie — pet. o subwen. przy rubr. VI, poz. 48 — głos Rozwadowskiego z wnioskiem — uchylenie tegoż a przyjęcie wniosku kom. budżet.	880—881
— św. Józefa zakład w Krakowie — poz. 41	880—881
Józefowicz Jan, (ob. Nauczyciele.)	
Jurczyński Andrzej emeryt. naucz., pet. o zapomogę (załatwienie (l. s. 275.)	44, 890
— Aleksander ob. (Nauczyciele.)	
Kabarowska Michalina, wdowa po nauczyc., pet. o wyższy datek na dzieci, załatwienie (l. s. 2988).	45, 891
Kaczanówka gm., pet. o systemizowanie posady drugiego nauczyciela	355
— (ob. Nauczyciele.)	
Kaczor Stefan (ob. Nauczyciele) — załatwienie (l. s. 127.)	890
Kadetów szkoła we Lwowie (ob. Lwów).	
Kadles Wacław emeryt c. k. nadzorca rzek — pet. o wyjednanie zwrotu kosztów procesu z rządem — kom. petyc.	383
Kadobna gm. (ob. Nieurodzaj).	
Kainit (ob. Sól).	
Kalita Stefan, sierota po woźnym Wydz. kraj., pet. o wsparcie — uwzględniono przy budżecie	204, 877
Kalwarya Zebrzydowska — pet. o pobór opłat gmin. od napojów — Wydz. kraj. i załatwienie	504, 720
Kałuż (ob. Drogi, Nauczyciele, Sól, Szpitale).	
Kałyteczuk Dymitr nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 629.)	98, 890
Kamiński Jan (ob. Kulparków).	
Kamionka gm., pet. o zapom. na budowę szkoły — załatwienie (l. s. 773)	132, 891
— powiat (ob. Nauczyciele).	
Kamprat Ignacy naucz., pet. o zapom., załatwienie (l. s. 1494)	317, 890
Kańczuga gm. (ob. Bielany)	
Kapiszewski Feliks w Kobylnicy (ob. Terytoryalny).	
Kaplińce R. szk. miej., pet. o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 83)	28, 891
Kapucińska Leokadya sierota po naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1794).	479, 890
Karesch Wilhelmina, wdowa po nauczyc., pet. o dar z łaski	356
Karwowska Eleonora wdowa, pet. o pożyczkę na założenie mleczarni — kom. przem. załatwienie z Al. 254.	161, 1013
Kasinka mała, pet. zarządu szkoły o przekształcenie na dwuklas.	45
Kaszewska Felicja (ob. Nauczyciele).	
Katechetów jazdy (ob. Interpelacya p. 4., Bolechów).	
Kaucera Józef pet. o subwen. dla córki Heleny na kształcenie w śpiewie, załatw.	135, 903
Kawce gm. (ob. Nieurodzaj).	
Kaweczyn gm. (ob. Nieurodzaj).	
Kazanowska Anna (ob. Nauczyciele).	
Keramiczna kraj. stacya doświadczalna — budżet poz. 290.	962
Kędzior Marcin uczeń seminaryum naucz., pet. o zasiłek, załatwiono odmownie	78, 887
Kęty (ob. Nauczyciele).	
Kiebuziński Bazyli dr. lekarz (ob. Szpitale).	
Kijankowski Aleksander naucz., pet. o zapom., załatwienie (l. s. 819.)	134, 890

Kinel Ignacy inżynier okręgowy — pet. o przyznanie lat służby — kom. budż. — odstą- piono Wydz. kraj.	138, 915
Kisielevska Malwina wdowa po księdzu — pet. o zapom. — Wydz. kraj.	503
Kisielewski Seweryn naucz., pet. o policzenie lat służby	479
Klausowa Eleonora, pet. o subwen. na rozszerzenie pracowni robót kobiecych — kom. przemysłowa	504
Klebowicz Antoni emeryt. naucz., pet. o pięciolecie i wyższą emeryturę	203
Klempka Wojciech z Chabówki, pet. względem kosztów leczenia syna Sebastjana w za- kładzie obłąkanych, — o toż samo pet. Magdaleny Klempka matki chorego — sprawozd. kom. — Al. 173. — i przyjęcie wniosku	32, 47, 464
Kleszczówna gm. (ob. Koleje).	
Klikowa gm. (ob. Uchwały poz. 21.)	
Klimonda Tomasz naucz VII. szkoły w Krakowie (ob. Nauczyciele).	
Kliszów gm., pet. o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 1724)	429, 891
Kłębów gm. (ob. Nieurodzaj)	
Knihinicka Jadwiga wdowa po naucz., pet. o zaopatrzenie	664
Kobiecej pracy zakłady subwencyonowane — budżet. poz. 282—284.	961
Kobielnik gm. (ob. Nieurodzaj).	
Kobiernice kraj. niższa szkoła (ob. Rolnicze).	
Kobryn Michał b. naucz., pet. o dożywotnie zaopatrzenie — załatwienie (l. s. 1421)	286, 891
Kochalewicz Bazyli, nauczyc. o przyznanie pięcioleci (ob. Nauczyciele).	
Kochaniewicz Emilia wdowa po naucz., pet. o zapom. — Wydz. kraj.	576
Kochaniewicz Henryk emeryt. naucz., pet. o pięciolecie — kom. szkol.	44
Kochański Stanisław (ob. Nauczyciele).	
Koczyndyk Piotr naucz., pet. o dodatek do emerytury	203
Koehler Henryk emeryt. naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 527)	77, 890
Kokotów gm. (ob. Nieurodzaj).	
Kokurewicz Józef (ob. Nauczyciele).	
Kolbuszowa (ob. Drogi, Nauczyciele, Nieurodzaj, Sądy, Sól, Szpitale).	
Koleje żelazne. Pet. Wydz. powiat w Buczaczu w sprawie datku na rzecz wykupna gruntów, zajętych pod kolej transwersalną — kom. drog.	130
— Sprawozd. kom. i przyjęcie wniosku bez rozpraw	733—735
— Sprawozd. Wydz. kraj. o petyc. Reprezentacyi pow. sanockiego i nowotarskiego w sprawie datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną zajętych — Al. 30. — kom. drog.	15
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie pomocy kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wschodnio-galicyskich — Al. 195. — kom. drog.	577
— Sprawozd. kom. — Al. 223. — i przyjęcie wniosku bez rozpraw	694—696
— Pet gm. m. Tarnopola w sprawie budowy kolei wicynalnej z Tarnopola do Kopyczyniec względnie do Dżuryna — kom. drog. i załatw. przy Al. 195.	162, 696
— Wniosek Antoniewicza względem uznania potrzeby budowy kolei lokalnej z dworca kolejowego do saliny w Kałuszu, zgłoszenie, uzasadnienie — Al. 132. — kom. drog.	226, 258—260
— pet. reprezentacyi gm. m. Rohatyna o poparcie budowy kolei ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola — kom. drog.	131
— pet. gm. m. Kozowy w tej samej sprawie	478

Koleje żelazne.

—	pet. gm. m. Kołomyi o poparcie budowy kolei z Kołomyi na Horodenkę do Zaleszczyk	137
—	pet. gm. m. Krosna (Dukli i Korezyny) o poparcie budowy kolei z Przybówki na Duklę do granicy węgierskiej — kom. drog.	574
	Sprawozd. kom. o wniosku Antoniewicza tudzież o petycyach powyższych — Al. 224. — sprawozdawca Jaworski, głos Struszkiewicza, sprawozdawcy i przyjęcie wniosków	696—698
—	W sprawie budowy kolei Kołomyja-Szeparowce-Delatyn petycye:	
—	gm. m. Kołomyi, Stowarz. kupców i przemysłowców w Kołomyi	137, 160
—	Wydziału powiat. w Kołomyi o subwencję na tę budowę	200
—	Towarzystwa budowy kolei z Szeparowiec do Delatyna	431, 798
	Sprawozd. kom. drog. o tych czterech petycyach — Al. 225. — i uchwała bez rozpraw	698—699
—	W sprawie budowy kolei ze Stryja na Chodorów-Rohatyn-Brzeżany do Tarnopola, pet. Wydziału powiat. w Rohatynie, gm. m. Brzeżan i Wydziału pow. w Bóbrce	316, 382, 663
—	o toż samo pet. gmin Kleszczówna, Perenówka, Podgrodzie i mieszkańców Rohatyna	624
—	o budowę kolei między Stryjem a Chodorowem, pet. gm. Żydaczów	974
—	Podhajce gm. pet. w sprawie budowy kolei ze Stanisławowa na Halicz do Tarnopola	131
—	Wydziału powiat. w Nowym Targu pet. w sprawie dworca kolejowego na stacji w Chabówce	316
—	Pet. Rady Narodnej w Turce w sprawie budowy kolei żelaznej z Ustrzyk dolnych do Turki	503
—	Pet. Wydziału pow. Śniatynie o przyjęcie projektu kolei lokalnej: Śniatyn-Kuty-Kossów, i Śniatyn-Horodenka-Zaleszczyki	864
—	Pet. gm. Brzostek i gm. Kołaczyce o wyjednanie ruchu kolei żelaznej na linii Jasło-Kołaczyce-Brzostek-Pilzno-Czarna lub Dębica	975
—	Subwencya dla kolei Pałahicze-Tłumacz, budżet poz. 309.	963
	Kolman Roman naucz., pet. o zapom. załatwienie (l. s. 1123).	202, 890
	Kolonie wakacyjne — zasiłek budżet rubr. VII. poz. 97.	889
	Kołaczyce gm. (ob. Koleje).	
	Kołbajowice gm. (ob. Uchwały poz. 21.)	
	Kółka rolnicze (ob. Rolnicze).	
	Końkówka gm. , pet. o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 775.)	132, 891
	Kołomyja (ob. Dojazdy, Drogi, Język, Koleje, Myszy, Nauczyciele, Szpitale).	
	Kołomyjec Grzegorz (ob. Nauczyciele).	
	Kótko Wiktorya , wdowa po naucz (ob. Uchwały poz. 20. c.)	
	Komar Jerzy naucz., pet. o policzenie lat służby — załatwiono odmownie	30, 346
	Komarnicki Jan i inni (ob. Dniestr).	
	Komarno gm. pet. o utworzenie urzędu podatkowego tamże — kom. admin.	575
	Komarów gm. (ob. Melioracye, Nieurodzaj).	

Komisarz c. k. rządowy w Sejmie, jako taki przedstawiony przez c. k. Namiestnika hr. Włodzimierz Łoś, c. k. radca Dworu	8
Tenże przemawiał:	
— odpowiadając na interpelację Chotkowskiego i Potoczka w sprawie przyjsia z pomocą ludności dotkniętej niedostatkiem i na interpelację Tarnowskiego Jana w sprawie zatorów lodowych na Wiśle	103—106
— odpowiadając na interpelację Struszkiewicza w sprawie rozporządzenia co do kontumacyi dla przeznaczonych do przewozu kolejowego nierogacizny	107—108
— odpowiadając na interpelację Okuniewskiego w sprawie kosztów podróży rz. kat. katechetów	138—139
— w rozprawie z pet. Wydz. powiat. w Cieszanowie względem zmiany ustawy o dojazdach kolejowych	213
— odpowiadając na interpelację Żardeckiego w sprawie wynagrodzenia właścicieli gruntów pod Łańcutem, zajętych na strzelnicę wojskową, — i Kramarczyka w sprawie obniżki taryf kolejowych dla przewozu zboża w okolice głodem zagrożone	386, 387
— z oświadczeniem w rozprawie z przedłożenia do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego	458
— z oświadczeniem w rozprawie ogólnej z przedłożenia w przedmiocie podniesienia hodowli bydła — i w szczegółowej do §. 22. z uwagą dodatkową	523, 546
— odpowiadając na interpelację Rożankowskiego w sprawie kosztów komisyjnych inspektora okręgu szkol. w Brodach, i w sprawie języka ruskiego w urzędach i sądach	665—669
— w rozprawie szczegółowej z przedłożenia Wydz. kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu robót wodnych — z oświadczeniem do §. 3. projektu ustawy o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy	760
— w odpowiedzi na interpelacje: a) Teliszewskiego co do ukonstytuowania Rady powiatowej w Gródku; b) Okuniewskiego co do rzekomych nadużyć starosty Lachowskiego w Zaleszczykach	916
— odpowiadając na interpelację Kramarczyka w sprawie nauczycieli szkół ludowych lwowskich	975
Komisya krajowa dla spraw przemysłowych — budżet rubr. XVI., poz. 298,299	962
— krajowa dla spraw rolniczych — kredyty — budżet. poz. 230 i 231	959
Komisye sejmowe:	
1. — administracyjna z 17 członków — na wniosek Stan. Jędrzejowicza	9
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	36, 40
przewodniczący Koziebrodzki Szczęsny, zastępca Romer Gustaw, sekretarze: Torosiewicz Mikołaj i Trzeciński;	
inni członkowie: Dworski, Horodyski Bronisław, Jędrzejowicz Adam, Kozłowski Zygmunt, Paszkowski, Popowski, Szeptycki, Teliszewski, Tyszkiewicz, Wiktor, Wodzicki Ant., Zbyszewski, Żywicki.	
2. — bankowa z 13 członków — na wniosek Jędrzejowicza Edwarda, następnie na wniosek Stan. Jędrzejowicza z 13 na 14 członków podniesiona	15, 32
wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie	37, 72
przewodniczący Polanowski, zastępca Gorayski, sekretarz Scipio;	

Komisye sejmowe:

- inni członkowie: Abrahamowicz, Dembowski, Gross, Mandyczewski, Marchwicki, Rapoport, Skałkowski, Skrzyński, Stadnicki Jan, Weigel, Wodzicki Ludwik.
3. — budżetowa z 17 członków — na wniosek Wereszczyńskiego, podniesiona na 18 na wniosek Stan. Jędrzejowicza 9, 2
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 36, 10
 przewodniczący Dunajewski Jul., zastępca I. Badeni Stanisław, zastępca II. Stadnicki Jan, sekretarze: Scipio i Jędrzejowicz Stanisław;
 inni członkowie: Abrahamowicz, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldman, Kowalski, Kozłowski Włodz., Madeyski, Marchwicki, Romańczuk, Skrzyński, Skałkowski, Szczepanowski, Zagórski.
 Dodatkowo w miejsce Romańczuka wybrany Siczynski 40, 11
4. — drogowa z 13 członków na wniosek Jędrzejowicza Edwarda, podniesiona na wniosek Badeniego Stan. na 14 członków 15, 32
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 37, 72
 przewodniczący Męciński, zastępca Czaykowski Alfons, sekretarz Jędrzejowicz Franc.;
 inni członkowie: Borkowski, Gniewosz, Gnoiński Winc., Gross, Jaworski, Koziobrodzki Wład., Romer Gustaw, Siczynski, Sala, Struszkiewicz, Torosiewicz Emil.
5. — gminna z 13 członków na wniosek Wereszczyńskiego, podniesiona na wniosek Stan Jędrzejowicza na 14. członków 9, 32
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 37, 72
 przewodniczący Romer Gustaw, zastępca Dworski, sekretarz Merunowicz;
 inni członkowie: Czaykowski Alfons, Dzieduszycki Klemens, Fruchtmann, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Koziobrodzki Wład., Niedzielski, Rayski, Rogoyski, Romer Tad., Rozwadowski, Sala.
6. — górnicza z 8 członków na wniosek Romanowicza 156
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 227, 230
 przewodniczący Gorayski, sekretarz Ochrymowicz;
 inni członkowie: Palch, Czaykowski Wład., Potocki, Skrzyński, Szczepanowski, Wiktor.
7. — gospodarstwa krajowego z 17 członków na wniosek Wereszczyńskiego, dalej na wniosek Stan. Jędrzejowicza na 18 członków podniesiona 9, 31
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 37, 96
 przewodniczący Sapieha, zastępca I. Tarnowski Jan, zastępca II. Polanowski, sekretarze: Gnoiński Jan i Schnell,
 inni członkowie: Antoniewicz, Dydyński, Gorayski, Gross, Langie, Potocki, Puzyna, Rosenstock, Stadnicki Stanisław, Struszkiewicz, Vivien, Wodzicki Ludwik, Zamoycki.
8. — petycyjna z 24 członków na wniosek Stan. Jędrzejowicza 32
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 38, 72
 przewodniczący Golejewski, zastępcy: I. Mazaraki, II. Micewski, sekretarze: Merunowicz i Hamorak,
 inni członkowie: Barański, Barabasz, Bobczyński, Dzieduszycki Klemens, Kapri, Klemensiewicz, Kułaczkowski, Michalski, Mizia, Ochrymowicz,

- Sawa, Siemiginowski, Sirko, Strzygowski, Stręk, Szeliski, Tyszkowski, Wolański, Żardecki.
- 9 — podatkowa z 17 członków na wniosek Struszkiewicza 49
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 91, 96
 przewodniczący Jaworski, zastępca Abrahamowicz, sekretarz Staniński Stan.
 inni członkowie: Czaykowski Alfons, Fruchtmann, Horodyski Kornel, Korytowski, Łączyński, Niezabitowski, Rosenstock, Rutowski, Ochrymowicz, Słonecki, Szeliski, Weigel, Wiktor.
10. — prawnicza z 9 członków na wniosek Wereszczyńskiego, na wniosek Stan. Jędrzejowicza na 10 członków podniesiona 9, 32
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 38, 40
 przewodniczący Zoll, zastępca Weigel, sekretarze: Lenartowicz i Klemensiewicz;
 inni członkowie: Dworski, Fruchtmann, Krynicki, Madeyski, Rożankowski, Żywicki.
11. — przemysłowa z 12 członków według porządku dziennego.
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 38, 130
 przewodniczący Czartoryski, zastępca Rutowski, sekretarz Goldmann;
 inni członkowie: Brykczyński, Czaykowski Wład., Chrzanowski, Golejewski, Michalski, Okuniewski, Szczepanowski, Weigel, Żardecki.
12. — sanitarna z 13 członków na wniosek Czyżewicza 13
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 38, 40
 przewodniczący Tarnowski Jan, zastępca Lenartowicz, sekretarz Olpiński;
 inni członkowie: Balasits, Borkowski, Czyżewicz, Herasymowicz, Jędrzejowicz Stan, Kozłowski Włodz., Kramarczyk, Palch, Pilat, Trzeciecki.
 dodatkowo na wniosek Borkowskiego wybrani jeszcze trzej: Vivien, Czaykowski Wład. i Romer Tadeusz 227, 250
13. — szkolna z 17 członków na wniosek Chamca, a na wniosek Stan. Jędrzejowicza na 18 podniesiona 13, 32
 wybór, wynik wyboru i ukonstytuowanie 37, 40
 przewodniczący Czartoryski, zastępca Tarnowski Stan. starszy, sekretarze: Rayski i Paszkowski
 inni członkowie: Asnyk, Badeni Stan., Balasits, Chotkowski, Dunajewski Albin, Dzeduszycki Wojc., Kułowski, Pilat, Potoczek, Raczyński, Romańczuk, Solecki, Szczepanowski, Zoll.
 dodatkowo w miejsce Romańczuka wybrany Kowalski 40, 91, 93
- Komorniki gm. (ob. Nieurodzaj).**
Koniuchy gm. i inne (ob. Dryszczów).
Konkolniki, Zagórze, Jabłonów i Chochoniów (ob. Nieurodzaj).
Konkurencya kościelna i parafialna.
- Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie zmiany ustawy § 9. ustawy z dnia 15. sierp. 1866 r. Nr. 28. Dz. ust. kraj. — Al. 22. — do kom. admin. 14
- Grono c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej pet. o wzmocnienie ich władzy przy noweli do ustawy o konkurencji kościelnej 205

Konkurencyja sprawozd. kom. admin. i przyjęcie wniosku	579—581
— Tow. wzajemnej pomocy djaków dyecezyi przemyskiej — pet. o zmianę § 12. ust. o konkurenc. cerkiewnej — do kom. petyc. — załatwiono odmownie	163, 248
— O zmianę ustawy o konkur. kościelnej — pet. gminy: Lipnik ad Biała i Waksmund — kom. admin.	73, 284
— (ob. Majdan).	
Konopnicka Rozalia , wdowa po naucz. (ob. Uchwały poz. 20. a.).	
Konserwatorowie c. k. galicyjscy (ob. Konkurencyja).	
Konsumcyjne (ob. Opłaty).	
Kopanka gm. (ob. Nieurodzaj).	
Kopernika im. Tow. (ob. Kosmos).	
Kopystyński Wład. b. oficer wojsk polskich — pet. o nadanie posady lub zapom. — kom. petyc. — załatwiono odmownie	385, 712
Kopytkowe myto w miastach (ob. Jarosław).	
Korabniki gm. (ob. Nieurodzaj).	
Korczyzna (ob. Koleje, Nauczyciele, Intepelacya p. 14.)	
Kornatka gm. (ob. Nieurodzaj).	
Koronkarstwa szkoły i pracownie — budżet poz. 278—281	961
Korosteńska Felicya dar z łaski — budżet poz. 308	963
Kościelne (ob. Konkurencyja, Patronat).	
Kościół (ob. Cerkiew).	
Kośmider Tomasz (ob. Nauczyciele).	
Kosmos czasopismo — o subwenc. na wydawnictwo, pet. Tow. im Kopernika	286
Kosonocka Paulina , wdowa po nauczyc. o załatwienie pet. o zapom. z r. 1890 — załatwienie (l. s. 1422.)	286, 890
załatwienie (ob. Uchwały poz. 20. d.)	
Kossów (ob. Drogi, Hypoteczne, Rady).	
Kostarowce gm. , pet. o zapom. na budowę szkoły — Wydz. kraj.	864
Koszary wojskowe. Sprawozd. Wydz. kraj. o funduszu pożyczkowym dla gmin na budowę koszar — Al. 149. — kom. budż.	357
sprawozd. kom. — Al. 222. — sprawozdawca Popowski, uchylenie wniosku odraczającego Trzecieckiego i przyjęcie wniosku kom.	687
Pet. gm. m. Lwowa o pożyczkę, i gm. m. Przemysła o dłuższy termin do spłaty pożyczki zaciągniętej — załatwienie przy Al. 222.	28, 429, 687
— (ob. Jaworów).	
Koszlaki — pet. kółka pedagogicz. o zmianę ustawy co do pięcioleci — kom. szkol.	136
— — pet. zarządu szkoły 2 klas, o przekształcenie na 3-klas.	137
— (ob. Nauczyciele).	
Koszta leczenia i utrzymania — przedłożenia i petycye o przyjęcie na fundusz kraj. (ob. Boratycze, Frysztak, Horyniec, Jackowicz, Klempka, Kryczka, Okocim, Oleśnica, Olszanik, Podlipie, Przedmieście, Puźniki)	
Koszykarstwa szkoły — budżet poz. 255, 256.	960
Kotłowska Władysława — pet. o stypend. na kształcenie w śpiewie — załatwiono	256, 903
Kotowanica i Słupnica gm. (ob. Podatkowe).	
Kotowicz Anna , wdowa po księdzu — pet. o zapom. — Wydz. kraj.	960

Kowalowa gm. (ob. Uchwały poz. 21).	
Kowalski Edmund, pet. o zapom. na kształcenie w śpiewie, załatwiono	798, 903
— Józef, naucz. pet. o zapom., załatwiono (l. s. 1299)	233, 890
— Wojciech naucz., pet. o zapom., Wydz. kraj.	504
Kozak Weronika. akuszerka, pet. o zapom. na ukończenie kursu położnictwa, załatwiono	
odmownie	43, 918
— Michał (ob. Nauczyciele).	
Koziary gm. przez Wydział pow. w Zbarażu (ob. Prestacje).	
Kozłowska Izabella, pet. o subwen. na kształcenie córki Henryki w muzyce, załatwiono	100, 903
— Marya, pet. o subwenc. na kształcenie w śpiewie, załatwiono	135, 903
Koźmice wielkie, gm. (ob. Nieurodzaj).	
Kozowa (ob. Koleje).	
Kraczyłowa Julia, wdowa do urzędniku Wydz. kr., pet. o zapom., załatwiono odmownie	
	43, 878
Kraiński Antoni (ob. Czeremszyński).	
Kraków restauracja kościoła i grobów na Skałce — budżet poz. 99 b)	905
— Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie poręki kraju dla pożyczki miasta Krakowa w kwocie 1,500 000 zł. zaciągnąć się mającej na nadzwyczajne potrzeby	
— Al. 194 — kom. budż.	577
— Sprawozd. kom. — Al. 233 — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	730—731
— Pet. gm. miasta o przyznanie opłat od przedstawień teatralnych — do kom. gmin. — teje sprawozd. Al. 111 i uchwalenie ustawy bez rozpraw	28, 147—148
— Pet. stowarzyszenia naucz. o zapom. na budowę domu dla nauczycielek, załatwienie budż. poz. 97. c)	29, 890
— Szkoła sztuk pięknych rata umorzenia pożyczki na bud. gmachu bud. poz. 67.	882
— (ob. Muzeum, Muzyczne, Nauczyciele, Ordynacja, Sokół).	
Krakowiec o utworzenie tamże urzędu podatkowego, pet. Wydz. pow. w Jaworowie — kom. petyc.	356
— o toż samo pet. mieszk. okręgu sądowego — kom. admin.	575
— sprawozd. kom. pet. oraz wniosek Koziobrodzkiego Szczęs. co do drugiej pet. z kom. admin. i uchwalenie wniosków	711
Kratzer Jan, naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 516)	76, 890
Krępowski Wawrzyniec naucz., pet. o zwrot wkładek edukac., kom. pet., załatw. odm.	45, 149
Krokowska Franciszka, wdowa po naucz., pet. o zapom., załatwienie (l. s. 1527)	319, 890
Królik polski gmina, pet. o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 774)	132, 891
Krosienice (ob. Bełnin)	
Krosno szkoła tkacka — bud. poz. 268, 269.	961
— (ob. Dojazdy, Nauczyciele, Rady).	
Krupa Michał, naucz., pet. o dodatek osobisty lub zapom., załatwienie (l. s. 1562)	356, 890
Krupkowa Tekla, wdowa po nauczyc. (ob. Uchwały poz. 20 d).	
Krupsko gm. (ob. Nieurodzaj).	
Kruszelnicka Salomea, pet. o zapom. na kształcenie w śpiewie, załatwienie	385, 903
Kryczka gmina, pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania w Budapeszcie czworga dzieci po Jerzym Daszkiewicz — Wydz. kraj., głos Barabasza z poparciem	974
Krynica gm. (ob. Prestacje).	
Krynicki Adam i Władysław (ob. Nauczyciele) załatwienie (l. s. 1034)	890
Krystynopol gm., pet. o pożyczkę na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 583)	97, 891

Krystynopol (ob. Nauczyciele, Sądy).	
Krzesławice gm. (ob. Nieurodzaj).	
Krzeszowice gm., pet. o pożyczkę na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 1100)	201, 891
Krzywaczka gmina (ob. Drogi).	
Książki do czytania dla młodzieży szkolnej o subwencyę na wydawnictwo, pet. Tow. nauczycieli szkół wyższych, załatwiono odmownie	233, 885
— szkolne, subwencya na wydawnictwo, budżet poz. 85 a. b).	885
Kubała Achilles otrzymuje veniam aetatis	648
Kubijowicz Jan (obacz Nauczyciele).	
Kucera (ob. Kaucera).	
Kucharska Paraska, wdowa po droźniku, pet. o dar z łaski — kom. budżet., załatwiono odmownie	31, 914
— Prospera (ob. Nauczyciele).	
Kuchni ludowej stowarzyszenie (ob. Ludowej).	
Kucik Franciszek (ob. Nauczyciele).	
Kucyk Piotr i Katarzyna właściciele posiadłości, pet. o zapom. z powodu pożaru — załatwiono odmownie (l. s. 849)	135, 964
Kuczka Andrzej (ob. Nauczyciele).	
Kujdańce gm., pet. o zmianę rozlicznych ustaw: gminnej, szkolnej, drogowej, łowieckiej i wyznaniowych, niemniej o reformę ordynacyi wyborczej	865
Kukawska Julia, wdowa po portyerze Wydz. kraj., pet. o zap., załatwiono odmownie	78, 878
Kuhl Konrad, (ob. Czernichów).	
Kulczycki Dymitr, (ob. Naczcyciele).	
Kulerzow gm. (ob. Nieurodzaj).	
Kulparków kraj. zakład dla obłąkanych pode Lwowem:	
Sprawozd. Wydz. kraj. z obrad ankiety zwołanej na polecenie Sejmu w przedmiocie zbadania urzędzeń lekarskich i administracyjnych zakładu, tudzież o wydanych przez Wydział krajowy zarządzeniach — Al. 35 — kom. budż.	16
Spraw. Wydz. kraj. w przedmiocie oparkanienia parku zakładowego — Al. 36	17
Sprawozd. kom. budż. o preliminarzu tego zakładu na r. 1892 a zarazem i co do obydwóch powyższych przedłożeń Wydz. kraj. — Al. 245 lit. E. — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	919—920
— Pet. Kamińskiego Jana b. dozorecy obłąkanych na Kulparkowie o dar z łaski, załatwiono odmownie	43, 920
— Pet. Wandy Woźniak, wdowy po woźnym na Kulparkowie o zapomogę, załatwiono odmownie	383, 887
Kultury krajowej straż (ob. Ochrona).	
Kumanowska Emilia (ob. Dienerówna).	
Kunegundy błog. obchód 600 letniej rocznicy śmierci, pet. komitetu obchodu w Starym-Sączu o zasiłek na koszta obchodu, budżet poz. 314	42, 964
Kuniewicz Aleksander, pet. o zap. na rozszerzenie warsztatu koszykarskiego, kom. przem. załatwienie z Al. 254	286, 1013
Kurkiewisz Leon inżynier w Nowym Sączu, pet. o przyznanie pretensyi z budowy mostu pod Kurowem na Dunajcu — kom. drog.	286
Kurzany gm. pet. o zapom. na dokończenie budynku szkoln., załatwienie (l. s. 452)	73, 891
— gm. (ob. Nieurodzaj).	
Kutce gm. (ob. Nieurodzaj).	

Kuty (ob. Nauczyciele).	
Kwestorowie Sejmu — wybór czterech	25, 36
Kwiatkowska Helena, naucz. pet. o zasiłek, załatwienie (l. s. 1639)	384, 890
Kwieciński Łucyan artysta dramat. (ob. Teatr).	
Kwistek Antoni, (ob. Nauczyciele).	
Kwoczyński Roman w Wiedniu, pet. o sub. na dokończenie nauki śpiewu, załatw.	204, 903
Lachowce gm., pet. o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 1103)	201, 891
Lalicka Katarzyna, wdowa po naucz., pet. o zapom., załatwienie (l. s. 1640)	384, 890
Lalicki Leon, kierownik szkoły w Dukli, pet. o zapom., załatwienie (l. s. 112)	30, 890
Lanckorona Sprawozd. Wydz. kraj. w sprawie upoważnienia gminy Lanckorona do roz- dzielenia ekwiwalentu serwitutowego między uprawn. członków gm. — Al. 6	10
Sprawozd. kom. admin. — Al. 129 — i przyjęcie wniosku	244—245
Lasocka Stanisława, dyrektorka teatru polsk. w Buczaczu, pet. o zap., załatw. odmow.	42, 903
Lasów niszczenie (ob. Interpelacya p. 10).	
Lasowego gospodarstwa kraj. szkoła we Lwowie sprawozd. Wydz. kraj. — Al. 71	53
Sprawozd. kom. gospod. — Al. 128 — i przyjęcie wniosków bez rozpraw	244
— Preliminarz rubr. XV poz. 191	929—930
Lecznicza bezpłatna powsz. we Lwowie, pet. o subw., załatwiono budż. poz. 49	99, 880
Lecznicze lwowsk., zasiłek budż. poz. 49	880—881
Leiter Nuchim, dzierżawca myta — pet. o opust z czynszu dzierżaw., załat. odmow.	100, 249
Lercel Henryk, naucz., pet. o przeniesienie w spoczynek i pięciolecie	430
Leśnin gm. pet. o zapom. na budowę szkoły, Wydz. kraj.	664
Lewicka Klaudia, wdowa po proboszczu, pet. o zapom. — załat. odmownie (l. s. 546)	78, 964
— Honorata, naucz., pet. o remuner. za naukę robót kobiec., załat. odmownie	203, 892
Lewicki Romił (ob. Nauczyciele).	
Libertów gm. (ob. Nieurodzaj).	
Libiąż wielki i mały, R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).	
Ligaszevska Julia wdowa po naucz., pet. o zapom., załatwienie l. s. 921)	138, 890
Limanowa, Tow. ochr. własności ziemskiej (ob. Nieurodzaj).	
— pet. gm. powiatu o zmianę ustawy o opłatach konsumcyjnych od mięsa rzeźnego komisyja podatk.	131
— (ob. Drogi, Nauczyciele, Nieurodzaj).	
Lipina gm. (ob. Prestacye, Wola wysocka).	
Lipka Andrzej w Batiatyczach, pet. o zapom.	431
Lipnik (ob. Konkurencyja, Nauczyciele, Nieurodzaj).	
Lisiewicz Teofila, wdowa po naucz. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1378)	255, 890
Lisikiewicz Hipolit naucz., pet. o zapom., lub pożyczkę — załatwienie (l. s. 1302)	233, 890
Liske Jadwiga, wdowa po dyrektorze archiwum akt. grodz., pet. o dożywotnie zaopatrze- nie — załatwienie budżet poz. 102 k)	386, 905
Lisko (ob. Drogi, Nauczyciele, Szpitale).	
Lisowska Bronisława, Lisowski Jan (ob. Nauczyciele).	
Litarowicz Piotr, nauczyciel, pet. o zapom. lub płacę wyższą	205
Litiatyn (ob. Nauczyciele).	
Lityńska Aniela, (ob. Nauczyciele) — załatwienie (l. s. 1304).	890
Lubiedzki Józef, b. naucz., pet. o przyznanie lat i emeryturę	163
Lubieniuk Andrzej dwie petycyje (ob. Nauczyciele).	

Lubomierz i okoliczne gminy pow. bocheńskiego (ob. Nieurodzaj).	
Ludowej kuchni izraelskiej stow. we Lwowie, pet. o subwencyę — załatwiono odmownie (l. s. 1315)	233, 964
Ludowy wiec ruski (ob. Brody, Drogowa, Gminna, Łowiectwo, Szkoły lud. tkackie).	
Ludowych dziełek wydawnictwa komitet, pet. o subwencyę—załatwienie budż. rubr. VII. poz. 95	137, 886
Lutnia, Tow. śpiewackie w Krakowie — pet. o zasilek, załatwiono odmownie	49, 902
— „ „ we Lwowie — jak wyżej — załatw. budżet poz. 76 a.	161, 902
Lwów gm. miasta — pet. w sprawie subwencyi kraj. na budowę szkoły kadeckiej lub innego wojskowego zakładu naukowego we Lwowie — kom. budżet.	231
Sprawozd. kom. — Al. 246 — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	868—869
— (ob. Gwiazda, Koszary, Nauczyciele, Ordynacya, Podatkowe, Sól, Wystawa).	
Ładyczyn gm, pet. o zwrot nadpłaty konkurencyjnej do budowy drogi kraj. Strusów-, Buczacz — kom. drog.	284
Łagodziec Jan, były dyetar. Wydz. kraj., pet. o zapom. — załatwiono odmownie	100, 878
Łajsce gm. (ob. Nieurodzaj).	
Łańcut (ob. Asekuracya, Hypoteczne, Interpelacya p. 15, Łowiectwo, Nauczyciele, Sądownictwo, Sól, Rady).	
Łanczyn zasząd szkoły, (ob. Nauczyciele).	
Łany wielkie gm. (ob. Nieurodzaj).	
Ławrów Paweł, kierownik szkoły — pet. o zaliczkę na placę — załatwienie (l. s. 717)	102, 890
Łącko i 12 innych gmin powiatu nowosandeckiego (ob. Sądy)	
Łęka gm. (ob. Melioracye).	
Łętownia R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).	
Łężany gm. (ob. Nieurodzaj).	
Łodygowice zarz. szk. (ob. Nauczyciele).	
Łomnica gm. (ob. Nieurodzaj).	
Łopatyńska Anna, wdowa po księdzu — pet. o zapom. — załatw. odmownie (l. s. 227.)	42, 964
Łopuszańska Walerya, wdowa po urzędniku Wydz. kraj., pet. o podwyższenie pensyi, uwzględniono datkiem przy budżecie	31, 877
Łopuszański Jan, naczelnik gm. i Wacyk Grzegorz, proboszcz w Podhajczykach — pet. o zarządzenie uporządkowania tamtejszej pożyczkowej kasy gminnej — kom. gmin. i załatwienie	234, 378
Łosie i Nowawieś gm. (ob. Łowiectwo).	
Łosiniec gm. (ob. Prestacye).	
Łotocki Leon, nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 683).	101, 890
Łowiectwo. Przedłożenie rządowe z projektem ustawy łowieckiej — Al. 1. kom. admin.	9
Petycyę w związku z przedłożeniem powyższem:	
Gmin Nowawieś i Łosie — o ochronę przed dziką zwierzyną — głos Sawczaka	503—504
Ludowy wiec w Brodach — gminy Trzeboś i Nienadowce	42, 356
Gminy Albigowa, Handzlówka i Hussów	160
Tow. łowieckiego we Lwowie — głos Potockiego	287
Gmin powiatu łańcuckiego i 13 gmin tegoż powiatu	317, 429
Gm. Daszawa i gm. Ułyczno	664, 864

	Stronica
Łowiectwo. Komitetu wiecu ludowego w Kołomyi i Śniatynie	865
Łoziński Piotr, naucz., pet. o zapom., załatwienie (l. s. 126.)	30, 890
Łubno szlacheckie gm. (ob. Nieurodzaj).	
Łuniewska Natalia, wdowa po inżynierze Wydz. kraj., pet. o zapom, i ponownie o podwyższenie pensji wdowiej — dwie petycye i załatwienie	101, 161, 915
Łuszczki Franciszek (ob. Nauczyciele).	
Lysakowska Marcela, nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 128)	30, 890
— taż sama (ob. Nauczyciele)	
Łysiec pet. mieszkańców gminy o reformę ordynacyi wyborczej, ustawy gminnej, szkolnej, drogowej, łowieckiej i wyznaniowych	798
— (ob. Nauczyciele, Nieurodzaj).	
Macha Władysław, naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 948).	158, 890
Machalska Felicja, wdowa po nauczycielu, pet. o dodatek, załatwienie (l. s. 829)	134, 891
Machliniec miej. (ob. Terytoryalny).	
Macierz polska — fundacya we Lwowie — zasiłek, budżet rubr. VII, poz. 92 a.	885
— szkolna w Cieszynie, pet. o subwencyę — uwzględniono budżet. poz. 92 b.	205, 885
Mączka Wojciech, nauczyciel kierujący, pet. o uregulowanie płacy	44
Magiera Józef, naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 818)	134, 893
Magierowski Leon (ob. Nauczyciele).	
Majdan z Bednarówką i Kubajówką, pet. parafian obrząd. łącz. o uwolnienie od konkurencyi kościelnej w Ottynii — kom. admin.	135
Majdan, Sprawozd. Wydz. kraj. o utworzeniu nowej gminy pod nazwą Majdan w pow. niskim — Al. 232 — i przyjęcie ustawy w 2. i 3-ciem czytaniu	720
Majewski Jan otrzymuje veniam aetatis et studiorum	648
Majkowice (ob. Bełnin).	
Majkowska Marya, wdowa po naucz., pet. o zapom., Wydz. kraj.	664
Makarewiczowa Marya, wdowa po naucz. (ob. Uchwały poz. 20 c.)	
Maków gm. wraz z sąsiednimi — pet. o zaprowadzenie urzędu podatkowego tamże — odstąpiono Rządowi z zaleceniem	40, 707
— gm. pet. o zapom. dla pogorzalców — Wydz. krajowy	744
Maksymowicz Modest, naucz., pet. o zapom. dwukrotnie, załatw. (l. s. 1144 i 1563)	203, 356, 890
— petycya o pięciolecie	133
Malewska Malwina, wdowa po nauczyc., pet. o zapomogę, załatwienie (l. s. 1793.)	479, 890
Malicz Michał, naucz., pet. o zapom., załatwienie (l. s. 821.)	134, 890
Małachowska Emeryka, naucz. kierująca w Jaśle, pet. o pięciolecie, odstąpiono Wydz. kraj.	44, 347
Małuja Wiktor, nauczyciel, petycya o policzenie lat służby	203
Manasterski Piotr, (ob. Dublany).	
Manasterz gm. i mieszkańcy (ob. Nieurodzaj).	
Manasterzec gm., pet. o przyspieszenie dalszych robót na rzece Lubaczówce	664
— (ob. Dniestr).	
Manasterzyska, pet. mieszkańców miasta o usunięcie burmistrza Chuny Nechelesa i utworzenie Rady chrześcijańskiej dla spraw wyłącznie chrześcijańskich	974
Maniów gm. (ob. Nieurodzaj)	
Marciak Karol, emeryt. naucz. (ob. Uchwały poz. 20 a.)	
Marcinkowski, urzęd. Wydz. kraj. (ob. Chudzikiewicz).	
Mareczek Fryderyk, (ob. Nauczyciele).	

Markiewiczowa Walerya, wdowa po naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 528)	77, 890
Martyniec Wiktorya, wdowa po nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 920)	138, 890
Martynów nowy, pet. pogorzał, o zapom., głos Dzeduszyckiego Klem. i do kom. budż.	664
Martynowicz Marya, wdowa po naucz., pet. o zapom., załatwienie (l. s. 639).	99, 890
Marya Gustaw, (ob. Nauczyciele).	
Maryampol gm, pet. o pożyczkę na kupno domu na koszary żandarmerji	231
— Kółko pedagog. (ob. Nauczyciele).	
Matecka Helena, pet. o subwencyę na kształcenie w spiewie — Wydz. kraj.	504
Matejki im. stypend. dla ucznia szkoły sztuk pięk. w Krakowie — budżet poz. 84	885
Matejko Jan mistrz, ofiaruje Sejmowi swój obraz „Pochód do kościoła św. Jana w Warszawie po ogłoszeniu konstytucji 3 maja — uchwała Sejmu co do przyjęcia ofiary i z wyrazem wdzięczności dla ofiarodawcy	865
Mazur Maksymilian, naucz., pet. o zapom.	202
— tenże (ob. Nauczyciele).	
Mechaniczno-technologiczna stacya, budż. poz. 291.	962
Medwecky Józef, naucz., pet. o zapom. lub zaliczkę na płacę, załatwienie (l. s. 1291)	233, 890
— tenże (ob. Nauczyciele) — załatwienie (l. s. 1292)	890
Medwid Piotr (ob. Nauczyciele).	
Medyń, Pieńkowce i Worobijówka (ob. Podwojewódzka).	
Melioracye, Przedłożenie rządowe z projektem ustawy o wymogach do zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży dla ochrony kultury kraj. — Al. 2. — (ob. Ochrona).	
— Sprawozd. Wydz. kraj. o popieraniu kultury kraj. na polu robót wodnych — Al. 70	53
Sprawozdanie kom. gospod. kraj. — Al. 240. — sprawozdawca Tarnowski Jan, rozprawa szczegółowa: przyjęcie wniosków kom. I. do V. bez rozpraw, do p. VI. głosy Dzeduszyckiego Klem. i Stan. Jędrzejowicza z poprawkami, głos sprawozd. i przyj. p. VI. z obiema popraw., przyj. VII do XI. wraz z etatem kraj. biura melioracyjnego bez rozpraw, z p. XII a. ustawa o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami przyjęta bez rozpraw; — b) do ustawy o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy, a to do §. 3. głosy: c. k. komisarza rządowego z oświadczeniem, Popowskiego z poprawką, Struszkiewicza za wnioskiem kom., Rutowskiego za poprawką Popowskiego, przyjęcie tejże przez sprawozdawcę i przez Izbę, przyjęcie reszty tej ustawy — tudzież c) ustawy o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Stryja w powiecie turczańskim i reszty wniosków kom. p. XIII do XV wraz z trzema petycjami (jak poniżej) bez rozpraw	751—766
Pet. w związku: od gmin i obszarów dworskich: Bierzanów, Przewóz, Rybitwy, Płaszów i Prokocim — o obwałowanie Wisły między gm. Przewóz i Grabie, dalej od Tow. rolniczego w Krakowie i gmin przywiślańskich pow. wielickiego i bocheńskiego o regulację Wisły między Podgórzem a Sierosławicami	49
i osobno od tychże o rychłe tych robót rozpoczęcie, celem dania zarobku głodnym, wszystkie trzy petycye załatwione przy powyż. Al. 240.	49 765
— Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. kursie dozorców melioracyjnych — Al. 4. i sprawozd. kom. gosp. kraj. Al. 117 — uchwalenie wniosku bez rozpraw	9, 173
— Sprawozd. Wydz. kraj. względem zmiany niektórych postanowień rozdz. 5. kraj. ustawy wodnej — Al. 102, — sprawozd. kom. Al. 136 — głos Midowicza z wnioskiem, uchwalenie ustawy wraz z rezolucją Midowicza	140, 278—280
— Sprawozd. Wydz. kraj. o regulacji rzeki Białej i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca—Al. 101,—sprawozd. kom., Al. 204 i uchwała bez rozpr. 140, 628—630	

Melioracye. Sprawozd. Wydz. kraj. o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca — Al. 103 — sprawozd. kom. Al. 205 — i przyjęcie wniosku bez rozpraw	140, 630
— Sprawozd. Wydz. kraj. o osuszeniu bagien w powiecie łańcuckim i jarosław- skim — Al. 120	207
— Petycyje o regulację wód i budowli wodnych — do kom. gospod.:	
— Bielany, Kańczuga i Nowawieś gminy — o regulację potoków Macochy i Ba- bolówki, o toż samo gminy i obszary dworskie Łęka i Osiek — i załatwienie	73, 172
— Brunicki br. Julian o zesłanie inżyniera do zbadania dorzecza Żeżawy, o toż sami gm. Komarów ad Aleksinice — i załatwienie	32, 131, 172—173
— Skalski Wydz. powiat. w sprawie regulacji rzeki Bugu i jego dopływów	102
Zakomarze gm. tudzież obszar dwor. w Ożydowie w sprawie regul. Sołotwy	137, 160
Winnik mieszkańcy i gmina Sopotyn o subw. na regulację rzeki Świni	163, 429
Sprawozd. kom. i uchwała co do tych pięciu petycyj	748—749
— Szczepańcowa gm. o subwen. na regulację rzeki Jasiołki — sprawozd. kom. sprawozd. Tarnowski przyjmuje dodatek Trzecieckiego — Izba uchwała	200, 750—751
— Pet. Wydz. pow. w Przemyślanach i mieszkańców gm. Zniesienia pode Lwo- wem w sprawie regulacji rzeki Pełtwi	200, 355
— Pet. gm. Śniatyna o regulację i zabezpieczenie brzegów Prutu, głos Hamo- raka z poparciem	284
— Pet. obszarów dwors. nad Trześniówką o regulację tej rzeki i o toż samo pet. spółki wodnej	355, 382
— Pet. gm. Żarki o zabezpieczenie brzegów Wisły	574
— Pet. w związku (ob. Borys, Breń, Czerwona Wola, Kawęczyn, Lu- bomierz, Manasterzec, Żerosławice, Strutyn).	
— (ob. Dniestr, Interpelacya p. 12, 17, 19 i 20).	
Mercik Józef (ob. Nauczyciele).	
Michalewicz Wincenty otrzymuje veniam aetatis	648
Michałowski Jerzy , nauczyc. kierujący, pet. o pięciolecie	44
Michnowska Paulina , wdowa po naucz., (ob. Uchwały poz. 20 d.)	
Mickiewiczza Adama im. Tow. (ob. Pamiętnik).	
Mielec gm. , pet. o poddanie gospodarstwa Rady szkol. miej. pod kontrolę gmin i obsza- rów dworsk. i Wydziałów powiat.	382
— (ob. Dojazdy, Melioracye, Nieurodzaj, Sądy).	
Mielnicka Rozalia , w Budapeszcie — petyc. o stypend. dla córki Franciszki Zumpfe na kształcenie w spiewie — Wydz. kraj.	975
Mielnicki Grzegorz we Lwowie, pet. o zapom. na dalsze kształcenie w spiewie	975
Mielniczek Grzegorz (ob. Nauczyciele).	
Mierzeń gm. (ob. Nieurodzaj).	
Międzyhorce gm. i komitet cerkiewny , pet. o zapom. na budowę cerkwi — załatwiono odmownie (l. s. 1506.)	318, 964
Mikołaja św. zakład wychowawczy — pet. ruskiego Tow. pedagog. o zapom.	134
Mikołajów gm. i okoliczne — pet. o zaprowadzenie urzędu pocztowego w Mikołajowie — kom. petyc. i załatwienie	131, 378
— (ob. Żandarmerya)	
— R. szk. miej. pet. o dodatek na pomieszkanie dla dwóch młodszych nauczycieli — kom. budżetowa	97
— (ob. Nauczyciele).	

Mikulińcę (ob. Nauczyciele).	
Milówka gm., pet. o wyłączenie ze związku szkolnego z Wielkąwsią — a przyłączenie do takiegoż w Grabnie	355
— gm. (ob. Nieurodzaj).	
Miskiewicz Emil, naucz., pet. o przekształcenie szkoły w Przewłocę na 2-klas.	317
Miszewska Marya, naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 130).	30, 890
Mleczarstwo. Sprawozd. Wydz. kraj. o podniesieniu mleczarstwa w kraju — Al. 121 — sprawozd. kom. Al. 207. i uchwalenie wniosku	207, 631—632
Kredyty potrzebne, budżet poz. 229.	956
Młodnicka Marya, pet. o zasiłek na kształcenie w malarstwie — załatwienie	234, 885
Młodzież kształcąca się w naukach i sztukach, petycje o zasiłki do kom. budż.:	
a) w naukach (ob. Błaszkiwicz, Bielski, Bobyk, Dwernicki, Gergowiczówna, Jaworski, Kędzior, Oźwad, Prebendowski, Rychter, Tworkowska);	
b) w sztukach plastycznych (ob. Beer, Bratkowski, Brzostowski, Dzbański, Dwidowska, Grabiński, Gużkowski, Młodnicka, Modzelewska, Olpiński, Popiel, Rossdorfer, Rozwadowski, Saski, Skrytek, Trusz, Wierciński, Wygrzywalski, Zakrzewska, Ziembicki);	
c) w muzyce i śpiewie (ob. Aleksandrowicz, Babecka, Borkowski, Bohuss, Cudziewicz, Dąbrowska, Fuglewicz, Gelb, Górski, Gostkowska, Henoeh, Hohenberger, Janowska, Kaucera, Kołtowski, Kowalski, Kozłowska, Kruszelnicka, Kwoczyński, Matecka, Mielnicka, Mielnicki, Modzelewska, Noskiewicz, Patkiewicz, Piasecka, Podgórska, Radkiewiczówna, Rastawiecka, Reicher, Schultzowa, Strasser, Strnadowa, Studnicki, Szopski, Szymański, Teodorowicz, Turzańska, Wierzchowski, Wincenty, Wiśniewska, Zawistowska, Zielińska, Ziemiańska, Żerebecka).	
— dotacya z rubr. VII. poz. 91	885
Mniszki owadu tępieniu — pet. Tow. leśnego — kom. gospod.	576
Modzelewska Olga nauczycielka rysunków we Lwowie — pet. o subwen. na kształcenie w malarstwie	47
Mołodyńcze gmina (ob. Prestacje)	
Mohnhaupt Zofia wdowa po dyrektorze szkoły, pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 638)	99, 890
Moniuszki im. Tow. muzyczne w Stanisławowie, pet. o zasiłek na dokończenie gmachu i na utrzymanie szkoły	383
Morawska Antonina wdowa po nauczyc., pet. o zapomogę — załatwienie (l. s. 1.046)	163, 890
Morskie Oko uregulowanie granicy (ob. Wezwania poz. 23.)	
Mościska Tow. pedagog. (ob. Nauczyciele)	
Mospaniuk Paweł (ob. Nauczyciele)	
Mostki gm. pet. o odpisanie jej reszty z pożyczki otrzymanej na budowę szkoły — załatwienie (l. s. 986)	160, 891
Mosty gm. (ob. Dniestr)	
Moszczanica gm., pet. o zapom. na budowę szkoły	624
Mroczkowski Antoni nauczyc., pet. o policzenie lat służby	158

Mrzygłód gm i R. szkol. miej. — dwie pet. o zapom. na budowę szkoły, — załatwienie (l. s. 769 i 777)	131, 132, 891
— okolica (ob. Drogi)	
Mściwujewski Sebastyan naucz., petycja o policzenie lat i pięciolecia	356—357
Mudryk Wiktorya (ob. Dublany)	
Mueller Jan naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1626)	383, 890
Muranyi bracia w Krakowie, pet. o pożyczkę dla swego zakładu stolarskiego — przekazano Wydz. kraj.	481, 963
Murzyn Piotr emeryt. naucz., pet. o zapom. — Wydział kraj.	503
Muszyna R. szk. miejs. (ob. Nauczyciele)	
Mutne gm. (ob. Nieurodzaj)	
Muzeum czasopismo, o subwen. na wydawnictwo, pet. Tow. naucz. szkół wyższych — uwzględniono — budżet poz. 87	205, 885
— narodowe w Krakowie, stała subwen. roczna, budżet poz. 101	905
— przemysłowe we Lwowie i Krakowie — zasiłki — budżet, poz. 292, 293	962
Muzyczne Tow. w Przemyśle, pet. o stałą subwen. na utrzymanie szkoły	42
— Tow. w Krakowie i Konserwatorium we Lwowie — poz. 72—74	902
— (ob. Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia, Moniuszki).	
Myczkowski Józef (ob. Nauczyciele).	
Myślachowice R. szk. miej., pet. o reorganizację szkoły na etatową	355
Myślenice (ob. Drogi, Nauczyciele, Nieurodzaj).	
Myszkowski Józef (ob. Nauczyciele).	
Myszy polnych tępienie przymusowe — pet. Tow. gospodar. w Kołomyi i Wydz. powiat. w Buczaczu	286, 382
— sprawozd. kom. — sprawozdawca Antoniewicz — rozprawa, głos Huryka, Kozłowskiego Włodz. z rezolucją, Golejewskiego, ponowny Kozłowskiego i sprawozdawcy — przyjęcie wniosku kom. z rezolucją Kozłowskiego	632—637
Myta krajowe — budżet rubr. X. poz. 133—135 i dochodów rubr. III poz. 3	913, 969
— na drogach powiat. i gmin. sprawozd. Wydz. kraj. w ślad §. 49. regulaminu załatwiane być mogą bez drukowania, uchwała na wniosek Wereszczyńskiego	11
Sprawozdania Wydz. kraj. i uchwały przyzwalające na pobór myta:	
I. 1. Radzie powiat. w Przemyśle od mostu powiat. na rzece Wiarze w Drozdowicach.	
2. Radzie powiat. w Stanisławowie na drodze powiat. Podhajecko-Halickiej.	
3. " " " Trembowli na drodze powiat. Trembowla-Budzanów.	
4. " " " Białej na drodze powiat. Biała-Jawiszowice.	
5. " " " Tarnobrzegu na drodze powiat. Tarnobrzeg-Stale.	
6. " " " Żydaczowie na drodze powiat. Żydaczów-Żurawno.	
6. " " " Jarosławiu od mostu powiat. na rzece Lubaczówce w Monasterzu	80—82
II. C. k. Skarbowi wojskowemu od mostu na rzece Wiarze w Krównikach	83
III. Radzie powiat. w Chrzanowie od przewozu przez Wisłę pod Jankowicami	84
IV. Wydziałowi powiat. w Jarosławiu na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Sieniawa i Przemyśl-Pruchnik	85
V. od przewozów:	
1. Mojżeszowi Steinerowi w Naklu.	

2. Obszarowi dwor. w Podłężu.
 3. " " " Pałuszycach.
 4. Gminie w Tyrawie Solnej.
 5. Obszarowi dwor. w Ujściu jezuickiem 86—89
- VI. 1. Obszarowi dwor. w Dobrotworze od mostu na rzece Bugu.
 2. " " w Bereźnicy królewskiej od mostu na rzece Dniestrze.
 3. " " w Stanisławczyku od mostu na rzece Styrze.
 4. " " wspólnie z gminą w Burzynie od mostu na rzece Białej 89—90
- VII. Na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowła 207—208
- VIII. a) obszarowi dwor. w Maryampolu od przewozu przez rzekę Dniestr.
 b) gminie wspólnie z obszarem dwor. w Łubach od mostu na rzece Hencie.
 c) obszarowi dwor. w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy 208—210
- IX. a) Radzie powiat. w Wadowicach od mostu na rzece Skawie przy drodze pow. Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach.
 b) Radzie powiat. w Podhajeckach na drodze powiat. Podhajecko-Halickiej.
 c) " " w Mielcu od mostu nad Nowym Brniem w Ziempiowie.
 d) " " w Gorlicach na drogach komunikac. Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipinki.
 e) Radzie pow. w Kamionce strumił. od mostu na rzece Pełtwi w Busku 210—213
- X. 1. Radzie pow. w Ropczycach od mostu powiat. na rzece Wielopolce.
 2. " " w Dolinie od mostu pow. na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach.
 3. Radzie pow. w Starem mieście od mostów na drogach pow. Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów.
 4. Radzie powiat. w Żółkwi od mostu powiat. na rzece Racie w Mostach wielkich 431—434
- XI. Radzie powiat. w Wieliczce na drodze powiat. Wielicko-Gdowskiej i od mostu powiat. na rzece Stradomce pod Zegartowicami 435
- XII. Radzie pow. w Mościskach na drodze powiat. Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiat. na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance 435—436
- XIII. Radzie powiat. w Brzozowie na drogach powiat. Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko-Domaradzkiej 437
- XIV. Na rzecz utrzymania drogi bitej Krasne-Gliniany 438—439
- XV. od przewozów:
 1. Obszarowi dwor. w Gumniskach.
 2. " " w Nielepkowicach.
 3. Gminie w Gniewczynie trynieckiej 440—441
- XVI. 1. Obszarowi dwor. w Czaplach od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach.
 2. " " w Sądowej Wiszni od dwóch mostów na rzece Wiszni w Sądowej Wiszni.
 3. Obszarowi dwor. w Nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce.
 4. Gminie w Babinie od mostu na rzece Strwiążu w Babinie.
 5. Gminom i obszarom dwor. w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie 687—689
- XVII. Radzie powiat. w Rzeszowie od przewozu przez rzekę Wisłok pod Strzyżowem i na drodze powiat. Domaradzko-Strzyżowskiej 690

- XVIII. 1. Radzie powiat. w Żółkwi na drodze powiat. Żółkiew-Krechów.
 2. " " w Kolbuszowej na drodze powiat. Kolbuszowa-Sokołów.
 3. " " w Czortkowie na drodze powiat. Jagielnica-Ułaszkwce.
 4. " " w Drohobyczu na drodze powiat. Rychceice-Dobrowlany.
 5. " " w Kołomyi na drodze powiat. Kołomyja-Obertyn.
 6. " " w Lisku na drodze powiat. Ustrzyki-Lutowiska 691—693
- XIX. Na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie i dwóch mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów 693—694
- XX. Radzie powiat. w Wieliczce na drodze powiat. Dębni-Kobierzyn i od mostu gościńcowego żelaznego na rzece Wiśle pod Krakowem pomiędzy Zwierzyncem a Dębnikami 746—748
- XXI. Radzie powiat. w Krośnie na drodze powiat. Komborsko-Żmigrodzkiej 800—801
- XXII. Obszarowi dwor. w Brzeźnicy Radwańskiej wspólnie z obszarem dwor. w Czernichowie od przewozu przez Wisłę w przysiółku Pasieka 802
- XXIII. Na rzecz utrzymania dróg gmin. Sanok-Mrzygłód i Wagnanka Probużna 802—803
- XXIV. Na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i mostów w Podbużu 804—805
- Myta. Petycyje gmin Medyń, Pieńkowce i Worobijówka (ob. Podwoleczyska).
 — Petycyje w związku (ob. Chłopice, Dołżanka, Jarosław).
 — Petycyje dzierzawców (ob. Bryll, Leiter, Silberstein, Verschleisser).
 — Wniosek Huryka o zniesienie myt drogowych i mostowych na drogach krajowych — zgłoszenie — Al. 98 — uzasadnienie — kom. drog. 92, 124—126
 Sprawozd. kom. — Al. 152 — sprawozdawca Jędrzejowicz Franc. — głos Huryka z wnioskiem odraczającym, głos sprawozdawcy, uchylenie wniosku odraczającego — przyjęcie wniosku komisji 360—362
- Nabak Józef, nauczyc., pet. o policzenie lat i o pięciolecie — kom. szkol. 136
- Nabenkaegel Emilia, wdowa po muzykancie, pet. o zapom. — załatwiono odmownie (l. s. 848) 135, 964
- Nabiał-nabiałowe gospodarstwo (ob. Mleczarstwo).
- Nadiatyczne gm. (ob. Nieurodzaj).
- Nadworna (ob. Drogi, Nauczyciele, Nieurodzaj).
- Nafta — subwencye na studia i stacye doświadczalne — budżet poz. 209—211 955
- Nagorzanka R. szk. miej., pet. o dodatek osobisty dla naucz. tamtej. — kom. budż. 132
 — R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).
- Narol miasteczko, pet. gm. o zapom. na rozszerzenie budynku szkol. — załatwienie (l. s. 1366) 255, 891
- Narolski Boromir, pet. o pożyczkę na rozszerzenie ulepszonych przezeń narzędzi gospodarczych — kom. przemysł. — załatwienie z Al. 254 234, 1013
- Nasalska Klaudya, wdowa po księdzu, pet. o zapom. — załatwiono odmownie (l. s. 1580) 356, 964
- Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych:
 — Pet. nauczyc. z powiatu husiatyńskiego o zniesienie lat służby, kom. szkol. 43
 — wędrowni (ob. Rolnictwo).
 — Sprawozd. Wydz. kraj. w przed. kredytu dodatkowego dla funduszu szkolnego kraj. na r. 1891 w celu uregulowania plac nauczycielskich na podstawie wyniku ostatniego spisu ludności — Al. 23. — kom. budż. 14
 Sprawozd. kom. Al. 209. — i uchwalenie wniosku bez rozpraw 637

Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych:

- Sprawozd. Wydz. kraj. w przed. petycyi emeryt. nauczycieli, tudzież wdów i sierót po nauczyc. ludowych — o przyznanie lub podwyż. emerytury, a względnie o dary z łaski — Al. 26. kom. budż. 15
- Sprawozd. kom. — Al. 210. i przyjęcie wniosków bez rozpraw 637—638
- Petycyje w sprawach:
 - a) emerytalnych, lat służby, o pięciolecia i dodatki osobiste (ob. Aleksiewicz, Antonowicz, Balcarczyk, Bielawski, Bienkowska, Bieroński, Bittner, Blij, Błachowski, Bobińska, Bortków, Brzeszcze, Chmura, Cichański, Czaban, Dobrzański, Dudziński, Dültz, Dwernicki, Dzikowski, Dziwińska, Eichenkatz, Frey, Fornelski, Gabryel, Gorlice, Gruszka, Hajduczek, Helzelhuber, Horakowski, Iwańczyów, Jabłoński, Jaworska, Jougan, Kałyteczuk, Klebowicz, Klimonda, Kisielewski, Kobryń, Kochalewicz, Kochaniewicz, Koczyndyk, Komar, Koszlaki, Kulczycki, Lercel, Lubiedzki, Łysakowska, Maksymowicz, Małachowska, Małuja, Michałowski, Mroczkowski, Mściwujewski, Nabak, Nagorzanka, Nowy Targ, Olszewski, Pająk, Palijczuk, Piechociński, Pikusa, Pitulej, Pochmarski, Prokopowicz, Sokal, Stańkowska, Stetkiewicz, Stiasny, Stupnicki, Szeliga, Szewczuk, Szpetmański, Uski, Tott, Wassilko, Wierzchowski, Willimek, Wygoda, Zacharyasz, Zapała, Zborowski, Zdrojkowska).
 - b) o zapomogi lub zaliczki (ob. Babice, Bałandink, Bernady, Bittner, Boratyński, Borucka, Bryk, Budyecz, Chmura, Chodyński, Chomiak, Dobrzecka, Domański, Dreścik, Drozd, Eustachiewicz, Fałowicz, Goluchowski, Gorylewicz, Haczewska, Hanula, Horoszko, Jabłoński, Jachimowski, Januszewicz, Jasiewicz, Jaśkiewicz, Jougan, Jurczyński, Kamprat, Kijankowski, Köhler, Kolman, Kowalski, Kratzer, Krupa, Kwiatkowska, Lalicki, Lisikiewicz, Litarowicz, Łotocki, Łoziński, Łysakowska, Macha, Magiera, Maksymowicz, Malicz, Mazur, Medwetzky, Müller, Murzyn, Orlecki, Ozimina, Pawluk, Plugeisen, Pocijówna, Rachwał, Rudawski, Ryndak, Rzeszotko, Siedliszowice, Skomorowski, Spolski, Stawniczy, Stocka, Szafraniec, Szaraniewicz, Szarliński, Szymański, Taraszczyk, Tarczyński, Tarnawski, Topolnicki, Walaszek, Warecki, Watran, Wierzchowski, Winiarski, Witoszyński, Zieliński, Ziper, Żmuda, Żywiec.)
 - c) wdów i sierót po nauczyc. o zaopatrzenia, dary z łaski, zapomogi (ob. Antoniewicz, Balicka, Baley, Barabasz, Borucka, Bugiel, Czepiel, Daszyńska, Dąbrowska, Denek, Dębioka, Dubil, Duszyńska, Forystyna, Gebus, Grochowska, Hawrylinka, Jakimowska, Jamborkowa, Janowicz, Jarosiewicz, Jaroszowa, Jasińska, Kabarowska, Kapucińska, Karesch, Knihinicka, Kochaniewicz, Kosonocka, Krokowska, Łalicka, Liguszewska, Lisiewicz, Machalska, Majkowska, Malawska, Markiewiczowa, Martyniec, Martynowicz, Mohnhaupt, Morawska, Ostrowska, Panek, Picyk, Pietraszkiewicz, Pitulej, Proskurnicka, Pyz, Rubacha,

Roszczak, Sawicka, Sąsiedzka, Sieczyńska, Skwirczyńska, Smolik, Stachurska, Stobiecka, Strzelecka, Sulatycka, Warchałowska, Wisłocka, Zawadzka, Zdanowiczowa.)

Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych — sprawa o polepszenie ich bytu:

- Sprawozdanie Wydz. kraj. z projektem zmiany ustawy Nr. 16. dz. ust. kraj. z r. 1889 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — Al. 61. — do kom. szkol. 33
- Wnioski samoistne posłów w tym samym przedmiocie do kom. szkol.:
Zolla i Madeyskiego z projektem ustawy — zgłoszenie, pierwsze czytanie Al. 75. - uzasadnienie 21, 54—57
Asnyka — zgłoszenie, 1. czytanie Al. 76. — i uzasadnienie 22, 57—59
Kowalskiego „ „ „ Al. 77. — „ 24, 59—61
Kramarczyka „ „ „ Al. 78. — „ (część I. w sprawie dodatku drożyznianego do kom. budżet.) 21, 24, 62—63
Okuniewskiego — zgłoszenie, 1. czytanie — Al. 94 — uzasadnienie 68, 113—114
- Sprawozdanie kom. szkolnej o powyż. przedłożeniu Wydz. kraj. i o wszystkich czterech wnioskach poselskich — Al. 193. — sprawozdawca dr. Zoll, rozprawa ogólna, głosy: Antoniewicza, Dzieduszyckiego Woj., Kramarczyka, z zapowiedzią poprawki co do klasyfikacji płac, Bobrzyńskiego, ponowny Dzieduszyckiego, Rutowskiego, ponowny Bobrzyńskiego, Chotkowskiego, sprawozdawcy i Rutowskiego do sprostowania, zamknięcie rozprawy ogólnej i posiedzenia wieczornego 553—570
Ciąg dalszy, rozprawa szczegółowa, przyjęcie art. 4. i 8., do art. 11. głosy: Dworskiego, Lenartowicza, Hamoraka i Mandyczewskiego z poprawkami, Kramarczyka z uzasadnieniem wniosku w rozprawie ogólnej zgłoszonego i dodatkową poprawką, Fruchtmanna z poprawką, Weigla za tąż poprawką, Kułaczkowskiego z poprawką, Żardeckiego z poprawką ewentualną, Szeliskiego z poprawką, Chamca i Stan. Badeniego przeciw poprawkom, głos sprawozdawcy — przyjęcie wniosku komisji z uchYLENIEM poprawek 581—594
do art. 12. głos Paszkowskiego z poprawką, Merunowicza za tąż poprawką, Badeniego Stan. przeciw poprawce, głos sprawozdawcy i uchYLENIE poprawki a przyjęcie art. 12. i dalszych wraz z trzema rezolucjami według wniosku komisji 595—599
do rezolucji 4. głos Chotkowskiego o wyjaśnienia, Bobrzyńskiego z wyjaśnieniem, głos sprawozdawcy i uchwalenie wniosku kom. wraz z załatwieniem petycji 599—600

A. Petycyje w związku — o podwyższenie płac i polepszenie bytu:

a) od osób pojedynczych:

- L. 503. Adler Józef, 109. Balcarczyk Józef, 812. Błyszczak Mikołaj 76, 30, 133
- L. 497. Błaszkiwicz Tomasz i Bielawski Józef, 1141. Bieniarz Jakób i Zimmer Ludwik 76, 203
- L. 522. Czaban Teodor, 117. Czernecki Jan, 1129. Chrzanowski Wincenty 77, 30, 302
- L. 608. Dienerówna Helena, Kumaniewska Emilia i Winterowa Paulina 98
- L. 384. Gąsior Marcin, 1042. Gigoń Michał, 808. Giudziński Stan. 48, 163, 133
- L. 270. Grychowska Karolina, 499. i 939. Gudzio Włodzimierz 44, 76, 158
- L. 1127. Hawdun Marcelli, 1447. Homik Jan, 628. Horiszny Sabin 202, 287, 98

- L. 1132. Hrycykiewicz Władysław, 1289. Jackiewicz Jakób, 621. Jaśkiewicz Maryan 203, 232, 98
- L. 813. Jaśków Jan, 1038. Jaśler Paweł, 815. Jurczyński Aleksander 133, 163, 134
- L. 114. Klimonda Tomasz, 1496. Kochalewicz Baz., 816. Kochański Stan. 30, 317, 134
- L. 502. Kołomyjec Grzegorz, 855. Kozak Michał, 806. Krynicki Wład. 76, 136, 133
- L. 269. Kazanowska Anton., 809. Kuczka Andrż., 269. Lubieniuk Andrż. 44, 133, 286
- L. 1039. Łuszczki Franc., 129. Łysakowska Marcela, 1137. Mazur Maks. 163, 30, 203
- L. 268. Mączka Wojciech, 1130. Medwid Piotr, 1293. Mercik Józef 44, 202, 233
- L. 1128. Mielniczek Grzeg., 681. Mospaniuk Paw., 1135. Mareczek Fryd. 202, 100, 203
- L. 1294. Olchowy Jan, 1495. Onczym Marko i Przystupski Onufry 233, 317
- L. 110. Pająk Aleks., 1416. Peleczar Józef, 811. Petryna Ambroży 30, 286, 137
- L. 833. Pikusa Adam, 814. Podoliński Jan, 504. Puk Michał . 136, 133, 76
- L. 1131. Pukacz Jan, 1037. Rossiwall Franc., 807. Rudawski Aleks. 202, 163, 133
- L. 1298. Schufel Każm., 677. Skowroński Józef, 125. Stawniczy Emil 233, 100, 30
- L. 950. Steinsberg Julia, 111. Stiasny Aloizy, 678. Sutyk Michał . 158, 30, 100
- L. 884. Szabel Aleks., 1136. Szaraniewicz Joachim, 688. Szwedowa Izab. 136, 203, 101
- L. 702. Taraszcuk Antoni, 944. Topolski Wojc., 679. Turków Mikołaj 101, 158, 100
- L. 1296. Turski Grzegorz, 383. Tyrała Józef, 294. Waczków Józef 233, 48, 45
- L. 1295. Wild Konrad, 1133. Winiarski Emilian, 942. Wojdałowicz Ad. 233, 203, 158
- L. 113. Wojtyga Jan, 1134. Wysoczański Mik., 810. Zawadzki Ludw. 30, 203, 133
- L. 1297. Zazulak Michał, 620. Żywar Marcin 233, 98
- b) od Rad szk. miej., gmin, towarz. gron i kółek, z powiatów i okręg.
- L. 288. Andrychów, 1415. Baworów, 1119. Biała, 1121. Błażowa 45, 285, 202
- L. 484, 495, 1184, 1186 i 1187. Bóbrka 5 pet., 90 i 247. Bochnia 2 pet. 75, 205, 29, 43
- L. 1181, Bohorodeczany, 962 Bolechów, 1410. Bortków 205, 159, 285
- L. 1108. Brody, 379. Brzesko, 259, 459 i 798. Brzeżany 3 pet. 202, 48, 44, 74, 133
- L. 797. Brzostek, 380 i 381. Brzozów 2 pet., 873. Chocznia 133, 48, 136
- L. 960 Cieszanów, 1409 i 1413 Ciężkowice 2 pet., 1411. Czabarówka 159, 285
- L. 84. Dawidów, 789. Dąbrowa, 1026. Dobczyce, 779. Dosznica 28, 133, 162, 132
- L. 1024. Długoszyn, 1370. Drohobycz, 1033 Gdów, 880. Gorlice 162, 255, 163, 136
- L. 489. Gródek, 250. Husiatyn, 293 i 786. Jarosław 2 pet 75, 43, 45, 132
- L. 1179. Horodenka, 1390. Jasło, 1556. Kaczanówka 205, 256, 355
- L. 674. Kałusz, 485. Kamionka, 730. Kolbuszowa 100, 75, 102
- L. 491. Kęty, 136. Koszlaki, 92. Krosno 75, 136, 29
- L. 600, 785, 799, 954, 964, 1027 i 1491. Kraków 7 pet. 97, 132, 159, 162, 317
- L. 486. Lanckorona, 781 i 1022. Libiąż wielki i mały 75, 132, 162
- L. 289. Limanowa Tow., 243. Litiatyn 45, 43
- L. 469, 601, 602, 707 i 965. Lwów 5 pet. 74, 97, 102, 159
- L. 1122 i 1490. Łańcut 2 pet., 874. Łanczyn, 463. Łętownia 202, 317, 136, 74
- L. 487. Łysiec, 377. Mielec, 593. Mikołajów, 470 i 496. Mościska 75, 48, 97, 74, 75
- L. 261 i 376. Myślenice 2 pet., 729 i 1067. Nisko 2 pet., 100. Nowy Jaryczów
44, 47, 102, 164, 29
- L. 292. Nowy Sącz, 1178. Ottyniowice, 248. Pilzno 45, 205, 43
- L. 1284 i 1371. Płoki, 478. Półwsie Zwierzynieckie 232, 255, 74
- L. 242. Potutory, 465 i 700. Przemyśl 2 pet., 1370. Rabka 43, 74, 101, 255
- L. 872. Radoz, 481. Ropeczyce, 1118. Rudki - Komarno okręg. 136, 74, 220
- L. 95, 958 i 967. Rzeszów 3 pet., 483. Sambor, 1031. Sanok 29, 159, 75, 162

L. 881. Sokal, 604, 606, 792 i 959. Stanisławów 4 pet.	136, 97, 133, 159
L. 241 i 592. Strzeliska nowe, 462. Szczawnica, 1023. Szczakowa	43, 97, 74, 162
L. 1110 i 1374. Szczerzec, 871. Sułkowice, 791. Tarnopol	202, 255, 136, 133
L. 699 i 1120. Tarnów, 94. Tartaków, 961 Trzebinia	101, 102, 29, 159
L. 257 i 612. Trembowla 2 pet., 599. Trzemeśna, 106. Tustanowice	44, 98, 97, 29
L. 87, 89 i 603. Wadowice 3 pet., 1030. Wieliczka, 1555. Wola justow.	29, 97, 162, 355
L. 1372. Wyciąże, 956. Zakliczyn, 596. Załóżce	255, 159, 97
L. 1109 i 1111. Zamarstynów 2 pet., 780. Zaszaków	202, 132
L. 673 i 1493. Zbaraż 2 pet., 793. Złoczów, 488. Żydaczów	100, 317, 133, 75
Wszystkie powyższe (ad a, b) petycyje — w liczbie 210 sztuk — załatwiono przy Al. 193.	600

Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych:

c) dalsze petycyje jak wyżej do kom. szkol. a mianowicie:

α) od osób pojedynczych:

L. 1792. Bała Stan, 1623. Barnicz Bazyli, 1789. Błachowski Ant. i Hollender Kazimierz	479, 383
L. 1967. Chodorowski Stefan, 1922. Dębowski Antoni, 1790. Gogojewicz Ludwik	625, 575, 479
L. 2154. Hałan Józef, 1736. Hordyński Grzeg., 2138. Józefowicz Jan	430, 975
L. 1652. Lewicki Romił, 2144. Myszkowski Józef, 1739. Szaper Jan	385, 975, 430
L. 1622. Walaszek Mikołaj, 1624 Wyszynski Józef	383

β) od gromad i ciał jak pod b) z miejsc lub okręgów:

L. 1866. Babice, 1945. i 2008. Bóbrka 2 pet., 1964. Bircza	504, 576, 664, 624
L. 1558. i 1559. Brody i Stryj — głos Fruchtmana	355
L. 1786. Brzeżany, 2057. Brzozów, 1616. Chrzanów	479, 744, 383
L. 2015. Czarny Dunajec, 1728. Dębica, 1916. Dźwinogród	575, 430, 575
L. 2078. Grębów, 1619. Horodenka, 1831 Jaworów	746, 383, 503
L. 1787. Gródek, 1785 Kraków, 1788. Korczyna	479
L. 1620. Kutry, 2054 Nagorzanka, 1729. Rawa	383, 744, 430
L. 1918. Ryglice, 1921. Rymanów, 1617. Tłumacz	575, 383
L. 1867. Wyciąże, 1780. Zarudce, 2055. Żywiec	504, 478, 744

B) Petycyje o przyznanie dodatków drożyznianych — do kom. budżet.

a) od osób pojedynczych z podaniem liczby sejmowej:

L. 382. Biega Piotr, 1125. Błażowski Antoni, 507. Cieślik Wiktor	48, 202, 76
L. 1377. Czyżda Emil, 510. Dymidas Paweł, 1288 Erban Władysław i Topolski Wojc.	255, 76, 232
L. 508 Fenz Józef, 517. Garbień Jan, 1044. Gardzielówna Paulina	76, 163
L. 1290. Gierad Teofil, 266. Gofryk Aleks. 1040. Gryziecki Adolf	232, 44, 163
L. 1501. Gustaw Marya, 267. Gutowski Józef, 1743. Haczewska Marya	318, 44, 430
L. 1735. Hordyński Grzegorz, 685. Jabłoński Andrzej, 386. Janicki Władysław	430, 101, 48
L. 127. Kaczor Stefan, 519. Kaszelewska Fel., 506. Kośmider Tom.	30, 76
L. 265. Kokurewicz Józ., 1034. Krynicki Adam, 505. Kubijowicz Jan	44, 163, 76
L. 271. Kucharska Prospera, 624. Kucik Franciszek, (1965. Kulczycki Dymitr	44, 98, 624
L. 509. Kwistek Antoni, 1304. Lityńska Aniela, 689. Lisowska Bron.	76, 233, 101

L. 686. i 687. Lisowski Jan 2 pet., 1418. Lubieniuk Andrzej, 387. Magierowski Leon	101, 286, 48
L. 1292. Medwetzky Józ., 622. Niedbała Mich., 817. Onczym Marko	233, 98, 134
L. 518. Opielowska Cecylia, 623. Pawlak Bazyli, 680. Petrycki Jan	76, 98, 100
L. 385. Raś Antoni, 1440. Rudawski Kornel, 945. Sawicz Stan.	48, 287, 158
L. 295. Scholz Karol, 118. Sijak Michał, (2060. Swoszowski Fr.)	45, 30, 744
L. 1035. Sygnarski Władysław, 500. Walaszek Mikołaj, 1735. Wilimek Rudolf	163, 76, 430
L. 511. Witkowicki Alojzy, 264. Złotnicki Kazimierz, 887. Zborowski Antoni	76, 44, 136
petycye drukiem rozstrzelonym wydzielone z kom. szkol. do budżetowej załatwiono a to: L. 118, 127, 500, 945, 1034, 1035, 1040, 1044, 1290, 1292, 1304 i 1377.	890—891
zaś reszta (z wyjątkiem L. 1965. Kulczycki i 2060. Swoszowski)	893
b) od Rad szk. miej., gmin, towarzystw, gron i kółek, z powiatów i okręgów:	
L. 245. Biała, 616. Bełz, 676. Biłka szlach., 796. Bochnia	43, 98, 100, 133
L. 479, 1182, 1183. i 1185. Bóbrka 4 pet., 1180. Bohorodczany	74, 205
L. 477. Borszczów, 1032. Brody, 597. Brzeszcze, 244. Brzezinka	74, 163, 97, 43
L. 260. Brzeżany, 1492. Brzozów, 91. i 790. Dąbrowa 2 pet.	44, 317, 29, 133
L. 1618. Dobromil, 105. i 610. Drohobycz 2 pet., 93. Dukła	383, 29, 98, 29
L. 476. Dynów, 490. Gródek, 255. Grybów, (1781. Gwoździec)	74, 75, 43, 478
L. 251. Husiatyn, 466. Jarosław, 252. Jasło, 1025. Jaworna	43, 74, 43, 162
L. 794. Jaworów, 1557. Kaczanówka, 728. Kolbuszowa, 1785. Kra-ków	133, 355, 102, 479
L. 876. i 1287. Kołomyja 2 pet., 1115. Krystynopol, 609. Lipnik	136, 232, 202, 98
L. 96. Lisko, 101, 102, 468, 472, 473, 875. i 966. Lwów 7 pet.	29, 74, 136, 159
L. 1107. Łodygowice, 614. Maryampol, 378. Mielec, 783. Koszlaki	202, 98, 48, 132
L. 594. i 615. Mikołajów 2 pet., 253. i 471. Mikulińce 2 pet., 464. Muszyna, 494. Myślenice	97, 98, 43, 74, 75
L. 878. Nadwórna, 782. Nagorzanka, 99. Nowy Jaryczów, 291. Nowy Sącz	136, 132, 29, 45
L. 457. i 877. Nowy Targ 2 pet., 955. i 1029. Podgórze 2 pet., 493. i 675. Podhajce	74, 136, 159, 162, 75, 100
L. 97. Przemyśl, 1286. Przemyślany, 290. Rohatyn, 480. Ropczyce	29, 232, 45, 74
L. 788. Rudki, 1117. Rudki-Komarno, 705. Rudnik	132, 202, 101
L. 957. Rzeszów, 787. Sanok, 784. Sokal, 613. Staremiasto	159, 132, 98
L. 605. i 607. Stanisławów 2 pet., 474. i 475. Stary Sącz 2 pet., 617. Stryj	97, 98, 74, 98
L. 701. Śniatyn, 104. Strzeliska nowe, 1375. Szczerzec, 246. Wielkie Oczy	101, 29, 255, 43
L. 86. Tarnobrzeg, głos Tarnowskiego, 103. i 795. Tarnopol 2 pet., 1114. Tarnów	28, 29, 133, 202
L. (108. Tłumacz), 256, 258. i 611. Trembowla 3 pet., 1285. Trepcza	30, 44, 98, 232
L. 482. Turka, 107. Tustanowice, 254. Tyczyn, 88. Wadowice	75, 30, 43, 29
L. 1113. Winniki, 1116. Wołków, 914. Zagórz, 1414. Zakopane	202, 137, 285
L. 720. Zaleszczyki, 1112. Zniesienie, 1782. i 2119. Żarki 2 pet.	102, 202, 478, 865

L. 467. Żydaczów, 492. i 2056. Żywiec 2 pet.	74, 75, 744
Załatwiono, a to L. 418. Lwów i 1285. Trepcza	890 – 891
Zaś resztę (z wyjątkiem L. 91. Dąbrowa, 108. Tłumacz, 1781. Gwoździec, 2056. Żywiec, 2119. Żarki)	893
Nauczyciele we Lwowie (ob. Interpelacya p. 3.)	
— wędrowni rolnictwa (ob. Rolnictwo).	
Nestiuki ad Pomorzany przysiółek (ob. Terytoryalne).	
Niedbała Michał (ob. Nauczyciele).	
Niedzielnny odpoczynek (ob. Wezwania poz. 30)	1002
Nieledwia gm (ob. Nieurodzaj).	
Nienadowce i Trzeboś gm. (ob. Hypoteczne, Łowiectwo).	
Nienaszów gm. (ob. Nieurodzaj.)	
Nieuleczalnych zakład (ob. Józefa).	
Nierogaczna trzoda chlewna (ob. Interpelacya p. 7. i 11.)	
Nieurodzaj 1891 roku.	
Wniosek Kramarczyka z wezwaniem do Rządu o zarządzenie dla zapobieżenia niedostatki z powodu nieurodzaju, zgłoszenie — Al. 109 — uzasadnienie	126, 144—146
Sprawozd. kom. — Al. 226 — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	699
— Sprawozd. Wydz. kraj. o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem — Al. 147 — głosy Popowskiego o ponaglenie, Romanowicza i Scipiona z poprawką i do kom budż. z poleceniem zdania sprawy bez drukowania	357
Sprawozd. kom. budż., sprawozdswca Scipio, rozprawa ogólna: głos Klemensiewicza z poprawką do p. 2, Kramarczyka do p. 5, Abrahamowicza, Popowskiego z wnioskiem do p. 2, Romanowicza, Midowicza i sprawozdawcy — uchwalenie p. 2 i 5. z poprawkami Popowskiego i Kramarczyka i reszty według wniosku komisji	441—452
— Petycye w związku z podaniem liczby sejmowej:	
a) od 20 Wydziałów powiatowych sztuk 22 a to:	
L. 281. w Białej, 1218. w Bochni, 574 w Brodach, 163, 1343. w Brzesku 45, 230, 96, 32, 254	
L. 164, 738. w Chrzanowie, 1335 w Gorlicach, 1397. w Grybowie, 1574. w Jaworowie	41, 130, 254, 284, 356
L. 695. w Kolbuszowy, 165. w Myślenicach, 1676. w Nadwornie, 977. w Rzeszowie	101, 41, 428, 159
L. 432. w Samborze, 1519. w Staremmieście, 1464. w Tarnowie, 302 w Wadowicach	73, 319, 316, 45
L. 301. w Wieliczce, 1675. w Żydaczowie, 72. w Żywcu	45, 428, 28
L. 1649. w Zbarażu na wniosek Siczyńskiego została odczytana	384—385
b) sztuk 127 od gmin, parafian, mieszkańców w miejscowościach:	
L. 199. Balnica, 590. Bodzanów, 306, 355 Bojanczyce, 1465. Brzeżany	41, 97, 45, 47, 316
L. 448. Breń, 1079. Breń osuchowski, 196, 354. Brzozowa z Targoszyną 73, 200, 41, 47	
L. 764 Brzegi, 1505. Brzoza król., 357. Bugaj, 319. Buków, 356. Byszyce	131, 318, 47, 46, 47
L. 353. Czarnochowice, 588. Czasław, 672. Czerce, 864. Czerwona wola	47, 97, 100, 135

L. 723. Czyżyków, 197, 352. Dobezyce, 203, 1085. Drohowycze	102, 41, 47, 41, 201
L. 351. Dziekanowice, 985 Futory, 202, 358. Gdów parafia, 309, 349. Gruszów	46, 160, 41, 47, 46
L. 350 i 1678. Gaj i inne, 348. Grabie, 1677. Jeleśnia parafia	46, 428, 46, 428
L. 1358. Kadobna, 303, 342. Kawce, 1080. Kawenczyn, 861 Kęblów	254, 45, 46, 200, 135
L. 346. Kokotów, 312, 343. Komorniki, 1680. Komorów, 344. Kopanka	46, 428, 46
L. 338. Korabniki, 341. Kornatka, 345. Kuźnice, 445. Krupsko	46, 73
L. 305, 339. Krzesławice, 347. Kulerzów, 451. Kurzany, 340. Kobielnik	45, 46, 73, 46
L. 1665. Kutce, 337. Libertów, 765, 1381. Limanowa powiat i Towarzystwo ochrony włas.	386, 46, 131, 255
L. 336. Lipnik, 988. Lubomierz i inne pow. bocheńskiego	46, 160
L. 1468. Łajsce, 1267. Łężany, 983 948 Łomnica	316, 231, 160
L. 1359, 1360. Manasterz, 200. Maniów, 304, 335. Mierzeń, 442. Milówka	254, 41, 45, 46, 73
L. 444. Nadiatycze, 77. Nielewia, 1388. Nienaszów, 333. Niezdów	73, 28, 256, 46
L. 334. Nowawieś, 1466. Ostrów, 308 Podlubomierz, 310, 331, 332. Pozna- chowice	46, 316, 46
L. 859, 862 Padew, 1548 Podwołoczyska, 1664 Podwinie, 1469. Psary	135, 355, 386, 316
L. 1264. Ptaszkowa, 321. Przewóz, 311, 320. Raciechowice, 1065. Ruda	231, 46, 164
L. 1547. Rudka, 447, Rudnik, 329. Samborek, 307, 328. Sawa	355, 73, 46, 45, 46
L. 1084. Sechna, 1437. Sielec, 323. Sieraków, 318. Skotniki	201, 286, 46
L. 330. Skrzyńska, 1398. Skrzyszów, 316. Śledziejowice, 671. Smólna	46, 284, 46, 100
L. 449. Stasiówka i Stobierna, 327. Suchawola, 1679. Szalowa	73, 46, 428
L. 443. Szare, 198. Szczerbanówka, 1606. Szukotyń	73, 41, 382
L. 1083. Tamanowice i 4 inne pow. Mościska, 1467. Turze	201, 316
L. 324, 393. Węglówka, 317. Węgrzec, 325. Wierzbanów, 860. Wójków	46, 48, 46, 135
L. 1546. Wierzchosławice, 201, 326, 446. Wiśniowa gmina i z parafii	355, 41, 46, 73
L. 589. Zabłocie, 763, 1265. Zagórze i 3 inne, 322. Zakrzowiec, 863. Zarównie	97, 131, 231, 46, 135
L. 313, 315. Zegartowice i Dąbie, 314, 1020. Żerosławice i Podlubomierz	46, 161
Powyższe 149 sztuk petycyj — załatwiono sprawozdaniem jak wyżej c, dalsze petycje (39 sztuk) wprost do Wydziału kraj.	452
Od Wydz. pow. L. 1995. w Bohorodczanach, głos Barabasza, 2044. w Gry- bowie, 1519. w Mielcu	663, 744, 478
L. 1774/9. Gm. Dawidów, Doliniany, Czerepin, Łubno szlach, Perenówka i Podgrodzie	478
L. 1818—1820. Barwald gór., Łysiec i Zdżary — L. 1862. Dynów	502, 504
L. 1900. Biała, 1901. Dołhe, 1902. Chryplin	574, 575
L. 1903. Bełnin, Krosienice, Majkowice i Ujkowice	575
L. 1904. Hussów, Handzlówka i Tarnawska — głos Żardeckiego	575, 577
L. 1905—1908 Urosz, Czasław, Przerowa i Wara	575
L. 1955. Hłudno, 1975. z pow. Brzesko, 1976. Strychańce i głos Antoniewicza	624, 625
L. 1996—1999. Podobin, Lubomierz, Niwki i Doliniany	663
L. 2045—2049. Łany w., Pietniczany, Sokołówka, Mutne i Zalipie	744
L. 2074. Inwałd. 2088. Handzlówka, 2089. Hussów	746, 798
L. 2107. Hnizdycze, 2108. Grodowice	864

Nieurodzaj (ob. Interpelacya p. 1, 2, 6, 16. i 21.)	864
Niewiadomska Sabina, wdowa po inżynierze, pet. o zapom. dla córki Heleny — załatwiono odmownie	47, 914
Niezdów gm. (ob. Nieurodzaj).	
Niklasowa Teodozya, wdowa po nauczyc. (ob. Uchwały poz. 20. a.)	
Nisko gm., pet. o zapom. i pożyczkę na budowę szkoły — załatwienie (l. s. 1650)	385, 891
— (ob. Drogi, Nauczyciele, Szpitale).	
Niwki mieszkańcy gminy (ob. Nieurodzaj).	
Noskiewicz Wanda — pet. p subwenc. na kształcenie w śpiewie — załatwiono	234, 903
Nowawieś gm., pet. o pożyczkę na budowę szkoły	624
— (ob. Łowiectwo, Nieurodzaj).	
Nowomiejska Joanna, wdowa po nauczyc. (ob. Uchwały poz 20. d.)	
Nowosielski Wiktor b strażnik drogowy — pet. o emeryturę lub odprawę — załatwiono odmownie	383, 914
Nowosiółki, szpital (ob. Siostry).	
Nowy-Jaryczów (ob Nauczyciele).	
Nowy-Sącz (ob. Drogi, Ewangeliccy, Nauczyciele, Prestacye, Sokół Szpitale).	
Nowy-Targ R. szk. miej., pet o zapom. na budowę szkoły	624
— (ob. Drogi, Drożnicy, Koleje, Nauczyciele).	
Oblakanych zakład krajowy (ob. Kulparków).	
Ochrona kultury kraj. Rządowe przedłożenie o wymogach do zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży dla ochrony kultury kraj. — Al 2., sprawozd. kom. admin. — Al. 239. — i przyjęcie ustawy bez rozpraw	9, 740—741
Ochronek chrześcian. komitet w Krakowie — zasiłek budż. poz. 42.	880
— chrześcian. tow. we Lwowie, pet. o subwenc. i załatwienie — budż. poz. 43.	383, 880
Ochronki komitet (ob. Jarosław).	
Ogniowa policya. Sprawozd. Wydz kraj. z projektem ustawy dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. — Al. 91. — kom. admin.	109
Ogrodnicza szkoła kraj. w Tarnowie, sprawozd. Wydz kraj. — Al. 83. — kom. goposd.	79
Sprawozd. kom. — Al. 135 — sprawozdawca Struszkiewicz, rozprawa ogólna: głos Jędrzejowicza Stan. z wnioskiem odraczającym, Badeniego Stan., członka Wydz. kraj. Romanowicza, ponowny Badeniego i sprawozdawcy, — rozprawa szczegółowa, głos Niedzielskiego z wnioskiem, Kozłowskiego Zyg. za wnioskiem, Jędrzejowicza Stan. z wnioskiem odraczającym, Męcińskiego i Romanowicza za kom., Tarnowskiego Jana, Koziobrodzkiego Wład. za kom. ponowny Kozłowskiego Zyg., Golejewskiego za odroczeniem, wycofanie wniosku Niedzielskiego, głos sprawozdawcy i uchwalenie pierwszych trzech wniosków kom. a odroczenie 4. według wniosku Jędrzejowicza do debaty budżetowej	262—278
— preliminarze do rubr. XV. — poz. 201.	953
Ogrodnictwa i pszczelnictwa Tow. we Lwowie — pet. w sprawie reformowania szkoły ogrodniczej we Lwowie	233
— toż samo w sprawie krzewienia sadownictwa między ludem	356
Okocim gm. — Wydz. kraj. z pet. teje o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia i utrzymania Maryanny Trytkowej — załatwiono odmownie (l. s. 904).	137, 964
Olchowiec gm. (ob. Prestacye).	
Olchowy Jan. (ob. Nauczyciele).	

Olesko — pet. konwetu OO. Kapucynów o zapom. na restaurację klasztoru	42
Oleśnica gm., pet. o przyjęcie na fund. kraj. kosztów utrzymania podrzuconej Maryi Nuta — załatwiono odmownie	28, 919
Olpiński Jan, gymnazyasta, pet. o zasiłek na kształcenie w rysunkach i — załatwienie	161, 885
Olszanik — Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. gm o pokrycie z fund. kraj. kosztów utrzymania w Wiedniu sierót Andruchów Maryi i Pauliny — Al. 69.	35
Olszewski Romuald naucz., pet. o zapom.	134
Ombrometryczne i wodoskazowe, obserwacje, budżet — poz. 160.	926
Onczym Marko, naucz., pet. o zapom.	134
— tenże i Przysłupski Onufry (ob Nauczyciele).	
Opalana gm., pet. o wyłączenie ze związku szkolnego w Gołkowicach	201
Opieka nad więźniami uwolnionymi stowarzysz., pet. o zapom. — załatwiono odmownie 77, 892 — (ob. Weteranów)	
Opielowska Cecylia (ob. Nauczyciele).	
Opryszko Stefan, — pet o zwrot kosztów pogrzebu i płacy miesiąca za zmarłego syna Bazylego, nauczyciela — załatwienie (l. s. 629.)	77, 890
Oplaty konsumcyjne na rzecz funduszu kraj. Sprawozd Wydz. kraj. o wykonaniu ustawy z d. 20. marca 1891. Nr. 35. Dz. u. kraj. o poborze kraj. opłat konsumcyjnych Al. 44. — kom. budż.	18
— gminne. Sprawozdania Wydz. kraj. bez drukowania i uchwały przyzwalające na pobór:	
— gminie m. Kalwarya Zebrzydowska od napojów spirytusowych i od piwa 720—722	
— (ob. Andrychów, Brzozów, Dąbrowa, Jordanów, Kalwarya, Kraków, Limanowa, Przemyśl).	
Ordynacya wyborcza. Sprawozd. Wydz. kraj. o wnioskach do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego z 26/2. 1861 r., tudzież dodatku do tegoż z tejże daty Al. 42. — do kom. praw.	18
Sprawozd. kom. Al. 171 — sprawozdawca Fruchtmann, rozprawa ogólna, głosy Rożankowskiego z wnioskiem niepopartym, odraczającym, Szeliskiego z wnioskiem, Antoniewicza, Dzieduszyckiego Wojciecha i sprawozdawcy, rozprawa szczegółowa, oświadczenie ck. komisarza rządowego, głos Rożankowskiego z poprawką, Romanowicza, Chrzanowskiego, Antoniewicza i sprawozdawcy — głosowanie imienne — wniosek upada dla braku kompletu	452—463
— Lwów, gm. miasta o pomnożenie liczby posłów z m. Lwowa, Kraków gmina miasta i Sambor gm. miasta o toż samo	73, 160, 429
— Boberski Józef emerytowany nauczyciel, o przyznanie emerytowanym nauczycielom prawa głosowania przy wyborach i uznanie ich za wybieralnych do kom. admin.	101
Wniosek Antoniewicza w sprawie reformy ordynacyi wyborczej do Rady państwa, Sejmu i do Rad powiatowych na zasadzie powszechnego prawa głosowania — zgłoszenie — uzasadnienie — Al. 97 — i uchylene	92, 119—124
Wniosek Teliszewskiego o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej w celu zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w kurii mniejszej posiadłości — zgłoszenie — uzasadnienie Aleg. 116 — głos Wodzickiego Lud. przeciw, Antoniewicza za wnioskiem, ponowny głos wnioskodawcy, głos Abrahamowicza i uchylene wniosku	127, 165, 171

Gmina miasta Podgórze o zaliczenie jej do grupy miast pod względem wyboru posła na Sejm	478
— Tow. Narodna Rada w Turce, o zaprowadzenie bezpośredniego tajnego głosowania do Sejmu i Rady państwa	502
— Komitety wiecu ludowego w Kołomyi, Śniatynie jak wyżej	864
— (ob. Kujdańce, Staromiejszczyzna).	
Orlecki Edward emeryt. nauczyc., pet. o zapom. — kom. bud. — załatwienie (l. s. 274) 44,	890
Orłowska Anna, wdowa po naucz. (ob. Uchwały p. 20. a.)	
Orzechowska Józefa wdowa po rewidencie W. kr. o podwyższenie pensji wdowiej	102
— też o zapomogę — załatwiono odmownie	102, 878
Ortyńce gm. (ob. Uchwały p. 21.)	
Osiek gm. (ob. Melioracye).	
Ossolińskich im. zakład narod. — na badanie i ocalenie zabytków historycz. — budż. poz. 100	905
Ostrów gm. i inne (ob. Asekuracya, Dniestr, Drogowa, Hypoteczne, Nieurodzaj, Terytoryalne.)	
Ostrowska Józefa, wdowa po dyrektorze szkoły pet. o zapom. — załatw. (l. s. 894) 137,	890
Oświęcim związek strażacki — pet. o zapom. na utworzenie kursu strażackiego	42
Oświaty ludowej Tow. w Tarnowie Krakowie, Lwowie — pet. o zapom.	161, 163, 356
załatwienie budżet rubr. VII. poz. 96 b. c. d.	886
Ottyniowice Kólko pedagog. (ob. nauczyciele.)	
Ozimina Tomasz emeryt. nauczyc., pet. o zapomogę — załatwienie (l. s. 1653.)	385, 890
Oźwad Maryan sierota po urzędniku Wydz. kraj., pet. o zasiłek na ukończenie studiów uniwersyteckich	319
Ożydów obszar dworski (ob. Melioracye.)	
Padew narodowa, gm. (ob. Nieurodzaj, Prestacye)	
Pająk Aleksander, nauczyciel w Krakowie (ob. Nauczyciele.)	
Palczyńce gm. (ob. Prestacye.)	
Palijczuk Jan nauczyciel, pet. o policzenie lat służby	77
Pamiętnik, petycja Towarzystwa im. Mickiewicza Ad. o subwencyę na wydawnictwo — załatwienie budżet rubr. VII. poz. 96 l.	203, 889
Panek Rozalia wdowa po nauczyc., pet. o zaopatrzenie, załatwienie (l. s. 279)	44, 891
Pasteura metoda (ob. Szczepienie.)	
Patkiewicz Hermina, pet. o subwen. na kształcenie w śpiewie, załatwienie	135, 903
Patronat kościelny. Oku niewskiego wniosek o zniesienie prawa patronatu kościelnego zgłoszenie — Al. 95, uzasadnienie i uchylene	68, 114—116
Pawlak Bazyli (ob. Nauczyciele.)	
Pawluk Andrzej b. nauczyciel, pet. o zapom. — Wydz. kraj.	798
Pedagogiczne Tow. (ob. Mikołaja, Nauczyciele, Szkolne, Szkoła, Uczytel).	
— Tow. ruskie, pet. o dodatek drożyzniany dla nauczycieli załatwienie (l. s. 468.) 74,	890
Pększyc Franciszek rzeźbiarz — pet. o subwencyę na rozszerzenie pracowni, kom. przem. załatwienie z Al. 254.	161, 1013
Pelczar Józef (ob. Nauczyciele.)	
Perenówka gm. (ob. Nieurodzaj)	
Pernówka gm. (ob. Koleje).	
Petrycki Jan, Petryna Ambroży (ob. Nauczyciele)	
Petycye w sprawach drogowych i kolejowych (ob. Dojazdy, Drogi, Koleje.)	
— w sprawach nauczycielskich (ob. Nauczyciele.)	

— o pomocy z powodu nieurodzaju (ob. Nieurodzaj.)	
— w sprawie budowli wodnych (ob. Dniestr, Melioracye.)	
— w sprawach o sądy nowe i zmianę okręgów (ob. Sądy, Terytoryalne, Terytoryalny.)	
Piasecka Józefa (op. Teatr.)	
— Julia, artystka dramatyczna — pet. o stypendyum na kształcenie w śpiewie i załatwienie	31, 903
Piaski gm. (ob. Prestacye.)	
Piątkowice i Grzybów gm. (ob. Terytoryalny.)	
Picyk Klementyna wdowa po nauczycielu, petycyja o zaopatrzenie lub zapomogę — załatwienie (l. s. 636.)	99, 891
— taż sama (ob. Uchwały poz. 20 d.)	
Piechociński Antoni b. naucz., pet. o nadanie posady lub emerytury	203
Pieczychwosty gm., pet. o utworzenie samoistnej gr. kat. parafii, kom. admin.	502
Pienkowie, Medyn i Worobijówka (ob. Podwołoczyska.)	
Pietniczany gm. (ob. Nieurodzaj.)	
Pietraszkiewicz Karolina wdowa po nauczyc., pet. o dodatek na wychowanie dzieci — załatwienie (l. s. 893.)	137, 890
Pikulice, zarząd szkoły — pet. o subwencyę na kurs pszczelnictwa i ogrodnictwa	575
Pikusa Adam (ob. Nauczyciele.)	
Pilzno powiat (ob. Ameryka, Nauczyciele.)	
Piotrowska Rozalia, wdowa po dyetaryuszu Wydz. kraj., pet. o dar z łaski — uwzględniono przy budż. rubr. II.	47, 877
Pisarze pokątni — o wydanie ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu petycyje Wydziału powiatowego w Buczaczu, Czortkowie, Brodach	130, 159, 502
Wydz. powiat. w Stanisławowie i Zbarażu — kom. praw.	382, 484
Sprawozd. kom. Al. 213. — sprawozd. Zoll, rozprawa, głos Klemensiewicza, Kramarczyka, Korola, Olpińskiego, Siczyńskiego, Kramarczyka do sprostowania, głos sprawozdawcy i przyjęcie wniosków	648—655
W tej samej sprawie pet. Wydz. pow. w Śniatynie	663
Pitułej Merkury nauczyc., pet. o pięciolecie	356
— Paulina wdowa po nauczyc., pet. o zapomogę załatwienie (l. s. 1654.)	385, 890
Piwoda miejsce (ob. Terytoryalny.)	
Ploder Karolina wdowa po dyetaryuszu Wydz. kraj., pet. o dar z łaski — uwzględniono przy budżecie rubr. II.	161, 877
Plugelsenówna Anna, nauczycielka, petycyja o zapomogę lub adjutum	745
Pławicki Feliks (ob. Żandarmerya.)	
Płoki Rada szkolna miejsc. (ob. Nauczyciele.)	
Płotycz, gm, pet. o zapom. na rozszerzenie szkoły i studni wykopanie — załat. (l. s. 1614)	382 891
Pochmarski Rudolf nauczyc., pet. o pięciolecie	133
Pociejówna Helena nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 919.)	138 890
Pocztowe sprawy (ob. Brzostek, Mikołajów.)	
Podatek spadkowy. Pet. Tow. rolniczego w Krakowie w sprawie reformy tegoż podatku, głos Struszkiewicza z poparciem i do kom. podat.	48—49
— domowo klasowy, o tegoż przypisywanie i odpisywanie — wniosek Midowicza, zgłoszenie Al. 131, uzasadnienie i do kom. pod.	225, 256—258

- Podatkowe urzędy o utworzenie nowych petycyje** (ob. Komarno, Krakowiec, Łącko, Maków, Przecław)
- Podatkowe sprawy** (ob. Bilicze, Cukrownia, Limanowa, Podatkowe ulgi).
- Podatkowe ulgi** Sprawozd. komisji przemysłowej o sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie: 1) opodatkowania Towarzystw zarobkowych oraz 2) kraj. ustawy o uwolnieniu zakładów i spółek przemysłowych, tudzież przemysłowych towarzystw akcyjnych od dodatków do podatków — Al. 256, i uchwalenie wniosków bez rozpraw 1016
- ulgi. Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie uchwalenia od niepaństwowych dodatków do podatków domów przeznaczonych na pomieszkania dla robotników — Al. 82. — do kom. budżet., sprawozd. kom. aleg. 134 i przyjęcie ustawy bez rozpraw 79, 261—262
- ulgi. Petyc. właściciela wapiennika w Podgórzu o ulgi od dodatków krajowych do podatków — kom. podat. 386
- (ob. Cukrownia.)
Sprawozd. Wydz. kraj. o prośbie Reprezentacji gm. m. Lwowa o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które staną w miejsce 180 (względnie 181) domów przeznaczonych na zburzenie dla poprawy stosunków zdrowotnych w niektórych częściach miasta — Al. 65 — kom. budż. 35
- Sprawozd. kom. — Al 200 — i uchwalenie wniosku 579
- ulgi, z powodu niedostatku wskutek nieurodzaju — petycyje gmin Stupnica i Kotowanica, i Wydz. pow. w Zbarażu, kom. petyc. 382, 384
- Podbrykula przysiółek** (ob. Terytoryalne).
- Podgórska Wanda** — pet. o subwen na kształcenie się w muzyce — załatwiono 161, 903
- Podgórze** — pet. młodszych nauczycielek szkoły żeńskiej o stabilizację . . . 162
- (ob. Nauczyciele, Ordynacya, Podatkowe ulgi, Terytoryalne).
- Podgrabie przysiółek** (ob. Terytoryalne)
- Poddniestrzany** — pet. parafian o zapom. na wewnętrzne urządzenie cerkwi — załatwiono odmownie (l. s. 360) 47, 964
- Podgrodzie** (ob. Koleje, Nieurodzaj).
- Podhajce** (ob. Drogi, Koleje, Nauczyciele, Szpitale).
- Podhajczyki** (ob. Drogowe, Łopuszański).
- Podhorce gm.** (ob. Uchwały poz 21.)
- Podlesie gm.** (ob. Drogowe).
- Podlipce.** Sprawozd. Wydz. kraj. o przyjęcie na fundusz kraj. zł. 855 60 ct. za utrzymanie w Búdapeszcie sierót po Bartłomieju Wilku — Al. 11 — kom. budż.. 11
- Podlubomierz gm.** (ob. Nieurodzaj.)
- Podmojsce gm.,** pet. o zapom na przebudowanie szkoły — załatwienie (l. s. 1102) 201, 891
- Podobin członkowie gminy** (ob. Nieurodzaj).
- Podoliński Jan** (ob. Nauczyciele).
- Podrzutków fundusz** we Lwowie i Krakowie — preliminarze budżet rubr. XI. poz. 152, 154 919, 924
- Podsuche i Pogorzelce ad Spas przysiółki** — pet. o wyłączenie ze związku szkoły w Spasie i zezwolenie na budowę własnej szkoły — dwie petyc. 382
- Podwinie gm.** (ob. Nieurodzaj).

Podwołoczyska. Sprawozd. Wydz. kraj. o uregulowanie stacyi mytniczej w Podwołoczyskach — Al. 85 — kom. drog. — Sprawozd. kom. — Al 146 — i uchwalenie wniosku	79, 349
— w tej samej sprawie pet. gmin Medyń, Pieńkowce i Worobijówka, tudzież Wydz. pow. w Zbarażu — załatwione przy Al 146.	28, 48, 347
— (ob. Nieurodzaj).	
Pogorzelcy — pet. o wsparcie (ob. Batiatyceze, Bołonna, Brzoza, Dobrzany, Gródek, Jasilkowski, Kucyk, Maków, Martynów, Rozdół, Siennów, Swinkowski, Wielkopole, Żydaczów).	
Pohorecki Wiktor, pomocnik introligatorski w Budapeszcie — pet. o zapom. o wydoskonalenie się w zawodzie — kom. budż, przekazano Wydz. kraj.	31, 963
Polanka wielka (ob. Terytoryalne).	
Polecenia dane Wydziałowi kraj. i sprawy temuż poruczone:	
1. — Czuwać nad wykonaniem równoczesnych uchwał co do corocznego zwoływania Sejmu w właściwej porze	147
2. — Zbadać sprawę domku mytniczego w Repechowiu i odpowiednio ją załatwić — odnośnie do pet. Verschleisserów, dzierzawców myta	149
3. — Petycyje gminy Bielany, Kańczuga, Nowa wieś, Łąki i Osiek, tudzież obszarów dwor. Osiek i Malec pow. bialskiego — z poleceniem udzielenia pomocy technicznej w myśl uchwały sejmowej z 24. września 1882 i wyjednanie zasiłków z fund. publicz. na wykonanie kanału ulgi między Macochą a Sołą	172
4. — Pet. Juliana br. Brunickiego i gm. Komarów o regulację potoku Żeżawa — do uwzględnienia po myśli uchwały sejmowej z 27. września 1882	173
5. — Pet. gm. i obszaru dwor. w Pstragowej o wydzielenie z okręgu sądu powiat. i starostwa w Ropczycach a przydzielenie do sądu pow. w Strzyżowie i do powiatu rzeszowskiego do uzupełnienia brakujących dochodzeń i przedłożenia na następnej sesyi	248
6. — Aby się zastanowił, czy brzmienie §. 47. ustawy wodnej w interesie spraw melioracyjnych nie należałoby zmienić o tyle, iżby zamiast słówka „musi“ stało „może“	279, 280
7. — Aby ponownie wziął pod rozwagę sprawę utworzenia w Banku krajowym oddziału melioracyjnego i na najbliższej sesyi zdał Sejmowi sprawę	303
8. — Pet. gm. m. Jordanowa o przyzwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych do uzupełnienia i sprawozdania na najbliższej sesyi	304
9. — Wniosek Potoczka o wcielenie obszarów dworsk. do związku gminnego z poleceniem, aby go w kierunku, w sprawozd. wskazanym zbadał, i wyniki zużytkował przy poleconem mu dawniej wypracowaniu projektu reformy ustawodawstwa gminnego dla wsi	329
10. — Pet. emeryt. naucz. Eufrozyny Wassilkówny o wliczenie lat do emerytury do zbadania w porozumieniu z Radą szk. kraj. i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi	346
11. — Pet. Emeryki Małachowskiej o dodatek pięcioletni i Jana Freia o zwrot wkładki emerytalnych i odprawę — do zbadania jak wyżej	347
12. — Aby i nadal czynił usiłowania, by drogi krajowe drzewkami owocowymi bez łożenia na ten cel znacznych kosztów były obsadzone	362
13. — Upoważnia się Wydział krajowy :	
a) aby na dalszą rekonstrukcyę dróg wewnętrznych w gm. Zakopane, łącznie	

z drogą do doliny kościeliskiej tudzież na budowę drogi z Zakopanego do Łysej Polany, przy użyciu prestatyj drogowych i za przyczynieniem się funduszu powiat. udzielił z subwencyj. funduszu kraj. zasiłków przekraczających granicę oznaczoną w okólniku Wydz kraj. z 22/12 1882, a to w miarę potrzeby aż do 70% ogólnych kosztów budowy;

b) aby po wykończeniu budowy dróg w ustępie pierwszym wyszczególnionych, przystąpił do rekonstrukcyi drogi do Chochołowa pod warunkami w okólniku Wydz. kraj. z 22/12 1882

14. — Pet. m. Bochni o utworzenie nowego sądu obwodowego w Bochni — do zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi 365
15. — Petycye gmin i obszarów dwor. Przeclaw, Podole, Wylów, Błonie, Kielków, Książnice, Podleszany, Rydzów i Wola mielecka tudzież gm. Piątkowice i Grzybów o wyłączenie ich z okręgu Sądu powiat. i Urzędu podatkowego w Radomyślu, do Sądu powiat. i Urzędu podatkowego w Mielcu — do zbadania jak wyżej 375
16. — Petycye Wydziałów powiat. w Tarnobrzegu i Kolbuszowy o uznanie potrzeby sądu obwodowego dla północnych powiatów sądowych między Wisłoką a Sanem — do zbadania jak wyżej 376
17. — Pet. gmin Łącko, Kisznia, Wola Kosnowa, Zagórzyn, Czerniec, Zabrzeż, Zarzeczce, Łączki, Ochotnica, Jazowsko, Kamienica, Szczawa i Zbłudza względem utworzenia dla tych gmin Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Łącku jak niemniej zażalenia gminy Łącko na niewłaściwość postępowania c. k. żandarmeryi — do zbadania i w miarę wyniku do dalszego właściwego postępowania 376—377
18. — Pet. gmin Świniarsko z przysiółkiem Maławieś, Gaj i Szymanowice do zbadania w tym kierunku, czy przydzielenie tychże do sądu w Now. Sączu jest konieczne ze względu na komunikację 377
19. — Pet. Adama Bogusza, dzierżawcy dóbr drohowyskich o rozpoznanie jego prentensyi do fundacyi Stan. hr. Skarbka — do urzędowania 378
20. — Pet. Łopuszańskiego Jana w sprawie gminnej kasy pożyczkowej w Podhajczykach — do urzędowania w myśl §. 98. ust. gmin. 379
21. — Poleca się Wydziałowi kraj. zbadanie i rozpoznanie, jakie istnieją spichlerze zbożowe w gminach wiejskich i małomiejskich, oraz jak są zaopatrywane i zarządzane; dalej czy nie należałoby spowodować zakładania nowych w miejscach, gdzie spichlerzy nie ma; jakie byłyby wreszcie kroki do przedsięwzięcia i wprowadzenia, ażeby te instytucye należycie funkcyonowały i odpowiadały miejscowym potrzebom mogącym zapobiegać w przyszłości objawom głodowym i takowe łagodzić. Odnośne sprawozdanie przedłoży Wydział kraj. Sejmowi na następnej sesyi 451
22. — Petycye wszystkie, odnoszące się do kłęski nieurodzaju roku 1891, przydzielone już komisyi budżetowej i jeszcze w tej sesyi Sejmu wpłynąć mogące, odstępuje się Wydziałowi kraj. do załatwienia 452
23. — Polecenie zbadania własności zawalonego kanału szpitala powszechnego w Tarnowie, tudzież obowiązku jego utrzymania i zrestaurowania 472
24. — Wszystkie petycye po dniu 30. marca r. b. zamiast do kom. budżet. wprost do Wydz. kraj. 480

- 25 — Wniosek Szczepanowskiego w sprawie prestacyi gmin i obszarów dworskich na cele szkolne — Al. 177. — do Wydz. kraj. jako komisji 481
26. — Pet. przedsiębiorców konserwacyi drogi kraj. Strusów-Buczacz — do możliwego uwzględnienia 496
27. — Pet. gmin Lesiówka i Hryniówka o uchylenie przeszkód na drodze z Lesiówki do Grabówki — do zbadania i załatwienia 497
28. — Pet. Rady pow. w Kosowie o subwencyę na rekonstrukcyę dróg powiatowych — do zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi 497
29. — Poleca się Wydz. kraj., aby w przedmiocie zaprowadzenia szkoły konduktorów drogowych przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi program szczegółowy tak co do rozkładu nauk jakoteż co do kosztów, któreby mogły w przyszłości fundusz krajowy obciążać 513
30. — w przedmiocie organizacyi szkół przemysłowych Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:
- a) ażeby tenże przy pomocy kraj. komisji dla spraw przemysłowych opracował projekt stałej organizacyi krajowego nadzoru nad szkołami przemysłowemi uzupełniającemi,
- b) ażeby tenże nie ustawał w usiłowaniach powołania do życia nowych szkół przemysłowych uzupełniających w miejscowościach, w których czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie nie zajęły się,
- c) ażeby tenże wdrożył rokowania z gminą miasta Lwowa celem ujednostajnienia organizacyi szkół przemysłowych uzupełniających na zasadach normalnego statutu kraj. dla tychże szkół 514
31. — w przedmiocie podniesienia hodowli bydła:
1. Poleca się Wydziałowi kraj., aby w porozumieniu z Komitetami centralnymi Towarzystwa gospodarskiego galic. i Towarzystwa rolniczego krakowskiego wypracował przepisy wykonawcze do ustawy hodowlanej (ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych), a to dla pojedynczych stref i całego kraju. 547
2. Utworzonym zostaje stały fundusz hodowlany w wysokości 50.000 zł. na udzielanie pożyczek tym gminom. które według ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych będą musiały postarać się o buhaja gminnego, a nie rozporządzają dostatecznymi na ten cel środkami. Fundusz ten będzie osobno administrowany, a zwroty udzielanych z niego pożyczek będą wpływać napowrót do tegoż funduszu. Na utworzenie funduszu tego wstawiane będą w budżet kraj. od roku 1893 począwszy, przez 4 lata raty po 12.500 zł. rocznie 548
- 3) W budżet funduszu kraj. wstawianą będzie przez lat 10, od 12. lipca 1892. począwszy, kwota 30.000 zł. rocznie na inne środki podniesienia hodowli bydła, a głównie na subwencyonowanie obór zarodowych, na zakupno buhajów rasy, premiovanie hodowców i t. p.
- 4) Poleca się Wydziałowi kraj., aby wyjednał u c. k. Rządu na cel pod 3) wymieniony subwencyę ze skarbu państwa po 30.000 zł. rocznie przez lat 10.
- 5) Poleca się Wydz. kraj., aby wezwał Wydziały powiatowe do przyczynienia się z funduszków powiatowych do wydatków na cele podniesienia hodowli bydła w powiecie.

Polecenia :

- 6) Poleca się Wydz. kraj., aby przy udzielaniu pożyczek i zasiłków wyżej pod 2 i 3 wymienionych uwzględniał w pierwszym rzędzie te powiaty, których reprezentacye funduszami swymi przyczyniają się do wydatków na podniesienie hodowli bydła w powiecie.
- 7) Poleca się Wydz. kraj., aby postarał się o odpowiedni statut dla „Towarzystw hodowlanych“ i „spółek utrzymywania buhajów.“
- 8) Poleca się Wydz. kraj., aby postarał się o odpowiedni stosunkom kraju podręcznik o utrzymywaniu buhajów gminnych, jakoteż o wydanie praktycznego podręcznika chowu bydła rogatego, przeznaczonego przeważnie dla mniejszych właścicieli, u którzyby uwzględniał różnice stosunków hodowlanych w poszczególnych częściach kraju 552
- 9) Poleca się Wydz. kraj., aby w porozumieniu z Komitetami centralnymi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego ułożył program wystaw przeglądowych bydła, połączonych z premiowaniem hodowców, któreby się odbywały przez dłuższy czereg lat we wszystkich okolicach kraju.
- 10) Poleca się Wydz. kraj., aby wędrowni nauczyciele rolnictwa zajęli się obecnie przeważnie popularnymi wykładami chowu bydła odnośnie do danej okolicy 553
32. — Pet. grona c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej do rozpatrzenia i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi 580
33. — W sprawie szkół rolniczych i folwarku w Dublanach :
- I. Sejm poleca Wydziałowi kraj. przystąpić bezzwłocznie na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów, wynoszących 66.400 zł. do budowy internatu dla 40 uczniów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, skoro tylko rokowania z c. k. Rządem o udzielenie subwencji w wysokości połowy, t. j. sumy 33.200 zł. pomyślnie ukończone zostaną i otwiera Wydz. kraj. odnośnie do swojej uchwały z 22. listopada 1890, przeznaczającej na cel ten 10.000 zł, dalszy kredyt na ten rok w wysokości 5.000 zł.
- II. Na pokrycie kosztów budowy domu mieszkalnego dla profesora otwiera Sejm Wydziałowi kraj. kredyt 5.750 zł., poleca zaś Wydz. kraj., aby kwotę uzyskaną ze sprzedaży obligów propinacyjnych, wynoszących nominalnie 5.750 zł. a stanowiących kapitał wykupna prawa propinacyi w Dublanach, wstawił do dochodów preliminarza funduszu kraj. na r. 1895 620
- III. Na wyrestaurowanie kaplicy wewnątrz i jej urządzenie otwiera Sejm Wydziałowi kredyt 600 zł.
- IV. Na budowę szpiczlerza i remizy na narzędzia otwiera Sejm Wydz. kraj. kredyt 3.000 zł.
- V. Sejm upoważnia Wydział kraj. do eksploataowania torfu we własnym zarządzie w ciągu r. 1892 na miejscową potrzebę.
- VI. Wzywa się Wydział krajowy :
- a) Do zaprowadzenia, począwszy od kursu najbliższego obowiązkowego umundurowania uczniów szkoły wyższej dublańskiej, oraz ustanowienia przepisów dyscyplinarnych na oddalenie się ucznia szkoły dublańskiej bez munduru;
- b) Do wyjątkowego odstąpienia od warunku, że dyrektor wyższej szkoły dublańskiej ma mieć kwalifikacyę profesora do jednego z przedmiotów zawodowych i ewentualnie, jeżeliby znalazła się osobistość, która ze względu na specjalne

administracyjne uzdolnienie nadawałoby się na tę posadę, do przeprowadzenia w tej sprawie odpowiednich rokowań z c. k. Rządem :

c) Również w wypadku, gdyby na posadę dyrektora wyższej szkoły dublańskiej znalazła się odpowiednia osobistość i pozyskaniu jej stały na przeszkodzie jedynie względy finansowe, do wyjątkowego przekroczenia sumy wynagrodzenia etatem postanowionej, pod formą dodatku osobistego za usprawiedliwieniem tego przekroczenia na najbliższej sesji sejmowej.

34. — Zwraca się Wydz. kraj. sprawozdanie o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca celem wznowienia sprawy w czasie, kiedy ze względu na postępowanie budowy przy obwałowaniu prawego brzegu Dunajca okaże się koniecznym rozpoczęcie obwałowanie lewego brzegu 621
35. — Wzywa się Wydz. kraj., by na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi projekt do ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych i ażeby postarał się o pouczenie ludności za pośrednictwem rozmaitych ku temu celowi środków 636
36. — Poleca się Wydz. kraj., aby przepromadził rokowania z c. k. Rządem w celu umożliwienia w drodze konstytucyjnej wprowadzenia w życie ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 l. 29 dz. u. kr. dla miasteczek w myśl uchwalonego przez Sejm w r. 1890 projektu w kierunku w sprawozdaniu kom. gm. wskazanym i aby na przyszłej sesji sejmowej nowy projekt do ustawy przedłożył 637
37. — W sprawie budowy zakładu dla położnic w Lwowie:
- a) Sejm upoważnia Wydz. kraj. do rozpoczęcia budowy kraj. zakładu dla położnic wraz z kliniką położniczo-ginekologiczną, według planu na podstawie uchwał ankiety, specjalnie w tym celu zwołanej i w porozumieniu z c. k. Rządem wykonanego i kosztorysu na kwotę 245.000 zł. obliczonego. Budowa ta ma być wykonaną w ciągu lat trzech.
- b) Sejm wstawia w budżet szpitala powszechn. w Lwowie na r. 1892 jako wydatek nadzw. (Rubr. XI. poz. 60 b) na tę budowę pierwszą ratę w kw. 70.000 zł.
- c) Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zamieszczenia na ten cel w preliminarzu na r. 1893 drugiej raty w kw. 120 000 zł. i na r. 1894 na dokończenie budowy kwoty 55.000 zł. 655
38. — Pet. zwierzchności gm., obszaru dwor. i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie nowego sądu powiatowego w Zakopanem — do wszechstronnego zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji 656
39. — a) Poleca się Wydz. kraj., aby na częściowe pokrycie kosztów budowy mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem, udzielił Wydzi. pow. w Nadworniu z kraj. fund. subwencyjnego dla dróg powiat. i gmin. zasiłku w uwocie 3.000 zł.
- b) Petycyje Wydz. pow. w Nadworniu o przyznanie znaczniejszego zasiłku na rekonstrukcyje drogi gminnej Nadwórna-Markowce, odstępuje się Wydz. kraj. z poleceniem, subwencyjonowania budowy tej drogi w myśl okólnika Wydz. kraj. z 22. grudnia 1882 i pod warunkami dla powiatu nadworniańskiego możliwie najkorzystniejszymi 657
40. — W sprawie kraj. niższych szkół rolniczych:
- a) Sejm poleca Wydz. kraj., aby jeszcze w r. 1892 przeprowadził reorganizacyą nauki w szkole kobiernickiej przez rozłożenie tejże na trzy lata, analogicznie jak w szkołach horodeńskiej i jagielnickiej.
- b) Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby w r. 1892 przygotował wszelkie materiały

Polecenia:

potrzebne do budowy kraj. niższej szkoły rolniczej w Uhersku, a według możliwości budowę tę jeszcze w tym roku rozpoczął, — i otwiera Wydz. kraj. na ten cel kredyt 5000 zł. z fund. kraj.

c) Sejm postanawia założenie szkoły rolniczej niższej w Krośnie i połączenie z nią kursu uprwy i wyprawy roślin włóknistych i poleca Wydz. kraj., ażeby szczegółowe w tej sprawie wnioski na najbliższej sesji sejmowej przedłożył . 677

41. — W sprawie kraj. średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie:

a) Sejm poleca Wydz. kraj., aby, skoro tylko rokowania z Rządem o subwencję na cele budowy w połowie jej kosztów do pomyślnego skutku doprowadzą, przystąpił do rozszerzenia gmachu szkolnego w Czernichowie na 65 uczniów, a to na podstawie planów nieprzekraczających 60.000 zł.

b) Na koszt tej budowy przeznacza Sejm przedewszystkiem wynagrodzenie za zniesione prawo propinacyi w Czernichowie w nomin. kwocie 23.300 zł. i upoważnia Wydz. kraj. do użycia tej kwoty.

c) Na dalsze koszty budowy przedłoży Wydz. kraj. na najbliższej sesji sejmowej wniosek o kredyt w granicach uchwalonej sumy.

d) Na reorganizację obory czernich. otwiera Sejm Wydz. kraj. kredyt 2000 zł.

e) Pet. prof. Konrada Kuhla odstępuje Sejm Wydz. kraj. do ocenienia i możliwego uwzględnienia . 677—680

42. — W przedmiocie kraj. składów publicznych:

I. Poleca się Wydz. kraj. przeprowadzenie z gal. akcyjnym Towarz. handlowym we Lwowie rokowań w sprawie warunków rozszerzenia składów także na dział handlowy.

II. Upoważnia się Wydział krajowy:

a) do sprzedaży pozostałego przy kraj. składach lwowskich z parceli Nr. 3801/1 skrawka gruntu powierzchni 288 □⁰ będącego własnością kraju;

b) do użycia z ceny, w ten sposób uzyskanej kwoty 2000 zł. na pobudowanie dachu blaszanego na zbożowym magazynie lwowskim i 1000 zł. na przykupno 50 beczek transportówek;

c) do odstąpienia gminie m. Lwowa z tej samej parceli części gruntu na utworzenie drogi za wynagrodzeniem.

III. Upoważnia się Wydział krajowy:

a) do zakupu od kolei północnej z przylegającego do składu publiczn. w Krakowie gruntu 8.656 m⁰, kosztem do 16.000 zł.

b) do zaciągnięcia na pokrycie tego wydatku na hipotekę kraj. realności l. 139 i 140 V. pożyczki w kwocie 16.000 zł.

c) do odstąpienia kolei północnej 205 m² gruntu należącego do publicznych składów w Krakowie za wynagrodzeniem. . 680

43. — W sprawie przemysłowych szkół fachowych i warsztatów wzorowych:

a) Sejm poleca Wydz. kraj., aby rozpoczął rokowania z Rządem o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego, kosztem skarbu państwa z pomocą zasiłków ze skarbu kraj. i od innych czynników kraj. Równocześnie poleca Sejm Wydz. kraj. aby rokował z radami powiatów przyległych Tarnopolowi i z radą gmin. Tarnopola o zobowiązanie się zasiłków dla założenia i utrzymania wzorowego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego w razie, gdyby zakład taki Rząd założył i utrzymywał w Tarnopolu kosztem po części skarbu państwa.

Polecenia :

- b) Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby stabilizował Henryka Gruszeckiego na posadzie kierownika kraj. szkoły tkactwa w Krośnie z prawem do emerytury na równi z innymi urzędnikami, wymienionymi w § 12 ustęp 2 lit. b) statutu emerytalnego z 21. stycznia 1889 r. i do trzech pięcioleci po 200 zł. Służbę policzalną do emerytury i pięcioleci liczyć od 1. stycznia 1889 r. 686
44. — Wniosek Antoniewicza w sprawie zwołania ankiety dla obmyślenia sposobów zajęcia ludności przemysłem domowym w porze zimowej — i z projektami rezolucyj do rządu o uchylenie przeszkód przeciw przemysłowi domowemu ze strony fiskalizmu 697
45. — W przedmiocie funduszu pożyczkowego na budowę koszar :
- a) Ustanowiony uchwałą z 11. stycznia 1888 r. jednomilionowy fundusz pożyczkowy, podnosi się do 1,200.000 zł. i wstawia się na ten cel do preliminarza kraj. na r. 1892, jako kredyt dodatkowy kwotą 200.000 zł.
- b) Upoważnia się Wydz. kraj., aby w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na uwzględnienie, zezwalał pojedynczym gminom na spłatę w przeciągu 20 lat pożyczek, udzielonych im z funduszków na budowę koszar wojskowych, a to za odpowiedniemi zabezpieczeniami podobnej spłaty.
- c) Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby przeprowadził z Rządem rokowania w celu uzyskania zasiłku z c. k. skarbu dla gmin a względnie dla kraju na budowę koszar.
- d) Petycyje miast Lwowa i Przemyśla odstępują się Wydz. kraj. do załatwienia. 687
46. — Poleca się Wydz. kraj., ażeby o przebiegu i stanie sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyskich złożył sprawozdanie na sesyi najbliższej i w razie przyznania gwarancji państwowej, przedstawił Sejmowi wniosek co do pokrycia wydatku na spłatę subwencji krajowej jednocześnie uchwalonej 696
47. — Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu :
- a) Wniosek posła Antoniewicza względem budowy kolei lokalnej od dworca kolejowego do saliny (fabryki kainitu) w Kałuszu ;
- b) petycyje Reprezentacyi miasta Rohatyna, Kozowy, Kołomyi i Krosna o poparcie budowy kolei ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola — z Kołomyi na Horodenkę do Zaleszczyk, z Przybówki na Duklę do granicy węgierskiej, do właściwego użytku przy konferencyi, w Ministerstwie handlu odbyć się mającej, i z poleceniem zdania sprawy, ewentualnie poczynienia odnośnych wniosków na przyszłej sesyi sejmowej 698
48. — Pet. m. Kołomyi, Wydziału powiat., Towarz. przemysłowców i Towarz. budowy kolei Delatyn-Szeparowce przekazuje się Wydziałowi kraj. z poleceniem bliższego zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi 699
49. — Poleca się Wydz. kraj., by rozdawanie zapomóg głodowych uskutecznił — o ile możliwości — w zbożu a nie w pieniądzech, oraz by się postarał o podobne współdziałanie Rządu 699
50. — Wniosek Merunowicza o utworzenie funduszu pożyczkowego na budowę szkół przekazuje się Wydz. kraj. z poleceniem, aby w porozumieniu z Radą szkol. kraj. zbadał, czy kapitały będące własnością majątku zarodowego kraj. funduszu szkol. mogłyby być użyte na utworzenie takiego funduszu pożyczkowego dla gmin wiejskich, przy równoczesnem zobowiązaniu funduszu kraj. do płacenia odsetek i stopniowego spłacania tych wypożyczonych kapitałów Radzie szkol. krajowej 699

Polecenia :

51. — Sejm zwraca Wydziałowi kraj. sprawozdanie jego z dnia 13. października 1892 L. 44.256 względem udzielenia opinii Sejmowi co do potrzeby uznania ustanowienia nowego Sądu powiatowego w obrębie c. k. Starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie do dokładnego zbadania tej potrzeby i życzenia gmin do tego sądu przydzielić się mających i przedłożenia w końcu sprawozdania 710
52. — Poleca się Wydz. kraj., by prośbę gm. Bałuczyn o wyłączenie jej z Sądu i Starostwa w Złoczowie do Sądu w Glinianach i Starostwa w Przemyślanach ponownie zbadał, biorąc równocześnie pod rozwagę petycję Wydz. pet. w Złoczowie z dnia 23. lutego 1892 L. s. 1.066 710
53. — Pet. gm. Podhajezyki — Wybranówka pow. trembowelskiego o wydobyć kw. 1568 zł. 97 ct. za nadrobione prestacje drogowe — z poleceniem poczynienia stosownych kroków u c. k. Rządu 713
54. — I. Sejm upoważnia Wydz. kraj. do zeznania poręki dla pożyczki 1½ milionowej, przez gm. Krakowa zaciągnąć się mającej.
 II. Sejm poleca Wydz. kraj., aby przy wydaniu poręki zastrzegł, że z pożyczki 1½ mil. na razie tylko kw. 1,100.000 zł. może być podjęta.
 Na zrealizowanie reszty 400.000 zł. zezwoli Wydz. kraj., skoro budowa now. gimnazjum i szkoły realnej w Krakowie będzie stanowczo załatwioną i układ skarbu państwa z gminą co do czynszu będzie zawarty.
 III. Sejm poleca Wydz. kraj., aby przed daniem poręki zobowiązał gm. m. Krakowa do układania dla funduszu tej pożyczki osobnych preliminarzy, gdzie do pokrycia rat od tej pożyczki ma być przeznaczony dochód: 1. z sukienic, 2. z gazowni, 3. z targowicy bydła, 4. czynsz za gmach now. gimnazjum i szkoły realnej.
 Niedobór pokryć ma gm. m. Krakowa z innych dochodów; nadwyżka z wymienionych tu dochodów wpływa do ogólnego dochodu gminnego.
 Gmina m. Krakowa ma nadto być zobowiązana wykazywać Wydz. kraj. co pół roku zapłacenie rat amortyzacyjnych.
- IV. Poleca się Wydz. kraj., aby z obowiązku nadzoru nad gospodarstwem gmin czuwał nad gospodarką gm. m. Krakowa i Sejmowi w sprawozdaniach ze swych czynności o umarzaniu tej pożyczki donosił 731
55. — Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby po ustawowem zapewnieniu wykonania regulacji Bugu wziął pod rozwagę sprawę osuszenia rozległych bagien po obu brzegach Bugu w powiatach sokalskim, rawskim, żółkiewskim i złoczowskim, zarządził potrzebne studia przygotowawcze i po rokowaniach z Rządem przedłożył wnioski celem wykonania robót na podstawie państwowej ustawy melioracyjnej 749
56. — Pet. gm. Szczepańcowy o regulację Jasiółki przekazuje się Wydz. kraj. do zbadania, ewentualnie zaś wykonania potrzebnych robót ochronnych przy pomocy krajowej i państwowej dotacji, przeznaczonej na popieranie mniejszych melioracyj. Zaś sprawę udzielenia doraźnej pomocy włościanom w Szczepańcowej cierpiącym niedostatek Sejm odstępuje Wydz. kraj. do możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu zapomóg głodowych 751
57. — Sejm uznaje potrzebę energicznej i przyspieszonej akcji w sprawie melioracyj rolnych a w szczególności drenowania i nawodniania gruntów, oraz poleca Wydz. kraj., ażeby w miarę możliwości:

a) rozciągnął ulgi przyznane uchwałą sej. z 27. wrześ. 1882 w sprawie projektowania i wykonania zbiorowych melioracyj gruntowych także na melioracje podejmowane przez poszczególnych właścicieli gruntów bez względu na przestrzeń do melioracji przeznaczoną;

b) urządził stopniowo 10 ekspozytur biura melioracyjnego w okolicach, gdzie grunta melioracji potrzebują, przede wszystkim zaś otworzył z początkiem r. 1893 ekspozyturę w Kołomyi, tudzież dwom technikom biura centralnego porучzył wyłącznie projektowanie i wykonywanie melioracyj lokalnych we wschodniej części kraju;

c) subwencyonował fabryki rurek drenowych z kraj. dotacyi melioracyjnej i udzielał im pomocy technicznej, zasiłał je pożyczkami z kraj. fund. przemysłowego, oraz wyjednał subwencyonowanie tych fabryk z państwowej dotacyi melioracyjnej;

d) urządził krajowe składy narzędzi drenarskich przy ekspozyturach biura melioracyjnego;

e) poczynił stosowne kroki, aby dla transportu rurek drenowych na kolejach galicyjskich udzielono pod względem taryfy przewozowej jak najdalej idących ulg;

f) zarządził publikację doświadczeń zebranych przez biuro melioracyjne w czasie trzynastoletniej działalności tegoż, oraz osiągniętych przy tem rezultatów.

Przyznane pod a) ulgi wejdą w życie z dniem 1. stycz. 1893. W tym celu Wydział kraj. przedłoży na najbliż. sesyi Sejmowi do zatwierdzenia osobną instrukcję, która w myśl sprawozd. komisji gospod. kraj. określi warunki udzielania bezpłatnej pomocy technicznej poszczególnym właścicielom gruntów do projektowania i wykonania melioracyj 756

58. — Sejm poleca Wydz. kraj., ażeby na najbliż. sesyi przedłożył sprawozdanie z rezultatów osiągniętych przy wykonanych dotychczas robotach melioracyjnych, oraz program mających się przeprowadzić w całym kraju regulacyj i melioracyj z podaniem porządku ich wykonania ze względu na nagłość i ważność 765

59. — Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:
 a) ażeby wykończył projekt regulacji górnego Dniestru z dopływami od Rozwadowa w górę;
 b) ażeby uzupełnił studia przygotowawcze do projektu melioracji bagien nad-dniestrzańskich i wygotował odnośny projekt;
 c) ażeby dołożył starań o jak najrychlejsze rozpoczęcie robót około zabudowania potoków górskich i zalesień;
 d) ażeby przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej sprawozdanie o postępie wyżej wymienionych robót 769

60. — Sejm poleca Wydz. kraj., aby zwracał baczną uwagę na utrzymanie w mocy zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i co do należytej opieki nad rolnictwem w razie rokowań o traktat handlowy z Serbią — i ażeby w razie potrzeby użył swej interwencji u c. k. Rządu 869

61. — Upoważnia się Wydz. kraj. do rozporządzenia (w rubr. II. wydatków budżetu kraj.) z zastrzeżeniem nieprzekraczania ryczałtu, przyznanego dla dyurnistów pod poz. 24. budżetu, bez względu na wyszczególnione płace poszczególnych kategorii 879

62. — Sejm poleca Wydziałowi kraj. wstawienie do preliminarza budżetu na r. 1893 i lata następne stałej subwencji na stypendya dla uczniów i uczennic semina-

- ryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych do rozporządzenia Rady szk. kraj. 60.000 zł., z opuszczeniem wszystkich subwencyj ryczałtowych na internaty 882
63. — Poleca się Wydz. kraj., ażeby w preliminarzu na r. 1893 i następnych lat stałą subwencję 2000 zł. dla wydawnictwa książek ruskich podwyższał o kwotę przypuszczalnego dochodu z ich rozsprzedaży 885
64. — Do możliwego uwzględnienia 17 sztuk petycyj o zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach 885
65. — Pet. Tow. „Szkilna Pomoc“ i dwanaście petycyj o subwencye dla burs — do możliwego uwzględnienia w granicach ryczałtu z rubr. VII. poz. 96 f) budżetu kraj. na rok 1892 887—888
66. — Pet. sztuk sześć od stowarzyszeń akademickich i sztuk dziesięć od stowarzyszeń rzemieślniczych — do możliwego uwzględnienia z odnośnych ryczałtów w budżecie rubr. VII. poz. 96 h) i 96 m) 889
67. — Dwadzieścia cztery petycyj emerytów i wdów nauczycielskich o podwyższenia pensyi lub dary z łaski (ob. Baley, Balicka, Cichański, Daszyńska, Dąbrowska, Denekówna, Duszyńska, Forostyna, Gabryel, Hawrylinka, Jaroszowa, Kabarowska, Kobryn, Machalska, Panek, Picyk, Proskurnicka, Pyz, Rubacha, Roszczak, Stobiecka, Stetkiewicz, Warchałowska, Zdanowiczowa) do zbadania w porozumieniu z Radą szkol. kraj. i do przedłożenia wniosków 891
68. — Dwadzieścia dwie sztuk petycyj gmin o niżenie lub uwolnienie od zaległych prestacyj na płace nauczycieli (ob. Alwernia, Berlin, Bohorodeczany, Brzeżany, Chryplin, Chudyjowice, Cieszanów, Dubie, Falkenberg, Filipkowce, Grochowce, Iskrzynia, Koziary, Mołodyńcze, Nowy Sącz, Padew narodowa, Palczyńce, Potutory, Psary, Stale, Szyszkowice, Tarnopol), do załatwienia — względnie przedłożenia wniosków 891—892
69. — Pet. o subwen. dla wyznaniowej szkoły izraelskiej w Tarnopolu i dla publicznej szkoły ewangelickiej w Steinau — do zbadania w porozumieniu z R. szk. kraj. i do zdania sprawy 892
70. — Poleca się Wydz. kraj., aby po wygaśnięciu przywileju fundacyi hr. Skarbka uchwalone subwencye tylko temu dyrektorowi teatru we Lwowie wypłacał, który za wiedzą i zgodą Wydz. kraj. teatr obejmie, a nadto który będzie czynił zadość wskazówkom komisji artystycznej przez Wydz. kraj. ustanowionej 901—902
71. — Petycyje o zasiłki na kształcenie się w muzyce lub śpiewie sztuk 39 — do zbadania i załatwienia z ryczałtu rubr. VII. poz. 91. 903
72. — Pet. gm. Sonina w pow. łańcuckim o zasiłek na restauracyę kościoła — do możliwego uwzględnienia 905
73. — Pet. 14 sztuk (L. s. 82, 164, 183, 555, 584, 693, 1074, 1082, 1217, 1273, 1462, 1585, 1851 i 2043), o subwencye na specjalne cele dla dróg powiatowych i gminnych — do zbadania i załatwienia odpowiedniego 915
74. — Pet. inżyniera dróg kraj. Ignacego Kinela — do odpowiedniego uwzględnienia 915
75. — Pet. Wydz. powiat. w Now. Targu o zasiłki na przełożenie drogi z Chabówki do Now. Targu — i pet. okolicy Mrzygłoda o subwen. na drogę z Mrzygłoda do Sanoka — do załatwienia 915
76. — Pet. Ferdynanda Schmidta, kasyera kasy oszczędności w Bielsku — o zwrot potrąconych przy wypłacie obligacyj kuponów — do możliwego uwzględnienia 915

77. — Petycyje lekarzy szpitali prowincjonalnych w Brodach, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie i Now. Sączu o regulację plac i statut emerytalny, tudzież oficyałów szpitala powszechn. we Lwowie o dodatek aktywalny — do załatwienia 918
78. — Pet. towarz. bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie o korzystanie z łóżek 2. klasy szpitala kraj. — do możliwego po zbadaniu rzeczy uwzględnienia 918
79. — Sprawę założenia szkoły dozorców i dozoreczyń przy szpitalu głównym lwowskim wziąć ponownie pod rozagę i zdać sprawę na następnej sesyi . 919
80. — Pet. Zielińskiego Jana, pisarza szpitala św. Łazarza w Krakowie o zaliczkę na placę — do załatwienia 922
81. — W sprawach gospodarczych szpitala św. Łazarza w Krakowie:
 a) Wzywa się Wydział kraj., aby polecił Dyrekeyi szpitala św. Łazarza przeprowadzenie ściślejszej kontroli co do zużycia węgla i postarał się o dostawy tegoż z pierwszej ręki po cenach en gros 923
 b) Poleca się Wydz. kraj., aby nakazał zbadać maszynę parową i urządzenie pomp w szpitalu św. Łazarza w Krakowie odnośnie do jej siły, wydadności pracy oraz ilości potrzebnego materiału opałowego. Do przeprowadzenia tego zbadania należy postarać się o współdziałanie fachowego profesora c. k. politechniki. Wynik badania wraz z ewentualnymi wnioskami ma być przedłożony komisji budżetowej następnej sesyi sejmowej 923
 c) Wzywa się Wydział kraj., aby zbadał dokładnie przyczyny nadmiernych kosztów utrzymania szpitala św. Łazarza w Krakowie i na podstawie specjalnych badań i dochodzeń postawił wnioski, ewentualnie wydał zarządzenia, dążące do stanowczego obniżenia kosztów administracyjnych i gospodarczych, aby o ile możności takowe zrównane były z kosztami szpitala powszechnego we Lwowie 924
82. — Pet. gmin. Czerwona Wola w pow. jarosławskim w sprawie kwoty konkurencyjnej za regulację rzeki Lubaczówki, i Strutyn w pow. dolińskim o zasiłek na regulację rzeki Czeczwy — do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z dotacyi pod poz. 165. budżetu kraj. 928
83. — Poleca się Wydziałowi kraj : a) aby przed asygnowaniem za II. półrocze 1892 subwencyi przyznanej Tow. Kółek rolniczych, przeprowadził taką zmianę w składzie wydziału wykonawczego tegoż Tow., aby dwaj delegaci Wydziału kraj. i dwaj delegaci obu kraj. Towarzystw rolniczych zasiadali w tym wydziale wykonawczym.
 b) aby instrukcyę względem udzielania pożyczek kółkom rolniczym z funduszu 15.000 zł. na ten cel przez Sejm uchwalonego, zmienił w ten sposób, by pobieranie procentu lub jakiegokolwiek prowizyi od takich pożyczek zaniechanem zostało 956
84. — Pet. o subwencye dla kółek rolniczych ze Stobierny, Uherzec i Wiśniowej do załatwienia 956
85. — Aby jeden z zamianować się mających nauczycieli wędrownych rolnictwa miał kwalifikacye na nauczyciela weterynaryi tak, by w oznaczonym przez Wydział kraj. czasie przedmiot ten mógł wykładać w Jagielnicy, Kobiernicach i Horodence 959
86. — Pet. dra Adama Prażmowskiego profesora szkoły rolnicz. w Czernichowie o drugie pięciolecie — i spółki mleczarskiej w Haczowie o subwen. — do możliwego uwzględnienia 959

87. — Do załatwienia w porozumieniu z komisją krajową dla spraw przemysłowych cztery petycje (ob. Czajkowski, Faranowski, Pohorecki, Rychwałd) — a dwie dalsze braci Muranyi i Tow. pracy kobiet w Kołomyi do możliwego uwzględnienia 963
88. — Pet. sztuk pięć od gmin i osad (ob. Falkenberg, Frysztak, Horyniec, Jaworów, Przedmieście) do zbadania i zdania sprawy na następnej sesji 964
89. — Pet. Macieja Szeliskiego — do możliwego uwzględnienia 964
90. — Wniosek naglący Żardeckiego o zapom. dla pogorzalców w Siennowie 979
91. — Poleca się Wydziałowi kraj. , by na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt takiej operacji finansowej, któraby umożliwiła pokrywanie niedoborów funduszu krajowego przez dłuższy szereg lat, bez dalszego podwyższania dodatków do podatków i bez zaciągania corocznych pożyczek 998, 1002
92. — I. Sejm poleca Wydz kraj. , aby przeprowadził rokowania z c. k. Ministerstwem skarbu co do objęcia przez kraj w 59 powiatach sprzedaży soli warzonki.
 II. Sejm upoważnia Wydział kraj. , aby w razie pomyślnego wyniku tych rokowań bezzwłocznie przystąpił do objęcia sprzedaży soli w zarząd kraju, przy czem przestrzegać winien następujących postanowień:
 1. Wydział kraj przeprowadza organizację sprzedaży soli i zarządza nią przy pomocy Wydziałów powiat. albo też wskazanych przez nie instytucyj lokalnych, które Wydz. kraj. za odpowiednie uzna ; nie ma jednak prawa odstąpienia komukolwiek w przedsiębiorstwo ogólnego interesu sprzedaży soli.
 2. Administracya sprzedaży soli ma być tak urządzoną, aby o ile możności w każdej gminie istniały miejsca sprzedaży soli.
 3. Cena jednego kilograma czyli topki soli ma być w każdej miejscowości stałą i nie może przewyższać jedenastu centów.
 4. W miejscowościach, w których według przeprowadzonych dochodzeń jest obecnie praktykowaną ceną niższą od jedenastu centów, cena ta podwyższoną nie będzie.
 5. Zarząd sprzedaży soli ma być administrowany oddzielnie od funduszu kraj. tak, aby ani funduszu tego na straty nie narażał, ani też do przyspożenia zysków funduszowi kraj. nie zmierzał.
 6. Możliwe zwyczki zarządu sprzedaży soli będą użyte wyłącznie na utworzenie odpowiedniego funduszu rezerwowego, ewentualnie na dalsze obniżenie cen soli.
 III. Poleca się Wydz. kraj. poczynić kroki wskazane ku temu, ażeby Rząd w porozumieniu z węgierskim jak najprędzej postarał się o sprzedaż taniej soli dla bydła 1007
93. — Sejm poleca Wydz. kraj. wyjednać, iżby c. k. rząd udzielił dalszą roczną subwencję oddziałowi polskiemu zorganizowanemu przy instytucie historycznym austriackim w archiwum watykańskim 1009
94. — Pet. gm. Dąbrowa o zwolnienie od płacenia ofiary 167 zł. 14 ct. rocznie na okręgowy fundusz szkolny — do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną i ewentualnego przedłożenia wniosku 1011
95. — Poleca się Wydz. kraj. , aby sprawę tyczącą się sposobu pobierania dodatków do podatku konsumcyjnego przez gminy nakładanych wszechstronnie zbadał, rokowania w tej mierze z c. k. Rządem przeprowadził i wnioski swoje, dążące do zabezpieczenia gminom dochodu z tych dodatków, ewentualnie projekt do ustawy, zmieniającej § 87. u. gm., na przyszłej sesji Sejmowi przedłożył 1012

96. — Petycye w sprawach przemysłowych przekazuje się Wydziałowi kraj. a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych, a to: pet. Zielińskiej Teofili do uwzględnienia, Narolskiego Boromira do zbadania i możliwego uwzględnienia, — pet. Waligóry Ant., Pększyca Franciszka, Gumowskiej Felicji, Karwowskiej Eleonory, Reicha Dawida, Kuniewicza Aleks., Tyrowicza Jerz. i Stan. Romańskiego, Czeremszyńskiego Bazylego z Ant. Kraińskim, Śmieszka Jana, Faranowskiego Włodz. z Franc. Guniewiczem, Wańczyckiego Teofila, Tow. kuśnierzy w Tyśmienicy i Komitetu warsztatu szewskiego w Rzeszowie — do zbadania i załatwienia 1013
97. — Poleca się Wydziałowi kraj.:
- a) by na następnej sesji przedłożył Sejmowi projekt urządzenia i utrzymania tak przy szkole rolniczej w Dublanach jako też i Czernichowie stacyj doświadczalnych i kontrolnych, których zadaniem byłoby dokonywać na żądanie interesowanych analizy nadesłanych próbek nasion, nawozów sztucznych i karm skoncentrowanych, tudzież innych w zakres badań analitycznych wchodzących doświadczeń,
- b) by celem założenia i dalszego utrzymania wyż wymienionych dwóch stacyj doświadczalnych i kontrolnych zapewnił sobie u c. k. Rządu odpowiednią subwencyę ze skarbu państwa 1015
- Polcya** (ob. Ognio wa).
- Polcyci** krajowej fundusz — preliminarz z Al. 245. lit. H. 964—965
- Polifski** Józef, nauczyciel stenografii — pet. o subwen. na cele wydawnictwa dzieł stenograficznych — załatwiono odmownie — budżet poz. 89. 135, 885
- Politechniczna** szkoła — Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie utworzenia przy tej szkole stacyi mechaniczno-technologicznej, tudzież w przedm. warsztatu dla nauki kołodziejstwa w Toustem — Al. 176. — kom. przem. 481
- Politechniki** słuchaczy Tow. bratniej pomocy dwie petycye o zapom.: a) na wycieczki naukowe — b) na cele towarzystwa — obydwie załatwione przy budżecie poz. 96. h) 99, 889
- toż samo (ob. Szpital lwowski)
- Polowania** sprawy (ob. Łowiectwo).
- Półwsie** Zwierzynieckie (ob. Nauczyciele).
- Pomników** utrzymanie — budżet. rubr. VIII. poz. 98—102. 903—905
- Popiel** Antoni rzeźbiarz — pet. o zapom. na dalsze kształcenie się i załatwienie 234, 885
- Porządki** dzienne posiedzeń sejmowych:
- | | | | |
|----------|--|-----------|-------------------------|
| Posiedz. | 1— 4. z dnia 3, 4, 7 i 8 marca 1892 r. | | 3, 21, 25, 38, 69 |
| " | 5— 8. " 11, 14, 16 i 18 " | | 93, 128, 155, 197 |
| " | 9—12. " 19, 21, 23 i 24 " | | 227, 250, 281, 312 |
| " | 13—16. " 26, 28, 29 i 30 " | | 349, 379, 425, 476 |
| " | 17—21. " 1, 2, 4 i 5 kwietnia 1892 r. | | 499, 570, 622, 658, 715 |
| " | 22—25. " 6, 7, 8 i 9 " " | | 741, 795, 862, 969 |
- Posłannyyka** i knyżoczok misyjnych redaktor, ks. Dżułyński — pet. o subwen. na wydawnictwo — załatwienie budżet poz. 93. b) 77, 886
- Posłowie** — oddanie czci zmarłym (Horwath, Lassocki, Wolański Wład., Popiel) 8, 52
- (ob. Urlopy, Wybory).
- Potutory** gm. (ob. Nauczyciele, Prestacye).

Powiatowa reprezentacya o zmianę §. 7. ustawy kraj. — petycyje Wydziałów powiat. w Buczaczu, Śniatynie i Białej	131, 663
— (ob. Dyety).	
Poznachowice górne i dolne (ob. Nieurodzaj).	
Pożarnych straży ochotniczych związek krajowy — pet. o subwen. budżet poz. 310. 49, 963	
— straży (ob. Jezupol, Tłumacz).	
Pożyczek krajowych umarzanie — budżet rubr. XIV.	928
Praca stowarz. rękodzielników w Krakowie — pet. o zasiłek, załatwienie budżet poz. 96. m)	42, 889
Pracy kobiet stowarzyszenie w Kołomyi — pet. o subwencyę — przekazano Wydzia- łowi krajowemu	233, 963
— zakłady subwencyonowane — budżet poz. 282—284.	961
Pracy przymusowej zakłady (ob. Rolnicze i poprawcze).	
Prażmowski Adam (ob. Czernichów).	
Prebendowski Ludwik, pet. o zasiłek dla syna Stanisława na dokończenie studyów medycznych	875
Prestacye gminne na płace nauczycieli ludowych :	
Sprawozd. Wydz. kraj. o petycyach kilku gmin dotyczących zniżenia prestacyi na płace nauczycieli — Al. 25. — kom. budż.	14
Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. gm. Podhorce i Horodyszcze cetnarskie w prze- dmiecie zniżenia pomienionych prestacyj — Al. 106.	140
Sprawozd. kom. co do obydwóch powyższych przedłożeń — Al. 211. — spra- wozdawca Abrahamowicz, rozprawa, głosy: Zolla z poprawką, Chamca z wy- jaśnieniem, Siczyńskiego z podniesieniem wniosków Wydz. kraj., Kozłowskiego Zyg. za wnioskiem kom., Golejewskiego za wnioskiem Siczyńskiego, głos spra- wozdawcy i uchwalenie wniosku Siczyńskiego (uchwała dotyczy 9 gmin: Kliko- wy, Kolbajowic, Kowalowej, Horodyszcza cetnar., Psar, Podhorzec, Skawce, Ortynic i Targanic	638—644
— Sprawozd. Wydz. kraj. z wnioskiem na odpisanie gminie m. Bohorodczan z tytułu zaległych prestacyj 1.609 zł. 35½ ct. — kom. budż. Al. 164.	33
— Wniosek Szczepanowskiego w sprawie prestacyi gmin i obszarów dwor- skich na cele szkolne, zgłoszenie — Al. 177. — uzasadnienie i do Wydziału kraj. jako kom.	424, 481
— Petycyje gmin o ulgi w prestacyach na cele szkolne do kom. budż. L. 80.	
Iskrzynia — 192—194. Potutory, Chryplin i Berlin	28, 41
L. 455., 456. Grochowce, Cieszanów, 586. i 587. Chudyjowice, Szyszkowice	73, 97
L. 766., 767. Nowy Sącz, Tarnopol — 907. Koziary — 913. Palczyńce	131, 137
L. 1097—1099. Brzeżany, Padew narodowa i Alwernia, 1174. Stale	201, 204
L. 1279. Falkenberg — 1282. Dubie — 1365. Psary — 1405. Bohorod- czany	232, 255, 284
L. 1407. Mołodyńcze — 1408. Filipkowce	285
z powyższych pet. za L. 455., 586 i 587. — z kom. szkol. do kom. budż.	138
podobnie pet. za L. 766, 767, 1097—1099, 1174. i 1365. jak wyżej	287
wszystkie te petycyje — razem 22 sztuk — przekazano Wydz. kraj.	891
— Dalsze jak wyżej petycyje do kom. szkol.: L. 1406. Krynica	285
L. 1545. Barycz — 1550. Dąb — 1551. Wołczatycze — 1552. Łosiniec	355

—	Dalsze petycje jak wyżej wprost do Wydz. kraj.	
	L. 1913. Drohiczówka — 1960. Piaski — 2087. Lipina .	575, 624, 798
	L. 2150. Olchowiec — 2151. Wołoszczyzna .	875
—	Petycje w związku (ob. Bochnia, Dąbrowa, Ewangelicy).	
Prełuka gm., pet. o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 1722.)		429, 891
Proekl Marya wdowa po dyetar. Wydz. kraj., pet. o zapom., załatwiono odmownie		47, 878
Prokopowicz Jan, naucz., pet. o pięciolecie		202
Propinacyjna ustawa — wniosek Skalkowskiego z projektem zmiany takowej — zgłoszenie, uzasadnienie — Al. 188. — do kom. admin.		497, 505—507
Propinacyjne fundusze. Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciach rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1890 z przedłożeniem preliminarzy tego funduszu na rok 1892 — Al. 43. — do kom. budż.		18
— Sprawozd. Wydz. kraj. o zamknięciu rachunków za r. 1891 — Al. 148		357
Sprawozd. kom. o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za lata 1889 i 1890 — Al. 234. i 235. — i uchwalenie wniosków		731
Sprawozd. kom. o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1890 i 1891 — tudzież o preliminarzu na rok 1892 — Al. 236.		731—732
Propinacyjne prawa (ob. Bobczyński, Fajfer, Huberth).		
Proskurnicka Teofila wdowa po naucz., pet. o podwyższenie pensyi i o datek na wychowanie dzieci, załatwienie (l. s. 952.)		158, 891
Proświta Tow. we Lwowie, pet. o przyznanie 5.000 zł. zapom. rocznej — częściowe uwzględnienie budżet poz. 93.		49, 886
Protokoły z posiedzeń sejmowych przyjęte:		
z posiedz. 1— 4. z dnia 3, 4, 7 i 8 marca 1892 r.		40, 96, 200
„ 5— 9. „ 11, 14, 16, 18 i 19 marca 1892 r.		130, 158, 254
„ 10—13. „ 21, 23, 24 i 26 „		284, 354, 382
„ 14—16. „ 28, 29 i 30 „		478, 502
„ 17—21. „ 1, 2, 4 i 5 kwietnia 1892 r		624, 744, 798
„ 22—25. „ 6, 7, 8 i 9 „		864, 974, 1017
Prybyń ad Tuczne przysiołek (ob. Terytoryalne).		
Przeclaw, Podole i sąsiednie gminy i obszary dworskie (ob. Terytoryalny).		
Przedłożenia rządowe (ob. Łowiectwo, Ochrona).		
— Wydziału kraj. (ob. Myta, Opłaty, Wnioski, Wybory).		
Przedmieście gm. pow. buczackiego — pet. o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Tomasza i Józefa Sejczuków		131
Przemyśl. Sprawozdania Wydz. kraj. o zezwolenie na pobór opłat:		
a) od widowisk publicznych na rzecz uposażenia domu przytulku i pracy — Al. 5. — sprawozd. kom. Al. 154. — i przyjęcie ustawy bez rozpraw		9, 364
b) od czynszów najmu w Przemyślu na rzecz gminy — Al. 162. — sprawozd. kom. Al. 212. — i przyjęcie wniosków bez rozpraw		387, 645
— (ob. Bursa, Gwiazda, Koszary, Muzyczne, Nauczyciele, Sokół, Szpitale, Ziemiańskiego).		
Przemyślany — pet. Wydz. powiat. o przyzwolenie na zaciągnięcie pożyczki komunalnej w Banku krajowym — Wydz. kraj.		653
— (ob. Drogi, Melioracye, Nauczyciele).		

Przemysł krajowy. Sprawozd. Wydz. kraj. o przemyśle kraj. Al. 67. — do kom. przem.	35
Sprawozd. kom. z części I. powyższego przedłożenia, dotyczącej organizacji kom. kraj. dla spraw przemysłowych, stypendyów, zasiłków i pożyczek na cele przemysłowe, oraz funduszu przemysłowego — odroczone z porządku dzien. — dla myłek drukarskich	288
Al. 143. — sprawozdawca Goldman — rozprawa ogólna, głos Dzieduszyckiego Klem. z zapowiedzią rezolucyi, Merunowicza z wnioskami dodatkowymi, Szczepanowskiego, ponowny Klem. Dzieduszyckiego z rezolucyą, Romanowicza i sprawozdawcy, uchwalenie wniosków kom., uchylenie rezolucyi Klem. Dzieduszyckiego, przekazanie do kom. wniosków Merunowicza — co do formalności głosu Stadnickiego Stan., Dzieduszyckiego Klem., Wodzickiego Ludw., ponowny Dzieduszyckiego Klem., Badeniego Stan. i Teliszewskiego	329—343
Sprawozd. kom. o sprawozd. Wydz. kraj. o szkołach przemysłowych uzupełniających — Al. 191. — i uchwalenie wniosków bez rozpraw	513—514
Sprawozd. kom. o sprawozd. Wydz. kraj. z jego czynności w zakresie szkół przemysłowych fachowych i warsztatów wzorowych — Al. 221. — sprawozdawca Chrzanowski — rozprawa ogólna, głos Antoniewicza z projektami rezolucyi, głos sprawozdawcy, ponowny Antoniewicza do formalnego traktowania, przyjęcie wniosków komisji i odesłanie wniosku Antoniewicza do Wydz. kraj. jako komisji	681—687
— Budżet rubr. XVI. poz. 233—302.	960—962
— Sprawozd. kom. przemysłowej z wnioskiem w sprawie przydzielonych jej petycyj — Al. 254. — i przyjęcie wniosku	1012—1013
— (ob. Podatkowe ulgi).	
— Petycye w sprawach przemysłowych (ob. Brzozdowce, Czeremszyński, Faranowski, Gumowska, Karwowska, Kuniewicz, Narolski, Pększyc, Reich, Rzeszów, Śmieszka, Tyrowicz, Tyśmienica, Waligóra, Wańczycki, Zielińska) wszystkie załatwione przy Al. 254.	
— Inne petycye w związku (ob. Bzowski, Czajkowski, Klausowa, Muranyi, Pohorecki, Pracy, Pydynkowska, Rychwałd, Siębaba, Wystawa).	
Przeniczniki — pet. parafian gr. kat. o wyłączenie ze związku parafialnego z gminą Nadorożną	478
Przewłoka o reorganizację szkoły — pet. Miśkiewicza Emil. naucz.	317
Przewóz gm. (ob. Nieurodzaj).	
Przybył członkowie gminy (ob. Terytoryalne).	
Przysłupski Onufry naucz. (ob. Onczym).	
Przytulisko uczniów uniwersytetu wiedeńskiego — pet. o subwen. — uwzględniono przy budżecie poz. 97. b)	134, 889
— sierót im. św. Józefa we Lwowie — pet. o zasiłek, załatwiono odmownie	137, 892
— polskie, stowarzysz. w Wiedniu — pet. o stałą subwen — Wydz. kraj.	504
Psary gm. (ob. Nieurodzaj, Prestacye, Uchwały poz. 21).	
Pstrągowa (ob. Terytoryalny).	
Ptaszkowa gm. (ob. Nieurodzaj).	
Puk Michał i Pukacz Jan (ob. Nauczyciele).	
Pużniki. Sprawozd. Wydz. kraj. z pet. gm. o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania i przewozu z Wiednia Ign. Garbaczewskiego — Al. 170.	431

Pydynkowska Emilia, pet. o subwen. na rozszerzenie zakładu haftu sztucznego — kom. przem.	503
Pyz Cecylia wdowa po nauczyc, pet. o zaopatrzenie dzieci i zapomogę — załatwienie (l. s. 640.)	99, 891
Rabka gm. (ob. Nauczyciele).	
Rachwał Franciszek emeryt. naucz. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1742.)	430, 890
Raciechowice gm. (ob. Nieurodzaj).	
Rączna R. szk. miej., pet. o zapom. na dokończenie szkoły, załatwienie (l. s. 458.)	74, 891
Rada szkolna krajowa. Budżet Rubr. VII. poz. 51. i 52.	889—890
— teje sprawozdania (ob. Szkoły ludowe i średnie)	657, 769
— Wezwania i sprawy teje odstapione:	
— Pet. Tow. im. Szewczenki o 4000 zł. na wydawnictwo ruskich podręczników szkolnych	885
— Pet. Rady szkol. w Brzozdowcach o zasiłek na sprawienie narzędzi do nauki zręczności — do załatwienia	1012
— (ob. Wezwania poz. 10, 14, 17, 28, 32).	
Rady szkolne okręgowe i miejscowe:	
— Sprawozd. Wydz. kraj. o wniosku Bobczyńskiego w przedmiocie zmiany §. 9. ust. kraj. z 25. czerwca 1873 (Nr. 225 dz. u. kr.) względem uzupełnienia instru- kcji dla miejscowych i okręgowych Rad szkolnych — Al. 84 — kom. szkol.	79
— Sprawozd. kom. — Al. 182 — i przyjęcie wniosku bez rozpraw	491
— Petycyje w tej samej sprawie: od gminy w Chyrowie	73
i od Wydziałów powiat. w Krośnie, w Mielcu i Samborze	28, 72
dalej w Cieszanowie, Kossowie, Zbarażu i Husiatynie	79, 96, 137, 159
dalej w Chrzanowie, Łańcucie i Sanoku	130
wszystkie te petycyje (sztuk 11) załatwiono jak wyżej	491
— Wniosek Siczynskiego w sprawie zmiany instrukcji dla Rad szkolnych miejscowych, zgłoszenie — Al. 108 — uzasadnienie	128, 141—143
sprawozd. kom. — Al. 252 — i uchwalenie wniosku	1010
— (ob. Mielec).	
Rady. Reprezentacyje powiatowe (ob. Dyety, Powiatowe).	
Radkiewiczówna Wanda — pet. o zasiłek na naukę śpiewu, załatwienie	43, 903
Radocza R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).	
Rakowski Bazyl nauczyc. emeryt. (ob. Uchwały poz. 20. a).	
Raś Antoni (ob. Nauczyciele).	
Rastawiecka Marya wdowa — pet. o subwen. dla córki Idy na naukę śpiewu	256, 903
Rawa ruska — pet. sióstr Dominikanek o zapom. na ukończenie szkoły dla dziewcząt, głos Jędrzejowicza Franc. z poparciem — załatwiono odmownie	312, 359—360
— (ob. Nauczyciele).	
Realne szkoły (ob. Szkoły średnie).	
Regulacya rzek (ob. Dniestr, Melioracye).	
Reich Dawid, fabrykant knotów i pasków — pet. o subwen. i pożyczkę — załatwienie z Al. 254	163, 1013
Reicher Franciszka — pet. o subwen. na kształcenie w śpiewie i załatwienie	204, 903
Rewakowiczowa Adela wdowa po dyetaryuszu Wydz. kraj. — pet. o zapom. — zała- twiono odmownie	31, 878

Rewidenci sejmowi — wybór dwunastu	25, 36
Rezerwistów ćwiczenia wojskowe — o wyznaczenie pory stosownej — pet. Tow. Narodnej Rady w Turce	502
Rohatyn (ob. Koleje, Nauczyciele, Sól).	
Rolnictwo, Sprawozd. Wydz. kraj. o nauczycielach wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego za rok 1891 — Al. 104 — do kom. gospod.	140
Sprawozd. kom. — Al. 206 — sprawozdawca Langie, głos Huryka i uchwalenie wniosku	630—631
Kredyta dla celów powyższych — budżet, poz. 225. i 226	959
Rolnicze Kółka Tow. we Lwowie zarząd główny — pet. o subwen. budżet poz. 217 203, osobno fundusz pożyczkowy — budżet, poz. 218 i rezolucye	955
— Kółka, (ob. Stobierna, Uherce, Wiśniowa).	
— Tow. w Krakowie — pet. o podwyższenie stałej subwen., budżet, poz. 206 48,	955
— Galic. Tow. gospodarze we Lwowie — pet. jak wyżej — budżet. poz. 205 99,	955
Rolnicze i poprawcze kolonie — o czynnościach przygotowawczych w celu urządzenia takich — sprawozd. Wydz. kraj. — Al. 187 — kom. admin.	505
— Pet. pokuckiego oddziału Tow. gospod. w Kołomyi w przedm. założenia karnej osady rolnej w powiecie kołomyjskim	798
Rolnicze szkoły. Sprawozd. Wydz. kraj. o kraj. niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku — Al. 105. — do kom. gospod.	140
— Sprawozd. kom. — Al. 217. — Sprawozdawca Struszkiewicz, rozprawa ogólna, głosy: Trzecieckiego, Męcińskiego, Romanowicza członka Wydz. kraj., ponowny Trzecieckiego, Stadnickiego Stan., Dzeduszyckiego Klemensa i sprawozdawcy, rozprawa szczegółowa i przyjęcie wniosków kom.	669—677
— Sprawozd. kom. budżet. z Al. 245 — o preliminarzach, głosy Skalkowskiego, Romanowicza i ponowny Skalkowskiego — (ob. Budżet, rubr. XV. poz. 198—200)	946—953
i do poz. 202. szkoła w Gródku	954
Romanów R. szk. miej., pet. o reorganizację szkoły i podwyższenie płacy nauczycielom	232
Romański Stanisław (ob. Tyrowicz).	
Rondewald Eleonora, wdowa po konduktorze dróg, pet. o zasiłek na utrzymanie dzieci przy rubr. X. budżetu głos Koziobrodzkiego Szczęs. z wnioskiem i przyjęcie onegoż do poz. 149 b.	42 910, 914
Ropczyce powiat. i okręg (ob. Nauczyciele).	
Rosochowaciec gm., pet. o pożyczkę na budowę szkoły — załatwienie (l. s. 1.489)	317, 891
Rossdorfer Wład. uczeń szkoły malarstwa — pet. o zapom. — załatwienie	100, 885
Rossiwall Franciszek (ob. Nauczyciele).	
Roszczak Cyryla, sierota po nauczyc., pet. o stałe wsparcie, załatwienie (l. s. 828)	134, 891
Rozdół pogorzelcy, pet. o zapom. — do Wydz. kraj.	974
— (ob. Siostry, Terytoryalny).	
Rozwadowski Zygmunt uczeń szkoły sztuk pięknych — pet. o zasiłek i załatwienie	31, 885
Rożenko Wład. naucz. (ob. Zagwoździec).	
Rożno wielkie (ob. Sól).	
Rubacha Olimpia wdowa po naucz. — pet. o zaopatrzenie — załatwienie (l. s. 690)	101, 891
Ruda gm. (ob. Nieurodzaj).	
Rudawski Kornel (ob. Nauczyciele)	

Rudka gm. (ob. Nieurodzaj).	
Rudki (ob. Budownicza, Drogi, Nauczyciele).	
Rudki-Komarno okręg (ob. Nauczyciele).	
Rudnik (ob. Gorączka, Nieurodzaj).	
Rudolshof kolonia (ob. Terytoryalne).	
Rudowski Aleksander (ob. Nauczyciele).	
Rumijowska Teodora wdowa — pet. o zapom. — załatwiono odmow. (l. s. 1.055)	163, 964
Ruszczyński Jan, dyrektor szkoły żeńs. w Tarnowie — pet. o subwen. na wydawnictwo podręcznika do nauki śpiewu — załatwiono odmownie	100, 903
Rybackie Tow. w Krakowie — subwen. budżet. poz. 227	959
Rychter J. literat w Krakowie — pet. o zasiłek na studia historyczno-literackie — Wydz. kraj.	625
Rychwałd Tow. tkackie — pet. o zapom. — przekazano Wydz. kraj.	203, 963
Ryglice R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).	
Rygorozantów i auskultantów Tow. wspierania — pet. o subwen. i załatwienie przy budżecie, poz. 96 h)	99, 889
Rymanów (ob. Nauczyciele).	
Ryndak Piotr nauczyc. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1.376)	255, 890
Rządowe przedłożenia (ob. Łowiectwo, Ochrona).	
Rzemieślnicze stow., ryczałt na subw. — budżet. rubr. VII. poz. 96. m)	889
Rzepecki Jan dr. filozofii otrzymuje veniam studiorum	648
Rzepiennik Strzyżowski R. szk. miej. — pet. o zapom. na dokończenie budowy szkoły	575
Rzepińce gm. — pet. o zapom. na budowę szkoły — załatwienie (l. s. 1.369)	255, 891
Rzeszotko Antoni emeryt. naucz. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 917)	138, 893
— ten sam — pet. jak wyżej — Wydz. kraj.	575
Rzeszów — pet. komitetu organizującego szkołę szewską, o stałą roczną subwen. — głos Midorowicza — załatwienie z Al. 254	318, 1013
— (ob. Bursa, Drogi, Drożnicy, Nauczyciele, Nieurodzaj, Szpitale).	
Rzeżawa gm. (ob. Nieurodzaj).	
Sambor (ob. Drogi, Nauczyciele, Nieurodzaj, Ordynacya, Rady szkolne, Szpitale).	
Samborek gm. (ob. Nieurodzaj).	
Samborskie przedm. (ob. Dolnia).	
Sanitarne okręgi — budżet poz. 37. a)	880
Sanok Tow. handlu skór w likwidacyi, pet. o darowanie pożyczki z fund. kraj.	576
— (ob. Dojazdy, Nauczyciele, Rady szk., Sokoł, Sól, Szpitale).	
Saski Sylwery uczeń szkoły sztuk pięk. — pet. o stypend. — załatwienie	137, 885
Sawa gm. (ob. Nieurodzaj).	
Sawicka Paulina wdowa po naucz. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1.306)	233, 890
Sawicki Edward dr. (ob. Szpital lwow.)	
Sawicz Stan. naucz. — pet. o dodatek drożyzniany — załatwienie (l. s. 945)	158, 890
Sądownictwo. Sprawozdanie Wydz. krajowego o wniosku posła Sawczaka i tow. w przedmiocie zmiany kompetencyi sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z dnia 29. lutego 1880, Nr. 35 i 37. Dz. u. p.	

a względnie ustawy z 24 maja 1882 Nr. 51. Dz. ust. p. — Al. 45 — do komisji prawniczej	18
Sprawozdanie kom. Al. 160 — Sprawozdawca Krynicki, głos Rożankowskiego z wnioskiem, Siczynskiego i sprawozdawcy, przyjęcie wniosku Rożankowskiego (Wydziału kraj.)	368—374
— Wniosek Koziembrodzkiego Wład. w przedmiocie wynagrodzenia dla sędziów przysięgłych — zgłoszenie — Al. 178 — uzasadnienie i do kom. praw.	424, 481—482
— Sprawozdanie Wydz. kraj. w przedm. reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych — Al. 186 — kom. praw.	505
— Ostrów gm. i okolice o oddanie gminom rozsądzania spraw o obrazę czci — kom. praw.	96
— Handzlówka, Hussów i Albigowa gm. jak wyżej, — inne gminy powiatu łańcuckiego	160, 255
Sprawozd. kom. — Al. 161 — i uchwalenie wniosku przejd. do porz. dzien.	374
Handzlówka, Husów i Albigowa gm. o zniesienie taks za doręczanie pism sądowych — kom. petyc.	201
Wierzawice i 28 gmin powiatu łańcuckiego jak wyżej — kom. praw.	255
Ostrów i inne gminy pow. łańcuckiego i gmin 13 z powiatu łańcuckiego, kom. praw.	317, 429
Spraw. kom. praw. co do ostatnich trzech petycyj — Al. 231 — sprawozdawca Krynicki, głos Rożankowskiego z wnioskiem dodatkowym, przyjęcie wniosku kom. i Rożankowskiego	713—714
Sądy, przedłożenia i petycje o nowe sądy — do kom. prawniczej:	
Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. Zyg. Pruszyńskiego i innych w sprawie ustanowienia nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Skrzydlnej Al. 49	19
Sprawozd. komisji Al. 156 i uchwalenie wniosku przejd. do porz. dzien.	365
Sprawozd. Wydz. kraj. z wnioskiem o udzielenie c. k. Rządowi opinii względem ustanowienia nowego c. k. Sądu powiatowego w Żołyńni — Al. 50	19
Sprawozdanie komisji Al. 157 — i uchwalenie wniosku	366
Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. Zwierzchności gm. Jabłonowa i okolicznych gmin w sprawie ustanowienia nowego c. k. Sądu powiatowego w obrębie c. k. Starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie Al. 51.	19
Sprawozd. kom. Al. 175 — głos Okuniewskiego z wnioskiem, sprawozdawcy Żywickiego i odrocznie dla braku kompletu, ciąg dalszy i przyjęcie wniosku kom.	472—475, 710
Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. mieszkańców powiatu sokalskiego w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Krystynopolu. Al. 52.	19
Sprawozdanie komisji i uchwalenie wniosku bez rozpraw	493—494
Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. gminy i obszaru dwor. Wilamowice i innych w sprawie utworzenia w tej miejscowości nowego Sądu powiatowego Al. 53.	19
Sprawozd. kom. Al. 124 — i uchwalenie wniosku bez rozpraw	225
Sprawozd. Wydz. kraj. z wnioskiem o uchwalenie rezolucji do c. k. Rządu w sprawie ustanowienia c. k. Trybunału I. instancji z siedzibą w Czortkowie i ośmiu c. k. sądów powiatowych, co do których Sejm już poprzednio udzielił c. k. Rządowi opinie — Al. 60.	21
Sprawozd. Wydz. kraj. o pet. gm. Strusów i okolicznych gmin w sprawie utworzenia nowego sądu powiatowego w Strusowie — Al. 87.	90

	Sprawozd. kom. Al. 158 — głos Olpińskiego i uchwalenie wniosku	366—367
Sądy — Petycje:		
	Gm. m. Bochni o ustanowienie sądu kolegiального w Bochni — od gm. Bochni i od Wydziału powiat. w Bochni	161, 230
	Sprawozd. kom. i uchwalenie wniosku odstąpienia Wydz. kraj.	367—368
	Łącko gm. wraz z okolicznymi powiatu nowosandeckiego o ustanowienie sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Łącku	96
	Sprawozd. kom. i uchwalenie wniosku bez rozpraw	376
	Wydz. powiat. w Tarnobrzegu i w Kolbuszowej o uznanie potrzeby ustanowienia sądu obwodowego dla północnych powiatów między Wisłą a Sanem położonych — i sprawozd. kom. praw. z uchwałą bez rozpraw	72, 159, 375—376
	Zakopane gm. i mieszkańcy o utworzenie sądu powiatowego tamże	284
	Sprawozd. kom. i uchwalenie wniosku	655—656
—	O ustanowienie sądu obwodowego w Czortkowie — od Wydziałów powiat. l. s. 580. w Zaleszczykach, 969 w Husiatynie, 972 w Czortkowie	96, 159
	Gm. Baranów — w sprawie utworzenia sądu powiatowego tamże	746
	Gm. Jaworzno o przyspieszenie otwarcia nowego sądu powiatowego tamże	382
	Gm. Mielec o wyjednanie sądu kolegiального z siedzibą w Mielcu dwie pet.	864
	Gm. m. Zakliczyna i mieszkańców o utworzenie sądu powiatowego tamże	201
Sąsiedzka Katarzyna, wdowa po okręg. inspektorze szkolnym — pet. o podwyższenie pensyi wdowiej		974
Schmidt Walerya wdowa po rządcy szpitala prowincjonal., pet. o odprawę lub zapom. przy budżecie głos Midowicza z wnioskiem i przyjęcie onegoż		161, 918
—	Ferdynand kasyer kasy oszczędności w Bielsku, pet. o zwrot odsetek obligacyi wylosowanej — odstąpiono Wydz. kraj.	286, 915
Scholz Karol (ob. Nauczyciele).		
Schufel Kazimierz (ob. Nauczyciele.)		
Schultzowa Barbara, wdowa po urzędniku kolejowym, pet. o subwen. na kształcenie w muzyce — załatwienie		42, 903
Schwabel Róża, wdowa po nauczyc. (ob. Uchwały po 20. a.)		
Sechna gm. (ob. Nieurodzaj)		
Sędziowie przysięgli o dyety dla nich (ob. Sądownictwo wniosek Koziębrodzkiego.)		
Sejm — zagajenie i zamknięcie		3—6, 1017
—	o coroczne zwoływanie Sejmu, wniosek Gross'a, zgłoszenie — Al. 80 uzasadnienie	23, 65—65
	Sprawozd. kom. Al. 110 — i przyjęcie wniosku bez rozpraw	146—147
—	kwestya porządku z przyczyny wystawy przemysłowej w gmachu sejmowym, głos Golejewskiego z wnioskiem, Romanowicza z wyjaśnieniem, ponowny Golejewskiego i uchylenie wniosku	152—154
	ad supra — głos Chamca z wyjaśnieniem i protest Golejewskiego	164, 206
Sękowa wola gm., pet. o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 1723)		429, 891
Sekretarze sejmowi, powołanie prowizorycznych, wybór czterech		3, 25, 36
Semenetz Franc. nauczyc., pet. o zaliczkę na płacę, załatwienie (l. s. 937)		158, 890
Seminarya nauczycielskie. Sprawozd. Wydz. kraj. z wnioskiem podwyższenia dotacyi z funduszu kraj. na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych — Al. 72 — budżet rubr. VII. poz. 77—80		53, 882—883
—	(ob. Internat, Język, wniosek Sawczaka).	

— o ustanowienie seminarjum nauczycielskiego w Czortkowie, pet. od Wydz. pow. w Zaleszczykach i Husiatynie	96, 159
Siębaba Kaźmierz — o stypend. na kształcenie w szkole przemysłowej — pet. R. szk. miej. w Dulczy wielkiej	746
Sieczyńska Albina wdowa po naucz., pet. o podwyższenie emerytury	205
Siedliszowice gm., pet. o zapom. dla nauczyc. i o przeistoczenie szkoły na etatową — załatwienie (l. s. 776)	132, 890
Sielec gm. (ob. Nieurodzaj).	
Siemaszki ks. Kaźmierza zakład (ob. Chłopców).	
Sienków gm. (ob. Drogi).	
Siennów w pow. łańcuckim, wniosek naglący Żardeckiego o zapom. dla pogorzalców, uchwalenie nagłości i przekazanie Wydz. kraj.	978—979
Sieprawie R. szk. miej., pet. o przekształcenie szkoły na 2-klas.	137
Sieraków gm. (ob. Nieurodzaj).	
Sierót zakłady (ob. Heleny św., Przytulisko).	
Sijak Michał nauczyc. pet. o dodatek drożyzniany, załatwienie (l. s. 118)	30, 890
Silberstein Samuel, dzierzawca myt w Krakowie, pet. o uwolnienie z kontraktu	78
Sprawozd. kom. — Al. 229 — sprawozdawca Gross, głosy Korola, Kozłowskiego Zyg., Huryka z wnioskiem odmowy, Szeliskiego i sprawozdawcy — przyjęcie wniosku Huryka	708—710
Siostry Miłosierdzia — pet. o subwen. dla szpitala w Nowosiólkach	31
— w Rozdole, pet. o podwyższenie rocznej subwen.	99
— wizytatorka z Krakowa, pet. o subwen. dla zakładów w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole	318
— załatwienie budżet rubr. VII. poz. 38, 39	880
— Felicjanki we Lwowie, pet. o subwen. na budowę własnego domu, załatwiono odmownie	256, 892
— Felicjanki w Uhnowie, jednorazowy datek dla szkoły — budżet poz. 97 d)	890
— Dominikanki (ob. Rawa).	
— Nazaretanki w Krakowie (ob. Internat).	
Skąła stowarz. katolickich rękodzielników, pet. o subwen. budżet poz. 96 m.	319, 889
Skarbka hr. Stan. fundacya Sprawozd. Wydz. kraj.:	
o zamknięciu rachunków za r. 1888 i 1889 — Al. 27 i 28	15
o fundacyi skarbkowskiej — Al. 113	164
— Bogusz Adam dzierzawca dóbr Drohowyże, w sprawie pretensyi do fundacyi — załatwiono odstąpieniem Wydz. kraj.	135, 378
Skawce gm. (ob. Uchwały p. 21.)	
Składy publiczne we Lwowie i Krakowie — sprawozd. Wydz. kraj. o tychże Al. 119 kom. gospod.	206
— preliminarze na r. 1892 — z Al. 245. rubr. XV. poz. 220—222	956—958
— Set. Tow. rolniczego w Krakowie o zmianę ustawy o składach	336
Skomorowski Maksymilian nauczyc., pet. o zapomogę. załatwienie (l. s. 514.)	76, 893
tenże jak wyżej	158
Skotniki gm. ob. (Nieurodzaj.)	
Skowroński Józef, (ob. Nauczyciele.)	
Skrutok Aleksy uczeń szkoły sztuk pięk., pet. o subwen. — załatwienie	161, 885
Skrzydlna m. (ob. Sądy.)	

Skrzyszów gm. (ob. Nieurodzaj.)	
Skwarzawa nowa gm., pet. o zapom. na budowę szkoły — załatwienie (l. s. 1719.)	429, 891
Skwirczyńska Jadwiga, wdowa po nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 280.)	44, 890
Skwirczyński Kazimierz otrzymuje veniam aetatis	648
Sledziejowice gm. (ob. Nieurodzaj.)	
Sliwińska Albina (ob. Szpital lwowski.)	
Słoboda konkolnicka gm. (ob. Drogi.)	
— rungurska pet. Edwarda Torosiewicza o subwen. na pogłębienie szybu naft.	576
Smieszka Jan nauczyciel fachowy w Sokalu, pet. o podwyższenie płacy — załatwienie z Al. 254.	385, 1013
Smolik Felicja zovoto Rysz, wdowa po nauczyc., pet. o zapom. — Wydz. kraj.	503
Smolka Stan. profesor, (ob. Archiwa.)	
Smolna gm., pet. o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 670.)	100, 891
— gm. (ob. Nieurodzaj.)	
Sniatyn (ob. Drogi, Dyety, Koleje, Melioracye, Nauczyciele, Pisarze, Powiatowe, Szpitale.)	
Sokal gm. m., pet. o zniesienie szkoły wydziałowej męskiej	204
— (ob. Drogi, Melioracye, Nauczyciele, Sól, Szpitale.)	
Sokolniki gm., pet. o zapom. na przebudowanie szkoły, załatwienie (l. s. 454.)	73, 891
Sokół Tow. gimnastyczne — petycyje o subwencye:	
L. 838. we Lwowie, 533 i 995 w Krakowie	135, 77, 161
załatwienie budżet rubr. VII. poz. 66 a. b.	882
L. 363 w Nowym Sączu, 532 w Wadowicach, 653 w Sanoku	47, 77, 99
L. 996 w Tarnopolu, 1148 w Przemyślu	161, 203
załatwienie budżet poz. 66 c.	882
Sól, surowica dla bydła i sole potażowe:	
Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie uregulowania drobnej sprzedaży soli warzonki — Al. 88 — kom. gospod. kraj.	108
Sprawozd. kom. — Al. 249 — sprawozdawca Gross, głosy Klemensa Dzieduszyckiego, Teliszewskiego z rezolucją, Merunowicza z poprawką, Kozłowskiemu Włodz. z rezolucjami dodatkowemi, głos sprawozdawcy i uchwalenie wniosku kom. z poprawką Merunowicza i dodatkowemi rezolucjami Teliszewskiego i Kozłowskiemu — oraz 29 petycyami jak niżej	1002—1007
Petycyje w związku:	
L. s. 762 wyborców pow. dolińskiego	131
L. 865 i 1176 konsumentów i handlarzy z Sanockiego i m. Brodów	135, 204
L. 1274—1277. wyborców Lwowa i pow. bohorodzkańskiego, rohatyńskiego i brodzkiego	232
L. 1382 i 1383 wyborców pow. stryjskiego i brzeżańskiego	256
L. 1425 i 1426 " " żydaczowskiego i trembowelskiego	286
L. 1502—1504 " " borszczowskiego, kałuskiego i husiatyńskiego.	318
L. 1568 i 1569 " z gmin Chodorów i Bóbrka, 1596 Wydz. pow. w Bóbrce	356, 382
L. 1631, 1632 wyborców pow. bobreckiego i tarnobrzckiego	383
L. 1744—1746 " " jasielskiego i drohobyckiego i m. Lwowa	430
L. 1800—1802 " " łańcuckiego i z brzeżańskiego dwie pet.	481
L. 1830, 1874 i 1875 " " kolbuszowskiego, chrzanowskiego i sokalskiego	503, 504

L. 1662. mieszkańców Różnowa wielkiego o wolny pobór surowicy w Utoropach	385
wszystkie powyższe petycye uznano za załatwione przy powyższem .	1007
Dalsze petycye jak wyżej:	
L. 1711—1713. wyborców powiatu jaworowskiego, brzeżańskiego i stanisławowskiego .	665
L. 2068. Narodnej Rady w Turce o zniżenie ceny i zaprowadzenie trafik rządowych .	745
— Pet. gm. Łomnicy o udzielenie zapomogi w soli (l. s. 983)	160
— „ „ Gorynia o wyjednanie poboru solanki dla bydła (l. s. 1898)	574
Soła rzeka (ob. Interpelacya Mizi).	
Sonin gm., pet. o zapom. na restauracyę starożytnego kościoła, głos Żardeckiego z poparciem, przy budżecie rubr. VIII. głos Żardeckiego z wnioskiem i przyjęcie onegoż .	160, 905
Soposzyn (ob. Melioracye).	
Spolski Wasyl nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1300).	232, 890
Stacye doświadczalne przy politechnice (ob. Chemiczne, Keramiczna). budżet rubr. XVI. poz. 290, 291 .	
Stachurska Albertyna wdowa po nauczyc., pet. o zapom., (l. s. 706)	102, 890
Stadło (ob. Terytoryalne)	
Stadnickiego hr. Aleksandra fundacya — preliminarz Al. 245, lit. M.	965
Srednia przedmieście samborskie (ob. Dolnia).	
Stale gm. i R. szk. miej. (ob. Prestacye).	
Stanisławów (ob. Bursa, Drogi, Internat, Muzyczne, Nauczyciele, Pisarze, Sól, Szpitale, Teatr).	
Stanków R. szk. miej., pet. o zapom. na budowę szkoły — Wydz kraj .	575
Stańkowska Magdalena nauczyc., pet. o policzenie lat służby .	356
Stanowy fundusz sierociński — preliminarz Al. 245, lit. L.	965
Staremiasto, (ob. Dojazdy, Drogi, Ludowy, Nauczyciele, Nieurodzaj, Szpitale.)	
Staromiejszczyzna gm., pet. o zmianę rozlicznych ustaw krajowych .	865
Starysącz (ob. Kunegundy św., Nauczyciele, Szkoły żeń.)	
Stasiówka i Stobierna (ob. Nieurodzaj)	
Stawniczy Kornel nauczyciel, pet. o zapom., załatwienie (l. s. 889.)	136, 890
— Emil (ob. Nauczyciele.)	
Steinau gm. niemiecka — pet. o subwen. dla szkoły ewangelickiej i załatwienie	233, 892
Steinsberg Julia (ob. Nauczyciele.)	
Stepek Piotr nauczyc., pet. o zaliczenie do wyższej klasy plac .	744
Sternal Marcin otrzymuje veniam aetatis et studiorum .	648
Sternalowa Emilia, wdowa po urzędniku Wydz. kraj., pet. o dar z łaski, głos Pietruskiego z wnioskiem i uchwalenie .	78, 877
Stetkiewicz Mikołaj emeryt. nauczyc., pet. o podwyższenie emerytury, załat. (l. s. 525.)	77 891
Stiasny Alojzy kierownik szkoły ob. (Nauczyciele.)	
Stobiecka Rozalia, wdowa po nauczyc. o podwyższenie pensyi i zapom. dla dzieci — załatwienie (l. s. 1045.)	163, 891
Stobierna Kółko rolnicze, pet. o zapom. na założenie sklepiku — odstap. Wydz. kraj.	73, 956
— gm. (ob. Stasiówka.)	
Stocka Sabina emeryt. nauczyc., pet. o zapom. — Wydz. kraj. .	503

Strassern Eugeniusz, pet. o subwen na kształcenie w śpiewie — załatwienie.	161, 903
Stratyn i Dobryniów gm. ob. (Drogi.)	
Strnadowa Kornelia wdowa po urzędniku Wydz. kraj, pet. o dar z łaski — załatw. odmownie	204, 878
— taż pet. o stypendyum dla córki Heleny na kształcenie w muzyce, załatw.	206, 903
Strutyn niżny gm, pet. o zapom. na roboty ochronne na rzece Czeczwie — odstęp. W. kr.	231, 928
Strussów (ob. Sytnik.)	
Strychańce gm. głos Antoniewicza (ob. Nieurodzaj.)	
Stryj (ob. Bursa, Nauczyciele, Sól, Szkoły żeńskie.)	
Strzałkowskiego fundacya stypend., pet. rodziny ś. p. z Dobrzyńskich Strzałkowskiej	746
Strzelecka Lubina wdowa po nauczyc., pet. o podwyższenie pensyi wdowiej	625
Strzelichowski Piotr ksiądz (ob. Szpital św. Łazarza.)	
Strzeliska i Strzeliska nowe (ob. Nauczyciele.)	
Studnicki Wład. pet. o stypendyum na dalsze kształcenie w muzyce, załatwienie	286, 903
Studzińska Antonina sierota po urzędniku w Tarnopolu, pet. o zapomogę, załatwiono odmownie (l. s. 1432.)	286, 964
Stupnica i Kotowanica gm. (ob. Podatkowe.)	
Stupnicki Jan emeryt. nauczyc., pet. o doliczenie lat służby	98
Styliński Franciszek, pet. o zasiłek na ukończenie szkoły piwowarskiej	43
Stypendya: Budżet rubr. VII.:	
— dla 70 wychowanków zakładu głuchoniemych — poz. 63. a.	882
— „ uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich — poz. 77—81.	883
— „ wychowanków internatu księży Zmartwychstańców — poz. 82.	884
— im. Matejki dla uczniów szkoły sztuk pięknych — poz. 84.	885
— dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach — ryczałt poz. 91.	885
— „ ucznia medycznej szkoły operacyjnej w Krakowie — poz. 94.	886
— „ dwóch, którzy ukończyli wyższą szkołę rolniczą, a chcących się kształcić na nauczycieli średnich szkół rolniczych — poz. 213.	955
— „ uczniów leśnictwa i dla górników — poz. 215, 216.	955
— przemysłowe — poz. 295.	962
Sucharaba gm. (ob. Nieurodzaj.)	
Sulatycka Marya, wdowa do nauczycielu — pet. o zaopatrzenie dla siebie i dzieci — Wydz. kraj.	503
Sulatycki Bazyli z Berezowa średniego, (ob. Terytoryalne).	
Sułkowice R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).	
Sutyk Michał (ob. Nauczyciele).	
Świat czasopismo ilustrowane — pet. o subwenc. na wydawnictwo — załatwiono od- mownie	163, 885
Świątniki R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).	
Swiniarka z przysiółkami Gaje, Mała wieś, Szumanowice, (ob. Terytoryalne).	
Swinkowski Jan z Pruchnika pogorzelec — pet. o zapom.	975
Swoszowski Franciszek, (ob. Nauczyciele).	
Sygnarski Wład. nauczyciel — pet. o dodatek drożyzniany i podwyż. płacy — i osobno o zapom. — załatwienie (l. s. 1035, 1036.)	163, 890
Sylwan wydawnictwo Towarzystwa leśnego, — pet. o subwenc. załatwienie budżet. — poz. 224.	318, 959

Sytnik Józef i towarzysze ze Strusowa (ob. Drogi).	
Szabel Aleksander (ob. Nauczyciele).	
Szafranec Jan nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 1739)	430, 890
Szalowa gm. (ob. Nieurodzaj).	
Szaper Jan (ob. Nauczyciele).	
Szaraniewicz Grzegorz nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 626.)	98, 890
— Joachim (ob. Nauczyciele).	
Szare gm. (ob. Nieurodzaj).	
Szarliński Józef nauczyc., pet. o zapom. — Wydz. kraj.	575
Szaszkiewiczowa Julia, wdowa po księdzu, pet. o zapom. — budżet poz. 313.	135, 964
Szczakowa zarząd szkoły (ob. Nauczyciele).	
Szczawnica R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).	
Szczepańcowa gm. (ob. Melioracye).	
Szczepienie metodą Pasteura — o wprowadzenie takich zakładów przy szpitalach we we Lwowie i Krakowie, pet. Wydz. pow. w Buczaczu — sprawozd. kom. sa- nitar. i przejście do porządku dziennego	130, 494—495
Szczerbanówka gm. (ob. Nieurodzaj).	
Szczerzec (ob. Nauczyciele).	
Szczęsnowiczowa Genowefa, wdowa do dyetar. Wydz. kraj., pet. o zapom. — załatwiono odmownie	47, 878
Szczurów, Zymburg i Grabie gm. (ob. Nieurodzaj).	
Szczyżycie gm. (ob. Abramowice).	
Szeliga Wład. nauczyc., pet. o dodatek osobisty	98
Szeliski Mateusz b. oficer wojsk polskich, pet. o stałą zapom. — głos Merunowicza za odesłaniem Wydz. kraj. (l. s. 154.) i przyjęcie wniosku	31, 964
Szewczenki im. Tow. we Lwowie, pet. o subwenc. na wydawnictwo ruskich książek na- ukowych, — odstąpiono R. szk. kraj.	137, 885
Szewczuk Daniel nauczyc., pet. o policzenie lat służby	133
Szkiłna pomoc, Tow. we Lwowie, pet. o zapom. — głos Sembratowicza z poprawką, — głos sprawozdawcy Kozłowskiego Włodz., i uwzględnienie poprawki przy budżecie — poz. 96. ef. wydatków	161, 886—887
Szkolne ustawy. Pet. Tow. pedagogicz. o uregulowanie płac nauczycieli i zmianę nie- których postanowień ustaw szkolnych (l. s. 965)	159
-- (ob. Internat, Język, Książki, Muzeum, Nauczyciele, Prestacye, Rady szkolne, Seminaria, Szkoła, Uniwersytet).	
Szkoła czasopismo. Pet. Tow. pedagogicz. o subwenc. na wydawnictwo — załatwienie budż. poz. 86.	101, 885
Szkoły ludowe. Petycyje: a) o organizację szkół (ob. Bachowice, Bała, Błaszkie- wicz, Bochnia, Brzezinka, Brody, Darów, Dosznica, Dźwino- gród, Hermanowice, Isaje, Kaczanówka, Kasinka, Koszlaki, Myślachowice, Opalana, Palczyńce, Podsuche, Przewłoka, Ro- manów, Sieprawie, Sokal, Steinau, Szumlany, Topolnica, Za- gwoździec, Założce).	
b) o zapomogi lub pożyczki na budowę szkół (ob. Adamówka, Babin, Berehy dol., Bieczyce, Błaszkowa, Bohorodczany, Borynicze, Bronowice wiel., Brzeżawa, Bukowsko, Buszcze, Czeremcha,	

Drohobycz, Gawłuszowice, Gwoździec, Horożana, Jaworów, Jezierzany, Kamionka, Kaplińce, Kliszów, Kostarowce, Kołkówka, Królik polski, Krzeszowice, Krystynopol, Kurzany, Lachowce, Leśnin, Mostki, Moszczanice, Mrzyglód, Narol, Nisko, Nowawieś, Płotycz, Podmojsce, Prełuka, Rączna, Rosochowaciec, Rzepiennik, Rzepińce, Sękowa Wola, Skwarzawa, Smolna, Sokolniki, Stanków, Szymbark, Tustanowice, Ulanów, Uciszków, Wesola, Wierzbica, Wola wysoka, Wróblowice, Wymysłówka, Zawada, Zawadka).

- Szkoły ludowe.** Sprawozd. Wydz. kraj. z przedłożenia sprawozdania Rady szkolnej kraj. o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich za rok szkolny 1890/91. Al. 62. — do kom. szkol. 33
- Sprawozd. kom. Al. 242. — sprawozdawca Czartoryski, głosy Szczepanowskiego, Rutowskiego, Wojc. Dzieduszyckiego, Teliszewskiego, Tarnowskiego Stan., ponowny Rutowskiego i Tarnowskiego do sprostowania, Chotkowskiego i sprawozdawcy — przyjęcie wniosku kom. 769—795
- Wniosek Merunowicza o utworzenie funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół — zgłoszenie, uzasadnienie Al. 93. — do kom. budż. 66, 111—113
- W rozprawie nad preliminarzem funduszu szkolnego kraj. — głos Merunowicza z wnioskiem odraczającym, głos sprawozdawcy Badeniego Stan. i uchylenie wniosku odraczającego 422—423
- Wniosek Siczyńskiego do zmiany ustawy co do tworzenia miejscowego funduszu szkolnego — zgłoszenie, uzasadnienie Al. 92. — do kom. szkol. 67, 109—111
- Sprawozd. kom. Al. 202. — i przyjęcie ustawy bez rozpraw 600—602
- Pet. Wydz. pow. w Jaworowie i R. sz. m. w Bóbrce — w tej samej sprawie, przy powyż. 72, 97, 602
- Pet. komitetów ludowego wieceu w Kołomyi i Śniatynie o zmianę systemu szkolnego 865
- (ob. Kujdańce, Staromiejszczyzna)
- żeńskie. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie przeistoczenia 7-klas. szkoły żeńskiej w Brodach na 8-klas. szkołę wydziałową — Al. 24. — do kom. szk. 14
- Przełożona Klarysek w Starym-Sączu, pet. o subwenc., na utrzymanie 6 klas szkoły żeńskiej — załatwienie 42, 893
- Wyższa szkoła żeńska w Stryju, pet. o subwenc. — załatwienie 97, 893
- (ob. Bochnia).
- przemysłowe — budżet rubr. XVII. — poz. 233—289 960—962
- średnie, Sprawozd. Wydz. kraj. z przedłożeniem sprawozdania Rady szk. kraj. o stanie szkół średnich w Galicyi za rok szk. 1890/91 Al. 63. — do kom. szk. 33
- Pet. nauczycieli szkół wyższych w sprawie reorganizacji szkół realnych 204
- Sprawozd. kom. Al. 216. — i przyjęcie wniosków bez rozpraw 657—658
- Szopski Felicyan** uczeń konserwatorium muzycznego w Krakowie, pet. o zapom. na kształcenie — załatwienie 43, 903
- Szpetmański Franc.** dyrektor szkoły, pet. o pięciolecia 430
- Szpital powszechny krajowy** we Lwowie:
- przedłożenia Wydziału krajowego:
- w przedmiocie deklaracji co do umieszczenia klinik przy szpitalu dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej — Al. 33 — do kom. sanit. 16

- Szpital.** Sprawozd. komisji sanitar. — Al. 141 — sprawozdawca Czyżewicz, rozprawa ogólna, głos Stadnickiego Stan. o wyjaśnienia, głos członka Wydziału krajow. Hoszarda z wyjaśnieniami natury finansowej, Balasits'a, Bobrzyńskiego z wyjaśnieniami podstawy stosunku ugodowego, Trzecieckiego i sprawozdawcy — i ryczałtowe przyjęcie projektu umowy w 2. i 3. czytaniu . . . 319—328
- w przedmiocie budowy krajowego zakładu położnic — Al. 68 — kom. budż. . . 35
- sprawozd. kom. — Al. 214 — i uchwalenie wniosków bez rozpraw . . . 665
- w przedmiocie utworzenia na oddziale położnic dwóch stałych miejsc po 120 zł. rocznie dla akuszerki — Al. 34 — kom. budż. . . 16
- sprawozd. kom. — Al. 145 — i przyjęcie wniosku bez rozpraw . . . 343—344
- pet. lekarzy szpitala w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej — Al. 90 — kom. budż. . . 108
- sprawozd. kom. — Al. 144 — i przyjęcie wniosku . . . 343
- z pet. akuszerki Chudoby Józefy o stabilizację, kom. budż., załat. odmow. 137, 345
- Sprawozd. kom. budż. — Al. 245 lit. C) — o budżecie kraj. szpitala powszechnego we Lwowie na r. 1892; sprawozdawca Marchwicki, głos Hoszarda z wnioskiem o zamieszczenie pensji dla wdowy i dzieci po kasyerze Gralewskim, zaakceptowanie wniosku przez sprawozdawcę i przyjęcie całego preliminarza przez Izbę . . . 916—918
- **Petycje w związku:**
- Sawickiego Edwarda dr. prymaryusza o uzupełnienie zaliczki na płacę i ponowna tegoż przez Wydział kraj. — załatwiono przychylnie . . . 78, 203, 917—918
- Oficyałów szpitala o przyznanie dodatku aktywalnego, odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia . . . 42, 918
- Tow. bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie o przyznanie prawa korzystania z łóżek klasy 2. za opłatą klasy 3. — odstąpiono Wydz. kraj. do możliwego po zbadaniu rzeczy uwzględnienia . . . 99, 918
- Jaroszyńskiej Eugenii, wdowy po oficyale o podwyższenie pensji i zapom. . . 161
- Szymański Zenon dyetaryusz o veniam aetatis . . . 1020
- Śliwińskiej Albiny, wdowy po rządcy szpitala o remunerację za zasługi jej męża . . . 625
- Szpital powszechny krajowy św. Łazarza w Krakowie:**
- Pet. księdza Piotra Strzelichowskiego proboszcza parafii św. Mikołaja w Krakowie o wynagrodzenie za wpisy do metryk urodzonych i zmarłych w szpitalach krakowskich — do kom. petyc. — sprawozdanie tejże, głos sprawozdawcy Szeliskiego, Weigla z wnioskiem odraczającym, Hoszarda, Golejewskiego, ponowny Weigla i sprawozdawcy — uchwalenie wniosku odmown. kom. 47, 149—152
- Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie budowy pawilonu chirurgicznego — Al. 89 — sprawozd. kom. — Al. 172 — i uchwalenie wniosku . . . 108, 463
- Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie:
- a) naprawy organów w kościele szpitala — Al. 37 — b) osuszenia frontowej ściany starego gmachu — Al. 38 — c) utworzenia jeszcze jednej posady sekundaryusza i jeszcze jednej akuszerki — Al. 39 . . . 17
- d) potrzeby sprawienia bielizny, pościeli i odzieży na 80 chorych — A. 107 . . . 140
- Sprawozd. kom. budżet. o preliminarzu szpitala na r. 1892 i co do powyższych czterech przedłożeń Wydz. kraj. — Al. 245 lit. F) — sprawozdawca Czyżewicz, głos Hoszarda członka Wydziału kraj. z wnioskiem o jedną jeszcze po-

	sadę sekundaryusza, głos sprawozdawcy, uchwalenie wniosku Hoszarda i wniosków komisji	920—924
Szpital.	Petycyje w związku:	
	Tekielskiej Julii, b. posługaczki o dożywotnie wsparcie — uwzględniono przy budżecie	47, 922
	Wojciechowskiego Wiktora i Feliksa Lesieckiego oficyałów szpitala o dodatki aktywalne	47
	Zielińskiego Jana pisarza szpitala o zaliczkę na płacę — odesłano Wydz. krajowemu do załatwienia	234, 922
Szpitala prowincjonalne:	Sprawozdanie Wydz. kraj. o budynkach szpitali — Al. 40	17
—	W sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego na rozszerzenie istniejących i budowę nowych szpitali prowincjonalnych — petycyje do kom. sanit. na wniosek Badeniego na str. 178 od Wydziałów powiatowych:	
	L. 180. w Cieszanowie, 425. Samborze, 695 Kolbuszowej, 751. Sanoku 40, 72, 101, 131	
	L. 906. w Jarosławiu, 1077. Kołomyi, 1221. Śniatynie, 1341. Podhajcach	137, 200, 230, 254
	L. 1342. w Lisku, 1541. Brzozowie, 1542. Buczaczu, 1644 Nisku	254, 354, 355, 384
	L. 1673. w Żółkwi, 1889. Przemyślu, 1890. Brzesku	428, 574
	L. 2103. w Staremmieście, 2125 w Kałuszu	864, 974
—	Pet. l. 1601. Wydział pow. w Turce o subwen. i pożyczkę na bud. szpitala	382
—	„ l. 1463. „ „ w Żywcu o subwen. na rozszerzenie budynku tamtejszego szpitala	316
—	Pet l. 1891. Wydział powiat. w Sokalu w sprawie spłaty pożyczki na budowę szpitala	574
—	Pet l. 1885. Wydział pow. w Cieszanowie o subw. lub pożyczkę na budowę szpitala	1020
—	Pet. lekarzy i urzędników szpitalnych o uregulowanie płacy i o statut emeryt.	
	L. 224. z Brodów, 541. z Rzeszowa, 830. z Sambora	42, 77, 134
	L. 923. ze Stanisławowa i 1427 z Now. Sącza	138, 286
	wszystkie odstąpiono Wydz. kraj. do załatwienia	918
—	Magistrat miasta Tarnowa o zwrot połowy kosztów budowy kanału do szpitala powszechnego tamże — kom. budżet.	41
	Sprawozd. kom., sprawozdawca Czyżewicz, głos Rogoyskiego z wnioskiem, Pietruskiego z poprawką, Rutowskiego z wnioskiem odraczającym, Włodzimierza Kozłowskiego z wnioskiem odraczającym, członka Wydz. kraj. Hoszarda, Badeniego Stan., głos sprawozdawcy za poprawką Pietruskiego, do formalności głos Badeniego Stan., Chrzanowskiego i Włodz. Kozłowskiego dla wycofania wniosku uchwalenie wniosku kom.	464—472
—	Gmina miasta Przemyśla o veniam aetatis dla zastępcy prymaryusza tamtejszego szpitala dr. Bazylego Kiebuzińskiego — do kom. pet.	135
	Dr. Bazyli Kiebuziński w tejże sprawie — kom. sanitarna	100
	Sprawozd. kom. petyc. sprawozdawca Michalski, głos Kozłowskiego Włodzim. z oświadczeniem od kom. sanitarn. i przyjęcie wniosku	495—496
Sztuk pięknych szkoła w Krakowie -- rata umorzenia pożyczki rubr. VII. poz. 67		882
Szumłany wielkie R szk. miej., pet. o przeistocz. szkoły na etatową		256
Szupaśnictwo ryczałt wydatków budżet rubr. XII.		924
Szwedowa Izabela (ob. Nauczyciele).		

Szymański Józef, pet. o zapom. na kształcenie w śpiewie, załatwienie	100, 903
— Franciszek naucz., pet. o zapom. na poratowanie zdrowia — Wydz. kraj.	503
— Zenon (ob. Szpital lwowski).	
Symbark gm, pet. o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 868)	136, 891
Szyszkowice gm. (ob. Prestacje).	
Tamanowice gm. (ob. Nieurodzaj).	
Taraszcuk Antoni, naucz., pet. o wsparcie, Wydz. kraj.	575
— tenże (ob. Nauczyciele).	
Tarczyński Józef nauczyciel, pet. o zapom. załatwienie (l. s. 1039)	203, 890
Targanice gmina (ob. Uchwały p. 21).	
Tarnawka, Hussów i Handzlówka gm. (ob. Nieurodzaj).	
Tarnawski Stan., pet. o zapom., załatwienie (l. s. 1436)	286, 890
Tarnobrzeg (ob. Drogi, Sądy i Sól).	
Tarnobrzeski okręg szkolny (ob. Nauczyciele).	
Tarnopol izraelska gmina wyznaniowa, petycja o subwencję na utrzymanie izraelskiej szkoły tamże — załatwienie (l. s. 768)	131, 892
— (ob. Bursa, Internat, Koleje, Nauczyciele, Prestacje, Sokół).	
Tarnów katedra, restauracja pomników — budżet poz. 99 a)	905
— (ob. Gwiazda, Internat, Nauczyciele, Nieurodzaj, Ogrodnicza, Oświata, Szpitale).	
Tartaków (ob. Nauczyciele).	
Tatrzańskie Tow. w Krakowie i tegoż oddział Czarnohorski — pet. o subwenc. — załatwienie budżet poz. 207. a, b)	77, 102, 955
Taryfy kolejowe (ob. Gorzelnictwo).	
Teatr polski. Sprawozd. Wydziału kraj. w przedmiocie utworzenia szkoły dla kształcenia artystów dramatu i opery — Al. 74 — kom. budż.	53
Budżet rubr. VII. poz. 68—70. — głosy Balasitsa, z wnioskiem, Kramarczyka z wnioskiem, Chamca, Abrahamowicza, Koziembrodzkiego Wład. z poprawką, sprawozdawcy Badeniego, — przyjęcie wniosku kom. i skombinowanej rezolucji Balasitsa i Koziembrodzkiego	893—902
— ruski. Pet. Tow. Ruska Besida — załatwienie budżet rubr. VII. poz. 71	234, 902
— Pet. Kwiecińskiego Łucyana o subw. dla teatru w Stanisławowie i gmin. m. Stanisławowa z poparciem powyższej — załatwienie odmowne	100, 874, 904
Tekielska Julia (ob. Szpital św. Łazarza).	
Temnicki Izidor, grecko kat. proboszcz, pet. o zapom. — załatwiono odm. (l. s. 1517)	319, 964
Teodorowicz Antoni uczeń konserwatorium w Wiedniu, pet. o subwencję na ukończenie, załatwienie	47, 903
Terytoryalne okręgi gmin administracyjnych — przedłożenia i petycje o zmiany — do komisji administracyjnej :	

a) sprawozdania Wydziału krajowego :

— w przedm. wyłączenia osad powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych „Hołosków i Mołodyłów“ w pow. nadwórniańskim ze związku tychże gmin i utworzenia z tych osad nowej gminy samoistnej pod nazwą „Dobrowola-Hołoskowska“ — Al. 7	10
--	----

— w przedmiocie wyłączenia osady Wulka Turrebska ze związku gm. Turbia w powiecie tarnobrzesckim i utworzenia z niej samoistnej gminy — Al. 8 — i pet. samej osady o toż samo	10, 201
Sprawozd. kom. — Al. 137 — i uchwalenie ustawy bez rozpraw	280—281
— w przedmiocie wydzielenia przysiółka Dobrucowej ze związku gminy Zimnawoda w pow. jasielskim a przydzielenia go do gminy Tarnowca tego powiatu — Al. 9	10
— Sprawozd. kom. — Al. 201 — i przyjęcie ustawy według wniosku	581
b) Petycje do komisji administracyjnej:	
1. — Mieszkańców gm. Babińce o wyłąc. ze związku gmin. m. Rohatyna i utw. samoistn. gminy	429
2. — Sulatyckiego i innych z Berezowa średniego o oddzielenie od gm. Berezowa wyżnego	798
3. — osady Bretheim o wydzielenie z gminy Majdan średni i utworzenie samoistnej gminy	135
4. — Barańskiego Fran. i tow. o wyłączenie ze związku gm. Dynowskie przedmieście a przyłączenie do Dynowa	356
5. — mieszkańców kolonii Ehrenfeld o utworzenie dla niej osobnej gminy	354
6. — „ „ Rudolfshof „ „ „ „ „ „	428
7. — „ przysiółka Herawiec o odłączenie od gminy Dalnicz i utworzenie samoistnej	201
8. — mieszkańców przysiółka Nestiuki ad Pomorzany — o utworzenie samoistnej gminy	231
9. — mieszkańców przysiółka Podbrykula o odłączenie od gminy Burkanów w powiecie podhajeckim a przyłączenie do gm. Chmielówka w pow. trembowelskim	201
10. — mieszkańców przysiółka Podgrabie o odłączenie od gminy Niepołomice	255
11. — „ gminy Przybyń o oddzielenie od gm. Tuczna i ponownie	317, 974
12. — członków gminy polskiej Stadło w powiecie nowosandecskim o odłączenie od związku z niemiecką gminą Stadło i utworzenie samoistnej gminy	45
13. — mieszkańców Winnik (VI. dzielnicy m. Żółkwi) o utworzenie samoistnej gm.	354
14. — osady Wolica od Ostrów o odłączenie jej od gm. Ostrów, i gm. Ostrów przeciw	73, 284
15. — mieszkańców przysiółka Zieleńcze o odłączenie od gminy Semenowa a przyłączenie do gminy Podgórzany	41
Terytoryalny podział kraju na okręgi sądowe i polityczne, przedłożenia i petycje:	
a) sprawozdania Wydziału krajowego:	
1. — o przeniesieniu gm. i obszaru dwor. Bałuczyn z okręgu Sądu pow. i Starostwa w Złoczowie do okr. Sądu pow. w Glinianach i Starostwa w Przemyślanach—Al. 55.	20
Sprawozd. kom. Al. 230 — i uchwalenie wniosku bez rozpraw	710—711
2. — z projektem ustawy o przeniesieniu miejscowości Domażyry, Zielów i Żorniska z okręgu Reprezentacji powiatu we Lwowie do okręgu Reprezentacji powiat. w Gródku. — Al. 57.	20
3. — z projektem ustawy o przeniesieniu miejscowości Machliniec z okręgu Reprezentacji pow. w Stryju do okręgu Reprezentacji pow. w Żydaczowie.—Al. 56.	20
4. — z wnioskiem o udzielenie c. k. rządowi opinii względem przeniesienia gminy i obszaru dwor. Piwoda z okręgu Sądu pow. w Sieniawie do okręgu Sądu pow. w Jarosławiu — Al. 59.	21

Terytoryalny :

Stronica

5. — o pet. reprezentacyi gmin miasteczka Rozdołu i kilku gmin okolicznych o przeniesienie siedziby c. k. starostwa z Żydaczowa do Rozdołu — Al. 48. do kom. adm.	19
6. — o pet. gminy Wielkie Oczy i okolicznych gmin w sprawie przeniesienia siedziby Sądu powiatowego z Krakowca do Wielkich Ócz — Al. 54.	20
Sprawozd. kom. Al. 125 — i uchwalenie wniosku bez rozpraw	225
7. — z wnioskiem o przeniesienie gminy i obszaru dwor. Zalesie z okręgu Sądu powiat. w Złotym Potoku do okręgu Sądu pow. w Monasterzyskach — Al. 58.	20
b) petycje:	
1. — Wydz. pow. w Złoczowie w sprawie wydzielenia gminy Bałuczyn z okręgu powiatu złoczowskiego — kom. admin. — Załatwiono przy Al. 250	164, 711
2. — gminy i obszary dwor. i urzęda parafialne Przeclaw, Podole, Wylów, Błonie, Kielków, Książnice, Podleszany, Rydzów i Wola mielecka — o wyłączenie z okręgu sądu powiat. i urzędu podatkowego w Radomyślu a przyłączenie do takiegoż w Mielcu — kom. praw.	101
Sprawozd. kom. i uchwalenie wniosku	377
3. — mieszkańcy gm. Pstrągowej o wyłączenie tej gminy z okręgu sądu powiat., starostwa, urzędu podatkowego i Rady powiat. w Ropezycach — o przydzielenie do sądu i urzędu podatk. w Strzyżowie, a do starostwa i Rady powiat. w Rzeszowie — do kom. admin.	28
sprawozd. kom. i uchwalenie wniosku bez rozpraw	245—248
4. — gm. Świniarka z przysiołkami Gaje, Maławieś i Szymanowice z Niszkową o wyłączenie z okręgu sądowego w Starym Sączu, a przyłączenie do takiegoż w Now. Sączu — przekazano Wydz. kraj.	45, 377
5. — gm. Żelazówka w pow. dąbrowskim o wyłączenie z okręgu sądu powiat. w Żabnie a przyłączenie napowrót do sądu w Dąbrowy, — kom. praw. i załatw. 160,	377
6. — Kapiszewski Feliks, w Kobylnicy o wydzielenie tej miejscowości ze starostwa w Cieszanowie do starostwa jaworowskiego i z sądu powiat. w Lubaczowie do Krakowca — kom. admin.	576
7. — gminy Piątkowice i Grzybów o wyłączenie z okręgu sądowego w Radomyślu a przyłączenie do takiegoż w Mielcu — kom. praw.	201
8. — gm. m. Podgórze o wyjednanie dla niej osobnego c. k. starostwa z siedzibą w Podgórzu — kom. admin.	478
9. — gmina Polanka wielka o wydzielenie z powiatu bialskiego a przydzielenie do powiatu wadowickiego — kom. admin.	135
Tkacki przemysł — o ulgi podatkowe i inne zarządzenia — pet. komitetu wieców ludowych w Kołomyi i Śniatynie	865
Tkackich wyrobów szkoły i warsztaty — budżet poz. 268—277.	961
Tłumacz straż pożarna ochotnicza — pet. o zapom. na zakupno przyrzędów	319
— Wydz. powiat. z pet. gm. Czarnołożce o zapom. na koszt utrzymania sierót po Włodzim. Raczyńskim — Wydz. kraj.	746
— (ob. Cukrownia, Nauczyciele).	
Topolnica obszar dwor., pet. o przeistocz. szkoły na etatową	479
Topolnicki Jakób , emeryt. naucz., pet. o zapom., załatwienie (l. s. 691)	101, 890
Topolski Wojciech (ob. Nauczyciele).	
Torfu eksploatacja (ob. Dublany).	
Torosiewicz Edward (ob. Słoboda rungur.)	
Tott Piotr , naucz., pet. o policzenie lat do emerytury	744

- Touste warsztat do nauki kołodziejstwa (ob. Politechniczna).
- Towarnicka Józefa, wdowa, — pet. o zapom. 234
- Towarzystwa zaliczkowe (ob. Interpelacya p. 22).
- zarobkowe, magazynowe (ob. Podatkowe ulgi).
- Towarzystwo — Stowarzyszenie — Związek (tychże komitet lub wydział).
- Agudas-Achim — „Przymierze Braci“ we Lwowie (ob. Agudas).
 - Akademiokie we Lwowie (ob. Akademicki, Bractwo, Bratnia, Czytelnia, Politechniki, Rygorozantów, Szkilna, Watra) w Wiedniu (ob. Przytulisko).
 - bractwa N. P. M. Królowej korony polskiej (ob. Bractwa).
 - Diaków (ob. Diaków, Konkurencya).
 - gimnastyczne (ob. Sokół).
 - gospodar. (ob. Bydło, Dublany, Jarosław, Myszy, Rolnicze, Trzoda).
 - gorzelników (ob. Gorzelnictwo, Gorzelnik).
 - handlu skór (ob. Sanok).
 - historyczne we Lwowie (ob. Historyczne).
 - izraelskie (ob. Agudas, Jad-Charuzim, Izraelskie, Ludowej).
 - kółek rolniczych we Lwowie (ob. Rolnicze).
 - Kopernika im. (ob. Kosmos).
 - kuśnierzy i białokórników (ob. Tyśmienica).
 - leśne (ob. Mniszki, Sylwan).
 - literackie (ob. Besida, Pamiętnik, Proświta).
 - łowieckie (ob. Łowiectwo).
 - ludowych wieców ruskich w Brodach, Kołomyi i Śniatynie (ob. Brody, Drogowa, Gminna, Język, Łowietwo, Ordynacya, Szkolna, Tkacki).
 - Mickiewicza Ad. im. (ob. Pamiętnik).
 - Miłosierdzia we Lwowie (ob. Dom pracy).
 - muzyczne i spiewackie (ob. Bojan, Echo, Harmonia, Lutnia, Muzyczne, Wystawa)
 - Narodna Rada w Turce (ob. Bydło, Koleje, Ordynacya, Rezerwistów, Sól, Turka).
 - nauczycielek we Lwowie i Krakowie (ob. Internat, Kraków).
 - nauczycieli szkół wyższych we Lwowie (ob. Książki, Muzeum, Realne)
 - obiadów bezpłatnych (ob. Izraelskich, Ludowej).
 - ochronek chrześcijańsk. (ob. Ochronek).
 - ochrody własności ziem. ob (Limanowa).
 - ogrodnictwa i pszczelnictwa (ob. Ogrrodnictwa).
 - opieki więźniów, weteranów (ob. Opieka, Weteranów)
 - oświaty ludowej (ob. Oświaty, Proświta, Szewczenki).
 - pedagogiczne (ob. Mikołaja, Nauczyciele, Szkolna, Szkoła, Uczytel).
 - politechniki słuchaczy (ob. Politechniki, Szpital).
 - pożarnych straży ochotnicz (ob. Oświęcim, Pożarnych).
 - prawnicze we Lwowie (ob. Uniwersytet).
 - rękodzielników (ob. Jad-Charuzim, Gwiazda, Praca, Skala, Tyśmienica, Zoria).
 - rolnicze w Krakowie (ob. Melioracye, Podatek, Rolnicze, Składy. Tygodnik).
 - sióstr zakonnych — Felicjanek, Miłosierdzia, Nazaretanek (ob. Siostry).

Towarzystwo

- tatrzańskie (ob. Tatrzańskie).
- tkackie (ob. Rychwald)
- tytoniu uprawy (ob. Tytoń).
- wieców ludowych — patrz wyżej (ludowych).
- Wincentego św. a Paulo (ob. Internat).

Trembowla (ob. Nauczyciele, Sól).

Trepcza R. szk. miej. z prośbą Onufrego Cybyka, nauczyc., o zapomogę i podwyższenie płacy — załatwienie (l. s. 1285). 232, 890

Trusz Jan, uczeń szkoły sztuk pięknych, pet. o stypend. — załatwienie 161, 885

Trzebinia R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).

Trzeboś i Nienadowce gm. (ob. Hypoteczne, Łowiectwo).

Trzemeśnia zarząd szkoły (ob. Nauczyciele).

Trześniówka rzeka, sprawa regulacji (ob. Melioracje).

Trzoda chlewna — o podniesienie jej chowu, pet. gal. Tow. gospodarskiego 745

Turka — Tow. Narodna Rada z petycjami:

w sprawie ponoszenia kosztów sądowo-lekarskich przez winnych 502

w sprawie zakładania sklepików i spółek handlowych w gminach wiejskich 503

o załatwienie rezolucyi wiecu okręgowego w sprawie szkolnictwa 745

w sprawach innych (ob. Bydło, Koleje, Ordynacja, Rezerwistów, Sól).

— (ob. Drogi, Nauczyciele, Szpitale).

Turków Mikołaj (ob. Nauczyciele).

Turski Grzegorz (ob. Nauczyciele).

Turzańska Janina, pet. o zasiłek na kształcenie w muzyce — załatwienie 135, 903

Turze (ob. Nieurodzaj)

Tustanowice gm., pet. o zapomogę na budowę szkoły — załatwienie (l. s. 1104). 201, 891

— (ob. Nauczyciele).

Tworkowska Józefa, naucz., pet. o subwencję na kształcenie w języku niemieckim — załatwienie (l. s. 826) 134, 890

Tyczyn (ob. Nauczyciele).

Tygodnik rolniczy — o większą na wydawnictwo subw., pet. Tow. rolnicz. w Krakowie — załatwienie budżet poz. 223 48, 959

Tyrała Józef (ob. Nauczyciele)

Tyrawska Apolonia, wdowa po nauczyc. (ob. Uchwały p. 20a.)

Tyrowicz Jerzy i Stan. Romański, ślusarze-mechanicy, pet. o subwencję na kształcenie za granicą — załatwienie z Al. 254, 319, 1013

Tyśmienica Tow. kuśnierzy i białoskórników, pet. o zasiłek — załatwienie z Al. 254. 481, 1013

Tytła Justyn, emeryt. naucz., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 891). 136, 890

Tytoń — pet. Tow. uprawy tytoniu o subw. — załatw. budżet poz. 228. 136, 959

Uchwały w Sejmie zapadłe:

Upoważnienie Marszałka kraj. do złożenia kondolencyi Sejmu z powodu strat w rodzinie Cesarskiej 8

(ob. Budżet, Formalne, Indemnizacyjny, Myta, Opłaty, Polecenia, Rada szk. kraj., Ustawy, Wybory, Wydział kraj.)
prócz wyż wskazanych jeszcze następujące:

1. — Sejm wyraża przekonanie, że przy uznaniu dojazdu kolejowego jedynie potrzeba takiego dojazdu jest rozstrzygającą, o której potrzebie orzekają ustawą ku temu powołane władze państwowe i autonomiczne, że przeto ustawą z 15. kwietnia

Uchwały.

- 1881 §. 1. nie jest wykluczona możliwość, by do pewnej stacyi więcej jak jeden dojazd kolejowy postanowiony został 214
2. — Sejm udziela Wydziałowi kraj. absolutorium z rachunków funduszu kraj. i funduszków przez kraj dotowanych i budżetem objętych za rok budżetowy 1889 — w czym mieści się i absolutorium dla Rady szk. kraj. z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego 244
3. — Henrykowi Strzeleckiemu b. dyrektorowi szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie przyznaje się pełną płacę emerytalną 2.600 zł. rocznie od 1. października 1891 r. 244
4. — Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby kwotę 19.000 zł. w. a. uchwałą z dnia 28. października 1889 na budowę domu c. k. żandarmeryi przeznaczoną, użył na kupno części realności po 1 l. k. 70¹/₄ położonej, za kwotę 14 000 zł. w. a. od Magistratu miasta Lwowa i zajął się uporządkowaniem i oparkaniem takowej 245
5. — W sprawie krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie:
Sejm otwiera Wydziałowi kraj. kredyt do wysokości 8.000 zł. celem postawienia budynku na pomieszkanie kierownika szkoły, kancelaryę, trzy sale wykładowe i pomieszczenie zbiorów, tudzież kredyt do 2.000 zł. na rekonstrukcyę i rozszerzenie budynku mieszczącego uczniów i ich dozorcę (ochmistrza), razem na cele powyższe 10.000 zł.
3. Sejm ustanawia w miejsce nauczycieli pomocniczych niestałych stałą posadę etatową nauczyciela do nauk elementarnych ogólnie kształcących i przygotowawczych, z płacą roczną w kwocie 500 zł., z dodatkiem aktywalnym w kwocie 100 zł. i dodatkami pięcioletnimi po 50 zł 277
6. — Absolutorium dla dyrekeyi Banku krajowego za rok 1890 302
7. — Przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych za rok 1890 303
8. — Umowa z c. k. Administracją państwa w przedmiocie klinik fakultetu lekarskiego na c. k. uniwersytecie we Lwowie 326—328
9. — Sejm pozostawia na przyszłość uznaniu Wydziału kraj. w jakiej wysokości mają być wyznaczane i pobierane prowizye od pożyczek z kraj. funduszu przemysłowego bez względu na wysokość kwoty pożyczkowej 340
10. — w sprawie służby lekarskiej szpitala lwowskiego:
I. W ustanowionym przez Sejm w roku 1875 etacie posad przy szpitalu lwowskim w ustępie B służba lekarska a) dla zakładu chorych ma być pod poz. 4-tą „siedmiu sekundaryuszów I. klasy“, zaś pod poz. 5-tą „siedmiu sekundaryuszów II. klasy“, (zamiast czterech asystentów).
II. Do budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1892 wstawia Sejm jako wydatek w rub. I. poz. 5. kwotę 3.000 zł. na płace dla siedmiu sekundaryuszów klasy II. 343
11. — Sejm ustanawia na oddziale położnic kraj. szpitala powszechnego we Lwowie dwa stałe stypendya po 120 zł. rocznie, które nadawane będą na przeciąg jednego roku tym akuszerkom, które ukończyły kurs w c. k. szkole położnic z najlepszym postępem, a to celem nabycia praktycznych wiadomości.
Stypendya powyższe nadawać będzie Wydział kraj. na przedstawienie c. k.

Uchwały.

- profesora szkoły położnych, przedłożone przez dyrektora kraj. szpitala powszechnego we Lwowie.
- Sejm wstawia do budżetu krajowego na ten cel kwotę 240 zł. rocznie, począwszy od roku 1892. 344
12. — Nowy etat urzędników oddziału conceptowego w Wydziale krajowym 395
13. — Kredyt 100.000 zł. Wydziałowi kraj. dla przyjęcia w pomoc ludności dotkniętej nieurodzajem w r. 1891 — z upoważnieniem użycia tej kwoty przeważnie na bezprocentowe pożyczki na zasiewy, wyjątkowo zaś na zapomogi bezzwrotne albo na dostarczenie zarobku. Pożyczki te udzielane powiatom i gminom zwrócone być mają do funduszu kraj. ratami w przeciągu lat trzech, począwszy od października 1893 r. 451
14. — Należne zakładowi obłąkanych 866 zł. 40 ct za kurację Sebastjana Klempki w drodze łaski przyjmuje się na fundusz krajowy 464
15. — W r. 1892 ma być otworzonych 14 okręgów sanitarnych 486
16. — Sejm udziela veniam aetatis dr Bazylemu Towarnickiemu, prowizorycznemu prymaryuszowi szpitala powszechnego w Przemyśle 496
17. — Nowy etat osób i płac technicznej służby drogowej Wydz. kraj. 509—512
18. — " " " " oddziału rach. i kasowego " " " " 578
19. — Budowle, które w celach zdrowotnych m. Lwowa nowo wybudowano w miejsce 180, a względnie 181 domów, wykazanych przez Magistrat m. Lwowa osobną konsygnacją, jako na zburzenie przeznaczone, wolne będą od dodatku do podatku dla fund. kraj. i dodatku do podatku dla funduszu indemnizac. Galicyi wschodniej na taki czas, na jaki budowle te ustawa państwową pod warunkiem zbudowania ich w terminie tą ustawą oznaczonym, uwolnione będą od państwowego podatku domowo-czynszowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych 579
20. — W skutek dawniejszych petycyj emeryt. nauczycieli o podwyższenia, tudzież wdów i sierót po nauczycielach ludowych o dary z łaski:
- a) Nad petyc. Apolonii Tyrawskiej, Rozalii Konopnickiej, Emilii Dumańskiej, Bazylego Rakowskiego, Teodozyi Niklasowej, Leopolda Czernieckiego, Karola Marciaka, Anny Orłowskiej i Róży Schwabel przechodzi się do porządku dziennego;
- b) Janowi Dutkiewiczowi, emeryt. nauczycielowi przyznaje Sejm w drodze łaski emeryturę w całej wysokości jego płacy, t. j. w kw. 350 zł, od dnia przeniesienia go w stan spoczynku;
- c) Sejm przyznaje z kraj. funduszu szkol. tytułem dożywotniego wsparcia, od 1. stycznia 1892 dla wdów po nauczyc. ludowych: Antoniny Bernadzikiewiczowej po 20 zł., Arkadyi Fedoryńczuk po 60 zł. i Wiktoryi Kółtko po 60 zł., dla byłej nauczyc. Maryi Makarewiczowej po 60 zł. rocznie;
- d) Sejm przyznaje z fund. szkol. kraj. w drodze łaski na wychowanie dla trojga dzieci po nauczycielu ludowym w Brzeżanach ś. p. Janie Dąbrowskim, a mianowicie dla Zofii Janiny dw. im., Bolesława Maryana dw. im. i Damiana Tadeusza dw. im. Dąbrowskich po 20 zł. dla każdego, aż do osiągnięcia wieku normalnego;
- e) Tytułem jednorazowej zapomogi Sejm przyznaje z kraj. fund. szkol. wdowom po nauczycielach ludowych: Teofili Hrycynowej 50 zł., Maryi Winogradzkiej

Uchwały.

- 70 zł., Natalii Boruckiej 20 zł., Anieli Batkowej 30 zł., Emilii Balickiej 30 zł., Maryi Iwińskiej 30 zł., Paulinie Michnowskiej 70 zł., Paulinie Kosonockiej 50 zł., Joannie Nowomiejskiej 20 zł., Klementynie Picykowej 25 zł. i Tekli Krupkowej 25 zł. 638
21. — W przedmiocie znizzenia prestacyi na płace nauczycieli:
 I. Gminę Psary pow. chrzanowskiego uwalnia się od obowiązku uiszczenia zaległych prestacyj do fund. szkol. okręg, które z końcem r. 1890 wynoszą sumę 1673 zł. 4 ct. Nadto zniża się tej gminie, począwszy od 1. stycznia 1892 uiszczaną dotychczas w kwocie 210 zł. prestacyę na 150 zł. rocznie.
 II. Począwszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczane prestacye:
 a) gminom: Klikowa w pow. tarnowskim z kw. 250 na 200 zł., Skawce pow. wadowickiego z kw. 80 na 70 zł., Ortynice pow. samborskiego z kw. 130 na 100 zł., Kołhajowice pow. rudeńskiego z kw. 200 na 100 zł., Targanice pow. wadowickiego z kw. 140 na 100 zł., wreszcie Kowalowa pow. tarnowskiego z kw. 200 zł. do wysokości prestacyi obowiązkowej ustawy z dnia 2. lutego 1885 Nr. 29. Dz. u. kr.
 b) gminie Podhorce pow. bobreckiego ze 120 na 80 zł. rocznie, zaś gminie Horodyszczce cetnarskie tegoż powiatu z 210 na 150 zł. rocznie 664
22. — Panom: Dr. filozofii Janowi Rzepeckiemu, Władysławowi Janikowskiemu, Antoniemu Bilińskiemu, Edmundowi Dąbrowskiemu udziela się veniam studiorum. Panom: Kazimierzowi Skwirczyńskiemu, Achillesowi Kubali, Aleksandrowi Dobek, Wincentemu Michalewiczowi i Tadeuszowi Zaradzkiemu udziela się veniam aetatis, zaś:
 Panom: Janowi Zychowi, Marcinowi Sternałowi, Janowi Majewskiemu udziela się veniam aetatis et studiorum 648
23. — w przedmiocie krajowych niższych szkół rolniczych:
 a) Sejm ustanawia dla etatowych nauczyc. nauk fachowych przy kraj. niższych szkołach rolniczych płacę roczną 1000 zł, dodatek aktywalny w kw. 100 zł. i trzy dodatki pięcioletnie po 100 zł.
 b) Sejm poleca zrównać płacę wszystkich nauczycieli -- kierowników kraj. niższych szkół rolniczych do 1300 zł. rocznej płacy, 140 dodatku aktyw. i trzech pięcioletni po 200 zł. 677
24. — Ustęp I. 1. III. 2 etatu osób i płac grona nauczyciel. przy kraj. średniej szkole rolniczej w Czernichowie znoszą się i brzmieć mają, jak następuje:
 I. Grono nauczycielskie składa się:
 1. Z dyrektora i ośmiu nauczyc. zwyczajnych (stałych) a mianowicie z pięciu do wykładu nauk zawodowych, dwóch do wykładu nauk zasadniczych i jednego do nauk ogólnie kształcących.
 III. 2. Trzech nauczyc. do wykładu nauk zawodowych otrzymuje pomieszkание i pobiera roczną stałą płacę w kw. 1.300 zł., dodatek aktyw. 140 zł. i dodatek pięcioletni w kw. 200 zł, dwóch zaś przy wolnem pomieszkaniu pobiera roczną stałą płacę w kw. 1.100 zł., dod. aktywalny 140 zł. i dodatek pięcioletni 200 zł. 678—680
25. — W sprawie subwencyi na budowę kolei lokalnych:
 I. W celu zabezpieczenia budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Iwania pustego (Mielnicy), przeznaczają Sejm jednorazową subwencyę w sumie 500.000 zł.

Uchwały.

II. Sejm przyznaje powyższą pomoc pod warunkami:

a) że w zamian za tę subwencję otrzyma Reprezentacya kraju akcye zakładowe przedsiębiorstwa sieci kolei wschodnio-galicyskiej w nominalnej wartości 500 000 zł.;

b) że resztę potrzebnego kapitału zakładowego tych kolei, o ile nie zostanie dostarczoną przez interesentów w zamian za akcye zakładowe, zbierze przedsiębiorstwo za pomocą wypuszczenia walorów pierwszeństwa na podstawie gwarancyi państwa w celu zabezpieczenia 4%-go dochodu na oprocentowanie i umorzenie tych walorów;

c) że przed rozpoczęciem budowy kolei zapewnioną zostanie wpłata całego kapitału potrzebnego na zupełne wykończenie całej sieci kolejowej powyżej oznaczonej;

d) że przed rozpoczęciem budowy złoży przedsiębiorstwo deklaracyę, iż pomieniona kolej budowaną będzie ile możności siłami krajowemi;

e) że budowa powyższej kolei zostanie rozpoczętą najpóźniej w roku 1893.

III. Jeżeli warunki objęte uchwałą II. zostaną dopełnione, wypłaci Wydział kraj. po otrzymaniu akcyj zakładowych przedsiębiorstwa subwencję krajową w sumie 500.000 zł., wszakże nie wcześniej jak w 1893 roku, do rąk tych osób, które przedsiębiorstwo kolejowe do odbioru tej sumy i do pokwitowania w swoim zastępstwie prawnie upoważni.

- | | |
|---|-----|
| 26. — Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z 15. listopada 1891 i 12. marca 1892 o zamknięciach rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1890 i 1891 z uznaniem gorliwej i skutecznej działalności — i te rachunki zatwierdza. | 695 |
| Sejm uchwała preliminarz galic. funduszu propinacyjnego na r. 1892, budżet galic. funduszu zasobowego na r. 1892 i budżet galic. funduszu propinacyjnego rorerwowego na r. 1892 | 732 |
| 27. — Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Rady pow. buczackiej o zupełne zwolnienie jej od obowiązku spłacania funduszowi kraj. 1-centowego dodatku do podatków bezpośrednich na wywłaszczenie gruntów pod kolej transwersalną; atoli zezwala, aby reszta z ogólnej kwoty 27.406 zł. po strąceniu dotąd zapłaconych rat — zwróconą została kasie krajowej w ratach rocznych po 1000 zł. | 734 |
| 28. — Etat osób i płac krajowego biura melioracyjnego | 756 |
| 29. — Sejm przyjmuje sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich za rok 1890/91 — do wiadomości | 795 |
| 30. — Na pokrycie wydatków funduszu indemnizac. w r. 1892: | |
| a) Galicyi wschodniej i zachodniej ustanawia Sejm dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 29 ct. od każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich | 807 |
| b) zaś w Krakowskiem po 16 ct. od każdego złotego jak wyżej | 808 |
| 31. — Przyjęcie ofiary mistrza Jana Matejki z wyrazem wdzięczności dla ofiarodawcy | 865 |
| 32. — Przyznająca veniam aetatis Leopoldowi Bragiewiczowi | 868 |
| 33. — W przedmiocie subwencji ze skarbu kraj. na postawienie budynku dla pomieszczenia zakładu wojskowo naukowego we Lwowie | 246 |

Uchwały.

34. — Preliminarze krajowych zakładów kraj. z odesłaniem niedoborów do pokrycia z rubr. XI. poz. 150—154 budżetu kraj. na rok 1892, a to:
- | | |
|---|-----|
| a) krajowego szpitala powszechnego we Lwowie | 917 |
| b) krajowego zakładu obłąkanych na Kulparkowie, wraz z zatwierdzeniem planów i kosztorysów na dwa pawilony i na rozszerzenie budynku gospodarskiego | 920 |
| c) funduszu podrzutek we Lwowie | 919 |
| d) krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie | 924 |
| e) funduszu podrzutek w Krakowie | 924 |
35. — Uchwała finansowa na rok 1892:
- | | |
|---|------|
| a) Ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 6,673.201 zł. w. a., a dochody własne w sumie 937.374 zł. | 980 |
| b) Na pokrycie wydatków funduszu krajowego, pozostałych po strąceniu dochodów własnych, pobierane będą w r. 1892 dodatki do podatków rządowych bezpośrednich, w wysokości 39 ct. od każdego złotego całej należności tych podatków. | |
| c) Upoważnia się Wydział kraj. do zaciągnięcia pożyczki w gotówce, najwyżej na 4% oprocentowanej, w kwocie 1,650.000 zł. | 998 |
| d) Kwoty przyzwolone na rok 1892 w rubrykach i pozycjach budżetu wydatków funduszu kraj. w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu kraj. w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich innych zakładów kraj., winny być wydawane tylko na cele oznaczone w pojedynczych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajn.; Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach wydatków zwyczajnych funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem: | |
| 1) w Rubr. I. między poz. 5, 6 i 7 i między 8, 9 i 10 | |
| 2) „ II. poz. 24 c, z Rubr. X. poz. 128, 130 i 131. | |
| 3) „ X. między poz. 128 i 129 i między poz. 134, 135 i 136 | |
| 4) „ XIII. między poz. 163 kk) i poz. 165. | |
| 5) „ XV. między poz. 204, 208 i 209, 215 i 215 a) i między poz. 221 i 222 tudzież w należących do tej rubryki budżetach wszystkich szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i szkoły uprawy lnu w Gródku, pomiędzy wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół. | |
| 6) w Rubr. XVI. między poz. 254 i 296, tudzież między poz. 295 i 300 | 1002 |
36. — Sejm wyznacza na trzy lata następne 1892/3, 1893/4, 1894/5 po 1.500 zł. w. a. rocznie na płace naukowe w archiwach watykańskich, a kwotę tę należy za mieszczać w VII rubryce wydatków.
- Ten zasilek na prace naukowe w archiwach watykańskich wypłacać ma corocznie z góry Wydział kraj. do rąk prof. Stanisława Smolki, za porozumieniem się z komisją historyczną Akademii umiejętności w Krakowie
- | |
|------|
| 1009 |
|------|
- Uchwały** (ob. Budżet, Formalne, Indemnizacyjny, Myta, Opłaty, Polecenia, Rada szk. kraj. Ustawy, Wezwania, Wybory, Wydział kraj.)
- | | |
|--|----------|
| Uciszków gm., pet o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 1101) | 201, 891 |
| Uczytel gazeta — pet. ruskiego Tow. pedagog. we Lwowie o zapom. na wydawnictwo — budżet, poz. 89 | 102, 885 |

Uherce mineralne, pet. o pożyczkę na zakup towaru dla sklepiku gmin. — odstąpiono			
Wydz. kraj.			231, 956
Uhersko — kredyt na założenie niższej szkoły rolniczej — budżet poz. 200 a)			677
Uhnów, szewski warsztat wzorowy — budżet poz 207			961
— (ob. Felicjanek).			
Ujkowice gm. (ob. Bełnin).			
Ulanów gmina pet. o pożyczkę na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 1.175)			204, 891
Ulgi podatkowe (ob. Podatkowe).			
Ulyczno gm. (ob. Łowiectwo).			
Unici księża Chełmscy — budżet poz. 307			963
Uniwersytet we Lwowie — pet. Tow. prawniczego o uznanie prawa polskiego przedmiotem egzaminów ścisłych — kom. praw.			576
— fakultet medyczny (ob. Szpital lwowski).			
Urlopy lub usprawiedliwienia nieobecności posłów i członków Sejmu:			
Balasits 1 dzień	str. 428	Rogoyski 3 dni	96
Biliński do końca sesyi	96	Romańczuk na całą sesyę	40
Brykezyński 8 dni	8	Romer Gustaw 5 dni	354
Czartoryski 8 dni	8	Sala 2 dni	158
Dunajewski Jul. 10 dni	230	Słonecki 14 i 8 dni	8, 200
Dydyński 6 dni	200	Stadnicki Jan 3 tyg. i do końca	40, 382
Horodyski Kornel 8 dni	40	Tarnowski Jan 6 i 5 dni	475, 478
Kapri po 8 dni	130, 230	Tarnowski Stan. (junior) na całą sesyę	8
Korytowski 8 dni	502	Trzeciecki 3 dni	130
Łobos na całą sesyę	40	Tyszkiewicz 3 tygodnie	254
Madeyski 10 i 7 dni	200, 382	Weigel 8 dni	40
Okuniewski 1 dzień	916	Wodzicki Antoni 14 dni i do końca	8, 200
Pilat 5 dni	40	Wodzicki Ludwik 4 i 5 dni	200, 720
Rapoport 8 i 6 dni	130, 720	Zagórski 5 dni	720
Rayski 4 dni	40	Zaleski do końca sesyi	354
Rey na całą sesyę	8	Zamoyski	158
Uroż gm. (ob. Nieurodzaj).			
Urzednicy autonomiczni (ob. Etat, Interpelacya Niedzielskiego).			
Uscki Szymon nauczyc. pet. o policzenie lat służby			356
Ustawy w Sejmie uchwalone:			
1. — z nadaniem gminie stoł. miasta Krakowa prawa nakładania i pobierania opłat od przedstawień i widowisk publicznych			147—148
2. — z nadaniem prawa poboru opłat gmin. od posiadania psów gminie m. Andrychowa			173—174
3. — o uwolnieniu budynków nowych dla robotników przeznaczonych, od wszelkich dodatków krajowych, powiatowych i gminnych do państwowych podatków			261
4. i 5. — zmieniające niektóre postanowienia ustawy wodnej i ustawy o ochronie własności polnej (Nr. 28 z r. 1876 i Nr. 38 z r. 1875 dz. u. kraj.)			278—279
6. -- o utworzenie z przysiółka Wulka Turebska gminy samoistnej			281
7. — przyzwalająca gminie miasta Przemyśla prawo pobierania opłat od przedstawień teatralnych i innych widowisk publicznych na uposażenie domu przytułku i pracy			364
8. — o licencyonowaniu buhajów gminnych			(532—547), 625—628

Ustawy.

9. — o wyłączeniu przysiółka Dobrucowej w pow. jasielskim ze związku gm. Zimnowody i przyłączenie do gm. Tarnowiec w tymże powiecie	581
10. — zmieniająca postanowienia art. 4, 8, 11—16 ust. Nr. 16. dz. ust. kraj. z r. 1889 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w szkołach ludowych	581—598
11. — zmieniająca art. 22 ust. Nr. 250 dz. u. kr. z r. 1873 o kosztach zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych	601
12. — o regulacji rzeki Białej z dopływami i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca	628
13. — zezwalająca gminie m. Przemyśla na pobór opłaty od czynszów najmu	645
14. — w przedm. utworzenia nowej gminy nazwą „Majdan“ w pow. niskim	720
15. — z nadaniem prawa poboru kopytkowego dla gm. miasta Jarosławia	723, 730
16. — o poręczeniu przez kraj pożyczki, zaciągnąć się mającej przez gminę król. stoł. miasta Krakowa	730
17. — o warunkach zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży publicznej dla ochrony kultury kraj.	741
18. — o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami	758
19. — o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy	759—763
20. — „ „ „ „ Stryja w pow. turczańskim	764
21. — o regulacji rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem	767—768
22. — o upoważnieniu Reprezentacyi powiatu w Wieliczce do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 80.000 zł.	806
Ustawy (ob. Myta, Opłaty).	
— petycyje o zmianę rozlicznych ustaw krajowych (ob. Jaworów, Kujdańce, Łysiec, Staromiejszczyzna).	
Verschleisser Mojżesz i spółka, dzierżawcy myt — pet. o opust z czynszu dzierżawnego sprawozd. kom. petyc. i uchwalenie wniosku odmownego	
	32, 148—149
Wacyk Grzegorz, proboszcz (ob. Łopuszański).	
Waczków Józef (ob. Nauczyciele).	
Wadowice (ob. Bursa, Nauczyciele, Nieurodzaj, Sokół).	
Wakacyjne kolonie — subwen. budżet poz. 97	889
Waksmund gm. (ob. Konkurencya kośc.).	
Walaszek Mikołaj naucz. — pet. o zapom. i zmianę ustawy o stosunkach naucz. — załatwienie (l. s. 500)	76, 890
— tenże (ob. Nauczyciele).	
Waligóra Antoni, fabrykant machin rolniczych w Starym Sączu — pet. o subwen. na rozszerzenia zakładu, załatwienie z Al 254	161, 1013
Waluty regulacya — w tej sprawie pet. Wydz pow. w Czortkowie	159
Wańczycki Teofil fotolitograf we Lwowie — pet. o subwen. na rozszerzenie zakładu — odstąpiono Wydz. kraj. do zbadania i załatw.	481, 1013
Wara gm. pet. o zarządzenie przeciw osiedlaniu się cyganów — kom. petyc.	575
— też (ob. Nieurodzaj.)	
Warchałowska Maryja wdowa po nauczyc. pet. o roczne zaopatrzenie, załatwienie (l. s. 895.)	137, 891

Warecki Aleksander nauczyc., pet. o zapom.	430
Warzynicka Antonina, pet. o zapom, załatwienie, ls. 827.)	137, 891
Wassilko Erozyna emeryt nauczycielka pet. o policzenie lat służby — odstąpiono Wydz. kraj.	31, 346
Wąsowicz Jan dyetar. manipulac. Wydz. kraj., pet. o dożywotne zaopatrzenie — udzie- lono datęk jednorazowy	43, 877
Watiucha Bazyl b. wójt, pet. o opust zaległych procentów od pożyczki z kasy gmin — załatwiono przej. do porz. dzien.	32, 177
Watra Tow. akademickie we Lwowie, pet. o zapom. — załatw. budż. poz. 96 b.	47, 889
Watran Hyacent nauczyc., pet. o zapom. załatwienie (ls. 625.)	98, 893
Węglówka, Węgrzec gm. (ob. Nieurodzaj), Werynia = Breń.	
Wesoła gm. pet. o pożyczkę na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 669.)	100, 891
Weteranów z r. 1831 opieki Tow. w Krakowie — zasiłek budżet. poz. 46	
Weterynaryi szkoła budżet. poz. 203.	955
Wezwania do c. k. Rządu i sprawy temuż odstąpione:	

1. a) Sejm wyraża żywe ubolewanie z powodu, że wbrew postanowieniom statutu kraj. nie był w roku 1891 zwołany, i że przez to pozbawiony był możności spełnienia w czasie właściwym swego zadania tak pod względem ustawodawczym jako też pod względem zarządu skarbem krajowym i kraj. zakładami.
b) Sejm oświadcza, że obecna sesja sejmowa ma tylko zastąpić sesję z roku 1891, — wyraża przeto przekonanie, iż w ciągu r. 1892 zwołaną będzie osobna, właściwa sesja za rok bieżący.
c) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na przyszłość starał się o ściśle przestrzeganie prawa kraju, ze statutu kraj. płynącego, ażeby Sejm był zwoływany co roku w porze właściwej i na czas dostateczny do wykonania wszelkich czynności, do których jest powołany. 147
2. Pet. Feliksa Pławickiego o ustanowienie posterunku żandarmeryi w Szczawnicy z usilnem zaleceniem do uwzględnienia 174
3. Pet. gm. Mikołajowa i gmin okolicznych w pow. bobreckim o ustanowienie posterunku żandarmeryi w Mikołajowie — do uwzględnienia 248
4. Sejm stojąc przy uchwale z r. 1888, wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy kraj. o przymusowym ubezpieczeniu budynków od ognia 311
5. Sejm wzywa ponownie Rząd, ażeby przyspieszył uregulowanie stosunku komisji kraj. dla spraw przemysłowych jako organu doradczego c. k. Namiestnictwa w sprawach dotyczących się szkół przemysłowych w Galicyi przez Rząd zakładanych i utrzymywanych 340
6. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 r. (Nr 58 Dz. u. p.) oświadcza c. k. Rządowi opinię:
 - a) iż dla dobra mieszkańców Starostwa w Łańcucie należy ustanowić tam czwarty Sąd powiatowy z siedzibą w Żołyni, do którego okręgu przyłączone być mają gminy i obszary dworskie z okręgu Sądu powiat. w Łańcucie: Żołyń miasto, Żołyń wieś, Rakszawa, Węgliska, Medynia, Brzoza Stadnicka, Zmysłówka, Białobrzegi, Smolarzyny, Dąbrówki, Pogwizdów i Zalesie, a z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Leżajsku gmina Gwizdów 366
 - b) iż dla dobra mieszkańców powiatu trembowelskiego pożytecznem będzie utworzenie trzeciego Sądu powiatowego w Strusowie, do którego weszłyby gminy

- i obszary dworskie: Strussów, Bernadówka, Brykula nowa, Brykula stara, Chmielówka, Darachów, Nałuże, Nowy Tyczyn, Pantalicha, Ruzdwiany, Tiutków, Warwarzyńce i Zazdrość, lecz sąd ten otwartym ma być wtedy, gdy c. k. sądy powiatowe wprzód zaprowadzone będą w Podwołoczyskach, Zakliczynie, Ottynii, Jaworzniu, Bołszowcach, Żabiu, Jezierzanach i Wielopolu . 367
7. Petycję Wydziału Rady pow. Kossowie do l s. 575 o zmianę ustaw z d. 23 maja 1883 l. 82 i 83 Dz. pr. p. wniesioną, odstępuje się odnośnie do uchwały sejmowej z dnia 29/X. 1890 c. k. Rządowi do rychłego uwzględnienia w myśl uchwał Sejmu z 14. stycznia 1888 i 26. listopada 1889 w tym samym przedmiocie powziętych. 367
8. Pet. gminy Mikołajowa i innych pow. bobreckiego o zaprowadzenie urzędu pocztowego w Mikołajowie do możliwego uwzględnienia 378
9. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby ze względu na grożącą klęskę głodową w Galicyi raczył z funduszków państwowych przyjść w pomoc zapomogą bezzwrotną w kwocie 100.000 zł. i z pożyczką bezprocentową na zasiewy wiosenne także w kwocie 100.000 zł., czyli razem 200.000 zł. w. a. 451
10. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił do zmiany, względnie uzupełnienia instrukcyi dla miejscowych i okręgowych Rad szkol. z 3/8. 1874 L. 6110 Dz. u. kraj Nr. 42 z r. 1875) oraz instrukcyi dla c. k. Urzędów podat. z 20. lipca 1875 w tym kierunku, aby: 1. miejscowe Rady szkol. obowiązane były przedkładać Radom szko. okręgowym preliminarze szkolne na następny rok najdalej do 15. października poprzedzającego roku. 2. rozkładanie na kontrybuentów w gminach i na obszarach dwors. dodatków do podatków, określonych w art. 18 i 24, ust. kraj. z 2/5. 1873 (Dz. u. kraj. Nr. 250) przekazane zostało c. k. Urzędowi podat. w ten sposób, aby te urzędy rzeczzone dodatki do podatków osobno osobno zarachowywały i z podatkami rządowymi ściągaly, ściągawszy zaś takowe wypłacały fundusze przeznaczone na potrzeby szkolne w myśl art. 24. ust. z 2/5. 1873 za nieostemplowanymi kwitami przewodniczącym Rad szkol. miejscowych 491
11. W myśl art. 7. ust. z 22/6. 1867 wzywa się c. k. Rząd, aby obok istniejącego już w Kołomyi gimnazyum z wykładowym językiem polskim założył stopniowo w temże mieście nowe gimnazyum z wykładowym językiem ruskim. 492
12. Pet. ludowego wiecu ruskiego w Brodach w sprawie przenoszenia urzędników ruskiej narodowości w zachodnie okolice kraju, tudzież używania języka i pisma ruskiego w aktach urzędowych — do stosownego zarządzenia 493
13. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby wzorowy statut dla uzupełniających szkół przemysłowych przedłożony c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty pismem komisyi krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 19. września 1889 l. 272, uznał za normalny dla uzupełniających szkół przemysłowych w Królestwie Galicyi i Kodomeryi z W. Księstwem Krańowskiem 514
14. W przedmiocie reorganizacyi publicznych szkół Indowych:
- a) Wzywa się c. k. Rząd, a względnie Radę szkolną krajową, aby istniejące szkoły filialne zamienił na szkoły etatowe. 599
- b) Wzywa się c. k. Rząd a względnie Radę szkolną krajową, aby we wszystkich szkołach o dwóch do pięciu posadach nauczycielskich etatowych, jedna z nich ustanowioną była jako posada młodszego nauczyciela, zaś szkoła o więcej jak pięciu posadach nauczycielskich etytowych dwie z nich ustanowione były jako posady młodszych nauczycieli. 600

15. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przed przyjściem do skutku ustawy o przymusowym tępieniu myszy — w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie ich zarządził 637
16. W sprawie tępienia pisarstwa pokątnego:
- a) Wzywa się c. k. Rząd, żeby przestrzegał jak najściślej wykonywania rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8. czerwca 1857 (Dz. u. p. Nr. 114). wydanego w celu zapobiegania pokątnemu pisarstwu. 654
- b) Wzywa się c. k. Rząd, aby na właściwej drodze przeprowadził uznanie samego zajmowania się pokątnem pisarstwem za przestępstwo, któreby objęte było ustawą karną i skutkiem tego ścigane według przepisów procedury karnej. 655
17. W sprawie szkół średnich — Sejm:
- a) Wzywa c. k. Rząd ponownie, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi do uchwalenia projekt reorganizacji szkół realnych a już teraz uregulował plan nauk w sposób zgodny z ich celem;
- b) wzywa c. k. Rząd, aby uzupełnił niższą szkołę realną w Tarnopolu klasami wyższymi i przystąpił do założenia wyższej szkoły realnej w Tarnowie;
- c) wzywa c. k. Rząd, aby stypendya, których rozdawnictwo służy c. k. Rządowi (o ile temu nie sprzeciwiają się akta fundacyjne, za porozumieniem się z wydziałami filozoficznymi obu kraj. uniwersytetów i po wysłuchaniu opinii Rady szkol. kraj. nadawał kandydatom, którzy przy równej kwalifikacji, oddają się nauce przedmiotów, dla których brak ukwalifikowanych nauczycieli najwięcej daje się uczuwać;
- d) wzywa c. k. Rząd, aby powiększył fundusz na dodatki osobiste dla zasłużonych nauczycieli szkół średnich;
- e) wzywa c. k. Rząd, aby się postarał o podwyższenie poborów nauczycieli szkół średnich.
- f) wzywa c. k. Rząd ponownie, aby w jak najkrótszym czasie zaprowadził w w szkołach średnich galicyjskich stosowne umundurowanie uczniów 658
18. Wzywa się Rząd, ażeby ze względu na niedostatek spowołowany nieurodzajem 1891 r. wstrzymał ściąganie podatków zalegających i nie zarządził egzekucyi u dotkniętych aż do późnej jesieni 1892 r. 699
19. Pet. gm Makowa i okolicznych do przychylnego załatwienia z tem zaleceniem aby w Makowie o ile to być może jeszcze w r. 1892 c. k. urząd podatkowy utworzono 707
20. Pet. Wydz. pow. w Jaworowie względem utworzenia urzędu podatkowego w Krakowcu — do możliwego uwzględnienia 711
21. W przedmiocie należitości za doręczanie pism sądowych:
1. Sejm nawiązując rzecz do swej rezolucyi z 26. listopada 1889 i do odpowiedzi, Rządu w odezwie Prezydium c. k. Namiest. z 22. stycznia 1891 L. 263 wzywa c. k. Rząd o przyspieszenie sprawy znizzenia należitości za doręczanie pism sądowych.
2. Sejm ponawia rezolucyę z dnia 26. listopada 1889, żeby c. k. Rząd przepisy rozporz. minist. z 3. lipca 1854 L. 169 Dz. u. p. uzupełnił wypowiedzeniem, czy należy się opłata za doręczenia, i kto ma uiszczać ją w tych przypadkach, w których pismo sądowe wydane zostało z urzędu.
3. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby należitość za doręczenie przez woźnego po za siedzibą sądu zniżył na 5 ct. 714

22. — Pet. gm. Żulin z powodu rzekomo-wadliwego założenia nowej księgi gruntowej — do zbadania i stosownego zarządzenia 715
23. — Sejm wzywa c. k. Rząd o jak najspiesniejsze rozstrzygnięcie sporu granicznego między Galicyą a Węgrami w Okolicy Morskiego Oka i Czarnego Stawu, wyrażając nadzieję, że przy rozstrzygnięciu tego sporu sprawiedliwym żądaniom kraju w całej pełni stanie się zadość 739
24. — Pet. Wydz. pow. w Sokalu o regulacyę Bugu z dopływami — do uwzględnienia po myśli odezwy Wydz. kraj. z 12. stycznia 1892 L. 57.632 749
25. — W przedmiocie regulacyi wód i melioracyi :
- a) Sejm wzywa ponownie Rząd, ażeby w myśl przedłożenia z r. 1885 do Rady państwa w sprawie regulacyi rzek galicyjskich, wyjednał 60%-wy zasiłek państwowy na regulacyą systematyczną rzek karpackich i w miarę uchwalanych przez Sejm projektów do ustaw wstawiał ten zasiłek do preliminarzy państwowych,
- b) Sejm wzywa Rząd, ażeby w myśl punktu IV. uchwał komisji międzynarodowej dla regulacyi Wisły z r. 1891, jak najrychlej przeprowadził regulacyę tej rzeki między Tarnobrzegiem a Chwałowicami celem uchylenia zatorów 754
- c) Sejm wzywa Rząd, ażeby przyznał ze skarbu państwa dwa stypendya po 1000 zł. rocznie na przeciąg lat trzech dla ukończonych słuchaczy inżynierii celem wykształcenia ich w technice melioracyjnej 756
- d) Sejm wzywa Rząd, ażeby przyznany na utrzymanie kraj. biura melioracyjnego zasiłek roczny w kwocie 1.000 zł. podwyższył do 5.000 zł. 757
26. — Sejm wzywa c. k. Rząd :
1. Ażeby obecne zarządzenia weterynarsko policyjne ustanowione dla ochrony przed zawleczeniem zarazy bydłowej z Rumunii i Rosyi, bezwarunkowo w mocy obowiązującej utrzymał ;
2. ażeby w staraniach i rokowaniach o odnowienie traktatu handlowego i konwencyi weterynarskiej z Serbią, szczególną opieką otoczył plody krajowe rolnictwa i przemysłu rolniczego, chroniąc je w szczególności od konkurencyi zagranicznej i zabezpieczając im przez to zbyt na targach wewnętrznych monarchii austryackiej 869
27. — Wzywa się c. k. Rząd do poczynienia we właściwej drodze odpowiednich kroków, aby skarb państwa płacił kwaterunkowe za pomieszkania oficerów i żołnierzy c. k. żandarmeryi, wedle norm obowiązujących dla c. k. armii i obrony krajowej, na zasadzie §§. 30. i 31. ustawy kwaterunkowej z 11. czerwca 1879 roku 870
28. — a) Sejm wzywa c. k. Rząd o podwyższenie subwencyi państwowej na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych,
- b) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby Rada szkol. ściśle nad tem czuwała, by uczniowie i uczennice seminaryów, którzy stypendya z funduszków krajowych pobierają, nietylko przyjmowali zobowiązania, iż natychmiast po ukończeniu seminaryów posadę w publicznej szkole ludowej przyjmą, lecz — aby ten na siebie przyjęty obowiązek wypełnili 882
29. — Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przepisy wykonawcze, odnoszące się do zniżenia taryf kolejowych dla przewozu kukurudzy, w myśl reskryptu c. k. Dyrekcyi skarbu z 5. lutego 1892 L. 10.052 zechciał rozszerzyć w tym kierunku, żeby w każdym wypadku, gdzie przez władze skarbowe w przepisany sposób udowodnionem zostanie, że sprowadzona kukurudza w dotyczącej gorzelnii rolniczej

- istotnie na spirytus przerobioną została, zadowolono się oryginalnym receptem nadania i oryginalnym listem frachtowym na inne nawet imię, niż na imię przedsiębiorcy opiekującym 978
30. — Wzywa się Rząd, ażeby podwładnym organom ściśle wykonywanie wydanego w moc §. 75 ust. państw. z 8/3 1855 r. minister. rozporządzenia z 27/5 tegoż roku o spoczynku niedzielnym surowo polecił 1002
31. — Wzywa się Rząd: a) ażeby urządził na znaczniejszych dworcach kolejowych składy soli konsumentom przystępne, b) ażeby w porozumieniu z Rządem węgierskim jak najprędzej postarał się o sprzedaż taniej soli dla bydła 1007
32. — Wzywa się c. k. Rząd, aby zmienił, względnie uzupełnił instrukcyę dla Rad szkol. miejsc. z d. 5/8 1874 L. 6.110 (Dz. u. kraj. Nr. 42) w tym kierunku, aby Reprezentacyom gminnym i obszarom dwor. ułatwionym był odpowiedni wpływ na układanie corocznych preliminarzy szkolnych, oraz zapewnioną kontrola nad użyciem funduszków na utrzymanie szkoły, a to w sposób przepisany dla budżetów i rachunków gminnych w §. 70. ustawy gmin. i §. 30. o Reprez. powiat. 1010
33. — I. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze rozporządzenia, należyście ogłoszonego:
1. określił pojęcie zarobkowych tow. magazynowych, zarejestrowanych w myśl ustawy z 9/4 1873 (Nr. 70 Dz. u. p.);
 2. podał szczegółowe znamiona tych zarobkowych tow. magazynowych, opierających się na ustawie z 9/4 1873, które w myśl ustawy ograniczają swą działalność do własnych członków;
 3. określił wyczerpująco warunki prawne, od których zależy zastosowanie ustaw z dnia 27/12 1880 (Nr. 151 Dz. u. p.) i z 14/4 1885 (Nr. 43. Dz. u. p.) do zarobkowych tow. magazynowych, zarejestrowanych w myśl ustawy z dnia 9/4. 1873. Gdyby zaś osiągnięcie tego celu w drodze rozporządzenia było niemożliwym
 4. ażeby c. k. Rząd przedłożył corychlej odnośną reformę ustawy do konstytucyjnego zatwierdzenia.
- II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyspieszył załatwienie uchwały sejmowej z 18/XI. 1890 w sprawie wydania ustawy kraj. obowiązującej w Król Galicyi i Lodom. wraz z W. Ks. Krak. o uwolnieniu zakładów i spółek przemysłowych tudzież przemysłowych tow. akcyjnych od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na okres dziesięciu lat 1016
- Wieliczka Sprawozd. Wydz. kraj. w przedm. zezwolenia Reprezent. powiat. w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki 80.000 zł. — Al. 184 — sprawozd. kom. — Al. 243 i ustawa 504, 805
- (ob. Drogi, Nauczyciele, Nieurodzaj).
- Wielkie Oczy (ob. Nauczyciele).
- Wielkopole — pet. pogorzalców o zapom., głos Siczynskiego, budżet poz. 316 319, 964
- Wierciński Kazimierz, uczeń gimnaz. — pet. o subwen. na kształcenie w malarstwie — załatwienie (l. s. 354) 47, 885
- Wierzawice i 28 gmin pow. łańcuckiego (ob. Sądownictwo).
- Wierzbica gm. i R. szk. miej. o zapom. na budowę szkoły, głos Kułaczkowskiego — załatwienie (l. s. 1412) 285, 891
- Wierzbanów (ob. Nieurodzaj).

Wierzchosławice gm. (ob. Nieurodzaj).	
Wierzchowce gm., pet. o wyłączenie jej ze związku szkol. w Pereniłowie	974
Wierzchowski Zygmunt nauczyc., pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 122)	30, 890
— tenże o policzenie lat służby — załatwiono odmownie	30, 346
Wierzuchowski Karol uczeń konserwatorium w Wiedniu, pet. o zapom. na dalsze kształcenie — załatwienie	137, 903
Wilamowice (ob. Sądy).	
Wild Konrad (ob. Nauczyciele).	
Willmek Rudolf nauczyc., pet. o policzenie lat	430
— tenże (ob. Nauczyciele).	
Wilkoń Ignacy — pet. o zapom. — załatwiono odmownie (l. s. 161)	32, 964
Wincentego św. a Paulo Tow. (ob. Internat).	
Wincenty A. W. aspirant opery — pet. o zapom. na dokończenie nauki śpiewu	975
Winiarska Aniela nauczyc. robót ręcznych — pet. o remuneracyę	233
Winiarski Emilian naucz. — pet. o zapom. — załatwienie (l. s. 820)	134, 890
— (ob. Nauczyciele).	
Winniki gm. (ob. Melioracye, Nauczyciele).	
— ad Żółkiew (ob. Terytoryalny).	
Winogrodzka Marya wdowa po nauczyc., (ob. Uchwały p. 20. d.)	
Winterowa Paulina (ob. Dienerówna).	
Wisła rzeka, kwestya zatorów lodowych (ob. Interpelacya Tarnowskiego Jana).	
— obwałowanie między gminami Przewóz i Grabie (ob. Melioracye).	
Wisłocka Franciszka wdowa po nauczyc., pet. o zapom. lub pensyę wdowią	865
Wiśniewska Jadwiga, pet. p subwenc. na naukę śpiewu — załatwienie	78, 903
Wiśniowa kółko rolnicze, pet. o zapom. na budowę sklepiku, odstąpiono Wydz. kraj. 231, 956	
— i 5 innych gmin (ob. Nieurodzaj).	
Witkowicki Alojzy (ob. Nauczyciele).	
Witoszyński Sylwester nauczyc., pet. o zapom. lub zaliczkę, załatwienie (l. s. 1188.) 205, 890	
Witrikus Piotr strażnik dróg kraj., pet. o emeryturę	745
Wnioski samoistne posłów:	
1. — Antoniewicza o reformę ordynacyi wyborczych do Rady państwa, Sejmu i Rad powiatowych — Al. 97. — (ob. Ordynacya)	92, 119
2. — tegoż o konieczności wicynalnej kolei żelaznej między fabryką kainitu i stacją kolei żelaznej w Kałuszu — Al. 132. — (ob. Koleje)	226, 258
— tegoż z projektami rezolucyj ku podniesieniu przemysłu domowego	684—687
3. — Asnyka z projektem do ustawy o polepszeniu bytu nauczycieli ludowych i wydziałowych — Al. 76. — ob. Nauczyciele)	22, 57
4. — Barabasza o zmianę ustawy drogowej — Al. 133. — (ob. Drogowa)	226, 260
5. — Bobczyńskiego o zmianę ustawy drogowej — Al. 150. — (ob. Drogowa)	312, 358
6. — Fruchtmana z projektem ustawy gminnej dla miast i miasteczek — Al. 126. — (ob. Gmina)	178, 236
7. — Gorayskiego naglący w sprawie transportów kukurudzy dla gorzelni na zachodzie Galicyi (ob. Gorzelnictwo)	866
8. — Gross'a w sprawie regularnego co roku zwoływania Sejmu — Al. 80. — (ob. Sejm)	23, 65
9. — Huryka o zniesienie myt na drogach krajowych — Al. 98. — (ob. Myta)	92, 124

10. — Kowalskiego o polepszenie bytu nauczycieli ludowych — Al. 77. — (ob. Nauczyciele) 24, 59
11. — Koziebrodzkiego Wład. w sprawie przyznania dyet dla sędziów przysięgłych — zgłoszenie uzasadnienie — Al. 178. — (ob. Sądownictwo) 424, 481
12. — Kozłowskiego Włodzimierza w sprawie zamknięcia granicy rumuńskiej — Al. 164. — (ob. Bydło) 379, 391
13. — Kramarczyka o dodatek drożyzniany i polepszenie bytu nauczycieli ludowych — Al. 78. — (ob. Nauczyciele) 21, 24, 62
14. — tegoż o środki zaradcze ze strony Rządu przeciw gromadzącemu się głodowi — Al. 109. — (ob. Nieurodzaj). 126, 144
15. — Madeyskiego wspólnie z Zollem z projektem do ustawy o polepszeniu bytu nauczycieli ludowych i wydziałowych — Al. 75. — (ob. Nauczyciele) 21, 54
16. — Merunowicza o utworzenie funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół — Al. 93. — (ob. Szkoły ludowe) 66, 111
17. — Michalskiego o przyznanie zgodności stopnia oficerskiego z zajęciami rękodzielniczymi — Al. 151. — (ob. Rękodzielnictwo) 312, 359
18. — Midowicza w sprawie podatku domowo-klasowego, Al. 131. (ob. Podatki) 225, 256
19. — Okuniewskiego o zmianę art. 11. ustawy o prawach nauczycieli ludowych — Al. 94. — (ob. Nauczyciele) 68, 113
20. — tegoż o regulację praw patronatu kościelnego — Al. 95. — (ob. Patronat) 68, 114
21. — Potoczka o wydanie ustawy gminnej, wcielającej obszary dworskie do gmin — Al. 96. — (ob. Gminna). 66, 116
22. — Sawczaka o założenie jednego gimnazjum (w Czortkowie lub Kołomyi) z ruskim językiem wykładowym — Al. 79. — (ob. Język) 24, 63
23. — Siczyńskiego z projektem ustawy zmieniającej postanowienia co do tworzenia miejscowego funduszu szkolnego — Al. 92. — (ob. Szkoły ludowe). 67, 109
24. — tegoż o zmianę instrukcji dla miejsc. Rad szkol. — Al. 108. — (ob. Rady) 128, 141
25. — Skalkowskiego o zmianę ustawy propinacyjnej — Al. 188. — (ob. Propinacyjna) 497, 505
26. — Szczepanowskiego w sprawie zrównania ciężarów szkolnych między gminą a obszarem dworskim — zgłoszenie Al. 177. — i do Wydz. kraj. jako komisji (ob. Prestacje) 424, 481
27. — Teliszewskiego o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej — Al. 116. — (ob. Ordynacja) 127, 165
28. — tegoż o uznanie drogi gminnej z Boryni do Tuchli za krajową — Al. 163. — (ob. Drogi) 349, 387
29. — tegoż w sprawie przełożenia drogi rządowej z Dobromila do Węgier — Al. 179. — (ob. Drogi) 426, 482
30. — Torosiewiczza Emila o subwencję dla zakonu zreformowanych XX. Bazylianów we Lwowie — Al. 189. — (ob. Bazylianów) 498, 507
31. — Zoll'a i Madeyskiego z projektem do ustawy o polepszeniu bytu nauczycieli ludowych i wydziałowych — Al. 75. — (ob. Nauczyciele) 21, 54
32. — Żardeckiego naglący o zapom. dla pogrzelców w Siennowie 978
- Wnioski Wydziału krajowego i tegoż sprawozdania:**
1. — z projektem ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy kraj. z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych Al. 3. (ob. Hypoteczne) 9

Wnioski Wydziału krajowego:

2. — o kraj. kursie praktycznym dozorców melioracyjnych Al. 4. (ob. Melioracye)	9
3. — z przedłożeniem pet. gm. m. Przemyśla o zezwolenie na pobór opłat od przedstawień teatralnych i innych widowisk publicznych w celu uposażenia domu przytulku i pracy, ufundowanego ku uczczeniu 40 letniej rocznicy wstąpienia na tron Jego Cesar. i Królew. Mości — Al. 5. — (ob. Przemyśl)	9
4. — w przedm. udzielenia upoważnienia gm. Lanckoronie do rozdzielania ekwiwalentu serwitutowego pomiędzy pojedynczych uprawnionych członków gminy — Al. 6. — (ob. Lanckorona)	9
5. — w przedm. wyłączenia osad powstałych wskutek rozparcelowania dóbr tabularnych „Hołosków i Mołodyłów“ w pow. nadwórniańskim ze związku tychże gmin i utworzenia z tych osad nowej samoistnej gminy pod nazwą „Dobrowola Hołoskowska“ — Al. 7. — (ob. Terytoryalne)	10
6. — w przedm. wyłączenia osady Wulka turebska ze związku gminy Turbia w pow. tarnobrzeskim i utworzenia z niej samoistnej gminy — Al. 8. — (ob. Terytoryalne)	10
7. — w przedm. wydzielenia przysiółka Dobrucowej ze związku gminy Zimnowody w pow. jasielskim a przydzielenia go do gm. Tarnowca tego powiatu — Al. 9. — (ob. Terytoryalne)	10
8. — w przedm. nadania gminie miasteczka Andrychów prawa poboru opłaty gminnej od posiadania psów — Al. 10. (ob. Andrychów)	10
9. — w przedm. prosby gm. Podlipce o przyjęcie na fundusz kraj. 855 zł. 60 ct. należących się gminie Budapeszt za utrzymanie sierót po Bartłomieju Wilku — Al. 11. — (ob. Podlipce)	11
10. 11. — o zamknięciu rachunkowem funduszków krajowych za rok 1889 i za r. 1890 — Al. 12, 13, — (ob. Budżet)	11
12. — o budżecie krajowym na rok 1892 — Al. 14. (ob. Budżet)	11
13. — w przedm. przedłużenia do końca roku budżet. 1892 niektórych kredytów budowlanych przyznanych na r. 1891 — Al. 15. — (ob. Budżet)	11
14. — o odbiorze zarządu funduszków indemnizacyjnych — Al. 16. — (ob. Indemnizacyjne)	12
15. — w przedm. przedłożonego przez c. k. Rząd zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych za rok 1890 — Al. 17. — (ob. Indemnizacyjne)	12
16. — w przedm. preliminarzy funduszków indemnizacyjnych na rok 1892 — Al. 18. — (ob. Indemnizacyjne)	12
17. — o reorganizacji oddziału rachunkowego i kasowego — Al. 19. — (ob. Etat)	12
18. — w przedm. reformy systemu rachunkowości funduszków krajowych — Al. 20. — (ob. Budżet)	12
19. — z czynności Wydziału kraj. za czas od 1. lipca 1890 do 31. paździer. 1891 r. Al. 21. — (ob. Wydział)	13
20. — zmiany §. 9 ust. kraj. o konkurencji kościelnej i parafialnej z dnia 15. czerwca 1866 Nr. 28. Dz. ust. kraj. — Al. 22. — (ob. Konkurencya)	14
21. — w przedm. kredytu dodatkowego dla funduszu szkolnego kraj. na r. 1891 w celu uregulowania płac nauczycielskich na podstawie spisu ludności — Al. 23. (ob. Nauczyciele)	14
22. — w przedm. przeistoczenia 7-klas. szkoły żeńskiej w Brodach na 8-klas. wydziałową — Al. 24. (ob. Szkoły żeńs.)	14

Wnioski Wydziału krajowego:

23. — o petycyach kilku gmin względemniżenia prestacyi na płace nauczycieli — Al. 25. (ob. Prestacye) 14
24. — w przedm. petycyj emerytowanych nauczycieli, tudzież wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych o udzielenie lub podwyższenie emerytury a względnie daru z łaski — Al. 26. — (ob. Nauczyciele) 15
25. 26. — o zamknięciu rachunków fundacyi Stanisława hr. Skarbka za rok 1888 i za rok 1889 — Al. 27. i 28. — (ob. Skarbka) 15
27. — w przedm. reorganizacyi oddziału technicznego Wydziału kraj. i technicznej służby dróg kraj. — Al. 29. — (ob. Etat) 15
28. — o pet. Reprezentacyi pow. sanockiego i nowotarskiego w przedm. datku ofiarowanego w r. 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną — Al. 30. — (ob. Koleje) 15
29. — w przedm. budowy dróg ważnych dla stacyi klimatycznej w Zakopanem — Al. 31. — (ob. Drogi) 15
30. — o Banku krajowym — Al. 32. — (ob. Bank) 16
31. — w przedm. deklaracyi co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszech. we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej — Al. 33. — (ob. Szpital) 16
32. — w przedm. utworzenia na oddziale położnic lwowskiego szpitala powszechnego dwóch stałych miejsc po 120 zł. dla akuszerok — Al. 34. — (ob. Szpital) 16
33. — z obrad ankiety zwołanej na polecenie Sejmu w przedm. zbadania urządzeń lekarskich i administracyjnych kraj. zakładu obłąkanych w Kulparkowie, tudzież o wydanych przez Wydział kraj. zarządzeniach — Al. 35. — (ob. Kulparków) 17
34. — w przedm. oparkanienia parku zakładowego w Kulparkowie — Al. 36. — (ob. Kulparków) 17
35. — naprawy organów w kościele szpitala św. Łazarza w Krakowie — Al. 37. — (ob. Szpital) 17
36. — w przedm. osuszenia frontowej ściany starego gmachu szpitala św. Łazarza w Krakowie — Al. 38. — (ob. Szpital) 17
37. — w przedm. utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej posady sekundaryusza II. klasy i jednej akuszerki — Al. 39. — (ob. Szpital) 17
38. — o budynkach szpitali prowincjonalnych — Al. 40. — (ob. Szpitale) 17
39. — w przedm. udzielenia subwencyi na pokrycie blachą dachu nad zakładem głuchoniemych we Lwowie — Al. 41. — (ob. Głuchoniemych) 17
40. — o wnioskach do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu kraj. z dnia 26. lutego 1861 r. tudzież dodatku do statutu kraj. z tejsze daty — Al. 42. — (ob. Ordynacya) 18
41. — o zamknięciach rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1890 z przedłożeniem preliminarzy tego funduszu na rok 1892 — Al. 43. — (ob. Propinacyjny) 18
42. — o wykonaniu ustawy z 20. marca 1891 Nr. 35. Dz. ust. kr. o poborze kraj. opłat konsumcyjnych — Al. 44. — (ob. Opłaty) 18
43. — o wniosku posła Sawczaka i tow. w przedm. zmiany kompetencyi sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z 29. lutego 1880 Nr. 35. i 37. Dz. u. p. a względnie ustawy z 24. maja 1882 Nr. 51. Dz. ust. p. — Al. 45. — (ob. Sądownictwo) 18

Wnioski Wydziału krajowego:

44. — o projekcie ustawy tyczącej się ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych — Al. 46. — (ob. Hypoteczne) 18
45. — z wnioskiem o zakupienie parceli gruntu z realności we Lwowie pod lk. 70¹/₄ i przyłączenie jej do obszaru gmachu c. k. żandarmeryi — Al. 47. — (ob. Żandarmerya) 18
46. — o pet. Reprezentacyi gm. miasteczka Rozdołu i kilku gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Starostwa z Żydaczowa do Rozdołu — Al. 48 (ob. Terytoryalny) 19
47. — o pet. Zygmunta Pruszyńskiego i innych w sprawie ustanowienia nowego c. k. sądu powiat. z siedzibą w Skrzydlnej — Al. 49 — (ob. Sądy) 19
48. — z wnioskiem o udzielenie c. k. Rządowi opinii względem ustanowienia nowego c. k. sądu powiat. w Żołyni — Al. 50. (ob. Sądy) 19
49. — o pet. Zwierzchności gm. Jabłonowa i okolicznych gmin w sprawie ustanowienia nowego c. k. Sądu powiat. w obrębie c. k. Starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie — Al. 51. — (ob. Sądy) 19
50. — o pet. mieszkańców pow. sokalskiego w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiat. w Krystynopolu — Al. 52. — (ob. Sądy) 19
51. — o pet. gm. i obsz. dwors. Wilamowice i innych w sprawie utworzenia w tej miejscowości nowego Sądu pow. — Al. 53. — (ob. Sądy) 19
52. — o pet. gm. Wielkie Oczy i okolicznych gmin w sprawie przeniesienia siedziby Sądu powiat. z Krakowca do Wielkich Ócz — Al. 54. — (ob. Terytoryalny) 20
53. — o przeniesieniu gminy i obszaru dwor. Bałuczyn z okręgu Sądu powiat. i Starostwa w Złoczowie do Sądu powiat. w Glinianach i Starostwa w Przemyślanach Al. 55. — (ob. Terytoryalny) 20
54. — z projektem ustawy o przeniesieniu miejscowości Machliniec z z okręgu Reprezentacyi powiat. w Stryju do okręgu Reprezent. powiat. w Żydaczowie — Al. 56. — (ob. Terytoryalny) 20
55. — z projektem ustawy o przeniesieniu miejscowości Domażyr, Zielów i Żorniska z okręgu Reprezent. powiat. we Lwowie do okręgu Reprezent. powiat. w Gródku Al. 57. — (ob. Terytoryalny) 20
56. — z wnioskiem o przeniesienie gminy i obszaru dwor. Zalesie z okręgu Sądu powiat. w Złotym Potoku do okręgu Sądu powiat. w Monasterzyskach — Al. 58. — (ob. Terytoryalny) 20
57. — z wnioskiem o udzielenie c. k. Rządowi opinii względem przeniesienia gminy i obszaru dwor. Piwoda z okręgu Sądu powiat. w Sieniawie do okręgu Sądu powiat. w Jarosławiu — Al. 59. — (ob. Terytoryalny) 21
58. — z wnioskiem o uchwalenie rezolucyi do c. k. Rządu w sprawie ustanowienia c. k. Trybunału I. instancyi z siedzibą w Czortkowie i ośmiu c. k. sądów powiatowych — Al. 60. — (ob. Sądy) 21
59. — z projektem zmiany ustawy Nr. 16. Dz. u. kr z r. 1889 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — Al. 61. — (ob. Nauczyciele) 33
60. 61. — z przedłożeniem sprawozdań Rady szkol. kraj. o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich — i o stanie szkół średnich za rok szkolny 1890/91 — Al. 62. i 63. — (ob. Szkoły lud. i śred.) 33
62. — z wnioskiem na odpisanie gm. m. Bohorodczany zaległości z tytułu prestacyi na płace nauczycielskie 1.609 zł. 35¹/₂ ct. — Al. 64. — (ob. Prestacje) 33

Wnioski Wydziału krajowego :

63. — o prośbie Reprezentacji gminy m. Lwowa o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 180 a względnie 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu poprawy stosunków zdrowotnych w niektórych częściach miasta. — Al. 65. — (ob. Podatkowe) 35
64. — w przedmiocie podniesienia hodowli bydła — Al. 66. — (ob. Bydło) 35
65. — z czynności w zakresie przemysłu kraj. — Al. 67. — (ob. Przemysł) 35
66. — w przedm. budowy kraj. zakładu położnic we Lwowie — Al. 68. — (ob. Szpital) 35
67. — w przedm. pet. gm. Olszanik o pokrycie z fund. kraj. kosztów utrzymania w Wiedniu sierót Andruchów Maryi i Pauliny — Al. 69. — (ob. Olszanik) 35
68. — o popieraniu kultury kraj. na polu robót wodnych — Al. 70. — (ob. Melioracye) 53
69. — o kraj. szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie — Al. 71. — (ob. Lasowego) 53
70. — z wnioskiem podwyższenia dotacji z fund. kraj. na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych — Al. 72. — (ob. Seminarya) 53
71. — w przedm. reorganizacji etatu służbowego urzędników conceptowych — Al. 73. — (ob. Etat) 53
72. — w przedm. utworzenia szkoły dla kształcenia artystów dramatu i opery. — Al. 74. — (ob. Teatr) 53
73. — w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej kredytu Rubr. I. poz. 1.—12. (Sejm krajowy) z r. 1891. — Al. 81. — (ob. Budżet) 79
74. — w przedmiocie uwolnienia od niepaństwowych dodatków do podatków domów przeznaczonych na pomieszkania dla robotników, które z mocy ustawy państw. z 9/2 1892 uwolnione będą od podatków państw. — Al. 82. — (ob. Podatkowe) 79
75. — o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie za r. 1890/91. — Al. 83. (ob. Ogrodnicza) 79
76. — z wniosku Bobczyńskiego o zmianę §. 9. ustęp 7. i 8. ust. kraj. z 25/6 1873. Nr. 255. Dz. u. kr. — Al. 84. — (ob. Rady szkół) 79
77. — w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drodze kraj. w Podwołoczyskach — Al. 85. — (ob. Podwołoczyska) 79
78. — w przedmiocie tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi — Al. 86. — (ob. Żandarmerya) 90
79. — o pet. gm. Strusów i okolicznych w sprawie utworzenia nowego sądu powiatowego w Strusowie — Al. 87. — (ob. Sądy) 90
80. — w przedm. uregulowania drobnej sprzedaży soli warzouki. — Al. 88. — (ob. Sól) 108
81. — w przedm. budowy pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie — Al. 89. — (ob. Szpital) 108
82. — o pet. lekarzy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej. — Al. 90. — (ob. Szpital) 108
83. — z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. — Al. 91. — (ob. Ogniowa) 109
84. — o kraj. szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach. — Al. 99. — (ob. Dublany) 139
85. — o kraj. średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie — Al. 100. — (ob. Czernichów) 140
86. — o regulacyi rzeki Biały i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca. — Al. 101. — (ob. Melioracye) 140
87. — o zmianie niektórych postanowień rozdziału 5. kraj. ustawy wodnej. — Al. 102. — (ob. Melioracye) 140

Wnioski Wydziału krajowego:

88. — o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca. — Al. 103. — (ob. Melioracye)	140
89. — o nauczycielach wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego za r. 1891. — Al. 104. — (ob. Rolnictwo)	140
90. — o kraj. niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach — tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku. — Al. 105. — (ob. Rolnicze)	140
91. — o pet. gmin Podhorce i Horodyszczce cetnarskie w przedmiocie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli. — Al. 106. — (ob. Prestacye)	140
92. — o potrzebie sprawienia bielizny, pościeli i odzieży na 80 chorych do szpitala św. Łazarza w Krakowie. — Al. 107. (ob. Szpital)	140
93. — w przedm. urzędzenia służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. — Al. 112. — (ob. Zdrowia)	164
94. — o fundacyi Skarbkowskiej. — Al. 113. — (ob. Skarbka)	164
95. — o dodatku drożyznianym dla urzędników i sług Wydziału kraj. i zakładów krajowych. — Al. 114. -- (ob. Etat)	164
96. — w przedmiocie spraw górniczych. — Al. 115. — (ob. Górnictwo)	164
97. — o składach publicznych we Lwowie i Krakowie — Al. 119. — (ob. Składy)	206
98. — o osuszeniu bagien w powiecie łańcuckim i jarosławskim — Al. 120. — (ob. Melioracye)	207
99. — w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju — Al. 121. — (ob. Mleczarstwo)	208
100. — z planami i kosztorysem kraj. zakładu położnic we Lwowie — Al. 138. — (ob. Szpital)	288
101. — o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem — Al. 147. — (ob. Nieurodzaj).	357
102. — o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1891 — Al. 148. — (ob. Propinacyjne)	357
103. — o funduszu pożyczkowym na budowę koszar dla wojska — Al. 149. — (ob. Koszary)	357
104. — w przedmiocie przyzwolenia na pobór opłat gminnych od czynszów najmu w Przemyślu — Al. 162. — (ob. Przemyśl)	387
105. — o eksploatacyi torfu w Dublanach — Al. 168. — (ob. Dublany)	431
106. — o regulacyi górnego Dniestru — Al. 69. — (ob. Dniestr)	431
107. — z pet. gminy Puźniki o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania i przewozu z Wiednia Ignacego Garbaczewskiego — Al. 170. — (ob. Puźniki)	431
108. — w przedmiocie utworzenia przy szkole politechnicznej mechaniczno-technologicznej stacyi doświadczałnej — tudzież w przedmiocie warsztatu dla nauki kołodziejstwa w Toustem — Al. 176. — (ob. Politechniczna)	481
109. — w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w sumie 80.000 zł. — Al. 184. — (ob. Wieliczka)	504
110. — z pet. gmiuy Berehy górne i Wydz. pow. w Lisku o przyjęcie na fundusz kraj. kosztów utrzymania w Budapeszcie Józefiny i Michała Łużańskich — Al. 185. — (ob. Berehy)	505
111. — w przedmiocie reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych — Al. 186. — (ob. Sądownictwo)	505
112. — o czynnościach przygotowawczych w celu urzędzenia kolonij rolniczych i poprawczych — Al. 187. — (ob. Rolnicze)	505

Wnioski Wydz. kraj.

113. — w przedmiocie poręki kraju dla pożyczki miasta Krakowa w kw. 1,500.000 zł. zaciągnąć się mającej — Al. 194. — (ob. Kraków) 577
114. — w przedm. pomocy kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wschodnio-galicyjnych — Al. 195. — (ob. Koleje) 577
115. — w przedm. utworzenia osobnego oddziału melioracyjnego w Banku krajowym — Al. 196. — (ob. Bank) 577
116. — w przedm. utworzenia nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie niskim — Al 232. — (ob. Majdan) 720
- Wodna ustawa (ob. Melioracye).
- Wojciechowski Wiktor i Feliks Lesiecki (ob. Szpital św. Łazarza)
- Wojdałowicz Adam (ob. Nauczyciele).
- Wojków gm. (ob. Nieurodzaj).
- Wojtyga Jan (ob. Nauczyciele).
- Wola justowska (ob. Nauczyciele).
- wysocka i Lipina, pet. o zapom. na dokończenie budowy szkoły 744
- Wolica ad Ostrów (ob. Terytoryalne).
- Woliński Stefan nauczyciel, pet. o remuneracyę za naukę ogrodnictwa — załatwienie (l. s. 801) 133, 890
- Wołczatyce (ob. Prestacye).
- Wołków (ob. Nauczyciele).
- Wołoszczyzna gm. (ob. Prestacye).
- Worobjówka, Medyn i Pieńkowce (ob. Podwołoczyska).
- Woźniak Wanda (ob. Kulparków).
- Wróblowice gm., pet o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. s. 189.) 41, 891
- Wulka Turebska osada (ob. Terytoryalne)
- Wybory. Sprawozd. Wydz. kraj. o wyborach uzupełniających do Sejmu i sprawdzenie tychże 33—35, 53—54
- mowców generalnych w rozprawie budżet.: ogólnej i nad sfinansowaniem 846, 988
- (ob. Bank, Komisye, Kwestorów, Rewidenci, Sekretarze).
- Wyciąże konkurencyja szkolna i R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).
- Wydawnictwa, petycyje o zasiłki (ob. Barwiński, Dzwińsk, Gorzelnik, Kosmos, Książki, Ludowych, Muzeum, Pamiętnik, Pollński, Posłannyyka, Ruszczyński, Szewczenki, Świat, Sylwan, Szkoła, Uczytel).
- Wydm piaskowych zalesienie — budżet poz. 212. 955
- Wydział krajowy: Członkowie i ich zastępcy — wybrani;
- a) z kuryi większych posiadłości
1. Jędrzejowicz Edward dnia 24. listopada 1890 r.
- tegoż zastępca dr. Gustaw Romer dnia 18. listopada 1889 r.
- b) z kuryi miast i Izb handlowo-przemysłowych d. 19. listopada 1889 r.
2. Romanowicz Tadeusz — zastępca dr. Aleksander Dworski.
- c) z kuryi gmin wiejskich
3. Chamiec Antoni dnia 24. listopada 1890 r.
- tegoż zastępca Stanisław Brykczyński dnia 21. listopada 1889 r.
- d) z całego Sejmu dnia 22. listopada 1889 r.
1. Dr. Józef Wereszczyński — zastępca Antoni hr. Wodzicki.

Wydział krajowy:

	2. Dr. Franciszek Hoszard — tegoż zastępca Władysław hr. Koziembrodzki.	
	3. Dr. Damian Sawczak — „ Wincenty Gnoiński.	
—	Sprawozd. z czynności Wydz. kraj. za czas od lipca 1890 do końca października 1891 r. — Al. 21. — częściami do siedmiu oddzielnych komisyj: gminnej, budżetowej, gospodarstwa kraj., szkolnej, drogowej, sanitarnej i prawniczej — po głosach Trzecieckiego, Czyżewicza i sprawozdawcy Chamca .	13—14
—	Sprawozd. kom. szkol. o czynnościach Dep. III. Wydz. kraj. — Al. 153. — głos Goldmanna i sprawozdawcy Asnyka — i przyjęcie wniosku .	363
—	Sprawozd. kom. praw. o czynnościach Dep. VI. — Al. 237. — sprawozdawca Dworski, głosy: Okuniewskiego z wnioskiem do rezolucyj o nadzór nad c. k. żandarmeryą, Kramarczyka i sprawozdawcy, uchwalenie wniosków kom. i uchylenie wniosku Okuniewskiego .	735—739
—	Sprawozd. kom. budżet. o czynnościach Dep. II. w zakresie finansowym — Al. 238. — i uchwalenie wniosku .	739
—	Sejm udziela Wydziałowi kraj. absolutorium z rachunków funduszu kraj., funduszy ze skarbu dotowanych i fund. budżetem objętych za rok budżet. 1889. Podobne absolutorium z takichże rachunków za r. 1890 .	244 681
—	Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego:	
1. —	z dnia 4. grudnia 1891 r. o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych z uznaniem .	173
2. —	o szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie .	244
3. —	o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie .	277
4. —	o Banku krajowym za rok 1890 .	302
5. —	z czynności w zakresie przemysłu krajowego i dołączone do onegoż sprawozdanie komisji kraj. dla spraw przemysłowych — odnośnie do stypendyj, zasiłków na cele przemysłowe i krajowego funduszu przemysłowego .	340
6. —	w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drodze kraj. w Podwołoczyskach	347
7. —	o czynnościach Dep. III. Wydz. .	363
8. —	z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających .	514
9. —	o szkołach rolniczych, folwarku, gorzelnii i torfiarni w Dublanach .	619
10. —	o czynnościach nauczycieli wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego .	630
11. —	„ mających na celu podniesienie mleczarstwa w kraju .	632
12. —	o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, — o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież o czynnościach dotyczących się założenia nowych szkół rolniczych niższych w Uhersku i Krośnie; z uznaniem .	676
13. —	o szkole i folwarku czernichowskim .	677, 680
14. —	w przedmiocie kraj. składów publicznych we Lwowie i Krakowie .	680
15. —	z czynności w zakresie szkół przemysłowych zawodowych .	686
16. —	o administracji jednomilionowym funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla c. k. wojska .	687
17. —	zakmnienie rachunków ogólnego funduszu propinacyjnego i funduszy propinacyjnych miast za rok 1889 .	731

Wydział krajowy.

18. —	zamknięcie rachunku funduszu propinacyjnego miast za rok 1890	731
19. —	z czynności Dep. VI. Wydz. kraj.	739
20. —	„ Dep. II. Wydz. kraj. w zakresie finansowym	739
21. —	o popieraniu kultury krajowej na polu robót wodnych	753
22. —	o regulacji Dniestru	766
23. —	w przedmiocie uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi	870
24. —	w przedmiocie subwencji na pokrycie blachą dachu nad zakładem głuchoniemych	882—883

25. —	z obrad ankiety zwołanej na polecenie Sejmu w przedmiocie zbadania urzędzeń lekarskich i administracyjnych w kraj. zakładzie obłąkanych na Kulparkowie, tudzież o wydanych przez Wydz. kraj. zarządzeniach	920
-------	--	-----

26. —	co do zarządu funduszków inndemnizacyjnych	1010
-------	--	------

Wydział krajowy — petycyę w związku (ob. Barycka, Birgfellner, Brąglewicz, Chudzikiewicz, Dziubińska, Günther, Kalita, Kinel, Kraczyłowa, Kukawska, Łopuszańska, Łuniewska, Niewiadomska, Orzechowska, Ożwad, Piotrowska, Ploder, Proekl, Rewakowiczowa, Sternalowa, Szczęsnowiczowa, Wąsowicz, Zakrzewska).

Wygoda Feliks emeryt. naucz., pet. o wliczenie lat do emerytury	99
--	----

Wyrzywański Feliks uczeń szkoły realnej, pet. o zapom. na naukę rysunków — załatwienie	78, 885
---	---------

Wymysłówka g.n., pet. o zapom. na budowę szkoły, załatwienie (l. 191)	41, 891
--	---------

Wysoczański Mikołaj (ob. Nauczyciele)

Wystawa muzyjno-teatralna w Wiedniu 1892 r. — o zasiłek na urządzenie polskiego działu, pet. Tow. muzycznego we Lwowie, załatwiono odmownie	256, 902
--	----------

— przemysłu budowlanego we Lwowie, pet. komitetu o subwencyę na cele urządzenia, załatwienie budżet poz. 317.	160, 964
---	----------

— przemysłowych szkół i warsztatów w gmachu sejmowym (ob. Sejm).	
--	--

Wyszyński Józef (ob. Nauczyciele).

Zabłocie (ob. Nieurodzaj).

Zacharyasz Michał, emeryt. dyrektor szkoły, pet. o dodatek osobisty	233
--	-----

Zagórze gm. i Rada szk. miej. (ob. Nauczyciele, Nieurodzaj).

— pet. nauczycieli o dodatki miejscowe	383
--	-----

— konkolnickie (ob. Konkolniki).

Zagwoździec R. szk. miej., pet. o przekształcenie szkoły na etatową	664
--	-----

— zarząd szkoły, pet. o remuneracyę dla kierownika	664
--	-----

— Rożenko Wład., nauczyc., pet. o dodatek do płacy	664
--	-----

Zakliczyn (ob. Nauczyciele, Sądy).

Zakomarze (ob. Melioracye).

Zakopane (ob. Drogi, Nauczyciele, Sądy).

Zakrzewska Maryanna, wdowa po sekret. Wydz. kraj., pet. o zapom., załatw. odmownie	135, 878
---	----------

— Paulin, pet. o zapom. na kształcenie córki w malarstwie, załatwienie	42, 885
--	---------

Zakrzowiec (ob. Nieurodzaj).

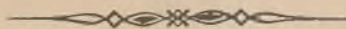
Żalesie miejsc. (ob. Terytoryalne).

Żalesienie nieuz. tków — o uchwalenie ustawy pet. Wydz. pow. w Czortkowie	159
--	-----

— wydm. maskowych — budżet poz. 212.	955
--	-----

Zaleszczyki pet. parafian gr. kat., o odpisanie reszty z pożyczki na budowę cerkwi — kom. petyc.	502
— pet. handlarzy nierogacizny w sprawie przepędu z Galicyi do Bukowiny	576
— (ob. Drogi, Nauczyciele, Sądy, Seminaria).		
— (ob. Interpelacya poz. 5).		
Zalpie (ob. Nieurodzaj).		
Założce R. szk. miej., pet. o reorganizację szkoły w Starych Założcach	132
— taż (ob. Nauczyciele).		
Zamarstynów, kółko pedag. (ob. Nauczyciele).		
Zańko Piotr, pet. o pomoc w odzyskaniu własności, przepadłej w magazynie cłowym w Stojanowie — pom. petyc.	319
Zapała Tomasz, nauczyc., pet. o pięciolecie	136
Zaradzki Tadeusz otrzymuje veniam aetatis	648
Zarównie gm. (ob. Nieurodzaj).		
Zarudce gm. (ob. Nauczyciele).		
Zaszków R. szk. miej. (ob. Nauczyciele).		
Zawada gm., pet. o zamogę na budowę szkoły — załatwienie (l. s. 190.)	41, 891
Zawadka R. szk. miej., pet. o zapom. na budowę szkoły — Wydz. kraj.	575
Zawadzka Ludwika, wdowa po nauczyc., pet. o zaopatrzenie wdowie	44
Zawadzki Ludwik (ob. Nauczyciele).		
Zawidówka przedmieście samborskie (ob. Dolnia).		
Zawistowska Amalia, pet. o zapom. dla córki Wandy na naukę muzyki — załatw.	100,	903
Zazulak Michał (ob. Nauczyciele).		
Zbaraż (ob. Dojazdy, Koziary, Nauczyciele, Pisarze, Podatkowe, Podwołoczyska, Rady szk.)		
Zborowski Antoni, naucz. emeryt. pet. o policzenie lat służby	136
— tenże o dodatek drożyzniany i zapom. załatwienie (l. s. 887)	136, 893
Zdanowiczowa Elżbieta, wdowa po nauczyc. — pet. o wsparcie dożywotnie — załatwienie (l. s. 277)	44, 891
Zdrojkowska Kazimira, emeryt. nauczyc. — pet. o policzenie lat służby	102
Zdrowia służba w gminach. Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie urządzenia tej służby w gminach i obszarach dworskich. — Al. 112. — do komisji sanitarnej	164
Sprawozd. kom. — Al. 180. — sprawozdawca Pilat, rozprawa ogólna, głosy Kozłowskiego Włodz., Hoszarda, Teliszewskiego i sprawozdawcy — przyjęcie wniosków kom.	484—487
Zdżary gm. (ob. Nieurodzaj).		
Zegartowice i Dąbie gm. (ob. Nieurodzaj).		
Zieleńcze przysiółek (ob. Terytoryalne).		
Zielińska Florent. — pet. o styp. dla córki Leopoldyny na naukę muzyki, załatwienie	206,	903
— Teofila, fabrykantka kwiatów — pet. o subwen. na umorzenie reszty pożyczki — załatwienie z Al. 254	356, 1013
Zieliński Jan, naucz. w Budyninie, pet. o pożyczkę, załatwienie (l. s. 214)	30, 890
— tenże ponownie o toż samo — Wydz. kraj.	625
— Jan (ob. Szpital).		
Zielów, Domażyż i Żorniska — (ob. Terytoryalny).		
Ziembicki Karol, uczeń gimnaz. — pet. o subwen. na naukę rysunków, załatwienie	234,	885
Ziemiańska Wacława — pet. o subwen. na kształcenie w spiewie, załatwienie	385, 903

Ziemiańskiego Józefa ks., zakład osieroconych dziewcząt w Przemyśle, budż. poz. 45.	880
Zimmer Ludwik, nauczyc. (ob. Bieniarz).	
Zipser Jan i Marya, naucz. — pet. o jednorazowy dodatek — Wydział kraj.	503
Złoczów (ob. Bałuczyn, Drogi, Nauczyciele).	
Złotnicki Kazimierz (ob. Nauczyciele).	
Zniesienie miej. (ob. Melioracye, Nauczyciele).	
Zoria Tow. ruskich rzemieślników — pet. o zapom. — budżet poz. 96 m)	233, 889
Zrotowice gm. — pet. o zapom. na budowę cerkwi, załatwienie (l. s. 585)	97, 981
Zych Jan otrzymuje veniam aetatis et studiorum	648
Zyberg i Szczurów (ob. Grabie).	
Żandarmerya krajowa. Sprawozd Wydz. kraj. z wnioskiem o zakupienie parceli gruntu z realności we Lwowie pod lk. 70 ¹ / ₄ i przyłączenie jej do obszaru gmachu c. k. żandarmeryi — Al. 47. — do kom. admin.	18
sprawozd. kom — Al. 130. — i uchwalenie wniosku	245
— Sprawozd. Wydz. kraj. w przedmiocie tańszego najmu koszar. — Al. 86. — kom. admin.	90
sprawozd. kom. — Al. 248. — i przyjęcie wniosków bez rozpraw	869—870
— Petycye o nowe posterunki — do kom. petyc.:	
Pławickiego Feliksa ze Szczawnicy — i załatwienie	32, 174
Gm. Mikołajowa i okolicznych — i załatwienie	131, 248
Gm. Mrzygłoda o zaprowadzenie tamże	744
(ob. Maryampol).	
Żarki gm. — pet. o zapom. na wewnętrzne urządzenie kaplicy — Wydz. kraj.	504
— (ob. Melioracye, Nauczyciele).	
Żelazówka gm. (ob. Terytoryalny).	
Żerebecka Emilia, — pet. o subwencyę na dokończenie szkoły muzycznej w Wiedniu załatwienie	204, 903
Żerosławice z Podlubomierzem (ob. Nieurodzaj).	
Żmuda Jan, naucz. — pet. o zapom. — Wydz. kraj.	625
Żółkiew — pet. miasta o nabycie zamku Żółkiewskiego na własność kraju	504
— (ob. Drogi, Szpitale, Terytoryalne).	
Żołyń m. (ob. Sądy).	
Żorniska, Domażyr i Zielów (ob. Terytoryalny).	
Żukotyń gm. (ob. Nieurodzaj).	
Żulin gm. — pet. o sprostowanie ksiąg gruntowych — sprawozd. kom. prawnicz. — głos Teliszewskiego i uchwalenie wniosku	201, 714—715
Żydaczów Wydz. powiat. — pet. o zapom. dla pogorzalców Żydaczowa, głos Dzieduszyckiego Klem. i Chrzanowskiego	745
— gmina miasta — pet. jak wyżej — Wydz. kraj.	864
— (ob. Koleje, Nauczyciele, Nieurodzaj, Rudolshof, Sól).	
Żywar Marcin (ob. Nauczyciele).	
Żywiec Wydz. powiat. z pet. tamtejszego Tow. pedagog. o zapom. dla nauczycielstwa, załatwienie (l. s. 1220)	230, 890
— (ob. Nauczyciele, Nieurodzaj, Szpitale).	



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

1. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 3. marca 1892.

Treść: Zagajenie. Powołanie prowizorycznych sekretarzy. — Mowa księcia Marszałka. — Mowa JE. Namiestnika. — Upoważnienie Sejmu do złożenia kondolencyi z powodu strat w rodzinie Cesarzowej. — Oddanie czci zmarłym członkom Sejmu. — Urlopy pp.: hr. Reya, Stanisława hr. Tarnowskiego młodszego, Słoneckiego, Antoniego hr. Wodzickiego, księcia Czartoryskiego i Brykczyńskiego. Pierwsze czytanie przedłożeń rządowych: Projektu ustawy łowieckiej dla Królestwa Galicyi i projektu ustawy o wymogach dla zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży ustanowionej dla ochrony kultury krajowej. — Pierwsze czytania przedłożeń Wydziału krajowego: 1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem. — 2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. — 3. Sprawozdanie Wydziału krajowego z przedłożeniem petycyi gminy miasta Przemyśla o pozwolenie na pobór opłat od przedstawień teatralnych i innych widowisk publicznych w celu uposażenia domu przytułku i pracy, ufundowanego ku uczczeniu czterdziestoletniej rocznicy wstąpienia na tron Jego Cesarzowej i Królewskiej Mości. — 4. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia upoważnienia gminie Lanckoronie do rozdzielenia ekwiwalentu serwitutowego pomiędzy pojedynczych uprawnionych członków gminy. — 5. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osad powstałych wskutek rozparcelowania dóbr tabularnych „Hołosków i Mołodółów“ w powiecie nadwórniańskim ze związku tychże gmin i utworzenia z tych osad nowej samoistnej gminy pod nazwą „Dobrowola Hołoskowska“. — 6. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Wulka turebska ze związku gminy Turbia w powiecie tarnobrzeskim i utworzenia z niej samoistnej gminy. — 7. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Dobrucowej ze związku gminy Zimnowody w powiecie jasielskim a przydzielenia go do gminy Tarnowca tego powiatu. — 8. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie nadania gminie miasteczka Andrychów prawa poboru opłaty gminnej od posiadania psów. — 9. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Podlipce o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 855 zł. 60 ct. należącej się gminie Budapeszt za utrzymanie nieletnich sierót po Bartłomieju Wilku. — 10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszy krajowych za rok 1889. — 11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszy krajowych za rok 1890. — 12. Sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1892. — 13. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia do końca roku budżetowego 1892 niektórych kredytów budowlanych przyznanych w budżecie na rok 1891. — 14. Sprawozdanie Wydziału krajowego o odbiorze zarządu funduszy indemnizacyjnych. — 15. Sprawozdanie Wydziału

krajowego w przedmiocie przedłożonego przez c. k. Rząd zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1890. — 16. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie preliminarzy funduszków indemnizacyjnych na rok 1892. — 17. Sprawozdanie Wydziału krajowego o reorganizacji oddziału rachunkowego i kasowego. — 18. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reformy systemu rachunkowości funduszków krajowych. — 19. Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1890 do 31. października 1891 roku. — 20. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy krajowej o konkurencji kościelnej i parafialnej z dnia 15. sierpnia 1866 Nr. 28. Dz. ust. kraj. — 21. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu dodatkowego dla funduszu szkolnego krajowego na rok 1891 w celu uregulowania płac nauczycielskich na podstawie rezultatów ostatniego spisu ludności. — 22. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie preiostoczenia 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brodach na 8-klasową szkołę wydziałową. — 23. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyach kilku gmin względemniżenia prestacji na płace nauczycieli. — 24. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj emerytowanych nauczycieli, tudzież wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych o udzielenie lub podwyższenie emerytury a względnie daru z łaski. — 25. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1888. — 26. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji St. hr. Skarbka za rok 1889. — 27. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji oddziału technicznego Wydziału krajowego i technicznej służby dróg krajowych. — 28. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji Reprezentacji powiatu sanockiego i nowotarskiego w przedmiocie datku ofiarowanego w r. 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną. — 29. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie budowy dróg ważnych dla stacyi klimatycznej w Zakopanem. — 30. Sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym. — 31. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie deklaracji co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej. — 32. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia na oddziale położnic lwowskiego szpitala powszechnego dwóch stałych miejsc po 120 zł. dla akuserek, które ukończyły naukę z najlepszym postępem. — 33. Sprawozdanie Wydziału krajowego z obrad ankiety zwołanej na polecenie Wysokiego Sejmu w przedmiocie zbadania urządzeń lekarskich i administracyjnych krajowego Zakładu obłąkanych w Kulparkowie, tudzież o wydanych przez Wydział krajowy zarządzeniach oraz z przedstawieniem odpowiednich wniosków. — 34. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie oparkania parku zakładowego w Kulparkowie. — 35. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie naprawy organów w kościele szpitala św. Łazarza w Krakowie. — 36. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie osuszenia frontowej ściany starego gmachu szpitala św. Łazarza w Krakowie. — 37. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej posady sekundaryusza II. klasy i jednej akuszerki. — 38. Sprawozdanie Wydziału krajowego o budynkach szpitali prowincjonalnych. — 39. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia sybweny na pokrycie blachą dachu nad zakładem głuchoniemych we Lwowie. — 40. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wnioskach do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej i statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 r. tudzież dodatku do statutu krajowego z tej samej daty. — 41. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciach rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1890 z przedłożeniem preliminarzy tego funduszu na rok 1892. — 42. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonaniu ustawy z dnia 20. marca 1891. Nr. 35. Dz. ust. kr. o poborze krajowych opłat konsumcyjnych. — 43. Sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku posła Sawczaka i tów. w przedmiocie zmiany kompetencji sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z dnia 29. lutego 1880. Nr. 35. i 37. Dz. u. p. a względnie ustawy z 24. maja 1882. Nr. 51. Dz. ust. p. — 44. Sprawozdanie Wydziału krajowego o projekcie ustawy tyczącej się ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. — 45. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o zakupienie parceli gruntu z realności należącej do fundacji św. Łazarza we Lwowie pod lk. 70¹/₄ i przyłączenie jej do obszaru gmachu c. k. żandarmeryi. — 46. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji Reprezentacji gminnej miasteczka Rozdołu i kilku gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Starostwa z Żydaczowa do Rozdołu. — 47. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji Zygmunta Pruszyńskiego i innych w sprawie ustanowienia nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Skrzydlnej. — 48. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o udzielenie c. k. Rządowi opinii względem ustanowienia nowego c. k. Sądu powiatowego w Żołyni. — 49. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji Zwierzchności gminy Jabłonowa i okolicznych gmin w sprawie ustanowienia nowego c. k. Sądu powiatowego

w obrębie c. k. Starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie. — 50. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji mieszkańców powiatu sokalskiego w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Krystynopolu. — 51. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminy i obszaru dworskiego Wilamowice i innych w sprawie utworzenia w tej miejscowości nowego Sądu powiatowego. — 52. Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminy Wielkie Oczy i okolicznych gmin w sprawie przeniesienia siedziby Sądu powiatowego z Krakowca do Wielkich Ócz. — 53. Sprawozdanie Wydziału krajowego o przeniesieniu gminy i obszaru dworskiego Bałuczyn z okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Złoczowie do okręgu Sądu powiatowego w Glinianach i Starostwa w Przemyślanach. — 54. Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesieniu miejscowości Machliniec z okręgu Reprezentacji powiatowej w Stryju do okręgu Reprezentacji powiatowej w Żydaczowie. — 55. Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesieniu miejscowości Domażyr, Zielów i Żorniska z okręgu Reprezentacji powiatu we Lwowie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Gródku. — 56. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o przeniesienie gminy i obszaru dworskiego Zalesie z okręgu Sądu powiatowego w Złotym Potoku do okręgu Sądu powiatowego w Monasterzyskach. 57. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o udzielenie c. k. rządowi opinii względem przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Piwoda z okręgu Sądu powiatowego w Sieniawie do okręgu Sądu powiatowego w Jarosławiu. — 58. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o uchwalenie rezolucji do c. k. Rządu w sprawie ustanowienia c. k. Trybunału I. instancyi z siedzibą w Czortkowie i ośmiu c. k. Sądów powiatowych, co do których Wysoki Sejm już poprzednio udzielił c. k. Rządowi swą opinię. — Uchwalenie wyboru komisji sejmowych. — Wniosek naglący p. Kramarczyka o dodatek drożyniany i polepszenie bytu nauczycieli ludowych. — Wniosek pp. Zolla i Madeyskiego z projektem do ustawy o polepszeniu bytu nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych. — Wniosek p. Asnyka z projektem do ustawy o polepszeniu bytu nauczycieli ludowych i wydziałowych. — Wniosek p. Grossa z rezolucjami zastrzegającymi regularne co roku zwoływanie Sejmu. — Wniosek p. Sawczaka i tow. o założenie jednego ruskiego gimnazjum. — Wniosek p. ks. Kowalskiego o polepszenie bytu nauczycieli ludowych. — Uchylenie nagłościi wniosku p. Kramarczyka. — Porządek dzienny 2. posiedzenia.

Początek o godzinie 12. min. 15.

Ze stony c. k. Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik

Marszałek krajowy: JE. Książę Eustachy Sanguszko.

Sekretarze przez JE. ks. Marszałka powołani: p. Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Fr. Paszkowski, Dr. Włodzimierz Kozłowski i Ksenofont Ohrymowicz.

Obecnych posłów 112.

JE. Książę Marszałek. Najwyższem postanowieniem z dnia 15. lutego b. r. zostały Sejmy krajowe a między innymi Sejm galicyjski zwołane na dzień 3. marca. Ponieważ komplet wymagany regulaminem jest dostateczny, otwieram pierwsze posiedzenie trzeciej sesyi, szóstego peryodu Sejmu galicyjskiego. Zapraszam na sekretarzy prowizorycznych posłów: Stanisława Jędrzejowicza, Franciszka Paszkowskiego, Włodzimierza Kozłowskiego, posła Korola. (Posła Korola nie ma w Izbie. Inni wymienieni obejmują miejsce sekretarzy). Ponieważ posła Ko-

rola nie ma, proszę posła Ohrymowicza. (Poseł Ohrymowicz zajmuje miejsce sekretarza).

Wysoki Sejmie!

Witając Panów po raz wtóry z tego miejsca, wyrazić muszę na samym wstępie ubolewanie, że w roku przeszłym Sejm galicyjski nie był zwołany i nie mógł zatem dopełnić swego zadania konstytucyjnego, na czem prawidłowy tok spraw krajowych nie mało cierpi.

Wyrażając to ubolewanie, wyrażam zarazem i nadzieję, że się to nie powtórzy, (brawo) i że Sejmy, które stanowią część składową konstytucyjnego organizmu państwa, nie mniej istotną jak inne, co roku zwoływane będą.

Opieram zaś te nadzieje na przekonaniu, że cesarsko-królewski Rząd nie z chęci ubezwładnienia Sejmów, osłabienia ich powagi i odjęcia im znaczenia to uczynił, ale z powodu okoliczności, których tu nie powtarzam, gdyż są Panom dostatecznie znane. Powody te jednak są już dziś usunięte i mieć powinniśmy nadzieję, że Sejm nasz raz jeszcze w tym roku zwołany zostanie i będzie mógł w czasie właściwym u-

chwalić budżet na rok przyszły, co dla normalnego spraw toku jest koniecznem. (Brawo.)

Winienem rozpoczynając tę sesję sejmową, dać tej Wysokiej Izbie choć bardzo pobieżnie obraz działalności Wydziału krajowego.

Z pomiędzy licznych uchwał ubiegłego Sejmu doniosłe miała znaczenie nowa instrukcja dla Wydziału krajowego. Było rzeczywiście na czasie urząd stosunkowo młody, jakim jest Wydział krajowy, którego agendy z każdym rokiem się mnożyły a zastęp urzędników niepomiernie wzrastał, cokolwiek zreorganizować i w pewne więcej ściśle formy ująć. Tej myśli dał Wysoki Sejm wyraz, uchwalając na ostatniej sesji nową instrukcję. Zmiany w niej zawarte zostały wszystkie w ciągu roku przeszłego w życie wprowadzone powoli i stopniowo.

Najważniejszą z tych reform było wprowadzenie starszych urzędników w Departamentach i zorganizowanie ważniejszych działów administracyjnych w osobne biura. Biur takich z kierownikami na czele jest trzy: gminne, drogowe i szpitalne.

Zaprzeczyć się nie da, że przez to zarządzenie administracja tych trzech niezmiernie ważnych działów na sprężystości i jednolitości kierunku zyskać musiała.

W uzupełnieniu tej organizacyi przychodzi obecnie Wydział krajowy do Wysokiego Sejmu z projektami, których celem ostateczne regulowanie dwóch bardzo ważnych działów: biura technicznego drogowego i służby krajowej melioracyjnej.

Pierwsze z tych biur, oddawna już istniejące, miało dotychczas organizację prowizoryczną a reorganizacja jego była już przed kilku laty przez tyloletniego a tak zasłużonego kierownika departamentu drogowego hr. Władysława Badeniego zamierzona, lecz z powodu choroby i śmierci jego nie został ten projekt Wysokiemu Sejmowi przedłożony.

Biuro melioracyjne, jedna z najmłodszych kreacyj Wydziału krajowego, funkcjonowało i funkcjonuje dobrze od swego założenia, nie zostało jednak ujęte w organizację biurową; dziś kiedy czynności tego biura coraz się rozszerzają, kiedy państwowy fundusz melioracyjny się zwiększył, a sprawa regulacyi wód i drenowania coraz szersze zastosowanie i uznanie w kraju zyskuje, — wydało się Wydziałowi krajowemu na

czasie zorganizować je jednolicie, postawić na jego czele kierownika i stworzyć ramy organizacyi, któraby i rozszerzonej w przyszłości akcyi melioracyjnej odpowiedzieć mogła.

Kiedy już mowa o organizacyi Wydziału krajowego, to wspomnąć mi tu wypada, że w roku zeszłym pomnożyły się agendy tegoż o dwie bardzo ważne sprawy: zawiadownictwo funduszem indemnizacyjnym i administracja opłat konsumcyjnych krajowych.

Pierwsza zawiadywaną jest przeważnie dotychczasowymi siłami Wydziału krajowego z nieznacznym dodatkiem sił nowych do tej administracyi specjalnie dodanych. Druga zawiadywaną jest wyłącznie siłami dotychczas w Wydziale krajowym pracującymi a jakkolwiek funduszowi krajowemu znacznego dochodu przysparza, to koszta administracyi tego działu są właściwie żadne.

Na ostatek przedkłada Wydział krajowy Wysokiej Izbie poleconą mu przez Sejm reorganizację oddziału rachunkowego, która uzupełnia szereg reform administracyjnych w łonie samego Wydziału.

Uważałem za mój obowiązek zdać sprawę Panom z tej części czynności Wydziału krajowego, która dotyczyła ulepszeń w jego wewnętrznym ustroju dlatego, że o tem w sprawozdaniach Wydziału krajowego znajdziecie tylko częściowe wzmianki, całości nie obejmujące, a jest to sprawa kraj niezawodnie z bliska obchodząca, która Sejm w roku zaprzyszłym bardzo żywo i skutecznie zajmowała.

A teraz przechodzę do przedłożeń Wydziału krajowego a naprzód do budżetu.

Budżet na rok 1892 wykazuje bardzo poważny deficyt, przewyższający o wiele dotychczasowe.

Przypatrując się jednak bliżej temu budżetowi, mniej on się przedstawia niekorzystnym, niżby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Do charakterystyki jego podnieść trzeba, że zawiera on niedobory zamknięć rachunkowych z lat poprzednich; niczem bowiem innym nie są zwroty funduszom: melioracyjnemu i koszarowemu, a zwroty te przenoszą cyfrę pół miliona.

Inne podwyższenia rozmaitych rubryk są w przeważnej części albo rezultatem obowiązujących ustaw, jak to ma miejsce przy wydatkach na szkoły i na koszta leczenia, albo skutkiem

poprzednich uchwał tej Wysokiej Izby. Są też i pozycje budżetu, które Wydział sam podnieść widział się spowodowany.

Sądzę, że podwyższenia te, jakie Wydział krajowy proponuje, nie powinny nikogo dziwić, jego bowiem pierwszym obowiązkiem jest czuć, aby instytucje, które ta Wysoka Izba do życia powołała, odpowiadały w całej pełni swemu zadaniu, zmiany zaś i ulepszenia z natury rzeczy połączone są zwykle z kosztami.

Nie w Wydziale krajowym, lecz w tym Wysokim Sejmie przede wszystkim regulować można wzrost naturalny budżetu krajowego oraz przyspieszać lub zwalniać tempo jego rozwoju.

Chciałbym, by ta Wysoka Izba z tem przeświadczeniem do uchwalania budżetu przystępowała. (Brawo.)

Uszedłszy już spory kawał drogi, kto wie, czy nie jest na czasie badawczym okiem zlustrować to, co się zrobiło, a zarazem przypatrzeć się szczerze, w jaki sposób to na społeczeństwo i na kraj reaguje i jaki ztąd skutek został osiągnięty; — a jeśli się dojdzie do przekonania, że ten skutek nie jest zupełnie zadawalniający, że może nie całkiem odpowiada podjętym usiłowaniom, — stwierdzić, jaka jest tego przyczyna.

Brak tego skutku może powodować czasem jaka wada organiczna pewnej instytucji; czasem może wina tego leżeć w czem innym, n. p. w społeczeństwie, które z instytucji korzysta dostatecznie nie umie.

Nie dziwiłbym się więc, a nawet pochwaliłbym musiał, gdyby ta Wysoka Izba uderzona wzrostem budżetu postanowiła postępować jeszcze ostrożniej jak dotąd w powoływaniu do życia instytucji nowych. (Brawo.)

Sejm nasz, który w roku przeszłym skończył 30 lat istnienia swojego, zrobił zdaniem mojem co mógł. Czy społeczeństwo zrobiło swoje, w tem pytanie. (Brawo.) Jakkolwiek i tu postęp pewien zaznaczyć można, to jednak nie widzę w łonie tego społeczeństwa tego wysiłku, który jest koniecznym do tego, byśmy na własnych nogach stanęli, — nie widzę tego zastępu liczniejszego ludzi z inicjatywą śmiałą a trzeźwo obrachowaną, z energią i wytrwałością, których dziś każde społeczeństwo posiadać musi, jeśli ma kroczyć naprzód a nawet istnieć.

W młodzieży wychodzącej ze szkół naszych, — nawet fachowych i przemysłowych, —

mało spostrzegam ochoty do rozpoczęcia samostnej, produktywnej pracy, dla której jeszcze u nas tak szerokie pole się otwiera; więcej za to oglądania się za posadami. (Brawo.)

Toż samo daje się spostrzegać i w przemysle krajowym, który na pomoc krajową lub państwową rachować lubi, a często na braku dzielności i kierownictwa utyka. (Brawo.)

Czas jest wielki, by sobie społeczeństwo, t. j. ogół w kraju, powiedziało, że ani inwestycjami ani szkołami samemi kraju nie podniesiemy, jeśli nie będziemy w stanie wytworzyć zastępu ludzi przedsiębiorczych, do wszelkiej pracy zdolnych z inicjatywą i charakterem. (Brawo.)

Taki zastęp wytworzyć sama szkoła nie potrafi, chyba szkoła życia a społeczeństwo może zmniejszyć wpływy ujemne, jeśli nie wprost demoralizujące, — choć i to często bywa — to przynajmniej paraliżujące, które dziś jeszcze na jednostki częstokroć wywiera.

Chwila po temu, by społeczeństwo z pewnym wysiłkiem się do pracy ekonomicznej wzięło, jest wskazana.

Dwa fakta wielkiej wagi, które zaszły w ciągu dopiero co upłynionego roku, dają nam otuchę lepszej przyszłości, jeśli z nich korzystać będziemy umieli.

Upaństwowienie kolei Karola Ludwika daje nam tańsze transporta oraz gwarancję, że z konkurencją obcą pod względem taryf walczyć będziemy mogli, pozwoli ono zapewne rozwinąć się znacznie ruchowi lokalnemu i umożliwi powstanie licznych przedsiębiorstw.

Drugi fakt — o ile przewidywać można — bezsprzecznie korzystny dla naszego kraju, to traktat handlowy z Niemcami. Prawdopodobnie będzie mógł kraj nasz przeciw znowu eksportować zboże, drzewo i bydło do Szląska i Prus, jak to od niepamiętnych czasów miało miejsce a w skutek sztucznych taryf celnych w ostatnich latach uniemożliwionem zostało.

Jedno z największych podniesień wydatków i to tak w budżecie zwyczajnym, jak nadzwyczajnym, powoduje szkolnictwo. I tak n. p. podniósł Wydział krajowy dotację na stypendya dla kandydatów nauczycielskich o drugie tyle, t. j. do sumy 60.000 zł.

Miejmy nadzieję, że tem podniesieniem nie tylko osiągnięty będzie choć częściowo cel

zarządzenia brakowi sił nowych nauczycielskich, ale także, że ta młodzież, którą w kraju tak ważne i szczerne czeka zadanie, tą pomocą od moralnych chorób ochronioną zostanie, na które rzucona na pastwę losu, niestety nieraz jest narażoną.

Znajdziecie Panowie na Waszych pulpitach przedłożenie, którego celem polepszenie losu tych właśnie nauczycieli, którzy najgorzej materialnie stoją.

Przedkładając te nowe wydatki Wysokiej Izbie do uchwały, trzymał się Wydział krajowy tradycji tej Wysokiej Izby, która nigdy nie szczędziła ofiar, by szkolnictwo krajowe na wysokości zadania utrzymać, a byt nauczycieli o ile możliwości zabezpieczyć i przynajmniej znośnym uczynić.

W sprawie ulepszeń w stosunkach gminnych przedkłada Wydział krajowy tylko jedną ustawę o policyi ogniowej po wsiach. W sprawozdaniach Wydziału krajowego znajdziecie Panowie powody, dlaczego tylko ta jedna ustawa przedłożoną Wam jest, nie znaczy to jednak, by Wydział spuszczał z oka i inne projekta do ustaw.

Zbierał on i zbiera skrzętnie materyały, które — mam nadzieję — posłużą jeszcze do naprawy dalszych naszych stosunków gminnych.

Pocztennych posliw ruskoji narodnocy wytaju, jak szczo roku, w jich jazyci.

Z waszych ław pry kincy poperednoho Sojmu upały słowa wirnocy dla cerkwy i Monarcha a pojednawczych czuwstw dla druhoji narodnocy, zameszkajuczoji sej kraj wid stolitij spilno z Wamy.

Słowam tym musiw pryplesnuty koždyj, kto maje na ciły dobro kraju.

Ne jest to polityczna programa, ale to może lepsze wid politycznoji programy, jesly bude służyty tłom i pidstawoju do akcyji ne lysz politycznoji, — ale i w szczodennim żytiu.

Tohdy ti słowa, zamineni w diło, możut błahotworno wpłynuty na krajewi widnosyny. (Brawo.)

Kończąc na tem moje przemówienie, upraszam Panów, byście jak zawsze w uczuciu wierności i przywiązania dla uświęconej osoby Najmiłościwiej panującego nam Monarchy, wznieśli za mną potrójny okrzyk:

Najjaśniejszy Pan Cesarz Franciszek Józef I. niech żyje!

(Izba powtarza trzykrotnie okrzyki: Niech żyje! Mnohaja lita!)

JE. p. Namiestnik hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. Głos ma JE. hr. Namiestnik.

JE. hr. Kazimierz Badeni, c. k. Namiestnik:

Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt powitać Szanownych Panów w imieniu Rządu, a zanim przystąpię do rzeczowego przedstawienia spraw, na które uwagę szanownych Panów zwrócić pragnę, pozwolę sobie powiedzieć kilka słów o rzeczy, która i mnie na sercu leży.

Już Księżę Marszałek raczył napomknąć w swem przemówieniu o tak późnem zwołaniu Sejmu i o trudnościach i niedogodnościach, które z tego powodu dla gospodarki krajowej wynikły. Nie potrzebuję zapewniać, że Rząd nie lekceważył sobie tych wszystkich poruszonych tu względów i dalekim był od zamiaru ukrócania jakiegokolwiek praw krajowych (brawo). Tylko bardzo wyjątkowe okoliczności, nad którymi się rozwodzić nie potrzebuję, gdyż są Wysokiej Izbie aż nadto dobrze znane, złożyły się na to, iż w tak spóźnionym okresie mam zaszczyt Szanownych Panów powitać — mam nadzieję, że tak jak dotąd, tak i w przyszłości pozostanie ten fakt wyjątkowym; proszę wierzyć, że takie są przynajmniej zamiary Rządu (brawo) i niech mi wolno będzie do tego oświadczenia dołączyć prośbę, odemnie już pochodzącą, by Wysoka Izba raczyła to oświadczenie moje przyjąć do wiadomości z tą dobrą wiarą, z jaką je wypowiadam (brawo).

Przechodząc do spraw pojedynczych, mam zaszczyt przedewszystkiem złożyć do łaski marszałkowskiej dwa przedłożenia rządowe:

Pierwszem z nich jest ustawa łowiecka, którą szan. Panowie już w ręku macie. Potrzeba tej ustawy była już kilkakrotnie w tej Wysokiej Izbie podnoszoną i zaznaczaną, a to ze stron rozmaitych, tak ze strony tych, którzy prawo polowania wykonywują, jak i tych, którzy cierpią z powodu szkód przez zwierzynę wyrządzanych. Już sam fakt, że przepisy co do szkód, datują się jeszcze z wieku przeszłego, przepisy zaś co do wykonywania polowania wydane były

przed laty mniej więcej czterdziestu, już ta okoliczność sama wskazuje dostatecznie, że wobec zmienionych w międzyczasie stosunków, dążenia ku nowej ustawie są uzasadnione. Ustawa sama jest wynikiem obrad ludzi fachowych, a chociaż jest oparta na ustawach, w innych krajach koronnych obowiązujących, staraliśmy się przecież uwzględnić wszystkie partykularne stosunki naszego kraju. Przy tej sposobności niech mi będzie wolno zwrócić uwagę Wysokiej Izby na okoliczność, że Galicya znajduje się pod tym względem już w wyjątkowem położeniu, gdyż wszystkie prawie kraje koronne, a mianowicie i te, które są najbardziej do naszego zbliżone, mają już taką ustawę.

Druga ustawa traktuje o zatwierdzaniu i zaprzysiężaniu straży, ustanowionej dla ochrony kultury krajowej. Obie te ustawy śmiem polecić łaskawej uwadze Wysokiej Izby, a ks. Marszałka upraszam, by pierwsze czytanie tychże raczył zarządzić w dalszym ciągu posiedzenia.

Z ustaw w roku zeszłym przez Wysoką Izbę uchwalonych, nie otrzymała sankcyi ustawa gminna dla miast i miasteczek, nie objętych ustawą z roku 1889.

Nie wątpię, że trudności dadzą się usunąć, gdyż nie są zasadnicze i zależą bardziej od indywidualnego zapatrywania. Nie chcę jednak dalej Wysokiej Izby tą kwestą w tej chwili zajmować, gdyż Wydział krajowy donosi w sprawozdaniu swem, że nie ma zamiaru wystąpić z ponownym projektem tej ustawy w bieżącej sesji sejmowej; będzie zatem czas omawiać tę kwestyę, gdy się stanie rzeczywistą.

Nie otrzymała również sankcyi ustawa uzupełniająca postanowienia ustawy z roku 1874, o zakładaniu i wewnętrznem urządzaniu ksiąg hipotecznych. Sądzę, że co do tej ustawy raczy Wysoka Izba uznać podniesione przez Rząd zarzuty za słuszne a już i Wydział krajowy, przedkładając ponowne sprawozdanie, uwzględnił je.

W sprawach wychowania publicznego pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownych Panów na obydwa sprawozdania Rady szkolnej krajowej, które już w swych rękach macie, a mianowicie, tak o szkołach średnich, jak i o szkołach ludowych za ubiegłe lata szkolne.

Prócz wszystkich szczegółów statystycznych, jest w obydwóch wstępach jasno zaznaczony kierunek, w którym Rada szkolna krajowa

prowadzi sprawy szkolnictwa, pracuje i postępować usiłuje. Są tam i wszystkie ujemne i słabsze strony szczerze i otwarcie wypowiedziane, gdyż Radzie szkolnej zależy na tem, by Wysoka Izba miała jak najdokładniejszy obraz warunków i potrzeb naszego szkolnictwa. W dziale szkół średnich mamy do zaznaczenia założenie trzech nowych gimnazyów, z których gimnazyum we Lwowie i w Podgórzu wejdą w życie z początkiem przyszłego roku szkolnego, gimnazyum w Buczaczu zaś w roku 1893, jeżeli tylko gmina wykończy na czas nowy budynek. Pan Minister oświaty raczył także ustanowić cały szereg nowych posad nauczycielskich (brawo), tak że skargi młodych ludzi, wstępujących do tego zawodu, ustać powinny.

Co do szkolnictwa ludowego najważniejszą jest sprawa stabilizacyi inspektorów okręgowych, która dzięki inicjatywie Koła Polskiego i życzliwemu poparciu Pana Ministra oświaty weszła na tory rokujące urzeczywistnienie tej dawno oczekanej potrzeby. Również i nowe seminarjum nauczycielskie w Samborze powstanie od przyszłego roku szkolnego, a co do drugiego w Krośnie, są pertraktacye w toku.

Brak nauczycieli coraz bardziej czuć się daje i dlatego Rada szkolna zmuszoną była powstrzymać nieco organizowanie szkół nowych w nadziei, że nowe seminarja, powiększenie liczby stypendyów dla kandydatów nauczycielskich i drobne polepszenie bytu nauczycielskiego, podnosząc minimum płacy z 200 na 250 zł. zdołają przysporzyć krajowi nowych sił nauczycielskich. Zależy od Wysokiej Izby, czy raczy te mojem zdaniem, słuszne wnioski uwzględnić a obowiązkiem moim jest wypowiedzieć z tego miejsca, że bez tego co najmniej zastój nastąpić musi.

Budżet państwowy na r. 1892 wykazuje znaczny wzrost przy wydatkach na szkoły przemysłowe w Galicyi a Pan Minister raczył uwzględnić wszystkie wnioski komisji przemysłowej w tej mierze postawione.

Ruch pod tym względem w kraju się wzmaga, co uważam z wielu względów za objaw pocięszający.

Jeżeli w końcu dodam, że Rada szkolna krajowa zajmuje się żywo w tej chwili planami naukowymi dla szkół ludowych, niemniej poprawą książek tak polskich, jak i ruskich, szczególnie dla szkół średnich, nie pozostaje mi jak prosić

Wysoką Izbę, by idąc za zeszłoroczną praktyką, raczyła sprawozdania te przekazać komisji szkolnej. Sądzę, że rady, wskazówki, uwagi i wnioski w sprawach szkolnictwa naszego, które tą drogą będą się dostawać przed Wysoką Izbę, zapewnią najlepiej trwały kierunek i dojrzałe przygotowanie spraw szkolnych.

Sprawa propinacyjna postępuje normalnie; pozostaje nam do wypłacenia z kapitałów wygrodzienia około 1,200.000 zł. w gotówce i 1,800.000 zł. w obligacjach winkulowanych. Czynsze dzierżawne wpływają dobrze. Z ubiegłych dwóch lat pozostało około 10 000 zł. zaległości, co wobec czynszów, wynoszących blisko 7 milionów za dwa lata, nazwać muszę stosunkiem korzystnym. Rok bieżący jest ważnym dla przyszłości funduszu propinacyjnego, z końcem roku bowiem kończą się kontrakta początkowo na lat trzy zawarte, a które stanowią mniej więcej jedną trzecią część sumy całej czynszów dzierżawnych. Dyrekcyja porobiła zawczasu przygotowania, by licytacje odbyły się przeważnie w pierwszej połowie roku i konkurencyja była jak najszersza.

Przedstawiwszy w ten sposób sprawy, o których zdawało mi się, że wspomnieć należy, sądzą, iż Wys. Izba znajdzie w przemówieniu księcia Marszałka i moich wywodach wszystko mniej więcej, co Szanownych Panów zająć w tej sesyi może, i kończę prośbą, by Wysoka Izba jak dotąd, tak i w tej sesyi, na moje gorące i zupełne poparcie w swych prach i obradach rachować zechciała. (brawo ze wszystkich stron).

Pozwalam sobie w końcu przedstawić Szanownym Panom, znanego Panom już zresztą, komisarza rządowego, radcę Dworu hrabiego Łosia i polecam go łaskawym względem Wysokiej Izby.

JE. Książę Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego sądzą, że dam wyraz jednomyślnym uczuciom tej Wysokiej Izby, jeżeli z tego miejsca wspomnę o bolesnych stratach, jakie w ostatnim czasie poniósł Najmiłosciwiej nam panujący dom Cesarski. Wydział krajowy złożył w swoim czasie, gdzie należy wyrazy współczucia. Obecnie upraszam Wysoką Izbę, żeby raczyła przez powstanie upoważnić Prezydium do złożenia u stóp Tronu w imieniu zebranego Sejmu wyrazów kondolencji (Posłowie powstają).

Jeszcze wspomnieć mi wypada o naszych zmarłych:

Z grona członków Sejmu ubył biskup przemyski, ks. Stupnicki, niegdyś wicemarszałek Wysokiej Izby.

Starsi posłowie tej Izby pamiętają jego bezstronną działalność w tym Sejmie.

W ostatnich latach choroba nie pozwoliła mu brać udziału w naszych pracach, zato skierował się ten poważny i głęboki umysł ku pracom i badaniom naukowym, o ile mu czasu pozostawiała piecza nad dyecezyą.

Dalej wyrwała śmierć z pośród nas Władysława hr. Wolańskiego, Czesława hr. Lasockiego i Apolinarego Horwata.

Dwaj pierwsi należeli do tej Izby od lat kilku i skrzętną pracą, gorliwym wypełnianiem poselskich obowiązków pozyskali szacunek swych kolegów w tej Izbie i uznanie swych wyborców.

Obaj żywo zajmowali się sprawami krajowymi tak w Sejmie, jak i po za nim, obaj pozostawiają w swym zakresie działania lukę, która z trudnością zapełnioną zostanie

Ostatni, t. j. poseł Horwat krótko między nami przebywał, choć w życiu autonomicznem powiatowem czas dłuższy obywatelską pracą się zajmował.

Upraszam Panów przez powstanie oddać cześć ich pamięci. (Posłowie wstają).

Dostałem prośby o urlopy od hr. Reya i hr. Stanisława Tarnowskiego młodszego. Proszą obaj z powodu choroby ciężkiej Wysoką Izbę o urlop na cały przeciąg trwania sesyi sejmowej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlopy te są udzielone.

O urlopy 2 tygodniowe proszą pp. Zenon Słonecki i Antoni hr. Wodzicki także z powodu zdrowia i zajęć.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto jest za udzieleniem urlopów tych, zechce rękę podnieść? (Większość.) Urlopy są udzielone.

Nakoniec uwiadamiam, że 8-dniowych urlopów udzieliłem na żądanie ks. Jerzemu Czartoryskiemu i p. Brykczyńskiemu Stanisławowi.

Teraz przystępujemy do II. punktu porządku dziennego: Sprawozdawca poseł Jędrzejowicz Stanisław ma głos:

Sprawozdawca poseł Jędrzejowicz Stanisław (czyta): C. k. Rząd przedłożył:

1. Projekt ustawy łowieckiej dla Królestwa Galicyi. 2. Projekt ustawy o wymogach dla za-

twierdzenia i zaprzysiężenia straży ustanowionej dla ochrony kultury krajowej. (**Aleg. 1. i 2.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała oba te projekta do komisji administracyjnej złożonej z 17 członków.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystępujemy do punktu III. 1. porządku dziennego.

Pierwsze czytanie przedłożeń Wydziału krajowego: Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874. Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem. (**Aleg. 3.**)

Sprawozdawca poseł Dr. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Pierwsze czytanie następujących przedłożeń Wydziału krajowego: Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z d. 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji pracowniczej z 9 członków złożonej się mającej.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu III. 2. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych. (**Aleg. 4.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym kursie praktycznym dozorców melioracyjnych.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji gospodarstwa krajowego z 18 członków złożonej się mającej.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu III. 3. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z przedłożeniem petycji gminy miasta Przemyśla o zezwolenie na pobór opłat od przedstawień teatralnych i innych widowisk publicznych w celu uposażenia domu przytulku i pracy, ufundowanego ku uczczeniu czterdziestoletniej rocznicy wstąpienia na tron Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości. (**Aleg. 5.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z przedłożeniem petycji gminy miasta Przemyśla o zezwolenie na pobór opłat od przedstawień teatralnych i innych widowisk publicznych w celu uposażenia domu przytulku i pracy, ufundowanego ku uczczeniu czterdziestoletniej rocznicy wstąpienia na tron Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji gminnej z 13 członków złożonej się mającej.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 4. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia upoważnienia gminie Lanckoronie do rozdzielania ekwiwalentu serwitutowego pomiędzy pojedynczych uprawnionych członków gminy. (**Aleg. 6.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia upoważnienia gminie Lanckoronie do rozdzielenia ekwiwalentu serwitutowego pomiędzy pojedynczych uprawnionych członków gminy.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała wniosek do komisji administracyjnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 5. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osad powstałych wskutek rozparcelowania dóbr tabularnych „Hołosków i Mołodyłów“ w powiecie nadwórniańskim ze związku tychże gmin i utworzenia z tych osad nowej samoistnej gminy pod nazwą „Dobrowola Hołoskowska.“ (Aleg. 7.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osad powstałych wskutek rozparcelowania dóbr tabularnych „Hołosków i Mołodyłów“ w powiecie nadwórniańskim ze związku tychże gmin i utworzenia z tych osad nowej samoistnej gminy pod nazwą „Dobrowola Hołoskowska.“

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji administracyjnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 6. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Wulka turebska ze związku gminy Turbia w powiecie tarnobrzskim i utworzenia z niej samoistnej gminy. (Aleg. 8.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Wulka turebska ze związku gminy Turbia w powiecie tarnobrzskim i utworzenia z niej samoistnej gminy.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji administracyjnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystępujemy do punktu 7. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Dobrucowej ze związku gminy Zimnowody w powiecie jasielskim a przydzielenia go do gminy Tarnowca tego powiatu. (Aleg. 9.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Dobrucowej ze związku gminy Zimnowody w powiecie jasielskim a przydzielenia go do gminy Tarnowca tego powiatu.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji administracyjnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 8. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie nadania gminie miasteczka Andrychów prawa poboru opłaty gminnej od posiadania psów. (Aleg. 10.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie nadania gminie miasteczka Andrychów prawa poboru opłaty gminnej od posiadania psów.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji administracyjnej

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 9. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Podlipce o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 855 zł. 60 ct. należącej się gminie Budapeszt za utrzymanie nieletnich sierót po Bartłomieju Wilku. **(Aleg. 11.)**

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Podlipce o przyjęcie na fundusz krajowy krajowy kwoty 855 zł. 60 ct. należącej się gminie Budapeszt za utrzymanie nieletnich sierót po Bartłomieju Wilku.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji budżetowej z 17 członków wybrać się mającej.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Dr. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. W myśl §. 49. regulaminu, przedłożenia i sprawozdania Wydziału krajowego odnoszące się czysto do zakresu działania spraw administracyjnych Wysokiej Reprezentacji kraju, a przytem mniejszej wagi, załatwione być mogą bez przedłożenia Wysokiej Izbie i bez drukowania. Wnoszę zatem: Wysoka Izba raczy upoważnić Wydział krajowy, aby tego rodzaju przedłożenia przedstawiał Wysokiej Izbie wprost bez drukowania.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 10. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszków krajowych za rok 1889. **(Aleg. 12.)**

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszków krajowych za rok 1889.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji budżetowej.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 11. porządku dziennego.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszków krajowych za rok 1890. **(Aleg. 13.)**

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunkowem funduszków krajowych za rok 1890.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji budżetowej.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 12. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1892 **(Aleg. 14.)**

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1892.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji budżetowej.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 13. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia do końca roku budżetowego 1892. niektórych kredytów budowlanych przyznanych w budżecie na rok 1891. **(Aleg. 15.)**

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia do końca roku budżetowego 1892. niektórych kredytów budowlanych przyznanych w budżecie na rok 1891.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 14. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o odbiorze zarządu funduszków indemnizacyjnych. (Aleg. 16.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o odbiorze zarządu funduszków indemnizacyjnych.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 15. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przedłożonego przez c. k. Rząd zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1890. (Aleg. 17.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przedłożonego przez c. k. rząd zamknięcia rachunków funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego za rok 1890.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała ten wniosek do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę

o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 16. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie preliminarzy funduszków indemnizacyjnych na rok 1892. (Aleg. 18.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie preliminarzy funduszków indemnizacyjnych na rok 1892.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 17. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o reorganizacji oddziału rachunkowego i kasowego. (Aleg. 19.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o reorganizacji oddziału rachunkowego i kasowego.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 18. porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reformy systemu rachunkowości funduszków krajowych. (Aleg. 20.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reformy systemu rachunkowości funduszków krajowych.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba odesłała do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 19. porządku dziennego.

Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1890 do 31. października 1891 roku. (**Aleg. 21.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

Stosownie do zwyczaju, który się tu utarł na ostatnich sesjach Sejmu, stawiam wniosek aby nie wybierać komisji lustracyjnej, ale aby to sprawozdanie Wydziału krajowego stosownie do treści, jaką zawiera, przydzielić kilku komisjom. A mianowicie:

Sprawozdanie z czynności departamentu I. do komisji gminnej, na której wybór został już wniosek postawiony; sprawozdanie departamentu II. komisji budżetowej co do części finansowej a komisji gospodarstwa krajowego co do części rolniczej.

Sprawozdanie z czynności departamentu III. jako zawierające sprawy szkolne wnoszę przydzielić komisji szkolnej, której wybór z 17 członków proponuję.

Sprawozdanie z czynności departamentu IV. komisji drogowej, której wybór z 13 członków należałoby przedsięwziąć, a sprawozdanie z czynności departamentu V. wnoszę przydzielić komisji administracyjnej, a departamentu VI. komisji prawniczej.

P. Trzeciecki. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Szan. pan sprawozdawca wnosi odesłanie sprawozdania z czynności departamentu V. do komisji administracyjnej.

Wskutek krytyki, którą w ostatnich czasach w Wysokim Sejmie podnoszono odsyłało to sprawozdanie do komisji sanitarnej.

Zapewne tego roku nie będzie komisji sanitarnej i przeto, aby nie popaść w to zło, które się stało kilkakrotnie, należałoby to sprawo-

zдание odesłać do komisji budżetowej. I tak zauważano kilkakrotnie niektóre niezgodności pomiędzy komisją budżetową a komisją sanitarną w rubryce III. wydatków.

Przeszłego roku zgodność między komisjami została utrzymana przez ciągłe porozumiewanie się referentów i przez chodzenie referenta komisji sanitarnej na posiedzenia komisji budżetowej i przeciwnie. Dla tego stawiam wniosek odesłania tego sprawozdania departamentu V. do komisji budżetowej.

P. Dr. Czyżewicz. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Czyżewicz ma głos.

P. Dr. Czyżewicz. Chciałem podnieść głos w sprawach, które należą do departamentu V. i pragnę, aby komisja sanitarna była utrzymaną, bo są przedmioty tak czysto sanitarnej natury, że godziwą jest rzeczą, aby ci panowie, którzy się zajmują sprawami sanitarnymi, które nie należą ani do komisji budżetowej, ani do komisji administracyjnej całkiem należeć nie mogą, aby ci panowie mieli możliwość rozpatrzenia się w tych sprawach.

Otóż między przedłoženiami sanitarnymi jest kilka takich przedłożeń, a nawet jest jeden wniosek i sprawozdanie Wydziału krajowego, które wyszło z komisji sanitarnej i do niej napowrót wejść powinno. Dlatego przy tej sposobności proszę, aby komisja sanitarna z 13 członków była utrzymaną i aby do niej odesłano sprawozdanie z czynności departamentu V. jak to było w roku zeszłym.

JE. Ksiązę Marszałek. Kto popiera wniosek p. Czyżewicza raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

Wydział krajowy proponując odesłanie sprawy do komisji administracyjnej, szedł drogą, która była dawniej utartą. W zeszłym roku zaszyły okoliczności, że sprawy zdrowotne wymagały osobnej komisji i dlatego wybrana została komisja sanitarna.

Nie mam nic przeciw temu, aby została komisja sanitarna wybrana a jeżeliśmy tego

wniosku nie stawiali, to dlatego, że zdawało się zbyt liczny, to dlatego, że zdawało się zbyt liczny, to dlatego, że zdawało się zbyt liczny.

Co się tyczy zamiaru przesłania sprawy do komisji budżetowej, ja z mego stanowiska muszę się oświadczyć przeciw temu zamiarowi

Nie ma bowiem materji, któraby z natury swojej choć po części nie dotykała komisji budżetowej w jakikolwiek sposób.

Gdyby się wychodziło z tej zasady, że co ma z budżetem jakąkolwiek wspólność, należy odesłać do komisji budżetowej, to musielibyśmy zaniechać tworzenia specjalnych komisji i wszystko odesłać do komisji budżetowej. Dlatego oświadczam się przeciw wnioskowi p. Trzecieckiego a jestem za wnioskiem p. Czyżewicza utworzenia komisji sanitarnej z 13 członków.

P. Trzeciński. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Trzeciński ma głos.

P. Trzeciński. Ja przystępuję do wniosku utworzenia komisji sanitarnej. Postawiłem dlatego mój wniosek, że nie było mowy o utworzeniu osobnej komisji.

JE. Książę Marszałek. Będziemy głosowali najprzód za wnioskiem p. Czyżewicza, czy ma być utworzoną komisja sanitarna. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Podaję pod głosowanie wniosek przydzielenia sprawozdania z czynności Wydziału krajowego tak, jak to proponował p. Chamiec z dodatkiem Dr. Czyżewicza. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 20.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 9. ustawy krajowej o konkurencji kościelnej i parafialnej z dnia 15. sierpnia 1866 Nr. 28. Dz. ust. kraj. (Aleg. 22.)

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego punkt 21.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu dodatkowego dla funduszu szkolnego krajowego na r. 1891 w celu uregulowania płac nauczycielskich na podstawie rezultatów ostatniego spisu ludności. (Aleg. 23.)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 22. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przeistoczenia 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brodach na 8-klasową szkołę wydziałową (Aleg. 24.)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać sprawozdanie do komisji szkolnej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 23. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycjach kilku gmin względemniżenia prestacyi na płace nauczycieli. (Aleg. 25.)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem

zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 24. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycji emerytowanych nauczycieli, tudzież wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych o udzielenie lub podwyższenie emerytury a względnie daru z łaski. (**Aleg. 26.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 25 porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1888. (**Aleg. 27.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 26. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji St. hr. Skarbka za rok 1889. (**Aleg. 28.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, pro-

szę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 27. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Ed. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji oddziału technicznego Wydziału krajowego i technicznej służby dróg krajowych. (**Aleg. 29.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji drogowej

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 28. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Ed. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji Reprezentacji powiatu sanockiego i notarskiego w przedmiocie datku ofiarowanego w r. 1880 na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną. (**Aleg. 30.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji drogowej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 29. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Ed. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie budowy dróg ważnych dla stacji klimatycznej w Zakopanem. (**Aleg. 31.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji drogowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 30. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym. (**Aleg. 32.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji bankowej, któraby miała być wybrana z 13 członków.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 31. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie deklaracji co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej. (**Aleg. 33.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji administracyjnej.

P. Dr. Czyżewicz. Proszę o głos.

JE. ks. Marszałek. P. Czyżewicz ma głos.

P. Dr. Czyżewicz. To sprawozdanie powinno być przydzielone komisji sanitarnej albo budżetowej. Rozchodzi się o dwie rzeczy t. j. na-przód o to, aby wstawić do budżetu na rok 1892 kwotę 150.000, t. j. pożyczkę, której nikt atakować nie będzie i która z pewnością przejdzie. Następnie rozchodzi się o uregulowanie stosunków między szpitalem uniwersyteckim a szpitalami obecnie istniejącymi. Jest to sprawa czysto sanitarna. Dlatego wnoszę o przydzielenie sprawozdania tego do komisji sanitarnej albo budżetowej.

JE. ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Poseł Czyżewicz stawia dwie alternatywy. Co do pierwszej t. j. odesłania sprawozdania do komisji budżetowej, sprzeciwić się muszę temu w imieniu Wydziału krajowego, ponieważ komisja budżetowa zajmie się układaniem budżetu na rok 1892, a tu nie ma ani jednego centa, któryby z budżetu na r. 1892 miał być wydany. Rozchodzi się tylko o upoważnienie dla Wydziału krajowego, ażeby mógł zawrzeć ze Rządem umowę, wedle której z funduszu krajowego będą miały być pokryte wydatki, jakie dopiero w r. 1894 przyjdą. Zatem na rok 1892 w budżet z tego tytułu nic a nic wejść nie może. Dlatego sędzę, że to nie może być odesłane do komisji budżetowej.

Co do odesłania przedłożenia do komisji sanitarnej, to zgadzam się na tę propozycję, bo są to rzeczy, które ze stosunkami sanitarnymi mają pewną styczność.

JE. ksiązę Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji sanitarnej. Poddaję ten wniosek pod głosowanie. Kto się zgadza, zechce rękę podnieść (Większość.) Przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 32. Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia na oddziale położnic lwowskiego szpitala powszechnego dwóch stałych miejsc po 120 zł. dla akuserek, które ukończyły naukę z najlepszym postępem. (**Aleg. 34.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść, (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 33 porządku dziennego. P. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z obrad ankiety zwołanej na polecenie Wysokiego Sejmu w przedmiocie zbadania urządzeń lekarskich i administracyjnych krajowego zakładu obłąkanych w Kulparkowie, tudzież o wydanych przez Wydział krajowy zarządzeniach oraz z przedstawieniem odpowiednich wniosków (**Aleg. 35.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

JE. Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 34 porządku dziennego. P. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie oparkania parku zakładowego w Kulparkowie. (**Aleg. 36.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

JE. Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 35 porządku dziennego, p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie naprawy organów w kościele szpitala św. Łazarza w Krakowie. (**Aleg. 37.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

JE. Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 36 porządku dziennego, p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie osuszenia frontowej ściany starego gmachu szpitala św. Łazarza w Krakowie. (**Aleg 38.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

JE. Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 37 porządku dziennego. P. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia w szpitalu św. Łazarza w Krakowie jeszcze jednej posady sykundaryusza II. klasy i jednej akuszerki. (**Aleg. 39.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

JE. Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 38 porządku dziennego; p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o budynkach szpitali prowincjonalnych (**Aleg. 40.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji administracyjnej.

JE. Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Czyżewicz. Proszę o głos.

JE. Książe Marszałek. P. Czyżewicz ma głos.

P. Dr. Czyżewicz. Proszę, aby to sprawozdanie było odesłane do komisji sanitarnej. Jest to sprawozdanie, które wyszło na podstawie wniosku przeszłorocznej komisji sanitarnej, godzi się przeto, aby to sprawozdanie tam wróciło.

JE. Książe Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Zgadzam się z propozycją p. Czyżewicza.

JE. Ks. Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji sanitarnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do punktu 39. porządku dziennego. P. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia subwencji na pokrycie blachą dachu nad zakładem głuchoniemych we Lwowie. (**Aleg. 41.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wys. Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystępujemy do punktu 40. porządku dziennego. P. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wnioskach do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej i statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 r. tudzież dodatku do statutu krajowego z tejże samej daty. (**Aleg. 42.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wys. Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji prawniczej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystępujemy do punktu 41. porządku dziennego. P. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zamknięciach rachunkowych galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1890 z przedłożeniem preliminarzy tego funduszu za rok 1892. (**Aleg. 43.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wys. Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystępujemy do punktu 42. porządku dziennego. Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonaniu ustawy z dnia 20. marca 1891, Nr. 35. Dz. ust. kr. o poborze krajowych opłat konsumcyjnych. (**Aleg. 44.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wys. Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystępujemy do punktu 43. porządku dziennego. Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku posła Sawczaka i tow. w przedmiocie zmiany kompetencji sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z dnia 29. lutego 1880. Nr. 35 i 37, Dz. u. p, a względnie ustawy z 24. maja 1882, Nr. 51 Dz. ust. p. (**Aleg. 45.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wys. Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji prawniczej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystępujemy do punktu 44. porządku dziennego. Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o projekcie ustawy dotyczącej się ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych. (**Aleg. 46.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wys. Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji prawniczej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystępujemy do punktu 45. porządku dziennego. Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o zakupienie parceli gruntu z realności należącej do fundacyi św. Łazarza we Lwowie pod lk. 70¹/₄ i przyłączenie jej do obszaru gmachu c. k. żandarmeryi. (**Aleg. 47.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wys. Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystępujemy do punktu 46. porządku dziennego. Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji Reprezentacji gminnej miasteczka Rozdołu i kilku gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Starostwa z Żydaczowa do Rozdołu. (**Aleg. 48**).

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 47. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego, p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji Zygmunta Pruszyńskiego i innych w sprawie ustanowienia nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Skrzydlniej. (**Aleg. 49**).

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji prawniczej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 48. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o udzielenie c. k. Rządowi opinii względem ustanowienia nowego c. k. sądu powiatowego w Żołyńi. (**Aleg. 50**).

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji prawniczej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystępujemy do punktu 49. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego, p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji Zwierzchności gminy Jabłonowa i okolicznych gmin w sprawie ustanowienia nowego c. k. sądu powiatowego w obrębie c. k. Starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie. (**Aleg. 51**).

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji prawniczej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 50. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Dr. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji mieszkańców powiatu sokalskiego w sprawie utworzenia nowego c. k. sądu powiatowego w Krystynopolu. (**Aleg. 52**).

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji prawniczej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 51. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminy i obszaru dworskiego Wilamowice i innych w sprawie utworzenia w tej miejscowości nowego Sądu powiatowego. (**Aleg. 53**).

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji prawniczej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystępujemy do punktu 52. porządku dziennego. Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminy Wielkie Oczy i okolicznych gmin w sprawie przeniesienia siedziby Sądu powiatowego z Krakowca do Wielkich Ócz. (**Aleg. 54.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba to sprawozdanie raczyła odesłać do komisji administracyjnej

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Przystępujemy do punktu 53. porządku dziennego. Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o przeniesieniu gminy i obszaru dworskiego Bałucyn z okręgu Sądu powiatowego i Starostwa w Złoczowie do okręgu Sądu powiatowego w Glinianach i Starostwa w Przemyślanach. (**Alleg. 55.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 54. porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesieniu miejscowości Machliniec z okręgu Reprezentacji powiatowej w Stryju do okręgu Reprezentacji powiatowej w Żydaczowie. (**Aleg. 56.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać komisji administracyjnej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, pro-

szę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 55 porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy o przeniesieniu miejscowości Domażyr, Zielów i Żorniska z okręgu Reprezentacji powiatu we Lwowie do okręgu Reprezentacji powiatowej w Gródku. (**Aleg. 57.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 56 porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o przeniesienie gminy i obszaru dworskiego Zalesie z okręgu Sądu powiatowego w Złotym Potoku do okręgu Sądu powiatowego w Monasterzyskach. (**Aleg. 58.**)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 57 porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o udzielenie c. k. rządowi opinii względem przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Pivoda z okręgu Sądu powiatowego w Sienia-

wie do okręgu Sądu powiatowego w Jarosławiu. (Aleg. 59.)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 58 porządku dziennego.

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak (czyta:)

Sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem o uchwalenie rezolucji do c. k. Rządu w sprawie ustanowienia c. k. Trybunału I. instancyi z siedzibą w Czortkowie i ośmiu c. k. Sądów powiatowych, co do których Wysoki Sejm już poprzednio udzielił c. k. Rządowi swą opinię. (Aleg. 60.)

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła odesłać to sprawozdanie do komisji prawniczej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk.

Wysoki Sejmie!

Ponieważ jest wogóle wiadomem, że wskutek drożyzny, jaka panuje w tym roku w całej Galicyi, umarło 2 nauczycieli śmiercią głodową t. j. jeden nauczyciel i jedna nauczycielka, stawiam naglący wniosek, ażeby nauczycielom uchwalono przynajmniej 20% dodatek drożyzniany od 1. stycznia 1892 do 30. sierpnia 1892 wypłacać się mający.

Powtóre prosiłbym Wysokiej Izby, ażeby się przyczyniła do tego i poleciła komisji szkolnej wypracować projekt, o ile to na przyszłość jest możebnem, poprawienia bytu nauczycielskiego, albowiem w takich warunkach i w takim bycie jak teraz nauczyciele dalej pracować nie mogą.

JE. Ksiązę Marszałek. Proszę o podanie wniosku na piśmie. Tymczasem przystępujemy do odczytania innych wniosków, które wpłynęły.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Artykuły 11. 13. i 17. ustawy szkolnej z dnia 1. stycznia 1889 (Dz. ust. kr. III. Nr. 16. z r. 1889) uchyla się w osnowie dotychczasowej i mają brzmieć odtąd, jak następuje:

Art. 11.

Roczne płace nauczycieli publicznych szkół ludowych dzielą się na następujące klasy:

A) W szkołach pospolitych:

I. klasa we Lwowie i w Krakowie: w połowie posad 900 zł. w drugiej połowie 800 zł.

II. klasa w gminach z ludnością po nad 10.000: 600 zł.

III. klasa, z ludnością od 6.000 do 10.000: 500 zł.

IV klasa, z ludnością od 2.000 do 6.000:

a) w gminach miejskich 450 zł.

b) w gminach wiejskich 400 zł.

V. klasa z ludnością niżej 2.000: 300 zł.

B) W szkołach wydziałowych osobnych i w klasach szkół wydziałowych, połączonych z pospolitemi.

I. klasa we Lwowie i w Krakowie: 900 zł

II. „ w gminach z ludnością ponad 10.000: 800 zł.

III. klasa w gminach z ludnością ponad 6.000 do 10.000: 700 zł.

IV. klasa w gminach z ludnością niżej 6.000: 600 zł.

Podział ten uskutecznia Rada szkolna krajowa na podstawie urzędownie ogłoszonych rezultatów ostatniego spisu ludności i rewiduje go bezpośrednio po każdym ponownym spisie.

W miastach i miasteczkach pobiera nauczyciel dodatek na mieszkanie wynoszący 10% stałej płacy, o ile nie jest uprawniony do żądania mieszkania, a względnie opłaty na mieszkanie.

b) Płaca młodszego nauczyciela w pierwszych dwóch klasach szkół pospolitych, tudzież we wszystkich szkołach wydziałowych wynosi 60% płacy starszego nauczyciela szkoły, przy której młodszy nauczyciel pełni służbę.

Płacę młodszego nauczyciela w trzech następnych klasach szkół pospolitych, tudzież płacę

młodsze go nauczyciela, stale zawiadującego szkołą filialną ustanawia się na 300 zł. rocznie.

Za podstawę do obliczenia płacy młodsze go nauczyciela w szkołach pospolitych klasy pierwszej przyjmuje się płacę starsze go nauczyciela w kwocie 800 zł.

c) Nauczyciel tymczasowo ustanowiony, pobiera płacę nauczyciela stałego, którego miejsce zastępuje, jeżeli zaś ustanowiony jest na posadzie nadetatowej, w każdym razie płacę młodsze go nauczyciela.

Art. 13.

Oprócz płacy przyznaje Rada szkolna krajowa nauczycielom na przedstawienie Rady szkolnej okręgowej z funduszu szkolnego krajowego dodatek pięcioletni za każde pięć lat nienagannej i skutecznej służby, licząc od dnia stałej nominacji przy publicznych szkołach ludowych.

Każdy dodatek pięcioletni, zarówno przyznany przed wejściem w życie niniejszej ustawy, jakoteż na przyszłość przyznać się mający, wynosi od wejścia w życie tej ustawy dla wszystkich nauczycieli szkół wydziałowych i pospolitych, stale zamianowanych, bez różnicy 50 zł. rocznie

Dodatek pięcioletni przyznany być może najwięcej razy pięć.

Nauczycielom młodszym, mianowanym stale przed wejściem w życie niniejszej ustawy, pięcioletnie liczyć należy od chwili, kiedy ustawa ta wejdzie w życie. Tylko u tych nauczycieli młodszych, którzy stale zawiadują szkołą filialną i którym prawo do pięcioletnia przyznanem już było na mocy ustawy z dnia 2. lutego 1885 (Dz. u. kr. 27.) pierwsze pięcioletnie liczy się od tego czasu, od którego owe prawo na mocy powyższej ustawy nabyli.

Nauczycielom mianowanym stale przed wejściem w życie ustawy z dnia 2. maja 1873 (Dz. u. kr. Nr. 251), którzy otrzymali następnie stale posady z płacą, wymierzoną według co tylko przytoczonej lub według niniejszej ustawy, należy się pierwszy dodatek pięcioletni dopiero z upływem piętnastego roku całej dotychczasowej służby, lub z upływem piątego roku stałej służby na nowym etacie.

Art. 17.

Nauczyciel pobiera 1% płacy miesięcznej za każdą godzinę nauki, udzielonej ponad obowiązkowe 30 godzin tygodniowo z polecenia

Rady szkolnej okręgowej, jeżeli nauka udzielana ponad obowiązek trwa najmniej przez jeden miesiąc.

Lwów dnia 3. marca 1892.

Zoll, Madeyski,
wnioskodawcy.

Koziembrodzki, Łączyński, Tomisław Rozwadowski, Władysław Struszkiewicz, Fr. Jędrzejowicz, ks. Chotkowski, J. Stadnicki, Balasits, J. Męciński, G. Romer, T. Romer, Jan Tarnowski, St. Tarnowski star., August Gorayski, Leon Chrzastowski, Józef Popowski, Scipio, Stan. Jędrzejowicz, Franc. Paszkowski.

JE. Książę Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Proszę odczytać drugi wniosek.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że liczba kandydatów do stanu nauczycielskiego w szkołach ludowych od pewnego czasu stale się zmniejsza, a nawet i nauczyciele już przy szkołach ludowych zamianowani posady swe opuszczają i przechodzą do innych zatrudnień;

zważywszy, że skutkiem tego pojawia się coraz groźniejszy a urzędownie stwierdzony brak sił nauczycielskich, które uniemożliwiają wykończenie bardzo jeszcze niedostatecznej organizacji szkół ludowych w naszym kraju;

zważywszy, że temu wzrastającemu brakowi sił nauczycielskich tylko przez polepszenie bytu nauczycieli ludowych w najliczniejszej, a najgorzej płatnej ich kategorii zapobiedz można, wnoszą podpisani.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 1. stycznia 1889, o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych (Dz. ust. kraj. z r. 1889, cz. III Nr. 16).

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje:

§. 1.

Art. 11. ustawy z dnia 11. stycznia 1889 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych (Dz. ust. kraj.

r. 1889, Oz. III. Nr. 16), znosi się w dotychczasowym brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

Art. 11.

a) Roczne płace nauczycieli publicznych szkół ludowych dzielą się na następujące klasy:

A) W szkołach pospolitych:

I. klasa we Lwowie i Krakowie: w połowie posad 900 zł., w drugiej połowie 800 zł.

II. klasa w gminach z ludnością ponad 10.000: 600 zł.

III. klasa w gminach z ludnością od 6.000 do 10.000: 500 zł.

IV. klasa w gminach z ludnością niżej 6.000 zł.:

a) w gminach miejskich 450 zł.

b) w gminach wiejskich 400 zł.

B) W szkołach wydziałowych osobnych i w klasach szkół wydziałowych, połączonych z pospolitemi:

I. klasa we Lwowie i w Krakowie 900 zł

II. klasa w gminach z ludnością ponad 10.000: 800 zł.

III. klasa w gminach z ludnością ponad 6.000 do 10.000: 700 zł.

IV. klasa w gminach z ludnością 6.000: 600 zł.

Podział szkół na powyższe klasy skutecznia Rada szkolna krajowa na podstawie urzędowo ogłoszonych rezultatów ostatniego spisu ludności i rewiduje go bezpośrednio po każdym spisie.

W miastach i miasteczkach pobiera nauczyciel w klasach drugiej, trzeciej i czwartej szkół pospolitych dodatek na mieszkanie, wynoszący 10% stałej płacy, o ile nie jest uprawniony do żądania mieszkania, a względnie opłaty na mieszkanie.

b) Płaca młodszego nauczyciela wynosi 60% płacy starszego nauczyciela szkoły, przy której młodszy nauczyciel pełni służbę. W żadnym razie jednak nie może być niższą od 300 zł. rocznie.

Jeżeli nauczyciel młodszy stale zawiaduje szkołą filialną, otrzyma prócz powyższej płacy 50 zł. dodatku.

Za podstawę do obliczenia płacy młodszego nauczyciela w szkołach pospolitych klasy pierwszej, przyjmuje się płacę starszego nauczyciela w kwocie 800 zł.

c) Nauczyciel tymczasowo ustanowiony, pobiera płacę nauczyciela stałego, którego miejsce zastępuje, jeżeli zaś ustanowiony jest na posadzie nadetatowej, w każdym razie płacę młodszego nauczyciela.

§. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem pierwszym miesiąca następującego bezpośrednio po jej ogłoszeniu.

§. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu ministrowi oświaty.

We Lwowie dnia 3. marca 1892.

Dr. Adam Asnyk, Dr. Julian Olpiński, Wiktor Zbyszewski, Dr. Midowicz, Dr. Czyżewicz, Michalski, Ks. Sawa, Palch, T. Merunowicz, Lenartowicz, Szczepanowski, Romanowicz, Gross, Goldman, Dworski, Klemensiewicz, Rogoyski.

JE. Książę Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Proszę odczytać dalszy wniosek do łaski złożony.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wyraża żywe ubolewanie z powodu, że wbrew postanowieniom statutu krajowego, nie był w roku 1891 zwołany i że przez to pozbawiony był możności spełnienia w czasie właściwym swego zadania tak pod względem ustawodawczym, jakoteż pod względem zarządu skarbem krajowym i krajowymi zakładami.

2. Sejm oświadcza, że obecna sesja Sejmowa ma tylko zastąpić sesję z roku 1891 — wyraża przeto przekonanie, iż w ciągu roku 1892 zwołaną będzie osobna, właściwa sesja za rok bieżący.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na przyszłość starał się o ścisłe przestrzeganie prawa kraju, ze statutu krajowego płynącego, ażeby Sejm był zwoływany co roku, w porze właściwej i na czas dostateczny do wykonania wszelkich czynności, do których Sejm jest konstytucyjnie powołany.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nad wykonaniem powyższych uchwał czuwał, w razie potrzeby z całą stanowczością

o nie się upomniał, a ewentualnie i deputacyą do Najjaśniejszego Pana sprawę poparł.

Lwów dnia 3. marca 1892.

Wnioskodawca:

Piotr Gross.

Dworski, Szczepanowski, Romanowicz, Dr. Adam Asnyk, Goldman, Albin Rayski, Czyżewicz, Zbyszewski, M. Michalski, T. Merunowicz, Palch, Ks. Sawa, Lenartowicz, Dr. Olpiński, Klemensiewicz, W. Rogoyski, Dr. Midowicz.

JE. Książę Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię reglaminowo. Proszę odczytać wniosek czwarty.

Sekretarz p. Ochrymowicz (czyta):

Wnesenie.

Zważywszy, szczo nasz kraj maje za mało gimnazyj tak z ohladu na czysło swojeji ludnocy, i swoji potreby, jak takoz w poriwnaniu z ynszymy krajamy koronnymy Monarchiji;

zważywszy, szczo ymmeno połudnewo-wschidna czast' naszoho kraju na 7 powiatiw z ludnošteju 595.074 dusz, krim nyzszoji gimnaziji w Buczaczy ne posidaje ani odnoji szkoły serednoji;

zważywszy, szczo toja czast' kraju jest' perewažno zameszkana czerez Rusyniw, bo pobicz 31·8% meszkanciw, używajuczich jazyka polskoho, znachodyt' sia w nij 66·52% meszkanciw, używajuczich jazyka ruskoho;

zważywszy, szczo Rusyny w zahali na blyzko (3,000.000) try miliony dusz w Hałyczyni majut' lysz odnu gimnaziju ruskmu u Lwowi i czotyry klasy riwnorjadni (paralelky) w Peremyszły, pidpysani wnosiat' :

Wysokij Sojm zwołył' uchwałyty:

„Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo by w połudnewo-wschidnij czasty Hałyczyny pry mirom w Czortkowi, Buczaczy, abo w Kołomyji zalożyło gimnaziju z ruskym jazykom wykładowym“.

U Lwowi dnia 3. n. s. marta 1892

Wneskodatel: Dr. Damian Sawczak w. r., Sylwester Sembratowycz, Dr. Julijan Pelesz, Julijan Kuiłowskyj, J. Romańczuk, Nykołaj Siczynskij, Huryk Josyf, Sirko, D. Teofil Okunewskyj, K. Hamorak, Dr. Olpińskij, Herasymowycz, Kowalskij, Barabas, Ochrymowycz.

JE. Książę Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Proszę odczytać wniosek piąty.

Sekretarz p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że dotychczasowa płaca nauczycieli szkół ludowych w kwocie 300 zł. a. w. rocznie pobierana nie wystarcza na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb życia;

zważywszy, że niedostateczne utrzymanie utrudnia w wysokim stopniu wypełnianie sumienne obowiązków nauczania,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nauczycielom, stale przy szkołach ludowych mianowanym, których roczna płaca nie przekracza 300 zł. a. w., podwyższa się takowa z fundusów krajowych o 50 zł. a. w. rocznie, począwszy od dnia 1. września 1892“.

Tytus Kowalski, Marchwicki, Midowicz, Trzeciecki, Tyszkowski, Koziobrodzki, Zagórski, Różankowski, Schnell, Kuiłowski, Sembratowicz, Isakowicz, F. Jędrzejowicz, Łączyński, Klemens Dzieduszycki, Rutowski, Sirko, Polonowski, M. Torosiewicz, Szeptycki, Rozwadowski, Herasymowicz, Sawczak, Żardecki, Dr. Okuniewski, Dr. Olpiński, Siczynski, Ochrymowicz, Morawski“.

JE. Książę Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Proszę odczytać teraz wniosek naglący p. Kramarczyka.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Ponieważ jest wogóle wiadomem, że wskutek drożyzny, jaka w tym roku panuje, umarło śmiercią głodową dwóch nauczycieli przy szkołach ludowych wiejskich; t. j. jeden nauczyciel i jedna nauczycielka, a reszta nauczycieli żyje — można śmiało twierdzić — w największym niedostatku i nie jest w stanie obowiązków swoich należycie wykonywać, dlatego stawiam jako naglący wniosek:

I. ażeby wszystkim nauczycielom w całym kraju uchwalić zaraz dodatek drożyzniany w wysokości 20% za czas od 1. stycznia do 30. sierpnia 1892 tymże wypłacić się mający; zaś

II. by polecić komisyi szkolnej wypracowanie projektu, o ile na przyszłość jest możebna sprawa poprawienia bytu nauczycieli.

Lwów dnia 3. marca 1892.

Wnioskodawca.

Kramarczyk, w. r.

JE. Książę Marszałek. Ponieważ poseł Kramarczyk wnosi nagłość tego wniosku, przeto podam żądanie nagłości do poparcia. Kto po-

piera nagłość wniosku p. Kramarczyka, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Nagłość jest dostatecznie popartą. Otwieram dyskusję nad nagłością.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Już postawione dziś z trzech stron wnioski w sprawie poprawienia doli nauczycieli ludowych dowodzą, że Wysoka Izba sprawę tę za nagłą i odpowiadającą istotnym potrzebom uważa. Ale inna rzecz jest uważać rzecz jakąś w ogóle za nagłą t. j. taką, która w bieżącej sesji ma być załatwioną, a inna rzecz uważać ją za tak nagłą, iżby ją można z pominięciem formalności i bez dokładnego zastanowienia się nad nią załatwić; tem bardziej, że pierwsza część wniosku p. Kramarczyka znaczy w cyfrach tyle, co wydatek z funduszu krajowego 330.000 zł. Druga zaś część wniosku nie jest możliwą do doraźnego załatwienia z powodu, że zostały postawione inne wnioski równobrzmiące, które regulaminowo traktowane będą.

Przeto oświadczam się przeciw nagłości i proszę o regulaminowe traktowanie wniosku p. Kramarczyka.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto jest za nagłością wniosku p. Kramarczyka, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Nagłość upadła. Zatem postąpię z wnioskiem tym regulaminowo.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia, które naznaczam na jutro godz. 11 z rana.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Porządek dzienny

2. posiedzenia, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Piątek dnia 4. Marca 1892 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem zmiany ustawy z dnia 1. stycznia 1889 Nr. 16. Dz. u. kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych

i c. k. seminariów nauczycielskich za rok szkolny 1890/91.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w Galicyi w roku szkolnym 1890/91.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem na odpisanie gminie m. Bohorodczany zaległości z tytułu prestacyi na płace nauczycieli w kwocie 1.609 zł. 35¹/₂ ct. w. a.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Sprawozdanie wyborów uzupełniających:

- a) z kuryi gmin wiejskich pow. buczackiego,
- b) " " " " chrzanowskiego,
- c) " " " " przemyskiego,
- d) " " " " myślenickiego.

6. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o prośbie Reprezentacyi gminy m. Lwowa o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 180 a względnie 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu poprawy stosunków zdrowotnych w niektórych częściach miasta.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

7. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hordowli bydła.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

8. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

9. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy krajowego zakładu położnic we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Hoszard.

10. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy Olszanik o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania w Wiedniu sierót Maryi i Pauliny Andruchów.

Sprawozdawca poseł Hoszard.

11. Wybór czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów.

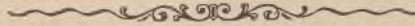
12. Wybór komisyj — a to:

budżetowej	z 17 członków
administracyjnej	17 "
bankowej	13 "
drogowej	13 "
gminnej	13 "
gospodarstwa krajowego	17 "
szkolnej	17 "
prawniczej	9 "

przemysłowej	z 13 członków
petycyjnej	24 "
sanitarnej	13 "

JE. Księżę Marszałek. Następne posiedzenie jutro o 11. godzinie zrana. Dzisiejsze posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. min. 45 z południa.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

2. posiedzenie 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. marca 1892.

Treść: Spis petycyj. — Zalecenie petycji nauczycieli okręgu tarnobrzeskiego przez hr. Tarnowskiego Jana. — Uchwała wyhoru komisji petycyjnej i przemysłowej. — Urlopy pp. Ad. Jędrzejowicza, Raczyńskiego Edw. i Ziemiałkowskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem zmiany ustawy z dnia 1. stycznia 1889 Nr. 16. Dz. u. kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i ck. seminariów nauczycielskich za rok szkolny 1890/91. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w Galicyi w roku szkolnym 1890/91. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem na odpisanie gminie m. Bohorodczany zaległości z tytułu prestący na płace nauczycieli w kwocie 1.609 zł. 35 1/2 ct. — Sprawozdanie wyborów poselskich uzupełniających z kurii gmin wiejskich powiatu buczackiego, chrzanowskiego, przemyskiego i myślenickiego. — Uznanie ważności wyboru pp. Wład. Czajkowskiego, Ant. hr. Wodzickiego, Ad. ks. Sapięhy i J. Popowskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o prośbie Reprezentacji gminy m. Lwowa o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 180 a względnie 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu poprawy stosunków zdrowotnych w niektórych częściach miasta. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy krajowego zakładu położnic we Lwowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Olszanik o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania w Wiedniu sierót Maryi i Pauliny Andruchów. — Wybór czterech sekretarzy, czterech kwestorów i dwunastu rewidentów. — Wybór komisji budżetowej, administracyjnej, bankowej, drogowej, gminnej, gospodarstwa krajowego, szkolnej, prawniczej, przemysłowej, petycyjnej i sanitarnej. — Wezwanie komisji do rychłego ukonstytuowania się. — Naznaczenie terminu 3. posiedzenia. —

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszkowski.

Sekretarze: pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Fr. Paszkowski, Dr. Włodzimierz Kozłowski i Ksenofont Ochrymowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 101.

JE. Książę Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół wczorajszego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza posła Jędrzejowicza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejewicz (czyta):

Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 4. marca 1892.

1. L. s. 70. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o zmianę trzech pierwszych ustępów ustawy z 9. marca 1888 o publicznych dojazdach kolejowych — do komisji drogowej.
2. L. s. 71. Wydział powiatowy w Krośnie, przez p. Trzecieckiego, jak wyżej — do komisji drogowej.
3. L. s. 72. Wydział powiatowy w Żywcu, przez p. Romanowicza, o zasiłek na roboty drogowe dla dania zarobku ludności dotkniętej nieurodzajem — do komisji budżetowej.
4. L. s. 73. Wydział powiatowy w Krośnie, przez p. Trzecieckiego, o zmianę § 9. ustawy z 25. czerwca 1873 o ściąganiu dodatków na potrzeby szkół ludowych — do komisji szkolnej.
5. L. s. 74. Gmina miasta Lwowa, przez p. Smolkę, o bezprocentową pożyczkę na budowę koszar wojskowych — do komisji administracyjnej.
6. L. s. 75. Gmina miasta Krakowa, przez p. Chrzanowskiego, o przyznanie jej prawa pobierania 5-cio do 10-cio procentowego dochodu od przedstawień dawanych nie w tamtejszym teatrze miejskim — do komisji gminnej.
7. L. s. 76. Gmina miasta Bochni, przez p. Hoszarda, o odpisanie zaległości szkolnej tejże gminy do tamtejszego funduszu szkolnego okręgowego, o reorganizacji szkół ludowych tamtejszych i przekształcenie 6-klasowej szkoły żeńskiej na szkołę wydziałową — do komisji szkolnej.
8. L. s. 77. Gmina Nielewka, przez p. Romanowicza, o zapomogę z powodu przeszłorocznego nieurodzaju — do komisji budżetowej.
9. L. s. 78. Gminy Medyń, Pieńkowce i Worobijówka koło Podwołoczysk, przez p. Siczynskiego, w sprawie przeniesienia rogatki w Podwołoczyskach — do komisji drogowej.
10. L. s. 79. Gmina Oleśnica, przez p. Hoszarda, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania podrzuconej Maryi Nuta — do komisji budżetowej.
11. L. s. 80. Gmina Iskrzynia, przez p. Trzecieckiego, o niżenie opłacanej prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
12. L. s. 81. Mieszkańcy gminy Pstrągowej, przez p. Bobczyńskiego, o wyłączenie tej gminy z Sądu powiatowego, Starostwa, Urzędu podatkowego i Rady powiatowej w Ropczycach a przydzielenie jej do Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Strzyżowie a Starostwa i Rady powiatowej w Rzeszowie — do komisji administracyjnej.
13. L. s. 82. Mieszkańcy północno-zachodniej części powiatu nowosądeckiego, przez p. Pilata o zasiłek na rozszerzenie i wysztrowanie drogi komunikacyjnej od gościńca krajowego w Łososinie dolnej przez Wronowice do Zbikowic — do komisji budżetowej.
14. L. s. 83. Rada szkolna miejscowa w Kaplińcach, przez p. Sawczaka, o zapomogę na budowę i urządzenie tamtejszej szkoły ludowej — do komisji budżetowej.
15. L. s. 84. Rada szkolna miejscowa w Dawidowie, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy, względnie przyznanie dodatku drożyznianego nauczycielom miejscowym — do komisji szkolnej.
16. L. s. 85. Zarząd szkoły w Bachowicach, przez p. Zolla, o przekształcenie tamtejszej szkoły na dwuklasową etatową — do komisji szkolnej.
17. L. s. 86. Nauczyciele i nauczycielki okręgu szkolnego tarnobrzeskiego, przez p. Jana Tarnowskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.

JE. Jan hr. Tarnowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. JE. Jan hr.

Tarnowski ma głos.

JE. Jan hr. Tarnowski. Proszę Wysokiej Izby, ażeby raczyła petycję nauczycieli powiatu tarnobrzeskiego przekazać komisji szkolnej z poleceniem, ile możności spiesznego sprawo-

zdania. — Rzecz jest nagląca o tyle, że rozchodzi się o pomoc doraźną i to dwojaką, a mianowicie o przyznanie dodatku drożyznianego i o możliwość pobierania zaliczki na płacę, które to prawo nauczycielom dotychczas nie przysługiwało i nie przysługuje. Kwestycję tę zasadniczą, jak mniemam, tylko komisya szkolna jako fachowa, załatwić może i to prawdopodobnie w porozumieniu z krajową Radą szkolną. — Nie chcę trudzić Wysokiej Izby odczytaniem owej petycji, chociaż jest ona krótką i w prostocie swojej nawet dość wymowną, ograniczam się tylko na nadmienieniu, że położenie petentów przedstawia się w niej jako rzeczywiście rozpaczliwe. Wiedząc, że wśród nawału spraw, petycycje czasem dłuższy czas na załatwienie czekać muszą, ośmielam się prosić Wysoką Izbę, aby w tym przypadku raczyła polecić komisji szkolnej ile możliwości spieszne sprawozdanie o petycji nauczycieli powiatu tarnobrzskiego, ewentualnie porozumienie się w tej sprawie z komisją budżetową.

JE. Książę-Marszałek. Dyskusya otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. JE. p. Jan Tarnowski wnosi odesłanie petycji nauczycieli powiatu tarnobrzskiego do komisji szkolnej z poleceniem spieszego załatwienia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta) dalej spis petycyj:

18. L. s. 87. Nauczyciele okręgu wadowickiego, przez p. Zolla, o podwyższenie im płac — do komisji szkolnej.
19. L. s. 88 Ci sami, przez p. Zolla, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
20. L. s. 89. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Wadowicach, przez p. Zolla, o podwyższenie im płac — do komisji szkolnej.
21. L. s. 90. Nauczyciele i nauczycielki powiatu bocheńskiego, przez p. Hoszarda, o podwyższenie im płacy i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
22. L. s. Nauczyciele i nauczycielki 4-klasowej szkoły ludowej w Dąbrowie, przez p. Męcińskiego, o dodatek osobisty i jednorazową zapomogę — do komisji szkolnej.
23. L. s. 92. Grono nauczycieli 4-klasowej szkoły męskiej i żeńskiej w Krośnie, przez p. Trzecińskiego, o podwyższenie płacy lub udzie-
- lenie dodatku drożyznianego — do komisji szkolnej.
24. L. s. 93. Grono nauczycielskie 4-klasowej szkoły ludowej w Dukli, przez p. Trzecińskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
25. L. s. 94. Grono nauczycielskie szkół ludowych w Tartakowie, przez p. Kowalskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
26. L. s. 95. Grono nauczycielskie 8-klasowej szkoły żeńskiej w Rzeszowie, przez p. Zbyszewskiego, o podwyższenie płac i dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
27. L. s. 96. Grono nauczycielskie powiatu lińskiego, przez p. Wiktora, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
28. L. s. 97 Grono nauczycielskie okręgu przemyskiego, przez p. Antoniewicza, o polepszenie im bytu materyalnego — do komisji szkolnej.
29. L. s. 98. Wydział Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie, przez p. Bobrzyńskiego, o zapomogę na wybudowanie domu dla nauczycielek — do komisji budżetowej.
30. L. s. 99. Nauczyciele kółka pedagogicznego nowojaryczowskiego, przez p. Merunowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
31. L. s. 100. Ci sami, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
32. L. s. 101. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych z okolicy Lwowa, przez p. Merunowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
33. L. s. 102. Nauczyciele ludowi kółka pedagogicznego lwowsko-zamiejskiego okręgu w Podbereźcach, przez p. Merunowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
34. L. s. 103. Wiejscy nauczyciele ludowi okręgu szkolnego w Tarnopolu, przez p. Siczynskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
35. L. s. 104. Nauczyciele szkoły w Strzeliskach nowych, przez p. Okuniewskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
36. L. s. 105. Nauczyciele i nauczycielki szkół wiejskich okręgu drohobyckiego, przez p. Ochrymowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
37. L. s. 106. Kółko konferencyjne nauczycielskie w Tustanowicach, przez p. Ochrymo-

- wicza, o podwyższenie płac nauczycieli ludowych i o niższenie lat służby — do komisji szkolnej.
38. L. s. 107. To samo, przez p. Ochrymowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
39. L. s. 108. Nauczycielstwo ludowe okręgu tłumackiego, przez p. Sawę, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
40. L. s. 109. Józef Balcarczyk kierownik XI. szkoły pospolitej na Dajworze w Krakowie, przez p. Zolla, o przyznanie mu 4. dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
41. L. s. 110. Aleksander Pająk, kierownik VIII. szkoły pospolitej na Kleparzu w Krakowie, przez p. Zolla — jak wyżej — do komisji szkolnej.
42. L. s. 111. Alojzy Stiasny, kierownik szkoły w Bieżanowie, przez p. Romanowicza, o wypłacenie mu osobistego dodatku, utraconego przez przeniesienie ze względów służbowych — do komisji szkolnej.
43. L. s. 112. Leon Lalicki, kierownik 4-klasowej szkoły ludowej w Dukli, przez p. Trzecieckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
44. L. s. 113. Jan Wojtyga, nauczyciel kierujący w Grzegórkach pod Krakowem, przez p. Zolla, o zrównanie płacy jego z płacami nauczycieli szkół ludowych w Krakowie — do komisji szkolnej.
45. L. s. 114. Tomasz Klimonda, nauczyciel przy szkole pospolitej VII. na Kleparzu w Krakowie, przez p. Zolla, o przyznanie mu 4. dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
46. L. s. 115. Erazm Jasiewicz, nauczyciel z Dukli, przez p. Trzecieckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
47. L. s. 116. Antoni Dreścik, nauczyciel w Marcyporębie, przez p. Zolla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
48. L. s. 117. Jan Czernecki, nauczyciel z Ganczar, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy i udzielenie dodatku drożyznianego — do komisji szkolnej.
49. L. s. 118. Michał Sijak, nauczyciel w Laszkach murowanych, przez p. Merunowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
50. L. s. 119. Andrzej Jabłoński, stały nauczyciel w Nahujowicach, przez p. Ochrymowicza, o policzenie mu 5. lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
51. L. s. 121. Jerzy Komar, stały nauczyciel w Bolechowcach, przez p. Ochrymowicza, o policzenie mu lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
52. L. s. 122. Zygmunt Wierzchowski, nauczyciel w Ropczycach, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
53. L. s. 123. Zygmunt Wierzchowski, nauczyciel w Ropczycach przez p. Romanowicza o policzenie mu lat służby — do komisji szkolnej.
54. L. s. 124. Jan Zieliński, nauczyciel w Budyninie, przez p. Kowalskiego, o zwrotną pożyczkę 500 zł. — do komisji budżetowej.
55. L. s. 125. Emil Stawniczy, nauczyciel w Kuropatnikach, przez p. Sawczaka, o dodatek drożyzniany i o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
56. L. s. 126. Piotr Łoziński, nauczyciel w Krównikach, przez p. Antoniewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
57. L. s. 127. Stefan Kaczor, nauczyciel w Pawłokomie, przez p. Bobczyńskiego, o dodatek drożyzniany lub podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
58. L. s. 128. Marcela Łysakowska, nauczycielka w Roźniatowie, przez p. Mazarakięgo, o zapomogę — do komisji budżetowej.
59. L. s. 129. Ta sama, przez p. Mazarakięgo, o przyznanie jej pięcioletniego dodatku — do komisji szkolnej.
60. L. s. 130. Marya Miszewska, nauczycielka XIII. szkoły pospolitej w Krakowie, przez p. Stanisława Tarnowskiego starszego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
61. L. s. 131. Marya Borucka nauczycielka w Rudzach, przez p. Zolla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
62. L. s. 132. Jan Frey, były nauczyciel w Josefisdorfie, przez p. Romanowicza, o udzielenie mu odprawy z zawodu nauczyciel-

- skiego i o zwrot wkładek emerytalnych — do komisji szkolnej.
63. L. s. 133. Eufrozyna Wassilko, emerytowana nauczycielka szkół lwowskich, przez p. Stanisława Badeniego, o policzenie jej lat służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.
64. L. s. 134. Michał Gruszka, emerytowany nauczyciel szkół ludowych w Biłce szlacheckiej, przez p. Merunowicza, o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
65. L. s. 135. Michał Boratyński, emerytowany nauczyciel szkół ludowych w Brzezynie, przez p. Hoszarda, o zapomogę — do komisji budżetowej.
66. L. s. 136. Bronisława Jamborkowa, wdowa po nauczycielu ludowym w Zatorze, przez p. Zolla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
67. L. s. 137. Natalia Borucka, wdowa po nauczycielu w Rudzach, przez p. Zolla, o zapomogę — do komisji budżetowej.
68. L. s. 138. Antonina Denekówna, sierota po nauczycielu szkoły ludowej w Krakowie, przez p. Romanowicza, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
69. L. s. 139. Towarzystwo historyczne we Lwowie, przez p. Balasitsa, o subwencyę — do komisji budżetowej.
70. L. s. 140. Zgromadzenie Sióstr Nazaretanek w Krakowie, przez p. Stanisława Tarnowskiego star., o subwencyę na internat dla ubogich panien — do komisji budżetowej.
71. L. s. 141. Stowarzyszenie „Jad Charuzim“ we Lwowie, przez p. Goldmana, o zapomogę — do komisji budżetowej.
72. L. s. 142. Komitet parafialny gr. kat. w Czernicy, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę na koszt budowy cerkwi parafialnej w Pasiecznej — do komisji budżetowej.
73. L. s. 143. Zarząd szpitala w Nowosiódkach, przez p. Gnoińskiego, o subwencyę dla tegoż zakładu — do komisji budżetowej.
74. L. s. 144. Bursa św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
75. L. s. 145. Aleksander Barwiński we Lwowie o subwencyę na dalsze wydawnictwo „Ruskiej historycznej Biblioteki — do komisji budżetowej.
76. L. s. 146. Stanisław Brzostowski, artysta-malarz w Krakowie, przez p. Stanisława Tarnowskiego star., o subwencyę — do komisji budżetowej.
77. L. s. 147. Władysław Henoch w Krakowie, przez p. Zolla, o stypendyum na kształcenie się w muzyce za granicą — do komisji budżetowej.
78. L. s. 148. Zygmunt Rozwadowski, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, przez p. Zolla, o subwencyę — do komisji budżetowej.
79. L. s. 149. Walerya Łopuszańska, wdowa po adjunkcie Wydziału krajowego, przez p. Zolla, o podwyższenie pensji — do komisji budżetowej.
80. L. s. 150. Wanda Dziubińska, wdowa po praktykancie rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Goldmana, o zapomogę — do komisji budżetowej.
81. L. s. 151. Adela Rewakowiczowa, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
82. L. s. 152. Paraska Kucharska, wdowa po dróżniku drogi krajowej w Kołomyi, przez p. Lenartowicza, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
83. L. s. 153. Julia Piasecka, artystka dramatyczna teatru hr. Skarbka we Lwowie, przez p. Chamca, o stypendyum na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
84. L. s. 154. Mateusz Szeliski, były oficer wojsk polskich, przez p. Merunowicza, o stałą zapomogę — do komisji budżetowej.
85. L. s. 155. Jan Bielski, we Lwowie, przez p. Merunowicza, o zasiłek na odbycie kursu w akademii handlowej — do komisji budżetowej.
86. L. s. 156. Wiktor Pohorecki, pomocnik introligatorski w Budapeszcie, przez p. Romanowicza, o stypendyum na wydoskonalenie

- się w swym zawodzie — do komisji budżetowej.
87. L. s. 157. Wojciech Klempka, rolnik w Chabówce, przez p. Hoszarda, w sprawie spłaty kosztów leczenia syna jego Sebestyana w szpitalu krakowskim i zakładzie kulparckowskim leczonego — do komisji budżetowej.
88. L. s. 158. Julian br. Brunicki w Strzałkowie, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o zesłanie inżyniera dla zbadania dorzecza Żeżawy w celach melioracji — do komisji gospodarstwa krajowego.
89. L. s. 159. Moses Verschleisser i Spółka, dzierżawcy myta drogi kraj. Lwów-Rohatyn w Dawidowie, przez p. Goldmana, o opust z czynszu dzierżawnego na rok 1892/3 — do komisji petycyjnej.
- Zarazem wnoszę wybór komisji petycyjnej z 24 członków złożonej.
- JE. Ksiązę Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz wnosi wybór komisji petycyjnej z 24 członków złożonej. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.
- Sekretarz p. Stan. Jędrzejowicz czyta:
90. L. s. 160. Bazyli Watiucha, b. wójt gminy Hoszów, przez p. Mazarakiego, o odpisanie mu zaległych procentów od pożyczonej z kasy gminnej pożyczkowej kwoty 200 zł. — do komisji petycyjnej.
91. L. s. 161. Ignacy Wilkoń, gospodarz gruntowy w Glińsku, przez p. Władysława Koziebrodzkiego, o zapomogę z powodu doznanych klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
92. L. s. 162. Feliks Pławicki, właściciel dóbr Szczawnicy, przez p. Scipiona, o ustanowienie stałego posterunku c. k. żandarmeryi w Szczawnicy — do komisji petycyjnej.
93. L. s. 163. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Jana Stadnickiego, o pomoc ze strony Rządu i kraju dla ludności tamtejszego powiatu dotkniętej nieurodzajem — do komisji budżetowej.
94. L. s. 164. Ten sam, przez p. Jana Stadnickiego, o pożyczkę 3.000 zł. na pokrycie niedoboru
- w funduszu dróg powiatowych w r. 1891. — do komisji budżetowej.
95. L. s. 178. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Zaleszczykach, przez p. Chamca, o zasiłek — do komisji budżetowej.
- Zważywszy na treść wniesionej tutaj petycji, stawiam również wniosek o wybór komisji przemysłowej z 12 członków.
- JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek o wybór komisji przemysłowej z 12 członków. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.
- Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę dalej o głos celem postawienia wniosku.
- JE. Ksiązę Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.
- Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę również, ażeby komisya budżetowa nie z 17. ale z 18. członków się składała, komisya bankowa zamiast z 13. z 14., komisya gminna zamiast z 13. z 14., komisya gospodarstwa krajowego zamiast z 17. z 18., komisya szkolna zamiast z 17. z 18., komisya prawnicza zamiast z 9. z 10.
- JE. Ksiązę Marszałek. Dyskusya otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sekretarza p. Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.
- P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.
- JE. Ksiązę Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.
- P. Stanisław hr. Badeni. W liście podanej do komisji drogowej stała się omyłka, a mianowicie nazwisko jednego z posłów, który od początku jak tylko zasiada w tej Izbie, był członkiem komisji drogowej, przez pomyłkę druku nazwisko to zostało wypuszczone, t. j. p. Mieczysława hr. Borkowskiego.
- W skutek tego pozwalam sobie zaproponować, ażeby o jednego członka powiększyć tę komisję a zarazem nie zaproponować (bo co do tego wniosku nie wolno mi stawiać) tylko prosić, ażeby Wysoka Izba raczyła wstawić nazwisko posła Mieczysława hr. Borkowskiego na listę komisji drogowej.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek o powiększenie liczby członków komisji drogowej z 13. na 14. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Prosil o urlopy: Pp. Adam Jędrzejowicz i Edward Raczyński. Każdemu z nich urlopu udzieliłem.

Jego Eks. Floryan br. Ziemiałkowski prosił o urlop na czas bieżącej sesyi. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z udzieleniem urlopu JE. p. Floryanowi Ziemiałkowskiemu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem zmiany ustawy z dnia 1. stycznia 1889 Nr. 16. Dz. u. kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. (Aleg. 61).

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę, ażeby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie przekazać komisji szkolnej.

JE. Księżę Marszałek. Dyskusya otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i c. k. seminariów nauczycielskich za rok szkolny 1890/91. (Aleg. 62).

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę, ażeby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie przekazać komisji szkolnej.

JE. Księżę Marszałek. Dyskusya otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się z tym wnioskiem p. sprawozdawcy zgadza,

zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z przedłożeniem sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich w Galicyi w roku szkolnym 1890/91. (Aleg. 63).

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę, ażeby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie przekazać komisji szkolnej.

JE. Księżę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem na odpisanie gminie miasta Bohorodeczany zaległości z tytułu prestatyci na płace nauczycieli w kwocie 1.609 zł. 35½ ct. (Aleg. 64).

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę: Wysoka Izba raczy to sprawozdanie przekazać komisji budżetowej.

JE. Księżę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie wyborów uzupełniających:

a) z kuryi gmin wiejskich powiatu buczackiego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. listopada 1891 odbył się w Buczaczach uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu buczackiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu wyborczym 227 uprawnionych do głó-

sowania. W akcie wyborczym wzięło udział 210 wyborców, zatem absolutna większość wynosi 106 głosów. Otrzymali: Władysław Czajkowski 197 głosów, Wasyl Osiadacz 7 głosów, Wasyl Osadca 1 głos. Pyłyp Rudyk 5 głosów.

Wybrany zatem został posłem p. Władysław Czajkowski.

Gdy wybór odbył się zupełnie prawidłowo, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Władysława Czajkowskiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego buczackiego uznać za ważny.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór p. Władysława Czajkowskiego uznany za ważny.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie wyborów uzupełniających z kuryi gmin wiejskich powiatu chrzanowskiego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. listopada 1891 odbył się w Chrzanowie uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego gmin wiejskich okręgu wyborczego chrzanowskiego.

Na 171 uprawnionych, głosowało 152 wyborców.

Z 152 głosów otrzymał wszystkie p. Antoni hr. Wodzicki, został tedy jednogłośnie wybrany posłem.

Gdy wybór odbył się zupełnie prawidłowo, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Antoniego hr. Wodzickiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego chrzanowskiego uznać za ważny.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór p. Antoniego hr. Wodzickiego uznano za ważny.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie wyborów uzupełniających z kuryi gmin wiejskich powiatu przemyskiego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

W dniu 18. listopada 1890 odbył się w Przemysłu wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatu przemyskiego.

Według urzędowego wykazu było 171 wyborców uprawnionych do głosowania. W głosowaniu wzięło udział tylko 148 wyborców, przeto absolutna większość wynosi 75 głosów. Z tych otrzymał:

JE. Książę Adam Sapieha 126 głosów;

Ks. Teofil Dmochowski 22 głosów;

Posłem wybrany zatem został znaczną większością JE. ks. Adam Sapieha.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór JE. ks. Adama Sapięhy na posła z kuryi gmin wiejskich powiatu przemyskiego, uznać za ważny.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór JE. ks. Adama Sapięhy uznany za ważny.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie wyborów uzupełniających z kuryi gmin wiejskich powiatu myślenickiego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. listopada 1891 odbył się w Myślenicach uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu myślenickiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu uprawnionych do głosowania 180 wyborców. Głosowało tylko 144 wyborców.

P. Józef Popowski otrzymał 141 głosów, Dr. Mikołaj Klakurka 3 głosy. Wybrany zatem został p. Józef Popowski.

Gdy wybór odbył się zupełnie prawidłowo, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Józefa Popowskiego na posła z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego myślenickiego uznać za ważny.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.)

Wybór p. Józefa Popowskiego uznany za ważny.

Następuje punkt 6. porządku dziennego (czyta:)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o prośbie Reprezentacji gminy m. Lwowa o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 180 a względnie 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu poprawy stosunków zdrowotnych w niektórych częściach miasta. (Aleg. 65.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

W nadziei, że Wysoka Izba raczy mnie uwolnić od czytania, wnoszę aby tę sprawę odstąpić komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 7. (czyta:)

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła. (Aleg. 66.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tej sprawy do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 8. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego (Aleg. 67.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego przedmiotu do komisji przemysłowej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 9. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy krajowego zakładu położnic we Lwowie. (Aleg. 68.) Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Hoszard. Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 10. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Olszanik o pokrycie z funduszu krajowego kosztów utrzymania w Wiedniu sierót Maryi i Pauliny Andruchów. (Aleg. 69.) Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Hoszard. Wydział krajowy wnosi o odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 11.

Wybór czterech sekretarzy, czterech kvestorów i dwunastu rewidentów.

Na skrutatorów zapraszam Pp. Łączyńskiego, Wiktora, Okuniewskiego, Viviena, Merunowicza, Bobczyńskiego i Langiego.

Stawiam zarazem na porządek dzienny punkt 12. a mianowicie: Wybór komisyj — a to: budżetowej, administracyjnej, bankowej, drogowej, gminnej, gospodarstwa krajowego, szkolnej, prawniczej, przemysłowej, petycyjnej i sanitarnej.

Zapraszam na skrutatorów. Pp. Rutowskiego, Herasimowicza, Midowicza, Siczynskiego, Kozwadowskiego, Trzecieckiego i Żardeckiego.

(Posłowie oddają kartki.)

Zawieszam posiedzenie na kilka minut, dopóki rezultat skrutynium nie będzie wiadomym. (Przerwa 5. minutowa.)

Udzielam głosu posłowi Wiktorowi w celu ogłoszenia rezultatu skrutynium wyboru na sekretarza.

P. Wiktor. Rezultat skrutynium jest następujący: Oddano głosów 85, absolutna większość 43.

Na sekretarza otrzymali wszystkie głosy pp.: Jędrzejowicz Stanisław, Paszkowski i Wiktor; 75 głosów otrzymał ks. Siczynski, 10 p. Teli szewski.

JE. Książę Marszałek. Wybrani zatem są na sekretarza pp.:

Jędrzejowicz Stanisław,
Paszkowski,
Siczynski i
Wiktor.

P. Wiktor. Rezultat skrutynium wyboru na kwestorów jest następujący:

Oddano głosów 85, absolutna większość 43. Wszystkie głosy otrzymali pp.: Antoniewicz, Golejewski, Korytowski i Torosiewicz Emil.

JE. Książę Marszałek. Wybrani zatem są kwestorami pp.:

Antoniewicz,
Golejewski
Korytowski i
Torosiewicz Emil.

P. Wiktor. Rezultat skrutynium wyboru na rewidentów jest następujący:

Głosujących było 85, absolutna większość 43. Wszystkie głosy otrzymali pp.: Antoniewicz, Bobczyński, Dzieduszycki Klemens, Goldman, Kowalski, Merunowicz, Olpiński, Palch, Siczynski, Siemiginowski, Szeliski i Wolański Mikołaj.

JE. Książę Marszałek. Wybrani zatem są na rewidentów pp.:

Antoniewicz,
Bobczyński
Dzieduszycki Klemens,
Goldman,

Kowalski,
Merunowicz,
Olpiński
Palch
Siczynski,
Siemiginowski,
Szeliski i
Wolański Mikołaj.

Udzielam głosu p. posłowi Trzecieckiemu dla ogłoszenia rezultatu skrutynium z wyboru komisji.

P. Trzeciecki. Rezultat skrutynium z wyboru komisji budżetowej jest następujący: Głosujących 79, absolutna większość 40, jednogłośnie zostali wybrani pp.:

Abrahamowicz
Badeni Stanisław
Chrzanowski
Czyżewicz
Dunajewski
Goldman
Jędrzejowicz Stanisław
Kowalski
Kozłowski Włodzimierz
Madeyski
Marchwicki
Romańczuk
Scipio
Skrzyński
Skalkowski
Stadnicki Jan
Szczebanowski
Zagórski.

JE. Książę Marszałek. Wybrani zostali zatem są pp. zaproponowani.

P. Trzeciecki. Rezultat skrutynium z wyboru komisji administracyjnej. Głosujących 79, absolutna większość 40, jednogłośnie zostali wybrani pp.:

Dworski
Horodyski Bronisław
Jędrzejowicz Adam
Koziebrodzki Szczęsny
Kozłowski Zygmunt
Paszkowski
Popowski
Romer Gustaw
Szeptycki
Teliszewski

Torosiewicz Mikołaj
Trzeciecki
Tyszkiewicz
Wiktor
Wodzicki Antoni
Zbyszewski
Żywicki.

P. Popowski otrzymał głosów 78, zatem jest także wybrany. Jeden głos otrzymał poseł Borkowski.

JE. Księżę Marszałek. Wybrani zostali zatem pp. zaproponowani.

P. Trzeciecki. Rezultat skrutynium z wyborów komisji bankowej jest następujący:

Głosujących 79, absolutna większość 40, jednogłośnie wybrani zostali pp.:

Abrahamowicz
Dembowski
Gorayski
Gross
Mandyczewski
Marchwicki
Polanowski
Rapoport
Scipio
Skałkowski
Skrzyński
Stadnicki Jan
Weigel
Wodzicki Ludwik.

JE. Księżę Marszałek. Wybrani zostali są zatem wszyscy.

P. Trzeciecki. Rezultat skrutynium z wyborów do komisji drogowej jest następujący: Głosujących 79, absolutna większość 40, jednogłośnie wybrani są pp.:

Czaykowski Alfons
Gniewosz
Gnoiński Wincenty
Gross
Jaworski
Jędrzejowicz Franciszek
Koziebrodzki Władysław
Męciński
Romer Gustaw
Sala
Siczyński
Struszkiewicz
Torosiewicz Emil.

P. Borkowski otrzymał 51 głosów, zatem także jest wybrany.

JE. Księżę Marszałek. Wybrani zatem są wszyscy.

P. Trzeciecki. Rezultat skrutynium z wyboru komisji gminnej jest następujący:

Głosujących było 79, absolutna większość 40. Jednogłośnie zostali wybrani pp.:

Czykowski Alfons
Dworski
Dzieduszycki Klemens
Fruchtmann
Huryk
Jędrzejowicz Adam
Koziebrodzki Władysław
Merunowicz
Niedzielski
Rayski
Rogoyski
Romer Gustaw
Romer Tadeusz
Rozwadowski

Rezultat skrutynium z wyboru komisji gospodarstwa krajowego jest następujący:

Głosujących było 79, absolutna większość 40.

Jednogłośnie wybrani zostali pp.:

Antoniewicz
Dydyński
Gorayski
Gnoiński Jan
Gross
Langie
Polanowski
Potocki Roman
Puzyna
Rosenstock
Sapieha
Stadnicki Stanisław
Struszkiewicz
Schnell
Tarnowski Jan
Vivien
Wodzicki Ludwik
Zamoyski.

Rezultat skrutynium z wyboru komisji szkolnej jest następujący:

Głosujących było 79, absolutna większość 40.

Jednogłośnie wybrani zostali pp.:

Asnyk
Badeni Stanisław
Balasits
Chotkowski

Czartoryski
 Dunajewski Albin
 Dzieduszycki Wojciech
 Kuiłowski
 Paszkowski
 Pilat
 Potoczek
 Raczyński
 Rayski
 Romańczuk
 Solecki
 Szczepanowski
 Tarnowski Stanisław, starszy
 Zoll.

Rezultat skrutynium z wyboru komisji
 prawniczej jest następujący:

Głosujących było 79, absolutna większość 40.
 Jednogłośnie wybrani zostali pp.:

Dworski
 Fruchtmann
 Klemensiewicz
 Krynicki
 Lenartowicz
 Madeyski
 Rożankowski
 Weigel
 Zoll
 Żywicki.

Rezultat skrutynium z wyboru komisji
 przemysłowej jest następujący:

Głosujących było 79, absolutna większość 40.
 Jednogłośnie wybrani zostali pp.:

Brykezyński
 Czaykowski Władysław
 Chrzanowski
 Czartoryski
 Goldman
 Golejewski
 Michalski
 Okuniewski
 Rutowski
 Szczepanowski
 Weigel
 Żardecki.

Rezultat skrutynium z wyboru komisji
 petycyjnej jest następujący:

Głosujących było 79, absolutna większość 40.
 Jednogłośnie wybrani zostali pp.:

Barański
 Barabasz
 Bobczyński

Dzieduszycki Klemens
 Golejewski
 Hamorak
 Kapri
 Klemensiewicz
 Kułaczkowski
 Mazaraki
 Merunowicz
 Micewski
 Michalski
 Mizia
 Ochrymowicz
 Sawa
 Siemiginowski
 Sirko
 Strzygowski
 Stręk
 Szeliski
 Tyszkowski
 Wolański Mikołaj
 Żardecki.

P. Trzeciński. Rezultat skrutynium
 z wyboru komisji sanitarnej:

Głosujących było 79, absolutna większość 40.
 Jednogłośnie wybrani zostali pp.:

Balasits
 Borkowski
 Czyżewicz
 Herasimowicz
 Jędrzejowicz Stanisław
 Kozłowski Włodzimierz
 Kramarczyk
 Lenartowicz
 Olpiński
 Palch
 Pilat
 Tarnowski Jan
 Trzeciński.

JE. Księżę Marszałek. Odczytani pa-
 nowie są zatem wybrani do komisji: gminnej,
 gospodarstwa krajowego, szkolnej, prawniczej,
 przemysłowej, petycyjnej i sanitarnej.

Upraszam pp. wybranych do różnych ko-
 misji, aby jak najprędzej raczyli się ukonsty-
 tuować.

Porządek dzienny wyczerpany, następne po-
 siedzenie w poniedziałek o godz. 11. przed połu-
 dniem. Porządek dzienny będzie pp. do domu za-
 wczasu rozesłany. Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. minut
 15 w południe.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

3. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 7. marca 1892.

Treść: Ukonstytuowanie komisji budżetowej, administracyjnej, szkolnej, prawniczej, i sanitarnej. — Urlopy pp. Pilata, Weigla, Horodyskiego, Rajskiego i Jana hr. Stadnickiego. — Zawiadomienie od ks. biskupa Łobosa. — Złożenie mandatu p. Romańczuka do komisji budżetowej i szkolnej. — Spis petycyj. — Uchwała wyboru komisji podatkowej. — Interpelacye ks. Chotkowskiego do Wydziału krajowego i do Rządu w sprawie nieurodzaju i głodu. — Odpowiedź p. Romanowicza. — Interpelacya p. Potoczka do Komisarza rządowego w sprawie zapomogi głodowej. — Interpelacya p. Jana hr. Tarnowskiego w sprawie wylewów Wisły w pow. tarnobrzeskim. — Oddanie czci śp. Pawłowi Popielowi. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1891. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem podwyższenia dotacyi z funduszu krajowego na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji etatu służbowego urzędników conceptowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia szkoły dla kształcenia artystów dramatu i opery. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu krakowskiego i uznanie ważności wyboru p. Paszkowskiego. — Złożenie przyrzeczenia poselskiego przez pp. Dr. Paszkowskiego, ks. Chotkowskiego i Popowskiego. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji wniosku posłów Zolla, Madeyskiego i towarzyszy o zmianę artykułów 11. 13. i 17. ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego z dnia 1. stycznia 1889 (Nr. 16. Dz. u. kr.) w celu podwyższenia płacy nauczycieli szkół ludowych. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji wniosku posła Asnyka i towarzyszy o zmianę art. 11. ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego z dnia 1. stycznia 1889 (Nr. 16. Dz. u. kr.) w celu podwyższenia płacy nauczycieli szkół ludowych. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji wniosku posła Kowalskiego i tow. w przedmiocie podwyższenia o 50 zł. rocznie płacy tym nauczycielom, których roczna płaca nie przekracza 300 zł. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji wniosku posła Kramarczyka o przyznanie nauczycielom szkół ludowych dodatku drożyznianego a ewentualnie poprawienie stałe ich bytu. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji wniosku posła Sawczaka i tow. w przedmiocie założenia w południowo-wschodniej części Galicyi gimnazjum

- z ruskim językiem wykładowym. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Grossa i tow. w przedmiocie zwoływania Sejmu krajowego. — Przekazanie tegoż komisji administracyjnej. — Wniosek p. Merunowicza o utworzenie funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół. — Wniosek p. Potoczka o wydanie ustawy gminnej, wcielającej obszary dworskie do gmin. — Wniosek p. Siczynskiego o zmianę ustawy szkolnej co do tworzenia funduszu szkolnego miejscowego. — Interpelacya p. Okuniewskiego do kom. rządowego w sprawie kosztów jazdy r. k. katechetów. — Wniosek p. Okuniewskiego o zmianę art. 11. ustawy o prawach nauczycieli ludowych. — Wniosek p. Okuniewskiego o regulacyę prawa patronatu kościelnego. — Porządek dzienny 4. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 20 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 115.

JE. Książę Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokoły z ostatnich dwóch posiedzeń uważam za przyjęte, gdyż nie wniesiono przeciw nim żadnych zarzutów.

Ukonstytuowały się następujące komisye: Komisya budżetowa wybrała przewodniczącym p. Dra Juliana Dunajewskiego, a zastępcami pp. Stanisława Badeniego i Jana Stadnickiego, a sekretarzami pp. hr. Scipiona i Stanisława Jędrzejowicza.

Komisya administracyjna wybrała przewodniczącym p. Szczęsnego Koziębrodzkiego, a zastępcą p. Gustawa Romera; sekretarzami zaś pp. Mikołaja Torosiewicza i Trzecieckiego.

Komisya szkolna wybrała przewodniczącym p. Jerzego Czartoryskiego, zastępcą p. Stanisława Tarnowskiego starszego, sekretarzami zaś pp. Rayskiego i Paszkowskiego.

Komisya prawnicza wybrała przewodniczącym p. Zolla, a zastępcą p. Weigla, sekretarzami zaś pp. Lenartowicza i Klemensiewicza.

Komisya sanitarna wybrała przewodniczącym p. Jana Tarnowskiego, zastępcą p. Lenartowicza, a sekretarzem p. Olpińskiego.

Słyszę, że ukonstytuowały się także inne komisye, ale dotychczas nie doszło to do mej wiadomości.

O urlopy podali: pp. Weigel na dni 8, Horodyski Kornel na dni 8, Rajski na dni 4, Pilat na dni 5. Urlopów tych udzieliłem. P. Jan Stadnicki z powodu choroby w rodzinie prosi o urlop na 3 tygodnie. Upraszam tych pp., którzy są za udzieleniem tego urlopu, by racyli podnieść ręce. (Większość.) Urlopu udzielono. Biskup tarnowski ks. Łobos usprawiedliwił złym stanem zdrowia niemożność brania udziału w obradach sejmowych.

P. Romańczuk zawiadomił, iż z powodu choroby nie przyjmuje mandatu do komisji budżetowej i szkolnej. Z tego powodu mandat ten jest opróżniony a wybór w miejsce p. Romańczuka postawię na następnem posiedzeniu.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycyj
wniesionych do Sejmu po dzień 7. marca 1892.

96. L. s. 180. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. Gnoińskiego Jana, o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie i adaptacye już istniejących i na budowę nowych szpitali prowincjonalnych — do komisji budżetowej.
97. L. s. 181. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu przez p. Jana Tarnowskiego, o powiększenie dotacyi krajowej na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych — do komisji budżetowej.
98. L. s. 182. Wydział powiatowy w Złoczowie, przez p. Schnella, z poparciem powyższej petycji — do komisji budżetowej
99. L. s. 183. Wydział powiatowy w Grybowie, przez p. Klemensiewicza, o podwyższenie subwencyi na budowę drogi Korzenna-Wojnarowa — do komisji budżetowej.

100. L. s. 184. Wydział powiatowy w Chrzanowie, przez p. Chotkowskiego, o zarządzenie środków zaradczych dla zapobieżenia klęsce głodowej u mieszkańców tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.
101. L. s. 185. Wydział powiatowy w Myślenicach, przez p. Popowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
102. L. s. 186. Magistrat m. Tarnowa, przez p. Rogoyskiego, w sprawie zwrotu tamtejszej gminie połowy kosztów budowy nowego kanału szpitalnego tamże — do komisji budżetowej.
103. L. s. 187. Gmina m. Maków wraz z gminami sąsiednimi, przez p. Popowskiego, o ustanowienie urzędu podatkowego w Makowie — do komisji petycyjnej.
104. L. s. 188. Mieszkańcy przysiółka Zielenicze powiatu trembowelskiego, przez p. Olpińskiego, o odłączenie od gminy Semenowa a przyłączenie do gminy Podgórczan — do komisji administracyjnej.
105. L. s. 189. Gmina Wróblowice, przez p. Szczyńskiego, o bezprocentową pożyczkę i zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
106. L. s. 190. Gmina Zawada, przez p. Popowskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
107. L. s. 191. Gmina Wymysłówka, przez p. Szeliskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
108. L. s. 192. Gmina Potutory, przez p. Sawczaka, o niżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.
109. L. s. 193. Gmina Chryplin, przez p. Huryka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
110. L. s. 194. Gmina Berlin, przez p. Sirkę, jak wyżej — do komisji budżetowej.
111. L. s. 195. Gmina Frysztak, przez p. Palcha, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania w Wiedniu Franciszka Kostki — do komisji budżetowej.
112. L. s. 196. Gmina Brzozowa z Targoszyną i sześć innych powiatu wielickiego, przez p. Chotkowskiego, o pomoc dla głodem dotkniętych mieszkańców tych gmin — do komisji budżetowej.
113. L. s. 197. Gmina Dobczyce, przez p. Chotkowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
114. L. s. 198. Gmina Szczerbanówka, przez p. Wiktora, jak wyżej — do komisji budżetowej.
115. L. s. 199. Gmina Balnica, przez p. Wiktora, jak wyżej — do komisji budżetowej.
116. L. s. 200. Gmina Maniów, przez p. Wiktora, jak wyżej — do komisji budżetowej.
117. L. s. 201. Gmina Wiśniowa i 5 innych gmin i obszarów dworskich w parafii wiśniowskiej, przez p. Chotkowskiego, o pomoc dla mieszkańców tych gmin dotkniętych głodem — do komisji budżetowej.
118. L. s. 202. Mieszkańcy parafii gdowskiej, przez p. Chotkowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
119. L. s. 203. Mieszkańcy wsi Drohowycze, przez p. Okuniewskiego, jak wyżej do komisji budżetowej.
120. L. s. 204. Ludowy wiec ruski powiatowy w Brodach, przez p. Sirkę, o przyznanie gminom prawa egzekucyi do 5 zł. i zniesienie należności stempłowych w sprawach bagatelnych do 5 zł. — do komisji petycyjnej.
121. L. s. 205. Ten sam, przez p. Sirkę, o usunięcie polonizacyi w ruskich szkołach i zaprowadzenie 4 seminarjów nauczycielskich — do komisji szkolnej.
122. L. s. 206. Ten sam, przez p. Sirkę, o przestrzeganie urzędowej korespondencyi z ruskimi stronami w ruskiej pisowni, o zaniechanie przenoszenia urzędników rusinów na mazury i powrócenie już przeniesionych etc. — do komisji petycyjnej
123. L. s. 207. Ten sam, przez p. Sirkę, o zaprowadzenie powszechnego tajnego głosowania przy wyborach do rad gminnych i o zaniechanie wprowadzenia okręgowych naczelników gmin — do komisji gminnej.
124. L. s. 208. Ten sam, przez p. Sirkę, o pozostawienie gminom prawa prezentowania nauczycieli szkół ludowych — do komisji szkolnej.

125. L. s. 209. Ten sam, przez p. Sirkę, o zmianę ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
126. L. s. 210. Ten sam, przez p. Sirkę, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
127. L. s. 211. Ten sam, przez p. Sirkę, o zniesienie rogatek mytniczych w Brodach i okolicy — do komisji drogowej.
128. L. s. 212. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków biskupstwa stanisławowskiego, przez p. Huryka, o zrównanie płac diaków z płacami organistów — do komisji petycyjnej.
129. L. s. 213. To samo, przez p. Huryka, o zasiłek na pomnożenie funduszu zapomogowego Towarzystwa — do komisji budżetowej.
130. L. s. 214. Towarzystwo „Bursy Przemyskiej“, przez p. Dworskiego, o zasiłek na pokrycie kosztów budowy domu swego — do komisji budżetowej.
131. L. s. 215. Towarzystwo „Ruska Bursa“ w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
132. L. s. 216. Stowarzyszenie rzemieślnicze „Gwiazda Przemyska“, przez p. Dworskiego, o subwencję na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.
133. L. s. 217. Stowarzyszenie rękodzielniczej młodzieży katol. „Praca“ w Krakowie, przez p. Scipiona, o zasiłek — do komisji budżetowej.
134. L. s. 218. Okręgowy Związek strażacki w Oświęcimiu, przez p. Kramarczyka, o zapomogę na utworzenie w bież. roku okręgowego kursu strażackiego tamże — do komisji budżetowej.
135. L. s. 219. Towarzystwo muzyczne w Przemysłu, przez p. Dworskiego, o stałą subwencję na utrzymanie szkoły muzycznej — do komisji budżetowej.
136. L. s. 220. Komitet uroczystego obchodu 600-letniej rocznicy śmierci błog. Kunegundy w Starym Sączu, przez p. Romera Gustawa, o zasiłek na kosztą tego obchodu — do komisji budżetowej.
137. L. s. 221. Zakon OO. Kapucynów w Oleksku, przez p. Salę, o zapomogę na kosztą restauracji klasztoru i kościoła tamże — do komisji budżetowej.
138. L. s. 222. Przełożona PP. Klarysek w Starym Sączu, przez p. Midowicza, o subwencję na utrzymanie 6-klasowej szkoły żeńskiej przy tym klasztorze — do komisji budżetowej.
139. L. s. 223. Oficyalowie krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, przez p. Czyżewicza, o przyznanie im dodatku aktywalnego, lub na pomieszkanie — do komisji budżetowej.
140. L. s. 224. Lekarze i urzędnicy prowincjonalnego szpitala w Brodach, przez p. Salę, o polepszenie i uregulowanie ich płac i uchwalenie statutu emerytalnego — do komisji budżetowej.
141. L. s. 225. Hilary Dąbczewski, gr. katol. paroch w Darachowie, przez p. Olpińskiego, o przyznanie mu dożywotniej rocznej zapomogi z funduszu krajowego — do komisji budżetowej.
142. L. s. 226. Eleonora Rondewald, wdowa po konduktorze dróg krajowych w Sadzawkach, przez p. Szczęsnego Koziebrodzkiego, o zasiłek na utrzymanie nieletnich dzieci — do komisji budżetowej.
143. L. s. 227. Anna Łopatyńska, wdowa po gr. kat. plebanie w Ostrowczyku, przez p. Olpińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
144. L. s. 228. Barbara Schultzowa, wdowa po urzędniku kolei, przez p. Dworskiego, o subwencję na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
145. L. s. 229. Stanisława Lasocka, dyrektorka prowincjonalnej sceny polskiej w Buczaczu, przez p. Dworskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
146. L. s. 230. Paulina Zakrzewska we Lwowie, przez p. Stanisława Badeniego, o zasiłek na kształcenie córki Leopoldyny w malarstwie — do komisji budżetowej.
147. L. s. 231 Julian Cudziewicz, uczeń spiewu operowego w Wiedniu, przez p. Goldmana, o zapomogę na dalsze kształcenie się — do komisji budżetowej.

148. L. s. 232. Felicjan Szopski, uczeń konserwatorium muzycznego w Krakowie, przez p. Edwarda Jędrzejowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
149. L. s. 233. Wanda Radkiewiczówna we Lwowie, przez p. Michalskiego, o zasiłek na dalsze kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
150. L. s. 234. Konstanty Dzbański artysta malarz w Ożydowie, przez p. Salę, o subwencję — do komisji budżetowej.
151. L. s. 235. Franciszek Styliński piwowar w Tarnowie, przez p. Rogoyskiego, o subwencję na ukończenie szkoły piwowarskiej — do komisji budżetowej.
152. L. s. 236. Jan Kamiński były dozorca zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przez p. Smolkę, o stały dar z łaski i zapomogę — do komisji budżetowej.
153. L. s. 237. Weronika Kozak akuszerka w Jordanowie, przez p. Popowskiego, o zapomogę na ukończenie kursu położnictwa — do komisji budżetowej.
154. L. s. 238. Stanisław Darowski pensjonowany konduktor dróg krajowych we Lwowie, przez p. Michalskiego, o doliczenie mu 1. roku i 4. miesięcy do lat służby i podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.
155. L. s. 239. Jan Wąsowicz dyetaryusz manipulacyjny Wydziału krajowego, przez p. Merunowicza, o przyznanie mu dożywotniego zaopatrzenia — do komisji budżetowej.
156. L. s. 240. Julia Kraczyłowa wdowa po ekspedytorze Wydziału krajowego, przez p. Midowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
157. L. s. 241. Rada szkolna miejscowa w Strzeliskach nowych, przez p. Okuniewskiego, o podwyższenie płac nauczycielom miejscowym — do komisji szkolnej.
158. L. s. 242. Rada szkolna miejscowa w Potutorach, przez p. Szeliskiego, o podwyższenie płac nauczycielom szkół ludowych i o niżenie lat służby — do komisji szkolnej.
159. L. s. 243 Rada szkolna miejscowa w Liłtiatynie, przez p. Szeliskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
160. L. s. 244. Rada szkolna miejscowa wraz z gminą w Brzezince, przez p. Kramarczyka, o stały dodatek drożyzniany dla tamtejszych nauczycieli — do komisji szkolnej.
161. L. s. 245. Towarzystwo pedagogiczne w Białe, przez p. Kramarczyka, jak wyżej — do komisji szkolnej.
162. L. s. 246. Kółko pedagogiczne w Wielkich Oczach, przez p. Szeptyckiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
163. L. s. 247. Grono nauczycielskie szkół ludowych w Bochni, przez p. Rutowskiego, o przeniesienie ich z III do II klasy plac etatowych nauczycielskich — do komisji szkolnej.
164. L. s. 248. Nauczyciele powiatu pilnieńskiego, przez p. Rutowskiego, o podwyższenie plac i przyznanie dodatku drożyznianego — do komisji szkolnej.
165. L. s. 249. Nauczyciele powiatu husiatyńskiego, przez p. Kornela Horodyskiego, o niżenie lat służby — do komisji szkolnej.
166. L. s. 250. Ci sami, przez p. Kornela Horodyskiego, o podwyższenie plac — do komisji szkolnej.
167. L. s. 251. Nauczyciele powiatu husiatyńskiego, przez p. Kornela Horodyskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
168. L. s. 252. Nauczyciele powiatu jasielskiego, przez p. Palcha, jak wyżej — do komisji szkolnej.
169. L. s. 253. Nauczyciele 4-klasowej szkoły ludowej w Mikulińcach, przez p. Siczynskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
170. L. s. 254. Nauczyciele szkoły ludowej w Tyczynie, przez p. Ludwika Wodzieckiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
171. L. s. 255. Nauczyciele powiatu grybowskiego, przez p. Klemensiewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.

172. L. s. 256. Nauczyciele szkoły męskiej w Trembowli, przez p. Olpińskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
173. L. s. 257. Ci sami przez tegoż posła o podwyższenie płac lub przyznanie dodatku aktywalnego — do komisji szkolnej.
174. L. s. 258. Nauczycielki szkoły żeńskiej w Trembowli, przez p. Olpińskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
175. L. s. 259. Nauczyciele szkół ludowych okręgu brzeżańskiego, przez p. Stanisława Badeniego, o podwyższenie im płac i zniesienie lat służby — do komisji szkolnej.
176. L. s. 260. Ci sami, przez p. Stanisława Badeniego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
177. L. s. 261. Nauczyciele szkoły ludowej w Myślenicach, przez p. Popowskiego, o podwyższenie płac i o zapomogę — do komisji szkolnej.
178. L. s. 262. Jerzy Michałowski, kierujący nauczyciel w Mizuniu, przez p. Mazarakię, o przyznanie mu I. dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
179. L. s. 263. Damian Chomiak nauczyciel w Berlinie, przez p. Sałę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
180. L. s. 264. Kazimierz Złotnicki, nauczyciel w Posuchowie, przez p. Szeliskiego, o dodatek drożyzniany i o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
181. L. s. 265. Józef Kokurewicz, nauczyciel w Potutorach, przez p. Szeliskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
182. L. s. 266. Aleksander Gofryk, nauczyciel w Firlejowie, przez p. Schnella, o dodatek drożyzniany lub zapomogę — do komisji szkolnej.
183. L. s. 267. Józef Gutowski, nauczyciel w Łomnicy, przez p. Potoczka, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
184. L. s. 268. Wojciech Mączka, nauczyciel kierujący w Łapanowie, przez p. Hoszarda, o uregulowanie, względnie podwyższenie mu płacy — do komisji szkolnej.
185. L. s. 269. Antonina Kazanowska i Karolina Grychowska, nauczycielki w Zatorze, przez p. Zolla, o podwyższenie im płac — do komisji szkolnej.
186. L. s. 270. Karolina Grychowska, nauczycielka w Zatorze, przez p. Zolla, o zrównanie jej płacy z płacami nauczycieli tamtejszej szkoły — do komisji szkolnej.
187. L. s. 271. Prospera Kucharska, nauczycielka w Zameczku, przez p. Okuniewskiego, o dodatek drożyzniany lub zapomogę — do komisji szkolnej.
188. L. s. 272. Emeryka Małachowska, kierowniczka szkoły żeńskiej w Jaśle, przez p. Scipiona, o przyznanie jej 4. pięciolecia — do komisji szkolnej.
189. L. s. 273. Henryk Kochaniewicz, emerytowany nauczyciel w Łyścu, przez p. Huryka, o przyznanie mu jednego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
190. L. s. 274. Edward Orlecki, emerytowany nauczyciel w Żurawnikach, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
191. L. s. 275. Andrzej Jurczyński, emerytowany nauczyciel w Podgórzu, przez p. Chotkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
192. L. s. 276. Jan Cichański, diak-nauczyciel w Wojkowej, przez p. Potoczka, o przyznanie mu pensji emerytalnej — do komisji budżetowej.
193. L. s. 277. Elżbieta Zdanowiczowa, wdowa po nauczycielu w Kozłowie, przez p. Siczynskiego, o wsparcie dożywotnie — do komisji budżetowej.
194. L. s. 278. Ludwika Zawadzka, wdowa po nauczycielu w Brodach, przez p. Sałę o podwyższenie zaopatrzenia wdowiego — do komisji budżetowej.
195. L. s. 279. Rozalia Panek, wdowa po nauczycielu w Samborze, przez p. Czyżewicza, o zaopatrzenie wdowie — do komisji budżetowej.
196. L. s. 280. Jadwiga Skwirczyńska, wdowa po nauczycielu w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

197. L. s. 281. Rada powiatowa w Białej, przez p. Kramarczyka, o pomoc dla dotkniętej głodem ludności tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.
198. L. s. 282. Gminy Świniarka z przysiółkiem Maławieś, Gaje i Szymanowice z Niszkową, przez p. Potoczka, o wyłączenie ich z okręgu sądowego w Starym Sączu a przydzielenie do takiegoż okręgu w Nowym Sączu — do komisji prawniczej.
199. L. s. 283. Członkowie gminy polskiej Stadło w powiecie nowosądeckim, przez p. Potoczka, o odłączenie jej od związku gminy niemieckiej Stadło i uznanie za gminę samodzielną — do komisji administracyjnej.
200. L. s. 284. Zarząd szkoły ludowej w Boryniczach, przez p. Okuniewskiego, o zasiłek na sprawienie tokarni do nauki zręczności (ślójdu) — do komisji budżetowej.
201. L. s. 287. Zarząd szkoły ludowej w Kasince małej, przez p. Gustawa Romera, o przekształcenie tej szkoły na dwuklasową — do komisji szkolnej.
202. L. s. 288. Rada szkolna miejscowa w Andrychowie, przez p. Zolla, o podwyższenie płac i przyznanie dodatku drożyznianego dla tamtejszego nauczycielstwa — do komisji szkolnej.
203. L. s. 289. Towarzystwo pedagogiczne w Limanowej, przez p. Gustawa Romera, o podwyższenie płac i przyznanie dodatku drożyznianego nauczycielom — do komisji szkolnej.
204. L. s. 290. Nauczyciele miejscy powiatu rohatyńskiego, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
205. L. s. 291. Nauczyciele szkół ludowych w Nowym Sączu, przez p. Gustawa Romera, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
206. L. s. 292. Nauczyciele ludowi powiatu nowosądeckiego, przez p. Gustawa Romera, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
207. L. s. 293. Nauczyciele 6-klasowej szkoły męskiej w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
208. L. s. 294. Józef Waczków, nauczyciel w Byszkach, przez p. Sawczaka, o dodatek drożyzniany i o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
209. L. s. 295. Karol Scholz, nauczyciel w Baryczu, przez p. Bobczyńskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
210. L. S. 296. Jan Hajduczek, nauczyciel w Rohatynie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o policzenie mu 9-ciu lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
211. L. s. 297. Wawrzyniec Krępowski, nauczyciel w Mościskach, przez p. Romanowicza, o przyznanie zwrotu wkładów na edukację — do komisji petycyjnej.
212. L. s. 298. Michalina Kabarowska, wdowa po nauczycielu ludowym, przez p. Stanisława Badeniego, o podwyższenie dodatku na wychowanie dzieci — do komisji budżetowej.
213. L. s. 299. Pelagia Duszyńska, wdowa po nauczycielu w Krakowie, przez p. Chrzanoskiego, o podwyższenie dodatku na wychowanie dzieci, lub przyznanie zapomogi — do komisji budżetowej.
214. L. s. 300. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Larysz-Niedzielskiego, z poparciem Wydziału powiatowego w Tarnowie o przyznanie na rok bieżący dotacji na zasiłki na cele drogowe — do komisji budżetowej.
215. L. s. 301. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o zapomogę dla gminy Siarczana góra dotkniętej nieurodzajem — do komisji budżetowej.
216. L. s. 302. Wydział powiatowy w Wadowicach, przez p. Zolla, o pomoc dla mieszkańców tamtejszego powiatu, dotkniętych klęską nieurodzaju — do komisji budżetowej.
217. L. s. 303. Petycyje gmin powiatu mieleckiego, przez p. Chotkowskiego, o zapomogi głodowe: Gminy Kawce — do komisji budżetowej.
218. L. s. 304. Gmina Mierzeń — do komisji budżetowej.
219. L. s. 305. Gmina Krzesławice — do komisji budżetowej.
220. L. s. 306. Gmina Bojańczyce — do komisji budżetowej.
221. L. s. 307. Gmina Sawa — do komisji budżetowej.

222. L. s. 308. Gmina Żerosławice i Podlubomierz — do komisji budżetowej.
223. L. s. 309. Gmina Gruszów — do komisji budżetowej.
224. L. s. 310. Gmina Poznachowice górne — do komisji budżetowej.
225. L. s. 311. Gmina Raciechowice — do komisji budżetowej.
226. L. s. 312. Gmina Komorniki — do komisji budżetowej.
227. L. s. 313. Gmina Zegartowice i Dąbie — do komisji budżetowej.
228. L. s. 314. Petycyje gmin powiatu wielickiego, przez p. Larysz-Niedzielskiego: Gmina Żerosławice z Podlubomierzem — do komisji budżetowej.
229. L. s. 315. Gmina Zegartowice i Dąbie — do komisji budżetowej.
230. L. s. 316. Gmina Sledziejowice — do komisji budżetowej.
231. L. s. 317. Gmina Węgrzec — do komisji budżetowej.
232. L. s. 318. Gmina Skotniki — do komisji budżetowej.
233. L. s. 319. Gmina Buków — do komisji budżetowej.
234. L. s. 320. Gmina Raciechowice — do komisji budżetowej.
235. L. s. 321. Gmina Przewóz — do komisji budżetowej.
236. L. s. 322. Gmina Zakrzowiec — do komisji budżetowej.
237. L. s. 323. Gmina Sieraków — do komisji budżetowej.
238. L. s. 324. Gmina Węglówka — do komisji budżetowej.
239. L. s. 325. Gmina Wierzbanowa — do komisji budżetowej.
240. L. s. 326. Gmina Wiśniowa — do komisji budżetowej.
241. L. s. 327. Gmina Sucharaba — do komisji budżetowej.
242. L. s. 328. Gmina Sawa — do komisji budżetowej.
243. L. s. 329. Gmina Samborek — do komisji budżetowej.
244. L. s. 330. Gmina Skrzyńka — do komisji budżetowej.
245. L. s. 331. Gmina Poznachowice górne — do komisji budżetowej.
246. L. s. 332. Gmina Poznachowice dolne — do komisji budżetowej.
247. L. s. 333. Gmina Niezdów — do komisji budżetowej.
248. L. s. 334. Gmina Nowa wieś — do komisji budżetowej.
249. L. s. 335. Gmina Mierzeń — do komisji budżetowej.
250. L. s. 336. Gmina Lipnik — do komisji budżetowej.
251. L. s. 337. Gmina Libertów — do komisji budżetowej.
252. L. s. 338. Gmina Korabniki — do komisji budżetowej.
253. L. s. 339. Gmina Krzesławice, do komisji budżetowej.
254. L. s. 340. Gmina Kobielnik — do komisji budżetowej.
255. L. s. 341. Gmina Kornatka z Burletami — do komisji budżetowej.
256. L. s. 342. Gmina Kawce — do komisji budżetowej.
257. L. s. 343. Gmina Komorniki — do komisji budżetowej.
258. L. s. 344. Gmina Kopanka — do komisji budżetowej.
259. L. s. 345. Gmina Koźmice wielkie — do komisji budżetowej.
260. L. s. 346. Gmina Kokotów — do komisji budżetowej.
261. L. s. 347. Gmina Kulerzów — do komisji budżetowej.
262. L. s. 348. Gminy Grabie, Zymbrzeg i Szczurów — do komisji budżetowej.
263. L. s. 349. Gmina Gruszów — do komisji budżetowej.
264. L. s. 350. Gmina Gaj — do komisji budżetowej.
265. L. s. 351. Gmina Dziekanowice — do komisji budżetowej.

266. L. s. 352. Gmina Dobczyce — do komisji budżetowej.
267. L. s. 353. Gmina Czarnochowice — do komisji budżetowej.
268. L. s. 354. Gmina Brzozowa z Targoszyną — do komisji budżetowej.
269. L. s. 355. Gmina Bojanczyce — do komisji budżetowej.
270. L. s. 356. Gmina Byszyce — do komisji budżetowej.
271. L. s. 357. Gmina Bugaj — do komisji budżetowej.
272. L. s. 358. Mieszkańcy parafii gdowskiej, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o pomoc w złagodzeniu klęski głodowej — do komisji budżetowej.
273. L. s. 359. Przywiślańskie gminy i obszary dworskie, powiatu wielickiego i bocheńskiego, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o uregulowanie i obwałowanie Wisły między gminami Przewóz i Grabie — do komisji gospodarstwa krajowego.
274. L. s. 360. Gr. kat. parafianie i członkowie gminy Poddniestrzany, przez p. Sawczaka o zapomogę na wewnętrzne urządzenie tamtejszej cerkwi — do komisji budżetowej.
275. L. s. 361. Towarzystwo „Ruska bursa w Tarnopolu“, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
276. L. s. 362. Towarzystwo akademickie „Watra“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
277. L. s. 363. Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ w Nowym Sączu, przez p. Romanowicza, o subwencję — do komisji budżetowej.
278. L. s. 364. Kazimierz Wierciński, uczeń gimnazjalny we Lwowie, przez p. Chamea, o subwencję na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
279. L. s. 365. Olga Modzelewska, nauczycielka rysunków we Lwowie, przez p. Szczęsnego Koziebrodzkiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
280. L. s. 366. Juliusz Teodorowicz, uczeń konserwatorium wiedeńskiego, przez p. Bor-
- kowskiego, o subwencję na ukończenie studiów — do komisji budżetowej.
281. L. s. 367. Ks. Piotr Strzelichowski, proboszcz parafii św. Mikołaja w Krakowie, przez p. Weigla, o wynagrodzenie za wpisywanie do metryk urodzonych i zmarłych w szpitalach krajowych w Krakowie — do komisji petycyjnej.
282. L. s. 368. Wydział krajowy z petycją komitetu administr. szpitala św. Łazarza w Krakowie, o dożywotnie wsparcie dla Julii Tekielskiej, b. posługaczki tegoż szpitala — do komisji budżetowej.
283. L. s. 369. Wiktor Wojciechowski i Feliks Lesiecki, oficjale krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, przez p. Czyżewicza, o dodatek aktywalny lub osobisty — do komisji budżetowej.
284. L. s. 370. Sabina Niewiadomska, wdowa po inżynierze dróg krajowych, przez p. Romanowicza, o zapomogę dla córki Heleny — do komisji budżetowej.
285. L. s. 371. Genofewa Szczęsnowiczowa, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, przez p. Smolkę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
286. L. s. 372. Rozalia Piotrowska, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego, przez p. Polanowskiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
287. L. s. 373. Marya Barycka, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj., przez p. Sawczaka, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
288. L. s. 374. Marya Pröckl, wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj., przez p. Rutowskiego, o pensję wdowią lub zapomogę — do komisji budżetowej.
289. L. s. 375. Magdalena Klempka w Chabówce, przez p. Popowskiego, o uwolnienie od płacenia kosztów leczenia umysłowo chorego syna Sebastjana Klempki — do komisji petycyjnej.
290. L. s. 376. Towarzystwo pedagogiczne w Myślenicach, przez p. Popowskiego, o podwyższenie płac nauczycielom ludowym i przyznanie dodatku drożyznianego — do komisji szkolnej.

291. L. s. 377. Nauczyciele i nauczycielki okręgu szkolnego mieleckiego, przez p. Asnyka, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
292. L. s. 378. Ci sami, przez p. Asnyka, o dodatek drożyzni — do komisji szkolnej.
293. L. s. 379. Nauczyciele okręgu szkolnego brzeskiego, przez p. Asnyka, o podwyższenie płac, względnie o dodatek drożyzni — do komisji szkolnej.
294. L. s. 380. Nauczyciele 4-klasowej szkoły męskiej w Brzozowie, przez p. Bobczyńskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
295. L. s. 381. Ci sami, przez p. Bobczyńskiego, o dodatek drożyzni — do komisji szkolnej.
296. L. s. 382. Piotr Biega, nauczyciel kierujący i Gizella Kobak, nauczycielka w Starejwsii, przez p. Bobczyńskiego — jak wyżej — do komisji szkolnej.
297. L. s. 383. Józef Tyrała, nauczyciel w Dolnej wsi, przez p. Popowskiego, o podwyższenie płacy i o dodatek drożyzni — do komisji szkolnej.
298. L. s. 384. Marcin Gąsior, nauczyciel z Ulanicy ad Dynów, przez p. Bobczyńskiego — jak wyżej — do komisji szkolnej.
299. L. s. 385. Antoni Raś, nauczyciel z Dylągowej, przez p. Bobczyńskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
300. L. s. 386. Władysław Janicki, nauczyciel w Koniuchach, przez p. Sawczaka, jak wyżej — do komisji szkolnej.
301. L. s. 387. Leon Magierowski, nauczyciel w Wesolej, przez p. Bobczyńskiego, o dodatek drożyzni — do komisji szkolnej.
302. L. s. 388. Wojciech Dobrzański, emeryt. nauczyciel w Nahaczowie, przez p. Szepetyckiego, o nadanie mu prowizorycznej posady przy szkole, względnie podwyższenie emerytury lub pomieszczenie w zakładzie ubogich — do komisji szkolnej.
303. L. s. 389. Aloizy Domański, emeryt. nauczyciel w Tłumaczu, przez p. Sawę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
304. L. s. 390. Józefa Baley, wdowa po nauczycielu w Toustem, przez p. Viviena, o wyższy wymiar pensji wdowiej — do komisji budżetowej.
305. L. s. 391. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Viviena, z petycją gmin i obszarów dworskich tamt. powiatu, w sprawie przeniesienia stacji mytniczej w Podwołoczyskach — do komisji drogowej.
306. L. s. 392. Magistrat m. Jaworowa, przez p. Szepetyckiego, o rozłożenie zaciągniętej pożyczki na budowę koszar wojskowych do spłaty na lat 20 — do komisji budżetowej.
307. L. s. 393. Gmina Węglówka, przez p. Dydyńskiego, o głodową zapomogę dla tamtejszych mieszkańców — do komisji budżetowej.
308. L. s. 394. C. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie, przez p. Jana Tarnowskiego, o podwyższenie stałej rocznej subwencji udzielanej z funduszu krajowego — do komisji budżetowej.
309. L. s. 395. To samo, przez p. Struszkiewicza, o powiększenie subwencji udzielanej dla „Tygodnika rolniczego“ — do komisji budżetowej.
310. L. s. 396. To samo, przez p. Struszkiewicza, w sprawie reformy podatku od spadków — do komisji podatkowej.

JE. Książę Marszałek. Zapisany do głosu w sprawie tej petycji jest p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Sprawa, którą Towarzystwo rolnicze krakowskie w swej petycji do rozważenia przedkłada, jest sprawą dotkliwie uczuwać się dającą. Chodzi tu o tak zwaną taryfę wymiaru należności skarbowych na mocy ustawy z roku 1850, która w swoich postanowieniach, szczególnie co do spadków dotkliwie uczuwać się daje wszystkim, a przede wszystkim dotyka własność nieruchomą.

Postanowienia tej ustawy, jak to wynika z wielu ilustracyj tu wyłuszczonych i uchwał tej Wysokiej Izby są tego rodzaju, że — jak tu swego czasu powiedziano — w całej Austrii za ledwie jeden lub dwóch ludzi w ogóle może fachowe o przepisach tej ustawy wyrazić zdanie i słusznie wymierzyć należyłość.

Co do opodatkowania spadków, to jeden monstualny przykład wystarczy, że przy spadku, który jest obciążony do czterech piątych swej wartości, podatek wynosi 24% wartości, tak że spadkobiercy nie pozostaje nic innego jak rzec się spadku na rzecz wys. skarbu.

Wobec tego stanu rzeczy Towarzystwo rolnicze krakowskie domaga się zbadania tej sprawy przez Wysoki Sejm i powzięcia odpowiedniej rezolucyi.

Proszę więc, by Wysoka Izba tę petycję zechciała przekazać komisji podatkowej, której wyboru dokonać raczy z 17. członków.

JE. Księżę Marszałek. P. Struszkiewicz wnosi wybór komisji podatkowej z 17 członków. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kte się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Wiktor. (Czyta dalej spis petycyj).

311. L. s. 397. C. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie, przez p. Struszkiewicza, i petycja przywiślańskich gmin i obszarów dworskich powiatu wielickiego i bocheńskiego o wykonanie w roku bieżącym robót regulacyjnych na Wiśle między Podgórzem a Sierosławicami — do komisji gospodarstwa krajowego.

312. L. s. 398 To samo, przez p. Struszkiewicza, z petycją jak wyżej, o rychłe rozpoczęcie robót około obwałowania Wisły i regulacji jej dopływów celem dania zarobku głodem dotkniętej ludności — do komisji gospodarstwa krajowego.

313. L. s. 399. Towarzystwo Bursy nauczycielskiej w Tarnopolu, przez p. Szczęsnego Koziebrodzkiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

314. L. s. 400. Spółka mleczarska w Haczowie, przez p. Bobczyńskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.

315. L. s. 401. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ w Krakowie, przez p. Popowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

316. L. s. 402. Towarzystwo „Proświta“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o przyznanie

mu rocznej zapomogi w kwocie 5.000 zł. — do komisji budżetowej.

317. L. s. 403. Gmina miasta Brzozowa, przez p. Bobczyńskiego, o zezwolenie na pobór gminnej opłaty od piwa w wysokości 1 zł. od hektolitra — do komisji gminnej.

318. L. s. 412. Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, przez p. Stanisława Polanowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

JE. Księżę Marszałek. Wpłynęła interpelacya do Wydziału krajowego i druga interpelacya równobrzmiąca prawie, z wyjątkiem ostatecznych wniosków, do c. k. Rządu. Proszę p. sekretarza o odczytanie jej.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta:)

Interpelacya.

Przeszłoroczne deszcze sprawiły, iż sprzęt zboża i ziemniaków zawiódł w niektórych stronach zachodniej Galicyi prawie zupełnie. Ponieważ ludność uboższa wiejska jedynie płodami ziemi się żywi a innego źródła zarobkowania nie ma, przeto już jesienią okazał się brak żywności a obecnie, przy przedłużającej się zimie, zapanował miejscami głód.

Skutkiem tego, gdy zapasy zboża jarzynnego, mianowicie jęczmienia i owsa zostały zjedzone, nie będzie ludność mogła skutecznie zasiewów wiosennych, ani nie będzie mogła zasadzić ziemniaków, należy się więc obawiać w bieżącym roku klęski rolniczej.

Taka klęska grozi przedewszystkiem następującym powiatom: Żywiec, Biała, Wadowice, Myślenice, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, Wieliczka, Bochnia, Chrzanów, Kraków, Kolbuszowa, Nisko, część Tarnowskiego i środkowa część Tarnobrzskiego powiatu.

W obec tego zapytują podpisani posłowie Wysoki Wydział:

1. Czy wiadome mu są stosunki tutaj poruszone;

2. co zamierza przedsięwziąć, aby klęsce głodowej i dalszym jej następstwom zapobiedz?

Lwów dnia 7. marca 1892.

Interpelant X. Dr. Chotkowski, W. Struszkiewicz, Kramarczyk, Potoczek, Stręk, Paszko-

wski, Zoll, Trzeciecki, Popowski, St. Larysz Niedzielski, K. Scipio, J. Tarnowski, E. Raczynski, Dydyński.

Interpelacya

do JW. pana komisarza rządowego.

Przeszłoroczne deszcze sprawiły, że sprzęt zboża i ziemniaków zawiódł w niektórych stronach zachodniej Galicyi prawie zupełnie. Ponieważ ludność uboższa wiejska jedynie płodami ziemi się żywi, a innego źródła zarobkowania nie ma, przeto już jesienią okazał się brak żywności, a obecnie przy przedłużającej się zimie, zapanował już miejscami głód.

Skutkiem tego, gdy zapasy zboża jarzynnego, mianowicie jęczmienia i owsa, zostały zjedzone, nie będzie ludność mogła skutecznie zasiewów wiosennych ani zasadzić ziemniaków, należy się obawiać w bieżącym roku klęski rolniczej.

Taka klęska grozi przedewszystkiem następującym powiatom: Żywiec, Biała, Wadowice, Myślenice, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, Wieliczka, Bochnia, Chrzanów, Kraków, Kolbuszowa, Nisko, część Tarnowskiego i środkowa część Tarnobrzieskiego powiatu.

Wobec tego zapytują podpisani posłowie Wysoki c. k. Rząd.

1. Czy wiadome mu są rozmiary klęski głodowej;

2. w jaki sposób oraz i w jakiej mierze zamyśla klęskę głodowej zapobiedz i ludności tą klęską dotkniętej przyjsć w pomoc.

Lwów 7. marca 1892.

Interpelant Ks. Dr. Chotkowski, W. Struszkiewicz, Kramarczyk, Żardecki, Potoczek, Zoll, Popowski, St. Larysz Niedzielski, Paszkowski, E. Raczynski, K. Scipio, J. Tarnowski, Trzeciecki, Hozzard, Dydyński.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Na interpelacyę wniesioną do Wydziału krajowego w sprawie zapobieżenia niedostatki

w zachodniej części kraju, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Jeszcze z końcem listopada weszła do Wydziału krajowego petycyja Wydziału powiatowego myślenickiego, który ze względu na gromadzący ludności tego powiatu niedostatek upraszał, aby Wydział krajowy wyjednał niższenie taryf kolejowych dla dowozu ziemniaków i innych ziemiopłodów specjalnie do tego powiatu.

Po tej petycyi nadeszły rychło petycyje z Białej, Nowego Targu, Niska, które także stan rzeczy w tamtych stronach w bardzo ponurych przedstawiły barwach. Wydział krajowy odniósł się w skutek tego do komitetu towarzystwa rolniczego krakowskiego z zaproszeniem, aby tenże komitet zbadał stan rzeczy w tej części kraju, która do jego zakresu działania należy i Wydziałowi krajowemu zdał o tem relacyę. Zanim odpowiedź komitetu towarzystwa rolniczego nadeszła, wchodziły jeszcze inne petycyje do Wydziału krajowego, a równocześnie dowiedzieliśmy się o petycyjach do Rady Państwa wniesionych z prośbą poczynienia kroków celem zapobieżenia skutkom nieurodzaju ziemniaków i zboża w tych okolicach.

Odpowiedź komitetu towarzystwa rolniczego krakowskiego nadeszła nieco późno i z niej dowiedzieliśmy się, iż jest 13 powiatów prawie całkowicie a dwa powiaty częściowo zagrożone bardzo w skutek nieurodzaju.

Te powiaty są: Biała, Żywiec, Wadowice, Myślenice, Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, Wieliczka, Bochnia, Chrzanów, Kraków, Kolbuszowa, Nisko, dalej część powiatu tarnowskiego i część powiatu tarnobrzieskiego. Skoro tylko odpowiedź ta komitetu towarzystwa rolniczego krakowskiego nadeszła, Wydział krajowy zaprosił Prezydium Namiestnictwa na wspólną w tej sprawie konferencyę. Na tej konferencyi porównaliśmy doniesienia, jakie otrzymało Namiestnictwo od Starostw z doniesieniami, jakimi otrzymali od komitetu towarzystwa rolniczego i od Rad powiatowych, tudzież z treścią petycyj tych Rad powiatowych; potem omówiliśmy środki, jakimi mogliśmy rozporządzać, celem zapobieżenia skutkom nieurodzaju.

Wydział krajowy, jak Wysokiemu Sejmowi wiadomo, żadnymi specjalnymi na ten cel środ-

kami nie rozporządza i nie mamy od Wysockiego Sejmu na ten cel wyznaczonego specjalnego kredytu. Ponieważ zapobieżenie niedostatkowi najlepiej nastąpić może w ten sposób, jeżeli w okolicach niedostatkiem dotkniętych zarządzi się na większą skalę roboty publiczne, aby ludności dać zarobek, przeto Wydział krajowy może na ten cel rozporządzać tylko tymi funduszami, które są do dyspozycji departamentu melioracyjnego. Wszakże zastrzedz tu należy, że tak pod jednym, jak pod drugim względem nie można żałą miarą wychodzić poza granice już raz uchwalonego programu, tak że nie można wykonywać n. p. robót melioracyjnych z uszczerbkiem tych, które już są w innych powiatach rozpoczęte.

Mimo to, Wydział krajowy na konferencji tej postanowił, aby co tylko można z funduszu drogowego i melioracyjnego pchnąć w te powiaty, które niedostatkiem są zagrożone. Dowiedzieliśmy się dalej, że Rada państwa uchwaliła kwotę 360.000 zł. na ulżenie niedostatku w kilku prowincjach państwa, a do tych prowincyj zaliczono także Galicyę, ile wszakże Galicya z tego dostanie, tego wówczas jeszcze nie wiedzieliśmy.

Nadto dla powiatu wielickiego przeznacziliśmy na ten rok kwotę, jaka przypadła do rozdziału, w wysokości 1.500 zł. z fundacji Lewińskiego, która przeznaczoną jest na to, aby obdzielać ludność jednego zawsze powiatu, który wyjątkowo dotknięty jest jakimi klęskami.

Otóż ponieważ niewiadomo nam było, ile Rząd z kwoty 360.000 dla kraju naszego przeznaczy, a sesya sejmowa była bardzo bliska, dlatego na tej konferencji postanowiliśmy wyczekać sesyi sejmowej i porozumieć się z posłami tych powiatów, które niedostatkiem są dotknięte, a zresztą ewentualnie wyczekać inicjatywy samych posłów. Sądzę przeto, że teraz chwila nadeszła, aby Wydział krajowy porozumiał się z posłami tych powiatów i wspólnie z nimi obmyślił środki zaradcze i ewentualne wnioski Wysokiej Izbie przedłożył.

JE. Książę Marszałek. Proszę p. sekretarza o odczytanie następnej interpelacji.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego pana komisarza rządowego.

Zważywszy, że górskie powiaty zachodniej Galicyi i całe Powiśle nawiedziła dotkliwa klęska nieurodzaju, że w powiecie mieleckim według sprawozdania Rady powiatowej prawie 62 tysięcy osób cierpi głód i nie ma ziarna na zasiew, że w powiecie krakowskim według dotychczasowych dochodzeń na 23 gmin około trzech tysięcy ludności już dzisiaj nie ma żadnych środków pożywienia, że w powiecie wielickim położenie pogorsza się w zatrważający sposób z dnia na dzień, że w powiecie żywieckim ludzie będą umierać z głodu, że klęska dotknęła bardzo także powiaty sądecki, limanowski, grybowski, wadowicki, kolbuszowski, mielecki, łańcucki i inne, że zatem klęska ta objęła szeroką przestrzeń i przybrała groźne rozmiary; zważywszy, że jeśli klęski się nie odwróci, w ślad za nią poczną grasować w kraju choroby epidemiczne, że lud rolniczy zacznie wyprzedawać grunta i popadać w niewolę długów lichwiarskich, że tłumy wyemigrują na obczyznę, a pola nieobsiane pochłoną na długie lata dobrobyt rolnika i kraju:

1. Zapytujemy Komisarza rządowego: Jaka mianowicie kwota z uchwalonych przez Radę państwa na rzecz dotkniętych nieurodzajem 360.000 prelimitowaną jest dla Galicyi?

2. Kiedy mianowicie Wysoki Rząd zamierza przystąpić do rozdziału tej kwoty?

3. Czy Wysoki Rząd zamierza, nie przestając na tej doraźnej pomocy, przyjść z dalszą ze strony państwa pomocą odpowiednią rozmiarom klęski i potrzebie?

4. Czy Wysoki Rząd zechce przyjść z pomocą ludowi dotkniętemu klęską głodową przez bezpłatne przewożenie kolejami państwowymi żywności i ziarna, oraz ziemniaków na czas wiosennych zasiewów?

5. Czy Wysoki Rząd zechce na podstawie przeprowadzonych dochodzeń polecić c. k. urzędowi podatkowemu odpisanie podatków, które z powodu klęsk elementarnych na mocy ustawy mogłyby być odpisane, aby w ten sposób przyjść ludowi z pomocą, która w przepisany terminie nie skorzystała z dobrodziejstwa ustawy, a która obecnie niezdolna do ponoszenia ciężarów podatkowych, pasuje się z głodem i pozbawiona jest możności obsiania i obsadzenia pól swoich.

Lwów, dnia 7. marca 1892.

S. Potoczek jako interpelant.

Kramarczyk, Stręk, Żardecki, Mizia, Michalski, Zbyszewski, T. Merunowicz, Palch, Lenartowicz, Balasits, Dworski, Rutowski, Dr. Olpiński, Siczynski, Korol, Barabasz, Huryk.

JE. Księżę Marszałek. Interpelację tę doręczę p. Komisarzowi rządowemu. Jest jeszcze trzecia interpelacja.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego pana Komisarza rządowego.

W styczniu roku bież. przy pierwszym puszczeniu lodów utworzył się zator na rzece Wiśle w powiecie tarnobrzskim. Lody w tym roku cienkie odpląnęły wszędzie spokojnie, — pomimo to na przestrzeni między Sandomierzem a ujściem Sanu, koryto Wisły zostało nimi zupełnie zatkałe. Pierwszych dni lutego, przy powtórnej puszczeniu lodów, zator znacznie się powiększył i osiągnął niewidzianej dotąd długości trzech mil, — groble pękły na obydwóch brzegach i nastąpiła powódź.

Stan ten trwa już przeszło miesiąc, zator stoi niewzruszony i przed nadejściem wiosny nie można się spodziewać zmiany na lepsze.

Klęska mieszkańców nadbrzeżnych jest wielka, a położenie wioski zalanych po obydwóch stronach Wisły, bardzo smutne.

Ludność miejscowa upatruje w tamach regulacyjnych przyczynę tworzenia się zatorów i przypisuje im powtarzającą się corocznie klęskę.

Uderzającym jest istotnie fakt, że katastrofy tego rodzaju, które dawniej wydarzały się raz na lat kilkanaście, powtarzają się teraz corocznie i zawsze w tem samym miejscu. Wylew tegoroczny jest trzecim w ciągu trzech zim.

Niżej podpisani mają zaszczyt zapytać:

1. Czy stan powyżej przedstawiony i towarzyszące mu okoliczności są Wysokiemu c. k. Rządowi znane?

2. Czy c. k. Rząd uważa za potrzebne zbadać, o ile uzasadnione jest przypuszczenie, iż tamy regulacyjne, utrudniając odpływ lodów są powodem tworzenia się zatorów?

3. Jakich środków zamierza c. k. Rząd użyć w celu uchronienia ludności od klęsk corocznie się powtarzających.

Lwów, dnia 7. marca 1892.

Interpelant Jan Tarnowski, poseł z mniejszych posiadłości powiatu tarnobrzskiego.

Scipio, Szeliski, ks. Dr. Chotkowski, Struszkiewicz, A. Jędrzejowicz, Zoll, St. Larysz Niedzielski, E. Raczyński, Dydyński, W. Kozłowski, Zamoyski, G. Romer, Trzeciecki, St. Tarnowski, St. Jędrzejowicz.

JE. Księżę Marszałek. Interpelację tę wręczę p. Komisarzowi rządowemu.

Do formalnego traktowania prosił o głos p. Trzeciecki. P. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Sprawozdanie Wydziału krajowego z petycji gminy Wielkich Ócz o przeniesienie sądu powiatowego z Krakowca do Wielkich Ócz odesłał Wysoki Sejm do komisji administracyjnej. Gdy oddawna wszelkie sprawy przeniesienia sądów powiatowych należą do komisji prawniczej i gdy sprawa ta właśnie od kilku lat jest w komisji prawniczej, z polecenia komisji administracyjnej mam zaszczyt postawić wniosek:

Wysoki Sejm raczy tę petycję i sprawozdanie Wydziału krajowego o przeniesienie sądu powiatowego z Krakowca do Wielkich Ócz odesłać do komisji prawniczej.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Wysoka Izbo! Bolesna, choć niestety od dawna przewidziana wiadomość (posłowie wstają) doszła nas z Krakowa. Paweł Popiel żyć przestał. Z jego śmiercią przestało bić serce wielkie, iście polskie, gorące a rozumne, kraj swój i naród kochające. Zgasł umysł szeroki, rdzennie rodzimy, a przytem przesiąkły tem, co cywilizacya zachodu ma najlepszego i najzdrowszego.

Starsi członkowie Sejmu pamiętają tę szlachetną postać w tej Wysokiej Izbie, w której przed laty 10 lat kilka zasiadał. Działalność jego w tej Wysokiej Izbie cechowały zawsze te wyższe przymioty umysłu, to wykształcenie, ta bezgraniczna miłość ojczyzny, której tyle dał dowodów. Jakkolwiek ostatnie lata spędził w zaciszu domowym, wpływ jego w tym czasie na społeczeństwo nasze był może największym, a zawsze zbawienny.

Do ostatka zajmował się sprawami publicznymi z żywością młodzieńczą. Dla społeczeń-

stwa ubył żywy łącznik, który łączył je z tradycją przeszłości.

Upraszam Panów, abyście zechcieli przez powstanie oddać cześć jego pamięci. (Brawo!)

(Posłowie powstają).

Przystępujemy do porządku dziennego. Punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowlı wodnych. (**Aleg. 70.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. W nadziei, że Wysoka Izba uwolni mnie od czytania, wnoszę: Wysoka Izba raczy sprawozdanie to odesłać komisji gospodarstwa krajowego do załatwienia.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 2. porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1891. (**Aleg. 71.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 3. porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem podwyższenia dotacyi z funduszu krajowego na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych. (**Aleg. 72.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji szkolnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za

tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do punktu 4. porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacyi etatu służbowego urzędników conceptowych. (**Aleg. 73.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje punkt 5. porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia szkoły dla kształcenia artystów dramatu i opery. (**Aleg. 74.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

Pod względem formalnym wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu krakowskiego.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejmie!

Dnia 4. lutego b. r. odbył się w Krakowie uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu krakowskiego.

Według urzędowego wykazu było w tym okręgu uprawnionych do głosowania 170 wyborców, głosowało 152.

Dr. Franciszek Paszkowski otrzymał 150 głosów, Franciszek Ptak 2 głosy. Wybrany zatem został posłem Dr. Franciszek Paszkowski.

Ponieważ wybór odbył się całkiem prawidłowo, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy wybór Dra Franciszka Paszkowskiego na posła z kurii gmin wiejskich okręgu wyborczego krakowskiego, uznać za ważny.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, aby wybór p. Paszkowskiego uznać za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór jest uznany za ważny.

Wzywam teraz tych panów, których wybór został sprawdzony i przez Wysoką Izbę uznany za ważny, aby racyli w moje ręce złożyć przyrzeczenie poselskie.

Proszę p. sekretarza o odczytanie roty przyrzeczenia.

(Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz odczytuje rotę przyrzeczenia).

(Pp. Dr. Franciszek Paszkowski, Józef Popowski i ks. Dr. Władysław Chotkowski, składają przyrzeczenie przez podanie ręki JE. Księciu Marszałkowi).

JE. Książe Marszałek. Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posłów Zolla, Madeyskiego i towarzyszy o zmianę artykułów 11. 13. i 17. ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — z dnia 1. stycznia 1889 (Nr. 16. Dz. u. k.) w celu podwyższenia płacy nauczycieli szkół ludowych. (**Aleg. 75.**)

Do uzasadnienia wniosku głos daję p. Dr. Zollowi.

P. Dr. Zoll. Wysoka Izbo! Rzadki to jeśli się nie mylę, bezprzykładny może objaw w tej Wysokiej Izbie, ażeby zaraz na pierwszym posiedzeniu podano aż 5 wniosków, które wszystkie zdążają do jednego i tego samego celu.

Rozchodzi się tu widocznie o sprawę, głęboką odczuta we wszystkich sferach naszego społeczeństwa, której szybkie i pomyślne załatwienie okazuje się być koniecznym.

I dziwić się temu nie można, wszakże dosyć rzucić okiem na rozdane nam na pierwszym posiedzeniu sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o szkołach ludowych za rok 1891, ażeby się przekonać, że potrzeba zaradzenia złemu jest nagłą i konieczną.

Jeżeli bowiem z jednej strony w każdym z nas wzbudzić musi pociechę stwierdzenie w tem sprawozdaniu fakt, że potrzeba oświaty wnika, jak sprawozdanie powiada, w najszersze warstwy społeczne, skoro przecież inicjatywa i żądanie zakładania szkół ludowych bardzo często wychodzi od samego ludu, skoro liczba dzieci garncujących się do szkół dochodzi do tego stopnia, że same gminy domagają się ustanowienia drugiego lub trzeciego nauczyciela, to z drugiej strony wielkim smutkiem ogarnąć musi każdego z nas wiadomość, że potrzebom tym Rada szkolna z braku sił nauczycielskich sprostać nie jest w stanie. Według sprawozdania nam przedłożonego (czyta):

W r. 1890/91 było niekwalifikowanych nauczycieli, do których się trzeba było uciekać 653, a liczba ta z każdym miesiącem się zwiększa.

Pomimo tego nie zaspokojono potrzeby. W r. 1890/91 szkół zorganizowanych a bezczynnych dla braku nauczyciela było 256, zaś oprócz tego pojedynczych klas systemizowanych i nadetatowych bezczynnych 224, pomimo więc przyjmowania nauczycieli niekwalifikowanych brakło jeszcze 480 nauczycieli. W wielu zaś szkołach nie ustanawiano drugiego nauczyciela, chociaż liczba dzieci przenosiła 100 i jeden nauczyciel nie był w stanie nauki na seryo prowadzić" (mówi):

Szanowni Panowie! Wiadomości te są bardzo smutne i dla przyszłości naszego kraju zatrważające. Nie dziw też, że przedewszystkiem sama Rada szkolna krajowa poczuła się do obowiązku podania sposobów, któreby temu złemu zaradziły.

I jakież są te sposoby? Otóż przedewszystkiem ten, że dopóki się nie powiększy zastępu kwalifikowanych nauczycieli, należy się wstrzymać z dalszem zorganizowaniem szkół ludowych.

Jest to środek w przedłożonych warunkach poprostu przymusowy, ale przyznacie Panowie, że sprzeciwia się wprost programowi, jaki sobie Wysoka Reprezentacya kraju ze względu na szerzenie oświaty ludowej zakreśliła.

Drugi sposób, który Rada szkolna doradza, jest ten, ażeby wyteńczyć wszystkie swoje starania ku temu, iżby w najbliższej przyszłości szkołom naszym zapewnić większy zastęp kwalifikowanych nauczycieli. Bardzo słusznie, ale

jakież środki zostały ku temu podane? Przewszystkiem pomnożenie seminaryów nauczycielskich — środek na pozór bardzo właściwy, jednakże pozwolę sobie wyrazić wątpliwość, czy wobec nieświatłej przyszłości, jaka się roztwiera nauczycielom, znajdzie się potrzebna liczba kandydatów dla tych seminaryów.

Rada szkolna krajowa widocznie podziela tę wątpliwość, albowiem celem zabezpieczenia potrzebnej liczby kandydatów radzi, ażeby im podwyższono stypendya a Wydział krajowy również się na tę propozycję zgodził, skoro sprawozdanie odnośnie Panom nie dawno zostało rozdane.

I z tym środkiem zgadzam się, ale z drugiej strony muszę wyrazić obawę, czy przezeń potrafiemy zaradzić temu, iżby kandydaci, którzy poprostu kosztem funduszu krajowego zostali w seminaryum wychowani, nie zechcieli potem, kiedy obejmą posadę nauczycielską i zmuszeni będą walczyć z nędzą, jeżeli się nie poprawi ich bytu — porzucić tego zawodu i zwrócić się ku innemu zawodowi, który im przy mniejszych mozolach, przy mniejszych trudach zapewnia wiele korzystniejszą przyszłość. Niech mi jednak wolno będzie przy tej sposobności zwrócić uwagę Wysokiej Izby na jeden ustęp sprawozdania Rady szkolnej krajowej, w którym ta wyraża życzenie (czyta) „ażeby wszędzie, gdzie istnieją dla seminarzystów internaty, stypendya wypłacano do rąk zarządu internatu, a tem samem zakładanie tych pożytecznych instytucyj ułatwiano.“ (Mówi): Do tego życzenia i ja się przyłączam i mam to przekonanie, że urzeczywistnienie tej myśli najprędzej jeszcze będzie w stanie przysporzyć stanowi nauczycielskiemu sił pożądaných, bo wykształconych nie tylko w nauce udzielanej w seminaryum nauczycielskiem ale opartych zarazem na silnej podstawie moralnej, która wyrodzi w nich i wzmocni przywiązanie do wybranego sobie zawodu. Taki przynajmniej wpływ okazuje się w internacie, jeżeli kierunek jego spoczywa we właściwych rękach a na dowód tego przytaczam nasz internat krakowski, w którego komitecie zasiadam jako delegat Wydziału krajowego i miałem jako taki niejednokrotnie sposobność przekonać się o tym pożytecznym wpływie.

To też kandydatów zgłaszających się do tego internatu jest bardzo wielu. Niestety dla

braku funduszków zarząd internatu krakowskiego zaledwie połowę petentów umieścić może.

Z tem wszystkiem te dwa środki, które zostały powyżej podane, nie doprowadzą do pożądanego celu, jeżeli nie użyjemy zarazem trzeciego środka, również w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej zaleconego tj. jeżeli nie przystąpimy do podniesienia bytu materyalnego nauczycieli, którzy najniższą pobierają płacę.

Wysoki Sejm uchwalił był już wstawienie pewnej kwoty na polepszenie ich bytu, a sprawozdanie Rady szkolnej zwraca uwagę na tych młodszych nauczycieli, których płaca rocznie wynosi 200 albo 240 zł.

Wydział krajowy proponuje dla nich podwyższenie płacy do 250 zł. rocznie. Naszem zdaniem podwyższenie to jest stanowczo za małe. Jeżeli już mamy podwyższać, to zdaje mi się, że niepodobniestwem jest przyznawać nauczycielowi bez względu na to, czy on jest młodszym czy starszym, czy etatowym czy nadetatowym, mniejszej płacy aniżeli 300 zł. i do tego zdąża właśnie nasz wniosek.

Wszakże już ustawa z r. 1873 oznaczyła jako minimum płacy nauczycielskiej tę kwotę i jeżeli zarazem przepisuje 60% dla młodszych i nadetatowych nauczycieli, to wychodziła z tego założenia, że stanowisko takiego młodszego nauczyciela jest poprostu przejściowem i że na tem stanowisku będzie on przebywać bardzo krótko.

Tymczasem jakże się rzecz ma w praktyce? Tam młodszym nauczycielem jest nieraz nauczyciel dosyć stary wiekiem, nadetatowe posady zajmują nauczyciele nieraz całe szeregi lat. Wprawdzie Rada szkolna krajowa pragnie, jak to wynika z jej sprawozdania, uchylić tę anomalję, ale zarazem przyznaje, że mimo konkursów na posady o 200 albo 240 zł, nie znajdują się już kompetenci, a ja idę dalej i powiadam, że gdyby się znaleźli kandydaci, to przy pierwszej lepszej sposobności przeniosą się, czy to do kolei, czy do straży skarbowej, czy do innego urzędu, bo nigdzie nie będą walczyć z taką nędzą, jak na podobnej nauczycielskiej posadzie.

Stanowiąc więc jako minimum płacy nauczyciela 300 zł., muszę zarazem nadmienić, że odpowiadam temu życzeniu wyrażonemu na

ostatniem walnem zebraniu Towarzystwa pedagogicznego i chlubnie to świadczy o reprezentacyi naszego nauczycielstwa, że mając wzgląd na biedny stan finansów krajowych, w swoim życzeniu nie posunęła się dalej,

Możnaby nam zarzucić, że jeżeli 300 zł. stanowić będą minimum płacy nauczycielskiej, mianowicie także dla nauczycieli młodszych i nadetatowych, to w takim razie nauczyciele ci postawieni będą na równi z nauczycielami stałymi i starszymi piątej klasy. Pod względem płacy niewątpliwie, ale z drugiej strony muszę nadmienić, że zawsze jeszcze pewne ważne zachodzą między nimi różnice. Stały bowiem nauczyciel 5. klasy ma przyznany 10% dodatek na mieszkanie, pobiera w każdym wypadku pięcioletnie dodatki, a wreszcie jeżeli mu dodany będzie młodszy nauczyciel etatowy — a do tego zmierza właśnie Rada szkolna ażeby nie dodawano nadetatowych tylko etatowych — to w takim razie będzie pobierał za kierownictwo także 50 zł.

Proponując powyżej omówioną zmianę artykułu 11. koniecznym było zalecić także uchylenie tego, że tak powiem „privilegii odiosi“ jakie się już dostało w udziale nauczycielom pierwszej klasy t. j. nauczycielom miasta Lwowa i Krakowa, im bowiem mimo to, że we wszystkich innych klasach przyznane są nauczycielom dodatki 10% na mieszkanie, im ten dodatek został odmówiony. Jestto naszym zdaniem postanowienie niesłuszne, które nie da się usprawiedliwić także wyższą płacą, jaką nauczyciele w tych miastach pobierają.

Dalsze zmiany, które projektujemy, odnoszą się do art. 13. Mianowicie zalecamy uchylenie ustępu 3. i 5. rzeczonego artykułu.

Ustęp 3. powiada: (czyta) „Przyznawanie dodatku pięcioletniego powtarza się tylko do lat trzydziestu służby na posadzie stałego nauczyciela“. (mówi:) Jeżeli więc który z nauczycieli będzie tak nieszczęśliwy, że prowizoryczną posadę będzie zajmował kilkanaście lat, to w takim razie nie może dostać według tego ustępu więcej jak dwa lub najwyżej trzy dodatki pięcioletnie, mimoto, że ta sama ustawa w dalszym t. j. 4. ustępie przepisuje że (czyta):

„Dodatek pięcioletni przyznany być może pięć razy. (mówi): Jest to więc ustanowienie

niesłuszne, tak samo, jak ustanowienie ustępu 5., który opiewa, że (czyta):

Jeżeli nauczyciel przenosząc się do innej miejscowości otrzyma posadę, do której przywiązana jest płaca, wyższa od jego płacy dotychczasowej, wówczas z uzyskanych poprzednio dodatków pięcioletnich potrąca mu się ta kwota, o którą płaca jego się podwyższyła. (Mówi): Nareszcie proponujemy zmianę artykułu 17go, który opiewa (czyta): „Nauczyciel pobiera $\frac{1}{2}\%$ płacy miesięcznej za każdą godzinę nauki, udzielonej po nad obowiązkowe 30 godzin tygodniowo z polecenia Rady szkolnej okręgowej, jeżeli nauka, udzielana ponad obowiązek, trwa najmniej przez jeden miesiąc. (mówi):

Otóż wynagrodzenie $\frac{1}{2}\%$ płacy miesięcznej jest zanadto skromne. Jeżeli je podniesiemy do 1%, to nic innego nie uczynimy, jak odpowiemy prostym warunkom słuszności i sprawiedliwości.

Nadmienić jeszcze muszę, że wszystkie zmiany, które tu proponujemy, odpowiadają także życzeniom walnego Zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego.

Zapytacie się jednak panowie: A jakież to będzie wydatek, jeżeliby wszystkie powyższe zmiany zostały przeprowadzone? Największy wydatek oczywiście pociągnęłaby za sobą zmiana, zdążająca do tego, aby żaden nauczyciel niższej płacy od 300 zł. nie pobierał. Według mego obliczenia a obliczenie to jest oparte na bardzo wiarygodnych źródłach, wynosiłby ten wydatek rocznie 125.720 zł. Jeżelibyśmy nadto 10% dodatek płacy na mieszkanie przyznali nauczycielom w Krakowie i we Lwowie, to wydatek ten wynosiłby 16.000 zł. rocznie.

Co się tyczy zmiany artykułu 13., to skutku finansowego tej zmiany na razie podać nie jestem w stanie, bo nie miałem dostatecznych danych do tego, jednakowoż z kompetentnego źródła zapewniono mi, że ten wydatek będzie skromny i niemal finansowo obojętny. Inaczej rzecz się ma z artykułem 17. Jakkolwiek wynagrodzenie $\frac{1}{2}\%$ płacy miesięcznej za każdą godzinę nadobowiązkową jest nader skromne, to jednakowoż wynosi ono dosyć pokaźną sumę, ale zwracam uwagę Wysokiej Izby na umieszczone w tegorocznym sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej zasady do opracowania nowych planów nauki w szkołach ludowych.

Jeżeli te zasady wprowadzone zostaną w życie, natenczas zmniejszy się znacznie liczba dotychczasowych godzin obowiązkowych, a przypadki w którychby nauczyciel ponad 30 godzin obowiązkowych udzielać jeszcze musiał nauki, byłyby nadzwyczaj rzadkie. Chociażbyśmy więc te $\frac{1}{2}\%$ podnieśli do 1% , to efekt finansowy przy uwzględnieniu owych projektowanych zmian w planie nauk nie będzie wielki.

Gdyby wszystkie przez nas zalecane zmiany zostały przeprowadzone, natenczas wydatek roczny według mego obliczenia wynosiłby zł. 160.000. Jest to wydatek, co prawda, bardzo wielki, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy nieświatny stan naszych finansów krajowych. Jednakże z drugiej strony zdaje mi się, że wydatek ten jest po prostu nieunikniony, bo albo chcemy mieć szkoły, albo nie. Jeżeli je mieć chcemy, to sądzę, że zmiany przez nas zalecone przeprowadzone być muszą. Wprawdzie mówią powszechnie: „nasz kraj jest biedny“ — ja z tem zdaniem nie bardzo się zgadzam, bo mojem zdaniem nasz kraj ma bardzo wiele zasobów naturalnych, które wyzyskane w należyty sposób bardzo wysoko podnieść go mogą pod względem materialnym, i to tak pod względem rolniczym, jak i pod względem przemysłowym. Ażeby jednak warunku tego dopełniono, trzeba koniecznie podnieść poziom inteligencji u ludu naszego, w którym tkwi bardzo wiele zdolności naturalnych, a to skutecznie może przedewszystkiem szkoła.

Moi Panowie! gdyby więc wypadło podnieść nawet dodatki do podatków, jabym się nie wahał doradzać tego środka, ponieważ wydatek taki uważałbym za inwestycję najlepszą, która się naszemu krajowi stokrotnie w przyszłości powróci. Polecając więc wnioski przez nas podane łaskawym względem Wysokiej Izby pod względem formalnym wnoszę, ażeby, je odesłano do komisji szkolnej.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. P. wnioskodawca wnosi odesłanie przedstawionych wniosków do komisji szkolnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

8. Pierwsze czytanie wniosku posła Asnyka i towarzyszy o zmianę Art. 11. ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — z dnia 1. stycznia 1889 (Nr. 16 dz. u. kr.) w celu podwyższenia płac nauczycieli szkół ludowych. (Aleg. 76.)

Do uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Asnykowi.

P. Dr. Asnyk. Wysoki Sejmie!

Konieczność poprawienia losu nauczycieli ludowych jest tak widoczną i nieuniknioną, że zdaje mi się nie ma nikogo w całej Galicyi, któryby o niej powątpiewał. Odczuło to całe społeczeństwo, a zarówno opinie wyrażone w sprawozdaniach Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego jak w wnioskach posłów różnych odcieni a natchnionych tą samą myślą przewodnią wysunęły tę kwestyę na pierwszy plan bieżącej sesyi.

Z uznaniem zaświadczyć muszę, że ces. król. Rada szkolna krajowa stanęła w pierwszym rzędzie dając wyczerpujący obraz położenia i z bezwzględną otwartością rozważając, że w obecnych warunkach nie tylko dalszy rozwój naszego szkolnictwa ludowego, ale nawet sam jego byt jest zagrożony. Jeżeli we wnioskach swoich ostatecznych nie poszła dalej, niezawodnie krępował ją wzgląd na niezbyt świetny stan finansów krajowych i dlatego wołała pozostawić szerszą inicjatywę samemu Sejmowi.

Nie mniej przeto obraz, który tam roztoczyła przed nami, zebrane daty statystyczne i wszystkie wyrażone poglądy, zdaje mi się, nasuwają niejako Wysokiemu Sejmowi bodźca do dalszej idącej poprawy. Pomijając bowiem a raczej pobieżnie tylko potrącając kwestyę zamieszczoną w sprawozdaniu, a którą szanowny mój przedmowca już podniósł, że od pewnego czasu szkoły ludowe zdołały sobie wyrobić takie stanowisko i taką moc atrakcyi, że napływ dzieci do szkół w gwałtowny sposób wzrasta do tego stopnia, że w ostatniem pięcioleciu wynosił według sprawozdania Rady szkolnej krajowej 30% — dodać jednak muszę, że wobec tego kraj, którego obowiązkiem było dostarczać temu ludowi chciwie garnącemu się do nauki właśnie tej elementarnej podstawy, na której on może zrobić pierwszy krok do wyzwolenia się z jarzma nędzy i ciemnoty, on widzi się zmuszonym na każdym kroku krępować się i to, coby było po-

winno być najbardziej pocieszającym objawem, wprawia go nader często w nazbyt kłopotliwe położenie. Tak samo Rada szkolna krajowa widzi się zmuszoną nie tylko uciekać się do wyszukiwania różnych środków zaradczych i w braku kwalifikowanych nauczycieli przyjmować ludzi nawet bez kwalifikacji, którzy w obecnym stanie już $\frac{1}{2}$, część całej armii nauczycielskiej wynoszą, ale i te środki zaradcze pokazują się niedostateczne, gdyż powstała straszna i dziwna anomalia szkół i klas zorganizowanych a bezczynnych.

Dziwne i bolesne to zjawisko wpływa niewątpliwie stąd, że wyposażenie szczególnie niższych kategorii nauczycieli jest nieodpowiednie do możliwości egzystencji. Przyznaje to sama Rada szkolna w miejscu, gdzie pisze (czyta) „że uposażenie nauczycieli ludowych z uposażeniem innych gałęzi służby publicznej, wymagających zbliżonej kwalifikacji, nie może wytrzymać konkurencji i że wskutek tego w ostatnich latach rozpoczęło się tłumne opuszczanie zawodu nauczycielskiego dla służby przy straży skarbowej i urzędach podatkowych, przy kolejach żelaznych i w c. k. armii“, (mówi) to jest widocznym dowodem, że brak sił nauczycielskich wzmaga się coraz bardziej.

Dalej przyznaje Rada szkolna jeszcze dobitniej (czyta:) „że przyczyną nieczynności klas była zbyt niska dotacja systemizowanych posad nauczycieli młodszych, przeważnie 200 lub 240 zł mających, który sprawił, że posad tych nie można było ani stale ani niekiedy nawet prowizorycznie obsadzić, albo też że zajmujący je nauczyciele prowizoryczni najczęściej zastępcy bez kwalifikacji przenosili się na posady korzystniejsze“. (mówi:) Więc nawet pomimo systemu, który niewątpliwie pogarsza nasze stosunki szkolne, systemu wprowadzania nauczycieli bez kwalifikacji i ci nawet ludzie nie garną się do tego zawodu, który ich skazuje tylko na walkę z nędzą lub powolną śmiercią głodową.

W czasie kiedy Sejm uchwalił uposażenie młodszych nauczycieli w kwocie 200 zł., to kwota ta jakkolwiek nader skromna, mogła jednakże stanowić minimum egzystencji.

Ale od tego czasu wartość pieniędzy w stosunku do najpierwszych potrzeb życia obniżyła się przynajmniej o $\frac{1}{3}$ część a w tym samym

stosunku i w tej samej mierze wzrosły niezawodnie wymagania i potrzeby utrzymania.

Ztąd więc widzimy fakt coraz bardziej przerezedzających się szeregów nauczycieli niższych stopni i jeżeli dalej pójdzie w tym stosunku, to nie tylko cofnie się rozwój szkół, ale nastąpi zupełna ich dezorganizacja. Dlatego koniecznym jest jak najprędzy ratunek. W pierwszej linii wszyscy najmłodszy nauczyciele z minimum 200 zł. dostać winni przynajmniej 300 zł. jako minimum, które im zapewni możliwość utrzymania. Że ta cyfra jest słuszną, najsamprzód dowodzi ta jednogodność, która na tym punkcie we wszystkich wnioskach się objawia, dalej dążenia i życzenia towarzystwa pedagogicznego, dalej jeszcze ta okoliczność, że porównując dotacje młodszych nauczycieli z innymi krajami Austrii a Galicyą, nigdzie nie znajdujemy płacy mniejszej nad 300 zł. Nie idzie tu o porównanie z bogatymi prowincjami, z którymi mierzyć się nie możemy, ale jest niezawodnym, że nawet biedniejsza Kraina, — i taka Bukowina, przyznają swoim młodszym nauczycielom, pierwsza 400, a druga 300 zł.

Zdaje mi się więc, że wątpliwości nie powinno podpadać że 300 zł. powinno być minimum dla młodszych nauczycieli, a w ślad za tem idzie konsekwentnie konieczność podniesienia płacy etatowych nauczycieli najniższej kategorii t.j. V klasy, która dotąd oznaczoną była na 300 zł., zrównanie bowiem młodszych nauczycieli z nauczycielami etatowymi musiałoby być niezawodnie krzywdą dla tych ostatnich, dla pierwszych zaś zamykałoby widok awansu i polepszenia swego losu w przyszłości, które to nadzieje jedynie są skutecznym bodźcem działalności ludzkiej na każdym polu.

Prócz tego przyznać potrzeba, że nauczyciel etatowy zwykle już to bywa człowiek żonaty, obarczony nawet rodziną, więc jeżeli dla młodszych nauczycieli może być wystarczającą kwota 300 zł. to dla etatowych niezawodnie najniższą powinna być 400 zł.

Dlatego w myśl wniosku proponowanego najpraktyczniejszym środkiem byłby jak uważam zniesienie zupełnie kategorii V klasy etatowych nauczycieli i przeniesienie jej do IV klasy.

Że te zmiany niewątpliwie dość ciężką ofiarę na kraj nałożą, to jest rzecz pewna, ale

czyż dobry gospodarz, który poczynił w gospodarstwie swoim znaczne wydatki cofać się może przed dalszymi wkładami wobec grożącego zaprzepaszczenia dotychczasowej kultury? I my tak samo, jak dobry gospodarz nie powinniśmy dozwalać, żeby to co długimi, ciężkimi ofiarami przez dłuższy przeciąg lat, szeregiem starań i zabiegów zaczyna wprawdzie powoli, ale stale i stalecznie przynosić owoce, miało naraz być zmarnowane.

Nie będę Wysokiej Izby nużył rozstrząsaniem ważności i znaczenia oświaty ludowej, bo o tem niewątpliwie dziś każdy już jest przekonany. Wspomnieć tylko muszę, że po zwycięskiej wojnie Niemiec z Francją w całych Niemczech jeden był tylko głos, że nie Moltke i nie Bismark, lecz nauczyciel ludowy niemiecki pokonał Francję.

Kończąc przemówienie proszę, aby Wys. Izba odesłała ten wniosek do komisji szkolnej. (Brawa i oklaski).

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji szkolnej. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 9. porządku dziennego t. j. Pierwsze czytanie wniosku p. Kowalskiego i tow. w przedmiocie podwyższenia o 50 zł. rocznie płacy tym nauczycielom, których roczna płaca nie przekracza 300 zł. (Aleg. 77.) Czy żąda kto głosu?

P. ks. Kowalski. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Wysoki Sojme! Krajno niedostateczna płatnia uczyteliw pry szkołach filialnych i etatowych z odnoj storony, jak i szczyri usyłowania Reprezentacyi krajewoj w zdwyhneniu materialnoho dobrobutu narodnoho czerez projektowanie i czastkowe dokonywowanie wsilakoho roda melioracyj, zachotyły mene i moich dostojnych towarzysziw do postawienia wnesenia takoz na melioracyu, ale widmi moho i ma byt' koniecznijszoho roda t. j. na polipszenie materialnoho bytu uczyteliw ludowych.

Sesja poczalywist Wysokoho Sojmu, oby buła za porukoju na korystne polahodzenie spraw w 4. wneseniach nyni obhoworiuwanych. Wnesenie te postawyl ja ne tak z ohladu na oprawdani zowsim domahania uczyteliw, kotryj moze ne stojat szcze na sich wyzynach cywilizacyjnych zadań, kotrych majut prawo domahaty sia wid nych wełtyni interesy publicznoho wychowania ludowoho mezy inszymy w realiach, szczo by ich w szkołach ludowych sposobom pry-stupnym i poniatlywym mozna buło wykładaty. Ale mabud ne ony tomu winowati, ale wyneń tomu deneszczoz za tysnij system i takij samyj plan naukowyj, używanyj w teperisznych seminariach uczytelskich.

My wnesenie nasze postawily w naslidok najhłubszoho pereświdenia, szczo prawylnyj korystnyj rozwij szkilnyctwa ludowoho, tisno społuczenyj z materyalnym butom uczytelstwa samoho i szczo narodna sprawdoszna na religijno-moralnych osnowach operta proświta jest netilko najharnijszym ówitom materialnoho butu kraju i naroda, ale i presylnym dwyhaczem jehoz. Jesly widpowidnyj dobrobut w zahali wważajut, usłowiem požadanyj dla wydatnosty fizycznej praci, to szczo najmense riwno požadanyj bude win pry praci umysłowej a rad-sze umstwennoj, kotra jesly maje buty płodonoznoju, musyt widznaczaty sia pownoju swobodoju wid wsiakich trosk za nasusznym chlibom.

Sesia prawda tak jasna, tak wse storonna doświdenca, szczo zlysznym uważaju z ribne jej na nowo dokazuwaty. Ja obmezu sia tilko na zestawieniu poriwiania mezy pracuju fizycznemu i jej zarobukom a pracuju umstwennoju i jej wynahrodzeniem. Zarobok dnewnyj nesohirszoho kosarja, sokirnyka, žincia, mołotyhnyka pišla uhody zakluczenoj z praciodatelem na dokonanie pewnoj skillkosty roboty wynosyt peresieczno 60 centiw; w czasach nahlaczoj roboty wzmahaje sia toj zarobutok, a w zamożnijszych i płodorodnijszych storonach dosiahaje podwijnij cyfry.

Tak platiat w naszym kraju zarobnykowy trudywsemu sia w hrubim materialu hrubozu fizycznemu praceju, nawykszomu do nej wid di-tyństwa, kotra pišla pewnoho prawylnoho tempa najswistnyj dowerszena ne rujnuje a kripyt jehoz zdorowle.

Poriwnajmo Dostojny Panowe toj zarobotok, sesiu praciu dokonywanu w czystim polu, w stodoli, na świżym wozdusi, z pracioju umysłowuju uczytela trudywszoho sia w najbliarodnijszym materialu, jakim ludzkost zwęlyczalyś może, toże najszlachetniszoju pracioju pose-red czyslennoj ditwory, w odnoj mymo prystosowania nowoj higieny dusznoj komnati, z uwahoju naprużenoju na wsi storony, zwernoju w kuždyj kutok, na koźdu ławku, na koźdu dytynu, z płatneju dennoju uczytela ne pere-wyższajuczoju w szkołach filialnych 68½ centa. a w szkołach etatowych 82 i jakuś $\frac{1}{100}$ czasty drobu, to wypadne nam Dostojny Panowe chyba nad preliminarom naszoho budżetu szkilnoho w newidradnoj żalosty załużyty ruku i perejty po prostu nad nym do poriadku dnewnoho.

Poriwnajmoż teper tuju płatniu ricznoju 250 i 300 złotych z płatnoju pysariw selskich, jak to Rada powitowa sokalska, stojacza na wysoti humanizmu, szczo sia jeji wczest wminuje, na 480 zł. pidnesła, poriwnajmo tuju płatniu, z płatnoju ohladacziw chudoby, dochodiaczoju do toj samej cyfry, z płatnoju storozży skarbowoj, z płatniu słuħ kancelaryjnych, (wže ne wspomynaju o woźnych), to chyba Dostojni Panowe koźdyj z nas musyt przyznaty, szczo jesły sut w Europi pid wzhladom materialnoho butu jaki pariasy, to bezpečno nymy sut uczyteli szkil ludowych, kotrii za tiazku swoju praciu 250 zł. abo 300 zł. pobyraju (brawo).

A odnakowo Dostojny Panowe kraj nasz ne tak ubohij, szczo by ne mih spomohty sia na takij wydatok z ohladu na nahlaczii potreby uczyteliw, koniecznyj a sorozmirno do ludnocy naszoho kraju ne wełykij a małyj.

Pišla sprawozdania Rady szkolnoj kraje-woj na rik 1892 istnuje w naszym kraju szkil filialnych 1165, szkil etatowych 2119, razom bude wsich 3284 a ne czyślu 493 bilszo klaso-wych.

Odezysływszy wid toj cyfry $\frac{1}{2}$ czast jako takich szkil, kotrii na razi ne możut buty obsadżeni kwalifikowanymy i stało imenowanymy syłamy, otże odezysływszy wid zahalnoj cyfry 3284—1094, połyszyt sia 2190 szkil i 2190 posad, nyni prypuskaju stało imenowanymy uczytelamy obsadżenych.

Pomnożmo tuju cyfru czerez projektowa-nych mnoju 50 zł. ricznoho stałoho polipszenia,

osiahnemo 109.500 zł. toczno 1. cent dodatku wid podatku a tym centom Dostojny Panowe ne usunemo wprawdi ale zlahodymo 2190 neza-wynenych rodynnych nedostatkiw a może i kraj-noj nuźdy.

Nakołyby to buło praktycznym i jabym wziaw za pidstawu mojej rachuby ludnost naszoho kraju piśla poślidnoho spysu dochodiaczu 6,700.000 hołow i jesłyby m tych 109 500 zł. roz-dilyw na tii miliony, to misiaczno wypałoby na koźdu odynyciu 1 i $\frac{3}{4}$ centa a na takij wydatok mih by sia chot i najbidnijszyj żebrak naszoho kraju spromohty.

Zważywszy tii obstawyny sumnywuju sia, czyby w naszym kraju mih znajty sia jakij Cato Censorius, kotryj sprotywywyby sia takomu najskrimnijszomu počuczseniu doli uczyteliw tam hde rozchodyt sia o zaspokojenje neobchodnych potreb żytia bidnoho trudylubownoho, a neridko w naślidok nadmirnoho naprużenia hrudej, horteny i umysłu do przedwczesnoj mohyły skła-niajuczoho sia, a pamiatajmo Dostojny Panowe, szczo nad ponurymy czelustiamy takoho hrobu, z wyczajno z nimoju skarhoju w serciu stawaje połyszana bez domu a rodyna pokijnoho uczytela, muža i batka!

Własty nasi autonomiczni i prawytel-stwennyi uznajut nahlacznu potrebu poprawy uczy-telskoj doły.

Pišla ich pohladiw i spostereżeń, zapobi-hłoby sia zmenszeniu frekwencyi, ewentualno prysporenoby fachowych sył uczytelskich a po-dalsze, usunenoby dezerciu piźnijszu z riadiw uczytelskich, pomnożeniem stypendiiw w semi-nariach uczytelskich.

Hodžu sia z tym, szczo na razi nowi fun-dacyji stypendyjny zbilczyłyby frekwencju, cho-tiaj my znajemo jeszcze z mołodosty naszej ja-kimy dorohamy ne sowsim korektnymy toczyt sia hrisz stypendyjnij, szczo piw roku doruczajnyj. Piat dnej używania pryjemnocy kompen-zuje 4, abo 5 misiaciw nedostatku a może i krajno-j nuźdy. Ja prypuskaju otże, szczo frekwencja zbilczyt sia, ale czyby tym prysporeno fachowych sył uczytelskich? Sumniwaju sia! tomu na zawadi stoyt sumnyj wyhlad na bu-duecznist na kotroj werszkach snihom sywyzny a może i chorłactwom wkrytych bidnyj apostoł proświty dobaczuje nestertymy czernkamy nadru-kowanij emerytalnyj arkusz płatnyczyj, a nad

nym widniającemu cyfrę 250 i 300 zł., który nijak nie starczał na utrzymanie życia poodynokogo czołowika, a tym mniejsze rodziny.

To właściwy powód, dla czego zmniejsza się frekwencja, dla czego brak nam są fachowych uczytelskich, dla czego następuje późniejsza dezercja i taki apostoł próżny szuka sobie inszego chleba i mięsa, hdeby jego praciu inakże umiły ocinyty.

Piśła moho skromnoho mnia, ne pomożut stypendya, pomoże tylko piśła wspomóżności kraju stałe pidwyższenie rieznoj płatni do pewnoj ne perekroczonej cyfry, kotru ja tutka ne maju prawa stanowyty. To bude im zaochoťoju do poświęcenia się stanowy uczytelskomu, to bude zaporukuju, szczo ne zhynut na peredwczasnyj zanyk są moralnych abo i fizycznych.

Ja ne znaju czy Dostojny panowe mały koły sposobność i ochotu prydywyty się żytiu rodynnomu uczyteliw w czasach, koły ony toj poczesty zowsim ne spodiwały się.

Ja szczo denno maju tu nahodu i zwolyt', szczo opyszu oden fakt duże sumnyj ale moralno duże budujucyj.

Wchodzu w chatu uczytela, na porozi wże zwykłe czuw ja szepot maszyny rucznoj, na kotroj dońki uczytela szyły bile, szczo tym sposobom pomohty rodyeczam do utrzymania rodziny. Ne poczuwszy seho szypotu otweraju dwery i pytaju się żeny uczytela hde waszi diwczata? Ona zasoromłena każe: Piszły na prochod. Zdywowany tym, bo to były pracowyty diwczata dowiduju się piznizsze, jakij to buw prochod? Otoż Panowe dostojny to tak buło. Jak diwczata ne mały szczo szyty, to wychodyły do hajju na sunyci (poziomki) i tij sonyci zaminowały na muku wid zamożniejszych gazdiw.

I nasi selane, kotrych ne można żadnym sposobom posudyty o jakus nadmirnu skłonnist do pidwyższowania płatni, uznajut konieczno potrebu toho pidwyższenia, jak to zwistki iz sprawozdań posolskich w prasi pomiszczani stwerdżujut. Jak selane zachodnoj Hałyczyny chotyłyby poriszyty toj wopros, świdczył wnesenie selanyna i selańskoho posła Kramarczyka.

A jak selane wostocznoj Hałyczyny na sesiu sprawu zadywłajut się nahliaduo poświdczaje fakt, kotryj meni łuczyw się w oseny mynuwszoho roku. W serpniu prychoďyt do mene selanyn z prośboju o radu, szczo maje czynyty z synom,

kotryj pokończyw 5 klas wydiłowych z widnazczeniem. Kołym natiahnuw pro seminar uczytelskij, win z prostodusznym obureniem każe: „A oteze duchownyj, a hdeżby ja miħ moju dytynu na taku nuźdu poświęczuwały. To bude może z fotograficznoju precyzeju przedstawłena wirna ilustracya butu (ja ne kažu dobrobutu) naszych uczyteliw.

Dostojni Panowe! ne wilno meni posudżuwały naszych uczyteliw o zawyśt. To uczucie nyśkie, ne dostojne czołowika, wże ne kažu poświęczoneho, ale koźdoho, kto czwanyt się buty czołowikom. Ale ne dywowawbym się, nakołyby nymy zawołodila jakaś horycz opravdana nuźdoju, ne jest to uczucie ujemne a oden z niemekich wiszczów zapoteozowaw jeho nawit koły każe: „Wer nicht sein Brot in Thränen ass, wer nicht durch lange kummervolle Nächte in seinem Bette trauernd sass, der kennt Euch nicht Ihr himlischen Mächte“.

Ne budu wysyliwały się nad wynachodom argumentiw pomysłom abo oryginalnostiju, nowych, bo Panowe tam, hde poczynaje się nuźda, tam w opysowaniu její pokińczujut się nowij pomysły i oryginalnist. Chodim tilko do koźdoho seła, hde istnuje szkoła, tam znajdujemo żywij argument, a jest nym uczytel sam. Ne widklykuju się do szlachetności, ani ofirlywosty Wysokoj Pałaty, to sut czestności, a cnota syluwana perestaje neju buty, ja widklykuju się do sprawedywosty, a sprawedywist jest obawiazkom. I moje horiacze, serdeczne proszenie za polipszeniem najskromniejszym butu uczytelstwa jest nyczem inszem, tilko światym obowiazkom poselskim i ludzkim.

Diłajte, Dostojny Panowe, jak Wam interes kraju, własnyj doświd, opartyj na rozumi i serciu każe, a ja ne somniwaju się, szczo bodaj odnoje z czotyrych wneseń (wże ne kažu moje), korystno dla uczytelskoj doli połaħodżene bude. Sława Bohu. (Brawa.) Pid wzhladom formalnym proszu o odesłanie mojeho wneseń do komisiji szkilnoj.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek odesłania tej sprawy do komisiji szkolnej.

Rozprawa otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Kramarczyka o przyznanie nauczycielom szkół ludowych dodatku drożyznianego a ewentualnie poprawienie stałe ich bytu. (**Aleg. 78.**)

P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie! Jakże niezmiernie ucieszyłem się, kiedy na pierwszym czwartkowym posiedzeniu Wysokiej Izby za wnioskiem moim wpłynęły trzy wnioski o poprawie bytu nauczycieli. Pomyślałem sobie: bardzo dobrze, kiedy taka jedność w całej Wysokiej Izbie panuje, a zatem spełniając mój obowiązek, nie będę potrzebował silić się na jego uzasadnienie, gdyż ogólna wiedza o nędzy nauczycielskiej przemawia za moim wnioskiem i żywiłem nadzieję, że Wysoka Izba jednogłośnie wniosek naglący poprze; tymczasem zupełnie w mojem oczekiwaniu się zawiodłem, albowiem nietylko, że Wysoka Izba nie poparła mego naglącego wniosku, lecz zaraz z pewnego miejsca wyszedł głos, że potrzeba drożyznianego dodatku nie jest naglącą. Szczęście tylko, które tu muszę zawdzięczyć Jaśnie Oświeconemu Marszałkowi, że wniosek mój raczył po upadnięciu nagłości przyjąć do postępowania regulaminowego, mimo że było bardzo słabe poparcie w całej Izbie, gdyż inaczej jedno jego słowo przecięłoby mi pasmo wynurzeń moich za stanem nauczycielskim. Lecz może Panowie powiecie: Wszak bez twego głosu stan nauczycielski nie wiele ucierpiałby, gdyż trzy podobne wnioski wpłynęły nawet od zdolniejszych posłów do łaski marszałkowskiej. Nie wątpię, że trzy podobne wnioski wpłynęły, aby był stan nauczycielskiego poprawić, ale wnioski te wpłynęły nie w tym celu, aby nauczycielom przyznać dodatek drożyzniany, ale w tym celu, aby stałą płacę nauczycieli uregulować, co także i ja w II. punkcie mego wniosku postawiłem. Ale takiego żądania, jakie ja postawiłem, żaden z powołanych wniosków nie postawił. Przykro mi bardzo, że opozycję przeciw nagłości wniosku usłyszałem z tych samych ust, które mię na ostatniej sesji sejmowej z tej tu trybuny sprawozdawczej utwierdzały w dobrej wierze, kiedy zabierałem głos przeciw subwencyom teatralnym, a mówiły do mnie bardzo poważnie, że nie powinienem stawiać opozycji przeciw takim wnioskom, gdyż teatr kształci ducha i jest celem wykształcenia i oświaty. Ale tu, gdzie ja widzę prawdziwy cel wykształcenia i oświaty, i żądam, aby ci, któ-

rzy ciężkie jarzmo nauczycielstwa na siebie włożyli, którzy ciężko dla nas pracują, doznali ulgi, to mój naglący wniosek upada. Więc moi Panowie, wypadałoby zwrócić uwagę, że zdawałoby się mogło, że 20% - wy dodatek, który postawiłem w nagłym wniosku, jest za wysoki. Otóż nauczyciele, którzy pobierają obecnie 200 zł. i 250 zł. rocznie, przypuszczamy, że pobierają płacę 20 zł. miesięcznie, otrzymają przy 20% dodatku drożyznianego o 4 zł. więcej, nauczyciele zaś, którzy pobierają 25 zł. miesięcznie, otrzymają w takim razie o 5 zł. więcej. Otóż jeśli się zważy, że nauczyciel musi wyżywić żonę i dzieci a w obecnym czasie musi także często dzieci szkolne, które przyjdą na naukę, posilić, to moje żądanie nie jest wcale przesadzone.

Ale wypadałoby się zastanowić także nad drugim punktem mego wniosku, t. j. poprawieniem bytu nauczycieli. Otóż co do tego punktu, czytając wszystkie wnioski dziś przedłożone, czytamy jeden argument najważniejszy, t. j. ustalmy czyli uregulujmy płacę nauczycieli, a zaraz zapełni się i powiększy liczba nauczycieli dla szkół ludowych. Otóż ten jeden argument nie jest dla mnie zadowalniający. I ja twierdzę, że tym jednym argumentem nie potrafimy wytworzyć potrzebnych sił nauczycielskich, gdyż z góry przewiduję, że ten dodatek, który przez uregulowanie płacy będzie podwyższony, będzie za słaby. I tak, mamy w całym kraju przeszło 6311 gmin. Jeśli policzymy, że mamy zorganizowanych szkół 3800, więc okazuje się, że jeszcze nie mamy szkół w przeszło 2500 gminach. Jeśli do tej cyfry dodamy brak nauczycieli, jaki dziś w całym kraju panuje, to przerażające cyfry spostrzeżemy w braku nauczycieli. Otóż tym jednym argumentem, że poprawimy płacę, podniesiemy ją o 50 zł. lub podwyższymy ją do minimum 300 zł., to tym argumentem złemu nie zaradzimy i nie zdołamy wytworzyć więcej sił nauczycielskich. Otóż wartałoby się zastanowić nad tem. I tak chcąc w dzisiejszych warunkach zostać nauczycielem, potrzeba koniecznie skończyć cztery klasy gimnazjalne i cztery lata seminaryum nauczycielskiego. Otóż jakąż korzyść jest dla takiego kandydata? Chyba ta, że się namęczył 12 do 15 lat a potem dostanie minimum 300 zł. i musi odbyć parę lat praktyki nim zostanie przypuszczony do egzaminu dojrzałości i nim otrzyma stałą posadę.

Wedle mego zdania, chcąc uzyskać potrzebną ilość sił nauczycielskich, należałoby wytworzyć dwa osobne oddziały nauczycieli z potrzebną kwalifikacją i tak: ci kandydaci stanu nauczycielskiego, którzyby mieli prowadzić trzecią i czwartą klasę szkół ludowych w miastach, ci mają rzeczywiście kształcić się wedle dzisiejszego planu kształcenia nauczycieli. Ale ci, którzy mają pozostać w szkole wiejskiej i mają prowadzić pierwszą i drugą klasę szkół wiejskich, ci wedle mego zdania powinni inny egzamin odbyć, t. j. dość dla nich mieć dwie klasy gimnazjalne i dwa lata seminaryum nauczycielskiego, gdyż my w szkołach wiejskich nie potrzebujemy, aby nauczyciel skończył filozofię, ale żądamy, aby z poświęceniem dla tego ludu pracował.

Dlatego proszę co do wniosku pierwszego t. j. co do dodatku drożyznianego, aby go uchwalono, co do drugiego punktu, aby przyjęto projekt, że nauczyciel szkół ludowych wiejskich powinien skończyć 2 lata gimnazjum i 2 lata seminaryum. Naturalnie te dwa lata seminaryum musiałyby stanowić całość, aby była pewność, że nauczyciel odpowie swojemu zadaniu. Dlatego proszę, aby pierwsza część mego wniosku odesłaną została do komisji budżetowej, druga zaś do komisji szkolnej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. Kramarczyka, aby pierwszą część jego wniosku odesłano do komisji budżetowej, drugą zaś do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Sawczaka i towarzyszy w przedmiocie założenia w południowo-wschodniej części Galicyi gimnazjum z ruskim językiem wykładowym (**Aleg. 79.**)

P. Sawczak ma głos.

P. Sawczak. Wysokij Sojme! Wnesenie do kotroho motywowania maju prystupyty, ne pojavlajje sia po raz perszjy w tij Wysokij Pałati. Buło ono stawlane majże koźdoj sesyi sojmowoi czerez posła Romańczuka poczawszy wid roku 1884.

Motywowaty potrebu szkił, w toj Wysokoj Pałati, tylko raziw motywowanu, jest wła-

stywo złyshne; jesły ja odnakże moje wnesenie motywowaty choezu i budu, to diłaju se dla toho, szczo w tim roci zajszły dejaki obstawyny a takož, szczo osoba dawnoho wneskodawcia z pryczyny jeha neduhy, takož zminyła sia. Potreba ruskich gimnazyj a w w zahali ruskich szkił uznana jest wsestronno a meży innymi czerez prawytelstwo krajowe a po czasty i centralne. Koły poriwnajemo czysło uczenykiw narodnocy polskoi w kraju, kotre w tim roci 8928 wynosyt i rozmiszczene jest w 26 gimnazyach, z czysłom uczenykiw ruskich, kotre w tim roci pišla sprawozdania Rady szkilnoi krajewoi 2033 wynosyt, to z toho wypadaje, szczo Rusyny pid tym wzhladom duże sut pokrywdzeni. Bo jesłyby rozdił buw riwnomirnyj, to powynnyśmo maty wo wschidnij czasty kraju 5½ gimnazyj. Krywda otże jest koźdomu na perszjy pohlad w oczy wpadajuczja.

Jesłydalsze, Wysokij Sojme, zrobymo se poriwnanie z czysłom uczenykiw w gimnazjach nimeckich, do kotroho perewažno żydy zaczyslajut sia i kotrych w tim roci pišla toho samoho sprawozdania jest 645 i kotri to uczenyki majut 2 gimnazji, gimnazju u Lwowi i gimnazju w Brodach z jazykom wykładowym nimeckim, to jest riczeju jasnoju, szczo ta krywda dla ruskoj narodnocy jest jeszcze bilsze raziaczja.

Dawnijsze pidnoszeno zakid protyw zakładaniu ruskich gimnazyj, szczo ony ne budut maty dostatocznoi frekwencji. Zamit toj widpertyj jest świtnym uspicom paralelok w Peremyszły. W tim roci buło 190 uczenykiw w 4 klasach, w samij perszjy klasi buło 64 uczenykiw.

Otże pišla obowiazujuczych prypysiw persza klasa powynna maty dwa widdiły, to znaczyt paralelka maty szczo paralelku. Koły pry tim zważył sia jeszcze i tii obstawyny, szczo po zasnowaniu paralelok w Peremyszły, szczo w odynekij ruskoj gimnazji u Lwowi czysło uczenykiw ne zmenszyło sia, to w tim jest jasnyj dokaz, szczo Rusyny duże rado posyłajut swoi dity do gimnazji ruskich.

Wykazawszy tym sposobom koniecznu i nahlaczju potrebu zasnowania na razi bodaj odnoi gimnazji z jazykom wykładowym ruskim, wypadaje meni jeszcze zastanowyty sia, de taja

gimnazja powynna buty zasnowana. Pid tym wzhladom duże upoślidżena jest czast wschidno-połudnewa naszoho kraju. Imenno powity załeszczycyckij, borszcziwskij, husiatyńskij, czortkowskij, trembowelskij, buczackij i pidhajeckij z ludnostiju błyśko miljona meszkańciw ne majut żadnoj szkoły serednoi. Centralnym punktom toho okruha jest misto Czortkiw. Wże w roci 1889 czysłenni petycji wneseni do Rady derżawnoi domahały sia założenia w Czortkowi gimnazji.

Jesłyby odnakże gimnazja w Czortkowi ne mohła buty zasnowana imenno po tej przyczyni, szczo wże w slidstwie rezolucyi sojmowoi z 15. żowtnia 1888 najwyższym postanowieniem riszeno zasnowanie gimnazji w Buczaci, to piśła moho pohladu jazykom wykładowym w tij nowo zorganizowanej i dopownenij gimnazji powynen buty jazyk ruskij. Jesłyby odnakóż z jakich nebud przyczyn jazykom wykładowym w tij gimnazji w Buczaci maw buty jazyk polskij, to po Czortkowi i Buczaci jest szczo najwidpowidnijsze misce Kołomyja, hde gimnazja z jazykom wykładowym ruskim powynna buty zasnowana. Bo jesłyby w Kołomyji taka gimnazja buła zasnowana, to powity Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Kossiw, Nadwirna mohłyby z tej gimnazji korystaty, a własne w tych 4 powitach naselenie ruskie jest pereważujuce, bo wynosyt bilsze jak 80%.

Reasumujucy toje, szczom w korotkosti skazaw, konstatuju, szczo persze: zachodyt konieczna i nahlajucza potreba zasnowaniu gimnazji z jazykom wykładowym ruskim, i druhe: szczo ona powynna buty zasnowana peredowsim w Czortkowi abo w Buczaci, szczo tim łeksze może pryjty do skutku, bo pid tym wzhladom jest najwyższe postanowienie. Jesłyby odnakóż w żaden sposib w tych dwóch misciach gimnazja z jazykom wykładowym ruskim ne mohła buty kreowana, w takim razi powynna buty zasnowana taja gimnazja w Kołomyi. Wyczyślaju aż 3 miscewosty dla toho, szczooby może jesły zachodyt wże teper abo zajty może jaka pereszroda pozostawty Wysokoj Pałati i Prawytelstwu swobodnu ruku, szczooby oskilko możnosty jak najskorsze a na koždyj sposib jeszcze pidczas tej sesyi taja sprawa, duże narid ruskij obchodiacza, mohła buty załahodżena.

Sim razem ja ohranyczaju sia łysze do żadania kreowania odnoi ruskoj gimnazji a zro-

bywjem to raz ze wzhladu praktycznoho, aby riżni sprawy ne komulowaty ze soboj a po druhe tomu, szczo maju pewnist opertu na zażawłeniach JE. pana Namistnyka pry kincy mynuwszoy sesyi i na poczatku nynisznoj sesyi, szczo dalszym żadaniam Rusyniw bude zadost uczynene, a imenno rozumiju tu seminarji uczytelski i szkoły wprawy pry tychże i wyraźno dodaju, szczo chotiaj Rusyny do teper stanowlat wnesenie łysze szczo do odnoi gimnazji, to odnakże ne rezygnujut z dalszych wymahań, w toj Wysokij Pałati stawlanych. Ne možu takóż pomynuty odnoi obstawyny pry toj sposibnosty a imenno toi, szczo hołowa ruskoho klubu, posoł Romanczuk, w Radi derżawnoj w komisji budżetowij postawyw takie same żadanie. Odnakże człeny koła polskoho, zasidajucy w tij komisyi, sprotywyły sia tomu, szczooby komisja budżetowa Rady derżawnoj riszyła takóż o jazyci wykładowym w Radi derżawnij, Posoł Romańczuk, chot ne hodyw sia z takoju interpretacyjeju zakona z 22 czerwnia 1867, to odnako koły referent toj sprawy Dr. Beer postawyw poserednu dorohu, aby tylko uchwałyty rezolucyu do Prawytelstwa wzhladom zasnowania odnoi gimnazji w wschidnoj czasty kraju i dodaw, szczo piśła jeho pereświdzenia taja gimnazja bude ruska i koły dalsze dejaki człeny Koła polskoho zapewnialy wneskodawcia, szczo nema najmėnszoho sumniwu, szczo Wysokij Sojm hałyckij na najblyższij sesji zhodyt sia na rusku gimnazju, — tohdy posoł Romańczuk swoje wnesenie pid tym zastereżeniem cofnuw.

Ja takóż ne budu wdawaty sia w toj spir kompetencyjnij, ale buwbym duże rad, szczooby tuju sprawa prychylny załahodyty, koły z naszymy najwaźniejszymy sprawamy wysyłano nas w Radi derżawnoj do Wysokoho Sojmu, a toj perechodyw w najbilszoy czasty nad nymy do poriadku dnewnoho.

Nadiju sia, moi Panowe, a nawit maju pewnist, szczo uspicz moho wnesenia bude toho roku inszyj jak uspicz podobnych wnesień lit mynuwszych, a tuju pewnist opyraju na tych zażawłeniach, kotri pry kincy poślidnoj sesji wyskazały najpowaźnijszi predstawyteli bilszosty Sojmowoji.

Ja skinczyw, a pid wzhladom formalnym wnoshu, aby moje wnesenie widosłano do komi-

sji szkolno, kotru usylno upraszaju, szczyby najskorsze za posrednyctwom Wyditu krajewoho zażadała potribnych opinij wid Rad powitowych i powitiw Czortkowa, Buczacza i Kołomyi.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Grossa i towarzyszy w przedmiocie zwoływania Sejmu krajowego. (Aleg. 80.)

Wnioskodawca p. Gross ma głos.

P. Gross. Wysoka Izbo! Jednym z najcenniejszych praw, jakimi Najmiłościwiej nam panujący Monarcha ludy swoje uszczęśliwił, jest prawo, wynikające z postanowień statutu o Sejmie krajowym, t. j. ażeby Rząd był zobowiązany tenże Sejm co najmniej każdego roku raz zwołać.

Kiedy więc przed kilkunastu laty, zdaje mi się w roku 1879, temu postanowieniu uchylono, wtenczas uczuł się Sejm późniejszy, w roku następującym do obowiązku nietylko wyrazić swoje ubolewanie nad tym faktem, ale zarazem zastrzedz się przeciw podobnemu naruszaniu praw swoich. To uchybienie jednak, niestety powtórzyło się znowu, mianowicie w roku ubiegłym, w r. 1891.

Było to uchybienie gorsze i silniejsze, niż pierwsze, najpierw dlatego, że było powtórzone powtórę, że uchybiło przeciw prawu kraju, lekceważyło dawniej powziętą uchwałę Sejmu i że nastąpiło to w czasie, kiedy kraj w najgorszym stanie się znajdując, jak najrychlejszej potrzebował pomocy.

Dlatego też moi Panowie, nie możemy przyjąć z zupełnym spokojem przemówienia JE. P. Namiestnika, jakkolwiek wszyscy mamy to przekonanie, że mamy w nim najszczerzego i najżyyczliwszego orędownika spraw naszych.

Jednak Wysoka Izbo, sprawa ta nie da się załatwić ani milczeniem ani też ponownym żalem i ubolewaniem. Sprawa ta jest ważniejszą, ona ma wpływ na przyszłość naszego Sejmu i dlatego zdaje mi się, że pomni uwagi „*vigilantibus jura*“, musimy przedewszystkiem orzec swój protest przeciw temu, co się stało i powinniśmy uchwalić wnioski, któreby tym krzyw-

dom nam wyrządzonym na razie zapobiegły a w przyszłości przed nią nas uchroniły.

To były powody, dla których postawiliśmy te wnioski. Poddajemy je światłej rozwadze Wysokiej Izby i prosimy, aby te wnioski przydzielone były komisji prawniczej. (Oklaski).

JE. Książę - Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz: Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. Książę - Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz: Jakkolwiek regulamin sejmowy nie dopuszcza najmniejszej dyskusji merytorycznej w czasie pierwszego czytania wniosku, ja nadużyję postanowienia o dyskusji formalnej o tyle, że oświadczę, iż z treścią wniosku zgadzam się osobiście, jednakże nie mogę się zgodzić ze sposobem załatwienia tej kwestyi. Mianowicie nie mogę się zgodzić na przekazanie tego wniosku komisji prawniczej, a to z powodów następujących:

Mnie się zdaje, a mniemam, że zapatrywanie to po bliższem rozpatrzeniu rzeczy i inni z szan. członków Wysokiej Izby uznać raczą, że tu nie istnieje przedmiot sporny prawny.—Prawa Sejmu nie były i nie mogły być zaprzeczone i dlatego kwalifikowanie tego wniosku, jako dotyczącego sprawy spornej jurydycznej uważam za niewłaściwe. Natomiast Sejm ma prawo i obowiązek upomnieć się o to, aby stanowił w ustroju reprezentacji państwa równorzędny czynnik z innymi ciałami ustawodawczymi (brawo) i nie był pod względem swoich czynności innym podporządkowany, lecz na równi z nimi postawiony i to tak ze względu na obowiązki, ze względu na czynności administracyjne jak i ze względu na te zadania, które nam w ustroju Państwa przypadły w udziale.

Dla tego mniemam, że wniosek ten powinien być przydzielony do komisji administracyjnej.

(P. dr. Gross: Proszę o głos!)

A że w tej mierze istnieje praktyka, to dość odwołać się na to, że zapewne w parlamencie wiedeńskim nie wpadłoby nikomu na myśl przekazać podobny wniosek „*Justizausschussowi*“, lecz jako sięgający w dziedzinę prawo-polityczną przekazano by go „*Verwaltungsausschussowi*“, t. j. komisji administracyjnej.

Proszę przeto, by wniosek ten przekazany został komisji administracyjnej.

JE. Książę Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Dr. Gross. Na wniosek p. Abrahamowicza zgodzić się nie mogę, najpierw z powodu, że za mną przemawiają dwa precedensy. Jednym jest uchwała Sejmu w podobnej sprawie a mianowicie kiedy Sejm swego czasu wniósł swoje uzalenie do Rządu, że tylko bardzo krótki czas mógł obradować, drugim precedensem zaś jest uchwała, powzięta wówczas, kiedy uchybienie podobne, jak dziś poruszone, przeciw ustawie nastąpiło.

Prócz tego zdaje mi się, że jest różnica pomiędzy Verwaltungs-Ausschusse a Sejmem. Ja pytam się Panów, którzy zasiadają w Wiedniu, czybyście podobny przedmiot do komisji administracyjnej odesłali? Nie. Jest to kwestya ważniejsza, stojąca po nad administracją, jest to kwestya prawna. Nie idzie tu wprawdzie o nadanie praw, lecz idzie o zastrzeżenie się przeciw uchybieniu prawom. Wnoszę dlatego, ażeby sprawa ta została odesłana do komisji prawniczej. (Brawo.)

JE. Książę Marszałek. Są dwa wnioski; jeden domagający się odesłania wniosku p. Grossa do komisji prawniczej, drugi odesłania tego wniosku do komisji administracyjnej. Ponieważ pod tym względem nie ma przepisów regulaminowych, więc poddam najprzód pod głosowanie wniosek odesłania do komisji administracyjnej. Kto jest za tym wnioskiem, zechce powstać. (Po obliczeniu.)

Jest 49 głosów za, 37 przeciw. Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Wpłynęły nowe wnioski. Upraszam p. sekretarza o odczytanie ich.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Uchwałą z dnia 24. listopada 1890 postanowił Wysoki Sejm, iż należy wziąć pod rozwagę utworzenie krajowego funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół.

Odwołując się na tę uchwałę sejmową, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm ustanawia specjalny fundusz w sumie 300.000 zł. z którego mają być udzielane bez-

procentowe pożyczki gminom na budowę szkół według warunków, które mają być oznaczone regulaminem ułożonym przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową.

Na utworzenie tego funduszu ma być wstawiana w budżet krajowy, poczynawszy od r. 1892 kwota 50.000 zł. przez lat sześć.

Lwów dnia 7. marca 1892.

Wnioskodawca:

Teofil Merunowicz w. r.

Dworski, Balasits, Dr Adam Asnyk, Goldman, Palch, Żardecki, Romanowicz, Michalski, Dr. Olpiński, Rogoyski, Dr. Midowicz, Szczepanowski, Klemensiewicz, Czyżewicz, Lenartowicz.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że względu na potrzebę powszechnego zastosowania zasadniczego postępowania ustawy gminnej,

zważywszy, że „każda nieruchomość musi należeć do związku pewnej gminy“, a to dla wzmocnienia gmin wiejskich i małomiejskich przez pomnożenie ich siły podatkowej i przez równoczesne przydanie im członków więcej wykształconych.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu opracowanie i przedłożenie projektu jednolitej ustawy gminnej, w którejby przeprowadzona była ta zasada: „każdy obszar dworski ma być wcielony do związku pewnej gminy. Żadna posiadłość ziemska nie ma być wyłączoną ze związku gminnego“.

Lwów dnia 7. marca 1892.

Wnioskodawca:

Stanisław Potoczek w. r.

Kramarczyk, W. Mizia, Żardecki, W. Stręk, Siczynski, Teliszewski, Huryk, Barabasz, Okuniewski, Klemensiewicz, Korol, Rożankowski, Sirko, Dr. Antoniewicz, Herasymowicz, Dr. Olpiński.

JE. Książę Marszałek. Z wnioskami tymi postąpię regulaminowo. Są jeszcze wnioski i interpelacje. Upraszam ks. Siczynskiego o ich odczytanie.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

Wysokij Sojm zwołył uchwałyty ślidujczu ustawu:

U s t a w a

(z dnia zminiujucza postanowienia §§ 18. i 22. ustawy krajowej z dnia 2. Maja 1873 (D. u. kr. cz. 250), z dnia 28 hrudnia 1882 (D. u. kr. z r. 1883, cz. 2) i z dnia 2. lutoho 1885 (D. u. kr. cz. 29) Tytuł II. o kosztach zakładania i uderżuwania publicznych szkół ludowych.

Zhidno z uchwałoju Sojmu Moho Korołewstwa Hałyeczyny i Wołodymyrii z Wełykim Kniażestwom Krakiwskim, postanowlaju, szczo śliduje:

§. 1.

Art. 18. i 22, ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873, z dnia 28. hrudnia 1882 i z dnia 2. lutoho 1885 o zakładaniu i uderżuwaniu publicznych szkół ludowych perestajut obowiazuwaty i majut zwuczaty, jak śliduje:

Art. 18.

Sły dochody miscewoho fondu szkolnoho, wymineni w artykuli 15 a) b) ne wystarczajut na oplaczenie uczyteliw szkół ludowych pospołytych i tych wydilowych, kotri istnuwały wże pered wchodom w wykonanie predležaczoi ustawy, obowiazanii sut hromady i obszary dwirski do wnoszenia na tuju cil do miscewoho fondu szkolnoho dodatkiw hroszewych, a to hromady aż do 9% ciłoj należytosty wsich podatkiw stałych razem z dotychezasowym dodatkom derżawnym w hromadi oplaczuwanych, a obszary dwirski aż do wysokosty 3% ciłoj należytosty wsich podatkiw stałych razem z dotychezasowymy dodatkamy derżawnymy z obszarow oplaczuwanych — koždyj z nych o stilki, o skillkoby to, szczo w syłu dawniyszich zobowiazai, bud'to w naturi, bud'to w hotowych hroszach na uderżuwanie uczyteliw wże placzonych, doriwnuwało oznaczenym powyższe procentam.

W koźdim odnak razi obszar dwirskij przyczyniaje sia do pokrytia nedoboru tilki w tretij czasti toho, do czoho-b w miru ciłoj należytosty swoich bezposerednych podatkiw stałych razem z dotychezasowymy dodatkamy derżawnymy buw w syłu ustaw obowiazanyj, słyby należaw do zwiazu hromady miscewoj.

Dodatki hroszewi wid hromady pokrywani buty majut w takij sam sposib, w jakij sia pokrywajut jenczi wydatki hroszewi, na hromadi tiazaczi.

Art. 22.

Z dochodiw miscewoho fondu, wyminenych w art. 15. pid a) i b), maje sia peredowsim oplaczuwaty uczyteliw. Na jenczi ciły szkolni možna ich użyty jedyno za przywołeniem Rady szkolnoj okružnoj, skoro sia okaże nadwyżka w dochodach, abo w razi, skoro czast ich wże w syłu zapysu abo ustawy buła na jenczi ciły preznaczena.

Dochody, wymineni w art. 15. pid c) mohut buty za uchwałoju Rady szkolnoj miscewoj użyti na osmotrenie ubohych uczenykiw w odeżu i najpotribnijszi przybory szkolni, abo takoz za dozwołom Rady szkolnoj okružnoj na jenczi ciły szkolni, w art. 24. wymineni.

§. 2.

Wykonanie toj ustawy poruczaju Mojemu Ministrowy Proświty.

Nykołaj Siczyńskij w. r.
wneskodawca.

Telyszewskij, Okunewskij, Romanowicz, Dr. Olpiński, O. Dr. Chotkowski, Herasymowycz, Rożankowski, Szczepanowski, Dr. Adam Asnyk. Dworski, Lenartowicz, Dr. Antonewycz, Sembratowycz, St. Badeni, J. Kuilowski, Dr. Sawczak, K. Hamorak, I. Huryk, A. Barabasz, Żardecki, Strenk, Potoczek, Kowalski, Gnoiński, Sala, Zol, T. Merunowicz, Sirko, Romańczuk, Korol.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

Interpelacija

do Jeho Ekscelencji Pana Namistnyka!

W roci mynuwszim rozisłały c. k. okružni Rady szkolni do hromad obiznyk z wizwaniem, szczo aby dawaly pidwody pid duchownych, dojidzajuczych do szkół pozamiscewych.

Riwnoczasno wizwano miscewi Rady szkolni, szczo aby w myśl §. 8. zakona z 1. hrudnia 1889 w budżety szkolni wkładaly pewni oznaczeni kwoty na wynadhorodzenie kosztow podroży, przyznaczeni uczytelam religii z powodu udiluwania nauk religii poza miscem zameszkania tohoż uczytela. Prytim ne uwzhladneno obstawynu, szczo w dekotrych szkołach silskich na Rusy je tilko po kilkoro ditej druho obriadu, i szczo ustawa z 1. hrudnia 1889 daje prawo żadaty okremych uczyteliw łysz dla ditej rıznych konfessij, a ne rıznych obriadiw, a

wproczim protywyt sia to zariadzenie obowiazujuczomu jeszcze rozporiadzeniu c. k. Rady szkolnoj krajewoj z 13. żowtnia 1874, cz. 8.835

Pidpysani zapytujut otże:

1. Na jakij prawnij pidstawy okružni Rady szkolni sami powkładały na biżuczyj rik w budżety szkolni miscewi kwoty na wynadhorodzenie dla duchoweństwa łatyńskoho nawit w takych prypradkach, koły w szkoli nachodyt sia ledwo kilkoro ditej łatyńskoho obriadu.

2. Dlaczoho w rozporiadzeniu c. k. Rady szkolnoy ne uwzhladneno toho, szczo konfessija (wyznanie) ne jest to samo, szczo obrjad?

3. Czy w kincy krajewa Rada szkolna i okružni rady szkolni tak samo dbajut o te, szczyby i w zachidnych powitach dity obrjadu ruskoho — koły ich jest łysz kilkoro, mały zapewnenu nauku religii czerez ruskych duchownych?

Lwiv dnia 7. Marta 1892.

Dr. Okuniewskij w. r.

Herasymowycz, Korol, Sirko, Teliszewskij, Kułaczkowski, Rożankowski, Huryk, Dr. Sawczak, Barabasz, Dr. Olpiński, Antonewycz, Potoczek, Strenk, Mizia, Nykołaj Siczyński.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

Wnesenie.

Zważywszy, szczo jest riczeju nesprawedływoju, szczyby uczyteli szkół narodnych, kotri w swoich szkołach uczat ne łysz mołodiż swojej ałe i odnoi abo bilsze okołecznych hromad, poberały płatu najnyższu obczysłenu łysz piśla dusz swojej hromady, chot czysło naselenia u wsich hromadach, kotrych mołodiż nauku w tij szkoli obowiazkowo poberaje, perewyższaje znaczo czysło 2000 dusz, dla toho wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojm zwołyt zminiajuczuy postanowy art. 11, 13 i 17 zak. z 1. sicznia 1889 cz. 16. uchwałyty:

Szczyby, jesły uczytel prepodaje w swojej szkoli nauku ditiam kilkoich sił, w kotrych czysło dusz razem wziawszy perestupaje 2000, poberaw płatu piśla IV. klasy art. 11. ust. z 1.

sicznia 1889 cz. 16. a wzhladno piśla wnesenia Wydiłu krajewoho z 3. marta 1892.

U Lwowi dnia 7. marta 1892.

Wneskodatel:

Dr. Okunewskij w. r.

Herasymowycz, Korol, Kowalskij, M. Siczyński, Teliszewskij, Antonewycz, Kułaczkowski, Dr. Sawczak, F. Kramarczyk, Potoczek, W. Strenk, Rożankowski, Barabasz, Mizia, Huryk, Sirko, Dr. Olpiński.

Wnesenie.

Zważywszy, szczo jeszcze ministerialnym rozporiadzeniem z 10. czerwnia 1849 cz. 3965 riszyło prawytelstwo z ohladu na predstojacze w nedałekij buducznosty znesenie patronatu cerkownoho ne predprynymaty żadnych bilszych wydatkiw z patronatom społuczonych;

Zważywszy, szczo takōż w motywach do zakona majowoho z 1874 r. pryobiciało Wysoke Prawytelstwo w najblyższij uže buducznosty wnesty projekt zakona regulujuczoho prawo patronatu, pry czim wyskazało swij pohlad, szczo zakonom derżawnym budut unormowani łysz zahalni pryncypy seho instytutu a z resztoju jeho uregulowanie prydiłyt sia zakonodawstwu krajewomu;

Zważywszy, szczo uregulowanie a wzhladno znesenie sei teper uže sowsim pereżytoi, samij Cerkwi protywnoi, w teperisnych zakonach awstrijskych żadnoho opravdania ne znachodziczi, a w dodatku dla samych kollatoriw (patroniw) utiażywoi i w mnohych wzhladach czasto demoralizuczyci instytucii jest potreboju wid dawna uže zahalno widczuwanuju — wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojm zwołyt uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczyby uže w najblyższij buducznosty predłożyło riszuczno projekt zakona o znesenju patronatu Cerkownoho.

U Lwowi dnia 7. marta 1892.

Wneskodatel:

Dr. Okunewskij w. r.

M. Siczyński, Korol, Potoczek, K. Strenk, Rożankowski, Barabasz, Mizia, Antonewycz, Dr. Olpiński, F. Kramarczyk, Herasymowycz, Huryk, Kułaczkowski, Sirko, Dr. Sawczak, Teliszewskij.

JE. Książę Marszałek. Z wnioskami tymi postąpię regulaminowo. Interpelację zaś udzielię Komisarzowi rządowemu.

Proszę o odczytanie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Porządek dzienny

4. posiedzenia, 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 8. marca 1892 o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej kredytu Rubr. I. poz. 1 — 12 (Sejm krajowy) z r. 1891.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia od niepaństwowych dodatków do podatków domów przeznaczonych na pomieszkania dla robotników, które z mocy ustawy państwowej z 9. lutego 1892 uwolnione będą od podatków państwowych.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1890/91.

Sprawozdawca poseł Romanowicz.

4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wniosku posła Bobczyńskiego o zmianę §. 9. ustęp 7. i 8. ustawy krajowej z dnia 25. czerwca 1873 Nr. 255. Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drodze krajowej w Podwołoczyskach.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyj na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiat. w Przemyśle od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach.
2. Radzie powiat. w Stanisławowie na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej.
3. Radzie powiat. w Trembowli na drodze powiatowej Trembowła-Budzanów.

4. Radzie powiat. w Białej na drodze powiatowej Biała Jawiszowice.

5. Radzie powiat. w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale.

6. Radzie powiat. w Żydaczowie na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno.

7. Radzie powiat. w Jarosławiu od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu c. k. Skarbowi wojskowemu prawa do pobierania myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie prawa do poboru myta od przewozu przez rzekę Wisłę pod Jankowicami.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Sieniawa i Przemyśl-Pruchnik.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych od przewozów:

1. Mojżeszowi Steinerowi w Naklu;
2. Obszarowi dworskiemu w Podłężu;
3. Obszarowi dworskiemu w Pałuszycach;
4. Gminie w Tyrawie Solnej;
5. Obszarowi dworskiemu w Ujściu jezuickiem.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

11. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Dobrotworze od mostu na rzece Bugu;
2. Obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej od mostu na rzece Dniestrze;
3. Obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku od mostu na rzece Styrze;
4. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Burzynie od mostu na rzece Białej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

12. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi.

Sprawozdawca poseł Sawczak.

13. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy Strusów i okolicznych gmin w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Strusowie.

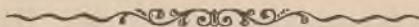
Sprawozdawca poseł Sawczak.

14. Wybór komisji podatkowej z 17 członków; wybór jednego członka do komisji budżetowej i jednego członka do komisji szkolnej.

JE. Księżę Marszałek. Następne posiedzenie jutro o godz. 11.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 1. min. 45.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

4. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 8. marca 1892.

Treść: Ukonstytuowanie się komisji petycyjnej, gminnej, bankowej i drogowej. — Spis petycyj. — Przemówienie p. Stan. hr. Stadnickiego o petycji nauczycieli w Mościskach i p. Midowicza o petycji funkcyonaryuszów szpitala powszechnego w Rzeszowie o zabezpieczenie bytu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej kredytu Rubr. I. poz 1 — 12 (Sejm krajowy) z r. 1891. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia od niepaństwowych dodatków do podatków domów przeznaczonych na pomieszkania dla robotników, które z mocy ustawy państwowej z 9. lutego 1892 uwolnione będą od podatków państwowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1890/91. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wniosku posła Bobczyńskiego o zmianę §. 9. ustęp 7. i 8. ustawy krajowej z dnia 25. czerwca 1873 Nr. 255. Dz. u. kr. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drodze krajowej w Podwołoczyskach. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosków Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1. Radzie powiat. w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach. 2. Radzie powiat. w Stanisławowie na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej. 3. Radzie powiat. w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Budzanów. 4. Radzie powiat. w Białej na drodze powiatowej Biała-Jawiszowice. 5. Radzie powiat. w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale. 6. Radzie powiat. w Żydaczowie na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno. 7. Radzie powiat. w Jarosławiu od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu c. k. Skarbowi wojskowemu prawa do pobierania myta na rzece Wiarze w Krównikach. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie prawa do poboru myta od przewozu przez rzekę Wisłę pod Jankowicami. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Sieniawa i Przemyśl-Pruchnik. Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych od przewozów: 1. Mojżeszowi Steinerowi w Naklu; 2. Obszarowi dworskiemu w Podłężu; 3. Obszarowi dworskiemu w Pałuszycach; 4. Gminie w Tyrawie solnej; 5. Obszarowi dworskiemu w Ujściu jezuickiem. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych: 1.

Obszarowi dworskiemu w Dobrotworze od mostu na rzece Bugu; 2. Obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej od mostu na rzece Dniestrze; 3. Obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku od mostu na rzece Styrze; 4. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Burzynie od mostu na rzece Białej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie tańszego najmu koszar dla ck. żandarmeryi. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy Strusów i okolicznych gmin w sprawie utworzenia nowego ck. Sądu powiatowego w Strusowie. — Wybór komisji podatkowej z 17 członków; wybór uzupełniający jednego członka do komisji budżetowej i jednego członka do komisji szkolnej. — Interpelacya p. Mizi i tow. w sprawie regulacyi potoku i rzek w pow. żywieckim. — Wniosek p. Huryka o zniesienie myt na drogach krajowych. — Wniosek p. Dr. Antoniewicza o zmianę ordynacyi wyborczej. — Zapowiedź 5. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 10 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy ksiązę Sanguszeko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni.

Obecnych posłów 111.

JE. Ksiązę Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z ostatniego posiedzenia jest wyłożony w biurze sejmowym do przejrzania.

Ukonstytuowały się następujące komisye:

Komisya petycyjna wybrała przewodniczącym p. Golejewskiego, a zastępcami p. Mazarakiego i p. Micewskiego, sekretarzami pp. Merunowicza i ks. Hamoraka.

Komisya gminna wybrała przewodniczącym p. G. Romera, zastępcą p. Dworskiego, sekretarzem p. Merunowicza.

Komisya bankowa wybrała przewodniczącym p. Polanowskiego, zastępcą p. Gorayskiego, a sekretarzem p. hr. Scipiona.

Komisya drogowa wybrała przewodniczącym p. Męcińskiego, zastępcą p. Alfonsa Czajkowskiego, sekretarzem p. Franciszka Jędrzejowicza.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 8. marca 1892.

319. L. s. 424. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Jana Tarnowskiego, w sprawie ustanowienia Sądu obwodowego w Tarnobrzegu — do komisji prawniczej.

320. L. s. 425. Wydział powiatowy w Samborze, przez p. Skalkowskiego, o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie względnie budowę szpitali prowincjonalnych — do komisji budżetowej.

321. L. s. 426. Wydział powiatowy w Mielcu, przez p. Wład. Koziębrodzkiego, w sprawie poboru dodatków na rzecz Rad szkolnych miejscowych — do komisji szkolnej.

322. L. s. 427. Wydział powiatowy w Samborze, przez p. Skalkowskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.

323. L. s. 428. Wydział powiatowy w Jaworowie, przez p. Szeptyckiego, o zmianę ustawy o użyciu kar pieniężnych ściąganych od rodziców za nieposyłanie dzieci do szkoły — do komisji szkolnej.

324. L. s. 429. Wydział powiatowy w Mielcu, przez p. Wład. Koziębrodzkiego, w sprawie zmiany §. 4. noweli z 9. marca 1888 do ustawy o dojazdach kolejowych — do komisji drogowej.

325. L. s. 430. Wydział powiatowy w Samborze, przez p. Skalkowskiego, o przyznanie na rok bieżący zasiłków dla dróg powiatowych i gminnych — do komisji budżetowej.

326. L. s. 431. Wydział powiatowy w Jaworowie, przez p. Szeptyckiego, o przyznanie na rok bieżący zasiłku dla dróg powiatowych i gminnych — do komisji budżetowej.

327. L. s. 432. Wydział powiatowy w Samborze, przez p. Barańskiego, o bezprocentową pożyczkę dla ludności tamtejszego powiatu dotkniętej klęką nieurodzaju — do komisji budżetowej.
328. L. s. 433. Gmina miasta Lwowa, przez p. Michalskiego, o pomnożenie liczby posłów z miasta Lwowa — do komisji prawniczej.
329. L. s. 434. Osada Wolica ad Ostrów, powiatu łańcuckiego przez p. Żardeckiego, o odłączenie jej pod względem administracyjnym od gminy Ostrów — do komisji administracyjnej.
330. L. s. 435. Gmina miasta Bolechowa, przez p. Fruchtmana, w sprawie właściwego tłumaczenia §. 87 ustawy gminnej o poborze dodatków gminnych do podatków — do komisji gminnej.
331. L. s. 436. Gmina Chyrów, przez p. Teliszewskiego, w sprawie ściągania dodatków na potrzeby szkolne wraz z dodatkami gminnymi i rozrachowywanie takowych na dotyczące gminy — do komisji szkolnej.
332. L. s. 437. Gmina Lipnik pod Białą, przez p. Kramarczyka, o zmianę ustawy konkurencyjnej co do opłacania przez właścicieli większych majątków prestacyi na budowę kościoła i szkoły — do komisji administracyjnej.
333. L. s. 438. Gminy Bielany, Kańczuga i Nowa wieś, przez p. Kramarczyka, o urządzenie regulacji potoków Macochy i Bulówki i zabezpieczenie tamtejszych mieszkańców od corocznych powodzi — do komisji gospodarstwa krajowego.
334. L. s. 439. Gmina Łęka, przez p. Kramarczyka, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
335. L. s. 440. Gmina Osiek, przez p. Kramarczyka, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
336. L. s. 441. Członkowie gminy Podlesia, przez p. Kramarczyka, o zmianę ustawy drogowej z roku 1885 — do komisji drogowej.
337. L. s. 442. Gmina Milówka, przez p. Mizię, o zapomogę dla mieszkańców tamtejszych, do komisji budżetowej.
338. L. s. 443. Gmina Szare, przez p. Mizię, o zapomogę dla mieszkańców tamtejszych — do komisji budżetowej.
339. L. s. 444. Gmina Nadiatycze, przez p. Herasymowicza, o zapomogę i bezprocentową pożyczkę dla ubogich mieszkańców tamtejszych — do komisji budżetowej.
340. L. s. 445. Gmina Krupsko, przez p. Herasymowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
341. L. s. 446. Gminy i obszary dworskie parafii wiśniowskiej, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o zapomogę jak wyżej — do komisji budżetowej.
342. L. s. 447. Gmina Rudnik, przez p. Herasymowicza, o bezprocentową pożyczkę, jak wyżej — do komisji budżetowej.
343. L. s. 448. Gmina Werynia, przez p. Herasymowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
344. L. s. 449. Gminy Stasiówka i Stobierna, przez p. Stręka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
345. L. s. 450. Kółko rolnicze w Stobierny, przez p. Stręka, o zapomogę na założenie sklepiku chrześcijańskiego — do komisji budżetowej.
346. L. s. 451. Gmina Kirczany, przez p. Szeliskiego, o zapomogę dla zubożałych mieszkańców tamtejszych — do komisji budżetowej.
347. L. s. 452. Gmina Kirczany, przez p. Szeliskiego, o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
348. L. s. 453. Gmina i Rada szkolna miejscowa w Drohobycz, przez p. Potoczka, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
349. L. s. 454. Gmina Sokolniki, przez p. Merunowicza, o zapomogę na przebudowanie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
350. L. s. 455. Gmina Grochowce, przez p. Sapię, o niższenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji szkolnej.
351. L. s. 456. Gmina m. Cieszanowa, przez p. Sapię, o pokrycie z funduszu krajowego załugłej prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.

352. L. s. 457. Gmina i Rada szkolna miejscowa w Nowym Targu, przez p. Zolla, z prośbą miejscowych nauczycieli ludowych o dodatek do płacy — do komisji budżetowej.
353. L. s. 458. Rada szkolna miejscowa w Rączny, przez p. Paszkowskiego, o zapomogę na dokończenie i urządzenie tamtejszej szkoły — do komisji budżetowej.
354. L. s. 459. Rada szkolna miejscowa w Brzeżanach, przez p. Asnyka, o przeistoczenie szkół filialnych na przedmieściu Miasteczku i Adamówce tamże, na szkoły etatowe i uregulowanie płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
355. L. s. 460. Rada szkolna miejscowa wraz z gminą w Brzezince, przez p. Kramarczyka, o przekształcenie tamtejszej szkoły na 3 klasową — do komisji szkolnej.
356. L. s. 461. Rada szkolna miejscowa w Błażowie, przez p. Ludwika Wodzickiego, o przemianę jednej posady nauczyciela młodszego tamże na posadę z pełną płacą — do komisji szkolnej.
357. L. s. 462. Rada szkolna miejscowa w Szczawnicy, przez p. Raczyńskiego, o podwyższenie płac nauczycielom tamtejszej szkoły — do komisji szkolnej.
358. L. s. 463. Rada szkolna miejscowa w Łętowni, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o podwyższenie dotacyi tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.
359. L. s. 464. Rada szkolna miejscowa w Muszynie, przez p. Potoczka, o stały dodatek drożyzniany dla tamtejszego nauczyciela — do komisji szkolnej.
360. L. s. 465. Towarzystwo pedagogiczne w Przemysłu, przez p. Dworskiego, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom i przyznanie zapomogi — do komisji szkolnej.
361. L. s. 466. Towarzystwo pedagogiczne w Jarosławiu, przez p. Stanisława Badeniego, o dodatek drożyzniany dla nauczycieli tamtejszego okręgu szkolnego — do komisji budżetowej.
362. L. s. 467. Towarzystwo pedagogiczne w Żydaczowie, przez p. Herasymowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
363. L. s. 468. Towarzystwo pedagogiczne ruskie we Lwowie, przez p. Sawczaka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
364. L. s. 469. To samo, przez p. Sawczaka o zmianę ustawy szkolnej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisji szkolnej.
365. L. s. 470. Towarzystwo pedagogiczne w Mościskach, przez p. Stanisława Stadnickiego, o podwyższenie płac nauczycielstwu w kraju — do komisji szkolnej.
366. L. s. 471. Członkowie kółka pedagogicznego w Mikulińcach, przez p. Korytowskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
367. L. s. 472. Nauczyciele kółka pedagogicznego okręgu szkolnego lwowsko-zamiejskiego, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
368. L. s. 473. Ci sami, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.
369. L. s. 474. Nauczyciele Towarzystwa pedagogicznego w Starym Sączu, przez p. Potoczka, o podwyższenie płac i o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
370. L. s. 475. Nauczyciele 4 klasowej szkoły męskiej w Starym Sączu, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
371. L. s. 476. Nauczyciele szkoły ludowej w Dynowie, przez p. Bobczyńskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
372. L. s. 477. Nauczyciele powiatu borszczowskiego, przez p. Borkowskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
373. L. s. 478. Nauczyciele szkoły w Półwsiu zwierzynieckim, przez p. Paszkowskiego, o dodatek na pomieszkanie — do komisji szkolnej.
374. L. s. 479. Nauczyciele okręgu bobreckiego, przez p. Merunowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
375. L. s. 480. Nauczyciele okręgu ropczyckiego, przez p. Stręka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
376. L. s. 481. Nauczyciele ludowi powiatu ropczyckiego, przez p. Stręka, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.

377. L. s. 482. Nauczyciele ludowi powiatu turczańskiego, przez p. Teliszewskiego, o dodatki drożyzni — do komisji budżetowej.
378. L. s. 483. Nauczyciele ludowi okręgu samborskiego, przez p. Barańskiego, o podwyższenie płac, niżenie lat służby i o dodatek drożyzni — do komisji szkolnej.
379. 3. s. 484. Nauczyciele ludowi okręgu bobreckiego, przez p. Romańczuka, o podwyższenie płac i o dodatek drożyzni — do komisji szkolnej.
380. L. s. 485. Nauczyciele ludowi powiatu kamioneckiego, przez p. Stanisława Badeniego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
381. L. s. 486. Nauczyciele ludowi 3-klasowej szkoły w Lanckoronie, przez p. Zolla, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
382. L. s. 487. Nauczyciele ludowi szkoły w Łyścu, przez p. Barabasza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
383. L. s. 488. Nauczyciele ludowi powiatu żydaczowskiego, przez p. Herasymowicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
384. L. s. 489. Nauczyciele ludowi okręgu gródeckiego, przez p. Niezabitowskiego, o podwyższenie płac i niżenie lat służby — do komisji szkolnej.
385. L. s. 490. Nauczyciele ludowi szkół w Gródku, przez p. Niezabitowskiego, o dodatek drożyzni — do komisji budżetowej.
386. L. s. 491. Nauczyciele szkoły męskiej w Kętach, przez p. Kramarczyka, o podwyższenie płac i o dodatek drożyzni — do komisji szkolnej.
387. L. s. 492. Nauczyciele szkoły w Żywcu, przez p. Mizię, o dodatek drożyzni — do komisji budżetowej.
388. L. s. 493. Nauczycielki 3-klasowej szkoły żeńskiej w Podhajcach, przez p. Sawczaka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
389. L. s. 494. Nauczycielki 2-klasowej szkoły żeńskiej w Myślenicach, przez p. Sawczaka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
390. L. s. 495. Nauczyciele okręgu bobreckiego, przez p. Merunowicza, o zmianę art. 13. u-

stawy szkolnej z r. 1889 co do dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.

391. L. s. 496. Nauczyciele i nauczycielki szkoły ludowej im. Sobieskiego w Mościskach, przez p. Stanisława Stadnickiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Do głosu zapisany jest p. Stanisław hr. Stadnicki. P. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

P. hr. Stanisław Stadnicki. Prosiłem o głos, chcąc zwrócić uwagę Wysokiej Izby choć przez krótką chwilę na odczytaną tu petycję w nadziei, że petycja ta z powodu motywów swoich na szczególne uwzględnienie tej Wysokiej Izby zasłużył sobie potrafi. Wprawdzie już wczoraj liczne wnioski tej sprawy dotyczące i przedłożenia Wydziału krajowego co do polepszenia bytu nauczycielstwa ludowego spodziewać się pozwalają, że sprawa ta może z korzyścią rozstrzygniętą zostanie, — sądząc jednak, że z powodu specjalnych motywów petycji jest moim obowiązkiem wymienić je tutaj w nadziei, że petycja ta może przed załatwieniem wniosków tamtych będzie mogła zostać załatwioną.

W petycji o której wspomniałem, jest prośba grona nauczycieli szkoły ludowej imienia Sobieskiego w Mościskach, którzy proszą, aby ich posunięto z klasy płacy 4-ej do klasy płacy 3-ej.

Art. 11. tyt. 2. ustawy szkolnej obowiązującej stanowi, iż dyrektywa, jaka ma być płaca i do której klasy nauczyciele należą co do płac swoich, zależy od ludności gminy, w której szkoła ta się mieści. Otóż w tym wypadku rzeczywiście tytułu prawnego tym, którzy o to proszą brakłoby, jednakowoż są okoliczności, które na uwzględnienie szczególniejsze zasługują.

Do szkoły tej mianowicie należy jeszcze 5 innych gmin, oprócz gminy miasteczka Mościsk. Ludność tych gmin, gdyby doliczono ją do ludności miasteczka Mościsk, gdzie się szkoła mieści, o wieleby przeszła ludność potrzebną, aby nauczyciele do klasy 3-ciej płacy zaliczeni być mogli. Uczęszczających uczniów do tej szkoły jest przeszło 800, grono nauczycieli składa się z 9 osób, którzy z całym zaparciem się, z zamiłowaniem do swojego zawodu i poświęceniem swego zdrowia i materyalnych inte-

resów pracują w tej szkole. Otóż sądzę, że ze względu tych wyjątkowych rzeczywiście okoliczności, chociaż tu tytułu prawnego w istocie samej brak, — obowiązkiem jest moim zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to petitum w tej nadziei, że tak komisya szkolna jak i Wysoka Izba zechce słusznie umotywowaną petycję już na tej sesyi uwzględnić.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta dalej petycje):

392. L. s. 497. Tomasz Błaszkiwicz i Józef Bielawski, nauczyciele szkół filialnych w Brzeżanach, przez p. Kramarczyka, o przekształcenie tamtejszych szkół filialnych na etatowe i uregulowanie plac — do komisji szkolnej.
393. L. s. 498. Józef Bielawski, młodszy nauczyciel szkoły filialnej na Miasteczku w Brzeżanach, przez p. Zolla, o przyznanie mu dalszego poboru utraconego dodatku przez przeniesienie na posadzie — do komisji szkolnej.
394. L. s. 499. Włodzimierz Gudzio, nauczyciel kierujący w Birczy, przez p. Gniewosza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
395. L. s. 500. Mikołaj Walaszek, nauczyciel w Gogołowie, przez p. Palcha, o zapomogę i o zmianę art. 11. ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisji budżetowej.
396. L. s. 501. Michał Eustachiewicz, nauczyciel kierujący w Ciężkowicach, przez posła Klemensiewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
397. L. s. 502. Grzegorz Kołomyjec, nauczyciel w Kawsku, przez p. Antoniewicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
398. L. s. 503. Józef Adler, nauczyciel w Lipowej, przez p. Stanisława Tarnowskiego starszego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
399. L. s. 504. Michał Puk, nauczyciel w Antoniowie, przez p. Gustawa Romera, jak wyżej — do komisji szkolnej.
400. L. s. 505. Jan Kubijowicz, nauczyciel w Trójcy, przez p. Golejewskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
401. L. s. 506. Tomasz Kośmider, nauczyciel w Międzybrodziu, przez p. Kramarczyka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
402. L. s. 507. Wiktor Cieślik, nauczyciel w Budyłowiu, przez p. Szeliskiego, o dodatek drożyzniany i podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
403. L. s. 508. Józef Fenz, nauczyciel w Słobodzie, przez p. Szeliskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
404. L. s. 509. Antoni Kwistek, nauczyciel kierujący w Kozowie, przez posła Szeliskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
405. L. s. 510. Paweł Dymidas, nauczyciel w Kozowie, przez p. Szeliskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
406. L. s. 511. Alojzy Witkowicki, nauczyciel w Krzywem, przez p. Szeliskiego, o dodatek drożyzniany i podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
407. L. s. 512. Romuald Olszewski, nauczyciel w Chełmku, przez p. Kramarczyka, o przyznanie mu drugiego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
408. L. s. 513. Jan Hummel, nauczyciel w Wołoszczyźnie, przez p. Midowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
409. L. s. 514. Maksymilian Skomorowski, nauczyciel w Olchowcu, przez p. Korytowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
410. L. s. 515. Mikołaj Horoszko, nauczyciel w Kuryłówce, przez p. Żardeckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
411. L. s. 516. Jan Kratzer, nauczyciel w Kętach, przez p. Kramarczyka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
412. L. s. 517. Jan Garbień, nauczyciel w Kościelisku, przez p. Raczyńskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
413. L. s. 518. Cecylia Opielowska, nauczycielka w Malinówce, przez p. Bobczyńskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
414. L. s. 519. Feliksa Kaszelewska, nauczycielka w Jabłonicy polskiej, przez p. Bobczyńskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

415. L. s. 520. Jan Palijczuk, nauczyciel w Zadbrowcach, przez p. Siczynskiego, o policzenie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
416. L. s. 521. Teodor Czaban, nauczyciel w Bratkowicach, przez p. Antoniewicza, o dodatkowe policzenie mu lat służby — do komisji szkolnej.
417. L. s. 522. Ten sam, przez p. Antoniewicza, o podwyższenie mu płacy — do komisji szkolnej.
418. L. s. 523. Jan Bittner, emerytowany nauczyciel w Malcu, przez p. Kramarczyka, o policzenie mu 12 lat i 7 miesięcy służby nauczycielskiej do emerytury — do komisji szkolnej.
406. L. s. 524. Jan Jougan, nauczyciel w Suchodole, przez p. Merunowicza, o policzenie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
407. L. s. 525. Mikołaj Stetkiewicz emerytowany nauczyciel we Lwowie, przez p. Sawczaka, o podwyższenie emerytury lub przyznanie daru z łaski — do komisji budżetowej.
408. L. s. 526. Klemens Gabryel, emerytowany nauczyciel w Bałuczynie, przez p. Rożankowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
409. L. s. 527. Henryk Köhler, emerytowany nauczyciel w Wysokiej rzeszowskiej, przez p. Zbyszewskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
410. L. s. 528. Walerya Markiewicz, wdowa po nauczycielu w Mochnacze, przez p. Potoczka, o stałą zapomogę — do komisji budżetowej.
411. L. s. 529. Stefan Opryszko, rolnik w Drohowyżu, przez p. Harasymowicza, o zwrot kosztów pogrzebu i płacy jednomiesięcznej za zmarłego syna Bazylego Opryszko, nauczyciela w Nadiatyczach — do komisji budżetowej.
412. L. s. 530. Amalia Dubil, sierota po nauczycielu w Tarnowie, przez p. Rogoyskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
413. L. s. 531. A. Dżułyński, proboszcz w Łapaszynie, redaktor „Posłannika“ i „Kniżczok misyjnych“, przez p. Kowalskiego, o subwencję na powyższe wydawnictwo — do komisji budżetowej.
414. L. s. 532. Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ w Wadowicach, przez p. Kramarczyka, o subwencję — do komisji budżetowej.
415. L. s. 533. To samo w Krakowie, przez p. Asnyka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
416. L. s. 534. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencję — do komisji budżetowej.
417. L. s. 535. Komitet opiekujący się Internatem uczniów seminaryum nauczyc. w Krakowie, przez p. Zolla, o podwyższenie rocznej subwencji dla tegoż internatu — do komisji budżetowej.
418. L. s. 536. Oddział Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańkiego w Kołomyi, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o zapomogę na dokończenie budowy „Schroniska Czarnohorskiego“ — do komisji budżetowej.
419. L. s. 537. Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
420. L. s. 538. Bursa bractwa św. Mikołaja w Stanisławowie, przez p. Huryka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
421. L. s. 539. Towarzystwo muzyki instrumentalnej „Harmonia“ we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencję — do komisji budżetowej.
422. L. s. 540. Zakład sierót pod wezwaniem św. Heleny we Lwowie, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
423. L. s. 541. Lekarze i urzędnicy prowincjonalnego szpitala w Rzeszowie, przez p. Midowicza, o polepszenie i uregulowanie plac i uchwalenie statutu emerytalnego jako służby krajowej — do komisji budżetowej.

P. Dr. Midowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Midowicz ma głos.

P. Dr. Midowicz. Wysoka Izbo! Tak Wysoki Sejm, jak Wydział krajowy w poprzednio powziętych uchwałach objawił swą wolę, aby funkcjonarysze autonomiczni wszystkich władz, zostających pod nadzorem Wydziału krajowego zostali stabilizowani a ich byt prawny oznaczony i na przyszłość zapewniony.

Tak samo w ubiegłej kadencji sejmowej Wysoka Izba wyraziła zdanie i wolę, iżby urzędnicy Wydziałów powiatowych, którzy również zostają pod nadzorem Wysokiego Sejmu i Wydziału krajowego zostali pod względem ich stosunku prawnego i ich bytu stabilizowani a również w obecnej kadencji sejmowej Wydział krajowy przychodzi z rozmaitemi przedłoženiami mającemi to samo na celu.

Otóż na moje ręce wnieśli funkcjonarysze szpitala powszechnego w Rzeszowie, który funduszem Wydziału krajowego jest utrzymywany i którego urzędnicy stoją pod nadzorem i kierunkiem Wydziału krajowego, petycję tej samej treści.

Dlatego ośmieliłem się tych kilka słów tu wypowiedzieć, aby Wysokiej Izbie podać pod światłą rozważę te motywa, które w tej petycji są podniesione i prosić o ich uwzględnienie, nie koniecznie na tegorocznej sesji.

Proszę tylko o powzięcie uchwały, któraby zmierzała do oznaczenia stosunku prawnego tych urzędników i zabezpieczyła byt tak funkcjonaryszów, jak ich rodzin.

Proszę zatem, aby Wysoka Izba tę petycję pod swą szczególniejszą opiekę wziąć raczyła.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta dalszy ciąg petycji).

424. L. s. 542. Dr. Edward Sawicki, prymaryusz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie, przez p. Czyżewicza, o uzupełnienie zaliczki na płacę do wysokości 2000 zł. do komisji budżetowej.

425. L. s. 543. Emilia Sternalowa, wdowa po ad-junkcie kasowym Wydziału krajowego, przez p. Pietruskiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.

426. L. s. 544. Julianna Kukawska, wdowa po portyerze gmachu sejmowego, przez p. Wła-

dysława Koziębrodzkiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

427. L. s. 545. Marcin Kędzior, uczeń seminarjum nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie, przez p. Żardeckiego, o zasiłek — do komisji budżetowej.

428. L. s. 546. Klaudya Lewicka, wdowa po proboszczu w Pietryszach, przez p. Rożankowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.

429. L. s. 547. Grzegorz Bobyk w Drohowyczu, przez p. Potoczka, o pomoc do kształcenia się w zawodzie nauczycielskim — do komisji budżetowej.

430. L. s. 548. Feliks Wygrzywalski, uczeń szkoły realnej we Lwowie, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o zapomogę na kształcenie się w rysunkach — do komisji budżetowej.

431. L. s. 549. Roman Bratkowski, uczeń akademii sztuk pięknych w Wiedniu, przez p. Szczepanowskiego, o zapomogę na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.

432. L. s. 550. Bronisława Janowska, nauczycielka w Siolkowy, przez p. Klemensiewicz, o stypendyum na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.

433. L. s. 551. Jadwiga Wiśniewska we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.

434. L. s. 552. Anna Jackowicz w Rzęśni ruskiej, przez p. Korytowskiego, o przyjęcie Jadwigi Pohlhammer na fundusz podrzutków — do komisji budżetowej.

435. L. s. 553. Józef Huberth, właściciel posiadłości ziemskiej w Tarnówce, pow. bocheńskiego, przez p. Mizię, o dodatkowe wynagrodzenie za zniesiony wieczysty szynk w Tarnówce — do komisji prawniczej.

436. L. s. 554. Samuel Silberstein, dzierżawca myt krajowych w Krakowie, przez p. Popowskiego, o zwolnienie go z kontraktu — do komisji drogowej.

437. L. s. 555. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. Puzynę, o subwencyę na

budowę drogi powiatowej Dachezówsko-Lubaczowskiej — do komisji budżetowej.

438. L. s. 556. Ten sam, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Marcina Stupczyńskiego w zastępstwie gminy Horyniec tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

439. L. s. 557. Ten sam, przez p. Puzyńkę, w sprawie poboru dodatków do podatków bezpośrednich na rzecz Rad szkolnych miejscowych — do komisji szkolnej.

JE. Książkę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej kredytu Rubr. I. poz. 1—12 (Sejm krajowy) z r. 1891. (**Aleg. 81.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej kredytu Rubr. I. poz. 1—12 (Sejm krajowy) z r. 1891.

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia od niepaństwowych dodatków do podatków domów przeznaczonych na pomieszkania dla robotników, które z mocy ustawy państwowej z 9. lutego 1892 uwolnione będą od podatków państwowych. (**Aleg. 82.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uwolnienia od niepaństwowych dodatków do podatków domów przeznaczonych na pomieszkania dla robotników, które z mocy ustawy państwowej z 9. lutego 1892 uwolnione będą od państwowych podatków.

Wydział krajowy wnosi odesłanie przedmiotu tego do komisji budżetowej.

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1890/1. (**Aleg. 83.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1890/91.

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wniosku posła Bobczyńskiego o zmianę §. 9. ustęp 7. i 8. ustawy krajowej z d. 25. czerwca 1873 Nr. 255. Dz. u. kr. (**Aleg. 84.**)

W zastępstwie nieobecnego p. Chamca, głos ma jako sprawozdawca p. Romanowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego z wniosku posła Bobczyńskiego o zmianę §. 9. ustępu 7. i 8. ustawy krajowej z dnia 25. czerwca 1873 r. (nr. 255. dz. u. kr.)

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji szkolnej.

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drodze krajowej w Podwołoczyskach. (**Aleg. 85.**)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 85).

P. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Księżę Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o wniosek.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji drogowej.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Przemyśle od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach.

2. Radzie powiatowej w Stanisławowie na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej.

3. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Budzanów.

4. Radzie powiatowej w Białej na drodze powiatowej Biała-Jawiszowice.

5. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale.

6. Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno.

7. Radzie powiatowej w Jarosławiu od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych.

1. Radzie powiatowej w Przemyśle od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach;

2. Radzie powiatowej w Stanisławowie na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej;

3. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Budzanów;

4. Radzie powiatowej w Białej na drodze powiatowej Biała-Jawiszowice;

5. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale;

6. Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno;

7. Radzie powiatowej w Jarosławiu od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu.

Wysoki Sejmie!

1. Wydział powiatowy przemyski prosi o nadanie prawa do dalszego pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach pod warunkami dotąd obowiązującej koncesyi z dnia 19. lutego 1888 (Dz. ust. kr. Nr 35).

Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, że omycony most znajdujący się na trakcie drogi wiodącej z Hermanowic do Sambora potrzebny jest dla komunikacji publicznej, że Reprezentacya powiatu w czasie od 1887 do 1891 wydała na utrzymanie mostu 3.133 zł. 94 ct. a z poboru myta w tym czasie uzyskany dochód przyniósł tylko 2.813 zł. 75 ct., zatem z funduszu powiatowego dołożono kwotę 320 zł. 19 ct.

2. Najwyższem postanowieniem z 19. lutego 1887 (Dz. ust. kr. Nr. 31) udzielona koncesya mytnicza na drodze powiatowej podhajecko-halickiej w roku 1892 gaśnie, przeto Wydział powiatowy stanisławowski na mocy uchwały Rady powiatowej z 30. września 1891, prosi o przedłużenie prawa mytniczego na dalszych lat pięć.

Wniesiona prośba głównie dla tego zasługuje na uwzględnienie, że koszta dalszej konserwacji omyconej drogi połączone z rocznym wydatkiem 3 600 zł. opędzić się dadzą tylko w sposób dotychczasowy a mianowicie przy nadzwyczajnej pomocy, jaką zapewnia pobór myta powyższego.

3. Staraniem Reprezentacyi powiatu trembowelskiego utrzymywana jest droga powiatowa Trembowla-Budzanów wraz z dużymi mostami na Gnieźnie i Serecie rocznym wydatkiem, wykazanym w kwocie 4.297 zł. Wydatek ten znajduje tylko częściowe pokrycie w pobieranym dotychczas na mocy koncesyi z dnia 19. lutego 1887 (Dz. ust. kr. Nr 31) dochodzie mytniczym przynoszącym rocznie 2.600 zł. a reszta

kosztów utrzymania powyższej drogi opędzoną być musi innymi środkami powiatowymi.

Wobec tego stanu rzeczy i z uwagi, że po- mieniona koncesya w roku bieżącym upływa, jest uzasadnioną prośba Reprezentacyi powiatowej o przedłużenie tej koncesyi na dalszy okres pię- cioletni.

4. Rada powiatowa w Białej uchwałą z 27. grudnia 1887 uznała drogę gminną Biała-Jawi- szowice za powiatową i zarządziła jej przebu- dowanie.

Koszta przebudowania całej drogi łącznej długości 18 kilom., wedle kosztorysu przez Wy- dział krajowy sprawdzonego, obliczone zostały ogółem na 74.351 zł. Przebudowanie drogi po- wiatowej Biała-Jawiszowice w r. 1891 nastąpiło na przestrzeni 12 klm., Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej celem części- owego zabezpieczenia ztąd powstałych kosztów konserwacyjnych, preliminowanych rocznie w kwocie 3.267 zł., prosi o udzielenie koncesyi na pobór myta wedle taryfy klasy II. dla dróg krajowych przepisanej

Zdaniem Wydziału krajowego proszona kon- cesya może być przyznana, jednakże zgodnie z obowiązującymi przepisami mytniczymi, z za- stosowaniem przy poborze myta, odpowiednio do przestrzeni ukończonej i przeznaczonej do utrzy- mania drogi, taryfy klasy I.

5. Droga powiatowa Tarnobrzeg-Stale na podstawie pierwotnej koncesyi z 20. grudnia 1884 (Dz. ust. kr. nr. 19. z r. 1885), omyconą została podług taryfy klasy I. obowiązującej na drogach krajowych, z przyzwoleniem poboru myta mostowego w Mokrzeszowie. Przy odno- wieniu tej koncesyi, Najwyższem postanowieniem z 14. marca 1890 (Dz. ust. kr. nr. 28), podwyż- szono wymiar poboru myta do taryfy klasy II.

Wskutek uzalenia się gmin Mokrzeszów, Stale, Żupawa, Jeziorsko i Grębów na przecią- żenie podwyższonemi opłatami mytniczemi, Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 26. sierpnia 1891 przyjęła wniosek Wydziału powiatowego o wyjednanie zniżenia opłat mytnicznych na dro- dze powiatowej Tarnobrzeg-Stale do pierwotnej wysokości.

Opierając się na przedłożeniu Wydziału powiatowego, Wydział krajowy wnosi zniesienie koncesyi z 14. marca 1890 (Dz. ust. kr. nr. 28), natomiast nadanie nowej koncesyi do poboru

myta na drodze powiatowej Tarnobrzeg - Stale, na zasadach ustawy z 25. grudnia 1871 (Dz. u. kr. nr. 18 z r. 1872) z taryfą klasy I.

6. Reprezentacya powiatu żydaczowskiego przy pomocy subwencyi rządowej 12.300 zł. i za przyczynieniem się prestacyami stron obowiązanych w latach 1889 i 1890, przeprowadziła re- konstrukcyę drogi gminnej Żydaczów-Żurawno. Droga ta 20 klm. 300 mtr długa, tak dla komunikacyi powiatowej jak i dla celów pań- stwowych wielce pożądana, uchwałą Rady po- wiatowej z 12. marca 1891 uznaną została za powiatową.

Wniesiona prośba o przyznanie Radzie po- wiatowej w Żydaczowie prawa do poboru myta na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno z wy- miarem trzech centów od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, zasługuje zdaniem Wy- działu krajowego na uwzględnienie.

7. Wydział powiatowy jarosławski prosi o odnowienie udzielonej Najwyższem postanowie- niem z 19. lutego 1887 (Dz. ust. kr. nr. 31) kon- cesyi mytniczej od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu, pod warunkami do- tąd obowiązującymi.

Prośba ta jest uzasadniona, bowiem omy- cony most znajdujący się na trakcie drogi wio- dącej z Jarosławia do Sieniawy ma ważne zna- czenie dla komunikacyi publicznej. Na uwagę zasługuje jeszcze i ta okoliczność, że w poró- wnaniu wykazanych kosztów utrzymania za czas od 1887 do 1891 roku w ogólnej kwocie 3087 zł. 66 ct. z uzyskanym w tym czasie dochodem mytnicznym razem 1710 zł. 16 ct., wynikający niedobór w kwocie 1377 zł. 50 ct. musiano po- kryć z funduszu powiatowego.

Na podstawie powyższego wyводу Wy- dział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałą:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytnicznych.

1. Radzie powiatowej w Przemyślu od mo- stu powiatowego na rzece Wiarze w Drozd- owicach;

2. Radzie powiatowej w Stanisławowie na drodze powiatowej Podhajecko - Halickiej;

3. Radzie powiatowej w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Budzanów;

4. Radzie powiatowej w Białej na drodze powiatowej Biała-Jawiszowice;

5. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale;

6. Radzie powiatowej w Żydaczowie na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno;

7. Radzie powiatowej w Jarosławiu od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Przemyśle, Stanisławowie, Trembowli, Białej, Tarnobrzegu, Żydaczowie i Jarosławiu, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszków powiatowych, a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Przemyśle prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach;

2. Radzie powiatowej w Stanisławowie prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Podhajeczko-Halickiej;

3. Radzie powiatowej w Trembowli prawo do pobierania myta drogowego i mostowego, na drodze powiatowej Trembowlesko-Budzanowskiej na jednej stacyi w Budzanowie;

4. Radzie powiatowej w Białej prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Biała-Jawiszowice;

5. Radzie powiatowej w Tarnobrzegu prawo do pobierania myta mostowego w Mokrzeszowie na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale.

Przy każdej z pięciu (pod poz. 1, 2, 3, 4 i 5) pomienionych dróg, pobierać należy opłaty mytnicze według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Z dniem wejścia w wykonanie niniejszej uchwały traci moc obowiązującą koncesya z dnia 14. marca 1890 (dz. ust. kr. Nr. 28), którą nadanem było Radzie powiatowej w Tarnobrzegu prawo do pobierania myta mostowego w Mokrzeszowie na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale.

6. Radzie powiatowej w Żydaczowie prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

7. Radzie powiatowej w Jarosławiu prawo do pobierania myta od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu, według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 3 (trzy) ct.

2. Od bydła przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 3 (trzy) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i znizeniu tejże.

Upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie tej uchwały en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania z pominięciem czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu c. k. Skarbowi wojskowemu prawa do poboru myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach. Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wskutek odezwy c. k. Prezydium Namiestnictwa z 28. sierpnia 1891, l. 8.645 o odnowienie Najwyższem postanowieniem z dnia 1. marca 1886 (Dz. u. kr. Nr. 40) udzielonej c. k. skarbowi wojskowemu koncesji do poboru myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach, na przeciąg lat pięciu, przedkładamy Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie.

Przedmiotem myta jest pomieniony most długości 61 metrów staraniem c. k. skarbu wojskowego wybudowany i utrzymywany. Tenże skarb wojskowy z poboru myta uzyskany dochód w rocznej kwocie 480 zł. obraca na opędzenie kosztów połączonych z utrzymaniem przedmiotu omyconego.

Na tej podstawie, jakoteż z uwagi, że powyższy most, znajdujący się na tracie drogi powiatowej Przemyśl-Krówniki-Jaksmanice, jest ważnym dla komunikacji publicznej, nie ma, zdaniem naszym, przeszkody w udzieleniu c. k. skarbowi wojskowemu prawa do poboru myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach na nowy okres pięcioletni pod dotychczasowymi warunkami.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu c. k. Skarbowi wojskowemu prawa do pobierania myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

C. k. skarbowi wojskowemu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem.

Art. II.

Przy poborze myta obowiązująco ma następująca taryfa:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszionego nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Mieszkańcy gminy w Krównikach wolni są od powyższej opłaty.

Art. IV.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniesieniu tejże opłaty.

Wnoszę przyjęcie niniejszej uchwały en bloc

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia niniejszej uchwały en bloc. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy przyjęcia niniejszej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje niniejszą uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Chrzanowie prawa do poboru myta od przewozu przez rzekę Wisłę pod Jankowicami. Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta:)

Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacyi powiatu chrzanowskiego w porozumieniu z władzami rządowymi urządzony został przewóz na przekopie Wisły pod Jankowicami, na linii drogi powiatowej Chrzanowsko Zatorskiej.

Szerokość rzeki w miejscu przewozu wynosi 90 metrów.

Koszta urządzenia przewozu wykazane są w łącznej kwocie 1970 zł.

Do kosztów tych przyczynił się c. k. fundusz budowli wodnych kwotą 1500 zł.

Koszta zwyczajnego utrzymania przewozu obliczone są rocznie na 438 zł., które w części zabezpieczone być mogą z dochodu mytniczego, preliminowanego rocznie w kwocie 300 zł.

Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 25. czerwca 1891 uchwaliła przyjąć pomieniony przewóz w zarząd powiatu z zapewnieniem wyjednania w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru myta od tego przewozu.

Zważywszy przytoczone okoliczności, wypada zezwolić Radzie powiatowej chrzanowskiej na pobór myta od przewozu na rzece Wisłę pod Jankowicami, wedle taryfy klasy III. obowiązującej na drogach krajowych na lat pięć.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie prawa do poboru myta od przewozu przez rzekę Wisłę pod Jankowicami.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Chrzanowie nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Jankowicami, pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie, własnym kosztem.

Opłaty mytnicze pobierać należy wedle następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (półtora) ct.;

d) od jednej osoby 1½ (półtora) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o niżeniu tejże.

Wnoszę przyjęcie niniejszej uchwały en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia niniejszej uchwały en bloc Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy przyjęcia niniejszej uchwały en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. St. Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza

zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje niniejszą uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Sieniawa i Przemyśl-Pruchnik. Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta:)

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy jarosławski po myśli §. 28. ustawy z dnia 7. lipca 1885 (dz. u. kr. Nr. 39.) objąwszy w bezpośredni zarząd nowo zbudowane drogi gminne a mianowicie Jarosław-Sieniawa i Przemyśl-Pruchnik, na mocy uchwały Rady powiatowej z 7. kwietnia 1891 prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania tychże dróg.

Budowa pierwszej z pomienionych dróg Jarosław-Sieniawa łącznej długości 19 klm. 350 m. w roku 1891 ukończona została na przestrzeni 14 klm. 950 mtr.

Koszta budowy wynosiły ogólną kwotę 45.094 zł. 28 ct., na co otrzymano z subwencyi rządowej 27.000 zł. i z subwencyi krajowej 6.200 zł

Koszta konwersacyi obliczone są rocznie na 1.700, zł. a dochód z myta preliminowany w kwocie 500 zł.

Budowa drugiej drogi Przemyśl-Pruchnik łącznej długości 12 klm. 720 m. ukończona została na przestrzeni 12 klm.

Koszta budowy wynosiły ogólną kwotę 21.907 zł. 28 ct., na co otrzymano z subwencyi krajowej 6.250 zł. i z subwencyi rządowej 3.000 zł.

Koszta konwersacyi obliczone są rocznie na 1.200 zł. a dochód z myta preliminowany w kwocie 250 zł

Zdaniem Wydziału krajowego zapewnienie potrzebnego funduszu na rzecz utrzymania obu pomienionych dróg może być osiągniętem przez zaprowadzenie myta, z zastosowaniem taryfy

mytniczej klasy I. obowiązującej na drogach krajowych a mianowicie zgodnie z żądaniem Reprezentacyi powiatowej na drodze Jarosław-Sieniawa na dwóch stacyach mytniczych, zaś na drodze Przemyśl-Pruchnik na jednej stacyi mytniczej.

Przy tem czynimy zastrzeżenie, że Wydział powiatowy, zarządzający drogami temi uzyskany dochód z poboru myta obracać będzie wyłącznie na rzecz przedmiotów omyconych a gminy i obszary dworskie, przez które drogi przechodzą, przyczyniać się będą do ich konserwacyi wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzielaniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Sieniawa i Przemyśl-Pruchnik.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drogach gminnych Jarosław-Sieniawa i Przemyśl-Pruchnik Wydziałowi powiatowemu w Jarosławiu jako władzy nadzorującej, na rzecz tychże dróg, do utrzymywania których obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których omycone drogi przechodzą, uiszczając prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Oplatę myta na drodze Jarosław-Sieniawa na dwóch stacyach i na drodze Przemyśl-Pruchnik na jednej stacyi pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o niżeniu tejże.

Wnoszę przyjęcie niniejszej uchwały en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia niniejszej uchwały en bloc. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy przyjęcia niniejszej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. St. Jędrzejewicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje niniejszą uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych od przewozów:

1. Mojżeszowi Steinerowi w Naklu;
2. Obszarowi dworskiemu w Podłężu;
3. Obszarowi dworskiemu w Pałuszycach;
4. Gminie w Tyrawie solnej;
5. Obszarowi dworskiemu w Ujściu jezui-ckiem.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta:)

Wysoki Sejmie!

1. W załatwieniu przekazanej uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 8. listopada 1890 pe-

tycy Mojżesza Steinera w Naklu o zezwolenie na pobór myta od przewozu przez rzekę Dunajec pod Szczepanowicami, Wydział krajowy na podstawie dochodzenia na miejscu przez Wydział powiatowy tarnowski przeprowadzonego, przedkłada następujące sprawozdanie:

Proszący Mojżesz Steiner urządził własnym kosztem przewóz przez rzekę Dunajec pod Szczepanowicami, ułatwiający bezpośrednie połączenie z Wojniczem i innymi sąsiednimi gminami. Szerokość rzeki w miejscu przewozu wynosi 170 metrów.

Zbudowany prom do przewozu kosztem 300 zł. przez lat pięć odpowie swemu celowi.

Koszta zwyczajne utrzymania przewozu do użytku publicznego obliczono rocznie na 127 zł. Dochód z myta, w razie otrzymania proszonej koncesyi, spodziewany jest w kwocie 77 zł.

Rada powiatowa uchwałą z 26. września 1891 oświadczyła się za udzieleniem Mojżeszowi Steinerowi w Naklu koncesyi do poboru myta od przewozu przez rzekę Dunajec pod Szczepanowicami.

Z uwagi, że zaprowadzenie przewozu pod Szczepanowicami leży w interesie komunikacyi publicznej, wypada zezwolić na proszoną koncesyę mytniczą na przeciąg lat pięciu.

2. Obszar dworski w Podłężu powiatu chrzanowskiego wniósł prośbę o odnowienie dotąd na mocy Najwyższego postanowienia z 29. stycznia 1886 (dz. ust. kr. Nr. 28) wykonywanej koncesyi na pobór myta przy przewozie przez rzekę Wisłę na dalszy okres 5letni.

W tej sprawie przez Wydział powiatowy zarządzone oględziny miejscowe wykazały, że proszący obszar dworski utrzymuje przyrządy przewozowe w bardzo dobrym stanie i że w porównaniu kosztów utrzymania przewozu w kwocie 442 zł. 59 ct. z otrzymywanym dochodem z poboru myta w kwocie 250 zł., powstały niedobór roczny 192 zł. 59 ct. pokrywał z własnych funduszków.

Rada powiatowa na wniosek Wydziału powiatowego, na posiedzeniu dnia 25. czerwca 1891, uchwaliła poprzeć prośbę obszaru dworskiego w Podłężu o odnowienie prawa mytniczego.

3. Najwyższem postanowieniem z dnia 8. grudnia 1877 (dz. u. kr. Nr. 28 z roku 1878)

udzielono koncesyę obszarowi dworskiemu w Siedliszowicach, uprawniającą do pobierania myta przez lat pięć od przewozu przez rzekę Dunajec pod Pałuszcami.

Nadana koncesya już zgasła, przeto obszar dworski w Pałuszcach, należący do obszaru dóbr Siedliszowickich, prosi o odnowienie prawa mytniczego pod warunkami poprzedniej koncesyi.

Wydział powiatowy dąbrowski przedstawia wniesioną prośbę do uwzględnienia, wykazując na podstawie komisijnego dochodzenia że utrzymanie przewozu połączone jest z rocznym wydatkiem 323 zł., gdy dochód z myta uczynić może zaledwie 150 zł.

4. Gmina w Tyrawie solnej powiatu sarnockiego, na mocy koncesyi z dnia 14. stycznia 1886 (dz. u. kr. Nr. 26), uprawnioną została do poboru myta przez lat pięć od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem. Przed upływem powyższej koncesyi, na prośbę gminy o odnowienie prawa mytniczego, sprawdził Wydział powiatowy przez osobną komisję, że strona interesowana sprawiła dla przewozu nowy prom z krypą, na co równie jak i na zwyczajne utrzymanie przewozu poniosła łączny wydatek w kwocie 703 zł. 36 ct., zaś z poboru myta uzyskała tylko 600 zł.

Rada powiatowa uchwałą z 18. lipca 1891 oświadczyła się za przedłużeniem gminie w Tyrawie solnej proszonej koncesyi mytniczej.

5. Wydział powiatowy dąbrowski, na prośbę obszaru dworskiego w Ujściu jezuickim o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania myta od przewozu przez Wisłę w Ujściu jezuickim, zarządził komisyjne dochodzenie na miejscu. Wynikiem tego dochodzenia są następujące szczegóły:

Już dawniej na mocy zezwolenia rządowego pomieniony obszar dworski utrzymywał przewóz z prawem poboru myta, przy trakcie drogi powiatowej Żabno, Ujście jezuickie do granicy Królestwa polskiego.

Szerokość rzeki w miejscu przewozu wynosi 700 metrów. Na urządzenie przewozu poniosł obszar dworski ogólny wydatek w kwocie 736 zł.

Roczne utrzymanie przewozu obliczone jest na 519 zł. a dochód z myta spodziewany tylko w kwocie 160 zł.

Przewóz nad Wisłą znajdujący się obok c. k. urzędu cłowego jest wielce pożądanym dla komunikacyi publicznej.

Wydział powiatowy przemawia za uwzględnieniem wniesionej prośby i wreszcie nadmieniamy, że projektowana taryfa wobec obowiązujących przepisów mytnicznych jest za wysoka, natomiast może być po myśli ustawy z 25. grudnia 1871 (Dz. u. kr. Nr. 18. z r. 1872) zastosowana taryfa klasy III.

Zważywszy przytoczone okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytnicznych od przewozów:

1. Mojżeszowi Steinerowi w Naklu,
2. Obszarowi dworskiemu w Podłężu,
3. Obszarowi dworskiemu w Pałuszcach,
4. Gminie w Tyrawie solnej,
5. Obszarowi dworskiemu w Ujściu jezuickim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem krakowskim rozporządzam co następuje

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytnicznych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Mojżeszowi Steinerowi w Naklu powiatu tarnowskiego od przewozu przez rzekę Dunajec pod Szczepanowicami, wedle następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

d) od jednej osoby pieszej lub jadącej, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.

2. Obszarowi dworskiemu w Podłężu powiatu chrzanowskiego od przewozu przez rzekę Wisłę w Podłężu, wedle następującej taryfy:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem pędzonego lub zaprzężonego 3 (trzy) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozy, kozła i małych świń 1 (jeden) ct.;

3. Obszarowi dworskiemu w Pałuszycach powiatu dąbrowskiego od przewozu przez rzekę Dunajec w Pałuszycach, wedle następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (jeden i pół) ct.;

d) od jednej osoby wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 3 (trzy) ct.

4. Gminie w Tyrawie solnej powiatu sarnockiego od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem, wedle następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 3 (trzy) ct.;

Wyjątek stanowią bydłeta ssące przy matkach, od których się myta nie opłaca.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, n. p. od prosiąt, jagniąt i kozłat 1 (jeden) ct.;

d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

Mieszkańcy gminy Tyrawy solnej wolni są od opłaty myta przewozowego pod Mrzygłodem.

5. Odszarowi dworskiemu w Ujściu jezuickim powiatu dąbrowskiego od przewozu przez rzekę Wisłę w Ujściu jezuickim, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (jeden i pół) ct.;

d) od jednej osoby 1½ (jeden i pół) ct.

Art. II.

Przy wyborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Wnoszę przyjęcie niniejszej uchwały en bloc.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia niniejszej uchwały en bloc. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy przyjęcia niniejszej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje niniejszą uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Dobrotworze od mostu na rzece Bugu;

2. Obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej od mostu na rzece Dniestrze;

3. Obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku od mostu na rzece Styrze;

4. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Burzynie od mostu na rzece Białej.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

1. Na prośbę obszaru dworskiego w Dobrotworze o wyjednanie odnowienia koncesyi z dnia 25. listopada 1884 (dz. u. kr. Nr. 13

z r. 1885) do dalszego poboru myta od mostu na rzece Bugu, przeprowadził Wydział powiatowy kamionecki miejscowe oględziny. Wynik oględzin jest ten, że interesowany obszar dworski ponosi w całości koszt utrzymania pomienionego mostu około 220 zł. rocznie, obracając na ten cel w całości uzyskany dochód z poboru myta.

Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 2. czerwca 1891 oświadczyła się za wniesioną prośbą obszaru dworskiego w Dobrotworze o odnowienie wspomnianej koncesyi mytniczej.

2. Obszar dworski w Bereźnicy królewskiej, powiatu żydaczowskiego, który utrzymuje most na rzece Dniestrze dla użytku publicznego i na ten cel przeznaczają cały dochód z prawa do poboru myta, jakie mu przysłużyła na mocy nadanej koncesyi z 26. lutego 1887 (dz. u. kr. Nr. 36) na przeciąg lat pięciu, wniósł prośbę o odnowienie prawa rzeczzonego.

Wydział powiatowy, zbadawszy na miejscu, że w warunkach, pod jakimi koncesya mytnicza udzieloną została, nie zaszła żadna zmiana i że proszący obszar dworski dopełnił przyjętych na siebie zobowiązań, przemawia za uwzględnieniem jego prośby.

3. Najwyższem postanowieniem z dnia 25. listopada 1884 (dz. u. kr. Nr. 13 z r. 1885) udzielona koncesya mytnicza obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku od mostu na rzece Styry już zgasła.

Z tego powodu prosi pomieniony obszar dworski o nadanie prawa do dalszego poboru myta pod warunkami ubiegłej koncesyi.

Przy rozprawie komisyjnej przez Wydział powiatowy brodzki zarządzonej, stwierdzono, że most na Styry utrzymywany jest w należytych stanie i że na ten cel obszar dworski wydawał rocznie 536 zł. 70 ct., zaś z poboru myta otrzymywał 365 zł.

Na tej podstawie popiera Wydział powiatowy prośbę obszaru dworskiego w Stanisławczyku o udzielenie dalszej koncesyi do poboru myta od mostu na rzece Styry.

4. Wydział powiatowy tarnowski przedstawia prośbę obszaru dworskiego wspólnie z gminą w Burzynie o odnowienie nadanego Najwyższem postanowieniem z dnia 20. grudnia 1884 (dz. u. kr. Nr. 20 z r. 1885) prawa do dalszego poboru myta od mostu na rzece Białej.

W tej sprawie przeprowadzone komisyjne dochodzenie wykazało, że strony interesowane za ledwie pobierając z myta 15 zł., pokrywają w zupełności koszt utrzymania mostu wynoszące rocznie kwotę 117 zł.

Rada powiatowa uchwałą z dnia 26. września 1891 oświadczyła się za udzieleniem obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Burzynie proszonej koncesyi mytniczej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Dobrotworze od mostu na rzece Bugu;
2. Obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej od mostu na rzece Dniestrze;
3. Obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku od mostu na rzece Styry;
4. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Burzynie od mostu na rzece Białej.

Zgodnie uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu w Dobrotworze powiatu kamioneckiego od mostu na rzece Bugu.
2. Obszarowi dworskiemu w Bereźnicy królewskiej, powiatu żydaczowskiego od mostu na rzece Dniestrze w Żurakowie.

Od każdego z tych dwóch myt pod poz. 1. i 2. wymienionych pobierać należy opłaty mytnicze według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydła zaprzęzonego 2 (dwa) ct.;
2. Od bydłał przepędzanych:
 - a) od każdego konia dorosłego, bydła rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

3. Obszarowi dworskiemu w Stanisławczyku, powiatu brodzkiego od mostu na rzece Styrcze, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt, od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

4. Obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Burzynie, powiatu tarnowskiego, według następującego wymiaru:

1. przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) ct.;

2. od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.;

b) od pięciorga świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciorga owiec 1 (jeden) ct.

Mieszkańcy gminy i obszaru dworskiego w Burzynie wolni są od tej opłaty mytniczej.

Wnoszę przyjęcie niniejszej uchwały *en bloc*.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia niniejszej uchwały *en bloc*. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy przyjęcia niniejszej uchwały *en bloc*, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę *en bloc*, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Stan. Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje niniejszą uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi. (Aleg. 86.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę, aby to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Sprawozdawca wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej. Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji gminy Strusów i okolicznych gmin w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Strusowie. (Aleg. 87.)

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wnoszę, aby to sprawozdanie odesłać do komisji prawniczej.

JE. Ksiązę Marszałek. P. sprawozdawca wnosi, aby to sprawozdanie odesłać do komisji prawniczej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Wybór komisji podatkowej z 17 członków; wybór jednego członka do komisji budżetowej i jednego członka do komisji szkolnej.

W kwestyi formalnej żądał głosu p. E. Torosiewicz. Udzielam mu głosu.

P. Torosiewicz Emil. Ku memu wielkiemu zdziwieniu spotkałem na liście kandydata do komisji szkolnej nazwisko członka Wydziału krajowego posła Sawczaka. Od lat 20 kilku mam zaszczyt należeć do Sejmu, ale nie pamiętam wypadku, żeby członka Wydziału krajowego wybierano do komisji. Zdaje mi się, że Wydział krajowy, to nasze ministerjum, a tak jak w innych parlamentach ministrów do komisji nie wybierają, tak uważam za niestosowne, ażeby wybierano do naszej komisji członka Wydziału krajowego. Dla tego ośmielam się zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że możeby należało, ażeby kogo innego zamiast posła Sawczaka wybrać do komisji szkolnej raczyła.

JE. Ksiązę Marszałek. Regulaminowo nie można mieć nic przeciw wyborowi członka Wydziału krajowego do komisji, albowiem §. 32

regulaminu powiada, (czyta): „Członkowie Wydziału krajowego jako też posłowie do dwóch komisji już wybrani, mają prawo nie przyjąć dalszego wyboru.“ (Mówi): Otóż z tego wynika jasno, że członków Wydziału krajowego do komisji wybierać można.

P. Stanisław hr. Badeni: Proszę o głos.

JE. Książe Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni Nie przesądza-
jąc kwestyi, o którą chodzi, przyznaję, że w o-
statnich latach członkowie Wydziału krajowego,
niejako z milczącą zgodą Wysokiej Izby do ko-
misji wybierani nie byli, jakkolwiek zarazem
nie stawiali wniosków samoistnych. Jednakowoż
co do twierdzenia szanownego posła Torosiewi-
cza, iż od 20 kilku lat zasiada w Izbie i nigdy
w tym czasie członkowie Wydziału krajowego
członkami komisji nie byli, muszę zaznaczyć, że
polega ono na pomyłce. Albowiem nie mówiąc
już o pierwszych latach Sejmu, mogę wskazać
na podstawie sprawozdań stenograficznych z ro-
ku 1875, że poseł Kraiński, członek Wydziału
krajowego wybrany był do specjalnej komisji
dla sprawy propinacyjnej, także administracyj-
nej, następnie poseł Smolka Franciszek, członek
Wydziału krajowego, wybrany był do komisji
statutowej i był jej przewodniczącym. A więc je-
szcze w roku 1875 t. j. temu lat 17, członkowie
Wydziału krajowego wybierani byli do komisji
a w pierwszych latach bywali członkami komi-
sji wszyscy członkowie Wydziału krajowego.
To tylko chciałem zaznaczyć, nie przesądzając
sprawy *in merito*.

JE. Książe Marszałek. Przystępujemy
do głosowania. Zapraszam na skrutatorów pp.
Zagórskiego, Stanisława hr. Stadnickiego, Po-
powskiego, ks. Sirkę, Wincentego Gnoińskiego,
Schnella i Lenartowicza. Upraszam panów o od-
danie im kartek i zawieszam posiedzenie na kilka
minut celem dokonania skrutinium. (Godz. 12.
m. 25.)

JE. Książe Marszałek. (Po krótkiej
przerwie.) Przerwane posiedzenie na nowo otwie-
ram. Udzielam głosu p. Lenartowiczowi celem
ogłoszenia rezultatu ze skrutynium.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Przy wyborze do komisji podatkowej gło-
sujących było 83, absolutna większość 42. Wy-
brani jednogłośnie:

Abrahamowicz
Czaykowski Alfons
Fruchtmann
Horodyski Kornel
Jaworski
Korytowski
Łączyński
Midowicz
Niezabitowski
Ochrymowicz
Rosenstock
Rutowski
Słonecki
Stadnicki Stanisław
Szeliski
Weigel
Wiktor.

JE. Książe Marszałek. Ci więc pano-
wie zostali wybrani.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Przy wyborze do komisji budżetowej gło-
sujących było 86, absolutna większość 44. Naj-
więcej głosów, bo 78 otrzymał ks. Siczynski,
Huryk 3, Korol 4.

JE. Książe Marszałek. Wybrany zatem
ks. Siczynski.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Przy wyborze do komisji szkolnej gło-
sujących było 91, absolutna większość 46. Nikt nie
otrzymał absolutnej większości; najwięcej głosów
otrzymał p. Sawczak 37, ks. Kowalski 33, Hu-
ryk 17 głosów.

P. Emil Torosiewicz. Proszę o głos.

JE. Książe Marszałek. P. Torosiewicz
ma głos.

P. Emil Torosiewicz. Muszę sprostować
twierdzenie p. hr. Stanisława Badeni, jakoby
śp. Kraiński należał do Wydziału krajowego i
został wybrany do komisji. Albowiem w r. 1875
śp. Kraiński nie był już członkiem Wydziału.
Zas poseł Smolka rzeczywiście został wybrany,
ale do komisji statutowej, mówię statutowej,
lecz tego wypadku nie było, aby tu ktoś z Człon-
ków Wydziału krajowego był wybieranym do
komisji, w której mamy nad ustawami praco-
wać. Dlatego jeszcze raz odnoszę się z moją u-
wagą do Wysokiej Izby, aby przy powtórnem
głosowaniu, uwagę tę uwzględnić zechciała.

JE. Książe Marszałek. Proszę przystą-
pić do ponownego wyboru do komisji szkolnej.
Upraszam pp. skrutatorów o zbieranie kartek, a

tymczasem p. Władysław Czaykowski zechce złożyć przyrzeczenie poselskie.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta rotę przyrzeczenia, p. Władysław Czaykowski składa przyrzeczenie).

JE. Książę Marszałek. Upraszam pp. sekretarzy tymczasem o odczytanie wniosków i interpelacyj, które zostały złożone do łaski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya

do Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie.

Ponieważ rzeka Koszarawa, Krzyżówka, Sopotnia wielka, Sopotnia mała, Pewel wielka, Pewel mała, Łękawka oraz i Soła, położona w powiecie żywieckim, wyrządzają rokrocznie swoim nadbrzeżnym mieszkańcom wielkie szkody przez częste wylewy, a zatem podpisani interpelują Wysoki Wydział krajowy, czy nie byłoby na czasie w roku bieżącym zarządzić regulacye tychże rzek, aby przez dany zarobek przyjść zagrożonym klęską głodową w pomoc.

Lwów dnia 8. marca 1892.

W. Mizia, jako interpellant.

Kramarczyk, Stręk, Potoczek, Teliszewski, Dr. Adam Asnyk, Korol, Mazaraki, Schnell, Klemensiewicz, Huryk, Sirko, Rożankowski, Koziebrodzki, Gnoiński.

JE. Książę Marszałek. Interpelacyę tę oddam Wydziałowi krajowemu. Wpłynęły jeszcze wnioski; proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. Siczynski (czyta):

Wnesok.

Zważywszy, szczo odnoju z hołownych zapor rozwoju ekonomicznoho, promysłowo i torhowelnoho sut' myta dorohowi i mostowi na dorohach krajowych i powitowych;

zważywszy, szczo z dochodiw mytnycznych pisma pislidnych zamkneń rachunkowych Wydiłu krajowoho, pokazuje sia suma dochodiw 220.837 zł. w. a.;

zważywszy, szczo tuju kwotu opłaczuje tilko czast' ludnosty, kotra z koniecznosty musyt tych dorich używaty, a hde w protiahu na dwa abo try kilometry opłaczuje myta w wysokosty 40 a i do 80 kr. w. a.;

zważywszy, szczo ludnist' z pryczyn ubożestwa staraje sia obmynuty tiji myta maniwciamy, hde czasto narażaje sia na kontrabandu, abo ne znajuczy dorohy na wodach na nebezpieczeństwa i utraty żytia;

zważywszy, szczo tuju kwotu dałoby sia otiahnuty skromnym dodatkom do podatkiw bezposerednych, mało szczo perewyższujuczym dwa procent, a kotryj piznijsze dałoby sia usunuty czerez dochid z majuczych sia zasadyty owoczewych derew pry tych dorohach na mišcy ninisznych derew, kotri żadnoho dochodu krajewy ne prynosiat,

pidpysani wnosiat:

Wysoki Sojm izwołył uchwałyty:

I. wsi myta dorohowi i mostowi na dorohach krajowych znesty;

II. a sumu dochodiw tychże rozłożyty dodatkami do podatkiw;

III. i derewa owoczewi pry tych dorohach zasadyty.

U Lwowi dnia 8. marta 1892.

Josyf Huryk, w. r.
wneskodatel.

Aleksej Barabasz, Dr. D. Sawczak, Rożankowskyj, Dr. Olpiński, Dr. Antonewycz, Korol, N. Siczynskyj, J. Romańczuk, Sirko, Herasymowycz, Potoczek, Mizia, Okunewskyj, Kułaczkowskyj, F. Kramarczyk, Stręk.

Sekretarz p. Siczynski (czyta):

Wnesenije.

Zważywszy, szczo doteperiszni ordynaciji wyborczy w tiła reprezentacyjni ne sohłasni z osnownymy zakonamy derżawnymy, zaporuczajuczymy wsim hraždanam riwni prawa;

zważywszy, szczo tiji ordynaciji sut ne-sprawedywi i jawno krywdiat selan i małomiszczan;

zważywszy, szczo czysłenni wicza narodni trebujut sprowadzenia ordynacij wyborczych w tiła reprezentacyjni w sohłasije z zakonamy derżawnymy i dijstwytelnymy odnoszenijamy;

pidpysani wnosiat:

Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo by jak najskorsze predłożyło odnosytelnym tiłam zakonodatelnym projekty reformy ordynacij wyborczych dla Dumy derżawnoji, dla Sojma krajewoho i dla Rad powitowych na zasadi zahalnoho prawa hołosowania, a po krajnij miri na

razi na zasadzi bezposredstwennoho tajnoho hołowania takoz w kuriji hromad selskych.

Lwiv, dnia 8. Marta 1892.

Dr. N. Antonewycz w. r.
wneskodatel.

Herasymowycz, Rożankowskyj, Kułaczkowskyj, Okuniewskyj, Korol, Huryk, N. Siczyński, Dr. Sawczak, Sirko, Dr. Olpiński, K. Hamorak, Barabasz, Stręk, Mizia, Żardecki, Romańczuk.

JE. Książę Marszałek. Oba te wnioski są dostateczną ilością podpisów poparte. Postąpię więc z nimi według regulaminu. Udzielał głosu p. Lenartowiczowi, celem ogłoszenia rezultatu ponownego skrutynium.

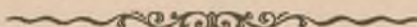
Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Przy ponownym wyborze do komisji szkolnej było oddanych 87 głosów. Absolutna większość 44. Najwięcej głosów otrzymał p. ks. Kowalski bo 49, p. Sawczak 36, p. Korol 1. Jedna kartka była próżna.

JE. Książę Marszałek. Wybrany zatem został p. ks. Kowalski.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 11. przed południem. Porządek dzienny będzie panom do domu rozesłany. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. m. 55.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

5. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 11. marca 1892.

Treść: Ukonstytuowanie się komisji gospodarstwa krajowego i podatkowej. — Urlopy pp. Rogoyskiego i Bilińskiego. — Spis petycyj. — Poparcie petycji 29 gospodarzy z Bilicza przez ks. Sawę a petycji Antoniego Taraszcuka, nauczyciela ze Stryjówki, przez ks. Syczyńskiego. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacje pp. ks. Chotkowskiego i Potoczka w sprawie głodu. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Jana hr. Tarnowskiego w sprawie zatorów lodowych na Wiśle. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Mizi w sprawie regulacji rzek górskich w powiecie żywieckim. — Interpelacja p. Struszkiewicza w sprawie rewizyj weterynarskich nierogacizny. — Odpowiedź komisarza rządowego na nią. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania drobnej sprzedaży soli warzonki. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji lekarzy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. — Pierwsze czytanie, motywowanie i przekazanie komisji szkolnej wniosku posła Syczyńskiego i towarzyszy o zmianę postanowień §§. 18. i 22. ustawy krajowej o kosztach zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych w tym kierunku, aby kary pieniężne za nieposyłanie dzieci do szkoły mogły być użyte na zaopatrzenie ubogich uczniów w odzież i przybory szkolne. — Pierwsze czytanie, motywowanie i przekazanie komisji wniosku posła Merunowicza i towarzyszy w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisji wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy o zmianę art. 11, 13 i 17 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 nr. 16. Dz. ust. kr. w tym kierunku, aby nauczycielom klasy V. wymierzano płace klasy IV., jeżeli liczba ludności gmin, do szkoły wcielonych, przenosi 2000. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy w przedmiocie zniesienia patronatu kościelnego. — Głos p. ks. Kowalskiego. — Uchylenie wniosku p. Okuniewskiego. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisji wniosku posła Potoczka i towarzyszy o wcielenie obszarów dworskich do związku gmin. — Pierwsze czytanie, motywowanie i uchylenie wniosku posła Antoniewicza i towarzyszy w sprawie reformy ordynacyi wyborczej do Rady państwa, Sejmu krajowego i Rad powiatowych na zasadzie powszechnego prawa głosowania, ewentualnie

zaś na zasadzie bezpośredniego tajnego głosowania także w kurii gmin wiejskich. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisji wniosku posła Huryka i towarzyszy o zniesieniu myt drogowych i mostowych na drogach krajowych. — Interpelacya p. Skałkowskiego do Wydziału krajowego w sprawie regulacyi górnego Dniestru. — Wniosek p. Kramarczyka w sprawie głodu o środki zaradcze ze strony rządu. — Wniosek p. Teliszewskiego o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej. ✧ Wniosek p. Siczynskiego o zmianę instrukcyi dla miejscowych Rad szkolnych. — Zapowiedź 6. posiedzenia

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 20 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książe Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obechnych posłów 105.

JE. Książe Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokoły z trzeciego i czwartego posiedzenia uważam za przyjęte, gdyż nie wniesiono przeciw nim żadnych zarzutów.

Ukonstytuowały się następujące komisye:

Komisya gospodarstwa krajowego wybrała przewodniczącym p. JE. ks. Sapiehę, zastępcami przewodniczącego: JE. hr. Jana Tarnowskiego i p. Polanowskiego, sekretarzami pp. Gnoińskiego Jana i Sznella.

Komisya podatkowa wybrała przewodniczącym p. JE. Jaworskiego, zastępcą przewodniczącego p. Abrahamowicza, sekretarzem p. Stanisława Stadnickiego.

Nie podano do wiadomości ukonstytuowania się komisji przemysłowej.

Prosił o urlop p. Rogoyski na 3 dni, który to urlop udzieliłem, a p. Biliński prosi o urlop do końca sesyi. Proszę zatem o uchwałę. Kto jest za udzieleniem p. Bilińskiemu urlopu do końca sesyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 11. marca 1892.

453. L. s. 574. Wydział powiatowy w Brodach, przez p. Sałę, z prośbą gminy Chmielno o wyjednanie zapomogi z powodu niedostatku — do komisji budżetowej.

454. L. s. 575. Wydział powiatowy w Kossowie, przez p. Zaleskiego, z poparciem petycji przemysłańskiej Rady powiatowej w sprawie reformy obowiązujących ustaw hipotecznych — do komisji prawniczej.

455. L. s. 576. Ten sam, przez p. Zaleskiego, z poparciem petycji husiatyńskiego Wydziału powiatowego co do poborów na rzecz Rad szkolnych miejscowych — do komisji szkolnej.

456. L. s. 577. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Jana Gnoińskiego, popiera petycję cieszanowskiego Wydziału powiatowego w sprawie dojazdów kolejowych — do komisji drogowej.

457. L. s. 578. Wydział powiatowy w Zaleszczykach, przez p. Siemiginowskiego, o przyznanie w r. bieżącym dotacyi na cele dróg powiatowych i gminnych — do komisji budżetowej.

458. L. s. 579. Ten sam, przez p. Siemiginowskiego, o ustanowienie w Czortkowie seminarjum nauczycielskiego — do komisji szkolnej.

459. L. s. 580. Ten sam, przez p. Siemiginowskiego, o ustanowienie sądu obwodowego w Czortkowie — do komisji prawniczej.

460. L. s. 581. Gmina Łącko wraz z gminami okolicznymi powiatu nowosądeckiego, przez Potoczka, o ustanowienie sądu powiatowego i urzędu podatkowego z siedzibą w Łącku — do komisji prawniczej.

461. L. s. 582. Gmina Ostrów i okoliczne powiatu łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, o

- oddanie gminom rozsądzania spraw o obrażę
czci — do komisji prawniczej.
462. L. s. 583. Gmina Krystynopol, przez p.
Polanowskiego, o bezprocentową pożyczkę
na budowę szkoły — do komisji budżeto-
wej.
463. L. s. 584. Gmina Sienków, przez p. Stani-
sława Badeniego, o zapomogę na naprawę
dróg gminnych w r. bieżącym — do komi-
syi budżetowej.
464. L. s. 585. Gmina Zrotowice, przez p. Ty-
szkowskiego, o zapomogę na budowę cerkwi
do komisji budżetowej.
465. L. s. 586. Gmina Chudyjowce, przez p.
Borkowskiego, o niżenie prestacyi szkolnej
— do komisji szkolnej.
466. L. s. 587. Gmina Szyszkowice, przez p.
Borkowskiego, jak wyżej — do komisji
szkolnej.
467. L. s. 588. Gmina Czasław, przez p. Larysz-
Niedzielskiego, o pomoc z powodu nieuro-
dzaju zeszłorocznego — do komisji budże-
towej.
468. L. s. 589. Gmina Zabłocie, przez p. Larysz-
Niedzielskiego, jak wyżej — do komisji
budżetowej.
469. L. s. 590. Gmina Bodzanów, przez p. La-
rysz-Niedzielskiego, jak wyżej — do ko-
misji budżetowej.
470. L. s. 591. Gmina miasta Jordanowa, przez
p. Popowskiego, o prawo pobierania gmin-
nych opłat konsumcyjnych od trunków spi-
rytusowych przez lat 6 — do komisji gmin-
nej.
471. L. s. 592. Gmina Strzeliska nowe, przez
p. Kułaczkowskiego, o podwyższenie płac
nauczycielom miejscowym — do komisji
szkolnej.
472. L. s. 593. Rada szkolna miejscowa w Mi-
kołajowie, przez p. Kułaczkowskiego, o pod-
wyższenie płac tamtejszym nauczycielom
i przyznanie dodatku drożyznianego — do
komisji szkolnej.
473. L. s. 594. Ta sama, przez p. Kułaczkowskie-
go, o przyznanie dwom młodszym nauczy-
cielom tamtejszej szkoły dodatku na po-
mieszkanie — do komisji budżetowej.
474. L. s. 595. Rada szkolna miejscowa w Bóbrce,
przez p. Kułaczkowskiego, o zezwolenie na
użycie pieniężnych kar szkolnych, na spra-
wienie przyborów naukowych — do komi-
syi szkolnej.
475. L. s. 596. Rada szkolna miejscowa w Za-
łożcach, przez p. Sirkę, o zrównanie płacy
młodszemu nauczycielowi przy szkole w Za-
łożcach nowych — do komisji szkolnej.
476. L. s. 597. Rada szkolna miejscowa w Brze-
szczach, przez p. Kramarczyka, o datek oso-
bisty lub zapomogę dla tamtejszych nau-
czycieli — do komisji budżetowej.
477. L. s. 598. Wyższa szkoła żeńska w Stryju,
przez p. Fruchtmana, o przyznanie na rok
bieżący subwencji — do komisji budże-
towej.
478. L. s. 599. Zarząd szkoły ludowej w Trze-
meszni, przez p. Popowskiego, o podwyż-
szenie płacy tamtejszemu nauczycielowi —
do komisji szkolnej.
479. L. s. 600. Nauczycielki młodsze szkół lu-
dowych żeńskich w Krakowie, przez p. Sta-
nisława Badeniego, o zrównanie ich płac
z płacami nauczycielek etatowych — do
komisji szkolnej.
480. L. s. 601. Nauczyciele szkół ludowych we
Lwowie, przez p. Goldmana, o podwyższe-
nie płac i przyznanie dodatku na pomie-
szkanie — do komisji szkolnej.
481. L. s. 602. Ci sami, przez p. Goldmana, o
podwyższenie im dodatków pięcioletnich —
do komisji szkolnej.
482. L. s. 603. Nauczyciele i nauczycielki szkół
ludowych w Wadowicach, przez p. Popow-
skiego, o podwyższenie płac — do komi-
syi szkolnej.
483. L. s. 604. Nauczyciele i nauczycielki religii
przy szkole wydziałowej żeńskiej w Stani-
sławowie, przez p. Huryka, o podwyższenie
płac lub przyznanie dodatku na pomiesz-
kanie — do komisji szkolnej.
484. L. s. 605. Ci sami, przez p. Huryka, o doda-
tek drożyzniany — do komisji budżetowej.
485. L. s. 606. Nauczycielki 4-o klasowej szkoły
żeńskiej w Stanisławowie, przez p. Huryka,
o podwyższenie i zrównanie ich płac — do
komisji szkolnej.

486. L. 607. Te same, przez p. Huryka, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
487. L. s. 608. Emilia Kumanowska, Helena Dienerówna i Paulina Winterowa, nauczycielki w Stanisławowie, przez p. Huryka, o podwyższenie i zrównanie ich płac — do komisji szkolnej.
488. L. s. 609. Nauczyciele szkoły ludowej w Lipniku przez p. Popowskiego, o dodatek drożyzniany i posunięcie ich na wyższą płacę — do komisji budżetowej.
489. L. 610. Nauczyciele okręgu szkolnego drohobyckiego, przez p. Szczepanowskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
490. L. s. 611. Nauczyciele i nauczycielki okręgu szkolnego w Trembowli, przez p. Olpińskiego o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
491. L. s. 612. Ci sami przez p. Olpińskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
492. L. s. 613. Nauczyciele i nauczycielki okręgu szkolnego Staromiejskiego, przez p. Ludwika Wodzickiego, o dodatek drożyzniany i podwyższenie płac — do komisji budżetowej.
493. L. s. 614. Nauczyciele Kółka pedagogicznego w Maryampolu, przez p. Sawę, jak wyżej — do komisji budżetowej.
494. L. s. 615. Nauczyciele 2-u klasowej szkoły w Mikołajowie przez p. Kułaczkowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
495. L. s. 616. Nauczyciele 4-o klasowej szkoły w Bełzie, przez p. Polanowskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
496. L. s. 617. Nauczyciele szkół ludowych w Stryju, przez p. Fruchtmana, jak wyżej do komisji budżetowej.
497. L. s. 618. Ludwik Fornelski, nauczyciel przy szkole im. Czackiego we Lwowie, przez p. Żardeckiego, o przyznanie dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
498. L. s. 619. Władysław Szeliga, kierownik 4-klasowej szkoły męskiej w Leżajsku, przez p. Żardeckiego, o dodatek osobisty dla zrównania pobieranej przedtem płacy — do komisji szkolnej.
499. L. 620. Marcin Żywar, nauczyciel w Sannoczku, przez p. Bobczyńskiego, o stałe polepszenie bytu materialnego — do komisji szkolnej.
500. L. s. 621. Maryan Jaśkiewicz, nauczyciel w Hłomczy, przez p. Bobczyńskiego, o podwyższenie płacy lub o zapomogę — do komisji szkolnej.
501. L. 622. Michał Niedbała, nauczyciel w Płockach, przez p. Chotkowskiego, o dodatek drożyzniany lub podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
502. L. s. 623. Bazyli Pawlak, nauczyciel w Dolhomościskach, przez Stanisława Stadnickiego, o dodatek drożyzniany lub zapomogę — do komisji budżetowej.
503. L. s. 624. Franciszek Kucik, nauczyciel w Głogoczowie, przez p. Popowskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
504. L. s. 625. Hiacynt Watran, nauczyciel w Dunajowie, przez p. Olpińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
505. L. s. 626. Grzegorz Szaraniewicz, nauczyciel w Stankowie, przez p. Rożankowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
506. L. s. 627. Tomasz Januszewicz, nauczyciel w Utoropach, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę, — do komisji budżetowej.
507. L. s. 628. Sabin Horiszny, nauczyciel w Ratuszczach, przez p. Asnyka, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
508. L. s. 629. Dymitr Kałytczuk nauczyciel w Karłowie przez p. Okuniewskiego o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
509. L. s. 630 Jan Stupnicki emerytowany kierownik szkoły żeńskiej w Brodach przez p. Sałę o doliczenie mu czterech lat do uzyskania pełnej emerytury — do komisji szkolnej.
510. L. s. 631. Franciszek Bittner emerytowany nauczyciel w Krzywczycach przez p. Merunowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.

511. L. s. 632. Ten sam przez p. Merunowicza o przyznanie mu 1 roku służby do emerytury — do komisji szkolnej.
512. L. s. 633. Wiktor Helzelhuber nauczyciel w Kropcu, przez p. Sawę, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
513. L. s. 634. Feliks Wygoda emerytowany nauczyciel w Capowcach, przez p. Borkowskiego, o policzenie mu 12 lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
514. L. s. 635. Dymitr Budycz emerytowany nauczyciel w Buczaczu, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej
515. L. s. 636. Klementyna Picyk, wdowa po nauczycielu w Stryju, przez p. Antoniewicza, o stałe zaopatrzenie lub o zapomogę — do komisji budżetowej.
516. L. s. 637. Julia Forostyna, wdowa po nauczycielu w Łukawicy górnej, przez p. Antoniewicza, o pensję wdowią lub wsparcie — do komisji budżetowej.
517. L. s. 638. Zofia Mohnhaupt, wdowa po dyrektorze szkoły w Bochni, przez p. Hoszarda o zapomogę — do komisji budżetowej.
518. L. s. 639. Marya Martynowicz, wdowa po nauczycielu ludowym w Matuniowie, przez p. Stanisława Stadnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
519. L. s. 640. Cecylia Pyz, wdowa po nauczycielu w Busku, przez p. Salę, o zaopatrzenie dla dzieci i zapomogę — do komisji budżetowej.
520. L. s. 641. Adwokaci krajowi, przez p. Fruchtmana, o uznanie interesów hipotecznych, przy których interweniuje adwokat, jako zastępca prawny, za drobiazgowo — do komisji prawniczej.
521. L. s. 642. Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. we Lwowie przez p. Stanisława Stadnickiego o podwyższenie stałej subwencji na cele Towarzystwa — do komisji budżetowej.
522. L. s. 643. Towarzystwo gorzelników polskich przez p. Polanowskiego, o subwencyę dla dwóch gorzelników celem studyowania nowej metody fabrykacji drożdży prasowanych w Niemczech — do komisji budżetowej.
523. L. s. 644. Towarzystwo ku wspieraniu słuchaczy wszechnicy, rygoryzantów i auskultantów we Lwowie, przez p. Michalskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
524. L. s. 645. Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o zapomogę na wybieżki naukowe słuchaczy politechniki — do komisji budżetowej
525. L. s. 646. To samo przez p. Szczepanowskiego o zapomogę na cele towarzystwa — do komisji budżetowej.
526. L. s. 647. To samo, przez p. Szczepanowskiego, o przyznanie członkom tegoż Towarzystwa prawa korzystania z łóżek II klasy w szpitalu krajowym za cenę łóżek w klasie III. — do komisji budżetowej.
527. L. s. 648. Towarzystwo „Akademiczne Bractwo“ we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
528. L. s. 649. Bursa im. J. Ign. Kraszewskiego w Stanisławowie, przez p. Wojciecha Dziebuszyckiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
529. L. s. 650. Ruska bursa w Tarnopolu, przez p. Siczynskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
530. L. s. 651. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków dyecezyi przemyskiej, przez p. Kowalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
531. L. s. 652. Stowarzyszenie ochronki w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o zasilek na budowę ochronki — do komisji budżetowej.
532. L. s. 653. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Sanoku, przez p. Słoneckiego, o subwencyę na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.
533. L. s. 654. Lecznica powszechna bezpłatna we Lwowie, przez p. Michalskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
534. L. s. 655. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie, przez p. Kozłowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
535. L. s. 656. Zakład Sióstr Miłosierdzia w Rozdole, przez p. Herasymowicza, o podwyż-

- szanie corocznej subwencji — do komisji budżetowej.
536. L. s. 657. Kierownictwo szkoły głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie, przez p. Goldmana, jak wyżej — do komisji budżetowej.
537. L. s. 658. Dr. Bazyli Kiebuziński lekarz w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o zatwierdzenie go na posadzie prymaryusza szpitala przemyskiego i udzielenie veniam aetatis — do komisji sanitarnej.
538. L. s. 659. Łucyan Kwieciński, artysta dramatyczny we Lwowie, przez p. Bilińskiego, o subwencyę dla nowo utworzonego teatru prowinc. im. Aleksandra hr. Fredry w Stanisławowie — do komisji budżetowej.
539. L. s. 660. Jan Ruszczyński, dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie, przez p. Rogoyskiego, o subwencyę na wydawnictwo podręcznika do nauki spiewu — do komisji budżetowej.
540. L. s. 661. Jan Borkowski, we Wiedniu, przez p. Zbyszewskiego, o zapomogę na dalsze kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
541. L. s. 662. Amalia Zawistowska we Lwowie, przez p. Emila Torosiewicza, o subwencyę na kształcenie córki Wandy w muzyce — do komisji budżetowej.
542. L. s. 663. Izabella Kozłowska we Lwowie, przez p. Wereszczyńskiego, o subwencyę na kształcenie córki Henryki w muzyce — do komisji budżetowej.
543. L. s. 664. Józef Szymański we Lwowie, przez p. Zbyszewskiego, o zapomogę na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
544. L. s. 665. Władysław Rossdorfer, uczeń szkoły malarstwa w Wiedniu, przez p. Rutowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
545. L. s. 666. Jan Łagodziec, były dyetaryusz Wydziału krajowego, przez p. Siczynskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
546. L. s. 667. Julia Iwanowicz, wdowa po gr. kat. księdzu w Złoczowie, przez p. Wincen-tego Gnoińskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
547. L. s. 668. Nachman Leiter dzierżawca myta na drodze krajowej Zborów - Założce, przez p. Rożankowskiego, o opust z czynszu dzierżawnego — do komisji petycyjnej.
548. L. s. 669. Gmina Wesola, przez p. Bobczyńskiego, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
549. L. s. 670. Gmina Smolna, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.
550. L. s. 671. Gmina Smolna, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę głodową — do komisji budżetowej.
551. L. s. 672. Mieszkańcy gminy Czercze, przez p. Sawczaka, o zapomogę głodową lub pożyczkę — do komisji budżetowej.
552. L. s. 673. Nauczyciele powiatu zbaraskiego, przez p. Siczynskiego, o podwyższenie płac i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
553. L. s. 674. Nauczyciele okręgu kałuskiego, przez p. Stanisława Badeniego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
554. L. s. 675. Nauczyciele 4-kl. szkoły lud. w Podhajcach, przez p. Sawczaka, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
555. L. s. 676. Nauczyciele szkoły lud. w Biłce szlacheckiej, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
556. L. s. 677. Józef Skowroński nauczyciel kierujący w Ładyczynie, przez p. Romanowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
557. L. s. 678. Michał Sutyk nauczyciel w Wierczanach, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
558. L. s. 679. Mikołaj Turków, nauczyciel w Dołhołuce, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej do komisji szkolnej.
559. L. s. 680. Jan Petrycki, nauczyciel w Augustówce, przez p. Sawczaka, o dodatek drożyzniay i podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
560. L. s. 681. Paweł Mospaniuk, nauczyciel w Dobranach, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
561. L. s. 682. Andrzej Bryk kier. nauczyciel w Chyrowie, przez p. Ludwika Wodzickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

562. L. s. 683. Leon Łoćocki nauczyciel w Cieniawie, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
563. L. s. 684. Andrzej Jabłoński, nauczyciel w Nahujowicach, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
564. L. s. 685. Ten sam, przez p. Ochrymowicza, o zniżenie lat służby i podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.
565. L. s. 686. Jan Lisowski, nauczyciel w Jasienicy, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
566. L. s. 687. Ten sam, przez p. Ochrymowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
567. L. s. 688. Izabela Szwedowa, nauczycielka w Wowni, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
568. L. 689. Bronisława Lisowska, nauczycielka w Jasienicy, przez p. Ochrymowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
569. L. s. 690. Olimpia Rubacha, wdowa po nauczycielu ludowym we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
570. L. s. 691. Jakób Topolnicki emerytowany nauczyciel w Samborze, przez p. Barańskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
571. L. s. 692. Józef Boberski, emerytowany nauczyciel we Lwowie, przez p. Bobczyńskiego, o przyznanie emerytowanym nauczycielom prawa głosowania przy wyborach i uznanie ich za wybieralnych — do komisji administracyjnej.
572. L. s. 693. Wydział powiatowy w Kolbuszowej, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o subwencyę na rok 1892 na budowę drogi Raniżowsko - Sokołowskiej — do komisji budżetowej.
573. L. s. 694. Ten sam, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie i adaptację szpitali prowincjonalnych i budowę nowych — do komisji budżetowej.
574. L. s. 695. Ten sam, przez p. Władysława Koziębrodzkiego o pomoc dla ludności tamtejszej dotkniętej nieurodzajem i głodem — do komisji budżetowej.
575. L. s. 696. Ten sam, przez p. Władysława Koziębrodzkiego w sprawie ułatwienia w sprzedaży kainitu dla rolników — do komisji gospodarstwa krajowego.
576. L. s. 697. Gminy, obszary dworskie i urzęda parafialne Przeclaw, Podole, Wylów, Błonie, Kielków, Książnice Podleszany, Rydzów i Wola mielecka, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o wyłączenie z okręgu sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Radomyślu o przyłączenie do takiegoż okręgu w Mielcu — do komisji prawniczej.
577. L. s. 698. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę na wydawnictwo czasopisma „Szkoła“ — do komisji budżetowej.
578. L. s. 699. Nauczycielstwo ludowe miasta Tarnowa i okręgu tarnowskiego, przez p. Rutowskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
579. L. s. 700. Nauczyciele szkół ludowych w Przemyślu, przez p. Dworskiego o zrównanie ich płac z płacami nauczycieli we Lwowie i Krakowie — do komisji szkolnej.
580. L. s. 701. Nauczyciele kółka pedagogicznego w Śniatynie, przez p. Stanisława Badeniego, o dodatek drożyzniany i o unormowanie płac — do komisji budżetowej.
581. L. s. 702. Antoni Taraszcuk, nauczyciel w Stryjówce, przez p. Siczyńskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
582. L. s. 703. Natalia Łuniewska, wdowa po inżynierze-asystencie Wydziału krajowego, przez p. Goldmana o zapomogę — do komisji budżetowej.
583. L. s. 704. Antoni i Franciszka Bienkowscy we Lwowie, przez p. Smolkę o zapomogę — do komisji budżetowej.
584. L. s. 705. Rada szkolna miejscowa w Rudniku, przez p. Popowskiego, o dodatek drożyzniany i podwyższenie płacy tamtej-

- szemu nauczycielowi Teodorowi Gorączce — do komisji budżetowej
585. L. s. 706. Albertyna Stachurska wdowa po nauczycielu, przez p. Romanowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
- 586 L. s. 707. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Siczyńskiego o o stałe podwyższenie płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
587. L. s. 708. To samo, przez p. Siczyńskiego o zapomogę na wydawnictwo gazety „Uczytel“ — do komisji budżetowej.
- 588 L. s. 709. Stanisław Dębno Czajkowski, właściciel zakładu artystyczno-litograficznego we Lwowie, przez p. Romanowicza o subwencyę na rozszerzenie zakładu — do komisji budżetowej.
589. L. s. 715. Józefa Orzechowska, wdowa po rewidencie rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Sawę, o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji budżetowej.
590. L. s. 716. Ta sama, przez p. Sawę o zapomogę — do komisji budżetowej
591. L. s. 717. Paweł Ławrów kierownik szkoły w Obertynie, przez p. Merunowicza, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
592. L. s. 718. Antoni Gorylewicz emerytowany nauczyciel w Sanoku, przez p. Merunowicza o zapomogę — do komisji budżetowej.
593. L. s. 719. Kazimiera Zdrojkowska, emerytowana nauczycielka w Krakowie, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o policzenie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
594. L. s. 720. Nauczyciele powiatu zaleszczyckiego, przez p. Chamca, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
595. L. s. 721. Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
596. L. s. 722. Gminy Chłopice i Jankowice, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o wolnienie członków tych gmin od płacenia kopytkowego w mieście Jarosławiu — do komisji dsogowej.
597. L. s. 723. 33-ch gospodarzy z Czyżykowa, powiatu lwowskiego, przez p. Merunowicza, o zapomogę na zasiewy wiosenne — do komisji budżetowej.
598. L. s. 724. 29-ciu włościan z gminy Bilicza, przez p. Sawę, o uchylenie niesłusznie nałożonego na nich przez starostwo staromiejskie podatku zarobkowego od handlu owocami — do komisji podatkowej.
599. L. s. 725. Redakcyja wydawnictwa „Dzwinek“ we Lwowie, przez p. Siczyńskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
600. L. s. 726. Wydział powiatowy w Sokalu, przez p. Wereszczyńskiego, w sprawie regulacji rzeki Bugu i jego dopływów — do komisji gospodarstwa-krajowego.
601. L. s. 727 Gmina miasta Dąbrowy, przez p. Męcińskiego, o zezwolenie na pobór 80% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w latach 1893—1898; do Wydziału krajowego jako komisji.
602. L. s. 728. Nauczyciele okręgu szkolnego kolbuszowskiego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
603. L. s. 729. Rada szkolna miejscowa w Nisku, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o podwyższenie płac i przyznanie dodatku na pomieszkanie i drożyznianego nauczycielom w Nisku — do komisji szkolnej.
604. L. s. 730. Nauczyciele okręgu szkolnego Kolbuszowskiego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
605. L. s. 731. Obywatelski komitet opiekuńczy domu akademickiego w Krakowie, przez p. Scipiona o subwencyę na budowę domu akademickiego — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Celem poparcia petycji włościan gminy Bilicza (l. pet. 598) zażądał głosu p. ks. Sawa. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Petycja 29 włościan górali z Bilicza, starostwa staromiejskiego, przedstawia rażący fakt postępowania niższych organów fiskalnych. Głównym inwentarzem tych górali są owce. Przez lato hodowane owce zasilają jałowe górskie pola i doliny, dają mleko i wełnę, a w jesieni dla braku paszy zimowej bywają wyprzedawane, a na wiosnę znów nabywane. Robią to nie tylko w Biliczu, ale robimy i my, a

nawet przed dwoma laty robiliśmy to masami. Tymczasem to jedynie racjonalne w danym wypadku postępowanie włościan z Bilicza nazywa się w inspektoracie podatkowym staromiejskim handlem owiec. Pewnego poranku, a było to 25. stycznia tego roku, zdaje mi się w dniu krytycznym Falba, następuje krytyczny dzień dla owych 29 włościan w postaci arkusza płatniczego podatku zarobkowego od handlu owiec z kwotą roczną 5 zł. 25 ct z przypisaniem o cały rok wstecz, co przy dodatkach gminnych, zbyt wysokich, czyni rocznie przynajmniej 10 zł. Przytem jest bardzo ciekawy fakt. Wszystkie 29 arkusze płatnicze exhibowano do jednej i tej samej liczby 902. Co to dowodzi? To dowodzi jakiejś „Massen-Schlächtere“, bo nie percypowano w każdym pojedynczym wypadku ani skazańca ani ludzi fachowych, jak to przepisy o podatku zarobkowym wymagają. Gdyby ich percypowano, byłby każdy pojedynczy przeznaczony na kontrybuenta człowiek miał swój protokół, każdy arkusz płatniczy swoją własną liczbę, a nie jedną hurtową. Wiemy bowiem z jaką sumiennością kultywuje się mnożenie numerów protokołu czynności i tej sumienności byłby bezsprzecznie pan inspektor nie ubliżył, zatem nie był nikt percypowany. Aby być handlarzem, trzeba cały rok od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka chodzić, handlować, ładować, a tego bezsprzecznie rolnicy wsi Bilicze nie czynili. To łatwo jest wpisać 2 cyfry, a potem stampilię nazwiska swego przybić, ale potem w drodze rekursu coś uzyskać, to jest bardzo trudno. Zatem, że włościanie z Bilicza jakkolwiek podali rekurs do krajowej dyrekcji skarbu, uciekają się pod opiekuńcze skrzydła Wysokiej Reprezentacji, aby ta przypatrzyła się tej nowości na polu odkryć nowych źródeł dochodów i aby osądziła, o ile ten kwiatek fiskalizmu ma się krzewić ku radości reszty rolników, którzy też co roku w jesieni swój inwentarz pozbywają, a na wiosnę zakupują. Exempla bowiem trahunt.

Upraszam zatem Wysoką Izbę a względnie szanowną komisję podatkową, aby raczyła tej petycji poświęcić tę uwagę, na jaką zasługuje i rychło wejść z wnioskiem, który za dobry uzna.

JE. Książę Marszałek. Celem poparcia petycji Antoniego Taraszcuka (I. pet. 581) prosił także o głos p. ks. Siczynski. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Prosywjem o hołos, szczyoby zwernuty uwahu Wysokoj Pałaty i komisiji szkilnoj na soderżanie toj petycyi. Rozchodyło sia w toj petycyi petentowy ne o łasku ale o usunenie neprowynenych czerez neho perepon do wymiru jemu sprawedywosty. Czerez nedokładne pereprowadżenie pošlidnoj konskrypcyi w sim seli utratyw toj uczytel prawo posunenia sia do wyższoj rangi płatnyczoj.

Znaczne czysło meszkanciw toho seła prynałeżnych do toj hromady znachodyło sia w hrudniu za hrancyceju na zarobkach. Otoż chwyłewo były ony nepresutnyji i funkcyonaryusz spysujuczij konskrypciu i ne wypsaw ich. Wprawi po nowym roci wernuły ony nazad do seła i tym sposobom w siczniu wże czysło dusz w Stryjuwci wynosyło bilsze jak 2.010 ale z przyczyzny, szczo z dnem 31. hrudnia 1891 r. czysło ne wynosyło 2.000 odmowłeno jemu prawa poberania wyższoj dotacyi.

Zwertaju otże na soderżanie toj petycyi uwahu komisiji szkilnoj w nadiji toj, szczo komisya ta przyjde do Wysokoho Sojmu z wnese niem dopomynajuczym sia usunenia toj perepony, kotroj uczytel ne prowinyw całkom.

JE. Książę Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił o głos c. k. komisarz rządowy w celu odpowiedzi na interpelacye.

Udzielam więc głosu p. komisarzowi rządowemu.

C. k. komisarz rządowy, Radca dworu Wł. hr. Łoś. Mam zaszczyt odpowiedzieć na dwie interpelacye, wniesione na posiedzeniu Wys. Sejmu z d. 7. marca b. r. przez posłów ks. dr. Chotkowskiego i tow. i przez p. Potoczka i tow. w sprawie przyjsia z pomocą ludności dotkniętej niedostatkiem.

Jak już wspomniał szan. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz w odpowiedzi danej na interpelacyę w tej samej sprawie, wystosowanej do Wydziału krajowego, c. k. Namiestnictwo powziawszy wiadomość o niedostatku panującym w niektórych okolicach kraju, zarządziło zbadanie stanu rzeczy przez właściwe starostwa.

Wynik tych badań przedstawiony został na wspólnej konferencyi delegatów Wydziału krajowego i Namiestnictwa a następnie przedłożony

Wys. Ministerstwu w celu wyjednuania pomocy państwowej dla ludności niedostatkami dotkniętej.

Skutkiem tego jest, że Galicya zaliczona została do rzędu tych krajów koronnych, dla których ustawą państwową z 29. lutego b. r. przeznaczono ze skarbu państwa kwotę 360.000 zł. w a., z której będą udzielane bezzwrotne zapomogi na zakupno żywności i ziarna do zasiewów.

W jakiej kwocie Galicya w zasiłku tym udział mieć będzie, tego na razie liczebnie oznaczyć nie mogę, gdyż będzie to zależęć od rzeczywistej potrzeby, a miarą tej potrzeby będzie między innymi także wysokość kwoty, jaką Wys. Sejm z funduszków krajowych na ten cel przyznać raczy, ewentualnie także wysokość kwot, jakie z funduszków powiatowych uchwalone być mogą.

Nadmieniam tylko, że — jak to już oświadczył zastępca Rządu przy obradach nad projektem ustawy w Radzie państwa — c. k. Rząd, w razie, gdyby się okazało, że uchwalona kwota nie jest wystarczającą, nie omieszka przystąpić do wydania dalszych stanowi rzeczy odpowiednich zarządzeń.

Co do pytania, kiedy Rząd zamierza przystąpić do rozdziału kwoty na Galicyę przypadającej, nadmieniam, że jakkolwiek według §. 3. ustawy z 29. lutego b. r. zapomogi mają być udzielane przez władze państwowe, postanowienie to nie wyklucza poprzedniego porozumienia się z władzami autonomicznymi; a gdy takie porozumienie jest z wielu względów wskazane, wydane zostały w tym duchu właściwe zarządzenia, poczem na podstawie osiągniętego porozumienia bezzwłocznie będzie można przystąpić do udzielania zapomóg.

Na dalsze pytanie, czy Rząd zechce przyjąć z pomocą ludowi dotkniętemu klęską głodową przez bezpłatne przewożenie kolejami państwowymi żywności i ziarna, oraz ziemniaków na czas wiosennych zasiewów, oświadczam, że właśnie dnia 7. marca b. r. nadszedł dekret generalnej dyrekcji kolei państwowych do Prezydium Namiestnictwa, według którego przyznane zostały znacznie niższe taryfy na czas od 7. marca do końca maja b. r. dla przesyłek kukurudzy i ziemniaków do gmin, położonych w po-

wiatach politycznych: Biała, Bochnia, Chrzanów, Kraków, Myślenice, Wadowice, Wieliczka i Żywiec ze stacyj wschodnich wszystkich kolei państwowych w Galicyi i na Bukowinie, z wyjątkiem kolei Lwów-Belzec i lokalnych kolei kołomyjskich, któremi takie transporta prawdopodobnie przechodzić nie będą z wyjątkiem lokalnych kolei bukowińskich, z których zarządem generalna dyrekcya kolei państwowych jeszcze rokowania w tej kwestyi prowadzi. Warunkiem przyznania niższych taryf jest, aby przesyłki wynosiły co najmniej 10 000 kilogramów i aby pokryte były kartami zamówienia, wystawionymi przez odnośną zwierzchność gminną, względnie przełożonego obszaru dworskiego i potwierdzonymi przez właściwą władzę polityczną, wreszcie, aby były adresowane do zwierzchności gminnej, względnie przełożonego obszaru dworskiego.

Co się tyczy wreszcie kwestyi odpisania podatków w powiatach niedostatkami dotkniętych, zaznaczyć muszę, że odpisanie podatków tylko w wypadkach w ustawie z dnia 6. czerwca 1888 Dz. p. p. nr. 81. wskazanych i pod warunkami tam określonymi nastąpić może, że jednak w szerokich ramach tej ustawy przyznane być mogą daleko idące ulgi podatkowe. W tej mierze zapewnić mogę szan. pp. interpelantów, na podstawie informacji zasiągniętej w miejscu kompetentnem, że władze skarbowe postępować będą z wszelką możliwą względnością, przyczem tylko nadmieniam, że według istniejących przepisów także i przyznanie ulg podatkowych nie może mieć miejsca ryczałtowo dla całych powiatów lub okolic, lecz nastąpić może tylko indywidualnie po zbadaniu warunków w ustawie wskazanych.

W końcu jeszcze dodaję, że ludność dotknięta niedostatkami, będzie mieć obfitą sposobność zarobku przy budowach dróg i budowach wodnych na rzekach zachodnio-galicyjskich, które bądź już rozpoczęte i niedokończone, bądź już ostatecznie zatwierdzone zostały i z wiosną r. 1892 przyjąć mogą do wykonania.

I tak, na budowę drogi Zarzeczce-Domostawa, w powiecie niskim, Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 15. lutego b. r. przyznało ogólnej subwencji 70,000 zł. w a. na rok bieżący kwotę 35 000 zł. w a., z której pierwsza rata w kwocie 15.000 zł. w a. do rąk

prezesa Rady powiatowej już wyasygnowaną została.

Na budowę drogi Zembrzyce-Biertowice w powiatach myślenickim i wadowickim przyznano z funduszków państwowych na rok bieżący kwotę 10.000 zł. w. a., z której kwotę 5.000 zł. w. a. już asygnowano na ręce prezesa Rady powiatowej w Myślenicach.

Budowle wodne, które z wiosną b. r. przyjsć mogą do wykonania na rzekach Sole Wiśle, Rabie, Dunajcu, Wisłoku i Wisłoce, wymagają nakładu w sumie około 500.000 zł. w. a., z czego przypada wyłącznie na Rząd okrągło 434.000 zł. w. a., na kraj okrągło 33.000 zł., na konkurencję prywatną 33.000 zł.

Z kosztów tych przypada pewna część na materiały, lecz bardzo znaczne fundusze dostać się mogą do rąk ludności zarobkującej.

Na tem samem posiedzeniu Wys. Sejmu wniesioną została J. E. Jana hr. Tarnowskiego i towarzyszy interpelacya do komisarza rządowego w sprawie tworzenia się zatorów na Wiśle pod Tarnobrzegiem.

Na tę interpelacyę mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Przedewszystkiem sprostować muszę twierdzenie zawarte w interpelacyi, jakoby zatory powtarzały się w ostatnich czasach zawsze w jednym i tem samem miejscu — o tyle, że jak w samej interpelacyi zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy podano, lody wiślane zatrzymały się w r. 1892 między Sandomierzem a ujściem Sanu, to jest w kilometrze 277 pod Łapiszowem, w r. 1891 zaś stanęły poniżej Dzikowa przy kilometrze 258, a w r. 1890 pod Nagnajowem przy kilometrze 246; miejsca te są zupełnie różne i znacznie od siebie oddalone. I tak czoło zatoru z r. 1892 stoi 19 kilometrów poniżej takiego czoła z r. 1891 a 31 kilometrów poniżej czoła z r. 1890.

Już ta sama okoliczność, a bardziej jeszcze zupełnie odmienny układ koryta rzeki w każdej z trzech wspomnianych miejscowości, czyni wątpliwym wpływ powodów czysto lokalnych na zatrzymywanie się lodów a nastęrcza przypuszczenie, że działa tu jakiś powód natury ogólniejszej.

Tym powodem jest niekorzystny kierunek rzeki płynącej z południowego zachodu ku pół-

nocnemu wschodowi a względnie północy, gdzie rzeka, jako w pasie niższej temperatury — dłużej pozostaje zamrożoną. Lody puszczają w górnej przestrzeni Wisły kilka dni rychlej aniżeli w dolnej skutkiem czego zatory się tworzą.

W roku 1891 Wisła zrzuciła lody pod Krakowem 7. marca, a lody te przyplęły 8. marca wieczorem pod Zakszów, poniżej Tarnobrzega, gdzie zastały całą rzeką zupełnie jeszcze zamrożoną; oczywiście musiały się tu zatrzymać i zator utworzyć, najzupełniej niezależnie od stanu koryta rzeki pod względem regulacyi.

I w tym roku górna Wisła wpierv lody zrzuciła, jak ze sprawozdania starosty w Tarnobrzegu wynika.

Ponieważ obecna zima wytwarza z powodu ciągłej zmiany mrozu z odwilżą, anormalnie wiele lodu, gdyż od początku stycznia do tej chwili rzeki zachodnio galicyjskie były już trzy razy zamrożone i trzy razy lody zrzuciły, a w ostatnich dniach prawdopodobnie po raz czwarty zamarły, przeto i zator pod Sandomierzem stał się o wiele dłuższym, aniżeli to zazwyczaj bywa.

Rząd byłby z pewnością skłonny do zbadania przez właściwe organa, o ile uzasadnione jest przypuszczenie, że tamy regulacyjne utrudniając odpływ lodów, są powodem tworzenia się zatorów, zwłaszcza że gdyby wynik badania okazał słuszność owego przypuszczenia, odpadłaby oczywiście potrzeba ponoszenia dalszych wydatków na regulacyę Wisły.

Gdy jednak przestrzeń Wisły, o której mowa, stanowi granicę monarchii, a według konwencyi międzynarodowej między Austryją i Rosyą z r. 1864 (Dz. p. p. z 13. stycznia 1872) wszystko, co się odnosi do robót regulacyjnych na tej przestrzeni, tylko za wspólnem porozumieniem się obu interesowanych państw, to jest Austrii i Rosyi nastąpić może, przeto jedynym kompetentnym organem do ocenienia całej sprawy i przedstawienia odnośnych wniosków obu rządów, jest komisya międzynarodowa dla regulacyi pogranicznych przestrzeni Wisły i Sanu, która w myśl §. 6. powołanej konwencyi, tok regulacyi ustanawia.

Komisya ta, złożona z czterech delegatów austriackich, między którymi był c. k. nadradca budownictwa Iszkowski z ministerstwa spraw wewnętrznych, a sześciu delegatów rosyjskich,

między tymi dwóch zastępców ministerstwa komunikacyj, a więc złożona z dziesięciu ludzi fachowych — objechała w czasie od 23. do 27. maja r. 1891 przestrzeń graniczną Wisły od Niepołomic do Zawichosta i na podstawie poczynionych przy tych oględzinach spostrzeżeń, tudzież planów przedstawionych jej przez rosyjskich i austriackich inżynierów, przysłała do wniosków wręcz przeciwnych przypuszczeniu zawartemu w interpelacji o szkodliwości tam regulacyjnych, to jest nasamprzód do wniosku, że tam jest za mało, że dotychczas wykonanymi budowlami zdołano spędzić tylko część piasków z koryta rzeki, a pozostałe mielizny sprzyjają tworzeniu się zatorów. Powodem tego jest zbyt duża szerokość trasy, to jest tego pasu, który stanowić ma koryto rzeki po zupełnym jej uregulowaniu; trasę tę należy zatem zwęzić, co obecnie jeszcze łatwo da się osiągnąć.

Austriacy członkowie komisji, uwzględniając w możliwych granicach memorały, które JE. Jan hr. Tarnowski w roku 1891 w sprawie regulacji Wisły był opracował, podnieśli, że w pierwszej linii zachodzi potrzeba ostatecznego uporządkowania dolnej przestrzeni Wisły granicznej, a komisja przyjęła ten wniosek za swój i dała mu wyraz w ustępie IV. protokołu komisyjnego, który opiewa, jak następuje:

„Ponieważ zabudowanie trasy normalnej, ze względu na zachodzące okoliczności, nie może od razu na całej granicznej przestrzeni Wisły nastąpić, przeto należałoby na ten wyznaczyć dolną część Wisły, około 32 kilometry długości, między Tarnobrzegiem a Chwałowicami.

Za tą propozycją przemawiają między innymi następujące powody:

1. Konieczność zupełnego wykończenia sekcji rzeki, dla wykazania rzeczywistych korzyści, wynikających z wykonania robót regulacyjnych i osiągniętych przez te roboty skutków, która to sekcja stanowić zarazem będzie niezbity dowód trafności systemu regulacyjnego, stosowanego na granicznej przestrzeni Wisły.

2. Nagła potrzeba zapobieżenia w 32-kilometrowej przestrzeni tworzeniu się zatorów, które powodują przerwy wałów i wywołują w skutek tego pożałowania godne katastrofy“.

„Celem umożliwienia systematycznego postępowania na wymienionej przestrzeni Wisły,

wypada, jak się samo przez się rozumie, wykonywać budowle regulacyjne równocześnie na obydwóch brzegach, w należyтым i odpowiednim porządku, tudzież należy, aby obydwu państwa ościenne poświęcały na ten cel w ciągu następującego pięciolecia, aż do zupełnego osiągnięcia skutku, nie mniej, jak $\frac{1}{4}$ część z przeznaczonych corocznych dotacyj“.

Tyle z protokołu komisji międzynarodowej.

Wobec takiego stanu rzeczy, ponowne zbądanie sprawy i przestrzeni, o którą chodzi, byłoby bezprzedmiotowe, gdyż wobec międzynarodowego jej charakteru, mogłoby ono nastąpić znów tylko przez komisję międzynarodową i co najwięcej, mogłoby doprowadzić do wyniku staraniem austriackich członków komisji już osiągniętego.

Ponieważ wspomniany codopiero protokół komisji międzynarodowej zatwierdzony został, wedle postanowień konwencji przez tutejsze ministerstwo spraw wewnętrznych, i spodziewać się należy, że wkrótce nastąpi także zatwierdzenie przez rząd rosyjski — zaczęłoby wykonanie — przeto pozostaje mi tylko zapewnić Wysoką Izbę, że władze rządowe zaraz po zatwierdzeniu owego protokołu przystąpią do wykonania potrzebnych budowli i w ten sposób zrobią to, co w danych warunkach, zdaniem grona ludzi kompetentnych, uczynić można, aby ile możności zapobiedz katastrofom zatorowym.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wysoki Sejmie! Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 8. b. m. wystosował poseł Mizia z towarzyszymi interpelację do Wydziału krajowego, czy nie byłoby na czasie w roku bieżącym zarządzić regulacji rzeki Soły i jej dopływów w powiecie żywieckim, aby przez dany zarobek przyjść w pomoc zagrożonym klęską głodową.

W odpowiedzi na tę interpelację Wydział krajowy ma zaszczyt oświadczyć, co następuje.

Jak już w przedłożonym sprawozdaniu swem o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych (strona 20—21, tudzież 23—24) Wydział krajowy miał zaszczyt podać do wia-

domości Wysokiego Sejmu, w roku bieżącym zamierzone są następujące roboty na rzece Sole i dopływach w powiecie żywieckim.

1. Zasadzanie kamieńców rzecznych przez interesowane gminy, które otrzymają na ten cel subwencję z funduszu krajowego i państwowego po 200 zł., razem 400 zł.

2. Miejscowe roboty regulacyjne na rzece Sole, mające się wykonać przez oddział techniczny c. k. Starostwa w Białej ogólnym kosztem 6.000 zł., z czego fundusz krajowy i państwowy fundusz budowli wodnych pokryć mają po 2.000 zł., część zaś datku konkurencyjnego przypadającą na włościan Wysockie c. k. Ministerstwo rolnictwa z dotacji dyspozycyjnej przeznaczonej na popieranie mniejszych melioracji.

Powyższe roboty, na które ma być użyta łączna kwota 6.400 zł., starać się będzie Wydział krajowy przyspieszyć, aby jeszcze na przednowku były wykonane. Jeżeli zaś Wysoki Sejm wyznaczy osobny fundusz zapomogowy dla złagodzenia niedostatku w zachodnich powiatach kraju, Wydział krajowy gotów jest obrócić na wykonanie robót regulacyjnych większą kwotę, odpowiadającą rozmiarom klęski w tym powiecie.

Wreszcie co do systematycznej regulacji rzeki Soły wraz z zabudowaniem potoków górskich, Wydział krajowy ma zaszczyt oświadczyć że sprawy tej, która ma doniosłe znaczenie dla dwóch kresowych, stojących wysoko pod względem kultury powiatów, nie spuszcza z oka.

JE. Księżę Marszałek. Wpłynęła jeszcze jedna interpelacja, o której odczytanie upraszam p. sekretarza.

Sekretarz p. Wiktor (czyta);

Interpelacja

do JW. pana c. k. Komisarza rządowego.

Według rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 12. grudnia 1889 do l. 86.538 wydanego na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 10. grudnia 1889 do l. 23.021 zarządono, by nierogaczna przeznaczona do przewozu kolejowego, była poddana 24 godzinnej kontumacji na stacji zbiorowej (Sammelstation) celem dokonania obserwacji weterynarskiej.

Zarządzenie to niekorzystnie oddziaływa na ruch handlowy a zważywszy, że wśród tego

czasu urządzono już stację kontumacyjną w Białej, gdzie nierogaczna pięciodniowej podlega obserwacji,

zważywszy, że w najbliższym czasie stacja kontumacyjna w Krakowie przyjdzie do skutku, zważywszy wreszcie, że zatrzymywanie takie 24 godzinne, dla większych gromad nierogaczny w pewnych ograniczonych wypadkach może usprawiedliwione, przy przysyłkach pojedynczych sztuk, jakoteż przy wysyłkach materiału rozplodowego, zwykle w klatkach przesyłanego jest niewątpliwie zbytecznym.

Zapytują podpisani JW. c. k. Komisarza rządowego, czy c. k. Rząd nie uważałby za stosowne powyżej powołane rozporządzenie odpowiednio do faktycznych stosunków zmienić?

Lwów dnia 11. marca 1892.

W. Struszkiewicz

Wincenty Gnoiński, Popowski, M. Torosiewicz, J. Gnoiński, J. Męciński, Borkowski, K. Scipio, Z. Słonecki, Stan. Jędrzejowicz, Stan. Stadnicki, G. Romer, S. Badeni, Czartoryski, Polanowski, F. Jędrzejowicz, F. Paszkowski, Klemens Dzie duszycki, Wiktor.

C. k. komisarz rządowy radca dworu hr. Łoś. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. C. k. komisarz rządowy ma głos.

Radca dworu c. k. komisarz rządowy hr. Łoś:

Na tę interpelację mogę zaraz odpowiedzieć:

Rozporządzenie Namiestnictwa z 12. grudnia 1889 było wydane w czasie, gdy zaraza pyskowo-racicowa była w kraju znacznie rozszerzona a rozciągnięcie ścisłej kontroli weterynarno-policyjnej nad obrotem handlowym nierogaczny było koniecznym warunkiem, aby kraj nasz od handlu wywozowego nierogaczny nie został zupełnie odcięty. Wydane zarządzenia okazały się nadzwyczaj skutecznymi i z przyjemnością oznajmić mogę, że zaraza ta jest już obecnie na wygaśnięciu i spodziewać się należy, że w krótkim czasie zupełnie stłumioną zostanie. Aby jednak ten zadawalniający stan rzeczy utrzymać i nadal, co niewątpliwie leży w interesie handlu wywozowego zwierząt racicowych, musi być kontrola weterynarno - policyjna i nadal z całą ścisłością wykonywana, gdyż tym tylko sposobem zyskać będzie można pełne zaufanie zagranicy do naszego handlu wywozowego.

Zarządzenie, do którego się interpelacya odnosi, miało na celu nie dopuszczać do transportu nierogacizny podejrzanego pochodzenia; oglądaczowi na stacyi kolejowej dać czas i fizyczną możność do zbadania legalności i ważności paszportów bydłych i certyfikatów zamówienia, oraz do potwierdzenia na każdym paszporcie wyniku i podania daty i miejsca oględzin, wreszcie do dokładnego zbadania stanu zdrowia każdej sztuki przed załadowaniem do wagonu.

Dla dokonania tych czynności jest koniecznym, aby stada nierogacizny przypędzane były przynajmniej kilkanaście godzin przed ich załadowaniem do wagonów.

Nadto uwzględnić należy, że obecnie znajduje się w kraju tylko jeden zakład obserwacyjny dla nierogacizny w Białej i leży w interesie handlu wywozowego, aby zakład ten ile możności był ochroniony od zapowietrzenia.

Skoro jednak otwarty zostanie drugi zakład obserwacyjny dla nierogacizny w Krakowie, co w krótkim czasie nastąpi i uchylone zostaną istniejące jeszcze dziś obostrzenia handlu nierogacizny, a tem samem ulegną zmianie obecnie istniejące przepisy, normujące wywóz nierogacizny z kraju i przepisy te będą jednakie dla nierogacizny wszelkich kategorii, przeznaczonej do wywozu, wówczas władza weźmie także pod rozwagę, czy i o ile zarządzenie co do zgłaszania trzody, przeznaczonej do transportu kolejowego na 24 godzin przed załadowaniem do wagonów, będzie mogło być zmienione.

Co do drugiego pytania, czy zastosowanie zarządzenia, o którym mowa, do przesyłek sztuk pojedynczych, szczególnie przesyłanych jako sztuki rozplodowe z chlewni zarodowych da się uprawiedliwić względami sanitarnymi — mogą zapewnić wys. Izbę, że władze nigdy nie utrudniały transportu nierogacizny z chlewni zarodowych i że każda prośba właściciela takiej chlewni o zwolnienie od przetrzymywania przez 24 godzin w chlewach spędowych pojedynczych sztuk do transportu przeznaczonych, zawsze była uwzględnioną, o ile w miejscu ich pochodzenia nie panowała zaraza pyskowa.

Wobec zadawalniającego stanu zarazy pskowej i racicowej w kraju, mogą zresztą oświadczyć, że Namiestnictwo zarządzi już teraz zmianę odnośnego ustępu rozporządzenia z 12. grudnia 1889 o tyle, że nierogacizna, pochodząca z chlewni zarodowych, zostanie wyłączona

od obowiązku zgłaszania jej na 24 godzin przed załadowaniem.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do 1 punktu porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania drobnej sprzedaży soli warzonki (**Aleg. 88**).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz: Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Ksiązę Marszałek: Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt 2 porządku dziennego:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie (**Aleg. 89**).

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. W imieniu Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek na odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 3. porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycji lekarzy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej. (**Aleg. 90.**)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard.

Wnoszę w imieniu Wydziału krajowego, aby przedmiot ten odesłany został do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek na odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość).

szość). Jest przyjęty. Następuje punkt 4. porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy o policji ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. (**Aleg. 91**).

Sprawozdawca p. Sawczak ma głos

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak.

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej,

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji administracyjnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje punkt 5. porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Siczynskiego i towarzyszy o zmianę postanowień §§. 18, i 22. ustawy krajowej o kosztach zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych — w tym kierunku, aby kary pieniężne za nieposyłanie dzieci do szkoły mogły być użyte na zaopatrzenie ubogich uczniów w odzież i przybory szkolne. (**Aleg. 92**).

Do uzasadnienia tego wniosku głos ma p. ks. Siczynski.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Nim przystyplu do motywowania wnesenia, objaśniu korotko, o szczo meni chodyt. Chocz u zminy ustawy szkolnoj w tim napriami, szczo kary za neposyłanie ditej do szkoły mohły buty użyti za uchwałuju miscejoj Rady szkolnoj na zaopatrenie ubohych ditej w przybory szkolni a peredwsim w odeż, a za dozwołeniem okružnoj Rady szkolnoj, takož na inszi potreby z art. 24. ustawy szkolnoj.

Dosy praktyka buła taka zakonna, szczo dochody z toho źereła wpływały do fondu na dotaciju uczyteliw. Wnesenie toje buło wże w Sojmi raz r. 1885, izhodyła sia buła na neho komisja szkolna i peredłożyła do uchwały Sojmowy, odnakoż do uchwały ne pryjszło z powodu trudnostej formalnych. Widosłano tohdy toje wnesenie do Wydiłu krajewoho.

Wid toho czasu mynuło 6 lit bezspisznoho wyžadania; w tych 6 litach oświdczyły sia za projektowanuju zminuju obydwu pedagogicznich towarystwa krajewi, oświdczyły sia takož

uczysłenni krużki pedahohiczni uczyteliw selskich I suspilnist widczuła potrebu projektowanuju zminy a na popertie toho twerdżenia pozwołył JE. Marszałok, szczo widczytaju z predloženocho sprawozdania c- k. Rady szkolnoj krajewoj „o stani wychowania publicznocho“ ślidujuczij ustup (czyta):

(JE. Ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

„Z kół nauczycielskich i ze strony ludności podnoszą się głosy, domagające się zmiany alinei c) art. 15. kraj. ustawy z 2. lutego 1885 w tym kierunku, ażeby kary pieniężne za opieszalność w posyłaniu dzieci do szkoły nie wpływały do funduszu, mającego w myśl art. 22. kraj. ust. szkolnej z 2. maja 1873 służyć przede wszystkim na pokrycie płacy nauczyciela, lecz ażeby tworzyły osobny dział funduszu szkolnego miejscowego, którego dochody miałyby służyć do zaopatrywania ubogiej młodzieży szkolnej w przybory szkolne a w danym razie także w obuwie i odzież. Rada szkolna krajowa nie może odmówić uzasadnienia tym zapatrywaniom“.

Majuczcy otżeż tak dobroju rekomendaciju, mihbym bez dalszoho motywowania w dobroj nadiji widdaty dolu mojeho wnesenja w ruki komisji szkolnoj, odnak chocz u kilka uwah dokinuty, szczo aby rozświtłyty sprawu na oko drubnu i małoważnu włastywym świtłom.

Panowe! Maju to hłuboke pereświdczenie, szczo samym pidwyższeniem dotacyi uczytelam ne zaradyt sia bankructwu, jake poterpiłyśmo na poli proświty ludowej w świtli cyfr poślidnoj konskrypcji. Wykazane czysło analfabetiw pererazyło w kraju wsich a wrażenie to buło tim bilsze, szczo czerez 10 lit wmawlałyśmo w suspilnist, szczo zakładajuczcy szczo roku po 100 szkił nowych, zdiłalyśmo wse, szczo kraj obowiazanyj jest diłaty dla pidnesenia proświty meży ludnostej u selskoju i małomijkoju.

Jak po peredpoślidnij konskrypcji pid okłykom zakładania szkił prypiszonym tempom o pamiatnym roci 1885 p. Marszałok Zybłykewicz witworyw sesju sojmowu, tak po ostatnoj konskrypcji w roci teperisznym pid okłykom pidwyższenia dotacyi uczyteliw ludowych, roz poczalyśmo sesju; ale słybyśmo w tim napriami za okłykom pidwyższenia dotacyi uczyteliw lu-

dowych jak najdalsze pijszły, szcze ne zdiłajemo wsioho, szczeby wzdorowyty newidradni stosunki szkilnyctwa ludowoho. Poprawa szkilnyctwa ludowoho to najaktualnijsza sprawa kraju. Wid jej skoroho i dobroho załahodżenia zależyłt budusznist i dola kraju i oboch narodnostej, kraj zameszkujucznych.

Se Panowe, prawdy, tak znani, tak czasto powtarjani, szczo można by ich nyni ne powtarjaty bilsze, jesłyby ne taja obstawyna, szczo jesły hodymo sia na riez wsi, to koždyj majże a prynajmniej koźde storonnyctwo z inszoho boku hladyt na tuju riez — wydyt tuju riez ze stanowyszczu swojeho a mało, duże mało jest ludej, kotriby ciłišt swoim wzorom obijmały. Choczemo, szczeby czysło analfabetiw zmenszyło sia, to diłajmo ale riszuczno usuńmo, wsi pereszkozy, ktori rozwojowy prošwity ludowej na pereszkodi stojat, zakładajmo w pryspisenim tempu w tych mistcewostjach szczeby, hde ich dosy ne ma, postarajmo sia o toje, szczeby to pryspisenie tempo zakładanja nowych szkil ne buło hamowane brakom ukwalifikowanych uczyteliw — dajmo prynuku mołodeży, szczeby ona poświaczowała sia tomu zawodowy, ale zabezpeczim robotnykam w tym zawodi znośnu prynajmniej egzystencju pidwyższeniem im dotacyi i zabezpeczim im, Panonowe, hidne i widpowidne stanowyszczu prawne — a peredewsim ne zabuwajmo podumaty o tim, szczeby i najbidnijsza dytyna mała prystup do szkoły ludowej.

Daty koźdoy mistcewosty szkołu, daty koźdoy szkoli dobroho i rewnoho uczytela, zabezpeczyty uczytelam dobru frekwencju ditej, — to znaczyt doperwa sotworyty dobru szkołu ludowu z dobroju wydatnostej prošwitnoju. Jak dowho w hromadach posidajucznych wże wid dawna szkołu, $\frac{1}{3}$ czast ditej najuboższych ne korystaje z nauky dla toho, szczo rodydzi sut ubohi, jak dowho $\frac{1}{3}$ bude wykluczona wid szkoły z przyczyny ubożestwa rodydzej, tak dowho czysło analfabetiw ne zmenszyt sia w kraju, osoblywo jesły zważymo, szczo w naszych sełach pry bohaczenju sia odynyc, zahał i masa biduje.

Najbidnijszych ditej uwalniajut wid szkoły orhana szkilni, tiji dity ne korystajut ciłkom z nauky; bidni dity uczaszczajut do szkoły, ale uczaszczajut neregularno, bo toj dytyni brakuje odeży widpowidnoj, toj czobotiw, toj knyżky, toj zoszyta, szczeby ne narazyty jej na karu,

abo upokorenje, łyszaje sia ju w doma. Z toho wychodyt, szczo faktyczno w selskoj i małomij-skoj szkoli frekwencja jest szcze hirsza, jak na paperi przedstawlena, hirsza, bo neregularna a widomoju jest riczeju, szczo neregularna frekwencja to najtiaższa kołoda u nih i najlipszomu uczytelowu. Ne dywowaty sia otże, szczo w tych nawit sełach, w kotrych wid dawnych lit sut szkoły, meży mołodeżuju tak wełyke czysło jest analfabetiw. Oden z besidnykiw pered kilkoma dniami skazaw w wys. Pałati, szczo frekwencja w szkołach ludowych jest zadowniajuca. Moja hadka insza, ale naj toj spir riszat cyfry wyniaty z sprawozdanja c. k. Rady szkilnoj krajewoj. Prawda szczo w r. 1885/6 buło ditej obowiazanych do nauky szczo 673.074, a chodyło do szkoły załedwo 368.936, ależ i w r. 1890/91 buło takich ditej 766.416, a chodyło do szkoły tylko 481.863, do nauky dopowniajucej obowiazanych buło w r. 1885/6 127.908, a chodyło na tuju nauku tylko 66.495, ależ i w r. 1890/91 buło takich ditej 205.271 a chodyło do szkoły tylko 105.549.

Frekwencja zatim wzrastaje, ale ciłkom ne jest zadawalniajuca, boż zahalnoj sumy ditej w wici szkilnym 971.687 ne poberało nauky żadnoj ohromne czysło ditej 345.166, znaczyt: bilsze, jak $\frac{1}{3}$ ditej meszkajucznych w hromadach, ktori majut szkoły, ne chodyt do szkoły. Szczo by zrozumity, zadla czoho u nas $\frac{1}{3}$ ditej w wici szkilnym ne poberaje nauky, treba tylko cyfry wykazani w sprawozdanju Rady szkilnoj krajewoj widpowidno zistawyty. Na 345.166 ditej normalno rozwynenych, a ne poberajucznych żadnoj nauky, chotaj w mistcewosti majut szkołu, wydano oriczeń karnych za neposylanje 33.965. Pryniawszy, szczo karano hołowno tych, ktori możut a ne posylajut ditej do szkoły i szczo meży karanymsy sut taki, szczo posylajut, ale posylajut neregularno — można otżeż śmilo skazaty, szczo najmensze 310.000 obowiazanych do szkoły ne poberaje żadnoj nauki z jakojs przyczyny, za jaku nawit ne karajut, z przyczyny, ktoru orhana szkilni uważajut za usprawedlywłajczu.

A jakaż to, panowe, przyczyna kotra w oczach Rady szkilnoj mistcewoj uważaje sia za usprawedlywnenu? Tota przyczyna, to ubożestwo rodydziw, ditej i tu leżyłt piśla mojeho pohladu sut, i waha ciłoj riczy. Złe, duże złe stoit z elementarnoj oświtoju skoro $\frac{1}{3}$ ditej ne poberaje

žadnoj nauky, a ne poberaje, bo ne može czerez ubožestwo rodyczyw; i ne dobra nadija na skore oświczenie mas ludowych, skoro znaczne czysło jest ditej takich, ktori zapysani sut do szkoły i niby chodjat, chodjat neprawylno, i absentujut sia po najbilszoy czasty znów hołowno z powodu braku odeży, knyżok, koniecznych pryboriw, t. zn. z przyczyny ubožestwa rodyczyw. Panowe! Ubożestwo — to „vis major“ — i boroty sia protiv toj syli karoju bezskuteczno i nerozumno i ne sowistno, boroty sia upokorjowaniem nawet nebezpečno može.

Dodajmo do toho, szczo z perszoy katehorji ditej majże wsi, a z druhoj katehorji ditej, to tych, ktori absentujut sia, majże połowyna, ne chodyt takōż do cerkwy, to ne dostaje toj dytyni czobotiw, ne dostaje widpowidnoj odeży! — $\frac{1}{3}$ otżeż ditej w wici szkolnym roste u nas z przyczyny ubožestwa rodyczyw bez powodu cerkwy, bez wychowania religijno moralnoho nawit! Krajna otżeż pora nad tym stanom „serjozno“ sia zastanowyty. Na moju hadku dajmo dytyni ubohych rodyczyw potrebnu pomoc, zasmotrim dity ubohych rodyczyw w potribnu odiż, w prybory szkolni, poczawszy wid knyżki. a skinczywszy na ołowci i peri, tohdy budemo mały prawdywo bezpłatnu nauku, tohdy bude szkoła przystupna dla wsich, tohdy budemo mohły nadijaty sia wydatnych owociw.

Szczoby daty, — treba wid kohoś wziaty! Wożmim otżeż na poczatok wid tych, ktori możut do szkoły ditej posyłaty, ale ne chotjat, i dajmo tiji hroszy w karach, stiahnennyh wid rodyczyw ne posyłajucznych ditej do szkoły, — tym ditjam, kotorych rodyczy radiby do szkoły posyłaty, ale ne możut z przyczyny ubožestwa. Se, Panowe, piśła mojego pereświdczenia pewne średstwo na złu frekwencju: — to odynj może lik na analfabetyzm! Chodyt o żertwu dribnu 10.000 zł. najwyższe riczno — ja przyznaju, szczo takuju dribnoju sumoju ne usune sia zła na wsich toczkach w kraju, ale meni chodyt teper ne o sumu, ale o zasadu. Može suspilnist nasza skorsze oswoit sia z toju hadkoju, szczo sprawa szkil ludowych ne jest sprawoju partykularnoju odnoi hromady tylko, szczo to jest w perwim rjadi sprawa zahalnoho znaczenja derżawnoho, znaczenja naridnoho i krajewoho, i szczo na prestoli proświty ludowej peredewsim żertwa należyt sia wid kraju i wid derżawy a pomocz tylko sia należyt wid miscewych czynnykiw.

U nas dije sia dosy nawidworot. Uczytelstwo ludowe na etati fondu krajewoho, pry sprawedlywoj i słusznoj wspiwuczasti fondu derżawnoho, a szkoła sama i jej potreby pry bezpłatnoj nauci i pry pomoczy i pidmozi dla ubohich ditej na fondi hromadzkim, — se w naszych obstawynach odynoko racionalne rozwjzanie kwestji szkilnictwa ludowoho. Se, Panowe, odynoke stanowyszczce, z kotroho możemo z uspihom kłykaty: „fiat lux“.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanje mojego wnesenja do komisji szkolnoj.

JE. Wice - Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. ks. Siczyński wnosi odesłanie swowego wniosku do komisji szkolnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei przechodzimy do następnego punktu porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posta Merunowicza i towarzyszy w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół. (**Aleg. 93.**)

W celu uzasadnienia wniosku udzielam głosu. p. Merunowiczowi.

P. Merunowicz. Wniosek mój zmierza ku temu, ażeby Wysoka Izba ustanowić raczyła fundusz 300.000 zł., któryby się tworzył przez dotacye roczne w kwocie 50.000 zł. przez lat sześć, na pożyczki bezprocentowe dla gmin na budowę szkół.

Wiadomo mi, że sesya obecna dla tego rodzaju wniosków pomyślnych widoków nie przedstawia.

Władze szkolne są bowiem zajęte sprawą polepszenia bytu materialnego nauczycieli, od czego zależy powstrzymanie cofania się w organizacyi szkół ludowych. To ze słusznych powodów jest teraz rzeczą najważniejszą dla szkolnictwa naszego, a trudno dwie sprawy kosztowne w jednej sesyi załatwić odrazu. Że także komisya budżetowa jest każdemu wnioskowi, zmierzającemu do podwyższenia wydatków niebardzo rada, uznając również za wytłumaczone. Mimo to ośmielam się wniosek, który w zeszlorocznej sesyi miałem zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie — dzisiaj, choć w skromniejszej formie, ponownie przedłożyć.

Mam do tego dwa powody. Pierwszy, rzeczywista i nagląca potrzeba pewnej pomocy z funduszu krajowego dla gmin na budowę

szkół; drugi, że znajduję pewną drogę, która jak mi się zdaje umożliwia tej potrzebie zadość uczynić bez znaczniejszego podwyższenia budżetu szkolnego.

Co się tyczy tej potrzeby, to jakkolwiek władze szkolne postanowiły wobec braku nauczycieli na jakiś czas powstrzymać tworzenie nowych szkół, ośmielam się twierdzić, że nigdy nie był ruch w sprawie budowania szkół tak silnym jak obecnie. Najpierw bowiem naciskają władze szkolne — i to powstrzymać się nie da — ażeby te gminy, mające zorganizowane szkoły, które dla braku budynków nie są czynne, z powodu braku umieszczenia dla nich budynki szkolne wzniosły. Takich gmin jest około 200.

Dalej są takie gminy, gdzie są szkoły czynne, ale umieszczenie ich jest zupełnie nieodpowiednie celowi, więc i tam władze szkolne z obowiązku swego naciskają na dostarczenie budynków odpowiednich. Takich gmin jest znów około 800. Są dalej gminy — i to najliczniejsze — gdzie i szkoły są w najlepszym stanie i budynki zupełnie nowe, tak, że gminy nie wyszły jeszcze z długów, pozaciąganych na koszt ich budowy, które jednakowoż wskutek wzmoczenia się frekwencji szkolnej na mocy obowiązujących przepisów muszą zmieniać szkoły jednoklasowe na dwu-klasowe, dwu-klasowe na trzy-klasowe, i równocześnie albo rozszerzać budynki, albo lokalności, przeznaczone na mieszkania dla nauczycieli zabierać na klasy, a dla kierowników budować nowe mieszkania.

Nie przesadzę — zdaje mi się — jeżeli powiem, że do takich gmin jest przynajmniej jedna czwarta część wśród gmin posiadających szkoły, t. j. znowu około 1.000 budynków z tego powodu trzeba budować. Wedle informacji, zasięgniętych u źródła kompetentnego nie można przypuścić tańszego budynku z drzewa, jak za 2.000 zł., a murowanego jak za 4.000 zł., jednym słowem najtaniej licząc na poprawę stanu budynków szkolnych w naszym kraju potrzeba pięć do sześciu milionów zł. nakładu.

Jeżeli więc zmierzam do tego, ażeby pomoc ze strony kraju wynosiła rocznie nie 15.000 zł. jak dotychczas, nie jak na rok 1892 Wydział krajowy preliminarzuje 23.800 zł., ale ażeby ją podnieść do 50.000 zł. i ażeby zwrócone raty nie wpływały do kasy krajowej, lecz żeby były dalej obracane na pomoc dla gmin budujących

szkoły, to zdaje mi się, nie możnaby tego poczytywać za pomoc zbyt hojną.

Powiedziałem na wstępie, że możnaby uwzględnić mój wniosek bez obciążenia funduszu krajowego. Kombinacja moja opiera się na następujących spostrzeżeniach.

Kiedy w r. 1889 została sankcyonowaną ustawa o stcsunkach prawnych stanu nauczycielskiego, wypadło Sejmowi obmyśleć sposób pokrycia kwoty 94.000 zł. na podwyższenie płac, jakie z powodu tej ustawy wynikło. Wtedy Sejm, żeby nie podwyższać tak nagle budżetu, uchwalił upoważnienie dla Wydziału krajowego do zaciągnięcia na ten cel pożyczki. Otóż Wydział krajowy nie poszedł z tą pożyczką do żadnego banku, ale zaciągnął ją w funduszu zarodowym szkolnym, który wynosi około 300.000 zł. i jest ulokowany w papierach wartościowych. Wydział krajowy zaciągnął tę pożyczkę na $4\frac{1}{2}\%$ do umorzenia w 10 latach. Zdaje mi się że konsekwentnie należałoby i teraz pójść tą samą drogą i z funduszu zarodowego szkolnego zaciągać corocznie pożyczki takie, ażeby można niemi przyjść w pomoc w zakładaniu szkół. To nawet naturze tego funduszu bardzo dobrze odpowiadałoby. Jeśliby Wysoka Izba raczyła pójść za tą myślą, w takim razie budżetowo rzecz się przedstawiałaby w następujący sposób: w 1892 wypadałoby wstawić w budżet zamiast 23.800 zł. odsetki od 50.000 zł. — $4\frac{1}{2}\%$ lub 5% — najwyżej 2.500 zł., to znaczy, że zmniejszyłby się budżet szkolny tegoroczny przeszło o 20.000 zł., a dopiero w następnym roku przyszedłoby spłacić 5.000 zł. jako ratę amortyzacyjną, tak więc co roku przez lat cztery możnaby się zapomóc w tym funduszu.

Myśl tę mimochodem rzucam, bo nie czuję się powołanym przesądzać o uchwale komisji budżetowej, w jaki sposób uzna za stosowne sprawę tę załatwić.

Powtarzam z naciskiem, że uważam to za obowiązek administracji szkolnej, ażeby nie była tylko bezwzględna egzekutorką przepisów, które zniewalają czynić zadość wymogom szkolnictwa, ale także żeby z całą życzliwością popierała każdą myśl, która zmierza do tego, by ten ciężar uczynić nietylko lżejszym, ale i sprawiedliwszym. Budowanie szkół jest dla wszystkich gmin jednakowe, gdyż ilość dzieci w stosunku do ludności jest w każdej gminie także

jednakową, ale zasoby każdej gminy na budowę szkoły jednakowymi nie są.

Jedne gminy mogą taki wydatek pokryć bez nadmiernego obciążenia ludności, a drugie mogą to uczynić tylko z największym wysiłkiem materyalnym znacznej ilości kontrybuentów.

Otóż zdaje mi się, że byłoby tylko aktem sprawiedliwości dostarczenie administracji szkolnej pewnego funduszu, któryby przynajmniej w pewnej mierze tej nagłej i rzeczywistej potrzebie zadość mógł uczynić.

Kiedy miałem sposobność mówić z jednym z członków tej Wysokiej Izby, który bardzo żywo się interesuje sprawami szkolnymi, zrobił mi on uwagę, że spostrzega, iż czasami w miejscach, gdzie szkoły były w bardzo dobrym stanie, przyjazny stosunek gminy do szkoły zmienił się bardzo po wybudowaniu nowego budynku szkolnego. Z jakiego to działa się powodu, dla mnie to jasne. Jeżeli bowiem nowy budynek przyszedł do skutku dlatego, iż egzekutorowie ze wsi nie wychodzili, to nic dziwnego, iż budynek ten członkom gminy nie był bardzo miłym.

Sądzę więc, że uczynilibyśmy zadość ważnej potrzebie szkolnictwa, jeślibyśmy w tej lub owej formie zaradzili temu brakowi. Jeśli pamiętamy o nauczycielach, to pamiętajmy także i o tem, że trzeba ulżyć i tym, którzy nauczycieli opłacają i na których główna część tego ciężaru spoczywa.

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie wniosku mego do komisji budżetowej. (Oklaski.)

JE Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Merunowicz wnosi odesłanie wniosku swego do komisji budżetowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy o zmianę art. 11, 13 i 17 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 nr. 16 Dz. ust. kr. w tym kierunku, aby nauczycielom klasy V. wymierzano płace klasy IV., jeżeli liczba ludności gmin, do szkoły wcielonych, przenosi 2.000. (Aleg. 94.)

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Wysokaja Pałato! Po ciepłych słowach, wskazanych przed kilkoma dniami i sehodnia w sprawie szkolnoj, ne maju w tim napryjamku niczoho bilsze dodaty. Chocz u skonstatowaty oden fakt, szczo brak buło prezornosti ciłoj reprezentaciji krajewyj do toho, szczo aby zapobihaty takim momentom, jak až 2 smerti hołodowi sered uczytelstwa.

Dijstno tiszyt sia koždyt pryjatel szkolnytwa, szczo sehoriczna sesja objawyła taku płodywist w wneseniach i taku ochotu do załahodzenia toji sprawy. Ja w swoim wneseniu ne zmirjaju do zahalnoho počuczszena doli wsich uczyteliw, bo w tim wzhladi wże mene p. Zoll, Asnyk i sam Wydił krajewyj wyperedyły, a wybraw sobi specyalno oden napriam hołowno oden nedostatok, kotryj chotiwbym usunuty.

Meni sia zdaje, Panowe, szczo słyby chto pereczytaw §. 12. zakona szkolnoho z r. 1889, pryjszowby do pereświdenia szczo wże w tij ustawi jest skazane to, szczo ja w moim wneseniu postawyty zamirjaju.

Bo jesly uczytel uczyt mołodzi w jakijś hromadi, kotroi czysło dusz ne dochodyt 2.000 aże za to prydiłeni sut do tii szkoły hromady dwi albo try, kotrych dity poberajut w tii szkoli nauky, tak szczo uczytel uczyt włastywi dity hromady bilsze jak 2.000 dusz czyslaczoi, to precy koždyj skaże, szczo uczytel toj z ustawy powynen poboraty 400 a ne 300 zł.

Szczo bilsze, ja skontatowaw, szczo sut nawit szkoły, w kotrych tomu uczytelowi w naslidok inkorporowania okołecznych hromad pid wzhladom szkolnym dodanyj jest nadetatowyj abo nawit etatowyj pomocnyk, a nawit w takim razi hde oczywydno uczytel uczyt bilsze jak 100 ba nawit 200 ditej, to uczytel stoit wse w 5. randzi i poberaje, koły pomocnyk jest nadetatowyj, wseho 300 zł.

Otże zmirjaju do toho szczo aby w formi zakonu uniaty toje, szczo ustawa szkolna w §. 12. każe: łysz wid łaski Wydiłu krajewoho zawysynym robyt.

(Czyta §. 12. ustawy szkolnej z r. 1889.)

Jeżeli wskutek niniejszej ustawy albo wskutek rewizyi klas po spisie ludności nauczyciel w swoich poborach miałby ponosić uszczerbek, zatrzymuje dotychczasowe pobory jako dodatek osobisty dopóty, póki na wyższą posadę przeniesiony nie zostanie.

Uwzględniając szczególne stosunki pojedynczych miejscowości może Sejm krajową uchwałą powziąć na propozycję Wydziału krajowego którą tenże przedłoży po porozumieniu z Radą szkolną krajową dla nauczycieli tychże miejscowości ustanowić dodatek miejscowy, do emerytury nie wliczalny.

Choćby uczytel nie buw prymuszonyj za każdym razem prosyty o łasku, o toje, szczo mu sia jasno należyt.

Oczewydno w tym wypadku bude ważniejsza kwestja, jakij efekt finansowyj bude maty taja pidwyższena dotacja uczytelom i ja oczywysto ne spodiwawbym sia dobroho rezultatu moho wnesenia pry naszych skupych finansach, słyby w naślidstwi jeho rozchodyło sia o kilkadiesiąt tysiacy zł. Za wdiaki biura rachunkowoho Namiestnyctwa distaw ja potribni meni daty i pokazaloś, szczo w ciłoj Hałyčyni jest szkil' zwiazkowych 480, z kotrych odnako ledwo odna piata czaśt pidpadaje pid mij projekt, bo hromady do odnoho zwiazku szkilnoho społuczeni łysz w rikdnych wypadkach dochodiat do 2.000 dusz. A wschidnyj czasty Hałyčyny, jest ich zresztow bohalo mense jak w Zachodnij.

W Bohorodeczanach istnuje taka szkoła, w Nadwórni żadna, w Stanisławowi 3, w Borszczowi 4, w Brodach 3, w Drohobyczi 3, w Kamionci 4, w Tłumaczi 2, w Zbaraży 2, w Sambori 5, w Husiatyni 2, w Trembowli 1, w Dołyni 3, w Kałuszi 2, w Turci 3, w Zaleszczykach 4, w Horodenci 2, w Czortkowi 1, w Buczaczi 3, w Kołomyji 4, w Kossowi 2.

W mistce toho w zapadnoj Hałyčyni takyj stosunek w Ropczyciach 13, w Bochni 13, w Weliczci 16, w Jaśli 25, w Jarosławi 11, w Chszanowi 14, w Dąbrowi 12, w Krakowi 27, w Nowym Suczci 24.

Ależ skazaw ja szczo moje wnesenje ne zmiriaje do pidwyższenia płati wsich 480 uczyteliw, ale łysz tych i na toj wypadok koły czyśło dusz hromad inkorpowanych do zwiazku szkilnoho wynosyt bilsze jak 2.000. Otże ja whladnuw w statystyku a wzhladno spys ludnocy w r. 1890 peraswidczywsia, szczo z pomeży tych 480 szkilnych zwiazkiw raptom zistaje sia nepowna 100 bo reszta nedochodyt do czyśła 2.000 dusz. I tak naprymir w krakiwskim, de jest 27 szkilnych okruhiw, zaledwo 3 uczyteliw distaloby wedla moho wnesenia po 100 zł. bilsze.

Otże zczysływszy wse razem, efekt budżetowyj wynosywby 10.000 zł. Dumaju, moi Panowe, szczo nad tim dolho diskutowaty nepotribno i wnesenie moje na Wasze uwzhladne nie zasłużył.

(JE. Książę Marszałek obejmuje przewodnictwo napowrót).

Pid wzhladom formalnom wnoszu widoslannie moho wnesenia do komisji szkilnoj.

JE. Książę Marszałek. Doskusya otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta P. wnioskodawca wnosi odesłanie swego wniosku do komisji szkolnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego i towarzyszy w przedmiocie zniesienia patronatu kościelnego. **(Aleg. 95.)**

Udzielam głosu wnioskodawcy p. Okuniewskiemu.

P. Dr. Okuniewski. Wysokaja Pałato! Zaberajuczy słowo o patronati ne spuskaju ani na chwylu z oka, szczo sprawa ta w perszoj linii ne należyt do Sojmu, ale do Dumy derżawnoj. Odnakoż se ne ciłkom tak, po czasti należyt ona i do nas, a to imenno z seho powodu, bo wże w motywach prawytelstwennoho projektu do ustawy majewoj 1874. g. skazano, szczo zahalnyj pryncyp toho zakona, imenno jeho znesenje należaty bude do parlamentu, a wykonanie toho zakona prydiłyt sia Sojmom krajowym. Stało sia to w naślidok riżnorodnocy zakonodatelst o prawi patronatu w riżnych prowincjach naszoj derżawy, i tak na prymir Dalmacya oderżała toje prawo aż w 1808. czerez francuskiy uriad, Bukowyna a w zahali wschodnaja cerkow ne znała zowsim do r. 1785 patronatu, tilko w 1785 Jozefinskij patent doperwa jeho tam zawiw. W Polsce buło one znow jencze, a w nimeckich prowincjach jencze. Otże w naślidztwi riżnorodnocy toj instytucyi w riżnych prowincjach riszyło prawytelstwo, specjalne perewedenje zahalnych zasad jeji prydiłyty do Sojmiw krajowych. Wspomniw ja w mojem wneseniu, szczo taja instytucja je naskriś pereżyta, z zakonamy awstryjskimy i kanonicznymy nezbidna, duchowy teperisznomu protywna i szczo

w naślidok toho instytucju tuju znesty należyt. Szczo moja dumka jest uzasadnena, dowodyt ne mensza powaha w takich sprawach jak sam archiepiskop wideńskij, kotoryj na zawizwanie prawytelstwa szcze 1872 h., czy należyt znesty patronat, czy ne, skazaw (czyta): „Der Cardinalfürsterzbischof v. Rauscher von Wien antwortete in der (schon oben cit.) Denkschrift vom 12. November 1872 darauf, die Aufhebung der Privatpatronate über Kirchen zu wünschen, sei kein Grund vorhanden; anders verhalte es sich mit Patronaten über Pfarren, indem diese nicht ohne grosse Schattenseiten wären.“

W naślidstwie tych relacyi archiepiskopiw i episkupiw skazało prawytelstwo w motywach do zakonu majewoho (czyta): „Auch in Ansehung des kirchlichen Patronates (V) wird in der Hauptsache eine besondere gesetzliche Regelung vorbehalten (§. 32). Dass dieselbe nur in der obligatorischen oder facultativen Aufhebung dieser Einrichtung bestehen kann, ist zweifellos.“

Otże majuczy za soboju pewno szczo kompetentnu w takich sprawach powahu archyepyskopiw, dalsze nawit powahu ustawodawci prystupyw ja do nei w nadii, szczo ne wstriezu sia czej z waszym zakydym panowe, szczo beru sia do sprawy, może małoważnoi abo nepotribnoi. Peczytawszy i widświżywszy sobi w pamiaty dotyczni postanowy kanonicznoho prawa, pereświdyty sia, szczo sprawdi instytucya ta nyny jest uže cilkom pereżyta. Jak Panowe sobi pryhadujete zmist jeji stanowyło krim prawa prezentowania szcze tak zwani: „cura beneficii“, dalsze „iura honorifica“ i „iura utilia“. Prydywymo si nyńka tym wsim prawom w teperisznim świtli. Curam beneficii obniała teper u nas finansowa prokuratorya. Ius utile, jak panowe sobi pryhadujete, jest to prawo, szczo patron pidupawszyj mih zapomohy wziaty wid cerkwy. Nyńka stało sia chyba archaistycznym spomynom. Iura honorifica spoczywały w tom, szczo patron maw perszeństwo pry wsiakych procesiach, persze misce w cerkwi, tam jeho herb umieszczowaty należało perszoho jeho, treba było świaszczenow wodow pokropyty, perszoho obkadyty, perszyj do pryczastiw maw prystupowaty itd. Sehodnia staw by sia śmisznym patron żadajuczyj egzekutywy na takie prawo, jak szczooby jeho perszoho okropyty i obkadyty. Łyszaloś tylko odno odynoke prawo prezentowania, kotre

nyny jest aktualne, bo reszta to wsio perestaryły anachronizm. Ja dumaju odnak szczo ciła podstawa moralna i materialna seho prawa zatratyła sia z czasom i to do toi stepeny, szczo ono stało sia anachronizmom i to szkidływym anachronizmom. Pryhlańmo sia bo motywyw jaki dawnijske były i o prezenti riszały a seho dnia sut. Dawnijske, ja wiriu, była pobożnist, strimljenje, daty hromadi jak najkraszczoho pastyrya świaszczennyka — a dneś, panowe czy tii sami motywa? Pozwalaju sobi trochy sumniwaty sia. Łehko szcze skažu, szczo tu serednowiczna pobożniśt patroniw zastupyła sehodnia ta neszczasnaja kwestja polityczna i borba nacjonalna. Ta koby na tim stało, ale ja z doświdu znaju, szczo o prezenti duszpasterskij riszały czasto intraty propinacyjni (Głosy: Oho!) Tak moi panowe, znaju to z doświdu, precież taki sprawy i taki motywa perenosyty na teren cerkownyj wydaje meni sia newłastywym.

Oczywydno ja ne zamykaju oczej pered pewnymy trudnostiamy w rozwiazaniu toj sprawy. Bo po perwsze na patroni tiazat pewni obowiazki konkurencyi do budowy cerkwij i do budowy budynkiw parafialnych. Kto je nyńka maje ponesty? oczywydno tiazke pytanie.

Dalsze druheje pytanie tiazkoje, czy toje zwolnienie wid tiahariw jaki do teper tiazat na patronach bezpłatno maje sia staty, czy za pewnoju indemnizaciju. Nyńka aż śmiszno koły ja maw zabraty sej hołos do kwestyi patronatu, każe do mene odyn z moich kolegiw sojmowych — oczywysto kollator — „przyznaj nam pan indemnizację za zniesienie patronatu, to będziemy za panem głosować“.

Szczoś jak za propinaciju — widkazaw ja. —

Dalsza trudnist zachodyt takož i w tym, komu w naszych czasach toje prawo widdaty. Czy, jak twerdyt cerkow, ordynarjatowy, czy prawytelstwu, jabym ne widdaw toho prawa prawytelstwu (Głos: Narodnej Radzie?) ani Narodnoj Radi (Wesołość). Jabym ho widdaw najspokijniszsze hromadam. Chto komu służył najtoj ho wyberaje. Tak sia sprawa riszena jest prymirom w Szwajcaryi.

I tam i u nas widczuwaje sia czasto jako newłastywyj prymus sowisty koły prymirom kollatorom jest ewanhelista — jakże predstavlaty sia musyt tohdy dla nioho obowiazok dawania toi 1/6 na cerkow, plebanii i t. d. czużoj jemu konfesji. (Głos: A Jewrej?) No o tim ja wže ne

każu, bo chociaż ewangelista ma prawo prezentowania, a żyd i toho nie ma a musyt płaćty. (Głosy: Tak jest, musi!) Dumaju, szczo se ne sprawedlywo bud' win żyd abo ewangelista.

Proszu widczytaty motywa zakona majowoho z r. 1874 a znajdete Panowe tam to same. Otże oprawdana jest moja hadka o zneseniu patronatu i z toho tytułu i dla toho dumaju, szczo Panowe powynnysty hołosowaty za tym, szczo by tuju sprawu widosłaty do komisji administracyjnoj.

Nejestm odnak tak naiwnyj, abym ne bacyw na szczo sia tut zanosyt, tym bilsze, szczo w orhani hałyckoho Bismarka (Wesołość.) ja szczo predwczera znajszyw, szczo wnesenie moje nawit ne bude w komisji traktowane. Otże ja na toje pryhotowanij w zahali, ale spowniaju moralnyj obowiazok i proszu, szczo by tuju sprawu pid wzhladom formalnym widosłaty do komisji administracyjnoj.

JE. Książę Marszałek. Do głosu w sprawie formalnej zapisał się p. Kowalski. Udzielam mu głosu.

P. ks. Kowalski. Zaberaju hołos zo wzhladu, szczo ja ne hodžu sia ani z umotywowaniem, ani połahodzeniem toj spray w sposib czerez poważanoho pęśła Dra Okuniowskoho wskazanyj, a operaju sia na kanonycznym prawi. Prawo patronatu jest to zahal praw, prysłuhujuczych komuś jako osobi prywatnoi, syłuju osobnoho tytułu prywatnoho, jest to proste instytucja „*iuris singularis*“, zawdiaczujuca swij byt powodam, kotry Rymliane pojaśniuwały wyrazom „*utilitas necessitas*“ — pożytecznist, koniecznist — a prawo prezentowania jest tolko odnoju czasteju zahalnoho toho prawa patronatu. Opyraju sia dalsze na dekretaliach Papy Hryhoria i na dokumenti Papy Aleksandra III., peresłanom do anielskoho korola Henryka II., szczo w 12. wici, między 1159—1182, kotryj zwuczyt: „*causa vero iuris patronatus ita coniuncta est et annexa causis spiritualibus quod non nisi ecclesiastico iudicio valeat definiri*“ — operajuczy sia otże na tim mnoju nawedenym, oświdczaju, szczo jako duchownyj, należaczij do sobornoj katołyckoj cerkwy, za tim wneskom hołosowaty ne budu. (Oklaski).

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Upra-

szam panów o zajęcie miejsc. Kto jest za wnioskiem p. wnioskodawcy zechce wstać.

(Po obliczeniu głosów).

34 głosy były za wnioskiem, wniosek zatem upadł.

Przystępujemy do punktu następnego.

9. Pierwsze czytanie wniosku posła Potoczka i towarzyszy o wcielenie obszarów dworskich do związku gmin. (Aleg. 96.)

Udzielam głosu p. Potoczkowi.

P. Potoczek. Wysoka Izbo! Potrzeba reformy gminnej u nas dawno jest uznaną, a reforma dawno zapowiedziana, ale nie możemy się jej doczekać. Projekta ankiet, o których słuchy nas dochodzą, nietylko nie zadowalają naszej nadziei, ale obudzają pewne uzasadnione obawy, że każda projektowana zmiana wyjdzie tylko na gorsze dla stanu włościańskiego. Spodziewać się należało, że reforma ustawy gminnej oprze się przedewszystkiem na pierwszym zasadniczym artykule ustawy gminnej, że każda nieruchomość musi należeć do związku pewnej gminy. Tymczasem we wszystkich projektach, które się dotąd pojawiły, wszystkiego można się dopatrzeć, tylko nie tej myśli. Różnią się te projekta zasadniczo tak dalece, że jeden opiera się na samorządzie gminnym i prawie wyboru, drugi jest na wprost przeciwnem stanowisku, oddaje całą władzę w ręce rządu i przezeń mianowanych urzędników. Ale przecie w jednym punkcie te projekta ankiet są w zupełnej zgodzie, a to rzecz dziwna w tem, że żaden z nich nie dotyka tej zasadniczej myśli, że każda nieruchomość powinna należeć do związku pewnej gminy. Reforma gminna, któraby pozostawiła obszary dworskie, t. j. większe gospodarstwa po za obrębem gminy i obowiązków gminnych, choćby je zlepiała z gminami w jakieś nowe okręgi policyjne czy gminne, wszystko jedno, bo tylko o nazwę się rozchodzi, nie będzie prawdziwą reformą gminną. Porobi się jakieś nowe urzędy, a wszystko tylko zwiększy koszta i zachody, a nie uzdrowi samej gminy. Szkoda czasu na debaty, jeżeli wszystko ma się skończyć na jakichś okręgach. Dlatego przedkładam wniosek o wcieleniu obszarów dworskich do związku gminnego, ażeby Wysoki Sejm przez przyjęcie go dał wskazówkę, w jakim duchu projekt reformy gminnej ma być opracowanym. Wniosek mój opiera się na pierwszym zasadniczym artykule ustawy gminnej. Bo kiedy potrze-

bne są i konieczne dla państwa i sprawiedliwe, a dlatego muszą istnieć związki gospodarstw, czy związki obywateli, a te właśnie nazywają się gminami, kiedy na te związki państwo nakłada pewne obowiązki prócz obowiązków, jakie ponosić musi każdy obywatel, to słuszna, aby to prawo i ten ciężar nie miały nikogo, aby nie było żadnych wyjątków, prócz jednego wyjątku dla osoby i miejsca pobytu Najjaśniejszego Pana.

Tymczasem stało się inaczej i stała się rzecz pożałowania godna. U nas wyjątek stał się regułą dla obszarów dworskich; wszystkie obszary dworskie zostały wyjęte ze związku i przynależności gminnej a temsamem zwolnione zostały od rzeczywistych ciężarów, jakie z tego powodu ponoszą wszystkie inne i to same drobne gospodarstwa. W ten sposób prawie połowa kraju, połowa ziemi została bardzo korzystnie oszczędzona na niekorzyść drugiej połowy, będącej w posiadaniu drobnych właścicieli.

W ten sposób proszę panów ziemia, mówię wyraźnie ziemia, bo nie rody ani osoby zasłużone, ale ziemia będąc w ręku najzamożniejszych właścicieli uzyskała nowomodne wolności, nowomodne przywileje, a ta ziemia znajduje się w rękach różnych ludzi, po części w ręku obcych a nawet nieprzychylnych naszemu narodowi. Te nowomodne wolności i przywileje cenne są wierzę bardzo, i dlatego większa własność ma w tem interes, aby je zachować i nadal utrzymać się w odrębności od gmin, a jako pozór i podstawę do tej odrębności służy mniemanie, że obszar tworzy jakoby odrębną dla siebie gminę. Dlatego powiedziano w ustawie o obszarach dworskich w §. 7.: „Obszar dworski w swoim obrębie wykonywać ma wszelkie obowiązki i powinności gminy a w jego urzędowaniu mają być według analogii zastosowane postanowienia ustawy gminnej w §. 19. ust. „o obszarach“. Tymczasem to tylko tak szumnie brzmi, obowiązki i powinności obszarów w rzeczywistości redukują się do urzędowej korespondencji wolnej od opłaty pocztowej a ciężary ponosi sama gmina. Weźmy poruczony zakres, te różne ewidencje, dostawy, forszpany, pomoc dla władzy wykonawczej i to nietylko w gminie, ale i na obszarze dworskim n. p. przy sekwestracjach obszar dworski nie dostarcza pomocy do tego, co się sprzeciwia jego interesowi prywatnemu, a własny zakres działania wykonywanie policyi na obszarze, który jest własnością prywatną, przez władzę obszaru

to jest przez przełożonego obszaru, który jest równocześnie władzą interesowaną, jest rzeczą wprost sprzeczną i niemożliwą, bo nikt nie może być sędzią we własnej sprawie. To też jeżeli zachodzi rzeczywiście potrzeba interwencji władzy policyjnej, szukają wójta, a ztąd znów nowe sprzeczności. Wójt urzęduje na obcem terytorjum. Takich sprzeczności jest dosyć, jeżeli zechcemy przepisy ustawy przymierzyć na obszar dworski.

Nie mam zamiaru rozbierać ustawy we wszystkich szczegółach dlatego, bo już w samym pojęciu obszaru, jako gminy, jest sprzeczność. Obszar jest sobie większym prywatnym majątkiem ziemskim. Ale porównać go z instytucją gminy, jak proszę Panów? Cóż to za gmina, bez majątku gminnego, bez dodatków gminnych, bez budżetu, bez rachunków rocznych, bez publicznej kontoli, wreszcie gmina bez członków?

Gmina jest instytucją dla członków i obcych, członkowie mają pewne oznaczone prawa i obowiązki, jedni jako gospodarze gruntowi mają coś i na tych spadają ciężary. Inni, którzy są wprawdzie rodakami i mieszkańcami gminy, a nie mają nic prócz rąk do pracy, nie przyczyniają się do ponoszenia ciężarów, ale mają prawa, tych samych praw w gminie nabywają też ludzie, którzy z gminą a względnie z mniejszą własnością nie mają nic wspólnego, którzy na obszarze dworskim a więc na obcem terytorjum rodzą się, wyrastają, służą, a więc cała gromada różnych lokajczuków, synów ekonomów, karbowych, stangretów i t. p. — wszystko to, cała ta rzesza bezrolna zapisana jest w stan bierny majątku gminnego, względnie w stan bierny mniejszej posiadłości, obciąża hipotekę tej posiadłości w sposób bardzo dotkliwy a nie dający się naprzód przewidzieć. Tak gmina niekiedy dostaje nakaz zapłaty kosztów w szpitalu za jakiegoś tam pachołka, którego nawet w gminie nikt nie zna. Obszar inaczej, on nie ma członków, ma tylko właściciela i mieszkańców obszaru.

Jeżeli się godzi przyrównać obszar dworski do gminy, która to ostatnia dzieli mieszkańców na członków i obcych, to w takim razie wszystkich mieszkańców obszaru dworskiego musimy nazwać obcymi dla obszaru, obcymi więc wszyscy oficjaliści, przedsiębiorcy, arendarze i słudzy, obcymi choć dla obszaru pracują, a swoimi w gminie choć z nią nic nie mają wspólnego, obcymi

oczywista są i ci wszyscy bezrolni, co choć w gminie mieszkają, ale jako robotnicy dworscy czas i siły trawiają, są oni przynależni do gminy a w razie nieudolności do pracy stają się ciężarem dla mniejszej posiadłości pomimo, że tej ostatniej nie byli wcale użyteczni, gdyż ta posługuje się zwykle i przeważnie własnymi siłami roboczymi, co więcej przeprowadzając tak dalekie porównanie między gminą a obszarem, obcym dla obszaru trzeba nazwać nawet samego właściciela, gdyż obszar dworski nie zna przynależności, a więc nie ma członków przynależnych, a co najwięcej mógłby być członkiem uczestnikiem swego obszaru t. j. o tyle połączonym ze swoim obszarem, o ile wiążą go z nim jego prawa prywatnej własności. Pozbawiając się tej własności pozbawia się wszelkiego prawa do swojej ojcowizny a nawzajem obszar dworski pozbawia się wszelkich ciężarów z tego tytułu płynących. W gminie proszę Panów inaczej, swój jak, gdy pozbawia się ojcowizny, nie pozbywa się w swojej gminie prawa do zaopatrzenia z powodu nieudolności do pracy, który to ciężar w równej mierze spada na nowego nabywcę.

Instytucja obszarów, jeżeli jest instytucją, to jest doskonałą instytucją ale finansową, jest przedsiębiorstwem korzystnym tem się różniącym od podobnych ale mniejszych przedsiębiorstw w gminę połączonych, że jest wolnym od ciężarów gminnych, jest przedsiębiorstwem tak luźnie połączonym ze swoim właścicielem jak fabryka ze swoim fabrykantem.

Wygodne to i korzystne przedsiębiorstwo jako przedsiębiorstwo, zyskali na tem i właściciele jako przedsiębiorcy, również zyskali materialnie, stracili jako obywatele moralnie. Można więc porównać gminę z obszarem dworskim, ale chyba tak, jak się porównuje białe z czarnym, dodatnie z ujemnym. Obszar w porównaniu z gminą da się określić najlepiej jako niegmina, jako urządzenie dla wycofania się z pod ciężarów gminnych, a więc jeżeli jest instytucją w zakresie ustawy gminnej, to jest instytucją przeczącą, negatywną istnieniem swym tak długim urągającą pracy dodatniej, tak zwanej organicznej. Że to stosunki fatalne, a przytem dla mniejszej własności niesłuszne, niesprawiedliwe, tego nie potrzebuję dowodzić.

Jeżeli tę sprawę przed Wysoką Izbą rozstrząsam, to nie dlatego, abym chciał kogoś prze-

konać, jestem bowiem przekonany, że w tej Wysokiej Izbie nie ma nikogo, któryby w duszy tego zdania ze mną nie podzielał — i jeżeli to czynię, to w tym celu, aby Panów przekonać, że i my drobni właściciele tę niesłuszność pojmujemy, czynię to w tym celu, aby okazać, że ciężary ponad słusność na nas zwalone, odczuwamy, aby nikt nie mówił: Kiedy nie odczuwają ciężarów a przynajmniej nie pojmują, że powinno i może być inaczej, nie upominają się o to, a więc mogą go dalej znosić. Ale stosunki obecne wynikłe z odłączenia obszarów dworskich ze związku gminnego są nietylko w sobie sprzeczne, nietylko dla mniejszych własności niesprawiedliwe, ale są pod innymi względami złe. Złe są i szkodliwe najpierw dla rozwoju samej instytucji gminnej, gdyż instytucje te pozbawione są prawie połowy siły podatkowej i tu właśnie leży przyczyna słabości naszych gmin.

Że obecna nasza gmina a właściwie gromada ludzi ubogich, albo co najwyżej mało możnych, na którą włożono ciężary i obowiązki gminy przy wyłączeniu obszarów dworskich, bądź co bądź spełnia jako to zadanie, jakiego żąda od gminy państwo, to chyba trzeba zapisać na karb naszej dobrej chęci, która obowiązków nie rachuje podług pewnej miary ale spełnia je podług rozkazania a w wielu wypadkach może raczej na karb tej znanej potulności, tej potulności, co najczęściej idzie w parze z tem, co się poprostu nazywa głupotą. Ale potulność, moi Panowie, ma swoje granice i znika z rosnącym i szerzącym się wykształceniem, a z tem w polityce trzeba się potrochu rachować.

(P. Szczepanowski: słusznie!)

Złe skutki dalej objawiają się w inny jeszcze sposób. Przez oddzielenie obszarów dworskich od gmin uczyniono żywiół wykształcony, więcej poradny a wpływowy nietylko dla spraw gminnych nieużytecznym ale jej obcym i obojętnym a nieraz wprost interesom gminy wrogim; nieraz bowiem stoją naprzeciw sobie n. p. interesu gminy obciążonej i interesu obszaru dworskiego nieobciążonego albo chcącego się uwolnić od ciężarów, na podstawie swej odrębności od gminy. Każdy przyzna, że taki stosunek nie może wpływać na harmonię społeczną, owszem jest to jeden z najważniejszych powodów stojących tej harmonii na przeszkodzie z wyjątkiem chyba może pojedynczych wypadków. Tam gdzie

ta sprzeczność interesów z natury stosunków wynikająca łagodzi się przychylnością i postępowaniem właściciela, albo z drugiej strony tam chyba, gdzie ta potulność z braku pojęć prawnych sięga ostatnich granic. Te podstawy przecież nie są trwałe, to każdy przyzna. Polityka, która postanowiła sobie oprzeć się właśnie na tych dwu ostatnich chwiejnych podstawach t. j. na wierze z jednej strony a dobrej woli z drugiej strony a tak jest u nas, jak dowodem tego tylu posłów właścicieli obszarów dworskich, wybranych przez posiadłości drobne, polityka taka przedewszystkiem powinna się postarać w dowód dobrej woli, powinna być polityką naprawy błędów. Zaufaliście nam, otóż widzicie, że zasługujemy na wasze zaufanie (Oklaski z lewicy). W tym to duchu proszę panów ma być przeprowadzona reforma gminna. Okręgi policyjne nie usuną złego, będzie może dobra policyja, zyskają na tem obszary dworskie, bo usuną pewne niedogodności, pewne sprzeczności, ale krzywdy mniejszej własności nie naprawią, gminy nie wzmocnią, do harmonii się nie przyczynią. Wasza Panowie rzecz rozstrzygnąć, ja skończyłem. (Oklaski z lewicy). Pod względem formalnym wnoszę odesłanie mego wniosku do komisji gminnej.

JE. ks. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. P. Potoczek wnosi odesłanie jego wniosku do komisji gminnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

10. Pierwsze czytanie wniosku posła Antoniewicza i towarzyszy w sprawie reformy ordynacji wyborczej do Rady Państwa, Sejmu krajowego i Rad powiatowych na zasadzie powszechnego prawa głosowania, ewentualnie zaś na zasadzie bezpośredniego tajnego głosowania także w kuryi gmin wiejskich. (Aleg. 97.)

Udzielam głosu wnioskodawcy p. Antoniewiczowi.

P. dr. Antoniewicz. Wysokaja Pałato! Zakon każdy powynen buty sprawedywym i dolżen uwzhlaniaty distwytelnyje widnoszenja i potreby. Jesły zakon kotoryj, nebud' tych usłowij ne posidajet, to cili swojij ne osiahne. Dawnijski zakony tich prototypów zakonodatelih hreczeskich i rymskich wychodyły z toho sa-

moho założenja, a ustawa serwjańska opredilajet piatiulnyj srok (lustrum) dla swojij rewizji; po každom lustrum nastupowało nowe opredilenie tiahariw i praw meži wsich graždan rymskich. Ninijski europejski ustawy sut po bilszjoj czasti kopijeju ustaw rymskich, dlatoho ony takoz pryńialy korotszjoj ily dowszjoj srok dla rewiziji swojeji. Izwistna konstitucya 3. maja wże w zakoni pryobicala i peredskazala rewizju po 25 litach. Dawnijske ne nastupowały tak skoro zminy, ne buło i potreby skoro perewodyty rewiziji zakoniw. Nyni odnak w stolitiu pary i elektriki wsio ide skoro, zminiajet sia naprašno; ne diwno, szczo jawlajet sia koniecznist rewiziji i zmin w zakoni, a pered wsim w zakonach, o kotrych besida, t. j. wsich naszych ordynacij wyborczych. Bo prysmotrywszy sia blišsze tym zakonam, perekonajemo sia lehko, szczo sut' to pereżyli i drjachli staryczki. Oni wże dawno sia pereżyly i stały wże całkom nesprawedywymy; a taki zakony ne powynny suszczestwowaty, no powynny sia piddaty radykalnij zmini. Zakony tii sut slidujeczi: Patent z 26. liutoho 1861 t. j. ordynacja wyborcza Sojmu krajewoho; druhij patent jest ordynacja dla bezposerednych wyboriw w Dumu derżawnu z r. 1873, 3. ćwitnia; a nakonec rad powitowych ordynacja z 12. serpnia 1866.

Najmołodszij zakon czislyt 19 lit, wik serednoho druho 21, a toj najdawniyszjoj perechodyt wże 7 lustrum, dlatoho bułaby krajna pora rewizju perewesty. Pišla tych ordynacji kurya bilszych posiłostej wybiraje 44 posliw do Sojmu a 20 do Dumy derżawnoji. Pałaty torhowlani 3 w Sojm a 3 w Dumu derżawnu, mista 20 w Sojm a 13 w Dumu derżawnu, i nakonec selski hromady 74 posliw w Sojm a 27 w Dumu derżawnu. Hołowna zasada naszoj konstytuciji jest zastupnyétwo interesiw operte oczewydno na systemie kurjalnoj. Sama systema kurjalna ne bułaby nesprawedywa i ne otpowidna, słyby widwiczala duchowi zakonodatelstwa, jesłyby buła sprawedywo perewedena. Odnak ona jawno protywyt sia osnownym zakonam, kotoryji uznajut wsich graždan riwnymi pered zakonom. Slidowatelno netolko rewizja ale i radykalna peremina ordynacij wyborczych jest wskazana, jest neobchodyma. U nas bo do nyni szcze sut' upriwilejowany netolko lude ale i zemla, chotiaj wże cesarskij patent z 7. weresnia 1848 nr. 88 usunyw rižnyciu meži hrun-

tami domininalnymy a rustykalnymy a patent cesarskij z 4. marcja 1849 wyskazał jawno, szczo używanie praw ciwilnych i politycznych ne zawisyt od wiroispowidania i narodnocy. Krajna pora dlatoho wże ordynacju wyborczu perewesty w sochlasie z sustweszczujuszczymy zakonamy.

Wprawdi patent z 4 liutoho 1849 zneseno pizniejszym patentom z 31. hrudnia 1851, odnak i w tim patenti w cilosti mistyt sia zasterezenie, szczo znesenje pańszczyzny i riwnist wsich graźdan przed zakonom na dalsze obowiazujut. W widu toho zmina ordynacij jest konieczna. Systema kuryalna ne bułaby, jak wże skazaw jeśm, neodpowidnoju, słyby sprawedywo buła perewedena.

Na pryncypi dawno pryniatym prawa i tiahary powynny staty mezi soboju w proporcji. Czim kto ponosyt bilsze tiahariw, tim bilsze powynen maty praw. Tymczasom prysmotrim sia naszym zakonam blyższe. W kurji bilszych posiłostej oden posoł do Dumy derżawnoj prypadaje na 104 uprawnnych do hołosowania, a w Sojmi oden posoł na 50 uprawnnych. W kuryi że selskoj posoł oden do Dumy derżawnij wypadaje na 19.923 uprawnnych a do Sojmu na 7.279. Wydyte Panowe, szczo to jest straszna neproporecyja, kotora takoz powynna buty zminena; jesly zasada riwnosti przed zakonamy majet jakoje nebud' znaczenie.

A jeslyby toj samoj normy derżano sia pry wyborach z kuryi selskoj, to kurja selska powynnaby maty 206 w Sojmi, a 108 w Dumie derżawnij zastupnykiw.

Zakluczenie toho jest cikkom prawylne i sprawedywe, szczo w Hałyczyni sosłowje selskie i małomiszczańskie ne majet otwitnoji reprezentacji, otwitnoho zastupnyczestwa ani w Sojmi ani w Dumie derżawnij.

Szczo systema kurjalna ne jest sprawedywa, to ne tiażko dokazaty. W naszym kraju kurja bilszych posiłostej maje w pownoj miri prywilegia i prawa, dla toho to na selan i małomiszczań perewažno spadajut powynnocy i tiahary, a i najnowszy nasi ustawy tak krajewi i derżawni sut tych sliw jawnym dokazatelstwom.

Koły w r. 1856 osibnym rozporządzeniem ministerjalnym dozwołeno buło obszarom dwirskim łuczty sia z hromadamy, to pokazalo sia,

szczo kromi obszariw dwirskich J. Cis. Wysockosti arcykniazia Albrechta, insze sia ne pryłuczily i ostaly nadal po zazwiazkom hromady, bo to dla nych buło koristnijsze i łuczsze. Za systemoju kurjalnoju promawlałaby to obstojatelstwo, szczo distno czasom potreba osibnych zakoniw, dla poodynokich sosłowij, tak zwanych specyalnych ustaw; odnakoż tiji specyalny ustawy stanowlut tolko izjatie wid obszczoho prawyla; a z druhoj storony słuzyt za pryncyp szczooby dla wsich graźdan buły riwni prawa. Slidowatelno szczooby wsi mały uczaśc w uchwalanju tych zakoniw i szczooby wybory wychodyły z wseobszczoho hołosowania. Toho u nas ne ma, chotiaj po sprawedywosti dołżno byty. Ne dywno zatim, szczo we wsich krajach Europy jawne jest stremłenje, aby systemu kurjalnu znesty i wwesty nowyj porjadok a imenno hołosowanje obszczoje i po krajnoj miri bezposredstwenne. Kurjalna systema powynna sia zaokomodowaty do zakonu, powynna buty sprawedywo perewedena, powynna sia opiraty na riwnosti obywateliw przed zakonom, dla toho to i radykalna zmina ordynacij naszych jest neobchodajna.

Jesly u nas sut rozlyczny stany, sosłowija, to jest riez przyrodna, szczo zakonodatelstwo mohłoby i dołżno by wziaty pid swoju zaszczytu, pid swoju protekcju w oblasti prawno-politycznoj i ekonomicznoj słabszoho protiv sylnijszomu; bo sylnijszy i tak ne dadut zdiłaty sobi krywdu. U nas protywno dijet sia, bere sia w protekcju sylnijszoho protiv słabszomu; a nasi ordynacji wyborczy sut toho jawnym dokazom. Uposłidżenje kurji selskoj ne kinczyt sia na tim, szczo ordynacja wyborcza przyzaczajet dla selan i małomiszczań mensze czysło mandatiw poselskich, jak im sia nalezyt, ale ide jeszcze dalsze.

Faktycznyj stan riczij wykazujet, szczo teper na prymir w Dumie derżawnoj i w Sojmi, tiji misteicia, kotri sut pereznaczeni dla posliw selanskich, spoczywajut perewažno w inszych rukach a czasto w rukach ludej, kotrych interes czasto lezyt w protywpołożnosti z interesami małoj posiłosty, z interesami selan i małomiszczań. Tak np. nyni w Dumie derżawnij na 27 mandatiw selskich, jest 14 w rukach bilszych włastyteliw, a w Sojmi na 74 mandatiw z kurji selskoj jest 46 w rukach bilszych włastyteliw. Jakim sposobom to sia dije, to zna-

jemo wsi; a hołowna wyna toho leżył własne w ordynacji wyborczej i w tak zwanych prawyborach.

Jawno z toho slidujet, szczo ordynacja wyborcza jest nesprawelywa dla selan i małomiszczan i dlatoho zminyty sia powynna.

Poseredstwennist wyboriw maje mnoho a mnoho temnych storon, ona ochranczaje wsiaku swobodu, toho najwaznijszoho aktu konstytucyjnoho i moze jedenstwennoho prawa. Tut widadajet sia sudbu i dolu niskolko desiaty tysiacej wyberatelej odnoho okruha w ruki sotni ily daze niskolkodesiaty ludiam bez wsiakoho uwirenija i ruczatelstwa za to, szczo oni wyskazut zelanie i wolu mandantiw; a praktyka wykazujet, szczo oni w najhirszorej wiri obmaniwajut swoich mandantiw i nedajut hołosy na tych kotrych zelajut sobi ich mandanty.

Ze stanowyszcza jurydycznoho poseredstwennist wyboriw okazujet krajne neoprawdanoju. — Jesly bo w otnoszeniach prawa prywatnoho wilno tomu pownomocnykowi, kotryj ne boronyt interesiw mandanta widebraty połnomoczije w každej chwyly, i potiahnuty jeho do widwiczatelnostry to w prawi publicznom, prawi najwaznijszym w konstytucyjnoj derżawi, netilko ne možna widobraty toho połnomoczija, ale ne ma sposobu potiahnuty jeho do widwiczatelnostry. W nynisznom bo sluczaju, w oblasti publicznoho prawa, nakidujetsia ne jedynyci, a taki milionam samostojatelnych hraždan prynudytelnoje i neodzownoje pełnomoczije i zastupnyczestwo posredstwom osob, kotrych czasto mandanty ne mohut wybraty po swojej woli, a uze nikohda nemohut swoich mandantow potiahnuty do otwiczatelnostry.

I to sia nazywaje swoboda wyborow, to nazywajet sia rawnoprawnost w oblasti politycznych praw. Protywnyki bezposerenoho hołosowania nawodiat zamity taki, kotri ne wyderżut najlekszorej krytyki. Perszyj zamit jest toj, szczo mnoho zachodu i czasu, i izderżok takoje perewedenje wyboru potrebowaloby. Odnakoż zamitu toho na seryo braty ne možna; bo jest riczeju poniatnoju, szczo wybir takij dałeko mensze zachodu i kosztiv wymahaje, a na wsia-kij sluczaj ne bilsze, jak perewedenje prawyboriw; i dałeko mensze jak to, szczo sia wydajet na agitacyu i pokupku hołosiw. Druhij zamit, kotryj pidnosiat protiv bezposerednoho hołosowania jest toj, szczo narid nasz jest temnyj, ne

prošwiszczenyj i ne moze szcze perewodyty tak waznyj akt i ne mozet w pownoj miri koristaty z toho prawa. Toj argument ne maje najmenszorej pidstawy i jest nekonstytucyjnyj; bo konstytucya ne robyt riżnycy mezy uczenymi a ne uczoneymi, mezy dozrylymi a nedozrylymi; bo wsi hraždane sut riwni pered zakonom, i wsim nalezat sia riwni prawa. Bo i ktoż ostateczno pośmijet na seryo zakidaty naszomu selanstwu i małomiszczanstwu nedożriłist? Czy moze wlastytel dominikalnij małej parceli jest dlatoho dożriłszym, szczo jeho parcela wypysana jest do tabuli dominikalnoj? Czy selanyn, kotryj trudom zdobyw sobi gospodarstwo rustykalne jest mensze prošwiszczenyj wid toho wlastytela parceli dominikalnoj, dla toho, szczo jeho posidlist ne jest w tabuli wypysana? — Wydyte panowe, to jest ricz jasna i jawna, szczo toj zamit ne maje pidstawy. Proczim w małych mistoczkach i sełach sut liude, urjadnyki, uczyteli, świaszczennyki, kotryi majut studia akademickie i czasto stepeń akademickij, a tiji lude stojat nyższe pid wzhladom swoich praw jak wlastytel parceli, bo i im ne prysłuhujet prawo bezposerednoho hołosowania, ale musiat hodyty sia na prawyborciw, kotory czasto za 5 zł. r. sprodajut dowirje i prawa tych kotorych zastupowaty powynny. Dla toho jawno jest, szczo ta anomalia powynna buty dawno znesena. Dokoż, szczo nasi wyborcy selane i małomiszczanie sut nedojeriły, jest nawet nehumaninym; protywno dokazaly ony ne oden raz swojej dożriłosty, a dokazy zložyły i skladajut w kasach autonmycznych i derżawnych. Ne zaterty dokazy swojej dożriłosty zložyły na polach pid Kustozuju, Solferlnom, Korolewskim Hradcom, w Bosnii i Hercegowini. To sut silnijszy dokazy a takich dokaziw żadna sofisterya ne usune. A jesly sia kto otklykujet do neproswiszczennosty wyborciw, to zamit toj nazwaty možna krajnoju perfidijeju i lycemiriem; to krajne poruhanie sylnijszoho nad bezpomocznyj słabszym!

Protywnyki bezposerednoho hołosowania wojujut arhumentom, szczo tilko bilszy wlastyteli powynny maty w pownij mirji swoi prawa, bo ony płatit bilszyj podatok, a tiji kotri płatit mensze, abo ciłkom ne płatit, ne powynny maty w pownoj mirji praw. — Ale i toj arhument, chotiaj zdaje sia na chwyly waznijszym jest bez najmenszoho osnowania. Znajem wsi, szczo u nas nema takich, kotryby ne płatyły po-

datkiw, bo tiji kotry ne płatjat podatkiw bezpo-
sередnych, płatjat podatok konsumcyjnyj, pry
każdoy szklanci pywa, pry każdój paczci tyto-
niu, pry każdój topci soli. A poneże tiji po-
datki konsumcyjni najbilsze sia powyższajut, a
tim samym sia zbilszajut, to jest ricz jawna,
szczo i tiji kotry ne majut posidłosty i to zo
wzhladu na ich czysło welykie, dlatoho płatjat
podatok, powynny maty hołos pry wyborach do
tił parlamentarnych i zakonodatelnych.

Nakonci i to treba wziaty pid uwahu, szczo
Sojm i Duma derżawna riszajut zakony ne tylko
dla bogatych ale i dla bidnijszych, a zatim i
tiji powynny maty uczast w zakonodatelstwi
krajewom i derżawnom. A jak toj pryncyp
wyhladaje w praktyci, szczo tilko silnijszi ma-
jut uczast w zakonodatelstwi, to možemo ľehko
wykazaty na naszych derżawnych i krajewych
ustawach, kotri sut' zwyczajno na korist bohat-
szych i silnijszych, a na nekorist słabszych.

Naszi ustawy dorohowi, szkilni, konkuren-
cyjni, hromadzki, dla obszariw dworskich, wsi
sut jawnym dokazom toho. Ne tilko lude zaj-
mujucy sia politykoju ale i lude nauky pryj-
szly do toho perešwidczenia, szczo tak jest.

Wiedeńskij profesor uniwersyteta i posoł
do Dumy derżawnoj, dr. Menger, wykazaw
w osobnim soczynieniu krytykujucy §. za §.,
toczku za toczkoju, kodeksu cywilnoho, jak par-
cialni sut postanowienia toho kodeksu wo wydu
bogatych i sylnych a na szkodę bidnych i
słabych.

Objektywnyj muž nauki prychodyt do toho
samoho zakluczenia, kotre nam ne je tajne i
kotre w toj sposib może buty zminene, sly bi-
dnijsza czast kraju bude mohła swobodno wziaty
uczast w zakonodatelstwi krajewym i der-
żawnym.

Teper wsi zdorowo myślaczy, lude nauki
i praci toho sia domahajut i jeśm pereswidcze-
nyj, szczo Sojm proszenia moho ne widkine,
tim mensze, szczo tu ne chodyt o ruskich tilko
selan i miszczan, ale tak o ruskich jak i o pol-
skich selan i małomiszczan!

Ne iz stanowyszczaz partyjnoho jako Ru-
syn, ale sprawedlywe stawljaju žadanie i proszu,
szczoby ono buło uwzhladnene, zo wzhladu na
sprawedlywost.

Należało by diło blyže pojasnuty pry šwi-
tli dat statystycznych, a pryjdemo do pere-

šwidczenia, szczo nawit kwota podatkiw, kotra
prypadaje na pojedynczi kuryj ne jest uwzhlad-
dnena, odni kuriji majut bilsze jak powynny
maty zastupnykiw, a druhi mensze jak im sia
sprawedlywo należyt.

A meży tymy poślidnymi zajmuje mistee
persze kurya selanskich posidłostej.

Dominikalna posidłost wynosyt w Haly-
czyni 5,773 009 morgiw, a obszar Hałyeczyny
wynosyt 13,640.646 morgiw.

Z toho wypadałoby, szczo obszary dwirski
powynny maty poważne czysło reprezentantiw.
Odnakoż ne powynnyśmy sia dywyty na toje
czerez rużowyi oczka. Tu treba wziaty na uwa-
hu, szczo toj teren zmenszaje sia w znacznoj
czasti, bo wid obszaru dwirskoho należyt wid-
tiahnuty obłasty, kotri jako służebnosty wyku-
pleni zistały a w slidstwi toho powynny buty
wykluczeni z obszariw dworskich, a prysojedy-
neni do rustykalnych; a ony wynosiat pokaźnu
oblast bo 2% ciłoho obszaru kraju.

Dalsze nastupły pid tym wzhladom zmi-
ny, szczo obłasty obszariw dworskich pry za-
kładaniu nowych knyżok gruntowych zistały
wpysani na własnist poodynokich lyc, jako ru-
stykalni.

I tiji powynno sia wydilyty z obszaru
dwirskoho, a procent okaże sia znacznym; i
dlatoho ta prostron dominikalna zmenszaje sia
znaczno.

Po trete, posidłosty dominikalne w hrany-
ciach mist powynny buty takož wykluczene,
bo tiji na pidstawi zakona sut pid zarjadom i
uprawleniem rady hromadzkoj mijskoj.

Dalsze powynny buty wykluczeni, ti ob-
łasty, kotri dobrowolno wejszły w związ z hro-
madamy a w perszoj linii posidłosty Archiknia-
zia Albrechta.

Dalsze z toho obszaru powynny buty wy-
kluczene i obłasty derżawy, fundacyi, szkilna,
kotri wynosiat duże pokaźnu prostron, bo
wynosiat 6.42% ciłoh obłasty.

Z toho obszaru dworskocho powynno sia
wykluczyty menszi posidłosty, kotri majut ho-
łos wirylnyj imenno w kuryi selskoj. Taja wi-
rylnist jest krywdoju dla hromad, ona anektuje
dla sebe welyku czast praw selańskich, a w tia-
harach czasto ne bere udiłu. Sprawedlywym jest,
aby tilko takij obszar, kotryj należyt do oby-
wateliw majuczych prawo hołosowania w per-

szoj kurji, stanowały obłast, na podstawi kotroho powynno czysło posliw z toj kuryi buty opredilene.

Ale ne tak chodyt o obłast, jak bilsze o podatok z toj obłasti. Tiji podatki, jaki tak zwani włastyteli bilszych posidłosty płatiat zmenšyły sia w poślidnych czasach dužo znaczo, koły propinacja perejšła na kraj. Dlatoho toje iminije, kotre jest krajewe, ne powynno buty weczyślane w koryśt odnoj kurji, ono powynno stojaty po nad kurjamy, a tymczasom wsi podobnoho roda iminija weczyślajut sia w obszar bilszych posidłostej, a z toho wychodyt, szczo toj obszar zdajet sia buty bilszym i dla toho take poważne czysło posłów wyberaje, kotre po sprawedływosti powynno ulaczy znaczoj redukcji slidowatelno i dla tych zmin ordynacji wyborczej powynny buty zmineny.

Ale rewizja i zmina ordynacji wyborczej i dla toho ne obchodyma, szczo piśla analogii należałoby sia może i mistce w Sojmi krajewym reprezentantom instytucji, kotrych ne buło jeszcze w roci 1861.

O tim neraz buła besida i wnesenie, aby na prymir prezesowy akademiji umijatnocy i rektorowy politechniki lwiewskoj daty wirylnoj hołos; a dumaju, szczo to maje pidstawu i pid tim wchladom ordynacja wyborcza maje buty zminena.

Ale i w kurji mist, choť nasz kraj jest perowažno rilnym czym zajsła perewažna zmina na ricz miszczaństwa.

Buły domahania, szczo by z mista Lwowa wybrano bilsze posliw, poneže toho domahajet sia nyny kwota podatkowa.

Wirojatno tak jest i dla toho ordynacja wyborcza potrebuje pid tym wzhladom zminy koniecznoj.

Wydyte zatim panowe, szczo wsi wzhlady promawlajut za perewedeniem zminy ordynacji wyborczej. Odnakże ne možu zakińczyty jeszcze mojej riczy, ne wykazawszy jeszcze praktycznych wzhladiw. Dotychezasewi wybory czerez tak zwany prawybory sut, wsi to znajut, duže ne odwitny.

Publyczna moralnist, powaha politycznych i autonomicznych uradiw na tim duže terpiat, i dla toho i z toho wzhladu prawybory powynny buty zneseny.

Ja ne poet ani malar, szczo bym sceny peredstawyw w żywych kraskach, ale my wsi znajemo, szczo jesły nastupyt era prawyboriw, to ciłyj powit zelektryzowanyj, a imenno wid toj chwyły, koły pryjde wysokij ukaz, kotroho koneć jest takij: „podpisać i nazad odeśłać“. Tohdy wsi uriadnyki w powiti zelektryzowani. Wydił powitowyj zminiajet sia na komitet predwyborczyj, starosta i uriadnyki polityczni zaniaty tilko prawyboramy, a toje „mixtum compositum“ iły žandarmy dajut generalnu absolucju amnestju wsim wołocitam i zlodijam, bo teper zajmajut sia prawyboramy. Komitety, subkomitety formujut sia, agitatory, lude lichoj konduity, dla kotrych czasto byłoby otwitne misce pid kluczom, pid zasuwkoju, stykajut sia za ruki z ludmy czestnymy i ambitnymy, bo ony sut potribny, bo ony sut heroamy dnia, a tii uriadnyki cisarski nazywajut sia sami biłymi negramy; bo dołžny za jakuju nebud cinu wybor perewesty.

W interesi moralnocy publycznoj, konieczno wskazane jest, szczo by prawybory ustały. Ne choczuzhaduwaty o poodynokich wyborach jak w Rawi ruskoj, pr. bo wsi to znajut i gazety wsilakich barw na toje zwertaly uwahu. Na toje wse jest tilko oden lik: wseobszcze, a po krajnoj miri bezposeredstwenne hołosowanie w kuri menszych posidłosty.

Jeszcze kilka sliw ze stanowyszcza ruskoho do pojasnenia naszych ordynacij.

Jest to ricz wsim znana, szczo my Rusyny maty možemo posliw tilko z menszych posidłostej, i tii imenno powynny buty prawdywoju i wirnoju reprezentaciju naszoho naroda. Na podstawi widnosyn etnograficznych należyt nam sia 18 posliw w Dumi derżawnoj w Sojmi 45 a my majemo w Dumi derżawnoj 7 a w Sojmi ledwy 17. Z toho wydno, szczo jesły kurja selska ne maje widpowidnoj reprezentacji ni w Sojmi, ni w Dumi derżawnoj, to Rusyny ne majut nijakoj reprezentacji w tych tilach parlamentarnych, zakonodatelnych.

Odnak to może buty i ne dobre dla kraju ciłoho, bo prypustim, szczo w bilszoj czasty naszych poważnych i myślacznych obywateli sprykryła sia taja wysoka polityka, bo pryjduť do toho perekonania, szczo ona dla kraju ne prynosyt korysty. Jesły otže tiji myślaczny poważny obywateli na koneć uznajut za potribne

sporom domasznym koneć położyty i szczyro zblyżyty sia do bratnioho naroda i wejty w dohowory, to ja zajawljaju, szczo to teper majże ne myslimo; a to z toj prostoj pryczyny, szczo ne majemo otwitnej reprezentacyi, ne majemo toho areopaga, kotryjby mał połnoje prawo z kim ne bud układaty sia. Rusci posły w Sojmi kotry ne perestanut uważaty sebe reprezentantami ruskoho naroda, imenno posły Dumy derżawnoj, ne mohłyby sia ľehko riszyty w połnoj miri imenem ruskoho naroda westy i podpisaty dehowory, a to uże so wzhladi na małe czysło i sposib ich wybora.

Odni bo wybrany ukazom krajewoho prawytelstwa, ily dozwołenjem jeho, a to na Motto, „Zwanzig Ruthenen“. Taki posły ne mohut uznaty samych sebe w połnoj miri połnomocznykami naroda ruskoho.

Prawda, sut i posły, kotryj czestnoju borboju wyboryły sobi mandaty, ale i tyi ne możyt skazaty z wsiakoju riszytelnostej, szczo wybrano ich dlatoho, szczo majut połnoje dowirje, mozet buty tylko dla toho, szczo innych ne można buło wybraty pry izwistnoj presyi i agitacyi.

Dla toho naszi ruski posły ne mohłyby bezusłowno wchodyty w imeny ruskoho naroda z kim ne bud w dohowory. Abo czy majut naszi tak zwany kniazi cerkwy mandat wid ruskoho naroda isami imenem naroda zakluczaty dohowory. Ja somniwaju sia, bo to jest riczoju znanoju, szczo narid ruskij na ich wybori ani włania ani uczastia ne prynymał. Nyni, skoro narid tak daleko postupyw i pryjšoł do soznanija, jawno howoryt i trebutet: „nil nobis sine nobis“ szczo takoz w konstytucyi jest uzasadneno. Jesłyby my do naszoho klubu pryńiały wsich, kotri majut metryki ruski, a nawit i tych, kotry majut antenatiw ruskich, to jeszcze! jest somnitelnym, czy onyby bezusłowno i bez zastanowłenia mihły w imeny ruskoho naroda z kim nebud układaty sia.

Slidowatelno w interesie naszoho kraju, i publicznoj moralnosti, w interesie naszych susidnych widnoszenij, w interesie buducznosty kraju ne mowlu wże w interesie sprawedlywosty, w interesie powahy włastej autonomycznych i derżawnych, proszu o pryńiatje mojeho wnesenija.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie toho wnesenia do komisyi prawniczoj.

JE. książę Marszałek. Jest propozycya odesłania wniosku p. Antoniewicza do komisyi prawniczej. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy wstać. (Po obliczeniu). 25 głosów było za wnioskiem. Wniosek upadł.

Następuje punkt 11. porzadku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Huryka i towarzyszy o zniesieniu myt drogowych i mostowych na drogach krajowych. (Aleg. 98).

Poseł Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysoki Sojme! Ja pryhotowanij na to, szczo pry motywowaniu moho wnesenia spotkaju sia z ostroju krytykoju ze storony poodynokich paniw posliw. Odnakże dumaju, szczo toje wnesenie jest požadane i szczo operaje sia na hrunti sprawelywosty i na woły toho naroda, kotryj tut maju czast zastupaty i hotiwjem wychyłyty do dna czasu horyczy, tak jak wychyłyty ju neraz szczery zastupnyku naszoho naroda.

Wid roku 1868 jak obniaw Wysoki Sojmi zariad doroh krajewych, wid toho czasu majże koždoho roku ne schodyt sprawa doroh krajewych z poriadku dnewnoho, bud'to nad wneseniami samoistnymy Wydiłu krajewoho, bud'to nad petycyamy poodynokich interesowanych storon. Wysokij Sojmi zawsihdy rozwodyw szeroki debaty, bo uznawaw za koniecznu potrebu budowania i rekonstrukcyi doroh krajewych i diistno przyńaty muszu Wysokomu Sojmowu, szczo wid toho czasu jak obniaw zariad, dorohy mały 100 myl, teper cyfra tychże ponad druhu połowynu zbilżyła sia a jesły tak cyfra doroh sia zbilżyła, to takoz musiła sia zbilżyty i służba tak techniczna jak i służba dorohowa, kotra teper składajuczy sia z 3 inżynieriw, 2 asystentiw, a naprowincyju 4 inżynieriw perszoj klasy 3 inżynieriw druhoj klasy, razem, około 10 inżynieriw i 2 asystentiw, 24 konduktoriw perszoj klasy, 23 druhoj klasy razem 47 i 337 dorożnykiw. Wysoki Sojmi nadijaw sia, szczo, jak zatiadne sit doroh krajewych, to pidnese sia i dobrobyt kraju. Możeby ono tak i buło, jesłyby dorohy zelizny ne robyły konkurencyi. Mymo toho, szczo frekwencja upała, bilsze jak 70%, wsi produkta żeliznycia perewozyt a nawit i derewo po lisach ne widwozyt sia nawit na dworeć do ładowania, ale ładuje się prosto w lisach. Otże figuruje nam teper mymo toho poważna cyfra w rubryci

wydatkiw na dorohy krajewy i perewyższaje sumu 800.000 zł. a koły ohlanemo dochody z myt to distanemo 206.000 zł. a tuju kwotu opłaczujuť majže sami selane. Otže ja położyw moje wnesenie, szcoby znesty myta dorohowi na dorohach krajewych a dochid, jaki prychoďyt z tych myt rozłożyty na dodatki do podatkiw, jesły dołożymy po 2 krajcary do odnoho reńskoho do podatkiw, jaki preeliminowano w r. 1890. 3,000.000 zł. to oderżymo sumu 206 000, jaku nam prynosiat myta. Chot komysja budżetowa uchwałyła 215.000 toho roku, to odnak kto znaje, czy osiahne sia ta kwota wid derżawciw mytnicznych. Druhyj motyw moho wnesenia jest szcoby zasadyty derewa owoczewy pry dorohach krajewych, spodiwajuczy sia, szczo jesły owoczewi derewa zasadżemo, to może to nam prynesty taku ko ryśť, kotraby zastupyła kołyś toj dodatek do podatkiw z krajcariw, kotryj radžu w budżet włożyty. Jesły Panowe skażete, szczo to może ne na czasi, szczo stosunki finansowi na toje ne pozwalajut, to na toju widpowim, szcze jesły hde potreba, to daje sia czasom znacznijsi datki i dla takich osib, na kotrych ne operaju sia włastywo ciłyj kraj, jak operaje sia na selaństwi. Jesły znachodyt sia suma wydatkiw dla druhych, to tym bilsze powynna sia znajty i dla selan. Jesły Panowe skażete, szczo moje wnesenie jest nesprawedływe z toj storony, szczo ja domahaju sia, szcoby wsi płatyły podatek dorohowyj, chot dorohow ne izdiat.

Ale ja na toje moje ponowe muszu widpowisty, szczo ne tilko korystajut z dorohy tii kotri izdiat, ale i tii, do kotrych sia ide. Bo jesły selanyn pryjide do mista, to newertaje z hotiwkoju, bo do mista prywiz zbiże, abo derewo abo inszi towary, to win zrobyw tylko prysłuhu dla miszczan, kotrym towar prywiz do domu. Otže ne jest sprawedływo, szcoby toj selanyn ponosyw tiahary. Skazaw ja, szczo win ne wertaje z hotiwkoju, bo kupuje w misti szkiru, żelizo, muku, chlib, sukno, połotno i t. d. Czomuż selanyn maje ponosyty tiahar mytnycznyj a toj, kotromu do domu prywozyt, maw buty wilnym.

Otže ja dumaju, szczo ne bude ricz nesprawedływa, jesły sia dodatek do podatku; ne bułaby to suma welyka, ale bułaby dla wsich sprawedływa. Jesły skazawjem w druhim punkti, szcoby takie derewa zasadyty, to rachuju tak: Zahalna dowhist doroh krajewych wynosyt 1827·086, a wzgľadnie 1828 kilometriw czyły

233 $\frac{1}{3}$ mil. Rachujuczy po 200 derew na oden kilometr, oderżemo sumu 365.600 derew. Jesły odna derewina da rocznoho dochodu 50 krajcariw, to oderżemo sumu 182.000 zł. Skoro Panowi skażut, szczo u nas klimat nedobryj, že zymny, szczo bude szkoda pry dorohach, to tak sia wsiuda dyje. A precień w krajach nemeckich i w czeskich, chotiaj ja tam ne buw i ne widiw, ale ludy powidajut, szczo tam sut owoszczewy derewa, kotre prynosiat duże znaczny dochid. Jesły Panowe berut za podstawoju, to szczo ja sia spodziejaju — sprawozdanie o reorganizacyi oddiłu technicznoho Widyłu krajewoho i służby pry dorohach krajewych, kotre to nam Panowe zachwalajut, szczo potiahne szcze bilszi koszta, chot' nasz kraj jeszcz ne doriwnaw ani Czechom, ani Francyi, bo tameczka selanyn zaroblaje 4—10 złotych, bo tam fabryky mnoho a u nas zarobyt 80 kr. do jednoho zołotoho (Głos: A!) to jest fakt, a nawet 60 kr. Otóż ne można žádaty takich doroh jak tamoczka, bo tam sia odbuwaje sylna frekwencya a naszi dorohy porosły trawoju.

Jesły teper pryjde selanynowy perejichaty sia dwa do try kilometry do jakoho mista, to płatyt' najmensze 20 do 30 ct. rohatki a np jesły choczu perejichaty iz Stanisławowa do Jezupola żeliznyceju, to zapłaczu 30 ct.; jesły choczu perejichaty $\frac{1}{3}$ czast' toj dorohy z Jamnyci do Stanysławowa, to rohatki samoj płaty sia 62 ct. (brawo).

Rachijte teper panowe firmanki; jesły toj czołowik jichaw z towarom, jakby toj towar buw wartosty 2,—3,—4 złr., porahujte jeho dni, jeho czas i rohatku, czczo win maje? A precień teper w tak neurożajnych litach znajete, szczo selanyn ne maje z czym jichaty na torch, szczo ciłym jeho torhom je firka kameni, firka pisku, z ktororoju objiżdżaje wsi ułyci po mistach, szcoby mu chtó daw 20 do 30 ct. za toje, a jesły z toho opłatyt rohatku, czyż ne rujnujot sia materjalni syły toho selanyna i czy na dalsze może win prynosyty taki prysłuchy dla kraju, jaki do teper prynosyw? (brawo). Piśła uchwały wysokoho Sojmu z 1882 r., włożeno kwotu 300.000 zł. jako fond na pożyczku i na zapomohu doroh powitowych i ważniszy hromadskich.

Prawda, w naślidok toho i dorohy powitowi sia rozwynuły, kotrych czysło teper wynosyt do 1.900 kilometriw. Otóż distajuczy zapomohu,

bud' to pożyczku bezprocentowu, dawanej na budowę ważniejszych doroh hromadzkich wid r. 1867 aż do r. 1891 wynosyt' suma 2,139.166 zł. Czy tyi hroszi toczno wypłatyły sia tilko na robotu i materiał, to wasza ricz panowe, ja znaju, szczo robitnyki pry roboti, tak pry budowi doroh powitowych, jak hromadzkich czasto narikajut na swych predprijemciw, na swych dozorciw, szczo neraz nawit' zapywajut' sia a płatnia ich czasom pryhodyt' po 14 dniach, i czołowik w hołodi robyt.

Za zneseniem myt na dorohach derżawnych, krajowych i powitowych promawłaje i nowela z r. 1885, czerez zawedenie stysłoj kontroli i 3% ho dodatku, kotroho teperiszna suma wpływaże do fondu powitowych doroh hromadzkich w sumi 117.000 zł. szczocho pozistało w kasach powitowych w r. 1889, jako nadwyżka 111.765 zł. 94 ct. Dołhist ważniszych doroh hromadzkich wynosyt 46.000 km. na kotorych robota wynosyt wże w naturi 3,640.998 dnej, a wartist' hroszewa wynosyt 1,306.502 zł.

Jesły selany tak mnoho żertwujut w każdym roci na dorohi hromadzki, bez kotrych derżawni, krajowi i powitowi niczo ne warti, to suma 206.000 zł. majże sami seliany podwijno opłaczujut, bo szczo najmensze 1/2 czast' zistaje sia w rukach tych derżawciw mytnycznych, bo słyby ne mały zarobku, toby ich ne trymały.

Z sich nawedynych teper pryczyn ja proszu Wysokuju Pałatu, szczooby zwołyła moje wnesenie wziaty pid świtłu rozwału i uchwałyła toje w toj formi, w jakiej ja je położyw. (Brawo).

Pid wzhladom formalnym proszu o odesłanie toho wnesenia do komisiji drohowoj.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Huryka do komisiji drogowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Wpłynęły jeszcz: jedna interpelacya i parę wniosków. Proszę o odczytanie naprzód interpelacyi.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Interpelacya

do Wydziału krajowego we Lwowie.

Zważywszy, że uchwałą z dnia 27. listopada 1890 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby w ciągu r. 1891 zarządził wypracowanie szczegółowego projektu regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów i zdał sprawę na najbliższej sesyi,

że w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1892 zamieszczona jest w rubr. XIII. pozycyi 162 lit. b) działu wydatków kwota 32.000 zł., jako pierwsza rata na regulacyę Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, lecz projekt regulacyi Dniestru dotychczas nie został wniesiony,

podpisani zapytują Wydział krajowy, z jakich powodów projekt regulacyi górnego Dniestru dotychczas przez Wydział krajowy Sejmowi nie został przedłożony.

Lwów dnia 11. marca 1892.

Skałkowski jako interpelant.

Gross, Rayski, T. Merunowicz, Lenartowicz, Czyżewicz, M. Torosiewicz, Schnell, Fruchtman, Barański, Korytowski, Fran. Jędrzejowicz, Puzyna, Ochrymowicz, W. Koziebrodzki, Tadeusz Langie, Stan. Stadnicki, Gnoiński.

JE. Książę Marszałek. Proszę o odczytanie wniosków:

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, iż wskutek wylewu wód, oraz ciągłych deszczów w r. 1891 straszny nieurodzaj nawiedził cały kraj Galicyę, wskutek czego zagraża w roku bieżącym głód, albo wielki niedostatek we wszystkich powiatach, dlatego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wysoki Rząd, by raczył:

I. We wszystkich powiatach, zagrożonych klęską głodową, z których weszły petycye do Wysokiego Sejmu, zarządzić odpisanie podatków gruntowych za I. półrocze 1892 i wstrzymać egzekucyę o podatki zaległe za rok 1891.

II. Zarządzić roboty publiczne bądź to kosztem funduszu drogowego krajowego, bądź też melioracyjnego we wszystkich powiatach i miejscowościach, gdzie się tego potrzeba okaże, i gdzie o takie roboty publiczne proszono.

III. Udzielać pożyczek bezprocentowych dla tych gmin i tych powiatów, gdzie na zasiewy wiosenne okaże się potrzeba.

IV. Sprowadzać kosztem Rządu kukurudzę dla tych gmin i tej ludności, gdzie już prawdziwa klęska głodowa zagrażać będzie, a to w miejsce udzielania pieniężnych zasiłków bezzwrotnych.

V. Zarządzić zniżenie taryf kolej. przynajmniej o 50% od przewożonych produktów w celu uśmierzienia klęski głodowej, oraz nasion, potrzebnych

do zasiewów wiosennych, sprowadzanych przez Rady powiatowe, Urzędy gminne, lub Kółka rolnicze.

Lwów, dnia 11. marca 1892.

Wnioskodawca:

Fr. Kramarczyk w. r.

M. Siczynski, Teliszewski, Potoczek, Mizia, Herasymowicz, Korol, Palch, Goldman, Huryk, Barabasz, J. Strzygowski, Rożankowski, Dr. Sawczak, Ks. Sawa, Dr. Olpiński, Żardecki, Stręg.

JE. Książę Marszałek. Proszę p. sekretarza ks. Siczynskiego o odczytanie jeszcze dwóch wniosków:

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

W n e s o k.

W ciły wweđenja bezposrednych wyboriw wnosiat podpysiani:

1. Wysokij Sojm zwołył uchwałyty załączonyj pid % projekt zakona o zmini ordynaciji wyborczoj sejmowoj.

2. Sojm poruczaże Wydiłowy krajewemu, szczyoby do uzyskania Najwyższoj sankcji toho zakona potribni kroki predpryniaw.

U Lwowi dnia 11. marta 1892.

Kost Teliszewskij.

Korol, Barabasz, Okunewskij, Huryk, Hamorak, Kułaczkowski, Sirko, Romańczuk, Siczynskij, Herasymowycz, Rożankowski, Dr. Sawczak, Dr. Olpiński, Żardecki, Ochrymowycz.

Z a k o n

z dnia obowiazujuczij w korołestwi Hałyczyny i Wołodymyriji z Wełykym Kniażestwom Krakiwskim, kotrym zminiaje sia postanowy §§. 5, 6, 7, 12, 13, 21, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33 i 34 alg. 3. ordynaciji wyborczoji sojmowoji z 20. wereśnia 1866 cz. 26. W. z. kr.

Za zhodoju i za uchwałoju Sojmu mojoho korołestwa Hałyczyny i Wołodymyriji z Wełykim Kniażestwom Krakiwskim, postanawlaju szczyo śliduje:

§. 1.

Okruhom wyborczym dla kuriji wyborczoj z hromad selskich jest' koždyj powit administracyjnij (politycznyj).

Wsi do wyboru posła do Sojmu krajewoho z kuriji mensoroi posilosty (z hromad selskich) w odnim okruzi wyborczym uprawnieni, stanowlat' odno wyborcze tiło.

Sły w odnim okruzi wyborczym jest' bilsze miść wyborczych, należyt dla kożdoho miscia

wyborczoho założyty okremu lystu wyborczu, do kotroi wypsaty należyt wsich tych do wyboru uprawnonych, kotri w tim miscy wyboru dokonaty majut.

§. 2.

W okruzi wyborczym kuriji mensoroi posilosty jest' miscem wyborczym okrim miscia probuwania sudu powitowoho takoz kożda hromada, kotra bilsze maje jak 1.000 miszkańciw. Dla hromad o naseleniju mensorim jest' miscem wyborczym to misce wyborcze, kotre jest' tym hromadom najblyższe.

§. 3.

Wyborciamy z kuriji mensorich posilostej (selskich hromad) sut':

a) wsi tiji, kotri w hromadach o trzech kołach wyborczych należat' do perszoho i druboho koła wyborczoho;

b) kotri należat' do tretoho koła wyborczoho a wid odnoho roku szczyo najmnsze 2 zołoty ch podatku bezposerednoho opłaczujut;

c) kotri w hromadach ne posidajuczych trzech wyborczych kił (§. 13. zak. o ord. wyb. hrom.) stanowlajut' dwi tretyny wsich podatku juczych pisla wysoty opłaczowanoho podatku uporjadkowanych, a po nych tije, kotri najmnsze wid roku 2 zołoty ch w. a. rocznoho podatku bezposerednoho opłaczujut', a ostateczno

d) wsi tiji, kotri pisla ordynaciji wyborczoji hromadskoji bez wzhladu na opłaczuwanyj nymy podatok, w wyborach hromadskich sut' uprawnieni.

§. 4.

Hołownym miscem wyborczym jest' misce wyborcze toho powitu sudowoho, kotre w §. 5. ord. wyb. sojm. pry opredileniju kożdoho okruha jest' podane.

§. 5.

Postanowy ordynaciji wyborczoji sojmowoj o układaniu, prowirjuwaniu i opowiszczowaniu lyst wyhozczych, dalsze postanowy o przyhotowluwaniu i perewodżeniu wyboriw z kuriji miskoji, majut' w buducze stosuwaty sia anałohyczno takoz do wyboriw z hrupy mensoroji posilosty z slidujuczymy wymkamy.

§. 6.

Dla każdoj hromady, hotra pisla §. 2. jest' szczyasno miscem wyborczym — układaje sia okremu lystu wyborczu.

Lysty wyborczoi dla odnoho miscia wyborczoho tworyt' sia w toj sposib, szczyo alfabetyczno

cznym porjatkom wypysuje sia wsich wyborciw kaźdoy hromady do toho miscia wyborczoho naleźaczoy.

§. 7.

Komysija wyborcza dla kaźdoho miscia wyborczoho składaje sia z 3 człeniw komysarem prawytelstwennym z posered wyborciw pokłykanych i z 4 człeniw z posered wyborciw prysutnych, wyborciamy w człeny toji komisiji pokłykanych.

Komysija wyborcza hołownoho miscia wyborczoho stanowyt' suczasno hołownu komysiju wyborczu pokłykanu do rozslidu, rozczyslenia i opowiszczenia ostatecznoho rezultatu wyboru z wsich poddynokych misc' wyborczych.

§. 8.

Pry wsich wyborach rozpoczynaje sia wybir tym, szczo najpersze widdajut' hołosy swoji człeny komisiji wyborczoji.

O pisla pokłykuje pretsidatel komisiji wyborczoji wyborciw do widdania hołosiw.

Uprawneni do wyboru, kotri pered upływom času, do zakinczenia wyboru opredifenoho, w sały wyborczy stanut', musiat' buty do hołosowania dopuszczeni.

§. 9.

Zakon toj wchodyt w żytie pry rozpysaniu najblyźszych wyboriw sojmowych.

§. 10.

Postanowy §§. 5. 6. 7. 12. 13. 21. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33 i 34. al. 3. ordynaciji wyborczoji sojmowoji z 20. weresnia 1866 cz. 26. W. z kr. uchylaje sia.

§. 11.

Wykonanie toho zakona poruczaju Mojemu Mynystrowy dla spraw wnutrisznych.

Ostatni zaś wniosek opiewa (czyta):

W n e s e n i e

Zważywszy, szczo piśla §. 9. ustupu 7. ustawy krajewoji z dnia 25. czerwca 1873 (dn. u. kr. 255) obowiazana Rada szkolna miscewa układaty ricznyj prelyminar potreb szkolnych i peredkładaty prelyminar Reprezentaciji hromadskij i składaty rachunki z otrzymanych hroszej;

zważywszy, szczo c. k. Rada szkolna krajewa w instrukcji dla miscowych Rad szkolnych (z dnia 5. serpnia 1874 Cz. 6110 Nr. 42 Dn. u. kr.) rozporjadyla w §. 20., szczo by miscewi rady szkolni ułożenyj prelyminar peredkładaly c. k. okružnym Radam szkolnym do potwerdzenia, pomynajuczuy peredkładań Reprezentacijam hromadskym;

zważywszy, szczo zhadana instrukcija w §. 16. ustupu 2. i 3. wkładaje na miscewi rady szkolni obowiazok rachunki z dokumentamy peredkładaty tilko Radi szkolnij okružnij, a prawo sprawdzowania tych rachunkiw i wydawania absolutorji przyznaje tilko okružnij Radi;

zważywszy, szczo zhadani ustupy w instrukcji ne widpowidajut ni duchowy, ni zwukowy ustawy, nadto ohranyeczujut dowolno prawo osnowne hromad samouprawłajuczuych sia, sut źerełom nadużyty i peretiażenia kontrybuentiw i przyczynuju chaosu i neporjadkiw w tim dili administraciji awtonomycznoji;

pidpysani wnosiat:

Wysokij Sojm zwyłyt uchwałyty:

Wzywaje sia c. k. Radu szkolnu krajewu szczo by zminyła zhadanu instrukciju dla miscowych Rad szkolnych z uwzhladnieniem postanow §. 9. ustawy krajewoji z dnia 25. czerwca 1873 i zwernuła osoblywszu uwahu na hospodarku miscowych rad szkolnych.

Nykołaj Siczynskij

wneskodatel.

Huryk, Herasymowycz, Sirko, St. Badańi, Dr. Olpiński, J. Męciński, Borkowski, Żardecki, Ochrymowicz, Kost' Teliszewskij, Kramareczyk, Roźankowski, Potoczek, Hamorak, Romańczuk, Korol, Kułaczkowski, Sawczak, Barabasz, Okuniewskij.

JE. Książę Marszałek. Z wnioskami tymi postąpię regulaminowo.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 11. przed południem. Porządek dzienny rozeszłę Panom do domu.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. min. 30 po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

6. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 14. marca 1892.

Treść: Ukonstytuowanie się komisji przemysłowej. — Urlopy pp. Trzecieckiego, Rappoporty, Kapriego i Brykczyńskiego. — Spis petycyj. — Uchwała odesłania kilku przedmiotów z komisji szkolnej do komisji budżetowej. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Okuniewskiego w sprawie kosztów podróży r. k. katechetów. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacji rzeki Białej i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zmianie niektórych postanowień krajowej ustawy wodnej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o nauczycielach wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego za rok 1891. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach gmin Podhorce i Horodyszczce cetnarskie w przedmiocie znizienia prestacyi na płace nauczycieli. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie sprawienia dla użytku szpitala św. Łazarza w Krakowie bielizny, pościeli i odzieży na 80 chorych. — Pierwsze czytanie wniosku posła Siczynskiego i towarzyszy w przedmiocie zmiany instrukcyi dla Rad szkolnych miejscowych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyka z wezwaniem do c. k. Rządu o wydanie potrzebnych zarządzeń w celu zapobieżenia niedostatkowi w powiatach dotkniętych klęską nieurodzaju. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji administracyjnej o wniosku posła Grossa, postawionym z powodu, że sesya sejmowa w roku 1891 nie została zwołaną. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o petycyi gminy m. Krakowa względem przyznania jej jako właścicielce teatru miejskiego prawa do pobierania 5- i 10-procentowego dochodu od przedstawień dawanych za opłatą wstępu lecz nie w gmachu teatru miejskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycyi Mojżesza Verschleissera i Markusa Verschleissera, dzierżawców myta na drodze krajowej Lwowsko-Rohatyńskiej o opust z czynszu dzierżawnego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycyi Wawrzyńca Krąpowskiego, byłego nauczyciela szkół ludowych, o zwrot wkładów na edukację. — Sprawozdanie komisji pety-

cyjnej z petycji ks. Piotra Strzelichowskiego, proboszcza parafii św. Mikołaja w Krakowie o zarządzenie wypłaty taksy za wpisywanie w księgi metrykalne aktów osób obrządku rzymsko-katolickiego, urodzonych i zmarłych w szpitalach krajowych św. Łazarza i św. Ludwika w Krakowie. — Głosy pp. Weigla, Dra Hoszarza, Golejewskiego i sprawozdawcy Szeliskiego. — Przyjęcie wniosku komisji. — Głos p. Golejewskiego w sprawie wystawy szkół przemysłowych w gmachu sejmowym. — Odpowiedź p. Romanowicza i Marszałka. — Interpelacya p. Żardeckiego do komisarza rządowego w sprawie gruntów włościańskich pod strzelnicę wojskową w Łańcucie zajętych. — Interpelacya p. Stręka do Wydziału krajowego w sprawie regulacyi rzek w powiecie ropczyckim. — Zapowiedź 7. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 125.

JE. Książę Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z piątego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Ukonstytuowała się komisya przemysłowa. Wybrała przewodniczącym ks. Jerzego Czartoryskiego, zastępcą p. Dra Rutowskiego, sekretarzem p. Dra Goldmana.

Prosili o urlopy: pp. Trzecieski na dni 3, Rappoport na dni 8, Kapri na dni 8, którychto urlopów udzieliłem.

Jest do uchwały urlop dwutygodniowy dla p. Brykczyńskiego z powodu choroby. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop został udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wykaz petycyj
wniesionych do Sejmu po dzień 14. marca 1892.

606. L. s. 737. Wydział powiatowy w Chrzanowie, przez p. Paszkowskiego, z prośbą gminy Dąbrowa o zwolnienie jej od dobrowolnie przy-

jętych zobowiązań do płacenia rocznych 167 zł. 14 ct. na płacę nauczyciela — do komisji szkolnej.

607. L. s. 738. Ten sam, przez p. Paszkowskiego, o złagodzenie klęski głodowej, grożącej mieszkańcom tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

608. L. s. 739. Ten sam, przez tegoż posła, o uzupełnienie przepisów policyjno-drogowych — do komisji drogowej.

609. L. s. 740. Ten sam, przez tegoż posła, o uregulowanie poboru i wypłaty dodatków gminnych na potrzeby szkolne — komisji szkolnej.

610. L. s. 741. Wydział powiatowy w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.

611. L. s. 742. Wydział powiatowy w Sanoku, przez p. Słoneckiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.

612. L. s. 743. Ten sam, przez tegoż posła, o zmianę ustawy o dojazdach kolejowych — do komisji drogowej.

613. L. s. 744. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez p. Władysława Czaykowskiego, jak wyżej — do komisji drogowej.

614. L. s. 745. Ten sam, przez tegoż posła, w sprawie datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną zajętych — do komisji drogowej.

615. L. s. 746. Ten sam, przez tegoż posła, o utworzenie przy krajowych szpitalach we Lwowie i Krakowie zakładów szczepienia metodą pasteurowską — do komisji sanitarnej.

616. L. s. 747. Ten sam, przez posła tegoż, o ustawę przeciw pokątnym pisarzom — do komisji prawniczej.

617. L. s. 748. Ten sam, przez tegoż posła, o zmianę §. 7. ustawy o reprezentacji powiatowej z 12. września 1866 co do wprowadzenia do składu Rady powiatowej 13 członków zastępców — do komisji administracyjnej.
618. L. s. 749. Wydział powiatowy w Kołomyi, przez p. Sawczaka, o zaprowadzenie w tamtejszem gimnazjum paralelnych klas z językiem wykładowym ruskim — do komisji szkolnej.
619. L. s. 751. Wydział powiatowy w Sanoku, przez p. Słoneckiego, o preliminowanie funduszu na rozszerzenie, adaptację i budowę szpitali prowincjonalnych — do komisji budżetowej.
620. L. s. 752. Gmina Mikołajów i okoliczne przez posła Ochrymowicza, o zaprowadzenie posterunku żandarmeryi w Mikołajowie — do komisji petycyjnej.
621. L. s. 753. Gmina Ostrów i okoliczne powiatu łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, w sprawie przymusowej asekuracji od ognia — do komisji administracyjnej.
622. L. s. 754. Te same, przez tegoż posła, o ulgi legalizacyjne przy dokumentach hipotecznych — do komisji prawniczej.
623. L. s. 755. Te same, przez tegoż posła, o zmianę ustawy drogowej — do komisji drogowej.
624. L. s. 756. Gminy powiatu limanowskiego, przez p. Potoczka, o zmianę ustawy o opłatach konsumcyjnych od mięsa rzeźnego — do komisji podatkowej.
625. L. s. 757. Gmina Mikołajów i okoliczne, przez p. Ochrymowicza, o zaprowadzenie urzędu pocztowego w Mikołajowie — do komisji petycyjnej.
626. L. s. 754. Gmina Komarów ad Oleksice, powiatu stryjskiego, przez Klemensa Dzieduszyckiego, o zesłanie w r. bieżącym inżyniera dla zbadania dorzecza Żeżawy w celach melioracji — do komisji gospodarstwa krajowego.
627. L. s. 759. Gmina miasta Rohatyna, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o przyspieszenie budowy kolei żelaznej ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola — do komisji drogowej.
628. L. s. 760. Gmina Słoboda konkolnicka, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zarządzanie dalszej budowy drogi Bołszowce - Dryszczów na terytorium tej gminy dla dania zarobku miejscowej ludności — do komisji drogowej.
629. L. s. 761. Gmina Przedmieście, powiatu buczackiego, przez p. Władysława Czaykowskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia Tomasza i Józefa Sajczuków — do komisji budżetowej.
630. L. s. 762. Wyborcy powiatu dolińskiego, przez p. Mazarakię, przeciwko koncentracji galicyjskiego handlu solą — do komisji gospodarstwa krajowego.
631. L. s. 763. Gmina Zagórze, przez p. Niedzielskiego, o zapomogę głodową — do komisji budżetowej.
632. L. s. 764. Gmina Brzegi, przez p. Chotkowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
633. L. s. 765. Gminy powiatu limanowskiego, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
634. L. s. 766. Gmina miasta Nowego Sącza, przez Wydział krajowy, w sprawie uregulowania opłacanej prestacji na płace nauczycieli tamtejszych — do komisji szkolnej.
635. L. s. 767. Gmina miasta Tarnopola, przez p. Krynickiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
636. L. s. 768. Gmina izraelicka wyznaniowa w Tarnopolu, przez p. Krynickiego, o subwencję na utrzymanie izraelickiej szkoły tamże — do komisji budżetowej.
637. L. s. 769. Gmina Mrzyglód, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
638. L. s. 770. Gmina miasta i wsi Bukowska, przez p. Słoneckiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
639. L. s. 771. Gmina Błaszowska, przez p. Miłowicza, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

P. Dr. Midowicz. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. Udzielam głosu p. Midowiczowi.

P. Dr. Midowicz. Wysoki Sejmie! Znane są kłopoty Wysokiego Sejmu wobec nadmiernego może przeciążenia budżetu z powodu potrzeb nauczycielstwa i nie odzywałbym się do Wysokiego Sejmu, gdyby nie było rzeczywistej potrzeby uwzględnienia petycji gminy Błaszki o udzielenie pożyczki bezprocentowej na wybudowanie szkoły. Gmina ta jest w wyjątkowym położeniu. Spaliły się budynki plebańskie, juści te wybudowane być muszą, bo gdzieś proboszcz schowa swoje zbiory; gmina więc musi konkurować, a z drugiej strony do budowy szkoły przynagła ją Rada szkolna i świetne starostwo w Pilźnie. Prócz tego gmina Błaszki dotknięta została nieurodzajem, do którego się przyczyniły bądźto wylewy wód, bądźto gradobicia, bądźto śniegi i zasy. Gmina więc prosi, ażeby Wysoki Sejm raczył uwzględnić jej wyjątkowe położenie i udzielił jej 1000 zł. pożyczki zwrotnej w 3 latach. Sądzę, że taka prośba zasługuje na uwzględnienie i polecam tę petycję uwzględnieniu Wysokiego Sejmu.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta dalej spis petycji).

640. L. s. 772. Gmina Brzeżawa, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.

641. L. s. 773. Gmina Kamionka, przez p. Słoneckiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

642. L. s. 774. Gmina Królik polski, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na wybudowanie budynków gospodarskich przy tamtejszej szkole — do komisji budżetowej.

643. L. s. 775. Gmina Kołkówka, przez p. Potoczka, o fundusz na budowę własnej szkoły i uwolnienie od związku konkurencyjnego do utrzymania szkoły w Rzepienniku biskupim — do komisji budżetowej.

644. L. s. 776. Gmina Siedliszowice, przez p. Męcińskiego, o zapomogę dla tamtejszego nauczyciela i o przeistoczenie tamtejszej szkoły na etatową — do komisji budżetowej.

645. L. s. 777. Rada szkolna miejscowa w Mrzygłodzie, przez p. Słoneckiego, z prośbą tamtejszej gminy o bezprocentową pożyczkę na

dokończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.

646. L. s. 778. Rada szkolna miejscowa w Załóżcach, przez p. Mazarakię, o zreorganizowanie 1-klasowej szkoły w Starych Załóżcach na 3-klasową — do komisji szkolnej.

647. L. s. 779. Rada szkolna miejscowa w Dosznicy, przez p. Antoniewicza, o przekształcenie tamtejszej szkoły na etatową — do komisji szkolnej.

648. L. s. 780. Rada szkolna miejscowa w Zaskowie, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy i o dodatek drożyzniany dla tamtejszych nauczycieli — do komisji szkolnej.

649. L. s. 781. Rada szkolna miejscowa w Libiażu wielkim, przez p. Asnyka, o podwyższenie płac nauczycielom i o dodatek na mieszkanie dla młodszego nauczyciela — do komisji szkolnej.

650. L. s. 782. Rada szkolna miejscowa w Nagórzance ad Buczac, przez p. Wład. Czajkowskiego, o dodatek osobisty dla nauczyciela tamtejszych — do komisji budżetowej.

651. L. s. 783. Kółko pedagogiczne w Koszłakach, przez p. Kramarczyka, o dodatek drożyzniany dla nauczycieli ludowych — do komisji budżetowej.

652. L. s. 784. Towarzystwo pedagogiczne w Sokalu, przez p. Stanisława Badeniego, o dodatek drożyzniany i stałe podwyższenie płac nauczycielom ludowym tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

653. L. s. 785. Nauczycielki młodsze szkół ludowych pospolicitych żeńskich w Krakowie, przez p. Stanisława Tarnowskiego, o zrównanie ich pod względem płac z nauczycielami etatowymi — do komisji szkolnej.

654. L. s. 786. Nauczycielki 7-klasowej szkoły żeńskiej w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.

655. L. s. 787. Nauczycielki szkoły żeńskiej w Sanoku, przez p. Słoneckiego, o dodatki drożyzniane i podwyższenie płac — do komisji budżetowej.

656. L. s. 788. Nauczyciele i nauczycielki powiatu rudeckiego, przez p. Rayskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

657. L. s. 789. Nauczyciele okręgu dąbrowskiego, przez p. Męcińskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
658. L. s. 790. Ci sami, przez p. Męcińskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
659. L. s. 791. Nauczyciele 5-klasowej szkoły ludowej w Tarnopolu, przez p. Krynickiego, o podwyższenie płac, dodatków pięcioletnich, dodatku na pomieszkowanie i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
660. L. s. 792. Nauczyciele szkół ludowych męskich w Stanisławowie, przez p. Asnyka, o podwyższenie płac i dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
661. L. s. 793. Nauczyciele powiatu złoczowskiego przez p. Schnella o podwyższenie płac lub przyznanie dodatku drożyznianego — do komisji budżetowej.
662. L. s. 794. Nauczyciele okręgu jaworowskiego, przez p. Szeptyckiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
663. L. s. 795. Nauczyciele i nauczycielki szkoły żeńskiej wydziałowej w Tarnopolu, przez p. Krynickiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
664. L. s. 796. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Bochni, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę z powodu drożyzny — do komisji budżetowej.
665. L. s. 797. Nauczyciele i nauczycielki 4-klasowej szkoły mieszanej w Brzostku, przez p. Midowicza, o przeniesienie ich do IV. klasy płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
666. L. s. 798. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, o podwyższenie płac i niżenie lat służby — do komisji szkolnej.
667. L. s. 799. Nauczyciele pow. krakowskiego, przez p. Paszkowskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
668. L. s. 800. Daniel Szewczuk, nauczyciel w Skomorochach, przez p. Kowalskiego, o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
669. L. s. 801. Stefan Woliński, kierownik szkoły w Domacynach, przez p. Żardeckiego, o remunerację za udzielanie nauki sadownictwa i ogrodnictwa w tamt. szkole — do komisji budżetowej.
670. L. s. 802. Apolinary Gorecki, nauczyciel w Starych Żalózcach, przez p. Mazarakię, o remunerację za kierownictwo szkołą — do komisji szkolnej.
671. L. s. 803. Stanisław Dwernicki, nauczyciel kierujący w Izdebniku, przez p. Kramarczyka, o przyznanie 4. dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
672. L. s. 804. Modest Maksymowicz, emeryt. nauczyciel w Rudkach, przez p. Rayskiego, o trzeci dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
673. L. s. 805. Rudolf Pochmarski, nauczyciel w Mrzygłodzie, przez p. Merunowicza, o przyznanie mu dwóch pięcioleci — do komisji szkolnej.
674. L. s. 806. Władysław Krynicki, nauczyciel w Jurowcach, przez p. Słoneckiego, o podwyższenie płacy — po kom. szkolnej.
675. L. s. 807. Aleksander Rudawski, nauczyciel w Stynawie wyż., przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
676. L. s. 808. Stanisław Gindziński, nauczyciel w Tarnawce, przez p. Ochrymowicza — jak wyżej — do komisji szkolnej.
677. L. s. 809. Andrzej Kuczka, nauczyciel w Truchanowie, przez p. Ochrymowicza — jak wyżej — do komisji szkolnej.
678. L. s. 810. Ludwik Zawadzki, nauczyciel w Daszowie, przez p. Antoniewicza — jak wyżej — do komisji szkolnej.
679. L. s. 811. Ambroży Petryna, nauczyciel w Kalnem, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
680. L. s. 812. Mikołaj Błyszczak, nauczyciel w Sławsku, przez p. Ochrymowicza, — jak wyżej — do komisji szkolnej.
681. L. s. 813. Jan Jaśków, nauczyciel w Ławocznem, przez p. Ochrymowicza — jak wyżej — do komisji szkolnej.
682. L. s. 814. Jan Podoliński, nauczyciel w Radenicach, przez p. Stanisława Stadnickiego, o podwyższe płacy i przyznanie dodatku drożyznianego — do komisji szkolnej.

683. L. s. 815. Aleksander Jurczyński, nauczyciel w Rotyczy, przez p. Szeliskiego, o dodatek drożyzniany, podwyższenie płacy i zniesienie lat służby — do komisji szkolnej.
684. L. s. 816. Stanisław Kochański, nauczyciel w Kobylance, przez p. Palcha, o podwyższenie płacy względnie o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
685. L. s. 817. Onczym Marko, nauczyciel w Kamionce wołoskiej Bobroidy, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
686. L. s. 818. Józef Magiera, nauczyciel i Franciszka Siemiańska, nauczycielka w Rzepienniku biskupim, przez p. Palcha, o zapomogę — do komisji budżetowej.
687. L. s. 819. Aleksander Kijankowski, nauczyciel w Huwnikach, przez p. Tyszkowskiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
688. L. s. 820. Emilian Winiarski, nauczyciel w Siechowiu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
689. L. s. 821. Michał Malicz, emerytowany nauczyciel w Moniłówe, przez posła Rożankowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
690. L. s. 822. Teodozya Dziwińska, nauczycielka kieruj. 4 klasowej szkoły żeńskiej w Sankoku, przez posła Słoneckiego, o policzenie lat służby i zezwolenie na dopłatę wkładek do funduszu emerytalnego — do komisji szkolnej.
691. L. s. 823. Marya Bobińska, nauczycielka w Uhornikach, przez p. Huryka, o policzenie 4 lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
692. L. s. 824. Antonina Czepiel, wdowa po nauczycielu, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
693. L. s. 825. Rozalia Gebus, wdowa po nauczycielu w Kostorowcach, przez p. Słoneckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
694. Ls. 826. Józefa Tworkowska, tymczasowa nauczycielka w Tarnowie, przez p. Męcińskiego, o subwencję na kształcenie się w języku niemieckim — do komisji budżetowej.
695. L. s. 827. Antonina Warzynicka, we Lwowie, przez p. Grossa, o zapomogę — do komisji budżetowej.
696. L. s. 828. Cyryła Roszczak, sierota po nauczycielu ludowym w Mikołajowie, przez p. Herasimowicza, o stałe wsparcie — do komisji budżetowej.
697. L. s. 829. Felicja Machalska, wdowa po nauczycielu w Sokalu, przez p. Polanowskiego, o dodatek — do komisji budżetowej.
698. L. s. 830. Lekarze i urzędnicy prowincjonalnego szpitala w Samborze, przez p. Czyżewicza, o polepszenie i uregulowanie płac i uchwalenie statutu emerytalnego jako służby krajowej — do komisji budżetowej.
699. L. s. 831. Dróżnicy dróg krajowych okręgu rzeszowskiego, przez p. Męcińskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
700. L. s. 832. Towarzystwo pedagogiczne ruskie we Lwowie, przez p. Kowalskiego, o zapomogę dla Zakładu wychowawczego pod wezwaniem św. Mikołaja we Lwowie — do komisji budżetowej.
701. L. s. 833. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Tarnowie, przez p. Chotkowskiego, z oświadczeniem się do założenia w Tarnowie internatu dla uczniów seminarium nauczycielskiego, z prośbą o subwencję — do komisji budżetowej.
702. L. s. 834. Wydział III. Oddziału Bractwa N. P. M. Ł. Królowej Korony Polskiej we Lwowie, przez p. Borkowskiego, o stałą subwencję — do komisji budżetowej.
703. L. s. 835. Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem Opatrzności „Dom Pracy“ we Lwowie przez p. Stanisława Badeniego, o subwencję — do komisji budżetowej.
704. L. s. 836. Towarzystwo „Bratnia pomoc“ uczniów wszechnicy we Lwowie, przez p. Balasitsa, o subwencję — do komisji budżetowej.
705. L. s. 837. Stowarzyszenie Przytuliska uczniów uniwersytetu wiedeńskiego przez p. Michalskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.

706. L. s. 838. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę na urządzenie zjazdu Sokółów polskich — do komisji budżetowej.
707. L. s. 839. Józef Poliński, nauczyciel stenografii we Lwowie przez p. Merunowicza, o zasiłek na cele wydawnictwa dzieł stenograficznych itp. — do komisji budżetowej.
708. L. s. 840. Józefa Piasecka dyrektorka teatru polskiego w Zaleszczykach przez p. Kramarczyka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
709. L. s. 841. Zofia Hohenberger, we Lwowie, przez p. Ochrymowicza, o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
710. L. s. 842. Marya Kozłowska, przez p. Sembratowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.]
711. L. s. 843. Józef Kaucera w Wieliczce, przez p. Larysz Niedzieskiego, o subwencyę dla córki Heleny na kształcenie się w spiewie do komisji budżetowej.
712. L. s. 844. Hermina Patkiewicz we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę jak wyżej — do komisji budżetowej.
713. L. s. 845. Janina Turzańska przez p. Zbyszewskiego o subwencyę na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
714. L. s. 846. Marcyanna Zakrzewska wdowa po sekretarzu Wydziału krajowego, przez p. Smolkę o zapomogę — do komisji budżetowej.
715. L. s. 847. Julia Szaszkiwiczowa, wdowa po gr. kat. księdzu, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej,
716. L. s. 848. Emilia Nabenkaegel, wdowa po muzykancie we Lwowie, przez p. Kramarczyka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
717. L. s. 849. Piotr i Katarzyna Kucyk, właściciele realności w Michalewicach, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę z powodu pożaru — do komisji budżetowej.
718. L. s. 850. Fesia Bołonna, właścicielka realności w Michalewicach, przez p. Ochrymowicza jak wyżej — do komisji budżetowej.
719. L. s. 851. Adam Bogusz, dzierżawca dóbr Drohowyże, przez p. Sawę, w sprawie pre-
- tensyi jego do fundacyi Stanisława hr. Skarbka — do komisji petycyjnej.
720. L. s. 855. Wydział powiatowy w Nadwórnie, przez p. Mandyczewskiego, o przyznanie na rok bież. funduszu na cele dróg powiatowych i gminnych — do komisji budżetowej.
721. L. s. 856. Gmina m. Przemyśla, przez p. Dworskiego, o udzielenie nowo mianowanemu prymaryuszowi tamt. szpitala powsz. Drowi Bazylemu Kiebuzińskiemu „veniam aetatis“ — do komisji petycyjnej.
722. L. s. 857. Gmina Polanka wielka, przez p. Zolla, o wyłączenie jej z powiatu bialskiego a przyłączenie do powiatu wadowickiego — do komisji administracyjnej.
723. L. s. 858. Mieszkańcy osady Bretheim przez p. Mandyczewskiego o wydzielenie tej osady ze związku gminy katastr. Majdan średni i utworzenie z niej osobnej gminy z nadaniem odpowiedniej nazwy — do komisji administracyjnej.
724. L. s. 859. Gmina Padew narodowa, przez p. Władysława Koziobrodzkiego, o zapomogę głodową dla mieszkańców tamt. — do komisji budżetowej.
725. L. s. 860. Gmina Wojków przez posła tegoż o zapomogę jak wyżej — do komisji budżetowej.
726. L. s. 861. Gmina Kłębów, przez posła tegoż jak wyżej — do komisji budżetowej.
727. L. s. 862. Gmina Padew, kolonia, przez tegoż posła jak wyżej — do komisji budżetowej.
728. L. s. 863. Gmina Zarównie, przez tegoż p. jak wyżej — do komisji budżetowej.
729. L. s. 864. Mieszkańcy gminy Czerwonej Woli, przez p. Czartoryskiego, jak wyżej do komisji budżetowej.
730. L. s. 865. Konsumenci i handlarze soli w powiecie sanockim, przez p. Słoneckiego, o zaniechanie koncentracji galicyjskiego handlu solą — do komisji gospodarstwa krajowego.
731. L. s. 866. Parafianie obrz. łać. w Majdanie średnim z przysiółkami Bednarówka i Kubajówka, przez p. Mandyczewskiego, o uwolnienie ich od konkurencyi kościelnej w Otynii — do komisji administracyjnej.

732. L. s. 867. Gr.-kat. gmina w Czerwonej Woli, przez p. Czartoryskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy należności konkurencyjnej nałożonej na budowę tamy przy rzece Lubaczówce — do komisji budżetowej.
733. L. s. 868. Gmina Szymbark, przez p. Skrzyńskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
734. L. s. 869. Gmina Bohorodczany, przez p. Barabasza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
735. L. s. 870. Towarzystwo uprawy tytoniu w Galicyi, przez p. Rutowskiego, o subwencję — do komisji budżetowej.
736. L. s. 871. Rada szkolna miejscowa w Sułkowicach, przez p. Popowskiego, o podwyższenie płac młodszym nauczycielom tamtejszym i o dodatek drożyzniany dla wszystkich nauczycieli — do komisji szkolnej.
737. L. s. 872. Rada szkolna miejscowa w Radoczy, przez p. Zolla, o wyższą płacę dla tamtejszego nauczyciela — do komisji szkolnej.
738. L. s. 873. Zarząd 2-klasowej szkoły w Choczni, przez p. Zolla, jak wyżej — do komisji szkolnej.
739. L. s. 874. Zarząd szkoły ludowej w Łanczynie, przez p. Mandyczewskiego, o zrównanie płac tamtejszych nauczycieli z płacami nauczycieli w miasteczkach — do komisji szkolnej.
740. L. s. 875. Główne Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Asnyka, z petycją krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego w sprawie dodatku drożyznianego dla tamtejszych nauczycieli — do komisji budżetowej.
741. L. s. 876. Towarzystwo pedagogiczne w Kolumni, przez p. Romanowicza, o dodatek drożyzniany dla nauczycielstwa tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.
742. L. s. 887. Towarzystwo pedagogiczne w Nowym Targu, przez p. Raczyńskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
743. L. s. 878. Nauczycielstwo okręgu nadwórniańskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
744. L. s. 879. Kółko pedagogiczne w Koszłakach, przez p. Zolla, o zmianę ustawy co do dodatków pięcioletnich dla nauczycieli — do komisji szkolnej.
745. L. s. 880. Nauczycielki 6 klasowej szkoły żeńskiej w Gorlicach, przez p. Skrzyńskiego, o dodatki osobiste — do komisji szkolnej.
746. L. s. 881. Nauczyciele szkoły wydziałowej w Sokalu, przez p. Czartoryskiego, o dodatek na pomieszkowanie i podwyższenie dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
747. L. s. 882. Jakób Nabak nauczyciel w Wietlinie, przez p. Czartoryskiego, o policzenie lat służby, o przyznanie pierwszego pięcioletnia — względnie o dodatek miejscowy — do komisji szkolnej,
748. L. s. 883. Adam Pikusa nauczyciel w Ropicy polskiej, przez p. Skrzyńskiego, o dodatek osobisty — do komisji szkolnej.
749. L. s. 884. Alexander Szabel nauczyciel w Zagrobeli, przez p. Krynickiego, o podwyższenie płacy i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
750. L. s. 885. Michał Kozak nauczyciel w Rokitnie, przez p. Romańczuka, o podwyższenie płacy względnie o zapomogę — do komisji szkolnej.
751. L. s. 886. Antoni Zborowski emerytowany nauczyciel w Radoczy, przez p. Zolla o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
752. L. s. 887. Ten sam, przez tegoż posła, o zapomogę i o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
753. L. s. 888. Tomasz Zapała nauczyciel w Krakowie, przez p. Zolla, o przyznanie mu 4. dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
754. L. s. 889. Korneli Stawniczy nauczyciel w Rosólnej, przez p. Mandyczewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
755. L. s. 890. Wincenty Chodyński emerytowany nauczyciel w Tarnowie, przez p. Skrzyńskiego, o dar z łaski—do komisji budżetowej.
756. L. s. 891. Justyn Tytła emerytowany nauczyciel we Lwowie, przez p. Antoniewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
757. L. s. 892. Sabina Jaworska nauczycielka we Lwowie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o

- policzenie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.
758. L. s. 893. Karolina Pietraszkiewiczowa wdowa po nauczycielu w Bochni, przez p. Sawę, o dodatek na wychowanie dzieci — do komisji budżetowej.
759. L. s. 894. Józefa Ostrowska, wdowa po dyrektorze szkoły wydziałowej w Nowym Sączu, przez p. Klemensiewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
760. L. s. 895. Marya Warchałowska, wdowa po nauczycielu, przez p. Merunowicza, o roczne zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
761. L. s. 896. Komitet wydawnictwa dzieł ludowych we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
762. L. s. 897. Komitet parafialny obrz. łać. w Bieczu o subwencyę na restauracyę miejscowego kościoła — do komisji budżetowej.
763. L. s. 898. Komitet przytuliska sierót im. św. Józefa we Lwowie, przez p. Chamca, o zasiłek — do komisji budżetowej.
764. L. s. 899. Bursa im. Stefana Batorego w Wadowicach, przez p. Zolla, o subwencyę — do komisji budżetowej.
765. L. s. 900. Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie, przez p. Siczynskiego, o subwencyę na wydawnictwo ruskich książek naukowych — do komisji budżetowej.
766. L. s. 901. Sylweryusz Saski uczeń akademii sztuk pięknych w Monachium, przez p. Zolla, o stypendyum lub subwencyę — do komisji budżetowej.
767. L. s. 902. Karol Wierzchowski uczeń konserwatorium w Wiedniu, przez p. Zolla, o zapomogę na dalsze kształcenie się — do komisji budżetowej.
768. L. s. 903. Jan Günther były maszynista gmachu sejmowego, przez p. Wereszczyńskiego, o roczne zaopatrzenie lub dar z łaski — do komisji budżetowej.
769. L. s. 904. Wydział krajowy z petycyą gminy Okocim o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania, leczenia i przewozu Maryanny Trytkowej — do komisji budżetowej.
770. L. s. 905. Ten sam z petycyą Józefy Chudoby prowizorycznej akuszerki przy tutejszym krajowym szpitalu powszechnym o stabilizacyę — do komisji budżetowej.
771. L. s. 906. Wydział powiatowy w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie, adaptacyę i budowę szpitali prowincjonalnych — do komisji budżetowej.
772. L. s. 907. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Siczynskiego, z petycyą gminy Koziały o przyjęcie na fundusz krajowy części spłacanej przez nią kwoty na utrzymanie nauczyciela — do komisji budżetowej.
773. L. s. 908. Ten sam, przez p. Siczynskiego, w sprawie poboru należitości na rzecz funduszów szkolnych miejscowych — do komisji szkolnej.
774. L. s. 909. Ten sam, przez tegoż posła, o zmianę ustawy o publicznych dojazdach kolejowych — do komisji drogowej.
775. L. s. 910. Gmina Zakomarze, przez tegoż posła, w sprawie regulacji rzeki Sołotwi — do komisji gospodarstwa krajowego.
776. L. s. 911. Gmina w Kołomyi, przez p. Lenartowicza, w sprawie budowy kolei Kołomyja, względnie Szeparowce-Delatyn — do komisji drogowej.
777. L. s. 912. Ta sama, przez tegoż posła, w sprawie budowy kolei Kołomyja-Horodenka-Zaleszczyki — do komisji drogowej.
778. L. s. 913. Hmina Palczyńce, przez p. Siczynskiego, o unormowanie dotacyi dla tamtejszej szkoły — do komisji budżetowej.
779. L. s. 914. Rada szkolna miejscowa z gminą w Zagórzu, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi i przyznanie dodatku drożyznianego — do komisji budżetowej.
780. L. s. 915. Rada szkolna miejscowa w Sieprawiu, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o przekształcenie tamtejszej szkoły na dwuklasową — do komisji szkolnej.
781. L. s. 916. Zarząd 2-klasowej szkoły w Kozlakach, przez p. Madeyskiego, o przekształcenie takowej na 3-klasową — do komisji szkolnej.

782. L. s. 917. Antoni Rzeszotko emeryt. nauczyciel w Wadowicach, przez p. Popowskiego, o zapomogę lub podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej. 295, 378, 382, 385, 386, 387, 464 razem 41 sztuk o dodatek drożyzniany.
783. L. s. 918. Paweł Bałanduk b. nauczyciel w Zamościu - Glinianach, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej. Mam więc zaszczyt postawić wniosek, aby Wysoki Sejm raczył wymienione przezemnie przedmioty przydzielić komisji budżetowej.
784. L. s. 919. Helena Pocijówna, młodsza nauczycielka w Chodorowie, przez p. Czartoryskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej. JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji szkolnej, przedstawionym przez p. Czartoryskiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.
785. L. s. 920. Wiktorya Martyniec wdowa po nauczycielu, przez p. Chamca, o zapomogę — do komisji budżetowej. Do odpowiedzi na interpelację udzielam p. komisarzowi rządowemu.
786. L. s. 921. Julia Ligaszewska wdowa po nauczycielu, przez p. Popowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej. Komisarz rządowy, c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.
787. L. s. 922. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Tarnopolu, przez p. Chrzanowskiego, o subwencję na utrzymanie uczniów i na budowę internatu dla uczniów seminarjum nauczycz. tamże — do komisji budżetowej. Na interpelację wnesenu na zasidaniu wysokoho Sojmu z semoho marcja seho roku czezez paniw Doktora Okuniewskoho i towarzysziw w sprawie ustanowienia uczyteliw religii w szkołach narodnych maju cześć widpowisty, jak śliduje :
788. L. s. 923. Lekarze i urzędnicy prowinc. szpitala w Stanisławowie, przez p. Sawę, o polepszenie, uregulowanie plac i uchwalenie statutu emerytalnego jako służby krajowej — do komisji szkolnej. Panowe interpellanty zapytują w ustąpi perszym interpelacji „na jakij prawnij pidstawi okružni Rady szkilni samy wkładały na biżuczuj rik w budżety szkilni miscewi — kwoty na wynadhorodzenie dla duchowienstwa łatyńskoho nawid w takich pryppadkach, koły w szkoli nachodytsia ledwo kilkoro ditej łatyńskoho obrjadu?
789. L. s. 933. Ignacy Kinel inżynier okręgowy, przez p. St. Jędrzejowicza, o przyznanie lat służby — do komisji budżetowej. Ne predrozsudzajuczy kwestyi, czy w tim obo owim specyjalnim wypadku postupowanie okružnych włastej szkilnych buło prawylnym, wypadkiw wproczim takich panowe interpellanty ne wyskazały, peredowsim muszu zaznaczyty, szczo mensze abo bilsze czysło ditej szkilnych jakohoś wiroispowidania i obrjadu ne maje osnownoho wpływu na riszenje kwestyi, czy uczytel religii dotyczuszczoho obrjadu i wiroispowidanja w tij szkoli powynen buty ustanowlen, se czysło wpływaje łysze na riszenje pytania, czy uczytel religii maje pobyraty po mysły paragrafa perszoho ustawy z dnia perszoho hru dnia tysiacz wisimsot wisimdesiatioho dewiatioho roku, numer simdesiatyj perwyj Wistnyka zakonniw krajowych — stału płatniu, czy łysz remuneracyju po mysły paragrafiw piatioho, szestoho i odynaciatoho sej ustawy.
- JE. Księżę Marszałek. Do formalnego traktowania prosił o głos p. ks. Czartoryski. Udzielam mu głosu.
- P. JE. Jerzy ks. Czartoryski. Komisja szkolna uchwaliła prosić Wysokiej Izby o przydzielenie następujących przedmiotów komisji budżetowej a mianowicie:
1. Petycyje L. 455, 586, 587 o znizenie gminom prestacyi na rzecz szkół.
 2. Petycyje L. 86, 88, 91, 93, 96, 97, 99, 101, 102, 103, 104, 105, 107, 108, 118, 127, 244, 245, 246, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 258, 260, 264, 265, 266, 267, 271, 290, 291,

Dbalist o te, szczyoby nauka religii udiluwano buła w szkołach narodnych, kierunek i

nadzir nad neju naležat popry škilnych włastiach w perszim zjazdi po hadci postanow zakoniw deržawnych z dwatciatoho piatoho maja tysiacz wisimsot szistdesiatoho wośmoho roku numer druhyj Wistnyka zakoniw deržawnych (paragraf druhyj) do włastywoj własty cerkownoj.

Jesłyže uczytel religii ustanowlenyj włastiamy škilnymy w porozuminiu z seju własteju cerkownoju abo konfesyjnoju udilaje nauki religii poza miscem swoho zameszkania, to naležyt sia jemu po hadci paragrafu wośmoho krajewoj ustawy z perszoho hrudnia tysiacz wisimsot wisimdesiatoho dewiatoho roku Nr. simdesiatyj perszj Wistnyka zakoniw krajewych wynadhorodzenie kosztiv podorožy, kotri majut pokryty storony wyskazanj w artykuli dwatciatym czetwertym ustawy z druhocho lutocho tysiacz wisimsot wisimdesiatoho piatoho roku Nr. dwatciatyj dewiatyj w rozmiri tam wykazanym, jesly toti storony ne dostarczujut widpowidnych pidwod.

Do wzywania storon o dostarczowanie pidwod dla uczyteliw religii, ewentualno do wydania oreczeń w perszj instancji o potrebi tych prestacyj i wysokosty tych wynadhorodzeń poklykanow jest po hadci nawedenoho paragrafa wośmoho sej ustawy okružna Rada škilna, ona takož poklykanow jest z mocy prypysu paragrafu dwatciatoho semoho, toczka piata ustawy o nadzorach škilnych z dwatciatoho piatoho czerwcia tysiacz wisimsot simdesiatoho tretioho roku, Nr. dwistapiatdesiatyj piatyj Wistnyka zakoniw krajewych do toho, szczo aby w wypadkach, w kotrych miscewyj Rady škilnij potribnoho na tuju cil wydatku w preliminarny fonda škilnoho miscewoho ne umiszczat, zarjadyty wstawlenie zhadanoho wydatku do preliminaru, proti czomu storonom wilno widklykaty sia do werchownych włastej škilnych w zwyczajnym toku instancji.

Wo wtorej toczci interpelacji zapytujut panowe interpelanty:

„Dla czoho w rozporjadzeniu cisarsko-korołewskoj Rady škilnoj ne uwzhladneno toho szczo konfesja ne jest to samo, szczo obrjad?“

Panowe interpelanty ne wykazujut rozporjadzenia, o kotre im chodyt.

Jesly odnako sym zapytaniem združajut do toho, szczo aby dowidatys o pryczyni, dla kotroj

cesarsko-korołewskij własty škilni, ustanawljuczy uczyteliw religii w szkołach narodnych berut wzhlad takož na obrjad i dla uczennykiw, chotijby neczyslennyh, grecko katolyckoho obrjadu, ne ustanawljajut uczyteliw religii rymsko-katolyckeskocho obrjadu i na widworot, to se dije sia zi wzhladu na wyraźnu postanowu powyższe poklykanych zakoniw deržawnych, a imenno ze wzhladu na postanowy paragrafiw perszoho i piatoho ustawy krajewoj z perszoho hrudnia 1889 Nr. 71 Wistnyka zakoniw krajewych, kotra ne identyfikuje konfesyji z obrjadom, ale wyraźno w poklykanych paragrafach prynależnu włast cerkownu dotyczuszczoho ispowidania i obrjadu ukazuje jako poklykanu do przedstawlenia wneskiw o imenowanie uczytela religii.

W kincy zapytujut panowe interpelanty:

„Czy cesarsko-korołewska krajewa Rada škilna i okružny Rady škilny taksamo dbajut o te, szczo aby i w zachidnych powitach dity obrjadu grecko-katolyckoho, koły ich jest lysz kilkoro, mały zapewnenu nauku religii czerez duchownych grecko-katolyckoho obrjadu?“

Na se widpowidaju, szczo cesarsko-korołewskij własty škilny traktujut pid wzhladom nauki religii wsi szkoły narodnyj w kraju odnawkowo, koły že hde nebud w tim wzhladi dosterežut jaku neprawylnist, nezanedbujut wydawaty zarjaden zhidnych z prawnymy postanowleniamy obowiazujuczoj ustawy.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do porjādku dziennego. Punkt pierwszy jest.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajewego o krajowych szkołach rolnicznych i folwarku w Dublanach. (**Aleg. 99.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajewego p. Dr. Wereszczyński (czyta:)

Sprawozdanie Wydziału krajewego z czynności odnoszących się do krajowych szkół rolnicznych i folwarku w Dublanach.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w sprawozdaniu tem zasły myłki drukarskie na stronicy 13 ustęp III. po słowie „aby“, a przed słowem „uzyskana“ opuszczono wyraz „kwota“ a następnie zamiast „wynoszącą“ ma być „wynoszące“.

Pod względem formalnym wnoszę: Wysoka Izba raczy odesłać do sprawozdanie do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (**Aleg. 100.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Punkt trzeci:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o regulacji rzeki Białej i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca. (**Aleg. 101.**)

Punkt czwarty:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zmianie niektórych postanowień rozdziału piątego, krajowej ustawy wodnej. (**Aleg. 102.**)

Punkt piąty:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca. (**Aleg. 103.**)

Wnoszę: Wysoka Izba raczy wszystkie te sprawozdania przekazać do załatwienia komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tymi wnioskami zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski przyjęte.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o nauczycielach wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego za r. 1891. (**Aleg. 104.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o nauczycielach wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego za rok 1891.

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku. (**Aleg. 105.**)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku.

Wydział krajowy wnosi odesłanie tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o petycyach gmin Podhorce i Horodyszcze cetnarskie w przedmiocie zniżenia prestacji na płace nauczycieli. (**Aleg. 106.**)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyach gmin Podhorce i Horodyszcze cetnarskie w przedmiocie zniżenia prestacji na płace nauczycieli.

Stawiam wniosek, ażeby to sprawozdanie przekazać komisji szkolnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o potrzebie sprawienia dla użytku szpitala św. Łazarza w Krakowie bielizny, pościeli i odzieży na 80 chorych. (**Aleg. 107.**)

Sprawozdawca poseł Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie potrzeby sprawienia dla użytku szpitala św. Łazarza w Krakowie zapasowej bielizny, pościeli i odzieży na 80 cborych.

Wnoszę, aby to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Siczynskiego i towarzyszy w przedmiocie zmiany instrukcji dla Rad szkolnych miejscowych. (Aleg. 108.)

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. ks. Siczynski.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Specjalnyj słuczaj nawiw mene na myśl, szczoby rozślidyty, czy gospodarka miejscowych rad szkolnych rozwiyaje sia zdorowo i na zakonnych osnovach Potrzeby szkolni z art. 24. wzrastajut, ludnist sama widczuwaje czym raz bilsze koniecznist zaspokojuwania wymahań pid wzhladom higienicznoho i dydaktycznoho urządzenia szkił. Z toho i budżety szkolni wzrastajucy z roku na rok wynosiat wże i po sełach znaczniejszy sumy. Tiahar toj spadaje znaczniejszoju czasteju na hromady. Prybilszenje jeho ne raz za nadto daje sia w znaki uboższoj ludnosity. Ale szczo najważniejsze, pidnesenje toho tiaharu czasto nastupaje i w słuczajach nekonecznoji, ne dijestnoji potreby, łyszene jest ono wykluczno uznaniu miejscowej rady szkolnoj, a ne raz bez widomosty nawit Reprezentacyi hromadzkoji. Reprezentacja hromadzka ne maje faktyczno prawa whladaty w hospodarku hroszom, wid nej otrymanym — ne maje prawa rachunkiw z tych hrosziw perehladaty i ne maje najmėszoho wpływu na udiłenje absolutorjum z tych rachunkiw.

Piśla praktyki zahalnoj, osnovajuczoj sia na §. 16. obowiazujuczoj instrukcyi, wydanoj czerez c. k. Radu szkilnu krajewu, pereliminari szkolni układajut miejscowi rady szkilni, widsyłajut ich wprost do potwėrđenja okružnym radam szkilnym a zwidtam prychođjat toti preliminarari wże

jako hotowi budżeta szkilni, kotorych cyfr ne może wże zminyty ani Reprezentacja hromadzka, ani nawit Rada powitowa. Cyfry toti wchodiat obowiazkowo w budżet hromadzki. A nawit w myśl rozporządzenia c. k. Rady szkolnoj krajewoj procent dodatku szkilnoho ne wczysłaje sia w hrancyiu, ponad kotru tiahar w dodatkach hromadzkych potrebuje piśla obowiazujoczoho zakona hromadzkoho wyższoho zatwėrđenja.

Szczo praktyka taka ne jest dobra, se widomo koźdomu, kto w żytju toj sprawy z bliska sia dotykaw. Skutki praktyki toj sut taki: rozstrij ciłkowityj w hospodarci fondamy miejscowych rad szkilnych, zakrawujucy wże dneś na toj chaos, jakyj pered rokamy znajezłyśmo w hospodarci okružnych rad szkilnych.

I riez pryrodna! toż hospodarka ta wynjata z pid wsiakoj kontroli — faktyczno nikto jej po sełach ne kontroluje. Rada hromadzka ni, bo jej ne peredkładajut ani preliminarari wydatkiw na ciły szkilni, ani rachunkiw z wydanych hroszej, ani zamknjenja rachunkiw, a tilko kwity składajut sia w kasi hromadzkoji, ale tiji kwity słužat tilko dla wyrachowania sia naczalnyka hromadzkoho i opravdanja pozycyi w dennyku, w kotrij zapysano, szczo naczalnyk toho a toho dnia tilko a tilko predsdatelowy rady szkolnoj wyplatyw. A o tim, czy toj predsdatel tych hroszej używ na wydatok budżetom szkolnym obniatyj i w jakoj wysokosty, — hromada ne znaje i ne maje nawit prawa sia pytaty. Piśla obowiazujuczoj instrukcyi miejscowa rada szkolna składaje z kińcem roku rachunki z poczynonych wydatkiw pered okružnoju radoju szkolnoju.

Ależ Panowe! Budżeta szkolni układajut sia pered kińcem i upływem roku a zatwėrdzujut sia w hrudniu koźdoho roku; tak samo i budżeta hromadzki: znaczyt — w preliminarach szkolnych, peredkładanych w myśl instrukcyi szkolnoj do kinca maja okružnym radam szkolnym ne figurujut i ne możut figurowaty cyfry pozistałostej kasowych, bo ich wysokosty w toj pori nikto peredwidity ne może. I ludnist czudujucy sia pytaje, hde diwajut sia toti pozistałosty kasowi z koźdoho roku.

No! może Panowe, koś z was skaże, szczo piśla instrukcyi wydanoj czerez Radu szkilnu krajewu dla okružnych rad szkilnych, imenno piśla §. 39. toj instrukcyi okružni rady szkilny

obowiązani sprawdzowały rachunki miejscowych rad szkolnych, wydawały absolutorium i rachunek razem z kwitami składaty do aktów.

Pryznaju Panowie! szczo totu poślidnu czynnist składania rachunków i kwitów „ad acta“ spowniajūt okružni rady szkolni, ale spowniajūt totu czynnist bez prowiriowania i bez sprawdzenia rachunków a to po prostu z toj przyczyny, szczo ani możnosty, ani ochoty do toho ne majūt.

Bo pytaju sia Paniw, z kotrych pewno ne oden wchodyt w skład c. k. okružnoj Rady szkolnoj, kotryj człen autonomicznyj okružnoj Rady szkolnoj mawby ochoty sprawdzowały toti rachunki, kotryj mawby ochoty pidniaty sia toj tiazkoj, ale zarazem ne prynadnoj czynnosty. — A może hadajete, szczo inspektor tuju czynnist spowniaje? Na to skažu wam, szczo nawet pry najlipsiszoj woli fizyczno ne może toho robyty. Tak samo c. k. referent okružnoj Rady szkolnoj musiwby chyba ciłyj czas poświętyty, szczo by prowiryty, poriwnaty z preliminaramy, wykazyty pozistałosty kasowy ze 100, abo sto kilkanajciat szkil w jeho okružni.

Szczoby sprawdaty moje twerdzenia, nawedu Panam konkretni słuczaj. W odnoj hromady składowano czerez 4 roky pewnu sumu na sprawlenje nowych ławok, a mimo toho czerez try roky ne kupłeno ani odnoj ławki i pozistałostej kasowych ne buło, bo predsdatel używ toj sumy na zaspokojowanie inszych potrzeb, ale budżetom ne obniaty. A koły toj fakt wże cztery roky tuju samu pozyciu wkładaje sia w preliminar, żadaje sia żertw wid storon konkurujucznych na riez tuju samu, spowodowaw obszar dwirskij do żadanja rachunków z troch lit, widmowłeno tomu obszarowi dwirskomu prawa żadanja rachunków.

Druhuj fakt konkretnyj:

W pewnoj miejscowosći, miejscowa Rada szkolna uchwałyła 6 zł. na dwurazowe mytie pidłohy w dwoch klasach. Ta pozycya 6 zł. zistała zatwerdżena czerez okružnu Radu szkolnu a sumu wypłacono z kasy hromadzkoj na ruki predsdatela Rady szkolnoj. Predsdatel Rady szkolnoj miejscowoj wypłatyw tym, kotry myły pidłohu za dwurazowe mytie 2 zł. 40 kr. a to, szczo sia lyszło z toj pozycyi budżetowoj, 3 zł. 60 kr. sobi samomu wypłatyw za dostawu 4 boczek wody. (Brawo.)

Tretij fakt: Do odnoho mistoczka przyżdżaje delehat Rady powitowoj na lustraciju gospodarki hromadzkoj. W mistoczku tym buw naczalnyk hromadzkoj zarazom predsdatelom Rady szkolnoj. Toj otże naczalnyk razem z pysarom pakujūt w rachunki hromadzki, sporjadżeni „ad usum“ delehata kolosalnu rozmirno sumu na wydatky szkolni i dokumentujūt toj wydatok z hromadzkoj kasy kwitamy wystawłeny czerez samoho naczalnyka jako predsdatela Rady szkolnoj. Delehat widiżdżaje z pownoju wiroju o newynnosty a nawet požertwowanju toho naczalnyka hromadzko, a miszczany, kotri spowodowały tuju lustraciju widnosiat sia do okružnoj Rady szkolnoj, szczo by oczy tomu delehatowy witworyty i prosiat, o wydanie im odpysu rachunków z wydatkiw szkolnych za ostatnych 7 lit. Na to otrymujūt rezolucju, szczo za toti wydatki wże kożdoho roku wydała Rada szkolna okružna absolutorjum Radi szkolnoj miejscowoj, a żadaty widpysu rachunków ne może ani Rada hromadzka, ani obszar dwirskij, a tim mensze poodynoki meszkanci hromady.

Panowie! Ne potribuju dowodyty, szczo pry reprezentacijnij systemi kożdha hałuž gospodarstwa publicznoho powynna stojaty pid kontroloju tych czynnykiw, iz kotrych żertwy sia uderżuje, i dla toho, hocz znaju szczo dotepersizna praktyka bezkontrolnoj gospodarky rady szkolnoj miejscowoj osnowaje sia na obwiazujuuczij instruceji c. k. Rady szkolnoj krajewoj, ne wahaju sia tuju praktyku nazwaty szkodływoju, a nawet nezakonnoju. Ona jest nezakonnaja, bo sprotywłaje sia ustawie szkolnij z 25. czerwnia 1873. I diistno ustawa zhadana w §. 9. ustup 7 wyražno i katehoryczno postanawłaje, szczo miejscowi rady szkolni obowiązani predkładaty prelyminari potrzeb szkolnych reprezentacjam hromadzkoj i składaty rachunek z otrzymanych hroszej.

Sia postanowa ustawy je konieczna i racjonalna, skoro szkoła jest zakładow hromadzko krajewa Rada szkolna w rozporiadżeniu iz 16. marta 1868, uznała szkołu zakładow hromadzko, skoro — kažu — szkoła je zakładow hromadzko, to włastywo gospodarom ekonomycznym szkoły je reprezentacja hromadzka. (Brawo.)

Miejscowa rada szkolna je tilko specjalnym stałym komitetom, kotromu artykuł 20. ustawy

z 2. maja 1873 poruczyło zarząd miejscowego fondu szkolnego.

A instrukcja krajowej Rady szkolnej w §. 15. tej obowiązok nazwała wże prawom samodilnego zakresu działania wzhľadom zarządu i rozporządzowania fundamy, z kotrych majut buty pokrywanii wydatki szkolni z artykułu 24. — Ustawa rozumiała: koły ja daju komu hroszi, szczyoby w imeny moim nymy zariadżuwaw na wydatki, czerez neho potrebamy nazwani, to tym samym szczye ne zrikaju sia prawa stanowyty o wysoti sumy perszeństwi i nahłosty potreby i prawa domahania sia wid neho rachunku z otrzymanych wid mene hroszej.

To prawo instrukcyja krajowej Rady szkolnoj ohranyczyła, stało sia ono iluzorycznym, bo taja instrukcyja obowiazuje miscewi Rady szkolni, szczyoby peredkładały preliminary okružnym Radam szkolnym; a ne obowiazuje, szczyoby peredkładały ich miscewej Reprezentacyi hromadzkoj. W myśl tej instrukcyi okružna Rada szkolna zatwerdżaje miscewi preliminari nawit bez zasiahnenia opinii wid Reprezentacyi hromadzkoj.

Po zatwerdżeniu tym staje preliminar budżetom, o cyfrach toho budżetu dowiduje sia Reprezentacya hromadzka wże po zatwerdżeniu i musyt ti cyfry pryniaty bez zminy w swij budżet, tak jakby jaki „stałi obowiazania“. Prawda, łyszaje sia Reprezentacyi hromadzkoj doroha rekursu do krajowej Rady szkolnoj protyw uchwali okružnoj Rady, ale pytaju, czy taja dowha doroha pewna? czy korzystna dla uzyskania w należitim czasi zatwerdżenia budżetu hromadzkoego czerez Radi powitowi? czy ona dobra i korzystna w interesi samoho gospodarstwa szkolnego?

Taksamo i prawa Reprezentacyi hromadzkoj zastereżene w ustawie do żadania rachunkiw z danych hroszej stałoś iluzorycznym, skoro instrukcyja c. k. Rady szkolnoj obowiazuje miscewi Rady szkolni do predkładania rachunkiw okružnoj Radi szkolnij a ne obowiazuje do predkładania rachunkiw miscewij Reprezentacyi hromadzkoj.

W tim leżyty, piśla moho pereświdczenia, przyczyna chaosu i neładu w gospodarstwi szkolnim. Z toho ide neraz a nawit czasto neład w gospodarstwi hromadzkoim, w sim leżyty i żereło malwersacyj i za tim ide narikanie na peretiażenie konkurujuczych storon z przyczyny szkił i to narikanie hołosnym widhomonom rozcho-

dzt sia po sełach, w kotrych szkił szczye dosy nema i usposablaje ich neprychylno dla hadky zasnowania szkił. (Gwar w Izbie.)

JE. Książę Marszałek. Proszę o spokój, bo zupełnie nie słychać mowy!

P. ks. Siczyński. Je pewna analogia w sprawach budżetowych meży stosunkom Rady szkolnoj krajowej i Wydiłu krajowego do Reprezentacyi krajowej. a takim stosunkom okružnoj Rady szkolnoj i miscewej do Reprezentacyj hromadzkoj. Analogia ta ne wo wsich toczkach konsekwentno pereprowadżena zistała w ustawie a stosunek szczye hirsze zwychnenyj zistaw czerez zhadanu instrukcyu c. k. Rady szkolnoj. W nezhidnocy tej wydżu błud orhanizacyjnij.

Usunuty ciłkom jeho ne można, bo win wijszow wże w ustawu, ale prynajmniej naprawlaty treba to, szczyo można, osoblywo szczyo tej naprawy sam tekst i duch ustawy szkolnoj domahaje sia.

Postanowlenja instrukcyi c. k. Rady szkolnoj krajowej dla miscewych Rad szkolnych i okružnych powynny buty zmineni na zhidni z ustawoju szkolnoju.

Preliminary szkolni majut sia predkładaty miscewej reprezentacyi hromadzkoj prynajmniej do wyskazania swojej opinii i tak doperwa ity do okružnoj Rady szkolnoj do zatwerdżenia.

Rachunki riczni majut sia predkładaty okružnoj Radi szkolnoj, Reprezentacyi hromadzkoj i obszarowy dwirskomu Bez zasiahnenia opinii tych storon konkurujuczych ne może okružna Rada szkolna udiłyty absolutoryum z rachunkiw. Toho domahaju sia w interesi samoj szkoły, w interesi storon konkurujuczych do jej uderżania i w interesi etycznoho pryncypu. Znewaha toho etycznoho pryncypu w odnij hałuzi administracyi publicznoej mnstyt sia na zdorowliu ciłoho orhanizmu. (Brawa.)

Pid wzhľadom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisiji szkolnoj.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek odesłania tej sprawy do komisiji szkolnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Kramarczyza z wezwaniem do c. k. Rządu o wydanie po-

trzebnych zarządzeń w celu zapobieżenia niedostatkom w powiatach dotkniętych klęską nieurodzaju (**Aleg. 109.**)

Wnioskodawca p. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Jak nieurodzajnym i na wszystkie klęski elementarne wystawionym był rok 1891, jest to rzecz ogólnie wiadoma i nie potrzebuję jej ważniejszym uzasadnieniem ani dosłownie powtarzać ani też w całości streszczać.

Dosyć jest przejść się tu i owdzie po wioskach i okolicy, a nawet każdy w własnej gminie przejść się po domach uboższych, popatrzeć na te wybladłe i wynędzniałe i smutkiem okryte twarze całych rodzin, począwszy od ojca rodziny aż do najmniejszego w kołysce złożonego dziecięcia, a już ma się dostateczny obraz nędzy i obawy głodowej, jaka w roku bieżącym zagraża biedniejszej ludności włościańskiej.

I tak się widać woli Wszechmocnego podobą, aby poskromić dzieci swoje, by uniesione dostatkami chleba nie popuściły wodzy swojej na zgubę własną.

Otóż co dopiero rok 1889 był widownią strasznej klęski posuchy i chorób racyowych na całym kraju, przez co tysiące biedna ludność włościańska zmarnowała swojego żywego inwentarza, gdyż jedne tysiące wybito z braku paszy a drugie tysiące wyprzedano za bezcen lub puszczone luzem, aby nie patrzeć na głodowy koniec ulubionego zwierzęcia.

I zaledwie rok 1890 otarł łzy niejednej rodzinie lub przynajmniej nadzieję lepszej przyszłości odrodził, a tu już rok 1891 płacze rzeszystemi łzami bez przestanku od św. Merdarda, przez dni 60 a płacze tego, bo mu żal tych dzieci, tych starców, tych biednych sierót, którym gotuje złowrogie straszne widmo śmierci głodowej i ma im wydrzeć ostatni dech życia i usypać im czarną mogiłę grobową; ale czy wobec tego grożącego niebezpieczeństwa mamy nic nie robić i czekać z założonemi rękoma, aż nam jednych na wieczny spoczynek odniosą, a drugich żydzi i przemysłowcy za ostatnie kilo towarów konsumcyjnych wyzyskają?

Nie i jeszcze raz powtarzam, że nie! Przysłowie dawne mówi, że gmina to wielki człowiek, a ja dodaję, że kraj i państwo to jeszcze większy człowiek, tem bardziej pod rządami tak dobrotliwego Najjaśniejszego Pana, jak obecnie mamy w Austrii.

I jeżeli Rząd jego był roztropny, jak rząd owego Józefa patryarchy po onem śnie Faraonowem (Wesołość), to za upłynione siedmioletnia owych lat tłustych, musiał zgromadzić tyle do owych gumien egipskich, że dzisiaj wobec doznanej klęski głodowej, chociażby broń Boże 7 lat trwać mającej śmierci głodowej obawiać się nie potrzebujemy, bo my włościanie tak polscy, jako i ruscy zamieszkujący ziemię naszą galicyjską, na którą nas opatrność Boża zesłać raczyła, nie pierwotne 7 lat żyźnych, ale przeszło 77 lat składamy daniny i ofiary nasze na onem wspólnym ołtarzu skarbu rządowego, z którego też dzisiaj równe prawo zapomogi głodowej tak zwrotnej jako i bezzwotnej domagać się mamy.

Ale czy Wysoki Rząd obmyślił środki zaradcze przeciw grożącej klęsce głodowej? czy Wysoki Rząd traktuje nas według słuszności, jaka nam się prawnie od Rządu należy?

W roku posuchy 1889 lepiej sobie Wysoki Rząd przedstawił ówczesne nędzne położenie nasze, albowiem dla samej Galicyi udzielono zapomogi 600.000 zł. jako pożyczki bezprocentowej a 300.000 zł. jako zapomogi bezzwrotnej, a dziś dla towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju dla Ljoidow, to się znalazło 5 milionów zł. nie pomogły ani żadne sprzeciwienia się niektórych członków Izby deputowanych. Dla miasta Wiednia na regulację kolei żelaznych znów za niedługi czas przyzna się kilkadziesiąt milionów.

A dla nas, dla ludu rolniczego, dotkniętego klęską głodową na całym kraju ileż ofiarowano? oto doprawdy tyle, że nie wiem Panowie, czy to sen czy to mara, 360.000 zł. dla całej Austrii! 360.000 zł. dla wszystkich krajów w Radzie państwa reprezentowanych, pomimo że 3 miliony dla samej Galicyi byłaby cyfra wcale nie przesadzona, licząc po 1 zł. na głowę przynajmniej dla połowy biedniejszej ludności w Galicyi. I teraz dzielcie się, jak możecie, żyjcie lub umieryjcie z głodu, wszystko nam jedno, zasiejcie swoje grunta lub zostawcie odłogiem, wszystko nam jedno, bylebyśmy podatek Rządowi zapłacili!

Otóż tak, moi Panowie, Wysoki Rząd w bieżącym roku nie odczuł tejże klęski, i dotychczas nie okazał nam swojego litościwego serca, być może, że nie miał dotychczas dostatecznego wyobrażenia o grożącej klęsce, jedna-

kowoż z drugiej strony śmiało przypuścić mogę, że Wysoki Rząd nie chciał wiedzieć o grożącej klęsce głodowej i dlatego zarządził na tak krótką i na tak spóźnioną porę zwołanie Sejmów krajowych, aby przez to niejako przygłuszyć te jęki naszego ludu odzywające się w całym kraju, a że one są prawdziwe i nie wymuszone, proszę dać skonstatować wiernie wszystkie petycje i prośby, które tutaj wpłynęły do Wysockiej Izby w sprawie głodowej.

Wysoki Rząd powiada, że w tym roku z udzieleniem pożyczek i zapomóg głodowych będzie bardzo ostrożny, że w roku 1889 wyrzucił kilkanaście tysięcy na zapomogi a przecież tak najgorzej nie było.

A ja dodaję, żeśmy przy tych wyrzuczonych kilkunastu tysiącach w roku 1889 winni tylko podziękować Bogu, że przynajmniej ówczesna klęska tak się szczęśliwie dla nas skończyła. Bo jeżeliby broń Boże kraj nasz Galicyę nawiedziły dłuższe lata nieurodzaju i klęsk elementarnych, to przy naszych przeszło 30 milionach długach krajowych i przy owych długach państwowych, ani kraj, ani państwo nie jest w stanie granicy złemu położyć, a wtenczas cały lud włościański, jeżeli nie będzie chciał wysprzedawać się na zawsze z ojcowizny swojej, to musi pożyczkami i długami obciążyć swoją hipotekę, a wtenczas wszystkie banki kredytowe i kasy pożyczkowe zagarną nas pod swoją kuratełę i całą ziemię naszą, a my lud włościański staniemy się tylko niewolnikami ich i jeżeli Wysoki Rząd i my sami nie spostrzeżemy się i ludu rolniczego w lepszą opiekę nie weźmiemy, to rzucimy go w daleko gorszą niewolę poddańczą, jak była przed rokiem 1848, bo tam ojcowie nasi spłacali swój dług poddańczy przynajmniej w naturze, a my w takim razie musimy go spłacać w złocie, srebrze i walucie, na co nas wcale nie stać. Dlatego też podpisani postawiliśmy niniejszy wniosek w pięciu punktach ułożony, który nie jest niczem innym, jak tylko wpływem wszystkich petycji i prośb, jakie w tym celu wpłynęły do Wysockiej Izby. Otóż żądamy zniżenia taryf kolejowych od przewożonych produktów nasion i żywności, żądamy, aby sprowadzano kosztem rządu kukurudzę dla tych gmin i tej ludności, gdzie prawdziwa klęska głodowa zagrażać będzie, a to w miejsce udzielania zasiłków pieniężnych bezzwrotnych, żądamy dalej, aby udzielono pożyczek bezpro-

centowych dla tych powiatów, gdzie na zasiewy wiosenne okaże się potrzeba. Żądamy wreszcie zarządzenia robót publicznych bądźto kosztem funduszu drogowego, bądź melioracyjnego, gdzie o takie roboty proszono.

W pierwszym punkcie żądamy, aby podatek gruntowy za pierwsze półrocze roku 1892 został nam odpisany.

Ale czy my możemy mieć najmniejszą nadzieję, aby ten podatek został nam odpisany, kiedy na ostatniem posiedzeniu słyszeliśmy z ust J. Wielmożnego pana Komisarza rządowego, iż podatki gruntowe będą odpisywane jedynie tylko na mocy ustawy z dnia 6. czerwca 1888 roku.

Otóż Panowie, jakże ta ustawa z dnia 6. czerwca 1888 roku opiewa? Oto §. 8. tejże ustawy, mówi, że kto chce, aby mu podatek z powodu klęski elementarnej odpisano, musi do 8 dni po zaszłej klęsce wnieść podanie do dotyczącej władzy. Proszę Panów, przecież wszystkim wiadomo, że od czasu upłynionej klęski w r. 1891 już nie 8, ale przeszło 288 dni upłynęło, dlatego też ja nie żądam w tym wniosku, aby nam odpisano podatek za r. 1891 na mocy klęski elementarnej w tymże roku zaszłej, ale żądam odpisania podatku za pierwsze półrocze roku 1892 i to nie na mocy ustawy ale wyjątkowo z powodu klęski głodowej, jaka w tym roku krajowi zagraża.

Dalej Rząd powiada: ostrożność; co się tyczy wspomnianej ostrożności przez Wysoki Rząd, że w tym roku ostrożnie będzie postępował z udzieleniem zapomóg, to ja z mojej strony na pierwszym miejscu kładę także ostrożność, ale proszę dalej, aby ta ostrożność Wysockiego Rządu nie była posuniętą aż do pewnych granic skąpstwa. Na postawioną ostrożność Rządu ja dodaję moją ostrożność, aby rzeczy pośledniejsze nie stały się gorszymi niż pierwsze.

Kiedy król nasz polski Zygmunt III w 16 stuleciu nadawał przywileje ówczesnemu miastu Tarnowowi, wyrzekł wówczas one pamiętne słowa:

Wielkość i sława miast nie polega na wielkich gmachach kamiennych, ale raczej na dobrem mieniu i dostatku obywateli, bo ci pracując na polu i w przemyśle bogacą pracą swoją cały kraj.

Jednakże dodaje ówczesny monarcha, iż chcąc, aby ta wspólna praca narodu przyniosła

korzyść krajowi, a potęgę państwu, należy w czasach dobrych obdarzać poddanych swobodami i przywilejami, a w czasach złych przychodzić im z wsparciem i z pomocą. Słowa owego monarchy możnaby nietylko żywo sobie w pamięci zachować, ale nad każdym pokojem departamentu rządowego złotemi literami wypisać — a jeszcze sownie opłaciliby się nam trud i nakład, bo wtenczas Wysoki Rząd wiedziałby wyraźnie, że członkowie wszystkich krajów w Radzie państwa reprezentowanych, to są dzieci jednego panującego ojca, Najjaśniejszego Pana, tylko nie jednej matki ziemi, która nas zrodziła i wykarmiła, ale jak te dzieci jednego ojca zrodzone z różnych matek mają prawo do wspólnego wsparcia z majątku ojcystego, tak i my dzieci tegoż samego Najjaśniejszego Pana, mamy uzasadnione prawo do żądania opieki w czasie tak niebezpiecznej klęski, jaka w obecnem roku zagraża, dlatego też mam mocną nadzieję, że Wysoki Rząd do postawionego wniosku nietylko łaskawie się przychyli, ale jak najpomyślniej sprawę tak nagłąca załatwić raczy. A my zaś lud włościański w dowód wdzięczności za spełnienie życzenia i prośby naszej, za skuteczną akcyę ratunkową braci naszych, pomimo że zawsze gorliwie upominać się będziemy w tej Wysokiej Izbie o prawa nasze włościańskie, jakie nam się z mocy konstytucyi należą, jednakże, niech Wysoki Rząd i Wysoka Izba będzie dumny z tego, że mają w Galicyi włościan, którzy nie dają się nigdy powodować ani żadnym nihilizmem, którego wcale nie znamy, ani żadnym socyalizmem, jaki w obecnych czasach zagraża społeczeństwu naszemu, ale wytrwamy wiernie na stanowisku naszym, religijno-narodowo-patriotycznym a chwycimy za oręż wtenczas, gdy przyjdzie za kościół, wiarę, monarchę i ojczyznę.

Skończyłem, a pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej. (brawo!)

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek p. Kramarczyka odesłania tego przedmiotu do komisji budżetowej, kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do punktu 12:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Grossa, postawionym z powodu, że sesja sejmowa w roku 1891 nie została zwołaną (drugie czytanie). (Aleg. 110).

Sprawozdawca p. Gustaw Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gustaw Romer. Proszę o uwolnienie mnie od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm wyraża żywe ubolewanie z powodu, że wbrew postanowieniom statutu krajowego nie był w roku 1891 zwołany i że przez to pozbawiony był możności spełnienia w czasie właściwym swego zadania tak pod względem ustawodawczym, jako też pod względem zarządu skarbem krajowym i krajowymi zakładami.

2. Sejm oświadcza, że obecna sesja sejmowa ma tylko zastąpić sesję z roku 1891, — wyraża pżeto przekonanie, iż w ciągu roku 1892 zwołaną będzie osobna, właściwa sesja za rok bieżący.

3 Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na przyszłość starał się o ścisłe przestrzeganie prawa kraju, ze statutu krajowego płynącego, ażeby Sejm był zwoływany co roku, w porze właściwej i na czas dostateczny do wykonania wszelkich czynności, do których Sejm jest konstytucyjnie powołany.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nad wykonaniem powyższych uchwał czuwał, a w razie potrzeby z całą stanowczością o nie się upominał.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta).

1. Sejm wyraża żywe ubolewanie z powodu, że wbrew postanowieniom statutu krajowego nie był w roku 1891 zwołany i że przez to pozbawiony był możności spełnienia w czasie właściwym swego zadania tak pod względem ustawodawczym, jako też pod względem zarządu skarbem krajowym i krajowymi zakładami.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję

pod głosowanie ustęp pierwszy. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustępu drugiego.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta).

2. Sejm oświadcza, że obecna sesja sejmowa ma tylko zastąpić sesję z roku 1891, — wyraża przeto przekonanie, iż w ciągu roku 1892 zwołaną będzie osobna, właściwa sesja na rok bieżący.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten ustęp pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 2. jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustępu 3.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta).

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby na przyszłość starał się o ścisłe przestrzeganie prawa kraju, ze statutu krajowego płynącego, ażeby Sejm był zwoływany co roku, w porze właściwej i na czas dostateczny do wykonania wszelkich czynności, do których Sejm jest konstytucyjnie powołany.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten ustęp pod głosowanie. Kto przyjmuje ten ustęp, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp 4. przyjęty. Proszę o odczytanie ustępu 4

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta).

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby nad wykonaniem powyższych uchwał czuwał, a w razie potrzeby z całą stanowczością o nie się upomniął.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję ten ustęp pod głosowanie. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 4. jest przyjęty. Przystępujemy do 13. punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy miasta Krakowa względem przyznania jej jako właścicielce teatru miejskiego prawa do pobierania 5- i 10-proc. dochodu od przedstawień dawanych za opłatę wstępu lecz nie w gmachu teatru miejskiego (**Aleg. III**).

Sprawozdawca p. Władysław Koziębrodzki ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław Koziębrodzki: Upraszam przedewszystkiem o poprawienie błędów drukarskich, które się wkradły szcze-

gólniej do projektu ustawy. I tak: W §. 1. w czwartym wierszu, alin. pierwszej zamiast: „dawanych za opłatę“, powinno być „dawanych za opłatą“. Następnie w tym samym paragrafie pod e) zamiast: „jak nie mnie“ powinno być: „jak niemniej“.

Następnie w §. 3., wiersz drugi zamiast: „przedstawienie“ powinno być: „przedstawienia“. W tym samym paragrafie zamiast: „nie zostanie“ ma być: „ten będzie“.

Również opuszczono zupełnie §. 5. Powinno być: Wykonanie niniejszej ustawy poruczam memu ministrowi spraw wewnętrznych.

Upraszam te poprawki uskutecznić.

(Zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 111.)

Proszę o uwolnienie mnie od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziębrodzki (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którą nadaje się gminie królewskiego stołecznego miasta Krakowa prawo do nakładania i pobierania opłat od przedstawień i widowisk publicznych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

§. 1.

Gminie królewskiego stołecznego miasta Krakowa przyznaje się prawo do nakładania i pobierania opłat w wysokości pięciu procent od dziennego surowego dochodu z następujących przedstawień i widowisk publicznych, dawanych za opłatą wstępu w obrębie gminy miasta Krakowa, lecz nie w teatrze miejskim:

- a) od przedstawień dramatycznych i baletu;
- b) od koncertów wokalnych i instrumentalnych;
- c) od przedstawień magicznych i mechanicznych;
- d) od produkcyj gimnastycznych i sztuk konnych;

e) od figur woskowych i mechanicznych, — jak nie mniej od widowisk fotograficznych;

f) od przedstawień fizykalnych;

g) od menażeryj.

O ile powyżej wymienione przedstawienia i widowiska odbywają się w godzinach, w których w teatrze miejskim jest publiczne przedstawienie, przysługuje gminie miasta Krakowa prawo do pobierania rzeczonyj opłaty w wysokości dziesięciu procentów od surowego dochodu z tychże przedstawień i widowisk.

§. 2.

Opłaty w §. 1. wymienione mają być użyte na utrzymanie teatru miejskiego, będącego własnością gminy królewskiego stołecznego miasta Krakowa.

§. 3.

Prawo poboru powyższych opłat przysługuje gminie miasta Krakowa od dnia, w którym przedstawienia w teatrze miejskim rozpoczęte zostaną, na tak długo, dopóki teatr ten będzie własnością gminy królewsko stołecznego miasta Krakowa.

§. 4.

Bliższe szczegóły co do sposobu pobierania tych opłat i uwolnienia od takowych określi uchwała Rady miasta Krakowa, która wymaga zatwierdzenia Wydziału krajowego.

§. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy *en bloc*.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy *en bloc*. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda. Kto się zgadza, aby ustawę tę uchwalono *en bloc*, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę *en bloc*, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki:

Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Mojżesza Verschleissera i Markusa Verschleissera, dzierżawców myta na drodze krajowej lwowsko-rohatyńskiej o opust z czynszu dzierżawnego.

Sprawozdawca poseł Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Mojżesza Verschleissera i Markusa Verschleissera, dzierżawców myta drogi krajowej lwowsko-rohatyńskiej o opust z czynszu dzierżawnego.

Wysoki Sejmie!

Moses Verschleisser i Jakób Verschleisser wydzierżawili myto w miejscowościach Dawidów, Szpilczyn i Repechów na przeciąg lat trzech a to od 1 stycznia 1891 do końca roku 1893 za roczną kwotę 3025 zł. a. w.

Petenci twierdzą, że w roku 1891 Wydział Rady powiatowej bóbreckiej wybudował drogę powiatową z Wodnik w kierunku do Kurowiec, oraz drugą przez Wołowe, Podhorodyszcze do Bóbrki. Wybudowanie tych dróg powiatowych wpłynąć miało nader szkodliwie na uczęszczanie drogi krajowej, bowiem ci, którzy jadą w kierunku do Lwowa, korzystają z dróg powiatowych i omijają myta w Szpilczynie i Dawidowie.

Dalej twierdzi petent, że Wydział krajowy miał zarządzić wybudowanie domu mytniczego w Repechowie w roku 1891, jednakże dom ten wybudowany nie został, a że petenci innej lokalności nie mieli, więc byli przymuszeni trzymać dwóch wierników, z których jeden w dzień, drugi zaś w nocy pod gołym niebem, przejeżdżających pilnować musieli. W końcu zaś dla braku lokalności myto miejscowemu dzierżawcy propinacyi a byłemu dzierżawcy myta ze stratą poddzierżawić byli przymuszeni.

Z tych tedy powodów petenci proszą o opust roczny w kwocie 852 zł.

Aczkolwiek naprowadzone okoliczności mogą być prawdziwe, komisya petycyjna jest w zasadzie przeciwną opustom dla dzierżawców

myt, gdy bowiem w r. 1890 Wysoki Sejm dla dwóch dzierzawców opust dozwolił, jak z rogu obfitości posypały się prośby o niższenie kwoty dzierzawnej.

Z tego powodu komisya petycyjna wnosi:

1. Nad petycją o opust 852 zł. rocznie raczy Wysoki Sejm przejść do porządku dziennego;

2. Raczy Wysoki Sejm polecić Wydziałowi krajowemu, by zbadał sprawę co do domku mytniczego w Repechowie i odpowiednio ją załatwił.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. P. sprawozdawca przedstawił dwa wnioski. Poddaję najpierw pod głosowanie wniosek pierwszy przejścia nad petycją o opuszczenie 852 zł. do porządku dziennego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Wniosek 2 jest: Wysoki Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby zbadał sprawę co do domku mytniczego w Repechowie i odpowiednio ją załatwił. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wawrzyńca Krępowskiego, byłego nauczyciela szkół ludowych o zwrot wkładów na edukację. Sprawozdawca poseł Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Wawrzyńca Krępowskiego, nauczyciela szkół ludowych o przyznanie zwrotu wkładów na edukację.

Wysoki Sejmie!

Nauczyciel szkół ludowych Wawrzyniec Krępowski, będący 1. października 1890 z powodów bliżej nie określonych ze swej posady usunięty, wnosi petycję o zwrot kosztów, jakie wyłożył na swe wykształcenie. Petent udawał się z podobną prośbą do Rady szkolnej okręgowej, Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego, oczywiście bez skutku.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją Wawrzyńca Krępowskiego przechodzi się do porządku dziennego“.

JE. Ksiązę Marszałek: Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. P. sprawozdawca wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycją. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji ks. Piotra Strzelichowskiego, proboszcza parafii św. Mikołaja w Krakowie, o zarządzenie wypłaty taksy za wpisywanie w księgi metrykalne aktów osób obrządku rzymskokatolickiego urodzonych i zmarłych w szpitalach krajowych św. Łazarza i św. Ludwika w Krakowie. Sprawozdawca poseł Szeliski ma głos.

Sprawozdawca poseł Szeliski (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji księdza Piotra Strzelichowskiego, proboszcza parafii św. Mikołaja w Krakowie o zarządzenie wypłaty taksy za wpisywanie w księgi metrykalne aktów osób obrządku rzymskokatolickiego urodzonych i zmarłych w szpitalach krajowych św. Łazarza i św. Ludwika w Krakowie.

Wysokie Sejmie!

W obrębie parafii św. Mikołaja w Krakowie znajduje się powszechny szpital krajowy św. Łazarza, z którym w miarę wzmagającego się jego ciągłego rozwoju, wzrasta też z każdym rokiem liczba urodzonych i zmarłych.

I tak, urodziło się w tym zakładzie:

w roku 1889 . .	345
„ 1890 . .	343
„ 1891 . .	454
Razem . .	1.144 dzieci.

Zmarło zaś:

w roku 1889 . .	944
„ 1890 . .	1.088
„ 1891 . .	1.077
Razem . .	3.110 osób.

Posługi religijne spełniają w szpitalu kapłani ze Zgromadzenia ks. Misyjonarzy za odpowiednim wynagrodzeniem. Księgi zaś metrykalne urodzonych i zmarłych w tym zakładzie od początku jego istnienia prowadzi ciągle pro-

boszcz parafii św. Mikołaja, nie pobierając obecnie za tę pracę żadnego wynagrodzenia.

Ks. proboszcz parafii św. Mikołaja w swej petycyi udowadnia, że liczba urodzonych i zmarłych w obrębie jego parafii wynosiła w latach 1889, 1890 i 1891 2.278 osób, zaś w szpitalu łącznie 4.254. Prowadzenie metryk i sepultur jest pracą dosyć żmudną i wymagającą czasu wiele, i jak ks. proboszcz twierdzi, że i wydatki przy tej czynności są znaczne, bowiem proboszczowie w Krakowie przy sporządzaniu odpisów ksiąg urodzenia i zejścia w celu ułożenia tychże corocznie do aktów konsystorskich, płacą przybranym do tej czynności pisarzom stałą takse po 4 ct. od każdego pojedynczego aktu urodzin lub zejścia, co kosztowało za lat trzy łącznie ks. proboszcza parafii św. Mikołaja 170 zł. 16 ct.

Ks. proboszcz parafii św. Mikołaja twierdzi, iż nie jest obowiązany podejmować się tych czynności darmo, ponieważ na mocy rozporządzenia komisji organizacyjnej byłego Rządu Rzeczypospolitej Krakowskiej z dnia 10. czerwca 1816 r. należy mu się za napisanie każdego aktu urodzin lub zejścia w księgi metrykalne urzędowa taksa od osób I. klasy 3 złp., II. kl. 2 złp., III. kl. 1 złp. 15 groszy.

Na mocy wprowadzonego usus, proboszcz św. Mikołaja pobierał za wpisanie do aktów każdego urodzonego lub zmarłego 1 złp. czyli 25 ct.

Taką też stałą takse składały dawniej strony proboszczowi za wpisanie aktu urodzenia lub zgonu zaszłego w szpitalu św. Łazarza. Później zarząd szpitala przestał odsyłać strony interesowane do proboszcza, ale sam przesyła akta do zapisywania w księgi bez składania jakiegokolwiek taksy.

Na podstawie naprowadzonych tu okoliczności, ks. proboszcz znosi prośbę do Wys. Sejmu, aby raczył zarządzić wypłatę taksy za wpisywanie w księgi metrykalne osób w szpitalach św. Łazarza i Ludwika w Krakowie urodzonych i zmarłych po 25 ct. za każdy akt, przez zarząd szpitala od osób uwolnionych od ponoszenia kosztów leczenia, zaś od osób zamożniejszych ściągnąć we właściwej drodze.

W przeciwnym razie ks. proboszcz nie podjąłby się więcej tej czynności.

Gdy proboszcz każdej parafii pobiera odpowiednią kwotę na wydatki kancelaryjne, gdy przytem, jeżeli strona żąda metryki, jest obowiązana zapłacić takse; gdy ostatecznie sporządzanie aktów, t. j. sepultur i metryk z obowiązkami należy do proboszcza każdej parafii,

Komisya petycyjna z tych powodów wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą ks. Piotra Strzelichowskiego przechodzi się do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Do głosu zapisany p. Weigel. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Weigel. Wysoka Izbo! Po sumiennem streszczeniu wniesionej sprawy i trudzie, jaki sobie zadał p. sprawozdawca, iżby petycyę ks. Piotra Strzelichowskiego streścił o ile się dało najdokładniej, spodziewałem się, że komisya zakończy wnioskiem, ażeby, albo przesłać przedmiot ten do komisji budżetowej, albo przynajmniej dla bliższego zbadania do Wydziału krajowego. — Gdy się to nie stało i zaskoczony jestem niespodzianie uchwałą przejścia nad tak gruntownie motywowaną petycyą do porządku dziennego, niech mi wolno będzie kilka słów wyjaśniających w tym przedmiocie powiedzieć. Nie rościłbym sobie prawa, gdybym, jako przewodniczący komitetu kościoła św. Mikołaja i jako prezes komisji administracyjnej szpitala św. Łazarza w Krakowie, nie był wglądnął w tę rzecz i nie był się przekonał, jak wielka praca obciąża z tego powodu proboszcza tegoż uniwersyteckiego kościoła, który jest collationis regiae i prezentuje nań uniwersytet Jagielloński. Nie wystarczy mu na to ani jeden wikary, ani pisarz osobny, bo jak p. sprawozdawca sam przytoczył, w trzechleciu ostatniem liczba dzieci urodzonych w szpitalu św. Łazarza względnie św. Ludwika wynosiła tysiąc sto kilkadziesiąt, w trzechleciu zaś tem 4 254 zmarłych w szpitalu do parafii tej należącym. Ksiądz musiał pochować tylu zmarłych w szpitalu ubogich a metryki pośmiertne czasem nie raz, ale kilka razy wystawiać; czy dla władzy politycznej, czy dla rodziny, czy kwartalne wykazy, czy statystyczne kartki i t. d. Owoż insynuować snadnie proboszczowi takiego zajęcia i żmudnej bardzo pracy, nie można bez odpowiedniego wynagrodzenia. W 16 punktach swojej pe-

tycyi uzasadnił ksiądz najgruntowniej prawo swoje domagania się wynagrodzenia za to, — nie będę się liczyć z tem, czy według statutu organizacyjnego z r. 1816 już należały się taksy parafii z tego powodu, ale w każdym razie z poczuciem słuszności i powagi Wysokiej Izby, sądzę, to się nie zgadza, ażeby nad taką najgruntowniej uzasadnioną petycją przechodzić do porządku dziennego. Zobowiązał mnie p. sprawozdawca sumiennem streszczeniem tej petycyi. konsekwentnie zaś proszę, ażeby Wysoka Izba petycją tę odesłać chciała co najmniej do Wydziału krajowego, iżby Wydział krajowy zbadał słuszność jej i obciążenie proboszcza, a tem samem potem, czy we własnym zakresie, czy przez stosowny wniosek w tej Wysokiej Izbie rzecz tę załatwił; a motywuję to odesłanie do Wydziału krajowego tem, że jeżeliby się ksiądz tego n. p. zrzekł i nie chciał wystawiać tyle różnych metryk, wykazów i innych na nim ciążyących wyciągów metrykalnych, to nie wiem snadnie, cobyśmy poczęli. Służbę w szpitalu przy chorych i przy konających pełnią sami księża misyonarze, służbę uciążliwą zaś wystawiania metryk ksiądz proboszcz parafii św. Mikołaja, a metryk tych w trzechleciu było aż 4254! Cyfra tak poważna, że przecież Wysoka Izba nad nią zastanowić się zechce i uważać będzie wniosek mój za słuszny, iżby przedmiot ten odesłano do Wydziału krajowego dla zbadania żądania, a ewentualnie przedłożenia Wysokiej Izbie właściwego wniosku.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Weigel wnosi odesłanie petycyi ks. Strzelichowskiego do Wydziału krajowego. Przedewszystkiem muszę podać ten wniosek do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie party. Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Bardzo żałuję, że muszę stanąć w przeciwieństwie z szanownym preopinantem, p. Weiglem, który jest zarazem prezydującym komitetu administracyjnego w szpitalu krakowskim. Otóż ten sam ks. Strzelichowski, proboszcz kościoła św. Mikołaja w Krakowie, podał jeszcze w marcu

1891 na ręce komitetu administracyjnego szpitala krakowskiego, którego przewodniczącym jest p. Weigel, prośbę do nas, ażebyśmy mu 200 zł. tytułem odszkodowania za prowadzenie metryk chrztu i metryk śmierci z funduszów szpitalnych rocznie wypłacali. Tę petycję jego przesłał komitet administracyjny do nas i to z taką konkomitacją (czyta): „nie ma podstawy prawnej do żądania jakiegokolwiek wynagrodzenia za prowadzenie wymienionych ksiąg, a tem samem nadanie za to jakiej subwencji byłoby tylko aktem względności.“

Dziwię się, że p. Weigel zmienił od tego czasu zdanie.

(P. Dr. Weigel. Nie zmieniłem.)

to przynajmniej przewodniczący. W interesie szpitala nie leży prowadzenie tych zapisków, kto się urodził, czy umarł, bo szpital sam prowadzi swoje zapiski i jeżeliby się ks. proboszczowi należało jakie wynagrodzenie, to chyba od stron, które potrzebują tych dokumentów, ale nigdy od szpitala, który ich nie potrzebuje. Co zaś do tego, ażeby tę petycję odesłać do Wydziału krajowego, to zdaje mi się jest zbyt bezcelne, bo petycja już była tamtego roku w Wydziale krajowym i została odmownie załatwiona. Będę więc głosował za wnioskiem komisji.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zabieram głos tylko, ażeby odpowiedzieć koledze Dr. Weiglowi, który dziwił się, że komisya z takim a nie innym wnioskiem przyszła do Izby. Otóż z odpowiedzi p. Hoszarda mógł się przekonać szanowny p. Dr. Weigel, że komisya petycyjna wszystko robiła, co mogła, ażeby się poinformować o stanie rzeczy. A ponieważ stan rzeczy był bardzo nieprzyjazny dla petenta, dlatego musiała komisya przyjść z wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad petycją.

Co zaś do metryk, to w całym kraju się za nie płaci i rzecz wiadoma, że jeżeli ktoś potrzebuje metryki, to posyła 50 centów na stempel, a 50 ct. za napisanie metryki. Wszędzie są metryki płacone, więc z tego tytułu żadnej pretensyi ksiądz rościć sobie nie może.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Dr. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Do mojego poprzedniego przemówienia tylko kilka słów pozwolę sobie dodać. W wypadkach częstej nieobecności mojej jako posła w Radzie państwa i Sejmie być może, że komitet administracyjny przez zastępcę przewodniczącego przedłożył to z wnioskiem względnym tylko, lub ujemnym.

Ja zaś z przekonania mówię, bo patrzę na żmudną pracę i obciążenie, jakiemu proboszcz ulega.

Jeżeli hr. Golejewski jako prezes komisji petycyjnej przytacza, że za wystawienie metryki bywa ksiądz płacony, to powiadam przeciwnie, że zwyczajnie są to ubodzy którzy umierają w szpitalu; przeważnie ubodzy, i że ksiądz nie tylko nic nie dostaje ale nawet bezpłatnie kilka razy jedno i te same wykazy dawać musi.

Weźmy wypadek, że zmarł wyrobnik, ojciec licznej rodziny, to nietylko ta rodzina wymaga aktu zejścia, ale potem matka reklamująca n. p. syna po nim od wojska; — dalej jeszcze magistrat, starostwo, sąd opiekuńczy i t. d. częstokroć żąda przedkładania metryki i takich wykazów w duplikatach.

Doświadczyłem w urzędowaniu mojem, już to w komitecie kościelnym, już to szpitalnym zdarzające się częstokroć takie wypadki, mógłbym snadnie długim wyliczaniem ich Panom służyć. Ograniczając się wszakże li do wymaganej potrzeby, com w poprzednim przemówieniu umotywował, uważam, że gdyby Wydział krajowy był poprzednio zbadał tę rzecz gruntownie bez uprzedzenia się przypadkową opinią komitetu, przyszedłby był z innym wnioskiem, bo szpital krajowy św. Łazarza nie ma swojej kaplicy ani parocha lub kapelana, któryby te metryki wydawał, tylko wystawia je, czy pośmiertne, czy chrztu dzieci proboszcz tuż przyległego kościoła św. Mikołaja, za co mu się taksa lub wynagrodzenie czy według odrębnej ordynacji z r. 1816 dla Krakowa, czy według słuszności z funduszków szpitalnych] św. Łazarza mojem zdaniem należy.

Dlatego przy moim wniosku obstać i proszę Wysoką Izbę, ażeby odesłać zechciała ten przedmiot mimo sprzeciwienia się do Wydziału krajowego.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski. Muszę obstać przy wniosku komisji. Komisya wychodziła z tego założenia, że ksiądz każdy jest zawiadowcą parafii i jako taki jest urzędnikiem, a każdy urząd ma swoje uciążliwości i musi swoim obowiązkom zadość uczynić. Komisya przyznaje, że to jest bardzo uciążliwa czynność dla księdza proboszcza, jednakże gdy to jest z jego urzędem połączone, to ksiądz musi się tej uciążliwości podjąć bezpłatnie.

Z drugiej zaś strony komisya petycyjna uważała, że taki precedens, jeżeliby się przyznało jakieś wynagrodzenie księdzu, mógłby i na przyszłość być szkodliwy, ponieważ i inni księża, którzy mogą być w równem położeniu jak ksiądz Piotr Strzelichowski takżeby z podobnem żądaniem wystąpili, ażeby im za tę czynności płacono, które są w obrębie ich urzędowania.

Dlatego muszę tutaj obstać przy wniosku komisji petycyjnej i chociaż przyznaję, że ksiądz ma wielką uciążliwość, jednakże proszę, ażeby Wysoka Izba, raczyła się przychylić do wniosku komisji i przeszła do porządku dziennego nad prośbą księdza Piotra Strzelichowskiego.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Poddaję najpierw pod głosowanie wniosek komisji, ponieważ jest przejściem do porządku dziennego. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty. Porządek dzienny wyczerpany.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy w sprawie formalnej?

P. hr. Golejewski. Tak jest, w sprawie formalnej, co do porządku w Sejmie.

JE. Ksiązę Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wysoka Izba ustanowiła kwestorów, którzy mają porządek utrzymywać w obrębie ubikacyj sejmowych, więc jak mam honor oświadczyć, że wystawa, która tu została urządzoną, została urządzoną bez wiadomości kwestorów czyli gospodarzy. Nie mogłem się dopytać kto tę wystawę i ten jarmark urządził.

(Członek Wydziału krajowego P. Romanowicz: Proszę o głos.) — Zresztą nie zdaje mi się, ażeby to z powagą Wysokiej Izby licowało, żeby w tym budynku była wystawa butów i t. d. i żeby przedmioty te tutaj targowano i sprzedawano. Więc proszę Księcia Marszałka, żeby raczył albo kazać tę wystawę usunąć, albo przyjąć naszą dymisyę z urzędu kwestorów, bo albo my mamy tu do rządu albo nie mamy i jeżeli się bez naszej wiedzy coś podobnego dzieje, to my nie możemy za taki nieporządek odpowiadać.

JE. Księżę Marszałek. Do głosu zapisany Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Udzielam mu głosu.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Prosiłem o głos tylko z tego powodu, że szanowny poseł Golejewski powiedział, że nie wiadomo, kto tę wystawę szkół przemysłowych urządził. Urządził ją Wydział krajowy na wniosek krajowej komisji dla spraw przemysłowych. Mam przed sobą akt Wydziału krajowego, który się do tego odnosi.

Komisja przemysłowa w dniu 17. listopada 1891 wniosła do Wydziału krajowego prośbę, ażeby Wydział zezwolił w czasie Sejmu wystawę naszych szkół przemysłowych dla posłów urządzić a motywowała to jak następuje (czyta):

„Obznajomienie posłów z rodzajem i jakością wyrobów, jakie w szkołach i warsztatach przez kraj i państwo subwencyonowanych są produkowane, okazuje się tem potrzebniejszym, że właśnie w ostatnich trzech latach weszło kilka szkół tego rodzaju w życie i wymogi ich mnożą się i powinny w praktycznym oceniu ich usiłowań znaleźć odpowiednie uzasadnienie!

Wydział krajowy na posiedzeniu z dnia 18. listopada, a więc zaraz nazajutrz po otrzymaniu tego pisma wniosek komisji przemysłowej przyjął i uchwalił, iż podczas Sejmu taka wystawa naszych szkół przemysłowych ma się odbyć. Więc urządził tę wystawę Wydział krajowy na wniosek krajowej komisji przemysłowej.

Jeżeli zaś szanowny poseł twierdzi, że to może uwłaczać powadze Sejmu, że się tu odbywa, jak on to raczył nazwać „jarmark“ — na to proszę Panów powiem, że przedewszystkiem wystawa jest przystępną tylko dla posłów, jeżeli zaś który z szanownych pp. posłów z swojej

rodziny kogoś chce przyprowadzić, to rzecz niemożliwa, żeby do tego niedopuszczyć, i mnie się zdaje, że jeżeli się przypatrzemy owocom ciężkiej mozolnej pracy profesorów i instruktorów tych szkół przemysłowych, jeżeli Wysoki Sejm ma sposobność zobaczyć, czy są i jakie są istotnie korzyści z tych szkół przemysłowych, to chyba na tem powaga Wysokiej Izby nie tylko nie cierpi, ale owszem zyskuje.

Panowie macie uchwałać ciężkie ofiary kraju na rzecz szkół przemysłowych, a uchwalając je, jeżeli będziecie widzieli to, cośmy wystawili, jeżeli się będziecie mogli przekonać czy te szkoły skutecznie i dobrze działają, będziecie mogli głosować z przekonaniem słusznem i lepiej ugruntowanem.

Więc powaga Sejmu zyskuje, jeżeli będziecie wiedzieli, że to, co się uchwała, uchwała się na podstawie naocznego przekonania o pożyteczności tych szkół. Jeżeli wielce szanowni Panowie kwestorowie czują się tem dotknięci, że nie zostali o tem zawiadomieni, to całą winę ja najchętniej biorę na siebie: zapomniałem ich zawiadomić najserdeczniej ich za to przepraszam, bo nie chcę, ażeby rzecz na tem cierpiała, że ja posła Golejewskiego zapomniałem zawiadomić. (Brawa).

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. Księżę Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos. Przedtem jednak proszę Panów zająć miejsca.

P. hr. Golejewski. Jeżeli powiedziałem, że nie wiedzieć kto urządził wystawę, to dlatego, bom się pytał o to Ks. Marszałka a Księżę Marszałek powiedział że nie wie. Pytałem się p. Hoszarda i p. Wereszczyńskiego. Również powiedzieli, że nie wiedzą o tem. Pokazuje się zatem, że członkowie Wydziału nie o tem nie wiedzieli. A że właśnie p. Romanowicz, jak się pokazuje, to wszystko sam urządził i nie uwiadomił nas o tem, to my bynajmniej się nie obrażamy, owszem przyjmujemy tę odpowiedź. Co zaś do wystawy samej, to jeżeli Wysoka Izba sobie życzy mieć tu w budynku sejmowym jarmark — a po wyjaśnieniu, jakiego udzielił p. Romanowicz, zdaje się, że Wysoka Izba sobie tego życzy, ażeby wystawa była — więc my nie mamy nic przeciwko temu, niech sobie będzie.

Jabym tylko prosił, ażeby Wysoka Izba zdecydowała, czy chce mieć wystawę, czy nie

chce; w ten sposób byłaby kwestya załatwiona z satysfakcją dla obydwóch stron.

J. E. Ksiądz Marszałek. Przepraszam, ale takiego wniosku nie mogę podać pod głosowanie, bo to do Izby nie należy według §. 5. regulaminu, który powiada (czyta):

„Przygotowania potrzebne dla posiedzeń Sejmu, nadzór nad lokalnościami sejmowymi i rozrządzanie temiż, starania o siły kancelaryjne i służbę, o urządzenie i sprzęty — należą do Wydziału krajowego. On wyznacza potrzebne miejsca i lokalności dla stenografów i sprawozdawców dziennikarstwa i winien mieć staranie o rozdawaniu kart wstępnych dla publiczności*.

Żałuję rzeczywiście bardzo, że kwestorowie nie zostali o tem uwiadomieni, ale powiedziałem szanownemu kwestorowi Golejewskiemu, że to się stało za uchwałą Wydziału krajowego. Jeżeli p. Golejewski obstaje przy tem, że składa urząd kwestora, w takim razie będę musiał na następnem posiedzeniu postawić ponowny wybór na porządku dziennym.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

J. E. Ksiądz Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos. Przedtem jednak proszę Panów o zajęcie miejsc, bo nie nie słyhać.

P. hr. Golejewski. Zdaje mi się, że ksiądz Marszałek powiedział, że nie wie o tem o tyle, ponieważ nie był na tej sesji Wydziału krajowego.

J. E. Ksiądz Marszałek. Nie byłem, to prawda. Wpłynęły jeszcze interpelacye, proszę p. sekretarza o odczytanie tychże.

Sekretarz p. St. Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego pana komisarza rządowego.

W gminie Przedmieście należącej do powiatu administracyjnego łańcuckiego, wojskowe władze zajęły w sierpniu 1888 roku dziesięciu właścicielom pewne przestrzenie gruntów z przeznaczeniem na ujeżdżalnię i miejsca ćwiczeń. Wbrew życzeniu właścicieli inżyniera wojskowa w miesiącu sierpniu 1888 roku wymierzyła przestrzenie i oznaczyła granice zabranych gruntów, zaś po zbiorach w tymże samym 1888 roku ujeżdżalnię szutrowano i w ogóle zajęte grunta zaczęto w zupełności używać. Od chwili zabrania gruntów na cel wyżej wymieniony upływa

rok czwarty i pomimo, że Wysokie Namiestnictwo wydało orzeczenie wywłaszczenia, a sąd powiatowy w Łańcucie przeprowadził oszacowanie tych gruntów, do chwili obecnej dawniejsi właściciele nie otrzymali wynagrodzenia.

Zważywszy, że niektórzy z właścicieli z posiadanego wpierw kawałka gruntu przeważnie czerpali swą egzystencyę, a od lat prawie czterech nie tylko pozbawieni zostali jakiegokolwiek dochodu, lecz przeciwnie na staranie, ażeby za własny grunt odebrać należytość, musieli zaciągać długi i opłacać odsetki — dalej nie posiadając już gruntów przez pomieniony szereg lat, pod grozą egzekucyi zmuszeni są opłacać podatki monarchiczne: przeto podpisani mają zaszczyt zapytać JW. Pana komisarza:

I. Czy fakta wyżej opisane znane są Wysokiemu Rządowi;

II. Czyli i co Wysoki Rząd w tej mierze uczyni, ażeby dawniejsi właściciele otrzymali jak najspieszniej słuszne, a należne im wynagrodzenie.

Lwów dnia 14. marca 1892.

Żardecki jako interpelant:

Kramarczyk, Potoczek, Stręk, Dr. Asnyk, Michalski, Dr. Olpiński, Merunowicz, Dr. Dworski, Lenartowicz, Dr. Zbyszewski, Rąjski, Dr. Czyżewicz, Szczepanowski, Klemensiewicz, Dr. Midowicz.

J. E. Ksiądz Marszałek. Interpelacyę tę udzielię p. komisarzowi rządowemu. Druga interpelacya do Wydziału krajowego wniesiona jest przez p. Stręka i towarzyszy. Proszę p. sekretarza o jej odczytanie.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

I n t e r p e l a c y a

do Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie.

Zważywszy, iż rzeki mniejsze w powiecie Ropczyckim rok rocznie wyrządzają ogromne szkody swoim nadbrzeżnym posiadaczom gruntów, a w szczególności rzeka zwana Bystrzyca, płynąca pomiędzy gminami Iwierzyce, Sielec, Przedmieście sędziszowskie, Wolica, Borek; dalej rzeka Wielopolka bardzo krętem korytem pomiędzy gminy Łopuchowa, Okonin, Ropczyce, Kozedra, Skrzyszów, Paszczyzna; dalej rzeki Niszkówka w powiecie Nowy Sącz, która już stosownie do pisma Wysokiego Wydziału kra-

jowego we Lwowie z dnia 22. września 1889 L. 25.323 i z dnia 22. kwietnia 1889 L. 16.343 dochodzoną była w celu przeprowadzenia regulacyi; oraz rzeka Ososina, Białka, Kamienica, zapytujemy Wysoki Wydział krajowy, czy i kiedy myśli przystąpić do uregulowania tych małych rzek, lub polecić Wydziałom powiatowym do zbadania takowych i zdania swej opinii o możliwości usunięcia corocznie wyrządzanych szkód kosztem krajowym i czy nie byłoby na czasie przedsięwziąć robót regulacyi takowych, przychodząc zagrożonym wioskom w samą porę z robotą publiczną, aby przez to usunąć klęskę głodową.

Lwów dnia 14. marca 1892.

W. Stręk jako interpelant.

Kramarczyk, S. Potoczek, Mizia, Żardecki, M.

Siczyński, Kowalski, Teliszewski, Okuniewski, Rożankowski, Hamorak, Herasymowicz, Korol, Barabasz, Huryk, Sirko.

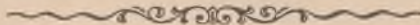
JE. Księżę Marszałek. Interpelację tę oddam Wydziałowi krajowemu.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie pojutrze we środę o godzinie 11. przed południem. Porządek dzienny będzie rozesłany Panom do domu.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. min. 46 po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

7. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 16. marca 1892.

Treść: Urlopy pp. Sali i Zamoyskiego. — Spis petycyj. — Przemowa p. Żardeckiego na poparcie petycji gminy Sonina o subwencję na restaurację kościoła. — Przemowa p. Teliszewskiego na poparcie petycji gminy Isaje o przemianę szkoły na etatową. — Oświadczenie zastępcy marszałka p. Chamca, w sprawie urządzenia wystawy szkół przemysłowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia służby zdrowia w gminach i na obszarach dworskich. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacji Skarbkowskiej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o dodatku drożyznianym dla urzędników i sług Wydziału krajowego i zakładów krajowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Teliszewskiego o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej w celu zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w kuryi mniejszej posiadłości. — Rozprawa formalna nad tem. — Głosy pp. Ludwika hr. Wodzickiego, Antoniewicza, Teliszewskiego i Abrahamowicza. — Uchylenie wniosku p. Teliszewskiego w pierwszym czytaniu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Bielany, Kańczuga, Nowa wieś, Łęki i Osiek, tudzież obszarów dworskich Osiek i Malec powiatu bialskiego, o wykonanie kanału ulgi między rzekami Macochą i Sołą, celem uchylenia wylewów Macochy i dostarczenia zarobku ludności dotkniętej niedostatkiem. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Juliana hr. Brunickiego o zarządzenie wypracowania projektu regulacji potoku Żezawy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia krajowego praktycznego kursu dozorców melioracyjnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie nadania gminie miasteczka Andrychów prawa poboru opłaty gminnej od posiadania psów, z projektem ustawy oznaczającej tę opłatę w kwocie 2 zł. od każdego psa w tej gminie utrzymwanego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji p. Feliksa Pławickiego, o ustanowienie posterunku żandarmeryi w Szczawnicy, powiecie nowotarskim. — Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji diaków gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej, o polepszenie ich bytu materialnego. — Głosy pp. Antoniewicza i sprawozdawcy Merunowicza. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji Bazylego Watiuhy

z Hoszowa, o odpisanie procentów od pożyczki w kasie pożyczkowej gminnej zaciągniętej. — Przekazanie do komisji sanitarnej petycji Wydziałów powiatowych w Jarosławiu, Sanoku, Samborze, Kolbuszowie i Cieszanowie, w sprawie budynków szpitali prowincjonalnych. — Oświadczenie p. Kramarczyka przeciwko twierdzeniu Ludwika hr. Wodzickiego, w sprawie wniosku p. Teliszewskiego do zmiany ordynacji wyborczej. — Wniosek p. Fruchtmanna w sprawie zmiany ustawy gminnej dla miasteczek. — Zapowiedź 8. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 15 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książe Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczyński i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 128.

JE. Książe Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z szóstego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów przeciw protokołowi.

Prosił o urlop p. Sala na 2 dni, udzieliłem mu go.

P. Zamoyski prosi o urlop ze względów rodzinnych aż do końca sesji. Kto się z tym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest uchwalony.

Proszę p. sekretarza Jędrzejowicza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wykaz petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 16. marca 1892.

790. L. s. 937. Franciszek Semenetz nauczyciel 4 klasowej szkoły w Bełzie, przez p. Kowalskiego, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.

791. L. s. 939. Włodzimierz Gudzio, kierownik szkoły w Birczy, przez p. Gniewosza, o podwyższenie płac nauczycielom tamtejszej szkoły — do komisji szkolnej.

792. L. s. 940. Antoni Mroczkowski nauczyciel w Zagórze, przez p. Merunowicza, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

793. L. s. 941. Grzegorz Blij kierownik 4 klasowej szkoły ludowej w Czortkowie, przez p. Zolla, o policzenie lat służby nauczycielskiej — do komisji szkolnej.

794. L. s. 942. Adam Wojdałowicz nauczyciel w Lubeni, przez p. Adama Jędrzejowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

795. L. s. 944. Wojciech Topolski nauczyciel w Brzyszczech, przez p. Asnyka, jak wyżej — do komisji szkolnej.

796. L. s. 945. Stanisław Sawicz nauczyciel w Litiatynie, przez p. Szeliskiego, o dodatek drożyzniany i o podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.

797. L. s. 946. Jan Fałowicz nauczyciel w Kamiennej, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.

798. L. s. 947. Maksymilian Skomorowski nauczyciel w Olchowcu, przez p. Szeliskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

799. L. s. 948. Władysław Macha nauczyciel w Myślachowicach, przez p. Popowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

800. L. s. 949. Józef Dültz emerytowany nauczyciel w Krowodrzy, przez p. Weigla, o zapomogę i podwyższenie emerytury — do komisji budżetowej.

801. L. s. 950. Julia Steinsberg nauczycielka w Brodach, przez p. Zolla, o zrównanie pod względem płacy ze starszymi nauczycielami — do komisji szkolnej.

802. L. s. 951. Emilia Balicka wdowa po nauczycielu w Chmielówce, przez p. Olpińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

803. L. s. 952. Teofila Proskurnicka wdowa po nauczycielu w Żydaczowie, przez p. Herasymowicza, o podwyższenie pensji wdowiej dodatku na wychowanie dzieci i o zapomogę — do komisji budżetowej.

804. L. s. 953. Nauczyciele c. k. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, przez

- p. Stanisława Badeniego, o zasiłek na założenie internatu dla uczennic zakładu — do komisji budżetowej.
805. L. s. 954. Nauczyciele i nauczycielki okręgu szkolnego krakowskiego, przez p. Zolla, o zrównanie płac, podwyższenie dodatków pięcioletnich i o dodatki na mieszkanie — do komisji szkolnej.
806. L. s. 955. Nauczycielki 5 klasowej szkoły żeńskiej w Podgórzu, przez p. Zolla, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
807. L. s. 956. Nauczyciele 4 klasowej szkoły w Zakliczynie, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o przeniesienie ich do IV klasy płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
808. L. s. 957. Nauczyciele 5 klasowej szkoły chłopców w Rzeszowie, przez p. Zbyszewskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
809. L. s. 958. Ci sami, przez p. Zbyszewskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
810. L. s. 959. Młodszy nauczyciele w mieście Stanisławowie, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
811. L. s. 960. Nauczycielstwo powiatu cieszanowskiego, przez p. Puzyrę, o dodatek drożyzniany, podwyższenie płac i zniesienie lat służby — do komisji szkolnej.
812. L. s. 961. Rada szkolna miejscowa w Trzebini, przez p. Popowskiego, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom — do komisji szkolnej.
813. L. s. 962. Rada szkolna miejscowa w Bolechowie, przez p. Okuniewskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
814. L. s. 963. Ta sama, przez p. Okuniewskiego, o ustanowienie stałych katechetów dla tamtejszych szkół i o przyznanie im remunery — do komisji szkolnej.
815. L. s. 964. Zarządy 4 klasowych szkół gminnych VII. i VIII. w Krakowie, przez p. Zolla, o zrównanie płac tamtejszych nauczycieli — do komisji szkolnej.
816. L. s. 965. Główne Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, przez p. Stanisława Badeniego, o uregulowanie płac nauczycieli ludowych i o zmianę niektórych postanowień ustaw szkolnych — do komisji szkolnej.
817. L. s. 966. To samo, przez p. Romanowicza, o dodatek drożyzniany dla nauczycieli ludowych — do komisji budżetowej.
818. L. s. 967. Towarzystwo pedagogiczne w Rzeszowie, przez p. Zbyszewskiego, o podwyższenie płac nauczycielom szkół ludowych i o przyznanie dodatku drożyznianego — do komisji szkolnej.
819. L. s. 968. Wydział powiatowy w Kolbuszowej, przez p. Wład. Koziembrodzkiego, w sprawie ustanowienia sądu kolegijskiego z siedzibą w Kolbuszowej — do komisji prawniczej.
820. L. s. 969. Wydział powiatowy w Husiatynie, przez p. Kornela Horodyskiego, o ustanowienie sądu obwodowego w Czortkowie — do komisji prawniczej.
821. L. s. 970. Ten sam, przez tegoż posła, o zaprowadzenie seminarium nauczycielskiego w Czortkowie — do komisji szkolnej.
822. L. s. 971. Wydział powiatowy w Husiatynie, przez p. Kornela Horodyskiego, w sprawie poborów należności na rzecz Rad szkolnych miejscowych — do komisji szkolnej.
823. L. s. 972. Wydział powiatowy w Czortkowie, przez p. Jana Gnoińskiego, o ustanowienie sądu kolegijskiego w m. Czortkowie — do komisji prawniczej.
824. L. s. 973. Ten sam, przez tegoż posła, w sprawie regulacji waluty w Monarchii Austro-Węgierskiej — do komisji administracyjnej.
825. L. s. 974. Ten sam, przez tegoż posła, o uchwalenie ustawy przeciw pokątnemu piarstwu — do komisji prawniczej.
826. L. s. 975. Ten sam, przez tegoż posła, o powiększenie subwencji na budowę dróg powiatowych i gminnych — do komisji budżetowej.
827. L. s. 976. Ten sam, przez tegoż posła, o uchwalenie ustawy o zalesnieniu nieużytków — do komisji gospodarstwa krajowego.
828. L. s. 977. Wydział powiatowy w Rzeszowie, przez p. Adama Jędrzejowicza, o pomoc

- dla ludności tamtejszego powiatu z powodu niedostatku — do komisji budżetowej.
829. L. s. 978. Gmina m. Krakowa, przez p. Weigla, o powiększenie liczby posłów z m. Krakowa — do komisji prawniczej.
830. L. s. 979 Gminy Handzlówka, Hussów i Albigowa, przez p. Żardeckiego, o oddanie gminom załatwiania spraw o obrazę czci — do komisji prawniczej.
831. L. s. 980. Te same, przez tegoż posła, o ulgi legalizacyjne przy spisywaniu kontraktów i innych dokumentów od przeniesienia własności nieruchomości — do komisji prawniczej.
832. L. s. 981. Te same, przez tegoż posła, w sprawie mającej się uchwalić ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
833. L. s. 982. Gmina Żelazówka w powiecie dąbrowskim, przez p. Męcińskiego, o wyłączenie jej z okręgu sądu powiatowego w Żabnie a przyłączenie napowrót do sądu w Dąbrowej — do komisji prawniczej.
834. L. s. 983. Gmina Łomnica, przez p. Potoczka, o udzielenie dla tamtejszych mieszkańców zapomogi w soli — do komisji gospodarstwa krajowego.
835. L. s. 984. Ta sama, przez tegoż posła, o zapomogę głodową — do komisji budżetowej.
836. L. s. 985 Gmina Futory, przez p. Puzynę, o pomoc dla dotkniętych głodem mieszkańców tamtejszych — do komisji budżetowej.
837. L. s. 986. Gmina Mostki, przez p. Merunowicza, o odpisanie jej reszty z pożyczki zaciągniętej z funduszu krajowego na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
838. L. s. 987 Gmina Sonina, przez p. Żardeckiego, o wsparcie na restauracją starożytnego kościoła tamże — do komisji budżetowej.
- JE. Księżę Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Żardecki. P. Żardecki ma głos.
- P. Żardecki Gmina Sonina wniosła petycję o udzielenie zasiłku na restaurację kościoła. Na tę petycję ośmielam się zwrócić uwagę Wys. Sejmu i komisji budżetowej. W gmi-
- nie tej nie istnieje probostwo, lecz przyłączoną jest ona do kościoła w Łańcucie..
- Kościół ten jest zbudowany w XIII. wieku i przez kilkaset lat był kościołem parafialnym tej gminy, dopóki nie była przyłączoną do parafii w Łańcucie. Kościół w Soninie jest zabytkiem dawnej przeszłości i z wielką czcią i uszanowaniem w tej gminie jest utrzymywany i chroniony.
- Wszelkie wydatki z tem połączone gmina ponosi z własnych funduszków. W roku ubiegłym gmina sprawiła własnym kosztem nowe organy. Obecnie stan tego kościoła jest tego rodzaju, że wymaga reparacji, która funduszami lokalnymi nie da się pokryć. Dlatego popieram tę petycję i wyrażam prośbę, aby ile możności była uwzględniona.
- Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta dalej spis petycji):
839. L. s. 988. Gmina Lubomierz i okoliczne, powiatu bocheńskiego przez p. Hoszarda, o zarządzenie robót publicznych nad rzeką Stradomką, dla dania zarobku głodującej ludności — do komisji gospodarstwa krajowego.
840. L. s. 989. Obszar dworski w Ożydowie przez p. Schnella, o zarządzenie regulacji rzeki Sołotwy, dopływu Bugu — do komisji gospodarstwa krajowego.
841. L. s. 990. Pogorzelnicy gminy Dobrzany, przez p. Abrahamowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
842. L. s. 991. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie we Lwowie, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, o utworzenie przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie doświadczalnych stacyj dla sztucznych nawozów — do komisji gospodarstwa krajowego.
843. L. s. 992. Oddział Łańcucko-Jarosławskiego Towarzystwa gospodarskiego przez p. Mikołaja Torosiewicza, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
844. L. s. 993. Stowarzyszenie kupców i przemysłowców w Kołomyi, przez p. Szczepanowskiego w sprawie budowy kolei lokalnej z Szeparowiec do Delatyna — do komisji drogowej.
845. L. s. 994. Komitet wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie, przez p. Romano-

- wicza, o subwencyę na cele urzędzenia wy-
stawy — do komisji budżetowej.
846. L. s. 995. Towarzystwo gimnastyczne „So-
kół“ w Krakowie, przez p. Weigla, o sub-
wencyę — do komisji budżetowej.
847. L. s. 996. Towarzystwo gimnastyczne „So-
kół“ w Tarnopolu przez p. Kryni-
ckiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
848. L. s. 997. Towarzystwo ochotniczej straży
ogniowej w Jezupolu, przez p. Wojciecha
Dzieduszyckiego, o zapomogę na sprawienie
sikawki — do komisji budżetowej.
849. L. s. 998. Towarzystwo „Szkiłna pomoc“
we Lwowie przez p. Sawczaka, o zapomogę
do komisji budżetowej.
850. L. s. 999. Towarzystwo „Lwiwskij Bojan“
we Lwowie, przez p. Kwalskiego, o zapo-
mogę — do komisji budżetowej.
851. L. s. 1.000. Bursa im. św. Mikołaja w Prze-
myślu, przez p. Antoniewicza, o zapomogę —
do komisji budżetowej.
852. L. s. 1.001. Towarzystwo oświaty ludowej
w Tarnowie przez p. Rutowskiego, o sub-
wencyę — do komisji budżetowej.
853. L. s. 1.002. Towarzystwo śpiewackie „Lu-
tnia“ we Lwowie, przez p. Marchwickiego,
o subwencyę — do komisji budżetowej.
854. L. s. 1.003. Towarzystwo „Przymierze Braci“
„Agudas Achim“ we Lwowie, przez p. Gold-
mana, o subwencyę — do komisji budże-
towej.
855. L. s. 1.004. Antoni Waligóra, właściciel
wzorowej pracowni machin rolniczych w Sta-
rym Sączu, przez p. Gustawa Romera, o
subwencyę na rozszerzenie zakładu — do
komisji przemysłowej.
856. L. s. 1.005. Franciszek Pększyc, rzeźbiarz
w Sokalu, przez p. Polanowskiego, o sub-
wencyę na rozszerzenie swej pracowni —
do komisji przemysłowej.
857. L. s. 1.006. Jan Olpiński, uczeń gimn. we
Lwowie przez p. Romanowicza, o zasiłek
na dalsze kształcenie się w rysunkach —
do komisji budżetowej.
858. L. s. 1.007. Aleksy Skrutok, uczeń Akade-
mii sztuk pięknych w Monachium, przez p.
Sembratowicza, o zapomogę — do komisji
budżetowej.
859. L. s. 1.008. Jan Trusz, uczeń szkoły sztuk
pięknych w Krakowie, przez p. Sałę, o sty-
pendyum — do komisji budżetowej.
860. L. 1.009. Felicja Gumowska we Lwowie,
przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o za-
siłek na kształcenie się w robotach kobie-
cych — do komisji przemysłowej.
861. L. s. 1.010. Wanda Podgórska w Warsza-
wie, przez p. Michalskiego, o subwencyę
na dalsze kształcenie się w muzyce — do
komisji budżetowej.
862. L. s. 1.011. Eugeniusz Strassern we Lwo-
wie, przez p. Stanisława Badeniego, o sub-
wencyę na kształcenie się w śpiewie —
do komisji budżetowej.
863. L. s. 1.012. Eugenia Jaroszyńska, wdowa
po oficjale kraiowego szpitala powszechno-
go we Lwowie, przez p. Czyżewicza, o po-
większenie pensji wdowiej i o zapomogę —
do komisji budżetowej.
864. L. s. 1.013. Walerya Schmid, wdowa po
rządcy szpitala powsz. w Przemyślu, przez
p. Smolkę, o odprawę lub zapomogę — do
komisji budżetowej.
865. L. s. 1.014. Karolina Ploder, wdowa po
dytaryuszu Wydziału krajowego, przez p.
Szczęsnego Koziebrodzkiego, o dar z łaski
— do komisji budżetowej.
866. L. s. 1.015. Natalia Łuniewska, wdowa po
inżynierze asystencie Wydziału kraj. przez
p. Sałę o podwyższenie pensji wdowiej —
do komisji budżetowej.
867. L. s. 1.016. Eleonora Karwowska, wdowa
Lwowie, przez p. Rutowskiego, o pożyczkę
na założenie mleczarni — do komisji prze-
mysłowej.
868. L. s. 1.017. Wydział powiatowy w Lima-
nowej, przez p. Tadeusza Romera o pod-
wyższenie dotacji na subwencye drogowe
— do komisji budżetowej.
869. L. s. 1.018. Gmina m. Bochni, przez p.
Hoszarda, o ustanowienie sądu kolegiálnego
z siedzibą w Bochni — do komisji pra-
wniczej.

870. L. s. 1.019. Gmina m. Tarnopola, przez p. Krynickiego, w sprawie budowy kolei wycynalnej z Tarnopola do Kopyczyniec, względnie do Dzuryna — do komisji drogowej.

871. L. s. 1.020. Gmina Żerosławice, przez p. Larysz Niedzielskiego, o zarządzenie robót publicznych nad rzeką Stradomką dla dania zarobku głodującej ludności — do komisji gospodarstwa krajowego.

872. L. s. 1.021. Rada szkolna miejscowa i gmina w Isajach, przez p. Teliszewskiego o przeistoczenie tamt. szkoły ludowej na etatową — do komisji szkolnej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Teliszewski.

P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Wnijszem ja petycję hromady Isaja z proszeniem, szczyoby Wysokij Sojmi izwoływ poperty toje proszenie o pereminu szkoły filialnoj w szkołu etatowu. Wże wzhlad, szczyoby hromada staraje sia o tuju pereminu, to promawlaje szczyoby petycja najszła należyte u Wysokoho Sojma ocinenie i uznanie a to tym bilsze zasłuhuje na uznanie, szczyoby powit turezańskij, kotryj maju czest zastupowaty w toj Wysokoj Pałati, należyty do tych, kotri dosy na poły proświtnym majże poslidne misce zajmaje. Na 64 hromad w powiti, jest tilko 24 szkił, z czoho jest 10 filialnych a 14 etatowych. Z tych majże połowyna stoit pustkoju; hromada Isaja odna z najuboższych hromad w roci 1887 z własnoj woły i z własnoj inicjatywy wybudowała dim szkilnyj, wydała na se 3.000 guldeniw i zobowiazala sia płatyty na utrymanie uczytela 82 guldeniw riczno i tym wsim obowiazkom do nynisznoho dnia za dosyt dilaje.

Frekwencja toj szkoły z roku na rik zbil-szała sia i tak na r. 1887 buło ditej 76, w roci 88 ditej 81, w r. 1889 ditej 98, w roci 1890 ditej 115, a w roci 1891 jest 126 ditej uczaszczajuczych do toj szkoły.

W roci 1891. na toj pidstawi udała sia Zwerchnist hromadska i Rada szkilna miscewa do Rady szkilnoj okružnoj o pereminu toj szkoły z filialnoj na etatowu, bo wsi wymohy prawylni w tym wzhladi zachodyły. I jakuz widpowid oderzala na to.

Oto widpowid z 20. padołysta 1891 czy-sło 22.464 toho zmistu, szczyoby Rada szkilna okru-

zna ne jest w położeniu tuju szkołu w szkołu etatowu pereminyty.

Tomu, moi Panowe zwertaju sia do Was, szczyobyście zwolyły petycję tuju po hadci żadania hromady połahodyty a imenno zwertaju sia do komisji szkilnoj, szczyoby tuju petycję szczyoby w sij sesiji sojmowoj załahodyła i pered Wysokuju Pałatoju po hadci toho proszenia z wneskom wystupyła.

Sekrejarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta dalej spis petycyj):

873. L. s. 1022. Rada szkolna miejscowa w Libiążu małym, przez p. Madejskiego, o podwyższenie płacy tamt. nauczycielowi — do komisji szkolnej.

874. L. s. 1023. Zarząd szkoły ludowej w Szczakowej, przez p. Madejskiego, o podwyższenie płacy lub o dodatek dla tamt. nauczycieli — do komisji szkolnej.

875. L. s. 1024. Zarząd szkoły ludowej w Długoszynie, przez p. Madejskiego, o podwyższenie płacy lub o dodatek dla tamt. nauczyciela — do komisji szkolnej.

876. L. s. 1025. Kółko pedagogiczne w Jawornie, przez p. Madejskiego, o dodatek drożyzniany dla nauczycieli tamtejszej szkoły — do komisji budżetowej.

877. L. s. 1026. Kółko pedagogiczne w Dobczyczach, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o podwyższenie płac lub o dodatek drożyzniany dla tamt. nauczycieli — do komisji szkolnej.

878. L. s. 1027. Nauczycielki młodsze szkoły żeńskiej 5-kl. w Krakowie, przez p. Madejskiego, o zrównanie ich płac z nauczycielkami etatowymi — do komisji szkolnej.

879. L. s. 1028. Nauczycielki młodsze 5-kl. szkoły żeńskiej w Podgórzu, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o stabilizację — do komisji szkolnej.

880. L. s. 1029. Te same, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.

881. L. s. 1030. Nauczyciele i nauczycielki w Wieliczce, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o podwyższenie płac i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.

882. L. s. 1031. Nauczyciele 4-kl. szkoły w Sanoku, przez p. Słoneckiego, o wyższą płacę i o dodatek — do komisji szkolnej.

883. L. s. 1032. Nauczyciele okręgu szkolnego brodzkiego, przez p. Sałę, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
884. L. s. 1033. Nauczyciele i nauczycielki 4-kl. szkoły w Gdowie, przez p. Larysz Niedzielskiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
885. L. s. 1034. Adam Krynicki, kierownik i Andrzej Nowak młodszy nauczyciel w Harcie, przez p. Bobrzyńskiego, o dodatek drożyzniany i o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.
886. L. s. 1035. Władysław Sygnarski, nauczyciel w Posadzie olehowskiej, przez p. Bobczyńskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
887. L. s. 1036. Ten sam, przez tegoż p. o zapomogę — do komisji budżetowej.
888. L. s. 1037. Franciszek Rossiwall, przez p. Bobczyńskiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
889. L. s. 1038. Paweł Jaśler, nauczyciel w Bliznem, przez p. Bobczyńskiego, o podwyższenie płacy i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
890. L. s. 1039. Franciszek Łuszczki, nauczyciel w Bliznem, przez p. Bobczyńskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
891. L. s. 1040. Adolf Gryziecki, nauczyciel w Łubnem, przez p. Bobczyńskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
892. L. s. 1041. Stanisław Drozd, nauczyciel w Woli rzedzińskiej, przez p. Rutowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
893. L. s. 1042. Michał Gigoń, nauczyciel w Tyńcu, przez p. Larysz Niedzielskiego, o przyznanie wyższej płacy — do komisji szkolnej.
894. L. s. 1043. Józef Lubiedzki, b. nauczyciel w Kościelcu, przez p. Madeyskiego, o doliczenie lat służby i przyznanie emerytury — do komisji szkolnej.
895. L. s. 1044. Paulina Gardzielówna, nauczycielka w Hłudnie, przez p. Bobczyńskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
896. L. s. 1045. Rozalia Stobiecka, wdowa po nauczycielu w Krakowie, przez p. Madey-
- skiego, o podwyższenie pensji wdowiej i o zapomogę na kształcenie dzieci — do komisji budżetowej.
897. L. s. 1046. Antonina Morawska, wdowa po nauczycielu, przez p. Stanisława Badeniego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
898. L. s. 1047. Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków dyecezyi przemyskiej, przez p. Kowalskiego, o zmianę §. 12. ustawy kraj. z 15. sierpnia 1866 o konkurencji cerkiewnej — do komisji petycyjnej.
899. L. s. 1048. Towarzystwo gorzelników polskich w Sibieczowie, przez p. Rutowskiego, o subwencyę na wydawnictwo fach. czasopisma „Gorzelnik“ — do komisji budżetowej.
900. L. s. 1049. Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie, przez p. Chrzanowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
901. L. s. 1050. Zygmunt Sarnecki, redaktor ilustr. czasopisma „Świat“, przez p. Zolla, o subwencyę — do komisji budżetowej.
902. L. s. 1051. Dawid Reich, właściciel fabryki knotów i pasków we Lwowie, przez p. Barańskiego, o subwencyę i bezproc. pożyczkę — do komisji przemysłowej.
903. L. s. 1052. Emilia Fuglewicz we Lwowie, przez p. Scipiona, o subwencyę na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.
904. L. s. 1053. Lubina Babecka we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę dla córki Mieczysławy na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.
905. L. s. 1054. Maciej Błoński we Lwowie, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
906. L. s. 1055. Teodora Rumijowska, wdowa po oficyaliście prywatnym we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
907. L. s. 1056. Piotr Baczyński w Chyrowie, przez p. Stanisława Badeniego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
908. L. s. 1057. Mieszkańcy gminy Winniki, powiatu żółkiewskiego, przez p. Korola, o subwencyę na regulacyę rzeki Świni — do komisji gospodarstwa krajowego.

909 L. s. 1065. 89 rodzin z gminy Ruda, powiatu bobreckiego, przez p. ks. Siczyńskiżgo, o zapomogę z powodu klęski nieurodzaju i gradu — do komisji budżetowej.

910. L. s. 1066. Wydział powiatowy w Złoczowie, przez p. Wincentego Gnoińskiego. w sprawie wydzielenia gminy Bałuczyn z okręgu powiatu złoczowskiego — do komisji administracyjnej.

911. L. s. 1067. Nauczyciele okręgu niskiego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o podwyższenie płac i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.

JE. Książe Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, do formalnego traktowania spraw, prosił o głos p. Chamiec.

P. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

Wysoki Sejmie! Wśród zgiełku i wrzawy, które miały miejsce na ostatnim posiedzeniu Wysokiej Izby, nie dosłyszałem dokładnie przemówienia p. hr. Golejewskiego w odpowiedzi na przemówienie p. Romanowicza. Dopiero ze stenogramu, który mi został wczoraj zakomunikowany, przekonałem się, że w przemówieniu szanownego p. Golejewskiego zawarte były następujące wyrazy (czyta ze stenogramu): „Pytałem się p. Hoszarda i Wereszczyńskiego i ci również powiedzieli, że nic nie wiedzą o tem, pokazuje się zatem, że członkowie Wydziału krajowego nic o tem nie wiedzieli i że p. Romanowicz sam wszystko urządził“ To się ściąga do tej wystawy, która jest urządzoną w gmachu sejmowym. Otóż w obawie, aby nie nastąpiło nieporozumienie i fałszywe tłómaczenie rzeczy. pozwalam sobie po porozumieniu się z członkami Wydziału krajowego z panami Hoszardem i Wereszczyńskim oświadczyć Wysokiej Izbie przedewszystkiem, że istniejąca wystawa została urządzoną w gmachu sejmowym na podstawie uchwały Wydziału krajowego, powziętej na posiedzeniu z dnia 15. listopada zeszłego roku pod mojem przewodnictwem, powtóre, że twierdzenie p. hr. Golejewskiego, iż członkowie Wydziału krajowego oświadczyli, że nic nie wiedzą i t. d. polega na nieporozumieniu, ponieważ ci członkowie Wydziału krajowego na których się szanowny poseł powołał, nic innego nie mieli na myśli, jak tylko oświadczenie, że nie aranżowali

tej wystawy, a zatem bliższych szczegółów o tem nie wiedzą.

JE. Książe Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie urzędzenia służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. (**Aleg. 112**).

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Pod względem formalnym wnoszę, ażeby to sprawozdanie przekazać komisji sanitarnej.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o fundacyi Skarbkowskiej. (**Aleg. 113**).

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

Stawiam wniosek, ażeby to sprawozdanie przekazać komisji budżetowej.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o dodatku drożyznianym dla urzędników i sług Wydziału krajowego i zakładów krajowych. (**Aleg. 114**.)

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Stawiam wniosek, ażeby to sprawozdanie przekazać komisji budżetowej.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych. (**Aleg. 115**.)

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoka Izba raczy uchwalić wybór komisji górniczej z 8 członków złożonej, i odesłanie tego przedmiotu do tej komisji.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje :

Pierwsze czytanie wniosku posła Teliszewskiego o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej w celu zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w kuryi mniejszej posiadłości. (**Aleg. 116.**)

Do uzasadnienia wniosku prosił o głos p. Teliszewski. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Czy stawily meni wnesenie moje o zminu ordynacji wyborczej sejmowij czy ni, czy peredkladaty na nowo projekt zakona na peredposlidnym zasidaniu Sojma czerez mene predlozenyj, czy ni — takie pytanie postawyl ja sobi na poslidnym zasidaniu Wysokoho Sojma. O tak ja pytam sebe na peredposlidnym zasidaniu, koły sluczyl sia tu fakt, dosy w annalach naszoho parlamentarnoho zytia nezwistnyj, neczuwanyj, szczo postawlene wnesenie zaraz w perszim czytaniu zistalo „a limine“ bez wchodzenia w jeho meritum widkynene. Sposib doty w naszym zytii parlamentarnym, o skilko meni zwistno, nepraktykowanyj, zytiem i zwyczajom parlamentarnym neuzakonnenyj, prynewolyw mene zawahaty sia, czy wystupyty meni z projektom kotryj w denekotrych zasnowach hodyw sia z ondym z tych wnesen kotri zistaly widkieni, a to tym bilsze szczo toje wnesenie bylo postawlene w formi tak newynnoj, szczo dijestno zdywyw mene toj modus procedendi, poneze sprawa ordynacji wyborczej pisla toho wnesenia skladała sia w ruki samoho wysokoho prawytelstwa, a tym samym dawalaś jemu moźnist zrobyty szczoś z toho abo ni. I to wnesenie zistalo a limine widkynene. Zawahawjem sia odnak na odnu tylko chwyly, bo zaraz pryjszlo meni na dumku, szczo tu ne ide o se czyste formalne traktowanie, ale o oboronu swobody i praw politycznych toi czasty naszoj suspilnocy, kotra tych praw jest pozbawlena.

Pryjszowjem do perešwidczenia takoho, szczo mowczenie z mojjj storony, szczo ustuplenie i pokienenie wnesenia bułoby niczym inszym, jak zdradoju na narodi, jak sprenewirjeniom sia šwiatym obowiazkom, kotri na koźdym pošli tiažat, bułoby tylko widstupleniem wid toj zasady, kotra stanowyt pidstawu ciłoho naszoho konstytucyjnoho, parlamentarnoho zytia. Bo na szczoż my tu wysłani i na szczoż tu zasidajem? Zdajeś meni, ta czejze wirno, szczo my vybrani w toj cili, szczo by pidperaty vse, szczo jest korystne, dobre, prawylne i sprawedlywe, a poborjuwaty i pokonuwaty to wsio, szczo jest złe, nekorystne i nesprawedlywe.

Toju hadkoju rukowodiaczysia ja riszyw sia peredlozyty moje wnesenie, kotre dneš znachodyt sia w rukach Waszych. Ono ne nowe, ono tylko ponowlene. Pryhadajte sobi Panowe, szczo toje wnesenie ja na pošli dnojj sesji sojmowej maw czast Wam peredlozyty, szczo ja wže domahawjem sia imenem wyborciw moich zminy ordynacji wyborczej sojmowej w tym napriami, aby zminyty teperisznyj system poserednych wyboriw i wwesty natomist system wyboriw bezposerednych.

Na 17. zasidaniu druhojj sesji sojmowej mawjem ja czešt motywujuczy mij wnesok, wyskazaty hadky, prowidni idej, jaki mene rukowadyly i jaki sponukaly mene stanuty na tim stanowyszczu, na kotrym doteper stoju. Dneš perekładajuczy znow moje wnesenie z denekotrymy tilko zminamy, ne zaberu wam mnoho czasu na umotywowanie jeho.

Do poperednych hadok na druhojj sesji sojmowej mnoju wyskazanych, zwolte Panowe dodaty szcze kilka inczych, kotrymy ja pry wneseniu toho projektu rukowodywjem sia. Peredwsim zaznaczyty muszu i to proszu pryniaty do widomocy, szczo toj wnesok ne plyne z ochoty zyskowania popularnocy. Ni, moi Panowe! Mij wnesok je wyplywom moho najhlubszoho perešwidczenia. Wnesok sej wyplywaje ne z woli mojjj, ale z woli tych, kotri mene tu wyslaly, z woli moich wyborciw.

Wže w roci 1889, koły wystupowawjem jako kandydat, bez wsiakoj agitacji z kruhiw czysto selskich, zwernuly sia do mene wyborci z tym, szczo by žadaty zminy ordynacji wyborczej w naprijami wwedenia bezposerednych wyboriw. A zwidki taja ideja, zwidki toj naprijam

w zahali wyborciw pływne, to riez jasna. Każdemu precień widomo, chotiajby tilko maw primitiwne poniatie o politycznym żytiu konstytucyjnim, szczo zasada poserednych wyboriw, jaka u nas jest pryniata jest krajne ne sprawedływa.

Tak je, moi panowe! Nesprawedływosti u zowlu tuju ciłu naszu systemu poserednych wyboriw, bo taki ona ne je niczom inszym, jak tilko aktom nesprawedływosti. Hlańteż bo moi Panowe: z nastankom żytia konstytucyjnoho, koły wydano zakony osnowni — na samim wstupi zapysano tam na zamitnym mistcy wyraznymy bukwy: „od nynisznoho dnia wsi obywateli toj derżawy sut suprotyw prawu riwni“. Se jest pidstawoju ciłoho naszoho żytia konstytucyjnoho, a dywit sia: W toj czas po wydaniu toho zakonu, w kotrim krystalizuje sia życie, w kotrim pojavlaje sia ciła pownia żytia politycznoho, wydaje sia zakon, kotoryj supereczyt toj zasadzi, bo tam zaraz pry wykonanju toj zasady, pry najwyższym akti konstytucyjnim, bo pry akti wyborczim wwodyt sia neriwnist. Hlańte moi Panowe, bilsza posiłist wyberaje swoich posiłiw wprost i bezposeredno, włastyteli bilszych majetkiw stajut pered komisjeju wyborczoju z swoho kruzka wybranoju i sami wprost i bezposeredno na pidstawi swojij własnoj woły, na pidstawi swojeho własnoho pereświdczenia wkazujut toho, kotryj po ich dumci i ich najluczszym pereświdczeniu interesa ich zastupowaty maje, kotryj najluczsze je w syli suprotyw prawytelstwa wykazaty wsi krywdy, wsi nedostatky, wsi domahania swoich wyborciw.

Hlańte moi panowe, na kurju mijsku, na tych mijskich wyborciw. I im przyznano prawo stawaty i na pidstawi własnoho pereświdczenia własnymy ustamy wkazaty toho, kotryj icl zastupowaty maje.

Hlańte moi panowe szczo dalsze i w toj samoj kurji mensoroj posiłosty, wy majete ludej, kotri sami stajut i sami wskazujut swojego zastupnyka, a tymy ludmy w kurji mensoroj posiłosty sut wirylisty, kotri niczym majże ne rżniat sia ani stanowyskom suspilnym, ani obrazowaniem politycznym wid zahału silskich wyborciw. W tojsamoj kurji stojat i hołosujut własnymy ustamy na pidstawi własnoho pereświdczenia a tilko selane wyborci, tilko muzyki wyborci sut pozbawieni prawa bezposerednoho wskazywania swoich wyborciw, chotiajby ony ne znaty jak wysoki oplaczuwały podatky.

Czy jeste w syli pohodyty tuju zasadu z najprymitywnijszym poniatjem sprawedływosti? Ni, moi Panowe!

Tuju nesprawedływist moi panowe, ne tilko czujut lude, kotri zajmajut sia postojanno sprawamy publicznymy, kotri stojut na czeli i wedut pered w żytiu politycznym. Ni moi panowe! Seje wideczuwaje sam narid najnyższoj werstwy naszoj suspilnocy i zanosyt protest protyw takomu postupowaniu, majże deń w deń, pry kaźdim akti wyborczim.

Sej protest projawlaje sia budto sposobom wyraznym, budto w sposib dorozumitelnyj. W sposib wyraznyj znajdete projawu tuju czezez wyskazowanje newdowolenja na tuju systemu wyboriw teperisznych na zborach, na wiczach, wyskazanych bez żadnoj prowokacji.

Koły kilkoch selan wyborciw sia zijde, w sejczas u nych jawlaje sia hadka, szczo teperisznyj system wyborczij ne widpowidaje ich wymoham, ne widpowidaje wymoham sprawedływosti.

Tojsam protest pojavlaje sia pry teperisznych wyborach, imenno w toj formi, szczo wid roku 1861 uczast prawyborciw w prawyborach systematyczno umenszuje sia.

Szczo roku od perjodu wyborczoho do perjodu wyborczoho, szczo raz mensorze ludej bere uczast w prawyborach. Szczo se znaczyt?

To, szczo lude tii ne wirjat w toje, szczo by taja systema mohła daty im takoho zastupnyka, kotryjby buw wyrazom dijestnoj, prawdywoj ich woli, ich dijestnych żadań.

Zapanowała Panowe ta bajdużnist' pry prawyborach. Schodymo na toje, szczo pry prawyborach na wykazanych 200 abo 100 kilkadesiat prawyborciw staje ledwo 10, 15, 20 a wże najbilsze 30, reszta widpadaje. Neraz nawit sut' słuczai, szczo koły komisar prawytelstwennyj prychoydyt', to nema nawit na stilko ludej, szczo by utworyty z toho komisju i szczo by w zahali akt wyborczij rozpoczaty. To znaczyt' Panowe, szczo w zahali ludnist selska stratyła wiru w teperisznu systemu wyborczu. Szczo to je nesprawedływist, majże wsi odtinia partii politycznych otwerto przyznajut! A teper zapytaju sia tilko czomu to tak tiażko zminyty suprotyw toho, szczo wsi partii majże polityczni przyznajut, szczo w tij toczci zachodyt' nesprawedływist, czomu tak tiażko tuju anomaliju usunuty?

Na toje pytanie chotiaczy daty widpowid', trebacy sie rozhladnuty mence bilsze w zakydach, jaki sia pidnoszut' proty wsiakoj zmini ordynacji wyborcoj, a to dašt nam miru, czy i o skilko opravdane je stanowysko ot tych partij, ot tych paniw, ot tych reprezentantiw, kotri stojat' na stanowysku w sim wzhladi konserwatywnim, na stanowysku zachowania ordynacji wyborcoj sojmowoj w toj formi jaka nyni je.

O skilko meni zwistno, to motywy z kotrymy protywniky zminy ordynacji wyborcoj protiwi žadaniu zminy toi wystupajut, ne sut' znaczenia pryncypalnoho, zasadniczoho, ale mence bilsze oportunistycznoho. Zakidy ti, kotri pidnoszut' dekotri protywniky zminy ordynacji wyborcoj sut' đwojaki: imenno odni wkażujut' na toje szczo narid selskij, szczo wyborci selane polityczno nezriły, szczo narid neprošwiszczenyj nerozumlacizij donesłosty i wahy aktu wyborczoho. Szczo czerez wwedenie wyboriw bezposerednych wydawby sia na pidszepty elementiw destruktywnych, a druhij jestto zamit technicznej natury szczo se majže praktyczno ne możywo zadla braku syl widpowidnych tak orhaniw mistcewych hromadskich jak prawytelstwennyh.

Rozbyrajuczy perszij z tych zamitiw, muszu skazaty otwerto, szczo to je prostyj sofismat, szczo zakid toj nenacze wyborci selane bułyby polityczno nezriły i ne došwidczeni wahy i w zahali aktu wyborczoho ne rozumijuczi. Zakyd toj jest realnym žytciem zowsim neopravdanyj, bo proszu Paniw zważyty: teper u nas z koždyd dniem obsiah diiania hromady rozszyriajemo, z koždyd dnem hromada u nas w žytiu naszym politycznim nabyraje szczo raz bilsze wahy i znaczenia, a musyte to przyznaty szczo ona po zmozi tim wsim zadaniom swoim zadosyt czynyt. Teper Panowe kažete, szczo narid nedospilyj, nezriłyj polityczno.

Moi Panowe, jakžež dalsze pohodytym to z tym, szczo koły win zdibnyj wybraty prawyborciw i to z pomiż sebe, to czomuž win maje buty nezdibnym wyborcem. Sły je win zdibnyj buty prawyborcem, to Panowe dlaczož ne mawby buty zdibnym do wyboru wprost i bezposeredno posła.

Zwažit tilko Panowe, szczo pry prawyborach neraz oden toj selanyn maje hołosuwaty misto na odnoho, na czotyroch, piat, sim,

desiat a majže czasom na 11 prawyborciw, tož jemu dałeko nawit i leksze hołosuwaty na odnoho, wprost i bezposeredno wybyrajuczoho sia posła.

Wy kažete moi Panowe, szczo ony ne sut szcze zriki. Pytaju sia was, o skilko jest zriłyj sij wyborec, kotroho hromada wzhladno prawyborci wysyłajut na wybory? Czyž win jest polityczno zriłszyj, wid tych, kotri doma łyszylýs. Otže argumet sij zowsim i zowsim krytyki wyderžaty ne može.

Kažete moi Panowe, szczo selanyn wyborec dast sia uwesty pry wyborach szowinizmom, i pidszeptamy jemu szkodlywomy.

No moi Panowy, sia systema i dneš može buty praktykowana i dneš pry wyborach, na prawyborach możnaby takož skazaty, szczo w hromadi može win ulaheczy tym podszeptam i wybraty wyborcia, kotryj dast hołos na posła, kotryj ne w interesi no z jeho szkodoju može dijstwowaty. A z resztoju, moi Panowe, czyž daje sia zapereczyty i opravdaty toje twerdzenie, szczo 30 lit žytia konstytucyjnoho na naszych selanach wyborciach perejšło bez wsiakoho ślidu, szczo piw wiku žyta swobidnoho ne mało na neho nijakoho že wpływu, szczo w nym nema nijakoho pocutia o interesach, o jeho własnym dobri.

Ja dumaju, szczo se je zo wsim twerdzenie neopravdane i szczo win czerez 30 lit žytia konstytucyjnoho aź nadto daw mnoho dokaziw, szczo win potrafił ocinyty to, szczo dla neho jest dobre i korzystne i szczo win ide tilko za hołosom toho, kotryj po jeho najhłubszym perešwidczeniu dla jeho interesiw diłaje. Jesly Panowe dumajete, szczo czerez wwedenie wyboriw bezposerednych elementa destruktywni zahornulybu pid swoju włašt wsich selskich wyborciw, to oszybajete sia. Szczo zmina musilaby nastupyty, to ja sia ne somniwaju; ja sobi przyhaduju takož i to, szczo koły na sij temat rozwlasia w publicystyci naszej krajewoj polemika, to skazano meždy inszymy w odnom z powažniejszych organiw polskich takož i se, szczo sami inicjatory seho wnesku, toj reformy ordynacji wyborcoj bułyby perszymy, kotriby upaly. Ja tomu ne perezcu, ale odnakož z toho ne wychodyt zo wsim, szczo by w mistce sych wijszly posly, kotriby budto deržawi budto krajewi, budto kruham selańskim bułyby worohahamy. szczo by ony po prostu diłaly i mohly di-

łaty na zahladu budto derżawy, budto kraju, budto stanu selańskoho. Tak źle, moi Panowe, o wyborciach selańskich dneś wże sudyty ne možna. Ja mihbym poklykaly sia tu nawit na opiniu de jakich ludej z tamtoj storony, kotri wyrazno skazały, szczo wi wschidnoj czasty naszoho kraju selaństwo wid času wydania konstytucyi duże na pered pizšlo i selanyn z rokiw 60-tych do dneszneho selanyna pid wzhladom rozwoju intelektualnoho na riwnajeś, szczo dnesznyj selanyn to wże syła intelektualna, z kotroju suspilnist i prowidnyki jeji czysłyty sia musiat.

Szczoz do zakidiw pidnesenych z technycznoj storony skazano, szczo hromadski zwernosty naszi ne dospily szczo do toho, szczo aby akciju, jaka potribna bułaby do perewedenia bezposerednych wyboriw w swoim kruzi dilania perewely. Moi Panowe, i sej zakid neoprawdanyj, bo proszu wziaty na uwahu teperisznyj stan riczy, czy zwernist hromadzka teper ne układaje lyst wyboreczych, czy zwernist hromadzka teper ne prynymaje w swoim kruzi wsich krokiw, kotri sut potribni do perewedenia wyboriw. Wse to roblat i słyby buły wwedeni wybory bezposeredni, ricz by sia ne zminyła, tak jak teper zwernosty hromadki układalyby lysty wyborezi i reklamacji i predprynymalyby wsi kroky w danim sluczaju i w tim wzhladi. Jesly hromady teperiszni wdowolajut tym wymoham, ne znaju, dla czoho i na piźniesz widpowidaty by ne mohły. Kažetsia dalsze, szczo, brak jest ludej widpowidnych na człeniw do komisji wyborowoj. No, moi panowe, czyż teper ne ma komisji wyborowoj? Taż teper tak samo po hromadach, koły sut prawybory, tworiat sia komisji, kotri sia składajut z naczałnykiw hromadzkiw pišla doteperisznoj ustawy i prawytelstwennoho komisarja i tii wybory perewodiat sia; a szczo do toj kontroli wyboreczoj, zdaje sin meni, tak samo jak teper prawo reklamowania bude służyty do ochorony nadużyty wsilakich i oborony interesiw wyborciw selskich wid možlywych nadużyty.

Poklykujemy sia takoz na analfabetyzm i kažemo ne možna bezposerednych wyboriw teper perewodyty, bo u nas narid ne umije i czytaty i pysaty. Taż i teper, moi Panowe, perewodiat sia wybory na pidstawi ustnoho hołosowania, ne znaju, dlaczohoby i pry bezpose-

rednych wyborach, tak jak teper 120 abo 180 hołosuje ustno na odnoho posła, ne mohło tak samo buty; ta chyba bułaby zmina, szczo misto 120 hołosowaloby ustno 600, 800 abo 900 po poodynokich hromadach.

Pidnosyt sia dalsze, szczo nemožlywe jest wwedenie bezposerednych wyboriw i dla toho, szczo prawytelstwo ne bułoby w syli dostarczaty prawytelstwennych orhaniw do perewedenia w poodynokich hromadach wyboriw reprezentacyi. Dumaju, szczo i se ne može wyderżaty krytyki. Czyż teper prawybory ne perewodiat sia pry uczasti prawytelstwennych orhaniw? I teper musyt prawytelstwennyj komisar czy delegat prawytelstwa pry každoj akcyi wyboreczoj pid hrozaju neważnosty braty uczest. Otže i u tim wzhladi ne bułaby zmina. Skazano, szczo na se trebaby mnoho czasu, szczo aby perewesty wybory, a teper czyż mensze treba? Treba pered wsim perewesty prawybory a potom wybory, a tak w kilkunastu dniach perewedenoby wybir posła i wżeby dalsza akcyja wyborecza, kotra teper widbuwaje sia w misti powitowom zo wsim widpała. Otže, moi Panowe, dumaju, szczo pry takij akcyi czynnosty orhaniw prawytelstwennych ne tilko by sia ne zbilšyły, no dumaju, szczo aby sia o mnoho zmenšyły.

Tak otže ja pryjšow do perešwidenia, szczo wsi zakydy, kotri pidnosiat sia czerez protywnykiw zminy ordynacyi wyboreczoj sejmowoj ne majut i najmenszoj stijnosty i se własno sponukało mene, szczo ja na nowo wystupaju pered Wysokoju Pałatoju z moim wneskom i žadaju w interesie wyborciw selańskich hromad zminy doteperisznoj nesprawedlywoj systemy na sprawedlywszu.

Peredkladajuczy mij projekt ja ne maju pretensji ni najmenszoj do toho, szczo aby jeho uważano uważano za ideał doskonałosty. Absolutno ni! To tilko podaju substrat, pidstawu do narady, do dyskusji. A sej mij wnesok rižnyt sia wid poperednijszoho t. j. wid peredłożenia mojeho z r. 1890 w dwuch toczkach a imenno: szczo do miśe wyboreczych i druhe, szczo do wysokosty oplaczuwanoho podatku.

Koły ja w moim perszim predłoženiu staw na stanowysku, szczo misciamy wyboreczymy majut buty tilko misca, de perebuwajut sudy powitowi, to ja wid toj zasady widstupyw i cho-

tiwbym maty hromady sami miściami wyborczymy, bo ja pryjszow do toho pereświdenia, szczo perewedenie wyboriw bezposerednych i scentralizowanie ich w misciach perebuwania sudiw powitowych, bułoby czerezzwyczajno utrudniajuczym, unemożliwajuczym ciłu akeju i mnoho wyborciw w tim akti najważniejszym w żytiu politycznym zowsim ne brałyby uczasty.

Dlatoho stanuw ja na tym stanowysku, szczo należyt peredwsim staraty sia o se, szczoby zminiajuczcy ordynacju wyborczu zaniaty stanowysko, szczo każda hromada polityczna maje buty miscem wyborczym.

Odnakoż w tym wzhladi ja ne pijszow tak daleko, tolko obmeżyw sia na tim, szczo skazaw szczo hromady, kotri czyślat 1000 dusz majut buty dla sebe i susidnych misciamy wyborczymy, i tak ne iduczcy zadaleko trymaju sia poserednoj dorohy.

Dalsze rozszyryw ja i prawo wyboru pid wzhladom censusu podatkowoho i ja obnyżyw jeha, a obnyżyw dlatoho, poneże to jest fakt, szczo z rozwojom żytia politycznoho z każdym szahom, z každoju dnynojn rozszyrjajet sia i musyt sia rizsirjaty obsiah tych, kotri wchodiat i majut prawo wchodyty i braty uczast w żytiu politycznim.

Tomu to ja census podatkowyj doteperisznij poza perszij i druhih kruh hromad rozszyryw takož i na tych, kotri oplaczujut bezposeredni podatki w sumi 2 zł.

Moi Panowy, se sut mensze bilsze prowidni hadky, kotri mene rukowodyły pry wnese nin toho projektu zakonnoho. Ja ne sumniwaju sia, na stilko ne jesm optymistoju, szczo by ja dumaw, szczo sij zakon ne kažu tutka, ale w komisji stane sia predmetom narady, szczo win bud predmetom dyskusji chotijaby w komisji — ni! i moi Panowy, ja wże z hory skazaw, szczo postawienie seho wnesku uważaw ja tilko z mojiy storony, jako akt spownienia swoho obowiazku.

Jak wy sej obowiazok pijmajete, to wid was zależyt.

Czy wnesok tej perejde do komisji, czy ni, to riez waszój odwiczatelnosty — ja swoje zrobyw, na tim kińczu. (Brawa z ław włósciańskich).

Pid wzhladom formalnom proszu o widosłanie mojeho wnesenia do komisji prawnycoj.

JE. Ludwik hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta Do głosu zapisany p. Wodzicki. Udzielam mu głosu.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Zapisalem się do głosu, aby zwrócić uwagę Wysokiej Izby an pierwszy ustęp §. 42, który brzmi (czyta):

„Przedłożenia rządu, komisji lub Wydziału krajowego i wnioski samoistne, przez Sejm odrzucone, nie mogą być ponawiane na tej samej sesji sejmowej“.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Otóż nie zaprzeczam zupełnie, (ponieważ widzę, że się Panowie do głosu zgłaszają) nie zaprzeczam zupełnie, że między wnioskiem postawionym przez posła Teliszewskiego a wnioskiem, który był postawiony poprzednio przez posła Antoniewicza są różnice. Jednakowoż także zaprzeczyć się nie da, że oba wnioski dążą do jednego i tego samego celu. Otóż myślę, że duch tego ustępu §. 42. regulaminu nie był inaczej pomyslanym i nie mógł mieć innej dążności jak tę, ażeby nie dopuścić straty czasu dla Sejmu przy kwestyach, które są podobnej natury ale nie identyczne co do treści.

Gdyby pewne różnice w stylizacji, a nawet może w jakimś paragrafie proponowanej ustawy miały stanowić, że podobne, choć rozmaicie stylizowane wnioski nie podpadają pod owo postanowienie §. 42. regulaminu, w takim razie mógłby jeden i ten sam wniosek być stawiany na każdej sesji Wysokiego Sejmu, bo nie łatwiejszego jak wprowadzić do wniosku jakiegokolwiek zmiany nie znaczące a które jednak już potem nie pozwalaby traktować tego wniosku jako identycznego.

Przepisem tym regulaminu chciano od podobnej straty czasu Sejm uchronić. Interpretacya regulaminu należy w pierwszym rzędzie do P. Marszałka krajowego, najwyższą instancją w tej mierze jest Wysoka Izba.

Otóż nie dziwię się zupełnie, że przy możliwej wątpliwej interpretacji tego paragrafu Książę Marszałek poszedł w duchu jak najbardziej liberanym, że dopuścił do pierwszego czytania tego wniosku. Izba może interpretować ten regulamin, tak jak sama uzna za stosowne.

Nie chciałbym jednak (ponieważ celem mojego przemówienia jest ochrona przed stratą

czasu) znowu czasu tracić, żeby wywołać długą dyskusję nad interpretacją regulaminu i dlatego wniosku pod tym względem nie stawiam a oświadczam tylko, że z powodu, który przytoczyłem, będę przeciwko odesłaniu tego wniosku do komisji.

JE. Książe Marszałek P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Muszę zamarkować, szczo pohlad popередnoho besidnyka ne zo wsim jest wirnym. Prawda, szczo wnesenie moje i p. Teliszowskoho do sebe sut podobni, ale rіzniat sia wid sebe znacznie i pid wzhladom wnesenia i pid wzhladom formy i pid wzhladom zakluczenija

Ja prosyw, szczo by Sojm uchwaływ, by prawytelstwo peredłożyło projekt zminy ordynacji wyborczich, p. Teliszewskij, szczo trebujet i peredkłada je projekt, szczo by Sojm sam takij projekt uchwaływ.

Jemu perewažno chodyt o wybory do rad powitowych i Sojmu, może trebowanie było zahalniejsze, bo chodyło meni o ciu ordynacju wyborczu a własnywo o wsi ordynacji

Proszu moich Paniw, my zwyczajno czujemy z ust waszych słowa: „wy robyte borbu, alarmujete Widyn, Dumu derżawnu, a omynajete Sojm, my w Sojmi doma, my sia tutka pohodymo“.

Otże posol Teliszewskij pryniaw to do sercia (ja jakoś ne chotiw to uwzhladnuty); win uznaw, jako trybunał Sojm. To jest zmina wetyka. Ja może sia pomyływ, szczo ja seju dorohuju ne piyszow i zdaje meni sia, szczo ti panowe, kotri dajut nam taki krasni rady, szczo by my sia ne udawały do Widnia, tolko do Sojmu, najby doderżały słowa i hołosowały za tym, szczo by widosłały toj wnesok do komisji prawnycoj.

Druha uwaha, kotra całkom ide toju do rohoju, na kotru nas pocztennyj graf Wodyckij wede. Każet sia: rehulamin sojmowyj własno na to jest, szczo by Sojm ne potrebowaw tratyty czasu, szczo by wnesenia ti sami na toj samoj sesji ne powtariały sia.

Duże sprawedywo, duże wirno i ja własno z toho samoho wychodzu, no kažu, szczo to ne sut identyczni wnesenia i po druhe jest to newirno, szczo w dalszoj besidi Jeho Prewoschodytelstwo p. graf Wodyckij nawiw, szczo

czerez to sia oszczadyt nasz czas, szczo wnesenie raz wnesene, jesly ono upało, ne może buty powtarjane.

Toho takoz ne ma w rehulamini, bo nam wilno na kożdoj sesji stawlały je na nowo i ja maju czest zajawyty, szczo to dilały budemo.

Pytaju sia, koły bude ekonomia czasu bilsze uwzhladnena, czy jak Panowe raz pryjmete wnesok do komisji, czy jesly odkinete. Jesly pryjmete, tohda ne budemo prenużdyni wnesenia kożdoho ponawlały na kożdoj sesji, i tohda istynno pijdemo w dusi ekonomii czasu, inaksze okażetsia, szczo wasza ekonomija ne jest ekonomiczna.

JE. Książe Marszałek P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojmie! Z wywodamy wysoko poważanoho posła grafa Wodzickoho ja zhodyty sia ne možu, mij wnesok a wnesok posła Antonewycza, jak w umotywowaniu moim ja wykazaw, sowsim ne stoit w zwiazy. Czy ne majete panowe majze deń w deń tii sami wneski, kotori sia dadut zredukowaty do odnoi i toi samoi zasady i tohosamoho pryncypu? To ne sut szcze identyczni wneski. W regulamini skazano, szczo tylko identyczni wneski ne możut buty powtarjani, to rozumije sia, jakoby ja toj wnesok kotoryj był wże postawlenyj zaakceptowaw i jeho wnис. To pretiż sia ne stało, ja wystupyw w formi konkretnoj z wneseniem, kotoroje z tantim ne stoit absolutno w zwiazy, z wneseniem, kotroje riszuczo jest widminne.

Otże traktowanie sij sprawy w toi sposib, dumaju, szczo ne może widpowidaty ne tilko zasadi sprawedywosty ale nawit werbalnomu tołkowaniu regulaminu. Dlatoho ja proszu szczo bys te Panowe ne bawyły sia w taki rafinały, ale po uctywosty, po pereświedzeniu i po sowisty swojeji hołosowały, jak uważajete za widpowidno.

P. Zygmunt Kozłowski. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

JE. Książe Marszałek. Jest wnosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta. Do głosu zapisany p. Abrahamowicz. Udzielam mu głosu.

P. Abrahamowicz. Szanowny wnioskodawca zakończył swoje przemówienie wezwaw

niem do Wysokiej Izby, ażeby unikała sofizmów i kierowała się przede wszystkim prawem obowiązującym, które raczył wytłumaczyć na korzyść swoich zapatrywań i najdalej idącej obiektywności.

Otóż ja stając na tym samym gruncie, że Wysoka Izba nie tylko może, ale ma obowiązek kierować się prawem, i to prawem nie tylko wskazanem w regulaminie ale najwyraźniej wyznaczonem w statucie krajowym, inaczej postępować sobie nie może, jak tak, jak to mówił poseł hr. Ludwik Wodzicki.

Poseł hr. Ludwik Wodzicki wskazał już na postanowienie regulaminu, pozwólcie Panowie, ażebym ja wskazał na postanowienie jeszcze ważniejsze, mianowicie statutu a to na §. 17. W paragrafie 17 wyraźnie jest powiedziane: „wnioski do ustaw przez Sejm krajowy odrzucone nie mogą być na tem samym posiedzeniu ponawiane“.

Powiecie panowie: „posiedzenie“ jest rozumiane może jako posiedzenie jednego i tego samego dnia.

Otóż ten sposób wyrażenia wkraść się tylko do statutu krajowego, że posiedzeniem nazywają sesję, i ażeby w tej mierze nie pozostawić Wysokiej Izbie żadnej wątpliwości pozwolę sobie przytoczyć tekst dosłowny niemiecki (czyta:)

„Anträge auf Erlassung von Gesetzen, welche durch den Kaiser oder durch den Landtag abgelehnt worden sind, können in derselben Session nicht wieder vorgebracht werden“.

Otóż pytam się Wysokiej Izby, czy wniosek kolegi Teliszewskiego nie jest częścią tego wniosku, który Sejm uchylił parę dni temu i czy można rzecz w ten sposób interpretować że, jeżeli Wysoki Sejm, całą propozycję odnoszącą się do reformy regulaminu odrzucił, szczególnie jakiejś z tej reformy wnosząc, mają być to osobno traktowane?

Czy Wysoka Izba, gdybym ja jutro przyszedł z wnioskiem o reformę ordynacji wyborczej dla rad powiatowych z wszelkiem prawem nie powinna by mi odpowiedzieć: „wszakże ta rzecz już załatwiona przez Wysoką Izbę?“

Więc proszę Panów, tu nie sofistamy, tu prawo, którego przestrzegać ma Wysoki Sejm obowiązek a którego naruszenie nawet mnie się zdaje w intencji kolegi Teliszewskiego nie leżało.

Wychodził on tylko wedle mnie z zapatrywania niesłusznego i dla tego ja mniemam, że uchylanie tego wniosku przy pierwszym czytaniu jest tylko konsekwentnem prawnem postępowaniem, już raz przez Wysoki Sejm przyjętem a nie jest niczem innym, a już co najmniej tem, co poseł Teliszewski w końcowym ustępie swego przemówienia określił.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

J.E. Książę Marszałek. Nie mogę udzielić głosu, bo dyskusya zamknięta.

P. Dr. Antoniewicz. Ja chotiw tylko skazaty kilka sliw dla sprostowania faktu.

J.E. Książę Marszałek. Dyskusya już zamknięta. Przed zamknięciem dyskusyi zapisał się do głosu p. Chrzanowski. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ponieważ p. Abrahamowicz wyraził to samo, co ja chciałem powiedzieć, dlatego zrzekam się głosu.

J.E. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Jest wniosek odesłania wniosku p. Teliszewskiego do komisji prawniczej. Upraszam Panów zająć miejsce. Kto jest za wnioskiem odesłania do komisji prawniczej, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Przystępujemy do następującego punktu porządku dziennego:

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Bielany, Kańczuga, Nowa wieś, Łęki i Osiek, tudzież obszarów dworskich Osieki i Malec powiatu bialskiego, o wykonanie kanału ulgi między rzekami Macochą i Sołą, celem uchylenia wylewów Macochy i dostarczenia zarobku ludności dotkniętej niedostatkiem. Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Jan Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gmin Bielany, Kańczuga, Nowa wieś, Łęki i Osiek, tudzież obszarów dworskich Osieki i Malec powiatu bialskiego, o wykonanie kanału ulgi między rzekami Macochą i Sołą, celem uchylenia wylewów Macochy i dostarczenia zarobku ludności dotkniętej niedostatkiem.

Wysoki Sejmie!

! Potok Macocha, płynący od Czańca, naprzeciw Kobiernic po prawym brzegu Soły

przyjmuje w swym biegu równoległym do Soły kilka potoków górskich, przepływa gminy Kęty, Nowa wieś, Malec, Kańczuga, Bielany, Łęki i Osiek i wpada poniżej Grojca do Soły.

Potok ten w powyższym swym biegu na długości około 14 kilometrów wprowadza w ruch cały szereg zakładów wodnych i zasila wiele stawów rybnych, w czasie dłużej trwających doszczów jednak wyrządza znaczne szkody przez zatapianie bardzo urodzajnych gruntów w blisko pół mili szerokiej dolinie na prawym brzegu Soły.

Aby tym wylewom zapobiedz, upraszają interesowane gminy i obszary dworskie o wykonanie kanału ulgi z Macochy do Soły między miasteczkiem Kętami, a gminą Nową wsią w ten sposób, iżby w lewym brzegu Macochy miał być zbudowanym jaz, któryby tylko nadmiar wielkiej wody, jaka się nie pomieści w łożysku Macochy, odprowadzał do Soły, zwykle zaś wody potrzebne do rucha młynów i nawodniania stawów rybnych odpływały jak dotychczas łożyskiem Macochy.

Koszta jazu, kanału ulgi między Macochą, a Sołą oraz mostu, któryby musiał być zbudowanym na gościńcu rządowym z Kęt do Oświęcima, obliczają strony interesowane na 7.200 zł. która to kwota nie jest jednak opartą ani na planach, ani na rzeczywistych kosztorysach.

Komisya gospodarstwa krajowego uznaje użyteczność zamierzonej roboty, a gdy powiat Bielski według przedłożonego Wydziałowi krajowemu sprawozdania komitetu Krakowskiego Towarzystwa rolniczego należy do najbardziej dotkniętych niedostatkiem, wyraża komizya opinię, że na tę robotę należałoby powiatowi Bialskiemu udzielić zasiłków z publicznych funduszków zapomogowych, celem dostarczenia zarobku ludności.

Potrzebne zdjęcia i projekt z kosztorysem mogłaby wykonać krakowska ekspozytura bióra melioracyjnego na koszt funduszu krajowego z z wyznaczonej w tym celu (w rubr. XIII. poz. 161) dotacyi, następnie zaś zająć się nadzorem wykonania przy pomocy funduszków publicznych.

Komisya gospodarstwa krajowego ma tedy zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi następujący wniosek:

Petycyę Ls, 438, 439, i 440 gminy Bielany, Kańczuga, Nowa wieś, Łęki i Osiek, tudzież

obszarów dworskich Osiek i Malec powiatu Bialskiego, przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem udzielenia pomocy technicznej w myśl uchwały sejmowej z dnia 27. września 1892 i wyjednania zasiłku z publicznych funduszków zapomogowych na wykonanie kanału ulgi między Macochą a Sołą, celem dostarczenia zarobku ludności dotkniętej niedostatkiem.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem komisji zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi Juliana br. Brunickiego o zarządzenie wypracowania projektu regulacji potoku Żeżawy. Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Jan Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi Juliana br. Brunickiego — o zarządzenie wypracowania projektu regulacji Żeżawy.

Wysoki Sejmie!

Potok Żeżawa, wypływający z wschodniego podgórze karpackiego, a wpadający w gminie Pokrowce do rzeki Stryja: wyrządza w 14 gminach i obszarach dworskich powiatu Stryjskiego szkody przez zabagnienie gruntów z powodu niedostatecznie wyrobionego łożyska.

Wedle informacyi zasiągniętej w Departamencie I. Wydziału krajowego przedstawił już Wydział powiatowy stryjski wniosek Wydziałowi krajowemu na udzielenie bezpłatnej pomocy technicznej bióra melioracyjnego dla zaprojektowania regulacji tego potoku, a to na prośbę gmin Podhorce, Tatarsko, Chodowice, Strychańce, Komarów, Bratkowce i Strzałków, tudzież obszarów dworskich Strzałków, Strychańce, i Stańkowa a odnośny wniosek Reprezentacyi powiatowej ma być załatwiony przez Wydział krajowy przy rozdziale prac polowych między techników bióra melioracyjnego z wiosną roku bieżącego.

Z uwagi, że wniesiona przez br. Brunickiego petycyja ma tylko na celu zepewnienie udzie-

lenia bezpłatnej pomocy technicznej na cel powyższy, Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Petycyę Ls. 158. Juliana br. Brunickiego o udzielenie pomocy technicznej dla zaprojektowania regulacyi potoku Żezawy przekazuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia po myśli uchwały sejmowej z d. 27. września 1882.

Uchwałą powyższą załatwioną zostaje petycyja L. s. 758, gminy Komarów powiatu stryjskiego, tycząca się tego samego przedmiotu.

J E. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie urządzenia krajowego praktycznego kursu doradców melioracyjnych (**Aleg. 117.**) Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 117.)

P. Paszkowski Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

J E. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 4. grudnia 1891, do L. 52.260 o krajowym kursie praktycznym doradców melioracyjnych Sejm przyjmuje z uznaniem do wiadomości.

J E. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem dopiero co odczytanym, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie nadania gminie miasteczka Adry-

chów prawa poboru opłaty gminnej od posiadania psów, z projektem ustawy oznaczającej tę opłatę w kwocie 2 zł. od każdego psa w tej gminie utrzymywanego. (**Aleg. 118.**)

Sprawozdawca p. Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 118.)

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

J F. Książę Marszałek. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w przedmiocie nadania gminie miasteczka Andrychowa prawa poboru opłaty gminnej od psów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

§. 1.

Gminie miasteczka Andrychowa nadaje się prawo pobierania przez przeciąg lat dziesięciu, od dnia wejścia tej ustawy w życie, opłaty gminnej od każdego psa, w obrębie gminy tegoż miasteczka utrzymywanego, a to w wysokości po 2 zł. w. a. rocznie.

§. 2.

Postanowienia wykonawcze, oraz wskazanie wypadków, w których uwolnienie od opłaty dozwolone będzie, określi uchwała Rady gminnej.

§. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

J E. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie ustawy tej *en bloc*.

J E. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy *en bloc*. Kto się zgadza z wnioskiem przyjęcia ustawy *en bloc*, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę *en bloc*, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji p. Feliksa Pławickiego, o ustanowienie posterunku żandarmeryi w Szczawnicy, powiecie nowotarskim.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

10. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Feliksa Pławickiego, o ustanowienie posterunku żandarmeryi w Szczawnicy, powiecie nowotarskim.

Wysoki Sejmie!

P. Feliks Pławicki zamieszkały w Szczawnicy wyżnej w imieniu swoim i gminy tamtejszej uprasza, iżby Wysoki Sejm zażądać raczył ustanowienia posterunku c. k. żandarmeryi w Szczawnicy.

Stosunki bezpieczeństwa publicznego w Szczawnicy przedstawione są w tem podaniu w barwach nader smutnych — do tego stopnia, że jak się wyraża dołączona do petycji uchwała Rady gminnej:

„Urząd gminny bez narażenia zdrowia a nawet życia swych członków nie jest w stanie zapobiedz szerzącej się w Szczawnicy niesforności i rozbujalności młodzieży, której lekki zarobek w czasie sezonu kąpielowego dostarcza środków do hulanki, gry w karty i pijatyki, za czem idzie pokusa do różnych przestępstw. Bujki, burdy i kradzieże, nieraz połączone z zuchwałem włamaniem się, są tam na porządku dziennym“.

W dołączonem również do petycji piśmie c. k. starostwa powiatowego w Nowym Targu z dnia 10. października 1887 l. 9. 294 uczyniono ustanowienie posterunku c. k. żandarmeryi w Szczawnicy zawisłem od „pewnych większych ofiar“ ze strony gminy.

Wychodząc z tego zapatrywania, że ustanawianie posterunków żandarmeryi nie powinno

zależać od ofiar ludności miejscowej na ten cel, lecz jedynie wyłącznie powinna o tem rozstrzygać potrzeba ochrony spokoju i bezpieczeństwa publicznego:

zważywszy, że jak stwierdza treść petycji p. Pławickiego, tudzież uchwała tamtejszej Rady gminnej ustanowienie posterunku c. k. żandarmeryi w Szczawnicy jest niezbędnie i nagląco potrzebne;

zważywszy w końcu, iż potrzebę tę jeszcze bardziej potęguje ta okoliczność, iż Szczawnica należy do pierwszorzędných w naszym kraju zdrojowisk, ściągając corocznie po kilka tysięcy gości kąpielowych;

Komisja petycyjna wnosi:

Petycyę l. s. 162 o ustanowienie posterunku c. k. żandarmeryi w Szczawnicy odstępuje się c. k. Rządowi z usilnem zaleceniem do uwzględnienia.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji diaków gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej o polepszenie ich bytu materyalnego.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji diaków gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej o polepszenie ich bytu materyalnego.

Wysoki Sejmie!

Towarzystwo wzajemnej pomocy diaków gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej uprasza, ażeby Wysoki Sejm wglądnać raczył w smutne stosunki materyalne diaków przy cerkwiach gr. kat. w Galicyi i w porozumieniu z Najprzew. konsystorzami gr. kat. we Lwowie, w Przemyśle i w Stanisławowie, zmienił przepisy §. 12. ustawy o konkurencyi kościelnej z r. 1866 w ten sposób, iżby płaca diaków przy gr. kat. cerkwiach w Galicyi unormowaną została nie mniej jak na 120 zł. rocznie.

W motywach petycji podniesiono, że w ostatnich czasach położenie materyalne diaków znacznie pogorszyło się wskutek nowej organizacji szkolnictwa ludowego, która dawne szkółki

parafialne uczyniła zbędnymi, pozbawiając przez to diaków, którzy w tych szkółkach pełnili obowiązki nauczycieli, połączonych z tem dochodów, mieszkania bezpłatnego, używalności ogrodów i innych korzyści.

Jest to prawda. Diacy nie mogą jednak wymagać, ażeby pobierali płacę i emelumenta nauczycieli, skoro nimi być przestali.

Dalej zawiera się w petycyi zupełnie mylne twierdzenie, jakoby §. 12. ustawy o konkurencyi kościelnej z r. 1866 zawierał jakieś postanowienia, które przyznają organistom przy kościołach rzymsko katolickich lepszą płacę, niż mają diacy gr. kat. obrządku.

Ani §. 12. ani w ogóle cała ustawa o konkurencyi parafialnej z r. 1866 nie określa wysokości plac służby kościelnej i w tym względzie, jak i pod każdym innym względem ustawa z dnia 15. sierpnia 1866 r. nr. 28. Dz. u. kr. żadnej nie czyni różnicy pomiędzy obu obrządkami katolickimi.

Według odwiecznego zwyczaju, wynagrodzenie służby kościelnej należy do spraw wewnętrznych parafii i normuje się nie inaczej, jak tylko w drodze dobrowolnej ugody, zawieranej przez zarząd parafialny ze zgłaszającymi się do tych obowiązków kandydatami i w myśl §. 12. ustawy r. r. 1866 Komitet parafialny jest w tych sprawach organem uchwalającym.

Gdyby Sejm, według żądania wyraźnego w petycyi, zechciał przedsięwziąć regulację płacy diaków, musiałyby coś uczynić i dla innej służby cerkiewnej, jak n. p. dla tak zwanych „pałamarzy“ a w ślad za tem wystąpiliby organisci i kościelni r. l. z żądaniem wzięcia ich w opiekę przez ustawodawstwo krajowe, a nakoniec zaczęłyby może napływać do Sejmu petycje ze strony służby gmin wyznaniowych innych także wyznań o polepszenie bytu materialnego.

Komisya petycyjna nie widzi jednak powodu wciągania tych spraw w zakres zajęć ustawodawczych Wysokiego Sejmu, skoro one najsprawiedliwiej t. j. bez niczyjego przeciążenia i bez niczyjej krzywdy regulują się pomiędzy stronami interesowanymi w drodze dobrowolnych ugod. Dla ludności, obowiązanej do konkurencyi stanowiłoby to zaś objaw bardzo niepokojący, gdyby Wysoki Sejm mięszać się

chciał w stosunki wewnętrzne ich gospodarstwa.

Obecnie jest to zresztą nawet formalnie niedopuszczalnym, gdyż w myśl postanowień ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 N. 141 Dz. u. p. podobne sprawy z pod władzy ustawodawczej Wysokiego Sejmu zostały uchylone.

Komisya wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycyą l. s. 212. Stowarszyszenia wzajemnej pomocy diaków gr. kat. diecezji stanisławowskiej o polepszenie ich bytu materialnego w drodze ustawodawstwa krajowego przechodzi się do porządku dziennego.

P. Antoniewicz Proszu o hołos.

JE. Książkę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ośmilaju sia petycju towarzystwa diakiw przedłożyty Wysokomu Sojmowy do blyższoho zastanowlenja, bo ona ne jest tak małej wahy, jak nam pocztennyj referent komisji przedstawił. Towarzystwo pomohy i wzajemnoj pomoczy diakiw wnosyt petycju, w kotroj duże sylni i poważni nawodiat arhumenty, szczo jesły kto blyższe znaje naszi dawnijszi odnoszenia, to znaje imenno i toje, szczo majże w koźdom seli nachodyła sia chatka z ohorodom a nawit połem, kotora to chatka buła dla diaka pereznaczena.

Ślidowatelno diaki mały tak samo, jak inszi duchowni funkcionery wid dawna pomiszczenje za darmo i ohorod, kotroho ony używały. Zmyniła sia riez w toj sposib, szczo piznijsze zawedeno szkoły, t. zw. diakowski — tohdy może buty, szczo diakam, zanymajuczym sia naukoju mołodeży szkilnoj, szcze bilsze rozszyreno toj ohorod. Nastaly nowi wremia, zaczyły zakładaty szkoły publiczni i tohdy widniato po bilszoz czasty diakam toj domok, toj ohorod, a toj samyj domok pereznaczeno na szkołu publicznuu. Diaki wid perszoho czasu protestowały proti w tomu, ale pokazało sia, szczo toj protest ne maw rezultatu, bo hromada skazała: „jak ty chcesz dla sebe, to my musilybyśmo nowyj budynok stawlaty, dla nas zatim bilszyj tiahar, a jesły sia budesz dalsze dopomynaty, to my wymowłem tobi służbu.“

I stało sia tak, szczo diaki prytychły, ale nikto ne może skazaty, szczo by ony ze swoich praw i ze swoich pretensyi zrezyhnowały, i sam

pocztennyj referent komisji przyznaje, szczo ich pretensja jest słuszná i prawna.

Diaki kromi swegojehu pomeszkania i ohrodu poberaly szczo datki w naturaljach rižnoho rodu i emolumenta; a czy ti emolumenta zadlatocho poberaly, szczo byly diakamy, czy poberaly zadlatocho, szczo byly uczytelamy, to jest riez insza i tiazko jej došlidyty, chotiaby należało sia, — a może buty duże pewno, szczo ony brały emolumenty za odno i druge, i jako diaki i jako uczyteli.

Jesly diaki perestały buty uczytelamy, to szczo ne perestały buty diakamy, ony ne zrezyhnowaly z tych emolumentiw, kotri im prawno jako diakom sia należały i o toju sprawu diaki prosiat i na duże poważnych arhumentach swoje proszenie operajut.

To, szczo ony howorjat, szczo ich służba jest tiazsza nawit wid orhanistiw, to jest całkom sprawedlywe. Diak swogojehu hrudeju špiwaje i pry dołszym bohosluženju, koły orhanista pry korotszym bohosluženju pomahaje sobi orhanamy, za dla toho też zdorowle i syły jehu skoršze sia nyszczat, jak syły i zdorowle orhanistiw, kotri majut o mnoho łeksu służbu.

Tak motywujut diaki swoje proszenie i komisja sama skazała, szczo to jest prawda, ona mymo toho motywuje inaksze i jeslybym mał wybraty meży motywamy odnymy, abo druhymy, tobym wid razu i bezusłowno prystaw do diakiw, a ne do komisji petycyjnoj i to zi wzhladu na um i łogiku.

Komisja petycyjna każe tak: (czyta:) „diaki nie mają do tego prawa, od kiedy przestali być nauczycielami“. — Poczt. referent jest egoistoj! Win jako Rusyn pidnis wysoko narid ruskij — bo szczożby z toho wynikało? Z tohoby wypływało, szczo narid ruskij persze mał szkoły i uczytela, a doperwa pižnjsze w cerkwi bohosluženje. Ne! ja ne jesm tak ambitnyj, szczo bym až tak skazaw.

Ja zawsze przyznaju, szczo napered buła cerkow i bohosluženje a potim doperwa wesła w żytje szkoła, -ergo pretensja diakiw operta jest na tim, szczo ony napered byly diakamy a doperwa potim uczytelamy. Dlatoho nikto ne maje prawa tak zymno skazaty: wy ne majete pretensyi do tych hruntiw, bo wy perestałyšte buty uczytelamy.

Jeslyby poczt. referent Merunowycz rozhlanuw sia po sełach, perekonałby sia, szczo z tradycyi duże bohato tych budynkiw ne nazywaje sia uže „diakówka“, ale „szkoła“ a to dlatoho, bo nazwa pižnjsza wyperła nazwu dawnijszu, z toho ślidyje, szczo nazwa dawnijsza jest starsza, bo doperwa pižnjsze, jak diaki zaczały uczyty dity, nazwano toj budynok szkołoj. Z toho wydko, szczo motywa diakiw sut prawni i wirni, szczo prawnyj tytuł majut diaki.

Dalsze każe komisja: (czyta:) „według odwiecznego zwyczaju wynagrodzenie służby kościelnej należy do spraw wewnętrznych parafii“. Tu ta komisja ne miszaje sia w sprawy wnutrenni, tylko powynna uniaty sia za sprawoju, kotra ne pidlahaje nijakomu somniniu.

Dalsze każe komisja, szczo miszanje sia w sprawi wnutrenni bułoby nedozwelone, bo ono jest protywnne zasadnym ustawam, ależ to ne jest miszanje sia w sprawi wnutrenni!

Ony ne prosiat Sojmu, szczo by toj Sojm im rytuał zminyww, abo służbu urehulowaw, ale diaki prosiat, szczo by Sojm pomih im zdobyty ti prawa, kotorych im dawnijsze nikto ne pereczyww. Jesly komisja skazawszy „że to jest prawda“, szczo ony majut prawo, i mymo toho diłajet zakluczenije: „do porządku dziennego“ to jest całkom nesprawedlywo.

Komisja daleko lipszeby zrobyła, jeslyby motywa diakiw lipsze uwzhladnyła i skazała: my toj sprawy ne możemy riszyty, dlatoho widstupujemo sprawu do Wydiłu krajewoho, jak ja proszu, szczo by z ordynarjatamy tuju prawu pojasnyw i na najblyższoj sesyi Sojmu przedložyw. Takoje przedloženje bułoby całkom sprawedlywe, i ono by ne ubłyżyło powazi Sojmu ani ne oskorbyło tych, kotri z dowirjem do do Wysokoho Sojmu sia zwertajut.

Każe poczt. referent: jestto nebezpiečno miszaty sia w sprawy wnutrenni, bo to zakazujut utawy ależ poczt. referent powynen na toje reflektowaty, szczo diaki stanowlat poważne czysło i szczo ony po bilszoj czasty sut intelihencju meży selanamy; i czyby to dobre buło, aby ta czysłenna klasa ludej, rozhoryczena na najwyższu instytucju zakonadatelnu w kraju, szczo ona skazawszy: majut prawdu, a mymo toho dla diakiw nyczoho zrobyty ne

chocze, niezadowolone szyryła na tych, do których mają dowirje.

Otóż ani prawni, ani praktyczni wzhlady ne promawljajut proti w tej petycji, dlatoho ja stawljajut odminnyj wid komisji wnesok, takij, jaki diaki w petycji swojej postawlyły:

Wysokij Sojm uchwalylt: petyciju towarystwa wzajemnoj pomocy diakiw perekazuje sia Wydilowy krajewomu, szczo by w porozuminju z switlijszymy ordynarjatami sprawu pojasnuy i swoji pohlady na najblyższoj sesji peredlożyw.

JE. Książę Marszałek. Kto popiera wniosek p. Antoniewicza, raczy rękę podnieść (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Huryk prosił o głos i ma głos

P. Huryk. Poneże p. Antonewycz wypedryw mene i skazaw kilka sliw na oboronu diakiw dla toho zrikaju sia hołosu i skażu tilko, szczo na tuju rezolucyju p. Antonewycza sia hodžu.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Merunowicz. Ja zwrócę uwagę Wysokiej Izby, że komisya krzywdy diaków wcale nie chce, tylko to jedno twierdzi, że Sejm poradzić tu nie może, odsyła więc ich tam, gdzie ta sprawa należy, t. j. do zarządów parafialnych. Żadna, najmniejsza nawet czynność cerkiewna nie może się odbyć bez współdziałania służby cerkiewnej a w szczególności diaków.

Ja myślę, że nikt tu nie może twierdzić, jakoby gdziekolwiek zaszła ta okoliczność, że służba boża nie mogła się odbyć dla braku diaków. Jakoś te sprawy się regulują, zależy to głównie od dobrowolnej ugody i dotychczas w kraju nie było o to trudności; więc nie ma materialnego powodu, aby Sejm w tę sprawę wkroczył.

Najważniejsza zaś rzecz, że cokolwiek byśmy tu powiedzieli, gdyby Wysoka Izba skłoniła się do wniosku p. Antoniewicza i odesłała petycję do Wydziału krajowego z poleceniem, aby czynił studia nad stosunkami materialnymi dyaków, to wszystko do żadnego rezultatu nie doprowadzi a to z tego formalnego względu, że sprawa późniejszymi ustawami uchylona została z pod kompetencji Sejmu.

Ustawa konkurencyjna wydana została w r. 1866, zaś ustawy zasadnicze z r. 1867 sprawy wyznaniowe przysądziły do kompetencji Rady Państwa, więc Sejm w tej sprawie żadnej prawomocnej uchwały powziąć nie może ani też nie może jej jednostronnie zmienić, bo to należy do Rady Państwa. Cokolwiekbyśmy więc tu w tej sprawie mówili, mówilibyśmy bez tego celu, który powinien być przedmiotem rozprawy, aby doprowadził do decydującej uchwały. Dlatego proszę, aby Wysoka Izba raczyła uchwalić wnioski komisji.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek komisji przejścia do porządku dziennego nad tą petycją i wniosek p. Antoniewicza, żądający odesłania tej petycji do Wydziału krajowego, aby w porozumieniu z Najprzew. Ordynaryatami, lwowskim, stanisławowskim i przemyskim sprawę wyjaśnić i poglądy swoje na tej sesji sejmowej przedłożył.

Podam najprzód do głosowania wnioski komisji jako dalej idący. Kto jest za wnioskiem komisji, raczy powstać. (Większość.) Wniosek komisji jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Bazylego Watiuhy z Hoszowa, o odpisanie procentów od pożyczki w kasie pożyczkowej gminnej zaciągniętej.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta:)

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej o petycji Bazylego Watiuhy z Hoszowa w powiecie dolińskim w sprawie długu jego, zaciągniętego w miejscowej kasie pożyczkowej gminnej (L. s. 160, pet. 90).

Wysoki Sejmie!

Bazyli Watiuha, gospodarz gruntowy z Hoszowa w powiecie dolińskim uprasza, ażeby Sejm orzec raczył w drodze łaski odpisanie procentów od pożyczki w kwocie 200 zł., którą zaciągnął w gminnej kasie pożyczkowej, o uwolnienie go do końca życia od obowiązku spłaty tegoż długu i o nałożenie tej powinności na jego przyszłych spadkobierców.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą L. s. 160 Bazylego Watiuhy przechodzi się do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa o-twarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Porządek dzienny został wyczerpany. W sprawie formalnej głos ma zapisany p. Stanisław hr. Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni. Wskutek nieobecności JE. p. Dunajewskiego jako przewodniczącego komisji budżetowej, proszę wskutek polecenia i uchwały komisji budżetowej, aby Wysoka Izba raczyła niektóre petycje przekazane komisji budżetowej odstąpić komisji sanitarnej, gdyż zdaniem komisji budżetowej kwestye te należą do komisji sanitarnej i są w związku z przedłożeniem Wydziału krajowego o budynkach szpitali prowincjonalnych, które to przedłożenie Wysoka Izba raczyła odesłać do komisji sanitarnej.

Chodzi tu mianowicie o petycje Wydziału powiatowego w Jarosławiu o rozszerzenie szpitala prowincjonalnego i budowę, petycja Wydziału powiatowego w Sanoku o preliminowanie kwoty 50.000 zł. na rozszerzenie i budowę szpitala, petycja Wydziału powiatowego w Samborze o utworzenie funduszu pożyczkowego na budowę szpitali, Wydziału powiatowego w Kolbuszowej w tej samej sprawie i Wydziału powiatowego w Cieszanowie o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie i budowę szpitali prowincjonalnych.

Komisya budżetowa jest zdania, że załatwienie tych petycyj zależy ściśle od sposobu, jak przedłożenie Wydziału krajowego w komisji sanitarnej załatwione zostanie i dlatego wnoszę, aby te petycje odesłane były do komisji sanitarnej.

JE. Książę Marszałek. Kto się zgadza z odesłaniem wymienionych petycyj do komisji sanitarnej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. Kramarczyk. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Książę Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Z prawdziwą boleścią musiałbym opuścić podwoje tego gmachu po dzisiejszem posiedzeniu. Nie chodzi mi teraz o to, że wnioski posłów ruskich nie zostały przyjęte, ale o to, że JE. p. hr. Wodzicki nazwał Księcia Marszałka „liberalnym“. (Wesołość.) Zdaje mi się, że wszyscy mamy bardzo wiele szacunku i poważania dla osoby Księcia Marszałka i dla tego proszę, aby tego wyrazu więcej nie powtarzano (ogólna wesołość), gdyż jestem zdania, że naszego Marszałka wszyscy czciami otaczamy.

JE. Książę Marszałek. Porządek dzienny wyczerpany. Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniesionego wniosku:

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ustawę gminną dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 L. 24. Dz. ust. kraj. i miasteczek w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, 16. marca 1892.

Fruchtmann, wnioskodawca.

G. Romer, Tom. Rozwadowski, Łączyński, Zoll, Lenartowicz, Ochrymowicz, Klemens Dzieduszycki, W. Koziembrodzki, Schnell, Dworski, Zbyszewski, Dr. Olpiński, Dr. Midowicz, Rayski, Goldman, Michalski, Palch, Wiktor.

U s t a w a

z dnia zaprowadzająca ustawę gminną dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 l. 24 dz. u. k. i miasteczek w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Załączona %/ ustawą gminna obowiązująca będzie następujące miasta i miasteczka:

A) Miasta:

Bełż, Biecz, Bircza, Bóbrka, Brzozów, Brzostek, Bukowsko, Busk, Ciężkowice, Czortków, Dobczyce, Dobromil, Dynów, Dubiecko, Grybów, Husiatyn, Halicz, Jaryczów nowy, Jezierzany, Jazłowiec, Jordanów, Kęty, Kamionka strumiłowa, Kutry, Komarno, Lanckorona, Lubaczów, Lisko, Mielnica, Myślenice, Mrzygłód, Maryampol, Mikulińce, Mikołajów, Mościska,

Nowy targ Olesko, Oświęcim, Pilzno, Pomorzany Rohatyn, Ropczyce, Rymanów, Szczerzec, Stary Sącz, Sądowa Wisznia, Starasól, Staremiasto, Skawina, Sołotwina, Tyśmienica, Zator, Zbaraż, Zaleszczyki, Żydaczów, Żywiec.

B) Miasteczka:

Andrychów, Brzozdowce, Bohorodczany, Borszczów, Brzesko, Barysz, Bolechów, Bołszowce, Bukaczowce, Bursztyn, Błażowa, Baranów, Budzanów, Biały Kamień, Chodorów, Czchów, Chrzanów, Cieszanów, Czernelica, Chorostków, Chołojów, Chyrów, Dźwinogród, Dąbrowa, Dolina, Dębowiec, Dobrotwór, Dukla, Delatyn, Dębica, Dunajów, Frysztak, Gliniany, Głogów, Grzymałów, Gołogóry, Horodenka, Jagielnica, Janów, Jabłonów, Jodłowa, Jezupol, Janów (powiat Trembowla), Jezierna, Kozowa, Kopeczyńce, Kołaczyce, Krakowiec, Kałusz, Kolbuszowa, Kossów, Kańczuga, Krościenko, Krystynopol, Kalwarya, Korolówka, Kulików, Lipnica murowana, Limanowa, Lutowiska, Leżajsk, Łysiec, Łopatyn, Łazów, Łańcut, Monasterzyska, Majdan, Mielec, Maków, Muszyna, Magierów, Mosty wielkie, Niepołomice, Nawarya, Nadwórna, Niżankowice, Niemirów, Niżniów, Obertyn, Ottynia, Podkamień (powiat Brody), Potok złoty, Probużna, Peczeniżyn, Pistryń, Przeworsk, Piwniczna, Podwołoczyska, Podhajce, Przemyślany, Potylicz, Roźniatów, Radymno, Rozwadów, Ryglie, Radziechów, Rozdół, Rudnik, Rawa ruska, Rudki, Radomyśl (powiat Mielec), Skała, Stanisławczyk, Szczucin, Strusów, Sasów, Sucha, Sieniawa, Stojanów, Sokółów, Strzyżów, Skałat, Skole, Toporów, Trzebinia, Tymbark, Tylicz, Tyczyn, Tarnobrzeg, Tuchów, Tłumacz, Turka, Tłuste, Uście solne, Uście biskupie, Uście zielone, Ułaskowce, Ustrzyki dolne, Ulanów, Uhnów, Wilamowice, Wiśnicz nowy, Wojnicz, Wojniaków, Witków nowy, Wielkopole, Założce, Zakliczyn, Zmigród, Żołyńia, Zabłotów, Żabno, Zborów, Żurawno.

Art. II.

Ustawa gminna tu załączona wejdzie w wykonanie po upływie sześciu miesięcy od dnia jej ogłoszenia, a w tym samym czasie traci ustawa gminna z 12. sierpnia 1866 dz. ust. kraj. l. 19. w gminach w art. I. wymienionych moc obowiązującą.

Art. III.

Ordynacya wyborcza dla gmin z 12. sierpnia 1866 obowiązująca będzie i nadal miasta i

miasteczka w art. I. wymienione z wyjątkiem §. 40. ordynacyi wyborczej, który z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy uchylonym zostaje dla tych miast i miasteczek, tudzież z tą zmianą, że obywatele honorowi także w miasteczkach mają prawo wybierania w myśl §. 1. l. 3 teje ordynacyi.

Art. IV.

Stosunki obszarów dworskich ustawą z 12. sierpnia 1886 określone Nr. 20 Dz. u. kr., zostają nienaruszone.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

DZIAŁ I.

O gminie w ogólności.

§. 1.

Każde miasto i każde miasteczko niniejszej ustawie podlegające stanowi w dotychczasowych granicach swoich osobną gminę miejską lub małopolską.

Zmiana granic.

§. 2.

Granice gminy zmienione być mogą tylko za uchwałą Rady gminnej.

Uchwała taka do swej ważności wymaga potwierdzenia Rady powiatowej, które może być udzielone tylko za poprzednim oświadczeniem politycznej władzy krajowej, że przeciw temu ze względów publicznych nie ma nic do zarzucenia.

DZIAŁ II.

O członkach gminy.

Członkowie gminy i obcy.

§. 3.

Członkowie gminy są:

a) przynależni do gminy tj. osoby mające w gminie prawo przynależności;

b) uczestnicy, tj. osoby nie mające w gminie prawa przynależności, jeżeli w granicach gminy majątek nieruchomy posiadają, lub jeżeli od przedsiębiorstwa zarobkowego samoistnie wykonywanego, albo od dochodu bezpośredni podatek w gminie opłacają.

Pod tymi warunkami należą do uczestników

gminy takż korporacje, stowarzyszenia, zakłady i fundacje.

Wszystkie inne osoby w gminie są obcemi.

Przynależność do gminy.

§. 4.

Stosunki przynależności do gminy określone są ustawą z dnia 3. grudnia 1863 l. 105 dz. p. p.

Za nadanie prawa przynależności do gminy może gmina pobierać opłatę nie przewyższającą sumy 30 zł.

Obywatele.

§. 5.

Obywatelami są ci, którym gmina prawo obywatelstwa nadała.

Obywatelstwo tylko przynależnym do gminy nadanem być może.

Za nadanie obywatelstwa może gmina pobierać opłatę.

Gminy mogą w uznaniu zasług publicznych nadawać obywatelstwo honorowe osobom będącym obywatelami państwa austriackiego.

Prawa i obowiązki członków gminy.

§. 6.

Członkom gminy służy prawo swobodnego pobytu w gminie. Mają oni udział podług postanowień niniejszej ustawy w prawach i korzyściach, jako też w obowiązkach i ciężarach gminy.

Przynależni do gminy mają nadto w razie zubożenia i niezdolności do pracy prawo do wsparcia stosownie do ustawy z 3. grudnia 1863 l. 105 dz. p. p.

Obywatelom zastrzega się prawo do udziału w fundacyach i zakładach osobno dla nich utworzonych.

Obywatelstwo honorowe nadaje prawa uczestników gminy, ale nie nakłada udziału w ich obowiązkach.

Prawo pobytu w gminie.

§. 7.

Obcym, którzy przynależność swoją do pewnej gminy wykażą, lub przynajmniej dowiodą, iż poczynili potrzebne kroki ku wykazaniu przynależności, nie może gmina wzbronić pobytu w swym obrębie, dopóki tak oni jak i mieszkający z nimi członkowie ich rodzin nieskazitelny

żywot prowadzą i nie stają się ciężarem dobroczynności publicznej.

Jeżeli obcy rozporządzeniem gminy w tym względzie czuje się pokrzywdzonym, służy mu prawo odwołania się do politycznej władzy powiatowej.

Utrzymanie prywatnych stosunków prawnych.

§. 8.

Niniejsza ustawa nie narusza prywatnych stosunków prawnych w ogóle, a w szczególności praw własności i użytkowania, służących bądź członkowi gminy, bądź też częściom gminy lub całym klasom mieszkańców.

DZIAŁ III.

O Reprezentacji gminnej.

§. 9.

Gminę reprezentuje we wszystkich jej sprawach Rada gminna.

Rada zawiaduje sprawami gminy przez Zwierzchność gminną.

A) Rada gminna.

Skład Rady gminnej.

§. 10.

Rada gminna składa się w miastach z radnych wybranych przez członków gminy czynne prawo wyboru mających, w miasteczkach z radnych wybranych przez członków czynne prawo wyboru mających, a nadto z członków bez wyboru do niej wchodzących (§. 12).

W gminach, w których liczba członków do wyboru Rady gminnej uprawnionych nie przenosi 400, wybranych będzie 18 radnych, w gminach zaś liczących:

401— 600	wyborców	24
601—1000	"	30
a nad 1000	"	36

radnych.

Do zastępowania radnych ubyłych lub nie mogących brać udziału w czynnościach Rady, wybrani będą równocześnie zastępcy, których liczba wynosić ma połowę liczby radnych.

Bliższe postanowienia o uprawnieniu do wyboru, obieralności i postępowaniu przy wyborach, zawiera ordynacja wyborcza dla gmin.

§. 11.

Wstępując do Rady, składają radni i za-

stępcy do rąk naczelnika gminy przyrzeczenie sumiennego pełnienia przyjętych obowiązków.

Radni bez wyboru.

§. 12.

Każdy członek gminy miasteczka, opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich w gminie do opłat przypisanych, ma prawo nawet bez wyboru być członkiem Rady gminnej, jeżeli jest obywatelem państwa austriackiego i nie zachodzi względem niego żadna okoliczność wykluczająca lub wyłączająca, wskazana w ordynacyi wyborczej dla gmin.

Za osobę nie używającą własnowolności, wykonywa to prawo jej prawny zastępca lub też pełnomocnik.

Wojskowi w czynnej służbie i kobiety, jeżeli chcą z tego prawa korzystać, muszą, wszystkie zaś inne osoby mające to prawo, mogą je wykonywać przez pełnomocników.

Współposiadacze realności umocowują do wejścia wkład Rady gminnej jednego z pośród siebie lub inną osobę.

Radnego bez wyboru nie może zastępować kto nie jest obywatelem państwa austriackiego, nie używa własnowolności lub w myśl ordynacyi wyborczej dla gmin od prawa wybierania i obieralności do Rady gminnej jest wykluczonym lub wyłączonym.

Zastępca może tylko jedną osobę zastępować.

Jeżeli zastępca już co do swojej osoby należy do Rady gminnej, głos jego przy głosowaniu podwójnie ma być liczony.

Radni bez wyboru nie będą wliczani do liczby radnych w §. 10. ustanowionej.

Radny bez wyboru, który także przez wybór został do Rady powołany, ma albo przyjąć wybór albo korzystać z prawa przysługującego mu podług niniejszego paragrafu.

Peryod wyborczy.

§. 13.

Radni i zastępcy wybierani będą na lat sześć. Ustępujący radni i zastępcy urzędować będą aż do ukonstytuowania się nowej Reprezentacyi gminnej. Ustępujący radni i zastępcy mogą być ponownie wybrani.

Wybór uzupełniający.

§. 14.

W miejsce radnego, ubywającego przed końcem peryodu wyborczego, powoła Rada gminna do grona swego na wniosek naczelnika gminy zastępcę z tego samego koła wyborczego, z którego radny ubył. Z pomiędzy zastępców ten będzie powołany, który przy wyborach największą ilość głosów otrzymał. W razie równości głosów rozstrzyga los. Jeżeli radny dłużej niż przez trzy miesiące nie może brać udziału w czynnościach Rady, powoła Rada gminna w sposób wyżej oznaczony zastępcę na czas, przez który ów radny w czynnościach Rady gminnej udziału brać nie może.

Gdyby jednak tylu radnych ubyło, iżby liczby radnych z jednego koła wyborczego nawet przez powołanie wszystkich z tego koła zastępców uzupełnić nie można, będzie niezwłocznie na podstawie ostatniej listy wyborczej rozpisany wybór uzupełniający z tegoż koła wyborczego.

Radni i zastępcy w wyborze uzupełniającym wybrani urzędować będą tylko do końca okresu wyborczego tych radnych i zastępców, w których miejsce zostali wybrani.

B) Zwierzchność gminna.

Skład Zwierzchności gminnej.

§. 15.

Zwierzchność gminna składa się z naczelnika gminy, jego zastępcy i dodanych do pomocy naczelnikowi gminy dwóch assessorów.

W razie potrzeby wolno gminie wybrać i większą liczbę assessorów, jednak nie więcej jak 5.

Naczelnik gminy otrzymuje stałe wynagrodzenie z funduszków gminy. Minimum tego wynagrodzenia oznacza Wydział krajowy dla każdej z gmin tej ustawie podlegających, po wysłuchaniu Rad gminnych. Naczelnikowi gminy nie wolno zrzec się swego wynagrodzenia ani w całości ani częściowo.

Zastępca naczelnika pobierać będzie wynagrodzenie z funduszków gminnych, jeżeli przez czas dłuższy zastępować będzie naczelnika.

Urząd asesora, radnego i zastępcy radnego jest bezpłatny.

Wszystkim członkom Rady i Zwierzchności gminnej należy się od gminy zwrot wszystkich wydatków połączonych z ich urzędowaniem.

Wybór Zwierzchności gminnej.

§. 16.

Naczelnika gminy, jego zastępcę i asesorów wybiera Rada gminna na lat 6.

Warunki obieralności na te urzędy i sposób dokonania wyboru oznacza ordynacya wyborcza.

Wybór uzupełniający.

§. 17.

W razie opróżnienia posady naczelnika gminy, jego zastępcy lub asesora w ciągu okresu wyborczego, Rada gminna dokona w jego miejsce nowego wyboru, najdalej do dnia 14. Wybrany przy wyborze uzupełniającym naczelnik gminy, zastępca naczelnika lub asesor, urzędować będzie do końca sześćdziesiąt swego poprzednika.

Przyrzeczenie.

§. 18.

Naczelnik gminy, jego zastępca i asesorowie winni przy objęciu urzędu w obecności delegata Wydziału powiatowego i wobec delegata Rady gminnej złożyć w ręce naczelnika politycznej władzy powiatowej lub jego delegata w miejsce przysięgi przyrzeczenie, iż zachowają Cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegać będą ustaw i wypełniać sumiennie obowiązki swoje.

C) Postanowienia ogólne.

Ustąpienie z posady.

§. 19.

Za przyzwoleniem Rady gminnej może naczelnik gminy, jego zastępca lub asesor, radny lub zastępca radnego urząd swój złożyć. Naczelnik gminy, zastępca naczelnika, asesor, radny lub zastępca radnego traci swój urząd, jeżeli zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność któraby pierwotnie jego obieralność na członka Rady lub Zwierzchności gminnej była wykluczyła, lub jeżeli się do innej gminy przesiedli.

Jeżeli naczelnik gminy, zastępca naczelnika, asesor, radny lub zastępca radnego popadnie w śledztwo sądowe z powodu zbrodni, przekroczenia lub przestępstwa z chciwości popełnionego, lub jednego z przestępstw w §. 501, 504, 511, 512, 515 i 516 ustawy karnej wskazanych, lub jeżeli do jego majątku konkurs ogłoszony zostanie, wtedy nie będzie on mógł sprawować

swego urzędu, dopóki trwa to postępowanie karne lub krydalne.

Jeżeli radny lub zastępca wchodzi w stosunki prawne z gminą, jako przedsiębiorca, dostawca, lub dzierżawca, nie będzie on mógł sprawować swego urzędu, dopóki ten stosunek trwa i rachunki ztąd wynikłe ostatecznie załatwione nie będą.

Obowiązek przyjęcia wyboru.

§. 20.

Każdy podług przepisów wybrany członek gminy, winien przyjąć wybór bądź na członka Rady gminnej, lub też zastępcę, bądź na asesora.

Prawo wymówienia się od przyjęcia wyboru lub też od dalszego sprawowania urzędu służy tylko:

a) duchownym wszelkiego wyznania i nauczycielom publicznym;

b) urzędnikom i sługom c. k. Dworu, państwa, kraju, powiatów, zakładów i funduszy publicznych, dopóki w czynnej służbie zostają;

c) wojskowym chociażby w czynnej służbie nie zostającym;

d) osobom liczącym przeszło 60 lat życia;

e) tym, którzy przez cały jeden okres wyborczy piastowali posady w Zwierzchności gminnej, jednak tylko na okres bezpośrednio następujący;

f) tym, którym ułomność fizyczna, lub znacznie i trwale nadwątlone zdrowie nie dozwalają obowiązków urzędowych wykonywać;

g) tym, którzy z powodu zwykłego zatrudnienia corocznie, często lub przez dłuższy czas nie bywają w gminie obecni;

h) zostającym w służbie prywatnej, jeżeliby przez przyjęcie wyboru w stosunku swoim służbowym uszczerbku doznać mogli;

i) tym, którzy bez wyboru do Rady gminnej należą (§. 12).

Kto bez takiego uwalniającego powodu wzbrania się przyjąć wyboru, lub przyjęty urząd dalej sprawować, podpada karze pieniężnej, którą Rada gminna aż do wysokości 20 zł. wymierzyć może.

Przeciw takiemu orzeczeniu Rady służy odwołanie się do Wydziału powiatowego; kara pieniężna wpływa do kasy gminnej na fundusz ubogich.

DZIAŁ IV.

O zakresie działania gminy.

ROZDZIAŁ I.

O zakresie działania gminy w ogóle.

§. 21.

Zakres działania gminy jest:

- a) własny i
- b) poruczony.

Własny zakres działania.

§. 22.

Własny zakres działania t. j. zakres, w którym gmina z zachowaniem ustaw samodzielnie zarządzać i rozporządzać może, obejmuje w ogóle wszystko, co bezpośrednio dotyczy interesu gminy i w jej granicach własnymi jej siłami załatwionem i przeprowadzonem być może.

W myśl tego należą do własnego zakresu działania gminy w szczególności:

- a) wolny zarząd majątkiem gminnym i załatwianie spraw, odnoszących się do związku gminy;
- b) czuwanie nad bezpieczeństwem osób i ich mienia;
- c) staranie o zakładanie i utrzymywanie gminnych dróg, mostów, ulic i placów, niemniej o bezpieczeństwo i łatwość komunikacji po drogach i wodach;
- d) policja polowa;
- e) dozór policyjny nad przedmiotami żywności, nad targami, nad miarą i wagą;
- f) policja zdrowia;
- g) policja nad czeladzią i wyrobnikami, niemniej wykonywanie przepisów o czeladzi słubnej;
- h) policyjny dozór nad obyczajnością publiczną;
- i) sprawy ubogich, opieka nad zakładami dobroczynnymi gminy, zapobieganie żebractwu;
- k) policja ogniowa, policja budownictwa, wykonywanie przepisów porządku budowniczego i udzielanie policyjnego pozwolenia na budowy;
- l) ustawą oznaczyć się mający wpływ na szkoły średnie, przez gminę utrzymywane i na szkoły ludowe; staranie o zakładanie, uposażenie i utrzymywanie szkół ludowych, z uwzględnieniem istniejących jeszcze patronatów szkolnych i przepisów konkurencji do szkół;

m) jednanie stron w sporze będących przez mężów zaufania, z gminy wybranych;

n) przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji.

Z wyższych względów państwa mogą być pewne czynności policyi miejscowej w pojedynczych gminach, w drodze ustawy krajowej, przekazane osobnym organom rządowym.

Poruczony zakres działania.

§. 23.

Ustawy określają poruczony zakres działania gminy, t. j. jej obowiązek do współdziałania w sprawach publicznej administracji.

ROZDZIAŁ II.

O zakresie działania Rady gminnej.

§. 24.

Rada gminna jest w sprawach gminy władzą uchwalającą i nadzorującą.

Władza wykonawcza jej nie służy.

Rada gminna zastępuje gminę w wykonywaniu jej praw i obowiązków, wydaje w granicach ustawami oznaczonych imieniem gminy postanowienia obowiązujące i uchwała sposób ich wykonania. Ona jest władzą zwierzchnią gminy we wszystkich sprawach gminy, obowiązana strzedz dobra gminy i starać się o zaspokojenie jej potrzeb.

§. 25.

Rada gminna obraduje i uchwała o wszystkich sprawach gminy, jej majątku, dobra lub zakładów w granicach ustaw obowiązujących.

W szczególności należy do zakresu działania Rady gminnej:

- a) zmiana granic gminy (§. 2.);
- b) ustanawianie zasad zarządu, tudzież sposobu użytkowania majątku i dobra gminy i zakładów gminnych;
- c) sprawy należące do zwyczajnego zarządu majątkiem, które Rada gminna osobną uchwałą sobie zastrzegła (§. 26);
- d) nabywanie lub pozbywanie nieruchomości lub praw, według ustaw za nieruchomości uważanych, obciążanie majątku gminy, zaciąganie pożyczek i lokowanie kapitałów;
- e) stawianie kosztem gminy nowych budowli, przekształcanie lub znoszenie istniejących, tudzież inne przedsiębiorstwa, nakładem gminy wykonywać się mające;

- f) zaprowadzenie nowych zakładów gminnych, lub zwinięcie istniejących;
- g) zawieranie, rozwiązywanie, zmiany kontraktu najmów i dzierżaw;
- h) uchwalanie budżetu rocznego, wydatków budżetem nieprzewidzianych i kredytów dodatkowych, przyzwalanie na przenoszenie uchwalonych kredytów z jednej rubryki do drugiej, uchwalanie wszelkich zmian w budżecie, staranie się o pokrycie niedoboru, uchwalanie dodatków do podatków, opłat, prestacyj i usług i oznaczanie dziennych cen takich prestacyj i robót;
- i) sprawdzanie i załatwianie rachunków rocznych;
- k) przyzwalanie na rozpoczęcie sporów prawnych i na odstąpienie od nich, zatwierdzanie ugód spór umarzających, ustanawianie zastępców prawnych;
- l) zatwierdzanie wyników wszelkich licytacji;
- m) wybór naczelnika gminy, jego zastępcy i asesorów;
- n) uchwalanie etatu i płac urzędników i służ gminnych, jako też instrukcyj służbowych i statutu emerytalnego dla tychże;
- o) wyznaczanie wynagrodzenia dla naczelnika gminy i jego zastępcy (§. 15.);
- p) mianowanie i oddalanie urzędników i wymiar emerytury dla nich, na wniosek naczelnika gminy;
- q) nadzór i kontrola nad czynnościami Zwierzchności gminnej;
- r) nadawanie prawa przynależności do gminy i obywatelstwa, tudzież obywatelstwa honorowego, ustanawianie opłat za nadawanie prawa przynależności i obywatelstwa;
- s) wykonywanie służącego gminie prawa patronatu lub prezentowania, rozdawania miejsc fundacyjnych, nie uwłaczając prawom na różnicy wyznań opartym;
- t) wybór mężów zaufania do jednania stron;
- u) uchwalanie regulaminów dla własnych czynności;
- w) udzielanie zdania swego władzom wyższym na ich żądanie;
- z) rozstrzyganie zażaleń przeciw zarządzeniom naczelnika gminy.

Zwyczajny zarząd majątkiem.

§. 26.

Zwyczajny zarząd majątkiem nie należy do zakresu działania Rady gminnej, lecz Rada może poszczególne sprawy tego zarządu, na wnioski lub po wysłuchaniu Zwierzchności gminnej swojej uchwale zastrzedz.

Ustanawianie służby.

§. 27.

Rada winna przydać naczelnikowi gminy służbę potrzebną do załatwiania czynności, wpływających z własnego i poruczonego zakresu działania.

Jeżeli Rada uzna potrzebę ustanowienia posad urzędowych lub służbowych, wtedy uchwali liczbę i płacę urzędników i służ, orzecze o warunkach i sposobie ich mianowania i ich zaopatrzeniu.

Uchwały te poda naczelnik gminy za pośrednictwem Wydziału powiatowego do wiadomości Wydziału krajowego.

Gdyby Rada gminna się wzbraniała uchwalić etat urzędników i służ, lub gdyby się okazało, że uchwalony przez Radę gminną etat nie wystarcza do należytego załatwiania czynności własnego i poruczonego zakresu działania, a Rada gminna mimo wezwania wskazanych jej braków nie uzupełniła, Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem orzec może, jakiej kategorii urzędników i w jakiej liczbie gmina ustanowić i opłacać ma.

Nadzorowanie Zwierzchności gminnej.

§. 28.

Rada gminna ma prawo i obowiązek urzędowanie Zwierzchności gminnej ciągle nadzorować. Nadzór ten wykonywa Rada gminna za pomocą jednej lub kilku komisji z grona swego wybranych, które obowiązane będą o każdej dostrzeżonej nieprawidłowości lub wadliwości w urzędowaniu Zwierzchności gminnej bezzwłocznie Radę gminną zawiadomić i poczynić wnioski o usunięcie złego, zaś po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Radzie gminnej sprawozdanie o swoich czynnościach z wnioskami, jakie uznają za stosowne.

Skoro Rada gminna przekona się o nieprawidłowościach lub wadliwościach, winna się postarać o bezzwłoczne ich usunięcie, a gdyby

to nie odniosło skutku, donieść o tem Wydziałowi powiatowemu.

Dla komisyj kontrolujących uchwali Rada gminna osobne instrukcje i przedłoży je Wydziałowi powiatowemu do wiadomości.

Naczelnik gminy winien najdalej do dni 30 po upływie każdego roku administracyjnego przedłożyć Wydziałowi powiatowemu odpisy sprawozdań komisyj kontrolujących w ubiegłym roku, jakoteż odpis uchwał Rady gminnej na podstawie tych sprawozdań zapadłych, lub donieść w tym terminie o zachodzących przeszkodach.

Rada gminna może także ustanawiać osobne komisje do nadzorowania przedsiębiorstw gminnych, tudzież do udzielania zdań i przedstawiania wniosków w sprawach gminnych.

Do takich komisyj Rada gminna powołać może mężów zaufania z poza grona swego.

Ani komisja kontrolująca, ani specjalne komisje w myśl niniejszego paragrafu ustanowione, władzy wykonawczej nie mają, a zatem ani same nie zarządzić, ani Zwierzchności gminnej poleceń wydawać nie mogą.

Rewizya kasy.

§ 29.

Rada gminna winna wybrać osobną komisję, której obowiązkiem będzie przynajmniej cztery razy do roku przedsięwziąć rewizję kasy gminnej i kas zakładów i funduszków pod zarządem gminy zostających i o każdej rewizyi Radzie gminnej zdać sprawę na ręce naczelnika gminy, który odpis każdego sprawozdania do dni 8 Wydziałowi powiatowemu przedłożyć ma.

Jeżeli członkowie komisji skontrolującej obowiązkom w niniejszym paragrafie na nich włożonym zadość nie uczynią, może Wydział powiatowy przeprowadzić skontrolację kasy na koszt gminy. Oprócz tego winien Wydział powiatowy od czasu do czasu kasę gminną niespodziewanie skontrolować.

Sprawy policji miejscowej.

§ 30.

O ile sprawowanie policji miejscowej nie jest mocą ustawy przekazane organom rządowym, może Rada gminna w granicach ustaw wydawać obowiązujące w obrębie gminy przepisy co do policji miejscowej i za przekroczenie tychże za-

grażać karą pieniężną aż do wysokości 50 zł. lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, karą aresztu do dni 10.

Uchwały takie Rada gminna powziąć może tylko na wniosek lub po wysłuchaniu naczelnika gminy.

§ 31.

Rada gminna winna uchwalać środki pieniężne na utrzymanie zakładów i urządzeń policji miejscowej i jest odpowiedzialną za wszelkie zaniedbania w tej mierze, pochodzące z jej winy.

Odpowiedzialność gminy.

§ 32.

Gdyby kto poniósł szkodę z powodu zaniedbania przez gminę obowiązków względem policji miejscowej na niej ciężących, winna gmina poniesioną szkodę wynagrodzić. W szczególności obowiązana jest gmina wynagrodzić szkodę wyrządzoną w jej obrębie przez gwałt publiczny przy zbiegowisku dokonany, jeżeliby ani jeden ze sprawców nie był schwytanym, a na gminie ciążyła wina niedbałości w zapobieżeniu temu gwałtowi.

Orzeczenie względem obowiązku wynagrodzenia szkody, wyda polityczna władza powiatowa za poprzedniem wysłuchaniem Wydziału powiatowego.

Jeżeli co do wysokości wynagrodzenia porozumienie się pomiędzy gminą a poszkodowanym nie nastąpi, wynagrodzenie to ma być poszukiwanem zwykłą drogą prawa.

Zaopatrywanie ubogich.

§ 33.

Rada gminna ma czuwać nad tem, aby ubodzy według ustaw zaopatrzeni byli. Gdyby zakłady i fundusze na ten cel przeznaczone nie wystarczały, Rada postara się o potrzebne środki i oznaczy sposób ich użycia.

Udzielanie zdania.

§ 34.

Na żądanie władz rządowych lub autonomicznych winna Rada gminna udzielać im swojego zdania.

Rozstrzyganie zażaleń.

§ 35.

Rada gminna rozstrzyga zażalenia przeciw rozporządzeniom naczelnika gminy w sprawach dotyczących się majątku i dobra gminnego lub za-

kładów gminnych, niemniej w tych sprawach, w których naczelnik gminy tylko uchwały Rady gminnej wykonywa.

We wszystkich innych sprawach własnego zakresu działania rozstrzyganie rekursów przeciw postanowieniom naczelnika gminy należy do Wydziału powiatowego, zaś w sprawach poruczonego zakresu działania do politycznej władzy powiatowej.

Regulamin.

§. 36.

Wydział krajowy wyda regulamin dla czynności Rad gminnych, tudzież instrukcyę dla czynności Zwierzchności gminnych we własnym zakresie działania i dla kas gminnych, uwzględniając różnice potrzeb i stosunków zachodzących między gminami większemi i mniejszemi.

Rada gminna może jednak uchwalić inny regulamin dla własnych czynności i instrukcyę dla swej Zwierzchności gminnej co do spraw własnego zakresu działania i swojej kasy gminnej, winna jednak regulamin dla własnych czynności i instrukcyę dla Zwierzchności gminnej przedłożyć za pośrednictwem Wydziału powiatowego Wydziałowi krajowemu do wiadomości.

Instrukcyja dla kasy gminnej, przez Radę gminną uchwalona, wymaga zatwierdzenia przez Wydział krajowy.

Dopóki Rada gminna nie uchwali i nie przedłoży Wydziałowi krajowemu osobnego regulaminu dla swoich czynności i osobnej instrukcyi dla Zwierzchności gminnej, obowiązującą będą regulamin i instrukcyja przez Wydział krajowy wydana.

Instrukcyja dla kasy gminnej przez Wydział krajowy wydana obowiązująca będzie tak długo, dopóki uchwalona przez Radę gminną osobna instrukcyja dla swej kasy, nie uzyska zatwierdzenia Wydziału krajowego.

Zwoływanie Rady.

§. 37.

Rada gminna zbiera się na posiedzenie ile razy zajdzie tego potrzeba, najmniej zaś raz na miesiąc. — Naczelnik gminy lub jego zastępca zwołuje Radę na posiedzenie. — Każde posiedzenie, które nie jest tym sposobem zwołane, jest nie prawne a powzięte na niem uchwały są nieważne.

Naczelnik gminy musi zwołać Radę, jeżeli tego zażąda przynajmniej trzecia część radnych, polityczna władza powiatowa albo też Wydział krajowy lub Wydział powiatowy.

O nastąpić mającemu posiedzeniu naczelnik gminy w każdym razie winien zawiadomić wszystkich w gminie obecnych radnych

Komplet do uchwał.

§. 38.

Rada gminna nie może powziąć uchwały, jeżeli więcej niż połowa radnych nie jest na posiedzeniu obecna.

Do uchwały ustanawiającej budżet, jakoteż do uchwały podlegającej wyższemu zatwierdzeniu potrzebna jest obecność dwóch trzecich radnych.

Jeżeli na posiedzenie nie zbierze się ilość radnych, potrzebna do powzięcia uchwał, winien naczelnik gminy najdalej do trzech dni zwołać Radę powtórnie i zarazem wezwać zastępców.

Na każdego radnego i zastępcę, który nie stawi się na to drugie posiedzenie i nie usprawiedliwi swej nieobecności, winien naczelnik gminy nałożyć karę pieniężną, aż do wysokości 10 zł.

Przeciw takiemu orzeczeniu służy odwołanie się do Wydziału powiatowego.

Grzywnę tę ściągnie naczelnik gminy. — Radnego lub zastępcę, który bez usprawiedliwienia się na trzech po sobie następujących posiedzeniach się nie jawi, może Rada gminna na czas oznaczony, lub też na cały w toku będący peryod wyborczy od udziału w obradach i uchwałach Rady wykluczyć. — Przeciw tej uchwale służy wykluczonemu rekurs do Wydziału powiatowego w terminie dni 14, licząc od dnia doręczenia mu zawiadomienia o dotyczącej uchwale Rady gminnej.

Przeszkody uczestnictwa w obradach.

§. 39.

Członek Zwierzchności gminnej lub Rady gminnej nie może być obecnym na posiedzeniu jeżeli przedmiot obrady lub uchwały dotyczy jego urzędowania, jego własnych interesów prywatnych, lub też interesów jego żony, albo osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych; winien jednak na żądanie Rady stawić się dla udzielenia żądanych wyjaśnień.

§. 40.

Członkowie Zwierzchności gminnej są obowiązani być obecnymi na każdym posiedzeniu Rady i mogą w każdym czasie głos zabrać. — W głosowaniu przy sprawdzeniu rachunków i udzieleniu Zwierzchności gminnej absolutorium nigdy udziału brać nie mogą.

Przewodniczenie na posiedzeniach.

§. 41.

Na posiedzeniach Rady gminnej przewodniczy naczelnik gminy, a w razie przeszkody jego zastępca. Każde posiedzenie odbyte z pominięciem tego przepisu jest nieważne. Naczelnik gminy lub jego zastępca zwołuje Radę, zamyka i zamyka posiedzenie, układa porządek dzienny, kieruje rozprawami i przestrzega porządku w zgromadzeniu.

Sekretarz Rady.

§. 42.

Rada gmina wybiera sekretarza swego bądź z grona swego, bądź z pomiędzy urzędników gminy.

Warunki ważności uchwał.

§. 43.

Do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych radnych. W razie równości głosów rostrzyga przewodniczący. W innych wypadkach przewodniczący nie głosuje z wyjątkiem wyborów. — Głosowanie odbywa się jawnie; wolno jest jednak Radzie uchwalić głosowanie tajne.

Jawność posiedzeń.

§. 44.

Posiedzenia Rady odbywają się w lokalu urzędowym publicznie, wyjątkowo jednak może Rada uchwalić tajne posiedzenie. — Posiedzenia, na których przedmiotem obrad jest budżet lub zamknięcia rachunków, w każdym razie będą publiczne.

Gdyby publiczność mieszała się do obrad lub w inny sposób przeszkadzała obradom, przewodniczący ma prawo i obowiązek po poprzednim bezskutecznym napomnieniu, nakazać wydalenie publiczności z miejsca posiedzeń.

Protokół posiedzenia.

§. 45.

Z każdego posiedzenia spisany będzie w księdze na to przeznaczony protokół, obejmujący

nazwiska radnych, wnioski na posiedzeniu czynione i zapadłe uchwały. — Protokół ma być stwierdzony podpisem przewodniczącego, dwóch obecnych na posiedzeniu radnych i sekretarza.

Każdemu członkowi gminy wolno przeglądać protokoły.

ROZDZIAŁ III.

O zakresie działania Zwierzchności gminnej.

§. 46.

Naczelnik gminy w sprawach gminy jest organem zarządzającym i wykonawczym.

W razie przeszkody zastępuje naczelnika gminy jego zastępca, tego zaś jeden z asesorów. Rada gminna na początku każdego roku oznacza, który asesor w razie przeszkody zastępcy ma zastępować naczelnika gminy.

§. 47.

Do zakresu działania naczelnika gminy należy w szczególności:

- a) przewodniczenie w Radzie gminnej i przygotowanie wniosków do uchwał Rady;
- c) wykonywanie wszelkich uchwał i zarządzeń Rady gminnej;
- d) kierownictwo urzędem gminnym, nadzór nad urzędnikami i sługami;
- e) wykonywanie policyi miejscowej;
- f) zarządzanie w razach nagłych, za następnym usprawiedliwieniem w obec Rady gminnej;
- g) przedstawianie do mianowania i oddalania urzędników gminy i wykonywanie władzy dyscyplinarnej nad urzędnikami i sługami;
- h) zarząd majątkiem, dobrem i dochodami gminy, zakładów i funduszy gminnych, lub pod zarządem gminy zostających;
- i) prowadzenie kasowości i rachunkowości gminy;
- k) wykonywanie wszelkich spraw poruczonego zakresu działania.

§. 48.

Naczelnik gminy reprezentuje gminę na zewnątrz.

Dokumenta, mocą których gmina przyjmuje zobowiązania względem osób trzecich, muszą być podpisane przez naczelnika gminy i jednego asesora.

Dokument dotyczący interesu, do którego zawarcia potrzebne jest przyzwolenie Rady lub wyższe zatwierdzenie, musi być nadto podpisanym przez dwóch radnych i powołać się na to

przyzwolenie lub zatwierdzenie. W każdym razie dokument wydany imieniem gminy musi być zaopatrzone pieczęcią gminy.

Sprawowanie policji miejscowej.

§. 49.

Do naczelnika gminy należy odpowiednio ustawom sprawowanie policji miejscowej, o ile pojedyncze jej czynności nie są przekazane w drodze ustawy krajowej organom rządowym.

W nagłych wypadkach nieszczęścia, n. p. przy pożarach lub powodziach i t. p. naczelnik gminy ma prawo zarządzić wykonanie robót wszelkiego rodzaju, o ile są niezbędne do usunięcia niebezpieczeństwa chwilowego i zmusić do tych robót każdego zdolnego do nich członka gminy a nawet i obcych. Gdyby środki policji miejscowej nie były dostateczne do zabezpieczenia dobra publicznego (jak n. p. w razie epidemii) lub gdyby własne siły gminy nie wystarczały do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa, naczelnik gminy winien zawiadomić o tem natychmiast polityczną władzę powiatową.

Zagrażanie karami.

§. 50.

Naczelnik gminy ma wyjątkowo prawo zagrażania karą pieniężną do 10 zł. lub w razie niemożności jej uiszczenia karą aresztu do dwóch dni, jeżeli tego wymaga wykonanie przepisu tymczasowego policji miejscowej niedopuszczającego zwłoki.

Wykonywanie władzy karnej.

§. 51.

O ile w ustawach i przepisach, które dotyczą policji miejscowej należącej do zakresu działania gminy, wyrażoną jest sankcja karna, i o ile przekroczenia tych ustaw i przepisów nie podlegają ustawie karnej, służy prawo orzekania kar za takie przekroczenia naczelnikowi gminy a względnie jego zastępcy.

W ten sposób mają być także orzekane kary oznaczone przez Radę gminną (§. 30).

Tylko kary pieniężne, lub w razie niemożności ich uiszczenia kary aresztu mogą być orzekane.

Wszelkie orzeczenia kar mają być w osobną księgę wpisywane.

Tok instancji.

§. 52.

Od orzeczeń wydanych według §. 51. odwołać się można do politycznej władzy powiatowej.

Jeżeli orzeczenia tyczą się duchownych uznanych wyznań religijnych, nauczycieli publicznych, urzędników rządowych lub krajowych, zostających w czynnej służbie, albo członków Sejmu krajowego, natenczas winien naczelnik gminy przedłożyć to orzeczenie politycznej władzy powiatowej do poprzedniego zbadania i potwierdzenia.

Przeznaczenie kar.

§. 53.

Kary pieniężne, orzeczone podług §. 51. wpływają do kasy gminnej na fundusz ubogich gminy,

Przedstawienie urzędników do mianowania i przeniesienia w stan spoczynku.

§. 54.

Na podstawie etatu przez Radę gminną uchwalonego lub na podstawie orzeczenia Wydziału krajowego w myśl ostatniego ustępu §. 27. w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem wydanego, naczelnik gminy przedstawia Radzie gminnej urzędników gminy do mianowania. — Mianowani urzędnicy posiadać muszą przepisaną kwalifikację.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznaczy, jakie kwalifikacje dla każdej kategorii posad są potrzebne z uwzględnieniem różnicy potrzeb i stosunków gmin większych a mniejszych, z pozostawieniem odpowiedniego czasu przejściowego.

Naczelnik gminy przedstawia Radzie gminnej wnioski o przeniesienie urzędników w stan spoczynku i wymierzenie emerytury dla nich.

Naczelnik gminy mianuje i oddala sługi gminne i przedstawia Radzie gminnej wnioski co do ich zaopatrzenia.

Śledztwa dyscyplinarne.

§. 55.

Naczelnik gminy wdraża i przeprowadza śledztwa dyscyplinarne przeciw urzędnikom i sługom gminnym i orzeka o karach dyscyplinarnych.

Naczelnik może w drodze dyscyplinarnej urzędnika suspendować. Oddalenie urzędnika ze służby w drodze dyscyplinarnej nastąpić może tylko za uchwałą Rady gminnej.

Orzeczenie dyscyplinarne przeciw rachmistrzowi, kasyerowi i kontrolorowi tylko Rada gminna po wysłuchaniu naczelnika gminy wydawać może.

Zarząd majątkiem.

§. 56.

Naczelnik gminy zarządza majątkiem gminy, nadzoruje użytkowanie i zarząd dobra gminnego, kieruje przedsiębiorstwami gminy, czuwa nad ich wykonaniem i załatwia sprawy ubogich według ustaw.

Naczelnik zawiaduje zakładami gminnymi i nadzoruje zakłady własny zarząd mające, o ile akt fundacyi lub umowy innych nie zawiera postanowień.

W szczególności winien naczelnik gminy starać się o ściąganie wszystkich wierzytelności gminy, zakładów i funduszków gminnych lub pod zarządem gminy zostających, tudzież wszelkich czynnych zaległości. Gdyby naczelnik obowiązku tego należycie nie wypełniał, a Rada gminna mimo upomnienia ze strony Wydziału powiatowego temubym nie zaradziła, Wydział powiatowy będzie miał prawo zarządzić środki zaradcze, jakie uzna za stosowne a nawet ustanowić na koszt gminy zastępcę prawnego, który imieniem gminy wierzytelności i zaległości w drodze właściwej poszukiwać będzie.

Przepis ten odnosi się także do pretensyj gminy, któreby jej z mocy §§. 63—65. do członków Zwierzchności gminnej przysługiwały.

Kolaudacye.

§. 57.

Naczelnik gminy zarządza wszelkie roboty i dostawy dla gminy, rozpisuje i przeprowadza licytacye, odbiera i kolauduje wykonane roboty lub dostawy. Do każdego odbioru i do każdej kolaudacyi winien naczelnik gminy zawiadamiać komisję kontrolującą Rady gminnej, a to w takim czasie, aby komisya czynność tę ze swej strony nadzorować mogła.

Komisye.

§. 58.

Rada gminna może na wniosek lub po wysłuchaniu naczelnika gminy uchwalić, aby sprawowanie poszczególnych czynności ogólnego zarządu gminnego lub policji miejscowej powierzone zostało osobnym komisjom.

Każda taka komisya składa się z jednego członka Zwierzchności gminnej, jako przewodniczącego i kilku członków przez Radę gminną z jej grona lub z poza jej grona wybranych.

Dla takich komisyj winna Rada gminna uchwalić osobne instrukcye.

Komisye te podlegają naczelnikowi gminy i polecenia jego wykonywać ściśle są obowiązane.

Dobrowolne licytacye.

§. 59.

Naczelnik gminy zezwala na przedsięwzięcie dobrowolnej sprzedaży ruchomości drogą licytacji i czuwa nad zachowaniem i ściśłem wypełnieniem istniejących w tej mierze przepisów.

Kasowość i rachunkowość.

§. 60.

Naczelnik gminy jest odpowiedzialny za należyte prowadzenie kasowości i rachunkowości, jest przeto obowiązany kasę przynajmniej raz na miesiąc skontrolować.

Poruczony zakres działania.

§. 61.

Naczelnik gminy załatwia wszelkie sprawy należące do poruczonego zakresu działania gminy w sposób ustawami przepisany lub przez władzę wskazany. Jeżeli oznaczenie sposobu wykonania pozostawione jest w całości lub częściowo gminie, naczelnik winien zastosować się w tym względzie do uchwały Rady gminnej.

Wszakże w razach nadzwyczaj nagłych, gdyby uchwała Rady bez szkody lub niebezpieczeństwa poprzednio nie mogła być zasięgnięta, może naczelnik gminy działać według własnego zdania, winien jednak następnie w jak najkrótszym czasie wyjednać sobie zatwierdzenie Rady.

Rząd może polecić na swój koszt załatwienie spraw, należących do poruczonego zakresu działania w całości lub części organom własnym.

Wstrzymanie wykonania uchwał.

§. 62.

Jeżeli naczelnik gminy sądzi, że uchwała przez Radę gminną powzięta narusza ustawę, przekracza zakres działania Rady lub jest szkodliwą interesom gminy, winien wstrzymać wykonanie takiej uchwały i najdalej do trzech dni po jej powzięciu odnieść się do wyższej władzy o rozstrzygnięcie, czy uchwała wykonaną być ma czy nie.

Orzeczenie to należy do politycznej władzy powiatowej, jeżeli naczelnik sądzi, że uchwała narusza ustawę lub przekracza zakres działania

gminy, zaś do Wydziału powiatowego, jeżeli sądzi, że uchwała jest szkodliwą interesom gminy.

Władza wyższa winna wydawać swoje orzeczenia w ciągu dni ośmiu, a jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, polityczna władza powiatowa zawiadomi o swoim orzeczeniu Wydział powiatowy.

Orzeczenie tych władz jest dla naczelnika gminy stanowczem i nie służy mu prawo wyższego odwołania się.

Rada gmina ma jednak prawo wnieść rekurs od takiego orzeczenia do Namiestnictwa a względnie do Wydziału krajowego w terminie 14-dniowym.

O wstrzymaniu wykonania uchwał naczelnik ma Radę gminną na najbliższem posiedzeniu zawiadomić. Jeżeli naczelnik gminy nie przedłoży władzy wyższej w terminie 3 dniowym uchwały wstrzymanej do rozstrzygnięcia, uchwała ta staje się prawomocną i bezzwłocznie wykonaną być musi, o ile nie zachodzi wypadek w §. 104. przewidziany.

Odpowiedzialność naczelnika gminy.

§. 63.

Naczelnik gminy jest za swoje czynności urzędowe odpowiedzialnym gminie. Od tej odpowiedzialności uwolnić nie może naczelnika gminy ustanowienie komisyj dla poszczególnych spraw (§. 58).

Co do poruczonego zakresu jest on odpowiedzialnym Rządowi.

Pretensye gminy co do wynagrodzenia szkód, pochodzące z odpowiedzialności orzeczonej w tym paragrafie, mają być poszukiwane zwykłą drogą prawa.

§. 64.

Jeżeli zastępca naczelnika gminy lub jeden z asesorów powołany zostaje do zastępowania naczelnika gminy, względnie jego zastępcy, natenczas zastępca naczelnika gminy, względnie asesor, wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki naczelnika gminy i są odpowiedzialnymi za swoje czynności urzędowe tak samo jak naczelnik gminy.

§. 65.

Asesorowie dodani są naczelnikowi gminy dla pomocy w urzędowaniu. Asesorowie winni naczelnika wspierać w urzędowaniu i mają we-

dług jego zarządzenia i pod jego odpowiedzialnością wykonać czynności, które im poruczy.

Każdy asesor odpowiedzialny jest gminie za zaniedbanie lub nienależyte wykonanie czynności przez ustawę niniejszą w ogóle, przez naczelnika gminy lub przez Radę gminną w szczególności mu poruczonych.

Pretensye gminy do wynagrodzenia szkód z odpowiedzialności tym paragrafem orzeczone, mają być dochodzone zwykłą drogą prawa.

DZIAŁ V.

O gospodarstwie gminnem i nakładaniu ciężarów na gminę.

Inwentarz majątku.

§. 66.

Wszelka ruchoma i nieruchoma własność, niemniej wszelkie prawa i przywileje gminy i jej zakładów winny być utrzymane w ciągłej widoczności zapomocą dokładnego inwentarza.

Inwentarz ten ma być spisany w ciągu pierwszego roku po zaprowadzeniu niniejszej ustawy. Każda następna zmiana ma być w nim uwidocznioną.

Każdemu członkowi gminy wolno jest przejrzeć inwentarz.

Zakładanie i utrzymywanie inwentarza należy do naczelnika gminy, który także starać się ma o wpisanie do ksiąg hipotecznych wszystkich praw gminy względem nieruchomości. Pierwszy inwentarz przedłożony będzie Radzie gminnej do zatwierdzenia, a dwa odpisy zatwierdzonego inwentarza przedłoży naczelnik gminy Wydziałowi powiatowemu, który jeden z tych odpisów przesła Wydziałowi krajowemu.

O zmianach inwentarza uwiadomi naczelnik gminy w dwa miesiące po upływie każdego roku Radę gminną i Wydział powiatowy, który o tem doniesie Wydziałowi krajowemu.

Utrzymanie majątku zakładowego.

§. 67.

Zakładowy majątek i dobro gminy i jego zakładów mają być utrzymywane w całości i w dobrym stanie.

Do podziału zakładowego majątku lub dobra między członków gminy potrzebna jest uchwała Sejmu krajowego.

Użytkowanie majątku gminnego.

§. 68.

Majątek gminy i jej zakładów ma być w ten sposób administrowanym, aby przyniósł ile możności największy stały dochód. Nadwyżki roczne mają być użyte do pokrycia potrzeb w roku następnym, o ile by zaś na ten cel nie były potrzebne, należy je ulokować pożytecznie i do majątku zakładowego przyłączyć.

§. 69.

Dotychczasowy niezaprzeczony zwyczaj rozstrzyga, którzy członkowie gminy i w jakim wymiarze w użytkach dobra gminnego udział mają.

Rada gminna uwzględniając ten zwyczaj i istniejące specjalne tytuły prawne, uchwali postanowienia regulujące to uczestnictwo, przy czem ustanowić może opłatę za użytkowanie z dobra gminnego.

Rada gminna uchwali także sposób użytkowania z dobra gminnego; uchwała ta wymaga zatwierdzenia Wydziału krajowego.

Nadwyżka dochodów z dobra gminnego pozostająca po zaspokojeniu osób uprawnionych wpływa do kasy gminnej.

Rok administracyjny.

§. 70.

Rok administracyjny gminy zaczyna i kończy się równocześnie z rokiem administracyjnym państwa.

[Budżet i rachunki roczne.

§. 71.

Naczelnik gminy winien corocznie ułożyć budżet gminny i zakładów gminnych na następny rok administracyjny i przedłożyć go Radzie gminnej na trzy miesiące przed rozpoczęciem roku administracyjnego.

Rada gminna ma budżet uchwalić najpóźniej na miesiąc przed rozpoczęciem roku administracyjnego.

Rachunki z przychodów i wydatków gminy, funduszków i zakładów gminnych, lub pod zarządem gminy zostających winien naczelnik gminy najpóźniej w miesiąc po upływie roku administracyjnego przedłożyć Radzie gminnej, która obowiązana jest rachunki najdalej do dwóch miesięcy po ich przedłożeniu rozpoznać i załatwić.

Tak budżet jak i rachunki roczne, zanim Radzie do rozpoznania przedstawione zostaną, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy, których spostrzeżenia przy rozpoznaniu budżetu i rachunków wzięte będą pod rozwagę.

Gdyby Rada gminna nie wstawiła w swój budżet należności, którą gmina uiścić jest obowiązana bądź na mocy ustawy, bądź na mocy wyroku lub dokumentu, mającego wedle ustaw moc egzekucyjną, ma Rada powiatowa prawo i obowiązek wstawić te należności w budżet gminy i nałożyć na ich pokrycie dodatki do podatków.

§. 72.

O dniu, w którym projekt budżetu i rachunki roczne Radzie gminnej przedłożone zostały, zawiadomi naczelnik gminy Wydział powiatowy.

Uchwalony przez Radę budżet i sprawdzone przez nią rachunki przedłożyć należy w dwóch odpisach Wydziałowi Rady powiatowej, który jeden odpis przedłoży Wydziałowi krajowemu.

§. 73.

Do sprawdzenia rachunków w §. 71. wymienionych Rada gminna wybrać ma komisję, która sprawozdanie i wnioski swoje Radzie gminnej najdalej do 6 tygodni przedłożyć ma.

Jeżeli komisja obowiązkom na nią w niniejszym paragrafie włożonym w oznaczonym terminie zadość nie uczyni i zwłoki należyście nie usprawiedliwi, zarządzi Wydział powiatowy wybór innej komisji, wyznaczając nowy termin do sprawdzenia i załatwienia rachunków.

Gdyby i to zarządzenie skutku nie odniosło, lub gdyby Wydział powiatowy się przekonał, że rachunki nie są należyście sprawdzone, Wydział powiatowy z ramienia swego zarządzi sprawdzenie rachunków na koszt gminy.

Od takiego rozporządzenia Wydziału powiatowego służy rekurs do Wydziału krajowego.

§. 74.

W zarządzie gminy i przy zawiadywaniu jej majątkiem należy trzymać się ściśle uchwalonego budżetu. — Na wydatki, które odłożony się nie dadzą, a we właściwej rubryce budżetu nie znajdują całkowicie lub w części pokrycia, potrzebne jest przyzwolenie Rady.

W razach nagłych, w których poprzednie przyzwolenie bez szkody i bez niebezpieczeństwa

nie może być uzyskane, może naczelnik gminy opędzić potrzebny wydatek, winien jednak pod własną odpowiedzialnością wyjednać sobie w przeciągu ośmiu dni zatwierdzenie Rady.

Pokrycie wydatków.

1. Z dochodów.

§. 75.

Wydatki na cele gminne mają być przedewszystkiem pokrywane z dochodów gminy.

Z majątku osobnego.

§. 76.

Jeżeli na pokrycie pewnych wydatków przeznaczony jest majątek, należy przedewszystkiem dochody z tego majątku na ten cel obracać.

Przeznaczenie tych dochodów nie może być zmienionem.

Wydatki połączone z posiadaniem dobra gminnego.

§. 77.

Podatki i inne opłaty, tudzież koszta dozoru i uprawy z posiadaniem i używaniem dobra gminnego połączone, o ile do ich pokrycia dochody z dobra gminnego do kasy gminnej wpływające (§. 68.) nie wystarczają, mają być ponoszone przez uczestniczących w pożytkach z dobra gminnego, a to w miarę tego uczestnictwa.

Wydatki odrębne.

§. 78.

Wydatki, dotyczące tylko interesu pewnych klas mieszkańców, lub posiadaczy gruntów lub domów, mają być ponoszone przez same tylko strony interesowane, o ile nie istnieją inne urzędzenia obowiązujące.

2. Prestacje.

§. 78.

O ile dochody w §. 75. oznaczone nie wystarczają do pokrycia wydatków na cele gminne, może Rada gminna nakładać:

a) dodatki do podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego;

b) inne opłaty nie należące do kategorii dodatków do podatków;

c) usługi i roboty na cele gminne.

a) Dodatki do podatków.

§. 80.

Dodatki do podatków bezpośrednich mają być zazwyczaj nakładane na wszystkie w gmi-

nie przypisane podatki bezpośrednio, a to na wszystkie równo, to jest podług tej samej stopy procentowej. Dodatki te mają być rozkładane równo w całym obrębie gminy. Wyjątki od tych przepisów objęte są §. 85. i 86.

§. 81.

Dodatkiem do podatku konsumcyjnego można obciążać tylko konsumcyę w obrębie gminy, nie można nim obciążyć produkcji i obrotu handlowego.

§. 82.

Do nałożenia dodatków przenoszących 20% do 50% podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich lub podatku konsumcyjnego przenoszących 50% do 100%, potrzebnem jest zezwolenie Wydziału krajowego za zgodą c. k. Namiestnictwa. Takie zezwolenie udzielonem być może tylko na lat pięć.

Gdyby porozumienie między Wydziałem krajowym a c. k. Namiestnictwem do najbliższej sesji sejmowej nie nastąpiło, sprawa winna być przedłożoną do uchwały Sejmu krajowego.

Dodatki na dłuższy okres, aniżeli lat pięć lub przenoszące 100% podatków bezpośrednich albo podatku konsumcyjnego, nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zezwoleniem.

b) Inne opłaty.

§. 83.

Do zaprowadzenia opłat nie należących do kategorii dodatków od podatków bezpośrednich lub do podatku konsumcyjnego, jako też do podwyższenia istniejących już opłat tego rodzaju potrzebną jest ustawa krajowa.

Zezwolenie na dalszy pobór tego rodzaju opłat po zgaśnięciu mocy obowiązującej ustawy, którą zaprowadzone zostały, udzielone być może przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednakże zawsze nie w wyższym wymiarze i nie na dłuższy okres czasu, jak dotyczącą ustawą dotąd dozwolone były.

Odmowa na prośby tego rodzaju może nastąpić tylko za uchwałą Sejmu krajowego.

Pobór taks gminnych za pojedyncze przez Reprezentacyę gminną w zakresie jej kompetencji udzielone uprawnienia, tudzież za używanie

zakładów gminnych i za inne w interesie stron przez organa gminne podejmowane czynności urzędowe, dozwolone być może przez Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa, jednakże bez naruszenia już dawniej dla poszczególnych poborów tego rodzaju istniejących postanowień prawnych.

c) Posługi i roboty.

§. 84.

Za uchwałą Rady gminnej mogą być wymagane posługi i roboty tak ciągle jak i ręczne.

Rada winna rok rocznie na następujący rok administracyjny oznaczyć cenę dziennych posług i robót.

Posługi będą wymagane kolejno. Wyjawszy nagle wypadki wskazane w §. 49. wolno jest każdemu wymagane od niego posługi lub roboty albo osobiście albo przez zdolnego zastępcę wykonać albo też wykupić się od nich, składając do kasy miejskiej ich wartość, obliczoną podług cen przez Radę ustanowionych.

Wyjątki.

§. 85.

Do opłacania dodatków do podatków bezpośrednich, niemniej do posług i robót nie mogą być pociągani:

a) urzędnicy i słudzy c. k. Dworu, państwa, kraju, powiatu, gminy, zakładów krajowych, powiatowych i gminnych, nauczyciele publiczni, wojskowi, jako też wdowy i sieroty tych osób co do ich płac służbowych i pochodzących ze stosunku służbowego pensyj, prowizyj, zapomóg i innych poborów.

b) pasterze dusz co do ich kongrui.

§. 87.

Do rozkładu dodatków na podatki bezpośrednie podług rozmaitej stopy procentowej potrzebne jest przyzwolenie Wydziału krajowego.

Ogłoszenie uchwał dotyczących prestacyj.

§. 87.

Uchwała Rady, dotycząca prestacyi musi być w gminie ogłoszona. Jeżeli taka uchwała potrzebuje wyższego zatwierdzenia, wolno nateczas każdemu członkowi gminy wnieść względem niej w ciągu ośmiu dni uwagi, które przy zasiąganiu wyższego zatwierdzenia przedłożone być mają.

Pobór prestacyj.

§. 88.

Dodatki do podatków mają być pobierane przez te same organa i ściągane za pomocą tych samych środków co podatki.

Tylko dodatki do podatku konsumcyjnego mogą być na żądanie gminy zazem z podatkiem rządowym lub samoistnie przez gminę pobierane.

Inne należitości pieniężne na cele gminne nałożone na podstawie ustawy lub prawomocnej uchwały Rady gminnej, niemniej kary pieniężne orzeczone podług niniejszej ustawy, pobiera naczelnik gminy przez swoje organa, a w razie nieuszczenia ściąga je w drodze egzekucyi na ruchomości w taki sam sposób, jak zaległości podatkowe.

Jeżeli obowiązany nie wykupiwszy się z posługi lub roboty, wzbrania się jej wykonać, naczelnik gminy poleci wykonanie takiej posługi lub roboty trzeciej osobie na koszt obowiązanego i ściągnie wydaną kwotę w sposób przepisany dla ściągania innych należitości pieniężnych

W nagłych wypadkach wskazanych w §. 49. mogą obowiązani wprost być zmuszeni do wypełnienia posług albo robót.

Konkurencyje.

§. 89.

Konkurencyja do budowli kościelnych, parafialnych i szkolnych, tudzież do budowy dróg jest przedmiotem osobnych ustaw.

Konkurencyje do pewnych potrzeb, oparte na specjalnych tytułach prawnych, pozostają w swej mocy.

DZIAŁ VI.

O zawiadywaniu specjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej i izraelickiej.

Prawa ludności chrześcijańskiej i izraelickiej.

§. 90.

W gminach składających się z ludności chrześcijańskiej i izraelickiej, pozostaje tak chrześcijańska jak i izraelicka ludność przy własności posiadania i używania zakładów i funduszów, przeznaczonych wyłącznie na swoje własne cele religijne, naukowe i dobroczynne i opęda z własnych zasobów wydatki na takie zakłady i inne cele religijne, naukowe i dobroczynne, w których wyłączny udział tylko jej samej służy.

O ile jednak te wydatki dotychczas opę-

dzane były z ogólnych dochodów gminy, powinny one i nadal z tychże dochodów być opędzane.

Zawiadywanie specjalnemi sprawami ludności chrześcijańskiej.

§. 91.

Specjalne sprawy ludności chrześcijańskiej (§. 92.), o ile zawiadywanie niemi podług ustaw należy do Rady gminnej lub Zwierzchności gminnej, zawiadywane będą przez Radę lub Zwierzchność podług przepisów niniejszej ustawy, z tem jednak ograniczeniem, że izraelicy członkowie Rady gminnej i Zwierzchności gminnej w głosowaniu nad temi sprawami i w załatwieniu tychże spraw w ogólności udziału mieć nie będą.

Gdyby jednak liczba chrześcijańskich członków Rady gminnej nie wynosiła przynajmniej połowy wszystkich jej członków, wybierają chrześcijańscy wyborcy gminy w sposób ordynacyą wyborczą oznaczony, dla załatwienia spraw ludności chrześcijańskiej tylu chrześcijan, ile będzie potrzeba dla uzupełnienia tej połowy.

Do ważności uchwał Rady gminnej w sprawach tego rodzaju potrzebną jest obecność więcej niż połowy chrześcijańskich członków Rady i bezwzględna większość głosów tychże członków.

Jeżeli naczelnikiem gminy jest niechrześcijanin, wybiera chrześcijańska część Rady gminnej, a wedle potrzeby uzupełniona ze swego grona przewodniczącego i jego zastępcę, któremu służyć będą co do załatwienia spraw ludności chrześcijańskiej te same prawa i obowiązki, które na mocy ustawy służą naczelnikowi gminy.

§. 92.

Do specjalnych spraw ludności chrześcijańskiej należą:

a) sprawy kościołów i innych miejsc religijnych, sprawy obrzędowe, wykonywanie prawa patronatu, prezentowanie lub mianowanie pasterzy dusz, nauczycieli religii i sług kościelnych;

b) sprawy zakładów, fundacyj, stypendyów i innych funduszków, przeznaczonych dla chrześcijan lub na cele, w których tylko chrześcijanie udział mają;

c) sprawy majątku, stanowiącego wyłączną własność ludności chrześcijańskiej lub przeznaczonego wyłącznie dla tej ludności lub też zostającego w wyłącznym jej używaniu.

Zawiadywanie specjalnemi sprawami ludności izraelickiej.

§. 93.

Zawiadywanie specjalnemi sprawami ludności izraelickiej pozostaje przy dotychczasowej zwierzchności religijnej tej ludności.

Do tych spraw należą:

a) sprawy bóżnic, cmentarzy, sprawy obrzędowe, mianowicie rabinów, nauczycieli religii i sług obrzędowych;

b) sprawy zakładów, fundacyj, stypendyów i innych funduszków, przeznaczonych dla izraelitów lub na cele, w których tylko izraelici udział mają;

c) sprawy majątku, stanowiącego wyłączną własność ludności izraelickiej lub przeznaczonego wyłącznie dla tej ludności lub też zostającego w jej wyłącznym używaniu.

Prawo nadzoru Rady gminnej.

§. 94.

Prawo Rady gminnej do nadzoru, o ile takowy służy jej w ogóle na mocy ustaw, pozostaje nienaruszonym także względem przedmiotów w §§. 92. i 93. wymienionych.

§. 95.

Nakładanie dodatków do podatków, jako też innych prestacyj na członków gminy na cele w §§. 92. i 93. wskazane, nastąpić może tylko za przyzwoleniem Rady gminnej, o ile ustawy specjalne nie stanowią inaczej.

Jeżeli jednak w Radzie gminnej nie ma dwie trzecie chrześcijan nakładanie dodatków do podatków i innych prestacyj na chrześcijańskich członków gminy, na cele w §. 92. wskazane, nastąpić może za zezwoleniem Wydziału powiatowego.

Przeciw uchwałom w tej mierze, tak Rady gminnej jak i Wydziału powiatowego, służą te same środki, co i przeciw innym uchwałom tych władz.

DZIAŁ VII.

O łączeniu gmin.

§. 96.

Do gminy, niniejszej ustawie podlegającej, wcieloną być może granicząca z nią gmina wiejska lub małomiejska lub część takiej gminy, jeżeli Reprezentacye obu tych gmin na to się zgodzą, a Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na wcielenie zezwoli.

Wcielenie takie nastąpić może w drodze

ustawy krajowej nawet wbrew woli gminy, jeżeli należyte wykonywanie policyi miejscowej tego wymaga.

W razie takiego wcielenia należy w drodze dobrowolnej zgody między gminami, a w razie nieudania się takiej zgody, w drodze ustawy krajowej uregulować stosunki co do posiadania i użytkowania własności gmin połączonych.

DZIAŁ VIII.

O nadzorze nad gminami.

§. 97.

Rada powiatowa a w jej zastępstwie Wydział powiatowy czuwa nad tem, aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gmin i zakładów gminnych nie zostały uszczuplone.

Sejm a w jego zastępstwie Wydział krajowy ma najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku i zakładowego dobra gminy i zakładów gminnych.

Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od Rady gminnej i Zwierzchności gminnej albo za pośrednictwem Wydziału powiatowego, albo też bezpośrednio, może również i przez delegowanie komisji zarządzić dochodzenia na miejscu.

W wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

Zatwierdzenie uchwał przez Radę powiatową.

§. 98

Do spraw, w których uchwały Rady gminnej muszą być przedkładane Radzie powiatowej do zatwierdzenia, należą prócz spraw wymienionych w §§. 2. i 82. także następujące:

a) pozbywanie, zamiana, przeistaczanie, zastawianie lub stałe obciążanie rzeczy należącej do zakładowego majątku lub dobra gminy albo jej zakładów;

b) zaciąganie pożyczki lub przyjmowanie zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki lub wartości ciężaru wynikającego ze zobowiązania łącznie z długami już istniejącymi przewyższa roczne dochody gminy a względnie zakładów gminnych;

c) nabytki i przedsiębiorstwa nie należące do zwykłego zarządu, jeżeli dla pokrycia wynikającego ztąd wydatku potrzeba zaciągnąć pożyczkę lub obciążyć gminę prestacyami;

d) wydzierżawienie na dłuższy czas, niż na lat sześć lub w inny sposób, niż przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu;

e) opuszczanie czynszu najmu lub dzierżawy w części lub w całości i w ogóle opuszczanie i odpisywanie wierzytelności i pretensyj gminnych.

§. 99.

Uchwały Rady gminnej, do których ważności potrzeba przyzwolenia Sejmu, mają być podawane do Rady powiatowej, która je wraz z swoim zdaniem przez Wydział krajowy Sejmowi przedłoży.

Rekurs do Wydziału powiatowego.

§. 100.

Wydział powiatowy rozstrzyga rekursy przeciw uchwałom Rady gminnej i Zwierzchności gminnej we wszystkich sprawach własnego zakresu działania.

Przeciw dodatkom do podatków rekurs wnoszonym być może, o ile dodatki te przechodzą wysokość ustawami dozwoloną lub o ile w granicach tej wysokości nastąpił niestosowny rozkład.

Każdy rekurs ma być wnoszonym na ręce naczelnika gminy w nieprzekraczalnym terminie 14 dni od dnia obwieszczenia uchwały lub za wiadomienia o niej.

Władza dyscyplinarna nad Zwierzchnością gminną.

§. 101.

W sprawach własnego zakresu działania może Wydział powiatowy pojedynczym członkiem Zwierzchności gminnej dawać upomnienia i nakładać kary pieniężne do wysokości 20 zł. w. a.

Kary te wpływają do kasy gminnej na fundusz ubogich gminy.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek Zwierzchności gminnej na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszony w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz orzeka polityczna władza krajowa, za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzonym śledztwie dyscyplinarnem może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka Zwierzchności gminnej, a nawet na przeciąg czasu nieprzekraczający lat trzech uznać niezdolnym do piastowania tej posady.

Członek Zwierzchności gminnej, uznany winnym, ponosi koszt dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka Zwierzchności gminnej w tym celu, aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasów urzędowania jego.

Mianowanie zastępcy dla gminy.

§. 102.

Jeżeli w sprawie prywatnej spornej między gminą a pewną klasą członków gminy lub pojedynczymi jej członkami Rada gminna ze względu na prywatny interes radnych nie byłaby bezstronna, Wydział powiatowy starać się będzie spowodować dobrowolną ugodę, gdyby zaś ta do skutku nie przyszła, przeznaczy dla gminy zastępcę do przeprowadzenia sprawy drogą prawa. Prawo Rządu do nadzoru i wstrzymania uchał.

§. 103.

Rządowi służy prawo nadzoru nad gminami w tym kierunku, aby swego zakresu działania nie przekraczały i nie działały wbrew ustawom.

To prawo nadzoru wykonywa polityczna władza powiatowa. W tym celu może ona żądać udzielenia sobie uchwał Rady gminnej i potrzebnych wyjaśnień.

Przełożony władzy politycznej lub jego delegowany ma także prawo być obecnym na posiedzeniach Rady gminnej, może jednak zabierać głos tylko wtenczas, gdyby Rada zamierzała naruszyć ustawy lub przekroczyć swój zakres działania.

§. 104.

Polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek zakazać wykonania uchwały powziętej przez Radę gminną, jeżeli ta uchwała przekracza zakres działania Rady lub sprzeciwia się ustawom.

Przeciw takiemu nakazowi służy rekurs do politycznej władzy krajowej.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, winna polityczna władza powiatowa o wydanym zakazie uwiadomić równocześnie Wydział powiatowy.

§. 105.

Polityczna władza powiatowa ma także rozstrzygać zażalenia przeciw zarządzeniom naczelnika gminy, naruszającym lub mylnie zastosowującym ustawy, o ile te rozporządzenia nie są oparte na takich uchwałach Rady gminnej,

względem których rozstrzyganie rekursów należy do Wydziału powiatowego.

W sprawach poruczonego zakresu działania rekurs w każdym razie ma być wnoszony do politycznej władzy powiatowej.

Środki zaradcze na koszt gminy.

§. 106.

Jeżeli Rada gminna zaniedbuje albo wzbrania się dopełnić obowiązków w moc ustaw na gminie ciążących, polityczna władza powiatowa ma na koszt i stratę gminy zarządzić środki zaradcze.

Jeżeli sprawa należy do własnego zakresu działania gminy, a nie zachodzi przypadek nagłego niebezpieczeństwa, polityczna władza powiatowa winna przed zarządzeniem środków zaradczych porozumieć się z Wydziałem powiatowym.

§. 107.

Polityczna władza powiatowa ma prawo nałożyć na naczelnika gminy lub jego zastępcę, przekraczającego lub zaniedbującego swe obowiązki w sprawach poruczonego zakresu działania, karę aż do 20 zł. w. a.

Kara ta wpływa do kasy gminnej na fundusz ubogich gminy.

Jeżeli uchybienie obowiązków jest tego rodzaju, że sprawowanie czynności poruczonego zakresu działania nie może być dłużej zostawione naczelnikowi gminy bez narażenia dobra publicznego i jeżeli Rada gminna na wezwanie temu nie zaradzi, może polityczna władza powiatowa na czas trwania tego stanu ustanowić na koszt gminy organ do sprawowania rzeczonych czynności.

Tak i w tym razie jak i w razach wskazanych w §. 106. należy postępować z wszelką możliwą oględnością, tak aby gmina więcej nad konieczną potrzebę obciążoną nie była.

Rozwiązanie Rady gminnej.

§. 108.

Namiestnik może Radę gminną rozwiązać. Gminie służy rekurs do właściwego Ministerstwa.

Rekurs taki musi być podpisany przez naczelnika gminy lub przynajmniej przez jedną trzecią część członków rozwiązanej Rady gminnej.

Rekurs ten nie ma mocy wstrzymującej.

Najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu winien być rozpisany nowy wybór. Tymczasowy

zarząd może być poruczony naczelnikowi z przydanyimi mężami zaufania, których c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wyznaczy.

Jeżeli ze strony c. k. Namiestnictwa lub Wydziału krajowego podniesiony został zarzut przeciw powierzeniu tymczasowego zarządu naczelnikowi gminy, natenczas Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym zarządzi co potrzeba dla tymczasowego załatwienia spraw bieżących.

Sprawy w §. 98. wymienione nie należą do zakresu działania tymczasowego zarządu.

JE. Księżę Marszałek. Wniosek jest dostateczną ilością podpisów zaopatrzony, postąpię z nim regulaminowo.

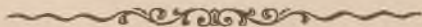
Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 2. po południu, a to dlatego, abyśmy krótkimi sesjami, jakie są, nie przerywali prac komisyjnych. Dla tego zdaje mi się odpowiednią rzeczą, aby cały ranek był przeznaczony na prace w komisjach a po obiedzie abyśmy mieli sposobność pracować tak długo, jak długo będzie potrzeba.

Porządek dzienny zostanie Panom rozesłany do domów.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 1. z południa.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

8. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 18. marca 1892.

Treść: Urlopy pp. Ludw. hr. Wodzickiego, Słoneckiego, Dydyńskiego, Madejskiego i Ant. hr. Wodzickiego. — Spis petycyj. — Przemówienie p. Mandyczewskiego na poparcie petycji Wydz. pow. nadwórniańskiego o uznanie drogi z Nadwórny do Markowic za krajową. — Przemówienie p. Okuniewskiego na poparcie petycji nauczycieli okr. horodeńskiego o polepszenie bytu. — Oświadczenie p. Golejewskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych we Lwowie i Krakowie. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o osuszeniu bagien w powiecie łańcuckim i jarosławskim. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla. — Sprawozdanie i uchwała wniosków Wydziału kraj. o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych: obszarowi dworskiemu w Maryampolu od przewozu przez rzekę Dniestr; gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łubach od mostu na rzece Ilemce; obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy; Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawie przy drodze powiatowej wadowicko-czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach; Radzie powiatowej w Podhajcach na drodze powiatowej podhajecko-halickiej; Radzie powiatowej w Mielcu od mostu nad Nowym Brniem w Ziempiowie; Radzie powiatowej w Gorlicach na drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipinki; Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej od mostu na rzece Pełtwi w Busku. — Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie względem zmiany ustawy z 15. kwietnia 1881 co do dojazdów kolejowych. — Oświadczenie komisarza rządowego i sprawozdawcy Jaworskiego. — Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji drogowej o petycji Rady powiatowej w Mielcu, w sprawie zmiany §. 4. nowelli z 9. marca 1888 (Nr. 38. Dz. u. kr.) do ustawy o dojazdach kolejowych. — Sprawozdanie komisji prawniczej z projektem ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych. — Głosy: pp. Pilata z wnioskiem, Okuniewskiego, Skalkowskiego, Fruchtmana, ponownie Okuniewskiego, Skalkowskiego i sprawozdawcy Klemensiewicza. — Uchwała wniosku p. Pilata. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy i obszaru dworskiego Wilamowice i innych gmin

i obszarów dworskich w sprawie utworzenia w Wilamowicach nowego c. k. sądu powiatowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Wielkie Oczy i kilkunastu gmin i obszarów dworskich o przeniesienie siedziby c. k. sądu powiatowego w Krakowcu do Wielkich Ócz, tudzież petycji gminy miasteczka Krakowca i Kazimierza hr. Łubieńskiego, jako właściciela dóbr Krakowca, o pozostawienie siedziby tegoż sądu w miejscu. — Wybór komisji górniczej z 8 członków. — Wniosek p. Midowicza w sprawie podatku domowo-klasowego. — Wniosek p. Barabasza o zmianę ustawy drogowej. — Wniosek p. Antoniewicza w sprawie nabywania kainitu. — Uchwałą wniosku p. Borkowskiego o wzmocnienie komisji sanitarnej. — Porządek dzienny 9. posiedzenia

Początek posiedzenia o godz. 2. min. 30 po południu.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy ksiązę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 123.

JE. Ksiązę Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z ostatniego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono żadnych zarzutów przeciw protokołowi.

O urlop prosili pp. Ludwik Wodzicki na dni 4, Słonecki na dni 8, Dydyński na dni 6, które urlopy udzieliłem.

P. Madejski prosi o urlop na dni 10. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

P. Antoni Wodzicki z powodu ciężkiej choroby prosi o urlop do końca sesyi. Kto jest za udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 18. marca 1892.

912. L. s. 1.072. Wydział powiatowy w Stanisławowie, przez p. Huryka, o przyznanie na rok bieżący dotacji krajowej na budowę dróg powiatowych i gminnych i dojazdów kolejowych — do komisji budżetowej.

913. L. s. 1.073. Wydział powiatowy w Kołomyji, przez p. Okuniewskiego, jak wyżej, — do komisji budżetowej.

914. L. s. 1.074. Wydział powiatowy w Przemyslanach, przez p. Emila Torosiewicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.

915. L. s. 1.075. Wydział powiatowy w Kołomyji, przez p. Okuniewskiego, o subwencyę krajową i państwową na budowę kolei lokalnej Kołomyja - Szeparowce do Delatyna — do komisji budżetowej.

916. L. s. 1.076. Wydział powiatowy w Przemyslanach, przez p. Emila Torosiewicza, o zarządzenie studyów i pomiarów co do regulacji dopływów rzeki Pełtwi — do komisji gospodarstwa krajowego.

917. L. s. 1.077. Wydział powiatowy w Kołomyji, przez p. Okuniewskiego, o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie, adaptację i budowę szpitali prowincjonalnych — do komisji budżetowej.

918. L. s. 1.078. Gmina Szczepańcowa, przez p. Trzecieckiego, o subwencyę na regulację rzeki Jasiółki — do komisji gospodarstwa krajowego.

919. L. s. 1.079. Gmina Breń osuchowski, przez p. Wład. Koziębrodzkiego, o zarządzenie robót melioracyjnych w tamtejszej gminie dla dania zarobku ludności — do komisji gospodarstwa krajowego.

920. L. s. 1.080 Gmina Kawęczyn, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

921. L. s. 1.081. Gminy powiatu Mieleckiego, przez p. Wład. Koziębrodzkiego, o zasiłek na roboty drogowe — do komisji gospodarstwa krajowego.

922. L. s. 1.082. Gmina Jeleśnia i 29 innych powiatu Żywieckiego, przez p. Mizię, o bezprocentową pożyczkę i subwencję na naprawę dróg publicznych — do komisji budżetowej.
923. L. s. 1.083. Gmina Tamanowice i 4 inne powiatu Mościskiego, przez p. Stadnickiego, o pomoc dla tamtejszych mieszkańców z powodu niedostatku — dokomisji budżetowej.
924. L. s. 1.084. Gmina Sechna, przez p. Potoczka, o zapomogę jak wyżej — do komisji budżetowej.
925. L. s. 1.085. Dwunastu mieszkańców z gminy Drohowycza, przez p. Kramarczyka, o zapomogę jak wyżej — do komisji budżetowej.
926. L. s. 1.086. Gmina m. Zakliczyna, przez p. Weigla, o utworzenie Sądu powiatowego tamże — do komisji prawniczej.
927. L. s. 1.087. Gmina Opalana, przez p. Potoczka, o wyłączenie jej ze związku szkolnego w Gołkowicach a przyłączenie do takiegoż związku w Gaboniu — do komisji szkolnej.
928. L. s. 1.088. Gminy Piątkowiec i Grzybów, przez p. Władysł. Koziebrodzkiego, o wyłączenie ich z okręgu sądowego w Radomyślu a przyłączenie do Mielca — do komisji prawniczej.
929. L. s. 1.089. Mieszkańcy przysiółka Wulka Turebska, przez p. Jana Tarnowskiego, o wyłączenie ich ze związku gminy Turbia i utworzenie z nich samoistnej gminy — do komisji administracyjnej.
930. L. s. 1.090. Mieszkańcy przysiółka Herawiec, przez p. Korolę, o odłączenie go od gminy Dalnicza i utworzenie zeń samoistnej gminy — do komisji administracyjnej.
931. L. s. 1.091. Mieszkańcy przysiółka Podbrykula, przez p. Sawczaka, o odłączenie go od gminy Burkanów w powiecie podhajeckim, a przyłączenie do gminy Chmielówka w powiecie trembowelskim — do komisji administracyjnej.
932. L. s. 1.092. Gmina Żulin, przez p. Ochrymowicza, w sprawie sprostowania ksiąg gruntowych gminy — do komisji prawniczej.
933. L. s. 1.093. Gminy Handzlówka, Hussów i Albigowa, przez p. Żardeckiego, o uwolnienie od opłacania taks za doręczenie pism sądowych — do komisji petycyjnej.
934. L. s. 1.094. Te same, przez tegoż posła, w sprawie przymusowej asekuracji od ognia — do komisji administracyjnej.
935. L. s. 1.095. Gminy Lesiówka i Hryniówka, przez p. Barabasza, w sprawie drogi komunikacyjnej między temi gminami — do komisji drogowej.
936. L. s. 1.096. Mieszkańcy przedmieść samborskiej z Dolni, ze Średniej i z Zawidówki, przez p. Czyżewicza, z zażaleniem z powodu odbywania przez wojskowość ćwiczeń konnych na prywatnem pastwisku w Dolni — do komisji petycyjnej.
937. L. s. 1.097. Gmina miasta Brzeżan, przez p. Szeliskiego, o uwolnienie od płacenia podwyższonej dotacji na utrzymanie szkół ludowych tamże — do komisji szkolnej.
938. L. s. 1.098. Gmina Padew narodowa, przez p. Władysława Koziebrodzkiego, o niżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji szkolnej.
939. L. s. 1.099. Gmina Alwernia, przez p. Weigla, o pokrycie funduszem krajowym zaległości szkolnej tamtejszej i niżenie prestacyi szkolnych — do komisji szkolnej.
940. L. s. 1.100. Gmina Krzeszowice, przez p. Popowskiego, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
941. L. s. 1.101. Gmina Uciszków, przez p. Rożankowskiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
942. L. s. 1.102. Gmina Podmojsce, przez p. Sapięgę, o zapomogę na przebudowanie szkoły — do komisji budżetowej.
943. L. s. 1.103. Gmina Lachowce, przez p. Barabasza, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
944. L. s. 1.104. Gmina Tustanowice, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
945. L. s. 1.105. Rada szkolna miejscowa w Bieczkach polskich, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji budżetowej.

946. L. s. 1.106. Rada szkolna miejscowa w Świątnikach, przez p. Weigla, w sprawie podniesienia płac tamtejszym nauczycielom — do komisji szkolnej.
947. L. s. 1.107. Zarząd szkoły w Łodygowicach, przez p. Mizię, o dodatek drożyzniany dla tamtejszych nauczycieli — do komisji budżetowej.
948. L. s. 1.108. Nauczyciele szkół ludowych wiejskich okręgu brodzkiego, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie płac, niżenie lat służby i w sprawie dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
949. L. s. 1.109. Nauczyciele kółka pedagogicznego w Zamarstynowie, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie płac i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
950. L. s. 1.110. Nauczyciele kółka pedagogicznego w Szczercu, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji szkolnej.
951. L. s. 1.111. Nauczyciele 4-o klasowej szkoły w Zamarstynowie, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie płac, o dodatek na pomieszkowanie i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
952. L. s. 1.112. Nauczyciele szkoły w Zniesieniu, przez p. Czartoryskiego, o dodatek na pomieszkowanie — do komisji budżetowej.
953. L. s. 1.113. Nauczyciele szkoły w Winnikach, przez tegoż posła, o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.
954. L. s. 1.114. Nauczyciele szkół żeńskich popolitych i wydziałowej w Tarnowie, przez p. Rogoyskiego, o dodatek drożyzniany do komisji budżetowej.
955. L. s. 1.115. Nauczyciele kółka pedagogicznego w Krystynopolu, przez p. Kowalskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
956. L. s. 1.116. Nauczyciele kółka pedagogicznego w Wołkowie, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
957. L. s. 1.117. Nauczyciele ludowi okręgu Rudki-Komarno, przez p. Rayskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
958. L. s. 1.118. Ci sami, przez tegoż posła, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
959. L. s. 1.119. Nauczyciele szkół męskiej i żeńskiej w Białej, przez p. Strzygowskiego, o uwzględnienie pobieranego dodatku aktywnego przy wymiarze emerytury — do komisji szkolnej.
960. L. s. 1.120. Nauczyciele szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie, przez p. Rogoyskiego, o stały dodatek na pomieszkowanie — do komisji szkolnej.
961. L. s. 1.121. Nauczyciele szkoły ludowej w Białowie, przez p. Isakowicza, o uregulowanie płac i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
962. L. s. 1.122. Nauczyciele 4 klasowej szkoły w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o podwyższenie płacy lub o dodatek drożyzniany do komisji szkolnej.
963. L. s. 1.123. Roman Kolman, nauczyciel w Kawęczynie, przez p. Władysława Koziebrodzkiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
964. L. s. 1.124. Maksymilian Mazur, nauczyciel w Dulibach, przez p. Antoniewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
965. L. s. 1.125. Antoni Blarowski, nauczyciel w Siedzinie, przez p. Popowskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
966. L. s. 1.126. Jan Prokopowicz, nauczyciel w Czyżykowie, przez p. Merunowicza o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
967. L. s. 1.127. Marcei Howdun, nauczyciel w Wołosiance, przez p. Antoniewicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
968. L. s. 1.128. Grzegorz Mielniczek, nauczyciel w Jeleńkowatym, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
969. L. s. 1.129. Wincenty Chrzanowski, nauczyciel w Dzieduszykach wielkich, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
970. L. s. 1.130. Piotr Medwid, nauczyciel w Rozhureczu, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
971. L. s. 1.131. Jan Pukacz, nauczyciel w Pobuku, przez p. Antoniewicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.

972. L. s. 1132. Władysław Hrycykiewicz, nauczyciel w Kościejowie, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
973. L. s. 1133. Emilian Winiarski, nauczyciel w Liechowie, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
974. L. s. 1134. Mikołaj Wysoczański, nauczyciel w Klimcu, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
975. L. s. 1135. Fryderyk Mareczek, nauczyciel w Uhelnie, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
976. L. s. 1136. Joachim Szaraniewicz, nauczyciel w Żulinie, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
977. L. s. 1137. Maksymilian Mazur, nauczyciel w Dulibach, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
978. L. s. 1138. Wiktor Małuja, nauczyciel w Lipniku, przez p. Kramarczyka, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
979. L. s. 1139. Józef Tarczyński, nauczyciel w Łańcucie, przez p. Żardeckiego, o wsparcie — do komisji budżetowej.
980. L. s. 1140. Piotr Koczyndyk, emerytowany nauczyciel w Drohobycz, przez p. Ochrymowicza, o dodatek do emerytury — do komisji szkolnej.
981. L. s. 1141. Jakób Bieniarz, w Nowem Bystrym i Ludwik Zimmer w Zębie ad Zubsuche, nauczyciele ludowi, przez p. Raczynskiego, o staty dodatek — do komisji szkolnej.
982. L. s. 1142. Honorata Lewicka w Berezo-wicy wielkiej, przez p. Kramarczyka, o remunerację za udzielanie nauki robót kobiecych w tamtej szkole — do komisji budżetowej.
983. L. s. 1143. Antoni Piechociński, b. nauczyciel w Jastrzabce starej, przez p. Midowicza, o nadanie mu posady nauczyciela lub o przyznanie pensji emerytalnej, względnie odprawy — do komisji szkolnej.
984. L. s. 1144. Modest Maksymowicz, emerytowany nauczyciel w Rudkach, przez p. Teliszewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
985. L. s. 1145. Antoni Klebowicz, emerytowany nauczyciel w Mizuniu, przez p. Asnyka, o przyznanie 2-go dodatku pięcioletniego lub o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
986. L. s. 1146. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Krakowie, przez p. Asnyka, o subwencyę — do komisji budżetowej.
987. L. s. 1147. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnowie, przez p. Rogoy-skiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
988. L. s. 1148. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o subwencyę na budowę własnego gmachu — do komisji budżetowej.
989. L. s. 1149. Towarzystwo śpiewackie „Echo“ we Lwowie, przez p. Smolkę, o subwencyę — do komisji budżetowej.
990. L. s. 1150. Towarzystwo tkackie w Rychwałdzie, przez p. Mizię, o zapomogę — do komisji budżetowej.
991. L. s. 1151. Zarząd główny „Towarzystwa kółek rolniczych we Lwowie, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
992. L. s. 1152. Towarzystwo literackie imienia „Adama Mickiewicza“ we Lwowie, przez p. Władysława Koziębrodźskiego, o zasiłek na dalsze wydawnictwo pamiętnika — do komisji budżetowej.
993. L. s. 1153. Dr. Stanisław Smolka, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, przez p. Chrzanowskiego, o dalszą subwencyę na badania historyczne w Archiwum watykańskim — do komisji budżetowej.
994. L. s. 1154. Wydział krajowy z prośbą Dr. Edwarda Sawickiego, o uzupełnienie dawniejszej zaliczki — do komisji budżetowej.
995. L. s. 1155. Ksiądz Alfred Białogłowski, prepozyt rz. katol. kościoła parafialnego w Mościskach, przez p. Stanisława Stadnickiego, z memoriałem w sprawie remuneracji dla wędrownych akuserek — do komisji sanitarnej.
996. L. 1156. Jan Komarnicki i inni właściciele

- dóbr położonych nad rzeką Bystrzycą, przez p. Ochrymowicza, o regulację tejże rzeki — do komisji gospodarstwa krajowego.
997. L. s. 1157. Józef Sytnik i towarzysze, przedsiębiorcy dostawy szutru na drogę krajową Strusów-Buczacz, przez p. Olpińskiego, o podwyższenie wynagrodzenia za dostawę — do komisji drogowej.
998. L. s. 1158. Roman Kwoczyński w Wiedniu, przez p. Weigla, o subwencję na dokończenie kształcenia się w spiewie — do komisji budżetowej.
999. L. s. 1159. Franciszka Reicher w Krakowie, przez p. Zolla, o subwencję na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
1000. L. s. 1160. Gabryel Górski we Lwowie, przez p. Chrzanowskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1001. L. s. 1161. Emila Żerebecka, uczennica konserwatorium muzycznego w Wiedniu, przez p. Sawczaka, o subwencję na dokończenie studyów — do komisji budżetowej.
1002. L. s. 1162. Karol Błaszkiwicz, uczeń seminarium nauczycielskiego we Lwowie, przez p. Romańczuka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1003. L. s. 1163. Kornelia Strnadowa, wdowa po asystencie rachunkowym Wydziału krajowego, przez p. Polanowskiego, o podwyższenie pensji wdowiej względnie o stały dar z łaski — do komisji budżetowej.
1004. L. s. 1164. Stefan Kalita, sierota po wóźnym Wydziału krajowego, przez p. Michalskiego, o wsparcie — do komisji budżetowej.
1005. L. s. 1165. Wiktorya Mudryk, wdowa po słudze krajowym szkół rolniczych w Dublanach, przez p. Wereszczyńskiego, o dar z łaski — do komisji budżetowej.
1006. L. s. 1171. Wydział powiatowy w Nadwórnie, przez p. Mandyczewskiego, o uznanie drogi Nadwórna-Markowce, za drogę krajową, względnie o przyznanie subwencji na jej budowę — do komisji drogowej.
1007. L. s. 1172. Ten sam, przez tegoż posła, o odpisanie udzielonej mu bezprocentowej pożyczki na budowę mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem, w kwocie 8.000 zł. lub o przyznanie odpowiedniej subwencji — do komisji drogowej.
- JE. Książe Marszałek. Do tych petycyj prosił o głos p. ks. Mandyczewski, Udzielam mu głosu.
- P. ks. Mandyczewski. Meży petycjami nam wyczytanymi znachodiat sia dwi wid reprezentacyi nadwirniańskij zapodani na moi ruki. Obi tiji peticji ne pidnosiat sprawy nowi, tylko sprawu, kotora buła predmetom dyskusyi, a nawit powziatoj uchwały, koły sprawa ta znachodyłaś w Wysokim Sojmi. Ja poperaju tyji dwi petycyi, ale ne tylko dla formalnocy, szczo ony na moi ruki zistały zapodani, ale uważaju jei jako uprawłeni i usprawedływłeni. Dla toho proszu, szczo pry widośłaniu ich do komisji dorohowoj, Wysokij Sojm zwoływ powziaty uchwałę :
- „Poruczaje sia komisji dorohowoj, szczo by tyji sprawy wziała pid dozriłu rozwahu i szczo na tij sesji wnesenie prychylne Wysokomu Sojwowy do riszenia peredłozyla“ — a Wysokij Sojm proszu o uwzhladnienie tych dwocy petycyi.
- Sekretarz p. Wiktor (czyta dalej spis petycyj :)
1008. L. s. 1173. Gmina m. Sokala, przez p. Polanowskiego, o zniesienie szkoły wydziałowej męskiej tamże, względnie przyjęcie kosztów budowy nowej szkoły na fundusz szkolny krajowy — do komisji szkolnej.
1009. L. s. 1174. Gmina i Rada szkolna miejscowa w Stalach, przez p. Jana Tarnowskiego, o niżenie prestacyi szkolnej — do komisji szkolnej.
1010. L. s. 1175. Gmina Ulanów, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o bezprocentową pożyczkę i zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
1011. L. s. 1176. Konsumenci i handlarze solą z miasta Brodów i okolicy, przez p. Sałę, o zaniechanie koncentracyi galicyjskiego handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.
1012. L. s. 1177. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez p. Balasitsa, w sprawie organizacyi szkół realnych — do komisji szkolnej.
1013. L. s. 1178. Kółko pedagogiczne chodorowskie w Ottyniowicach, przez p. Rogoy-

skiego, o dodatek drożyzniany i podwyższenie plac nauczycielskich tudzież o zmianę ustawy co do dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.

1014. L. s. 1.179. Nauczyciele powiatu Horodeńskiego, przez p. Okuniewskiego, z wnioskami o poprawienie bytu materialnego nauczycielstwa — do komisji szkolnej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Okuniewski.

P. Okuniewskiemu udzielam głosu.

P. Dr. Okuniewski. Wysokij Sojme!

Proszu o łaskawe uwzględnienie petycji uczyteliw horodyńskoho powitu. Ona widzaczaje sia gruntownostej znanja uczytelskoho stanu, sowistnostej opracowania i podaje mnoho ważnoho materiału, jakij dast sia zużyty pry riszeniu zmin ustawy z r. 1889.

Znachodiat sia tam zdorowi dumki, szczyoby czas potrebnij do osiahnienia emerytury znyżyty z 40 lit na 35 lit.

Dumaju, szczyoby dumka taja zowsim oprawdana, po zajak uczyteli tiji były muryny, kotry dla suspilnasty swoje życie poświęcajut.

Dalsze, szczyoby uczenniki, kotri skńczyły 4 klasy normalni z dobrym uspicom ne potrebowaly robyty bilsze wstupnoho egzaminu do perszoj klasy gimnazyalnoj abo realnoj. — Sut tam takoz dumki pidneseni szczyoby do ekwiwalentu za pomeszkania i udiłu tił reprezentacyjnych uczyteliw w Radi szkolnoj okružnoj.

Tiji wsi merytoryczni hadky wyjszowszi, szczyoby tak skažu z samoho nidra uczytelsko, stanu zasluhujut bezpereczno na to, szczyoby komisja szkilna specjalno nad nymy zastanowyla sia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

1015. L. s. 1.180. Nauczyciele 4-klasowej szkoły w Bohorodczanach, przez p. Rogoyskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.

1016. L. s. 1.181. Ci sami, przez tegoż posła, o podwyższenie plac — do komisji szkolnej.

1017. L. s. 1.182. Nauczyciele powiatu bobreckiego, przez p. Rogoyskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.

1018. L. s. 1.183. Rada szkolna miejscowa w Bóbrce, przez p. Merunowicza, o dodatek drożyz-

niany dla tamtejszych nauczycieli — do komisji budżetowej.

1019. L. s. 1.184. Ta sama, przez tegoż posła, o podwyższenie plac miejsc. nauczycielom — do komisji szkolnej.

1020. L. s. 1.185. Nauczyciele w Bóbrce, przez p. Merunowicza, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.

1021. L. s. 1.186. Ci sami, przez tegoż posła, o podwyższenie plac — do komisji szkolnej.

1022. L. s. 1.187. Nauczyciele z okolicy Bóbrki, przez p. Rogoyskiego, o polepszenie ich bytu — do komisji szkolnej.

1023. L. s. 1.188. Sylwester Witoszyński, nauczyciel w Stalach, przez p. Jana Tarnowskiego, o zapomogę lub zaliczkę — do komisji budżetowej.

1024. L. s. 1.189. Piotr Litarowicz, nauczyciel w Równem, przez p. Trzecieckiego, o zapomogę lub podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.

1025. L. s. 1.190. Izabela Dobrzęcka, żona nauczyciela w Samborze, przez p. Czyżewicza, o zapomogę z powodu nędzy i choroby męża — do komisji budżetowej.

1026. L. s. 1.191. Albina Sieczyńska, wdowa po nauczycielu w Oleszy, przez p. Sawę, o podwyższenie i uzupełnienie emerytury — do komisji budżetowej.

1027. L. s. 1.192. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez p. Balasitsa, o subwencję na wydawnictwo czasopisma „Muzeum“ — do komisji budżetowej.

1028. L. s. 1.193. Grono c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej, przez p. Pilata, o wzmocnienie władzy c. k. konserwatorów zabytków sztuki w zamierzonej obecnie noweli do krajowej ustawy o konkurencji kościelnej — do komisji administracyjnej.

1029. L. s. 1.194. Zarząd Macierzy szkolnej dla księstwa cieszyńskiego w Cieszynie, przez p. Chamca, o subwencję — do komisji budżetowej.

1030. L. s. 1.195. Czytelnia akademicka we Lwowie, przez p. Balasitsa, o subwencję — do komisji budżetowej.

1031. L. s. 1.196. Józefa Jaroszyńska, kierowni-

czka ogródka fröblowskiego we Lwowie, o subwencyę — do komisji budżetowej.

1032. L. s. 1.197. Włodzimierz Faranowski i Franciszek Guniewicz, elektrotechnicy w Podhajcach, przez p. Sawczaka, o bezprocentową pożyczkę w celu rozpowszechnienia przyrzędu do ustawiania zwrotnic kolejowych — do komisji budżetowej.

1033. L. s. 1.198. Władysława Dąbrowska we Lwowie, przez p. Hoszarda, o subwencyę na dalsze kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.

1034. L. s. 1.199. Kornelia Strnadowa, wdowa we Lwowie, przez p. Wereszczyńskiego, o stypendyum na kształcenie córki Heleny w muzyce — do komisji budżetowej.

1035. L. s. 1.200. Florentyna Zielińska wdowa we Lwowie, przez p. Zolla, o stypendyum dla córki Leopoldyny na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.

1036. L. s. 1.201. Leiser Bryll, dzierżawca myta drogowego w Żółkwi, przez p. Korolę, o przyznanie mu zwrotu całej wydatkowanej sumy na wybudowanie domku mytniczego na drodze kraj. Żółkiew-Krystynopol — do komisji drogowej.

1037. L. s. 1.202. Teodor Barków, konduktor drogi kraj. Tyśmienica-Kołomyja w Kołomyi, przez p. Sawę, o zapomogę — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu p. Golejewskiemu, który o to prosił.

P. hr. Golejewski. W poniedziałek była tu w tej Wysokiej Izbie poruszona sprawa o wystawę urządzoną w gmachu sejmowym i zdawało mi się, że została już załatwioną i pochowaną — tymczasem przedwczoraj członek Wydziału krajowego p. Chamiec sprawił tej kwestyi egzekwie i wymienił przy tem moje nazwisko. Otóż ja, proszę Panów, nie mówiłem nic o tem, czy Wydział krajowy powziął jakąś uchwałę, czy jej nie powziął, ponieważ to do mnie nie należało i ja jako były kwesor nie interesowałem się tem, co Wydział uchwalił. Chciałem dojść tylko, kto tę wystawę urządził. Kilka razy zdarzało się za marszałka ś. p. Zyblikiewicza, że sam marszałek dawał zezwolenie na urządzenie takiej wystawy, n. p. wystawy

kuckiej czy kossowskiej, lub przed dwoma laty wystawy obrazów Grottgrowskich. W tych wszystkich razach dawał zezwolenie marszałek, który z natury rzeczy jest także prezesem komisji kwesorów i do którego w ważniejszych sprawach kwesorowie się odnoszą. Otóż ani ja ani nikt tej kwestyi nie podnosił, bo to jest obojętną rzeczą dla kwesorów, czy wystawa ma być urządzoną na kurytarzu, czy w Izbie, ale moim obowiązkiem było Wysoką Izbę uwiadomić, że kwesorowie na tę wystawę nie zezwolili, aby była urządzoną w kurytarzach.

Podczas posiedzenia Sejmu, kiedy Sejm jest na sesyę do Lwowa zwołany, wówczas wszystkie apartamenta, które należą do użytku sejmowego, a więc: sala, łoża, pokoje komisyjne, krużganki, klatka schodowa, należą pod zarząd Sejmu i Marszałka a w zastępstwie Sejmu do kwesorów, których Sejm wybiera, aby porządek utrzymywali. Jeżeli więc kwesorowie są na to, aby porządek utrzymywali, — naturalną zatem rzeczą, że nie odpowiadają za to, jeżeli ktoś inny w sprawy ich się miesza i robi na swoje konto jakieś zarządzenia.

Posel Romanowicz oświadczył, że to on zrobił, lecz że zapomniał zawiadomić o tem kwesorów — otóż ja pomijając to, czy ta odpowiedź mogła nas zadowolnić, czy nie, oświadczam, że co do mnie — będąc w zażyłości dobrej z p. Romanowiczem, byłbym się z nim wyklócił i na temby się skończyło — i to mnie wcale nie raziło. Ale raziły mnie oklaski, które w Izbie dały się słyszeć za to, że ja mój obowiązek wypełniłem, tak jak już 28 lat spełniam. To i myśl ta, aby nie mieć ambarasu i kłopotów spowodowało mnie, że złożyłem mój urząd i teraz za wszystkie nieporządki jakie od poniedziałku się działy, nie odpowiadam. Mówię to dlatego, ponieważ niektórzy posłowie pozwolili sobie twierdzić, że ja uważając tę wystawę za niewygodną, kazałem dym w kurytarzach puścić, ażeby wystawę jak lisa z jamy wykurzyć. (Wesołość). Muszę więc zaprotestować, gdyż to stało się bez mojej wiadomości.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych we Lwowie i Krakowie. (Aleg. 119.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wnoszę: Raczy Wysoka Izba odstąpić to sprawozdanie do załatwienia komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek odesłania sprawozdania tego do komisji gospodarstwa krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o osuszeniu bagien w powiecie łańcuckim i jarosławskim. (Aleg. 120.)

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Wnoszę: Wysoka Izba raczy odstąpić to sprawozdanie do załatwienia komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek odesłania sprawozdania tego do komisji gospodarstwa krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia mleczarstwa w kraju. (Aleg. 121.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy ten przedmiot odesłać do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji gospodarstwa krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie koncesji do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 28. listopada 1890 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Sprawę udzielenia koncesji do poboru myta na rzecz utrzymania drogi Grzymałów-Sorocko-Trembowla odracza się do chwili, gdy budowa tej drogi do przestrzeni co najmniej 8 kilometrów wykończoną zostanie“.

O tej uchwale zawiadomiliśmy Wydział powiatowy Skalacki z wezwaniem, aby przy ponownem przedłożeniu prośby o omycenie drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla dostarczył wymaganych dowodów, że zachodzą warunki potrzebne dla uzyskania żądanej koncesji mytniczej.

Po myśli powyższego wezwania uzupełnioną prośbę Wydziału powiatowego Skalackiego przedkładamy ponownie Wysokiemu Sejmowi.

Droga gminna Grzymałów-Sorocko-Trembowla została wybudowana na przeszerzeniu ośmiu kilometrów według planów i kosztorysów przez Wydział krajowy sprawdzonych.

Koszta budowy wynosiły ogółem 27.000 zł. Koszta te pokryte zostały w jednej połowie z subwencji krajowej, w drugiej połowie z zasiłków funduszu powiatowego w wysokości 40% ogólnych kosztów, a co do reszty datkami dobrowolnymi i prestacyami drogowemi.

Obowiązkowe prestacje gmin i obszarów dworskich, przez które przechodzi wybudowana droga, przedstawiają wartość w kwocie 519 zł., zaledwie w części zabezpieczyć zdołają koszta konserwacyjne obliczone rocznie na 1.444 zł.

Z tego powodu, celem ulżenia powiatowemu funduszowi dróg gminnych ciężaru utrzymania rzeczonyj drogi, Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 22. grudnia 1891 przyjęła wniosek Wydziału powiatowego o wyjednanie koncesji do poboru myta, z którego spodziewany jest dochód roczny w kwocie 400 zł.

Zdaniem Wydziału krajowego może być udzieloną, żądana koncesya z zastosowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy klasy I., z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy Skalański zarządzający drogą gminną Grzymałów-Sorocko-Trembowla, dochód z poboru myta używany obracać będzie wyłącznie na rzecz konserwacji omyczonej drogi, do której utrzymania przyczyniać się będą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum droga przechodzi, prestacyami wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wywodu Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru myta na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla Wydziałowi powiatowemu w Skalacie, jako władzy nadzorczej, na rzecz tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczając prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Oplatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1/2 (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wieszanego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej, lub o zniesieniu tejże opłaty.

Stawiam wniosek, ażeby niniejszą uchwałą przyjąć en bloc.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

- a) obszarowi dworskiemu w Maryampolu od przewozu przez rzekę Dniestr;
- b) gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łuhach od mostu na rzece Niemce;
- c) obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta:)

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych

1. Obszarowi dworskiemu w Maryampolu od przewozu przez rzekę Dniestr;
2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łuhach od mostu na rzece Niemce;
3. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu od mostu na rzece Bystrzycy.

Wysoki Sejmie!

1. Właściciel obszaru dworskiego w Maryampolu, powiatu stanisławowskiego, wniósł prośbę o odnowienie przysługującego mu na mocy koncesyi z dnia 19. lutego 1877 (dzien. ust. kraj. Nr. 30.) prawa do poboru myta od przewozu przez rzekę Dniestr na dalszych lat pięć.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie przez Wydział powiatowy wykazało, że proszący właściciel obszaru dworskiego dopełnia warunków nadanej mu koncesyi a w szczególności utrzymuje wspomniany przewóz dla komunikacji publicznej z wydatkiem rocznym w kwocie 656 zł. 15 ct. przy pomocy dochodu mytniczego przynoszącego rocznie 600 zł.

Rada powiatowa uchwałą z 29. grudnia 1891 oświadczyła się za wniesioną prośbą.

2. Przy drodze publicznej Dolińsko - Lipowieckiej gmina Łuhy wspólnie z tamtejszym obszarem dworskim utrzymują most na rzece Hłemce, omycony na przeciąg lat pięciu, na mocy koncesyi udzielonej Najwyższem postanowieniem z 19. lutego 1887 (dz. ust. kraj. Nr. 34).

Ostatnie oględziny przez Wydział powiatowy Doliński na miejscu w miesiącu lutym b. r. dokonane stwierdzają, że strony interesowane wydały na rzecz omyconego mostu ogółem 4.712 zł. i na ten cel użyły dochodu uzyskanego z poboru myta.

Z uwagi, że nadana gminie Łuhy wspólnie z obszarem dworskim koncesya w roku bieżącym gaśnie i że w krótkim czasie zajdzie potrzeba dokonania rekonstrukcyi rzeczzonego mostu, Wydział powiatowy przemawia za pozostawieniem dotychczasowej koncesyi na następny okres pięcioletni.

3. Wydział powiatowy stanisławowski na mocy uchwały Rady powiatowej z 29. grudnia 1891 przedstawia do uwzględnienia prośbę obszaru dworskiego w Wołczyńcu o odnowienie na lat pięć udzielonej Najwyższem postanowieniem z dnia 19. lutego 1887 (dzien. ust. kraj. Nr. 34.) koncesyi na pobór myta od mostu na rzece Bystrzycy.

Na poparcie powyższej prośby przytacza Wydział powiatowy tę okoliczność, że interesowany obszar dworski z dochodu mytniczego pobierając rocznie 140 zł. most w skutek powodzi zerwany odbudował w 1891 r. kosztem ogólnym 3.800 zł. nadto ponosić będzie zwyczajne koszta konserwacyjne, rocznie preliminowane w kwocie 300 zł.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych:

1. Obszarowi dworskiemu w Maryampolu od przewozu przez rzekę Dniestr;

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łuhach od mostu na rzece Hłemce;

3. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu, od mostu na rzece Bystrzycy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu, od wejścia w życie tej uchwały, nadaje się prawo do pobierania opłat mytnicznych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem, a mianowicie:

1. Obszarowi dworskiemu w Maryampolu powiatu stanisławowskiego, od przewozu przez rzekę Dniestr, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu sześć (6) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchownych cztery (4) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego dwa (2) ct.;

d) od jednej osoby pieszej lub jadącej, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu, dwa (2) ct.

2. Gminie wspólnie z obszarem dworskim w Łuhach, powiatu dolińskiego, od mostu na rzece Hłemce, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.;

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

3. Obszarowi dworskiemu w Wołczyńcu powiatu stanisławowskiego, od mostu na rzece Bystrzycy, według następującego wymiaru:

Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 3 (trzy) ct.;

2. Od bydłał popędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 3 (trzy) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.;

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane przepisy względem uwolnienia od opłaty mytniczej i względem zniżenia tejże.

Stawiam wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

a) Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawie przy drodze powiatowej Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach,

b) Radzie powiatowej w Podhajcach na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej,

c) Radzie powiatowej w Mielcu od mostu nad Nowym Brniem w Ziempiowie,

d) Radzie powiatowej w Gorlicach na drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipinki,

e) Radzie powiatowej w Kamionce strumilowej od mostu na rzece Pełtwi w Busku.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawie przy drodze powiatowej Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach;

2. Radzie powiatowej w Podhajcach na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej,

3. Radzie powiatowej w Mielcu od mostu nad Nowym Brniem w Ziempiowie.

4. Radzie powiatowej w Gorlicach na drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipinki;

5. Radzie powiatowej w Kamionce strumilowej od mostu na rzece Pełtwi w Busku.

Wysoki Sejmie!

1. Najwyższem postanowieniem z dnia 14 stycznia 1886. (dz. u. kr. Nr. 23.) uprawniona została Rada powiatowa w Wadowicach do poboru myta przez lat pięć od dwóch mostów na rzece Skawie a mianowicie jednego z nich znajdującego się przy drodze Wadowicko-Czernichowskiej, drugiego zaś w Zembrzycach.

Celem zapewnienia dalszej pomocy, jaka dotąd przypada w udziale z poboru myta na rzecz utrzymania obu wymienionych mostów, Reprezentacya powiatowa prosi o odnowienie koncesyi mytniczej pod dotychczasowymi warunkami.

Zważywszy, że omycone mosty staraniem Reprezentacyi powiatowej utrzymywane są dla komunikacyi publicznej z użyciem na ten cel dochodu uzyskanego z poboru myta, i że przy ostatnich oględzinach obu rzeczonych mostów sprawdzono potrzebę pilnych robót konserwacyjnych, których koszta obliczono na ogólną kwotę 3.138 zł., wniesiona prośba zasługuje na uwzględnienie.

2. Droga powiatowa Podhajecko-Halicka na mocy koncesyi z dnia 1. marca 1886 (dz. u. kr. Nr. 42.) omyconą została z przyzwoleniem pobierania w ciągu lat pięciu myta drogowo-mostowego w Podhajcach i Panowicach tudzież myta mostowego w Zawalowie. Dochód ztąd otrzymywany przynosi rocznie 4500 zł. Dochód ten nie pokrywa kosztów rocznej konserwacyi drogi w kwocie około 8.800 zł.

Dla wyrównania rocznego niedoboru około 4.300 zł. Reprezentacya powiatowa uciekać się musi do nakładania 4 do 6% dodatków do podatków. Wydział powiatowy podhajecki pragnąc z upływem powyższej koncesyi zabezpieczyć i nadal pobieranie myta na zasadach dotąd obowiązujących, prosi o przedłużenie tej koncesyi na dalszy okres pięcioletni.

Wobec wykazanego stanu rzeczy należy

zdaniem Wydziału krajowego przychylić się do wniesionej prośby.

3. Wydział powiatowy Mielecki na mocy uchwały Rady powiatowej z 15 grudnia, 1890 w porozumieniu z c. k. Starostwem, objąwszy w zarząd powiatu most nad Nowym Brniem w Ziempniowie przez spółkę wodną zbudowany, prosi celem zabezpieczenia kosztów utrzymania tego mostu prelimitowanych w rocznej kwocie około 200 zł. o zezwolenie Reprezentacji powiatowej na pobór myta mostowego.

Pomieniony most 32 metrów długości wybudowany kosztem 2460 zł. znajduje się nad uregulowanym potokiem Nowy Bręń przy drodze publicznej wiodącej od Mielca do Słupca a więc posiada przepisane warunki do omycenia. Pobór myta mostowego może być zdaniem Wydziału krajowego przyznany Reprezentacji powiatowej na rzecz utrzymania przedmiotu omyconego, z zastosowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy klasy I.

Za wniesioną prośbą przemawia i ta okoliczność, że tak obszary dworskie jak i gminy przeciążone prestacjami drogowymi nie mogą się przyczynić do kosztów utrzymania rzeczzonego mostu.

4. Staraniem Reprezentacji powiatu Gorlickiego utrzymywane są trzy drogi publiczne stanowiące ważną arterję ruchu komunikacyjnego a mianowicie Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i droga z Libuszy do Rozdziela wiodąca zwana Libusza-Lipinki.

Wszystkie te drogi na mocy łącznej koncesyi z 19. lutego 1887 (dz. u. kr. 29) omycone zostały na przeciąg lat pięciu. Gdy koncesya ta w roku bieżącym gaśnie, przeto Wydział powiatowy prosi o przedłużenie prawa mytniczego na dalszy okres pięcioletni. Tenże Wydział należyście uzasadnił swoją prośbę, a w szczególności wykazał poniesione w czasie od r. 1887 do końca roku 1891 Koszta utrzymania wymienionych dróg w ogólnej kwocie 27.288 zł. 97 ct. a dochód z poboru myta w tym czasie wynoszący zaledwie 14.500 zł.

5. Przy drodze powiatowej Jabłonówka-Busk-Rakobuty na rzece Pełtwi znajduje się most omycony na mocy koncesyi udzielonej Najwyższem postanowieniem z dnia 1. marca 1886 (dz. u. kr. nr. 38) z uprawnieniem obszaru dworskiego wspólnie z gminą Buska do poboru myta przez lat pięć.

W r. 1886, gdy zaszła konieczna potrzeba zupełnego przebudowania rzeczzonego mostu, strony interesowane za wspólną zgodą przelały swoje prawa z powyższego tytułu na powiat kamionecki z zastrzeżeniem, że Reprezentacya powiatowa zajmie się przebudowaniem mostu i dalszą jego konserwacją. Skutkiem tego Reprezentacya powiatowa w tym samym roku objęła w własny zarząd most i pobór myta.

W r. 1889. pobudowany został w miejsce starego most nowy, większy aniżeli poprzedni, długości 26 metrów, na co wydano z funduszków powiatowych 3.703 zł. Obecnie, z wpływem wyż wspomnianej koncesyi, Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej z 11. grudnia 1891 prosi o udzielenie Radzie powiatowej prawa do pobierania myta od mostu na rzece Pełtwi w Busku, z wymiarem taryfy klasy I., obowiązującej na drogach krajowych.

Prośba powyższa zasługuje na uwzględnienie zwłaszcza, że powiat kamionecki ponosząc znaczne koszta utrzymania drogi powiatowej Jabłonówka-Busk-Rakobuty na przestrzeni 16 kilometrów 85 metrów, dotąd pobiera tylko jedno myto drogowe klasy I.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawie przy drodze powiatowej Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach.

2. Radzie powiatowej w Podhajcach na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej.

3. Radzie powiatowej w Mielcu od mostu nad Nowym Brniem w Ziempniowie.

4. Radzie powiatowej w Gorlicach na drogach komunikacyjnych Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka i Libusza-Lipinki.

5. Radzie powiatowej w Kamionce strumiłowej od mostu na rzece Pełtwi w Busku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Wadowicach, Podhajcach, Mielcu, Gorlicach i Kamionce strumielowej nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszów powiatowych, a mianowicie:

Radzie powiatowej w Wadowicach prawo do pobierania myta od mostu na rzece Skawie przy drodze Wadowicko-Czernichowskiej według następującego wymiaru:

a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.

b) Od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.

c) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1\frac{1}{2}$ (jeden i pół) ct.

2. Radzie powiatowej w Wadowicach prawo do pobierania myta od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach według następującej taryfy:

a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) Od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

3. Radzie powiatowej w Podhajcach prawo do pobierania myta drogowo-mostowego na drodze powiatowej Podhajecko-Halickiej na dwóch stacyach myta drogowego, a to w Podhajcach i w Panowicach, tudzież na stacyi myta mostowego w Zawałowie, na każdej z tych trzech stacyi według następującego wymiaru:

a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

c) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

4. Radzie powiatowej w Mielcu prawo do pobierania myta od mostu nad Nowym Brniem w Ziempiowie, według następującego wymiaru:

a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) Od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

5. Radzie powiatowej w Gorlicach prawo do pobierania myta na drogach komunikacyjnych a to: Ropa-Wysowa, Biecz-Golanka, Libusza-Lipinki.

Przy każdej z trzech pomienionych dróg pobierać należy opłatę myta drogowego według następującej taryfy:

a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) Od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Przy drodze Ropa-Wysowa pobierać należy opłatę myta mostowego według następującej taryfy:

a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.

b) Od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.

c) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1\frac{1}{2}$ (półtora) ct.

Mieszkańcy gminy Rzepiennika Marciszewskiego wolni są od opłaty myta drogowego na drodze Biecz-Golanka ustanowionego.

6. Radzie powiatowej w Kamionce strumielowej prawo do pobierania myta przy drodze powiatowej Jabłonków-Busko-Rakobuty od mostu na rzece Pełtwi w Busku według następującego wymiaru:

a) Od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) Od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.

c) Od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa o twarta — czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę powyższą en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje punkt 7. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie względem zmiany ustawy z 15. kwietnia 1881 co do dojazdów kolejowych. (**Aleg. 122**).

Sprawozdawca poseł Jaworski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (zaczyna czytać sprawozdanie).

Proszę o uwolnienie mnie od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

JE. p. Jaworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wyraża przekonanie, że przy uznaniu dojazdu kolejowego jedynie potrzeba takiego dojazdu jest rozstrzygającą, o której potrzebie orzekają ustawą ku temu powołane władze państwowe i autonomiczne — że przeto ustawą z 15. kwietnia 1881 §. 1. nie jest wykluczona możliwość, by do pewnej stacji więcej jak jeden dojazd kolejowy postanowiony został.

II. Powyższą uchwałą załatwia się petycje Wydziałów powiatowych w Krośnie, w Buczaczu, we Lwowie i w Zbarażu do l. 71, 743, 744 i 904.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

C. k. Komisarz rządowy Radca Dworu p. hr. Łoś. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

C. k. Komisarz rządowy Radca dworu p. hr. Łoś. Ze sprawozdania komisji drogowej można by wnosić, że Rząd, względnie Namiestnictwo wydając orzeczenie w sprawie budowy drugiego dojazdu kolejowego do stacji kolejowej w Lubaczowie od drogi krajowej Jarosław-

Bełz w Dachnowie wyraziło zasadniczo zapatrywanie, że do każdej stacji kolejowej tylko jeden dojazd jako publiczny uznany być może.

Wobec tego winieniem oświadczyć, że Namiestnictwo tego bynajmniej nie miało na myśli, lecz orzekło tylko, iż dla stacji Lubaczów uznaje tylko jeden dojazd za potrzebny, dodając, że budowa kilku dróg dojazdowych do jednej stacji w ogóle nie może mieć miejsca, jak długo nie zachodzi nieodzowna tego potrzeba. Sądzę że to zastrzeżenie ze względu na połączony z bardzo wielkimi ciężarami obowiązek konkurowania do kosztów budowy i utrzymywania kilku dróg dojazdowych do jednej i tej samej stacji jest słuszne i że w wypadkach, gdy chodzi o budowę dwóch lub więcej dojazdów do jednej stacji, potrzeba budowy każdego dojazdu w szczególności wykazaną i udowodnioną być powinna.

Nadmieniam przytem, że Wydział krajowy uważając także powyższe orzeczenie Namiestnictwa za zasadnicze, odniósł się do Namiestnictwa z prośbą o zasiągnięcie zasadniczej decyzji Ministerstwa co do tej kwestyi.

Sprawa ta została stosownie do życzenia Wydziału kraj. przedłożoną Ministerstwu, żąd jednak decyzja jeszcze nie nadeszła. Nie przesądając tej decyzji Namiestnictwo podziela zdanie komisji drogowej, że zmiana ustawy w tym kierunku nie jest potrzebną, gdyż i według obowiązującej obecnie ustawy nie jest wykluczona możliwość, by do pewnej stacji w razie udowodnionej potrzeby więcej jak jeden dojazd jako publiczny uznany został.

Mogę też zapewnić Wysoką Izbę, że Rząd nie tylko nie utrudnia, lecz przeciwnie w granicach ustawy stara się popierać budowę dróg dojazdowych i że w tym celu Namiestnictwo wydało w r. 1891 do Starostw polecenie, aby ze swej strony zbadały i udzieliły reprezentacyom powiatowym swych uwag, które dojazdy kolejowe w każdym powiecie są potrzebne, czy to za względów państwowych czy też ze względu na ogólne potrzeby komunikacyjne, lub ważne potrzeby lokalne poszczególnych miejscowości powiatu — i które z tych dojazdów przedewszystkiem zbudowane być powinny.

Nadmieniam wreszcie, że staraniem Rządu już kilku dojazdów w szczególności do stacji kolej transwersalnej wybudowane zostały i że Rząd jak dotąd tak i nadal budowę dróg dojazdowych z całą przychylnością popierać będzie.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, sprawozdawca p. Jaworski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski. Nie wątpię, że słowa, któreśmy teraz w sprawie dojazdów żolejowych z ust p. komisarza rządowego usłyszeli, Wysoka Izba z wielkiem zadowoleniem przyjmie do wiadomości.

Komisya drogowa proponując swoją rezolucyą była do tego zniewoloną z jednej strony petycyami pojedynczych Wydziałów powiatowych, które w tym względzie pewne miały wątpliwości, obawy i życzenia i głównie z powodu petycyi powtórnie do Wysokiego Sejmu wniesionej Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie, której odmówiono dojazdu z Dachnowa do Lubaczowa, jak w tej petycyi naprowadzone zostało głównie z tego powodu, że już dojazd z miasta Lubaczowa do stacyi Lubaczowa przyznany został.

Zapatorywania p. komisarza rządowego w zupełności odpowiadają zapatorywaniom komisji drogowej, a mianowicie w tym kierunku, że bez względu, czy przy jakiejś stacyi kolejowej dojazd istnieje lub nie, w kwestyi czy dojazd ma przyjść do skutku, jedynie orzeka potrzeba tego dojazdu, o której to potrzebie powołane ku temu władze państwowe i autonomiczne orzekają. Gdy przeto zapatorywanie p. komisarza rządowego z zapatorywaniem komisji drogowej się zgadza, a komisya drogowa w tej rezolucyi nic więcej nie zamieszcza jak chęć dania wyrazu właśnie temu, co p. komisarz rządowy teraz powiedział, komisya drogowa wnosi, raczy Wysoki Sejm rezolucyą proponowaną przyjąć.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu I.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

Sejm wyraża przekonanie, że przy uznaniu dojazdu kolejowego jedynie potrzeba takiego dojazdu jest rozstrzygającą, o której potrzebie orzekają ustawą ku temu powołane władze państwowe i autonomiczne, — że przeto ustawą z 15. kwietnia 1881 §. 1. nie jest wykluczona możliwość, by do pewnej stacyi więcej jak jeden dojazd kolejowy postanowiony został.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z ustępem I. zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp I. jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu II.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

Powyzszą uchwałą załatwia się petycyje Wydziałów powiatowych w Krośnie, w Buczaczu, we Lwowie i w Zbarażu do l. 71, 743, 744 i 904.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp II. jest przyjęty.

Trzeciego czytania nie potrzeba.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji drogowej o petycyi Rady powiatowej w Mielcu, w sprawie zmiany §. 4. noweli z 9. marca 1888 (Nr. 38. Dz. u. kr.) do ustawy o dojazdach kolejowych.

Sprawozdawca poseł Jaworski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej o petycyi Rady powiatowej w Mielcu, w sprawie zmiany §. 4. noweli z 9. marca 1888 (Nr. 38. Dz. u. kr.) do ustawy o dojazdach kolejowych.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej w Mielcu wniósł prośbę o zmianę ustawy o dojazdach kolejowych, względnie §. 4. normującego sposób przyczyniania się gmin do kosztów dojazdu kolejowego.

Gdy rzeczony §. nic innego nie zawiera, jak oznaczenie tego maximum, do którego gminy w celu budowy, lub utrzymania dojazdów kolejowych przyczyniać się mają, a to maximum zawarte jest w granicach tych prestacyj, do których gminy z ustawy drogowej z 7. lipca 1855 są obowiązane, nie idzie tu zatem o zmianę ustawy o dojazdach, jak raczej o zmianę §. 12. noweli do ustawy drogowej, gdy nadto powody, dla których Wydział powiatowy w Mielcu takiej zmiany żąda, bynajmniej zatem nie przemawiają

Komisya drogowa wnosi:

„Nad petycyą Wydziału Rady powiatowej w Mielcu raczy Wysoki Sejm przejść do porządku dziennego.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem przej-

ścia nad tą petycją do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do 9 punktu porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji prawniczej z projektem ustawy uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29 Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych (**Aleg. 123**).

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 123).

Sekretarz p. Wiktor: Wncszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Ustawa

z dnia uzupełniająca postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

§. 1.

Dla części składowych, wydzielonych z posiadłości tabularnej, może być osobny wykaz hipoteczny utworzony w księgach tabularnych, jeżeli roczna należytość w podatkach rządowych realnych z tychże części najmniej 100 zł. w. a. wynosi, a strona w odnośnem podaniu tabularnem przedłoży dowód, że c. k. Namiestnictwo i Wydział krajowy zgadzają się na utworzenie takiego wykazu.

W braku powyższych warunków utworzonym będzie dla takich wydzielonych części składowych nowe ciało hipoteczne w księgach gruntowych dla posiadłości nietabularnych.

Gdyby jednak właściciel takiego nowego ciała w przeciągu jednego roku od daty zawarcia odnośnego kontraktu przedłożył zezwolenie c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego na utworzenie z tychże samych części składowych

nowego wykazu tabularnego, natenczas powyższe ciało hipoteczne może być na żądanie właściciela przeniesione do ksiąg hipotecznych tabularnych.

§. 2.

O ile zachodzą warunki przewidziane w §. 5, ust. kraj. z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr., mogą być posiadłości tabularne lub wydzielone części składowe tychże na żądanie właściciela wcielane albo do innego wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej, objętej tą samą księgą gruntową, albo do wykazu hipotecznego księgi gruntowej dla posiadłości nietabularnych tejże samej gminy katastralnej, a to z zastosowaniem przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869 Nr. 18. dz. p. p.

Pod tymi samymi warunkami mogą posiadłości nietabularne lub wydzielone z nich części składowe wcielone być do wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej, jeżeli będzie wykazaniem, iż równocześnie z tem wcieleniem lub też wcześniej wydzieloną została z tejże posiadłości tabularnej taka część, z którejby roczna należytość w podatkach rządowych realnych nie wynosiła o wiele niższej kwoty od tej, jaka przypada z posiadłości nietabularnej, wcielić się mającej.

Przed zezwoleniem na żądane wcielenie sąd właściwy zasięgnąć ma opinii c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego.

§. 3.

Posiadłości tabularne, które w myśl ustawy krajowej z d. 21. marca 1888, Nr. 41. Dz. u. kr. wcielone zostaną do związku gminnego, mają być przez właściwe sądy z urzędu wydzielone z ksiąg hipotecznych, przeznaczonych dla posiadłości tabularnych a przeniesione do ksiąg hipotecznych, obejmujących wykazy posiadłości nietabularnych tej samej gminy katastralnej.

W tym celu zawiadamiać będzie c. k. Namiestnictwo sądy kolegialne o każdym takim prawomocnem wcieleniu posiadłości tabularnej do związku gminnego.

§. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§. 5.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Dr. Pilat. Proszę o głos.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Dr. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Wysoki Sejmie! Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na doniosłość projektowanej ustawy w kierunku, o którym sprawozdanie komisji wcale nie wspomina. Sprawozdanie i projekt ustawy dotyczą nie tylko zmiany w wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych, ale wprowadzają w dalszej konsekwencji bardzo doniosłą zmianę w prawie wyborczym, mianowicie w wyborach do Rad powiatowych, do Sejmu a ostatecznie i do Rady państwa, co sprawozdanie komisji pomija. Posiadłości drobniejsze wydzielane z dóbr tabularnych do niedawna wszystkie, bez różnicy podatku i obszaru, były wyłączone z związku gminnego, miały głos wirylny przy wyborach i zostawały nadal, z wyjątkiem niektórych sądów, które odmiennej trzymały się praktyki, zapisane w księgach tabularnych. Jak Panom wiadomo, następnie dwie ustawy z 26. czerwca 1887 ograniczyły prawo głosowania z głosem wirylnym przy wyborach tylko na tych, którzy płacą podatków bezpośrednich przy wyborach do Rad powiatowych, zaś przy wyborach do Sejmu podatków realnych więcej niż 25 zł. Zakres głosów wirylnych obejmował zatem od-tąd tych, którzy płacili nad 25 zł. a mniej niż 100 zł. podatków realnych, względnie bezpo-srednich.

Ustawa krajowa z dnia 21. marca 1888 ograniczyła znowu wyłączenie ze związku gminnego na tych, którzy nad 25 zł. podatku realnego opłacają, tak, że posiadłości, płacące mniej niż 25 zł, zostały do gmin włączone. Pozostało jeszcze uregulowanie stanowiska tych posiadłości drobniejszych w prawie hipotecznym. Wysoki Sejm, jeżeli się nie mylę, dwa razy oświadczył się za tem, aby tę samą granicę 25 zł. postawić także i dla ksiąg hipotecznych i tutaj także powiedzieć: co po nad 25 zł. ma pozostać w księgach hipotecznych tabularnych, co poniżej 25 zł. zostanie przeniesione do ksiąg gruntowych powiatowych. Tym uchwalonym przez Sejm projektem ustawy odmówiono sankcyi a komisya wnosi, aby przychylając się do zapatrywania Rządu sto zł. postawić na przyszłość jako gra-

nicę. W ten sposób na przyszłość nie byłoby możliwości powstawania nowych głosów wirylnych.

Zastanówmy się nad tem, jakie powody przemawiają zdaniem komisji za tem, aby takie postanowienie umieścić w ustawie. Powód pierwszy jest ten, że „sama potrzeba zasiągnięcia zezwolenia Namiestnictwa i Wydziału krajowego nie jest w stanie przeszkodzić rozdrobnieniu“. Zdaje mi się, że ten powód sięga całkiem po za cel, do którego komisya i projektowana ustawa zdążyła. Bo pytam się, czy i po przyjęciu tej ustawy będzie jakaś tama postawiona rozdrobnianiu, czy cokolwiek się zmieni? Mam przekonanie, że w dążności ciągłej ku parcelacyi przez projektowaną ustawę nic się nie zmieni. Nic się nie zmieni w położeniu tych, którzy płacą do 25 zł., a co do tych, którzy płacą od 25 zł. do 100 zł. wątpię także czy ze względu na to, że nie dostaną prawa wyborczego, głos wirylnego, by rezygnowali z parcelacyi. Przy tej sposobności pozwolę sobie jeszcze zauważyć, że w sprawozdaniu komisji, mianowicie w czwartym ustępie tego sprawozdania, podane daty co do silnego postępu rozdrobniania wcale mi się nie zdają przekonywujące. Jest tam powiedziane (czyta):

„Jak dalece posiadłość dawniej dominikalna, a obecnie tabularna, w kraju naszym uległa rozdrobnieniu, wykazuje się z tego, że gdy po koniec roku 1885 było 2.076 wyborców w grupie wielkiej posiadłości, a 1.948 posiadczy mniejszej własności tabularnej“,...

Skąd te cyfry, przyznaję się nie wiem, bo w drukiem ogłoszonych wykazach wirylistów przy statystyce wyborów do Rady państwa nie są one podane; daty te przypuszczam wyjęte są z reskryptu ministeryalnego, donoszącego o odmowie sankcyi. Dalej powiada komisya (czyta):

„Czyli razem wzięwszy 4.024 ciał tabularnych, a z końcem roku 1890 wzrosła ilość ciał tabularnych na 8.586“.

Otóż ja sądzę, że ciała tabularne a posiadacz są rzeczy zupełnie różne, a gdy się po tej Wysokiej Izbie rozglądnę, to znajdę szereg takich, którzy mają jeden głos przy wyborach a ciała tabularnych posiadają kilka lub kilkanaście. Więc nie można uważać sumy wyborców za sumę ciał tabularnych (czyta dalej):

„Mimo, że dopiero w znaczniejszej części założono księgi tabularne“,...

I to jest błędne, bo nie można twierdzić że księgi są dopiero w znacznej części założone

Posiadłości tabularne są zapisane albo w dawnej tabuli krajowej, albo są zapisane w księgach tabularnych sądów obwodowych, ale nie ma takich, które nie są ani tu ani tam zapisane, gdyż sama nazwa: tabularna posiadłość wynika stąd, że posiadłość jest w tabuli zapisaną. I ciał tabularnych jest więcej, jak tu w sprawozdaniu komisji wyliczono, ale to do rzeczy nie należy. Ja pozwolę sobie przytoczyć panom daty inne, mianowicie daty odnoszące się do wyborów sejmowych z r. 1883 i z r. 1889.

Otóż w r. 1883 było w grupie większej posiadłości wyborców 2.235, w roku 1889—2.419. Głosów wirylnych, t. j. tych mniejszych tabularzystów, było w r. 1883 1.935, a w r. 1889, już po wydaniu tych ustaw, o których poprzednio wspominałem, 678. Więc nastąpiło zmniejszenie a nie zwiększenie wyborców z głosami wirylnymi, czego też oczywiście inaczej nie było można oczekiwać.

Powód drugi, który komisya przytacza za projektowaną ustawą, jest ten, że nie należy pozostawić Rządowi dalej wolności w ocenieniu, czyli i kiedy zezwolenie na utworzenie nowego ciała tabularnego mu być udzielone lub nie. Sądzę, że tej swobody w przyzwoleniu lub nieprzyzwoleniu na utworzenie Rząd się wcale nie pozbędzie po uchwaleniu tej ustawy, gdyż i nadal według §. 1. alin. 1. strona będzie musiała przedłożyć w podaniu tabularnem dowód, że Namieśtnictwo i Wydział krajowy zgadzają się na utworzenie takiego wykazu. Więc jak przedtem tak i potem będzie się musiał Rząd i Wydział krajowy zgodzić. Tylko przystępuje tu jeszcze to, że strona będzie się musiała wykazywać, że opłaca przynajmniej 100 złotych podatku, jeżeli zechce, ażeby posiadłość jej pozostała zapisaną w księgach tabularnych.

Trzeci powód, który komisya przytacza za swoim projektem, jest tego rodzaju, że muszę go uznać, to jest, że praktyka sądowa w tych sprawach jest różną i że wynikają z powodu tego dla stron rozmaite trudności. Przyznaję, że to jest słusznem. Ale naprzeciw tej niedogodności ja chcę postawić niedogodności, zdaniem mojem, znacznie większe. Ci posiadacze tabularni, opłacający od 25 do 100 zł., to jest klasa właścicieli ziemskich, stojących po nad poziom zwy-

kłego posiadacza małego, włościanina, a poniżej posiadacza tabularnego większego, jest to warstwa pośrednia, która w naszych stosunkach społecznych i administracyjnych, w stosunkach naszego miejscowego samorządu jest bardzo pożądaną. Według mego zdania byłoby bardzo do życzenia, ażeby w żadnym powiecie nie brakło takich ludzi, którzy na miejscu siedząc, sprawami publicznymi chcą mogą i potrafią się do pewnego stopnia zająć, ponieważ i ich stopień wykształcenia i ich stopień zamożności jest nieco wyższy od stopnia wykształcenia i zamożności zwykłego włościanina. Otóż tę warstwę właścicieli ziemskich ja chciałbym w kraju naszym zachować i pomnożyć, zaś projekt ustawy właśnie powiększeniu tej warstwy kładzie tamę. Ta warstwa ma dziś, według dzisiejszego prawdopodobieństwa, jedną korzyść w tem, że będąc wyłączoną ze związku gminnego ma ulgę w podatkach gminnych i szkolnych. Druga cecha, która ją odróżnia, to jest właśnie ten głos wirylny, który podnosi jej znaczenie pod względem społecznym i politycznym.

Otóż tego korzystniejszego stanowiska społecznego i politycznego nie chciałbym jej pozbawić, a to w tym celu, aby tego rodzaju właścicieli było więcej, ponieważ ten żywioł wydaje mi się bardzo pożyteczny, a w naszych stosunkach powiedziałbym niezbędny.

Z tego powodu, zważywszy, że komisya prawnicza w swoim sprawozdaniu wpływu projektu, który przedkłada, na prawo wyborcze nie uwzględniła, a nawet o tem wzmianki nie czyni, —

Zważywszy dalej, że oprócz tego postanowienie § 1. al. 3. co do tymczasowego zapisania w księdze gruntowej i następnego przeniesienia do ksiąg tabularnych wydaje mi się niestosownem i daje powód do rozmaitych wątpliwości, pozwalam sobie postawić następujący wniosek (czyta):

„Sprawozdanie z projektem ustawy uzupełniającej ustawę o wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych z dnia 20. marca 1874 zwraca się komisji prawniczej z poleceniem, aby wzięła pod rozwagę wpływ projektowanej ustawy na prawo wyborcze do Rad powiatowych i do Sejmu krajowego i ewentualnie poczyniła zmiany w projekcie.“

JE. Książę Marszałek. Kto popiera wniosek p. Pilata, raczy rękę podnieść. (Dosta-

teczna ilość.) Wniosek jest dostatecznie poparty Głos ma p. Okuniewski.

P. Dr. Okuniewski. Ja hodžu sia w zasadi z wnesenjem p. Pilata, szczo by toj projekt ustawy widosłaty nazad do komisji, choť mo tywa, kotri nawiw prof. Pilat ne zowsim traflajut meni do pereświdczenia. Sut ważniszci motywa, kotri wymahajut szczo seho projekta sehodnia szczo merytoryczno ne riszaty. I tak czytajemo w §. 1. al. 2. ustawy z 21. martia 1888 (czyta):

„Z posiadłości, które na gruntach niegdyś dominikalnych powstały po wejściu w życie rze czonej ustawy, pozostają i nadal wyłączone ze związku gminnego te posiadłości, od których roczna należitość w rządowych podatkach realnych t. j. gruntowym i domowym wynosi co najmniej 25 zł.“

Ustawa ta wychodyt z toho założenia, szczo tiji imenno realnocy, wid kotrych opłaczae sia bilsze jak 25 zł. ne majut należaty do zwiazku hromady, ałe do obszaru dwirskoho. Teper że my zminijemo toj stan i kažemo, szczo ne łysz tiji kotri płatiat do teper wid gruntiw dominikalnych mensze podatku jak 25 zł, ale na bu duszne nawit wsi tiji, kotri płatyty budut mensze jak 100 zł. należaty majut do knyh gruntowych rustykalnych. Pytaju sia hde tiji poślidni należaty majut pid wzhladom zwiazku politycznoho? Piśła ustawy z r. 1888 należat ony do obszariw dwirskich, teper my ich inkorporujemo pid wzhladom katastralnym do knyh rustykalnych.

Pytaju sia, czomu w sij ustawi nie ma niczò skazano, szczo do zwiazku, czy do obszariw dwirskich, czy do rustykalnych ony należaty majut? Sprawa ta powynna buty riszena, bo jesły ony majut tratyty prawa polityczni, jaki do teper przyznani były zemli dominikalnij, to precin ta zasada powynna buła buty hdeś skazana.

Dalsze nasuwajut sia meni sumniwy takoz szczo do problematycznoi wartocy ustupu 3. § 1. projektowanej ustawy. Koždyj z nas, kotryj choť trochi znaje ustawu tabularnu, pryszow wže do pereświdczenia, szczo to zakon choťiw sotworyty szczoś pewnoho, pozytywnoho, ne podblahajuczoho fluktuacji szczodennij jak papery hroszewi. Szczo raz jest w jakijś knyzi zaintabulowane, na to należyt sia spustyty, szczo to jest prawdoju. Ciłyj kredyt hypotecznij na tim precin spoczywaje. Tymczasom, szczoż projekt sej postana wlaje. Oto: Choť raz tiło jakeś hypoteczne zi-

stało zaintabulowane do knyh rustykalnych po roci maje buty wydiłene i zaintabulowane nazad w knyzi tabularnij. Szczo sia bude dijało z tymy podaniamy hypotecznymy, kotri w meżyczasi wpłynut? Czy sud powitowyj; maje jich załahodžuwaty czy sud okružnyj?

Zachodyt dalsze pytanie szczo do kompetencji. Koždyj znaje, szczo piśła §. 14. normy jurysdykcyjnoj koždyj włastytel tabularnij maje buty skarżenyj ne hde inde jak do sudu okružnoho. Jak dowho ta kompetencja maje trewaty? Czy wysiaczi procesa majut widstupaty sia do riszenia do teper kompetentnoho sudu, czy majut riszaty sia pry dawno kompetentnim sudi?

Dalsze, takij włastytel tabularnij, czy rustykalnij może wmerty w protiahu toho krytycznoho roku, czy do perewedenia spadka kompetentnyj jest sud powitowyj czy okružnyj? Robiat sia wydyte Panowe, tut taki zamotanyny, szczo absolutno z nych tak mowczki wybrysty ne można, jak to czynyt projekt seho zakona Tomuż ja dumaju, szczo najluczsze bude ciłyj toj chaotycznyj ustup 3. opustyty.

Dalsze § 2. jest duże neszczasływo stylizowanyj i piśła mene ne widpowidaje intenciam komisji *lex posterior derogat priori*. Piśła moho prawnyczoho pereświdczenia, majut sia ti recze nia widnosyty do tych postanowleń, kotri sobi protyworiczat i oba koło sebe stojaty ne możut, ałe koły w poperednim postanowieniu jest szczo inszoho, a w piźnijszym szczo inszoho, to o mowczuczim zneseniu czerez „*lex posterior*“ ne może buty mowy. Tomuż należalo, jak toho posoł Krynickij domahaw sia, zaznaczyty znaczenie §. 2. ustawy z roku 1888 wyraźno.

Dalsze, ne možu ja absolutno zhodyty sia na taku newyraźnu stylizaciju, jaku zakluczaje w sobi ustup 2. §. 2. (czyta):

„Pod tymi samymi warunkami mogą posiadłości nietabularne lub wydzielone z nich części składowe wcielone być do wykazu hypotecznego posiadłości tabularnej, jeżeli będzie wykazaniem, iż równocześnie z tem wcieleniem lub też wczesniej wydzieloną została z teźże posiadłości tabularnej taka część, z którejby roczna należitość w podatkach rządowych realnych nie wynosiła o wiele niższej kwoty od tej, jaka przypada z posiałości nietabularnej, wcielić się mającej“.

Proszu Paniw! Szczo to jest „wczesniej wydzielone“, „o wiele niższej kwoty?“

Czy to wydzielenie ma je się widnosyć łyż do mynuwszoho roku, czy do nedawnych lit, czy i do 50 lit nazad, czy do Marji Teresy? Take słowo jak „wczeszniej“ bez blyższoho jeho opredzenia w ustawie ne powynno się znachodyć Dalsze w tim paragrafi skazano „o wiele niższej kwoty“. Kto to ma je riszaty? Czy referent hipotecznyj, kotryj zwyk do teper piśła jasnych postanow nezmynno riszaty, jaka ma je buty ta kwota? Taki postanowienia „wczeszniej“ i „o wiele niższej kwoty“ robiat zi strohobo hipotecznoho sudii jakohoś newyrażnoho arbitra i dla toho taki postanowy w ustawie hipotecznij ne powynny się znachodyć. Kinczuczy swoju promowu ne mohu odnak mowczki propustyć odnu uwahu p. Pilata.

Prof. Pilat bażaw by sobi wytworenia jak najbilszoho czysła priwilejowanych wirilistiw.

Ja dumaju, jesły w zahali o prawach politycznych i priwilejach riszaty się ma je to tut najmensze może riszaty sej słuczaj czy se zemla rustykalna czy dominikalna. Ja dumaju szczo własny kryterium jest waźnist czołowika piśła jeho syły produkcyjnoj, piśła nauki i zasłuh, a ne piśła toho, szczo on szczastywym słuczajom ma je kawałek zemli dominikalnoj. Duże ne własnywo otże piśła mene wmiszaw prof. Pilat sej feudalnyj motyw do projektu ustawy hipotecznój szczo myni tym przykriszcze zwuczyt pozajak w uszach moich jeszcze ne prohomoniw toj powaźnyj hołos z tych ławok mazurskich domahajuczyj się wże raz pokinczenia toho rozdiłu miż obszaromy dwirskimi a sełamy. Raz wże czej czas sobi skazaty szczo to wże ne widpowidaje duchowy postupowomu Europy, (może buty szczo tu u Hałyczyni szczo widpowidaje), i czas wże raz z tym pokinczyty. Pid wzhadom formalnym ja wnoszu takoz aby sprawu siu widosłaty nazad do komisiji prawnycoj.

P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos,

JE. Książę Marszałek. P. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Do uwag, jakie wypowiedział tak znakomity znawca stosunków tabularnych, jak prof. Pilat, nie wiele można by dodać, jednakowoż pozwolę sobie jeszcze zauważyć, że upośledzenie średniej własności ziemskiej, o jakiej prof. Pilat wspomniał, musi nastąpić także i pod względem kredytowym i pod względem jurydykcyi sądowej. Jest bowiem rzeczą

powszechnie znaną, że ciała hipoteczne, zapisane w księgach dla mniejszej czyli t. zw. rustykalnej posiadłości, są to daleko mniej chętnie widziane w instytucjach hipotecznych aniżeli te majątności, które są wpisane w księgach hipotecznych t. zw. tabularnych, t. j. prowadzonych przy trybunałach pierwszej instancyi. Dlaczego tak jest, nie potrzebuję mówić, bo wszystkim panom są te stosunki bardzo dobrze znane. Przedewszystkiem naturalnie dlatego, że urzędy hipoteczne, które są prowadzone przy trybunałach I. instancyi, rozporządzają większymi siłami intelektualnymi i manipulacyjnymi, bo są lepiej dotowane i mają większą ilość funkcyjaryuszów, dają zatem większą gwarancję pod względem dokładności prowadzenia tych ksiąg tabularnych, aniżeli urzędy przy sądach powiatowych, gdzie ostatecznie cała rzecz jest włożona na barki jednego tylko funkcyjaryusza. Otóż nie ubliżając niczyjej kwalifikacyi przyznać trzeba, że ten jeden jedyny funkcyjaryusz, na którego barkach spoczywa w sądach powiatowych prowadzenie tego dosyć rozległego działu, oczywiście już dla braku czasu nie może z taką dokładnością czynności swoich wykonywać, jak to dla kredytu hipotecznego jest pożądanem. Za tem poszło, że te księgi hipoteczne przy sądach powiatowych zawsze do pewnego stopnia są pod względem hipotecznego kredytu poniekąd upośledzone.

Oczywiście także jurydykcyja w sprawach egzekucyjnych, jak i jurydykcyja osobista posiadaczy takich realności, jeżeli one będą przeniesione do sądów powiatowych, będzie należeć do tychże sądów powiatowych; zatem i wszystkie sprawy spadkowe i opiekuńcze, któreby dotyczyły takiego posiadacza majątności opodatkowanej niżej 100 zł., jużby nie należały do sądów obwodowych, tylko do powiatowych. Zatem nie da się zaprzeczyć, że to przeniesienie ciał tabularnych od 25 do 100 zł. do sądów powiatowych jest pewnym upośledzeniem tej kategorii własności ziemskiej, której ważność już dostatecznie została zaznaczoną. Pozwolę sobie tylko jeszcze powiedzieć, że 100 zł. podatków bez dodatków, w okolicach zwłaszcza górskich i w ogóle u mniej wysoko opodatkowanych przedstawia już nieraz dość duży kawał ziemi. Naturalnie można na to powiedzieć, że ci, co są w tabuli obwodowej, zostaną w niej, bo ustawa nie będzie działać wstecz; ale właśnie z powodów, które prof. Pilat zaznaczył, że wzmocnienie tej klasy średnich po-

siadaczy, jest potrzebne, sędzę, że upośledzenie ich nie jest wskazane, i dlatego w każdym razie, nie wchodząc już głębiej w meritum rzeczy, jest pożądane bliższe rozważenie rzeczy. Do tego właśnie wnioszek prof. Pilata zdąża i ja za tym wnioskiem głosować będę.

P. Dr. Fruchtman. Proszę o głos.

JE. Książkę Marszałek. P. Fruchtman ma głos.

P. Dr. Fruchtman. Solidaryzuję się w tej sprawie z komisją prawniczą, do której należę, lecz muszę z góry oświadczyć, że czynię to tylko co do ustawy projektowanej ale nie co do motywowania szczególnie co do ustępu ostatniego sprawozdania, gdzie jest powiedziane, że „lex posterior derogat priorem“, z tem się nie zgadzam. Jednakowoż solidaryzując się z całą ustawą czuję się w obowiązku stanąć w obronie komisji przeciw zarzutom tu uczynionym.

Poważne zarzuty posła Pilata rzeczywiście zasługują na to, by się nad nimi zastanowiono, ale oświadczam, że komisya była świadomą wpływem jaki ta ustawa wywrze na stosunki wyborcze i na stosunki administracyjne.

Jeżeli w sprawozdaniu mowy o tem nie ma, to dla tego, że jest to ustawa odnosząca się wyłącznie do ksiąg gruntowych, a tylko z niemi mamy do czynienia a sprawa wpływu tych stosunków na wybory była już uwzględniona w pewnej mierze przy uchwaleniu ustawy z d. 21. marca 1888. Liczba wirylistów, liczba tych ciał większych tabularnych, które mają prawo głosu wirylnego i mają prawo być wyłączone ze związku gminnego, liczba tych ciał przez projektowaną ustawę zmniejszoną nie będzie, bo jak już zauważył p. Dr. Skalkowski, wstecz ta ustawa nie działa, ale prawdą jest, że przeszkodzi na przyszłość tworzeniu się nowych wirylistów. Jednakowoż wysoka Izba uchwalając ustawę z 21. marca 1888 wstąpiła już na drogę ukrócenia możliwości tworzenia się takich nowych ciał z prawem głosu wirylnego przy wyborach, prawem tworzenia obszaru dworskiego i t. p. i jeżeli komisya prawnicza zgodziła się na uchwalenie §. 1. to czyniła to w tem przekonaniu, że idzie w duchu i w kierunku wskazanym przez Wysoką Izbę przy uchwalaniu ustawy z 21. marca 1888 gdzie powiedziane jest, że ciała tabularne nie opłacające pełnych 25 zł. nie mogą być ciałami osobnymi, nie mogą mieć głosu wirylnego, nie mogą mieć praw tych, które są

przyłączone do dawnej posiadłości dominikalnej. Otoż tam wyrzekła Wysoka Izba swój zamiar położenia końca tworzeniu się nowych ciał i tą drogą szła komisya dalej. Jeżeliby Wysoka Izba zmieniła teraz swoje przekonanie, jeżeliby sądziła, że nie trzeba zamykać drogi tworzeniu się nowych ciał, tylko zostawić drogę i nadal otwartą, aby się tworzyć mogły nowe głosy wirylny, nowe obszary dworskie, to nie pozostaje nic innego, tylko wprost głosować obecnie przeciw projektowanej ustawie, nie zaś odsyłać do komisji, bo komisya niczego nowego nie wymyśli, chyba że minimum opłacanych podatków zniży do 25 zł. a wtedy nie mamy widoku uzyskania sankcyi. Najlepiej więc tę sprawę odrazu ubić.

Dla usprawiedliwienia komisji, dla czego przyjęto 100 zł. muszę jeszcze i to podnieść, że pierwotny wniosek do tej ustawy wyszedł z Wydziału krajowego.

To było przedłożenie Wydziału krajowego. Wydział krajowy wniósł w roku 1890 także cyfrę 100 zł. Komisya sądziła, że nie można tak daleko iść, zniżyła więc tę kwotę do 25 zł. i właśnie z powodu tej cyfry ustawa nie uzyskiwała sankcyi, a Rząd oświadczył, że nie przedłoży ustawy do Najwyższej sankcyi, chyba, jeżeli cyfra wynosić będzie 100 zł.

Otoż komisya mniemając, że Wysoki Sejm nie życzy sobie mnożenia dalszych ciał tabularnych mniejszych i nie życzy sobie tworzenia dalszych głosów wirylnych i nowych obszarów dworskich sądziła, że może się poddać żądaniu Wysokiego Rządu w tym celu, aby ta ustawa, która dla transakcyi, dla ruchu przy sprzedaży, przy dzieleniu, przy parcelacyach jest koniecznie potrzebną, mogła przyjść do skutku. Według mojego przekonania mało co kto na tem straci. jeżeli ta ustawa nie przyjdzie do skutku, jeżeli się Panowie nie zgodzicie na te 100 reńskich, to wtedy można się obejść bez tej ustawy.

Zarzuty dalsze co do 3 ustępu §. 1, podniesione przez p. Okuniewskiego są zupełnie bezpodstawne.

Ustęp ten postanawia, że jeżeli nie ma na razie pozwolenia Namiestnictwa i Wydziału krajowego na utworzenie nowego ciała tabularnego, można wydzielone z większej posiadłości grunta wcielić tymczasowo do księgi gruntowej dla mniejszych posiadłości, a w ciągu jednego roku, jeżeli do tego czasu pozwolenia władz się nieuży-

ska — zwrócić je do tabuli dla większych posiadłości.

Mieliśmy tu na oku ułatwienie dzielenia parcelacyi; jeżeli kto chce wydzielić grunta tabularne i w tej chwili nie ma pozwolenia Namiestnictwa, (a takie pozwolenie można mieć dopiero za 3, 4, 5 miesięcy a może i później), trzeba koniecznie tymczasem coś zarządzić, aby hipotekę nie zostawić w powietrzu.

To więc jest środek tymczasowy, że tymczasem się przenosi do tabuli wiejskiej a wtedy własność, cena kupna i wszystkie inne prawa są zabezpieczone, zaś korzyści połączone z tem, że grunt jest wpisany do tabuli dla większych posiadłości przez to utracone nie będą, bo zastrzeżonem jest ponowne przeniesienie do tych ksiąg w ciągu jednego roku, jeżeli w tym czasie uzyska się pozwolenie Namiestnictwa.

To jest ułatwienie i bałamuctwa nie będzie, bo jak długo ten grunt jest wpisany do tabuli wiejskiej, kompetentnym jest sąd powiatowy, a jak zostanie napowrót wpisany do tabuli dla większej posiadłości, to sąd kolegialny będzie kompetentny, jeżeli plombatura będzie w tabuli wiejskiej, to ona będzie z całym aktem przeniesiona do tabuli większej.

Teraz co do §. 2-go: powiada tutaj p. Okuniewski:

Co się stanie z tymi gruntami i co się stanie z §. 1. ustawy z 21. marca 1888. Ustawa z 21. marca 1888 ma na oku li tylko grunta wpisane do tabuli dla posiadłości dawniej dominikalnych, o innych gruntach znajdujących się w tabuli wiejskiej nie ma tam mowy i być nie może, bo te nigdy nie były wydzielone ze związku gminnego, a zatem nie były przedmiotem ustawy z 21. marca 1892.

W ustawie z dnia 21. marca 1888 powiedziano, że jeżeli ciało tabularne dotąd ze związku gminnego wyłączone ma być wcielone do związku gminnego to na to trzeba pozwolenia gminy, to znaczy, że jeżeli kto chce z gruntem tabularnym i z całym kompleksem praw swoich połączonych z posiadaniem gruntów niegdyś dominikalnych i wpisanych do tabuli dla większych posiadłości wstąpić do związku gminnego tak, ażeby miał głos wirylny przy wyborach do Sejmu, głos wirylny w Radzie miejskiej i wszystkie inne prawa, których tu wyliczać nie potrzebuję, wtedy, oczywista rzecz, musi być norma przepisana, w jaki sposób się

to stanie, bo narzucić gminie takiego związku nie można. To rozumiem.

Ale jeżeli ten, który, dotychczas miał grunt tabularny, chce się przenieść do związku gminy, zrzekając się prawa wirylnego głosu i prawa zasiadania z tytułu posiadania gruntów tabularnych w radzie miejskiej, to rzecz prosta, że grunt należeć będzie do gminy, bo ustawa powiada, że każdy grunt nie wyjęty ze związku gminy musi należeć do gminy, a w takim razie nie wiem, po co tu gminy potrzebnem jest pozwolenie gminy?

Gmina może odmówić nadania prawa przynależności, ale prawa mieszkania w gminie, należenia do niej, być jej członkiem bez przynależności do niej, tego gmina nie ma prawa odmawiać, chyba, jeżeli się źle prowadzi. Więc tutaj nie widzę także żadnej przeszkody.

A teraz jest zarzut co do stylizacyi ustępu trzeciego w §. 2. mianowicie, że mówi „trochę wcześniej, cokolwiek mniej“ i t. d.

Proszę Panów, to nie jest nic nowego, to jest tłumaczenie jednego §. ustawy hypotecznej czeskiej z r. 1374. Pozwoli Książę Marszałek, że tu odczytam ten paragraf po niemieku w oryginalnym tekście, a zobaczycie Panowie, że tam są takie same ogólnikowe wyrażenia, a przecież się nimi nie gorszono (ożyta):

„Grundstücke, welche in einem Grundbuche, das über nicht landtäffliche Liegenschaften geführt wird, eingetragen sind, können nach der Neuanlegung der Grundbücher nur im Falle einer gleichzeitig oder in einem früheren der Neulegung der Grundbücher nachgefolgten Zeitpunkte von einer landtäfflichen Liegenschaft vorgenommenen Abschreibung derselben zugeschrieben werden, wenn auf das zuzuschreibende Grundstück keine erheblich grössere Steuer als auf das abgeschriebene Grundstück entfällt“.

To się tłumaczy „wcześniej“, „nie o wiele niższa kwota“, więc to nic tak strasznego, bo to jest tłumaczeniem ustawy czeskiej, która od r. 1874 tam obowiązuje i jest praktykowana i bardzo dobrze sobie z nią tam radzą.

Powtarzam, że się nie zgadzam z ostatnim ustępem sprawozdania, gdzie jest powiedziane: „lex posterior derogat priorem“, bo z tego możnaby wnosić, że przez §. 2. ma być uchylony §. 1. ustawy z 21. marca 1888, a zdaniem mojem tak nie jest.

Zapłaty moje na to już pierwszej przedstawiłem.

Ustawa z r. 1888 ma tylko na oku przenoszenie gruntów niegdyś dominikalnych w tym charakterze z całym kompleksem praw do dominikalności przyłączonych, do gmin, wtedy gmina ma prawo sprzeciwić się i w tych wypadkach ustawa z dnia 21. marca 1888 zostaje nienaruszona.

Ale gdzie chodzi o przenoszenie gruntów bez tych praw, o uznanie tych gruntów jako prostych zwykłych gruntów wiejskich i wcielenie ich jako takich do związku gminnego, to wtedy gmina nie ma i nie powinna mieć prawa się sprzeciwić.

Powtarzam jeszcze raz, że co do cyfry ja sam byłem tym, który w r. 1890; wniósł, ażeby przedłożenie Wydziału krajowego zmienić ze 100 zł. na 25. Ale skoro Rząd na to się nie zgadza i skoro sądziłem z tego, co Wysoki Sejm w r. 1888 uchwalił, że Sejm nie życzy sobie mnożenia wirylistów, podnieśliśmy tę cyfrę na 100 zł.

Tyle na usprawiedliwienie komisji i oświadczam, że jeżeli są jeszcze wątpliwości pod tym względem, to nie mam nic przeciwko temu, ażeby odesłać tę sprawę jeszcze do komisji do rozpatrzenia, jednakowoż miałem sobie za obowiązek stanąć w obronie tej komisji, że nie lekkomyślnie, nie bez mcywów działała, ale świadomą była wszystkich skutków ustawy na ustrój administracyjny, na ustrój wyborów.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołes dla sprostowania faktu.

JE. Książę Marszałek. Poseł Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. P. Fruchtmann motywujuczy swoje wnesenie szczo do §. 2. ustupu 2. skazaw, szczo toj ustup jest tilko prostym tołkowaniom czeskoj ustawy. Ja skažu: prawda, ale z dejakoju małeńkoju rižnyceju. Skazano tam imenno jest (czyta:) „nur im Falle einer gleichzeitig oder in einem früheren der Neuanlegung der Grundbücher nachgefolgten Zeitpunkte“ otže to ne znaczyt „wcześniej“, bo „wcześniej“ może siahaty do 50 lit piśla momentu zakładania knyżok.

P. Dr. Skalkowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Skalkowski ma głos.

P. Dr. Skalkowski. Szanowny członek komisji prawniczej poseł Dr. Fruchtmann wyraził się, że nie ma nic także przeciw odesłaniu wniosku do komisji, prawdopodobnie zatem to nastąpi. Dlatego pozwolę sobie pod rozważę Szanownej komisji jeszcze jedną kwestję podać. Mianowicie wniosek ten dzieli się na dwa ustępy: jeden traktuje o wydzieleniu nowych ciał hypotecznych, drugi traktuje o ułatwieniu komasacyi. Myśl wyrażoną w drugim paragrafie ja miałem zaszczyt w Wysokiej Izbie poruszyć już przed laty 10 i ta sprawa dotychczas nie może się doczekać merytorycznego załatwienia.

Że jest bardzo pożądane, ażeby komasacyę ułatwić, niepotrzebują udowadniać.

Do tego paragraf drugi zmierza, mianowicie aby było możliwe w drodze zamiany.

Jeżeli ktoś pewną część gruntów dominikalnych sprzedał włościanom a zatem pomnożył obiekt podatkowy dla dodatków rustykalnych, to słusność wymaga, żeby mu pozwolić odpowiedni obszar wcielić.

Gdyby to było możliwem, komasacya mogłaby iść raźniej; dziś taka jest anomalia, że wolno właścicielowi tabularnemu sprzedać włościanom i wydzielić część swojej posiadłości; ale kupić od nich i włączyć broń Boże.

To jest oczywiście niesłuszne. Przeciw tej myśli w §. 2. wypowiedzianej, zdaje mi się, że trudno coś zarzucić. Ponieważ zatem co do §. 1. traktującym o wirylistach podniesione są wątpliwości a co do paragrafu 2 niema takich wątpliwości, możeby komisya raczyła wziąć pod rozważę, czy nie byłoby wskazane na razie tylko §. 2. tu wnieść, a tę kwestję wirylistów od feliciora tempora odroczyć; zrobić więc tymczasem to co jest najważniejsze, zanim przyjdzie do skutku ustawa komasacyjna ogólna a są tak liczne przeszkody, że ja osobiście powątpiewam, czy kiedy tę ustawę komasacyjną otrzymamy.

Zanim więc to nastąpi, zróbmy to co jest możliwem za przykładem ustawy czeskiej, bo nie zgadzam się z P. Okuniewskim, ażeby ustawa czeska dozwalała tylko wydzielać ekwiwalent tego i co przy założeniu ksiąg wcielono.

Jestem najmocniej przekonany, że i dziś jeżeli się udowodni, że przedmiot wydzielony nie jest mniej wart, niż wcielony, słowem jeżeli są warunki, jakie tu komisya stawia, to za-

miana taka gruntów jest według czeskiej ustawy możliwa.

Dlatego sądziłbym, że dla sprawy byłoby bardzo pożyteczne, gdyby komisya myśl moją wzięła pod rozwagę t. j. kwestyę wirylistów zostawić in statu quo, a sprawę ułatwienia komasacyi Izbie przedstawić.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz. Jeżeli rozważymy zarzuty tu wypowiedziane to punktem ciężkości całej sprawy jest census podatkowy, który przyjęty został na kwotę 25 zł. Muszę przypomnieć Szanownym Panom, że w roku 1890 komisya prawnicza zajmowała się tą sprawą i po porozumieniu się z W. p. komisarzem rządowym przedłożyła projekt do ustawy w którym właśnie w §. 1. kwota 25 zł. jako cyfra wymagana do utworzenia nowego ciała tabularnego przyjętą została.

Przyjętą została wówczas nawet w brew projektowi Wydziału krajowego, bo Wydział krajowy już wówczas w roku 1890 projektował kwotę 100 zł. jako minimum podatków potrzebnych ku temu celowi, ażeby ciało tabularne utworzyć można.

Projekt ten komisji i ustawa którą Wysoki Sejm uchwalił nie uzyskała sankcyi Wysokiego Rządu a w motywach wypowiedziane jest zdanie, że Rząd nie chętnie widzi, aby posiadłości tabularne były rozdrabiane i że minimum podatku przyjąć należy na 100 zł.

Jeżeli zaś 100 zł. w podatkach opłacane nie będą, w takim razie przyłączyć należy te grunta do ksiąg hipotecznych i stracą te grunta charakter tabularny a właściciele ich nie będą mieli głosu wirylnego, bo nie będą właścicielami ciał tabularnych.

Komisya zastanawiała się nad tem czy w ogóle zgodzić się z zapatrywaniem Wysokiego Rządu, czy obstawać przy pierwotnym projekcie. Jednakowoż powzięła to przekonanie, że lepiej jest zgodzić się z zapatrywaniem Wysokiego Rządu i mieć jakąś ustawę i uregulowane postępowanie władz sądowych, aniżeli nie mieć żadnej ustawy. I nie jest to znowu tak wielkiem nieszczęściem, jak profesor Pilat sądzi, bo bądź co bądź jakkolwiek ci nowi właściciele

placący mniej jak 100 zł. a więcej jak 25 zł. podatku nie będą mieli wirylnego głosu przy wyborach do rad powiatowych, do Sejmu i Rady państwa, to mimo to przecie jako ludzie zamocni, w gminie osiedleni, z gminą połączeni mogą dobry wpływ wywierać i zasłużyć sobie na wybór przez współwyborców. — W ogóle ja sądzę, moi Panowie, że jakkolwiek projekta i wnioski, które niedawno odrzucone zostały co do bezpośrednich wyborów nie są obecnie na czasie, — to jednak za lat kilka lub kilkanaście, kto wie czy my owych bezpośrednich wyborów mieć nie będziemy, a w takim razie owe głosy wirylne stracą zupełnie a zupełnie swoją wagę.

Chodzi tu zatem o lat kilka lub kilkanaście, na razie zaś wszystkie głosy wirylne jak obecnie istnieją pozostaną dlatego, że właściciele posiadłości tabularnych opłacający podatku wyżej niż 25 zł. i nadal właścicielami tabularnymi pozostaną i prawa swoje wyborcze wykonywać będą. Cyfry, jakie komisya w motywach wyraziła, mianowicie co do przyrostu ciał tabularnych wzięte są, że tak powiem, żywcem z motywów Wysokiego Rządu, a Wysoki Rząd powziął te cyfry z wykazów prezydyów sądowych. No, ja nie jestem powołany bronić prawdziwości tych cyfr, może być, że są błędne, jednakowoż wynika z nich niewątpliwie, że posiadłości tabularne się rozdrabniają i jeszcze dalej się rozdrabniać będą.

Zarzuty przez p. Okuniewskiego tutaj poczynione, sądzę, że zostały już usunięte przez odpowiedź kolegi Fruchtmanna, a w szczególności że §. 1. ustawy z r. 1888 omawia wypadki przyłączenia ciał tabularnych do związku gminy, gdyż ciała nietabularne z natury rzeczy należą do związku gminy i łącznie z gminą opłacają podatki. Tu więc żadna kolizya zachodzić nie może.

Co się tyczy alinei 3. §. 1., to ustęp ten jest wielkiej poniekaąd doniosłości, bo jak również p. Fruchtmann oświadczył, właściciel nabywając jakąś część dóbr tabularnych, z których się opłaca więcej jak 100 zł. podatku, chcąc utworzyć ciało tabularne musi przedłożyć koncesyę Namiestnictwa i Wydziału krajowemu i nim to uczynić zdoła, nie może być zaintabulowanym za właściciela, przez ten więc czas na hipotekę szczepowej posiadłości mogą wchodzić rozmaite ciężary, właściciel posiadłości szczepowej może część sprzedać, może nastąpić

licytacya a nowonabywca nie ma innego środka prawnego, jak z §. 54. ustawy hipotecznej, to znaczy, że może zastrzedz sobie porządek hipoteczny, ale tylko na dni 60. To jest jednak za nadto mało, ustęp więc 3. §. 1. nadaje w takich wypadkach prawo dla nowonabywcy zaintabulowania się, utworzenia ciała hipotecznego w księdze hipotecznej dla gmin a następnie po uzyskaniu konsensu, możność przeniesienia tego ciała do ksiąg tabularnych. Sądzę więc, że alinea 3. §. 1. jest potrzebną i bardzo praktyczną.

Dalej sądzą, że ustawa ta w tem brzmieniu, jak jest Wysokiej Izbie przedłożoną, obecnie nie wymaga żadnej poprawy i że ustawa ta napróżno wracać będzie do komisji prawniczej, bo komisya prawnicza nic innego nad to, jak Wysokiej Izbie już przedłożyła, przedłożyć nie może. Stylizacya jest odpowiednią, a chodziłoby tylko o to mogło, czy Wysoka Izba ma się sprzeciwić Rządowi w tym kierunku, czyli kwota 100 zł ma być jako minimum ustanowiona, czy też kwota mniejsza.

Co do mnie, sądzą, że Rząd od swojego nie odstąpi. Czy więc lepiej mieć ustawę taką, jak jest, czy jej nie mieć? Twierdzą, że lepiej mieć taką ustawę, a to dlatego, że jak to w motywach wyrażone zostało, sądy nasze rozmaicie praktykują, jedne nie zezwalają nawet na wydzielenie części z całości ciała tabularnego i wymagają zezwolenia Namiestnictwa i Wydziału krajowego na wydzielenie części, z których opłacają tylko kilka, lub kilkanaście guldenów, drugie zaś w tej mierze nie robią przeszkód. W niektórych znów wypadkach władza polityczna wysyła komisye na miejsce celem zbadania, czy parcele zgadzają się z arkuszem podatkowym i księgą hipoteczną i wiele innych trudności ma miejsce w wielu naszych sądach.

Ustawa ta usuwa te trudności, albowiem w niej kategorycznie jest powiedziane (czyta): „W braku powyższych warunków“ t. z. choćby najmniejsza kwota płaconą była „utworzonym będzie dla takich wydzielonych części składowych nowe ciało hipoteczne w księgach gruntowych dla posiadłości nietabularnych“.

Również nie zgadzam się z zapatrywaniem p. Dr. Skałkowskiego, aby opuścić zupełnie § 1. a przystąpić tylko do uchwalenia § 2. 3. i następnych. §. 1. jest tu najważniejszym paragrafem, albowiem on usuwa wszystkie prze-

szkody. jakie dziś istnieją przy sprzedaży poszczególnych części dóbr dawniej dominikalnych. Gdybyśmy ten paragraf opuścili, to na co cała ta ustawa?

Co do zarzutu p. Okuniewskiego §. 2. alinea 2, to ustawa mówi wyraźnie (czyta):

„Pod tymi samymi warunkami mogą posiadłości nietabularne lub wydzielone z nich części składowe wcielone być do wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej, jeżeli będzie wykazanem. iż równocześnie z tem wcieleniem lub też wcześniej wydzieloną została z tejże posiadłości tabularnej taka część, z którejby roczna należytość w podatkach rządowych realnych nie wynosiła o wiele niższej kwoty od tej, jaka przypada z posiadłości nietabularnej wcielić się mającej“.

Oprócz praktyczności tego przepisu przy komasacyi, o czem wspomniał p. dr. Skałkowski, postanowienie to również jest ważne dla właścicieli dóbr tabularnych, którzy jakąś część z gruntu tabularnego sprzedali a następnie potem podobny obszar, albo większy, z wysokością podatkową taką samą lub nie o wiele wyższą wcielić chcą i w ten sposób chcą utrzymać się przy podatku przynajmniej 100 zł. Jeżeliby bowiem tego postanowienia nie było, wtedy właściciel większej posiadłości sprzedawszy część nie mógłby nic nabyć od sąsiada, który ma hipotekę w księdze gruntowej gminnej, zaś w ten sposób ów sprzedawca może dokupić sobie taką część, która w połączeniu z jego posiadłością znów będzie opłacać w podatkach 100 zł. i tem samym znów wykonywać może prawo wyboru z większych posiadłości.

Obstają zatem przy wniosku komisji prawniczej w zupełności.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę pp. posłów zająć miejsca. Jest wniosek odraczający p. Pilata, który opiewa (czyta):

Sprawozdanie z projektem ustawy, uzupełniającej ustawę o wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych z onia 30. Marca 1874, zwraca się komisji z poleceniem, aby wzięła pod rozwagę wpływ projektowanej ustawy na prawo wyboru do rad powiatowych i do Sejmu krajowego, ewentualnie poczyniła zmiany w projekcie.

Proszę tych Panów, którzy przyjmują ten wniosek powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje :

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy i obszaru dworskiego Wilamowice i innych gmin i obszarów dworskich w sprawie utworzenia w Wilamowicach nowego c. k. sądu powiatowego. (**Aleg. 124.**)

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 184).

P. Struszkiewicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książe Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim nad petycją gminy i obszaru dworskiego Wilamowice i kilku innych o kreowanie w tej miejscowości nowego Sądu powiatowego przechodzi do porządku dziennego.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje :

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Wielkie Oczy i kilkunastu gmin i obszarów dworskich o przeniesienie siedziby c. k. sądu powiatowego z Krakowca do Wielkich Ócz tudzież petycji gminy miasteczka Krakowca i Kazimierza hr. Łubieńskiego, jako właściciela dóbr Krakowca, o pozostawienie siedziby tegoż sądu w miejscu. (**Aleg 125.**)

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (zaczyna czytać z aleg. 125.).

P. Struszkiewicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książe Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Wię-

szość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskim nad petycjami gmin Wielkie Oczy i innych o przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego z Krakowca do Wielkich Ócz — przechodzi do porządku dziennego.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje :

Wybór komisji górniczej z 8 członków.

Na skrutatorów powołuję pp. Rosenstocka, Rożankowskiego, Kramarczyka, Scipiona, Franciszka Jędrzejowicza i Michalskiego Upraszam pp. skrutatorów o zebranie kartek. (Skrutatorowie zbierają głosy.) Zanim pp. skrutatorowie dopełnią skrutynium, udzielam głosu p. sekretarzowi do odczytania wniosku, który wpłynął.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, iżby prawo odpisywania i przypisywania podatku domowo-klasowego w gminach wiejskich i miasteczkach przekazał c. k. starostwom powiatowym“.

Lwów dnia 18. marca 1892.

Wnioskodawca:

Dr. Ludwik Midowicz.

Albin Rayski, Goldmann, Dr. Adam Asnyk, Romanowicz, Michalski, Palch, Lenartowicz, T. Merunowicz, W. Rogoyski, Fruchtmann, Dworski, Zbyszewski, ks. Sawa, Klemensiewicz, Dr. Olpiński, Antoniewicz, Żardecki, Potoczek, Stręk, Kramarczyk, J. Strzygowski.

JE. Książe Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię wedle regulaminu. Proszę p. sekretarza o odczytanie następnych wniosków.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

Wnesok.

Zważywszy szczo nyniszna obowiazujucza ustawa dorohowa jest ymenno dla hromad sel-skich nesorozmirno utiażywa. a daże pid pe-wnym wzhladom nesprawedywa;

zważywszy, szczo ona własne dla toho ne wsiuda wykonujet sia,

zważywszy, szczo admynstracyja dorih w kraju spoczywajet w rozlycznych rukach i jest zatim za doroha i nesprawedlywa,

zważywszy szczo jedynstwenno sprawedlywym by buło, by dorohy wsi budowały i oderżały sia dodatkamy do podatkiw.

Wysokyj Sojm zwołył uchwałyty:

Wzywaje sia Wydił krajowyj, by sliduju szczoj Sesi sojmowej predložyw projekt ustawy dorohowoy, opertoj na dodatku do podatkiw i ulipszenoy admynstracyi.

Lwiv dnia 18. marta 1892.

Wnioskodatel:

Aleksij Barabaszy, w. r.

Huryk, H. Siczynskij, Korol, Dr. Olpyńskij, Żardeckij, Strenk, Hamorak, Kowalskij, Potoczek, Dr. Sawczak, Herasymowycz, Mizia, Kramarczyk, Kułaczkowski, Rożankowski, Dr. Antonewycz, Okunewskij.

Wnesenie.

Wysokyj Sojme!

Zważywszy, szczo produkcija i prodaz kaynytu weły sia do nedawna duże prymytywno;

zważywszy, szczo upotreblenie kaynyta jako sredstwa nawozowoho po pryczyni czim raz bil-sze rozprostraniamoho sia stremlenia do racionalnijszoy gospodar'ky rozszyrajut sia;

zważywszy, szczo w poślidnych hołodowych hodach ynwentar miściamiy znacno umenszyw sia, y tim samym jawlajet sia czuwstwytelnyj nedostatok zwyczajnoho nawoza,

zważywszy, szczo i ułekszenia zdiłani W. Prawytelstwom, jak to z odozwy c. k. Dyrekcyi skarbowoy do Wydiła krajewoho z dnia 29. pa dołysta 1891 cz. 65.375, śliduet, perewažno tilko ydut w polzu bilszych włastytelej.

Wysokyj Sojm zwołył uchwałyty:

Sojm krajowyj przyznejet konieczništ kolii miscewoy (wycynalnoy) meźdu dworcem żeliznicy a sałynoju (fabrykoju kaynyta) w Kałuszy.

Lwiv 18. marta 1892.

Wnioskodatel:

Dr. Antonewycz w. r.

W. Koziebrodzkij, Hamorak, St. Polanowskij, F. Vivien, Rosenstock, Schnel, M. Torosiewycz,

Kramarczyk, Potoczek, J. Puzyna, A. Sapiha, W. Struszkewycz, Barabaszy, Huryk, Stręk, Żardeckij, Korol, Wiktor, M. Siczynskij, Albin Rayskij, Goldman, Romanowycz, Dr. A. Asnyk, ks. Sawa, Stanysław Stadnyckij, Dr. Olpińskij, Mychalskij, Gross, Palch, Dr. Mydowycz, Kowalskij, Rożankowski, Kułaczkowski, Okuniewskij, Mazaraki, A. Czaykowski, Tadeusz Langie, Gorayskij, Pilat, Hoszard, Wereszczyńskij, Szczepanowski, Rutowski, Borkowski, A. Skryńskij, Wł. Kozłowski, Żywyckij, F. Jędrzejowycz, Lenartowycz, W. Rogojskij, Fr. Strzygowski, Mandyczewskij, Siemiginowski, W. Micewskij, Niezabytowski; Klemens Dzieduszyckij, St. Larysz - Niedzielskij, Krynyckij, A. Jędrzejowycz, Szeliski, Z. Kozłowski, Gnoiński, Herasymowycz, Dr. Sawczak, Dr. Czyżewicz, Stan. Jędrzejewycz, T. Merunowycz, Barański, Abrahamowycz.

JE. Książę Marszałek. Z wnioskami tymi postąpię według regulaminu.

W kwestyi formalnej udzielam głosu p. Borkowskiemu, który o to prosił.

P. hr. Borkowski. Stawiam nagły wniosek o pomnozenie liczby członków komisji sanitarnej o trzech.

Powody są te, że komisya sanitarna, mając sobie oddaną organizacyę okręgów sanitarnych, uważa tę sprawę za bardzo ważną i pragnęłaby z kolegami sejmowymi porozumieć się w niektórych kwestyach. Prócz tego kilku jej członków należąc równocześnie do kilku komisji, nie może w niej pracować, z powodu, że posiedzenia komisji przypadają równocześnie, tak, jak to dziś się zdarzyło i przedwczoraj. — Proszę więc o wzmocnienie komisji sanitarnej przez dodanie trzech członków i stawiam to jako wniosek naglący.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek wzmocnienia komisji sanitarnej o 3 członków. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty. Czy żąda kto głosu co do nagłości? (Nikt). Czy p. wnioskodawca żąda głosu co do nagłości?

P. hr. Borkowski. Nie.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu co do meritum wniosku? (Nikt). Czy p. wnioskodawca żąda głosu co do treści swego wniosku?

P. hr. Borkowski. Nie żądam.

JE. Księżę Marszałek. Zatem podam najpierw pod głosowanie nagłość. Kto jest za nagłością wniosku p. Borkowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę tych Panów, którzy się zgadzają z wnioskiem wzmocnienia komisji sanitarnej o 3 członków, aby raczyli powstać. (Niepewność). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Było 52 głosów za wzmocnieniem komisji sanitarnej, a 31 przeciwko, zatem wzmocnienie jest uchwalone. Postawię wybór 3 członków do komisji sanitarnej na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Udzielam głosu p. Michalskiemu do zdania sprawy z wyboru do komisji górniczej.

P. Michalski. Głosowało posłów 69. Wszystkimi głosami zostali wybrani do komisji górniczej następujący posłowie:

Czaykowski Władysław,
Gorayski,
Ochrymowicz,
Palch,
Potocki Roman,
Skrzyński,
Szczepanowski i
Wiktor.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos. Ne buło kompletu.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek, P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Posel Stanisław Jędrzejowicz: Komplet jest, bo przed chwilą głosowano nad wnioskiem p. hr. Borkowskiego, i było za wnioskiem 52, przeciw 31, zatem w Izbie było 87 posłów.

JE. Księżę Marszałek. Komplet jest, bo w głosowaniu wzięło 87 posłów udział, pomimo tego, że nie liczono skrutatorów w sali nie obecnych, zaś w wyborze do komisji nie potrzebują wszyscy brać udziału.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie jutro o godzinie 2 po południu. Proszę p. Sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Porządek dzienny

9. posiedzenia, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 19. marca 1892 o godzinie 2. po południu.

1. Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna o uchwalenie ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 l. 24 Dz. u. kr. i miasteczek w Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego, funduszy ze skarbu krajowego dotowanych i funduszy budżetem objętych za rok 1889.

Sprawozdawca poseł Goldman.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie szkoły gospodarstwa lasowego.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie upoważnienia gminy Lanckorona do podziału ekwiwalentu serwitutowego pomiędzy pojedynczych członków gminy.

Sprawozdawca poseł Paszkowski.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej z wnioskiem na zakupienie parceli gruntu z realności należącej do fundacji św. Łazarza pod l. 70¼ i przyłączenie jej do obszaru gmachu c. k. żandarmeryi.

Sprawozdawca poseł Popowski.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowie w sprawie wyłączenia tej gminy z okręgu c. k. Sądu powiatowego c. k. Starostwa i Rady powiatowej w Ropczycach, oraz c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie, a przydzielenie tej miejscowości do c. k. Sądu powiatowego i c. k. Urzędu podatkowego w Strzyżowie, oraz c. k. Starostwa, Rady powiatowej i c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Sprawozdawca poseł Zbyszewski.

7. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy Mikołajów w powiecie bobreckim i gmin okolicznych o ustanowienie posterunku c. k. żandarmeryi w Mikołajowie.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

8. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Towarzystwa wzajemnej pomocy diaków dyecezyi przemyskiej o zmianę §. 12 ustawy o konkurencyi kościelnej z r. 1866.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

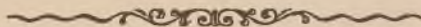
9. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Nuchima Leitera o opust z czynszu dzierżawnego za myto na drodze krajowej Zborów-Załośce.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

10. Wybór uzupełniający trzech członków do komisji sanitarnej.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. min. 35 po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

9. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 19. marca 1892.

Treść: Ukonstytuowanie się komisji górniczej. — Urlopy pp. Strzygowskiego, Dunajewskiego Juliana i Kapriego. — Pismo od Prezydium ck. Namiestnictwa z podziękowaniem za kondolencję złożoną domowi Cesarskiemu. — Spis petycyj. — Przemówienie p. Wiktora za petycją gminy Berehy o zapomogę na budowę szkoły. — Interpelacya p. Struszkiewicza do komisji budżetowej i do Wydziału krajowego w sprawie głodowej. — Odpowiedź Stanisława hr. Badeniego imieniem komisji budżetowej na tę interpelacyę a Romanowicza imieniem Wydziału krajowego. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i przekazanie komisji wniesku p. Fruchtmanna o uchwalenie ustawy gminnej dla miast nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 l. 24. Dz. u. kr. i miasteczek w Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. — Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego, funduszów ze skarbu krajowego dotowanych i funduszów budżetem objętych za rok 1889. — Głosy pp. Wereszczyńskiego, Antoniewicza i sprawozdawcy Goldmana. — Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie szkoły gospodarstwa lasowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie upoważnienia gminy Lanckorona do podziału ekwiwalentu serwitutowego pomiędzy pojedynczych członków gminy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z wnioskiem na zakupienie parceli gruntu z realności należącej do fundacyi św. Łazarza pod l. 701 $\frac{1}{4}$ i przyłączenie jej do obszaru gmachu c. k. żandarmeryi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji gminy i obszaru dworskiego w Petragowy w sprawie wyłączenia tej gminy z okręgu c. k. Sądu powiatowego, c. k. Starostwa i Rady powiatowej w Ropczycach, oraz c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie, a przydzielenie tej miejscowości do c. k. Sądu powiatowego i c. k. Urzędu podatkowego w Strzyżowie, oraz c. k. Starostwa, Rady powiatowej i c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji gminy Mikołajów w powiecie bobreckim i gmin okolicznych o ustanowienie posterunku c. k. żandarmeryi w Mikołajowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji Towarzystwa wzajemnej pomocy diaków dyecezyi przemyskiej o zmianę §. 12. ustawy o konkurencyi kościelnej z r. 1866. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Nuchima Leitera o opust z czynszu dzierżawnego za myto na drodze krajowej Zborów-Załośce. — Wybór uzupełniający trzech członków do komisji sanitarnej. — Interpelacya p. Rożankowskiego do komisarza rządowego z zażaleniem na inspektora okręgowego w Brodach. — Porządek dzienny 10. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 2. min. 30 po południu.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczyński i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 111.

JE. Książę Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z ostatniego posiedzenia jest w biurze sejmowym do przejrzenia.

Ukonstytuowała się komisya górnicza. Przewodniczącym obrano p. Gorayskiego, zastępcą przewodniczącego p. Skrzyńskiego, sekretarzem p. Ochrymowicza.

O udzielenie urlopu prosił p. Strzygowski na dni 8, którego mu też udzieliłem.

JE. p. Julian Dunajewski prosi o urlop na dni 10. Proszę o uchwałę w tym względzie. Kto się zgadza z tem, aby mu udzielić urlopu tego z powodu śmierci matki żony JE. Dra Dunajewskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Dalej prosił także p. br. Jan Kapri o urlop 8-dniowy, którego udzieliłem.

Otrzymałem z Prezydyum Namiestnictwa pismo następującej treści (czyta):

C. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie. L. 2814/pr.

Do Jego Ekscelencyi Jaśnie Oświeconego ks. Eustachego Sanguszki, c. k. rzecz. tajnego Rady, Marszałka krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego etc. we Lwowie.

Jaśnie Oświecony Książę!

Jego c. i. k. Apostolska Mość raczył najlaskawiej polecić, ażeby Sejmowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wyrażono Najwyższe podziękowanie za wyrazy współczucia, złożone Najjaśniejszemu Panu z powodu bolesnych strat, jakie w ostatnim czasie poniósł Najmiłościwiej nam panujący Dom Cesarski.

Wskutek reskryptu Jego Ekscelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 12. b. m. l. 348 mam zaszczyt upraszać Jaśnie Oświeconego Księcia, ażeby to Najwyższe podziękowanie zechciał podać do wiadomości Wysokiego Sejmu.

Racz Jaśnie Oświecony Książę przyjąć wyraz mojego wysokiego poważania.

Lwów, dnia 18. marca 1892.

Badeni w. r.

Proszę o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 19. marca 1892.

1038. L. s. 1 217. Wydział powiatowy w Bohrodzianach, przez p. Barabasza, o subwencyę na budowę dwóch mostów — do komisji budżetowej.

1039. L. s. 1.218. Wydział powiatowy w Bochni, przez p. Struszkiewicza, o zarządzenie robót publicznych dla dania zarobku zagrożonej głodem ludności tamtejszego powiatu — do komisji gospodarstwa krajowego.

1040. L. s. 1.219. Ten sam, przez p. Hoszarda, o ustanowienie sądu kolegijskiego z siedzibą w Bochni — do komisji prawniczej.

1041. L. s. 1.220. Wydział powiatowy w Żywcu, przez p. Mizię, z petycją tamtejszego Towarzystwa pedagogicznego o przyznanie tamtejszemu nauczycielstwu zapomogi — do komisji budżetowej.

1042. L. s. 1.221. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Hamoraka, o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie, adaptację i budowę szpitali prowincjonalnych — do komisji sanitarnej.

1043. L. s. 1.222. Ten sam, przez tegoż posła, o przyznanie wyższej dotacyi na cele budowy dróg gminnych i powiatowych i dojazdów kolejowych — do komisji drogowej.

Petycye gmin powiatu Samborskiego, przez p. Barańskiego w sprawie regulacyi rzeki Dniestru: — do komisji gospodarstwa krajowego:

1044. L. s. 1.223. Gmina Barańczyce.

1045. L. s. 1.224. „ Brzegi.

1046. L. s. 1.225. „ Brześciany.

1047. L. s. 1.226. Gmina Bereźnica szlach.
1048. L. s. 1.227. „ Brzeźnica rustyk.
1049. L. s. 1.228. „ Bilanka mała.
1050. L. s. 1.229. „ Biskowice.
1051. L. s. 1.230. „ Czaple.
1052. L. s. 1.231. „ Czystki.
1053. L. s. 1.232. „ Dąbrówka.
1054. L. s. 1.233. „ Doróżów.
1055. L. s. 1.234. „ Dublany.
1056. L. s. 1.235. „ Hordynia szlach.
1057. L. s. 1.236. „ Horodyszcze.
1058. L. s. 1.237. „ Humieniec.
1059. L. s. 1.238. „ Janów.
1060. L. s. 1.239. „ Kalinów.
1061. L. s. 1.240. „ Kranzberg.
1062. L. s. 1.241. „ Kornalowice.
1063. L. s. 1.242. „ Kulczyce szlach.
1064. L. s. 1.243. „ Łeka rustykalna.
1065. L. s. 1.244. „ Maksymowice.
1066. L. s. 1.245. „ Mrozowice.
1067. L. s. 1.246. „ Nadyby.
1068. L. s. 1.247. „ Ozimina.
1069. L. s. 1.248. „ Pianowice.
1070. L. s. 1.249. „ Piniany.
1071. L. s. 1.250. „ Prusy.
1072. L. s. 1.251. „ Radłowice.
1073. L. s. 1.252. „ Rakowa.
1074. L. s. 1.253. „ Sambor.
1075. L. s. 1.254. „ Szade.
1076. L. s. 1.255. „ Strzałkowice.
1077. L. s. 1.256. „ Siekierczyce.
1078. L. s. 1.257. „ Sielec.
1079. L. s. 1.258. „ Torczynowice.
1080. L. s. 1.259. „ Torhanowice.
1081. L. s. 1.260. „ Wojutyce.
1082. L. s. 1.261. Gmina m. Lwowa, przez p. Romanowicza, w sprawie subwencji krajowej na budowę szkoły kadeckiej lub innego wojskowego zakładu naukowego we Lwowie — do komisji budżetowej.
1083. L. s. 1.262. Gmina miasta Maryampola, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o pożyczkę na zakupienie domu na koszary żandarmeryi — do komisji budżetowej.
1084. L. s. 1.263. Gminy Dołżanka i Demamorycz przez p. Korytowskiego, o usunięcie zapory mytniczej na drodze krajowej Tarnopol-Brzeżany — do komisji drogowej.
1085. L. s. 1.264. Gmina Ptaszkowa, przez p. Klemensiewicza, o zapomogę dla mieszkańców tamtejszych, dotkniętych klęskami elementarnymi — do komisji budżetowej.
1086. L. s. 1.265. Gminy: Zagórze Konkolnickie, Konkolniki, Jabłonów i Chochoniów, przez p. Mikołaja Torosiewicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1087. L. s. 1.266. Gmina Strutyn niżny, przez p. Mazarakięgo, o zapomogę na roboty ochronne na rzece Czeczwi dla dania zarobku tamtejszej ludności — do komisji budżetowej.
1088. L. s. 1.267. Gmina Łęzyny, przez posła Palcha, o zapomogę dla tamtejszych mieszkańców zagrożonych głodem — do komisji budżetowej.
1089. L. s. 1.268. Gmina Podhajce, przez posła Torosiewicza, w sprawie przyspieszenia budowy kolei ze Stanisławowa na Halicz, Podhajce do Tarnopolu — do komisji drogowej.
1090. L. s. 1.269. Gmina Boratycze, przez posła Siczynskiego, o uwolnienie jej od płacenia połowy kosztów leczenia Jana Dobrzańskiego — do komisji petycyjnej.
1091. L. s. 1.270. Mieszkańcy przysiółka „Nestiuki“ ad Pomorzany, przez p. Rożankowskiego, o odłączenie go od gminy Pomorzany i utworzenie zeń samoistnej gminy — do komisji administracyjnej.
1092. L. s. 1.271. Gmina Uherce mineralne przez p. Wiktora o pożyczkę na zakupno towarów dla nowozałożonego sklepiku gminnego — do komisji budżetowej.
1093. L. s. 1.272. Kółko rolnicze w Wiśniowej, przez p. Larysz Niedzielskiego, o zapomogę na budowę domu na sklepik — do komisji budżetowej.

1094. L. s. 1.273. Zarząd drogowy w Hucie gołowskiej, przez p. Palcha, o subwencyę na pokrycie kosztów budowy dwóch mostów na drodze komunikacyjnej — do komisji budżetowej.

1095. L. s. 1.274. Wyborcy z gminy miasta Lwowa, przez p. Smolkę, o zaniechanie koncentracji galicyjskiego handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.

1096. L. s. 1.275. Wyborcy powiatu bohorodzkańskiego, przez p. Barabasza, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1097. L. s. 1.276. Wyborcy powiatu rohatyńskiego, przez p. Mikołaja Torosiewicza, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1098. L. s. 1.277. Wyborcy z miasta Brodów i okolicy, przez p. Mikołaja Torosiewicza, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1099. L. s. 1.278. Gmina Falkenberg, przez posła Tyszkowskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania wdowy po Janie Majerze w Budapeszcie i darowanie reszty pożyczki z r. 1873 — do komisji budżetowej.

1100. L. s. 1.279. Ta sama, przez p. Tyszkowskiego, o uwolnienie jej od prestacyi na utrzymanie nauczyciela — do komisji szkolnej.

1101. L. s. 1.280. Gmina Czeremcha, przez posła Słoneckiego, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do komisji budżetowej.

1102. L. s. 1.281. Gmina Berehy dolne, przez p. Wiktora, o zapomogę na koszt budowy szkoły — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Wiktor.

P. Wiktor ma głos.

P. Wiktor. Ośmielam się polecić względem Wysokiej Izby petycyę gminy Berehy dolne, która prosiła o zapomogę na koszt budowy szkoły. Nie przeceniam znaczenia, jakie może mieć poparcie tego rodzaju w Wysokiej Izbie, jednakowoż dopełniam obecnie zrobionego przyrzeczenia i czynię to z całym spokojem i czystym sumieniem, ponieważ znane mi są stosunki.

Ta gmina jest istotnie najuboższą z gmin powiatu liskiego, który cały leży w górach. Rodzi się tam owies i kartofle, tego roku kartofle wcale się nie udały, owsa było mało, przeszły rok był także bardzo ciężki.

Z tych względów proszę, ażeby komisya budżetowa zechciała uwzględnić tę petycyę, bo wiem, że tego roku z powodu bardzo licznych petycyj prawdopodobnie wiele z nich nie zostanie uwzględnionych.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta dalej spis petycyj):

1103. L. s. 1.282. Gmina Dubie, przez p. Sirkę, o зниżenie prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji budżetowej.

1104. L. s. 1.283. Rada szkolna miejscowa w Romanowie, przez p. Kułaczkowskiego, o przekształcenie tamtejszej szkoły na 2-klasową i podwyższenie płacy nauczycielom — do komisji szkolnej.

1105. L. s. 1.284. Rada szkolna miejscowa w Płokach, przez p. Popowskiego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.

1106. L. s. 1.285. Rada szkolna miejscowa w Trepczy, przez p. Słoneckiego, z prośbą Onufrego Cybyka tamtejszego nauczyciela o zapomogę, dodatek drożyzniany i podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.

1107. L. s. 1.286. Nauczyciele powiatu przemyślańskiego, przez p. Potoczka, o dodatek drożyzniany i podwyższenie płac — do komisji budżetowej.

1108. L. s. 1.287. Nauczyciele szkoły ludowej męskiej w Kołomyi, przez p. Szczepanowskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.

1109. L. s. 1.288. Wojciech Topolski z Brzyszczyk i Władysław Erban z Sobniowa, nauczyciele ludowi, przez p. Palcha, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1110. L. s. 1.289. Jakób Jackiewicz, nauczyciel w Libochorze, przez p. Antoniewicza, o podwyższenie płacy, o dodatek drożyzniany, lub zapomogę — do komisji szkolnej.

1111. L. s. 1.290. Teofil Gierad, nauczyciel w Domaradzu, przez p. Bobczyńskiego, o do-

- datek drożyzniany — do komisji budżetowej.
1112. L. s. 1.291. Józef Medwetzky, nauczyciel w Domaradzu, przez p. Bobczyńskiego, o zapomogę lub zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
1113. L. s. 1.292. Ten sam, przez tegoż posła, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
1114. L. s. 1.293. Józef Mercik, nauczyciel w Wrocance, przez p. Trzecieckiego, o podwyższenie płacy i o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
1115. L. s. 1.294. Jan Olchowy, nauczyciel w Orawie, przez p. Antoniewicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
1116. L. s. 1.295. Konrad Wild, nauczyciel w Felizientalu, przez p. Antoniewicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
1117. L. s. 1.296. Grzegorz Turski, nauczyciel w Tucholce, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
1118. L. s. 1.297. Michał Zazulak nauczyciel w Wyżłowie, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.
1119. L. s. 1.298. Kazimierz Schufel nauczyciel w Czerteżu, przez p. Słoneckiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
1120. L. s. 1.299. Józef Kowalski nauczyciel w Romanówce, przez p. Olpińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1121. L. s. 1.300. Wasyl Spolski nauczyciel w Romanówce, przez p. Kułaczkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1122. L. s. 1.301. Michał Zacharyasz emeryt. dyrektor szkoły w Jaśle, przez p. Midowicza, o dodatek osobisty — do komisji szkolnej.
1123. L. s. 1.302. Hipolit Lisikiewicz emeryt. nauczyciel w Kociubińcach, przez p. Kornela Horodyskiego, o zapomogę lub pożyczkę — do komisji budżetowej.
1124. L. s. 1.303. Aniela Winiarska nauczycielka robót ręcznych przy szkole w Krogulcu, przez p. Kornela Horodyskiego, o remunerację — do komisji szkolnej.
1125. L. s. 1.304. Aniela Lityńska nauczycielka w Romanowie, przez p. Kramarczyka, o zapomogę lub o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
1126. L. s. 1.305. Bronisława Jakimowska, wdowa po nauczycielu w Stanisławowie, przez p. Sawczaka, w sprawie dodatku na wychowanie dzieci — do komisji szkolnej.
1127. L. s. 1.306. Paulina Sawicka wdowa po nauczycielu we Lwowie, przez p. Kułaczkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1128. L. s. 1.307. Józefa Jaroszowa wdowa po nauczycielu w Przemyśle, przez p. Dworskiego, o zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
1129. L. s. 1.308. Towarzystwo galicyjskie dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, przez posła Dembowskiego, w sprawie reformowania i rozszerzania szkoły ogrodniczej we Lwowie — do komisji gospodarstwa krajowego.
1130. L. s. 1.309. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, przez p. Pilata, o subwencyę na wydawnictwo książek do czytania dla młodzieży szkolnej — do komisji budżetowej.
1131. L. s. 1.310. Komitet budowy pomnika dla ś. p. Aleksandra hr. Fredry we Lwowie, przez p. Stanitława Badeniego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1132. L. s. 1.311. Cukrownia w Tłumaczu, przez p. Szczepanowskiego, w sprawie uwolnienia jej od dodatków do podatków — do komisji podatkowej.
1133. L. s. 1.312. Towarzystwo ruskich rzemieślników „Zorza“ we Lwowie, przez p. Siczyńskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1134. L. s. 1.313. Gmina niemiecka Steinau w powiecie niskim, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o subwencyę dla tamtejszej szkoły ewangelickiej — do komisji budżetowej.
1135. L. s. 1.314. Stowarzyszenie pracy kobiet w Kołomyi, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1136. L. s. 1.315. Zarząd izraelskiej kuchni ludowej we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

1137. L. s. 1.316. Towarzystwo „Ruska Besida“ we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę dla narodowego teatru ruskiego — do komisji budżetowej.
1138. L. s. 1.317. Bursa im. Adama Mickiewicza w Drohobyczu, przez p. Stanisława Tarnowskiego star. o wsparcie — do komisji budżetowej.
1139. L. s. 1.318. Wanda Noskiewicz we Lwowie, przez p. Marchwickiego, o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
1140. L. s. 1.319. Leonard Alexandrowicz inżynier we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę dla córki Zofii na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.
1141. L. s. 1.320. Maryla Młodnicka we Lwowie, przez p. Edwarda Jędrzejowicza, o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
1142. L. s. 1.321. Karol Ziembicki uczeń gimnazjalny we Lwowie, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o subwencyę na kształcenie się w rysunkach — do komisji budżetowej.
- 1.143. L. s. 1.322. Antoni Popiel artysta rzeźbiarz we Lwowie, przez p. Skrzyńskiego, o zapomogę na dalsze kształcenie się — do komisji budżetowej.
1144. L. s. 1.323. Jan Zieliński pisarz przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, przez p. Larysza Niedzielskiego, o zaliczkę na płacę — do komisji budżetowej.
1145. L. s. 1.324. Boromir Narolski we Lwowie, przez p. Okuniewskiego, o subwencyę względnie pożyczkę na rozpowszechnienie wynalezionych przez siebie ulepszonych narzędzi gospodarczych — do komisji przemysłowej.
1146. L. s. 1.325. Alexander Jaworski uczeń filozofii we Lwowie, przez p. Rozwadowskiego, o subwencyę na kształcenie się za granicą — do komisji budżetowej.
1147. L. s. 1.326. Józefa Towarnicka wdowa we Lwowie, przez p. Michalskiego, o wsparcie — do komisji budżetowej.
1148. L. s. 1.327. Boruch Freifeld w Nienadowej, przez p. Szczepanowskiego, o odpisanie nałożonej nań grzywny za pokątny wyszynk do komisji petycyjnej.
1149. L. s. 1.328. Jan Łopuszyński naczelnik gminy Podhajczyki i ks. Grzegorz Wacyk proboszcz tamtejszy, przez p. Rożankowskiego, o zarządzenie uporządkowania stanu tamtejszej kasy gminnej pożyczkowej — do komisji gminnej.

JE. Książę Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prosił p. Struszkiewicz o głos, którego mu udzielał.

P. Struszkiewicz. Prosiłem o głos w sprawie interpelacji, jaką mam wnieść do komisji budżetowej i Wydziału krajowego w kwestyi zaradzenia skutkom kłęski nieurodzaju, jaka dotknęła gminy zachodnie naszego kraju. Otrzymałem pismo od wyborców większych własności ziemi krakowskiej, które Książę Marszałek pozwole (bo nie jest długie) że przeczytam, gdyż ilustruje dostatecznie samą kwestyę (czyta):

„Liczne petycje gmin wiejskich położonych w okolicach powiatu wadowickiego, myślenickiego, wielickiego i bocheńskiego, wnoszone na ręce odnośnych posłów, domagają się od Wysokiego Sejmu obmyślenia sposobów ratunku dla ludności niedostatkiem dotkniętej.

Wiadomo nam, iż zbyt częste nieurodzaje dotykające czy to pewne okolice, czy cały nasz kraj i wynikające ztąd wołania o pomoc publiczną zdolne są z jednej strony zachwiać u sfer decydujących wiarę w prawdziwość głoszonej kłęski, z drugiej strony zaś wzbudzić obawę, ażali udzielana zapomoga zamiast istotnej korzyści, nie wpływa raczej demoralizująco na ludność, przyzwyczajając ją do oglądania się na zbyt łatwą obcą pomoc.

Przyznając wiele słuszności tym wątpliwościom, stwierdzić niemniej musimy, iż dawna zasada „le pain est le droit de peuple“ nie starzeje się nigdy i że dziś ma ona jeszcze więcej racji niż wtedy, gdy była wygłoszona.

Zarówno przeto Rządowi jak ciałom prawodawczym zależeć winno na tem, aby rozmiary kłęski dokładnie poznać i w miarę tychże właściwe sposoby ratunku obmyśleć.

Pierwszy warunek nie jest wcale łatwym wobec zwykłej skłonności do przesady u najniższych organów, za pośrednictwem których zbieranie odnośnych dat się skutecznia.

Trudność ta spowodowała nas do zabrania głosu, który wychodząc od ludzi bezpośrednio nieinteresowanych, może przyczynić się do wy-

świecenia prawdy. Zdaniem też naszym rozmiary niedostatku u ludności wiejskiej, z którą w bezpośrednim stoimy stosunku, przewyższają znacznie wszystkie klęski od lat kilkunastu głoszone.

Zupełny bowiem nieurodzaj kartofli i żyta t. j. jedynych środków pożywienia ludności zamieszkującej uboższe ziemie naszego kraju, spowodować musi wielki niedostatek, graniczący z prawdziwą klęską głodową. Wypowiadając śmiało to przekonanie, dajemy jedynie świadectwo prawdzie w mniemaniu, iż spełniamy przez to „officium boni viri“, wobec ludności niedostatek cierpiącej z jednej, a wobec posłów do Sejmu z ziemi krakowskiej jako naszych wybrańców — z drugiej strony.

Obmyślenie sposobów zaradzenia niedostatkowi pozostawiamy z zupełnym zaufaniem Wysokiemu Sejmowi — wiedząc, iż tenże w pierwszym względzie mieć będzie na oku otwarcie robót publicznych, które dając na miejscu możliwość zarobku staną się za jednym zawodem w miejsce nieprodukcyjnej jałmużny, inwestycjami powiększającemi bogactwo kraju. Wybrany zaś przez nas posłem ziemi krakowskiej polecamy jak najgoręcej powyższą sprawę z prośbą, aby zamieszkałe przez nas okolice, jako niedostatkiem najbardziej dotknięte, w pierwszym rzędzie mogły być uwzględnione“.

To jest główna treść tego listu. Zważywszy, że jesteśmy już w drugiej połowie marca, że niedostatek w miarę postępującej wiosny coraz więcej się wzmaga, że zamierzona pomoc w kierunku zasadzenia ziemi kartoflami i zasiania jarem zbożem staje się coraz bliższą, że więc obmyślenie tych środków zaradczych, do których jak mi wiadomo w Wydziale krajowym już robiono przygotowania i gdy dalej wiadomo, że rząd okazał także skłonność w niesieniu pomocy; zważywszy te okoliczności sądzą, że jest bardzo właściwem, ażebyśmy się dopominali przyspieszenia robót pod tym względem. Bo choć nikt nie wątpi, że podane daty polegają na prawdzie, to jednak stwierdzenie samej prawdy nie zaradzi złemu, tylko trzeba zaradzić złemu jak najprędzej, bo zbliżająca się pora wiosenna wymaga tego koniecznie. Sumienne daty, jakie Wydział krajowy przeczuwając te wyniki niedostatku, zbierał już dość dawno, i jakie otrzymał od Towarzystwa krakowskiego rolniczego, tudzież od innych organów na prośbę, żeby mu odnośne daty przysła-

ły, — umożliwią mu to, że zapewne będzie w stanie odpowiednie wnioski przedłożyć Sejmowi. Ponieważ zaś i w komisji budżetowej są także liczne petycje pod tym względem, dlatego pozwolę zapytać się Komisję budżetową, w jakim czasie myśli przystąpić do załatwienia tych petycyj, a w drugiej linii zapytuję Wydział krajowy, w jakim czasie myśli wystąpić z merytorycznymi wnioskami wobec Wysokiej Izby celem przyjscia jak najprędzej w pomoc zagrożonej ludności.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. St. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wskutek nieobecności JE. Dunajewskiego Juliana, jako przewodniczącego komisji budżetowej, ja jako jego zastępca mam zaszczyt odpowiedzieć na interpelację p. Struszkiewicza, że w komisji budżetowej przedłożenia lub wniosku specjalnego, co do zapomogi lub w ogóle akcyi w tym kierunku ogólnej, dotąd nie ma i że z tego powodu substratu do tego rodzaju wniosków wobec Wysokiej Izby dotąd nie było. Są tylko pojedyncze petycje gmin, które jeszcze w komisji załatwione nie zostały, już z natury rzeczy, gdyż powszechnie wiadomą było rzeczą, że Wydział krajowy z pewnymi wnioskami w tej sprawie do Wysokiej Izby przyjsć ma. Zdawało nam się przeto, że załatwienie tych petycyj przed terminem przedłożenia mogło być tylko połączone z niekorzyścią petentów i sądiliśmy, że leży właśnie w interesie tych, którzy wnieśli te petycje, niezacławienie ich przed odnośnym przedłożeniem Wydziału krajowego. Gdy jednak Wydział krajowy wejdzie z tem przedłożeniem, albo jeżeli zostanie stwierdzonem, że nie wejdzie, wtedy komisya budżetowa z możliwym pospiechem załatwi odnośne petycje.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Ponieważ p. Struszkiewicz interpelację swoją zwrócił także i do Wydziału krajowego, przeto mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje.

Jak już na jednym z pierwszych posiedzeń na interpelację J. Magnif. posła księdza Chotkowskiego oświadczyłem, że Wydział krajowy zamierzył sprosić konferencyę posłów z powiatów

zachodnich niedostatkami dotkniętych, tak się też stało. Konferencya poselska odbyła się w niedzielę. Mam zaszczyt zawiadomić Wysoki Sejm, że Wydział krajowy wskutek tej konferencyi powziął już w tej sprawie ostateczną uchwałę, że sprawozdanie do tego przedmiotu się odnoszące jest już w robocie i w przyszłym tygodniu Wysokiemu Sejmowi niewątpliwie przedłożonem zostanie. (Brawo!)

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt brzmi:

Pierwsze czytanie wniosku p. Fruchtmanna o uchwalenie ustawy gminnej dla miast nieobjętych tą ustawą z dnia 15. marca 1889 l. 24 Dz. u. kr. i miasteczek w Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (**Aleg. 126**).

Do tego punktu prosił o głos p. Fruchtmann.

P. Fruchtmann ma głos.

P. Dr. Fruchtmann. Wysoki Sejmie! Na sesyi swej w roku 1890 Wysoki Sejm uchwalił ustawę gminną dla miast nieobjętych ustawą z roku 1889 i dla miasteczek w kraju naszym. Uchwała ta zapadła na przedłożenie Wydziału krajowego zgodnie prawie zupełnie z wnioskiem komisji gminnej

Ze sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach jego w roku 1890 i 1891 dowiadujemy się jednak, że ustawa ta nie uzyskała sankcyi Cesarskiej, i według tego sprawozdania podane są motywa Rządu, dla których ustawa ta do sankcyi przedłożoną być nie mogła.

Motywa są tego rodzaju i tak ciekawe, że warto je poznać bliżej. I tak przedewszystkiem radzi Wysoki Rząd postanowienie zawarte w ustawie a przez Wysoki Sejm uchwalone, mianowicie w §. 29 i 73, według których to paragrafów Rada gminna winna wybrać komisję do szkontrowania kasy, tudzież sprawdzenia budżetów i zamknięć rachunków gminnych i że w tych samych paragrafach jest postanowienie, iż żaden członek Rady miejskiej nie ma prawa z wyjątkiem pewnych wypadków wymawiać się od przyjęcia mandatu do komisji i zagraża grzywną 20 zł., każdemu radnemu, który albo nie chce przyjąć wyboru do komisji albo przyjąwszy wybór nie wypełnia obowiązków Otóż Wysoki Rząd uważa, że to postanowienie zasadniczo nie jest dopuszczalne i że już pominiawszy zasadniczą kwestyę, także nie jest utylitarne.

Ma być ona niedopuszczalna zaś z tego powodu, że nie uchodzi zmuszać radnych do pełnienia obowiązków. Otóż to zapatrywanie nie koniecznie zgadza się ze stanem ustawodawstwa naszego w ogóle, skoro w ustawie gminnej obecnie już obowiązującej podobne postanowienie jest zawarte, a mianowicie jest zagrożona grzywna 10 zł., którą nakłada naczelnik gminy na radnych, nie uczęszczających na posiedzenia.

Więc jeżeli można zmusić radnych do uczęszczania na posiedzenia, to tem bardziej można zmusić do ważniejszej czynności, to jest do przyjęcia mandatu do komisji i do pełnienia obowiązków w komisji.

Ale co jest jeszcze ciekawsze. To co dla nas jest zasadniczo niedopuszczalnem, to samo gdzieindziej jest dopuszczalne!

Istnieje ustawa dla Bukowiny, która prawie to same postanowienie zawiera, co my w §. 29. projektowali.

Pozwolę sobie odczytać §. 39. z tej ustawy dla Bukowiny, który opiewa tak (czyta):

„§. 39. Der Ausschuss überwacht die Geschäftsführung des Gemeindevorstandes und der Verwaltung des Gemeindevermögens, sowie auch der Gemeindeanstalten.

„Er ist berechtigt hiezu sowie zur Überwachung von Gemeindeunternehmungen und zur Abgabe von Gutachten und Anträgen in Gemeindeangelegenheiten eigene Commissionen aus seiner Mitte zu bestellen.

„Wer einer solchen Bestellung nachzukommen unterlässt, ohne diese Unterlassung zu rechtfertigen, verfällt in eine in die Gemeindecassa fliessende Geldbusse, welche die Gemeindevertretung bis zu 10 fl. bemessen kann“ (mówi:)

Więc jest dowód, to jest ustawa sankcyonowana, obowiązująca od r. 1874; zagrożenie grzywnami więc na wypadek nieprzyjęcia wyboru do komisji lub niewypełnienia obowiązków w tejże komisji zasadniczo jest dopuszczalnem.

To co jest dopuszczalne dla Bukowiny, powinno być także dla Galicyi, bo o ile mi wiadomo stanowisko prawno-państwowe Galicyi w obrębie królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych nie jest zgoła inne, aniżeli stanowisko Bukowiny.

Ale nie pierwszy to raz odmawia Rząd sankcyi uchwałom naszym, które gdzieindziej uzyskały sankcyę. Nie chcę tej sprawy dalej

omawiać, konstatuję tylko, że odmowa sankcyi naszej ustawie z powodu podanego nie koniecznie jest uzasadnioną.

Wysoki Rząd sądzi dalej, że takie postanowienie, choćby było dupuszczalne zasadniczo nie jest pożyteczne, bo co warte posługi, do których zmuszać trzeba karami pieniężnymi?

Zdaje mi się, że pod względem pytania, czy takie postanowienie w ustroju gminnym, w administracyi gminnej jest pożyteczne w naszym kraju, to chyba doświadczeniu i przekonaniu Sejmu powinno to być zostawione, którego przekonania i doświadczenia powinny stać przynajmniej na równi z przekonaniem referenta w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Gdyby te ostatnie nie były zgodne zupełnie z zapatrywaniem Sejmu, to zdaje mi się, że Sejm złożony ze 150 przeszło posłów ze wszystkich stron kraju, znających dokładnie jego stosunki i jego potrzeby, powinien mieć to prawo, ażeby jego zapatrywanie na sprawy, już nie powiem ogólne lecz czysto lokalne, jaką jest obecna, większe miało znaczenie i aby do jego przekonania więcej przywiązywano wagi aniżeli do przekonania odnośnego referenta.

To jest jeden powód. Dalszym powodem jest znana historia o prawie Wydziału krajowego wydawania rozporządzeń. W §. 36. uchwalonej w r. 1890 ustawy jest powiedziane, że Wydział krajowy wyda w drodze rozporządzenia instrukcyę. To słowo „w drodze rozporządzenia“ jest szkopułem, o który rozbija się sankcyja ustawy. Powiada Rząd (czyta):

„Takie brzmienie §. 36. musi być zakwestyonowane, o ile w słowach „w drodze rozporządzenia“ przyznano Wydziałowi krajowemu władzę rozporządzania, która na mocy art. 11. ustawy zasadniczej z r. 1867 Nr. 145 Dz. pr. p. zastrzeżona jest władzom państwowym“.

„Zlecenia i zarządzenia, które Wydział krajowy wydaje podległym nadzorowi swemu instytucyom, nie mają charakteru rozporządzeń w myśl powołanej ustawy zasadniczej, zatem muszą być słowa „w drodze rozporządzenia“ dla uniknięcia wszelkich wątpliwości z §. 36. wyeliminowane“.

Otóż ta kwestya była roztrząsana w Wys. Sejmie, szczególnie przy sposobności uchwalania ustawy o pisarzach gminnych i wtedy miałem zaszczyt, o ile mi się zdaje, dość przekonywująco wykazać, że Wydział krajowy ma prawo

wydawania rozporządzeń i to prawo wydawania rozporządzenia leży w charakterze każdej władzy i władza w ogóle bez takiego prawa nie może istnieć, nie można jej sobie bez niego przedstawić.

Mam przed sobą ustawę krajową z dnia 10. czerwca 1866 r. Nr. 13. Dz. u. kr., sankcyonowaną przez Najjaśniejszego Pana, którą zaprowadzony został dziennik ustaw krajowych dla Galicyi Artykuł I. opiewa (czyta): W Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustawy krajowe, uchwały Sejmu, mające moc obowiązującą i rozporządzenia Wydziału krajowego winny być obwieszczone przez zamieszczenie tychże w dzienniku praw i rozporządzeń krajowych w języku polskim, jako autentycznym, w języku ruskim, niemniej w tłumaczeniu niemieckiem stosownie do potrzeby“.

„Art. II. Ustawy, uchwały i rozporządzenia obwieszczone w sposób w art. I. wskazany, zaczynają obowiązywać z początkiem dnia piętnastego po upływie dnia, w którym obwieszczone zostały, jeśli w tej mierze inaczej nie postanowiono“.

Ta ustawa nie zostawia najmniejszej wątpliwości, że Wydział krajowy ma prawo wydawania rozporządzeń.

Ale ja będę antycypował zarzut, który ktoś może zechce zrobić, że ta ustawa jest z r. 1866 a ustawa zasadnicza, na którą się Rząd w motywach sankcyi powołuje, jest z r. 1867. Otóż sądzę, że ustawa zasadnicza dopiero powołana nie miała zamiaru zmieniać ani też nie zmieniła powiatowych władz autonomicznych. Bo gdyby ktoś chciał utrzymywać, że ustawa zasadnicza z r. 1867 deragować może ustawie krajowej z dnia 10. czerwca 1866 Nr. 13. Dz. u. kr., to znaczyłoby w drodze śmielszej trochę interpretacyi dojść do rezultatu, że wszystkie władze i urzędy autonomiczne utraciłyby wszelką władzę swoją, skoro ustawa zasadnicza z 26 grudnia 1867 mówi w ogóle tylko o władzach państwowych a nie czyni żadnej wmianki o władzach autonomicznych.

Jeżeliby więc tak śmiano interpretować, że ustawa zasadnicza z r. 1867 zniosła ustawę z r. 1866 co do Dziennika ustaw krajowych, wtedy tak samo możnaby powiedzieć, że ustawa zasadnicza zniosła także wszystkie prawa i rządzenia się autonomiczne. Spodziewam się, że

tak daleko referent w ministerstwie spraw wewnętrznych posunąć się nie zechce i jeżeli się dowie, że istnieje cytowana przezemnie ustawa z r. 1866, przyzna, iż Wydział krajowy ma prawo wydawania rozporządzeń.

Dalej są takie bagatelki i czysto formalne rzeczy, że nie chcę nadużywać cierpliwości Wys. Izby. Tak n. p. powiedziano w naszym projekcie, że zaległości gminy mają być ściągane „w drodze prawnej“, otóż Rząd chce, aby zamiast słów: „w drodze prawnej ściągnie“ umieścić „w drodze właściwej poszukiwać będzie“. Albo n. p. chce Rząd, aby przy cytowaniu ustawy o obszarach dworskich, „powołać także nr. 20, pod którym powyższa ustawa o obszarach dworskich została ogłoszona, ponieważ jest kilka ustaw tej samej daty, które jak n. p. ustawa gminna (§. 97.) odnoszą się do stosunków obszarów dworskich“. Przecież nie może tu być mowa o Nr. 19, gdyż Nr. 19 mówi o ustawie gminnej a Nr. 20 o obszarach dworskich, pomyłka zatem zajść tu nie może.

Gdy odmówiono sankcyi, Wydział krajowy oświadcza w swoim sprawozdaniu, że na teraz nie wnosi ponownego uchwalenia tej ustawy, a to z tego powodu, że w r. 1890 z powodu opozycji Rządu opuszczony z projektu ówczesnego Wydziału krajowego §. 109, który miał uregulować stosowanie środków zaradczych z §. 107: „jeżeli gmina jakaś nie wykonywa policyi miejscowej należycie, to miały być użyte pewne środki zaradcze“, otóż tym środkiem zaradczym oponował Rząd i komisya gminna choć z ubolewaniem od nich odstąpiła, gdyż sądziła, że większą wagę należy przywiązywać do uchwalenia ustawy dla miast i miasteczek niż do takiego postanowienia, któreby mogło być dobrem ale gminy nie zbawi. Otóż Wydział krajowy powiada, że postanowił nawiązać rokowania z Rządem tak co do kwestyi prawa wydawania rozporządzeń, jak co do wydawania zarządzeń w myśl §. 109 i dopiero, gdy te rokowania będą skończone, przedłoży ustawę, która będzie naturalnie lepszą niż uchwalona w r. 1890.

Po porozumieniu się z bardzo licznem gronem kolegów oświadczam, że nie podzielam tego zdania. Nie mam nadziei, aby Rząd odstąpił formalnie od tych swoich żądań i sądzę, że rokowania takie tylko przewloką uchwalenie ustawy na czas nieograniczony, a nadzieja, że ustawa będzie lepszą jest zwodniczą a boję się,

że to się sprawdzi, co się dość często zdarza, że lepsze jest wrogiem dobrego.

Ustawa, którąśmy w r. 1890 uchwalili, jest dobrą a zmiany poczynić się mające w myśl żądań c. k. Rządu nie są zasadnicze, nie naruszają całego systemu ustawy, nie naruszają zasad w ustawie przyjętych i ustawa zmieniona w myśl uchwały Wys. Rządu będzie miała prawie taki sam skutek jak niezawodnie przez Wys. Sejm uchwalona.

Sądzę przeto, że nie należy czekać, aż rokowania będą przeprowadzone. Nie należy czekać także dla tego, gdyż jeżeli takie rokowania odniosą pożądany skutek, to można będzie wydać osobną ustawę dla uregulowania środków zaradczych wedle §. 107.

Najbardziej skłoniła mnie do postawienia mego wniosku ta okoliczność, że Wysoki Sejm jeszcze w r. 1887 uchwalił, że chce przystąpić do reformy ustawodawstwa gminnego, że uchwalono dalej, iż na tej drodze trzeba uchwalić najprzód ustawę dla większych miast, (to się stało) potem ustawę dla mniejszych miast i miasteczek, to jest teraz na porządku dziennym, potem dopiero przystąpić do reformy ustawodawstwa gmin wiejskich, a według mego przekonania, które nie wątpię, że cały Sejm podziela, reforma ustawodawstwa dla gmin wiejskich jest nierównie potrzebniejszą, aniżeli reforma ustawy dla miast i miasteczek.

Tymczasem ta druga sprawa uchwalenia ustawy dla miast i miasteczek wstrzymuje nas na drodze reformy ustawodawstwa gminnego.

Aby przeszkodę tę usunąć, abyśmy mogli już raz przystąpić do reformy gmin wiejskich, w tym celu pozwoliłem sobie zmienić projektowaną reformę stosownie do żądań Rządu i wnoszę, aby Wysoki Sejm projekt ten uchwalił.

Co do formalnego traktowania, proszę przekazać wniosek mój komisji gminnej. (Licne brawa i oklaski).

JE. Księżę Marszałek. Przystępujemy do głosowania Jest wniosek p. Fruchtmanna, ażeby przedmiot ten odesłać do komisji gminnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raezy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt drugi porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego, funduszy ze skarbu krajowego dotowanych i funduszy budżetem objętych za rok 1889. (Aleg. 127).

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 127).

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdanie od czytania sprawozdania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca raczy odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Zastępuję się do życzenia Wysokiego Sejmu, załączę jednak prośbę o pozwolenie mi przeczytania jednego ustępu, który zapewne nie będzie bez interesu dla szanownych Panów (czyta):

„W powyższem sprawozdaniu o zamknięciu rachunków funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu, komisja budżetowa badała pojedyncze rubryki i pozycje, osobno działu wydatków, a osobno działu dochodów, bez względu na to, czy te wydatki, a względnie dochody objęte odnośniami rubrykami należą do jednej kategorii wydatków, a względnie dochodów, lub czy pojedyncze rubryki wyczerpują wszystkie wydatki a względnie dochody jednej i tej samej kategorii.

Dla uzupełnienia tego sprawozdania, komisja budżetowa podaje poniżej także wynik cyfrowy głównych działów gospodarki krajowej bez względu na rubryki i pozycje, w których wydatki są uwidocznione, a przy równoczesnem uwzględnieniu rzeczywistych dochodów odnośnych działów gospodarki krajowej.

Całą gospodarkę krajową można podzielić na 8 głównych działów, a mianowicie:

I. Koszta reprezentacji i zarządu. II. Koszta leczenia w najobszerniejszem znaczeniu (wydatki na cele zdrowotne). III. Koszta łożone na cele oświaty. IV. Drogi i komunikacje krajowe. V. Budowy wodne i melioracje. VI. Wydatki na cele gospodarstwa krajowego (rolnictwo i przemysł). VII. Wydatki na cele bezpieczeństwa publicznego i VIII. Umarzanie pożyczek i opłata procentów.

I. Na reprezentację i zarząd wydano ogółem.	410.759 zł.
dochody wynosiły	21.879 „
czysty wydatek	<u>388.880 zł.</u>

w stosunku do ogółu czystych wydatków 9·14%.

II. Na koszta leczenia w najobszerniejszem znaczeniu (cele zdrowotne) wydano	889.277 zł.
dochody wynosiły	56.660 „
czysty wydatek	<u>832.617 zł.</u>

w stosunku do ogółu czystych wydatków 19·57%.

III. Na koszta oświaty wydano	889 429 zł.
w stosunku do ogółu czystych wydatków 20·89%.	

IV. Na drogi i komunikacje wydano.	868.070 zł.
dochody wynosiły	236.016 „
czysty wydatek	<u>632.054 zł.</u>

w stosunku do ogółu czystych wydatków 14·86%.

V. Na budowy wodne i melioracje wydano.	222.718 zł.
w stosunku do ogółu czystych wydatków 5·24%.	

VI. Na cele gospodarstwa krajowego (rolnictwo, górnictwo i przemysł) wydano	317.722 zł.
dochód wynosił	88.002 „
czysty wydatek	<u>229.720 zł.</u>

w stosunku do ogółu czystych wydatków 5·39%.

VII. Na bezpieczeństwo publiczne wydano	126.809 zł.
dochód wynosił	5.786 „
czysty wydatek	<u>121.023 zł.</u>

w stosunku do ogółu czystych wydatków 2·84%.

VIII. Na umorzenie pożyczek i opłatę procentów wydano	899.793 zł.
dochód (zwrot pożyczek) wynosił	7.732 „
czysty wydatek ¹	<u>892 061 zł.</u>

w stosunku do ogółu czystych wydatków 20·94%.

Nadto jeszcze wydano na cele dobroczynne i rozmaite	47.833 zł.
w stosunku do ogółu czystych wydatków 1·13%.	

Wszystkie wydatki objęte powyżej wyszczególnionymi działami wynoszą

ogółem 4,256.535 zł.

Cały dochód z dodatków do podatków wynosił 3,438.219 „

Wydatki niepokryte dodatkami wynoszą 818.116 zł.

Kwota ta pokrytą została:

pożyczką na spłatę banku

dla krajów . . . 415.625 zł.

pożyczką z zarodowego majątku funduszu szkolnego . 94.059 „

zużyciem części pozostałości funduszu zapomogowego z r. 1866 . . . 13.924 „

zyskiem osiągniętym z zakupna i sprzedaży obligac. pożyczki krajowej . 4 375 „ 527.983 „

pozostała więc kwota . 290.133 zł.

stanowiąca niedobór administracyjny roku budżetowego, którą na razie pokryto chwilowymi pożyczkami:

od funduszu uposażenia kasy krajowej 213.910 zł.

od funduszu pożyczkowego spółek wodnych . . . 76.223 „

290.133 zł.

Komisya budżetowa widzi się jednak spowodowaną zaznaczyć, że powyżej wykazane wydatki na pojedyncze działy gospodarki krajowej obejmują wyłącznie wydatki czynione na te działy z funduszu krajowego w ścisłym znaczeniu tego słowa, że natomiast nie są objęte powyższym wykazem wydatki, łożone na te same działy krajowej gospodarki przez gminy, powiaty, instytucje, korporacje, spółki i towarzystwa, bądź to z funduszy własnych i specjalnych na ten cel przeznaczonych, bądź też z dodatków do podatków pośrednich i bezpośrednich (mówi): Na podstawie tego wywodu komisya budżetowa wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwała pierwsza.

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszy dotowanych ze skarbu krajowego i funduszy samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1889.

Uchwała druga.

Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Uchwała trzecia.

Na pokrycie niedoboru roku 1889 w sprawzonej wysokości 290 134 zł., wstawia się do preliminarza na rok 1892 kwotę 290.134 zł.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. Księżę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos. Poprzednio jednak udzielam głosu p. Wereszczyńskiemu, członkowi Wydziału krajowego, który o to prosił.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wobec uchwały zgodnej zupełnie z rzeczywistym stanem rzeczy, o ile się rzecz odnosi do zamknięć rachunkowych za rok 1889, że w tym roku datki konkurencyjne przy regulacji rzek Gnilej Lipy, Kisieliny i Krzemienicy nie wpłynęły, — uważam za obowiązek podać do wiadomości Wysokiej Izby, że od tego czasu stan się zmienił o tyle, że spółka regulacyjna Gnilej Lipy zaciągnęła pożyczkę i zapłaciła, spółka regulacji Kisieliny zapłaciła 10.000 zł. i zaciągnęła pożyczkę, spółka zaś regulacji Krzemienicy jest w toku zapłacenia wszystkiego.

JE. Księżę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokaja Pałato!

Ja wże dawniejsze stojał na stopi wojennoj z Wydiłom krajowym, a imenno sprawa budżetu i budżetowania Wydiłu krajewoho ne mohła meni daty spokoju. Dłatoho ja czasto howoryw protyw, ale to niczoho ne pomohło. Ja perestaw howoryty, ale to znów niczoho ne poszkodyło, odnym słowom Wydił krajewyj maje osobnu systemu w sprawi budżetowania, kotra to systema racionalno ne dast sia tak ľehko prymiryty a najmensze do zasad europejskich. Ja i w klubie ruskym mawjem wid dawen dawna rolu krytykowaty budżetowanie Wydiłu krajewoho czy to z preporuczenia klubu czy z ubiźdenia i ne mihjem wijty w harmoniu z sposobom budżetowania Wydiła krajeweho, kotryj sia okazaw i okazujetne duże wkusnyj dla mene.

U nas moi Panowe, hołod w kraju jest choroboju chronycznouju, ja ne pamiataju roku ni sesyj sojmowoj, hdeby pid tym wzhladom ne

buło budto wnesenyj, budto czysłennych petycyj. Dla toho bułaby pora dla Wydiłu krajewoho, szczo by sobi wziaw do sercia i pamiataw szczo wo wsich storonach świta jest słowo „oszczadnist“ Kotre to słowo „oszczadnist“ z słowaria i z sprawozdania Wydiłu krajewoho jest sowerszenno wykynene. Oszczadnist wykazaw parlament wideńskij, wykazaw daże i parlament madiarskij, a Wydił krajewyj nechocze wykazyty, tylko vse nedobory „Nachtragscredite“, mymo toho, szczo wydatky i kwoty preliminarowani rostut w progresyi geometrycznoj. Takož i słowo „oszczadnist“ chotiaj ono w włastywim znaczeniu ne znachodyt sia w słowiari Wydiłu krajewoho, to odnak egzystuje ono, ale maje ono insze znaczenie t. j. oszczadnist tam, hde ne buło możnosty wydawaty.

Jesly jest preliminarowana jaka kwota, to Wydił krajewyj maje osoblywu klauzulu specyjalnu dla sebe, szczo ne tilko maje prawo preliminarowanu kwotu wydaty, ale maje takož do toho i obowiazok. (Wesołość.) Jeslyby sprawozdanie podobnoho roda wejszlo perszyj raz w naszi ruki, tobym sia ne dywowaw, ale moi Panowe, zawirte meni, bo ja studjowaw tii sprawozdania rik riczno wid dowszoho riadu rokiw i perekonaw sia, szczo ne tilko ti sami uwahy, nauky i nastawlenia, ale tii same słowa powtarajut sia w koźdim toho roda sprawozdaniu komisiji budżetowej. Wydił krajewyj maje duże tiazkij hrich i skamenile serce e, szczo tak szczyrych nauki i nastawlenij ne chce propustyty do sebe, a preci bułaby uže krajnaja pora do toho. Ja toho bidnoho sprawozdatela żaluju. Win wid kilkanadciat lit zanymaje sia toju sprawoju tak samo jak ja z roku na rik kłepcze ti sami nauky i nastawlenia a daże ukazanija odnak bez uspichu. (Wesołość.)

Możebyšte Panowe mały uže raz myłoserdie dla neho a hołowno Wydił krajewyj, aby referent mih raz uže skazaty, szczo jeho praciu, jeho nastawlenia wziaw sobi na konec Wydił krajewyj do sercia i pizow na innu dorohu. Toho ne buło, ne ma i ne tak skoro bude. Ja chotiaj maju nerwy zdorowi, ale żyju w wiku nerwiw; ja ne mih toho sprawozdania pereczytaty, odnym tiahom ja czytaw, kydaw, znowu brow do ruki znowu kydaw. Raz dla toho, szczo ono buło nudne, bo szczo roku to samo czytaju (Wesołość) a druhiy raz dla toho, szczo mene dražnyło, bo nastawlenia i nauky Wydił krajewyj ne bere sobi do sercia.

Jeslyby ordynacja wyborcza była zminena, tohdy i jabym buw w położeniu innyj wnesok postawty ne množko realnijszyj ale poneže znaju, szczo ne bude pryniatyj, dlatoho postawlu oden wnesok, szczo by Wydił krajewyj raz uže sobi wziaw do sercia nauky i nastawlenia i derżaw sia w budżetowaniu tych ukazanijszyj — a może pryjde pora, szczo Sojm okażet swoje udowolstwije, a sprawozdatel komisiji budżetowej w lepszym humori wyjde na trybunu, i w lepszym z nej zijde, a ja budu oswobożden ot moich dedukcij.

Możeby Panowe dumaly, szczo ja ot tak szczo by Sojm trochi rozweselyty i pererwaty drimotu poobidnu howorju, bo to jest pora nekoneczno dla obrad odpowiedna. (Wesołość) Ja to, szczom skazaw, popru faktamy i czyślamy a tii czyśła sut duże a duże pouczytelni i wirni, bo wziały toczno i sowistno ze sprawozdania komisiji.

Otže mymo toho, szczo pocztennyj referent komisiji wykazuje wnekotorych pozycyach oszczadnist, rozumije sia oszczadnist poniatu jazykom Wydiłu krajewoho, vse takoj ne stało 290.134 zł. tzn. hrubo nad 5% toho, szczo buło preliminarowane. No toho uže za mnoho i to tim bilsze szczo kwota ne tilko na wydatky uchwalena na pered, ale i kwota nedoboru rok riczno wzrastaje w progresyi bilszjoj jak geometrycznoj.

Nikotoryi pozycyi specyjalno ilustrujut to, szczo ja skazaw ciłkom dokładne np. „Rubr. II. — koszta zarządu“. W tii rubryci perestupyw Wydił krajewyj preliminarowanu kwotu o 27.534 zł. No to jest poważna cyfra, kwotu przyznaczenu w pozycyi diurnistiw takož pocztennyj Wydił krajewyj perestupyw, duże a duże znaczo Wprawdi komisya budżetowa a włastywo referent jej staraje sia toje oblahodyty i każe (czyta) „Przekroczenia te powtarzające się corocznie spowodowały komisję budżetową do przedłożenia w roku 1890 wniosków co do reorganizacyi instytucyi dyurnistiw w Wydziale krajowym“. i dlatoho win wże ne bere na sebe niszczo bilsze kazaty, tilko dumaje, szczo to należyt do druhoj komisiji.

I tak ta sprawi vse ide, odna referenty komisiji na druhych składajut, ale ostateczno Sojm delikatno prynymajet to do widomosty, bo ni oden referent, by ne dražnyty, delikatno omynaje sprawu.

Takoż sprawa taja dyurnistiw, izrjadna specialnist naszoho Wydiła potrebuje uže raz

jakohoś załahodzenia; bo dyurnisty Wydiłu kraj. sut ne tilko sławni na ciłu Hałyczynu i Europu ale może na ciłyj świt, i wże by krajna pora buła, sprawu dyurnistiw załahodyty, bo tii dyurna to sut duże nestysło oznaczeni, i to czasto może ne tak za robotu, jak za osobu sia płaty. (Głosy). Oho, oho!

No tak każut, a szczo każut, to meni wilno powtoryty.

W nekotrych sprawach, prawda, szczo tiażko jest na pered oznaczyty kwotu, ale Wydił krajewyj wże urjaduje stilko lit, wże maje doświdence, opyt, ne powynen sia tak duże myłyty w prelinowaniu pewnoho wydatku. Np. oto jest pozycya „wynagrodzenie dla rzecznika prawnego“. Buło 1.000 zł. pomiszczeno a tymczasom wydano bilsze niż dwa razy tilko. Wydił krajewyj a imenno komisya tołkujet, szczo dawniyszij adwokat Wydiłu krajewoho ustupyw a nowiyszoho ne można buło tańsze najty. Ale taja sprawa wże sia zminyła w r. 1887, to wże w r. 1887 w prelinuaru powynna buty na r. 1888 pozycya zminena w miru toho, ne howorju wże o roci 1889, o kotrom besida a tak ne jest a precin treba buło to jakoś po ludzkyi zeprelinowaty:

(Stanisław hr. Badeni: Jest!)

Tak samo i „koszta podróży“ sut znaczo bilszi, jak buło prelinowano. Dalsze np. pozycya duże cikawa, bo to — ja dumaju — w nijakim urjadi sia ne praktykuje, „zaliczki dla urzędników i dla służby 10.800, a wydano na ten cel 33.032 zł. o — dosyt poważne czysło prelinowane, a jeszcze bilsze wydano.

(Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz: A zwroty?)

Zaraz budut i zwroty i budete Panowe zadowoleni.

Preciż Wydił krajewyj bilsze mense znaje, szczo zaliczki ne dajut sia każdomu uriadnykowy, tilko ony sut na to, szczo by uriadnyka dobroho wynahorodyty, a abo szczo by uriadnykiw kotri majut temperament flegmatycznyj, do lipszoj dijalnocy pobudyty. A tut Wydił krajewyj daleko dalsze zajszow, jak buło prelinowano. Jesły wże pocztennyj Wydił krajewyj choce boronyty sia zwyczajom tych zaczetiw, to okażet sia szczo smutniysze jeho położenie, a imenno (czyta):

„Budżet na r. 1889 prelinował tytułem udzielić się mających zaliczek kwotę 10.800 zł.,

zaś tytułem zwrotów zaliczek prelinowano 15.300 zł., tak że z tego tytułu miała wpłynąć do kasy krajowej kwota 4.500 zł. Zamknięcie rachunków zaś wykazuje w wydatkach kwotę 19.023 zł., w dochodach zaś 21.879, tak że do kasy krajowej wpłynęło tylko 2.856 zł. czyli mniej niż prelinowano o 1.644 zł.

To takōż znaczna riżnycia, a precin, jesły sia daje zaczet uriadnykowy, to powynen wże z hory buty plan ułożenyj, szczo maje misiaczo splatyty taku a taku kwotu zwrotu. Tó na pered powynen Wydił krajewyj znaty, a tymczasom tak kolosalnii riżnyci.

Otże ne powynna buty tak znaczna dywersya. Druhi pozycyi riwno sut zanematelni np. (czyta):

Rubr. IX. „Kwaterunkowe żandarmeryi“ Na te koszta prelinowano 86.748 zł. a wydano 103.690 zł. czyli więcej o 16.942 zł.

No pretiż każut., szczo nowi posterunki żandarmeryi buły zawedeni ale o tom Wydił krajewyj wże na pered znaw.

(Członek Wydziału kraj. Dr. Sawczak: A zwidki? Ne mih znaty!)

Jesły tak, to duże sumno, szczo ne znaw i nawit o toje sia ne staraw, aby znaty to, szczo do neho należyt — tak powynen buw Wydił chot w przybliżeniu czysło oznaczyty, uwzhladniajucz zminy, jaki nastupyty powynni.

Takoż i Rubr. XIV. jest pid tym wzhladom dost cikawa, a imenno jest tut pryhid wyznaczenyj, tymczasom sia pokazuje rozchid duże a duże wełykij!

Prawda, to jakaś nowa operacya nastupyla i splaczono bilsze rat; ale i o tim Wydił krajewyj mih buw znaty i mih pered skazaty i dla toho to w tim budżeti powynno buty oznaczeno. No takich pozycij, kotrii sut w dysharmonii meży prelinowanymy kwotamy a wydatkamy jest duże mnożo, a precin Wydił krajewyj wże powynen raz na pidstawi swoho doświdence i opyta tii budżety tak układyty, szczo by ne buło tak wełykich nedoboriw, bo ne tilko, szczo sia wydatki wzmahajut ale szczo inedobory pobilszujut.

Dlatoho ja kińczu moji uwahy, i proszu szczo raz, szczo by toje wnesenie, kotre ja w naczali postawyw, t. j. aby Wydił krajewyj pryriaw do serdca, chotiaj po czasty buło uwzhladnene; szczo by tii uwahy, kotri w sprawo-

zdaniu komisji budżetowej znachodiat sia, były raz uwzględnieni. Powtariaju jeszcze raz, szczerze moi dedukcyi opyrajut sia wirno i sowistno na czysłach komisji budżetowej; ne nadiju sia, by za toje mih by chto nebud na mene i serdytysia. (Brawo.)

JE. Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Szanownemu p. Antoniewiczowi przyznaję w zupełności słusność twierdzenia, że sprawozdanie to jest nudne i bynajmniej nie zabawne, sprawozdanie zajmujące się wyłącznie cyframi interesującym być nie może.

Ale jeżeli szanowny poseł chciał to sprawozdanie wziąć za podstawę swego przemówienia, mógłbym w każdym razie żądać a wraz z mną komisya budżetowa, żeby zwalczył tę niechęć do zajmowania się nudnymi sprawami i żeby to sprawozdanie gruntownie był przestudyował.

Wtedy byłby przyszedł do przekonania, że to wszystko, co on tu wypowiedział a może nawet i więcej znajduje się już w sprawozdaniu komisji budżetowej; (Brawo) że komisya budżetowa nie przepuściła żadnego faktu, w którym mogła się dopatrzeć możliwości robienia w przyszłości oszczędności, ażeby nie wytknąć tego Wydziałowi krajowemu.

Muszę jednak powtórzyć na tem miejscu dziś, com już raz miał sposobność wobec tego samego szan. posła powiedzieć, że komisya budżetowa wobec Wydziału krajowego wogóle jako ciało parlamentarne w wyrażeniach swoich innych używa zwrotów, aniżeli to sobie może pozwolić każdy z pp. posłów czy to wobec komisji, czy wobec referenta, czy wobec Wydziału krajowego.

Jeżeli rozpatrzymy bliżej szczegóły, poruszone przez pana posła, dojdziemy do przekonania, że wszystkie te poruszane sprawy właściwie nie dają żadnej podstawy co czynienia zarzutów przeciw gospodarce Wydziału krajowego.

Poruszył on także sprawy, w których Wydział krajowy bądź nie jest w stanie wpłynąć na wynik ostateczny rachunków, bądź też czyniąc wydatki ponad budżet przyspożył funduszowi krajowemu pożytku i korzyści. N. p. za-

rzuca p. Antoniewicz Wydziałowi krajowemu przekroczenie w rubryce IX. „Kwaterunkowe żandarmerji“. Choćby Wydział krajowy największych dołożył starań, to nie jest w stanie robić w tej rubryce oszczędności, choćby na grosz jeden, jeżeli Namiestnictwo przedłoży rachunki a te zostaną przez oddział rachunkowy sprawdzone, wtedy koszta muszą być zlikwidowane, muszą być spłacone bez względu na to, czy kwota, którą Wydział krajowy preliminował a Wysoki Sejm uchwalił, wystarczyła lub nie.

Przeoczył przytem szan. poseł (naturalnie, bo pobieżnie czytał), że w przekroczeniu przez komisję budżetową wykazanem o 16.942 zł. mieści się także przekroczenie wydatku nadzwyczajnego na budowę domu we Lwowie o 4.887 zł., tak że właściwe przekroczenie wynosi tylko 12.000 zł.

Ale jak powtarzam, choćby wynosiło 50.000 zł. to w tym wypadku komisya budżetowa winić Wydziału krajowego nie może.

Wskazał jeszcze pan poseł na rubrykę XIV., w której na umówienie pożyczki wydano o 300 kilkadziesiąt tysięcy zł. więcej, aniżeli było preliminowane i twierdził, że Wydział krajowy powinien był wiedzieć, że spłaci od razu dług, który mógł być spłaćć w ratach 16.

Otóż myli się szanowny poseł; kiedy Wydział krajowy układał preliminarz o tej możliwości i ewentualności wiedzieć nie mógł i korzystał z niej, gdy się nadarzyła sposobność, bo na tem także fundusz krajowy zyskał kwotę 4.700 zł. dlatego, że dług, który miał być spłacony w pełnej wartości nominalnej mógł Wydział krajowy spłaćć w listach zastawnych, które nabył o przeszło 4% taniej.

Więc z tego powodu korzyść odniósł i byłby zdaniem mojem Wydział krajowy źle postąpił, gdyby był z takiej okoliczności nie skorzystał, gdyby był płacił dalej ratami dług oprocentowując 4-9%, kiedy mógł go spłaćć listami, które po kursie 96 kupiono wprowadzając za pożyczone pieniądze, od tych pieniędzy jednak obecnie płaci tylko 4½%, więc i w kursie i w oprocentowaniu fundusz krajowy znaczne osiągnął korzyści.

Te dwa przykłady przekonały zapewne Wysoką Izbę, że szanowny p. Antoniewicz skorzystał ze sposobności, ażeby rozweselić trochę Wysoką Izbę, ale rzeczywistych uwag, któreby

były bądź odmienne od uwag czynionych przez komisję budżetową, bądź wykazywały, że komisja budżetowa niedostatecznie trutynowała rachunki Wydziału krajowego, nie poczynił i dlatego zdaje mi się, że tych kilka uwag starczy w odpowiedzi na jego wywody.

JE. Książe Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej (czyta):

Uchwała pierwsza.

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszków dotowanych ze skarbu krajowego i funduszków samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1889.

Dyskusya nad uchwałą pierwszą otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z uchwałą pierwszą, zechce rękę podnieść. (Większość) Uchwała pierwsza jest przyjęta. (czyta):

Uchwała druga.

Powyższe absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu, obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Dyskusya nad uchwałą drugą otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z uchwałą drugą, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała druga jest przyjęta.

Uchwała trzecia.

Na pokrycie niedobru roku 1889 w sprawdzonej wysokości 290.134 zł., wstawia się do preliminarza na rok 1892 kwotę 290.134.

Dyskusya nad uchwałą trzecią otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z uchwałą trzecią, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała trzecia jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie szkoły gospodarstwa lasowego. (Aleg. 128).

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 128.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Stawiam wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książe Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie.

II. Sejm przyznaje p. H. Strzeleckiemu, byłemu dyrektorowi szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, pełną płacę emerytalną w wysokości 2.600 zł. w. a. rocznie, płatną od 1-go października 1891.

JE. Książe Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta, przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie punktu I.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie.

JE. Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem I. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu II.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta);

II. Sejm przyznaje p. H. Strzeleckiemu, byłemu dyrektorowi szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, pełną płacę emerytalną w wysokości 2.600 zł. w. a. zł. rocznie, płatną od 1-go października 1891.

JE. Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem II. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie upoważnienia gminy Lanckorona do podziału ekwiwalentu serwitutowego pomiędzy pojedynczych członków gminy. (Aleg. 129.)

Sprawozdawca poseł Paszkowski ma głos.
Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 129).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz.
Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zatwierdza się uchwałę Rady gminnej miasta Lanckorony z dnia 9. października 1887 roku, mocą której podzielone zostały grunta nabyte przez gminę Lanckorona od dworu państwa Lanckorony tytułem ekwiwalentu za zniesione służebności leśne, na podstawie ugody z dnia 15. czerwca 1872 r. między członków tejże gminy.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odczytanym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z wnioskiem na zakupienie parceli gruntu z realności należącej do fundacji św. Łazarza pod l. 70 $\frac{1}{4}$ i przyłączenie jej do obszaru gmachu c. k. żandarmeryi. (**Aleg. 130.**)

Sprawozdawca poseł Popowski ma głos.

Sprawozdawca p. Popowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 130).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz.
Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Popowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim upoważnia Wydział krajowy, aby kwotę 19.000 zł. uchwałą z dnia 28. października 1889 na budowę domu c. k. żandarmeryi przeznaczoną, użył na kupno części realności pod l. k. 70 $\frac{1}{4}$ położonej, za

kwotę 14.000 zł. od Magistratu miasta Lwowa i zajął się uporządkowaniem i oparkaniem takowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt szósty:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowie w sprawie wyłączenia tej gminy z okręgu c. k. Sądu powiatowego, c. k. Starostwa i Rady powiatowej w Ropczycach, oraz c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie, a przydzielenia tej miejscowości do c. k. Sądu powiatowego i c. k. Urzędu podatkowego w Strzyżowie, oraz c. k. Starostwa, Rady powiatowej i c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Sprawozdawca poseł Zbyszewski ma głos.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji administracyjnej o petycji gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowie, w sprawie wyłączenia tej gminy z okręgu c. k. Sądu powiatowego, c. k. Starostwa i Rady powiatowej w Ropczycach, oraz c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie, a przydzielenia tej miejscowości do c. k. Sądu powiatowego i c. k. urzędu podatkowego w Strzyżowie, oraz c. k. Starostwa, Rady powiatowej i c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Wysoki Sejmie!

Po raz piątą przedkłada obecnie gmina Pstrągowa petycję o wydzielenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Ropczycach, także z Sądu obwodowego w Tarnowie, a przydzielenie do c. k. Sądu powiatowego w Strzyżowie i c. k. Starostwa, tudzież c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie, a mianowicie:

Pierwsza petycja weszła w roku 1883, której Wydział krajowy uchwałą z dnia 21. grudnia 1883 l. 53.668 — zgodnie z opinią Rady powiatowej w Ropczycach, odmówił poparcia przed Wysokim Sejmem, z powodu nieudowodnionej rzeczywistej potrzeby.

Drugą petycję wniosła gmina Pstrągowa w styczniu 1887 roku, którą Wysoki Sejm przekazał Wydziałowi krajowemu uchwałą z 23. sty-

cznia 1887 roku do załatwienia. Również i ta petycja przez Wydział krajowy, stosownie do relacji Rady powiatowej w Ropczycach, z powodu, iż nie zaszła żadna zmiana w stosunkach gminy Pstrągowa od roku 1883, zwróconą została gminie bez uwzględnienia.

Po raz trzeci podała gmina Pstrągowa petycję o wydzielenie jej ze sądu powiatowego w Ropczycach dnia 27. września 1888.

W międzyczasie, to jest przed wniesieniem trzeciej petycji, zaszedł jednakowoż fakt, który tak na wynik tej trzeciej petycji, jak i następnej czwartej, wywarł wpływ stanowczy dla gminy Pstrągowa wcale nie pożądany.

Fakt ten jest następujący:

W roku 1886 miasteczko Sędziszów, należące do powiatu politycznego i do sądu powiatowego Ropczyce, petycyonowało u Wysokiego Sejmu, o ustanowienie tamże osobnego sądu powiatowego.

Wydział krajowy, któremu ta petycja do zbadania i sprawozdania przekazana została, przedstawił Wysokiemu Sejmowi sprawozdaniem z dnia 1. listopada 1887 wniosek, do przejścia do porządku dziennego nad postawionem żądaniem osobnego sądu powiatowego w Sędziszowie, a to z powodu bliskości położenia Sędziszowa, względnie do Ropczyc i niestosownego podziału między Ropczyce a Sędziszów, którą to opinię głównie c. k. wyższy sąd w Krakowie, Wydziałowi krajowemu udzielił.

Otóż przy pertraktacjach z gminami, któreby do nowo utworzyć się mającego Sądu powiatowego miały być przydzielone, Wydział Rady powiatowej w Ropczycach zasięgnął także zdania Rady gminnej w Pstrągowie, która podaniem z dnia 27. maja 1887 wniesionem oświadczyła, iż gdy na jej w styczniu 1887 podaną petycję do Wysokiego Sejmu, o przeniesienie jej do Sądu powiatowego w Strzyżowie, jako do najbliższego miasta, żadna nie nadeszła odpowiedź — na wypadek gdyby na swą petycję odmowną otrzymała odpowiedź, zgadza się na przeniesienie jej do utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Sędziszowie.

Wysoki Sejm, na skutek sprawozdania komisji prawniczej, uchwałą z dnia 19. grudnia 1887 r. przeszedł wprawdzie do porządku dziennego nad petycją gminy miasteczka Sędziszowa, wszelako jednocześnie polecił Wydziałowi krajo-

wemu, aby zbadał, w której innej miejscowości, na obszarze okręgu c. k. Sądu powiatowego w Ropczycach, należałoby utworzyć drugi Sąd powiatowy z poleceniem przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Zaczęło się przeto ponowne dochodzenie, a Wydział Rady powiatowej w Ropczycach przedstawił jako dogodną miejscowość do utworzenia nowego Sądu powiatowego miasteczko Wielopole, na południowym pograniczu okręgu Sądu powiatowego Ropczyce położone. Z polecenia Wydziału krajowego wezwane zostały ponownie te gminy, które okręg nowego Sądu powiatowego w Wielopolu tworzyć miały, a między innymi także gmina Pstrągowa, która podaniem z dnia 28. lutego 1888, tudzież uchwałą Rady gminnej z dnia 6. czerwca 1888, aby się dla stosunków gminy zbyt niedogodnych tylko wydobyć z c. k. Sądu powiatowego w Ropczycach — podobnie warunkowo — jak poprzednio co do Sędziszowa, złożyła oświadczenie za przyłączeniem się do utworzyć się mającego nowego Sądu powiatowego w Wielopolu.

W końcu po przeprowadzonych pertraktacjach i po otrzymanej z c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie opinii dla utworzenia nowego Sądu powiatowego w Wielopolu przychylnej, z tem jednak zastrzeżeniem, że tamże znajdują się odpowiednie pomieszczenia dla Sądu, aresztów, tudzież dla urzędników i służby sądowych — przystąpił Wysoki Sejm na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego i komisji sejmowej z dnia 6. listopada 1889, do merytorycznego załatwienia sprawy i powziętą uchwałą sejmową z dnia 18. listopada 1889 oświadczył c. k. Rządowi w myśl ustawy z d. 11. czerwca 1868 l. 59 D. u. p. swoją opinię, iż pożytecznym będzie ustanowienie w granicach c. k. Starostwa w Ropczycach trzeciego Sądu powiatowego z siedzibą w Wielopolu.

Po tej uchwale Wysokiego Sejmu c. k. wyższy Sąd krajowy w Krakowie pismem z dnia 19. grudnia 1889 zażądał na skutek reskryptu c. k. Ministerstwa sprawiedliwości — przesłania wszelkich aktów tej sprawy, celem przedłożenia takowych do rzeczonoego c. k. Ministerstwa.

Akta przesłane zostały z Wydziału krajowego do Krakowa dnia 10. stycznia 1890 r. i dotąd nie ma żadnej w tej sprawie odpowiedzi.

Fakt tutaj przytoczony wpłynął i logicznie wpłynąć musiał na losy wniesionej po raz trzeci petycji gminy Pstrągowa, to też Wysoki Sejm

na posiedzeniu z dnia 18. listopada 1889 przeszedł nad nią do porządku dziennego, z dodatkiem jednakowoż wyrazu „na teraz“ — który według ówczesnego zdania komisji sejmowej prawniczej miał to znaczenie, że dopóki sprawa utworzenia nowego Sądu powiatowego w Wielopolu przez c. k. Rząd rozstrzygniętą nie zostanie — o wyłączeniu gminy Pstrągowej z Sądu powiatowego Ropczycy i przyłączeniu tejże do Sądu powiatowego w Strzyżowie mowy być nie może.

Po raz czwarty wniesioną została dnia 16. października 1890 petycja przez gminę Pstrągowa, do której urząd parafialny i obszar dworski się przyłączył, a jakkolwiek w tej petycji naprowadzone zostały takie okoliczności, iżby do wyłączenia tej gminy z c. k. Sądu powiatowego w Ropczycach przy zwykłym trybie rzeczy, uznane były za dostateczne, to przecież wobec nie załatwionej jeszcze kwestyi, czyli nowy Sąd powiatowy w Wielopolu przez c. k. Rząd zaprowadzony zostanie, zapadła pośrednio odmowna uchwała.

Na podstawie sprawozdania komisji prawniczej z dnia 11. listopada 1890, Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 21. listopada 1890 uchwalił iż poleca Wydziałowi krajowemu, aby dołożył starania w celu rychłego utworzenia przez c. k. Rząd nowego c. k. Sądu powiatowego w Wielopolu.

Wydział krajowy pismem z dnia 10. grudnia 1890 L. 50.258, upraszał c. k. Namiestnictwo we Lwowie o skuteczne poparcie u władz wyższych sprawy utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Wielopolu, co do którego Wysoki Sejm w uchwale z dnia 12. listopada 1889 przychylną c. k. Rządowi udzielił opinię.

Na to ostatnie pismo Wydziału krajowego dotąd żadna nie nadeszła odpowiedź.

Po wyczekaniu dalszego roku gmina Pstrągowa, łącznie z urzędem parafialnym i wszystkimi współwłaścicielami obszaru dworskiego ponownie, a to po raz piąty, wniosła obecną petycję z dnia 3. marca 1892 L. 81, w której naprowadza tę nieskończenie ważną okoliczność, że przydzielenie jej do utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Wielopolu, byłoby dla Pstrągowej wobec zmienionych stosunków, darem wcale nie pożądanym, nie usunęłoby jeszcze tych wszystkich terażniejszych niedogodności — przez to bowiem ani przynależność gminy do c. k. Starostwa, Rady powiatowej i Urzędu podatkowego

w Ropczycach, w odległości blisko 30-kilometrowej, ani jurysdykcya c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie, w odległości przeszło 8 mil drogi kołowej się nie zmieni, podczas gdy do Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Strzyżowie za jedną godzinę, zaś do innych władz w Rzeszowie, koleją Jasielsko-Rzeszowską, ze stacji Strzyżów, względnie Czudec, za opłatą 20 centów i bez straty czasu dostać się i wszelkie sprawy w jednym dniu załatwić można.

Taka zmiana stosunków jest według zdania komisji administracyjnej aż nadto dostatecznym powodem, aby wytrwałym staraniom gminy Pstrągowej o przeniesienie jej do Sądu powiatowego w Strzyżowie, tudzież do c. k. Starostwa, Rady powiatowej i c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie zadość uczynić, tem bardziej, ileże sprawa utworzenia nowego Sądu powiatowego w Wielopolu przez uchwałę Wysokiego Sejmu z dnia 19. grudnia 1887 zainicyowana dotąd — pomimo pisma Marszałka krajowego z dnia 12. listopada 1889 l. 1.094 do c. k. Namiestnika — tudzież następnego pisma Wydziału krajowego z dnia 10. grudnia 1890 l. 50.258 do Prezydium c. k. Namiestnictwa, nie została przez wyższe władze rządowe załatwioną, z czego jasno wynika, iż c. k. Rząd musi mieć bardzo doniosłe wątpliwości względem potrzeby utworzenia trzeciego Sądu w obrębie c. k. Starostwa w Ropczycach — gdy po dwuletniej przeszło przewłoce żadnej Wysokiemu Sejmowi nie udzielił odpowiedzi.

Ponieważ atoli tak w kierunku wydzielenia Pstrągowej z okręgu Sądu powiatowego i Reprezentacji powiatowej w Ropczycach, potrzebne i ustawami wymagane opinie c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie, tudzież Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach, dotąd nie były zasię-gane i tylko z tego formalistycznego powodu załatwienie merytoryczne petycji gminy Pstrągowej obecnie nie jest możliwe, przeto komisya administracyjna, uznając w zasadzie potrzebę wyłączenia gminy Pstrągowa ze Sądu i Reprezentacji powiatowej w Ropczycach i przydzielenia tejże do Sądu powiatowego w Strzyżowie i Reprezentacji powiatowej w Rzeszowie, przedstawia Wysokiemu Sejmowi następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Pstrągowa z 3. marca 1892 L. 81 o zmianę terytoryalną, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w celu

wydziałenia tej gminy ze Sądu i Reprezentacji powiatu Ropczyce i przydziałenia do Sądu w Strzyżowie i Reprezentacji w Rzeszowie, stosownie do przepisów ustawy z dnia 11. czerwca 1868 Nr 59 dz. u. p. tudzież §. 3. ustawy z dnia 12. sierpnia 1866 o Reprezentacji powiatowej, potrzebne uzupełnienie dochodzeń przeprowadził z odnośnemi władzami i na najbliższej sesji Sejmu wyczerpujące w tych kierunkach przedłożył sprawozdanie.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy Mikołajów w powiecie bobreckim i gmin okolicznych o ustanowienie posterunku c. k. żandarmeryi w Mikołajowie. Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy Mikołajów w powiecie bobreckim i gmin okolicznych o ustanowienie posterunku c. k. żandarmeryi w Mikołajowie (ls. 752. pet. 620/92).

Wysoki Sejmie!

Gmina Mikołajów i kilka gmin okolicznych, tudzież duchowieństwo i przełożęństwo izraelickiej gminy wyznaniowej wniosły petycję, w której upraszają o wyjednanie u władz właściwych ustanowienia w Mikołajowie (powiat Bóbrka) posterunku c. k. żandarmeryi.

Miasteczko to oddalone jest od najbliższego posterunku c. k. żandarmeryi o 22 kilometry. Odbywają się tam targi tygodniowe i sześć do rocznych jarmarków i ma ono tego rodzaju położenie, że ściągają się tam nawet z dalszych okolic rozmaite włóczęgi. Mieszkańcy całej tamtejszej okolicy, a najbardziej Mikołajowa samego, narażeni są z tego powodu na ustawiczne kradzieże większe i mniejsze, w obec których są bezbronni

Ponieważ ustanowienie posterunku c. k. żandarmeryi w Mikołajowie niewątpliwie przy-

czyniłoby się skutecznie do położenia tamy tym przykrym stosunkom.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. s 752/92 odstępuje się c. k. Rządowi do uwzględnienia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Towarzystwa wzajemnej pomocy diaków dyecezyi przemyskiej o zmianę §. 12. ustawy o konkurencyi kościelnej z r. 1866. Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Towarzystwa wzajemnej pomocy diaków dyecezyi przemyskiej o zmianę §. 12. ustawy o konkurencyi kościelnej z r. 1866 (ls. 1.047 pet. 898).

Wysoki Sejmie:

Uchwałą z 16. marca 1892 przeszedł Wysoki Sejm do porządku dziennego nad taką samą petycją diaków gr. kat. dyecezyi staniśławowskiej;

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycję Towarzystwa wzajemnej pomocy diaków gr. kat. dyecezyi przemyskiej o polepszenie bytu materyalnego w drodze ustawodawstwa krajowego uznaje się za załatwioną uchwałą z 16. marca 1892 powziętą przy załatwieniu petycji l. s. 162/92.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Nuchima Leitiera o opust z czynszu dzierżawnego za myto na drodze krajowej Zborów-Załośce.

Sprawozdawca poseł Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji Nuchima Leitera o opust z czynszu dzierżawnego za myto na drodze krajowej Zborów-Załoście.

Wysoki Sejmie!

W roku 1890 wydzierżawili Zenner i Rechtschaffener myto na drogach krajowych Brzeżany-Złoczów i Zborów-Załoście za kwotę 6.000 zł. rocznie. Gdy przyszło do podpisania kontraktu, spółka powyższa nie mając dostatecznych fundusów, prosiła Wydział krajowy o pozwolenie poddzierżawienia trzech stacyj mytniczych, a to w Młynowie, Kudobińcach i Załoścach, na co też Wydział krajowy zezwolił. Petent objął te myta za czynsz roczny 2800 zł. a ofiarował więcej o 900 zł jak trzymał poprzedni dzierżawca na podstawie pogłoski, iż państwo Załoście znaczną partycję lasu sprzedawało, przez co wzmoże się ruch na rogatkach. Gdy jednak wieść ta okazała się nieprawdziwą, Nuchim Leiter stracił w roku 1891 1088 zł. a. w.

Petent znosi prośbę do Wysokiego Sejmu o opust roczny 800 zł. lub też obowiązuje się wyrównać czynsz dzierżawny zaległy i ofiaruje swą kaucyę 470 zł., prosząc o zwolnienie go z kontraktu.

Komisja petycyjna jest zdania, że naprowadzone w prośbie okoliczności nie zasługują na uwzględnienie. Że petent myślał, że skarb założeniecki las sprzeda i na tej podstawie ofiarował czynsz wyższy, jest powód zanadto błahy, aby zasługiwał na jakiegokolwiek uwzględnienie.

Gdy przytem na podstawie kilkuletniego doświadczenia komisja petycyjna w zasadzie jest przeciwną opustom dla dzierżawców myt, gdyż dozwolony opust pociąga za sobą cały szereg petycyj podobnych;

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Nuchima Leitera przechodzi się do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Wybór uzupełniający trzech członków do komisji sanitarnej.

Na skrutatorów zapraszam: pp. ks. Sawę, Łączyńskiego, Teliszewskiego, Viviena, Midowicza, Sznella i Horodyskiego Bronisława.

(Skrutatorowie zbierają kartki.)

Zanim pp. skrutatorowie policzą głosy, zechce Wys. Izba wysłuchać interpelacji, którą p. sekretarz odczyta

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

Interpelacja

do Wysoko błahorodnego c. k. komisarja prawnictwennego przy Sojmi krajowym w Lwowie.

Selane Brodskoho powita pidnosiat nastojczywi žaloby na newynosymyj hnet, jakoho doznajut so storony Brockoj c. k. okružnoj Rady szkolnoj, a wzhladno powitowoho inspektora szkolnoho h. Stanisława Tokarskoho, kotoryj w wysokych kosztach komisijnych, nakładanych na poodynoki hromady, staraje sia wynajty dla sebe nowe żereło dochodiw popry wyplaczuwanije jemu pawszale na objizdky.

Toho roda neprawylnostej dopuskalyś c. k. starostwo, wzhladno Inspektor szkolnyj, meźdu proczymy w ślidujucznych hromadach:

1. w Boratyni, pid predłohom osmotra szkoły, do pywnyci kotoroj piśla donesenia miscewoho uczytela mała buła wkrasty sia wołchkost, musila hromada tytułom kosztiw upłatyty h. Inspektora 44 zł.

2. W Strymilyczy, pid predłohom peresmotra rachunki, wedenych pidczas budowy szkoły, wziął h. Inspektor tytułom kosztiw komisijnych 30 zł.

3. W Hadłubyskach pid predłohom peresmotra szczetow, wedenych przy budowi nowoj szkoły, wziął h. Inspektor tytułom kosztiw komisijnych raz 20 zł. a pid predłohom spysania protokołu z hromadoju o jzaprezentowaniu uczytela snowa 20 zł.

4. W Jazłowczyku, pid predłohom osmotra szkoły, czy ne potreba tam perestrojky, powziął h. Inspektor tytułom kosztiw komisijnych 12 zł.

5. W Sterkowciach, za spysanie protokoła przy organizaciji szkoły tamże, powziął h. Inspektor tytułom kosztiw komisijnych dwajoiat i kilka zł.

6. W Sznyrewi, po powodu dyscyplinarneho slidstwa protywu miscewomu uczytelowu, perewedenoho na prośbu tojże hromady, upłatyła hromada taja h. Inspektora kosztia komisiji w kwoti 16 zł.

7. W Klekotowi, po powodu organizacji tamże publicznej szkoły, upłaciła hromada taja h. Inspektora koszta komisyjni w kwoti 15 zł.

8. W Jasenewi, pid predłohom peresmotra szczetow, wedenych pry budowy nowoy szkoły powział h. Inspektor tytułom kosztiw komisyjnych 20 zł.

W sich tych nawedenych słuczajach koszta komisyjni ne tilko w zasadi ne należat sia ot hromad, ale takōż za wysoko sut obczysłeni.

Zważywszy, szczo po mysły §. 2 a) b) instrukcji dla szkolnych inspektorow, wydanoj rozporządzeniem Min. z dnia 28. padolysta 1872 cz. 883, wsiaki toho roda urjadowi dijstwija powynni załahodźuwatyś szkolnymy inspektoramy pry słuczajnosti wizytaciji otnosytelnych szkół bez nijakych okremych nałohow na dotyczni hromady; —

Zważywszy, szczo dla toho taki naroczni pojizdky Inspektora szkolnoho do poodynokych hromad i zaczysluwanie na szczet samych hromad sorozmirno wysokych kosztiw komisyjnych okazujut sia protywozakonnymy; —

Zważywszy, szczo potrebniji koszta komisyjni poodynokych człeniw c. k. okružnych Rad szkolnych piśla rozpor. c. k. krajowej Rady szkolnoj z dnia 19. sierpnia 1872 cz. 4732 ust. 2. majut pokrywaty sia ne dotycznymy hromadamy ale iz tak zwano „ryczaltu“, przyznawanoho Wysokym Sojmom w wydatkach na szkolni rozchody pid rubr. VI.

Zważywszy, szczo podobne postupowanie okružnoj Rady szkolnoj i okružnoho inspektora w Brodach, krywdiacze w drastycznyj sposib poodynoki hromady, obtiażajucze peredowsem takich kontrybuentiw, kotori w ślidstwije budowy szkoły abo inszych rozchodiw na szkolni ciły uže i tak welyki, a czasto daże do swoich materijalnych zasobiw nesorozmirni tiahary ponosyty musiat, może pryczynytyś lysze do apatiji i zneochoczenia żytelej w sprawi proświty; —

Zważywszy w kińcy, szczo toho roda pry-miry ne mohut posłużyty na zaochotu druhym hromadam, ne majuczym jeszcze szkół, ale słu-żat w sposib otstraszujucyj; —

Nyższe pidpysani zapytujut:

a) czy izwistni sut c. k. krajewij Radi szkolnij toho roha postupky podczynenych orhanow?

b) czy i szczo zdilała abo dumajet zdilaty

c. k. krajewa Rada szkolna w ciły ukoroczenia takoho protywozakonnoho postupowania swoich podczynenych orhanow?

c) czy W. Prawytelstwo ne wydyt sia w obowiazku, neprawylno pobrani kwoty pokrywdżenym hromadam zwernuty?

Lwiv dnia 19. marta 1892.

Łonhyn Rożankowskyj w. r.

Hamorak, Dr. Antonewycz, A. Barabasz, Huryk, Sirko, Kułaczkowskyj, Herasymowycz, Dr. Sawczak, N. Siczyńskyj, Żardecki, Mizia, Potoczek, Stręk, Kramarczyk, Dr. Olpiński, Okunewskyj.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Z interpelacją tą postąpię według regulaminu.

Proszę p. Viviena o podanie wyniku skrutynium wyboru uzupełniającego do komisji sanitarnej.

P. Vivien. Głosów oddano 107. Absolutna większość 54. P. Vivien otrzymał głosów 66, p. Czaykowski Władysław 66, poseł Romer Tadeusz 61. Reszta głosów rozdzieliła się między kartki puste a 5 głosów otrzymał p. hr. Wojciech Dzieduszycki.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wybrani przeto zostali do komisji sanitarnej pp.:

Vivien

Czaykowski Władysław, i

Romer Tadeusz.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Porządek dzienny

10. posiedzenia, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek 21. marca 1892 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Midowicza w sprawie odpisywania i przypisywania podatku domowo-klasowego w gminach wiejskich i miasteczkach.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Antoniewicza w sprawie budowy kolei wicynalnej między dworcem kolei a fabryką kainitu w Kałuszu.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Barabasha w sprawie reformy ustawy drogowej.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie

do ustawy krajowej uwalniającej od wszelkich dodatków krajowych, powiatowych i gminnych mieszkań dla robotników, które z mocy ustawy państwowej z 9. lutego 1892 uwolnione będą od państwowych podatków.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

5. Sprawozdanie komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie deklaracji co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego

w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodnej i ustawy o ochronie własności polnej.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

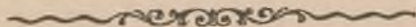
8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Wulka Turebska ze związku gminy Turbia w powiecie tarnobrzeskim i utworzenia z niej samoistnej gminy.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przyszłe posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10. z rana.

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. min. 10 po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

10. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. marca 1892.

Treść: Urlop p. Tyszkiewicza. — Spis petycyj. — Przemówienie p. Żardeckiego na poparcie petycji l. 1180. — Pierwsze czytanie wniosku posła Midowicza w sprawie odpisywania i przypisywania podatku domowo-klasowego w gminach wiejskich i miasteczkach. — Pierwsze czytanie wniosku posła Antoniewicza w sprawie budowy kolei wycinalnej między dworcem kolei a fabryką kainitu w Kałuszu. — Pierwsze czytanie wniosku posła Barabasza w sprawie reformy ustawy drogowej. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie do ustawy krajowej, uwalniającej od wszelkich dodatków krajowych, powiatowych i gminnych mieszkań dla robotników, które z mocy ustawy państwowej z 9. lutego 1892 uwolnione będą od państwowych podatków. — Sprawozdanie komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie deklaracji co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej. — Wniosek odraczający p. Abrahamowicza i przyjęcie jego. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie. — Rozprawa nad tem. — Głosy pp. Jędrzejowicza Stanisława, Stanisława hr. Badeniego, Romanowicza i sprawozdawcy Struszkiewicza. — Rozprawa szczegółowa. — Głosy pp. Niedzielskiego, Kozłowskiego Zygmunta, Jędrzejowicza Stanisława, Męcińskiego, Romanowicza, Jana hr. Tarnowskiego, Koziobrodzkiego Władysława, ponownie Kozłowskiego Zygm., Golejewskiego i sprawozdawcy Struszkiewicza. — Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodnej i ustawy o ochronie własności polnej. — Głos p. Midowicza z rezolucją. — Uchwalenie wniosków komisji z rezolucją. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Wulka Turebska ze związku gminy Turbia w powiecie tarnobrzeskim i utworzenia z niej samoistnej gminy. — Zapowiedź 11. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 30 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE.
Eustachy książę Sanguszko.
Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski,
ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik
JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 114.

JE. Książę Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokoły 8. i 9. posiedzenia uważam za przyjęte, nie wniesiono bowiem żadnych zarzutów.

Poseł hr. Tyszkiewicz prosił o urlop na 3 tygodnie. Proszę tych Panów, którzy się zgadzają z udzieleniem tego urlopu, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

Proszę p. sekretarza p. Wiktora o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 21. marca 1892.

1150. L. s. 1.334. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez p. Czaykowskiego, o zmianę §. 18. ust. o Reprezentacji powiatowej co do przyznania członkom Rady powiatowej i Wydziału powiatowego prawa do dyet i kosztów podróży za jazdy na posiedzenia — do komisji gminnej.

1151. L. s. 1.335. Wydział powiatowy w Gorlicach, przez p. Skrzyńskiego, o zapomogę dla dotkniętych głodem mieszkańców tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

1152. L. s. 1.336. Wydział powiatowy w Rudkach, przez p. Rayskiego, o uzupełnienie ustawy budowniczej dla gmin wiejskich co do wydawania zezwoleń na budowę domów po za wsią — do komisji administracyjnej.

1153. L. s. 1.337. Wydział powiatowy w Kołomyi, przez p. Okuniewskiego, o zmianę ustawy o dojazdach kolejowych — do komisji drogowej.

1154. L. s. 1.338. Wydział powiatowy w Podhajcach, przez p. Emila Torosiewicza, o przyznanie wyższych dotacji na cele subwencyonowania dróg powiatowych i gminnych — do komisji drogowej.

1155. L. s. 1.339. Wydział powiatowy w Kosowie, przez p. Sawczaka, o subwencyę na rekonstrukcyę i konserwacyę tamtejszych dróg powiatowych — do komisji drogowej.

1156. L. s. 1.340. Wydział powiatowy w Lisku, przez p. Wiktora, o wyższą dotacyę na cele subwencyonowania dróg powiatowych i gminnych — do komisji drogowej.

1157. L. s. 1.341. Wydział powiatowy w Podhajcach, przez p. Emila Torosiewicza, o utworzenie funduszu pożyczkowego na cele rozszerzania, adaptacyi i budowy nowych szpitali prowincjonalnych — do komisji sanitarnej.

1158. L. s. 1.342. Wydział powiatowy w Lisku, przez p. Wiktora, jak wyżej — do komisji sanitarnej.

1159. L. s. 1.343. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Kramarczyka, o pomoc dla głodem dotkniętej ludności tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

1160. L. s. 1.344. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o subwencyę na budowę drogi Świątniki-Mogilany i Wieliczka-Gaczków-Świątniki — do komisji drogowej.

Petycyę gmin powiatu samborskiego, wniesione przez p. Barańskiego, w sprawie regulacyi rzeki Dniestru — do komisji gospodarstwa krajowego:

1161. L. s. 1.345. Gmina Bilina wielka.

1162. L. s. 1.346. „ Burezyce nowe.

1163. L. s. 1.347. „ Burezyce stare.

1164. L. s. 1.348. „ Czerchawa.

1165. L. s. 1.349. „ Czukiew.

1166. L. s. 1.350. „ Głęboka.

1167. L. s. 1.351. „ Hordynia rustykalna.

1168. L. s. 1.352. „ Majnicz.

1169. L. s. 1.353. „ Mokrzany.

1170. L. s. 1.354. „ Ortynice.

1171. L. s. 1.355. „ Sadkowice.

1172. L. s. 1.356. „ Sąsiadowice.

1173. L. s. 1.357. „ Wołoszcza.

1174. L. s. 1.358. Gmina Kadobna, przez p. Mazarakięgo, o zapomogę dla dotkniętej głodem tamtejszej ludności — do komisji budżetowej.

1175. L. s. 1.359. Mieszkańcy gminy Manasterza, przez p. Czartoryskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1176. L. s. 1.360. Sześciu gospodarzy gminy Manasterza, przez p. Czartoryskiego, o po-

życzkę na zakupno zboża dla zasiewów wiosennych — do komisji budżetowej.

1177. L. s. 1.361. Mieszkańcy przysiółka Podgrabie, przez p. Larysz Niedzielskiego, o odłączenie go od gminy Niepołomice i utworzenie zeń samostnej gminy — do komisji administracyjnej.

1178. L. s. 1.362. Gminy powiatu łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, o ulgi legalizacyjne przy drobnych wpisach hipotecznych — do komisji prawniczej.

1179. L. s. 1.363. Te same, przez tegoż posła, w sprawie ustawy karnej o obrazę czci — do komisji prawniczej.

1180. L. s. 1.363. Te same, przez tegoż posła, o zniesienie należitości za doręczanie pism i rezolucyj sądowych — do komisji prawniczej.

JE. Książkę Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Żardecki. Poseł Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Petycyę tę o zniesienie należitości za doręczanie pism i rezolucyj sądowych popieram jak najgoręcej.

Na tę petycyę zwracam uwagę Wysokiego Sejmu, a szczególnie członków komisji prawniczej. Wyrażam oraz życzenie, ażeby ta petycyę była załatwioną w bieżącej sesji i wnioski komisji Wysokiemu Sejmowi do uchwały przedłożone.

P. Wiktor (czyta dalej spis petycyj):

1181. L. s. 1.365. Gmina Psary, przez p. Kramarczyka, o odpisanie zaległej należitości na fundusz szkolny okręgowy — do komisji szkolnej.

1182. L. s. 1.366. Gmina miasteczka Narola, przez p. Puzynę, o zapomogę i pożyczkę na rozszerzenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.

1183. L. s. 1.367. Gmina miasta Jaworowa, przez p. Midowicza, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

1184. L. s. 1.368. Gmina Adamówka, przez p. Midowicza, jak wyżej — do komisji budżetowej

1185. L. s. 1.369. Gmina Rzepińce, przez posła Czaykowskiego, o subwencyę jak wyżej — do komisji budżetowej.

1186. L. s. 1.370. Gmina Rabka, przez p. Powskiego, o stały dodatek dla tamtejszych nauczycieli — do komisji szkolnej.

1187. L. s. 1.371. Rada szkolna miejscowa w Płokach, przez p. Kramarczyka, o podwyższenie płacy nauczycielowi w Psarach i przyznanie dodatku drożyznianego — do komisji szkolnej.

1188. L. s. 1.372. Konkurencyja szkolna w Wyciążach, przez p. Paszkowskiego, o podwyższenie plac tamtejszym nauczycielom — do komisji szkolnej.

1189. L. s. 1.373. Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych miasta Drohobycza, przez p. Szczepanowskiego, o podwyższenie plac — do komisji szkolnej.

1190. L. s. 1.374. Nauczyciele 4-klasowej szkoły w Szczercu, przez p. Abrahamowicza, jak wyżej — do komisji szkolnej.

1191. L. s. 1.375. Ci sami, przez tegoż posła, o zapomogę drożyznianą — do komisji budżetowej.

1192. L. s. 1.376. Piotr Ryndak, nauczyciel w Rzepienniku strzyżowskim, przez p. Skrzyńskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1193. L. s. 1.377. Emil Czyżda, nauczyciel w Telaczem, przez p. Sawczaka, o zapomogę, dodatek drożyzniany i podwyższenie płacy — do komisji budżetowej.

1194. L. s. 1.378. Teofila Lisiewicz, wdowa po nauczycielu, przez p. Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1195. L. s. 1.379. Anna Antoniewicz, wdowa po nauczycielu, przez p. Szeliskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1196. L. s. 1.380. Helena Daszyńska, wdowa po nauczycielu w Bolechowie, przez posła Mazarakię, o uzupełnienie przyznanej odprawy nauczycielskiej — do komisji budżetowej.

1197. L. s. 1.381. Towarzystwo ochrony własności ziemskiej w Limanowej, przez posła Tadeusza Romera, o pożyczkę w celu dania pomocy ludności tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

1198. L. s. 1.382. Wyborcy powiatu stryjskiego, przez p. Antoniewicza, o zaniechanie koncentracji galicyjskiego handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.

1199. L. s. 1.383. Wyborcy powiatu brzeżańskiego, przez p. Szeliskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1200. L. s. 1.384. Julia Birgfellnerowa, wdowa po inżynierze-asystencie Wydziału krajowego, przez p. Merunowicza, o dar z łaski — do komisji budżetowej.

1201. L. s. 1.385. Towarzystwa muzyczne tu-tejszo-krajowe, przez p. Władysława Koziebrodzkiego, o zasiłek na urządzenie polskiego działu na wystawie wiedeńskiej muzyczno-teatralnej w r. 1892 — do komisji budżetowej.

1202. L. s. 1.386. Zgromadzenie Sióstr Felicjanek we Lwowie, przez p. Jana Tarnowskiego, o subwencję na budowę własnego domu — do komisji budżetowej.

1203. L. s. 1.388. Gmina Nienaszów, przez p. Palcha, o zapomogę na zakupno zboża do użycia i na zasiewy wiosenne — do komisji budżetowej.

1204. L. s. 1.389. Rada szkolna miejscowa w Szumlanach wielkich, przez p. Sawczaka, o przeistoczenie tamtejszej szkoły na etatową — do komisji szkolnej.

1205. L. s. 1.390. Nauczyciele i nauczycielki szkoły ludowej i wydziałowej w Jaśle, przez p. Palcha, o przeniesienie ich do II. klasy płac — do komisji szkolnej.

1206. L. s. 1.391. Marya Rastawiecka, wdowa po urzędniku, przez p. Hoszarda, o subwencję dla córki Idy, na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

1207. L. s. 1.392. Władysława Kotłowska we Lwowie, przez p. Kornela Horodyskiego, o stypendyum na kształcenie się w śpiewie i muzyce — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt pierwszy:

Pierwsze czytanie wniosku posła Midowicza w sprawie odpisywania i przepisywania po-

datku domowo-klasowego w gminach wiejskich i miasteczkach. (**Aleg. 131.**)

Udzielam głosu p. Midowiczowi.

P. Dr. Midowicz. Wysoki Sejmie! Długo mówić dla uzasadnienia wniosku tego nie zamierzam, nieco jednak przemówić muszę, a jeżeli się w tem przemówieniu znajdzie coś nie dość jasnego, proszę mieć pobłażanie, bo pierwszy raz występuję w poważnej kwestyi na tej arenie.

Sprawa, którą we wniosku moim poruszam, zdaje się na oko być drobnostką, niemniej jednak jest ważną dla prawidłowego ekonomicznego rozwoju mniejszych właścicieli a mianowicie uboższej klasy włościańskiej, tudzież miasteczek, a tych, jak mi się zdaje, w kraju naszym jest dużo, bardzo dużo.

Sądzę, że powołaniem jest Wysokiego Sejmu, jako najwyższej instytucji autonomicznej wszelkie usterki, gdziekolwiek je Sejm na polu administracji spostrzeżł, czyto swej własnej, czyto rządowej, takie usterki a powiedziałbym czasem niewłaściwości, bądźto swej własnej najwyższej magistraturze wytykać z poleceniem usunięcia takowych, lub też Wysokiemu Rządowi celem ich uchylecia przedstawiać odpowiednie wnioski.

To właśnie zamierza mój wniosek, to jest ma na celu usunięcie nie powiedziałbym usterki, ale pewnej anomalii na polu administracji fiskalnej.

Podatek domowy jast dwojaki: domowo-czynszowy i domowo-klasowy. Pod względem wymierzania, przypisania i odpisania tego podatku zachodzą różnice, chociaż obydwaj wymierzane i przypisywane bywają na podstawie jednych i tych samych ustaw, to jest patentu z 23. lutego 1820, dekretu nadwornego z 29. lutego 1820 i ustawy z 9. lutego 1882.

Kiedy bowiem podatek domowo-czynszowy pierwsze instancje wymiarowe, to jest c. k. starostwa wraz ze swoimi inspektorami mają prawo przypisywać i odpisywać, to jest wymierzyć i przypisywać, a tam gdzie zachodzą wymogi czy to częściowego czy też zupełnego odpisywania odpisać, jak się ustawa wyraża: haben die Steuerbehörden die Steuerabschreibung zu berechnen, im eigenen Wirkungskreise zu bewilligen und zur sogleichen Realisirung

bekannt zu geben; to w drugim wypadku t. j. co do wymiaru i przypisywania i odpisywania (co jest ważniejszym) podatku domowo-klasowego jest zupełnie inny proceder.

Według §. 9. ustawy z 9. lutego 1882 mają jak się ustawa wyraża:

„Nur die Einrechnung der steuerpflichtigen Gebäude liegt den k. k. Steuerbemessungsbehörden I. Instanz ob“.

To też urzędy podatkowe, a względnie Świetne Starostwa mają obowiązek na podstawie doniesień i raportów zwierzchności gminnych prowadzić wykazy wszelkich zmian, jakie w budynkach opodatkowaniu podlegających zachodzą.

Prowadzą je też te urzędy podatkowe, naturalnie przy dzisiejszem obciążeniu nadzwyczajnem, które każdy z Szanownych Panów doświadczyć i o nich przekonać się może w każdym urzędzie podatkowym, nadzwyczaj pobieżnie, bez żadnego sprawdzania.

Urzędy podatkowe w pewnych ustawami oznaczonych terminach wyciągi z tych wykazów przedkładają Wysokiej Dyrekcyi krajowej skarbu, która je przez swe oddziały rachunkowe bada, klasowanie budynków w nich sprawdza, o ile jest właściwe, przypisuje podatek i następnie przez oddział swój administracyjny zwraca je Starostwu w celu li tylko wygotowania i doręczenia stronom kontrybującym odnośnych wezwań płatniczych.

Więc oczywiście pierwsza instancja nie ma prawa przypisywania ani odpisywania podatków. Zdawałoby się, że to nie jest nic tak złego i jabym tak sądził, gdyby nie było odwrotnej strony medalu, to jest, co się potem dzieje.

Panowie zapewne, mianowicie Panowie ze wsi spostrzegli to samo. Ja jako notaryusz bardzo często i czasami bardzo smutne doświadczenia robiłem.

Rozmaite okoliczności, a mianowicie nieogłębność, lenistwo i nieporadność Zwierzchności gminnych, t. j. wójtów i pisarzy, jest główną przyczyną, często jednak z innych przyczyn a mianowicie ze złej woli lub aktu zemsty trafia się to, że jeden i ten sam przedmiot 2 lub 3 razy jest opodatkowany, że kontrybuent musi 2 i 3 razy płacić podatek od jednego i tego samego przedmiotu.

Wprawdzie na to jest rada, t. j. rekurs, przedstawienie względnie prośba o łaskę. No proszę Panów, kontrybuent zapłacić musi i zapłata t. j. egzekucya o zapłacenie tego podatku nie zostaje wstrzymaną przez rekurs a zapłacić musi, chociaż już zapłacił poprzednio swoje opodatkowanie.

Często pozbawia to mianowicie uboższych włościan i mieszkańców ostatniego prosięcia, które właśnie hodowali, aby je w swoim czasie sprzedać na zapłacenie podatku.

Prawdą jest, że Wysoki Rząd później wskutek rekursu odpisuje podatek, ale nie sama Wysoka Dyrekcyja krajowa bo i ta nie ma prawa odpisać podatku, tylko aż dopiero na skutek rozporządzenia Wysokiego Ministerstwa, a proszę sobie wyobrazić, co tu się dzieje.

Urzędy podatkowe muszą wszystkie odnośne alegata centralnej władzy w tłumaczeniu niemieckiem przedkładać, proszę sobie wyobrazić, jaki to proceder, ile przy nim czasu marnieje, ile zużywa pracy bezużytecznej.

Jest zwyczaj obecnie Wysokiemu Sejmowi statystycznie rzeczy przedstawiać. Pozwolę i ja sobie nieco ten mój wniosek uzasadnić statystycznie. Według bardzo cennej pracy Pana Dr. Pilata „Wiadomości statystyczne“ mam daty z wyniku ostatniego spisu ludności.

Z tych dowiadujemy się, że Galicya ma 1,034.440 domów zamieszkałych i niezamieszkałych; z tych domów przypada na Lwów 3.322, a na Kraków 1.582, doliczywszy do tych ostatnich (jestem dość szczodroliwy) te miasteczka, w których są powiaty, choć tam jest dużo biednej ludności — doliczywszy mówię 72.000 domów, a nie ma takiego miasteczka żeby 1.000 w niem domów było, lecz 400 do 500 co najwyżej, to czyni razem 77.000 domów miejskich, które strąciwszy z ogólnej cyfry domów, pozostanie tych domów wiejskich opodatkowaniu podlegających — gdzie te niewłaściwości przeważnie się trafiają — 957.000 w całym kraju. Wysoka Izba pojmie, że także nie jestem bardzo ścisłym w liczeniu tych wypadków, gdyż liczę ich tylko $\frac{1}{4}$ % t. j., że na każde 400 domów trafia się taki jeden wypadek a to robi w roku 2.360 wypadków. Niech panowie teraz z tej cyfry wyprowadzą dalsze wnioski. Kto błędnie przypisany podatek zapłacić musi, płaci go dwa

razy, to robi 4.720 zł., musi zapłacić egzekutne 70 ct., to robi 1.652 zł. Proszę dalej, a jeżeli kontrybuent chce się potem obronić, żeby mu nienależycie zapłaconą kwotę zwrócono, no to musi zapłacić za prośbę ze stemplem przynajmniej 1 zł. 50 ct., choćby pokątny pisarz mu to pisał, ale jeżeli do kogoś lepszego się uda, to musi zapłacić za jeden rekurs także 1 zł. 50 ct., a jeżeli wnosi dwa rekursy, t. j. do I. instancyi, a potem do II. instancyi, to musi przynajmniej 2 zł. 50 ct. zapłacić, (gdyby nawet przyszedł do mnie, to jabym z uczucia ludzkości 1 zł. za koszt pisania żądał), to robi przeszło 4.720 zł., czyli na rok trafia się przeciętnie taka cyfra tych niewłaściwości, które spowodowują różnicę 11.090 zł.

Proszę Wysoką Izbę, wszakże Wysoki Wydział krajowy i wielce Szanowna komisya troszczą się bardzo i często o to, aby 500 zł. zaoszczędzić, boć tego dobro kraju wymaga, więc myślę, że Wysoki Sejm o to postarać się powinien także, iżby te wydatki bezowocne, niesłuszne, a tak dokuczliwe nie były ponoszone przez najuboższą ludność, żeby zatem niewłaściwość powodująca je została uchyloną, żeby speków i byt materyalny włościan nie były naruszane, boć nie dość, że włościanin ponosi straty materyalne, proszę nie zapominać, że następują inne straty, mianowicie strata czasu, gdyż taki dotknięty włościanin chodzi 5 i 6 razy do władzy po informację, za rekursem i tyleż dni traci na te przymuszone chody. Proszę uważać także na stratę zdrowia — bo ludność i zdrowie przytem traci; znam jeden wypadek, gdzie wskutek takiego niewłaściwego wymiaru nastąpiła śmierć kontrybuenta. Zapewne może nie tak wypadek ten go zraził, ale chodząc kilka razy mianowicie w zimowej porze, dostał zapalenia płuc i poszedł płacić podatek przed tron Najwyższego! A teraz strata czasu, marnowanie siły roboczej do wypracowania tego mnóstwa niemieckich tłumaczeń, wszak i to wszystko trzeba spieniężyć, a przypuszczam, że taki bezowocny, niepotrzebny wydatek w 10 latach wyniesie 150.000 zł. mało licząc. Myślę, że Wysoka Izba będzie miała tyle względów, iż jako najwyższa instytucya powołana do obmyślenia wszystkiego, co służy dla dobra ludności, mianowicie cierpiącej, biednej, ciężko pracującej i krwawo zarabiającej swój grosz, zechce się jej losem zając i wniosek mój zechce uchwalić. Skończyłem.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji podatkowej. (Brawo).

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek o odesłanie tego wniosku do komisji podatkowej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt drugi porządku dziennego t. j. Pierwsze czytanie wniosku posła Antoniewicza w sprawie budowy kolei wicynalnej między dworcem kolei a fabryką kainitu w Kałuszu. (Aleg. 132.)

P. Antoniewicz ma głos!

P. Dr. Antoniewicz: Wysokaja Pałato!

Wnesenie moje na wstąpi zistało tak sylny pidperte, tiszyt sia tak czyslennymy pidpysamy, szczo to obodrajiet mene do dalszych krokiw i i utwierdżaje w nadiji, szczo musyt ono osiahnuty żelajemyj rezultat.

Kraj nasz moi Panowe jest majże iskluczno krajom rolnyczym; dla toho wsi reprezentacji czy to powitowi, czy krajewi, czy derżawni, powynny prykładaty swoich syl, szczo by produktywnist i płodonosnist zemli pidnesty. Podatky z druhoj storony ne zmenszajut sia, tilko stajut szczo raz bilszymy.

Ślidowatelno i derżawa maje tut obowiazok przyczyniaty sia uspiszno ne tom poli po krajnoj miri wże dlatoho, szczo by sylu podatkwu w kraju pidnesty, szczo by tii pidnani naszoj derżawy mały możnist platyty tii wełyki i tiażki podatki jaki na nych nakładajut! Kromi toho jest derżawa w sim słuczaju i producentom, dla toho i maje we własnim interesi obowiazok ułekszyty prodaż i eksport swoho produkta. Ne należyt somniwaty sia, szczo imenno sokrowyszczza naszoho kraju powynni w perszoj linii buty użytymy w kraju, a do takich sokrowyszczz należyt bez sominia i kainit w Kałuszi.

I kraj i derżawa powynni pryczynyty sia do ułekszenia w produkti, w eksporti i w prodaży toho sokrowyszczza. Kajnit wid dawna jest izwistnyj i upotreblajemyj odnak kałuskoho kajnita mało do nyny upotreblano, a to dla ślidujuszczych pryczyn: raz, szczo produkcja i eksport były ciłkom prymitywno wedeni, po prostu kopano z toj jamy bryły kajnitu i prodawano. (Gwar.)

(Proszu kn. Marszałka ja ne mohu howoryty takij jest hamor w izbi.)

JE. Książę Marszałek. Proszę Panów

uciszyć się i zwrócić uwagę, że niepodobna przemawiać wśród gwaru w Izbie!

Prodawano wprost tii bryły kainitu bez wsiakoj gwarancyi, czy win posiadaje tii czasty-ci nawozowi polezni w gospodarstwi, czy nit. Dla toho kupujuczij robyw tilko eksperymenta, a w proczim i tiazko bylo toj kainit swoimy własnymy sredstwamy prysposobyty, pereminyty w muku, szczyby mih buty upotreblynym jako sredstwo nawozowe.

Dlatoho z produkeji i z torhowli kainita do nedawna ne welyka buła korist! Prodaż w bryłach w syrom sostojanju bez gwarancyi ne mohła nikoho zachotyty do eksperymentiw dlatoho i Wysokij Sojm, a imenno Wydił krajewyj starały sia uslynymy sposobamy o toje, szczyby produkeju i eksport zrobyty praktycznij-szymy i szczyby korist z toho dla kraju buła wydnijsza za szczy im sia blahodarenie nalezyt. Ne mensze nalezyt sia i derżawi blahodarnist za toje, szczy w poslidnoj chwyli ulahła proszeniu i trebowaniom reprezentacyi krajewoj i na toj dorozu duże cinni i waźni przywołyła ułekszenia.

Ja pozwolu sobi nawesty najnowiwsze rozporiadzenie, najnowiwszu widozwu z 23. nojabra 1891 czysło 65.375 i duże bażawbym szczyby toje jakoju nebud dorohoju dijszło do publicznoj widomosty interesowanych, szczy wże tak cinni sut ułekszenia na sij dorozu, a nawirno najdut sia konsumenty, bilszi i menszi własyteli zemli, bo osiahnut z toho znaczni korysty w gospodarstwi.

Proszu duże słuchaty, a uwydyte szczy tii ułekszenia ne można lėhko cinyty, sut ony duże i duże waźni. Cinu kainitu i to ne w bryłach, ne w syrom sostojaniju, tilko w melenim sostojaniju, jako muku, za cetnar metrycznyj 90 ct. loco, uważaju jako bilsze dla konsumentow prystupnu, i jest wsiaka nadija, szczy z nej i nasi menszi konsumenty budut korystaty.

Dalszi ułekszenia widnosiat sia i do cinu perewozu I to ne tilko znyżeno cinu perewozu na wahony ale takoz, w koryst menszych konsumentiw — na miszkach, — na wazi. To jest wydna blahosklonnisc za kotoruju dijszwytelno blahodarenie derżawi sia nalezyt.

Dalsze szczy i dilo tak zwanoj gwarancyi jest piśla moho mninja, pryklonno i zadawal-

nijuczoz zlahodżene, a to tim, szczy derżawa riszyla sia, (smotry nawedenu odozwu) na mistey chemicznu laboratoriju otworyty, szczyby ona rozhyrała chemiczno kainit na mistey, a tohdy wże i konsumenty budut maty gwaranciju (bo derżawa daje gwaranciju) szczy kupujut produkt, kotryj posiadaje w znacznoj miri czastyny nawozowi dla gospodarstw neobchodnymi.

Zdaje meni sia, szczy dla menszoho konsumenta ne konieczne jest požadane, szczy tam obszczestwo torhowelne lwiwske prynymaje na sebe poserednyctwo w torhowli kainitowoj. Dla bilszych konsumentiw może to buty korystnoj odnak dla menszych pid nijakim usłowijem; bo se jest zasada wid dawna znana, szczy czym bilsze poserednykiw, tym towar staje sia dorozszym

Otże chodyt o toje, szczyby i dla menszych konsumentiw za nyższu cinu umożlywyty sprowadżanie kainitu z fabryky. Proszu sobi tak praktyczno riez przedstawyty: menszyj konsument potrebuje 3, 4, 5 miszkiw muki kainitowoj, musyt otże postaraty sia o licencyu, bo toho prawytelstwo konieczno sia domahajet, musyt tiji miszki zawesty na perszyj lipszyj dworec, koszt welykij, musyt sii miszki frachtom posyłaty, takij lyst frachtowij sporiadyty, a jak sobi sam ne może daty rady, upotrebyty py-sara i oplaczuwaty jeho; teper sii miszki idut na dworec kolejnyj w Kałuszu, tut musyt znowu maty swoho poserednyka, kotryjby zapłatyw fracht, miszki widobraw, transportowaw dalsze, miszki do fabryky i kainit do miszkiw kupył i potomu znowu peretransportowaw na dworec w Kałuszu a ottam na fracht oddał.

Stałoby sia cilkom pryrodno, szczy ti koczta stałyby sia tak welyki, szczy ne oplaczuwałyby sia menszomu konsumentowu prubowaty kainitu na swoich polach.

Na kinec pryjszowby wże toj kainit na najblyższyj dworec, i znowa koszt, znowa jizda po kainit, koczta dorohy i t. d.

Ja w tim wzhladi może ne jeśm praktykom, ale by meni sia riez cilkom inaksze przedstawlała, a imenno piśla moho wnesenia tak by sia przedstawlała.

Toj konsument menszyj w misci by sia postaraw o licencyu, a uriad hromadokij mihby

zakaz (zamowienie) kainita prjamo wysłaty w fabryku a kupujuczij ne potrebowaw by kosztiv płatyty dla poserednykiw, frachtiv za miszki i ich wysyłku.

Fabryka by tuju muku kainitowu pakowała w hutowi miszki, kotrych by cina na wsiakij słuczaj buła dańleko mensza, jak koszt toho menszoho konsumenta, kotryj ponosyt (menszyj konsument) pry peresyłci michow w Kałusz, i kainit ne zwitrenyj pryjszoł by menszym kosztom na poślidnu stacyu żeliznyci.

Była by znaczna oszczadnist dla konsumenta, pry czim by i promysł krajewyj, a imenno tkackij mawby dochody; ciny że miszkow ne były by wełyki pry znacznoj konkurencji; na wsiakij słuczaj cina miszka ne była by bilsza, jak koszt neobchodymyj pry wysyłci miszka w Kałusz.

Możnaby zaraz eksportowaty miszki wże napowneni kainitom, kotryj by i zwitryw, i takby toj konsument menszij w korotkim czasi distaw awizu w miści tak, szczo tilkoboy potrebowaw dorohu zrobity na dwirec, szczo aby swij towar do domu zawesty. Zdaje meni sia piśla mojej matematyki, szczo ja dobre czyślu, a w proczim i prawytelstwo, kotre wże zrobity dosyt dobroho powynno to szczo zdilaty w swoim własnym interesi a nawit z obowiazku producenta — w interesi dlatocho, bo konsumcyja sia znaczno pobilszaje i pobilszyt a pretiż producent majet obowiazok prodaż i eksport swoho towaru ułehczaty. Żelieznyca wicynalna, o kotoroj własno besida, toby wse ułekszyła; a sej poserednyk dorohyj, kotryj jest in loco Kałusz, win by widpaw, a tym samym i kosztu znaczni by widpały.

Dodaty należyt, szczo w Kałuszi jest i bania silna, takož i produkcya, torhowla i eksport soły na tym duże mnoho by skorystały, szczo aby ne potreba jichaty i transportowaty, pry czim i sil sia uszkodźuje, szczo oczywysta i dla kupujuczoho i dla torhowczyka jest strata i w czasi i w hroszach. Zdaje meni sia, szczo prywatna żelieznyca jeslyby mała w rukach tuju rutu meźdu Stryjom a Stanisławowom, dawno by swoim kosztom pobudowała taku wicynalnu dorohu; boby uznała potrebu i uznała swij sobstwennyj interes. Jesly bliźsze obczyślyty, to taka wicynalna doroha na 3 kilometry mohła by buty pobudowana szczo najbilsze

za 20.000 zołotyh, a toj kapitał słatywby sia duże skoro i ľehko. Iz wzhladu na toje, szczo ja skazaw, jeśm perekonanyj, szczo Wysokaja Pałata prykłonno pryjme moi uwahy i moje wnesenie; dlatocho ja proszu, szczo aby toje wnesenie buło prekazane komisiji dorohowoj do załahodźenia jeszcze w tekuszczoj sesyi sojmowoj. (Brawo).

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu ne żada, dyskusya zamknięta. Pan wnioskodawca wnosi odesłanie wniosku do komisiji drogowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Barabasz w sprawie reformy ustawy drogowej (**Aleg. 133.**)

Udzielam głosu wnioskodawcy, p. Barabaszowi.

P. Barabasz. Wysokij Sojme! Zaberaju hołos tu w Wysokoj Pałati ľysze dlatocho, szczo choctu swij wnesok poperty ślidujuszczymy faktamy. Że ustawa dorohowa uwedena wże w żytie jeszcze w r. 1885 do nyny ne zadowlonyła ľjudej naszoho kraju iż ślidujuszczych przyczyn. Ne choctu zaberaty bohato czasu Wysokej Pałati i nawodyty faktiw nesprawedlywych toj ustawy, bo wse tu dosyt wyskazały porednijszi posłowe, jak oteć Siczyńskij w r. 1887 i p. Kramarczyk w r. 1890, jaku koryst prynosyt taja ustawa dla seljan i miszczan.

Jabo przyznaju, szczo prynosyt koryst i wełyka a to, ale dla koho? Łysze dla paniw ańdziniriw rad powitowych i naczalnykiw hromadskich. Jesly ańdzinir powitowyj zażelajet sobi pojichaty do jakoho mista na prohulku, abo może i do rodyny, a może i derew na opał mu ne stane, pyszet zaraz ľyst do naczalnyka hromadskoho „Posyłaj meni forszpany, bo ja potrebuju“. A piźnjsze to wse zapysujet sia do knyh szarwarkowych.

Dalsze szczo sia dijiet? Wydiaczy naczalnyk tii bezprawia każe: Jemu wilno to i meni wilno i resztu prestacyj zaberaje sobi i na forszpany dla hromady. Piźnjsze naturalno zapysujet sia toje do knyżok szarwarkowych i ciła prestacya dorohowa jest wyczerpana a dorohy, jak ne buło tak ne ma i taj ne bude dobroj.

Z tych to przyczyn postawiam ja tu wniosk, szcoby Wysokij Sojm izwoływ uchwałyty i peredaty moje wnesenie Wysokomu Wydiłowy krajewomu, szcoby izhotowaw innyj projekt, dodatkamy do podatkiw, kotryj bude najsprawedliwyszyj, bo nyniszni szarwarki przyhadujut nam dawnijczy czasy pańszczyzniane.

Pid wzhladom formalnym proszu o widowanie mohu wnesenia do komisji dorohowoj.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, dyskusya zamknięta. P. wnioskodawca wnosi odsłanie wniosku jego do komisji drogowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie do ustawy krajowej uwalniającej od wszelkich dodatków krajowych, powiatowych i gminnych mieszkań dla robotników, które z mocy ustawy państwowej z 9. lutego 1892 uwolnione będą od państwowych podatków. (Aleg. 134.)

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz. Przedewszystkiem pozwalam sobie upraszać Wysocką Izbę o sprostowanie myłek drukarskich, które zaszły w odnośnem sprawozdaniu. Mianowicie zaraz w napisie powiedziano „które z pomocy ustawy państwowej“ zamiast „z mocy ustawy“. Następnie w drugim ustępie wierszu trzecim zamiast słowa „także“ jest powiedziane „takie“, więc powinien ten ustęp opiewać:

„w których wymienionym nowym budynkom ustawodawstwo krajowe przyzna także uwolnienie od wszelkich dodatków krajowych i powiatowych“.

Nareszcie w tym samym ustępie w wierszu ostatnim opuszczone jest słowo „powyższego“, więc opiewać ma „na cały czas trwania powyższego uwolnienia od podatków państwowych“ (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 134).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załączony ad A) projekt do ustawy.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o uwolnieniu budynków nowych, na pomieszkania dla robotników przeznaczonych, od wszelkich dodatków krajowych, powiatowych i gminnych do podatków państwowych, od których z mocy ustawy państwowej z dnia 9. lutego 1892 (Dz. u. p. cz. XVI. Nr. 37 z r. 1892) rzeczony budynki uwolnione będą.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1.

Budynki przeznaczone na pomieszkania dla robotników, a uwolnione z mocy ustawy państwowej z dnia 9. lutego 1892. (Dz. u. p. cz. XVI. Nr. 37 z r. 1892) od państwowych podatków, wolne będą od wszelkich dodatków krajowych, powiatowych i gminnych do tych podatków, od których je uwalnia powołana ustawa państwowa.

§. 2.

Wyrażone w §. 1. niniejszej ustawy uwolnienie od dodatków trwa tak długo, jak długo obowiązywać będzie odnośne uwolnienie od podatków państwowych.

§. 3.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim ministrom skarbu i spraw wewnętrznych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1. ustawy.

P. Zygmunt Kozłowski. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Kto się zgadza z wnioskiem p. Kozłowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przy-

muje nstawę en bloc? (Większość). Ustawa jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu bez czytania.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie deklaracji co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos w sprawie formalnej.

P. Abrahamowicz. Pozwoliłem sobie prosić o głos pod względem formalnym. Sprawozdanie, które jest obecnie na porządku dziennym, zostało nam rozdane dopiero w ciągu wczorajszego dnia i nie jeden poseł otrzymał je dopiero wieczorem. Sprawa ważna, a sprawozdanie jako takie z natury rzeczy nie mogło być równie obszernie przez wzgląd na czynności sejmowe streszczone, tylko jak to mnie się zdaje wszystkim szanownym sprawozdawcom zależy na tem, ażeby nie obarczać Sejmu ogromnymi woluminami, które już otrzymał ze strony Wydziału krajowego, streszczone zostało najmożliwiej, ztąd sprawozdanie to jest dość lapidarne podczas gdy treść jego, o ile dotyczy wniosków, jest dla wniosków niepospolicie ważna.

Ośmielam się przeto nie tylko imieniem mojem, ale imieniem wielu kolegów zanieść prośbę do Wysokiego Sejmu, ażeby sprawozdanie to z dzisiejszego porządku dziennego uchylone zostało, a natomiast weszło na porządek dzienny obrad Wysokiego Sejmu na jednym z najbliższych posiedzeń Izby.

Wniosek mój formalny jest o uchylenie tego sprawozdania z dzisiejszego porządku dzien-

nego, a postawienie go na jednym z najbliższych posiedzeń Izby.

JE. Ksiązę Marszałek. Muszę z mego stanowiska o tyle sprostować wyrażenie się posła Abrahamowicza, że była ta rzecz postawiona na porządku dziennym przedwczoraj a sprawozdanie rozesłanem było panom posłom do domu wczoraj rano.

(Głosy: Myśmy dostali wieczór).

Przepraszam bardzo, bo są tu posłowie, którzy powiedzieli, że dostali rano.

(Głosy: A inni wieczór).

O tyle wieczór oczywiście, o ile kogo nie było w domu, ale rozesłane było rzeczywiście wczoraj rano.

Proszę panów jest wniosek odraczający. Najpierw podaję go do poparcia. Kto wniosek posła Abrahamowicza popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Jeżeli w ten sposób rzecz jest przedstawioną, że znaczna liczba szanownych panów posłów nie ma informacji dokładnej o tym przedmiocie, to ja się z wnioskiem p. Abrahamowicza zgadzam w imieniu komisji.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem odroczenia tego sprawozdania na jedno z najbliższych posiedzeń, zechce powstać. (Większość.) Wniosek p. Abrahamowicza jest przyjęty.

Przystępujemy więc do punktu 6.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie. (Aleg. 135).

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 135).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawczy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

(P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos).

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 8.000 zł. celem postawienia budynku murowanego, przeznaczonego na pomieszkanie kierownika szkoły, kancelaryę, trzy sale wykładowe i pomieszczenie zbiorów tudzież kredyt do wysokości 2.000 zł. na rekonstrukcyę i rozszerzenie dotychczasowego budynku mieszczącego uczniów i ich dozorcę (ochmistrza), razem przeto na cele powyższe 10.000 zł.

3. Sejm ustanawia w miejsce dotychczasowych nauczycieli pomocniczych niestałych stałą posadę etatową nauczyciela do nauk elementarnych ogólnie kształcących i przygotowawczych, z płacą roczną w kwocie 500 zł., dodatkiem aktywalnym w kwocie 100 zł. i dodatkami pięcioletnimi po 50 zł.

4. Sejm uchwała pozycyę wydatków budżetu krajowego szkoły ogrodniczej w Tarnowie w wysokości przez Wydział krajowy projektowanej.

JE. Księżę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta, głos ma zapisany p. Stanisław Jędrzejowicz.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Pragnę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na niniejsze sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego. Nie będę wchodził w szczegóły tego sprawozdania, lecz pragnę postawić wniosek formalny.

Niech Panowie będą łaskawi zwrócić uwagę na wniosek postawiony przez tę komisję. Nie wchodząc w punkta 1, 2 i 3, które obciążają budżet, w punkcie 4. powiedzianem jest:

„Sejm uchwała pozycyę wydatków budżetu krajowego szkoły ogrodniczej w Tarnowie w wysokości przez Wydział krajowy projektowanej“.

Punkt ten postawiła komisya, nie przedkładając Wysokiemu Sejmowi żadnych cyfr i punktem tym niejako stworzonym został precedens, że Sejm uchwalałby z góry wydatki, których

pojedynczych cyfr przed sobą nie ma. Jak Panom wiadomo, dyskusya tego rodzaju bywa zwykle prowadzoną podczas obrad komisji budżetowej. Obecnie, gdyby Wysoki Sejm przyjął wniosek komisji gospodarstwa krajowego, byłaby sprawa niejako zupełnie przesądzoną i pod dyskusyę nie mogłyby przyjść cyfry preliminarza.

Co więcej, gdyby to jeszcze komisya gospodarstwa krajowego była zwróciła uwagę, że budżet tej szkoły tegoroczny jest tej samej wysokości co przeszłego roku, mógłby Wys. Sejm przyjąć tego rodzaju postawiony wniosek, to jednakowoż, jak Panowie raczą się przekonać z preliminarza Wydziału krajowego na rok obecny przychodzą w budżecie tej szkoły przemysłowej znaczne dość zmiany. Pozycya jak np. 2.000 zł. przez Wysoki Sejm uchwalona jednorazowo, w tym roku już jako kwota stała wchodzi. Nadto gdy przychodzi pozycya stabilizowania posady nauczyciela, zatem następuje nowe obciążenie.

Jest więc rzeczą niemożliwą, ażeby Wys. Sejm przystępował do dyskusji szczegółowej nie mając przed oczyma cyfr odpowiednich.

Nie wchodząc zatem w szczegóły sprawozdania wnoszę, ażeby Wysoka Izba raczyła sprawozdanie to z porządku dziennego odłożyć aż do obrad budżetowych.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. Przedewszystkiem muszę podać do poparcia wnioski p. Jędrzejowicza. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty.

Głos ma p. Stanisław Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni. Do uwag, które już sprawozdawca tego działu komisji budżetowej Wysokiej Izbie przedstawił, pozwolę sobie dodać jeszcze jedną, a to dlatego, że nie wątpię już z góry, iż p. sprawozdawca w przemówieniu swoim końcowem powie prawdopodobnie, że zgadza się, aby był odroczonej punkt 4. t. j. gdzie się mówi o całym budżecie, natomiast będzie żądał załatwienia natychmiast punktu 1., 2. i 3.

Otóż przeczuwając to z góry i wiedząc, że po przemówieniu sprawozdawcy nie będę mógł prosić o głos, pozwalam sobie z góry zwrócić uwagę Wysokiej Izby na rzecz jedną.

Jeżeli Wysoka Izba w myśl tych niewątpliwych intencyj sprawozdawcy komisji przy-

stąpi do załatwienia punktu 1. 2. i 3., to niech Wysoka Izba zechce pamiętać, że załatwi punkt 3., gdzie mowa jest o ustanowieniu nauczycieli i pomocników nauczycielskich i podwyższeniu tej kwoty, bez świadomości o całość budżetu tej szkoły.

Skoro zaś Wysoka Izba zechce na tę drogę wstąpić, to nie jest moją rzeczą przeciw temu w tej chwili mówić, ale niech Wysoka Izba zechce także ponieść konsekwencję postępowania tego, iż się częściowo uchwała preliminarz pojedynczych szkół, nie mając ich całości przed sobą.

W takim bowiem razie, kiedy Wysoka Izba będzie uchwałała właściwy preliminarz na rok 1892 będzie się musiała liczyć z tem, że co do pewnych pozycji tego preliminarza i to obciążających, będzie nie tylko na rok 1892 ale na wszystkie lata następne sprawa przesądzona.

Gdyby tu chodziło o kwotę jednorazową na budowę jak n. p. w pozycji 2, gdzie chodzi o budowę budynku szkolnego, to ja z mego budżetowego stanowiska żądałbym, aby to było razem z budżetem załatwione. Przyznaję z góry, że tu można znaleźć argumenta, które mówią, że tu chodzi nie o stały budżet ale o jednorazowy wydatek. Ale przy punkcie 3, gdzie nie chodzi o jednorazowy wydatek, lecz o to, co się nazywa inwestycją, o stałą trwałą podstawę budżetu nie tylko na rok 1892, ale i na przyszłe lata — niech Wysoka Izba zechce pamiętać, że komisya budżetowa nie może być później pociągana do odpowiedzialności za całość budżetu szkoły ogrodniczej w Tarnowie. Nie pragnę więc zupełnie sprawy przesądzać, a nawet nie jest moją rzeczą Wys. Izbie wskazywać drogi, ale uważałem sobie za obowiązek zaznaczyć tę okoliczność, że uchwała ewentualna pociągnie za sobą konsekwencje.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Prosiłem o głos tylko dla faktycznego sprostowania. Wielce szanowny wiceprezes komisji budżetowej, który przed chwilą przemawiał, twierdził, że punkt 3 obciąża budżet krajowy stałe nowym wydatkiem. Zachodzi tu cmyłka. Punkt 3ci nie tylko budżetu krajowego nowym wydatkiem nie obciąża, ale przeciwnie, w porównaniu z wydatkami dotychczasowymi

wprowadza pewne oszczędności, bo w miejsce dotychczasowych nauczycieli, którzy dochodzili do szkoły ogrodniczej w Tarnowie z innych szkół miejscowych, wprowadza się jednego stałego nauczyciela,

(P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.) i gdy ci nauczyciele dotychczasowi pobierają przeszło 600, bo około 700 remuneracyi, to ten nauczyciel ma mieć 600 zł. stałej płacy i dodatku pięcioletniego 50 zł. Więc w obecnej chwili do czasu, kiedy dodatek pięcioletni będzie mu wymierzony, uchwalenie tej pozycji nie obciąża budżetu żadnym nowym wydatkiem, ale przeciwnie czyni budżetowi małą ulgę, w szkole zaś zaprowadza bardzo małą zmianę, tę, że zamiast nauczycieli luźnie ze szkołą związanych i luźnie do niej dochodzących, wprowadza nauczyciela stałego. Owoż w tej chwili nie ma żadnego nowego obciążenia w budżecie, nowe obciążenie przyjdzie dopiero za lat dziesięć, kiedy ten nauczyciel dostanie drugi dodatek pięcioletni w kwocie 50 zł.

JE. Książę Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Jak z góry zaznaczyłem, przeciwko rzeczy samej nie mam, a dlatego tylko nie mogę tego przyjąć do wiadomości, bo dotąd nie byłem w położeniu nad sprawą tą zastanowić się w komisji budżetowej. Będę w tem położeniu wtedy, kiedy się będę zastanawiał nad całością preliminarza szkoły ogrodniczej na rok 1892. Jednakowoż, jeżeli członek Wydziału krajowego jest zdania, że nie tylko pod względem budżetu na rok 1892, ale i w przyszłości nie ma różnicy między ustanowieniem prowizorycznych nauczycieli pomocniczych, a ustanowieniem etatowej posady stałego nauczyciela, to Wysoka Izba, sądzę będzie mię miała za usprawiedliwionego, jeżeli ja różnicy tej wobec Wysokiej Izby tłumaczyć nie będę.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya ogólna zamknięta. Głos ma sprawozdawca p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że nie mógłbym się zgodzić ze zdaniem p. Badeniego, w którym zawiera się niejako żądanie, aby fachowe komisye, które dla tego przeciw celu są wybrane, ażeby fachowo rzecz zbadały i odpowiednie wnioski

przedstawiły, nie mogły przed komisją budżetową przystąpić do załatwienia przedłożeń, które mają związek z budżetem.

(P. dr. Stan. hr. Badeni: Owszem, mogą!).

Komisya budżetowa, jeżeli pozycja jakaś budżetu przedłożoną i utrzymaną zostanie, ma obowiązek wstawić tę kwotę i ostatecznie zrobić to, co należy t. j. postawić swój wniosek co do finansowego wyniku. Dlatego sędzę, że twierdzenie, iż w ogólnem pojęciu byłoby nieusprawiedliwionem, gdyby żądano, ażeby komisye fachowe wstrzymały się ze swoimi referatami aż do czasu, dopóki komisya budżetowa nie będzie w możności załatwić licznych swoich przedłożeń, dalej też twierdzenie, że Wysoka Izba znajduje się w tem położeniu, iż bez świadomości budżetu szkoły tarnowskiej będzie musiała przystąpić do uchwalenia pozycji szczegółowej. Już przed kilku tygodniami otrzymałem preliminarz budżetu do domu i tam był preliminarz szkoły tarnowskiej — wszyscy więc postowie są w świadomości tego, co wiedzieć potrzeba do ocenienia przedłożenia.

Komisya gospodarstwa krajowego nie widziała potrzeby przedrukowywania odnośnych pozycji, chyba może dlatego, żeby koszta druku powiększyć bez potrzeby. Dlatego sędzę, że zarzut ten jest nieusprawiedliwiony.

W przyszłości — powiada szanowny poseł — obciąży się stale budżet. Nie ma wątpliwości, ale zarzut ten odnosi się do trzeciego punktu wniosków komisji, a komisya jasno i otwarcie powiedziała, że musi nastąpić zmiana dotychczasowego postępowania.

System nauczycieli pomocników tak samo przy szkołach niższych na wsi jak i w mieście zawiódł. Nauczyciele ci nie wystarczają, nie są zresztą dla tej szkoły taką pomocą, jakiej potrzebuje internat z całym korpusem nauczycielskim, działającym w kierunku naukowo wychowawczym na pewnych danych wytycznych. Z tego powodu komisya gospodarstwa krajowego uznała motywę Wydziału krajowego, żądające nauczyciela stałego, za słuszną. Jak słusznie podnosi członek Wydziału krajowego, wydatek roczny się nie zwiększy, bo dziś wynosi kwotę sześćset kilkanaście złotych, a na przyszłość wynosiłby tylko 600. Nie ma wątpliwości, że to w konsekwencji pociągnie za sobą podwyższenie budżetu,

bo ten nauczyciel przechodzi na etat, może dostać pensję emerytalną, co nie ma miejsca przy nauczycielach dochodzących. Zważywszy jednak, że szkoła znaczną sumę rocznie kosztuje i że nauka powinna odpowiadać kosztom, na nią łożonym, komisya gospodarstwa krajowego była zdania, że nie należy szczerzyć kilkudziesięciu złotych tam, gdzie chodzi o należyty skutek.

Co do wniosków innych — był zaczepiony wniosek czwarty (czyta).

„Sejm uchwała pozycyę wydatków budżetu krajowego szkoły ogrodniczej w Tarnowie w wysokości przez Wydział krajowy projektowanej“.

Te różnice, które na ten rok w projektowanym budżecie szkolnym istnieją, w porównaniu z budżetem zeszłorocznym, są uwidocznione w sprawozdaniu. Chodzi przede wszystkim o 2000 zł. na dokupno nawozów, drzew, na oparkanie ogrodu i t. d. Ta sama kwota 2000 zł. była już dawniej preliminowaną, a dziś okazuje się po raz wtóry jej potrzeba. Dalej potrzeba 2000 zł. na naprawę budynku pozostałego, a wreszcie 480 zł. na utrzymanie ochmistrza stałego, bo dotychczasowy nie może nadal spełniać tej funkcji, a jak wiadomo ochmistrz jest koniecznie potrzebny. To więc są różnice.

Nie mogę zaprzeczyć słuszności argumentowi, że tego rodzaju uchwalania bez specyfikowania wydatków mogłyby mieć w przyszłości może inne zastosowanie i dlatego co do wniosku czwartego nie będę się upierał, ale niczym nie miał przeciw temu, gdyby go Wysoki Sejm uchwalił.

Co do wniosków 1-go, 2-go i 3-go, to muszę z motywów, które są przedstawione w sprawozdaniu komisijnem, trwać przy nich, bo inaczej egzystencya szkoły tej musiałaby być zakwestyonowaną i nie mogłaby spełniać zadania, jakie miał Sejm na oku uchwalając tę szkołę.

JE. Książę Marszałek: Postawiony jest wniosek odraczający.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Ja tylko co do punktu czwartego żądam odroczenia, a p. sprawozdawca zgodził się na to.

JE. Książę Marszałek. Skoro ten wniosek jest przyjęty przez p. sprawozdawcę, więc przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do p. 1. wniosku komisji?

P. Niedzielski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Niedzielski ma głos.

P. Niedzielski. Czytając sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkole ogrodniczej w Tarnowie, sądziłem, że będzie zakończone innymi wnioskami, aniżeli te, które komisja gospodarstwa krajowego przedstawiła. W sprawozdaniu tem znajdują się słowa (czyta):

„Z dawniejszych sprawozdań komisyjnych jakoteż i Wydziału krajowego znane są niekorzystne stosunki lokalne, które normalny rozwój tej szkoły utrudniają. Nie dadzą się one też prędko usunąć, tak ze względu na stosunkowo znaczne obciążenie funduszu krajowego, któreby było koniecznym, gdyby można było ostatecznie przystąpić do należytego stanowczego urządzenia tej szkoły, jak też i z tego powodu, że według zdania kierownika zakładu i rzeczoznawców gleba ogrodu szkolnego, tego głównego środka naukowego, jest tego rodzaju, że wyprowadzenie na niej drzew owocowych normalnych i zdrowych aż do stopnia zupełnego rozwoju jest co najmniej wątpliwem.“

Dalej wedle sprawozdania Wydziału krajowego budżety mają być nieodpowiednie i chcąc, aby ta szkoła miała budżety tak jak należy, potrzebaby wydatku około 40.000 zł. Dalej jest również powiedziane, że ta ewentualność nie wyklucza możliwości, iż po latach kilkunastu z powodu złej jakości gleby ta szkoła ogrodnicza w inne miejsce będzie przeniesiona, a zatem wydatek na tę szkołę byłby tylko znaczenia problematycznego.

Wszystkim wiadomo, że kraj znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu finansowem — słyśmy na wszystkie strony, że należy zaprowadzać oszczędności. Zdaje mi się więc, że wydatek na tę szkołę 8—10 tysięcy wobec takich warunków jest za wysoki.

JE. Książę Marszałek. P. Niedzielski mówi o punkcie drugim, podczas gdy punkt pierwszy nie został jeszcze przyjęty.

Głosy: P. Niedzielski mówi o wszystkich wnioskach komisji gospodarstwa krajowego.

P. Niedzielski. Chcę postawić wniosek przejścia do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Jakkolwiek rozprawa ogólna zamknięta, proszę, p. Niedzielski ma dalej głos.

P. Niedzielski. Otóż stawiam wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Nad wnioskami komisji gospodarstwa krajowego, dotyczącymi się szkoły ogrodniczej w Tarnowie Sejm przechodzi do porządku dziennego.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby obmyślił sposób zwinięcia szkoły ogrodniczej w Tarnowie i przeniesienia jej w inne miejsce.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przejścia do porządku dziennego nad punktem drugim. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Nadto jest rezolucya, ażeby Wydział krajowy zastanowił się nad przeniesieniem szkoły ogrodniczej w Tarnowie w inne miejsce. Kto popiera tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest popartą.

Muszę zwrócić uwagę na te, że przejście do porządku dziennego nad jednym punktem jest niedopuszczalne, więc ci Panowie, którzy są przeciw odnośnemu punktowi, mogą objawić swe zdanie w ten sposób, że przeciw niemu będą głosowali.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Przechodzi to już niemal w stałą praktykę Wysokiego Sejmu, że ilekroć jest na porządku dziennym rzecz sama w sobie pożyteczna, wtenczas w razach gdy bądźto pojedynczy posłowie, bądźto komisya, albo też Wydział krajowy występuje z żądaniem nakładu na pozór nadzwyczaj małego, w motywach zwykle się przytacza: Wszak rzecz jest tak pożyteczna dla kraju; wobec tego małego wydatku nie należy się długo zastanawiać i wahać, przeciwnie wszyscy za tem głosować powinni. Rzeczywiście wedle zwyczaju dotychczasowego Wysoki Sejm najczęściej szedł za tem wezwaniem i wotował podobne na pozór małe wydatki. To samo miało miejsce co do szkoły tarnowskiej.

Któż nie przyzna, że ogrodnictwo w naszym kraju potrzebuje zachęty, że jestto rzecz pożyteczna a nawet i przyjemna i z tego względu zawotowanie małego wydatku odpowiadałoby zapewne zapatrywaniu większości Wysokiej Izby. Praktyka jednakże wskazuje, że po upływie tylko krótkiego czasu zawotowane początkowo

małe wydatki nie wystarczają, naówczas przychodzą inicjatorowie tej sprawy z argumentem, że wydatek musi być zwiększonym, gdyż w razie przeciwnym rozpoczęte dzieło albo zwinięte być musi, albo przy niedostatecznych środkach nie odpowiednio prowadzone. To właśnie stało się ze szkołą ogrodniczą w Tarnowie, co do której zachodzi jeszcze ta okoliczność, że chcąc jak najprędzej szkołę tę aktywować, nie wiem z jakiej przyczyny, czy że obawiano się zakupna placu droższego czy że nie zdołano wynaleźć takiego na lepszym miejscu, założono ją na gruncie dla chowu drzew zupełnie nieodpowiednim, tak że chyba tam będą się kształcić ogrodnicy specjalnie tylko dla chowu kwiatów, przy uwzględnieniu jednak że cieplarni, jak ze sprawozdania się dowiadujemy, ta szkoła nie ma, to przypuścić trudno, chyba więc tylko specjalistów co do warzyw.

Nigdy nie byłem za mnożeniem zakładów tylko z tej przyczyny, że mogą być pożyteczne bez względu na to, czy byt ich na przyszłość może być zapewnionym. Co do tej szkoły miałem także te obawy, choć wobec usposobienia Izby nie uważałem za możliwe, by odpowiednie przemówienie skutkowało. Że ogrodnictwo w ogóle, o ile potrzebuje wsparcia kraju i rządu, to je już znalazło w szkole ogrodniczej we Lwowie a także i w szkołach rolniczych i mogłoby być kultywowane, jest rzeczą znaną. Według mego zapatrywania, ogrodnictwo, dopóki stało o własnych siłach, stało w kraju naszym dość wysoko. W dawniejszych latach nie masz dworu nie masz mniej nawet zamożnych obywateli, którzyby nie mieli ogrodu pod względem uprawy warzyw, owoców nawet i kwiatów wzorowo prowadzonego. Dzisiaj, pomimo że kształcimy ogrodników, z powodu że stan finansowy obywatelstwa w kraju podupadł, że dobrobyt się pogorszył, więc i ogrodnictwo nie podnosi się, lecz raczej upada i wiele ogrodów, które dawniej z doboru swoich owocowych drzew i z całego urządzenia możnaby było za przykład stawiać, dziś upada.

Otóż w obec tego zwłaszcza śmiało mogę to powiedzieć; że w Wys. Izbie, w jej większości, jest to poczucie, że raz trzeba przystąpić do decyzji, ażeby nie pomnażać wydatków na rzeczy, tylko ze względu na to, że mogą być pożyteczne, ale ograniczyć je tylko do tych,

które są konieczne, wobec tego powiedzmy sobie raz: „dotąd, a nie dalej“. W większości Wys. Izby jest to przekonanie co do wielu pozycji wydatków, pojedynczo każdy z posłów mówi: „bez tego lub innego wydatku obejśćby się można“ — gdy sprawa jednak przyjdzie pod obrady Izby, w obec twierdzeń „wszak to rzecz pożyteczna, wydatek mały a więc wotujmy!“ Tak się rzecz ma i w obecnym wypadku z powodu, że suma przez Wys. Izbę pierwszej uchwalona, według twierdzeń komisji, okazała się nie wystarczającą, a ze sprawozdania się dowiadujemy, że i na przyszłość będzie powiększoną być musiała, bo czytamy tam, że postawić się mająca cieplarnia będzie nadzwyczaj małą i że zamierzono tylko niejako jako prowizoryum ją postawić, ja zatem, wobec tych przyczyn i przewidując, że w najbliższej przyszłości znowu przyjdzie żądanie zwiększenia tego wydatku, popieram jak najsilniej wniosek poprzedniego mowcy p. Niedzielskiego i przeciw powiększeniu tego wydatku będę wotował.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Nikt w tej Wysokiej Izbie zapewne nie będzie przeczył, że szkoły ogrodnicze w kraju są nieodzownie potrzebne. Nie będę się wdawał w rekryminacje, jak się stało, że szkoła ogrodnicza została przeniesiona z Czernichowa do Tarnowa. Rekryminacje te nicby nam nie pomogły, — a nam chodzi o to, że szkoła ta jest pożyteczną i dobrą. Naszym organem wykonawczym jest Wydział krajowy i w przeszłym roku odnieśliśmy się do Wydziału krajowego, wskazując na orzeczenie rzeczoznawców i znających bliżej stosunki miejscowe tamtejszej szkoły, że miejsce wybrane pod tę szkołę nie było dość szczęśliwe, — odnieśliśmy się z tem, czyby nie można w innych warunkach coś lepszego znaleźć.

Wydział krajowy przychodzi w tym roku z przedłożeniem, w którym powiada: prawda! grunt jest zły — szkołę tę będziemy mogli prowadzić może lat 10 do 12, potem trzeba ją zwinąć i przenieść gdzieindziej, — ale mimo to Wydział krajowy a z nim i sprawozdanie komisji mówi, że budować trzeba dom dla uczniów,

dla dyrektora i ciepłarnię, bo inaczej szkoła istnieć nie będzie. Tak jest! Prawda! Ja zupełnie przeczę, że szkoła istnieć nie może, jeżeli nie ma pomieszczenia dla uczniów, dla dyrektora, jeżeli nie ma odpowiedniej ciepłarni, ale proszę Panów! czy mi kto da gwarancję ze sprawozdaniem komisji, w którym wyczytuję, że mamy postawić kosztem 10.000 zł. dom na podwórzu od tyłu, — iż dom ten po latach kilku będzie sprzedany miastu Tarnowu, i że w skutek tego fundusz krajowy nie ucierpi, jak to sprawozdanie komisji powiada! — Ja nie widzę gwarancyi, czy miasto po kilku latach zechce dom odkupić i za jaką cenę.

P. sprawozdawca oblicza, że miasto odkupi budynek za połowę kosztów i że fundusz krajowy nie straci więcej jak 400 do 460 zł. rocznie. Przy stracie 5000 zł. i procentach od kapitału zakładowego 10.000 zł., jak szybkim krokiem amortyzacja jest prowadzoną, iż na nią 460 zł. wystarcza — ja wytłumaczyć nie umiem.

W każdym razie rzecz jest niedojrzałą i mojem zdaniem, jeżeli chcemy dobrej szkoły i chcemy szkołę popierać, możemy Wydziałowi krajowemu dać fundusze, ale nie na to, aby budowano w tem miejscu, gdzie Wydział krajowy naprzód oświadcza, że szkoła długo istnieć nie może. Ja zatem, proszę Panów, postawię wniosek odraczający, przekazujący bliższe zbadanie sprawy Wydziałowi krajowemu, celem zdania sprawy na następnej sesji sejmowej.

JE. Książę Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Szan. p. Niedzielski zainauguował przywrócenie, jeżeli nie równowagi, to przynajmniej poprawy stosunków budżetowych, a wyrazem tego był wniosek przejścia nad sprawą do porządku dziennego i polecenia Wydziałowi krajowemu, aby się zastanowił nad tem, czyby szkoły nie przenieść lub nie znieść zupełnie.

Zapewne, wniosek radykalny leczniczej natury, który zastosowany i do innych działów, z pewnością uchyliłby niedobory wszelkie i nie wprawiał nas w żadne kłopoty — czy jednak racjonalny i czy liczy się z danymi stosunkami, pozwolę sobie wątpić. Jeden z pp. posłów, tu przemawiających, powiedział, że nie pojmuje, dlaczego taki plac wybrano pod szkołę i dlaczego innego i stosowniejszego nie zakupiono. Otóż pozwolę sobie odpowiedzieć, iż stało się

to dlatego, że placu tego nikt nie kupował, a plac i budynek istniejący został ofiarowany przez gminę na rzecz szkoły zupełnie bezpłatnie; stało się to także dlatego, że szkoła istnieje obok znacznego ogrodu miejskiego, uczniowie więc od razu mogą tam odbywać praktykę.

Wydatki dotąd naturalnie zrobione zostały, bo Wys. Sejm przed dwoma laty, — dwa lata nie zupełnie upłynęło, — szkołę tę uznał za krajową; ale kiedy wydatki właściwie w dwu latach zrobione zostały, a Sejm szkołę za krajową uznał, — co powinno być zadaniem naszym? Czy starać się dalej o to, aby szkołę, o ile możliwości najtańszym kosztem, a jednak w użyteczny sposób podnieść, czy postawić wniosek przejścia do porządku dziennego?

Szan. p. Jędrzejowicz powiada: co się stanie z budżetem, jeżeli w przyszłości się okaże, że szkoła tam istnieć nie może i pyta: gdzież gwarancya, że budynek miasto odkupi? Otóż gdyby szan. poseł przeczytał sprawozdanie, to znalazłby tam na końcu drugiej strony: (czyta):

Według punktu 4. deklaracji gminy miasta Tarnowa, uchwalonej na posiedzeniu Rady tej gminy w d 16. sierpnia 1888 (LW. 36.735/88), obowiązuje się gmina „odkupić wszystkie budynki, jakie na gruncie miejskim kosztem funduszu krajowego postawione będą, za cenę kupna, jaką jeden przez Wydział krajowy, a jeden przez gminę miasta Tarnowa ustanowić się mający znawcy, którzy obrać sobie mają trzeciego, oznaczają“.

Szan. p. Jędrzejowicz miał więc odpowiedź w sprawozdaniu, z powodu jednak, że sprawozdanie dość późno zostało rozdane, mógł nie mieć czasu je przeczytać, więc pod tym względem mam go za usprawiedliwionego częściowo.

Proszę Panów! co do stosowności lub niestosowności gruntu — to prawda, że te uwagi znajdują się w sprawozdaniu Wydziału krajowego i sprawozdaniu komisji, ale wszystkim członkom kuratorji nie trafiają one do przekonania — a i Wys. Izba, w której łonie tyłu zasiada rolników, sama zechce osądzić, czy też to może być w zupełności prawdą, że grunt, który został naprzód udrenowany, a potem uregulowany, zwapniały, położony w mieście niedaleko koszar, gdzie go z bardzo wielką łatwością można do wysokiej kultury doprowadzić, iż on może nie być dla szkoły stosowny.

Dziś nauka rolnictwa o tyle postąpiła naprzód, iż rolnictwo po prostu nie zna gruntu złego. Wprawdzie możnaby powiedzieć, że koszta byłyby szalone przy wielkiej przestrzeni, ale przy dwu morgach, zwłaszcza, że koszta w znacznej części już poniesione zostały, pozwolę sobie wątpić, czy grunt będzie zły i niestosowny. W każdym razie najwięksi teoretycy twierdzą, że kiedyś po latach dwudziestu kilku, kiedy drzewa owocowe wzrosną i korzenie pójdą tak nisko, iż przekroczą dreny, założone w głębokości 1 m 25 ctm., wtenczas mogą drzewa nie dość dobrze prosperować; ogród jednak warzywny i kwiatowy prosperuje wcale dobrze i musi nie złe rodzić warzywa, kiedy szkoła w roku drugim istnienia, na wystawie rolniczej we Lwowie była w stanie postawić okazy, które zyskały uznanie znawców.

Zdaje mi się zatem, że przechodzić do porządku dziennego nad rzeczą, którą temu dwa lata się uchwaliło, możeby nie należało.

Początkowo były projekta i sam Wydział krajowy nosił się z myślą, wychodząc z tego stanowiska, że trzeba by postawić budynek jeden kosztem 40.000 zł.

W tej chwili członek Wydziału krajowego zbadał stosunki na miejscu i porozumiał się z kuratorem a ponieważ w kuratorji zasiadało trzech posłów, między którymi byli znający miejscowe stosunki, więc powiedziano: jakkolwiek uznajemy zapatrywania Wydziału krajowego za słuszne to jednak, znając stan funduszków naszych i stosunki finansowe, nie możemy oświadczyć się za tym tak daleko idącym wnioskiem. Na czem więc ostatecznie się skończyło? Otóż kuratorja w porozumieniu z Wydziałem krajowym postanowiła postawić mały domek kosztem 8.000 zł., w którym mogłyby się odbywać wykłady a z innych dwóch domów jeden zdemolować, zaś drugi zreperować kosztem 2.000 zł., i zabezpieczyć egzystencję tych budynków na jakich lat 20 lub więcej. Zdaje mi się więc, że tu nie było nic więcej do zrobienia, bo w każdym razie nie było rzeczą kuratorji i Wydziału krajowego przechodzić przed Wysoką Izbą z wnioskiem przejścia do porządku dziennego, — jaki teraz został postawiony. Kuratorji i Wydziałowi krajowemu zdawało się, że przechodzić do porządku dziennego nad szkołą, która przed dwoma laty została uznana za krajową, nad szkołą, która dopiero w połowie przeprowadziła regu-

lującą grunt — to może troszkę za wcześnie. Otóż żądanie 8.000 zł. na postawienie domu, w którym mieściłyby się sale wykładowe, mieszkanie dla dyrektora, żądanie to wniesione jest zgodnie z zapatrywaniem kuratorji.

Kuratorja szła do możliwych granic oszczędności i jakkolwiek uznana była rzeczą, aby stanął budynek jeden, porządny i całkiem odpowiedni, to jednak tego wniosku ze względów finansowych tu w tej Wysokiej Izbie nie przedkładano, ponieważ zwrócono uwagę na dalsze wydatki, jakie czekać mogą szkołę z tytułu cieplarni. Otóż każdy o tem wie, iż gdyby nawet taki wydatek czekał szkołę, to byłby wcale nieznaczny. — Obecnie szkoła posługuje się tylko cieplarnią miejską i w tym to budynku praktyka się odbywa.

Muszę zwrócić uwagę panów, czego tu sprawozdanie nie wyjaśnia, że trzy morgi, dane przez miasto, (z zastrzeżeniem, że miasto, jeśli się tego okaże potrzeba, da jeszcze dalszy grunt bezpłatnie), są gorszej jakości i tam to zostało zarządzane drenowanie i regulowanie. Miejsce gdzie szkoła stoi, z wyjątkiem małych terenów i małych placów jest dobre i tego gruntu w ogóle nikt nie kwestyonuje.

Ja z tą Wysoką Izbą będę za wszelkimi możliwymi wnioskami oszczędnościowymi głosował, tu zdaje mi się jednak, że nie sposób dziś zrobić nic innego, jak domek postawić, gdyż jeślibyśmy odrzucili postawienie domku, to znaczyłoby tyle, co przejście nad szkołą do porządku dziennego.

Jeśli nie dziś, to w najbliższej przyszłości, jeden z budynków ulegnie zniszczeniu, a nie zdaje mi się rzeczą możliwą, żeby szkoła, którąśmy uchwalili, która zaczyna się rozwijać i prosperować, która znalazła dobrego i odpowiedniego kierownika, do której znaczniejsza liczba uczniów się zgłasza, niż przyjąć można, aby nad taką szkołą po dwóch latach przechodzić do porządku dziennego. Dlatego ja w zupełności uznając, że Wysoka Izba nie mogąc wotować punktu 4. i nie mogąc wotować wszystkich wydatków dla tej szkoły, gdyż te mogą być specyficzne przy ogólnym budżecie i tam wotowane, pozwolę sobie wyrazić prośbę, aby Wysoka Izba, jeśli chce, aby szkoła nie była odrazu zniesiona, za drugim punktem proponowanych przez komisją wniosków wotować raczyła.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

J.E. Książę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Głonek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Zostały uczynione dwa wnioski niezgodne z wnioskami komisji gospodarstwa krajowego, tudzież z wnioskiem Wydziału krajowego, jeden, aby nad tym wnioskiem przejść do porządku dziennego, drugi zaś, aby sprawę napowrót odesłać do Wydziału krajowego i polecić Wydziałowi krajowemu, aby dalej jeszcze badał i dochodził, czyby w innym miejscu w Tarnowie ta szkoła pomieszczenia znaleźć nie mogła. Nad obu wnioskami pozwoli Wysoka Izba, abym się zastanowił a przede wszystkim, abym przypomniał historię tarnowskiej szkoły, która jest bardzo pouczającą ze względu na to, co się nie raz w stosunku pomiędzy Wydziałem krajowym a Wysoką Izbą wydarza. Istniała, jak Panom wiadomo, przy szkole średniej rolniczej w Czernichowie szkółka ogrodnicza, czy oddział ogrodniczy i wcale się pomyślnie rozwijał. W Wysokiej Izbie czyniono wnioski, aby tę szkołę ogrodniczą w Czernichowie zwinąć i z Czernichowa przenieść do Tarnowa. Wnioski te ponawiały się przez szereg lat. Wydział krajowy tym wnioskom bardzo stanowczo się sprzeciwiał a wychodził z tego założenia, że skoro szkoła w Czernichowie już jakiś czas istnieje i pomyślnie się rozwija, skoro w nią włożono pewne dość znaczne nakłady, to nie ma racji coś, co już się dobrze rozwija niszczyć i nową rzecz stwarzać gdzieindziej. Wysoki Sejm jednak do tego stopnia nie przychylił się do zapatrywań Wydziału krajowego, że kiedy później nastąpiło pewne opóźnienie w wykonaniu uchwał Wysokiego Sejmu aby szkoła czernichowska przeniesioną została do Tarnowa, to bardzo surowy zarzut spotkał Wydział krajowy ze strony Sejmu z tego powodu. Z wielkim naciskiem powiedzieliście Panowie: „Wydziale krajowy, masz spełnić naszą wolę i szkołę z Czernichowa do Tarnowa przenieść!” Czy ci Szanowni Panowie, którzy z takim naciskiem żądali tego przeniesienia, czy oni byli w możności zbadać dokładnie grunt przez gminę miasta Tarnowa ofiarowany, czy byli na miejscu i ten grunt sondowali, tego ja wiedzieć nie mogę. W każdym razie Wysoka Izba na podstawie ich opinii, na podstawie ich wniosku uchwaliła, że szkoła ma być do Tar-

nowa przeniesioną a Wydziałowi krajowemu ostro polecono, aby to wykonał. Wydział krajowy do tego się zastosował — znalazł stosunki, w które Wysoki Sejm niejako przymusowo go wprowadził, znalazł grunt przez gminę ofiarowany, znalazł budynki, w których się miała szkoła mieścić a które są po prostu ruderą. Jeszcze jeden epizod z historii tego przeniesienia przytoczyć warto — a mianowicie, że był jeszcze drugi czynnik, który miał prawo coś o tem powiedzieć a tym czynnikiem był rząd, który udziela subwencji na tę szkołę. Rząd ostrzegał, że nie ma potrzeby przenosić szkoły z Czernichowa do Tarnowa, skoro w Czernichowie szkoła rozwija się dobrze — a mimo tego Wysoki Sejm przeniesienie uchwalił.

Teraz zaś pozwolę sobie postawić pytanie następujące: Jeżeliśmy Rządowi wbrew jego zdania mówili, że szkołę z Czernichowa do Tarnowa przenieść trzeba, jeżeliśmy mówili Rządowi przez parę lat, że ta szkoła w Tarnowie będzie bardzo dobrze umieszczoną i dobrze istnieć i rozwijać się będzie a zrobiliśmy to na podstawie uchwał Sejmu, jakim sposobem, moglibyśmy dziś powiedzieć Rządowi, że źle się stało, gdy szkołę przeniesiono do Tarnowa i że szkołę — jak chce p. Kozłowski, należy zwinąć i gdzieindziej przenieść? jakim sposobem mybyśmy mogli później od Rządu wymagać, aby dał na taką szkołę subwencyę, jeźliby nam Rząd mógł powiedzieć: „Ależ Panowie, uchwalacie troszeczkę może bez gruntownego rozważenia sprawy, boście przed trzema laty powiedzieli czarno, a dziś o tem samem powiadacie białe.. Jabym prosił, aby Wysoki Sejm w interesie godności własnej, w interesie godności Wydziału krajowego, który jego nakazem działał, w interesie subwencyj rządowych dla naszych szkół rolniczych, które nam się prawnie należą, a które to subwencye mogłyby być skompromitowane taką uchwałą, raczył nie uchwalać przejścia do porządku dziennego a tem mniej polecenia, abyśmy zwinęli tę szkołę i przenieśli ją gdziekolwiek indziej.

Kwestya gruntu niewątpliwie w sprawie szkoły tarnowskiej bardzo ważną odgrywa rolę i mnie się zdaje, że nie będzie żadnem nadużyciem z mojej strony, jeżeli się powołam na świadectwo byłego marszałka J.E. hr. Jana Tarnowskiego i obecnego J. O. ks. Marszałka, że Wydział krajowy tę kwestyę gruntu w ogrodzie szkoły tarnowskiej brał bardzo gruntownie i dokładnie pod rozwagę, wysyłał rzeczoznawców

i badał rzecz na miejscu, że porozumiewał się ciągle z dyrektorem szkoły, a rezultatem tego to, co już w r. 1890 miałem zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić, że na ogród warzywny ten grunt przy uporządkowaniu go, przy nawożeniu i dobrej uprawie wyśmienicie się nadaje. Jakoż istotnie, Panowie, dzięki energii i zdolności dyrektora p. Maciaszka pod względem warzywnictwa znakomicie się ten ogród rozwija. Co do kwestyi sadownictwa, co do drzew owocowych, które będą sadzone, dyrektor szkoły powiada: „Ręczę za lat 12 do 15, za dłuższy przeciąg nie ręczę, ponieważ wtedy drzewa mogą na tym gruncie o podglebiu gliniastem chorować na raka. Zatem nie ma mowy o latach „kilku“ jak p. Jędrzejowicz powiada, ale o latach 15, po których złe może się objawić. Muszę jednak zwrócić uwagę, że obok budynku szkolnego, niżej jest mały kawałek ogrodu, który zupełnie nie ma tych wad i błędów, jakie ma ogród górny, zatem ten ogród dolny przy samym budynku szkolnym położony bardzo dobrze może być użyty na szkółkę owocową, i bardzo dobrze może spełnić swoje swoje zadanie, t. j. jako ogród naukowy dla sadownictwa; górny zaś ogród może być bardzo dobrze użyty jako ogród warzywny. Tak więc stoi kwestya gruntu, że rzecz może być zakwestyonowaną za lat dopiero 15.

Co do budynku, to w tym, w którym obecnie szkoła się mieści, dalej ona istnieć nie może. Wilgoć, sufity podstemplowane, bo się wałą, miejsca w ogóle za mało, na pomieszczenie dla zbiorów i kancelaryi nie ma miejsca, jednym słowem rzecz niemożliwa i jestem przekonany, że gdyby większość tej Wysokiej Izby, wówczas, kiedy uchwalała przeniesienie do Tarnowa, była mogła oglądnąć te budynki na miejscu, byłyby nie powzięła tej uchwały, jaką powzięła.

Ale stało się, szkoła tam jest i musimy się starać o to, aby szkoła miała jakie takie możliwe pomieszczenie. Jest zaś tutaj tylko jedna alternatywa, albo wydać bardzo znaczną kwotę na rzecz, któraby już musiała być obliczoną na całą daleką przyszłość, postawić wielki budynek, któryby mieścił wszystko, co szkole potrzeba, a taki budynek kosztowałby 40.000 zł., albo zrobić rzecz, która na dziś wystarczy, która po latach kilkunastu będzie mogła być albo rozszerzoną, albo sprzedaną, jeżelibyśmy wtedy postanowili, że się szkołę gdzieś indziej przenosi. Otóż tę drugą alternatywę wybrał Wydział kra-

jowy i wnosi 8.000 zł. na budowę, a 2.000 zł. na restaurację dawnego domku. Proszę panów, nie potrzeba tu rzeczy wielkich, potrzeba pomieszkania dla dyrektora, aby nie mieszkał za szkołą, tylko w szkole, bo gdy za szkołą mieszka, internat jest gorzej prowadzony a nadzór nad pracą uczniów doznaje uszczerbu — jednym słowem pomieszkanie dla dyrektora jest koniecznym. Potrzeba dalej trzech sal wykładowych, pokoju na kancelaryę i pokoju na zbiory. W budynku zaś starym, który może być i będzie odrestaurowanym, pomieścić można jadalnię, pomieszkanie ochmistrza i sypialnię dla uczniów.

Jeżeli zaś mowa o tem, że ewentualnie Rada miasta Tarnowa gotową jest odkupić budynek, to nie można przeciw temu szermować zarzutem, że nie trzeba stawiać budynku na to, aby na drugi rok sprzedawać, bo powiadam, że w rzeczywistości nie może to zajść wcześniej, jak za lat 12 do 15, a wtedy, jeżeliby gmina kupiła budynek za 5.000 zł., to kwota 8.000 zł. wydana na to, aby szkoły używać przez lat 15, nie jest chyba groszem wyrzuconym.

Skoro p. Jędrzejowicz poleca Wydziałowi krajowemu, aby jeszcze raz badał, czy w Tarnowie nie znajdzie się inne dla tej szkoły umieszczenie, powiem, żeśmy to badali od r. 1890.

Byłem przez ten czas 3 jeśli nie 4 razy na egzaminach w Tarnowie i zawsze przy tej sposobności tę kwestyę badałem. Polecenie było wydane dyrekcyi celem szukania innego gruntu w Tarnowie, ale albo go nie znaleziono, albo znaleziony był tak drogi, że samo zakupienie gruntu byłoby prawie tyle kosztowało, ile kosztorys gmachu obliczonego na 40 000 zł. O znalezieniu innego gruntu nad ten, który jest, nie ma mowy, to mówię na podstawie dochodzeń dwuletnich. Jeżeliście panowie uchwalili odesłać sprawę znowu do Wydziału krajowego, to skutek będzie ten, że Wydział krajowy będzie szukał, będzie wysyłał delegatów, rzeczoznawców i t. d., co wszystko będzie kosztowało i w końcu się to pokaże, o czem myśmy się przez dwa lata dowiedzieli, że gruntu takiego nie ma.

A jeżeliby ktoś twierdził, że można budowę odroczyć, bo szkoła rok, lub dwa lata dłużej może istnieć w tych dzisiejszych budynkach, to temu stanowczo zaprzeczam.

My zaledwie do jesieni dociągniemy, więc ci, którzy sądzą, że odroczeniem pomogą, myślą

się, bo tem odroczeniem tylko sprawie zaszkodzi. Lepiej zwinąć szkołę. Sumienie nie pozwala, aby się chłopcy uczyli w wilgotnych i ciasnych pokojach, aby nauczyciele pracowali w takich warunkach, jakie się tam znajdują. Czy zaś wydatek 10.000 zł., który, jeśli nie będzie zrobiony w r. 1892, to musi być zrobiony w r. 1893, czy ten wydatek miałby na budżecie krajowym zaciążyć w ten sposób, iżby od niego należało rozpocząć sanację niedoboru dwu-milionowego, to pozostawiam ocenieniu Wysokiej Izby, ale zdaje mi się, że to nie jest droga odpowiednia.

Z tych powodów proszę Wysokiej Izby w interesie godności i powagi Sejmu, w interesie tym, abyśmy subwencji rządowych w innych szkołach nie skompromitowali przez taką uchwałę, proszę, niech panowie raczą odrzucić wniosek na przeniesienie szkoły z Tarnowa, a uchwalić kwotę 10.000 zł., która dla bytu i przyszłości szkoły jest koniecznie potrzebną.

JE. Książę Marszałek. Zapomniałem przedtem podać do poparcia wnioski p. Stanisława Jędrzejowicza. Wniosek ten brzmi:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby poczynił starania celem uzyskania w mieście Tarnowie korzystniejszego miejsca na szkołę ogrodniczą; do tej chwili wstrzymuje się projektowane kwoty w punkcie 2. wniosku komisji wyrażone.“

Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest dostatecznie poparty.

Głos ma zapisany JE. p. hr. Jan Tarnowski.

JE. p. Jan hr. Tarnowski. Wysoka Izbo! Postawiono tu dwojaki wnioski. Najpierw skreślenia kwoty proponowanej przez komisję w preliminarzu szkoły ogrodniczej tarnowskiej, następnie wniosek z rezolucją polecającą przeniesienie tejże szkoły w inne miejsce.

Muszę zacząć przede wszystkim od rezolucji i stanowczo przeciw niej się oświadczyć.

Powody wyluszczone tu przez poprzedniego mówcę, członka Wydziału krajowego p. Romanowicza, są tak przekonujące, że do nich nie wiele mam do dodania. Niech mi wolno będzie tylko przypomnieć, że kiedy chodziło o przeniesienie szkoły ogrodniczej z Czernichowa do Tarnowa, to jako ówczesny prezes Towarzystwa rolniczego krakowskiego, tej myśli się sprzeciwiłem w komisji i w Izbie przeciw temu

przeniesieniu się oświadczyłem. Popierałem w tym duchu przemówienie p. Struszkiewicza, wiceprezesa Towarzystwa rolniczego, ale na nieszczęście wnioski nasze nie przeszły i przeniesienie szkoły z Czernichowa do Tarnowa nastąpiło, według mego głębokiego przekonania nie z korzyścią dla rzeczy.

Do wszystkich tych szczegółów, jakie przytoczył członek Wydziału krajowego p. Romanowicz, niech mi wolno będzie dodać, że ta szkoła ogrodniczo-sadownicza w Czernichowie rozwijała się pomyślnie, a przytem nic prawie nas nie kosztowała, bo żyła subwencyą rządową. Przeniesienie jej do Tarnowa pociągnęło za sobą jako naturalną konsekwencją kosztów, z jakimi dziś mamy do czynienia.

Jednakowoż po tem wszystkim, co się stało, po włożeniu nowych inwestycji dość znacznych w Tarnowie, przenosić szkołę na nowo, szukać dla niej innego miejsca bądź w Tarnowie, bądź po za Tarnowem, zdaje mi się myśłą niewłaściwą, która szkodę tylko rzeczy przynieść może, nie mając żadnej za sobą strony dodatniej.

Co się zaś tyczy pozycyi wydatków 10.000 zł., składa się ona z dwóch, a mianowicie: na budowę domu 8.000 zł. i na rekonstrukcję istniejącego budynku 2.000 zł.; muszę tu nadmienić, że zwłaszcza co do drugiej pozycyi potrzeba jest istotna. Nie przekonałem się wprawdzie naocznie, ale słyszałem od sprawozdawcy komisji, że są stancye, w których sufity są podparte drągami, i w tych stancyach uczniowie muszą spać i uczyć się. Zarządzenie tedy temu stanowi rzeczy jest zdaje mi się koniecznym; wątpliwość mogłaby tylko zachodzić co do 2. pozycyi na budowę nowego domu kosztem 8.000 zł.

Otóż z żalem jako członek komisji gospodarstwa krajowego odstępuję od uchwały tejże komisji, ale ponieważ ostatecznie na jakimś punkcie trzeba rozpocząć oszczędności, o których mówimy, więc sądziłbym, iż byłoby rzeczą właściwą, żeby Wysoka Izba uchwaliła 2000 zł. na zarządzenie najbardziej naglącej potrzeby, tj. podtrzymanie tego mieszkania, które jest złe, a żeby nie uchwaliła budowy nowego domu kosztem 8000 zł.

Reasumując, oświadczam się za uchwaleniem 2000 zł. na podtrzymanie budynku, w którym się dzisiejsza szkoła mieści a przeciw wy-

datkowi 8000 zł. na budowę nowego budynku — i przeciw rezolucyi zmierzającej do przeniesienia szkoły na inne miejsce.

JE. Książę Marszałek. Do głosu zapisany p. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Z dyskusyi, która się toczy, przekonałem się, że nikt przeciw potrzebie istnienia szkoły ogrodniczej w Tarnowie nie przemawia. Były tylko różnice zapartywań i co do tych różnic pozwolę sobie słów kilka powiedzieć. Przedewszystkiem co do tej wątpliwości o jakości gruntu, która wielu członków tej Wysokiej Izby mniej korzystnie dla tej szkoły usposabia. Grunt ten ma być nieodpowiedni, ale nieodpowiedni przeważnie dla szkoły sadowniczej. — Jak to zaznaczone jest w sprawozdaniu, i jak to wypowiedzianem było kilkakrotnie, szkoła ta dla ogrodnictwa jest odpowiednią, idzie tylko o sadownictwo, a jest uwaga, uczyniona w sprawozdaniu, że do lat 15 grunt ten może być odpowiedni dla sadownictwa i dla drzew i dopiero po 15 latach pokazuje się, że dla tych drzew, które mają rodzić owoce, grunt okazuje się nieodpowiednim. Ależ zadaniem szkoły takiej nie jest stworzyć sady, szkoły zadaniem nie jest, aby po 15 latach drzewo rodziło, lecz zadaniem szkoły jest uczyć, jak pomologicznie drzewa mają być prowadzone i sadzone. Więc te objekeye, że po 15 latach drzewa rodzić nie mogą, ta objekeya dla szkoły sadowniczej żadnej ujmę nie robi, przeciwnie, jeśli są pewne trudności w terenie, na które szkoła napotyka, jeśli te trudności są takie, że mogą sprowadzić na drzewo raka, czy inne choroby drzewa, to uczeń będzie miał sposobność nauczyć się, jak w tych warunkach drzewo będzie się rozwijać. Więc ta uwaga, że kiedyś szkoła będzie przeniesiona i że dlatego dziś powinniśmy się cofać od inwestycyi, nie jest uzasadnioną.

Po tych uwagach zdaje mi się nawet, że ci Panowie, którzy mieli pewne wątpliwości odstąpią od nich. Nie zdaje mi się również, aby droga pośrednia, którą podał JE. hr. Tarnowski, była odpowiednią, by dla szkoły, w której zaznaczono tak liczne braki, uchwalać tylko sumę 2.000 zł. a drugą sumę, gdzie idzie o sale wykładowe, pomieszczenie dla nauczycieli, o sale na zbiory, aby tej nie uchwalać, dla tego, że wynosi ta suma 8.000 zł.

Albo więc chcemy, aby szkoła się rozwijała, aby stanęła na tej wyżynie, na jakiej stać powinna, aby dawała odpowiednich ogrodników, albo półśrodkami nie spychajmy.

Dlatego w całości będę głosował za ustępem drugim wniosku komisji gospodarstwa krajowego.

P. Scipio. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Do głosu zapisany p. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Przedewszystkiem sprostować muszę mylne pojęcie wniosku przejścia do porządku dziennego.

Sądzę, że stawiający wniosek przejścia do porządku dziennego nie miał na myśli, aby przejść nad całą rubryką i nad wszystkimi wydatkami, które już na ten cel były uchwalone, do porządku dziennego.

Mieliśmy na myśli, aby przejść do porządku dziennego nad zwiększeniem wydatków, t. j. aby się pozostało przy tem, co jest dziś obowiązującym i aby ta szkoła tymi środkami jak dziś, mogła i powinna się utrzymać. W przemówieniu szanownego członka Wydziału krajowego dokładnie było przedstawione, co także były Marszałek Sejmu JE. hr. Tarnowski potwierdził, że już przy pierwotnem uchwalaniu zwracano uwagę Wysokiej Izby, że ta szkoła bardzo prosperować i bardzo rozwijać się nie będzie mogła.

Pomimo to, a może też z przyczyny, że nie broniono zbyt gorąco tej opinii, kiedy nie zdołano Sejmu przekonać, wydatek został uchwalonym.

Głównym argumentem członka Wydziału krajowego za koniecznością zwiększenia wydatków było to, że nam przedstawił, jaką to będzie niekonsekwencyą i co sobie o nas pomyśla, jeśli szkoła przez nas założona dla braku funduszków dostatecznie rozwijać się nie będzie, co zresztą przy pierwotnej uchwale z góry przewidywano i Wysokiej Izbie przedstawiano. Ta obawa niekonsekwencyi prowadzi nas często na mylne drogi.

Zrobi się wydatek w najlepszej myśli z nadzieją najpomyślniejszego skutku a pokaże się jednak później, że założenie było fałszywe, a

pomimo to nie mamy tej odwagi powiedzieć sobie: cofnijmy się, nie awanturujmy się dalej, gdyż te rezultaty, których spodziewaliśmy się, nie sprawdzają się. Otóż płonna jest ta obawa zarzutu niekonsekwencji. Już mędrzec znany wszystkim powiedział: „errare humanum est“, a ja sparafrazuję dalszy tekst i powiem: „sed in errore perseverare galicianum“ (Wesołość) to będę mówił, jeśli pod naciskiem tej obawy popełnienia niekonsekwencji będziemy tylko dla tego wydatki wotować, że już poprzednio były uchwalone bez względu czy rezultat odpowiedział oczekiwaniom, czy też przeciwnie.

Jednym z argumentów na pozór najsilniejszych za powiększeniem wydatku jest to, że uczniowie w budynku szkolnym są pomieszczeni w salach ciasno, że dwudziestu kilku mieści się w dwóch salach.

Ja i na to widzę bardzo łatwą radę. Wszak jest w mocy Wydziału krzjowego zmienić plan tej szkoły i znieść internat, tak aby uczniowie dochodzili do szkoły. Pojmuję konieczność a przynajmniej pożyteczność internatu dla seminarium duchownego, dla seminarium nauczycielskiego, bo tam trzeba kształcić ducha, serce i umysł, ale internat dla szkoły ogrodniczej w warunkach tych, gdzie nie ma funduszy, mógłby być rzeczą pożyteczną, ale niezbędną nie jest.

Powiecie może Panowie: Jak się znieś internat, to przestanie być szkoła.

Nie, bo ci, co zechcą się kształcić na ogrodników, znajdą sobie pomieszczenie w mieście; zresztą do tej szkoły posyłają zamożniejsi ludzie uczniów a ci będą mogli z własnych środków ich w mieście nalezyć pomieścić.

Było to podniesione, że nie ma gruntu dość złego, któryby się nie dał podług zasad dzisiejszej nauki ulepszyć. Pewnie! Najlepszym dowodem tego jest skała w Monte Carlo. Tam była zupełnie nieurodzajna skała, a dziś ta skała jest najpiękniejszym w świecie ogrodem, tylko o tem zapomnieliśmy szanowni mowcy, że Monte Carlo dysponuje bankiem troszeczkę innej natury, jak nasz bank krajowy.

(P. hr. Koziębrodzki. Gorszej!).

Gorszej! pewnie, ale właśnie z tej przyczyny przynoszącej środki w takiej obfitości, że umożliwiają to, że niesłychanym nakładem nawet przy najgorszych warunkach natury można sztukę ogrodniczą kultywować.

Jeden z szanownych mowców jakoby awantaż dla tej szkoły przedstawiał, że grunt jest zły i tam z natury rzeczy z czasem na owocowych drzewach tworzy się rak. Powiada, że to jest awantaż tej szkoły, bo uczniowie mogą się nauczyć leczyć tego raka!

No, jeśli byśmy z tą konsekwencją we wszystkich szkołach postępowali, to nie wiem do jakich rezultatów byśmy doszli.

Ja zatem Panowie nie uznając potrzeby, aby ten wydatek wzmacniać i będąc przekonanym, że przy dobrej woli Wydział krajowy zmieniając trochę plan nauki w szkole i reformując ją, może środkami takimi, jakimi dysponuje, utrzymać tę szkołę, będę wotował przeciw podwyższeniu wydatków.

JE. Księżę Marszałek. Zapisany jest do głosu p. Niedzielski. Udzielam mu głosu.

P. Niedzielski Wobec wniosku JE. hr. Tarnowskiego cofam moją rezolucję.

JE. Księżę Marszałek. Głos ma zapisany p. hr. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Myślę, że skoro intencją Sejmu jest, ażeby starać się o uregulowanie finansów krajowych, to powinniśmy zachować „status quo“, a nie robić nowych wydatków, bo takim sposobem nie dojdziemy do żadnych wyników.

Zdaje mi się więc, że dopóki nie dojdziemy do ładu z finansami, dopóki nie dojdziemy do jakiegoś planu, czy to uregulowania dodatków, czy to wprowadzenia jakiejś konwersyi, dopóty powinniśmy zastanowić wszelkie wydatki większe, zostać przy tych, jakie dotąd były i nie wdawać się w żadne nowe antreprzyzy.

Zdaje mi się, że szkole nic nie zaszkodzi jeżeli rok jeden lub dwa przetrwa w takim stanie, w jakim jest teraz, bo to się tak mówi, że się wszystko wali, ale jak się podeprze, to się nie będzie walić. (Wesołość).

Tak jest, bo tak się dzieje w gospodarstwie. To co mówił mi członek Wydziału krajowego, że tam jest wilgoć i t. p. w tym domu, to proszę Panów, gdybyśmy chcieli na to uważać, to musielibyśmy kilkanaście tysięcy chałup w kraju stawiać, bo wszędzie u chłopów jest wilgoć a przecież mieszkają, mieszkać będą i nie się im nie stanie; mieszkają bo nie mają za co lepszych chałup postawić. Tu jest ten sam

stosunek, że nie ma za co postawić lepszego domu. Niech jeszcze jeden rok szkoła mieści się w tym samym domu, dopiero wtedy gdy finanse uregulujemy, będziemy mogli myśleć o rozszerzeniu i wydatkach na inne cele humanitarne i t. p.

Dlatego ja będę głosował za wnioskiem odroczenia, żebyśmy nie robili żadnych wydatków dopóki głównej kwestyi uregulowania finansów nie przeprowadzimy.

JE. Książe Marszałek. Do głosu nie jest nikt zapisany, przeto głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Sze-roka dyskusya, jaka się na stosunkowo małym polu nad sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, rozwinęła, dała dość sposobności Wysokiej Izbie z różnych punktów widzenia przypatrzeć się wnioskowi komisji gospodarstwa krajowego. Że dyskusya była tak szczodra, szukać należy przyczyny w tem dążeniu ogólnem, aby przecież gdzieś raz zacząć oszczędności robić, chcąc dojść do tego głównego celu, który pewni przynajmniej posłowie mają, aby ograniczyć wydatki.

Myślę, że nikt z nas nie stoi na innym stanowisku, chodzi tylko o to, aby nie powiedzieć z góry: „nie nie dać“! tylko, aby nie dać tam, gdzie nie potrzeba a w żadnym razie nie stawać na stanowisku, żeby nie dawać tam gdzie zachodzi oczywista potrzeba. O takiej oszczędności powiedziałbym z góry, że jest fałszywą.

Nie moją rzeczą jest tę ogólną myśl w tej chwili szerzej omawiać. Uważam tę dyskusję jako tyralierkę do głównej batalii, która przy najbliższej sposobności stoczona zostanie.

Mnie jako sprawozdawcy komisji w tej drobnej sprawie przypada tylko zwrócić uwagę na te argumenta, dowody i zarzuty jakie tu z różnych stron podniesiono przeciwko wnioskowi komisji.

Kilka słów ogólnych: Komisya gospodarstwa krajowego a z nią i ja jako sprawozdawca mamy obowiązek stanąć w obec Sejmu z całą otwartością, nie zakrywając ujemnych stron przedmiotu. Słyszałem w prywatnej rozmowie i w tej Wysokiej Izbie, że sprawozdanie zbyt otwarcie rzecz przedstawia i dlatego napotyka na pewnego rodzaju rodzaju trudności. Kto roz-

ważał skrupulatnie, czytając to sprawozdanie, musiał według mego przekonania poznać, że są tam podniesione wszystkie strony ujemne ale też i dodatnie wszystkie i rzecz przedstawiona tak jak się rzeczywiście ma. Grunt jest niewłaściwy (tośmy stwierdzili) do wyhodowania sta-rodziewia.

Według zdania rzeczoznawców drzewa tam do zupełnego rozwoju i produkcyjności dojść nie mogą, ale kwaciarstwo, warzywnictwo, wszystkie inne ogrodnicze roboty mogą być z powodzeniem przeprowadzone. Sejm wyraźnie żądał, aby szkoła w Tarnowie została utworzona. Przecież w roku 1878 komisya gospodarstwa krajowego powiedziała wyraźnie: „że z zadowoleniem dowiedziała się komisya gospodarstwa krajowego ze sprawozdania Wydziału krajowego, że szkoła da się z Czernichowa do Tarnowa przenieść“.

A że Sejm nie był bez dostatecznego objaśnienia, muszę, jak to już JE. hr. Tarnowski powiedział, zaznaczyć, że ja miałem zaszczyt stanąć przeciwko temu zapatrywaniu, że szkoła w Czernichowie istnieć nie może. Powiedziałem wtenczas wyraźnie, jak to stoi na stronicy 747 sprawozdania z 16. stycznia 1888, „że wydatki po założeniu nowej szkoły muszą się zwiększyć, które skarb krajowy będzie musiał ponosić“, i że w ogóle te korzyści w ówczesnem sprawozdaniu wyrażone, będą w pewnej części na złudzeniu polegały.

Tego jednakowoż Sejm nie uwzględnił i orzekł, że ze względów innych, zresztą słusznych, szkoła w Tarnowie będzie lepiej położoną, bo będzie mogła być wspomozoną datkiem, który da miasto. I rzeczywiście miasto bardzo szczerze chciało dopomóc szkole i dało to, co mogło dać.

Ale to zupełnie jeszcze nie powinno w wątpliwość podać skuteczności szkoły, że jeden lub drugi szczegół w urzędzeniu jej nie jest zupełnie doskonały, bo ostateczny cel ogólny: rozwój szkoły, uczenie dobre, efekt naukowo-wychowawczy, — mimo tego wszystkiego może być osiągnięty, jak tego dowodzi praktyka.

Chcąc jednakowoż rzeczywiście osiągnąć cel, który Sejm miał na oku, to jest dotarczyć krajowi zdalnych ogrodników choć w ograniczonej liczbie, nie może się Sejm zawahać przed zwiększonymi wydatkami. Muszę zaś zwrócić

uwagę, że wydatki te wobec celu naukowo-wychowawczego są drobne.

W sprawozdaniu jest powiedziano, że na wystawienie zupełnie odpowiedniego budynku na gruncie, na który gmina daje dodatkowo szkole, potrzeba 40.000 zł. Komisya gospodarstwa krajowego zgodnie z Wydziałem krajowym uwzględniając obecny zły stan funduszków krajowych przychodzi przed Panów z mniejszem żądaniem, jednak koniecznem, bo przecież nie można żądać internatu, gdzieby kierownik był odpowiedzialnym a musiał mieszkać po za zakładem i do niego dochodzić, gdzieby nie można uczniów kontrolować, gdyż siedzą tam jak śledzie w beczce, w izbie tego rodzaju, że do sufitu zapadającego się można ręką dostać, gdzie okna są w ziemi kompletnie, gdzie przeprowadzając lustrację trzeba co godzinę na kwadrans okna otwierać i uczniów wypuszczać na dziedzińiec, aby uzyskać powietrze potrzebne do oddechu. Czyż szkole w tych warunkach można przyznać tytuł zakładu krajowego?

Powiedziano, że w wielu chałupach jest wilgoc i niedostatek, a jednak wieśniacy tam muszą przemieszkwać. Pewnie, że nie możemy w całym kraju usunąć złego (coby z nas każdy, gdyby mógł, uczynił) ale przynajmniej jeden zakład, który się nazywa krajowym, urządzić tak, aby przynajmniej nie zagrażał niebezpieczeństwu zdrowia i życia, na to zdobyć się musimy.

P. Kozłowski powiada, że zawsze się tak dzieje, że wydatki z początku są małe a później rosną. Proszę panów, inaczej przecież być nie może, tak się zawsze dzieje. Jeżeliby zaś tą uwagą miało być nacechowane powzięcie uchwał bez zastanowienia, to muszę się zastrzedz przeciw temu, bo Sejm miał wszystkie daty i był dokładnie poinformowany w szerokiej dyskusji i z przekonaniem gruntownem przystąpił do uchwały. Że zaś w danym razie cofnąć się mamy odwagę, dowodzi zniesienie torfiarni w Dublinach, która nie odpowiedziała pokładanym w niej nadziejom i została zwinięta.

Co do tego, czy internat rozwiązać zupełnie, słów tracić nie potrzebuję, bo zbyt szeroka była pod tym względem dyskusya.

Co do wątpliwości p. Jędrzejowicza, czy miasto zechce odkupić budynek, to w sprawozdaniu komisji jest wyraźnie powiedziane, że Wydział krajowy postarać się ma, ażeby dekla-

racya odnośna gminy miasta prawnie była tak ubezpieczoną, żeby na przyszłość wycofania się ani sporu być nie mogło. Tak więc kwestya załatwioną jest zupełnie.

Zwrócę się teraz do uwag JE. p. hr. Tarnowskiego. Najprzód muszę wyrazić pewnego rodzaju zdumienie, że członek komisji i jej wiceprezes, mając sposobność gruntownego zbadania sprawy, w chwili, gdy już myśl robienia oszczędności była podnoszona, nie zrobił uwag swoich w komisji, lecz wystąpił z niemi w Izbie, po jednogłośnem przyjęciu wniosków w łonie komisji. Zdziwienie to jest naturalne. Rozumiem gdyby ktoś, kto nie miał sposobności lub czasu poznania rzeczy dokładnie, uczynił taki wniosek, uważając go za właściwy, bo sumienie jego poselskie zaspokajający. Ale wobec tego, że rzecz była tak długo w komisji rozważana, że uznano wydatek jako tak konieczny, iż gdyby go nie uchwalono, to szkoła wogóle istniećby nie mogła, a nawet nie powinna; wobec tego stawiać wnioski tak radykalne, jak p. Kozłowski a częściowo i p. hr. Tarnowski — przyznam się, że to przechodzi zakres mego pojmowania rzeczy.

Nie mogę się zgodzić na ten wniosek i muszę raczej prosić Wysokiej Izby: „Uchwalcie Panowie zniesienie szkoły tarnowskiej“. Wola Sejmu! Wydział krajowy z pewnością się podda, komisya gospodarstwa krajowego tylko podnosić będzie wątpliwości, tak jak zawsze podnosić musi w takich razach, czy to będzie z korzyścią dla rozwoju kraju cywilizacyjnego i ekonomicznego. Ale z tamtym wnioskiem zgodzić się nie mogę w żaden sposób.

Nic mi zresztą nie pozostaje do nadmienienia, jak tylko to, ażebyście Panowie zechcieli przejść szczegółowo do samych wniosków komisji gospodarstwa krajowego.

Budynek projektowany ma stanąć na miejscu, w którym nie ma dostatecznego obszaru, ażeby uzupełnić szkołę w tym kierunku, w którym jej coś brakuje. Jak to członek Wydziału krajowego już powiedział, jest nadzieja, że przy tej szkole poniżej znajdzie się grunt, gdzie drzewa owocowe będzie można prowadzić. Bo proszę sobie wyobrazić, że grunt ten, gdzie się prowadzi ogrodnictwo, kwaciarstwo i inne, jest oddalony znacznie od budynków szkolnych i stoi na innem miejscu, na pagórku.

Szkoła na miejsce na szczepy owocowe, które może być powiększone, jeżeli się nabeździe grunt bliższy, zdatny pod gospodarstwo owocowe, przez co można usunąć braki.

Cóż się więc robi? Robią się pertraktacje i jest nadzieja, że się grunt uzyska, a szkoła taka jak jest nie może zadowalać, bo kierownik odpowiedzialny za prowadzenie moralne i naukowe uczniów mieszka poza zakładem, nawet żaden nauczyciel nie może tam mieszkać, a ochmistrz dzisiejszy mieści się w takiej jamce, bo pokojem nazwać tego nie można, że dwóch kroków wszczepić i wdłużyć zrobić nie może, bo opóć stoliczka i łóżka nic się tam nie zmieści.

Wydatkiem proponowanym przez komisję 8.000 zł. zaradzi się złemu a ewentualnie kraj nic nie straci, owszem zyskuje, bo w przyszłości gdyby nadzieje co do prowadzenia drzewek się nie sprawdziły i gdyby w takim razie musiała szkoła być przeniesioną gdzieindziej, to przecież fundusz krajowy nie byłby narażony na straty, bo gmina odkupiłaby budynek.

W najumiarkowańszych więc granicach, jak tylko być może, komisya gospodarstwa krajowe chciała przedstawić Panom szczerze i otwarcie rzecz całą.

Czyż wobec tego można nam mieć za złe, że przychodzimy do Sejmu z całą otwartością i przedstawiamy przyszłość w właściwym świetle a jednak na stratę nie narażając bo nie jest przecież wykluczoną ewentualność, że wobec szczerzej pracy kuratoryi te stosunki zmieniają się na lepsze.

Bo muszę tu podnieść, że szkoła tarnowska ma kuratoryę tak czujną i tak serdecznie dla szkoły usposobioną, jak nie powiem, żadna inna nie ma — ale lepszej nie ma żadna szkoła, tak że jeżeli te zapatrywania nie zbyt różowe wskutek tych usiłowań zacnej i uczciwej kuratoryi może się nie spełnia, to w takim razie szkoła będzie utrzymywaną w warunkach możliwych i krajowi wydatek ten rzeczywiście się spłaci.

Wobec tego nie mogę inaczej jak tylko prosić o uchwalenie pozycji, które tutaj wnosi komisya gospodarstwa krajowego z tym dodatkiem, że jak przy ogólnej dyskusji powiedziałem co do punktu 4. zgadzam się z wnioskiem p. Jędrzejowicza. Skończyłem.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Dyskusya była prowadzona nad punktem 1. i 2. łącznie. Podaję najpierw

pod głosowanie punkt 1., co do którego nie było żadnej opozycji. Kto przyjmuje punkt 1. (czyta): „Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie“, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Co do innych wniosków, to rezolucya do Wydziału krajowego posła Jędrzejowicza nie uzyskała poparcia. Rezolucyę do Wydziału krajowego posła Niedzielskiego sam poseł cofnął, został się więc tylko wniosek JE. hr. Tarnowskiego Jana.

Zdaje mi się, że odpowiem jego myśli, jeżeli po prostu punkt 2. wniosku komisji podzielę na dwie części, mianowicie na kwestyę uchwalenia 8.000 zł. na nowy budynek i 2.000 zł. na restauracyę istniejącego starego budynku.

Kto się z tym sposobem podania pod głosowanie zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Podaję więc pod głosowanie część 1. (czyta): „Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 8.000 zł. celem postawienia budynku murowanego, przeznaczonego na pomieszkanie kierownika szkoły, kancelaryę, trzy sale wykładowe i pomieszczenie zbiorów“. Kto tę część przyjmuje, zechce powstać. (Większość). Przyjęto.

Podaję tedy część drugą: „Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2.000 zł. na rekonstrukcyę i rozszerzenie dotychczasowego budynku mieszczącego uczniów i ich dozorcę (ochmistrza), razem przeto na cele powyższe 10.000 zł.“. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 3. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

„Sejm ustanawia w miejsce dotychczasowych nauczycieli pomocniczych niestałych stałą posadę etatową nauczyciela do nauk elementarnych ogólnie kształcących i przygotowawczych, z płacą roczną w kwocie 500 zł., dodatkiem aktywalnym w kwocie 100 zł. i dodatkami pięcioletnimi po 50 zł.

JE. Książę Marszałek. Kto przyjmuje wniosek 3. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 4. Co do tego punktu postawił p. Stanisław Jędrzejowicz wniosek odrzucający (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić odroczenie uchwały i dyskusji nad preliminarzem szkoły ourodniczej w Tarnowie, aż do chwili wprowadzenia pod obrady Izby przedłożeń komisji budżetowej“.

Na to p. sprawozdawca imieniem komisji się zgodził.

Kto się zgadza z wnioskiem p. Jędrzejowicza, zeche rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy wodnej i ustawy o ochronie własności polnej. (**Aleg. 136**).

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na pomyłki druku w sprawozdaniu. Mianowicie na stronie 2. opuszczony jest cały ustęp następującej treści (czyta):

„Komisya gospodarstwa krajowego wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączone dwie nowe do krajowej ustawy wodnej i ustawy o ochronie własności polnej“.

Na stronie 3. w ustawie I. zamiast słowa: „postanowienia §. 3.“ powinno być „postanowienie §. 3.“.

Następnie po ustępie „Ze zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem rozporządzam“ brakuje dwóch słów „co następuje“ Na str. 5. w ustawie II. po prawej stronie są §§. w brzmieniu nowem, obecnie przez komisję gospodarstwa krajowego proponowanem, po lewej zaś stronie są w brzmieniu dawniejszem.

Otóż powinna tam być uwaga „Brzmienie dotychczasowe“ dla wyjaśnienia rzeczy (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 136).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zeche rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustaw.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

I.

U s t a w a

z dnia zmieniająca postanowienia §. 3. lit. n. ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1876 Dz. u. k. Nr. 28.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

§. 3. lit. n) ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1876 Dz. u. kr. Nr. 28. zostaje uchylonym w dotychczasowem brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

n) Samowolne uszkodzanie lub zanieczyszczenie cudzych sadzawek i rezerwoarów na ryby, zakładów do sztucznego chowu ryb i studzien polnych, o ile takie uszkodzenie lub zanieczyszczenie nie podlega według ustawowych postanowień o prawie wodnem ukaraniu przez władze polityczne.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi rolnictwa i spraw wewnętrznych.

II.

U s t a w a

z dnia zmieniająca postanowienia §§. 69, 70 i 74 krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

§§ 69. 70. i 74. krajowej ustawy wodnej z 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38 zostają uchylone w dotychczasowem brzmieniu i mają opiewać jak następuje:

§. 69.

Wszelkie uszkodzenia i nadwężenia urządzeń wodnych, przekroczenia ustaw regulujących prawo wodne, jakoteż rozporządzeń i zarządzeń wydanych w celu przeprowadzenia tychże, w szczególności zakładanie budowli wodnych dla ochrony lub pożytku, użycie wód bez po-

zwolenia władzy, o ile to pozwolenie jest potrzebne, przestawienie albo samowolna zmiana znaków do oznaczania wysokości wody, wreszcie szkodliwe zdrowiu zanieczyszczanie wody, o ile te czyny nie podpadają pod powszechne prawo karne, uznane zostają za przekroczenia wodne i mają być karanymi przez władzę polityczną grzywną od 5 do 150 zł. w. a. lub aresztem od jednego dnia do jednego miesiąca.

§. 70.

Osobom przeznaczonym do strzeżenia wód i urządzeń do użycia, sprowadzania i zatrzymywania wody, przysługuje taki sam zakres działania, jaki ustawa przyznaje polowym pod warunkami i ostrożnościami ustawą tą przepisane.

§. 74.

Dochodzenie i karanie przekroczeń tej ustawy ustaje wskutek przedawnienia, jeżeli się wykraczającego nie pociągnie do śledztwa w przeciągu sześciu miesięcy od dnia popełnienia wykroczenia.

Przedawnienie nie rozciąga się na obowiązek, który na przekraczającego wkłada §. 72., jakoteż na jego obowiązek do wynagradzania szkody.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i handlu.

JE. Książe Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Midowicz. Proszę o głos!

JE. Książe Marszałek. P. Midowicz ma głos.

P. Dr. Midowicz. Wysoki Sejmie!

Ustawa niniejsza ma na celu interes i dobro prac melioracyjnych i ich przyszłość. Ja tylko dlatego przemawiam, że chciałbym spowodować rezolucyą. — Mnie się zdaje, że prócz tych paragrafów, które ustawa obecnie poprawia, jest jeszcze jeden paragraf — to jest moje przekonanie, który może w przyszłości szkodzić i przez nieopatrzne traktowanie szkodę tym pracom melioracyjnym wyrządzić. Jest to §. 47. ustawy wodnej. Tam tylko chodzi mi o jedno słówko; §. 47 ustawy wodnej opiewa: (czyta)

„Grunt uzyskany wskutek budowli regulacyjnych w obrębie regulacyjnym przypada tym, co ponoszą koszta przedsiębiorstwa; musi być jednak odstąpiony właścicielom przyległych gruntów na ich żądanie za zwrotem wartości, jeżeli go przedsiębiorstwo nie potrzebuje do lepszego zabezpieczenia i umocnienia brzegu.“

Owóż chciałbym, ażeby Wysoki Sejm a względnie Wydział krajowy zarządził dochodzenie, czy i tego paragrafu nie należałoby o tyle zmienić, iżby [zamiast słówka „musi“, było postawione słowo „może“. Dlatego wnoszę, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, iżby się zastanowił, czy brzmienie §. 47. w interesie spraw melioracyjnych nie należałoby zmienić o tyle, iżby zamiast słówka „musi“ stało „może“.

JE. Książe Marszałek. Rezolucya p. Midowicza brzmi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, czyli w interesie melioracyjnych prac nie należy i §. 47 ustawy wodnej zmienić w tym kierunku, aby zamiast wyrazu „musi“ stało: „może“.

Kto rezolucyę p. Midowicza popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński. Ja się temu nie sprzeciwiam.

JE. Książe Marszałek. Rezolucyę podam pod głosowanie po uchwaleniu ustaw.

Ponieważ dyskusya ogólna zamknięta, więc przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Chodzi o pierwszą ustawę.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie obu ustaw en bloc.

JE. Książe Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przyjęcia tej ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa pierwsza jest przyjęta en bloc.

Przystępujemy do ustawy drugiej. Jest wniosek przyjęcia ustawy drugiej en bloc, czy żąda

któ głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przyjęcia tej ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść (Większość.) Ustawa druga jest przyjętą en bloc.

Sprawozdawca Dr. Jan Gnoiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania obu ustaw.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania przedewszystkiem co do ustawy pierwszej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę pierwszą w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa pierwsza jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania ustawy drugiej. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę drugą w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa druga w trzecim czytaniu jest przyjętą.

Teraz następuje rezolucya posła Midowicza. Odczytałem ją dopiero co, więc jest Izbie znana.

Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę p. Midowicza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya jest przyjętą.

Przestępujemy do następnego punktu (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Wulka Turebska ze związku gminy Turbia w powiecie tarnobrzesckim i utworzenia z niej samoistnej gminy. (**Aleg. 137.**)

W zastępstwie p. Mikołaja Torosiewicza głoś ma p. Trzecieski.

Sprawozdawca p. Trzecieski. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 137.)

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Trzecieski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Muszę zwrócić uwagę na pomyłki druku. Wszędzie zamiast „artykuł“, ma być powiedziane „paragraf“. Prócz tego w §. 2. wierszu 5. między cyframi 1.141 a 1.142 opuszczono cyfry „1.140 a 1.141“, w wierszu 20. w cyfrze 3. zamiast „459 a 458“ powinno być 458 a 460“; potem w następnej cyfrze zamiast „459“ ma być „458“.

Projekt ustawy opiewa (czyta):

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem o wyłączeniu osady Wulka Turebska ze związku gminy Turbia w powiecie tarnobrzesckim i utworzeniu z tej osady samoistnej gminy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Osada Wulka Turebska zostaje wyłączoną ze związku gminy Turbia w powiecie tarnobrzesckim i ma odtąd stanowić samoistną gminę.

§. 2.

Granica tej gminy będzie biedz od północy granicą katastralną gminy Żabno i Woli rzeczywckiej — od wschodu granicą katastralną gminy Dąbrowa rzeczywcka i brzegiem Sanu — od zachodu granicą katastralną gminy Majdan zbydniowski — od południa pomiędzy parcelami gruntowymi: Nr. 2244 a 293/2; 1142 a 293/2; 1142 a 1141; 1140 a 1141; 1144/2 a 1141; 293/1 a 293/2; 283 a 20; 284 a 20; 284 a 282; 285 a 282; 280 a 282; 276 a 281; 276 a 20; 275 a 20; 272 a 20; 271/1 a 20; 271/2 a 20; 271/2 a 268; 269 a 268; 267 a 268; 267 a 20; 266/1 a 20; 266/2 a 20;

266/2 a 264; 266/1 a 264; 266/1 a 265; 293/1 a 265; 314 a 265; 314 a 251; 315/1 i 315/2 a 317; 315/2 a 249; 315/2 a 318/1; 315/1 a 318/1; 315/1 a 319; 315/1 a 321; 313/2 a 321; 311 a 321; 322 a 321; 2967/1 a 2967/3; 2967/1 a 344; 2967/1 a 341/1; 2967/1 a 340; 2967/1 a 337/2; 332 a 337/2; 332 a 337/1; 336/2 a 337/1; 338 a 337/1; 338 a 337/3; 338 a 339; 338 a 341/2; 338 a 342; 338 a 350; 338 a 2966; 784 a 2962/2; 785 a 2962/2; 2962/1 a 2962/2; 778 a 783/3; 780 a 783/3; 782 a 783/3; 782 a 783/1; 782 a 783/2; 782 a 421/1; 782 a 421/2; 781 a 421/2; 773 a 421/2; 2963/1 a 421/2; 2963/1 a 2963/2; 750 a 433; 749 a 433; 735 a 433; 734/1 a 433; 734/1 a 432; 734/1 a 438/2; 733 a 438/2; 733 a 439; 732 a 439; 2958/1 a 2958/2; 622 a 2958/2; 621 a 2958/2; 620 a 2958/2; 615 a 2958/2; 613 a 2965; 2957 a 2965; 2957 a 450; 451 a 450; 451 a 460; 458 a 460; 458 a 465; 455 a 465; 555 a 465 aż do brzegu rzeki Sanu.

§. 3.

Do trzech miesięcy od ogłoszenia niniejszej ustawy zostanie rozwiązana dotychczasowa Rada gminna gminy Turbi, a zarządzone i przeprowadzone zostaną wybory do Rad gminnych nowych gmin Turbi i Wulki Turebskiej.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Ksiąźę Marszałek. Rozprawa otwarta — czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Stan. Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

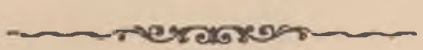
Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie we środę o godzinie 10. rano.

Porządek dzienny zostanie Panom rozesłany do domów.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. min. 10. po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

11. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 23. marca 1892.

Treść: Spis petycyj. — Przemówienie p. Hamoraka na poparcie petycji gminy Śniatyna o regulację Prutu. — Przemówienie p. Kulaczkowskiego o petycji gminy Wierzbica o subwencję na budowę szkoły. — Przemówienie p. Potockiego Romana w sprawie ustawy łowieckiej. — Uchwała odstąpienia kilku petycyj tudzież sprawozdania komisji szkolnej w sprawie stypendyów dla seminarzystów nauczycielskich, do komisji budżetowej. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z planami i kosztorysem krajowego zakładu położnic we Lwowie. — Sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym za rok 1890. — Głos p. Klemensa hr. Dzieduszyckiego z wnioskiem, Merunowicza z wnioskiem, Struszkiewicza, Gorayskiego, Jędrzejowicza Edwarda, Rutowskiego, Dzieduszyckiego Wojciecha i sprawozdawcy Abrahamowicza. — Uchwalenie wniosku komisji z częściową rezolucją Klemensa hr. Dzieduszyckiego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1890. — Odłożenie sprawozdania komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego obejmującego czynności w zakresie przemysłu krajowego (Część I. Organizacya krajowej komisji dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe, fundusz przemysłowy.) — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej w przedmiocie petycji gminy miasta Jordanowa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, araku, piwa i miodu. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji kilku gmin powiatu łańcuckiego w sprawie przymusowego ubezpieczania budynków od ognia. — Głosy pp. Kramarczyka z wnioskiem, Merunowicza z poprawką, Rutowskiego z poprawką, ponownie Kramarczyka i sprawozdawcy Trzecieckiego. — Przyjęcie wniosku komisji z dodatkami Merunowicza i Rutowskiego. — Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie taryf kolejowych dla dowozu do okolic głodem dotkniętych. — Interpelacya p. Niedzielskiego w sprawie pragmatyki służbowej dla powiatowych urzędników autonomicznych. — Wniosek p. Bobczyńskiego o zmianę ustawy drogowej. — Wniosek p. Michalskiego o przyznanie zgodności stopnia oficerskiego z zajęciami rękodzielniczymi. — Porządek dzienny 12. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 25 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 123.

JE. Książę Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół z poprzedniego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Proszę p. sekretarza p. Wiktora o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 23. marca 1892.

1208. L. s. 1.395. Wydział powiatowy w Bóbrce, przez p. Kułaczkowskiego, o przyznanie na rok bieżący wyższej dotacji na budowę dróg powiatowych i gminnych i dojazdów kolejowych — do komisji budżetowej.

1209. L. s. 1.396. Wydział powiatowy w Rudkach, przez p. Rayskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1210. L. s. 1.397. Wydział powiatowy w Grybowie, przez p. Klemensiewicza, o pomoc dla dotkniętej głodem ludności tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

1211. L. s. 1.398. Gmina Skrzyszów, przez p. Stręka, o zapomogę głodową dla mieszkańców tamtejszych — do komisji budżetowej.

1212. L. s. 1.399. Gmina m. Śniatyna, przez p. Hamoraka, o regulację i zabezpieczenie brzegów rzeki Prutu na terytorium tej gminy — do komisji gospodarstwa krajowego.

P. ks. Hamorak. Proszu o hołos do tej petycji.

JE. Książę Marszałek. P. ks. Hamorak ma głos.

P. ks. Hamorak. Wysokij Sojme! Reprezentacja miasta Śniatyna podała petycję do Wysokoho Sojmu z proszeniem o rekulację riki Prut. Podibnu petycję podały i pojedynczi człeny, ktori były poszkodowani czerez riku Prut do Wysokoho Sojmu. Ja i tamtoho roku kilka sliw na popertje tej petycji skazaw, odnakoż Wysokij Sojm w tym wzhladi nyczo ne zarjadył. Prut robyt straszennu szkodę, rik riczno zaberaje zemlu kawalkamy, a nawit, jak w petycji podano, zabraw desiat gospodarom chaty i najkrasszi sadyby z ochorodamy; szczoś 13 gospodariw, ktori były nedawno szczo daleko od Prutu, wże teper znachodjat sia w tim nebez-

peceństwi, szczo nyni abo zawtra ich Prut zabere — a nadto w peretiahu kilkadiesiat lit zabraw Prut do 90 morhiw, tak szczo dekotri hospodari, poimanno w petycji nawedeni, po 5 abo bilsze morhiw potratyły. A odnakoż nyczo ne robyt sia dla rekulacji toj riki! Dlatoho Prut jakby zahniwanyj na Hałyczynu, szczo ne chce sia nam toju sprawu zaniaty, zaberaje terytorjum z Hałyczyny, pryłuczaje do susidnoj Bukowyny, tak, szczo wże odno pryseło, kotre nazywa sie Pryrwa, pryłuczYW do Bukowyny. Bukowyna ze swojeji storony pospiszno zapysuje do katastru a tim samym terytorjum Hałyczyny zmenszaje sia. Otżeż z toho wzhladu ja proszu, szczyoby tuju petycję prydyłyty do komisji gospodarstwa krajewoho, z tim, szczyoby taja komisja tuju sprawu pryporuczyla Wydiłowy krajewomu w cili wysłania w najkorotszym czasi jakoho technycznoho urjadnyka na se mistce, i szczyoby prynajmniej zabezpeczeno hranyciu meży Hałyczynoju a Bukowynoju.

Sekretarz p. Wiktor (czyta dalszy ciąg petycji):

1213. L. s. 1.400. Gmina Ładyczyn, przez p. Korytowskiego, o zwrot nadpłaty konkurencyjnej na drogę krajową Strusów Buczac — do komisji drogowej.

1214. L. s. 1.401. Reprezentacya gminy i mieszkańcy Zakopanego, przez p. Władysława Koziebrodzkiego, o utworzenie Sądu powiatowego w Zakopanem — do komisji prawniczej.

1215. L. s. 1.402. Gmina Ostrów, przez p. Żardeckiego, przeciw wydzieleniu przysiółka Wolicy ze związku tej gminy — do komisji administracyjnej.

1216. L. s. 1.403. Gminy Szczyżyce i Abramowice, przez p. Potoczka, o przywrócenie im praw do dochodów z targowego i jarmarków, przywłaszczonych przez tamtejszy klasztor Cystersów — do komisji petycyjnej.

1217. L. s. 1.404. Gmina Waksmund, przez p. Raczyńskiego, o zmianę ustawy o konkurencyi kościelnej z 15. czerwca 1866 — do komisji administracyjnej.

1218. L. s. 1.405. Gmina miasta Bohorodczan, przez p. Barabasza, o odpisanie i przyjęcie na fundusz krajowy zaległej prestacyi szkolnej — do komisji budżetowej.

1219. L. s. 1.406 Gmina Krynica, przez p. Barabasza, przeciw podwyższeniu prestacyi na płacę nauczyciela — do komisji szkolnej.
1220. L. s. 1.407. Gmina Mołodyńcze przez p. Kułaczkowskiego, o niżenie jej prestacyi na utrzymanie nauczycieli — do komisji budżetowej.
1221. L. s. 1.408. Gmina Filipkowce, przez p. Hamoraka, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1222. L. s. 1.409. Gmina Ciężkowice, przez p. Klemensiewicza, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom — do komisji szkolnej.
1223. L. s. 1.410. Zarząd szkoły ludowej w Bortkowie, przez p. Kramarczyka, o dodatek osobisty dla tamtejszego [nauczyciela — do komisji szkolnej.
1224. L. s. 1.411. Rada szkolna miejscowa w Czabarówce, przez p. Kornela Horodyskiego, o wyrównanie płac tamtejszym nauczycielom — do komisji szkolnej.
1225. L. s. 1.412. Rada szkolna miejscowa z gminą w Wierzbicy, przez p. Kułaczkowskiego, o zapomogę na budowę nowej szkoły — do komisji budżetowej.

P. Dr. Kułaczkowski. Proszu o hołos do tej petycyi.

JE. Książę Marszałek. P. Kułaczkowski ma głos.

P. Dr. Kułaczkowski. Prosywjem o hołos, szczyby kilkoma słowy podderżaty petycyju hromady Werbycia, kotra imenno podana zistała do widomosty Wysokoj Pałaty. Rioz ide o to. Hromada Werbycia, bobreckoho powita maje wid roku 1875 filialnu szkołu, kotra dla nedostatku osibnoho budynku, umieszczona jest dosy sprawdi tymczasowo, w diakiwci. Teper taja diakiwka na szkołu jest ne odpowiedna, bo jest to mała, wikom prywałena, zistariła zwyczajna selska chatka.

Ne sposibno jest pomityty w nej wsich szkolnych ditej, tak szczyby frekwencja szkolna w tej miscewosty obmenszyła sia. Wo wydu toho riszyła hromada Werbycia w porozuminju z miscewoju Radoju szkolnoju, na tim miscy, hde stoit diakiwka, postawyty nowyj budynek szkolnyj. Plan budowy toho nowoho budynku i prelimi-

nar kosztiv toj budowy zatwerdyła wże Rada szkolna bobrecka a hromada postanowyla szczyby toho roku z wesnoju prystupyty do wybudowania toho nowoho szkolnoho budynku, tak szczyby nauka z ślidujuczym rokom 1892/1893 wże w tim nowim budynku udilała sia. Koszta toho nowoho budynku szkolnoho obczyśleni zistały na kwotu 1758 zł. — a kosztiv tych wsich ne jest w stani hromada Werbycia z własnych fondi ponesty. Z odnoj storony ne maje hromada własnoho majetku, czysłył wsioho 76 domiw i 456 meszkanciw, a z druhoj storony publiczni tiahary, jaki teper wże hromada tytułom podatku na dotacju na uczytela, na potreby szkolne i potreby dorohowi opłaczae, wynosiat poważnu sumu około 1800 zł.

Z toj pryczyiny udaje sia hromada razom z miscewoju Radoju szkolnoju do Wysokoho Sojmu z proszeniem, szczyby Wysokij Sojm w sprawie budowy nowoho budynku szkolnoho z fondi krajowych pryjszow hromadi w pomicz i udiływ pewnu kwotu tytułom bezzwrotnoj zapomohy na tuju cil.

Dumaju, szczyby proszeniu toj hromady widkazaty nijakim sposobom ne można. Hromada, kotra tak rewno troszczyt sia o proświszczenie swoich ditej, a tim samym o wychowanie obywateliw dla kraju, zasłuhuje w połni na to szczyby jeji proszenie buło uwzhladnene. Dlatoho ja poperaju jak najsilnije tuju petycyju i pryporuczaju jeju komisji budżetowej a wzhladno Wysokomu Sojmowy do skoroho i uspisznoho riszenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta dalszy ciąg petycyj)

1226. L. s. 1.413. Rada szkolna miejscowa w Ciężkowicach przez p. Klemensiewicza, o przyznanie wyższych płac tamtejszym nauczycielom młodszym — do komisji szkolnej.

1227. L. s. 1.414. Nauczyciele ludowi w Zakopanem, przez p. Raczyńskiego, o dodatki drożyzniane lub o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.

1228. L. s. 1.415. Nauczyciele w Baworowie, przez p. Ochrymowicza, o zaliczenie tamtejszej szkoły do kategorii wyższej z podniesieniem płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

1229. L. s. 1.416. Józef Pelczar, nauczyciel w Orzechówce przez p. Bobczyńskiego, o podwyższenie płacy i dodatek drożyzni — do komisji szkolnej.
1230. L. s. 1.417. Andrzej Lubieniuk, nauczyciel w Niedźwiedzy, przez p. Ochrymowicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
1231. L. s. 1.418. Ten sam, przez tegoż posła, o dodatek drożyzni — do komisji budżetowej.
1232. L. s. 1.419. Stanisław Bernady, nauczyciel w Polance, przez p. Popowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1233. L. s. 1.420. Józef Hamula, nauczyciel w Przemyśle, przez p. Dworskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1234. L. s. 1.421. Michał Kobryń, były nauczyciel w Obertynie, przez p. Ochrymowicza, o dożywotne zaopatrzenie — do komisji budżetowej.
1235. L. s. 1.422. Paulina Kosonocka, wdowa po nauczycielu, przez p. Polanowskiego, o złatwienie wniesionej w r. 1890 prośby o zapomogę — do komisji budżetowej.
1236. L. s. 1.423. Emilia Grochowska, była nauczycielka w Krakowie, przez p. Stanisława Tarnowskiego sen., o zapomogę — do komisji budżetowej.
1237. L. s. 1.424. Towarzystwo gospodarskie w Kołomyi, przez p. Merunowicza o wydanie ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych — do komisji gospodarstwa krajowego.
1238. L. s. 1.425. Wyborcy powiatu żydaczowskiego, przez p. Herasymowicza, o zaniechanie koncentracji galicyjskiego handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.
1239. L. s. 1.426. Wyborcy powiatu trembowelskiego, przez p. Olpińskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1240. L. s. 1.427. Lekarze i urzędnicy szpitala powszechnego w Nowym Sączu, przez p. Gustawa Romera, o polepszenie i uregulowanie plac i uchwalenie statutu emerytalnego jako służby krajowej — do komisji budżetowej.
1241. L. s. 1.428. Towarzystwo przyrodników polskich im. Kopernika we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o zasiłek na wydawnictwo czasopisma „Kosmos“ — do komisji budżetowej.
1242. L. s. 1.429. Stowarzyszenie izraelickich pań dla udzielania bezpłatnych obiadów uczniom szkół we Lwowie, przez p. Fruchtmana, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1243. L. s. 1.430. Leon Kurkiewicz, inżynier w Nowym Sączu, przez p. Klemensiewicza, o zbadanie, przyznanie i wypłatę pretensyi jego pochodzącej z budowy mostu na Dunajcu pod Kurowem — do komisji drogowej.
1244. L. s. 1.431. Marcin Gużkowski w Wiedniu, przez p. Włodzimierza Kozłowskiego, o subwencyę dla syna Konstantego, na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.
1245. L. s. 1.432. Antonina Studzińska, sierota po c. k. urzędniku w Tarnopolu, przez p. Korytowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1246. L. s. 1.433. Aleksander Kuniewicz, właściciel pracowni koszykarskiej we Lwowie, przez p. Goldmana, o zapomogę na rozszerzenie warsztatu — do komisji przemysłowej.
1247. L. s. 1.434. Władysław Studnicki, uczeń konserwatorium muzycznego w Wiedniu, przez p. Żywickiego, o stypendyum na dalsze kształcenie się — do komisji budżetowej.
1248. L. s. 1.435. Zofia Iwanicka, kierowniczką prywat. 8. klas. szkoły wydział. w Przemyśle, przez p. Dworskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.
1249. L. s. 1.436. Stanisław Tarnawski, nauczyciel w Tarnopolu, przez p. Żywickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1250. L. s. 1.437. Gmina Sielec, przez p. Sawczaka, o opust dodatków kraj. za r. 1891, z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
1251. L. s. 1.438. Ferdynand Schmidt, kasyer

kasy oszczędności w Bielsku, przez p. Zolla, o przyznanie mu zwrotu zatrzymanych odsetek przy wypłacie kapitału za wylosowaną obligację pożyczki kraj. z r. 1883/4 N. 83 — do komisji bankowej.

1252. L. s. 1.439. Wawrzyniec Chodakowski we Lwowie, przez p. Abrahamowicza, o dar z łaski — do komisji budżetowej.

1253. L. s. 1.440. Kornel Rudawski, nauczyciel w Hubiczach, przez p. Ochrymowicza, o dodatek drożyniany, lub zapomogę — do komisji budżetowej.

1254 L. s. 1.441. Wydział pywiatowy w Drohobyczu, przez Ochrymowicza, o subwencję na regulację górnego Dniestru z dopływami i meliorację doliny Dniestru — do komisji gospodarstwa krajowego.

1255. L. s. 1442. Ten sam, p. t. p. z poparciem petycji tarnobrzesckiego Wydziału powiatowego, o przyznanie w roku bieżącym wyższej dotacji na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych — do komisji budżetowej.

1256. L. s. 1446. Gmina Krzywaczka, przez p. Popowskiego, o zapomogę głodową i o zarządzenie dalszej budowy gminnej drogi miejscowej, dla dania zarobku ludności — do komisji drogowej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Popowski.

P. Popowski ma głos.

P. Popowski. Zrzekam się głosu.

Sekretarz p. Wiktor (czyta dalej):

1257. L. s. 1.447. Jan Homik, nauczyciel w Podborcach, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy i o zapomogę — do komisji szkolnej.

1258. L. s. 1.448. Galicyjskie Towarzystwo łowieckie we Lwowie, przez p. Potockiego, w przedmiocie projektu rządowego do ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

J. E. Książę Marszałek. Do tej petycji zapisał się do głosu p. Roman Potocki.

P. Roman hr. Potocki ma głos.

P. hr. Roman Potocki. Projekt ustawy łowieckiej, który Wysoki Rząd do łaski mar-

szalkowskiej wniósł, został przekazany komisji administracyjnej.

Galicyjskie towarzystwo łowieckie, jako ciało fachowe bardzo obszernie i szczegółowo nad tym projektem się zastanawiało i na ogólnem swem zgromadzeniu niektóre zmiany i poprawki poczyniło, które obecnie pozwoliło sobie w formie petycji Wysokiemu Sejmowi przedstawić.

Z uwagi, że jak powiedziałem, jestto ciało fachowe, któremu bardzo na sercu leży, jak zresztą każdemu z nas, aby ustawa ta wszelkim wymogom i potrzebom kraju naszego odpowiadała, upraszam, aby Wysoka Izba raczyła takową, pod rozważę biorąc, odesłać zaraz do komisji administracyjnej.

JE. Książę Marszałek. W sprawie formalnej prosił o głos JE. p. Czartoryski.

JE. p. Czartoryski ma głos.

JE. p. ks. Czartoryski. Mam przed sobą ośm petycji a to: L. s. 766, 767, 1097, 1098, 1099, 1174, 1365 i 1179, które zostały przydzielone do komisji szkolnej, ale ze względu, że w petycyach rozchodzi się o zmniejszenie prestacji, albo o uwolnienie od zaległych kwot na szkołę, albo wreszeie o darowanie całej kwoty, względnie o zastąpienie tej kwoty funduszem krajowym, a więc o same sprawy finansowe, więc komisya szkolna proponuje, żeby Wysoki Sejm przydzielił tych 8 petycji do komisji budżetowej.

Mam tu nadto sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z wnioskiem podwyższenia dotacji z funduszu krajowego na stypendya dla kandydatów nauczycielskich szkół ludowych.

Otóż komisya oświadczyła się przychylnie za tym wnioskiem Wydziału krajowego, uważa jednak, że skoro rozchodzi się o wydatek dość znaczny, za stosowne, ażeby naprzód komisya budżetowa zajmowała się tą sprawą.

W imieniu więc komisji szkolnej proszę, aby i tę sprawę wraz ze sprawozdaniem komisji szkolnej przydzielił do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Został postawiony wniosek, aby ośm petycji, przydzielonych do komisji szkolnej, oraz jedno sprawozdanie komisji szkolnej, przydzielił komisji budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zam-

księta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Zanim przystąpimy do porządku dziennego, muszę wspomnieć, że punkt 4. porządku dziennego musi być usunięty — a to z tego powodu, ponieważ jakkolwiek wyszedł z druku wczoraj o godzinie 9., to z przyczyny różnych omyłek druku, znajdujących się w tem sprawozdaniu, p. sprawozdawca zwrócił je drukarni, która nie dość wczesnie była je w stanie przygotować.

Przystępujemy do porządku dziennego Punkt 1. jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z planami i kosztorysem krajowego zakładu położnic we Lwowie. (Aleg. 138.)

Sprawozdawca p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wydział krajowy składa na stole plan i kosztorys budować się mającego zakładu położnic.

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania, jak poprzednie w tym przedmiocie, do komisji budżetowej.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym za rok 1890. (Aleg. 139.)

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Przedewszystkiem pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Izby na następujące myłki druku w sprawozdaniu.

W ustępie 7. zamiast słowa „do“ umieszczono „w“, tak że zamiast (czyta): wymagalność rat od pożyczek hipotecznych czyniła w r. 1890 kwotę 3,606.854 zł. 60 ct., powinno być „wymagalność rat od pożyczek hipotecznych czyniła do r. 1890 kwotę 3,606.854 zł. 60 ct.

Następnie przy końcu sprawozdania zamiast jak jest wydrukowane (czyta):

„Stwierdzając, iż czysty zysk z obrotów Banku krajowego za r. 1890 rozdzielony został w myśl §. 62. statutu, a mianowicie:

w 4% na powiększenie kapitału zakładowego Banku,

3% na fundusz rezerwowy,

2% na rezerwę oddziału hipotecznego,

1% na specjalną rezerwę działu pożyczek

komunalnych — w miejscach, gdzie jest: „4%, 3%, 2% i 1%“, ma być: „40%, 30%, 20% i 10%.

(Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 139.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Księżę Marszałek. Został postawiony wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym za rok 1890.

2. Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1890.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Klemens hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Wysoki Sejm w dniu 29. listopada 1890 r. uchwalił rezolucję do Wydziału krajowego, a mianowicie polecił Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę sprawę utworzenia w Banku krajowym oddziału melioracyjnego i parcelacyjnego.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego o Banku krajowym, które mamy przed sobą, rzeczywiście czyni Wydział krajowy o tej uchwale krótką wzmiankę, a mianowicie uwiadamia Wys. Izbę, że odniósł się w celu zbadania tej sprawy do gal. Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, do Towarzystwa rolniczego w Krakowie i do Banku ziemskiego w Poznaniu. Odpowiedź tych trzech instytucyj nadeszła, jednakowoż Wydział krajowy nawet w streszczeniu tych odpowiedzi w swem sprawozdaniu nie umieszcza — zapewne dlatego, że dalsze badania w tym kierunku są w toku i że sprawa nie dojrzała.

Rzeczywiście biorąc wzgląd na ważną sprawę, podzielałam zupełnie zapatrywanie Wydziału krajowego, że nie może w swem sprawozdaniu przyjść z jakimś konkretnym w tym kierunku wnioskiem; jednakowoż uważam, że sprawa tak ważna, którą Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, została przezeń w sprawozdaniu zbyt pobieżnie i krótko tylko przedstawioną.

Sprawozdanie Wydziału krajowego było ułożone na podstawie sprawozdania Rady nadzorczej Banku krajowego, Wydział kraj. bowiem w pierwszym rzędzie odniósł się do Banku krajowego, tem bardziej, iż uchwała Wys. Sejmu w tym kierunku brzmiała tak, aby Wydział kraj. odniósł się do Banku krajowego w celu zbadania całej tej sprawy.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej Banku krajowego, które zostało dołączone do sprawozdania Wydziału krajowego, także o tem żadnej wzmianki nie zawiera. Myślę, że w łonie Rady nadzorczej była na posiedzeniach o tem mowa, jednakowoż Wysoka Izba o tem żadnej nie ma wiadomości. Komisya bankowa w tym roku przez Wysoką Izbę wybrana, miała za zadanie oprócz badania wszystkich agend, jakie dotyczą Banku krajowego, także zastanowić się nad sprawą utworzenia oddziału melioracyjnego i parcelacyjnego. Wiadomo, że sprawozdanie Wydziału krajowego jest z daty 16. sierpnia 1891 a uchwała Wysokiego Sejmu była z 29. listopada 1890, dalej wiadomo, że Wydział krajowy dość śpiesznie odniósł się do instytucyj, które wymieniłem, jednakowoż uważam, że ta sprawa powinna być w ten sposób przedstawioną Wysockiej Izbie, ażeby w sprawozdaniu komisji bankowej, właśnie z powodu, że czas dzieli nas od tej daty dość znaczny, były umieszczone dalsze materiały, jakie Wydział krajowy w tej sprawie posiada.

Otóż w rezolucyi, którą Wysoki Sejm wzywał Wydział krajowy do badania tej kwestyi Wysoki Sejm nie wchodził jeszcze w merytoryczne jej załatwienie i w ogóle sprawa nie była traktowana zasadniczo, lecz znajdowała się tylko w stadyum przygotowawczem, ale w każdym razie w sprawozdaniu komisji bankowej powinna być o tem mowa tembardziej, że informacje Wydziału krajowego od 16. sierpnia 1891 po dzisiejszy dzień mogłyby dostarczyć wielkiej ilości materiałów — czy dodatnich czy ujemnych — w to w tej chwili nie wchodzi — jednako-

woż materiałów, któreby się nadawały do sprawozdania tak Wydziału krajowego jak i komisji bankowej. Dlatego jakkolwiek ma być cała ta sprawa w stadyum badawczem i jakkolwiek ma Wydział krajowy przyjść w ciągu bieżącej sesyi ze sprawozdaniem co do urządzenia oddziału melioracyjnego w Banku krajowym, uważam, że na tem całość sprawozdania ucierpiałaby, jeśliby w sprawozdaniu komisji bankowej nie było żadnej wzmianki o tych materiałach. Jeśli sprawozdanie komisji bankowej obejmuje wszystkie agendy Banku krajowego, powinna być także wzmianka i o sprawie tak ważnej, jaką Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, o którą poruszyłem.

Ograniczam się na tem w dyskusyi ogólnej i śmiem zapytać p. sprawozdawcę o wyjaśnienie powodów, dla których w sprawozdaniu komisji bankowej nie ma żadnej wzmianki o ewentualnem utworzeniu oddziału melioracyjnego i parcelacyjnego a zastrzegam sobie głos w dyskusyi specjalnej, zapowiadając wniosek jako punkt trzeci sprawozdania komisji:

„Wysoki Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ponownie, by sprawę utworzenia w Banku krajowym oddziału melioracyjnego i oddziału parcelacyjnego wziął pod rozwagę i zdał Sejmowi sprawę na najbliższej sesyi sejmowej.“

Powołuję się tu na uchwałę zupełnie równobrzmiącą przez Wysoki Sejm powziętą, a mój wniosek, którybym chciał ażeby go jako punkt trzeci w sprawozdaniu umieszczono, różni się tylko tem, że zawiera słowo „ponownie,“ co nie wpływa na merytoryczne załatwienie sprawy, a daje tylko stanowczą dyrektywę.

Skoro Wysoka Izba uchwaliła rezolucję, chciałbym mieć zebrane w tej sprawie materiały i chciałbym wiedzieć, jak Bank krajowy na tę ważną sprawę się zapatruje.

JE. Książę Marszałek. Wniosek p. Dzieduszyckiego opiewa (czyta:)

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ponownie, by sprawę utworzenia w Banku krajowym oddziału melioracyjnego i oddziału parcelacyjnego wziął pod rozwagę i zdał Sejmowi sprawę na najbliższej sesyi.“

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest poparty. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Ja zamierzam dotknąć innej sprawy i to nie poraz pierwszy przy rozprawie nad tym przedmiotem. Chodzi mi mianowicie o niżenie minimum pożyczek hipotecznych na posiadłości włościańskie w Banku krajowym, który za normę przyjął 500 zł.

Wysoki Sejm uchwałą z dnia 28. listopada 1890 poruczył Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę potrzebę niżnienia minimalnej kwoty pożyczek na mniejsze posiadłości włościańskie przez Bank krajowy udzielanych.

Wydział krajowy wywiązując się z tego polecenia, 4. lipca 1891 wystosował pismo do Banku krajowego, w którym wyłuszczył wszystkie te okoliczności, jakie przemawiają za tem, ażeby minimum pożyczek hipotecznych na posiadłości włościańskie w Banku krajowym było niższem. Bank krajowy jednakowoż odpowiedział na to odmownie.

Oświadczył mianowicie, że „nie odstępuję“ od zasady wypowiedzianej w poprzednim sprawozdaniu, tego przedmiotu dotyczącem a to z tego względu, że najpierw za podstawę do kredytu hipotecznego mogą służyć według jego zdania tylko gospodarstwa, które przedstawiają minimum wartości 1.000 zł., jak niemniej także ze względu na to, że koszta pożyczki hipotecznej wydają się za wielkimi, ażeby mniejsze kwoty kredytu mogły je znieść bez szkody dla dłużnika.

Ponieważ te argumenta już Bank krajowy dawniej przytoczył, więc były one przedmiotem rozpraw w kołach tych, które najbliższej stoją ludności włościańskiej i zajmują się zawodowo udzielaniem pożyczek na posiadłości włościańskie.

I tak kiedy Wydział krajowy odniósł się z zapytaniem co do tej sprawy do Rad powiatowych, to z 66 Wydziałów powiatowych, które dały odpowiedź na to pytanie, 55 oświadczyło się za niżnieniem minimalnej kwoty kredytu.

Zdaje mi się, że to jest głos poważny, z którym Bank krajowy liczyć się powinien a na każdy sposób powinien przyznać już pewną kompetencję do osądzenia o tej sprawie.

Nadto w towarzystwach zaliczkowych także ta sprawa była roztrząsaną. Wydział związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych jak i poszczególne stowarzyszenia zaliczkowe, do których Wydział związku z zapytaniem odno-

sił się, jednomyślnie się oświadczyły za konieczną potrzebą niżnienia granicy minimalnej kredytu hipotecznego na posiadłości włościańskie. Towarzystwa zaliczkowe obejmują w swoim gronie przeszło 80.000 włościan, a ilość ta wzrasta z każdym rokiem nadzwyczajnie.

Wskazuje to, jak dalece jest koniecznie potrzebnym włościanom kredyt, skoro do tego źródła kredytu nie zawsze dla nich odpowiedniego tak licznie się ciska.

Otóż zastanówmy się nad tem, jakie mogą być potrzeby większych pożyczek u włościan. Są trzy rodzaje tych potrzeb; raz na działy familijne, na spłaty krewnych przy dziedziczeniu, powtóre na spłaty długów, a trzecią okolicznością, która wymaga znaczniejszych pożyczek, jest kupno gruntów. Otóż towarzystwa zaliczkowe, ponieważ operują na kredyt osobisty, a hipoteką posługują się tylko pomocniczo, pożyczają tylko na 3 lata, 3 najwyżej, bo jeśli pożyczają na dłuższy czas nad 3, na 4, 5 lat, to z czasem popadają same w przykre położenie, albowiem ich własny kredyt jest zazwyczaj na krótsze terminy wypowiedzialny.

Otóż długoletnie pożyczki w towarzystwach zaliczkowych są niezdrowe, i to tak samo dla instytucji pożyczającej jak i dla dłużników. Jeśli bowiem włościanin pożyczycy w towarzystwie zaliczkowem kwotę n. p. 200 zł., w takim razie mając ją spłacić w trzech latach, licząc z bardzo skromnym procentem, musi płacić przeszło 70 zł. rocznie. Otóż jeśli ma zapłacić rocznie 70 zł. włościanin, to chociażby miał takie gospodarstwo, którego wartość 1.000 zł. przedstawia, to zdaje mi się nikt z Panów nie zechce utrzymywać, ażeby po opłaceniu wszystkich ciężarów publicznych, połączonych z posiadaniem nieruchomości, kosztów wyżywienia i utrzymania rodziny, po pokryciu zwykłych wydatków, których nie może opędzić produktami z własnego gospodarstwa, lecz na które potrzebuje gotówki, ażeby mu pozostało jeszcze 70 zł. rocznie zwyżki dochodów.

Tymczasem, jeśliby taką kwotę dostał w Banku krajowym na najkrótszy termin oznaczony bankowymi planami umorzenia, t. j. na 13½ lat, wedle planu umorzenia, przez Bank krajowy przyjętego, płaciłby rocznie tylko 20 zł. wraz z procentami. Jestto zatem bardzo znaczna różnica, czy włościanin ma 20 czy 70 zł.

płacić rocznie od sumy pożyczonej. Więc koszt takiej pożyczki, chociaż są znaczne, (nie przeczę) ale rozłożone na 10 lat, nie byłyby tak uciążliwe dla dłużnika, jak w takim razie, jeżeli ma te koszty umorzyć w przeciągu trzech lat.

Przyznaję się, że bardzo mi przykro, że musiałem w tej sprawie głos zabierać. Dyrekcyja Banku krajowego formalnie gniewa się za to, jeżeli się tę sprawę w Izbie porusza.

Sądzę, że można się przeciw różnić w zapatrywaniu, czy pożyczki włościańskie mają wynosić 200 czy 500 zł., ale to nie jest przeciw żadnym wyrzutem dla Dyrekcyi Banku krajowego.

Dyrekcyja przyjmując taką granicę, czyni to ze względów, które ja szanuję, ale z którymi zgodzić się nie mogę i o ile wnosić także mogę z wyniku rozprawy nad tym samym przedmiotem przeprowadzonej w ostatniej sesyi, także bardzo znaczna część tej Wysokiej Izby nie sądzi, żeby ta sama granica kredytu minimalnego, jak ona ustanowiona jest w Banku krajowym dla posiadłości włościańskich, gdy Towarzystwo kredytowe ziemskie dla wielkiej posiadłości także to samo minimum t.j. 500 zł. przyjmuje — aby to było uzasadnionem.

Własność włościańska w naszym kraju obejmuje w przecięciu około siedmiu morgów. Otóż nawet dla takiego gospodarstwa, które przedstawia wartość 1.000 zł., 500 zł. mojem zdaniem jest za wielkim długiem i ten argument może najbardziej przemawia za tem, aby to minimum było niższe.

Powołują się panowie dyrektorowie Banku krajowego, z którymi o tem mówiłem, na to, że oni w wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o konwersyę, odstępują od tej zasady a nawet jest wymienione w tem ich piśmie do Wydziału krajowego, o którym wspomniałem, że prawie 10% udzielonych pożyczek jest niższych niż 500 zł. Prawda. Jest takich 69 pożyczek na ogólną kwotę 19.000 zł., ale konstatuje, że możliwość takich wyjątków nie jest oficjalnie przyznana. W zastępstwach Banku nic o tem nie wiedzą. I jeżeli któreś zastępstwo wnioszek taki przedkłada, czyni to w wypadkach rozpaczliwych, tłumacząc to długim listem uzasadniającym, dla czego od normy odstępuje, zaś Bank krajowy zawsze zaznacza, że wyjątkowo od tej normy odstępuje. Ale nawet w praktyce tak się nie

dziaje rzeczywiście, aby Bank krajowy trzymał się owej granicy 1000 zł. W rzeczywistości Bank krajowy udziela w przecięciu na posiadłości włościańskie pożyczek, które wynoszą w przecięciu 873 zł. i gdy przeciętna wartość hipoteki wynosi 2.068 zł. Widać więc, że Bank nie trzyma się tej praktyki, jaką zaznacza w swych pismach. Czegoż to dowodzi? Oto że Bank krajowy w ogólności ten dział interesów niechętnie traktuje. Nie chcę przez to powiedzieć, jakoby Bank tym sposobem chciał zaznaczyć nieprzychylnie usposobienie dla klasy włościańskiej. Owszem nie przeczę, że dyrekcyja czyni to w najlepszej wierze, w tem przekonaniu, że drobne pożyczki hipoteczne tej posiadłości nie służą. Ale ci, którzy bezpośrednio mają do czynienia z włościanami, wiedzą bardzo dobrze, że jeżeli włościanin potrzebuje pożyczki, a nie otrzyma jej w Banku krajowym na 4½% z rozkładem takowej na dłuższe lata, to nie oglądając się na to, ile go taka pożyczka będzie kosztować, zaciąga dług albo w Towarzystwie zaliczkowem, albo u prywatnego kapitalisty. Przyznacie panowie, że to zdrowem nie jest. I nigdzie może bardziej, jak tu, nie sprawdza się ta prawda, że „lepsze jest nieprzyjacielem dobrego“. Bank krajowy przez życzliwość dla włościan nie chce udzielić włościanom mniejszych pożyczek. Ale mimowoli zapedza ich do Towarzystw zaliczkowych, które, jeżeli dają więcej jak 200 zł., jest to kredytem niszczącym dla włościanina, bo jeżeli on potem pożyczkę taką raz spłaci, musi iść potem do Banku krajowego po 500 zł., albo też idzie do prywatnego kapitalisty.

Mnie się zdaje, że traktowanie kwestyi kredytu włościańskiego w ten sposób ani zdrowem, ani pożytecznem nie jest. I w tej myśli ośmielam się w dalszem rozwinięciu wniosków, które już w poprzednich dwóch sesyach proponować miałem zaszczyt, ponownie upraszać, aby Wysoka Izba uchwalić raczyła, jako punkt 4 wniosków komisyjnych następującą rezolucyę: (czyta). „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przyprowadził do skutku niższenie minimalnej kwoty pożyczek hipotecznych w Banku krajowym na włościańskie posiadłości ziemskie z 500 zł. na 200 ewentualnie na 300 zł.“

Przemawiam za 200 zł., bo walne zgromadzenie Związku towarzystw zarobkowych i gospodarczych za taką kwotę się oświadczyło.

Czterdzieści i sześć Towarzystw zaliczkowych jest zastępstwami Banku, mają więc bogate doświadczenie z pożyczkami dla włościan tak własnymi jak i w Banku krajowym. A wszystkie oświadczyły się za koniecznością zniżenia minimalnej kwoty pożyczek hipotecznych do 200 zł.

JE. Książę Marszałek. Poseł Merunowicz stawia jako punkt 4. wniosków rezolucyę do Wydziału krajowego następującej treści (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zarządził zniżenie minimum pożyczek hipotecznych w Banku krajowym na posiadłości włościańskie z 500 zł. na 200 zł, ewentualnie na 300 zł.“

Poddaję ten wniosek pod poparcie.

Kto ten wniosek popiera? (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Zapisał się do głosu p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. P. hr. Dzieduszycki we wniosku swym poruszył właściwie kwestyę niewykonania uchwały z 29. listopada 1890 tylko pod względem formalnym.

(Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos!)

Ale zdaje mi się, że nie będzie bez pożytku przy tej sposobności i pod względem merytorycznym kilka słów powiedzić

Uchwała ówczesna brzmi: „II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę dwie czynności, któreby w Banku krajowym zaprowadzić ewentualnie należało, a mianowicie utworzenie oddziału melioracyjnego i parcelacyjnego przy Banku krajowym.“

Co do tego drugiego zdania, jakie wypowiedziało Towarzystwo rolnicze krakowskie w swem sprawozdaniu przysłałem Wydziałowi krajowemu, nie będę dosłownie przytaczał, ale stwierdzić muszę, że zawieszenie na drzwiach Banku krajowego tabliczki z napisem „oddział parcelacyjny“ dla mnie i dla nas wszystkich, którzy trochę więcej z parcelacją mieliśmy do czynienia w zachodniej części kraju, byłoby do pewnego stopnia złym znakiem a to w podwójnym znaczeniu.

Raz, że ja boję się, aby w pewnych okolicach rozdrobnienie własności ziemskiej dalej jeszcze nie postąpiło, czyli, ażeby utworzenie pewnego działu Banku do prowadzenia tych czynności parcelacyjnych nie było wprost for-

sowaniem rozdrobnienia, choć z góry zaznaczam, że w wyjątkowych wypadkach na zachodzie a częściowo i wschodzie ze względów kolonizacyjnych, parcelacya byłaby pożądaną. Ale ja i ze względu na Bank krajowy boję się umieszczenia tej tabliczki na drzwiach Banku krajowego, bo wiem, że pewien interes zaczęty ma konsekwencyę, a rozpoczęcie tego działu sprowadziłoby Bank krajowy do konieczności udzielania daleko drobniejszych pożyczek jak p. Merunowicz żąda, bo wiemy, że grunt rozparcelowany, któryby przy obecnych przepisach wystarczył na zaciągnięcie pożyczki w Banku krajowym, rozpadłby się później wskutek znanej wszystkim wolności dzielenia gruntów, dalej pożyczki wskutek tego musiałyby być dzielone, potem w konsekwencyi byłyby tysiące drobnych pozycyji i ogromna trudność załatwiania z centrum oddalonego od miejsca działania, masa ludzi zajętych drobnymi pozycyami, które nie mogą się opłacić i wskutek tego kłopoty, któreby mogły się smutnie skończyć.

Jeżeliby w tym kierunku w ogóle jaka działalność być mogła od wypadku do wypadku, to przedewszystkiem zasadniczą podstawą takiej czynności w tych wypadkach musi być konieczność działania miejscowych czynników, któreby odpowiedzialność przeprowadzenia rzeczy bezpośrednio na siebie wzięły.

Patronizowanie takich czynności parcelacyjnych przez Bank krajowy uważałbym za właściwe, ale wywieszenia tej tabliczki na drzwiach Banku nie życzyłbym sobie tak w interesie kraju jak i Banku.

Co do oddziału melioracyjnego, to ta sprawa jest rzeczywiście doniosłego znaczenia. Już ci rozważni i daleko sięgający myślą ludzie, którzy powzięli myśl założenia Banku krajowego, w statutach Banku tego w §. 3. przewidzieli, że potrzeba takiego oddziału zajść może.

Wiemy dobrze, ile państwa zachodnie przed przeszło pół wiekiem w kierunku podniesienia melioracyj rolnych czyniły, tak pod względem technicznym jak finansowym. Wszak setki milionów w Anglii i Francyi w tym kierunku zużyto z nadzwyczajnym powodzeniem, które spowodowało wielki rozwój ekonomiczny i rozkwit rolniczy w tych krajach. My może więcej jak każdy inny kraj Austrii potrzebujemy melioracyj, ale jesteśmy w położeniu, że chcąc cokolwiekby przeprowadzić, potrzebu-

jemy pieniędzy niestety pożyczać, z własnych funduszków bowiem rzadko można coś zrobić osobliwie w majątkach w złych glebach położonych, które wtedy mogą być produkcyjne, kiedy zmeliorowane zostaną.

Majątki te są w większej części obdłużone, i stoją tylko własnym kredytem właściciela, więc nie mogą sobie w tym razie radzić. Tutaj więc działalność zdaje mi się wskazana. Brakuje jednak do tego głównego warunku t. j. ustawodawczego uregulowania kredytu melioracyjnego.

Jesteśmy pod tym względem na dobrej drodze. Ostatnie osobliwie miesiące spowodowały dość żywą wymianę myśli w tym kierunku.

Broszura Dr. Stanisława Bilińskiego bardzo jasne światło rzuca na tę sprawę, choć trochę jednostronnie, a jeśli Panowie przypomniecie sobie projekt byłego kolegi naszego i byłego dyrektora Banku p. Wrotnowskiego, który bardzo szczegółowo tę sprawę tak w historycznym rozwoju jak i finansowo opracował i przedłożył Sejmowi i późniejszą w towarzystwach fachowych szeroką pod tym względem dyskusję, która znalazła odgłos w publicystyce, to dość zdaje mi się, aby mieć o rzeczy jasne wyobrażenie.

Ale jak powiedziałem, brakuje ustawodawczego uregulowania tego kredytu, bo nie można — na to mam przykłady z krajów, o których wspominałem — w granicach ustawodawstwa obecnego hipotecznego wejść z kredytem melioracyjnym, bo to pociąga za sobą trudności tak formalne, jak pod względem kosztów.

W tym kierunku Francja i Niemcy smutne zrobiły doświadczenia. Myśmy powinni z nich korzystać i zrobić to, co rzeczywiście należy t. j. żądać stanowczo pierwszeństwa hipotecznego dla kredytu melioracyjnego. Dział to zbyt obszerny i zresztą ściśle prawniczy, nie moją więc rzeczą udowadniać słuszność tej myśli. Ja tylko powiem, że wierzyciel w żaden sposób nie może mieć prawa do zwiększania wartości, jaka wskutek włożenia kapitału melioracyjnego tej ziemi się nada i nie stanie mu się krzywda, jeśli mimo tak zwanych praw, nabytych przez urządzenie melioracyj, odpowiednimi klauzula-

mi zastrzeżemy, że ani jeden cent pożyczki na ten cel przyznanej, nie będzie użyty gdziein-dziej tylko w te roboty, które były wskazane, że tutaj ani niebezpieczeństwa żadnego dla kapitału, ani pokrzywdzenia żadnego praw nabytych w żaden sposób być nie może i owszem korzyść wielka będzie, bo twierdzę, że majątek meliorowany zadłużony do połowy obecnie jest nieczynny (passiv), niewypłacalny, kiedy przy zaprowadzeniu stosownej melioracji przy odpowiedniej pożyczce stanie się z pewnością czynnym, będzie opłacał swoje zobowiązania, będzie produkcyjniejszym a wskutek tego oddziaływać będzie pod względem ekonomicznym na kraj, a dla wierzycieli stanie się lepszym przedmiotem lokacji jak przedtem.

Zapewne wiadomo wszystkim w tej Wys. Izbie, bo wszyscy interesowali się tą sprawą, że Koło polskie uczyniło pod tym względem wnioszek (bo rzecz naturalna, sprawa ta tylko na drodze ustawodawstwa państwowego załatwioną być może) i są wszelkie szanse powodzenia, a muszę zwrócić uwagę przy tej sposobności na to, że ta rzecz już w drugiej połowie monarchii istnieje. W Węgrzech w 1889 r. wydano prawo (art. 30.), które wyraźnie to pierwszeństwo hipoteczne kredytowi melioracyjnemu przyznaje. Ale co ciekawsze, o czym może nie wszyscy Panowie wiedzą, że w 1880 r. p. Gorayski jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego z tej oto trybuny przedkładał Sejmowi cały dokładny projekt urządzenia kredytu melioracyjnego z żądaniem pierwszeństwa hipotecznego. Rząd nic nie odpowiedział na propozycję, rzecz się przewlekła i dziś jej nie ma, a prawo węgierskie, jego motywa, są wyłącznie prawie dosłownym tłumaczeniem sprawozdania Gorayskiego.

Tak umieją Węgrzy korzystać z naszej pracy. My lat 11—12 czekamy, da Bóg poczekamy jeszcze lat parę, nim rzecz pożyteczna, jasna, wskazana stanie się u nas czynem. Ja więc nic nie mam przeciw wnioskowi p. hr. Dzieduszyckiego, owszem sądzę, że podniesieniem tej sprawy przyczynił się do tego, że i pod względem merytorycznym sprawa zostanie rozjaśnioną w kilku kierunkach, — ja tylko proszę, aby rzeczywiście Wydział krajowy przy badaniu poleconem mu tą uchwałą, jak najskrupulatniej zbierał materiały do ocenienia jasnego tej sprawy i głosować będę za wnioskiem p. Dzieduszyckiego.

P. Gorayski. Proszę o głos!

JE. Księżę Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Jeżeli głos zabieram, to głównie i jedynie dla rezolucyi postawionej przez p. hr. Dzieduszyckiego. Nieraz uchwalano w Sejmie rezolucye które bardzo głęboko sięgają w sprawy krajowe a mimo to przechodzą bez rozprawy, bez należytego wyświecenia tych ważnych czynników, jakie im towarzyszyć muszą, jeśliby miały być urzeczywistnione. Sądzę, że rezolucya w tak ważnych przedmiotach, jak sprawa melioracyjna i parcelacyjna, w Sejmie ponownie postawiona, powinna być dokładnie omówioną i rozprawa właściwa na nią światło rzucić winna. Co do kredytu melioracyjnego obszernie i dokładnie rzecz przedstawił nam p. Struszkiewicz. Zupełnie się z nim zgadzam, tem więcej, że od dawna w tej sprawie pracowałem. Wymaga ona koniecznie skutecznego rozwiązania. Sądzę, że usiłowania Sejmu przez wiele lat ponawiane i przez Koło polskie podjęte doprowadzą może do pomyślnego skutku. Ale co do sprawy parcelacyjnej, to ta nie była dotychczas nigdy gruntownie omawiana; otóż pozwolę sobie o niej kilka słów powiedzieć.

Przedewszystkiem, jeżeli są żądania, to trzeba sobie zdać sprawę, w jakim kierunku i w jakim celu jakaś akcyja podjęta być winna. Jeżeli parcelacya w ogóle w kraju naszym miałaby mieć szersze zastosowanie, to pytam się, dla jakiego przedewszystkiem zadania? czy dla uregulowania tu i owdzie stosunków, zresztą zdrowych i silnych, bądźto w większych majątkach, gdzie pojedyncze kawałki gruntu, które nie nadają się do skutecznej uprawy, miałyby być sprzedane, czy nawet przez sprzedaż całych kompleksów dla jakiegoś częściowego oczyszczenia się z długów; — czy też parcelacya jest potrzebną dla zachwianych stosunków w tej posiadłości, która może najbardziej jest obciążona, która najwięcej obowiązków na sobie nosi, a która składa się mniej więcej z 500, 600 do 700 morgów; czy dla tej ma to być sanacyą? Otóż zdaje mi się Szanowni Panowie, że dla tamtej pierwszej kategorii organizacya parcelacyjna jest niepotrzebną dlatego, bo tamte czynniki są dość silne, by same sobie dały radę, i mają dość środków kredytowych, które im przyjdą w pomoc. Jeżeli zaś idzie o tę średnią

posiadłość większą, o ten przeważny zastęp nasyżych majątków 75 do 600 morgów, które w większej części są bardzo obciążone, jeźliby tu miała głównie działać parcelacya, to przyznaję się, że tu celu dodatniego nie widzę.

Panowie! Gdyby zaprowadzoną była organizacya parcelacyjna, rzecz jasna, musi ona obejmować kraj cały. Jeżeli sobie ktoś wyobraża, że na przestrzeniach wielkich we wschodniej części kraju dałaby się zapomocą parcelacyi pewna kolonizacya uskutecznić, to ja znając kraj, tej nadziei nie podzielam. Parcelacya nigdy za pomocą kolonizacyi i odwrotnie przeprowadzona nie będzie. Jest ona tam tylko możebna, gdzie miejscowe czynniki są dość silne i bogate, żeby rozkupiły (mówię między włościanami) te grunta, któreby posiadłość większa miała zamiar rozdrobić. Więc cóżby się stało?

Na wchodzie część bardzo mała, wyjątkowa prawie mogłaby z parcelacyi skorzystać, ale czynność cała przeniosłaby się na zachód, gdzie skutki parcelacyi byłyby mojem zdaniem bardzo szkodliwe.

Jeżeli właściciel większej posiadłości o 500 do 600 morgach, mocno obciążonej, sprzeda połowę, to prawda, że część długu spłaci, ale na drugiej połowie utrzymać się nie potrafi i skończy się na tem, że po kilku latach przystąpi do parcelacyi reszty, a w takim razie ten obszar, który nazywamy większą posiadłością, na którym nam najwięcej zależy, zniknie na zawsze. Ja wolę, żeby właściciel dzisiejszy do ostatniego się trzymał, a potem gdy będzie zmuszony sprzedać, niech przyjdzie inny, kupi nienaruszony przedmiot i te same obowiązki, które ciążyą na większej własności, obejmie.

Jestem przekonany, że w tym razie znaczne tradycye nie zginą, a mówię to na podstawie przykładów, bo bardzo wielu obywateli miejskich, którzy zakupili majątki wiejskie, przyjęło na siebie wszystkie obowiązki narodowe, cywilizacyjne i obywatelskie, jakie na większej własności spoczywają i godnie odpowiedziało temu stanowisku. Otóż ja wolę, niech jeden ustąpi, ale drugi przyjdzie i przedmiot będzie zachowany. Tak większa własność jest przecież warownią dla naszych stosunków ekonomicznych, społecznych i narodowych, a zły ten dowódca, który warownię oddaje kiedy ma jeszcze zapasy żywności.

Ja pragnę większą własność nienaruszoną utrzymać i czuję się w obowiązku do ostatka ją bronić. (Brawa).

JE. Ksiązę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Dyskusja została wywołana wnioskiem hrabi Dzieduszyckiego postawionym w przypuszczeniu, że Wydział krajowy nie wykonał poleceń Wysokiego Sejmu z roku 1890. — Otóż mam zaszczyt uwiadomić i objaśnić Wysoką Izbę, że sprawozdanie w tym przedmiocie specjalne wejdzie na stół obrad Wysokiej Izby już za kilka dni, a zdaje się i obecna merytoryczna dyskusja w tym przedmiocie może byłaby zbyteczną.

Tyle tylko mam zaszczyt donieść pod względem formalnego traktowania sprawy.

Sekretarz St. Jędrzejowicz. Wnoszę o zamknięcie dyskusji.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Dyskusja zamknięta.

Do głosu są zapisani: p. Rutowski oraz pp. Wojciech i Klemens Dzieduszyccy.

Głos ma p. Dr. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Prosiłem o głos, ażeby poprzeć jak najgoręcej wniosek p. hr. Dzieduszyckiego. Wyznaję, że słuchałem z najwyższą uwagą wywodów p. Gorayskiego, jednakowoż wywody te sprzeciwiające się głównej myśli wniosku p. Dzieduszyckiego przekonać mnie nie zdołały.

Sprawa parcelacji jest jedną z nadzwyczajnie trudnych, nadzwyczajnie realnych, nadzwyczajnie głęboko sięgających w stosunki nie tylko społeczne ale i narodowe, więc sprawą pierwszorzędną doniosłości i nie wolno o niej przesądzać zbyt lekko, nie wolno tedy ani entuzjasmować się do tej myśli, ani jej odrzucać ryczałtem. Sprawa parcelacji wielkiej własności jest dziś kwestyą, która nie jest zawartą tylko w granicach Królestwa Galicyi i Lodomerji, jest ona sprawą, która obchodzi ziemian polskich na wszystkich obszarach Rzeczypospolitej, jest jedną z tych spraw, które w ciągu szeregu lat wywołały już olbrzymią literaturę, sprawą, nad którą zastanawiały się najpoważniejsze

czynniki, gdzie brano pod rozwagę wszystkie najwyższe zagadnienia naszego społecznego i narodowego życia. Nie przeczę Panowie, że przystępować do kwestyi parcelacji lekko, mówić: „to jest program społeczny, który nas zbawi, to jest sztandar, pod którym powinniśmy się skupić“ — to byłoby najbłędniejszym i najzgubniejszym, ale także wykluczyć od razu ten środek, który wskazano w tylu dzielnicach ziem naszych jako jeden z dobrych środków, byłoby rzeczą co najmniej zawczesną.

Proszę Panów, nam nie wolno się ludzi, my jako kraj rolniczy, nie zdolny zatrzymywać pewnej części ludności naszej w zwiększających się miastach, nie zdolni przywiązać jej w fabrykach których nie mamy, nad których stworzeniem bezskutecznie pracujemy lat szereg. mamy przed sobą jeden objaw życia społecznego i narodowego, który zaczyna przybierać w kraju naszym rozmiary groźne — a tym objawem jest emigracja. Można było temu lat kilka mówić o niej skeptycznie, jak o rzeczy dla nas dalszej, dziś nastał czas, że trzeba o niej mówić jako o fakcie, który przybiera rozmiary olbrzymie, który powinien zwrócić uwagę wszystkich czynników i przeciwko któremu zakazem wydawania paszportów, pozornem utrudnianiem emigracji, tu i ówdzie jakimś procesem wytoczonym przeciwko lichwiarskim przedsiębiorstwom emigracyjnym, działając, temu objawowi tamy się nie położy. Emigracja jest, emigracja rośnie, emigracja przybiera kolosalne rozmiary. Według bardzo przybliżonych i prawdopodobnych obliczeń ludność polska zaludniła już całą Amerykę w wysokości przeszło 1½ miliona, z tego olbrzymia większość przypada na Amerykę północną, pewna część na Amerykę południową. Emigracja ta rośnie z każdym rokiem, wystarcza jeden przednowek, jeden nieurodzaj, większy ucisk w ziemiach polskich, żeby cyfry rosły w sposób niesłychany. Wiecie Panowie z wiadomości ostatnich, że n. p. w ciągu ostatniego roku wykazał rząd brazylijski wysokość emigracji polskiej tylko do tej części Ameryki na 45.000 dusz, cząstka przyszła z Ameryki północnej, prawie wszyscy przyszli oni wprost z naszych dzielnic. Są niektóre okolice, gdzie już miasta amerykańskie mają po 100.000 polskiej ludności, gdzie ta ludność polska stanowi dzisiaj już kolonie imponujące, gdzie życie polskie poczyna się budzić — na tej emigracji w sposób

dawniej przez nas nieprzewidywany. Otóż proszę Panów, ogromna część ludności naszej pod urokiem powodzeń emigracji zamorskiej zaczyna w sposób chorobliwy kraj opuszczać. Bo jeżeli stosunki nasze ekonomiczne, nędza w wielu okolicach, brak zarobku przy wielkiem przeludnieniu zmuszają, całkiem naturalnie, do emigracyi, którą musimy uważać za objaw może smutny ale konieczny i nieunikniony, to prócz tego powstaje ten drugi prąd t. j. ten prąd chorobliwy, który opanowuje umysły nawet tych, którzy by mogli zostać na gruncie polskim, pracować w kraju i tutaj być siłą społeczną a którzy pod tem ogólnem wrażeniem przyłączają się do ogólnego prądu emigracyjnego i wynoszą się za morze. Otóż Panowie namby trzeba koniecznie pomyśleć o tem, ażeby nie usiłując leczyć tego, co jest nieuleczalne, leczyć to, co jest uleczalne. A jednakowoż pomimo, że te objawy trwają już dość długo, ja w kraju dotąd nie widzę żadnych usiłowań. Cyfry dotąd nie są ściśle obliczone, ponieważ ani rząd, ani inne czynniki nie starają się dotąd o to, ażeby o emigracyi galicyjskiej można było mówić pozytywnie, a jednakowoż cyfry te są już olbrzymie. Z wyniku procesu wadowickiego już wiemy, że cyfry były nadzwyczajne; w ostatnich czasach publikowano cyfry ludności galicyjskiej wychodzącej przez Oświęcim, i tu są znowu cyfry imponujące. Można przyjąć śmiało, że w ciągu ostatnich lat emigracja roczna ludności z Galicyi wynosi 10,11 lub 12.000 ludzi. Ja mam to przeświadczenie, że część tej ludności dałaby się snadnie zatrzymać w kraju i to z pożytkiem dla niego, bo wiemy doskonale, że jeżeli jedne okolice mają już dziś niezawodne przeludnienie ludności rolniczej, to inne chorują na brak jej, wiemy, że mamy w kraju obszary, które cierpią na brak rąk, podczas gdy inne mają ludzi na eksport. Cały szereg powiatów zachodniej Galicyi ma ludzi na eksport, wychodzą oni w formie ludności szukającej zarobku w Królestwie, na Wołyniu, idą do wschodniej Galicyi, a wielka część przedewszystkiem idzie za morze. Świeżo słyszałem od jednego z marszałków powiatu zachodnio galicyjskiego, który mi cytował, że ruch ludności idącej z tego powiatu za robotą wynosi 7 tysięcy rocznie, ten powiat jest kolbuszowski. Z szeregu powiatów zachodnich wychodzą t. z. bandosy do Królestwa polskiego, ale przedewszystkiem, jak już powie-

działem, jest olbrzymi ruch, który opuszcza całkiem kraj. Wielką część tej ludności potrzeba nam koniecznie utrzymać w kraju i możemy ją utrzymać, jeśli pomyślimy na seryo, jeżeli to przestanie być jednym z tematów dyskusyi, jakie się co roku ponawiają na posiedzeniach towarzystw rolniczych i jeżeli nareszcie ciało ustawodawcze t. j. Sejm nie wda się w tę sprawę.

Sprawa emigracyi, sprawa zatrzymania tej ludności, która się zmarnuje całkiem, wreszcie sprawa wyzyskania tej części emigracyi, która poszła do Ameryki i wróciła z pieniędzmi, sprawa zwrócenia jej na drogę racjonalną, kolonizacyi wewnętrznej, jednym słowem, pomyślenie o spożytkowaniu tej siły narodowej jest naszym pierwszorzędnym obowiązkiem. Pomysł hr. Dzieduszyckiego z pewnością nie wyczerpuje wszystkiego, ale korzystam z tego, że podniósł tę kwestyę, ponieważ jest to niejako postawieniem jej na porządku dziennym obrad sejmowych. We wschodniej Galicyi przeważnie potrzebaby rąk do pracy, co roku słyszymy skargi, że w wielu powiatach tych rąk krakuje, jednakowoż mimo lożnych bardzo usiłowań rozpoczynanych tu i ówdzie o właściwej akcyi dotąd nie słyszałem.

Jednym ze środków niezawodnie bardzo dzielnych w tym kierunku byłoby zorganizowanie kredytu połączonego z organizacją parcelacyi. Praca ta dotąd nie została podjęta. Są rozmaite wersye o tych emigrantach, którzy wracają z Ameryki. Panowie z zachodniej Galicyi mogą kolegom z Galicyi wschodniej cytować tutaj rzeczy prawie nie do uwierzenia. Wierzajcie panowie, że ten rolnik galicyjski, który wyszedł do Ameryki, jeżeli w jednej części zmarnował się dla kraju, to w wielkiej części idąc za morze, z tęsknoty za krajem rodzinnym, myśli tylko o tem, ażeby wrócić i wraca z uciulanym groszem. Wiemy panowie, że poczty zachodnio-galicyjskie mają dzisiaj do czynienia w pierwszym rzędzie z amerykańskimi pieniędzmi. Robotnik, który u nas, gdyby się po łokcie zapracował i stargał życie, nie jest w stanie uciulać grosza, idąc do Ameryki, przy średniej sile fizycznej i przy jakiej takiej wytrzymałości, jest w stanie w ciągu niewielu lat zgromadzić sumkę, która na nasze stosunki jest imponującą. Panowie wiecie, że te przekazy pocztowe we wszystkich biurach pocztowych zachodniej Galicyi już

dochodzą do cyfr całkiem imponujących. Jeden z emigrantów polskich w Ameryce, który zajął tam pierwszorządne stanowisko. p. Jerzmanowski, oblicza sumy, które rok rocznie wychodzą do ziem polskich na 5 milionów dolarów; ile z tego wypadnie na Galicyę, trudno obliczyć, kwoty są jednak bardzo znaczne. Obliczono te kwoty np. co do Węgier, na 4½ milionów w. a jeśli weźmiemy stosunki nasze, to niezawodnie przyjąć trzeba, że kwoty, jakie ten rolnik galicyjski wychodzący do Ameryki zdołał zebrać na amerykańskim, żyzniejszym i bujniejszym gruncie, stanowią już kwoty niepospolite.

Otóż ci wracający z Ameryki z tęsknoty do kraju, to jest materiał pierwszorzędny kolonizacyjny, materiał nie żebraczy ale zdolny do pracy, który widział świat, który się nauczył tego, co jest cywilizacya, praca i wytrwałość. Ten z Ameryki wracający z zapracowanym groszem tysiąca czy 2.000 zł. jest w stanie płacić tę cenę za grunt kiepskiej ziemi, jaką faktycznie już się w zachodniej Galicyi opłaca. Wszak państwo wiecie, że dzisiaj w zachodniej Galicyi kupuje on po 400, 500 i 700 zł. morg pola, jest w stanie zapłacić, nauczył się cenić tę ziemię i umie lepiej na niej produkować.

Otóż, gdyby już na inne czynniki nie reflektować, to już w tym materiale posiadamy znakomity czynnik, o którymby należało pomyśleć i któryby należało odpowiednio spożytkować. Skierowanie w pewnych rozumnych kierunkach tego prądu nie jest rzeczą uchwał sejmowych, nie jest rzeczą debat tak ogólnych, ja i te tu mogą być prowadzone, to jest kwestya prze prowadzenia szczegółowego; dziś na tem miejscu i przy tej sposobności można tylko to powiedzieć, że niezawodnie jest już w najwyższym stopniu na czasie, ażeby przystąpić do tej kwestyi, ażeby o tej organizacji pomyśleć na seryo, ażeby ją skierować w rozumnym kierunku.

P. Gorayski podniósł sprawę, której pominąć nie mogę, żebym nie był pod zarzutem, jakoby i ja widział w parcelacyi jako takiej jakiś cel naszych dążeń, jakiś szczyt systemu ekonomicznego. A nie będę tu mówił gołosłownie, ponieważ w tej sprawie już i na innem polu zabierałem głos i drukowałem i stanowisko moje pod tym względem zamarkowałem. I ja także jak najgoręcej przyłączam się do zdania p. Gorayskiego, że gdyby parcelacya miała być pro-

wadzona tak, żeby zniknąć miał ten dwór polski i ta stara siedziba życia narodowego, to uważałbym ją za szkodliwą w najwyższym stopniu i za ubytek przede wszystkim siły narodowej, ale także ubytek pod względem ekonomicznym, bo jest stwierdzonym dziś objawem, że nawet, gdzie zorganizowano z pożytkiem parcelacyę, to gdzie ją poprowadzono tak daleko, że znikł ten obszar dworski w zupełności i rozpadł się w kilkadziesiąt parcel włościańskich obdłużonych, bo niezdolnych do nabycia bez długu małego obszaru pola, to tam w krótkim czasie nastąpiły objawy smutne. Niezawodnie to centrum gospodarstwa rolnego, ten większy obszar, który daje zarobek ludności pracującej, jest tym punktem oparcia dla kolonizacyi wiejskiej i nawet z punktu widzenia ekonomicznego nie powinien zniknąć bez szkody. Tu i ówdzie folwark jakiś, powstały już prze waznie w naszym wieku, jak to miało w Galicyi zachodniej miejsce, to na tych ostatecznie możnaby krzyżyk położyć. Jednakowoż tutaj z góry powiem, jak to powiedział hr. Dzieduszycki, że dążnością tej parcelacyi i kolonizacyi, o którą nam może chodzić, to nie jest to, ażeby znikła wieś polska, tylko to, ażeby te skrawki, te kawałki, które może wielka własność odciąć od swego trzonu majątkowego, szły na parcelacyę, na liczniejsze zaludnienie, ażeby się dostawały w czynniejsze ręce, ale żeby przez to sama większa własność jakot aka, a właściwie średnia, nasze polskie folwarki nie zniknęły.

Drukowałem w biurze statystycznym pracę p. t. Produkcyja rolnicza wielkiej i małej własności ziemskiej na podstawie dat odnoszących się przede wszystkim do wschodniej Galicyi, ponieważ zachodnia Galicya takich dat dotąd nie dostarczyła i przyszedłem do wyników, które wskazały, że własność mniejsza we wschodniej Galicyi daleko mniej produkuje na tym samym obszarze ziemi, niż własność większa, że ten sam obszar ziemi w rękach wielkiego właściciela więcej wytwarza, więcej puszcza w obrót krajowy, niż własność mniejsza. Wiąże się to z niższą cywilizacyą u rolnika o małej posiadłości, z jego nieprzygotowaniem kulturowym, z brakiem kapitału obrotowego, lepszych narzędzi, niemożności melioracyi etc. Jednakowoż jeżeli te daty co do wschodniej Galicyi są niezawodnie prawdziwe, bo oparte na całym szeregu lat doświadczeń, jakie towarzystwo gospodarcze robiło w tej części kraju, to zdaje mi się, nie są one

już prawdziwe co do całej zachodniej Galicyi.

Dane, jakie mamy w zachodniej Galicyi, że właścianin jest w stanie płacić czynsz dzierżawny po 25 i 30 zł z morga, cyfry, które już dziś należą do typowych w całym szeregu powiatów zachodniej Galicyi, podczas gdy równocześnie dzierżawa wielkiej własności w całości daje zaledwie 10, 12 a najwięcej 14 zł. są przecie niezawodną wskazówką, że to zrozumienie gospodarstwa, intensywność gospodarstwa właściańskiego zachodnio galicyjskiego postąpiła już bardzo wysoko. Otóż ten czynnik, który już w zachodniej Galicyi nauczył się lepszego gospodarstwa, który w wielkiej części przeszedł już przez doświadczenie amerykańskie, będzie czynnikiem pierwszorzędnym w rozwoju naszym ekonomicznym

Więc łącząc się z posłem Gorayskim w tem, żeśmy nie powinni dopuścić, ażeby znikła polska wieś, muszę się sprzeciwić jego uwagom w tym duchu, żebyśmy mieli stawiać zapory akcyi w tym kierunku i najgoręcej przyłączam się do wniosku p. Dzieduszyckiego, żebyśmy wszelkimi siłami pomyśleli o robocie rozumnej skierowanej w tym kierunku, ażeby te majątki, które w inny sposób ratować się nie mogą, mogły odciąć, jak to mówią, połę i oddać te skrawki w ręce zdolne do produkcji, które zaludnią kraj tam, gdzie tej ludności brak i dadzą mu siłę narodową i społeczną niepospolitą, ażebyśmy tę akcyę ujęli w ręce i tę organizacyę poprowadzili, a wtenczas przyniesie ona krajowi i sprawie ogólniejszej niepospolite korzyści. (Brawa).

JE. Książę Marszałek. Głos ma p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki Bywa to przyczyną walk parlamentarnych zaciętych i niemiłych, jeżeli mowca jednego odrębnego i walczącego o władzę stronnictwa, nie może się zgodzić ani na żadne zdanie, ani nawet na żadne twierdzenie mowcy przeciwnego stronnictwa.

Znajduję się obecnie w podobnem położeniu względem mowcy, dla którego mam największy szacunek i z którym mnie wiążą przyjaźń polityczna — i jeśli wolno tak powie dzieć — osobista; nie sądzę jednak, aby różnica zapatrywań mogła się tu stać powodem niemiłego sejmowego starcia. Stwierdzę tylko, że mam inne oczy, że inaczej widzę stosunki krajowe jak szanowny poseł Gorayski, że mnie się pro-

ste fakta w innem świetle przedstawiają i że się z nim w tem jednym tylko zgadzam, że pragnę także szczerej dyskusyi o parcelacyi. W tej to zgodnej intencji, przeciwstawię moje zdanie jego zdaniu.

Pragnę ratować to tradycyjne gniazdo myśli obywatelskiej, która się nazywa dworem polskim; nie mogę jednak się pogodzić z podziałem obszarów dworskich na niezachwiane, wielkie majątki i na majątki tylko kilkaset morgowe a zagrożone. Tak jest może w okolicy, w której mieszka poseł Gorayski; w okolicach, które ja znam, jest inaczej i tu istnieją majątki znaczniejsze i nawet bardzo znaczne, w bycie swoim zachwiane, wskutek użycia tego właśnie kredytu, najrealniejszego w kraju, który poseł Gorayski zalecał.

Weźmy papier i ołówek i obliczmy z jednej strony dochody majątku obdłużonego tylko na połowę, ale wedle łaskawego oszacowania sąsiadów, a z drugiej strony połowy tego samego obszaru nieobdłużonej. Doświadczenie powszechne poucza nas, że koszta administracyi dwukrotnie większego a zadłużonego majątku, wliczywszy w to straty przypadkowe i straty wynikłe z niedozoru, przewyższają więcej jak dwukrotnie koszta administracyi majątku o połowę mniejszego. Większy folwark posiada grunta odległe lub rozrzucone, klucz zadłużony folwarki pomniejsze, mniej ważne i mniej wyposażone; ani te grunta, ani te folwarki nie bywają dobrze zagospodarowane i nie przynoszą dochodu odpowiedniego; często nie dają wcale dochodu, a służą jedynie za podstawę do uzyskania pożyczki; jeśli przez parcelacyę odpadną, nie zmniejszy się dochód majątku zarówno z jego obszarem, a ubędzie obowiązek płacenia rat bankowych. Podobnie ciężary publiczne i obywatelskie nie bywają u nas obliczane wedle dochodu czystego, tylko według obszaru majątku, służącego za podstawę podatku i za miarę opinii o zamożności obywatela, tak że właściciel zadłużonego majątku musi dawać na podatki, opłaty i składki nieproporcjonalnie wielką część swoich dochodów. Każdy tedy przyzna, że majątek do połowy obdłużony jest w położeniu dziwnie trudnem.

Położenie to nie byłoby rozpaczliwem, roko wałoby nawet ekonomiczne zdobycze, gdyby właściciel takiego zadłużonego majątku szlacheckiego był innym jak jest, gdyby z innej wyszedł

tradycji, inne odebrał wychowanie mniej szlachetne a twardsze — gdyby słowem pochodził z rasy, której celem i tradycją dorabianie się majątku. Ale tradycya rodzinna tego właściciela bywa najczęściej ofiarność przechodząca czasem w lekkomyślne szastanie majątkiem i ten właściciel nie posiada nieestetycznego ale praktycznego hartu, mogącego zamienić kłopoty majątkowe w stan kwitnący zapomocą pracy intensywnej i drobnotkowego targu o każdy grosz. Ale pytam się, gdyby właściciele dworów naszych wiejskich mieli tę wartość polityczną i społeczną, którą mają, gdyby nie byli tem, czem są, gdyby odmienili naturę i gdyby tradycya chciwości zastąpiła tradycję ofiarną — czyżby nam wtedy chodziło, aby dotychczasowy właściciel siedział we dworze i aby go nie zastąpił właściciel innej wiary religijnej i etycznej?

Trzeba zatem stworzyć dla dworów — bez względu na to, czy to siedziby szlachty zachodniej, posiadającej kilkaset morgów, czy szlachty podolskiej posiadającej parę tysięcy morgów, — warunki takie, aby się mógł w nich utrzymać ten właściciel, którego trzeba narodzić i społeczeństwu, a nadto sytuację taką, w którejby dziecko istotnie wiedziało co ma.

Dziś przy dużym, zadłużonym majątku nie wie co ma, częstokroć rzeczywistego dochodu nie ma wcale, a bywa pociągany do wydatków i życia nad stan przez tę fikcję, że jest właścicielem większego obszaru i przez tę pokusę, że może dłuższy jeszcze czas żyć wystawnie, lub przynajmniej wygodnie z kredytu przyrastającego wskutek podwyższenia się cen ziemi a spadku stopy procentowej. Często wydaje tyle, ileby mógł wydawać, gdyby posiadał połowę swojego dzisiejszego majątku, ale połowę nie obdłużoną, a że ma dwakroć większy obdłużony majątek, dochodów nie ma prawie i żyje z długów. Postawmy go w obec czystych interesów i oczywistej majątkowej prawdy, a wtedy tylko będziemy mogli go uważać, nie już za pana zagrożonego, ale za figurę stojącą twardo na naszej szachownicy społecznej i narodowej.

Padły w tym roku doniosłe słowa z dostojnego miejsca. Książę marszałek rzekł, że nie Sejm może poradzić na wszystkie braki kraju, że może tylko ustawić naczynia, do których nalewać może napój ożywczy samo społeczeństwo. Wezwanie to, które z dostojnego miejsca padło, było pełne głębokiego znaczenia.

Pójdę dalej w tym samym kierunku i powiem, że gdybyśmy umieli nalać napój ożywczy do istniejących już naczyń, ujrzelibyśmy, że wciąż oskarżane i atakowane instytucje autonomiczne nasze dlatego tylko wydają się niedobremi, ponieważ bywają zbyt często próżne. A stać będą pustki, jak długo nie stworzymy licznej klasy ludzi nierozbitych kłopotami codziennymi fałszywej, kłamliwej sytuacji, stworzonej tem, że mają majątki o iluzorycznych rozmiarach i obowiązki, którym ich rzeczywiste majątkowe siły nie podlegają. Trzeba stworzyć klasę liczną ludzi czujących realny grunt pod nogami, a nie potrzebujących grać bajoratu; bo całe nasze społeczeństwo bawi się bajoratem, jednostki spuszczaają się z przyszłością swoją na hazard i nie winią nikogo poszczególnie, widzi mi się, że cała gromadna gospodarka kraju naszego jest teraz jednym hazardem.

Stwórzmy ludzi jak najwięcej mogących myśleć bezpiecznie a na realnych podstawach o swojej przyszłości i trzeźwo swoje życie zorganizować, a znajdziemy się nagle w miłym położeniu, w którym nie byliśmy dawno; będziemy mieli czas, ochotę i otuchę, aby się zabrać zakasawszy rękawy, do pracy około tych wszystkich obowiązków, do których wzdychaliśmy od dawna, do których droga stoi teraz przed nami otworem; dawniej przystęp do nich był przemocą zamknięty; wolno nam teraz wznieść się do nich, ale nie mamy po temu swobodnej myśli.

Trzeba nam się przeto co najmniej głęboko zastanowić, trzeba do gruntu zbadać możliwość sanacji naszych stosunków na podstawie parcelacji. O to chodzi w rezolucji postawionej a sądzę, że byłoby dowodem pewnej lekkomyślności ze strony Sejmu, gdyby się nie chciał przypatrzeć do gruntu tej sprawie, gdyby się nie chciał przekonać czy to złe, które jest jednym z najgorszych raków toczących nasze społeczeństwo, czy zgubne istnienie fikcyjnych majątków nie da się w ten sposób naprawić.

A że w tej jednej sprawie mam inne okulary od szanownego kolegi Gorayskiego, i że inaczej widzę to, co się w kraju dzieje, więc nie dziw, że się zapatruję także inaczej na możliwość poruszenia mas naszej rolniczej ludności, i przeniesienia tych mas z jednej okolicy kraju

na drugą celem przeprowadzenia parcelacyi. Doświadczyłem w moim powiecie, położonym daleko na wschodzie, że włościanie zjeżdżają się z dalekich stron, zakupują i parcelują ziemię, ale zakupują i parcelują w sposób dla nich niebezpieczny, bo nie uregulowany należycie i nie odpowiadający naszym życzeniom. Nie szanują obszaru dworskiego tylko zastępują czem innym; cały obszar dworski wali się, znika, a natomiast powstają kolonie chłopskie, mazurskie, nie przedstawiające wartości społecznej, któraby ubytek dworu staropolskiego zastąpiła.

Mam doświadczenie z gęściej zaludnionych, naddniestrzańskich okolic Rusi, że się ludzie z wielką ochotą zgłaszają, jeżeli się dowiedzą, że w okolicach pustych, gdzie brak rąk, mogliby dostać grunt i osadę, choćby za drogie pieniądze, a nie wspomnę już tego, jakie ceny płacą włościanie aż gdzieś u kresów Bukowiny za nabycie części gruntu.

Nikt z was, większych właścicieli, nie potrafi konkurować z chłopem, gdzie chodzi o zbożenie kraju przez wydobycie jak największego dochodu z małej parceli gruntu. Mimo to, wtedy tylko ustali się równowaga ekonomiczna, wtedy tylko będzie zapewnionym dobrobyt włościan, jeżeli się ostoi obok niesłychanie intensywnie uprawianego gruntu włościańskiego, większe gospodarstwo, dające włościanom zarobek. O tem nie potrzebuję nikogo przekonywać, że to są dwa żywioły ekonomiczne, które się wzajemnie uzupełniają i które razem dopiero tworzą całość.

Jeśli się nie weźmiemy do uregulowania parcelacyi przez akcyę Sejmu i Banku krajowego, nie przeszkodzimy temu, aby się dwory nie dostały w nowe ręce, bodaj czy nie w ręce tych, którzy częstokroć wskutek zbytecznego zadłużenia trzymają już od dłuższego czasu i dwór i folwark w koniecznej a prawie nieczystej dzierżawie, sprawiają, że obywatelskie znaczenie obszaru dworskiego jest fikcyą, a wyzyskują nie tyle ziemię, ile lud dokoła tej ziemi osiadły i mnożą niezgodę społeczną. Nie potrzebuję kłaść kropki na i, abyscie Panowie zrozumieli o jakich stosunkach tu mówię. Bodaj czy nie w te ręce popadną nasze dwory. A nie wiem wiele pokoleń przeminie, wiele wody upłynie do morza, zanim te ręce uczynią zadość obowiązkom, o których poseł Gorayski wspominał.

Gdzieindziej zawała się po prostu dwory, koloniści chłopci zakupią cały majątek. Zwicznie

się równowaga ekonomiczna a proces społecznej przemiany zostanie skrzywiony, wedle zapatrywania jednych, do których i ja się liczę, albo wedle zapatrywania drugich przedwcześnie przyspieszony. Nie znam nikogo w tej Izbie, który się zgadzał z tem, aby się dziś już nasze stosunki w ten sposób obrócić miały. I ten co pragnie powolnej przemiany i ten, który chce zachować tradycyjny nasz szkielet społeczny, mogą się zgodzić, że nagle zawalenie się dworów, a zastąpienie ich przez samą drobną własność, byłoby rzeczą złą, narodowo, politycznie i ekonomicznie zgubną. (Brawa, rześiste oklaski.)

JE. Książę Marszałek. Ponieważ dyskusya jest zamknięta, a p. Klemens hr. Dzieduszycki zrzekł się głosu, więc udzielam głosu p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Po dyskusyi nadspodziewanie obszernej a nie mniej zajmującej spada na mnie jako na sprawozdawcę obowiązek po mowach, które sięgają daleko w stosunki nie tylko ekonomiczne i społeczne kraju stanąć na tej trybunie jako bezstronny sędzia, jako rozjemca niejako spierających się a ja powiem nawzajem uzupełniających się zdań pojedynczych mowców.

Ale Szanowni Panowie, zanim przystąpię do tego zadania większego, pozwólcie mi, abym się załatwił z zadaniem mniejszem t. j. z rezolucyą p. Merunowicza. Kolega Merunowicz wniósł rezolucyę, która opiewa (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przyprowadził do skutku zniżenie minimalnej kwoty pożyczek hipotecznych w Banku krajowym na włościańskie posiadłości ziemskie z 500 zł. na 200 (dwieście) zł. ewentualnie na 300 (trzysta) zł. a. w.“

Nie po raz pierwszy kolega p. Merunowicz występuje z tym wnioskiem i nie po raz pierwszy jako sprawozdawca w tym przedmiocie godzę się z jego zapatrywaniem. Jakoż i w ciągu obrad komisji bankowej zaznaczyłem wyraźnie, iż zachowując zupełnie zasadę, iż jedynie na posiadłości wartości 1.000 zł. przedstawiające mają być udzielane pożyczki z Banku krajowego, nie należy pozostać przytem co było dawniej, lecz udzielać pożyczki na owe posiadłości wartości 1000 zł. nie tylko kwotę 500 zł. lecz i niższą, podług mego zdania minimum 300 zł. W praktyce działo się to, a jeżeli weźmiemy Panowie

sprawozdania odnośnie Banku krajowego, to się przekonacie, że Bank krajowy udzielił znaczną liczbę pożyczek, które idą poniżej 500 zł. Zachodziła jednak okoliczność, mianowicie, że w najlepszych intencjach i wiedziony myślą niewątpliwie szlachetną, Bank krajowy udzielał owych mniejszych pożyczek tym tylko, którzy potrzebowali na skonwertowanie długu wyżej oprocentowanego lub w ogóle na operacje finansowe, idące dalej jak stosunki pożyczającego pozwalają. Podług mnie z tą chwilą, kiedy zasada utrzymana zostanie, iż tylko na posiadłości włościańskie wartości 1 000 zł. udzielone być mogą pożyczki, z tą chwilą dalsza opieka Banku krajowego nad pożyczającymi usunięta być winna, albowiem jaki jest bezpośredni rezultat? Oto, że ten, który może pożyczyć 500 zł. a nie może 300 zł., będzie pożyczał większą sumę, aby ją dostać. Więc owa akcja jako opiekuńcza zmieni się praktycznie jako pobudzająca do zaciągania większej pożyczki, aniżeli tego istotna potrzeba.

Tłumaczenie, że pożyczki mniejsze pod względem kosztów wypadają dla pożyczającego nadzwyczaj drogo i nie leży w interesie pożyczającego zaciąganie mniejszej pożyczki z uwagi na te koszty, jest dla mnie tylko do pewnego stopnia przekonujące.

Jeżeli weźmiecie Panowie na uwagę stopę procentową, którą Towarzystwa zaliczkowe pobierać muszą od swoich dłużników i porównacie ze stopą procentową przy pożyczce niższej, to przyjdziecie do przekonania, że lepszy interes zrobi włościanin jeżeli weźmie 300 zł. w Banku krajowym, niż gdyby pożyczki szukał (bo nie zawsze znajduje), w Towarzystwie zaliczkowym. Dlatego też Szanowni Panowie, jako sprawozdawca na podstawie doświadczenia, które mam nietylko w tym Wysokim Sejmie ale i w powiecie, oświadczam się za rezolucją kolegi Merunowicza, jednakże w cyfrze 300 zł. a nie 200 zł. i sądzę, że się na to p. wnioskodawca zgodzi.

A teraz pozwólcie Panowie, że przejdę do sprawy drugiej. Muszę wziąć w obronę kolegę p. Gorayskiego, a w obronę go wezmę dlatego, ponieważ mówiłem z p. Gorayskim w komisji o kwestyi założenia i prowadzenia parcelacji przez Bank krajowy i zrozumiałem go inaczej, niż go inni mówcy zrozumieli. P. Gorayski nie chce, a podług mnie słusznie nie chce takiej parcelacji, której cechą jest spekulacja, a więc

nie chce parcelacji, któraby wszędzie rozwijała swoją działalność tam, gdzie przedmiot się znajduje. Podzielał jego zdanie, bo parcelacja taka jest niewłaściwą. Dlaczego? Bo Szanowni Panowie, ustrój każdego społeczeństwa opiera się na pewnym wewnętrznym ugrupowaniu klas nietylko wyrosłem z życia, ale obejmującym i spełniającym jego istotne potrzeby. Wyrwanie więc z tego ugrupowanego społeczeństwa, niszczenie lub dopuszczanie do niszczenia pewnej klasy odbija się nietylko na tej, która ulega tej działalności, ale rozciąga się ujemnie na całe społeczeństwo, bo tej próżni nic nie jest w stanie zastąpić. Ta zasada przewodniczy wszystkim nietylko ekonomistom, ale nawet tym, którzy nazywają się filozofami społeczeństwa i jego ustroju. I dlatego, Szanowni Panowie, akcja parcelacyjna, któraby miała na celu owe małe majątki ziemskie, obejmujące 500 lub 600 morgów, rozparcelować, właścicieli owych pobudzać do parcelacji, do rozdrabniania — tego nie pochwalam. Ale Szanowni Panowie nie pochwalając takiej działalności, muszą się liczyć z istotnymi potrzebami, ze stosunkami nietylko ekonomicznymi, ale i społecznymi w kraju.

Czyż mniemacie Panowie, że tem wszystkim, co się tu w tej Wysokiej Izbie od szeregu lat dzieje, podniesiecie ekonomicznie pewną część kraju, mianowicie wschodnią? Śmiem odpowiedzieć: Nie. Dlaczego? Bo owa wschodnia część kraju cierpi na brak ludności, cierpi na to, że ogromne przestrzenie ziemi są pokryte nader rzadkimi osadami, że inicjatywa największej działalności z największą spotyka się trudnością, bo z brakiem rąk do pracy. Jestem zdania, że z wielką rozważą, z wielkim zrozumieniem trudności i wielkości zadania, stoi przed krajem akcja, którejby celem było przerzucenie części ludności, która osiadła na Zachodzie w ową część kraju, gdzie brak tej ludności na każdym kroku uczuwać się daje.

Szanowni Panowie, że to jest możliwe i dopuszczalne, oczywiście nie nagle i gorączkowo, lecz w szeregu lat, o tem jestem głęboko przekonany i dlatego rodzaj akcji parcelacyjnej, opartej na zrozumieniu zadania a podjętej z nadzwyczajną ostrożnością, tę akcję parcelacyjną uważam za nader zbawienną

Ale licząc się z tem zadaniem i temi trudnościami, nie chciałbym, aby gorączkowo podjęta została przez Bank krajowy. I dlatego, kiedy

Bank krajowy przez dyrektorów swoich oświadczył na komisji bankowej, że sprawą tą się zajmuje i prosi komisję, a za jej pośrednictwem Wys. Izbę, ażeby Wysoka Izba w tej mierze była łaskawa być cierpliwą ze względu na ważność rzeczy, to komisja tem oświadczeniem na razie zadowolili się musiała.

A teraz na zakończenie mam zdać sprawę o wniosku kolegi Klemensa Dzieduszyckiego. Jeżeli mnie Szanowni Panowie zapytacie jako sprawozdawcę, czy ten wniosek jest potrzebny, to mogę mieć w tej mierze odmienne zdanie od zdania tego, które jako sprawozdawca wypowiedzieć mogę, to jest mniemam, że rezolucji za potrzebną nie uznaję, ale nie mam nic przeciw temu, aby była uchwaloną. Po tych kilku słowach proszę Wysokiego Sejmu o przyjęcie wniosku komisji bankowej, jaki w sprawozdaniu swem przedłożyła.

JE. Książe Marszałek. Przystępujemy do dyskusji specjalnej.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym za rok 1890.

JE. Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt pierwszy jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać punkt drugi.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

2. Sejm udziela Dyrekcji Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1890.

JE. Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt drugi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Punkt drugi jest przyjęty. Następnie podam pod dyskusję specjalną wnioski postawione i poparte w Wysokiej Izbie. Najpierw podam wniosek p. Merunowicza, który brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził do skutku zniżenie minimalnej kwoty pożyczek hipotecznych w Banku krajowym na włościańskie posiadłości ziemskie z 500 zł.

na 200 (dwieście) zł. a. w. ewentualnie na 300 (trzysta) zł. a. w.

P. Merunowicz zgodził się na poprawkę p. sprawozdawcy z 500 zł. na 300 zł. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następnie postawił rezolucję do Wydziału krajowego p. hr. Klemens Dzieduszycki tej treści (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie sprawę utworzenia w Banku krajowym oddziału melioracyjnego i parcelacyjnego wziął pod rozwagę i na najbliższej sesji zdał Sejmowi sprawę“.

Zwracam uwagę, że członek Wydziału krajowego p. Jędrzejowicz zapowiedział, iż Wysoka Izba będzie miała wkrótce przed sobą sprawozdanie omawiające utworzenie oddziału melioracyjnego przy Banku krajowym.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. Książe Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Jak już oświadczyłem, w najkrótszym czasie sprawozdanie wejdzie na stół Wysokiej Izby, przeto zdaje mi się, że taka rezolucja byłaby zupełnie bezpodstawną i byłaby tylko niejako odroczeniem tej sprawy, bo rezolucja żąda, ażeby sprawa dopiero na najbliższej sesji była przedłożona. Wnoszę zatem, aby tę rezolucję opóścić i aby we wnioskach nie była umieszczoną.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JE. Książe Marszałek. P. Klemens hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Wysoka Izbo! Rezolucję, którą postawiłem, jak punkt trzeci uchwalić się mający przy sprawozdaniu komisji bankowej, uważałem za stosowną dla tego, że komisja bankowa przedstawia sprawozdanie swoje o wszystkich agendach Banku krajowego, a zatem i to powinno być także umieszczone w sprawozdaniu komisji bankowej. Oświadczenie członka Wydziału krajowego, że się wygotowuje sprawozdanie dotyczące utworzenia oddziału melioracyjnego i parcelacyjnego, i że gdy ono do Izby przyjdzie, wtedy Wysoka Izba

będzie mogła nad niem dyskusję prowadzić i będzie mogła zapisać jakąś uchwałę, nie obala mej rezolucyi, bo powołam się na analogiczny wypadek, który miał miejsce 29. listopada 1890, gdzie także przy sposobności sprawozdania komisji bankowej była ta sprawa załatwioną.

JE. Ksiązę Marszałek. Członek Wydziału krajowego mówił tylko o sprawozdaniu co do utworzenia działu melioracyjnego, więc możeby p. Dzieduszycki raczył z rezolucyi swojej opuścić słowo „melioracyjnego“, gdyż zdaje mi się, że wzywać Wydział krajowy do tego, co on już zrobił, nie jest potrzebne.

P. hr. Klem. Dzieduszycki. Trzymałem się uchwały Wys. Izby, gdzie te dwie sprawy były połączone i było żądanie, aby był utworzony oddział melioracyjny i parcelacyjny. Skoro jednak członek Wydziału krajowego powiedział, że będzie sprawozdanie co do melioracji, więc proszę w mojej rezolucyi skreślić słowo „melioracyjnego“ a zatrzymać „parcelacyjnego“.

JE. Ksiązę Marszałek. A zatem o oddziale melioracyjnym nie będzie mowy. Czy żąda kto głosu co do rezolucyi p. Klemensa Dzieduszyckiego? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za rezolucją p. Klemensa hr. Dzieduszyckiego, raczy powstać. (Większość.) Rezolucya jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków indemnizacyjnych za rok 1890. (Aleg. 140.)

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 140).

P. Stan. Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Zanim odczytam wniosek kończący sprawozdanie, zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że od lat dwudziestu kilku, jak c. k. Rząd przedkłada Sejmowi zamknięcia rachunków indemnizacyjnych, po raz pierwszy wniosek przedstawiany Sejmowi w koń-

cu sprawozdania komisji budżetowej o zamknięciu tych rachunków, nie mieści w sobie żadnych zastrzeżeń, albowiem wskutek ugody między państwem a krajem naszym w sprawie indemnizacyjnej w przedłożonym zamknięciu rachunków indemnizacyjnych za rok 1890, w którym ugoda ta weszła w wykonanie, nie zapisano już olbrzymiej, niesłusznej i nieuznanej nigdy przez Sejm pretensyi skarbu państwa do funduszków indemnizacyjnych, a względnie do kraju naszego, pretensyj, które w 1890 r. roku wynosiły do funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyjskiego 55,199.652 zł. w. a., zaś do funduszu zachodnio-galicyjskiego 40,972.908 zł., razem przeszło 96 milionów zł. Pretensye te niesłuszne rząd z upoważnienia reprezentacyi państwa t. j. Rady państwa wykreślił ostatecznie. Natomiast na mocy ugody, zamiast owych 96 milionów zapisano w stanie biernym obu funduszków indemnizacyjnych galicyjskich jako dług je obciążający, sumę 4 milionów zł. Fundusz indemnizacyjny krakowski nie był i nie jest obciążony żadnym długiem, któryby powstał z tytułu subwencyj dawanych ze skarbu państwa, bo fundusz ten niepobierał nigdy żadnych subwencyj.

Po tych uwagach odczytam wniosek zamykający sprawozdanie o zamknięciu rachunków indemnizacyjnych za rok 1890 (czyta).

Zamknięcie rachunków funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i W. Księstwa Krakowskiego za rok 1890 przyjmuje Sejm do wiadomości.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego po opuszczeniu punktu 4. następuje:

Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie petycji gminy miasta Jordanowa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, araku, piwa i miodu.

Sprawozdawca p. Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dworski (czyta).

Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie petycji gminy miasta Jordanowa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, araku, piwa i miodu,

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Jordanów miała ustawą z d. 30. listopada 1884 N. 64 Dz. u. kr. nadane prawo do pobierania przez przeciąg 6 lat: opłaty gminnej po 12 zł, w. a. od pół hektolitra słodzonych napojów spirytusowych i araku do gminy sprowadzanych, która to ustawa z dniem 30. listopada 1890 zgasła.

Na petycję do Wysokiego Sejmu wniesioną uchwalił Wysoki Sejm na posiedzeniu dnia 28. listopada 1890 odbytem ustawę, zezwalającą gminie miasta Jordanów pobierać do końca r. 1895 opłatę gminną od jednego hektolitra piwa 1 zł. 5 ct., od jednego hektolitra wódki 8 zł. 82 ct., od jednego hektolitra okowity lub spirytusu nad 30 stopni 13 zł. 44 ct., od jednego hektolitra miodu 3 zł., od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych i od araku 24 zł. a. w.

Ustawa ta nie uzyskała jednak Najwyższej sankcyi z powodu zaprowadzić się mających, a od 1. lipca 1891 zaprowadzonych krajowych opłat konsumcyjnych od napojów spirytusowych, które zniewalają Rząd do tem większego baczenia na to, aby przy udzielaniu pojedynczym miastom i miasteczkom pozwoleń do poboru opłat od napojów te opłaty nie były za wysoko wymierzone, a gdy państwowa opłata od gorących spirytusowych napojów została ustawą z dnia 20. czerwca 1888 Nr. 95 Dz. u. p. znacznie podwyższoną, gdy dalej gorące napoje spirytusowe i piwo podlegają w naszym kraju opłacie propinacyjnej, zachodzi obawa, że po nałożeniu nadto na konsymcyę tych napojów opłaty krajowej, zbytnie obciążenie onych opłatami na cele gminne spowodowałoby znaczny ubytek konsumcyi, a w miarę tego zmniejszenie państwowych podatków, tudzież dochodu z dzierżawy prawa propinacyi dla kraju.

Przy tej sposobności zawiadomiło Prezydium c. k. Namiestnictwa Wydział krajowy pismem z dnia 9. kwietnia 1891 L. 3491/pr., że wobec tego należy co do wymiaru dozwalać się mających w przyszłości opłat gminnych od palonych napojów spirytusowych i od piwa ustanowić najwyższe granice do obciążania tych napojów w naszym kraju w ten sposób, by dozwolić się mające w przyszłości opłaty gminne łącznie z pobieranym krajowym podatkiem konsumcyjnym nie przekraczały od jednego hektolitra piwa najwyższej kwoty 1 zł. 70 ct., przy palo-

nych napojach spirytusowych kwoty 11 ct. od stopnia alkoholu, albo kwoty 11 zł. od hektolitra alkoholu, względnie przy słodzonych napojach spirytusowych kwoty 5 zł. 50 ct. od hektolitra.

Obecnie wniosła gmina miasta Jordanowa do Wysokiego Sejmu petycję o udzielenie prawa poboru dodatku konsumcyjnego od wszystkich w obręb gminy tej wprowadzonych i w tejsze spożywanych napojów gorących jako to: od jednego hektolitra piwa 70 ct., od jednego hektolitra spirytusu 11 zł., od jednego hektolitra wódki 5 zł., od jednego hektolitra słodzonych napojów 4 zł. na lat sześć.

Opłaty w tej wysokości żądane nie przekraczają wprawdzie najwyższych granic obciążenia powyższych napojów przez Prezydium c. k. Namiestnictwa pismem wyżej powołanem wskazanych, zważywszy jednak, że gmina miasta Jordanowa nie przedkłada:

1) uchwały Rady gminnej postanawiającej zaprowadzenie żądanych opłat i wysokości onych;

2) dowodu, że uchwała Rady gminnej została w gminie ogłoszoną po myśli §. 86 u. gm. i ewentualnych protestów przeciw onej wniesionych;

3) że nie zastosowała się do przepisu §. 100 u. gm, wedle którego uchwały Rady gminnej, do których ważności potrzeba przyzwolenia Sejmu, mają być podawane do Rady powiatowej, która je wraz z swoim zdaniem przez Wydział krajowy Sejmowi przedłoży;

4) że nie przedłożono inwentarza i budżetu na rok 1891, — Komisya gminna dla braku tych istotnych wymogów nie jest w możności przedłożyć Wysokiemu Sejmowi wniosku załatwiającego merytorycznie petycję gminy miasta Jordanowa i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm przekazuje petycję gminy miasta Jordanowa L. s. 591 o zezwolenie na pobieranie opłat gminnych od napojów spirytusowych, araku, piwa i miodu Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby zarządziwszy uzupełnienie takowej w kierunku wskazanym przedłożył Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesyi sprawozdanie.“

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt

głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji kilku gmin powiatu łańcuckiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji kilku gmin powiatu łańcuckiego w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.

Wysoki Sejmie!

Kilka gmin powiatu łańcuckiego prosi o uchwalenie ustawy o przymusowym ubezpieczeniu budynków od ognia; petenci sądzą, że asekuracja będzie wtedy tylko tania i pewna, jeżeli będzie ukrajowioną.

Lat temu kilka Wysoki Sejm uchwalił ustawę, o którą proszą a pragnąc taniej i pewnej asekuracji nie wykluczał właśnie rzetelnej konkurencji Towarzystw, postawił tylko cały szereg dość trudnych nawet do spełnienia warunków, od których zrobił zależnem prawo przyjmowania ubezpieczeń w kraju.

Niestety Rząd nie przedłożył ustawy do sankcji Najwyższej, tak jak obecnie sprawa stoi, nie ma powodu uchwalenia ustawy po raz drugi, gdyż najniewątpliwiej nie uzyskaliśmy sankcji, należy jednak, zdaniem komisji administracyjnej przypomnieć Rządowi obietnicę przedłożenia projektu do ustawy w nadziei, że przecież już przygotowawcze ukończono badania.

Dla tego komisja ma zaszczyt postawić wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy o przymusowym ubezpieczeniu budynków od ognia“.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Nie miałbym wcale potrzeby zabierać głosu do punktu 6., do sprawozdania komisji administracyjnej o petycji kilku gmin powiatu łańcuckiego w sprawie przymusowej asekuracji, gdyby komisja administracyjna była otwarcie i śmiało

wypowiedziała, że żąda asekuracji przymusowej, jako instytucji krajowej. Ponieważ ale komisja wyraźnie tego nie wypowiedziała, dlatego czuję się niejako zobowiązanym zabrać głos i przedstawić Wysokiej Izbie co następuje:

Już od kilku lat ciągle w tej Wysokiej Izbie pojawiają się wnioski i petycje z całego kraju naszego o przymusową asekurację. Przymus asekuracyjny rzeczywiście jest dla naszego kraju wielkiej wartości, jednakże nigdy na żaden wniosek pozytywny, bądź też na petycję z powiatów, które wpłynęły do Wysokiej Izby, nigdy jeszcze żadna komisja otwarcie nie wypowiedziała, że zgadza się na te wnioski, że przymus jest potrzebny i to przymus krajowy.

Tylko zawsze oględnie wymijała to słowo, i chce niejako potępiać to zdanie ludu; mówi wprawdzie, że zgadza się z przymusem asekuracyjnym, ale ten przymus zostawia wolności wszystkim towarzystwom asekuracyjnym operującym w Galicji.

Proszę Panów, pod tym względem wcale nie potrzebuję dużo mówić, ani wiele uzasadniać. Jestto przecie rzeczą jasną i wiadomą, że jeśli byśmy wprowadzili przymus asekuracyjny i ten przymus asekuracyjny został przyznany dla wszystkich towarzystw operujących w Galicji, to w takim razie my sami włościanie musieli byśmy stanowczo przeciw temu przymusowi stanąć.

Bo jeżeli my się domagamy przymusu asekuracyjnego, to musimy mieć pewne gruntowne podstawy do żądania tegoż. Więc jakaż jest nadzieja nasza z przymusu asekuracyjnego; jeżeli będzie przymus, to wszystkie chaty włościańskie jakie stoją w naszym kraju, będą ubezpieczone od ognia.

Wszak wiadomo, ile to rokrocznie z ogniem i dymem płynie chat włościańskich! Nie chcę tu mówić o wszystkich budynkach w miastach i zakładach krajowych. Bo ci ludzie mający wyższe wykształcenie bronią się od ognia; i bez przymusu się asekurują, ale przedstawię obraz ten, który się tyczy wyłącznie stanu włościańskiego.

Otóż włościanin każdy, albo przygnieciony najwyższą nędzą materyalną, albo niedostatkiem, albo jakimi innemi klęskami nie może i nie jest w stanie zabezpieczyć swego budynku od ognia, tem bardziej na taki procent, jaki jest

dzisiaj, kiedy od chat włościańskich, słomą pokrytych, z drzewa budowanych potrzeba na wsi zapłacić jeden procent, to jest jeden złoty od setki.

Zdaje mi się więc konieczną rzeczą, ażeby komisya, bądźto komisya administracyjna, do którejkolwiek takie wnioski płyną, wypowiedziała otwarcie i śmiało, że my żądamy przymusowej asekuracji, ale przymus ma być instytucją krajową.

Bo jeżeli przymus asekuracyjny będzie instytucją krajową, to wtenczas, jeżeli nie będziemy liczyć na zysk, to zaasekurujemy wszystkie chaty włościańskie bardzo tanim kosztem, więc żaden włościanin temu sprzeciwić się nie może.

Jeżeli zaś będziemy liczyć na zyski jakie, to żądamy wyższego procentu, wtenczas samo z siebie wynika, że kraj nasz biedny i tak upośledzony pod względem materyalnym, gdzie nie ma dochodów, i nie wiemy z kąd ciągnąć mamy te ogromne sumy na wydatki krajowe, jak jedynie jako dodatki do podatków coraz większe nakładamy. Więc ja tu widzę źródło pewnych dochodów dla kraju, gdzieby znaczne korzyści dla nas ztąd wpłynąć mogły.

(Głó s. Bardzo dobrze!)

W roku 1889 postawiłem wniosek pod tym względem i szeroko ten wniosek uzasadniłem w Wysokiej Izbie, więc w ówczesnej komisji asekuracyjnej, do której wniosek ten odesłano, został także tylko pobieżnie załatwiony.

W sprawozdaniu ówczesnem, powiedziała komisya, że nie chce wchodzić w merytoryczny rozbiór wniosku p. Kramarczyka i że żąda przymusu, ale nie mówi, że żąda przymusu krajowego. Więc z góry przesądzać muszę, że ówczesną komisya asekuracyjna, która w r. 1889 istniała, jakoteż że dzisiejszy referent komisji administracyjnej nie chciał dokładnie zbadać o co rzecz chodzi.

We wniosku 1889 roku i we wszystkich petycjach z powiatów łańcuckiego wyraźnie jest postawione żądanie, że one żądają przymusowej asekuracji, ale ażeby ten przymus był instytucją krajową.

Tymczasem komisya asekuracyjna z roku 1889 i obecna komisya administracyjna pomijają to żądanie ludu, występują na trybunę ze sprawozdaniem, ale tylko z pobieżnem załatwieniem, aby sejmowej formie zadosyć uczynić, że

przecież Sejm coś dla ludu robi, a jednakowoż to, co najbardziej nas, lud obchodzi jest ukryte pod silną pokrywą, z czem niechce ta sama komisya wystąpić i otwarcie wypowiedzieć, że to będzie zakład krajowy, więc tu czyni się krzywdę wszystkiemu wnioskowi i petycyom, jakie w tej sprawie do Wysokiej Izby wpłynęły.

Dlatego pozwolę sobie postawić wniosek następującej treści: „Sprawozdanie komisji odesłała się napowrót celem przedstawienia wniosku:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby na najbliższą sesję sejmową przedłożył projekt ustawy o przymusowej asekuracji jako krajowej z pobieraniem premij asekuracyjnych łącznie z podatkami krajowymi.“

Co się tyczy ostatniego punktu „łącznie z podatkami krajowymi, to Wysoka Izba i komisya administracyjna i asekuracyjna ziaje mi się nie powinny się sprzeciwić, gdyż i towarzystwa asekuracyjne, jakie do dziś dnia istnieją a właściwie ich agentury za wiele nas kosztują, gdyż 8%, gotówki asekuracyjnej pobierają, a jeżeli dodamy, aby premia asekuracyjna była łącznie pobierana z dodatkami krajowymi, wtenczas nie ulega wątpliwości, że przymus będzie miał rację bytu i uczyni się zadość wszystkim życzeniom, jakie do tego czasu wpłynęły. Skończyłem.

P. Merunowicz: Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. W porozumieniu ze sprawozdawcą komisji pozwalam sobie postawić poprawkę, aby po słowach: „Sejm wzywa Rząd, aby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy“ dodać „krajowej“ a to z następujących powodów:

Sprawa ta jest właśnie także w toku w Radzie państwa; na wniosek p. Rutowskiego przekazana osobnej komisji na posiedzeniu z 8. lutego 1892.

Nie potrzebuje opowiadać o tem, że walczą tu dwa prądy. Jeden prąd dąży do tego, aby zcentralizować całą asekurację jak kasy oszczędności pocztowe, aby upaństwić asekurację, a bardzo silnych znowu mamy sprzymierzeńców w Sejmie czeskim, styryjskim, tyrolskim, którzy dążą do tego, aby w ramach ogólnej ustawy państwowej urządzono asekurację krajową, która należała do ustawodawstwa krajowego. Sejm to zaznaczył w r. 1888 uchwałą swoją, a drugi raz 1890 r. Zdaje mi się więc, że konse-

kwencya wymaga, aby to stanowisko autonomiczne przy tej sposobności było zachowane.

Proszę więc o umieszczenie w tekście wniosku komisji po słowach „projekt ustawy“, dodać wyraz „krajowej“.

JE. Książe Marszałek. Podaję do poparcia wniosek p. Kramarczyka. Wniosek tak brzmi (czyta):

„Sprawozdanie komisji administracyjnej odsyła się napowrót celem postawienia wniosku następującej treści:

Wzywa się Wys. Rząd, aby na najbliższą sesję sejmową przedłożył projekt ustawy o przymusowej asekuracji jako krajowej z pobieraniem premij asekuracyjnych łącznie z podatkami krajowymi.

Proszę tych Panów, którzy ten wniosek popierają, by zechcieli rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

Podam teraz do poparcia poprawkę p. Merunowicza, która idzie w tym kierunku, aby po słowach: „projekt ustawy“ dodać „krajowej“. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest dostatecznie popartą.

P. Dr. Rutowski: Proszę o głos.

JE. Książe Marszałek. P. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Wysoki Sejmie!

Czuję się w obowiązku wziąć w obronę komisję asekuracyjną, ponieważ miałem zaszczyt do niej należeć, a nadto dla tego, ponieważ atak, jaki skierował p. Kramarczyk w pierwszym rządzie do mnie był wystosowany, ja bowiem byłem tym nieszczęśliwym referentem i nieszczęśliwym wnioskodawcą w tym kierunku, jaki potępił p. Kramarczyk.

Muszę przypomnieć p. Kramarczykowi, że intencje komisji i zdaje mi się tej Wysokiej Izby nie były wcale wrogie, ani nie przychylnie wnioskowi p. Kramarczyka, czy też podobnym jemu wnioskowi; jednakowoż sprawa ta stoi niejako inaczej w kraju i we Wiedniu, jak p. Kramarczyk sądzi.

Zdaje mi się, że tak samo on, jak i wszyscy pojmujemy, że chodzi nam przede wszystkim o to, aby ubezpieczenie od ognia było powszechne; ponieważ stopień oświaty nie sięga tak szeroko, żeby to poczucie, że można za drobną wkładką roczną zabezpieczyć spokojne posiada-

nie swej własności, to pomimo wszelkich usiłowań, pomimo propagandy towarzystw rolniczych w kraju, kółek rolniczych, pomimo, iż w kraju mamy instytucję ubezpieczeń, jakiej wszystkie inne kraje austriackie nam zazdrościć muszą, pomimo tego wszystkiego asekuracja nie jest powszechną i rok rocznie palą się sioła, miasta i miasteczka, rokrocznie wielka część mienia narodowego idzie z dymem bezpowrotnie. Otóż naszym dążeniem musi być przede wszystkim, aby zaprowadzić powszechną asekurację, a to nie da się wprowadzić w inny sposób, jak przez zaprowadzenie przymusu.

Głównym więc naszym celem nie jest sanacja stosunków asekuracyjnych, jak to się dzieje w w innych krajach, gdzie rozpanoszyła się spekulacja instytucji asekuracyjnych, które kraj zalewają swojemi agenturami, przez fałszywe bilanse, fałszywe widoki, jakie obiecują asekuratom, bo nęcą i wyludniają od nich wkładki i później zostawiają w najprzykrzejszem położeniu przez złą likwidację.

W innych krajach, to są motywa, z powodu których rozpoczęto reformę w kierunku poprawy stosunków asekuracyjnych. U nas tego nie ma, skargi na sposób postępowania towarzystwa krakowskiego na polu ogniewem nie istnieją, nam nie chodzi o reformę stosunków asekuracyjnych w drodze ustawodawstwa, ale nam chodzi o to, żeby asekuracja była ogólną, przymusową.

Zdaje mi się więc, że z tego punktu widzenia słusznie wyszedł Sejm, kiedy przed kilku laty uchwalił ustawę krajową, zaprowadzającą przymus asekuracyjny, ale zostawiającą wybór zakładu, w którym każdy ma się zaasekurować, swobodnemu wyborowi asekurata. Ta myśl przewodnia nie u nas się zrodziła, ona i w innych krajach została przyjętą, ale u nas dojrzała aż do ustawy krajowej, która dla nas jest dotąd obowiązującą i przy której stoimy.

Sądzę, że od tego czasu nie zaszło w kraju naszym nic, aby stanowisko nasze w ogóle miało się zmienić. Na tej podstawie my prowadzimy walkę we Wiedniu, na tej podstawie staramy się, ażeby Rząd poszedł drogą, jaką wskazał nasz Sejm, żeby zaprowadzono przymus asekuracyjny i zostawiono swobodę wyboru zakładów. Zwracam uwagę p. Kramarczyka, że to jest łatwiejszem do osiągnięcia dla tej prostej przyczyny, że istniejące zakłady, są to olbrzymie

instytucye, operujące olbrzymim kapitałem, które już miały pewne prawa prywatne, dobrze nabyte, które uszanować należy, którym to instytucjom, gdyby przyszło nagle odebrać ich agendy, je zredukować, to trzebaby w jakiś sposób indemnizować, a w tem trudność niepospolita! Tu są powody, dla których cała akcyja się tamuje i dlatego chociaż ta sprawa zaprowadzenia zakładów asekuracyjnych krajowych w innych krajach jest tak gorąco popieraną, to jednak ona faktycznie prócz mów i rezolucyj, prócz uchwał w ciałach, które nie decydują o tem, nie poszła dalej ani kroku.

Rada państwa zasypana jest tego rodzaju postulatami, w innych krajach zapadły uchwały, ale rzecz nie posunęła się naprzód. Tymczasem uchwała Sejmu naszego miała daleko większą doniosłość, bo Rząd centralny, badając sprawę, przyszedł do przekonania, że właściwie dopiero Sejm galicyjski wskazał drogę praktyczną do rozwiązania tego zadania, że można osiągnąć ten cel, t. zn. rozpowszechnić asekurację do najwyższego stopnia, zarządzić przymus, zabezpieczyć w rozmaity sposób kontrolę, ażeby instytucye prywatne, które potem będą miały asekurować przymuszonych ustawą, nie wyzyskiwały tychże; to wszystko da się osiągnąć zaprowadzając przymus i kontrolę zakładów a bez konieczności upaństwowienia czy ukrajowienia asekuracji, tak trudnej do przeprowadzenia.

Otóż Rząd, w enuncyacji, która była odpowiedzią na ogłoszone z naszej strony żądania w Radzie państwa, w enuncyacji, wypowiedzianej przez prezesa gabinetu JE. Taaffego przed dwoma laty, oświadczył, że Rząd centralny stanął na stanowisku galicyjskiego Sejmu krajowego. Zdaje mi się tedy, że, gdy sprawa sprawa zyskała sobie sojusznika w centralnym Rządzie, to nie jest ona źle postawioną i my nie powinni tego stanowiska opuszczać.

Ja, proszę Panów! jestem tego przekonania, że p. Kramarczyk swój wniosek stawia nieco przedwcześnie. Dziś jeszcze ta akcyja nasza na podstawie poprzednich uchwał Sejmu, nie jest wyczerpana, dziś my jesteśmy na dobrej drodze, dziś mamy wszelką nadzieję, że osiągniemy to, czego Sejm pragnął trzy czy cztery lata temu. Gdyby ta akcyja niejako zbankrutowała, gdyby się okazało, że tędy droga nie doprowadzi do celu, wtenczas jest czas przejść na inne stano-

wisko, stanowisko tak zasadniczo inne, jakie tu wskazuje p. Kramarczyk.

Przez to nie chcę wcale potępiać jego zdania. Jestem przeświadczony, że tuby się nikt nie znalazł, ktoby, gdyby sprawa stanęła raz tak, że nie można inaczej dojść do powszechnej asekuracji, jak tylko przez ukrajowienie ubezpieczenia, że trzeba utworzyć jedno krajowe monopolowe towarzystwo asekuracyjne, zawahał się i powiedział, że nie trzeba tego zrobić; nie wątpię też na chwilę, żeby się wówczas choć jeden znalazł członek krakowskiego towarzystwa ubezpieczeń, któryby nie powiedział: przekształćmy się w jedno wielkie towarzystwo krajowe. I wtenczas jednym pociągnięciem pióra zmieniloby się to nasze dzisiejsze towarzystwo europejskiego znaczenia w monopolowy krajowy zakład. My więc jesteśmy w lepszych warunkach, niż inne kraje i dlatego powinniśmy tę sytuację wyzyskać.

Sądzę, że nie powinniśmy opuszczać stanowiska, zajmowanego przez Sejm przez lat kilka i powinniśmy się starać, ażeby Rząd ustawę przedłożył do sankcyi, względnie przedłożył potrzebne poprawki i w ogóle wytrwać na tem stanowisku, a mam to przeświadczenie, że skoro wszystkie kraje starają się o to, skoro w Radzie państwa jest ad hoc komisya, w której walkę przeprowadzamy i w której mam nadzieję uzasadnioną, przegrać nie powinniśmy, to powinniśmy trwać przy naszej uchwale sejmowej.

Ponieważ wniosek komisji administracyjnej nie schodzi z tego pola, to chociażbym wolał, ażeby to było jeszcze dobitniej wyrażone, ażeby był choć jeden ustęp odwołujący się na dotychczasową uchwałę Sejmu, to jednak godzę się na wniosek komisji. Gdyby jednak szanowny p. sprawozdawca komisji administracyjnej w tej chwili zechciał taki passus przyjąć: „Sejm stojąc przy uchwale z roku 1888, wzywa c. k. Rząd i t. d.“, to prosiłbym dla poparcia naszej akcyi na tem polu w Wiedniu, ażeby Wysoka Izba do wniosku komisji administracyjnej ustęp taki jako wstęp przyjąć zechciała.

P. Kramarczyk: Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Przemówienie p. Rutowskiego zdawało się mnie uspokajać w swej

pierwszej części, lecz kiedy usłyszałem, że mówi iż na krakowską asekurację nie ma skarg, to nie potrzebuję tu tego wywodzić, ale Wysoka Izba i wszyscy Panowie są przekonani, że wiele jest mankamentów, które jednakowoż do Wysokiej Izby tutaj nie dochodzą. Bo ten włościanin, któremu Towarzystwo czyni krzywdę, nie wie, że tu jest droga do Sejmu w takiej sprawie, jednakże takich mankamentów jest dosyć, mogę je na wsi pozierać i jeśli o to chodzi, mogę takowe pewnymi datami udowodnić i będę się starał w krótkim czasie temu zadość uczynić.

Co się tyczy punktu drugiego, że obce towarzystwa u nas nie figurują, to nie jest rzeczą uzasadnioną — bo gdzież się podziały tak prędko towarzystwa Adriatica, tryjesteńskie, pruskie i inne — zdaje mi się, że w tej chwili kiedy nad tem rozprawiamy, nie zdołały zbiegnąć z kraju naszego (Wesołość) i będą istnieć, dopóki się temu pewnej tamy nie położą.

A czy my mamy z nich jaką korzyść? Nie chcę mówić o krajowym towarzystwie asekuracyjnym, ale spojrzycie Panowie na zagraniczne towarzystwa! Dlaczego te towarzystwa tyle milionów od nas wyciągają? Zdaje mi się więc, że i ten punkt weale nie jest uzasadniony.

Co się tyczy punktu trzeciego, powiedział Rutowski, że żądamy przymusu. Ale pytam stanowczego posła kolegi — kto żąda przymusu? Czy on i jego koledzy z miast, czy kraj, czy ludność wiejska. Jeśli ludność wiejska żąda i ta ludność stawia wnioski i nadsyła prośby o przymus asekuracyjny, to jabym mógł powiedzieć, że głównie my włościanie żądamy, ale my żądamy zrazem, żeby przymus asekuracyjny był krajowy, a nie prywatny. Ja wiem z góry, do czego przemówienie mego poprzednika i cała obrona niosku dąży, otóż dąży do tego, ażeby przymus asekuracyjny utrzymać, ale na dochód towarzystw prywatnych operujących u nas w Galicyi — temu ja się stanowczo sprzeciwiam i dodaję, że gdyby przymus był uchwalony, a wszystkie towarzystwa operujące istnieć miały, to ja pierwszy jakkolwiek pierwszy o przymus proszę, temu się sprzeciwie, bo dlaczegoż za moją ostrożność ktoś kosztem moim ma się bogacić.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa zamknięta. Głos p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Trzeciecki. Wysoki Sejmie! Niestety obowiązany jestem jako sprawozdawca odpowiedzieć na wszystkie porobione tu zarzuty.

W wielkiej części wyreczył mnie p. Rutowski, jednakże nie podjął się najprzykrzejszego zadania, a to zwrócenia uwagi posła Kramarczyka na niektóre jego wyrażenia.

Mówi kilkakrotnie p. Kramarczyk, że komisya otwarcie i śmiało nie stanęła.

Tak nie jest. My otwarcie i śmiało stanęliśmy przy zdaniu wręcz innem niż szanownego posła. Komisya idzie wedle uchwał Sejmu i Koła polskiego i żąda przymusu z zostawieniem konkurencyi tych wszystkich towarzystw, które konkurują rzetelnie. Wysoki Sejm uchwalając ustawę o przymusie asekuracyjnym, podał dość wiele trudnych nawet poniekąd do spełnienia warunków, od których zależnem uczynił prawo towarzystw do przyjmowania ubezpieczenia w kraju.

Nie ma najmniejszej obawy, żeby towarzystwa, które będą zdolne spełnić żądania ustawy, były towarzystwami złemi, mało pewnymi, również nie ma obawy, żeby asekuracja była drogą, gdyż właśnie przez zostawienie konkurencyi różnych towarzystw asekuracja będzie możebnie najtańszą.

W ten sposób komisya spełniła zupełnie wszystkie postulaty, o które tak petycyonaryuszom jak i posłowi Kramarczykowi chodzi, a że nie spełniła formy, to zdaje mi się, że stosowniejszą jest rzeczą, iż decyzya w tym względzie Sejmowi przypadnie, która forma jest lepszą, aniżeli mielibyśmy przyjąć koniecznie zdanie absolutne jednego posła i jego czterech towarzyszy, że taką a taką właśnie formę uważają za dobrą, bo inaczej działamy pod pokrywką, nie otwarcie i t. p.

Dalej zarzucił p. Kramarczyk, że komisya rzeczy gruntownie nie zbadała. Jeżeli sprawozdanie jest krótkie, to nie znaczy, że komisya gruntownie nie zbadała, do komisyi wchodzi prawie wszyscy członkowie, którzy się tą sprawą zajmowali. Badań długich nie było potrzeba. Zdaje mi się, jeśli się staje w zgodzie z uchwałami Sejmu i Koła polskiego, to wystarczy krótko powołać się na nie.

Pod pokrywką jak powiada poseł Kramarczyk komisya nic nie podaje, gdyż wyraźnie

w sprawozdaniu powiedziano, że komisya nie ma powodu po raz drugi proponować uchwalenie tej ustawy, nie było mowy, żeby komisya lub Sejm odstąpił od ustawy, która tu en bloc bez dyskusji jednomyślnie przyjęta, znalazła największe uznanie za granicą, tak że projekty rządowe mają się opierać na tej naszej podstawie, którą Sejm właśnie przyjął.

W drugim przemówieniu zwrócił się p. Kramarczyk przeciw towarzystwu krakowskiemu wzajemnych ubezpieczeń.

Mówił o mankamentach, spekulacjach a nawet o krzywdach, które towarzystwo krakowskie robi włościanom. Przedewszystkiem podnieść muszę, że to towarzystwo jest wzajemne i o spekulacji mowy nie ma; jeśliby robiło krzywdy, to te krzywdy zwraca stowarzyszonym z procentami. Ja jednakowoż zasiadając w komisji kilka lat z p. Kramarczykiem, pamiętam, o jakie to krzywdy mu chodzi. Zapewne o zaliczenie budynków krytych przez pół słomą, a przez pół gontem do kategorii budynków krytych słomą.

Tak być powinno według statutu.

Żałuję, że lat temu kilka p. Kramarczyk w Sejmie tego nie powiedział jak zamierzał, bo wtedy telegraficznie żądałem i sprowadziłem jego policę — i chciałem mu wykazać, że on mimo to, że ma niektóre budynki kryte w połowie gontem a w połowie słomą, płaci jakgdyby miał budynki kryte gontem.

Może być, że teraz tę rzecz w ostatnich policach już sprostowano i to była ta jego wielka krzywda. Co do ceny, jaką płacą włościanie za asekurację, wykazano wtedy jeszcze i w komisji i w Sejmie bardzo dokładnie, (p. Kramarczyk, zdaje mi się, dokładnie te taryfy zna, bo nawet kilkakrotnie w dyskusji komisji powoływał się na pozycje taryfowe), że włościanie u nas za najniebezpieczniejsze budynki płacą coś mało więcej jak połowę opłat żądanych w innych towarzystwach i krajach.

Właśnie dla włościan krakowskie towarzystwo jest najtańszem.

W jednym zgadzam się tylko z p. Kramarczykiem, a to w oburzeniu jego na obce pozakrajowe towarzystwa. Tak jest. Po za krakowskim towarzystwem wszystkie towarzystwa, które operują w Galicyi, z małymi wyjątkami np. czeskich wzajemnych są bardzo drogie.

Co do przemówienia p. Merunowicza, zdaje mi się, że powodem jego przemówienia było, iż gorąco zajmując się sprawą przymusu asekuracyjnego, nie chciał, iżby w Wysokiej Izbie zapadła uchwała zawsze w jednym z ważniejszych postulatów bez dyskusji. Bo wiadomo, że na polu przymusu asekuracyjnego mamy z wielu wrogami w przeprowadzeniu tej sprawy do czynienia.

Dyrektorowie obcych towarzystw chętnie zwalczają dążenia kraju, np. w braku lepszego jako jeden z największych motywów przeciw ustawie galicyjskiej podnosili to, że na nocnem posiedzeniu Sejmu uchwalono ustawę o przymusie asekuracyjnym en bloc bez gruntownej rozważki. Może być, że który z tych Panów, którzyby nie chcieli, by ich interesa w Galicyi były ukrócone, zarzuciłby również, że i dzisiaj bez dyskusji Sejm uchwalił wezwanie do Rządu. Dlatego podzielam zupełnie zapatrywanie p. Merunowicza, że należało na wezwanie zwrócić znakomitą przemową jego uwagę Wysokiego Sejmu. Co do poprawki imieniem komisji nie mam prawa na nią się zgodzić, imieniem własnym tem więcej za nią przemawiam, że według mego sposobu widzenia samo przez się rozumie się, że jeżeli wzywamy Rząd, aby przedłożył ustawę o przymusie asekuracyjnym, to naturalnie ustawę krajową. My nie zajmujemy się tu ustawami pozakrajowemi. Więc czy Wysoka Izba przyjmie ten dodatek czy nie, jest mi zupełnie obojętne.

Również nie mogę mieć osobiście przeciw poprawce posła Rutowskiego. Zdaje mi się, że dzisiejsza przez komisję proponowana rezolucya jest w gruncie rzeczy taką samą, jaką Sejm przeszłego roku uchwalił, pozwoli się Marszałek, że ją odczytam.

„Sejm wzywa Wydział krajowy, a/ przeprowadził z Wysokim Rządem rokowanie przedmiocie ubezpieczenia od ognia a to w tym duchu, żeby ustawa ta dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Ks. Krakowskim Sejmowi krajowemu dla powzięcia odpowiedzi uchwała jak najrychlej przedłożoną została“

Jako referent komisji propo^{wa}łem i komisya przyjęła tę rezolucję wpro^z wezwaniem do Rządu, a nie z poleceniem d^{Wydziału} krajowego, gdyż Rząd i tak mało rachuje z wolą Sejmu, a jeszcze mniej rachow^{się} będzie z piśmami Wydziału krajowego.

Rząd nie uważał za stosowne (co, kiedy mam sposobność, chętnie tu wytykam) nawet odpowiedzieć na pisma Wydziału krajowego. Te stosunki zapanowały wobec kraju, więc trzeba imać się od razu do ostrzejszych środków, a ostrzejsze jest wezwanie wprost, na które Rząd w końcu odpowiedzieć musi.

JE. Książę Marszałek. Wniosku p. Kramarczyka nie mogę podać pod głosowanie w tej treści, w której go postawił, bo przecież Wysoka Izba nie może uchwalić odesłania do komisji a zarazem odsyłając do komisji uchwalić dokładnie i dosłownie ten wniosek, z którym komisja ma przed Wysoką Izbę przyjść. Dlatego uważam jego wniosek jako wniosek odsyłający do komisji z poleceniem, aby w myśl uwag przez niego wypowiedzianych, przyszła z wnioskiem odpowiednim przed Wysoką Izbę. W tej treści mogę go podać pod głosowanie. Kto się zgadza na wniosek p. Kramarczyka tej treści, jak go dopiero co wypowiedziałem, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek p. Kramarczyka upadł.

Podaję teraz pod głosowanie naprzód wnioski komisji. Kto go przyjmuje, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz podaję pod głosowanie dodatek p. Rutowskiego, który brzmi: po słowie „Sejm“ mają być dodane wyrazy: „stojąc przy uchwale z 1888“

Kto jest za tą poprawką, zechce powstać. (Większość). Jest przyjęta.

Wreszcie jest poprawka p. Merunowicza, aby po słowach: „projekt ustawy“, dodać: „krajowej“. Kto się z tą poprawką zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Poprawka jest przyjęta.

Porządek dzienny jest wyczerpany.

Jednak p. Prezes komisji gospodarstwa krajowego w sprawie formalnej prosił o głos. Udzielam głosu ks. Adamowi Sapieże.

P. Ks. Sapieha. Komisji gospodarstwa krajowego oddano petycję kilku gmin powiatu mieleckiego upraszających o zasiłek na roboty drogowe. Zważywszy, że komisja gospodarstwa krajowego ani nie jest drogową ani nie ma zadania o zasiłkach lub zapomogach jakich myśleć, zdaje mi się, byłoby właściwe, jeżeli poproszę, żeby petycje te odesłano do komisji drogowej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Ponieważ

nikt głosu nie żąda, więc kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Mamy dwie interpelacje do odczytania. Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacja.

Podpisani niżej zapytują Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego, czy prawdą jest według obiegającej pogłoski w dziennikach krajowych, że Wysoki Rząd zezwolił na obniżenie taryf kolejowych od przewożonych produktów dla gorzeli i rolniczych obszarów dworskich na czas do końca lipca b. r. w wysokości 40% i to nie tylko kolejami państwowymi w Galicyi, ale nawet kolejami węgierskimi; gdy tymczasem dla ludności naszej dotkniętej klęską głodową przyznano zaledwie ten sam opust 40% tylko do końca maja b. r., co jest zanadto krótkim okresem czasu i niewystarczającym do zapobieżenia klęsce głodowej, dla której koniecznie do końca lipca b. r. sprowadzanie artykułów żywności jest potrzebnem i czy ta ulganiżenia taryf kolejowych w wysokości 40% nie dałaby się zastosować i przedłużyć na czas do końca lipca b. r. tak samo dla ludności dotkniętej klęską głodową w całym kraju, lub przynajmniej najbardziej dotkniętych nieurodzajem jego powiatów.

Lwów dnia 23. marca 1892.

F. Kramarczyk jako interpelant.

W. Mizia, Potoczek, Stręk, Klemensiewicz, Konstanty Bobczyński, M. Siczyński, Hamorak, A. Barabasz, Sirko, Tyszkowski, Okuniewski, Popowski, Wł. Struszkiewicz, Gnoiński, Huryk, Żardecki, Szczepanowski, Paszkowski.

JE. Książę Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Proszę o odczytanie drugiej interpelacji.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Interpelacja

do Wysokiego Wydziału krajowego.

Uchwałą z dnia 21. listopada 1890 przekazał Wysoki Sejm wniosek posła Niedzielskiego w przedmiocie statutu organizacyjnego dla autonomicznych urzędników powiatowych i projektu statutu emerytalnego dla tychże Wydziałowi

krajowemu z poleceniem zdania o nim sprawy, a względnie przedłożenia pragmatyki służbowej, oraz statutu emerytalnego dla urzędników Rad powiatowych. W sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego czyni tenże wzmiankę, iż sprawozdanie w tym przedmiocie przedłożonem Wysokiemu Sejmowi będzie w osobnem przedłożeniu.

W obec ważności przedmiotu i w obec tego, że Sejm ma się ku schyłkowi, podpisani zapytują Wysoki Wydział krajowy, czy przedłoży w tym przedmiocie jeszcze podczas trwającej sesji sejmowej odpowiednie wnioski.

Lwów dnia 23. marca 1892.

St Larysz-Niedzielski, jako interpelant.

Wiktor, W. Koziebrodzki, Gnoiński, Męciński, Mazaraki, Schnell, Tomisław Rozwadowski, Tyszkiewicz, Skrzyński, Puzyna, K. Horodyski, Kl. Dzieduszycki, M. Torosiewicz, E. Raczyński, Sala, Zoll, Tadeusz Romer, W. Struszkiewicz, Trzesieski.

JE. Księżę Marszałek. Interpelację tę udzielił Wydziałowi krajowemu.

Proszę o odczytanie jeszcze dwu wniosków.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył nową ustawę drogową, w którejby usunięto wszelkie prestacje w naturze, to jest szarwarki i daremszczyzny i zamieniono takowe na dodatki od wszelkich opłacanych stałych i niestałych podatków i należności rządowych tak w gminie jak i na obszarze dworskim. Dodatek ten nie może wynosić więcej jak 15% od jednego złotego i ma być za kwitem nieostemplowanym uiszczany do rąk zarządu drogowego w gminie.

Lwów, dnia 23. marca 1892.

Wnioskodawca:

Konstanty Bobczyński w r.

F. Kramarczyk, A. Rayski, A. Barabasz, Antoniewicz, Rożankowski, M. Siczyński, W. Mizia, Potoczek, Żardecki, Huryk, Stręk, Weigel, Szczepanowski, Rogoyski, Dworski.

JE. Księżę Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Rząd, aby §§. 46 i 48 w okólniku ministerstwa wojny z dnia 17. września 1879 Nr. 5048 zmienił w taki sposób, ażeby zajęcia rękodzielnicze nie były uznawane jako niezgodne z godnością stanu oficerskiego.

Lwów dnia 23. marca 1892.

Wnioskodawca:

Michalski w. r.

Gross, Goldman, Romanowicz, Dr. Olpiński, Zbyszewski, Rogoyski, Dr. Weigel, Dworski, Klemensiewicz, Lenartowicz Palch, Żardecki, T. Merunowicz, Dr. Midowicz, Albin Rayski, Dr. Adam Asnyk, Szczepanowski, Balasits, Fruchtmann.

JE. Księżę Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Jest na nim dostateczna ilość podpisów.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. rano.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

12. posiedzenia, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek 24. marca 1892 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie deklaracji co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

2. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Potoczka względem wcielenia obszarów dworskich do związku gminnego.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

3. Sprawozdanie komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego obejmującego czynności w zakresie przemysłu krajowego.

(Część I. Organizacya krajowej komisji dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe, fundusz przemysłowy.)
Sprawozdawca poseł Goldman.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji lekarzy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie utworzenia na oddziale położnic lwowskiego szpitala powszechnego dwóch stałych miejsc po 120 zł. dla akuserek, które ukończyły naukę z najlepszym postępem.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Józefy Chudoby, akuszerki prowizorycznej przy szpitalu powszechnym we Lwowie o stabilizacyę.

Sprawozdawca poseł Marchwicki.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Andrzeja Jabłońskiego nauczyciela w Nahujowicach i innych o wliczenie do emerytury niewuwzględnionych lat służby.

Sprawozdawca poseł Rayski.

8. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Michała Gruszki emerytowanego nauczyciela i innych o udzielenie dodatków pięcioletnich.

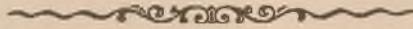
Sprawozdawca poseł Rayski.

9. Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drodze krajowej w Podwołoczyskach.

Sprawozdawca poseł Gniewosz.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. min. 20 po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

12. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 24. marca 1892.

Treść: Spis petycyj. — Przemówienie p. ks. Sirko za petycją gminy Turze o zapomogę. — Przemówienie p. Midowicza za petycją komitetu organizacyjnego szkołą szewską w Rzeszowie. — Przemówienie p. ks. Siczyńskiego za petycją pogorzalców gminy Wielkopole. — Sprawozdanie komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie deklaracji co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej. — Głosy pp. Stadnickiego Stanisława, Balasitsa, Bobrzyńskiego, Trzecińskiego i sprawozdawcy Dra Czyżewicza. — Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji gminnej o wniosku p. Potoczka względem wcielenia obszarów dworskich do związku gminnego. — Sprawozdanie komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego obejmującego czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. Organizacja krajowej komisji dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe, fundusz przemysłowy.) — Głosy pp. Dzieduszyckiego Klemensa z rezolucją, Merunowicza z wnioskiem, Szczepanowskiego, Romanowicza i sprawozdawcy Dra Goldmana. — Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o petycji lekarzy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie utworzenia na oddziale położnic lwowskiego szpitala powszechnego dwóch stałych miejsc po 120 zł. dla akuszerek, które ukończyły naukę z najlepszym postępem. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycji Józefy Chudoby, akuszerki prowizorycznej przy szpitalu powszechnym we Lwowie o stabilizację. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Andrzeja Jabłońskiego nauczyciela w Nahujowicach i innych o wliczenie do emerytury nieuwzględnionych lat służby. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji Michała Gruszki emerytowanego nauczyciela i innych o udzielenie dodatków pięcioletnich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drodze krajowej w Podwołoczyskach. — Interpelacya p. Rożankowskiego w sprawie języka ruskiego po sądach i urzędach. — Wniosek p. Teliszewskiego o uznanie drogi gminnej z Boryni do Tuchli za krajową. — Porządek dzienny 13. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 30 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 121.

JE. Książę Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokół jedenastego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Wykaz petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 24. marca 1892.

1259. L. s. 1 457. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Raczyńskiego, o przyznanie w roku bież. wyższej dotacyi na zasiłki na budowę dróg powiatowych i gminnych — do komisji budżetowej.

1260. L. s. 1.458. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Kramarczyka, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1261. L. s. 1.459. Wydział powiatowy w Nowym Targu, przez p. Raczyńskiego, o przyznanie znaczniejszych funduszków na koszt przełożenia drogi krajowej z Chabówki do Nowego Targu — do komisji budżetowej.

1262. L. s. 1.460. Ten sam, przez tegoż posła, w sprawie przyspieszenia budowy dworca kolejowego na stacyi w Chabówce — do komisji drogowej.

1263. L. s. 1.461. Wydział powiatowy w Rohatynie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, w sprawie budowy kolei żelaznej Stryj-Chodorów-Rohatyn-Brzeżany do Tarnopola — do komisji drogowej.

1264. L. s. 1462. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o subwencyę na budowę drogi Krasne-Żerosławice-Kępanów — do komisji budżetowej.

1265. L. s. 1.463. Wydział powiatowy w Żywcu, przez p. Mizię, o subwencyę na rozszerzenie tamtejszego budynku szpitalnego — do komisji budżetowej.

1266. L. s. 1.464. Wydział powiatowy w Tarnowie, przez p. Męcińskiego, o zapomogę dla głodem zagrożonej ludności tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

1267. L. s. 1.465. Gmina Brzeziny, przez p. Stręka, o zapomogę i pożyczkę dla tamtejszych gospodarzy, dotkniętych klęskami elementarnymi — do komisji budżetowej.

1268. L. s. 1.466. Gmina Ostrów, przez p. Siczynskiego, o zapomogę, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1269. L. s. 1.467. Gmina Turze, przez p. Sirkę, o zapomogę i pożyczkę, jak wyżej — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji zapisany jest ks. Sirko. Udzielam mu głosu.

P. ks. Sirko. Wysokaja Pałato! Hromada Turze powitu brodzkoho prysłała tymy dniami na moi ruky proszenie do Wysokoho Sojmu, w ktorim jaskrawymy kraskamy opysana jest nedola i nedostatok tamosznych gospodarstw. Kilka lit neurudzaju sponukało hromadu, szczo musila za bezcin wyprodaty swij skot i swij towar, tak szczo nyny w hromadi jest hołod a ne ma najmenszoy nadii, szczo aby ona bez pomoczy mohła pry nadchodiaczój weśni obsijaty swoi pola.

Hromada ta jest meni znana i znaju jeji obstojałestwa i mohu sowistno poruczyty, szczo tii fakty nawedeni w proszeniu sut istynoju i nezapereczenoju prawdoju; dlatoho i taja hromada udaje sia z proszeniem do Wysokoho Sojmu, szczo aby Wysokij Sojm izwoływ pryjty jeji w pomicz pożyczkoju hroszej a ja suszczestwujuczy z nedoleju toj hromady takōż ośmilajuś pryporuczyty tuju hromadu osoblywszoy opici Wysokoho Sojmu. Ja skińczyw.

JE. Książę Marszałek. Upraszam p. sekretarza o odczytanie dalszego ciągu spisu petycji.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

1270. L. s. 1.468. Gmina Łajscze, przez p. Palcha o zapomogę j. w. — do komisji budżetowej.

1271. L. s. 1.469. Mieszkańcy gminy Psary,

- przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zapomogę lub pożyczkę j. w. — do komisji budżetowej.
1272. L. s. 1.470. Gmina miasta Czortkowa, przez p. Wolańskiego, o otwarciu tam gimnazjum z wykładowym językiem ruskim — do komisji szkolnej.
1273. L. s. 1.471 Gminy powiatu łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, w sprawie powszechnego przymusowego ubezpieczenia od ognia — do komisji administracyjnej.
1274. L. s. 1.473. Gmina Ostrów i inne powiatu łańcuckiego, przez t. p., o zniesienie taksy za doręczanie pism sądowych — do komisji prawniczej.
1275. L. s. 1.473. Gminy powiatu łańcuckiego, przez t. p. w sprawie ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1276. L. s. 1.474. Członkowie gminy Przybyń, przez p. Potockiego, o polityczne oddzielenie tej gminy od gminy Tucznia, — do komisji administracyjnej.
- Petycyje gmin powiatu samborskiego wniesione przez p. Barańskiego, w sprawie regulacji rzeki Dniestru — do komisji gospodarstwa krajowego:
1277. L. s. 1.475. Gmina Bylice.
1278. L. s. 1.476. „ Byków.
1279. L. s. 1.477. „ Chlewiska.
1280. L. s. 1.478. „ Glinne.
1281. L. s. 1.479. „ Kornice.
1282. L. s. 1.480. „ Kowenice.
1283. L. s. 1.481. „ Krużyk.
1284. L. s. 1.482. „ Łanowice.
1285. L. s. 1.483. „ Mistkowice.
1286. L. s. 1.484. „ Neudorf.
1287. L. s. 1.485. „ Uherce zapłatyńskie.
1288. L. s. 1.486. „ Tatary.
1289. L. s. 1.487. „ Zarajsko.
1290. L. s. 1.488. Gmina wraz z Radą szkolną miejscową w Bronowicach wielkich, przez p. Paszkowskiego, o zapomogę na rozszerzenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
1291. L. s. 1.489. Gmina Rosochowaciec, przez p. Asnyka, o pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
1292. L. s. 1.490. Nauczyciele powiatu łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.
1293. L. s. 1.491. Nauczyciele powiatu krakowskiego, przez p. Paszkowskiego o przyznanie im wyższych płac — do komisji szkolnej.
1294. L. s. 1.492. Nauczyciele powiatu brzozowskiego, przez p. Bobczyńskiego, o dodatki drożyzniane i o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.
1295. L. s. 1.493. Nauczycielki szkoły żeńskiej w Zbarażu, przez p. Siczyńskiego, o zaliczenie ich do III klasy przy podziale płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1296. L. s. 1.494. Ignacy Kamprat nauczyciel w Gniewczynie, przez p. Żardeckiego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1297. L. s. 1.495. Onczym Marko i Onufry Przyślupski nauczyciele w Kamionce wołoskiej, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o przyznanie im wyższych płac — do komisji szkolnej.
1298. L. s. 1.496. Bazyli Kochalewicz nauczyciel w Browarach, przez p. Czaykowskiego o przyznanie mu zatrzymanych dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.
1299. L. s. 1.497. Jan Horakowski nauczyciel w Lubianie, przez p. Herasymowicza, o policzenie mu lat służby do emerytury — do komisji szkolnej.
1300. L. s. 1.498. Emil Miśkiewicz nauczyciel w Przewłocce, przez p. Siemiginowskiego o przekształcenie tamtejszej szkoły na dwuklasową — do komisji szkolnej.
1301. L. s. 1.499. Maciej Dudziński emerytowany nauczyciel w Nowym Targu, przez p. Raczyńskiego, o doliczenie mu dwóch dodatków pięcioletnich do emerytury — do komisji szkolnej.
1302. L. s. 1.500. Aleksander Horucki były nauczyciel w Stryju, przez p. Antoniewicza o restytuowanie go w zawodzie nauczycielskim — do komisji szkolnej.

1303. L. s. 1.501. Marya Gustaw, nauczyciel w Korczowie, przez Franciszka Jędrzejowicza, i o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
1304. L. s. 1.502. Wyborcy powiatu borszczowskiego, przez p. Borkowskiego, o zaniechanie koncentracji gal. handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.
1305. L. s. 1.503. Wyborcy powiatu kałuskiego, przez p. Siczynskiego, j. w — do komisji gospodarstwa krajowego.
1306. L. s. 1.504. Wyborcy powiatu husiatyńskiego, przez p. Kornela Horodyskiego, j. w. — do komisji gospodarstwa krajowego.
1307. L. s. 1.505. Siedmiu pogorzalców z Brzozy królewskiej, przez p. Żardeckiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1308. L. s. 1.506. Komitet cerkiewny i gmina Międzyhorce, przez p. Herasymowicza, o zapomogę na budowę cerkwi — do komisji budżetowej.
1309. L. s. 1.507. Bursa ruska w Stryju, przez p. Sawczaka, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1310. L. s. 1.508. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Jarosławiu, przez p. Micewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1311. L. s. 1.509. Komitet zakładającej się szkoły rzemieślniczej i warsztatu szewskiego w Rzeszowie, przez p. Midowicza, o stałą roczną subwencję dla tejże szkoły — do komisji przemysłowej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji głos ma p. Midowicz.

P. Dr. Midowicz. Wysoki Sejmie! Na ręce moje i przezacnego p. Dr. Zbyszewskiego nadeszła petycja komitetu zawiązanego w Rzeszowie w celu założenia szkoły rzemieślniczej, połączonej z warsztatem szewskim w Rzeszowie.

Kilku ludzi dobrej woli, bądź w tym celu, aby to, co Wysoki Sejm od wielu lat popiera uczynić t. j. obudzić przemysł, bądź też, ażeby to, co w sercu każdego z nas głęboko jest zapisane t. j. ludzi luźnie chodzących odwozić od podszeptów złych i związać ich z ideą i wyższem powołaniem narodo-społecznem jak nie mniej

i w tym celu, iżby rok obecny upamiętnić jakimś aktem pożytecznej działalności powzięło zamiar utworzenia w Rzeszowie szkoły rzemieślniczej połączonej z warsztatem wzorowym szewskim.

Jakie powody do tego ten komitet skłoniły, to jest wyluszczone obszernie w memoryale dołączonym do petycji. Nie mogę zataić, że okoliczności wśród których ta szkoła otwartą być ma, są bardzo pomyślne ku temu.

Już Rada powiatowa miejscowa, na której czele stoi tak wybitny mąż jak p. Adam Jędrzejowicz, oświadczyła się za otwarciem tej szkoły i przeznaczyła stałą subwencję roczną 200 zł.

Druga instytucja bardzo ważna t. j. kuratorya Towarnickiego, uznając pożyteczną działalność tej szkoły, oświadczyła, iż da roczną subwencję od 600 zł. do 1000 zł.

Nareszcie Rzeszów a mianowicie gmina rzeszowska, będąc dawniej zobowiązana na dotacyą gimnazjum rzeszowskiego dawać roczną subwencję 3000 zł., w połowie została z tego zwolniona przez Wysoki Rząd; jest nadzieja, że i druga połowa zostanie jej przez Wysokie Ministerstwo opuszczona, a w takim razie gmina, jeżeli nie całą tę kwotę, to połowę z 3000 zł. czyli 1500 zł., to z pewnością przeważną część tej sumy na ten cel przeznaczy.

Owoż, ażeby to zbawienne dzieło przynieść do skutku, postanowił ów komitet udać się do Wysokiego Sejmu z prośbą, o przeznaczenie pewnej stałej rocznej dotacyi na cel tej szkoły.

Nie mogę nic innego, jak tylko najgoręcej poprzeć tę prośbę i prosić, ażeby Wysoki Sejm jak najszerzej i najdalej tę prośbę raczył uwzględnić.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta dalej spis petycji):

1312. L. s. 1.510. Wydział krajowy Towarzystwa leśnego we Lwowie, przez p. Stanisława Stadnickiego, o subwencję na wydawnictwo „Sylwana“ — do komisji budżetowej.

1313. L. s. 1.511. Wizytatorka Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, przez p. Weigla, o subwencję dla zakładów w Bursztynie, Czerwonogrodzie i Rozdole — do komisji budżetowej.

1314. L. s. 1512. Ferdynand Gamski, przedsiębiorca budowy mostu pod Jezupolem, przez p. Siemiginowskiego, o odszkodowanie za poniesione przy tej budowie straty wskutek powodzi — do komisji budżetowej.

1315. L. s. 1513. Alfred Beer w Rohatynie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o subwencję na kształcenie się w malarstwie — do komisji budżetowej.

1316. L. 1514. Maryan Oźwad, sierota po urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Weigla, o przyznanie mu dalszego zasiłku na ukończenie studiów uniwersyteckich — do komisji budżetowej.

1317. L. s. 1515 Stanisław Dwernicki, doktorand medycyny w Kołomyi, przez p. Lenartowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1318. L. s. 1516. Jerzy Tyrowicz i Stanisław Romański, ślusarze-mechanicy we Lwowie, przez p. Czartoryskiego, o subwencję na kształcenie się za granicą — do komisji przemysłowej.

1319. L. s. 1517. Izydor Temnicki, gr. kat. proboszcz w Rudynowcach, przez p. Rożankowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1320. L. s. 1518. Piotr Zańko, właściciel gruntu w Strzemilczu, przez p. Kowalskiego, z prośbą o pomoc w odzyskaniu swej własności przypadłej w magazynach urzędu cłowego w Stojanowie — do komisji petycyjnej.

1321. L. s. 1519. Wydział powiatowy w Staremieście, przez p. Ludwika Wodzickiego, o zapomogę na zasiewy wiosenne dla gmin dotkniętych klęskami elementarnymi — do komisji budżetowej.

1322. L. s. 1524. Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej w Tłumaczu, przez p. Sawę, o subwencję na sprawienie przyrządów pożarnych — do komisji budżetowej.

1323. L. s. 1525. Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skala“ we Lwowie, przez p. Sawę, o subwencję — do komisji budżetowej.

1324. L. s. 1526. Pogorzelnicy gminy Wielkopole, przez p. Siczynskiego, o zapomogę i pożyczkę — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji głos ma p. ks. Siczynski.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! 20. marca seho roku w gmini Wielkopole strasznyj pożar zniszczyw 33 zahorody selański a meże tymy 20 gospodarstw piszło z dymom zo wsimy zapasamy zbiża i znarjadamy rilnyczymy. Na moji ruki nieszczęśliwi tii pohorilci wnesły petycju do Wysokoho Sojmu z prośboju o udiłenje im zapomohy z fondu krajewoho i i bezprocentowoji pożyczky. Ja pozwalaju sobi postawyty nahle wnesenje, szczoby Wysokij Sojmm zwolyw uchwałyty wizwanje do komisji budżetowej, szczoby taja na odnym z najbliższych zasidań ustno zdała sprawu o toj petycji.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta dalej petycyę):

1325. L. s. 1527. Franciszka Krokowska wdowa po nauczycielu w Rzeszowie, przez p. Stan. Jędrzejowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1326. L. s. 1528. Anna Jarosiewicz wdowa po nauczycielu, przez p. Siczynskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Przepraszam, nie slyszalem, czy p. Siczynski postawil wniosek naglości. Wlasciwie naglości w tym wzgledzie nie widzę potrzeby uchwalac, bo poseł wnosi formalnie, aby odeslac petycyę do komisji budżetowej, co zresztą bylo i tak proponowane przez Prezydium, gdyż tego rodzaju przydzielanie zwykle odbywa się przez Prezydium, a poseł Siczynski tylko żąda, ażeby Izba uchwalila polecic komisji budżetowej, iżby przyszła ze sprawozdaniem ustnem jak najprędzej. Nad tem otwieram dyskusyę. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do pierwszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie deklaracyi co do umieszczenia klinik przy szpitalu powszechnym we Lwowie dla przyszłego fakultetu medycznego wszechnicy lwowskiej. (Aleg. 141).

Sprawozdawca p. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (za czytną czytać sprawozdanie z aleg. 141)

Sekretarz p. Stan. Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia umowy z c. k. Administracją państwa, na podstawie deklaracji zeznanej przez Wydział krajowy w dniu 15. września r. b. w brzmieniu następującem:

U m o w a

która została zawartą pomiędzy Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Łodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim imieniem funduszu krajowego a c. k. Administracją państwa w sprawie fakultetu lekarskiego na c. k. uniwersytecie we Lwowie.

I. Wydział krajowy zobowiązuje się na gruncie należącym do ogólnego szpitala krajowego we Lwowie wybudować kosztem funduszu krajowego dwa nowe pawilony na klinikę wewnętrzną i chirurgiczną, zaś zamierzony szpital położniczy rozszerzyć kosztem tegoż funduszu tak, aby obejmował także klinikę położniczą i ginekologiczną.

II. Plany tych trzech budynków ułożone będą przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Rządem w ten sposób, iż:

a) klinika chorób wewnętrznych obejmować ma 4—6 sal większych i 4 pokoje (separatki) razem na 50 łóżek, amfiteatralną salę wykładową, podręczne laboratorium bakteryologiczne i chemiczno-mikroskopowe, oraz małe laboratorium dla uczniów, gabinet profesora, poczekalnię dla chorych przychodnich, mieszkanie dla dwóch asystentów po jednym pokoju i przedpokoju, w suterrenach lub na poddaszu dwa pokoje dla służby i jeden pokój dla nadzorczyń, izbę do przechowania zwierząt dla doświadczeń, łazienkę, kuchnię i wychodki;

b) klinika chirurgiczna obejmować ma 4 sale dla chorych po 10 łóżek, 2 separatki, salę

operacyjną małą do laparatomij, gabinet profesora, poczekalnię i salę ordynacyjną dla chorych przychodnich, pokój do przyrządzania opatrunków antyseptycznych, dwa mieszkania asystentów i dwa mieszkania dozorców, garderobę uczniów, kuchnię, łazienki dla chorych i dla personelu, windę, wychodki, w osobnym zabudowaniu podręczną pracownię bakteryologiczną;

c) klinika położniczo-ginekologiczna obejmować ma 2 sale po 12 łóżek dla chorych ginekologicznych, 2 sale po 12 łóżek dla położnic zdrowych, 1 salę o 6 łóżkach dla położnic chorych, 8 separatek dla niezwykłych przypadków położniczych i ginekologicznych, salę dla cięźżarnych, salę operacyjną, salę dla rodzących, salę wykładową, która służyć będzie także do wykładów w szkole położnych, poczekalnię dla chorych przychodnich, kancelaryę, gabinet profesora, pokój dla ćwiczeń mikroskopowych, bakteryologicznych, pokój do ćwiczeń operacyjnych, mieszkanie dla dwóch asystentów, mieszkanie dla akuszerki, pokój dla dyżurujących uczniów o dwóch łóżkach, pokój dla posługaczek, pokój dla posługaczek wolnych w nocy od służby, magazyn na bieliznę i sprzęty, łazienki i dwie kuchnie.

III. Oprócz tego zobowiązuje się Wydział krajowy w głównym gmachu szpitalnym umieścić, przeprowadzając na koszt funduszu krajowego stosowną adaptacyę:

a) klinikę chorób ocznych obejmującą potrzebną ilość sal do umieszczenia 40 łóżek dla chorych, amfiteatralną salę operacyjną zarazem wykładową, która ma służyć także dla wykładów kliniki chorób skórnych i wenerycznych, poczekalnię dla chorych przychodnich, pokój ordynacyjny dla tychże, pokój dla badań oftalmologicznych, gabinet profesora, mieszkanie asystenta, pokój dla dozorczyń i pokój dla dozorczyńi starszej, kuchnię, łazienki, wychodki, pokój dla służącego;

b) klinikę chorób skórnych i wenerycznych obejmującą potrzebną ilość sal dla chorych na umieszczenie 40 łóżek, gabinet profesora, poczekalnię dla chorych przychodnich, mieszkanie asystenta, łazienki z 7 wannami, kuchnię, wychodki, mieszkanie sług.

IV. Dla wszystkich powyżej wymienionych pięciu klinik dostarczy Wydział krajowy kosztem funduszu krajowego całe urządzenie wewnę-

trzne, jednakże tylko takie, jakie jest używane w szpitalu krajowym.

Koszta tego urządzenia nie mogą przekraczać sumy 20.000 zł. w. a.

Gdyby c. k. Rząd żądał pod tym względem zmian i ulepszeń, porozumie się w swoim czasie z Wydziałem krajowym, przyjmując na skarb państwa nadwyżkę kosztów ztąd wynikłą.

V. Wszystkie kliniki powyższe, zupełnie urządzone, odda Wydział krajowy na użytek fakultetu lekarskiego w następującym porządku czasu:

1. klinikę wewnętrzną i klinikę chirurgiczną dnia 1. kwietnia 1897;

2. klinikę okulistyczną dnia 1. października 1897,

3. klinikę położniczą i ginekologiczną i klinikę chorób skórnych i wenerycznych dnia 1. października 1898.

VI. C. k. skarb państwa ze względu na art. IV. i XIII. niniejszej umowy nie nabywa żadnego prawa własności gmachów i sprzętów oddanych na użytek klinik. Sprzęty jednak, sprawione wyłącznym kosztem c. k. skarbu, pozostają jego własnością i w osobnym inwentarzu będą zapisywane.

VII. Każdy oddział kliniczny jest zarazem oddziałem szpitala krajowego i podlega jako taki ogólnym normom i zarządowi szpitala, ustanowionemu przez Wydział krajowy z uwzględnieniem wszakże wymagań nauki klinicznej.

Profesorowie kierujący klinikami są zarazem bezpłatnymi prymaryuszami na tych klinikach, jako na oddziałach szpitalnych i mają się do przepisów szpitalnych jako prymaryusze zastosować. Sekundaryusze szpitalni i służba na klinikach będą podlegali profesorom jako prymaryuszom.

VIII. Profesorom klinicznym służy prawo wybierania chorych do swoich oddziałów klinicznych ze wszystkich innych oddziałów szpitalnych, o ile chory temu się nie sprzeciwi; służy im także prawo zwracania chorych ze swoich oddziałów na zwykłe oddziały szpitalne, o ile chorzy ci według przepisów szpitalnych do szpitala się kwalifikują.

IX. Koszta zwykłego utrzymania gmachów i ich wewnętrznego urządzenia na oddziałach klinicznych ponosi fundusz krajowy. Gdyby jednak c. k. Rząd na oddanych fakultetowi do użytku oddziałach klinicznych domagał się zmian, obo-

wiązany jest pod względem kosztów porozumieć się za każdym razem osobno z Wydziałem krajowym.

X. Koszta zwykłego szpitalnego utrzymania chorych na oddziałach klinicznych ponosi fundusz krajowy. O ile koszta te utrzymania chorych tj. żywienie, lekarstwa, opatrunki i t. p. ze względu na potrzeby nauki uniwersyteckiej przekraczać będą obowiązującą normę szpitalną, nadwyżkę tę pokrywać będzie corocznie c. k. skarb państwa.

Sposób obliczania tej nadwyżki i pokrywania jej pozostawia się osobnemu pomiędzy Wydziałem krajowym a c. k. Administracją państwową zawrzeć się mającemu porozumieniu,

XI. Gdyby na fakultecie lekarskim inne kliniki, mianowicie klinika laryngologiczna, klinika chorób uszu i klinika chorób nerwowych miały być zaprowadzone, Wydział krajowy obowiązuje się pomieścić je w gmachu szpitala krajowego na podstawie osobnego układu z c. k. Administracją państwową zawrzeć się mającego w myśl zasad przyjętych w obecnej umowie.

XII. Zwłoki ubogich leczonych kosztem funduszu krajowego a zmarłych w szpitalu, mają służyć za przedmiot nauki w oddziałach nieklinicznych fakultetu lekarskiego.

Profesor anatomii patologicznej będzie pełnił bezpłatnie obowiązki prosektora szpitalnego.

XIII. C. k. skarb państwa do kosztów budowy i adaptacji, wymienionych w art. I. niniejszej umowy obowiązuje się przyczynić subwencją 150.000 zł., którą wypłaci do kasy Wydziału krajowego w trzech ratach rocznych po 50.000 zł. w ten sposób, iż pierwsza rata przypadnie na rok 1895.

XIV. Akt umowy tej wystawia się w dwóch egzemplarzach równobrzmiących nieostemplowanych, podpisanych przez c. k. Namiestnika Galicyi oraz przez Marszałka i dwóch Członków Wydziału krajowego. Jeden egzemplarz przechowany będzie w aktach c. k. Namiestnictwa, drugi w aktach Wydziału krajowego.

JE. Księżę Marszałek. Co do formalnego traktowania zaznaczam, że to jest umowa między Wydziałem krajowym a Rządem, że zatem każda zmiana w tej umowie musi pociągnąć za sobą odesłanie rzeczy do Wydziału krajowego, który musiałby przeprowadzić ponowne traktowanie z Rządem. Z tego powodu traktować będą formalnie rzecz tak, że szczegółowej dyskusyi nie będzie a proszę tych Panów, któ-

rzyby mieli zamiar stawiać jakie wnioski, ażeby te wnioski w ogólnej dyskusji postawili i to z żądaniem odesłania całej rzeczy napowrót do Wydziału z takimi lub owakimi wskazówkami.

Rozprawa ogólna otwarta. Głos ma zapisany p. Stanisław Stadnicki.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Pozwoliłem sobie prosić ks. Marszałka o głos nie w celu czynienia jakiegokolwiek zasadniczej opozycji wnioskowi przedstawionemu przez komisję sanitarną, gdyż przedewszystkiem wiem, że rzecz jest po części już przesądzona i wiadomo mnie, że sprawa utworzenia fakultetu medycznego we Lwowie postawioną została, czy słusznie, czy niesłusznie (nie moją rzeczą jest sądzić) jako jeden z największych desideratów krajowych.

A zatem o zasadniczej opozycji mowy być nie może w tym wypadku. Nie myślę też wchodzić w meritum rzeczy, gdyż nie czuję się dość fachowym, ażeby o rzeczy samej móż rozprawić. Chodzi mnie tylko o pewne wyjaśnienia, jakoteż o zwrócenie uwagi Wysokiej Izby, że forma nadana temu wnioskowi, którego treść stanowi umowa w sprawie budowy fakultetu medycznego między krajem a Rządem zawrzeć się mająca, jest tego rodzaju, iż dla wszystkich, którzy nie są bliżej obznajomieni z rzeczą, nie jest dosyć jasna kwestya, jak daleko idące i zdaje mi się bardzo ciężkie zobowiązania na kraj tym wnioskiem przyjęte być mają. Chciałem zatem zwrócić uwagę fachowych, którzyby mogli formalne braki i niejasności wniosków nam przedłożonych wyjaśnić, tym, którzy nie mieli sposobności rzeczy bliżej zbadać i o niej bliższych mieć wiadomości i umożliwić równocześnie chcącym za rzeczą głosować, mieć jasne wyobrażenie, jakie zobowiązania kraj na siebie przyjąć zamierza.

Z drugiej strony zabrałem głos w celu uzyskania pewnych wyjaśnień co do szczegółów, które pozwolę sobie podnieść — wreszcie sądzę, że szersza dyskusya w ogóle w tej tak doniosłej sprawie nie tylko nie będzie obojętna, ale jest nawet wskazaną.

Co do owej sprzeczności, o której wyżej wspominałem, a którą w ostatniej chwili dostrzegłem, przyznając się, że wyjaśnienia potrzebują, gdyż w żaden sposób jej sobie wytłumaczyć nie potrafię.

W punkcie IV. jest mowa o dostarczeniu dla wszystkich tych pięciu klinik, które w sze-

regu lat wystawione być mają kosztem funduszu krajowego wszystkiego tego, co może być potrzebne do urządzenia wewnętrznego tychże i jest powiedzianem dalej — jedyna cyfra, jaka figuruje w tej umowie — (czyta): „Koszta tego urządzenia nie mogą przekraczać sumy 20.000 zł. w. a.

Tymczasem w sprawozdaniu Wydziału krajowego wczoraj Wysokiej Izbie przedłożonem, dotyczącem budowy jednej tylko z tych pięciu klinik, gdzie już cyfry są szczegółowo przedstawione, jest w punkcie III. b) przedstawiony wniosek na urządzenie wewnętrzne owej kliniki w kwocie 22.500 zł.

To naprowadza mnie na domysł, że między tym punktem IV. umowy, który mówi o przekroczeniu wydatku na cele urządzenia wszystkich pięciu klinik w kwocie 20.000 zł. a wnioskiem żądającym na urządzenie jednej z tych klinik kwoty 22.500 zł. istnieje pewna sprzeczność, o której wyjaśnienie również upraszać p. referenta muszę.

Na tem kończę powtarzając, że sądzę, iż dyskusya, którą wywołałem, wyświeci nie tylko ten jeden szczegół, który podniosłem, ale w ogóle całą sprawę cyfrowo wyjaśni i umożliwi każdemu, który nie miał sposobności zbadać rzeczy wśród dyskusji komisyjnej, osądzenie, jakie właściwe zobowiązania kraj przez szereg lat na siebie bierze, a ponieważ jasny pogląd na to dla każdego członka tej Wys. Izby powinien bardzo być pożądanym, dlatego pozwoliłem sobie w tej niejako formalnej tylko części całej kwestyi głos zabrać.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Proszę o głos.

Członek Sejmu Jego Magn. rektor Dr. Balasits. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Poseł hr. Stadnicki przedstawił tu wątpliwości, które w imieniu Wydziału krajowego będę się starał usunąć. Zdaje mu się, że forma przedłożenia naszego nie jest dość jasna, że ciężary przyjęte na kraj przez tę umowę są nadto wielkie, dalej nie wie dokładnie, jakie zobowiązania kraj na swój fundusz przez tę umowę przyjmie. Otóż wprawdzie w sprawozdaniu komisji nie ma tego wszystkiego, jednak w naszym sprawozdaniu t. j. w sprawozdaniu

Wydziału krajowego, o ile to w przybliżeniu da się teraz powiedzieć, jest powiedziane. Najprzód jest powiedziane na stronicy trzeciej wiele będzie kosztowała klinika chirurgiczna, wiele medyczna, jaki będzie koszt jednej i drugiej a to wszystko per analogiam dat, jakieśmy przedtem zebrali o kosztach budowy kliniki chirurgicznej przy fakultecie lekarskim krakowskiego uniwersytetu. Jest tu tedy powiedziane (czyta):

„Przyjmując tę cyfrę i tutaj, wypadnie preliminować na budowę dwóch klinik sumę 214.000 zł.

Koszta wewnętrznego urządzenia kliniki chirurgicznej we Lwowie, mieszczącej 45 łóżek, wyniosą w przybliżeniu 7.245 zł.

Koszta wewnętrznego urządzenia kliniki chorób wewnętrznych na 50 łóżek wyniosą 8.050 zł. a to na tej podstawie, że zwykle urządzenie szpitalne (a do tego tylko umowa nas obowiązuje) kosztuje na jedno łóżko — jak to powiedzieliśmy w alegacie tej umowy do Wysokiego Namiestnictwa podczas rokowań — wynoszą 161 zł.

Jeżeli tedy Panowie ten koszt urządzenia jednego łóżka pomnożycie przez ilość łóżek, to dostaniecie, właśnie tę wysokość cyfry, jakąśmy w naszym sprawozdaniu w przybliżeniu podali. Rozumie się, jeżeli urządzenie więcej będzie kosztowało jak 20.000 zł., to wtenczas nadwyżkę płacić będzie skarb państwa. (czyta):

„Urządzenie osobnej podręcznej pracowni bakteriologicznej i zbudowanie składów na słomę, tudzież wybudowanie chlewków będzie kosztowało około 3.000 zł.“

„Przybliżone koszta urządzenia kliniki ocznej i syfilitycznej w szpitalu głównym we Lwowie wyniosą 3.143 zł. Urządzenie stacyi wodnej według obliczenia architektki kosztować będzie 30.000 zł. Uporządkowanie ogrodu pomiędzy klinikami 1.000 zł. Wybudowanie nowej kuchni z magazynami 20.000 zł. Rozszerzenie pralni 4.000 zł.“

Otóż wszystkie te wydatki, jakiekolwiekby fundusz krajowy przytem ponosić musiał, wyniosą 181.438 zł., do tego fundusz państwowy da 150.000 zł., razem 331.438 zł. Co zaś do tego, co pan poseł powiedział, że urządzenie wewnętrzne kliniki położniczej i ginekologicznej będzie kosztowało (jakeśmy to w drugim sprawozdaniu powiedzili) znacznie więcej, to muszę wytłumaczyć, że mowa tam jest o urządzeniu nie tylko dla kliniki

ale dla całego zakładu położniczego, w którym tylko 50 łóżek będzie przeznaczonych dla kliniki położniczo-ginekologicznej, więc nie wszystko idzie na klinikę, większą część wymaga urządzenie całego zakładu położniczego a tylko część mniejsza przypada na urządzenie kliniki.

Tem bardziej muszę na to zwrócić uwagę, że z kosztów tego zakładu położniczego tylko ta część właściwie powinna być bonifikowana, która ponad zwykle nasze potrzeby szpitalne jest dla kliniki koniecznie potrzebną, a że zakład położniczy jest potrzebny, to już Wysoki Sejm tamtego roku uznał i wyraźnie nam polecił, żebyśmy w roku 1892 przedłożyli specjalne plany i kosztorysy na urządzenie zakładu położniczego i do budowy jego przystąpili, chociaż nie było wtedy jeszcze mowy o klinice i fakultecie lekarskim we Lwowie.

Otóż wydatki, które na dom położnic idą, nie mogą być liczone, jako na klinikę wydane.

Tyle mogę dla wyjaśnienia p. posłowi powiedzieć. Zresztą, nasze obliczenie podajemy w przybliżeniu, bo jeszcze nie mamy ani planów ani kosztorysu, przeto nie możemy wiedzieć dokładnie co podług cen lwowskich będą kosztowały te nowe budowy, liczymy więc jak powiedziałem per analogiam z tem, co było w Krakowie wydane na budowę kliniki chirurgicznej.

JE. Książę Marszałek. Zapisany jest do głosu członek Sejmu Dr. Balasits.

Członek Sejmu rektor Dr. Balasits ma głos.

Członek Sejmu J. M. rektor Dr. Balasits. W obecności JE. ks. Marszałka przy sposobności otwarcia roku szkolnego w Uniwersytecie lwowskim miałem zaszczyt wyrazić nadzieję, że ofiara kraju dla fakultetu medycznego lwowskiego będzie szczodra, jeżeli światła Reprezentacya narodu uzna jej potrzebę. Potrzeba ofiary materialnej, bo co się tyczy konieczności tego fakultetu dla kraju, nauki i ludności, to przekonanie Wysokiej Izby jest już ustalone. Kilkakrotnie raczył Wysoki Sejm wyrażać żądanie i życzenie do Rządu, żeby nareszcie przystąpić do urządzenia tego fakultetu. Obecnie ze szczególnem zadowoleniem i wielką wdzięcznością stwierdzam, że nie odezwał się żaden głos przeciwny datkowi z ubogiego skarbcza krajowego.

W imieniu Uniwersytetu, w imieniu młodzieży naszej, w imieniu nauki, mam zaszczyt złożyć Panom naprzód, bo później nie będę

miał do tego sposobności, jak najgorętsze podziękowanie.

JE. Książę Marszałek. Zapisany jest do głosu p. Bobrzyński.

P. Dr. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. P. hr. Stadnicki, zabierając głos, zażądał wyjaśnienia natury zasadniczej umowy zaprojektowanej między rządem a krajem. Nie postawił on wprawdzie specjalnego pytania, dlatego też jest rzeczą dość trudną, życzeniu jego uczynić zadość. Ale pytanie to z natury rzeczy wynika; można zapytać jaka myśl przewodniczyła ułożeniu tego całego stosunku finansowego pomiędzy krajem, a pomiędzy Rządem i jaka zasada została przeprowadzoną w owych pojedynczych artykułach, których zresztą nikt w Wysokiej Izbie nie atakował. Poczuję się do obowiązku wyjaśnić to i wytłumaczyć.

Wówczas, kiedy Wysoki Sejm uchwalał rezolucje, wzywające Rząd do założenia fakultetu lekarskiego we Lwowie, wówczas kiedy rozliczne petycje w tym kierunku i wnioski były stawiane i popierane różnymi argumentami i cyframi, przyjmowano zawsze za rzecz, gotową, że fakultet ten lekarski rozporządzać będzie szpitalem powszechnym krajowym na cele kliniczne.

Supozycya ta nie opierała się na samej tylko dobrowolnej ofercie, ale na postanowieniach i zobowiązaniach prawnych — albowiem gmach, w którym mieści się szpital krajowy, nie jest własnością funduszu krajowego, lecz został oddany przez Rząd krajowi pod wyraźnym warunkiem i zastrzeżeniem, że gdyby przyszło do utworzenia fakultetu lekarskiego we Lwowie, to w takim razie kraj będzie zobowiązany w tym gmachu wszystkie kliniki lekarskie umieścić. To stworzyło dla obecnej umowy w Galicyi specjalnie pewne warunki.

Zobowiązaniem prawnem, które na kraju ciąży, tłumaczy się pretensya Rządu do tego, aby kraj fakultetowi lekarskiemu dostarczył, — tu muszę wyraźnie powiedzieć — nie klinik, ale oddziałów szpitalnych na cele kliniczne

Ilekróć Panowie czytacie: „budowa klinik, to wyrażenie to nie jest dosłowne i nie trzeba go brać w znaczeniu ścisłym. Kraj nie ma budować żadnych nowych klinik, ale kraj

zobowiązuje się w dawnym gmachu oddać kilka oddziałów szpitalnych na cele kliniczne i kraj obowiązuje się, rozszerzając swój szpital, wybudować kilka nowych oddziałów szpitalnych, a mianowicie oddział chorób wewnętrznych, dalej oddział chirurgiczny wreszcie ginekologiczny i oddać te oddziały szpitalne na cele kliniczne.

Gdyby gmach główny wystarczył zupełnie na pomieszczenie zgłaszających się chorych, to w takim razie nikomu nie przyszłoby na myśl, ani Rządowi, ani Wydziałowi krajowemu domagać się kredytu na nową budowę — ale, jak Wysokiej Izbie wiadomo, wówczas, kiedy jeszcze o utworzeniu fakultetu nie było mowy, wielokrotnie Wydział krajowy występował z żądaniem i stwierdzeniem faktu, że gmach ten na pomieszczenie wszystkich chorych i na wzorowe urządzenie samego szpitala nie wystarcza i że pewne dobudowy są konieczne.

Była więc ewentualność taka: trzymając się ściśle zasady prawnej, można było powiedzieć, że wszystkie te oddziały, którymi wydział lekarski będzie się posługiwał, zostaną w starym gmachu — a więc oddziały chorób wewnętrznych, oddział chirurgiczny, ginekologiczny, oddział chorób oczu i chorób wenerycznych.

Oczywiście w takim przypadku pewną część chorych innych trzebaby było z tego gmachu usunąć i wybudować szpital dodatkowy, jako czysty szpital a fakultet lekarski byłby się zadawał dawnym gmachem.

Ponieważ kliniki reprezentujące postęp w naukach lekarskich muszą mieć możność robienia na polu medycyny różnego rodzaju doświadczeń, których w szpitalu norma szpitala robić nie dopuszcza — wydawało się rzeczą praktyczniejszą, rozszerzając szpital, umieścić je właśnie w nowych do tych potrzeb zastosowanych zabudowaniach, które jednak przez to klinikami się nie stają, ale które są oddziałami szpitalnymi.

Oto jest myśl przewodnia umowy. Nie idzie więc o budowę klinik, ale o rozszerzenie szpitala stopniowe, któreby przyszło niewątpliwie do skutku i w tym wypadku, gdyby do utworzenia fakultetu Najjaśniejszy Pan nie był dał swego zezwolenia.

Teraz można zapytać z jakiego tytułu Rząd w ogóle ową kwotę 150.000 zł. do budowy

się ma przyczynić, jeżeli kwestya tak się przedstawia, że kraj dostarcza uniwersytetowi jedynie szpitalnych oddziałów. Odpowiedź jest następująca.

Właściwy oddział szpitalny nie wymaga niektórych sal i niektórych ubikacyj, które dla kliniki jako takiej są konieczne i niezbędne nie wymaga sali wykładowej, nie wymaga gabinetu na muzeum, pracowni doświadczalnej, i t. d., chociaż i tego boję się stanowczo twierdzić, bo dziś prymaryusze szpitala również sal doświadczalnych, pracowni bakteriologicznych i t. d. się domagają na równi z profesorami uniwersytetu.

Jeżeli Panowie obliczycie te potrzeby ściśle kliniczne i uniwersyteckie i weźmiecie kredkę do ręki, to się okaże, że owa kwota 150.000 zł. jest właśnie wynagrodzeniem tego „plus“, któreby kraj miał ponieść z tytułu tego, że te oddziały szpitalne będą zarazem oddziałami klinicznymi.

O jakiejś nadzwyczajnej ofercie pieniężnej ze strony kraju na rzecz fakultetu, w tej całej umowie, tak projektowanej, właściwie nie powinno być mowy. Jest zatem mowa o gotowości kraju, aby przez rozszerzenie szpitala uczynić zadość potrzebom fakultetu i przez to zamiar rozszerzenia uniwersytetu oddziałem lekarskim ułatwić i umożliwić.

Zwrócę uwagę jeszcze na niektóre punkta umowy dalsze, które nie odnoszą się do samej budowy, ale do utrzymania klinik.

Będziemy mieli 5 oddziałów szpitalnych takich, które będą przeznaczone na cele kliniczne.

Będą się one różniły od innych oddziałów tem, że na czele każdego z nich będzie stał profesor, zarazem w charakterze prymaryusza, t. z. że kraj nie będzie opłacał specjalnie prymaryusza, bo jego zadania, funkcje i obowiązki spełniać będzie profesor uniwersytetu.

Kraj nie będzie opłacał również sekundyryuszów, bo tymi będą asystenci a więc i pod tym względem odniesie kraj pewnego rodzaju korzyści.

Utrzymanie chorych jest z tego samego stanowiska uregulowane t. zn. utrzymanie zwykłe, jakie dziś w szpitalu istnieje, poniesie kraj.

Natomiast, o ile profesor uniwersytetu żądałby dla swoich chorych i przepisał im lepszy

wikt, lekarstwa i środki, których w ogóle norma szpitalna nie dopuszcza i które przekraczają koszt utrzymania chorego w szpitalu, wówczas wszystkie te koszty spadają na fundusz naukowy, czyli na skarb państwa.

Pod tym względem wyraźne postanowienie umowy waruje, że Sejm i fundusz krajowy ponosząc znaczne i wielkie ofiary na rzecz rozszerzenia i utrzymania szpitala, nie będzie narażony na wydatki, których względy ściśle naukowe wymagają i które dlatego poniesie skarb państwa.

P. Trzeciecki. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Zapisany p. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Wobec ostatniego przemówienia posła Bobrzyńskiego jako członek komisji sanitarnej, a mianowicie jako taki, który za wnioskami referenta głosował, muszę zaznaczyć, że myśmy wewnątrz w komisji tę rzecz nieco inaczej pojmowali. My w komisji byliśmy przejęci wspaniałością ofiary Monarchy i chcieliśmy się wywdziękzyć za to ofiarą kraju i w tej myśli staję przed Wysokim Sejmem komisya z wnioskiem swoim.

Obowiązki bowiem kraju są minimalne. Wiadomo panom w jakim złym stanie kraj odebrał szpital, wiadomo że budynek ten fundacyi zresztą Biskupa Głowińskiego, ten tylekroć znacznym kosztem kraju naprawiono, że prawie na nowo został przebudowany.

Gdyby dziś przyszło nawet część tego szpitala nienajlepiej sytuowanego, prawie w środku miasta położonego, który kto wie czy nie przyczynia się bardzo znacznie do ujemnego stanu zdrowia w całej dzielnicy miasta Lwowa, oddać nazad w administracyę rządowi, a wystawić nowy mniejszy szpital, czy filię, kraj możeby chętnie to przyjął i wykonał te rzekome swoje obowiązki. Niejednokrotnie było tu podnoszone, że budynek ten bardzo małą miał wartość i został przez kraj przebudowany.

Sądzę, że Wysoka Izba przyjmując wnioski komisji sanitarnej, uczyni to w tej samej myśli, w jakiej komisya wystąpiła tu ze sprawozdaniem t. j. z wdzięczności za wspaniałomyślną ofiarę Monarchy niesie dar na rzecz uniwersytetu, a nie spełnia wątpliwie istniejący jakiś obowiązek.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Mam bardzo łatwe zadanie Wysoka Izbo.

Ponieważ zapatrywanie komisji sanitarnej, która się nie wdawała w rachunki, i jej motywacja wyjaśnił p. Trzeciecki, wszystkie zaś wątpliwości co do obowiązków, jakie kraj kiedyś przyjmie na siebie co do utrzymania fakultetu lekarskiego, zostały ostatecznie tak wyjaśnione, że nie mam już nic dodać. Jeżeli kilku słowy zreasumuję te rzeczy, to tylko dlatego, żeby i w tym względzie nie było żadnej kwestyi niejasnej.

Otóż co się tyczy budowy, to poseł Bobrzyński wyjaśnił, że jesteśmy w tem położeniu, że w szpitalu powszechnym we Lwowie rozszerzenia budynków są konieczne i nieodzowne. Obecnie będziemy budowali gmach kliniczny t. j. oddział szpitala tak urządzony, ażeby służyć mógł celom naukowym i będziemy właścicielami tych gmachów w przyszłości, chociaż Rząd w połowie do ich budowy się przyczynia.

Co się tyczy utrzymania, to wyjaśnił także p. Bobrzyński, że te zakłady będą utrzymywane tak samo jak każdy szpital, a nadwyżkę kosztów, o ile ona ze stosunku szkolnego i klinicznego wypadnie, zapłaci ostatecznie Rząd. Nawet co się tyczy urządzenia wewnętrznego wyjaśnił p. Hoszard, że te dwie cyfry co do urządzenia godzić się nie mogą, ponieważ jedna z nich obejmuje tylko część zakładu położnic, który nie cały jest kliniką; więc tylko ta część, która ma służyć fakultetowi lekarskiemu dla celów nauki, może być wciągnięta w rachubę.

Gdyby jeszcze ktokolwiek w tym względzie mógł być niespokójnym, dodam jeszcze jedną drobną okoliczność. Jak długo istniała szkoła medyczno-chirurgiczna we Lwowie, to przecież posiadała w szpitalu te wszystkie kliniki tak samo, jak obecnie będzie posiadał fakultet. I to był stan rzeczywisty.

Kliniki te istniały i służyły do celów naukowych tak samo jak teraz służyć będą fakultetowi i na podstawie tego faktycznego stanu rzeczy stało się to, że w roku 1866 Rząd oddając krajowi gmach szpitalny zastrzegł sobie prawo założenia kliniki, które owego czasu istniały aż do roku 1875.

Dalsza argumentacja jest zbyteczną. Miałbym tylko prośbę do Wysokiego Sejmu, tę mianowicie, abyśmy wielką ilością głosów przyjęli to przedłożenie, chcąc dać wyraz temu, że jeżeli z jednej strony chcemy okazać wdzięczność Monarsze, to z drugiej strony dajemy wyraz i temu, że szanujemy dawne tradycje, iż nietylko pierściami własnymi zasłanialiśmy zachód od barbarzyńców, ale nieśliśmy pochodnię kultury i postępu daleko na Wschód. Sądzę, że nam nie wolno nie przyczyniać się do dalszego pielęgnowania tej tradycji i nie stwarzać ognisk naukowych, które są właśnie pochodnią postępu. (Brawa.)

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek (czyta:)

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia umowy z c. k. Administracją państwa, na podstawie deklaracji zeznanej przez Wydział krajowy w dniu 15. września r. b. w brzmieniu następującem:

Kto ten wniosek przyjmuje raczy powstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Upraszam pana sprawozdawcę o odczytanie projektu umowy.

Sprawozdawca p. Czyżewicz (czyta):

U m o w a

która została zawartą pomiędzy Wydziałem krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim imieniem funduszu krajowego a c. k. Administracją państwa w sprawie fakultetu lekarskiego na c. k. Uniwersytecie we Lwowie.

I. Wydział krajowy zobowiązuje się na gruncie należącym do ogólnego szpitala krajowego we Lwowie wybudować kosztem funduszu krajowego dwa nowe pawilony na klinikę wewnętrzną i chirurgiczną, zaś zamierzony szpital położniczy rozszerzyć kosztem tegoż funduszu tak, aby obejmował także klinikę położniczą i ginekologiczną.

II. Plany tych trzech budynków ułożone będą przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Rządem w ten sposób, iż:

a) klinika chorób wewnętrznych obejmować ma 4—6 sal większych i 4 pokoje (separatki) razem na 50 łózek, amfiteatralną salę wykładową, podręczne laboratorium bakteriologiczne i chemiczno-mikroskopowe, oraz małe laboratorium dla uczniów, gabinet profesora, pocze-

kalnię dla chorych przychodnich, mieszkanie dla dwóch asystentów po jednym pokoju i przedpokoju, w suterrenach lub na poddaszu dwa pokoje dla służby i jeden pokój dla nadzorczyń, izbę do przechowania zwierząt dla doświadczeń, łazienkę, kuchnię i wychodki;

b) klinika chirurgiczna obejmować ma 4 sale dla chorych po 10 łóżek, 2 separatki, salę operacyjną małą do laparatomij, gabinet profesora, poczekalnię i salę ordynacyjną dla chorych przychodnich, pokój do przyrządzania opatrunków antyseptycznych, dwa mieszkania asystentów i dwa mieszkania dozorców, garderobę uczniów, kuchnię, łazienki dla chorych i dla personelu, windę, wychodki, w osobnym zabudowaniu podręczną pracownię bakteryologiczną;

c) klinika położniczo-ginekologiczna obejmować ma 2 sale po 12 łóżek dla chorych ginekologicznych, 2 sale po 12 łóżek dla położnic zdrowych, 1 salę o 6 łóżkach dla położnic chorych, 8 separatek dla niezwykłych przypadków położniczych i ginekologicznych, salę dla ciężarnych, salę operacyjną, salę dla rodzących, salę wykładową, która służyć będzie także do wykładów w szkole położnych, poczekalnię dla chorych przychodnich, kancelaryę, gabinet profesora, pokój dla ćwiczeń mikroskopowych, bakteryologicznych, pokój do ćwiczeń operacyjnych, mieszkanie dla dwóch asystentów, mieszkanie dla akuszerki, pokój dla dyżurujących uczniów o dwóch łóżkach, pokój dla posługaczek, pokój dla posługaczek wolnych w nocy od służby, magazyn na bieliznę i sprzęty, łazienki i dwie kuchnie.

III. Oprócz tego zobowiązuje się Wydział krajowy w głównym gmachu szpitalnym umieścić, przeprowadzając na koszt funduszu krajowego stosowną adaptację:

a) klinikę chorób ocznych obejmującą potrzebną ilość sal do umieszczenia 40 łóżek dla chorych, amfiteatralną salę operacyjną zarazem wykładową, która ma służyć także dla wykładów kliniki chorób skórnych i wenerycznych, poczekalnię dla chorych przychodnich, pokój ordynacyjny dla tychże, pokój dla badań oftalmologicznych, gabinet profesora, mieszkanie asystenta, pokój dla dozorczyń i pokój dla dozorczyń starszej, kuchnię, łazienki, wychodki, pokój dla służącego;

b) klinikę chorób skórnych i wenerycznych obejmującą potrzebną ilość sal dla chorych na

umieszczenie 40 łóżek, gabinet profesora, poczekalnię dla chorych przychodnich, mieszkanie asystenta, łazienki z 7 wannami, kuchnię, wychodki, mieszkanie sług.

IV. Dla wszystkich powyżej wymienionych pięciu klinik dostarczy Wydział krajowy kosztem funduszu krajowego całe urządzenie wewnętrzne, jednakże tylko takie, jakie jest używane w szpitalu krajowym.

Koszta tego urządzenia nie mogą przekraczać sumy 20.000 zł.

Gdyby c. k. Rząd żądał pod tym względem zmian i ulepszeń, porozumie się w swoim czasie z Wydziałem krajowym, przyjmując na skarb państwa nadwyżkę kosztów zład wynikłą.

V. Wszystkie kliniki powyższe, zupełnie urządzone, odda Wydział krajowy na użytek fakultetu lekarskiego w następującym porządku czasu:

1. klinikę wewnętrzną i klinikę chirurgiczną dnia 1. kwietnia 1897;

2. klinikę okulistyczną dnia 1. października 1897;

3. klinikę położniczą i ginekologiczną i klinikę chorób skórnych i wenerycznych dnia 1. października 1898.

VI. C. k. skarb państwa ze względu na art. IV. i XIII niniejszej umowy nie nabywa żadnego prawa własności gmachów i sprzętów oddanych na użytek klinik. Sprzęty jednak, sprawione wyłącznym kosztem c. k. skarbu, pozostają jego własnością i w osobnym inwentarzu będą zapisywane.

VII. Każdy oddział kliniczny jest zarazem oddziałem szpitala krajowego i podlega jako taki ogólnym normom i zarządowi szpitala, ustanowionemu przez Wydział krajowy z uwzględnieniem wszakże wymagań nauki klinicznej.

Profesorowie kierujący klinikami są zarazem bezpłatnymi prymaryuszami na tych klinikach, jako na oddziałach szpitalnych i mają się do przepisów szpitalnych jako prymaryusze zastosować. Sekundaryusze szpitalni i służba na klinikach będą podlegali profesorom jako prymaryuszom.

VIII. Profesorom klinicznym służy prawo wybierania chorych do swoich oddziałów klinicznych ze wszystkich innych oddziałów szpitalnych, o ile chory temu się nie sprzeciwi; służy im także prawo zwracania chorych ze swoich oddziałów na zwykłe oddziały szpitalne, o ile

chorzy ci według przepisów szpitalnych do szpitala się kwalifikują.

IX. Koszta zwykłego utrzymania gmachów i ich wewnętrznego urządzenia na oddziałach klinicznych ponosi fundusz krajowy. Gdyby jednak c. k. Rząd na oddanych fakultetowi do użytku oddziałach klinicznych domagał się zmian, obowiązany jest pod względem kosztów porozumieć się za każdym razem osobno z Wydziałem krajowym.

X. Koszta zwykłego szpitalnego utrzymania chorych na oddziałach klinicznych ponosi fundusz krajowy. O ile koszta te utrzymania chorych t. j. żywienie, lekarstwa, opatrunki itp. ze względu na potrzeby nauki uniwersyteckiej przekraczać będą obowiązującą normę szpitalną, nadwyżkę tę pokrywać będzie corocznie c. k. skarb państwa

Sposób obliczania tej nadwyżki i pokrywania jej pozostawia się osobnemu pomiędzy Wydziałem krajowym a c. k. Administracją państwową zawrzeć się mającemu porozumieniu.

XI. Gdyby na fakultecie lekarskim inne kliniki, mianowicie klinika laryngologiczna, klinika chorób uszu i klinika chorób nerwowych miały być zaprowadzone, Wydział krajowy zobowiązuje się pomieścić je w gmachu szpitala krajowego na podstawie osobnego układu z c. k. Administracją państwową zawrzeć się mającego w myśl zasad przyjętych w obecnej umowie.

XII. Zwłoki ubogich leczonych kosztem funduszu krajowego a zmarłych w szpitalu, mają służyć za przedmiot nauki w oddziałach nieklinicznych fakultetu lekarskiego.

Profesor anatomii patologicznej będzie pełnił bezpłatnie obowiązki prosektora szpitalnego.

XIII. C. k. skarb państwa do kosztów budowy i adaptacji, wymienionych w art. I. niniejszej umowy zobowiązuje się przyczynić subwencją 150.000 zł., którą wypłaci do kasy Wydziału krajowego w trzech ratach rocznych po 50.000 zł. w ten sposób, iż pierwsza rata przypadnie na rok 1895.

Art. XIV. Akt umowy tej wystawia się w dwóch egzemplarzach równobrzmiących, nieostemplowanych, podpisanych przez c. k. Namiestnika Galicyi oraz przez Marszałka i dwóch Członków Wydziału krajowego.

Jeden egzemplarz przechowany będzie w aktach c. k. Namiestnictwa, drugi w aktach Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. Czyżewicz (mówi).
Wnoszę przyjęcie tej umowy en bloc.

JE. Ksiązę Marszałek: Jest wniosek przyjęcia projektu umowy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje en bloc projekt umowy, w brzmieniu przez sprawozdawcę odczytanem, raczy powstać. (Większość). Projekt umowy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czyżewicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje projekt umowy w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Potoczka względem wcielenia obszarów dworskich do związku gminnego. (**Aleg. 142.**)

Sprawozdawca p. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 142).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. Przed odczytaniem wniosku raczy Wysoka Izba sprostować następujące omyłki druku: na str. 2 w wierszu 8. zamiast „ekonomicznego“ ma być „autonomicznego.“ — Na tej samej stronie w wierszu 15. wyraz „że“ powinien być opuszczony. — Na stronie 3. alinea 5. zamiast „ostatni“ ma być „ostatnią“ — w alinei 7. wiersz 3. ma być zamiast „dodowali“ „dodawało.“ — W wierszu 7. z dołu opuszczono wyraz „dworskich“ po słowie „obszarów.“ — w wierszu 5. z dołu zamiast „pokazał“ ma być „przekazał.“ — Na stronie 4 w wierszu 14. zamiast „lepiej“ ma być „taniej“ Przystąpię do odczytania wniosku. Komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje wniosek posła Potoczka o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby wniosek ten w kierunku w sprawozdaniu wskanym wszechstronnie zbadał i wyniki tych badań zużytkował przy poleconem mu dawniejszemi uchwałami Sejmu wypracowaniu projektu reformy ustawodawstwa gminnego dla wsi.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Jest wniosek (czyta): „Sejm odstępuje wniosek posła Potoczka o wcielenie obszarów dworskich do związku gminnego Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby wniosek ten w kierunku, w sprawozdaniu wskazanym, wszechstronnie zbadał i wyniki tych badań, zużytkował przy poleconem mu dawniejszemi uchwałami Sejmu wypracowaniu projektu reformy ustawodawstwa gminnego dla wsi.“ Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego obejmującego czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. Organizacya krajowej komisji dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe, fundusz przemysłowy.) (Aleg. 143.)

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (zaczyna czytać z aleg. 143.)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest poparty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego i dołączone do onego sprawozdanie komisji krajowej dla spraw przemysłowych, odnośnie do stypendyów, zasiłków na cele przemysłowe z krajowego funduszu przemysłowego.

2. Sejm pozostawia na przyszłość uznaniu Wydziału krajowego, w jakiej wysokości mają być wyznaczane i pobierane prowizye od pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego, bez względu na wysokość kwoty pożyczkowej.

3. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby przyspieszył uregulowanie stosunku komisji krajowej dla spraw przemysłowych, jako organu doradczego c. k. Namiestnictwa w sprawach, dotyczących się szkół przemysłowych w Galicyi przez c. k. Rząd zakładanych i utrzymywanych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany jest p. Klemens hr. Dzieduszycki. P. Klemens hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. W sprawozdaniu sejmowej komisji przemysłowej czytamy, że ona przedkładając sprawozdanie, żąda, by Wysoka Izba przyjęła je do wiadomości. Zabrałem głos dlatego właśnie, ażeby przedstawić Wysokiej Izbie, że komisya przemysłowa w pewnej części swojego zadania znalazła się wobec faktu dokonanego, z którym się liczyć musiała, a którego zmienić nie mogła. Jakkolwiek w sejmowej komisji przemysłowej musiała się toczyć dyskusya, a materiał do niej stanowiły uchwały krajowej komisji przemysłowej i sprawozdanie przemysłowe Wydziału krajowego, uważam, że w pierwszym rzędzie do zapiniowania w tej sprawie, do wydania decyzji powołaną jest Wysoka Izba. Chcę mówić o sprawie dobrze Panom znanej, a opisaney w sprawozdaniu komisji. Sejmowa komisya przemysłowa podaje do wiadomości, że krajowa komisya przemysłowa i Wydział krajowy przeznaczył fundusz 25.000 zł. na zakupno 50 akcyj gal. akc. Towarzystwa handlowego i wyraźnie podnosi, że wszystkie fundusze, pod jej zarządem pozostające, mają cel ściśle określony — przeznaczenie wyraźne i niedwuznaczne: na udzielanie pożyczek na cele przemysłowe. Skoro już w komisji krajowej przemysłowej była o tem mowa, to chociaż motywa członków jej, którzy byli przekonania, że bez wszelkiego wachania można funduszków użyć na zakupno akcyj nowo powstać mającego Towarzystwa handlowego, musiały one zwyciężyć, skoro kupno akcyj uchwalono i przedstawiono Wydziałowi krajowemu do zaaprobowania.

Wydział krajowy w zupełności podzielał zapatrywanie komisji, skoro je zaaprobował i

imieniem funduszu przemysłowego przystąpił do towarzystwa handlowego.

Mam przed sobą statut owego gal. akc. towarzystwa handlowego i tam zaraz w 1. paragrafie tego statutu, gdzie jest omawiana firma tego towarzystwa w szeregu ludzi zajmujących najwybitniejsze stanowiska w kraju naszym, czytam jako członka założyciela, a względnie właściciela owych 50 akcyj: Wydział krajowy imieniem funduszu przemysłowego.

W krótkości tylko chciałem podać do wiadomości tych członków Wysokiej Izby, którzy statutu tego nie czytali, to co jest w nim najważniejsze, a mianowicie cel towarzystwa.

Już sama nazwa gal. akc. towarzystwo handlowe wskazuje, że pewne grono ludzi założyło towarzystwo handlowe, mające objąć cały kraj, ale z charakterem akcyjnym.

(P. Szczepanowski. Proszę o głos.)

(P. Romanowicz. Proszę o głos.)

Pozwolę sobie w krótkości przedstawić Panom cel towarzystwa handlowego; w §. 3. statutu czytamy:

§. 3.

Celem Towarzystwa jest branie udziału w handlu Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim, wspieranie i pozyskiwanie mu nowych dróg zbytu, tworzenie spółek kupieckich i w ogóle rozwinięcie czynności handlowej zwłaszcza w celu podniesienia produkcji krajowej. W szczególności zaś zadaniem Towarzystwa będzie:

1. Kupno i sprzedaż surowców i towarów na rachunek własny;

2. Komisyjne kupno i sprzedaż surowców i towarów;

3. Zajmowanie się dostawami dla skarbu państwa, krajów, powiatów i gmin, jak niemniej dla osób prywatnych i dla firm krajowych i zagranicznych, czyto na własny rachunek, czy też w spółce lub na rachunek osób trzecich;

4. Organizowanie i prowadzenie spółek producentów celem korzystniejszego zbytu ich produktów i przetworów;

5. Zakładanie bazarów, agencji i biur komisowych dla zbytu w kraju i poza krajem wyrobów przemysłu krajowego, urządzenie domów aukcyjnych, składów wzorowych okazów, organizowanie wystaw krajowych — albo też branie udziału w tych czynnościach;

6. Urządzanie zastępstw i biur informacyjnych kupieckich, pośrednictwo i udzielanie wskazówek w sprawach handlowych, cłowych i taryfowych;

7. Udzielanie zaliczek na produkta i towary na podstawie zastawu, lub na podstawie listów składowych (warantów), wydawanych przez uprawnione do tego w myśl ustawy z dnia 28. kwietnia 1889 l. 64. Dz. u. p. przedsiębiorstwa;

8. Zakładanie, urządzenie, prowadzenie, wynajmowanie i odnajmowanie domów skladowych.

To już zdaje mi się wystarczy na to, aby Wysoka Izba wiedziała, że przedewszystkiem nowo założone towarzystwo handlowe z charakterem czysto akcyjnym i jakkolwiek z celem bardzo głęboko sięgającym w stosunki naszego kraju pod względem handlowym, w każdym razie określony tu cel towarzystwa jest przedewszystkiem taki, że naraża towarzystwo to jak z jednej strony na straty, tak znów z drugiej strony na zyski większe lub mniejsze. Ta wątpliwość, to zasadnicze pojęcie naprowadza mnie na myśl, czy nie byłoby wskazaniem, aby w tej Wysokiej Izbie powstał głos wątpliwości, czy jest rzeczą wskazaną, aby fundusz przemysłowy zostający pod zarządem Wydziału krajowego, mający cel swój ściśle wolą Wysokiej Izby określony, aby ten fundusz w dość znacznej sumie, bo 25.000 zł. był ulokowany w akcyach nowo zupełnie utworzonego towarzystwa handlowego.

Jakkolwiek i ja w zupełności podzielam ugruntowane nawet nadzieje, że akcyjne towarzystwo handlowe nadzwyczajnie może pożytecznie działać dla dobra całego kraju i jakkolwiek handel dziś w rękach warstwy ludności nam nieprzyjaznej przeważnie zostający, zostanie może przy właściwej organizacji towarzystwa ujęty w ręce nasze narodowe a względnie że handel dziś dość rozluźniony, (jakby się tak wyrazić można), zostanie niejako na prawdziwe tory wprowadzony, to wszystko jednak Panowie, są nadzieje być może bardzo ugruntowane, jednakowoż nie przestają być niczem innym jak tylko nadziejami. Towarzystwo handlowe jakkolwiek już może swoje agendy rozpoczęło, jednakowoż nie dało jeszcze krajowi dowodów, bo nie mogło dać wskutek krótkiego czasu swego istnienia, aby można tak bez wahania fundusz krajowy przemysłowy ulokować w akcyach tego

towarzystwa. W sprawozdaniu komisji sejmowej przemysłowej czytamy najwyraźniej, że

„Krajowa komisja jak i Wydział krajowy nie tały sobie, że fundusz przemysłowy przeznaczony jest właściwie na pożyczki na cele przemysłowe, a subskrybowanie akcji nie jest to samo co udzielenie pożyczki“.

To zdanie, ta opinia sejmowej komisji przemysłowej dała mi stanowczo pobudkę do wypowiedzenia tego mego przekonania.

Nie jest to zupełnie to samo, co komisja przemysłowa myśli, że tylko względy formalne mogły tu zaważyć w decyzji, one mają charakter nie czysto formalny, ale mają charakter merytoryczny, niejako zmieniają w zupełności cel i przeznaczenie funduszu przemysłowego.

Ja nie twierdzą, żeby ulokowanie tych 25.000 zł. w zakupie akcji towarzystwa handlowego miało wielką szkodę wyrządzić żądającym pożyczek na cele przemysłowe, którym oczywiście odmówiono, bo ulokowano tę samą sumę na zakupie akcji Towarzystwa przemysłowego.

W każdym razie, choćby to była nie wielka suma, choćby tych 25 000 zł. na mało się przydało, jednak zdawało mi się, że prosta skrupulatność wymagała, aby krajowa komisja przemysłowa jak i Wydział krajowy przedewszystkiem zasięgnął był opinii Wysokiego Sejmu.

Z góry zaznaczam, że jakkolwiek sejmowa komisja przemysłowa, jako wybrana z tej Wysokiej Izby do oceny tej całej sprawy, przychodzi do Izby ze sprawozdaniem, w którym kwestyę tę omawia i prosi, aby Wysoki Sejm to sprawozdanie przyjął do wiadomości, jednakowoż komisja przemysłowa znalazła się wobec dokonanego faktu.

Całkiem inaczej wyglądałoby, jeżeliby Wydział krajowy we formie propozycji przedstawił sejmowej komisji przemysłowej, że zamierza za kwotę 25.000 zł. funduszu przemysłowego zakupić 50 akcji. Wtedy nie przesądzając zupełnie, w innym położeniu znalazłaby się ta sama komisja przemysłowa, bo nie ma dokonanego faktu przed sobą, bo ostatecznie mogłaby wtedy niezależnie wypowiedzieć pod tym względem swe zdanie. Gdy jednak akcje zostały zakupione i gdy fundusz został ulokowany, cóż komisja przemysłowa na to? Czytamy tu ostatecznie, że komisja sejmowa przemysłowa przez ważną większością przyjęła do wiadomości ten

fakt, że fundusz przemysłowy został w akcjach Towarzystwa hurtownego handlowego ulokowany, jednakowoż swą opinię wprawdzie wypowiedziada, ale opinię w tym duchu, że musiała się komisja z faktem tym dokonanym liczyć. Te ogólności jak, że utworzona instytucja zasługuje na życzliwe poparcie, że działać będzie na korzyść krajowych spółek rękodzielniczych i t. d., to wszystko, Panowie, prawda; jednak to nie przestaje być ogólnikiem i nie może stanowić decydującego momentu, żeby z lekkim sercem krajowa komisja przemysłowa mogła ten fundusz ulokować w zakupie akcji. Ja sam podzielam, jak powiedziałem, nadzieje na użyteczność tego Towarzystwa i mógłbym podzielać je widząc w tem swoją korzyść jako prywatny właściciel akcji, mógłbym mieć nadzieję dywidendy i prywatny fundusz mój ulokować. Jednak gdybym zarządzał cudzym funduszem, gdyby mając przytem dyrektywę, że mi tego funduszu ruszać nie wolno, żadną miarą nie zdecydowałbym się, choćby na pożyteczniejszy cel, obrócić fundusz na co innego przeznaczone.

Zdaje się, że to wystarczy, aby Wysoka Izba przyszła do przekonania, że Wydział krajowy w tej sprawie nie tylko ze względów czysto formalnych ale ze względów zasadniczych, nie właściwie postąpił, przychyłając się do decyzji krajowej komisji przemysłowej. Wniosku stanowczego stawiać nie myślę dlatego, bo zupełnie tak jak sejmowa komisja przemysłowa musiała się liczyć z faktem dokonanym, taksamo ja jako członek Wysokiej Izby liczyć się muszę z tym faktem, nie stawiam tedy wniosku, aby fakt ten zmienić, w każdym razie uważam to za dostateczne, aby wyrazić opinię, żeby Wydział krajowy nie miał precedensu na przyszłość i żeby funduszu przeznaczonego na pewne cele nie zmieniał i nie ścieśniał przez to celu, na jaki jest fundusz ten przeznaczony. W każdym razie sądzę, że może p. sprawozdawca komisji nie będzie miał nic przeciw temu, aby we wnioskach sprawozdania komisji przemysłowej sejmowej było umieszczone czy w osobnym ustępie czy w ogóle w kilku słowach, że Sejm wyraża nadzieję, że w przyszłości Wydział krajowy bez odwołania się do Sejmu nie zmieni przeznaczenia funduszu przemysłowego a względnie w tym razie, że Sejm wyraża się opinię, że jakkolwiek fakt zaszedł, że fundusz przemysłowy został użyty na zakupno akcji, jednakowoż Sejm

objawia opinię, żeby w przyszłości to się nie działo. Ja nie mam tej chwili przygotowanej wystylizowanej już rezolucyi. którą postawić zamierzono, podam ją jednak do wiadomości JO. Księcia Marszałka.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

Z innej strony zupełnie myślę roztrząsać sprawę, do której odnosi się sprawozdanie komisji przemysłowej, ze strony mniej drastycznej. Mianowicie chodzi mi o to, że obserwując od samego początku dość zbliżoną całą działalność Wydziału krajowego i tych wszystkich kół, które interesują się rozwojem przemysłu, zrobiłem spostrzeżenie, że jest pewna właściwość w tych wszystkich robotach, która przyczynia się do tego, że one tak dobrego skutku nie odnoszą, jakby sobie tego życzyć należało.

Mianowicie spostrzegłem, że koła przemysłowców samych, którym przecież najbardziej powinno zależeć na pomyślnym wyniku usiłowań, mających na celu rozwój rękodziel i przemysłu w ogóle, jak najchłodniej wobec nich zachowują się i bardzo mało biorą udziału w tym ruchu. Nie przeczę, że są wyjątkowe osobistości pomiędzy przemysłowcami, które interesują się tą sprawą i każdy z tych światłych rękodzielników w swoim zakresie działania stara się krzewić postęp. Ale co do ogółu stanu rękodzielniczego śmiało twierdzić można, że zachowuje się dość obojętnie wobec usiłowań Reprezentacji krajowej i komisji przemysłowej, nie dba o należyte zużytkowanie środków, jakie nowsze ustawodawstwo przemysłowe wskazuje w tym kierunku, aby stan rękodzielniczy podnieść. Mam w ręku obszerny memoriał człowieka, który z urzędu jest powołany do tego, aby tę sprawę inwigilował. Objeżdżając ustawicznie kraj cały, zaglądając do wszystkich warsztatów i fabryk, ma on niewątpliwie najlepszy pogląd na stan rzeczy.

Otóż on z ubolewaniem podnosi, że rękodzielnicy w naszym kraju bardzo mało korzystają ze zbawiennych przepisów ustawy przemysłowej z r. 1883, która zawiera cały szereg rozmaitych postanowień, zmierzających do tego, aby sami przemysłowcy starali się o podniesienie moralne i intelektualne, o strzeżenie godności swego stanu, o lepsze kształcenie terminato-

rów i w ogóle młodzieży poświęcającej się zawodom przemysłowym i o załatwianie w sposób odpowiedni godności interesów stanu przemysłowego sporów, wynikających ze stosunku pracy, nauki i płacy.

Przysłuchiwałem się nieraz rozprawom zgromadzeń socjalistów naszych. Któż stanowi masę główną tych socjalistów? Jest tam garstka młodzieży akademickiej, ale zresztą ogół składa się z niezadowolonej młodzieży rękodzielniczej. Jestem przekonany, że gdyby od przewodników stanu rękodzielniczego, z grona światlejszych rękodzielników podano inicjatywę ku temu, ażeby na korzyść rzetelnego postępu w przemyśle zużytkowywać te różne środki, jakie podaje kraj i cała inteligencja kraju, a wreszcie ustawodawstwo nowsze państwowe w tym kierunku, aby podnieść i rozwinąć stan rękodzielniczy, to znacznie przerzedziłyby się szeregi niezadowolonej młodzieży w klasie rękodzielniczej. Tymczasem jak ten memoriał inspektora przemysłowego p. Nawratila stwierdza, korporacje rękodzielnicze właśnie na ten ważny swój moralny obowiązek jak najmniej zwracają uwagi.

Paragraf 114. ustawy przemysłowej z roku 1883 określa cel korporacji rękodzielniczych w sposób następujący (czyta):

„Celem stowarzyszenia jest wyrabiać ducha łączności, utrzymywać i podnosić honor stanu między członkami i uczestnikami stowarzyszenia, jak niemniej popierać interesa przemysłu przez zakładanie kas zaliczkowych, składów materiałów surowych, domów sprzedaży, przez zaprowadzenie wspólnej produkcji maszynowej i innych systemów wytwarzania“ i t. d.

Równie piękne postanowienia zawarte są w tej ustawie co do kształcenia terminatorów, a wreszcie jest cały szereg przepisów, co do składania sądów polubownych dla ugodowego załatwiania sporów, wynikających ze stosunków między pracodawcami a robotnikami.

Tymczasem klasy rękodzielnicze na te wszystkie postanowienia bardzo mało zwracają uwagi. Nie mówię tego na to, aby z tego zrobić im zarzut. Ten stan rzeczy dzisiejszy nie może być poczytywanym za winę teraźniejszemu pokoleniu. Jest on wynikiem stosunków niezależnych od nas, dawniejszych. Główna zaś wina spoczywa w zgubnym wpływie dawnej ustawy przemysłowej z r. 1859, która znacznie nadwreżyła to poczucie honoru stanu, jakie w da-

wnych cechach tkwiło. Ale każdy przyzna, że jeśli kraj zajmuje się tak gorąco sprawą podźwignięcia przemysłu, to wypadałoby, aby i koła interesowane w tej sprawie brały w tem udział.

Dalej przekonałem się, że jedną jeszcze ważną okolicznością wpływającą na to, że przemysł nasz nie może się rozwijać, jest brak ludzi ukwalifikowanych do handlu. Wszystkie nasze spółki przemysłowe zasilane z funduszków krajowych utykają pod względem komercyjnym; brak im buchalterów i korespondentów.

Niejedna spółka produkuje bardzo dobre towary i mogłaby świetnie się rozwinąć, gdyby nie to, że strona handlowa jest prowadzona niedołącznie. Otóż zdaje mi się byłoby wskazaniem, by starając się o udoskonalenie techniczne wyrobów, równocześnie zwrócić także uwagę na kształcenie komercyalistów, szczególnie potrzebnych dla spółek, którymi kraj się opiekuje.

W tym kierunku zamierzam postawić wniosek jako dodatkowe do sprawozdania komisji.

Wnioski te opiewają (czyta):

„4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przy rozdawnictwie stypendyów w interesie rozwoju przemysłu krajowego uwzględniał także potrzebę fachowego kształcenia personelu handlowego dla przedsiębiorstw przemysłowych, a w szczególności dla spółek rękodzielniczych.“

Tu wyraźnie zaznaczam, że ze względu na znane stosunki finansowe kraju wcale nie stawiam żądania, by podwyższono kwoty przeznaczone na stypendya przemysłowe.

Punkt piąty zaś brzmiałby (czyta):

5. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Komisją krajową dla spraw przemysłowych zbadał wszechstronnie, o ile i w jaki sposób wykonywane są w naszym kraju postanowienia rozdziału VII. ustawy przemysłowej z dnia 15. marca 1883 nr. 39. dz. u. p., które mają na celu krzewienie ducha łączności i poczucia honoru stanu w klasie przemysłowców, pielęgnowanie wspólnych interesów majstrów i robotników, lepsze kształcenie terminatorów i urzędników, zmierzające do ugodowego załatwienia pomiędzy uczestnikami cechu sporów, pochodzących ze stosunku pracy, nauki i płacy (§§. 114, 120, 122)

Na podstawie wyniku przeprowadzonych badań przedsięwzięcie Wydział krajowy, działając zawsze łącznie z Komisją krajową dla spraw

przemysłowych i z przedstawicielami stanu rękodzielniczego starania o to, ażeby w kołach przemysłowców rozbudzać i pielęgnować samodzielny ruch od dołu, mający na celu ożywienie technicznego postępu rzemiosł w kraju, lepsze niż dotychczas bywało kształcenie terminarorów i skuteczne przeciwdziałanie niezdrowej agitacji społecznej pomiędzy czeladzią.

6. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przez organa swoje, powołane do wykonywania nadzoru nad stosunkami przemysłowymi, usiłowania te życzliwie wspierał.“

J.E. Książę Marszałek. Zapisany p. Szczepanowski ma głos.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo!

Jako członek krajowej komisji przemysłowej muszę wypowiedzieć wdzięczność posłowi stryjskiemu, że dał sposobność wyświecić w Wysokiej Izby powody, którymi się powodowała krajowa komisja przemysłowa, przyjmując z największym uznaniem wnioski Wydziału krajowego, by część funduszu przemysłowego przyznać dla wsparcia Towarzystwa handlowego, czyli raczej wyznaczyć do wzięcia udziału w przedsiębiorstwie akcyjnego Towarzystwa handlowego.

Znajduję się w tem położeniu, że jako przemysłowiec i przedsiębiorca nie jestem związany z tem towarzystwem, jednakowoż mogę wypowiedzieć naprzód osobiste przekonanie, że w takim użyciu funduszu przemysłowego nie upatruję żadnej krzywdy dla przemysłu krajowego.

Ale jako członek komisji muszę trochę przeglądnać szereg argumentów, którymi poseł stryjski się posługiwał na poparcie swej rezolucji by niejako pewną naganę wyrazić dla Wydziału krajowego.

Najprzód zdaje mi się, że Wydział krajowy tylko zrozumiał tę należytą i konieczną łączność między przemysłem i handlem tj. między wytworzeniem produktów a puszczeniem ich w obieg celem doprowadzenia ich do konsumenta. Nie może być obcem komisji przemysłowej, że bardzo wiele zakładów i spółek przemysłowych i kół rękodzielniczych w kraju, tylko dlatego nie może rozwinąć swej produkcji, dlatego chroma, że im brak tego połączenia z kołami konsumentów, że posiadając pewną organizację przemysłową, nie posiadają tego, co jest szczytem i naturalnem dopełnieniem organizacji przemysłowej, aby swoje produkta zbliżyć do konsumentów.

To poczucie jest tak usprawiedliwione, że znajduje swe przykłady w akcyi całego szeregu rządów zagranicznych, które zupełnie w ten sam sposób popierają przemysł i handel i myślą, iż popierając handel najlepiej służą przemysłowi

Wskażę na świeży przykład rządu węgierskiego, który założył wielkie towarzystwo handlowe i znacznymi funduszami przyczynił się do niego.

Mógłbym wskazać na dawniejsze pruskie „Seehandlung“ założone przeszło wiek temu. Więc zdaje mi się, że to, co my robimy, nie jest wyjątkową rzeczą.

Teraz mogę przystąpić do udowodnienia, że to, co Wydział krajowy zrobił, nie tylko nie sprzeciwia się duchowi instrukcyi dla użycia funduszu przemysłowego, ale że nawet pod względem formalnym nie można Wydziałowi krajowemu zrobić najmniejszego zarzutu.

Popatrzcie Panowie naprzód na działalność tego nowego Towarzystwa akcyjnego. Otóż zakłada bazar we Lwowie do sprzedaży wyrobów krajowych, który jest bardzo cenną subwencją dla tych rękodzielników, rzemieślników i spółek, których produkta znajdują zbyt zapomocą tej instytucyi; dalej widząc, że przemysł naftowy jest w krytycznem położeniu, towarzystwo handlowe wzięło inicjatywę, aby nawiązać stosunki z wszystkimi rafineryami nafty z Galicyi i obecnie postanowiło ująć handel naftą w swe ręce a tym sposobem daleko więcej przysłuży się przemysłowi naftowemu niż wprost udzielając subwencję w daleko znaczniejszej wysokości.

Ale proszę jeszcze zaglądnąć tylko do pojedynczych aktów naszego wspierania przemysłu

Mamy ciągle prósy i petycje tej treści: oto pewna spółka przemysłowa przychodzi do komisyi przemysłowej z żądaniem, by udzielono jej czy to subwencji czy pożyczki na kapitał obrotowy. Cóż jest pojęcie kapitału obrotowego? Kapitałem obrotowym nazywa się część kapitału konieczna do przedsiębiorstwa, która już stoi po za kosztami założenia samego budynku, samych narzędzi i maszyn, wszystkiego co jest potrzebne do technicznego wyrobienia produktu.

Jaki jest cel tego kapitału? Oto jedynie cel komercyalny, handlowy; kapitał ten jest potrzebny na zakupne większej ilości materiałów surowych, które produkują się n. p. tylko w pewnym czasie roku, jak zboża, które sprzedają się

tylko po żniwach a które jednak młynarz musi trzymać w zapasie przez cały rok, by miał czem zatrudnić swój młyn. Kupno więc zboża i utrzymanie zapasów nie jest aktem przemysłu, tylko czynnością czysto handlową, na której akt wykonywania przemysłu jest opartym i bez którego wykonywanie przemysłu byłoby niemożliwem. Albo przy nafcie. Tu kapitał obrotowy nie jest potrzebny w jej samej wysokości może do zakupna surowego produktu, ale jest bardzo potrzebny do utrzymania zapasów gotowego produktu, ponieważ nafta konsumuje się przeważnie w zimie, w lecie więc gromadzą się ogromne jej zapasy. Każdy więc przemysł potrzebuje oprócz kapitału zakładowego na cele samej fabrykacyi, jeszcze wielkiego kapitału obrotowego na cele czysto handlowe t. j. aby wyrównać nierówności naturalne między produkcją a konsumcją.

Wszystkie zapomogi, które komisya przemysłowa daje przemysłowcom wprost na powiększenie kapitału obrotowego, mają wyłącznie ten cel, ażeby ułatwić zadanie komercyalne, handlowe, tego przemysłu. Jeśli więc komisya przemysłowa obok udzielania kapitału obrotowego dla całego szeregu najrozmaitszych spółek i instytucyj bierze udział w towarzystwie handlowem, którego celem jest zająć się tą częścią komercyalną przemysłu, bez której żaden przemysł rozwinąć się nie może, to zdaje mi się, że stosunkowo nawet małym nakładem wytwarza subwencye dla przemysłu w 10 a może w 20-krotnej wysokości, bo to towarzystwo handlowe, jeśli swem prowadzeniem zasłuży na zaufanie instytucyj finansowych, będzie rozporządzało kapitałem większym niż swój własny akcyjny, będzie mogło zaspakajać handlowe potrzeby przemysłowców i uwolnić ich od konieczności znacznego kapitału obrotowego.

Ta naturalna subwencya przemysłowa wykonana w ten sposób może być daleko skuteczniejszą niż wszelkie zasiłki udzielane wprost pojedynczym przemysłowcom.

Tyle co do kwestyi formalnej i co do praw, jakie miał Wydział krajowy, działając na podstawie instrukcyi co do użytkowania funduszu przemysłowego. Ale szanowny poseł stajjski prócz tego jeszcze wypowiedział cały szereg uwag, które były ujęte w formę sympatyczną dla rozwoju handlowego i dla rozwoju ekonomiczne-

go w ogóle, ale które pomimo tej sympatii, zdradzały pewną niejasność pojęć i które dla naszego rozwoju ekonomicznego są o wiele szkodliwsze aniżeli nieprzyjaźń wprost wyrzeczona. Angielskie przysłowie powiada: „daleko gorszym od nieprzyjaciela, jest mdły przyjaciel.“ Np. mówi szanowny poseł stryjski, my lokujemy 25000 zł. z funduszków krajowych w towarzystwie, które wprawdzie zawiera pomiędzy założycielami cały szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, ale którego akcja oparta jak dotąd tylko na nadziei, że to towarzystwo nie dało rękojmii, że potrafi dobrze administrować i że pieniądze publiczne będą tam bezpiecznie ulokowane. Otóż pytam się, w jakim stadium fundusz przemysłowy ma wspierać przedsiębiorstwa: Czy wtedy kiedy one stoją już o własnych siłach? (Brawa). Czy fundusz ten przeznaczony na to, aby lokować kapitał wtedy, gdy już można zyski czerpać? (Brawa). Przecież jeśli kiedy Wydział krajowy ma na siebie wziąć inicjatywę, odpowiedzialność, to wtedy, kiedy rzecz jeszcze nie jest zapewnioną, kiedy istnieją warunki do pomyślnego prowadzenia, ale trzeba zachęcić i niejako w rzecz wkroczyć.

Właśnie w tej chwili wahania i niepewności inicjatywa kraju stanowcze miała znaczenie i umożliwiła założenie towarzystwa. Poseł stryjski chciałby może, aby do pieniędzy, będących własnością funduszu przemysłowego zastosowano przepisy co do lokacji pieniędzy pupilarnych. To się wprost sprzeciwia pojęciu funduszu przemysłowego!

Dalej powiada poseł stryjski: „to jest towarzystwo akcyjne.“ W tem słowie „akcyjne“ już jest piętno, że to towarzystwo zmierza do zysków. Otóż tu jest ta niejasność pojęć, którą chciałbym kilku słowami zaznaczyć, bo tutaj bije główne źródło, z którego płyną bałamutne wyobrażenia, uniemożliwiające rozwój ekonomiczny kraju.

Jest pewnikiem ekonomicznym, że wszelka praca ekonomiczna, która nie jest obliczona na zysk, chroma, bo zysk jest celem każdej pracy ekonomicznej

To nie ubliża pracy ekonomicznej, bo szlachetność lub nieszlachetność polega nie na rodzaju lub zyskowości pracy, ale na szlachetności celów, na które się przeznaczają zyski pracą otrzymane. Zdaje mi się, że jest czas, aby z tej

Wysokiej Izby wyszedł głos i aby cały kraj zrozumiał, że ruch ekonomiczny i rozwój ekonomiczny a filantropia nie jest jedno i to samo i że to są wyobrażenia, które są przeciwne sobie. Dlatego chciałbym, aby ustały te nawoływania do ofiarności na cele handlu i przemysłu.

W handlu i przemyśle nie potrzebujemy ofiarności, ale przedsiębiorczości, (brawa) trzeźwego liczenia się ze wszystkimi okolicznościami i zakładania takich przedsiębiorstw, które mogą przynieść zysk. Każdy naród, a nasz naród w szczególności, który nie posiada rządu odpowiedzialnego i wielkich instytucyj publicznych i który środkami dobrowolnymi, drobnymi dbać musi o zaspokojenie swoich potrzeb duchowych i o rozwój tych pierwiastków cywilizacyjnych, które stanowią treść duchową narodu, znajdzie szerokie pole dla ofiarności, jeśli tylko zechce tego pola szukać.

Ale jeśli się nawołuje do spotęgowania pracy ekonomicznej, do podniesienia rolnictwa, przemysłu, handlu, to nie dlatego, aby rolnictwo, przemysł i handel były przedmiotem ofiarności, lecz przeciwnie aby dostarczały środków do ofiar na inne wyższe cele narodowe. To jest zadaniem ruchu ekonomicznego, abyśmy uzyskali te środki materyalne do urzeczywistnienia naszych celów narodowych (brawa).

Otóż organizacja tego ruchu ekonomicznego jest ułomną, dopóki obok rolnictwa, przemysłu i finansowości nie posiadamy tego łącznika pomiędzy produkcją a konsumcją t. j. ruchu i obrotu handlowego.

Jeżeli więc widzimy, że cały szereg wybitnych reprezentantów zabrał się do tego dzieła, to zdaje mi się, że mamy w tem dowód, że przychodzi chwila, w której kraj się zapatruje na tę kwestyę nie z punktu widzenia idealnego, marzycielskiego, ale z punktu widzenia realnego, że rozumiał konieczną łączność wszystkich gałęzi pracy narodowej, a widząc brak jednej bardzo ważnej, postanowił ją uzupełnić.

Miejmy nadzieję, że to, co społeczeństwo samo zrobiło, że to, co doznało wsparcia od Wydziału krajowego, że to pozostanie naszą dewizą i zasadą w całej przyszłej akcji na tem polu! (Brawa i oklaski).

JE. Książkę Marszałek. Podaję do poparcia wnioski p. Merunowicza. Pierwszy wniosek brzmi (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przy rozdawnictwie stypendyów w interesie rozwoju przemysłu krajowego uwzględniał także potrzebę fachowego kształcenia personalu handlowego dla przedsiębiorstw przemysłowych, a w szczególności dla spółek rękodzielniczych“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparty. Wniosek drugi brzmi (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z komisją dla spraw przemysłowych zbadał wszechstronnie, o ile i w jaki sposób wykonywane są w naszym kraju postanowienia rozdziału VII. ustawy przemysłowej z dnia 15. marca 1883 N. 39. Dz. u. p., które mają na celu krzewienie ducha łączności i poczucia honoru stanu w klasie przemysłowców, pielęgnowanie wspólne interesów majstrów i robotników, lepsze kształcenie terminatorów i urzędzenia, zmierzające do ugodowego załatwiania pomiędzy uczestnikami cechu sporów, pochodzących ze stosunku pracy, nauki i płacy (§§. 114, 120 i 122).

Na podstawie wyniku przeprowadzonych badań przedsięwzięcie Wydział krajowy, działając zawsze łącznie z komisją krajową dla spraw przemysłowych i z przedstawicielami stanu rękodzielniczego, starania o to, ażeby w kołach przemysłowców rozbudzić i pielęgnować samodzielny ruch od dołu, mający na celu ożywienie technicznego postępu rzemiosł w kraju, lepsze niż dotychczas bywało kształcenie terminatorów i skuteczne przeciwdziałanie niezdrowej agitacji społecznej pomiędzy czeladzią“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparty. Trzeci wniosek opiewa (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przez organa swoje, powołane do wykonywania nadzoru nad stosunkami przemysłowymi, usiłowania te życzliwie wspierał“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Przedewszystkiem, zanim do właściwego przedmiotu głos zabiorę, chciałem zapytać, czy są jakie wnioski, które postawił p. Klemens Dzieduszycki, bo Wysoka Izba ich nie słyszała.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Dzieduszycki postawił wniosek, ale nie podał go na piśmie i nie mogłem go podać do poparcia.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Udzielam głosu w sprawie formalnej p. Dzieduszyckiemu.

P. Klemens Dzieduszycki. Pod względem formalnym pozwalam sobie odczytać rezolucją, którą pragnąłbym, aby była umieszczoną jako osobny punkt w sprawozdaniu sejmowej komisji przemysłowej.

Postawiono kilka wniosków, a dla mnie obojętną jest rzeczą, na którem miejscu mój wniosek będzie umieszczony; może być nawet umieszczony na końcu, jeżeli Wysoka Izba do mojej rezolucji się przychyli.

Rezolucya moja brzmi (czyta):

„Sejm wyraża życzenie, aby na przyszłość Wydział krajowy wszelkie zmiany w rozporządzaniu funduszem przemysłowym przed ostatecznym załatwieniem przedkładał Wysokiemu Sejmowi.“

JE. Ksiązę Marszałek. Podaję do poparcia wniosek p. Dzieduszyckiego, który opiewa:

„Sejm wyraża życzenie, aby na przyszłość Wydział krajowy wszelkie zmiany w rozporządzaniu funduszem przemysłowym przed ostatecznym załatwieniem, przedkładał Wysokiemu Sejmowi.“

Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Zanim udzielię głosu Członkowi Wydziału krajowego p. Romanowiczowi, w celu odpowiedzi, muszę zauważyć, że jest rzeczywiście dość trudno pociągnąć granicę pomiędzy wnioskami, które mogą być wśród dyskusji przy drugim czytaniu zbadane i uchwalane, a wnioskami, które właściwie wymagają regulaminowego traktowania, to znaczy pierwszego czytania, odesłania do komisji i t. d. Wnioski p. Merunowicza i inne, które miałem zaszczyt Wysokiej Izbie odczytać, są tak długie, iż nie przypuszczam, aby wszyscy Panowie mogli sobie zdać sprawę z ich doniosłości i ja mam zamiar w ten sposób z nimi postąpić, że będę uważał to, co Panowie wnioskodawcy powiedzieli, jako

pierwsze czytanie, a Izba uchwali odesłanie wniosków do komisji.

Obecnie głos ma Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wysoki Sejmie! Po bardzo wymownych słowach mego szanownego przyjaciela politycznego p. Szczepanowskiego mało mam już do powiedzenia. Winienem tylko, a sądzę że mogę to uczynić w imieniu Wydziału krajowego, zastrzedz się przeciwko niektórym wypowiedzeniom szanownego posła stryjskiego a zarazem dodać uwagi niektóre, które może przekonają Wysoką Izbę, że zarzuty z powodu tego faktu przeciwko Wydziałowi krajowemu podniesione, są niesprawiedliwe. Zastrzedz się muszę imieniem Wydziału krajowego bardzo stanowczo przeciw wyrażeniu, iż nie dość skrupulatnie Wydział krajowy w sprawie tej postępował. Ja mogę Wysoką Izbę zapewnić, że dyskusya nad tym przedmiotem w Wydziale krajowym toczyła się bardzo szczegółowo i bardzo gruntownie; mieliśmy przed sobą statut i program zawiązującego się towarzystwa i bardzo skrupulatnieśmy wazyli, ażali można uczynić to, co sekcya stała komisji przemysłowej Wydziałowi krajowemu jako wniosek przedłożyła. Można się różnić w zdaniu, można się na tę sprawę z różnych stanowisk zapatrywać, ale nie można zarzucać Wydziałowi krajowemu braku skrupulatności w rozważaniu tej sprawy i braku skrupulatności w zarządzaniu funduszem przemysłowym.

Już mowca poprzedni wskazał, jak ścisły jest związek między dobrą racjonalną organizacją handlu a wzrostem przemysłu w kraju. Na poparcie tego ja pozwalam sobie przytoczyć tylko jedno, mianowicie, jak dalece działalność towarzystwa handlowego może się przyczynić do wzrostu i rozwoju tej gałęzi przemysłu naszego, co do której praca nasza dotychczas może najpiękniejszą już przyniosła owoce, a która to gałąź przemysłu w kraju naszym ma wszelkie warunki spotęźnienia. Mam na myśli przemysł tkacki, przemysł, który daje znaczny zarobek dziesiątkom tysięcy ludności, przemysł, który przeważnie ma bardzo doniosłe znaczenie dla ludności wiejskiej, bo warsztaty tkackie stoją w chatach włościańskich, bo tkaczami są przeważnie włościanie, którzy obok uprawy roli trudnią się tkactwem.

Jednym z najważniejszych interesów naszego tkackiego przemysłu, jednym z najważniejszych zagadnień, jakie sobie postawić musi każdy, który przemysł ten pragnie podnieść, jest zegalizowanie wyrobów tego przemysłu, do której to egalizacji płócien wyrabianych w naszych spółkach tkackich dąży komisya przemysłowa od dłuższego czasu. Pragnęliśmy w tym celu założyć związek spółek tkackich, ale tutaj nie wystarcza dobra rada, tu nie pomaga żaden statut, tu trzeba bezpośredniej działalności handlowej. Potrzeba, aby się znalazł ktoś, kto by dla tych spółek tkackich sprowadzał przędzę w wielkich ilościach i w jednym a dobrym gatunku, potrzeba kogoś, kto by się postarał, iżby spółki tkackie nie były wyzyskiwane przez zakrajowe fabryki, dostarczające zwłaszcza w tym przemyśle t. zw. *galizische Waare*, a Panowie wiecie co to znaczy *galizische Waare* po za naszym krajem, to znaczy, że przysyłają nam to, co jest najgorsze.

Żebyśmy nie wiedzieć jak technikę tkacką u nas podnieśli, żebyśmy nie wiem jak mieli tkaczów wykształcić w naszych szkołach tkackich, to jeżeli oni będą dostawać z fabryk lub od kupców złą przędzę, wyrób ich nie będzie odpowiedni.

Otóż towarzystwo handlowe zamyśliło tę sprawę wziąć w swoje ręce i wszelkie kroki ku temu poczyniło. Towarzystwo handlowe będzie dostarczało tkaczom przędzy z najlepszych źródeł z pierwszej ręki i po cenach handlowych en gros, a nie jak tkacze dziś dostają po gorszych cenach drobnej sprzedaży, a dostarczając materiału jednolitego, będzie mogło towarzystwo handlowe od tych spółek żądać, aby dostarczały także wyrobu jednolitego, aby nasz kupiec wiedział, że jeżeli zamówi w spółce tkackiej płótna takiego a takiego numeru, że dostanie pewną oznaczoną cienkość przędzy, że dostanie pewną oznaczoną ilość nitek w osnowie i wątku na centymetrze kwadratowym — słowem, że nie dostanie innego gatunku płótna, tylko ten, jakiego żądał. Tylko w ten sposób będzie można nasze płótna zrobić artykułem prawdziwie handlowym. Tu proszę Panów towarzystwo handlowe ma bardzo obszerne pole do skutecznego działania dla przemysłu i na to pole ono wchodzi i dostarczy bezpośredniej korzyści tkaczom, którymiśmy się najusilniej zajęli, ale którym nie mogliśmy w tym najwa-

źniejszym przedmiocie, t. j. co do handlowej strony dopomóżdź.

Zdaje mi się, że ten jeden przykład wystarczy, aby przekonać Wys. Izbę, że Wydział krajowy nie mógł się wahać, ale musiał przyjść do przekonania, że tu nie wypada się usunąć i stanąć na uboczu, skoro założyciele towarzystwa handlowego uznali, że współdziałal funduszu przemysłowego jest przy założeniu konieczny nietylko dla ilości akcyj, które fundusz przemysłowy wziął, ile raczej dla moralnego poparcia tak ważnego przedsięwzięcia. Wydział krajowy nabył to przeświadczenie, że używając części tego funduszu na ten cel, robi lepiej, niż gdyby rozrzucił te pieniądze na kilkanaście drobnych pożyczek. — To był punkt wyjścia dla Wydziału krajowego.

Proszę Panów, nie potrzebuję dodawać, że to samo, co towarzystwo handlowe może zamierza zrobić dla przemysłu tkackiego, może także wykonać i dla innych gałęzi przemysłu, które u nas dźwigać się poczynają. Założenie bazaru, które będzie wymagało bardzo poważnych kosztów, a które niewątpliwie naszemu przemysłowi odda znaczne usługi, samo założenie takiego bazaru, samo dalej szukanie dróg zbytu, staranie się o to, aby wzory i próbki naszych wyrobów przemysłowych szły w świat, aby się wszystko wyłącznie na miejscowym targu nie koncentrowało, to wszystko przyniesie bezpośrednio korzyści naszemu krajowemu przemysłowi.

Można się z tem zgodzić albo nie, ale nie można czynić Wydziałowi krajowemu zarzutu, jakoby postąpił bez skrupulatnego i dokładnego rozważenia sprawy. Przeciw temu chciałem się zastrzedz.

J.E. Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Jako sprawozdawca komisji przemysłowej, pozwoli mi Wysoka Izba przede wszystkim kilka słów wypowiedzieć o wnioskach szanownego posła Merunowicza.

Wnioski te ożywione są chęcią rozszerzenia zakresu działania krajowej komisji przemysłowej także na stronę etyczną, moralną i społeczną naszego stanu przemysłowego.

W tych wnioskach jednak tyle jest poruszonych stron tej przyszłej działalności, że nie jesteśmy w stanie odrazu należycie ocenić doniosłości ich i dlatego po porozumieniu się z członkami komisji przemysłowej mam honor prosić Wysoką Izbę, by Sejm raczył wnioski te odesłać do komisji przemysłowej, celem zdania z nich sprawy.

Szanowny poseł stryjski w dłuższym przemówieniu zaatakował jeden głównie ustęp sprawozdania komisji przemysłowej, a mianowicie ustęp odnoszący się do stosunku funduszu przemysłowego do założonego świeżo Towarzystwa handlowego. Omawiał on fakt, że fundusz przemysłowy subskrybował akcje tego towarzystwa handlowego. Przedewszystkiem wyraził ubolewanie, że w tej sprawie tak Sejm jak i komisya przemysłowa stały wobec faktu dokonanego i wyprowadził z tego wniosek, że gdyby nie było faktu dokonanego, możeby sejmowa komisya przemysłowa inaczej na tą rzecz się zapatrywała i nie brała tej sprawy z tak lekkim sercem, jak to pozwolił sobie powiedzieć.

Otóż imieniem sejmowej komisji przemysłowej mogę zapewnić szanownego posła stryjskiego, że ta okoliczność, że subskrybowanie akcyj już miało miejsce, nie wpłynęła bynajmniej na sposób traktowania tej sprawy w sejmowej komisji przemysłowej, że komisya przemysłowa bardzo gruntownie zastanawiała się nad tą sprawą i gdyby była przyszło do przekonania, że fakt stał się niewłaściwie i nie dobrze, byłaby swoje zdanie otwarcie wypowiedziała, bez względu na to, że to już fakt dokonany.

Szanowny poseł opiera cały swój wywód na tem, że fundusz przemysłowy jest przeznaczony na pożyczki na cele przemysłowe.

Dwie więc cechy charakterystyczne ma mieć ten fundusz. Ma służyć najprzód na pożyczki, a więc na pomoc, udzieloną w formie, która zapewnia zwrot sumy udzielonej, a cel ma być podniesienie przemysłu.

Co się tyczy pierwszej cechy, jaką ma mieć fundusz przemysłowy, to już i krajowa komisya przemysłowa i Wydział krajowy i za nimi i sejmowa komisya przemysłowa uznała, że pod tym względem może uchybiono formie, że gdyby się trzymano ściśle litery tego postanowienia, to nie możnaby było użyć pieniędzy z funduszu przemysłowego w innej formie jak tylko w formie pożyczki.

Co się tyczy drugiej cechy, to jest, że fundusz przemysłowy przeznaczony jest na cele przemysłowe, to już szanowny poseł, który przedemną przemawiał, wykazał dobitnie, że biorąc udział w towarzystwie handlowem, Wydział krajowy i krajowa komisya przemysłowa bynajmniej formie nie uchybiły, bo tak samo użyły pewnej kwoty na poparcie przemysłu.

Już szanowny poseł Szczepanowski bardzo wymownie wykazał, że nie można mówić o popieraniu przemysłu, o ożywieniu przemysłu i jego rozwoju bez należytej organizacyi handlowej, że byłoby rozrzuceniem grosza dawanego na cele przemysłu, jeżelibyśmy zaniechali drugiej ważnej strony gałęzi gospodarstwa krajowego, to jest, gdybyśmy zaniedbali strony handlowej, strony tej, która ułatwia przemysłowi nabycie pod jak najkorzystniejszymi stosunkami surowego materiału i pomaga również pod najkorzystniejszymi warunkami do zbycia wyrobów swojego przemysłu. Pod tym względem komisya przemysłowa podzielała zdanie Wydziału krajowego i krajowej komisji przemysłowej w zupełności, że biorąc udział w towarzystwie handlowem, popiera się także ważną gałęź gospodarstwa krajowego i przyczynia się do rozwoju przemysłu.

O samem towarzystwie handlowem raczył szanowny poseł wypowiedzieć kilka zdań. Pomimo, że jest ożywiony najlepszymi nadziejami co do rozwoju towarzystwa, nie podoba mu się ono dla tego, że jest akcyjnem. O tem pojęciu „akcyjnem“ już szanowny p. Szczepanowski zdanie swoje wypowiedział; ja jeszcze dodam, że słaba strona akcyjnych przedsięwzięć nie leży w tem, że one są w akcyjną formę ujęte, ale raczej w łatwości przenoszenia tych akcji z jednej osoby na drugą. W innych towarzystwach akcyjnych pozbywanie się akcji a więc usunięcie się od udziału jest bardzo ułatwione, i może zachodzić wątpliwość, czy te wszystkie osoby, które przy zakładaniu takiego przedsięwzięcia wzięły udział, które w tem przedsięwzięciu kapitały swoje złożyły, czy te osoby wytrwają, czy i jak długo będą się interesowały tem przedsięwzięciem.

Inaczej rzecz się ma z towarzystwem handlowem. Ze względu na osobistości, które akcyje subskrybowały i udziałami swoimi przyczyniły się do założenia tej instytucji, jak również ze względu na przepis statutu, że nie wolno tych akcji,

na inną osobę przenieść bez zezwolenia Rady nadzorczej, obawy szanownego posła są płonne i bezpodstawne.

Przy osądzeniu pewnej instytucji należy zwrócić uwagę na dwie rzeczy a mianowicie: na cel, który sobie założyła i na osobistości, które mają współdziałać przy zmierzaniu do celów. Co do celów towarzystwa handlowego, to szanowny poseł miał przed sobą statut, mógł się więc przekonać, że na pierwszym miejscu umieszczone są takie punkta, które mają służyć wyłącznie przemysłowi krajowemu, jakoto urządzenie bazarów, dopomaganie do brania dostaw dla armii i dla innych instytucji państwowych. To są cele, które Wydział krajowy z funduszu przemysłowego chciał poprzeć; jest nadzieja, że dążności te ujęte w pewną ścisłą organizację wydadzą lepsze, niż dotychczas owoce.

W tej Izbie powoływano się często na przykład i dziś ten przykład naprowadzono.

Otóż przed dwudziestu laty kiedy państwo węgierskie znajdowało się pod względem rozwoju przemysłu w takim samym stanie, w jakim my się teraz znajdujemy, Rząd węgierski starał się nie tylko popierać przemysł, nie tylko łożył wydatki, na ożywienie przemysłu i ducha przedsiębiorczości, ale nadto starał się temu przemysłowi zapewnić należyty rozwój przez utworzenie dobrze pojętego i należyte zorganizowanego handlu. W tym celu założone zostało towarzystwo handlowe węgierskie z daleko znaczniejszą kwotą udziału funduszu państwowego.

Towarzystwo handlowe nasze starając się o ten udział funduszu przemysłowego nie miało na myśli tyle sam fundusz, sam kapitał, bo z łatwościąby mu było przyszło zebrać jeszcze 25.000 zł., zebrawszy pół miliona, więc nie o pieniądze mu chodziło, ale chodziło o to, aby zaangażować fundusz krajowy, aby zainteresować dla sprawy Wydział krajowy, aby zapewnić sobie niejako nadzór i kontrolę najwyższej władzy autonomicznej i przez to dać rękojmię krajowi, że wyrażenie „zysk“ zrozumiane było przez założycieli tylko w znaczeniu przez szanownego p. Szczepanowskiego podanem, a nie w żadnym innym.

Z tych powodów komisya przemysłowa sejmowa umieściła w sprawozdaniu swoim ustęp, że podziela zapatrywania Wydziału krajowego i komisji przemysłowej co do stosunku przemysłowego do towarzystwa handlowego, że wzięcie

udziału w towarzystwie nie sprzeciwia się intencjom Wysokiego Sejmu i że subskrybowanie akcyi uważa za usprawiedliwione.

Z tego powodu muszę imieniem sejmowej komisji przemysłowej jak najenergiczniej przeciw przyjęciu rezolucyi posła stryjskiego się oświadczyć. Odesłanie tego wniosku do komisji przemysłowej bynajmniej do wyświecenia sprawy przyczyniać się nie może, sprawa bowiem po wszystkich przemówieniach jest dostatecznie wyjaśnioną. Nie ulega chyba wątpliwości, że we wniosku p. Dzieduszyckiego zawarty jest wyraz niezadowolnienia wobec Wydziału krajowego. Po tem wszystkim, cośmy mówili i słyszeli, zdaje mi się, że ani Wydział krajowy ani komisya na taki wyraz niezadowolnienia nie zasłużyły i dlatego proszę, aby Wysoka Izba raczyła ten wniosek odrzucić.

JE. Księżę Marszałek. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Punkt pierwszy wniosku komisji brzmi: (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego i dołączone do onego sprawozdanie komisji krajowej dla spraw przemysłowych, odnośnie do stypendyów, zasiłków na cele przemysłowe i krajowego funduszu przemysłowego.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem komisji zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt drugi brzmi:

2. Sejm pozostawia na przyszłość uznaniu Wydziału krajowego, w jakiej wysokości mają być wyznaczane i pobierane prowizye od pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego, bez względu na wysokość kwoty pożyczkowej.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Punkt trzeci opiewa:

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby przyspieszył uregulowanie stosunku komisji krajowej dla spraw przemysłowych, jako organu doradczego c. k. Namiestnictwa w sprawach, dotyczących się szkół przemysłowych w Galicyi przez c. k. Rząd zakładanych i utrzymywanych.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Teraz przystąpimy do wniosków postawionych w toku rozprawy. Widzę, że zostałem niedokładnie zrozumiany, kiedy powiedziałem, że uważam przemówienia Panów wnioskodawców jako pierwsze czytanie. Przez to chciałem powiedzieć, że tak długich i merytorycznych wniosków nie mógłbym podać inaczej pod uchwałę jak tylko pod uchwałę odesłania do komisji. W ten sposób więc co do formalnego traktowania będę postępował, że podam pod głosowanie odesłanie tych wniosków do komisji i innej, jak tylko formalnej dyskusyi prosiłbym unikać, podobnie jak to ma miejsce przy pierwszym czytaniu. Wnioski będą w każdym razie odesłane do komisji.

Wniosek p. Dzieduszyckiego brzmi (czyta):

Sejm wyraża życzenie, aby na przyszłość Wydział krajowy wszelkie zmiany w rozporządzeniu funduszem przemysłowym przed ostatecznym załatwieniem przedkładał Wysokiemu Sejmowi.

Kto jest za tem, aby ten wniosek odesłano do komisji przemysłowej, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Przystępujemy do wniosków p. Merunowicza. Wnioski te już odczytano, są więc Izbie bardzo dobrze znane. Jast wniosek pierwszy (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi, ażeby przy rozdawnictwie stypendyów, w interesie rozwoju przemysłu krajowego uwzględniał także potrzebę fachowego kształcenia personalu handlowego dla przedsiębiorstw przemysłowych, a w szczególności dla spółek rękodzielniczych“.

Kto jest za tem, ażeby wniosek ten odesłać do komisji przemysłowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Teraz może mnie Sejm zechce uwolnić od czytania drugiego wniosku p. Merunowicza, bo jest za długi. Podam go przeto wprost pod głosowanie. Kto jest za tem, ażeby ten wniosek odesłać do komisji przemysłowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wniosek ostatni p. Merunowicza opiewa: (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przez organa swoje powołane do wykonywania nadzoru nad

stosunkami przemysłowymi, usiłowania te życzliwie wspierał“.

Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji przemysłowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Stanisław Stadnicki ma głos.

P. Stanis. hr. Stadnicki. Pozwalam sobie głos zabrać, ażeby przyznać się, że nie dobrze zrozumiałem zarządzenie Pana Marszałka co do wniosku p. Dzieduszyckiego. Ja sądziłem, że w razie nieodesłania tego wniosku do komisji, nastąpi traktowanie jego zaraz w Izbie, to znaczy głosowanie nad wnioskiem samym. Ponieważ to nie nastąpiło, pozwalam sobie prosić ks. Marszałka o wyjaśnienie, bo mnie się zdaje, że zarządzenie powinno być takie, jak ja je rozumiałem.

JE. Ksiązę Marszałek. Jakto?

P. Stanisław hr. Stadnicki. Tak, że po odrzuceniu wniosku formalnego odesłania wniosku p. Dzieduszyckiego do komisji, wniosek powinien być traktowany tutaj zaraz.

JE. Ksiązę Marszałek. Zupełnie nie! Oświadczyłem kilka razy, że nie mógłbym poddać pod głosowanie tych wniosków tak odrazu; ja tylko uważając przemówienia wnioskodawców jako pierwsze czytanie ich wniosków, co już jest od regulaminowanego postępowania większem uproszczeniem — bo traktowanie regulaminowe wymaga wydrukowania, rozdania itd. — Nie mógłbym więc inaczej tych wniosków poddać pod głosowanie, jak tylko w formie odesłania do komisji. To wyraźnie zazaczyłem. A ponieważ Wysoki Sejm uchwalił, że nie odsyła się tego do komisji, znaczy to więc, że wniosek upadł i nad nim dyskusji nie ma.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Klemens Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. O ile zasłyszałem p. sprawozdawcę, to był on tego zdania, że rezolucya przezemnie postawiona nie powinna iść do komisji, ale powinna być natychmiast w Izbie albo przyjętą albo odrzuconą. Ja zupełnie pojmo wałem tę rzecz tak samo, jak

poprzedni mowca hr. Stadnicki, że ks. Marszałek odniósł swoje powiedzenie do wniosków innych, a nie rozciągnął tego rozumienia także do rezolucyi przezemnie postawionej, a zaś oświadczenie p. sprawozdawcy, żeby głosowanie nad tą rezolucją odbyło się w Wysokiej Izbie zupełnie rzeczy nie zmienia.

Otóż stawiam wniosek formalny, ażeby nad rezolucją tą moją stanowczo tu głosować.

JE. Ludwik hr. Wodzicki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Co do kwestyi teraz poruszonej przez hr. Dzieduszyckiego jestem stanowczo zdania, że nic odrobić już nie można. Skoro ks. Marszałek orzekł — więc rzecz jest ostatecznie załatwiona.

Jednak co do przyszłości, ponieważ tego rodzaju komplikacje powtórzyć się nie mogą, zdaje mi się, że może być dobrze, żeby tę rzecz w tej chwili zasadniczo wyjaśnić, ażeby potem trudności tego rodzaju się nie powtórzyły. Mam to zdanie, że ks. Marszałek, jeżeli uzna, iż wniosek jakiś nie kwalifikuje się do tego, aby był przedmiotem natychmiastowej rozprawy, może tylko orzec, że tego wniosku pod dyskusję i pod głosowanie nie poddaje. Jest wtenczas rzeczą wnioskodawcy albo któregokolwiek z członków Izby postawić wniosek formalny, ażeby była dyskusya i głosowanie, czy ten wniosek ma być odesłany do komisji. Jednakowoż powiedzenie a priori, że nad wnioskiem nie może być innego postanowienia tylko odesłanie do komisji, jest niejako postawieniem kwestyi nagłości, bo jeżeli kwestya nagłości nie jest postawioną, to należy z wnioskiem postąpić regulaminowo t. j. wniosek musi być wydrukowany, 24 godzin przedtem rozdany w Izbie i dopiero wtenczas może przyjść pod dyskusję. Inaczej trzeba postawić kwestyę nagłości.

Ponieważ ks. Marszałek nie stawia wniosków, więc jego postawienie tej kwestyi może być uważane jako wniosek o nagłość. Zdaje mi się tedy, że w podobnych razach powinien być taki przebieg sprawy:

(P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

P. Stanisław hr. Badeni. I ja proszę o głos).

Książę Marszałek oświadcza, że wniosek podług jego zapatrywania nie kwalifikuje się do dyskusji i że go pod dyskusję nie poddaje. Wtenczas jest rzeczą albo wnioskodawcy albo któregokolwiek z członków Izby postawić wniosek formalny o postępowanie odmienne. Jeżeli nikt tego wniosku nie postawił, wniosek pod dyskusję nie przychodzi.

JE. Książę Marszałek. Głos ma p. Klemens hr. Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Muszę zaznaczyć, że moje postawienie rzeczy nie zmierzano do przedstawienia wniosków, ale tylko do rezolucji t. j. objawienia życzenia. Życzenie to było wynikiem tego, o czem w sprawozdaniu komisji przemysłowej była mowa.

Przypominam sobie dokładnie, że ks. Marszałek, wypowiadając zapatrywanie, że wnioski, które odczytał (a nie rezolucje) rozumie tak, że mają być odesłane jako pierwsze czytanie do komisji. Mojej rezolucji ks. Marszałek nie odczytał, bo wtedy nie była jeszcze zredagowaną. O mojej więc rezolucji mowy nie było. Dopiero później ją zredagowałem i postawiłem i rozumiałem, że nad nią powinno być stanowcze głosowanie bez odsyłania do komisji.

JE. Książę Marszałek. Głos ma p. Stanisław hr. Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni. Według mego zdania zapatrywanie JE. hr. Wodzickiego zasadniczo jest najzupełniej słuszne, z tą może tylko małą stylistyczną poprawką, że Marszałek może nie być zdania, iż wniosek jakiś w ogóle nie kwalifikuje się do poddania pod głosowanie, lecz może w myśl regulaminu uznać ten wniosek za samoistny. I zdaje mi się, że jakkolwiek Marszałek tego wyraźnie nie wypowiedział i w tym wypadku to, co powiedział, było uznaniem wniosku za samoistny. Czy to zaś wniosek, czy propozycja do rezolucji, to muszę sprostować zdanie p. hr. Dzieduszyckiego, że pod tym względem różnicy nie ma i takich precedensów jest bardzo wiele, że jeżeli do sprawozdania komisji który z posłów wnosi rezolucję, o której Marszałek sądzi, że nie jest uzupełnieniem sprawozdania lecz wnioskiem samoistnym, to należy pozostawić zupełnie subiektywnemu zapatrywaniu Marszałka.

W tym razie uznał Marszałek ten wniosek za samoistny i zdaniem mojem na korzyść wniosku postąpił, bo właściwie wniosek powinien

być wydrukowany i na przyszłym posiedzeniu przedłożony. Jeżeli ks. Marszałek postąpił inaczej i uznał, że to jest pierwsze czytanie, to mojem zdaniem postąpił tylko na korzyść wnioskodawcy i poszedł dalej, niż go do tego regulamin siłował. A więc, o ile podzielałam zapatrywanie JE. hr. Wodzickiego, o tyle nie podzielałam niezadowolonia posła hr. Dzieduszyckiego; on może zyskał na tem, że ks. Marszałek tak postąpił.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja jest zamknięta. Głos ma poseł Teliszewski.

P. Teliszewski. Ja w kwestji formalnej muszu zajawyty, szczo dijstno w toj sprawie, koły oriczone zistalo z trybuny prezydyalnoj, szczo sej wnesok jest samostijnj i znachodyt sia w perszym czytaniu, i koły zapala uchwała Wysokoj Pałaty, szczo ne należyt jeha widosłaty do komisji, sprawa wże riszena.

Buła tohda ricz wneskodawcy proti w zająawieniu prezydyalnemu wystupyty tohda, koły wysokodostojnj Marszałok zająawjyw, szczo uważaje sej wnesok, jako wnesok w perszim czytaniu. Koły tohdy toho ne zdilaw i zapala uchwała Wysokoho Sojmu, szczo ne widosłaty do komisji, znaczyt sia, wnesok upaw, traktowanj buty ne może. Słyby teperka toj wnesok buw postawlenj na poriadku dnewnym, to ja perszjy budu, kotryj skażu, szczo wneski na toj samoj sesji druhyj raz traktowani buty ne mohut.

Czy interpretacja taja wysokodostojnoho Marszałka buła opravdana czy ni, na se widpowidaje §. 37. regulaminu, kotryj wyrazno każe, szczo samostijni wnesky ne widnosiaczy sia do jakoho nebud sprawozdania prawytelstwennoho abo wydiłowoho abo komisijnoho, musiat buty na pyśmi podani i na najblyższym zasidaniu Sojmu peredłożeni. Tu sprawa dijstno ne jest tak, bo toj wnesok, kotryj postawjyw pocztennyj posoł stryjksij, jest w stysłoj zwiazy so sprawozdaniem komisji, otże ne może buty tak traktowanj.

No, odnakoż wynen sam poseł stryjskij, szczo tohda, koły riszeno buło wid prezydium, szczo to samostijnyj wnesok, ne wystupyw proti w tomu, ale ja muszu sia z uchwałoju czy-słyty i z moho stanowyska uważaju sprawu jako riszenu, wnesok perepaw, ne perejszow do do komisiji po perszym czytaniu.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya zamknięta. Mogę dodać do tego, co p. Badeni powiedział, że doskonale myśl moją pojął. Jeżeli Marszałek ma prawo żądać regulaminowego traktowania sprawy, to jest odesłania czy to rezolucyi, czy innego wniosku (bo rezolucya jest tak samo wnioskiem jak każdy inny) wedle regulaminu do komisiji, to zdawało mi się, że ma także prawo zrobić mniej t. j. pewne ułatwienia i uważać przemówienie wnioskodawcy jako pierwsze czytanie. Tyle chciałem powiedzieć na obronę własną. Zresztą na pocieszenie hr. Dzieduszyckiego muszę powiedzieć jedno t. j., że niezupełnie dopilnowałem w jednym kierunku regulaminu, mianowicie w tym, iż powiedziałem że jego wniosek był poparty, gdy tymczasem tylko 14 posłów go poparło. (Wesołość). Do tego się przyznaję.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisiji budżetowej o petycji lekarzy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie w przedmiocie pomnożenia służby lekarskiej pomocniczej. (Aleg. 144).

Sprawozdawca poseł Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 144).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta:)

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

I. W ustanowionym przez Sejm krajowy w roku 1875 etacie posad przy szpitalu lwowskim w ustępie B. służba lekarska: a) dla zakładu chorych ma być pod poz. 4-tą „siedmiu sekun-

daryuszów I. klasy“, zaś pod poz. 5-tą „siedmiu sekundaryuszów II. klasy“, (zamiast czterech asystentów).

II. Do budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1892 wstawia Sejm jako wydatek w rubr. I. poz. 5. kwotę 3.000 zł. na płace dla siedmiu sekundaryuszów klasy II.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta:)

I. W ustawionym przez Sejm krajowy w roku 1875 etacie posad przy szpitalu lwowskim w ustępie B. służba lekarska a) dla zakładu chorych ma być pod poz. 4-tą „siedmiu sekundaryuszów I. klasy“, zaś pod poz. 5-tą „siedmiu sekundaryuszów II. klasy“, (zamiast czterech asystentów).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie, kto się zgadza z odczytanym wnioskiem I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta:)

II. Do budżetu krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1892 wstawia Sejm jako wydatek w rub. I. poz. 5. kwotę 3.000 zł. na płace dla siedmiu sekundaryuszów klasy II.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się z wnioskiem II-gim, zgadza zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisiji budżetowej w przedmiocie utworzenia na oddziale położnic lwowskiego szpitala powszechnego dwóch stałych miejsc po 120 zł. dla akuszerok, które ukończyły naukę z najlepszym postępem. (Aleg. 145).

Sprawozdawca poseł Marchwicki ma głos. Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta) czyta sprawozdanie aleg. 145).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm ustanawia na oddziale położnic krajowego szpitala powszechnego we Lwowie dwa stałe stypendya po 120 zł. rocznie, które nadawane będą przeciąg jednego roku tym akuszerkom, które ukończyły kurs w c. k. szkole położnic z najlepszym postępem, a to celem nabycia praktycznych wiadomości.

Stypendya powyższe nadawać będzie Wydział krajowy na przedstawienie c. k. profesora szkoły położnych, przedłożone Wydziałowi krajowemu przez dyrektora krajowego szpitala powszechnego we Lwowie.

Sejm wstawia do budżetu krajowego na ten cel kwotę 240 zł. rocznie, począwszy od r. 1892.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu pierwszego.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Sejm ustanawia na oddziale położnic krajowego szpitala powszechnego we Lwowie dwa stałe stypendya po 120 zł. rocznie, które nadawane będą na przeciąg jednego roku tym akuszerkom, które ukończyły kurs w c. k. szkole położnic z najlepszym postępem, a to celem nabycia praktycznych wiadomości.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z odczytanym ustę-

pem pierwszym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Stypendya powyższe nadawać będzie Wydział krajowy na przedstawienie c. k. profesora szkoły położnych, przedłożone Wydziałowi krajowemu przez dyrektora kraj. szpitala powszechnego we Lwowie.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Sejm wstawia do budżetu krajowego na ten cel kwotę 240 zł. rocznie, począwszy od r. 1892.

Wice-Marszałek ks. JE. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Józefy Chudoby, akuszerki prowizorycznej przy szpitalu powszechnym we Lwowie o stabilizację.

Sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejmie!

Józefa Chudoba akuszerka na oddziale położniczym przy szpitalu powszechnym we Lwowie zajmuje od dnia 14. lutego 1875 posadę akuszerki prowizorycznej i wnosi obecnie petycję, aby Wysoki Sejm w uznaniu jej gorliwej i nieskazitelnej pracy stabilizował ją na zajmowanej posadzie.

Wydział krajowy, przedkładając powyższą petycję podnosi, że jakkolwiek w zupełności podziela dołączone w petycji zapatrywania dyrektora szpitala, poparte przez c. k. profesora szkoły położnic co do potrzeby systemizowania drugiej akuszerki przy szpitalu, nie może jednak uwzględnić prośby Józefy Chudoby o stabilizację, jak długo Wysoki Sejm uchwalonego w r.

1875 etatu osób i płac szpitala powszechnego we Lwowie nie powiększy o stałą posadę drugiej akuszerki z płacą 300 zł. rocznie.

Do końca r. 1891 służba akuszerki na oddziale położniczym szpitala powszechnego we Lwowie składa się z jednej akuszerki objętej etatem z r. 1875 z pensją 400 zł. rocznie i z dwóch akuszerki prowizorycznych, pobierających każda po 300 zł. rocznie z rubr. II. poz. 18 budżetu szpitala lwowskiego

Od 1. stycznia r. b. koszta utrzymania jednej z tych akuszek jako stałe przydzielonej do c. k. szkoły akuszerki po przeprowadzeniu pertraktacji z c. u. Rządem w myśl rezolucji Wysokiego Sejmu, uchwalonej dnia 29. listopada 1890 przyjęte zostały na rachunek c. k. skarbu państwa w następstwie czego przewidziany w Rub. II. poz. 18. wydatek w kwocie 300 zł. odpada tak, że obecnie pozostaje tylko jedna posada prowizorycznej akuszerki, która to posada istnieje bez przerwy od r. 1875 Ciągłość ta od lat 17 trwająca wyklucza stanowczo możliwość zwinienia tej posady a w zamian nasuwa przeświadczenie, że utworzenie stałej posady drugiej akuszerki staje się dla szpitala powszechnego koniecznością, zarówno dla dobra służby zawodowej jako też ze względów słuszności, aby osobie spełniającej wzorowo przez cały szereg lat swoje obowiązki mógł prawnie zabezpieczyć przyszłość.

Ponieważ Wydział krajowy przedkładając petycję Józefy Chudoby ograniczył się jedynie na stwierdzeniu potrzeby systemizowania posady drugiej akuszerki, wniosku zaś żadnego w tym kierunku nie postawił, komisya budżetowa wychodząc z zasadniczego założenia, że wnioski na zmianę etatu tylko od Wydziału krajowego wychodzić mogą, wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić

Nad petycją wniesioną do l. 905 przez Józefę Chudobę prowizoryczną akuszerkę przy szpitalu powszechnym we Lwowie przechodzi się do porządku dziennego.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Andrzeja Jabłońskiego, nauczyciela w Nahujowicach i innych o wliczenie do emerytury niewzględnionych lat służby.

Sprawozdawca p. Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Wysoki Sejmie!

Andrzej Jabłoński prosi o wliczenie do emerytury 5 lat służby. Zawarł on śluby małżeńskie bez pozwolenia Rady szkolnej okręgowej, skutkiem czego podług ustawy z 1. stycznia 1889 art. 36 utracił posadę. Wprawdzie na jego prośbę Rada szkolna okręgowa w Samborze mianowała go powtórnie nauczycielem, jednak podług art. 39 ustawy z 1. stycznia 1889 prawo do emerytury liczy mu się tylko od dnia powtórnej nominacji, w obecnym wypadku od 6. października 1885.

Wspomniany Andrzej Jabłoński służy dopiero lat 6, względnie, gdyby policzono służbę przed przerwą służyłby lat 11, ponieważ jeszcze do emerytury podać się nie zamierza, gdyż o tem w podaniu nie wspomina, sprawa policzenia mu 5 lat służby nie jest na razie naglącą, a zdaniem komisji powinna być rozstrzygnięta wtedy, kiedy proszący poda się do emerytury.

Jerzy Komar prosi o wliczenie do emerytury lat służby od 1. września 1858, względnie od 1. września 1867. Od r. 1858 do 1867 służył w wojsku. Od 1867 służył w kilku miejscowościach jako nauczyciel, w roku 1882 dostał od Rady szkolnej naganę i za karę został przeniesiony na gorszą posadę. W roku 1886 zdał egzamin kwalifikacyjny i od tego czasu liczą mu się lata służby. Komisya sądzi, że nie ma powodu do policzenia mu służby od 1867 r. a tem mniej od 1858.

Zygmunt Wierzchowski, starszy nauczyciel w Ropczycach, prosi o policzenie lat służby od r. 1874 do 1878. Proszący przerwał studia gimnazjalne z powodu choroby, a czas od 1874 do 1878 spędzał w części na dawaniu korepetycyj, w części na służbie w straży skarbowej. W roku 1878 zdał egzamin kwalifikacyjny i od tego czasu liczą mu się lata służby. Rady szkolne miejscowa i okręgowa udzieliły mu pochwałę za gorliwe pełnienie obowiązków. Komisya sądzi jednak, że czas spędzony na zajęciach żadnej ze szkół nie mających styczności do służby wliczony być nie może.

Teodor Czaban, nauczyciel w Bratkowcach uprasza o wliczenie 6 lat służby. Służba liczy

mu się od zdania egzaminu kwalifikacyjnego. Przedtem był nauczycielem tymczasowym w różnych miejscowościach. Komisya nie widzi powodu do uwzględnienia tej prośby.

Jan Bittner, emerytowany nauczyciel w Malcu, prosi o wliczenie 12 lat służby do emerytury. Proszący był zarazem organistą, brał pensję bardzo szczupłą. Komisya nie widzi powodu do uwzględnienia tej prośby.

Eufrozyna Wassilkówna, emerytowana nauczycielka we Lwowie, prosi o wliczenie trzech lat 8 miesięcy służby do emerytury. Rada szkolna krajowa liczy jej służbę od 12. września 1887 do 1. września 1891. Prosząca była jednak od 1875 do 1878 nauczycielką przy szkole w zakładzie drohowyżkim, który ma wszystkie cechy zakładu publicznego, a dalej była rok praktykantką bezpłatną przy szkole wydziałowej PP. Bendyktynek we Lwowie. Uczyla wreszcie siedm lat bezpłatnie w lwowskiej szkole sług. Świadczenia jej tak szkolne, jak i służbowe są znakomite. Zdaniem komisji gorliwą i nadobowiązkową pracę nadgrodzić należy przychyleniem się do wniesionej prośby.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Nad petycjami Jędrzeja Jabłońskiego, Jerzego Komara, Zygmunta Wierzchowskiego, Teodora Czabana i Jana Bittnera o przyznanie do emerytury nieuwzględnionych lat służby Sejm przechodzi do porządku dziennego;

2) Petycję Eufrozyny Wassilkówny przydzieia Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, przystępujemy do głosowania. Podają najpierw wniosek pierwszy. Kto go przyjmuje zechce rękę podnieść (Większość), Jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek drugi jest przyjęty.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do następnego punktu: Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Michała Gruszki emerytowanego nauczyciela i innych o udzielenie dodatków pięcioletnich.

Sprawozdawca poseł Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji l. 134 Michała Gruszki, emerytowanego nauczyciela z Biłki szlacheckiej, L. 498 Józefa Bielawskiego nauczyciela w Brzeżanach, L. 512 Romualda Olszewskiego nauczyciela w Chełmku i L. 272 Emeryki Małachowskiej kierowniczkii szkoły żeńskiej w Jaśle o udzielenie dodatków pięcioletnich, tudzież z petycji l. 132 Jana Freia o zwrot wkładek emerytalnych i odprawę.

Michał Gruszka, emerytowany nauczyciel w Biłce szlacheckiej, prosi o udzielenie mu dodatku pięcioletniego a więc o podwyższenie emerytury. Komisya nie przychyliła się do prośby, dodatek został mu odmówiony z powodu, iż służba jego nie była skuteczną i nienaganną.

Józef Bielawski, nauczyciel w Brzeżanach, uprasza o zostawienie mu dodatku pięcioletniego. Proszący otrzymał w Stynawie niższej pierwszy pięcioletni dodatek, przeniósł się później na posadę w Brzeżanach z wyższą płacą, a Rada szkolna krajowa na podstawie art. 13. ustawy z 1. stycznia 1889 straciła mu z płacy 50 zł. Ponieważ Bielawski na własne żądanie otrzymał posadę w Brzeżanach, a wiedział, że w razie otrzymania tejże Rada szkolna zastosuje art. 13. ustawy z 1. stycznia 1889, komisya nie widzi powodu uwzględnienia jego prośby.

Romuald Olszewski, nauczyciel w Chełmku, prosi o udzielenie drugiego dodatku pięcioletniego. Proszący służył lat 15, nie przedkłada żadnych alegatów.

Przyznawanie dodatków jest atrybucją Rady szkolnej krajowej. Komisya nie ma powodów, dla których proszącemu dodatku odmówiono i do prośby jego się nie przychyliła.

Emeryka Małachowska, nauczycielka kierująca szkoły czteroklasowej żeńskiej w Jaśle, uprasza o przyznanie jej dodatku pięcioletniego. Podanie jej do Rady szkolnej krajowej nie zostało uwzględnione z powodu, iż takowa już w roku 1886 skończyła 30 lat służby nauczycielskiej. Prosząca wykazuje się znakomitemi świadectwami służbowymi i licznymi pochwałami Rady szkolnej okręgowej, krajowej i Wydziału krajowego. Komisya sądzi, że nagradzając pilność i gorliwość proszącej prośbę należy uwzględnić.

Jan Frei, były nauczyciel w Josefsdorf, prosi o odprawę i zwrot wkładek emerytalnych.

Służył lat 9, otrzymał pochwałę Rady szkolnej okręgowej. Zapadł na chorobę piersiową i dla ratowania zdrowia przyjął posadę przy kolei państwowej.

Komisya sądzi, że petycyę tę należałoby w drodze łaski uwzględnić.

Załatwiając powyżej przytoczonych 5 petycyj komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Nad petycyą Michała Grnszki, Józefa Bielańskiego i Romualda Olszewskiego o przyznanie dodatków pięcioletnich przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odczytanym przez p. sprawozdawcę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

2. Petycyę Emeryki Małachowskiej, o czwarty dodatek pięcioletni, tudzież petycyę Jana Freia o zwrot wkładek emerytalnych i odprawę przydziela Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem, odczytanym przez p. sprawozdawcę, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drodze krajowej w Podwołoczyskach. (Aleg. 146.)

Sprawozdawca poseł Gniewosz ma głos.

Sprawozdawca p. Gniewosz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 146).

P. Wiktor. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania zprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta).

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania stacyi mytniczej na drodze krajowej w Podwołoczyskach do wiadomości.

Uchwałą tą zostają równocześnie załatwione petycyę do l. 78 i 391 przez gminy Medyń, Pieńkowce i Worobijówka, oraz Wydział powiatowy w Zbarażu w powyższej sprawie do Wysokiego Sejmu wniesione.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek odczytany przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. — Upraszam p. sekretarza o odczytanie interpelacji i wniosków, które wpłynęły.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

Interpelacja

do Wysokobłahorodnoho c. k. Komysarja prawytelstwennoho pry Sojmi krajewim we Lwowi.

Interpelacja, wnesena na zasidaniu sojmowim dnia 18. Padolysta 1890 r. o krywdach ruskoho jazyka w ek. Sudach i Prokuratorijach derżawnych ne udostojilaś otwita ek. Prawytelstwa ale mymo toho stała sia towczkom do rozporządzenia c. k. Ministerstwa Prawosudija z dnia 9. Czerwnia 1891 cz. 6033, nakazujuczoho usunenie krywd tych bodaj w duże małej czasty, tj. pry wpysach do knyh hruntownych, szczo z blahodarnosteju uznajemo, w wsich że ynszych tam poruszonych naprjamach praktyku dawnu istnujuczym prypysam protywnu, ne zminyła w niczim.

I tak w okruzi c. k. wyższoho Suda krajeve Lwowi jest narodoselenije w znacznij bilsosty w podynokych powitach nad 88% ruskoje, kotroho maternym jazykom jest jazyk ruskij.

Pomimo toho, o skilko nam zwistno, ne wnesły c. k. Prokuratoriji derżawni w 1891 r. i jak w litach poperednych ani odnoho aktu obżałowania w ruskim jazyci, c. k. Sudyi ślidczy ne spysały ani odnoho protokołu z obżałowanymy świdkami abo znatokami w jazyci raskim, ek. Sudii ślidczy, jak i wobszcze ek. Sudy karni ne wydały ani odnoho wizwania dla obżałowanych, świdkiw abo znatokiw w jazyci ruskim, pry rozprawach karnych spysano wseho

oden protokół w jazyci ruskim, c. k. Prokuratori derżawni ne wnosyły pry hołownych rozprawach ani odnoho kincewoho wnesenia w jazyci ruskim; c. k. Sudy cywilni, tak powitowi, jak i okružni protokoliw zi storonamy spornymy z małymy iskluczeniami, a z świdkami i znatokami bez iskluczenia ne spysowały w jazyci ruskim, a wizwanij do storon spornych z małymy iskluczeniami, a do świdkiw i znatokiw bez iskluczenia ne wydawały po rusky, w sprawach nespornych imenno naślidstwennych, opikunczych i kurateralnych bez iskluczenia, a w tabularnych z necztożnymy iskluczeniami protokoliw i oświdczeń ne spysowały po rusky, wozwanij riszenij, uchwał; dekretiw naślidstwija po rusky na pyśmi na wydawały, — c. k. Trybunały na zasidaniach i obradach referatiw i narad w ruskim jazyci ne derżały.

C. k. Własty administracyjni, w osobenosti polityczni i skarbowi wsich instancij w prenebreżeniu ruskoho jazyka posuwajut sia jescze dalsze, bo daże na podania wneseni storonamy w jazyci ruskim, duże ridko koły otwiczajut po rusky, po wydu czoho umiszczenie ruskich napysiw popry polski pered piwtora roku na skrynkach pocztowych wo Lwowi, a pered kilkoma nedilamy na c. k. Starostwach przedstawlaje sia chyba jako ironia.

Do toczky kulminacyjnoj w zapiznaniu praw ruskoho jazyka, dijszły nikotori c. k. Starostwa, wkładajuczy kary na duszpastyriw i starszyny hromadzkiji za upotreblenie ruskoho jazyka w pyśmach wystosowanych do tychże Starostw, tak imenno o. pr. c. k. Starostwo w Zołoczewi riszeniem z 26. sicznia 1892 cz. 2320 zahrozyło starszyni hromadzkij w Zakomarju karoju 20zł. za upotreblenie w sprawozdaniu ruskoho jazyka.

Zważywszy, szczo piśła rozporządzenia ministerstwa prawosudidija iz dnia 9. lypnia 1860 cz. 10.340 ustni protokoły storon, peresłuchania tychże świdkiw i znatokiw pry sudowych rozprawach majut buty spysani w ruskom, polskom i nemeckom jazyci, piśła toho kotryj iz nych jest maternym jazycykom dotycznoi storony, szczo riszenia, wozwania i pyśma do storon majut buty soczyneni w tim jazyci, w jakim pyśmennoje podanie podano ily ustna prośba wnesena a wzhladno protokolarnoje peresłuchanie misce mało, szczo jesły nijakoji ni ustnoji ni pyśmennoji prośby, ani protokolarneho peresłuchania

ne buło, wsi bez izjatija sudowi pyśma, riszenia, uchwały, wyroki, zawidomljenija, poruczenija i pr. majut buty wystosowani w tim jazyci, kotryj jest maternym jazycykom storony;

zważywszy dalsze, szczo piśła toho rozporządzenia karni rozprawy, ohołoszenia i wyhotowlenije wyroku majut maty misce w jazyci maternym obżałowanoho;

zważywszy dalsze, szczo piśła §. 2. roz. myn. iz 5. czerwca 1869 cz. 24 W. z. k. wydanoho na pidstawi najwyższoho postanowlenia iz 4. czerwca 1869 z c. k. derżawni prokuratoryi majut sia pry karnych rozprawach posluhowaty jazycykom, w jakim rozprawa perewedena buty dołżna, t. j. jazycykom maternym obżałowanoho, szczo piśła §. 3. tohoż rozp. referaty i obrady pry sesijach sudowych majut byty wedeni w tim jazyci, w jakim riszenia, ily wyroki majut buty pyśmenno wyhotowleni;

zważywszy dalsze szczo §. 5. toho min. rozporządzenia zistaly wyszepomianutiji postanowlenia ministerstwa iz 9. lypnia 1860 cz. 10.310 w cilij syli uderżani;

zważywszy w kińcy, szczo art. XIX. osnownych zakoniw derżawnych iz dnia 2. hrudnia 1867 cz. 142 W. z. d. zaporuczeno derżawoju riwnopravnist wsich krajewych jazykiw w urjadach i publicznym żytiu, —

zapytujut pidpysani:

1. Czy znaje c. k. prawytelstwo o bezprymirnym krywdzeniu Rusyniw, szczo do ioh jazyka w c. k. sulach, prokuratorijach derżawnych i włastiach admynystracyjnych, tak politycznych jak i skarbowych?

2. Czy może ruska biliszt naselenija wostocznoj Halyczyny ne uczastwowana w 1891 r. i w popередnych litach w wymiru sprawedlywosty abo w administraciji?

czy może Rusysy pered c. k. sudamy abo włastiamy administracyjnymy ne wnosyły nijakych protokolarnych prośb ni peresłuchowanymy ne były?

czy może ne peresłuchano w tim czasi ani odnoho świdka, ani znatoka, kotroho maternym jazycykom buwby jazyk ruskij?

czy może w tim czasi c. k. sudy i własty administracyjni ne wydawały bez popередnoho podania nijakoho prykazu, wozwania, zawidomljenia, riszenij, dla storon, kotrych maternym jazycykom jest jazyk ruskij?

czy może w tym czasie nie perewedeno postępowania naślidstwennoho ani po odnim umeršim, kotroho naślidnykiw maternym jazykom buwby jazyk ruskij, a w sprawach hipotecznych urjadowano lysz w tak nycztożnym czysłom włastytelej, kotrych maternym jazykom buwby jazyk ruskij?

czy może w czasie pomianutom w sprawach karnych nie buło ani odnoho obżałowanoho, šwidka abo znatoka, kotroho jazykom maternym buwby jazyk ruskij?

A jesly tak ne jest:

3. Czym opravdaje c. k. prawytelstwo takoje postępowanie c. k. sudiw, prokuratorij derżawnych i włastej administracyjnych i naruszowanie ne tilko osnownych zakoniw derżawnych, ale daże specjalnych rozporiadzeń mynystery?

4. Czy i szczo namirjaje c. k. Prawytelstwo zdiłaty w tym poprjami, szczo by ruskomu jazykowy w c. k. sudach i włastiach na dili przyznawano tiji wsi prawa, jakiji jemu pišla osnownych zakoniw derżawnych i specjalnych prypysiw należał sia.

Lwiv dnia 23. marta 1892.

Lonhyn Rożankowskij, Kułaczkowskij, Hamorak, A. Barabasz, Huryk, Sirko, M. Siczyńskij, Antonewycz, Sawczak, J. Romańczuk, Herasymowycz, Korol, Ochrymowycz, Teliszewskij, Dr. Olpińskij, Klemensiewicz, Kowalskij, S. Sembratowycz, Mandyczewskij.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Z interpelacją tą postąpię regulaminowo.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

W n e s e n i e.

Zważywszy, szczo powit turczańskij należyt do tych, kotri pid wzhladom komunikacyjnym należał do najbilsze zanedbanych;

zważywszy, szczo w powiti tim, krim odnoji murowanoji dorohy derżawnoji, nema ynšych, jak hromadski;

zważywszy, szczo naslidkom toho stanu powit toj z roku na rik szczo raz bilsze materijalno upadaje;

wnosiat pidpysani:

Wysokij Sojm zwolył uchwałyty załuczenyj projekt zakona o przyznanie dorih hromad-

skich z Turky w Lutowyszczu' y z Boryni w Tucholku weducznych za krajewi.

Wneskodatel:

Kość Teliszewskij w. r. Okunewskij, Barabasz, Huryk, Rożankowskij, Hamorak, Korol, Sirko, Potoczek, Romańczuk, N. Siczyński, Herasymowycz, Dr. Sawczak, Kułaczkowskij, Żardeckij, Ochrymowycz.

Z a k o n

z dnia . . . przyznajuczij dorohy hromadski z Turky w Lutowyska y z Boryni w Tucholku za krajewi.

Za zhodoju Sojmu Mojeho Korolewstwa Hałyczyny y Wołodymyryji wraz z Wełykym Kniażestwom Krakiewskym postanowluju, szczo sliduje:

Art. I.

Dorohy hromadski, weduczij:

1. z Turky czerez miscewosty: Prystop, Szumiacz, Wołcze, Żukotyn, Bereżok, Limna y Chaszcziw w Lutowyska, y

2. z Boryni czerez miscewosty: Wysocko nyżne, Komarnyky, Wysocko wyżne, Markiw y Smoże, przyznaje sia za krajewi.

Art. II.

Powity, czerez kotrych terytoriju doroha ta perechodyty bude, obowiazani budut oplatyty wsiaki wynadhorodżenia za grunta pid tuju dorohu, — abo budowu tilko czasowo użyti.

Art. III.

Wykonanie toho zakona poruczaju Momu Ministrowy spraw wnutrisznych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wniosek ten opatrzony jest dostateczną liczbą podpisów, postąpię z nim regulaminowo.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 10. przed południem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

13. posiedzenia, 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 26. marca 1892 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem.

Sprawozdawca poseł Romanowicz,

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1891.

Sprawozdawca poseł Sawczak.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o funduszu pożyczkowym na budowę koszar.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Wybór dwóch zastępców członków do Rady nadzorczej Banku krajowego.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Bobczyńskiego w sprawie reformy ustawy drogowej.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Michalskiego względem zmiany okólnika Ministerstwa wojny z 17. września 1879 l. 5048 orzekającego, że zajęcia rękodzielnicze nie dadzą się pogodzić z godnością stanu oficerskiego.

7. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Huryka co do zniesienia myt drogowych i mostowych na drogach krajowych.

Sprawozdawca poseł Fr. Jędrzejowicz.

8. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu z czynności Dep. III. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Asnyk.

9. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji gminy m. Przemyśla o zezwolenie na pobór opłat od przedstawień teatralnych i innych widowisk publicznych w celu uposażenia domu przytułku i pracy, ufundowanego ku uczczeniu 40-letniej rocznicy wstąpienia na tron Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości.

Sprawozdawca poseł Rogoyski.

10. Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy dróg ważnych dla stacyi klimatycznej w Zakopanem.

Sprawozdawca poseł Wincenty Gnoiński.

11. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie petycji Zygmunta Pruszyńskiego i innych względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Skrzydlniej.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

12. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego w Żołyni.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

13. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Strusowa i okolicznych gmin względem utworzenia nowego Sądu powiatowego w Strusowie.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

14. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Kosowie względem zmiany ustaw z dnia 23. maja 1883 Nr. 82 i 83 Dz. u. p. co do utrzymania zgodności katastru z księgami gruntowymi.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

15. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji m. Bochni, o utworzenie nowego Sądu kolegiального z siedzibą w Bochni.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz.

16. Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego o wniosku p. Sawczaka i towarzyszy w przedmiocie zmiany kompetencji sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z dnia 29. lutego 1880 l. 35 i 37 Dz. u. p., a względnie ustawy z 24. maja 1882 l. 51 Dz. u. p.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

17. Sprawozdanie komisji prawniczej o petyciach gmin Ostrów, Handzlówka, Wierzawice, Königsberg, Hucisko, Jelna, Ruda, Szarżyna i kilku innych gmin pow. łańcuckiego domagających się przekazania przekroczeń przeciw bezpieczeństwu czci władzom gminnym do sądzienia i karania.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

18. Sprawozdanie komisji prawniczej o petyciach gmin i obszarów dworskich Przeclaw, Podole, Wylów, Błonie, Kiełków, Książnice, Podleszany, Rydzów i Wola mielecka, tudzież gmin Piątkowiec i Grzybów o wyłączenie ich z okręgu Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Radomyślu, a przyłączenie do Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Mielcu.

Sprawozdawca poseł Rożankowski.

19. Sprawozdanie komisji prawniczej o petyciach Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu i Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o uznaniu potrzeby ustanowienia Sądu obwodowego dla północnych powiatów sądowych między Wisłą i Sanem położonych.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

20. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyi gmin Łącko, Kiecznia, Wola Kosnowa, Zagórzyn, Czernica, Zabrzeż, Zarzecze, Łączki, Ochotnica, Jacówko, Kamienica, Szczawa i Zbłudza, o uznanie potrzeby nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Łącku.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

21. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycyi gminy Żelazówki o przydzielenie jej do jurysdykcji Sądu powiatowego w Dąbrowie.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

22. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyi gmin Świniarska z przysiółkiem Mała wieś, Gaj i Szymanowice o przyłączenie ich do Sądu powiatowego w Nowym Sączu.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

23. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycyi Adama Bogusza o rozpoznanie jego pretensyi do fundacyi Stanisława hr. Skarbka.

Sprawozdawca poseł Barański.

24. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi gminy Mikołajowa i innych gmin powiatu bobreckiego o zaprowadzenie c. k. urzędu pocztowego w Mikołajowie.

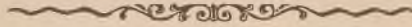
Sprawozdawca poseł Barański.

25. Sprawozdanie komisji gminnej o petycyi Jana Łopuszyńskiego w sprawie gminnej kasy pożyczkowej w Podhajczykach w powiecie złoczowskim.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. min. 40 po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

13. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 26. marca 1892.

Treść: Urlopy pp. Gustawa Romera i Zaleskiego. — Spis petycyj. — Przemówienie p. Fruchtmanna na poparcie petycji nauczycieli z Brodów i Stryja. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o pomocy dla dotkniętych nieurodzajem — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1891. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o funduszu pożyczkowym na budowę koszar. — Pierwsze czytanie wniosku p. Bobczyńskiego w sprawie reformy ustawy drogowej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Michalskiego względem zmiany okólnika Ministerstwa wojny z 17. września 1879 l. 5048 orzekającego, że zajęcia rękodzielnicze nie dadzą się pogodzić z godnością stanu oficerskiego. — Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Huryka co do zniesienia myt drogowych i mostowych na drogach krajowych. — Głosy p. Huryka i sprawozdawcy Fr. Jędrzejowicza. — Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu z czynności Dep. III. Wydziału krajowego. — Głosy pp. Goldmana i sprawozdawcy Asnyka. — Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej z petycji gminy m. Przemyśla o zezwolenie na pobór opłat od przedstawień teatralnych i innych widowisk publicznych w celu uposażenia dcmu przytułku i pracy, ufundowanego ku uczczeniu 40-letniej rocznicy wstąpienia na tron Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy dróg ważnych dla stacyi klimatycznej w Zakopanem. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie petycji Zygmunta Pruszyńskiego i innych względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Skrzydlniej — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego w Żołyni. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Strusowa i okolicznych gmin względem utworzenia nowego Sądu powiatowego w Strusowie. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Kosowie względem zmiany ustaw z dnia 23. maja 1883 Nr. 82 i 83 Dz. u. p. co do utrzymania zgodności katastru z księgami gruntowymi. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej z petycji m. Bochni, o utworzenie nowego Sądu

kolegialnego z siedzibą w Bochni. — Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego o wniosku p. Sawczaka i towarzyszy w przedmiocie zmiany kompetencji sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z d. 29. lutego 1880 l. 35 i 37 Dz. u. p., a względnie ustawy z 24. maja 1882 l. 51 Dz. u. p. — Głosy pp. Rożankowskiego z wnioskiem, Siczynskiego i sprawozdawcy Krynickiego. — Uchwalenie wniosku p. Rożankowskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o petycyach gmin Ostrów, Handzlówka, Wierzawice, Königsberg, Hucisko, Jelna, Ruda, Szarżyna i kilku innych gmin powiatu łańcuckiego, domagających się przekazania przekroczeń przeciw bezpieczeństwu czci władzom gminnym do sądenia i karania. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o petycyach gmin i obszarów dworskich Przeclaw, Podole, Wylów, Błonie, Kielków, Książnice, Podleszany, Rydzów i Wola mielecka, tudzież gmin Piątkowice i Grzybów o wyłączenie ich z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Radomyślu, a przyłączenie do Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Mielcu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o petycyach Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu i Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o uznanie potrzeby ustanowienia Sądu obwodowego dla północnych powiatów sądowych między Wisłą i Sanem położonych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o petycyi gmin Łącko, Kicznia, Wola Kosnowa, Zagórzyn, Czernica, Zabrzeż, Zarzecze, Łączki, Ochotnica, Jacówko, Kamienica, Szczawa i Zbłudza, o uznanie potrzeby nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Łącku. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycyi gminy Żelazówki o przydzieleniu jej do jurysdykcji Sądu powiatowego w Dąbrowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o petycyi gmin Świniarska z przysiółkiem Mała wieś, Gaj i Szymanowice o przyłączenie ich do Sądu powiatowego w Nowym Sączu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycyi Adama Bogusza o rozpoznanie jego pretensyi do fundacyi Stanisława hr. Skarbka. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycyi gminy Mikołajowa i innych gmin powiatu bcreckiego o zaprowadzenie c. k. urzędu pocztowego w Mikołajowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o petycyi Jana Łopuszyńskiego w sprawie gminnej kasy pożyczkowej w Podhajczykach w powiecie złoczowskim. — Wniosek p. Kozłowskiego Włodzimierza w sprawie zamknięcia granicy rumuńskiej. — Porządek dzienny 14. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 40 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 101.

JE. Książę Marszałek. Sejm w komplecie, otwieram posiedzenie.

Protokoły z 11. i 12. posiedzenia uważam za przyjęte, bo nie wniesiono żadnych zarzutów.

Prosił o urlop p. Gustaw Romer na dni pięć, takowego mu udzieliłem. Dalej prosił o urlop JE. p. Minister Zaleski do końca sesyi. Kto się zgadza z udzieleniem tego urlopu, zechce rękę podnieść. (Wikszość.) Urlop jest udzielony.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 26. marca 1892.

1327. L. s. 1.538. Wydział powiatowy w Żółkwi, przez p. Korola z petycją mieszkańców Winnik, obecnie VI. dzielnicy m. Żółkwi, o utworzenie dla tej miejscowości na nowo osobnej gminy administracyjnej — do komisji administracyjnej.

1328. L. s. 1.539. Ten sam, przez tegoż posła z petycją kolonii Ehrenfeld o utworzenie dla takowej osobnej gminy administracyjnej — do komisji administracyjnej.

1329. L. s. 1.540. Wydział powiatowy w Brzozowie przez p. Bobczyńskiego o przyznanie w roku bieżącym wyższej dotacyi na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych i na budowę dojazdów kolejowych — do komisji budżetowej.

1330. L. s. 1.541. Ten sam, przez tegoż posła, o utworzenie funduszu pożyczkowego na

- rozszerzenie, adaptację i budowę szpitali prowincjonalnych — do komisji sanitarnej.
1331. L. s. 1.542. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez p. Gnoińskiego jak wyżej — do komisji sanitarnej.
1332. L. s. 1.543 Mieszkańcy gminy Zniesienie ad Lwów, przez p. Antoniewicza, w sprawie regulacji rzeki Pełtwi z dopływami — do komisji gospodarstwa krajowego.
1333. L. s. 1.544. Obszary dworskie położone nad górnym brzegiem rzeki Trześniówki w powiecie tarnobrzskim, przez p. Scipiona, o regulację tej rzeki — do komisji gospodarstwa krajowego.
1334. L. s. 1.545. Gmina Barycz, przez p. Sapię, o uwolnienie jej od płacenia podatków konkurencyjnych na potrzeby szkolne i inne w gminie Dusowce wymierzanych — do komisji szkolnej.
1335. L. s. 1.546. Gmina Wierzchosławice, przez p. Wiktora, o zapomogę na zakupno żywności i nasienia wiosennego, tudzież o odpisanie podatków — do komisji budżetowej.
1336. L. s. 1.547. Gmina Rudka przez tegoż posła, o zapomogę na zasiewy wiosenne i na osuszenie moczarów — do komisji budżetowej.
1337. L. s. 1.548. Gmina Podwoleczyska przez p. Szczęsnego Koziobrodzkiego, o pomoc z powodu niedostatku — do komisji budżetowej.
- 1338 L. s. 1.549. Gmina Milówka, przez p. Kramarczyka, o wydzielenie jej ze związku szkolnego z Wielkiej wsi, a przyłączenie do takiegoż związku w Grabnie, lub zorganizowanie osobnej szkoły w Milówce — do komisji szkolnej.
1339. L. s. 1.550. Gmina Dęba, przez p. Jana Tarnowskiego, o zniżenie prestacji na płacę nauczyciela — do komisji szkolnej.
1340. L. s. 1.551. Gmina Wołczatycze, przez p. Rayskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
1341. L. s. 1.552. Gmina Łosiniec, przez p. Teliszewskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.
1342. L. s. 1.553. Gmina Kaczanówka, przez p. Szczęsnego Koziobrodzkiego, o systemizowanie posady drugiego nauczyciela przy tamtejszej szkole — do komisji szkolnej
1343. L. s. 1.554. Rada szkolna miejscowa w Myślachowicach, przez p. Chotkowskiego, o zreorganizowanie tamtejszej szkoły na etatową — do komisji szkolnej.
1344. L. s. 1.555. Rada szkolna miejscowa w Woli justowskiej, przez p. Madeyskiego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.
1345. L. s. 1.556. Kółko pedagogiczne w Kaczanówce, przez p. Viviena, o podwyższenie płac i zniżenie lat służby nauczycielom ludowym — do komisji szkolnej.
1346. L. s. 1.557. To samo, przez tegoż posła, o dodatek drożyzniany dla nauczycieli ludowych — do komisji budżetowej.
1347. L. s. 1.558. Nauczyciele szkół ludowych w Brodach, przez p. Sałę, o zaliczenie ich do II. klasy płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1348. L. s. 1.559. Nauczyciele szkół ludowych w Stryju, przez p. Fruchtmana, jak wyżej — do komisji szkolnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Dla poparcia tej sprawy prosi o głos p. Fruchtman Udzielam mu głosu.

P. Dr. Fruchtman. Niedawno temu dzienniki podały wiadomość, że komisya szkolna uchwaliła projekt nowego podziału miejscowości kraju na klasy wedle płac nauczycielskich.

Wiadomość ta zaniepokoiła nauczycielstwo niektórych miast, a to dlatego, bo według podania dzienników ma być wsunięta klasa druga między pierwszą a trzecią i w tej drugiej klasie mają być umieszczone miasta, które nie stoją bynajmniej wyżej nad innymi miastami w trzeciej klasie zostającymi. I tak n. p. miasta Stryj, Brody, Podgórze mają być umieszczone w 3 klasie, podczas gdy inne n. p. Sambor, Jasło, Sarnok mają być w drugiej klasie, choć miasta te ani co do liczby ludności, ani co do stosunków drożyznianych nie mogą mieć prawa do jakiejś preferencji przed innymi.

Dlatego nauczyciele z Brodów i Stryja wnieśli petycję, aby ich umieścić także w klasie drugiej.

Pozwalam sobie przeto prosić szanowną komisję szkolną, by raczyła zwrócić uwagę na tę petycję i zechciała uwzględnić ją przy ostatecznem uchwaleniu swojego projektu.

Sekretarz p. Dr. Paszko wski (czyta:)

1349. L. s. 1.560. Szymon Useki, nauczyciel w Zdyni, przez p. Skrzyńskiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1350. L. s. 1.561. Merkury Pitulej, nauczyciel w Mikołajowie, przez p. Herasimowicza, o przyznanie mu pierwszego dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

1351. L. s. 1.562. Michał Krupa, nauczyciel w Nowemsiole, przez p. Jana Gnoińskiego, o dodatek osobisty lub o zapomogę — do komisji budżetowej.

1352. L. 1563, Modest Maksymowicz, emerytowany nauczyciel w Rudkach, przez p. Teliszewskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1353. L. s. 1.564. Henryka Janowicz, wdowa po nauczycielu, przez p. Szeliskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1354. L. s. 1.565. Wilhelmina Karesch, wdowa po nauczycielu w Skale, przez p. Sawę, o spowodowanie wypłacenia jej pensji wdowiej — do komisji szkolnej.

1355. L. 1.566. Malwina Hawrylinka, wdowa po nauczycielu w Kniażu, przez p. Kramarczyka, o podwyższenie emerytury lub o dar z łaski. — do komisji budżetowej.

1356. L. s. 1.567. Marya Dąbrowska, wdowa po nauczycielu, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o pensję wdowią i o datek na wychowanie dzieci — do komisji budżetowej.

1357. L. s. 1.568. Wyborcy z gminy Chodorowa, przez p. Kułaczkowskiego, o zaniechanie koncentracji galicyjskiego handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.

1358. L. s. 1.569. Wyborcy z gminy Bóbrki, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1359. L. s. 1.570. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, przez p. Stanisława Stadnickiego, o zatrzymanie nadal zamknięcia granicy dla bydła od strony Rumunii do komisji gospodarstwa krajowego.

1360. L. s. 1.571. Galicyjskie Towarzystwo ogrodniczo pszczelnicze we Lwowie, przez p. Dembowskiego, o subwencyę na krzewienie sadownictwa między ludem — do komisji gospodarstwa krajowego.

1361. L. s. 1.572. Gminy Trzeboś i Nienadowce, przez p. Tyszkiewicza, w sprawie ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.

1362. L. s. 1.573. Te same, przez tegoż posła, o ulgi w legalizacyach dokumentów prywatnych — do komisji prawniczej.

1363. L. s. 1.574. Wydział powiatowy w Jaworowie, przez p. Szeptyckiego, o zapomogę i pożyczkę dla dotkniętej nieurodzajem ludności tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

1364. L. s. 1.575. Ten sam, przez tegoż posła, o utworzenie Urzędu podatkowego w Krakowcu — do komisji petycyjnej.

1365. L. s. 1.576. Franciszek Barański i towarzysze przez p. Bobczyńskiego, o wyłączenie ich ze związku gminy Przedmieście Dynowskie, a przyłączenie do gminy miasta Dynowa — do Wydziału krajowego jako komisji.

1366. L. s. 1.577. Andrzej Jachimowski, emerytowany nauczyciel w Sanoku przez p. Tyszkiewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1367. L. s. 1.578. Magdalena Stańkowska, nauczycielka w Andrychowcie przez p. Tyszkiewicza, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.

1368. L. s. 1.579. Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

1369. L. s. 1.580. Klaudya Nasalska, wdowa po księdzu ruskim w Wojsławicach, przez p. Kowalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1370. L. s. 1.581. Teofila Zielińska, fabrykantka sztucznych kwiatów we Lwowie, przez p. Marchwickiego o subwencyę na umorzenie reszty niespłaconej pożyczki z funduszu przemysłowego — do komisji przemysłowej.

1371. L. s. 1.583. Sebastyan Mściwujewski, na-

uczyciel w Rzęśnie polskiej, przez p. Bobczyńskiego, o policzenie lat służby i przyznanie dodatków pięcioletnich — do komisji szkolnej.

1372. L. s. 1.584. Leon Antonowicz, nauczyciel w Brodach przez p. Salę, o przyznanie całej płacy i 4go dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.

1373. L. s. 1.585. Gminy Dubryniów, Stratyn wieś i Stratyn miasteczko przez p. Mikołaja Torosiewicza, o subwencję na budowę drogi ze Stratyna przez Dubryniów do Rohatyna — do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o pomocy dla dotkniętych neurodzajem (**Aleg. 147**).

Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Popowski. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Popowski ma głos.

P. Popowski. We wnioskach, któremi sprawozdanie Wydziału krajowego się kończy mamy punkt 2, który głosi, że Wydział krajowy ma użyć tę kwotę na bezprocentowe pożyczki na zasiewy.

Ze względu, że wiosna się zbliża i że nim pieniądze dostaną się do Wydziałów powiatowych, by te odpowiednio użyć je mogły, mogłoby być za późno, wnoszę, żeby sprawozdanie o tem przedłożeniu Wydziału krajowego na następnem posiedzeniu Sejmu komisja budżetowa ustnie przedstawiła.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek, by polecić komisji budżetowej, aby na następnem posiedzeniu zdała sprawę ustnie o tym referacie. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) W obec tego p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Nie mogę imieniem Wy-

działu krajowego ani za tem ani przeciwko się oświadczyć. Jestto rzecz komisji budżetowej, do której Wydział krajowy o odesłanie tej sprawy wniósł, aby ona w tym kierunku jakieś złożyła oświadczenie, czy będzie mogła ze sprawozdaniem na najbliższem posiedzeniu i bez druku być gotową.

Jest rzeczą zresztą Wysokiej Izby ocenić, czy przedmiot tak ważny może do Wysokiej Izby wchodzić bez drukowanego sprawozdania komisji budżetowej. Przesądzać jednak opinii Wysokiej Izby nie mogę.

P. hr. Scipio. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Scipio ma głos.

P. hr. Scipio. Jeśli Wysoka Izba uchwalić zechce wniosek p. Popowskiego, to pozwolę sobie zaproponować poprawkę, aby nie na następnem posiedzeniu, ale na jednym z najbliższych przyszła komisja z tem sprawozdaniem.

P. Popowski Zgadza się tą poprawką.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek polecenia komisji budżetowej, by przyszła z tem sprawozdaniem na jednym z najbliższych posiedzeń bez drukowania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego t. j.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1891. (**Aleg. 148**).

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt trzeci t. j.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o funduszu pożyczkowym na budowę koszar. (**Aleg. 149**.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta:)

Wnoszę imieniem Wydziału krajowego, Wysoka Izba raczy sprawozdanie to przekazać do załatwienia komisji administracyjnej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Punkt 4, jeśli nikt przeciw temu nie wystąpi, usunę z porządku dziennego a postawię go jako punkt ostatni. Ponieważ nikt nie opowiada, zatem uważam, że Wysoka Izba na to się zgadza.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Bobczyńskiego w sprawie reformy ustawy drogowej.

P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Wysoka Izbo! Wniosek o zmianę ustawy drogowej a właściwie wnioski o zamianę prestacyj w naturze odbywać się mających na dodatki drogowe były już nieraz w tej Wysokiej Izbie stawiane. Jednakże wniosek taki nie jest łatwy do przeprowadzenia. Przeciwno wnioskowi takim działają różne przeróżne czynniki i że tak powiem zdania, które nie mają zasadniczej podstawy. I tak n. p. zasadą równości podziału ciężarów powinno być to, że podatek taki drogowy powinien być nałożony nie na domy biednych chałupników, ale podatek taki powinien być nałożony na tych, którzy posiadają dużo gruntu, którzy posiadają konie, którzy z tej drogi najwięcej korzystają.

Dziś każda chałupa robi 4 dni, które to dni według oszacowania powiatu wynoszą po 25 centów, zatem każda chałupa opłaca jeden złoty dodatku drogowego. Ale chałupa płaci tylko jeden złoty 50 centów całego podatku, zatem jak wielki procent spada na nią, aby utrzymała i uzupełniała prestacye drogowe w naturze.

Z dzisiejszej ustawy pokazuje się, że prestacye drogowe w naturze spadają na najuboższą klasę ludności; ci którzy najmniej z ustawy korzystają, ci najczęściej do niej kontrybuują. Bogaci włościanie, a szczególnie ci włościanie którzy należą do rad i urzędów gminnych, ci usuwają się ile możności od tych wszystkich prestacyj w naturze. Tymczasem, jeżeli ona zredukowana będzie na dodatek drogowy, wtedy oni w żaden sposób usunąć się nie będą mogli. Z tego stanowiska wychodząc, uważam, że sprawa

wiedliwie będzie wtedy, jeżeli te wszystkie prestacye w naturze odbywać się mające będą przemienione na dodatek od podatku. Ale Panowie, ktoś mi zarzuci, że to jest ustawa przeciwko obszarom dworskim, przeciwko właścicielom większych posiadłości. Tego się obawiać nie mogę, bo wniosek mój, który powiada, że 15% od sta opłacać się będzie na dodatki drogowe, w żaden sposób nie może posiadaczy większych posiadłości dotknąć. Ja jestem tego zdania, że wskutek tego dodatku drogi nasze się polepszą, że komunikacja się wzmoże, że taki właściciel obszaru dworskiego daleko taniej będzie wstanie przeprowadzić transport swoich produktów i zdaje mi się, że obszary dworskie nietylko nie stracą, ale nawet zarobić mogą.

Ale przypuśćmy, że jakaś ofiara z ich strony stałaby się konieczną, to nie zapominajmy Panowie, że nie jest sprawiedliwym, aby niższe warstwy społeczeństwa utrzymywały nasze drogi, ale przeciwnie starać się powinniśmy, abyśmy my właściciele większych posiadłości dopełnili tego obowiązku, który na nas wkładają patriotyzm i chrześcijaństwo, abyśmy ile możności ulżyli tej najbiedniejszej klasie ludności ciężarów, z których my najwięcej korzystamy. Dalej Panowie, jakaż będzie strata, jak wielkie koszta będą dla obszarów dworskich?

Dziś obszar dworski płaci 5% na drzewo. Mój wniosek powiada, że wszelka daremszczyzna znosi się, a zatem te 5% zniża się eo ipso. Więc nie 15 od sta ale 10% dodatku przyjdzie zapłacić obszarom dworskim. Jeżeli więc obszar dworski płaci 200 zł. czystego podatku, to da tylko z całej sumy 20 zł. i jeżeli jeden transport zboża, który z kilkudziesięciu korców składać się będzie, będzie kosztował o 5 ct. mniej, to te 20 zł. wrócą mu się z odsetkami. Więc ja jestem przekonany, że prestacye zmienione na dodatek, uczynią dobrze gminom i najniższej warstwie a obszarom dworskim nic zaszkodzić nie zdołają.

Jest jeszcze jedna rzecz, czy przez to drogi co zyskają. I owszem, zyskają a nawet bardzo wiele, bo inaczej prowadzi się budowę drogi za gotowe pieniądze a inaczej za szarwark. Szarwark składa się z najniższej warstwy społeczeństwa ludowego u nas na wsi, roboty odbywają się zawsze na przednowku, kiedy głód w chałupie, kiedy chłop nie ma co jeść i co dać jeść swojej familii, więc gdy przychodzi czer-

wiec, to on o głodzie posyła działwę albo sam idzie na szarwark.

Przeciwnie zaś będzie, jeżeli będziemy robić gotowymi pieniędzmi, to te pieniądze, które będziemy robotnikowi płacić, będą zarazem zapomogą dla tych, którzy pracować będą przy tej drodze i ten sam biedny robotnik, który dziś z głodu ginie, będzie mógł sobie zarobić.

Ale powiadają: Zlitujcie się, kiedy on woli robić jak pieniądze płacić. Ja myślę, że to jest illuzya. Przyznam się, że jestem od kilkunastu lat pisarzem gminnym, w tej sprawie z gminą ciągle konferowałem i wiem o tem, że oni nie chcą sobie tego, aby koniecznie odrabiać, ale oni się boją, że ten chłop, który ma 20 morgów będzie musiał daleko więcej płacić jak dziś odrabia.

Powiedzą też: Zkądże 15%, ma wystarczyć? Nikt się nie pytał, czy wystarczy 4 dni, czy wystarczy 6 dni, bo to jest względne. Jedna gmina ma więcej druga mniej dróg. Więc te 15% uważam za dostateczne.

Weźmy przykład: Gmina składa się z 200 numerów, każdy numer według reparty-cyi odrabia 4 dni, lub płaci 1 zł. od chałupy, więc jest 200 zł. Ale ta sama gmina płaci 800, 900 do 1.000 zł. podatku, więc jeżeli my na nią nałożymy 15%, to z tego wszystkiego nie zrobi się wprawdzie 200 zł. ale ten szarwark w naturze połowy tego nie warta. Przy redukowaniu więc na pieniądze, będziemy mieli zysk zamiast straty, bo będziemy mieli dobrego robotnika i wspomozemy pracującą ludność, dlatego wnoszę, żeby Wysoka Izba była łaskawa zastanowić się nad tem i poleciła, by komisya drogowa przyjęła tę zasadę i upoważniła Wydział krajowy, aby na przyszły rok przedłożył nam ten wniosek, w którymby wszelkie prestacje w naturze były wykluczone i aby dodatek od podatku 15% był umieszczony. Mnie się zdaje, że tych 15% nie jest ani za dużo ani za mało, zwłaszcza, że obszar dworski będzie płacił 10%, bo dziś już płaci 5%. Więc zdaje mi się, że obszary dworskie na tem jeszcze zyskają, i że wreszcie doprowadzi to może także do pogodzenia się gminy z obszarem dworskim, bo się stanie czynem patriotycznym dla dobra i przyszłych nadziei kraju.

(P. Kramarczyk: Bravo!)

Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie mego wniosku do komisji drogowej.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji drogowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 6 porządku dziennego t. j.:

Pierwsze czytanie wniosku p. Michalskiego względem zmiany okólnika Ministerstwa wojny z 17. września 1879 l. 5048 orzekającego, że zajęcia rękodzielnicze nie dadzą się pogodzić z godnością stanu oficerskiego.

P. Michalski ma głos.

P. Michalski. Wysoka Izbo! W rozdziale 7. „Militärvorschriften“ znajduje się w wydaniu z r. 1891. §. 46 omawiający sprawę prywatnych zajęć oficerów rezerwowych, w stanie spoczynku i w stosunku poza służbą. — Paragraf ten stylizowany ogólnikowo zaznacza, że oficerom w życiu prywatnem wolno wykonywać wszystkie czynności, które nie kompromitują stanu oficerskiego, które nie ubliżają stopniowi oficera. Ubliżającymi i kompromitującymi szarżę oficerską są zajęcia niektórych tylko ludzi, pozostających w stosunku do publiczności, a takimi są między innymi pomocnicy, rękodzielnicy i słudzy w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Dzisiaj, kiedy robotnikowi służy nawet prawo wybieralności do ciał parlamentarnych, należałoby wystąpić stanowczo przeciw temu przepisowi w całości; jednakże w obec przestarzałych pojęć, zwłaszcza w sferach wojskowych, jeżeli nie przeciw przepisom, to przeciw rozporządzeniom wojskowym, należy wystąpić z całą stanowczością. Paragraf ten nie wygląda tak w druku jak w wykonaniu, ogólnikowa jego stylizacya i dowolne tłumaczenie prowadzi do dziwnych zaiste konsekwencyj. I tak weźmy naprzykład zamożnego rękodzielnika, wykonującego swoje rzemiosło.

Kształci on syna, posyła go do szkół realnych i na technikę z tą myślą, że kiedyś poświęci się pracy ojca. W międzyczasie syn ten służy jako jednoroczny ochotnik w wojsku, a zdawszy egzamin zostaje oficerem. Zostawszy oficerem, wolno mu nie nie robić, wolno mu robić długi (wesołość), być dyurnistą, byleby tylko miał zabezpieczonych 600 zł. rocznie, zostaje nadal oficerem!

Niechby jednak oświadczył, że chce objąć interes ojca, niechby się zapisał na liście oso-

bistej jako kowal, ślusarz, krawiec, stolarz etc. wówczas czy chce czy nie chce, musi złożyć szarżę i zostaje przydzielony do innego pułku w randze feldfebla. Natomiast jeśli ów zbrodniarz zdegradowany, który nie popełnił zbrodni, posiada siostrę, która ma wykształcenie i co ważniejsze — przepisaną kaucję, wtedy może się z nią ożenić nawet wyższy oficer.

W tym bowiem względzie pojęcia wojskowe są już więcej postępowe (wesołość, brawa).

Jeżeli uczeń 3, 4 lub 5 klasy gimnazjalnej zdawszy tak zwany Intelligenz-Prüfung, służy jako jednoroczny ochotnik i po zdaniu egzaminu zostaje oficerem — idzie następnie na dyurnum i może być dyurnistą całe życie, nie umiając wiele albo nic wcale.

Jeżeli uczeń szkoły rolniczej lub handlowej na tak podrzędnym stanowisku może za trzymać do śmierci stopień oficera, to rzemieślnik wykształcony technicznie i nadzwyczaj zdolny w zawodzie nie śmie z zasady być oficerem. Nie chodzi mi o stopień oficerski jako taki, ale chodzi mi o smutny objaw pogardzenia uczciwą i rzetelną pracą (brawa).

Nowa ustawa wojskowa, powołująca wszystkich pod broń, zmusza każdego jednorocznego ochotnika pod groźbą dwuletniej służby do zdania w jednym roku egzaminu oficerskiego.

Pytam się co za sens, gdzie logika zmuszać kogoś do zdania egzaminu na to, aby go później zdegradować z powodu jego zajęcia w życiu prywatnym.

Jakkolwiek mógłbym wiele przykładów przytoczyć, jednak nie chciałbym tą sprawą nużyć Wysokiej Izby, ale muszę jeszcze kilka słów powiedzieć. Przez usta moje przemawia cała falanga ludzi pracujących uczciwie w pocie czoła, aby dać synom swoim wykształcenie wyższe, takie, któreby w swym zawodzie spożytkować mogli. Ta pogarda społeczna pewnych gałęzi pracy pcha ludzi młodych do zajęć biurowych i robi proletaryuszy naukowych z tych, którzyby w zawodzie swoim zabłysnąć mogli. (Brawa.)

Niechże państwo na każdym punkcie znosi ową klątwę ciążącą na pewnych gałęziach pracy uczciwej. Niech uzna, że kto ma wykształcenie i nabył prawo do czegoś, powinien przy tych prawach pozostać a nie odbierać mu ich z powodu jego prywatnego zajęcia; niech państwo

uzna, że „dem Ansehen des Offiziersstandes abträglich“ nie jest praca rzemieślnika, ale jest próżniactwo i lenistwo i reszta, co do tego kompletu należy. (Brawa.) Oto to, o czym nowa instrukcja wiedzieć i w co wierzyć powinna.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji prawniczej. (Brawa i oklaski.)

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek odesłania tego punktu do komisji prawniczej.

Podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 7. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Huryka co do zniesienia myt drogowych i mostowych na drogach krajowych. (Aleg. 152).

Sprawozdawca poseł Fr. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Fr. Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku p. Huryka co do zniesienia myt drogowych i mostowych na drogach krajowych.

Proszę o uwolnienie mnie od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad I i II. punktem wniosku posła Huryka przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Co do punktu III. poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby i nadal czynił usiłowania, by drogi krajowe drzewkami owocowymi bez łożenia na ten cel znacznych kosztów były obsadzone.

JE. Książę Marszałek. Dyskusja ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysoka Pałato! Poneże komisya drohowa riszyła nad dwoma punktamy

moho wnesenia, t. j. perszym i druhym perejty do poriadku dnewnoho, a treti peredaty Wydiłowy krajewomu, szczyby staraw sia toj punkt korystno polahodyty.

Ja żaluju, szczo komisya dorohowa nad tymy dwoma punktamy perechodyt do poriadku dnewnoho, motywujuczy sim, szczo moje wnesenie je szcze przedwczesne tim bilsze, szczo szcze sit' dorohowa ne objmaje ciłoho kraju, otoż dodatek do podatku musilyby ponosyty i tii lude, kotri dorih ne używajut.

Ja pryznaju w czasty komisyi, szczo tak jest, ale to trudno, szczyby de jaka nebud ustawa wsich żyteliw mohła odnakowo wdowolyty, bo koły pryhlianem sia jakoj ne bud ustawi, chotiajby szkilnoj, to pobaczymo tam, szczo wsi żyteli kraju płaczut podatki a szcze ne wsi hromady korystajut z toho, bo ne w každej hromadi je szkoła obsadzana.

Sły prydywymoś, szczo ustawa o melioriaci rik, na kotru takōz ciłyj kraj żertwuje znacznu sumu hroszej a odnak tiazko, szczyby regulacya tych rik w každej hromadi a wzhladno w každej okolicy dla wsich żytelej mohła buty zroblena, to dumaju, szczo jesły powity, kotri nyleneńka szcze ne majut dorih krajewych, to budut ich kołys maty, ale szczyby zadla toho nad sprawoju perechodyty do poriadku dnewnoho, to dumaju, szczo jest se pered czasom.

W motywach każe komisya dorohowa, szczo ja twerdžu, szczo myta na dorohach krajewych tamujut rozwij ekonomicznyj, przemysłowyj i handlowyj. Jabym sobi pozwoływ zapytaty pana sprawozdawcia, czy tamujut czy ne tamujut.

Ja mohu twerdyty, szczo tamujut, a tamujut jehow w toj sposib, szczo czyto gospodar, czyto remiślnyk, czyto handlar swoich produktiw nykoły doma ne prodaje, a szczyby ich prodaty, to musyt pereichaty do mista bud to dalszoho bud to blyższoho, hde wjizdzaje na dorohu krajewu bud to na derżawnu to zaraz musyt oplaczuwaty myta.

Otże znaczni wydatky ponosyt win na sami myta. Pytaju Paniw, czy to ne spynaje na rozwij ekonomicznyj i przemysłowyj, jesły toj remiśnyk zrobyw jakis nariady i potrzebuje jich do mista perewesty i oplaczuje ne kilkadesiat krajcariw ale czasom i ryńskoho na doroz, czoho ne moze

potiahnuty wid kupcia, a jesły ne moze potiahnuty, to zbuwaje zaszczu moze, bo potrzebuje hrosza na dalszu robotu.

Dalsze komisya dorohowa zakidaje, szczo bułoby nesprawedlywo takōz, szczyby toj koszt utrymowania dorih krajewych dotykaw takōz i bidnu ludnist, kotora zo wsim dorih tych ne używaje.

Otże ja dumaju, szczo jesły bidnomu czolowikowy prytrafyt sia pereichatys lysze szczyby 6 fir opału na ciłyj rik perewesty do chaty, szczo najmensze oplaczuje 16 krajcariw za raz, to za 6 raz 96 krajcariw.

Słyžby misto toho dołozyty dodatek do podatku, to toj bidnyj, kotryjby płatyw podatok do wysokosty chotiajby 3 ryńskich, to płatywby 6 krajcariw, otże znaczyt maje zaszparowano 90 krajcariw.

Dalsze każe komisya dorohowa, dlaczoho ja postawyw wnesok, szczyby myta znesty tylko na dorohach krajewych a zo wsim opustyw myta na dorohach derżawnych i powitowych.

Ja pryznaju, szczo myta na dorohach derżawnych i powitowych treba by takōz konieczno znesty, ale dumaju, szczo tutka zbybalybysmo sia szcze z bilszoju trudnostej, bo muszu dodaty, szczo myta na dorohach derżawnych nalezat do Rady derżawnoj a ne do Sojmu krajewoho. Sojm mihby tylko žadaty wid prawytelstwa, szczyby tii myta znesło. Tak samo myta na dorohach powitowych mihby Sojm znesty, ale odnakoż ne bułoby tak sporo to osiahnuty.

Dla toho ja to tylko wziaw, szczo Sojm mihby zi skorostej załahodyty. Otże zakydy jaki komisya meni zrobyła, dumaju, szczo ne wystarczajut szczyby do poriadku perechodyty, jesły Panowe zastanowymo sia, jaki korysty tii dorohy nam dijestno prynosiat' w stosunku do toj oplaty i czy sia kraj wid toho pidnese, to ja śmiło mohu twerdyty, szczo sia ne pidnese, jesły taka wysoka oplata bude. Panowe! ne małyśmo dorih, zbudowalyśmo dumajuczy, szczo se pidnese dobrobyt krajewyj, ale to vse jest podobne do toho promysłowcia, kotryj zbudowaw młyn w lisi zadla toho, szczo materyał tani a ne ohladajuczy sia, czy jest na to widpowidna syła wody i czy bude kto w tym mlyni mlyty. Wysokij Sojm wid dowszoho czasu buduje dorohy, ale ne dywyt sia, kto toj tiahar na tych dorohach ponosyt. Ja bym protiv tomu niczoho ne maw, kołyby sia frekwencya teper

ne widbuwała na żelznyciach, kołyby wsi opłaczuwały, ale nyleneka opłaczujuć sami seliane, szczo mohu śmiło skazaty jest nesprawedylywe. Otże prosywbym Wysokij Sojm, szczooby wziaw pid rozwału tuju sprawu, szczo koneczno należyt tuju oplatu znesty. Słyby Sojm ne uchwaływ na ninijszoy sesyi moho wnesenia, to prosywbym widosłaty je do Wydiłu krajowoho, szczooby rozslidyw tuju sprawu.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przedewszystkiem podam do poparcia wniosek p. Huryka.

Wniosek p. Huryka opiewa (czyta):

„Sprawozdanie komisji drogowej odsyła się do Wydziału krajowego dla zbadania i zdania sprawy“.

Kto ten wniosek pópiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparty. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz. Po tak gorącym poparciu wniosku przez p. wnioskodawcę zdawałoby się, że prawdziwie myta stają na przeszkodzie rozwojowi nie tylko handlowemu lecz także stanu wieśniaczego. Zdawałoby się rzeczywiście, że szanowny poseł, który jest tutaj przedstawicielem wyłącznie większych interesów, wierzy, że gdybyśmy myta zniesli, ten stan podnieśćby się musiał. Mojem zdaniem rzecz ma się całkiem przeciwnie. Myta krajowe, których zniesienie proponuje p. sprawozdawca, obejmują jeszcze bardzo nie równomiernie kraj cały. Mamy jeszcze 23 powiaty, które zupełnie są pozbawione dróg krajowych, a oprócz tego 8, które zaledwie po kilka kilometrów dróg posiadają.

Gdybyśmy zatem dziś już przyszli do przekonania, że myta zniesione być powinny, zrobilibyśmy największą zdaje mi się niesprawiedliwość, bo mieszkańcy, którzy nigdy dróg krajowych nie używali, musieliby podatki opłacać za tych, którzy dzisiaj z tego dobrodziejstwa korzystają. W mojem przekonaniu drogi dobre, drogi bite, są największym ułatwieniem handlu i przemysłu, którego rogatki zupełnie nie tamują. Zgadzam się wprawdzie z motywowaniem p. wnioskodawcy, że czasem przeszkadzają one drobnemu handlarzowi, który wyjeżdża ze swoim produktem, nie mając pewności zbytu, a musi już z góry rogatkę opłacać. Lecz gdzie szukać

bezwzględnej sprawiedliwości? przecież to, czego żąda p. wnioskodawca, jest nie słuszniejsze i wątpię, ażeby powiaty, które dróg krajowych nie posiadają, były zadowolnione z takiego podarunku, gdybyśmy im przynieśli dodatek do podatków na korzyść powiatów, które drogi krajowe już mają.

W zasadzie byłbym za zniesieniem myt, ale wtenczas, gdy będziemy mieli w całym kraju równomierną sieć dróg, chociażby powiatowych i zdaje mi się, że pod tym względem nie powinniśmy stawiać wniosków, niemożliwych już z powodu samego budżetu. Nie łudźmy się, ażebyśmy mogli w bliskiej przyszłości dojść do zniesienia myt, chyba po wielu latach mozolnej i kosztownej pracy.

Ja sam mieszkam w okolicy, gdzie dróg krajowych nie ma, a powiatowych nie zastałem i widzę ofiarnosc ludzi wszystkich stanów, aby dojść do nich. Właściciele większej posiadłości dają na ten cel po kilka tysięcy zł., wieśniacy ofiarują dobrowolnie tyleż dni roboczych. Z tej ofiarności można więc wnosić, że w przekonaniu mieszkańców powiatów, pozbawionych dróg bitych, większym ciężarem są złe drogi niż myta. Przeto o zniesieniu myt przedwcześnie jeszcze mówić i dlatego proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła zawotować wnioski komisji.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Upraszam Panów o zajęcie miejsca. Jest naprzód wniosek odraczający p. Huryka, który brzmi (czyta): „Sprawozdanie komisji drogowej odsyła się do Wydziału krajowego dla zbadania i zdania sprawy“. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Przystępujemy do wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

I Nad I. i II. punktem wniosku posła Huryka przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda. Kto się zgadza z punktem I., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Franciszek Jędrzejowicz (czyta):

II. Co do punktu III. poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby i nadal czynił usiłowania, by drogi krajowe drzewkami owocowymi

bez łożenia na ten cel znacznych kosztów były obsadzane.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda. — Kto się zgadza z wnioskiem II., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek drugi jest przyjęty.

Z kolei następuje:

8. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu z czynności Dep. III. Wydziału krajowego. (Aleg. 153).

Sprawozdawca poseł Asnyk ma głos.

Sprawozdawca P. Dr. Asnyk (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 153).

Sekretarz P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Asnyk (czyta):

Wysoki Sejm raczy przyjąć sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu trzeciego do wiadomości.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos!

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma p. Goldman.

P. Dr. Goldman. Wysoki Sejmie! W sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu III. jak i w sprawozdaniu komisji znajduje się ustęp poświęcony kolejom, przez jakie przechodził wniosek, który wraz z kolegą posłem Fruchtmanem miałem honor uczynić na poprzedniej sesji sejmowej w roku 1890.

Wniosek ten odnosił się do sprawy nauczycieli religii mojżeszowej dla szkół ludowych.

Proponowałem wtedy utworzenie kursów specjalnych dla tych kandydatów przy seminariach nauczycielskich we Lwowie i Krakowie.

Rada szkolna krajowa zapytana o opinię swoją wypowiedziała zdanie, że projektowane połączenie tych kursów z seminariami nauczycielskimi ze względów pedagogicznych i karność szkolnej uważa za niewykonalne. Wyraziła przeto Rada szkolna krajowa zdanie swoje, że jeżeliby jej przedłożony był projekt utworzenia osobnych kursów dla kształcenia nauczycieli tej religii, to wtedy na podstawie i ze względów ogólnie szkolnych i pedagogiczno-dydaktycznych wypowiedziałaby swoją opinię. Wydział krajowy,

mając sobie zakomunikowane to zdanie Rady szkolnej krajowej, uchwalił pozostawić dalsze prowadzenie tej sprawy inicjatywie poselskiej. Dotychczas inicjatywa poselska tej sprawy nie poruszyła, a stało się to nie dlatego, jakobyśmy obecnie mniej odczuwali potrzebę dobrze i należyście ukwalifikowanych nauczycieli religii mojżeszowej, przeciwnie potrzeba ta z każdym rokiem jest większą, a brak należyście i fachowo ukwalifikowanych nauczycieli staje się z dniem każdym bardziej dotkliwy.

Nie poruszyliśmy jednak tej sprawy w bieżącej sesji w tej Wysokiej Izbie dlatego, że na początku roku bieżącego lwowski zbor izraelski uczynił ważny krok, aby przyspieszyć i umożliwić założenie zakładu naukowego dla kandydatów nauczycielskich religii mojżeszowej i z czasem nawet dla kandydatów rabinackich. Licząc na wydatną w tej mierze pomoc ze strony państwa i kraju, zbor izraelski lwowski podał do Rady szkolnej krajowej projekt założenia takiego zakładu naukowego we Lwowie i pod pewnymi warunkami oświadczył gotowość ustąpienia na ten cel realności we Lwowie położonej wraz z roczną dotacją kilku tysięcy złotych.

Otóż skorzystałem z dzisiejszej sposobności, ażeby ten projekt polecić jak najgoręcej najwyższej magistraturze naszej szkolnej i zarazem, aby wyrazić nadzieję, że przy współudziale wszystkich interesowanych w tej mierze czynników uda nam się rychło stworzyć instytucję, która w naszych stosunkach wielką ma doniosłość nie tylko dla ludności żydowskiej, ale i dla kraju całego.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca P. Dr. Asnyk. Ponieważ przemówienie p. Goldmana miało na celu wyłącznie poruszenie w obec krajowej Rady szkolnej sprawy, o którą mu idzie, a w niczem nie atakuje sprawozdania komisji szkolnej, więc oświadczam, że nie mam nic do nadmienienia.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek komisji przyjęcia do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego z czynności departamentu III. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

9. Sprawozdanie komisji gminnej z petycji gminy m. Przemyśla o zezwolenie na pobór opłat od przedstawień teatralnych i innych widowisk publicznych w celu uposażenia domu przytułku i pracy, ufundowanego ku uczczeniu 40-letniej rocznicy wstąpienia na tron Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości. (**Aleg. 154**).

Sprawozdawca poseł Rogoyski ma głos.

Sprawozdawca p. Rogoyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 154).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Rogoyski (czyta):

Komisja gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, w przedmiocie nadania gminie miasta Przemyśla prawa pobierania opłat od przedstawień dramatycznych i innych widowisk publicznych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam:

§. 1.

Gminie miasta Przemyśla nadaje się prawo do nakładania i pobierania opłat od przedstawień dramatycznych, koncertów, sztuk konnych i innych widowisk publicznych, w granicach miasta Przemyśla odbywających się, do wysokości pięciu procentów dochodu surowego.

§. 2.

Fundusz z tych opłat uzyskany, obracany będzie rokrocznie na uposażenie domu przytułku i pracy, założonego ku uczczeniu czterdziestoletniej rocznicy panowania Najjaśniejszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I

§. 3.

Prawo poboru opłat powyższych udziela

się na tak długo, dopóki istnieć będzie fundacya domu przytułku i pracy w §. 2. określona.

§. 4.

Bliższe szczegóły co do sposobu pobierania tych opłat i uwolnienia od takowych, określi uchwała Rady miasta Przemyśla, która wymaga zatwierdzenia Wydziału krajowego.

§. 5.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Stawiam wniosek przyjęcia całej ustawy en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia całej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta en bloc.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie budowy dróg ważnych dla stacji klimatycznej w Zakopanem. (**Aleg. 155**.)

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 155.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na dalszą rekonstrukcję dróg wewnętrznych w gminie Zakopane, łącznie z drogą wiodącą do doliny kościeliskiej, tudzież na budowę drogi z Zakopanego do Łysej Polany, przy użyciu rozporządzalnych prestacyj drogowych i za stosownem przyczynieniem się funduszu powiatowego, udzielił z subwencyjnego funduszu krajowego zasiłków przekraczających granicę oznaczoną w okólniku Wydziału kraj. z dnia 22. grudnia 1882 a to w miarę potrzeby aż do wysokości 70% ogólnych kosztów budowy.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby po wykończeniu budowy dróg w ustępie pierwszym wyszczególnionych, przystąpił do rekonstrukcji drogi do Chochołowa pod warunkami w okólniku Wydziału kraj. z dnia 22. grudnia 1882 wymienionymi.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Upoważnia się Wydział krajowy, aby na dalszą rekonstrukcję dróg wewnętrznych w gminie Zakopane, łącznie z drogą wiodącą do doliny kościeliskiej tudzież na budowę drogi z Zakopanego do Łysej Polany, przy użyciu rozporządzalnych prestacyj drogowych i za stosownem przyczynieniem się funduszu powiatowego, udzielił z subwencyjnego funduszu krajowego zasiłków przekraczających granicę oznaczoną w okólniku Wydziału kraj. z dnia 22. grudnia 1882, a to w miarę potrzeby aż do wysokości 70% ogólnych kosztów budowy.

JE. Ksiązę Marszałek. Dyskusya nad wnioskiem pierwszym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby po wykończeniu budowy dróg w ustępie pierwszym wyszczególnionych, przystąpił do rekonstrukcji drogi do Chochołowa pod warunkami w okólniku Wydziału krajowego z dnia 22. grudnia 1882 wymienionymi.

JE. Ksiązę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek II. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

11. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie petycji Zygmunta Pruszyńskiego i innych względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Skrzydlniej. (**Aleg. 156.**)

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 156)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim nad petycją p. Zygmunta Pruszyńskiego i innych w sprawie ustanowienia c. k. Sądu powiatowego w Skrzydlniej przechodzi do porządku dziennego.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego w Żołyni. (**Aleg. 157.**)

Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 157).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

J. E. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 (nr. 59 dz. u. p.) udziela c. k. Rządowi opinii, iż dla dobra mieszkańców c. k. Starostwa w Łańcucie należy ustanowić tam czwarty c. k. Sąd powiatowy z siedzibą w mieście Żołyń, do którego okręgu przyłączone być mają gminy i obszary dworskie z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łańcucie: Żołyń miasto, Żołyń wieś, Rakszawa Węgliska, Medynia, Brzoza Stadnicka, Zmysłówka, Białobrzegi, Smolarzyny, Dąbrówki, Pogwizdów i Zalesie, a z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Leżajsku gmina Gwizdów.

J. E. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy Strusowa i okolicznych gmin względem utworzenia nowego Sądu powiatowego w Strusowie. (Aleg. 158.)

Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. (Zaczyna czytać z aleg. 158).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

J. E. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 r. (Nr. 58 D. u. p.) oświadcza c. k. Rządowi opinię, iż dla dobra mieszkańców powiatu trembowelskiego pożytecznym będzie utworzenie trzeciego c. k. Sądu powiatowego w Strusowie, do którego weszłyby gminy i obszary dworskie: Strusów, Bernadówka, Brykula nowa, Brykula stara, Chmielówka, Darachów, Nałuże, Nowy Tyczyn, Pantalicha, Ruzdwiany, Tiutków, Warwarzyńce i Zazdrość, lecz sąd ten otwartym ma być wtedy, gdy c. k. Sądy powiatowe wprzód zaprowadzone będą w Podwołoczyskach, Zakliczynie, Ottynii, Jaworzniu, Bołszowcach, Żabiu, Jezierzanach i Wielopolu.

J. E. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Zapisany do głosu p. Olpiński ma głos.

P. Dr. Olpiński. Jak Wysokiej Izbie wiadomo gmina Strusów i 12 sąsiednich gmin, w powiecie trembowelskim położonych, wniosły petycję do Sejmu o utworzenie nowego sądu powiatowego w Strusowie.

W powiecie trembowelskim istnieją dwa sądy t. j. w Trembowli z ludnością 47.959 w 34 gminach i w Budzanowie z ludnością 20.556 w gminach 9. Sąd w Trembowli o tak znacznej cyfrze mieszkańców jest bardzo obciążony i interesu mieszkańców dużo cierpię na tem, gdyż mieszkańcy muszą dwie lub trzy mile do sądu jeździć.

Wydział krajowy jako też wyższy sąd krajowy we Lwowie dali przychylną opinię o zaprowadzeniu nowego sądu w Strusowie, tylko Wydział Rady powiatowej w Trembowli, którego członkiem ja także jestem, a z którego opinią nie mogę się solidaryzować, wyraził zdanie, że kreowanie nowego sądu naraziłoby c. k. Rząd na wydatki.

Nie chcąc być bardziej rządowym, niż sam rząd, nie mogę się solidaryzować z opinią Wydziału powiatowego trembowelskiego. Wyższy Sąd krajowy w odezwie swej do Wydziału krajowego oznajmił, że powiększył personal o jednego adjunkta; właściwie to powiększeniem nie jest, bo w Trembowli zawsze był sędzia, adjunkt i auskultant, a teraz auskultanta wzięto

a dano adjunkta, więc jak były trzy siły, tak i nadal zostały.

Z powodów w sprawozdaniu Wydziału krajowego, jakoteż i komisji prawniczej jasno i obszernie wyluszczone, że sąd w Strusowie jest potrzebnym, popieram wniosek komisji prawniczej i proszę, aby Wysoka Izba za tym wnioskiem głosować raczyła.

JE. Książe Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. Ponieważ poseł trembowelski mówił tylko na poparcie wniosku komisji, więc zrzekam się głosu.

JE. Książe Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, odczytanym przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Kosowie względem zmiany ustaw z dnia 23. maja 1883 Nr. 82 i 83 Dz. u. p. co do utrzymania zgodności katastru z księgami gruntowymi. (Aleg. 159.)

Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 159.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książe Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Petycję Wydziału Rady powiatowej w Kosowie z dnia 8. marca 1892 do l. s. 575 o zmianę ustaw z d. 23. maja 1883 l. 82 i 83 Dz. pr. p. wniesioną, odstępuje się odnośnie do uchwały sejmowej z dnia 29. października 1890 c. k. Rządowi do rychłego uwzględnienia w myśl uchwał sejmowych z dnia 14. stycznia 1888 i 26. listopada 1889 w tym samym przedmiocie powziętych.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji m. Bochni, o utworzenie nowego Sądu kolegiального z siedzibą w Bochni.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji miasta Bochni o utworzenie nowego Sądu kolegiального I. instancji z siedzibą w mieście Bochni.

Wysoki Sejmie!

Magistrat miasta Bochni na poparcie i uzasadnienie swojej prośby podnosi przedewszystkiem, że miasto Bochnia było dawniej miastem cyrkularnem, że zatem z uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 15. grudnia 1873 stanowiącej zasadę, iż liczba trybunałów I. instancji z zupełną kompetencją cywilną i karną powinna być o tyle powiększona, aby każdy z dawniejszych obwodów Galicyi posiadał jeden taki trybunał pierwszej instancji, dla Bochni utworzenie kolegiального Sądu się należy, że także Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim do L. 17.958/87 wymienił pomiędzy miejscowościami, w których utworzenie sądów obwodowych jest pożądane i potrzebne, także dawne miasto cyrkularne Bochnię.

Dalej przedstawia petycja, że obecnie do okręgu c. k. sądu krajowego w Krakowie należy 14 sądów powiatowych z łączną ludnością w 607 gminach katastralnych liczącą 437.998 osób, że ludność ta jest za wielką, ażeby agendy sądowe cywilne i karne z należyłą sprężystością mogły być prawidłowo przy największem wytężeniu sił sądu krajowego w Krakowie załatwione, że dla 40 gmin w petycji wymienionych do okręgu c. k. Sądu krajowego w Krakowie teraz należących odległość ich od tegoż Sądu od 79 do 103 klm. jest uciążliwą, gdy te gminy i wiele innych ponad 50 kilom. od Krakowa oddalone, również koleją żelazną z Bochnią połączone są znacznie bliżej Bochni położone, że dla siedmiu powiatów, Bocheńskiego, Brzeskiego, Wiśnickiego, Wojnickiego, Radłowskiego, Niepołomickiego i Dobczyckiego liczących 213.909 ludności, Bochnia według położenia geograficznego i według rzeczywistych związków handlowo-gospodarczych i ekonomicznych stanowi rzeczywiste centrum, łączące razem te wszystkie powiaty, że przez taki rozdział tera-

źniejszego c. k. Sądu krajowego w Krakowie zyskałaby pod względem ułatwienia wymiaru sprawiedliwości tak ludność utworzonego nowego okręgu trybunału I. instancyi, jak również ludność pozostałych przy trybunale w Krakowie powiatów, które obejmowałyby w 311 gminach 224.089 ludności.

Dalej na dowód, że trybunał I. instancyi w Bochni ma wszelką rację bytu i jest rzeczywiście potrzebny, powołuje się petycyja na urzędowy wykaz agend sądów powiatowych okręgu c. k. Sądu krajowego krakowskiego z czwartego kwartału roku 1891, według którego w tym kwartale załatwiono w siedmiu wyżej wymienionych sądach powiatowych mających stanowić okręg sądu kolegijskiego w Bochni podań cywilnych 67.969, spisów aktów 529, pertraktacyj spadkowych 2.548, podań karnych 39 341 i dochodzeń o zbrodnie 1.413, że zatem agendy sądu obwodowego w Bochni byłyby rozległe i zupełnie wystarczające dla uzasadnienia potrzeby i użyteczności utworzenia tego trybunału.

Dalej naprowadza petycyja, że w wymienionych powiatach gromadzą się liczne interesa rolnicze, przemysłowe i handlowe, że tak w Bochni, jakoteż innych miejscowościach tych powiatów są młyny parowe, zakłady browarne, że Bochnia nadto jest siedzibą c. k. saliny rządowej, starostwa, zupełnego gimnazjum, że zatem z tych względów utworzenie sądu obwodowego w Bochni odpowiadałoby istotnej potrzebie ludności rzeczonych powiatów.

Nakoniec nadmienia petycyja, że co do należytego umieszczenia sądu obwodowego i więzień nie zajdą nie tylko żadne trudności, ale nawet adaptacją już istniejących budynków rządowych nie wielkim kosztem z łatwością odpowiednio pomieszczenie się uzyska.

Zważywszy, że do ocenienia kwestyi, czyli dotychczasowy okręg c. k. sądu krajowego w Krakowie na dwa okręgi ma być rozdzielony i czy miasto Bochnia ma być siedzibą nowo utworzyć się mającego sądu obwodowego, ważną podstawą są nie tylko daty statystyczne co do zaludnienia powiatów i oddalenia tak Krakowa jak i Bochni od gmin do okręgu przysłego trybunału przydzielić się mających, ale także położenie okolicy, środki komunikacyjne, daty autentyczne, ile spraw sądowych rocznie dotyczące powiaty i jakiego rodzaju dostarczają, stosunki ekonomiczne, handlowe i przemysłowe

miejscowe i okolicy przysłej siedziby sądu kolegijskiego, w szczególności życzenia i ustne potrzeby ludności, a także względy ubikacyj dla biur i więzień sądowych, że zatem należy dla powyższego celu poprzód zarządzić zebranie ku temu potrzebnych wiadomości i wyjaśnień, jakoteż zażądać opinii władz rządowych i autonomicznych — komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę miasta Bochni o utworzenie nowego sądu obwodowego z siedzibą w Bochni udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesyi sejmowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. (Czyta.)

Niniejszem sprawozdaniem załatwioną zostaje zarazem petycyja Rady powiatowej bocheńskiej w tym samym przedmiocie do L. 1.219 wniesiona.

JE. Ksiązę Marszałek. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego o wniosku p. Sawczaka i towarzyszy w przedmiocie zmiany kompetencyi sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z dnia 29. lutego 1880 L. 35 i 37 Dz. u. p. a względnie ustawy z 24. maja 1882 L. 51 Dz. u. p. (Aleg. 160.)

Sprawozdawca poseł Krynicki ma głos.

Sprawozdawca p. Krynicki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 160.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Krynicki. (Czyta.)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o wniosku posła Dra Sawczaka i towarzyszy w przedmiocie zmiany kompetencyi sądów powołanych

do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z dnia 29. lutego 1880 l. 35 i 37 Dz. u. p., a względnie ustawy z 24. maja 1882 L. 51 Dz. u. p.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa o-twarta. Zapisany do głosu p. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. W komisji prawny-czoj zajawyw ja, szczo jeśm protywnyj wnese-niu p. referenta i teper w pownoj Pałati po-zwolaju ja sobi pidnesty wnese-nie Wydiłu kra-jewoho i stanuty w obroni toho samoho wnese-nia.

Wydił krajewyj na popertie wnese-nia swoho, szczooby dribnijszi sprawy o prestuplenie zako-niw w ciły ochorony zwirjat wid chorib i w ciły zapobiżenia knyhosuszewy stremyw do toho, szczooby menszyi prestuplenia prydiłyty sudam powitowym a tilko tam, de dijestno szkoda z toho prestuplenia, czy ono zistało popownene czynom czy załyszeniem ostawyty trybunałam.

Otże na popertie toho wnese-nia Wydił krajewyj nasampered pidnosyt, szczo judykatura tak w sudach powitowych, jak i w trybunałach w wymirjuwaniu kar jest majże odnakowa, i to tak w okruzi wyższoho sudu krajewoho u Lwo-wi, jak i w okruzi wyższoho sudu w Krakowi.

Imenno ne buło bilszych wymirenych kar nad 3 misiaci aresztu w okruzi wyższoho sudu krajewoho u Lwowi, jak tilko w odnym wy-padku w r. 1887, w r. 1888 ne buło ani odnoho, a w roci 1889 były try wypadki zasudżenia na areszt nad 3 misiaci, a podobno dijałoś takož w okruzi wyższoho sudu krajewoho krakiwskoho.

Dijałoś to pomymo toho, szczo zakon o ochoroni zwirjat wid chorib w §. 45 w teksci zminenym artykułom I. zakona z dnia 24. maja 1882 mirodatelnym takož pry zastosowaniu imen-no §. 38. zakona o knyhosuszy, zahrożuje ka-ramy za prowyny až w trech ustupach.

Imenno w perwym ustupi w takich wy-padkach, w kotorych treba uznaty zwirjata abo produkta zwirjaczyi za propawszyi; w druhim ustupi w takich wypadkach, jeśly dijestno zaraza wybuchła, a w tretym ustupi w takich wypad-kach, jeśly uszkodzenie abo smert czołowika nastupły a kara zahorożena jest do 2 tysiaczy zołotyh abo 2 lit aresztu, wzhladno, jeśly smert czołowika nastupyla do 3 lit aresztu.

Otże komisya prawnycza oprowerhaje motyw Wydiłu krajewoho, szczo judykatura tak w trybunałach jak i w sudach powitowych jest odnaka tim szczo odnakowost taja riczy ne zmi-niaje, bo sut zahrożeni tak wełyki kary, szczo sudam powitowym ne można poruczyty orika-nia takych kar.

Piśla moho mninija toje motywum ne jest stijnym, bo tak sud powitowyj, jak i sud kolle-gialnyj sut obowiazani derżaty sia zakoniw, a jeslyby sud powitowyj newlastywo szczoś zdiław, to prysłuhuje sredstwo, udaty sia do instancyi apelacyjnoj, i tam ewentualno newlastywyj wy-rok zistawby isprawlenyj.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sem-bratowicz obejmuje przewodnictwo).

Dalszym motywom Wydziłu krajewoho na popertie wnese-nia swoho jest toje, szczo okruhy trybunałiw I. instancyi w okruzi wyższoho sudu krajewoho lwiwskoho sut tak obszerni, szczo poodynokim storonom jest duże trudno w zahali i w dribnych sprawach w osobennosti udawaty sia czasom nawit o 150 kl. do dotycz-noho trybunała, szczooby sprawu swoju załahod-ty, i szczo zatim czasto husto dije sia, szczo taki storony wolat ne jawyty sia w sudi i oży-daty wyroku, jakij tam im wypade, a czasom toj wyrok wypade im nesprawedływyj po toj przyczyni, szczo bez peresłuchania jego na obża-łowanie, sud ne może wsich obstawyn uwzhła-dnyty.

Toj arhument oprowerhaje komisya prawnycza tim, szczo jest zahalnyj prypys zakona o postupowaniu karnom, szczo każda storona takož i w inszych ważnijszych sprawach z izjatjem spraw, kotori należat do sudiw prysiażnych, maje prawo ne jawyty sia i wyroku zaocznoho ożadaty.

Odnakoż w sprawach ważnijszych moji Panowe ridko koły łuczaje sia, szczooby obżało-wanyj ne jawyw sia do rozprawy, a jesly ne jawyw sia, to można na pewno predpołahaty, szczo przyznaje sia do wyny i szczo zasud jest mu obojatnym; ale w dribnych sprawach, w ko-trych, jakem wże skazaw, rozchodyt sia naj-czastsze o karu hroszewu, i to karu hroszewu czasom ne perechodjaczu 1 zł. abo nawit 20 ct. to 150 klm. abo daże i mensze, n. p. 100 albo 50 km. ijty do trybunału, tratyty dorohocho czasu

3—5 dnej i hrosza do 15 abo 20 zł. toby sia ne oplatyło, chotiajby i pewnoju buła nadija na wyrok oswobodźajucyj.

Oże z toj przyczyny pidnosyt słuszno sprawozdanie Wydiłu krajewoho, szczo byłoby ne-sprawedływo narażowaty storony na toje, szczo by wyroky zapadały majže prawylno bez ich perez-słuchania z zreczeniem sia wsiakoj oborony chotiaby najslusznijsoj.

Dalszym motywow Wydiłu krajewoho, na na popertje toho wnesku, jest, szczo takimy sprawamy dribnymy sut trybunały duże obtiażeni, i w ślidztwije toho ne majut času do załahodźowania spraw waźniejszych, jaki im sut powireni.

Komisja oprowerhaje oba tiji motywa tym, szczo własne trybunały sut lipsze obsadzeni i możut judykaturu w tych sprawach o perestupłena oboch zakoniw z 29. lutoho 1880 roku lipsze wykonuwaty, jak sudy powitowji, i nadanie sudam powitowym judykatury w tych sprawach dribnijszych bułoby własne obtiażeniem sudiw powitowych, kotri i tak sut perez-tiażeni.

Pišla mojeho mninija i toj motyw ne jest stijnj, a to po toj przyczyni, szczo zanim trybunał pryjde w toje położenie, szczo by sudyty w sprawach o perestupłenie zakoniw, czy to protiv chorobam zwiriat, czy to protiv knyhosuszewy — to sud powitowyj wže musyt perezwesty ciłe ślidztwo w kotrom treba perez-słuchaty obżałowanoho, świdkiw, czasom i rewizora chudoby potiahaty do świdoctwa ze szkodoju dla jeha uriadowania, kotre i tak jest trudne, otžeż zamist toho obszernoho ślidztwa, sud powitowyj w wypadkach dribnijszych mawby zadaczu da leko lekszu, i daleko leksze bułoby mu zadaczu tuju społnyty, t. j. wsi storony zaklykałby na oden deń do rozprawy, spysawby protokol rozprawy na 1/2 arkusza paperu, zasudyw abo uwilnyw, jakby pišla stanu riczy wypało, i sprawa bułaby zakińczena, ne tilko skorsze, ale z menszym kosztom dla storony i skarbu derżawnoho, a zarazom z najluczszym uspicom dla ciły tych zakoniw.

Ne maju pid rukoju dat, jak dowho trewajut dochodzenia, zanim pryjde do zasudzenia w takich sprawach perez trybunanamy, ale jeśm pewnyj toho, szczo trybunały najskorsze po trech misiaciach po doneseniu wydajut wy-

roky. Sud powitowyj, majuczy donesenie, mihby zaraz do rozprawy wizwaty storony i świdkiw i sprawu riszyty najdalsze do 14 dniw.

Otžeż szczo do zaporuky sprawedływosty, doraznosty i deszewosty judykatury w sudach powitowych ne tilko ne możnaby nijakoho podnosyty zemitu, ale jeszcze i mnoho promawlaje za ich kompetencyjeju pišla wnesenia Wydiłu krajewoho.

Jako najwaźnijsoj arhument protiv wneskowy Wydiłu krajewoho pidnosyt komisja prawnyca, szczo traktatom handlowym z cisarstwom nimeckym z 6. hrudnia 1891 zistałyśmo obowiazani na dołszyj czas do uderżania prypysiw wzhladom knyhosusza i chorib zwiriaczych, zistałyśmo zwiazani, i ne możemo ich zminyty. Ależ zakon sam szczo do sankcyj karnych tym wneskom Wydiłu krajewoho ne maje buty zminenyj.

Kary zadyktowani zakonom z 29. lutoho 1880 cz. 35 dn. z d. jak i zakonom z 29. lutoho 1880 cz. 37 dn. z. d. zistajut wsehda takiji samiji, rozhodyło by sia tilko o kompetencju, a kompetencja zminiaje sia, pišla teperisznoho zakonodatelstwa lysz w toj sposób, jesly to perestupłenie zakona inaksze sia nazwe. W mist prowynoju — Vergehen — nazwaty treba protywodilania poklykanym tu zakonom, kotorych judykatura małaby buty prydiłenoju sudam powitowym, perestupłeniamy „Übertretungen“. Szczo myśl traktatu ne jest taka, szczo by nawet kompetencju w orikaniu takich spraw ne można zminyty, dumaju meży inszymy z toj przyczyny, szczo, o skilko meni widomo, w Prusach do karania takich perestupljenij ne wsehda poklynaniji sudy.

Sut i tam kontrolni žandarmy, kotri pry-chwytywszy koho z chudoboju bez pasporta w pasi pohranycznim, zaraz orikajut i stiahajut kary, — majut pry sobi na toto knyżoczku z kuponamy. Jesly na prymir kažut zapłatyty 5 marok kary i chto tuju karu zapłatyt, to distane pokwitowanie i sprawa zakińczena. Doperwa tohdy, jesly chto ne maje czim zapłatyty abo chce sia izwyniaty, doperwa tohdy žandarm zapysanoje imia jeho podaje do sudu. Prusy sut wzorcewoju derżawoju pid wzhladom administracyi i tam ne bojut sia widdaty žandarmowy judykatury w takich sprawach.

Rozchodyt sia Panowe tutky o riez duże waźnu, o riez duże pekucz i dolahajucu na-

szomu selskomu narodowy, osoblywo w hranych okruhach Trybunałiw I. instancyi, jak tarnopilskij, zlocziwskij, lwiwskij i t. d.

W tych hranych okruhach trybunały majut wełyke množestwo takich spraw do załahodzenia; jesly kto na prymir w 30 kilometrowym pasi pohranychym ne podast za wczasu do katastru swojej chudoby, jesly ne dašt jej zapiatnuwaty, abo jesly ne postaraje sia o paszport, abo jesly paszporta ne maje prawylnoho, popołniaje prowynu, o kotoroj maje orikaty Trybunał I. instancyi; w takich wypadkach najczastisze prowyna selan leżył w tim, szczo ne znały, szczo majut robyty, a musiat z wełykim wydatkom udawaty sia na ślidstwo do sudu powitowoho, a na rozprawu do trybunału; do poślidnoho tylko w toj cili, szczo by uczuty zasud na karu hroszewu wid 20 krajcariw do 2 zł. Tak samo mohłyby sudyty i sudy powitowi z bilszym uspicom i skorsze i ne potrebaby tak mnoho czasu i kosztiw tratyty jiduczy a najczastisze iduczy pichotoju do 150 kilometriw, ne potrebaby tratyty 3, 4 a czasom jesly zła doroha 5 i bilsze dniw w takoj sprawi.

Dłatoho zdaje meni sia, szczo z słusnostiju pidnoszu napoworot wnesok Wydiłu krajewoho i proszu Wysokoj Pałaty, szczo by toj wnesok Wydiłu krajewoho pryniała.

Teper szcze szczo do rewizoriw chudoby Skazawjem, szczo najczastisze w takich wydatkach, jesly kto ne maje paszportu na chudobu, w 30 kilometrowim pasi pohranychym, abo ne dašt napiatnowaty swojej chudoby abo do katastru jej ne podast, buwaje karanyj.

Otże, moi Panowe, w koźdim seli jest, a po krajnoj miri powynen buty rewizor, szczo najmensze dwa razy na misiac, i meszkańci koźdoho sela powynny buty napered zawidomłeni o tych dniach, koły rewizor bude. Rewizor pokazuješ na hodynu, abo dwi, a ne wsi sut w połoženiu, szczo by chudoby zhołosyły do katastru abo dały napiatnowaty abo uzyskaty paszport.

Tymczasom treba na jarmarok chudobu wyprowadyty szczo jeju prodaty, splatyty podatok i t. p. a tu w razi pochwaczenia pidpadaje kari piśła zakona.

Toż zo wzhladu, szczo tiji rewizory ne sut w połoženiu wypowniaty toczno swij obowiazok a toje ne izwyniaje selan, jesly jeho pochwatiat

kontrolni žandarmy, szczo chudoba ne jest zhołoszena abo jesly paszporta ne ma. Otże w takich wypadkach musiat buty potiahneni do trybunału, szczo by uczuty swoj zasud. Dłatoho to wże i prawytelstwo uznało tiji trudnosty w Widi; zahadano ułekszenie w tim napriani, szczo by pas pohranychyj zmenszyty na 15 kilometriw.

Piśła moho mninja to ne wystarczaje i bułoby daleko widpowidnijsze, jesly by zistaw 30 kilometrowyj pas pohranychyj, ale szczo by rewizorstwo chudoby w koźdoj miscewosty odano abo wjytowy, abo inszomu prydatnomu czlenowu hromady, a judykatura w sprawach drbinijszych, jak proponuje Wydił krajewyj, buła prydiłena misto trybunałam sudam powitowym. Dłatoho proszu, szczo by Wysokij Sojm uchwaływ piśła wnesku Wydiłu krajewoho. Toj wnesok zwuczyt (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, aby we właściwej drodze przeprowadził zmianę ustawy z dnia 24. kwietnia 1882 liczbą dziennika ust. państw. 51 w tym kierunku, ażeby rozstrzyganie spraw o czyny karygodne wedle ustaw z d. 29. lutego 1880 Dz. u. p. l. 35 i 37, o ile należą do sądów przydzielano tylko wtedy trybunałom I. instancyi, jeźli z tych czynów albo zaniedbania wynikła już szkoda materyalna, we wszystkich zaś innych wypadkach by sprawy tego rodzaju przydzielano sądom powiatowym.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Jesly ja w toj sprawi, kotru Wydił krajewyj dostatočno rozslidyw i wyjasnyw wsestoronno, w sprawi, kotru po tomu do sprawozdania oderżała komisja prawnyca złożena z ludej fachowych, w sprawi, do kotroj referentom komisja prawnyca naznaczyła muža, kotryj w tych rieczach maje najbilsze doświdczenia, buduczy prezydentom trybunału, jesly w toj sprawi mymo wyčerpujucznych wyjasneń posła, kotryj peredomnoju howoryw, hołos zaberaju, to dłatoho, szczo by Wysokomu Sojmowu predstavty z jakoj strony ta sprawa udaryła mene w oczy.

Lit tomu zdaje meni sia szist abo sim w Ternopoli, hde pocztenyj pan sprawozdatel jest prezydentom trybunału, pobaczywjem przed so-

boju 30 kilka ludej z seł wid Melnyoi, to znaczyt wid Tarnopola oddalonych szczo najmen-sze 16 myl.

Wydźu ich z pakunkamy, z torbynamy do kotrych żywnist nabraly na kilka deń. Zdawało sia meni, szczo to pewno lude, kotri wyberajut sia do Ameryki. (Wesołość). Prystupaju do nych i pytaju sia. Szczo wy tutki ludonky robyte? Pryjszłyśmo na termin do sudu. Opanowało mēne, Panowe, wyłyke rozczarowanie, a zarazom žal uczuwjem, kołym sia dowidaw, szczo ony ne oskarżeni o jakus zbrodniu, ale szczo pryjszły do trybunału na termin poneże ne zhołosyły meszkajuczy w pasi hranycznym do katastru pasportiw, i to ne na kupłenu chudobu, ale na chudobu, kotru mały prodaty ale ne prodaly, bo dowidały sia prybuwszy do Koroliwky szczo w Koroliwci jarmarky zakazani. Wernuły sia z pasportom, mynuło 14 deń, ne zhołosyły pasportu do katastru i za toje musily ity pizsky do Ternopola 14 czy 16 myl.

Sprawozdanie komisji powidaje, szczo na wymir słusznoj sprawedlywosty zacziplena ustawa ne wpływa, bo wilno stawyty sia a wilno i ne stawyty sia, bo wsehda newynni budut uwilneni. Ja wirju w sprawedlywist sudiw ale skażu inszu riez.

Czy znajete Panowe, szczo dla tych seł, kotri nad Zbruczem, jest w Tarnopoly specyalna kancelarya dla tych spraw i selane, kotri sia dopustyły perekroczenia pasportowoho, distajut wid miscewych faktoriw wskaziwku, szczoby sia widnesły do toj kancelaryi, (a to je kancelarya pokutna), i złożyły 2 złr. na oboronu. Oskarżenyj wołyt daty dwa zł. jak ity 16 myl pizsky.

Ale ta kancelarya ne wyselaje nawit swoich zastupnykiw na termin, skoro zmirkuje, szczo sprawa jest do wyhrania. Zastupnyk ne ide na termin, skoro sia perekonaje, szczo obżałowanoho uwilniat.

Wilno otže selanynowy ne ity, wyrok zapade uwilniajuczyj, ale win za darmo daw tych dwa zołotyh, hroszi za darmo plynut w kieszeni piawok. Tutky ja wydźu nesprawedlywist.

Proszu Paniw! z wykazu pomiszczenocho w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho dowiduju sia, czczo w trech litach 1877, 1878 i 1879 oskarżenych buło 15.963, a uwolnonych 2.819.

Jeslyby ktos skazaw meni szczo uwilneni zistały tylko tiji, kotri sia jawyły na termini, tobym odpowiw, szczo jesly to jest prawda, to takoz racju majut i toti kotri domahajut sia zminy, imenno Wydił krajewyj. Bo ja konkluduju, szczo jeslyby sia buła bilsza czast stawyła, to bułoby bilsze czysto uwilnonych.

A poneże znajemo, szczo mezy uwolnynymy sut taki, kotri sia ne stawyły, i znaju szczo i z tych kotri sia nestawyły a uwolneni zistały, mnoho takoj karu poterpilo, bo zapłatyły po 2 złr. zadurno, to ja w imia sowisty i sprawedlywosty proszu, abyste Panowe pidderżały wnesenje Wydiłu krajewoho.

Zdaje sia meni, szczo Wydił krajewyj maw możnist i wolu zastanowyty sia nad toju sprawoju osnowno.

Wydźu, szczo Wydił krajewyj riszajuczy sia na to wnēsenie, rukowodyw sia ineresom selan bilsze, jak interesamy funkcyonariw instancyi sudowych, ale toj interes, kotrym sia rukowodyw Wydił krajewyj powynen buty na perszym mistei u Wysokoho Sojmu.

Dlatocho, mymotocho szczo riez to nezwyuczajna, bo sia ne prytrafily za mojej pamiaty, aby Sojm hołosowaw protiwn wneseniu komisji prawnyczoj, mymo respektu jakij maju dla komisji prawnyczoj i jej człeniw, hołosowaty budu za wnesenjem Wydiłu krajewoho i proszu w interesi selanstwa, a osoblywo tych, kotri meszkajut nad hranycēju, aby Wysoka Pałata hołosowała takoz za wnesenjem Wydiłu krajewoho.

Wice - Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wniosek p. Rożankowskiego.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, by we właściwej drodze przeprowadził zmianę ustawy z dnia 24. maja 1882 Dz. u. p. 1. 51 w tym kierunku, ażeby rozstrzyganie spraw o czyny karygodne wedle ustaw z dnia 29. lutego 1880 Dz. u. p. 1. 35 i 37 o ile należą do sądów, przydzielano tylko wtedy trybunałom I. instancyi, jeżeli z tych czynów albo zaniedbania wynikła już szkoda materyalna, we wszystkich zaś innych wypadkach, by sprawy tego rodzaju przydzielano sądom powiatowym.“

Wice - Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krynicki. To wszystko, co tutaj powiedziano, może być prawdą, ale w sprawie tej decydować nie może. Ono może wystarczyć, ażeby uzasadnić jaką petycję, ale nie może wystarczyć, ażeby zalecić Wysokiemu Sejmowi, ciału prawodawczemu, ażeby z rezolucjami, jakie Wydział krajowy zaproponował, przystąpił do Rządu.

Ostatecznie na czem funduje Wydział krajowy, a także wnioski pierwotne p. Dra Sawczaka całe swoje żądanie?

Oto na tem: Sądy kolegialne wyrokują łagodnie, sądy powiatowe nie sądzą inaczej, zatem i sądy powiatowe potrafią to zrobić, co dotąd należało do sądów kolegialnych, oczywiście z korzyścią dla ludu. Ale mnie się zdaje, że argument ten nie może nikogo przekonać. Bo przecież z tego, że sądy kolegialne sądzą łagodnie nie wypływa jeszcze, że sama ustawa jest wadliwą, wszak być także może, że sądy kolegialne źle sądzą, co atoli powiedzieć nie mogę i powiedzieć także nie chcę. Bo do tego musiałbym mieć przecież konkretne wyroki, znać motywę tych wyroków. Tego zaś żadną miarą dopuścić nie można, ażeby w tem, że sądy kolegialne łagodnie karają, dopatrzono krytyki i zganięcia samej ustawy, poczem na tej jedynej podstawie opierano żądanie zmiany ustawy rzekomo za surowej.

Tu proszę Panów trzeba się zwrócić do samej ustawy, do definicji pojedynczych wykroczeń, do sankcyi karnej. Owoż komisya prawnicza uczyniła to i nic nie znalazła, coby potrzebę zmiany ustawy mogło uzasadnić.

Co prawda mamy tam karę dwuletniego aresztu lub grzywnę dwóch tysięcy złotych, zatem kary surowe. Ale te kary właśnie odpowiadają doniosłości i celom ustawy, jeżeli zaś te większe kary są uzasadnione to już sądy wyższej kategorii, t. j. sądy kolegialne, do sądenia powołane być muszą.

Miar dla kar z tej ustawy nie można zresztą zaczerpnąć z podobnych postanowień ogólnej ustawy karnej, bo tutaj nie chodzi tylko o dziesiątki, setki lub nawet tysiące, tutaj chodzi o miliony kraju naszego i prowincyj, które w skład państwa wchodzą, drugiej połowy Mo-

narchii, ostatecznie nasze obowiązki wobec państw sprzymierzonych.

Proszę Panów, z tym stanem rzeczy także Wys. Sejm liczyć się musi, — nadzwyczajnych zaś okoliczności, któreby nakazywały wystąpić tutaj z jakąś mocną nadzwyczajną wcale nie masz.

Projekt nowej ustawy karnej, już kilkakrotnie przedyskutowany, będący obecnie w obradzie parlamentarnej, w czem posłowie naszego kraju udział wybitny biorą, projekt ten dalej jeszcze idzie, jak dzisiaj rzeczy stoją.

Podczas gdy dziś art. I. §. 45. ustawy z roku 1882 sądy powiatowe powołuje do sądenia przekroczeń zagrożonych karą sześciomiesięcznego aresztu albo grzywną 500 zł., to artykuł III projektu nowej ustawy karnej już wykroczenia, które są zagrożone karą nad 300 zł. albo aresztem zwyż dwumiesięcznym sądom kolegialnym do sądenia przekazuje.

Jakże tu wobec stanowiska, jakie Rząd, można rzec poniekąd w zgodzie z parlamentem wiedeńskim zajął, przystępywać do Rządu z pretensją, ażeby się jeszcze więcej cofnął, jak dziś rzeczy stoją.

Ostatecznie traktat o chorobach zwierzęcych (Viehseuchen-Ubereinkommen) z 6. grudnia 1891, jak to w sprawozdaniu komisji prawniczej podniesiono, wiąże na lat 12 zupełnie ręce Rządowi.

Związanie to tak daleko idzie, że jedno państwo i drugie mają nawet prawo wysyłać swoje komisye w granice państwa drugiego, oglądać obory i rzeźnie, przekonywać się o należytem wykonywaniu tych ustaw, które oczywiście przez jeden i drugi Rząd musiały być przejrane, nim Rządy przystąpiły do podpisania traktatu, a kiedy podpisano, to już zapowiadziano tem utrzymanie status quo przez lat dwanaście. Dla tego, by kilkaset występów nie sądziły sądy kolegialne, lecz sądy powiatowe, poruszać dyplomacyę obu państw i parlamenta, tego nie ma potrzeby.

Przejrzawszy ad usum sprawozdania komisji prawniczej, które wygotować należało, traktat wspomniany, przypomniałem sobie, że czytałem w sprawozdaniach urzędowej gazety wiedeńskiej o rozprawach parlamentarnych we Wiedniu jakąś deklaracyę Rządu, która się także do tych spraw odnosi, wypowiedzianą niedawno temu, nie pomnę czy przy taktatach handlowych, czy przy budżecie. Otóż jeżeli Ekscelecya Wice-

marszałek pozwoli, to przeczytam w streszczeniu tę deklarację.

Szef sekcji Erb tak odpowiedział (czyta:)

„Podczas gdy było dawniej powszechne przypuszczenie, że punktem wyjścia zaraz była Bukowina i Galicya, to teraz ma się rzecz wręcz inaczej.

Dowodzi to, że gdy ludność pewnego kraju, acz nie bez ofiar, poddaje się zarządzeniom policyjno-weterynaryjnym, jak to w ciągu ostatnich trzech lat się działo w Bukowinie, a szczególnie w Galicyi, to można utrzymać zarzę w pewnych granicach, i zapobiedz zawleczeniu jej z kraju do kraju.“

Ja sędzę, że to także rzecz ilustruje. Zapewne, że zasługa w tym względzie należy się w pierwszej linii należytemu wykonaniu ustaw policyjno-weterynaryjnych i sprzęystemu kierownictwu tych spraw ze strony rządu krajowego. Ale z drugiej strony pewnie nie wypływa z tego, ażeby w kompetencji sądowej miało być co zmienione, bo ostatecznie widzimy, że się rzeczy w każdym kierunku na dobre złożyły, zwykły rozsądek zaś nie zaleca zmieniać rzecz dobrą.

Pojmuję ostatecznie wniosek, jaki został tu przez p. Sawczaka w swoim czasie postawiony. Może on być wpływem osobistych wrażeń odniesionych przy judykaturach sądowych, ale komisya prawnicza nie mogła przecież na tem polegać, lecz musiała zwrócić się do ustaw, a nie znalazłszy nic, coby mogło uzasadnić wniosek Wydziału krajowego, nie mogła zalecić Wysokiemu Sejmowi angażować się wobec Rządu do akcji dostatecznie i dosadnie poprzeć się nie dającej, nadto, w danych okolicznościach z góry żadnych szans powodzenia nie dającej. Dlatego proszę, aby Wysoki Sejm uchwalił po myśli wniosku komisji prawniczej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski. P. Rożankowski stawia wniosek Wydziału krajowego, komisya zaś wniosek przejścia do porządku dziennego. Ten jako dalej idący podają pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Kto się zgadza z wnioskiem p. Rożankowskiego, raczy powstać. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach gmin Ostrów, Handzlówka, Wierzawice, Königsberg, Hucisko, Jelna, Ruda, Szarżyna i kilku innych gmin pow. łańcuckiego, domagających się przekazania przekroczeń przeciw bezpieczeństwu czci władzom gminnym do sążdenia i karania. (Aleg. 161.)

Sprawozdawca poseł Krynicki ma głos.

Sprawozdawca p. Krynicki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 161).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Krynicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycyami l. s. 582, 979 i 1.363 gmin Ostrów, Handzlówka, Wierzawice, Königsberg, Hucisko, Jelna, Ruda, Szarżyna i kilku innych gmin powiatu łańcuckiego, domagających się przekazania przekroczeń przeciw bezpieczeństwu czci władzom gminnym do sążdenia i karania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyach gmin i obszarów dworskich Przeclaw, Podole, Wylów, Błonie, Kielków, Książnice, Podleszany, Rydzów i Wola mielecka, tudzież gmin Piątkowiec i Grzybów o wyłączenie ich z okręgu Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Radomyślu, a przyłączenie do Sądu powiatowego i Urzędu podatkowego w Mielcu.

Sprawozdawca poseł Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycyach gmin i obszarów dworskich Przeclaw, Podole, Wylów, Błonie, Kielków, Książnice, Podleszany, Rydzów i Wola

mielecka tudzież gmina Piątkowice i Grzybów o wyłączenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Urzędu podatkowego w Radomyślu, a przyłączenie do c. k. Sądu powiatowego i c. k. Urzędu podatkowego w Mielcu.

Wysoki Sejmje!

Od początku 1892 r. rozpoczął swoje czynności nowo ustanowiony c. k. Urząd podatkowy w Radomyślu dla okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu w obrębie c. k. Starostwa w Mielcu Mieszkańcy gmin i obszarów dworskich w Przecławiu, Podolu, Wyłowiu, Błoniu, Kielkowie, Książnicach, Podleszanach, Rydzowie, i Woli mieleckiej, należących od dawna do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu, a tem samem przydzielonych obecnie do nowego c. k. Urzędu podatkowego w Radomyślu, proszą w petycyi swojej a to w końcowym ustępie teje tylko o wyłączenie z okręgu c. k. Urzędu podatkowego w Radomyślu i przyłączenie tych gmin i obszarów dworskich napowrót do okręgu c. k. Urzędu podatkowego w Mielcu, zaś w napisie teje nadto jeszcze o wyłączenie tych gmin i obszarów dworskich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Radomyślu i przyłączenie takowych do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Mielcu, podając, iż z Radomyślem żadne nie wiążą ich stosunki, w szczególności w c. k. Sądzie powiatowym w Radomyślu żadnych niemal spraw nie mają i w ogóle komunikacya z Radomyślem z powodu znaczniejszej odległości i lichych dróg jest dla nich zbyt utrudnioną, podczas gdy z Mielcem mniej odległym łączą ich interesa handlowe, interesa w tamtejszem starostwie i komunikacya wybornymi gościńcami jest im bardzo znacznie ułatwiona. Podobną petycyę wniosły następnie gminy Piątkowice i Grzybów.

Gdy te w petycyi przytoczone okoliczności w razie ich sprawdzenia mogłyby służyć za podstawę do zadość uczynienia petycyi tej, przeto komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gmin i obszarów dworskich: Przecław, Podole, Wylów, Błonie, Kielków, Książnice, Podleszany, Rydzów i Wola mielecka tudzież gminy Piątkowice i Grzybów o wyłączenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Radomyślu i przyłączenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Mielcu, przekazuje się Wydzia-

łowi krajowemu do zbadania z poleceniem przedłożenia stosownych wniosków w najbliższej sesyi sejmowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Następuje punkt 19.

Sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyach Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu i Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o uznanie potrzeby ustanowienia Sądu obwodowego dla północnych powiatów sądowych między Wisłą i Sanem położonych.

Sprawozdawca poseł Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Żywicki (czyta):

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o petycyach Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu i Wydziału powiatowego w Kolbuszowej o uznanie potrzeby ustanowienia Sądu obwodowego dla północnych powiatów sądowych między Wisłą i Sanem położonych.

Wysoki Sejmie!

Tak Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, jak Wydział powiatowy w Kolbuszowej przedstawiają w swoich petycyach, że dla dobrego wymiaru sprawiedliwości zachodzi potrzeba ustanowienia sądu obwodowego dla północnych powiatów sądowych nad Wisłą i Sanem leżących, jako zbyt oddalonych od siedziby sądów obwodowych w Rzeszowie i Tarnowie i proszą Wysokiego Sejmu o wypowiedzenie uznania tej potrzeby.

Wydział powiatowy w Tarnobrzegu usiłuje przedstawić, że najwłaściwszą siedzibą dla tego sądu obwodowego byłoby miasto Tarnobrzeg, przeciwnie temu przedstawia Wydział powiatowy w Kolbuszowej miasto Kolbuszową jako najodpowiedniejszą i dla całej okolicy najodpowiedniejszą siedzibę dla tego sądu, powołując się na decyzję Wysokiego Sejmu w tym względzie dnia 4. maja 1875 powziętą i oświadczając, że w razie tym, gdyby ten sąd obwodowy z siedzibą w Tarnobrzegu miał być ustanowiony, gminy powiatu kolbuszowskiego raczej do teraźniejszej jurysdykcji sądu obwodowego w Rzeszowie przynależać by sobie życzyły.

Komisya prawnicza nie ma żadnych danych do ocenienia, czy w ogóle zachodzi potrzeba ustanowienia nowego sądu obwodowego dla tamtejszych powiatów sądowych, a w szczególności nie może komisya bez dokładnego zbadania sprawy wydać swej opinii, która miejscowość byłaby najwłaściwszą dla siedziby tego sądu i przed takim zbadaniem nie może przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniosku stanowczego do załatwienia tych petycyi.

Dokładne zbadanie tej sprawy będzie rzeczą Wydziału krajowego a komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu do L. 424 i petycyę Wydziału powiatowego w Kolbuszowy do L. 968 o uznanie potrzeby ustanowienia sądu obwodowego dla północnych powiatów sądowych nad Wisłą i Sanem położonych, do Sejmu wniesione, udziela Sejm Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania, czy zachodzi potrzeba ustanowienia nowego sądu obwodowego dla tamtejszej okolicy i w której miejscowości najwłaściwszą byłaby siedziba dla tego sądu i przedłożenie w swoim czasie Sejmowi sprawozdania w tym względzie.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 20 porządku dziennego t. j. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyi gmin Łącko, Kiecznia, Wola Kosnowa, Zagórzyn, Czernica, Zabrzeż, Zarzecze, Łączki, Ochotnica, Jazowsko, Kamienica, Szczawa i Zbłudza, o uznanie potrzeby nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Łącku.

Sprawozdawca poseł Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej z petycyi gminy Łącka wspólnie z gminami Kiecznia, Wola Kosnowa, Zagórzyn, Czerniec, Zabrzeż, Zarzecze, Łączki, Ochotnica, Jazowsko, Kamienica, Szczawa i Zbłudza, o uznanie potrzeby nowego sądu powiatowego z siedzibą w Łącku.

Wysoki Sejmie!

Gminy Łącko, Wisznia, Wola Kosnowa, Zagórzyn, Czerniec, Zabrzeż, Zarzecze, Łączki,

Ochotnica, Jazowsko, Kamienica, Szczawa i Zbłudza twierdząc, że są zbyt oddalone od sądów powiatowych w Starym Sączu i Limanowy proszą, aby Wysoki Sejm uznał potrzebę utworzenia nowego sądu powiatowego z siedzibą w Łącku, do którego jurysdykcji powyżej wymienione gminy należećby miały. W petycyi tej domagają się te gminy, aby Wysoki Sejm również uznał potrzebę zaprowadzenia urzędu podatkowego w Łącku do poboru podatków od tychże gmin.

Oprócz tego w tej samej petycyi znosi Zwierzchność gminna zażalenie przeciw żandarmerji na jej postępowanie przy wykonywaniu policyi i na rozmaite nadużycia tejże żandarmerji, na niewłaściwość niektórych przepisów ustawy o rybołówstwie, domaga się zmiany postępowania sądowego spornego i w sprawach nie spornych istniejącego, domaga się regulacji rzeki Dunajca, zaprowadzenia w szkołach ludowych nauki o przemyśle i handlu, ograniczenia żydów w nabywaniu majątków nieruchomości, ograniczenia sprzedaży spirytusu tylko na receptę lekarską i to w aptekach, nareszcie opodatkowania kapitałów.

Komisya prawnicza uznaje się właściwą tylko do zastanowienia się nad żądaniem w petycyi uznaniem potrzeby utworzenia nowego sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Łącku, tudzież nad zażaleniem się gminy Łącka na niewłaściwość postępowania c. k. żandarmerji i popełnianych z jej strony nadużyć, inne wnioski w tej petycyi zawarte, uznaje komisya prawnicza jako nieodpowiednie do bliższego zastanowienia się nad niemi.

Ale i co do tych żądań, które komisya prawnicza pod rozważę wziąć za stosowne uznaje, nie ma komisya prawnicza podstawy do ocenienia, o ile takowe na uwzględnienie zasługują, sądzi, że takowe naprzód przez Wydział krajowy zbadane być winne, zanim Wysoki Sejm o takowych swoją opinię wydać będzie w stanie.

Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gmin Łącko, Kiecznia, Wola Kosnowa, Zagórzyn, Czerniec, Zabrzeż, Zarzecze, Łączki, Ochotnica, Jazowsko, Kamienica, Szczawa i Zbłudza względem utworzenia dla tych gmin Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Łącku, jak niemniej zażalenia gminy Łącko

na niewłaściwość postępowania c. k. żandarmeryi, udziela Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i w miarę wyniku do dalszego właściwego postępowania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje p. 21. porządku dziennego tj.:

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Żelazówki o przydzieleniu jej do jurysdykcji Sądu powiatowego w Dąbrowej

Sprawozdawca p. Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji gminy Żelazówki o przydzielenie jej do jurysdykcji Sądu powiatowego w Dąbrowej.

Wysoki Sejmie!

Gmina Żelazówka prosi o wyłączenie jej z powiatu sądowego w Żabnie, a przydzielenie jej do jurysdykcji c. k. Sądu powiatowego w Dąbrowej — petycją swoją uzasadnia ta gmina łatwiejszą i dogodniejszą komunikacją z miejscowością Dąbrową i interesami wiążącymi tę gminę z miasteczkiem Dąbrową.

Zważywszy jednakże, że gmina Żelazówka przy dawniejszej organizacji sądowej, wedle jej własnego podania przydzielona już była do jurysdykcji sądu powiatowego w Dąbrowej, a dopiero później właściwe władze uznały potrzebę poddania tej gminy pod jurysdykcję sądu powiatowego w Żabnie, zatem poważne przyczyny do tego zachodzić musiały, dla tego komisja prawnicza nie może się oświadczyć za zadosyćuczynieniem żądaniu petycji.

Wysoki Sejm nie może do każdego żąda, nia w petycji wymienionego się zastosować, również nie może zarządzać zbadania sprawy, jeżeli w petycyach nie ma ważnych przyczyn do powzięcia takiej uchwały przez Wysoki Sejm,

Dlatego komisja prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją gminy Żelazówki o wyłączenie z obrębu sądu powiatowego w Żabnie a przydzielenie jej do sądu powiatowego w Dąbrowej przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje p. 22. porządku dziennego tj.:

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gmin Świniarska z przysiółkiem Mała wieś, Gaj i Szymanowice o przyłączenie ich do Sądu powiatowego w Nowym Sączu.

Sprawozdawca p. Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Świniarsko z przysiółkiem Mała wieś, Gaj i Szymanowice o przyłączenie ich do Sądu powiatowego w Nowym Sączu.

Wysoki Sejmie!

Gmina Świniarsko z przysiółkiem Mała wieś, Gaj i Szymanowice petycyonują do Wysokiego Sejmu o wyłączenie ich z Sądu powiatowego w Starym Sączu a przydzielenie ich do okręgu sądowego w Nowym Sączu, uzasadniając swoją petycją tem, że do Sądu w Starym Sączu przez Nowy Sącz udawać się są zmuszone w czasie nieprzystępnej przeprawy przez Dunajec.

Komisja prawnicza jest zdania, że sprawa ta powinna być zbadana czy rzeczywiście przeprawa przez Dunajec tak jest utrudnioną, że mieszkańcy tych gmin są zmuszeni przez Nowy Sącz do Sądu w Starym Sączu się udawać i stawia wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje petycje gmin Świniarsko, Mała wieś, Gaj i Szymanowice Wydziałowi krajowemu do zbadania w tym kierunku, czy przydzielenie tych gmin do jurysdykcji Sądu powiatowego w Nowym Sączu jest konieczne ze względu na komunikacje tych gmin z Nowym Sączem i przedłożenie sprawozdania w swoim czasie.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje p. 23. porządku dziennego tj.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Adama Bogusza o rozpoznanie jego pretensji do fundacji Stanisława hr. Skarbka.

Sprawozdawca p. Barański ma głos.

Sprawozdawca p. Barański (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie petycji p. Adama Bogusza, dzierżawcy dóbr Drohowyżkich do fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka należących, z prośbą o polecenie za pośrednictwem Wydziału krajowego i prześwietnej Rady administracyjnej fundacji Stanisława hr. Skarbka we Lwowie, aby rozpoznano pretensje podpisanego do tejże fundacji i takowe przychylnie załatwiono.

Wysoki Sejmie!

Pan Adam Bogusz, dzierżawca dóbr drohowyżkich, do fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka należących, wylicza w swej petycji różne pretensje do fundacji hr. Skarbka i prosi by Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu pośrednictwo pomiędzy nim a Radą administracyjną fundacji ś. p. St. hr. Skarbka, w celu rozpatrzenia tychże jego pretensji.

Komisja petycyjna nie wchodząc w treść wyliczonych przez p. Adama Bogusza różnych pretensji i ich słuszności, a przychyliając się do prośby jego w petycji wyrażonej wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję p. Adama Bogusza odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje p. 24. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy Mikołajowa i innych gmin powiatu Bobreckiego o zaprowadzenie, c. k. urzędu pocztowego w Mikołajowie.

Sprawozdawca p. Barański ma głos.

Sprawozdawca p. Barański (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie petycji gminy Mikołajowa i innych gmin powiatu Bobreckiego, o zaprowadzenie c. k. urzędu pocztowego w Mikołajowie.

Wysoki Sejmie!

Gmina Mikołajów i inne gminy powiatu Bobreckiego upraszają Wysoki Sejm krajowy o zaprowadzenie w krótkim czasie c. k. urzędu pocztowego w Mikołajowie. Gdy atoli zaprowa-

dzenie pocztu po pojedynczych miejscowościach nie należy do zakresu działania Wysokiego Sejmu jako władzy prawodawczej, lecz do władz administracyjnych jako wykonawczych, komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy

Petycję gminy Mikołajów i innych gmin powiatu Bobreckiego odstępuje się c. k. Rządowi do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje

Punkt ostatni t. j. 25. porządku dziennego: Sprawozdanie komisji gminnej o petycji Jana Łopuszyńskiego w sprawie gminnej kasy pożyczkowej w Podhajczykach w powiecie złoczowskim.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji gminnej o petycji Jana Łopuszyńskiego w sprawie gminnej kasy pożyczkowej w Podhajczykach w powiecie Złoczowskim (L. s. 1338/1892).

Wysoki Sejmie!

Jan Łopuszyński, naczelnik gminy Podhajczyki w powiecie złoczowskim użala się, że od r. 1886 doprasza się bezskutecznie u Wydziału Rady powiatowej w Złoczowie przeprowadzenia rewizji rachunkowej tamtejszej kasy pożyczkowej gminnej, którą chciałby do porządku doprowadzić.

Wskutek podań jego jak niemniej także gr. kat. proboszcza miejscowego, wnoszonych bezpośrednio do Wydziału krajowego, wzywał Wydział krajowy pięć razy Wydział Rady powiatowej w Złoczowie, ażeby zbadał stan gminnej kasy pożyczkowej w Podhajczykach i o wyniku zdał mu sprawę. Wszystkie te polecenia pozostały jednak bez odpowiedzi.

Wobec tak dziwnego zachowania się Wydziału Rady powiatowej w Złoczowie komisja gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję L. s. 1328/92 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania w myśl

końcowych postanowień §. 98. ust. gm. (ustawa z 15 lutego 1883 nr. 59. Dz. u. kraj.).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny jest wyczerpany.

P. Lenartowicz. Jest jeszcze do załatwienia czwarty punkt porządku dziennego, który ks. Marszałek postawił jako ostatni punkt porządku dziennego.

Sekretarz p. Wiktor. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Wiktor ma głos.

Sekretarz p. Wiktor. Uważam sobie za obowiązek nadmienić, że ks. Marszałek odchodząc powiedział, że przedmiot ten na następne posiedzenie postawi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. W obec tego proszę o odczytanie wniosku, który złożony został do łaski.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

A) Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. Ażeby obecne zarządzenia weterynarsko-policyjne, ustanowione dla ochrony przed zawlečeniem zarazy bydłowej z Rumunii i Rosyi, bezwarunkowo w mocy obowiązującej — utrzymał.

2. Ażeby w staraniach i rokowaniach o odnowienie traktatu handlowego i konwencji weterynarskiej z Serbią szczególną opieką otoczył płody krajowe rolnictwa i przemysłu rolniczego, chroniąc je w szczególności od konkurencji zagranicznej i zabezpieczając im przez to zbyt na targach wewnętrznych Monarchii austriackiej.

Lwów dnia 26. marca 1892.

Wnioskodawca

Włodzimierz Kozłowski w. a.

Franciszek Paszkowski, Edward Micewski, Wolański, Mikołaj Torosiewicz, Sala, Jan Tarnowski, Barański, Chrzanowski, W. Czaykowski, Schnel, Trzeciecki, Z. Kozłowski, Borkowski, A. Skrzyński, St. Badeni, E. Jędrzejowicz, Fr. Jędrzejowicz, Goldman, Tom. Rozwadowski,

Adam Jędrzejowicz, Dydyński, Tadeusz Romer, Scipio, Gorayski, W. Koziębrodzki, W. Dzieduszycki, Szczepanowski, Gniewosz, Szeliski, Męciński, Zoll, Kramarczyk, W. Gnoiński, Mizia, Kornel Horodyski, Tadeusz Langie, Żywicki, Stadnicki, Wodzicki, Polanowski, Wiktor, ks. Sawa, Palch, Puzyna, Popowski, Fruchtman, Lenartowicz, Dr. Olpiński, W. Struszkiewicz, Weigel, Dworski, Skałkowski, Hamorak, Pilat, Huryk, Golejewski, Merunowicz, Hoszard, Wereszczyński, Kowalski, Rożankowski, Teliszewski, Mandyczewski, Dr. Ludwik Midowicz, Czartoryski, Rosenstock, Mazaraki, A. Czaykowski, Jaworski, Dr. Adam Asnyk, Klemens Dzieduszycki, M. Sirko, A. Sapięha, Dr. Sawczak.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Postąpię z nim regulaminowo.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10. przed południem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

14. posiedzenia, 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek 28. marca 1892 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie m. Przemyśla uprawnienia do poboru opłaty gminnej od czynszów najmu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Teliszewskiego o uznanie dróg gminnych z Turki do Lutowisk i z Boryni do Tucholki za krajowe.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie utrzymania w mocy obowiązującej zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i opieki nad rolnictwem w razie rokowań o traktat handlowy z Serbią.

4. Wybór dwóch zastępców członków Rady Nadzorczej Banku krajowego.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o reorganizacji oddziału conceptowego w Wydziale krajowym.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1892. Sprawozdawca poseł Madeyski.

7. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy m Brzozowa o zezwolenie na pobór opłaty od konsumpcji piwa w wysokości 1 zł od hektolitra piwa na przeciąg lat 10.

Sprawozdawca poseł Dworski.

8. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego nad petycją gminy Jabłonowa względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji mieszkańców okolicy miasteczka Krystynopola w powiecie sokalskim w sprawie utworzenia dla tejże okolicy nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu.

Sprawozdawca poseł Rożankowski.

10. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o założenie zakładu szczepienia metodą Pasteura przy głównym szpitalu we Lwowie albo w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

11. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Rady miasta Przemyśla o udzielenie nowo zamianowanemu prymaryuszowi szpitala powszechnego w Przemyślu, dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu *veniae aetatis*.

Sprawozdawca poseł Michalski.

12. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji wiecu ludowego w Brodach w sprawie przenoszenia urzędników ruskiej narodowości w zachodnie okolice kraju tudzież używania języka i pisma ruskiego w aktach urzędowych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. min. 5 po południu.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu z 11. posiedzenia z 23. marca zaszły na stronicy 285 w przemówieniu p. Dr. Kułaczkowskiego myłki. — Przemówienie to opiewało jak następuje:

P. Dr. Kułaczkowski. Prosywjem o

hołos, szczyoby kilkoma słowy podderżaty petycję hromady Werbycia, kotra szczyo ino podana zistała do widomosty Wysokoj Pałaty. Ricz ide o to: Hromada Werbycia, bobreckoho powita, maje wid roku 1885 filialnu szkołu, kotra dla nedostatku osibnoho budynku, umiszczena jest dosy, wprawdi tymczasowo, w diakiwci. Teper taja diakiwka na szkołu ne odpowiedna, bo jest to mała, wikom pryklonna, zistarila zwyczajna selska chatka, ne sposibna pomistyty wsich szkołu posiszczajuszczych ditej, tak jak frekwencja szkilna w toj miscewosty znaczytelno pobilszyła sia. Wo wydu toho riszyła hromada Werbycia w porozuminiju z miscewoju Radoju szkilnoju, na tim miscy, hde stoit diakiwka, postawyty nowyj budynek szkilnyj. Plan budowy toho nowoho budynku i preliminarz kosztiv toj budowy zatwerdyła wże Rada szkilna bobrecka a hromada postanowyła szczye toho roku z wesnoju prystupyty do wybudowania toho nowoho szkilnoho budynku, tak szczyoby nauka z ślidujuczym rokom 1892/93 wże w tim nowim budynku udilala sia. Koszta toho nowoho budynku szkilnoho obczyśleni zistały na kwotu 1.758 zł. — a kosztiv tych ne jest w stani hromada Werbycia z własnych fondi w ciłosty ponesty. Z odnoj bo storony ne maje hromada własnoho majetku, czysłył wsioho 76 domiw i 450 mieszkanciw, a z druhoj storony publiczni tiahary, jaki teper wże hromada tytułom podatku, dotacyi na uczytela, na potreby szkilni i konkurencyi dorohowoi opłaczaje, wynosiat riczno poważnu sumu około 1.800 zł.

Z toj przyczyny udaje sia hromada razem z miscewoju Radoju szkilnoju do Wysokoho Sojmu z proszeniem, szczyoby Wysokij Sojm w sprawie budowy nowoho budynku szkilnoho z fondi krajowych pryszow hromadi w pomicz i udiływ pewnu kwotu tytułom bezzworotnoj zapomohy na tuju cil.

Dumaju, szczyo proszeniu toj hromady widkazaty nijakim sposobom ne można. Hromada, kotra tak rewno peczałył sia o proświszczenie swoich ditej, a tim samym o wychowanie dobrych obywateliw kraju, zasłuhuje w połni na to, szczyoby jeji proszenie buło uwzhladnene. — Dlatoho ja poperaju jak najuserdnijsze tuju petycję i preporuczaju jeju komisji budżetowej a wzhladno Wysokomu Sojmowoy do skoroho i uspisznoho riszenia.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

14. posiedzenie 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 28. marca 1892.

Treść: Urlopy pp. Stadnickiego Jana i Madeyskiego. — Spis petycyj. — Przemówienie p. ks. Siczynskiego za petycją Wydziału powiatowego w Zbarażu o zapomogę dla gmin nieurodzajem dotkniętych. — Odczytanie tej petycji. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Żardeckiego w sprawie wynagrodzenia właścicieli gruntów pod Łańcutem, na strzelnicę wojskową zajętych. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Kramarczyka w sprawie obniżki taryf dla przewozu zboża w okolice głodem dotknięte. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie m. Przemysła uprawnienia do poboru opłaty gminnej od czynszów najmu. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Teliszewskiego o uznanie dróg gminnych z Turki do Lutowisk i z Boryni do Tucholki za krajowe. — Pierwsze czytanie i uzasadnienie wniosku p. Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie utrzymania w mocy obowiązującej zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i opieki nad rolnictwem w razie rokowań o traktat handlowy z Serbią. — Wybór dwóch zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o reorganizacji oddziału koncepcyjnego w Wydziale krajowym. — Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1892. — Rozprawa ogólna nad tem. — Mowy pp. Kowalskiego, Herasymowicza, Siczynskiego, Szczepanowskiego, Antoniewicza i Abrahamowicza, ponownie Szczepanowskiego i sprawozdawcy St. hr. Badeniego. — Rozprawa specjalna. — Rezolucya p. Siczynskiego, wyjaśnienie p. Bobrzyńskiego i wniosek p. Merunowicza do działu dochodów. — Uchylenie takowych i przyjęcie preliminarza funduszu szkolnego. — Wniosek p. Koziobrodzkiego Władysława w sprawie dyet dla przysięgłych. — Wniosek p. Szczepanowskiego w sprawie zrównania ciężarów szkolnych między gromadą a dworem. — Wniosek p. Teliszewskiego o przebudowę gościńca z Dobromila do Turki. — Porządek dzienny 15. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 40
przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE.
Eustachy książę Sanguszeko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski,
ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik
JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rzą-
dowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 103.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie otwarte. Komplet jest.

Protokół XIII. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów przeciwko niemu.

Prosił o urlop p. Jan hr. Stadnicki do końca bieżącej sesji. Upraszam Panów, którzy się z udzieleniem tego urlopu zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Poseł Madeyski prosi o urlop do 4 kwietnia. Ponieważ poseł ten otrzymał już urlop na 10 dni, a zatem muszę prosić Wysoką Izbę o uchwałę. Kto się zgadza, ażeby temu posłowi urlop żądany był udzielony, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 28. marca 1892.

1374. L. s. 1.596. Wydział powiatowy w Buczaczu, przez p. Czaykowskiego, o uregulowanie sprzedaży soli — do komisji gospodarstwa krajowego.
1375. L. s. 1.597. Ten sam, przez tegoż posła, o ustawę zaprowadzającą przymusowe tępienie myszy polnych. — do komisji gospodarstwa krajowego.
1376. L. s. 1.598. Ten sam, przez tegoż posła w sprawie funduszu na wyuczenie i utrzymanie kwalifikowanych akuszerok ludowych, do komisji sanitarnej.
1377. L. s. 1.599. Wydział powiatowy w Stanisławowie, przez p. Huryka, o zarządzenie przeciwko pokątnemu pisarstwu — do komisji prawniczej.
1378. L. s. 1.600. Wydział powiatowy w Myślenicach, przez p. Popowskiego, o wyznaczenie w roku bieżącym wyższej dotacji na cele dróg powiatowych i gminnych i budowę dojazdów kolejowych — do komisji budżetowej.
1379. L. s. 1.601. Wydział powiatowy w Turce, przez p. Teliszewskiego, o subwencyę i pożyczkę na budowę szpitala pow. w Turce — do komisji budżetowej.
1380. L. s. 1.602. Gmina Jaworzno, przez p. Popowskiego, o przyspieszenie otwarcia no-

we: o Sądu powiatowego tamże — do komisji prawniczej.

1381. L. s. 1.603. Gmina m. Brzeżany, przez p. Szeliskiego, o przyspieszenie budowy kolei żelaznej ze Stryja przez Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola — do komisji drogowej.
1382. L. s. 1.604. Gmina Dubryniów, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o budowę drogi krajowej Przelaski-Dubryniów-Stratyn i Podusilne do Narajowa — do komisji drogowej.
1383. L. s. 1.605. Gminy Stupnica i Kotowanica, przez p. Barańskiego, o ulgi podatkowe z powodu niedostatku — do komisji petycyjnej.
1384. L. s. 1.606. Gmina Żukotyn, przez p. Teliszewskiego, o zapomogę na zasiewy wiosenne — do komisji budżetowej.
1385. L. s. 1.607. Gmina Babina, powiatu samborskiego, przez p. Barańskiego, o regulacyę rzeki Dniester — do komisji gospodarstwa krajowego.
1386. L. s. 1.608. Gmina Łąka szlachecka, jak wyżej, — do komisji gospodarstwa krajowego.
1387. L. s. 1.609. Gmina Olszanik, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1388. L. s. 1.610. Gmina Waniowice, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1389. L. s. 1.611. Spółka wodna dla regulacji Trześniówki, przez p. Kramarczyka, o regulacyę górnej Trześniówki — do komisji gospodarstwa krajowego.
1390. L. s. 1.612. Przysiółek Pogorzelce ad Spas, przez p. Romańczuka, o odłączenie go od związku szkolnego w Spasie i zezwolenie na budowę własnej szkoły — do komisji szkolnej.
1391. L. s. 1.613. Przysiółek Podsucze ad Spas, przez p. Romańczuka, jak wyżej — do komisji szkolnej.
1392. L. s. 1.614. Gmina Płotycz, przez p. Sawczaka, o zapomogę i pożyczkę na rozszerzenie szkoły i wykopanie studni — do komisji budżetowej.
1393. L. s. 1.615. Gmina miasta Mielca, przez p. Hamoraka, w przedmiocie oddania gospodarki Rad szkolnych miejscowych pod

- kontrolę Rad gminnych, obszarów dworskich i Wydziałów Rad powiatowych — do komisji szkolnej.
1394. L. s. 1.616. Rada szkolna miejscowa w Chrzanowie, przez p. Kramarczyka, o zaliczenie szkół tamtejszych pod względem płac do klasy II. względnie do III. -- do komisji szkolnej.
1395. L. s. 1.617. Rada szkolna miejscowa w Tłumaczu, przez p. Sawę, o przeniesienie tamtejszych nauczycieli do III. klasy płac lub o przyznanie dodatków — do komisji szkolnej.
1396. L. s. 1.618. Nauczycielstwo okręgu szkolnego dobromilskiego, przez p. Gniewosza, o dodatek drożyzniacy i o podwyższenie płac — do komisji budżetowej.
1397. L. s. 1.619. Nauczyciele ludowi w Horodence, przez p. Lenartowicza, o zaliczenie ich do klasy II. płac — do komisji szkolnej.
1398. L. s. 1.620. Nauczyciele w Kutach, przez p. Okuniewskiego, o zaliczenie ich do III. klasy płac — do komisji szkolnej.
1399. L. s. 1.621. Nauczyciele 3-klasowej szkoły w Zagórzcu, przez p. Słoneckiego, o dodatki miejscowe — do komisji szkolnej.
1400. L. s. 1.622. Mikołaj Walaszek, nauczyciel w Gogołowie, przez p. Palcha, o zrównanie płacy z nauczycielami w miasteczkach — do komisji szkolnej.
1401. L. s. 1.623. Bazyli Barnicz, nauczyciel w Balińcach, przez p. Okuniewskiego, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
1402. L. s. 1.624. Józef Wyszynski, nauczyciel w Zawadce, przez p. Hamoraka, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
1403. L. s. 1.625. Jan Jougan, nauczyciel w Suchodole, przez p. Kułaczkowskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1404. L. s. 1.626. Jan Müller, nauczyciel w Przemysłu, przez p. Dworskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1405. L. s. 1.627. Wacław Kadles, emerytowany c. k. nadzorca rzek w Szczawnicy wyżnej, przez p. Mizię, o wyjednanie zwrotu kosztów poniesionych w procesie rządowym — do komisji petycyjnej.
1406. L. s. 1.628. Wiktor Nowosielski, były strażnik drogowy w Urmaniu, przez p. Hamoraka, o emeryturę lub odprawę — do komisji budżetowej.
1407. L. s. 1.629. Inżynierzy i konduktorzy dróg krajowych, przez p. Chamca, o dodatek drożyzniacy — do komisji budżetowej.
1408. L. s. 1.630. Wydział krajowy przedkłada 12 petycyj funkcyjaryuszów swego urzędu o veniam studiorum i aetatis — do komisji petycyjnej.
1409. L. s. 1.631. Wyborcy powiatu bobreckiego przez p. Kułaczkowskiego, o zaniechanie koncentracji galicyjskiego handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.
1410. L. s. 1.632. Wyborcy powiatu tarnobrzeskiego, przez p. Jana Tarnowskiego — jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1411. L. s. 1.633. Towarzystwo ochronek chrześcijańskich we Lwowie, przez p. Romanowicza, o subwencję — do komisji budżetowej.
1412. L. s. 1.634. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie, przez p. Wojciecha Dzieduszyckiego, o zasilek na dokończenie gmachu i subwencję na utrzymanie szkoły muzycznej — do komisji budżetowej.
1413. L. s. 1.635. Bazyli Czeremski i Antoni Krański w Jezierzanach, przez p. Romanowicza, o subwencję lub pożyczkę na założenie fabryki napojów z produktów roślinno-pszczelnych — do komisji przemysłowej.
1414. L. s. 1.636. Aleksander Bohuss de Behadfalva, przez p. Stanisława Badeniego o subwencję dla córki Ireny na kształcenie się w śpiewie — komisji budżetowej.
1415. L. s. 1.637. Wanda Woźniak, wdowa po woźnym zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1416. L. s. 1.638. Sabina Chmielowska w Ropiance, przez p. Hamoraka o zapomogę — do komisji budżetowej.

1417. L. s. 1639. Helena Kwiatkowska, nauczycielka w Głuchowie, przez p. Rozwadowskiego, o subwencyę — do komisji budżetowej.

1418. L. s. 1640. Katarzyna Lalicka, wdowa po nauczycielu w Lisku, przez p. Wiktora, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1419. L. s. 1.644. Wydział powiatowy w Nisku, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie, adaptacyę i budowę nowych szpitali prowincjonalnych — do komisji sanitarnej.

1420. L. s. 1.645. Ten sam, przez tegoż posła, o podwyższenie na rok bieżący dotacyi krajowej na budowę dróg powiatowych i gminnych — do komisji budżetowej.

1421. L. s. 1.646. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Siczynskiego, o zmianę ustawy o publicznych dojazdach kolejowych — do komisji drogowej.

1422. L. s. 1.647. Ten sam, przez tegoż posła o uchwalenie ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu — do komisji prawniczej.

1423. L. s. 1.648. Ten sam, przez tegoż posła o wyjednanie ulg podatkowych dla ludności tamtejszego powiatu dotkniętej zeszłorocznym nieurodzajem — do komisji petycyjnej.

1424. L. s. 1.649. Ten sam, przez tegoż posła, o subwencyę dla zagrożonej niedostatkiem ludności tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Siczynski.

P. ks. Siczynski. Wydił powitowyj zbaraskij wnies na moi ruki petyciju do Wys. Sojmu o zapomogu dla ludnocy zahrozonej hołodom. W r. 1889 neurożaj zahalnyj dał sia wże dobre widczuty w powiti zbaraskim, w 1890 rża i posucha znyszczyła w mnohych sełach ciłkowsy zbiże a w roci 1891 poczyniły znowu wełyki spustoszenia hrad i zływy.

W bohato hromadach ne ustajut epidemichni choroby a nużda wystupaje ne tilko między najuboższymi, ale nawit między zasobnijszymi trocha gazdamy w zastraszaczyj sposib. Piśla załuczenoho do tej petycji wykazu зробlenoho czerez Wydił powitowyj potrzebuje powit zbaraskij na sami zasiwy 2.500 korciw zbiża, ne

wczyslajuczy zbiża, kotore jest potribne na wyżywienie ludnocy aż do najblyższych žnyw.

Zwertaju otże uwahu tak komisji budżetowej jak i Wydiłu krajewoho i Wys. Prawytelstwa na toj stan i stawlaju wnesenie, szczyby dla waźnocy toj sprawy Eksc. Kniaź Marszałok pozwoływ widczytaty tuju petyciju w ciłocy.

JE. Książę Marszałek. P. ks. Siczynski wnosi odczytanie tej petycji w Wys. Izbie. Wniosek taki podług regulaminu ma być uchwalony bez rozpraw przez Izbę. Kto jest za wnioskiem p. ks. Siczynskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie tej petycji.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wysoki Sejmie!

W roku 1889 dotknęła cały kraj nasz klęska nieurodzajów tak, że włościanom musiano przyjść w pomoc zapomogami z funduszków państwowych i krajowych.

W następnym roku t. j. 1890 w całym kraju dopisały jako tako zbiory plonów polnych, tylko powiat zbaraski stanowił w tym względzie wyjątek, gdyż znowu nawiedzony został klęską nieurodzaju a mianowicie rdza i posucha zniszczyły plony polne tak dalece, że nie było prawie co zbierać. Po jednym roku nieurodzajnym trudno jak wiadomo podźwignąć się naszym włościanom. Cóż dopiero powiedzieć, jeżeli było dwa lat nieurodzajnych i to jeden po drugim i jeżeli wreszcie na dobitkę i w trzecim roku t. j. 1891 grady i zlewy znaczne porobiły spustoszenia w plonach polnych i spowodowały za ledwie mierne zbiory, które też zużyto zaraz w początkach na zaspokojenie zaległych od kilku lat podatków, względnie długów pozaciąganych w dwóch poprzednich całkiem nieurodzajnych latach. Ciężki był dla włościan zbaraskiego powiatu przednowek w r. 1890, jeszcze cięższy był on w r. 1891 a niemniej straszniej przedstawia się ten przednowek i w roku bieżącym.

W wielu gminach tutejszego powiatu nie ustają już od kilku lat słabości nagminne i dziejątkują ludność a nędza pomiędzy ludnością wiejską występuje czem raz srożej.

W r. 1890 otrzymał powiat zbaraski na zapomogi dla włościan pożyczki bezprocentowe i zasiłki niezwrótne, w ogóle otrzymał ten po-

wiat w r. 1890 oprócz datków w naturze gotówką 39.050 zł. z funduszków państwowych, krajowych i ze składek prywatnych.

Rok 1891 był o wiele gorszy dla włościan tutejszego powiatu jak rok poprzedni i dla tego podawała w tym roku Reprezentacya powiatowa zbaraska prośby o zapomogi tak do Wysokiego Rządu jakoteż do Wys. Wydziału krajowego, wreszcie także do Wys. Rady państwa.

Prośby te jednak nie odniosły żadnego skutku i to jest jednym powodem więcej obecnej nędzy pomiędzy włościanami, którym przyjsć w pomoc okazuje się gwałtowna potrzeba.

Rada powiatowa zbaraska na posiedzeniu dnia 29. lutego 1892 uchwaliła przeto, aby Wydział powiatowy, zbadawszy dokładnie stan rzeczy, podał prośbę do Wys. Sejmu o zapomogę dla powiatu zbaraskiego.

W wykonaniu tej uchwały Rady powiatowej sporządził Wydział powiatowy na podstawie szczegółowych dochodzeń, załączony wykaz, według którego brakuje włościanom w tym powiecie tylko zasiewów wiosennych więcej jak 2.500 korcy zboża w wartości przeszło 12.000 zł. oprócz chleba powszedniego, brakującego ludności pozostałej w niedostatku, a pokrycie choćby w części tego braku wymaga nierównie większej jak wyż wymienionej kwoty, gdyż jak sprawdzono, niedostatek jest ogólny.

Wydział powiatowy ośmiela się upraszać:

Wysoki Sejm raczy łaskawie udzielić dla powiatu zbaraskiego stowną zapomogę z funduszków krajowych lub wyjednać taką zapomogę z funduszków państwowych a to w części jako pożyczkę bezprocentową a w części zaś jako zasiłek niezwrrotny, ostatni na roboty publiczne dla dania ludności zarobku i uchronienia jej tym sposobem od ostatniej nędzy.

W Zbarażu 14. marca 1892.

F. Fedorowicz w. r.

JE. Książę Marszałek. Upraszam p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycyj. Sekretarz p. Wiktor czyta dalej spis petycyj.

1425. L. s. 1.650. Gmina Nisko, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zapomogę i pożyczkę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.

1426 L. s. 1.651. Iwan Borys, gospodarz w Wielinie, przez p. Zamoyskiego, o pożyczkę na budowę wału ochronnego od wylewów rzeki Sanu — do komisji gospodarstwa krajowego.

1427. L. s. 1.652. Romił Lewicki, nauczyciel w Korczyni, przez p. Hamoraka, o podwyższenie płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.

1428. L. s. 1.653. Tomasz Ozimina, emerytowany nauczyciel w Krasnosielcach, przez p. Siczynskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1429. L. s. 1.654. Paulina Pitulej, wdowa po nauczycielu w Stanisławowie, przez p. Olpińskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1430. L. s. 1.655. Władysław Kopystyński, były oficer wojsk polskich, w Winnikach, przez p. Zamoyskiego, o nadanie mu odpowiedniej posady i o zapomogę — do komisji petycyjnej.

1431. L. s. 1.656. Wydział krajowy przedkłada petycję Konrada Kuhla, nauczyciela krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.

1432. L. s. 1.657. Ten sam, z petycją Dra Adama Prażmowskiego, profesora krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, o dodatek pięcioletni — do komisji budżetowej.

1433. L. s. 1.658. Salomea Kruszelnicka we Lwowie, przez p. Sawczaka, o zapomogę na kształcenie się w spiewie i muzyce — do komisji budżetowej.

1434. L. s. 1.659. Wacława Ziemiańska w Bouszowie, przez p. Romanowicza, o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisji budżetowej.

1435. L. s. 1.660. Zofia Gergowiczówna we Lwowie, przez p. Pomanowicza, o subwencyę na kształcenie się w zawodzie literackim — do komisji budżetowej.

1436. L. s. 1.661. Jan Śmieszka, nauczyciel fachowy stolarstwa i tokarstwa przy szkole przemysłowej w Sokalu, przez p. Romanowicza, o podwyższenie płacy — do komisji przemysłowej.

1437. L. s. 1.662. Mieszkańcy gminy Rożna wielkiego, przez p. Zaleskiego, o pozwolenie na pobór surowicy ze źródeł solnych w Utopach — do komisji gospodarstwa krajowego.

1438. L. s. 1663. Właściciele wapiennika miejskiego w Podgórzu, przez p. Scipiona, o uwolnienie tego zakładu przemysłowego od dodatków do podatków krajowych — do komisji podatkowej.

1439. L. s. 1.664. Włościanie gminy Podwinia, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zapomogę na obsiewy wiosenne — do komisji budżetowej.

1440. L. s. 1665. Włościanie gminy Kutce, przez p. Mikołaja Torosiewicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1441. L. s. Jadwiga z Starorypińskich Liskowa, wdowa po śp. Ksawerym Liskem, dyrektorze i wydawcy aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, przez p. Włodzimierza Kozłowskiego, o dożywotnie zaopatrzenie — do komisji budżetowej.

1442. L. s. 1,670. Towarzystwo rolnicze w Krakowie, przez p. Struszkiewicza, o zmianę ustawy o składach publicznych — do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Księżę Marszałek. P. Exc. Jan hr. Tarnowski prosił o głos w sprawie formalnej; udzielam mu głosu.

JE. P. Jan hr. Tarnowski. Prosiłem Ks. Marszałka o głos, aby upraszać Wysoki Sejm, by raczył dwie petycje tj. nr. 1020 i 988 przekazać komisji gospodarstwa krajowego, przekazać komisji budżetowej, a to z tego powodu, że petenci żądają wprowadzenia zarządzenia robót publicznych, ale życzą sobie, aby fundusze na ten cel z funduszu zapomogowego przeznaczone być mogły.

Z tego więc powodu zdawało się komisji gospodarstwa krajowego, że raczej do zakresu komisji budżetowej te petycje się kwalifikują.

JE. Księżę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przewodniczący komisji gospodarstwa krajowego wnosi przekazanie petycji wymienionych do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Celem odpowiedzi na interpelacye ma głos p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

1. Na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 14. marca b. r. wniesioną została interpelacya do komisarza rządowego przez posłów p. Żardeckiego i tow. w sprawie zajęcia gruntów w gminie Przedmieście, należącej do powiatu łańcuckiego na ujeżdżalnię i miejsce ćwiczeń dla wojska.

Panowie interpelanci zapytują, czy znany jest Rządowi fakt, że grunta te zostały zajęte w roku 1888. a właściciele dotychczas nie otrzymali wynagrodzenia.

Mam zaszczyt odpowiedzieć na tę interpelacyę, że zajęcie gruntów, o które chodzi, rzeczywiście nastąpiło w roku 1888, przyczem właściciele nie podnieśli żadnego zarzutu przeciw potrzebie zajęcia, względnie wywłaszczenia tych gruntów, lecz żądali wynagrodzenia po 1920 zł. za jeden morg gruntu, na własność skarbu wojkowego wywłaszczyć się mającego a po 160 zł. później zaś po 65 zł. rocznego czynszu od jednego morga gruntu, który miał być wywłaszczony na czasowy użytek skarbu wojkowego.

Ponieważ te ceny wydały się właściwej władzy wojskowej zanadto wygórowanemi i dalsza pertraktacya ugodowa nie osiągnęła pozytywnego rezultatu, musiało być przeprowadzone wywłaszczenie tych gruntów.

Na podstawie dochodzenia wydało Namiestnictwo 21. kwietnia 1890 l. 25.022 orzeczenia wywłaszczające. Gdy jednak dwie strony przeciw orzeczeniom rekurs wniosły, musiały być odnośne akta przedłożone Ministerstwu, które zarządziło jeszcze uzupełnienie dochodzenia a w grudniu 1891 wydało ostateczną w tej sprawie decyzję.

Obecnie już nie zachodzi żadna przeszkoda przeciw wypłaceniu wynagrodzenia a ces. i król. komenda 10 korpusu w Przemyślu według odezw z 20. marca b. r. l. 2.069 wystosowanej do Namiestnictwa odniosła się już do ces. i król. Ministerstwa wojny o zaasygnowanie kwoty 7.560 zł. za grunta zajęte na własność i kwoty 1.219 zł. za grunta czasowo zajęte, z których to kwot przypadające wynagrodzenia niebawem wypłacone zostaną.

Nadmieniam jeszcze, że właściciele gruntów z powodu spóźnionej wypłaty wynagrodzenia żadnej nie poniosą straty, gdyż otrzymają procenta zwłoki za czas od dnia zajęcia gruntów.

2. Na interpelację wniesioną na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z 23. marca b. r. przez posłów p. Kramarczyka i towarzyszy w sprawieniżenia taryf kolejowych za przewóz zboża dla ludności dotkniętej niedostatkami mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje.

Muszę najpierw sprostować twierdzenie zawarte w interpelacji, jakoby c. k. Rząd dla obszarów dworskich przyznał niżenie taryf za przewóz produktów dla gorzelń rolniczych nie tylko na kolejach państwowych w Galicyi położonych, lecz także na kolejach węgierskich w tym kierunku, że co do kolei węgierskich c. k. Rząd nie ma nawet prawa przyznawania jakichkolwiek ulg i żadnych też nie przyznał.

Na kolejach państwowych zaś, położonych w Galicyi przyznała Dyrekcya tych kolei niżenie taryf za przewóz produktów do gorzelń rolniczych, stosownie do żądania krakowskiego towarzystwa rolniczego na cały czas kampanii gorzelnianej t. j. do końca lipca b. r.

Co do przewozu kukurudzy i ziemniaków dla ludności niedostatkami dotkniętej, niżenie taryf przyznane zostało na czas do końca maja b. r. w tem przypuszczeniu, że do tego czasu będą już sprowadzone zapasy dostateczne do wyżywienia ludności aż do nowych zbiorów.

Gdyby to przypuszczenie okazało się mylnem i zachodziła potrzeba przyznania niżonych taryf na czas dłuższy, nie ulega wątpliwości, że termin ten odpowiednio do rzeczywistej potrzeby przedłużony zostanie.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie m. Przemyśla uprawnienia do poboru opłaty gminnej od czynszów najmu. (Aleg. 162).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Pod względem formalnym wnoszę, Wysoka Izba raczy to sprawozdanie przekazać do załatwienia komisji administracyjnej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta; p. sprawozdawca wnosi odesłanie sprawozdania do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Teliszewskiego o uznanie dróg gminnych z Turki do Lutowisk i z Boryni do Tucholki za krajowe. (Aleg. 163).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma wnioskodawca p. Teliszewski

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Ja postawiy wnesok, kotryj na perszyj pohlad maje znaczenie lokalne, kotryj przedstawlaje sia jako sprawa dotykajuczna wprost i bezpose-redno odnoho tylko powitu. Odnak po mojej dumci i na mij pohlad sprawa taja siahaje hlubsze.

Ona dotykaje ne tilko seho odnoho powitu ale spoluczena jest z interesom ciłoho kraju, z rozwojom hospodarczym ciłoj naszoj witeczyny y chotiaj tu ide o poluczszenie komunikacyi, sredstw komunikacyjnych w powiti, kotryj ja maju czest tut w Wysokoj Pałati zastupaty, toż na zapereczyte, szczo polipszenie bytu y rozwoju ekonomicznoho chotby najmenszoji kra-iny naszoj witeczyny musyt wyjty w koryst ciłosty, ciłoho kraju.

Se moi Panowe bude wam zwistno, szczo powit Turczańskij należyt do najbidnijszych powitiw ciłoho naszoho kraju, a znajete zadla czoho? Oto tomu, bo sej powit należyt do tych, kotri administracjeju krajewoju, darujte za słowo, majże zowsim zabuti zistały.

Toj powit dosi tak jakby dla administracyi krajewoj sowsim ne istnuwaw. Administracya krajewa zabuła na neho.

Na dokaz toho, szczo ja tu zakynuw, a jest to zakyd tiazkyj, kotryj potrebuje opravdania, pryweđu dejaki fakta statystyczni, dejaki cyfrowi dokazy.

Powit turczańskij wid roku 1871. daw dla skarbu krajewoho tytułom dodatkiw krajewych 465.000 zł.

Tu cyfru prowiryw ja na pidstawi rachunkiw uriadu podatkowoho. Z toho samoho fondu krajewoho w tim samym czasi oderżaw toj powit dosy sumu wsioho na wsioho 2.900 zł, Krim toj neznacnoej sumy ne oderżaw win na potreby swoji ani szeluha.

Wprawdi możnaby skazaty: no tak, ale ostateczno lożeno na szkoły. Na se skażu, szczo do roku 1882 buło wseho na wsioho 6 czy tam 8 szkil. Doperwa wid roku 1882 zasnowano

do dneš 24 szkił, z tych odnakož tolko 14 jest etatowych, a reszta sut školy filialni a y zasnowanie ich widbuwało sia bez wsiakoj pidmohy zi storony fondu krajewoho. Ot i majete wže wse szczo kraj dla toho powitu zrobyw. A teper pytaju sia was, czy powit sej ne zasłuhuje na łuczszu opiku? czy win maje buty wizčno postponowanym.

Zdaje sia meni szczo ni, szczo sam žyzenyj interes kraju nakazuje powit toj, kotryj dosi tak po macoszeno buw traktowanij, traktowaty jesły ne na riwni z inszymi powitamy naszoho kraju, to prynajmij ottak, szczo aby interesa jeho ekonomiczni ne buły po prostu na zabłađu naraženi, a szczo tak jest, to riez zahalno zwistna w teperisnych czasach sered kotrych žyjemo.

Na temat sredstw komunikacyjnych napyšało sia duže bohato, howoryt sia duže mnoho i my wsi pryjšzy ostateczno do toho perešwidczenia, szczo sredstwa komunikacyjni sut takož odnym iz tych mohucznych sredstw, kotri wplywajut ne tilko na pidnesenie bytu ekonomicznoho, ałe szczo to sut takož faktory kulturnoho znaczinia; szczo kraji a wzhladno storony społuczony z šwitom cywilizowanym dobrymy dorohamy, szlakamy železnychymy, postupajut na poli kultury i cywilizaciji daľeko skoršze, jak ti kotri wid tych szlakiw widbyti, kotri z šwitom cywilizowanym ne sut zwiazani arteryamy komunikacyjnymi i bacyte szczo powit Turczańskij pid wzhladom kulturnym stoit najnyžsze z pomiž wsich powitiw naszoho kraju.

Proszu wziaty tolko daty statystyczni pošlidnoj konskrypeji z r. 1890. Buw czas, koły to powit Turczański buw druhyj z pomeży najhirszych powitiw na poli prošwitnim.

Stojaw poza powitom liskym. Teper stosunok toj zminyww sia. Powit Liskyj distaw w mežyczasi łuczszy sredstwa komunikacyjni, zistaw połuczonyj z šwitom cywilizowanym i dorohamy murowanymi i szlakom želiznychym i dneš Lisko, kotre pry pošlidnoj konskrypciji wykazało najbilsze czysło analfabetiw, teper zanymaje 3 misce, a persze zaniaw natomist powit turczańskij, bo dneš wykazuje 88 procent analfabetiw; znaczyt sia, szczo zanedbanie powitu toho czerez administracyu krajewu czerez protiah pošlidnoho desiatylitija stan jeho kulturnyj pohiršyło i szczo w tym pošlidnym desiatylitiju kon-

skrypcyjnym stan prošwitnyj i kulturnyj ostaw takij sam, jakij buw w popередnim, pizšlo odže na hirsze.

Szczo mij pohlad jest wirnyj, moi Panowe, to zdaje meni sia, poucza je Was došwid szczo-dennoho žytia. Na toj temat dalsze rozwodyty sia ne budu, no zwernu sia wprost do toho, czoho sia ja wneskom moim dla seho powitu wid administracyi krajewoj domahaju.

Žadaju uznania dwoch dorih hromadzkych za krajewi. Jest to riez dla toho powitu duže wažna.

Powit toj odyn odynokij, kotryj ležyt w samym oseredku hir karpackich, widbytyj wid šwita, wid szlakiw železnychych maje odnym — odnu tolko dorohu deržawnu, kotra wede z Dobromila na Uhry i peretyna je toj powit w piwpoperek na prostory 58 klm. i to tak nefortunno, szczo na tych 58 klm. tanguje tolko o try hromady a zresztuju ide samymi werchami, samymi horami tak jakby buła perewedena na to, aby toho, kotryj jide toju dorohoju prynewołyty aby win ohladaw wsi karpacki werchy i ich krasu i bidnotu.

Na 58 kilometrowoj dowžyni perechodyt doroha taja tolko czerez hromadu Jasenyicu i czerez hromadu Turku, a tanguje t. j. dotykaje tolko obszariv poza hromadamy, poza sełamy połozonych w Rozłuczi, w Boryny, w Jaworowi i w Siankach.

Zresztuju doroha ta werchami powedena i z fondiw deržawnych zbudowana ne spownia je funkcyi jaka jest potribna do ekonomicznoho rozwoju hromad. bo szczo aby dobyty sia do toj dorohy, potreba perejchaty 6, 7 a nawit 8 myl dorih hirszych, czasamy sowsim ne to do jizdy a do pizszo chodu ne pryhožych.

Krim sej dorohy inszoj dorohy murowanoj ne ma, sut tilko sami dorohy hromadzki. Wprawdi wykazuje sia w budžeti powitowym doroha powitowa, ałe se ironia czysta, bo taja doroha naležyt de facto do powitu liskoho, a tilko 3 klm. toji dorohy perechodiat czeres lis połozonyj w powiti turczańskym i tomu to prynewoľenyj jest turczańskij powit do rieznoj kontrybuciji na kuseń toji dorohy, z kotroi zowsim nijakoj korysty ne maje i nawit jej używaty ne može a wydatok rieznyj na uderžanie sej dorohy wynosyt 1000 do 1200 zł., dlatocho, szczo teren jest duže prykryj i wydatky na uderžanie toj 3 kilome-

troj dorohy musiat buty znaczni tak w materyali jak i w pracy.

Krim toho kušnia powitowoj dorohy nema inszych doroh, jak tilko sami dorohy hromadzki.

Pry teperisznjoj administraciji dorih hromadzkiich uderžanie tych dorih w tym stani, szczyoby ony widpowidały chot w czasty tym wymohom, jaki dneš do každoi dorohy jako do arteryi komunikacyjnoi stawyty musymo, jest može nemožlywe; tym wymoham ne sut w syli ani powit ani hromady wdowołyty, bo to perechodyt najpersze ich syły materyalni, ich syły hroszewi a potim bo prestacyi w naturi, kotori stanowlat ciłu forsu pry tych dorohach ne wystarczajut ne to na peredbudowanie dorohy ale y ne wystarczajut na uderžanie dorohy w jakim takim stani.

Dla toho ja uwažaw za mij obowiazok sprawu tuju wwesty do Sojmu w takoj formi, w jakoj ju pered soboju baczyste.

Taja sprawa ne po raz perszyj jest postawlena. Wid koły ja wstupyw do toj Wysokoj Pałaty, uwažaw ja za mij obowiazok w tim wzhladi rik riezno zabyraty hołos imenem powitu toho i beznastanno zwertaty uwahu administraciji krajewoj na sumni i szczo raz sumnijszi widnosyny seho powitu.

Wže w roci 1889 wnesszy petycyju dotycznu jeho poperaw ja jeju i zažadaw subwencyonowania.

No czy oderžaw powit bažanu subwencyu? Ni, ne oderžaw. W roci 1890 wyjšła znów petycyja wid Wydiłu powitowoho, kotryj zažadaw na nowo subwencyonowania tych najwaźnijszych doroh hromadzkiich, kotri społuczajut weš powit zo szlakamy želežnyczymy, najblyžsze toho powitu położeny.

No y na pošlidnim zasidaniu Wysokoho Sojmu zapala uchwała do toj petycyi prychna. Peredano tuju sprawu Wydiłowy krajowemu do rozsmotru a jakij rezultat ostatocznyj: ot po 3 litach sprawa znów ostala bez pozytywnoho rezultatu.

Wprawdi može meni chtoš zaprymityty ot szczo: taž w sprawozdaniu z dijalnocy Wydiłu krajewoho za rik mynuwszyj wyražno skazano, szczo Wydił krajewyj tuju sprawoju wže sia zaniaw, wysław inżyniera, kazaw jemu žladyty plany i plany ti wže hotowi.

Tak — to prawda, ale se meni za mało —

se ne wystarczaje meni. Ja možeby sia wdowoływ tym sprawozdaniem, slybym z sprawozdania toho dobaczuwaw jakiś nebud wyhlad dla tych spraw, ale pošlidnyj ustup toho sprawozdania na storoni 179 zapysanyj wkazuje wže ciłomu powitowoy tomu, szczo z toj muky chliba ne može buty i ne bude, bo Wydił krajewyj kaže, szczo postaraw sia o daty potribni, ale na pidstawi dat pryjšow do perešwidgezenia, szczo koszta rekonstrukcyi budut tak znaczni, szczo ne dadut sia pokryty dotacijamy zwyczajnymy, kotri na zapomohy dla dorih hromadzkiich i powitowych sut opredileni, to značyt, szczo Wydił krajewyj maje najłuczszu ochotu zaniaty sia toju sprawoju, ale dokazuje, szczo sama ochota ne wystarczaje, szczo na to potreba dokonczje hroszej a tych Sojm ne daw, ot y taszczyra i otwerta spowid Wydiłu krajewoho zmusyla mene stanuty na stanowyszczu, na kotrim teper stoju.

Žadaju uznania tych dorih za krajewi, bo tohdy Wydił krajewyj bude musiw pryjty pered Was ze specialnym sprawozdaniem i zažadaty kredytu na budowy tych dorih. Jak ja wže natiaknuw na pošlidnym zasidaniu pošlidnoj sesji sejmowej komisya dorohowa wystupyla z wneseniom w formi dla žadań powitu prychnoj ale po mojej dumci welmy teoretycznoj.

Ona upowažnyla Wydił krajewyj, aby z fondiw, kotri sut oprydileni na zapomohy dla dorih powitowych i hromadskiich daw zapomohu na rekonstrukciju dorih i poza normy uchwaloju z 29. dekawria 1882 ustanowleni. Sej wnesok staw sia uchwaloju.

I szczož wyjšło moji Panowe praktycznoho z toj uchwały — ot pokazalo sia, szczo w praktyci taka uchwała bez zawotowania widpowidnych fondiw jest bez wsiakoho znaczenia, bo Wydił krajewyj nemajuczyj wyskazanoj zasady, czy i oskilko maje prawo perestupyty obowiazujuczi regulatywy, ne majuczyj wskazanych i zawotowanych fondiw, ne mih wyjty z fazy zwyczajnoj kurtoazji okazania tilko swojej dobroj woły. Incza riez, jesly dorohy ti, kotri ze wzhladu na dobro powitu i interesa kraju sut duže waźni, budut krajewymy, tohdy Wydił krajewyj majuczy pered soboju uznanie tych dorih za krajewi musyt wystupyty z specialnymy planamy i ze specialnym peredloženiem, szczo do budowy tych dorih i zažadaty wid

Wysokoj Pałaty kredytu na budowu tych dorih dokonecznoho.

Tomu moi Panowe uważaw ja za widpowidne stanuty z tym peredłożeniem i na toj dorozu posunuty tuju dla moho powitu najżywotniejszu sprawu na pered.

Szczo dorohy ti sut duże waźni pid zwładom komunikacyjnym, to potreba wkazaty tilko na to, szczo w tim powiti pry tych dorohach położeni sut ekonomiczno i materjalno najsylnijski hromady toho powitu. Sut to w horskich storonach najmajitniejszy seła i duże husto rozpołożeni, tak szczo z kińcem odnoho seła rozpoczynajeś druhe seło. Słyby dorohy ti pobudowano, to społuczyłyby majže odnu tretiu czast usich hromad do powitu toho należuczych t. j. 20 hromad. Pry toj dorozu położeni sut najwaźniejszi fabryki horski a imenno tartaky a w Łimnoj fabryka celulozy, kotra dneś ne funguje, a do ne fungowania jej pryczynyw sia własne brak komunikacji.

Fabryka taja stojucza 4 myli wid szlaku zeliznyczoho, nemajuczy widpowidnoho połączenia, zadla braku widpowidnoj komunikacji musila ruch zasystowaty, a se dla powitu sprawa ne jest małoznaczna.

Ta fabryka dawała storonskym sełam, ludnosty, kotra dokoła toj fabryki peremeszkuje riczno za sam dowiz do 93.000 zł. zarobitku.

Sut tam y tartaky parowy tam położeni, kotri w znacznój miri pryczyniajut sia do pidwyższenia zarobitkiw dla selskoj ludnosty.

Howoryt sia u nas na temat rozwoju promysłu, mowyt sia, szczo doki ne dwyhнено promysłu, to ne można howoryty, szczośmy kulturno piszły na pered. Pryznaju, ale jesły mowymo o dwyhneniu promysłu, to dumajmoż i o tym, szczo dwyhnenie promysłu wymahaje rozwoju sredstw komunikacyjnych, wymahaje łączenia dorih w racyonalnu systemu komunikacyjnu a zwertaju uwahu waszu na toje, szczo horski storony należat do tych, kotri w promysli połączszenia swojej doli hladaty musiat, toż chotiaczy w horskich storonach dwyhnuty promysł, musymo sotworyty widpowidni do toj zadaczy wyminki, a to spownym doperwa tohdi, koły arterji widpływu dla produktiw promysłu budut widpowidno pobudowani.

Powit do wykonania toj zadaczy jest nesposibnyj, jest bezsylnyj, win ne jest w syli

widpowisty tym wymahaniam, jaki suproty teperisznoho położenia reczej na tim poły stawyty musym.

Mij powit najbilnijszyj, bo podatki bezposeredni wynosiat tilko 51 000 zł. Jesłyby sia nałożyło chotia 20% dodatek powitowj na dorohy, to i toj tak wysokij dodatek prynisby wsioho 10.000 zł. a sami zdorowi zrozumijete — szczo tym niczoho zrobyty na dast sia — bo szczoż może toj bidnyj powit wyłożyty z toho na budowu.

Pomynuwszy szczo po pry inszi obowiazky może daty najbilsze 50% i tak postupaje teperiszna administracja powitowa, daje z fondu powitowoho 5.000 zł. na dotacji dorih hromadskich, ale czerez 3 lita gospodarujucza pryjszła do perekonania, szczo swoimy syłamy ne jest w syli zrekonstruowaty toti dorohy ot chotby tak, szczo by były jako tako za dorohy uważani.

Dlatoho powit zwertaje sia do Wysokoho Sojmu, szczo by Sojm krajewyj pryjszow raz w pomiecz, szczo by sobi raz pryhadaw i na toj powit i szczo by zapomih jeho, szczo by i win raz połączywsia z krajom czerez widpowidnu komunikaciju.

Ja uważaw, szczo se je możływe czerez uznanie tych dorih za krajewi dlatoho szczo stan w tim powiti jest wyimkowj. Wydił krajewyj jak jest w sprawozdaniu, wysław urjadnyka, kotryj skonstatuwaw, szczo ta doroha z Turki do Lutowysk jest waźna i suczasno obczyslaje kosszta budowy dorohy toj w przybliżeniu na 116.700 zł. a perszych 3 kilm. z Turki obczyslaje specjalno na 13.000 zł.

Sut to sumy, kotri powit sam pokryty absolutno ne w syli, to jest po prostu dla neho nemożływe, win by nawit za sto lit tych dorih, kotri mu konceze sut potribni dla dalszoho istnowania, ne pobudowaw. Druha pereszkođa, kotra zachodyt i kotra wykazuje, szczo powit ne jest w syli perewesty toj budowy własnymy syłamy jest brak fachowych sył do budowania dorih, a to za dlatoho, szczo to teren horskij i tiażkij, kotryj wymahaje sył fachowych, wymahaje budowy racjonalnoj bo bez toho ulahła by ona znyszczeniu, pobudowana czerez syły powitowi neobrazowani se bułoby chyba zakopowanie tiażko rozdobutoho hrosza.

Ot z tych to przyczyn postawiyw ja teperisne moje wnesenie zhidne z pohladamy i uchwalaju Wydiu i Rady powitowej turezańskiej.

W kińcy zwertaju sia do Was wysokopoważni panowe ne z prośboju a z za zywom: uwzhladnit wże raz żadania słuszni i sprawedywi toho najbidniyszoho powitu w ciłym kraju. Sprawte wże raz tuju nesprawedywist, tuju krywdu, kotru toj powit wid administracji krajewoj dosi diznaw, pryhadajte sobi wże raz, szczo istnuje powit — kotryj dosi tylko płatyw a niczoho dosi z fondiw krajewych ne oderżaw.

Pid wzhladom formalnym proszu o widosłanie moho wnesenia do komisyi dorohowej.

JE. Książę Marszałek. Jest propozycya odesłania tego wniosku do komisji drogowej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie utrzymania w mocy obowiązującej zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i opieki nad rolnictwem w razie rokowań o traktat handlowy z Serbią. (**Aleg. 164.**)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Włodzimierz Kozłowski.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. O ile członkowie poselskiego Koła polskiego we Wiedniu byli niejednokrotnie w tem przykrem położeniu, że musieli podawać do wiadomości Sejmowi fakta dla rolnictwa niepomyślne, którym pomimo najusilniejszych starań zapobiedz nie leżało w ich mocy, o tyle teraz z wdzięcznością dla rządu i reprezentacji państwa zaznaczyć należy, że zeszłorocznym uchwałom Sejmu i handlowo politycznemu programowi Koła polskiego w pewnej mierze stało się zadość i że rolnictwo uzyskało podstawę do korzystniejszego wywozu, powiadam podstawę dlatego, że pomysłny rozwój stosunków exportowych zależy najpierw od polityki handlowej Niemiec wobec Rosyi i od wpływu Austrii na tę politykę, zależy dalej od tego, czy Austriya z polepszenia warunków będzie umiała skorzystać, czy się zdobędzie na naprawę całego aparatu exportowego, wedle przykładu tych państw,

które z nią współzawodniczą, czy podejmie odpowiednie reformy w dziedzinie polityki komunikacyjnej i taryfowej, czy raz usunie z widowni życia ekonomicznego ostatnich Mohikanów systemu kolei prywatnych t.j. kolej północną i południową? Postęp zależy także od chwili i od sposobu regulacji waluty, a w razie błędu w tejże sprawie ruch wsteczny jest możliwy wreszcie wzrost wywozu potrzebuje organizacyi stosunków handlowych z zagranicą, oraz handlu pośredniego w kraju.

Zanim pod względem tych punktów rękojmie dadzą się uzyskać, optymizm za daleko idący byłby równym błędem jak lekceważenie tego, co się zrobiło, a ceny zboża b. r. są w części jedynie wynikiem traktatów handlowych, głód w Rosyi, w pewnej mierze bowiem przyczynił się do nich a zatem okoliczność przemijająca.

W razie braku energii państwa i poszczególnych gałęzi produkcyi i handlu na polu konkurencyi zagranicznej może powstać cicha ale zacięta wojna w pokoju pomiędzy poszczególnymi kontrahentami traktatów, co gorzej, bardziej jeszcze się wzmódz ekonomiczna wojna domowa pomiędzy Austryą a Węgrami, albowiem taryfy węgierskie, refakcyje kolejowe, t. zw. „Überladungs-Gebühren“ z lat ostatnich, słowem cała polityka kolejowa węgierska są dowodem, że przymierza cłowo-handlowego z Austryą Węgry ściśle nie wykonują. Jest przeto na przyszłość na tem polu potrzebną nietylko baczną czujność ale i stanowcza represya.

Nie mogę także pominąć w rzędzie faktów ujemnie na eksport oddziaływujących okoliczności, że oprócz tego wału, którym wywóz z Galicyi otacza kolej północna, jest w chwili obecnej także inna okoliczność dla ukształtowania stosunków na polu eksportu na podstawie traktatów handlowych niepomyślna a mianowicie ta niemiła niespodzianka, że kiedy zeszłego roku myśleliśmy, iż będziemy mówić o taryfie kolei Karola Ludwika nie inaczej jak: „de mortuis nil nisi bene,“ taryfy te kolei Karola Ludwika pozostały dotychczas niezmienionemi a dopiero od 1. lipca będą zniesione, a zatem konkurencya z Węgrami odbywa się na podstawie zupełnie nierównej, na podstawie taryf niemal najwyższych na świecie a znacznie wyższych od taryf kolei węgierskiej.

O wiele większej jednakowoż wagi, jak ta przeszkoda, tylko czasowe mająca znaczenie, a w lipcu co prawda już po opanowaniu obcego targu przez Węgrów mająca ustąpić, o wiele ważniejszym jest fakt, że dopiero wykonanie połowy tego programu, który Sejm i Koło polskie Rządowi przekazało, spełniono a utrzymania drugiej połowy programu w mocy obowiązującej dotychczas niezabezpieczono.

Program ten brzmiał: Polityka ugodowa w stosunku do zachodu i eksport płodów rolniczych na zachód, — autonomia taryfowa natomiast i ochrona rolnictwa wobec konkurencyi wschodniej.

Ochronę tę pragnę właśnie naruszyć i toczy się właśnie w tym kierunku energiczna i pod pewnym względem zręczna walka przedstawicieli rzeźni wiedeńskich — pragnąca wmówić w konsumentów, że rolnicy są powodem podrożenia mięsa, nie pamiętając o tem, że główną przyczyną tego są ringi i zmowy rzeźni, że spekulacya ta korzystna prawie zawsze z fluktuacyi ceny tak in plus jak in minus dla powiększenia zysku handlu pośredniego i że ten zły przykład wkłada się także tu i owdzie do naszego kraju, o czem szef V departamentu p. Dr. Hoszard, zdając sprawę z zakupna mięsa dla szpitali mógłby niejedno powiedzieć. — (Dr. Hoszard: tak jest.)

A jeżeli dotychczas traktat rumuński nie stanął jeszcze przed nami jako niebezpieczeństwo bezpośrednio aktualne, mamy to do zawdzięczenia nie tyle oporowi decydujących sfer wiedeńskich, ile Rumunii samej, która pragnąc próbować skutków taryf autonomicznych, z innymi państwami nie chce w chwili obecnej zawierać traktatów, w której też wszelkie usiłowania w kierunku poparcia traktatu z Austryą opinia publiczna pogardliwie zbywa.

I cóż w obec tego lekceważącego postępowania robią agitatorowie rzeźni wiedeńskich?!

Czy wobec faktu, że zerwanie stosunków handlowych z Austryą powstało jedynie tylko z winy Rumunii — a że Rumunia nie chciała swoich urządzeń nikomu pokazać, podczas gdy Austrya wobec Niemiec nic nie miała do ukrycia — czy wobec faktu, że tutaj małe mocarstwo występuje przeciw wielkiemu, że pomimo uporządkowania stosunków weterynarycznych w Austryi, Rumunia zabroniła importu bydła i trzody, na szachownicy agentów rzeźni

wiedeńskich nie umieją zachować tej godności, jaka w stosunku wielkiego państwa do małego jest wskazaną.

Agitatorowie w imieniu wielkiej Austryi proszą małą Rumunię, aby raczyła zawrzeć traktat a Rumunia ich próśby dumnie zbywa.

A potem zapytam Panów, czy ze stanowiska materyalnych interesów jest zalecenia godnym wtedy, gdy jeden kontrahent się droży, mówić, że się interes zawrzeć musi, czy jest politycznym żebrać w takiej chwili i czyli właśnie takie postępowanie warunków targu zwichnąć nie zdoła?

Czyli wynikiem chęci zawarcia interesu a tout prix nie jest zazwyczaj zawarcie złego interesu? Czy we własnym interesie zwolenników traktatu i z ich własnego stanowiska nie byłoby właściwszem przeciwnikom tegoż w chwili obecnej nie utrudniać milczenia o tym traktacie?

Słabą tutaj jednak pociechą jest ten błąd taktyczny, jaki wobec Rumunii popełniają agitatorowie i który rzeźni utrudnia im osiągnięcie celu, gdyby bowiem sfery decydujące poszły za ich zdaniem, rezultat tej niezgrabnej strategii musiałby się zemścić na interesach państwa, z bardzo dotkliwym interesów rolnictwa naruszeniem.

O ile cel akcyi stanowczo zasługuje na potępienie, a wrażenie jej w Rumunii dla powagi naszej monarchii nie jest korzystnym, o tyle sposób prowadzenia akcyi w Austryi, o tyle niepospolita zdolność w omamianiu opinii publicznej, o tyle zgrabna umiejętność poruszenia wszystkich sprężyn przy nie zbyt wielkiej wybredności w wyborze środków jest zdumiewającą, a wobec niezmordowanej ruchliwości, z jaką godzą na interesa rolnictwa, powinnyby także rolnicy z większą ruchliwością i przezornością tym dążeniom się opierać.

Ze strony koalicji rzeźni wiedeńskich i przemysłu wiedeńskiego, której ostrze zwraca się przeciwko interesom rolnictwa, puszczono w obieg dwa argumenta: jeden — interes eksportu drobnego przemysłu wiedeńskiego, drugi — podrożenie cen mięsa.

Co się tyczy uzasadnienia skarg drobnego przemysłu wiedeńskiego, to muszę powiedzieć, że one na stanie faktycznym wcale nie podlegają.

Eksport austriacki bowiem w r. 1891 a poszczególnie po ustaniu wojny cłowej jest dwa razy tak wielkim, jak eksport roku poprzednie-

go, a o wiele większym, aniżeli eksport lat ostatnich.

Pomiędzy eksportem z lat rozkwitu handlu austro-rumuńskiego a eksportem z r. 1891 zachodzi jedynie tylko mała różnica, a sumy wywozu artykułów przed wojną cłową do Rumunii odchodzących z Austrii za granicę, dowodzą, że za częściową utratę zysku rumuńskiego w czasie wojny cłowej otrzymały wprawdzie nie wszystkie ale dość liczne gałęzie przemysłu sowinga, kompensatę.

Od zakończenia wojny cłowej Austrija posiada te same warunki eksportu do Rumunii, co inne państwa, a raporta konsularne, zaznaczając ciągle polepszenie położenia, podnoszą także i to, że to polepszenie byłoby o wiele większem, gdyby było więcej zapobiegliwości ze strony eksporterów, gdyby do Rumunii częściej wysyłano agentów i elewów handlowych, gdyby czyniono studia nad naturą targu i gdyby przemysłowcy do smaku odbiorców starali się zastosować.

Że tak nie zawsze się dzieje, na to przywidzę Panom dwa przykłady. Pamiętacie Panowie, jakie skargi odezwały się z Wiednia po bilu Mac-Kinleya. Bil Mac-Kinleya sumy eksportu przemysłu austriackiego nie zmniejszył, zaszkodził tylko fabrykantom robót perłowej macicy i jak się pierwotnie zdawało rękawicznikom wiedeńskim. Później pokazało się jednak, że rękawicznicy wiedeńscy chcieli amerykańskim damom narzucać mody ulubione przez panie wiedeńskie, a byli za leniwi, aby zbadać gust pań w Ameryce.

Bunt pań amerykańskich przeciwko terroryzmowi rękawiczników wiedeńskich złożono potem na Mac-Kinleya, tak jak kwestyę wywozu przemysłowego wiedeńskiego i podrożenia mięsa na barki rolników.

Przytoczę co do pierwszego punktu przykład drugi: Węgry zakładają w Rumunii bazar. Austrija, która to dawniej uczynić była powinna, bazar ten zaniedbuje a w pressyi na targ rumuński o wiele jest wolniejszą, aniżeli jej konkurenci Anglia, Niemcy i Francya.

A gdy z powodu tej opieszałości powstanie jakie lucrum cessans, nie patrzą wcale na ścisły związek przyczyn i skutków, ale mówią, że rolnicy winni rzeczywistym lub urojonym stratom przemysłu, handlu z Rumunią.

Mniej jeszcze słusznego uzasadnienia ma drugi argument, czyli rzekomy wpływ zamknięcia granicy rumuńskiej na podwyższenie cen mięsa.

Zarzuty polegają najzupełniej na złudzeniu! Już mamy doświadczenie, że wtedy, gdy zaraza zostanie zawleczoną, ceny mięsa idą w górę, albowiem targi kraju i cały ruch wewnętrzny jest zamkniętym, w skutek czego normalne zaopatrzenie wprost ustaje i w braku podaży cenę śrubują w górę.

Wszak pamiętacie Panowie, jak w czasie zamknięcia wywozu z Galicji cena wieprzowiny we Wiedniu i w Pradze poszła w górę, — a jakkolwiek walka toczyć się będzie na terenie wiedeńskim i krajowych cen mięsa w kierunku niższym nie dotknie, otwarcie granicy rumuńskiej przyczynić się musi do zawleczenia zarazy do Galicji i krajów alpejskich.

Otwarcie granicy nie leży przeto ani w interesie producentów, ani w interesie konsumentów, jedynie tylko w interesie spekulacji handlowej, cenę obniżyłoby we Wiedniu jedynie tylko chwilowo, wskutek zawleczenia zarazy i zamknięcia targu wewnętrznego poszłaby bowiem w górę.

Stosunki z Rumunią i tak Austryę bardzo drogo kosztują. Wskutek zawleczenia zarazy z Rumunii i podkopania zaufania do handlu austriackiego okazuje się z porównania dwóch lat wywozu bydła i trzody strata 50 milionów, czyli 66%, oraz uzasadnione stosunkami z Rumunią zamknięcie granicy niemieckiej i utrudnienie wywozu do Anglii.

I teraz w obec tego, że już raz lekcyę odebraliśmy i że za nią zapłaciliśmy, w obec tego, iż z najwyższym wysiłkiem przeprowadziliśmy drakońskie ustawy, w wielce uciążliwy sposób, teraz, kiedy po tylu ofiarach stan zdrowia bydła i trzody w Galicji korzystnie się przedstawia, teraz, kiedy uzyskaliśmy eksport do Niemiec, chcemy ryzykować te nabytki i narażać na niebezpieczeństwo targ krajowy.

Uzasadnienie konwencji weterynarskiej z Niemcami wyraźnie zaznaczyło, że jedynie tylko zamknięciu granicy austriackiej od Rosyi i krajów bałkańskich umożliwiło Niemcom zawarcie konwencji z Austryą. Mówiąc przeto o otwarciu granicy rumuńskiej naraża się ten nabytek.

I dlaczegoż? Czy, żeby mieć bydło z Rumunii? Wszak te raporta, które mam pod ręką — a zdaje mi się, że Wysoka Izba będzie mi wdzięczna, że nie będę ich odczytywał, ale je przekażę jako materyał komisyi — wszak raporta konsularne ogłoszone w Austrii i w Consularberichte i w Commerzielle Berichte wykazują, że wskutek zaraz i niedbalstwa chów bydła w Rumunii upadł i że Rumunia bydła na eksport nie posiada.

A zatem tylko w drodze przemytnictwa bydła z Rosyi, z Besarabii, która jest gniazdem zarazy bydłowej, mogłaby Rumunia bydło w celu eksportu do Austrii sprowadzić.

A więc bydła z Rumunii nie dostaniemy chyba przemycane do Rumunii bydło rosyjskie, ale zaraz, jak n. p. panujący w Rumunii nad Prutem kręgosusz sprowadzimy z pewnością.

Prawda, zapomniałem że jeden z raportów zaznaczających upadek chowu bydła i zły stan jego zdrowia pisze, że gdyby Austrija otworzyła granicę, możeby po pewnym czasie w Rumunii chów bydła się mógł podnieść, ale pytam się Panów, czy naszym obowiązkiem ze stanowiska interesów materyalnych Monarchii jest podnosić chów bydła rumuński, czy austriacki? (Brawo).

A nawet „posito sed non concessio“, jakoby tutaj między interesami producentów a konsumentów zachodziły jakieś ważniejsze kolizye — mnie się zdaje, że zadaniem polityki handlowej jest nie tylko myśleć o tych, którzy jedzą mięso i którzy mają za co mi so zakupić — zadaniem polityki handlowej jest myśleć także o tych, którzy mięsa w całym roku nie widzą, albo raz tylko na Wielkanoc, o tych, którzy chleba nie mają, ale żyją plackiem owsianym. Dlaczego ten góral, który żyje z chowu bydła, który potrzebuje nawozu dla sprawienia ubogiej ziemi, któremu w braku nawozu ziemia nic nie rodzi i który mimo przywiązania do tej ziemi, poniewolnie ją opuszczać musi, ten góral, który mimo że pragnie umrzeć na tej ziemi, na której się urodził, pozbywszy się własności emigruje do Ameryki, jest mniej godnym uwzględnienia, jak urzędnik magistratu wiedeńskiego? Przecież pewna równowaga i harmonia tych interesów jest potrzebną.

Prasa wiedeńska i parlament wiedeński błądzi też bardzo często tem, że ludności ubogiej szuka jedynie po stolicach i większych

miastach a zapomina, że po wsiach i to nie tylko w chatkach wiejskich, ale i w dworkach stosunki materyalne są niejednokrotnie nierównie cięższe

Zamiast przeto narzekać na rolników i proponować środki dla nich szkodliwe, lepiejby było przeciwko podrożeniu mięsa przedsięwziąć środki dodatnie przez niższenie taryf kolejowych dla bydła i mięsa, przez dobrą organizację handlu pośredniego i prawne ograniczenie spekulacyi na tem polu, a wreszcie przez reformę ustroju kasy mięsnej wiedeńskiej, oraz stosunków kontumacyjnych i targowych.

Co się tyczy traktatu handlowego z Serbią, to muszę zaznaczyć, że rokowania mogłyby się jedynie toczyć na zasadzie „status quo“, choć już ten „status quo“ jest ze strony rolnictwa ofiarą. Konwencya weterynaryjna z Serbią potrzebuje jednak koniecznie obostrzenia.

Ofiarne stanowisko rolników w sprawie traktatu z Serbią, jest odpowiedzią na zarzuty, że rolnictwo żadnych ofiar dla polityki handlowej nie czyni. Wszak dla ochronne na artykuły przemysłu, jakkolwiek Galicyą obciążają, uchwaliliśmy i płaciliśmy przez długie lata i płacimy dzisiaj, a w nowym traktacie z Szwajcaryą i w dawnym ze Serbią rolnicy także poczynili ofiary. Protestując więc przeciw temu, ażeby rolników robić uniwersalnym kozłem ofiarnym, pokutującym za podrożenie cen mięsa albo za straty przemysłu, muszę podnieść — a zdaje mi się że liczne podpisy, którymi członkowie Sejmu wniosek mój zaszczytli, są tego dowodem — że jest życzeniem kraju, ażeby rolnictwo, które państwu oddaje co jest państwa, t. j. przekraczającą siłę rolnictwa kwotę podatkową i najlepszy materyał na żołnierza, doznawało od Państwa ochrony i ażeby opieka nad rolnictwem nietylko przez utrzymanie w mocy obowiązującej zamknięcia granicy rumuńskiej, ale także na wypadek regulacyi waluty i przy reformie podatkowej należała do głównych myśli przewodnich polityki państwowej.

W przekonaniu, że rząd zobaczy, że czynne poparcie rolnictwa leży w jego własnym dobrze zrozumianym interesie, proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi administracyjnej z poleceniem załatwienia w bieżącej sesyi sejmowej. (Brawa).

JE. Książę Marszałek. Jest propozycya odesłania tego wniosku do komisyi admi-

nistracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 4. porządku dziennego t. j.:

Wybór dwóch zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego. (**Aleg. 165**).

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Propozycja Wydziału krajowego w sprawie wyboru 2 zastępców członków do Rady nadzorczej Banku krajowego.

Wysoki Sejmie!

Z końcem r. 1891 opróżniły się dwa miejsca zastępców członków Rady nadzorczej Banku krajowego, a mianowicie miejsce opróżnione przez śmierć ś. p. Józefa Pieńczykowskiego, tudzież miejsce po Rogierze hr. Łubińskim, wybranym na okres sześcioletni od r. 1885—1891.

Na podstawie §. 71. statutu Banku krajowego Wydział krajowy przedstawia Wysokiemu Sejmowi do wyboru na zastępców członków Rady nadzorczej pp:

Adolfa bar. Brunickiego i Karola Schayera.

JE. Księżę Marszałek. Przystępujemy do wyboru. Zapraszam na skrutatorów pp. Tyszkowskiego, Palcha, Huryka, Rayskiego, Torosiewicza Mikołaja i Szeliskiego.

(Po zebraniu kartek przez pp. skrutatorów)

Zawieszam posiedzenie na parę minut, dopóki pp. skrutatorowie nie dopełnią swego urzędu.

(Po przerwie 5-minutowej).

Udzielam głosu p. Szeliskiemu, celem ogłoszenia rezultatu głosowania.

P. Szeliski. Wynik głosowania: Głosujących było 80, jednogłośnie wybrani zostali pp. Adolf bar Brunicki i Karol Schayer.

JE. Księżę Marszałek. Ci panowie są zatem wybrani.

Z kolei następuje punkt 5. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji budżetowej o reorganizacji Oddziału conceptowego w Wydziale krajowym. (**Aleg. 166**).

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 166).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę o uwolnienie od czytania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Etat urzędników conceptowych Wydziału krajowego składać się będzie z posad następujących:

- a) Trzech radców z płacą roczną 2.800 zł. dodatkiem aktywalnym 480 zł.
- b) Sześciu sekretarzy z płacą roczną 2.000 „ dodatkiem aktywalnym 360 zł.
- c) Sześciu wice-sekretarzy z płacą roczną 1.300 „ dodatkiem aktywalnym 240 zł.
- d) Sześciu adjunktów z płacą roczną 1.000 „ dodatkiem aktywalnym 200 zł.
- e) Sześciu koncypistów z płacą roczną 700 „ dodatkiem aktywalnym 100 zł.

f) Trzech aplikantów z adjutem

rocznem 600 „

g) Trzech aplikantów z płacą roczną 360 „

Tu na wyraźne żądanie pp. urzędników oświadczam to, co zresztą ze sprawozdania i wniosków komisji wynika, iż nie mówiąc nic o kwinkweniach, które nie były przedmiotem badania i załatwienia przez komisją budżetową, przez to samo uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 3. stycznia 1871 r. dotyczącą kwinkweniów w niczem nie zostaje naruszoną. (Czyta):

II. Posadę radcy kodyfikatora utworzoną uchwałą sejmową z 23. stycznia 1889 r. znosi się.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Wnioski były dopiero panom odczytane. Czy żąda kto głosu co do tego I. wniosku? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, podaję ten wniosek pod głosowanie. Kto przyjmuje ten wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Podaję teraz pod głosowanie wniosek II. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 6. porządku dziennego t. j.,

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1892. (**Alegat 167.**)

W zastępstwie p. Madeyskiego sprawozdawcą będzie hr. Stanisław Badeni i udzielam mu głosu.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Przypuszczam, że Wysoka Izba zechce mnie jak wszystkich referentów uwolnić od czytania sprawozdania, dlatego proszę o otwarciu dyskusji ogólnej.

JE. Książę Marszałek. Kto jest za otwarciem dyskusji ogólnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

Otwieram ogólną dyskusję. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Kowalski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Wysokij Sojme! Hromady, obszary dwirski, okruhy, kraj ciłyj daje hroszi na publiczne wychowanie ludowe, toż spodiju sia szczo i katolyky budut maty prawo wyskazaty swoji bażania pid sim wzhladom. Znewołenyj czysłennymy zawzywamy z riżnych storon naszoho kraju do pidnesenia sprawy publiczno ludowoho szkilnytwa a tym samym i wychowania publicznoho w reprezentacji krajowej i przedstawienia jeho w relihijno-moralnym świtli chrystowoho zakona, postanowyw ja w nynisznoj promowi daty wyraz moim pohladom na sesiu sprawu a to na osnovi §. lho zakona z 14. maja 1869, kotryj dosłowno zwuczyt (czyta). „Die Volksschule hat zur Aufgabe die Kinder sittlich religiös zu erziehen“.

Pozajak wsi proczi šfy tak toho zakona jak i zakona z 25. maja 1868 stojat w pewnoj protywopolożnocy do seho 1. šfu, tak ja nespodiwano i przyznajus' otwerto, nerado znachodžu sia w riadach opozycyjnych. Położenie to niezawydne dla posła, kotryj do żadnoho klubu sojmowoho ne należyt; ono przyhaduje meni muža, kotryj (jak podanie nese) chodyw po ułyciach mista i seređ rozradowanych swojeju autonomiju żydiw (bo ony mały obszyrnu samo-

uprawu) wid času do času nakłykuwaw: „hore tobi Jerozołyme! Nasmichowały sia z neho sohorožane, sławyły jeho nawit bożewilnym, doki Wespazyanowi lehiony w ciłoj hrozi ne spownyły worozbyctwa jeho.

I jak Panowe ne ulahaju złudzeniu bud'to by moja promowa mohła jakijś chosen w teperisznych nezdecydowanych czasach osiahnuty, protywno dumaju, szczo ona nesympatyczno bude pryniata. Ale darmo! došwid każe howoryty.

Toż wypade meni pryderżuwaty sia zwistnoho reczenia: „et si fractus illabatur orbis impavidum ferient ruinae“ i wyskazaty prawdu swoju, ne nakidajuczy jej nikomu ale i ne lakajuczy sia krytyki.

Z pownoju otże šwidomostiju staju do opozycyi, ale ne do preliminaru budżetu szkilnoho, bo nakołyb to buło možlywem, tobym z radošteju zdwoiw preliminaru cyfry a osoblywo płatniu uczytelam narodnym za tiażku praciu, kotra ich ne ridko do fizycznoho chorłactwa dowodyt. Staju w opozycji ne do teperisznoho prawytelstwa, bo ociniajuczy jeho szczyri usyłowania około połahodzenia spraw narodnych, ja riwno szczyrym jak statocznym jeho prychnykom — opozycya moja zasadnyczo zwernena protiwn systemu, kotrij zawdiaki zakonam szkilnym wid 24 lit w szkilnytwi naszim wołodije. Z prykrošteju dotykaju zakoniw, bo ja zwyk zakony pozytywni jako modyfikacyi odwiecznych praw bożych, wiroju oświaszczenych, hłubokoju czestiju otoczuwaty i znaju szczo derżawa maje prawo i obowiazok stanowyty zakony, ale najže ony ne wykluczajut chrystowoho zakona, bo doperwa sowerszenna harmonia meży nymy, meży religieju a prawodawstwom może ład wwesty w rozwij spraw ludzkich. Jak trudno zakonodawstwu derżawnomu ubezpeczyty prawa poodynokich odynyé suprotyw zlıbnych posiahań druhych, šwidczat stosy foliakiw z 1000-nymy zakonamy i postanowamy, z najbilszoju strohostiju używanymy, a jak ľehko tuju cil osiahaje zakonodawstwo Boha z swoimy 10-ma koroteńkimy zapowidmy, na dwoch skryżałach to jest tablyciach spysanymy, koły ony wpojoni w mołodeczci umy i serdcia skriplat sia tam do żywoho pocutia obowiazku, toho dokazuwaty czeježe ne potrebuju.

Czym religia zwertajuczy myśl do Boha dla serdcia, tym zakon derżawnyj, normujuczyj

widnosyny żytiewy swoich horożan, dla rozumu. Ony tiso społuczeni stanowlat i utwardzujut ład suspilnyj. Ony dostrojoni do zwucznoho akordu możut buty szkołoju ludiw. Te kotrotke pojasnienie buw ja wynen samomu sobi, szczoby mene ne pidozrywano o jakis nezdorowi zabahanki tim bilsze, szczo ja ne jeśm prychylnikom starych poriadki konsystorskich w szkilynctwi, meni rozchodyt sia tilko i jedyno o sprawedywe naleźnyj wpływ chrystianizmu i jeho zakona na publiczne wychowanie ludowe kotre ni jak ne powynno pidlahaty odnostonym zakonam chotiajby i derżawnym, ale ono powynno buty widpowidne indywidualnoj widrubnosty naridnoj w naszym sluczaju katolyckoj, powynno widpowidnym buty wrodzenym czesnotam, szczoby ich na wyższij stupiu doskonalosty wznesty, to że i porokam, szczoby ich w zarodi, w szkilynctwi, znyszczyty, ono powynno wyrosty z wnutra ludu, buty objawom woli jeho, odnym słowom na wskriś autonomicznicze.

Tomuto ja podilaju pohlady Koła polskoho i tych mužiw, kotri bażajut, szczoby wsi sprawy naszoho szkilynctwa ludowoho w reprezentacyi krajewoj buwały poriszani, i otwerto zajawljaju, szczo jako Rusyn ne lakawbym sia teroryzmu bilszosty polskoj (brawo) bo, nakołyb toj teroryzm buw i oprawdanym to wsehda buwby win przyrodnijszym jak mnymaja sympatja czy lubow kołysznoho prawytelstwa i dawnijszych prawodawciw.

Prawda to pered wsimy rozkryta, szczo szczo nijakij mudreć systemom swoim, czy to zahalno filozoficznym czy specjalno wychowawczym ne nabłyźyw sia nawet do wysoty chrystjanizmu i jeho morały, prawda i se szczo wid poczatku ery chrystusowej po nynisznij czas, używano wsich sposobiw, neperebyrajuczy w sredkach, szczoby powahoju jeho zachytaty, i wpływ jeho morały na chod i rozwij spraw ludzkych znyszczyty a po krajnoj miri spynty. Ale mabut i sese bude prawdoju, szczo moi usyłowania zadumanu cil osiahnuty ne tilko zawodyły, ale pryskorjajuczy rozkład eksperymentowanych organizmiw czy to spraw prypiszuwały skorijszu hnyl moralnu kotra opisła na wynnych i bezwynnych tiazko widomstyłaś. A odnakoż ne wahały sia nasi prawodawci z 68 i 69 rokiw, tii austrijski klistenesy wzhladom Chrystyanizmu i jeho zakona, taki eksperymentalni

doświdy do szkilynctwa wprowadyty i tim wkażały dorohy poseredno weduczy do bezkriwia duchowoho, do anemii moralnoj, poczato mensze cinyty religijno-moralnyj wpływ w tot czas, koły w susidnoj Nimeczczyni rozpanoszuwałaś etyka bismarkowska projawlena z nasyluwaniem narodnych i wiroispowidnych praw katolykiw, szczo u nas nedowedeno do jakohoś roda kulturkampfu, se zasłuha teperisznoho prawytelstwa i prozornosty austrijackoho Episkopatu.

U nas howoryt i pysze sia „se duch czasu tak szkodlywo dijestwuje. Ni Panowe czas ducha ne maje Toj duch poduw szczo w poczatkach 18. stolitia, z czornoj chmary wsilakoho roda pysateliw, uczenych, rozumnych, ale bez sercia, rizko objawyw sia napiatnowaniem relyhii nazwoju fanatyzmu a wsiakoj powahy i własty prozwyszczem tyranii, pidhornyw sia mrijnymy naukamy Marksiw, Lassaliw, Büchneriw a na žal znajszow wyhidnu pidstawu i widpowidnu pożywu w zakonach derżawnych.

Toż zhadka moja pro anemju to ne frazes prohołoszenyj dla wykłykania efektu, takij frazes w ustach posła buwby pustym i lehkowaźnym. Se suszcza prawda!

Chto wik swij prożyw sered ludu, poważno ślidyw za powedeniem jeho w żytiu butiu, toj musiw sposterehty, szczo z koźdym rokom zanykajut stari czesnoty, a zariwno z ich zanykaniem wyryniajut nowi poroki, znyźaje sia suma moralnosty ludowej. Czy nowi zdobudki, bo sprawedywist każe dejaki przyznaty, zriwnoważat starych ubytkiw? se pytanie dosy jeszcze po 24 rokach neporiszene!

Ja dumaju szczo ni! wproczim „szczo holołowa to rozum“ chyba woźmemo za takij wełykańskij zdobutok znyźenie % anałfabetiw z 94 na 75%, toczno $\frac{3}{4}$ sotnoj na oden rik.

W takim sluczaju pry normalnym rozwoju nynisznoho szkilynctwa nasi prawnyky budut na tylko szczaslywi, szczo z koźdym horożany nom budut mohły perepysowaty sia, ale czy budut maty na czim, czy zemla pradidnia bude w ich posidaniu, na to pytanie laczno widpowisty.

Zważywszy zwuk 1. §. (czyta) „Die Volksschule hat zur Aufgabe die Kinder sittlich religiös zu erziehen“ to hodi prypustyty mabut by nasi prawodawci ne mały zdorowoho poniatij o wychowaniu ludowym, szczo ono ne załe-

żył na alfabeti, ani na azbuci wykluczno, abo u wytworuwaniu mas uczenych, umijetnych i wniszno polerowanych odynyc ałe na tim, szczyby narid uszlachotnyty, wrodzeni w nemu poniatja o dostojenstwi czolowika żywijsze rozbudyty, skripty do zdrowoho swidomoho sebe poczutja toho dostoinstwa a widtak pidnesty na wyżynu zakona ludowoho weś lud w wsich napriamach w wsich diłaniach jeho obowiazujoczoho.

Hodi prypustyty, szczyby prawodawci nasi ne znały szczyto prowidnioju zwizdoju takoho wychowania może tilko buty syła duchowa perewyższajuczca o mnoho syły odynyc, ich zakoniw i systemiw, syła wsemohuczca ne obmeżena liniamy demarkacyjnymy, kotraby żyła w wnutri naroda i wkruh niho i weła jeho z roda w rid wid epoki do epoki czerez weś czas istnowania jeho. Ani ślidu takoy syły w dalszych § zakona szkilnoho ne dobaczuju, bo §. 2. zakona z 25. maja 1868 wyraźno każe „Der Unterricht in den übrigen Lehrgegenständen in diesen Schulen ist unabhängig von dem Einflusse jeder Kirche oder Religionsgesellschaft ergo auch der katholischen.

A koły hodi prypustyty, szczyto budtoby ony ne mały zdrowoho poniatja o wychowaniu, to treba dohaduwatys, szczyto ony mały właśni okremi interesy, i nymy powodowani użyły jeho jak sredok do zdotutja swoich ciłej.

Znały dobre i prawodawci i dawnijsze prawytelstwo, szczyto jesły jest jakijś czynnyk mohuczcyj na zemli, szczyto sudbu ludzkosty w swoich rukach derżył, rozwij narodu pryskoryty, znyszczyty, spyntyty, abo na jenszu dorohu zwesty może, to czynnykom tym jest publiczne wychowanie ludowe, tomu to ony tak tysnułyś do neho i wkruh neho, szczyby kermoju jeho zawołodity i opiśła sese sudno sudby ludzkoy na swoi wody, w swoju przystań wprowadyty.

Ale na chwylku zdawałoś, przyzabuły, szczyto zwizdoju prowidneju takoho wychowania może buty tylko Boh, zakon nym wdochnowennyj jeho perstom (t. j. palcem) w serciach ludzkich zapysanyj nawet bez rižnyci wiry i obriadu w cerkwi katołyckoy zachowanyj i wikowiczno dla dobra wsej ludzkosty priamujuczcyj.

Dokaz toho uczytelstwa Bożoho a uczenyctwa ludiw znajdete Dostojni Panowe w wsich historjach, kosmogoniach, mitologiach i podaniach.

W buriach, kotri sehodnia w samych osnowach suspilnostej potriasajut, ne bułyby my dostojni pożałowania, nakołyby my ne uznały koniecznoy potreby do osnownoy jego poprawy, do zwrotu na wieczno zdrowi pidstawy religijno-moralni sercem pereczuwani, rozumom ponymajemi i nym wskazani. Czy my choronymo sia jakoś chorobływoy bajduźnosty, w sij pekuczoj sprawi hde rozhodyt sia o dobro witezyny naszoj zemskoj?

Nechaj nam na te wsim sowokupno widpowist sowist nasza narodna i kaźdomu z osibna sowist jeho własna.

(P. Dr. Antoniewicz. Brawo).

Praci około wychowania ludowoho nichto wideczużowaty sia ne powynen, ono dotykaje zariwno wsich werstw suspilnosty naszoj a bajduźnist suprotiw neho bułaby ne tilko czymś pohardływym, ale złoczyństwom na najtiaższu karu zasłuhujuczym. A precież my pry kaźdoy nahodi wełyczajemsia, szczyto wsia pracia nasza poświęczena narodnomu dobru, my twerdymo i so wsem sprawedływo, szczyto zdotutki ludzkoho ducha i uma moralni i materialni pryczyniajut sia do kulturnoho podwyhnenia naroda, pryskorijut rozecwyt jeho.

Sese chorośzo i sese prawda! ale ja dumaju, szczyto wsi ti trudy bez nepochytnych pidstaw religijno-moralnych bezchosenni budut, tak jak bezchosennym buwby trud ohorodnyka, kotryjby chotiw na naszoj rodymoj jablińci, hruszci abo sływci, czużyj granat, daktyl abo sływku zaszczypty.

Ne pomożut żadnomu ohorodnykowu chotby najuczeńszomu i najdoświdczeńszomu nijaki sztuczno i chorośzo założeni ohorody, oranżerji i teplarni, na kołyb ne buło sonisznoho bożoho świtła, tepla i wozducha, kotryj kormyt miriady lystkiw wyrizblenych rukoju nebeskoho rizbiara. Tak ne pomohut żadni zakłady naukowi i wychowawczy, koły ne bude wpływu religijno-moralnoho, toho bożoho wozducha, sońcia i tepla. (Brawo).

Wyskazawszy ti zahalni pohłady na publiczne wychowanie ludowe i ducha, jakij w nemu wołodity powynen, sprobuju zaznaczyty, szczyto takoho ducha włastywo w teperisznych szkołach nema a szczyto wpływ jeho żywotnoy syły wsiaku nauku ożywłajuczcyj w nemu koniecznyj.

Na kołyby promowa moja z ohladu na waźnist predmetu mała prodowżytyś, w takim słuczaju, napered poproszu paniw o wyrozumilu terpeływist.

Pozajak predmetom mojej promowy jest pedagogia narodna i metodyka a ne dydaktyka, tak ja planiw nauczania podrobno rozbyraty ne budu; pid oboma wzhladamy uczynyw se wyczerpujuczo świtłył Dr. i p. Wojtich hr. Diduszyckij w swoich listach o wychowaniu. Ani budu ponyżaty toho szczo, jest ani woschwaliuwaty toho, szczo w nemu ne ma. Ja z ciłoju hotowosteju przyznaju wsim czynnykam krajewym na sij poczwi trudywszym sia, tak autonomicznym jak prawytelstwennym i dobru wolu i dobru wiru.

Pozwolu sobi odnakże w taktyci pidriadnych orhaniw, w ichnym szkolnim szyku bojowym (perepraszaju za wyraz, kotryj nastupyt) jakis rid donkiszoteryi wzhladom cerkwy katolyckoj zaprymityty.

Szczobyšte meni panowe toho wyrazu za zle ne mały sprobuju izwynytysia: Don Kiszot buw to ludyna dobra, maw tilko tu słabistku, szczo dobaczuwaw wełykich tyraniw tam, hde ich sowsim ne buło. Tam były witraki, nariady pryimitywni ale taki po teperisznij czas pożytozni, tam były wproczim pastyri, szczo pasły swoich oweć i ich pered napadom chyszczych zwiriw sterehły.

Pomynuwszy to wsio, ja bez uperedzenia w hrancyiach czemnosty i rozwahy pidnesu sese, szczo žadnomu systemowy publicznoho wychowania ludowoho wid najhrubszoho bałwanochwalstwa do czystoho monoteizmu czużym buty, ale protywno duszeju jeho powynno buty. A toho nam brakuje, bo ne distaje nam widpovidnoho, wże ne kažu prowadnioho religijnomoralnoho wpływu cerkwej katolyckich w szkilnyctwi narodnim.

A czeźje panowe toj wpływ w derżawi wid wikiw na skriś katolyckoj powyuen buty bodaj widpovidnym nespostyżymoj wartosty toj moralaj, kotra stwierdzona doświdamy 19 sotok lit po wsi czasy, toż i w teperisznich czasach jawnoj i wstydyłwoj bezboźnosty, szczo to sia płaszczykom cnit horożańskich i narodnych wkrywaty lubyt, cześć i uszanowanie wzbudyty musyt.

Zamityt dechto? „Otcze wy bawyteś w Tertuliana“. Ni, tylko w posła i to ne bawlu sia, tilko poważno wse rozдумuju.

Otże zaprymityt dechto: Ale tak zle ne je! w naszym kraju, cerkwa maje widpovidnyj wpływ na publiczne wychowanie! Tak! ale pid usłowiem: poky teperiszne prawytelstwo sprawamy derżawy kermuje, to ja skažu tak! opasnosty dla katolykiw ne ma. Ale szczo by buło, na koły by toje prawytelstwo ustupyty musilo? a to sia traflaje duże czasto.

Ustupajuczy z soboju zakoniw ne zabere, ani ne znyszczyt, ani ne spałyt. Ony pozistanut zakonamy, ani kryha ne stratiat na obowiazujuczoj syli.

Proszu nad toju ewentualnostiju zastanowyty sia a jakby do kermy derżawnoj przyšły muži z pewnoj mohuczoj a teper pryczajenoj partii w naszij radi derżawnoj? szczo by sia stało z katolykami i ze szkołamy naszymy?

Zamityt meni dechto: toż pered duchowienstwom ne zaperti worota szkilni, nakazuje sia nawet jemu katechizmu uczyty! budtoby czerez odno abo dwu hodynne udilowanie nauki religii w szkołach ludowych tyźdnewo, wże wsio w koryst toho wpływu buło poriszene?

Pedagogia ludiw sowsim inaksze obsiah i doneslist toho wpływu ponymaje. Tut ne mohu mowczkom pomynuty inauguracyjnoj besidy Jeho Magnificencyi rektora Dr. Balasitsa, kotryj neobchodymu koniecznist toho wpływu na ciłe publiczne wychowanie wid azbuki aż do wykładiw uniwersyteckich wełykimy czertamy predstavyw, koły zwernuwszyś do prysutnych pry besidi kniaziew cerkwy tak pryhoworiuje (czyta):

„Niech wasza tu obecność zaświadczy, jawnie, silnie i dobitnie, jak pojmuujemy stosunek nauki do wiary i etyki, że ich dziedzina dla nas święta i nietykalna, że nasz pierwszy wydział nauce religii katolickiej poświęcony, pozostaje w zgodzie i harmonii z wydziałami świeckimi“.

Czest jemu za taku wspomynku, za to dosadne przedstawjenje toj koniecznoej harmonii i toho riwno koniecznoho wpływu.

Nakonec nawodyt rektor słowa naszoho wełykodusznoho monarcha, a ja dodam horaczo wsimy wozlublenoho i tak każe:

„Wielką to cnotą poważne tradycje przeszłości w wysokiej czci przechowywać i godzić je z obowiązkami terażniejszości“.

Zaprymityt meni hde kto a w proczim widpovidnyj wpływ religii i moralnocy ne zakluczaje jeszcze w sobi poniatia o wmsizuwaniu sia duchowienstwa w wnutrenne diłowodztwo szkilnycytw, „wewnętrzne sprawy szkolnictwa“. Tu muszu skazaty: tak! Ale Panowe, czyby ne było dobre, nakołyby jakiś czeń wyższoj hierarchii katolickoj, wsio odno czy łatyńskoj czy ruskoj, maw sposibništ perehlanuty rukopysy zakim ony do druku peredadut sia. W elementari na storoni 80, tak jest napysano: „Na wiosnę przypadają święta wielkanocne, a w 40 dni po wielkiej nocy przypadają święta zielone“.

To jest dribnyca, ale czy to ne sotworyt w dityni zamiszania poniatij, jesły ona perezycytaje toj ustup z elementaria może szcze tołkowanyj czerez uczytela, szczo w 40 dniw po Welykodny prypadajut świata Soszestwija św. Duchy a w cerkwi i kosteli poczuje, szczo w 50 dniach. Szcze raz kažu to sut dribnyci, ale ja taki na nych zwertaju uwahu dostojnych Paniw.

JE. Książ Marszałok pozwołył meni perezycytaty jeszcze tilko rozporządzenie ministeryalne z 8. czerwca 1872 (czyta): Mitglieder der Bezirksconferenz sind sämtliche Direktoren, Oberlehrer, weltliche Lehrer, Unterlehrer der öffentlichen Volks und Bürgerschulen, die definitiv angestellten Religionslehrern; (tiji na samym kinci) Allen diesen Mitgliedern steht beschliessende Stimme so wie actives und passives Wahlrecht zu. Den nicht definitiv angestellten Religionslehrern steht es frei sich an der Conferenz mit berathender Stimme zu betheiligen“. Ja protiwo toho rozporządzenia lyczno ne maju nyczozakinuty, ale to zauważyty muszu, szczo koždyj z nas, najmłodszyj wikary pokincezyw studia uniwesytecki. Jesły wże niczo insze, to bodaj siu obstawynu powynen buw JE. p. Minister uwzhlanuty.

Po tych sumnych uwahach pozwalaju sobi szcze odnu ilustraciju nawesty, jak toj religijno-moralnyj wpływ katolycyzmu wyhladaje.

Pered rokamy postanowyw oden z episkopiw naszych, szcze żyjuczych, predpryniaty wizytu kanonicznu w swojij dyccezyi. Koły wże wse było połahodżene dla perewedenia toj czynnocy, oderżuje nespodiwanno z mynisterstwa

prcszwity pyśmo, w kotrym opowiszczaje sia władcyi szczo by zwolyw (grzeczna forma „wolno ci“) i szkoły posiszczaty a zarazom powidomla je sia jeha, szczo prykazano zarjadom szkil, władcyku z czestiju jeha dostojenstwu należnoju prynymaty. Bud' toby pry sprawdeszno istnuczczym wpływi potrzebne było takoho pozwolenia i takoho powidomlenia?

Ja swoim rozumom nijak ne mohu toho aktu inaksze rozibraty, jak tilko, szczo Ekscelecencya mynister uznawszy krajnu szirstkiśc zakoniw szkilnych suprotiw episkopatu katolickoho, chotiw jeju takim krasnym pyśmom zlahodyty.

Tak to Panowe po pry czemnoj formi dopysy mynistersterskoj i suchom zwuci zakoniw peredstawiaje sia duch toho welytneho religijno-moralnoho wpływu na publiczne wychowanie ludowe w katolickoj Austrii! Pomymo najluczszozj woli ja ne mohu sobi jeha inaksze peredstawyty, jak tilko szczoś zadla poszanowania tradycji prawowirnych narodiw austriackich, z nuždy, z koniecznocy terpymoho a w proczim tilko intenciam kołysznych prawodawciw i kołysznoho prawytelstwa taj i ich zakonowoj emanacji widpowidnoho. Zważywszy jednakże, jaki prawytelstwo projekty do tych zakoniw wnosyło, jaki prawodawci hołosamy swoimy tyi projekty uzakonyły, staje meni jasno, szczo se stało sia, szczo by, sochranu Boże, ne podraznyty w deczim czutelnoj konstytucijnoj sowisty inowirciw i bezwirciw.

Po tim sumnim ale faktycznim predstavleniu, wypadaje meni chyba zakluczuty: Szczo zdorowyj, materialnyj i moralnyj dobrobut ludu wid zdorowoho wychowania zależyty; szczo wychowanie, aby zdorowym było, rełygijno-moralnym buty powynno; szczo by rełygijno-moralnym było wpływ zakona chrystyjańsko katolickoho w nemu prowidnyj buty powynen.

Taki premisy jak i na nych operte same zakluczenie, ne nowi ale jak świt stari, tilko usowerszeni chrystjanizmom, i tak dawno nadnymy diskutuje sia, a sesia dyskusia czerez samu suspilnist' wże 1000 krot' raziw w koryst' cerkwy była poriszena. Nad prawamy cerkwy katolickoj należnymy ona nikoly do poriadku dnewnoho neperechodyła, bo i perejty ne mohła, bo tak weliw Jesus Chrystos, a bud' szczo bud' dla prawowirnoho katolicka po pry uszanowaniu należnym derżawi, jej zakonam i prawytelstwu musyt buty riszajuczczym hołos Spasytela, zapy-

sanyj w poslidnoj 117 hlawi ewanhelija św. Matweja a obowiazujuczuj „ad consumationem saeculorum“.

Ja pereświdenyj, szczo w naszym kraju toho wpływu religijno-moralnoho nykto rozumnyj i czestnyj zasadnyczo ne osporiuje, bo ktoż zapereczyt, szczo zdrowie naroda wid zdrowoho wychowania zależy? jak i każdyj znaje, jaku strawu kto sobi prydbaje, taku bude jisty i odpowidne do toj pożywy bude zdrowle jeho, jak także każdyj znaje, szczo znaczna sumiszka durijki w tisti abo sporyszu w chlibi buwaje wsiakoj ludyni duże szkodływa. Tak ono dijesia i w publicznym wychowaniu. Systemom i postanowamy na odnostonnych zakonach opertymy choczemo one na tuju stepen doskonałoty wznesty, zwidki rozchodyłyšby dorohy, weducz do zdrowoho materjalnoho i moralnoho dobrobutu naroda. A własne sesia chybna odnostonnist' spyniaje wsiaku proświtnu praci i ulekszaje lžeporokom zadaczu, w rozpowsiudnowaniu ichnych nauk posered mas naroda žadnoho proświty. I dywujem tia potim, szczo tii nepokłykani profesory, wzhladno tak lehkij posłuch znachodiat.

Meni se ne dywno, koły rozważu, szczo ony usyljnišze praciujut nad zniszczeniem starych etecznych poriadkiw, anyż my pid legalnoju osołonoju zakoniw nad zachowaniem ich powahy. My toczno postupajem tak, jok toj hospodar, kotryj dwery szpichlira napownenoho zbižem połyszaje na nicz, nezaczyneni, wirujuczy i dumajučy szczo sam kodeks karnyj bude storozem jeho majna, a paragraf toj abo toj toho kodeksu ochoronyt jeho wid straty i szkody.

Tim ośmiłeni a nawit zaochoczeni wynachodci nowych poriadkiw, a lučsze neporadkiw, żywym słomom i posredstwom prasy na žoldi bezwiriw stojaczuj, pryludno uczat i pyšzut bud'toby religia skowuwała umysły, szyryła zabobony i peresudy, bud'toby chrystianizm opizniuwał postup rozumu, a honyt'ba za jakimś wiecznym fanatycznym dobrom spyniuwała nawit rozwij świta zmysłowoho. A osobływo lubo posłuhujut sia frazesamy o moralnosty! o o proświti! i o toleracji! bud'toby tii presylni dwyhaczi cywilizacyjni były isklucznyim ich prywilejom! Ale moralnist ich a pišla wnisznoj, powerchownoj formy prykrojena ne promowyt do prostoho rozumu, ne proszybne czerez odežynu do sercia, ne zahrije do czynu, ne połyszaje sia

na jazyci. Ichna proświta sprowadžena do wspilnoho znamennyka, dla wsich riwnomirno požadana, wid kniažoho dwora do poslidnoj strichy selanyna, do komornoj chaty zarobnyka, szczoś pišla utopij prawoho Saint Simona; szczo by było duże sprawedływe nakoły bułoby możyłwe, ale możyłwist' sesia tohda sia spownyt, koły spowniat sia słowa Spasytela: „i budet odno stado i oden pastyr,“ a może leżyto to w ich intencyach szczo by naszi selski diwczata i parobki misto preczudnych swoich dum i piseń spiwały nowotni melodii operetkowi?! A tolerancja ichna? Harne, wełyke sese słowo! czerez nych i u nych projawlene chyba cynicznymi napadamy na wse, szczo chrystianizmochne, wid jasełok betlejemskich, wid Golgoty, aż po teperisznij czas.

A zabuły bidołachy, szczo chrystianizm buw jedyno tolerantnym, on poriwnaw czołowika w oblyczu Boha, a szczo ne sudyłoš Jemu seho zdiłaty w oblyczu prawa i blyžnich, to ne jeho wyna. Zabuły ony, szczo na etecznoj wazi chrystianizmu ne perewažuwaw nikoły ani rid wysokij, ani miszok zołotom napownenyj, ale zasłuha, operta na praci i na takim požertwowaniu, o jakim wynachodciam nowych systemiw i fałszywym prorokam ani ne prosnyłoš. Takimy to sposobamy zblyžajut sia ony do ludu, starajučy sia pidkopaty jeho wiru, kotra istnuje szcze in succo et sanguine jeho, ale ne wilno naśmičhowatys z neji, ale storožyty jeju, pękaty, utwardžuwaty, rozpowsiudnuwaty z prawdywoju chrystianskoju solidarnostju i świdomostju, do czoho nakłykuje prorok Bożyj tysiaczy lit tomu nazad: „filii tibi sunt, erudi illos et curra illos a pueritia illorum.“

A i pohanski myślyteli i mudrci majucz Boha w serciu, tymy samymy, szczo chrystiane, maksymamy oduszewłeni, nakłykujut: „Maxima debetur puero reverentia.“ Choroszaja to czest' jakuju my naszoju mołodež w teperiszných szkołach otaczajemo.

Herkuliczni sesi podwyhy, rozłuczły moralnist' wid religijnosty, religijnist' wid Boha, stanowyty sposoby postupowania newiažuczuj ich z pereśwideniem religijnym, w ichnu koryst' plodnosnymy buty ne mohut, bo chrystianizm znaw lučsze pryrodu czołowika z jeho wsimy ułomnostiamy i cnotamy, jak zariwno ne tykaw prawd i praw božych, operajučy swij zakon na pre-

mudroscy Jeho, premudroscy projawlenoj w ci-
 loj wseswitowej gospodarci. A w gospodarstwi
 tim, w budżeti toho gospodarstwa ne perekro-
 czeno niokoły ani połowynu centa ponad preli-
 minar.

Suchoju analizoju rozuma wynajdena moral-
 nist' ludzka, može buty dorohoskazom w wan-
 driwci žytia, ale mužeskoj syły do perebiženja
 jeji stežok i doroh ne daje — tak czudowo mi-
 sterski statui buły kuti dołotom Canova i Thor-
 waldseniw ale mabut' žytia i ducha w nych ne
 buło, ne promowyły ludzkoju mowuju, marmor
 połyzywś marmorom!

Syły toj dodast' tilko Boh a toje stwerdžu-
 jut muży kotri — po katolycku kažu — Pro-
 widinje pokłykało buty kiermanyczamy sud'by
 suczastnoj im ludzkosty.

Tam hde oko najlipszoho uczytela i mistra
 zemskoho ne dosiahne, tam peczałyt sia religia,
 to wicznyj newyhasajuczyj ohoń. Ona rozjasniaje
 najtemniejszy zakutki sercia ludzkoho suszczestwa,
 to jest istoty, sylna w zarodi, w szkolnyctwi
 znyszczity nadużytia, błudy i złočyństwa, taj
 wkazaty dorohu do cnoty. Stwerdžaje to Russeau
 koły napysaw w jednym z piznijszych swo-
 ich dił: „Ja dumaw szczo možna bez Boha
 buty czestnym, teper piznaju, szczom tiažko
 błudyw.“ Naj tilko wpływ religii bude trocha
 bilsze spynenyj w szkolnyctwi ludowim to ne
 bude poserednoj toczki meży najwyžszym stepe-
 nem swawoli, a najnyžszym nedoli, zwirstwa i
 tohdy toj Hospodar, tam w hori, perejde nad
 namy i nad narodamy naszymy do porjadku
 dnewnoho.

Wnesenja ani rezolucji w teperiszných kło-
 potływych i chwijných czasach stawyty ne
 budu, a to z powodu ohromno czutylnoho wa-
 hała politycznoho w Radi deržawnoj w Widni.
 Ja tilko bažaju, szczo by słowa moi buły ho-
 som perestorohy poki czas, poki dwery naszoho
 kraju szcze bodaj trocha zaperti pered zmaha-
 niamy pereworotu, poki nauki tych nowych po-
 rjadkiw, abo radsze neporjadkiw ne wsiakły
 w masy naszoho ludu.

A jesły ne wsiakły, to ne dumajte Panowe
 szczo to zasłuha nasza, to zasłuhu samoho na-
 roda, kotoryj, parafrazujuczy słowa Zygmunta
 Krasinśkoho w „Przedświcie“ szcze dosy wirnyj
 wirnomu Bohu“ ne poterjaw swojej żywoj wiry.
 Po tim wyskazaniu pozwolu sobi zwernutyś do

Tebe Ekscellencjo cisarskij Namistnyku. Bud'
 perekonanyj, Najdostojnijszyj mužu i krajane,
 szczo duchowenstwo katolycke ne abdykujuczy
 s spraw cerkwi katolyckoj prynaležnych, zumije
 poszanowaty deržawu, deržawnych mužiw, za-
 kony i teperiszne prawytelstwo i wsehda powo-
 dowatyś bude duchom zakluczenym w tych cze-
 tyrech łatyńskich wyrazach: „Dura lex—sed lex“
 Sława Bohu! (Brawa).

JĚ. książę Marszałek. Zapisany do
 głosu p. Herasymowicz ma głos.

P. Herasymowicz. Jak w popередnych
 litach tak i w tim roci zaberaju hołos nad spra-
 wozdaniem komisiji budżetowej o preliminary
 krajewoho fondu szkolnoho na rik 1892. Odnako-
 że ne dla toho, szczo by krytykowaty chod roz-
 wytija wospytanija publicznoho, chocz u łysz sta-
 nuty w oboroni stanu uczytelskoho, kotoryj
 w tiažkom trudi z pozertwowaniem tratyt swoje
 zdorowje na ispołnieniu błažnorodnoj no i stolko
 trudnoj zadaczy, jakoju jest wospytanije ditej
 selskich, a ne udostoilsia dosy przyznatelnosty,
 chotiaby czerez zabezpečenije otwitnoho byta.
 Dumaju szczo tim sposobom przysłužu sia ne
 łysz soczuwstwija dostojnomu uczytełewy, no
 takže interesowy samoho szkolnyctwa i proświ-
 szczenia narodnoho. Wsim jest dostatoczno zwi-
 stne neotradnoje połoženje naszoho uczytelstwa.
 Ono jest nezawydne tak pod wshladom służbo-
 wym, jak takže pod wshladom materyalnym.
 W perszom naprawleniju skazawbym, szczo toj
 bidnyj uczytel maje za mnoho nastojateliw, iż
 kotorych každomu jest otwiczatelnym, a wsich
 w tim samym stepeny zadowołyty nijak ne mo-
 žet. A tak maje nad soboju w perszim riadi
 kierujuczoho uczytela starszoho jako bezposere-
 dnoho naczalnyka, maje predsdatela Rady mi-
 scewej szkolnoj, potomu inspektora okružnoho,
 dalsze inspektora krajewoho, a nadto Radu
 szkolnu okružnu i Radu szkolnu krajewu, chotia
 tii obi poślidni dadutsia identyfikowaty z sa-
 mymy inspektoramy — tak jak tiji, osoblywo
 inspektor okružnyj jest alfa i omega okružnoj
 Rady szkolnoj, a poślidna łysz dekoracijeju jeha
 absolutnoj woli.

Toti obstojatelstwa može ne małyby tak
 prykroho w poslidstwijach znaczenia dla uczy-
 tela, jesłyby wsi poimenowani funkcionary wer-
 chownych włastej rukowodyły sia tym samym
 perekonaniem i tymy samym pohladamy na
 dijatelnost uczytelskuju.

Odnakże w diistnosti tak sia ne dije. To szczo chwałyt inspektor okružnyj, toje nepodobaje sia inspektorowy krajewomu i vice versa, a pryrodnoju konsekwencjeju toho postupowania jest szczo u uczyteliw ne może wyrobity sia potribna do samouwirennoho ispońnenija obowiazkiw zawodowych, riwnowaha rozpołożenia i zamyłowanie do swoho zawodu. W tym wzhladi należałoby szczo ne bud zdiłaty, szczo aby usunuty toho roda moralnyji udary, a zdajet sia mni, szczo stane sia tohdy, jesły wyzszyi magistratury szkolni ne budut stawyty za wełyki trebowania do uczytela pid wzhladom obuczania selskoj mołodeży. Szczo kasjetsia materjalnoho położenia stanu uczytelskoho, to z radostiju pryniaw ja sprawozdanie Wydiłu krajewoho, stremlacze do połutszenia bytu stanu uczytelskoho. Robyt meni udowolstwije, szczo sprawozdanie komisiji budżetowej riwno jak i wysokaja Rada szkolna krajewa sprawdzujut toj sumnyj objaw, na kotoryj ja w moich proszłoricznych besidach uže ukazał, szczo praktykowana ot dawnych lit do najnowszych czasiw energicznaja akcja w zakładaniu nowych szkół narodnych, wże teper staje sia ne wozmožnoju po powodu nedostatka kandydatiw stanu uczytelskoho i szczo przyzadumały sia nad usunieniem toho zła. Otże nedostatok kandydatiw uczytelskich jest tak wełykij szczo daże suszczestwujuczi wże nyni i zorganizowani szkoły po powodu nedostatku uczyteliw dijestwowaty ne mohut.

Wże w roci 1889 maw ja czest zwernuty uwahu Wysokoj Pałaty na toje sumne obstojatelstwo i pokorno zamityty, szczo należałoby powsterżaty horjaczku pry dalszoj organizaciji szkół narodnych, poki nedostatok uczytelskich sył ne bude ustoronenyj. Teper z udowłtwareniem dowiduju sia z sprawozdania komisiji budżetowej, szczo toje szczo ja dawnijske w sposib skromnoj uwahy pozwoływ sobi podnesty, Rada szkolna krajewa dneś sama wykazuje jako swoje perekonanie, chotia zmuszena do toho syłuju obstojatelstw.

Proponuje Rada szkolna krajewa try sredstwa w ciły zapobiżenia suszczestwujuczomu nedostatkowy uczytelskich sył, a tiji sut: osnowanie nowych seminarjy uczytelskich, zabezpeczenie bytu elewiw stanu uczytelskoho czerez osnowanie stipendji dla nych i w kińcy czerez

polipszenie płatni uczytelskoj. Chotiaj ne dašt sia zapereczyty, szczo wsi ti miry mohut dowesty do požadanoho rezultatu, jakij jest w zahali dla proświszczenia narodnoho potribnyj, to piśla moho perekonania najbilszyj natysk powynno sia kłasty na tretuju miru to jest na połutszenie płatni i bytu materjalnoho uczyteliw. Bo samo osnowanie uczytelskich seminarjy daże w najbolszom czysli i udiłenie stypendyj elewam stanu uczytelskoho jeszcze ne zabezpeczat nam toho czysła uczyteliw, jakij jest neobchodimyj do zamiszczenia oporożnenych mist pry szkołach narodnych wże nyni zorganizowanych. Proszu łysz zwernuty uwahu na toje, szczo, jesłyby daże wsi seminarji ne wykluczajuczy nowo krowanych buły zapowneni, a daj Boże i perepołczeni uczenykamy stanu uczytelskoho, chotiaby dla toho, szczo my dajem im stypendya, kotryji zabezpeczajut uderzanie swobidne od szczodennych kłopotiw żytia, to jeszcze tiji usłowija ne wykluczajut wozmožnosty, kotora jak meni sia każe, staneś sumnoju prawdoju, szczo stan szkolnyctwa bude tak łychyj, jak teper, jesły ne połutszym byt materjalnyj uczytelstwa otwitno ekonomicznym usłowiam kraju. Boż ony jak do teper tak budut także w buducznosty utikaty i stornyty wid swoho zawoda i budut starały sia o uzyskanie dla sebe wyhodnijszoj posady, jak to sia teper dije, a seminaria uczytelskiji i stypendya budyt łysz sredstwamy do kaźdoj druhoj ciły — a ne do podnesenia szkolnyctwa. Dlatoho tak hromadne czysło uczyteliw dobrych i zname nytych perechodyt do służby pry zeliznych dorohach, do służby skarbowoj i do inszych branż bo byt materjalnyj jest po prostu tak nuźden nyj, szczo ne mynaju sia z prawdoju — jesły skažu, szczo w mnohych słuczajach neszczastnyji uczyteli i uczytelki z hołodu umyrajut.

Ne tajju przed soboju, szczo połutszenie płatni dla stanu uczytelskoho musyt strityty sia z trudnostiamy finansowymy kraju. Z poślidnymy musym sia czysłyty i dlatoho połutszenie bytu uczytela ne może nastupyty pry dobroj woli daże w toj sposib, jakby ono buło požadane w interesi szkolnyctwa. Odnakże ja nachodžu w zakoni krajewom o prawnych witnoszeniach uczyteliw szkół narodnych z perszoho sicznia 1890 do czysła 16. art. 19. a w nym postanowienie, kotre może posłużyty za sredstwo do toho, szczo aby dajuczy sposobnost połuszczenia bytu materialnoho uczytelowy, stan uczytelskij przywiazaty do swoho

zwanija. Imenno każe sia tam, szczo Rada szkolna krajewa może pozwołyty uczytełewy zamiaty sia takōż pobocznymy zatrudnenamy w ciły połuczszienia swoho bytu.

Jest to atrybucja krajewoj Rady szkolnoj, kotraja na peredstawienie Rady szkolnoj okružnoj może i powynna krajewa Rada szkolna w najszyrszych ramach, rozumijet sia, a skoliko służba szkolna to pozwalajet, z istynym dobrodijstwom dla uczyteliw społniaty. O skoliko odnakże meni z praktyki mojej widome, toj art. 19 ne nachodyt zastosowania w toj miri, jakby należało i daje duże czasto powod do sekatur dla stanu uczytelskoho. Zo storony okružnych inspektoriw — kotri suprotyw jasnomu zwukowy toho artykułu, z pomynenijem kompetencji Wys. krajewoj Rady szkolnoj — w swoim kruzi dijstwija, ostateczno sami riszajut sprawy toho roda w nekoryst prosiaczych uczyteliw.

Maju pered soboj uchwau okružnoj Rady szkolnoj lwiwskoj z 2. marta 1892 do czysła 1.264, kotra widkazuje uczytetewy zanymaty sia uriadom kasyera kasy zaliczkowej, chotaj toj uczytel sej uriad połnyt wże od dołnych lit i w przyznaniu swoich zasłuh niskoliko misiaciw pered połuczeniem uchwały distaw druhe quinquenium. I dywno, w toj uchwali własne skazano, szczo zhadane zaniatie uczytela jest pereszko doju dla neho w tocznom ispowneniu jeho obowiazkiw uczytelskich, jest to kontradykcya; a szczo szcze dywnijske jest to, szczo tuju uchwału wydała Rada szkolna okružna ne majuczy nijakoj kompetencji, bo piśła artykuła 19. pokłykanoho zakona jest kompetentna łysz krajewa Rada szkolna. Otże okružna Rada szkolna w najłutszym słuczaju mohła buła tolko prośbu uczytela wraz zo swoim dobromnieniem predložyty Radi szkolnoj krajewoj do definitywnoho zadecedowania.

Kinczu moju korotku ricz zwertajucyż z prośboju do Wysokoj Rady szkolnoj krajewoj, szczo by na buduszcze izwołyła w uwzhladnieniu peczalnoho położenia materialnoho stanu uczytelskoho i należytom zrozuminiju interesu krajewoho szkolnyctwa jak najobszernijske na skoliko to dast sia pohodyty z obowiazkami służby szkolnoj bez robłenia trudnostej zastosowaty artykuł 19. zakona 1. sicznia 1889 cz. 16. do oprawdanych prośb uczyteliw.

JE. Książę Marszałek. Do głosu zapisany p. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Ekonomia ludowoho naszoho szkolnyctwa spoczywaje na toj zasadi: hromada uderżuje szkołu, obszar dwirskij obowiazanyj usłowno do pomoczy, a kraj do dopownienia toho, czoho ne staje. Hromada obowiazana do wysokosty 9% swoich podatkiw, obszar dwirskij do usłowlenoj wysokosty 3% na uderżanie uczyteliw a takōż na wydatki artykułu 24. Ne dostaje bohato i seho roku rozjidemo sia z tim, szczo fond krajewyj bude musiw dopłatyty na uderżanie szkół ludowych 1½ miliona, a zwertaju uwahu na toje, szczo kto doczekaje za 2, 3 roki, to toj bude odjiżdżaw z bilszym deficytom.

Czym bilsze szkół założeno, czym dalsze pidemo, a piśła moho pohladu pijty budemo musiły — w naprjami podwyższienia dotacyj uczytelskich, tym toj nedobir bude zbilszaty sia. Ja Panowe, kydaju hadku, szczo może wże teper czas krajnyj zastanowyty sia nad tim, szczo nedobir dlatoho tak wzris i wzrastaty bude, szczo perwistne źereło na uderżanie szkół ne zistało ciłkowyto widkryte.

Hadaju, szczo to najprostszij buwby sposib rozwiazania toho kłopotu finansowoho, potiahnim tych, kotri dosy korystały sia priwilejom i płatyły usłowno i tilko miroju odnoi treti czasty w poriwnanju z hromadamy na uderżanie szkół, potiahnim ich do riwnomirnoho dwyhanja toho tiaharu a deficyt zmenszyt sia prynajmij do połowyny. Zmina otże ustawy w tym naprjami, szczo by bromada i obszar dwirskij wnosiły stało po 9% dodatkiw do fondu miscewoho, zmina tota wydaje meni sia nyny koniecznoju. Widpała by po takoj zmini hdeś nehdyś nadwyżka tota, kotra operaje sia na dobrowilnych dawnych deklaracjach czyto hromad czy dwiruw, ale toj ubyток wyriwnanyj zistawby i to znakomyto, bo toju zminoju ustawy zarazom usunena zistałaby druha anomalia, a maju tut na dumci toje, szczo piśła istnujuczoho stanu riczy w miscewosty takoj, hde prestacja hromady operta na dawnych deklaracjach pokrywaje ciłyj wydatok na uderżanie uczytela, tam obszar dwirskij z tytułu dotacyi uczytela ne płatyt niczoho. Ditknuwjem sia toj sprawy mnoho ważnoj tilko pobižno, bo ja maju nadiju, szczo Wydił krajewyj wstarczyt sia wże w słowi raz i w nedałekoj buducznosty predložyt toj zapowidanyj i obiciuwanyj widdawna projekt zminy ustawy. Dla ważnosty sprawy odnakōż ne zawadyt pryhadaty, szczo kromi obitnyci wy-

skazanoj tutka w swoim czasi czerez szefa departamentu Wydiłu krajewoho, kromi toj obitnyci Wydił krajewyj zwiazanyj i to zwiazanyj formalnoju uchwałoju sojmowoju. Nadiju sia otže, szczo tota widkładana z roku na rik myśl zminy ustawy zwiazowana z nadijeju zminy ustawodawstwa szkilnoho w Radi derżawnoj ne powzderżył teper w wydi toho sumnoho stanu finansowoho kraju, w wydi toho kolosalnoho nedoboru na ricz szkilnyctwa ludowoho Wydiłu krajewoho wid predłożenia w najbliźszym czasi zminy ustawy w tym naprjami.

JE. Książę Marszałek. Głos ma zapisany p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Mamy przed sobą dziś budżet szkolny, ale dyskusya odbywa się poniekąd pod niekorzystnymi warunkami, ponieważ nie mamy jeszcze sprawozdania o stanie szkół ludowych, a zatem trudno, aby dyskusya dziś nosiła cechę zastanowienia się nad organizacją pedagogiczną szkół i nad miarą, w którejby szkoły odpowiedziały potrzebom społeczeństwa. Dlatego też nie będę się zapuszczał w uwagi nad przemówieniem ciepłym księdza Kowalskiego, powiem tylko, że łączę się z nim w jednej zasadzie t. j., że zdaje mi się, że lepiejby było, żeby całe szkolnictwo ludowe zależało tylko od prawodawstwa krajowego,

(P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos!)
ale tylko będę mówił o budżetowym znaczeniu przedłożeń szkolnych. Zdaje mi się jednak, że nie wykluczam przez to tych uwag etycznych wypowiedzianych przez księdza Kowalskiego, albowiem dla mnie budżet, pieniądze wydane na pewne cele narodowe, mają znaczenie moralne, bo są miarą tej ofiarności, którą pojedyncze warstwy narodu i kraj cały okazują na wielkie cele narodowe.

Miara budżetowa jest rzeczywistą miarą, którą zawsze i wszędzie chciałbym przykładać, gdzie mowimy o uczuciach narodowych, o patryotyzmie, w ogóle o wszelkich ideałach.

Nie wierzę w żadne gołosłowne patryotyzmy, nie wierzę w wszelkie gołosłowne uczucia, tylko to uczucie jest rzeczywiste, tylko ten patryotyzm j-st prawdziwy, który daje się faktycznie streścić w ofiarach pieniężnych, w ofiarach czasu, w ofiarach pracy.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz.)

Jeżeli więc ograniczę się głównie do sprawozdania finansowego, to poruszam przez to może nawet wznioślejszą stronę moralną, niż gdybym został tylko w dziedzinie czystych idei. Dlatego więc będę się przeważnie zajmował krótkim przemówieniem posła ks. Siczynskiego i od razu pozwolę sobie wyrazić mu moją wdzięczność za to, że poruszył tę rzecz drażliwą w sposób bardzo spokojny, polecając tylko rozwazde Wysokiego Sejmu sprawę już od dawna znaną i przez opinię publiczną już od dawna zadczydowaną t. j. sprawę równomiernego rozdziału ciężarów i prestacyj szkolnych na gminę i obszar dworski.

Mówiłem, że to jest kwestya drażliwa, ale powiedziałbym raczej, że ona była drażliwą, a nawet z pewnych stron starano się o to, aby taką pozostała. Ale podczas obecnego Sejmu możemy dostrzedz kilka oznak pokazujących, że prawdopodobnie ona nadal nie będzie drażliwą, ale nawet gdyby taką była, to zdaje mi się, że każda ważna kwestya polityczna, każda taka, która dotyka rzeczywistej organizacji społeczeństwa i jego rzeczywistych obowiązków już z natury swojej musi być drażliwą dlatego, bo dotyka najróżnorodniejszych interesów. A jeżeli ci, którzy są odpowiedzialni za prowadzenie polityki krajowej, za radę swoją i za opinię swoją co do tej polityki, uchylają się od takich kwestyj, to nie myślcie Panowie, ażeby się nie znalazły inne, mniej powołane żywioły, które korzystają z tego, bo każda kwestya drażliwa jest klinem, który się wbija pomiędzy rozmaite warstwy społeczeństwa i wytwarza ich antagonizm. Usunięcie takich kwestyj, załatwienie ich, jest pracą około solidarności tych wszystkich warstw społeczeństwa, tej solidarności, która jest najważniejszym warunkiem rzeczywistego skutku naszych usiłowań. Nie będą się także zapuszczał w długie szczegóły cyfrowe, powiem tylko, że nie zgodziłbym się na to, żeby załatwienie tej sprawy mogło usunąć większą połowę deficytu szkolnego t. j. deficytu funduszu szkolnego, który ma być pokryty przez Sejm krajowy. Przeciwnie zdaje mi się, że tylko w małej części ten deficyt w ten sposób mógłby być pokryty i właśnie ten fakt, że ta kwota cyfrowa, o którą chodzi, nie jest tak bardzo wielką i tak bardzo doniosłą, także stanowi jedną z przyczyn, dla których mi się zdaje, że ta kwestya może być załatwiona i powinna być załatwiona.

Pod względem ocenienia cyfr, o które tu chodzi, sprawozdanie Wydziału krajowego dostarcza nam najzupełniejszego materiału. Widzimy, że podatki wraz z dodatkami, opłacane przez gminy, dochodzą prawie 6.000.000 zł a przez obszary dworskie 2.000.000 zł., że gminy zatem płacą mniej więcej 3 razy tyle, co dwory. Wypada z tego, że majątek gmin jest mniej więcej trzy razy tak wielki jak majątek obszarów dworskich. Porównajmy teraz ciężary. W naturaliach, uiszczanych czyto przez gminę, czy obszary dworskie, mamy 21.000 zł. na gminy, a 2.900 zł. przez dwory, a zatem różnica bardzo znaczna, jak 3:21, t. j. gminy w naturaliach płacą 7 razy tyle. Dochody w gotówce, opłacane przez gminy na mocy zobowiązań dawnych wynoszą 359.000 zł. a przez obszary dworskie 17.000 zł. a zatem gminy płacą 20 razy tyle. Dochody w gotówce, opłacane przez gminę

(P. Abrahamowicz. Proszę o głos).

na mocy ustawy wynoszą 293.000 zł. a przez obszary dworskie około 50.000 zł.; całkowity zaś stosunek jest mniej więcej taki, że gminy uiszczają 676.000 zł. obszary zaś dworskie 70.000 zł. a zatem gminy uiszczają prawie 10 razy tyle, co obszary dworskie. Ponieważ nie mam zamiaru traktowania tej kwestyi z innego punktu widzenia jak zasadniczego, nie będę się rozwodził nad stosunkiem tych opłat do stosunków szkolnych obszarów i gmin. Przyznaję, że gdybym chciał na przykład zapatrywać się na to z punktu widzenia ilości dzieci w wieku szkolnym, które się znajdują na obszarach dworskich i gminnych, to wieleby się mogło powiedzieć na korzyść teraźniejszego układu. Przyznaję się także, że chociaż widzę cyfry przed sobą, nie mogę całkowicie tym cyfrom uwierzyć. Bo n. p. ile razy mówiono, że obszar dworski mniej płaci pod względem podatków, tyle razy się mówiło, że przecież podatki obowiązkowe nie są żadną miarą ofiarności dobrowolnej. Otóż tu mam dwie rubryki, które zawierają te datki ofiarne t. j. dochód w naturaliach i na podstawie dawniejszych zobowiązań.

Wartość tych obu rubryk wynosi 20.000 zł. rocznie. Rozdzielając to na 4.500 obszarów dworskich, wypadnie przeciętnie na każdy mniej niż 5 zł. Cyfra ta jest tak bagatelna, tak niedorzecznie małą, że nie mogę sobie wyobrazić, żeby była rzeczywistą. Zdaje mi się, że musi istnieć bardzo wiele datków w naturaliach ze

strony obywatelstwa, o których tabela statystyczna nam szczegółów nie podaje.

Cóż teraz jest drażliwego w całej tej kwestyi? Oto hasło równomiernego rozkładu ciężarów na wszystkich obywateli kraju stosunkowo do ich możliwości i ich majątku. To jest hasło przyjęte na całym polu podatkowości, a jeżeli się od tego hasła czasem oddala, to z pewnością nie w kierunku ulżenia wielkim majątkom, ale przeciwnie w kierunku progresywnego podwyższenia skali podatkowej dla warstw zamożniejszych. Z punktu widzenia tego hasła tam, gdzie nierównomierność w majątku wynosi tylko jak 1 : 3, to świadczenie faktyczne, które jest w stosunku 1 : 10, musiałyby być z góry uważane jako niewystarczające. Tem bardziej, że prestacje szkolne są tylko jedną częścią większej kwestyi nierównomierności obciążenia gmin i obszarów dworskich w ogóle, która to kwestya od wielu lat wyzyskiwana jest przez propagandę, chcącą całe społeczeństwo podzielić na wojujące z sobą obozy.

Pod tym względem pozwólcie mi panowie, że trochę sięgnę wstecz do naszych tradycji narodowych, że sięgnę wstecz do czasów, w których naród znakomicie umiał załatwiać kwestye społeczne. Pozwólcie mi też panowie wypowiedzieć jeszcze jedną ogólną uwagę, że ile razy widzimy w naszym społeczeństwie pewne prądy reformy, pewne prądy rzeczywistej energii politycznej, dążące do załatwienia wszystkich kwestyj drażliwych, tyle razy widzimy zupełną bezsilność samej tylko krytyki i samego szkalowania. W historii polskiej tą drogą nigdy się nie naprawiło — tą drogą jeszcze bardziej powasniło się te warstwy, które już były w niezgodzie. Natomiast ile razy widzimy skuteczne działania na tem polu, to tylko drogą wielkich przykładów i postanowienia wielkich ideałów narodowych.

Pokazuje się wtenczas, że ci sami, którzy pod wpływem krytyki jeszcze się bardziej zacięli w swojej opozycji i nie nie chcieli robić, to pod wpływem dodatnim wielkich myśli zdołali się na więcej niż można było spodziewać.

Jeżeli mówię o naszych tradycjach w szkolnictwie, to zapewne domyślacie się Panowie, że zamierzam zwrócić się do czasów Tadeusza Czackiego. Na samym wstępie muszę wypowiedzieć wielki żal, który każdy zajmujący się tym przedmiotem musi odczuć, że ta akcja wiekopomna Czackiego dotychczas nie znalazła historyka.

Bo mi się zdaje, że gdyby te wszystkie szczegóły tej działalności były znane, to byłoby to jedną z największych chlub narodu polskiego, jednym z największych tryumfów myśli narodowej, większym może od tryumfów na pobojowiskach. Bo nie mniejszej odwagi potrzeba było i nie mniejszego patryotyzmu, ażeby dokonać tego patryotycznego dzieła, aniżeli uczestniczyć w szarży pod Somosierrą.

Weźcie Panowie najprzód kto był Czacki? Poseł na Sejm czteroletni. Widział ostateczny upadek swej ojczyzny i jak nikt inny odczuł przyczyny tego upadku i przewidział drogę podniesienia się z niego. Nie zwątpił tylko; działał w tych kilku latach po powstaniu Kościuszkowskim, w których na powierzchni społeczeństwa polskiego rozszerzył się prawdziwy szal zabaw i rozpusty; on pracował na polu nauki, statystyki i finansowości, był jednym z likwidatorów majątku Prota Potockiego. Zajmował się handlem czarnomorskim, okręt nawet pod jego nazwą został puszczony na morze Czarne. A gdy spokojniejsze wróciły chwile, rozpoczął swój zawód rzeczywisty, stając się wizytatorem szkół wołyńskich.

Wołyń była to ogromna prowincya z obszarem mało co mniejszym od Galicyi, ale z ludnością rzadką, bo tylko 1,200.000 dusz liczącą, t. j. niewynoszącą jednej piątej części obecnej ludności Galicyi.

Został mianowany inspektorem szkół wołyńskich i odrazu, nie poprzestając na tem, ażeby być tylko szkolnym inspektorem na podstawie paragrafów ustawy szkolnej cesarstwa rosyjskiego, postanowił dalej prowadzić dzieło naszej komisji edukacyjnej i wytworzyć narodowy system edukacyjny. Ile razy mamy przed sobą ogromne pliki ustaw i regulaminów, zawarte w niewiele dzieł ilu paragrafach, które uchwalamy, które wchodzą w życie, a potem mały rezultat wydają, czytając — to dziwne zaiste przejmuję mnie uczucie, gdy pomyślę, o czem w listach swych podaje Kollątaj, na jakim regulaminie oparł się Czacki. Kollątaj spotkawszy Czackiego i wysłuchawszy jego planów, pyta: Jakie prawo ma pan do tego? Gdzie instrukcyja ze strony rządu? A on mu na to pokazuje na piśmie, że jest mianowany do inspekcji szkół wołyńskich et caetera i powiada, że widzi w tem „et caetera“ podstawę wystarczającą do swego działania.

Miał rację, bo nie znam żadnej ustawy, któraby tyle dokonała, jak to „et caetera“ Tadeusza Czackiego. Pyta Kollątaj: gdzie są środki pana? A Czacki odpowiada: Poczucie obywatelskie i ofiarność obywatelska. I w tem się nie omylił.

Zobaczmy teraz, czy on był marzycielem, czy pisał romanse, jak mu wtenczas zarzucano. Nie będę tu mówił głównie o tem wiekopomnem dziele, o liceum krzemienieckim, bo rezultat jego był tak świetny, że przyćmił całość planów, podjętych przez niego, ale ponieważ mówię o szkołach ludowych, pozwolę sobie zacytować kilka ustępów z jego instrukcyi dla zakładów szkolnych parafialnych w gubernii wołyńskiej. Zwraca się on, jak zawsze, do najpierwszej rzeczy t. j. do funduszów. Kto ma pokrywać to wszystko? Otóż zwraca się do obywatelstwa, do miast i do duchowieństwa, ale nie na podstawie jakichś paragrafów i ustaw przepisujących dodatki do podatków, tylko na podstawie wielkiej ofiarności — głównie zaś ofiar żąda od samego obywatelstwa. Jeśli Panowie przeczytacie jego projekty finansowe, które w tak znacznej mierze się urzeczywistniły, to zobaczycie, że właśnie na polu szkolnictwa ludowego chciał, ażeby szlachta ówczesna przyjęła cały ciężar na siebie.

Właściciel ma wystawić szkołę, a właściciel wie dwie szkoły, jedną dla chłopców, drugą dla dziewcząt; ma dawać przy każdej szkole nauczycielowi 34 morgów ziemi, a oprócz tego ma zaopatrzyć go w sprzęty domowe i szkolne, oraz w przybory potrzebne do prowadzenia gospodarstwa rolnego, jako to zboże na zasiew stosownie do rozciągłości pola, wozów 2, pługów 2, radeł 2, koni parę, wołów 4, krowy 2, a inne rzeczy zostawia się woli fundatora. Oprócz tego nawołuje jeszcze do fundacyj pieniężnych, ażeby zabezpieczyć dochody dla nauczycielstwa. I my za kilka dni będziemy deliberowali w Sejmie nad wnioskiem, dotyczącym wyposażenia nauczycieli. Otóż jakie Czacki dochody chciał zapewnić temu nauczycielowi, który już i tak miał mieć 34 morgów i cały dobytek. Nauczycielowi najniższej klasy 300 złp. Wedle moich poszukiwań, wartość pieniędzy była wówczas mniej więcej trzy razy tak wielką, jak obecnie w Galicyi, a więc 900 złp., co znaczy 225 zł. wal. austr., a zatem oprócz 34 morgów i całego inwentarza gospodarskiego, miał pobierać 225 złotych jako minimum, a więc minimum było

wyższe od minimum, które pobierają nasi praktykanci bez żadnego dalszego zaopatrzenia.

Teraz możecie Panowie powiedzieć: To są plany, to są romanse. Zobaczmy najprzód, jaki skutek wynikł z tych romansów. Wiemy o liceum Krzemienieckim, wiemy o licznych szkołach powiatowych, założonych przez niego, wiemy także, że jego brat Michał Czacki i wielu innych, porobili fundacye dla szkół parafialnych podług tej modły, którą też pozwoliłem sobie wyczytać. Ale, jak powiadam, nie posiadamy ogólnego zestawienia statystycznego jego czynności. Wiemy wprawdzie, że z jego przedwczesną śmiercią, mianowicie ta część jego planów odnosząca się do szkolnictwa parafialnego, tylko w małej części urzeczywistnioną została, ale znamy zupełnie dobrze tak motywa, które nim kierowały w wypracowaniu jego planów, jak też ogólny rezultat jego usiłowań, oraz przyczyny polityczne, które sprawiły, że tę najbardziej podstawową część działania, t. j. tę, która zmierziała do oświaty ludowej, zaledwie mógł tylko poruszyć a nie dokonać.

Najprzód co do motywów, które go skłoniły, aby cały prawie ciężar włożyć na obywateli. Powiadam prawie, bo oprócz tych wszystkich opłat uiszczanych przez obywateli, miała być jednorazowa opłata $\frac{1}{2}$ korca zboża przez rodziców każdego dziecka, którzy posyłali to dziecko do szkoły; opłata, od której wszyscy ubodzy na podstawie świadectwa ubóstwa mieli być uwolnieni. Cały więc prawie ciężar miał być na obywatelach. A dlaczego? Listy Kollåtaja i rozmowy jego z Czackim, pouczają nas co do tych motywów. Powiada, że szkolnictwo ludowe gdyby było wykonane na podstawie ustawy cesarstwa rosyjskiego, byłoby bronią przeciwko naszemu społeczeństwu, byłoby organizacją zupełnie leżącą po za obrębem naszej kontroli.

Aby skutecznie przeciwdziałać, mamy tylko jeden sposób. Nie pracujmy około organizacyi rządowej nam nieprzyjaznej, ale weźmy cały ciężar na siebie, własnymi siłami stwórzmy nową organizację, a będziemy mieli prawo jej przewodniczyć i zachować wpływ na nią. Największem też staraniem jego było, ażeby wszystkie fundusze, które obywatelstwo wołyńskie w tak szczodrej mierze przysporzyło na cele edukacyjne, były zahipotekowane ściśle na czystym majątku obszarów szlacheckich i ażeby ciężar żadną miarą nie mógł być przerzucony na ludność

większą, oraz ażeby te fundacye raz dobrowolnie zeznane, były w przyszłości z największą surowością ściągane z tych obszarów.

Teraz zapytacie może Panowie jaki rezultat materyalny wynikł z tego wszystkiego. Otóż na podstawie pamiętników Olizara, który sam wychowany w domu Czackiego, który go znał i uwielbiał, który powiada, że uważałby go za świętego, tylko dlatego się nie odważa tego zrobić, bo o tem jeszcze rzymsko-katolicki kościół nie wyrokował, i który w ciężkich czasach po powstaniu r. 1830 skarży się i ubolewa nad fatalnym rezultatem grabieży późniejszego rządu rosyjskiego, który te wszystkie fundacye zahipotekowane na dobrach szlacheckich, zagarnął na podstawie właśnie ustaw zaprowadzonych przez Czackiego, a wartość pieniężną fundacyi na Krzemieniec, na szkoły powiatowe i wszystkie cele edukacyjne w ogóle wynosiła kilkanaście milionów złotych polskich.

Jeżeli Panowie weźmiecie na uwagę różnicę wartości pieniędzy, która była 3-krotnie większą od dzisiejszej, to znaczy mniej więcej 10 do 12 milionów złotych waluty austriackiej, złożonych w ciągu jednej generacyi przez obywatelstwo jednej tylko prowincyi. Licząc podług ówczesnej stopy procentowej, toby znaczyło przy obecnej wartości pieniężnej dochód od 6 do 700.000 zł. rocznie.

Proszę Panów, w historyi mamy wiele przykładów cudownej prawie ofiarności wielkich mas ludowych, ale takiego przykładu ofiarności obywatelskiej drugiego w historyi nie natrafiłem. Proszę się zastanowić, co by to znaczyło zastosowane do stosunków galicyjskich! Już sama kwota w kapitale, znaczy prawie dwa razy tyle jak wartość wszystkich tych fundacyj i stypendyj, nagromadzonych w ciągu jednego stulecia, które są obecnie administrowane przez Wydział krajowy. W dochodach zaś ta kwota dobrowolnie złożona przez parę tysięcy rodzin szlacheckich znaczy tyle, co do niedawna wydatki szkolne w budżecie krajowym w Galicyi, pokrywane podatkami ściąganyymi z ludności sześciu milionowej. Bo jeszcze przed kilku laty niedobór szkolny nie wynosił więcej nad 700,000 zł., a pamiętajcie Panowie, że to było na potrzeby ludności, stanowiącej $\frac{1}{5}$ część obecnej ludności galicyjskiej. Nie zapoznaję jednak, że wszelkie ściśle obliczenie podług cyfr byłoby z natury rzeczy swej ułomne.

Wydatek na Wołyniu obejmował cały obszar edukacji od parafialnej do uniwersyteckiej, bo liceum krzemieniecki łączyło cechę szkoły wyższej z cechę szkoły średniej. Nawet planów i programów ściśle porównać nie można, bo na przykład na wyposażenie każdego nauczyciela miało się tam dać tyle a tyle morgów ziemi. Już to samo, że tak mała ludność żyła na tak ogromnych obszarach stanowi, że te ziemie nie miały tej wartości, którą ona ma dziś w Galicyi, że łatwiej było dać te wielkie obszary tam, gdzie tylko $\frac{1}{5}$ część ludności istniała na terenie całej prawie Galicyi, że tam 34 morgów może nie znaczyło więcej, jakby dziś znaczyło 4—5 morgów u nas.

Także wiem, że przecież stanowisko szlachty na początku tego wieku przy zupełnie innych warunkach społecznych, kiedy jeszcze istniało poddaństwo zupełnie było inne, aniżeli cno jest obecnie, dlatego nie wyciągam żadnych specjalnych konsekwencji finansowych i budżetowych, tylko jeżeli pozwoliłem sobie zaprzętnąć uwagę Wysokiej Izby tymi szczegółami odnoszącymi się do zamierzonej już przeszłości, do epoki odległej od nas o 90 lat, to dlatego, że chciałem, aby ten sam duch, który natenczas istniał, teraz znów się okazał i aby w naszych okolicznościach działał nie na podstawie naśladownictwa, ale w tym samym kierunku, jak za czasów Czackiego. I tu powrócę do jednej uwags. p. Kowalskiego, w której powiada, że każdy system szkolny powinien być zastosowany do natury i do rodzaju kraju i narodu, w którym istnieje, że inaczej byłoby, jak gdyby jakiś ogrodnik chciał zaszczerpić na naszej krajowej jabłonce jakieś granaty lub inne owoce tropicznego świata.

Otóż jabym chciał ten przykład wyzyskać z innego punktu widzenia.

Mnie się zdaje, że ta ziemia, na której widzimy działalność Czackiego, jest tą samą ziemią, na której my dziś obecnie działamy. Jeżeli samego Czackiego i społeczeństwo, na które on tak skutecznie wpłynął; uważamy za owoce tej ziemi, to jestem przekonany, że ta sama ziemia dać może w każdej chwili podobne owoce, jeżeli się znajdzie znowu człowiek tej samej miary co Czacki.

Znowu powrócę do innego zdania, wypowiedzianego przez ks. Kowalskiego, gdzie cytuje rektora Balasitsa, który powiada, że nie może sobie wyobrazić żadnego społeczeństwa, któreby nie było oparte na wierze, miłości i nadziei.

Szanowny rektor stosował to do pola religii, ale mnie się zdaje, że zupełnie te same słowa dadzą stósować do obowiązków na wszystkich innych polach politycznych i obywatelskich. To, co nazywamy w religii wiarą, zastosowane do obowiązków obywatelskich, nazywa się znajomością dawnych tradycyj narodowych i przejęcie się temi tradycjami.

To co w religii nazywa się nadzieją, to na polu narodowym nazywa się zaufaniem do sił własnych samego społeczeństwa (brawo) i przeświadczeniem, że to społeczeństwo jest dość silne, aby wszelkie trudności zwalczyć. To, co na polu religii nazywa się miłością, to na polu politycznym nazywa się solidarnością wszystkich warstw narodowych, które powinny pracować w harmonii i dążyć do tego samego celu (brawo).

Do tych to uczuć odwołał się Czacki i odwołał się nie na próżno. Jestem też przekonany, że ile razy się do nich odwołamy w naszym społeczeństwie, to rezultat będzie podobny. Zacząłem od tego, że nie widzę w naszym społeczeństwie korzystnego wpływu krytyki. Wynika z tego zwykle podniecanie jednej warstwy przeciw drugiej a stwierdzam to na przykładzie działania Czackiego. Społeczeństwo wołyńskie za czasów, kiedy on zaczął działać, nadawało się do krytyki, Wszak to czasy potargowickie. Trudno obecnie sobie nawet wyobrazić taki stan ogólnej lekkomyślności i powszechnego zwątpienia. Z każdej strony pełne było przykładów rozpusty a nawet zdrady.

Kto zna czasy porozbiorowe i dzisiejsze, choćby nie wiedzieć jak gorzko krytykował teraźniejszość, nie poważy się porównać teraźniejszości z tem społeczeństwem, które wtenczas istniało, a jednak wobec tego społeczeństwa Czacki nie powiada: wy krzywdziciele ludu! wy zdrajcy! wy wyzyskiwacze! ani słowa krytyki nie znajduje się w całym jego wystąpieniu, tylko zaczyna sam działać, daje sam wielki przykład. Jego brat, cały szereg szlachty wołyńskiej, idzie jego śladem, i w kilku latach całe społeczeństwo się zmienia. Ci sami lekkomyślni, którzy nie pamiętali o obowiązkach narodowych, nagle dokonywują takich rzeczy, dają przykład takiej ofiarności, jakiej nie znalazłem drugiego w dziejach całej Europy.

Proszę Panów, jeżeli to się kiedykolwiek działo w jakimkolwiek zakątku ziemi polskiej, jest przykładem tych owoców, które ta ziemia wydać

może, jeżeli jest tylko należycie uprawioną, to miejmy zaufanie, że ta ziemia w przyszłości potrafi wydać takie same owoce. Gdyby choć cząstka tego ducha teraz istniała, a mnie się zdaje, że on istnieje, może w większej mierze, aniżeli się powierzchownie zdaje, to wszystkie te kwestye o równomiernym rozdziale ciężarów nadzwyczaj prędko mogłyby być załatwione, nie zbieralibyśmy statystyki co do ilości dzieci szkolnych na obszarach dworskich i w gminach, pamiętalibyśmy o tych czasach, gdzie szlachta postanowiła, żeby cały ciężar edukacji tylko na niej ciążył.

Przy tej sposobności muszę wypowiedzieć, co myślałem, mówiąc o znakach podczas teraźniejszego Sejmu, że zasadnicza zmiana nastąpiła w usposobieniu. Przytoczę poprostu przyjęcie, którego doznało przemówienie posła Potoczka.

W obecnej sesyi jeszcze nie było żadnego przemówienia, któreby szczerzej i sympatyczniej było przyjęte przez Wysoką Izbę, że to nie było czczą formą tego, dowodzi że jego wniosek, który przecież dąży do zrównania ciężarów rozmaitych, ciężających na obszarach dworskich i na gminach, w komisyi także doznał bardzo przychylnego przyjęcia. O ile jestem poinformowany, to co do strony finansowej nie było zasadniczej opozycji, wskazywano i może słusznie na najrozmaitsze trudności administracyjne, kompetencyjne, ale pod względem treści budżetowej, to jest zrównania ciężarów, zdaje mi się, że sam przewodniczący tej komisyi wyraził zdanie bardzo sympatyczne i zupełnie tej kwestyi nie usuwał jako drażliwej, której nie należy poruszyć.

Tak samo, gdy się dziś rozeszła wiadomość, że ks. Siczynski chce podnieść kwestyę zrównania ciężarów szkolnych, to od bardzo wpływowych członków tej Izby słyszałem, że ma całkiem racyą, że to jest kwestya, którą należy poruszyć i która może być skutecznie załatwioną. To są oznaki, że część tego ducha, który dozwolił Czackiemu dokonać swych cudów i dzisiaj istnieje i że można apelować do niego.

Pozwolę sobie teraz przytoczyć na koniec jeszcze kilka uwag nad obecnym stanem ekonomicznym kraju; wskazać, że i pod tym względem warunki są przyjazne takiej akcji. Otóż to

cośmy w ostatnich latach zdobyli na polu ekonomicznym, przyczyniło się znakomicie do utwierdzenia własności większej. Ktokolwiek porówna stosunek wielkich obszarów do stosunków majątkowych, jakie istniały jeszcze przed niewielu laty, to ten widzi wielkie polepszenie.

Wzmiankuję tylko o ogromnym kapitale propinacyjnym 62,000.000 zł., który wszedł do kraju. Wzmiankuję o reformach na polu taryf kolejowych, które są daleko wydatniejsze dla tych, którzy wysyłają drzewo i zboże, płody większych obszarów, niż dla ludności wiejskiej, która eksportuje nierogaciznę, jaja, produkta skoncentrowane mające wielką wartość przy małym ciężarze i na których cenę taryfy kolejowe nie mają tak wielkiego wpływu jak mają na tańsze produkta.

Przypominam, że działalność nasza nie ustała przecież, że ona na tem polu komunikacji dalej jeszcze idzie, że kryzys gospodarcza, która przez 10 lat popłoch rzuciła na całe społeczeństwo rolnicze, zdaje się zbliżać do swego końca, że cały szereg ekonomistów najpoważniejszych jak Wolf z Zurychu, Neumann i inni przewidzieli już przed kilku laty, że czas nadzwyczajnie niskich cen zboża już się skończył, że jesteśmy na początku ery, w której ceny rolnicze a z niemi wartość ziemi się podniesie.

Jeżeli więc w chwili takiej, w której w społeczeństwie naszym nie ma żadnej wielkiej waśni społecznej i rozdrażnienia, przystąpimy do tej kwestyi zrównania ciężarów gminnych i na obszarach dworskich, to zdaje mi się, że nie możemy sobie życzyć lepszej chwili do załatwienia tej sprawy, że gdybyśmy nie załatwili jej teraz, to mogłaby nastąpić chwila w przyszłości groźniejsza, w której byśmy sobie gorzko wyrzucali, żeśmy nie skorzystali z kilku lat spokojnych i nie usunęli jej z pola dyskusyi publicznej

Ażeby tego dokonać, wystarcza powrót do dawnej tradycyi narodowej, do tej tradycyi sejmu czteroletniego, która była treścią duchową narodu polskiego w całej epoce porobiorowej i która nam przyświecać winna we wszystkich naszych usiłowaniach.

(Brawa i oklaski).

Pod względem formalnym proszę o odeślanie mego wniosku co do zrównania prestacyj

szkolnych ciężących na gminach i na obszarach dworskich do komisji budżetowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany p. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja zamiryw prosyty o hołos dlatoho, szczo dekotri uwahy posliw, kotri peredomnoju promawlały, do toho mene nakłonyły. Pocztennyj p. Kowalski, prawda perewažno zaniaw sia teorjeju, chotiaj ta teorja hluboku soderżyt prawdu. Chodyło jemu hołowno o szkoły selski. I dijstwytelno szkoła narodna selska powynna dla sebe tworyty ciłist orhanycznu; szkoła selska powynna obrazowaty susłowie selskie i to na podstawi pohladiw nawedenych, a takož i na tradycji, wid kotroj sia tak ľehkomysłenno ne wilno otdalaty. Pocztennyj poseł Szczepanowski wyskazaw uwahy, kotri w połnij miri kwalifikujut jeho na blahorodnoho idealista, odnak czy ony wijdut w praktyku, ja pozwolu sobi somniwaty sia. Nasza narodna szkoła powynna pryhotowlaty do žytia, powynna daty uczenykam toj materjał widomostej, kotryj jest konieczne potribnyj. Odnakże tak sia ne dije, jak to wże neraz w Sojmi i w komisji buło pidnesene. Naszi zakonodateli dawniyszi buły takož perewažno idealistamy, im chodyło o toje szczo by ne tak cywilizowaty, jak bilsze polonizowaty. Za złe toje nikomu braty ne možu, bo treba každoho cinyty, kotryj na pidstawi idei czy patryjotyzmu diłajet. Czy to wsio prynesło korist naszomu narodowy, to wopros dawno riszenyj. Kilko wże raziw tuju sprawu pidnoszeno i ja na toje w zahali by sia zhodyw, szczo by w selskiej szkoli peredwsem uczeno czytaty i pySATy, Boha chwałyty i rachowaty; a inszi widomosty, kotri plany szkilny naznaczujut, powynny buty w czytanci pomiszczeni, dalsza nauka dołżna odbywaty sia w sadi, ohorodi i pasici; szczo by tym sposobom pryhotowaty mołodež do žytia i szczo by tym diłom wszczyppyty zamyłowanie tomu mołodomu uczenykowy do gospodarstwa i szczo by on w gospodarstwi staw sia pożytecznym; szczo by pomahaw z ochotoju i zamyłowaniem swoim rodyeczam; szczo by pomahaw, pryuczenyj wże z toho kusnyka zemli wyťahnuty jak najbilszyj pożytek. Tymczasom uczytel maje instrukciju pered wsem jazyka polskoho uczyty, dołžen on do toho dowesty, szczo by uczeniuki selskiej szkoły umiły poprawno po polski ho-woryty i pySATy, a toje prosto ne jest možlywe.

Proszu Panowe pohlańte w okołyci hirski, hde dytyna do 20 roku žytia ne czuje polskoho słowa, ona musyt sia w sposib warwarskij nauczyty sia toho jazyka i to do tak wysokoj stepeni. Uczytel, szczo by sobi zdobuty pochwału swoho nastojatela, wsi predmety nauki łyszaje na boci, a tylko muczyt dity wymawlanjem polskich sliw. Z toho ślidyje, szczo uczenyk zneochoczenyj dla szkoły, a rodydzi ne rado posyłajut do szkoły, bo ona ne prynosyt wydnoho pożytku. W tim ľeżył hołowna pryczyna szczo naszi szkoły ne uspiwajut tak, jak powynny, a imenno szczo pryncyp narodowyj za bohato uwzhladniajemo, a ne trymajemo sia toj zasady, szczo by dity w selskiej szkoli nauczyły sia toho, szczo im do žytia i do szczastia neobchodymo potribne. Skażim sobi otwerto i tamta prawa storona i my hodymo sia w odnojsprawi, a imenno w sprawi szkił narodnych, nema meže namy wełykich nesobłasij. Kwestja szkoły tak zwanej konfesyjnoje jest sympatycznoju w zasadi i wam i nam, tilko treba przyznaty szczo dla toho ne maje ona bilszoho odhołosu, bo hołownoju pryczynoju jest to, szczo ne chczete dopustyty, by nasze świaszczeństwo ruske ne prijszło do bilszoho wliania na szkoły, a tem samym w kraju. To wlianie cerkwy na szkoły ne jest tak sylne jak powynno buty, jak dawniysze buło. Jesły majem buty wirni tradycji dawniyszoje to powynnyśmo cerkwi bilsze wlianie na szkoły przyznaty, poneže i dawniysze cerkow i szkoła buły z soboju w najstyślijszoje zwiazii. Dawniysze, koły poberały malczyki nauki na knyhach cerkownych, uczyły sia czytaty na akafistach i czasosłowach, bo inszych knyh ne buło, a bułoby to o skilko možno požadanem, szczo by dawniysza tradycja po czasti wernuła nazad.

Pocztennyj poseł Szczepanowski, wyskazaw słowa duże waźni, skazaw, szczo sobi želaJET, szczo by ciłe zakonodatelstwo szkolne spoczywało w Sojmi krajewym a ne w Dumie derżawnoje. Jabym ne buw tomu protywnyj, jesłyby na toje zakonodatelstwo i szkilnyctwo nasz Sojm spohladał z innoho stanovyszczu, a imenno z toho, z kotroho smotrył Duma derżawna. Odnak my przyjszy do toho przekonania, szczo zakonodatelstwo derżawne do nuni dla nas jest łutsze od zakonodatelstwa krajewoho. W takij szkoli narodnoje z dawniyszoje daty uczytel przykładał mnoho trudu do toho, szczo by swoich wospytannykiw, westy w duchu religijnom i moralnom; wid dityństwa uczyły sia dity śpiwu cerkownoho i ne uwirył toj, kto

sam toho ne baczyw; ja neraz sia prysmotrujuwaw, że jesły toj malczyk perszyj raz czytaw w cerkwi Apostoła abo Wiruju, jak to jeha oduszewłało i podnosyło, jak ciła rodyna tiszyła sia tym, bo dawnijsza szkoła osiahała na tim poli swoju cil Krom toho treba bilsze uczyty religji, a to jest koncze potribne, bo jesły nastupiat czasy smutny, nepewny, to odno tilko jest pewnym, szczo wira i moralnist uderżyt jeha na prawoj dorozii, ne zipchne na bezdoroża, tam hde znachodyty sia ne powynen. Zatim w słowach, jaki pidnis pocztennyj p. Kowalski duże mnoho prawdy i bułoby požadano, szczo do pownoj miry wlianje duchowienstwa na szkoły pobilszyty, szczo tym sposobom szkoła, choćby i mała charakter konfesyjnyj — jabym sia toho ne obawlaw — społnyła dostojno swoju zadaczu. U nas odnak praktyka nekoneczno wirna tym zasadam. Duma derżawna uchwałyła, szczo uczytel buw toho samoho wiroispowidania, szczo bilsza czast ditej, a tymczasom toj zakon dla Hałyczyny ne zistaw ohołoszenyj, postarano bo sia o toje, szczo by ne obowiazowaw w Hałyczynie, szczo by wlianie ruskoho świaszczeństwa ne pidnosyty. Czy to dobre, sami Panowe potrafyte ocinyty. To tilko pidnoszu, jako otwit pocztennomu p. Szczepanowskiemu, szczo ja nekoneczno wdowołenyj, szczo by ciłe zakonodatelstwo spoczywało w kraju a ne w Dumie derżawnoj, doki krajewyj Sojm ne zmynt swoich pohladiw. Najczastijsze u nas ne dije sia jak buty powynno; na prymir sut u nas szkoły, kotrych uczytel ne znaje ruskoho jazyka i czasto jest tak naiwnyj inspektor okružnyj, szczo powidaje (inspektor) szczo jeha tam piślaw, szczo by od ditej nauczyw sia po ruski howoryty. Uczytel maje sia wid ditej uczyty!

(JE. Książę Marszałek obejmuje przewodnictwo.)

Sut uczycielki, kotri czy z pereświdczenia, czy z zamyłowania, do cerkwy ne idut i wybirajut sia do mistoczka do kościoła, a młodzież pozostawlena sama sobi. Ona powynna młodzież westy do cerkwy, bo požadanem by buło, szczo by w ti praktyki religijnyj wprowadzaty młodzież, a jest to daże obowiazkom uczyteliw. Ti dwi hodyny albo hodyna religji na tyżeń, jak to pocztennyj posoł Kowalski skazaw, jest aż zanadto mało. Jesły uczytel ne potrafyt wid dityństwa zaszczepty moralnist i religijnist w młodiji serdca, to mymowoły wyradzaje sia

indeferyntizm u młodzieży, a to ne powynno buty, bo indeferyntizm znou nyszczyt toje, szczo powynno sia wszczepaty w młodzi serdca. Dlatoho bułoby dla nas duże požadanym, szczo by ta ustawa, kotra deinde obowiazuje i u nas, imenno w selskich szkołach buła perewedena. Pocztennyj posoł Szczepanowski każe, szczo szkilnyctwo za Czackoho duże sia pidnesło. I my możemo w naszoj tradycji szczoś podibnoho z 50-tych rokiw naszoho stolitia skazaty, koły naszi konsystory rewno zaniały sia szkołou i w duże korotkom czasi bilsze szkil założeno jak w czasach pošlidnych i poperednych. Z toho ślidowałoby, szczo jesłyby wlianie konsystorji, wlianie duchowienstwa na szkoły sia pobilszyło, toby koszta ne pobilszyły sia, a uspih byłby takij, jakoho wymahajemo, a imenno w dusi religijnom i moralnom wedeno by młododje pokolinje, szczo by tym sposobom uczenyki mohły sia pryhotowaty do żytia protiwo rozlycznym buriam, kotri ilu hroziat i hrozity budut czim raz bilsze. Chotiwjem tii uwahy pidnesty szczo by tych, kotrym dobro szkoły na oci, nawesty na dorohu, na kotrojby my chotily ostaty. My ne protywnyki wliania cerkwy na szkołu, protywno my uważajemo, szczo wlianie jest potribne, szczo to wlianie operaje sia na naszoj tradycji, bo tak od dawen dawna buło i naszi szkoły narodni buły wid dawen dawna pid wlianiem cerkwy.

P. Wiktor. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Dyskusya zamknięta, głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Nie miałem najmniejszego zamiaru zabrania głosu w dyskusji ogólnej nad przedłożeniem komisji budżetowej w przedmiocie budżetu szkolnego na rok 1892. Zdawało mi się przedewszystkiem, że możność a co więcej sposobność właściwsza do takiej dyskusji dana będzie w chwili, kiedy komisya szkolna wejdzie z przedłożeniem, dotyczącem zmiany ustawy szkolnej, chociażby tylko w jednym kierunku, pod względem wynagrodzenia i stosunku prawnego nauczycieli ludowych. Przemówienie kolegi Szczepanowskiego zmusiło mnie jednak do zabrania głosu. Jasno, szczerze i otwarcie powiem, iż zmusił mnie do mówienia ów szanowny mowca, do polemiki, która osobi-

ście jest mi do pewnej miary przykrą, bo najprzód mam polemizować z mowcą, który jak zawsze tak i tym razem mówił z głębi przekonania, a wiedziony szlachetnością. Najlepsze jednak intencje, skoro polegają na niewłaściwym założeniu lub mylnych podstawach, prowadzą i do błędnych konsekwencji, a jak w tym razie mogą się stać wręcz szkodliwymi, gdyż nie każdy jest w stanie rozróżnić pomiędzy tem co trafne a co błędne w mowie p. Szczepanowskiego, podczas gdy czynione zarzuty rozejdą się głośnym echem po kraju i przejdą do tych warstw, które nie zawsze umieją różnicę uczynić pomiędzy tem, co jest dowiedzionem, opartem na argumentach słusznych, a tem co jest jak to mówią poprostu z palca wysrane.

I ta okoliczność zniewala mię prosić Wysocką Izbę o chwilową cierpliwość, ażebym to wszystko, com z ust kolegi Szczepanowskiego słyszał, nie powiem odparł, ale wyjaśnił. Nie używam wyrazu odparł, gdyż nie mam ze złą wolą, tylko z dobrą do czynienia; używam słowa wyjaśnił, gdyż mam to przekonanie, że jeżeli p. Szczepanowski zechce być sprawiedliwym sędzią tych uwag, które uczynię, może od swoich zapatrywań odstąpi.

I tak szanowny poseł Szczepanowski rozpoczął od porównania ciężarów, względnie podatków opłacanych przez obszary dworskie i gminy i doszedł w obliczeniach swoich do tej konkluzji, iż z ogólnych opłat a mianowicie podatków i dodatków zaledwie $\frac{1}{4}$ część, względnie 23%, ponoszona jest przez obszary dworskie, reszta zaś przez gminy wiejskie. Już to samo porównanie dało mu powód do powiedzenia: „Patrzcie, jaka różnica w ponoszeniu ciężarów!“ Otóż ja powiem, że jeżeli ta różnica istnieje u nas, to ona występuje nierównie silniej w innych krajach koronnych austriackich. W Dalmacyi i Istrii większa posiadłość ponosi $\frac{1}{15}$ wszystkich podatków i dodatków, w Wyższej Austrii $\frac{1}{7}$, a dlaczego?

(P. Szczepanowski. Bo jej tam nie ma!)

Oto z tej prostej przyczyny, że włościanie posiadają tam więcej, a własność większa mniej i z drugiej przyczyny, której — jak mi nie mam — wyjaśniać nie potrzebuje.

Bo pytam się Panów, a zwracam się do włościan, którzy o tem doskonale wiedzą, czy

istotnie ten podatek gruntowy od ziemi, którą mają właściciele większej posiadłości i tej, która jest w posiadaniu własności mniejszej, jest różnomierny, czy właściciel, który jest na obszarze dworskim, płaci mniej niż właściciel gruntowy. Każdy musi odpowiedzieć: nie!

A więc tylko wskutek równego opodatkowania, a nie wskutek nierównego posiadania istnieje ten stosunek i słusznie. I dlatego owe twierdzenia, które się powtarzają na wielu zebraniach, że obszary dworskie płacą stosunkowo mniejsze podatki, niż powinny, mogą obalamować ciemnego, nieświadomego rzeczy, bo, jak powiadam, ustawy nakładają równe obowiązki na wszystkich i naturalna rzecz, że obywatel mający 40 morgów przyczynia się silniej, niżeli ten, który ma 5. Ten sam stosunek istnieje między obszarem dworskim i gminą.

Przechodzę do dalszych wywodów. Powiada kol. Szczepanowski: obliczcie, co gminy płacą na szkoły, a co obszary dworskie. Otóż ja stawiam pytanie do kol. Szczepanowskiego, czy gminy do funduszu krajowego na potrzeby szkolnictwa jednym centem więcej się przyczyniają od obszarów dworskich? Czy do tego funduszu nie kontrybuują w równej zupełnie wysokości w stosunku do tego, co obszary dworskie i gminy posiadają, zarówno gminy, jak też i obszary dworskie? Pytam się, czy też ten sam stosunek nie zachodzi w powiatowych dodatkach? Każdy mi musi odpowiedzieć: tak! A więc równo kontrybuują gminy z obszarami dworskimi do funduszu krajowego szkolnego, równo do funduszu szkolnego powiatowego, a nierówność gdzie jest? W gminie — a dlaczego proszę Panów? Dlatego, że nie istnieją u nas opłaty szkolne i że to, co każdy uczęszczający do szkoły opłacać winien, to gminy na siebie przyjęły. Czytajcie Panowie dyskusję, kiedy ta sprawa była przedmiotem obrad Wysokiej Izby i czytajcie głos posła Czerkawskiego. Cóż z jego odpowiedzi na czynione tam zarzuty wynikało? Wynikało to, że jeżeli obszar dworski przyczynia się jedną trzecią w miejscu, to dzieje się to dlatego, że ustawa zniosła opłaty szkolne i ów ciężar, który z tego płynie, przyjęły gminy dobrowolnie na siebie i tu różnica cała tkwi. Wprowadzcie Panowie opłaty gminne od tego, który uczęszcza do szkoły, czy to wpływać one będą wprost do funduszu krajowego, czy powiatowego, czy lokalnego, a przekonacie się, że to, co dzisiaj daje

obszar dworski t. j. $\frac{1}{3}$, jest nierównie większe, niż to, coby było w razie wprowadzenia takich opłat. Tu, proszę Panów, nie należy mówić o krzywdach, bo tu ta krzywda nie istnieje. Tu jest stosunek prawny oparty na wymiarze sprawiedliwości zupełnej

Odwoływał się kol. Szczepanowski na owe czasy śp. Czackiego nawoływał, nie wiem kogo. zapewne całą Izbę.

(P. Dr. Okuniewski. Nie! obszary dworskie!) do wspaniałomyślności, do szlachetności. Dziwię się, że mąż takiej głębokiej wiedzy mógł się dopuścić takiego anachronizmu. Nawoływać można było do ofiarności wówczas, kiedy istniał stosunek poddańczy, kiedy wartość ziemi wedle ilości dusz oceniano, ale nawoływać dzisiaj do tego, co sięga poza prawa i obowiązki wspólne, to znaczy żądać od reprezentantów tej Izby, ażeby bez względu na prawa i na obowiązki nakładali na pewną kategorię ludności takie ciężary, jakich prawo i równy rozdział ciężarów nie dopuszczają.

Wolno nam z własnej kieszeni ponosić ofiary, wolno nam z własnej kieszeni być szlachetnymi, ale nie wolno nam odpowiadając na apel, chociażby w gruncie najszlachetniejszy, szafować obcą własnością pod hasłem, że my jesteśmy szlachetnymi. I tak ja mój obowiązek pojmowałem i tak go pojmować będę. (Brawo!)

Powiada kol. Szczepanowski dalej: „podajcie rękę, usuncie punkt drażliwy!“ Panowie! pojęcie tego, co jest drażliwym, jest niesłychanie subiektywnem, związane jest ono ściśle z pojęciami każdego pojedynczego człowieka. Nie weźmie mi więc Wysoka Izba za złe, że w toku dyskusji bardzo poważnej może powołam się na zdarzenie trochę humorystyczne.

Otóż zdarzyło się, że do jednego z najbogatszych ludzi w państwie, Rotszylda, przyszedł pewien demagog, który ubolewał nad niesprawiedliwością, przygniatającą świat i odezwał się do niego temi słowy: „Panie! ty opływasz w bogactwa, a ja nie mam chleba. Chodzę i propaguję i propagować będę, ażeby nastąpił inny podział własności i majątku“.

A na to mu Rotszyld odrzekł: „Zgoda, przystępuję do pańskiego projektu Jak wysoko oceniasz pan mój majątek? — „No, najmniej na 200 milionów; — „Jeżeli więc jest ludności w Austrii 40 milionów, a 5 razy 40 milionów,

daje 200 milionów to, — proszę pana, (wyciągnął piątkę z pugilaesu) weź pan tę piątkę. „A cóż mu na to powiedział ten, który żądał równego podziału majątku? Oto odpowiedział: „Ja tak nie myślałem, ja chciałem abyś się pan ze mną podzielił.“

Ten „punkt drażliwy“ — to rzecz niesłychanie elastyczna, a do jakiej miary elastyczna, pozwolę sobie tylko poprosić Panów, abyście zajrzeli do książki Johanna Scherra, który dał dedukcją pojęcia własności według rozmaitych zapatrywań. Tak samo ma się rzecz z pojęciem drażliwości w tym punkcie: „Ja jestem skrzywdzony, a ten drugi protegowany!“ Obowiązkiem jest prawodawstwa być rozjemcą wśród tych sporów; dotąd ono nim było i mam nadzieję zostanie. Ale zostając na gruncie prawodawczym, nie możemy osądzać obowiązków wedle tego, co kto ma indywidualnie, tylko wedle tego, co w stosunku do tego, co posiada, opłacać winien.

A teraz, proszę Panów, przejdę jeszcze do jednej kwestyi. Tak improwizacyjnie postawił kol. Szczepanowski rezolucją: „Do utrzymania szkół mają się obszary dworskie przyczyniać w tym a tym stosunku“ i jak pierwotnie zamierzał, miała Wysoka Izba zaraz tę rzecz zdecydować na dzisiejszem posiedzeniu; a jak zmodyfikowany już wniosek opiewa, ma Wysoka Izba powziąć uchwałę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przedłożył na najbliższej sesji sejmowej projekt zrównania prestacyi obszarów dworskich z prestacją gmin na potrzeby lokalne szkół“. Otóż pytam Panów, czy tak doniosłe reformy w ten sposób przeprowadzone być mają, chociażby pod hasłem uchylecia wszystkich kwestyj drażliwych? Jestże rzeczą Wysokiej Izby w ten sposób załatwiać sprawę, która wymaga głębokich studyów (które to studia ja robiąc przyszedłem do doświadczenia, że nie mają one podstawy, bo przerzuciwszy się na inny grunt a mianowicie na drogę obowiązku utrzymania kościołów, przekonamy się, jak to się dochodzi do rezultatów fałszywych), — czy w ten sposób tego rodzaju kwestye mają być załatwiane? Ja twierdzę: nie! i dlatego mam przekonanie, że Wysoka Izba może tylko przyjąć wniosek, któryby polecał Wydziałowi krajowemu zastanowienie się nad tą rzeczą, ale wniosek, któryby przesądzał, jak ten projekt ma być przez Wydział krajowy opracowany i Wysokiej Izbie przedłożony, taki wedle mnie przyjęty być nie może.

Jeszcze parę słów na zakończenie: Pragnąłbym, ażeby tak ja osobiście jak i wielu z nas mogli przy każdej sposobności korzystać z niepospolitej nauki, wiedzy i niepospolitego patriotyzmu kolegi Szczepanowskiego, ale, ażeby to się stać mogło, śmiem go jako kolega podwójnie, z Sejmu i z Rady państwa, prosić, aby kwestyje, które tak mimochodem rzuca, raczył zgłębiać i nie stawiał ich na gruncie tym, który nazywamy szlachetnym i nie prowokował przypuszczenia, jakoby chciał powiedzieć: „mieliście chwilę do spełnienia waszych obowiązków, ja was do tego wzywałem, odrzuciliście!” Na tem proszę Panów kończyć. (Brawa.)

JE. Książę Marszałek. Dyskusya zamknięta. Dla sprostowania faktu udzielam głosu p. Szczepanowskiemu, który tego żądał.

P. Szczepanowski. Pozwalam sobie tylko kilka słów powiedzieć co do sprostowania faktów. Nie twierdziłem bynajmniej, żeby podatki stałe były jakoś nierównomiernie rozłożone między obszarami dworskimi a gminami, owszem cytowałem tylko faktyczny rezultat, który się znajduje tu w tablicy dołączonej do sprawozdania Wydziału krajowego t. j. że na podstawie tego samego podatku gruntowego obszary dworskie płacą blisko dwa miliony a gminy blisko sześć milionów, to jest mniej więcej trzy razy tyle, co daje zarazem stosunek wzajemny ich majątku.

Dalej p. Abrahamowicz odwołał się na dawniejsze dyskusje sejmowe w tym względzie i dał mi radę, żebym zgłębił tę kwestyę na podstawie tych dawniejszych dyskusyj. Otóż jeden bardzo ważny dokument do zgłębienia tej dyskusji tu się znajduje przedemną t. j. rezultat ankiety, która w roku 1887 obradowała nad tem przedmiotem i gdzie właśnie ta sama kwestya rozdziału kosztów utrzymania i budowy szkoły była traktowana i gdzie nawet są pewne wnioski i ustawowe przedłożenia. Kwestya od 5 lat nie była na nowo poruszona, niewiadomo z jakiej przyczyny, mimo że kwestya ta była palącą i piekącą przed 5 laty. Bardzo słusznie zwrócił uwagę poseł Abrahamowicz na opłaty szkolne, które istnieją w innych krajach. Pozwolę sobie do cyfr, na które on wskazał, dodać, że w Czechach, gdzie jest blisko milion dzieci w szkołach wynoszą one 1,700.000 zł. Aby czeskie stosunki z naszymi porównać, weźmy czeski dochód po-

datków stałych i nasz; stosunek jest mniej więcej jak 10 do 27 milionów. Jeżeli to jest miarą naszych zasobów w porównaniu z czeskimi, to w tych stosunkach, jeżeli na każde dziecko czeskie przypada mniej więcej 1.70 zł. opłaty szkolnej, to u nas przypadłoby 60 ct. Abstrahując zupełnie od tego, czy należy takie opłaty nakładać czy nie, to by znaczyło, że na dzieci, których u nas jest 480.000 przypadłoby do zapłacenia 288.000, a ponieważ gminy obecnie ponoszą ciężar 670.000, to zawsze pozostałoby jeszcze dla gmin blisko 400.000 zł. co porównane z ciężarem 70.000 ponoszonym przez obszary dworskie zawsze jest o wiele większym,

(P. Abrahamowicz a fundacye)
aniżeli ta propozycja, która wypada ze stosunku podatków.

W końcu jeszcze jedno sprostowanie. Muszę tu prosić księcia Marszałka o pobłażliwość zaręczając, że nie przekroczę kilku minut, bo to się właściwie nie odnosi do sprostowania faktu tylko do sprostowania pewnej maksymy wypowiedzianej przez posła Abrahamowicza. Powiada on, że Sejm nie jest na to, aby dać wyraz owej szlachetności, tylko aby rozważać równomiernie realnie interesa i obowiązki wszystkich.

Na to odpowiem maksymą jednego z najgłębszych znawców systemu parlamentarnego i systemu konstytucyjnego. Tą maksymą skończę, t. j. że w wypadkach, gdzie egoizm pojedynczych ludzi stoi na przeszkodzie urzeczywistnieniu myśli, do których opinia publiczna całego kraju się przyznaje i którzy na tej podstawie wyłamują się z tych obowiązków, do których większość się poczuwa, to działanie dobrowolne jest krzywdą dla ofiarnych i odbywa się kosztem tych, którzy częstokroć świadczą ponad siły. W tych wypadkach obowiązek ustawy jest konieczny, aby zrównał trochę szanse tych, którzy ofiarują, i szanse tych, którzy nie mają tej ofiarności. (Brawa i oklaski.)

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Bądęni. Dyskusya ogólna nad budżetem krajowym wprowadziła kilka kwestyj i ważnych i doniosłych, które jednak z preliminarzem funduszu szkolnego na rok 1892 bezpośrednio nie stoją

w związku. Ten właśnie stan rzeczy uwalnia mnie, jako sprawozdawcę komisji budżetowej, od zaznaczenia stanowiska komisji odnośnie do tych spraw i nadaje tylko prawo posłowi, który z woli komisji i w danym wypadku, z powodu nieobecności właściwego sprawozdawcy, po zamknięciu dyskusji ogólnej, znajduje się na trybunie sprawozdawcy, by swoje własne osobiste stanowisko i zapatrywania co do kwestyj przeznaczonych wypowiedział.

Zacznę od tej kwestyi, która była na końcu przedmiotem dyskusji, a zacznę choćby dlatego, iż już dwaj posłowie ją drażliwą nazwali.

Sądzę, że może niezupełnie trafnie, a nadto i nieopatrznie p. Szczepanowski, posiłkował się w tej kwestyi cyframi i ich zestawieniem — może niezupełnie trafnie, dlatego, bo przedewszystkiem, aby mówić o stosunku, w jakim się gminy i obszary dworskie do utrzymania szkół przyczyniają, nie można brać w rachubę tylko i wyłącznie funduszu szkolnego miejscowego, ale trzeba brać całość funduszy na utrzymanie szkół przeznaczonych a więc krajowych, okręgowych i miejscowych a wtedy można stosunek między obszarami dworskimi i gminami na słusznych podstawach ocenić, a po ocenieniu dojść do konkluzji; jeżeli się jednak mówi o jednym funduszu, wówczas ten stosunek mni z założenia być niezupełnie wiernym obrazem rzeczywistości.

Zdaje mi się nadto, że ten rachunek i z tego względu nie jest trafny, bo brak mu głównych podstaw, których dziwię się, że szanowny poseł Szczepanowski nie wprowadził do dyskusji t. j. stosunku podatków w całym kraju przez gminy i obszary dworskie opłacanych; bo przecież jeżeli się mówi o podstawie podatkowej, trzeba i stosunek sumy ogólnej do sumy podatków wziąć na uwagę, a jeżeli się mówi o sumie, z jaką tak gminy jak i obszary dworskie do funduszu szkolnego miejscowego konkurują, jako o rzeczy absolutnej, nie mówiąc o stosunku tej kwoty do opłacanych podatków, wówczas mimowolnie, choć w danym wypadku z pewnością, staje się na gruncie niezupełnie realnym. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości to, co powiedział p. Abrahamowicz, że myślą, która spowodowała ustawodawcę do nierówności w prestacyach gmin i obszarów dworskich do funduszu szkolnego miejscowego było to, że ta nierówność ma nie-

jako zastąpić opłaty szkolne, które istnieją w innych krajach a które gminy a raczej mieszkańców gminy daleko bardziej byłyby obciążały. Czy wprowadzenie do ustawy tej nierówności nastąpiło, jak mówi poseł Abrahamowicz, „dobrowolnie,“ o tem przesądzać nie chcę.

Co do opłat szkolnych, to choć one w niektórych krajach jak n. p. w Czechach istnieją, to jednak i tam ze wszystkich stron pojawiają się żądania zniesienia opłat, tak że nie ulega już dziś wątpliwości, że zniesienie opłat szkolnych i w tych krajach jest kwestyą czasu.

Sprawa nierówności prestacyi obszarów dworskich i gmin do funduszu szkolnego nie została wprowadzoną pod obrady i dyskusję po raz pierwszy wnioskiem p. Szczepanowskiego. Była ona rzeczywiście przedmiotem obrad ankiety i zdanie, któremu on dał wyraz, nie było tam odosobione, a jeżeli mnie pamięć nie myli, to nawet w ankiecie Wydziału krajowego była pod tym względem równość głosów pomiędzy tymi, którzy się oświadczyli nie za zrównaniem prestacyi, ale za pewną zmianą istniejącego stanu rzeczy, a tymi, którzy od tego stanu rzeczy odstąpić nie chcieli.

Dlatego i ja dziś moje osobiste stanowisko zaznaczę w tym kierunku, w jakim zazaczyłem wówczas w ankiecie, że uważam za właściwe ponowne rozpatrzenie ustawy szkolnej o obowiązku przyczyniania się do utrzymania szkoły i w traktowaniu tej sprawy pragnę liczyć się nie tylko z cyframi, nie tylko z tą cyfrową matematyczną słusznością, o której dziś tu była mowa, ale radbym uwzględnić także stronę polityczną i społeczną tej sprawy, a sądzę, iż może należy uwzględnić przy tej sposobności i to, że będziemy mieli sposobność przy dzisiejszej większości sejmowej do zaznaczenia, że tak wielką przywiązuje się wagę do kwestyi, o którą chodzi, do kwestyi oświaty i szkolnictwa, iż gotowi jesteśmy i ze swojej strony ponieść ciężary większe i znaczniesze od tych, jakie dzisiejsza ustawa szkolna na nas wkłada. (Brawo!)

Ja Panowie, nie podzielam zapatrywania, o przyszłości szlachty, jakie wymownie choć nie trafnie przed dwoma laty wypowiedział p. Stądnicki. Ja stoję na innym gruncie — czego innego się spodziewam; ja w przyszłość tej szlachty wierzę i dlatego, że wierzę, chciałbym jej przyszłość i jej znaczenie w kraju oprzeć na

pojmowaniu naszych okowiazków nietylko z cyfrowego stanowiska, ale ze stanowiska ogólnych obowiązków, które na nas ciążą wobec kraju i jego stosunków społecznych i politycznych, a tem samem i jego przyszłości. (Brawo!)

Pod względem formalnym tej kwestyi, podzielałam zapatrywania p. Abrahamowicza i tu wprost proszę p. Szczepanowskiego, by nie żądał traktowania merytorycznego tej kwestyi w komisji budżetowej, bo jako członek tejże komisji wie, że ta rzecz do praktycznego rezultatu dojsćby nie mogła.

(P. Szczepanowski. Nie żądam tego.)

Tutaj może być tylko mowa o odesłaniu wniosku do Wydziału krajowego z poleceniem zbadania, ale bez dawania jakichkolwiek szczegółowych wskazówek.

Zanim przejdę do kwestyi ogólnej, może najważniejszej, poruszonej przez ks. Kowalskiego, wspomnę jeszcze słów kilka w sprawie na pozór drobnej a specjalnej, poruszonej przez p. Herasymowicza.

Prosił on w końcowem swoim przemówieniu Radę szkolną, aby ta w szerszej niż dotąd mierze umożliwiła nauczycielom przyjmowania na siebie obowiązków ubocznych.

Otóż ponieważ nikt temu zdaniu nie zaprzeczył, muszę powiedzieć, że ja tak pojętego żądania nie przyjmuję i popierać go nie mogę.

Ja przeciwnie, o ile uważam, że w razach zupełnie wyjątkowych jest to możliwem, to jednak sędzę, że nie należy prosić Rady szkolnej, aby obszerniej, niż dotąd, to prawo zastosowywała, a dziś tem mniej, gdy chcemy przystąpić do podwyższenia płac nauczycieli.

Wypadki, w których nauczyciel otrzyma pozwolenie przyjęcia obowiązków ubocznych, muszą i powinny pozostać wyjątkiem a nigdy regułą, wyjątkiem zależnym od stosunków miejscowych a przede wszystkim od kwalifikacyi i pilności nauczyciela. Szersze zastosowanie tego pozwolenia nie leży ani w interesie nauczycieli ani szkół, a nie pragną tego także i gminy.

Wymowne przemówienie p. ks. Kowalskiego wprowadziło nas na pole, na którym w Izbie dyskusya od dłuższego już czasu nie toczyła się, szczególnie z tak zasadniczego a dzisiejszej szkole nieprzyjaznego stanowiska, na jakim stanął szanowny poseł ks. Kowalski.

W chwili, gdy p. ks. Kowalski żądał, by wpływ Sejmu na ustawodawstwo szkolne był rozszerzony, by nam przyznano zupełną autonomię co do szkolnictwa ludowego, w tej chwili w zupełnej byłem z nim zgodzie, chociaż wiem, iż narażam się przez to na pewną, tym razem przypuszczam wyjątkową niezgodność z zapatrywaniami p. Antoniewicza. (Wesołość.)

Ale myśl p. ks. Kowalskiego sięga i dalej, a streszcza się głównie w tem, że system szkolny winien jest temu, iż wychowanie religijne, takie nawet, o jakim mówi §. 1 ustawy szkolnej państwowej, w rzeczywistości przeprowadzone być nie może, że przeto potrzeba tu koniecznie zmiany ustawy, zmiany systemu nawet, aby kościołowi zapewnić większy wpływ na szkołę.

Że większość tej Wysokiej Izby, a może cała prawie Izba, a już z pewnością sprawozdawca komisji budżetowej, podziela życzenia p. ks. Kowalskiego, by wychowanie w szkołach ludowych odbywało się na gruncie religijnym, o tem, mam nadzieję przynajmniej, zapewniać Pańców nie potrzebuję; natomiast twierdzę, iż stawiając pewnik, że ten cel w granicach obecnego systemu szkolnego osiągnąć się nie da, to od życzeń naszych bardziej się oddalamy, niż ich urzeczywistnieniu służymy.

Myśl, której p. ks. Kowalski dał wyraz, po za granicami naszego kraju a nawet po za granicami państwa wywołuje jedną z najważniejszych akcji politycznych, a jednak i tam sędzę, że ci, którzy na tym gruncie pod sztandarem tym tę akcyę rozpoczynają, zrzekają się tem samem osiągnięcia środkami łatwiejszymi tego samego celu, do którego dążą.

Ja nie wiem, czy dobrze jest rzucić to hasło w kraju, że z tym systemem o wychowaniu religijnem mowy być nie może, ja sędzę że należy powiedzieć inaczej: że z tym systemem i z tą szkołą wychowanie religijne być może i być powinno. (Brawo.)

I z tem to żądaniem powinniśmy nie tylko wystąpić do tych, którzy za przeprowadzenie ustawy obowiązującej w pierwszej linii są odpowiedzialni, ale powinniśmy wystąpić do siebie samych, do społeczeństwa, i powinniśmy powiedzieć sobie, że osiągnięcie tego celu leży nie w ręku reformy ustawodawstwa, nie w ręku reformy systemu, ale leży w ręku społeczeństwa i jego stosunku do szkoły samej.

Jeżeli mówimy, że to jest wina systemu, to tem samem usiłowania nasze skazujemy na bezczynność, bo trudno żądać, by społeczeństwo które pragnie religijnego wychowania, otaczało poparciem i opieką te szkoły, które są wynikiem tego rzekomo szkodliwego systemu; wtedy z góry przypuszczamy, że jeżeli to wychowanie nie będzie religijne, jeżeli będzie szkodliwe, to tylko system będzie za to odpowiedzialny.

Na tej drodze celu nie osiągniemy, lecz się będziemy od tego celu oddalali. My musimy stanąć na gruncie rzeczywistym i powiedzieć, że w granicach systemu dzisiejszego szkoła religijnie wychowywać może i powinna.

Czy to tak trudne? Czy wpływ duchowieństwa kościoła i cerkwi jest tak mały? Ks. Kowalski wspominał tylko o jednej rzeczy. Dwie godziny nauki religii czy to co znaczy? Czy tą drogą da się co osiągnąć, czy w dwóch godzinach ksiądz może wpłynąć na dzieci w kierunku wychowania religijnego?

Chociaż nie śmiem mego zdania przeciwstawić zdaniu ks. Kowalskiego, ze względu, że jest bardziej odemnie z pewnością kompetentny w sprawie udzielania nauki religii, to jednak nie spełniłbym obowiązku poselskiego, gdybym nie powiedział, że według mego zdania, może być, że w 2 godzinach tygodniowo nie można nauczyć innego przedmiotu, ale jeśli tą nauką jest katechizm, to ja właśnie wierzę tak bardzo w siłę i skuteczność tej nauki, iż sądzę, że tej nauki w dwóch godzinach tygodniowo nauczyć można szczególnie pamiętając o tem, że nauka w kościele lub cerkwi jest uzupełnieniem i rozwinięciem nauki katechizmu.

I dlatego myślę, że „jeżeli“ — nie śmiem powiedzieć „gdyby“ — nauka religii we wszystkich szkołach gorliwie i istotnie przez dwie godziny tygodniowo udzielaną będzie, wtedy możemy mieć nadzieję, że dzieci w kierunku religijnym wychowane będą a ta nauka katechizmu w szkole potrafi przeprowadzić tych, którzy w szkole ludowej naukę pobierają, zwycięsko wśród rozmaitych trudności, pokus i niebezpieczeństw praktycznego życia.

Zresztą Panowie, czyż wpływ kościoła i cerkwi tylko w drodze udzielania religii miejsce mieć może? czy ustawa nasza nie zapewnia jeszcze kościołowi wpływu w innych kierunkach?

Wszak ustawa nasza szkolna powołuje dwóch rerezentantów kościoła do Rady szkolnej krajowej, zapewnia miejsca dwa w Radzie szkolnej okręgowej.

Co więcej, jak dalece samo społeczeństwo wpływ duchowieństwa na szkołę rozszerza, tego najlepszym dowodem, że i Rady powiatowe bardzo często duchownych jako swych delegatów do Rady szkolnej okręgowej wybierają, tak, że są rady szkolne okręgowe, gdzie jest 4 członków ze stanu duchownego.

Czy uważacie panowie, że ten wpływ jest niedostateczny?

Ale w gminach, czy widzicie panowie wiele miejscowości, w których, jeżeli miejscowy duszpasterz chce — powiedzmy ma czas — zajmować się szkołą, to wpływ jego na szkołę nie jest wprost rozstrzygający?

Dlatego ja z mego stanowiska mogę tylko stwierdzić, że wpływ ten jest widoczny i różnie z chęcią duszpasterza do opiekowania się szkołą, tam zaś, gdzieby tego zamilowania, tej dobrej woli nie było, ten wpływ ustawą zastrzeżony pożądanego nie odniesie rezultatu.

Przyznaję, że są wypadki, w których ksiądz miejscowy pomimo najlepszych chęci szkołą zajmować się nie może, gdy czas jego cały jest zajęty obowiązkami parafialnymi, ale tego zmiana systemu i ustawy usunąć nie może.

To są trudności faktyczne, nad którymi ubolewać można i trzeba, ale na które remedury trzeba szukać w czem innym a nie w zmianie systemu i ustaw szkolnych.

Ksiądz Kowalski powiedział także, że jeżeli dotąd pojęcia fałszywe o świecie i o stosunkach społecznych nie wkrały się do ludu naszego, to nie nasza w tem zasługa. Zgoda zupełna, ale ja zarazem stwierdzam, że jeżeliby one się wkrały w przyszłości to nie będzie to winą systemu szkolnego, nie winą szkoły obecnej ale będzie to winą naszą (Brawa). To sobie przy każdej sposobności mówmy, otaczajmy szkoły naszym poparciem i opieką, a wtedy przekonamy się o ich dodatnim wpływie na lud i umożliwimy, że one staną się podwaliną wychowania religijnego i moralnego; wtedy nie będziemy domagać się zmiany obecnego systemu szkolnego.

Wspomniał poseł Kowalski o konferencyach szkolnych; i ja na tych konferencyach

bywałem, ale zdaje mi się, że ten fakt, że ustawa daje tylko katechetom prawo udziału w konferencyach z głosem doradczym, nie powinien ich powstrzymywać od gorliwego udziału w tych konferencyach i zdaje mi się, że gdyby ten udział był bardziej niż obecnie licznym, gdyby w tych konferencyach brała większa część katechetów udział, wtenczas moglibyśmy w drodze ustawodawczej istotnie rozstrzygnąć przychylnie a względnie zalecić żądanie, aby katecheci mieli głos stanowczy na konferencyach.

Nakoniec jeszcze jedna uwaga, która dowodzi, iż brak zaufania ks. Kowalskiego w możliwość wychowania religijnego w granicach dzisiejszego systemu nie jest tak powszechny w duchowieństwie, jakby z jego przemówienia sądzić można.

Gdyby to zaufanie istotnie nie istniało, to byłoby niemożliwym, by z upoważnienia, a zdaje mi się może więcej, za wolą biskupów księża przyjmowali obowiązki inspektorów okręgowych, którą właśnie polegają na wykonaniu tego systemu wrzekomo wpływowi uprawnionemu duchowieństwu na szkołę przeciwnego.

Jeżeli ksiądz katolicki za zgodą biskupów przyjmuje obowiązki inspektora i obowiązki te gorliwie wykonywa, to w tem czerpię otuchę, że ten system rozwojowi ducha katolickiego przeciwnym być nie może.

Z drugiej strony fakt, że Rada szkolna krajowa usilnie pragnie, by mogła duchownych mianować inspektorami okręgowymi, najlepiej dowodzi, w jakim duchu obecnie ustawa szkolna wykonaną jest i wykonywaną być może bez zmiany systemu.

Na zakończenie nie zostaje, jak stwierdzić, co stwierdzić trzeba i należy, że w roku, w którym ze wszech stron pojawia się żądanie oszczędności we wszystkich rubrykach budżetu, w tym samym roku nietylko podczas obrad nad budżetem nie dały się słyszeć głosy, któreby ubolewały nad wysokością budżetu szkolnego, ale przeciwnie odezwały się głosy raczej za jego podwyższeniem.

Niech to będzie z jednej strony dowodem stanowiska, jakie Sejm wobec sprawy szkolnictwa ludowego zajmuje; niech to będzie dobrą wróżbą dla przyszłej nstawy, która w sprawach uregulowania płac nauczycielskich Sejmowi przedłożoną zostanie, (Brawa) ale zarazem niech to będzie wskazówką, jakie obowiązki mają ci,

k którzy ustawę wykonywać mają i jakie obowiązki spoczywać mają na tych, którym ten budżet do rozporządzenia oddamy.

W przekonaniu, że oni obowiązki te rozumieją i zawsze w myśl intencji Sejmu spełniać chcą i będą, proszę Wysoką Izbę, ażeby przystąpiła do rozprawy szczegółowej. — (Liczne brawa).

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie działu I. wydatków.

Sprawozdawca hr. Baden i (czyta):

A.

Wydatki krajowego funduszu szkolnego na rok 1892.

Dział I.

Zasiłki dla funduszy szkolnych okręgowych.

Rubr. I. poz. 1—3. Na pokrycie niedoboru z powodu płac i dodatków na pomieszkowanie nauczycieli i nauczycielek etatowych, tudzież z powodu płac i remuneracyj katechetów 499.526 zł.

Rubr. II. poz. 4. Na mniejsze potrzeby szkolne i urzędowe 43.197 zł.

Rubr. III. poz. 5. Na przybory naukowe 18.525 zł.

Rubr. IV. poz. 6. Na konferencye okręgowe 19.774 zł.

Rubr. V. poz. 7. Na biblioteki okręgowe 4.125 zł.

Rubr. VI. poz. 8. Na rozmaite wydatki 15.447 zł.

Rubr. VII. poz. 9. 10. Na utrzymanie szkół nowych 7.390 zł.

Rubr. VIII. poz. 11. Na płace i dodatki na pomieszkowanie dla nauczycieli i nauczycielek nadetatowych 284.226 zł.

Rubr. IX. poz. 12. Zaliczki zwrotne dla funduszy szkolnych okręgowych 20.000 zł.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos do rubryki I.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Wysokaja Pałato! Naszi szkoły narodni majut try rody kateche-

tiw: katecheci etatowi, katechety, kotryi remuneraciju poberajut i tretiu kategoriu t. j. tii, kotri, ne pobyracijy żadnoj remuneraciji, jako duszpastyri powniat obowiazki katechetiw pry szkołach a sły ne meszkajut w miscewosty, de szkoła musiat doiżdżaty na udiliuwanie religii.

W mysl ustawy najnowijszoy należyt sia im wynahorodzenie za pidwody abo pidwoda w naturi. Zdajet sia meni, szczo ne potrebuju zapewniaty Wysoku Pałatu, szczo tak meni jak wsim posłam i ciłoj suspilnosty zależy duże na tim, szczo by ta nauka religii buła jak naj-tocznisze udilana.

Ja zhadżajuczy sia z tim, principi, szczo by duchowni, sły doiżdżajut do szkoły szkoły na druhe seło, dostawały abo pidwodu abo wynahorodzenie za pidwodu, odnakoż w interesi storon konkurujuczych, w interesi powahy duchowienstwa a nawit w interesi regularnoho udilania toj nauki, muszu zwernuty uwahu Wyso-koho Sojmu i Rady szkolnoj krajewoj na toje, szczo okružni rady szkolni idut w tim napriami za daleko.

Maju autentyczne pyśmo uradowe, kotre swideczyt, szczo nawit w szkołach, hde ne ma ani odnoj dytyny druhoho obriadu, wkładaje sia w budżet pewnu sumu na pidwody i panowe zwolyte posłuchaty — jak oryhinalno motywuje okružna rada szkolna toj obowiazok (czyta):

„Preliminowana kwota jest konieczną ze względu, iż w przyszłym roku szkolnym może pewna ilość dzieci tego obrządku do szkoły uczęszczać, dla których okaże się potrzeba nauczyciela religii“.

Otoż okružna rada szkolna przyznaje, szczo w tim roci w sij szkoli ne ma ani odnoi dytyny druhoho obriadu a odnak preliminaruje pewnu kwotu i motywuje to tym, szczo może na druhij rik pokaże sia potrzeba katechety dla druhoho obriadu, bo może budut tam dity druhoho obriadu.

Zdajet meni sia, szczo słybym bilsze o tij sprawi howoryw, to możebym tilko zatemnyw intenciu moju. Ja ne maju niczoho protiwo tomu, szczo by dity druhoho obriadu mały katechetu swoho. Tiszywbym sia duże, słyby meni chto mih zrobyty nadiju, szczo my doczekajemo sia toho, szczo w tych miscewostiach, de dusz-

pastyr zadla swoich obowiazkiw ne może toj nauki toczno udilaty, bude tomu zaradzene.

Ale — proszu paniw — to wsio ne może mene widwesty wid mysły toj, szczo per sada w zacziplenim naprjami ne tilko szczo riczy samoj nycz ne pomoże, ale dilaje ne dobre na usposoblenie samoho naroda i nawit na widnoseny meży duchowienstwom podynokych obriadiw.

Proszu Paniw! zwolit łaskawo postawyty sia w pozyciu duchownoho np. łatyńskoho obriadu w seli, w kotrim do szkoły chodyt np. 2 ditej ruskoho obrjadu. Czy ne czujet sia win dotknenym a nawit uraženym tym, szczo do dwoje ditej prywozyt sia druhoho duchownoho, tak jakby tych ditej ne mih win sam razem z ditmy swoho obrjadu uczyty toi samei wiry, dopuskajuczy, szczo sam toczno pownyt obowiazki.

Czy ne je to pewne upokorenje dla neho, sły dla tych 2 ditej, kotrychby rad uczyw z ditmy swoho obriadu, okružna rada szkolna żada je ne tilko okremoho katechety, ale wkładaje na storony konkurujuczi tiahar?

(P. ks. Sawa. Jakim sposobem?)

Oteć Sawa ne znaje? Z tych sliw, kotri zaczuwjem, mirkuju, szczo ne dobre zorjentowalyšte sia otcze w sprawi i zdajet sia meni, szczo ne bylyšte nikoly w położeniu, szczo by potrebuwaty na seło do szkoły wyjiżdżaty jako paroch dla udilania religii w szkoli ditiam waszych parafianiw.

Z tych otże powodiw i szczo by akciju ułekszyty a zarazom obterty ti ostroty, jakii do pewnoj miry znachodiat sia w taktyci zachowanoy czerez okružni rady szkolni, pozwolu sobi postawyty rezoluciju slidujuczoho zmistu (czyta):

„Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, by za zgodą ordynariatów poleciała okrugowym Radom szkolnym wstawiać w budżet miejscowy relutum na podwody dla duchownych z poza miejsca szkoły tylko w takich wypadkach, gdy liczba dzieci tego obrządku przynajmniej 5 wynosi w wszystkich klasach.“

JE. Książę Marszałek. Jest rezolucya ks. Sicyńskiego tej treści (czyta):

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, by za zgodą ordynaryatów poleciała okrugowym Radom szkolnym wstawiać w budżet miejscowy relutum na podwody dla duchownych z poza

miejsca szkoły tylko w takich wypadkach gdy liczba dzieci tego obrządku przynajmniej 5 wynosi we wszystkich klasach.

Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos!

JE. Książę Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Prosiłem o głos, nie na to, aby merytorycznie nad kwestyą się rozwodzić. Chcę tylko podnieść pewną zasadę, z którą nie każdy z szanownych posłów, którzy dziś przemawiali, chciał się liczyć.

W przemowach występują na jaw pewne nierówności szkolnictwa oraz skargi, które jednak opierają się na odosobnionych faktach.

Przytoczono tu n. p. okólnik Rady szkolnej okręgowej czy też uchwałę, nad którą możnaby dyskutować, czy ona zgadza się z ustawą, z literą jej i duchem a szanowny poseł na tym jednym fakcie oparł zaraz wniosek do rezolucyi dość zasadniczej.

Nie zgadza się to jednak z zasadniczą myślą całej naszej organizacyi szkolnej, a nie chciałbym, aby ta zasada dziś osłabiała się coraz więcej. Organizacya szkół ludowych polega na tem, że pojedynczym powiatom (okręgom) nadaje bardzo daleką autonomię, polegającą na Radzie szkolnej okręgowej, w której delegaci wszystkich czynników się schodzą, która w pierwszym rzędzie ma sposobność przypatrzeć się stosunkom miejscowym i na podstawie bezpośrednich spostrzeżeń wydaje różnego rodzaju zarządzenia.

Otóż w tej autonomii Radę szkolną okręgową za pomocą okólników i nakazów ciągle i nieustannie ze strony władzy wyższej krępować, byłoby może rzeczą niekoniecznie właściwą i bezpieczną.

Jeżeli w akcyi Rady okręgowej zdarzy się coś, coby mogło uleść krytyce, co może nie zgadza się z ustawą, nie można tego zaraz generalizować na 76 okręgów.

Od czasu do czasu, jeżeli jakiś objaw wystąpi, który nie jest odosobniony, który zaczyna się pojawiać częściej i w różnych stronach kraju, wówczas władza wyższa musi zwrócić uwagę

Rad szkolnych okręgowych na to i musi wydać pewnego rodzaju pouczenie lub wskazówki, lecz nie można tego czynić w każdym danym wypadku, którego powszechność się nie stwierdza. Na to droga jest inna i to bardzo właściwa. Najpierw w obrębie samej Rady szkolnej okręgowej może i powinno się na największą ilość skarg, z którymi tu szanowni posłowie występują, znaleźć lekarstwo, jeżeli którykolwiek z jej członków wystąpi tam ze skargą i będzie się domagał wyjaśnień i zbadania jej. Następnie służy różnym czynnikom prawo odwoływania się od decyzji Rady szkolnej okręgowej do Rady szkolnej krajowej a mogę zapewnić, że takie zażalenie staje się przedmiotem bardzo dokładnego rozbioru. Otóż tę drogę zachować, pojedynczych przypadków nie generalizować, nie rozciągać, nie tworzyć z nich objawów ogólnych, którymi one nie są, autonomii Rad szkolnych okręgowych nie osłabiać lecz wzmacniać, uważam za rzecz właściwszą od wielu okólników, rzecz, bez której o normalnym rozwoju naszego szkolnictwa trudno myśleć.

Z tego stanowiska zapatruję się na rezolucję ks. Siczynskiego i sądzę, że fakta przytoczone przez wnioskodawcę bez uchwalania rezolucyi w zwykłej drodze administracyjnej powinny znaleźć decyzję.

J. E. Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Ja mogę powiedzieć tylko, że z ogólnego stanowiska nie mam nic przeciw temu, aby sprawa ta w porozumieniu z konsystorskimi ordynaryatami była załatwiona, czy gminy są obowiązane dawać podwoły w takich wypadkach, jeśli ilość dzieci drugiego obrządku jest minimalną.

Sądzę, że to prawo powinno owszem być załatwione przez Radę szkolną w porozumieniu z Ordynaryatami, lecz w obec oświadczenia prezesa można sprawę tę uważać za załatwioną, gdyż nie wątpię, że zostaną wprowadzone odpowiednie pertraktacje. Otóż w tem znaczeniu sądzę, że rezolucya ks. Siczynskiego byłaby bezprzedmiotową, chociaż przeciw jej brzmieniu nie zarzucić nie mogę.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Gdy nikt nie postawił wniosku

na zmianę której z pozycyją działu I. wydatków, podają wszystkie pozycyje Działu I. pod głosowanie. Kto te pozycyje przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Pozycyje te są przyjęte. Podają teraz do głosowania rezolucyją p. ks. Siczynskiego. Kto jest za przyjęciem tej rezolucyji, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę o kontraprobę. Kto jest przeciw tej rezolucyji raczy rękę podnieść. (Większość.) Rezolucyja upadła.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i (czyta):

Dział II.

Wydatki własne krajowego funduszu szkolnego.

Rubr. X. poz. 13. 14. Substytucyje 46.490 zł.

Rubr. XI. poz. 15—24. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacyje 16.084 zł.

Rubr. XII. poz. 25. Adjuta.

Rubr. XIII. poz. 26. 27. Remuneracye i zapomogi 39.800 zł.

Rubr. XIV. poz. 28. Remuneracya dla inspektorów okręgowych 2.000 zł.

Rubr. XV. poz. 29. 30. Podatki i daniny 650 zł.

Rubr. XVI. poz. 31. Koszta podróży i dyety 1.000 zł.

Rubr. XVII. poz. 32—34. Dodatki pięcioletnie 195.227 zł.

Rubr. XVIII. poz. 35. Dodatek do funduszu emerytalnego 12.800 zł.

Rubr. XIX. poz. 36. Emerytury 5.000 zł.

Rubr. XX. pozycyja 37—67. Dary z łaski 4.393 zł.

Rubr. XXI. poz. 68—70. Potrzeby szkół ogólnej natury 7.256 zł.

Rubr. XXII. poz. 71. Przebieżne wydatki 12.324 zł.

Rubr. XXIII. poz. 72. 73. Zasiłki na budowę szkół 23.800 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Merunowicz. Proszę o głos do Rubr. XXIII.

JE. Książę Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Na posiedzeniu 11. marca b. r. raczył Wysoki Sejm przekazać komisji budżetowej do sprawozdania wniosek,

odnoszący się do tego samego przedmiotu, co do którego w rubryce XXIII. budżetu wydatków w preliminarzu jest wstawiona cyfra.

Sposób załatwienia tego wniosku przez Wysoką Izbę na podstawie sprawozdania komisji budżetowej musiałby wpłynąć na tę cyfrę. Mogłaby być ona albo podwyższona, czego się nie spodziewałem i nie żądałem, albo też, na co zwróciłem szczególną uwagę wszystkich członków komisji budżetowej, mogłaby być niższą.

Mój wniosek zmierzał istotnie do tego, ażeby tę rubrykę o przeszło 20.000 zł. niżyc. Wskazałem na to sposób. Przesądzać nie mogę jak wypadnie decyzya Wysokiej Izby. W każdym razie sądzę, że jeżeli Wysoka Izba rzecz tę przekaże komisji budżetowej do rozpatrzenia to wypada, ażeby Wysoka Izba raczyła także powstrzymać uchwałę w tej sprawie, dokąd zdania komisji w tym przedmiocie nie usłyszy.

Uśmiech ironiczny ze strony szanownego sprawozdawcy wskazuje mi, iż zdaje mu się, że wniosek ten nie ma widoków szczęśliwego i pomyslnego załatwienia. Ja to rozumiem, i zaznaczyłem to już przy motywowaniu wniosku, że byłem na to przygotowany.

Jednakże sądzę, że jeżeli być może sformułowanie wniosku mojego nie jest szczęśliwem, to przedmiot, którego on dotyczy, interes gmin, które teraz biedzą się z kwestyją pokrycia kosztów budynków szkolnych, których się około 2.000 w kraju buduje i przebudowuje jest dość ważny, ażeby nie był traktowany zbyt lekko i pobieżnie.

Może być zrobiona uwaga, iż są także liczne wnioski do rubryki I., odnoszącej się do podwyższenia płacy nauczycielom, a pomimo to rubryka załatwiona merytorycznie, dla tego, że tam to jest rzecz osobna.

Analogii nie ma tu. Tamte bowiem wnioski zmierzają do zmiany ustawy.

Czy ustawa uzyska zatwierdzenie drugiego czynnika ustawodawczego t. j. korony, czy nie, administracyja szkolna ma iść swoją drogą i środki administracyji szkolnej na pokrycie wydatków potrzebne muszą być przyzwolone.

Chodzi mi o odroczenie uchwały co do rubr. XXIII. na jedno albo dwa posiedzenia, aby Wysoka Izba raczyła wysłuchać sprawo-

zdania komisji budżetowej o wniosku odnoszącym się do sprawy, w jaki sposób mają być na przyszłość udzielane zasiłki na budowę szkół, ażeby gminom można w tym względzie przyjść z pomocą wydatniejszą jak dotychczas.

W tej myśli ośmielam się przedłożyć wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Uchwalenie rubryki XXIII. preliminarza wydatków krajowego funduszu szkolnego na r. 1892 „Pożyczki i zasiłki dla gmin na budowę szkół“ odracza się do czasu, gdy komisja budżetowa złoży Sejmowi sprawozdanie o dotyczącym tegoż samego przedmiotu wniosku posła Merunowicza i tow., który jej przekazany został uchwałą z 11. marca 1892“.

JE. Książę Marszałek. P. Merunowicz stawia wniosek odraczający uchwalenie rubryki XXIII. aż do sprawozdania komisji budżetowej, co do stworzenia samoistnego pożyczkowego funduszu szkolnego dla gmin na budowę szkół.

Proszę tych panów, którzy popierają ten wniosek, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Nikt głosu nie żąda? (Nikt).

Sprawozdawca poseł Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Poseł Merunowicz żądał odroczenia tych dwóch pozycji, aż do czasu, kiedy Izba będzie w położeniu wysłuchania sprawozdania komisji budżetowej o jego wniosku. Skoro szanowny poseł Merunowicz przewiduje tylko wysłuchanie sprawozdania i wniosku, prawdopodobnie sądzi, że wniosek nie będzie drukowanym, czyli przewiduje, że sprawozdanie wnioskiem cyfrowym na rok 1892 zakończonem nie będzie, bo gdyby był takim wnioskiem zakończony, to Izba nie byłaby w położeniu wysłuchania sprawozdania, bo jak wiadomo Wysoka Izba sprawozdań drukowanych słuchać nie chce. (Wesołość).

I ja też jestem tego zdania, że sprawozdanie to komisji budżetowej nie znajdzie wyrazu w budżecie na rok 1892, który jest zamknięty. Zresztą gdyby nawet miał wpłynąć cyfrowo, to mógłby tylko wpłynąć na podwyższenie, ale nie na obniżenie, gdyż sądzę, że o obniżeniu mowy być nie może. Cóż szkodzi pozycję tę uchwalić, a w danym razie, jeżeli komisja po-

stawi wniosek podwyższenia, czego przesądzać nie chcę, cóż łatwiejszego, jak tę pozycję podwyższyć.

O obniżeniu zaś tej kwoty mowy być nie może. Dla tego ja proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła teraz przystąpić do uchwalenia tych pozycji.

JE. Książę Marszałek. Kto przyjmuje wszystkie pozycje rubr. X. do XXII. włącznie, raczy rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Teraz podam do głosowania wnioski odraczający posła Merunowicza, który brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwalenie rubryki XXIII. preliminarza wydatków krajowego funduszu szkolnego na r. 1892: „Pożyczki i zasiłki dla gmin na budowę szkół“ odracza się do czasu, gdy komisja budżetowa złoży Sejmowi sprawozdanie o dotyczącym tegoż samego przedmiotu wniosku posła Merunowicza i tow., który jej przekazany został uchwałą z 11. marca 1892“.

Kto przyjmuje ten wniosek odraczający, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł. Kto przyjmuje rubrykę XXIII. w wysokości 23.800 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca poseł Stanisław hr. Badeni ma dalej głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

B) Dochody.

Rubr. I. poz. 1—12. Odsetki od kapitałów 14.117 zł.

Rubr. II. poz. 13—17. Dochody z dóbr realności i innych praw 171 zł.

Rubr. III. poz. 18—20. Dodatki 530 zł.

Rubr. IV. poz. 21. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 2.835 zł.

Rubr. V. poz. 22. Zapisy i darowizny — zł.

Rubr. VI. poz. 23. Taksy od spadków 9.000 zł.

Rubr. VII. poz. 24—28. Rozmaite wpływy 96.362 zł.

Rubr. VIII. poz. 29. Dodatek z c. k. skarbu państwa 54.943 zł.

Rubr. IX. poz. 30. Zwroty zaliczek gminom na budynki szkolne udzielonych 15.000 zł.

Razem 192 958 zł.

JE. Książę Marszałek. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto przyjmuje odczytane rubryki dochodów, raczy rękę podnieść. (Większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

II. Wysoki Sejm raczy pozwolić na wzajemne przenoszenie kredytów uchwalonych w rubrykach wydatków XVI. i XXII.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odczytanym wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

III. Wysoki Sejm raczy pozwolić na wzajemne przenoszenie kredytów uchwalonych w rubrykach XIII. i XXI.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przechodzimy do następującego punktu porządku dziennego.

P. ks. Kowalski. Proszu o hołos w sprawie formalnoj.

JE. Książę Marszałek. Poseł ks. Kowalski ma głos.

P. ks. Kowalski. Ze wzglądu na spizneanu poru wnoszu odroczenie zasidanja.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek na zamknięcie posiedzenia. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się zgadza na zamknięcie posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Są wnioski, ktore jeszcze dzisiaj muszą być odczytane.

Pan sekretarz zechce je odczytać.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt

ustawy o zrównanie prestacyj szkolnych bszarów dworskich z ciężarami na ten cel ponoszonymi przez gminy.

Lwów dnia 26. marca 1892.

Wnioskodawca:

Szczepanowski w. r.

M. Siczynski, Popowski, Trzeciecki, Teofil Merunowicz, Dr. A. Asnyk, A. Rayski, Goldmann, Potoczek, Dr. Midowicz, Dr. Olpiński, Klemensiewicz, Żardecki, Korol, Hamorak, Teliszewski, Barabasz, Mizia, Rożankowski, Kramarczyk, Stręk, Okuniewski, Zbyszewski, Mirowski.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze konstytucyjnej spowodował w jak najkrótszym czasie zmianę §. 25. ustawy z 23. maja 1873 Nr. 121 d. p. p. w tym kierunku, aby sprawującym urzędy sędziów przysięgłych oprócz wynagrodzenia w §. 25. przewidzianego, także i koszta utrzymania w czasie roków przysięgłych przyznane zostały.

Lwów dnia 28. marca 1892.

Wnioskodawca

Władysław Koziębrodzki w. r.

Mizia, Wiktor, Stręk, Borkowski, Tyszkiewicz, Klemensiewicz, W. Dzeduszycki, W. Struszkiewicz, Szczepanowski, Emil Torosiewicz, Pilat, Vivien, Raczyński, Fr. Jędrzejowicz, Wolański, Hoszard, Marchwicki, Tadeusz Langie, Polanowski, Czartoryski, Balasits, W. Koziębrodzki, Rapoport, Tom. Rozwadowski, W. Czajkowski, Dworski, A. Jędrzejowicz, W. Kozłowski, Zoll, Antoniewicz.

JE. Książę Marszałek. Wnioski te są dostatecznie poparte, postąpię z nimi regulaminowo.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. przed południem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

14. posiedzenia, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 29. marca 1892 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wy-

działu krajowego o eksploatacyi torfu w Dublanach.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacyi górnego Dniestru.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi gminy Puźniki, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania i przewozu z Wiednia Ignacego Garbaczewskiego.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce;
2. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;
3. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostów na drogach powiatowych Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów;
4. Radzie powiatowej w Żółkwi od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej i od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegartowicami.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko-Domaradzkiej.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi bitej Krasne-Gliniany.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o

udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozów:

1. Obszarowi dworskiemu w Gumniskach;
2. Obszarowi dworsk. w Nielepkowicach;
3. Gminie w Gniewczynie trynieckiej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o pomocy dla ludności dotkniętej zeszłorocznym nieurodzajem.

Sprawozdawca poseł Scipio.

11. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego. (Do uchwały w tej sprawie potrzebny jest wzmocniony komplet).

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

13. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi gminy m. Tarnowa o wypłatę połowy kosztów budowy kanału dla szpitala powszechnego w Tarnowie.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi Wojciecha Klempka o zezwolenie na ratalną spłatę szpitalowi św. Łazarza w Krakowie kosztów kuraoyi za syna i uwolnienie od płacenia kosztów leczenia w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

15. Sprawozdanie komisji gminnej o petycyi gminy m. Brzozowa o zezwolenie na pobór opłaty od konsumcyi piwa w wysokości 1 zł. od hektolitra piwa na przeciąg lat 10.

Sprawozdawca poseł Dworski.

16. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego nad petycją gminy Jabłonowa względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

17. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycyi mieszkańców okolicy miasteczka Krystynopola w powiecie sokalskim w sprawie utworzenia dla tejże okolicy nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu.

Sprawozdawca poseł Rożankowski.

18. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o założenie zakładu szczepienia metodą Pasteura przy głównym szpitalu we Lwowie albo w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Olpiński.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Rady miasta Przemyśla o udzielenie nowo zamianowanemu prymaryuszowi szpitala powszechnego w Przemyślu, dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

20. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji wiecu ludowego w Brodach w sprawie przenoszenia urzędników ruskiej narodowości w zachodnie okolice kraju, tudzież używania języka i pisma ruskiego w aktach urzędowych.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

JE. Księżę Marszałek. Jest jeszcze jeden wniosek. P. sekretarz zechce go odczytać.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

Wnesenie.

Wzywaje się c. k. Prawytelstwo:

1. aby szlak drogi derżawnoji dobromilsko-uhorskoji, perechodiaczyj z Staroho Mista

czerez powit turczańskij w Uhry, poczawszy wid sotnoho kilometra aż do kilometra 111 perełożyło, i szlak toj, teper samymy werchamy perewedenyj poweło i pobudowało rozdołom czezez seło Jaworu ponad rikoku Stryjom u same mistoczko Turka;

2. aby rohaczku na dorozij na 110 kilometri w mistoczku Turci nstawlenu perełożyło na prostoru 108 kilometra, — de ona z resztuju po obowiazujuczym teper prypysam stojaty powynna.

Lwów 20. Marta 1892.

Wneskodatel:

Kost' Teliszewskij w. r.

Sylwester Sembratowycz, Rożankowskij, Żardecki, Kułaczkowskij, Herasymowycz, Kramarczyk, Dr. Olpiński, Korol, Dr. Sawczak, Barabasz, Kowalskij, Huryk, Ochrymowycz, Mizia, Hamorak, Stręk, Okunewskij, Sirko, Potoczek.

JE. Księżę Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię regulaminowo. Zamykam posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 10.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 29. marca 1892.

Treść: Urlop p. Balasitsa. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o eksploatacyi torfu w Dublanach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacyi górnego Dniestru. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gminy Puźniki, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania i przewozu z Wiednia Ignacego Garbaczewskiego. — Sprawozdanie i uchwały wniosków Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych: 1. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce; 2. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach; 3. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostów na drogach powiatowych Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów. — Radzie powiatowej w Żółkwi od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej i od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegartowicami. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko-Domaradzkiej. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytnicznych na rzecz utrzymania drogi bitej Krasne-Gliniany. — Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozów: 1. Obszarowi dworskiemu w Gumniskach; 2. Obszarowi dworskiemu w Nielepkowicach; 3. Gminie w Gniewczynie trynieckiej. — Sprawozdanie i wnioski komisji budżetowej o pomocy dla ludności dotkniętej zeszłorocznym nieurodzajem. — Głosy pp. Klemensiewicza z poprawką, Kramarczyka z wnioskiem, Abrahamowicza, Popowskiego z wnioskiem, Huryka, Romanowicza, Midowicza i sprawozdawcy Scipiona. — Przyjęcie wniosków komisji z poprawkami Popowskiego i Kramarczyka. — Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany sejmowej ordynacyi

wyborczej i statutu krajowego. — Głosy pp. Rożankowskiego, Szeliskiego z wnioskiem, Antoniewicza, Dzeduszyckiego Wojciecha i sprawozdawcy Fruchtmanna w rozprawie ogólnej. — Rozprawa szczegółowa. — Oświadczenie komisarza rządowego. — Głosy pp. Romanowicza, Chrzanowskiego, Weigla, Antoniewicza i sprawozdawcy Fruchtmanna. — Głosowanie imienne. — Uchylenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. — Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gminy m. Tarnowa o wypłatę połowy kosztów budowy kanału dla szpitala powszechnego w Tarnowie. — Głosy pp. Rogoyskiego z wnioskiem, Pietruskiego, Rutowskiego z poprawką, Kozłowskiemu Włodz. z wnioskiem, Hoszarda, Badeniego Stanisława i sprawozdawcy Czyżewicza. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o petycji Wojciecha Klempka o ratalną spłatę, ewentualnie uwolnienie od płacenia kosztów leczenia syna obłąkanego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o petycji m. Brzozowa w sprawie poboru opłat konsumcyjnych od piwa. — Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego nad petycją gminy Jabłonowa względem ustanowienia nowego sądu powiatowego z siedzibą tamże. — Głosy pp. Okuniewskiego z wnioskiem i sprawozdawcy Żywickiego. — Odroczenie głosowania i posiedzenia dla braku kompletu. — Urlop p. Jana Tarnowskiego. — Wniosek p. Skałkowskiego do zmiany §. 23. ustawy propinacyjnej. — Zapowiedź 16. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 35 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszeko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy hr. Łoś.

Obecnych posłów 116.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie otwarte. Komplet jest.

Protokół XIV. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzania.

Członek Sejmu p. Rektor Balasits, prosił o urlop na jeden dzień, udzieliłem mu takowego.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 29. marca 1892.

1443. L. s. 1.671. Wydział powiatowy w Żółkwi, przez p. Korola, z petycją kolonistów w Rudolshofie, o utworzenie w tej miejscowości osobnej gminy administracyjnej — do komisji administracyjnej.

1444. L. s. 1.672. Ten sam, w Mielcu. przez p. Władysława Koziebrodzkiego, o podwyższenie dotacyi w roku bieżącym na zasiłki dla

dróg powiatowych i gminnych — do komisji budżetowej.

1445. L. s. 1.673. Ten sam, przez tegoż posła, o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie, adaptację i budowę nowych szpitali prowincjonalnych — do komisji sanitarnej.

1446. L. s. 1.674. Wydział powiatowy w Turce, przez p. Teliszewskiego, o polepszenie stosunków komunikacyjnych w tamtejszym powiecie — do komisji drogowej.

1447. L. s. 1.675. Ten sam, w Żydaczowie, przez p. Klemensa Dzeduszyckiego, o zapomogi na zasiewy wiosenne dla niektórych gmin powiatu — do komisji budżetowej.

1448. L. s. 1.676. Ten sam, w Nadwornie, przez p. Mandyczewskiego, o pomoc dla dotkniętej głodem i niedostatkiem ludności powiatu — komisji budżetowej.

1449. L. s. 1.677. Wieśniacy gmin należących do parafii w Jeleśni, przez p. Mizię, o pomoc z powodu zeszłorocznych klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.

1450. L. s. 1.678. Gmina Gaj i kilka innych powiatu nowosandeckiego, przez p. Potoczka, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1451. L. s. 1.679. Gmina Szalowa, przez p. Skrzyńskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1452. L. s. 1.680. Gmina Komarów, przez posła

- Wiktor, o zapomogę na zasiewy wiosenne — do komisji budżetowej.
1453. L. s. 1.690. Gmina miasta Sambora, przez p. Czyżewicza o powiększenie liczby posłów z miast — do komisji prawniczej.
1454. L. s. 1.691. Gmina miasta Przemyśla, przez p. Dworskiego, o dłuższy termin do spłaty zaciągniętej pożyczki na budowę koszar — do komisji administracyjnej.
1455. L. s. 1.692. Mieszkańcy gminy Babińce, przez p. Siczynskiego, o wydzielenie tej gminy ze związku gminnego miasta Rohatyna i utworzenie z niej gminy samoistnej — do komisji administracyjnej.
1456. L. s. 1.693. Gmina Podhajczyki-Wybranówka, przez p. Olpińskiego, o wyjednanie u c. k. Rządu wypłaty należącej się jej kwoty za nadrobioną prestacyę przy drodze krajowej Strułów-Buczacz — do komisji petycyjnej.
1457. L. s. 1.694. 13 gmin powiatu łańcuckiego, przez p. Żardackiego, w sprawie ustawy łowieckiej — do komisji administracyjnej.
1458. L. s. 1.695. Te same, przez tegoż posła, o zniesienie opłat za doręczanie pism sądowych — do komisji prawniczej.
1459. L. s. 1.696. Te same, przez tegoż posła, o ulgi legalizacyjne przy spisywaniu dokumentów prawnych w sprawach drobiażkowych — do komisji prawniczej.
1460. L. s. 1.697. Mieszkańcy gminy Sopotyn, przez p. Korola, o regulacyę rzeki Świcy — do komisji gospodarstwa krajowego.
- Petycyę wniesionę przez p. Rayskiego, o uregulowanie rzeki Dniestru w powiecie rudeckim — do komisji gospodarstwa krajowego:
1461. L. s. 1.698. Wydział powiatowy w Rudkach.
1462. L. s. 1.699. Gmina Dołobowa.
1463. L. s. 1.700. Gminy Błóżew dolna i Wańkowice.
1464. L. s. 1.701. Obszar dworski w Wańkowicach.
- Petycyę wniesionę przez p. Ochrymowicza, o regulacyę rzeki Dniestru z dopływaniami w powiecie drohobyckim — do komisji gospodarstwa krajowego.
1465. L. s. 1.702. Gmina Hruszów.
1466. L. s. 1.703. „ Krynica.
1467. L. s. 1.704. „ Lipice.
1468. L. s. 1.705. „ Litynia.
1469. L. s. 1.706. „ Medenice.
1470. L. s. 1.707. „ Michałowice.
1471. L. s. 1.708. „ Oparę.
1472. L. s. 1.709. „ Poczajowice.
1473. L. s. 1.710. „ Babezyce.
1474. L. s. 1.711. „ Radelicze.
1475. L. s. 1.712. „ Rolowice.
1476. L. s. 1.713. „ Rychcice.
1477. L. s. 1.714. „ Saska kameralna.
1478. L. s. 1.715. „ Tynowa.
1479. L. s. 1.716. „ Ugarstberg.
1480. L. s. 1.717. Obszar dworski w Dobrowlanach.
1481. L. s. 1.718. Obszar dworski w Oparach.
1482. L. s. 1.719. Gmina Skwarzawa nowa, przez p. Łączyńskiego, o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
1483. L. s. 1.720. Ewangelicy członkowie kilku gmin powiatu nowosądeckiego, przez p. Potoczka, o uwolnienie ich od datków konkurencyjnych dla szkół katolickich — do komisji szkolnej.
1484. L. s. 1.721. Gmina Dąbrowa, przez p. Puzyne, o odroczenie terminu rozpoczęcia budowy nowej szkoły — do komisji szkolnej.
1485. L. s. 1.722. Gmina Pretuka, przez p. Antoniewicza, o zapomogę na budowę szkoły — do komisji budżetowej.
1486. L. s. 1.723. Gmina Sękowa wola, przez p. Słoneckiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1487. L. s. 1.724. Gmina Kliszów, przez posła Wład. Koziębrodzkiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1488. L. s. 1.725. Gmina Gawłuszowice, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1489. L. s. 1.726. Rada szkolna miejscowa i Zarząd szkoły w Brzozdowcach, przez p. Langiego, o zasiłek na sprawienie narzędzi, do nauki zręczności — do komisji przemysłowej.
1490. L. s. 1.727. Zarząd szkoły w Hermanowicach, przez p. Antoniewicza, o przeistoczenie tej szkoły na etatową — do komisji szkolnej.
1491. L. s. 1.728. Nauczyciele 4 klasowej szkoły w Dębicy, przez p. Stręka, o dodatek drożyzniany i podwyższenie plac — do komisji szkolnej.
1492. L. s. 1.729. Nauczyciele 4-klasowej szkoły w Rawie, przez p. Franciszka Jędrzejowicza, o podwyższenie plac — do komisji szkolnej.
1493. L. s. 1.730. Franciszek Szpetmański, kierownik szkoły im. A. Mickiewicza we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o przyznanie 4. względnie 5. pięciolecia — do komisji szkolnej.
1494. L. s. 1.731. Mikołaj Aleśkiewicz, nauczyciel w Zagóreczku, przez p. Kułaczkowskiego, o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
1495. L. s. 1.732. Maurycy Eichenkatz, nauczyciel w Skalacie, przez p. Szczęsnego Koziobrodzkiego, w sprawie pięciolecia, względnie o dodatek miejscowy — do komisji szkolnej.
1496. L. s. 1.733. Henryk Lercel, nauczyciel w Ujsolach, przez p. Mizię, o przeniesienie w stały stan spoczynku i przyznanie dodatku pięcioletniego — do komisji szkolnej.
1497. L. s. 1.734. Rudolf Wilimek, nauczyciel w Żarkach, przez p. Asnyka, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1498. L. s. 1.735. Ten sam, przez tegoż posła, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
1499. L. s. 1.736. Grzegorz Hordyński, nauczyciel w Hordyni, przez p. Barańskiego, o podwyższenie płacy i zniesienie lat służby — do komisji szkolnej.
1500. L. s. 1.737. Ten sam, przez tegoż posła, o dodatek drożyzniany — do komisji szkolnej.
1501. L. s. 1.738. Jan Szaper, nauczyciel w Brzeźnicy, przez p. Hoszarda, jak wyżej — do komisji szkolnej.
1502. L. s. 1.739. Jan Szafraniec, nauczyciel w Jelesni, przez p. Mizię, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1503. L. s. 1.740. Franciszek Goluchowski, nauczyciel w Kostorowcach, przez p. Czartoryskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1504. L. s. 1.741. Aleksander Warecki, nauczyciel w Laszkowie, przez p. Sirkę, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1505. L. s. 1.742. Franciszek Rachwał, emerytowany nauczyciel we Lwowie, przez posła Michalskiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1506. L. s. 1.743. Marya Haczewska, nauczycielea w Lubieńcach, przez p. Rayskiego, o dodatek drożyzniany lub zapomogę — do komisji budżetowej.
1507. L. s. 1.744. Wyborcy powiatu jasielskiego, przez p. Palcha, o zaniechanie koncentracji galicyjskiego handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.
1508. L. s. 1.745. Wyborcy powiatu drohobyskiego, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1509. L. s. 1.746. Wyborcy z miasta Lwowa, przez p. Michalskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1510. L. s. 1.747. Oddział galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w Jarosławiu, przez p. Władysława Koziobrodzkiego, o nieuwzględnienie petycji gm. m. Jarosławia o nadanie prawa poboru kopytkowego — do komisji drogowej.
1511. L. s. 1.748. Stowarzyszenie kupców i przemysłowców w Kołomyi, przez p. Goldmana w sprawie budowy kolei z Kołomyi do Horodenki i Zaleszczyk — do komisji drogowej.

1512. L. s. 1.749. Wydział gospodarczy stacyi klimatycznej w Zakopanem, przez p. Władysława Koziębrodzkiego, z podziękowaniem za ulepszenie dróg w Zakopanem i z prośbą o dalszą opiekę — do komisji drogowej.

1513. L. s. 1.750. Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Stanisławowie, przez p. Huryka, o subwencyę na internat dla uczniów seminarium nauczycielskiego tamże — do komisji budżetowej.

1514. L. s. 1.751. Antonina Gostkowska we Lwowie, przez p. Merunowicza, o subwencyę dla córki Heleny na kształcenie się w muzyce — do komisji budżetowej.

1515. L. s. 1.752. Jędrzej Lipka w Batiatyczach, przez p. Korolę, o zapomogę — do komisji budżetowej.

1516. L. s. 1.753. Wydział krajowy z petycjami urzędników Wydziału krajowego Gizińskiego, Chudzikiewicza i Marcinkowskiego o zaliczki na płace — do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o eksploatacyi torfu w Dublanach. (**Aleg. 168.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

W zastępstwie nieobecnego p. sprawozdawcy głos ma Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy to sprawozdanie odesłać do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacyi górnego Dniestru (**Aleg. 169.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

W zastępstwie Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego

p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi gminy Puźniki, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania i przewozu z Wiednia Ignacego Garbaczewskiego. (**Aleg. 170.**)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

Głos ma w zastępstwie sprawozdawcy, Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wydział krajowy wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleni koncesyi do pobierania opłat mytnicznych:

1. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce;

2. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;

3. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostów na drogach powiatowych Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów,

4. Radzie powiatowej w Żółkwi od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich.

Głos ma sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych

1. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce;

2. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach

3. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostów na drogach powiatowych Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów ;

4. Radzie powiatowej w Żółkwi od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich.

Wysoki Sejmie!

1. Rada powiatowa w Ropczycach na mocy koncesyi z dnia 19. lutego 1887 (dzien. ust. kraj. Nr. 35.) otrzymała prawo do poboru myta przez lat pięć od mostu powiatowego na rzece Wielopolce.

Obecnie przed upływem w roku 1892 gasnącej koncesyi Reprezentacya powiatowa prosi o odnowienie prawa mytniczego.

Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, że omycony most wybudowany kosztem 3.600 zł. pokrytym z funduszków powiatowych, wymaga znacznego nakładu na coroczną konserwację, zwłaszcza, iż prawie co roku ulega on uszkodzeniu po wezbraniu górskich wód a dochód z myta rocznie przynoszący do 200 zł. zaledwie w części pokrywa kosztą konserwacyjne.

2. Staraniem Reprezentacyi powiatu dołńskiego wybudowany most powiatowy na rzece Siwce przy drodze dojazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach utrzymywany bywa przy pomocy dochodu mytniczego pobieranego na mocy koncesyi z dnia 19. lutego 1887 (dzien. ust. kraj. Nr. 29). Dochód ten w całości obracany bywa na pokrycie kosztów utrzymania omyconego mostu i drogi dojazdowej w Krechowicach, wynoszących rocznie 471 zł. 20 ct.

Z uwagi na przytoczone okoliczności, przedłożona prośba Reprezentacyi powiatowej o odnowienie wspomnianej koncesyi gasnącej w roku 1892 zasługuje zdaniem Wydziału krajowego na uwzględnienie.

3. Wydział powiatowy w Staremmieście na mocy upoważnienia Rady powiatowej prosi o omycenie mostów na drogach powiatowych Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów, uzasadniając swoją prośbę jak następuje:

a) na drodze powiatowej Topolnica-Turze znajduje się 11 mostów łącznej długości 133

metrów, z których trzy posiadają przepisane warunki do omycenia a mianowicie Nr. VIII. 52 mtr., Nr. IX. 34 mtr., Nr. X. 31 mtr. Na rzecz utrzymania tych mostów, których budowa kosztowała 3.860 zł., udzieloną została Najwyższem postanowieniem z dnia 14. grudnia 1878 (Dz. ust. kraj. Nr. 19 z 1879) obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Topolnicy koncesya mytnicza na przeciąg lat pięciu.

Gdy strony interesowane mimo przyznanej koncesyi do poboru myta nie mogły być podołać obowiązkowi utrzymywania rzeczonych mostów w dobrym stanie, Rada powiatowa celem zabezpieczenia odpowiedniego utrzymania komunikacyi publicznej, uznała omycone mosty za powiatowe i objęła je w zarząd własny.

Obecnie wniesiona prośba Wydziału powiatowego o omycenie opisanych mostów zmierzająca do zabezpieczenia części kosztów dalszego ich utrzymania dochodem z poboru myta, wynoszącym rocznie około 150 zł.

b) Na drodze powiatowej Terszów-Ławrów zbudowanej staraniem Reprezentacyi powiatowej znajdują się mosty łącznej długości 171 metrów.

Z mostów tych najdłuższy jest most 50 metrów, na rzece Lemince w Ławrowie. Na kosztą budowy drogi i mostów wynoszące ogółem 16.404 zł. 79 ct. złożyła się subwencya krajowa i rządowa w sumie 7.000 zł., tudzież fundusz powiatowy w kwocie 9.404 zł. 79 ct.

Udzielone Radzie powiatowej prawo do poboru myta mostowego z wymiarem 3 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, ułatwi dalsze utrzymanie mostów i drogi Terszów-Ławrów.

4. W Mostach wielkich, powiatu żółkiewskiego wybudowany został most na rzece Racie mający 60 metrów długości. Wedle rachunku przez Wydział powiatowy przedłożonego kosztą budowy wykazane są w kwocie 4.375 zł.

Celem zapewnienia należytego utrzymania tego mostu dla komunikacyi publicznej Rada powiatowa uchwałą z 20. lipca 1891 uznała takowy za powiatowy, a dla przysporzenia potrzebnego funduszu na jego utrzymanie upoważniła Wydział powiatowy do wniesienia prośby o wyjednanie koncesyi do poboru myta po my-

śli ustawy z 25. grudnia 1891 (dz. ust. kraj. Nr. 18. z r. 1892) wedle taryfy klasy II. Wnie- siona prośba, zdaniem Wydziału krajowego, jest uzasadniona.

Wobec przytoczonych okoliczności prze- mawiających za udzieleniem proszonych konce- syj mytnicznych, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat myt- niczych:

1. Radzie powiatowej w Ropczycach od mostu powiatowego na rzece Wielopolce;

1. Radzie powiatowej w Dolinie od mostu powiatowego na rzece Siwce, przy drodze do- jazdowej do dworca kolejowego w Krechowicach;

2. Radzie powiatowej w Staremmieście od mostów na drogach powiatowych Topolnica-Tu- rze i Terszów-Ławrów;

4. Radzie powiatowej w Żółkwi od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wiel- kich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Króle- stwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księ- stwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Ropczycach, Doli- nie, Staremmieście i Żółkwi nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały pra- wo do pobierania opłat mytnicznych pod warun- kiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszków powiatowych a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Ropczycach prawo do poboru myta od mostu powiatowego na rzece Wielopolce.

2. Radzie powiatowej w Dolinie prawo do po- boru myta od mostu powiatowego na rzece Siwce, przy drodze dojazdowej do dworca kolei w Kre- chowicach.

Opłaty mytnicze od mostów powyżej pod poz. 1. i 2, wymienionych pobierać należy we- dług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i ko- ni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drob- nego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, ko- zy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

3. Radzie powiatowej w Staremmieście prawo do poboru myta od mostów na drogach powiatowych Topolnica-Turze i Terszów-Ławrów, a to na każdej z tych dróg przy jednej stacyi według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i ko- ni wierzchowych $1\frac{1}{2}$ (jeden i pół) ct.;

c) od pięciu (5) świń albo cieląt, także od dzie- sięciu (10) owiec 1 (jeden) ct.;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, ko- zy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

4. Radzie powiatowej w Żółkwi prawo do poboru myta od mostu powiatowego na rzece Racie w Mostach wielkich według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i ko- ni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drob- nego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytni- czej lub o znizeniu takowej.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz Wnoszę przyjęcie całej uchwały en bloc.

JE. Książę Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda; dyskusya szczegółowa zamknięta. Jest wniosek przyjęcia całej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Odczytana uchwała jest przyjętą en bloc.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto jest za tem zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej i od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegartowicami.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy wielicki na mocy upoważnienia Rady powiatowej z 22. lutego 1892, prosi o wyjednanie, po myśli ustawy z 7. kwietnia 1873 (dz. ust. kr. Nr. 35), koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi powiatowej Wielicko-Gdowskiej i mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegartowicami.

Tak droga mająca 13.650 metrów długości jak i most 25 metrów długi posiadają przepisane warunki do omycenia.

W szczególności, wedle przedłożenia Wydziału powiatowego, droga Wielicko-Gdowska

przez c. k. Rząd jako droga obwodowa wybudowana w roku 1869 przeszła pod zarząd powiatu z uprawnieniem do poboru myta na czas ograniczony. Koszta jej utrzymania w trzech latach ostatnich wynosiły 7.911 zł. 04 ct. Koszta te pokryte zostały częścią z dochodu mytniczego w kwocie 6.356 zł. 18 ct. częścią z funduszu powiatowego w kwocie 1.554 zł. 86 ct.

Dalsze utrzymanie należyte drogi wymagającej nadto w niektórych częściach przebudowania, odbywać się może tylko środkami dotychczasowymi. W dochodach jednak, z których koszta powyższego utrzymania drogi Wielicko-Gdowskiej były opędzanej powstał ubytek z powodu, że koncesya rządowa uprawniająca do poboru myta już zgasła.

Reprezentacya powiatowa pragnąc zatem zapewnić sobie fundusz niezbędny do utrzymania pomienionej drogi w dobrym stanie, prosi o udzielenie w drodze ustawodawstwa krajowego do pobierania na niej myta według dawniej przysługującego wymiaru, a mianowicie po 4 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu.

Następnie Wydział powiatowy w uzasadnieniu prośby o omycenie mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegartowicami wykazuje, że most ten, znajdujący się przy drodze publicznej Dąbie-Kępanów, w roku 1890 zbudowany został kosztem 1728 zł. 69 ct., że dalsze utrzymanie jego w dobrym stanie wymagać będzie rocznie około 500 zł., na co w razie uzyskania proszonej koncesyi z zastosowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy klasy 1-szej spodziewany jest dochód z poboru myta rocznie w kwocie 200 zł.

W ocenie przytoczonych okoliczności przemawiających za udzieleniem proszonej koncesyi mytniczej Radzie powiatowej w Wieliczce na przeciąg lat pięciu, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Wielicko-Gdowskiej i od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegartowicami.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Wieliczce nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem funduszu powiatowego a mianowicie:

1. na drodze powiatowej wielicko-gdowskiej, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.,

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

2. od mostu powiatowego na rzece Stradomce pod Zegartowicami, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

JE. Książę Marszałek. Dyskusja ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja ogólna zamknięta, przystępujemy do dyskusji szeregowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały en bloc.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem przyjęcia tej uchwały en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do 3 czytania bez czytania.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu bez czytania.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Mościskach koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance.

Głos ma sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Mościskach, Najwyższym postanowieniem z dnia 19. lutego 1887 (Dz. ust. kr. Nr. 31) uprawniona została do pobierania przez lat pięć opłat mytniczych na drodze powiatowej hodyńsko-samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance.

Nadana koncesja gaśnie w roku bieżącym, przeto Wydział powiatowy prosi o odnowienie prawa mytniczego pod warunkami dotąd obowiązującymi.

Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, że tak omycona droga jak i omycone mosty potrzebne dla komunikacji publicznej utrzymywane są w dobrym stanie a mianowicie:

a) droga powiatowa hodyńsko-samborska na łącznej przestrzeni $13\frac{1}{2}$ klm. rocznym kosztem 4523 zł. 85 ct. przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego rocznie 3000 zł.;

b) most powiatowy na rzece Wiszni w Podgaci, 60 metr. długi, rocznym kosztem 414 zł. 78 ct. przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego rocznie w kwocie 300 zł.;

c) most powiatowy na rzece Wiszni w Słomiance 50 metr. długi, rocznym kosztem 224 zł. 64 ct., przy pomocy pobieranego dochodu mytniczego rocznie w kwocie 55 zł.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

(Przewodnictwo obejmuje Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz.)

U c h w a ł a

o udzieleniu Radzie powitowej w Mościskach koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Hodyńsko Samborskiej i od mostów powiatowych na rzece Wiszni w Podgaci i Słomiance.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wrez z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje.

Art. I.

Radzie powiatowej w Mościskach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów onyconych w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego a mianowicie:

1. na drodze powiatowej Hodyńsko-Samborskiej podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Podgaci podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt oraz dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.;

3. Od mostu powiatowego na rzece Wiszni w Słomiance podług następującej taryfy:

1. przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) ct.;

2. od bydłat przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła (2) dwa ct.;

b) od pięciu świń lub cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. 2.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i niżenie tejże.

Wice-Marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie całej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia całej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. Odczytana uchwała jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Rady powiatowej w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko-Domaradzkiej.

Głos ma sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta:)

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy brzozowski prosi o odnowienie gasnącej w roku bieżącym koncesyi z dnia 19. lutego 1887 (dz. u. kr. nr. 29.) dla zapewnienia dalszego poboru myta na rzecz utrzymania dróg powiatowych Brzozowsko - Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko - Domaradzkiej.

Zarazem tenże Wydział powiatowy wykazuje, iż w ciągu ostatnich lat pięciu koszta utrzymania omyconych dróg wynosiły razem 34.120 zł. 46 ct. w szczególności pierwszej z nich 12.350 zł. 61 ct. a drugiej 21.769 zł. 85 ct.

Z dochodu mytniczego w tym czasie użytkano łącznie 19.148 zł. 76 ct., w szczególności na pierwszej drodze 4.053 zł. 47 ct. a na drugiej 15.095 zł. 29 ct.

W porównaniu powyższego rozchodu

	34.120 zł. 46 ct.
z dochodem	19.148 „ 76 „

okazuje się niedobór w kwocie 14.971 zł. 70 ct.

Niedobór ten pokryto z dodatków do podatków.

Wobec tego stanu rzeczy wniesiona prośba o dalsze omycenie dróg powiatowych Brzozowsko - Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko Domaradzkiej zasługuje zdaniem Wydziału krajowego na uwzględnienie.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu Radzie powiatowej w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drogach powiatowych Brzozowsko - Rymanowskiej z odnogą do Krościenka i Brzozowsko - Domaradzkiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje.

Art. I.

Radzie powiatowej w Brzozowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwa-

ły prawo do pobierania opłat mytnicznych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem funduszu powiatowego a mianowicie:

1. prawo do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Brzozowsko - Rymanowskiej z odnogą do Krościenka.

Opłatę myta drogowego na dwóch stacjach, a to w Trześniowie i w Haczowie pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (2) dwa ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (1) jeden ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego ($\frac{1}{2}$) pół ct.

Opłatę myta mostowego na jednej stacji w Haczowie, mianowicie od mostu na rzece Wiśłoku pobierać należy podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (1) jeden ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (1) jeden ct.;

c) od pięciu świń lub cieląt i od dziesięciu owiec (1) jeden ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które są lub przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Włościanie gminy Haczowa wolni są od wszelkiej opłaty, ustanowionej na stacji drogowo mostowej w Haczowie.

2. Prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Brzozowsko - Domaradzkiej.

Pobór myta odbywać się będzie przy dwóch rogatkach, a mianowicie: na przejeździe od Sannoka do Brzozowa, po połączeniu się dróg z Grabownicy i z Haczowa i przy wyjeździe z Brzozowa do Domaradza, a to w ten sposób, że te dwie rogatki mają być do opłaty myta uważane za jedną rogatkę.

Należytość mytnicza będzie przeto opłacana raz tylko przy wjeździe do Brzozowa; przy wyjeździe zaś nie pobiera się żadnej należytości.

Oplata mytnicza wynosić będzie:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jakoto: wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) ct.

Wyjątek stanowią bydłta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, od których nie opłaca się myta.

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jakoto: od cieląt, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, n. p. od prosiąt, jagniąt, kozłat 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejsze.

Wice - Marszałek JE. kr. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie całej uchwały en bloc.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia odczytanej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta en bloc.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść,

(Większość.) Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi po poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania drogi bitej Krasne-Gliniany.

Głos ma sprawozdawca. Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Staraniem Reprezentacyi powiatów złoczowskiego i kamioneckiego wybudowana została droga Krasne-Gliniany, prowadząca od dworca kolei żelaznej w Krasnem do Glinian względnie do granicy powiatu przemysłańskiego włącznej długości 9 klm. 433 metr.

Pomieniona droga znajduje się:

a) w powiecie złoczowskim na terytoryum gminy Krasne 3 klm. 827 metr.

na terytoryum gminy Bałuczyn 3 klm. 350 metr.

b) w powiecie kamioneckim na terytoryum gminy Rusiłów 2 klm. 256 metr.

Koszta ukończonej w roku 1891 budowy drogi powyższej wynosiły ogółem kwotę 48.227 zł. 30 ct.,

z której przypada na powiat złoczowski 36.141 zł. 08 ct.,

a na powiat kamionecki 12.086 zł. 22 ct.

W wykazanych kosztach mieści się subwencya rządowa w kwocie 16.664 zł. i subwencya krajowa w kwocie 6.474 zł.

Obecnie Wydziały powiatowe w Złoczowie i Kamionce strumiłowej wniosły prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego omycenia drogi Krasne-Gliniany, a to celem częściowego zabezpieczenia jej kosztów konserwacyjnych, prelininowanych rocznie na 3.009 zł., z których przypada na rachunek powiatu złoczowskiego 2.339 zł., zaś na rachunek powiatu kamioneckiego 670 zł.

Dochód uzyskać się dający z poboru myta, z wymiarem 3 ct. od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, przypaść ma zgodnie z wnioskiem obu Reprezentacyj powiatowych wspólnie przedstawionym, w stosunku do wykonanej budowy w $\frac{76}{100}$ częściach do właściwego funduszu drogowego powiatu złoczowskiego, a w $\frac{24}{100}$ czę-

ściach do odnośnego funduszu drogowego powiatu kamioneckiego.

Stacya myta drogowego, zgodnie z przedstawionym wnioskiem, ustanowiona być może w terytoryum powiatu złoczowskiego.

Wobec przytoczonych okoliczności i z uwagi na ważność drogi bitej z Krasnego do Glinian łączącej ze sobą dwa powiaty, zdaniem Wydziału krajowego, na zasadzie wyżej określonej może być udzielona koncesya mytnicza Wydziałom powiatowym w Złoczowie i Kamionce strumiłowej na przeciąg lat pięciu, z zastrzeżeniem, że Wydziały powiatowe zarządzające tą drogą uzyskany dochód z poboru myta obracać będą wyłącznie na rzecz przedmiotu omyconego a gminy i obszary dworskie, o ile obowiązane są do utrzymania drogi, przyczyniać się będą do jej konserwacyi wedle postanowień ustawy drogowej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzielenie koncesyi do poboru opłat mytnicznych na rzecz utrzymania drogi Krasne-Gliniany.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Wydziałom! powiatowym w Złoczowie i Kamionce strumiłowej, jako władzom zarządzającym drogą bitą, wiodącą od dworca kolei w Krasnem do Glinian, względnie do granicy powiatu przemysłańskiego, nadaje się, na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej koncesyi, prawo do pobierania na niej myta, na rzecz teje drogi.

Gminy i obszary dworskie przyczyniać się mają do kosztów jej utrzymania prestacyami, o ile są obowiązane do tego w myśl postanowień ustawy drogowej.

Pobór myta odbywać się ma na jednej stacyi mytnicznej w terytoryum powiatu złoczowskiego, podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 3 (trzy) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie

w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.,

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytnicznej.

Dochód z myta wpływać ma w $\frac{76}{100}$ częściach do właściwego funduszu drogowego powiatu złoczowskiego, a w $\frac{24}{100}$ częściach do odnośnego funduszu drogowego powiatu kamioneckiego.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytnicznej lub o zniżeniu teje.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie całej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą en bloc.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia odczytanej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. Uchwała jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozów:

1. Obszarowi dworskiemu w Gumniskach;
2. Obszarowi dworskiemu w Nielepkowicach;

3. Gminie w Gniewczynie trynieckiej.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

W powiecie tarnowskim pomiędzy Niedomicami a Głowem utrzymuje obszar dworski w Gumniskach przewóz przez rzekę Dunajec, omycony na podstawie koncesyi udzielonej Najwyższem postanowieniem z dnia 22. lipca 1876 (Dz. u. kr. N. 40.) na przeciąg lat pięciu.

Nadana koncesya już zgasała, przeto pomieniony obszar dworski wniósł prośbę o zezwolenie na dalszy pobór myta, wedle taryfy klasy III. obowiązującej na drogach krajowych.

Przeprowadzone w tej sprawie przez Wydział powiatowy dochodzenie komisyjne wykazało, że z powyższego przewozu korzystają mieszkańcy okolicznych gmin powiatu tarnowskiego, dąbrowskiego i brzeskiego, że utrzymanie przewozu połączone jest z wydatkiem rocznym 640 zł., że wedle projektowanej taryfy preliminowany dochód mytniczy przynieść może 480 zł., zawsze więc wyniknie niedobór, który ma pokrywać obszar dworski. Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 30. stycznia 1892 oświadczyła się w zupełności za wniesioną prośbą.

2. W powiecie jarosławskim na obszarze dworskim w Nielepkowicach zaprowadzony został przez właściciela tego obszaru dla komunikacji publicznej przewóz przez rzekę San, której szerokość przy normalnym stanie wody wynosi 180 metrów.

Koszta poniesione na urządzenie wspomnianego przewozu wykazane zostały przez zarząd dóbr Nielepkowice w kwocie 1655 zł.

Celem częściowego zabezpieczenia kosztów zwyczajnego utrzymania przewozu wynoszących rocznie przeszło 1000 zł. a w wypadkach wezbrania wody znacznie wyższych, weszła prośba od właściciela obszaru dworskiego w Nielepkowicach o zezwolenie na pobieranie myta od rzezczonego przewozu.

Reprezentacya powiatowa, po sprawdzeniu na miejscu przytoczonych okoliczności, usilnie popiera wniesioną prośbę.

3. Na prośbę gminy w Gniewczynie trynieckiej o wyjednanie dla niej koncesyi do poboru myta od przewozu przez rzekę Wisłok pod warunkami dawniejszej koncesyi z dnia 24. listopada 1883 (Dz. ust. kr. N. 1. z r. 1884), zarządził Wydział powiatowy łańcucki komisyjne zbadanie stanu rzeczy. Miejscowe oględziny wykazały, że prosząca gmina w roku 1891 na nowo urządziła przewóz dla użytku publicznego na Wisłoku, wydając z własnych funduszków na ten cel 270 zł., że urządzony przewóz odpowiada w zupełności swemu celowi, i że zwyczajne jego utrzymanie, którego kosztu preliminowano rocznie na 150 zł., będzie w takim tylko razie umożliwiające, jeżeli gminie w Gniewczynie trynieckiej żądana koncesya nadaną zostanie, za czem oświadczyła się także Reprezentacya powiatowa.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozów:

1. Obszarowi dworskiemu w Gumniskach.
2. Obszarowi dworskiemu w Nielepkowicach.
3. Gminie w Gniewczynie trynieckiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem a mianowicie:

1. Obszarowi dworskiemu w Gumniskach powiatu tarnowskiego od przewozu przez rzekę Dunajec pomiędzy Niedomicami a Głowem, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1½ (półtora) ct.;

d) od jednej osoby, wyjąwszy woźnicę lub jeźdca na koniu 3 (trzy) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy, i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, wolne są od wszelkiej opłaty mytniczej.

2. Obszarowi dworskiemu w Nielepkowicach, powiatu jarosławskiego od przewozu przez rzekę San pod Nielepkowicami, według następującej taryfy:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzęzonego 4 (cztery) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki, 2 (dwa) ct.;

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozy, kozła i małych świń 1 (jeden) ct.

3. Gminie w Gniewczynie trynieckiej powiatu łańcuckiego od przewozu przez rzekę Wisłok w Gniewczynie trynieckiej, według następującej taryfy:

a) od jednej osoby pieszej, jadącej powozem lub wierzchem 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzęzonego 2 (dwa) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat 1 (jeden) ct.;

d) od jednego woła na rzeź albo w jarzmie, krowy buhaja i trzylatki 2 (dwa) ct.;

e) od jednego cielęcia niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya ogólna otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Dyskusya ogólna zamknięta.

Przystępujemy do szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia odczytanej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta en bloc.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie powziętej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia odczytanej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o pomocy dla ludności dotkniętej zeszłorocznym nieurodzajem.

Sprawozdawca poseł Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu dnia 26. b. m. przedłożył Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi dwa wnioski:

1. Celem niesienia pomocy ludności dotkniętej niedostatkiem skutkiem nieurodzaju roku 1891 wstawia się w budżet funduszu krajowego na rok 1892 (Rubr. XVIII). kwotę 100.000 zł.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, aby za pośrednictwem Wydziałów powiatowych użył tej kwoty przeważnie na bezprocentowe pożyczki na zasiewy, wyjątkowo zaś na zapomogi bezzwrotne albo na dostarczenie zarobku.

(Przewodnictwo obejmuje napowrót JE. Książę Marszałek).

Na temże samem posiedzeniu przekazał Wysoki Sejm te wnioski komisji budżetowej, polecając zdanie o nich sprawy — bez drukowania na jednym z najbliższych posiedzeń.

Komisja budżetowa, po dokładnem rozpoznaniu wszystkich aktów dochodzenia rozmiarów klęski dotyczących, ma zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie.

Od miesiąca listopada r. z. zaczęły nadechodzić do Wydziału krajowego przedstawienia o groźnym stanie przepowiadającym klęskę głodową w zachodniej części Galicyi, z powodu nieurodzaju kartofli i żyta.

W grudniu zażądał Wydział krajowy od komitetu towarzystwa rolniczego w Krakowie szczegółów o rozmiarach nieurodzaju, który to komitet wykazał sprawozdaniem swoim 15 powiatów, w których nieurodzaj dotkliwie daje się uczuć, tak przez brak żywności jak przez brak ziarna na zasiew.

Upraszał zarazem komitet:

1. obniżenie kosztów transportu kolejowego do zagrożonych okolic;
2. dostarczenie na wiosnę ziemniaków do sadzenia;
3. zarządzenie robót publicznych dla dostarczenia ludności zarobku.

Podobne przedstawienia i petycje gmin oraz Reprezentacji powiatowych nadesłane do Wiednia z wielu krajów monarchii, spowodowały uchwalenie ustawy państwowej przeznaczającej ze skarbu państwa 360.000 zł. na niesienie pomocy ludności w prowincjach niedostatkiem dotkniętych.

Z początkiem lutego r. b. miał sobie Wydział krajowy zadanie ułatwione, skoro przybył skarb państwa i c. k. władze rządowe jako czynniki w ewentualnej akcji pomocniczej.

Wspólna konferencya przy osobistym udziale JE. pana Namiestnika odbyła się dnia 19. lutego.

Wiadomości zebrane przez c. k. Namiestnictwo ze sprawozdań pp. starostów i materiały będący już w aktach Wydziału krajowego, dały wówczas wyczerpujący prawie obraz położenia. Postanowiono więc zasobów pieniężnych jakimi rozporządzano, w granicach uchwalonych już robót publicznych, przyspieszyć takowe i

urządzić je w powiatach nieurodzajem dotkniętych.

Po zebraniu się nareszcie Wysokiego Sejmu na bieżącą sesję zaprosił JE. Księżę Marszałek wszystkich pp. posłów z zagrożonych okolic na konferencyę a biorący w niej udział JE. p. Namiestnik oświadczył zebrany, że z uchwalonej przez Radę państwa kwoty 360.000 zł. otrzyma Galicya 50.000 zł., jeżeli Sejm odpowiednią kwotę na te cele uchwali, a oświadczył zarazem, że pp. starostowie otrzymali polecenie, ażeby wspólnie z pp. prezesami rad powiatowych zainicjowali i zorganizowali miejscową akcyę pomocniczą.

Konferencya ta pp. posłów stwierdziła i uzupełniła sprawozdanie komitetu towarzystwa rolniczego w Krakowie, równie jak wszystkie relacye Wydziałów powiatowych.

Do znaczących także stan rzeczy określających dowodów, zaliczyć należy petycje przez pp. posłów wnoszone, a w liczbie stukilkudziesięciu przez Wysoki Sejm komisji budżetowej przydzielane.

Klęska nieurodzaju w roku 1891 domaga się zatem koniecznie i bezwarunkowo pomocy ze strony kraju.

Nie przybrała ona tych rozmiarów jak w roku 1889, bo nie jest tak powszechną i nie objęła całego kraju, lecz dorównywa klęsce ówczesnej w powiatach w r. z. dotkniętych; — dlatego jest pomoc niezbędna.

Komisja budżetowa zgodnie zatem z wnioskiem Wydziału krajowego proponuje Wysokiemu Sejmowi wstawienie do wydatków funduszu krajowego na rok 1892 kwotę 100.000 zł., nie może jednak komisya podzielać tego przekonania, żeby przeważna część tej sumy miała być użyta jako pożyczki na zasiewy, z przeznaczeniem mniejszej części na zapomogi bezzwrotne lub na roboty publiczne.

Całą sumę w mowie będącą proponuje komisya użyć na pożyczki bezprocentowe przy ustanowieniu dogodnych warunków spłaty.

Załatwiając tym sposobem i poniżej wyszczególnionymi wnioskami sprawozdanie Wydziału krajowego oraz wnioski, interpelacye i petycje wniesione do Wysokiej Izby od początku trwania bieżącej sesyi, komisya budżetowa widząc w nader częstych wnioskach i prośbach przydzielanych jej do załatwienia, powtarzające

się bezprzestannie w mniejszych lub większych rozmiarach apelacje do funduszu krajowego spowodowane coraz bardziej spadającymi na ludność klęskami nieurodzaju, ku czemu i względy klimatyczne niekorzystnie się przyczyniają. Sledząc te objawy, mniema komisya iż wskazanemby może było zorganizować możliwość środków zaradczych mogących być na zawołanie w każdej niemal miejscowości. Środkim takim mogą być spichlerze zaopatrywane własną zapobiegliwością ludności, którą jednak pouczyć i pokierować trzeba. Odnośne polecenie dla Wydziału krajowego przedkłada komisya Wysokiemu Sejmowi z wnioskiem do uchwały.

Ze względu wreszcie na tę ważną okoliczność, że nieobsianie i nieobsadzenie znacznie większych obszarów ziemi przez brak ziarna i kartofli słałoby się ekonomiczną klęską rolniczą, na czas dłuższy niż rok jeden, przedkłada komisya do uchwały Wysokiego Sejmu rezolucyę wzywającą c. k. Rząd do dalszej jeszcze materyjalnej pomocy. Komisya budżetowa wnosi przeto: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 100.000 zł. dla przyjęcia w pomoc ludności dotkniętej nieurodzajem w r. 1891.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do użycia tej kwoty na pożyczki bezprocentowe dla powiatów, względnie dla gmin za poręką powiatów, w celu dostarczenia ludności funduszków na zakupno kartofli i ziarna na zasiewy wiosenne.

3. Pożyczki te udzielane powiatom i gminom, zwrócone być mają do funduszu krajowego ratami w przeciągu lat trzech, począwszy od 1. października roku 1893.

4. W budżet na rok 1892. wstawia się do Rubr. XVII. wydatków na cel powyższy 100.000 zł.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, by dla niesienia pomocy ludności dotkniętej w Galicyi klęską głodu i nieurodzaju w r. 1891 przeznaczył jeszcze dodatkowo co najmniej 100.000 zł.

6. Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadać i rozpoznać, jakie istnieją spichlerze zbożowe w gminach wiejskich i małomiejskich, oraz jak są zaopatrywane i zarządzane; dalej, czy nie należałoby spowodować zakładania no-

wych w miejscach, gdzie spichlerzy nie ma; jakie byłyby wreszcie kroki do przedsięwzięcia i wprowadzenia, ażeby te instytucje należycie funkcyonowały i odpowiadały miejscowym potrzebom mogącym zapobiegać w przyszłości objawom głodowym i takowe łagodzić. Odnośne sprawozdanie przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na następnej sesyi.

7. Petycyje wszystkie, odnoszące się do klęski nieurodzaju roku 1891, przydzielone już komisji budżetowej i jeszcze w tej sesyi Wysokiego Sejmu wpłynąć mogące, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Zapisany do głosu p. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Wysoka Izbo! Wnioski komisji budżetowej nie zadowolają mię, albowiem pomijają kwestyę głodu, która tu niewątpliwie na jaw wyszła, a która poparta jest licznymi petycjami wielu gmin. Trzeba wziąć na uwagę, że nieurodzaj, jaki kraj nasz w niektórych powiatach dotknął, oddziaływa nadzwyczaj zgubnie na ludność tak zwanych chałupników, którzy zwyczajnie podczas przednowku, a przednowek jest tam corocznie, udają się do gospodarzy większych, ażeby zasilić się i mieć wyżycie aż do nowych plonów.

Otóż ta biedna ludność, która zwyczajnie bądź to do dworu, a więc z pewnością do kmiściów lub gospodarzy większych udawała się, dzisiaj udawszy się tam, żadnej a żadnej pomocy mieć ztamtąd nie może. Ta ludność zagrożona jest istotnie głodem, ta ludność rozchodzi się po miastach i miasteczkach i żebrze, jednym słowem dla tej ludności trzeba koniecznie obmyślić jakiś ratunek

Wnioski komisji budżetowej tego ratunku nie dają, albowiem upoważniono Wydział krajowy w ustępie II. wniosków do użycia tej kwoty na wiosenne zasiewy i zakupno kartofli, i rzeczywiście nie umiem pogodzić ustępu II. wniosków komisji z ustępem VII., gdzie wszystkie petycyje odnoszące się do klęski głodu odstępuje się Wydziałowi krajowemu. Jeżeli Wydział krajowy nie ma żadnej kwoty na to, ażeby ludności, której głód grozi, niósł ratunek, w jakiż sposób Wydział krajowy załatwi wszystkie te podania, oczywiście chyba rzuci je do kosza.

Nie potrzebuję tutaj dodawać, że z głodu powstają choroby i epidemie, że następnie kraj i rząd będzie miał daleko więcej do czynienia i więcej daleko wydatków, chcąc te epidemie stłumić, że zatem wypadałoby koniecznie, ażebyśmy z kwoty 100.000 zł. proponowanej pełną kwotą wyznaczili dla tych komitetów ratunkowych, które się już zawiązały, lub w przyszłości zawiązać mogą, ażeby ludności tej biednej głodem dotkniętej nieś jakowyś ratunek.

Wnoszę więc do ustępu II. tę poprawkę, ażeby z sumy 100.000 wyłączyć sumę 20.000 na zasilenie natychmiastowe akcji ratunkowej dla dotkniętych głodem, resztę zaś kwoty t. j. 80.000 na pożyczki bezprocentowe na powiaty względnie dla gmin za poręką powiatów.

Sądzę, że tym sposobem przyczynimy się do ukojenia częściowego głodu grożącego ludności a sądzę także, że i z kwoty, którą Wysoki Rząd nam wydzielić raczy w przyszłości również odpowiednią cyfrą dla dotkniętych głodem przeznaczymy a resztę dopiero na pożyczki bezprocentowe na zasiewy. Wnoszę zatem do ustępu 2 poprawkę, którą przedłożę na piśmie.

JE. Książę Marszałek. Jest do poparcia poprawka p. Klemensiewicza. Upraszam tych Panów, którzy zgadzają się z poparciem tej poprawki, ażeby zechcieli powstać. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

Z kolei zapisany jest do głosu poseł Kramarczyk.

Udzielam mu głosu.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Już przeszło od pół roku tak pojedyncze gminy, jakoteż pojedyncze powiaty wskutek grożącej klęski głodowej przygotowały sobie petycye, oraz prośby do Wysokiej Izby, aby grożącemu niebezpieczeństwu zapobiedz.

Przeszło też od pół roku cały kraj z wielką niecierpliwością oczekiwał chwili zwołania obecnego Sejmu krajowego, w którym pokładał niepłonną nadzieję, że ten jako ojciec troskliwy uspokoi swoje dzieci i granice złemu położy.

Otóż nadszedł nareszcie ten czas, chociaż wprawdzie spóźniony. Sejm się zebrał, obsypano go petycjami, wszystkie petycye jedynie tylko o zapomogi głodowe, o roboty publiczne i pytam się: Czy na tem koniec, że petycjom tyle wpły-

nęło do Wysokiej Izby? Nie, wszak pytam się powtórnie: Czegoż ten kraj i lud od nas więcej żąda? Wszak my te petycye podpisali, o laski marszałkowskiej postawili i niektóre z nich nawet przy pierwszym czytaniu poparliśmy.

Otóż kraj nasz i lud nasz żąda ostatecznego załatwienia tychże, czeka na nasze sprawozdanie, czeka na nasz werdykt, niejako sędziów przysięgłych, na mocy którego ów sędzia sprawozdawczy, stojący dzisiaj przed nami na trybunie, ma wygłosić wyrok w tej sprawie pod względem zapobieżenia klęsce głodowej.

I nareszcie stało się, wyrok zapadł, a echo jego jeszcze brzmi w tej Wysokiej Izbie, a za kilka minut odbije się smętną nutą po całym kraju. Jedenkroć stotysięcy złotych dla całego kraju Galicyi, jedenkroć stotysięcy złotych dla sześciu milionów ludności! I to jeszcze pod warunkiem zwrotu, bo inaczej być nie może!

Wszak Rząd przychodzi z pomocą około 50.000 zł., kraj daje około 100.000 zł., więc to razem złączywszy będzie suma potężna, która ma w tym roku granice złemu położyć. Ale proszę się przenieść myślą do r. 1889, kiedy kraj i Rząd dał do dyspozycyi przeszło 1,200.000 zł., a jeszcze suma nie była zanadto przesadzona.

Proszę skonstatować wszystkie petycye, jakie pod tym względem wpłynęły do Wysokiej Izby. N. p. powiat bialski żądał przeszło 25.000 zł., choć potrzeba była najskromniej obliczoną, powiat krakowski żądał przeszło 30.000 zł., a powiaty myślenicki, żywiecki, wadowicki i inne, wyliczone w sprawozdaniu Wydziału krajowego, razem wszystkie 15 powiatów żądają przeszło 300.000 zł. A nareszcie przychodzi jedna najważniejsza petycja do Wysokiej Izby t. j. powiatu brzeskiego. Ten powiat żąda 5.000 zł. jako za zapomogi zwrotnej, a 5.000 zł. jako zapomogi bezzwrotnej. Ale proszę zbadać tę petycję powiatu brzeskiego; wszak wyliczone jest tam 9.000 samych komorników, którzy dziś już nie mają co do ust włożyć, a jeżeli się zwróży, że każda rodzina składa się przynajmniej z 5 osób, więc dostaniemy sumę za bardzo wielką gdyż około 45.000 osób głodnych. I gdybyśmy tym 9.000 komornikom, którzy w brzeskim powiecie jak powiadam — dzisiaj już nie mają co do ust włożyć, chcieli przyjść z jakąkolwiek zapomogą przynajmniej 10 centową dziennie i

przynajmniej na 3 miesiące t. j. 90 dni, to zaraz powiat brzeski sam dla zaspokojenia głodu i niebezpieczeństwa swego potrzebuje 81.000 zł. Więc wobec tej przerażającej sumy przychodzi Wydział krajowy z zapomogą 100.000 zł.?

Ale rzeczywiście Wydział krajowy wyższej cyfry dać nie może, albowiem widzimy wszyscy, że kraj nie ma żadnych funduszków, ma tylko długi. Jednakowoż do kogoż mamy się odnieść, ażeby w tak ważnej chwili opieka nasza nie była straconą? Naturalnie samo przez się rozumie się, że nie gdzie indziej mamy się udać, jak tylko do Rządu. Rząd jest obowiązany przyjść nam z pomocą, Rząd obowiązany bronić nas, albowiem i my wszyscy stoimy po stronie Rządu. Wszak my od tylu lat opłacamy podatki, składamy daniny, więc nie wątpimy, że i Wysoki Rząd w tak ważnej chwili jest nam obowiązany dopomódz. Wszak my za parę dni wszyscy opuścimy tę Wysoką Izbę, opuścimy ten ruchliwy i duszny dla nas zgiełk stolicy dawnej i powrócimy w swoje zacisza wiejskie, ale tutaj pozostawiamy nasze zastępstwo, pozostawiamy Wydział krajowy, który mimo woli musi przyjąć i wysłuchać wszystkie petycje i prośby dalsze, jakie jeszcze pod tym względem do Wysokiego Wydziału krajowego wpływać będą. Ale czemże ten Wydział krajowy uczyni zadość tym wszystkim prośbom, jeżeli my tutaj dzisiaj nie obmyślimy pewnych środków zaradczych, jeżeli temu Wydziałowi krajowemu nie wskażemy środków, którymiby mógł zadość uczynić życzeniom całej ludności, jaka pod tym względem prośby tutaj wnosi.

Więc dlatego pozwolę sobie postawić wezwanie do Wysokiego Rządu t. j. na miejsce punktu 5. wniosku komisji budżetowej, ażeby było postawione: (czyta) „Wzywa się Wysoki Rząd, ażeby ze względu na grożącą klęskę głodową w Galicyi, raczył z funduszków państwowych przyjść w pomoc zapomogą bezzwrotną w kwocie 100.000 i z pożyczką bezprocentową na zasiewy wiosenne także w kwocie 100.000 zł.“ czyli razem 200.000 zł.

Wydział krajowy doliczy do tego swoją sumę 100 000 zł., więc w takim razie niechże przynajmniej Wydział krajowy będzie miał do dyspozycji 300.000 zł.

Co zaś do sumy, którą Wydział krajowy proponuje, to ponieważ nie utrzymało się, ażeby

100.000 zł. proponowane przez Wydział krajowy, zostały jako zapomogi bezzwrotne rozdzielone, więc dlatego pozwałam sobie postawić poprawkę, ażeby przyznana przez Wydział krajowy suma 100.000 zł. została przepołowioną t. j. 50.000. z tego udzielić na pożyczki zwrotne a 50.000 zł. na bezzwrotne. Skończyłem.

JE. Książkę Marszałek. Do głosu zapisany p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Tak pierwszy jak drugi mówca poprzedni godzili się z kwotą zaproponowaną pierwotnie przez Wydział krajowy, a następnie zaakceptowaną przez komisję budżetową, w szczególności zaś, by udzielić z funduszków krajowych 100 000 zł. na zapobieżenie niedostatkom panującemu w pewnej części powiatów kraju naszego. Różnica cała pomiędzy tem, co komisja budżetowa proponuje a tem, czego sobie panowie mówcy obaj życzą, polega na tem, że podczas gdy komisja budżetowa czyni wniosek, ażeby całych tych 100.000 zł. użyć na pożyczki na zasiewy dla włościan, jeden z szanownych mówców domaga się, aby z kwoty 100.000 zł. 20.000 zł. przeznaczyć na rozdanie, drugi przemawia za tem, ażeby ową kwotę „przepołowić“, jak się wyraził i 50.000 dać na pożyczki, resztę rozdać. Otóż ponieważ ja byłem w komisji budżetowej tym, który wystąpił przeciw wnioskowi Wydziału krajowego i którego zapatrywanie co do użycia całej kwoty na pożyczki utrzymanem zostało, więc poczuwam się do obowiązku wyjaśnienia, co mną kierowało, gdym stawiał taki wniosek w komisji i że będę głosił za takim załatwieniem tej sprawy w tej Wysokiej Izbie.

Jako długoletni prezes Rady powiatowej, jako delegat w sprawach głodowych od wielu bardzo lat, nabrałem przekonania niezłomnego, że owe bezzwrotne zaliczki, zwłaszcza owe zaliczki w kwotach małych są niczem innym tylko jałmużną, która jednostkom żadnych korzyści nie przynosi a fundusz krajowy obciąża. Z własnego doświadczenia wiem, jak w każdej gminie, każdego dotkniętego nieurodzajem powiatu zgłasza się pewna ilość stałych, tak powiedziałbym ubogich owej gminy, uboższych oczywiście jeszcze bardziej w latach nieurodzaju, po owe zapomogi i jak zapomogi udzielane w małej kwocie rozpadają się na pojedynczych potrzebujących w kwotach 20, 25, 30 do 40 centów, które temu niedostatkiem dotkniętemu żadnej korzyści nie przy-

noszą, a są z jednej strony zmarnowaniem funduszów krajowych, a z drugiej strony nałożeniem na niejednego, który równie jest ubogi, ciężaru, który w formie dodatku do funduszu krajowego uiszcza.

Weźcie Panowie propozycję pierwszego mowcy. Domaga się szanowny mowca, ażeby 20.000 zł. przeznaczono na zapomogi bezwrotne. Dotąd mamy 17 powiatów, które zgłosiły się o pomoc donosząc, że ludność w ich obrębie dotkniętą jest niedostatkiem. Jeżeli Panowie przyjmiecie przeciętnie, że w każdym powiecie (tych powiatów jest 17), jest 80 gmin, więc dojdziecie do cyfry 1.300. Rozdzielcie na te gminy tych 20.000 zł., to pytam, jaka kwota wypadnie na jedną gminę? A teraz rozdzielcie ową kwotę na tych pojedynczych ubogich każdej gminy, to każdy dostanie 20 ct., które prawdę powiedziawszy, z reguły zaniesie do karczmy.

Czyż nie lepiej dać pomoc gospodarzom wiejskim na zasiewy, ażeby dając włościaninowi możliwość obsiania gruntów, dać mu możliwość, iżby mógł na przyszłość nie tylko siebie utrzymać, ale zarazem utrzymać rolniczą produkcję krajową.

A zresztą proszę Panów, weźcie jeszcze jedną okoliczność na uwagę. Weszło to w zwyczaj, że każdy z osobna i wszyscy razem szukają pomocy w funduszu krajowym. Wszakże z pełnym prawem powinno się apelować także do pomocy w miejscu, wszak z zupełnym prawem można się domagać, ażeby tak samo jak kraj przychodzi wszystkim we wszystkim w pomoc, ażeby tak samo powiat przychodził w pomoc tym, którzy w obrębie jego są dotknięci głodem. A więc owa akcja dobroczynna ograniczająca się tylko do czynności tej, iż zapomogi bezwrotne będą udzielane, powinna być w pierwszym rzędzie udziałem powiatów.

Ale raczcie Panowie jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę. Jak dotąd rzeczy stoją, z funduszu państwowego przypadnie około 50.000 zł. na zapomogi, o ile mi wiadomo niespłacalne, dla powiatów dotkniętych nieurodzajem. Otóż 100.000 zł., które kraj daje, będą na zasiewy, tamte pójdą na dotkniętych głodem. Prawdopodobnie uda się nam uzyskać znacznie większe fundusze ze skarbu państwa — czego domagać się mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek, bo skoro kraj przyczynia się kwotą 100.000 zł. a państwo

50.000 zł., to stosunek staje się zwichnięty, bo stosunek dochodów krajowych do dochodów, jakie czerpie państwo, jest zupełnie inny. Otóż w chwili, kiedy kraj daje 100.000 zł., mamy prawo domagać się od Rządu nie 200 000 zł. ale pół miliona. Więc jeżeli udałoby się od państwa uzyskać znacznie większe fundusze, to większa część pójdzie na bezwrotne zapomogi. Dlatego proszę, chciejcie Panowie głosować za wnioskiem komisji budżetowej tak, jak jest postawiony, chciejcie liczyć, że z tych 20.000 zł. które oderwać chcecie, spadnie na tych rzekomo dotkniętych głodem tylko jałmużna, a nie pomoc istotna, a natomiast pieniądze odwróci się od celu pożyczki, od celu najpożyteczniejszego, bo na dostarczenie gospodarzom potrzebnego nasienia, którego z własnych funduszów zakupić nie są w stanie. Dlatego proszę Wysokiej Izby, ażeby raczyła przyjąć wniosek komisji budżetowej, która po głębokiej rozprawie, a na podstawie gruntownej, przedłożyła go Wysokiej Izbie.

JE. Książę Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Kramarczyka do punktu drugiego wniosków komisji, która brzmi:

„Ażeby przyznane 100.000 zł. przez Wydział krajowy przepołowić, tj. 50.000 złr. udzielić na pożyczki zwrotne, 50.000 zł. jako pożyczki bezwrotne.“

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą.

Podaję do poparcia postawioną przez p. Kramarczyka rezolucję do Rządu, która brzmi:

„Wzywa się Wysoki Rząd, ażeby ze względu na groźną klęskę głodową w Galicyi, raczył z funduszów państwowych przyjść w pomoc zapomogą bezwrotną w kwocie 100.000 zł i z pożyczką bezprocentową na zasiewy wiosenne także w kwocie 100.000 zł, czyli razem 200.000 zł.“

Kto tę rezolucję popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą.

Zapisany do głosu p. Popowski ma głos.

P. Popowski. W ogóle zdaje mi się nie ma nic gorszego, jak zanadto władzy wykonawczej ręce wiązać i dla tej przyczyny sądzę, że wniosek Wydziału krajowego (czyta): „Upoważnia się Wydział krajowy, aby za pośrednictwem Wydziałów powiatowych użył tej kwoty przeważnie na bezprocentowe pożyczki na zasiewy, wyjątkowo zaś na zapomogi bezwrotne, albo na dostarczenie zarobku“ jest daleko lepszy, aniżeli

wniosek komisji budżetowej, który jest dla Wydziału krajowego zanadto krępujący. Ludzie na miejscu będą wiedzieli, na jaki cel te pieniądze są przeznaczone, bo wyraźnie powiedziano: przeważnie na bezprocentowe pożyczki, zasiewy, a jeżeli będą potrzebne gdziekolwiek zapomogi, to dla czegoż mamy je wykluczać i Wydziałom powiatowym czegoż mamy z góry ręce wiązać? Dlatego stawiam wniosek, ażeby zamiast punktu 2. wniosku komisji budżetowej wstawić punkt 2. wniosku Wydziału krajowego.

Pozwolę sobie nadto zwrócić na to uwagę, że wiosna się zbliża i jeżeli nie będziemy się spieszyli z pomocą, to pora zasiewów minie. Dlatego łączę prośbę do Rządu i Wydziału krajowego, ażeby pieniądze uchwalone jak najspieszniej rozdano, nie czekając na skończenie Sejmu. Wiem, że to przyjdzie z trudnością, że Rząd zarówno jak i Wydział krajowy mają bardzo wiele zajęć, ale pamiętać należy, że kto w porę daje, ten podwójnie daje i dlatego proszę, ażeby zaraz po ich uchwaleniu zajęto się rozdziałem tych pieniędzy.

(P. Romanowicz. Proszę o głos.)

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek p. Popowskiego. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Do głosu zapisany jest p. Huryk. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Mymu to szczo narid selskij jest hołownoju pidwałynoju ciłoho nasełenja kraju i derżawy, mymu to szczo win produktamy swymy żywyt wsich ludej, mimo to szczo opłacza je podatki wełyki i wid tych hruntiw kotri ditkneni zistały elementarnymy wypadkamy, własty kompetentni ne wysłuchujut jeha prisb i ne widpysujut podatkiw tak, jak ustawa postanawla je, mymu to wsio widmawla je sia tij hołownij pidstawi wsehda pomoczy, kołybud ona o niu prosyt. Wże druhyj raz łuczaje sia meni poczuty hołos w tij Pałati, szczo wsiaka dana pidmoha dla selan budyt linstwo, abo ne prynosyt korysty nijakoj. Dumaju, szczo toj zakid jest zowsim neoprawdanyj, bo ne dast sia zapereczyty, szczo dorożnia w kraju jest duże wełyka, i wsi urjadnyki pry wsich sudach i pry wsich urjadach publicznych domahajut sia dodatku dorożnianoho, mymu to szczo ich dola jest łuczszaja wid doły selan. Każe sia tutoczka, szczo tilko 17 powitiw zhołosyło sia o zapomohu, a słyby mezy nych rozdiłyty zapomohu, to mały prypade. Dajte jim bilsze!

Szczo mały powitiw zhołosyło sia, to ne wyna selan, tilko włastej awtonomicznych, kotri ne sese ne zwertajut uwahy. Ja sam maw sposibnist udawaty sia do włastej, szczo pryjszy skorsze w pomicz, szczo komisja wyjchała na na hrunt, szczo sia podywyła, z czoho selane majut płatyty podatki. Myszy znyszczyli bilszu czast zasiw selanskich, a tiazko sia było komisji doprosyty, szczo oszacowała na miscy, czy selane majut szkodę, czy ni. Obiciuwało sia z dnia na deń, doki selane poslidni ostatki zibrały, tak szczo sia ne dało ocinyty szkody.

Skazaw tu peredbesidnyk p. Abrahamowicz, szczo to prypade po 2 abo 3 szustki i to selanyn zmarnuje. Ja znaju, szczo ono tak jest. Wże raz sia rozdawało pożyczku i ja maw sposibnist piznaty, szczo jak udiłeno odnij hromadi 120 zł. jako pożyczku, to distało tilko 8 hospodariw a to najbohatszych: wijt, starszyj brat, zastupnyk i pysar po 20 zł., a czotyrych radnych distały po 10 zł., a bidnyj narid distaw po 3 szustky.

(Głos: Prawda.)

Posły nasi domahały sia, szczo w koźdij hromadi zawiazały sia komitety, w kotriby wchodyły świaszczennyk, naczalnyk hromady i oden człon z hromady, ale na toje sia ne zhożeno, tilko skazano, szczo p. Marszałok i Starosta tym zaniały sia. Bułoby i to dobre, ale tak buło, szczo komitety ne były zawiazani abo zawiazani rukowodyły sia partyjno i dawały swoim. Tak robyły Wydiły powitowi, udilały tym hromadam szczo pry wybori hołosowały na posta toho, kotroho pryporoczyw komitet narodowyj. Nadiwaju sia, szczo i teper tak bułoby.

(Głosy: Ale gdzie?)

Ale ja łyszaju taki riczy drastyczni, szczo byšte ne kazały, szczo ja chocz uwytkaty błudy, ale ne można i wam wychodyty z besidow takow, szczo dla selan ne może buty nijaka pidmoha. Toż Panowe toj selanyn, kotryj potribuje hrunt zasijaty, a ne maje zbiza ani hroszej, de sia podije? Zalize w dowh do banku, kotryj nyny jest tak sławnyj, szczo rik riczno po kilkasot hruntiw selskich rujnuje. Otże bez wahania powynnyśmo prystupyty do toj akcji i żadaty pomoczy wid prawytelstwa. Majemo do toho prawo bo prawytelstwo poberaje tak podatki, szczo neraz perestuplaje hranyci zakonom oznaczenni, zaberajuczcy selanam z ich chaty to, szczo im jest koncze potribne do żytia i szczo widberaty

zakonom jest zaboroneno. Ja ne stawljaju inszoho wnesenia, aże sia pryhylaju do wnesenia p. Kramarczyka, ja wyjawljaju tilko, szczo netilko w kilkoch powitach wyższoj Hałyczyny, aże i niższoj jak bohorodczańskim, nadwirniańskim, stanisławiwskim, towmackim i druhych narid narikaje duże i znachodyt sia nyni w duże prykrim położeniu. Toj narid nyni prymuszenyj za 12 centiw robyty a i tij roboty nawit ne ma; skarb ne hoden tilko ludej pomistyty, a jesły pomistyt, to zapłaty 12, 15, a najbilsze 20 ct. A czy selanyn za tych 20 centiw potrafił pożyczki, wże ne kažu swojij ciłoj rodyny, żinku i ditej, aże samoho sebe? I toj selanyn maje stawy w oboroni kraju i derżawy? z toho selanyna maje buty kołyś wojak, win musyt nedostatok terpity, a jesły ne wyderżaje, to musyt hołodowoju smertju umyraty, jak majemo wisty o uczytelach narodnych.

Otże dumaju, szczo ne potribno nam zbywaty takich spraw jak żądania selan, ne potribno sia ohladaty na toje, szczo ne ma dokaziw. Dla czoho ne ma? Bo ne buło komu opysaty. Selanyn by opysaw, aże ne znaje jak, abo mu sia widradźuje, abo praktyka jeho widdawna pouczyła, szczo ne distały ti, kotri potribowały dijstno. Ne stawljaju inszoho wnesenia, aże sia pryhylaju do wnesenia p. Kramarczyka i za nym budu hołosowaty.

JE. Książę Marszałek. Z kolei zapisany p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Skoro p. poseł myślenicki podniósł wniosek Wydziału krajowego, przeto pozwoli Wysoka Izba, że o wniosku tym, jako stojącym obecnie na porządku dziennym, parę słów powiem, celem jego uzasadnienia.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego, przedłożonem Wys. Sejmowi, wyluszczyliśmy zdaje mi się dostatecznie powody, które nas skłoniły do takiego stylizowania naszego wniosku. Wydział krajowy był świadom tego, że wnosząc ażeby Wysoki Sejm upoważnił nas w ogóle do użycia kwoty 100 000 zł. częścią na pożyczki częścią na zapomogi lub ewentualne drobne roboty bez oznaczenia stosunku, w jakim na każdy z tych celów pomocy użyć należy, żąda od Wys. Sejmu pewnego wyjątkowego postanowienia, zwykle bowiem Wys. Sejm w takich

razach bardzo krępował działalność Wydziału krajowego, ściśle określając, jaka część kwoty przeznaczonej na pomoc dla ludności, dotkniętej niedostatkiem, użyta ma być na pożyczki a jaka na zapomogi. Wydział krajowy tedy był świadomym tego, iż wnioskiem swym nieco odstępuje od dotychczasowego postępowania Wys. Izby i że żąda swobodniejszego dla siebie pełnomocnictwa. Tego wymagało położenie.

Nie da się zataić, że zasadniczo mogą mieć rację ci, którzy mówią, że najlepszym sposobem użycia pieniędzy na pomoc dla ludności nieurodzajem dotkniętej, jest udzielanie pożyczek na zasiewy.

Jabym jeszcze dodał, że gdybyśmy obradowali nie w miesiącu marcu i to z jego końcem, ale gdybyśmy obradowali w listopadzie lub grudniu, tobym bardzo popierał, aby znaczną część użyto na roboty publiczne, a to dlatego, ponieważ byłyby czas do ułożenia programu tych robót, wykonania planów i kosztorysów i takiego ich urzędzenia w powiecie, aby one właśnie padły na te gminy, które najbardziej niedostatkiem są dotknięte, i żeby ludność tych gmin przez zarobek uzyskała pomoc, bo to jest niewątpliwie pomoc najracjonalniejsza.

Ale Panowie, my jesteśmy przy końcu miesiąca marca a dziś mówić o robotach publicznych w tych powiatach na jakąś większą skalę, znaczy odsyłać tę niedostatkiem dotkniętą ludność do pomocy, którą zaledwie za kilka miesięcy dać by jej można, z tej prostej przyczyny, że jak wspomnieliśmy w naszym sprawozdaniu, roboty publiczne zaimprovizować się nie dadzą i nie można dziś mówić: dajcie powiatom kilka czy kilkanaście tysięcy na publiczne roboty, skoro ta ludność potrzebuje pomocy już co najmniej w pierwszych dniach kwietnia, a zanim plany i kosztorysy tych robót będą ukończone, upłynęłyby dwa miesiące. Otóż zasadniczo nie da się zaprzeczyć, iż najlepszym sposobem niesienia pomocy są pożyczki na zasiewy i dostarczenie zarobku przez publiczne roboty, ale — proszę Panów — tak, jak nie ma reguły bez wyjątku, tak też ciało parlamentarne, któreby w każdym wypadku chciało się wyłącznie jakąś zasadą, jakąś z góry postawioną maksymą kierować, w bardzo wielu wypadkach popełniłoby niesłuszność i niesprawiedliwość.

Proszę Panów! W tym wypadku rzeczy mają się tak, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż w poważnej dość ilości powiatów pewna część ludności już dziś cierpi głód. Wszak otrzymaliśmy przed paru dniami w Wydziale krajowym telegram, na który nie mogliśmy dać odpowiedzi. Z powiatu właśnie myślenickiego, którego reprezentant wniosek Wydziału kraj. podniósł, telegram od wiceprezesa Rady powiatowej, w którym nam donosi, że tamże już tyfus głodowy się objawił.

Powiedział p. Abrahamowicz, że pomoc dla ludności głodem dotkniętej jest przede wszystkim obowiązkiem miejscowym i tu znów zasadniczo ma rację, ale Panowie, to spełnienie obowiązku miejscowego zależy od sił, jakie są na miejscu do rozporządzenia, od sił finansowych, któreimi Wydział powiatowy rozporządza, od tego, czy są w powiecie ludzie, do których ofiarności prywatnej można zaapelować, tak aby mu wystarczyła. Otóż, jeżeliby Wys. Izba chciała przyjąć stylizację, która jest zawartą we wniosku szan. posła grybowskiemu, posła reprezentującego także jeden z dotkniętych bardzo powiatów, to w takim razie tej myśli, iż na pierwszym miejscu stawiamy pomoc miejscową, dałaby Wys. Izba wyraz — bo we wniosku p. Klemensiewicza wyraźnie jest powiedziane, iż mają być te pieniądze użyte na zasilenie miejscowej akcji ratunkowej, gdzie będzie zawiązany miejscowy komitet, albo gdzie będzie Wydział powiatowy fungował jako taki komitet dla głodnych.

Proszę Panów! tam, gdzie już coś jest zaczętego, gdybyśmy dorzucili z naszej strony tyśiąc, półtora tyśiąca na powiat, to temu komitetowi, czy temu Wydziałowi powiatowemu w każdym razie przyniesiemy ulgę i znaczną pomoc w jego działaniu; czy zechce kupić trochę ziemniaków, czy trochę kukurudzy, czy czegokolwiek innego — w każdym razie w pewnej części przynajmniej potrzebie uczyni się zadość.

Można nam zarzucić, że Wydział krajowy powinien był wniosek stawiać nie tak ogólnikowo, — ale mógł oznaczyć pewną kwotę; otóż proszę Panów! oznaczenie takiej kwoty jest w najwyszym stopniu trudne.

Proszę mi wierzyć, iż przez cały czas mego przeszło dwuletniego urzędowania w Wydziale krajowym, nigdy nie byłem w położeniu tak kłopotliwym jak wówczas, kiedy miałem posta-

wić wniosek, czy mamy żądać od Wys. Izby uchwalenia sto, sto pięćdziesiąt, czy dwieście tyśiący, bo żadna cyfra nie da się ściśle uzasadnić jakimiś dokładnymi wykazami i jeżelibyśmy mieli iść według tych powiatów, które bardzo śmiało żądania stawiały, to chyba musielibyśmy stawić wniosek na udzielenie kwoty jednego miliona. Ta kwota, którą postawiliśmy, została przez Wydział krajowy wziętą tylko w stosunku do naszego obecnego położenia finansowego — i powiedzieliśmy sobie, że trudno dziś, kiedy w pewnej części kraju jest głód, żądać od Wysokiej Izby, aby ona jakimś znacznym podwyższeniem dodatków do podatków potrzebie tej zadość uczyniła i dlatego nie wnosiliśmy więcej jak sto tyśiący. Otóż ponieważ mało jest podstaw cyfrowych, nie powiedzieliśmy: proszę nam z tych 100.000 dać 70 000 na pożyczki a 30.000 na zapomogi, ale powiedzieliśmy: proszę upoważnić nas do użycia tego według potrzeby i naszego uznania w części na pożyczki, w części na zapomogi.

I zdaje mi się, że gdyby Wysoka Izba, na co już zresztą poseł grybowski zwrócił uwagę, równocześnie z tą uchwałą, jak ją komisya budżetowa proponuje, związała sznurkiem cały plik petycyj, które tu w tej sprawie do Wysokiej Izby weszły i odesłała je do Wydziału krajowego, to w takim razie lepiej byłoby uchwalić, że nad wszystkimi petycjami, wniesionymi z prośbą o zapomogę, Wysoka Izba przechodzi do porządku dziennego. Między temi petycjami jest najmniej $\frac{3}{4}$ takich, w których proszą o zapomogi.

Po cóż, Panowie, te petycje nam odsyłać będziecie, jeżeli nie dacie pieniędzy na uczynienie zadość tym petycyom? — w takim razie uchwalicie przejście do porządku dziennego nad wszystkimi petycjami, — bo to byłoby daleko stosowniejszem. Gdy strony będą się dopominać i pytać: coście zrobili z tą a z tą petycją — my wtedy odpowiemy: Sejm odesłał nam ją do załatwienia, ale pieniądze na załatwienie nie uchwalili, więc my ją odsyłamy bez skutku.

Z tych powodów zatem — chociaż nie mam do tego upoważnienia od Wydziału krajowego, bo nie mieliśmy czasu nad tem obradować — jednakowoż nie wątpię, że Wydział krajowy przy swoich wnioskach trwać będzie, czując się jednak upoważnionym do oświadczenia się

za uchwaleniem wniosku w brzmieniu Wydziału krajowego — w razie zaś, jeżeliby Wysoka Izba wniosku tego przyjąć nie chciała, ja będę głosował za wnioskiem p. Klemensiewicza. (Brawo.)

JE. Książę Marszałek. Zapisany jest jeszcze do głosu p. Midowicz.

P. Midowicz ma głos.

P. Dr. Midowicz. Wysoki Sejmie! Dostojny poseł Abrahamowicz twierdził, że gdyby pomoc kraju w ten sposób udzielaną była, iżby zasiłki bezzwrotne ludności biedniejszej dawano, toby się rozdrobniła i ubodzy dostaliby bardzo małą kwotę, którąby jak się wyraził, zanieśli do karczmy.

Być może, że dostojny poseł w swoim życiu i swej okolicy takie doświadczenie odniósł, ja jednak, jako reprezentant włościańskiej ludności na zachodzie, twierdzenie to, imieniem tejże ludności cdeprzeć muszę dlatego, że tam objawy są przeciwne, t. j. zasiłki otrzymywane od kraju lub Wysokiego Rządu, nie ubodzy, jeżeli je w ogóle dostaną, lecz przeciwnie bogaci rychlej do karczmy zanoszą.

Tyle co do sprostowania faktu. Co się zaś tyczy obmyślanej pomocy, to na to, że nieurodzaj był, a głód bądź już wybuchnął, bądź też grozi na szerszą skalę wybuchnąć, — zgadza się i Wysoki Rząd, Wysoki Wydział krajowy i Wysoka Izba; — kogoż jednak pytam, ten głód albo już dotyka, alko komu grozi? — Twierdzą, że dotyka tego, kogo nieurodzaj dotknął, więc rolnika i posiadacza ziemi — lecz czyż Panowie wiecie, jeżeli głód dotyka tych, którzy gospodarstwa posiadają i nieurodzaj u nich się pojawił, głód nie dzieje się więcej tych dotyka, którzy zarabiają u rolników i posiadaczy, którzy często prócz rąk do pracy nic więcej nie mają t. j. chałupników i wyrobników?!

Pierwsi mają przynajmniej chaty, drudzy i tej nie mają, bo komornem mieszkają.

Pomoc winien zagrożonym nieść rząd i kraj i to nieść pomoc tak posiadaczom jak i tym, którzy nic nie mają, wszyscy bowiem mają prawo do opieki i wsparcia od Rządu i kraju, lecz biedni dla braku możliwości samopomocy, w wyższym stopniu.

Dopiero przed chwilą wspomniał Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz, że byłoby najwłaściwszem, gdyby nie dawać zasiłków bez-

zwrotnych, ale otworzyć roboty publiczne, przy którychby ludność biedna znalazła sposobność zarobku. To, według mego zdania, byłby najprzyzwoitszy i najlepszy sposób spożytkowania projektowanej pomocy kraju, ale ponieważ pomoc i ratunek muszą być doraźne, o takim sposobie użycia pomocy mowy być nie może.

Że pomoc udzieloną być powinna, to wszyscy głośno przyznajemy, że zaś powinna najwięcej być skierowaną ku najbiedniejszej ludności, t. j. chałupnikom i wyrobnikom, bo od nich najbardziej zagrażają zwykle następstwa głodowe, o tem sędzę, każdy z Panów w duszy jest najmocniej przekonany i dlatego muszę popierać jak najgoręcej wniosek, bardzo skromnie postawiony przez p. Klemensiewicza.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio. Nad podniesionemi teraz kwestyami za i przeciw wnioskowi komisji budżetowej przeprowadzono wyczerpującą dyskusję w komisji. Gdyby były zszeregowane głosy tam podniesione, może byłby każdy z pp. posłów, którzy tu głos zabierali, znalazł myśl swą już w komisji budżetowej wypowiedzianą.

Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na tę najważniejszą okoliczność, na jakiej oparła komisja budżetowa uchwałę swoją, odmienną od wniosku Wydziału krajowego, a mianowicie na tem, co każdy z pp. posłów niewątpliwie przeczytał, zwłaszcza każdy bliżej się interesujący tą sprawą i ci, którzy tu głos przed chwilą zabierali. W sprawozdaniu Wydziału krajowego znajdujemy ważny ustęp o współpomocy i o wspólnem działaniu Rządu z Wydziałem krajowym. Komisja budżetowa oparła się więc na tem, że skoro ze strony Rządu będą zasiłki bezzwrotne, albo też zasiłki dla robót publicznych, to nie mogła i nie powinna była komisja Wysokiej Izbie proponować innego sposobu przyjscia z pomocą, jak tego najzdrowszego ze wszystkich t. j. pomocy bezprocentowemi pożyczkami.

Podniesiono tu w dyskusji obecnej, że roboty niektóre zarobkowe zapóźno już teraz przyjdą. O ile wiem, z subwencji Rządu, jaka nam jest przyznana, roboty niektóre już są za-

rządzone. Z subwencji, którą otrzymać mamy nadzieję, (jeżeli nie w tej wysokości, jakiej tu żądam, to przynajmniej w wysokości przybliżonej) roboty zarządzane także będą.

Co zaś tu podniesiono o bezpożyteczności spóźnionego zarobku, dlatego, że jesteśmy już w końcu marca, to mogę odnieść tylko do bezskuteczności pomocy pod względem zasiewów; po zasiewach jednak tej żywności może być i będzie większy brak niż teraz, bo niejednemu zasieje to, co mógłby zjeść z rodziną.

Więc jak powtarzam na współpomocy i współdziałaniu Rządu oparła komisya budżetowa wnioski, które Wysokiej Izbie do uchwały przedkłada. W imieniu zatem komisji nie mogę przyjąć i nie czuję się upoważnionym do przyjęcia ani poprawki p. Klemensiewicza, ani poprawki p. Kramarczyka co do sposobu użycia subwencji kraju, t. j. co do zmiany punktu II. wniosków proponowanych przez komisję budżetową.

Natomiast mogę i przychylam się do rezolucji drugiej p. Kramarczyka co do wezwania Rządu o wyższą zapomogę. Gdybym wreszcie miał jeszcze parę słów dodać mego osobistego poglądu, już nie jako sprawozdawcy, ale jako posła, tobym się raczej przychylił do wniosku Wydziału krajowego, aniżeli do wniosku posła Klemensiewicza.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Punkt 1. brzmi: (czyta):

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 100.000 zł. dla przyjęcia w pomoc ludności dotkniętej nieurodzajem w r. 1891.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto ten punkt przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 2., który brzmi (czyta):

Upoważnia się Wydział krajowy do użycia tej kwoty na pożyczki bezprocentowe dla powiatów, względnie dla gmin za poręką powiatów w celu dostarczenia ludności funduszków na zakupno kartofli i ziarna na zasiewy wiosenne.

Do tego punktu są trzy poprawki, podam te poprawki w następującym porządku pod głosowanie.

Najprzód podam pod głosowanie, jako najwięcej odmienny od tego wniosku, wniosek p.

Popowskiego, który jest podjęciem wniosku Wydziału krajowego, następnie poprawkę p. Kramarczyka, który chce przepołowienia sumy 100.000 zł., t. j. oddania połowy na zasiłki bezzwrotne, w końcu poprawkę p. Klemensiewicza.

Przystępujemy więc do głosowania. Proszę zająć miejsca.

Kto przyjmuje wniosek p. Popowskiego (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy do użycia tej kwoty przeważnie na bezprocentowe pożyczki na zasiewy, wyjątkowo zaś na zapomogi bezzwrotne albo na dostarczanie zarobku“, zechce rękę podnieść. (Wszyscy). Wniosek według stylizacji Wydziału krajowego jest przyjęty. Wskutek tego odpadają inne wnioski.

Przystępujemy do punktu 3. (czyta):

„Pożyczki te udzielone powiatom i gminom zwrócone być mają do funduszu krajowego ratami w przeciągu lat trzech, począwszy od 1. października r. 1893“.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się z punktem 3. zgadza, zechce ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 4. (czyta):

„W budżet na rok 1892 wstawia się do rubryki XVII. wydatków na cel powyższy zł. 100.000“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto ten punkt przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 5. Do tego punktu jest poprawka p. Kramarczyka (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ze względu na grożącą klęskę głodową w Galicyi raczył z funduszków państwowych przyjść w pomoc zapomogą bezwrotną w kwocie 100.000 zł. i z pożyczką bezprocentową na zasiewy wiosenne także w kwocie 100 000 zł., czyli razem 200.000 zł.“

Kto przyjmuje wniosek p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 6. (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu zbadać i rozpoznać, jakie istnieją spichlerze zbożowe w gminach wiejskich i małomiejskich, oraz jak są zaopatrywane i zarządzane; dalej czy nie należałoby spowodować zakładania nowych, w miejscach, gdzie spichlerzy nie ma; jakie byłyby wreszcie kroki do przedsięwzięcia i wpro-

wadzenia, ażeby te instytucje należycie funkcjonowały i odpowiadały miejscowym potrzebom mogącym zapobiegać w przyszłości objawom głodowym i takowe łagodzić. Odnośne sprawozdanie przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na następnej sesyi“.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten punkt 6. przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt 7. (czyta):

„Petycje wszystkie, odnoszące się do klęski nieurodzaju roku 1891, przydzielone już komisji budżetowej i jeszcze w tej sesyi Wysokiemu Sejmowi wpłynąć mogące, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia“.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto się z tym punktem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do następującego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie zmiany sejmowej ordynacji wyborczej i statutu krajowego. (Aleg. 171).

Zanim jednak przystąpimy do tego przedmiotu, upraszam Panów o zajęcie miejsc, albowiem musimy skonstatować, jaki jest komplet w Izbie.

Potrzebny jest komplet 114 posłów.

(Poseł Stanisław hr. Badeni. Do uchwały, nie do dyskusyi).

Poseł Badeni powiada, że komplet taki potrzebny jest do uchwały a nie do obrad. To prawda, ale szkoda czasu na dyskusję, jeżeliby się potem pokazało, że kompletu do uchwały nie ma.

P. St. hr. Badeni. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. Księżę Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Jakkolwiek ja najzupełniej podzielam zapatrywanie JE. ks. Marszałka, jednak ponieważ o ile wiem rozchodzi się o jeden lub dwa głosy brakujące w tej chwili do kompletu, przeto zwracam uwagę, że nie jest wykluczonem, że choćby obrady odbyły się w obecności 112 posłów, bo w chwili, gdy przyjdzie do uchwał, może być posłów 114.

Więc sędzę, że skonstatowanie większości powinno nastąpić wtedy, gdy będzie trzeba przystąpić do głosowania.

JE. Księżę Marszałek. Z tem zapatrywaniem się zgadzam i z mej strony nie mam nic przeciw temu, jeżeli nikt przeciw temu nie wystąpi.

P. Rożankowski. Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

JE. Księżę Marszałek. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Prosywbym teper o skonstatowanie czy znachodyt sia toj zbilshenyj komplet, bo słyby można z hory pobaczyty, szczo brakuje 5, 6 abo 8 posliw, to szkoda zacyznaty dyskusyu.

JE. Księżę Marszałek. O ile moje wiadomości sięgają, jest w tej chwili 112 posłów w gmachu sejmowym, może być, że przyjdzie jeszcze kilku posłów. (Po obliczeniu) Jest 113 posłów. Wobec tego mnie się zdaje, że do obrad można przystąpić, jeżeli nikt przeciw temu nie wystąpi.

Udzielam głos p. sprawozdawcy Drowi Fruchtmannowi.

P. Rożankowski. Proszu o hołos in merito.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 171.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji prawniczej.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić ustawy pod I. i II. załączone.

Uchwałę tą załatwione są petycje miasta Lwowa do L. s. 433 i miasta Krakowa do L. s. 978.

I.

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodome-
ryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmie-

niająca §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1881 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Postanowienia §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 roku i ustawy z dnia 20. września 1866 roku, zawierającej dodatek do §. 9. statutu krajowego (Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 22) znoszą się.

§. 3. statutu krajowego ma brzmień jak następuje:

Sejm krajowy składa się ze stu pięćdziesięciu sześciu członków, mianowicie:

a) z trzech arcybiskupów lwowskich, księcia biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego. W razie wakującej stolicy arcybiskupiej lub biskupiej, administrator dyecezyi jest członkiem Sejmu krajowego;

b) z prezesa Akademii umiejętności w Krakowie;

c) z rektorów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, tudzież rektora szkoły politechnicznej lwowskiej;

d) ze stu czterdziestu czterech posłów wybranych, a to:

I. czterdziestu czterech posłów z klasy wielkich posiadłości gruntowych;

II. z dwudziestu sześciu posłów miast w ustawie wyborczej wymienionych i izb handlowych i przemysłowych;

III. z siedmdziesięciu czterech posłów reszty gmin Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej wykonania.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II.

U s t a w a

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

zmieniająca §. 3. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Postanowienie §. 3. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861 roku znosi się w jego obecnej osnowie i ma brzmień jak następuje:

Lwów wybiera sześciu, Kraków czterech posłów, a każde z innych w § 2. wymienionych miast po jednym.

Wszyscy do wyboru uprawnieni każdego miasta tworzą jedno ciało wyborcze.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia.

Postanowienia przejściowe.

Art. III.

Zaraz po ogłoszeniu niniejszej ustawy przeprowadzone będą wybory dwóch posłów z miasta Lwowa a jednego posła z miasta Krakowa. Mandaty posłów wybranych przy tych wyborach trwać będą tylko do końca VI. peryodu wyborczego Sejmu galicyjskiego.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Zapisany do głosu poseł Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Z hory zaznaczaju, szczo ne jeśm protywnyj pobilszeniu czysła posliw z mist, i szczo protywno uznaju, szczo kuria mijska za mało maje posliw, a jeśm protywnyj czastkowej tilko reformi statutu krajewoho i sojmowej ordynacyi wyborczej iz wzhladu na toje, szczo szcze bilsze pokrywdzenoju uważaju kurju hromad selskich. Słybym maw pewniśt, szczo po nynisznoj uchwali zbilszenia czysła posliw iz Lwowa i Krakowa, w korotkim czasi prystupyło by sia takož do pobilszenia czysła posliw z kuryi menszych posilostej, to hołosowawbym za wneseniem komysyi prawnycozi, w kotroj w tym samym dusi takož promawlawjem. Odnakowóż takoj pewnosty, a chotiaby na-

diji ne maju, toż iz toho wzhladu formalnoho muszu zajawyty, szczo protyw takomu pobilszeniu hołosowaty budu doty, doki ne bude riwnoczesno predłożena reforma statuta krajewoho i ordynacyi wyborczoj tażoż szczo do kuryi mentszych posiłostej. Wże czystenni wicza, wneski w Radi derżawnoj i na žal tu widkineni wnesenia domahałyś radykalnoj reformy ordynacyi wyborczoj w tim napriami, szczo by zawesty zahalne prawo hołosowania. To bułoby najwłastywszoju i najsprawedływszoju pidstawoju systemy reprezentacyjnoji, i rańsze abo piźnieszje bude ono uznane i u nas, tak jak jest ono wże uznane w zapadnoj Europi. Skoro odnak małaby pozistaty czerez jakijś czas jeszczje kurjalna systema wyborcza, operta na zastupnyctwi interesiw, to należałoby ju zreformowaty otwitno do takoho zastupnyctwa interesiw. Czy zastupnyctwo interesiw je włastywoju pidstawoju pry wybori reprezentacyi, o tim sama komisya prawnycza ne chce sia rozwojdyty, i wypadaje dohaduwatyś, szczo ne duże sohłasza je z tim budtoby ta systema buła sprawedływa. Odnak pryjmijmo na teper, szczo kurjalna systema wyborcza małaby pozistaty dalsze w syli, to pry nynisznym stani zakonodatelstwa o reprezentacyach krajewych, hałyckij sojm składaje sia kromi z wirylistiw z 44 posiłiw z bilszych posiłostej, z 20, wzhladno, sły sia pryjme w rachubu posiłiw z pałat torhowelnych, z 23 posiłiw mijskich i 74 posiłiw z hromad selskich. Za pidstawu do poriwiania interesiw kurjalnych pryńiał Wydił krajewyj kwoty opłaczuwanoho podatku bezposerednoho, i wykazuje kwoty toho podatku za r. 1883 oś takiji: W kuryi bilszjoj posiłosty opłaczuwano 2,543.508 zołotyh, z kuryi mentszjoj posiłosty 6,166.486 zł, z kuryi mist i pałat torhowelnych 2,698.658 zł. Wże daże na pidstawi toho stosunku w opłaczuwanym podatku bezposerednym, kotoryj w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho wyklučno wziato za pidstawu pry poriwianiu czysła posiłiw z poodynokych kurij, piśla rachuby Regel de tri powynnoby buty, sły z bilszjoj posiłosty ostałobyś czysło posiłiw 44, czysło posiłiw z mentszjoj posiłosty 106, a z mist i pałat torhowelnych 45. Wże z toho stosunku pokazuje sia, szczo czysło posiłiw z mentszjoj posiłosty je dałeko mentsze, jak powynno buty, a imenno mentsze o 32, a czysło posiłiw z mist mentsze o 22. Otóž sły rozchodyt sia o reformu statutu krajewoho i ordynacyi wyborczoj, to zda-

jet sia meni, szczo treba by ju zaczaty wid toj kuryi, kotra je bilsze pokrywdżena, kotroj brakuje 32 posiłiw, a ne wid kuryi mist, kotroj brakuje tilko 22 posiłiw. Dlatoho to dumaju, szczo należałoby sprawu zbilszenia czysła posiłiw traktowaty szczo najmensze razem w toj sposib, szczo by zahalnu reformu ordynacyi wyborczoj i statutu krajewoho wziaty pid rozwahu. No sumy opłaczuwanoho podatku bezposerednoho ne mohut ostaty odynokoju pidstawoju do ocinenia stosunku zastupnyctwa interesiw, bo pry podatki bezposeredni kurya mentszych posiłostej perewažno obtiażena jeszczje inszymi publicznymy tiaharamy, jakimy sut: konkurencya cerkowna na budynki parafialniji, konkurencya szkilna, o kotroj wczera buła besida, szczo je za wysoka i ne sorozmirno na mentszi posiłosty rozłożena, konkurencija dorożna, podatki poseredni i podatok krowy; sły sia kromi toho zważył, szczo daże i podatki bezposeredni teper w kuryi bilszych posiłostej sorozmirno jeszczje mentszi po powodu wykupna propynacyi, i rozparcelowania w poslidnych czasach ne małoho czysła tił tabularnych, to czysło posiłiw z mentszych posiłostej powynno buty szczo bilsze jak 106. Po toj to pryczyni ne zhadżaju sia z predłożenoju teper czastkowoju tilko reformoju ordynacyi wyborczoj, jako szczo najmensze ne otwitnoju, bez riwnoczesnoho pobilszenia czysła posiłiw z kuryj hromad selskich. W proczem w kuryi mijskjoj Lwii i Krakii sut wże reprezentowani w sojmi: Lwii maje 4, Krakii troch posiłiw, pidczas koły inszi mista znacznijszi w kraju naszym ne majut ani odnoho posta. Do takich mist należat: Podgórze, Brzeżany, Zołoczew, Horodenka, Śniatyn, Buczacz, Bochnia i Horodok. Słyby sia do takoj czastkowej reformy ordynacyi prystupowało, to dumaju, należył podumaty napered o mistach tych, kotri ne majut jeszczje ani odnoho zastupnyka. Ta czastkowa reforma predstavlajet sia meni tak, jakby chto maw chatu z dirawym dachom, diery były mentszi i bilszi, a win brow (Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

sia do łatania mentszych dir, a bilszi diery osta-
 wył nepokrytymy może ad calendas grecas; po-
 łatanie mentszych dir ne pereszodyt znyszczeni-
 u chaty, podczas koły połatanie bilszych dir
 bodaj na jakijś czas pomohłoby. Dlatoho to po-

zwolu sobi postawyty jeszcze i wnesenie w tim napriami: (czyta)

„Sprawozdanie z dnia 18. listopada 1891 l. 50.508 zwraca się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ogólnej reformy statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej, oparty na zasadzie powszechnego prawa głosowania a przynajmniej na zasadzie zastępstwa interesów z uwzględnieniem stosunku wszystkich ciężarów ponoszonych przez każdą kuryę na cele publiczne“.

Szczo do wirylistiw to dumaju, szczo ony w neznacznym czyśli sut w koźdoy reprezentacyi potribnii, odnak w koźdym kraju de je systema reprezentacyjna, czysło wirylistiw pobilszity uznaje sia za nestosowne i dlatoho jeśm protywnyj pobilszeniu ich czysła teper proponowanomu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz: Zapisany jest do głosu p. Szeliski. Głos ma p. Szeliski.

P. Szeliski: Nietylko z powodu, że jestem reprezentantem Brzeżan w tej Wysokiej Izbie, ale powodowany uczuciem sprawiedliwości, muszę postawić wniosek, aby przy najbliższych wyborach Brzeżany dostały prawo wyboru osobnego posła. Od szeregu lat Brzeżany proszą i upominają się o posła jednak nadaremnie. Brzeżany liczą blisko 12.000 mieszkańców, mają sąd obwodowy, gimnazjum i około 500 wyborców, tj. prawie tyle co Stryj albo Drohobycz, Brzeżany głosują jednak z gminami i mając 500 prawyborców, dają tylko 24 wyborców, którzy się gubią w ilości 165 wszystkich wyborców. Wkrótce dwie linie kolei żelaznej będą Brzeżany przecinać i przez to miasto jeszcze się powiększy. Brzeżany mają przytem ludność inteligentną i zamożną. Z tego powodu stawiam wniosek (czyta):

„Miasto Brzeżany dostaje prawo wyboru osobnego posła przy przyszłych wyborach:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz: Naprzód podam do poparcia wniosek postawiony przez p. Rożankowskiego.

Proszę p. sekretarza o odczytanie go.

Sekretarz p. ks. Siczynski. (czyta)

„Sprawozdanie z dnia 18. listopada 1891 l. 50.508 zwraca się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ogólnej reformy sta-

tutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej, oparty na zasadzie powszechnego prawa głosowania, a przynajmniej na zasadzie zastępstwa interesów z uwzględnieniem stosunku wszystkich ciężarów ponoszonych przez każdą kuryę na cele publiczne“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest dostatecznie poparty.

Zapisany jest dalej do głosu p. Antoniewicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. dr. Antoniewicz. Ja ne namiraw za-beraty hołos pry toj debati, odnakoż żurnalistyka polska, kotra szeryt bałamutni widomosty, prynudyła mene do toho, bo wo wsich gazetach polskich bez izjatia czytałem, szczo klub ruskich posliw protywnyj jest pobilszeniu czysła posliw z mist. Peredstawiły nas jako ultrakonserwatywnych, odnakże nesprawedływo. Wprawdi my jeśmo w opozycyi, ale operajemo sia na prawdi i sprawedływosty.

Ja szczo do mojej osoby jako buwshyj posoł mijskij, miszczanyn i do toho posesionatus jeśm protywnyj wneseniu komisji z duże a duże ważnych pryczyn. Po czasty p. Rożankowskij pidnes ti uwahy, na kotri ja sia w ciłosty hodžu.

Proszu wziaty na uwahu, szczo jesłyby my sia trymały stopy podatkowej i w rozmirnosty do podatkiw pobilszily czysło posliw z mist, to Lwiw powynenby maty ne czterech abo szisć ale szestnadciat posliw, a Krakiw 7—8. To czysło im sia należyt sprawedływo na pidstawi podatkiw, kotri opłacajut.

To jest własne pryczyna, dla kotroj za tym wneseniem hołosowaty ne mohu. Ja chocz sprawedływosty, a ne łaski; wnesenje to jest myłostyniju, jest żebranynoj a mista i ich dostojni reprezentanty ne powynny pryniaty toj łasky, bo czerez pryniatie toho wnesenja, odraczaje sia sprawa reformy naszych ordynacyj wyborczych ad calendas graecas. Ja jeśm sylno uwirenyj, szczo jesły pryjniemo dwoch nuždennyh posliw dla Lwowa i odnoho dla Krakowa, to Sojm a prynajmij bilszist Sojmowa umoryt i perejde nad reformoju ordynacji wyborczoj do porjadku dnewnoho abo odłożyt ju ad calendas graeces.

Sprotywłajuczy sia wneseniu komisji ne wstyduju i ne obawłajusia nijakich uprekow,

pryczyny nawedeni sut' dostateczni i dlatoho oświaczaju sia za ciłoju rewizyju ordynacyi wyborczoj. Jesły reprezentanty kuryi mijskoj na to sia hodżut i tim sia zadowalajut, to ja im ne zawiduju. A jesły oni uwireni, szczo wnesenie dla nych połeżne, to ja z nymy hołosowaty hotow.

Wicemarszałek J. E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wnioski p. Szeliskiego, który opiewa: „Miasto Brzeżany dostaje prawo wyboru osobnego posła przy przyszłych wyborach“. Kto popiera ten wniosek, racy rękę podnieść, (Niedostateczna ilość). Wniosek nie jest dostatecznie poparty.

Głós ma zapisany p. Wojciech hr. Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Słyszałem tu wywody przeciwne z tego powodu dziś zamierzonej reformie prawa wyborczego, ponieważ ona miałaby stanąć na zawadzie jakiejś szerszej, większej reformie tegoż prawa.

I dopiero co słyszałem z ust szan. posła Antoniewicza obawę, że jeśli dziś gotową reformę uchwalimy, odsuniemy dalej idące reformy ad calendas graeces. Ale czy rozważył szan. poseł jak wielkie są rzeczowe i formalne trudności do przeprowadzenia tej dalej idącej reformy? Czy rozważył, że odraczając dzisiejszą reformę do chwili, kiedy dalej idące reformy będą przeprowadzone, odraczamy tem samem i tę reformę na ruski miesiąc. (Brawa).

Zostały tu znów w prowadzone kwestye wyborów przez powszechne głosowanie, a potem zostały poczynione rozmaite obliczenia, dowodzące jak niesprawiedliwym jest podział wedle reprezentacji interesów. Na te drugie wywody odpowiedział szan. p. Antoniewicz, bo wykazał, że jeśli byśmy się mieli trzymać tej mechanicznej skali podług ilości podatków, to byśmy musieli tu przedewszystkiem uważać za wysoce pokrzywdzone miasta Lwów i Kraków. I jeśli jest dziura na tym dachu rażąca i wielka, przez którą dużo wody na głowę cieknie, jeśli już staniemy na tym punkcie widzenia, to musimy przyznać, że tą dziurą jest Lwów i Kraków i tę dziurę najpierw załatajmy.

Zresztą nie widzę iżby była chwila po temu, aby wdawać się w daleko sięgającą dyskusję co do rozmaitych teoryj parlamentarnych, na jakiej podstawie należałoby parlamentarizm oprzeć, jaki rodzaj wyborów byłby najodpowie-

dniejszym do zapewnienia tej kontroli, którą daje parlamentarizm, do zapewnienia dobrego, rozważnego i rozumnego rządu, który powinien się wyłonić z akcji parlamentarnej.

Są ludzie, którzy oparci na historii życia parlamentarnego, twierdzą, że pozornie tak demokratyczny i liberalny modus głosowania powszechnego bywa pogrzebem prawdziwego parlamentarizmu. Powołuje się bowiem masy, które głosują nie swobodnie, które oddają głosy nie mając dobra kraju na oku, ale względy drobne, dla ich widnokregu przystępne i że przechodzą posłowie, których kwalifikacją nie jest zdolność do rządzenia krajem, ale zdolność do agitowania wśród swoich wyborców. Odwołuję się na słowa doniosłe, któreśmy słyszeli od p. Okuniewskiego, że powinno się atrybucyę w wielkiem społeczeństwie mierzyć podług stopnia inteligencyi a nie podług stopnia majątku.

Już opierając się na tych słowach mam otuchę dochodzić do dalszego twierdzenia, że jeśli gdzie intelligencya i wybróbowane tradycyjne polityczne doświadczenie i dbałość o dobro kraju wymaga powiększenia ilości posłów, to zapewne w tych dwóch miastach, gdzie się intelligencya tak bardzo wzmogła, i których tradycya ręczy za to, że się sprawami publicznymi i narodowymi oddawna zajmują.

Sądzę, że ta kwestya dojrzała, i w obec tego, że te dwa grody się wzmogły od czasu jak system reprezentacyjny został u nas zaprowadzony, w obec tego, że te dwa grody wybierają zazwyczaj posłów, których znakomite zdolności praca, nauka i siła parlamentarna bywa powszechnie znaną i uznawaną; w obec tego sądzę, że zgrzeszylibyśmy ciężko, gdybyśmy rzecz tę odwlekli, gdy ona jest gotową, piekącą, — gdybyśmy ją odroczyli dla sprawy trudnej do rozstrzygnięcia teoretycznie, a trudniejszej do przeprowadzenia praktycznie.

Dla tej przyczyny głosować będę za powiększeniem liczby posłów z miast i zaprowadzeniem tych wirylistów, którzy reprezentują wysoką inteligencyę krajową. — (Brawo).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę o zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek zamknięcia dy-

skusyi jest przyjęty. Zapisany do głosu p. Michalski ma głos.

P. Michalski. Zrzekam się głosu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Nikt więcej do głosu zapisany nie jest. Dyskusya zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Fruchtman. Jako sprawozdawca jestem w tem przyjemnem położeniu, że właściwie nie mam do zwalzenia żadnych argumentów przeciw projektowi. Dwóch tylko mówców, oświadczyło się przeciw ustawie a muszę powiedzieć, że drugi przemawiał raczej za nią. P. Antoniewicz wprost oświadczył, że miastom większa reprezentacya należy, a drugi także twierdził, że to się miastom należy, tylko chciał reformę gruntowną a przynajmniej równo czesne powiększenie liczby posłów kurii mniejszych posiadłości. Sądzę, że to nie są żadne argumenta zwalczające ustawę. Ja zajmowałem się tą sprawą od czasu, kiedy miałem zaszczyt po raz pierwszy wejść do tego Wysokiego Sejmu t. j. od lat 19 Przez ten czas sprawa nie schodziła z porządku dziennego. Kiedy w roku 1890, kiedy miałem sprawozdanie napisać o tej sprawie, umyślnie nie czytałem dawniejszych rozpraw, abym nie był narażony na plagiat, bo wiedziałem, że znajdę tyle argumentów świątynych, że mimo woli wciśnie się pod pióro niejedna myśl przez innych już wypowiedziana, tak iż można mnie będzie podejrzewać, że plagiat popełniam. Napisałem sprawozdanie a teraz dopiero, gdy miałem przystąpić do obrony komisji przed Wysoką Izbą, przecieź byłem ciekaw i przeczytałem dawne rozprawy. I cóż znalazłem? Oto przekonałem się, że nic nowego nie można wymyśleć, że używałem tylko tych samych motywów, które kilkanaście razy w tej Wysokiej Izbie przez najznakomitszych jej członków były przytoczone. Z wielkiem zadowoleniem muszę podnieść, że te same motywa, które w rozprawach poprzednich są podane, są także w mojem sprawozdaniu. Tu nie chodzi o mechaniczną rachubę cyframi podatku ludności, tu jest kwestya o to, aby harmonijność była w rozdziale głosów istniejących. Mamy 141 posłów, a podział jest taki: 23 posłów miejskich, 44 większych posiadłości, a 74 głosów wiejskich. Otóż między wybranymi posłami grupa kurii wiejskiej ma absolutną większość. Czy jest to harmonia? Czy jest to

zastępstwo, jakie jest potrzebne, aby interesa wszystkich zgodnie postępować mogły? Jedna kurya wiejska jest w stanie, jeżeli jest jednolitą przegłosować i przeforsować wszystko, a tak być nie może. Kurya miejska życzyła sobie i życzy sobie tylko, aby mogła być języczkiem u wagi, aby mogła przyłączając się do jednej lub drugiej kurii stanowić większość. Dotąd tego nie ma. Mnie się zdaje, że to, co było powiedziane tyle razy przy dawniejszych dyskusjach i co w sprawozdaniu jest przytoczonym, jest istotnie prawdą, tu nie chodzi o interes miast, lecz o interes całego kraju, tu chodzi o harmonię i rozwój interesów wszystkich w całym kraju. Otóż sądzą, że czekać na dalsze i dalej idące reformy nie potrzeba. Podniosłem to w sprawozdaniu, że sprawa jest dokładnie znaną, że dojrzała i że do nchwalenia przystąpić można i dlatego kończąc proszę, abyście Panowie byli łaskawi głosować za wnioskiem komisji.

(JE. Książę Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

P. Stanisław Badeni. Teraz prosiłbym o skonstatowanie kompletu.

JE. Książę Marszałek. Proszę Panów zająć miejsca, pp. sekretarze zechcą obliczyć komplet. (Po skonstatowaniu kompletu.) Komplet jest, obecnych posłów 116. Przystępujemy więc do rozprawy szczegółowej. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann (czyta):

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1881 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Postanowienia §. 3. statutu krajowego z dnia 26. lutego 1861 roku i ustawy z dnia 20. września 1866 roku, zawierającej dodatek do §. 9. statutu krajowego (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 22. znoszą się.

§. 3. statutu krajowego ma brzmieć jak następuje:

Sejm krajowy składa się ze stu pięćdziesięciu sześciu członków, mianowicie:

a) z trzech arcybiskupów lwowskich, księcia biskupa krakowskiego, dwóch biskupów przemyskich, biskupa tarnowskiego i biskupa stanisławowskiego. W razie wakującej stolicy arcybiskupiej lub biskupiej, administrator diecezji jest członkiem Sejmu krajowego;

b) z prezesa Akademii umiejętności w Krakowie;

c) z rektorów uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, tudzież rektora szkoły politechnicznej lwowskiej;

d) ze stu czterdziestu czterech posłów wybranych, a to:

I. czterdziestu czterech posłów z klasy wielkich posiadłości gruntowych;

II. z dwudziestu sześciu posłów miast w ustawie wyborczej wymienionych i Izb handlowych i przemysłowych;

III. z siedmdziesięciu czterech posłów reszty gmin Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II.

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmieniająca §. 3. sejmowej ordynacji wyborczej z dnia 26. lutego 1861 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Postanowienie §. 3. sejmowej ordynacji wyborczej z dnia 26. lutego 1861 roku znosi się w jego obecnej osnowie i ma brzmień jak następuje:

Lwów wybiera sześciu, Kraków czterech posłów, a każde z innych w §. 2. wymienionych miast po jednym.

Wszyscy do wyboru uprawnieni każdego miasta tworzą jedno ciało wyborcze.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie z dniem jej ogłoszenia.

Postanowienia przejściowe.

Art. III.

Zaraz po ogłoszeniu niniejszej ustawy przeprowadzone będą wybory dwóch posłów z miasta Lwowa a jednego posła z miasta Krakowa. Mandaty posłów wybranych przy tych wyborach trwać będą tylko do końca VI. peryodu wyborczego Sejmu galicyjskiego.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych*.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta.

Komisarz rządowy, Radca Dworu Włodz. hr. Łoś. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy, c. k. Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś. Przed powzięciem uchwały pozwolę sobie zaznaczyć stanowisko Rządu w tej sprawie.

Co się tyczy wniosku o przyznanie głosu wirylnego rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie i prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie, to c. k. Rząd, jakkolwiek nie zapoznaje wysokiego znaczenia i powagi naukowej, jakich te instytucje używają, w ogóle jednak nie uważa powiększenia liczby głosów wirylnych w Sejmie krajowym za wskazane.

Jeżeli w swoim czasie przyznany został głos wirylny rektorom uniwersytetów, to pochodzi stąd, że uniwersytety nasze mają przeszłość wiekową i znaczenie historyczne.

W braku tych względów historycznych nie ma właściwej podstawy do ocenienia, czy i które żądanie wychodzące także od innych szkół wyższych i zakładów naukowych winny być uwzględnione lub nie.

Nadto zachodzi obawa, że przez przyznanie głosów wirylnych przeniesioną zostanie walka stronnictw politycznych do odnośnych korporacji i instytucji ze szkodą dla ich interesów naukowych, a wybór rektora a względnie prezesa odbywać się może pod wpływem akcji politycznej.

Co się tyczy wniosku o powiększenia liczby posłów miast Lwowa i Krakowa, to w ogóle tylko zaznaczyć muszę, że Rząd nie mógłby użyć poparcia takiej reformie krajowej ordy-

nacyi wyborczej, któraby się opierała wyłącznie na liczebnem porównaniu z jednej strony ilości mieszkańców, względnie uprawnionych w pojedynczych grupach do wyboru, a z drugiej strony wysokości opłacanych podatków, — z pominięciem wszystkich innych zasadniczych podstaw, które na skład reprezentacyi kraju wpływ wywierają, a w szczególności z pominięciem interesów społecznych i ekonomicznych kraju, które w swoim czasie przy ułożeniu krajowej ordynacyi wyborczej za podstawę przyjęte zostały.

P. Romanowicz: Proszę o głos.

P. Chrzanowski Proszę o głos.

J.E. Ksiązę Marszałek. Zapisany nasamprzód p. Rożankowski. ma głos.

P. Rożankowski. Po myśli toho, szczom skazaw w zahalnoj rozprawie, nakoły mojeho wnesenia odsroczejazuczoho ne poperto, pozwalaju sobi do §. 1. postawyty po krajnoj miri na razi poprawki śludujuczyyi :

ustup b) całkom opustyty, w ustupi c) opustyty słowa „tudzież rektora akademii technicznej lwowskiej“

w ustupi d) misto słów: „stu czterdziestu i czterech“ umistyty słowa: „ze stu dziewięćdziesięciu i pięciu“, i dalsze w tim samym ustupi pod II misto słów: „dwudziestu i sześciu“ umistyty słowa: „czterdziestu i pięciu“,

pod III. misto słów: „siedemdziesięciu i czterech“ umistyty słowa: „stu sześciu.“

Pry tim pid wzhladom formalnym — wo wydu obstojelstwa, szczo czysło posliw w toj sały prysutnych w koźdoy chwyli zminiaje sia, i potribujj pry hołosowaniu w sprawi toj bilszyj komplet 114 posliw inaksze ne dałby sia skonstatowaty, toczno, z druhoj że storony dobre jest znaty, kto w sprawi toj pro, a kto contra, — proszu o zarządzenie imennoho hołosowania.

J.E. Ksiązę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Z największem a bolesnem zdziwieniem usłyszałem oświadczenie komisarza rządowego, które jakkolwiek w swej konkluzyi nie zawierało wyraznej zapowiedzi niesankcjonowania ustawy, jednakże wyciśnięte jak cytryna nic innego, jak tylko do tego doprowadziło rezultatu. Ze zdziwieniem usłyszałem, że Wys.

Rząd po latach trzydziestu, jak ta sprawa toczy się w kraju, dziś kiedy ona po raz pierwszy szczęśliwym zbiegiem okoliczności dojrzuwa do załatwienia i do uchwalenia przez Wysoką Izbę dziś po raz pierwszy czuł się spowodowanym swoje niby zasadnicze a przeciwnie zaznaczyć w tej sprawie stanowisko.

Tak to jakoś wygląda dziwnie, że Wysoki Rząd pozwolił nam przez lat trzydzieści ludzi się nadziejami, że usunięte będzie to, co jest niesprawiedliwe w ordynacyi wyborczej, że temu Rządowi to nie przeszkadzało zupełnie, iż myśmy przez tych lat trzydzieści między sobą o to niepotrzebnie partyjne staczali walki, bo zdaje mi się, że przeciwnicy tej reformy, jeśli jeszcze są, uznają, iż nie mieli racyi przez lat trzydzieści się sprzeciwiać. — Otóż Rządowi nie szkodziły wcale te nasze petycyjne walki, ale gdy widzi, że rzecz dojrzała i że dobra rzecz uchwaloną być może i uchwaloną dziś będzie, wtedy Rząd powiada: „nie mogę tego sankcjonować.“ I rzecz dziwna, że to oświadczenie nie było wniesione w komisji prawniczej przed dwoma laty. Czyż Rząd nie miał sposobności wówczas, kiedy komisya nad tym przedmiotem obradowała, powiedzieć: tego sankcjonować nie będę; — czyż Rząd nie miał sposobności i tego roku z komisją się rozmówić i spowodować to, że możeby Rząd lwowski był się po wysłuchaniu komisji odniósł do Rządu wiedeńskiego z zapytaniem albo i przedstawieniem celem uzyskania innej decyzji, co dziś wobec bliskiego końca sesyi sejmowej jest zapóźno.

I jakież powody przytacza Rząd przeciw sankcjonowaniu tej ustawy?

Co do głosów wirylnych, to zrozumiecie Panowie, że ja z mego stanowiska nie mogę być ich zapalonym wielbicielem, ale jeżeli Rząd powiada: Nie mogę przyznać akademii umiejętności i politechnice lwowskiej głosów wirylnych, bo przez to wniosłoby się element polityczny do wyboru rektora, respective prezesa, a ten element polityczny mógłby przeszkodzić naukowej działalności tych ciał, to rzecz dziwna, że w tej części oświadczenia swego Rząd neguje jedno z dzieł schmerlingowską ustawą stworzonych, tj. głosy wirylne uniwersytetów, podczas kiedy w drugiej części stoi na szmerlingowskiej ustawie. Bo jeśli wprowadzenie rektora politechniki i prezesa akademii umiejętności do

Sejmu jest szkodliwe dla tych ciał naukowych, to jakim sposobem zasiadanie rektorów uniwersytetów nie było dla tych ciał szkodliwe?

Jeżeli szmerlingowska ustawa wyborcza jest dla Wysokiego Rządu takie sacrosanctum, że w drugiej części powiada o niej, noli me tangere, to dla czego w pierwszej części stanowczo tej zasadzie wirylnych głosów w szmerlingowskiej ustawie zaprowadzonych Rząd zaprzeczył.

Co do części drugiej, w której nam Rząd oświadcza, że nie może się przychylić do powiększenia liczby posłów z miast, bo nie może zmienić podstawy, którą ze względów ekonomicznych i społecznych stworzyła szmerlingowska ordynacja wyborcza, to proszę Panów, rzecz dziwna, wszystko się zmienia, nasze życie polityczne, ekonomiczne i społeczne zmieniło się, i dziś nie jest ani trochę podobnem do tego, jakim było przed laty 30, podstawa z której wyrosła szmerlingowska ordynacja wyborcza zmieniła się całkowicie, a Rząd powiada:

„Mnie to nie obchodzi, że życie się zmienia, mnie to nie obchodzi, że stosunki się zmieniają, że co przed 30 laty było prawdą, to dziś nie jest prawdą; dla mnie jedua jest rzecz święta, jedna ewangelia szmerlingowska ustawa wyborcza“, ta ustawa, która stała się źródłem tyłu złego, która doprowadziła do tego, że nie można austriackich stosunków politycznych raz przeciw uregulować i uspokoić, na trwałych podstawach wzmocnić, która zaprowadziła niesprawiedliwość przy wyborach do Rady państwa i do Sejmu.

Tej ustawy Rząd nie pozwala ruszyć. A przeciw to nie jest Rząd centralistyczny, ale Rząd, który tyle razy do naszego apeluje poparcia, który powiada:

„Ja z wami, ja autonomista, a jeżeli nie autonomista, to przynajmniej nie centralista“ (Brawo) i dla tego Rządu, który wtedy, kiedy mu potrzeba naszych głosów do ustawy wódczanej, mówi: ja nie centralista“, dla tego Rządu ten arcycentralistyczny utwór arcymistrza centralizmu Szmerlinga jest sacrosanctum.

I Sejm nasz nie może ruszyć tego arcydzieła centralizmu, aby tym miastom stołecznym, które reprezentują taką siłę podatkową i taką siłę intelligencji, dać w tej Wysokiej Izbie re-

prezentację, któraby odpowiadała ich stanowisku w kraju.

Zdaje mi się Panowie, że byłem obowiązany jako poseł miasta Lwowa przeciwko temu stanowisku przez Rząd zajętemu zaprotestować i wykazać nieuzasadnienie tego stanowiska i sprzeczność, jaka zachodzi między pierwszą częścią oświadczenia Rządu co do głosów wirylnych a drugą co do powiększenia liczby posłów z miast (Brawo).

I zdaje mi się, że powiedzieć mogę, iż stosunki idą naprzód i rozwijają się, życie idzie naprzód i rozwija się i rozwijać się będzie, chociażbyście szmerlingowską ustawę uważali jako rzecz nienaruszalną — a przeciwko temu: noli me tangere, życie samo i kraj cały powie: „e pur si muove“ — pójdziemy naprzód mimo szmerlingowskiej ordynacji wyborczej. (Huczne brawa i oklaski).

JE. Książkę Marszałek. Do głosu zapisany p. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Pragnąc nieprzedłużyć rozpraw, co mogłoby spowodować brak potrzebnego do uchwały kompletu w Izbie, będę bardzo krótko mówił, ażeby odeprzeć zarzuty uczynione w imieniu Rządu przez p. komisarza rządowego do wniosku komisji prawniczej o powiększenie liczby posłów z miast Krakowa i Lwowa.

Od czasu, jak statut krajowy wszedł w życie w 1861, Sejm nasz wytrwale był i jest zdania, iż statut ten należy poprawić pod tym względem, aby powiększyć liczbę reprezentantów miast, mianowicie obu stolic, iżby w reprezentacji kraju zastąpione były wszystkie interesy i wszystkie klasy społeczeństwa za równo.

Od pierwszych lat istnienia tego Sejmu, czyniono wnioski a nawet zapadały uchwały sejmowe, dążące do zmiany statutu krajowego w tym kierunku, ażeby liczba posłów z obu stolic powiększoną została. Ustawy w tym duchu projektowane a nawet uchwalane przez Wysoki Sejm, nie przysły do skutku lub nie były sankcyonowane, nie dlatego jakoby taka zmiana statutu nie była słuszną, lub jakoby Sejm, który jedynie ma prawo uchwalać w komplecie przepisany przez statut, zmiany statutu, nie był jedynym kompetentnym sędzią do osądzenia potrzeby zmiany statutu, ale tylko z tego po-

wodn ustawy te nie przysły do skutku, że w chwili uchwalania w tej Wysokiej Izbie nie było potrzebnego kompletu do powzięcia prawomocnej uchwały o zmianę statutu.

(P. Antoniewicz. Proszu o hołos).

Przypomnę tu jeden taki wypadek. W 1866 r. gdy sprawozdawcą komisji wnoszącej zmianę statutu krajowego w kierunku powiększenia liczby posłów z miast był późniejszy minister JE. Ziemiałkowski, wówczas Izba taką ustawę uchwaliła; ze strony Rządu nie podnoszono wcale zarzutu takiego, jaki dziś tu uczyniono; ustawę powtarzam, uchwalono, zaś sąsankoyi nie otrzymała z powodu jak panowie wiecie, że do kompletu Izby, oznaczonego statutem krajowym, brakowało jednego głosu. Wówczas nie zaprzeczano wcale Sejmowi prawa do ocenienia, czy należy powiększyć liczbę posłów z miast, aby reprezentacya kraju odpowiadała lepiej faktycznym stosunkom w kraju i nie orzekał p. komisarz rządowy, że Sejm lub jego komisya sąd swój w tej mierze na niedostatecznych opiera zasadach.

Zasadnicze zaprzeczenie Sejmowi prawa, że Sejm jest kompetentnym do ocenienia w tej mierze stosunków krajowych, jest odebraniem mu podstawy do prawa uchwalania zmian w statucie krajowym, prawa nadanego mu właśnie tym statutem, iż w przepisany komplecie, to jest przy obecności $\frac{3}{4}$ części wszystkich posłów i przepisaną większością $\frac{2}{3}$ części głosów posłów obecnych ma prawo uchwalać zmianę statutu krajowego.

Dla tego w uczynionem tu przed chwilą oświadczeniu p. komisarza rządowego muszę widzieć zaprzeczenie tego prawa, zapewnionego Sejmowi statutem krajowym. (Brawa.)

Bo jeżeli jest w Izbie komplet przepisany, jeżeli Reprezentacya kraju przy przepisany komplecie uchwali większością oznaczoną w statucie wniosek komisji, iż statut krajowy należy w taki a taki sposób zmienić, aby reprezentacya kraju odpowiadała stosunkom kraju dzisiaj, to oświadczenie p. komisarza rządowego, że ustawa taka uchwalona w sposób oznaczony nie byłaby zatwierdzona, jest zaprzeczeniem Sejmowi prawa zmieniania statutu krajowego w sposób w statucie oznaczony.

Dlatego według mego przekonania Sejm nie może być wstrzymany tem oświadczeniem

w wykonaniu swego prawa, i jeżeli zaprojektowaną zmianę statutu krajowego Sejm uważa za słuszną i odpowiednią a jest w przepisany komplecie, może i powinien ją uchwalić. (Brawa).

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Wnoszę imienne głosowanie.

JE. Księżę Marszałek. Wniosek taki postawił już p. Rożankowski.

Z kolei do głosu zapisany p. Weigel.

Udzielam mu głosu.

P. Dr. Weigel. Do wymownych słów posłów lwowskiego i posła krakowskiego kolegi p. Leona Chrzanowskiego, mało mam jeszcze do dodania i powiedzenia, chyba bym powtórzył wyrazy niespodzianego zdziwienia, że nas z ławy rządowej tym razem zaskoczyło oświadczenie, któregośmy w dawniejszych latach nie słyszeli.

Albowiem, jeżeli pan Komisarz rządowy był łaskaw zaznaczyć co do głosów wirylnych, że powodem nadania głosów wirylnych rektorom lwowskiego i krakowskiego uniwersytetu była tradycya tych ciał naukowych (chyba tylko co do krakowskiego), to zdaje mi się, przypomnieć nie zawadzi co do wirylnego głosu dla prezesa akademii umiejętności, że w roku 1873 munificencyi i inicjatywie Najjaśniejszego Pana akademii krakowska zawdzięcza swoje założenie i swój początek i że przeto ta powaga już w stwierdzeniu powstania tej instytucji wystarczałaby, iżby ten głos wirylny prezesowi akademii umiejętności przyznano, nadto zdaje mi się, że nie jedna z tych żalości, które wyroniono z powodu niewybrania byłego sędziwego prezesa Akademii umiejętności ponownie posłem z Krakowa byłaby się zmniejszyła, gdyby wcześniej nadano tę atrybuoyę prezesowi akademii i nie tyleby było żalów, że sędziwy był prezes akademii, który młodszym siłom przy wyborach ustąpić musiał, nie zasiada nadal w tej Wysokiej Izbie, boby to nie miało miejsca, gdyby byliście panowie w swoim czasie zawotowali i poparli powołanie prezesa akademii głosem wirylnym samo przez się do Sejmu.

Tyle w uzupełnieniu tego, co szanowni koledzy już poprzednio powiedzieli, iżbym się powtarzać nie potrzebował; co do wysokości

podatków zaś niech p. Komisarz rządowy się uspokoi, Kraków płaci ich już dziś podostatkami, a tak zwana reforma podatkowa dotknie go niezawodnie jeszcze bardziej i dotkliwiej, iżby miał wszelkie prawo wybierać posła czwartego! (Brawa).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja jest zamknięta.

Do głosu zapisany p. Antoniewicz.

Udzielam mu głosu.

P. Dr. Antoniewicz. Mnie także przedstawia się dywno a nawet dyko zajawienie reprezentanta prawytelstwa, szczo Sojm krajowyj ne mawby prawa wnosyły zmiany ordynacyi wyborczej dla jakichś tam bliższe ne wskazanych zasad. Jesły w ordynacyi wyborczej jest na toj słuczaj peredskazane i postawłene usłowie, pid kotorym Sojm może wnosyły zminu ordynacyi wyborczej, to zdaje mi się, szczo prawytelstwo ne powynno zajawłaty, szczo z tym ne hodytsia.

Dłatocho, szczo do toj uwahy ne wydźu konsekwencyi iz storony prawytelstwa.

Dalsza nekonsekwencja Wysokoho prawytelstwa i w tim leży, szczo, jak panowe znajut, menszi mista wyberajut bezposeredno do Dumy derżawnoj z kuryi mist. Woźmim takij Horodok, Bereżany, Śniatyn, Złocziw, majut prawo i wykonujut ono; wyberajut jako mista do Dumy derżawnoj swoich reprezentantiw, do Sojmu odnak wyberajut razem z selanamy, slidowatelstwo ne majut prawa!

Jakże pohodyty tuju nekonsekwencju, tuju neposlidowatelnist; do odnoho tyla wyborczoho przyznano im prawo jako mistam, a do druho ne przyznano i przyznaty ne chotiat. Do ważniejszoh reprezentacyi derżawnoj tii tyla wyborczih, mista, majut hołos, a do mensze ważnoh, do krajewoho Sojmu hołosu jako mista ne majut; jaka w tim konsekwencja, — ne znaju.

Jesły wże prawytelstwo uznało, szczo mistam należyt się bilsza reprezentacja, a uznało to czerez toj statut ordynacyi wyborczej do Dumy derżawnoj, to powynno buty konsekwentnym; zminu ordynacyi wyborczej do Sojmu

krajewoho dołżno ono samo peredłozyty. Ale z tych peczalnych sliw, kotri my tut w toj chwyli słyszały, slidujut dla nas duże peczalni, duże sumni hadki.

Z toj nauki nam danoj, slidowaloby nam selskim posłam zawidomyty naszych wyborciw, szczo ony dozrili i dostojni ponosyły najbilszi powynnosty i tiahari, dostojni buty prostym Kanonenfutter, no praw dla nych, otwitnych ponoszenym nymy tiaharamy, nyniszne prawytelstwo ne przyznajet — praw dla nych ne ma.

JE. Księżę Marszałek. Dyskusja zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Fruchtman. Znowu jestem w tem miłem położeniu, że nie potrzebuję się natęzać na obronę wniosków komisji, gdyż uczynili to już pp. posłowie, którzy głos zabierali. Zauważę tylko to, że wniosek komisji co do powiększenia liczby posłów ze Lwowa i z Krakowa nie opiera się wyłącznie na podatku i na ludności, ale właśnie uwzględnia także te społeczne i polityczne strony sprawy, o których p. komisarz rządowy wspominał. Jest wniosek dostatecznie uzasadniony i dalszych słów na poparcie jego dodawać nie potrzebuję.

Co do głosów wirylnych, to właśnie tu opieramy się na precedensie statutu z r. 1861, gdzie głosy wirylne są zaprowadzone i sądziłiśmy, że w dalszej konsekwencyi możemy nadać głos wirylny nietylko rektorom obu uniwersytetów, ale także równorzędne miejsce zajmującym akademii umiejętności i politechniki.

Nie chcę nużyć Wysokiej Izby, dlatego kończę i proszę jeszcze raz o przyjęcie wniosków komisji.

JE. Księżę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek o imienne głosowanie. Proszę tych Panów, którzy go popierają, by zechcieli rękę podnieść. (Wątpliwość). Może Panowie raczą wstać. (Większość). Jest większość, a w każdym razie więcej jak trzydziestu. Wniosek jest przyjęty.

Proszę teraz tych Panów, którzy są za wnioskiem komisji t. j. za przyjęciem art. I. pierwszej ustawy, ażeby głosowali przez „tak“, przeciwnych zaś, ażeby głosowali przez „nie“.

P. Dr. Korol. Proszu o hołos do formalnoho traktowania.

JE. Książę Marszałek. P. Korol ma głos.

P. Dr. Korol. Jaby m prosiw kniazia Marszałka, szczyby toj paragraf rozdilyty, bo sut n. p. dekotri posly, kotri hołosowaty budut za pobilszeriem posliw z mist, do kotrych i ja sia czyşlu, a proti w udiłenia hołosu wirylnoho rektorowy politechniki i prezesowy Akademii.

JE. Książę Marszałek. Wprawdzie wnioski formalne nie zawsze potrzebują poparcia, jednakowoż tutaj muszę podać wniosek p. Korola do poparcia, albowiem p. sprawozdawca powiada, że wniosek ten komisji rozdzielonym właściwie być nie może.

Kto popiera zatem wniosek p. Korola, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie uzyskał dostatecznego poparcia.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem komisji.

Proszę tych Panów, którzy są za ustawą, ażeby zechcieli odpowiadać przez „tak“, przeciwników zaś, ażeby odpowiadali przez „nie“.

(Sekretarz p. Wiktor odczytuje alfabetyczny spis Członków Sejmu).

Głosowali przez tak:

Abrahamowicz, Antoniewicz, Asnyk, Badeni Stanisław, Balasits, Barański, Bobrzyński, Chrzanowski, Czaykowski Alfons, Czaykowski Władysław, Czartoryski, Czyżewicz, Dworski, Dzieduszycki Klemens, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Gniewosz, Gnoiński Jan, Gnoiński Wincenty, Goldman, Golejewski, Gorayski, Gross, Hamorak, Herasymowicz, Horodyski Bronisław, Hoszard, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Klemensiewicz, Korytowski, Kowalski, Koziębrodzki Władysław, Kozłowski Włodzimierz, Kramarczyk, Krynicki, Langie, Lenartowicz, Łączyński, Marchwicki, Mazaraki, Merunowicz, Męciński, Micewski, Michalski, Midowicz, Mizia, Niedzielski, Ochrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Palch, Paszkowski, Pietruski, Pilat, Popowski, Potocki, Potoczek, Puzyna, Raczyński, Rayski, Rogoyski, Romanowicz, Rutowski, Sala, Sapieha, Sawa, Sawczak, Schnell, Scipio, Sembratowicz, Sicyński, Sirko, Skałkowski, Skrzyński, Smolka, Solecki, Stręk, Struszkiewicz, Szczepanowski, Szeliski, Tarnow-

ski Jan, Teliszewski, Torosiewicz Mikołaj, Trzeciński, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Vivien, Weigel, Wereszczyński, Wiktor, Wodzicki Ludwik, Wolański, Zbyszewski, Zoll, Żardecki, Żywicki.

Głosowali przez nie:

Badeni Kazimierz, Korol, Koziębrodzki Szczęsny, Kozłowski Zygmunt, Morawski, Niezabitowski, Polanowski, Rozwadowski, Rożankowski, Tarnowski Stan. (sen.), Torosiewicz Emil.

(JE. Książę Marszałek na podstawie §. 77. regulaminu usunął się od głosowania).

JE. Książę Marszałek. Głosowało posłów 108, a pomiędzy tymi 97 za, 11 przeciw, a zatem kompletu wymaganego ustawą nie ma.

Przystępujemy do punktu 12. porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie. (Aleg. 172.)

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 172.).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na przeniesienie budynków gospodarskich, oddziału zakaźnych, lodowni i trupiarni i t. d. przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie wstawia się do budżetu powyższego szpitala na rok 1892. do Rubr. XI. wydatków pod pozycją 49. b) „nadzwyczajne“ punkt 3-ci kwotę: Trzynastu tysięcy dwustu (13.200) zł. w. a.

JE. Książę Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Teraz stawiam na porządku dziennym punkt 14.

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji Wojciecha Klempka o zezwolenie na ratal-

na spłatę szpitalowi św Łazarza w Krakowie kosztów kuracyi za syna i uwolnienie od płacenia kosztów leczenia w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie. (**Aleg.173**).

Sprawozdawca p. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 173.).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy zchwalić:

Przyzwolone przez Wydział krajowy spłacenie w 4 ratach kwartalnych kosztów kuracyi Sebastjana Klempli, szpitalowi św. Łazarza w Krakowie należnych, w kwocie 213 zł. 60 ct. przyjmuje się do wiadomości i poleca resztę kosztów kuracyi, należnych z tego samego tytułu zakładowi obłąkanych w Kulparkowie w kwocie 866 zł. 40 ct. w drodze łaski odpisać i do pokrycia na fundusz krajowy przenieść.

JE. Księżę Marszałek Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Wracamy do punktu 13.

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gminy m. Tarnowa o wypłatę połowy kosztów budowy kanału dla szpitala powszechnego w Tarnowie.

Sprawozdawca p. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Szpital publiczny w Tarnowie posiadał kanał drewniany dla swego budynku, którego wyłącznie używał i koszta czyszczenia, oraz reperacye opłacał.

W r. 1890 w jesieni kanał ten się zawalił, bliższe zbadanie jego okazało, że naprawa nie jest możebną i konieczną jest budowa nowego kanału.

Szpital nie posiadał potrzebnych do budowy funduszków; gmina miasta Tarnowa chcąc przyjąć w pomoc miejscowemu szpitalowi, postanowiła

na pełnej radzie uchwałą z dnia 31. października 1890 wybudować kanał betonowy i oddać go do użytku szpitalowi pod warunkiem, jeśli szpital do budowy przyczni się połową kosztów.

Komitet administracyjny szpitala uchwałą z dnia 12. lutego 1891 i 16. czerwca 1891 popowziętą, przyjął ten warunek i kwotę wydaną na budowę kanału po oddaniu tegoż do użytku szpitala, wstawił w budżet szpitala w Tarnowie jako wydatek na r. 1892.

Z wiosną 1891 roku rozpoczął Magistrat budowę kanału betonowego, oddał takową w drodze licytacji najmniejsze ceny oferującemu przedsiębiorcy; wykonał tę budowę kosztem 4.082 zł. w sierpniu 1891.

Przed budową próbował Magistrat m. Tarnowa pobliskich właścicieli domów wciągnąć do partycypowania w kosztach budowy kanału, dając im w zamian prawo użycia tegoż.

To nie przyszło do skutku i wskutek tego kanał 349 70 m długi, łączący szpital z potokiem „Młynówka“ służy wyłącznie do użytku szpitala w Tarnowie

Koszt kanału udowodniony jest w kwocie 4.082 zł., z czego połowa t. j. 2.041 zł, na szpital w myśl powyżej opisanego stanu rzeczy przypadałaby. Jak powiedziano, kwota ta wstawioną została w wydatki szpitala na r. 1892. Wydział krajowy zaś skreślił tę pozycję i na prośbę gminy m. Tarnowa dał odpowiedź odmowną, co do zezwolenia na wypłatę 2.041 zł. na szpital przypadających, a to z powodu, że potrzeba wydatku tego przedtem, nim był on zrobiony, powinna była być Wydziałowi krajowemu przedłożoną i dopiero po uzyskaniu zezwolenia tej władzy należało do budowy kanału, lub zobowiązań z tejeż wynikłych przystąpić. Jednocześnie atoli Wydział krajowy dodaje, że droga do Wysokiego Sejmu pozostaje gminie miasta Tarnowa, w celu odzyskania połowy włożonych do budowy kosztów.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że gmina m. Tarnowa, a właściwie komisya szpitalna wobec zawalenia się kanału powinny były i mogły w Wydziale krajowym postarać się o zezwolenie na budowę — czego nie uczyniły — atoli z drugiej strony również niewątpliwem jest, że władza gminna w wypadkach takich jak opisany, nie może zawsze czekać na upoważnienie wobec faktu, że kanał zawalony jak najprędzej naprawionym być musi i to ze względu na zdrowie

mieszkańców. Również uwzględnić należy, że w razie zawalenia się kanału wzdłuż ulicy publicznej biegnącego, własnością prywatną będącego gmina powinna i musi taki kanał naprawić lub odbudować na koszt właściciela, jeżeli ten właściciel tego sam nie uczynił bezwłocznie.

Wobec tego jest z jednej strony zupełnie słusznem, że Wydział krajowy miał wszelką podstawę najenergiczniej wytknąć tak Magistratowi m. Tarnowa, jak i komitetowi szpitalnemu nieusprawiedliwione i samowolne postępowanie, ale faktem jest, że wydatek był koniecznym, że szpital z niego ciągnie korzyści, i że gmina przyjmując połowę kosztów budowy szpitalowi potrzebnego i tegoż własnością będącego kanału, okazała niemałą ofiarność ze swej strony i posiada słuszne prawo do zwrotu połowy wydatków.

Cały powyżej przytoczony przebieg sprawy polega na danych podanych w petycji Magistratu m. Tarnowa, wystosowanej do Wysokiego Sejmu, oraz prośbie do Wydziału krajowego poprzednio podanej.

Jakkolwiek podania oba poparte są dołączonymi do nich alegatami, jakkolwiek dalej Wydział krajowy w odmownej swojej rezolucji co do zwrotu kwoty 2.041 zł miastu Tarnowowi z funduszem szpitala w Tarnowie, wcale prawdziwości twierdzeń Magistratu nie zaprzeczył i jedynie odmowę samowolnem postąpieniem umotyrował, to przecież komisya budżetowa sądzi, że załatwienie tej sprawy zależnem jest od tego, czy rzeczywiście szpitalowi w Tarnowie przysługiwało prawo własności zawalonego kanału, oraz czy szpital ten wyłącznie i faktycznie tego zawalonego kanału dla swego budynku używał, czy też kanał ten był kanałem miejskim, do którego tylko prawo wpustu szpitalowi przysługiwało.

Dlatego komisya budżetowa wnosi:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, czy kanał zawalony, którego szpital w Tarnowie używał, był kosztem tegoż szpitala wybudowany, czy był wyłączną tegoż szpitala własnością i czy tenże był obowiązany takowy własnym kosztem utrzymywać i naprawiać i rezultat tego badania na następnej sesji przedłożył.

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rogoyski. Proszę o głos.

JE. Książkę Marszałek. P. Rogoyski ma głos.

P. Rogoyski. Wysoki Sejmie! Szanowna komisya budżetowa uczyniła zawisłem załatwienie stanowcze petycji gminy miasta Tarnowa od zbadania przez Wydział krajowy, czy kanał szpitalny, w petycji omówiony, był rzeczywiście wyłączną własnością szpitala powszechnego w Tarnowie. — Miałem wprawdzie nadzieję, że akta do petycji dołączone, wystarczą zupełnie do wykazania stanu własności, skoro jednak komisya żąda jeszcze dalszego wyjaśnienia, to jako burmistrz i przewodniczący komitetu szpitalnego mogę Wysokiej Izbie dodatkowo świadectwem służyć, tem bardziej, że inny, n. p. hipoteczny dowód i w Tarnowie się nie znajdzie, ponieważ kanał, o który chodzi, nie jest w żadnej hipotece zapisany.

Oświadczam więc, że ten kanał był tylko dla szpitala zbudowanym i przez szereg lat był li tylko kosztem szpitala utrzymywany, i że ani gmina, jako taka, ani żaden prywatny właściciel nie używał go ani w części, ani w całości i nie przyczyniał się niczem do jego utrzymania. Kanał więc ten uchodził zawsze i uchodzi za wyłączną własność funduszu szpitalnego w całej swej rozciągłości, począwszy od budynku szpitalnego, aż do ujścia swego. Kanał ten był to właściwie rów, tarcicami cembrowany i kryty tarcicami i wymagał częstych napraw, a w r 1890, w skutek ogólnego przegnicia materiału, niszczał do tego stopnia, że o naprawie jego częściowej mowy być nie mogło. Że kanał drewniany w ogóle jest niepraktyczny, a w mieście pod ulicą, licznymi rodzinami zamieszkałą, jest anomalią, na którą żadna władza dozwalaćby nie powinna, o tem zdaje mi się nikt w Wysokiej Izbie nie wątpi. Magistrat więc domagał się od zarządu szpitala wybudowania kanału z materiału twardego, a według technicznych dochodzeń okazał się najpraktyczniejszym kanał betonowy, który dzisiejszym przepisom sanitarnym jedynie odpowiada. Jednakowoż komitet szpitalny, nie czując się na siłach do szybkiego przeprowadzenia takiej stosunkowo kosztownej roboty i nie mając środków ku temu, udał się do reprezentacji miejskiej, a Rada miejska uchwaliła przyjść w pomoc funduszowi szpitalnemu przyjęciem połowy kosztów na siebie, co więcej, zaliczeniem całej, do budowy potrzebnej kwoty na tak długo, dopóki fundusz szpitalny nie zdoła zwrócić po-

łowy tej kwoty. Jak szanowny p. sprawozdawca nadmienił, celem zmniejszenia kosztów starano się wciągnąć do spółki właścicieli sąsiednich realności, jednak bezskutecznie. Więc magistrat rozpoczął budowę i w przeciągu krótkiego czasu kosztem 4.082 zł. 14 ct. wykonał ją możebnie najtańszym sposobem i trwale i oddał kanał do użytku zarządowi szpitala. Zarząd szpitala korzystając z ofiarności gminy, zgłosił się wtenczas do Wydziału krajowego z prośbą o pozwolenie na przyjęcie do budżetu połowy kosztów, mających się zwrócić gminie. Wydział krajowy odmówił jednak temu żądaniu, skreślił odnośną pozycję w budżecie, a gminę z jej żądaniem odesłał do Wysokiego Sejmu. Przeszkoda zatem jest tu natury czysto formalnej. Gdyby się zarząd szpitala był po formie udał pierwiej do Wydziału krajowego o pozwolenie na budowę i nie ruszał starego zawalonego kanału, to Wydział krajowy nie mógłby inaczej postąpić, jak tylko polecić wybudowanie nowego kanału i musiałby obmyśleć środki na koszt, a gmina w takim razie byłaby z pewnością uniknęła ofiar. Reprezentacja miasta jednak, której magistrat przedstawił tę sprawę jako niecierpiącą zwłoki, dbała zawsze nie tylko o swój interes, ale i o dobro zakładów i funduszków, w których zarządzie ma udział, zdobyła się na znakomitą ofiarność i dobrowolnie przyjęła na siebie zapłatę połowy kosztów, aby jak najrychlej usunąć to krzyczące zło, jakie przedstawia zawalony kanał wśród ulicy. Więc Rada miejska będąc pewną gorącego uznania ze strony Wydziału krajowego, zaniedbała przypilnować zarząd szpitala, aby tenże zawczasu rozpoczął starania o pozwolenie budowy. Jest to całą winą reprezentacji miejskiej, że zarządu szpitala nie przypilnowała. Zarząd szpitala, jak wspominałem, dopiero po wykończeniu budowy, kiedy rachunki były już ułożone i robota zapłaconą, przedłożył sprawę Wydziałowi krajowemu, wstawiając połowę kosztów do budżetu.

Zapewne, idąc drogą formalną, gmina nie byłaby zapłaciła tej połowy kosztów, jaką przyrzekła dobrowolnie, ale wyczekując załatwienia formalności, bardzo być może, iż do dziś dnia kanał drewniany byłby zawalony i groziłby przejeżdżającym i przechodniom wpadnięciem, a nadto cierpiałyby cała okolica od wyziewów z kanału wynikających. Magistrat takiego stanu rzeczy cierpieć nie mógł i jako władza policyjno-budowlana musiał zająć się zniesieniem tej fatalnej

wadliwości. W zwykłych wypadkach jest reguła, że magistrat po krótkim wezwaniu stron, jeżeli one natychmiast nie zabierają się do naprawy uszkodzonego kanału, natenczas we własnym zarządzie magistrat naprawia, koszta na strony konkurencyjne rozkłada i sposobem administracyjnym ściąga. Oczywiście tego zamiaru tutaj magistrat nie miał i mieć nie mógł. W niniejszym wypadku nie rozchodzi się o uchwalenie jakiegoś datku, gmina miasta Tarnowa prosi tylko o pozwolenie zarządowi szpitala na wstawienie połowy kosztów budowy kanału do budżetu szpitalnego. Wprawdzie może z tego wyniknąć podwyższenie taks dla chorych, ale to nie jest jeszcze pewne, a zresztą możeby się przez rozłożenie na dwa lata nawet podwyższenie taks uniknąć dało. Dlatego proszę Panów, abyście raczyli przez wzgląd na ofiarność gminy miasta Tarnowa i przymusowe położenie, w jakim gmina się znajdowała w obec zawalonego kanału w ulicy, tak licznie zamieszkałej, głosować za przychylnem załatwieniem petycji gminy miasta Tarnowa i stawiam wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Zezwala się zarządowi szpitala powszechnego w Tarnowie, aby kwotę 2.041 zł. wstawił w rozchód budżetu szpitalnego na rok 1892 celem zwrócenia gminie miasta Tarnowa połowy kosztów budowy kanału szpitalnego“.

JE. Księżę Marszałek. Wniosek posła Rogoyskiego opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Zezwala się zarządowi szpitala powszechnego w Tarnowie, aby kwotę 2.041 zł. wstawił w rozchód budżetu szpitalnego na rok 1892 celem zwrócenia gminie miasta Tarnowa połowy kosztów budowy kanału szpitalnego“.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Zapisani są do głosu:

Posłowie Pietruski, Kozłowski Włodzimierz, członek Wydziału krajowego Hoszard i Rutowski.

P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Mam tylko małą uwagę właściwie tylko stylistycznej natury do wniosku komisji budżetowej. Komisya budżetowa poleca Wydziałowi krajowemu, aby pewne kroki przedsięwziął i rezultat tego badania na następnej

sesyi sejmowej przedłożył, ale nie poleca komisya Wydziałowi przedstawienia wniosków.

I cóż z tego. Jeżeli Wydział krajowy badania poczyni? Cóż Sejm może z rezultatem badań zrobić, jeżeli nie ma wniosku?

Przecież Sejm nie może powrócić do tego przedmiotu, do wniosku, jaki na terażniejszej sesyi leży, tylko Wydział krajowy musi zrobić stosownie do rezultatu badanie, przedłożyć rezultat ten i odpowiednie wnioski postawić. Myślę, że komisya budżetowa uzna słusność mego zapatrywania, bo jak Wydział krajowy postąpi tak jak panowie chcecie, to z tego nic nie będzie.

Jeżeli się przedłoży rezultat badań bez wniosków, to chyba komisya powie, że bierze to do wiadomości, ale więcej nie może zrobić. Więc stawiam poprawkę, a właściwie dodatek do wniosku komisji (czyta):

Na następnej sesyi przedłoży „stawiając odpowiednie wnioski“.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Rutowski ma głos.

P. Dr. R u t o w s k i. W kilku słowach ośmielam się postawić poprawkę do wniosku p. Rogoyskiego. Zdaje mi się, że ktokolwiek wysłuchał z uwagą zarówno sprawozdania szanownego sprawozdawcy komisji jako też wywodów posła Rogoyskiego, musiał przyjść do przekonania, że Tarnów jest pod tym względem bezwzględnie przy słusności, a popełnił tylko ten błąd formalny, że w należyтым czasie zaniedbał udać się w drodze biurowej do Wydziału krajowego.

W każdym razie po stronie miasta była racya. Jak wykazano tu najdowodniej, kanał jest bezwzględnie i wyłącznie użytkowany przez szpital, jest integralną częścią zakładu, więc na pokrycie kosztów połączonych z jego odbudowaniem, kraj musi odpowiednio płacić.

Wniosek p. Rogoyskiego jest o tyle nie wskazany, że nakładałby na szpital bardzo wielkie ciężary, a wtedy taksa musiałaby być podniesioną o 10 centów, co byłoby niewykonalnem. Sądzę, że p. Rogoyski poszedł zbyt skromnie, bo jego żądanie powinno być, aby to z funduszków krajowych było pokryte. Otóż ośmielam się prosić, aby Wysoka Izba zechciała przyjąć wniosek następujący:

„Sprawozdanie komisji budżetowej odsyła się ponownie do Wydziału krajowego, aby co rychlej przedłożył wniosek uwzględniający petitorium miasta Tarnowa“.

JE, Ksiązę Marszałek. Jest wniosek odesłania całego tego sprawozdania do komisji (Głosy): Do Wydziału krajowego.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty.

Głos ma p. Włodzimierz Kozłowski.

P. Dr. Włodzimierz K o z ł o w s k i. Choć uznaję, że budowa proponowana przez p. Rogoyskiego jest potrzebną i pod tym względem z szanownym posłem bynajmniej polemizować nie myślę, złe stosunki bowiem tamtejsze pochodzące nie tylko z powodu wadliwej kanalizacji ale i nadzwyczaj niedbałej desynfekcji na miejscu miałem sposobność stwierdzić, że stanowiska ściśle budżetowego jednak muszę przeciwko uchwaleniu wniosku p. Rogoyskiego się zastrzedz.

Pozycya budżetowe bowiem improwizowane być nie mogą a wszystkie wnioski budżet obciążające, jak to jest zwyczajem we wszystkich parlamentach, i tu niejednokrotnie było zalecanem, odsyłane być winny do komisji budżetowej.

Co się tyczy umotywowania wniosku, stoję na zupełnie innem stanowisku prawnem niż p. Rogoyski i praktyka Wydziału krajowego, która wszakże co do obowiązku pokrywania budowli z taksy leczenia nieprzerwaną i jednolitą nie była.

Według rozporządzenia z 10. kwietnia 1857, które to rozporządzenie ministeryalne w Galicyi wprawdzie nie zostało ogłoszone, które jednak do dziś dnia jako normale obowiązują, — kraj bowiem obejmując szpitale zobowiązał się wykonywać normalia rządowe aż do ich zmiany w drodze konstytucyjnej, — według rozporządzenia z 10. kwietnia 1857, ma kraj tylko obowiązek płacić taksy leczenia, jedynie tylko najem — Naturalzins — opłacany tam, gdzie ani szpital, ani gmina, ani też powiat własnego budynku nie mają, a oprócz tego kosztu konserwacji budowli. Tam gdzie jest budynek fundacyjny, gminny, albo powiatowy, kraj ma tylko obowiązek konserwacji, nie ma zaś prawnego obowiązku do ponoszenia kosztów budowy.

To jest stanowisko prawne. Co się za-
 tyczy obowiązku moralnego kraju, uznając ob-
 wiązek moralny kraju do ponoszenia kosztów
 budowy szpitali tylko tam, gdzie środki funda-
 cyi, gminy lub powiatu na pokrycie kosztów
 tych nie wystarczają.

A więc ze stanowiska zasad humani-
 tarynych i filantropijnych żadna różnica nie
 zachodzi pomiędzy mną a szanownym posłem
 Rogoyskim, względnie między większością a
 mniejszością komisji sanitarnej, bo i większość
 i mniejszość pragnie, aby te budynki szpitalne
 o ile są niezbędnymi były postawione. Chodzi
 o formę i rozkład pokrycia, kto to pokrycie
 będzie trzymał w ręce. Dotychczas według mego
 prawnego zapatrywania praktyka Wydziału nie
 była prawidłową, a nie śmiałybym Wysokiemu
 Sejmowi narzucać mego zdania, gdybym nie
 mógł na jego obronę powołać się na powagę
 takiego jurysty, jakim był śp. Marszałek Zybl-
 kiewicz, który niejednokrotnie stwierdzał, że
 z taks leczniczych nowych budynków pokrywać
 nie wolno. Jeżeli jest potrzeba nowych budyn-
 ków, wtedy Wydział krajowy winien w każdym
 poszczególnym wypadku po przeprowadzeniu
 rokowań z gminą i z powiatem wejść z wnio-
 skiem do Sejmu, wtedy Sejm nad potrzebą i
 rozkładem kosztów tych budowli, a zarazem nad
 planami i kosztorysami się zastanowi.

Ten fakt, że dotąd budowy szpitali Wy-
 dział dozwalał w drodze administracyjnej po-
 krywać z taks leczenia, bez osobnych uchwał
 sejmowych był naprzód niezupełnie parlamen-
 tarym. Tak znaczne wydatki i sprawy z nimi
 połączone bowiem każdy parlament zawsze
 stara się zatrzymać w ręku. Dalej nie chcę
 wszczynać polemiki zupełnie ani czynić wymó-
 wki (nie dotyczy to się bowiem tylko kierunku
 przez obecnego szefa V. departamentu ale bar-
 dziej jeszcze czasów poprzednich), ale muszę
 powiedzieć, że akcja budownicza Wydziału
 krajowego i gmin na polu budowy szpitali kra-
 jowych, ile mnie się zdaje szczęśliwą nie była.
 Gmach kulparkowski, który mamy uzupełnić, na
 który wydano tyle, ile na wzorowe i pierwszo-
 rzędne zakłady zagraniczne — jest tego do-
 wodem.

Dalszym dowodem jest szpital rzeszowski,
 który niedawno zwiedzałem. Pozazdroszczonoby
 takiego budynku w każdym innym bogatszym
 kraju, ale cóż kiedy zapomniano zbudować

osobny gmach dla chorób zakaźnych a pod tym
 względem kraj nie ma żadnych obowiązków,
 rozporządzenia ministerjalne najwyraźniej na-
 kładają koszta budowy przytułków dla słabości
 zakaźnych na gminy.

Nie zgadzając się na motywowanie wnio-
 sku, zgadzam się z wnioskiem samym in me-
 rito, różniąc się jedynie z wnioskodawcą co do
 czasu i formy pokrycia, — ażeby rozkład po-
 krycia pomiędzy miasto Tarnów i fundusz kra-
 jowy przez Sejm był postanowionym, a to bez
 żadnego związku z taksą leczenia.

Pragnę zarazem, by komisya budżetowa
 nad nowymi faktami przez posła Rogoyskiego
 przytoczonymi i nad pytaniem, czyli budowa
 przy szpitalu w Tarnowie jest nową budową,
 czyli też konserwacją, jeszcze raz zastanowić
 się mogła i ażeby w ogóle prawo stanowienia
 wydatków na budowie szpitalne leżało w rękach
 Sejmu a nie Wydziału krajowego. Proszę Pa-
 nów głosować za wnioskiem odesłania wniosku
 p. Rogoyskiego do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Głos ma
 Członek Wydziału krajowego p. Hoszar d.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Ho-
 szar d. Sprawa budowy kanału przy szpitalu tar-
 nowskim była zupełnie zgodnie z prawdą przed-
 stawiona przez p. sprawozdawcę i uzupełnieniem
 przez p. burmistrza wyjaśniona.

Mnie pozostaje tylko do wyświecenia dla-
 czego Wydział krajowy nie zatwierdził tego
 wydatku już zrobionego. Zwyczajem jest u nas,
 że budżet szpitala układa się zawsze przed ro-
 kiem przedmiotowym.

Do budżetu wkłada się i to, co ma być
 wydane na budowy nadzwyczajne.

Otóż tego nie zrobił w tym wypadku na
 r. 1892 szpital tarnowski. Mam tu akta przed
 sobą. Do budżetu na r. 1880 a nie 1892 wsta-
 wiła Zwierzchność miejska tarnowska wydatek
 4.000 zł. na budowę kanału. Kwota ta zdawała
 nam się wówczas za wysoką, bośmy jej pogo-
 dzić nie mogli z wysokością taksy. Musieliby-
 śmy bowiem taksę o 10 ct. podnieść. I wtedy
 Wydział krajowy odmówił wydatkowi i polecił
 zbadać rzecz na miejscu dokładniej, czy nie da
 się ten kanał zastąpić systemem beczkowym
 wywozowym.

Na to nie było odpowiedzi od Zwierzeh-
 ności gminnej aż raptem w r. 1892 znowu

wstawiła ona w budżet 2.000 zł. już po ukończeniu kanału, nie przedłożywszy nam ani planu ani kosztorysu.

To był pierwszy powód, dla czegośmy tego wydatku nie zatwierdzili. Drugim powodem jest, że musielibyśmy takse o 10 ct., licząc na 4.000 zł. lub 5 ct. na 2.000 zł. podnosić, co by nie było ani w interesie szpitala ani funduszu krajowego. Nareszcie trzeci powód był ten, żeśmy tego roku do Sejmu wnieśli sprawozdanie właśnie o sposobie pokrywania nadzwyczajnych kosztów budowli, a do tych bezwątpienia należy kanał kosztujący 4.000 zł.

I z jakiego funduszu mają być pokryte takie wydatki? Czy jak Wydział krajowy wnosi z taks? czy jak większość komisji sanitarnej proponuje osobnym kredytem przez Wysoką Izbę od wypadku do wypadku uchwalanym? To dopiero Wysoka Izba rozstrzygnie.

Takie były powody, żeśmy wydatku, o którym mowa, nie zatwierdzili, Zwierzchność miejska kazała kanał wybudować, przystępuje dopiero po dokonanej fakcie do nas z żądaniem zapłacenia połowy kosztów.

Tego nie mogliśmy zrobić. Kiedy ta petycja w komisji budżetowej była przedmiotem obrad, wtedy pytano mnie, kto budował pierwotny kanał? czyją on własnością? czy z niego wyłącznie szpital użytkował czy i pograniczni sąsiedzi i czy tedy obowiązkiem szpitala jest ten kanał utrzymywać?

Na to na razie nie mogłem odpowiedzieć, jednak po sesji komisji budżetowej starałem się wszystkie akta w tym względzie, jakie w naszym archiwum się znajdują, przejrzeć. Co do budowy pierwotnego kanału nie znalazłem żadnego śladu. Zdaje mi się, że Wydział krajowy obejmując wszystkie szpitale objął i szpital tarnowski już z kanałem. Czy go sam szpital budował czy gmina, nie wiem; najprędzej gmina, bo wtenczas szpital był instytucją dobroczynną mieszaną połączoną z domem ubogich.

Zdaje się tedy, że był kanał wspólną własnością. Tyle co do tytułu własności.

Co do kwestyi, kto go użytkował, to mamy pewność i przekonanie, że szpital go używał. Czy oprócz tego nie używali go sąsiedzi, na to nie mam żadnych wskazówek i odpowiedzieć nie mogę.

Dalsze trzecie pytanie, czy bywał funduszem szpitala naprawiany?

To jest pewnem, mamy zamknięcia rachunkowe z ostatnich lat, mamy ślady, że na naprawę tego kanału bywały co parę lat jakieś sumy wstawiane. Nie były to wielkie, może 50 zł., 100 zł., ale tak wielkiego wydatku, jak teraz zwierzchność gminna żadna nie była nigdy.

To są nasze powody, żeśmy sami zatwierdzić nie mogli, lecz odesłaliśmy Zwierzchność gminną do Sejmu.

Co Sejm z tem zrobi, do tego się zastosujemy. Zdaje mi się, że słuszność wymaga, aby pokryć przynajmniej połowę kosztów, o jakie Zwierzchność miejska petycyonuje, tylko nie z funduszu szpitalnego i nie w jednym roku.

Jeżeliby Sejm uważał wydatek ten, że ma być w budżet szpitala wstawiony, to nigdy na jeden rok.

Mógłby być jednak rozłożony na 2, 3 i 4 lat, a wtenczas z oszczędności rocznych mógłby się w 4 latach spłacić. Chociaż i to jest wątpliwem tem bardziej, żeśmy w szpitalu tarnowskim zniżyli w roku bieżącym takse a trafiło się to w roku drożyzny, i że przeto mało jest nadziei, ażeby z oszczędności tego roku cokolwiek dało się zaoszczędzić.

Zdaje mi się, że obszerniejszego wyjaśnienia Wydział krajowy dać na razie nie może, chyba musiałby komisję wysłać na miejsce do Tarnowa, aby tę rzecz jeszcze dokładniej zbadała.

Dlatego odesłania do Wydziału krajowego nie uważam za konieczne.

Co do tego, co p. Rutowski żądał, aby Sejm kazał zapłacić koszta z funduszu krajowego, przeciw temu nic mieć nie mogą.

P. Wiktor. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JE. Księżę Marszałek. P. Wiktor ma głos.

P. Wiktor. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta.

Do głosu zapisany jest p. Stanisław hr. Badeni. Przedtem jednak podam do poparcia wniosek p. Kozłowskiego, odsyłający wniosek p. Rogoyskiego do komisji budżetowej.

Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Głos ma p. Stanisław hr. Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni. Dziwi mnie dlaczego p. Rogoyski widzi niekorzystne załatwienie petycji m. Tarnowa w komisji budżetowej. Komisja nie mówi nic więcej, jak tylko to, że sprawa wydała się jej niedojrzałą i poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ją zbadał i na przyszłej sesji, która się w tym roku jeszcze odbędzie, ponownie przedłożył.

Nie widzę w tem żadnej szkody dla gminy Tarnowa, jak chyba tylko, że kwota należna musiałaby być wypłacona o kilka miesięcy później, pod przypuszczeniem, że wszystko, o czem nie wątpię, zostało tak przedstawione, jak się ma w istocie.

Radca Hoszard powiedział, że dziś nie więcej zbadać nie można. A jednak p. Hoszard sam przyznał, że w aktach nie ma żadnego śladu, czy szpital używał kanału czy nie.

Otóż to jest rzecz ważna i rozstrzygająca, która zbadaną być może i być powinna. P. Hoszard powiada dalej, że nie wie, czy kto więcej kanału tego używał, my jednak wiemy coś innego i coś więcej, bo wiemy, że gmina m. Tarnowa przeprowadziła rokowania z sąsiedami szpitala celem przyczynienia się do kosztów.

Muszę więc wyrazić zdziwienie, jakim sposobem gmina miasta Tarnowa, bez udziału rzekego, a powiem raczej wyłącznego jedyne go właściciela kanału przeprowadziła rokowania ze stronami co do konkurowania. Jeśli zaś tak kwestya stoi, to powinna być badaną.

P. Hoszard wspominał, że są rozmaite załatwienia sprawy; p. Rutowski żąda wstawienia do budżetu, p. Rogoyski do budżetu szpitala. P. Hoszard powiada dalej, że nie może być wstawiona cała kwota lecz należy ją rozdzielić, gdyż taksa żywienia musiałaby być podwyższona.

W rezultacie zaś wszyscy się z tem zgodzili, że rzecz jest już zbadana i nie powinna być więcej badaną. Dla mnie możliwość rozmaitego załatwienia sprawy nie jest argumentem, że nie trzeba się zastanawiać bliżej, owszem jest argumentem, że trzeba się zastanowić, tem bardziej, że nie widzę tego kogoś, komu badanie mogłoby zaszkodzić.

Nie wątpię, że rzeczy tak się mają, jak tu przedstawione zostały, i nie wiem w czemby to się sprzeciwiało interesom Tarnowa, gdy sprawa zostanie wyjaśnioną.

Sądzę więc, że w interesie Panów leży przyjąć wniosek komisji budżetowej, która żąda, aby ten stan stwierdzono i zbadano tem bardziej, że muszę twierdzić, iż sprawa nie jest wyjaśniona. Dlatego proszę o przyjęcie wniosku komisji.

JE. Księżę Marszałek. Dyskusya zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Z wszystkich poprawek i wniosków, jakie tu słyszałem, przyjmuję tylko tę, jaką p. Pietruski podniósł t. j. dopisanie dwóch słów, które w pisanem sprawozdaniu wypadły a które z całego toku rzeczy same się rozumiały. Co do reszty, to właśnie pan przewodniczący komisji budżetowej tę sprawę wyjaśnił.

Ktokolwiek przysłuchał się tenorowi i całemu wywodowi referatu, musiał przyjść do tego przekonania, że komisja w takim wypadku, gdyby daty podane były sprawdzone, nie byłaby się wcale wahała polecić Wydziałowi krajowemu wypłatę kwoty 2.041 zł. wstawić w budżet na rok 1892 z funduszu szpitalnego, ale cała rzecz jak już w referacie podniosłem, opierała się zupełnie i wyłącznie tylko na dwóch podaniach ze strony gminy miasta Tarnowa, w których tylko jedno stanowczo udowodnionem być może, to jest rachunek przedstawiony przez administracyę szpitalną, wedle którego kanał był kosztem szpitala przez dłuższy czas naprawiany. Ale wobec tego, że ze strony Wydziału tylko z czysto formalnych względów sprawa była odrzuconą, że w całym referacie Wydziału krajowego nie ma ani zaprzeczenia ani potwierdzenia stanu rzeczy, wobec tego następnie, że Radca V. departamentu nie był w stanie dać wyjaśnień, co się tyczy własności tego kanału jak i dziś nie daje, to było rzeczą usprawiedliwioną i jasną zapytać się, do kogo ten kanał właściwie należy, kto go miał reparować i odnawiać, kiedy się zawalił.

Jeżeli rzeczywiście ta sprawa zostanie roztrzygniętą w taki sposób, że ten kanał należał do szpitala i że obowiązkiem szpitala było go naprawiać, to niewątpliwie, że komisja budżetowa do całkiem naturalnego przyjdzie wniosku

aby połowę kosztów pokryć. Czyli sprawdzenie tej rzeczy, jak tego żąda rezolucya p. Rutowskiego jest możebnem w ciągu obecnej sesyi, ja nie wiem.

Jeźlibym wiedział, w takim razie mnie się zdaje, że w komisji budżetowej niktby przeciwko temu nie przemawiał żeby to zrobić, albowiem komisya budżetowa wychodziła z tego zapatrywania, że rzecz ta w tegorocznej krótkiej sesyi nie może być przeprowadzoną i dlatego zażądała wyniku badań i wniosku w następnej sesyi.

Co się tyczy wniosku p Rogoyskiego, to ten dąży do tego, do czego zdążało petitum miasta Tarnowa, to jest powiada:

„Uważajcie tę rzecz za sprawdzoną, że szpital był obowiązany ten kanał utrzymywać (t. j. administracya szpitala) i zapłacić połowę kosztów budowy“. Jeżeli Panowie uważacie, że sprawa własności i posiadania tego kanału, po tem co tu było wyjaśnionem, jest pewną, to ja jestem tego zdania, że komisya budżetowa byłaby przysłała do tego samego wniosku, ale mnie się zdaje, że to nie jest pewnem i dlatego chciałbym imieniem komisji budżetowej, aby było wyjaśnionem. Co się tyczy uwagi wielce szanownego p. Włodzimierza Kozłowskiego, to poruszył on przedmiot, który w tej Wysokiej Izbie w krótkim czasie szersze przybierze rozmiary w dyskusyi.

Ja tylko, nie wdając się w meritum rzeczy, bo będę miał sposobność wówczas głos zabrać, chciałbym powiedzieć, abyśmy z góry nie mięszali takich dwóch rzeczy, któreby nas doprowadzić może mogły do konsekwencyi nie bardzo zwykłych a trochę komicznych, a mianowicie jeźlibyśmy budowę kanału brali za inwestycyą dla szpitala, to bardzo łatwo mogłoby nastąpić, iż gdyby się przepalił kocioł w kuchni szpitalnej, zechcianoby udawać się do Sejmu z podobnym wnioskiem.

Można mieć w tym względzie różne zapatrywanie co do fundamentalnych budowli, które kosztują tysiące, o tych decydować ma, jak jedni chcą Sejm a drudzy Wydział krajowy, ale tu są koszta reparacyyi, które do bezzwłocznego traktowania się kwalifikują. Z taką rzeczą czekać nie można, tu jest zawalenie się jednej kardynalnej części do codziennego użytku potrzebnej i niepodobna z takimi drobnostkami

nieprzychodzić gdzieindziej jak tylko wyłącznie do Wydziału krajowego.

Reasumując zatem to wszystko, obstaję przy końcowym wniosku komisji budżetowej, zdążającym jedynie i wyłącznie do tego, aby ta sprawa była zbadaną, a po jej zbadaniu, Panowie, jestem tego głębokiego przekonania, że sam z korzystnym wnioskiem przyjdę. Jeżeli bowiem rzeczywiście tak było, jak w petycyach powiedziane, to nikt nie zaprzeczy, że się gminie należy 2.041 zł.; jeźliby zaś tak nie było, jak to gmina przedstawiła, w takim razie można mieć rozmaite zapatrywanie.

JE. Księżę Marszałek. Dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. — Wnioski są następujące: Jest wniosek p. Rogoyskiego, który mojem zdaniem najwięcej odbiega od wniosku komisji. Brzmi on:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Zezwala się zarządowi szpitala powszechnego w Tarnowie, aby kwotę 2.041 zł. wstawić w rozchód budżetu szpitalnego na r. 1892 celem zwrócenia gminie miasta Tarnowa połowy kosztów budowy kanału szpitalnego“.

W związku z tem jest wniosek p. Kozłowskiego, aby ten wniosek odesłać do komisji budżetowej, następnie jest wniosek p. Rutowskiego, który brzmi:

„Sejm odsyła sprawozdanie komisji budżetowej do Wydziału krajowego z poleceniem, żeby bezzwłocznie wnioski swoje w bieżącej sesyi przedłożył“.

Wreszcie jest wniosek komisji. Pod względem formalnym myślę zarządzić głosowanie w ten sposób: Podam do głosowania naprzód wniosek p. Kozłowskiego, który obejmuje wniosek posła Rogoyskiego, bo żąda odesłania go do komisji budżetowej. Gdyby ten wniosek upadł, podam pod głosowanie wniosek p. Rogoyskiego, gdyby ten wniosek upadł, podam wniosek p. Rutowskiego, a gdyby i ten upadł, podam wniosek komisji.

P. Stan. hr. B a d e n i. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. Księżę Marszałek. P. Stan. hr. B a d e n i ma głos.

P. Stan. hr. B a d e n i. Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę, w interesie wniosku komisji budżetowej, że wniosek ten według mego zdania jest najdalej idącym, bo oddala załatwienie całej sprawy najdalej. Proszę przeto, aby JE.

p. Marszałek raczył najprzód podać wniosek komisji do głosowania.

JE. Ksiązę Marszałek. Zwykle najprzód podaje się wnioski, które najdalej odbiegają od wniosku referenta, a takim zdaje mi się jest wniosek p. Kozłowskiego, a potem wniosek inne.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wedle postanowień regulaminu wniosek odraczający idzie nasamprzód pod głosowanie, a potem inne.

JE. Ksiązę Marszałek. Wniosek posła Kozłowskiego jest także odraczającym, bo żąda odesłania rzeczy do komisji.

P. Dr. Kozłowski Włodzimierz. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Włodzim. Kozłowski ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Mój wniosek odraczający nie idzie tak daleko, jest wniosek komisji, bo jej odroczenie idzie do przyszłego roku, moje zaś nie. Ze względu jednakże na różnicę zapatrywań pod względem formalnego traktowania, ja cofam mój wniosek.

JE. Ksiązę Marszałek. Wobec tego podam najprzód jako najdalsze odroczenie, wniosek komisji; następnie mógłby przyjść wniosek p. Rutowskiego, na końcu wniosek p. Rogoyskiego. Kto zatem jest za przyjęciem wniosku komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisji jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy miasta Brzozowa, o zezwolenie na pobór opłaty od konsumpcji piwa w wysokości 1 zł. od hektolitra piwa na przeciąg lat 10. (**Aleg. 174.**)

Sprawozdawca poseł Dworski.

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos w sprawie formalnoj.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja proszu, szczyoby zasidanie z seho dnia widłożyty na zawtra a motywuju toje ne lysz spiznieniom pory ale i tim, szczo o 4. hodyni zberajut sia komisji. W proczim w zahali, panuje w ciłoj Pałati depresja, łatwo zrozumila, bo koły my tutki po tysiacy razy czuly, szczo „Rząd sprzyja krajowi“, to

take widozwanie sia prawytelstwennohc komisarja musilo zrobyty depresju. Ne moh t otze sprawy traktowaty z takim chołodom, jak powynno, za dla depresyi ciłoj Pałaty. Proszu otze, aby zasidanie odłożyty na zawtrijczyj deń.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek odroczenia posiedzenia dzisiejszego. Czy w sprawie tej żąda kto głosu? (Nikt.) Dyskusya zamknięta. Kto jest za wnioskiem zamknięcia posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę tych Panów, którzy są za wyczerpaniem porządku dziennego, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek p. Okuniewskiego nie utrzymał się

Wracamy do porządku dziennego. Głos ma sprawozdawca p. Dworski.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 174.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm przechodzi nad petycją gminy miasta Brzozowa l. s. 403 o zezwolenie na pobór opłaty konsumpcyjnej od piwa w wysokości 1 zł. od hektolitra na lat 10 do porządku dziennego.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Dyskusya zatem zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego nad petycją gminy Jabłonowa względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie. (**Aleg. 175.**)

Sprawozdawca poseł Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Żywicki (zaczyna czytać z aleg. 175.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania spra-

wozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm zwraca Wydziałowi krajowemu sprawozdanie jego z d. 13. października 1891 l. 44.256 względem udzielenia opinii Sejmowi co do potrzeby uznania ustanowienia nowego Sądu powiatowego w obrębie c. k. Starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie do dokładnego zbadania tej potrzeby i życzenia gmin do tego Sądu przydzielić się mających i przedłożenia w końcu sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Wże druhyj raz w sij sesii komisja prawnyca prychodyt pered Wysoku Pałatu z wneseniem, kotorem abo zowsim znosyt wnesenie Wydiłu krajewoho abo, jak w tim słuczaju, odroczyje ho ad calendas grecas. Ja rozumiju, szczo mohut zajty słuczaji toho roda, szczo komisja jakaś perehlanuwszy sprawu dokładno, pryjde do pereświdczenia, szczo Wydił krajewyj pomyływ sia i wydast riszenie o sprawi yncze jak to Wydił krajewyj buw riszyw.

Ale, moi Panowe, ja proczytawszy sprawozdanie Wydiłu krajewoho i sprawozdanie komisji na žal do toho pereświdczenia pryjty ne mohu, szczob komisija gruntowniszcze sprawu w sim słuczaju peretrutynowała. Boż ricz tak sia maje: Hromada Jabłoniw w kołomyjskim powiti prosyt Ministerstwo i prosyt nas, szczo byśmo zasnowały w Jabłonowi sud powitowyj. Chodyt otże o niczo bilsze, jak o opinju z naszoj storony, czy zachodyt potreba tam sudu, czy nastupyt połeksza dla kilkanadciat hromad w naslidok zasnowania sudu czy ni. My ne stoimo sehodnia pered pytaniem, czy majem w Jabłonowi zasnowaty sud czy ni, bo se ne należyt do naszoj kompetencji, o czim maje riszaty chto ynczij, a majemo tilko wydaty opinju w tim napriami, czy pid wzhladom ekonomicznym, awtonomicznym ect. maje nasz selanyn wandruwaty 50 kilometriw czerez hory, lisy, debra zakim dista-

ne sia do sudu czy lipsze bude jak tot sud bude dla neho blyższe leżaty.

Kołomyjska Rada powitowa i wsi hromady powitu sudowoho teperisznoho peczeniżyńskoho, a w czasty i kosiwskoho oświdczyły sia za tym prychno. Wydił krajewyj rozhlanuwszy sia w sprawi dokładno, postawyw wnesenie, szczo by Sojm sprawu tuju zaopiniuwaw prychno. Tym czasom pan referent nechtuje riszenie Wydiła krajewoho i widsuwaje se dla prostych i dodaju zowsim neuzasadnenych formalnostej na ruskij misiać. Żadaje win dat statystycznych tych hromad, kotri majut należaty do buduczoho sudu powitowoho w Jabłonowi, dalsze blyższoho wykazania potreb toho sudu i prawdywoi woli oświdczywszych sia wże raz w tim wzhladi hromad. Tymczasom Wydił krajewyj zrobyw wże to, wże postaraw sia o tiji dani statystyczni, strutynowaw dokładno pryczynu widminnych zajawień hromad i vse to moi Panowe znachodyt sia nawit w aktach, kotri pan referent maje pid rukoju a kotrych wydko win ne czytaw.

Moi Panowe, po mojj hadci komisja a wzhladno p. referent ne maw dałeko potrudyty sia po tiji daty na druhyj powerch naszoho budynku sojmowoho i za 5 minut wynotowaty sobi szczo treba, ale win ne tilko toho ne uczynyw, ale ne proczytaw nawit toho szczo w aktach jest. W aktach znachodyt sia imenno sprawozdanie Wydiłu powitowoho kołomyjskoho z 6 maja 1890 cz. 959—20.130, w kotrim dokładno wyczesłena jest skilkist dusz zameszkujuczych ti hromady, kotri małyby buty inkorporowani do buduszczooho sudu jabłoniwskoho.

Jakże to sobi usprawedywyty? to preti ne ładno.

Widklykuje sia dalsze p. referent i na toje, szczo de kotri hromady bałamutno sia wyrazyły, szczo ne znaty czy chotiat czy ne chotiat maty sudu. Ale tut Wydił krajewyj duze dobre sprawu pojasnyw. Doky stawlało sia hromadam pytanie czy chotiat sud maty, naturalno skazały wsi, szczo tak, ale koły sia spytano, czy daste hro-szi na to? Oczywysto widrekly sia hromady i sudu i wsioho. Seż precin jasno dla kożdoho, kto lysz troszka naszi hromady znaje. Tut kon-fuzji žadnoi nema i meni jasno, szczo wlasty ne powynni byty w zahali toho pytania szczo do kosztiv stawlaty, bo taka widpowid nastupyty musila.

Ale panu referentowy jeszcze ne jasno, czy zachodyt konieczna potrzeba sudu w Jabłonowi? Nu szczoż na to skazaty? W aktach, kotri pan referent maje w rukach i na to jak najdokładniszcza widpowid mistyt sia. Stoit tam imenno, szczo 50 klm. widdaleni sut hromady wid peczyńiżyńskoho suda, czerez 24 hirskich potokiw treba perechodyty, czerez debry i lisy, nikto ne może toho samoho dnia pryjty do suda, tilko musyt deń pered tym wże w dorohu wyberaty sia. Kołyż pry takich obstawynach spytano sia Wydiłu krajewoho o opinju wzhladom zasnowania sudu w Jabłonowi, to Wydił krajewyj zrozumiwszy ricz należyto riszyw tak: dla tak widdalenyh hromad pry tak utiażywym tereni sud tam jest potribnyj. Czomuż ne riszyty sej sprawy i w komisji prychylny?

Muszu szcze pryhadaty, szczo w roci 1850 w tym samym Jabłonowi buw wże Justitzamt, dalsze szczo w naślidok kopalni nafty w Rungurach czynniś Sudu peczyńiżyńskoho straszne zbilszyła sia, szczo otże wse promawlaje za tym szczyoby czym skorsze sud w Jabłonowi zasnowaty i w toj ciły prychylnu opinju wydaty. Z toi przyczyny, ja moi Panowe, dumaw zrazu postawyty wnesenie, szczyoby pryniaty wnesenie Wydiła krajewoho a oprokynuty wnesenie komisij prawnychoi. Ale tiamluczy stanowysko ruskogo posła w sij Pałati i bojuczy sia, szczyoby mene ne posudżeno o jaki partyjni wzhlady, budu skromnijszyj i postawlu insze wnesenie a imenno, szczyoby komisya prawnicza szcze raz tuju sprawu perehlanuła i z merytorycznym wneskom szcze sei sesyi pered namy stała.

Dodam szcze, szczo toj wnesok tak jak jest wid komisji prawnychoj postawlenyj, pryniatyj buty ne może. Na czotyry stoczki toho wnesku aż dwa błudy: (wesołość). Skazano tut „wniosek z 13. października 1892“ a precień my doperwa w marti 1892“. (Wesołość). „Sejm zwróci“ celem przedłożenia „w końcu“ sprawozdania i t. d., to sensu ne maje. P. Referent pewno chotiw skazaty w „swoim czasie“ a ne „w końcu“.

Za takim wneskom komisiji czejże hołosowaty ne można.

JE. Książę Marszałek. Wniosek p. Okuniewskiego brzmi (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie komisji prawniczej z 24. marca 1892 o wniosku Wydziału krajowego nad

petycją gminy Jabłonowa i innych gmin względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego w Jabłonowie zwraca się napowrót komisji prawniczej do merytorycznego załatwienia jeszcze w ciągu bieżącej sesyi.“

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu ne żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Żywicki. Przystępując do sprawozdania, przedstawiłem Wys. Izbie, że w sprawozdaniu drukowanem zaszyły omyłki i dla tego pozwoliłem sobie przeczytać sprawozdanie pisane i jeżeli p. Okuniewski uważał, toby się był przekonał, że tych błędów, które były w drukowanem sprawozdaniu, w sprawozdaniu pisemnem ne ma.

(P. Dr. Okuniewski. Jest jeden)

Ja muszę obstawać przy wniosku komisji prawniczej, ponieważ komisya prawnicza nic innego uchwalić ne może, tylko to, co już uchwaliła. Jeżeli Sejm ma przedstawić swoją opinię Rządowi, czy jakiś Sąd powiatowy ma być nowo kreowany, lub nie, to ta opinia musi być uzasadnioną i musi być datami potrzebnymi ugruntowaną. Tymczasem komisya prawnicza sądziła, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego daty te ne są zupełnie ugruntowane, a mianowicie że stoją one w wyraźnej sprzeczności z tem, co w tej mierze dochodziły władze sądowe, jak wyższy sąd krajowy i prezydyum sądu obwodowego w Kołomyi.

Komisya więc sądziła, że przedewszystkiem te daty, które Wydział krajowy podaje i które władze sądowe podają, a które są sprzeczne, muszą być sprawdzone i że dopiero na podstawie tego sprawdzenia Wys. Sejm swoją opinię wydać może. Pozwolę sobie Panom przedstawić niektóre ustępy ze sprawozdania sądu wyższego, przedłożonego c. k. Ministerstwu sprawiedliwości, a pomiędzy innymi, że między sprawozdaniem, które władze sądowe przedłożyły Ministerstwu a tem, które przedkłada Wydział krajowy w swem sprawozdaniu, są następujące sprzeczności: Podczas gdy Wydział krajowy w sprawozdaniu wyraźnie mówi, że w petycji na stronie pierwszej oświadczyły się za Jabłonowem gminy Bnia, Berezów, Stopaczów i Utoropy, to w sprawozdaniu przez władze sądowe przedłożonem Mini-

sterstwu pokazuje się, że gminy Bnia, Berezów, Luczki, wcale nie życzą sobie, aby utworzyć nowy sąd i proszą, aby zostały przy teraźniejszym sądzie w Peczeniżynie, a gmina Stopaczów oświadcza, że jej to wszystko jedno.

W tym samym ustępie oświadcza Wydział krajowy, że gmina Utoropy z ludnością 1.555 życzy sobie należeć do tego utworzyć się mającego sądu, sprawozdanie zaś, które przedkłada sąd krajowy wyższy Ministerstwu twierdzi, że gmina Utoropy z ludnością 1.555 wcale sobie nie życzy należeć do utworzyć się mającego sądu. Wydział krajowy przedstawia w swem sprawozdaniu, że ludność tych gmin, któreby do tego sądu powiatowego przyłączone być miały, wynosiłaby 18.536, tymczasem sprawozdanie do Ministerstwa przez sąd krajowy wyższy wniesione, iż ludność ta wynosiłaby zaledwie 11.000. Proszę panów! Komisya podnosi między innymi w swem sprawozdaniu, że to wszystko co władze sądowe przedłożyły jako przeciwne kreowaniu tego nowego sądu, jest tak ważne, że dopiero komisya prawnicza mogła wnieść do Sejmu przeciwny wniosek, w ten sposób, ażeby to wszystko, co władze sądowe przedłożyły, było dokładnie zrefutowane, a to przez odesłanie sprawy napowrót do Wydziału krajowego, celem jej dokładnego zbadania.

P. Okuniewski powołuje się na pismo Wydziału powiatowego. wedle którego liczba gmin, do tego sądu przydzielić się mających, jest dokładnie zbadana. Wysoki Sejm pozwoli, że przeczytam wkrótkości relacją Wydziału powiatowego w Kołomyi, a będzie miał sposobność się przekonać, że tak nie jest, albowiem Wydział powiatowy w Kołomyi donosi Wydziałowi krajowemu, że ludność tych gmin obecnie może wynosi 17.000; „może wynosi“, to nie jest stanowcze twierdzenie, że ludność ta tyle a tyle, a nie więcej, ani mniej wynosi. Zresztą przeciw temu przemawia i to, że tych gmin, które sobie tego nie życzą, nie powinno się koniecznie przydzielać dla do godności kilku innych gmin; że zaś jest kilka gmin, które wyraźnie sobie tego nie życzą, o tem świadczą znajdujące się tu akta, a mianowicie protest gminy Utoropy, który przedstawia, że wprawdzie rada gminna uchwaliła żądać przyłączenia, ale stało się to tylko na żądanie delegowanych z miasteczka Jabłonowa, którzy przyjechali i zmusili radę gminną do

tego. Panowie pozwolą, że przeczytam ten protest, dlatego, że charakteryzuje tą sprawę i udowodnia, iż to więcej ze strony Jabłonowa jest agitacją, aniżeli życzeniem odnośnej gminy. Dowodem tego znajdujący się tu w aktach list naczelnika gminy Utoropy.

Wobec takich protestów sądziła komisya, że uzasadnioną jest rzeczą, ażeby ta sprawa była dokładnie zbadaną przez Wydział krajowy; dlatego postawiła taki wniosek i trwa przy nim

P. Dr. Okuniewski. Ja proszę o hcłos szczo do formalnoho traktowania.

JE. Książę Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Dr. Okuniewski. Ja proszę o skonstatowanie, szczo ne ma kompletu w Sojmi, szczooby tuju sprawu riszaty i dlatoho proszu o zawiszenie zasidania.

JE. Książę Marszałek. Kompletu rzeczywiście w Izbie nie ma. Zresztą po wyczerpaniu tego przedmiotu z prawa mi przysługującego chciałem zrobić użytek i posiedzenie zamknąć, wobec tego jednak, że kompletu nie ma, uchwały powziąć nie można. Proszę jeszcze tylko o załatwienie niektórych formalnych spraw.

JE ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Sapieha ma głos.

JE. ks. Sapieha. W imieniu komisji gospodarstwa krajowego proszę...

JE. Książę Marszałek. Przepraszam Szanownego mowcę, ale skoro nad tem, co on wniesie, Izba będzie musiała głosować, a kompletu nie ma, przeto sprawę zamierzoną musimy odłożyć.

Uwielam Wysoką Izbę, że p. Jan Tarowski napisał do mnie z prośbą o urlop 6-dniowy z powodu spraw ważnych. Urlopu tego udzieliłem mu.

Wpłynęły niektóre wnioski. Proszę p. sekretarza o ich odczytanie.

P. Zygmunt Kozłowski. Co do formalnego traktowania proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Zdaje mi się, że wszelkie czytania nie mają miejsca, bo nie jesteśmy Sejmem. Skoro skonstatowanem jest, że nie ma kompletu, to żaden akt urzędowy sejmowy nastąpić nie może. Dlatego stawiam prośbę do ks. Marszałka, ażeby porządek dzienny był rozesłany do domów, gdyż to, co tu w tej chwili w tej chwili będzie ogłoszone nas nie obowiązuje.

JE. Książę Marszałek. Istotnie, formalności, które się teraz odbywają, nie są właściwie dopełniane w Sejmie, albowiem nie ma kompletu.

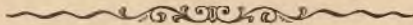
P. Zygmunt Kozłowski. Dlatego proszę o rozesłanie porządku dziennego do domu.

JE. Książę Marszałek. Zamykam więc posiedzenie.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. przed południem.

Porządek dzienny będzie rozesłany panom do domu.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 5. po południu.



2479
III 0229

418421

III

1892, 16-25

19/73/82

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

16. posiedzenie, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 30. marca 1892.

Treść: Urlop p. Jana Tarnowskiego. — Spis petycyj. — Przemowa p. Jędrzejowicza Franciszka za petycją l. 1.546. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia mechaniczno-technicznej stacji doświadczalnej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, tudzież w przedmiocie warsztatu dla nauki kołodziejstwa w Toustem ~~X~~. Pierwsze czytanie wniosku p. Szczepanowskiego w sprawie prestacyj gmin i obszarów dworskich na cele szkolne. — Pierwsze czytanie wniosku p. Wład. Koziobrodzkiego w przedmiocie wynagrodzenia dla sędziów przysięgłych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Teliszewskiego w sprawie przełożenia drogi rządowej z Dobromiła do Węgier. — Sprawozdanie komisji sanitarnej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie urzędzenia służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. — Głosy pp. Kozłowskiego Włodź., dr. Hoszarda, Teliszewskiego i sprawozdawcy dr. Pilata. — Uchwalenie wniosku komisji. — Odłożenie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła. — Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie dodatku drożyznianego dla urzędników, funkcyjonaryuszów i sług krajowych. — Głosy pp. Kozłowskiego Zyg., Chameca i sprawozdawcy Skrzyńskiego. — Uchwalenie wniosku komisji. — Odłożenie sprawozdania komisji przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego o szkołach przemysłowych uzupełniających. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wniosku p. Bobczyńskiego o zmianę §. 9. ustępów 7. i 8. ustawy krajowej z dnia 25 czerwca 1873. (Nr. 255. Dz. ust. kraj.). ~~X~~ Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o wniosku posła Sawczaka w sprawie założenia nowego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycji wiecu ludowego w Brodach w sprawie przenoszenia urzędników ruskiej narodowości w zachodnie okolice kraju, tudzież używania języka i pisma ruskiego w aktach urzędowych. — Odłożenie sprawozdania komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego nad petycją gminy Jabłonowa względem ustanowienia nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o petycji mieszkańców okolicy miasteczka Krystynopola w powiecie sekalskim w sprawie utworzenia dla tejeż okolicy nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji sanitarnej z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o założenie zakładu szczepienia metodą Pasteura przy głównym szpitalu we Lwowie albo w Krakowie. — Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Rady miasta Przemyśla o udzielenie nowo zamianowanemu prymaryuszowi szpitala powszechnego w Prze-

myślu, dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu *veniae aetatis*. — Głos p. Kozłowskiego Włodź. — Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji przedsiębiorców konserwacji drogi krajowej Strusów-Buczacz o podwyższenie ceny dostawy o 10%. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gmin Lesiówka i Hryniówka o uchylenie przeszkód komunikacyjnych na drodze ze wsi Grabówka. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Kossowie o udzielenie bezzwrotnej subwencji na rekonstrukcję i konserwację dróg powiatowych. — Wniosek p. Skalkowskiego do zmiany ustawy propinacyjnej. — Wniosek p. Emila Torosiewicza o subwencję dla Bazylianów reformowanych. — Interpelacya p. Potoczka w sprawie kontumacyi dla nierogacizny. — Interpelacya p. Stręka w sprawie niszczenia lasów w powiecie ropczyckim. — Zapowiedź 17. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 30 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy ks. Sanguszko.

Sekretarze: pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów: 122.

JE. Książę Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. Protokół z 14. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 15. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejścia. Udzieliłem urlopu p. Janowi hr. Tarnowskiemu na dni 5 na jego prośbę.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Spis petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 30. marca 1892.

1519. L. s. 1.768. Wydział powiatowy w Mielcu, przez p. Wład. Koziebrodzkiego, o zapomogę dla zagrożonej głodem ludności tamtejszego powiatu — do komisji budżetowej.

1520. L. s. 1.769. Gmina m. Podgórze, przez p. Larysz Niedzielskiego, o zaliczenie jej pod względem wyboru posła na Sejm do grupy miast — do komisji prawniczej.

1521. L. s. 1.770. Ta sama, przez tegoż posła, o wyjednanie dla niej samoistnego c. k. Starostwa z siedzibą w Podgórzu — do komisji administracyjnej.

1522. L. s. 1.771. Obszary dworskie i gminy w okolicy m. Mrzygłoda, przez p. Słoneckiego,

o subwencję na budowę drogi z Mrzygłoda do Sanoka -- do komisji budżetowej.

1523. L. s. 1.772. Gmina Kozowa, przez p. Szelińskiego, o przyspieszenie budowy kolei żelaznej ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola, z odnogą przez m. Kozowę do Podhajec — do komisji drogowej.

1524. L. s. 1.773. Grecko kat. parafianie gminy Przeniczniki, przez p. Sawę, o odłączenie ich ze związku parafialnego w gminie Nadorożna i ustanowienie dla nich samoistnej parafii. — do komisji administracyjnej.

1525. L. s. 1.774. Gmina Dawidów, przez p. Merunowicza, o pomoc dla tamtejszej ludności z powodu zeszłorocznych klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.

1526. L. s. 1.775. Gmina Czerepin, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1527. L. s. 1.776. Gmina Doliniany, przez p. Mikołaja Torosiewicza, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1528. L. s. 1.777. Gmina Perenówka, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1529. L. s. 1.778. Gmina Podgrodzie, przez tegoż posła, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1530. L. s. 1.779. Gmina Żubno Szlacheckie, przez p. Palcha, jak wyżej — do komisji budżetowej.

1531. L. s. 1.780. Gmina Zarudce, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy nauczycielowi tamtejszej szkoły — do komisji szkolnej.

1532. L. s. 1.781. Gmina i Rada szkolna miejscowa w Gwoźdzu, przez p. Okuniewskiego, o pożyczkę na budowę szkoły tudzież o dodatek drożyzniany i podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisji budżetowej.

1533. L. s. 1.782. Rada szkolna miejscowa w Żarkach, przez p. Asnyka, o dodatek drożyzniany lub zapomogę dla tamtejszych nauczycieli — do komisji budżetowej,

1534. L. s. 1.783. Obszar dworski w Topolnicy, przez p. Ludwika Wodzickiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową — do komisji szkolnej.
1535. L. s. 1.784: Nauczyciele powiatu krakowskiego, przez Kardynała Dunajewskiego, o dodatek drożyzniany — do komisji budżetowej.
1536. L. s. 1.785. Nauczycielki młodsze pięcioklasowych szkół ludowych w Krakowie, przez Kardynała Dunajewskiego, o zrównanie ich pod względem płac z nauczycielkami etatowymi tychże szkół — do komisji szkolnej
1537. L. s. 1.786. Nauczyciele szkół ludowych w Brzeżanach, przez p. Szeliskiego, o zaliczenie ich do drugiej klasy pod względem płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1538. L. s. 1.787. Nauczyciele szkół ludowych w Gródku, przez p. Niezabitowskiego. jak wyżej — do komisji szkolnej.
1539. L. s. 1.788. Nauczyciele cztero-klasowej szkoły w Korczyni, przez p. Polanowskiego, o podwyższenie płac i o dodatek drożyzniany do komisji szkolnej.
1540. L. s. 1.789. Antoni Błachowski i Kazimierz Hollender, nauczyciele i zastępcy inspektorów okręgu szkolnego stanisławowskiego, przez p. Zolla, o dodatek na pomieszkowanie i polepszenie stanowiska — do komisji szkolnej.
1541. L. s. 1.790. Ludwik Gogojewicz, nauczyciel w Tarnopolu, przez p. Żywickiego, o posunięcie go na nauczyciela starszego — do komisji szkolnej.
1542. L. s. 1.791. Seweryn Kisilewski, nauczyciel w Jaśliskach, przez p. Słoneckiego, o policzenie lat służby — do komisji szkolnej.
1543. L. s. 1.792. Stanisław Bała, nauczyciel w Działiszu, przez p. Raczyńskiego, o przekształcenie i rozszerzenie tamtejszej szkoły, tudzież o dodatek drożyzniany dla tamtejszych nauczycieli — do komisji szkolnej.
1544. L. s. 1.793. Malwina Maławska, wdowa po nauczycielu w Stratynie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.
1545. L. s. 1.794. Leokadya Kapucińska, sierota po nauczycielu, przez p. Michalskiego, jak wyżej — do komisji budżetowej.
1546. L. s. 1.795 Siostry Dominikanki w Rawie ruskiej, przez p. Franciszka Jędrzejowicza,

o zapomogę na ukończenie budowy szkoły dla dziewcząt — do komisji budżetowej.

J.E. Książę Marszałek. Do tej petycji głos ma p. Jędrzejowicz Franciszek.

P. Jędrzejowicz Franciszek. Wysoki Sejmie! Petycję Dominikanek z Rawy Ruskiej dopiero dziś znajdujemy w spisie petycji. Weszła ona zapóźno, jednak nie z zaniedbania, lecz poprostu skutkiem zbiegu okoliczności.

Petycja weszła do Wydziału krajowego dnia 26. marca, a odesłaną została do c. k. Rady szkolnej krajowej do zaopiniowania i zbadania stosunków. Dopiero wczoraj weszła do Wydziału krajowego z bardzo przychylnem poparciem.

Nie będę zabierał czasu Wysokiej Izbie wykazywaniem dodatniego wpływu, jaki wywierają wszystkie ochronki, a mianowicie zakony żeńskie, które się trudnią wychowaniem dzieci.

Przed kilkoma laty został zakon PP. Dominikanek sprowadzony wielką ofiarnością właścicielki Rawy Ruskiej i usilną pracą zyskał sobie takie uznanie, że dziś blisko 200 dzieci wychowuje w tem małym miasteczku. Pomieszczenie zakonu i pensji okazuje się dzisiaj za szczupłe, dla tego więc musiał zakon przystąpić do budowania własnego domu, kosztem kilkunastu tysięcy zł. Dziś stoi ten dom już pod dachem, brakuje jeszcze 6.000 zł., które PP. Dominikanki zamierzają pokryć z dobrowolnych datków i z zaciągnięcia pożyczki na pensyą 4-klasowej szkoły. Petentki proszą wszystkiego o 500 zł. Tuszę, że gdyby petycja ta weszła na czas do komisji budżetowej, to komisya ze względu na tak szlachetny cel, byłaby się przychyliła do wydatku tak drobnego, dziś jednak boję się, aby komisya nie powiedziała „już zapóźno“

Proszę więc, by Wysoka Izba gorąco raczyła poprzeć wniosek, który tu mam zaszczyt postawić. (Czyta)

Sejm poleci komisji budżetowej...

J.E. Książę Marszałek (przerwywa).

Przy popieraniu petycji wniosku stawiać nie można. Popieranie petycji regulaminowem nie jest, jest tylko zwyczajowem. Regulamin postanawia, że przy czytaniu petycji może poseł postawić wniosek, aby petycja była odczytaną w Sejmie, a wniosek ten ma być uchwalony przez Izbę bez rozprawy, ale stawianie wniosku przy popieraniu petycji, jest niedopuszczalnym.

Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Książę Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ komisya budżetowa obrady nad rozchodami funduszu krajowego już ukończyła i budżet zamknęła, przeto pozwalam sobie prosić, aby Wysoka Izba zechciała uchwalić, iżby wszystkie petycje obecnie wniesione i z natury rzeczy do komisji budżetowej odsyłane, były odesłane wprost do Wydziału krajowego, gdyż komisya budżetowa nie byłaby już w położeniu wejść w merytoryczny ich rozbiór.

P. Jędrzejowicz Franciszek. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. Książę Marszałek P. Jędrzejowicz Franciszek ma głos.

P. Jędrzejowicz Franciszek. Mnie się zdaje, że byłym w prawie według regulaminu popierać petycję i postawienia wniosku o traktowanie jej jako nagłej.

JE. Książę Marszałek. Przepraszam przedewszystkiem stoi wniosek hr. Badeniego, aby te wszystkie petycje, które od dzisiejszego dnia wpłyną, nie były odsyłane do komisji, ale wprost do Wydziału krajowego.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos w sprawie formalnego traktowania.

P. Chrzanowski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Książę Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Bardzo pojmuję, że komisya budżetowa obecnie przychodzi do Sejmu z takim wnioskiem, chcąc się uchylić od trudności z zamknięciem budżetu, sądzą jednak, że specjalnie ta petycja nie zrobi trudności komisji budżetowej, bo wcale nie trudno w przeciągu 24 godzin zorientować się, czego petycja żąda. Żądanie petycji jest tego rodzaju, że należy je załatwić trochę prędzej, aniżeli inne. Ja sądzą, że jeżeli się Wydziałowi krajowemu wszystkie petycje tego rodzaju przekazuje bez polecenia odpowiedniego, to wobec oszczędności, które Wydział musi zaprowadzić w swoich wydatkach, uwzględnianie żądań tego rodzaju będzie daleko trudniejsze dla Wydziału krajowego, niż dla komisji budżetowej.

Co do żądania w mowie będącego, jabym popierał wniosek p. Jędrzejowicza, aby petycja ta, została przesłaną komisji budżetowej z tem, żeby komisya ustnie na następnem posiedzeniu zdała sprawę z tej petycji.

JE. Książę Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wniosek zastępcy przewodniczącego komisji budżetowej hr. Badeniego brzmiał, aby petycje, które od dzisiejszego dnia wpłyną, zostały odsyłane do Wydziału krajowego. Lecz petycje, które dzisiaj wpłynęły, pójdą zwykłą drogą do tych komisji sejmowych, do których je przekaże dostojny książę Marszałek.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. Książę Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Zgadza się z interpretacją p. Chrzanowskiego, aby wniosek mój nie dotyczył tych petycji, które dziś zostały odczytane. Ale stanowczo oświadczam się przeciw wnioskowi p. Jędrzejowicza. P. Jędrzejowiczowi chodzi o to, aby jego petycja była odesłaną do komisji budżetowej; otóż skutkiem wspomnianej interpretacji mego wniosku już jest tam odesłaną. Żądanie jednak, aby komisya budżetowa co do specjalnej petycji przychodziła z wnioskiem osobno do Izby, żądanie to ze względu, iż jest cały szereg takich petycji, które będą objęte ogólnem sprawozdaniem, byłoby mojem zdaniem wyjątkowem i nieuzasadnionem traktowaniem pojedynczych petycji. Dlatego oświadczam się przeciw wnioskowi p. Jędrzejowicza, który żąda, aby co do tej specjalnej petycji komisya budżetowa z osobnem sprawozdaniem nie drukowanem na najbliższem posiedzeniu przyszła.

JE. Książę Marszałek. Poseł Franciszek Jędrzejowicz postawił wniosek...

P. Franciszek Jędrzejowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Książę Marszałek. P. Fr. Jędrzejowicz ma głos.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Wobec oświadczenia hr. Badeniego cofam mój wniosek.

JE. Książę Marszałek. Jest więc tylko jeden wniosek hr. Badeniego zmodyfikowany po przemówieniu p. Chrzanowskiego. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p, dr. Paszkowski (czyta dalej spis petycji):

1547. L. s. 1796. Towarzystwo kuśnierzy i biało-

skórników w Tyśmienicy, przez p. Szczepanowskiego, o zasiłek — do komisji przemysłowej.

1548. L. s. 1797. Zakład stolarski braci Muranyi w Krakowie, przez p. Chrzanowskiego, o pożyczkę — do komisji budżetowej.

1549. L. s. 1798. Włodzimierz Faranowski i Franciszek Guniewicz, elektrotechnicy w Podhajcach, przez p. Szczepanowskiego, o pożyczkę na rozpowszechnienie przyrządu do ustawiania zwrotnic kolejowych — do komisji przemysłowej.

1550. L. s. 1799. Teofil Wańczycki, właściciel zakładu artystyczno-foto-litograficznego we Lwowie, przez p. Szczepanowskiego, o subwencję na rozszerzenie zakładu — do komisji przemysłowej.

1551. L. s. 1800. Wyborcy pow. łańcuckiego, przez p. Żardeckiego, o zaniechanie koncentracji galic. handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.

1552. L. s. 1801. Wyborcy powiatu brzeżańskiego, przez p. Emila Torosiewicza, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1553. L. s. 1802. Ci sami, przez p. Szeliskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Księżę Marszałek. Przystępujemy do 1. punktu porządku dziennego, którym jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia mechaniczno-technologicznej stacji doświadczalnej przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie, tudzież w przedmiocie warsztatu dla nauki kołodziejstwa w Toustem. (Aleg. 176).

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Przedewszystkiem upraszam o łaskawe sprostowanie omyłek druku, które się znajdują w samych wnioskach, gdzie zamiast wyrazu „stacye mechaniczno-technologiczne“, wydrukowano mechaniczno-techniczne.

Wydział krajowy wnosi, raczy Wysoka Izba odesłać sprawozdanie to do komisji przemysłowej.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt 2. porządku dziennego, t. j.:

Pierwsze czytanie wniosku p. Szczepanowskiego w sprawie prestacyj gmin i obszarów dworskich na cele szkolne. (Aleg. 177).

Głos ma p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Odwołuję się do mego przemówienia przed dwoma dniami przy budżecie szkolnym i zdaje mi się, że z tego powodu nie potrzebuję dłużej uzasadniać mego wniosku. Pod względem formalnym upraszam o odesłanie go do Wydziału krajowego jako komisji.

JE. Księżę Marszałek. Jest więc propozycja odesłania wniosku p. Szczepanowskiego do Wydziału krajowego jako do komisji sejmowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 3, którym jest:

Pierwsze czytanie wniosku p. Wład. Koziebrodzkiego w przedmiocie wynagrodzenia dla sędziów przysięgłych. (Aleg. 178.)

Głos ma p. Władysław Koziebrodzki.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Krótko motywować będę mój wniosek, gdyż zdaje mi się, że sam za sobą przemawia. Pragnę, aby dla sędziów przysięgłych, którzy dotąd na mocy §. 25. ustawy państwowej mają prawo do odszkodowania za koszta podróży, było przyznane wynagrodzenie podczas roków przysięgłych sądowych. Wniosek podobny nie po raz pierwszy w tej Wysokiej Izbie się pojawia, 2 razy już był stawiany. A przeszłego roku we Wiedniu podczas obrad Koła polskiego nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości dały się słyszeć głosy między delegatami, że jest ogólne żądanie, aby sędziowie przysięgli otrzymywali odpowiednie wynagrodzenie podczas roków sądowych. Wskutek tego Koło polskie postanowiło samoistny postawić w tej sprawie wniosek. Tak się stało. Wniosek ten JE. Prezes Koła Jaworski, wspólnie z p. Lewakowskim wnieśli do Rady państwa d. 15 listopada zeszłego roku. O ile mi wiadomo, wniosek ten został bardzo przychylnie w całej Izbie przyjęty. Jeżeli został przyjęty przychylnie przez posłów z krajów, w których dobrobyt jest o wiele lepszy jak u nas, to tem bardziej jest wniosek wskazany dla nas, u których przeciętny dobrobyt jest o wiele niższy jak w innych krajach, nie mówiąc już, iż o wiele niższy od innych państw. Co więcej u nas, gdzie liczba sądów obwodowych

stosunkowo jest jeszcze tak małą wydatki z obowiązkiem tym zaszczytnym połączone muszą być i są znacznie większe. Nie jest to rzeczą nie praktykowaną — chociaż wyjątkiem — iż sędziowie przysięgli otrzymują wynagrodzenie. Przypomnijmy sobie tylko głośny proces wadowicki przed trzema laty, który trwał czas dłuższy, jak nie mniej zeszłego roku, proces który się odbywał w Tarnopolu a który także trwał czas dłuższy i wtedy udano się do Ministra sprawiedliwości z żądaniem, by sędziowie przysięgli otrzymali wynagrodzenie. Proszę Panów, czy taka zebrana z jednej strony, a taka jałmużna z drugiej strony, odpowiada godności i powadze sędziów przysięgłych? Oddaję Panom to do rozstrzygnięcia. Zdaje mi się, że takie wyjątki ustać powinny i że ustawa określić powinna i przyznać sędziom przysięgłym wynagrodzenie, odpowiadające ściśle niezbędnym potrzebom. Postawiłem ten wniosek w tej myśli, iż jeśli zostanie uchwalony przez Wysoką Izbę, to może silnie poprze wniosek postawiony przez posłów polskich w Radzie państwa i tenże prędzej kosztownie załatwionym zostanie. Co do formalnego traktowania proszę, aby wniosek mój odesłany został do komisji prawniczej. (Brawo).

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tej sprawy do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt czwarty porządku dziennego tj.: (czyta).

Pierwsze czytanie wniosku p. Teliszewskiego w sprawie przełożenia drogi rządowej z Dobromila do Węgier. (Aleg. 179).

P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski: Wysokij Sojme! Wże przy motywowaniu moho wnesenia o uznanie dejakich doroh hromadskich powitu Turczanskoho za krajewi, maw ja sposibnist wykazaty jak nefortunni, jak newidradni i prykri sut' widnosyny powitu Turczanskoho pid wzhladom komunikacyjnym. Na toj temat bilsze howoryty ne budu. Moim teperisznym wneseniem obniaw ja znow odnu iz tych premnohych nedohidnostej kotri pid wzhladom komunikacyjnym powit Turczanskij upoślidzajut i pryhnetajut.

Ide tu imenno o dorohu derżawnu, kotra jest dneś odynokuju arterireju społuczajuczoju toj powit iz szlachom żeliznym a tym samym

i z ciłym krajom i z podalszym świtom cywilizowanym. Ide o tuju odynoku dorohu, na kotroj powit toj może komunikowaty sia z krajem, bo jak wykažu, i taja doroha ne widpowidaje wymohan, jaki sut' dokoncze potribni, aby komunikacya buła wyhidna i každoho času wżywalna. Łehka, ta prystupna.

Fakty szczodennoho żytia beznastanno, wid czasu koły tu dorohu zbudowano, dokazuwały i dokazujut nahladno, szczo doroha taja zbudowana zistała z pomynieniem wsich wzhladiw na dobro ta interesy toho powitu i same tam de ta doroha wpadaje w powit Turczanskij i w powiti tim stanowyt odynoke sredstwo komunikacyjne, pobudowana ona majže na ciłoj prostori nepraktyczno, z pomynieniem wsich wzhladiw na dobro ludnosity toho powitu a nawit proty materyalnym interesam skarbu derżawnoho, ba nawit na jeho własnu szkodę.

Bo baczyste: do sotnoho kilometra, znaczyt sia po za seło Rozłucz, je taja doroha wid Sambora samoho riwna. Na teritoryi Turczanskoho powitu wid sotnoho kilometra powedeno jeju samymy werchamy, wertepamy ta jaruhamy tak szczo do samoj Turki wjizdžaje z samoho najwyższoho wercha strim hołow — nenaczeb do mistoczka toho innoho prystupniszczobo dojizdu i ne mohło buty — jak tilko z pid samoho wysokoho neba. Szczo pobudowanie toj dorohy ne uwzhladniaje interesiw skarbu i ludnosity, to ricz jasna. Rachunky skarbu wykazujut, szczo konserwacya toj dorohy na toj prostori je duże kosztowna, szczo koszta uderžania toj prostory w dobrim stani wynosiat majže 50% wsich kosztiw konserwacyjnych toj dorohy, bo perewedena czerez sami hory ta jaruhy, złożena iz samych kosztivnych nasypiw ta mostiw, kotri znow zadla sylnych opadiw bezznastanno rujnujut sia, wymahaje bezustanno naprawy i to ne aby jakoj — i pomymo wsich zachodiw zo storony prawytelstwa należyt do najhirszych w ciłym kraju.

Chto maw sposibnist w pori krytycznoj na wesnu, w oseny, abo zymowoju poroju dorohoj toju pereizdžaty, musiw ponewoły zwerauty uwahu na to, szczo czasto husto w tich porach nykoły ne jide sia samym szlakom, tilko prymerznymy rowamy, pozajak samoju dorohoju absolutno ne možna ichtaty. Koszta konserwacyi sut' wełyki i mymo toho szczo skarb (ne perezcu) löyt duże wełyki koszta na jej uderžanie, ludnist ne maje z toj dorohy toho chisna jakie iz neji maty powynna. W zymi abo na wesnu ustaje na nij re-

gularno na kilka dnej wsiaka komunikacya bo taja doroha wystawlena na dianie atmosfery, polożona wysoko, zasypowana snihamy abo wkryta ozeleduju tak, szczo jizda po tej dorozii absolutno ne možlywa. Lude kotri prynewoleni w tych porach dorohoju toju perejizdyty, prosto rujujut zdorowla swoje — swij statok, ta swoju chudobu. Meni rozkazuwały, szczo koły tuju dorohu w 50 rokach zakładano, buła projektowana trasa dla powitu duże korystna, a imenno projektowana buła doroha z Rozłucza czerez seło Jawora na rozdoli riky Stryj u rozdole po nad riezkoju Jabłonky aż u samu Turku. Na toj projektowanej trasi ne buło ne to ni odnoj hory aże ni odnoho horbka. Ale tii szczo trasu tuju perewodyły, zażadały wid tohdysznoho włastytela majetnosty Jawora datku na siu dorohu. Win datku wsiakoho widkazaw a naślidkom toho ułożeno nowu trasu z nekorišteju i z szkodoju ciłoho powitu. Słyby ne buła insza trasa možlywa, słyby na toj prostori korystnijszoho szlaku dla interesiw powitu i skarbu ne buło, toż ne podnosyw by ja seji sprawy.

Odnak tak ne jest; taja doroha mohłaby duże deszewym kosztom buty perebudowana a možnaby tym sposobom zapobeczy tomu złomu stanowy pid wzhladom komunikacyjnym, kotre teper zachodyt! — słyby prawytelstwo riszyło sia pereprowadyty dorohu czerez Jaworiw, rozdołom Stryja, ne bułoby ni odnoho horbka, droha bułaby riwna aż u samu Turku, ne bułaby wystawlena na zaspy snihowi jak teper i widpowidałaby wsim wymohom dobroj dorohy komunikacyjnoj. Teper že prawytelstwo wydziaczy szczo uderżanie toj dorohy tak mnoho kosztuje, staraje sia zawesty i na tim polu oszczadnost, kotra odnak wychodyt' tilko na nekoryst i na szkodu ludnosty seho powitu. Jakaż oszczadnost' buła w sim roci np. oto taka, szczo prawytelstwo, wzhladno nami-stnyetwo lwiwskie zariadyło aby śnihiw z toj dorohy dla czastyh zasp ciłkom ne rozhortaty i wyżydaty času koły snih rostaje, i sam zhyne. Naślidkom toho newłastywoho zarjadzenia buw czas koły toju dorohoju absolutno ichtaty było ne-možlywe, a pry najmnij neporadno buło za dla ne-bezpeczeństwa zdorowla i żytia w dorohu pu-skaty sia.

Dumaju otže szczo żądanie ludnosty toho powitu, aby dorohu na tij pręstory perełožyty, jest ciłkom opravdane, szczo żądanie zdawen dawna pidnoszene aby taja doroha tak nefortunno czerez prawytelstwo założena, perebudowana i perewedena zistała trasoju perwisno projektowa-

noju, zowsim opravdane i słuszne. Dumaju szczo taja hadka zasłuhuje na uwahu prawytelstwa i na toje szczo ono zadowolyło żądania ludnosty toho powitu.

Ja otoż postawywszy toje wnesenie domahaju sia, szczo tuju sprawu, kotra neraz wże czerez ludnist toho powitu u włastej derżawnych poriszana buła, stała sia raz aktywalnoju i szczo prawytelstwo prystupyło do perebudowania toj dorohy w toj sposib, aby ona widpowidała tak interesom ludnosty powitu jak i samoho skarbu.

Druha część mohu wnesenia widnosyt' sia do rohaczky na toj samej dorozii ustawlenoj.

W samim miści Turka je ustanowlena stacya mytnyca tak szczo tamuje wsilaku komunikacyu w samym misti. Rohaczka taja ustanowlena je neprawylno, bo po teperisznym perepysam powynna staty na kilometri 108. a ustawlena je na 110. dla toho tilko, szczoby skarb iz stacyi toj nih bilszyj maty dochid, a to tomu szczo pry samej rohatci do dorohy murowanoj wpadaje doroha hromadska kotra społuczaje 18 hromad z mistom Turka. Myto dorohowe na toj rohatci wynosyt 20 ct. Koždyj selanyn kotryj wjizdżaje toju dorohoju hromadskoju na dorohu murowanu dyszlom zawadżuje o tuju rohaczku — bo de facto ne widbuwaje nawit i 3 metry dorohy murowanoj do toj rohatki. Mymo to szczo perejizdżaje wsioho na wsioho 3 metry dorohy derżawnoj, szczo wyjzdzajuczy z toj dorohy hromadskoj wjizdżaje na murowanu i sej czas dyszlom zawadżaje o rohatku, musyt płatyty 20 ct.

Wid 10-tok lit hromada Turka, Rada powitowa turecka, Wydił powitowij tureckij zachodiat sia u prawytelstwa, szczoby tomu anormalnomu stanowy riczej raz koneć polożyty. Odnakowoż wsi zachody zistały bez uspicu a chyba tilko po wsich zachodach toho diždały sia, szczo koły 4 lita tomu nazad rohaczka buła posunena o jaki 10—12 metriw wid dorohy hromadskoj, teper prysuneno rohaczku tuju o 4 metry do dorohy hromadzkoj tak, szczo teper absolutno ne možlywo, szczoby lude, kotri de facto toj dorohy ne wżywajut a tolko wjizdzajuczy dorohoju hromadzkoju do mistoczka i stupyły tilko na dorohu derżawnu, ne płatyły po 20 centiw.

Toj stan tym nesprawedlywijszy szczo — jak ja wże skazaw — rohaczka taja pišla obowiajuczych perepysiw, ne stoit na misicy, hde staty powynna, bo ona powynna by stojaty na 108 kilometri, a widaj tilko tomu, szczoby zachopyty takoz i tych ludej kotri jidut do Turki dorohoju

hromadzkiej, peresuneno tuju rohaczku neprawylny protiv wsim perepysam na kilometr 110. Wprawdi meni skazały, szczo z rokom 1893. budut na nowo unormowani stacyi mytnyczi i szczo tohda sprawa taja stane sia sama soboj bezperedmetowju. Odnakowoż ja zauwazaty muszu szczo ja sia dowidaw, szczo taja rohaczka maje buty na tim samym misci i na dalsze zaderżana. Szczoby tomu zapobiczy, ja wże teper w mojem wneseniu proty tomu wystupaju i zwertaju uwahu prawytelstwa na toj anormalnyj stan i żadaju i żadaty budu imenem powitu szczoby prawytelstwo toj stan anormalnyj, toj stan bezprawnyj zaraz teper, a sły wże ne zaraz to prynajmij pry nowym regulowaniu stacyi mytnyczych usuńo.

Pid wzhladom formalnym wnoszu, szczoby toj wnesok perekazano komisiji dorohowej do rozmotru i do złożenia sprawozdania szcze na teperisznoj sesyi.

JE. Książę Marszałek. P. Teliszewski proponuje odesłanie jego wniosku do komisiji drogowej. Dyskusya otwarta. Czy żada kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisiji sanitarnej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie urzędzenia służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich. (Aleg. 180).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 180).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. (Czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. W roku 1892. ma być utworzonych 14 okręgów sanitarnych.

II. Sejm wstawia w budżet krajowy na rok 1892. na koszta podróży lekarzy okręgowych oraz na subwencye dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace ponad 1% dodatku powiatowego 2.000 zł.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1893. na te same cele kwoty 4.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żada kto głosu?

P. dr. Kozłowski Włodzimierz. Proszę o głos!

JE. Książę Marszałek. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. dr. Kozłowski Włodzimierz. Zwracam się z prośbą do Wydziału krajowego, ażeby w wykonaniu tej ustawy i w staraniach wykształcenia tej nowej instytucyi raczył zużytkować doświadczenia, jakie inne kraje porobiły.

Nie myślę się szerzej nad tem rozwodzić — w obec faktu bowiem, że kilka bardzo ważnych spraw stoi dzisiaj na porządku dziennym — nie chcę nużyć uwagi Wysokiej Izby, śmiem jednak prosić Wydział krajowy, ażeby odpowiedzi na kwestyonarze, które Wydział krajowy górno-austryacki co do skutków wykonania tej ustawy, do wszystkich Wydziałów krajowych rozpisał, w Wydziale krajowym przestudyowano; w kwestyonarach rzeczonych bowiem znajdzie Wydział nie jedną bardzo cenną wskazówkę i przestrożę i zdoła się ustrzedz nie jednego błędu. Jakkolwiek grunt u nas jest mniej przygotowany do wykonania tej ustawy, aniżeli w krajach, które ją przed nami uchwały i w których Rząd większe dawniej na cele zdrowia czynił wydatki, to zdaje mi się, że ich doświadczenia zużytkować co się tyczy niejednego punktu, będzie rzeczą bardzo pożyteczną.

Przedewszystkiem obawiałbym się jednego t. j., ażeby na to pole nie dostała się niepotrzebna biurokracya, ażeby lekarzy nie odrywano od leczenia chorób epidemicznych ciągłym wymaganiami wykazów rozmaitych, ażeby z nich nie robiono statystyków, ani też akademicznych prelegentów policyi zdrowia, ażeby na nich nie wkładano za daleko idących obowiązków, co do jej utrzymania; postęp w tym względzie stopniowo jedynie postępować może, tylko, żeby ich działalność w chwili obecnej przedewszystkiem skupiała się w leczeniu bezpłatnem chorób epidemicznych. W rzeczonym kwestyonarzu jest pod tym względem doświadczenie Krainy i Karyntyi pod względem podwyższenia liczby lekarzy i wpływu ustawy na stosunki zdrowia dotyczące, nie bardzo szczęśliwe, mianowicie: był tam rezultat ten, że lekarzy zasadzano do zielonego stolika i potem nie miał kto leczyć,

a że kiedy niebezpiecznie chory posyłał po lekarza, mówiono mu: „pan lekarz nie ma czasu, bo musi robić statystyczny wykaz, a jak statystyczny wykaz nie przyjdzie na czas, to pan protomecyk będzie się gniewał“. Także prosiłbym, ażeby Wydział krajowy, korzystając z odpowiedzi na kwestyonyaryusz, uwzględnił szczególnie stosunki naszego kraju i wiejskiej ludności; i wdzięczność tutaj muszę wyrazić szanownemu sprawozdawcy, jak i Wydziałowi krajowemu, że zachowuje powolne tempo co się tyczy wprowadzenia tej ustawy w życie i strzeże się szykan i experimentów, albowiem trudno rzecz tak nową na grunt nie przygotowany przesadzić i trzeba pod tym względem czekać pewnych doświadczeń, a nie wątpię, że jak w miarę praktycznego ustroju tej instytucji, o ile się Wydział i Rząd zdoła ustrzedz od gorączkowego wprowadzania jej w życie, instytucja ta się u nas przyjmie. Ażeby ten skutek sprowadzić od razu, na to trzeba lepiej przygotowanego gruntu, ściślej organizacji gminnej i większego zasobu doświadczonych pracowników, ale i większych fundusów.

I tak n. p. na Morawach, które są znacznie mniejsze od Galicyi kosztuje 333 dystryktów sanitarnych kraj i gminy 209.000 zł., z tego płaci kraj 54.490, gminy 126.500, a kasy zaliczkowe 28.340. Na tyle w tej proporcji na teraz nas nie stać.

Miara ta przekracza granicę środków naszych, gdyby wedle tej skali u nas postępować, organizacja sanitarna kosztowałaby do miliona.

Nie należy przeto rozpraszać sił, żądając za wiele naraz, a pod względem policji sanitarnej to czynić, co w danej chwili jest możliwym, ale strzedz się doktryneryzmu i chęci nagłego przewrotu stosunków.

Nieodzownym warunkiem postępu jest stary wybrór doświadczonych i zmysł praktyczny posiadających lekarzy i przestrzegania zasady, że nie posada dla lekarza, ale lekarz dla posady.

Skoro tutaj jest także mowa o organizacji policji zdrowia po wsiach, śmiem się zwrócić tak do szefa V. departamentu, który kontrolę nad temi sprawami prowadzi, jak i do Wysokiego Rządu, ażeby policję zdrowia w miastach ściślej wykonywano, pod tym względem bowiem, gdybym się nie obawiał nużyć Wysokiej Izby, mógłbym przytoczyć bardzo wiele skarg uzasadnionych, a pod tym względem równe tempo postępu bez

pospiechu, ale i bez niedbalstwa jest możliwym; należy się więc do kontroli energiczniej zabrać.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard. Na przemówienie posła Kozłowskiego, mogę tylko powiedzieć, że dotychczas tego kwestyonyarza, o którym mówi, Wydział krajowy nie otrzymał, skoro go jednak otrzyma, bez wątpienia będzie zadaniem jego rozważyć dokładnie każde pytanie i zastosować odpowiedź do potrzeb naszego kraju. Muszę przy tem oświadczyć, że już teraz wydaną została przez Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym instrukcja dla lekarzy gminnych, która, przyznając, na nich bardzo wiele obowiązków policji sanitarnej wkłada, jednak nie zapomniano tam i o leczeniu ubogich, osobliwie w czasach epidemii.

Więc w tym względzie mogę p. posła zapewnić, że Wydział krajowy już zwrócił uwagę na zadanie lekarzy gminnych, nie pomijając i służby policji sanitarnej.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Zaberajucy w toj sprawi hołos, muszu zajawyty, szczo ja z pohladamy wyskazanamy czerez poważanaho posła Kozłowskoho zo wsim sia hodžu.

Sprawa likariw hromadzkych sama soboju u ludnosty nepopularna. Ona buła w Radi powitowoj turczanskoho powitu predmetom duże obszyrnoji i poważnoji dyskusiji, a to własne tomu, szczo tepersizna powitowa reprezentacya aż nadto dobre se znaje, szczo powit turczańskij nałężyt do tych, de smertelnist ludzka jest najbilsza i szczo newidradnyj stan toj poprawy dokonczce potrzebuje. Koły nad toju sprawoju zastanawlano sia, widizwały sia hołosy i to reprezentantiw selskoj kuryi, kotri sia protiw toj instytuciji wyskazały, a wyskazały sia ne tomu, szczo by ony ne widczowały potreby ta koniecznosty pomoczy likarskoji, ale dla toho, bo zrozumiwszy o szczo ricz ide, szczo tu ide o policiju sanitarnu, obawlały sia i obawlałut sia toho szczo likary sii budut tylko organamy do wykonywanja policiji a jako taki zijdut do roli policyjnych organiw prawytelstwennych. Pobojujut sia szczo ony neopredileni na te, aby nedużych liczyły, ale na te, aby buły organamy do spysowa-

nia wsiakich wykaziw, do wedenia wsilakoho pysmennoho diła, ta do do wyruki orhaniw prawytelstwennych w sprawach policyji sanitarnoji, bo ni wykazy, ni pysany na wsiaka widnosyn naszych sanitarnych ne sprawiat. Jesły powit turczański zajawyw sia za tym, szczo by u neho zawesty w najkorotszym czasi aż dwa okruhy sanitarni z hotowosteu pryczynienia sia do kosztu uderżania, to rukowodyw sia tylko toju hadkoju, szczo likari ti budut w perszom rjadi likaramy i jako taki budut nesły pomocz likarsku nedużym i to zowsim bezpłatno, bidnym ta nyszczym a doperwa na poślidnym plani ich dijalnocy postawyt sia obowiazky ich jako organiw policyi sanitarnoji. My dumajem, szczo czerez rozwedzenie likariw po prowincyi, czerez prynewożenie kwalifikowanych sył likarskich do perebuwania na prowincyi, czerez riwnomirnijszy rozkład sył likarskich po kraju, czerez rozkinienie ich po ciłomu naszomu kraju, bude dana ludnocy możnist pokorystaty z porady likarskoj. Tomu i ja zwertaju sia do Wydiłu krajewoho z żadaniem kategorycznym aby wydajucy instrukciju dla likariw tych przedowsim maw na uwazi szczo nam ne ide o teje aby ony spowniały na czysto funkcji policyi sanitarnoji, szczo by z nich porobyty udałych kancelarystiw, aże o teje, szczo by ony przedowsim uwzhladniajucy sumnyj stan sanitarnyj zaniały sia neseniem pomocy likarskoj dla nedużych, aby wskazywały ludnocy silskoj potrebu likarskoj pomocy, przywyczajuwały jeju do wżywania toji pomocy. To jest obowiazok ich najhołownijszyj po naszocy dumci, a wsi inszi obowiazki powynni buty druhorjadnoho znaczenia bo doperwa tohda instytucya taja pryjme sia, zyskaje sympatju i można czysłyty na jiy dalszyj rozwij, sły likar stane tym czym win po zwaniyu swomu buty powynen, to jest likarom.

Dlatoho ja zajawljaju, szczo hołosowaty budu za wneseniem komisji sanitarnoji, odnakoż znajucy i to szczo kosztu uderżania toj nowoj instytucyi duże tiazko dotykajut powitiw i fondu krajewoho, boż i powit i kraj musiat sia pryczyniaty do uderżania toj instytucyi, nakazana jest oszczadnist, duże wełyka oszczadnist i w tim wzhladi, a imenno oszczadnist pid wzhladom kosztu podoroży i diet. Tomuż to bude obowiazkom Wydiłu krajewoho pantruwaty, aby kosztu ti bezpotrebno ne mnożyły sia, aby o skilko można ne perestupaty po za możnist i po za dokonecznu potrebu. Ja ne roblu sobi nadiji, szczo by same wwedenie instytucyi likariw okružnych stan sanitarnyj dwyhnuło i poprawyło wid razu.

Ni, moi Panowe, ja znaju duże dobre, szczo na poprawu stanu sanitarnoho ne mohut wpłynuty sami likari, szczo do poprawy duże newidradnych widnosyn sanitarnych naszoho kraju, potreba duże bohato inszych wymynok, aże spodiju sia, szczo likari okružni budut odnym z tych czynnykiw, kotri zwernut uwahu ludnocy, szczo jej robyty, jak postupaty, aby sered nej zapanowały luczszy sanitarni widnosyny, szczo ony stanut pryjatelamy ludu silskoho i jeho poradnykamy na nywi dosi zapuszczenoj, na nywi szanowania zdorowja, na nywi ratowania najwżyższoho skarbu: znaczytsia żytia. Tomuż to hołosowaliśmy za predłożeniem komisijnym w nadiji, szczo likari okružni stanut pryjatelamy zdorowla ludzkoho a ne samoho tilko kancelaryjnoho diła.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Nikt nie występował przeciwko wnioskowi komisji. Pozwolę więc sobie poprzestać tylko na zaznaczeniu, że żądanie, wypowiedziane przez pierwszego mowcę i to samo przez szanownego posła turczańskiego zupełnie komisya podziela i w tym duchu też sprawozdanie swoje ułożyła i że w sprawozdaniu właśnie to stanowisko wyraz znalazło.

Pozwolę sobie polecić przeto wniosek komisji do przyjęcia i na tem kończę.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku I. komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

I. W roku 1892 ma być utworzonych 14 okręgów sanitarnych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa nad wnioskiem I, otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

II. Sejm wstawia w budżet krajowy na rok 1892 na kosztu podróży lekarzy okręgowych oraz na subwencje dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace ponad 1% dodatku powiatowego 2.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu

nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wstawienia w preliminarz budżetu na rok 1893 na te same cele kwotę 4.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

W porozumieniu z p. sprawozdawcą p. ks. Sapiehą i na żądanie bardzo wielu posłów — jeśli nikt przeciw temu nie wystąpi w Wysokiej Izbie — usunę punkt 6. „Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła“ z porządku dziennego. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do punktu 7:

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie dodatku drożyznianego dla urzędników, funkcyjnaruszów i sług krajowych. (Aleg. 181).

Sprawozdawca p. Skrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 181).

Sprawozdawca p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Skrzyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie jednorazowego dodatku do płacy urzędników, funkcyjnaruszów i sług krajowych z powodu drożyzny, przyznanego uchwałą Wydziału krajowego z dnia 2. lutego 1892 r., wstawia się w rubr. II. poz. 30 p. wydatków budżetu krajowego na rok 1892 kwotę 30.320 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski Zygmunt. Do przykrych i niewdzięcznych obowiązków poselskich należy zabierać głos w sprawie, w której przez niechętnych wypowiedziane zdanie może być mylnie tłumaczone, zabierać głos w sprawie już przesądzonej, której skutkom zapobiedz trudno. Jeżeli jednak tego przykrego i niewdzięcznego zadania się podejmuję, powoduje mnie do tego wzgląd, że przyjmując mandat poselski, przyjąłem także ten obowiązek odzywać się nie tylko w razach, w których poseł na poklask i popularność liczyć może, ale i wówczas, gdy sumienie i obowiązek nakazują wypowiedzieć swe zdanie, chociażby to zawierało prawdę przykrą i niemiłą.

W sprawie, która jest na porządku dziennym dzisiejszym, zwracam się przedewszystkiem do Wydziału krajowego.

Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu przedstawia nam, iż na dniu 2. lutego powziął uchwałę przyznania dodatku drożyznianego całej służbie krajowej, mówię na dniu 2. lutego, t. j. wtenczas, kiedy już prawie wszystkim i z pewnością wiadomem było, że Sejm na początek marca zwołanym będzie. Powziął tedy uchwałę w sprawie z natury rzeczy do Sejmu należącej i jedynie przez Sejm rozstrzygniętą być mogącej, a powziął ją w ten sposób, iż bez względu na wysokość płac, wszystkim urzędnikom i funkcyjnaruszom krajowym i całej służbie przyznał dodatek do płacy nie w równej wprawdzie mierze, jednakże wszystkim bez wyjątku stosownie do wysokości płac, przez nich pobieranych. Roku zeszłego Wysoki Sejm wielką większością głosów — jeżeli nie jednomyślnie — przy rozprawach budżetowych uchwalił, że nawet przeniesienie oszczędności w pewnej rubryce wydatków zrobionych na inne rubryki i użycie udzielonych kredytów, chociażby z poczynionych zaoszczędzeń na inne cele, jak na te, na które je Sejm przeznaczył, uważa jako niedopuszczalne. Jasną jest tedy rzeczą, że skoro nawet sum zaoszczędzonych bez zezwolenia Sejmu wydawać nie wolno, tembardziej nie ma Wydział krajowy prawa czynić wydatków obciążające znacznie budżet krajowy, jak skoro kredyt uchwałą Sejmu nie został przywołony i budżetem objętym. Pomimo to Wydział krajowy wydatkiem wynoszącym przeszło 30.000 zł. obciążył rubrykę wydatków kraju. Wprawdzie w swoim sprawozdaniu Wydział krajowy pozornie pozostawia sobie drogę do odwrotu, t. j. powiada, że Sejmowi służy prawo desawuowania go i żądania od urzędników i służby tego, co im już wypłaconem zostało, a to

w ten sposób, iżby w razie takiej uchwały dodatków zwrócony miał być z płacy później pobrać się mającej.

Czyż to nie jest postawienie Sejmu w pozycji przymusowej? Na to pytanie, mnie się zdaje, każdy twierdząco odpowiedzieć musi, bo jużci trudno jest, aby tym wszystkim, którzy w tej dobrej wierze dodatki podjęli, że im to jako bezzwrotne podwyższenie płacy wypłacone zostało, ażeby, mówię tym wszystkim, Sejm potem zdecydował się kazać te pobrane nadwyżki zwracać. Jeżeli rzeczywiście potrzeba była, miał Wydział krajowy do dyspozycji środki, które w moc obowiązujących przepisów ku temu służą, Wydział krajowy mógł zaliczkami chwilowo dopomódz tym, którzy w rzeczywistej potrzebie byli, mógł, jeżeli uznał za konieczne, iść dalej, zaliczyć jako częściowe dodatki stosowne kwoty całej kategorii niżej opłacanych funkcjonariuszów i dopomódz im w chwilowym krytycznym położeniu. Konieczności jednak dawania takich zaliczek wszystkim bez wyjątku, nawet tym, którzy wyższe płace pobierają, ja przynajmniej uznać nie mogę.

Jakże postąpił Wydział? Zamiast dawać zaliczki, albo też nawet, gdyby już poszedł dalej, przyznać niżej opłacanym dodatki w nadziei, że Sejm swą późniejszą uchwałą to sankcjonować będzie, zamiast rozdzielić te dodatki na raty miesięczne lub kwartalne, polecił wypłacić je w całej w stosunku do rocznej płacy wypadającej wysokości, polecił wypłacić je bez względu na wysokość pobieranych płac.

Moi Panowie! postawcie się w położeniu naszym jako producentów. Przypniecie pewnie, że kraj nasz, przeważnie rolniczy, tylko wtenczas prosperować może, jeżeli produkta do odpowiednich cen dojdą, aby niemi koszta produkcji pokryć się dało. Otóż śmiało twierdzić mogę, że przy tych cenach, do jakichśmy teraz doszli po długich oczekiwaniach, przy cenie 10 zł. za pszenicę zaledwie koszta produkcji pokryć i gospodarstwo w dobrym stanie utrzymać jest możliwe.

Otóż pytam, czy przy stanie rzeczy, który u nas powinien być przyjętym jako stan normalny, czy przy cenach, które powinny być uważane za normalne, już ma być przyznany dodatek drożyzniany, czy wskutek tej zwyżki cen potrzeba stała się tak nagłą, że już prawie w przededniu otwarcia Sejmu, bez jego uchwały, wypłaconą być musiała tak znaczna kwota?! Jeżeli Wydział krajowy jest tego przekonania, że przy cenach, które normalnemi nazwać muszę, stan urzędniczy o wy-

znaczonych płacach utrzymać się nie może, to ma sposób zaradzenia temu. Wystąpcie panowie otwarcie z żądaniem podwyższenia płac, a wtedy zbadamy, rozpatrzemy, czy to jest koniecznem i czy żądanie to da się usprawiedliwić. Ale chwilowe i doraźne zmiany w tej mierze bez wysłuchania zdania i woli Sejmu, ja przynajmniej z mego stanowiska, uważam jako nie do usprawiedliwienia.

Pojmuję bardzo dobrze, że jest pewna klasa funkcjonaryuszy i urzędników, którzy rzeczywiście w pewnych okolicznościach w trudnem znaleźć się mogą położeniu, że pomocy potrzebują. Uważałbym w takich razach, że w niejakiem stopniu Wydział krajowy mógłby swe postępywanie wytłumaczyć, gdyby za podstawę konieczności pomocy przyjął tę normę, co n. p. przy opodatkowaniu dochodowem nazywają Existenzminimum, to jest minimalną potrzebą do pokrycia kosztów egzystencji i gdyby na tej podstawie przyznał dodatki do wysokości pewnej płacy, t. j. aż do opłacanej pensyi 1.000 zł., tobym jeszcze pojmował, ale uogólnienie tego dodatku i przyznanie go nawet pobierającym pensye wyższe, n. p. funkcjonaryuszom trzy i cztery tysiące zł. rocznie pobierającym, to już, moi Panowie, uważam za zupełnie nie do usprawiedliwienia.

Nie mówię o stanie rolniczym włościańskim, ale nawet między właścicielami większej posiadłości, nawet w zawodach innych stanów, którzy co do stopnia inteligencji zupełnie stoją na równej mierze z urzędnikami Wydziału krajowego, pytam się, jak wielu w kraju dałoby się znaleźć takich, o których możnaby twierdzić, że po zrobieniu bilansu rocznego zostaje im czystych 4.000 lub 3.000 zł. na opędzenie kosztów życia? Znam dość dobrze kraj a w szczególności okolice, w których mieszkam, ale na palcach wyliczyć mógłbym tych, o których powiedziećby można, że im mimo usilnej i mozolnej pracy na utrzymanie ich życia 4.000 zł. rocznie pozostaje.

(Głosy: Tak jest!)

Któż rolnikowi w razach nieurodzaju, gdy plaga gradu, wylewu, gdy myszy mu zniszczą wszystkie plony, da jaki dodatek, do kogo się zwróci?

Zwróci się chyba o zapomogę jałmużnianą ten, co zeszedł już na kij żebraczy a i od tego Sejm najczęściej żąda zwrotu. Tu zaś Wydział krajowy bez potrzeby i w przededniu otwarcia Sejmu bez względu na to, jaka jest wysokość tej płacy, wszystkim udziela zapomogę.

Owoż moi Panowie z tego, co powiedziałem wypływa, że postawiono Wysoką Izbę zupełnie w przymusowym położeniu, bo żeby ludzi, którzy w dobrej wierze pobrali przyznaną im przez władzę przełożoną pewną kwotę dziś zmuszać do jej zwrotu, kiedy już zapewne znaczną jej część zużyli i wydali, to uważam za niemożliwe, a zatem za takim żądaniem wotować nie mógłbym.

Wypada z tego, co mówiłem, że należałoby wezwać Wydział krajowy, aby przy wydatkowaniu funduszków publicznych miał zawsze na oku, że jeżeli Izba swoją uchwałą orzekła, że nawet zaoszczędzonymi pieniędzmi nie wolno mu dowolnie rozrządzać, to tem więcej przestrzegać powinien woli Sejmu, aby przekroczenia udzielonych mu kredytów, choćby w celach jak najlepiej motywowanych na przyszłość się nie dopuszczał. Jeżeli wniosku takiego na razie nie stawiam, przyczyna tego jest ta, że od laski marszałkowskiej wyszło niejako wezwanie do Izby, aby wnioski dalej idące incydentalnie traktowane nie były. Wniosku więc takiego nie stawiam, sądzę jednak, że Wydział krajowy będzie miał na przyszłość to poczucie, iż przy wydatkowaniu pieniędzy dowolnie kredytów przekraczać mu nie wolno.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.
Proszę o głos.

J.E. Książę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wysoki Sejmie! Zdziwi to zapewne Szan. Panów, jeżeli powiem, że z konkluzją mowcy poprzedniego zupełnie się zgadzam i przyznaję, że Wydziałowi krajowemu kredytów udzielonych mu przez Wys. Izbę przekraczać nie wolno. Jest to obowiązek, do którego zawsze się poczuwałem i do którego, zawsze poczuwać się będę, jak długo w Wydziale krajowym będę miał zaszczyt zostawać.

Jeżeli w tym wypadku Wydział krajowy na swoją odpowiedzialność, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Wysoki Sejm, zrobił wydatek stosunkowo znaczny, to nie wynika ztąd bynajmniej, aby nie był świadom obowiązku swego nieprzekraczania kredytów mu udzielonych, ale że się widział zniewolonym do tego powodami nadzwyczajnymi, a szczególnie tym, że Sejm nie został w należytych czasie zwołany.

Rząd państwowy, gdy potrzebuje kredytu na pilną potrzebę, nieprzewidzianą w ustawie finansowej, to ma środki konstytucyjne do tego, aby te kredyty otrzymać, a środkami tymi są: zwołanie

Rady państwa, albo też wydanie cesarskiego rozporządzenia, które później ulega zatwierdzeniu przez Radę państwa. Dla nas ani jedna, ani druga droga nie stoi otworem, my nie mamy żadnych innych środków, tylko wzięcie wydatku tego na naszą odpowiedzialność i usprawiedliwienie go następnie przed Wys. Sejmem.

Mówi szan. mowca, że uchwała nosi datę 2. lutego i że wtenczas już wiadomem było, że Sejm będzie zwołanym 3. marca. Otóż pozwolę sobie zrobić tutaj uwagę, że to twierdzenie jest stanowczo mylnem. Dnia 2. lutego nie tylko nie było wiadomem, że Sejm będzie zwołanym 3. marca, ale przeciwnie, było wszelkie prawdopodobieństwo, że Sejm zwołanym będzie dopiero po Świątach wielkanocnych. Drożyzna niezwykła we Lwowie i Krakowie dała się uczuć jeszcze w miesiącu październiku r. z. Już w listopadzie byliśmy zarzuceni prośbami o zapomogi, zaliczki i t. p., mimo tego jednak nie uchwaliliśmy wtedy dodatku drożyznianego w tem przekonaniu, że Wys. Sejm będzie zwołanym we właściwym czasie. Dopiero w lutym widzieliśmy się, wobec zupełnej niewiedomości o terminie zwołania Wysokiego Sejmu zniewolonymi, załatwić tę kwestyę nie cierpiącą dalszej zwłoki, na własną odpowiedzialność. Otóż pozostawało dla nas jedno z dwojga do uczynienia: albo dodatku drożyznianego stanowczo odmówić, albo go udzielić, nie czekając na zwołanie Sejmu; udzielić go bowiem dopiero po Świątach wielkanocnych, wtenczas, kiedy najpilniejsza potrzeba już przeszła, to byłoby zupełnie celowi nieodpowiedne. Bo i na cóż ten dodatek drożyzniany był potrzebny i kiedy on był potrzebny? Oto on właśnie był potrzebny w zimowej porze, wtenczas, kiedy ludziom niebogатыm jest głodno i chłodno, wtenczas, kiedy muszą wykarmić rodzinę, ogrzać mieszkanie i zaopatrzyć siebie i swoich w ciepłą odzież. Odmówić mu więc w tej porze wsparcia i powiedzieć: czekaj wiosny to jest czasu, gdy prawdopodobnie ciężka potrzeba minie, to przyznacie panowie, byłoby pomocą źle zrozumianą.

Dalej muszę zwrócić uwagę na to, że Wydział krajowy nie miał żadnego sposobu dopomódz urzędnikom swoim zaliczkami, jak szanowny mowca poprzedni twierdzi. Przecież my budżetu w ogóle nie mieliśmy! Jeżeli więc nie mieli prawa dać dodatku drożyznianego bez Sejmu, to również nie mieliśmy prawa dawać zaliczek. Twierdzi szan. mowca, że dodatki drożyzniane należało rozdzielać miesięcznie, lecz ja sobie pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że właśnie przez to cel byłby zu-

pełnie chybionym. Gdyby ten dodatek był rozdzielony miesięcznie, to na miesiąc wypadłoby zaledwie kilka reńskich. Jest to tak drobny dodatek, że nikomu by nie był pomocą a co więcej znaczna jego część dostałaby się obdarowanym nie w miesiącach, w których drożyzna panuje, a później przez szereg miesięcy, w których drożyzna niewątpliwie już ustanie, a mianowicie w miesiącach letnich, jesiennych i zimowych roku 1892.

Mówił szanowny poseł dalej, że potrzeba było urzędników należących do wyższej kategorii nie uwzględniać. Przyznaję mu do pewnego stopnia w tem słusność, iż można było nie pójść tak daleko i postawić pewną granicę poborów, przy której dodatek drożyzniany ustaje, ale proszę mi wierzyć, że zaoszczędzenie jakiego z tego wynikło, byłby minimalnem, wyniosłoby zaledwie parę tysięcy reńskich, a przytem nie należy spuścić z oka, że urzędnik, chociażby nawet pobierający trzy do cztery tysiące reńskich ma budżet skonstruowany w taki sposób, że z tego budżetu nie prawie oszczędzić nie może.

Podrożenie artykułów żywności niezwykle jak to, które miało miejsce w zeszłej zimie, wprowadza nieporządek nie tylko w budżet nisko płatnego urzędnika, ale także i w budżet urzędnika wyżej płatnego, który widząc się w niemożności pokrycia swoich rozchodów z normalnych swych przychodów, brnie w długi i staje się przeto mniej sposobnym do pełnienia służby, niż wtenczas, kiedy jest spokojnym i kiedy wie, że ma dochody dostateczne na pokrycie swoich niezbędnych rozchodów.

Zupełnie jestem świadomym tego, że Wydział kraj. zaciągnął wobec Wys. Sejmu odpowiedzialność, dając ten dodatek, ale również jestem przekonany o tem, że ciało urzędnicze musi się za to krajowi odplacić, a nie wątpię, że to z pewnością uczyni, podwajając gorliwość w pełnieniu swych obowiązków.

Wysoki Sejm zatwierdzając ten nadzwyczajny wydatek, przez Wydział kraj. zrobiony, z pewnością czyni urzędnikom swoim dobrodziejstwo; przyszło się im bowiem w pomoc w chwili ciężkiej ich potrzeby i uwolniło się ich od gorzkiej troski o byt rodziny. Ciało urzędnicze zaciągnęło wobec kraju święty obowiązek wywdzięczenia się za tę ofiarę, którą kraj dla nich poniósł. To jest powód, dla którego się spo-

dziewamy, że Panowie nie tylko wnioski przez komisję budżetową postawione uchwalicie, ale że będziecie nas poczytywać także za usprawiedliwionych. (Brawo).

JE. Książę Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Skrzyński. Szanowny poseł Kozłowski w przemówieniu swem zwrócił się z argumentami do Wydziału kraj., a prezes Wydziału kraj. w dłuższej odpowiedzi określił stanowisko oraz powody, jakie Wydział kraj. skłoniły do powzięcia uchwały, dotyczącej dodatku drożyznianego. Jako sprawozdawca komisji budżetowej muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że wszystkie bez wyjątku myśli, wypowiedziane przez p. Kozłowskiego, wyrażone są w streszczeniu w sprawozdaniu komisji budżetowej.

(P. Zygmunt Kozłowski: Brawo.)

Komisja budżetowa stała zasadniczo na tem samem stanowisku, co p. Kozłowski. Komisja budżetowa uznała rzeczywiście przykre położenie urzędników krajowych o płacach niższych, spowodowane wyjątkową drożyzną i sądzi, że słusnie postąpił Wydział kraj., udzielając dodatek drożyzniany urzędnikom o płacach niższych jak 2.000 zł., ci bowiem zakupując artykuły spożywcze za gotówkę nie byli w możności pokrycia zwiększonych wydatków ze stałych swoich płac.

Jest rzeczą sprawiedliwą, że aby Wydział kraj., który wymaga intensywnej i skutecznej pracy od swoich urzędników, a ci sumiennie wypełniają obowiązki poruczone, otoczył opieką urzędników i funkcjonaryuszów krajowych w chwilach finansowo trudnych przyszedł im z odpowiednią pomocą. Jednakowoż komisja budżetowa nie uznała za dostatecznie usprawiedliwione, że Wydział kraj., nie czekając na zwołanie Sejmu z góry wypłacił wszystkie zaliczki bez względu na wysokość płacy wszystkim urzędnikom. Zdawało się i sądzę słusnie komisji budżetowej, że Wydział kraj. z funduszu dyspozycyjnego mógł na razie przed zwołaniem sesji sejmowej tym, którzy najniższe pobierają płace, udzielić zaliczek, a w każdym razie stwierdza komisja budżetowa, że uchwalenie i postanowienie dotyczące rozdziału całego dodatku dro-

żyźnianego należało do atrybucyj Sejmu i że przez Sejm jedynie stanowczo zdecydowanem być może.

Jeżeli kwestya nieprzekraczania budżetu przez Wydział kraj. podniesiona jest w sprawozdaniu i w tej Wys. Izbie przed chwilą przez szan. p. Kozłowskiego, to wyrazić mogą zapatrywanie, że stało się to na zupełnie pewnej podstawie, bo jest rzeczą niewątpliwą, iż tylko w granicach uchwalonego przez Sejm budżetu Wydział kraj. może czynić wydatki. Ta zasada niedostatecznie dotąd była uszanowana, chociaż ją tylekrotnie w tej Izbie podnoszono.

Otóż sądzę, iż dobrze jest i nie będzie bez pewnego pożytku na przyszłość, że przy tej sposobności jeszcze raz ta zasada podniesioną i zatwierdzoną została. (Brawo! brawo!) Proszę o przyjęcie wniosków komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 8. Ponieważ jednak p. sprawozdawcy nie ma w Izbie, przeto nastąpi później. Punkt 9. odpada z porządku dziennego z tego powodu, że nastąpiło opóźnienie w druku i sprawozdanie nie było posłom rozdane w czasie takim, jak regulamin wymaga. Więc przystępujemy do punktu 10.

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wniosku p. Bobczyńskiego o zmianę §. 9. ustępów 7. i 8. ustawy krajowej z dnia 25. czerwca 1873 (Nr. 255. Dz. ust. kraj.) **(Aleg. 182.)**

Sprawozdawca p. Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 182.)

P. Wiktor. Proszę uwolnić od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przystąpił do zmiany, względnie uzupełnienia instrukcji dla miejscowych i okręgowych Rad szkolnych z d.

3. sierpnia 1874 r. l. 6.110 (Dz. u. kr. Nr. 42 z r. 1875) oraz instrukcji dla c. k. urzędów podatkowych z d. 20. lipca 1875 r. w tym kierunku, aby:

1. miejscowe Rady szkolne obowiązane były przedkładać Radom szkolnym okręgowym preliminarze szkolne na następny rok szkolny najdalej do 15. października poprzedzającego roku;

2. rozkładanie na poszczególnych kontrybuentów w gminach i na obszarach dworskich dodatków do podatków, określonych w artykułach 18. i 24. ustawy kraj. z d. 2. maja 1873 (Dz. u. kr. Nr. 250) przekazane zostało c. k. Urzędowi podatkowym w ten sposób, aby te Urzędy rzeczzone dodatki do podatków osobno zarachowywały i z podatkami rządowymi ściągaly, ściągawszy zaś takowe, wypłacały fundusze przeznaczone na potrzeby szkolne w myśl artykułu 24. ustawy kraj. z 2. maja 1873 r. za nieostępowanymi kwitami przewodniczącym Rad szkolnych miejscowych.

Niniejszą uchwałą załatwia się zarazem petycja Wydziałów Rad powiatowych w Husiatynie, Brodach, Ropczycach, Brzozowie, Limanowy, Jarosławiu, Stanisławowie, Wadowicach, Drohobyczu, Białej, Bochni, Złoczowie, Bóbrce, Żółkwi, Mościskach, Mielcu, Cieszanowie, Samborze, Kossowie, Nadwórnej, Kołomyi, Krośnie, Chrzanowie, Łańcucie, Sanoku i Zbarażu, petycję Rady szkolnej miejsc. w Hłudnie i gminy Chyrów, dotyczące tego przedmiotu.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem dopiero odczytanym, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku posła Sawczaka w sprawie założenia nowego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim. **(Aleg. 183.)**

Sprawozdawca p. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. Dzieduszycki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 183.)

JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Proszę uwolnić od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Wojciech hr. D z i e d u s z y c k i (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W myśl artukułu 7. ustawy z dnia 22. czerwca 1867 wzywa się c. k. Rząd, aby obok istniejącego już w Kołomyi gimnazjum z wykładowym językiem polskim założył stopniowo w temże mieście nowe gimnazjum z wykładowym językiem ruskim.

Tem samem petycyę Rady powiatowej kołomyjskiej L. s. 749 i petycyę miasta Czortkowa L. s. 1470 zostają załatwione.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa o t w a r t a. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się z wnioskiem dopiero odczytanym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Teraz przychodzimy do punktu 8, ponieważ p. sprawozdawca jest już w Izbie.

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi wiecu ludowego w Brodach w sprawie przenoszenia urzędników ruskiej narodowości w zachodnie okolice kraju tudzież używania języka i pisma ruskiego w aktach urzędowych.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta): Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycyi powiatowego wiecu ludowego w Brodach, w sprawie przenoszenia urzędników ruskiej narodowości w zachodnie okolice kraju, tudzież używania języka i pisma ruskiego w aktach urzędowych.

Wysoki Sejmie!

Ks. Jan Sirko i pięciu towarzyszy, stanowiących razem z nim komitet wykonawczy wiecu ludowego, który odbył się w Brodach 24. grudnia 1891 r. wnieśli pomiędzy innymi także petycyę, w której domagają się:

Po pierwsze, ażeby urzędników ruskiej narodowości nie przenoszono w zachodnie okolice kraju, a przesiedlonych tam, ażeby napowrót do Galicyi wschodniej przeniesiono;

po wtóre: ażeby władze w korespondencyi ze stronami ruskiej narodowości używały ję-

zyka ruskiego i ażeby nie posługiwały się przy tem pismem łacińskim;

po trzecie: ażeby władze nie zmuszały ruskich księży do wydawania wyciągów metrykalnych i innych pism urzędowych w języku polskim.

Komisya petycyjna wzięła pod rozwagę każde z tych trzech żądań i ma zaszczyt przedłożyć w tej sprawie Wysokiej Izbie zdanie następujące:

Co do pierwszego żądania, odnoszącego się do rozmieszczania urzędników w kraju, sądzi komisya petycyjna, iż przedmiot ten usuwa się z pod wpływu władzy ustawodawczej i należy do konstytucyjnie odpowiedzialnej władzy wykonawczej.

Jest to kwestya wewnętrznej karności w poszczególnych działach służby publicznej; aparat urzędniczy musi być bowiem jednolitym.

Mimo to jednak komisya petycyjna mniema, iż przy wykonaniu tego prawa swojego zwierzchnicze władze powinny uwzględniać według możności stosunki familijne i majątkowe urzędników.

Co do żądania, ażeby władze w korespondencyi ze stronami ruskiej narodowości używały języka ruskiego i ażeby nie używały przy tem łacińskiego pisma, komisya petycyjna zwraca uwagę, że istnieją obowiązujące rozporządzenia, które orzekają o języku urzędowym.

Z treści rozporządzeń tych wynika, iż na pisma ruskie władze odpowiadać mają stronom w języku ruskim.

Ostatnie żądanie, wyrażone w petycyi o której mowa, daży głównie do tego, iżby c. k. władze polityczne nie zniewalały gr. k. księży do wydawania wyciągów metrykalnych w języku polskim.

Księgi metrykalne wszystkich trzech obzawców katolickich mają być prowadzone według rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 25. września 1875 l. 47131 (Nr. 66 Dz. ust. i rozp. kraj). w języku łacińskim.

I w tym też języku muszą być wydawane właściwie wyciągi metrykalne, które mają być do słowną kopią zawartych w księgach zapisków. Natomiast poświadczenia pewnych faktów, w rejestrach zapisanych mogą być wydawane w myśl przytoczonego powyżej rozporządzenia, bez żadnej przeszkody i w języku ruskim.

W myśl powyższych uwag komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. s. 206/92 odstępuje się c. k. Rządowi do stosownego zarządzenia.

JE. Książę Marszałek, Rozprawa o twarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt 12. Ten punkt jednak odpada z powodu nagłego zasłabnięcia p. sprawozdawcy, a komisya innego sprawozdawcy nie wyznaczyła. Przystępujemy zatem do punktu trzynastego.

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji mieszkańców okolicy miasteczka Krystynopola w powiecie sokalskim w sprawie utworzenia dla tejże okolicy nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu,

Sprawozdawca poseł Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji mieszkańców okolicy miasteczka Krystynopola w powiecie sokalskim w sprawie utworzenia dla tejże okolicy nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu.

Wysoki Sejmie!

Na petycyę wniesioną do Wysokiego Sejmu dnia 24. października 1889 r. przez mieszkańców okolicy miasteczka Krystynopola w powiecie sokalskim o utworzenie dla okolicy tej nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu przeprowadził Wydział krajowy w skutku uchwały sejmowej z dnia 12, listopada 1889 l. s. 626 wszechstronne sprawy tej zbadanie i na podstawie wyniku sprawozdaniem swem z dnia 15. maja 1891 l. W. kr. 11.899/91 stawia Wysokiemu Sejmowi wniosek o przejście nad petycyą tą na teraz aż do uregulowania stałej komunikacji na rzece Bug pod miasteczkiem Krystynopol do porządku dziennego.

Ten uchwałą sejmową z dnia 3. marca 1892 l. s. 53 komisji prawniczej przydzielony wniosek przedstawia się jako w zebrany przez Wydział krajowy materyale zupełnie uzasadniony.

Petycyą bowiem przypuszcza, iż do okręgu nowo utworzyć się mającego c. k. Sądu powiatowego w Krystynopolu mogłyby należeć na-

stępujące w powiecie sokalskim położone gminy:

A. z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sokalu, obejmującego 60 gmin z ludnością 55.342 dusz: 1. Krystynopol, 2. Nowydwór, 3. Dobraczyn, 4. Klusów, 5. Madziarki, 6. Parchacz, 7. Sielec, 8. Boratyn, 9. Jastrzębica, 10. Hoholów, 11. Horodyszczce bazylikańskie, 12. Paździemierz, 13. Tyszyca, 14. Wołswin, 15. Bendiuha poturzycka, 16. Korczyn, 17. Radwańce, 18. Rozdziałów, 19. Andrzejówka.

B. z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bełzie, obejmującego 38 gmin z ludnością 25.082 dusz: 20 Ostrów.

Wedle protokolarnego oświadczenia zastępców gminy Krystynopol z dnia 12. maja 1890 możnaby z tego samego okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bełzie dołączyć jeszcze gminy: 21. Głuchów, 22. Leszeków, 23. Siebieczów z Piwowszczyzną i 24. Żabcze murowane.

Z gmin tych gminy wymienione pod 1—8 i 21—24 znajdują się na lewej czyli zachodniej, reszta zaś na prawej czyli wschodniej stronie rzeki Bug, przez którą komunikacya w powiecie sokalskim szczególnie na wiosnę i w jesieni przez kilka tygodni zbyt jest utrudniona z powodu, iż znajduje się na niej tylko jeden stały most w Sokalu i tylko jeden przewóz w Ulwówku. W szczególności komunikacya przez rzekę Bug pod Krystynopolem znacznie jest utrudniona z przyczyny niskich tam brzegów rzeki tej, częstych wylewów takowej i zatem też budowa tam mostu stałego ze znacznymi byłaby połączoną kosztami. I właśnie z powodu tej trudności komunikacji żadna z gmin i żaden z obszarów dworskich położonych po prawej stronie rzeki Bug nie życzy sobie przyłączenia do nowo utworzyć się mającego c. k. Sądu powiatowego w Krystynopolu a tylko gminy i obszary dworskie Jastrzębica, Wołswin i Tyszyca oświadczyły, iż w razie utworzenia stałej komunikacji na rzece Bug pod Krystynopolem zgodziłyby się na przynależność swoją do właśnie wymienionego sądn powiatowego.

Z gmin zaś położonych na lewej stronie rzeki Bug tylko Krystynopol, Nowydwór, Dobraczyn, Klusów, Madziarki, Parchacz, Sielec, Boratyn i Ostrów, z ludnością o mało co licniejszą nad 10.000 dusz oświadczają się za utworzeniem c. k. Sądu powiatowego w Krystynopolu, podczas gdy obszary dworskie w Boraty-

nie, Dobraczynie i Madziarkach sprzeciwiają się przydzieleniu do takiego sądu.

Wydział powiatowy w Sokalu uchwałą z dnia 9. stycznia 1890 r., uznając potrzebę utworzenia w powiecie sokalskim trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu, proponuje przyłączenie do takowego oprócz właśnie wymienionych zgadzających się z tem gmin, jeszcze gminy położone po prawej stronie rzeki Bug, Bendiuchy, Jastrzębica, Hoholowa, Horodysze Bazylikańskie, Tyszyca i Wołswin.

Reprezentacja gminy Krystynopol na odpowiednie zawezwanie uchwały z dnia 24. stycznia 1891 oświadczyła tylko ogólnikowo, iż będzie starać się o ustaleniu komunikacji przez rzekę Bug pod Krystynopolem.

Gdy wobec tego stanu rzeczy także wedle zdania c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z jednej strony utworzenie w obrębie c. k. Starostwa w Sokalu trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu w celu odpowiedniego zaokrąglenia zbyt obszernego okręgu c. k. Sądu powiatowego w Sokalu byłoby pożądanem, z drugiej strony zaś taki c. k. Sąd powiatowy z powodu trudności komunikacyjnych przez rzekę Bug pod Krystynopolem obecnie mógłby być utworzonym tylko dla gmin położonych po lewej stronie rzeki Bug z ludnością o mało co liczniejszą nad 10.000 dusz, nie miałby przeto zajęcia dla minimalnego etatu osobowego, i gdy w innych stronach naglejsza zachodzi potrzeba utworzenia nowych c. k. sądów powiatowych, uchwałami Wysokiego Sejmu już uznana, a przez c. k. Rząd jeszcze nie uwzględniona, komisya prawnicza zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycją mieszkańców okolicy Krystynopola o ustanowienie w obrębie c. k. Starostwa sokalskiego trzeciego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu na teraz aż do uregulowania stałej komunikacji przez rzekę Bug pod tem miasteczkiem przechodzi do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei porządku dziennego następuje punkt 14.

Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o założenie zakładu szczepienia metodą Pasteura przy głównym szpitalu we Lwowie albo w Krakowie.

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.

Sprawozdawca Dr. Olpiński (czyta):

Sprawozdanie

Komisji sanitarnej w przedmiocie petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o założenie zakładu szczepienia metodą Pasteura przy głównym krajowym szpitalu we Lwowie, lub Krakowie.

Wysoki Sejmie!

W r. 1885 ogłosił Pasteur swoją metodę leczenia wścieklizny, wywołała ona w świecie naukowym z początku wielki rozgłos, później jednak zaczęto silnie występować przeciw tej metodzie i tak Frisch w Wiedniu, Colin i inni wystąpili z krytyką przeciw statystyce Pasteura udowadniając, że Pasteur w swej statystyce umieścił wiele takich wypadków, w których skonstatowano, że wymienieni nie byli wcale pokąsani przez zwierzęta wściekle.

Graucher zarzuca Pasteurowi, że jego statystyka oparta jest na liczbach fantazyjnych i że on zalicza do rzędu zarażonych wszystkich do instytutu zgłaszających się. Gdy Pasteur twierdzi, że wskutek jego metody śmiertelność w wściekliznie spadła na 1.5%, to Graucher wykazuje, że śmiertelność wskutek tej metody wzrosła.

W całej Austrii nie ma podobnego zakładu, a subwencya udzielona Dr. Ullmanowi w Wiedniu w r. 1886 przez Ministerjum spraw wewnętrznych została następnie cofnięta.

Procent śmiertelności u ludzi z Sadagóry pokąsanych przez zwierzęta wściekle, a w Bukareszcie szczepionych metodą Pasteura był większym od procentu nieszczepionych. Na ostatnim zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie (1891) sprawa leczenia wścieklizny metodą Pasteura była obszernie omawiana, a wniosek założenia na próbę przynajmniej jednego zakładu odroczone do przyszłego zjazdu.

Z uwagi, że metoda Pasteura nie jest do dzisiaj naukowo uzasadnioną, że z powodu braku umiejętnej statystyki o jej wartości leczniczej można powątpiewać, założenie zakładu Pasteurowskiego byłoby nie na czasie.

Z tych powodów komisya sanitarna wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycją Wydziału powiatowego w Buczaczu o powzięcie uchwały, aby przy głównym szpitalu krajowym we Lwowie, lub w Krakowie istniał zakład szczepienia metodą Pasteura, przechodzi do porządku dziennego.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przychodzimy do punktu 15.

15. Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycji Rady miasta Przemyśla o udzielenie nowo zamianowanemu prymaryuszowi szpitala powszechnego w Przemyślu, Dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu *veniae aetatis*.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej z petycji Rady miasta Przemyśla o udzielenie nowo zamianowanemu prymaryuszowi miejskiego szpitala powszechnego w Przemyślu Dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu *veniae aetatis*.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 14. marca b. r. przydzielił Wysoki Sejm petycję Rady miasta Przemyśla o udzielenie nowo zamianowanemu prymaryuszowi szpitala przemyskiego *veniae aetatis* komisji petycyjnej do załatwienia. Wywiązując się z tego polecenia komisya petycyjna składa Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie. Wskutek śmierci Dra Józefa Orłowskiego opróżnioną została przy miejskim szpitalu powszechnym w Przemyślu posada prymaryusza. Uchwalą jednomyślnie powziętą poruczył tamtejszy Magistrat pełnienie obowiązków prymaryusza aż do obsadzenia tej posady niewątpliwie najbardziej doświadczonemu lekarzowi miejscowemu Dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu, który na dniu 25. września 1891 objął poruczone mu obowiązki.

Równocześnie rozpisano konkurs na posadę prymaryusza i konkurs ten należycie ogłoszono w dziennikach krajowych. W terminie konkursem zakreślonym wpłynęło 9 podań, a w li-

czbie tej podanie Dra Kiebuzińskiego, któremu też znaczną większością głosów uchwałą w należytym komplecie powziętą na posiedzeniu z dnia 19. listopada 1891 nadała Rada miejska posadę prymaryusza. Gdy Wydział krajowy uchwałą z dnia 15. grudnia 1891 l. 56.126 odmówił zatwierdzenia tej nominacyi z powodu, iż Dr. Kiebuziński przekroczył wiek normalny, postanowiła Rada miejska odnieść się do Wysokiego Sejmu z prośbą o *veniam aetatis* dla Dr. Bazylego Kiebuzińskiego.

Z uwagi, że uchwała Rady miasta Przemyśla, którą Dra Bazylego Kiebuzińskiego zamianowano prymaryuszem szpitala, powzięta została legalnie po poprzednim zbadaniu kwalifikacyi wszystkich kompetentów o rzeczoną posadę,

z uwagi, że Dr. Kiebuziński znanym jest w Przemyślu jako jeden z najbardziej uzdolnionych lekarzy; z uwagi, że tenże w czasie, odkąd prowizorycznie pełni obowiązki prymaryusza przy szpitalu przemyskim, dał się poznać jako zdolny, sumienny i gorliwy lekarz zakładowy i zdołał pozyskać sobie powszechne uznanie przez należyte zajmowanie się chorymi jego pieczy powierzonymi; że Dr. Kiebuziński jest w sile wieku, liczy bowiem dopiero 44 lat; w końcu z uwagi, że do posady prymaryusza przy przemyskim szpitalu nie jest przywiązane prawo do emerytury;

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Dr. Bazylemu Kiebuzińskiemu prowizorycznemu prymaryuszowi szpitala powszechnego w Przemyślu *veniam aetatis*.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Głos ma zapisany p. Kozłowski Włodzimierz.

P. Włodzimierz Kozłowski. Jako sprawozdawca tej samej sprawy, która została przydzielona komisji sanitarnej, upoważniony jestem oświadczyć, że komisya sanitarna uchwaliła wejść do Sejmu z tym samym wnioskiem, co komisya petycyjna. Komisya zbadała świadectwa bardzo pochlebne, świadczące o zdolnościach Dra Kiebuzińskiego, a mianowicie świadectwo prof. Dra Billrotha, który się o talencie i gorliwości Dra Kiebuzińskiego okazanej na klinice wiedeńskiej wyraża nader korzystnie, oraz między innymi świadectwo Dra Edera, u którego Dr. Kiebuziński był asystentem. Pismo rady szpitala przemyskiego także bardzo dobrze świadczy o dzia-

łałości Dr. Kiebuzińskiego zarówno w mieście Przemysłu jak i w okolicy samej.

Nadto zasięgnęła komisya informacji u marszałka Rady powiatowej przemyskiej ks. Adama Sapiehy, który się także za udzieleniem tej veniae aetatis oświadczył.

Dalej zasięgała komisya sanitarna informacji u Dr. Obalińskiego w Krakowie co się tyczy zdolności Dr. Kiebuzińskiego jako operatora, a wynik tej informacji wypadł także na korzyść Dr. Kiebuzińskiego.

Jako bliski sąsiad miasta Przemysła mogą się tylko przyłączyć do motywów p. sprawozdawcy, tem bardziej, że na ostatniej lustracji, którą przed trzema tygodniami odbyłem w szpitalu przemyskim, stwierdziłem, że stosunki szpitala przemyskiego zmieniły się na lepsze; z tego powodu w imieniu komisji sanitarnej a może jednomyślniej jej uchwały proszę o przyjęcie wniosku komisji petycyjnej, Dr. Kiebuziński bowiem na veniam aetatis całkowicie zasługuje.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski. Zrzekam się głosu.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisji petycyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji przedsiębiorców konserwacji drogi krajowej Strusów-Buczacz o podwyższenie ceny dostawy o 10%.

Sprawozdawca p. ks. Siczynski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Siczynski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej z przedsiębiorców konserwacji drogi krajowej Strusów-Buczacz.

Wysoki Sejmie!

Roku 1891 zaliczyli mieszczanie z Strusowa dostawę szutru na drogę Strusów-Buczacz na lat 3 za cenę 4127 zł. rocznie. Kosztorys wynosił 4344 zł. rocznie. Dawniejszy dostawca żądał 20% wyżej nad kosztorys, a Simon Freiberger 12% wyżej nad kosztorys.

Petenci dali o 5% niżej od kosztorysu.

W piśmie z 1. marca 1892 Wydział powiatowy trembowelski stwierdza, że można było

przewidzieć, że przedsiębiorcy przy tak niskiej cenie, pomimo, że własnym zaprzęgiem dostawę uskutecznić mogą, nie mogą na dostawie zarobić.

Rzeczywiście nie zarobili, ale jak twierdzą w pierwszym roku 490 zł. stracili. Proszą więc o podwyższenie im ceny dostawy o 10% nad cenę kontraktową.

Z uwagi, że petenci przysługę pewną zrobili administracji dróg krajowych, że nie jest zamiarem tejże administracji oszczędności robić na koszt uczciwych dostawców, że lustrator okręgu oświadczył się za utrzymaniem dostawy w ręku tych gospodarzy, że jak twierdzi tenże lustrator, gdyby ci gospodarze odstąpili od dostawy, to przy licytacji inni przedsiębiorcy żądają ceny o wiele wyższej, jak obecna, nawet po dodaniu do niej 10%, o które petenci proszą.

Komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję przedsiębiorców konserwacji drogi krajowej Strusów-Buczacz odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem komisji drogowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 17. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gmin Lesiówka i Hryniówka o uchylenie przeszkód komunikacyjnych na drodze ze wsi Lesiówka do wsi Grabówka.

Sprawozdawca p. ks. Siczynski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Siczynski (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycji gmin Lesiówka i Hryniówka.

Wysoki Sejmie!

Gminy powiatu bohorodczańskiego proszą o uchwałę Wysokiemu Sejmowi, któraby doprowadziła do uwolnienia od przeszkody komunikacji na drodze ze wsi Lesiówka do wsi Grabówka.

Petenci twierdzą, że droga ta była używaną od niepamiętnych czasów jako droga publiczna i dopiero w lipcu 1890 skarb bohorodczański ją zamknął.

Dla komisji drogowej rozstrzygającą jest okoliczność, że wzmiankowana droga jest publiczną i jedyną komunikacyjną dla gmin powiatu bohorodczańskiego z Kałuszem i że jak twierdzą petenci, starania gmin drogą zwykłych instancyj nie doprowadziły do celu.

Komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycję gmin Lesiówka i Hryniówka odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia w myśl ustaw obowiązujących.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 18. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Kosowie o udzielenie bezzwrotnej subwencji na rekonstrukcję i konserwację dróg powiatowych.

Sprawozdawca p. ks. Siczynski ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Siczynski (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej z petycji Wydziału Rady powiatowej w Kosowie o udzielenie bezzwrotnej subwencji na rekonstrukcję i konserwację dróg powiatowych.

Wysoki Sejmie!

Drogi powiatowe Kosów-Żabie i Kutyrniawa potrzebują podług twierdzenia Wydziału powiatowego i zdania Wydziału krajowego takich nakładów, że środki powiatowe nawet przy zwykłej pomocy funduszu krajowego nie wystarczyłyby. Żeby uchronić te drogi od zupełnego zniszczenia — któreby, jak twierdzi Wydział krajowy — nastąpić musiało, w razie dłuższego trwania obecnego stanu rzeczy, zachodzi niezbędna potrzeba obmyślenia jeszcze innych środków umożliwiających uchronienie tych dróg od zupełnego zniszczenia. Rzecz więc ważna i nagła.

Jednakże zważywszy, że rekonstrukcja i konserwacja tych dróg sięgnie do krociowych sum, zważywszy, że dla braku umiejętnego prowadzenia budowy tych dróg, mimo wydanych na ten cel 228.200 zł. gotówką, te drogi w nie-

słuchanie złym stanie się znachodzą, komisja uznając ważność tych dróg i potrzebę znacniejszego zasiłku z subwencyjnego funduszu krajowego, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Rady powiatowej w Kosowie odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesji.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Tym sposobem jest dzisiejszy porządek dzienny wyczerpany. Proszę p. sekretarza o odczytanie wniosków, które do łaski wniesiono.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

W n i o s e k.

Zważywszy, że przy zaprowadzeniu opłat od zakładania gorzelni, browarów i miodosytni ustawą z 30. grudnia 1875 na rzecz funduszu propinacyjnego, właściciele majątności tabularnych uwolnieni zostali od tych opłat (§. 23. alinea 3. ust. z r. 1875);

że to postanowienie żadnej zmiany nie uległo, lecz pomimo tego c. k. władze w drodze interpretacji ustawy propinacyjnej z 22. kwietnia 1889 nakładają opłaty po 2.000 zł. od nowych gorzelni rolniczych lub browarów, co powstrzymuje zakładanie takich przedsiębiorstw, dla podniesienia rolnictwa krajowego nader pożądaných;

że wobec zapadłej już decyzji ministerjalnej wskazanem jest uregulowanie tej sprawy w drodze ustawodawczej, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

We Lwowie 30. marca 1892.

Wnioskodawca:

Skałkowski w. r.

Korytowski, Schnell, Mikołaj Torosiewicz, Franciszek Jędrzejowicz, Klemens Dzieduszycki, Larysz Niedzielski, J. Gnoiski, Gross, Barański, Wład. Struszkiewicz, Scipio, Tomisław Rozwadowski, Lenartowicz, Rayski, Emil Terosiewicz, J. Męciński, Wincenty Gnoiński, Władysław Koziebrodzki, Tadeusz Langie, Pilat, Stanisław Bardeni i T. Merunowicz.

U s t a w a

z dnia . . . zmieniająca postanowienia §. 23 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Nr. 55. Dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1877.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje :

Art. I.

Ustęp 3. §. 23. ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 uchyla się w dotychczasowej osnowie i opiewać ma jak następuje :

Właściciel majątności tabularnej, który według §. 23. alinea 3. ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 wolny był od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego, od zakładania nowych gorzelń, browarów, lub miodosytni, pozostaje i nadal od tej opłaty uwolniony, jeżeli zakłada gorzelnię, browar, lub miodosytnię w obrębie tego okręgu, na które rozciągało się przysługujące mu przed rokiem 1890 prawo propinacji.“

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

W n i o s e k

Zważywszy, że zreformowany zakon XX Bazylianów niez mordowaną pracą podnosi lud nasz pod względem moralnym, religijnym i umysłowym z pożytkiem dla całego kraju ;

zważywszy, że zakon ten w swem działaniu pożytecznym jest tamowany brakiem funduszków, wnoszą podpisani :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Sejm wyznacza ze skarbu krajowego zakonowi zreformowanych XX. Bazylianów we Lwowie zasiłek w kwocie 2 000 zł.

We Lwowie 30. marca.

Wnioskodawca :

Emil Torosiewicz w. r.

Barański, W. Gnoiński, S. Koziębrodzki, W. Koziębrodzki, Korytowski, Micewski, Klemens Dzieduszycki, Czaykowski, Zbyszewski, M. Torosiewicz, Dworski, Krynicki, Mazaraki, Stręk, Skalkowski, Bron. Horodyski, J. Puzyna, Pilat, Niezabitowski, Tadeusz Langie, Abrahamowicz, Zoll, Michalski, Borkowski, Z. Słonecki, Vivien, Leon Chrzanowski, Stanisław Polanowski, Łączczyński, Gniewosz, Tom. Rozwadowski, Gorayski, Kowalski, Tyszkowski, Raczyński, Pietruski, Mizia, Balasits, ks. Sawa, Wolański, St. Larysz Niedzielski, Schnell, Kramarczyk, Szeliski, Tysz-

kiewicz, W. Struszkiewicz, Kornel Horodyski, Żywicki, Rutowski.

JE. Książę Marszałek. Wnioski są opatrzone dostateczną liczbą podpisów i postąpię z nimi regulaminowo.

Jeszcze są interpelacye do c. k. Komisarza rządowego. Proszę o odczytanie tych interpelacyj.

Sekretarz p. Paszkowski (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego pana Komisarza rządowego.

Zważywszy, że zarządzenia, któremi od lat ostatnich ograniczono wywóz świń poza granice kraju, podkopały ten rodzaj chowu tak ważny dla małego właściciela, który chowem nierogaczny opędzał tenże swoje wydatki pieniężne, a osobliwie opłatę podatków ;

zważywszy, że z tym kwitnym kiedyś chowem przyszło do tego, że się dziś wcale nie opłaca, i że towar, który posiadamy, stoi niżej wartości kosztów żywienia — mamy zaszczyt zapytać Wysoki Rząd, czy sobie zdaje z tego sprawę i co zamierza na przyszłość uczynić.

W jakim stosunku stoi mianowicie najnowsze rozporządzenie ministryalne z dnia 27. stycznia 1892 Dz. pr. p. Nr. 14 ze stanem zarazy racicznej w kraju? Czem się tłumaczy to rozporządzenie, którem zarządzone surowsze jeszcze środki niż poprzednio, w chwili, gdy zaraza prawie wygasła w kraju. Dlaczego, gdy świnię z Galicyi, która należy do związku krajów w tej połowie Monarchii, muszą przechodzić kontumacyę w Białej, to świnię z drugiej połowy Monarchii, gdzie więcej jest zarazy, i zkaż obawa zawleczenia zarazy jeśli nie jest większa — to z pewnością nie mniejsza — przychodzą przecież na targi wiedeńskie bez kontumacyi.

Dlaczego świnię z Bukowiny, która ma te same granice od wschodu co Galicya i tych samych handlarzy co Galicya i wywozi większą część tych samych świń galicyjskich, co Galicya — dlaczego do tej prowincyi nie zastosowano tych samych przepisów, co do Galicyi?

Zważywszy, że będąc krajem rolniczym, mamy jedyny ratunek w roli i chowie, a drobnym właściciel w chowie nierogaczny, że z upadkiem tego chowu tracimy jedną z podstaw naszego bytu ;

zważywszy, że należąc do związku tej części Monarchii nie mamy tych środków ochronny i wytworzenia przemysłu, co mają Węgry;

zważywszy, że utrudnienie w handlu trzodą, zastosowane do naszego kraju jest protekcją chowu węgierskiego z ruiną naszego chowu;

zważywszy, że hodowca galicyjski ma równe prawo ochrony swego chowu jak hodowcy z innych krajów, dla których dobra z naszą szkodą wydane są rozporządzenia;

zważywszy to wszystko, mamy zaszczyt wreszcie zapytać Wysoki Rząd, co zamierza uczynić dla ochrony galicyjskiego chowu świń? dalej jeśli kontumacya naszych świń jest konieczną — czy nie uważałby za stosowne, za słuszne i sprawiedliwe przypuszczać do handlu świnie węgierskie i bukowińskie także tylko pod tymi samymi warunkami, co świnie galicyjskie, i czy Rząd zamysła postawić nasz kraj na równi z innymi krajami co do handlu nierogacizną, lub co wreszcie zamierza?

Lwów dnia 30. marca 1892.

S. Potoczek jako interpelant, F. Kramarczyk, W. Mizia, Stręk, Żardecki, Rożankowski, Hamorak, A. Barabasz, Huryk, Okuniewski, Palch, Sirko, Teliszewski, Klemensiewicz, Korol, Herasymowicz, Trzeciecki, Tyszkiewicz, Dr. Midowicz, Dr. Olpiński, M. Siczynski, Dr. Antoniewicz, Rogoyski, E. Micewski, Gnoiński, M. Torosiewicz, Mazaraki.

Interpelacya.

Do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

W okręgu Ropczyce tak w górnej jak i w dolnej okolicy, jakoteż w sąsiednich powiatach Mieleckim, Kolbuszowskim, Rzeszowskim, lasy prawie do szczytu zostały zniszczone. Już teraz lud naszych okolic uczuwa bardzo brak i drogość drzewa. Gdy zaś lasy są od kilkunastu lat wciąż wyrębywane, lud nasz zostanie niezadługo całkiem bez drzewa; bo jest za biedny, aby sobie materyał i opał sprowadzić z cudzych krajów, przytem z powodu wyniszczenia lasów, po których puste miejsca pozostały, cała okolica pod względem ekonomicznym ucierpiała, bo rola nasza staje się zimniejszą i mniej urodzajną, a wody wyrabiają sobie szerokie koryta. Takie zaś wielkie przestrzenie są u nas ogołoczone z lasów, iż z wielką patrzymy obawą, że te lotne piaski, co się ciągną na północ powyżej

Cierpiesza, Kamionki i Ocieki z wiatrami się rozniosą po naszych gruntach.

To samo nieledwie dzieje się po całym kraju, osobliwie na podgórzu Karpackiem, co bardzo dolega mieszkańcom z niższych okolic, bo jak niestało lasów na górskich stokach, to się coraz częściej trafiają wylewy.

Te śliczne lasy, które były najpiękniejszą ozdobą naszego kraju, co się opierały burzom, wichrom i gradom, są bez litości wygruchotane. A przeto jesteśmy wystawieni na ciągłe szkody elementarne i mamy jednym ciągiem, to lata posuchy, to lata mokre. I dlatego

I. Zważywszy że odmiana tego bolesnego stanu rzeczy jest pierwszorzędną dla społeczeństwa potrzebą;

II. zważywszy, że ta odmiana możliwą jest tylko przy ścisłym przestrzeganiu ustawy lasowej z r. 1852, która postanawia ochronę lasów w imię dobra publicznego ze względu na kulturę i zabezpieczenie potrzebnej ilości drzewa;

III. zważywszy, że wykonanie tej ustawy całkowicie spoczywa w rękach Wysokiego Rządu, zapytujemy komisarza rządowego po pierwsze, czem Wysoki Rząd usprawiedliwia dotychczasowy stan rzeczy; po drugie, co Wysoki Rząd uczynić zamierza, aby władze polityczne, które na mocy §. 23 obowiązującej ustawy lasowej winny czuwać nad zagospodarowaniem wszystkich lasów znajdujących się w ich okręgach, zapewniły ścisłe przestrzeganie ustawy lasowej, z r. 1852 która wymaga, aby właściciele lasów takowych nie pustoszyli, oraz aby ogołoczone z lasu przestrzenie były zalesione.

Lwów dnia 30. marca 1892.

W. Stręk, jako interpelant. Potoczek, Kramarczyk, Mizia, Korol, Sirko, Teliszewski, A. Barabasz, Kułaczkowski, Huryk, Hamorak, M. Siczynski, Okuniewski, Dr. Antoniewicz, Rożankowski, Ochrymowicz.

JE. Księżę Marszałek. Interpelacye te udzielię p. Komisarzowi rządowemu.

Porządek dzienny wyczerpany, następne posiedzenie na żądanie pp. przewodniczących komisyj, pojutrze o godz. 10. z rana.

Porządek dzienny będzie rozesłany pp. posłom do domów.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 12. min. 30 w południe.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

17. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 1. kwietnia 1892.

Treść: Urlop p. Korytowskiego. — Spis petycyj. — Przemówienie p. Sawczaka za petycją l. 1.586 — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w sumie 80.000 zł. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gminy Berehy górne i Wydziału powiatowego w Lisku o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania w Budapeszcie Józefiny i Michała Łużańskich. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach przygotowawczych w celu urządzenia kolonij rolniczych i poprawczych. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji wniosku p. Skalkowskiego w sprawie uwolnienia i nadal właścicieli majątności tabularnych od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładania nowych gorzelni, browarów i miodosytni. — Pierwsze czytanie, uzasadnienie i odesłanie do komisji wniosku p. Emila Torosiewicza o wyznaczenie zakonowi zreformowanych X. X. Bazylianów we Lwowie zasiłku ze skarbu krajowego w kwocie 2.000 zł. — Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie organizacji oddziału technicznego Wydziału krajowego i technicznej służby dróg krajowych. — Uchwalenie wniosku komisji z dodatkową rezolucją p. Niedzielskiego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o szkołach przemysłowych uzupełniających. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła. — Rozprawa jeneralna. — Głosy pp. Bobczyńskiego, Koziebrodzkiego Władysława, Abrahamowicza, Huryka, Kramarczyka, Struszkiewicza, Komisarza rządowego, Rutowskiego, Stanisława hr. Badeniego, ponownie Koziebrodzkiego Władysława i sprawozdawcy ks. Sapiehy. — Rozprawa szczegółowa nad projektem ustawy o licencyonowaniu buhajów gminnych. — Uchwalenie §§. 1—8. — Do §. 9. Głosy pp. Koziebrodzkiego Władysława z poprawką, Rożankowskiego z poprawką, Rutowskiego i Siczyńskiego. — Uchwalenie §. 9. bez zmiany. — Do §. 10. głosy pp. Koziebrodzkiego Władysława z poprawką, Paszkowskiego z poprawką, Badeniego Stanisława, Struszkiewicza, Rutowskiego, Stadnickiego Stanisława, Siczyńskiego, Kramarczyka, Rożankowskiego z poprawką, ponownie Paszkowskiego i ks. Sapiehy. — Uchwalenie §. 10. z poprawką Paszkowskiego, tudzież §. 11. i 12. Głos i poprawki p. Abrahamowicza do §§. 13.

i 14. — Głosy pp. Sapięhy, ponownie Abrahamowicza, Struszkiewicza, ponownie Abrahamowicza i Struszkiewicza, z poprawką Kramarczyka, Siczynskiego, Rutowskiego, Huryka, ponownie Abrahamowicza i Struszkiewicza. — Przyjęcie §. 13. Przyjęcie §. 14. z poprawką Struszkiewicza i 15. — Uchwalenie §. 16. z poprawką p. Huryka tudzież §. 17.—20. — Poprawka p. Bobczyńskiego do §. 21. i przyjęcie tegoż bez zmiany. — Głosy pp. komisarza rządowego, Romanowicza i sprawozdawcy ks Sapięhy do §. 22.. — Uchwalenie tegoż §. ze zmianą proponowaną przez komisarza rządowego. — Uchwalenie §. 23. — Odroczenie posiedzenia. — Posiedzenie wieczorne. — Uchwalenie rezolucyj komisji gospodarstwa krajowego w sprawie podniesienia hodowli bydła z poprawkami Stanisława Jędrzejowicza i Koziebrodzkiego Władysława. — Rozprawa ogólna nad projektem komisji szkolnej polepszenia bytu nauczycieli ludowych. — Głosy pp. Antoniewicza, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Kramarczyka, Bobrzyńskiego, ponownie Dzieduszyckiego Wojciecha, Rutowskiego, ponownie Bobrzyńskiego, Chotkowskiego i sprawozdawcy Zolla. — Porządek dzienny 18. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 30 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 128.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie otwarte. Izba w komplecie.

Protokoły 15. i 16. posiedzenia uważam za przyjęte, nie wniesiono bowiem żadnych zarzutów.

Posel Korytowski prosił o 8 dni urlopu, którego mu udzieliłem.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 1. kwietnia 1892.

1554. L. s. 1816. Wydział powiatowy w Brobach, przez p. Sirkę, o uchwalenie ustawy przeciwko pokątnemu pisarstwu — do komisji prawniczej.

1555. L. s. 1817. Ten sam, przez tegoż posła, o zmianę ustawy z 9. marca 1888, o publicznych dojazdach kolejowych — do komisji drogowej.

1556. L. s. 1818. Gmina Barwałd górny, przez

p. Kramarczyka, o zapomogę z powodu kłęski nieurodzaju i głodu — do Wydziału krajowego.

1557. L. s. 1819. Gmina Łysiec, przez p. Barabasza, jak wyżej — do Wydziału krajowego.

1558. L. s. 1820. Gmina Zdżary, przez p. Męcińskiego, jak wyżej — do Wydziału krajowego.

1559. L. s. 1821. Gmina Pieczychwosty, przez p. Korola, o utworzenie w tej miejscowości samoistnej gr. kat. parafii — do komisji administracyjnej.

1560. L. s. 1822. Gr. kat. parafianie i mieszczenie w Zaleszczykach, przez p. Chamca, o wyjednanie u c. k. Rządu odpisania reszty z niespłaconej pożyczki na budowę cerkwi — do komisji petycyjnej.

1561. L. s. 1823. Gmina Jędruszkowce, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.

1562. L. s. 1824. Towarzystwo „Narodna Rada“ w Turce, przez p. Teliszewskiego, o zaprowadzenie bezpośredniego tajnego głosowania przy wyborach do Sejmu i Rady państwa — do komisji prawniczej.

1563. L. s. 1825. To samo, przez tegoż posła, o wyznaczenie stosownej pory na odbywanie ćwiczeń wojskowych przez obowiązanych rezerwistów — do komisji petycyjnej.

1564. L. s. 1826. To samo, przez tegoż posła, w sprawie ponoszenia kosztów sądowo-lekarskich przez winnych przestępstwa — do komisji prawniczej.

1565. L. 1827. To samo, przez tegoż posła, o zaprowadzenie na targach wag dla bydła i o wykazywanie odnośnych cen w urzędach gminnych — do komisji petycyjnej.
1566. L. s. 1828. To samo, przez tegoż posła, o powzięcie postanowienia co do budowy kolei żelaznej z Ustrzyk dolnych przez Łomną do Turki a przynajmniej drogi rządowej — do komisji drogowej.
1567. L. s. 1829. To samo, przez tegoż posła, w sprawie zakładania w gminach wiejskich sklepów, spółek przemysłowych, handlowych i innych — do komisji przemysłowej.
1568. L. s. 1830. Wyborcy powiatu Kolbuszowskiego przez p. Tyszkiewicza, o zaniechanie koncentracji galic. handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.
1569. L. s. 1831. Nauczyciele i nauczycielki w Jaworowie, przez p. Zolla, o podwyższenie i o dodatek na mieszkanie — do komisji szkolnej.
1570. L. s. 1832. Jan Zipser kierownik i Marya Zipser nauczycielka przy szkole w Jelesni, przez p. Mizię, o jednorazowy dodatek — do Wydziału krajowego.
1571. L. s. 1833. Franciszek Dzikowski, nauczyciel w Podgórzu, przez p. Larysz-Niedzielskiego, o policzenie lat służby wojskowej — do komisji szkolnej.
1572. L. s. 1834. Franciszek Szymański, urlopowany nauczyciel we Lwowie, przez p. Rutowskiego, o zapomogę na poratowanie zdrowia — do komisji szkolnej.
1573. L. s. 1835. Piotr Murzyn, emerytowany nauczyciel w Lackiem wiel, przez p. Rożankowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1574. L. s. 1836. Sabina Stocka, emerytowana nauczycielka w Drohobycz, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1575. L. 1837. Marya Sulatycka, wdowa po nauczycielu w Kołomyi, przez p. Okuniewskiego, o stałe zaopatrzenie dla siebie i dzieci — do Wydziału krajowego.
1576. L. s. 1838. Karolina Barabasz, wdowa po nauczycielu, przez p. Barabasza, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1577. L. s. 1839. Felicja Smolik, 2o v. Rysz, wdowa po nauczycielu w Jaćmirzu, przez p. Słoneckiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1578. L. s. 1840. Droźnicy dróg krajowych powiatu Nowotarskiego, przez p. Gustawa Romera, o dodatek drożyzniany — do Wydziału krajowego.
1579. L. s. 1841. Wojciech Fajfer, były właściciel prawa propinacyi w Kaniowie, przez p. Kramarczyka, o wyjednanie przyzwolenia mu odmówionego wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyi — do komisji petycyjnej.
1580. L. s. 1842. Emilia Pydynkowska, właścicielka zakładu sztucznego haftu w Krakowie, przez p. Gniewosza, o subwencyę na rozszerzenie zakładu — do komisji przemysłowej.
1581. L. s. 1843. Stefania Dzikowska we Lwowie, przez p. Chamca, o subwencyę na kształcenie się w malarstwie — do Wydziału krajowego.
1582. L. s. 1844. Henryk Grabiński, artysta malarz we Lwowie, przez p. Pilata, o zapomogę — do Wydziału kraj.
1583. L. s. 1845. Malwina Kisielewska, wdowa po gr. kat. księdzu we Lwowie, przez p. Rożankowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1584. L. s. 1851. Gminy i obszary dworskie powiatu Rzeszowskiego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o przyspieszenie budowy drogi Miłocin Bratkowice, przez podwyższenie subwencyi z 25 na 50 procent — do Wydziału krajowego.
1585. L. s. 1860. Wydział powiatowy w Bóbrce, przez p. Emila Torosiewicza, z petycją Szczepana Jasilkowskiego, dzierżawcy dóbr Ostrowa, o zapomogę lub pożyczkę z powodu pożaru — do Wydziału krajowego.
1586. L. 1861. Gminy Nowa wieś i Łosie, przez p. Sawczaka, o ochronę przed dziką zwierzyną — do komisji administracyjnej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji głos ma p. Dr. Sawczak.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Sawczak. Wyniatkowo prosywjem o hołos, szczo by jak najhorjacizsze poperty petycyu hromadian seł Nowa wieś i Łosie w powiti Nowosandeckim w ciły ochoronienia ich wid szkody wid dykiw. Proszenie moje widnosyt sia do toho, szczo by poprosyty komisju administracyjnu, szczo by szcze w sej sesji petycyja taja mohła buty połałodżenoju.

Może to nastupyty tim leksze, poneże połałodżenie toj petycyi ne może sia w innyj sposib widbuty jak czerez widstuplenie prawytelstwu a pry toj nahodi proszu Wysokie Prawytelstwo, szczo by ono tuju petyciju hromadian Nowa wieś, Łosie i w zahali naszych selan po selach hirszych wziaty w opiku pered dykamy.

Ja toho roku buwjem w tich storonach i prysmotrywjem nuźdi tych selan, kotri wid rana do weczera musiat praciuwaty w polu a widtak czerez niez boronyty kartoflej i wiwsa, kotri stanowlat ciłu pożywu toj ludnosity.

Dlatoho szcze raz zwertaju sia do komisji administracyjnoj, szczo by szcze w sij sesji sprawu tuju połałodyła a Prawytelstwo proszu, szczo by na tii obstawyny swoju uwahu zwernuło i naszych selan wid tiazkoj nuźdy pered dykamy boronyło.

Sekretarz p. Wiktor (czyta dalej):

1587. L. 1.862. Gmina m. Dynowa, przez p. Bobczyńskiego, o pomoc dla dotkniętej głodem ludności tamtejszej — do Wydziału krajowego.

1588. L. s. 1.863. Gmina m. Żółkwi, przez p. Korolę, o nabycie na własność kraju zamku Żółkiewskiego — do komisji petycyjnej.

1589. L. s. 1.864. Gmina Żarki, przez p. Paszkowskiego, o zasilek na wewnętrzne urządzenie wybudowanej kaplicy — do Wydziału krajowego.

1590. L. s. 1.865. Gmina Horożanna mała, przez p. Antoniewicza, o zapomogę na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.

1591. L. s. 1.866. Rada szkolna miejscowa w Babicach, przez p. Paszkowskiego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisji szkolnej.

1592. L. s. 1.867. Rada szkolna w Wyciążach, przez p. Paszkowskiego, jak wyżej — do komisji szkolnej.

1593. L. s. 1.868. Rada szkolna miejscowa w Babicach, przez p. Paszkowskiego, o zapomogę dla tamtejszego nauczyciela — do Wydziału krajowego.

1594. L. s. 1.869. Wojciech Kowalski, nauczyciel w Kowalowcach, przez p. Struszkiewicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego.

1595. L. s. 1.870. Stowarzyszenie dobroczynne „Przytulisko Polskie“ w Wiedniu, przez p. Jaworskiego, o stałą roczną subwencję — do Wydziału krajowego.

1596. L. s. 1.871. Włodzimierz Faranowski i Franciszek Gniewosz, elektrotechnicy w Podhajcach, o pożyczkę na rozpowszechnienie przyrządu do ustawiania zwrotnic kolejowych, przez p. Sawczaka — do Wydziału krajowego.

1597. L. s. 1.872. Eleonora Klausowa, właścicielka zakładu dla robót kobiecych we Lwowie, przez p. Pilatę, o subwencję na rozszerzenie pracowni — do komisji przemysłowej.

1598. L. s. 1.873. Helena Matecka we Lwowie, przez p. Chamcę, o subwencję na kształcenie się w spiewie — do Wydziału krajowego.

1599. L. s. 1.874. Wyborecy powiatu Chrzanowskiego, przez p. Paszkowskiego, o zaniechanie koncentracji galicyjskiego handlu solą w jednej ręce — do komisji gospodarstwa krajowego.

1.600 L. s. 1.875. Wyborecy powiatu Sokalskiego, przez p. Polanowskiego, jak wyżej — do komisji gospodarstwa krajowego.

1601. L. s. 1.880. Gmina Kalwarya zebrzydówka, przez p. Zollę, o zezwolenie na pobór opłat gminnych od piwa i napoi spirytusowych — do Wydziału krajowego.

JE. Książkę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Punktem 1 jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w sumie 80.000 zł. (**Aleg. 184**).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. Wydział krajowy wnosi: Wysoka Izba raczy

sprawozdanie Wydziału krajowego przekazać do załatwienia komisji administracyjnej.

JE. Księżę Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Punkt 2.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycji gminy Berehy górne i Wydziału powiatowego w Lisku o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania w Budapeszcie Józefiny i Michała Łużańskich (**Aleg. 185**).

Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński. Wnoszę przekazać to sprawozdanie do załatwienia komisji budżetowej.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Punkt 3.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych. (**Aleg. 186**).

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji prawniczej.

JE. Księżę Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Jest wniosek odesłania tego sprawozdania do komisji prawniczej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Punkt 4.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach przygotowawczych w celu urządzenia kolonij rolniczych i poprawczych. (**Aleg. 187**).

Sprawozdawca poseł Sawczak ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Sawczak. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

JE. Księżę Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 5.

Pierwsze czytanie wniosku p. Skałkowskiego w sprawie uwolnienia i nadal właścicieli majątności tabularnych od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego od zakładania nowych gorzelń, browarów i miodosytni. (**Aleg. 188**).

Wnioskodawca p. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Wniosek, który miałem honor złożyć do łaski marszałkowskiej, zmierza do uchylenia uciążliwych opłat od zakładania nowych gorzelń i browarów. Te opłaty przed zmianą ustawy propinacyjnej w r. 1889 pobierane nie były, a nałożone zostały, jak Wysoka Izba raczy sobie przypomnąć w roku 1875. Obecnie żądają władze administracyjne tych opłat na podstawie interpretacji ustawy z r. 1875; interpretacji może cokolwiek jednostronnej.

Według tej interpretacji, którą Ministerstwo spraw wewnętrznych zaakceptowało, byłiby obowiązani właściciele zakładów się mających gorzelń rolniczych lub browarów płacić 2.000 zł. na fundusz propinacyjny. Zdawałoby się zatem, że Wysoki Sejm, uchwalając w r. 1889 wykupno prawa propinacji, przysługujące właścicielom uwolnienie od tych opłat uchylił i zato im odpowiednie wymierzył odszkodowanie. Tak jednak nie jest.

Ze sprawozdania komisji propinacyjnej z r. 1889 łatwo się można przekonać, że o uchyleniu tego prawa właścicieli, iż bez opłat mogą nowe gorzelnie zakładać, bynajmniej mowy nie było.

Aby tę kwestję wyjaśnić, niezbędnem jest przypomnieć, w jaki sposób te opłaty zostały w r. 1875 nałożone.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że prawo propinacji obejmowało prawo wyłącznego wyrobu i prawo wyszynku.

Otóż co się tyczy prawa wyrobu zostało takowe w r. 1875 uchylone i stało się, jak ustawa w §. 2. się wyraża, przedmiotem wolnego przemysłu. Aby przy tej sposobności zasilić fundusz propinacyjny, którego utworzenie było w r. 1875 zamierzone, nałożył Sejm na zakładających nowe gorzelnie i browary opłaty po 2.000 zł.

Równocześnie jednak w §. 23. ustawy z r. 1875 zastrzegł Sejm, że właściciele prawa propinacji od takich opłat będą wolni. Gdy w r.

1889 przyszła ta sprawa do uchwalenia w Sejmie, Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim przedstawił, iż tylko prawo wyszynku ma być indemnizowane.

Przy rozprawach w komisji w tej mierze przeprowadzonych, które zapewne są jeszcze w dość świeżej pamięci uczestników tej komisji obradującej pod przewodnictwem JE. ks. Marszałka, referent Dr. Wereszczyński, zapytany przez jednego z członków komisji, co się stanie z tem prawem właścicieli, iż bez opłat mogą zakładać nowe gorzelnie, odpowiedział, iż to prawo żadnej nie ulegnie zmianie i takie same zdanie wypowiedział także komisarz rządowy na posiedzeniu komisji obecny.

Na tej podstawie komisya propinacyjna nie zrobiła żadnej wzmianki o tem prawie właścicieli i wyraźnie w sprawozdaniu swoim podniosła, co jest przedmiotem wykupna, a mianowicie: prawo do udziału we funduszu propinacyjnym już utworzonym, prawo pobierania dochodów propinacyjnych do końca roku 1910, i prawo do jednego realnego szynku.

Skoro jednak ustawa z r. 1889 weszła w życie, zaczęły władze administracyjne te opłaty na właścicieli ziemskich nakładać.

W pierwszych latach po wejściu w życie nowej ustawy kwestya ta nie była jeszcze aktualną, ponieważ nie zakładano nowych gorzelń z powodu właśnie zaprowadzonego nowego systemu opodatkowania spirytusu. Ówczesne stosunki wcale nie były do zakładania nowych gorzelń zachęcające, owszem zaprowadzenie nowego systemu miało ten skutek, że niejedną gorzelnię zamknięto.

Gdy jednak po upływie paru lat stosunki produkcji spirytusu znacznie się poprawiły przez podwyższenie cen, zaczęli niektórzy właściciele ziemscy myśleć o zakładaniu nowych gorzelń albo reaktywowaniu tych, które były chwilowe zamknięte.

Teraz dopiero wyszła ta kwestya, czy właściciele ziemscy mogą i powinni być do opłaty taks po 2.000 zł pociągnięci. Według treści §. 23. ustawy zdawałoby się (i to jest mojem przekonaniem), że ta opłata nałożoną na nich być nie powinna.

Jednakowoż władze administracyjne, wychodząc z tego założenia, że właściciele za wszystkie prawa z propinacją w związku będące

zostali w r. 1889 odszkodowani, takie opłaty nakładają.

Przyznać trzeba, że interesowani właściciele ziemscy taką interpretacją ustawy z roku 1889 nie mało byli zadziwieni i bynajmniej na takie konsekwencye nie byli przygotowani. Nie mogło bowiem ująć uwagi interesowanych, że przy takiej interpretacji ustawy dojść można do bardzo dziwnych i nader niesprawiedliwych konsekwencyj. Mianowicie w tych wypadkach, gdzie kapitał propinacyjny był niewielki, okazałoby się, że ustawa z r. 1889 w ten sposób interpretowana doprowadziłaby do niesprawiedliwości rażącej.

Weźmy jako przykład z życia wypadek, że ktoś miał czystego dochodu propinacyjnego 120 zł. (a są takie wypadki, są nawet dochody mniejsze, mianowicie w Galicyi zachodniej ale i w wielu miejscach wschodniej części kraju także niewielki dochód propinacyjny był wykazany).

Otóż przy dochodzie propinacyjnym 120 zł. kapitał wynagrodzenia według mnożnika $17\frac{1}{2}$ wynosiłby w obligacyach 2.200 zł. a te obligacye na gotówkę spieniężone po kursie 88 dałyby wynagrodzenie 1.936 zł. Otóż jeżeliby taki właściciel chciał teraz założyć nową gorzelnię, to musiałby zapłacić funduszowi propinacyjnemu 2000 zł. czyli do odszkodowania, jakie otrzymał przed 2 laty, dopłaciłby jeszcze 64 zł.

Jakkolwiek wypadki takie nie są bardzo częste, to nie są znów całkiem wyjątkowe i znalazłoby się ich w kraju dość. Jest z pewnością obowiązkiem władzy prawodawczej nie dopuścić, aby podobne anomalie miały miejsce.

Że takiej interpretacji przy uchwalaniu ustawy z r. 1889 bynajmniej nieprzewidziano miałem honor wykazać, że Sejm w r. 1875 nakładając opłaty od nowych gorzelń bynajmniej nie zamierzał pociągnąć do tych opłat właścicieli gorzelń rolniczych, to wątpliwości nie ulega.

Że rozwój gorzelń rolniczych jest nietylko w interesie normalnego rozwoju rolnictwa krajowego, ale także w interesie ludności włościańskiej, która znajduje w gospodarstwach gorzelnianych sposobność do zarobku przy uprawie kartofli w polu a nadto w zimie, gdy zarobku jeszcze więcej potrzeba, przy samej gorzelni, nad tem rozwodzić się nie potrzebuję.

Sądzę zatem, że jest poniekąd obowiązkiem Sejmu, skoro taka niekorzystna interpretacja została przez władze administracyjne przyjęta, w sposób żadnej wątpliwości nie ulegający a mianowicie przez uchwalenie odpowiedniej noweli swoją wolę wyraźnie wypowiedzieć i nie dopuścić, aby w ten sposób tamowany był rozwój takich przedsiębiorstw rolniczych.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje punkt 6 porządku dziennego t. j.

Pierwsze czytanie wniosku p. Emila Torosiewicza o wyznaczenie zakonowi zreformowanych XX. Bazylianów we Lwowie zasiłku ze skarbu krajowego w kwocie 2.000 zł. (Aleg. 189.)

Wnioskodawca p. Torosiewicz ma głos.

P. Torosiewicz. Jestem w tem szczęśliwym położeniu, że nie potrzebuję nużyć Wysokiej Izby długą mową. Mój wniosek jest podparty kilkudziesięciu podpisami. Zanim ten wniosek postawiłem, 3 tygodnie po klubach badałem opinie kolegów. Zapewniwszy sobie większość złożyłem wniosek do łaski marszałkowskiej. Przed chwilą, jeden z szanownych kolegów mówił mi: Twój wniosek nie przyjdzie na porządek dzienny. Dla braku czasu zaspokoiliem mego kolegę: Mój wniosek musi przyjść na porządek dzienny, bo wnioski tego rodzaju przyjść muszą na porządek dzienny!

(Głosy: Oho!)

Jahym prosił mnie nie przeszkadzać. W Sejmie katolickim, w sejmie polskim, gdzie szlachta jest w większości, gdzie ks. Sanguszko przewodniczy, wniosek tego rodzaju przyjść musi na porządek dzienny i nie może być rzucony do kosza.

Poznałem OO. Bazylianów zreformowanych, byli u mnie przez 5 dni w Brodkach na misyi, poznałem tych księży znakomitych z całym poświęceniem i wysoką wiedzą i nauką.

Jeżdżą oni po misyach i ten lud wysoko podnoszą. U mnie w Brodkach bawili 5 dni — widziałem jak ta nauka, te mowy ich wpływają na lud wiejski. Piątego dnia gdy odjeżdżali o godzinie 6. z rana, na moim dziedzińcu kil-

kaset ludzi zesztło się, padli im do nóg, nogi i ręce całowali i prosili, by jeszcze jeden dzień zostali, jeszcze jedną naukę im powiedzieli, tak był lud cały zentuzyazmowany.

Pytałem OO. Bazylianów, dlaczego tak rzadko misye się odbywają. Odpowiedzieli: Na to funduszów nie mamy, gdyby był pan po nas nie posłał, bylibyśmy i tu nie przyjechali. Powiedzieli mi dalej, że w te miejsca, gdzie się misye odbywają, przyjeżdża kilkunastu księży co z kosztami jest połączone i z kłopotami. Nie wszędzie dwory są w możności i chęci takie misye urządzać.

„Gdybyśmy mieli do tego fundusz przeznaczony — mówią OO. Bazylianie — moglibyśmy o własnych siłach jeździć z własnymi prowiantami i nie oglądalibyśmy się na dwory lub księży, tylko pojechalibyśmy tam, gdzie uważamy za potrzebne“.

To mnie zdecydowało postawić ten wniosek, aby ułatwić OO. Bazylianom misye te odbywać.

Panowie! my na szkolnictwo miliony wydajemy, szkolnictwo krajowe i ludowe przeszło 2,000.000 kosztuje. Ale z tego szkolnictwa nie mamy tyle pożytku, jakbyśmy tego spodziewać się mogli.

(Głos: Z Jezuitów).

Przepraszam, proszę mnie nie przeszkadzać. Niema ze szkół ludowych pożytku takiego, jaki spodziewałby się należało z powodu tego, że starszyzna, rodzice są zdemoralizowani. Cóż z tego, że te dzieci chodzą do szkół, gdy potem wracając do domu zastają pijatykę i rozpustę. Tylko misyami możemy starszyznę poprawić.

Mam u mnie bardzo porządnego profesora w Brodkach, który wiele pracy sobie zadaje i widzę, że dzieci w szkołach bardzo korzystają. Ale coś kiedy potem zostają zdemoralizowane w domu i z tego powodu zniechęcają się i nie przywiązują się do domu i opuszczają własną zagrodę — dzieci właśnie te, które się dobrze uczą w szkole, idą — gdzie? do Lwowa (3 1/2 mili mieszkam od Lwowa) za polepszeniem swego losu a tu schodzą na baciarzy i kraj traci ludzi!

A dlaczego? bo starszyzna zdemoralizowana i dla tego potrzeba ją podnieść, a tylko misyami uczynić to możemy.

Zakładamy wszędzie szkoły; wkrótce w każdej gminie będzie szkoła murowana — aby

tylko jak najwięcej było. Zdaje mi się, że to niedostateczne. Niech będzie mniej szkół a dobrych z lepszą dotacją dla profesora. Dużo jest zacnych i porządnych profesorów z poświęceniem pracujących w szkołach ale są i demagogi, co palają nienawiścią do wszystkiego co polskie i poczciwe ruskie — z takiej szkoły pożytku nie będzie, lepiej żeby jej nie było. Tylko misyami Panowie! W parze z dobrymi szkołami podniesiemy tę starszyznę i wtedy będzie pożytek ze szkół większy. Ale to mało raz na kilkanaście lat jedną misyę w okolicy urządzić — powinni się one odbywać częściej, co roku, a wtedy dopiero będzie pożytek. Ja np. staram się, żeby u mnie tego roku była znowu misya. Niech się misye powtarzają rok w rok a wtedy będzie w kraju pożytek z nich i za kilka lat będziemy widzieli, że po zreformowaniu starszyzna i młodzież będzie korzystać więcej ze szkół.

Ja bardzo skromny wniosek postawiłem, bo proszę tylko o 2.000 zł. na misyę, ale mam przekonanie, że w przyszłości będą tu stawiane wnioski na większe kwoty, bo jeśli miliony wydajemy na szkoły, możemy kilkanaście tysięcy wydać na misyę, bo te dopiero podniosą moralność i dobrobyt kraju. (Wesołość).

Nie ma się czego śmiać. Ja kończę moje przemówienie w przekonaniu, że nie tylko posłowie, którzy ten wniosek podpisali, ale mnóstwo innych ten wniosek popierać będą i że posłowie z kuryi mniejszych posiadłości głosować będą za tym wnioskiem także, bo mam przekonanie, że dbają o dobro gmin naszych. Upraszam więc Wysoką Izbę, by mój wniosek odesłać raczyła do komisji szkolnej.

P. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. Ksiązę Marszałek. P. ks. Jerzy Czartoryski ma głos.

JE. p. ks. Jerzy Czartoryski. Oczywiście po pierwszym czytaniu nie mogę wchodzić w meritum wniosku, chciałbym tylko zwrócić uwagę Wysokiej Izby i szanownego wnioskodawcy, że przynajmniej co do mnie żadną miarą nie mógłbym być zatem, żeby ten wniosek do komisji szkolnej odesłany został. Jak mówię, nie mam prawa wchodzić w meritum wniosku i nie wypowiadam, jakiego zdania byłbym przy drugim czytaniu, ale komisja szkolna żadną miarą

nie mogłaby tego wniosku załatwić. Wszak przy każdym wniosku odesłanym do komisji szkolnej, gdzie szło o subwencję, prosiliśmy by odesłano go do komisji budżetowej.

Tak samo stałoby się niezawodnie i z tym wnioskiem ze szkoda wniosku i intencyj wnioskodawcy. Więc ja nie mógłbym głosować za odesłaniem tego wniosku do komisji szkolnej.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos pid wzhladom formalnym.

JE. Ksiązę Marszałek. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Ne mohu takoz wchodyty w meritum wnesenia, oswiedzaju odnak imenem posliw z kuryi menszoy posilosty, szczo budu hołosowaty protyw widosłaniu toho wnesenia do jakoj ne bud komisyi.

P. Torosiewicz Emil. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Torosiewicz Emil ma głos.

P. Torosiewicz Emil. Wcale nie opieram się przy pierwotnej propozycji, i skoro panowie sędzicie, że lepiej odesłać wniosek do komisji budżetowej, to ja się z tem zgadzam.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek odesłania tego przedmiotu do komisji budżetowej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę powstać. (Po obliczeniu). Jest większość.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego t. j. do

Sprawozdania komisji drogowej w przedmiocie organizacyi oddziału technicznego Wydziału krajowego i technicznej służby dróg krajowych. (Aleg. 190.)

Sprawozdawca p. Gustaw Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gustaw Romer. Przedewszystkiem pozwolę sobie sprostować parę błędów drukarskich.

W uchwale I. § 2. f) po słowach „dwóch inżynierów adjunktów“ mają być wykreślone słowa „technicznych I. klasy“. W ostatnim ustępie §. 2. stronica 7. po literach d, e, f, i g, zamiast „trzy klasy“ winno być: „trzy stopnie“.

W §. 6. zamiast litery „g“ winna być: litera „h“, zamiast „i“ litera „k“.

W §. 9. stronica 9. ustęp pierwszy zamiast „z ograniczeniami“ winno być „z ogranicze-

niem zawartem" słowa: „tak“ i „jak“ w następnym wierszu wypuścić.

W uchwale II. w ostatnim ustępie kilka liter, mianowicie przed wyrazem „komunikacji“ wykreślić.

Wniosek komisji jest:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony /-etat osób i płac technicznej służby drogowej“ (patrz alegat 190).

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Niedzielski. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Niedzielski ma głos.

P. Niedzielski. W sprawozdaniu komisji drogowej czytamy (czyta):

„Wydział krajowy proponował założenie szkoły dla konduktorów i żądał kredytu 700 zł. na wprowadzenie w życie tej szkoły. Zdaniem Wydziału krajowego szkoła taka, w której nauka odbywałaby się przez cztery miesiące w zimie na wzór szkoły dla dozorców melioracyjnych, byłaby nader pożądaną szczególnie dla Wydziałów powiatowych, które dotkliwie doznają braku uzdolnionych kandydatów na konduktorów dróg powiatowych i gminnych.“

Otóż w dyskusji ogólnej zaznaczam, że co do tego ustępu wniosków Wydziału krajowego, będę miał zaszczyt przedłożyć odpowiednie wnioski przy dyskusji specjalnej.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały pierwszej.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta):

E t a t

osób i płac technicznej służby drogowej Wydziału krajowego.

U c h w a ł a I.

§. 1. Przy Wydziale krajowym ustanawia się oddział techniczny dla komunikacji zostających w zarządzie Wydziału krajowego, lub też pod naczelnym jego nadzorem.

§. 2. Etat osób i płac rocznych tego oddziału ustanawia się jak następuje:

a) Dyrektor z płacą stałą	2.800 zł.
dodatkiem aktywalnym	480 „
i trzema dodatkami pięcioletnimi po	400 „

b) Zastępca dyrektora z płacą stałą	2.000 zł.
dodatkiem osobistym	400 „
dodatkiem aktywalnym	360 „
i trzema pięcioletnimi po	200 „

c) Czterech inżynierów starszych z płacą stałą po	2.000 „
dodatkiem aktywalnym po	360 „
i trzema dodatkami pięcioletnimi po	200 „

d) Dziewięciu inżynierów I. klasy z płacą stałą po	1.500 „
dodatkiem aktywalnym I. stopnia po 300 zł., względnie II. stopnia po 250 zł., lub też III. stopnia po 200 zł. i trzema pięcioletnimi po 150 zł.	

e) Siedmiu inżynierów II. klasy z płacą stałą po	1.200 „
dodatkiem aktywalnym I. stopnia po 240 zł., względnie II. stopnia po 200 zł. lub też III. stopnia po 160 zł. i trzema pięcioletnimi po 100 zł.	

f) dwóch inżynierów - adjunktów z płacą stałą po	1.000 „
z dodatkiem aktywalnym I. stopnia po 180 zł., względnie II. stopnia po 150 zł., lub też III. stopnia po 120 zł. i trzema dodatkami pięcioletnimi po 60 zł.	

g) Trzech asystentów technicznych z płacą stałą po	800 „
z dodatkiem aktywalnym I. stopnia po 180 zł., względnie II. stopnia po 150 zł. lub też III. stopnia po 120 zł. i trzema dodatkami pięcioletnimi po 50 zł.	

h) Trzech elewów technicznych I. klasy z adjutem po	700 „
Trzech elewów technicznych II. klasy z adjutem po	600 „
Trzech elewów technicznych III. klasy z adjutem po	500 „

i) Odpowiednia ilość rysowników w granicach uchwalonego przez Sejm ryczałtu oraz dyetaryusz dla czynności manipulacyjnych.

k) Sześciu konduktorów dróg krajowych I. kl. z płacą stałą po 800 zł., dodatkiem aktywalnym po 100 zł. i trzema pięcioletnimi po 50 zł.

Szesnastu konduktorów dróg krajowych II. klasy z płacą stałą po 650 zł., dodatkiem aktywalnym po 75 zł. i trzema pięciolecia-
mi po 50 zł. wreszcie

Szesnastu konduktorów dróg krajowych III. klasy z płacą stałą po 500 zł., dodatkiem aktywalnym po 75 zł. i trzema pięciolecia-
mi po 50 zł.

- 1) Odpowiednia uchwałąm sejmowym z 30. sierpnia 1877 i 19. października 1878 ilość drożników dróg krajowych z płacą po 150 zł. Wolno wszakże Wydziałowi krajowemu powyższą płacę przy przyjmowaniu nowych drożników w miarę okoliczności zniżyć lub w wyjątkowych wypadkach odpowiednio zwiększyć w granicach każdorocznego kredytu przyzwołonego w budżecie krajowym na płace drożników.

Poszczególnione wyżej pod literami d, e, f i g trzy stopnie dodatków aktywalnych przyznawane będą urzędnikom technicznym: z siedzibą urzędowania we Lwowie i Krakowie podług stopnia I-szego tychże dodatków, w Jarosławiu, Przemyślu, Tarnopolu i Tarnowie podług stopnia II-go, we wszystkich zaś innych miejscowościach podług stopnia III-go tychże dodatków.

§. 3. Inżynierowie, przeznaczeni przez Wydział krajowy do technicznego kierownictwa okręgu drogowego, otrzymają prócz poborów oznaczonych w § 2. jeszcze ryczałty roczne:

a) Ryczałt na obowiązkowe objazdy dróg krajowych w okręgu.

Wysokość tego ryczałtu oznaczy Wydział krajowy dla każdego okręgu obecnej ilości dróg krajowych z osobna w granicach kredytu rocznego 6.000 zł. w. a.

b) ryczałt na pomieszczenie biura okręgowego, mianowicie we Lwowie i Krakowie po 120 zł., w innych zaś miejscowościach po 60 zł. w. a.

c) ryczałt na potrzeby kancelaryjne po 48 zł. w. a.

§. 4. Konduktorowie dróg krajowych otrzymają prócz poborów oznaczonych w §. 2. jeszcze następujące ryczałty roczne:

a) Ryczałt na obowiązkowe zwiedzanie przydzielonej im drogi krajowej a to w granicach kredytu dla obecnej ilości dróg krajowych w kwocie 7.776 zł. w. a.

b) Ryczałt na potrzeby kancelaryjne po 16 zł. w. a.

§. 5. Wymienieni w §. 2. Dyrektor i jego zastępca, inżynierowie starsi, inżynierowie I. i II. klasy i inżynierowie adjunkci, asystenci i konduktorowie, są stałymi urzędnikami kraju z wszystkimi przysługującymi im prawami z u-
stanowy służby krajowej.

Posada elewa technicznego nie nadaje prawa do emerytury; spędzone wszakże na tej posadzie lata nieprzerwanej służby policzone zostaną przy wymiarze emerytury w tym wypadku, jeżeli elewowi nadaną zostanie posada stałego urzędnika krajowego.

§. 6. Od kandydatów na posady poszczególne w §. 2. lit. a) do h), dalej lit. k. niniejszych postanowień, wymagane będą prócz ogólnych warunków zawartych w ustanowie służby krajowej, jeszcze następujące szczególne:

a) Na posadę elewa, dowód ukończenia wydziału inżynierii c. k. szkoły politechnicznej, złożenia z dobrym postępem pierwszego egzaminu państwowego i wszystkich egzaminów rocznych.

b) Na posadę asystenta prócz powyższych dowodów, także dowód złożenia z dobrym postępem drugiego egzaminu państwowego z inżynierii i odpowiedniej praktyki; lub też dowód zupełnego ukończenia równorzędnej wyższej szkoły fachowej w państwie austriackim lub zagranicą, w tych ostatnich wypadkach zarazem dowód dokładnej znajomości języków krajowych.

c) Na wyższe posady wreszcie prócz dowodów wyżej poszczególnionych jeszcze dowód dłuższej i skutecznej praktyki fachowej.

d) Na posadę konduktora dowód ukończenia z dobrym postępem przynajmniej czwartej klasy c. k. szkół średnich lub innej równorzędnej szkoły fachowej i poddanie się egzaminowi kwalifikacyjnemu przed komisją, którą ustanowić ma Wydział krajowy.

Przedłożenie dowodu złożenia z dobrym postępem egzaminów z miernictwa, budowy dróg i mostów, tudzież budownictwa lądowego w jednej z publicznych szkół fachowych, uwalnia kandydata na posadę konduktora od składania egzaminu kwalifikacyjnego w Wydziale krajowym.

e) Na posadę drożnika dowód zdrowia, potwierdzony przez rządowego lekarza powiatowego, świadectwo nienagannego prowadzenia się, wystawione przez Zwierzchność gminy przyna-

leżnej lub gminy, w której kandydat stale zamieszkuje, potwierdzone przez odnośny urząd parafialny, ile możliwości dowód znajomości czytania, pisania i rachowania, wreszcie odbycie z dobrym skutkiem jednorocznej praktyki na drodze krajowej.

§. 7. Postanowienia §§. 4, 5 i 6, uchwały Sejmu krajowego z 3. stycznia 1874, odnoszące się do dodatku pięcioletniego, aktywalnego i osobistego mają być zastosowane i do urzędników i elewów technicznych poszczególnionych w §. 2 niniejszej uchwały.

§. 8. Urzędnicy techniczni składają przysięgę w sposób podany §. 13. ustawy służby krajowej i podług roty przysięgi zamieszczonej w powołanej ustanowie pod lit. A).

Droźnicy dróg krajowych składają przysięgę podług dołączonej /: roty.

Do odebrania przysięgi od konduktora dróg krajowych może Wydział krajowy delegować Prezesa lub zastępcę tej Rady powiatowej, której Wydział sprawuje administrację odnośnej drogi krajowej, w razie sprawowania zaś takiej administracji przez dwa lub więcej Wydziałów powiatowych, tego Prezesa lub zastępcę; w którego powiecie konduktor ma stałą siedzibę urzędowania.

Droźnicy dróg krajowych składają przysięgę na ręce Prezesa Rady powiatowej lub jego zastępcy, tego powiatu, który administruje odnośną częścią drogi krajowej.

Złożenie przysięgi przez konduktora lub droźnika na ręce Prezesa Rady powiatowej lub jego zastępcy stwierdzi odbierający przysięgę na dekrete nominacyjnym przy wyciśnięciu pieczęci urzędowej Wydziału powiatowego.

Elewi techniczni składają w miejsce przysięgi przyrzeczenie, podług roty zamieszczonej w ustanowie służby krajowej pod lit. B).

§. 9. Uchwalony przez Sejm krajowy dnia 21. stycznia 1889 statut emerytalny dla urzędników i sług krajowych, ma także zastosowanie do wymienionych w §. 2. niniejszych postanowień funkcyjaryuszów z ograniczeniem zawartem w §. 5. niniejszych postanowień, i z następującem uzupełnieniem:

a) Wdowa po dyrektorze technicznego oddziału drogowego otrzyma pensję wdowią o rocznych 800 zł. w. a. (§. 18. punkt 1. statutu).

b) Wdowa po zastępcy dyrektora i wdowy po inżynierach starszych mają prawo do pensji

wdowiej o rocznych 700 zł. w. a. (§. 18. punkt 2 statutu). Wdowom zaś po innych inżynierach i konduktorach dróg krajowych przysługuje prawo do pensji wdowiej w wysokości oznaczonej §. 18. punkt 3. statutu emerytalnego.

§. 10. Dyety i koszta podróży przyznawane będą urzędnikom i elewom technicznym w sposób i pod warunkami objętymi w uchwalonych przez Sejm krajowy dnia 15. października 1881 przepisach a mianowicie:

Wysokość dziennej płacy czyli dyet wyznacza się dla urzędników z płacą stałą:

a) Od 1.500 zł. i wyżej po 5 zł. w. a. dziennie;

b) od 1.000 zł. do 1.500 zł. po 4 zł. w. a. dziennie;

c) do 1.000 zł. po 3 zł. w. a. dziennie;

Do tej ostatniej klasy należą także elewi techniczni.

d) Konduktorowie dróg krajowych i dyetaryusze techniczni, bez względu na wysokość poborów, pobierać będą po 2 zł. dziennie.

§. 11. Zawarte w §. 51. ustawy służby krajowej postanowienie, podług którego w razie przewinienia urzędnika właściwe śledztwo dyscyplinarne przeprowadza delegowana przez Marszałka krajowego komisya, złożona z dwóch członków Wydziału krajowego i sekretarza, co do technicznej służby drogowej stosuje się tylko do dyrektora, tegoż zastępcy i czterech inżynierów starszych. Śledztwo zaś dyscyplinarne wytoczone innym funkcyjaryuszom technicznej służby drogowej przeprowadza urzędnik wyznaczony lub też osobna komisya delegowana przez Wydział krajowy a szef Departamentu dla komunikacji przedstawiać będzie wynik Radzie Wydziału krajowego dla wydania wyroku.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa nad uchwałą pierwszą otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała pierwsza jest przyjęta.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały drugiej.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta):

Uchwała II.

1. Upoważnia się Wydział krajowy do nadania posad nowego etatu także kandydatom z pomiędzy obecnej stałej i prowizorycznej służby technicznej dróg krajowych z pominięciem kwa-

lifikacyi wymaganej §. 6. powyższej uchwały, jeśli dotychczasowe ich urzędowanie daje zupełną rękojmię, że i nadal skutecznie i z korzyścią dla funduszu krajowego pełnić będą swe obowiązki.

2. Zamianowanym w nowym etacie kandydatom z pomiędzy obecnej prowizorycznej służby wliczone będą te lata nieprzerwanej służby, które spędzili na posadzie, pełniąc obowiązki inżynierów okręgowych, inżynierów budowy dróg lub mostów krajowych, wreszcie konduktorów dróg krajowych (§. 11. punkt 3. statutu emerytalnego).

Do powyższych funkcyonaryuszów, do zostających obecnie w służbie pomocników, rysowników i dyetaryuszów technicznych stosują się również postanowienia §. 11. punkt 5. statutu emerytalnego co do wyjątkowego policzenia lat służby przy wymiarze emerytury.

3. Jeżeli płaca z pięcioleciaми na posadzie nowego etatu mniejszą będzie od płacy z uzyskanemi pięcioleciaми na dotychczasowej posadzie, a różnica ztąd powstała nie zostanie przed spensjonowaniem wyrównaną następnem przyznaniem pięciolecia lub posunięciem na posadę o wyższej płacy, wówczas przy wymiarze emerytury wziętą będzie za podstawę pobierana wyższa suma płacy z pięcioleciaми dotychczasowej posady.

4. Ci z pomiędzy dotychczasowej prowizorycznej służby dróg krajowych, którzy nie zostaną mianowani stałymi urzędnikami w nowym etacie, pozostają przy swych prawach nabytych uchwałami Sejmu krajowego z 23. października 1881, 10. października 1883 i 12. października 1888, o ile uchwały te dotyczą ściśle ich osób, wdów po nich i sierót.

Odnosi się to również do stałej zapomogi dotychczasowych konduktorów.

5. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wydał, względnie uzupełnił instrukcyę dla całej służby techniczno-drogowej Wydziału krajowego a to ze względu na obowiązkową kontrolę budowy i utrzymania wszelkich komunikacyj zostających bądź w zarządzie Wydziału krajowego, bądź też pod naczelnym jego nadzorem.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa nad uchwałą drugą otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę drugą, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała druga jest

przyjęta. — Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały trzeciej.

Sprawozdawca p. Gustaw Romer (czyta):

Uchwała III.

Uchwały I., II., wejdą w życie z dniem 1. stycznia 1893.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa nad uchwałą trzecią otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała trzecia jest przyjęta.

P. Niedzielski żądał głosu, celem postawienia rezolucyi.

Głos ma p. Niedzielski.

P. Niedzielski. Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu, podając uchwałę trzecią pod zatwierdzenie Wysokiej Izby, był tego przekonania, iż ta uchwała, t. j. zaprowadzenie szkoły konduktorów drogowych będzie z wielkim pożytkiem dla komunikacyi krajowych. Rzeczą jest pewną i nie ulegającą żadnej wątpliwości, że w ostatnich latach sieć dróg krajowych nadzwyczaj się zwiększyła.

Otóż jak zwykle bywało, powiat miał jednego inżyniera drogowego, który nie mógł wprowadzić należytej kontroli i nie wystarczał przy budowach dróg. Okazała się zatem potrzeba ludzi z mniejszem wykształceniem technicznym aniżeli inżynierowie drogowi, przecież jednak ludzi, którzyby się na konstrukcyi i konserwacyi dróg znali.

Coraz więcej Rad powiatowych znajduje się w tem położeniu, iż takich ludzi szuka, ale znaleźć nie może. Otóż wniosek Wydziału krajowego miał pod tym względem potrzebie tej uczynić zadość.

Komisya drogowa miała jednak pewne wątpliwości co do pożytku tej utworzyć się mającej szkoły dla konduktorów i komisya drogowa nie postawiła odpowiedniego wniosku, aby ta szkoła przy Wydziale krajowym utworzoną została. Ja jednak sądzę, że ci ludzie są nader potrzebni, bo nabraliby prócz pewnego wykształcenia technicznego, wykształcenie specjalne i praktyczne co do konstrukcyi dróg, i co do mnie byłbym zdania, że utworzenie takiego kursu byłoby dla kraju a zwłaszcza dla powiatów rzeczą pożądaną i pożyteczną.

Nie przesądzając jednak tej kwestyi, stawiam następującą rezolucyę (czyta) :

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w przedmiocie zaprowadzenia szkoły konduktorów drogowych przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi szczegółowy program tak co do rozkładu nauk jakoteż co do kosztów, któreby mogły w przyszłości fundusz krajowy obciążyć“

i jestem zdania, że Wydział krajowy zastanowiwszy się głęboko, zebrawszy odpowiedni materyał i daty, na najbliższej sesyi sejmowej ten przedmiot przedstawi i wówczas komisya drogowa może przyjdzie do pewniejszego przekonania, niż to w swoim sprawozdaniu wyrobiła co do pożyteczności tej szkoły. Sądzę nadto że gdyby komisya na najbliższej sesyi uznała to za rzecz praktyczną, to Wysoka Izba taką szkołę zatwierdzić niezawodnie zechce.

JE. Ksiązę Marszałek. Podaję rezolucyę p. Niedzielskiego do poparcia. Kto tę rezolucyę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest dostatecznie popartą.

Otwieram rozprawę nad tą rezolucyą. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gustaw Romer. W komisji drogowej była ta rzecz omawiana, ponieważ był wniosek Wydziału krajowego, aby już dziś przystąpić do urządzenia takiej szkoły i żeby na ten cel wstawić kredyt w wysokości 700 zł. W komisji drogowej jednak odezwały się wątpliwości pod względem pożyteczności tej szkoły, jako też co do tego, że nie ma żadnych danych co do frekwencji takiej szkoły, i co do urządzenia nauk, któreby ten kurs dla konduktorów miał obejmować.

Mniejszość komisji drogowej sądziła, że już od razu można będzie przystąpić do założenia tej szkoły, ponieważ ona byłaby pożyteczną dla wielu Rad powiatowych, jak to p. Niedzielski już podniósł. Zdaje mi się, że w komisji drogowej przeciwko temu ostatecznie zdecydował wzgląd finansowy, t. j. ten, żeby oszczędność funduszy krajowych posunąć do wszelkich możliwych granic i żeby nie uchwalać tego, o pożyteczności czego nie jesteśmy stanowczo przekonani.

Dlatego ja imieniem komisji przyjąć tego wniosku nie mogę i mogę tylko osobiście powiedzieć, że sam osobiście byłem za założeniem takiej szkoły dla konduktorów.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucyę p. Niedzielskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o szkołach przemysłowych uzupełniających. (Aleg. 191.)

Sprawozdawca p. Rutowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (zaczy na czytać sprawozdanie z alegatu 191).

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest postawiony wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

Komisya przemysłowa wnosi:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających.

2. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby wzorowy statut dla uzupełniających szkół przemysłowych, przedłożony c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty, pismem komisji krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 19. września 1889 l. 272, uznał za normalny dla uzupełniających szkół przemysłowych w Królestwie Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże przy pomocy krajowej komisji dla spraw przemysłowych opracował projekt stałej organizacji krajowego nadzoru nad szkołami przemysłowymi uzupełniającymi.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże nie ustawał w usiłowaniach powołania do życia nowych szkół przemysłowych uzupełniających w miejscowościach, w których czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie nie zajęły się.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże wdrożył rokowania z gminą miasta Lwowa celem ujednostajnienia organizacyi szkół przemysłowych uzupełniających na zasadach normalnego statutu krajowego dla tychże szkół.

JE. Ksiąźę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Punkt pierwszy (czyta):

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt drugi (czyta):

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby wzorowy statut dla uzupełniających szkół przemysłowych, przedłożony c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty, pismem komisji krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 19. września 1889 l 272 uznał za normalny dla uzupełniających szkół przemysłowych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Punkt trzeci (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże przy pomocy krajowej komisji dla spraw przemysłowych opracował projekt stałej organizacyi krajowego nadzoru nad szkołami przemysłowemi uzupełniającemi.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt czwarty (czyta):

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże nie ustawał w usiłowaniach powołania do życia nowych szkół przemysłowych uzupełniających w miejscowościach, w których czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie nie zajęły się.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa

zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt piąty (czyta):

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże wdrożył rokowania z gminą miasta Lwowa celem ujednostajnienia organizacyi szkół przemysłowych uzupełniających na zasadach normalnego statutu krajowego dla tychże szkół.

Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła. — (Aleg. 192).

Sprawozdawca poseł Sapięha ma głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Sprawozdawca p. ks. Sapięha (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 192).

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiąźę Marszałek. Jest postawiony wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się zgadza z tym wnioskiem raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. ks. Sapięha. Zanim przystąpię do odczytania wniosków, proszę o poprawienie następujących omyłek drukarskich: §. 7. al. 1. zamiast „buhaja zdolnym“ ma być „buhaja odpowiednim“. W §. 9. na str. 11ej w al. 2ej zamiast „19. lutego 1890“, ma być „29. lutego 1880“. Na stron. 11ej w §. 4. w ostatnim wierszu i trzecim po słowie „ciążących“, zamiast „Wydział rady powiatowej w porozumieniu z polityczną władzą powiatową“, ma być „władza polityczna powiatowa w porozumieniu z wydziałem powiatowym“.

W §. 14. na stronicy 11ej pomiędzy słowa „zwierzchność gminna i“ a słowa „utrzymujący“ wsunąć proszę: „każdy utrzymujący licencjonowanego buhaja“.

W §. 18. w al. 2ej zamiast „w porozumieniu z politycznymi władzami powiatowymi“ ma być: „i polityczne władze powiatowe“.

W §. 20. alinea ostatnia zaczynająca się od słów „w tym samym celu i t. d.“ ma być: kompletnie wykreślona. (Czyta):

Sejmowa komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych.

II. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komitetami centralnymi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego wypracował przepisy wykonawcze do ustawy hodowlanej (ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych) a to dla pojedynczych stref i całego kraju.

2. Utworzonym zostaje stały fundusz hodowlany w wysokości 50.000 złr. na udzielanie pożyczek tym gminom, które według ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych będą musiały postarać się o buhaja gminnego, a nie rozporządzają dostatecznymi na ten cel środkami.

Fundusz ten będzie osobno administrowany, a zwroty udzielanych z niego pożyczek będą wpływać napowrót do tegoż funduszu.

Na utworzenie funduszu tego wstawiane będą w budżet krajowy od roku 1892 począwszy przez 4 lata, raty po 12.500 złr. rocznie.

3. W budżet funduszu krajowego wstawianą będzie przez lat 10, od roku 1892 począwszy, kwota 30.000 złr. rocznie na inne środki podniesienia hodowli bydła, a głównie na subwencyonowanie obór zarodowych, na zakupno buhajów rasowych, premiowanie hodowców i t. p.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u c. k. Rządu na cel pod 3. wymieniony subwencyę ze skarbu państwa po 30.000 złr. rocznie przez lat 10.

5. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wezwał Wydziały powiatowe do przyczynienia się z funduszów powiatowych do wydatków na cel podniesienia hodowli bydła w powiecie.

6. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy udzielaniu pożyczek i zasiłków wyżej pod 2 i 3 wymienionych uwzględnił w pierwszym rzędzie te powiaty, których reprezentacye funduszami swymi przyczyniają się do wydatków na podniesienie hodowli bydła w powiecie.

7. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o odpowiedni statut dla „Towarzystw hodowlanych“ i „spółek utrzymywania buhajów“.

8. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o odpowiedni stosunkom kraju pod ręcznik o utrzymywaniu buhajów gminnych.

9. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Komitetami centralnymi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego, ułożył program wystaw przeglądowych bydła, połączonych z premiowaniem hodowców, któreby się odbywały przez dłuższy szereg lat we wszystkich okolicach kraju.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany jest p. Bobczyński. Udzielam mu głosu.

P. Bobczyński. Z wielką przykrością przychodzi mi wystąpić w opozycyi przeciw ustawie, która sporządzoną została w naszym Wydziale krajowym, a która uzyskała, że tak powiem sankcyę komisji. Doświadczenie uczy mnie nasamprzód, że chów bydła u nas tak długo nie będzie mógł uzyskać tego stopnia, jakiego potrzeba, ażeby był uznany za tak doskonały jak zagranicą, dopóki nasz włościanin nie będzie miał odpowiedniej ilości paszy i nie będzie umiał odpowiednio tej paszy używać. Jeżeli dziś się zastanowimy nad tem, będziemy widzieli, że włościanin, mający 1 lub 1 1/4 morga pola, nie na to trzyma krowę, ażeby cielę przychował, tylko na to, ażeby mlekiem od tej krowy swoje dzieci od głodu uchronił. Wychodząc z tego stanowiska, to jeżeli my jemu otrzymanie tego mleka utrudnimy, to wielką za to odpowiedzialność na siebie bierzemy. Tyle z jednego stanowiska. Idźmy do stanowiska drugiego.

Powiadamy, że gminy mają buhaja utrzymywać, — ale czy gminy są w stanie taki ciężar jak utrzymanie buhaja ponosić. Ja sędzę tylko wedle mojej okolicy. I tak. Jest wioska, która ma 200 numerów — w tej wiosce będzie 250 do 300 krów. Do tego potrzeba 2 lub 3 buhajów. Buhaj kosztuje 200 zł., utrzymanie 60 zł. — i to wszystko ma ponieść gmina. Ale komu ma być powierzony nadzór? Zwierzchności gminnej — wójtom, takim którzy są tak zajęci interesami gminy i swoimi, że w wielu gminach temu wydołać nie potrafią.

Przypuśćmy jednak, że są takie gminy, które temu wydołać rzeczywiście potrafią, to przeciw zaprowadzeniu takiej ustawy w takiej gminie nic powiedzieć nie mogę. Prosiłem tylko o głos do §. 21. chcąc do niego postawić poprawkę, — chodzi mi bowiem o to, że tylko niektóre gminy są w stanie ponieść ciężar taki, inne bowiem mimo subwencji wysokich nie potrafiłyby utrzymać tych buhajów. Dlatego nie ze względu na to, że to może być połączone z kosztem dla hodowców bydła, ale ze względu na to, że to może być nie tylko niekorzystnym, ale nawet zniszczeniem dla niektórych gmin, a mówię to z przekonania własnego, bo u nas w naszych stronach każdy kawałek pola jest obrobiony, jest tak szozupły i tak małą przynosi korzyść, że bez zarobku dziennego gospodarz nawet nie wyżyje, a nie ma wcale gmin, któreby miały wielkie pastwiska i połoniny jak n. p. w górskich okolicach — postawić muszę do §. 21. poprawkę odraczającą, ażeby ta ustawa nie rozciągała się na wszystkie gminy, tylko na te, utóre jej chcą i mogą temu ciężarowi podolać.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. Zapisany jest do głosu p. Władysław Koziebrodzki. Udzielam mu głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Z góry zaznaczyć muszę, że zgadzam się najzupełniej z zasadami ustawy, którą nam komisya gospodarstwa krajowego przedkłada. Zaznaczam również, iż jeśli ustawa ta będzie przeprowadzoną oględnie, racjonalnie i praktycznie, to przyczyni się niepoślednio do rozwoju stosunków ekonomicznych kraju, do podniesienia chowu bydła i że stanie się niezawodnie pod tym względem epokową datą. Jestem za tą ustawą, ale nie tajne mi te wszystkie trudności, jakie z przeprowadzeniem tej ustawy się nasuwają i nasuwają się muszą. Nie miejsce ani pora po temu, aby szerzej i wyczerpująco rozwodzić się o stosunku i łączności, jaka istnieje pomiędzy poprawą rasy bydła a odpowiednią hodowlą; ci panowie, którzy są z zawodu gospodarzami, wiedzą o tem z nauki i z doświadczenia, tych zaś szanownych kolegów, którzy z gospodarstwem wiejskiem nie mają styczności i których hodowla bydła nie wiele obchodzi, w kilku słowach przekonabym nie zdołał. Tak jest panowie, łączność tu jest ścisła i

nierozerwalna i zdaje mi się, że stosunkowo może nawet jeszcze jest ważniejszą rzeczą racjonalna hodowla, hodowla odpowiednia, troskliwa i baczna, niż lepszy wyższej krwi dany rozpłodnik. Zkądże powstały te wszystkie lepsze wyższe, szlachetniejsze rasy bydła? Przecież nie powstały cudem ani przyszły na świat tak uszlachetnione. One powstały tylko i jedynie z racjonalnej hodowli, z troskliwej, bacznej, latami prowadzonej hodowli. Nie czas u nas dziś na tej drodze rozpoczynać pracę, wymaga to bowiem wiele czasu i wiele znajomości racjonalnych, wielkiej przezorności, systematyczności i dodam cierpliwości, to też wobec tego trzeba nam już skorzystać z doświadczeń innych krajów, trzeba skorzystać z już wytworzonych ras rozmaitych gdzieindziej i te oględnie a odpowiednio wprowadzić do naszych gospodarstw. Ale i to nie dosyć. Tu przychodzi kwestya utrzymania, kwestya hodowania, która niestety u nas szczególnie pośród włościan jeszcze może niżej stosunkowo stoi, niż przypuszczać można. A więc wobec projektowanej ustawy staje przed nami jako kwestya pierwszorzędna, kwestya utrzymania bydła, kwestya racjonalnej hodowli. Tutaj ktokolwiek zna stosunki naszego kraju, ten przyznać musi, że włościanin nasz jeszcze pod tym względem bardzo a bardzo jest zacofanym. Ani bydło naszych włościan w odpowiednich pomieszczeniach, ani bydło ich jest odpowiednio czyszczone i pielęgnowane, ani co najważniejsza bydło włościańskie jest racjonalnie i odpowiednio żywione. Chcąc więc tę ustawę przeprowadzić, zdaje mi się, że przedewszystkiem i głównie należy zwrócić uwagę na rozszerzenie wiadomości o odpowiednim pielęgnowaniu i utrzymaniu bydła, o odpowiedniej hodowli pośród mniejszych właścicieli. Środki, jakie tu są przedstawione w rezolucjach, środki, jakie są przedstawione w samej ustawie, nie przeczę, iż do pewnego stopnia starają się temu zaradzić, ja jednak sądzę, iż sprawa ta nigdy dość wyczerpaną być nie może i dlatego ośmielę się w tym względzie dwie jeszcze postawić rezolucye.

W jednej chciałbym, aby do rezolucyi siódmej, proponowanej przez szanowną komisję, a która wymaga, ażeby były wydane podręczniki dla utrzymania buhajów po wsiach, wydanym również został podręcznik objaśniający i pouczający o chowie i utrzymaniu bydła. Ale podręcznik nie tym stylem szablonowym, ogólniko-

wym, który jedne i te same daje rady i wskazówki dla wszystkich okolic i miejscowości kraju, tu trzeba głównie zwrócić uwagę na to, iż oprócz ogólnych zasad, są specjalne różnice, że inaczej hodowane, inaczej karmione musi być bydło w okolicach górzystych, a inaczej na stepach Podola, a inaczej w okolicach bagnistych, lesistych lub piaskach. I na to chciałbym, ażeby zwrócono uwagę, aby w takim praktycznym podręczniku te różnice utrzymania i hodowli były zrozumiale wyjaśnione, aby włościanin znalazł radę, wskazówki i środki, jak ma bydło w swej danej okolicy utrzymywać i żywić. Bo łatwo jest napisać i radzić: uprawiaj rośliny pastewne, uprawiaj buraki, ale czy w podgórskich okolicach lub leśnych i piaszczystych te rośliny pastewne, te buraki są do produkcji możebne? i łatwo powiedzieć: produkuj znaczną liczbę traw, paszy zielonej, ale czy na stepach podolskich te trawy i pasze dadzą żądany rezultat? Tutaj szablon nie wystarczy i szablonów takich już jest może dosyć. Potrzeba przeciwnie rad i wskazówek szczegółowych, żeby każdy włościanin był w stanie z podręcznika takiego chociaż trochę się nauczyć, chociaż otrzymać wskazówkę, co ma robić, aby hodowlę i utrzymanie bydła w swojej okolicy mógł w danych warunkach gleby o ile możliwości podnieść.

Do tego więc zwracając się, ośmielam postawić dwie rezolucye, t. j. jedną do ustępu 8. rezolucyi komisji, który powiada (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o odpowiedni stosunkom kraju podręcznik o utrzymywaniu buhajów gminnych“,

Stawiam dodatek następujący (czyta):

„jakoteż o wydanie praktycznego podręcznika chowu bydła rogatego, przeznaczonego przeważnie dla mniejszych właścicieli, a któryby uwzględniał różnice stosunków hodowlanych w poszczególnych częściach kraju.“

Toby była jedna rezolucya; zdaje mi się, że jeżeli mamy wędrownych nauczycieli, powinniśmy w tej ważnej chwili przełomu hodowli bydła przeważnie ich w tym celu zużytkować, dlatego też druga moja rezolucya odnosiłaby się do nauczycieli wędrownych i takby brzmiała (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wędrowni nauczyciele rolnictwa zajęli się obecnie przeważnie popularnymi wykładami chowu bydła odnośnie do danej okolicy.“

(P. Struszkiewicz. Proszę o głos.)

Wiem, że ani jedna rezolucya ani druga, ani nawet te rezolucye, które tu szan. komisya gospodarstwa kraj. stawia, prędko stanu rzeczy na zupełnie pomyslnie nie zmieniają. Do tego potrzeba współdziałania wszystkich czynników. Tymi czynnikami niezawodnie są oddziały towarzystwa rolniczego po kraju, tymi czynnikami są niezawodnie kółka rolnicze, tymi czynnikami ostatecznie w granicach możebności powinny być szkoły i nauczyciele ludowi. Nie mówię już o większej własności, bo ta co do tego punktu spełnia niezawodnie przykładem, pomocą i współdziałaniem oddawna zadanie swoje.

Teraz proszę Panów, przechodzą do drugiej kwestyi, t. j. do kwestyi poprawy rasy przez zaprowadzenie odpowiednich buhajów. Mam tu proszę Panów wykaz statystyczny bydła za r. 1890. Otóż w całym kraju w r. 1890 było 278.519 cieląt niżej jednego roku, byków ponad 1 rok 99.647, jałówek zdolnych do rozplodu 420.715, krów 1,291.583, wołów roboczych i nieroboczych 100.601 — tj. ogółem bydła rogatego 2,431.751 sztuk.

Wspomniałem o jałówkach zdolnych do rozplodu i o krowach, które czynią razem 1,712.298 sztuk. Licząc przeciętnie, jak tego wymagają towarzystwa rolnicze od subwencjonowanych buhajów 60 krów na jednego buhaja, co uczyni w przybliżeniu potrzebę w całym kraju 30.000 buhajów.

Będę szeroki w przypuszczeniach i pomimo niezbyt świetnego stanu bydła naszego, zważywszy na stan bydła nieco lepszy w zachodniej części kraju, przypuszczam, iż około 20.000 buhajów jest już odpowiedniejszej — dajmy nawet odpowiedniej jakości, iż dobry przedstawiają materyał. Zostanie więc jeszcze potrzeba do uzupełnienia a raczej do zastąpienia 10.000 buhajów w kraju. Jest to, przynajmniej Panowie, cyfra bardzo poważna i zasługująca na zastanowienie a ponieważ w ustawie wykonanie jej jest na 6 lat rozłożone, przeto potrzeba, aby w tych 6 latach przemienić — po gminach w kraju przeciętnie dobrych buhajów 10.000, więc wypadnie rocznie potrzeba zniżona około 1.500 sztuk. Nie chcę przesądzać czy się znajdują i zkad się znajdują, ale niech mi wolno będzie zwrócić uwagę na stan obecny obór zarodowych pełnej krwi i półkrwi, które są obecnie. We wschodniej czę-

ści Galicyi mamy obór zarodowych 17, półkrwi 11, razem przeto mamy 28 obór.

W roku przeszłym w tych oborach urodziło się buhajów 97, zginęło 16; więc pozostało 81, niezdolnych do rozplodu pokazało się 23, więc przybyło 58 sztuk. Tu muszę z pewnością przykrością zaznaczyć, że z tych 58 sprzedano do rozplodu w r. 1891 tylko sztuk 8, proszę więc Panów zasiłek pełnej i półkrwi w obecnym stanie może być liczony rocznie na sztuk 58. Powiecie mi Panowie, że jest dużo obór poprawnych po kraju, które buhajów dostarczają, ja temu nie przeczę, to też więc na te pewne odrachowałem już z góry 20.000 sztuk buhajów, ale zkadźże te obory poprawne prywatne będą brać krew lepszą, która równie jest niezbędna, jeżeli obór zarodowych pełnej krwi i półkrwi jest w tej części Galicyi zaledwie 58; zkad one wezmą te buhaje, które w przyszłości mają tworzyć obory poprawne.

Zwracam na to w tej chwili uwagę, a czynię to dla tego, iż pragnę najgoręcej, aby ta ustawa przysłała nie tylko do skutku, lecz aby wydała pozytywne rezultaty, co aby się stało należy wszystko przewidzieć i zrobić ją możliwą w praktyce do przeprowadzenia.

Sądzę więc, iż wszelkie forsowanie, wszelki pośpiech na jej przeprowadzenie w sześciu latach nie jest wskazany, zdaje mi się, iż należy iść oględnie i bardzo cierpliwie, a wtedy wynik będzie dobry i korzystny.

Dlatego też do odnośnego paragrafu ustawy postawię poprawkę żądającą, ażeby wykonanie tej ustawy nie było rozłożone na lat sześć, ale na lat dziesięć, ażeby był ten sam termin dany, jaki jest dany dla subwencji i pożyczek, któremi się kraj przyczyni.

Niech się to w jedną naturalną całość złączy, w takim razie jestem przekonany, że ustawę zdołamy lepiej, dokładniej i racjonalniej przeprowadzić.

Powiecie Panowie, że to termin bardzo długi. Nie przeczę. Ale proszę mi pokazać ustawę, któraby sięgała tak daleko i tak głęboko w stosunki prywatne i któraby dotykała tylu różnorodnych stosunków i tyle rzeczywistych przedstawiała trudności, jak ustawa, nad którą jest dyskusja Łatwo uchwalić, że za lat sześć musimy mieć wszędzie licencyonowane buhaje, ale czy będziemy te buhaje mieli, czy ustawa

nie będzie martwą literą. Ja wolę taką ustawę, która przewiduje wszelkie trudności, która się z niemi liczy i która daje termin taki, w którym możebną jest do przeprowadzenia.

Co do samej ustawy mam kilka poprawek do uczynienia. Rezolucyę już zgłosiłem, bo jestem obowiązany rezolucyę przy dyskusyi generalnej zgłosić, co do poprawek, to postawię je przy debacie szczegółowej, zaznaczam tylko, że zgłaszam poprawki do §§. 10. 14 i 21. (Brawa.)

JE. Książę Marszałek. Zapisany do głosu p. Abrahamowicz. Udzielam mu głosu.

P. Abrahamowicz. Siedmnaście lat dobiega do kresu owego od owej chwili, kiedy miałem zaszczyt z trybuny sejmowej zalecać Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia analogiczną ustawę o licencyonowaniu i pewnem uregulowaniu hodowli bydła w kraju.

Projekt tej ustawy został odrzucony, bo w onych czasach odrzucano wszystko, cokolwiek bądź przechodziło z pola czynności czysto biurokratycznej na pole pracy około podźwignięcia kraju w jego stosunkach ekonomicznych.

Z jednej strony w ówczesnym Sejmie stała liczna grupa ludzi, którzy w negacyi wszystkiego widzieli cel i dążność swej akcji politycznej, po drugiej stronie znajdowało się wielu nader poważnych kolegów, którzy wychodzili z tego zapatrywania, że zajęcie się sprawami ekonomicznymi, to nie czynność Sejmu, to nie zakres działania Wydziału krajowego.

Od tego czasu nastąpiła zmiana daleko idąca w pojmowaniu obowiązków Reprezentacyi kraju i jej zakresu działania i dziś znajdujemy się w tem szczęśliwym położeniu, że raczej wypada nam hamować tempo intensywności w gospodarstwie krajowym, niż domagać się przejścia na to pole, które łączy się ściśle z zadaniem autonomicznem i gospodarstwem krajowym.

Po tych kilku słowach nie potrzebuję dodawać, że cieszę się, iż jakkolwiek dopiero po latach siedmnastu, zawsze jednak w porę przychodzi komisya gospodarstwa krajowego z projektem do ustawy, regulującym stosunki dość dzikie pod względem hodowli bydła.

Nie potrzebuje dalej dodawać, że za ustawą tą głosować będę i jeżeli pozwolę sobie do poszczególnych paragrafów poczynić pewne uwagi, to raczej dla poparcia, wedle mych zapatrywań,

intencyj i dążeń ustawy, niż dla sparaliżowania jej w jakimkolwiek kierunku.

Uznają więc potrzebę nadania takiej ustawy a uznają tem więcej, o ile, że patrząc na widoczny postęp hodowli bydła w kraju, mam to przekonanie, że jeżeli ta ustawa była przed 17 laty potrzebna, to stokroć już jest potrzebniejsza w chwili obecnej. Powiedzieć sobie bowiem musimy, że hodowla bydła w ostatnich latach podniosła się znacznie w kraju, a podniosła się nietylko w oborach większych właścicieli ale i w małej oborze włościańskiej.

Niewątpliwie jednak podniesienie to w części nader wypadkach jest zasługą inicjatywy jednostek, ocenione jednak ze stanowiska ogólnego, o ile dotyczy środkowej i wschodniej części kraju naszego nie waham się, i uważam za mój obowiązek oświadczyć jest niepospolitą zasługą galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego a w pierwszym rzędzie jego przewodniczącego, który jest dzisiaj referentem przedłożonej tu ustawy. (Brawa.)

Ja, jako długoletni zastępca księcia Sapięhy, i jako członek komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego od lat dwudziestu, patrzyłem na Jego w tym kierunku pracę, na Jego inicjatywę, Jego działalność i cieszę się, że mi nadarza się sposobność, ażeby tutaj wobec Reprezentacyi krajowej złożyć hołd Jego prawdziwej zasłudze na tem polu i wyrazić Mu pełne podziękowanie. (Brawa i huczne oklaski.)

A teraz, pozwólcie Panowie, że oświadczywszy się za projektem ustawy, przejdę do pewnych propozycyji uczynionych nam przez komisję gospodarstwa krajowego. Jest rzeczą niewątpliwą, że z chwilą, kiedy nakładamy na gminę obowiązek utrzymywania własnych rozplodników dla podniesienia hodowli bydła, to musimy sobie i zadać pytanie, czy nie zajdą wypadki, w których gminom trzeba będzie przyjść z pomocą?

Podług mnie, nie ulega wątpliwości, że wypadki te będą częste, a więc, że zachodzi nietylko potrzeba nadania ustawy, ale także dostarczenia środków, które do jej spełnienia bez daleko idącego obciążenia ludności prowadzą. I dlatego proszę panów uważam fundusz pożyczkowy w wysokości 12.500 zł., rocznie przez lat 4, względnie w wysokości 50.000 zł. jako nierozzerwalny od ustawy, jako taki, który jest

częścią integralną ustawy i który jako taka część tej ustawy traktowany być winien.

Przechodzę jednak do dalszych propozycyji komisji gospodarstwa krajowego, mianowicie do owego wniosku, ażeby począwszy od roku 1892 przez lat 10 wstawiać na potrzebę podniesienia hodowli bydła po 30.000 zł. Ofiara to niewątpliwie znaczna w szczególności dla nieświątecznego budżetu krajowego, jakim niestety jest nasz, ale mniemam, że przed tą ofiarą Wysoki Sejm zawahać się nie może, gdyż mam przekonanie, iż ofiara ta pójdzie na cel, który się opłaci i przynajmniej mam nadzieję, opłaci nierównie lepiej, niż niejeden z wielu wydatków, które w ostatnich latach czyniliśmy.

Ale, Panowie, jeżeli się zgadzam na to, by kraj tak wielką ofiarę ponosił na podniesienie hodowli bydła, to muszę się przedewszystkiem zapytać: a cóż Wysoki Rząd na to daje? Na to pytanie odpowiada mi sprawozdanie komisji i z tem sprawozdaniem związania rezolucya polecająca Wydziałowi krajowemu, ażeby się postarał u c. k. Rządu o podniesienie dotychczasowej subwencyi. Proszę panów, kto sięgnie pamięcią w przeszłość, ten będzie wiedział doskonale, że niemal do każdego przedłożenia Wydziału krajowego lub odnośnej komisji, dotyczącego wydatku czy to na szkoły rolnicze czy na podniesienie pewnych działów gospodarstwa rolnego, zawsze była przywiązana ta rezolucya, względnie to polecenie: „Poleca się Wydziałowi krajowemu“ albo bezpośrednio: „wzywa się c. k. Rząd“, iżby podniósł na te subwencyę.

No i my, proszę panów, zostawiliśmy z ową rezolucyą lub z poleceniem ale każdorazem bez pieniędzy. I dlatego, proszę panów, w tych rzeczach trzeba być praktycznym.

Nie można liczyć na dobrą wolę, bo chociaż ona znajduje się u Wysokiego Rządu, w co ani na chwilę nie wątpię, to Rząd nie dysponuje dowolnie funduszami państwowymi, ale musi mieć przyzwolenie parlamentu, a gdy chodzi o uzyskanie takiego przyzwolenia, wówczas stają do wspólnej puli wszystkie kraje, suma rośnie w górę i kończy się na tem, że Rząd nie mogąc wszystkim dać, nikomu nie daje. Dla tego proszę panów, dla mnie jest rzeczą nie tylko interesu kraju, ale rzeczą słuszności najprostszej, ażeby i my od c. k. Rządu zapewnili sobie na ten cel znaczną subwencyę. (Brawa.)

A mamy do tego prawa. Rzućcie panowie okiem i na budżet państwowy i porównajcie go z budżetem krajowym a przyjdziecie do przekonania, że kiedy budżet państwowy czerpie dzisiaj z kraju tak pod wielu względami jeszcze na niskim stopniu stojącego jak Galicya, 80 milionów, to dla potrzeb krajowych zaledwie kilka z trudnością wydusić dla kraju tego możemy.

I porównajcie panowie dalej obowiązki administracyjne, które na kraj spadły, a przyjdziecie do przekonania, że żadna operacya finansowa nie zaspokoi istotnych potrzeb kraju, czy będzie ona taką lub inną, ani żadna czynność komisji budżetowej, dopóki kraj nie będzie mógł czerpać ze źródeł jeszcze innych po nad te, na które dotąd jest ograniczony. (Brawo.)

I dlatego to kraj ściśniony w swoich dochodach, ma nie tylko prawo ale i obowiązek domagać się od Wysokiego Rządu, by tam zwłaszcza, gdzie on z niepospolitą ofiarą występuje, skarb państwa, co najmniej w równej mierze a podług mnie wyżej, do tej ofiary kontrybuował. (Brawa.)

A więc przychodzę do konkluzji. Jeżeli panowie przyjmiecie wniosek, komisji tak, jak został nam przedłożony, to zobowiązanie kraj do dawania na podniesienie hodowli bydła, prócz tworzenia owego funduszu pożyczkowego, po 30.000 zł. rocznie a zatem wogóle 300.000 zł.

Pytam, jakie jednocześnie zobowiązanie włożyliście na państwo w stosunku do ofiary przez kraj ponoszonej? Żadnego! Postawiliście po prostu platoniczną prośbę, platoniczne żądanie do Rządu: „daj, bo my dajemy“. A jeżeli ktoś mi na to odpowie, że Rząd uniesie się szlachetnością i przez wzgląd na to, że my daliśmy, podniesie subwencję, to ja mu odpowiem to co powiedziałem, że chociażby chciał podnieść, to musi uzyskać pozwolenie parlamentu a podniesienie to musi się stać z równoczesnym podniesieniem potrzeb innych krajów bez względu na ich ofiarę.

(P. Dr. Rutowski. Proszę o głos).

A więc, Panowie, jestem tego zdania: „dajmy 30.000 zł. rocznie, dajmy 300.000 zł. przez lat 10, ale pod warunkiem, że co najmniej z taką samą sumą Rząd do tego celu przyczyniać się będzie i dlatego ja pozwalam sobie uczynić wniosek formalny, ażeby zamiast ustępu 3. i 4

tego projektu rezolucyj komisji przyjmając jako ustęp 3. i 4. następującą propozycję, która opiewa (czyta):

„W miejsce ustępu 3. i 4. wniosków komisji Wysoki Sejm raczy uchwalić, jako ustęp 3-ci.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wyjednał u c. k. Rządu znaczne podwyższenie dotychczasowej subwencji państwowej na podniesienie hodowli bydła w kraju, i w tym celu złożył oświadczenie wobec c. k. Rządu, iż Sejm galicyjski gotów jest prócz kwoty przeznaczonej na utworzenie funduszu pożyczkowego w myśl ust. 2. taką jeszcze kwotę aż do wysokości 30.000 zł. rocznie wstawiać przez lat dziesięć do budżetu krajowego na podniesienie hodowli bydła w kraju, jaka na ten sam cel i w tym samym czasie przyznana będzie ze skarbu państwa“.

A teraz proszę Panów, przepraszam za moją śmiałość, ale niech mi wolno będzie powiedzieć, że mając pewne doświadczenie, nie tylko jako poseł do tej Wysokiej Izby, ale jako od 11 lat poseł do Rady państwa, i opierając się na tem doświadczeniu, mam zaszczyt powiedzieć: Jeżeli Panowie chcecie, ażeby uchwała Sejmu uwieńczona została pomyślnym skutkiem i ażeby delegacya wasze polecenia spełnić mogła, uchwalcie to! (wskazując na swoją poprawkę).

(P. Dr. Rutowski: Odrzućcie to!)

Jeżeli zaś Panowie stoicie na tem stanowisku „weźmy od Rządu, co nam Rząd da, ale z naszego dajmy pełną kwotę 30.000 zł., nie licząc się z funduszem państwowym“, przyjmujcie to, co mówi komisya. — Wybór łatwy.

O ten wybór Wysoką Izbę proszę, z myślą, że jeżeli nie pójdziemy na drogę pewnej niecierpliwości i jeżeli zastanowimy się nad tem, że jest koniec marca, że ustawa hodowlana musi otrzymać najpierw sankcję — a doświadczenie uczy, że każda najmniejsza ustawka zanim sankcję otrzyma, upływają 3 do 4 miesięcy, weźmy tylko 3, moi Panowie kwiecień, maj, czerwiec, będzie lipiec, w lipcu ogłoszona obowiązuje dopiero 3 miesiące potem, licząc lipiec, sierpień i wrzesień, wypada zatem, że w najlepszym razie może ustawa obowiązywać od 1. października; otóż jeżeli to wszystko zważymy, to ja proszę Panów, w interesie tej ustawy pra-

gnąłbym, ażeby ona jeszcze od późniejszego momentu obowiązywała.

Bo chcąc tę ustawę używotnić tak, jak jest proponowana, trzeba się do tego należyście przygotować, i przygotować nie tylko wydaniem instrukcyi, ale i pouczeniem gmin o ich obowiązkach i korzyściach, które z tej ustawy płyną.

Na to, proszę Panów, jeden lub dwa miesiące nie wystarczają. A więc, proszę Panów, jeżeliby Panowie ten mój wniosek przyjęli, na czym rzecz ucierpi? Na tem, że na r. 1892 nie będzie subwencyi owych 30.000 zł. dla podniesienia hodowli bydła. Ale zyskujecie Panowie to, że jeżeli subwencya będzie na r. 1893, to nie będzie tylko w wysokości i w kwocie danej przez Sejm, ale będzie zrównana z tem, co da Rada państwa i dlatego ja z głębokiego przekonania jako zwolennik przedłożonego projektu, jako ów, który z uznaniem akcyę Sejmu, a w szczególności propozycyę komisji gospodarstwa krajowego wita, jako ten, który z całym sercem i całą duszą chciałbym pomocnym być tej akcyi, pozwalam sobie tę poprawkę do wniosków komisji przedstawić w tem głębokim przeświadczeniu, że czynię to w interesie rzeczy i w interesie skarbu krajowego. (Brawo).

JE. Księżę Marszałek. Zapisany p. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysoki Sojme! Wże sama hadka wneskodawci pocztenuho p. Rutowsko ho skoro roznesła się po cilij patati, koły tylko uczułyśmo, szczo poczt. posoł staraje się postawyty wnesok na pidnesenie hodowli chudoby napownyła nas radostiju. A koły postawyty wnesok, wsi ho sympatyczno pryniały i w Wysokoj Pałati ne buło nikoho protywno ho tomu wneskowy. Ani w perszim ani w druhim czytaniu nichto ne wystupyw z takuju opozycju jak meni teper łuczaje się uczuty.

Prypomynajeś meni prypowistka, szczo pływ i pływ czerez wodu a koły buw blyśko bereha utopyw się, tak meni się wydaje nyniszna dyskusja, koły neraz znaczniejszy sumy Sojmu uchwalaw na ryczy menszoy wahy dla kraju nykoły się ne ohladaw czy Rjad prychodyt z pomocziju czy ni.

Ja ne jeśm protywnyj tomu, szczo by wid Riadu pomoczy żadaty, protywno my majemo prawo żadaty i Rjad powynen nam daty, bo

jesly ne budemo maty wid Rjadu pomoczy, to i Rjad wid nas niczoho ne distane, bo tam hde ne ma niczoho braty, tam ne można żadaty. (Brawo).

Jesly teper Panowe prydywymo się stiahaniu podatkiw po selach, to perekonajemo się, szczo jesly tak dalsze pide, jesly tak urodzaju jeszcze 2 abo 3 roki ne bude jak teper, to ani połowynu wid tych 80 milioniw nedašt się stiahnuty, jak skazaw pocztennyj p. Abrahamowycz, Rjad nam pomoczy ne daje, ja se znaju, ale to dla toho, szczo my o toje ne starajem się, odna tilko jest riez, braty się do pidnesenia stanu ekonomicznoho, wysukaty toho żereła, z czohoby selanyn mih żyty i wytiahnuty poślidnyj krajcar, szczo by podatok opłatyty.

Skazaw pocztennyj p. Bobczyński, szczo selanyn w naszoj Hałyczyni majuczy pole, majuczy i korowu ne dlatoho ju trymaje, szczo by wyplekaty telatka, ale szczo by maty mołoko.

Ja ne znaju, czy toj pocztennyj posoł maw sposibnist prydywyty się syła taja korowa daje mołoka (Brawo), ja skazawbym, szczo selanyn hoduje ju za darmo, bo korowa takoj rasy jaku teperka maje selanyn nedoriwnuje z mołokom netilko korowi zwyczajnoj ale nawit kozi (Brawa i wesołość).

Ja jeśm susidem hromadi Kamenna jak kożdomu zwistno w państwi Głuchowskich i prydywlawjem się na własni oczy chowaniu toj chudoby, jak się kormyt, jak wyhladaje i znaju jaka cina za niu na jarmarku prychodyt.

(Głosy: Tak jest!)

Jesly selanyn gospodar wyhoduje paru woliw i prodast ju, to woźme 60 do 70 guldeniw. Ja prydywlaw się hodowaniu i wydiw syła taja chudoba wymahaje szczo do paszy i czesania. Prawda szczo mała riżnycia wid tamtych, wid zwyczajnoho chowu chudoby, ale za toje welyka koryst. Za telatko 6-misiaczne woźme się 80 zł. a selanyn za telatko toj samoj rasy 6-misiaczne 14 do 15 zł.

Czy majemo zistaty na tim samym mistey, dlatoho, szczo nam Rjad ne chce pomahaty? Ja dumaju, szczo jesly Rjad bude wydity, szczo my dały perszyj krok do polipszenia bytu ekonomicznoho, to i win się ne widtiahne (brawo).

Kazaw pocztennyj p. Bobczyński, hde buhaji budut stojaty, chto bude trymaty na seli?

No u wijta abo u koho inszoho; majemo nyńka czestnych ludej, kotri to potrafiut i budut trymaty. Bułoby tilko potribne, szczo by tych buhajiw buło jak najbilsze, bo to buty powynno. Na 70 do 80 korow powynen buty oden buhaj, bo jakby toho ne buło, jesłyby toj buhaj buw przeznaczenyj na bilsze czysło korow, to bułaby strata dla włastytela tych korow. Bo jesły pora do pokrytia a korowy kilka razy ne prypustiat sia, tratyt sia cilorocznyj dobytok iz mołoka iz teliaty. Szczo by tuju sprawu perewesty w żytie, skazaw pocztennyj graf Koziebrodzkij, szczo ne sut w syli zahorody rozplodowi daty potribne czysło rozplodnykiw, to hodywbym sia na peredolżenie zamist 6 na 10 lit, ale zdaje meni sia, szczo i to ne jest potribne, bo nyńka chow chudoby w zahorodach sia oplaczuwaje, to dumaju szczo w tiahu 6 lit tii buhai stanut sia bilsze czysłenni w zahorodach menszoy posilosty, kotryi powno budut uznanyi zdibnymi czerez komisju i szczo komisja uznast ich za otwitni. A dokazom toho, szczo neraz komisja gospodarstwa krajewoho mała sposibnist wydity selansku chudobu bilsze jak 200 sztuk. Jesły gospodar wyhoduje woły na piw czwarta sotki to i buhaja wyhoduje.

Ja radywbym ne ohladaty sia na Rjad, ja možu zhodyty sia na wnesok Wydiłu krajewoho, szczo by Rjad bilsze dawal, ale szczo byśmo nyńka odstupowały od takoy sprawy, kotra może nam prynesty najbilszu koryst, dumaju szczo bułoby to dužo złe, tim bilsze, szczo to może jest perwszyj krok, kotryj Sojm zrobyt czerez ciu sesju, szczo by pidnesty dobrobyt ekonomicznyj, bez kotroho niszczo ne zrobymo (brawa, liczni posłowie gratulują mowcy).

JE. Książę Marszałek. Zapisany p. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ponieważ poprzedni mowca dokładnie streścił zasadę o hodowli bydła jak jest dla kraju wielce pożyteczną, dlatego nie będę się zapuszczał w rozbiór tej ustawy i sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie podniesienia hodowli bydła. Jednakże ze stanowiska włosciańskiego muszę zaznaczyć, że hodowla bydła w całym kraju jest bardzo zaniedbaną, przez co cierpią nietylko pojedynczy właściciele, ale cierpi i cały kraj, a kwestya podniesienia hodowli bydła jest w kraju naszym jedną z najważniejszych i piekących kwestyj. Dlatego oświad-

czam, że za ustawą głosować będę. Sprzeciwiam się zaś wnioskowi p. Abrahamowicza, bo odrzuca on na długi szereg lat wszystkie dochody, jakich się z tej sprawy spodziewamy. Oświadczam więc, że za ustawą głosować będę. (Brawo).

JE Książę Marszałek. Zapisany p. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. P. Huryk w swoim sympatycznym przemówieniu usiłował walczyć przeciw opozycji przeciw tej ustawie. O ile mnie się zdaje, opozycji nie było, wszyscy chcieli lepiej zrobić jak komisya gospodarstwa krajowego proponuje. Nie sądzę, aby było na czasie wracać myślą zbytecznie wstecz, w przeszłość historyczną tej sprawy, która tu przed nami stoi, ale zawsze zaznaczyć nie zawadzi, jak to już szanowny p. Abrahamowicz powiedział, że sprawa ta przed 17 laty była przedmiotem obrad tej Wysokiej Izby, a jak dalece wyobrażenia od lat tylu do roku 1885, w którym towarzystwo krakowskie tę sprawę usiłowało na porządek dzienny wprowadzić, nie były jeszcze wyjaśnione i dostatecznie skryształizowane, to dowodzi ta okoliczność, że w dyskusji, jaka się odbywała na Radzie ogólnej towarzystwa gospodarskiego lwowskiego, wykazywało kilku kompetentnych pod tym względem mowców, że wyobrażenia pod względem ustawodawczego uregulowania hodowli bydła w kraju niedostatecznie były ocenione w tych kołach, w których energicznie i ciepło poparcie dążenia nasze dzisiaj znajdują.

Cieszyć się należy, że wszędzie w kraju pocutą została potrzeba ustawodawczego uregulowania hodowli bydła i ja muszę z naciskiem podnieść, że nie leży punkt ciężkości całej sprawy w ilości guldenów, którą na nią dajemy, nie leży on może nawet w tym kierunku i w tym punkcie, żeby dostarczano instrukcyj i podręczniki wydawano, on leży głównie w tem, aby rzecz była ustawniczo uregulowaną, aby ci, którzy mają wpływać na te stosunki i hodowlę poprawiać, mieli poparcie z funduszów (bo bez pieniędzy nic się zrobić nie da) i mieli możność i sposobność żądania poparcia władz i opierali się na ustawie w celu wykonywania tych czynności, które do celu zmierzają. Nie wystarczy tu bowiem nadzwyczajna ofiarność obywatelska, poświęcenie poje-

dynczych ludzi, jak tego JE. ks. Sapieha dał najlepszy przykład.

Krakowskie towarzystwo ma również do wykazania szereg ludzi, którzy poświęcali czas i majątek dla tego celu, jednakże działalność ich była niedostateczną, chociaż nieraz poparta dość znacznymi kwotami. Bo *sum cuique*, i tu nie da się zaprzeczyć, że Rząd swego czasu dość dawał w tym kierunku, była chwila, kiedyśmy dostawali 60.000 zł. przez czas wprowadzie krótki od Rządu. Faktem, że dostawaliśmy a mimo tego rzecz postępowała bardzo słabo naprzód, bo wszystkie usiłowania czynników miejscowych były paraliżowane tem, że nikt nie był obowiązany słuchać zarządzeń i do nich się zastosować.

Szanowny poseł Koziebrodzki w swoich żądaniach stawia rozmaite rezolucye. Z treścią ich trudno się nie zgodzić, są one właściwe i prawie konieczne, są one jednak więcej niewątpliwie rzeczą instrukcyj, rzeczą rozporządzeń wykonawczych, o których komisya gospodarstwa krajowego wyraźnie mówi w sprawozdaniu i które w dalszej konsekwencji wydane być muszą i zawierać muszą to, co p. Koziebrodzki żąda. Trudno się sprzeciwić uchwaleniu tych rezolucyj, lecz może uchwalenie to jest zbyt zbyteczne, bo zresztą sprawa w komisji rolniczej krajowej obrobioną zostanie i z całą dokładnością i systematycznością na wszystko zwróconą będzie uwaga.

Celem mego przemówienia jest jednak przede wszystkim stanowisko, jakie zajął w tej sprawie p. Abrahamowicz.

Chce on zrobić lepiej jak komisya gospodarstwa krajowego a wiadomo, że lepsze bywa nieprzyjacielem dobrego. Obawiam się, żeby i tu nie sprawdziło się, że wniosek p. Abrahamowicza jest nieprzyjacielem tego, co komisya żąda. Bo gdyby p. Abrahamowicz w konsekwencji swego przemówienia, w którym udowadnia że ustawa nie będzie mogła wejść w życie prędzej jak w ostatnim kwartale 1892 roku, gdyby był powiedział: nie użycie całych 30.000 zł. i trzeba wstawić tylko 10, 12, lub 15 tysięcy (stosownie do jego woli), tobym zrozumiał, i byłoby konsekwencją tak powiedzieć: ustawa jest konieczną, należy ją uchwalić, należy dać pieniądze.

Ale powiedzieć uchwalmy ustawę, ale uczynimy ją zależną od tego, co nam ktoś trzeci

da, to jakkolwiek bądź jest to bardzo ostrożne i bardzo rozważne, ale nie zgadza się logicznie z tem, co właściwie jako stanowczy przyjaciel ustawy chciał p. Abrahamowicz osiągnąć. Jakkolwiek, sądząc według tego, cośmy od Rządu doświadczyli w kwestyi hodowli bydła, że Rząd nie zawsze brał się dość chętnie a głównie nie dość systematycznie do tej sprawy, a to z tego powodu niesystematycznie, że sumy dawane towarzystwom rolniczym były bardzo rozmaite w różnych latach i dlatego działalność towarzystw nie mogła być systematycznie urządzoną i prowadzoną i jakkolwiek Rząd dotychczas opiekował się hodowlą bydła *mutatis mutandis* i wobec stanowczej ofiarności kraju, zawsze potrzeby państwa i zaprowiantowania Wiednia w pierwszej linii zawsze brał pod uwagę, to jednak nie ma najmniejszej wątpliwości, że ten sam Rząd nie cofnie się przed rzeczą, którą dla całego państwa uznać musi za koniecznie potrzebną.

Sądzę, że tego rodzaju zastrzeżenia, które szanowny p. Abrahamowicz chce wzmocnić nasze stanowisko wobec Rządu, nie mają dość rzeczowego uzasadnienia a z drugiej strony mogą do pewnego stopnia wstrzymać wprowadzenie w życie ustawy tak potrzebnej i znowu spóźnić na parę miesięcy lub na rok, a każde opóźnienie mojem zdaniem jest szkodliwe. Tak długośmy czekali z powodu rozmaitych przyczyn, o których dziś trudno mówić, nie działaliśmy jak działać należało i przeto każde opóźnienie dla tej sprawy uważam stanowczo za szkodliwe i dlatego oświadczam się przeciw wnioskowi p. Abrahamowicza i proszę, abyście Panowie byli łaskawi wnioski komisji wziąć pod rozwagę i uchwalić.

Komisarz rządowy, radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Pan komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy, radca dworu, Włodzimierz hr. Łoś. Pozwolę sobie podać do wiadomości Wysokiej Izby, że wniosek Wydziału krajowego o przyznanie odpowiednich funduszków ze skarbu krajowego na podniesienie hodowli bydła w kraju i wniosek o wyjednanie na ten cel u Wysokiego Rządu stałej rocznej subwencji w kwocie 30.000 zł. ze skarbu państwa przedłożony został przez c. k. Namiest-

nictwo do wiadomości Wysokiego Ministerstwa rolnictwa, które reskryptem z 18. marca b. r. l. 4.394. oznajmiło, że nie tylko można liczyć na to, iż subwencye, dotychczas wypłacane Towarzystwom rolniczym we Lwowie i w Krakowie w wysokości 16.000 zł. i 5.500 zł. i nadal udzielane będą, lecz nadto także, że Wysokie Ministerstwo w miarę przyznanych mu wyższych kredytów na cele kultury krajowej nie omieszka także dla Galicji odpowiednio i wedle możliwości stale podwyższyć dotacyę na podniesienie hodowli bydła.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany poseł Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Skoro nikt przeciwko przewodniej myśli ustawy i przeciwko innym wnioskom właściwie nie przemawiał, to raczej szkoda słów i czasu i lepiej byłoby, nie tracąc czasu, przystąpić odrazu do głosowania. Po ciepłych i serdecznych słowach posła Huryka, który doskonale czuje potrzeby włościańskie i przedstawia nam żywy obraz tych stosunków na wsi i tego, czego się włościanie spodziewają po tej ustawie, to w tym kierunku dalszego omawiania wnioski komisji nie potrzebują. Dziś kiedy przed nami są fakta niezbite, że dla gospodarstwa rolniczego w kierunku chowu bydła okazuje się pole co raz lepsze, co raz korzystniejsze, podczas gdy na polu produkcji zboża te same warunki są coraz smutniejsze, kiedy mamy przed sobą kilka faktów niepospolitej doniosłości a mianowicie zawarcie nowych układów ugód z sąsiedniemi państwami z Szwajcaryą i Niemcami, co nam zapewnia na szereg lat otwarcie targów państwa niemieckiego, mając przed sobą fakt że zachodnie prowincye monarchii coraz więcej potrzebują dowozu bydła i mięsa z krajów wschodnich, powinniśmy wszelkiemi siłami sytuacyę wyzyskać i przystąpić do użycia tych środków, które się gdzieindziej okazały dobrymi do podniesienia hodowli bydła.

Niestety na tym polu prócz usiłowań Towarzystwa gospodarczego, prócz niedostatecznej subwencji ze strony państwa, usiłowań kraju, jako takiego nie było; a jeżeli poseł Abrahamowicz powoływał się na kilkunastoletnią prze-

szłość i po tej kilkunastoletniej przeszłości Sejmu naszego na tem polu oświadczył, że należałoby hamować i powstrzymywać tempo, to wyznaję, że z pewnem zdumieniem słuchałem tych wywodów, gdyż o ile mi wiadomo, kraj nie poszedł dotąd naprzód i nic nie zrobił.

Wszystkie kraje austriackie własnymi działały siłami, a Galicja — nie omylę się — nic nie zrobiła. Wszystkie kraje wydały wielkie, poważne, a nawet imponujące kwoty na cele podniesienia hodowli bydła, a w kraju naszym rolniczym, gdzie hodowla bydła jest pierwszorzędną gałęzią produkcji, w kraju, który ma warunki, ażeby ta gałąź stała się źródłem dobrobytu, nie zrobiliśmy nic.

Pomimo 17-letnich usiłowań nie ma żadnego uregulowania ustawodawczego tej sprawy,

Pod względem finansowym kraj ten rolniczy żałował sobie jednego centa, a kiedy poczyniono wkłady na drogi i na popieranie przemysłu, a prawdopodobnie nie bardzo chętnie, to na tem polu rolniczem właściwie żałował sobie jednego grosza. Czy to chodziło o hodowlę bydła, czy o hodowlę koni, czy drobnych zwierząt domowych kraj nie nie łożył. Ze strony skarbu państwa wyznać to trzeba, subwencye płynęły. Były one zbyt skromne, niedostateczne, nie odpowiednie wysokości zadania, nie były sprawiedliwe, jeżeli się zważy, że ten stan hodowli bydła, jaki mamy jest zawiniony przez dawne rządy, przez system ekonomiczny, cłowy i weterynaryjno-policyjny, jaki panował przez setkę lat. Nie wolno nam zapominać i o tem, że chcąc przewidzieć stolicę państwa i zachodnie prowincye w tanie mięso, Rząd na oścież otwierał wrota od wschodu i pomimo przestrzegania ty-lekroć pozwolił zniszczyć zarazą krajową rasę i doprowadził ją do stanu fatalnego.

Jednakowoż to się odmieniło. Powiodło się nawoływaniu reprezentantów, ażeby temu kres położył i reformą ustawodawczą pod tym względem zamknąć granicę wschodnią i tym sposobem stworzyć dla hodowli bydła epokę, której gdyby przyszła w pomoc akcyja ze strony kraju, byłaby imponujące wydała rezultaty. Ze strony skarbu państwa subwencye się podniosły i nie wolno nam zapominać o tem, że żądając z całym poczuciem słuszności większe sumy na cele gospodarstwa kraj., musimy przyznać, co pod tym względem Rząd uczynił. Cyfry pod tym względem wcale nie są skromne. Kiedy w latach

1869 do 1880 wydano w Galicyi 110.000 zł., kwota była mało znacząca, wypadło bowiem po 11.000 rocznie, to jednakże już od r. 1881 Rząd wyłożył 60.000 zł., w r. 1881 14.800, w r. 1882 62.000 zł. a w r. 1883 47.000 zł., a to w procencie na te cele w państwie zrobionych wypadków wypadło na Galicyę przeszło 49%, 55%, a w trzecim roku 44%. Od tego czasu wynoszą te subwencye 20.000, 21.000 i 22.000, co znaczy 24%, 25% i 26%.

Jednakże skarb państwa coś zrobił. Wołamy tedy na Rząd, przedstawmy mu te winy, które popełnił dawniej, nie ustawajmy w usiłowaniach, ażeby subwencya państwa była wyższą. Po przemówieniu p. komisarza rządowego mam niepłonną nadzieję, że mamy przed sobą szanse korzystne.

W roku ostatnim subwencya państwowa wynosiła w Galicyi 21.500 zł. czyli 24·74%, w roku ostatnim, kiedy subwencya na cele hodowli bydła została podniesiona na 100.000 zł. na Galicyę wypasćby musiało i kilka tysięcy więcej a prawdopodobnie zdaje mi się 25.000 zł., żądajmy 30.000 zł. a mam to przeświadczenie, że Rząd nie będzie mógł odmówić. Liczę na poparcie p. Abrahamowicza, że w tej walce wytrwa i w Radzie państwa będzie się starał usilnie o podwyższenie dotacyi. Ależ czy to uwalnia kraj od tego, ażeby Sejm spełnił ten obowiązek, który na niego spada? Czy ma walce z Rządem centralnym żądać, ażeby stanowisko, które zajmuje Galicya, czy my wzmocnimy stanowisko, jeśli założymy ręce, a sami obowiązków nie spełnimy, czy my silniej stoimy wobec państwa, jeśli powiemy: ty daj, a my nie damy? Co my odpowiemy Rządowi, jeśli on powie: wyście nic nie dali i wyliczy nam szereg biedniejszych krajów od naszego i wykaże nam, że te kraje robiły usiłowania wszelkie celem podniesienia hodowli bydła, gdy Galicya nic nie dała. Czy to wzmocni nasze stanowisko w tej walce?

Posel Abrahamowicz jednak jest mowcą, że tak powiem psychologicznym

P. Abrahamowicz oświadczył się jako serdeczny przyjaciel ustawy i tych wszystkich wniosków, które imieniem komisji J.E. ks. Sapiaha przedłożył. Ja się tej obrony przyjacielskiej boję. Są przyjaciele, o których się mówi: broń mię Panie Boże od moich przyjaciół. Zdaje mi się, że

ta sprawa w objęciach p. Abrahamowicza mogłaby usnąć na długo i p. Abrahamowicz zdaje mi się, broniąc jej mógłby ją na długo zrobić niemożliwą. Jeśli będziemy się bawić w stawianie warunków, jeśli w ten sposób będziemy akcyę prowadzić, to pewny jestem, że przyjdą czasy jak dziś, że nic nie zrobimy. Wszystkie kraje łożyły poważne kwoty. Chociaż to w sprawozdaniu jest drukowane, lecz sądzę, że może nie wszyscy w sprawozdanie to zaglądali, więc takie cyfry podnieść się godzi.

Tyrol daje z funduszu krajowego na cele hodowli bydła na część kraju niemiecką 5.900, na część włoską 9.000 zł. Styrya wkłada w budżet 5.000 zł. do rozporządzenia tow. rolniczego, na inne zaś cele 9.700 zł. Na kosztą przeprowadzenia ustawy o hodowli 7 580 zł na szczepienie bydła itd. poważne kwoty, razem w ostatnich czasach 22.000 zł. rocznie. Dolna Austria, która w ciągu niewielu lat przy rozumnym kierownictwie, przy systematycznej akcji stworzyła istne cuda, wydaje także sumy niepospolite. Podczas kiedy subwencye państwowe wynosiły 5.100 zł., 5.185 zł., 7.800 zł. i 13.000 zł., to z funduszu krajowego wydano w tych czasach na ten cel 26.000 zł., 29.000 zł., 31.000 zł., w r. 1890 33.000 zł. a w r. 1891 37.000 zł.

Jak widzicie panowie wzrost subwencji ze skarbu państwa idzie za wzrostem subwencji krajowej. Tak samo ma się rzecz w Morawii. Morawa użyła ogromnych środków do podniesienia bydła, a rezultaty, jakie osiągnęła są niepospolite. Ale za to ten kraj, chociaż mniejszy od Galicyi łoży sumy imponujące. W r. 1886 wydano 41.000 zł., w 1887 42.000 zł., w 1888 43.000 zł., nareszcie w r. 1891 wydano 44 100 zł. Otóż zdaje mi się, że akcyja nie musi być podzieloną między Rząd i kraj, my z całą usilnością i stanowczością domagajmy się, aby Rząd dał więcej, jednakże my także nie zwlekajmy.

Są trudności finansowe, ale czyż wtedy, gdy są trudności gospodarcze, będziemy spychać to, co może podnieść siłę produkcyjną kraju? Czyż mamy to, co jest dźwignią i podstawą dobrobytu krajowego spychać z roku na rok ciągle stwarzając różne pozory, aby nie podjąć tej akcji i czekać aż nam coś z nieba spadnie? Zdaje mi się, że skoro tu wszyscy oświadczyli się za ustawą, że to zdaje mi się, że poprawki, które tu zostały zgłoszone, w interesie sprawy, wielu Panów, którzy je postawili, zechcą wstrzy-

mać i przyjąć ustawę, proponując chyba rzeczy absolutnie niezbędne.

Większa ustawa w większym ciele nie daje się przeprowadzić, jak tylko oddając ją z zaufaniem komitetowi lub komisji. Jeżeli Panowie zechcecie stawiać poprawki, rzecz ucierpi. Nic łatwiejszego jak zarzucić słowo i stawiać odmianę. Łatwo ustawę skalpelem krytyki pociąć, ale już Katarzyna Medycejska powiedziała, że łatwiej pokrajać jak zeszyć. Jeśli Panowie będziecie stawiali poprawki, to ustawa możliwie ucierpi. Dlatego sądzę, że jeżeli sprawa przeszła już przez tyle ciał kompetentnych, jeżeli była w obu Towarzystwach rolniczych, na komisji rolniczej krajowej, jeśli była przedmiotem obrad Towarzystwa gospodarczego, my nie wchodźmy w szczegóły i drobiazgi, lecz starajmy się ustawę wprowadzić w życie.

Jestem przeciwny najenergiczniej wnioskowi p. Abrahamowicza, ponieważ wniosek ten całą akcją odracza na daleką przyszłość.

Po oświadczeniu p. komisarza rządowego wiemy o dobrej woli Rządu a nie wątpię, że gdyśmy doszli do tego, że uzyskujemy 25.000 zł. to uda nam się uzyskać 30.000 zł. i więcej. Nie tamujmy jednej akcji drugą i starajmy się o to we Wiedniu, a dziś niech kraj nie skąpi sobie na taką gałąź gospodarstwa, która może się stać dźwignią dobrobytu krajowego.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Nie zamierzam występować przeciw całości wniosków komisji, chociażby z tego powodu, że nie mam zamiaru powiększać długiego szeregu członków i przewodniczących komisji budżetowych, którzy, ile razy staczali potyczki z przewodniczącymi komisji kultury krajowej i jej referentem, tyle razy w tych potyczkach zostali pobici. Porażki te nie tylko pozostały w naszej pamięci, znajdujemy je także w budżetach krajowych i muszę powiedzieć, że kiedy się słyszy krytyki tych budżetów, to może znajduje się krytyków w gronie tych, którzy się do naszych porażek stale i zawsze przyczyniali. Mogłoby być dla mnie pociechą, że gdybym szereg pobitych powiększył, to miałbym przed sobą Hausnera, Smarzewskiego i Henryka Wodzickiego. Ze wszystkich stron podnoszono nie tylko pożyteczność ustawy, ale w pierwszej linii potrzebę zaradze-

nia niedostatecznemu stanowi hodowli bydła. Na to zgoda zupełna. Może już mniejsza zgoda na to, czy dzisiejsza ustawa w zupełności, a przynajmniej w znacznej części złemu zaradzi, nie dla tego, jakobym był zdania, że taka ustawa złemu zaradzić nie może, bo je z góry przyznaję, że złemu zaradzić może. Pewne wątpliwości mam jednak dla tego, że ta ustawa mojem zdaniem wtedy tylko złemu zaradzić może, jeśli będzie wykonaną w tej mierze i w tym kierunku, w jakim ustawodawca, a w danym razie komisja się tego spodziewa. Muszę z góry powiedzieć, „że jeśli ta ustawa zostanie wykonaną“, to bez ścisłej dokładnej ciągłej i to nie tylko w chwili wejścia w życie wykonywanej kontroli, w takim razie wszelkie nadzieje, jakie przywiązujemy do ustawy nie ziszczą się. Jeśli zaś kontrola będzie wykonaną i to dobrze, to pamiętać należy, że będzie kosztowała, i to bardzo wiele, a że przeto koszta tej ustawy nie znajdują się wszystkie we wnioskach cyfrowych, które komisja przedstawia. Koszta te leżą także w potrzebie kontroli. Bo albo kontrola ta istnieć nie będzie, a nie będzie istniała wtedy, jeśli się będzie liczyć na ofiarność obywatelską, na obywatelskie obowiązki, albo kontrola ta, jeśli się ją zechce zorganizować, będzie kosztowała.

Ustawa już coś w tym kierunku przewidywała i starała się te koszta rozdzielić między dwa czynniki, aby wysokość ich zbyt nie raziła. Lecz pamiętać trzeba, że ostatecznie to tak łatwym nie jest, bo zawsze zapłaci ten, który płaci podatki. Otóż jest koszt podzielony na fundusz krajowy, i tu przypominam koszta przewodniczących komisji, weterynarzy i t. d., a nadto także będą ciężary, które się nakładają na Rady powiatowe, które one ponosić będą musiały, a których wysokość od ich woli nie będzie zależną. Na ten moment pozwolę sobie zwrócić z góry uwagę. Jeśli potem będziemy się dziwić wysokości budżetów powiatowych, to pamiętać należy, iż w tych wypadkach wysokość nie będzie zależała od Rad powiatowych i że w tej gałęzi po raz pierwszy ustawa krajowa wkłada ten ciężar bez współdziałania Rad powiatowych.

(P. Wład. hr. Koziębrodzki. A ustawa sanitarna?)

Czy w ustawie sanitarnej, o której wspominał p. Koziębrodzki, to współdziałanie nie jest zastrzeżone, to pozostawiam jego ocenie, tam

ono jest zastrzeżone, tu zaś nie jest zastrzeżone. Różnica zatem jest. Prócz tego, jeśli raz mówimy o wysokości budżetu, ile razy chodzi o oszczędności, to mówimy, że rzeczy rozpoczętej przerywać nie można, że są to zobowiązania, które ciążą na nas na podstawie ustaw, a które ciążą dla tego, że gdybyśmy dalszych wydatków nie poczynili, to wydatki już poniesione i wkłady już poczynione nie przyniosłyby stosownych rezultatów.

Mam obowiązek zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że stoimy tu wobec wydatków nowych, co do których zobowiązań żadnych nie mamy. Zwracam na to uwagę nie dla tego, aby skłonić Panów do głosowania przeciw temu wydatkowi, lecz aby Wysoka Izba przyjęła konsekwencyę z góry i zrozumiała, że idąc tą drogą budżet krajowy stale wzastać będzie i wzrastać musi. Nie chcę przez to powiedzieć, że głosować nie będę za tym wydatkiem, lecz abyśmy się wszyscy tą odpowiedzialnością podzielili. Wiem, że kiedy mówi się o podniesieniu wydatków na cele rolnicze i na cele hodowli bydła, to się mówi słusznie. Jakto, my kraj rolniczy, którego Sejm, a przynajmniej większość składa się z rolników, mamy na wszystko pieniądze, a nie mielibyśmy ich na cele rolnicze? To zapatrywanie jest słuszne, ale z drugiej strony pamiętać należy, że kiedy tu chodzi o inne cele nie rolnicze, to równie słusznie się mówi, że właśnie ten Sejm, który ma większość rolniczą reprezentuje interesa rolnicze, że ten Sejm obowiązany jest dowieść, że jest równie dbałym o interesa, które nie są rolnicze.

Jeśli oba zapatrywania są słuszne, to znowu zwrócę uwagę, że konsekwencyę trzeba przyjąć jako naturalny wynik rzeczy, trzeba przyjąć wysokość obecnego budżetu i trzeba o tem pamiętać, że budżet ten będzie jeszcze wyższy.

Jeśli się przy każdej sposobności ubolewa nad wysokością budżetu i pragnie zmniejszenia a wydatki się we wszystkich działach powiększa, to może w tem postępowaniu jest trochę braku szczerości i otwartości.

Nie znam tej drabiny ubogich krajów, o której wspominał p. Rutowski, nie znam numeru szczebla, który przeznaczony jest dla Galicji, muszę jednak stwierdzić, że kiedy się myśli o tworzeniu nowego znacznego funduszu, to trzeba także mieć wzgląd nie tyle na to, czy rzecz

jest pożyteczną, czy rzecz przynosi korzyści, ale także, czy ona da się pogodzić i pomieścić w całości budżetu.

Miałem sobie za obowiązek zwrócić na to uwagę Wys. Izby, na znaczenie tej sprawy, aby kiedyś przy podnoszonych żalach z powodu wysokości budżetu czy w tym roku, czy w roku przyszłym, o tem pamiętano.

Na razie zapowiadam wniosek przy dyskusyi szczegółowej, a obecnie zwracam się już nie z chęcią walki, ale ze skromną prośbą do księcia referenta, aby się zechciał zgodzić na to, iżby obie te pożyczki 12.000 zł. na fundusz pożyczkowy jak i 30.000 zł. wstawić dopiero w budżet na r. 1893 nie tylko do tego, ponieważ obie te kwoty może wcale nie albo w nieznacznej części w r. bieżącym użyte być mogą, ale także dlatego, że mamy obciążyć budżet na r. 1892, kiedy faktycznie nie zaszkodzimy sprawie i kwot tych użyć nie będziemy mogli.

Po tych uwagach zapowiadam odnośną poprawkę i będę prosił, by te kwoty wstawiono w budżet na r. 1893.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

P. Dr. Wereszczyński. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Wice - Marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość.) Dyskusya jest zamknięta. P. Koziebrodzki Władysław ma głos.

JE. Ksiąźę Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Muszę odpowiedzieć na wywody szan. poprzedniego mowcy, co do ciężarów, jakie mogą spaść na powiaty skutkiem uchwalenia tej ustawy. Zdawałoby się z jego przemówienia, że ciężary będą znaczne i nie wiem, czy temi uwagami nie miał zamiaru odstręczyć wielu od głosowania za tą ustawą — przesądzać nie śmiem — ale takie odniosłem wrażenie.

Proszę zastanowić się nad §. 4. jak rzecz omawia co do ilości członków komisji i rozkładu wynagrodzeń, jakie spadają częścią na fundusz krajowy, częścią na fundusz powiatowy.

Otóż w §. 4. powiedziano, że będzie trzech członków w komisji, z których przewodniczący

będzie wynagradzany przez Wydział krajowy a ewentualnie i weterynarz. Dwóch zaś innych wynagrodzeni będą przez Wydział powiatowy. W ostatniej alinei paragraf ten powiada (czyta):

Mają oni wszakże prawo do zwrotu kosztów podróży i dyet. Dyety i koszta podróży przewodniczącego komisji i weterynarza ponosi fundusz krajowy, innych członków komisji fundusz powiatowy.

Jak często komisye odbywać się będą?

W paragrafie 5., w alinei 2. jest powiedziane:

Licencyonowanie główne odbywać się będzie raz do roku.

Przepuszczam, iż w powiecie co najwięcej może być takich buhajów do licencyonowania sztuk 60 do 80, a czynność ta w jednym dniu najzupełniej odbyć się może, więc koszta podróży i dyety mogą się ograniczyć w jednym powiecie do kwoty 20 lub 40 zł. Ale co więcej kwota ta niekoniecznie ciężyć musi na funduszu powiatowym, gdyż zwracam uwagę Panów, iż w §. 11. alinea ostatnia jest powiedziane:

„że wszystkie kary idą do funduszu powiatowego na opłacenie przedewszystkiem tych kosztów.

Więc tu ta obawa nie zachodzi, aby skutkiem uchwalenia tej ustawy, jak powiedział poprzedni mowca, nie obrachowane spadły wydatki na budżet powiatowy. To jest suma mała, która ostatecznie (jestem przekonany) przez powiaty chętnie będzie poniesioną tem bardziej, że zwywamy w jednej rezolucyi powiaty, żeby się przyczyniły własnymi datkami do tej wielkiej akcji. Niech więc uwagi poprzedniego mowcy nie odstręczają Was Panowie od głosowania za tą ustawą: niebezpieczeństwo, które podniósł, nie istnieje.

JE. Książe Marszałek Podaję do poparcia poprawkę p. Abrahamowicza (czyta):

„W miejsce ustępu 3. i 4. wniosków komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi kraj., by wyjednał u c. k. Rządu znaczne podwyższenie dotychczasowej subwencji państwowej na podniesienie hodowli bydła w kraju, i w tym celu złożył oświadczenie wobec c. k. Rządu, iż Sejm galicyjski gotów jest prócz kwoty przeznaczonej

na utworzenie funduszu pożyczkowego w myśl ust. 2., taką jeszcze kwotę aż do wysokości 30.000 zł. rocznie wstawić przez lat 10 do budżetu krajowego na podniesienie hodowli bydła w kraju, jaka na ten sam cel i w tym samym czasie przyznana będzie ze skarbu państwa.“

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

Dalej jest poprawka p. Koziembrodzkiego Władysława. P. Koziembrodzki żąda, aby do uchwały 8. dodać co następuje (czyta):

„jakoteż o wydanie praktycznego podręcznika chowu bydła rogatego, przeznaczonego przeważnie dla mniejszych właścicieli, a któryby uwzględnił różnice stosunków hodowlanych w poszczególnych częściach kraju.“

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta.

Jest jeszcze druga poprawka p. Koziembrodzkiego Władysława, który chce jako punkt 10. osobną wnieść rezolucyę (czyta):

„Poleca się Wydziałowi kraj., aby wędrowni nauczyciele rolnictwa zajęli się obecnie przeważnie popularnymi wykładami chowu bydła odnośnie do danej okolicy.“

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparta dostatecznie.

Diskusya ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. ks. Sapieha. Przedewszystkiem pozwolę mi dwaj przeciwnicy moi, którzy ze stanowiska budżetowego rzecz w rękę wzięli, że odpowiedź dla nich odłożę na koniec. Przejdę przedewszystkiem do tych, którzy przeprowadzenia i wprowadzenia w życie się podjęli. P. Bobczyński powiada, że ostatecznie możemy doprowadzić właściciela krowy do tego, że mleka nie będzie miała. Ja powiadam szanownemu posłowi, że my chcemy doprowadzić właściciela tak, jak to mój zacny kolega, p. Huryk powiedział, aby krowa mleko miała. W tem jest cała różnica pojmovania rzeczy.

Ponieważ ja należę do tych, którzy wierzą w to, że im lepsze bydło, tem większy z niego pożytek, więc zdaje mi się, że trafię do przekonania każdego wykształconego rolnika, jeżeli powiem, że im lepszą będzie miała krowę, tem więcej ona będzie mleka dawała.

Przecież Panowie, ani Wydział krajowy, ani Wydziały powiatowe, ani towarzystwa rolnicze, ani owe komisye licencyonujące nie będą składały się z ludzi z zagranicy przychodzących, nie znających języka i stosunków, żeby do tego stopnia doszło, iżby w którejkolwiek gminie zabrakło mleka, żeby niemowlęta tego jedynego pokarmu nie miały. Przecież ustawą zajmą się ludzie tu urodzeni i wychowani znający stosunki i możemy się na nich spuścić, że będą praktycznymi. Zresztą przecież ustawa daje Wydziałowi krajowemu właśnie naukę, daje te lata przejściowe, wszakże są postanowione lat 6, od którychbym bardzo niechętnie odstąpił. W ciągu tych lat 6 tensam Wydział krajowy przed Wysoką Izbę przyjść może, i przedstawić praktyczne powody i taksamo Wys. Izba może uchwalić dwa albo więcej lat dodatkowych.

Jesteśmy ludźmi praktycznymi, i ludzi praktycznych będzie Wydział krajowy używał, więc tego rodzaju obaw, które pierwszy szanowny mówca wypowiedział, jabym podzielać nie mógł.

Powiada dalej: Ciężar utrzymania spadnie na gminy.

Odpowiem, że tam, gdzie spada ciężar podniesienia majątku lub podniesienia dochodów, to trudno nie narzucić ciężaru, utrzymania tego co podwyższa jego dochód i pomnaża jego majątek.

Byłoby bardzo przyjemnie, gdyby ktoś za nas płacił podatki i nasze ciężary pokrywał. Ale tej drogi komisya przyjąć nie mogła i musiała powiedzieć: skoro chcemy podnieść wartość ich majątku i ich dochody, to rezultatem być musi, że musimy podnieść ich wydatki na tego buhaja i na jego utrzymanie.

Pójść tak daleko za szanownym posłem, żeby aż powiedzieć, że należy to przeprowadzić tylko u tych gmin, które tego zechcą, tegoby komisya w żaden sposób doradzać nie mogła. Bo coby to czasu i atlasu kosztowało każdą gminę zapytywać i z nią rzecz przedyskutować? Mnie się zdaje, że żadne ustawy nie pytają „kto zechce,” tylko powiadają „wszyscy muszą.”

Tak samo i ta ustawa, jeżeli ją uznacie za dobrą i wyprowadzicie, owo „chce lub nie chce” usunie, i zastąpi je słowem „musi,” któremu się każdy obywatel w społeczeństwie cywilizowanym poddać powinien.

P. Koziobrodzki stawia dwie rezolucye, na które z góry się zgadzam, choć myślę, że to należy więcej do przeprowadzenia rzeczy i zadań, które spadną skutkiem ustawy na Wydział krajowy i organa, których Wydział krajowy użyje. Jeśli to jednak dla zaspokojenia jego potrzebne i rzeczy zasadniczo nie narusza, więc nie przeciw temu nie mam.

Trochę mnie nastraszył szanowny poseł gdy wszedł na cyfrę potrzebnych w kraju naszym buhajów i ztąd wydedukować chciał niemożność ich sprokurowania. Jeśli Panowie weźmiecie tak skromną, bo finansowo słabą działalność towarzystwa rolniczego i zechcecie przekonać się z niej do jakiego stopnia, jak tylko funduszu przybywa, łatwo wszystko przychodzi, mianowicie w dziale chowu bydła, to zdaje mi się przyznacie, że jeśli Wysoki Sejm da Wydziałowi krajowemu odpowiednie fundusze i tę ustawę, na podstawie której działalność materialna i moralna będzie możliwa, to do 6 lat znajdziemy materiału aż nadto, tem bardziej, że szanowny poseł w rachubę nie wciągnął wielkiej liczby obór w kraju, które bardzo wysoko stoją i mogą doskonały element potrzebny chować, a jeśli nie chowają, to dlatego, że dotąd się to im nie opłaca. Skoro jednak ustawa zostanie przyjęta, oni znajdą w tem rachunek i przyjdą do Wydziału krajowego z produktem zupełnie dla interesów tych odpowiednim i potrzebnym. Dlatego nie obawiałbym się tego i myślałbym, że możemy spokojnie pójść naprzód, a raz jeszcze powtarzam, że jeżeli nie wystarczy 6 lat, to doda jej się 1 lub 2 lata.

P Hurykowi jeszcze raz dziękuję za jego przemówienie, bo jeśli z jego strony rzecz tak została przedstawiona, to dowodzi, do jakiego stopnia tu chodzi o interes rolników mniejszych, jak im potrzeba takiej ustawy i jak oni widzą w tem podniesienie swego bytu i majątku.

Raczie popatrzeć Panowie na petycye i uchwały coroczne tej Wysokiej Izby. To głód, to nieurodzaj, to wylew, to myszy, to to, lub owo, bądź cobądź od całego szeregu lat musi się ciągle przychodzić z funduszami i to—przepraszam szanownych członków komisji budżetowej — daleko wyższymi niż te, które udało się mi czasem od komisji wywalczyć. Cóż jest jednym z powodów tej ciągle powtarzającej się nędzy, głodu i nieurodzaju? Oto jednostronność

w rolnictwie włościańskim, (Brawo) które włącznie jest producentem ziarna. Mógłbym zapytać rolników, którzy tu zasiadają, czy—gdy by zredukowali się na jedną gałęź rolnictwa n. p. uprawiali tylko pszenicę — to zakładam się, że i na was Panowie robilibyśmy składki i wotowali fundusze subwencyjne. (Brawo).

To jest ta smutna strona naszego małego rolnika, a tu subsumuję tak tego, co ma 20 morgów jak i chałupnika o jednym lub dwu morgach. On także powinien mieć to, co jest koniecznym dla rolnika, tj. te rozmaite czynniki w gospodarstwie, które zepsutą jedną rzecz pozwalają zastąpić przez drugą, zepsutą drugą przez trzecią. To jest podstawa bytu większych rolników, to musi się stać podstawą mniejszych, jeśli nie chcemy ciągle tego, co dotąd mamy.

Hodowlę bydła u włościanina podnieść, to znaczy zdublować jego majątek. Czy on sprzedaje mleko, cieleta, czy dorosły materiał rogaty, zawsze jeśli tegoż wartość podniesiemy, to podniesiemy jego majątek i ochronimy od klęsk, jakie ciągle nań spadają. Cieszy mnie więc, że szanowny poseł tak silnie i energicznie przemówił i po części odpowiedział p. Abrahamowiczowi co do tego, czy Wysoki Rząd weźmie udział w tej kwestyi i tu powiedział słowa i pewno bardzo prawdziwe, że jeśli chce, byśmy mu dawali, to musi i on czasem dać, bo notabene to, co on bierze, to my i tak mu dajemy, więc tylko chodzi o to, byśmy mieli co dawać. Więc niech on nam pomoże i na nogi postawi, a nie tak jak przez sto lat pracował nad tem, by te nogi podcinać i osłabiać. Dziś Bogu dzięki wyszliśmy z tego i zdaje mi się, że dzisiejszy Rząd i każdy, któryby po nim nastąpił, zostać musi na tej drodze.

Mieliśmy rozmaite odcienia ministerstwa rolnictwa i zawsze bądź cobądź — prawda że dla prywatnych towarzystw, — ale zyskiwaliśmy u nich nie dlatego, by nas kochali, by z nami romansowali, ale że czują, że krowa jeśli się jej jeść nie da — nie da mleka. Więc zdaje mi się, że nie będzie miał trudu Wydział krajowy, tem bardziej, że na czele ministerstwa rolnictwa stoi osobistość, która dała nam już wiele dowodów, że pojmuje, iż dla nas także coś uczynić potrzeba. Przechodzę teraz do moich dwu przeciwników ze stanowiska finansowego rzecz biorących i muszę zacząć naprzód od ostatniego, poczem

wrócę do pierwszego. Wielce pochlebne jest dla mnie, że mi szan. mowca raezył przyznać, iż jest już szereg członków komisji budżetowej, pobitych przez komisję gospodarstwa krajowego. Nie odnoszę tego zupełnie do mej osoby ani kolegów w tych komisjach, przez cały szereg lat, ale odnoszę do spraw, któreśmy reprezentowali.

Proszę Panów! Jeżeliśmy zwyciężali, to dlatego, że nawet w latach, gdzie najmniej chciano, na coś tak niepożytecznego, jak rola, jak rolnik, jak rolnictwo, w tej Wysokiej Izbie patrzeć, a zajmowano się bardzo gorąco najprzeróżniejszymi innymi sprawami i te stawiano o wiele wyżej, nad sprawę tak małą jak ta, która się zowie rolnictwem, — to dla tego, iż bądź co bądź, gdybyśmy tylko kilka słów w pamięci mieli, które trafiają do przekonania, to byśmy przecież doprowadzili Izbę do uznawania: „et haec facienda, et illa non sunt omitienda“, — ale o obiedzie i sztuce mięsa nie zapominać przy tem. (Wesołość).

Myśmy w poezję nie szli, myśmy w literaturę nie szli, myśmy w żadne fantazyje nigdy w komisji nie szli — powołuję się tu na moich kolegów — byliśmy zawsze, jak Francuz mówią, „pied à terre“ — ciągleśmy się po tej biednej ziemi włóczyli i dlatego, żeśmy o niej mówili, dziś ten zaszczyt nas spotyka, że cały szereg jest tych, których nam się udało pobić.

Ślady w budżetach są, to prawda! znów tu do tego samego szan. mowcy się zwracam, ale gdybyśmy zajrzeli w te budżeta, proszę Panów, i za śladami przeróżnych spraw w tych budżetach popatrzyli, to mnie się zdaje, że my byśmy oczu spuszczać nie potrzebowali.

Czy wszyscy w tej Izbie w tem samym położeniu są, żeby te ślady tryumfująco i z uradowaniem podnieść, sądzić nie chcę, zostawiam reprezentantom innej komisji osądzenie rzeczy.

My nie boimy się tych śladów, komisya gospodarstwa krajowego nie boi się śladów w budżecie i jeżeli Panowie, łaskawie wniosek dzisiejszy uchwalicie, tak dziś, jak za lat 10 lub 15 z podniesionem czołem powiecie: „prawda, żeście Panowie budżet obciążyli, ale zrobiliście inwestycję, która kraj podniosła“, a tam gdzie zrobiono inwestycję tego rodzaju, jak ta, o której mowa, tam myślę, że komisya oczu nie będzie spuszczała.

Budżet się co roku podnosi, wiemy o tem, ale przypominacie sobie Panowie czas, kiedyśmy zaczęli budżet uchwalać, w jakim stanie Sejm zastał ten kraj, i powiedźcie Panowie sami, gdzieby był ten kraj, gdyby nie był w tej Wysokiej Izbie budżet podwyższonym, i gdyby nie (Głos. Tak jest).

był robił większej części tych nakładów, a to dla tego, iż chodziło, aby ten kraj żył, aby się na równi z innymi krajami utrzymać mógł i abyśmy nie zeszli na dziadów! (Brawo).

A zatem, proszę Panów, jak i w innych działach musi się podnieść wydatki, tak samo jak w innych działach musieliśmy, choć z bolem serca, ten budżet obciążyć, tak twierdząc, iż tutaj albo obciąży się budżet, albo cofniemy kraj, cofniemy go bardzo i to z drażliwej strony, bo między najbiedniejszymi jego członkami, t. j. między małymi rolnikami.

Tu nie chodzi ani o większą własność, ani o kapitalistów, tu chodzi właśnie o owe masy tego rolnika małego, który w dzisiejszych warunkach dalej żyć nie może, jeżeli systematycznie nie będzie podnoszonym, jeżeli na jego korzyść ta Wysoka Izba systematycznie robić nie będzie. (Brawo).

Zapowiedziana jest poprawka przez szan. mowcę „o przeniesienie wydatków na rok 1893“, tej teraz nie będę podnosił, bo o tem zapewne przy danym ustępie będzie mowa, wrócę więc do pierwszego mowcy i pozwolę sobie kilka słów mu odpowiedzieć.

Dziękuję mu, że z wykrzyknikiem postawił słowa: „oo c. k. Rząd da“. Te same słowa i ja stawiam, choć po części w imieniu Rządu, dostaliśmy na to odpowiedź, a przepraszam, jeżeli powiem: „spodziewamy się jeszcze więcej, sprecyzowania aż do cyfr zredukowanego“ i nie wątpię, że ono nastąpi.

Słusznie bardzo szan. poseł podniósł zarzut, że koniec końców pomiędzy tem, co kraj daje, a pomiędzy tem, co Rząd krajowi daje jest bardzo wielka i bardzo niekorzystna różnica, ale tu muszę zwrócić uwagę szan. mowcy i prosić go, aby był łaskaw nie zapominać tego argumentu i gdzieindziej, gdzie te sprawy będą dyskutowane (Brawa) a że znajdzie on nas jako wielce i arcyprzekonanych za sobą, i że mu przyklaśniemy, jeżeli potrafi w tej kwestyi rze-

czywiście praktyczne i dla kraju pożyteczne zająć stanowisko, o tem zapewnić go mogę.

Mówi szanowny poseł, że może za prędko żądamy przeprowadzenia tej rzeczy i przewiduje, iż mogłoby zajść jakieś wskutek tego utrudnienie. Ja mu przypomnę, że mieliśmy takie trzy lata w żywocie Towarzystwa rolniczego galicyjskiego, w których JE. minister Falkenhaym dawał nam po 50.000 zł. subwencji rządowej, i obowiązuje się cyframi szan. posła przekonać, że jeżeliby JE. p. minister nie przez trzy lata, ale przez 10 lub 15 lat z taką samą kwotą tu przychodził w pomoc, to dziś o tej ustawie nie tak byśmy mówili, jak dziś mówić musimy, bo byłby rezultat, a w tych rzeczach rezultaty są nadzwyczaj szybkie.

Ja przytrzymywanie tego tempa pochwalilibym nie mógł, owszem sądzę, że trzeba rzecz przyspieszyć i dojść do tego, aby jak najprędzej złemu zaradzić.

To powiedziawszy, nie chcę Panów dłużej trudzić, tylko jeszcze w jednej kwestyi poruszonej przez szan. mowcę, gdzie raczył się bardzo pochlebnie o mnie wyrazić, chcę kilka słów powiedzieć. Mnie się zdaje, że szan. poseł, który ze mną tyle lat na tem polu pracuje i tak łaskawie i gorliwie ze mną szedł, przyzna mi, że nam ani o pszenicę, ani o żyto, ani o kapustę nawet nie szło, aleśmy rozumieli, że rolnictwo podnieść, to znaczy podnieść tę wielką część mieszkańców kraju, która po wsiach siedzi i jeżelibyśmy za naszych młodych lat czytali piękne wiersze o tem, z kim ten lud ma iść, to naprzód myśleliśmy, że trzeba go podnieść materialnie, bo tylko, gdy się go podniesie materialnie, (brawo), to podniesie się go i moralnie i intelektualnie i myślę, że my wszyscy rolnicy, którzy w naszych towarzystwach i w ogóle na tem polu pracujemy, mniej potrzebujemy trzymać się przeniicy, jak tej idei, żeby do ludu się zbliżyć, jemu rękę podać, podnieść go materialnie, bo go wtedy podniesiemy i moralnie. (Liczne brawa i oklaski).

JE. Księżę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 1. ustawy.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapieha (czyta):

§. 1.

Puszczanie buhajów do cudzego bydła jest

każdemu dozwolone pod warunkiem przestrzegania postanowień niniejszej ustawy.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. JE. ks. Sapieha (czyta):

§. 2.

Tylko licencyonowany buhaj może być używany do rozplodu cudzego bydła.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. JE. ks. Sapieha (czyta):

§. 3.

Licencyonowanym jest taki buhaj, którego okręgowa komisya licencyonująca zdolnym do rozplodu uzna.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Dr. Fruchtmann. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. Książę Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. Dr. Fruchtmann. Ponieważ w dyskusyi ogólnej nie było zarzutów przeciw szczególnym paragrafom ustawy, dlatego proponuję dla skrócenia postępowania, ażeby przyjąć ustawę en bloc albo otwierać dyskusyę tylko nad tymi paragrafami, do których zgłoszono poprawki.

JE. Książę Marszałek. Przyjąć ustawę en bloc w żaden sposób nie można, bo są paragrafy, do których zgłoszono poprawki. Ale jeśli panowie pozwolą, to tak jak w przeszłym roku paragrafy, do których nie zgłoszono żadnej poprawki, będą bez czytania podawać pod głosowanie.

Proszę pp. posłów, mających poprawki, aby je zgłosili z wymienieniem paragrafów.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ja zgłaszam poprawkę do §§. 13. i 14.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Proszę o głos.

P. Bobczyński. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Władysław hr. Koziembrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Zgłaszam poprawkę do §§. 9., 10. i 21.

JE. Książę Marszałek. P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Zgłaszam poprawkę do §. 21.

Sprawozdawca p. JE. ks. Sapieha (czyta):

§. 4.

Wydział krajowy ustanawia w każdym powiecie politycznym co najmniej jedną okręgową komisję licencyonującą. W razie ustanowienia w jednym powiecie więcej niż jednej komisji, Wydział krajowy oznaczy dla każdej komisji okręg, na który jej działalność ma się rozciągać.

Komisya licencyonująca składa się z trzech członków:

Jednego członka, który jest zarazem przewodniczącym komisji, mianuje Wydział krajowy na przedstawienie komitetu centralnego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego a względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Drugiego członka mianuje właściwy Wydział Rady powiatowej. Trzeciego członka mianuje oddział Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego a względnie okręgowe Towarzystwo rolnicze. Jeżeliby w powiecie nie istniał oddział (okręgowe Towarzystwo) mianuje trzeciego członka Komitet centralny właściwego Towarzystwa gospodarskiego (rolniczego).

Wszyscy trzej członkowie Komisji licencyonującej mają zastępców, w ten sam sposób do komisji powołanych.

Jeżeli w skład komisji licencyonującej nie wchodzi z wyboru weterynarz, w takim razie powoływać będzie komisya do swych narad — według możliwości weterynarza z głosem doradczym.

Mandat członków komisji trwa trzy lata.

Urząd członków komisji jest bezpłatny.

Mają oni wszakże prawo do zwrotu kosztów podróży i dyet. Dyety i koszta podróży

przewodniczącego komisji i weterynarza ponosi fundusz krajowy, innych członków komisji fundusz powiatowy. Wydział krajowy wyda normy obowiązujące co do wymiaru dyet i kosztów podróży.

§. 5.

Miejsce i czas oglądania buhajów ogłaszać będzie komisja przynajmniej sześć tygodni naprzód przez naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich.

Licencyonowanie główne odbywać się będzie raz do roku. W razie potrzeby odbywać się może licencyonowanie dodatkowe. Gdyby kto pragnął w innym czasie lub miejscu buhaja przedstawić do licencyonowania, poniesie wszystkie koszty komisji.

§. 6.

O zdatości buhaja do rozplodu rozstrzyga komisja licencyonująca większością głosów. Od orzeczenia komisji nie ma odwołania.

Wydział krajowy w porozumieniu z komitetami centralnymi obu krajowych towarzystw gospodarskich wyda dla komisji licencyonujących instrukcję, zawierającą zasady ocenienia zdolności rozplodowej buhajów.

W instrukcji tej będą uwzględnione właściwości i potrzeby różnych okolic kraju, celem ujednostajnienia w tych okolicach hodowli co do ras i zawodów.

§. 7.

Jeżeli komisja uzna buhaja odpowiednim do rozplodu, wyda właścicielowi a względnie posiadaczowi jego licencję ważną na jeden rok i opiętnuje buhaja.

Komisja prowadzić będzie rejestr licencyonowanych buhajów, ogłaszać wykazy miejscowości, w których są licencyonowane buhaje, z podaniem nazwisk ich właścicieli.

Rejestra te i wykazy składać będzie komisja w Wydziale powiatowym, w c. k. Starostwie powiatowym, tudzież w właściwym Oddziale Towarzystwa gospodarskiego a względnie okręgowym Towarzystwie rolniczem.

§. 8.

Komisja licencyonująca orzeka, ile licencyonowanych buhajów znajdować się powinno w jednej lub w sąsiadujących kilku gminach a to stosownie do ilości krów i jałowic.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragrafy od cztery do ośm włącznie, ze chce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie następnego paragrafu.

Sprawozdawca p. JE. ks. Sapieha (czyta):

§. 9.

Jeżeli w gminie nie ma oznaczonej przez komisję ilości licencyonowanych buhajów (§. 8.), wówczas gmina jest obowiązana brakowi temu zaradzić czy to przez zawarcie ugody z prywatnym właścicielem lub spółką czyli też przez zakupienie i utrzymywanie jednego a w razie potrzeby i więcej własnych gminnych buhajów.

Sąsiadujące gminy, mające małą ilość bydła rozplodowego, mogą się łączyć celem wspólnego utrzymania buhaja, z zastrzeżeniem postanowień ustawy z dnia 29. lutego 1880. (Dz. u. p. Nr. 37).

Umowa gmin, w tym celu się łączących, wymaga zatwierdzenia komisji licencyonującej.

JE. Książę Marszałek. P. Władysław hr. Koziembrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Mam pewne wątpliwości co do stylizacji tego paragrafu i dlatego życzyłbym sobie pewnych objaśnień. Jest tu powiedziane, że gmina jest obowiązana brakowi zaradzić. Cóż to znaczy gmina? Przecież nie wszyscy członkowie gminy należą do szeregu kontrybuentów, ale tylko ci, którzy mają jałowice, krowy, dlatego zdaje mi się, że w alinei pierwszej i trzeciej zamiast słów „gmina“ należy użyć wyrazu: „zwierzchność gminna“.

Zwierzchność gminna powinna się tem zajmować i ona też jest za to odpowiedzialna. Tak samo gmina nie może się uwalniać, tylko zwierzchność gminna — dlatego więc dla dokładności ustawy stawiam poprawkę, ażeby w §. 9. było powiedziane: „zwierzchność gminna jest obowiązana“.

P. Rożankowski. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Poneże Zwerchnist hromadska ne jest dostatocznym tilom reprezentacyjnym, to dumaju, szczyoby buło lipsze w

mist' „Zwernchnist hromadska“ położyty „Rada hromadska“.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Ośmielam się zwrócić uwagę p. Koziobrodzkiego, że tu chodzi tylko o słowa. Jeżeli p. Koziobrodzki mówi, że zwierzchność zawiera umowę, to niech pozwoli, ale nikt nie mówi, że kanclerz austriacki z kanclerzem niemieckim zawiera traktat, tylko państwo autryackie z państwem niemieckim. Tak samo gminy zawierają umowy za pośrednictwem swoich organów t. j. zwierzchności gminnej. Wszyscy to rozumieją i fałszywej interpretacji być nie może. Gmina ma obowiązek, a nie zwierzchność gminna, chociaż zwierzchność obowiązek ten wykonuje. Tu więc chodzi tylko o słowa i zmiana jest niepotrzebna.

P. Wład. hr. Koziobrodzki. Czy mogę prosić o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Władysław Koziobrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziobrodzki. Porównanie, któreśmy przed chwilą usłyszeli od p. Rutowskiego o zawarciu umowy pomiędzy dwoma państwami a dwiema gminami jest trochę ryzykowne. Tu chodzi o to, kto da inicjatywę do tego. Zwracałem już uwagę, że w gminie nie wszyscy członkowie gminy są obowiązani do tej ustawy, więc musi być jakiś organ, który nad nią czuwać będzie, bo inaczej do odpowiedzialności nikogo nie będzie można pociągać. Dla dokładności więc proponuję, by było powiedziane: „zwierzchność gminna“ będzie obowiązana do spełnienia obowiązku, który na niej ciążyć będzie.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

JE. Księżę Marszałek. P. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Proszu Paniw! ja oświadczaју sia ne tilko za uderżaniem słowa „gmina“, ale i za poniatem, kotre sia mistyt w tim słowi. Tutka §. 9. perekazuje pewni czynnosta, z kotrych odni należat do til uchwalajuczich, a druhi do orhaniw wykonujuczich. Slybysmo prynialy poprawku, proponowanu cze rez p. Koziobrodzkoho, tohda reflektowaly bysimo tilko na tuju czynnist', kotra jest wże wykonaniem; ale pytaju, kto maje uchwalu po-

wziaty? Może p. Koziobrodzkij skaże, szczoby perenesty kompetencju rady hromadskej i prawo uchwalowania, radzenia, postanowlania w toj sprawi, na zwernchnosty hromacki. Szczoby otże tuju kompetencju ani na radu hromadzku, ani na zwernchnist' hromadzku ne ohranyczaty i zaderżaty jeju w tych hrancyiach i w toj miri, jaku ustawa naznaczaје, jeśm protyw poprawkam p. Koziobrodzkoho i p. Rożankowskoho i oświdczaju sia za ustupem tym so słowom „gmina“. Tym sposobom skażemo, rada uchwalowaty bude rada hromadzka w imeny rady, a wykonowaty bude zwernchnist' hromadzka.

JE. Księżę Marszałek. Podam teraz poprawkę p. Koziobrodzkiego do poparcia. P. Koziobrodzki proponuje, ażeby zamiast wyrazu „gmina“, było powiedziane „zwierzchność gminna“. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Poprawka nie jest dostatecznie poparta. Wobec tego podaję pod głosowanie §. 9. w stylizacji komisji. Kto przyjmuje §. 9. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 9. jest przyjęty. Przystępujemy do § 10.

Sprawozdawca p. ks. Sapięha (czyta):

§ 10

Koszta zakupna i utrzymania buhaja gminnego, o ile z innych źródeł nie byłyby pokryte, Zwierzchność gminna rozłoży co roku na wszystkich właścicieli krów i jałówek, którzy swoich własnych buhajów nie utrzymują, a to w stosunku liczby posiadanych krów i jałowic i ściąganie je zarówno z dodatkami gminnymi.

Rozkład kosztów i wykaz dokonanego ich ściągnięcia, przedłoży Zwierzchność gminna bezwzględnie Wydziałowi Rady powiatowej.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Celem postawienia poprawki zapisany do głosu p. Władysław Koziobrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziobrodzki. Paragraf ten cały zdaje mi się, że nie jest dość jasny i dość dokładnie wystylizowany. Zwracam uwagę naprzód na pierwszy ustęp (czyta):

Koszta zakupna i utrzymania buhaja gminnego, o ile z innych źródeł nie byłyby pokryte, Zwierzchność gminna rozłoży co roku na wszystkich właścicieli krów i jałówek (mówi).

Proszę Panów możnaby ten ustęp paragrafu rozmaicie tłumaczyć, i niewiadomo czy

ten koszt zakupna i utrzymania buhaja gminnego będzie co roku rozkładany, czy przez 1. rok, czy przez pewien szereg lat, bo jest powiedziane „co roku“ koszta zakupna i utrzymania buhaja gminnego, dalej jest powiedziane (czyta):

„W stosunku do liczby posiadanych krów i jałowic i ściągnie je zarówno z dodatkami gminnymi“.

Kiedy to ściąganie ma nastąpić? czy proszę Panów z początkiem roku? więc w takim razie musi być preliminarz kosztów utrzymania tego buhaja obliczony albo też z końcem roku, więc pytam się, kto da zaliczkę na utrzymanie tego buhaja i obliczenie jałowic i krów kiedy dokonaniem będzie, wszak stan ten jest zmienny i jeżeli termin obliczenia nie będzie oznaczony, powstaną tylko rekryminacye i usuwanie się od ciężarów kosztu zakupna i utrzymania buhaja. Tu pod tymi względami jasne określenie jest niezbędnem, dlatego im wnoszę następującą zmianę paragrafu (czyta):

„Koszta zakupna buhaja gminnego, o ile z innych źródeł nie byłyby pokryte, Zwierzchność gminna rozłoży w chwili zakupna na wszystkich właścicieli krów i jałówek, którzy swych własnych buhajów nie utrzymują a to w stosunku do liczby posiadanych krów i jałówek i ściągnie je zarówno z dodatkami gminnymi“.

To jest pierwsza część, to jest pierwsza akcja chwila zakupna buhaja, w tej samej chwili ciężar, jaki ztąd powstaje, rozłożony jest na wszystkich tych, którzy posiadają cielice i krowy (czyta):

„Koszta utrzymania buhaja gminnego w ten sam sposób i od tych samych ściągnięte będą podług preliminarza każdego roku z góry“.

Teraz proszę zauważyć jeszcze, co się stanie, jeżeli buhaj zostanie sprzedany. Tu w ustawie nie ma nic o tem mowy, zdaje mi się jednak, że pod tym względem pewne zastrzeżenie jest potrzebne. Dlatego dodaję do tego samego paragrafu i tej samej alinei (czyta):

„W razie sprzedaży buhaja gminnego pieniądze ztąd otrzymane mają służyć za fundusz zapasowy dla zakupna nowego buhaja.“

To są zmiany tego paragrafu, którą proponuję.

JE. Ksiązę Marszałek. Zapisany do głosu p. Paszkowski, ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

P. Dr. Paszkowski. Mam wątpliwość co do ostatnich słów pierwszego ustępu §. 10, który powiada, że koszta zakupna i utrzymanie buhaja gminnego rozdziela zwierzchność gminna i ściąga je „zarówno z dodatkami gminnymi“. Otóż proszę panów, ponieważ dodatki gminne ściągane są przez urzędy podatkowe od wszystkich kontrybuentów w gminie, a koszta zakupna utrzymania buhaja gminnego ściągane być mają tylko od właścicieli krów, przeto postanowienie o ściąganiu tych kosztów z dodatkami gminnymi jest niewykonalnem. Urzędy podatkowe nie mogą bowiem ściągać pewnych kwot tylko od niektórych kontrybuentów, a ściąganie kosztów zakupna i utrzymania buhajów może uskutecznić zwierzchność gminna środkami stojącymi do jej rozporządzenia, a względnie drogą egzekucyi administracyjnej.

Sądzę zatem, że należałoby powiedzieć ogólnikowo przy końcu pierwszego ustępu §. 10, że zwierzchność gminna ściągnie je od tych właścicieli nie wymieniając sposobu, ponieważ dodatki do podatków ściągane są przeważnie przez urzędy podatkowe. Proponuję zatem zmianę taką, ażeby ostatnie wyrazy, zarówno z dodatkami gminnymi“ były opuszczone, a natomiast było powiedziane, że zwierzchność gminna ściągnie te koszta od właścicieli.

JE. Ksiązę Marszałek. Głos ma p. Stanisław Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni. Jabym prosił szanownego sprawozdawcę komisji, ażeby raczył dać wytłumaczenie słowa: jałowka, bo skoro czytamy, że repartycje mają być przez Wydziały powiatowe czynione, to nie wiem, jak to ma być rozumiane; a nie wątpię, że z tego powodu wynikną zażalenia. Otóż chciałbym mieć określone, czy mowa jest o jedno, czy dwu czy trzyletnich, bo z pewnością wpływać będą co-roczenie zażalenia właścicieli, którzy będą się starali o uwolnienie od repartycyj. Dlatego tu już trzeba dać interpretację jak to słowo ma być rozumiane.

JE. Ksiązę Marszałek. Podam teraz do poparcia poprawkę p. Koziembrodzkiego, który zamiast proponowanego przez komisją §. 10. proponuje (czyta):

„Koszta zakupna buhaja gminnego, o ile z innych źródeł nie byłby pokryte, Zwierzchność gmna rozłoży w chwili zakupna na wszystkich właścicieli krów i jałówek, którzy swych własnych buhajów nie utrzymują, a to w stosunku do liczby posiadanych krów i jałówek i ściągnie je zarówno z dodatkami gminnymi.

Koszta utrzymania buhaja gminnego, w ten sam sposób i od tych samych ściągnięte będą podług preliminarza uchwalonego każdego roku z góry.

W razie sprzedaży buhaja gminnego, pieniądze ztąd otrzymane mają służyć za fundusz zapasowy dla zakupna nowego buhaja“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest dostatecznie poparta. Poprawka zaś p. Paszkowskiego polega ostatecznie w tem, ażeby ostatecznie wyrazić ustępu pierwszego, mianowicie „zarówno z dodatkami gminnymi“ wykreślić, a pozostawić tylko „ściągnie je“. Kto tę poprawkę popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Do głosu zapisany p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Wobec tego, że poprawka p. Koziębrodzkiego nie została popartą i nie jest w dyskusji, nie będę o niej mówił. Jednakowoż zostały dwie uwagi zrobione, mianowicie naprzód przez p. Paszkowskiego co do wyrażenia „ściągnie je zarówno z dodatkami gminnymi“.

Wszelkie podatki i dodatki gminne są indywidualnie przypisane i wszystkie dodatki gminne są ściągane przez urzędy podatkowe, tak samo, jak i przy rozmaitych innych prestacyach, które nie wszyscy członkowie gminy ponoszą, a jednakowoż bywają one ściągane przez urzędy podatkowe. Tu nie można powiedzieć, żeby gmina ściągała sama, ale bo i dodatki gminne indywidualne nie są ściągane przez gminę ale przez urzędy podatkowe właśnie dlatego, ażeby były należycie i dokładnie ściągane.

Tutaj to samo narażacie Panowie gminę na utrzymanie takiej ważnej rzeczy, jak utrzymanie buhaja, a ściągnięcie wprost od właścicieli przez gminę mogłoby spowodować, że gmina nie uczyni zadość obowiązkowi. Kiedy zaś każdy będzie musiał przypisany mu udział

przynieść do urzędu podatkowego, tedy sądzę, że w tym przepisie nie leży żadna trudność i może być wykonany a w interesie rzeczy leży, ażeby i ta opłata, jak wszystkie inne dodatki prestacyjne, była dokładnie ściągana.

P. Badeni prosił o pewnego rodzaju określenie słowa „jałówka“. Zdaje mi się, że ta rzecz należy już do szczegółowych przepisów wykonawczych i że tego rodzaju objaśnienia, definicye w ustawie samej nie potrzebują się znajdować, tem bardziej, że rzecz ta nie jest ściśle oznaczona i oznaczyć się nie da i nie może być ta sama dla całego kraju.

Bo co do ras n. p. różnią się pewne okolice i będą pewne okolice, gdzie jałowki w przeciągu czasu n. p. pół roku dojrzewają przy rasie wcześniej dojrzewającej, a mogą być okolice, gdzie termin ten musi być przerzucony na później. To są rzeczy, szczegóły, które pojedyncze komisye winny dla swoich okręgów załatwić we własnym zakresie działania.

Dlatego zdaje mi się, że tutaj w ustawie zbyt wiele byłoby to powiedzenie. Ja więc sprzeciwiam się poprawce p. Paszkowskiego, a objaśnienie, jakie dałem na żądanie p. Badeniego może wystarczy, żeby nie żądał definicyi w ustawie.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

J. E. Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamknięta. Do głosu zapisani pp. Rutowski, Stadnicki Stanisław, Siczynski i Kramarczyk.

P. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Wolałbym raczej w interesie skrócenia debaty zrezygnować ze słowa, jednakże skoro udzielono mi głosu, powiem w krótkich wyrazach, że jestem przeciwny temu, co powiedział p. Koziębrodzki, że jest niejasność w tym paragrafie i że jasnym będzie, jeżeli włożymy ustęp, że repartycja następuje w chwili zakupna.

(Głosy: Ależ poprawka nie została poparta.)

Tak, ale wniosek ten w każdym razie jest niemożliwy.

Co do poprawki zaproponowanej przez p. Paszkowskiego, to także muszę się jej sprzeci-

wie z tej prostej przyczyny, jak to już powiedział p. Struszkiewicz, że nam przedewszystkiem chodzi o to, ażeby była możność doprowadzenia rzeczy do czynu, ażebyśmy się nie bawili w iluzje, więc wszystkie środki, które są energiczniejszej natury są wskazane, a jeżeli nawet ze strony p. komisarza rządowego nie było opozycji pod tym względem, więc jakto, czy zrezygnować mamy z tego?

Jeżeli Rząd się zgadza, że ta należytość z dodatkami gminnymi będzie ściągana, jeżeli więc rozszerzamy tu naszą kompetencję w tym względzie, czemu mamy zrzekać się jej? Ja sądzę, że to bardzo znakomity środek, ażeby te dodatki były ściągane w należytych czasie i z należytych pożytkiem. Dlatego ośmielam się prosić, ażeby ten paragraf przyjąć bez zmiany.

JE. Księżę Marszałek. Głos ma p. Stanisław hr. Stadnicki.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Prosiłem o głos, aby wyjaśnić szanownemu wiceprezesowi komisji budżetowej jeden szczegół z § 18.

Gdy już poseł Struszkiewicz tę sprawę wyjaśnił, to sądzę, że zbytecznie byłoby wchodzić w dalsze szczegóły w pełnej Izbie, bo w takim razie takie objaśnienie co do tej sprawy a może i innych, które tu były poruszane, będą zawierały instrukcje odpowiednie i przepisy wykonawcze, które będą stworzone, nim ustawa będzie wprowadzona w ruch.

JE. Księżę Marszałek. Głos ma p. ks. Siczynski.

P. ks. Siczynski. Proszu Paniw, ja oświadcza się za zaderżaniem stylizacji komisji gospodarstwa kraj. Chotiwby tużka tilko w cili zapewnienia się zabraty hołos, szczo ja rozumiju tii słowa: „zarówno z dodatkami gminnymi“ tak, szczo stiahani budut tii należytytosty tilko wid tych, kotri obowiazani sut platyty t. j. wid tych, na kotrych sut rozłożeni.

Se, zdaje się, całkiem przyrodna rzecz, odnakoż Panowie najte o tym, szczo po biurach podatkowych inaksze biuro perepysuje, do inszoi osoby należy stiahanie podatków. Otże choczymaty tilko zasterezenie toje, szczo od toho, kotryj ne maje ani jaliwki ani korowy, dodatek ne bude stiahanyj. Teper izwolte Panowie, szczo hodiaczy się szczo do riezzy z posłem Struszkiewiczem muszu sprawyto odnoje otwierzenie, ko-

tre mene tim bilsze udaryło, szczo jest tilolitynym posłem i tut i w Radi państwa.

Treba rozumity, szczo inna riez jest perepysanie podatków, a insza stiahanie, szczo wszehda jest indywidualne perepysanie podatków, ale stiahanie to jest indywidualne abo ne indywidualne. Otże twierzenie p. Struszkewycza, szczo na tym, szczo podatek jest indywidualny należy budowę kłasty, jest oszyboczne. To muszu skazaty na postawienie sprawy we własnym świetli.

JE. Księżę Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. P. Struszkiewicz podniósł, że koszta utrzymania buhajów gminnych mają się ściągać razem z podatkami rządowymi, a potem miałyby dopiero nastąpić repartycya. To byłoby jednakże możebne tylko wówczas, jeżeliby utrzymywanie tego buhaja miało się odbyć z funduszu gminnego. Jeżeli się ma odbyć według ilości krów i jałówek, więc repartycya ta do dodatków rządowych zastosować się nie da. Dlatego ja usilnie popieram poprawkę p. Paszkowskiego i za tą poprawką mogliśmy włoscianić głosować.

JE. Księżę Marszałek. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Ja poperaju wnesok p. Paszkowskiego, szczo opustyty słowa „zarówno z podatkiem gminnym.“ Odnakże chotiwby, aby zamist tych sliw było skazane: (czyta „i ściągany jest w czasie zachodzącej potrzeby.“ Dlatoho to opuszczenie jest uzasadnenede, bo skoro zwernchnist hromadzka maje stiahaty, to bude stiahaty, jak podatki się stiahaje tj. bude polityczna exekucja. Toj dodatek proponuju z toj przyczyny, szczo jeslyby ne było opryżdene, koły maje buty stiahana taka należytyt na zakupno i uderżanie buhaja możnaby sudyty, szczo po uplywi czy kwartału, czy to roku wypadałoby rozdilyty i koszta i wtohdy doperwa stiahnuty i ne byłoby opredilene, ktoby maw w razi zakupna i na uderżanie buhaja hroszi na pered dawaty tj. zaliczki. Dlatoho byłoby odwitnisze wyrazno skazaty: „ściągany jest w czasie zachodzącej potrzeby“ tohdy, koły się zakupyt buhaja i maje buty uderżanyj, maje buty stiahana taja należytyt.

P. Dr. Paszkowski. Proszę o głos do faktycznego sprostowania.

JE. Ksiązę Marszałek. Do faktycznego sprostowania głos ma p. Dr. Paszkowski.

P. Dr. Paszkowski. Jeżeli poprawkę moją postawiłem, to jedynie dla tego, że uważam ściąganie tych kosztów równocześnie z podatkami za niemożliwe, ponieważ dodatki do podatków urząd podatkowy przypisuje wszystkim opodatkowanym a w tym wypadku nie mógłby tak zrobić i tylko musiałby przypisywać niektórym, co jest ze względów administracyjnych nie możliwe. Dlatego postawiłem tę poprawkę i proszę Panów o przyjęcie, gdyż wykonanie postanowienia, które komisya proponuje, jest absolutnie niemożliwe.

JE. Ksiązę Marszałek. Dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. ks. Adam Sapięha. Proszę Panów. Z poprawką postanowioną przez posła Paszkowskiego, po poinformowaniu się u takich, którzy się lepiej znają na ustawach, jak ja, ze stanowiska komisji w żaden sposób zgodzić się nie mogę. Bo ostatecznie, jeżelibyśmy tego nie postanowili, zwierzchność będzie zbierała, i ona też będzie i żądała rachunków. Pomiędzy płacącym a zwierzchnością gminną musi być taki organ rządowy, który daje gwarancję płacącemu, że jego fundusze tam wpłyną, gdzie trzeba i tak będą użyte, jak trzeba, i dlatego jabym może zmienił o tyle, iżbym powiedział: „w taki sposób, jak dodatki gminne.“ Na to bym się pisał, ale żebym miał zupełnie ostatnie słowo odrzucić, na to ze względów praktycznych zgodzić się nie mogę.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Musimy głosować odrębnie nad dwoma tymi ustępami §. 10. Wniosek p. Paszkowskiego polega na tem, aby opuścić ostatnie słowa w ustępie pierwszym „zarówno z dodatkami gminnymi.“ Podam więc najprzód do głosowania ten paragraf tak, jak żąda p. Paszkowski, a następnie dodatek w tej formie, jak go proponuje komisya. Kto się zgadza z ustępem pierwszym §. 10. z opuszczeniem ostatnich słów „zarówno dodatkami gminnymi“ rączy rękę podnieść. (Większość.) Ustęp jest przyjęty. Kto przyjmuje dodatek w stylizacji przyjętej przez sprawozdawcę: w taki sposób, jak dodatki gminne. rączy rękę podnieść. (Większość.) Dodatek jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustęp drugi §. 10. rączy

rękę podnieść. (Większość.) Ustęp drugi jest przyjęty. — Czy poseł Rożankowski żąda głosu do tego paragrafu?

P. Rożankowski. Koły tej paragraf wże uchwalenij, cofaju poprawku.

JE. Ksiązę Marszałek. Przepraszam, ale szanowny poseł tak cicho mówił, że nie dosłyszałem, a powtóre stylizacya jego doszła dopiero po uchwaleniu tego paragrafu.

P. Rożankowski. Ja cofaju moju poprawku.

JE. Ksiązę Marszałek. Idziemy więc dalej.

Sprawozdawca JE. ks. Adam Sapięha (czyta):

§. 11.

Gdyby gmina zaniedbała dopełnić obowiązków według §§. 9. i 10. niniejszej ustawy na niej ciążących, władza polityczna powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym zarządzi na koszt i niebezpieczeństwo gminy środki zaradcze, — przyczem należy co do rozłożenia kosztów postąpić według ustępu 1go §. 10.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 11 rączy rękę podnieść. (Większość.) §. 11 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Adam Sapięha (czyta):

§. 12.

Jeżeli licencyonowany buhaj prywatny przejdzie w posiadanie innej osoby lub zginie, właściciel a względnie posiadacz buhaja natychmiast zawiadomi o tem Zwierzchność gminną, która doniesie o tem bezzwłocznie komisji licencyonującej. Toż samo uczyni Zwierzchność gminna co do buhaja gminnego.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 12, rączy rękę podnieść. (Większość.) §. 12. jest przyjęty.

Sprawozdawca J. E. p. Adam Sapięha (czyta):

§. 13.

Według instrukcyi i pod dozorem komisji licencyonującej czuwa Zwierzchność gminna nad należytem umieszczeniem, żywieniem i hodowa-

niem licencyonowanego buhaja bez różnicy, czy on jest własnością gminy, czy też przez właściciela prywatnego za umową z gminą na cele hodowli bydła w gminie używany.

JE. Książę Marszałek. Do tego paragrafu zapisany jest p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zgłosiłem poprawkę do §. 13. i §. 14. Pozwoli JE. Książę Marszałek, że będę o jednym i drugim jednocześnie mówił, ponieważ są one według mego widzenia rzeczy ściśle ze sobą związane. Zacznę od §. 15. Paragraf ten opiewa jak następuje (czyta):

„§. 14. Zwierzchność gminna i każdy utrzymujący licencyonowanych buhajów prowadzić będą rejestra stanowienia.“

Otóż mnie chodzi zasadniczo o postanowienie, że zwierzchność prowadzi wykaz stanowienia. Musimy, chcąc postanowienie tego paragrafu należycie ocenić, przedstawić sobie jego skutki ze stanowiska praktycznego, tak, jak się one w życiu codziennym przedstawiają. A więc przypuśćmy możebność wedle osnowy tego paragrafu, że albo zwierzchność gminna będzie utrzymywać u siebie tego buhaja, albo jeśli nie będzie utrzymywać, pomimo to musi prowadzić rejestr stanowienia, chociaż rozplodnik będzie umieszczony u kogo innego. Jeżeli będzie wypadek pierwszy, to jest, że zwierzchność gminna ma u siebie utrzymywać rozplodnika, to musiałbym przeciw takiemu postanowieniu zaprotestować, bo zwierzchność gminna jako taka, ma za wiele zajęcia, ażeby tę służbę pełniła a powtórę z utrzymywaniem takiego wspólnego rozplodnika wiążą się mnogie interesa prywatne a nie chcę, ażeby se stosunków prywatnych pomiędzy gminą a zwierzchnością gminną wynikały spory i ażeby zwierzchność gminna była narażona na jakie zarzuty. Wójt ma pełnić funkcje jako czynnik nadzorujący a nie jako czynnik współdziałający. Zachodzić może jednak inny wypadek, że ktoś inny będzie utrzymywał buhaja a wójt mimo to będzie obowiązany prowadzić rejestr stanowienia. Jak się ta rzecz przedstawia. Należy nam zajrzeć do wsi i obznajomić się ze stosunkami. Wójt jest odpowiedzialny, więc cóż zrobi? Oto wyda rozkaz, ażeby ten akt nie odbywał się tylko za jego poprzednim zezwoleniem, bo tylko tym sposobem będzie mógł prowadzić rejestr stanowienia, gdyż nie może się spuścić na to,

że ten, który to zrobił, zawiadomi go. Otóż wójt chcąc się zabezpieczyć (jak się to u nas praktykuje), zakazuje spełnienie tego aktu bez jego zezwolenia i łatwo sobie wyobrazić, że może się stać, że trzeba będzie w dość gorączkowym momencie (wesołość) szukać wójta po polu, a on mógł tymczasem pojechać na jarmark lub do Starostwa.

Tego w ustawodawstwie przyjąć nie można i dlatego w dwóch kierunkach idą moje poprawki, najprzód co do zasady, że zwierzchność gminna powinna być powołaną do prowadzenia kontroli a w drugim kierunku protestuję, aby zwierzchność gminna miała utrzymywać buhaja wspólnego. Dlatego proponuję stylizację §. 13. i §. 14 jak następuje (czyta):

§. 13.

Wedle instrukcyi i pod kontrolą komisji licencyonującej czuwa zwierzchność gminna nad należytem umieszczeniem, żywieniem jak w ogóle utrzymywaniem koncesyonowanych a przeznaczonych do rozplodu w gminie buhaji, a to bez różnicy, czy są one własnością gminy czy prywatną.

Taż sama zwierzchność wykonywa również kontrolę nad prowadzeniem rejestru stanowienia tychże buhaji (§. 14.).

§. 14.

Utrzymujący licencyonowanego buhaja, powinien prowadzić rejestr stanowienia.

JE. Książę Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Adam Sapięha. Proszę Panów, nie po raz pierwszy przychodzi mi zwrócić uwagę na różnicę między wykonaniem i odnośniami instrukcyami, a między samym paragrafem. Paragraf stawia zasadę, a rzeczą organów wykonawczych jest sprawę tak unormować, aby praktycznie była dobrą. Jeśli tu zechcemy wchodzić w drobiazgi, w szczegóły całej akcji, jeśli zechcemy precyzować, to naprzód bardzo wiele osób nie zechce nawet czytać tego, a powtórę tyle napiszemy, że się robi cały tom i trzeba będzie mieć osobnych doktorów prawa dla tej jednej ustawy.

Panowie łaskawi zapuszczacie się w szczegóły, które o ile żyję w kraju i widzę, są przeprowadzane w przepisach, są unormowane rozporządzeniami wykonawczymi, instrukcyami. Pra-

wo interpretowania jest do pewnych granic pozostawione organom wykonawczym, które mamy. Jeśli zaś zechcemy w szczególności się wdawać, to trzeba będzie wysadzić komisję na rok cały, któraby pisała rozmaite rzeczy. Jeśli taka ma być trudność, jak p. Abrahamowicz widzi, to jabym ich jeszcze więcej doliczył. Przecież mamy w kraju Namiestnictwo, mamy Wydział krajowy, Starostwa, Rady powiatowe, Rady gminne, ostatecznie jest tyle rozmaitych organów, które nadzorują; mamy komisje licencyonujące, zostawmy im coś, niech coś robią, niech instruują gminy, niech dają informacje.

Tam, gdzie zwierzchność gminna nie odpowiednia, tam jest pisarz, gdzie pisarz nie odpowiedni, tam jest proboszcz, lub jaki ofycjalista prywatny. Gdybyśmy chcieli wszystkie ewentualności objąć, należałoby całe tomy spisać. Jeśli postawimy zasadę, że zwierzchność gminna, która egzekwuje opłaty od posiadaczy bydła, że ta nadzoruje i prowadzi rejestra, to czy ona umie czy nie, nadzór będzie wykonywany i rejestra prowadzone. Zostawmy to zresztą komisjom licencyonującym, Wydziałom powiatowym i Starostwom, one to unormują — Skończyłem.

JE. Księżę Marszałek. Podaję do poparcia poprawki p. Abrahamowicza do §. 13. i 14. tej treści (czyta):

§. 13.

Wedle instrukcyi i pod kontrolą komisji licencyonującej czuwa zwierzchność gminna nad należytem umieszczeniem, żywieniem jak w ogóle utrzymaniem licencyonowanych a przeznaczonych do rozplodu w gminie buhaji a to bez różnicy czy są one własnością gminną lub prywatną.

Taż sama zwierzchność wykonywa również kontrolę nad prowadzeniem rejestru stanowienia tychże buhaji.

§. 14.

„Utrzymujący licencyonowanego buhaja wien prowadzić rejestr stanowienia“.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. Księżę Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Ja proszę o podanie oddzielnie do poparcia każdej z tych poprawek.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Znaną mi jest aż za nadto miłość autorska, ale mimo to proszę panów nie mogę się zgodzić na taką interpretację jaką postawił szanowny sprawozdawca. Każda ustawa ma tak obowiązywać jak opiewa, a ci co ją piszą, muszą liczyć się z tem. Ustawa nie powinna wychodzić ze stanowiska: wójt ma zrobić, a jak ma zrobić to jego rzecz.

Co do odłączenia jednego punktu od drugiego mojej poprawki, to moi panowie, jeżeli macie odłączać to lepiej odrzucicie, bo jedno z drugiem związane i ja raczej się zgodzę na odrzucenie aniżeli na oddzielne traktowanie.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

JE. Księżę Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Muszę zaznaczyć, że zupełnie jest inna rzecz w §. 13. a zupełnie inna w §. 14., jakkolwiek do pewnego stopnia są oba paragrafy w przyczynowym związku. Osobno mogą więc być traktowane. Ja chciałem poprzeć poprawkę do §. 14., podczas gdy co do poprawki do §. 13. zgodzić się nie mogę. Dlatego też proszę o oddzielne podanie poprawek do poparcia.

JE. Księżę Marszałek. Nie wiem czy tak może być, bo jakby to wyglądało, gdyby §. 13. uchwaliła Wysoka Izba podług stylizacyi komisji a potem §. 14. podług stylizacyi p. Abrahamowicza, albo przeciwnie tj. §. 13. podług stylizacyi p. Abrahamowicza, a §. 14. podług stylizacyi komisji. Zdaje mi się, że gdyby Wysoka Izba uchwaliła §. 13. podług komisji a 14. podług p. Abrahamowicza, toby nie było odpowiednie. Brzmienie §. 14. komisji wyklucza §. 13. p. Abrahamowicza. Dlatego ja muszę się trzymać tego, co powiada p. wnioskodawca i poddać pod głosowanie obie te poprawki łącznie.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos dla wyjaśnienia.

JE. Księżę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pozwolę sobie zwrócić uwagę p. Struszkiewicz na jedną ważną okoliczność. Wszak moja poprawka różni się zasadniczo od paragrafów proponowanych przez komisję, tem, że ja nadaję zwierzchności gminnej kontrolę a komisya wprowadza zwierzchność gminną jako członka współdziałającego, utrzymującego buhaja.

Więc nie można tego rozdzielać i proszę odrzucić obie poprawki, które postawiłem, odnoszące się do §§. 13. i 14., ale nie mogę się zgodzić, aby jedną przyjąć i dodać do paragrafu komisijnego, bo byłaby sprzeczność w ustawie. Po prostu chodzi o jakąś miłość autorską, bo §. 13. według mej stylizacji jest powtórzeniem paragrafu komisiji, uzupełniwszy go, że obowiązkiem zwierzchności płynącym z §. 14. komisiji.

JE. Książe Marszałek. Każda dyskusja formalna jest winą przewodniczącego. Powiedziałem, że ja podam do poparcia obie poprawki razem. Co się zaś tyczy uchwały, to będzie osobne głosowanie nad każdą. Więc już się będę tego trzymał, i podam najprzód pod poparcie wnioski p. Abrahamowicza razem. Kto je popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Dostatecznie są poparte Dyskusya zamknięta.

Przystępujemy do głosowania. Podam najprzód poprawkę p. Abrahamowicza do §. 13. Dopiero była odczytana. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka ta upadła.

Podam pod głosowanie §. 13. w brzmieniu przez komisję proponowanem. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do §. 14.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JE. Książe Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. W §. 14 jest powiedziane, że zwierzchność ma utrzymywać registr stanowienia. Uważam to za niewłaściwe. Każdy utrzymujący buhaja licencyonowanego obowiązany jest do prowadzenia rejestru, a zwierzchność tylko do kontrolowania, jak to zauważył p. Abrahamowicz. Dlatego sędzę, żeby tą ustawą nie nakładać zobowiązań, żeby zwierzchność gminna prowadziła podwójne rejestra, któreby dokładnie nawet do pewnego stopnia prowadziły nie mogła z wielu powodów. Ja sędzę, że wystarczy, jeżeli §. 14. będzie brzmiał (czyta):

Każdy utrzymujący licencyonowanego buhaja prowadzi registr stanowienia.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

JE. Książe Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ponieważ się nie utrzymała poprawka p. Abrahamowicza, która do tego dążyła, aby nie jeden registr w gminie był prowadzony, ale dwa, dlatego nie będę długo mówił. Musiałbym stanąć kontra §. 14. i musiałbym się przychylić do wniosku p. Struszkiewicza, aby tylko jeden był registr prowadzony przez tego, który utrzymuje buhaja licencyonowanego a zwierzchność gminna ma tylko kontrolować.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

JE. Książe Marszałek. P. Siczynski ma głos.

P. Siczynski. Ja oświadcza ju sia za uderżaniem § 14. jak komisja proponuje, bo ważni pryczyiny promawljajut' zatim. Tii Panowe, kotri pered tim howoryły, każut, szczo dla nych wystarczyt, jesły toj chto uderżuje buhaja bude prowadyty registr a zwerchnist' hromadska bude kontrolu nad tim prowadyty. Ja sia pytaju, w jakij sposib my możemo maty pewnist', czy zwerchnist' kontroluje, czy ni? Możemo jeju maty tilko w toj sposib, szczo zwerchnist' hromadska bude maty toje zapysane u sebe szczo i tamtoj maje u sebe zapysane. Ja nawit ne pojmuju w praktyci kontrolowania inaksze, jesły maje buty ewidencya pewna zasłuhujucza na wiru. Kontrola bude pewnizsza, jesły toj registr bude na 2 ruky prowadżenyj.

P. Rutowski. Proszę o głos.

JE. Książe Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Struszkiewicza, która brzmi: „Każdy utrzymujący licencyonowanego buhaja prowadzi registr stanowienia.“ Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Rutowski ma głos.

P. Rutowski. Jak widzę ten paragraf jest nowy. W pierwotnej propozycji było jego usiłowaniem o ile możliwości pominąć wszelkie formalności, wszelkie pisaniny i sekatury. Nie ma kwestyi, że gdzie są stosunki dojrzałe, administracya sprężystsza, to tam można wprowadzać rozmaite utrudnienia i dalej idące wymagania. U nas powinno być wszystko pojedyncze. Z tego punktu wychodząc Wydział w swoim przedłożeniu i ja jako wnioskodawca pominąłem dla tej prostej przyczyny, aby uniknąć sekatur niepotrzebnych. W naszych stotunkach nie potrze-

ba jeszcze iść tak daleko. Jeżeli więc byłbym przeciwny wszystkiemu, to w każdym razie zgodzić się muszę na upojedynczenie, więc i wniosek, który chce usunąć podwójną buchalteryę jakąś jest mi sympatyczniejszy, jak ten, który chce na 2 ręce prowadzić ten rachunek, jak tego żąda p. ks. Siczynski. Więc popieram wniosek p. Struszkiewicza, a żeby opuścić wyraz „zwierzchność gminna“ a zatrzymać słowo: „każdy utrzymujący licencyonowanego buhaja“. Byłem przedewszystkiem za odrzuceniem, nie chcę jednak iść tak daleko i popieram wniosek p. Struszkiewicza, który upojedyncza rzecz.

P. Huryk: Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Jabym prosyw pryniaty wnesenia komisji. Wedenie registriw na 2 ruki je konieczno potribne, bo chto dast' gwarancju, szczo toj chto maje buhaja licencyonowanoho ne dopustyt sia nadużytia puskajuczy buhaja do bil-sze korow jak perepysano szczo powynen, a jesly pustyt to tim sobi pomoże i poszkodyt własnytelam korow, bo tohdy korowa stratyt ciłyj požytok.

Dla toho proszu zaderżaty wnesenie komisji.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Kiedy wnosilem poprawkę taką jak teraz czyni p. Struszkiewicz, był on ze mną w niezgodzie.

(P. Struszkiewicz. Proszę o głos).

Dlatego, że uchylając obowiązek zwierzchności gminnej prowadzenia podwójnego rejestru w §. 13. powiedziałem, że zwierzchność gminna ma kontrolować ów rejestr, Wysoka Izba odrzuciła to i teraz, jak widzę, gotowa przyjąć moją poprawkę ale w części wznowioną przez p. Struszkiewicza. Jakiż będzie rezultat? Oto że ten wójt już nie będzie wykonywał żadnej kontroli nad rejestrem stanowienia i nad tem działaniem w ogóle. Więc wobec tego stanu rzeczy kiedy z jednej strony to, co było koniecznem, odrzucimy a z drugiej część tego co proponowałem ma być przyjętą, to musicie sobie Panowie powiedzieć, że tworzycie lukę w ustawie. Więc albo trzeba będzie osobny paragraf posta-

wić, że wójt prowadzi kontrolę (przyjmując wniosek p. Struszkiewicza) albo trzeba przyjąć poprawkę, którą już stawiałem a Wys. Izba odrzuciła.

P. Wiktor. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusji.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Zapisani są do głosu pp. Struszkiewicz i Stanisław hr. Stadnicki.

Głos ma p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Nie ma wcale niekonsekwencyi w mojem zachowaniu się wobec wnioskowi p. Abrahamowicza, bo nie zgadzam się z poprawką do §. 13. dla tego, że nie można przypuścić kontroli gminnej i prowadzenia rejestrów nad każdym licencyonowanym buhajem, bo gmina te tylko rejestra prowadzi i może kontrolować te buhaje, które są własnością gminy. Licencyonowanego zaś buhaja prywatnego gmina nie może kontrolować. Otóż nie można w §. 14. powiedzieć, żeby Zwierzchność gminna miała obowiązek prowadzić rejestra tego, czego żąda p. Huryk, bo to w praktyce byłoby niemożliwe. Przypuśćmy, że w gminie są 3—4 buhaje w różnych miejscach, wtedy gmina chcącą prowadzić rejestra stanowienia, musi mieć osobnego funkcyjaryusza, któryby chodził się przypatrywać odpowiedniemu aktowi i prowadził rejestra. Gminie wystarczy, jeśli stosownie do instrukcyi wydać się mającej objaśni się, kiedy, w jakim czasie i formie te rejestra mają być prowadzone i komu przedkładane, oznaczy w jakim porządku i w jak licznych egzemplarzach mają być prowadzone. Dlatego wystarczy, jeśli w paragrafie przezemnie proponowanym będzie powiedziane: „każdy utrzymujący buhaja prowadzić będzie rejestr stanowienia“. Formę rejestru oznaczy instrukcyja tak jak ilość egzemplarzy. Dlatego proszę moją poprawkę przyjąć.

JE. Książę Marszałek. P. hr. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Zrzekam się głosu.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Ubolewać muszę, że p. Struszkiewicz nie czytał mej poprawki.

Przecież ona jasno określa jedną rzecz, której określenie w komisyjnym wniosku nie jest dokładne. Mianowicie, iż kontrola wójta odnosi się tylko do buhaja licencyonowanego gminnego, który jest dla użytku gminy przeznaczony. Musiałem wychodzić z zapatrywania, że my w stajni będziemy mieć licencyonowanego buhaja, który nie jest przeznaczony do użytku gminy, to jest wyraźnie powiedziane, więc argumentacja p. Struszkiewicza jest oparta na tem, że nie czytał mej poprawki.

JE. Książę Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

P. sprawozdawca JE. p. ks. Sapięha. Zrzekam się głosu.

JE Książę Marszałek. W takim razie są dwie poprawki równobrzmiące do §. 14., p. Abrahamowicza i p. Struszkiewicza. Pierwsza brzmi (czyta):

„Utrzymujący licencyonowanego buhaja w nien prowadzić registr stanowienia“.

Podaję ją pod głosowanie. Kto jest za tą poprawką, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjętą. Przechodzimy do §. 15.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapięha (czyta):
§. 15.

Zwierzchności gminne i c. k. żandarmerya są obowiązane o wszelkich przekroczeniach niniejszej ustawy donosić politycznej władzy powiatowej i Wydziałom powiatowym.

JE Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapięha (czyta):

§. 16.

Właściciel a względnie posiadacz nielicencyonowanego i niepiętnowanego buhaja, którym cudza krowa lub jałowka pokrytą została, podlega grzywnie od jednego do dziesięciu zł. w. a. bez względu, czy pokrycie nastąpiło bezpłatnie lub za opłatą, czy z zezwoleniem właściciela, czy też tylko przez brak należytego nadzoru.

Równą grzywnę zapłaci właściciel a względnie posiadacz krowy lub jałowicy, która nielicencyonowanym cudzym buhajem pokrytą została.

P. Huryk. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta — głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Paragraf 16. ustawy w ustupi druhym zwuczyt tak (czyta):

Równą grzywnę zapłaci właściciel a względnie posiadacz krowy lub jałowicy, która nielicencyonowanym cudzym buhajem pokrytą została.

Szczoby tuteczka ostereczety toho hospodara, kotryj maje korowu wid kary dlatoho izwolu sobi postawyty poprawku w ustupi druhym po słowi „która“ umistyty „za wiedzą jej właściciela“.

JE. Książę Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Huryka. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapięha. Ja przyjmuję poprawkę p. Huryka.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten paragraf w brzmieniu komisji z przyjętą przez sprawozdawcę poprawką, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie dalszego paragrafu.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapięha (czyta):
§. 17.

Kary za przekroczenia niniejszej ustawy orzeka władza polityczna właściwego powiatu. Od orzeczenia takiego służy stronom prawo wniesienia rekursu do politycznej władzy krajowej w przeciągu 14 dni od doręczenia orzeczenia.

Przeciw orzeczeniu politycznej władzy krajowej nie ma dalszego odwołania.

Dochód z grzywien wpływa do funduszu powiatowego i będzie przez Wydział powiatowy używany na cele podniesienia hodowli bydła w powiecie, w pierwszym zaś rządzie na pokrycie wydatków Wydziału powiatowego, wykonaniem niniejszej ustawy spowodowanych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf 17. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapięha (czyta):

§. 18.

Wydziały powiatowe i władze polityczne powiatowe używać będą wszelkiej pomocy komisjom licencyonującym.

Wydziały powiatowe i władze polityczne powiatowe będą czuwać nad tem, ażeby zwierzchności gminne ściśle przestrzegały postanowień niniejszej ustawy i spełniały obowiązki tą ustawą na nie nałożone. W wykonaniu tego nadzoru używać będą Wydziały powiatowe i polityczne władze powiatowe tych środków zaradczych i dyscyplinarnych, jakie im ustawa gminna co do nadzoru nad gminami nadaje.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf 18. rączy rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapieha (czyta):

§. 19.

Wydział krajowy może rozwiązać komisję licencyonującą przed upływem trzechlecia.

§. 20.

Celem ułatwienia gminom nabywania własnych buhajów, zostanie utworzony krajowy fundusz hodowlany, z którego mogą być udzielane pożyczki na zakupno buhajów gminnych.

Warunki, pod jakimi pożyczki te udzielane będą, określi instrukcyja przez Wydział krajowy wydana.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragrafy 19. i 20. rączy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapieha (czyta):

§. 21.

Od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przez lat sześć, służy Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem prawo przyznawania poszczególnym gminom, okolicom lub powiatom wyjątkowych ulg w wymaganiach stawianych przy licencyonowaniu buhajów co do ich zdolności rozplodowej, a nawet zawieszenie postanowień §§. 2. i 3. niniejszej ustawy co do licencyonowania i §§. 8. i 9. co do przymusu utrzymywania buhajów. Wyjątkowe te postanowienia odnosić się mogą tylko do takich gmin, okolic lub powiatów, w których udowodnionym będzie miejscowymi warunkami hodowli uzasadniony brak dostatecznej liczby buhajów, wszelkim warunkom licencyonowania

odpowiadających, oraz stwierdzeniem będzie wielkie ubóstwo gmin i nadmierna trudność w nabywaniu z innych okolic odpowiednich buhajów.

Postanowienia takie wydać może Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem tylko na wniosek komisji licencyonującej po zasięgnięciu opinii Wydziału Rady powiatowej i komitetu centralnego właściwego Towarzystwa gospodarskiego.

Wydział krajowy zawiadomi o tem równocześnie c. k. Namiestnictwo, właściwy oddział Towarzystwa gospodarskiego a względnie Towarzystwo okręgowe rolnicze i inne stowarzyszenia, mające na celu podniesienie gospodarstwa, oraz Wydział Rady powiatowej, celem użycia możliwych środków podniesienia hodowli bydła w tych miejscowościach, okolicach lub powiatach.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta

Zapisany do głosu p. Bobczyński.

P. Bobczyński ma głos.

P. Bobczyński. Nasamprzód muszę wyjaśnić moje zdanie, jakoby właścianin więcej potrzebował mleka, niż rzeczywistego chowu bydła, i że chów bydła u niego na tem zależy ażeby miał pokarm dla siebie, a że tak jest, to ze sprawozdania Wydziału krajowego, które tak samo opiewa, wynika bez żadnej wątpliwości.

Proszę p. Marszałka zezwolić mi na odczytanie krótkiego ustępu z tego sprawozdania (czyta):

Saksonia, gdzie właściwa hodowla podrzędne zajmowała miejsce i gdzie chodzi głównie o produkcję mleka i o mięso dla fabrycznych miast. Takim gospodarzom, nie prowadzącym właściwej hodowli, ale utrzymującym krowy po największej części gdzieindziej wychowane, jest po części obojętne, jaki buhaj krowy jego zapłodzi, byle z cielnością przybyło mleka, cieląt bowiem nie opłaci im się chować.

Otóż moi panowie, taka sama zachodzi okoliczność i między niektórymi gminami naszymi. Gdzieniktóre gminy nie mają tyle obszaru, ażeby mogły chować także i cielęta, bo muszą się na produkcji mleka ograniczyć i dlatego jestem tego zdania, że zaprowadzenie tej ustawy odbywać się powinno spokojnie, powoli, bez nadzwyczajnych wydatków, bez za-

dnym namiętności i w tym celu stawiam poprawkę do §. 21. w tym guście, ażeby ta ustawa nie miała czasu ograniczonego, czyli żeby wprowadzenie tej ustawy zależało całkiem od okoliczności t. j. ażeby w pierw usunąć wszelkie przeszkody we wszystkich okolicach i dopiero wtedy tę ustawę zaprowadzić.

Nie można powiedzieć, czy te przeszkody mogą być usunięte natychmiast czy za lat 10, ale nie można też powiedzieć, że nie mogą być za dwa lata usunięte i dlatego oznaczenie czasu nie ma podstawy i jest tylko domysłem, a na takich domysłach ustawa opierać się nie może.

W tym paragrafie jest powiedziane, że Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z Namiestnictwem służy prawo przyznawania ulg. Ja jestem temu stanowczo przeciwny, bo Namiestnictwo nie ma nic do tego, Namiestnictwo nie zna naszych stosunków, jestto sprawa czysto domowa, czysto nasza i my chcemy, ażeby ona wyłącznie od naszej autonomii zależała.

Władza na miejscu będąca i znająca wszystkie okoliczności może postawić jedynie wniosek.

Dlatego ja proszę panów, ażebyście łaskawie przyjąć raczyli tę poprawkę, którą sobie odczytać pozwolę (czyta):

§. 21. opiewać ma jak następuje:

Wydziałowi krajowemu służy sprawa na wniosek odpowiedniego Wydziału Rady powiatowej przyznawania poszczególnym gminom, okolicom, lub całemu powiatowi wyjątkowych ulg w wymaganiach stawianych przy licencyonowaniu buhajów co do ich zdolności rozplodowej, a nawet zawieszenia postanowień §§. 2. i 3. niniejszej ustawy co do licencyonowania i §§. 8. i 9. co do przymusu utrzymywania buhajów na czas istniejących przeszkód.

Wydział krajowy zawiadomi o tem c. k. Namiestnictwo, właściwy oddział Towarzystwa gospodarskiego a względnie Towarzystwo okręgowe rolnicze i inne stowarzyszenia mające na celu podniesienie gospodarstwa wiejskiego celem użycia możliwych środków do usunięcia istniejących przeszkód.

Zachodzi tu więc dalsza okoliczność, którą wysunąć naprzód koniecznie potrzeba, a mianowicie kiedy ustawa taka w odnośnej gminie ma być zaprowadzona.

Kwestyi tej nie przesądzam. Stać się to może za lat dwa, sześć, dziesięć, im prędzej się to stanie, tem lepiej. Nikt mnie nie może posądzać, żebym ja nie chciał podniesienia chowu bydła, ponieważ ja tego pragnę, czego dowód daję u siebie, ale muszę się sprzeciwić temu, aby tę ustawę odrazu wprowadzono, bo mam wzgląd na biednych włościan naszej okolicy i na wszystkie biedne gminy.

Dlatego też proszę, ażeby się wstrzymać z jej wprowadzeniem, a zatrzymać dotąd, aż albo buhaje może stanieją, albo zajdzie jakaś inna okoliczność, która stosunki te na odpowiedniejsze dla niej zmieni. (Wesołość). Proszę panów głosować za moją poprawką.

JE. Ksiązę Marszałek. Poprawka p. Bobczyńskiego brzmi jak następuje (czyta):

Paragraf 21. opiewać ma, jak następuje:

§. 21. Wydziałowi krajowemu służy prawo na wniosek odpowiedniego Wydziału Rady powiatowej przyznawania poszczególnym gminom, okolicom, lub całemu powiatowi wyjątkowych ulg w wymaganiach stawianych przy licencyonowaniu buhajów co do zdolności rozplodowej, a nawet zawieszenia postanowień §§. 2. i 3. niniejszej ustawy co do licencyonowania, §§. 8. i 9. co do przymusu utrzymywania buhajów na czas istniejących przeszkód.

Wydział krajowy zawiadomi o tem c. k. Namiestnictwo, właściwy Oddział Towarzystwa gospodarskiego, a względnie Towarzystwo okręgowe rolnicze i inne stowarzyszenia, mające na celu podniesienie gospodarstwa wiejskiego, celem użycia możliwych środków do usunięcia istniejących przeszkód.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest dostatecznie popartą.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapieha. Zrzekam się głosu.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 21. w stylizacji komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 21. jest przyjęty.

(Głosy: P. Koziębrodzki zgłosił poprawkę do tego paragrafu.)

Przepraszam. Jest zapisany do głosu do tego paragrafu p. Władysław Koziebrodzki.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Prosiłem o głos, ale wobec tego, że uchwała co do tego paragrafu już zapadła, zrzekam się głosu.

JE. Książę Marszałek. Przepraszam szanownego posła, ja udzielam mu głosu w celu wniesienia zgłoszonej poprawki.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Bardzo dziękuję. Ja głosu zabierać nie będę, bo jeżeli Izba już przyjęła ten paragraf, to zapewne dobrze zna ustawę i jeżeli go już uchwaliła, to nie mam najmniejszej nadziei, aby poprawka moja mogła być przyjęta.

JE. Książę Marszałek. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie §. 22.

Sprawozdawca JE. poseł ks. Sapieha (czyta):

§. 22.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie w trzy miesiące po jej ogłoszeniu.

Komisarz rządowy, c. k. radca dworu hr. Łoś. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Komisarz rządowy, c. k. radca dworu hr. Łoś ma głos.

Komisarz rządowy, c. k. radca dworu hr. Łoś. Projekt ustawy nie zawiera żadnego postanowienia, czy i o ile ustawa ma mieć zastosowanie do obszarów dworskich, a gdy ustawa ta nakłada pewne obowiązki na gminy, według ustawy zaś na obszarach dworskich te same prawa i obowiązki, które służą i ciężą na gminach, odnoszą się także do obszarów dworskich, mogłaby w praktyce powstać wątpliwość, czy i które postanowienia tej ustawy mają zastosowanie także do obszarów dworskich lub nie i aby tę wątpliwość usunąć powinno być w ustawie umieszczone odpowiednie postanowienie.

Przypuszczam, że byłoby intencją tak Wydziału krajowego jak i komisji gospodarstwa krajowego ograniczyć zastosowanie niniejszej ustawy do obszarów dworskich do tego, że także i na obszarach dworskich tylko licencyonowany buhaj może być używany do rozplodu cudzego bydła. Jeżeli tak jest, wypada to wyraźnie naznaczyć w ustawie.

Na ten wypadek należałoby jako osobny paragraf, bądź jako dodatek do §. 22. umieścić postanowienie tej treści, że ustawa niniejsza ma

zastosowanie do obszarów dworskich o tyle, że także i na obszarach dworskich tylko licencyonowany buhaj może być używanym do rozplodu cudzego płodu.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz Wydział krajowy, układając ten projekt ustawy nie mógł mieć na myśli nic innego, tylko to, co w tej chwili p. komisarz rządowy powiedział i zwracam uwagę Wysokiej Izby, że gdy w § 1. tej ustawy jest wyraźnie powiedziane (czyta):

„Puszczanie buhajów do cudzego bydła jest każdemu dozwolone pod warunkiem przestrzegania postanowień niniejszej ustawy“, — to jest dozwolone ono każdemu, bez względu na to, czy się on znajduje na obszarze dworskim, czy w gminie; §. zaś 2. mówi (czyta):

„Tylko licencyonowany buhaj może być używany do rozplodu cudzego bydła“, — znów więc jest rzecz tak jasno postawiona, że wyjątku żadnego nie ma. Dlatego te paragrafy, które się odnoszą do używania buhajów do cudzego bydła, tak samo obowiązują obszary dworskie, jak zwierzchności gminne. Nie mogą tylko odnosić się do obszarów dworskich te paragrafy, które mówią o przymusowym utrzymywaniu buhajów gminnych; to z samej natury rzeczy wynika i zdaje mi się, że tego w dodatku przez p. komisarza zaproponowanym nawet nie ma, — bo oczywiście ten zamiar istnieć nie mógł. Otóż nam się zdawał podobny dodatek zbyt czynnym wobec ogólnej stylizacji tych paragrafów, — sądzę jednak, że bezwarunkowo ustawie nie on nie zaszkodzi i że uchwalonym być może.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapieha. Zastąpił mnie już Członek Wydziału krajowego w wyjaśnieniu, że rzeczywiście ani Wydział krajowy ani komisya inaczej tej rzeczy nie rozumiała, tylko pod owe do zasady odnoszące się paragrafy subsumowała tak większe jak i mniejsze posiadłości. Oprócz paragrafu 1. i 2. jest jeszcze wyraźnie powiedziane w paragrafie 5. (czyta):

„Miejsce i czas oglądania buhajów ogłaszać będzie komisya przynajmniej sześć tygodni naprzód przez naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich“, a sama stylizacja już dowodzi, że wszędzie obszary dworskie są subsumowane. Jednakowoż ponieważ wiem, że Wysokiemu Rządowi zależy na tem, ażeby ustawa była przyjęta, przeto w imieniu komisji proszę o przyjęcie tej poprawki.

JE. Książę Marszałek. Kto przyjmuje §. 22. z poprawką, przyjętą przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. poseł ks. Sapieha (czyta):

§. 23.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf 23. raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapieha (czyta):

Ustawa

z dnia . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o licencyonowaniu buhajów gminnych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapieha (czyta):

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

(Głosy: Trzecie czytanie! Trzecie czytanie!)

Trzecie czytanie nie może mieć miejsca teraz, bo zaszły zmiany w ustawie.

(Głosy: A rezolucye, a rezolucye).

Jeszcze jest rezolucyj bardzo dużo, ale zdaje mi się, że wobec znużenia Izby nie podobna mi

nie zamknąć w tej chwili posiedzenia, ale ponieważ porządek dzienny jest niezmiernie długi, i coraz się zwiększa, przeto muszę Panów trudzić tem, że ich poproszę na godzinę 8 dzisiaj wieczorem. Porządek dzienny: dalszy ciąg obecnego.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 7 po południu.

Początek posiedzenia wieczornego o godzinie 8 minut 15.

JE. Książę Marszałek. Otwieram dalszy ciąg posiedzenia. Na porządku dziennym jest ciągle punkt 9. Ustawa o licencyonowaniu buhajów została uchwalona, przystępujemy tedy do dalszej dyskusji szczegółowej nad rezolucjami komisji gospodarstwa krajowego w tym przedmiocie.

Sprawozdawca JE. p. ks. Sapieha (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Komitetami centralnymi Towarzystwa gospodarstwa galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego wypracował przepisy wykonawcze do ustawy hodowlanej ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych), a to dla pojedynczych stref i całego kraju.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Sapieha (czyta):

2. Utworzonym zostaje stały fundusz hodo- wlny w wysokości 50.000 zł. na udzielanie pożyczek tym gminom, które według ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych będą musiały postarać się o buhaja gminnego, a nie rozporządzają dostatecznymi na ten cel środkami.

Fundusz ten będzie osobno administrowany a zwroty udzielanych z niego pożyczek będą wpływać na powrót do tego funduszu. Na utworzenie funduszu tego wstawiane będą w budżet krajowy od r. 1892 począwszy przez cztery lata raty po 12.500 zł. rocznie.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Władysław hr. Koziembrodzki ma głos.

P. hr. Władysław Koziembrodzki. Zdaje mi się, że pożyczki te będą bezprocentowe. Dlatego uważam za stosowne po słowie „pożyczek“ dodać „bezprocentowych“.

JE. Książę Marszałek. Kto popiera ten dodatek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Adam Sapięha. W imieniu komisji stanowczo muszę się oświadczyć przeciw tej poprawce. Proszę Panów, wiele doświadczeń nas uczy, że co darmo przychodzi, to też bardzo łatwo darmo odchodzi, a jeżeli kto jest nadzwyczaj praktyczny pod względem pieniędzy, to nasi włościanie. Zdaje mi się, że zupełnie w ich interesie nie leży, ażeby im dawać bezprocentowe pożyczki i tem samem nadawać temu jakiś charakter datku, jałmużny, jakiś charakter, który w ich oczach nie jest dość oceniony z tego stanowiska, z którego sądzonym być powinien, t. j. ze stanowiska finansowego interesu.

Zdaje mi się, że jeżeli Wysoka Izba raczy Wydziałowi krajowemu zostawić tu wolność, a Wydział krajowy postawi procent możliwie najniższy, choćby nawet fikcyę procentu, to lepiej aniżeli dawać pożyczki bezprocentowe, gdyż to samo, że są bezprocentowe, jest rodzajem datku, darowizny a w takich razach, gdzie chodzi o interes włościan, tu ani dar, ani darowizna po niezbędną ani pożyteczną nie jest.

Dla tego w imieniu komisji, którą reprezentuję, pozwolę sobie prosić, ażeby poprawka ta nie została przyjętą.

JE Książę Marszałek. Przypominam, że p. Stanisław hr. Badeni zgłosił poprawkę dążącą do tego, ażeby kwota ta dopiero w r. 1893 została wstawiona w budżet. Nie widzę go jednakże w Izbie, więc jego poprawka odpada.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. W nieobecności p. Stanisława hr. Badeniego podnoszę jego wniosek, właściwie poprawkę, ażeby cyfra ta nie była wstawiona w budżet na rok 1892 lecz dopiero w r. 1893.

JE. Książę Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera poprawkę p. Stanisława hr. Badeniego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Adam Sapięha. Przyjmuję poprawkę, poparłem ją i zdaje mi się że komisya nie weźmie mi za złe, bo wziętem rzecz ze stanowiska praktycznego. Zanim przyjdzie sankcyja, za nim ta ustawa wejdzie w życie, to minie kilka miesięcy i w tym roku pożyczki nie będą już prawdopodobnie udzielane.

Jeżeli ustawa będzie sankcyonowaną, jeżeli ustawa zapewni, że Wydział krajowy jest w możności udzielenia pożyczek, to praktycznie rzecz biorąc wystarczy.

Bo niejedna gmina, jeżeli się uda ustawę tę w końcu roku wprowadzić w życie, gdy będzie wiedziała, że może dostać pożyczkę, wykona warunki, pod którymi pożyczkę dostać może.

Ponieważ dzisiaj rano powiedziano, że tyle członków komisji budżetowej zostało powalonych trupem, niech mi wolno będzie, chociaż jednego dziś przy życiu zostawić (Wesołość) i dlatego oświadczam się za tą poprawką.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z poprawką p. Koziembrodzkiego Władysława, aby w ustępie pierwszym po słowie „pożyczek“ dodano „bezprocentowych“ raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła. Jest poprawka p. Jędrzejowicza (a właściwie Stanisława hr. Badeniego) a ponieważ poprawka ta została przyjętą przez sprawozdawcę, więc podam całą tę rezolucyę pod głosowanie, razem z poprawką. Kto ją przyjmuje raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca JE. p. ks. Adam Sapięha (czyta):

3. W budżet funduszu krajowego wstawianą będzie przez lat 10, od roku 1892 począwszy, kwota 30.000 zł. rocznie na inne środki podniesienia hodowli bydła, a głównie na subwencyonowane obór zarodowych, na zakupno buhajów rasowych, premiovanie hodowców i t. p.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Poseł Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Ja także co do tego punktu zgłaszam poprawkę zapowiedzianą przez hr. Badeniego, ażeby ta kwota dopiero w budżet na rok 1893 została wstawioną.

P. Dr. Skalkowski. Proszę o głos.

J. E. Książę Marszałek. P. Dr. Skalkowski ma głos.

P. Dr. Skalkowski. Zgłaszam do tego punktu poprawkę całkiem odmienną, od poprawkę hr. Stanisława Badeniego, t. j. ażeby wypłata tej subwencji rozpoczęła się od 1. lipca 1892. Skutek finansowy będzie ten, że w budżecie na rok 1892 wypadłoby nie 30.000 zł. lecz 15.000 zł.

J. E. Książę Marszałek. Podam pod poparcie poprawkę Jędrzejowicza.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

J. E. Książę Marszałek. Poseł Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Zgadzam się na poprawkę p. Dr. Skalkowskiego.

J. E. Książę Marszałek. Podam do poparcia poprawkę p. Dr. Skalkowskiego. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta dostatecznie. Czy żąda kto głosu? (Nik) Nikt głosu nie żąda. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca J. E. p. ks. Adam Sapieha. Gdybyśmy mieli Wydział krajowy, sprowadzony z zagranicy, i gdybyśmy nie mogli jemu zaufać przynajmniej o tyle, że jeśli nie będzie koniecznej potrzeby wydatkować, to on tego wydatku nie zrobi, tobym głosiwał za wnioskiem, aby dopiero w roku 1893 kwotę tę wstawić w budżet. Że jednakże Wydział krajowy złożony jest z ludzi kraj zamieszkujących i interesa znających, nie widzę, dlaczego mamy się obawiać o te 30.000 zł., że jeśli nie będzie potrzeba, że ten Wydział krajowy koniecznie je wyrzuci. Przecież chociaż będzie uchwalonych 30.000, to jeśli będzie potrzeba tylko dwóch, trzech tysięcy, to Wydział nie wyda czwartego; jeśli będzie potrzeba 15.000, szesnastego nie wyda, jednym słowem stawiamy tylko zasadę.

Piszemy ustawę nie na rok jeden ale na więcej lat. A niechże się okaże że o 500 zł. więcej potrzeba będzie do przeprowadzenia całej rzeczy (a nie zapominajmy że to początek

a każdy początek jest trudny i kosztowny) niechże parę set złotych więcej będzie potrzeba, to cała akcja będzie musiała chyba stanąć dlatego, żeśmy Wydziałowi nie dość zaufali.

Wszakże tu nie jest powiedziane, że pod utratą zaufania mandatu, czy też może nawet i głowy Wydział krajowy musi wydać tych 30.000 zł. Tu jest powiedziane, że nie tylko tego roku, ale do lat dziesięciu. Że my ten rok wliczamy to dlatego, że akcja musi się zacząć i z tych 30.000 zł. część musi być wydana.

Dlatego przeciw postawionemu tu poprzednio wnioskowi hr. Badeniego muszę się stanowczo w imieniu komisji oświadczyć, a co się tyczy wniosku posła Skalkowskiego ostatecznie mógłbym się za nim oświadczyć.

J. E. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos. Ja postawiłem z rana poprawkę do tego punktu.

J. E. Książę Marszałek. Tak jest przepraszam. Jest jeszcze poprawka p. Abrahamowicza tej treści, aby zamiast ustępu 3. i 4. wniosku komisji powiedzieć (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u c. k. Rządu znaczne podwyższenie dotychczasowej subwencji na podniesienie hodowli bydła w kraju i w tym celu złożył oświadczenie w obec c. k. Rządu, że Sejm galicyjski gotów jest prócz kwoty przeznaczonej na utworzenie funduszu pożyczkowego w myśl ust. 2. taką jeszcze kwotę, aż do wysokości 30.000 zł. rocznie wstawiać przez lat dziesięć do budżetu krajowego na podniesienie hodowli bydła w kraju, jaka na ten sam cel i w tym samym czasie przyznana będzie ze skarbu państwa“.

Ta poprawka została już popartą, więc otwieram na nowo dyskusję. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

J. E. Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Mniemam, że po tem, co już za poprawką powiedziałem rano w czasie jeneralnej dyskusji, nie powinienem w ogóle przemawiać, a niepowinienbym o tyle bardziej, że argumenta przeciwników w czem się streszczały? Wystąpił p. Rutowski jako ojciec wniosku i przedłożenia, nad którym w tej chwili dyskutujemy i powiedział, że przyjaciel taki, jak poseł Abrahamowicz jest gorszy od

nieprzyjaciela. Dlaczego? Otóż dlatego, że domaga się, aby państwo na hodowlę bydła tyle dało, ile kraj przeznaczył.

Drugi przeciwnik wyraził nadzieję, że skoro kraj dał, państwo dać musi. Czyż te argumenta, wobec działania Sejmu, wobec tego, co Sejm zrobił kilka razy wytrzymuje jakąkolwiek krytykę?

Proszę wziąć załatwienie kwestyi Dublin czy Czernichowa, czy jakiegokolwiek bądź przedmiotu, gdzie chodzi o to, aby do pewnych inwestycji krajowych i Rząd się przyczynił, czyż nie ma tam zastrzeżonego warunku, że udziela się upoważnienia Wydziałowi kraj. do wydatkowania tej kwoty, jeżeli Rząd równą kwotą się przyczyni?

Pytam się, pociście Panowie to wszystko robili — jeżeli było takie zaufanie, że wierzyliście, iż z chwilą, kiedy kraj daje, już państwo także dać musi.

Pytam się, dlaczego to się działo? Działo się to na podstawie doświadczeń, praktyki, za którą idąc, postawiłem swój wniosek. Przy tej sposobności tłumaczyłem sobie, że z chwilą, kiedy taki wniosek zostanie postawiony, odpowiedzialność co do działania kraju pod względem podniesienia hodowli bydła spadnie na rząd a nie na kraj, jeżeli Rząd odmówi subwencji. Na to mi powiedziano: jakże można przypuścić że Rząd odmówi; Rząd daje 21.000 zł., chodziliby więc jeszcze tylko o 9.000 zł. Idzie tu o zrozumienie rzeczy. Jeżeli kto powiada, że Rząd ma dać ponad to, co dawał, parę tysięcy więcej, to inna rzecz, a inna rzecz to co ja powiadam. Ja sobie przedstawiam czynność i działalność Rządu w tym kierunku, że on w stosunku do ofiar przez nas czynionych przyczyniać się będzie z funduszków państwa.

Dlatego chcąc wzmocnić działanie delegacyi naszej a dobre chęci Rządu wobec parlamentu z drugiej strony, pragnę, aby ofiary z naszej strony były zawarunkowane spełnieniem żądań naszych do Rządu stawianych.

Przejdźmy do praktycznej strony. P. Bardeni i Jędrzejowicz postawił wniosek, aby 30.000 zł. wstawić od 1. stycznia 1893, p. Skalkowski zaś poszedł pośrednią drogą i zaproponował od 1. lipca 1892.

Raczie Panowie wziąć na uwagę, co kraj traci, jeżeli będzie przyjęty mój wniosek. —

Wszakże, jeśli Rząd ma dać subwencyę przez nas żadaną, to już wprowadzi ją do budżetu na rok 1893, który w jesieni będzie Izbie przedłożony. Jeżeli Rząd przyznał tę subwencyę, kraj będzie w obligu. Jeżeli nie, Wys. Sejm będzie w położeniu, że zrobi, co uzna za stosowne. O cóż więc chodzi? Chodzi o to, aby rzecz postawioną utrzymać dla tego, że postawioną była, ale racjonalnej, trafnej, słusznej, w interesie kraju będącej podstawy ja tu nie widzę.

Dlatego, chociaż przewidzieć łatwo, że wobec małego kompletu w Izbie mój wniosek się nie utrzyma, nie waham się go utrzymywać i proszę Wys. Izbę, aby za nim głosowała, gdyż mam przekonanie, że w niczem się nie sprzeciwia intencyom komisji gospodarstwa kraj., popiera jej akcyę, a oparty jest na przeszłym działaniu Wys. Izby i na racjonalnych podstawach.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. ks. Adam Sapieha. Proszę Panów! Przedewszystkiem muszę zastrzedz się nietylko w imieniu mojem ale i w imieniu komisji, której jestem członkiem, przeciw ostatniemu ustępowi mowy szanownego p. wnioskodawcy, który powiada: O cóż chodzi? Chodzi o to, aby utrzymać rzecz dla tego, że postawioną została! Mogę zapewnić Panów, że proszę nas przekonać, a ja biorę odpowiedzialność za wszystkich kolegów, jak jesteśmy, że choćbyśmy jaką granitową rzecz tu przynieśli a nas przekonano, tobyśmy ją tak przewrócili jak potrzeba. My nie pracujemy, abyśmy rzecz postawili, ale dlatego żeśmy przekonani, iż chodzi o interes, którego nie można ani usuwać ani osłabiać.

Jeżeli my w tej kwestyi mamy jakiegokolwiek zająć stanowisko, nie wiem, czy nie byłoby dobrem i pożytecznym troszeczkę popatrzeć na sposób, w jaki inne kraje koronne w tej samej kwestyi postępowały.

Wartoby zajrzeć do aktów towarzystw gospodarskich i wyczytać nieraz zadziwienie, jeżeli nie oburzenie ministerstwa rolnictwa, że od niego żądamy pieniędzy, że od niego żądamy subwencji a kraj stoi niemy, a kraj stoi bezczynnie w tej kwestyi i żadnego w niej nie bierze udziału, nawet akademicznie rzeczy nie popiera,

ani w obronę swoją nie bierze. I z mego doświadczenia mogę powiedzieć, że nie raz i nie dziesięć p. Minister dzisiejszy człowiek, dla którego mam najwyższy szacunek i którego nie posądzałem nigdy o jakąkolwiek nieżyczliwość względem naszego kraju, kiedyś z polecenia mego komitetu przychodził do niego, mówił „Und was thut das Land dafür?“ i zawsze musiałem przyznać, że „das Land“ łaskawie się na nas patrzy, ale nic nie robi.

Jakże postępują inne kraje koronne? Proszę zajrzeć w uchwały odnoszące się do tego samego działu gospodarstwa krajowego w innych Sejmach! Tam powiedziano, że należy zbadać, czy rzecz ważna czy nie; podniesiono jej ważność, uchwalono, kraj daje sumę a od Rządu będzie się żądać sumy odpowiedniej. A jeżeli się tamtym krajom udało, pozwalam sobie zapytać, dlaczego by się naszemu krajowi udać nie miało? Tamte kraje mają w Radzie państwa po 10, po 15, po 20 reprezentantów, my mamy sześćdziesięciu kilku reprezentantów, a tamtym krajom nie udało się dojść do tego, żeby unanimitem zająć stanowisko takie, że klucz sytuacji w ich ręku się znajduje, jak to o reprezentacji naszego kraju słyszeliśmy i czytaliśmy kilkadziesiąt razy. Pytam się, czy ta Wysoka Izba, jeżeli uznaje ważność rzeczy, jeżeli przyznaje, że ostatecznie warto się rzeczą zająć, nie powinna dziś odwołać się na to, co mówią o stanowisku i znaczeniu tej reprezentacji i nie powinna powiedzieć, że jeżeli się przekonała, że trzeba, to siłą ma, aby rzecz przeprowadzić, i mam prawo spodziewać się, że ją przeprowadzimy. (Brawo.)

Wolno jest postawić wniosek na odrzucenie samej rzeczy, rozumiem jeżeli się powie, rzecz cała nie warta, aby tu nad nią czas tracono i czas marnowano, ale bym nie odciał, aby wychodziły wnioski, które przez to, że rzecz odraczają, bardzo a bardzo ją osłabiają. Bo proszę Panów, niech mi ci panowie powiedzą, którzy są we Wiedniu i do Ministerstwa chodzą, że jeżeli my powiemy: w budżet r. 1893 wstawiamy tyle a tyle, — że minister nie powie: „na rok 1893 wstawicie, to jeszcze zobaczymy czy wstawicie i zobaczymy czy jeszcze nie wstawicie „wir werden darüber später sprechen“ i czy przez to rzecz nie osłabimy i podetniemy nitki, które rzecz ułatwić mogą?

Raz jeszcze powtarzam, że nie wierzę, aby

odroczenie właściwym było dla tej sprawy i myślę, że lepiej powiedzieć: „precz“, jak powiedzieć: odraczajmy, bo odroczenie to mogłoby się zbliżyć do „precz“ i w rezultacie mogłoby być tem samem. — Zdaje mi się, że jeżeli porównamy tę kwocinę małą, ten grosz wdowi, którego komisya gospodarstwa żąda od Wysokiej Izby, jeśli porównamy z milionami, o które tu chodzi, to każdy przyzna, że nie przewrócimy finansów kraju, ani nie nadweryżymy, ani też z przyczyny tego rolnictwa nie staniemy się powodem, że kraj będzie musiał pożyczkę milionową zaciągać.

Chodzi o wstawienie kwoty; oświadczyłem że przyjmuję wniosek p. Skałkowskiego co do 15.000 zł. Niech Panowie powiedzą, czy warto jest osłabiać moralne znaczenie ustawy, osłabiać akcyę Wydziału krajowego dla 15.000 zł., które ma dać kraj, mający miliony mieszkańców, z których cztery piąte jest rolnikami, czy warto o tej kwocie mówić i rzecz odraczać.

Ja mogę tylko prosić, niech Panowie przyjmą wniosek p. Skałkowskiego, niech Panowie nie osłabiają akcyi i niech Panowie pozwolą Wydziałowi krajowemu, aby od dnia sankcyi mógł przystąpić do rzeczy, wiedząc ile pieniędzy będzie miał do dyspozycyi, dlatego obstaruję przysięgą, aby w r. 1892 kwota do budżetu wstawioną była.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos dla faktycznego sprostowania.

JE. Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Poczuję się do obowiązku zaznaczyć, że we wniosku przezemnie postawionym zawarta jest deklaracya, obowiązująca Wysoką Izbę przez lat 10 wstawiać do budżetu 30.000 zł. pod warunkiem, jeżeli państwo także da subwencję. Tu nie jest postawiona rzecz w tej formie, że Izba zrobi co zechce, bo ta deklaracya będzie obowiązująca wobec Rządu. — To czułem się w obowiązku powiedzieć wobec uwag p. sprawozdawcy.

JE. Książę Marszałek. Podam najpierw do głosowania poprawkę p. Abrahamowicza, która ma zastąpić ustęp 3. i 4. II. wniosku komisyjnego. Proszę p. sekretarza o odczytanie tej poprawki.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

„W miejsce ustępu 3. i 4. wniosków komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić jako ustęp 3.

Sejm poleca Wydziałowi kraj., by wyjednał u c. k. Rządu znaczne podwyższenie dotychczasowej subwencji państwowej na podniesienie hodowli bydła w kraju, i w tym celu złożył oświadczenie wobec c. k. Rządu „iż Sejm galicyjski gotów jest prócz kwoty przeznaczonej na utworzenie funduszu pożyczkowego w myśl ust. 2., taką jeszcze kwotę aż do wysokości 30.000 zł. rocznie wstawiać przez lat dziesięć do budżetu krajowego na podniesienie hodowli bydła w kraju, jaka na ten sam cel, i w tym samym czasie, przyznana będzie ze skarbu państwa.“

JE. Książę Marszałek. Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce powstać. (Mniejszość.) Poprawka upadła.

P. Skalkowski proponuje, aby zamiast „od r. 1893 począwszy“ wstawić słowa: „od 1. lipca 1892 począwszy“. Poprawka ta została przez p. sprawozdawcę przyjęta, podaje ją więc pod głosowanie. Kto się z tą poprawką zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje punkt 4. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Ks. Adam Sapieha (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi kraj., aby wyjednał u c. k. Rządu na cel pod 3) wymienioną subwencję ze skarbu państwa po 30.000 zł. rocznie przez lat 10.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. ks. Adam Sapieha (czyta):

5. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wezwał Wydziały powiatowe do przyczynienia się z funduszków powiatowych do wydatków na cel podniesienia hodowli bydła w powiecie.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 5. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. ks. Adam Sapieha (czyta):

6. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy udzielaniu pożyczek i zasiłków wyżej pod 2 i 3 wymienionych uwzględniał w pierwszym rzędzie te powiaty, których reprezentacje funduszami swymi przyczyniają się do wydatków na podniesienie hodowli bydła w powiecie.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 6. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. ks. Adam Sapieha. (Czyta):

7. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o odpowiedni statut dla „Towarzystw hodowlanych“ i „spółek utrzymania buhajów“.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 7. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. ks. Adam Sapieha. (Czyta):

8. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o odpowiedni stosunkom kraju podręcznik o utrzymywaniu buhajów gminnych.

JE. Książę Marszałek. Do tego punktu zgłosił poprawkę p. Władysław Koziebrodzki tej treści jako dodatek:

„jakoteż o wydanie praktycznego podręcznika chowu bydła rogatego, przeznaczonego przeważnie dla mniejszych właścicieli — a któryby uwzględniał różnice stosunków hodowlanych w poszczególnych częściach kraju“.

Poprawka ta została już pierwej popartą, a ponieważ p. sprawozdawca się na nią zgodził, podaje ją pod głosowanie. Kto ten punkt 8. wraz z poprawką odczytaną przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. ks. Adam Sapieha (czyta):

9. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komitetami centralnymi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego, ułożył program wystaw przeglądowych bydła, połączonych z premiovaniem hodowców, któreby się odbywały przez dłuższy szereg lat we wszystkich okolicach kraju.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 9. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

W jeneralnej dyskusji zgłosił jako punkt dziesiąty p. Koziembrodzki wniosek następującej treści (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wędrowni nauczyciele rolnictwa zajęli się obecnie przeważnie popularnymi wykładami chowu bydła odnośnie do danej okolicy“.

Poprawka ta została już dawniej poparta a p. sprawozdawca ją przyjął, podając ją pod głosowanie. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do dalszego dziesiątego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, oraz o wnioskach posła Zolla i Madeyskiego, posła Asnyka, posła ks. Kowalskiego, posła Kramarczyka, tudzież posła Okuniewskiego w sprawie zmiany ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Nr. 16 Dz. u. kr.) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. (**Alegat 193**).

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 193.)

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje załączony 1/ projekt ustawy, zmieniającej postanowienia artykułów 4., 8., 11., 12., 13., 14., 15. i 16. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 L. 16 Dz. u. kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

II. Na pokrycie wydatków spowodowanych powyższą ustawą, wstawia się na rok bieżący do budżetu funduszu szkolnego krajowego 95.000 zł.

III. Wzywa się c. k. Rząd a względnie

Radę szkolną krajową, aby istniejące szkoły filialne zamienił na szkoły etatowe.

IV. Wzywa się c. k. Rząd a względnie Radę szkolną krajową, aby we wszystkich szkołach o dwóch do pięciu posadach nauczycielskich etatowych, jedna z nich ustanowioną była jako posada młodszego nauczyciela, zaś w szkołach o więcej jak pięciu posadach nauczycielskich etatowych dwie z nich ustanowione były jako posady młodszych nauczycieli.

Powyższemi uchwałami załatwione są zarazem wszelkie petycje, zdążające do poprawy bytu materialnego stanu nauczycielskiego wniesione do l. 84, 87, 89, 90, 92, 94, 95, 100, 106, 109, 110, 111, 113, 114, 117, 125, 129, 241, 242, 243, 247, 248, 250, 257, 259, 261, 268, 269, 270, 288, 289, 292, 293, 294, 376, 377, 379, 380, 381, 383, 384, 459, 462, 463, 465, 469, 470, 478, 481, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 491, 495, 496, 497, 499, 502, 503, 504, 522, 592, 593, 596, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 606, 608, 612, 620, 621, 628, 673, 674, 677, 678, 679, 681, 688, 699, 700, 702, 707, 729, 730, 779, 780, 781, 785, 786, 789, 791, 792, 793, 797, 798, 799, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 871, 872, 873, 874, 879, 880, 881, 883, 884, 885, 939, 942, 944, 950, 954, 956, 958, 959, 960, 961, 962, 964, 965, 967, 1.022, 1.023, 1.024, 1.026, 1.027, 1.030, 1.031, 1.033, 1.037, 1.038, 1.039, 1.042, 1.067, 1.108, 1.109, 1.110, 1.111, 1.118, 1.119, 1.120, 1.121, 1.122, 1.127, 1.128, 1.129, 1.130, 1.131, 1.132, 1.133, 1.134, 1.135, 1.136, 1.137, 1.171, 1.178, 1.179, 1.181, 1.184, 1.186, 1.187, 1.284, 1.289, 1.293, 1.294, 1.295, 1.296, 1.297, 1.298, 1.370, 1.371, 1.372, 1.373, 1.374, 1.390, 1.409, 1.410, 1.411, 1.413, 1.415, 1.416, 1.417, 1.106, 1.447, 1.490, 1.491, 1.493, 1.495, 1.496, 1.555, 1.556.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu zapisany p. Antoniewicz. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja zapysaw sia do hołosu ne w toj cili, szczo by protyw wneszenia komisji howoryty; protywno ja jako sam uczytel horjaczno budu poperaty wnesenie komisji i zajawljaju wże z hory blahodarenie komisji i wysokoj reprezentacji kraju, szczo bidnyj stan uczyteli wziala w swoju serdecznu opiku. Upraszaju Wysokoho Sojmu o pryklonništ dla mene, jesly pry toj sluczajnosty pozwolu sobi de jaki uwahy predložyty. Uwirijaju z hory, szczo ne maju

najmieszko namirenja jakie by ne było strem-
lenie czy to polityczne, czy daze socjalne uwzhlad-
dniaty. Sprawa powazna, sprawa szkoly; dlatoho
wopros politycznyj i socjalnyj ne maw i ne bude
maty najmieszko miacia. Jesm perekonanyj,
szczo zahal uczytelstwa naszoho bude riwno
wdiacznyj Wysokomu Sojmowy za wzhlad wla-
sno szczo okazanyj; ne pereczu odnak szczo znaj-
dut sia i taki, kotri narikaty budut, bo sia na-
dijaly znaczniyszoho podwyzszenia swojej pladni,
cdnak tiji odynyci powynny znaty, szczo Sojm
krajewyj, jesly przyjal wnesenie komisji, zdilal
toje tilko, szczo uwarzaw za konieczne; dolzni
znaty, szczo Sojm krajewyj uwzhladniajuczy tis-
ne sostajanie naszych fondow krajewych, na-
szych finansiw, dijszow wz do hranyc mozly-
wosty. (Brawo.) Lezyt zatim na uczytelach obo-
wiazok, aby za tuju wzhladniat widwdiaczily
sia swoim trudom serdecznym i okazały sia do-
stojnymy lasky, jaku nuni Sojm w korotkim czasi
ne po raz perwyj jemu udilaje. Szczo do sosto-
jania naszoho uczytelstwa ne dywlu sia wz tak
duze czorno, jak w zahali sprawa przedstawlaje
sia. Ne zwertaju wz uwahy na uczyteliw wyz-
szych klas, to znaczyt na uczyteliw w bilszych
mistach; bo ich pladnia ne jest mala. Kromi
toho majut ony sposobnist lekko czerez prywatni
lekeji i czerez druhi zaniatija sostojanie swoje
poluczszyty Hirsze na tim wychodiat uczyteli
mniejszych mist i mistoczok, ony moze najhirsze
pry toj regulacji wyjszy, bo w mistoczku wz
takij uczytel czyslyt sia do wyzszoj intelihencji,
i do neho swit i win do swita maje pretensyi.
I pomeszkanie i odiy jeha powynny buty pry-
lyczniyszi; a do toho traflaje mu sia duze ridko
sluczajnist dochody swoji prywatnymy lekejamy
polipszyty. Sostojanie uczytelej selskich znou
ne bude tak duze lyche, jakby sia komu nebud
predstawlalo. Doawidzenie uczyt, szczo imenno
sostojaniye uczytelej selskich, kotri sut hospodarni,
jest ne duze zle; a protywno moze buty nawit
dobre.

(P. Huryk — ale wo.)

Jesly uczytel umije chodyty koło ohorodcia,
jesly umije koło sadu chodyty, jesly bude pry-
jatelem pasiky; jesly bude maty korowu odnu
abo dwi, i koło neji staranno chodyty, bude na-
wirno on w sostojaniu swoje stanowyszcze tia-
zke sobi ulekszyty; i vlasno takij uczytel po-
wynen buty uwzhladnenyj wid wyzszoj swojej

wlasty, powynen zasluzyty sobi na przyznatelnisc,
na pochwalu.

Bo uczytel, kotryj sam jest hospodarnyj,
jest weylykim blahoditelem szkoly, win jest pry-
mirom dla molodezy, a molodiz uwarzaje jeha za
swij wzorec, kotromu polidowaty budet. Jesly
kraj dla uczytelstwa i dla szkoly dilaje zertwy,
to z druhoj storony maje prawo wid uczytel-
stwa wymahaty, aby ono starało sia toj kraj
zrobyty sposibniyszom do ponoszenia takich zertw.
Ja choczu o tim howoryty, szczo szkoly imenno
selski powynny maty na oci i korysty materjalni.
Holownym obowiazkom uczytelej selskich po-
wynno buty kromi nauky w szkoli, przywyczaj-
anie molodezy do praci, do trudu, bo tilko czere-
z to taja molodiz i koło toi zemli i koło hospo-
darstwa bude wz wid dytynstwa z zamylowa-
niem chodyty. Nyni pry ranijszoj debati byla
tut ne raz uwaha pidnesena, i to ne czerez
odnoho tilko posla. Toj uczytel ne powynen
tilko uczyty z knyżki czytaty, pysaty i czyslyty;
ale win powynen uczyty takoz poczatu hospo-
darstwa, win powynen wszczepaty w sercia mo-
ladezy wid dytynstwa zamylowanie do praci, i
czerez to pryczynyty sia do toho, szczooby dobro-
byt w hromadi, de win dijsztuje, pidnesty sia
musil. Nyni pocztennyj referent polidnoho
sprawozdania duze sprawedywo zajawył, szczo
nasz menszyj posidatel zemskoj posilosty jest
dlatoho bidnyj, bo w odnim tilko naprawleniu
praciuje; a jesly win i chorod i sad posidaty
bude i bude sijaty pszenyciu i zyto i jaryny i
trawy, to win osiahne takoz i z swoho malocho
obszaru znaczniyszi rezultaty.

Ale koły ti menszi odynyci budut sia czu-
ty w dobrotyti, to tohdy i dobrobyt ciloho kra-
ju pidnesty sia musyt. Prawda, szczo sudba uczy-
tela nekonce jest zawydna, bo on maje za mno-
ho nastojateliw, bo czasto tiji nastojateli sut
z soboju w superecznosty szczo do swoich uwah
na neho. Ale prawda i to, szczo, de jest nedo-
statok i nuzda, to holowno i czasto pochodyt
z toho, szczo uczytel chce po nad stan zyty.

To jest nasz hrich holownyj i zahalnyj;
czy Polak, czy Rusyn, czy pan, czy selanyn,
zyjut czasto po nad stan i schodiat czerez toje
czim raz nyzsze, bo zyjut po nad swij stan.

(Glosy: To prawda.)

Jesly z hory zajawymo, na szczo zdaje
sia meni wsi hodiat sia, szczo szkoła narodna

powynna przyhotowaty do żytia, to całkom jest przyrodne, szczo uczytel w selskij szkoli powynen buty pry mirom dla selan, dla hospodariw, powynen wże wid dytynstwa dawaty im perwsi nastawlenia w wskazanom dusi.

Uczytel, kotryj maje choroszyj horod, krasnyj sad, pasiku, daleko bilsze osiahne korysty, jak toj, kotryj toho wseho ne maje. Ja dumaju, szczo rodydzi selski ne budut narikaty, jesly toj uczytel, szczooby przyuczty dytynu, kaže jeji robyty w horodi, kaže podlywaty rostlyny, a nawit jeslyby im kazaw oczystyty, czesaty i myty korowu, to korona im z hołowy ne spadde, bo to dla nych bude z korysteju. Jabym prosyw, szczooby włast na toje zwernuła uwahu i ne tak źle brała toje uczytełewi, jesly on zamylowan do hospodarstwa, przyhotowlajet do toho i mołodzi. Tymczasom na zasidaniach rad szkolnych okružnych kaže czasto inspektor: „toj uczytel sia bilsze zanymaje hospodarstwom jak szkołoju“. To jeszcze pytanie, czy toj uczytel prynosyt bilszu koryst, czy toj teoretyk, szczo w dusznoj izbi sydyt i kłepocze nad azbukuju i rachunkamy; czy taja pracia w horodi, sadi i pasici ne prynosyt bilszu koryst, jak tii kołomyjki abo krakowiaki, kotorych sia musiat czasto bez korysty uczyty selskiji uczennyki, czy koryst, jaku wynosyt mołodzi z przyhotowlenia i przyzwyczajenia do szcudnownej praci bude mensza, jak tohdy, koły wid dytynstwa budut słyszaty tylko o Kazimirach i Wołodymirach. No to takoz bułoby umistnem, ale przy naszoj nuźdi my sia wsiakimy sylamy i to pered wsem powynny na toje sia ohladaty, szczooby dobrobyt pidnesty i umožlywyty tomu bidnomu selanynowu na małoj prostoroni zemli skilko chosna wytiahnuty, szczooby rodyna jeha mohła żyty i szczooby podatok mohła zapłatyty.

Dalsze proszenie do wysokoj własty szkolnoj jest toje, szczooby ne tak pedantyczno smotreno na tych uczyteliw, kotri chotiaczy poprawyty swoju sudbu, starajut sia na prymir o pysarstwo. Uczytel duże łehko bez zanedbuwania swoich obowiazkiw imenno w menszych hromadach może sia tym zaniaty.

Nawirno bude to koryst i dla neho i dla hromady. My znajemo z praktyki, kilko to hromada musyt tratyty, jesly przyjme takoho nepewnoho pysarja, perszoho lipszoho projdyświta, patrijotnyka — agitatora; chotiajby buw rekomendowanij wid własty, wid odyńc, a może

takoz wid rady powitowoj, traflaje sia czasom, szczo takij pysar zdefrauduje i hromada musyt za neho widpowidaty; a uczytel ne tilko, szczo daje lipszu gwarancju, ale poprawywszy swoju sudbu stane sia dowolenym i bude z bilszom poświaszczeniem praciuwaty, bo to jest fakt oprowadanyj, szczo jesly sia czuje wdowolenje, to pracia bude iskrennijsza niż u toho, kotryj szcudnowno musyt dumaty, szczo bude jisty i pyty. Dlatoho szcze raz powtarjaju proszenie, szczooby szczo do toj toczki po krajnoj miri włast buła bilsze liberalna i pozwoliła uczytełewi, kotryj chce sia zanymaty pysarstwom, bo to leżyty i w interesi hromady i jeha samoho. Wproczim i w interesi uczytela leżyty, szczooby win w hromadi maw wlijanje i hołos, szczooby jeha poważaly, bo tohda i dity budut jeha poważaly i maty do neho dowirje.

Jesly z hory hromada do toho uczytela ne czuje sympatji, to riez pewna, szczo dity wże doma budut toje czuty i ne budut sia widnosyty z tym poważaniem, z toju myłosteju do uczytela i dla toho i diłatelnist jeha ne bude tak duże uspiszna.

Dalsze proszenie, kotre ja wże ne raz powtariaw, ale jakoś obojatno buło pryńiate, ja szcze raz powtarjaju i jeśm uwirenyj, szczo tak jak Wysokij Sojm ne odnu moju hadku wże pryńiaw, tak i taja chotby z wremenem pryńiata buty musyt.

W ruskich szkołach konieczno jest, szczooby uczytel iły uczytelka znały dobre jazyk ruskij, bo to jest sowerszenno oszyboczne howoryty, szczo selska szkoła musyt uważaty jazyk za cil, hdeż tam, ona ne na to, szczooby uczyty jazyka, bo w selskij szkoli jest jazyk sredstwom a ne cileju, jesly jest sredstwom, to riez naturalno konieczna, szczo uczytel musyt toj jazyk znaty, szczooby jeha diłatelnist buła uspiszna.

Taki cudowyszczca, jaki sia szcze hde nehde powtarjajut, to sut anomalji i ne powynny buty terpleni Proszu zahlanuty w akta imenno z okruhiw sanockoho, peremyślańskoho i druhych, jaki tam zażalenia, szczo uczytel, iły uczytelka prychodiat a ne umijut po ruski howoryty, szczo pyszut na ruskoj knyźci polskimi bukwamy jak majut czytaty. Czy takij uczytel iły uczytelka mohut zbudyty do sebe dowirje i myłost.

Ja idu jeszcze dalsze. Ne tilko jazyk ale i obrjad i praktyki relihijni powynen uczytel

selskij znaty, bo to jest neobchodny konieczne, szczyby tuju mołodzi wid dytynstwa w tim dusi prowadyty, szczyby nauczyła sia mołodzi braty uczast w bohosłuženiu, bo toho domahaje sia sudba mołodeży i jeji buducznist. Moi Panowe, mohut nastupyty sumni czasy, jak to sia dije w neodnoj zapadnoj derżawi -- tohda tilko to odno czuwstwo, relihijnist i moralnist choroniati ludej wid toho, szczyto ne wstuplat na bez doroże, szczyto ne wpadut w tuju propast, kotra sia pered nymy otwyraje.

Dlatoho toje petitum takoz markuju i sylno markuju, szczyby uczytel a wzhladno uczytelka brały uczast w praktykach relihijnych mołodeży i szczyby w nych wid dytynstwa wszczyepały czuwstwo relihijnosti i moralnosti.

Jest to dalsze nekoncze dobre, sły tak czasto uczyteliw perenosiat, bo sły uczytel, kotryj rozpoczne swoju dilatelnist, zistane perenesenyj, to w slidstwije toho nastupyt wełyka pererwa i na tim nauka i obrazowanje mołodeży duze mnoho terplat.

Szczyto czasto sia traflaje, szczyto uczytel abo prydušenij nuždeju, abo neznajuczij jazyka mołodziży, ne jest w sostojaniu osiahnuty tych rezultatiw, jaki sia sprawedywe wymahajut; tohda niszczyto ne pomoże statystyka, ne pomoże wykaz, szczyto czysło analfabetiw sia zmenszaje, bo ja wże ne uważaju za alfabetiw tych, kotri znajut bukwy, ale bilszych korystej iz szkoły ne wynosiat, dlatoho posłowycia stara ruska ale prawdywa każe, szczyto nedoučenij hirszyj prostaka.

Jesły uczytel, kotryj czuwstwuje sia w dobrobyti jest zadowolenij, jest w harmonii z hromadoju i sły umije wlijanie maty w hromadi i tym sposobom korystaje na sympatji w obłyczu samoj mołodziży i czuwstwuje sia buty szczyasływym, tohda taja mołodziż powynna takoz uczast maty w tim szczyastiu, a sły własno bude wwedena pryrodno, religijno, moralno, to toje szczyastie, do kotroho ona maje prawo, dijestwytelno osiahnet, jesły nauczyt sia pryczyniaty sia do pidnesenia materyalnoho!

Dalsze jabym prosyw, szczyby włast szkilna krajewa blahowolyła mistcewym radam szkilnym rozszyryty kruh dijestwija. W poślidnych litach stremlenie buło protywno, szczyby kruhdijstwa rad szkilnych mistcewych umenszyty, a rad szkilnych okružnych pobilszyty — to ne

jest na miścy i dlatoho okazało sia nepraktycznym.

Mistcewa rada szkilna, w kotru zwyczajno wchodiat najinteligentnijszi czleni hromady: reprezentant obszaru dworskoho, świaszczennyk, uczytel, no i de jaki czleny hromady, jest kwintessencijeju, inteligencijeju selskoj, szczyto bilsze, taja rada szkilna mistcewa reprezentuje rodynu i my ne možemo toho dopuskaty, szczyby rodyna na szkołu wlijanie ne mała, protywno rodyna i szkoła powynny buty w harmonii, poperaty sia wzajemno a tohda i uspich szkoły bude bilszyj.

Dlatoho i neobchodny żelatelnym bułoby dalsze, szczyby wysoka włast szkilna krajewa i sprawu prezentacji uczyteliw traktowała ohladnijsze. Wprawdi ustawoju z r. 1885 znaczoj czasty hromad selskich toje prawo odniato.

Pokazuje sia odnak, szczyto to ne prynosyt korysty, chotiaj z druhoj storony, nekotri okružni rady szkilni idut szczyto dalsze, bo nawit ne przyznajut prawa prezentacji tym hromadam, kotri na pidstawi ustawy z r. 1885 majut toje prawo.

W aktach rady szkilnoj sut taki zażalenia i proszenia, i jabym sobi żelaw, szczyby tii zażalenia i proszenia buły uwzhladnieni, i szczyby prawo pokrajnoj miri, jakie zakon przyznaje radom szkilnym mistcewym, bezusłowno przyznawano.

Jabym dalsze prosyw, szczyby nawit i w tim sluczaju, de rady szkilni okružni wzhladno krajewa majut prawo prezentacji, nominowanie uczyteliw ne widbuwało sia bez widomosty, bez uczastija i sohłasija mistcewych rad szkilnych, szczyby reflektowano wse i na ich żelania.

Bo uczytel, kotryj oderżuje posady w mistcewosty, hde jeho ne żelano, bude maw duze prykre stanovyszczje, jak to sia zwyczajno praktykuje i tohdy jeho dilatelnist ne bude mała takoho uspichu, jak koły jeho prynymajut tak hostynno w hromadi, hde jeho sami sobi żelajut, o neho prosiat, szczyby buw prawdywym zastupnykom rodydziw w szkoli, istennym otcem bo tohda i mołodziż i rodydzi budut sia pryczyniaty sowokupno, szczyby uspichi szkilni buły wydnijszymy.

Szczyto do budynkiw szkilnych, to takoz i se ne koncze na mistcy, szczyby forsowano hromady do toho, szczyby wełyki i dorohi budynki

stawlaty. Sut hromady bidni, kotri ne w sosto-
 janiu toho zdilaty, ale pid presijeju inżyniera
 powitowoho ostateczno decydujūt sia i pry-
 njmajuť toj plan i kosztorys na sebe, z czasom
 odnak pokazuje sia, szczo ony ne w sosto-
 janiu temu zadosyt uczynyły. Wprawdi inspektor ich
 potiszaje tym, szczo jesły wy ne pryjmete toho
 planu, to ne możete czysłyty na pomocz fondu
 krajewoho, jesły pryjmete toj plan, to możete
 buty pewnymy, szczo rada szkolna, abo Wydił
 krajewyj daduť pomocz. Takich petycyj pryjszło
 na moi ruki duże mnoho i jabym prosyw pry
 słuczajnosty, szczo by buły uwzhladnieni.

I tak hromada Pryłuki leżył w uwozi,
 w propasty, w kotryj sylni doszczi nyszczat
 tuju hromadu majže rik riczno, czysłył ona
 42 osad tilko, a pretiž ona dała sia nakłonyty
 do pryńiatija kosztorysu na szkołu, kotryj bude
 kosztowaw mało ne 2.000 zł., ona zasłuhuje,
 szczo by jeju wsperty.

Hromada Horožana w powiti rudeckim
 takōž wnesła petyciju i takōž sia pokazuje, szczo
 ne jest w sostojaniju szkoły dokińczyty, powyn-
 na otže maty takōž prawo na myłost, na
 uwzhladnienie! tak samo Stanki, Zawadki i
 proci w powiti Liskom, izwistnom swojeju
 nuždoju.

Szcze odno słowo a imenno, szczo by ta
 szkoła buła dijstno taka, jakoj my sobi želajemo;
 chodyť i o to, szczo by toj inspektor okružnyj
 buw na swoim misci a tak sia ne wsehda dije.
 Czasto sia traflaje, szczo tiji inspektory szkolni
 kotri sut czasto jeszcze w hirszom połoženiu
 materyalnóm jak uczyteli, riwno ne ukazujūt
 wdowołenia iz swoho stanowyszcza i czasto za-
 wydujūt daže tym uczytelam, kotri czerez do-
 bre gospodarstwo umiły poprawyty swoje sosto-
 janiye, i czasto narikajūt i howoriat: „toj uczy-
 tel nedobryj, win bilsze sia zanymajet horod-
 cem, pasikoju, sadom jak szkołu“.

No, to ne tak duże złe, bo ja hadaju,
 szczo toj uczytel, kotryj sia zanymaje ho-
 gospodarstwom, może bilszu koryst przyne-
 sty, jak ja skazaw. Dlatoho bułoby wskazanem,
 szczo by Sojm krajewyj staraw sia o toje, szczo-
 by tych inspektorów stabilizowaty i im pensyu
 otwitno podneseno, bo inspektor, kotryj bude
 maw widpowidne stanowyszcze i pensyu, bude
 inszym okom smotryty na szkołu, i win takōž
 przyczynyt sia do pidnesenia szkolnyctwa. A ne

można howoryty, szczo meždy inspektoramy ne
 ma ludej, kotri mohuť spowniaty z uspicom
 swoju zadaczu.

Bez wzhladu na narodnist i wiroispowida-
 nie sut u nas lude, kotry majuť zwaniye, kotri
 z poświaszczeniem pracujuť na toj nywi, i jesły
 wzhladno bude sia ich traktowaty i ne dast sia
 zapereczyty, szczo mnoho uczyteliw, kotri pijszły
 w pensju, dowho mohłyby szczo krajowy służyty, bo
 newdowołenie jest czasto przyczynoj, szczo uczytel,
 kotryj może jeszcze uspiszno pracowaty, staraje
 sia sam o emeryturu, a tohda fond krajewyj
 misto ułekszenia maje szczo bilszyj tiahar. Ta-
 kož bułoby želatelnem, szczo by uczytelstwo
 szkolne ne buło nadużywane, a traflaje sia może
 neduże czasto, odnak traflaje sia, szczo toho
 inspektora szkolnoho posyła je starostwo na pry-
 mir jako komisarja prawytelstwennoho na pra-
 wybory, to jest ne widpowidne.

Toj inspektor, kotryj maje perewesty pra-
 wybory, a do toho szcze w pewnym naprawle-
 niu, uchodyť za agitatora, a takij agitator
 w hromadi powahy ne może maty. Uczytel doł-
 žen na wsiakij słuczaj maty znaczenie w hro-
 madi, a jesły ne maje od razu sympatiji, to i
 dity ne mohuť maty do nych dowirja. Powta-
 rjaju szcze raz, szczo to jest conditio sine qua
 non nyńi, jesły nam chodyť o pryrodnyj rozwi-
 j i rozwi- j nauki w selskoj szkoli, by starano sia
 uczytelam ich tiażkij trud ułehszyty. (Brawo).
 A tym bilsze inspektor powynen maty powahu
 i wsi własty powynny sia staraty tuju powahu
 pidnesty, a ne zmenszaty.

To sut w sokraszczeniu petita, kotri ja
 imenem moich politycznych pryjateliw uwažaw
 za obowiazok pidnesty; ne chodyť tut w per-
 woj linii o „russkość“, ani dalszi polityczni
 stremłenia, chodyť nam o to, szczo by mołodiž
 buła wospytana w duchu moralnim, szczo by
 taja religijnist wid detyństwa buła jej wszcze-
 plena i szczo by ta mołodiž imenno selska mała
 nastawłenie, szczo by ona pomohła toje hospo-
 darstwo selskie pidnesty i przyczyniała sia do
 pidnesenia dobrobytu kraju. (Brawo).

JE. Książę Marszałek. Głos ma za-
 pisany p. Wojciech Dzieduszycki.

P. hr. Wojciech Dzieduszycki. Kiedy
 kwestya dotycząca podniesienia pensyi nauczy-
 cieli została do Wysokiej Izby wniesiona, byłem

w pierwszej chwili w wątpliwości czy za nią głosować będę, nie dlatego, iżbym nie uważał iż takie podniesienie jest potrzebnem, tylko że obawiałem się, iż w obecnej chwili i przy obecnym deficycie rzecz ta nie byłaby na czasie.

Czekałem aż komisya budżetowa tę sprawę rozpatrzy, a skoro ta oświadczyła, że trudności w tej mierze nie widzi, naturalnie głosuję za wnioskiem komisji szkolnej, do której należą.

Ale niech mi będzie wolno zwrócić uwagę, iż uchwała w tym roku powzięta, dowodzi, że Sejm ten jest gotów do wszelkiej ofiarności względem szkolnictwa ludowego, do ofiarności publicznej, którą muszę odróżnić od ofiarności prywatnej.

Ofiarności prywatna, czy to człowieka czy to stanu, może tam tylko objawić się, gdzie nie jest ustawą wymagana, gdzie pochodzi z dobrej woli i gdzie wpływ ofiarodawcy jest taki, że ofiarodawca jest pewny, że ofiara w tym kierunku będzie zużytkowaną, w jakim zużytkowanie to widzieć pragnął.

Ofiarności publiczna jednakowoż przymusza każdą jednostkę do tego, by w miarę sił swoich przyczyniała się do wspólnego celu, choćby nie była zdania, że ta ofiara zostanie dobrze i w odpowiedni sposób zużytkowaną. Wszelako zbiorowy ofiarodawca, to jest kraj wtedy tylko chętny jest do ofiary, podobnie jak ofiarodawca prywatny, jeżeli ma przekonanie, że to, co da, przyniesie owoce, których pragnie.

○ Otóż panowie nie tajmy przed sobą, że większą byłaby może jeszcze ochoczość do ofiar na szkolnictwo w Sejmie, gdyby nie wątpliwości co do użytku tych ofiar, które to wątpliwości w szerokich kołach się mnożą, a moim obowiązkiem jest podnieść tę sprawę.

○ Z łżejszem sercem przystępowałby Sejm do poniesienia ofiary nie z kieszeni posłów, tylko z kieszeni kraju, którą dziś ma spełnić, gdyby był przekonany, że na tej ofierze będzie można skończyć przynajmniej na długi okres czasu. Tego przekonania nikt nie ma. Rozchodzi się tylko o to, w jakim kierunku nowe ofiary będziemy musieli ponosić.

○ Jest obawa dość rozpowszechniona, że dane dziś polepszenie stanu materialnego nauczycieli, może nie zadowolić nikogo. To jest obawa, z którą nie łączę się, mając większe niż inni zaufanie w rozum i patriotyzm stanu nauczyciel-

skiego. Ale jest obawa, że będzie ono uważane tylko za początek, po którym wsparcie powinno nastąpić, któreby wreszcie zadowoliło wymagania, do których stan nauczycieli ludowych nie powinien mieć pretensyj. Taka obawa jest. Łączy się ona z pesymistycznymi zapatrywaniami na cały skutek szkolnictwa ludowego. Kto z nas nie słyszał zdania i to z najpoważniejszych ust, że szkolnictwo ludowe mija się z narodowym właściwym celem, że zamiast podnosić lud i czynić go coraz oświeceńszym, wyrwa jednostki z łona tego ludu i rzuca na bruk miast, w świat, czyniąc z nich tak zwanego „pana“, czyli jak się nazywa na Rusi „Laszka“ a na Mazurach „ciaracha“ i tylko mnoży indywidualna niepotrzebne, szkodliwe, bałamucające siebie i drugich. Ten zarzut nie ma oczywiście ogólnego zastosowania, ale że często tak bywa, przyzna każdy, kto się zajmuje szkołami ludowymi. Prócz tego słyszałem nieraz zarzut, któremu słuszności także nie mogę odmówić, że szkolnictwo u nas często wywołuje ten skutek, iż młodsze pokolenie zaczyna się wstydzić obyczaju przodków, naruszać powagę rodziców i najgodniejszych gospodarzy we wsi, zaczyna wiązać się nie raz po tak zwanych czytelnich w stowarzyszenia, które mają na celu zwalczanie wszystkich powag wiejskich, że powstają całe zarodki ludzi niezadowolonych, burzących zgodę wewnątrz osady, oskarżających wójta, szukających nowych dróg, na które trafić nie umieją.

Zastanawiając się nad tem, o ile takie oskarżenia są słuszne a o ile nie, muszę powiedzieć, że oskarżenia te bywają niestety słusznymi, a mimo to muszę oświadczyć, że ja nauczycieli takich, jacy dziś bywają wychowywani, jakich wytwarzają pewne partye społeczne, za to winić nie mogę, jeśli popełniają błędy, które takie skutki wywołują.

○ Tak bywa i tak będzie z pewnością, że niejedyn nauczyciel będzie stawiał ideał swego utrzymania materialnego ponad możność tego, co mu kraj dać może, po nad normę tego, co nauczyciel wiejski mieć powinien. I znowu go za to winić nie mogę. Spójrzmy na okoliczności, wśród których wyrasta dziś młodzież nauczycielska, na urządzenie seminarjów nauczycielskich. Nie wchodzę tu w cały plan nauczania, tylko w brak wychowania

Kto z nas nie patrzył na to, jak młodzież z najuboższych warstw społecznych, albo syn

gospodarza, który na wsi jest zamożnym gospodarzem, ale którego syn rzucony do miasta musi walczyć z nędzą, jak taki młodzieniec życie swoje przetrawia mając zostać nauczycielem? Najczęściej bywają to uczniowie szkół średnich, gorsi, wykolejeni czy to przez nędzę jeszcze w najlepszym razie, czy przez to, że właśnie nie posiadają zdolności, ażeby dalej pchać biedę w szkole średniej. Potem są to ludzie, którzy wcale przytulku nie mają. Słyszałem o drastycznym przykładzie, że w budzie straganiarskiej chowało się czterech seminarzystów w jakimś mieście! Ale pominiawszy to, czyż nie chowają się pod schodami kamienic, na jakichś stancyach, w których wszystko a nie wychowanie może mieć miejsce! A zatem są narażeni na wszelkie wpływy najszkodliwsze, które mogą obalamucić, wyrobić jakieś urojone wyobrażenia o własnym zadaniu, które oni mają wykonać (nie powiadam à la Ravachol) ale w fantastycznych rozmaitych sferach. A potem walcząc pospołu z uczniami szkół średnich i mając tę samą ilość lat nauki — bo po czterech latach gimnazyalnych przechodzą cztery a właściwie pięć lat seminarium, walcząc z nędzą w tem samym mieście i okolicznościach, czują się mimowoli uprawnionymi do tego samego, co mają tamci uczniowie, a ztąd nie są oni temu winni, tylko okoliczności, w których wyrosli, jeśli nie będą zadowoleni ze swego losu. Nie rozumieją oni zupełnie, że zadaniem szkoły powinna być nie zamiana stanu chłopskiego w stan inny, tylko podniesienie tego stanu chłopskiego, nie rozumieją że dawno minął czas, kiedy ktoś potrzebował wstydzic się tego, że jest chłopem, że przeciwnie zadaniem nauczyciela jest doprowadzić do tego, aby cały stan chłopski był jednym ze stanów najwięcej poważanych w społeczeństwie, uważającym siebie za stan godny, zaszczytny, wydający także ze swego grona ludzi, którzy potrafią choćby w tej Wysokiej Izbie przemawiać z powszechnym aplauzem (jak tego dziś przykład mieliśmy), którzy nie zrzucają z siebie sukmany i nie chcą być czem innym jak ojciec ich, dziad, pradziad, a tylko rozumiejszymi, lepszymi, użyteczniejszymi dla siebie, kraju i społeczeństwa. (Brawa)

Nie winię tego ucznia seminarium, jeżeli tego nie rozumie i podobnież nie winię go, jeżeli sam, wstydzając się stanu ojca swego i chcąc być koniecznie panem, przyczynia się jeszcze do obalamucenia w kierunku wyjścia ze swej

sfery młodzieży, którą powinien do tej sfery wychowywać; tylko mimochodem potrączę o to, że winę w tej mierze dźwiga na swoich barkach także część społeczeństwa, która w najlepszej intencji, chcąc temu stanowi nauczycielskiemu nadać godność, wmawia w niego frak i białą krawatę, wmawia w niego pańskość, wmawia w niego, że jest członkiem stanu tego nauczycielskiego, który się składa z profesorów uniwersytetu i nauczycieli szkół średnich.

Choć ktoś mógłby się na mnie za to gniewać powiedziałbym mu tak samo w oczy jak powiadam to w tej Wys. Izbie, jemu i jemu podobnym, że wtedy nauczyciel wiejski ma najwyższą powagę i największą wartość, jeżeli istotnie nauką i życiem i sposobem życia i strojem staje się niejako wzorem tego, jak powinien wyglądać kmieć, czem kmieć może zostać przez oświatę.

Otóż mam przekonanie, że jeżelibyśmy ofiarę w niedalekim czasie znowu ponieść mieli dla szkolnictwa, a ona miała być zdrową, powinna iść w kierunku, o którym już wspominałem w tej Wysokiej Izbie, a który teraz znowu wskażę. I tu będę się starał rozmaite nieporozumienia usunąć, które się względem tego kierunku zakładają i opocycę przeciw niemu wywołują tylko dlatego, że ludzie nie wiedzą o co chodzi. Nieraz mówiono o internatach nauczycielskich i nieraz wprowadzenie i zakładanie internatów spotykało się z niechęcią z powodu tego, że sobie wyobrażano, że chodzi o jakieś izolowanie wśród w społeczeństwie. Internat zapewne do pewnego stopnia izoluje, lecz to powinno być dozwolonem i jest wskazanem, o ile tylko za pomocą internatu, nie odłączonego od seminarium, lecz połączonego ściśle z temże, prowadzi się chłopca do tego, czem on w życiu swoim być powinien. A zatem mam przekonanie, że następny krok, który kiedyś, jak będziemy mogli, uczynimy w szkolnictwie, będzie, żeby postarać się o założenie seminarium na wsi połączonego z internatem, w którym to seminarium wychowywałoby się nauczycieli, którzy mają być przeznaczeni na wieś, wybierając prawie wyłącznie synów kmieci zamożniejszych, którzyby potem do własnej wsi wrócili i tam znowu byli gospodarzami.

— Nie powiem tak jak p. Antoniewicz, żeby się przeważnie gospodarstwem zajmowali, bo jakoś czasu na to nie stać. Ale znam przykłady, że taki

nauczyciel przy bracie swoim żył, gruntów nie dzielił a dla obydwu była, pensya nauczycielska wtenczas znakomitą pomocą do utrzymania obu rodzin.

Wyobrażam sobie, że w tym internacie nie dadzą mu wyjść ze swego stanu, t. j. strojem, pożywieniem i całym zatrudnieniem wychowają go na to, aby stał wyżej nad poziom zwykłych obyczajów ludowych, ale równocześnie stał wierne przy tych obyczajach, tak aby uczniowie naśladować go mogli, a przytem otrzyma na każdy sposób dozę oświaty znacznie większą nad tę, którą można na wsi u ludu znaleźć. Wtenczas może on być rzeczywiście nie tylko nauczycielem dobrym, ale także znakomitą przykładem dla wsi.

Nie rozszerzam się już nad tem, że sądzę, że nikt w Izbie nie będzie zapoznawać tego, że trzeba seminarzystę od wpływu rozmaitych chaotycznych teoryj, tak, iżby mógł później katechecie być pomocą istotną i silną w wdrażaniu religijnych i moralnych pojęć i dalszych tradycyjnych pojęć, które są w bliskiej styczności z moralnością, z religijnością może dalszej, których zaniedbanie jak najbardziej podmula posady społeczeństwa tam na dole.

To jest rzecz, którą powiedzieć chciałem a że z nią w związku jest jeszcze rzecz druga, to darujecie Panowie, że o tej drugiej wspomnę. Narzekania na szkolnictwo w innych znów sferach u samego ludu dają się słyszeć z powodu niepomiernego kosztu zwalanego na gromady przez budowę gmachów szkolnych. Otóż co mówiłem o nauczycielach, to w innej ściślejszej mierze powinno być zastosowane do gmachów szkolnych. Szkoła, która wygląda jak dwór albo nawet jak kamienica, na wsi, u nas, mija się ze swem przeznaczeniem. Chociaż kosztuje straszne pieniądze, wymuszane zwykle na gromadzie, zadłuża tę gromadę tak, że potem długo z tego wydobyć się nie może, a mija się ze swem przeznaczeniem. Bo tak, jak nauczyciel powinien być wzorem tego, czem wieśniak stać się może, tak ten gmach powinien być tym wzorem czem chata chłopska być może. Nie powinien odbiegać tak dalece od chaty chłopskiej, żeby nikt marzyć nie mógł o tem, ażeby takie mieszkanie wieśniak mógł posiadać, tylko powinien przedstawiać urządzenie idealnej chaty włościańskiej. Tak samo szkoła jak przedewszystkiem mieszkanie nauczyciela powinny przedstawiać urządze-

nie lepsze ale tradycyjne i dostępne przy pewnym wysiłku tak, żeby ten chłopiec, który widział to mieszkanie, potem o tem marzył, iżby mógł sobie przy pracy, usilności i roztropności swoje mieszkanie podobnie kiedyś urządzić. Tych kilka myśli uważałem za mój obowiązek przy tej sposobności wygłosić. (Brawa).

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ja nie będę się zapuszczał w tak daleko idącą kwestyą oświaty, jak moi poprzedni mowcy, gdyż przedewszystkiem zdaje mi się, że oni już dokładnie wyświecili pod tym względem, jak oświata dla ludu powinna być traktowana. Ja w mojem przemówieniu zbliżę się do rzeczywistego stanu rzeczy t. j. do tego punktu, jaki obecnie mam pod ręką, t. j. polepszenia bytu nauczycieli. Na pierwszym posiedzeniu Wysokiego Sejmu wpłynęły 4 wnioski do Wysokiej Izby, aby byt nauczycieli poprawić. Jeden wniosek oprócz tego wpłynął, aby w tym roku przyznać nauczycielom dodatek drożyzniany. Wszystkie te wnioski razem wzięte, zostały odesłane do komisji szkolnej, więc komisya szkolna przedkłada nam na dzisiejszem posiedzeniu wywód swej pracy, w której dzieli wszystkie szkoły na 5 klas.

Moi Panowie, nie chodzi mi tak dalece o to, w jaki sposób traktuje komisya szkolna te działy i klasy płac nauczycielskich, jednak najbardziej mam na myśli to, że przy uzasadnieniu mojego wniosku główny nacisk na to kładłem, że Wysoka Izba przez to skromne podwyższenie płac nauczycielskich nie zastąpi tej luki, jaka dziś w stanie nauczycielskim czuć się daje. Proszę Panów zważyć, ile to jeszcze gmin w naszym kraju nie ma żadnych szkół, bo przeszło 2.500 ile obecnie w zorganizowanych szkołach brakuje nauczycieli, zdaje mi się, że około 1.300, jeżeli się wszystko zliczy, więc dziś jeszcze brakuje około 3.000 nauczycieli. To jest suma tak przerażająca, że musimy powiedzieć, że jeszcze bardzo nisko pod względem oświaty cały kraj nasz stoi, jeżeli nam brak tylu nauczycieli i szkół. Jakiż jest sposób na to, aby zapełnić tę lukę w dzisiejszem szkolnictwie naszym?

Otóż tym skromnym datkiem, jaki komisya szkolna przedkłada do uchwalenia Wysokiej Izbie, absolutnie nie zastąpimy tego braku nauczycieli

Jeżeli chcemy brak nauczycieli zastąpić w kraju naszym, to winniśmy ich podzielić na 2 kategorie t. j. nauczycieli dla szkół miejskich i nauczycieli dla szkół wiejskich. My na wsi nie potrzebujemy, aby nauczyciel był filozofem, my potrzebujemy nauczyciela, któryby z poświęceniem pracował dla tego ludu, a wtenczas i my zyskamy i stan rolniczy zyska wiele na oświacie potrzebnej. Więc dlatego, jeżeli Wysoka Izba zechce zważyć i w ten sposób zapewnić ten brak nauczycieli, jaki dziś w kraju naszym panuje, więc koniecznym jest podział nauczycieli dla szkół wiejskich osobno i dla miejskich osobno. Ja proponowałem przy ostatniem uzasadnieniu, że nauczyciel, który ma pracować w szkole wiejskiej, ma dość, jeżeli ma skończone 2 klasy gimnazjalne i 2 lata seminaryum nauczycielskiego, ale aby te dwa lata seminaryum nauczycielskiego stanowiły pewną całość.

Tymczasem komisya szkolna w sprawozdaniu swoim bynajmniej nawet nie potknęła się o ten punkt, ani nie wspomniała, że poseł to uzasadnił, że to jest dla ludu pożądane. Ale przystąpmy do samego podziału płac nauczycielskich. Otóż komisya szkolna chcąc uczynić zadość wszystkim wnioskom, przedkłada nam wniosek podziału płac nauczycielskich na 5 klas i tuszy, że w ten sposób już zadość uczyniła wszystkiemu, że nauczyciele zostali dobrze wynagrodzeni i cała sprawa załatwioną. Nie moi Panowie, bo jeżeli się przypatrzymy temu sprawozdaniu komisji szkolnej, więc jakżeż ono opiewa? W 1. klasie są postawione dwa miasta pierwszorzęne w kraju Lwów i Kraków z płacą 800 do 900 zł., co i ja za słuszne uważam. Co się tyczy drugiej klasy, więc tu jest zaliczonych 11 miast znów pierwszorzęnych w kraju; zaś do trzeciej klasy zalicza 19 miast (więc 19 a 11) mamy 30 większych miast po pierwszorzęnych, z płacą można powiedzieć niejako uregulowaną i podwyższoną. Ale gdzie są te 44 miast, w których znajdują się Starostwa, Rady powiatowe, urzędy podatkowe, żandarmerye, straże skarbowe i inne ważne zakłady autonomiczne, więc te miasta zostały razem zaliczone z najmniejszymi miasteczkami do klasy czwartej z płacą roczną 400 do 500 zł. Otóż ten podział zupełnie nie jest na swoim miejscu ani nie odpowiada swemu zadaniu. Bo jeżeli Wysoka Izba zechce zważyć, że przecież takie miasta, gdzie jest Rada powiatowa, Starostwo, urząd podatkowy,

to zawsze są tam większe potrzeby lub panuje większa drożyzna, że zatem nie można tych miast równać z najmniejszymi miasteczkami w kraju i nadać im płacę 450 do 500 zł. Więc tu pod tym względem stała się krzywda wszystkim nauczycielom w tych miastach, które są zaliczone do 4. klasy płac nauczycieli. Dlatego zdaje mi się, że dosyć jasno Wysokiej Izbie przedstawiłem ten niesprawiedliwy podział co do płac nauczycieli i będę prosił, żeby Wysoka Izba przyjęła moją poprawkę do punktu 4. i drugą klasę t. j. 11 miast wymienionych z płacą 700 zł. pozostawiam tak jak jest.

Trzecią klasę t. j. 19 miast z płacą 600 zł. taksamo pozostawiam, tak jak komisya szkolna opracowała, zaś 4. klasę chcę podzielić na 2 części t. j. tych 44 miast powiatowych, w których są Starostwa, trzeba osobno wydzielić i wyznaczyć dla nich taksę przynajmniej 550 zł. a resztę dopiero miasteczek zaliczyć do 5. klasy z płacą 450 do 500 zł tak jak komisya szkolna proponowała dla IV. klasy; zaś do 6. klasy zaliczyć wszystkie szkoły wiejskie z tąsamą płacą, jaką komisya szkolna proponuje t. j. 300, 350 i 400 zł.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Dr. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Dwaj pierwsi mowcy poruszyli cały szereg drobniejszych życzeń i żądań, na które wszystkie w tej porze odpowiadać nie mogę. Jeżeli posłowie ci zechcą w szczególne i obszerne motywowanie sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych w bieżącym roku bliżej wejrzeć, to na nie jedno z tych życzeń znajdą już tam odpowiedź. Natomiast nie wolno pominąć kilku kwestyj więcej zasadniczej natury. Poruszono je nie po raz pierwszy, nie dziś dopiero, ale od całego szeregu lat w tym kierunku odzywały się głosy. Niegdyś słuchałem ich z pewnem nabożeństwem, jako ze stosunkami wiejskimi bliżej nie obeznany, od pewnego jednak czasu miałem sposobność na nowem mojem stanowisku ze stosunkami szkół wiejskich bliżej i bezpośrednio się zetknąć i na podstawie szeregu danych wyrobić sobie w tej kwestyi zdanie.

Jestto ta często w Wys. Izbie podnoszona i z aplauzem witana myśl, aby nauczyciel wiejski w życiu i obyczaju swoim był włościaninem.

Otóż muszę powiedzieć, że tak, jak dziś rzecz się przedstawia, bo przyszłości nie przesądzam, uważam całą tę myśl za niemożliwe żądanie i utopię. Nie przeczę, że jeżeli się usiłowaniom naszym podwójnym, usiłowaniom na polu oświaty i na polu materyalnym, powiedzie dźwignąć nasz lud wszędzie, w całym kraju, we wszystkich jego okolicach, na ten stopień, na jakim ten lud znachodzi się gdzieindziej a na jakim znaleźć się powinien, jeżeli ten lud będzie sposobem swego życia, sposobem swojego wykształcenia i obyczajów dźwignięty o kilka szczebli lub kilkanaście wyżej, to rzeczą będzie całkiem naturalną, że nauczyciel w życiu swoim towarzyskiem z takim ludem będzie swój los dzielił, do niego będzie należał i należał z największą ochotą.

Ale, proszę Panów, dzisiaj ten obraz przyszłości jest jeszcze bardzo dalekim. Dziś nauczyciel, przebywający na wsi, spotyka się z rzeczywistością inną, — nie tylko w chacie wiejskiej nie znajdzie fortepianu, jak w Czechach lub na Szląsku, ale nie znajdzie najczęściej książki, nie znajdzie tego obyczaju i obejścia, do którego człowiek, który przeszedł studia, z natury rzeczy musiał przywyknąć, nie ma tej moralnej i umysłowej strawy, która jest konieczną dla człowieka, który ma za zadanie nie tylko uczyć czytania, pisania i rachowania, ale zarazem zadanie wychowawczo-cywilizacyjne.

Otóż doświadczenie poucza tu wymownie. Gdzie się zdarzyło, iż nauczyciel na wsi zbliżył się zanadto, bezpośrednio w życiu swoim co dziennem, familijnem, do elementów niekoniecznie najlepszych i w żadnym razie niewychowanych, w które wieś nasza obfituje, tam ten nauczyciel zadaniu swemu nauczycielskiemu nie sprostał, tam stracił powagę u samego ludu a nierzadko spadł bardzo nisko. Nie mówię już o nauczycielce, która poszła na wieś z całą swoją nauką i wychowaniem. Czy Panowie możecie żądać, żeby ona przebrała się jako wieśniaczka i do obcego sposobu życia i grubego obyczaju przywykła? Jakiż byłby jej los bardzo prędko.

Ja nie mogę nauczycielowi przypisywać tak wysokiej misji, jaką ma ksiądz na wsi, lecz przyznacie Panowie, że jego misya i jego zadanie do tamtej się zbliża i w każdym razie z zadaniem księdza musi iść w parze. Muszę też twierdzić z mego przekonania i doświadczenia dzisiejszego praktycznego, iż nauczyciel, przy-

chodzący na wieś, musi mieć wielką dozę wykształcenia i wychowania, musi nagromadzić w sobie wielki zapas i wiedzy i woli, aby potem w tych trudnych wiejskich stosunkach wytrwał na długie lata, ażeby im sprostać i żeby w nich nie upadł. Musi on w wielu przynajmniej razach uważać się wyższym ponad otaczające go stosunki i musi w tem uczuciu własnym czerpać otuchę do walki z tem, z czem mu walczyć przyjdzie, z ciemnotą, z uprzedzeniem, brakiem obyczajów. (Brawo!)

Nauczyciel, który raz z tego stanowiska zejdzie, który postawi się niżej, ten w krótkim przeciągu czasu spadnie nisko, dostanie się tam, gdzie Panowie z pewnością widzieć byście go nie chcieli. (Brawo!)

Jeżeli też uważam sobie za obowiązek odeprzeć je i rozprószyć iluzye, iż nauczyciel nasz dzisiaj powinien być wieśniakiem, to muszę również zwrócić się przeciw takiemu obniżeniu poziomu wykształcenia nauczyciela, jak tego żąda p. Kramarczyk. — Mówi on i żąda tylko dwóch lat gimnazyum i dwóch lat seminaryum. Do gimnazyum idzie chłopiec mając lat dziesięć, a więc mając lat dwanaście, szedłby do seminaryum, a mając lat czternaście jużby swe studia kończył. — Czy p. Kramarczyk chłopcu, czternaście lat mającemu, chce powierzyć zadanie nauczyciela na wsi? — Przecież to jest rzecz niemożliwa! — Przecież z natury rzeczy ten, który idzie na nauczyciela, choćby pomocniczego, musi mieć lat co najmniej 19 lub 20. — Przecież przez cały przeciąg czasu poprzednio trzeba mu się czemś zająć, a zająć pożytecznie i przyzwyczaić do pracy, musi przyjąć się zasadami pedagogii i dydaktyki, które wymagają studyów przygotowawczych i dojrzałego wieku. Twierdząc to wszystko, muszę jednak przyznać, że pomiędzy wychowaniem i wykształceniem nauczyciela przeznaczonego dla miasta, a wychowaniem i wykształceniem nauczyciela, przeznaczonego dla wsi, może być dość daleko idąca różnica. — Różnicę tę już dzisiaj władze szkolne w granicach prawa faktycznie przeprowadzają. — Jeżeli Panowie zechcecie łaskawie przejrzeć sprawozdanie Rady szkolnej krajowej, możecie się przekonać, że to, czego Sejm od dawna się domaga, t. j. odmiennej szkoły we wsi, a odmiennej w mieście, — to obecnie się przeprowadza. Niegdyś przedstawiał sobie Sejm, że aby cel osiągnąć, trzeba koniecznie rozszerzenia kom-

petencyi ustawodawczej Sejmu, potrzeba uzyskania szerszych ram ustawodawczych i że tylko w drodze ustawy tę rzecz można zdziałać. Pokazało się, przez bliższe studyowanie tego przedmiotu w łonie Rady szkolnej, że ta zmiana ustawodawcza nie jest niezbędną i konieczną, że owszem tę różnicę można uwzględnić w drodze odpowiedniej zmiany planów naukowych i regulaminów szkolnych.

W sprawozdaniu Rady szkolnej macie Panowie przedstawiony projekt osobnych i odrębnych planów naukowych dla szkół ludowych w mieście, odrębnych planów dla szkół ludowych na wsi. Mogę się podzielić wiadomością z Wysoką Izbą, że zasady, uchwalone przez Radę szkolną uzyskały aprobatę Ministerstwa i plany naukowe szczegółowe na tej podstawie zostały opracowane i zapewne w krótkim przeciągu czasu wejdą w życie.

Według tych planów szkoły miejskie powinny w czterech niższych klasach spełnić zadanie dobrej szkoły przygotowawczej dla szkół średnich, a zatem na stronę formalną, językową gramatyczną, powinny zwrócić większą uwagę.

Potem zaś w klasach wyższych, które pójdą paralelnie ze szkołą średnią, mają zadość uczynić potrzebom miejskim a mianowicie w kierunku handlowym i rzemieślniczym, piąty więc lub szósty rok szkół miejskich, będzie ogólnym kursem przygotowawczym dla wyższego kursu rzemieślniczego lub handlowego.

Co się tyczy wsi, to oczywiście strona formalna, językowa i gramatyczna musi na drugi plan ustąpić, natomiast w szkole wiejskiej wiadomości o świecie i o stosunkach wiejskich muszą wystąpić na plan pierwszy, to, co zwiemy realiami — co jednak nie przeszkadza, że nauka czytania, pisania i rachowania pozostanie postulatem, bez spełnienia którego żaden młodzieniec we wsi szkoły opuścić nie może i nie powinien.

Otóż tę różnicę, tę bifurkację planu naukowego uwzględnić muszą i seminarya. Ci wszyscy, którzy do seminaryum będą uczęszczali, choć w jednym seminaryum będą się kształcić i więcej i miejscy nauczyciele, będą od samego początku zdawali sobie sprawę z tej różnicy wmyślą się w jeden lub drugi kierunek już na ławce szkolnej a nie wątpię, że stosunkom wiejskim w jednym razie, a miejskim w drugim odpowiedzą.

Nadto w egzaminach nauczycielskich zachodzi już pewna różnica, bo kiedy jedni, t. j. nauczyciele więcej szkół jedno lub dwuklasowych, mogą zadawałać się znajomością języków krajowych, to drudzy, t. j. miejscy gotujący się do szkół więcejklasowych, muszą z natury rzeczy poznać nadto biegle i język niemiecki, aby go mogli pożytecznie i skutecznie uczyć.

A więc w patencie egzaminacyjnym jest już różnica pomiędzy nauczycielem miejskim a wiejskim tak, że przejście z jednej klasy do drugiej na przyszłość będzie rzeczą wyjątkową i stosunkowo rzadką.

Przechodząc z kolei do tego, co mówił p. Dzieduszycki i p. Antoniewicz, zajęciu nauczyciela gospodarstwem, muszę tu powiedzieć, że jakkolwiek nauczyciel powinien w całym swoim nauczaniu utrzymać się w stosunkach wiejskich, jakkolwiek książki szkolne osobne dla wsi zadanie to ułatwią, to jednak żądać od tego nauczyciela, aby obok nauczycielstwa był zarazem i równocześnie wzorowym gospodarzem, żądać od niego, aby on niejako był geniuszem uniwersalnym, to zdaje mi się jest rzeczą przesadną i niemożliwą.

Nauczyciel uczący na wsi powinien budzić w młodzieży oddanej jego pieczy poczucie, że zajęcie wieśniacze jej jest zadaniem właściwym, szlachetnym i pięknym, ale nauczyciel ten sam roli na szerszą skalę uprawiać nie może. Gdyby nawet Wysoka Izba na ten cel wielkie ofiarowała fundusze, gdyby dano nauczycielowi parę morgów, stajnię i oborę i t. d., to w tej chwili powstałoby dla niego zadanie, którego on spełniać nie miałby czasu.

Nauczyciel, który walczy z ogromną ilością młodzieży 100 lub więcej, który ma oprócz tego naukę dopełniającą, w samym zajęciu szkolnym wyczerpuje swe siły.

Może oczywiście i powinien to, do rzeczy pożytecznych jak n. p. sadownictwo wzbudzać w dzieciach zamiłowanie, może brać udział w kółkach rolniczych i w ogóle w ruchu umysłowym i materyalnym gospodarzy wiejskich, ale prowadzić gospodarstwa większego nie może.

Może z czasem przyjdziemy do wyższego stanu szkół wiejskich, może się uda zaprowadzić szkoły wiejskie rolnicze tak jak w Wirtembergii lub gdzieindziej, które w osobnych kursach zajmują się gospodarstwem, jak tego już

i u nas zaczynamy próbować, ale taka szkoła wymaga osobnego nauczyciela, który gospodarstwo zna z praktyki i jest do nauki jego uzdolniony.

To co p. Antoniewicz mówił, że Rada szkolna zabrania nauczycielom trudnić się gospodarstwem, muszę sprostować. Tak nie jest.

Jeżeli nauczyciel zajmuje się gospodarstwem na mniejszej przestrzeni i w ten sposób, że to jego zajęciom nie uwłacza, to Rada szkolna nietylko nie ma mu tego za złe, ale wynagradza go i wysoko ceni, jeżeli jednakowoż nauczyciel zaczyna prowadzić gospodarstwo głównie dzierżawne, jak to się gdzieś zdarza, na kilkudziesięciu morgach, to Rada szkolna musi położyć veto raz dla tego, że nauczyciel ten szkołę zaniedbuje, a powtóre dla tego, że prowadzenie tak wielkiego gospodarstwa wprowadza go często z gminą i sąsiadami w kolizję i procesa, które powadze szkoły uwłaczają.

P. Dzeduszycki wspominał o owem seminaryum nauczycielskiem na wsi, połączonem z internatem. Jest to myśl, której mogę tem więcej przyklasnąć, że już Rada szkolna, obradując nad kwestyą zamku w Olesku, powzięła tę myśl i propozycyę swą przesłała Wydziałowi krajowemu, wyrażając jedynie, że nie śmie się tego domagać, dopóki wielkie fundusze na ten cel potrzebne nie będą stały do dyspozycji.

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że dzisiejsze seminaryum przeniesione na wieś i połączone z internatem, połączone z zajęciami wiejskimi, otoczone świeżem powietrzem, byłoby wielkiem dobrodziejstwem, byłoby lepszą szkołą, aniżeli seminaryum na bruku miejskim, w którym młodzież, walcząca z nędzą i zepsutymi stosunkami wielkiego miasta w pewnej części się wykoleja i nawet zawód swój porzuca.

Była poruszona kwestya budynków szkolnych. Wprawdzie rzecz ta nie stoi w tej chwili na porządku dziennym, ale ponieważ nie wiem, czy będzie osobna dyskusya nad tym przedmiotem, dlatego wolę zaraz o tej sprawie pomówić

Obok polepszenia płac nauczycielskich jestto punkt, wymagający najwięcej i najrychlej stosunkowo naprawy.

Bieżącego roku zastanawiając się nad sprawą szkół Rada szkolna przyszła do przekonania, że polepszenie bytu nauczycieli, pomnożenie stypendyów dla seminarzystów i pomożenie

seminaryów jest rzeczą, którą na pierwszym miejscu postawić potrzeba i należy, bo na nic nie zdadzą się budynki, jeżeli brakować będzie nauczycieli. Ale co się tyczy budynków, nie spuszczaemy ich z oka.

Wszystkim Panom zapewne wiadomo, na czem ta sprawa polega, ale gdyby przedstawić ją w szczegółach, to pokazałaby się jeszcze groźniejszą, a sytuacja rady szkolnej w tym względzie rozpaczliwą.

To co niegdyś można było słyszeć, że władze szkolne zmuszają do budowania pałaców po wsiach, to już chyba do przeszłości należy.

Mogę zapewnić, że władze szkolne gdziekolwiek dziś polecają wstawiać budynki, to dostarczają gotowych planów, według których można je wystawić tak tanio, że niżej zejść byłoby rzeczą niemożliwą. Pomimo tego przyznaję, że kwota 1.500, 2.000 lub 2.500 zł. gminie jest potrzebną, co często dla gminy jest rzeczą bardzo trudną i gmina często bardzo długo bezskutecznie szuka sposobów na zebranie tej kwoty. Gdzieś zdarzają się wypadki, że się nakłada na wszystkich dodatki do podatków i w ten sposób ze składek gmach staje. Takich gmin jednak jest bardzo mało. Inne gminy szukają pożyczek po bankach i instytucjach kredytowych.

Cały szereg gmin nie znajduje jednak ani w jednym ani w drugim sposobie środka zaradzenia złemu i udaje się w nieskończenie licznych petycyach do rady szkolnej o pożyczki i subwencye.

Rada szkolna mając kilkaset tego rodzaju petycyj, ma jednak tylko kwotę kilkunastu tysięcy na ten cel do rozporządzenia.

W tem leży cała tragiczność położenia, bo gdyby wszystkim gminom żądającym dać cokolwiek, to na każdą przypadłoby może 5 zł. Przez jakiś czas rozdawano mniejszemi kwotami, niektórym po 50 i 100 zł. lecz wiele gmin, otrzymawszy te pieniądze, a nie mogąc nimi rozpocząć budowy, składało je do kasy oszczędności i nie ręczę, czy do dziś dnia tam nie leżą.

Przeszłego roku zerwaliśmy z tem postępowaniem, porozdzielaliśmy tych kilkanaście tysięcy na gmin kilkanaście po 500, 600 zł. i więcej, aby mieć gwarancyę, że w tych kilkunastu gminach staną szkoły.

Ażeby uniknąć zarzutu protekcyi, musie-

liśmy się chwycić jakiegoś punktu wyjścia formalnego i powiedzieliśmy, że będziemy dawali pożyczki i subwencje w porządku chronologicznym tym szkołom, które zostały zorganizowane już na papierze, a tylko dla braku budynku nie mogły funkcyonować; sięgnęliśmy w ten sposób do roku 1884, 1885 i 1886.

Gdybyśmy jednak w ten sposób i tą samą kwotą mieli dalej operować, to minęłyby lat dziesiątki, nimby szkoły dawno zorganizowane mogły wejść w życie. W tem możeby jednak nie byłoby jeszcze nieszczęścia, gdyby jakaś gmina, która od 800 lat nie miała szkoły, oczekiwała jeszcze lat parę.

Wogóle jestem zwolennikiem zasady, którą miałem sposobność dawniej wypowiedzieć a którą dziś jawnie wyznaję, że wolę mniejszą liczbę szkół ale dobrych i celowi odpowiednich, niż szereg cały szkół złych lub niedostatecznych. (Brawa i oklaski).

Nie widzę więc w tem nieszczęścia, jeżeli szkoła czeka na otwarciu lat kilka, ale my mamy 800 szkół czynnych, których budynki są niżej krytyki, które obliczone są na 20 lub 30 dzieci, a do których uczęszcza 100, 150 lub 200. Tu przyznacie Panowie, że choćby najlepszy nauczyciel, choćby cudotwórca nie dobrego działać nie może. Przytoczę na dowód rzecz, która z początku była mi niezrozumiałą, że nauczyciele etatowi z płacą stosunkowo większą 300, 400 zł. podawali się na posady przy szkołach z niższą płacą 300, 250 zł.

Kwestya się tem wyjaśniła, że odnośna szkoła filialna miała budynek, w którym człowiek mógł żyć, podczas gdy szkoła lepiej dotowana mieściła w się w bydynku, w którym życie dla człowieka z rodziną było niemożliwem.

Jeśli więc Wysoka Izba przystąpi do załatwienia kwestyi budynków, to proszę mieć przedewszystkiem na względzie to, że nietyle idzie o to, ażeby budować mnóstwo nowych szkół, tam gdzie ich dotychczas nie było, lecz żeby 800 szkołom istniejącym oddawna dać budynki odpowiednie, możliwe. Komisya budżetowa tego roku zaproponowała już, załatwiając wnioski p. Merunowicza, pewien kierunek, w którym ma rada szkolna do sprawy przystąpić. Potrzeba tu jeszcze studyów, czy kapitały wskazane nam są do użycia, ale czy w ten, czy

w inny sposób jestem przekonany, że Wysoka Izba ofiarności na ten cel nie poskąpi.

(Wicemarszałek JE. ks. Metropolita ks. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Pragnę tego doczekać jak najrychlej, abyśmy mogli powiedzieć, że nauczyciel ma środki do utrzymania odpowiednie a spodziewam się, że przez uchwałę dzisiejszą to nastąpi i że szkoła ma budynek, który potrzebom jej czyni zupełnie zadość.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do głosu jest zapisany p. Wojciech Dzieduszycki.

Posel hr. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Uważam, że przemówienie moje ostatnie zrobiło wrażenie, jak gdybym dzisiejszy zarząd szkoły, dzisiejsze postępowanie Rady szkolnej krajowej chciał krytykować. To, co powiedziałem, tego nie cofam. Ja co do szkolnictwa średniego jak i co do szkolnictwa ludowego mam przekonania, które może są w pewnym kierunku radykalne, ale nie mogę wymagać od władz, nawet wtedy, gdyby one te przekonania w zupełności podzielały, ażeby je odrazu przeprowadzały; a to co Rada szkolna od lat parę rohi, dąży wszystko w kierunku zdrowym wedle mnie i dąży do urzeczywistnienia nie już moich przekonań, ale do znacznego zbliżenia się do nich. Względem tego więc muszę wyrazić moje zupełne uznanie dla tego, co się dzieje.

Głos zabrałem głównie dlatego, ponieważ Szanowny Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej powiedział, że ja mówiłem, że chciałbym, ażeby nauczyciele ludowi zajmowali się gospodarstwem na wielką skalę. Nie! Ja mówiłem, że chciałbym ażeby obyczajami, stanem, sposobem życia, trzymaniem się tradycji stawali się wzorem kmieci, ale wyraźnie powiedziałem i zastrzegłem się, ażeby nie wyobrażano sobie jakoby taki nauczyciel mógł połączyć zajęcia gospodarskie ze swoim nauczycielskim zadaniem.

Takie było zdanie szanownego posła Antoniewicza, ja zaś przeciw temu się zastrzegłem i to chciałem teraz sprostować.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma zapisany Dr. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Z wielką nieśmiałością prosiłem o głos. Słuchając wywodów szan. posła Dr. Bobrzyńskiego, wyznaję, że z wielkiem interesem szedłem za wytrawnymi uwagami człowieka, który patrzy zbliżona na sprawy, który ma widocznie wielką miłość dla rzeczy i chciałby z pewnością naprawy stosunków.

Jednakże obawiam się, ażeby niektóre pomysły, które nam tu przedstawił nie poszły w kierunku, który może nie byłby najszczerzejszym.

Przedewszystkiem z całą otwartością powiem co mnie uderzyło.

Poseł Dr. Bobrzyński powiedział: Zaprowadzamy reformę niezbędną, dalej idącą, którą zaprowadzamy bez Sejmu, bo okazało się, że niepotrzeba reformy ustawodawczej, bo my to w drodze administracyjnej przeprowadzimy.

Myśmy się udali do c. k. Rządu, c. k. Rząd się zgodził i prezydent Bobrzyński zakomunikował nam wynik działań. Ja sądzę, że tak daleko idącej reformy nie powinno się przeprowadzić bez zapytania pierwszej Rady.

Zdaje mi się, że reformy te powinny być sięgać do ustawodawstwa, że zadanie, o które chodzi, jest zbyt ważne, ażeby można w drodze administracyjnej je przeprowadzić.

Nie przeczę, że z niektórych enuncyacji Rady, nie z ustawy, ale z tego, co się przy ich uchwalaniu mówiło, czasem z tekstu sprawozdań można było wysnuć to, co poseł Dr. Bobrzyński przedstawił. Zdaje mi się jednak, że wyraźnej myśli, wyraźnego kierunku, nadanego przez Radę, jak to pojmują p. Bobrzyński dotąd nie było, dlatego przejmują mi jego wywody obawę.

Powiedział poseł Dr. Bobrzyński: Radzie, chciałeś, ażeby ten podział pomiędzy szkołami wiejskimi a miejskimi był przeprowadzony. Myśmy to faktycznie przeprowadzili, to wchodzi w życie, my tworzymy nauczycieli, którzy będą tylko nauczycielami w szkołach ludowych, idziemy tak daleko, że nawet w seminariach będą ich odpowiednio przygotowali. Zdaje mi się, że tutaj jest niebezpieczeństwo.

Jeżeli prawdą jest, że reforma ma być w tym kierunku przeprowadzona, to obawiam się o szkołę ludową galicyjską. Jeżeli dziś stoimy przed strasznym faktem, że mamy tysiąc kilkaset szkół, w których nie mamy nauczy-

cieli, a szkoła jest, albo mamy nauczycieli niekwalifikowanych, jeżeli stoimy wobec faktu, że z braku nauczycieli trzeba będzie zatrzymać akcję rozwoju szkolnictwa i że trzeba będzie stanąć w tym rozwoju i nie marzyć o dalszym ani też o rozprzestrzenieniu szkoły ludowej, to boję się, że jeśli się to stanie, co powiedział p. Dr. Bobrzyński, to jutro będzie jeszcze gorzej.

Dziś brak nam kandydatów do szkoły, wobec nędzy materialnego bytu nauczycieli, wobec trudności i warunków społecznych, w jakie wchodzi nauczyciel; coraz mniej tych, którym się ten zawód uśmiecha; cóż będzie, jeśli się stanie to, co powiedział p. Dr. Bobrzyński, gdy będą nauczyciele, dla których świat się ma skończyć we wsi, dla których już nie ma nic... i chyba tylko ekscyponalne wyjątki będą, że ktoś dostanie się na lepszą posadę w mieście.

Poseł Dr. Bobrzyński skodyfikował rzecz, że nauczyciele będą na wieki wieków w szkole ludowej wiejskiej.

Przychodzimy z wnioskiem komisji i powiadamy: nauczycielu, będziesz miał 300 zł. pensyi, 15% szkół będzie miało 400 zł. a 20% mniej. Jeżeli chcemy nauczycieli stworzyć, jeżeli chcemy, ażeby dla tego zawodu obudził się duch, musimy stworzyć perspektywę lepszą. Tą też myślą przejęta przedstawia komisja szkolna korzystną reformę nie tylko w tem, że polepsza pensję, ale i tem, że przedewszystkiem nauczycielom otwiera się perspektywa w szkole wiejskiej, lepszego kiedyś stanowiska w mieście większem, gdzie może wykształcić dzieci i wejść do tej warstwy społecznej, do której wniósł pewne zdolności i odpowiednie wykształcenie.

Jeżeli się to stanie, co p. Bobrzyński powiedział, to wszystko się skończyło. Przed nimi nie ma żadnej nadziei, gdyż ten, który nie będzie miał kwalifikacji do szkoły ludowej w małym miasteczku, czy też w mieście, dla tego świat się już skończył. Tutaj też jest niebezpieczeństwo i należy pierwiej, nim się Rada szkolna udała do ministerstwa z tym pomysłem i tym projektem, przyjść przed Radę i zapytać czy to jest wolą Rady.

Ja tu godzę się na to, co proponuje komisja. Mam to dziś uczucie, że finanse nasze nie pozwalają, abyśmy poszli dalej. Mam dalej przeświadczenie, że jest to polepszenie bytu nauczycieli bardzo poważne w naszych warunkach a powinno znaleźć uznanie w najszerszych kołach.

Jednak jeżeli taką drogą pójdziemy, jak p. Bobrzyński wskazał, możemy zejść tam, gdzie może nie pragniemy.

I tego się obawiam, czy to nie łączy się z innymi prądami, których się boję. Jeden z najszanowniejszych, najpatriotyczniejszych niezawodnie mężów, z którymi się w wielu bardzo poglądach politycznych i innych różnię, powiedział niedawno bardzo wymownie, że przed nami właściwie jest jedna sanacya. Na polepszenie bytu nauczycieli kraj jest ubogi, więc dla tej szkoły ludowej jest tylko jeden wzór t. j. wzór francuski (czyta): „Tu rada jedyna, ale stanowcza i dostateczna byłaby w Bractwie nauczycielskiem, które nie potrzebowałoby być zakonem, ale poświęcałoby się na tę służbę z miłości Boga i bliźniego, z religijnego powołania. Francuscy braciszkuwie *de la doctrine chrétienne* mogliby być gotowym i doskonałym wzorem“. Tak mówi prezes akademii hr. Tarnowski.

Ja się boję, aby się te dwa prądy nie zeszyły razem. Boję się, by reformy, jak je przedstawia p. Bobrzyński, nie pozbawiły szkoły wiejskiej lepszego materiału nauczycielskiego, a gdy zabraknie świeckich kandydatów do zawodu tego, to boję się, by na seryo nie zaczęto szukać i oglądać się za tymi, których u nas dotąd nie ma, a których we Francyi nazwano *les frères ignorantins*.

Ja chcę podnieść oświatę kraju, a nie chcę eksperymentów. Za dużo mamy zaniedbania z przeszłości i należałoby iść utartą drogą. Ja się boję wszystkich prób i dlatego boję się pomysłu, o którym mówił p. Bobrzyński i wolę aby te reformy w całej rozciągłości podane były badaniu Sejmowi.

Sekretarz p. Wiktor. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusyi.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, ze chce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Do głosu zapisany p. Bobrzyński. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Mowy szanownego p. Rutowskiego nie mogę zostawić bez odpowiedzi, bo gdyby poszła dalej bez sprostowania, mogłaby wywołać obawy i przypuszczenia, których ja przynajmniej sobie nie życzę.

Musiąłem naturalnie przypuszczać, że sprawozdanie to, które jest rozdane Wysokiej Izbie, jest rzeczą dostatecznie znaną. Tam szanowny p. Rutowski znajdzie owe zasady organizacyi podane, nim są przeprowadzone. Rzecz do wiadomości Wysokiego Sejmu doszła i dyskusya; nad nią jest możliwą. Zatem Rada szkolna tej sprawy nie chowała pod korcem, lecz na światło dzienne wyprowadziła ją przed ostateczną aprobatą i przed wprowadzeniem w życie. Jeżeli Rada szkolna występuje z reformą tą w drodze administracyjnej a nie ustawodawczej, to opiera się przytem na ustawie, a nie idzie wbrew ustawie ani też mimo ustawy. Szanownemu posłowi zapewne znaną jest nowela z roku 1885, która wskazała wyraźnie, że nauka w szkole ludowej ma być tak urządzoną, aby młodzież do swego domniemanego przyszłego zawodu otrzymywała przygotowawcze wykształcenie, a zatem myśl zasadnicza zamierzonej reformy wypowiedzianą jest w tej ustawie z roku 1885. W ustawie tej powiedzianem jest zaś również, że wypracowanie planów naukowych jest rzeczą Rady szkolnej krajowej, bez wskazania drogi ustawodawczej. Rada szkolna nie przekracza więc swej kompetencyi, jeżeli w obrębie ustawy do wypracowania tych planów wskazanych ustawą z roku 1885 przystępuje i jeżeli przytem życzenia i dyskusye sejmowe niejednokrotne a zawsze w tym kierunku zgodne, o ile można uwzględnić.

Co się tyczy drugiej kwestyi, muszę powiedzieć, że mam dyametralnie przeciwne od szanownego posła przekonanie. Uważałbym za klęskę dla nauczycielstwa i szkolnictwa naszego, gdyby nauczyciel wiejski miał się utrzymywać w przekonaniu, że dla niego awansem jest przejście do miasta. Uważałbym za nowe nieszczęście, gdyby się ta myśl przyjęła w nauczycielstwie, bo dążenie tego rodzaju musiałyby w nauczycielach wiejskich wywoływać rozgoryczenie i do stosunków wiejskich zniechęcać. (Brawo.) Nauczycielom na wsi musimy stworzyć wszelki możliwy awans, do którego też projektowana ustawa daje podstawę. Nie widzę też powodu, dlaczegoby nauczyciel wiejski nie miał zostać inspektorem okręgowym, dlaczegoby tego awansu nie było dla nauczyciela wiejskiego, który zadanie swe rozumie i znakomicie spełnia. Ale aby on ciągle miał wzdychać za brukiem miejskim, przyznam się — uważałbym za rzecz szkodliwą. Jeśli Panowie zechcecie porównać los nauczy-

cieli w owych pięciu klasach, o których mówi dotychczasowa ustawa i mówi obecnie proponowana, to wprawdzie klasy nauczycieli miejskich są postawione na początku a klasa nauczycieli wiejskich na samym końcu, ale ja nie widzę, żeby przeto był materyalny nauczycielstwa pierwszej klasy był lepszym, aby nauczyciele we Lwowie i Krakowie pobierający 800 zł. mieli być materyalny lepszy niż nauczyciele na wsi należący do tej 5. klasy.

Nauczyciel wiejski może pobierać 400 do 500 zł., do czego przyłącza się dodatek za kierownictwo, kwinkwenia, mieszkanie „in natura“ i ogród szkolny, i do czego powinien przyjsię morg pola.

Według mego przekonania, według wszelkich relacyj, które zasiągnąłem, był tego nauczyciela wiejskiego jest lepszym niż był nauczyciela we Lwowie i Krakowie, który mając 800 do 900 zł. rocznie, jest zmuszony utrzymywać mieszkanie za bardzo drogą zapłatę, zmuszony do stosunków wielkomiejskich nieraz bardzo dotkliwy cierpi niedostatek i nieraz gdyby nie miał lekcyj dodatkowych i gdyby się ponad siły nieraz nie natężał, nie byłby w stanie rodziny utrzymać. Niechaj więc Wysoka Izba był nauczycieli polepsza, niech płace rosną, niech się awans mnoży, ja ze stanowiska władzy szkolnej, ze stanowiska człowieka, który się szkołą zajmuje, wdzięczny za to być muszę i za każdym podwyższeniem przemawiać. Ale muszę odradzać od tego, abyśmy jako awans dla nauczycieli wiejskich stawiali przejście ze wsi do miasta. To nie znaczy, że tworzymy kasty. Z góry zastrzegam się, że w seminaryum stopień wykształcenia musi być dla wszystkich takiż sam i że nauczyciel wiejski musi mieć takie wykształcenie, któreby mu na całe życie w trudnych stosunkach mogło wystarczyć. Wyraźnie też zastrzegłem, że jeżeli nauczyciel kończący seminaryum nie chce iść lub pozostać na wsi i złożyć egzamina potrzebne, t. j. jeżeli otrzyma kwalifikację z języka niemieckiego, wtedy może przejść do miasta, co jest rzeczą możliwą i dozwoloną. Tylko nie chciałbym, aby te wyjątki, które w danych wypadkach są uzasadnione i możliwe przedstawiały się jako awans, jako coś wielkiego na polu nauczycielstwa. (Brawo.)

Wice - Marszałek JE. kr. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya zamknięta. Zapisany p. ks. Chotkowski ma głos.

P. ks. Dr. Chotkowski. Ani mi przez myśl nie przeszło zabierać głos, porą tak bardzo późną i nie byłem na to przygotowany, a nadto i nie dosyć zdrowym się czuję, nie mogę jednak bez odpowiedzi pozostawić kilku słów kolegi mego z parlamentu a w wielu względach przeciwnika mego Dra Rutowskiego.

Najprzód pozwólcie Panowie, że z autopsu osobistego znawstwa stosunków powiem, że w księstwie Poznańskim, z kąd jestem rodem, są wszystkie seminaria zakładane na wsi albo w małych miasteczkach za miastem. — Pojmują tam wykształcenie nauczycieli nie inaczej jak tylko w seminaryach czyli internatach i aż do kulturkampfu za Dra Falka były trzy seminaria katolickie a we wszystkich trzech rektorami księży, a nadto trzech nauczycieli religii księży. — Nie obawiano się tam tak tego wpływu, którego p. Rutowski tak się zdaje obawiać. To wychowanie po za miastem w internatach miało rozmaite dobre strony, które w tej późnej godzinie przedstawiać uważam za zbyteczne.

Na drugi punkt krótko też tylko odpowiem.

Jesteśmy wobec wydatku 200.000 zł. przy budżecie, który jest obdłużony i o tem wiemy, że z lekkim sercem nie przychodzi nam podwyższenie dodatków do podatków, aby nauczyciele żyć mogli.

P. Rutowski wyrażał tu obawę przed freres de la doctrine chretienne i zwanych także „freres ignorantins“. Bardzo mu dziękuję, że poruszył tę kwestyę, którą nie wiem, czy ktokolwiekby był poruszył i której jaby nie był także poruszył, — bo teraz mogę powiedzieć Panom: Oto macie klucz do tanich nauczycieli, którzy będą w każdym razie chowali dzieci wiejskie po chrześcijańsku, a nie będą szerzyli doktryn przewrotnych, które podobno stronami nauczyciele szerzą. — Nie będę po nazwisku nikogo wymieniał, ani szczegółów roztaczał, bo zbyt już późna godzina, ale jeśli we Francji mogą spokojnie działać w szkołach „freres de la doctrine chretienne“ a szkoły ich mnożą się w progresyi, to dlaczegożby i w naszym kraju, który przecież nie przestał jeszcze być katolickim, bracia szkolni nie mogli się przyjąć. Przecież nawet we Wiedniu uczą oni ze świetnym skutkiem mianowicie w cesarskim domu sierót. — Dlaczegoż więc tylko w Galicyi mieliby oni być niebezpieczni? A przecież byłiby oni tańsi nie

obciążaliby budżetu, a uczyliby taniej i doskonale. — Bo pozwolicie Panowie, że to wam powiem, że zakonnik jest powołanym przede wszystkim do nauczycielstwa i to nie tylko w szkole ludowej wiejskiej, ale także w średnich szkołach. To zresztą jest kwestya nader obszerna, a ja chciałem ją tutaj tylko zaznaczyć i położyć punkt nad „i“, że jeśli się w tym Sejmie mówi o szkole chrześcijańskich braci jak o jakim straszaku, z obawą, to należała się odpowiedź, że nie wszyscy ich się boją, i że oni wszem w Galicyi byliby pożądanymi. (Brawa.)

Wice-Marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Przeciw sprawozdaniu i wnioskowi komisji, o ile zdążała do polepszenia bytu nauczycieli w ogólności, nie poczyniono żadnych zarzutów i o tyle moje zadanie jako sprawozdawcy jest bardzo ułatwione.

W innym jednak kierunku został zarzut podniesiony i to wyłącznie przez p. Kramarczyka — Zarzucił on bowiem, że jego wniosek w sprawozdaniu nie był należycie uwzględniony. Jednakże wniosek ten, jak wyraźnie sprawozdanie powiada, nie wykazywał kierunku, w jakim projekt polepszenia bytu stanu nauczycielskiego winien być wypracowany. Ja obstawiam więc przytem, co w sprawozdaniu komisji zostało powiedziane, bo to, co poseł Kramarczyk nadmienił w przemówieniu swoim o kształceniu kandydatów na nauczycieli miejskich i wiejskich, to z polepszeniem ich bytu nie zostaje w żadnym związku.

Trudno było na tej podstawie wniosek jego uwzględnić. Podaje on jednak inny wniosek, który omawiany powinien być przy specjalnej debacie, ale o którym wspomnieć muszę, ponieważ postawiony został przy debacie generalnej. Otóż tego wniosku, proszę Panów, przyjąć imieniem komisji szkolnej nie mogę i muszę się sprzeciwić, albowiem zostaje on w sprzeczności z zasadą, na jakiej nowela proponowana Sejmowi została ułożoną. Według tej zasady bowiem dzielimy płace nauczycieli miejskich na trzy kategorie. Pierwsza obejmuje Lwów, Kraków, druga wszystkie miasta mające osobną ustawę gminną a trzecia resztę miast i miasteczek.

Jeśliśmy mieli uwzględniać władze rzą-

dowe w pojedynczych miastach, to musieliśmy na całkiem innych podstawach podział pojedynczych klas skutecznie, trzeba by bowiem uwzględnić osobno miasta, gdzie są sądy obwodowe, miasta gdzie są starostwa i miasta, gdzie są sądy powiatowe.

I przyszlibyśmy do zupełnie innych wyników. Drugi powód, dla którego żadną miarą imieniem komisji szkolnej na wniosek p. Kramarczyka zgodzić się nie mogą, jest ten, że efekt finansowy tego wniosku całkiem nie został obliczony, trzeba by wiedzieć dokładnie, wielu nauczycieli w każdym z tych 44 miast, o których mówił p. Kramarczyk, się znajduje, i jaką pobierają płacę i wiele by nadwyżka wyniosła, gdyby płace każdego podniesione zostały o 55 zł.

Tyle przeto zarzutów uczyniono sprawozdaniu.

Co się zaś tyczy innych przedmiotów, które tu zostały poruszone, to oczywiście wobec spóźnionej pory nie odważyłbym się nadużywać cierpliwości Wys. Izby jakim dłuższym wywodem, jednakowoż poczuwam się do obowiązku, dorzucić do rozmaitych myśli, które tu były wypowiedziane, pewne jeszcze uwagi.

Przedewszystkiem co do zarzutu uczynionego przez p. Rutowskiego wiceprezydentowi Rady szkolnej kraj. muszę nadmienić, że od dawna w tej Wys. Izbie objawiono życzenie, ażeby, o ile możliwości szkoły miejskie od szkół wiejskich były odróżniane, a jeżeli rada szkolna kraj. przystąpiła do pewnej, jak ją pan wiceprezydent nazwał, reformy pod tym względem, to ta reforma odbywa się w ramach ustawy państwowej a rada szkolna kraj. odpowiada tylko życzeniu, które tu w Wys. Izbie kilkakrotnie było wyrażone.

Wypowiedziano tu także rozmaite myśli co do zadania, jakie ma spełnić szkoła. Proszę Panów, to zadanie o ile dotyczy podniesienia oświaty ludowej, nie jest wyłącznie zadaniem szkoły. Tu muszą współdziałać jeszcze inne czynniki, a mam tu szczególnie na względzie szkołę wiejską. Otóż owymi czynnikami są: przede wszystkim kościół, który pod względem podniesienia oświaty, mianowicie na podstawie religijnej i moralnej ma niewątpliwie wyższe zadanie do spełnienia aniżeli szkoła, drugim czynnikiem ważnym jest tu jednak i dwór. Jeżeli

dwór, szkoła i kościół, te 3 czynniki będą łącznie działać, to wtedy dopiero będą mogły wywrzeć na gminę wiejską wpływ zbawienny w całym tego słowa znaczeniu.

Podnoszę tu z tej przyczyny tę uwagę, ponieważ pragnąłbym, ażeby te trzy czynniki zbliżyły się do siebie. Jednakowoż od kogo ma inicjatywa do tego zbliżenia wyjść? Nie od nauczyciela, bo ten czuje to dobrze, iż w sferze społecznej zajmuje niższy szczebel, aniżeli tamte dwa czynniki. Otóż tam, gdzie to zbliżenie się wzajemne jeszcze nie nastąpiło, tam pragnąłbym ażeby właściciel obszaru dworskiego, duchowny, któremu duszpasterstwo zostało powierzone, przygarnęli do siebie nauczyciela i łącznie z nim to wysokie zadanie, jakie mają spełnić, podjęli.

Wtedy szanowni panowie, nauczyciel będzie się czuł podwyższonym i niewątpliwie przystąpi tem chętniej do spełnienia swoich obowiązków. Co się zaś tyczy Wysokiej Reprezentacji krajowej, to muszę wyznać, że jeżeli Reprezentacja ta w chwili dla kraju tak ciężkiej pod względem finansowym, jednomyślnie godzi się na to, aby stanowi nauczycielskiemu przysporzyć tak znacznej korzyści, jaką sprawia podwyższenie wydatku na ich płace do 200.000 zł. rocznie, to Reprezentacja ta daje temsamem najlepszy dowód wielkiej swojej życzliwości dla rzeczzonego stanu i spodziewam się, że nauczycielstwo tę życzliwość należycie oceni i zachęci się do tem gorliwszej pracy, aby spełnić wysokie zadanie, do którego zostało powołane.

Proszę zatem, Wysoką Izbę, aby przystąpiła do dyskusji szczegółowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dla sprostowania faktu głos ma zapisany p. Rutowski.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

P. Rutowski. Ja tylko kilka słów chcę powiedzieć w odpowiedzi na słowa czcigodnego p. ks. Chotkowskiego. Skierował on jedną część polemiki do mnie, chociaż ja tej myśli i tego stanowiska nie reprezentowałem. Mianowicie ani jednym słowem nie powiedziałem, że jestem przeciwny wyniesieniu seminarjów na wieś albo do małych miejscowości, bo na ten temat w ogóle dzisiaj nie mówiłem; więc dowody, które czcigodny prałat Chotkowski cytował, że w Niemczech, Prusach itd. seminarja przeniesione do

małych miejscowości i wsi dobrze funkcjonują, nie zbijają moich dowodów, bo ja wcale nie mówiłem, żeby to było szkodliwem.

Jeszcze jedno muszę powiedzieć, że źle intencji dopatrył się w mojem przemówieniu, bo nigdy moje przemówienie nie miało celu, ażeby chrześcijański i katolicki charakter ze szkoły wyprowadzić, bo tobym uważał za nie-szczęście narodowe. Byłem tylko przeciwny temu, ażeby przez sztuczne środki t. z. reformę szkolnictwa doprowadzać do tego, żeby do szkoły ludowej, na nauczyciela wiejskiego nie było już innych kandydatów

(Przewodnictwo obejmuje napowrót JE. Książę Marszałek).

jak u tych, którzy muszą ślubować ubóstwo i nędzę.

JE. Książę Marszałek. Dyskusja ogólna zamknięta. Przystąpićbyśmy zatem mieli do dyskusji szczegółowej, ale z powodu spóźnionej pory

(P. Struszkiewicz. To samo chciałem powiedzieć.)

widzę się spowodowanym, jeżeli nikt temu opowiadać nie będzie, zamknąć posiedzenie.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. rano.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Porządek dzienny

18. posiedzenia, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 2. kwietnia 1892 o godzinie 10. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie poręki kraju dla pożyczki miasta Krakowa w kwocie 1,500.000 zł., zaciągnąć się mających na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb miasta.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pomocy kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wchodniogalicyskich.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia

osobnego oddziału melioracyjnego w Banku krajowym.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji oddziału rachunkowego i kasowego.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej kredytów Rubr. I. poz. 1 — 12 z r. 1891.

Sprawozdawca poseł Goldman.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia niektórych kredytów budowlanych, przyznanych w budżecie na r. 1891.

Sprawozdawca poseł Goldman.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o prośbie Reprezentacji gminy miasta Lwowa o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 180, a względnie 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu poprawy stosunków zdrowotnych w niektórych częściach miasta.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji grona konserwatorów Galicji zachodniej o wzmocnienie władzy c. k. konserwatorów.

Sprawozdawca poseł Wiktor.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielienia przysiółka Dobrucowej ze związku gminy Zimnowody, w powiecie jasielskim, a przydzielenie go do gminy Tarnowca tego powiatu.

Sprawozdawca poseł Wiktor.

10. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, oraz o wnioskach posłów Zolla i Madeyskiego, posła Asnyka, posła ks. Kowalskiego, posła Kramarczyka, tudzież posła Okuniewskiego w sprawie zmiany ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Nr. 16 Dz. u. kr.) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

Sprawozdawca poseł Zoll.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Siczynskiego w przedmiocie zmiany usta-

wy szkolnej pod względem przeznaczenia kar pieniężnych za nieposyłanie dzieci do szkoły.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkołach rolniczych, folwarku i torfiarni w Dublanach.

Sprawozdawca poseł Ludwik Wodzicki.

13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o regulacji rzeki Białej i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

14. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

15. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych nauki gospodarstwa krajowego za rok 1891.

Sprawozdawca poseł Langie.

16. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji oddziału pokuckiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi w przedmiocie ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych.

Sprawozdawca poseł Antoniewicz.

17. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Merunowicza i towarzyszy w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

18. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Fruchtmanna względem uchwalenia ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 Nr. 29 Dz. u. kr. i dla miasteczek.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

19. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy, uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

20. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego

z czynności, mających na celu podniesienie mleczarstwa w kraju

Sprawozdawca poseł Langie.

21. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież sprawy założenia nowych szkół niższych rolniczych w Uhersku (p. stryjskiego) i w Krośnie.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

22. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego co do petycji gminy Jabłonowa o ustanowienie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

23. Sprawozdanie komisji administracyjnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gminy i obszaru dworskiego Bałuczyn z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Złoczowie, a przydzielenia do c. k. Sądu powiatowego w Glinianach i c. k. Starostwa w Przemyślanach, oraz sprawozdanie nad petycją Wydziału powiatowego w Złoczowie, wniesioną do Wysokiego Sejmu przeciw zamierzonemu wyłączeniu.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

24. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach Wydziału powiatowego w Nadwórnie w przedmiocie przyznania znaczniejszych zasiłków na pokrycie kosztów budowy mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem i na rekonstrukcję drogi gminnej z Nadwórny do Markowic.

Sprawozdawca poseł Wincenty Gnoiński.

25. Sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie petycji emerytowanych nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych o udzielenie lub podwyższenie emerytury względnie daru z łaski.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

26. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin Skawce, Klikowa, Psary, Kołbajowice, Ortynice, Targanice i Kowalowa, Pod

horce i Horodyszcze cetnarskie, o zniżenie prestaty na płace nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz.

27. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowego zakładu położnicze we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

28. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Zwierzchności gminnej i mieszkańców w Zakopanem o utworzenie dla okolicy tej miejscowości nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem.

Sprawozdawca poseł Rożankowski.

29. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Żulin okręgu powiatu stryjskiego z powodu wadliwego założenia nowej księgi gruntowej.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

30. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji jaworowskiego Wydziału pow. w sprawie utworzenia Urzędu podatkowego w Krakowcu.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

31. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Władysława Leliwy Kopystyńskiego o posadę przy Wydziale krajowym.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

32. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy miasteczka Maków, łącznie z gminami do powiatu sądowego makowskiego należącymi, o wyjednanie u Wysokiego Rządu, by jeszcze w roku 1892 Urząd podatkowy w Makowie otwartym został

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

33. Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie zażalenia mieszkańców przedmieść samborskich Dolni średniej i Zawidówki z powodu odbywających się ćwiczeń wojskowych konnych na prywatnem pastwisku w Dolni.

Sprawozdawca poseł ksiądz Sirko.

34. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie prośby Samuela Silbersteina dzierżawcy myta na drogach krajowych w powiecie krakowskim o zwolnienie go od kontraktu dzierżawnego lub zniżenie czynszu.

Sprawozdawca poseł Gross.

JE. Książę Marszałek. Zamykam posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godzinie 10. min. 50 w nocy.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

18. posiedzenie 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 2. kwietnia 1892.

Treść: Spis petycyj. — Przemowy: pp. Midowicza za petycją l. 1.897 i Żardeckiego za petycją l. 1.904. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie poręki kraju dla pożyczki miasta Krakowa w kwocie 1,500.000 zł., zaciągnąć się mających na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb miasta. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pomocy kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wschodnio-galicyjskich. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału melioracyjnego w Banku krajowym. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji oddziału rachunkowego i kasowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej kredytów Rubr. I. poz. 1—12 z roku 1891. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia niektórych kredytów budowlanych, przyznanych w budżecie na r. 1891. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o prośbie Reprezentacji gminy miasta Lwowa o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 180, a względnie 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu poprawy stosunków zdrowotnych w niektórych częściach miasta. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycji grona konserwatorów Galicji zachodniej o wzmocnienie władzy c. k. konserwatorów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Dobrucowej ze związku gminy Zimnowody, w powiecie jasielskim, a przydzielenie go do gminy Tarnowca tego powiatu. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, oraz o wnioskach posłów Zolla i Madeyskiego, posła Asnyka, posła ks. Kowalskiego, posła Kramarczyka, tudzież posła Okuniewskiego w sprawie zmiany ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Nr. 16. Dz. u. kr.) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego. — Rozprawa specjalna. — Poprawki pp. Dworskiego, Lenartowicza, Hamoraka, Mandyczewskiego, Kramarczyka, Fruchtmana, Kułaczkowskiego, Żardeckiego i Szeliskiego, tudzież głosy pp. Chamca, St. Badeniego i sprawozdawcy Dra Zolla do art. 11. — Poprawki pp. Paszkowskiego i Merunowicza do art. 12. — Głos Stanisława

hr. Badeniego. — Wyjaśnienia pp. Bobrzyńskiego i Zolla do rezolucyi IV. — Uchwalenie wniosków komisji. $\frac{1}{2}$ Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o wniosku p. Siczynskiego w przedmiocie zmiany ustawy szkolnej pod względem przeznaczenia kar pieniężnych za nieposyłanie dzieci do szkoły. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkołach rolniczych, folwarku i torfiarni w Dublanach. — Rozprawa ogólna nad tem. — Głosy pp. Koziebrodzkiego Wład. z wnioskiem, Langiego, Pilata, Polanowskiego, Abrahamowicza, Rutowskiego, ponownie Langiego, Sapięhy, Golejewskiego i sprawozdawcy L. Wodzickiego. — Przyjęcie wniosków komisji. — Zapowiedź 19. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 35 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i p. Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy c. k. Radaea dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 121.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie otwarte. Izba w komplecie.

Protokół wczorajszego (17) posiedzenia złożony w biurze sejmowym do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 2. kwietnia 1892.

1603. L. s. 1.886. Gminy miejskie Krosno, Dukla, Korczyzna, przez p. Gorayskiego, w sprawie budowy kolei z Przybówki na Krosno i Duklę do granicy węgierskiej — do komisji drogowej.

1604. L. s. 1.887. Wydział powiatowy w Brodach, przez p. Salę, o subwencyę na budowę drogi gminnej z Brodów do Oleska — do Wydziału krajowego.

1605. L. s. 1.888. Wydział powiatowy w Przemysłu, przez p. Antoniewicza, o podwyższenie w r. bieżącym dotacyi krajowej na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych i budowę dojazdów kolejowych — do Wydziału krajowego.

1606. L. s. 1.889. Ten sam, przez tegoż posła, o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie, adaptacyę i budowę nowych

szpitali prowincjonalnych — do komisji sanitarnej.

1607. L. s. 1.890. Wydział powiatowy w Brzesku, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do komisji sanitarnej.

1608. L. s. 1.891. Wydział powiatowy w Sokalu, przez p. Kowalskiego, w sprawie spłaty zaciągnąć się mającej pożyczki na budowę szpitala — do komisji sanitarnej.

Petycye wniesione przez p. Rayskiego, o regulacyę rzeki Dniestru w powiecie rudeckim — do komisji gospodarstwa krajowego:

1609. L. s. 1.892. Gmina Czajkowice.

1610. L. s. 1.893. „ Chłopczyce.

1611. L. s. 1.894. „ Koniuszki.

1612. L. s. 1.895. „ Susułów.

1613. L. s. 1.896. „ Zagórze.

1614. L. s. 1.897. Gmina Brzostek, przez p. Miłowicza, o wstawienie się za przywróceniem poczty na linii Jasło-Kołaczyce-Brzostek — do komisji petycyjnej.

1615. L. s. 1.898. Gmina Gorynia, przez p. Antoniewicza, o wyjednanie prawa poboru solanki dla bydła — do komisji gospodarstwa krajowego.

1616. L. s. 1.899. Gmina Żarki, przez p. Antoniewicza, o zabezpieczenie brzegów Wisły i o zarządzenie robót dla dania zarobku ludności — do komisji gospodarstwa krajowego.

1617. L. s. 1.900. Gmina Biała, przez p. Potoczka, o ulgi w podatkach, o zapomogę głodową i na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.

1618. L. s. 1.901. Gmina Dołhe, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę głodową, na założenie szpichlerza gminnego — do Wydziału krajowego.

1619. L. s. 1902. Gmina Chryplin, przez p. Antoniewicza, o zapomogę na zakupno nasienia i dla przeżywienia ludności — do Wydziału krajowego.
1620. L. s. 1903. Gminy Bełnin, Krosienice, Majkowice i Ujkowice, przez p. Dworskiego, jak wyżej — do Wydziału krajowego.
1621. L. s. 1904. Gminy Huszów, Handzlówka i Tarnawka, przez p. Żardeckiego, jak wyżej — do Wydziału krajowego.
1622. L. s. 1905. Gmina Uróż, przez p. Ochrymowicza, jak wyżej — do Wydziału krajowego.
1623. L. s. 1906. Gmina Czasław, przez p. Chotkowskiego, jak wyżej — do Wydziału krajowego.
1624. L. s. 1907. Gmina Rzezawa, przez p. Szeliskiego, jak wyżej — do Wydziału krajowego.
1625. L. s. 1908. Gmina Wara, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do Wydziału krajowego.
1626. L. s. 1909. Ta sama, przez tegoż posła, o zarządzenie przeciw osiedlaniu się w tej miejscowości cyganów — do komisji petycyjnej.
1627. L. s. 1910. Gmina m. Komarna, przez p. Teliszewskiego, o zaprowadzenie Urzędu podatkowego tamże — do komisji administracyjnej.
1628. L. s. 1911. Mieszkańcy gmin w okręgu Sądu powiatowego w Krakowcu przez p. Włodzimierza Kozłowskiego, o zaprowadzenie Urzędu podatkowego w Krakowcu — do komisji administracyjnej.
1629. L. s. 1912. Gmina Darów, przez p. Siczynskiego, o odłączenie jej od związku szkolnego w Surowicy i zaprowadzenie w niej szkoły własnej — do komisji szkolnej.
1630. L. s. 1913. Gmina Drohiczkówka, przez p. Chamca, o niższenie prestacyi na płacę nauczyciela — do Wydziału krajowego.
1631. L. s. 1914. Gmina Babin, przez p. Merunowicza, o subwencję na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.
1632. L. s. 1915. Rada szkolna miejscowa w Rzepienniku strzyżowskim, przez p. Antoniewiczza, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły — do Wydziału krajowego.
1633. L. s. 1916. Rada szkolna miejscowa w Dźwinogrodzie, przez p. Czartoryskiego, o przekształcenie tamtejszej szkoły i o podwyższenie płac nauczycieli — do komisji szkolnej.
1634. L. s. 1917. Rada szkolna miejscowa w Ryglicach, przez p. Scipiona, z prośbą tamtejszej nauczycielki Jadwigi Nideckiej, o podwyższenie pensyi — do komisji szkolnej.
1635. L. s. 1918. Zarząd szkoły w Pikulicach, przez p. Dworskiego, o subwencję na utrzymanie kursu nauki pszczelnictwa i ogrodnictwa — do komisji szkolnej.
1636. L. s. 1919. Rada szkolna miejscowa w Zawadce, przez p. Antoniewicza, o zapomogę na budowę szkoły — do Wydziału krajowego.
1637. L. s. 1920. Rada szkolna miejscowa w Stankowie, przez p. Antoniewicza, jak wyżej — do Wydziału krajowego.
1638. L. s. 1921. Nauczyciele szkoły ludowej w Rymanowie, przez p. Antoniewicza, o podniesienie płac i o dodatek — do komisji szkolnej.
1639. L. s. 1922. Antoni Dębowski, kierownik szkoły w Zarszynie, przez p. Antoniewicza, o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
1640. L. s. 1923. Antoni Rzeszotko, kierownik szkoły w Wareżu, przez p. Rozwadowskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1641. L. s. 1924. Antoni Taraszcuk, nauczyciel w Stryjówce, przez p. Siczynskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1642. L. s. 1925. Józef Szarliński, nauczyciel w Kaczynie, przez p. Scipiona, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1643. L. s. 1926. Wawrzyniec Chmura, emeryt nauczyciel w Starym Sączu, przez p. Scipiona, o dodatki pięcioletnie — do komisji szkolnej.
1644. L. s. 1927. Ten sam, przez p. Stręka, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1645. L. s. 1928. Piotr Bieroński, emeryt. nauczyciel w Makowie, przez p. Antoniewicza, o podwyższenie emerytury lub o powołanie

- go do czynnej służby — do Wydziału krajowego.
1646. L. s. 1.929. Malwina Jasińska, wdowa po nauczycielu w Jagielnicy, przez p. Antoniewicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1647. L. s. 1.930. Emilia Kochanowicz, wdowa po nauczycielu w Przemyśle, przez p. Dworskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1648. L. s. 1.931. Uczniowie krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, przez p. Czartoryskiego, w sprawie zaprowadzenia internatu dla uczeni tej szkoły — do komisji gospodarstwa krajowego.
1649. L. s. 1.932. Aleksander Bobczyński w Niewistce, przez p. Antoniewicza, w sprawie pokrzywdzenia go na dzierżawie prawa propinacji w Malawie — do komisji administracyjnej.
1650. L. s. 1.933. Feliks Kapiszewski, właściciel majątności w Kobylnicy, przez p. Antoniewicza, o wyłączenie tej miejscowości z okręgu Starostwa w Cieszanowie i Sądu powiatowego w Lubaczowie a przyłączenie do okręgu Starostwa w Jaworowie a Sądu w Krakowcu — do komisji administracyjnej.
1651. L. s. 1.934. Towarzystwo spółki handlu skór w likwidacji w Sanoku, przez p. Antoniewicza, o darowanie mu udzielonej z funduszu krajowego pożyczki — do komisji przemysłowej.
1652. L. s. 1.935. Handlarze nierogaczyny w Zaleszczykach, przez p. Chamca, o uchycenie zakazu przepędu nierogaczyny z Galicyi do Bukowiny — do komisji gospodarstwa krajowego.
1653. L. s. 1.936. Galicyjskie Towarzystwo leśne we Lwowie, przez p. Potockiego, o ustanowienie funduszu na niszczenie i tępienie owadu „Mniszki“ — do komisji gospodarstwa krajowego.
1654. L. s. 1.937. Towarzystwo prawnicze we Lwowie, przez p. Balasitsa, o uznanie prawa polskiego przedmiotem egzaminacyjnym przy egzaminach ścisłych na wydziale prawa i administracji w uniwersytetach krajowych — do komisji prawniczej.
1655. L. s. 1.938. Bursa dla uczniów seminarjum nauczycielskiego w Rzeszowie, przez p. Zbyszewskiego, o zapomogę i pożyczkę na budowę domu — do komisji budżetowej.
1656. L. s. 1.939. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w Brodach, przez p. Sałę, o zasiłek — do komisji budżetowej.
1657. L. s. 1.940. Edward Torosiewicz, właściciel kopalni nafty w Słobodzie rungurskiej, przez p. Lenartowicza, o subwencję na kosztą pogłębienia szybu — do komisji górniczej.
1658. L. s. 1.945. Nauczyciele 4-klasowej szkoły w Bóbrce, przez p. Kułaczkowskiego, o przyznanie im wyższych płac — do komisji szkolnej.

P. Midowicz. Proszę o głos do petycji gminy Brzostek L. s. 1.897.

J.E. Książę Marszałek. P. Midowicz ma głos.

P. Midowicz. Niedawno temu jak Tarnów i Jasło nie miały tego poważnego stanowiska między miastami, które dziś zajmują, a oddawna istniała komunikacya, którą zresztą wieki już wytknęły, Tarnów, Jasło, Żmigród, Dukla. Dziś zaś kiedy Tarnów tak poważnie się podniósł, kiedy Jasło stało się punktem stacyj kolejowych, kiedy Brzostek (miasto małe wprawdzie) jest jednak siedzibą rozwiniętego handlu produktami surowymi, jak skórami, nabiałem, zbożem, spirytusem, dziś mówię Wysoki Skarb zmienił zupełnie komunikacyą i zaniechał tego, co dawniej było t. j. zniósł komunikacyą pocztową między Pilznem a Jasłem a przeniósł ją przez Dębicę na Rzeszów lub też na Grybów.

Skutkiem tego jest to, że list z Jasła do Brzostka idzie 3, 4 a nawet 8 dni. Bliskość położenia i łatwość komunikacji skłoniła mnie, gdy miałem zaszczyt przewodniczyć w Radzie powiatowej, do oświadczenia się za przyłączeniem całego Sądu Brzostkowskiego do Jasła.

Dziś interesa wszystkie tak karne jak cywilno prywatne na tem bardzo cierpią, bo jeżeli dziś ktoś ma wnieść jakieś pismo, musi chyba osobiście jechać 2½ mile do sądu, żeby je podać, bo na pocztę nie można się spuścić. Wniosła więc gmina Brzostek do Dyrekcyi

poczt w grudniu jeszcze petycyę, której skutek dotąd niewiadomy.

Obecnie udała się gmina ta do Wysokiego Sejmku z prośbą o poparcie wniesionej przez nią petycyi, proszę więc, aby Wysoka Izba raczyła powagą swoją pomienioną petycyę poprzeć.

P. Żardecki. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Gminy Hunów, Handzlówka i Tarnawka, proszą Wysokiej Izby z powodu nieurodzaju o udzielenie im zapomogi bezzwrotnej lub bezprocentowej. Ponieważ wszystkie petycyę, obciążające budżet, przekazano Wydziałowi krajowemu, przeto zwracam uwagę Wydziału krajowego na tę petycyę i proszę, żeby była ona o ile możności skutecznie załatwioną.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt pierwszy (czyta):

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie poręki kraju dla pożyczki miasta Krakowa w kwocie 1,500.000 zł., zaciągnąć się mających na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb miasta. (Aleg. 194.)

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę, raczy Wysoka Izba sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie poręki kraju dla pożyczki miasta Krakowa w kwocie 1,500.000 zł. zaciągnąć się mającej na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb miasta przekazać do załatwienia komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem tego sprawozdania do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt drugi:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pomocy kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wschodnio-galicyskich. (Aleg. 195.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego o odesłanie tego sprawozdania do komisji drogowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt trzeci:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału melioracyjnego w Banku krajowym. (Aleg. 196.)

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Imieniem Wydziału krajowego wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji bankowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacji oddziału rachunkowego i kasowego. (Aleg. 197.)

Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

Głosy: Nie ma go.

JE. Ksiązę Marszałek. W zastępstwie nieobecnego p. sprawozdawcy, głos ma p. Stanisław Jędrzejowicz.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 197.)

P. Stanisław Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Dla oddziału rachunkowego zaprowadza się następujący nowy etat:

1 dyrektor, płaca	2.600 zł.
dodatek aktywalny	400 „
1 zastępca dyrektora, płaca	2.000 „
dodatek aktywalny	360 „
7 rewidentów, płaca	1.500 „
dodatek aktywalny	300 „
10 adjunktów, płaca	1.200 „
dodatek aktywalny	240 „
1 archiwista, płaca	1.000 „
dodatek aktywalny	200 „
1 protokolista, płaca	1.000 „
dodatek aktywalny	200 „
8 oficyałów, płaca	900 „
dodatek aktywalny	180 „
„ pięcioletni	90 „
(wstawia się z uwagi na kreowanie posad oficyałów.)	
8 asystentów, płaca	700 zł.
dodatek aktywalny	100 „
12 praktykantów płaca	600 „
1 aplikant z adjutum	500 „
2 aplikantów z adjutum	360 „
1 woźny, płaca	500 „
dodatek aktywalny	50 „

II. Dla kasy krajowej ustanawia się następujący nowy etat:

1 dyrektor kasy, płaca	2.000 zł.
dodatek aktywalny	360 „
1 wice-dyrektor, płaca	1.600 „
dodatek aktywalny	300 „
1 kontrolor, płaca	1.200 „
dodatek aktywalny	240 „
1 kasjer adjunkt, płaca	1.200 „
dodatek aktywalny	240 „
1 adjunkt, płaca	1.200 „
dodatek aktywalny	240 „
1 oficyał, płaca	900 „
dodatek aktywalny	180 „
„ pięcioletni	90 „
1 asystent płaca	700 „
dodatek aktywalny	100 „
1 praktykant, płaca	600 „
1 woźny, płaca	600 „

III. Ustanowione uchwałą sejmową z dnia 3. stycznia 1874 dodatki pięcioletnie pozostają w swej mocy.

IV. Aplikanci oddziału rachunkowego nie są stałymi urzędnikami, nie mają prawa do pięcioletni ani do emerytury, a zamiast przysięgi składają przyrzeczenie. Od aplikantów wymaga się tych samych kwalifikacyj, jakie są przepisane w ustawie służbowej dla stałych urzędników oddziału rachunkowego.

Wyjątkowo tylko można przyjąć aplikanta który mając studia wymagane w §. 4. ust. 2. ustawy służby krajowej, nie ma jeszcze egzaminu z rachunkowości. W takim razie jednak winien będzie aplikant złożyć egzamin w ciągu roku od dnia zamianowania.

V. W rubr. II. pod poz. 24. lit. b) budżetu kraj. na r. 1892 wstawia się 3.500 zł. jako ryczałt na dyurnistów oddziału rachunkowego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie ustępu I.

P. Dr. Goldmann. Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje wszystkie wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte.

Z porządku dziennego następuje punkt piąty:

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej kredytów Rubr. I. poz. 1—12 z r. 1891. (**Aleg. 198.**)

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 198.)

Sprawozdawca p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby wydatek na sesję sejmową, dnia 3. marca b. r.

rozpoczętą, pokrył z rubr. I. poz. 1—12. budżetu krajowego na rok 1891 i wydatek ten na ciężar roku 1891 zaliczył.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek dopiero co odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 6. porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przedłużenia niektórych kredytów budowlanych przyznanych w budżecie na r. 1891. (Aleg. 199.)

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 199.)

Sekretarz p. Wiktor Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przedłuża się po koniec roku budżetowego 1892 przyznane w budżecie na r. 1891 następujące kredyty:

1. z rubr. XVI. budżetu krajowego poz. 269 b. na budowę szkoły ślusarskiej w Świątnikach 10.000 zł.

2. z rubr. XI. budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie poz. 48. na budowę i wewnętrzne urządzenie pawilonu chirurgicznego w tymże szpitalu 65.000 "

3. z rubr. VII. budżetu wyższej szkoły rolniczej w Dublanach poz. 49. na przygotowanie materiału do budować się mającego internatu 10.000 "

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski odczytane, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte.

Przystępujemy do punktu siódmego t. j. Sprawozdania komisji budżetowej o pro-

śbie Reprezentacyi gminy miasta Lwowa o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 180, a względnie 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu poprawy stosunków zdrowotnych w niektórych częściach miasta. (Aleg. 200).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 200).

P. ks. Sawa. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Budowle, które w celu poprawy stosunków zdrowotnych miasta Lwowa będą nowo zbudowane w miejsce 180, a względnie 181 domów, wykazanych osobną przez Magistrat miasta Lwowa sporządzoną konsygnacją, jako na zburzenie przeznaczone, wolne będą od dodatku do podatku dla funduszu krajowego i dodatku do podatku dla funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej na taki przeciąg czasu, na jaki budowle te odnośną ustawą państwową, pod warunkiem zbudowania ich w terminie tą ustawą oznaczonym, uwolnione będą od państwowego podatku domowo-czynszowego, tudzież od wszelkich podatków i dodatków gminnych.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt ósmy:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji grona konserwatorów Galicyi zachodniej o wzmocnienie władzy c. k. konserwatorów.

Sprawozdawca poseł Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

Sprawozdanie

Komisji administracyjnej o petycji grona c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej o wzmocnie-

nie władzy c. k. konserwatorów zabytków sztuki.

Wysoki Sejmie!

W petycyi wniesionej do Wysokiego Sejmu domaga się Grono c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej niektórych zmian w ustawie o konkurencyi kościelnej z 15. sierpnia 1866 (nr. 28 dz. u. kr.) mających na celu wzmocnienie władzy c. k. konserwatorów przy restauracyi budynków kościelnych, oraz ujęcia niektórych rozporządzeń ministeryalnych i rozporządzeń c. k. Namiestnictwa w tym kierunku wydanych w formę ustawy krajowej.

Petycyę tę opiera Grono c. k. konserwatorów na wrzekomo otrzymanej wiadomości, że w ciągu obecnej sesyi Wysokiego Sejmu ma przyjść do skutku nowela do ustawy o konkurencyi kościelnej, z której to sposobności pragną petenci skorzystać, by uzyskać pożądanę dla nich zmiany ustawy.

Jakkolwiek wiadomość powyższa o tyle nie jest dokładną, iż przedmiotem obrad Wysokiej Izby ma być li tylko ewentualna zmiana §. 9. ust. konkurencyjnej, a to w myśl odnośnego sprawozdania Wydziału krajowego, przedłożonego do L. 23.117/1891, z którym to paragrafem życzenia Grona konserwatorów nie stoją w żadnym związku — petycyja zaś odnosi się bezpośrednio do tych postanowień ustawy konkurencyjnej, które nie ulegając zmianie nie mają być przedmiotem obrad Wysokiego Sejmu w bieżącej sesyi — to jednakowoż komisya administracyjna mniema, że petycyja powyższa Grona c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej nie powinna być pominiętą milczeniem, gdyż porusza ważne kwestye godne uwagi Wysokiego Sejmu i nie bez słuszności domaga się środków przeciw oszpecaniu starożytnych świątyń przy sposobności ich restauracyi.

Nie da się zaprzeczyć, że starożytne kościoły są u nas głównymi, a rzechy nawet można z małym wyjątkiem jedynymi zabytkami monumentalnej architektury i sztuki przeszłości a jako takim należy się im opieka publiczna kraju. Że zaś zdarzają się liczne wypadki takiego nieposzanowania cennych szczegółów budowy przez komitety konkurencyjne z powodu nieumiejętnej restauracyi i że tym sposobem kraj nasz traci wiele ze swej fizjonomii historycznej, nie ulega niestety wątpliwości. Komii-

sya w obec ściśle ograniczonego zadania, jakie miała przed sobą, nie czuła się powołaną, zwłaszcza przed wysłuchaniem w tej mierze opinii Wydziału krajowego, do wystąpienia obecnie z wnioskami ustawodawczej natury, uważała jednak za rzecz właściwą nie odmawiać należnego moralnego poparcia żądaniom c. k. konserwatorów zachodniej Galicyi wyrażonych w petycyi, którą jej przydzielono.

Kwestya, którą petycyja ta porusza, stoi w bezpośrednim związku z przedmiotem ankiety, jaką z końcem ubiegłego roku zwołał był Wydział krajowy celem uregulowania i ustawodawczego wzmocnienia opieki publicznej nad starożytnymi pomnikami sztuki. W ankiecie tej obok przewodniczących obu kół konserwatorskich w kraju, brali udział także eksperci na polu administracyi i prawa, i byłoby rzeczą pożądaną, aby Wydział krajowy na podstawie informacyjnego materiału, na jaki się obrady ankiety bez wątpienia złożyć musiały, wystąpił z merytorycznymi wnioskami przed Wysokim Sejmem na najbliższej jego sesyi. Takie załatwienie kwestyi byłoby zarazem i załatwieniem tych specjalnych żądań, jakie zawiera petycyja grona c. k. konserwatorów zachodniej Galicyi wniesiona przy sposobności projektu do częściowej zmiany ustawy konkurencyjnej.

Wprawdzie już i dzisiaj posiada w pewnych wypadkach Wydział krajowy prawo i środki do ingerencyi w myśl rzeczonyj petycyi, a mianowicie tam, gdzie wykonuje sam kolatorskie prawa, jak niemniej przy takich restauracyach, na które Sejm uchwalił subwencye z funduszków krajowych, i komisya nie wątpi, że Wydział krajowy zabezpieczy w tych razach c. k. konserwatorom właściwych okręgów odpowiedni wpływ na plany restauracyi i kontrolę tych planów pod względem archeologicznym i stylowym, byłoby jednak do życzenia, aby wszędzie, gdzie chodzi o restauracyę budowli starożytnych, zapewniono wskazówkom c. k. konserwatorów większy wpływ, niż dotychczas.

Z powyższych powodów komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę grona c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej do l. s. 1.193 odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby na podstawie obrad zeszłorocznej ankiety, a w razie potrzeby

na podstawie dalszych uzupełniających badań i informacji, rozpatrzył, czy i o ile pożądanymi by były zmiany w istniejących postanowieniach prawnych względem opieki publicznej nad starożytnymi budynkami i zabytkami mającymi wartość historyczną, i przedłożył Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesji dotyczące wnioski.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 9. t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Dobrucowej ze związku gminy Zimnowody, w powiecie Jasielskim, a przydzielenie go do gminy Tarnowca tego powiatu. (**Aleg. 201.**)

Sprawozdawca poseł Wiktor ma głos.

Sprawozdawca p. Wiktor (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 201).

P. ks. Sawa. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Wiktor (czyta):

U s t a w a

z dnia..... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o wyłączeniu przysiółka Dobrucowej w powiecie Jasielskim ze związku gminy Zimnowody i przyłączenie go do gminy Tarnowiec w tymże powiecie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

Art. I.

Przysiółek Dobrucowa w powiecie jasielskim, tworzący osobną gminę katastralną, zostaje wyłączony ze związku gminy Zimnowody i przydziela się go pod względem administracyjnym do gminy Tarnowiec w tymże powiecie.

Art. II.

W trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej

ustawy w Dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych ma być rozwiązana Rada gminna w Zimnowodzie i Tarnowcu i przeprowadzone wybory celem ukonstytuowania się nowych Rad gminnych.

Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta en bloc.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania; kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (Większość) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Następuje punkt 10. t. j. (czyta):

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, oraz o wnioskach posłów Zolla i Madeyskiego, posła Asnyka, posła ks. Kowalskiego, posła Kramarczyka, tudzież posła Okuniewskiego w sprawie zmiany ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Nr. 16 Dz. u. kr) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

Przystępujemy tedy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie §. I. projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

§. 1.

Artykuły 4, 8, 11, 12, 13, 14, 15 i 16 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Nr. 16. Dz. ust. kr.) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych zostają w dotychczasowym brzmieniu uchylone i mają odtąd opiewać.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten §. zechce rękę podnieść. (Większość).
§. 1. Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Zwracam uwagę Wysokiej Izby na to, że w drugim ustępie tego artykułu wydrukowano „wykonywania“ zamiast „wykonania“, co teraz prostuję (czyta):

Art. 4.

Rada szkolna okręgowa odrzuca podania tych kandydatów, którzy skutkiem wyroku karnego są wykluczeni od wybieralności do Reprezentacyi gminnej, oraz takich, na którychby ciążyły postęпки niemoralne lub zdrożności, narażające mianowanego nauczyciela na usunięcie z posady.

Z reszty podań układa Rada szkolna okręgowa najdalej w 3 tygodnie po upływie terminu konkursowego listę kompetentów według formularza, przepisanego przez Radę szkolną krajową i przesyła ją miejscowej Radzie szkolnej do zapieniowania, zaś w przypadkach art. 2. mającym prawo prezenty do wykonania tego prawa; poczem przedkłada terno (względnie prezentę) wraz z wnioskiem swoim jakoteż z podaniami wszystkich kompetentów i dokumentami Radzie szkolnej krajowej.

Jeżeli ma być obsadzoną posada nauczyciela kierującego szkoły o dwóch lub więcej klasach, Rada szkolna okręgowa umieszcza na liście kompetentów tylko tych kandydatów, których uważa za specjalnie uzdolnionych do kierownictwa.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. 4. w brzmieniu przez komisję proponowanem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Art. 8.

Do zakresu działania Rady szkolnej krajowej należy posuwanie nauczycieli na wyższym stopniu płacy w szkołach tej samej kategorii.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. 8., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Art. 11.

A) Roczne płace stałych nauczycieli publicznych szkół ludowych dzielą się na następujące klasy:

a) W szkołach pospolitych:

I. klasa we Lwowie i w Krakowie, w połowie posad 900 zł., w drugiej połowie 800 zł.

II. klasa w Białej, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie 700 zł.

III. klasa w Bochni, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Gorlicach, Gródku, Jaśle, Jaworowie, Krośnie, Podgórzu, Sanoku, Śniatynie, Sokalu, Stryju, Trembowli, Wadowicach, Wieliczce, Złoczowie, Żółkwi 600 zł.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że w ustępie IV. także jest błąd drukarski. Litera „w“ musi stać osobno. Będzie więc: „w reszcie miast“ (czyta):

IV. klasa w reszcie miast i miasteczek, w połowie posad każdego powiatu 500 zł., w drugiej połowie 450 zł.

V. klasa w gminach wiejskich dla 15% posad każdego powiatu 400 zł., dla 20% posad 350 zł., dla 65% posad 300 zł.

b) W szkołach wydziałowych osobnych i w klasach szkół wydziałowych, połączonych z pospolitemi:

I. klasa w miastach, wymienionych powyżej pod a) I 900 zł.

II. klasa w miastach, wymienionych powyżej pod b) I. 800 zł.

III. klasa w miastach, wymienionych powyżej pod c) I. 700 zł.

IV. klasa we wszystkich innych szkołach wydziałowych 600 zł.

B) Płaca stałego młodszego nauczyciela w pierwszych trzech klasach plac szkół pospolitych tudzież we wszystkich klasach plac szkół wydziałowych wynosi 60% płacy nauczyciela starszego szkoły, przy której młodszy nauczyciel pełni służbę. Płaca młodszego nauczyciela w dwóch następnych klasach plac szkół pospolitych wynosi 300 zł. rocznie.

Za podstawę do obliczenia płacy młodszego nauczyciela w szkołach pospolitych pierwszej

klasy płac, przyjmuje się płacę starszego nauczyciela w kwocie 800 zł

C) Wynagrodzenie nauczycieli, tymczasowo ustanowionych, oznacza Rada szkolna krajowa, nie może ono jednak wynosić mniej niż 250 zł. rocznie, ani przewyższać poborów nauczyciela stałego, którego miejsce nauczyciel tymczasowy zastępuje.

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisani są pp. Dworski, Lenartowicz, Hamorak, Mandyczewski, Kramarczyk, a dziś zapisał się p. Fruchtman i teraz p. Kułaczkowski.

P. Dworski ma głos.

P. Dr. Dworski. Zapisałem się do głosu, aby postawić do artykułu 11 następujący wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić, aby umieszczono miasto Przemyśl w I. klasie.

Nie będę zabierać Wysokiej Izbie drogiego czasu, streszczę uzasadnienie jak najkrócej.

Położenie miasta Przemyśla jest wyjątkowe. Okoliczność, iż jest twierdzą i siedzibą komendy korpusnej, zgromadzenie nie tylko w samym mieście ale w całej okolicy wielkiej liczby wojska sprowadziły na miasto Przemyśl drożyznę, która znaną jest nie tylko w kraju ale przybrała także rozgłos poza granicami jego.

Wszak na jednym z posiedzeń Rady państwa podniósł jeden z członków lewicy okoliczność, iż miasto Przemyśl jest najdroższem w całym państwie.

Nie ulega wątpliwości, że szczerpła płaca 700 zł. rocznie nie wystarcza dla nauczyciela choćby na najskromniejsze utrzymanie, szczególnie jeżeli — jak to często bywa — obciążony jest choćby skromną rodziną.

Słuszną jest tedy rzeczą podwyższyć dochody nauczycieli szkół ludowych w Przemyślu przez umieszczenie tego miasta w pierwszej klasie, tem słusniejszą i sprawiedliwszą, jeżeli się zważy, że w Przemyślu jako mieście mniejszem nauczyciele nie mają sposobności przysparzania sobie dochodów ubocznymi zajęciami, do których w miastach większych, jak Lwów i Kraków, nastroczają się liczne sposobności.

Słusność życzenia i żądania tego uznała, o ile wiem, członkowie komisji szkolnej, jedy-

nie względy budżetowe sprawiły to, że jednym głosem wniosek odpowiedni upadł.

Sądzę, że względy budżetowe nie powinny stać na przeszkodzie szczególnie w obecnym wypadku, albowiem podwyższenie wydatku nie dojdzie kwoty 3.000 zł., a zatem nie przekracza tej cyfry, którą tytułem interkalariów stracono z kwoty pierwotnie przeznaczanej 100 000 złotych, mianowicie 5.000 zł.

Sądzę zatem, że wobec tego, i że szkoła przytem tylko korzyści odniesie, albowiem nauczyciele uwolnieni od trosk o potrzeby codziennego życia, będą mogli ze spokojem i gorliwością oddawać się pracy zawodowej i obowiązkowi, wniosek mój zasługuje na uwzględnienie.

Podnoszę nakoniec jedną okoliczność arcyważną i świadczącą o słuszności tego żądania, że pod względem kwaterunku wojskowego po ścisłych dochodzeniach miasto Przemyśl równane zostało z miastami Krakowem i Lwowem, albowiem zaliczono je do drugiej klasy taryfy.

Uzasadniwszy w krótkości w ten sposób mój wniosek, polecam go Wysokiej Izbie i proszę o przychylnie jego załatwienie.

JE. Książkę Marszałek. Wniosek p. Dworskiego jest do artykułu 11. lit. A. a) (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić umieszczenie miasta Przemyśla pod względem płac stałych nauczycieli publicznych szkół ludowych do I. klasy.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Lenartowicz ma głos.

P. Lenartowicz. Wysoka Izbo! Cel zamierzony przedłożoną ustawą polepszenia bytu materialnego nauczycieli szkół ludowych, w stosunku do sił finansowych kraju zostanie przez przyjęcie wniosków szanownej komisji szkolnej bez wątpienia w dość wydatnej mierze osiągnięty. Jednakże nie bez wyjątku, a jedyny wyjątek, istotnie rażący, trafia właśnie Horodenkę.

Jeżeli bowiem staniemy na tej samej podstawie zasadniczej, na której opiera się podział płac nauczycielskich na kategorie w ustawie z 1. Stycznia 1889, w sprawozdaniu i we wnioskach Wydziału krajowego w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową w obecnej sesyi

sejmowej przedłożonych, we wnioskach także na obecnej sesji przez szanownych posłów Zolla i Madeyskiego tudzież przez szanownego posła Asnyka przedstawionych, to widzimy, że jedno myślnie zaliczeni są nauczyciele wszystkich miejscowości, gdzie ludność 10.000 przewyższa, pod względem płac nauczycieli do kategorii 600 zł.

Otóż Horodenka już według konskrypcyi z r. 1880 miała ludności przeszło 10.000, albowiem liczyła 10014 mieszkańców, a już z tego względu zaliczoną być powinna była do klasy drugiej według §. 11. ustawy z 1. stycznia 1889 r.

To samo według konskrypcyi z r. 1890 rezultat tej konskrypcyi wykazujący Horodenkę z ludnością 11.162 nie dopuszcza żadnej wątpliwości, że nauczyciele szkoły horodeńskiej do zaliczenia ich do II. klasy według ustawy z r. 1889 do stałej systemizowanej płacy 600 zł. prawa już nabyli, z tego prawa oni już korzystają, gdyż rzeczywiście tę płacę 600 zł. obecnie już pobierają.

Już z tego powodu względ słuszności przemawia zatem, aby odpowiednio do stanowiska miast drugiej klasy ustawy r. 1889 a obecnie w tej nowej projektowanej ustawie w trzeciej klasie z płacą 600 zł. umieszczeni zostali.

Komisya jednak tego nie uwzględniła, lecz przyjmując obecnie zupełnie inną zasadę: że 30 miast, które mają odrębną ustawę gminną z 19. marca 1889 mają według przedłożonej ustawy należeć do drugiej i do trzeciej klasy, powołuje w klasie trzeciej 19 miast, w których tylko 4: Brody, Brzeżany, Podgórze i Stryj mają większą ludność, aniżeli Horodenka, przeważnie zaś wszystkie inne t. j. 15 miast a to: Buczacz, Śniatyn, Gródek, Złoczów, Jaworów, Bochnia, Żółkiew, Sokal, Trembowla, Wieliczka, Sanok, Wadowice, Gorlice, Jasło i Krosno mają daleko mniej ludności aniżeli Horodenka.

Różnica w cyfrze ludności co do niektórych z tych ostatnich miast jest nawet bardzo znaczną, chociaż nie przeczę, że natomiast są inne warunki, które uzasadniają ich lokacye w trzeciej klasie, Horodenka jednakże została pominiętą dlatego, że nie należy do tych 30 miast, dla których osobna ustawa gminna w życie weszła.

Jeżeli jednak zważymy, że jedynym powodem, dlaczego Horodenka z pod przepisów usta-

wy gminnej z r. 1889 wyłączoną została, był brak materyalnych środków, gdyż gmina Horodenka jest ubogą, nie ma żadnego majątku z któregoby miała jakiś stały dochód, wszystkie koszta administracyi pokrywa li dodatkami do podatków, i nie jest w stanie ponosić takich wydatków, jakich wymaga prowadzenie magistratu, to okoliczność ta bezwarunkowo nie może w żaden sposób stać w jakimkolwiek związku z powodami, które decydować powinny w stosunkach szkolnych.

Nietylko ale względ na ilość ludności, a zatem i względ na ilość dzieci, obowiązanych do uczęszczania do szkoły, których w Horodence wedle sprawozdania c. k. Rady szkolnej jest 1622 wykazanych, ale także względ na drożyznę w Horodence wymaga zaliczenia jej do III. klasy. Pod względem drożyzny bowiem Horodenka nie ustępuje wcale miejsca najdroższymi miejscowościom, przez komisya do klasy III. zaliczoną.

Wiadomo bowiem, że Horodenka jestto okolica bezleśna, drzewo jest tak drogie jak we Lwowie, artykuły żywności, mieszkanie jest tak samo drogie jak w sąsiednim mieście Kołomyji, a inne towary, które sprowadzać potrzeba, z powodu 5 milowej odległości od kolei stoją wysoko w cenie.

Egzystencya zatem nauczyciela w Horodence jest bardzo kłopotliwą. Nie mogę ale także pominąć i tego ważnego względu, że gdyby Wysoki Sejm do mego wniosku przychylić się raczył, to przyjęcie Horodenki do III. klasy żadnego efektu finansowego nie wywrze, albowiem nauczyciele ludowi w Horodence już obecnie taką samą pensyą jak III. klasa postanawia to jest 600 zł. pobierają i nadal pobierać będą musieli na podstawie §. 15. przedłożonej ustawy, według którego to postanowienia nauczyciele w swoich dotychczasowych poborach żadnego uszczerbku ponosić nie mogą.

Taki osobisty dodatek jednakże nie lepsza ani pozycyi nauczyciela, ani też nie wynagradza krzywdy, jaka przez to wyrządzoną zostaje szkole i ludności. Mniemam, że pominięcie w III. klasie jedynie tej miejskiej gminy Horodenki, jest rażącą krzywdą tak dla nauczycieli obecnych jak i przyszłych, a niemało także wpływa ujemnie na zakład sam, który na całej przestrzeni pomiędzy Kołomyją, Śniatynem a

Tarnopolem jest jedyną szkołą 5 klasową, przeto też ona wymaga, aby także lepiej w ten sposób była wyposażoną, ażeby lepsze siły nauczycielskie jej nie omijały.

Zdaje mi się, że w tym wypadku sprawiedliwość sama wymaga, ażeby z przyjętej obecnie zasady dla tego wyjątkowego położenia Horodenki zrobić wyjątek tembardziej, że ten wypadek jest jedynym i żadnego precedensu dopuścić nie może, albowiem Horodenka jest to tylko jedna gmina, która liczy ludności przeszło 10 000 i która do kategorii 600 zł. płacy już należała, drugiej takiej gminy miejskiej nie ma — która według ustawy z r. 1889 do drugiej klasy należała, obecnie więc do klasy III. należeć powinna.

Opierając się więc na tych powodach, proszę o zaliczenie Horodenki do III. klasy z płacą 600 zł., mianowicie wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą poprawkę do art. 11. noweli szkolnej: III. klasa. Po słowie w „Gródku“ włożyć należy: „Horodence“.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. Książe Marszałek. Co do formalnego traktowania głos ma p. Struszkiewicz.

P. Struszkiewicz. Stawiam wniosek zamknięcia dyskusji.

JE. Książe Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji.

Do głosu zapisani są pp. Hamorak, Mandyczewski, Fruchmann, Weigel, Kułaczkowski, Szeliski, Żardecki, Chamiec, Stanisław Badeni.

Kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja jest zamknięta.

P. Dr. Gust w Romer. Wnoszę wybór mowców generalnych.

JE. Książe Marszałek. Generalni mowcy mogą być wybierani tylko wtedy, gdy się posłowie zapisują pro i contra. Ja jednak proszę tych panów, którzy proponują przeniesienie pewnej miejscowości z jednej klasy do innej, aby motywowali to jak najkrócej, bo to się da w kilku słowach streścić.

Podaję do poparcia poprawkę p. Lenartowicza, ażeby Horodenkę umieścić w trzeciej

klasie. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Głos ma p. Hamorak.

P. ks. Hamorak. Ja stawiam wniesienie, szczyby w art. 11. l. Aa II. między słowami „Sambor a Stanisławów“ wmistyty słowo „Śniatynie“, a w ustupi III. słowo „Śniatynie“ opustyty. To znaczyt, szczyby jabym życzyw sobi, szczyby Śniatyn buw perenesenyj z klasy III. do II. pid wzhladom płatni uczyteliw a poneże JE. p. Marszałok kazaw, szczyby korotko horywoty, to budu sia staraty na najkorotsze motywowanie ohranyczaty i skażu, szczytoj podił płatni, jak meni sia zdaje, jest zrobłenyj na pidstawy bilszoy abo mensoroy ludnosty i tak de jest ludnist bilsza to toje misce pryczysłene do wyższoy klasy, a de mensza do niższoy.

Ale wydno, szczyto świtła komisja szkilna trymała sia szczyto inszoy zasady, bo wydžu misto jak Biłu łysz z 7.820 meszkanciamy w II. klasi, a wmist toho wydžu w III. klasi miscewosty, kotri majut do 17.000 żyteliw jak Brody i Stryj. Otże musyły buty inszy wzhlady, kotri wpływaly na toje, szczytoy pewnu miscewist w pewnij klasi wmistyty. To jest duże słuszne.

Zdaje sia, szczyto komisya szkilna uważała na wsi obstawyny kożdoj miscewosty a poneże w komiji ne buło reprezentantiw kożdoho mista, to ne dywnyna, szczyto mohły zajty pomyłky w ocineniu obstawyn danoy miscewosty. Komisja dumała, szczyto w Śniatyni życie je leksze jak w Biłoj abo w Kołomyi. Otże muszu skazaty, szczyto komisja sia pomyłyła. Do żytia szczyto je potribne? Powitro.

Jesły kuda toho brak, to w Śniatyni toho ne brakuje. Druhe zaraz woda. Wodu majut wsi majze miscewosty darmo, a w Śniatyni i toho ne ma, tam woda doroha, bo przyrodnych kirnyć żadnych ne ma, ale wodu sprowadzaje sia zdaleka. Kilka kirnyć na cile misto, sprowadzenie wody do chaty trudne i kosztowne i ja ne mnoho rachuju jak pryjmu, szczyto sprowadzenie wody uczytela denno 6 centów kosztuje, misiaczne około 2 zł a roczne nad 20 zł.

Tepereczka inni artykuły spożywny, jak żyto, pszenyca, kukurudza prodajut w Śniatyni na 100 kilogramów o 50 ct. tańsze jak u Lwowi. Ale chotiaj uczyteli w Śniatyni sut skromni ne sut smakoszy, odnako hołe zerno ne jidiat, ale potrebut muky, a muku treba sprowadzaty

z Kołomyji, Czerniowec a ta sprowadzana muka jest znowu droższa jak u Lwowi o 1 cent na kilogramy to znaczy 1 zł na koreć.

Pekar jest oden, ma monopol peczynia i pece chlib i bułki jak mu się rewno podobaje, a takoj bułki jak u Lwowi za 2 centy mająt w Śniatyni szcze nikto ne wydiw. Otże pid tym wzhladom stoit Lwiw lipsze jak Śniatyn. Miaso je wprawdi jak u Lwowi, ale za to hirsze. Na takoje miaso jak w Śniatyni ne chotiw by się tut nichto dywyty, bo szczo lipsze miaso w Śniatyni zaberajut honoracjory, a uczyteli mająt ochłapy, kotry łysz z hołodu i nuždy może jisty. Pomeszkania sut w Śniatyni duże dorohi.

Poperednyj starosta meszkaw w pomeszkaniu, kotre i dla uczytela ne zanadto pańskie, ale płatyw 600 zł. To znaczyt ciłu płatniu dla uczytela w Śniatyni przyznaczeniu.

Pryjmim szczo uczytel ne potrzebuje dokonczce meszkaty wyhodno, ale i za najmnsze pomeszkanie musyt płatyły 150 zł. Otże sama woda i pomeszkanie wynosiat blysko 200 zł. roczne zistaje dla toho dla nauczycyela na wsi inszy potreby 400 zł. Derewo to tak jak skazał p. Lenartowycz, szczo w Horodenci ne ma, to tak samo koło Śniatyna ne ma derewa i tam kosztuje later 30 zł. Ale uczytel, kotryj ne może łatramy kupowaty ale podribno firkamy kupuje, musyt płatyty za siażen kubicznyj 40 zł. a poneże potrzebuje 2 łatry, szczo najmnsze, to majemo 80 zł. riezno.

Zistaje wże uczytelewy 300 zł. Inczyi artykuły, kotri ne należat zowsim do zbytkiw jak cukor, kawa i t. d. to można się perekonaty z cinnykiw Narodnoj Torhowli, kotra filiji po wsich zakutkach wschidnoj Hałyczyny maie szczo własne w Śniatyni ti artykuły najdroższy, szczo z resztom zowsim słuszno, bo transport jest dalszyj i droższyj; kolej jest widdałena o mylu, doroha maie horb i rohaczki szczo robyt transport droższym.

W innych miscewostiach mająt uczyteli jakiś lekeji, a w Śniatyni toho ne ma, bo tam ne ma wyższych szkil krim ludowych. A jak uczytel chotiwby własni dity wyższe obrazowaty i pisłaty do Kołomyi abo Stanisławowa, to ne znaje, z widki maie wziaty na to hroszej.

Szczo do żytia towarzyskoho, to słuszno wys. poczt. p. Diduszycykij zauważyw, szczo uczytel ne powynen się wid okrużenia, w kotrim

żyje widriżniaty; otże na seli może się stosowaty do chłopskoho żytia, ale w misti musyt do miskych obyczajiw i zwyczajiw zastosowaty się, musyt dim urjadyty porjadnijszyj, porjadnijsze się odiwaty i czasom hosti pryjmowaty, kotri jeho pryjmowaly.

Otże z toho wsioho wychodyt, szczo w Śniatyni ne ľehko się żyje, a szczo ne ľehko to pokazuje się i ze statystyki, to ze wsich mist Śniatyn najmnszyj pryrist ludnosty pokazuje. Jesly zahalnyj pryrist ludnosty w Hałyczyni nad pryrist 10% wynosyt, to w Śniatyni tilko $\frac{9}{10}\%$. Z toho pokazuje się, szczo chto może to wtikaje z Śniatyna. (Wesołość.)

Ala uczytel ne może wtikaty, a możeby i kraj sobi ne życzyw, szczo by uczyteli poutikaly i buduce pokolinie Śniatyńskie dyko i bez obrazowania rosło a jesly chcemo uczyteliw w Śniatyni zaderżaty to potribno staraty się o toje, szczo by mohły w Śniatyni żyty.

Otże słuszne jest moje wnesenie, szczo by Śniatyn perenesty do II. klasy płatni.

J.E. Książę Marszałek Kto popiera wniosek p. Hamoraka, ażeby Śniatyn przeniesć do II. klasy, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty.

Głos ma p. Mandyczewski.

P. ks. Mandyczewski. Wysokij Sojme! Ja prosywjem o hołos, szczo by prynajmnij kilkoma słowy zwernuty uwahu wys. poważnoj komisiji szkilnoj, jak ne mensze Wys. Pałaty na krywdu, kotra jesly podił nam proponowanyj szczo do pidnesenia dobrobytu uczytelskoho pryniatyj bude, okruh szkilnyj nadwirniańskij, a wzhladno misto powitowe Nadwirna, ponese.

Nyni Nadwirna zaczyślana do klasy III., uczyteli poberajut płatniu w wysokosty 500 zł. Pislá proponowanoho nam projektu małyby poberaty w budusznosty w połowyni po 500, a w druhoj połowyni po 450 zł. — podił otże proponowanyj netilko pozbawlaje uczyteliw nadwirniańskich dobrodijstwa polipszenia bytu materialnoho ale szczo bilsze obnyżaje ich nynisznu płatni, a tym samym krywdyt ich.

Podił proponowanyj ne pryczynyt się pewno do rozwoju szkilnyctwa, do pidnesenia narodnoj proświty w szkilnom okruzi nadwirniańskom, riez bo pewna, jesly uczyteli budut lipsze płatni, to budut lipsze i z bilszem požertwowaniem praciuwaty dla proświty.

Z tych przyczyn pozwolu sobi postawity slidujczu poprawku (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący dodatek do noweli ustawy szkolnej:

Art. 11. lit. a)

III. klasa po słowie „Krosno“ umieszczając „Nadwórna“.

JE. Książę Marszałek. P. ks. Mandyczewski postawił poprawkę następującej treści: (czyta)

„Wys. Sejm raczy uchwalić następujący dodatek do noweli ustawy szkolnej:

Art. 11. lit. a) III. klasa po słowie „Krosno“ umieszczając „Nadwórna“.

Podam tę poprawkę do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść, (Dostateczna liczba.) Poprawka ta jest poparta.

Do głosu jest zapisany dalej p. Kramarczyk. Udzielam głosu p. Kramarczykowi, ale muszę przedtem zwrócić uwagę szan. posła, że jeżeli chodzi o motywowanie wniosku, który był postawiony wczoraj co do podniesienia w klasie IV. płac nauczycielskich, to ten wniosek już był motywowanym przez niego.

P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie! Ponieważ Wys. Izba wczoraj wniosek mój dostatecznie poparła, dlatego nie będę się już do tego wniosku odnosił, wspomnę tylko, że życzeniem mojem było, aby koniecznie w tym czwartym punkcie, tych 44 miast powiatowych, w których są starostwa, zostały uwzględnione, a przynajmniej, ażeby dla nich utworzono osobną klasę, w której byłaby płaca 550 zł.

Obok tego pozwolę sobie prosić Wys. Izbę aby miasto Oświęcim, ponieważ jest położone nad granicą prusko austriacką, gdzie jest wielki handel, stacya kolejowa, fabryki cynku i gdzie wszystkie artykuły bardzo są drogie, aby zaliczone zostało także do czwartej klasy nowo utworzyć się mającej według mojego projektu, a gdyby projekt ten nie utrzymał się, aby miasto Oświęcim było zaliczone do III. klasy.

JE. Książę Marszałek. P. Kramarczyk stawia wniosek, który brzmi (czyta):

Ponieważ miasto Oświęcim należy bezsprzecznie do większych miast handlowych, dlatego jest wniosek, aby takowe zaliczyć do nowo utworzyć się mającej klasy IV. z płacą 550 zł., w razie nie utrzymania się do III. klasy.

Podam ten wniosek do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna

liczba.) Wniosek jest poparty.

Do głosu jest zapisany p. Fruchtman. P. Fruchtman ma głos.

P. Dr. Fruchtman. Wysoka Izbo!

Komisya szkolna, przystępując do rozwiązania tak trudnej a zarazem tak piekającej kwestyi poprawienia bytu materyalnego nauczycielstwa, znalazła przed sobą kilka wniosków bardzo daleko idących i bardzo między sobą się różniących. Zadanie komisji wobec poważnych trudności, jakie nasuwały z jednej strony zawiłane stosunki samego stanu nauczycielskiego, z drugiej zaś strony budżet krajowy, wcale tak łatwym nie było. Dlatego nie można winić komisji, jeżeli przyszła z wnioskiem, który proponuje rozwiązanie tej kwestyi, niekoniecznie szczęśliwe, powiadam „niekoniecznie szczęśliwe“ a to dlatego, bo zdawało mi się, że było zadaniem Sejmu zadowolnić nauczycielstwo, a raz na zawsze uspokoić ten ruch gorączkowy i nerwowy, który dąży do poprawy bytu nauczycielstwa i dąży do tego od lat wielu.

To zadowolenie nauczycielstwa nie udało się, bo nietylko stan cały będzie niezadowolonym, ale nowa ustawa wywoła i wytworzy bardzo liczny zastęp nowych malkotentów i to takich, którym to niezadowolenie nawet za złe brać nie można będzie, to jest liczny zastęp tych, którzy nie są wcale uwzględnieni nowym projektem, którzy tylko zawistnym okiem patrząc będą na szczęśliwszych kolegów, którzy wskutek przypadku jakiegoś bez osobistej zasługi zostali uwzględnieni i ich byt poprawiony, podczas gdy oni sami zostali w tej samej nędzy, w której dotąd byli i ani o jeden cent poprawy nie doznali. — Że takich nie jest mała liczba, pozwolę sobie przytoczyć cyfry. Co do klasy trzeciej, to cyfry tej podać nie mogę, bo sprawozdanie nie daje materyału do jej ocenienia, ale co do klasy czwartej, to w miastach do tej klasy należących jest razem 527 nauczycieli a z tych 253 tj. 48%, żadnej poprawy nie otrzymuje i zostaje przy dawnych poborach a po wsiach, gdzie jest 3390 nauczycieli 1057 czyli przeszło 31%, także zostaje przy swoich dawnych poborach i żadnej poprawy nie otrzymuje. Otóż jest zastęp malkotentów w liczbie poważnej przeszło 1300, których zadowolić nie potrafilśmy. Jestto błąd kardynalny w całym projekcie i jeżeli pomimo tego w dyskusyi jeneralnejszy nikt przeciw temu projektowi zasadniczo nie występował, a ja sam głosu nie zabiera-

lem, to tylko dlatego, iż jest przekonany, że coś dodatniego przedstawić i proponować potrafi tylko komisya, która dysponuje potrzebnymi materiałami, zaś w tej Wysokiej Izbie dopiero zasadniczych zmian nowych, zmian daleko idących wprowadzić jest wprost nie możliwe. Chcąc wystąpić przeciwko projektowi komisji, musielibyśmy sprawę odłożyć, albo po prostu zaprzepaścić a sprawa dla nas tak jest sympatyczna, tak jednomyślnie jest uznana potrzeba uczynienia choć jednego kroku naprzód, że do tego nikt nie miałby odwagi i ja też wstrzymałem się od zabrania głosu. Jednakowoż zdaje mi się, że gdy tu w tej Wysokiej Izbie nie można zmienić zasadniczo projektu, to przynajmniej w niektórych szczegółach najbardziej rażących wypadka może usunąć niesprawiedliwość, która razi i która nie daje się niczem usprawiedliwić a choćby tylko upozorować.

Przy szkołach 4ej i 5ej klasy przynajmniej litera martwa tej ustawy nie przesądza sprawy z góry, nie mówi z góry, że ten lub ów zostaje przy swoim dawnym poborze, że ten lub ów nie dozna żadnej poprawy bytu materialnego, bo mówi tak: „połowa będzie miała 500 zł. druga połowa 450 zł. — połowa zatem jest, która doznaje poprawy i ta połowa będzie oznaczona przez Radę szkolną kraj. i wówczas Rada szkolna będzie miała sposobność rzecz zindywidualizować i sprawiedliwie przeprowadzić podwyższając płacy tam, gdzie polepszenie jest potrzebniejsze i zasłużone, przyczem stosunki miejscowe i osobiste zasługi mogą być uwzględnione. Tak samo jest w klasie 5., gdzie jest wypowiedziane (czyta):

„V. klasa w gminach wiejskich dla 15% posad każdego powiatu 400 zł., dla 20% posad 350 zł., dla 65% posad 300 zł., będzie więc zawsze poważna liczba tych, którzy doznają poprawy, ale z góry jeszcze litera ustawy nie orzeka, którzy to będą. Inaczej się dzieje zupełnie z tymi, którzy są umieszczeni w klasie trzeciej. Ci byli dawniej w drugiej klasie, a teraz zostali posunięci i zdegradowani do klasy trzeciej. Między drugą a trzecią klasą zachodzi taki rażący stosunek, że pozostawić ich tak prawie niepodobna.

Trudno sobie wytłumaczyć, dlaczego np. Jarosław, Sącz, Rzeszów, Sambor, idą do drugiej klasy, inne zaś miasta mają iść do trzeciej. Szukałem za powodem, nie mogła tu liczba ludności rozstrzygać, bo Sącz ma 12.712, Rzeszów 11.953, Sambor 14.324, Jarosław bez wojska

13.400 i te są miasta w drugiej klasie; Brody zaś 17.425, Stryj 16.625, Podgórze 13.134 — poszły do trzeciej klasy. Są to te wypadki, które najbardziej rażą i które są wprost, można powiedzieć, niesprawiedliwymi.

Tu już z góry przesądzono, że nauczyciele w tych miastach pozostaną zdegradowani zasadniczo i że wobec kolegów będą upośledzeni, bo zostaną przy dawnych płacach.

Wytłumaczyć to się żadną miarą nie da, powiedziałem, że liczba ludności tu nie rozstrzyga, a co do stosunków drożyznianych, to te są gorsze w Stryju, Podgórzu, niż w Sączu, Samborze, i t. d. Przynajmniej ja wiem z własnego doświadczenia, mógłbym nawet służyć cenami targowymi, że drożyzna w Stryju jest nierównie większa niż w Samborze. Stryj ma 16.000 mieszkańców, Sambor 14.000, więc jeżeli inne miasta mają iść do drugiej klasy, to nie ma najmniejszego powodu, dla czego by Stryj, Podgórze, Brody i t. d. miały iść do trzeciej.

Tu poprawa jest koniecznie potrzebna i tu Sejm jeszcze teraz krzywdę wyrządzoną nauczycielem może poprawić.

Podnoszę np. Podgórze szczególnie, które jest pod Krakowem i już przez to samo cierpi z bliskości stołecznego miasta, jest miastem dopiero rozwijającym się i ma przyrost ludności taki jak żadne inne, bo podczas gdy w r. 1880 obliczenie ludności wykazało tylko 8000, to teraz jest 13.600 t. z. że Podgórze ma teraz o 5600 więcej mieszkańców niż w r. 1880 Jest to właśnie miasto rozwijające się, w którym stosunkowo życie może być najdroższe i z tego powodu proszę, ażeby to i inne miasta, które wymieniałem, zostały przeniesione do klasy drugiej. Uznaje to wprawdzie komisya i powiada w sprawozdaniu, że takie niesprawiedliwości, że tak powiem, są konieczną konsekwencją, ale t. zn. że skazuje tych nauczycieli na rezygnację, a rezygnacja jest to cnota, którą nie każdy posiada i którą posiadać trudno, jeżeli się jest głodnym, jeżeli się nie ma z czego żyć. Efekt finansowy nie będzie tak wielki, nie mogłem tu wprawdzie obliczyć, ale zdaje mi się, że wobec tego co dopiero powiedziałem, względ na ten efekt powinienby ustąpić, tem bardziej że efekt finansowy wobec wymagań stosunków i sprawiedliwości zawsze ustąpić powinien.

Dodaję jeszcze, że miałem z początku zamiar prosić o przeniesienie miasta Brodów do

klasy drugiej, jednakowoż zwrócono uwagę mają, że miasto Brody upada i pomieszkania są nadzwyczaj tanie i możność życia jest łatwiejsza, dlatego Brody opuszczam i stawiam wniosek następujący do art. 11A) a) II klasa (czyta:) t. z., ażeby Podgórze i Stryj przenieść do II. klasy.

JE. Ksiązę Marszałek. Poprawka p. Fruchmanna żąda, ażeby w klasie II wstawić miasta Podgórze i Stryj. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

Do głosu zapisany p. Dr. Weigel.

P. Dr. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Łącząc się z głosem szanownego posła z miasta Stryja, pragnąłbym szczególnie co do Podgórza kilka uwag dodać.

Wspomniał już szanowny preopinant jaki wzrost od 10 lat ludność Podgórza przybiera z kilku tysięcy z 5 600 do 13.134 mieszkańców podniósłszy się. Kto zna położenie rzeczy, komu wiadomo, że Podgórze samo nie miałyby wielkiego rozwoju, ileż położone pod samą górą, jedną albo raczej dwie długich ulic z kilkoma przecznicami przedstawia i że mostem tylko rozdzielone od Krakowa, te same niemal stosunki drożyniane posiada, jak Kraków, tak że przyszłość Podgórza względem Krakowa ma się mniej więcej jak Budzina względem Pesztu, w ogóle jak dwu miast z sobą mostem połączonych i sąsiednich, ten przyzna, że dla Podgórza względem nauczycieli wstawienie do trzeciej klasy jest krzywdzącem, z otworzeniem bowiem w jesieni gimnazjum tamże, podrożeń mieszkań i artykuły życia, w obec większego popytu. Drożyna więc prawie ta sama, co w Krakowie.

Dlatego popieram wniosek posła Fruchmanna z całego przekonania. Sądzę nawet, że szanowny sprawozdawca, gdyby mu wolno było przystąpiłby imieniem komisji szkolnej chętnie do wniosku tego, bo nie popełnię niedyskrecyi, jeżeli powiem, że aczkolwiek jest on honorowym obywatelem Podgórza, ja się po nim poparcia ze stanowiska komisji nie spodziewam, ma on jej uchwałą związane ręce.

Dlatego niech mi wolno będzie popierać wniosek szanownego posła Fruchmanna prosić Wysoką Izbę, ale że wydatek na ten cel nie

pomnoży o wiele wyniku liczebnego preliminowanej na ten cel kwoty, iżby miasto Podgórze a z tych samych powodów i miasto Stryj wrażliwe po gorzeli a warunkami życia drogie pomieszczone były co do nauczycieli w klasie drugiej. (Brawo).

JE. Ksiązę Marszałek. Do głosu zapisany p. Kułaczkowski.

Udzielam mu głosu.

P. Dr. Kułaczkowski. Meży petycjami oholoszenymy sehodnia Wysokoj Pałati nachodyt sia takoz petycja uczyteliw 4 klasowej szkoly w Bibrcei, kotri żalujut sia na to, szczo projekt zakona o regulacyi płatni uczytelskoi pozistawlaje tuju szkołu w czetwertoj klasi t. j. tam hde ona dosy jest, i prosiat, szczyoby Wysokij Sojm izwoływ w tim projekti zakona zaczystyty tuju szkołu po krajnoj miri do tretioi klasy.

Obstojatelstwa, na kotrych petenty toje proszenie operajut, sut toho roda, szczo powynny buty wzhladneni, jesly neprawynnosty, jaki w toj szkoli wid dowszoho czasu suszczestwujut, majut buty w interesi należytoi nauki usuneni.

Hołownoju pryczynoju, dlaczoho umiszczenie toi szkoly w czetwertoj klasi ne dast sia opravdaty, jest doroznia, jaka w Bibrcei panuje. Bibrka jest mistom powitowym, tak blyzko położonym centra kraju t. j. horoda Lwowa, szczo tam ciny pomeszkań i artykułiw szczennoho żytia sut majze ti sami, szczo i wo Lwowi. I sowsim to pryrodno.

Bibrka leży 4 myły wid Lwowa pry drozi żeliznoj lwiwsko-czernoweckoj, i tam nachodyt sia takoz stacja Otze ta blyzkiś Lwowa i lehkiś komunikacyi majut to poślidstwije, szczo producenty bobrecki i dookrestni ne kwapiat sia swoi produkty, kotri na zbutie majut, prodaty konieczno na mistey w Bibrcei, a wywoziat ich dla osiahnenia wyższych cin di Lwowa, szczo pry newelykich kosztach transportu oczezydno trudnostej ne predstavlaje.

Zwidsy pochodyt, szczo w Bibrcei ciny artykułiw żywnosty regulujut sia piśla cin lwiwskich, i szczo tych artykułiw ne można w Bibrcei inacze kupyty, jak majze tilko po cinam praktykowanym wo Lwowi.

Wo wydu takich odnoszenyj stane koźdomu poniatnym, dlaczoho pry szkoli w Bibrcei

widbuwaje sia bezprestanno zmina uczyteliw, dlaczocho pry toj szkoli żaden uczytel ne ostaje dołsze jak oden rik, bo nemohuczy za dla dorozni z małoi płatni swojej wyżyty, prynewole-nyj staraty sia, szczooby czim skorsze na inszu posadu perenesty sia. Z toi to przyczyny w prodołżenyi poślidnych kilkoch lit zminyło sia pry szkoli bobreckoj kilkadesiat uczyteliw.

Szczo taka postojanna zmina uczyteliw ne przyczyniaje sia do rozwoju szkoły, to dokazowaty czej ne potreba. Jesły uczytel ledwy zaniawszy posadu, prytisnenyj nedostatkom sredstw do żytia, ohladatyś musyt wże w perszim roci za posadoju hde indi, tam oczywydno dotychczasna szkoła mało uspiwaty może, tam o należytoj nauci trudno hadaty.

Tyi widnoszenia były wże predmetom rozsmotrinia iz storony włastej. Jak świdczat akta predmetowi, pidneseni mnoju z registratury Wydiłu krajewoho, zanywały sia własty wże wid r. 1885 kwestju połączszenia płatni uczyteliw pry szkoli bobreckoj. Imenno w r. 1885. Rada szkolna okružna lwiwsko-zahorodska w porozuminiu z starostwom bobreckim i Wydiłom Rady powitowoi w Bibrci widnesła sia buła do Rady szkolnoi krajewoi z proszeniem, szczooby płatniu uczyteliw bobreckich izjatno pidnesty, a to iz wzhladu na to, szczo mistcewist Bibrka blyzko położena Lwowa i dlatoho pid wzhladom dorozni majże na riwni stoit z Lwowom.

Ne budu zanymaty czasu podrobnym opowidaniem, jaki fazy taja sprawa perechodyła i dlaczocho uspisznoho załahodżenia ne diżdałaś. Obmeżajus na zaznaczeniu, szczo własty toi sprawy z oka ne spuskały i majże kożdoho roku urgowały. I tak w poślidnych czasach w r. 1890 Rada szkolna miscewa w Bibrci wnesła do Wysokoho Sojmu petyciju, w kotrij poklykujuczy sia na dorozniu, jaka Radoju szkolnoju okružnoju w Bibrci skonstatowana zistała, postawyla proszenie szczooby Wysokij Sojm uczytelam starszym w Bibrci nadaw płatniu riczno w kwoti 800 zł., a mołodszym w kwoti 480 zł., tak jak skromne utrymanie odnoi rodyny w Bibrci wymahaje szczo najmensze 952 zł. ricznoho dochodu. Tyi cyfry, moi panowe, dokazujut nahladno, szczo w Bibrci w samoj riczy suszczestwujut izjatni widnoszenia. Riwnoż c. k. Rada szkolna okružna w Bibrci relacjeju z 28. sicznia 1891 cz. 128 widnesła sia do c. k. Rady szkolnoi krajewoi z proszeniem o pidwyższenie uczytelam

szkoły w Bibrci płatni, i wyskazala wyrazno, szczo taja płatnia wynosyty powynna riczno najmensze kwotu 600 zł., poneże utrymanie w Bibrci po przyczyni susidstwa stołyci kraju tak samo jest dorohie, ne iskluczajuczy pomeszkania, jak wo Lwowi.

Koły otże wsi własty do toho poklykani zhidno potwerdżajut, szczo w misti Bibrci sut izjatni widnoszenia i szczo toje misto pod wzhladom dorozni stoit na riwni z Lwowom, toż ne pidlahaje somninyju, szczo jeslyby Bibrka, jak to projekt predleżaczocho zakona proponuje, ostała w czetwertoj klasi, materjalnoj nuźdi uczyteliw tamże ne zapobihne sia, i szczo dla toho toje misto do wyższoj klasy zaczysłyty należyt.

Poperajuczy proszenie petentiw. pozwalaju sobi proto postawyty wnesenie:

Wysokij Sojm izwołył misto Bibrka zaczyślyty do tretioj klasy.

JE. Książę Marszałek. Do głosu zapisany p. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Popieram wniosek posła Kramarczyka, a gdyby się nie utrzymał, zgłaszam do art. 11 A, a, III. klasa poprawkę a mianowicie chciałbym, aby po słowie „w Krośnie“ przychodziło słowo „Łańcut“. Żądanie to uzasadniam tem, że miasto Łańcut jest miastem powiatowem, tam są wszystkie władze zkoncertowane, znajduje się ponauto szpital wojskowy i konsystuje pułk konnicy ze sztabem, wskutek tego panuje nadzwyczajne drożyzna. Dlatego proszę, aby to miasto do klasy III. wstawione zostało.

JE. Książę Marszałek. Jest do poparcia poprawka p. Kutaczkowskiego, ażeby Bóbrkę zaliczyć do klasy III. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparta. Kto popiera poprawkę p. Żardeckiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparta.

Głos ma z kolei p. Szeliski.

P. Szeliski. Ja staję w obronie nauczycieli miasta Brzeżan. Jeżeli ma być poprawiony los nauczycieli, słuszna tedy, aby wszystkich nauczycieli w ogóle. W Brzeżanach brał dotychczas nauczyciel pensję 600 zł.; miasto Brzeżany jest zaliczone do równej kategorii jak Trembo-wła albo Krosno a liczy 12.000 mieszkańców więc tyle co Nowy Sącz albo Sambor. Mieszkania w Brzeżanach są bardzo drogie, życie drogie, słusznem sądzę jest tedy, aby nauczycieli

tych podnieść z III. klasy do II. i stawiam taki wniosek.

Jest Księżę Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Szeliskiego, ażeby Brzeżany przenieść z III. klasy do II. zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Jest dostatecznie poparta. Głos ma członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wysoki Sejmie! Mowcy, którzy przedemną głos zabierali, wymagają wyjątkowego uwzględnienia dla miast Przemyśla, Horodenki, Śniatyna, Podgórze, Nadwórnej, Oświęcimia, Bóbrki, Łańcuta i Brzeżan. Gdybym siedział za popędem serca mego, zarazbym dodał miasto Zaleszczyki i każdy z Panów, któryby siedział za popędem serca swego, dodałby to miasto, które mu jest najbliższe i najsympatyczniejsze. Ale tu nie należy się zapatrywać na sprawę ze stanowiska interesów lokalnych, tylko trzeba stanąć na cokolwiek wyższym stanowisku interesów ogólnokrajowych. Otóż zechciejmy się z tego stanowiska kwestyi przypatrzeć i zastanowić się nad motywami, które były przez szanownych posłów przytoczone na to, ażeby wyjątkowe traktowanie dla niektórych miast uzyskać. Otóż motywa te są dwa: zaludnienie i drożyzna.

Co się tyczy zaludnienia, to nie może ono służyć za motyw do tego, ażeby jakieś miasto podnieść z niższej kategorii płac do wyższej. Nie wynika wcale z wysokiego zaludnienia w danem mieście, ażeby w niem była i wielka drożyzna, często bardzo dzieje się odwrotnie. Nieraz się dzieje, że miasto słabo zaludnione posiada drogie ceny na artykuły żywności a miasto silnie zaludnione jest przeciwnie bardzo tanie. Przytem nie można powiedzieć, ażeby tam, gdzie jest wielkie zaludnienie, nauczyciele byli więcej przeciążeni pracą, niż w mieście, w którym jest mniejsze zaludnienie. Ja myślę, że przeciwnie się dzieje. Tam, gdzie jest większe zaludnienie, pomnaża się siły nauczycielskie i na każdego nauczyciela przypada stosunkowo mniejsza praca, niż w gminie, w której zaludnienie jest mniejsze.

Jużby więcej przemawiał za przeniesieniem z jednej kategorii do drugiej płacy moment drożyzny. Ale to moment niesłychanie trudny do uchwycenia. Dotychczas w ustawie z r. 1889 jest §. 12., który przewiduje możność dodatków lokalnych w miejscowościach takich, w których

są artykuły żywności szczególniej drogie. Otóż ja Panów upewniam, że wykonywanie tego paragrafu przedstawiało dla Wydziału krajowego i dla Rady szkolnej trudności nie do pokonania. Dzisiaj jeszcze mam w biurze mojem dziewięćdziesiąt kilka podań o dodatki miejscowe i powiadam Panom, że to jest trudność, z której bym zupełnie nie wiedział jak wybrnąć tak, żeby nie popełnić rażącej niesprawiedliwości. Jakie jest podobieństwo ocenić, gdzie jest większa drożyzna a gdzie mniejsza. Jeżeli się ma na oku jedno tylko podanie, to powiedziałoby się, że największa dzisiejsza jest w mieście z którego to podanie pochodzi; ale jeżeli się bierze pod uwagę drugie podanie, no to już się jest w wątpliwości, a w jakiej się dopiero będzie wątpliwości, jeżeli się porównać zechce między sobą kilkadziesiąt podań o dodatki miejscowe. Na to nie ma innej rady, tylko musi się koniecznie postawić jakaś ogólna zasada i tę zasadę bez żadnych względów na lokalne warunki wszędzie należy stosować. Otóż taką ogólną zasadę postawiła komisya szkolna, dzieląc szkoły na 5 kategorii. W pierwszej kategorii postawiła Lwów i Kraków, do drugiej i trzeciej kategorii zaliczyła te miasta, które obowiązuje nowela gminna z r. 1889, do czwartej kategorii zaliczyła inne miasta i miasteczka, do piątej wieś. Wobec tej zasady nie może być mowy o wyjątkowe traktowanie takiego lub innego miasta, każde wchodzi do tej kategorii płac, do której wedle ustawy należy. Postawić zasadę i zaraz robić w niej luki, wstawiając do drugiej i trzeciej kategorii miasta takie, które wedle tej zasady postawionej przez komisję szkolną, należą do kategorii czwartej, to znaczy zaraz na wstępie ustawę przedziurawić wyjątkami, co się ze stanowiska jurystycznego w żaden sposób nie da usprawiedliwić.

Powiecie Panowie, że będą malkontenci. Nie ma żadnej wątpliwości, że będą i muszą być malkontenci, ale to we wszystkich innych stosunkach życia publicznego zwsze się zdarza i jest z natury rzeczy nieuniknione. N. p. pytam, czy ksiądz, który ma parafię małointratną, nie może być również malkontentem, jeżeli sobie przypomni, że jego kolega równie godny i równie zdolny a częstokroć młodszy, ma pomimo to parafię intratniejszą? A jednak zacnemu kapłanowi nie przyjdzie na myśl szczęśliwemu koledze zażdrościć. Wreszcie, jeśli w jakiejś gminie rzeczywiście zachodzą stosunki takie, że nauczyciel

nie może wyżyć z tej płacy, którą wedle ustawy mieć będzie, to pozostaje droga, na której z łatwością gmina nauczycielowi przyjść może w pomoc, niech z własnych funduszków doda mu dodatek do płacy. Ale tutaj na samym wstępie od razu robić wyłom w zasadzie dlatego, ażeby takiej albo owakiej gminie szczególną korzyść zgotować, nie było ani pożądanem ze stanowiska ogólno-krajowego, ani ze stanowiska Wydziału krajowego, który jest powołany do tego, ażeby nad funduszami krajowymi czuwać i mieć baczne oko, ażeby skarb krajowy nie był norażonym na wydatki wygórowane. Muszę się więc stanowczo przeciwko wszelkim poprawkom pociągającym za sobą zwiększenie rozchodów oświadczyć i prosić szanownych Panów, ażebyście raczyli wnioski komisji przyjmując tak, jak zostały postawione.

JE. Księżę Marszałek. Zapisany p. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Zrzekam się głosu.

P. Trzeciecki. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JE. Księżę Marszałek. Jest ponowny wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusja jest zamknięta.

Zapisany do głosu p. Stanisław Badeni ma głos.

P. hr. Stanisław Badeni. Wobec tylu głosów, które przemawiały tu za nauczycielami w pojedynczych miejscowościach, proszę ażeby mi jeszcze wolno było odezwać się nie w interesie nauczycieli w pojedynczych miejscowościach, ale w interesie ustawy i tego, aby ona do skutku przysła.

Niech Panowie zechce wziąć na uwagę nietylko to, że w razie przyjęcia jakichkolwiek wyjątków od ustawy nie tylko dziś znaczne różnice w efekcie finansowym stworzycie, ale niech Panowie będą łaskawi pamiętać i o tem, że nie ma możliwości, aby Sejm, jeżeli raz na drogę tych wyjątków wejdzie, na rok przyszedł i za dwa lata stopniowo nie musiał uwzględniać pojedynczych wniosków i petycyj, które w tej sprawie będą wnoszone.

Niech Panowie będą łaskawi nietylko ten efekt uwzględnić, który już dziś widzicie, a który z natury rzeczy z konieczności, siłą rzeczy bę-

dzie musiał być wprowadzony, z skutek późniejszych wniosków i petycyj.

Proszę Panów którzy nie, i ko podobnych wniosków nie stawiali, ale takich, którzy partykularne interesa pojedynczych miejscowości reprezentują, ażeby jeżeli im chodzi o całość ustawy, przedewszystkiem od swoich wniosków odstąpili i tylko za wnioskiem komisji głosowali, bo w przeciwnym razie łatwo być może, że uniemożliwią przyjście do skutku samej ustawy. Dlatego proszę Panów, abyście raczyli od wniosków komisji odrzucić wszelkie poprawki.

JE. Księżę Marszałek. Ostatni ma głos p. sprawozdawca

Sprawozdawca P. Dr. Zoll. Ja przedewszystkiem podnoszę jako sprawozdawca komisji jedną uwagę, którą czynił tu szanowny poseł Hamorak wspominając, że w komisji szkolnej nie było reprezentantów pojedynczych miast, o które się rozchodzi; tak przynajmniej rozumiałem przemówienie księdza posła.

Otóż w tych słowach nakreślił ksiądz Hamorak wybornie sytuację, jaka się dziś w tej Wysokiej Izbie wytworzyła.

Bo jeżeli poseł jaki zasiada w Sejmie, będąc wybranym czy to z miasta czy z kuryi mniejszej posiadłości, czy z większej posiadłości, to zdaje mi się, że on w żadnej sprawie nie powinien wychodzić ze stanowiska tego koła, z którego został wybrany, tylko powinien mieć na oku interes kraju jako takiego, a więc interes ogółu

Otóż różnica zasadnicza pomiędzy stanowiskiem komisji a stanowiskiem wszystkich szanownych posłów, którzy dzisiaj przemawiali, polega na tem, że komisja szkolna zapatrywała się na obecną sprawę ze stanowiska kraju i chciała przeprowadzić polepszenie bytu stanu nauczycielskiego w ogólności, kiedy szanowni pp. posłowie, którzy dziś przemawiali, mieli wyłącznie na oku lokalne stosunki, czy to ludność większą czy droższą i tym podobne okoliczności.

Z obowiązku mego muszę się teraz zwrócić do podniesionych w tej Wysokiej Izbie szczegółowych wniosków. Przedewszystkiem poseł Dworski przemawiał za przeniesieniem miasta Przemyśla z klasy drugiej do pierwszej.

Pomijam efekt finansowy, jaki to przeniesienie za sobą pociągnie, chociaż dla samego

miasta Przemyśla wypadaloby w takim razie podnieść obecne płace o trzy tysiące złotych a do tego podnieść wszystkim nauczycielom w trzechkilometrowym promieniu płacę o 100 zł., co by pociągnęło za sobą nowy wydatek może około 2.000 zł. Jednakże idzie tu jeszcze o co innego, bo jak słusznie zauważył szanowny p. hr. Badeni, zmiana taka pociągnęłaby za sobą konsekwencye, i jestem przekonany, że natomiast miasto Jarosław, gdzie stosunki drożyzniane są takie same jak w Przemyśle, żądałoby przeniesienia z klasy drugiej do pierwszej, następnie domagałyby się tego samego także miasta, jak Stanisławów, Tarnopol a może jeszcze inne

A tak wyjątek uczyniony dla miasta Przemyśla spowodowałby dużo petycji, któreby znalazły poparcie, a zdążyły do tego, aby płace nauczycieli przez przeniesienie pojedynczych miast z klasy drugiej do pierwszej podwyższyć. Co powiedziałem o Przemyśle, to samo tyczy się i tych miast, co do których wnoszono, aby je przenieść z klasy trzeciej do drugiej, mianowicie co do Śniatyna, Stryja, Podgórzca i Brzeżan.

Proszę Panów! myśmym z pośród tych wszystkich miast, którym nadano osobną ustawę gminną, z tej przyczyny dla jedynastu miast wytworzyli osobną t. j. II klasę, albowiem w nich wynagrodzenie nauczycieli obecnie już wynosiło więcej aniżeli 600 zł., bo w każdym z tych miast nauczyciele mieli do płacy dodatek albo po 100 albo po 50 zł., a w Białej, gdzie nauczyciel tytułem płacy pobierał tylko 500 zł. gmina dopłaca każdemu 200 zł. Jeżeli zaś Panowie którekolwiek z reszty owych miast, z których utworzyć chcemy trzecią klasę, będziecie chcieli przenieść do drugiej klasy, to złamiecie zasadę i spowodujecie wszystkie inne miasta tej klasy do żądania takiego samego przeniesienia.

Co do projektowanej klasy czwartej uczyniono wnioski, aby wyłączyć z niej miasta Nadwórne, Horodenkę, Oświęcim, Bóbrkę i Łańcut i przenieść je do klasy trzeciej. I temu muszę się także sprzeciwić, bo jeżeli Panowie wyjdziecie ze stanowiska ogólnego, nie uwzględniającego stosunków lokalnych, to musicie przyznać, że polepszenie materialne, które wnosi komisya dla nauczycieli przeznaczonych

do tej klasy jest bardzo znaczne; obecnie bowiem w tych miastach jest ustanowionych trzy kategorye posad po 600 zł., 78 posad po 500 zł., 353 po 450 zł., i 94 posad po 300 zł.

Proszę Panów, jeżeli komisya szkolna chce utworzyć we wszystkich tych miastach 263 posad po 500 zł. a 264 po 450 zł., to przez to 182 posad z 450 zł. będzie posuniętych na 500 zł., skutkiem czego znacznie będzie zmniejszona liczba posad po 450 zł., a wszystkie posady o 300 zł., które były wielką anomalią, posunięte zostaną do 450 zł. względnie 500 zł.

Podwyższenie jest więc w ogólności bardzo znaczne. Gdybyście zaś Panowie chcieli wyjątki wprowadzać od tej zasady, to ją przełamiecie i spowodujecie to, że bardzo wiele innych miast domagać się będzie także przeniesienia z klasy czwartej do trzeciej.

Jestem przekonany, że uczyniłyby to zaraz te wszystkie miasta, w których już dziś płaca nauczyciela wynosiła 500 zł.

Co jest jednak w całej sprawie tej rzeczą najważniejszą, to jest okoliczność ta, że efekt finansowy, jakiby wszystkie powyższe zmiany pociągnęły za sobą, wcale nie został obliczony a przecież nie jest to rzeczą obojętną, czy my uchwylimy coś takiego, co by pociągnęło za sobą wydatek o 20 do 30 tycięcy większy od tego, który proponuje komisya.

Szanowny p. Kramarczyk wnosi, aby w tych wszystkich miastach, których nie zaliczono do klasy drugiej i trzeciej, a w których jest siedziba starostwa (liczba takich miast wynosi 42), podnieść płacę nauczycieli na 550 zł.

Już wczoraj miałem zaszczyt Panom powiedzieć, że efekt finansowy tej zmiany może być bardzo wielki, nie jest on obliczony, a my żadnej uchwały powziąć nie możemy na wiatr. Nie chcę dłużej nadużywać cierpliwości Wysockiej Izby, ale muszę przy końcu oświadczyć, że dla mnie zajęcie opozycyjnego stanowiska wobec tych wszystkich wniosków jest rzeczą bardzo przykrą.

Jestem bowiem profesorem i służę krajowi pod tym samym sztandarem, pod którym służą mu ci, o których byt materialny tu się dziś rozchodzi.

Osobiście pragnąłbym więc, aby wszystkie wnioski, które tu były postawione, mogły być

ureczywistnione, z drugiej jednak strony spuścić nie mogę z oka obowiązku, jaki mam do spełnienia jako poseł tego kraju (Brawa), a ze względu na ten obowiązek nie mogę żadną miarą popierać wniosków, które — po dokładnem rozważeniu całej sprawy w komisji budżetowej, zwłaszcza, jeżeli uwzględnimy konsekwencye, do jakich te wnioski prowadzą — nałożyłyby na kraj ciężar większy, aniżeli go znieść może.

To jest główny powód, dla którego stanowczo wszystkim powyższym wnioskom w imieniu komisji szkolnej sprzeciwić się muszę, i proszę Panów, abyście przyjęli artykuł jednasty w tem brzmieniu, w jakim go proponuje komisja szkolna.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę Panów zająć miejsca. Kto przyjmuje klasę I. w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść (Większość.) Klasa I. jest przyjęta.

Do artykułu tego zgłosił poprawkę p. Dworski, aby dodać do klasy I. Przemyśl. Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła.

Kto przyjmuje klasę II według brzmienia proponowanego przez komisję szkolną, raczy rękę podnieść. (Większość.) Klasa II. jest przyjęta; poprawki do tej klasy są następujące. Aby miasto Stryj należało do klasy drugiej. Kto się na to zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła. Kto przyjmuje poprawkę, aby miasto Śniatyn należało do klasy II., zechce rękę podnieść (Mniejszość.) Poprawka upadła. Kto przyjmuje poprawkę, aby miasto Brzeżany umieścić w drugiej klasie, zechce rękę podnieść (Mniejszość.) Poprawka upadła. Kto przyjmuje poprawkę, aby Podgórze umieścić w klasie II., zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła.

Kto przyjmuje klasę III. w brzmieniu komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Klasa III. jest przyjęta. Uczynione są do tego poprawki Kto się zgadza z tem, aby Bóbrkę umieścić w klasie III., raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Kto się zgadza z tem, aby Horodenkę umieścić w klasie III. zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła. Kto się zgadza z tem, aby Nadwórnę umieścić w klasie III, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła. Kto się zgadza z tem, aby Łańcut umieścić w klasie

III, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła. Kto się zgadza z tem, aby Oświęcim należał do klasy III, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła. Do klasy IV. jest wniosek p. Kramarczyka, który chce, aby w tej klasie zamiast połowa płac wynosiła 500 zł. a połowa 450 zł., wszystkie płace wynosiły 550 zł.

P. Kramarczyk. Ja tylko żądam tego dla 44 miast, w których są siedziby starostw.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Pod względem formalnym muszę wyjaśnić, że gdyby wniosek p. Kramarczyka został przyjęty, natenczas byłaby klasa czwarta i piąta, albowiem p. Kramarczyk zdąża do tego, aby w tych miastach, gdzie są starostwa, podniesioną została płaca do 550 zł. Co do reszty zaś miejscowości zgadza się p. Kramarczuk z tem, co w IV. klasie proponowano.

Sądzę zatem, że należałoby podać pod głosowanie poprawkę p. Kramarczyka, a gdyby została przyjęta, byłaby utworzona osobna klasa miast; gdyby zaś wniosek upadł, natenczas można by przystąpić do głosowania nad klasą IV. proponowaną przez komisję.

JE Ksiązę Marszałek. Podaję więc wniosek p. Kramarczyka do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek nie uzyskał większości.

Kto przyjmuje klasę IV. wedle brzmienia komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje klasa V. Kto przyjmuje klasę V, raczy rękę podnieść. (Większość.) Klasa ta est przyjęta.

Dalsze brzmienie art. 11. nie podlega zmianie, kto przyjmuje resztę art. 11. raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta:)

Art. 12.

W gminach wiejskich, położonych w promieniu trzech kilometrów od miast Lwowa i Krakowa (razem z Podgórzem) pobierają nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny, w kwocie 100 zł.

W gminach, graniczących bezpośrednio z miastami II. klasy płac nauczycielskich, oraz w

miejsowościach, uznanych za zdrojowiska lub uzdrowiska, wreszcie w gminach wiejskich stanowiących ogniska przemysłu górniczego, pobierają nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury nie wliczalny w kwocie 50 zł. Oznaczenie gmin, które ze względu na przemysł górniczy zasługują na dodatek miejscowy, będzie rzeczą Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

Wszelkie inne dodatki miejscowe, o ile one obciążają fundusz krajowy, lub o ile obciążyłyby go mogły, uchyla się.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Paszkowski ma głos.

P. Dr. Paszkowski. Wysoki Sejmie!

Artykuł obowiązującej obecnie ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego postanawia w ustępie drugim, iż Sejm krajowy może uwzględnić wyjątkowe stosunki poszczególnych miejscowości, w których płace tej kategorii, do jakiej te miejscowości wedle liczby ludności należą, ze względu na panującą drożyzną są niewystarczające, nieodpowiednie i co do takich miejscowości Sejm na propozycję Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową może wyjątkowo przyznawać dodatki miejscowe, do emerytury niewliczalne.

Komisya szkolna, do której mam zaszczyt należeć, w której jednak zastrzegłem sobie odrębne zdanie co do tego artykułu, proponuje opuszczenie tego wyjątkowego postanowienia, motywując to tem, że możność wyjątkowego podwyższenia plac nauczycielskich daje powód do wnoszenia licznych petycyj, które ze względu na finanse kraju nie mogą być w zupełności uwzględnione, a to przyczynia się tylko do rozgoroczenia nauczycieli.

Motywowem tym nie można odmówić słuszności. Jednak ponieważ tego rodzaju wyjątkowe stosunki ustawa żadną miarą unormowane być nie mogą, gdyż ustawa może tylko ustanawiać ogólnie kategorie miast i miejscowości, w których płaca wedle jednej normy jest wymierzona, wszystkich zaś wyjątków z góry orzec nie może, przeto w pewnej przynajmniej mierze znaniem mojem powinna być Sejmowi pozostawiona możność uwzględniania wyjątkowych stosunków poszczególnych miejscowości.

Komisya szkolna tego nie uznała i zaproponowała inny sposób zadośćuczynienia tej słu-

sznej potrzebie, mianowicie przez zamieszczenie w artykule 12. postanowienia, że co do miast Krakowa i Lwowa w promieniu trzykilometrowym pobierają nauczyciele dodatek w wysokości 100 zł., który do emerytury nie ma być wliczony. To postanowienie jest, zdaniem mojem, niesłuszne, albowiem nie uwzględnia w dostatecznej mierze istniejących w pobliżu tych dwóch miast stosunków. Co do Lwowa, umotywować tego nie potrzebuję, uczyni to zapewne lepiej poseł z gmin wiejskich powiatu lwowskiego, który się również do głosu zapisał. Co do Krakowa zaś, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że rajon trzykilometrowy nie jest tą miarą, która o drożyznie stanowi. Powiat krakowski liczy 73.000 mieszkańców, w centrum jego znajduje się miasto Kraków z 74.000 mieszkańców.

Oprócz tego Kraków jest fortecą, jest otoczony w promieniu około dziesięciu kilometrów wieńcem fortów, w których znajdują się załogi a wszystko to wpływa na to, że środki żywności są równie drogie w rajonie dalszym jak w rajonie 3-kilometrowym. Granicy z całą matematyczną ścisłością ustanowić nie podobna, jedno tylko jest pewnem, że rajon trzykilometrowy granicy tej nie stanowi, że identyczne stosunki zachodzą na przestrzeni dalszej, najmniej dziesięciokilometrowej, t. j. w kierunku, z kąd dowóz środków żywności do Krakowa z wszelką łatwością odbywać się może.

W dyskusji przeprowadzonej nad tą sprawą w komisji szkolnej nikt nie zaprzeczył, że tak się rzecz ma, jeżeli zaś mimoto komisya zaproponowała rajon trzykilometrowy, to powodował ją jedynie wzgląd na finanse krajowe.

Czy te względy są dość decydujące, o tem Wys. Izba raczy orzec, ja zaś pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, iż w razie rozszerzenia tego rajonu trzykilometrowego na dziesięciokilometrowy około miast Lwowa i Krakowa, efekt finansowy nie poszedłby, wedle informacji zasięgniętych w Radzie szkolnej kraj. zbyt wysoko, wynosiłby bowiem niespełna 6.000 zł.

Chodzi więc o to, czy wzgląd na finanse krajowe uzasadnia dostatecznie tę oszczędność, która w tym wypadku może byłaby niesłusznością. Dlatego wnoszę:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustęp I. art. 12. ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego ma opiewać:

„W gminach wiejskich, położonych w promieniu dziesięciu kilometrów od miast Lwowa i Krakowa (razem z Podgórzem) pobierają nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny w kwocie 100 zł.

Na wypadek nieprzyjęcia tego wniosku, wniosek ewentualny jako nowy trzeci ustęp Artykułu 12.

„Uwzględniając szczególne stosunki miejscowości położonych w obrębie lub poblizu fortec, może Sejm krajowy uchwałą powziętą na propozycję Wydziału kraj., którą tenże przedłożył po porozumieniu z Radą szkolną kraj. ustanowić dla nauczycieli tych miejscowości dodatek miejscowy do emerytury niewliczalny.“

JE. Ksiązę Marszałek. Zapisany p. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Popierając wywody p. Paszkowskiego ośmielam się na to zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że te same stosunki, które on przytoczył, oparty na znajomości stosunków miejscowych, dają się także zastosować do Lwowa. I tu jeśli komisya szkolna proponuje, aby w miejscowościach położonych pod Lwowem i Krakowem nauczyciele mieli przyznaną pewną zwykłą płacy o 100 zł, to te same argumenta przemawiają za tem, aby ten rajon rozszerzyć, mianowicie jak p. Paszkowski proponuje do granicy 10 klm. dlatego, że drożyzna w okolicy do 10 klm. jest taka sama, jak w okolicy trzech klm.

Nauczyciele w miejscowościach pod samym miastem położonych mają te dogodności, jakie są w ogóle w poblizu wielkich miast, bo łatwiej wszystko kupić, tymczasem w miejscowościach dalej położonych o to wszystko trudniej, bo trzeba do miasta jechać.

Aby nie nużyć Wysokiej Izby proszę ze względów słuszności, aby Wysoka Izba raczyła pierwszy wniosek p. Paszkowskiego uchwalić.

JE. Ksiązę Marszałek. Podaję wniosek p. Paszkowskiego, aby rejon trzykilometryowy rozszerzyć do 10 klm., do poparcia wraz z ewentualną poprawką. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek i poprawka są dostatecznie poparte.

Zapisany p. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Nie mogę wobec Wysokiej Izby przyjąć zobowiązania, iż gdybym przypadkowo był posłem z gmin wiejskich okręgu krakowskiego jak p. Paszkowki, albo

posłem z gmin wiejskich okręgu lwowskiego jak p. Merunowicz, czybym był tych wniosków nie postawił, a przynajmniej z pewnością byłbym za nimi głosował.

Gdy jednakże okoliczności bardzo niemile spowodowały, że nie mam mandatu z tego okręgu, więc proszę, by się Wysoka Izba raczyła nie przychylić do tego wniosku. Muszę stanowczo twierdzić, że jeżeli można słusznie powiedzieć, że w miejscowościach, które są wprawdzie gminami oddzielnymi, ale noszą charakter przedmieść Lwowa i Krakowa, że tam są stosunki anormalne, i te stosunki we wniosku komisji zostały uwzględnione.

Jeśli p. Paszkowski przyjmuje oddalenie 10 klm., to tam wyjątkowych stosunków nie ma, chyba, że pod wyjątkowymi stosunkami rozumieć należy to, iż miejscowość taka ma tę dobrą stronę niezbyt wielkiego oddalenia od Lwowa, że jeśli nauczyciel ma dzieci może je łatwo posyłać do szkoły. To są te wyjątki. Tam, gdzie mowa o 10 klm, tam wyjątkowej drożyzny z tytułu sąsiedztwa z wielkim miastem nie ma. Proszę więc, aby Wysoka Izba tej poprawki nie przyjęła.

Co do ewentualnej poprawki p. Paszkowskiego, muszę naprzód powiedzieć, że szan. p. Paszkowski widocznie sam nie bardzo wierzył, aby pierwszy wniosek jego się utrzymał, i pod tym względem muszę mu podziękować, że sam mnie poparł w tym kierunku, bo z góry będę prosił, aby Wysoka Izba nie głosowała za tą ewentualną poprawką.

Zwrócić tu muszę uwagę, że ten wniosek wchodzi na tę drogą, której wszyscy, Wydział krajowy i komisya, chcieliśmy uniknąć, t. j. na drogę wyjątków na podstawie pertraktacji Wydziału krajowego z Radą szkolną.

Wniosek ten prowadzi nas na tę drogę, którejśmy chcieli uniknąć i dlatego proszę, aby Wysoka Izba raczyła i tę ewentualną poprawkę odrzucić.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Wobec wywodów, które usłyszałem z ust p. hr. Badeniego zrzekam się głosu, gdyż nic innego nie byłbym powiedział.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję naprzód poprawkę p. Paszkowskiego. Kto tę poprawkę przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła. Kto przyjmuje art. 12. według brzmienia komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Artykuł 12. jest przyjęty.

Podaję teraz od razu pod głosowanie poprawkę ewentualną p. Paszkowskiego. Kto tę poprawkę przyjmuje, raczy powstać. (Mniejszość). Poprawka zatem upadła.

Sprawozdawca poseł Dr. Zoll (czyta):

Art. 13.

Oprócz płacy przyznaje Rada szkolna krajowa nauczycielom na przedstawienie Rady szkolnej okręgowej z funduszu szkolnego krajowego dodatek pięcioletni za każde pięć lat nienaganej i skutecznej służby, licząc od dnia stałej nominacji przy publicznych szkołach ludowych.

Każdy dodatek pięcioletni, zarówno przyznany przed wejściem w życie ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 16) jakoteż na przyszłość przyznać się mający, wynosi od wejścia w życie powyższej ustawy dla wszystkich nauczycieli szkół wydziałowych i pospolitych, stale zamianowanych, bez różnicy 50 zł. rocznie.

Dodatek pięcioletni przyznany być może najwięcej razy pięć.

Nauczycielom młodszym mianowanym stale przed wejściem w życie ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 16), pięciolecie liczyć należy od chwili, kiedy ustawa ta weszła w życie. Tylko u tych nauczycieli młodszych, którzy stale zawiadowali szkołą filialną i którym prawo do pięciolecia przyznanem już było na mocy ustawy z dnia 2. lutego 1885 (Dz. u. kr. Nr. 27), pierwsze pięciolecie liczy się od tego czasu, od którego owe prawo na mocy tej ostatniej ustawy nabyli.

Nauczycielom mianowanym stale przed wejściem w życie ustawy z dnia 2. maja 1873 (Dz. u. kr. Nr. 251), którzy otrzymali następnie stale posady z płacą, wymierzoną według co tylko przytoczonej lub według ustawy z 1. stycznia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 16) należy się pierwszy dodatek pięcioletni dopiero z upływem piętnastego roku całej dotychczasowej służby lub z upływem piętego roku stałej służby na no wym etacie.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. 13. raczy rękę podnieść. (Większość). Art. 13. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Art. 14.

Za kierownictwo pobiera dyrektor szkoły wydziałowej, połączonej ze szkołą pospolitą, dodatek do płacy w kwocie 200 zł., dyrektor każdej osobnej szkoły wydziałowej, jakoteż nauczyciel, kierujący szkołą ludową pospolitą, należącą do I., II. lub III. klasy płacy, takiż dodatek w kwocie 100 zł., zaś nauczyciel kierujący z płacą IV. lub V. klasy 50 zł. rocznie, jeżeli w szkole takiej oprócz niego ustanowiony jest przynajmniej jeszcze jeden nauczyciel etatowy.

Dodatek ten ma być uważany przy wymiarze emerytury tylko stałych dyrektorów, a względnie stałych nauczycieli kierujących, za część ich płacy.

Zastępcy dyrektora lub nauczyciela kierującego należy się remuneracja w wysokości dodatku za kierownictwo, przywiązanego do tej posady, jeżeli zastępstwo trwa dłużej, jak trzy miesiące.

Art. 15.

Jeżeli wskutek niniejszej ustawy nauczyciel w swoich poborach miałby ponosić uszczerbek, zatrzymuje dotychczasowe pobory jako dodatek osobisty dopóty, póki na wyższą posadę przeniesiony nie będzie.

Art. 16.

Każdemu dyrektorowi, kierownikowi szkoły, tudzież nauczycielowi, który sam jeden w szkole naucza, należy się stosowne bezpłatne pomieszkanie, ile możliwości w budynku szkolnym. W braku pomieszkania należy im się z funduszu szkolnego miejscowego wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Rada szkolna okręgowa w każdym szczególnym przypadku, porozumiewszy się z stronami, obowiązani do dostarczenia pomieszkania nauczycielowi.

Wszyscy inni nauczyciele w miastach i miasteczkach pobierają dodatek na mieszkanie, wynoszący 10% ich płacy.

W gminach wiejskich należy wyznaczyć nauczycielowi kierującemu lub samoistnemu przynajmniej jeden morg ziemi ornej dla użytku własnego.

O ile tego gruntu gmina lub obszar dworski nie dostarczy dobrowolnie, pokryje fundusz szkolny miejscowy koszta wydzierżawienia gruntu dla nauczyciela.

Gdyby w pojedynczych przypadkach dostarczenie lub wynajęcie ziemi ornej dla nauczyciela było niemożliwem, co przez Radę szkolną okręgową ma być stwierdzone, nie służy nauczycielowi prawo do żądania z tego tytułu żadnego odszkodowania lub wynagrodzenia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. 14, 15. i 16., rączy rękę podnieść. (Większość.) Artykuły te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):
§. 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem pierwszym lipca 1892.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):
§. 3

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi oświaty.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty
Proszę odczytać tytuł.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca postanowienia artykułów 4, 8 11, 12, 13, 14, 15 i 16 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 Nr. 16. Dz ust. kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę odczytać wstęp do ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. ks. rektor Chotkowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Przystępujemy do rezolucyj.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje załączony 1/ projekt ustawy, zmieniającej postanowienia artykułów 4., 8., 11., 12., 13., 14., 15. i 16. ustawy z dnia 1. stycznia 1889 l. 16. Dz. u. kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

II. Na pokrycie wydatków spowodowanych powyższą ustawą, wstawia się na rok bieżący do budżetu funduszu szkolnego krajowego zł. 95 000.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda

kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

III. Wzywa się c. k. Rząd a względnie Radę szkolną krajową, aby istniejące szkoły filialne zamienił na szkoły etatowe.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

IV. Wzywa się c. k. Rząd a względnie Radę szkolną krajową, aby we wszystkich szkołach o dwóch do pięciu posadach nauczycielskich etatowych, jedna z nich ustanowioną była jako posada młodszego nauczyciela, zaś w szkołach o więcej jak pięciu posadach nauczycielskich etatowych dwie z nich ustanowione były jako posady młodszych nauczycieli.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. rektor Chotkowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. ks. Rektor Chotkowski ma głos.

P. Rektor Chotkowski. Przy tej rezolucyi ośmielam się zapytać p. referenta o wyjaśnienie. Ponieważ w Krakowie są szkoły, w których nie ma ani jednego młodszego nauczyciela, tylko sami starsi, więc ta rezolucya byłaby z ujmą dla tych, którzy są starszymi nauczycielami, gdyby podług tej rezolucyi przy każdej pięcioklasowej szkole jedno etatowe miejsce było dla młodszego nauczyciela, tem więcej, że nawet jest tu petycja nauczycielek w Krakowie, któreby chciały być zrównane ze starszemi nauczycielkami. Tem możnaby zaniepokoić cały stan nauczycielski w Krakowie, dlatego byłoby mi przyjemnie, gdyby szanowny referent chciał tę kwestyę wyjaśnić.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Dr. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Pytanie wystosowane było wprawdzie do referenta, ale odpowiedź mogę ja łatwiej udzielić ze stanowiska

administracyi szkolnej. Dwa ostatnie ustępy uchwały Wysokiego Sejmu t. j. trzeci i czwarty są naturalnem i koniecznem uzupełnieniem ustawy, którą Wysoka Izba przyjęła. Na mocy tej ustawy podniesiono o 200.000 wydatki na płace nauczycielskie a gdyby liczba posad nauczycielskich była w pełni obsadzoną na 250.000 zł.

Jednakże oprócz korzyści wynikających z ustawy Wysoka Izba w tych dwóch rezolucyach daje Radzie szkolnej podstawę do dalszej akcyi na rzecz nauczycielstwa; mocą rezolucyi trzeciej zamienione są wszystkie szkoły filialne na etatowe, mocą rezolucyi czwartej ma być unormowana granica między liczbą posad nauczycieli starszych a nauczycieli młodszych. Dotychczas rzecz tak się miała, że wszystkie akta organizacyjne dawniejsze w szkołach cztero klasowych na dwie posady z pełną płacą ustanawiały dwie drugie z płacą 60% t. j. młodszych nauczycieli.

Wskutek tego po mniejszych mianowicie miastach i miasteczkach powstała wielka liczba posad nauczycieli młodszych, którzy na tych posadach dochodzili do siwych włosów, służąc po 15 do 20 lat, a nieraz jako młodszy przechodzą na emeryturę. Ze względu zaś na to, że posady młodszych nauczycieli były bardzo nisko dotowane, los tych, którzy je tak długo zajmowali przedstawiał obraz wielkiego niedostatku.

Otóż na mocy rezolucyi, która obecnie jest proponowana, dysproporcya owa stanowczo ma ustać. W 120 takich szkołach jeden nauczyciel młodszy zostanie starszym. Będzie w nich trzech starszych a jeden młodszy, a dla tego młodszego nauczyciela otworzy się widok awansu i posunięcia się na posadę z pełną płacą.

Jednakże nie chcę przed Wysoką Izbą tać, że istnieje pewna liczba szkół w większych miastach, w których utworzono od razu wszystkie posady z pełną płacą. Działo się to wtedy kiedy skutek stosunków drożyznianych stało się rzeczą prawie niemożliwą, aby dla takich miast pozyskać siły nauczycielskie z płacą ówczesną młodszych nauczycieli. Dziś rzecz w znacznym stopniu się zmienia, a zmienia się nie tylko skutek tego, że płaca młodszych nauczycieli się powiększa przez ustawę, którą Wysoka Izba przyjęła ale skutek tej drugiej okoliczności, że obecnie przez zmianę planów naukowych szkoły normalne w miastach nie będą

jak dotychczas czteroklasowymi szkołami o czteru nauczycielach, ale sześcioklasowymi o sześciu nauczycielach.

Wskutek tego więc ci czterej nauczyciele, którzy dotychczas w takiej szkole istnieją z pełną płacą zatrzymają nietylko swoje stanowisko ale posady ich etatowe. Czterej starsi nie zostaną zdegradowani na posadę młodszych, lecz przez powiększenie posad, nauczyciele, którzy dotychczas pełnili przy tych szkołach służbę nauczycielską jako nadetatowi przejdą do kategorii nauczycieli etatowych młodszych, będą mieli prawo do kwinkweniów i do emerytury.

Ostatni ustęp rezolucyi, którą Izba ma przyjąć, nietylko więc nie jest dla nauczycielstwa z żadną ujmą połączony, ale przeciwnie przyniesie mu dobrodziejstwo, bo wielka liczba nauczycieli młodszych przejdzie na nauczycieli starszych a przez ułatwienie powstania szkół sześcioklasowych i wielka liczba nauczycieli nadetatowych w miastach większych jak Lwów i Kraków uzyska posady etatowe.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) W takim razie głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Ja tylko mogę wyrazić podziękowanie p. Wiceprezydentowi, że wziął na siebie to ważne wyjaśnienie, muszę tylko dodać, że to samo wyjaśnienie dał on komisji szkolnej i tem chętniej komisya szkolna ten wniosek uchwaliła.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje uchwałę IV. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Powyższemi uchwałami załatwione są zarazem wszelkie petycje, zdążające do poprawy bytu materialnego stanu nauczycielskiego wniesione do l. 84, 87, 89, 90, 92, 94, 95, 100, 106, 109, 110, 111, 113, 114, 117, 125, 129, 241, 242, 243, 247, 248, 250, 257, 259, 261, 268, 269, 270, 288, 289, 292, 293, 294, 376, 377, 379, 380, 381, 383, 384, 459, 462, 463, 465, 469, 470, 478, 481, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 491, 495, 496, 497, 499, 502, 503, 504, 522, 592, 593, 596, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 606, 608, 612, 620, 621, 628, 673, 674, 677, 678, 679, 681, 688, 699, 700, 702, 707, 729, 730, 779, 780, 781, 785, 786, 789,

791, 792, 793, 797, 798, 799, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 871, 872, 873, 874, 879, 880, 881, 883, 884, 885, 939, 942, 944, 950, 954, 956, 958, 959, 960, 961, 962, 964, 965, 967, 1.022, 1.023, 1.024, 1.026, 1.027, 1.030, 1.031, 1.033, 1.037, 1.038, 1.039, 1.042, 1.067, 1.108, 1.109, 1.110, 1.111, 1.118, 1.119, 1.120, 1.121, 1.122, 1.127, 1.128, 1.129, 1.130, 1.131, 1.132, 1.133, 1.134, 1.135, 1.136, 1.137, 1.171, 1.178, 1.179, 1.181, 1.184, 1.186, 1.187, 1.284, 1.289, 1.293, 1.294, 1.295, 1.296, 1.297, 1.298, 1.370, 1.371, 1.372, 1.373, 1.374, 1.390, 1.409, 1.410, 1.411, 1.413, 1.415, 1.416, 1.417, 1.106, 1.447, 1.490, 1.491, 1.493, 1.495, 1.496, 1.555, 1.556.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten dodatek do uchwał, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Następuje punkt 11. porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Siczynskiego w przedmiocie zmiany ustawy szkolnej pod względem przeznaczenia kar pieniężnych za nieposyłanie dzieci do szkoły. (Aleg. 202.)

Sprawozdawca poseł Czartoryski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Jerzy Czartoryski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 202.)

Sekretarz p. Jędrzejowicz Stanisław. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca JE p. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę tylko o poprawienie dwu myłek, które się zakradły tutaj. W artykule 22. ustęp 2. w czwartym wierszu słowa: „lub na inne cele szkolne w art. 24. wymienione“, odpadają.

Dalej jest powiedziane: „cele użyte być mogą a powinno być; „użyte być mają“ (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca postanowienia art. 22. ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 Nr. 250 Dz. ust. kr. tytuł II. o kosztach zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Postanowienia art. 22. ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 Nr. 250 Dz. ust. kr. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych przestają obowiązywać w dotychczasowym brzmieniu. Artykuł ten ma opiewać na przyszłość jak następuje:

Art. 22

Z dochodów funduszu miejscowego mają być przedewszystkiem opłaceni nauczyciele. Na inne cele szkolne można ich użyć jedynie za zezwoleniem Rady szkolnej okręgowej, skoro się okaże nadwyżka w dochodach, albo w razie, gdyby część ich już na mocy zapisu lub ustawy na inne cele przeznaczoną była.

Dochody wymienione w art. 15 pod c. mogą być jednak za uchwałą Rady szkolnej miejscowej i zezwoleniem Rady szkolnej okręgowej także użyte na zaopatrzenie ubogich uczniów w odzież i najniezbędniejsze przybory szkolne. Sposób, w jaki i stosunek, w którym fundusze te na wymienione cele użyte być mają, wskazuje szczegółowa instrukcja Rady szkolnej krajowej.

§ 2.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi oświaty.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.
Sprawozdawca p. ks. Jerzy Czartoryski (czyta):

§ 1.

Postanowienia art. 22 ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 Nr. 250 Dz. ust. kr. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych przestają obowiązywać w dotychczasowym brzmieniu. Artykuł ten ma opiewać na przeszłość jak następuje:

Art. 22.

Z dochodów funduszu miejscowego mają być przedewszystkiem opłaceni nauczyciele. Na inne cele szkolne można ich użyć jedynie za zezwoleniem Rady szkolnej okręgowej, skoro się okaże nadwyżka w dochodach, albo w razie, gdyby część ich już na mocy zapisu lub ustawy na inne cele przeznaczoną była.

Dochody wymienione w art. 15. pod c. mogą być jednak za uchwałą Rady szkolnej miejscowej i zezwoleniem Rady szkolnej okręgowej także użyte na zaopatrzenie ubogich uczniów w odzież i najniezbędniejsze przybory szkolne. Sposób, w jaki i stosunek, w którym fundusze te na wymienione cele użyte być mają, wskazuje szczegółowa instrukcja Rady szkolnej krajowej.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten §. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. ks. Jerzy Czartoryski (czyta):

§ 2.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi oświaty.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten §. 2., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. ks. Jerzy Czartoryski (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca postanowienia art. 22. ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 Nr. 250 Dz. ust. kr. tytuł II. o kosztach zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. ks. Jerzy Czartoryski. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca JE. p. ks. Jerzy Czartoryski (czyta):

Uchwałą tą załatwione są petycje (l. 428) Reprezentacyi powiatowej jaworowskiej i (595) Rady szkolnej miejscowej w Mikołajowie.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 13. porządku dziennego tj.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkołach rolniczych, folwarku i torfiarni w Dublinach (**Aleg. 203.**)

Sprawozdawca poseł Ludwik Wodzicki ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Lud. hr. Wodzicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 203).

P. ks. Sawa. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. hr. Wodzicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkołach, folwarku i gorzelnii, jak również sprawozdanie o eksploatacyi torfu w Dublinach.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przystąpić bezzwłocznie na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów, wynoszących sumę 66.400 zł. do budowy internatu dla 40 uczniów wyższej szkoły rolniczej w Dublinach, skoro tylko rokowania z c. k. Rządem o udzielenie subwencji w wysokości połowy potrzebnej sumy, to jest sumy 33.200 zł pomyślnie ukończone zostaną i otwiera Wydziałowi krajowemu, odnośnie do swojej uchwały z dnia 22. listopada 1890, przeznaczającej na cel ten kwotę 10.000 zł., dalszy kredyt na ten rok w wysokości 5.000 zł.

III. Na pokrycie kosztów budowy domu mieszkalnego dla profesora otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 5.750 zł., poleca zaś Wydziałowi krajowemu, aby kwotę, uzyskaną ze sprzedaży obligów propinacyjnych, wynoszących razem nominalnie kwotę 5.750 zł. a stanowiących kapitał wykupna prawa propinacyi w Dublinach, wstawił do dochodów preliminarza funduszu krajowego na rok 1895.

IV. Na wyrestaurowanie kaplicy wewnątrz i na jej urządzenie otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 600 zł.

V. Na budowę szpichlerza i remizy na narzędzia otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w kwocie 3.000 zł

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do eksploatacyi torfu we własnym zarządzie w ciągu r. 1892 na miejscową potrzebę

Zarazem raczy Wysoki Sejm uchwalić następujące rezolucye:

Wzywa się Wydział krajowy:

I. Do zaprowadzenia, począwszy od kursu najbliższego obowiązkowego umundurowania uczniów szkoły wyższej dublańskiej, oraz ustanowienia przepisów dyscyplinarnych za oddalenie się ucznia z obrębu zakładu szkoły dublańskiej bez munduru.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wyjątkowego odstąpienia od warunku, że dyrektor wyższej szkoły dublańskiej ma mieć kwalifikacyę profesora do jednego z przedmiotów zawodowych i ewentualnie jeżeliby znalazła się osobistość, która ze względu na specjalne administracyjne uzdolnienie nadawałaby się na tę posadę, do przeprowadzenia w tej sprawie odpowiednich rokowań z c. k. Rządem.

III. Również upoważnia Sejm Wydział krajowy w wypadku, gdyby na posadę dyrektora wyższej szkoły dublańskiej znalazła się odpowiednia osobistość i pozyskaniu jej stały na przeszkodzie jedynie względy finansowe, do wyjątkowego przekroczenia sumy wynagrodzenia etatem dla dyrektora postanowionej, pod formą dodatku osobistego za usprawiedliwieniem tego przekroczenia na najbliższej sesji sejmowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wład. Koziębrodzki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Koziębrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Zaprowadzenie internatu w Dublinach jest już rzeczą uchwaloną przez Wysoką Izbę w roku zeszłym. Do tej sprawy powracać nie można, jest ona już przesądzoną. Inna rzecz atoli co do systemu internatu, jaki ma być zaprowadzony. Tu jest kwestya zupełnie otwarta; są pod tym względem przedłożone propozycje w sprawozdaniu Wydziału krajowego wynikłe z obrad odnośnej ankiety, a komisya gospodarstwa krajowego o propozycjach tych wspomina. — A więc ponieważ kwestya otwarta, zdaje mi się, że przed jej ostatecznym załatwieniem obowiązkiem jest każdego posła zdanie swoje wypowiedzieć. Co do internatu to miałem zaszczyt w poprzedniej sesyi stanowisko moje zaznaczyć. Jestem stanowczo za internatem a nawet dałem tego dowody upominając się w poprzednich sesjach sejmowych aby internat w szkole rolniczej w Czernichowie był jak najściślej prowadzony i zdaje mi się, że skutkiem moich wniosków zaprowadzony został tam dozorca wyłączny dla internatu. Jestem za internatami ale w szkołach niższych, tam, gdzie młodzież jest w latach prawie dziecińczych, jestem jednak przeciwny zaprowadzeniu internatu w szkole, gdzie młodzież jest dojrzalszą.

Przyznaję się, że dotąd przekonania mego nie zmieniłem i nikt mnie jeszcze o mylności moich przekonań nie przekonał.

Nie sądzę, aby młodzież ośmnastoletnia już z pewnymi zasadami wyrobionymi wstępująca do internatu pod naciskiem tylko mechanicznej klauzuli mogła się poprawić.

Przejrzyjmy się Panowie pokrótce propozycjom dotyczącym zaprowadzenia wewnętrznego w przyszłym internacie w Dublinach, o którym wspomina Wydział krajowy. Ostatecznie możnaby się nawet na nie jedno zgodzić, gdyż są one do pewnego stopnia tak niewinne, tak powierzchowne, iż klauzulami internatu nazwane być nie mogą, z drugiej zaś strony nie należą do ogólnego zakresu internatu, tylko do ogólnych przepisów i postanowień szkoły (czyta): „Jeżeli byśmy wzięli, że internat ma być urządzony w ten sposób, ażeby każdy z uczniów miał własny pokój, mający mu służyć zarazem za sypialnię, za miejsce do nauki, wtedy potrzebaby może w większych pokojach umieścić po dwóch uczniów.“

Zupełnie się zgadzam na to, gdyż jest to dostarczenie odpowiednich pomieszczeń dla ucz-

niów i przed dwoma laty w Wysokiej Izbie przemawiałem za tem załatwieniem sprawy, ażeby uczniom szkoły dublańskiej dostarczyć stosownych i odpowiednich pomieszczeń. Wybudowanie więc takiego domu przyczyni się niezawodnie do więcej higienicznej, przyzwoitej i odpowiedniej egzystencji uczniów. I na to zgadzam się najzupełniej.

Jest rzeczą wedle mnie nietylko potrzebną, ale i konieczną (czyta): „Przymus naukowy ma być przeprowadzony za pomocą o ile możliwości częstych pytań w czasie kursu, dalej, za pomocą kollokwiów, konwersatoryów i t. p.“

Proszę Panów, wszak to nietylko dotyczy internatu, ale to jest rzeczą i być powinno całego programu szkolnego, więc te postanowienia dotyczą i dotyczyć powinny nietylko specjalnie internatu, ale całej szkoły, i powinny być zaprowadzone nie tylko z internatem, ale obowiązywać od samego początku szkoły a jeżeli tak nie było, to dziwić się tylko należy. Dalej są kary i cenzury. To także jest rzeczą, która nie dotyczy wyłącznie internatu, ale która powinna była być zaprowadzoną i wykonywaną od początku szkoły. Więc w tem wszystkiem, co tu spotykam, widać godną uznania oględność i ostatecznie nie ma nic takiego, coby zdradzało jakiś nadzwyczajny rygor internatu, nieodpowiedni dla naszych stosunków, są to przepisy dotyczące, jak powiadam, całego kierunku szkoły — dotyczą całej młodzieży — tak w internacie jak i po za internatem i tylko zbawiennie na rozwój szkoły wpłynąć mogą.

Ja jednak na jeden ustęp sprawozdania Wydziału krajowego chcę zwrócić uwagę, od którego zdaje mi się iż po części losy szkoły Dublańskiej zależeć będą, a mianowicie na drugi ustęp propozycji §. 7. (czyta): „Po zaprowadzeniu internatu winni wszyscy uczniowie bezwarunkowo mieszkać w internacie — eksternistów nie powinno się wcale do zakładu przyjmować.“

Ten drugi ustęp decydować będzie o losach szkoły, wedle mnie ten drugi ustęp decydować będzie o ilości uczniów i skutkach, jakie szkoła ta dla kraju w przyszłości przynieść może.

Tu muszę zwrócić uwagę, iż kwestya materialna rozstrzygać tu będzie. Z opisu tego internatu wypływa, iż przeznaczony on jest na pewien komfort — na pewne większe wygody —

a do tego dają mi pochop uwagi, jakie są umieszczone o kredensach, kuchniach w tym internacie — a nawet wzmianka i o kucharzu. Niewątpliwie wobec tego wszystko będzie więcej zbytkowne a i żywność będzie więcej wybredną a w następstwie i koszty utrzymania ucni będą znaczniejsze, zdaje mi się więc, że nie przesadzę, jeżeli wobec tych propozycji, jakie stawia Wydział krajowy, że w kosztach utrzymania ma być wliczoną i amortyzacya i procent od wyłożonego kapitału, iż licząc najskromniej utrzymanie jednego ucznia będzie wynosiło pomiędzy 500 a 600 zł.

Jestto suma na nasze stosunki niezmiernie wielka, niewiele rodzin, niewielu ojców jest w możności tak znaczną kwotę przeznaczyć na wychowanie jednego syna. Powiecie Panowie: Wszak są stypendya. Tak — ale wyczytałem tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego, jak i komisji, że te stypendya czynią razem rocznie 2.700 do 2.800 zł.

Gdybyśmy więc nawet te stypendya przeznaczyli dla uczniów, to co najwięcej będzie 4 lub 5 tem obdarzonych. Zostaje więc 35 miejsc, które mają być zapełnione przez uczniów, płacących pełną sumę kosztów.

W r. 1889/90 było 79 uczniów w Dublanach, w r. 1890/91 było 74. Jeżeli więc w moc uchwał zostanie tylko przyjętych 40 uczniów, to 34 nie znajdzie pomieszczenia.

Jest przekonanie wyrażone w sprawozdaniu szanownej komisji, że w internacie tym już z natury rzeczy uczniowie dla tego że są w internacie staną się lepszymi, staną się więc odpowiednim materiałem na ludzi porządných. Ja pod tym względem tych iluzji nie podzielam. Ja mam przekonanie, że porządny chłopiec z dobrymi zasadami nie zepsuje się w chacie włóściańskiej w Dublanach i mam również przekonanie, że niezupełnie moralny i z niezupełnie dobrymi zasadami przyjęty młodzieniec w internacie się nie naprawi. Wobec więc tego, że tak niewiele jest stypendyów, a tak wygórowany koszt utrzymania w internacie, jaki być musi aby fundusz krajowy nie tracił, zamykamy sposobność ludziom młodym a ubogim kształcenia się w szkole dublańskiej właśnie w kierunku takim, jaki nam krajowi przeważnie rolniczemu jest niezbędny. Bo ten za którego placą 500 lub 600 zł. rocznie,

aby szkoły przeszedł, będzie synem niezawodnie już zamożnego obywatela i ten w przyszłości pewnie na rządcę i na ekonomę nie pójdzie, a tej kategorii odpowiednich ludzi jest nam wielu niezbędnie potrzeba. My więc wprawdzie w tej szkole mamy możność zamożniejszym zdobyć wiedzę rolniczą, ale nie wytworzymy tam całego zastępu niezbędnych rządców i ekonomów dla gospodarstw większych; jeśli więc na tę drogę byśmy wkroczyli, jeśli byśmy już dziś przyjęli tę zasadę, że eksternistów nie będziemy do szkoły w Dublanach przyjmować, to mam to głębokie przekonanie, że szkoła ta przestanie oddawać te usługi krajowi, o jakich myślano przy jej założeniu. Wprawdzie szanowna komisya w sprawozdaniu swoim powiada, iż woli choćby kilku tylko odpowiednio wykształconych z odpowiednim charakterem z tej szkoły wychodzących ludzi, aniżeli cały szereg bez tych zalet. Zgadzam się najzupełniej ale z tą różnicą tylko, że nie chciałbym, ażeby ich wychodziło tylko kilku ale cały zastęp.

I to jest możebne — jeżeli dla eksternistów będą przepisy — będzie regulamin ostry, jak najostrzejszy, ale nietylko na papierze — ale i wykonywany.

To też szanowna komisya słusznie powiada w jednym ustępie swego sprawozdania, że rozwój szkoły nie od internatu zależy, że to nie zależy od przepisów i rozkładu nauk, ale od człowieka, który będzie stał na czele tej instytucji. Ja mam nadzieję, że jeżeli się znajdzie człowiek odpowiedni, a nie wątpię, że się znaleźć może, to zdoła on wypełnić swoje obowiązki jako naczelnik internatu, a równocześnie utrzyma w korbach posłuszeństwa i obowiązku młodzież, która nie jest w internacie. Pragnąłbym, ażeby Wysoki Sejm nie miał w przyszłości niespodzianek i wiedział dokładnie, jakie będą koszty utrzymania ucznia w internacie, bo przez to tylko zdoła osądzić, czy będzie rzeczą sprawiedliwą zamknąć przystęp do tej szkoły niezamożnym.

Zdaje mi się, że to jest niezbędne przed powzięciem stanowczej uchwały co do eksternistów. Zdaje mi się, że jeśli przed Wysoką Izbą staną te cyfry, w takim razie może się zawahać przed uchwałą, ażeby eksternistów nie było, aby szkoła dla zamożniejszych była jedynie przystępną i dlatego stawiam następującą rezolucję:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji Sejmowi przedłożył przybliżone koszta utrzymania jednego ucznia w wybudować się mającym internacie na 40 uczniów w Dublinach“.

Jeszcze raz powtarzam, że jest wielu młodzieńców niezamożnych, szereg młodych chłopców z dobrmi zasadami, których nie stać na to, ażeby płacili kwotę wymaganą w internacie i los im zagrodzimy. Jestem przekonany, że młodzieniec zdolny, zamiłowany do zawodu, często jak się to dzieje i po miastach odmawiać sobie będzie wszystkiego, ograniczając się do najniezbędniejszych potrzeb, zadowolni się najskromniejszą strawą, aby pozyskać naukę i wiedzę, a przez nie zyskać stanowisko i utrzymanie i służyć krajowi — nie odpychajmy takich.

Proszę więc, ażeby Wysoka Izba rezolucyę moją przyjąć raczyła.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest rezolucya p. Koziebrodzkiego :

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji Sejmowi przedłożył przybliżone koszta utrzymania jednego ucznia w wybudować się mającym internacie na 40 uczniów w Dublinach“.

Kto tę rezolucyę popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Głos ma zapisany p. Langie.

P. Langie. Z przemówienia szanownego p. Koziebrodzkiego nabrałem przekonania, że nie zna błędów dzisiejszej organizacyi zakładu dublańskiego i nie jasno zdaje sobie sprawę z tego, co my pod internatem rozumiemy. Poseł Koziebrodzki wątpi, aby internat ucznia złego naprawił. I ja wątpię, ale zwracam jego uwagę, że zakład dublański, to nie instytut poprawczy, ale instytut wychowawczo-naukowy, w którym dobry uczeń psuć się nie powinien. P. Koziebrodzki twierdzi, że w internacie nie będzie miejsca dla przyszłych rządców, podczas gdy teraz tańsze jest tam życie i mogą kształcić się oficyaliści. Na to odpowiadam, że dla ubogich są liczne stypendya — ale natomiast zapytam, czy przyjąłby na rządcę człowieka, któryby miał bardzo wiele nauki, ale nie miał prawego charakteru, albo nie umiałby spełniać obowiązków?

Charakterystyczną cechą organizacyi dzisiejszego zakładu dublańskiego jest właśnie to, że żaden uczeń nie jest zniewolony do ścisłego pełnienia obowiązków swoich a przepisy dzisiejsze nie zobowiązują przełożonych do tego, aby młodzieżą zajmowali się poza obrębem sali wykładowej.

Dlatego większość uczniów się marnuje ze szkoda dla rodzin i kraju. O potrzebie reorganizacyi zakładu dublańskiego orzekły ciała kompetentne, bo Towarzystwa gospodarskie i Wysoki Sejm, który w r. 1890 swoją uchwałą bez żadnego zastrzeżenia wypowiedzianą, polecił Wydziałowi krajowemu, aby przygotował plan i materiały do budowy internatu.

Uznały te poważne ciała, iż szkoła w dzisiejszym ustroju nie odpowiada ani potrzebom kraju, ani intencyom tych, którzy ją niegdyś założyli, ani nadziejom tych, którzy nią teraz się zajmują.

Powiedział p. hr. Koziebrodzki, że pojmuje internat t. j. zakład wychowawczy dla młodzieży młodszej, ale nie pojmuje go dla maturzystów mających lat 18. Jestem innego zdania. Wedle mego pojęcia patent dojrzałości nie nadaje jeszcze prawa do bezgranicznej samowoli, a przeto rozumni ludzie nie powinni 18 letniego młodzieńca puszczać lekkomyślnie na pastwę losu. Wychowanie nie kończy się z maturą; ono przybiera tylko inne formy, ale trwać powinno dalej. Akademik przebywający w mieście, ma zawsze jakąś opiekę, pomoc i kontrolę, z którą bądź co bądź liczyć się musi. Natomiast uczeń w zakładzie umieszczony na wsi, jeżeli w obrębie zakładu nie mieszka, pozbawiony jest wszelkiej opieki — a narażony na najgorsze wpływy i pokusy, rzadko oprzeć się im potrafi i zwykle moralnie upada.

P. Koziebrodzki twierdzi „iż stósowne przepisy wystarczyłyby, aby w korbach młodzież utrzymywać“. Ja zaś sądzę, że na nieby się nie przydały, jeżeliby młodzież w obrębie zakładu nie mieszkała, bo przełożeni nie mogliby otoczyć jej należytą opieką po za salą wykładową a o to mi właśnie chodzi. Mnie się zdaje, że tutaj jest raczej spór o pojęcie słowa „internat“, aniżeli o rzecz samą. Wysoka Izba w uchwale z r. 1890, użyła wyrazu „internat“, bo lepszego wyrażenia swej myśli nie miała, obecnie więc rozchodzi się o to, co pod internatem my, zwolennicy jego rozumiemy.

Otóż pragnę w kilku słowach wyjaśnić, iż bynajmniej nie wyobrażaliśmy sobie internatu otoczonego murem, nie wyobrażaliśmy sobie internatu pełnego kosztownych a drogich urządzeń i systemem niejako więziennym urządzanego, jakim niektórzy straszili opinię publiczną, ale nauczeni smutnem doświadczeniem chcieliśmy stworzyć zakład wychowawczo-naukowy, któryby dawał gwarancję, że szlachetne i dobre zasady, które uczeń z domu rodzicielskiego tam przyniesie, nie zostaną zmarnowane lub wypaczone. (Brawo.)

My chcemy, aby w tym zakładzie młodzież była zniewalana do ścisłego wypełniania swoich obowiązków, bo każdy przyzna, iż miarą użyteczności człowieka w społeczeństwie jest umiejętność wykonywania obowiązków. My chcemy, żeby zakład nie ograniczał się na samo podawanie wiedzy, ale troszczył się także o moralność uczniów, bo nam przedewszystkiem prawych ludzi potrzeba.

Jest to znamieniem epoki teraźniejszej, że więcej się dba o podawanie samej nauki, aniżeli o wyrabianie charakteru młodzieży, pochodzi to stąd, że w dzisiejszych czasach łatwiej spieniężyć wiedzę niż zalety serca — a prawosć i sumienie zawadzają niekiedy w szybkim zdobywaniu bogactw. Jeżeli jednak niezdrowy ten kierunek objawia się tu i owdzie — nie godzi się cierpieć go w zakładach, których organizacya wyłącznie od naszej woli zależy.

Naukę cenimy bardzo wysoko, ale nie powinno nam być obojętnem, na jakim tle zaszczipioną została.

Dlatego stanowczo twierdzą, że samo podawanie wiedzy bez równoczesnego kształcenia charakteru nie może być zadaniem szkoły, z której mają wychodzić dobrzy obywatele kraju, przyszli właściciele, dzierżawcy lub rządcy.

Nie godzi się przecie zapominać, że oni powinni przyświecać podwładnym i ludowi wiejskiemu nie tylko znajomością zawodu rolniczego, ale także przykładem uczciwego życia, miłością Boga i ojczyzny.

Oto jest, proszę Panów z całą szczerością wyrażone pojęcie o zadaniu internatu, jak my go sobie wyobrażamy.

Ponieważ do reorganizacyi zakładu dublańskiego koniecznem jest zbudowanie mieszkania

dla uczniów w pobliżu przełożonych, aby mogli czuć nad życiem młodzieży poza salą naukową, dlatego proszę gorąco, ażeby Wysoki Sejm raczył odnośny wniosek naszej komisji przyjąć.

Przerobienie dzisiejszego instytutu naukowego w Dublanach, na zakład naukowo wychowawczy jest wedle mojego zdania obowiązkiem sumienia i wypływa z prostego poczucia odpowiedzialności, jaką mamy względem rodzin, które ufając naszej roztropności i uczciwości powierzać chcą zakładowi krajowemu swoich dobrych synów. (Głos: Bardzo dobrze.)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany Dr. Pilat ma głos.

P. Dr. Pilat. Wysoka Izbo! Poglądy wypowiedziane w znakomitem sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego i poglądy teraz przez kolegę, który przedemną przemawiał, ogłoszone, najzupełniej podzielam. Nie będą do argumentów tutaj przytoczonych dodawał jeszcze dalszych.

Ja jestem także tego przekonania, że internat w Dublanach musi być co rychlej zaprowadzony, że tego wymaga koniecznie względ na to, ażeby uczniowie nie mieszkali na wsi i to samo, niech wolno mi będzie powiedzieć względ na to, ażeby uczniowie nie mieszkali u profesorów; rzecz to z innych względów także nieodpowiednia.

Zabrałem głos w tym celu, ażeby wystosować do szanownego sprawozdawcy pytanie, a mianowicie w odniesieniu do 2 punktu wniosków komisji gospodarstwa krajowego, gdzie jest mowa o rokowaniach z c. k. Rządem co do udzielenia subwencji w wysokości połowy potrzebnej sumy na wybudowanie internatu.

Życzyłbym sobie mieć objaśnienie, w jakim stadyum komisya sprawę tę uważałaby za załatwioną. W sprawozdaniu komisya wyraża nadzieję, że rozpoczęcie budowy nastąpi jeszcze w tym roku. Otóż to utwierdza mię w przypuszczeniu, że komisya uważałaby rokowania za ukończone wtedy, kiedyby Rząd centralny złożył obietnicę, że na ten wydatek przystanie.

(P. A b r a h a m o w i c z. Proszę o głos.)

Więc upraszam p. sprawozdawcę, ażeby zechciał pod tym względem usunąć wątpliwości mogące być z treści rezolucyi wysnute.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do głosu zapisany p. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Wysoka Izbo! Już trzech mowców przemawiało w kwestyi Dublan a żaden z nich nie dotknął rzeczy, którą ja czuję się zobowiązany wypowiedzieć. Prawdopodobnie szanowni przedmowcy nie chcieli dotykać rzeczy niemiłych, wypadków smutnych, które świeżo nastąpiły w tym i poprzednim roku.

Komisya gospodarstwa krajowego powiada: Zaznaczył się ten rok w sposób nader niepomysłny w dziejach tej szkoły. I cóż to były za niepowodzenia? Zamknięcie szkoły, następnie broszura prof. Jentysa, a raczej nie broszura, ale artykuł przeciw internatom w roczniku sprawozdań dublańskich oficjalnym.

Przypomnijcie sobie Panowie żywo, że roku zeszłego niejedyn był niekontent z młodzieży dublańskiej a często nawet się słyszało „To socjaliści“, i podała młodzież ta petycję, nad którąśmy przeszli do porządku dziennego a wkrótce nastąpiło rozwiązanie szkoły i młodzież głosowała nad szkołą.

Większość wystąpiła a wystąpiwszy żal swój publicznie pismem oględnym wyraziła. Owoż, proszę Panów, ja postanowiłem sobie jako ten, który już 30 lat na poselskiej niwie pracuje, wypowiedzieć całą choćby gorzką prawdę: „To nie młodzież winna! To my winni!“ I cóż nastąpiło po tym tak zwanym strajku młodzieży, a właściwie po wystąpieniu tych, którzy powiedzieli: „Tu miejsca nie ma dla nas!“?

Nastąpiło to, co było powodem, dlaczego młodzież była w rozterce, bo nastąpił fakt, że opinia całego grona nauczycielskiego została zastąpioną piórem p. profesora Jentysa, który zaprzeczył prawdzie uchwały sejmowej polemiką przeciw internatowi i nie wystarczyło mu wydrukować to w sprawozdaniu oficjalnym za grosz publiczny, ale osobną odbitkę w broszurze, nam, którzy uchwaliliśmy internat do domów rozesłał“.

Powiedziałem, to nie młodzież winna, to my, to profesorowie dublańscy winni; to my którzy pozwalamy na to, żeby taki bezład

mógł się zakradać do naszych publicznych zakładów wychowawczych.

Dawniej bunt w Czernichowie, dziś Czernichów uspokojony, ale czyż ja wiem, czy nie powtórzą się nieporządki? Dublany rozwiązane, w szkole mniej młodzieży — a owoż bunt młodzieży knowuje najwyższy nieporządek pomiędzy ciałem profesorów a więc urzędników autonomicznych.

A przecież w gronie tem są ludzie pełni zasług, są weterani, którzy posiwili wśród pracy sumiennej. Jest Lubomęski, stary Pańkowski, stary Rylski, stary Wawnikiewicz, jest pomiędzy nimi ten, któremu imieniem komisji gospodarstwa krajowego, gdy jubileusz obchodził, powiedziałem:

„Dlaczego obchodzimy twój jubileusz? Dlatego, boś ty nie profesorem który bierze pensję i prelekcyę ma, lecz profesorem który kocha kraj, ojczyznę i działa na jej pożytek!“

Takiej miary są tam ludzie; ale widocznie że młodszy ruchliwsi nimi owładnęli, bo p. Jentys twierdzi, że mówi w imieniu wszystkich, a publicznego zaprzeczenia nie doczekaliśmy się.

Idźmy dalej, co się stało? Czy został ukarany? Nie, w ostatniej chwili podobno napomnienie dostał prof. Jentys, ale wszyscy czytali jego artykuł, a nikt nie wie o napomnieniu. Wobec tego dalej muszę pójść i powiedzieć: nasza autonomia ma dobre serce i zbyt miękką rękę; niechby serce zatrzymała, ale ręka niech stwardnieje, niech ta ręka zasądzi, niech ta ręka karze winnych, to wszędzie będzie lepiej.

A czy my obmyśleliśmy środki przeciw temu. Nie obmyśleliśmy, więc i my winni. Bo kto jest w biurze tego, który ma nadzór nad wszystkimi szkołami naszymi rolniczemi? Wszystkiego jeden niższy urzędnik o pensyi 700 zł. Weźmy melioracyjne biuro, kosztuje 37.000 zł., biuro drogowe coś 58.000 zł., każde biuro ma swoich urzędników i ma kim działać, a kim ma działać referent spraw szkół rolniczych w całym kraju, kiedy nie ma nikogo? Nie trzeba się wahać i trzeba prędko temu zaradzić. Trzeba upraszać referenta, by miał twardą rękę, a ze Sejmu trzeba dodać sił, ażeby było z kim rządzić.

Mówiłem nieraz z ludźmi, którzy się interesują tą sprawą, z ludźmi fachowymi i ci mi przyznali, że tak długo szkoły rolnicze nie mo-

gą być w porządku, dopóki w Wydziale krajowym nie będzie pewnego urzędnika, któryby co chwila jeździł, badał stosunki i odniesione z tych szkół wrażenia komunikował referentowi. Potrzeba inspektora szkół rolniczych. Ja tedy twierdę, że internat stał się dla nas koniecznością — czyby kto miał przekonanie, że internat jest lobry czy zły, niemniej w tej chwili musi powiedzieć, że jest konieczny, chociaż na 3, 4, 6 lat, żeby raz ład wprowadzić tam, gdzie dotąd bezład panował. Internat jest konieczny, boć na naszą odpowiedzialność brać nie możemy złamania życia tylu młodzieży, bo nie możemy brać tego na nasze sumienie i odpowiedzialność zawodu, którego doznają rodzice, którzy nam powierzają dzieci do wychowania w nadziei, że wychowamy ich na gospodarzy, nie możemy się narażać na to, ażeby kiedyś mówiono: „Nie była to szkoła wyższa rolnicza, to była szkoła, która uczyła jak starszych nie poważać, gdzie uczniowie nie poważają profesorów, profesornie nie poważają Sejmu.

Zaznaczywszy więc, że jest obowiązkiem naszym wypowiedzieć tu głośno oburzenie na takie postępowanie, a przede wszystkim na postępowanie prof. Jentysa, piszącego w imieniu całego grona profesorów, zaznaczywszy to, upraszam Wys. Izbę, by uchwaliła wszystko to, co proponuje komisya gospodarstwa kraj., bo dopiero wtedy — gdy ład będzie zaprowadzony będziemy mieli prawo żądać, ażeby referent tego ładu przestrzegał i ład utrzymał. Skończyłem.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Internat czy nie internat? — oto pytanie, na które odpowiedzieć powinniśmy.

(P. Stanisław hr. Stadnicki. Jużesmy odpowiedzieli zeszłego roku.)

Podług mnie internat, jeśli szkoła w Dublanach ma być szkołą gospodarstwa wiejskiego tak, jak ją pojmowali ci, którym zawdzięcza swój byt i swoje powstanie. Internat, skoro do szkoły tej przyjmowani będą ludzie w pewnym wieku, a nie, jak to się dzieje, ludzie, którzy przeszli wiek pełnoletności, nie rzadko są żonaci, nie rzadko są dzietni; internat, jeżeli plan naukowy i regulamin odpowie duchowi wychowania w internacie.

Nie internat zaś Panowie wtedy, jeżeliby stan obecny utrzymany być miał t. j. utrzymanie pod względem programu, nauk, wolności osobistej każdego słuchacza bez względu na wiek, w jakim wstępuje do zakładu. Ponieważ nie od dziś, ale od lat wielu staczałem w tej Wysokiej Izbie walkę z tymi, którzy byli obrońcami obecnego stanu rzeczy, więc z tem większą przyjemnością witam zwrot w tym kierunku i oświadczam, że jestem za internatem, ale internatem w tem rozumieniu, jak to zaznaczyłem na wstępie.

Doświadczenie lat kilku nauczyło, że chcąc młodzież wychowywać na wsi z dążeniem, by z tej młodzieży byli w przyszłości gospodarze wiejscy a nie kandydaci na profesorów, że chcąc szkołę w Dublanach szkołą istotnie gospodarstwa wiejskiego, trzeba zrobić różnicę pomiędzy tem, co jest zadaniem Akademii, względnie Uniwersytetu, a co jest zadaniem szkoły, chociażby nazywanej szkołą wyższą gospodarstwa wiejskiego i dlatego witam z wielką radością ów ustęp sprawozdania komisji, lubo i dziś nie śmiało, a dodam i wstydliwie wypowiedziany w którym jest po raz pierwszy od szeregu lat nacisk położony na praktyczne wychowanie w szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach.

Witam następnie to wszystko, co się zawiera w sprawozdaniu komisji i co uzupełniono, a raczej, inaczej powiem, co oparte na głównej podstawie, mianowicie na owym planie, który ma być dopiero sporządzonym, doprowadzi do celu upragnionego, a mianowicie do utworzenia a właściwie przywrócenia szkoły gospodarstwa krajowego do stanu dawnego. (Brawo!)

Nie moją rzeczą wchodzić w szczegóły dyscypliny dotychczasowej, skonstatować mi wypada, że przez szereg lat Dublany wszelkim najskromniejszym wymaganiom nie czyniły zadość, że zle przeciwnie coraz bardziej postępowało, aż wreszcie ukoronowanem zostało katastrofą, przed którą się zawahał Wysoki Sejm i Wydział krajowy i od ktorego to momentu uważał za stosowne przystąpić do reformy. A reforma ta zdaniem mojem musi być przede wszystkim zrobiona z myślą przewodnią, że jednym z największych i najtrudniejszych zadań nauczyciela w szkole zawodowej jest spopularyzować naukę i zastosować ją do miary, czasu i zawodu tego, który ma zamiar oddać się w

przyszłości zawodowej pracy i w tym celu szuka przygotowania w dwu albo trzyletnim kursie nauki zawodowej. Otóż błędem dotychczasowego kierunku naukowego było w Dublanach, (cc zawsze powtarzałem i powtarzać będę), że nie zdawano sobie sprawy z tego, że ta młodzież jest przeznaczona do zawodu wiejskiego i do gospodarstwa wiejskiego, lecz traktowano ich jako kandydatów na aptekarzów, na profesorów, na wszystko, tylko nie na to, czemu się poświęcić chcieli. I stąd to Panowie widzimy, że kiedy szkoła dublańska była prowadzona jeszcze, jako szkoła gospodarstwa wiejskiego, pod zarządem towarzystwa gospodarskiego, wychodzili z niej ludzie, którzy są dzisiaj poznańskimi częściami kierownikami innych szkół rolniczych i których nazwiska w gospodarstwach pierwszorzędnym w kraju zapisały się zaszczytnie, podczas gdy o młodzieży w ostatnich latach wychodzącej można było powiedzieć, że ma w tym lub owym kierunku znakomite przygotowanie specjalne, ale nie obejmuje w swoim wychowaniu tego, czego od gospodarstwa wiejskiego mamy prawo się domagać. Cieszy mię dalej w sprawozdaniu komisji to, że zawarunkowała uczyniła zawisłem wydatkowanie na budowę gmachu internatu od jednoczesnego datku ze strony Rządu i że posłała w sprawozdaniu nieco odmiennie, niż to doświadczyliśmy niedawno.

Cieszy mię nareszcie, że myśl która przewodniczyła komisji nawet w takich szczegółach jak umundurowanie, wyrażona została jasno, trafnie i ze świadomością celu, do którego dąży.

A teraz proszę Panów, na zakończenie jeszcze jedno słowo. Mamy szkołę w Czernichowie, mamy trzy, a w krótko mieć będziemy cztery szkoły rolnicze wiejskie, mamy już dziś powiem, kurs Akademii rolniczej w Krakowie.

Pomiędzy tem co nazywamy szkołą niższą rolniczą, szkołą średnią, wyższą i Akademią zachodzi pewna różnica. Chcąc ten poziom naukowy, który żadnej szkole w udziale przyda, utrzymać potrzeba przede wszystkim, ażeby nad czynnościami wszystkich tych czterech działów nauki rolniczej czuwała opiekuńcza ręka i ażeby te rozgraniczenia, które pomiędzy jedną i drugą szkołą naukową teoretycznie a przede wszystkim praktycznie istnieć muszą, były zachowane w należytej mierze. Chcę wierzyć, że stanie się to i chcę przypuszczać, że grono profesorów, grono ludzi fachowych, którzy będą po-

wołani do wypracowania projektu dla przyszłego internatu, będzie umiało zrobić różnicę pomiędzy tem, co było, a tem, czego kraj pragnie, zrobić różnicę między tem, co jest szkoła średnia, i co jest szkoła wyższa i mimo to wszystko że jest wyższa, nie jest jeszcze tem, czym jest Akademia rolnicza i w tem przeświadczeniu oświadczam, że głosować będę za wnioskami komisji gospodarstwa krajowego, tak jak one przedłożone zostały.

Wice - Marszałek JE Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Mam uczucie człowieka, który dobrowolnie wkłada palce między drzwi. Słyszac to, co dotąd tu już wygłoszonym zostało, istotnie jest rzeczą niezmiernie ryzykowną zabierać głos w tej Wysokiej Izbie. Jeżeli tedy zbieram się na tę odwagę, to poprostu spełniam akt obowiązku poselskiego w całym poczuciu, że czynię coś niezawodnie, o ile mi się zdaje w tej Wysokiej Izbie niepopularnego, coś co będzie niezgodnym z przeważną dotychczas przynajmniej wygłoszoną opinią.

Wyznaję, że lubię reformę, bo lubię postęp, ale boję się eksperymentów i pod tym względem szedłbym z ostatnim konserwatystą w zawody, — a boję się eksperymentów przede wszystkim tam, gdzie widzę całą historią niepospolitej ofiarności kraju, gdzie widzę niezmiernie wysiłki już dotąd uczynione, gdzie widzę sumę olbrzymią wytrwałych usiłowań, gdzie widzę pracę półwiekową, która nagle ma być zarezykowana przez jakąś reformę, która dotąd nie jest dość przetrawiona, która dotąd nie przeszła przez te wszystkie filtry krytyki, które są potrzebne, ażeby jakaś myśl dojrzała, która jest jednak wprost niezgodna z opinią bardzo poważną, bo jak tu sama komisja gospodarstwa przyznaje, jest prawie jednomyślną opinią całego ciała nauczycielskiego właśnie tej szkoły, którą chcemy reformować.

Darujcie Panowie, ja nie mam kultu dla autorytetów, ale żebym powiedział, że wolno tak przejść do porządku dziennego nad opinią całego ciała nauczycielskiego, które stargało swoje siły w usługach tej szkoły, które pracuje z całym wysiłkiem — to niemożliwe. Nawet dziś usłyszeliśmy tutaj pochwałę ciała nauczycielskiego dla tej szkoły, z której wyszedł cały szereg ludzi niepospolitych i nad tem wszystkim przechodzi się do porządku dziennego — i tylko się

widzi pisarza jakiejś broszury wrzekomo karygodnej i dla tego, że ten pisarz profesorem szkoły, pomija się zupełnie głos nauczycielstwa i inne i przyspiesza się reformę, robiąc odrazu zwrot niesłychanie śmiały. To jest niemożliwe.

Nie byłem w kuratorji żadnej, jako zwiedzający z wysokości, Dublin nie znam, ale że to jest instytut pierwszorzędnej doniosłości, że to jest instytut krajowy, byłem ciekaw go zobaczyć, zwiedzałem zakład i przyglądałem mu się nie przy akcie egzaminu, nie w szatach świątecznych, jaką przybiera, kiedy ma przyjechać komisya sejmowa, ale w stroju codziennym, wtedy, kiedy jest tem, czem jest naprawdę. Oprócz tego daną mi była przez chwilę sposobność, którą zachowam w pamięci i jestem wdzięczny losowi, że mi nadarzył taką sposobność. Bo kiedy ciężko zaniemógł profesor Au, to ciało nauczycielskie szkoły dublańskiej zaszczyliło mnie życzeniem, abym zastępował chorego Aua i przez krótki czas wykladałem tamże ekonomię polityczną i rolniczą. Nieszczęścia w mojej rodzinie wstrzymały mnie od tej czynności, bo byłbym z przyjemnością dalej prowadził naukę. Przez tę chwilę przyglądałem się stosunkom zakładu. Przyznaję, że jeżeli dzielę zupełnie te pojęcia, że należy koniecznie podjąć jakąś sanacyę w tym zakładzie, że są rzeczy złe, że kuracya jest potrzebna, to jednakże z obawą widzę, z jaką śmiałością Panowie przystępujecie do tej reformy, może nie dość zgłębiwszy stosunki tej szkoły i nie dość dokładnie się jej przypatrzywszy. Dziejów sejmowych przechodzić nie będę, bo za dalekoby to nas zawiodło, mam tylko przed sobą to, co wszyscy Panowie macie, mianowicie uchwałę najbliższą. Mówimy: ma być założony internat w Dublinach a równocześnie słyszymy, właściwie to internatem nie jest, słyszymy jednych i drugich i musimy przyznać, że jest pewne pomięszanie pojęć. Internat jest pojęciem francuskim, internat jest to szkoła zamknięta, zakład wychowawczo-naukowy, z wszystkimi rygorami i nadzorami, które się z tem pojęciem wiążą. Internat francuski jest w szkole średniej, gdzie ucznia drylują podoficerowie, gdzie go pionicy ustawicznie pilnują. Ztąd przechodzi wychowaniec do szkoły rolniczej, gdzie go zamykają w szkole, która ma 300 morgów pola, która jest otoczona murem i ma jedną tylko bramę, którą się wchodzi i wychodzi, gdzie uczeń jest pod ciągłym nadzorem pedagogicznym. To

jest internat. I tutaj powiadamy: uchwalamy internat. Słowo to powtarza się tu ze sto razy, a czy kto powie, że internat jest odpowiedni do natury naszego społeczeństwa? U nas nikt nie przechodził przez internat, u nas chłopiec w szkole średniej nigdy do rygoru internatowego przyzwyczajony nie był. A teraz każą uczniowi, kiedy dorósł, kiedy jest prawie pełnoletni, kiedy ma maturę, kiedy ma coś więcej niż maturę, bo maturę życia, kiedy jest pod wąsem a może żonaty, wtedy my mówimy: damy ciebie do internatu, żebyś się dobrze wychował, zmoralizował, damy ciebie do internatu, żebyś wyszedł na człowieka. Na to znowu powiadamy: my nie chcemy takiego francuskiego rygoru, my chcemy inny internat. Ależ bo to znowu nie jest właściwie internat, to jest przedewszystkiem wielki hotel.

Chcemy kilkadziesiąt tysięcy zł. na ufundowanie hotelu, a on nawet będzie o wiele więcej kosztował jak wszystkie kosztorysy wykazują. Z rygorów internatowych wzięliśmy to, co w Hohenheimie. Jest tam hotel, budynek wspólny, ogród opasany murem a jeden rygor jest ten, że młodzieniec, który przychodzi po godzinie, w której zamykają szkołę, ma zapłacić 20 fenigów portyerowi i z tego wszystkiego to jest jedno, cobyśmy zachowali z tego pierw wzoru w Hohenheimie.

P. Langie powiada, że dawniej inaczej bywało. P. Langie jest jednym z tych żywych reprezentantów tej dobrej tradycyi, kiedy szkoła dublańska była szkołą średnią, kiedy była internatem, kiedy mundur był obowiązującym i wyniósł p. Langie pewien kult dla tej tradycyi. Nie chcę mu tych wspomnień odbierać, ani ich mieć, ja tych czasów nie znam, choć z przyjemnością wspominam czasy, kiedy widziałem p. Langiego w tym ładnym mundurku dublańskim. Lecz p. Langie idzie dalej i powiada: internat jest potrzebny, aby wychować nie tylko uczonych rolników, ale aby wychowywać ludzi z poczuciem obowiązków, aby wychować ludzi z charakterem. — Proszę Panów, prócz p. Langiego zdaje mi się, że tu w tej Wysokiej Izbie nikt nie przeszedł przez internat. Czyżby tu nie było ludzi z poczuciem obowiązków, z charakterem, czy tylko internat jest szkołą życia, szkołą obowiązków dla kraju i ojczyzny. — Czyżby prawdą było, że ten, co nie nosił munduru, który nie musiał słuchać piona, którego nie trzymano

w karbach, którego nie zamykano, ten musi być wyrzutkiem społeczeństwa, katylinarną egzystencją?

Tego p. Langie pojąć nie może.

Czyż we wszystkich zawodach, gdzie są bardzo ciężkie obowiązki i straszna odpowiedzialność, mamy ludzi, którzy przechodzili przez internat?

Czyż ten, co ma sądzić, co moje, co twoje, ten, co ma pierwszorzędną rolę w sprawach społecznych, czyż sędzia, adwokat, urzędnik, lekarz, nauczyciel, czy też na innych polach pracy społecznej nie mamy ludzi, którzy muszą mieć poczucie obowiązków i wszystkie warunki, o których p. Langie wspomniał, a którzy nie przechodzili przez internat?

P. Langie a za nim inni panowie wyrażali się o szkole dublańskiej i jej działalności w sposób istotnie niesłychanie ujemny. Ja wyznaję, że mnie ta sprawa od dłuższego czasu interesowała i pytam, czy prawdą jest, że kiedy mamy rokrocznie sprawozdanie, że po 70 i kilku uczniów było w szkole dublańskiej przez szereg lat, że z tej szkoły dziś nic porządnego, nic uczciwego, nic użytecznego nie wyszło?

To nie jest zgodne z prawdą. W tych czasach, kiedy szkoła przestała być internatem, kiedy ta szkoła jest już szkołą wyższą i jest już akademią rolniczą, na jaką się nasz kraj biedny zdobył, gdy my pod tym względem najlepszą szkołę mamy ze wszystkich prawie prowincyj austriackich i gdy ta szkoła jest pierwszorzędną szkołą polską na całym terytorium dawnej Rzeczypospolitej, czyż z tej szkoły nie wyszedł cały zastęp ludzi niepospolitych, zdolnych i uczonych?

I tak jest. Zacytuję tu kilku takich ludzi. W szkole średniej jest Prażmowski, w szkole wyższej w Dnublanach obok starszych sięgających początków szkoły, Pańkowskiego, Kahanego — Kruszyński, Jentys, Pawlikowski, Sikorski.

W szeregu właścicieli dóbr ziemskich, na dzierżawach, w zarządzie cudzych majątków w Galicyi jest cały przeciw szereg dublańczyków, o których zasiągałem opinii i dowiedziałem się, że mają dobrą opinię. Zarządzają cudzymi majątkami Szczepański u hr. Drohojowskiego, Łabęcki u ks. Sanguszki, Mikucki u p. Hamolacsa, Sieklucki u ks. Ponińskiego, Maje-

ranowski, kilku na swoich majątkach gospodarują jak Czajkowski, Lastawiecki, Gołębski; w sprawie dublańczyków dzierżawcy jak Myszkowski, Korzeniowski, mógłbym wyliczyć jeszcze cały szereg innych.

A Dublańczycy pó za Galicyą?

Powiem z osobistego doświadczenia, bo mam stosunki z Królestwem i bywam tam dość często. Poznałem tam dublańczyka, który zawiadywał majątkiem o wielu folwarkach, któremu oddano z całym zaufaniem ogromny nakład; on kierował gospodarstwem, jak postępowy dobry gospodarz.

A kiedy wyszedł fatalny ukaz, a był ten dublańczyk poddanym austriackim i oficerem rezerwowym, gdy wypędzono poddanych austriackich, to właściciel ze łzami żegnał się z nim, bo tracił prawą rękę i pierwszorzędną siłę.

Oprócz Królestwa na Litwie, Wołyniu i Ukrainie znajdzie się cały szereg dublańczyków, którzy zaszczyt przynoszą szkole tej, którzy zrobili to, że do tej szkoły z całej Polski się ściągają i że w tej szkole był taki zastęp Polaków z różnych dzielnic.

Jeżeli za mało było Galicyan, czyż temu była winną szkoła? Niech Panowie wezmą wykaz szkoły dublańskiej z czasów, kiedy była internatem, czy tam dużo było Galicyan?

Czy gdziekolwiek indziej wyrosła tak silnie ta tradycja, jak w Galicyi, że kto się urodził synem rolnika, ten się rolnictwa uczyć nie potrzebuje.

Nigdzie tego nie ma co w Galicyi, że Galicya wydając kilkadziesiąt tysięcy na szkołę, swoich synów tam nie posyła i nie posyłano tam w czasie, kiedy żadnych zarzutów nie można było zrobić. A jakiż dowód na to, że będziemy posyłać do tej szkoły w przyszłości?

Galicyan w wykazach uczestników tej szkoły nie spotykam. Jest to objaw, nad którym ubolewamy wszyscy, lecz nie mówmy, że to wina szkoły. Bo czy szkoła będzie niższą, to Galicyan tam nie będzie; czy to będzie szkoła średnia, czy wyższa, to rezultat będzie ten sam.

Ażeby się to odmieniło, na to trzeba całej zmiany w pojęciach i dłuższego czasu. Czy ten objaw nie jest z tem w związku, że nawet Sejm w sprawach rolniczych tak kulawo chodził?

A to przedewszystkiem z tego, że była i jest niewiara w ogóle, jakoby na tem polu mo-

zna coś zrobić i że warto podjąć usiłowania i pracę, że postępek na coś się przyda.

W szkole dublańskiej Galicyan za mało. Przystępujemy więc do reformy szkoły, ażeby w szkole było więcej Galicyan, jest propozycja stworzyć internat; stworzymy więc nie internat, tylko hotel. Pierwszym środkiem sanacji ma być: szkołę zredukować. O ostatnim epizodzie nieszczęsnym nie wspominam, bo uważam go za przejściowy.

Jeżeli szkoła przed rokiem czy dwoma jeszcze miała po siedemdziesiąt kilku uczniów do 80, to gdyby się wyrównały stosunki, otrzymalibyśmy niezawodnie za rok, dwa napowrót pełną cyfrę uczniów szkoły.

Jeżeli my teraz z góry chcemy stworzyć hotel dla 40 uczniów, eksternistów nie dopuścimy, to w szkole będzie się tylko odtąd najwyżej 40 uczniów uczyć.

Z różnych powodów możemy przypuścić, że z tamtych ziem nie przyjdą, więc stworzymy tylko szkołę obliczoną dla nas Galicyan. Szanowna komisya gospodarstwa krajowego i jej sprawozdawca idą tak daleko, iż chcą tej sanacji „a tout prix“. Chociażby z tej szkoły miało tylko kilkunastu wyjść a choćby nawet kilku młodych ludzi, to wartoby podjąć tę reformę. To znaczy że sprawozdawca ma sam to uczucie, że reforma może szkołę do minimalnych zredukować rozmiarów, że możemy wydać kilkadziesiąt tysięcy złotych na to, żeby kilku młodych ludzi wyedukować, którzy będą odpowiadali wszystkim owym warunkom, o których mowa.

Ja się tej reformy boję. Jest ona prowadzona w najlepszej wierze. Nigdy mi na myśl przyjść nie może, ażeby cel był inny, jak naprawianie tego, co jest złe, ulepszenie instytutu, na który kraj tylełożył. Widzę jednakże gorączkowość w tem, że reforma zaproponowana za bliską jest wypadków dublańskich, które miały miejsce rok, czy dwa lata temu.

Jest prowadzoną pod wrażeniem rozmaitych wypadków, które mogą wpłynąć na umysły. Całkiem niepospolicie wiele miejsca zajęła sprawa Jentysa w sprawozdaniu komisji i w wywodach, zwłaszcza jednego z najdoświadczeńszych członków tej Wysokiej Izby. Pana Jentysa bronić nie mam potrzeby, nie jestem obowiązany, a przedewszystkiem nie znam go wcale.

Broszurę czytałem, lecz muszę sprostować, że twierdzenie tu wypowiedziane nie jest zgodne z rzeczywistością, jakoby broszura wydana była kosztem kraju, albowiem Wydział krajowy, nie czekając na komisję gospodarstwa krajowego, zrobił co do niego należało, nie dał grosza krajowego na wydrukowanie broszurki, która była niezgodną z opinią Wysokiej Izby. Ale by potępić człowieka, różniącego się z opinią, choćby nawet Sejmu, jak to uczyniła komisya, co do tego ja ośmielałem się mieć pewne wątpliwości.

Szanowny p. sprawozdawca komisji idzie tak daleko, że wyraża ubolewanie, iż Wydział krajowy nie znalazł środków, ażeby rozejściu się tej publikacji przeszkodzić. Czyż Wydział krajowy miał zarządzić konfiskatę i spalić broszurę p. Jentysa na dziedzińcu Wysokiego Sejmu albo w kaloryferach tego gmachu? Szanowny p. sprawozdawca potępia nawet odwoływanie się do opinii publicznej w drodze publikacji drukowanej i mówi, że to jest nie do usprawiedliwienia. Więc czy profesor szkoły dublańskiej, który studyował sprawę, któremu sprawa szkoły leży na sercu, który stoi w zgodzie (jak to nawet komisya oświadcza) z ciałem nauczycielskiem, czyni coś więcej, jak swój obowiązek, jeżeli chce zwrócić uwagę opinii publicznej i drukiem ogłasza swoje uwagi o takiej reformie szkoły na internat? Zdaje mi się, że ten wyrok komisji gospodarstwa krajowego pod tym względem jest może nieco za daleko idący.

W czemże leży reforma? To nie jest internat, to jest hotel. Obniżenia nauki nie chcemy (wszyscy mówią) a jednak p. Abrahamowicz przychylnie przywitał reformę zamierzoną jako miłą zapowiedź, że szkoła ta ze szkoły wyższej zostanie zamienioną w szkołę praktyczną, przez co zapewne rozumie szkołę niższą czy średnią. Ja właśnie tego się boję, bo jeżeli kraj, dotąd przeważnie o własnych siłach, z takim olbrzymim wysiłkiem stworzył taką instytucję, to wprowadzamy reformy, które są potrzebne do uprządkowania tej nauki, ale nie zatracamy tego, na co składały się lat dziesiątki. Ja nie boję się tego hotelu, tych przepisów, o których tutaj usłyszę, owszem wskazałbym kilka innych nawet dalej idących, ale boję się, że to pierwszy krok na drodze, która Dublany zredukuje, zdaje mi się, z uzyskanego poziomu do szkoły średniej, a boję się tego wskutek tego, co jest jawnie

wypowiedziane, a bardziej jeszcze wskutek tego, co nie jest dopowiedziane.

Bo ten prąd, który się obudził, wiąże się ściśle z powstaniem tak zwanego studium rolniczego w kraju przy Uniwersytecie i od tego czasu rośnie z każdym rokiem w siłę.

„Studium rolnicze“ przy Uniwersytecie jagiellońskim jest dotąd eksperymentem i chciałbym, żeby upłynął szereg lat, zanim sobie sąd i zdanie utworzymy. Życzę mu jak najlepiej. Mam przeświadczenie, że taka instytucja jest pierwszorzędną potrzebą dla nas, mam to przeświadczenie, że ta młodzież, która niekoniecznie potrzebuje być tylko rolnikiem, ale której zadaniem będzie pełnić pierwszorzędne obywatelskie, publiczne funkcje w kraju naszym, potrzebuje wysokiego wykształcenia, że ten właściciel dóbr ziemskich, ten rolnik na większym obszarze, ten obywatel, któremu tak wielkie dano powołanie w życiu naszym narodowym, potrzebuje wysokiego wykształcenia i dlatego dobrze jest, jeżeli przy Uniwersytecie będzie się mógł kształcić w rolnictwie. Dlatego to studium rolnicze witałem i życzę mu powodzenia. Jednak dziś już, kiedy zaledwie są pierwsze kroki, kiedy nie mamy żadnych owoców, kiedy nie wiemy nic, jak ta szkoła do natury stosunków naszych się zastosuje, co da krajowi, dziś już powiedzieć: skoro mamy studium rolnicze przy fakultecie, to możemy już myśleć o reformie Dublan. Jak się sprawozdanie komisji wyraża, że reforma samem prawem ciężkości pójdzie w tym kierunku to ja się boję o szkołę, która tyle kraj kosztowała, którą taką okarnością utworzyliśmy a która mogłaby być zakwestyjonowana.

Dajecie panowie pieniądze na ten hotel dublański, wskażcie Wydziałowi, aby wypracował wszystkie te środki, które są potrzebne, aby nauka stała się rzeczywistą, zmuscie tego ucznia, żeby on przez częstsze kollokwia, przez przymus egzaminacyjny musiał się częściej spowiadać z tego, czego się nauczył, ale nie idźcie za daleko; dlatego boję się tych reform, jeżeli one mają prowadzić dalej.

Jeden ze szczegółów idzie bardzo daleko, mianowicie pomysł przymusu umundurowania Dublańczyków. Panowie! To jest w ścisłym związku z zamysłem zamienienia Dublan na średnią szkołę. Człowieka, który był na własnem gospodarstwie, który ma już lat 20, często jest dzie-

tny, tego w dublański mundur nie ubierzecie. Można o umundurowaniu rozmaicie mówić w szkołach średnich i bardzo ważne przytoczyć względy; ale ja poważnych motywów, któreby nas mogły skłonić do zaprowadzenia umundurowania wyższej szkoły dublańskiej, w tem sprawozdaniu nie znalazłem ani śladu; a zdawało mi się, że jedyną myślą przewodnią było, żeby tego dublańczyka łatwiej można było poznać we Lwowie i złapać na uczynku. Otóż to mi za mało na to, żeby taką reformę wprowadzić. W ten sposób sanacya nie jest do osiągnięcia. Niech mi przebaczy szanowny poseł tu obecny, który mi mówił, że jako komisarz jeździł do Dublan w czasach, kiedy był internat i były mundury (hr. Golejewski) i gdyby Izba nie była w tym komplecie (mowca spogląda na galeryę) w jakim jest w tej chwili, mógłbym szczegóły zacytować o stanie ówczesnym moralnym i zdrowotnym w tej szkole, które mi hr. Golejewski opowiadał.

Mnie się zdaje, że są rozmaite środki zaapelowania do ambicyi tej młodzieży, że są rozmaite środki, aby podnieść tę stronę wychowawczą tej szkoły. Jestem przekonany, że to wszystko jest do osiągnięcia bez tak daleko idących reform, bez zredukowania tej szkoły z wyższej na szkołę średnią. Rezolucyi tej, która wzywa do zaprowadzenia obowiązkowego umundurowania, ja jestem przeciwny i głosować za nią nie będę. Jeżeli Panowie chcecie wydać tak znaczną sumę na wybudowanie gmachu w Dublanach na mieszkanie dla uczniów, to owszem (boję się czy iluzji nie macie w tym względzie). Osobiście więcej uśmiechał mi się ten projekt, żeby zamiast jednego gmachu stworzyć szereg domków o kilku pokojach dla młodzieży z pomieszkaniem dla profesora, któryby mógł mieć nadzór na tą częścią mieszkań. Zdaje mi się, że w ten sposób dałoby się więcej osiągnąć, jak w tym wielkim gmachu, w tym hotelu, w którym łatwo się zorganizuje to wszystko, czego może chcecie uniknąć.

Nie sprzeciwiam się drodze reform, ale chciałbym jeszcze głębszych i dalszych badań. Boję się pośpiechu. Daleko sympatyczniejszą jest mi rezolucya posła Koziebrodzkiego, żeby jeszcze przypatrzeć się bliżej i gruntowniej sprawie dublańskiej, może ona przez ten czas zupełnie dojrzeje, ostatnie wypadki dublańskie odsuną się w pewne oddalenie i będziemy patrzeć na

sprawę dublańską spokojniej i trzeźwiej i rozstrzygniemy ją może z większym pożytkiem dla kraju (Brawa).

P. Langie. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Langie ma głos.

P. Langie. Muszę odpowiedzieć na kilka insynuacyj, które padły z ust p. Rutowskiego. Ubolewam bardzo, jeżeli nie zrozumiał mego przemówienia mianowicie ustępu, gdzie mówiłem o potrzebie kształcenia charakteru młodzieży. Zdaje mi się, że to, co stosowałem do uczniów, on pozwolił sobie odnieść do całego społeczeństwa. Muszę to odeprzeć i odwołuję się do Wys. Izby, czy ona mnie tak rozumiała jak p. Rutowski, (głosy: nie — nie!)

Muszę jeszcze drugi fakt sprostować, a mianowicie, stwierdzić, że mówca chwalać tych, co nie byli w internacie, cytował także tych, którzy z niego wyszli.

Nareszcie i trzeci fakt muszę sprostować, że p. Rutowski zapytał: gdzie byli Galicyanie gdy był w Dublinach internat? Na to odpowiadam, że dziś boją się iść do Dublin, ale właśnie wtedy przepełniali internat! To są fakta, które udowodnić mogę. Możemy różnić się w zdaniach, ale nie sądzę, aby było stosownem podsuwać koledze myśl, której nie wyraził lub fakta cytować — które nie są zgodne z prawdą.

P. ks. Sapięha. Proszę o głos.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. ks. Sapięha ma głos.

P. ks. Sapięha. Internat czy nie internat, to słowa p. Abrahamowicza, któremi zaczął swoje przemówienie. I ja stawiam to pytanie, ale nimbym je Wysokiej Izbie odważył się postawić, chciałbym się spytać, czy na sprecyzowanie internatu w sposób, w jaki go tu sprecyzowano, cała Wys. Izba zgodziłaby się zechciała. Bo jeśli będziemy mówili: internat-hotel, to możeby się nie wszyscy pisali na to słowo „hotel“ a między nimi i ja.

Przyznam się, że nie rozumiem dlaczego w rzeczy tak ważnej i kraj obchodzącej jak szkoła dublańska, koniecznie musimy wojować naciąganiem i przesadą — przedstawiając rzecz w jakiejś tak strasznej masce, która na redutę byłaby dobrą, ale wątpię czy jest właściwą tu, gdzie mamy decydować o losie szkoły. Nie chcemy hotelów, nie chcemy więzień, nie chcemy

internatów, gdzie w skórę biją, ale chcemy internatu, któremu kraj daje firmę, gdzieby uczniowie tak się prowadzili, jak uczciwemu człowiekowi przystoi. (Brawo).

Oto jest to, czego my żądamy i ani na centa wydatku nie będę głosował na szkołę, która mi tych gwarancji nie da. Wiemy, że i Wydział krajowy, który będzie kierował, i profesorowie i dyrektor, kimkolwiek oni będą, będą rozumieli jeżeli powiadamy „internat“, bo to słowo jak powiada p. Langie, zostało przyjęte, a interpretacje można do niego przykładać, jakie kto chce. Wiedzieć więc oni będą, że internat ma to być, gdzie będą nie dyplomaci i konspiratorowie polityczni, ale gospodarze rolnicy, miłujący swój kraj i zawód, któremu się oddają. (Brawo).

Obawa, że możemy zredukować tę szkołę na niższą, jest płonną, choćby dlatego, że tego dnia, w którymby Wys. Izba uchwaliła zredukowanie Dublin do kategorii szkół niższych, rozdrze kontrakt, mocą którego weszła w posiadanie szkoły dublańskiej. Kontraktem między Wys. Izba przez Wydział krajowy reprezentowaną a Towarzystwem gospodarczem galicyjskiem jest zagwarantowanie, że szkoła dublańska do kategorii szkół niższych zredukowaną być nie może, bo z tymże dniem wróciłaby w posiadanie tego, który ją odstąpił krajowi. Obawa więc jest płonną i wątplię, iżbym w tej Wys. Izbie między tymi, co są gospodarzami i rolnikami i żyją w ciągłej styczności z rolnikami w kraju, mógł znaleźć zdanie, że leży to w ich interesie, ażeby tę szkołę zredukować. Nie, nie chcemy mieć akademii, ale szkołę wyższą. Sprecyzowanie tego, co ona nam ma dać, jest nadto jasne, byśmy potrzebowali aż bardzo szeroko tu się tłumaczyć. My nie chcemy wykształcać profesorów rolniczych, ale rolników praktycznych. Więc obawa ta jest zupełnie usunięta, a tym Panom, co tak bardzo tego wyrazu „internat“ się boją, pozwolę sobie przypomnieć, że w kraju, który co najmniej na równi stoi z nami pod względem cywilizacji i postępu tj. w Anglii (wesołość) nawet przy uniwersytetach są internaty. Proszę pojechać do Oxford i Cambridge a znajdziecie, że młodzież nie mieszka po zaułkach i norach, ale w internatach, że razem jada, że są godziny, o których każdy musi być w domu, a żaden z ministrów lub lordów angielskich nie użyłby

przeciw internatom tych argumentów, które tu przytoczono, choćbyśmy go tu sprowadzili. Zatem nie jest to rzecz nowa, nie jestto eksperyment, żaden przesąd, tylko przyjęcie idei, przyjętej w wielu miejscach. Mowca poprzedni powiedział, żeśmy się nastraszyli (mam nadzieję, że to odnosił tylko do komisji, nie do Wys. Izby) tej broszurki i twierdził, że wszystko to, cośmy zrobili, to ze strachu przed tą broszurą a może osobą, która ją pisała. Pozwolę sobie twierdzić, że tak nie jest, bo jeszcze broszurki nie było ani autor nie był tak w kraju znany jak dziś (wcale mu tej sławy nie wieszczę), a już idea, że trzeba zreformować, była ogólną, jeśli nie w miastach i wsiach to w każdym razie tam, gdzie się najwięcej znajdują na rzeczy i rozumieją swój interes t. j. u rolników, rzecz była znana i powiem nawet przesądzona. Wlazła ta broszura wreszcie, powiem, jak Piłat w Credo, zaszkodziła szkole, co więcej powadze grona profesorów, bo tu się przecież zgodzić nie mogę z mowcą, który windykuje dla profesora prawo krytyki a zapomina dodać i agitacji, który windykuje dla profesora prawo potępienia kogo? oto tego, który jest jego przełożonym, który go mianuje i ma prawo żądać od niego, by jego wolę wykonał, jego intencję uszanował.

Pozwolę sobie zapytać się p przedmowcę, coby on zrobił, gdyby w jego interesach był ktoś, który jak on mu powie: „zrób czarno, on zrobi białe, i nie dość na tem, ale jeszcze pójdzie agitować pomiędzy podwładnych jego i sąsiadów, pozyskiwać ich do potępienia poleceń danych przez przełożonego i będzie przewracał, to, co tamten mu polecił? Zdaje mi się, że szan. mowca poprzedni nie byłby wtedy tak pobłażliwy dla niego i Wysoka Izba, jak mam nadzieję, nie będzie również tak pobłażliwą w tym wypadku, który się do niej odnosi. To nie broszura, to nie wypowiedzenie zdania, to agitacja, to kompromitowanie Wysokiej Izby i Wydziału krajowego, (Brawo) to jest psucie moralności w szkole samej.

Ja nie chcę szanownemu referentowi kompletnie zabierać tematu do odpowiedzi, resztę więc rozprawy zostawiam jemu. a mam nadzieję, że Wysoka Izba za zdaniem komisji, w której i ja mam zaszczyt zasiadać, pójdzie zechce. (Huczne brawa i oklaski).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr.

Sembratowicz. Głos ma zapisany p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Zrzekam się głosu.

(Głosy: Zamknąć dyskusję!)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Głos ma zapisany p. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Z góry już przepraszam, że będę innego zdania, jak większość tych pp. posłów, którzy przedemną głos zabierali. Rzucono tu pytanie: Internat, albo nie internat? według mnie znaczy to: wyższa albo niższa szkoła.

(JE. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Całkiem jest inny internat, jak go p. ks. Sapieha tłumaczył, a całkiem inne jest pojęcie internatu, gdzie młodzież musi w pewnych godzinach jeść i spać i gdzie niejako rygor wojskowy się wprowadza. Taki internat może być zaprowadzony w zakładach wojskowych, ale trudno zaprowadzić go w Dublanach, gdzie są już ludzie z wásami i żonami. W Dublanach jest rodzaj uniwersytetu, gdzie uczniowie pobierają tylko naukę; a co się z tymi uczniami potem stanie, to już profesorów nie interesuje. Potrzeba się więc zdecydować: albo uważać Dublany za niższą szkołę i zaprowadzić internat, albo uważać za wyższą, a wtedy internat być nie może. Może być budynek, w którym uczniowie będą mieli mieszkanie i jedzenie, ale żeby ich w rygorze trzymać, o tem mowy być nie może.

Kiedy należałem do Towarzystwa gospodarskiego, gdy ta szkoła była jeszcze pod nadzorem Towarzystwa a nie pod nadzorem Sejmu, byłem wysłany dwa razy na komisję. Raz z ś. p. posłem p. Janką a raz z p. Abancourt'em zwiedzałem tę szkołę właśnie, kiedy był jeszcze internat i kiedy uczniowie w mundurach chodzili. I cóż to był za internat? Uczniowie wyłazili w nocy oknami, jeździli do Lwowa, tam przez całą noc grali w karty, a na drugi dzień w szkole podczas wykładów spali (Wesołość). Przyszliśmy na egzamin i przekonaliśmy się, że mało który z nich co wiedział a profesorowie sami wobec nas wyrzucali uczniom: jeździcie po nocach a w szkole śpicie. Pokazało się więc, że internat nie prowadzi do

celu i zniesiono go. Teraz chcemy znowu zaprowadzić internat, zdaje mi się niepotrzebnie, bo tu więcej potrzeba, ażeby profesor pilnował tylko, by uczniowie zdawali egzamina, a tych, którzy nie zdadzą, wydalali — to mogłoby pomódz, ale przymuszać kogoś do nauki, pomódz nie może, dlatego nie będę głosował za internatem takim, jak go komisya przedstawia.

J.E. Książkę Marszałek. Ponieważ dyskusya zamknięta a nikt nie jest do głosu zapisany, więc głos ma sprawozdawca.

Sprawozdawca J.E. p. Ludwik hr. Wodzicki. Pragnę przede wszystkim udzielić objaśnienia, jakiego żądał p. Pilat, a mianowicie w jaki sposób komisya zrozumiała ustęp, w którym poleciła rozpocząć budowę po pomyślnie przeprowadzonych rokowaniach z Rządem.

Sprawa ta była w komisji poruszoną i dość dokładnie zbadaną i z tego właśnie powodu postawiła komisya tę stylizacyę a nie inną, albowiem za rezultat pomyślny rokowania nie uważa komisya przeprowadzenia tej pozycyi w budżecie państwa, ale jej zdaniem pomyślny rezultat na tem polega, że p. Minister rolnictwa obiecał tę sprawę przychylnie załatwić i odnośną pozycyę w budżet państwa wprowadzić.

Mamy dotąd doświadczenie, że skoro p. Minister rolnictwa co przyrzecze, to chce i może to przeprowadzić i zdaje mi się, że Wydział krajowy może z całym bezpieczeństwem przystąpić do budowy, skoro tylko takie przyrzeczenie od p. Ministra otrzyma. Komisya tak swoją uchwałę rozumiała i z całą stanowczością tę interpretacyę do wiadomości Wysokiej Izby podaje.

Miłą niespodziankę sprawił mi kolega Abrahamowicz. Od dość dawna na poprzednich Sejmach byłem w tem położeniu, że polemizowałem z nim właśnie w sprawie Dublan i skoro się dziś zapisał do głosu, byłem przekonany, że będę musiał stoczyć z nim walkę.

Tymczasem p. Abrahamowicz oświadczył się za tą myślą przewodnią, która kierowała komisją gospodarstwa krajowego. A chociaż dał niejako do poznania, że dlatego dzisiaj jest w zgodzie z komisją gospodarstwa krajowego, że komisya zbliżyła się do niego, a nie on do komisji (Wesołość), to ja się poniekąd na to godzę.

Wprawdzie zaprzeczam temu, ażeby w poprzednich sprawozdaniach komisya gospodar-

stwa krajowego nie była bardzo wyraźnie zwracała uwagi na potrzebę kierunku praktycznego w zakładzie dublańskim, jednakowoż przyznaję zupełnie, że fakt założenia fakultetu agronomicznego w Krakowie zmienił sytuacyę o tyle, że o ile szkoła dublańska była przedtem szkołą dla kształcenia praktycznych gospodarzy ale i profesorów, których coraz więcej potrzeba, to dziś ta druga część zadania od szkoły dublańskiej odpadła.

Komisya wskazuje na kierunek przeważnie praktyczny, tę myśl chciała stanowczo zaznaczyć i pozwoli kolega Abrahamowicz, że dodam: nie zaznaczyła jej wstydliwie, ale wypowiedziała ją stanowczo. Bardziej stanowczo nie mogła swej myśli wyrazić, jak w ten sposób, że poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby się starał na jeden dzień kolejno uczniów uwalniać, ażeby roboty gospodarskie i nadzór gospodarstwa przeprowadzali. Zdaje mi się, że nie mogą się zgodzić na zdanie, jakoby to było wstydliwem tylko wskazaniem na ten kierunek.

Przechodzę teraz do tych mowców, którzy wprost wystąpili przeciw zasadom sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, mianowicie kolegów Koziębrodzkiego, Rutowskiego i Golejewskiego.

Posel Koziębrodzki zaczął od tego, że nie występuję przeciw internatowi jako rzeczy przesądzonej przez Sejm, tak się przynajmniej zaczynało jego przemówienie, jednakowoż poszedł w kierunku przeciwnym, bo wystąpił przeciw internatowi; postawił między innymi ten zarzut, który został powtórzony przez wszystkich mowców następnych, którzy występowali przeciwko internatowi. Wszyscy zaznaczali, że się idzie na niepewne, że się nie wie, jaki będzie system internatu?

P. Koziębrodzki występował przeciw internatowi podług systemu francuskiego a p. Rutowski powiedział, że będzie to hotel.

Komisya gospodarstwa krajowego była tego zdania, że w tej kwestyi bardzo zasadniczej, a jak się pokazało z ostatnich wypadków, naglącej, nie należało iść koniecznie za wzorem Francji lub Niemiec, ale należało się postarać o znalezienie tej formy właściwej, któraby potrzebom naszego kraju najbardziej odpowiadała.

I ten kierunek środkowy znaleziono w ogólnych zarysach planu organizacyi, która zdaje

mi się odpowiada tak samo warunkom młodzieży z tem przygotowaniem, z jakim przychodzi do szkoły dublańskiej jak i potrzebom jej przyszłego zawodu.

Że internat ścisły w znaczeniu tem, jak go pojmują we Francji, nie dałby się u nas zastosować, tego zdaje mi się, bardzo szeroko dowodzić nie potrzebuję.

Dość mi na to wskazać, że przygotowawcze życie młodzieży przedtem jest zupełnie inne, i że tych, którzy już w gimnazjum w internacie nie byli, zamykać w internacie ścisłym w tem pojęciu, jak go tutaj wskazał p. hr. Gołejewski, t. j. takim wojskowym internacie, nie dałoby się przeprowadzić.

Ale bynajmniej nie rozumiem internatu w ten sposób, jak go znów z drugiej strony opisywał p. Rutowski, t. j. urządzonego tak jak w Hohenheim, gdzie internat na tem polega, że uczeń, gdy przyjdzie po zamknięciu bramy, będzie musiał zapłacić 20 feników. Cała myśl tego sprawozdania o przyszłym internacie właśnie na tem polega, aby nie działać na tę młodzież, że się tak wyrażę mechanicznie, ale działać moralnie tak, żeby pomiędzy profesorem i uczniem powstał stosunek wzajemnego zaufania i oddziaływania, że właśnie w tym internacie ma dbać się nietylko o stronę naukową, ale o stronę wychowawczą młodzieży.

Myślę, że, gdy tak się pojmuje internat, to nazwać go „hotelem“, w każdym razie nie jest właściwem.

Na wypowiedziany tu zarzut komisji gospodarstwa krajowego, który właściwie nie dotyczy sprawozdania, ale przemówienia p. Langiego, że internat nie jest potrzebny, aby wyrobić ducha poświęcenia, miłości do kraju i t. d. bo jest bardzo wiele ludzi i w Sejmie i poza Sejmem, którzy te wszystkie uczucia mają a w internacie nie byli, na to zwłaszcza, przy spóźnionej porze odpowiadać nie będę, myślę, że odpowiedź każdy sam sobie znajdzie.

Ale muszę jeszcze wrócić do jednego zarzutu, wypowiedzianego przez p. Rutowskiego, chociaż nań już po części odpowiadano.

I tak mówi p. Rutowski: czy godziło się wystąpić z tem potępieniem publikacji, o której tylekroć była mowa i jakim sposobem, jakim prawem mogła komisja gospodarstwa krajowego

w swem sprawozdaniu wypowiedzieć, że powinien był Wydział krajowy przeszkodzić rozszerzenie się tej publikacji — a dodał: „spalić publikację w piecach dublańskich“.

Że taką myśl komisji nie była, tego dowodzić nie potrzebuję. Wystąpienie przeciwko publikacji profesora Jentysa nie dotyczyło tak treści samej publikacji, jak sposobu tej publikacji i jest wyraźnie wskazane w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego, że komisja była przekonania, że nie tylko prawem, ale obowiązkiem było profesora, aby przy jakimkolwiek zarządzeniu, lub postanowieniu, któreby podług jego przekonania nie było dla szkoły odpowiedniem, zwrócił uwagę i zrobił przedstawienie do Wydziału krajowego, jako do swojej władzy zwierzchniej; ale publikować i polemizować ze swoją władzą zwierzchnią, zanim porozumienie przeprowadzonym zostało i apelować do opinii publicznej, jest jak to już powiedział przewodniczący komisji gospodarstwa krajowego, krokiem nieprawidłowym, jest agitacją.

Uwaga, którą komisja gospodarstwa krajowego zrobiła, że Wydział krajowy powinien był niedopuszczyć do publikacji, która miała na myśli, że publikacja ta wyszła w roczniku dublańskim, w którym później cofniętą została, ale na jego powierzchowności i okładce nikt tego, że ona cofniętą została, nie widzi, i że ta publikacja rozchodzi się nie tylko w Galicyi, ale i innych częściach naszego kraju, jako rocznik towarzystwa i że temu powinien był Wydział krajowy zapobiedz, a zapobiedz w sposób bardzo prosty, t. j. że, gdy się przekonał, że broszura, polemizująca z Wydziałem krajowym umieszczoną została w roczniku, powinien był nakład tego rocznika skonfiskować. Niechby ta broszura rozchodziła się, ale było złem i naganem, że rozchodziła się pod okładką, która jej nadawała cechę urzędowej publikacji dublańskiej.

P. Abrahamowicz. Tak jest.

P. Rutowski mówi dalej, że to postanowienie, któreśmy powzięli dzisiaj, jest może wywołane prądami chwilowymi i że może ono powstało wskutek zająć ostatnich w szkole dublańskiej. Na to mam zaszczyt odpowiedzieć, że tak nie jest, a dowodem tego, że sprawa internatu nie jest poruszoną w tym roku, dalej, że poruszoną była w roku zaprzyszłym i że w roku

zaprzyszłym Sejm przeznaczył na budowę internatu 10.000 zł.

Ale gdyby nawet i tak było, gdyby istotnie wypadek w upłynionym roku przyczynił się do tego, że tą sprawą żywiej się zajmujemy, to jabym tego za zarzut zupełnie nie poczytał. Jeżeli wilzimy, że w szkole, która dawniej, jak tu wszyscy mówili, pożytecznie działała, stosunkowo wiele się popsulo, że zaufanie w pożyteczność tej szkoły osłabło, i że złe za złem idąc doprowadziło w końcu do wydarzenia tak smutnego, jak konieczność zamknięcia szkoły, to takie zapatrywanie, to poczucie że tak jest, może każdego posła w swoim sumieniu pobudzić do tego, aby starał się jakieś środki zaradcze jak najprędzej znaleźć i w życie wprowadzić, nie jest według mego zdania powodem do zarzutu. Sądzę przeciwnie, że obowiązkiem jest Sejmu, który na szkołę dublańską już tak wiele łożył i który przed żadną ofiarą się nie cofa, jest to, aby zrobić, co uważa za potrzebne i konieczne dla szkoły, aby ta szkoła wydawała ludzi dobrych i krajowi pożytecznych.

Mówią Panowie przeciwnicy internatu, że frekwencya się zmniejsza i zarzucają sprawozdaniu komisji wypowiedzenie zdania, że lepiej, aby wyszło do roku kilku, albo kilkunastu prawdziwie uzdolnionych i odpowiednio wykształconych i wychowanych, jak wielu, którzy nie są tem, czem być powinni; otóż przedtem zdaniem komisya gospodarstwa krajowego nie cofa się.

Ci, którzy wychodzili w ostatnich czasach, może byli wykształceni, ale byli tak mało wychowani, że mogli w społeczeństwie przynosić szkodę zamiast pożytku. Wychowanie tej młodzieży obok wykształcenia jest koniecznym warunkiem, aby ona na korzyść społeczeństwa działała, (Brawa).

Nie zaprzeczam temu, że będzie smutnym objawem, jeżeli w pierwszych latach będzie zamiast 40 uczniów tylko może połowa, jeżeli może wyjdzie ukończonych dublańczyków zamiast 20 tylko 5 lub 10, przyznaję, ale mam to za rzecz przejściową

Niezawodnie, że zachwiane zaufanie do szkoły dublańskiej wzmocnić koniecznie potrzeba, ażeby się znalazł ten materyał, jaki mieć chcemy i jaki jest potrzebny dla kraju. Tyle

razy cytowano, że nie poddadzą się internatowi uczniowie z dużym wąsem i żonaci, ja przyznaję się, że życzę sobie tych uczniów z dużym wąsem i żonatych jak najmniej, alebym chciał aby tam przychodziła młodzież z gimnazyum, młodzież, która jeszcze jest przysposobiona do tego, aby nie tylko nauką ze szkoły korzyść wynieść, ale aby jej wpływowi ulegać.

Tego najwięcej sobie życzę i myślę, że ci uczniowie z dużymi wąsami i żonaci zawsze powinni być wyjątkiem, nigdy regułą, dla nich nie można zmieniać tego, co się uważa za słuszne i pożyteczne.

Moi panowie! jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego muszę wyrazić przekonanie, że podług zdania tej komisji wprowadzenie internatu jest jedyną drogą, która prowadzi do zamierzonego celu. Nazwał to kolega Rutowski eksperymentem, eksperymentem jest do pewnego stopnia każda innowacya, o żadnej innowacyi powiedzieć naprzód nie można, że tak a nie inaczej w następstwach swoich się pokaże i czy się nie znajdzie jakich ujemnych stron, ale to mam głębokie przekonanie, że zaprowadzenie internatu jest to jedyna droga wskazana, żeby szkołę dublańską zwrócić na właściwą drogę. Może w przyszłości jeszcze przyjdzie nie jedną zmianę w postanowieniach, w przepisach, w regulaminie, w planach naukowych zrobić, rzecz od razu, z pewnością nie będzie doskonała, jak w ogóle szkoły doskonalej rolniczej w całym świecie nie ma. Ale w kierunku przez komisję wskazanym iść powinniśmy, jeżeli ze szkoły dublańskiej mamy zrobić zakład pożyteczny, zakład taki, ażeby tu mogliśmy z czystym sumieniem wskazywać ojcom rodzin, aby do szkoły dublańskiej synów swoich oddawali.

Jeżeli dotąd tak mało młodzieży z Galicyi wstępuje do Dublan, jest to objawem smutnym, ale nie zadziwiającym, bo to, co widzieli, odstraszało ich, odstraszała ojców rodzin ta obawa, żeby ich synowie nie byli obalamuceni złymi wpływami i przykładami.

Jeden z szanownych posłów już nie wiem Koziobrodzki czy Rutowski, zdaje mi się, że Koziobrodzki powiedział: „najlepsza szkoła zepsutego młodego człowieka nie naprawi“ i z tem się zgadzam zupełnie, ale to mi przyzna poseł Koziobrodzki, że dobrego i zacnego chłopca zła szkoła zepsuć może.

To jest pierwszym naszym zadaniem, by postarać się o pewność, że jeżeli złyh szkoła dublańska nie naprawi, to dobrych nie zepsuje. (Brawa). Proszę Panów, abyście byli łaskawi przyjąć wnioski komisji.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku I. komisji.

Sprawozdawca JE p. hr. Ludwik Wodzicki (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkołach, folwaraku i gorzelni, jak również sprawozdanie o eksploatacji torfu w Dublanach.

JE. Książę Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Najlepszy dowód, że nie mam zamiaru stawiania żadnych wniosków ani polemizowania z szanownym sprawozdawcą, jeżeli do głosu zapisałem się przy tej rezolucji pierwszej odnoszącej się do sprawozdania Wydziału krajowego co do Dublan. W sprawozdaniu komisji jest ustęp, który niezupełnie się zgadza z zapatrywaniem, które komisja budżetowa tu Wysokiej Izbie w tym samym przedmiocie przedłoży. A gdy jest niezgodność zapatrywań trudno Wydziałowi krajowemu do zdecydowania w jakim kierunku szła komisja budżetowa, a w jakim komisja gospodarstwa krajowego. Jedyne dyskusja w Izbie może sprawę wyjaśnić.

Chodzi tu o to, że Wydział krajowy w sprawozdaniu i w preliminarzu twierdził, że gorzelnia w Dublanach musi fundusz krajowy na pewne straty narazić i w tym celu wstawić pozycję 2.000 zł. w rubrykę wydatków. O ile tę sprawę komisja budżetowa badała, nie ma tej obawy, ażeby taka strata nastąpić mogła, a jest ta obawa, żeby naprzód nie przesądzać sprawy tej, w której absolutnie twierdzą straty być nie powinno. Ja rozumiem, że zbudowanie gorzelni w Dublanach nie nastąpiło w celu zyskania dochodów dla funduszu krajowego, lecz na to, aby była szkołą i to szkołą, w której się

różne doświadczenia dla nauki przeprowadzać będzie.

Lecz mimo to, że te doświadczenia mogą w wydatkach gorzelnianych wpłynąć na niekorzystny wynik, to jednak taka gorzelnia, która jest utrzymywana przez fundusz krajowy, która jest uwolniona od pewnych podatków, której kierownik i gorzelnik jest przez fundusz krajowy opłacany, której opał na miejscu z własnego torfu bardzo mało kosztuje, taka gorzelnia absolutnie żadnej straty przynieść nie powinna. Dlatego nie chciałbym, aby ta sprawa była z góry przesądzoną.

Wniosku tu nie stawiam, bo o tem Wysoka Izba już zadecyduje, gdy komisja budżetowa przyjdzie z cyfrowymi wnioskami, chciałbym tylko, aby p. sprawozdawca zechciał uznać kilka słów sprawozdania jako wykreślone, a mianowicie zdanie:

„Strata wykazana w preliminarzu 2.000 zł. nie jest zdaniem komisji zbyt wysoką, jeżeli się zważy, że gorzelnia nie jest prowadzoną tak, jakby należało celem uzyskania najlepszego wyniku finansowego“.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Poseł Dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. W ślad za tem, co szanowny mowca poprzedni powiedział, nie chcę przy tej sposobności roztaczać dyskusji o tych 2.000 zł., gdyż zamierzam tę pozycję przy sposobności budżetu omówić. Tyle tylko chciałem zauważyć.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja nad I. punktem wniosku komisji zamknięta. Głos ma poseł sprawozdawca.

Sprawozdawca p. JE. Ludwik hr. Wodzicki. Komisja gospodarstwa krajowego wychodziła z tego założenia, że jeżeli gorzelnia ma być naukowo prowadzona i różne doświadczenia robić tam się mają, to nie może tak być prowadzona, jak gorzelnia wyraźnie na zysk obliczona. Ja widzę, że zapatrywania szanownego kolegi z komisji budżetowej są dosyć optymistyczne, bo, ile mię moje doświadczenie jako gospodarza poucza, najczęściej gorzelnia wyka-

zuje straty. Są one fikcyjne co prawda, bo gorzelnia się sownie opłaca w systemie gospodarstwa, którego bez gorzelni prowadzić nie można, strata więc jest fikcyjna, ale liczebnie najczęściej wykazuje stratę i to nawet bez tych eksperymentów, jakie w gorzelni dublańskiej są potrzebne. Więc zdawało mi się, że takie usprawiedliwienie możliwego pod tym względem deficytu na gorzelni było wskazane.

Jednakowoż zupełnie nie obstaję przy tych zapatrywaniach komisji gospodarstwa krajowego i jeżeliby szanowny członek komisji budżetowej miał rację na przyszłość, to komisya będzie się z tego tylko cieszyła.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Innych wniosków nie ma, jest tylko wniosek komisji. Proszę Panów, którzy przyjmują ten wniosek I, ażeby zechcieli rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku II.

Sprawozdawca JE. p. Ludwik hr. Wodzicki (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przystąpić bezzwłocznie na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów, wynoszących sumę 66.400 zł. do budowy internatu dla 40 uczniów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, skoro tylko rokowania z c. k. Rządem o udzielenie subwencji w wysokości połowy potrzebnej sumy, to jest sumy 33.200 zł. pomyślnie ukończone zostaną i otwiera Wydziałowi krajowemu, odnośnie do swojej uchwały z dnia 22. listopada 1890, przeznaczającej na cel ten kwotę 10.000 zł., dalszy kredyt na ten rok w wysokości 5.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Do tego punktu jest postawiona rezolucya p. Koziębrodzkiego tej treści (czyta): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył przybliżone koszta utrzymania jednego ucznia w wybudować się mającym internacie na 40 uczniów w Dublanach“.

Rezolucya ta była poparta, ale właściwie nie przesądza tego wniosku, z którym komisya gospodarstwa krajowego przychodzi. Więc podam naprzód pod dyskusyę wniosek komisji. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką

Izbę, że według mego zapatrywania rezolucya ta jest bezprzedmiotową, bo to, czego żąda p. wnioskodawca od Wydziału krajowego, tego ja jako sprawozdawca, mogę w tej chwili Wysokiej Izbie udzielić. Mianowicie te obliczenia są zrobione i są zrobione tak szczegółowo, że nawet są obliczone koszta oprocentowania i amortyzacji budowy przedsięwzięć się mającej. I tak amortyzacya kapitału 80.000 zł. rachuje się z urządzeniem budynku, otóż po 4% wypada na jednego ucznia 100 zł. 64 ct., wikt i opłaty szkolne 260 zł., obsługa 36 zł., pranie 24 zł., $\frac{1}{40}$ część na prefekta i portyera 55 zł.; razem 475 zł. 64 ct., do tego wpisowe 5 zł., chesne 100 zł., opłaty za ćwiczenia w laboratorium 10 zł., usługa szkolna 8 zł., więc razem wszystkiego uczeń, któryby nie był od żadnej opłaty uwolniony, musiałby płacić 598 zł. 64 ct. Zdaje mi się, że po tem przedstawieniu, które nie jest uchwałą Sejmu, tylko informacyjne, gdyż może być potem przedmiotem dyskusji na następnej sesji, rezolucya p. Koziębrodzkiego jest bezprzedmiotową.

JE. Książę Marszałek. Kto przyjmuje II. wniosek komisji dopiero co odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucyę p. Koziębrodzkiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Rezolucya upadła.

Sprawozdawca JE. p. Ludwik hr. Wodzicki (czyta):

III. Na pokrycie kosztów budowy domu mieszkalnego dla profesora otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 5.750 zł., poleca zaś Wydziałowi krajowemu, aby kwotę, uzyskaną ze sprzedaży obligów propinacyjnych, wynoszących razem nominalnie kwotę 5.750 zł. a stanowiących kapitał wykupna prawa propinacji w Dublanach, wstawił do dochodów preliminarza funduszu krajowego na rok 1895.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Ludwik hr. Wodzicki (czyta):

IV. Na wyrestaurowanie kaplicy wewnątrz i na jej urządzenie otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 600 zł.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Ludwik hr. Wodzicki (czyta):

V. Na budowę szpichlerza i remizy na narzędzia otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w kwocie 3 000 zł.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek V. jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Ludwik hr. Wodzicki (czyta):

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do eksploatawania torfu we własnym zarządzie w ciągu roku 1892 na miejscową potrzebę.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI. zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek VI. jest przyjęty.

Przystępujemy do rezolucyj, proponowanych przez komisję.

Sprawozdawca JE. p. Ludwik hr. Wodzicki (czyta):

Wzywa się Wydział krajowy:

I. Do zaprowadzenia, począwszy od kursu najbliższego obowiązkowego umundurowania uczniów szkoły wyższej dublańskiej, oraz ustanowienia przepisów dyscyplinarnych za oddalenie się ucznia z obrębu zakładu szkoły dublańskiej bez munduru.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Nie chciałem w dyskusji ogólnej dotykać tej sprawy, która jest szczegółem tylko a która była poruszona przez posła Rutowskiego. Ponieważ jednak w rozprawie szczegółowej nie zażądał głosu i ograniczył się tylko do zapowiedzenia w rozprawie ogólnej, że będzie przeciw temu ustępowi głosował, czuję się obowiązany parę tylko słów dodać jako moje zdanie, co do jego przemówienia. Poseł Rutowski negował praktyczność tego postanowienia mianowi-

cie utrzymuje, że nie widzi w tem innego celu, jak to, ażeby mógł kontrolować zachowanie się uczniów szkoły dublańskiej, kiedy są we Lwowie. Nie przeczę, że możność kontrolowania ich uważam za rzecz korzystną, i że nie uważałbym, ażeby to nie było postanowieniem, które zasługuje z tego względu na uwagę. Jednakowoż dla mnie jest inna korzyść. Między młodymi uczniami szkoły dublańskiej i tymi, którzy się prowadzili niewłaściwie i nieodpowiednio jest pewnie wielu takich, którzy się dali uwieść młodości, jakiej swawoli chwilowej, którzy mają grunt dobry i serce szlachetne. Otóż ci się przywiążą do swej szkoły, jeżeli będą mieli to uczucie, że złe postępowanie przyniesie wstyd szkole, zaskodzi jej reputacyi i zepsuje ją. To jest powód, dla którego wielu z nich nie będzie się dopuszczało pewnych wybryków, któreby może incognito uważali za zupełnie nieszkodliwe i niewinne.

Więc uważam, że ta sprawa umundurowania jest bardzo odpowiedniem przygotowaniem do internatu.

JE. Księżę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rezolucję I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya I. jest przyjęta.

Sprawozdawca JE. hr. Ludwik Wodzicki (czyta).

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wyjątkowego odstąpienia od warunku, że dyrektor wyższej szkoły dublańskiej ma mieć kwalifikacyę profesora do jednego z przedmiotów zawodowych i ewentualnie, jeżeliby znalazła się osobistość, która ze względu na specjalne administracyjne uzdolnienie nadawałaby się na tę posadę do przeprowadzenia w tej sprawie odpowiednich rokowań z c. k. Rządem.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucję II. zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca JE. hr. Ludwik Wodzicki (czyta).

III. Również upoważnia Sejm Wydział krajowy w wypadku, gdyby na posadę dyrektora wyższej szkoły dublańskiej znalazła się odpowiednia osobistość i pozyskaniu jej stały na przeszkodzie jedynie względy finansowe, do wyjątkowego przekroczenia sumy wynagrodzenia

etatem dla dyrektora postanowionej, pod formą dodatku osobistego za usprawiedliwieniem tego przekroczenia na najbliższej sesji sejmowej.

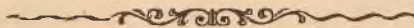
JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę III. zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya III. jest przyjęta.

Ze względu na bardzo spóźnioną porę i na posiedzenia komisji, zamknę, jeżeli nikt przeciwko temu nie wystąpi, posiedzenie dzisiejsze.

Następne posiedzenie, ażeby dać czas komisjom do obrad, odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10 rano.

Porządek dzienny pp. posłom jutro rozesłanym zostanie. Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 10. po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

19. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 4. kwietnia 1892.

Treść: Spis petycyj. — Przemówienie p. Antoniewicza za petycją gminy Strychańce w sprawie szkód przez dzikie zwierzęta wyrządzanych. — Trzecie czytanie ustawy o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o regulacji rzeki Białej i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych nauki gospodarstwa krajowego za rok 1891. — Głosy pp. Huryka i sprawozdawcy Langiego. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności, mających na celu podniesienie mleczarstwa w kraju. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji oddziału pokuckiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi w przedmiocie ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych. — Głosy pp. Huryka, Kozłowskiego Włodz. z poprawką, Golejewskiego i sprawozdawcy Antoniewicza. — Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Kozłowskiego Włodz. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o wniosku p. Fruchtmanna względem uchwalenia ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą z d. 13. marca 1889 Nr. 29. Dz. u. kr. i dla miasteczek. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie uchwalenia dodatkowego kredytu dla funduszu szkolnego krajowego na rok 1891 w celu uregulowania płac nauczycielskich wskutek wyniku ostatniego spisu ludności. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie petycji emerytowanych nauczycieli, tudzież wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych o udzielenie lub podwyższenie emerytury, względnie daru z łaski. — Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin Skawce, Klikowa, Psary, Kołbajowice, Ortyńce, Targanice i Kowalowa, Podhorce i Horodyszcze cetnarskie, o niższenie prestacyi na płace nauczycieli. — Głosy pp. Zolla, Chamca, Siczynskiego, Kozłowskiego Zygmunta, Golejewskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. — Przyjęcie wniosku p. Siczynskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Przemyśla uprawnienia

do poboru opłaty gminnej od czynszów najmu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji petycyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie kilkunastu petycji o udzielenie veniae aetatis i studiorum. — Sprawozdanie komisji prawniczej o petycjach Wydziału powiatowego w Buczaczu, Czortkowie, Stanisławowie i Zbarażu względem wydania ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu. — Głosy pp. Klemensiewicza, Kramarczyka, Korola, Olpińskiego, Siczynskiego, ponownie Kramarczyka i sprawozdawcy Zolla. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowego zakładu położnic we Lwowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o petycji Zwierzchności gminnej i mieszkańców w Zakopanem o utworzenie dla okolicy tej miejscowości nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie zażalenia mieszkańców przedmieść samborskich Dolni średniej i Zawidówki z powodu odbywających się ćwiczeń wojskowych konnych na prywatnym pastwisku w Dolni. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycjach Wydziału powiatowego w Nadworniu w przedmiocie przyznania znaczniejszych zasiłków na pokrycie kosztów budowy mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem i na rekonstrukcję drogi gminnej z Nadwornia do Markowic. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej ze stanu szkół średnich w roku szkolnym 1890/91. — Interpelacya p. Trzecieckiego do komisarza rządowego w sprawie uznania gminy Korczyny za miasteczko. — Porządek dzienny 20. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 30 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książe Sanguszko.

Sekretarze: pp. Wiktor, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i Stanisław Jędrzejowicz.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 113.

JE. Książe Marszałek. Posiedzenie otwarte. Izba w komplecie.

Protokoły 18. i 19. posiedzenia uważam za przyjęte, albowiem nie wniesiono żadnych zarzutów.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 4. kwietnia 1892.

1660. L. s. 1.952. Wydział powiatowy w Sokalu, przez p. Rozwadowskiego, o subwencyę na budowę dróg powiatowych.

1661. L. s. 1.953 Gmina miasta Żółkwi, przez p. Łączyńskiego, o nabycie na własność kraju zamku tamtejszego.

1662. L. s. 1.954. Gmina miasta Gródka, przez p. Niezabitowskiego, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców.

1663. L. s. 1.955. Gmina Hłudno, przez p. Bobczyńskiego, o zapomogę na zakupno zboża na zasiew i na wyżywienie ludności.

1664. L. s. 1.956. Gmina Pernówka, przez p. Mikołaja Torosiewicza, o wyjednanie prędszej budowy kolei Stryj-Rohatyn-Brzeżany-Tarnopol i o przyznanie subwencyi na ten cel.

1665. L. s. 1.957. Gmina Kleszczówna, przez tegoż posła, jak wyżej.

1666. L. s. 1.958. Gmina Podgrodzie, przez tegoż posła, jak wyżej.

1667. L. s. 1.959. Mieszkańcy miasta Rohatyna, przez tegoż posła, jak wyżej.

1668. L. s. 1.960. Gmina Piaski, przez p. Sirkę, o przyjęcie na fundusz krajowy części datków ponoszonych na utrzymanie tamtejszej szkoły.

1669. L. s. 1.961. Gmina Nowawieś, przez p. Larysz Niedzielskiego, o bezprocentową pożyczkę i subwencyę na budowę szkoły.

1670. L. s. 1.962. Gmina Moszczanice, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły.

1671. L. s. 1.963. Gmina Buszcze, przez p. Szelińskiego, jak wyżej.

1672. L. s. 1.964. Nauczyciele i nauczycielki kółka pedagogicznego w Birczy, przez p. Tyszkowskiego, o podwyższenie płac.

1673. L. s. 1.965. Dymitr Kulczycki nauczyciel

- w Czystopadach, przez p. Kramarczyka, o dodatek pięcioletni i drożyzniany.
1674. L. s. 1.966. Jan Zieliński nauczyciel w Budyninie, przez p. Sirkę, o pożyczkę.
1675. L. s. 1.967. Stefan Chodorowski nauczyciel w Trościańcu wielkim, przez p. Sirkę, o podwyższenie płacy i o dodatek drożyzniany.
1676. L. s. 1.968. Jan Żmuda nauczyciel w Siedliszowicach, przez p. Męcińskiego, o zapomogę.
1677. L. s. 1.970. Lubina Strzelecka, wdowa po nauczycielu w Dobromilu, przez p. Tyszkowskiego o podwyższenie pensji wdowiej.
1678. L. s. 1.971. Wawrzyniec Hyjek właścianin w Jaślanach, przez p. Władysława Koziebrodzkiego, o zaopiekowanie się i o pomoc w spłacie długu jego w zlikwidowanym Banku włościańskim.
1679. L. s. 1.972. Bolesław Bzowski, w Zborowicach, przez p. Gustawa Romera, o pożyczkę na powiększenie zakładu koszykarskiego.
1680. L. s. 1.973. J. Rychter literat w Krakowie, przez p. Asnyka, o zasiłek na studia historyczno-literackie.
1681. L. s. 1.974. Albina Śliwińska wdowa po rzadcy szpitala powszechnego we Lwowie, przez p. Michalskiego, o remunerację za zasługi męża.
1682. L. s. 1.975. Gminy powiatu brzeskiego, przez p. Hoszarda, o zapomogi z powodu niedostatku.
1683. L. s. 1.976. Gmina Strychańce, przez p. Antoniewicza, o zapomogę i pożyczkę jak wyżej.

Wszystkie petycje odesłane zostały do Wydziału krajowego.

JE. Księżę Marszałek. Celem poparcia tej petycji p. Antoniewicz prosił o głos, którego mu udzielam.

P. Dr. Antoniewicz. Petycja pid czytłem 1683 jestto petycja hromadian Stryhanczi w powiti stryjskim. Pryznaju sia, szczo mnożestwo petycyj podobnoho roda oderżawjem. Pryne odnoj ne stawlawjem specjalnoho proszenia, ałe w toj sprawie pozwolu sobi postawyty.

Ta hromada w nieszczęstnym położeniu, bo dwójakoho roda szkody sowerszenno wże jeju zrujnowały tak, szczo tam panuje hołod. Zasiwy zymowyi zniszczyły miliony myszy, widtak i dyki pryczynyły sia do toho, tak szczo zrobłeno taku szkodę, jakoj hromada znesty ne może; dla-toho horiaczo preporuczaju tuju petyciju i proszu Wydił kraj., szczo aby jeju o skilko możnosty prychylny załahodyw.

JE. Księżę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt. 1.

Trzecie czytanie ustawy o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych.

Sprawozdawca p. Sapięha ma głos.

Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca JE. p. księżę Sapięha (czyta):

Ustawa

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Puszczanie buhajów do cudzego bydła jest każdemu dozwolone pod warunkiem przestrzegania postanowień niniejszej ustawy.

§. 2.

Tylko licencyonowany buhaj może być używany do rozplodu cudzego bydła.

§. 3.

Licencyonowanym jest taki buhaj, którego okręgowa komisya licencyonująca zdolnym do rozplodu uzna.

§. 4.

Wydział krajowy ustanawia w każdym powiecie politycznym co najmniej jedną okręgową komisję licencyonującą. W razie ustanowienia w jednym powiecie więcej niż jednej komisji, Wydział krajowy oznaczy dla każdej komisji okręg, na który jej działalność ma się rozciągać.

Komisya licencyonująca składa się z trzech członków.

Jednego członka, który jest zarazem przewodniczącym komisji, mianuje Wydział krajowy na przedstawienie komitetu centralnego Towar-

rzystwa gospodarskiego galicyjskiego, a względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Drugiego członka mianuje właściwy Wydział Rady powiatowej. Trzeciego członka mianuje oddział Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, a względnie okręgowe Towarzystwo rolnicze. Jeżeliby w powiecie nie istniał oddział (okręgowe Towarzystwo), mianuje trzeciego członka Komitet centralny właściwego Towarzystwa gospodarskiego (rolniczego).

Wszyscy trzej członkowie komisji licencyonującej mają zastępców, w ten sam sposób do komisji powołanych.

Jeżeli w skład komisji licencyonującej nie wchodzi z wyboru weterynarz, w takim razie powoływać będzie komisja do swych narad — według możliwości weterynarza z głosem doradcym.

Mandat członków komisji trwa trzy lata.

Urząd członków komisji jest bezpłatny.

Mają oni wszakże prawo do zwrotu kosztów podróży i dyet. Dyety i koszty podróży przewodniczącego komisji i weterynarza ponosi fundusz krajowy, innych członków komisji fundusz powiatowy. Wydział krajowy wyda normy obowiązujące co do wymiaru dyet i kosztów podróży.

§. 5.

Miejsce i czas oglądania buhajów ogłaszać będzie komisja przynajmniej sześć tygodni naprzód przez naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich.

Licencyonowanie główne odbywać się będzie raz do roku. W razie potrzeby odbywać się może licencyonowanie dodatkowe. Gdyby kto pragnął w innym czasie lub miejscu buhaja przedstawić do licencyonowania, poniesie wszystkie koszty komisji.

§. 6.

O zdatości buhaja do rozplodu rozstrzyga komisja licencyonująca większością głosów. Od orzeczenia komisji nie ma odwołania.

Wydział krajowy w porozumieniu z komitetami centralnymi obu krajowych towarzystw gospodarskich wyda dla komisji licencyonujących instrukcję, zawierającą zasady ocenienia zdolności rozplodowej buhajów.

W instrukcji tej będą uwzględnione właściwości i potrzeby różnych okolic kraju, celem

ujednostajnienia w tych okolicach hodowli co do ras i zawodów.

§. 7.

Jeżeli komisja uzna buhaja odpowiednim do rozplodu, wyda właścicielowi a względnie posiadaczowi jego licencję ważną na jeden rok i opiewającą buhaja.

Komisja prowadzić będzie rejestr licencyonowanych buhajów, ogłaszać wykazy miejscowości, w których są licencyonowane buhaje z podaniem nazwisk ich właścicieli.

Rejestra te i wykazy składać będzie komisja w Wydziale powiatowym, w ek. Starostwie powiatowym, tudzież w właściwym Oddziale Towarzystwa gospodarskiego a względnie okręgowym Towarzystwie rolniczym.

§. 8.

Komisja licencyonująca orzeka, ile licencyonowanych buhajów znajdować się powinno w jednej lub w sąsiadujących kilku gminach a to stosownie do ilości krów i jałowic.

§. 9.

Jeżeli w gminie nie ma oznaczonej przez komisję ilości licencyonowanych buhajów (§. 8.), wówczas gmina jest obowiązana brakowi temu zaradzić, czy to przez zawarcie ugody z prywatnym właścicielem lub spółką, czyli też przez zakupienie i utrzymywanie jednego a w razie potrzeby i więcej własnych gminnych buhajów.

Sąsiadujące gminy, mające małą ilość bydła rozplodowego, mogą się łączyć celem wspólnego utrzymania buhaja, z zastrzeżeniem postanowień ustawy z d. 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 37.)

Umowa gmin, w tym celu się łączących, wymaga zatwierdzenia komisji licencyonującej.

§. 10.

Koszta zakupna i utrzymania buhaja gminnego, o ile z innych źródeł nie byłyby pokryte, Zwierzchność gminna rozłoży co roku na wszystkich właścicieli krów i jałówek, którzy swoich własnych buhajów nie utrzymują, a to w stosunku do liczby posiadanych krów i jałowic i ściągnie je w taki sposób, jak dodatki gminne

Rozkład kosztów i wykaz dokonanego ich ściągnięcia, przedłoży Zwierzchność gminna bezwzględnie Wydziałowi Rady powiatowej.

§. 11.

Gdyby gmina zaniedbała dopełnić obowiązków według §§. 9. i 10, niniejszej ustawy na

niej ciążących, władza polityczna powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym zarządzi na koszt i niebezpieczeństwo gminy środki zaradcze, przyczem należy co do rozłożenia kosztów postąpić według ustępu 1. §. 10.

§. 12.

Jeżeli licencyonowany buhaj prywatny przejdzie w posiadanie innej osoby lub zginie, właściciel a względnie posiadacz buhaja natychmiast zawiadomi o tem Zwierzchność gminną, która doniesie o tem bezzwłocznie komisji licencyonującej. To samo uczyni Zwierzchność gminna co do buhaja gminnego.

§. 13.

Według instrukcyi i pod dozorem komisji licencyonującej czuwa Zwierzchność gminna nad należytem umieszczeniem, żywieniem i hodowaniem licencyonowanego buhaja bez różnicy, czy on jest własnością gminy, czy też przez właściciela prywatnego za umową z gminą na cele hodowli bydła w gminie używany.

§. 14.

Każdy utrzymujący licencyonowanego buhaja prowadzi „regestr stanowienia“.

§. 15.

Zwierzchności gminne i c. k. żandarmerya są obowiązane o wszelkich przekroczeniach niniejszej ustawy donosić politycznej władzy powiatowej i Wydziałom powiatowym.

§. 16.

Właściciel a względnie posiadacz nielicencyonowanego i niepiętnowanego buhaja, którym cudza krowa lub jałówka pokryta została, podlega grzywnie od jednego do dziesięciu zł. w. a. bez względu czy pokrycie nastąpiło bezpłatnie lub za opłatą, czy z zezwoleniem właściciela, czy też tylko przez brak należytego nadzoru.

Równą grzywnę zapłaci właściciel a względnie posiadacz krowy lub jałowicy, która za wiedzą właściciela nielicencyonowanym cudzym buhajem pokryta została.

§. 17.

Kary za przekroczenia niniejszej ustawy orzeka władza polityczna właściwego powiatu. Od orzeczenia takiego służy stronom prawo wniesienia rekursu do politycznej władzy krajowej w przeciągu 14 dni od doręczenia orzeczenia.

Przeciw orzeczeniu politycznej władzy krajowej nie ma dalszego odwołania.

Dochód z grzywien wpływa do funduszu powiatowego i będzie przez Wydział powiatowy używany na cele podniesienia hodowli bydła w powiecie, w pierwszym zaś rzędzie na pokrycie wydatków Wydziału powiatowego, wykonaniem niniejszej ustawy spowodowanych.

§. 18.

Wydziały powiatowe i władze polityczne powiatowe używać będą wszelkiej pomocy komisjom licencyonującym.

Wydziały powiatowe i władze polityczne powiatowe będą czuwać nad tem, ażeby Zwierzchności gminne ściśle przestrzegały postanowień niniejszej ustawy i spełniały obowiązki tą ustawą na nie nałożone. W wykonaniu tego nadzoru używać będą Wydziały powiatowe i polityczne władze powiatowe tych środków zaradczych i dyscyplinarnych, jakie im ustawa gminna co do nadzoru nad gminami nadaje.

§. 19.

Wydział krajowy może rozwiązać komisję licencyonującą przed upływem trzechlecia.

§. 20.

Celem ułatwienia gminom nabywania własnych buhajów, zostanie utworzony krajowy fundusz hodowlany, z którego mogą być udzielane pożyczki na zakupno buhajów gminnych.

Warunki, pod jakimi pożyczki te udzielane będą, określi instrukcyja przez Wydział krajowy wydana.

§. 21.

Od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przez lat sześć służy. Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem prawo przyznawania poszczególnym gminom, okolicom lub powiatom wyjątkowych ulg w wymaganiach stawianych przy licencyonowaniu buhajów co do ich zdolności rozplodowej, a nawet zawieszenie postanowień §§. 2. i 3. niniejszej ustawy co do licencyonowania i §§. 8. i 9. co do przymusu utrzymywania buhajów. Wyjątkowe te postanowienia odnosić się mogą tylko do takich gmin, okolic lub powiatów, w których udowodnionym będzie miejscowymi warunkami hodowli uzasadniony brak dostatecznej liczby buhajów, wszelkim warunkom licencyonowania odpowiadających oraz stwierdzonem będzie wielkie ubóstwo gmin

i nadmierna trudność w nabywaniu z innych okolic odpowiednich buhajów.

Postanowienia takie wydać może Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem tylko na wniosek komisji licencyonujących po zasięgnięciu opinii Wydziału Rady powiatowej i i komitetu centralnego właściwego Towarzystwa gospodarskiego.

Wydział krajowy zawiadomi o tem równocześnie c. k. Namiestnictwo, właściwy oddział Towarzystwa gospodarskiego a względnie Towarzystwo okręgowe rolnicze i inne stowarzyszenia, mające na celu podniesienie gospodarstwa, oraz Wydział Rady powiatowej, celem użycia możliwych środków podniesienia hodowli bydła w tych miejscowościach, okolicach lub powiatach.

§. 22.

Ustawa niniejsza ma zastosowanie do obszarów dworskich o tyle, że także i na obszarach dworskich tylko licencyonowany buhaj może być używany do rozplodu cudzego bydła.

§. 23.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie w trzy miesiące po jej ogłoszeniu.

§. 24.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

JE. Książę Marszałek. Podaję ustawę w trzecim czytaniu do głosowania. Kto tę ustawę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu 2. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o regulacji rzeki Biały i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca. (**Aleg. 204**).

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca poseł Gorayski (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 204).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Gorayski (czyta): Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy o regulacji rzeki Biały z dopływami i uzupełnienia obwałowania prawego brzegu Dunajca.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Gorayski. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na myłki drukarskie, jakie się zakradły do ustawy samej, bo ta musi być jak najdokładniejsza.

W nagłówku zamiast ze zgodą ma być „za zgodą“; w §. 3. po słowach „fundusz regulacyjny“ ma być „utworzony“; zamiast Z (wielkie) ma być z (małe). Przy końcu tego ustępu zamiast kropki ma być średnik. W tym samym §. w ustępie 2. zamiast Z (wielkie) ma być z (małe). W tym samym ustępie zamiast cyfry 423.600 zł. ma być 423.000 zł.; w tym samym ustępie na końcu zamiast punktu ma być średnik. W ustępie trzecim zamiast Z (wielkie) ma być z (małe). Na tem koniec. (czyta):

U s t a w a

z dnia . . . o regulacji rzeki Biały z dopływami i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krajkowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacja rzeki Biały z dopływami, tudzież uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca od mostu kolejowego w Bogumiłowicach do Wisły, ma być wykonane, począwszy od r. 1892 jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji z obwaniem służyć mają projekta techniczne Ministerstwa rolnictwa i Wydziału krajowego z roku 1890, które prelinują kosztą robót w górnem dorzeczu Biały powyżej Grybowa na 154.000 zł. kosztą zaś robót rzecznych i wałowych na 1,635.000 zł.; razem na 1,789.000 zł.

Wydział krajowy jest jednak upoważniony do poczynienia zmian w tych projektach w po-

rozumieniu z Administracją państwa w granicach powyższych sum kosztorysowych.

§. 3.

Koszta regulacji i obwałowania włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzony:

1. z datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 6. ustępu 1. ustawy z d. 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116. w wysokości pięćdziesięciu procent prelimitowanych kosztów (1,789.000 zł.) w kwocie 894.500 zł. tudzież z datku państwowej dotacji budowli wodnych w wysokości dziesięciu procent kosztów prelimitowanych na regulację łożyska rzeki Białej (1,212.000 zł.) w kwocie 121.200 zł. razem w kwocie 1,015.700 zł., które to datki państwowe mają być wypłacone z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

2. z datku funduszu krajowego w wysokości trzydziestu procent kosztów prelimitowanych na regulację rzeki Białej (1,212.000 zł.) w kwocie 363.600 zł., dalej czterdziestu procent kosztów prelimitowanych na obwałowanie rzeki Białej i Dunajca tudzież regulację dopływów rzeki Białej (423.000 zł.) w kwocie 169.200 zł., wreszcie pięćdziesięciu procent kosztów prelimitowanych na roboty w górnym dorzeczu Białej (154.000 zł.) w kwocie 77.000 zł., razem w kwocie 609.800 zł.

3. z datków funduszy interesowanych powiatów w wysokości dziesięciu procent kosztów robót rzecznych i wałowych, jakie będą wykonane w obrębie każdego powiatu, razem w kwocie 163.500 zł.

Powiatom konkurującym zastrzega się prawo ściągania przypadających na nie datków z właścicieli interesowanych gruntów i zakładów, a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. k. N. 38.

§. 4.

Czas budowy, tudzież wysokość i termin płatności corocznych rat datków państwa, kraju i powiatów interesowanych oznaczy Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 5.

Wykonanie regulacji i obwałowania, za-

równo jak i zarząd funduszu regulacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsięwzięcia oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Administracją państwa, której podobnie jak Reprezentacyom interesowanych powiatów przyznany zostaje odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsięwzięcia, określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Wydział krajowy wspólnie z Administracją państwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzony oddzielny fundusz.

Fundus ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży użytych przez regulację gruntów, jako kapitału zakładowego;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych.

Dalsze postanowienia co do pokrycia kosztów utrzymania, administracji funduszu konserwacyjnego i innych zarządzeń potrzebnych dla utrzymania wykonanych budowli wydane zostaną w drodze ustawodawstwa po skończeniu budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, spraw wewnętrznych i skarbu.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Nikt głosu nie żąda? Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem przyjęcia ustawy en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje

ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania ustawy bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje punkt trzeci porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca. (Aleg. 205).

Sprawozdawca p. Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 205.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca zwraca się Wydziałowi krajowemu celem wznowienia sprawy w czasie, kiedy ze względu na postęp budowy przy obwałowaniu prawego brzegu Dunajca okaże się rozpoczęcie obwałowania lewego brzegu koniecznem.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa otwarta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje punkt czwarty porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych nauki go-

spodarstwa krajowego za rok 1891. (Aleg. 206).

Sprawozdawca poseł Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 206).

JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego za rok 1891.

2. Sejm uchwała na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych i na środki naukowe dla tychże, kwoty przez Wydział krajowy wstawione w projekt budżetu krajowego na rok 1892 pod Rubr. XV. poz 225 i 226, a mianowicie 8.000 zł. i 320 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Doteperisna praktyka uczyteliw wandrownych oprąła sia tilko po najbilszój czasty na teoretycznym pouczaniu poodynokich hromad, czerez widczyty, kotri to widczyty w hołowach selan ze skorstiju hasnut, bez wsiakoho skutku.

Otoż bułoby požadanem szczoby uczyteli wandrowni jako praktyczni hospodari zahostyły takož i na zahorody selański i ohlanuły chudobu włastyteliw, ohladnuły ich stajni, ich paszu i piszły takož na pola i ohlanuły ich hrunta i skazały tim gazdam jakii zasiwy i rosłyny na tim hrunti prynesłyby lipszu korist dla toho selanyna.

Seho do seho czasu szcze ne buło, ale ja spodiwaju sia, szczo jak Wydił krajewyj tak i

komisyja gospodarstwa krajowego zhodyłyby się na tii motywa, kotri tu prytoczywjem, szczo by uczyteli wandrowni takimy sprawamy zaniwały się bo inaksze chotiajbyśmo tych uczyteli wandrownych szczo raz tylko pomnożyły, to odnak taki odeczyty jak do teper były na nycz się nie zdadut. Bułoby takōż dobre szczo by tii widczyty nie widbuwały się tilko w formi odnoj i tojsamoj w kaźdoy okołyci, tym bilsze, szczo w naszym kraju sut riźni okołyci, szczo w odnoj je za dobre a w druhoj może buty protywno.

Bułoby takōż požadanym, szczo by widczyty jaki wykładajut uczyteli wandrowni, majuczy wże praktycznyj doświd, staraty się umiszczaty w czasopyśmach osoblywo takich, kotri czytajut selane a slyby toho buło za mało to bułoby dobre, szczo by taki rocznyki, knyżoczki w jazykach krajowych tak ruskim jak polskim hromadam podawaty.

Toby buło moje żądanie szczo do wandrownych uczyteliw i dumaju, szczo sły schoczemo osiahnuty np. to szczo wże na przedpoślidnom zasidaniu pidneseno tj. hodowlu chudoby, to dumaju takōż szczo to nam nie prynese korystej, sły tych selan nie pouczyt się jaku paszu, jaki zasywy i rośliny majut buty, jaki pasowyska możut buty dla tej chudoby konieczni; szczo by grunt bilszu koryśt prynis, potreba jeho pouczyty z jakych czastej składaje się jeho zemla, szczo tam można sijaty a szczo ni. Selanyn sije odno i druhe i nie udaje się a nema komu pouczyty jeho szczo zemla z takich a takich roślin 2 abo trzy razy bilszu koryśt prynese. Otoż dumaju szczo Wysoka Pałata powynna się zhodyty na tii motywa, kotri tu prytoczywjem i Wydił krajowyj w porozuminiu z komisju gospodarstwa krajowego postaraje się szczo by to wwesty w życie.

(Głosy: Duże dobre!)

JE Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) W takim razie głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Langie. Z prawdziwą przyjemnością muszę skonstatować, że p. Huryk, który tak jasno przedstawia zawsze stan i potrzeby gospodarstw włościańskich, wypowiedział zdania zupełnie zgodne z intencjami komisji gospodarstwa krajowego, która jak świadczy sprawozdanie, temi samymi myślami przejętą była.

Daje ona bowiem wskazówki, ażeby Wy-

dział krajowy polecił nauczycielom wędrownym, żeby praktycznie uczyli włościan a nie teoretycznie; żeby zwiedzali przedewszystkiem te okolice, które najbardziej ich pomocy potrzebują; żeby pouczali włościan jak z pewnej gleby wyciągać większy dochód za pomocą uprawy stosownych roślin i użycia właściwych nawozów. Nie wątpię, że Wydział krajowy tak z treści sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, jak i z przemówienia p. Huryka zrobi należyty użytek i że ta instytucja nauczycieli wędrownych, która dopiero jest u nas w rozwoju, będzie ludowi coraz lepsze przynosić owoce.

Proszę też, aby Wysoka Izba wnioski komisji uchwalić raczyła.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Wniosek 1. brzmi (czyta):

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego za rok 1891.

Nikt głosu nie żąda? Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce ręką podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Wniosek 2. (czyta):

Sejm uchwała na utrzymanie czterech nauczycieli wędrownych i na środki naukowe dla tychże, kwoty przez Wydział krajowy wstawione w projekt budżetu krajowego na rok 1892 pod Rubr. XV. poz. 225 i 226, a mianowicie 8000 zł. i 320 zł.

Nikt głosu nie żąda? Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce ręką podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 5. porządku dziennego tj.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności, mających na celu podniesienie mleczarstwa w kraju (**Aleg. 207.**)

Sprawozdawca poseł Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 207.)

JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania spra-

wozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o czynnościach, mających na celu podniesienie mleczarstwa w kraju.

2. Sejm uchwała na podniesienie gospodarstwa nabiałowego w kraju, mianowicie na utrzymanie instruktora mleczarstwa, na środki do demonstracyi dla tegoż potrzebne, jak niemniej na naukę mleczarstwa w krajowych niższych szkołach rolniczych, kwoty wstawione przez Wydział krajowy w projekt budżetu wydatków z funduszków krajowych na rok 1892, Rubr. XV. poz. 229.

3. Sejm upoważnia Wydział kraj. do użycia w r. 1892 kredytu w kwocie 500 zł. uchwałą z d. 21. listopada 1890 na r. 1891, na napisanie podręcznika „o mleczarstwie“ dla uczniów niższych szkół rolniczych przeznaczonego

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Wniosek 1. (czyta):

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o czynnościach, mających na celu podniesienie mleczarstwa w kraju.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt.)

Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje wniosek 2. (czyta);

Sejm uchwała na podniesienie gospodarstwa nabiałowego w kraju, mianowicie: na utrzymanie instruktora mleczarstwa, na środki do demonstracyi dla tegoż potrzebne, jak niemniej na naukę mleczarstwa w krajowych niższych szkołach rolniczych, kwoty wstawione przez Wydział kraj. w projekt budżetu wydatków z funduszków krajowych na rok 1892, Rubr. XV. poz. 229.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt.)

Kto się z tym wnioskiem II. zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Wniosek 3. (czyta):

Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia w r. 1892, kredytu w kwocie 500 zł. uchwałą z d. 21. listopada 1890 na rok 1891, na napisanie podręcznika „o mleczarstwie“ dla uczniów szkół niższych rolniczych przeznaczonego.

Nikt głosu nie żąda? (Nikt.)

Kto się z tym wnioskiem III. zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty,

Z kolei następuje punkt 6. porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o petycyi oddziału pokuckiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi w przedmiocie ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych.

Sprawozdawca p. Antoniewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Antoniewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego o petycyi oddziału pokuckiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi w przedmiocie ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 23. marca b. r. przekazał Wysoki Sejm petycyę oddziału pokuckiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego w Kołomyi w sprawie ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych komisji gospodarstwa kraj.

Komisya nie zapoznając ważności sprawy poddała petycyę wyczerpującej dyskusyi, która wykazała, że sprawa, jako nadzwyczaj piękąca, wymaga rychłego i stanowczego załatwienia. Wobec olbrzymich szkód, równających się kłęskom elementarnym, nie wypada Wys. Sejmowi być bezczynnym, przeciwnie poczuwać on się powinien w pierwszym rzędzie do obmyślenia skutecznych środków przeciw straszemu i powszechnemu wrogowi, który całe okolice niszczył i niszczy.

Nie dziw więc, że sprawę tę już kilkakrotnie w naszym Sejmie poruszano, mianowicie w r. 1888 na wniosek p. Władysława Koziebrodzkiego, w sesyi zaś w r. 1889 wskutek petycyi c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Sprawa jednak, aczkolwiek ważna i w komisji przychylnie załatwiona, nie przysłała do obrady Wys. Sejmu, nie została więc merytorycznie załatwiona.

Komisya gospodarstwa krajowego godzi się i dziś w zupełności na zapatrywania p. Koziebrodzkiego i dzieli również jego przekonanie, że ustawa krajowa pladze tej koniec położy, sądzi jednak, że ustawa nie okaże się — jak to już w innych sprawach niestety doświadczone, dość skuteczną.

Doświadczenie bowiem uczy, że dla ustawy musi być przedewszystkiem teren przygotowany, że wymaga się bezwarunkowego zrozumienia ustawy, a względnie ustawy i celu, które ona ma osiągnąć. Niski poziom oświaty, a z tem w parze idące przesady są główną przyczyną, że liczne ustawy już obowiązujące nie znajdują należytego wykonania. Przeciw grożącym od polnych myszy i innych szkodników klęskom należy prócz ustawy walczyć na drodze należytego pouczenia i skutecznego przykładu.

Chociaż poziom oświaty w naszym kraju jeszcze dosyć niski, nie da się jednak zaprzeczyć, że nauka należyście udzielana, połączona z dobrym przykładem przyniesie pożądany pożytek. Komisya pozwala sobie z zadowoleniem zaznaczyć, że w kraju naszym nie brak czynników, które chętnie i skutecznie należytem pouczeniem zająć się zechcą. Komisya zwraca uwagę Wydziału kraj., że szczególnie nasze krajowe duchowieństwo mogłoby podjąć się tego zadania, które ostatecznie zdąża do podniesienia moralnego i materyalnego powierzonych mu wiernych.

Nie mniej i obszary dworskie, na których zwykle prowadzi się gospodarstwo więcej racjonalne, zechcą dobrym przykładem przygotować lud do ustawy, która wtedy dopiero będzie mogła skutecznie być wykonaną. Niemniej i nauczyciela razem z dziatwą szkolną w wolnych od nauki dniach przyczynią się do tępienia szkodników i do rozchwiania przesądów gdzie jeszcze istniejących. Również i liczne w kraju naszym istniejące Towarzystwa, których zadaniem jest przez popularne wydawnictwa podnosić poziom oświaty, przyczynią się do możliwego i materyalnego podnoszenia naszego ludu, i zechcą przez osobne książeczki, w których wykażą szkody wyrządzone przez rozmaitych szkodników, w szczególności przez myszy polne i podadzą sposób skutecznej walki, wyświadszą dla kraju pożądaną przysługę.

Będzie również obowiązkiem c. k. Rządu, udzielić we własnym interesie swojej opieki

i pomocy, choćby już dlatego, że na podstawie ustawy państwowej w r. 1885, która w ust. 4 powiada, iż Rząd jest obowiązany do zwrotów (podatków) i w wypadkach elementarnych wyrządzonych przez myszy polne, a tem samem ochronić skarb przed możliwym ubytkiem. —

Na podstawie uczynionych uwag komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się Wydział krajowy, by na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi odpowiedni stosunkom krajowym projekt do ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych i aby niezwłocznie postarał się o pouczenie ludności za pośrednictwem rozmaitych ku temu celowi służyć mogących środków w myśl uwag w niniejszem sprawozdaniu zawartych.

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przed przejściem do skutku ustawy o przymusowym tępieniu myszy w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie ich zarządził.

3. Niniejszem sprawozdaniem uważa się petycyę Wydziału powiatowego w Buczaczu. L. s. 1.597 załatwioną.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos.

P. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokaja Pałato!

Jak welyku szkodę w kraju naszym narobyły myszy, koły aż taja sprawa stałaś predmetom narad!? Panowe! wże wchodiat czysłeni petycyi do Sojmu i czysłeni skarhy na szkody jakki myszy rik riczno wyrablajut naszomu selanstwu.

Odnak motywa jaki tu komisya gospodarstwa krajewoho podala ne zaradiat złomu. Pro myszej lude riżni howoriat: odni szczo tii myszy zawandruwały aż z Ameryki tutka, druhi szczo z Brazylji, inszyii szczo z Afryki, ale ja w to wsio ne wirju. Tii myszi spłodyw nasz kraj Hałyczyna a wzhladno ustawa łowecka. Koły selane na swoich hruntach musiat w arendu widdaty polowanie za 2—3 zł., to ne tilko,

szczo ponosiat szkodę wid tych polownikiw ale ma podwijnę szkodę abo i desiat razy bilszu wid myszej, bo tim szczo na terytoryum hromady je polowanie wynajmlene zapyraje się życie tim wsim hołownym pomocnykam hospodaria, kotri sterezat jeho majna wid myszej a tymy sut: pes, kit, łys, worona, sowa, kotrych teper własyteli polowania zabywajut; nyny hospodar psa musyt na łancusi trymaty, abo słyby wyjszow na pole, to jeho sia ubywaje.

Ja znaju z pereświdczenia, szczo i desiat ludej na deń ne potrafyt stilko myszej zhubyty skilko oden pes.

Wybyrajte Panowe szczo lipsze, czy szczo hromada woźne 3 zł. za polowanie, czy szczo kraj w naślidok myszej musyt dawaty sotki tyśiaczy zapomih. Ja dumaju, szczo motywa jaki położyła komisya hospodarstwa krajewoho ne prynesut tak dowho korysty jak dowho ustawa łowečka ne bude zminena, jak dowho ne bude zastereżene szczo w koźdoj hromadi polowanie tilko maje hromada na swoich gruntach, ne jak doteper dije sia. To bude odynyj sposib do usunenia toho złocho.

JE. Książę Marszałek. P. Kozłowski Włodzimierz ma głos.

P. Dr. Kozłowski Włodzimierz: Wniosek rzeczony powtarzarza się już na trzeciej sesji sejmowej. Jeśli mimoto polecenie, jakie otrzymał Wydział krajowy dotąd nie zostało wykonane, jeśli komisya rolnicza dotąd Wydziałowi krajowemu projektu odnośnej ustawy przedłożyć nie mogła, pochodzi ztąd, że daleko łatwiej uchwalić rezolucyą i polecić napisanie takiej ustawy, aniżeli ustawę skodyfikować. Trudność polega w tem właśnie, że taka ustawa, albo musi być ogólnikową, albo zawierać po prostu jeden paragraf.

Rząd jest uprawniony, względnie obowiązany podjąć wszelkie środki, dążące do wytępienia myszy — albo też ustawa taka musi wchodzić w szczegóły, a w takim razie wobec stosunków naszego kraju, może bardzo łatwo stać się niewykonalną. Prawda powiecie Panowie, że w Badenie, Hessyi, Wirtembergii i Saksonii — prawa te są bądź to na podstawie ustawy, bądź to na podstawie rozporządzenia przeprowadzone. Zechciejcie jednak Panowie uwzględnić, że tam są inne warunki do wykonania tej ustawy, że tam organizacya gmin jest o wiele ściślejszą, aniżeli u nas, że jest policya gminna i większa liczba tak żandarmeryi jak i w ogóle

organów policyjnych. U nas podobna ustawa jeśliby wchodziła w szczegóły, musiałaby walczyć z trudnościami wykonania, musiałaby wymagać powiększenia liczby żandarmeryi, które także i z innych względów jest zalecenia godnem.

Także pod względem sposobów wytępienia, technika tak postępuje i środki tak się zmieniają, że naturalnie projekt ustawy ich przepisywać nie może, ale że należy w tym względzie pozostawić wolną rękę władzom administracyjnym.

Jeśli ustawa nie ma pozostać na papierze, należy układać ją z wielką bacznością i namysłem. Jest bowiem rzeczą do wysokiego stopnia demoralizującą stosunkowo wielka liczba ustaw niewykonalnych, jak np. ustawa o przymusowym tępieniu ostów i kianiaki.

Te powiaty, w których ona jest wykonywaną, są wyjątkiem, te w których nie bywa wykonywaną — regułą.

Wobec faktu, że ustawa zaimprovizować się nie da, należy na razie chwycić się innych środków.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, że tutaj zachodzi wielkie niebezpieczeństwo, albowiem do kłesk, które krajowi naszemu dawały się we znaki, przybywa nowa i nader groźna, ze względu na szybkie rozmnażanie się myszy; z jednej pary myszy bowiem w przeciągu roku powstaje 20–25.000 myszy. Wobec tak wielkiej konsolacji (Wesołość), obrona jest nader trudna.

W Prusiech bez ustawy, ale z drakońskim zastosowaniem środków administracyjnych odnośnych rozporządzeń odbywa się tępienie myszy. Otóż u nas można przed przyjęciem do skutku ustawy doświadczenie pewne uczynić i w miarę stosunków poszczególnych okolic rozmaite środki zastosować, co i dla redakcyi samej ustawy jest pożytecznem i ze względu na ludność dotkniętą jest wskazaniem. Większa część zasiewów bowiem w powiecie rudeńskim jest wskutek tej kłeski do szczytu zniszczoną.

Dlatego też proponuję, aby z ustawą do czasu, w którym odnośne studia będą poczynione wstrzymać się i Rządowi polecić, aby tak jak to już raz uczynił i jak w Czechach rozp. gubernialne z dnia 24. października 1822 zaleca w rozporządzeniu c. k. Namiestnictwa okólnikiem z dnia 4. września pod l. 51.432 w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie myszy

zarządził, również jak i zdanie sprawy o odnośnych doświadczeniach Starostwom polecił i do wiadomości Wydziału krajowego podał.

Mam też nadzieję, że Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Rządem projekt odnośnej ustawy wypracuje.

Mając zamiar głosować za pierwszym wnioskiem komisji, pozwolę sobie postawić wniosek uzupełniający jako punkt drugi (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przed przyjęciem do skutku ustawy o przymusowym tępieniu myszy w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie ich zarządził“.

JE. Książę Marszałek. P. Kozłowski wnosi następującą rezolucję (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przed przyjęciem do skutku ustawy o przymusowym tępieniu myszy w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie ich zarządził.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Właśnie z przemówienia mowcy poprzedniego mogliśmy się przekonać, że ustawy w tym względzie już są w innych państwach (wprawdzie w niewielu) i że tam tępienie myszy się odbywa z bardzo dobrym skutkiem.

I u nas próbowano tego sposobu. Już niektórzy posiadacze trując myszy, pozbywali się ich, ale gdy to nie było w ogólnej praktyce, więc z innych majątności nadchodziły myszy i niszczyły dalej. Więc ustawa jest możebną i raz wydana niezawodnieby skutek przyniosła. Dlategoż ja wcale nie pochwalam postępowania Wydziału krajowego, że się do tego czasu wstrzymał z przedłożeniem ustawy, bo taka ustawa byłaby już tamę położyła niszczeniu przez myszy. Dopóki ustawy nie będzie, dopóty na nic się nie zdadzą wszystkie komisje i wszystkie odsyłania to do Namiestnictwa, to do Wydziału krajowego, żeby jakąś ustawę przedłożyły.

Trzeba ustawę przedłożyć, uchwalić tępienie myszy, jak to się odbywa w innych krajach. Tam prosto w każdej gminie wkłada

się kilkaset rur ze zatrutem zbożem, w których te myszy się trują, poczem się je wyrzuca, aby przez to inne zwierzęta się nie truiły. Jeżeli to wszystkie gminy robią w kółko, to skutek jest pewny.

Jeżeli zaś jak n. p. w Żółkiewskim właściciel pewny kilkanaście tysięcy myszy struł a inne gminy tego nie robiły, to z tamtych gmin myszy znowu przysły i rozmnożyły się jak przedtem.

Jestem więc za tem, żeby Wydziałowi krajowemu dać polecenie, iżby przedłożył ustawę jak najprędzej na następnej sesji sejmowej do formalnego traktowania, a nie chciałbym odsyłać sprawy do badania, skoro rzecz ta jest w Europie zbadaną.

Zatem nie byłbym za wnioskiem p. Kozłowskiego, lecz jestem za wnioskiem komisji.

P. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Kozłowski Włodzimierz ma głos.

P. Włodz. Dr. Kozłowski. W obronie wniosku muszę powiedzieć szanownemu mowcy, że właśnie cel, na którym szanownemu hr. Golejewskiemu zależy, za pomocą mego wniosku da się daleko prędzej osiągnąć, aniżeli zapomocą wniosku komisji.

Szanownemu posłowi kołomyjskiemu chodzi o to, aby myszy były prędko tępione.

Otóż według mego wniosku Rząd będzie mógł natychmiast wprowadzić odnośne rozporządzenie w życie, zaś według wniosku komisji Wydział krajowy będzie dopiero badał tę sprawę i ustawa wejdzie w życie najprędzej dopiero za rok.

Ustawie a względnie wnioskowi komisji się nie sprzeciwiam. Muszę jednak stwierdzić, że w Prusiech nie ma osobnej ustawy, a pomimo tego myszy tępią, albowiem policya polowa ex officio do tego obowiązku się poczuwa, a żandarmerya wykonania jego w drodze egzekutywnej przestrzega. Nie wiem dlaczego u nas miało być inaczej.

Pragnę przeto najpierw rozporządzenia, potem ustawy i za wnioskiem komisji głosować będe. Nie ustawodawczego załatwienia tej sprawy bowiem jestem przeciwnikiem, ale dosłownego kopiowania ustaw zagranicznych, które do stosunków naszego kraju zastosować się nie

dadzą. Występuję także i przeciw temu, aby w ustawie umieścić rzeczy niewykonalne, bo jak powiadam, tworzyć ustawy a potem ich nie wykonywać, to jest rzeczą społeczeństwo do najwyższego stopnia demoralizującą.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Antoniewicz. Jestem w tem przyjemnem położeniu, że nie potrzebuję polemizować ani z jednym z szanownych posłów, ponieważ wszyscy oni dążą do tego samego celu, do którego i komisya; jednak komisya stanęła na drodze pośredniej i właśnie z uwzględnienia uwag podanych przez p. Kozłowskiego, przyszła do przekonania, że to jest demoralizującym, jeżeli ustawy bywają niewykonywane. Chce tedy, ażeby ustawa była wykonana i dlatego domaga się, ażeby lud wiejskich gmin do tych ustaw został przygotowany i przychodził w drodze pouczenia i dobrych przykładów.

Widzę małą sprzeczność w przemówieniu p. Kozłowskiego, bo nie chce, ażeby ustawa obowiązywała, a z drugiej strony chce, ażeby było rządowe rozporządzenie, które mało się różni od ustawy, żeby tę sprawę przyspieszyć; tymczasem to rozporządzenie natrafia na takie same trudności, jak inne ustawy, bo ludność nieprzygotowana nie zastosuje się do niej, a drakońska sprawiedliwość na nie się nie przyda. Komisya więc obrała tę drogę, ażeby z jednej strony przygotować materiały, a z drugiej strony starać się uczynić mieszkańców kraju dojrzałymi do wykonania tej ustawy.

Jeśli jeden właściciel tępi myszy, a inny nie, to on się przed niemi nie uchroni, bo myszy nie potrzebują ani wafenpasów, ani paszportów, tylko przyjdą z obszarów, gdzie wszystko zjadły na obszary, gdzie mają jeszcze co do zjedzenia.

Co się tyczy zarzutu, jaki p. Golejewski Wydziałowi krajowemu czyni, uważam za obowiązek wystąpić w obronie Wydziału krajowego. Do dzisiejszego dnia bowiem nie było uchwały Sejmu, któraby Wydziałowi krajowemu polecała taką ustawę przygotować; Wydział więc krajowy nie uczynił tego, do czego nie był obowiązany.

Co się tyczy uwagi, że wykonanie tej usta-

wy musi być drakońskie, to i ja się z tem zgadzam, ale to drakońskie wykonanie będzie możliwe, jeżeli kraj nasz będzie przygotowany i obznajomiony z rozmaitymi sposobami tępienia myszy.

A zresztą jedynie Wydział krajowy ma środki do przygotowania tej ustawy. Komisya nie przypisuje sobie powagi fachowej i nie może mieć przekonania, że środek przez nią polecony miałby być najlepszym, bo ich jest więcej a nawet bardzo wiele, a który z nich pokaże się dobrym i skutecznym w naszym kraju, tego komisya z góry wiedzieć i polecać nie może, a Wydział krajowy może zwołać ankietę, może się poinformować i dopiero wtedy przyjdzie z dojrzałym wnioskiem.

Szczo do promowy p. Huryka, to pozwolu sobi zwernuty jeho uwahu na toje, szczo taja sprawa włastywo tutky należyt, bo pry ustawi łoweckoj bude i może buty besida o tim. Szczo wywody jego sut dobri szczo do myszej, na toje sia zhadżaju, ale szczo do woron to sia ne zhadżaju, bo i worony sut duże szkodlywymy i czasto nyszczat kukuruzu. W proczim Wydił krajewyj maje wolni ruki i skorystaje pewno z świtlych uwah, jaki tut p. Huryk wyskazał.

JE. Księżę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Antoniewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, by na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi odpowiedni stosunkom krajowym projekt do ustawy o przymusowym tępieniu myszy polnych i aby niezwłocznie postarał się o pouczenie ludności za pośrednictwem rozmaitych ku temu celowi służących mogących środków, w myśl uwag w niniejszem sprawozdaniu zawartych.

JE. Księżę Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Antoniewicz (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przed przyjęciem do skutku ustawy o przymusowym tępieniu myszy w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie ich zarządził. Niniejszem sprawozda-

niem uważa się petycyą Wydziału pow. w Buczaczu L. s. 1597 za załatwioną.

JE. Książę Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość) jest przyjęty. Podam teraz pod głosowanie wniosek p. Włodzimierza Kozłowskiego (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przed przyjęciem do skutku ustawy o przymusowym tępieniu myszy w drodze rozporządzenia przymusowe tępienie ich zarządził“.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Fruchtmanna względem uchwalenia ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 N. 29, Dz. u. kr. i dla miasteczek. (**Aleg. 208**).

Sprawozdawca p. Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtmann. (Zaczyna czytać z aleg. 208).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Fruchtmann (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem w celu umożliwienia w drodze konstytucyjnej wprowadzenia w życie ustawy gminnej dla miast, nieobjętych ustawą z dnia 13. marca 1889 l. 29, dz. u. kr. dla miasteczek w myśl uchwalonego przez Sejm w r. 1890 projektu do ustawy i uzupełnienia tego projektu w kierunku w niniejszym sprawozdaniu wskazanym i aby na przyszłej sesji sejmowej nowy projekt do ustawy przedłożył“.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie uchwalenia dodatkowego kredytu dla

funduszu szkolnego krajowego na rok 1891 w celu uregulowania plac nauczycielskich wskutek wyniku ostatniego spisu ludności. (**Aleg. 209**).

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać z aleg. 209).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Tytułem dodatkowego kredytu dla funduszu szkolnego krajowego na rok 1891, upoważnia się Wydział krajowy do wydatkowania do Rubr. VII. budżetu krajowego na rok 1891, a mianowicie pod licz. r. I. funduszu krajowego szkolnego w wydatkach kwotę 17.256 zł., zaś pod licz. r. VIII. tegoż funduszu również w wydatkach kwotę 2 289 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje z kolei.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie petycji emerytowanych nauczycieli tudzież wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych o udzielenie lub podwyższenie emerytury, względnie daru z łaski. (**Aleg. 210**).

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (zaczyna czytać z alegatu 210.)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Nad petycyami Apolonii Tyrawskiej, Rozalii Konopnickiej, Emilii Dumańskiej, Bazylego Rakowskiego, Teodozyi Niklasowej, Leopolda Czernieckiego, Karola Marciaka, Anny Orłowskiej i Róży Schwabel przechodzi się do porządku dziennego;

II. Janowi Dutkiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi szkół ludowych przyznaje Sejm w drodze łaski emeryturę w całej wysokości jego ostatniej płacy, t. j. w kwocie 350 zł., licząc od dnia przeniesienia go w stan spoczynku;

III. Sejm przyznaje z krajowego funduszu szkolnego tytułem dożywotniego wsparcia, począwszy od 1. stycznia 1892 dla wdów po nauczycielach ludowych: Antoniny Bernadzikiewiczowej po 20 zł. rocznie, Arkadyi Fedoryńczuk po 60 zł. rocznie i Wiktorji Kółtko po 60 zł. rocznie, dla byłej nauczycielki Maryi Makarewiczowej po 60 zł. rocznie;

IV. Sejm przyznaje z funduszu szkolnego krajowego w drodze łaski tytułem dodatku na wychowanie dla trojga dzieci po nauczycielu ludowym w Brzeżanach ś p. Janie Dąbrowskim pozostałych, a mianowicie dla Zofii Janiny dw. im., Bolesława Maryana dw. im. i Damiana Tadeusza dw. im. Dąbrowskich po 20 zł. dla każdego dziecka, aż do osiągnięcia wieku normalnego;

V. Tytułem jednorazowej zapomogi Sejm przyznaje z krajowego funduszu szkolnego wdowom po nauczycielach ludowych: Teofilu Hrycykowej 50 zł., Maryi Winogradzkiej 70 zł., Natalii Boruckiej 20 zł., Anieli Batkowej 30 zł., Emilii Balickiej 30 zł., Maryi Iwińskiej 30 zł.; Paulinie Michnowskiej 70 zł., Paulinie Kosonockiej 50 zł., Joannie Nowomiejskiej 20 zł., Klementynie Picykowej 25 zł. i Tekli Krupkowej 25 zł.

JE Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

JE. Książę Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta. Jest wniosek przyjęcia tych wniosków en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść, (Większość.) Są przyjęte.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gmin Skawce, Klikowa, Psary, Kołbajowice, Ortynice, Targanice i Kowalowa, Podhorce i Horodyszczce cętnarskie, o niższenie prestacyi na płace nauczycieli. (Aleg. 211.)

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz. Przedewszystkiem mam sobie za obowiązek prosić Wysokiej Izby o sprostowanie następujących omyłek. Na stronie 2 (drugiej) ustęp pod l. 3. (czyta):

„O niższenie gminie Kołbajowice powiatu Rudeńskiego prestacyi na płacę nauczyciela z 200 zł. na 100 zł., gdyż jedynem uzasadnieniem tego żądania jest to, że gmina w ostatnich latach na budynki plebańskie wydała 3.000 zł. i nawiedzana bywa klęskami elementarnymi“, ma być zupełnie wypuszczony, a w uchwale III należy wypuścić słowa: „Kołbajowice pow. rudeńskiego“.

(Zaczyna czytać z aleg. 211.)

Sekretarz p. Wiktor. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Gminie Psary powiatu chrzanowskiego, niższa się zaległą prestacyę do funduszu szkolnego okręgowego po koniec roku 1890 z kwoty 1.673 zł. 04 ct. na kwotę 800 zł. spłacalną bez procentu w latach ośmiu, począwszy od 1. stycznia 1893 roku — nadto niższa się tej gminie począwszy od 1. stycznia 1892 uiszczaną dotychczas w kwocie 210 zł. prestacyę na płacę nauczyciela na 150 zł. rocznie.

II. Gminie Klikowa powiatu tarnowskiego niższa się, począwszy od 1 stycznia r. b. uiszczaną dotychczas prestacyę na płacę nauczyciela z 250 zł. na 200 zł.; gminie Kołbajowice powiatu rudeńskiego z 200 zł. na 150 zł., zaś gminie Kowalowa pow. tarnowskiego od tegoż samego dnia dotąd uiszczaną prestacyę na płacę nauczyciela w kwocie

200 zł., do wysokości li obowiązkowej prestacyi, z mocy ustawy z dnia 2. lutego 1885. nr. 29. Dz. u. kr.

III. Nad petycyami gmin Skawce pow. wadowickiego, Ortynice pow. samborskiego, Targanice pow. wadowickiego, Podhorce i Horodyszcze cetnarskie pow. bobreckiego, o znizzenie prestacyi na placę nauczyciela — Sejm przechodzi do porzadku dziennego.

JE. Ksiązê Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Zoll. Proszê o głos.

JE. Ksiązê Marszałek. P. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Wysoki Sejmie! Pomiędzy gminami, przytoczonemi w sprawozdaniu, znajduje się gmina Skawce powiatu wadowickiego, co do której Wydział krajowy proponuje znizzenie prestacyi z 80 na 70 zł., następnie gmina Targanice tego samego powiatu, co do której Wydział krajowy proponuje znizzenie prestacyi ze 140 na 100 zł. Ponieważ te gminy są nadzwyczaj ubogie, położone w górzystej okolicy i o ile wiem, to w ciągu trzech ostatnich lat nawiedziła je wielka klęska nieurodzaju; otóż ja, nieuzasadniając bliżej mego wniosku, wnoszę, ażeby Wysoki Sejm raczył przywrócić wniosek Wydziału krajowego, bo jestem przekonany, że w tych sprawach Wydział krajowy postępuje nadzwyczaj skrupulatnie i wnoszę, ażeby gminy Skawce i Targanice z punktu trzeciego wykreślić, a przenieść do punktu drugiego, a mianowicie (czyta):

„Gminie Skawce w powiecie wadowickim zniża się począwszy od 1. stycznia b. r. uiszczaną dotychczas prestacyę na placę nauczyciela z 80 zł na 70 zł., gminie Targanice powiatu wadowickiego z 140 zł. na 100 zł.“

JE. Ksiązê Marszałek. Kto popiera wniosek p. Zolla, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Proszê o głos.

JE. Ksiązê Marszałek. P. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Zabieram głos przede wszystkim dlatego, ażeby zwrócić uwagę Wysokiej Izby na ustęp sprawozdania komisji, który mnie się wydaje mylnym. W sprawozdaniu jest zawarty cytat ze sprawozdania Wydziału krajowego następujący (czyta.):

„Wydział krajowy musi w zasadzie oświadczyć się przeciw uchylaniu istniejących dobrowolnych zobowiązań, zwłaszcza w tym wypadku, w którym właśnie w skutek tych dobrowolnych ofiar otrzymały gminy wcześniej szkoły i z lepszym uposażeniem. Takie znizzenie prestacyi pociągnęłoby zresztą za sobą znaczne obciążenie funduszu szkolnego krajowego, który w przeważającej liczbie wypadków musi niedobory fundusów szkolnych okręgowych pokrywać“.

Dalej zaś jest w sprawozdaniu komisji ustęp następujący (czyta):

Po tym wywodzie przychodzi jednak Wydział krajowy do wręcz przeciwnych konkluzji, czyni bowiem wnioski, które szczegółowo podaliśmy.

Otóż szanowny sprawozdawca zdaje się w tym drugim ustępie implikować zarzut niekonsekwencyi temu, co w sprawozdaniu Wydziału krajowego zostało poruszone. Ponieważ ja tam jestem podpisany jako sprawozdawca, więc poczuwam się za obowiązane go zwrócić na to uwagę, że niekonsekwencyi nie ma. Jeśli Wydział krajowy w zasadzie oświadczył się przeciw uchylaniu dobrowolnie przyjętych prestacyi, to nie idzie za tem, ażeby w każdym wypadku miał się oświadczać przeciw znizzeniu; może być przeciwnym zupełnemu uchyleniu prestacyi, a ze względu na szczególne okoliczności być za znizzeniem. Tak też w wypadkach będących przedmiotem niniejszego sprawozdania.

Przyznaję, że Wydział krajowy wyraziłby się jaśniej, gdyby w drugim peryodzie zacytowanego przez komisję ustępu sprawozdania swego zamiast wyrazów „takie znizzenie“ użył wyrazów „takie uchylenie“. To byłoby jaśniej, ale nikt nie może przypuszczać, ażeby Wydział krajowy miał co innego na myśli, jak to, co z wniosków postawionych przezeń wynika.

Jeżeli wszakże wyraz użyty w sprawozdaniu niedość jasno myśl przedstawiał, to szanowny sprawozdawca tem bardziej powinienby być pobłażliwym, że sam dopiero co sprostował parę błędów w sprawozdaniu, które nie były błędami druku a stawały uchwałą drugą w sprzeczności diametralnej z uchwałą trzecią. Skoro się zdarzyło, że w sprawozdaniu komisji myłki pierwszorzędnej doniosłości uszły bacznosci tak skrupulatnego sprawozdawcy, to i w sprawozdaniu Wydziału krajowego mógł się znaleźć wyraz nie

dość szczęśliwie użyty, z którego nie trzeba było wysnuwać nieusprawiedliwionego zresztą zarzutu niekonsekwencji.

Nie dlatego jedynie głos zabrałem, ale przede wszystkim na to, żeby Panów nie zostawić pod wrażeniem, że Wydział krajowy przystępuje zbyt szcudrobliwie przy niżeniu prestacyj. Tak nie jest! Każda prośba o niżnienie prestacyi zostaje przedtem komunikowaną Radzie szkolnej krajowej, która się powoduje przy stawianiu wniosków względami bardzo daleko idącymi na budżet szkolny a Wydział krajowy jeszcze z wniosków Rady szkolnej krajowej zaledwie — mógłbym powiedzieć — dziesiąty uwzględnić. Wydział krajowy bada prośby o niżnienie prestacyj z niesłychaną skrupulatnością i tylko wyjątkowo do przychylnego uchwalenia je podaje.

(P. Dr. prof. Zoll. Proszę o głos!)

Więc możecie być Panowie przekonani, że te wszystkie niżnienia, któreśmy tu proponowali, są uzasadnione i ja co do mnie byłbym za tem, aby cały trzeci ustęp w sprawozdaniu komisji skasować, ponieważ te wszystkie gminy, którym szanowny sprawozdawca odmawia niżnienia, zasługują na to, aby im takowe udzielić. Wniosku postawionego przez Wydział krajowy nie będę wbrew wnioskowi komisji budżetowej podnosił, ale mam sobie za obowiązek oświadczyć się nie tylko za wnioskiem szanownego posła Zolla, ale też za każdym wnioskiem, któryby był postawiony w tym kierunku, aby tę lub ową gminę z artykułu trzeciego wyeliminować. Myśmymy z jak największą skrupulatnością, z najdalej idącymi względami na fundusz krajowy postępowali, a jeżeliśmy dla tych gmin proponowali niżnienie prestacyi, to czyniliśmy to dlatego tylko, żeśmy sumiennego nabyli przekonania, że prestacya ta przechodzi ich możność.

JE. Książę Marszałek. Zapisany poseł Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. Zrzekam się głosu,

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. Zapisany p. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Wysokij Sojme! Ja w komisji budżetowej hołosowaw protiwn wnesenju p. Abrahamowycza, poneże wychodywjem z inszoj zasady, jak p. Abrahamowycz, motywujucy swoje wnesenje. Ja jeśm perekonanyj

i sudžu, szczo sprawedywoju i słusnoju riczejju jeść, szczooby Sojrm tam, hde tiahary na ricz szkił obtiażajut hromady do toho stepenia, szczo sut w stani zrujnowaty jich ciłkom, szczooby tam Sojrm robyw użytok z swoho prawa i zwilniaw peretiażeni hromady wid toho nadmirnoho tiaharu

Ja hołosowaw w komisji budżetowej za tim, szczooby tak jak Wydił krajewyj proponuje, takož tym hromadam, kotry sut' pid czysłom III. w sprawozdaniu komisji wyczysłeni (czyta):

III. Skawce pow. wadowickiego, Ortynice pow. samborskiego, Targanice pow. wadowickiego, Podhorce i Horodyszcze cetnarskie pow. bobreckiego, zniżyć prestacye na płacę nauczyciela — znyżyty im prestacyu.

P. referent sprotywyw sia tomu i skazaw, szczo win staraw sia zatrymaty włastywu miru i tam tilko, hde distno wzhlady słusznosty promawljajut, stoit za znyżeniem, — ale ja, szczooby daty Wysokomu Sojrmowy poniatje, jak mymo toj wyskazanoj zasady, jak neriwnomirno p. referent tuju zasadu do pojedynokich hromad zastosowaw, pozwolu sobi stanuty w oboroni hromady, kotru tilko z nazwyszczu znaju, i kotra na druhim kincy kraju wid mene daleko leżyłt. Ne możete otżeż posudžuwaty mene, szczo ja staju w oboroni hromady, wid kotroj budu żadaty hołosiw dla sebe pry wyborach. (Wesołość.)

Ja staju w oboroni słusznosty i w oboroni buducznosty ekonomicznoj toj hromady: a to jest hromada Psara. W sprawozdaniu Wydiłu krajewoho czytajemo (czyta): „że ściągńiecie powyższej zaległosci prestacyjnej mimo najenergiczniejszych środków przymusowych jest niemożebne“.

Dalsze czytaju (czyta): „odpisanie zaległosci prestacyjnej gminie Psary jest nieuniknionem“. I proszu Paniw, naprotiw toho twerdżenia katehorycznoho Wydiłu krajewoho, p. referent traktuje totu hromadu torhom krakiwskym i znyżuje wprawdi na buduczniśt prestacyu z 210 na 150 zł. a zalihłi prestacyi, kotrych stiahnenie nemożlywe, rozkladaje na 8 lit. Ale proszu Paniw zważyty, szczo Wydił powitowij w Chrzanowi twerdyt, szczo, jeslyby totu zalihłu prestacyu mało sia stiahnuty, toby treba 100 do 115 zł. dodatku do podatkiw bezposerednych nałožyty.

Nawiwszy toje, szczo sia tyczyt hromady Psara, i perehladnuwszy duże skrupulatno i try

razy perezyczytawszy sprawozdanie Wydiłu kraje-woho, nabrawjem perekonania, szczo mawjem racju, hołosujuczy w komisji protiwn wnesenju p. referenta. Pidnymaju otże tutki wnesenje Wydiłu krajewoho i stawlaju jeho w toj sposib (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Gminę Psary powiatu chrzanowskiego uwalnia się od obowiązku uiszczenia zaległych prestacyj do funduszu szkolnego okręgowego, które to prestacye z końcem roku 1890 wynoszą sumę 1.673 zł. 4 ct. Nadto zniża się tej gminie począwszy od 1. stycznia 1892 uiszczaną dotychczas w kwocie 210 zł. prestacyę na płacę nauczyciela na 150 zł. rocznie.

II. Począwszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczane prestacye na płacę nauczycieli następującym gminom: Klikowa w powiecie tarnowskim z kwoty 250 na 200 zł., Skawce powiatu wadowickiego z kwoty 80 na 70 zł., Ortynice pow. samborskiego z kwoty 130 na 100 zł., Kołbajowice pow. rudeńskiego z kwoty 200 na 100 zł., Targanice pow. wadowickiego z kwoty 140 na 100 zł., wreszcie Kowalowa pow. tarnowskiego z kwoty 200 zł. do wysokości obowiązkowej prestacyi, wynikającej z ustawy z dnia 2. lutego 1885 Nr. 29 Dz. u. kr.

III. Począwszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczane prestacye na płacę nauczycieli gminie Podhorce, powiatu bobreckiego z 120 zł. na 80 zł. rocznie, zaś gminie Horodyszcze cetnarskie, pow. bobreckiego z 210 zł. na 150 zł. rocznie.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. W obecnym wypadku spotykamy się z niesłusznem według mnie żądaniem, które i w innych działach gospodarstwa krajowego niestety częstokroć się powtarza. Kiedy chodzi o to, czy bądźto gminom, bądź pojedynczym korporacyom mają być udzielone dotacye lub subwenoye, na požądane przez nich cele, wówczas nadzwyczaj są one hojne w deklaracyach co do datków przez nich na ten cel uiszczać się mających. Później dopiero z tej samej strony podniesione bywają trudności i apelacye do Sejmu, aby od zobowiązań przez nie przyjętych je zwolnił i przyjął je na fundusz krajowy.

Otóż moi Panowie, podobne postępowanie jest rzeczą albo lekkomyślną, albo też korzystaniem z dobrej wiary Sejmu, któremu to postępowaniu, według mnie zdrożnemu, chciałbym tamę położyć. I tak jak w innych wypadkach, czy to na polu regulacyi rzek, czy przy staraniach o koleje, czy też gdy chodzi o sprawy przemysłu dotyczące, zawsze się sprzeciwiałem i sprzeciwiać będę, aby strony od raz dobrowolnie przyjętych zobowiązań zwalniać i przyjmować ciężary ztąd pochodzące na fundusz krajowy, tak samo sprzeciwiam się i w obecnym wypadku, by datki, które gminy opłacać się zobowiązały, opłacać z grosza publicznego.

Jeżeli gminy, chcąc uzyskać szkołę, deklarowały, że się przyczynią najznaczniejszymi datkami, to przyjęte na siebie ciężary same ponosić winny, a jeżeli to przechodzi ich siły, to niech poczynią odpowiednie kroki, aby szkoła albo dostała nauczyciela z mniejszą placą, albo też niech gmina uczyni to, co do niej należy, aby się z inną dla utrzymania szkoły połączyć. W żadnym jednak razie nie uważam tego za stosowne, aby Sejm przyjmował na kraj zobowiązania, które strona dobrowolnie na siebie przyjęła w tym częstokroć jedynie celu, ażeby uzyskać prędzej szkołę lub uzyskać ją z lepiej dotowanym nauczycielem.

Szanowna komisya budżetowa w swem sprawozdaniu mówi, że między argumentacyą Wydziału krajowego a wnioskami, które tenże stawia, jest sprzeczność, co w zupełności przyznają. Nie w tej samej wprawdzie mierze, ale także niejako tę samą sprzeczność znajduję w argumentacyi komisji budżetowej; bo komisya budżetowa twierdzi wprawdzie, że uważa takie zwalnianie z obowiązków za niedopuszczalne, w końcu jednak dochodzi do rezultatu, że w niektórych wypadkach i dla gmin niektórych można zrobić wyjątek. Ponieważ ja tych wyjątków które z czasem, jak doświadczenie poucza, zachynają przechodzić w regułę, dopuszczam nie chcę, więc przeciw wnioskowi komisji, tak samo jak i Wydziału krajowego wotować będę.

JE. Książę Marszałek. P. ks. Siczynski wnosi przywrócenie wniosku Wydziału krajowego. Chodzi jednak o to, czy wniosek ten odnosi się tylko do gmin Horodyszcze cetnarskie i Podhorce, czy też do innych także.

P. ks. Siczynski. Szczo do wsich hromad.

JE. Ksiązę Marszałek. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest poparty.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Mnie się zdaje, że tutaj i względ oszczędności miał wielki wpływ na to, iż komisya budżetowa taki wniosek postawiła, bo co się tyczy zasady, to ta została złamaną, przez to, że się uwzględniło tylko niektóre gromady. Nie mogę sobie wytłumaczyć, dlaczego jedne z nich mają mieć przez protekcję jakąś pierwszeństwo, a drugie nie mają być uwzględnione, tem bardziej, iż mam to przekonanie, że Rada szkolna i Wydział krajowy daleko lepiej zbadały stan tych gmin, aniżeli komisya budżetowa mogła to uczynić. Z tego powodu będę głosował za wnioskiem kolegi, który przywraca wniosek Wydziału krajowego przeciw wnioskowi komisji budżetowej. Według mego zdania wniosek ten jest bardziej sprawiedliwy i ma silniejszą podstawę, niż wniosek komisji budżetowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Przy nawale czynności, jaki w Wysokiej Izbie w ogóle a w komisji budżetowej w szczególności w tym roku miał miejsce, byłbym nierówno większą oddał sobie usługę, gdybym, idąc za dość częstymi przykładami, polecił przepisać sprawozdanie Wydziału krajowego i zamknął je następującą końcówką: Wysoki Sejm zważywszy na motywa, zawarte w sprawozdaniu Wydziału krajowego, raczy uchwalić w myśl wniosków Wydziału krajowego od a do z. Ale szan. panowie, jeżeli mimo to, że mieliśmy bardzo wiele i ciężkiej pracy, uznałem za mój obowiązek rozpatrzyć się w rzeczy i napisać sprawozdanie, którego, przypuszczam ostatni mowca z pewnością nie musiał przeczytać, boby tak nie argumentował, jakeśmy tu słyszeli, to dlaczegoż to zrobiłem? Oto dlatego, bo tu nie chodzi o gminę Horodyszczę, lub inną gminę, ale tu chodzi o decyzję zasadniczą, decyzję, która raz dziś powzięta, stanie się niejako prawem na długi

szereg lat. Ja i komisya budżetowa wyszliśmy z tego zapatrywania, że tam, gdzie jest przeciążenie gminy wydatkami szkolnymi, dochodzące aż do niepodobiestwa uiszczania zobowiązań, tam ma Sejm do pewnej miary obowiązek przyjść w pomoc tej gminie, natomiast pomagać tym gminom, które były tylko więcej dbałe o swój interes, ruchliwszego znalazły opiekuna i udały się do Wysokiego Sejmu o ulgę w prestacyach, które dobrowolnie na siebie przyjęły, wobec owych gmin, które nierównie silniej są obciążone a nie apelują do Wysokiego Sejmu, znaczy albo zamknąć oczy na stan istotny, albo też powiedzieć sobie: wszystkim, którzy do mnie się udadzą z podobną prośbą, proszbie ich zadość uczynię.

Nie przy zielonym stoliku, ale z praktyki jedynastoletniej jako prezes Rady powiatowej, a dwudziestokilkoletniej jako członek Rady powiatowej wiem, że od wielu lat opłacają gminy na potrzeby szkolne rocznie przeciętnie 40, 45, 60, 70 procentów od swoich podatków. Są wypadki, wprawdzie rzadkie, ale są, a poświadczy mi to poseł lwowski, że jest gmina w powiecie lwowskim, która uchwaliła dodatek do podatków na cele szkoły, wynoszący 500%. Więc wobec tego stanu rzeczy, że w całym kraju z bardzo małym wyjątkiem na potrzeby szkolne gminy ponoszą ciężar w wysokości 40, 45, 60 a nawet 70% dodatków do podatków, mamy powiedzieć, iż owym gminom, które ponoszą znacznie mniej, (bo odczytam później ile ponoszą), które jednak mają zmysł udania się do Wysokiego Sejmu, my mamy obowiązek prestacye zniżyć, a tamtym, które o to nie proszą, pozostawić tak jak jest?

Jakie będzie bezpośrednie następstwo takiego postępowania? Oto, skoro się rozejdzie po kraju wieść, że Wysoki Sejm uwzględnił prośby owych gmin, które nie są tak dalece obciążone i zwalnia je od obowiązku tej prestacyi dobrowolnie na siebie przyjętej, przyjmując kosztą prestacyi na budżet krajowy, to nie dwadzieścia petycyj, ale tysiące będziecie mieli panowie na przyszłość. Zatem ten wybór łatwy; co Wysoka Izba uzna za stosowne, to się też i stanie. Możemy albo stanąć na stanowisku zasadniczem, które służyło komisji za drogowskaz, że tam, gdzie są zobowiązania prawne, dotrzymane być muszą o tyle, o ile ich dotrzymanie nie stanie się ruiną, albo stanąć na innem stanowisku tj. każdemu proszącemu uczynić to, o co prosi.

A teraz na chwilę zwrócę się do szanownego prezesa Wydziału krajowego. Prawda jest, że w sprawozdaniu znajduje się ustęp, który ja nazwałem myłką druku, a który po prostu znalazł się w tem sprawozdaniu z następujących powodów. Tak samo jak znaleźli się protektorowie kilku gmin w tej Wysokiej Izbie, znalazł się protektor jednej gminy w komisji budżetowej, a ponieważ między kolegami czasem ustępstwa dźiać się muszą, więc i w komisji uwzględniono pzośbę jednego kolegi. Wskutek tego zaproponowana przezemnie gmina, której ulgi przyznać nie należy, powinna była być uchylona w sprawozdaniu i w odnośnych wnioskach. Ja przekreśliłem to w sprawozdaniu, ale w drukarni łatwo można było nie dostrzedz owego przekreślenia, bo i z tem się liczyć potrzeba, że ci ludzie są obecnie ciężko i ciągle zajęci, a więc jest to nie pomyłka druku, przez którą wciska się coś, czego nie było, tylko taka, gdzie przekreślenie nie zostało przez zecera uwzględnione. A teraz mi powie szanowny prezes Wydziału krajowego: Jeżeliśmy wyszli z zasady, że tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach należy uwzględniać te petycye, to jeszcze przez to nie popełniamy niekonsekwencyi, proponując ulgi. Otóż ja panom przeczytam, którym to gminom Wydział krajowy proponował ulgi. I jeżeli te propozycye z owem zasadniczem stanowiskiem panowie porównać raczycie, to może przyznacie mi, że zarzut uczyniony Wydziałowi krajowemu może nie był tak z palca wyssanym, bo Wydział krajowy powiada (czyta):

Wydział krajowy musi w zasadzie oświadczyć się przeciw uchylaniu istniejących dobrowolnych zobowiązań, zwłaszcza w tym wypadku, w którym właśnie wskutek tych dobrowolnych ofiar otrzymały gminy wcześniej szkoły i z lepszem uposażeniem. Takie zniżenie prestacyi pociągnęłoby zresztą za sobą znaczne obciążenie funduszu szkolnego krajowego, który w przeważającej liczbie wypadków musi niedobory funduszy szkolnych okręgowych pokrywać.

To jest zasada. Cóż robi Wydział krajowy trzymając się tej zasady? Otóż proponuje, ażeby np. gminie Skawce prestacyę szkolną zniżyć z 80 zł. na 70 zł., ponieważ dodatki tej gminy wynoszą 33%. Dalej proponuje gminie Ortyńce powiatu samborskiego zniżyć prestacyę na nauczyciela ze 130 zł. na 100 zł., ponieważ gmina ta ma wydatki, które wymagają w dziale

administracyjnym i szkolnym około 50%; nareszcie gminie Targanice powiatu wadowickiego zniżyć prestacyą na płacę nauczyciela ze 140 zł. na 100 zł., gdyż opłaca ona na potrzeby gminne 48%.

Proszę panów, tu chodzi o miarę ocenienia rzadkich wypadków. Owóż te rzadkie wypadki są regułą w naszych stosunkach gminnych, a jeżeli są regułą, to nie można stosować tu wyjątków, bo inaczej wyjątki staną się regułą. I to był powód, dlaczego komisya budżetowa z takimi wnioskami przed Wysoką Izbą stanęła.

A teraz przechodzę do poszczególnych wniosków. W drodze łaski może Wysoki Sejm uczynić, co uzna za stosowne i uwzględnić wnioski ten lub ów; ja jednak jako członek komisji budżetowej nie mam ani od kolegów moich, ani z uwagi na stanowisko komisji upoważnienia przystępowania do tych wniosków. Daję więc możność decyzji Wysokiej Izbie wedle uznania, a proszę tylko o jedno, mianowicie o zachowanie w łaskawej pamięci, że to, co się dzisiaj robi, będzie mieć daleko idące następstwa, takie, jakie kraj ma przy ponoszeniu kosztów leczenia w szpitalach prowincjonalnych, gdzie pojedynczy ludzie zasługują się powiatom, a koszta leczenia ponosi kraj.

W końcu muszę powiedzieć, że jeżeli jest trudna walka z nieprzyjacielem, to czasem przyjaciel gorszym jest od nieprzyjaciela. Tobym powiedział o koledze Kozłowskim. Byłem przekonany, że mnie poprze; poszedł w kierunku wręcz przeciwnym i nie zadowalała go ani to, co proponuje komisya, ani to, co panowie proponujecie, stawiając poprawki. On chce odrzucić wszystko.

To także jest stanowisko, którego zasadniczo można bronić, ale mniemam, że to dowodzi tylko jednego, t. j. że między tem skrajnem stanowiskiem z jednej strony, a skrajnem stanowiskiem z drugiej strony, w pośrodku stanęła komisya, a więc stanęła ona na podstawie uwzględnienia wszystkich okoliczności i wyjęcia tego, co zdrowe i słuszne. Dlatego też proszę o przyjęcie wniosków komisji.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Wniosek pierwszy opiewa (czyta):

I. Gminie Psary powiatu chrzanowskiego, zniża się zaległą prestacyę do funduszu szkolnego okręgowego po koniec roku 1890 z kwoty

1.673 zł. 4 ct. na kwotę 800 zł. w. a. spłacalną bez procentu w latach ośmiu, poczynawszy od 1. stycznia 1893 roku, nadto zniża się tej gminie poczynawszy od 1. stycznia 1892 uiszczaną dotychczas w kwocie 210 zł. prestacyę na płacę nauczyciela na 150 zł. rocznie.

Do tego wniosku wniósł poprawkę poseł ks. Siczynski t. j. pierwotny wniosek Wydziału krajowego, który brzmi:

I. Gminę Psary powiatu chrzanowskiego uwalnia się od obowiązku uiszczenia zaległych prestacyj do funduszu szkolnego okręgowego, które to prestacye z końcem roku 1890 wynoszą sumę 1.673 zł. 4 ct. Nadto zniża się tej gminie poczynawszy od 1. stycznia 1892 uiszczaną dotychczas w kwocie 210 zł. prestacyę na płacę nauczyciela na 150 zł. rocznie.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Podam najpierw do głosowania wniosek p. ks. Siczynskiego. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o kontrapróbę. Kto jest przeciwny temu wnioskowi, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek p. ks. Siczynskiego jest przyjęty.

Przystępujemy do wniosku drugiego komisji, który opiewa (czyta):

II. Gminie Klikowa powiatu tarnowskiego zniża się poczynawszy od 1. stycznia r. b. uiszczaną dotychczas prestacyę na płacę nauczyciela z 250 zł. na 200 zł.; gminie Kołbajowice powiatu rudeńskiego z 200 zł. na 150 zł.; zaś gminie Kowalowa powiatu tarnowskiego od tegoż samego dnia dotąd uiszczaną prestacyę na płacę nauczyciela w kwocie 200 zł., do wysokości li obowiązkowej prestacyi, z mocy ustawy z dnia 2. lutego 1885 Nr. 29 D. u. kr.

Tu są dwie poprawki. Najprzód podniósł ks. Siczynski wniosek pierwotny Wydziału krajowego (czyta):

II. Poczynawszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczane prestacye na płacę nauczycieli następującym gminom: Klikowa w powiecie tarnowskim z kwoty 250 na 200 zł., Skawce powiatu wadowickiego z kwoty 80 na 70 zł., Ortynice powiatu samborskiego z kwoty 130 na 100 zł., Kołbajowice powiatu rudeńskiego z kwoty 200 na 100 zł., Targanice powiatu wadowickiego z kwoty 140 na 100 zł., wreszcie Kowalowa powiatu tarnowskiego z kwoty 200 zł. do wysokości obowiązkowej prestacyi, wyni-

kającej z ustawy z dnia 2. lutego 1885 Nr. 29 Dz. u. kr.

Poczynawszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczaną prestacyę na płacę nauczyciela gminie Podhorce pow. bobreckiego ze 120 zł. na 80 zł., zaś gminie Horodyszcze cetnarskie pow. bobreckiego z 210 na 150 zł. rocznie.

P. Zoll zaś postawił poprawkę co się tyczy dwóch gmin, ażeby je przeniesiono z ustępu trzeciego do ustępu drugiego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek ks. Siczynskiego t. j. wniosek Wydziału krajowego, który opiewa (czyta):

II. Poczynawszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczane prestacye na płacę nauczycieli następującym gminom: Klikowa w powiecie tarnowskim z kwoty 250 na 200 zł., Skawce powiatu wadowickiego z kwoty 80 na 70 zł., Ortynice powiatu samborskiego z kwoty 130 na 100 zł., Kołbajowice powiatu rudeńskiego z kwoty 200 na 100 zł., Targanice powiatu wadowickiego z kwoty 140 na 100 zł., wreszcie Kowalowa powiatu tarnowskiego z kwoty 200 zł. do wysokości obowiązkowej prestacyi, wynikającej z ustawy z dnia 2. lutego 1885 Nr. 29. Dz. u. kr.

Poczynawszy od 1. stycznia 1892 zniża się dotychczas uiszczaną prestacyę na płacę nauczyciela gminie Podhorce pow. bobreckiego ze 120 zł. na 80 zł. rocznie, zaś gminie Horodyszcze cetnarskie pow. bobreckiego z 210 na 150 zł. rocznie.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ks. Siczynskiego jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Abrahamowicz. W takim razie proszę ks. Marszałka, ażeby zaprosił ks. Siczynskiego do objęcia referatu, ponieważ ja nie mogę referować wniosków komisji budżetowej, skoro się utrzymać nie mogę

(Abrahamowicz opuszcza trybunę, a zajmuje ją p. ks. Siczynski).

JE. Książę Marszałek. Wniosek trzeciej komisji opiewa (czyta):

III. Nad petycjami gmin Skawce powiatu wadowickiego, Ortynice powiatu samborskiego, Kołbajowice powiatu rudeńskiego, Targanice powiatu wadowickiego, Podhorce i Horodyszcze cetnarskie powiatu bobreckiego o zniżenie prestacyi na płacę nauczyciela — Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Z przyjęciem jednak wniosku drugiego Wydziału krajowego, wniosek ten odpada i referat się kończy.

(P. ks. Siczynski opuszcza trybunę. Wesołość w Izbie).

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Przemyśla uprawnienia do poboru opłaty gminnej od czynszów najmu. (Aleg. 212).

Sprawozdawca p. Zbyszewski ma głos.

Sprawozdawca poseł Dr. Zbyszewski. Przedewszystkiem upraszam Wysoką Izbę o poprawienie w artykule drugim uchwalić się mającej ustawy na końcu błędu: po słowach „stwierzonego, złotego w. a.“ ma być dodane „czynszu najmu“ (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 212).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

U s t a w a

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o zezwoleniu gminie miasta Przemyśla na pobór opłaty od czynszów najmu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Gminie miasta Przemyśla zezwala się pobierać przez lat dziesięć opłatę od czynszów najmu każdej nieruchomości, znajdującej się w obrębie miasta, a podlegającej podatkowi domowo czynszowemu.

Art. II.

Opłata wynosić ma 4 centy, od każdego zeznanego i w drodze urzędowej stwierdzonego złotego w. a. czynszu najmu.

Art. III.

Oplacie tej nie podlegają mieszkańcy miasta Przemyśla, którzy opłacają roczny czynsz najmu w kwocie poniżej 60-ciu złotych w. a.

Art. IV.

Bliższe postanowienia co do przeprowadzenia poboru tej opłaty uchwali Rada miejska.

Art. V.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie od pierwszego półrocza roku administracyjnego po jej ogłoszeniu.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia całej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca p. Dr. Zbyszewski. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie kilkunastu petycyj o udzielenie veniae aetatis i studiorum.

Sprawozdawca poseł Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego z dnia 8. marca 1892 l. 5680 w sprawie wykonania polecenia Wys. Sejmu z dnia 22. listopada 1890 r. l. 904 co do załatwienia kilkunastu petycyj o udzielenie veniam aetatis i studiorum.

Wysoki Sejmie!

W roku 1890 przekazał Wysoki Sejm uchwałą z dnia 22. listopada wszystkie niezalutowione petycye Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Pomiędzy temi znajdowało się kilkanaście petycyj o udzielenie veniam aetatis i studiorum. Wydział krajowy, wykonując to polecenie, wybrał z pomiędzy tych petycyj 12, w których petenci na uwzględnienie zasługują, resztę zaś odrzucił. Pismem z dnia 8. marca 1892 l. 5680 przedłożył Wydział krajowy tych 12 petycyj Wys. Sejmowi z prośbą o uwzględnienie. Petycye te, których petenci na uwzględnienie zasługują, są:

1. Dr. Jan Rzepecki, dyetaryusz konceptowy, ukończył zdawszy egzamin dojrzałości, studia filozoficzne na uniwersytecie berlińskim i wrocławskim, uzyskał stopień doktora filozofii, następnie zapisawszy się na wszechnicę Jagiellońską, pracował jako pomocnik Dra Zygmunta Wróblewskiego w jego badaniach naukowych aż do czasu otrzymanego zajęcia w Wydziale krajowym. A gdy nie posiada teoretycznej kwalifikacyi, przepisanej § 4. al. 1. ustawy służby krajowej, której brak uniemożliwia mu staranie się o stałą posadę urzędnika konceptowego, uprasza o łaskawe udzielenie mu veniam studiorum. — Tenże zostaje w służbie w Wydziale krajowym od 2. września 1887 r.

2. Jan Zych, dyetaryusz rachunkowy przy Wydziale krajowym, uczęszczał na kursa prawnicze, brak mu atoli II. i III. egzaminu rządowego, od 1. grudnia 1883 do 18. lutego 1884, później zaś od 15. grudnia 1884 aż do teraz pracował jako dyetaryusz w oddziale rachunkowym. Ponieważ tenże wstąpił do służby, zanim przekroczył znacznie wiek maksymalny, co dopiero 1. czerwca 1891 r. nastąpiło, uprasza o łaskawe udzielenie mu veniam aetatis i studiorum, by mógł kompetować o stałą posadę urzędnika konceptowego przy Wydziale krajowym.

3. Władysław Janikowski, prowizoryczny praktykant rachunkowy w Wydziale krajowym, został mianowany dekretem z dnia 19. września 1890 na tę posadę prowizorycznie z zastrzeżeniem, że najdalej w przeciągu roku wykaże się przed Wydziałem krajowym kwalifikacją według §. 4. ustępu 2. ustawy służby kraj. z dnia 23. marca 1866 r. dla urzędników rachunkowych wymaganej.

Gdy zaś petent od 1. stycznia 1882 r. w Wydziale krajowym pracuje i przez ten czas nabył praktycznych wiadomości służbowych — co dowodzi ta okoliczność, iż jako szczególnie uzdolniony, był w tym czasie do różnych czynności przez Wydział krajowy w zawodzie rachunkowym używany, z czego się chlubił, gdy nadto stotunki familijne nie pozwalają mu do uzupełnienia studyów i zadośćuczynienia formie, uprasza o łaskawe udzielenie mu veniam studiorum.

4. Kazimierz Skwirczyński, dyetaryusz rachunkowy przy Wydziale krajowym, pełni ten obowiązek od 5. sierpnia 1875 r., gdy jako urodzony w r. 1832 przekroczył wiek maksymalny, a przekroczył takowy w służbie, przy Wydziale krajowym, którą to służbę przez tyle lat z chlubą i uznaniem swych przełożonych pełni — uprasza o łaskawe udzielenie mu veniam aetatis.

5. Antoni Biliński, dyetaryusz rachunkowy pełni służbę od 16. sierpnia 1889. Poprzednio zaś pełnił służbę w Wydziale krajowym od 23. stycznia 1884 do 30. kwietnia 1886. Gdy dla braku funduszków nie mógł dalej uczęszczać do szkół, uzyskał sobie, służąc jako sekretarz Rady powiatowej w Borszczowie od 1. grudnia 1880 r. aż do 17. stycznia 1886 r. jako wachmistrz rachunkowy w służbie przy wojsku, jako dyetaryusz przy c. k. Starostwie w Borszczowie, gdzie od 23. stycznia 1889 r. do 1. grudnia 1880 pozostawał, jako sekretarz Rady powiatowej w Stryju, gdzie od 29. kwietnia 1886 do 16. września 1889 pozostawał, praktyczne wiadomości rachunkowe, a że wszystkie powyż wymienione czynności, jak świadczą załączone świadectwa, pilnie i sumiennie wypełniał, uprasza o łaskawe udzielenie veniam studiorum.

6. Achilles Kubala, dyetaryusz rachunkowy, urodzony w r. 1848, pełni służbę przy Wydziale krajowym od 15. marca 1889. Egzamin dojrzałości złożył w Krakowie w gimnazjum św. Anny, później uczęszczał na wszechnicę Jagiellońską na wydział lekarski i złożył ścisły egzamin z nauk przyrodniczych. Z powodu, że przekroczył wiek normalny, uprasza o łaskawe udzielenie veniam aetatis.

7. Edmund Dąbrowski, dyetaryusz w oddziale rachunkowym, pełnił służbę od 14. października 1883 r., będąc rodem z Królestwa, gdzie uczęszczał do szkół, a później pełnił służbę rządową i u prywatnych, z powodu powsta-

nia w r. 1863, w którym brał udział, zmuszony kraj opuścić, wyemigrował za granicę, nie mogąc wracać do rodzinnego kraju. Przybywszy pod koniec r. 1866 do Galicji pracował w różnych biurach dziennikarskich i u adwokatów do 14. października 1883., w którymto czasie przyjęty został w służbę do Wydziału krajowego. W roku 1890 otrzymał od Wysokiego Sejmu *veniam aetatis*, gdy atoli wszelkie kwalifikacje i atesta z pod obcego rządu nie mają tutaj żadnego waloru, a chcąc starać się o stałą posadę w Wydziale krajowym, uprasza o udzielenie mu *veniam studiorum*.

8. Aleksander Dobek, dyetaryusz rachunkowy przy Wydziale krajowym, pełni ten obowiązek od 6. czerwca 1878 r. bez przerwy do tego czasu, posiadając potrzebne studia i egzamin z rachunkowości państwowej, liczy zaś obecnie 42 lat, a zatem przekroczył wiek normalny i z tego powodu nie może kompetować o stałą służbę. Ze względu atoli, iż wiek ten przekroczył w służbie przy Wydziale krajowym, uprasza zatem o udzielenie mu *veniam aetatis*.

9. Wincenty Michalewicz, dyetaryusz w oddziale statystycznym, pełni ten obowiązek od 9. listopada 1888 r., posiada potrzebne studia i kwalifikację dla kompetowania o stałą służbę, zaś jako urodzony w r. 1849 przekroczył wiek normalny, uprasza zatem o łaskawe udzielenie *veniam aetatis*.

10. Marcin Sternal, dyetaryusz konceptowy, pełni służbę w Wydziale krajowym od 29 października 1886 bez przerwy. Nie posiadając wymaganych studiów kwalifikacyjnych i przekroczywszy w r. 1889 wiek normalny, ze względu, że przez tyloletnią służbę w Wydziale krajowym nabył praktyczne wiadomości kwalifikacyjne na urzędnika manipulacyjnego, dalej, że wiek normalny przekroczył w służbie w Wydziale krajowym, uprasza o łaskawe udzielenie mu *veniam aetatis et studiorum*.

11. Jan Majewski, dyetaryusz manipulacyjny, pełni ten obowiązek przy Wydziale krajowym od 2. listopada 1872 r. Urodzony w Królestwie polskiem, uczęszczał tamże do szkół i wprawdzie posiada studia wymagane na urzędnika manipulacyjnego, był nawet urzędnikiem publicznym tj. zastępcą sekretarza magistratu w Makowie. Z powodu powstania w r. 1863, w którym brał udział, zmuszony kraj opuścić,

wyemigrował do Francji, był zatrudnionym w Paryżu przy Bibliotece polskiej na Quai d'Orleans. W roku 1872 opuścił Francję. Gdy atoli z powodu trudności nie może się wykazać świadectwami ze studiów w Królestwie polskiem zakończonych, nadto przekroczywszy wiek normalny, ze względu, że przekroczył takowy w służbie dla ojczyzny, uprasza o łaskawe udzielenie *veniam aetatis et studiorum*.

12. Tadeusz Zaradzki, dyetaryusz manipulacyjny, pełni tę służbę w Wydziale krajowym od 2 lipca 1883. Posiadając wymagane studia kwalifikujące go na urzędnika manipulacyjnego, przekroczył wiek normalny, co uniemożliwia mu kompetowanie o stałą posadę w fachu manipulacyjnym. Ze względu, że wiek ten przekroczył w długoletniej służbie w Wydziale krajowym, uprasza o łaskawe udzielenie mu *veniam aetatis*.

Z powiedzianego tu powyżej okazuje się, że pierwsi z petentów jako to: Jan Zych, Aleksander Dobek, Marcin Sternal, Jan Majewski i Tadeusz Zaradzki przekroczyli maksymalny wiek już w ciągu służby krajowej. Wydział krajowy poleca wszystkim petentów względem wysokiego Sejmu, gdyż prośby niezasługujących zdaniem jego na uwzględnienie, odrzucił już we własnym zakresie działania, odmawiając przedłożenia ich Wys. Sejmowi.

Petenci są wszyscy pilnymi i użytecznymi pracownikami i zasługują na to, ażeby im daną była możliwość uzyskania stałej posady, w razie gdyby odpowiednia uzdolnieniu którego z nich kiedyś zaważowała.

Jednemu z nich, a mianowicie Władysławowi Janikowskiemu nadał już Wydział krajowy posadę praktykanta rachunkowego pod warunkiem uzyskania wymaganej kwalifikacji. Zwolnienie od tego obowiązku umożliwiłoby mu uzyskanie stabilizacji bez dodatkowego składania egzaminu, który naraziłby go na trud i wydatek, bez rzeczywistego pożytku dla służby, gdyż p. Władysław Janikowski posiada już teraz zupełnie wystarczające wykształcenie.

Komisya petycyjna zważywszy przytoczone powody przez Wydział krajowy naprowadzone, zbadawszy nadto podania każdego z petentów, przychyłając się do przedłożenia Wydziału krajowego, z uwagi nadto, że udzielenie takie *veniam aetatis et studiorum* nie przesądza w niczem w udzieleniu przyszłej posady stałej, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Panom: Dr. filozofii Janowi Rzepeckiemu, Władysławowi Janikowskiemu, Antoniemu Biłińskiemu, Edmundowi Dąbrowskiemu udziela się veniam studiorum.

Panom: Kazimierzowi Skwirczyńskiemu, Achillesowi Kubali, Aleksandrowi Dobek, Wincentemu Michalewiczowi i Tadeuszowi Zaradzkiemu udziela się veniam aetatis, zaś:

Panom: Janowi Zychowi, Marcinowi Sternałowi, Janowi Majewskiemu udziela się veniam aetatis et studiorum.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Z kolei następuje

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycjach Wydziału powiatowego w Buczaczu, Czortkowie, Stanisławowie i Zbarażu względem wydania ustawy przeciw pokątnemu pisarstwu. (Aleg. 213).

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Mam tylko dodać jeszcze do sprawozdania, że kiedy poszło do druku, nadeszła petycja Rady powiatowej brodzkiej w tej samej sprawie, (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 213).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Komisya prawnicza wnosi przeto:

1. Wzywa się c. k. Rząd, żeby przestrzegał jak najściślej wykonania rozporządzenia ministeryalnego z d. 8. czerwca 1875 (Dz. u. p. N. 114), wydanego w celu zapobiegania pokątnemu pisarstwu.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby na właściwej drodze przeprowadził uznanie samego zajmowania się pokątnym pisarstwem za przestęp-

stwo, któreby objęte było ustawą karną i skutkiem tego ścigane według przepisów procedury karnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Klemensiewicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Klemensiewicz ma głos.

P. Dr. Klemensiewicz. Mnie jako członkowi komisji prawniczej nie służy prawo czynienia dalej idących wniosków nad te, jakie są wyrażone w sprawozdaniu komisji, jednakowoż przysługuje mi prawo podniesienia niektórych w sprawozdaniu wyrażonych okoliczności i bliższego ich rozpatrzenia.

Sprawozdanie konstatuje, że u nas w kraju kwitnie pokątne pisarstwo, konstatuję, a przynajmniej w niem doczytać się można, że winę wielką w tej mierze ponosi Wysoki Rząd, albowiem rozporządzenie ministeryalne z 8. czerwca 1857 o pokątnych pisarzach i o tępieniu ich (wesołość) nie jest ściśle wykonywane, tudzież, że w sądach naszych znajdują się dyetaryusze, którzy się trudnią pokątnym pisarstwem.

Są to fakta niestety prawdziwe, ale co więcej twierdzę, że rozporządzenie ministeryalne z 8. czerwca 1857 nietylko nie jest ściśle wykonywane, albowiem ja w mojej 20-letniej praktyce dożyłem zaledwie 2 wypadków zasądzenia pokątnych pisarzy, a w powiecie moim znajduje się ich kilkudziesięciu.

Sądzę, że to samo doświadczenie przebyli i inni moi koledzy i że to doświadczenie mieli wszyscy, którzy tylko z sądami i z urzędami mieli do czynienia.

Wprawdzie wydawane bywają polecenia prezydyalne sądom, aby tępiły pokątne pisarstwo, a nawet pisze się, że to za szczególną zasługę sądom się poczyna, ale to ma tylko ten skutek, że przybija się tabliczkę na drzwiach: że „pokątnym pisarzom wstęp jest wzbroniony“, bo jeszczeby tego chyba brakowało, żeby do registratury i do ksiąg hipotecznych pisarze pokątni wstęp mieli i tam się informowali.

Dalej stwierdza sprawozdanie, że w sądach są pokątni pisarze, a właściwie dyetaryusze trudnić się tem pokątnym pisarstwem. Tak jest proszę Panów, ja więcej powiem, że sądy wychowują i utrzymują pokątnych pisarzy, bo przy-

patrzmy się, kto tam siedzi za stolikami? dzieci 10, 12, 14-letnie, którym się płaci po 3, 5, 6 zł. miesięcznie, ci uczą się tam pisać, rozchodzą się następnie po świecie i są pokątnymi pisarzami.

Starsi dyetaryusze pobierają po 10, 15, 20 zł., to są moi Panowie pisarze tacy, którzy wędrują, albowiem jak popełnią jaką malwersacyę, bywają wypędzani, lecz otrzymują świadectwo od p. naczelnika albo starosty, bo pokątne pisarstwo również i w starostwach się praktykuje a z tem dobrem świadectwem, bo jakżesz mu nie dać dobrego świadectwa, idzie ten pisarz znowu do sądu lub do innego urzędu, a tam znowu tak długo praktykuje, aż czyn jakiś karygodny wyjdzie na jaw i tak dalej.

Trzecią kategorię są to lepiej płatni dyurniści po 25 i 30 zł. a tacy Panowie mają już swoje kancelarye.

Z tymi adwokat i notaryusz konkurować musi, albowiem ściąg do nich jest znakomity, ani znają wszystkie arkana urzędowe i każda sprawa, którą oni wykonają, z pewnością prędzej doczeka się rozstrzygnięcia sądowego i doręczenia a szczególnie doręczenia.

Ten stan proszę Panów powstaje wskutek tego, że Rząd niedaje pieniędzy na dyurnistów, to jest daje, ale tyle, że ich utrzymać nie można. To jest jedno, a drugie to, że dyurniści chociażby uzdolnieni, prawie nigdy niczego się doczekać nie mogą, nie mają żadnej przyszłości i w tym kierunku trzeba właśnie uregulować sprawę.

Ja sobie przypominam, że przed kilku laty w Radzie państwa wniesiono uregulowanie stanu dyurnistów i że następnie poczynione były sądom jakoweś zapytania; będzie temu lat 4, atoli sprawa ta ugrzęzła w zupełności a ja twierdzą stanowczo, że dotąd, dopóki stan tych ludzi nie będzie uregulowany, dopóki przynajmniej jakakolwiek możność nie będzie tym ludziom dana do osiągnięcia stałej posady manipulacyjnej za ich zasługi i pracę, to dotąd pokątne pisarstwo czy w sądach, czy w starostwach, czy w urzędach podatkowych istnieć musi i będzie.

Co więcej Panowie, ci pisarze i wielu z nich poczytują sobie dyurnum w sądzie i starostwie jako coś ubocznego a jako główny zarobek służy im pokątne pisarstwo i wyzyskiwanie ludu. Tutaj muszę zwrócić uwagę JE. P. Namiestnika,

że w starostwach dzieją się nadużycia tego rodzaju, że za reklamacye wojskowe bierze się po kilkanaście i kilkadziesiąt guldenów, że za paszporty już gotowe ludność nasza musi płacić grube pieniądze, zanim je otrzyma.

Zastrzegam się tylko, że to, co o sądach i starostwach mówię, nie odnosi się specjalnie do starostwa grybowskiego ani do sądu grybowskiego, bo to się dzieje wszędzie. Mam dosyć stosunków i jestem pewny, że moje zapatrywania podziela ogół.

Nie stawiam żadnego wniosku, albowiem, to mnie jako członkowi komisji prawniczej nie jest dozwolone, sądzę jednak, że jeżeli nie dzisiaj, to w bliskiej przyszłości wnioski odpowiednio postawione będą.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ja zupełnie nie byłem przygotowany, ażebym miał zabierać głos w sprawie pokątnych pisarzy, gdyż naprzód mówiłem z p. sprawozdawcą komisji prawniczej celem wyjaśnienia mi, co jest w tem sprawozdaniu i jaką kategorię ludzi zaliczamy do pokątnych pisarzy, których tępić mamy. Byłem bowiem w obawie, że gdybyśmy uchwalili ustawę o tępieniu pokątnych pisarzy, to każde pismo, któreby doszło do rąk sądu a nie było pisane w kancelaryi adwokackiej lub notaryalnej, mogłoby być uważane za wyszłe od pisarza pokątnego. Ponieważ ale poseł Klemensiewicz wielki nacisk położył na to, ażeby tępić pokątne pisarstwo, że ono bardzo wiele złego działa i pozwolił sobie prosić Jego Excelencyę pana Namiestnika, ażeby na ten cel główny nacisk położono i ażeby tępieno pokątne pisarstwo, przeto muszę parę słów powiedzieć. Ja nie chcę występować w obronie pokątnego pisarstwa, ale wypowiem zdanie, jakie tu u nas panuje. Wypowiadam więc, że w całym kraju jest to przekonanie, że dopokąd notaryaty będą istniały,

(Głosy: Oho!)

dopóty nie można mówić o tępieniu pokątnych pisarzy. Bo gdy dyurnista napisze włościaninowi skargę w jakiejś drobnej sprawie za zapłatą 20 centów, to ani ów dyurnista tak wiele nie zgrzeszył, ani chłop nie zubożał, że dał mu 20 lub 30 centów i że on przy swej nędznej płacy coś zarobi ubocznie.

Nie stawiam tu dzisiaj żadnego wniosku, lecz mówię, iż u ludu naszego jest przekonanie, że notaryaty powinny być zniesione,

(Głos: Oho!)

a na miejsce notaryuszów powinien być przy każdym sądzie ustanowiony jeden adjunkt sądowy, z taką samą płacą, jaką mają wszyscy adjunkci i ten adjunkt przy pomocy potrzebnej miałby prowadzić wszystkie sprawy ludowe t. j. pisać kontrakty, kwity, podania tabularne i wszelkie ugody, sprawy spadkowe a płaca tegoż adjunkta miałaby być równą płacy innych adjunktów sądowych, któraby Rządowi zwróconą została przez podwyższenie stempla na każdy dokument nałożyć się mającego. To jest zdanie ludu i czy wcześniej, czy później sprawa ta przyjdzie kiedyś na porządek dzienny a notaryaty będą musiały być zniesione.

Każdy urzędnik ma płacę swoją wyznaczoną, notaryusze zaś nie mają żadnej płacy a wychodzą na 10.000 do 15.000 zł. rocznego dochodu. Proszę Panów, ta sprawa dziś nie jest przedmiotem obrad naszych, ale zdaje mi się, że niezadługo będzie.

P. Dr. Korol. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Korol ma głos.

P. Dr. Korol. Wysokij Sojme! Poślidne promowienie pocztennoho p. Kramarczyka zmuszaje mene, szczo w toj sprawie pozwolu sobi kilka sliw skazaty.

Ja żyju meży narodom, stykaju sia z tym narodom i znaju po czasty, jak narid zadywłaje sia na sprawy pokutnoho pysarstwa, a znajuczy pohłady toho naroda muszu riszytelno zaprotostowaty protywu tomu, szczo wyskazaw p. Kramarczyk, jakoby meży narodom w zahali mało buty perekonanie, szczo hołownoju pryczynoju bidy meży selaństwom, pryczynoju mnożenia sia procesiw sut notary, a protestuju protywu tomu, chotiaj ne jeśm notarem.

(P. Dr. Klemensiewicz. Dziękuję.)

Notary należał do ludej intelligentnych, należał do ludej, kotrym takōż dobro sprawy selańskiej leżył na serciu. Notary sut w zahali (może sut dekotri wyniatki) lude czestni i ne predstavljajut sia tak, jak wyskazaw p. Kramarczyk, budtoby ony były worohamy naroda, jakoby wyzyskiwały narid, jakoby były pryczynoju, szczo pokutne pysarstwo ówyte. Promowa

p. Kramarczyka zrobiła na meni wpeczatlinie, mowby chotiwby win utrymaty pokutnych pysariw a znesty notariw. Ja ne znaju jak komu, ale meni sia zdaje, szczo narid w wostocznoj Hałyczyni (bo zapadnoj ne znaju) podiakowawby posłowy Kramarczykowy za takie opikuwanie sia pokutnymy pysaramy i za takie nyszczenie instytucji notariw. Ja jeśm toho mninia i perekonania, szczo pokutni pysari sut u nas wełkim neszczastiem selskoho naroda,

(Głosy: Prawda!)

szczo pokutni pysari powynny buty nyszczeni, a ne pereśladowani „tępieni“.

(Głosy: Jak myszy!)

Prawdu skazaw p. Klemensiewicz, szczo rozporządzenie ministeryalne o pokutnych pysarach ne to szczo u nas za mało ale ciłkom ne wykonuje sia. Rozporządzenie to jest łysze na paperi. Ja meszkaju wże piat lit na powiti, stykaju sia bezposeredno z tymy pokutnymy pysaramy i wydžu, hde jest pryczyna, szczo pokutne pysarstwo tak duże sia rozmnażaje.

Pryczyna, moi Panowe, szczo naszi syły sudowi sut za słabo obsadzeni. Tam treba szukaty pryczyny, w tim leżył pryczyna, szczo zakon o pokutnych pysarach u nas ne wykonuje sia. U nas sudiya powitowyj poprostu ne jest w syli wystupyty protywu pokutnym pysaram, bo ony stajut jemu w pomocy. Wprawdi pysar pokutnyj nyszczyt narid, ale sudiiji, jako takomu pomahaje.

Skażete Panowe, szczo na toje sut preci sudy, szczo by pomahaty narodowy, szczo by sud robyw dla selanyna pyśma sporni, szczo by sudia zastupowaw selanynowy adwokata. Tak odnakoż ne jest, bo to jest poprostu nemożliwist fizycznazna. Ne potreba toho dowodyty, szczo naszi sudy sut duże lycho obsadzeni, szczo u nas jest takij nawał praci, szczo ti lude pry sudach powitowych poprostu zapraciowujut sia, a takij naczalnyk sudu powitowoho, kotryj chce, szczo by sud jeha buw w poriadku, z swoimy adjunktamy ciłymy dniamy sydyt w sudi, od rana do noczy, szczo ne maje czasu pijty na obid, szczo by syły pokripty.

(Głosy: Tak jest, prawda zupełna!)

Jak Panowe choczete, szczo by takij sudia wystupaw protywu pokutnym pysaram. Taż toj pysar pokutnyj wyruczaje toho naczalnyka, szczo by mih obid zisty, bo inaksze na toje cza-

suby ne maw. Dobre w tych mistcewostiach, hde adwokat osiw, polipszyło sia trocha, szczo pry každim powitowym sudi jest notar, ale to wsio ne wystarczaje, to ne może sudii postawyty w takie położenie, szczo mih wystupyty protyw pokutnym pysaram.

Woźmit Panowe termina cywilne w sudach powitowych. Na takij termin pryjde 20 storon. Tych 20 storon maje sudia w protiahu 4 hodyn a jesły chce ciłyj deń praciowaty w protiahu 10 hodyn wysłuchaty, spysaty protokoły, zrobyty oboronu, repliku, dupliku i t. d. Sudia (a to przyznaty treba) staraje sia o skilko sył maje pomahaty selanynowy i robyt pyśma sporne pid mandukciju. Ale to prechodyt jeho syły i takij sudia, jesły jest zmuczenyj, koły jemu selanyn prynese pyśmo sporne, napysane pokutnym pysarem, zmuszenyj jest pryniaty to pyśmo, zaosmotryty swoim pidpysom, napyawszy „wobec sądu“, chotiaj znaje, szczo pyśmo to napysanó pokutnym pysarem. Ale pomynuwszy i ioje, to manudukcija wsich podań bułaby taka pracia, z kotrojuby ne to dwoch adjunktów, ale jesłyby postawyty i 4 adjunktów ne dałyby sobi rady. Mandukcija podań selańskich!

Moje Panowe, to riez ne ľehka! Wyrzucimy selanyna, o szczo jemu chodyt, dowidaty sia o „punctum iuris“ to ne jest tak ľehka riez, na toje treba praktyki, treba znaty ludej i znaty z nymy howoryty.

(Głosy: Tak jest.)

To może ľysz czołowik, kotryj sia z narodom stykaje i toj zrozumije dla czoho pokutne pysarstwo u nas tak cwyte, dla czoho sudija ne wykonuje tych obowiazkiw, jaki powynen.

Ja ne choczú wystupowaty protyw rezolucjam, jaki postawyła komisja prawnyca, ale czołowik praktycznyj, kotryj w praktyci wydyt to pokutne pysarstwo, skažu z hory, szczo tii rezoluciji mnoho ne pomohut, ne osiahnut toj ciły, dla kotroj ony zostały postawłeni, Rezoluciji tii postawyw pocztenyj p. sprawozdatel jako profesor Uniwersyteta, jako czołowik teorji, kotryj w praktyci mało znaje pokutne pysarstwo, postawyw ich w najłipszój wiri w tim pereświdczeniu, szczo tym sposobom dojde do ciły. Pewno, szczo druha rezolucija, szczo w zakon wstawyty pokutne pysarstwo, jako czyn karydostojnyj pryczynyt sia w czasty do usunenia pokutnoho pysarstwa, odnak do ciły ne dowede.

Szczoby czyn buw karydostojnyj, musyt jeho chtoś dochodyty, musyt buty donesenie.

Donesenia toho ne zrobyt selanyn, kotryj udaje sia do pokutnoho pysara, ne zrobyt takóž i sud z pryczyn, kotri ja na wstupi mojej promowy skazaw. Zakon toj tohdy doperwa bude mih pryczynyty do usunenia pokutnoho pysarstwa, jesły budut naši sudy zaosmotreni w ľipszi syły, tohdy pysarstwa pokutnoho ne bude.

W sprawozdaniu komisji zrobłeno zamit, szczo do rozmnażania sia pokutnoho pysarstwa pryczyniajút sia takóž i adwokaty. Ja jeśm adwokatom i na žal ne môžu wystupyty w oboroni adwokatiw, ne mohu skazaty budtoby ony pokutnoho pysarstwa ne rozsyrjuwały, na žal przyznaty muszu, szczo sut taki meży adwokata-my, kotri opikujút sia pysaramy pokutnymi, dajút im swoju firmu. Ja znaju pokutnych pysariw, kotri otrymujút wid adwokatiw czysti arkuszy z firmoju i pidpysom, na nych pyszut podania i zanosiat do sudu, jako pyśmo zredagowane w kancelarji adwokackoj. I tutki moi Panowe Izba adwokacka stoit protyw tomu oľkom bezsylna, bo o tych sľuczajach ne maje donesenia. Dla czoho? Dla toho, bo ne ma komu donesty.

Ja w swojej praktyci (ne w powiti źółkiwskim ale w druhych) zwernuw uwahu odnoho naczalnyka sudowoho, szczo podania sygnowani czerez adwokatiw zostały zistawłeni pokutnymi pysaramy. Ja zwernuw uwahu na toje naczalnyka, ale naczalnyk uśmichnuw sia i podanie zistało w sudi.

Skazete Panowe, ja sam mih to zrobyty. Ni ja ne mih toho zrobyty, bo ja uwaźaw toj krok za nyźszyj czesty adwokackoj, szczo bym sam robyw donesenie protyw adwokatowy. Z mojej storony dosyt buło, jesły ja zwernuw uwahu naczalnyka, zapytaw sia pry nym selanyna: u kohoś zrobyw podanie? a toj skazaw, szczo u pokutnoho pysaria, odnak naczalnyk obojatno zaśmijaw sia i ne zrobyw z toho użytku.

Dla toho, chotiaj oświdczaju, szczo budu hołosowaty za wneseniem komisji prawnycoj, ja welykoho pożytku z toho wnesenia ne wydžu, odyna rada tutki, pobilszenie sył sudowych.

P. Olpiński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Olpiński ma głos.

P. Olpiński. Do uwag p. Klemensiewicza i p. Korola dodać muszę słów parę, mianowicie, że najniebezpieczniejszymi z pokątnych pisarzy są ci, którzy są równocześnie naczelnikami lub sekretarzami gmin. To są najniebezpieczniejsi ze wszystkich i najbardziej powinniśmy przeciw takowym występować. Powinno także wyjść osobne rozporządzenie, aby naczelnikowi gminy nie wolno było trudnić się pokątnem pisarstwem.

Wieśniacy obawiając się tego pokątnego pisarza, który jest samym naczelnikiem gminy, udają się w różnych sprawach do niego, płacą mu ile chcą, bo załatwienie całej sprawy najczęściej leży w jego rękach. Powinniśmy się więc o to starać, aby naczelnikom gmin nie wolno było być pisarzem gminnym, gdyż z takich powstają później najniebezpieczniejsi pisarze pokątni.

Co do słów p. Kramarczyka, że nasz lud pragnie zniesienie notaryuszów, to muszę w imieniu mego powiatu zaprotestować. Przeciwnie nasi włościanie mają do notaryuszów zaufanie i to bardzo silne.

P. ks. Siczyński. Proszu o hołos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. ks. Siczyński ma głos.

P. ks. Siczyński. Ne dumawjem, szczoby sprawa pokutnych pysariw była tak obszerno traktowana i ne mawjem namirenia zaberaty hołosu.

Czuwjem promowy peredbesidnykiw i stoju na tim, szczo precin odnoho momentu toj sprawy ne poruszono.

Ja uważaju pysariw pokutnych za najszkodliwszu jazwu, jakaby na kraj mohła spasty. Ja maju prawo, bo maju mnohe doświdczenie, maju prawo skazaty, szczo nasz narid ruskij w wschodnoj czasti Halyczyny riżnyt sia w tim wid naroda w zapadnoj czasti, szczo u nas tuju ochotu do procesiw podtrzymujut pokutni pysari, a tam na mazurach własne ochota do procesiw pidtrzymuje pokutnych pysariw. To jest kardynalna riżnycia.

Wypowidaju to z cilem pereświdczeniem szczo jesłyby u nas czudotwornym jakim sposobom można tuju jazwu na jakijś czas z pomiż selaństwa wyhnaty, to czysło procesiw nesłusznych, napastnych zmenszyłyby sia do połowyny.

Uważajucy tuju jazwu za szkodływu, ja ślidywjem baczno za jej rozwojem, ślidywjem

duże baczno za przyczynamy, kotri jeju podtrzymujut i szukawjem rady u wsich czynnykiw.

Pryszowjem do perekonania, szczo mymo trudnocy, mymo peretiażenia naczalnykiw sudiw na powiti, sudija jesły jest w ciłym znaczeniu czołowikom czesnym i praciowytyw, w korotkim czasi może tuju jazwu ciłkom znyszczyty. — Żyju w powiti, hde to pokutne pysarstwo wybujało buło do najwyższoj hranyci. — Żyju w powiti de do lokalu sudu powitowoho prystup buw otwertyj dla pokutnych pysariw, hde w druhoj stancyi pobiez prezydialnoho biura pokutnyj pysar sidaw w fotel i pysaw prośby i dokumenta. Koły na misce toho naczalnyka suda pryjszow czołowik mołodyj, energicznyj, czestnyj a pry tim ne angażowanyj z żadnoj storony z pysaramy pokutnymi, w protiahu trech tyźdniw potrafiyw prywesty do toho, szczo ani odno podanie czerez pysara pokutnoho napysane ne wijszło do sudu. To jest fakt.

Maju w mojim powiti druhyj sud powitowyj. Jak pryszowjem w toj powit, to tam w tim druhim miscy ne buło ślidu pysarstwa pokutnoho. Po smerti buwszoho sudii, pryjszow inszyj i tam teper ze Zbaraża prenesło sia pokutne pysarstwo. I to mene utwerdyło w perekonaniu, szczo tut wsio wid naczalnyka suda zależył i tu bułaby racja wizwaty prawytelstwo szczo by poruczyło prezydentam, koły objiźdzasudy, zwernuty na to uwahu i prowadytu nad dysciplinuju naczalnikiw suda bacznyj nahlad.

W motywach sprawozdania zwerneno uwahu na to, szczo pysarstwo pokutne rekrutujut sia z dymisiowanych i widprawlenych dyurnistiw. Panowe, ony majut swoi szkoły, oni prechodiat wsi stepene edukacyi wid najnyższoj aż do najwyzszoj. Jest napered pysarem u pysara pokutnoho, potim ide do starostwa na dyurnistu aby sia pryuczety manipulacyi i zasiahnuty widomostej z toho fachu, potim ide do sudu, do notara na pysara abo do adwokata, a potim, szczo by toho kunsztu sia wyweczyty jak do sercia i rozumu selany na traflaty i do jeho kieszeni siahaty, podaje sia na pysara hromadzko.

Dlatoho pysar pokutnyj takij nebezpiecznyj i szkodływyj, bo win znaje wsi wykruyty, nabuw teoriy i praktyky po sudach, starostwach, adwokatach i notarach a nadto umije naturu selany na wykorzystaty, win sia weczyw toho wid arendara, wid szynkara.

Uzbrojenyj toju syłuju staje do boju i roz-
tiahaje opiku nad wsimy sprawamy selanskoho
żytia; pidczas pysarstwa hromadzkoho pawuty-
noju obmotuje swoi żertwy.

I ne raz zwertawjem uwahu kolegiw w
Wydili powitowym, szczo my ne wykorenymo
toho krowopijstwa tak dowho, doky budut po-
kutni pysari mohły buty pysaramy hromadz-
kymy.

Pozwołyte Panowe, szczo tu wspomnu,
szczo reforma pysarstwa hromadzkoho ne zista-
ła z zadowoleniem kraju załahodżena i leżył w
interesi kraju, szczo by tuju sprawu jak najskor-
sze wytiahnuty i piddaty pid hruntownu dys-
kusyu.

Pišła moho przekonania, jesłyby pysarom
hromadzkym ne buw majże w každej hromadi
pysar pokutnyj abo jeho agent, to pysartwo po-
kutne ne rozťahnułoby swojej klienteli tak hłu-
boko i szyroko.

Skazaw toż i p. Korol o tim, szczo i a-
dwokaty tu pomahajut, i to ne dywo. Można
nad tim sożalaty, można to zhanyty, ale dywu-
waty sia hodi skoro znajemo, szczo osidajut w
mistach bilszych taki adwokaty, kotri ne majut
nadiji maty czestniszu klientelu.

Osidajuczy robyt sia umowy z faktoramy
i tiji dostarczajut mu klientiw w cidim obszari
i ja sam wydiwjem i wid moho parafianyna wi-
dobrawjem czystyj arkusz paperu ze stampileju
i pidpysom mołodoho adwokata z Tarnopola,
(tiszu sia, szczo to ne buw chrystyanyn). Adwo-
kat daw jemu czystyj arkusz z pidpysom i daw
jemu adres do pokutnoho pysara do Zbaraża.
Ja sia dowiduwaw, chto starszyj, czy pysar czy
adwokat i pryszowjem do pereświdenia, szczo
adwokat takyj ne ważywby sia złomaty kon-
traktu z pysarem faktorom i ne odważywby sia
sprawu klientowi w doma zrobyty, bo pysar ma-
je z nym kontrakt i dostarczaje mu klientiw a
jesły sia chto udaje do adwokata wprost to win
musyt widsyłaty jeho do pysara.

W kincy kilka sliw szczo do zacziplenoj
instytucyi notariw.

Ja potrafiwjem zdobyty sobi wstup do naj-
tajnijszych misć w serciu selan, z kotrymy sia
stykaju. Czuwjem ne raz narikania na wysoki
taksy, czuwjem ne raz narikania na to, szczo
czasom w stosunku do wartosty predmetu taksa
jest za wysoka, ale ne czuwjem wid żadnoho

rozumnoho selanyna, szczo by notaryat skaso-
waty.

Ja protywno czuwjem wid rozumnijszych
i w tim hodyły sia z moimi pohladamy, szczo
to jest dobrodijstwo dla selan, szczo pry każdym
sudi powitowym jest notaryat.

Jesłyby w každim sudi powitowym toj no-
tar buw, jak w bilszej czasty czołowikom czes-
nym i pijmajuczym swoi obowiazki suspilni, to
notaryat mihby sia duże pryczynyty (jak sia i
pryczyniaje) do wytuplenia pokutnych pysariw.

Tych kilka sliw czuwjem sia w obowiazku
skazaty, szczo by wyjasnyty moji pohlady w toj
sprawi.

Zwernu sia teper do rezolucyj. Ne wełyku
nadiju z tych rezolucyj robłu sobi i zdaje sia
meni, szczo izmina zakonodawstwa karnoho ne
duże pomoże, jak dowho budut pysari pobłaż-
ływo traktowani czerez szefiw sudiw powitowych.

Ale szcze nim skińczu zwernuty sia muszu
do tych, kotri sut marszałkamy Rad powitowych,
szczo byšte panowe nezabuly maty uwahy na
toje, szczo by pysari hromadzki w waszych po-
witach ne byly pysaramy pokutnymi.

Poseł Kramarczyk. Proszę o głos.

Poseł Wiktor. Wnoszę zamknięcie dy-
skusyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita
Sembrato wicz. Jest wniosek na zamknięcie
diskusyi. Kto się zgadza z tym wnioskiem, ze-
chce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zam-
knięta.

Poseł Kramarczyk ma głos.

Poseł Kramarczyk. Z przemówienia
mowców poprzednich poznałem, iż sądzą, jako-
bym występował w obronie pokutnych pisarzy
a potępił zarazem notaryuszów.

Ja zastrzegłem się zaraz w mojem pierwszym
przemówieniu, że nie dlatego podnoszę głos,
abym chciał stawać w obronie pisarzy poku-
tnych, lecz jedynie dla tego, ponieważ tu wy-
szedł głos ze strony p. notaryusza, który wielki
nacisk kładzie, ażeby pisarzy pokutnych tępić.
To, że wspomniałem o zniesieniu notaryatów,
to nie mówiłem ze swojej inicjatywy. Mam bo-
wiem na to dowody, kilkanaście listów, kilka-
naście prośb i podań a nawet z jednej Rady
powiatowej opinia, że notaryaty powinny być
zniesione, i powinny być zastąpione nowemi
siłami przy każdym sądzie, którzyby się temi
sprawami zajmowali.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Przeciwno rezolucyom komisji prawniczej nie odezwał się żaden głos, któryby się domagał ich uchylecia albo choćby uzupełnienia, mimoto, że z przemówienia w Wysokiej Izbie możnaby wyprowadzić wnioski do nowych dalej idących rezolucyj. Jeżeli zabieram głos, to czynię to z tej przyczyny, że nie mogę bez odpowiedzi pozostawić niektórych uwag, które w Wysokiej Izbie zostały poczynione. Mianowicie zwracam się przedewszystkiem do przemówienia p. Dr. Korola. Ja zgadzam się z nim pod wielu względami i wiem o tem, że niedostateczne siły w sądach conceptowe jak i manipulacyjne są powodem szerzącego się pokątnego pisarstwa. Jednakże zwracam uwagę szanownego posła na to, że w tej Wysokiej Izbie kilkakrotnie to podnoszono i że z komisji prawniczej wychodziły już co do tej sprawy rezolucye, uchwalone następnie przez Wysoką Izbę. Sam byłem dwa razy w tych sprawach sprawozdawcą.

Co się zaś tyczy specjalnie mojej osoby, to muszę najprzód zwrócić uwagę szanownego posła na to, że tak ścisłym teoretykiem znów nie jestem, bo byłem przez 7 lat na praktyce, zdawałem egzamin adwokacki, miałem więc sposobność poznania tych wszystkich panów pokątnych pisarzy a obecnie stykam się dość często z ludem i wiem dobrze, ile złego pokątni pisarze narobili. Niejednokrotnie udawał się do mnie włościanin pokazując mi swoje papiery i radząc się mnie, co ma uczynić. Wtedy to przekonałem się, że w sprawach, które już dawno zostały procesowe rozstrzygnięte, pisarz pokątny namawiał włościan do udawania się do Najjaśniejszego Pana i pieniądze brał za pisma, które mu w tym celu wypracował. Gdybym nawet był tak ścisłym teoretykiem, to nie przemawiam z trybuny jako profesor Zoll, tylko jako sprawozdawca komisji prawniczej, w której zasiadają sędziowie, adwokaci, notaryusze a więc sami praktycy.

Była też mowa o notaryacie. Pojmiecie Panowie, że na to pole się nie udam, bo sprawa ta nie zostaje w związku z pokątnem pisarstwem, ale muszę co do mej osoby nadmienić, że zdaje mi się, iż sami szanowni p. notaryusze, zasiadający w tej Izbie zgodzą się na to, że pewna reforma tej instytucji, mianowicie dokładniejsze określenie stosunku notaryatu do sądu w sprawach pertraktacyjnych i legalizacyjnych,

jest konieczną. Sprawozdanie Wydziału krajowego, rozdane przed kilku dniami w Wysokiej Izbie, da komisji prawniczej jeżeli czas pozwoli, powód do wystąpienia ze swej strony ze sprawozdaniem obszernem i wnioskami, zdążającymi do tego, co pod tym względem uczynić potrzeba.

Posłowi Kramarczykowi chciałbym na jedną rzecz odpowiedzieć; powiada on, że należałoby osobnego adjunkta ustanowić w sądzie, któryby przyjął czynności notaryalne, pisał stronom podania, kontrakty i t. d. Otóż mogę p. posła zapewnić, że to jest rzeczą wprost niemożliwą. Sędzia jest powołany do tego, żeby sądził obce sprawy sobie przedłożone, ale nie takie sprawy, w których urzędzeniu już przedtem sam brałem udział. Gdyby on n. p. kontrakt spisał stronie, a potem ta strona do sądu się udała o rozstrzygnięcie procesu wynikłego z takiego kontraktu, to musiałby sędzia sądzić w takim razie do pewnego stopnia we własnej sprawie. Tego bowiem niepodobna skutecznie, żeby jeden adjunkt i drugi adjunkt tego samego sądu przedstawiali odrębne niejako władze od siebie niezawisłe. To jest wprost niemożliwe.

Ja imieniem komisji proszę Wysoką Izbę o przyjęcie rezolucyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu 1. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wzywa się o. k. Rząd, żeby przestrzegał jak najściślej wykonywania rozporządzenia ministeryalnego z d. 8. czerwca 1857 (Dz. u. p. Nr. 114), wydanego w celu zapobiegania pokątnemu pisarstwu.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten ustęp zechce rękę podnieść. (Większość.) Jezt przyjęty.

Proszę o odczytanie ustępu 2. wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wzywa się c. k. Rząd, aby na właściwej drodze przeprowadził uznanie samego zajmowania się pokątnem pisarstwem za przestępstwo, któreby objęte było ustawą karną i skutkiem tego ścigane według przepisów procedury karnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, roz-

prawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 2. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje poz 14 porządku dziennego t. j

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie budowy krajowego zakładu położnic we Lwowie. (**Aleg. 214**).

Sprawozdawca poseł Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 214).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozpoczęcia budowy krajowego zakładu dla położnic wraz z kliniką położniczo-ginekologiczną, według planu na podstawie uchwał ankiety, specjalnie w tym celu zwołanej i w porozumieniu z c. k. Rządem wykonanego i kosztorysu na kwotę 245.000 zł. obliczonego

Budowa ta ma być wykonaną w ciągu lat trzech.

II. Sejm wstawia w budżet szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1892 jako wydatek nadzwyczajny (Rubr. XI. poz. 60 b) na tę budowę pierwszą ratę w kwocie 70.000 zł.

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamieszczenia na ten cel w preliminarzu na rok 1893 drugiej raty w kwocie 120.000 zł., zaś w preliminarzu na rok 1894 na dokończenie budowy kwoty 55.000 zł.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie 1. wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do rozpoczęcia budowy krajowego zakładu dla położnic wraz z kliniką położniczo-ginekologiczną, według planu na podstawie uchwał ankiety, specjalnie w tym celu zwołanej i w porozumie-

niu z c. k. Rządem wykonanego i kosztorysu na kwotę 245.000 zł. obliczonego.

Budowa ta ma być wykonaną w ciągu lat trzech.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

II Sejm wstawia w budżet szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1892 jako wydatek nadzwyczajny (Rubr. XI poz. 60 b) na tę budowę, pierwszą ratę w kwocie 70.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

III. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamieszczenia na ten cel w preliminarzu na rok 1893 drugiej raty w kwocie 120.000 zł., zaś w preliminarzu na rok 1894 na dokończenie budowy kwoty 55.000 zł

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 15. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Zwierzchności gminnej i mieszkańców w Zakopanem o utworzenie dla okolicy tej miejscowości nowego sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem.

Sprawozdawca poseł Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji zwierzchności gminnej i mieszkańców w Zakopanem o utworzenie dla okolicy miejscowości tej nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem.

Wysoki Sejmie!

Zwierzchność gminna i obszar dworski tudzież dyrekcya Spółki handlowej, Zarząd krajowej szkoły koronarskiej, Muzeum tatrzańskie im. pr. Dr. Tytusa Chałubińskiego, Towarzystwo zaliczkowe, Zarząd c. k. szkoły przemysłu drzewnego i wiele osób prywatnych proszą o utwo-

zenie dla okolicy miejscowości Zakopane nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem, lub też, gdyby to z jakiegokolwiek powodu nie było możliwem o wyznaczenie stałych dni urzędowania delegowanych sędziów z dotychczasowego c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu do załatwiania spraw sądowych na miejscu w Zakopanem. Na poparcie petycyi tej podają petenci, iż miejscowość Zakopane odległa od siedziby swego c. k. sądu powiatowego aż 24 klm., wskutek czego 4 tysięczna ludność miejscowości tej, mając rozliczne interesa sądowe z wielką tylko trudnością może odbywać daleką drogę do sądu, a nowo utworzyć się mający c. k. sąd powiatowy w Zakopanem bardzo byłby dogodny ze wszęch miar tak dla samej miejscowości Zakopane, jakoteż dla mogących być przyłączonemi do sądu tego okolicznych gmin i obszarów dworskich: Kościelisko, Witów, Dzianisz, Poronin, Zubsuche, Biały Dunajec, Murzacichle, Bukowina i Brzegi. Celem uzyskania podstawy do ocenienia, ażali i o ile petycyja ta jest uzasadnioną, komisya prawnicza, pomijając zresztą ewentualne żądanie wyznaczenia stałych dni do urzędowania delegowanych sędziów z ramienia c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu na miejscu w Zakopanem, jako nie nadające się do załatwienia przez Wysoki Sejm; wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem petycyę zwierzchności gminnej, obszaru dworskiego i innych osób zbiorowych i prywatnych w Zakopanem o utworzenie dla okolicy miejscowości tej nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Zakopanem przekazuje Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania, ażali zachodzi potrzeba utworzenia takiego sądu i do sprawozdania na przyszłej sesyi sejmowej.

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kłó głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 16. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie zażalenia mieszkańców przedmieść samborskich Dolni średniej i Zawidówki z powodu odbywających się ćwiczeń wojskowych konnych na prywatnym pastwisku w Dolni l. 1.096.

Sprawozdawca poseł ksiądz Sirko ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sirko (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie zażalenia członków przedmieść samborskich Dolni średniej i Zawidówki z powodu odbywających się ćwiczeń wojskowych konnych na prywatnym pastwisku w Dolni.

Wysoki Sejmie!

Przedmieszczanie samborscy z Dolni, część ze Średniej i Zawidówki udowadniają na podstawie arkuszy posiadłości gruntowych i map katastralnych, że jako pojedynczy gospodarze kupili na wyłączną własność swoją od niepamiętnych lat pastwisko, obejmujące wyżej 300 morgów.

Jakkolwiek to pastwisko jest ich własnością, to jednak od lat 4. samowładnie odbywają się bez wiedzy i woli właścicieli rzeczonoego pastwiska przymusem ćwiczenia wojskowe 3 pułku ułanów obrony krajowej, które im wielką przynoszą szkodę.

Wskutek zażaleń wnoszonych do przynależnych władz, przyznano właścicielom pastwiska odszkodowanie w pierwszym i drugim roku po 300 zł., w trzecim tylko 140 zł. a w czwartym 107 zł.

Petenci jednak czują się być pokrzywdzeni, z powodu, że komisya do tego wyznaczona ocenia tę szkodę rocznie na 680 zł., czego wojskowość nie uwzględniła. Wskutek tego interesowani dotychczas kwot tych nie pobrali, które leżą w depozycie jak zborne.

Gdy ustawa kwaterunkowa §. 56. przyznaje, że administracyi wojskowej służy prawo używania bez przeszkody gruntów potrzebnych do ćwiczeń wojskowych, do których nie wystarcza eraryalny plac ćwiczeń, że o przedsięwzięciu tego rodzaju gminy interesowane uwiadomione być powinny, że po ukończeniu ćwiczeń komisya mieszana w obecności właścicieli gruntów i przysięgłych taksatorów obliczy natychmiast szkodę rzeczywiście zrzadzoną, administracyja zaś wojskowa zapłaci przypadające całkowite wynagrodzenie, a według zażaleń petentów, administracyja wojskowa tak jasnej ustawie zadość nie uczyniła — to komisya petycyjna uznając, że wymogom administracyjnym zadość się nie stało, stawia wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę L. s. 1096 odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i stosownego załatwienia.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 17. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji drogowej o petycyach Wydziału powiatowego w Nadworniu w przedmiocie przyznania znaczniejszych zasiłków na pokrycie kosztów budowy mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem i na rekonstrukcję drogi gminnej z Nadwórny do Markowic. (Aleg. 215).

Sprawozdawca poseł Wincenty Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 215).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na częściowe pokrycie kosztów budowy mostu na Prucie między Delatynem a Zarzeczem udzielił Wydziałowi powiatowemu w Nadworniu z krajowego funduszu subwencyjnego dla dróg powiatowych i gminnych zasiłku w kwocie 3.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński (czyta):

2. Petycyę Wydziału powiatowego w Nadworniu o przyznanie znaczniejszego zasiłku na rekonstrukcję drogi gminnej Nadwórna-Markowce odstępować się Wydziałowi krajowemu z poleceniem subwencyonowania budowy tej drogi w myśl okólnika Wydziału powiatowego z dnia

22. grudnia 1882 i pod warunkami dla powiatu nadwórniańskiego możliwie najkorzystniejszymi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Jeżeli nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje p. 18. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej ze stanu szkół średnich w roku szkolnym 1890/91. (Aleg. 216).

Sprawozdawca rektor Balasits ma głos.

Sprawozdawca p. rektor Balasits. Przewszystkiem mam zaszczyt prosić o sprostowanie jednej bardzo rażącej pomyłki drukarskiej. Na stronie 8. w ustępie czwartym od góry poczynającym się od słów: „W ogóle radaby komisya....“ w trzecim wierszu zamiast słów „o podniesieniu“ ma być: „o uproszczeniu“, (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 216).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Rektor Balasits (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem:

I. Wzywa c. k. Rząd ponownie, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył Sejmowi do uchwalenia projekt reorganizacji szkół realnych, a już teraz uregulował plan nauk w sposób zgodny z ich celem;

II. wzywa c. k. Rząd, aby uzupełnił niższą szkołę realną w Tarnopolu klasami wyższemi i przystąpił do założenia wyższej szkoły realnej w Tarnowie;

III. wzywa c. k. Rząd, aby stypendya, których rozdawnictwo służy c. k. Rządowi (o ile temu nie sprzeciwiają się akta fundacyjne), za porozumieniem się z wydziałami filozoficznymi obu krajowych uniwersytetów i po wysłuchaniu opinii Rady szkolnej krajowej, nadawał takim kandydatom, którzy przy równej kwalifikacji

oddają się nauce przedmiotów, dla których brak ukwalifikowanych nauczycieli najwięcej daje się uczuwać;

IV. wzywa c. k. Rząd, aby powiększył fundusz na dodatki osobiste dla zasłużonych nauczycieli szkół średnich;

V. wzywa c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie zaprowadził w szkołach średnich galicyjskich stosowne umundurowanie uczniów;

Tem samem uznaje się petycję Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w sprawie reorganizacji szkół realnych do l. 1.177 jako załatwioną uchwałami I. i II.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie przyjęcie wszystkich rezolucyj en bloc.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia rezolucyj komisyjnych en bloc. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Kto przyjmuje rezolucje komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

(JE. Księżę Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

JE. Księżę Marszałek. Porządek dzienny jest wyczerpany. Wpłynęła interpelacja. Proszę p. sekretarza o I. odczytanie.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacja

do Jaśnie Wielmożnego pana Komisarza rządowego.

Miejscowość Korczyna w powiecie krośnieńskim od najdawniejszych lat jest przez władze uznawaną za miasto, posiada przywileje na do-roczne jarmarki z 19. sierpnia 1789 — na targi z r. 1849 — głosuje przy wyborach do Rady powiatowej w grupie miast, jednakże wskutek niewytłumaczalnego zbiegu okoliczności nie znajduje się w urzędowym spisie miast i miasteczek, który służy za podstawę urzędową do zaliczania w ustawodawstwie krajowem pewnych miejscowości do miast, lub miasteczek.

Anormalny ten stan zaniepokoił w wysokim stopniu gminę Korczynę i Reprezentację powia-

tową krośnieńską i powinien być w najszybszym czasie usunięty, jeżeli nie ma stworzyć całego szeregu wątpliwości i trudności w normalnem załatwianiu spraw.

By uniknąć niekorzystnego zamieszania, gmina wniosła do Wyskiego Sejmu w r. 1890 podanie o uznanie za miasteczko, Sejm uchwałą z dnia 28 listopada 1890 r. odstąpił to podanie c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia. Gmina podała nadto prośbę do Wyskiego c. k. Namiestnictwa o zaliczenie do rzędu miasteczek. Gdy sprawa ta nie została dotąd załatwioną i gdy Reprezentacja powiatu i c. k. Starostwo znajduje się wobec wątpliwości w urzędowaniu w coraz trudniejszym położeniu, a gmina ponosi znaczne straty, niżej podpisani mają zaszczyt zapytać Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Czy i kiedy zamierza Wys. c. k. Rząd wpisać gminę Korczynę w powiecie krośnieńskim do urzędowego spisu miast i miasteczek, względnie odnowić rzekomo przedawnione przywileje tej miejscowości, jako miasteczka.

Lwów dnia 4. kwietnia 1892.

Jan Trzecieski jako interpelant

Gorayski, J. Wiktor, Stan. Jędrzejowicz, Stan. Larysz-Niedzielski, Fr. Jędrzejowicz, Konst. Bobczyński, Paszkowski, Wł. Kozłowski, Z. Kozłowski, E. Micewski, Zoll, ks. Sawa, ks. Chotkowski, Dydyński.

JE. Księżę Marszałek. Z interpelacją tą postąpię podług regulaminu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. przed południem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Porządek dzienny

20. posiedzenia, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 5. kwietnia 1892 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież sprawy założenia nowych szkół niższych

rolniczych w Uhersku (powiatu stryjskiego) i w Krośnie.

Sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

2. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1890.

Sprawozdawca poseł Goldman.

5. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z jego czynności w zakresie szkół przemysłowych fachowych i warsztatów wzorowych.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

6. Sprawozdanie komisji administracyjnej o zarządzie funduszu jednomilionowego pożyczkowego na budowę koszar dla c. k. wojska.

Sprawozdawca poseł Popowski.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Czaplach od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach;
2. Obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni od dwóch mostów na rzece Wiszni w Sądowej Wiszni;
3. Obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce;
4. Gminie w Babinie od mostu na rzece Strwiążu w Babinie;
5. Gminom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupeczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesji do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok pod Strzyżowem i na drodze powiatowej Domaradzko-Strzyżowskiej.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Żółkwi na drodze powiatowej Żółkiew-Krechów;

2. Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiat. Kolbuszowa - Sokołów;

3. Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiat. Jagielnica-Ulaskowce;

4. Radzie powiatowej w Drohobyczu na drodze powiat. Rychoice-Dobrowlany;

5. Radzie powiatowej w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Obertyn;

6. Radzie powiatowej w Lisku na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji na pobór opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie i dwóch mostów na drogach gminnych, prowadzących do Piasków i Łanów.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

11. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie subwencji kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wschodnio-galicyskich.

Sprawozdawca poseł Jaworski.

12. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku posła Antoniewicza względem uznania potrzeby budowy kolei lokalnej z dworca kolejowego do saliny w Kałuszu, tudzież o petycjach względem poparcia niektórych kolei lokalnych.

Sprawozdawca poseł Jaworski

13. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach w sprawie budowy kolei lokalnej Kołomyja - Szeparowce - Delatyn.

Sprawozdawca poseł Jaworski.

14. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Kramarczyka z wezwaniem do c. k. Rządu o wydanie zarządzeń w celu zapobieżenia niedostatkowi wskutek nieurodzaju w r. 1891.

Sprawozdawca poseł Scipio.

15. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Merunowicza i towarzyszy w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz.

16. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy, uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy miasteczka Maków, łącznie z gminami do powiatu sądowego makowskiego należącymi, o wyjednanie u Wysokiego Rządu, by jeszcze w roku 1892 Urząd podatkowy w Makowie otwartym został

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

18. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie próśby Samuela Silbersteina dzierżawcy myta na drogach krajowych w powiecie krakowskim o zwolnienie go od kontraktu dzierżawnego lub niżenie czynszu.

Sprawozdawca poseł Gross.

19. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego co do petycji gminy Jabłonowa o ustanowienie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie.

Sprawozdawca poseł Żywicki.

20. Sprawozdanie komisji administracyjnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gminy i obszaru dworskiego Bałuczyn z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Złoczowie, a przydzielenia do c. k. Sądu powiatowego w Glinianach i c. k. Starostwa w Przemyślanach, oraz sprawozdanie nad petycją Wydziału powiatowego w Złoczowie, wniesioną do Wysokiego Sejmu przeciw zamierzonemu wyłączeniu.

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz.

21. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji jaworowskiego Wydziału pow. w sprawie utworzenia Urzędu podatkowego w Krakowcu.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

22. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Władysława Leliwy Kopystyńskiego o posadę przy Wydziale krajowym.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

23. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Wierzawice i 28 innych gmin powiatu łańcuckiego w przedmiocie należitości za doręczanie pism sądowych.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

24. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Żulin okręgu powiatu stryjskiego z powodu wadliwego założenia nowej księgi gruntowej.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

25. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Reprezentacji gminy Podhajczyki-Wybranówka, powiatu trembowelskiego, o wydobyćcie od c. k. Rządu kwoty 1568 zł. 97½ ct.

Sprawozdawca poseł Szeliski.

26. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Rady powiatowej buczackiej w sprawie datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną zajętych.

Sprawozdawca poseł Sala.

27. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. lipca 1890 do końca października 1891.

Sprawozdawca poseł Dworski.

28. Sprawozdanie komisji budżetowej o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w zakresie finansowym.

Sprawozdawca poseł Goldman.

29. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Boromira Narolskiego o zasiłek na skonstruowanie ręcznej kosiarki i żniwiarki przez petenta wynalezioną.

Sprawozdawca poseł Okuniewski.

30. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału krajowego w Sokalu, o regulację rzeki Bugu z dopływami.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

31. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Szczepańcowy (pow. krośnieńskiego) o regulację rzeki Jasiółki.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

32. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

JE. Książkę Marszałek. Zamykam posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. min. 20 po południu.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

20. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 5. kwietnia 1892.

Treść: Uchwała przydzielania Wydziałowi krajowemu wszystkich petycyj i wniosków odtąd wpływających. — Spis petycyj. — Przemowa p. Barabasza za petycją Wydziału powiatowego w Bohorodczanach o zapomogę dla nieurodzajem dotkniętych. — Przemowa p. Dzeduszyckiego Klemensa za petycją gminy Martynowa nowego o zapomogę z powodu nieurodzaju. — Przemówienie p. Midowicza za petycją włościan powiatu pilzneńskiego w sprawie paszportów do Ameryki. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. L. Rożankowskiego w sprawie kosztów komisyjnych inspektora okręgu szkolnego z Brodów i w sprawie języka ruskiego w urzędach i sądach. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież sprawy założenia nowych szkół niższych rolniczych w Uhersku (powiatu stryjskiego) i w Krośnie. — Głosy pp. Trzecieckiego, Męcińskiego, Romanowicza, ponownie Trzecieckiego, Stadnickiego Stanisława, Dzeduszyckiego Klemensa i Struszkiewicza. — Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. — Głosy pp. Kramarczyka, Langiego, ponownie Kramarczyka, Struszkiewicza i sprawozdawcy Viviena. — Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za r. 1890. — Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z jego czynności w zakresie szkół przemysłowych fachowych i warsztatów wzorowych. — Głos p. Antoniewicza z wnioskiem i sprawozdawcy Chrzanowskiego. — Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o zarządzie funduszu jednomilionowego pożyczkowego na budowę koszar dla c. k. wojska. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych: 1. Obszarowi dworskiemu w Czaplach od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach; 2. Obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni od dwóch mostów na rzece Wiszni w Sądowej Wiszni; 3. Obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce; 4. Gminie w Babinie od mostu na rzece Strwiążu w Babinie; 5. Gmi-

nom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiat. w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok pod Strzyżowem i na drodze powiatowej Domaradzko-Strzyżowskiej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych: 1. Radzie pow. w Żółkwi na drodze pow. Żółkiew-Krechów; 2. Radzie pow. w Kolbuszowej na drodze pow. Kolbuszowa-Sokołów; 3. Radzie pow. w Czortkowie na drodze pow. Jagielnica-Ułasz-kowce; 4. Radzie pow. w Drohobyczu na drodze pow. Rychceice-Dobrowlany; 5. Radzie pow. w Kołomyi na drodze pow. Kołomyja-Obertyn; 6. Radzie pow. w Lisku na drodze pow. Ustrzyki-Lutowiska. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie i dwóch mostów na drogach gminnych, prowadzących do Piasków i Łanów. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej w przedmiocie subwencji kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wschodnio-galicyjskich. — Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku posła Antoniewicza względem uznania potrzeby budowy kolei lokalnej z dworca kolejowego do saliny w Kałuszu, tudzież o petycyach względem poparcia niektórych kolei lokalnych. — Głosy p. Struszkiewicza i sprawozdawcy Jaworskiego. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycyach w sprawie budowy kolei lokalnej Kołomyja-Szeparowce-Delatyn. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o wniosku posła Kramarczyka z wezwaniem do c. k. Rządu o wydanie zarządzeń w celu zapobieżenia niedostatkowi wskutek nieurodzaju w roku 1891. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o wniosku p. Merunowicza i towarzyszy w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół. — Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy, uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29, Dz. u. kr. o założeniu i wewnątrzem urzędzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. — Głosy pp. Krynickiego i sprawozdawcy Klemensiewicza, tudzież w sprawie formalnej głosy pp. Abrahamowicza, Stan. Badeniego i Korola. — Przyjęcie wniosku komisji w drugim a odrzucenie w trzecim czytaniu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy miasteczka Maków, łącznie z gminami do powiatu sądowego makowskiego należącemi, o wyjednanie u Wysokiego Rządu, by jeszcze w roku 1892 Urząd podatkowy w Makowie otwartym został. — Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie prośby Samuela Silbersteina dzierżawcy myta na drogach krajowych w powiecie krakowskim o zwolnienie go od kontraktu dzierżawnego lnb niżenie czynszu. — Głosy pp. Korola, Kozłowskiego Zyg., Huryka, Szeliskiego i sprawozdawcy Grossa. — Przejście do porządku dziennego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego co do petycji gminy Jabłonowa o ustanowienie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gminy i obszaru dworskiego Bałuczyn z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Złoczowie, a przydzielenia do c. k. Sądu powiatowego w Glinianach i c. k. Starostwa w Przemyślanach, oraz sprawozdanie nad petycją Wydziału powiatowego w Złoczowie, wniesioną do Wysokiego Sejmu przeciw zamierzonemu wyłączeniu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji jaworowskiego Wydziału powiatowego w sprawie utworzenia Urzędu podatkowego w Krakowcu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Władysława Leliwy Kopystyńskiego o posadę przy Wydziale krajowym. — Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Wierzawice i 28 innych gmin powiatu łańcuckiego w przedmiocie należytości za doręczanie pism sądowych. — Głosy pp. Rożankowskiego z poprawką i sprawozdawcy Krynickiego. — Przyjęcie wniosku komisji z poprawką Rożankowskiego. — Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Żulin okręgu powiatu stryjskiego z powodu wadliwego założenia nowej księgi gruntowej. — Głos p. Teliszewskiego. — Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji Reprezentacji gminy Podhajczyki-Wybranówka, pow. trembowelskiego, o wydobywie od c. k. Rządu kwoty 1.568 zł. 97½ ct. — Interpelacya p. Kramarczyka do komisarza rządowego w sprawie nauczycieli lwowskich. — Interpelacya pp. Rożankowskiego i Merunowicza do Wydziału krajowego w sprawie towarzystw zaliczkowych. — Porządek dzienny 21. posiedzenia.

Sekretarze: pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Paszkowski, ks. Siczyński i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 104.

JE. Księżę Marszałek. Posiedzenie otwarte. Komplet jest.

Protokół z wczorajszego (19.) posiedzenia jest złożony w biurze sejmowym do przejrzania.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę Wysokiej Izby, aby raczyła uchwalić, że od dzisiejszego dnia wszystkie petycje i wszystkie wnioski mają być odsyłane do Wydziału krajowego.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Podam ten wniosek pod głosowanie po odczytaniu spisu petycji. Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 5. kwietnia 1892.

1685. L. s. 1.990. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Hamoraka, o zmianę §. 18. ustawy o Reprezentacji powiatowej co do przyznania członkom Rady powiatowej i Wydziału powiatowego prawa do dyet i kosztów podróży na posiedzenia Rady powiatowej.

1686. L. s. 1.991. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Hamoraka, o zmianę §. 7. ustawy o Reprezentacji powiatowej co do wprowadzenia w skład Rady powiatowej 13. zastępców członków tejże Rady.

1687. L. s. 1.992. Ten sam, przez tegoż posła, o ustawę krajową przeciw pokątnemu piśnarstwu.

1688. L. s. 1.993. Wydział powiatowy w Przemyslanach, przez p. Emila Torosiewicza, o przyzwolenie na zaciągnięcie pożyczki komunalnej w Banku krajowym.

1689. L. s. 1.994. Wydział powiatowy w Bóbrce, przez p. Kułaczkowskiego, w sprawie budowy kolei lokalnej Chodorów-Rohatyn-Brzeżany.

1690. L. s. 1.995. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, przez p. Barabasz, o zapomogę dla ratowania niedostatkiem dotkniętej ludności tamtejszego powiatu.

JE. Księżę Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Barabasz. P. Barabasz ma głos.

P. Barabasz. Wydił powitowyj bohorodczanski wnis petycju na moji ruki o zapomohu dla ludnocy zahrozonej hołodom. W r. 1889 neurożaj zahalnyj daw sia czuty, a w r. 1890 posucha i hrad wsio znyszczylu, a w roci 1891 myszy wyily zbiże a nawit paszu tak, szczo nyini powit bohorodczanski w najhirszym polozeniu sia znachodyt; lude ne majut szczo jisty, ani ne majut paszy dla chudoby i ne majut czim podatkiw zaplatyty. Na dokaz toho maju wytiah z urjadu podatkowocho bohorodczanskoho.

Proszu posluchaty. W r. 1888 hromada Łysiec Staryj zalahała z podatkami 634 zł 88 ct., w r. 1889 735 zł. 93 ct., szczoż dalsze daje sia czuty. W r. 1890 zalahly podatki 1.272 zł. 63 ct., w r. 1891 3.265 zł. 94 ct. Dalsze seło Bohorodczany Stari zalahaje z podatkami w r. 1888 711 zł. 40 ct., w r. 1889 1.053 zł. 39 1/2 ct., w r. 1890 2.212 zł. 65 ct., w r. 1891 3.713 zł. 34 ct. Wydyte Panowe, z tych to pryczyn nawedenych możemo sia pryhlanuty jakij tam jest w tym powiti zahalnyj nedostatok. Odnakoż ne dumajte Panowe, szczo może urjad podatkowyj i Starostwo ne stiahajut podatkiw. Wlasne seho tyźdnia pohrableno riczej, i ne znaju, czy może ne oden czolowik bude maw za szczo swiata uprawyty i szczo zisty, a nawit odežu zadihnutu, bo poprodajut w polowyni darmo. Z tych pryczyn nawedenych proszu:

Wysokij Sojm zwołył tuju petycju daty Wydiłowy krajewomu do možywocho uwzhładenia.

P. Wiktor (czyta dalej spis petycji):

1691. L. s. 1.996. Członkowie gminy Podobin, przez p. Potoczka, o zapomogę na obsiewy wiosenne i na przeżycie.

1692. L. s. 1997 Gmina Lubomierz, przez po-
sła Potoczka, jak wyżej.

1693. L. s. 1.998. Mieszkańcy gminy Niwki,
przez p. Edwarda Jędrzejowicza, jak wyżej.

1694. L. s. 1.999. Gmina Doliniany, przez p.
Niezabitowskiego, jak wyżej.

1695. L. s. 2001. Mieszkańcy gminy Martyno-
wa nowego, przez p. Klemensa Dzieduszy-
ckiego, o zapomogi.

JE Książę Marszałek. Zapisany jest
do głosu p. Klemens Dzieduszycki

P. Klemens Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Po po-
rozumieniu się z kilku członkami komisji bu-
dżetowej jakoteż z jeneralnym referentem bu-
dżetu krajowego śmiem prosić Wysokiej Izby,
ażeby wyjątek zrobiła dla petycji gminy Mar-
tynowa, albowiem przed kilku dniami wskutek
pożaru znaczna część wsi się wypaliła.

Gmina udała się do Wydziału krajowego,
ale nie odniosła finansowego skutku, bo Wy-
dział krajowy rozporządza tylko funduszem dy-
spozycyjnym, który na podobne cele przerna-
czonym nie jest.

Przeto, nieprzesadzając i niestawiając
wniosku, prosiłbym o odesłanie tej petycji
wyjątkowo do komisji budżetowej.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek
odesłania wyjątkowo tej petycji do komisji
budżetowej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?
(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa za-
mknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce
rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

P. Wiktor. (czyta dalej spis petycji):

1696. L. s. 2.002. Gmina Mosty, przez p. Ray-
skiego, w sprawie regulacji rzeki Dniestru.

1697. L. s. 2.003. Gmina Manasterzec, przez p.
Rayskiego, jak wyżej.

1698. L. s. 2.004. Gmina Ostrów, przez p. Ray-
skiego — jak wyżej.

1699. L. s. 2.005. Gmina Manasterz, przez p.
Czartoryskiego, o przyspieszenie rozpoczęcia
dalszych robót regulacyjnych na rzece Lu-
baczówce.

1700. L. s. 2.006. Gmina Daszawa, przez po-
sła Antoniewicza, o wyjednanie wynagrodzenia
szkód zrzadzonych przez dziki.

1701. L. s. 2.007. Gmina Leśnin, przez p. Si-
czyńskiego, o zapomogę na budowę szkoły.

1702. L. s. 2.008. Rada szkolna miejscowa w
Bóbrce, przez p. Kułaczkowskiego, o zali-
czenie tamtejszej szkoły do wyższej klasy
plac nauczycielskich.

1703. L. s. 2.009. Rada szkolna miejscowa w
Czarnym Dunajcu, przez p. Raczyńskiego,
o systemizowanie przy tamtejszej szkole
osobnej posady katechety rz. kat.

1704. L. s. 2.010. Rada szkolna miejscowa w
Zagwoźdźcu, przez p. Brykczyńskiego, o
przekształcenie tamtejszej szkoły na eta-
tową.

1705. L. s. 2.011. Zarząd szkoły w Zagwoźdźcu
przez p. Brykczyńskiego, o remunerację
dla kierownika tamtejszej szkoły.

1706. L. s. 2.012. Władysław Rożenko, nauczy-
ciel w Zagwoźdźcu, przez p. Brykczyńskie-
go, o dodatek do płacy.

1707. L. s. 2.013. Jadwiga Knihynicka, wdowa
po nauczycielu, przez p. Okuniewskiego, o
zaopatrzenie.

1708 L. s. 2.014. Marcela Majkowska, wdowa
po nauczycielu w Złoczowie, przez p. Ro-
żankowskiego, o zapomogę.

1709. L. s. 2.015. Nauczyciele 4-klasowej szkoły
w Czarnym Dunajcu, przez p. Raczyńskie-
go, o przyznanie wyższych plac.

1710. L. s. 2.016. Dziewięciu włościan powiatu
pilzneńskiego, przez p. Midowicza, w spra-
wie wydawania paszportów podróźnych do
Ameryki.

JE. Książę Marszałek. Do tej pety-
cji prosił o głos p. Midowicz.

P. Midowicz ma głos.

P. Midowicz. Petenci żądali postawie-
nia wniosku, ażeby ich petycja była odczytana
w Sejmie. Ponieważ jednak koniec sesji bliski,
a na odczytanie petycji wiele czasu by potrzeba,
przeto wolę przemówić. Że nieurodzaj był i głód
grozi ludności, o tem przekonał się Wysoki
Sejm z przeprowadzonych rozpraw. Jednym

z tych powiatów nieszczęśliwych, które wprawdzie nie zasypały Wysokiego Sejmu petycjami, a jednak nie mniej są dotknięte nieurodzajem i którym głód grozi, jest powiat pilzneński, który ma głębię przeważnie o lotnym piasku lub ile. Mieszkańcy tego powiatu wiedząc, że pomoc Wydziału krajowego lub Rządu byłaby zapóźną lub taką, iżby ich nie zabezpieczyła od głodu, postanowili sami myśleć o swoim byciu. Mając krewnych i przyjaciół w Stanach Zjednoczonych, którzy mają zapewnione zarobki, postanowili sami wynieść się tamże, jednakowoż nie z zamiarem stałej emigracji, lecz tylko pójścia na zarobek, a kiedy oszczędności pozwolą, powrócenia napowrót i założenia ogniska domowego.

Postarali się więc o to wszystko, czego okólnik odnośny Wysokiego c. k. Namiestnictwa wymaga t. j. o potrzebne zasoby i kartę przejazdu. Jednakowoż zamiar ich się rozbił o opór czy niechęć Starostwa w Pilźnie, które im paszportów odmówiło. Skłania mnie do przemówienia tego ta okoliczność, że u JE. p. Marszałka była deputacya gminy Wierzchosławice, a na zapytanie deputowani włościanie oświadczyli, że emigracya u nich nie jest szkodliwą dlatego, że ci, którzy się do Ameryki przenoszą, nie stają się ofiarą agentów pokątnych. Tak samo mogłoby być i w powiecie pilzneńskim.

Mógłbym przytoczyć cyfrowo wcale pokaźne sumy, jakie ci, którzy wyjeżdżają do Ameryki, nadsyłają do kraju.

Czy polityka przez świetne c. k. Starostwo prowadzona jest dobrą, nie wiem, ja myślę, że jest złą, bo się sprzeciwia ustawom. Jednak nie tak odmowa lecz sposób i czas, w którym odmowa następuje, są bardzo szkodliwymi, ileż dopiero wówczas, gdy petent spieniżył swój majątek, gdy poniósł mnóstwo kosztów — dopiero często po pół roku otrzymuje odmowną odpowiedź. Ja myślę, że to jest źle i bardzo źle, bo w kraju w obecnym zwłaszcza roku, gdy głód grozi, a ludzie dotknięci zostają w najżywniejszej kwestyi, bo głodem trapieni, jako niespokojne żywioły rozgorzenie wprowadzają co dla kraju nie może żadną miarą być dobrem. Petenci wnieśli do prezydyum Namiestnictwa zażalenie na Starostwo, a obecnie petycyonują do Wysokiego Sejmu, ażeby ich zażalenie raczył Wysoki Sejm poprzeć.

Proszę też, ażeby Wysoki Sejm raczył

petycyę tę najspieszniej i najbardziej stanowczo załatwić.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

1711 L. s. 2.017. Wyborcy powiatu jaworowskiego, przez p. Szeptyckiego, o zaniechanie koncentracji galicyjskiego handlu solą w jednej rece.

1712 L. s. 2.018. Wyborcy powiatu brzeżańskiego — jak wyżej — przez p. A. Czajkowskiego.

1713 L. s. 2.019. Wyborcy powiatu stanisławowskiego — jak wyżej — przez p. Huryka.

1714 L. s. 2.020. Wydział krajowy z petycyą Piotra Manasterskiego, prowizorycznego profesora adjunkta szkoły rolniczej w Dublanach o przyznanie mu wyższej płacy i o stabilizacyę.

1715 L. s. 2.021. Anna Kotowicz, wdowa po gr. kat księdzu we Lwowie, przez p. Micewskiego, o zapomogę.

1716 L. s. 2.022. Matylda Dudzińska, wdowa po urzędniku sądowym, przez p. Zolla, o zapomogę.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o formalne traktowanie.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę, ażeby wszystkie dziś odczytane petycye zostały odesłane do Wydziału krajowego jako komisji sejmowej, jak również, ażeby wszystkie petycye, które później wpływać będą, aby były odesłane do Wydziału krajowego jako komisji sejmowej.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Przed rozpoczęciem porządku dziennego prosił o głos p. komisarz rządowy.

Udzielam mu głosu.

Komisarz rządowy JE. radca dworu Włodzimierz hr. Łoś (czyta):

Na interpelacyju panów Lonhina Rożankowskiego i towarzysziw wnesenu na zasadaniu

z dnia dewiatnaciatoho marcja seho roku z powodu neprawylno czerez okružnoho inspektora szkolnoho Stanysława Tokarskocho pobyranych kosztiw komisyjnych maju cześć widpowisty, szczo śluduje:

Panowe interpelanty pidnesły zakid, szczo szkolnyj inspektor Brodzkocho okruha Stanysław Tokarskij w wysokich kosztach komisyjnych nakładanych na hromady wynajszow dla sebe żereło dochodiw a dla dokazania zakydu naprowadyły fakty, szczo Tokarskij pid pozorom perewedenia dochodzeń w sprawach budynkiw szkolnych, organizacyi szkil nowych abo w sprawach personalnych uczyteliw pobraw tytułom kosztiw komisyjnych w hromadach:

1. Boratyni sorok czotyry zołotyh reńskich.
2. Strymilczy dwatciat zołotyh reńskich.
3. Kadłubyskach dwa razy po dwatciat zołotyh reńskich.
4. Jazłowczyku dwanatciat zołotyh reńskich.
5. Sterkowciach dwatciat i kilka zołotyh reńskich.
6. Sznyrewi szisťnaciat zołotyh reńskich.
7. Klekotowi piatnaciat zołotyh reńskich.
8. Jasenewi dwatciat zołotyh reńskich.

Panowe interpelanty oznaczujut takie postupowanie c. k. szkolnoho inspektora okružnoho jako supereczne z postanowamy paragrafa druhocho a) i b) instrukcyi dla szkolnych inspektoriw okružnych z dnia dwatciat perszoho Sicznia tysiacz wisimsot simdesiatoho druhocho zatwierdzenoj rozporiadzeniem c. k. Ministerstwa wiroispowidania i proświty z dwatciatoho wiśmocho Łystopada 1872 czysło wisimsot wisimdesiat trete, i zapytujut:

a) czy zwistnym jest c. k. szkolnoj Radi krajewoj se postupowanie włastej nyższych;

b) czy i jaki dumaje zdiłaty zariadzenia w ciły okoroczenia toho protywyzakonnoho postupowania pidczynenych organiw, w kińcy:

w) czy prawytelstwo ne wydytsia w obowiazku przykazaty pobrani koszty komisyjni zwernuty pokrywdženym hromadam.

Szczo do kwestyi ad a) wydno z aktiw predłożenych w tij sprawi, szczo w słucazajach powyższe wid 1 do 8 wyskazanych okružnyj inspektor Tokarskij perewodyw komisyjni do-

chodzenia na wyraźne pryporuczenie wydane jemu czerez pedsidatela Brodzkoj szkolnoj Rady okružnoj, do czoho po mysły paragrafa piatocho pokłykanoj czerez paniw interpelantiw instrukcyi buw obowiazanym i uprawnenym, — nykoły że samowilno. I tak pereprowadyw:

ad 1. w Boratyni dni piatocho żowtnia tysiacz wisimsot dewiatdesiatoho roku na żadanie hromadskoj zwerechnosty kollaudacyju zbudowanej tamże szkoły, pryczim sostawyw i prowiryw rachunki sej budowy.

Otże nedokładno podano w interpelacyi, szczo predmetom komisyjnoj czynnosty buło doślidowanie pryczyn wochkosty w szkolnym budynku.

ad 2. Czynnosty komisyjnoj w Strymilczy ne perewodyw inspektor Tokarskij, no delegat szkolnoj Rady okružnoj Brodzkoj Josyf Dobrudzki i połeczyw za siu czynnist obijmajucz u kollaudacyju i sprawdzenie rachunkiw budowy szkoły w Strymilczy zarachowanu kwotu tryciat zołotyh czetyrnaciat krajcariw.

ad 3. W Kadłubyskach perewodyw w roci tysiacz wisimsot wisimdesiatym dewiatym inspektor z pryporuczenia okružnoj Rady szkolnoj i na wyraźnu o to prośbu hromady peresprawy konkurencyjnu (koszty sprawdzeni wynosiat dewiatnaciat zołotyh dewiatdesiat krajcariw) a w roci tysiacz wisimsot dewiatdesiatym na wyraźnu prośbu hromady dochodzenie w sprawi prawa prezenty (koszty dwatciat reńskich piat krajcariw).

ad 4. Szczo do komisyi w Jazłowczyku to uznala okružna Rada szkolna potrebu osmotra stanu budynku szkolnoho w tij hromadi czerez inspektora w spiwudiłom budownyczoho w ciły zabezpečenia budynku wid hryba i w ciły zrestaurowania toho budynku. Komisya ta widbulas dwaciatocho dewiatocho żowtnia Tysiacz wisimsot dewiatdesiatoho perszoho roku kosztom szkolnoho fonda miscewoho.

ad 5. W Sterkowciach perewodyw w Łystopadi tysiacz wiśmsot dewiatdesiatoho perszoho roku Tokarskij, na pyśmienne żadanie hromady o delegowanie osibnoj komisji sprawu widluczenia Sterkowec wid szkoły w Mikołajewi, a sprawdzeni koszta wynosyły dwatciat sim reńskich dwatciat czotyry krajcary.

ad 6. W Sznyrewi perewodyw inspektor Tokarskij w czerwciu Tysiacz wisimsot dewiatdesiatym perszim roci na wyraźne żądanie hromady dochodzenie o mabutni prowiny uczytela szkoły miscewoj, a koszty komisijni piatnaciat reńskich hromada Sznyrowa zapłatyła, do czoho wyraźno buła zobowiazala sia.

ad 7. W Klekotowi perewodyw Tokarskij w roci Tysiacz wisimsot dewiatdesiatym dochodzenia w sprawie wyluczenia Klekotowa iz zwiazu szkolnoj w Sznyrowi, a se na wyraźnu próbu hromady i z pryporuczenia okružnoj Rady szkolnoj; koszty sprawdzeni wynosyły dwatciat reńskich.

ad 8. W Jasenewi perewodyw Tokarskij w roci tysiacz wisimsot wismdesiatym dewiatym z pryportuczenia okružnoj Rady szkolnoj w ciły okińczatelnoho sprawdzenia rachunkiw z budowy szkoły, w roci tysiacz wisimsot wismdesiatym semym ukinczenoj; skontrum takie buło potribnym, poneže dochodzenia wykazały brak sumy dvochosot wismdesiaty dewiaty reńskich z kotroj komitet budowy wyrachuwatysia ne mih; koszty komisijni uriadowo sprawdzeni w kwoti dwatciat reńskich czotyry krajeariw napered złożyła hromada.

W nijakim iz skazanych słucaiw ne wnesły interesowani storony żalob protyw nałożenia abo wysokosty kosztiw komisijnych, kotri w proczim na pidstawu partykulariw czerez predsdatela okružnoj Rady szkolnoj sprawdzenych i stwierdzenych buły wypłaczuwani.

Komisijni czynnasty powyższe shadani ne mohły buty załahodzeni pry słucaijnosty wizytacyi szkil, poneže do tych czynnastej musiw buty zawsihdy na kilka dniw napered wyznaczonym termin, o kotrym ne łysz uczytel, no i ciła hromada znała, a wizytacya szkoły, koły maje buty uspisznow i widpowidaty ciły, musyt buty nespodiwanoju; — wreszti ryczałt na objizdy wyznaczonyj okružnomu inspektorowy szkolnomu służył łysz na pokrytie kosztiw jizdy spolučenych z wizytacjami szkil i na pokrywanie kosztiw komisijnych z inszoho powodu wzrisłych służyty ne może. A że do powyższych czynnastej buw delegowanym inspektor szkolnyj, to przyczyna seho jest w tim, szczo win najlipsze zi stanom riczy buw obznakomlenyj i najwłastywysze sprawu mih powesty.

Dla zapobizenia odnako žalobam na budusznist, wydała c. k. krajewa Rada szkilna, kotroj wže z inszoy storony dijszły žaloby na używanie w brodzkim okruzi c. k. okružnoho inspektora szkolnoho do czynnastej administracijno-komisijnych, do pana predsdatela c. k. okružnoj Rady szkolnoj w Brodach dnia piatnaciatoho lutoho seho roku za czysłom 49/pr. R. s. kr. rozporządzenie toj osnovy, szczo by załahodzuwania podobnych czynnastej na budusznist ne pryporuczaw o. k. okružnomu inspektorowy szkolnomu, a zarządzenie komisijnych czynnastej w sprawach szkolnych na koszt storon pereprowadzowanych, ohranyczyw do słucaiw neobchodymoj potreby, peresterihajuczy pry tim prawyła, szczo by ti komisiji po możnosty pereprowadzeni buły pry słucaijnosty druhyh czynnastej uriadowych i no obtiažaly storon zlysznymy kosztamy. (Brawo.)

W powyższych wywodach zakluczaje sia widpowid na pytania pid a) i b) w interpelaciji postawleni.

Szczo do kwestyi zariadzenia zworotu kosztiw komisijnych, poruszenoj w posłidnim ustupi interpelaciji pid w) maju czest widpowisty, szczo w koźdim podynokim wypadku służyło interesowanij storoni wnesenie do poklykanoj władsty žaloby protyw nałożeniu obowiazku płaczenia kosztiw, abo protyw ich wysokosty, koły odnako w tij miri ne buło nijakich žalob, a zarachowanie i sprawdzenie kosztiw ne daje pidstawy do wkroczenia z urjadu, toż ne zachodyt potreba wydania w toj miri zarządzeń, o kotrych w ustupi w) interpelaciji jest mowa. (Brawo.)

Na zasidaniu Wysokoho Sojmu z dwatciatoho tretoho marcia seho roku wnesena buła interpelacja do prawytelstwennoho komisarja czerez poskiw pana Lonhyna Rožankowskoho i towarzysziw z powodu mabutnoho krywdzenia Rusyniw, szczo do ich jazyka czerez administracijni władsty, tak polityczni jak i skarbowi i czerez c. k. Sudy i Prokuratoryi derżawni.

Maju czest widpowisty na tu interpelaciju szczo śluduje :

Szczo do politycznych włastej, panowe interpelanty kažut, szczo ti władsty na podania storon w ruskim jazyci wneseni duże ridko widpowidajut po ruski, szczo denekotri Starostwa nakładajut kary na duszpasteriw i hromadzki

zwernchnosty za używanie ruskoho jazyka w pyśmach do starostw podawanych i tak na prymir Starostwo w Złoczowi riszeniem z dwatciatoho szestoho sicznia seho roku za czysłom dwatysiacz trysta dwatciatym zahrozyło hromadzkij zwernchnosty w Zakomarju karoju dwatciaty reńskich, za to, szczo preredłożyła sprawozdanie w ruskim jazyci.

Fakt, o kotrim tut mowa, dijszow do widomosty Prezydii Namistnyctwa czerez czasopys „Dilo“, kotra pomistryła widpys rozporządzenia starostwa w Zołoczewi z dwatciat szestoho sicznia seho roku czysło dwatysiacz trysta dwatciat.

Prezydja Namistnyctwa zażadała sejezas sprawozdania wid starostwa w Zołoczewi, a perekonawszy sia o dijsznosty donesenia, ne łysze reskryptom z trynaciatoho marcja seho roku za czysłom dwatysiacz trysta dwanaciatym, otże pered wneseniem interpelacji zwernuła uwahu starosty, szczo postupyw neprawylno (brawo) poneże piśła ministerialnych rozporządzeń z dwaciatoho hrudnia tysiacz wiśmsot piatdesiatoho dewiatoho roku za czysłom dwanaciat tysiaczy czotyrysta szistdesiatym szestym i z czetwertoho lypcia tysiacz wiśmsot szistdesiatoho za czysłom dwatysiacz sto szistdesiatym szestym wilno tak prywatnym storonom jak i hromadzkim urjadam pysaty do prawytelstwennyh urjadiw w ruskim jazyci, a dijsnujuczjy dawnijsze zakaz pysania kiryłyceju znesenym zistaw rozporządzenia Ministerstwa z desiatoho cwitnia tysiacz wiśmsot szistdesiatoho perszoho roku za czysłom dwatysiacz trysta dwatciatym piatym, a swerch toho wydała obiżnyk do wsich starostw Hałyczyny wschidnoj z czotyrynaciatoho marcja seho roku za czysłom dwatysiacz simstot czotyrynaciatym, kotrim przykazano toczno peresterihaty postanowlenij zakluczonych w pokłykanych rozporządzeniach szczo do kwestji jazyka.

Zwolat Panowe interpelanty pryniaty uwi-renje, szczo Prezydja Namistnyctwa w każdym wypadku oderżanoj widomosty o jakim nybud widstupieniu wid toho prawyła, ne załyszyt zariadyty szczo należyt, szczo by dijsnujuczji prypysy toczno były peresterihani. (brawo).

Poosibnych faktiw o nakładaniu kar na duszpasteriw za upotreblenie ruskoho jazyka, panowe interpelanty ne wykazały. Prypuskaju, szczo chodyt może o te, szczo własty żadajut

predkładania formalnych wypysiw z metryk w łatyńskim jazyci tam, hdeby zwyczajni poświd-czenia wystarczyty mohły, abo poświdczeń metrykalnych w polskim abo nimeckim jazyci, namist w jazyci ruskim. Jesły tak jest, to i w tim wzhladi możu złożyty upewnienie, szczo wyż-si własty wsiaki w tym kierunku osnowani ża-loby zawsihdy uwzhladniaty budut.

Szczo do włastej skarbowych, to tak kra-jewa Dyrekcyja skarbu, jak i pideczyneni jej własty i urjady w zahali peresterihajut distnuju-czych prypysiw o jazyci urjadowym i upotrebleniu ruskoho jazyka. Jesły hdekoły zajszły uchyl-blenia w tym kierunku, szczo upotrebleno w widpowidiach dla storon nimeckoho abo polsko-ho jazyka w tych wypadkach, w kotrych nale-żało upotrebyty ruskoho jazyka, to stało sia se bez jakojnebud tendencyi. Wsiakim żalobam w tym wzhladi wdowoliwała zawsihdy krajewa Dyrek-cyja skarbu, bezprowołoczno, i wydawała w każ-dym poodynokim słucaju widpowidni i katego-ryczni pouczenia dla dotyczuszczoho urjadu.

Podibni reklamacyi przykluczająs ridko, a se jest najluczszym dokazom, szczo skarbowi własty Hałyczyny w zahalnosty stosujut sia do obowiazujuczych w tym zhladi prypysiw.

W poślidnych czasach zdohanyła krajewa Dyrekcyja skarbu rozporządzeniem z desiatoho sicznia seho roku za czysłom wisimdesiat de-wiat tysiacz sto wisimdesiatym semym c. k. Administracyi podatkowej, szczo na podanie wnesene w ruskim jazyci czerez narodnu Tor-howlu wi Lwowi wydała rezolucyju w nimeckim jazyci i przykazała Administracyi podatkowej, szczo by wydała riszenie w ruskim jazyci, szczo takōż nastupyło.

C. k. Sudy urjadujuczji wo wschidnij czasty Hałyczyny zastosowujut prypysy reskrypta c. k. Ministerstwa prawosudia z dewiatoho lypcia ty-siacz wiśmsot szistdesiatoho roku czysło desiat tysiacz trysta sorok w toj sposib, szczo tak w sprawach karnych jak i cywilnych spornych i nespornych, a pro te i w sprawach spadkowych opikuńczyh i kuratelarnych spysujut protokoły ze świdkami, obżałowanymy, znatokamy i sto-ronamy w ruskim jazyci, jesły świdok, obżało-wanyj, znatok abo storona toho żelajut.

Wizwania do świdkiw, obżałowanych i sto-ron wydajut c. k. Sudy najeczastsze w takim stadyum sprawy, koły zadła miszanoho nasele-

nia sudija ne mih jeszcze powziaty widomosty pewnoj, czy ridnym jazykom osoby jest jazyk ruskij.

Z tej też przyczyny wydajut c. k. Sudy wizwania zazwyczaj w jazyci urjadowym.

Otże ridkimy sut wizwania w ruskym jazyci, bo wydawani buwajut łyżz tohdy, koły sud z podań wnesenych, abo z protokoliw spysanych perekonuje sia, szo toj jazyk jest maternym jazykom osoby zawizwanoy i szczo takim wykluczno w sudi promawlaty żelaje.

Wyroky w karnych sprawach zapawszi buwajut po prawyli łyżz z ustno ohołoszeni, a ohołoszenia nastupujut w ruskim jazyci, jesły obżałowanyj sej jazyk na peresprawi upotrzeblaw.

Wydawanie wyrokiw karnych na pyśmi jest zariadeniem wyjemkowym. Nastupaje ono zazwyczaj łyżz na żądanie oboronnyka w ciły ułożenia wyvodu zhołoszenoho średstwa prawnoho, a poneże oboronnyki z małym wyimkom ne władajut na tylki ruskim jazykom, szczo by mohły w sym jazyci ułożyty wywody zhołoszenych średstw prawnych i z toj przyczyny łyżz w ridkich śluczajach domahajut sia sporjadzenia wyroku w ruskim jazyci, prote wydajut c. k. Sudy zapawszi wyroky zwyczajno w tym jazyci, w jakiw zistały ułożeni.

Protokoły karnych perespraw, jako akty wnutrisznoj służby, spysywani buwajut wykluczno w jazyci urjadowim, o skilki storony ne zažadajut spysania poodynokich depozycyj w ruskim jazyci, abo z procesualnych wzhladiw nezachodyt potreba dosłownoho przedstawienia zinań, zworotiw abo sliw odynokich, w kotrych to wypadkach protokołowanie w ruskim jazyci zawsihdy nastupaje.

Narady pry kolegialnych sudach widbuwajut sia takōż w ruskim jazyci, o skilki osnowa sprawy toho wymahaje.

Piśla doświdu z lit poperednych stosunkowo duże małym jest czysło podań wnoszenych do c. k. Sudiw w ruskim jazyci tak w sprawach karnych jak i cywilnych.

Ne buło takōż w poślidnych kilka litach żalob wid storon pochodziaczycch z powodu upoślidzenia w używaniu maternoho jazyka, a kołyby taki żaloby na buducznist pojawły sia, ne załyżz c. k. wyższyj Sud krajowyj zarja-

dyty szczo należyt, szczo by pokłykani na wstupi prypysy o używaniu ruskoho jazyka toczno były peresterihani.

Tak samo i Prokuratoryi derżawni peresterihajut postanow rozporadzenia Ministerstwa prawosudja z dewiatoho łypcia Tysiacz wisimsot szistdesiatoho roku czysło desiattysiacz trysta sorok i z piatoho czerwcia tysiacz wisimsot szistdesiatoho dewiatoho roku czysło dwatysiacz trysta piadesiat czotyry, nad czym baczyt Nadprokuratorya derżawna — a dokazom seho dohana z dwaciatoho dewiatoho żowtnia Tysiacz wisimsot dewiatdesiatoho perszoho roku za czysłom trytysiacz simsot dwaciatym perszym kotra z powodu dostereženoho w specjalnym wypadku uchybienia Prokuratoryi derżawnoj w Zołoczewi udiłena zistała.

Nechajże meni wilno bude w kincy zwernutysia do paniw interpelantiw z prośboju, szczo by w razi dowidzenia sia o jakichnybud uchybieniach w kwestyi, o kotru chodyt, ne chotily uważaty kożdoho uchybienia za wolu i namirenje upoślidzenia ruskoho jazyka, kołyż takoho namirenja Prawytelstwo ne mało i nemaje, a obmyłki i neuwahy w kaźdym uriadi śluczytysia możut i wsiaki w toj miri osnowani żaloby czerez werchiwny władsty zo wseju prychnosteju ocineni budut. (Oklaski i brawa od ruskich posłów.)

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy jest:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, szkoły uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku tudzież sprawy założenia nowych szkół niższych rolniczych w Uherську (powiatu stryjskiego) i w Krośnie. (**Aleg. 217.**)

Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 217.)

P. Wiktor. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje z uznaniem do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku tndzież o czynnościach dotyczących się założenia nowych szkół rolniczych niższych w Uhersku i Krośnie.

2. Sejm ustanawia dla etatowych nauczycieli nauk fachowych przy krajowych niższych szkołach rolniczych płacę roczną 1000 zł., dodatek aktywalny w kwocie 100 zł. i trzy dodatki pięcioletnie po 100 zł.

3. Sejm poleca zrównać płacę wszystkich nauczycieli — kierowników krajowych niższych szkół rolniczych do wysokości 1300 zł. rocznej płacy, 140 zł dodatku aktywalnego i trzech pięcioleci po 200 zł.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby jeszcze w roku 1892 przeprowadził reorganizację nauki w szkole kobiernickiej przez rozłożenie tejże na trzy lata, analogicznie jak w szkołach horodeńskiej i jagielnickiej.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w roku 1892 przygotował wszelkie materiały potrzebne do budowy krajowej niższej szkoły rolniczej w Uhersku a według możliwości budowę tę według przedłożonych planów jeszcze w tym roku rozpoczął — i otwiera Wydziało-krajowemu na ten cel kredyt do wysokości 5000 zł. z funduszków krajowych.

6. Sejm postanawia założenie szkoły rolniczej niższej w Krośnie i połączenie z nią kursu uprawy i wyprawy roślin włóknistych i poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby szczegółowe w tej sprawie wnioski na najbliższej sesji sejmowej przedłożył.

J.E. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Zapisany jest do głosu p. Trzeciński. P. Trzeciński ma głos.

P. Trzeciński. Jeśli w ogólnej dyskusji nad sprawozdaniem o niższych szkołach rolniczych głos zabieram, to nie dla tego, żeby sprzeciwić się rezolucyom komisji, z którymi się zgadzam, ani również, by podać krytyce stan szkół niższych rolniczych, ale kiedy jestem przy głosie z zadowoleniem stwierdzam, że szkoły te bardzo normalnie i bardzo pożytecznie się rozwijają

i jeżeli nie zawsze Wysoka Izba była w tak miłym położeniu, iż tylko słowa pochwały wypowiedała o tych szkołach, to niech mi wolno będzie połączyć fakt podniesienia niższych szkół rolniczych z innym faktem dodatnim a mianowicie nadzorem fachowym od trzech lat na szkołami rolniczemi.

Od czasu jak inspektorem ministeryalnym jest fachowy rolnik, wiceprezes Towarzystwa rolniczego krakowskiego, obecnie właśnie referent na trybunie, p. Struszkiewicz, od tego czasu stan tych szkół znakomicie się poprawił.

Jeżeli prosilem o głos, to głównie dla rzeczy mniejszej, dla wypowiedzenia kilku słów o sprawozdaniu Wydziału krajowego.

Przyznam się, że do niedawna, do wczoraj wieczór byłem w tem mniemaniu, że dotychczas Sejm nie otrzymał sprawozdania z kroków, jakie Wydział krajowy poczynił w sprawie założenia nowych szkół rolniczych. Moja w tem była wina, gdyż niedokładnie przeczytałem całe sprawozdanie o szkołach w Horodence, Jagielnicy, Gródku i Kobiernicach i nie wiedziałem, że pod tym tytułem umieszczone są także i te rzeczy, które są wykonaniem uchwały sejmowej w sprawie założenia nowych szkół w Krośnie i Uhersku. Dopiero sprawozdanie p. referenta, który łączy nie tylko w treści ale i w tytule te sprawy, naprowadziło mnie do mniemania, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego te rzeczy muszą być połączone i rzeczywiście znalazłem odnośny ustęp.

Tu podniosę tylko część tyczącą się szkoły w Krośnie a to dla tego, gdyż w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest wzmianka tak krótka, jak zresztą może słusznie, bo z czynności tylko z ostatniego roku.

Wysoka Izba ma za chwilę powziąć uchwałę co do założenia szkoły w Krośnie i boję się, by ci Panowie, którzy czytali tylko ustęp ten ze sprawozdania Wydziału krajowego w ostatnim roku, nie powzięli o tym powiecie i całym okręgu zbyt niekorzystnej opinii.

Wydział krajowy miał — powtarzam — zupełną rację, że zamieścił tylko to, co w ostatnim roku zrobił, podnosząc ofiarę miasta Krosna; powtarzając jednak to, co w dawnych sprawozdaniach było co do miasta Krosna, że ofiarowało 3000 zł., może wypadło powtórzyć ró-

wnocześnie, że Rada powiatowa ofiarowała 13.000 zł., że p. Adam Skrzyński chętnie ofiaruje grunt i swą pomoc, jeżeli u niego założy się szkołę, że inny obywatel p. Stawiarski również zrobił taką deklarację. Któżby z Panów nie sądził, że tamte oferty zostały cofnięte, kiedy wzmianki nie ma. W interesie szkoły chciałbym zaznaczyć, że uznanie, jakie spotyka ze strony Wydziału krajowego reprezentację miasta Krosna jest zupełnie zasłużonem; jednakowoż, moi Panowie, niech nikt nie sądzi, iż te ofiary, które uczyniły trzy Rady powiatowe i dwaj obywatele cofnięte — one są w zupełnej mocy i tych kilkanaście tysięcy złotych są każdej chwili wedle warunków tam podanych do podniesienia.

Zastrzegam się i bynajmniej nie twierdzę, jakoby Wydział krajowy powiedział, że są cofnięte, jednak w braku wzmianki o tem i ze stylizacji sprawozdania, w którym jest powiedziane, że początkowo były rokowania z p. Skrzyńskim i z p. Stawiarskim bezskuteczne, aż dopiero magistrat miasta Krosna wniósł się do tego i przez powtórzenie kilkakrotnie tego, ktoś z szan. posłów mógłby sądzić, że powiat daje się temu miastu wyprzedzić i że powiat cofnął to, co ofiarował, tak nie było.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. Do głosu zapisał p. Męciński. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Powiem parę słów dla poparcia sprawy, która stoi na porządku dziennym a muszę przedewszystkiem z przyjemnością zaznaczyć pomyślny rozwój tych szkół świeżo założonych.

Stan jednej i drugiej szkoły tak pod względem nauki, sposobu prowadzenia uczniów, jako też kierunku, jaki Wydział krajowy nadaje tym szkołom, co do mnie przynajmniej w zupełności odpowiada moim zapatrywaniom. Muszę się cieszyć, że przecie przynajmniej przy szkołach rolniczych niższych szczęśliwszą mamy rękę, ja przy szkołach rolniczych wyższych, i że tych wszystkich nieporządków, nieładów, złych kierunków i obaw, jakie słusznie budzą w nas zająsja i fakty ciągle się powtarzające w Dublinah, zarodu nawet nie ma w szkołach

rolniczych niższych, owszem ład, porządek, zdrowy kierunek, zastosowany do potrzeb rolnictwa naszego kraju i do miary inteligencji młodzieży uwidoczni się w każdej z tych szkół.

Dlatego też, wyrażając to moje zapatrywanie, z przyjemnością mogę tylko najgoręcej obstawać za 5 i 6 wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego, z których jeden poleca natychmiastowe rozpoczęcie przygotowań do założenia szkoły rolniczej w Uhersku — drugi, aby Wydział krajowy na najbliższej sesji przedłożył sprawę założenia szkoły rolniczej w Krośnie.

Na obydwie te szkoły ofiarowano dość znaczne sumy 20.000 a w każdym razie 17.000 wynoszą ofiary na rzecz szkoły w Uhersku a 13.000, o ile mi wiadomo z dawnego sprawozdania, na rzecz szkoły w Krośnie. Te tak znaczne ofiary są najlepszym dowodem i wskazówką, że kraj odczuwa ich potrzebę, że kierunek, jaki tym szkołom jest nadany, zupełnie zadowala potrzeby rolników.

Pozwolę sobie dalej zwrócić uwagę na sprawozdanie Wydziału krajowego, w którym mówiąc o szkole rolniczej w Jagielnicy, Wydział krajowy, a raczej dyrekcya tej szkoły (co Wydział powtarza) przedstawia cały przebieg nauki w tej szkole, przekonujemy się z tego, że rachunkowości uczą tam w sposób praktyczny, jasny i zrozumiały, dający się zastosować nie tylko u bardzo wielu mniejszych gospodarzy, ale nawet do t. zw. trochę większych gospodarstw, t. j. średnich mających już kilkaset morgów.

Tak wykładana rachunkowość objaśnia ucznia nadzwyczaj, daje miarę i pojęcie, co rola dać może i wskazuje, jak każdą pozycję obrachować należy. — Trzy czynniki składają się na zarząd i administrację każdej szkoły: w pierwszym rzędzie Wydział krajowy, w drugim inspektor rządowy, w trzecim kuratorya. Inspektor rządowy może przyjeżdżać każdego czasu do szkoły — Wydział krajowy nadzoruje z daleka, to rzecz naturalna, ważnym więc bardzo czynnikiem, który nie w jednej sprawie jest decydującym, jest kuratorya miejscowa. Ja więc pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę Wysokiego Wydziału krajowego, aby przy zakładaniu szkoły rolniczej w Uhersku a następnie w Krośnie, szczególnie baczył i zwracał uwagę na kuratoryę miejscową, bo żadne na świecie przepisy i unormowanie nie wiedzie do celu i nie robi tyle, ile robi dobra wola pojedynczych ludzi. Mam

to przekonanie, że jeżeli szkoły w Jagielnicy, Horodence i Kobiernicach dobrze stoją i rozwijają się, to w znacznej części jest to zasługą tych pojedynczych członków kuratorji, którzy chętnie im poświęcają czas, którzy wglądają w każdą rzecz, umieją czuwać i robić to, co do nich należy.

Na jedną tylko rzeczbym się nie godził. Komisya pod pewnymi względami rozdziela naturę tych szkół w sprawozdaniu i szkołę parobków w Dublanach i w Horodence traktuje, jako szkołę parobków, podczas kiedy szkołę w Jagielnicy i Kobiernicach uważa już jako szkoły rolnicze dla synów włościańskich. W tem linii demarkacyjnej poprowadzić nie potrafię. Ja chciałbym mieć jednakowego nauczyciela tych ludzi. Taki pomocnik, taki karbownik, jak go nazywają w zachodniej części Galicyi, a mały gospodarz u siebie, obaj co do wiadomości swoich powinni stać niejako na jednej linii.

Gospodarz włościanin, którego gospodarstwo składa się z 15 morgów najwyżej, nie prowadzi jakiegoś intensywniejszego gospodarstwa, więc mu też jakieś specjalne dane nie są potrzebne do prowadzenia tego gospodarstwa. Uprawa gruntu, umiejętność obchodzenia się z narzędziami, z rolą, umiejętność chodzenia koło inwentarza, koło nawozu, to tylko są konieczne wiadomości, które posiadać potrzebuje tak właściciel mniejszych gospodarstw jak i dozorca w gospodarstwach większych.

Zatem ta linia demarkacyjna, która jest wskazaną, zdaje mi się z czasem powinna być zatartą. Wszystkie szkoły powinny mieć jeden charakter. Nie wątpię, że te trzy szkoły już założone jak i dwie nowo założyc się mające równie dobre wykażą rezultaty i mam błogą nadzieję, że z biegiem lat niewielu szkół takich nie trzy ale daleko więcej będziemy mieli.

W kraju czysto rolniczym, nie mającym ani większego przemysłu, ani fabryk, a składającym się z 1.400 mil kwadr. trzy tylko szkoły rolnicze to strasznie mało. Dobry zrobiliśmy początek. Nie mam powodu żałować, bo rezultaty, jakie mamy, są pomyślne. Ofiarność kraju tak w Uhersku, gdzie ofiarowano 17.000 zł., jak i w Krośnie, gdzie ofiarowano 13.000 zł., wskazuje na widoczną potrzebę takich szkół i że szkoły tam osiągną rezultat. Zatem polecając Wydziałowi krajowemu, ażeby założenie szkół w Uhersku i Krośnie wziął jak najrychlej w swe ręce i starał się na

jesiennej sesji ostateczne wnioski w tej sprawie przedstawić, z tem jeszcze dodatkiem, ażeby miał na uwadze to, że szkoła rolnicza w Krośnie jest jedyną szkołą w zachodniej części kraju, bo Uherska nie można uważać za środkową część kraju. Gdy szkoła w Krośnie połączoną zostanie ze szkołą uprawy lnu — będzie miała dla całej okolicy znacznie donośniejsze znaczenie, bo gdzie więcej szkoły uprawy lnu potrzeba, jeżeli nie tam, gdzie tkaczy najwięcej i gdzie przemysł płótniany najwięcej się rozwija?

Zaznaczając tedy z przyjemnością fakt, że szczęśliwszą tu mamy rękę jak przy szkole rolników dublańskich, — polecam jeszcze raz gorąco tę sprawę Wydziałowi krajowemu i proszę, ażeby wnioski co do najszybszego założenia szkoły w Krośnie Wysoka Izba uchwalić raczyła, a Wydział krajowy proszę, ażeby z przedłożeniem już ostatecznym wszedł do Izby na następującej sesji sejmowej.

JE. Książę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Z przemówienia wielce szanownego posła krośnieńskiego zdawałoby się mogło, że sprawa założenia niższej szkoły rolniczej w Krośnie dojrzała zupełnie, że ofiary miejscowe na ten cel już są zupełnie dostateczne, tylko że Wydział krajowy jakoś nie jasno rzecz w sprawozdaniu przedstawił i że chętniej może wysunął naprzd szkołę w Uhersku. Otóż przedewszystkiem tak nie jest, proszę Panów, i jeżelibyśmy dla szkoły krośnieńskiej byli mieli zupełnie dostateczne fundusze zapewnione, bylibyśmy już teraz niewątpliwie przystąpili do wniesienia zupełnie pozytywnych wniosków. Szanowny poseł krośnieński myli się nieco, jeżeli twierdzi, że jest na szkołę w Krośnie 17.000 zł. ofiarowane P. Trzeciecki 13.000 zł.), przypuszczam 13.000 zł. Otóż polega to na prostej bardzo rachunkowej omyłce.

Mamy różne oferty, ale każda pod warunkiem, że szkoła będzie założona w pewnej danej miejscowości. Jeżeli te oferty zesumujemy, to może nawet otrzymamy więcej niż 13.000 zł., ale ja ich żadną miarą sumować nie mogę, bo jeżeli założymy szkołę w miejscowości A, to oferta B gaśnie, gdy założymy szkołę w miejscowości B, to znowu oferta A gaśnie. Proszę Wysokiego Sejmu, mam tu przed sobą akt Wydziału okręgowego Towarzystwa rolniczego

w Mielcu, który nam pisze, że czyni się tam starania, ażeby księżna de Ligne ofiarowała bezpłatnie grunta w Trzcianie dla niższej szkoły rolniczej; starania te jednak dotychczas skutkiem uwieńczone nie są. Dalej pan Skrzyński właściciel Zagórzan bardzo chętnie ofiarował na tę szkołę grunta, a Rada powiatowa gorlicka ofiarowała datek roczny na utrzymanie tej szkoły, jednakowoż nie są to jeszcze ofiary dostateczne, żeby już do założenia szkoły tej przystąpić. Ale co więcej komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego pismem z dnia 8. lipca 1891, które to pismo mam tu w rękach, oświadcza nam, że miejscowość ta, t. j. Zagorzany, nie nadaje się zgoła do wzmiankowanego celu do założenia tamże szkoły. Jeżeli zatem komitet Towarzystwa rolniczego pisze nam, że Zagorzany się nie nadają do założenia tam szkoły, jeżeli nakoniec dodaje także i to, że właściciel Zagórzan w tych trudnych warunkach, jakie tam są, nie ma wcale zamiaru do ponoszenia kosztów urządzenia takiego zakładu, no to zdaje mi się, że Zagorzany muszą wypaść z rachuby i wskutek tego te ofiary, jakie były na Zagorzany przyrzeczone, nie mogą być przez nas w rachubę brane. Dodać jeszcze muszę, że pismem z dnia 12. czerwca 1891 znowu Rada powiatowa gorlicka pisze, iż Zagorzany nie nadają się do założenia niższej szkoły rolniczej i proponuje nam, abyśmy wzięli pod rozwagę, czy nie byłoby dobrze pod samemi Gorlicami tę szkołę założyć — znowu mamy zatem odmienną propozycję.

Dalej muszę powiedzieć słówko o ofercie pana Stawiarskiego z Jedlicz. Jest to oferta wcale poważna, jednakowoż ofiaruje nam tylko tytułem długoletniej dzierżawy 30—35 morgów. Miałyby ta dzierżawa kosztować po 15 zł. za morg, co na tamtejsze stosunki nie jest za drogo, z zastrzeżeniem jednak podwyższenia tego czynszu co lat 10. To wszakże, że nam ofiaruje grunta w dzierżawę, jest jeszcze niedostateczne, aby tam założyć można szkołę.

Z tego wszystkiego Panowie mogą odnieść to wrażenie, że ta sprawa przy najusilniejszej staranności nie mogła do tej chwili dojrzeć tak, abyśmy już Wysokiej Izbie pozytywny wniosek postawić mogli.

Ja mogę tylko w imieniu Wydziału krajowego złożyć zapewnienie, że będziemy się starali rokowania te przed najbliższą sesją sejmową koniecznie do pomyślnego doprowadzić

rezultatu i Wysokiemu Sejmowi pozytywnie już w tej sprawie przedłożyć wnioski.

J.E. Księżę Marszałek. Zapisany poseł Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Widocznie zła akustyka w sali sprawiła, że szanowny członek Wydziału krajowego słyszał zarzuty, których w mojem przemówieniu nie było. Ja tylko co do sprawozdania robiłem niektóre zarzuty, sam już usprawiedliwiając Wydział krajowy. Co do wysuwania miasta Krosna na pierwszy plan i co do niepowtórzenia w sprawozdaniu dla lepszego zorientowania wszystkich. Ja w tej sprawie najmniejszego zarzutu Wydziałowi krajowemu nie robiłem, jakoby miał Uhersko przeciwko Krosnu faworyzować. Bo gdybym nawet miał przekonanie, że tak jest, jeszcze bym tego zarzutu nie był uczynił, gdyż jako rolnik cieszę się z każdej szkoły, która się w kraju zakłada i równie chętnie widzę szkołę w Uhersku jak w Krośnie. To jest mi absolutnie jedno. Cieszę się z tego, co Wydział krajowy zrobił, dodatnio się o tem wyraziłem i żadnych zarzutów w tym kierunku nie robiłem. Jednakowoż obecnemu przemówieniu szanownego członka Wydziału krajowego muszę pewien zarzut zrobić, aczkolwiek z góry powiadam, że akta temu winny a nie sam członek Wydziału krajowego. Poprostu akta te zbiera się od lat 6 czy 8miu, ale nie są one dokładne.

Przeszłego roku miałem zaszczyt nawet zaznaczyć a wielce szanowny sprawozdawca ten sam, co tego roku, zaznaczył również w swoim sprawozdaniu, że Wydział krajowy o tych ofertach w obwodzie jasielskim niezupełnie ma właściwe wiadomości. Prawda, że oferty p. Skrzyńskiego i p. Stawiarskiego są do gruntu przywiązane — ależ, jeżeli kto ofiaruje pewną ilość gruntu, to nie można tych morgów gdzieindziej użyć, tylko tam, gdzie ktoś ofiaruje.

Jednak są jeszcze oferty trzech Rad powiatowych, z tych oferta Rady powiatowej krośnieńskiej najważniejsza, bo 13 000 zł. wynosząca jest niezależna od okolicy, tylko od uchwały komitetu centralnego krakowskiego Towarzystwa rolniczego, a ponieważ komitet ten uchwalił, że najwłaściwszą miejscowością jest Krosno, lub okolica blisko Krosna, dlatego wszystkie oferty tak brzmią. Trzeba jednak rozróżnić między ofertą a życzeniem. Rada powiatowa gorlicka robi ofertę płacenia po 450 zł., która wejdzie

w życie, jeśli szkoła stanie w Krośnie, ale przytem wyraża życzenie, żeby szkoła była założona koło Gorlic; to samo stało się w Jaśle. Wszystkie oferty prócz tych terytoryalnych, które, jak się samo przez się rozumie, są przywiązane do pewnych miejscowości, są zgodne i brzmią zgodnie na założenie niniejszej szkoły rolniczej w Krośnie.

Również nie powiedziałem tego, co szanowny członek Wydziału krajowego utrzymywał, jakoby ja uważał, że rzecz w Krośnie jest tak dojrzała, że niejako winą Wydziału krajowego było, że tej sprawy nie załatwił. Wina leży gdzieindziej, mianowicie w ministerstwie, które dotąd nie dało funduszków. Oferty lokalne są dostateczne, z chwilą więc, kiedy ministerstwo da odpowiednie fundusze, dopiero zaczęłyby się wina Wydziału krajowego, gdyby nie zaprowadził tam szkoły; ponieważ jednak ministerstwo tych funduszków odmówiło, więc wina Wydziału krajowego nie widzę.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Do głosu zapisani p. Stanisław Stadnicki i Klemens Dzieduszycki.

P. Stanisław Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Zapisalem się do głosu w chwili, gdy przemawiał pierwszy z mowców, który zabrał głos w ogólnej dyskusyi, dotyczącej niższych szkół rolniczych, który stwierdził przedewszystkiem, że stan szkół niższych poprawił się dopiero od czasu, kiedy inspektor rządowy wziął takowe w swoją opiekę. Daleki jestem od tego, ażebym się do tego głębokiego uznania posła Trzecieckiego nie przyłączył; — wyjątkowo jednak będzie w dość trudnem położeniu pan inspektor, jest bowiem także dzisiaj równocześnie sprawozdawcą na trybunie i trudno mu cokolwiekby o tym hołdzie, który mu oddajemy, powiedzieć. Jednakowoż kiedy już o tem uznaniu mowa, zdaje mi się, że uznanie jednostronne byłoby w tej chwili nie na miejscu; dlatego pozwolę sobie zwrócić się z tem uznaniem w drugą stronę, a mianowicie w stronę Wydziału krajowego i stwierdzić, że co najmniej równie wielką zasługę, jak p. inspektor rządowy dla szkół niższych rolniczych ma Wy-

dział krajowy, a w pierwszym rzędzie szanowny członek Wydziału krajowego, do którego departamentu niższe szkoły rolnicze należą. Z przyjemnością stwierdzam to w tej Wysokiej Izbie, a czynię to nie na podstawie jakiegoś chwilowego uczucia dla członka Wydziału krajowego, lecz na podstawie prawdy, którą zbadać zdołałem jako członek komisji dla spraw rolniczych i jej sekcji stałej, i zdaje mi się, że moi koledzy z sekcji tej, którzy bezpośrednio sprawami najdrobniejszymi najbardziej w szczegóły wchodzącymi mieli sposobność się zajmować, zechcą przyznać mi słusność, to twierdzą, że członek Wydziału krajowego, któremu szkoły rolnicze pod bezpośredni zarząd są oddane, od czasu jak niemi się zajmuje, dla nich bardzo wiele zrobił. Nie chwila tu oczywiście i nie pora mówić o tem, co on zrobił; każdemu z panów — zdaje mi się — jeśli się chciał przekonać, łatwoby było stwierdzić, co zdziałał w kierunku zrobienia szkół tych bardziej praktycznymi, co zdziałał w kierunku naukowym i dydaktycznym, co zdziałał pod względem pewnego dozoru nietylko tego, co się tam robi, ale także tego, czego się tam uczy — w ogóle w kierunkach tych, które, zdaje mi się, z dążnościami tej Wysokiej Izby zawsze zgodnymi były.

Ów mowca, o którym wspomniałem, a który pierwszy w tej sprawie przemawiał, chcąc dojść do tego, co właściwie zamierzył, dość trudną i uciążliwą wybrał drogę. Wspomniał, że dopiero sprawozdanie komisji zwróciło jego uwagę na to, ażeby wglądnać do sprawozdania Wydziału krajowego, w którym nie znalazł tego, czego szukał. I zdaje mi się, że z powodu tego ma pewne wątpliwości i żal do Wydziału krajowego. Chodzi mu mianowicie o to, że z niedostatecznym naciskiem są wyrażone tam te daleko idące ofiarności powiatów tamtejszych, które chciałyby mieć otworzoną w jak najkrótszym czasie szkołę rolniczą w Krośnie. Członek Wydziału krajowego już wyjaśnił te wątpliwości i zdaje mi się, że to nieporozumienie i ta niejasność, które tkwiły w pojęciu rzeczy, leży w tem, że szanowny poseł zacytował tę całą sumę ogólną, którą na cele szkoły rolniczej pojedyncze reprezentacje powiatów i miast ofiarować zamierzały i zamierzają, ale nie dodał tego szczegółu, że prawie każda z tych uchwał była zależna od tego, żeby pewien warunek został wypełniony. Jedna żądała umieszczenia szkoły

w jednym miejscu, druga przeciwnie w drugim i to uwarunkowanie tych uchwał pojedynczych względem siebie, dałoby w rzeczywistości daleko skromniejszy rezultat tej ogólnej ofiarności, jak ją zdawał się rozumieć szanowny poseł. Zredukowawszy tę wielką ofiarność do miary zwyczajnej okazałoby się, że oczywista nie były one dostateczne w stosunku do tego, czego wymagać i spodziewaćby się należało od tych, którzy szkołę w jak najkrótszym czasie u siebie mieć pragną. — Skonstatowawszy to i oddawszy przedewszystkiem hold prawdzie, na tem kończę.

JE. Książę Marszałek. Głos ma poseł Klemens Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Zapisałem się do głosu, ażeby w pierwszym rzędzie wyrazić podziękowanie Wydziałowi krajowemu, a również komisji krajowej dla spraw rolniczych jak i komisji sejmowej gospodarstwa krajowego za gruntowne i szczere zajęcie się sprawą utworzenia niższej szkoły rolniczej w Uhersku i za postawienie konkretnych wniosków w tej Wysokiej Izbie. Należy się mojem zdaniem także podziękowanie i referentowi tej sprawy, który zbadawszy ją, przedstawia tutaj wniosek konkretny, wprowadzie zmodyfikowany i różniący się cyfrowo od wniosków Wydziału krajowego, w każdym razie wobec ofiarności na projektowaną szkołę wystarczający zupełnie, ażeby szkołę tę rozpocząć. W końcu także nie mogę przemilczeć i tego, że należy się także uznanie prezesowi Rady powiatowej stryjskiej w pierwszym rzędzie, który zainicjował tę całą sprawę i ofiarność swoją posunął w zupełności do spełnienia tych żądań, jakich Wydział krajowy od niego wymagał. Czuję się tu w obowiązku podnieść i to w tem mniemaniu, ażeby, jeżeli w ogóle niższe szkoły rolnicze uznane zostały za pożyteczne, przedewszystkiem miejscowe czynniki w każdej części kraju, gdzie projektowana jest taka niższa szkoła rolnicza, wyrażały to swoje życzenie ofiarnością, a wtedy z pewnością Sejm uchwalając założenie takich szkół, będzie miał ułatwienie budżetowe.

JE. Książę Marszałek. Głos ostatni ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Szanowny pierwszy mowca zaczął od komplementu dla rolnika, który spełnia tylko swój obowiązek i nic więcej, ja zaś muszę zacząć od obo-

wiązku wyrażenia uznania dla członka Wydziału krajowego, który nie rolnik, jednak z całą świadomością rzeczy w tej sprawie pracuje, z wielką usilnością bada braki i niedostatki, które oczywiście mieć muszą szkoły te jako instytucja nowa i rozwijająca się, ale też ze znaną w całej Wysokiej Izbie bystrością umysłu odgaduje te braki, dopytuje się on i zaraz im zaradza.

Ważne bardzo rzeczy pod względem uzupełnienia i wydoskonalenia początkujących jeszcze naszych szkół rolniczych w ostatnim trzechleciu zostały dokonane. Został wydany nowy regulamin dla internatów, uzupełniony plan nauk bardzo właściwy i praktyczny, przyjęty bardzo praktyczny sposób dojścia do podręczników, których, jak panom wiadomo, tak bardzo nam potrzeba, a do których tak trudno przyjść mimo konkursów i dość znacznych premij. Otóż na wniosek członka Wydziału krajowego, referenta tej sprawy, komisya dla spraw rolniczych zgodziła się na ten sposób, jaki zaproponował, ażeby wykłady w szkołach tych odbywające się były odpisywane, każdy profesor ma przysyłać te wykłady komisji krajowej dla spraw rolniczych, gdzie bywają oceniane przez sekcją fachową w komisji tej urządzoną i w ten sposób, zdaje mi się, w krótkim dosyć czasie przyjdziemy do podręczników, które przynajmniej na razie zaradzają tak piekącemu brakowi.

Dyskusya, jaka zawsze dość żywo przy szkołach rolniczych tutaj w Sejmie jest prowadzona, dowodzi, że wszyscy czujemy dość potrzebę wykształcenia rolniczego w tych warstwach, których całe masy dotychczas obojętne dla postępu i rozwoju rolnictwa coraz mniej stają się zdolnymi do konkurencji wobec coraz zwiększających się wymagań także na polu rolnictwa. Dlatego to szkoły włościańskie t. z. niższe rolnicze u nas są przez Sejm z taką troskliwością badane, ale przyznać trzeba, tak jak to już ostatniej sesji sejmowej miałem sposobność zaznaczyć przy odnośnem sprawozdaniu, że ktoby myślał, że wszyscy ci uczniowie niższych szkół rolniczych mają koniecznie obowiązek i z chęci i z pożytku pójść na własne gospodarstwo, toby się mylił, gdyż tak jest nietylko u nas, ale i za granicą. Skonstatować osobliwie da się to w austriackich szkołach niższych rolniczych, że uczniowie (a tak samo dzieje się w Niemczech i we Francji) tylko w bardzo

małym procencie wracają na własne gospodarstwo a natomiast idą do większych gospodarstw, jako wyręczyciele, jako niżsi funkcjonariusze. I to zdaje mi się być nawet dosyć naturalnem, bo chłopcu młodemu wychodzącemu z domu ojca nie mającemu w dodatku większego majątku a dość liczną rodzinę, trudno wyczekać, aż mu ojciec odda gospodarstwo; idzie on spożytkować naukę nabytą w gospodarstwie większem. Ale nie dzieje się to bez pożytku dla ogółu, bo ten pomocnik gospodarstwa większego przyzwyczajony jest do lepszego gospodarowania a wiadomo, że przykład większych gospodarstw oddziaływa dobrze na gospodarstwa mniejsze. Zauważyć znowu muszę wobec przemówienia szanownego p. Męcińskiego, który słusznie zrobił spostrzeżenie, iż w Horodence i Dublinach szkoły inaczej idą pod względem kierunku naukowego jak w Jagielnicy i Kobiernicach, otóż zauważyć muszę, że to bardzo naturalne, bo stosunki lokalne są tego rodzaju. Jagielnica i Kobiernice mają swoje gospodarstwa urządzone na sposób zwykły, o ile możliwości włościański, oczywiście ulepszone. W Horodence i Dublinach zaś szkoły oparte są na większem gospodarstwie, a nie da się zaprzeczyć, że pomocnicy gospodarzy dla większych właścicieli są konieczni u nas potrzebni, a z drugiej strony w Jagielnicy i Kobiernicach wobec braku maszyn, bez których przy większych gospodarstwach dzisiaj obyć się niepodobna, uczniowie nie mogą tam nabyć potrzebnego wykształcenia praktycznego i teoretycznego, jakie dla większego gospodarstwa jest potrzebne. Dlatego i komisya gospodarstwa krajowego i Wydział krajowy i komisya dla spraw rolniczych uznała za zupełnie właściwy ten kierunek szkół rolniczych t. j. ażeby, jak to powiedziałem, Dubliny i Horodenka kształciły pomocników dla większych gospodarstw.

Mowa tutaj była o założeniu szkół nowych. Muszę zaznaczyć przedewszystkiem, że energiczniejsza akcja w sprawie założenia szkoły niższej w Uhersku rozpoczęła się od ostatniej sesyi sejmowej, bo jakkolwiek ofiarność miejscowa była tam skonstatowana i ów zapis Hoscha, który około 17.000 zł. wynosi, był także niejako przeznaczony dla tej szkoły, to jednak faktem jest, że przez dłuższy czas była pewnego rodzaju pauza w usiłowaniach tej okolicy — co do energiczniejszej akcji w kierunku założenia szkoły w Uhersku. Dopiero skutek dyskusyi

w tej Wysokiej Izbie i uznania godnej ofiarności barona Romaszkana, który z niebywałą gotowością każdej chwili na odezwanie się Wydziału krajowego gotówby dać przestrzeń żadaną a nawet większą — stosownie do potrzeby, dopiero skutek tego sprawa zbliża się do szybszego załatwienia. Co do Krosna, to gdyby akcja była więcej skupioną, sprawa możeby już do dziś dnia doszła do urzeczywistnienia, bo zważyć należy, że ofiarność miejscowa także jest dość znaczną, a przedewszystkiem zaznaczyć należy oprócz ofiarności gminy miasta Krosna, którą Wydział krajowy słusznie podnosi, ofiarność Rady powiatowej jasielskiej, która po 1.200 zł. przez 10 lat ofiarowała się składać, a na koszt założenia szkoły wyznaczyć odpowiednią kwotę. Również wszystkie sąsiednie Rady powiatowe także przyrzekły odpowiednie kwoty tak, że i w tej okolicy jest ofiarność bardzo wielka. Jeżeli więc Wydział krajowy w najbliższym czasie bezpośrednio kogoś wydeleguje do Krosna celem skupienia akcji założenia tam szkoły, to niewątpliwie w najbliższym czasie sprawa ta dojrzeje.

Nie mając nic więcej do nadmienienia w tej sprawie, proszę tylko Wysokiego Sejmu o przyjęcie wniosków komisyi.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

1. Sejm przyjmuje z uznaniem do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, — o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież o czynnościach dotyczących się założenia nowych szkół rolniczych niższych w Uhersku i Krośnie.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

2. Sejm ustanawia dla etatowych nauczycieli nauk fachowych przy krajowych niższych szkołach rolniczych płacę roczną 1000 zł., dodatk aktywalny w kwocie 100 zł. i trzy dodatki pięcioletnie po 100 zł.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek 2 jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

3. Sejm poleca zrównać płacę wszystkich nauczycieli — kierowników krajowych niższych szkół rolniczych do wysokości 1.300 zł. rocznej płacy, 140 zł. dodatku aktywalnego i trzech pięcioleci po 200 zł.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby jeszcze w roku 1892 przeprowadził reorganizację nauki w szkole kobiernickiej przez rozłożenie tejże na trzy lata, analogicznie jak w szkołach horodeńskiej i jagielnickiej.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ażeby w roku 1892 przygotował wszelkie materiały potrzebne do budowy krajowej niższej szkoły rolniczej w Uhersku, a według możliwości budowę tę według przedłożonych planów jeszcze w tym roku rozpoczął, — i otwiera Wydziałowi krajowemu na ten cel kredyt do wysokości 5000 zł. z funduszków krajowych.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 5., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek 5. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

6. Sejm postanawia założenie szkoły rolniczej niższej w Krośnie i połączenie z nią kursu uprawy i wyprawy roślin włóknistych i poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby szczegółowe w tej sprawie wnioski na najbliższej sesji sejmowej przedłożył.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 6., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek 6. jest przyjęty.

Z kolei następuje:

2. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie. (Aleg. 218.)

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 218.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Odnosnie do sprawozdania, komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole i folwarku Czernichowskim.

II. a) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby, skoro tylko rokowania z c. k. Rządem o udzielenie subwencji na cele budowy w wysokości połowy jej kosztów do pomyślnego skutku doprowadzone zostaną, przystąpił bezzwłocznie do przebudowania i rozszerzenia gmachu szkolnego w Czernichowie na ilość 65 uczniów a to na podstawie odpowiednio sporządzonych planów i kosztorysów nie przekraczających sumy 60.000 zł.

b) Na koszt tej budowy przeznacza Sejm przedewszystkiem wynagrodzenie za zniesione prawo propinacyi w Czernichowie w nominalnej kwocie 23 300 zł i upoważnia Wydział krajowy do użycia tej kwoty.

c) Na dalsze koszt budowy przedłoży Wydział krajowy na najbliższej sesji sejmowej wniosek o odpowiedni kredyt w granicach uchwalonej na budowę sumy.

III. Ustęp I. 1. III. 2. etatu osób i płac grona nauczycielskiego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie znoszą się i brzmieć mają, jak następuje:

I. Grono nauczycielskie składa się:

1. Z dyrektora i ośmiu nauczycieli zwyczajnych (stałych) a mianowicie: z pięciu do wykładu nauk zawodowych, dwóch do wykładu nauk zasadniczych i jednego do nauk ogólnie kształcących.

III. 2. Trzech nauczycieli do wykładu nauk zawodowych otrzymuje pomieszkание i pobiera roczną stałą płacę w kwocie 1.300 zł., dodatek aktywalny 140 zł. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 zł., dwóch zaś przy wolnem pomieszkaniu pobiera roczną stałą płacę w kwocie 1.100 zł., dodatek aktywalny 140 zł. i dodatek pięcioletni 200 zł.

IV. Na reorganizację obory czernichowskiej otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2.000 zł.

V. Petycję prof. Konrada Kuhla odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do oceny i możliwego uwzględnienia.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ponieważ w kosztorysie budowy szkoły czerniowieckiej... przepraszam czernichowskiej, została pominięta kaplica konieczna dla udzielania nauki religii uczniom, dlatego pozwalam sobie postawić wniosek, aby plan szkoły czernichowskiej sprostować o tyle, by w tymże umieszczono odpowiednią kaplicę celem spełniania funkcji religijnych, nie przekraczając jednak kosztorysu z kwotą 60.000 zł.

P. Langie. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Langie ma głos.

P. Langie. Nie sprzeciwiałbym się propozycji p. Kramarczyka, gdyby ona wpływała z istotnej potrzeby, ale zdaje mi się, że w Czernichowie kościół o kilkaset kroków odległy od szkoły zupełnie wystarcza, aby uczynić za dość temu, czego p. Kramarczyk żąda. Tem usprawiedliwiam komisję gospodarstwa krajowego, że nie poleciła zamieszczenia kaplicy w nowo mającym zbudować się gmachu. W Dublanach kaplica była potrzebną, bo kościoła w pobliżu nie ma.

Przy tej sposobności muszę wypowiedzieć z radością uznanie, że stosunki w Czernichowie dzięki sprężystemu działaniu Wydziału krajowego bardzo się polepszyły. Kto znał poprzednie sto-

sunki w szkole czernichowskiej, jak ja je znałem, musi teraz z uznaniem wypowiedzieć, że we wszystkich kierunkach, które wskazywała komisja gosp. kraj., Wydział krajowy starał się stosunki te naprawić.

Wybór odpowiedni dyrektora przyczynił się także do tego, że panuje tam ład i porządek i dziś można śmiało powiedzieć, że czernichowska szkoła coraz lepiej się rozwija i coraz większy pożytek krajowi nieść będzie.

Poczucie sprawiedliwości nakazuje mi ten fakt skonstatować.

JE. Książę Marszałek. Podaję do poparcia wnioszek p. Kramarczyka, który jako uzupełnienie punktu 2 wnosi (czyta):

Wniosek do punktu II: aby plan szkoły czernichowskiej sprostować o tyle, by w tymże umieszczono odpowiednią kaplicę celem spełniania funkcji religijnych, nie przekraczając jednak kosztorysu z kwotą 60.000 zł.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Nie jest dostatecznie poparty.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ponieważ poprawka moja nie została popartą, pozwolę sobie upraszać Wysoką Izbę, z tego kosztorysu zostały wyłączone łazienki (wesołość.) Bo jeżeli poprzedni mowca mówił, że kościół jest bliski i nie potrzeba kaplicy, więc ponieważ Wisła jest oddaloną o 200 kroków od szkoły, więc też nie potrzeba łazienek.

Proszę więc o wyłączenie łazienek z kosztorysu.

JE. Książę Marszałek. Więc tę poprawkę podam do poparcia, aby wezwać Wydział krajowy do zmiany kosztorysu w tym kierunku, żeby łazienek nie było. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Nie jest dostatecznie popartą.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Nie potrzebuję właściwie przeciw poprawce mówić, ponieważ nie została poprawioną. Powiem tylko słowo. Wszyscy

pewnie wiedzą, że Wisła od czasu do czasu zamarza, więc może być, że uwaga p. Kramarczyka nie była dostatecznie umotywowaną.

Pozwoliłem sobie prosić o głos przy rozprawie o szkole czernichowskiej, żeby zaznaczyć, że długoletnim usiłowaniom Wydziału krajowego udało się przecież uporządkować stosunki w tej szkole. Wydział krajowy bardzo trudne miał tam zadanie tak ze względu na dobór osób, który w tej szkole nie bardzo bywał szczęśliwy również i na miejscowe stosunki, które utrudniały nadzwyczaj rozwój tej szkoły. Gmach adaptować trzeba było prędko, co się tak łatwo przeprowadzić nie da. Znaczne kwoty, jakie w tym względzie były potrzebne, oczywiście Izba wahała się uchwalić i przedłużała często uchwalanie kwot koniecznie potrzebnych, co do pewnego stopnia było w związku z tem, że szkoła ostatecznie z tym pożądanym skutkiem rozwijać się nie mogła. Muszę zaznaczyć, że usiłowania Wydziału krajowego w kierunku polepszenia szkoły czernichowskiej były bardzo trudne, jednak ostatecznie uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Nacisk kandydatów do tej szkoły, jaki jest obecnie, uwidoczni pośrednio, jak wielka jest potrzeba u nas szkoły średniej rolniczej. Ze wszystkich stron kraju, z całego obszaru dawnej Polski ściągają się uczniowie z pragnieniem nauki. To chwalebne dążenie do rozszerzenia wiedzy rolniczej w tych warstwach, w których tego dotychczas brakuje, zdaje mi się, że poprzednio należało. Na 65 uczniów mamy zamiar rozszerzyć tę szkołę. Ale trzeba już z góry zaznaczyć, że w najkrótszym czasie, jak tylko kraj będzie się mógł zdobyć na trochę większą ofiarność pod tym względem, już dziś skonstatowano, że potrzeba będzie przystąpić do utworzenia drugiego zakładu tego rodzaju w kraju.

Ze względu na położenie geograficzne, jak też z innych względów trzeba tę rzecz wziąć pod rozwagę i sądzę, że dobrze będzie, jeżeli Izba będzie przygotowaną na to, że w krótkim czasie trzeba będzie drugi zakład taki jak w Czernichowie utworzyć. Doświadczenia nabyte w szkole czernichowskiej pod względem internatu takiego, jakiego szkoła średnia potrzebuje, już dziś dadzą się zużytkować. Nie ma wątpliwości, że przy założeniu drugiego zakładu będziemy w daleko mniejszym kłopotcie, bogaci nabytem doświadczeniem i urządzenie drugiego zakładu daleko prędzej nas zadowolą. Kończę wyrażając uznanie za

pracę Wydziału krajowego w kierunku uporządkowania stosunków szkoły czernichowskiej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, ma głos p. sprawozdawca.

P. sprawozdawca Vivien. Muszę przede wszystkim zwrócić uwagę p. Kramarczyka, że szkoła rolnicza, o której była mowa, nie znajduje się w Czerniowcach tylko w Czernichowie.

Co do żądania jego, które nie zostało poparte przy stawianiu odnośnego wniosku, muszę się powołać na objaśnienie, które dał w tym względzie szanowny p. Langie, a które streszczało się w tem, że kościół znajdujący się w pobliżu szkoły wystarcza, aby funkcje religijne odbywać się mogły zupełnie odpowiednio. P. Kramarczyk jednak powiedział, że życzyłby sobie, żeby kaplica była umieszczona w zakładzie i aby zbudowanie tej kaplicy mogło się mieścić w kwocie 60.000 zł. preliminowanej na rozszerzenie zakładu. Muszę powiedzieć, że kwota, którą komisya gospodarstwa krajowego proponuje na rozszerzenie tego zakładu, zaledwie będzie wystarczająca, aby uczynić zadość temu, co jest potrzebne. Zatem w tej kwocie nie mogłoby się pomieścić odpowiednie uwzględnienie życzenia p. Kramarczyka. Jaką analogię znalazł p. Kramarczyk między łazienkami a kaplicą, ja sobie wytłumaczyć nie mogę; muszę tylko powiedzieć, że o ile potrzebom religijnym zupełnie się dzieje zadość, o tyle potrzebom higienicznym urządzenia terazniejsze nie wystarczają i dla tego potrzeba łazienek została uznana przez Wydział krajowy, kuratoryą i komisją gospodarstwa krajowego. Z tego też powodu w planie na ten cel sporządzonym znalazły łazienki umieszczenie. Z przyjemnością usłyszałem przemówienie p. Struszkiewicza, który uznał w swem przemówieniu potrzebę utworzenia drugiego podobnego zakładu w kraju. Potrzebom dziś ogólnie odczuwanym w kraju szkoła czernichowska zadość uczynić nie jest wstanie a najlepszym dowodem jest żądanie Wydziału krajowego w sprawozdaniu umieszczone, aby rozszerzyć zakład czernichowski do liczby 80 uczniów, — komisya gospodarstwa krajowego pomimo odnośnych motywów uznała za potrzebne ograniczyć liczbę miejsc do 65ciu uczniów a to z powodów objętych sprawozdaniem.

Dzisiaj jest taki napływ młodzieży garnącej się do szkół średnich rolniczych, że stoimy wobec

tej konieczności, iż wkrótce trzeba będzie drugi podobny zakład utworzyć w kraju. Ponieważ nikt więcej zarzutów nie zrobił, przeto ograniczam się na tem, co dotychczas powiedziałem i proszę o przyjęcie wniosków komisji gospodarstwa krajowego.

JE. Ksiąźę Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku I.

Sekretarz p. Wiktor. Ponieważ poprawki p. Kramarczyka nie zostały poparte, a przeciwko wnioskowi komisji nikt do głosu się nie zapisał, więc zdaje się debaty szczegółowej nie będzie, ze względu na bardzo ograniczony czas jaki pozostaje, wnoszę przyjęcie rezolucyj tych en bloc.

JE Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia rezolucyj en bloc. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Następuje punkt trzeci porządku dziennego, t. t.:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie. (All. 219.)

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 219.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Przedewszystkiem pragnę, pomijając drobne omyłki drukarskie w sprawozdaniu, sprostować pomyłki mieszczące się we wnioskach. I tak: we wniosku IV. w ustępie a. zamiast cyfry 8.656 m² ma być 1.656 m², a w ustępie b. jest opuszczone po liczbie 140 V. słowo: „w Krakowie“ (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych we Lwowie i Krakowie przyjmuje się do wiadomości.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie z galicyjskiem akcyjnym Towarzystwem handlowem we Lwowie rokowań w sprawie warunków rozszerzenia składów także na dział handlowy.

III. Upoważnia się Wydział krajowy:

a) do sprzedaży pozostałego przy krajowych składach lwowskich z parceli Nr. 380/1 skrawka gruntu powierzchni 288 □^o będącego własnością kraju;

b) do użycia z ceny w ten sposób uzyskać mającej kwoty 2.000 zł. na pobudowanie dachu blaszanego na zbożowym magazynie lwowskim i 1.000 zł. na przykupno 50 beczek transportówek;

c) do odstąpienia gminie m. Lwowa z tej samej parceli części gruntu na utworzenie drogi za odpowiednim wynagrodzeniem.

IV. Upoważnia się Wydział krajowy:

a) do zakupna od zarządu kolei północnej bezpośrednio do składu publicznego w Krakowie przylegającego gruntu w przestrzeni 1.656 m², kosztem nie przenoszącym 16 000 zł.

b) do zaciągnięcia celem pokrycia tego wydatku na hypotekę realności I. 139 i 140 V. w Krakowie będących własnością kraju, pożyczki w kwocie 16.000 zł.

c) do odstąpienia zarządowi kolei północnej 205 m.² gruntu należącego do publicznych składów w Krakowie a będącego własnością kraju za odpowiednim wynagrodzeniem.

JE. Ksiąźę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie I. wniosku.

Sekretarz p. Wiktor. Z tych samych powodów, co przy punkcie drugim porządku dziennego wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

JE. Ksiąźę Marszałek, Jest propozycja przyjęcia tych wniosków en bloc. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Kto przyjmuje wnioski komisji en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Wnoszę trzecie czytanie zapadłych uchwał bez czytania.

JE Ksiąźę Marszałek. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przy-

jęto. Kto przyjmuje przyjęte uchwały w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje punkt 4 porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1890. (All. 220.)

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman. (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 220.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie uchwał komisji.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta) Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwała pierwsza.

Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków funduszu krajowego, funduszków dotowanych ze skarbu krajowego i funduszków samoistnych budżetem objętych, złożonych za rok budżetowy 1890.

Uchwała druga.

Powyższe absolutoryum, udzielone Wydziałowi krajowemu, obejmuje także absolutoryum dla c. k. Rady szkolnej krajowej z działu wydatków funduszu szkolnego krajowego.

Uchwała trzecia.

Na pokrycie niedoboru roku 1890 w sprawdzonej wysokości 39,247 zł., wstawia się do preliminarza na rok 1892 kwotę 39,247 zł.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę od odczytanie uchwały pierwszej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tych uchwał en bloc.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia uchwał tych en bloc. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje te uchwały en bloc, zechce rękę podnieść (Większość.) Są przyjęte.

Przystępujemy do punktu 5. porządku dziennego t. j. sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z jego czynności w zakresie szkół przemysłowych fachowych i warsztatów wzorowych (Aleg. 221.)

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 221.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. (czyta). komisja przemysłowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z jego czynności w zakresie szkół przemysłowych zawodowych.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby rozpoczął rokowania z c. k. Rządem o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego, utrzymywanego kosztem skarbu państwa z pomocą zasiłków dawanych z skarbu krajowego i od innych czynników krajowych. Równocześnie poleca Sejm Wydziałowi krajowemu, aby rokował z radami powiatów przyległych Tarnopolowi i z radą gminną Tarnopola o zobowiązanie się do dawania zasiłków dla założenia i utrzymania wzorowego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego w razie, gdyby zakład taki Rząd założył i utrzymywał w Tarnopolu kosztem części skarbu państwa.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby stabilizował Henryka Gruszeckiego na posadzie kierownika krajowej szkoły dla nauki tkactwa w Krośnie, nadanej mu prowizorycznie dekretem Wydziału krajowego z dnia 5. lutego 1889 r., oraz przyznał mu prawo do emerytury na równi z innymi urzędnikami krajowymi stabilizowanymi, wymienionymi w §. 12. ustęp 2. lit. b) statutu emerytalnego uchwalonego w dniu 21. stycznia 1889 r., tudzież w zastosowaniu uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874 r. i pod warunkami tą uchwałą określonymi, wymierzał Henrykowi Gruszeckiemu pięciolecia po

200 zł. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby pełnionej na posadzie kierownika krajowej szkoły dla nauki tkactwa w Krośnie. Służbę policzalną do emerytury i pięcioleci należy liczyć od dnia 1. stycznia 1889 roku.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Chotiaj może w ne ciłkom odwitnu poru zapysaw ja sia do hołosa, ale nadiju sia szczo tak Wys. Pałata jak i Jeho Siatelstwo kniaź Marszał izwoliat meni poruszty sprawu duże dla nas pekuczu i duże ważnu. Wsi znajemo i skonstatowane to dowolno uže ne tilko Wydiłamy powitowymy ale i samymy Starostwamy, szczo u nas stan materyalnyj, imenno naszoho selaństwa jest' duże sumnyj, szczo nuźda i hołod sut' objawamy, kotri ne pryhodiati ridko ale sut' złom chronycznym. Tak welykoj nuźdy, jaku nachodiat tii, kotri w blyższym nachodiat sia znoszeniu z naszymy selanamy, ne mohłyby my sobi nawit predstavty. Ja uwah moich ne budu nad tym predmetom pidnosyty, pozwolu sobi tilko wicodeztyaty pyśmo odnoho z świtlijszych i izwistnych naszych szczyrych patryotiw, kotre wirno położenie ilustruje. Jest nym O. Bilinkiewicz z Kuropatnyk.

Win pyszet tak:

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

(czyta): „chto whlanuw blyższe pid selskuj strichu, musiw uwirytyś, szczo nuźda i hołod sut' wsiuda i na 10 chat w seli ledwy odna najdet sia, kotoroj żyteli żyjut' po ludsku, ludskoju strawoju; w proczych szczo dennoju strawoju grys i otruby, czy w wydu chliba czy styranki. Tak żyjut ony hod w hod, a izjatie diłajut' dwa osinni misiaci, kohda selanam sobrawszym chlib wozmožno odnu ily dwi czwertky zboża zmołoty. Proczych 10 misiaciw, to nuźda i hołod, prykraszeni na nedolhi periody to zelenoju łobodoju, to bulboju mołodoju, a szczo najbilsze olijem (mołoko to iskluczytelnyj korm ditej, dla starszych neprystupnyj). Weśna płoho jest o podneś, a budet' jeszcze horsze. Zapomohy i pożycki ne mnoho i ne na dowho pomohut' a za niskolko hodow i miliony ne dowlijut, szczo aby ochoronytyś od hołodowoho tyfa. Rozważywszy

otže, szczo w Hałyczyni hołod rozhoszczujeś i chočet statyś chronycznym, rozważywszy, szczo selane oddajucyś iskluczytelno zemlediliu imijut' zianatie tolko połowynu hoda a połowynu ostajut z czeladeju bez wsiakoho diła, i bez zarobka; rozważywszy, szczo czerez toje wremia bezdijstwa mohłyby z sobstwennoju korysteju oddawatyś domowomu promysłu, kotoryj by mih im daty chot' nuźnyj zarobok; rozważywszy w końcy intelektualni tałanty nawet u nepyśmennyh selan, dołženby Sojm wozwaty Wydił krajewyj, szczo aby sklykaw anketu iz ludej obznakomljenych z żyzneju selan i z rozlycznoho roda promysłu u selan praktykowanoho i zastanowyl sia i Sojmowy predložyl jakii rody promysła, w jakij sposib i z jakimy sredstwamy możnaby meży selskim narodom najpraktycznijsze, najpoležnijsze i najskorsze rozprostranyty.“

Otže panowe, persze moje proszenie stremyt do toho szczo aby whladnuty w toje, szczo aby ne taity pered soboju toj nuźdy kotra jest i szczo raz sia wzmahaje i obdumaty sredstwa, szczo aby hrancyiu toj nuźdi položyty. Dlatoho persze moje proszenie widnosyt sia do Wydiłu krajewoho, szczo aby win z własnoj inicjatywy w tuju sprawu whlanuw i perekonaw sia, szczo selanyn tak dowho maje jakuś robotu jak dowho ona je w poły; a piw roku nemaje żadnoho zarobku chotiajby i chotiw. I najby Wydił krajewyj obdumaw sposoby czy ne dałby sia toj promysł, kotryj hdeś drimaje, pidnesty czy naukoju czy instrukcijeju, szczo aby toj narid mih chotiaj neznaczno zarobyty i dopownyty tym zarobkom to szczo jemu do żytia ne staje, bo zapomohy hołodowi ne ustanut, tilko, jak to wspomnenyj patryjot pysze, szczo raz bilsze wzmahaty sia budut. Može buty szczo skažete, szczo to ne je forma sohlasna z naszym regulaminom, odnak ja uważaju to wozwanie po krajnoj miri jako lyst rekomendowanij, kotryj pid adresoju dijde, a w proczim i nasz regulamin pozwalaje to wnesenie do Wydiłu krajewoho jako komisji sejmowej adresowaty. Dalsze, wprawdi taka ankiet, kotra whladne w ti odnoszenia naszych selan może ne tak skoro zaradyt złomu i nim sońce zijde rosa oczy wyist, timezasom pokazuje sia szczo toj nuźdennej, małyj promysł domowyj maje duże a duże strasznych worohiw, z kotrych imenno sut 2 najstrasznijszi: perszyj to stowaryszenia rukodilnykiw mijskich, druhyj to fiskalizm prawytelstwennyj. Jak sia dije po selach?

Duże sumno. Jesły np. znajde sia takij selanyn kotryj znaje jaku robotu czy tkactwo czy kołodijstwo, to tak kontrolujut jeho, szczo by jeho zaraz na czim nebud złowty i potom prydušyty. Jesły susidowy prybije łatu do szopy abo kil zatesze, to jemu kažut, szczo to robyt dla zaribku i zaraz arkuš podatkowyj jemu prysyła-juj, szczo by podatek płaťył; a sły ne chce wid razu, to potomu starostwo po krajnoj miri karu nakładaje na koryšt kasy stowaryšzenia. Tak ne powyno buty, bo my majemo rozporiadzenia i prawni postanowlenia, kotri dostatočno i dokładno oznaczajut, jak daľeko uwažaje sia toj promyšl za domowyj, a koły staje sia sredstwom zarobkowym i pidlahaje opodatkowaniu.

Chotiwbyhm, szczo by po krajnoj miri to rozporiadzenie Dyrekcji finansowej, kotre wže jest rozisłane, ale ne odnesło uspicha, bo traktuje sia duže ľehko, buło wykonywane. A w tim rozporiadzeniu jest duže wažne nawedene rozporiadzenie c. k. Dyrekcji Skarbu z dnia 25. łypnia z 1887 roku. Tam sia kaže wyrazno, pišla obowiazujuczych prypysiw, izwolit panowe, szczo pereczytaju toj ustup w teksti oryginalnym po polsky (czyta):

„Podług obowiazujucych przepisów, przypomnianych wladzom wymiarowym okólnikiem z 9. października 1881 l. 880/pr. o uwolnieniu przemysłu domowego od podatku zarobkowego, przyznane jest to uwolnienie gospodarzom gruntowym, których główne zatrudnienie gospodarstwo rolne stanowi i którzy obok rolnictwa przemysłem, jako ubocznem zatrudnieniem nie stale, lecz czasowo w swych mieszkaniach bez przemysłowych pomocników (czeladników terminatorów) i w tak małym rozmiarze się zajmują, że takie poboczne zarobkowanie samo a nawet w połączeniu z innymi zarobkowaniami tego rodzaju nie wystarcza do samoistnego bytu. Osobom, które obok gospodarstwa rolnego takim ubocznem zatrudnieniem czasowo się zajmują, przysłuža uwolnienie od podatku zarobkowego także wtedy, jeżeli z wyrobami swego przemysłu domowego sąsiednie targi tygodniowe lub jarmarki odwiedzają“. (Mówi.)

Ślidowatelno rozporiadzenie to jest duže dobre i sprawedływe, chodyt odnak o toje, szczo by buło wsim zwistne, i szczo by buło sprawedływo wykonane. Ale toho ne ma, protywno naszi skarbowi urjady starajut sia o toje (o

skilko to možływe) podatky nowi wynachodyty i zaraz arkuš podatkowyj doroczyty tomu, kotryj wlastywo ne jest promysłowcem. U nas majže ne traflaje sia, szczo by nasz selanski promysłowec prynymaw uczenykiw abo wydawaw šwidocstwa i dla toho nichto ne maje prawa arkuš podatkowyj jemu wystawlaty, bo win ne ješt fachowec i ne može buty traktowanyj jako promysłowec. Win ješt rilnykom i jako takij w wilnym czasi robyt dla sebe, robyt dla rodyny, a može nawit swoi wyroby na torby wywozyty. Pryhadajte sobi pocztenni kolegy szczo, koły pocztennyj inspektor promysłowyj p. Nawratil objiždžuwaw nasz kraj, o naszych szewciach w Uhnowi skazaw, szczo sut to precy ne rukodilnyki, ne promysłowci, ale rilnyki, i tylko w czasi wilnym wid rilnyctwa zajmajut sia tak ož i promysłem. Pozwolu sobi jeszcze w korotkosti tii uwahy nawesty, kotri sia widnosiat do toho, szczom skazaw a imenno pysze mij zwistnyj pryjatel (czyta):

„O tim rozporiadzeniu ne znajut nycz prowincjonalni „preložestwa stowaryšeń“ a jeszcze mense selane, iz czoho wychodiat sekatury z storony owych, a neporadništ z storony selan, tym bilszaja neporadništ, szczo sekatury tii ispoľniajut sia organamy imijuszczymy poľ oficjalnu wažnist, a pownoju prawytelstwennuju pomicz. Nechaj selanyn jakij pomožet druhomu patyk zatesaty, iły łatu prybyty na jakoj szopi, to na druhiy deň jest od wijta „wezwanie“, aby toj selanyn stawyl sia u „preložonego“ i tam, to hrozboju, to strachamy wydyrajut sia jakii to opłaťy na riez promysłowciw, a ne dašt, to pyszet sia w Starostwo. Toj borby sylnoho proti w słaboho, korporaciji proti w odynokoho, bywajut pošlidstwija taki, szczo selanyn, iły ula- hajeť nesprawedływoj napasty i weš swij zarobok hodycznyj z nakładom zapłaťyť tym derunam, iły iz bojazny, szczo by jakij nebud zarobok ne nawlek na neho jaki napasty ot promyšlennykiw, otrekajet sia bidnyj selanyn ot zarobka, perestajet prowadyty domowyj promyšl, darmu- jet poľ hoda i iz hoľoda hynet. Sojm otže doľžen wozwaty prawytelstwo o pomicz i pr. i pr.

To sut słowa szczyroho pryjatela naroda, za kotrych wirnost ja ruczaju sia; tak jak win pysze tak dijtwytelno i jest. Jeslym tutki teper hołos zabraw, to tilko w toj cili, szczo by zwer- nuty uwahu Wysokoj Paľaty na toje sumne so-

stojanie, i meni sia zdaje, szczo majemo prawo żadaty, szczo by zakon, kotryj obowiazuje deinde i u nas maw zastosowanie; a daże i jest obowiazkom prawytelstwa, i włastej autonomycznych pouczyty tych, kotri o tim ne znajut.

Bo, moi panowe, to szczo predskazaw mij przyjatel, to sia leħko spownyty możet; zapomohamy hołodu ne wstrymajete, win szczo bilsze wzrastaty bude. Wozwania, kotri ja sobi pozwalaju przedłōżyty, sut ślidujuci: persze proszenie do Wydiłu krajewoho (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby zwołał ankietę w celu obmyślenia sposobów odpowiedniego zajęcia włościan i małomieszczan w miesiącach zimowych kiedy wolni są od zawodowej pracy i siedzą prawie beczynnie.

Wozwowanie toje może ne odnomu wydaśt sia nepraktyczne, ale chto sia blyższe zastanowyt, toj ne skaże szczo jest nepraktyczne. Dłatoho proszu o popertie toho wizwania. Druhoju rezolucju, o kotroj popertie proszu, jest wozwanie do c. k. prawytelstwa; i jeśm perekonanyj, szczo prawytelstwo schoce w sprawu whlanuty i złe naprawyty. Słowa wozwania sut ślidujuci (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. aby nie stawiał żadnych przeszkód włościanom i małomieszczanom w prowadzeniu przemysłu domowego, lecz przeciwnie wszelkimi możliwymi sposobami przemysł domowy wspierał.

2. aby pouczył stowarzyszenia przemysłowe o rozporządzeniu ministeryalnym z dnia 16. września 1883 l. 28.701 i tym stowarzyszeniom zabronił czynić włościanom i małomieszczanom zajmującym się przemysłem domowym jakiegolwiek przeszkody, mianowicie żądaniem wkładek do kasy stowarzyszenia rękodzielników.

3. aby c. k. Rząd osobnym okólnikiem powiadomił gminy i miasteczka o wolności prowadzenia przemysłu domowego w myśl wskazanego rozporządzenia ministeryalnego.

4. aby c. k. władze skarbowe w myśl rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z d. 20. lipca 1887 l. 25.587 nie nakładały na ludzi trudniących się domowym przemysłem podatku zarobkowego od tego przemysłu.

Jeszcze raz proszu o popertie moich rezolucyj, bo ony leżat ne tylko w interesi selanst-

wa ale ciłoho kraju a imenno fonda krajewoho. (Brawo.)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Podam rezolucye p Antoniewicza do poparcia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie pierwszej rezolucyi.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd:

1. aby nie stawiał żadnych przeszkód włościanom i małomieszczanom w prowadzeniu przemysłu domowego, lecz przeciwnie wszelkimi możliwymi sposobami przemysł domowy wspierał.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera tę rezolucyę raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest dostatecznie poparta.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

2. aby pouczył stowarzyszenia przemysłowe o rozporządzeniu ministeryalnym z dnia 16. września 1883 l. 28.701 i tym stowarzyszeniom zabronił czynić włościanom i małomieszczanom zajmującym się przemysłem domowym jakiegolwiek przeszkody, mianowicie żądaniem wkładek do kasy stowarzyszenia rękodzielników.

3. aby c. k. Rząd osobnym okólnikiem powiadomił gminy i miasteczka o wolności prowadzenia przemysłu domowego w myśl wskazanego rozporządzenia ministeryalnego.

4. aby c. k. władze skarbowe w myśl rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z d. 20. lipca 1887 l. 25.587 nie nakładały na ludzi, trudniących się domowym przemysłem, podatku zarobkowego od tego przemysłu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera tę rezolucyę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Rezolucye są poparte.

Ponieważ nikt więcej głosu nie żada, więc rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Wysoka Izba i Wydział krajowy a także reprezentacya kraju naszego w Radzie państwa znają bardzo ważność dla kraju naszego przemysłu w ogóle a w szczególności przemysłu domowego i starają się o jego podźwignienie. Świadczą o tem sprawa

wozdania z posiedzeń Rady państwa i Koła poselskiego polskiego, świadczą sprawozdania Wydziału krajowego, jak tą sprawą gorliwie się zajmowano.

Między innymi odpowiedzi na wszystkie punkta, poruszone tu przez posła Antoniewicza, znajdzie ten poseł w sprawozdaniu Wydziału krajowego z jego czynności celem podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu, które to sprawozdanie miałem zaszczyt jeszcze w r. 1889 Wysokiej Izbie przedłożyć jako członek Wydziału krajowego.

Przytoczono w tem sprawozdaniu starania czynione przez Wydział krajowy, aby wspomniane przez p. Antoniewicza rozporządzenie krajowej Dyrekcyi skarbu z 20. lipca 1887, — (które na mocy rozporządzenia ministeryalnego oznacza, jakie zatrudnienia należy uważać za przemysł domowy, niepodlegający podatkowi zarobkowemu) — odpowiadało lepiej i właściwiej niemieckiemu tekstowi rozporządzenia ministeryalnego, gdyż niedokładne tłumaczenie w rozporządzeniu Dyrekcyi, niemieckiego tekstu rozporządzenia ministeryalnego, ścieśnia zakres przemysłu domowego. Wymienione są także w tem sprawozdaniu starania Wydziału krajowego i Komisji przemysłowej, aby przemysł domowy istotny nie był obciążany podatkiem i mógł się coraz więcej rozwijać.

Na pierwszy wniosek posła Antoniewicza odpowiem, że według mego przekonania, a zdaje mi się, że i Sejm podziela to przekonanie, najskuteczniejszym środkiem podniesienia przemysłu domowego są szkoły przemysłowe i warsztaty wzorowe, zakładane w tych miejscowościach i okolicach, gdzie się ludność tym przemysłem domowym zajmuje, szkoły, które uczą lepszemu sposobu wyrabiania, obznajamiają z użyciem udoskonalonych narzędzi. Wówczas przemysł domowy będzie mógł się rozwinąć, a produkując lepiej i taniej, — będzie mógł współubiegać się z przemysłem fabrycznym.

Świadczy zaś sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie na r. b., jakie starania Sejm przedsięwzięje w celu zakładania i utrzymywania szkół przemysłowych; gdyż Sejm w przeciągu lat sześciu wydatki na szkoły przemysłowe z skarbu krajowego z kilku tysięcy podniósł blisko do osmdziesięciu tysięcy złotych, nie licząc ofiar ze strony Wydziałów powiatowych i Rad

gminnych, które przyczyniają się także zasilkami do zakładania i utrzymania szkół przemysłowych.

Co się tyczy drugiej sprawy poruszonej w drugiej rezolucyi, projektowanej przez posła Antoniewicza, aby uchwalić wezwanie do c. k. Rządu, wskazałem już, że owo rozporządzenie Dyrekcyi skarbu, na które się on odwołuje, nie jest jasnym, jakby tego sobie życzyć należało, i ścieśniało nawet zakres przemysłu domowego oznaczony rozporządzeniem ministeryalnym.

Dlatego Wydział krajowy w swojej odezwie do Namiestnictwa już w r. 1888 żądał sprostowania rozporządzenia Dyrekcyi skarbu odpowiednio do osnowy rozporządzenia ministeryalnego, na które się rozporządzenie Dyrekcyi powołuje, i orzeczenia, że nawet w razie, jeżeli wykonywującemu przemysł domowy pomaga nietylko jego rodzina w tej pracy, ale także jego domownicy, przemysł ten uznany być winien domowym i nie należy go podciągać pod podatek zarobkowy.

Reprezentacya kraju naszego w Radzie państwa stara się o to, ażeby istotny przemysł domowy nie był obciążony podatkiem zarobkowym, a wówczas rolnik będzie zachęcony do zajmowania się przemysłem domowym w wolnych od rolniczej pracy godzinach podczas zimy.

Co się tyczy wniosku p. Antoniewicza o zwołanie ankiety, to słusznie powiedziano, że jak kto nie wie czem jakiej sprawie pomódz, to proponuje zwołanie ankiety.

Nie sprzeciwiam się i zwołaniu ankiety, ale ankieta według mego zdania, mało tu pomoże. Do podniesienia przemysłu domowego w okolicach, w których ludność trudni się tym przemysłem, pomoże skutecznie zakładanie w tych okolicach szkół przemysłowych fachowych kształcących w tym właśnie rodzaju przemysłu, którym trudni się ludność tej okolicy. Ankieta sama nie poda sposobów wywołania nowych rodzajów przemysłu domowego. Bo przemysł domowy tylko tam rozwinąć można skutecznie, gdzie usposobienie ludności odpowiada pewnemu rodzajowi przemysłu, lub gdzie sprzyjają temu przemysłowi miejscowe stosunki. Jak naprzykład w tych okolicach, gdzie znajdują się bogate pokłady gliny ogniotrwalej, ludność trudni się garncarstwem; gdzie ziemia dostarcza różnorodnych materyałów drewnianych, trudnią się wyrabianiem przedmiotów z drzewa.

Przychodzić można i należy w pomoc przemysłowi domowemu w tych okolicach nietylko zakładaniem odpowiednich szkół przemysłowych, ale nadto przez ułatwienie sprzedaży wyrobów przemysłu domowego, przez zachęcanie przemysłowców domowych do zawiązywania spółek i przez dawanie, w razie koniecznej potrzeby, zasiłków tym spółkom, jak to Wysoki Sejm uczynił co do spółki huculskiej, trudniącej się wyrabianiem pięknych wyrobów z drzewa.

Co do drugiego wniosku posła Antoniewicza, jest to zdaniem mojem wniosek samoistny i jako taki powinien być oddzielnie traktowany według regulaminu, a nie dorywczo przy ułatwieniu sprawozdania komisji.

Zdaje mi się, że i także wnioskodawca zgodzi się na to, gdyż wniosek jego samoistny, z kilku żądań złożony, gdyby dzisiaj doraźnie był traktowany, mógłby być przez Sejm dziś odrzucony; zaś gdyby postąpiono z nim jak z wnioskiem samoistnym i przekazano go do roztrząśnięcia komisji sejmowej lub Wydziałowi krajowemu, może po poprawieniu go przez komisję, mógłby być w części uwzględniony i uchwalony przez tę Wysoką Izbę.

Ponieważ nikt nie sprzeciwiał się wnioskowi komisji przemysłowej sejmowej, które odczytałem, przeto nie potrzebuję przemawiać w ich obronie, ale tylko proszę Wysoką Izbę, aby je uchwaliła.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos w sprawie formalnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Antoniewicz ma głós.

P. Dr. Antoniewicz. Pozwolu sobie, ponieważ jest spiznena i znachodymo się błysko zakluczenia sesji sejmowej, szcoby rezolucji moi widdani zistały Wydziałowi krajowemu jako komisji, szczo piśla postanowień regulaminu jest dozwoleno.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Ja się temu nie sprzeciwiam, to jest dozwolonem.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z jego czynności w zakresie szkół przemysłowych zawodowych.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda

kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby rozpoczął rokowania z c. k. Rządem o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego, utrzymywanego kosztem skarbu państwa z pomocą zasiłków dawanych z skarbu krajowego i od innych czynników krajowych. Równocześnie poleca Sejm Wydziałowi krajowemu, aby rokował z Radami powiatów przyległych Tarnopolowi i z Radą gminną Tarnopola o zobowiązanie się do dawania zasiłków dla założenia i utrzymania wzorowego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego w razie, gdyby zakład taki Rząd założył i utrzymywał w Tarnopolu kosztem po części skarbu państwa.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby stabilizował Henryka Gruszeckiego na posadzie kierownika krajowej szkoły dla nauki tkactwa w Krośnie, nadanej mu prowizorycznie dekretem Wydziału krajowego z dnia 5. lutego 1889 r. oraz przyznał mu prawo do emerytury na równi z innymi urzędnikami krajowymi stabilizowanymi, wymienionymi w §. 12. ustęp 2. lit. b) statutu emerytalnego uchwalonego w dniu 21 stycznia 1889 r., tudzież w zastosowaniu uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874 r. i pod warunkami tą uchwałą określonymi, wymierzał Henrykowi Gruszeckiemu pięciolecia po 200 zł. w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby pełnionej na posadzie kierownika krajowej szkoły dla nauki tkactwa w Krośnie Służbę policzalną do emerytury i pięcioleci należy liczyć od dnia 1. stycznia 1889 roku.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III. wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Co do rezolucyj p. Antoniewicza, to wnioskodawca stawia wniosek, aby rezolucyje te oddane zostały do Wydziału krajowego. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o administracji funduszu jednomilionowego pożyczkowego na budowę koszar dla wojska. (**Aleg. 222.**)

Sprawozdawca poseł Popowski ma głos.

P. Trzeciecki. Proszę o głos pod względem formalnym.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Sprawozdanie komisji zostało nam rozdane podczas posiedzenia. Nie wchodzę w meritum rzeczy, lecz chcę podnieść, że sprawozdanie to obciąża budżet krajowy kwotą 1,200.000 zł. Więc proszę, aby JE. ks. Wice-Marszałek raczył ten przedmiot usunąć dziś z porządku dziennego jako nierozdany wedle przepisów regulaminu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Ja odwołam się pod tym względem do Wysokiej Izby. Kto jest za tem, aby ten przedmiot usunąć i odłożyć na następne posiedzenie, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość.) Jest większość.

Liczne głosy. Nie! Nie!

Proszę więc tych panów, którzy są za usunięciem tej sprawy z dzisiejszego porządku dziennego, aby raczyli powstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Popowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracji jednomilionowym funduszem pożyczkowym na budowę koszar przyjmuje się do wiadomości.

2. Ustanowiony uchwałą Sejmu z 11. stycznia 1888 r. jednomilionowy fundusz pożyczkowy, podnosi się do wysokości 1,200.000 zł. i wstawia się na ten cel do preliminarza funduszu krajowego na rok 1892, jako kredyt dodatkowy kwotą 200.000 zł.

3. Upoważnia się Wydział krajowy, aby w wypadkach wyjątkowych, zasługujących na

uwzględnienie, zezwalał pojedynczym gminom na spłatę w przeciągu 20 lat pożyczek, udzielonych im z funduszków na budowę koszar wojskowych, a to za odpowiednim zabezpieczeniem podobnej spłaty.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził z c. k. Rządem rokowania w celu uzyskania zasiłku z c. k. skarbu dla gmin a względnie dla kraju na budowę koszar.

5. Petycje miast Lwowa i Przemyśla odwołują się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Goldmann. Wnoszę przyjęcie tych wniosków *en bloc*.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek przyjęcia wniosków komisji *en bloc*. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje wnioski komisji *en bloc*, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do pobierania opłat mytniczych.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesji do pobierania opłat mytniczych.

1. Obszarowi dworskiemu w Czaplach od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach;

2. Obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni od dwóch mostów na rzece Wiszni w Sądowej Wiszni;

3. Obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce;

4. Gminie w Babinie od mostu na rzece Strwiążu w Babinie;

5. Gminom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie.

Wysoki Sejmie!

1. Na prośbę obszaru dworskiego w Czaplach o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania myta od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach, Wydział powiatowy samborski zarządził komisyjne dochodzenie na miejscu. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że proszący obszar dworski wybudował własnym kosztem wspomniany most 92 metrów długi i utrzymywał takowy dla komunikacyi publicznej, pobierając na ten cel na mocy koncesyi rządowej opłaty mytnicze.

Z uwagi, że wzmiankowana koncesya udzielona na czas ograniczony już zgasła, Wydział powiatowy popiera prośbę obszaru dworskiego w Czaplach o zezwolenie na proszony pobór myta na rzecz kosztów utrzymania mostu, wynoszących rocznie 525 zł.

2. Najwyższem postanowieniem z dnia 21. grudnia 1883 (Dz. ust. kr. z r. 1884) nadana obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni koncesya mytnicza od dwóch mostów na rzece Wiszni już zgasła, przeto tenże obszar dworski prosi o odnowienie prawa mytniczego. Wydział powiatowy mościcki, przekonawszy się na podstawie miejscowych oględzin, że interesowany obszar dworski przy pomocy dochodu mytniczego w rocznej kwocie 120 zł. pokrywał w całości kosztą omyconych mostów wynoszące rocznie 200 zł., przemawia za uwzględnieniem jego prośby.

3. Wydział powiatowy jarosławski przedstawia prośbę obszaru dworskiego w Nowej Grobli o zezwolenie na dalszy pobór myta od mostów na rzece Lubaczówce w Nowej Grobli pod warunkami koncesyi z dnia 19. lutego 1887 (Dz. ust. kr. Nr. 34.).

W tej sprawie przeprowadzone dochodzenie komisyjne wykazało, że proszący obszar dworski pobierając z myta 100 zł., pokrywa w zupełności kosztą utrzymania omyconych mostów, wynoszące rocznie kwotę 280 zł.

Wydział powiatowy z uwagi nadto, że wspomniane mosty przy znacznej frekwencji wymagają ciągłej naprawy, oświadcza się za wniesioną prośbą.

4. Na drodze publicznej z Sambora do Sądowej Wiszni utrzymuje gmina w Babinie powiatu samborskiego, most na rzece Strwiążu, pobierając na mocy koncesyi z dnia 19. lutego 1887 (Dz. ust. kr. Nr. 34.) dochód przynoszący rocznie 262 zł.

Ponieważ nadana koncesya w roku 1892 gaśnie, a utrzymanie nadal pomienionego mostu dla komunikacyi publicznej jest potrzebne i możliwe tylko przy dalszym poborze myta, przeto Wydział powiatowy przemawia za uwzględnieniem przedłożonej prośby gminy w Babinie i pozostawieniem jej dotychczasowej koncesyi na następny okres pięcioletni, z zachowaniem dotąd obowiązującej taryfy mytniczej.

5. Gminy i obszary dworskie w Denysowie i Kupeczyńcach powiatu tarnopolskiego koncesyą z dnia 26. lutego 1887 (Dz. ust. kr. Nr. 36) uprawnione zontały do poboru myta przez lat pięć od mostu na rzece Strypie w Denysowie.

Nadana koncesya w roku 1892 gaśnie, zatem strony interesowane proszą o zezwolenie na dalszy pobór myta wedle taryfy klasy II. obowiązującej na drogach krajowych.

W tej sprawie przez Wydział powiatowy zarządzony komisyjne dochodzenie wykazało, że omycony most 44 metrów długi znajdujący się na trakcie drogi publicznej między trzema powiatami, brzeżańskim, podhajeckim i tarnopolskim, starannie utrzymywany jest przez pomienione gminy i obszary dworskie, że dotąd uzyskany dochód z poboru myta w kwocie 80 zł. ledwie w małej części zabezpiecza kosztą utrzymania mostu, wynoszące rocznie 324 zł. 94 ct., Wydział powiatowy oświadcza się przeto za wniesioną prośbą.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych:

1. Obszarowi dworskiemu w Czaplach od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach;

2. Obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni od dwóch mostów na rzece Wiszni w Sądowej Wiszni;

3. Obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli od mostów na rzece Lubaczówce;

4. Gminie w Babinie od mostu na rzece Strwiążu w Babinie;

5. Gminom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupeczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, nadaje się prawo do poboru opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu w Czaplach powiatu samborskiego, od mostu na rzece Strwiążu w Czaplach, według następującej taryfy:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

2. Obszarowi dworskiemu w Sądowej Wiszni powiatu mościskiego, od dwóch mostów, a to jednego na rzece Wiszni, drugiego na odnodze tejże przy drodze gminnej od gościńca rządowego do Dmytrowic prowadzącej, przy każdym moście oddzielnie, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od pięciu świń i cieląt, od 10 owiec 1/2 (pół) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego, tudzież od bydła na most nie wstępującego, lecz w bród idącego, nie należy się opłata mostowa.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

3. Obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli powiatu jarosławskiego, od dwóch mostów na rzece Lubaczówce w Nowej Grobli, podług następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) ct.

2. Od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Mieszkańcy gminy Nowej Grobli wolni są od opłaty myta mostowego, tamtejszemu obsza-

rowi dworskiemu przyzwolonego.

4. Gminie w Babinie powiatu samborskiego, od mostu na rzece Strwiążu w Babinie, według następującej taryfy:

1. przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 1 (jeden) ct.;

2 od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydłęcia rogatego, osła, muła 1 (jeden) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

5. Gminom i obszarom dworskim w Denysowie i Kupczyńcach powiatu tarnopolskiego od mostu na rzece Strypie w Denysowie, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek na przyjęcie tej uchwały en bloc w drugim i trzecim czytaniu. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc w drugim i trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą z drugim i trzecim czytaniem.

Z porządku dziennego następuje:

8 Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok pod Strzyżowem i na drodze powiatowej Domaradzko-Strzyżowskiej.

Ten sam p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego
p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok pod Strzyżowem i na drodze powiatowej Domaradzko-Strzyżowskiej.

Wysiki Sejmie!

Rada powiatowa w Rzeszowie uprawniona została do pobierania opłat mytniczych przez lat pięć a mianowicie:

1) koncesyą z dnia 3. listopada 1880 (Dz. ust. kraj. nr. 14. z r. 1881) od przewozu przez rzekę Wisłok pod Strzyżowem;

2) koncesyą z dnia 8. stycznia 1882 (Dz. ust. kr. nr. 23) na drodze powiatowej Domaradzko-Strzyżowskiej.

Obie te koncesye już zgasły, przeto Wydział powiatowy, wykonując uchwałę Rady powiatowej z 16. lutego 1892, prosi o odnowienie prawa mytniczego z zachowaniem przy wymienionym przewozie dotychczasowej taryfy, zaś na drodze Domaradzko-Strzyżowskiej z podwyższoną taryfą od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu z 2 na 4 ct.

Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, że tak przewóz jak i droga utrzymywane są dla komunikacji publicznej a w szczególności, że pobierane myto od przewozu na Wisłoku pod Strzyżowem rocznie około 350 zł dochodu przynoszące, obracane bywa na konserwację przyrządów przewozowych i dróg dojazdowych tudzież na utrzymanie przewoźników, że droga powiatowa Domaradzko-Strzyżowska wybudowana kosztem 46 300 zł, wymaga na opędzenie kosztów jej utrzymania wydatku rocznego w kwocie około 5.100 zł, która zaledwie w części znajduje pokrycie w uzyskanym dochodzie mytniczym.

Droga rzeczona, łącząca trakt węgierski z koleją Rzeszów - Jasło, stanowi ważną arterję komunikacji publicznej, łączna jej długość 16 klm. 300 met. dopuszcza omycenie na zasadach ustawy z 25. grudnia 1871 (Dz. ust. kr. nr. 18. 1872) z przepisany wymiarem II. klasy.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Rzeszowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłok pod Strzyżowem i na drodze powiatowej Domaradzko-Strzyżowskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. 1.

Radzie powiatowej w Rzeszowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do poboru opłat mytniczych pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego, a mianowicie:

1) prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłok pod Strzyżowem, podług następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzęzonego, od wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 3 (trzy) ct.;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat, jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 1 (jeden) ct.

2) prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Domaradzko-Strzyżowskiej, podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Art II

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne obowiązujące przepisy co do uwolnienia od myta lub zniżenia takowego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie odczytanej uchwały en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się z tem zgadza, rąkę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Kto przyjmuje odczytaną uchwałę en bloc w drugim i trzecim czytaniu, rąkę podnieść. (Większość.) Uchwała jest w drugim i trzecim czytaniu przyjęta.

Głos ma dalej p. Edward Jędrzejowicz.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

- 1) Radzie powiatowej w Żółkwi na drodze powiatowej Żółkiew - Krechów;
- 2) Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej Kolbuszowa - Sokołów;
- 3) Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Jagielnica - Ułaszkwce;
- 4) Radzie powiatowej w Drohobyczu na drodze powiatowej Rychcice - Dobrowlany;
- 5) Radzie powiatowej w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja - Obertyn;
- 6) Radzie powiatowej w Lisku na drodze powiatowej Ustrzyki - Lutowiska.

Wysoki Sejmie!

1) Reprezentacya powiatu żółkiewskiego przy pomocy subwencji krajowej przeprowadziła w latach 1890 i 1891 budowę drogi powiatowej Żółkiew - Krechów łącznej długości 11 klm. 702 m. Budowa tej drogi ważnej dla komunikacji powiatowej kosztowała 41.268 zł. 41 ct.

Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 20. lipca 1891 uznała potrzebę zapewnienia funduszu na pokrycie kosztów utrzymania drogi, obliczonych rocznie na 2.300 zł. w pierwszym rzędzie z poboru myta.

Wydział powiatowy prosi o prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Żółkiew - Krechów, z zastosowaniem oznaczonej ustawą z dnia 25. grudnia 1871. (Dz. ust. kr. nr. 18. z r. 1872) taryfy klasy II.

Zdaniem Wydziału krajowego proszona koncesya może być przyznana, jednakże odpowiednio do wybudowanej przestrzeni po myśli powołanej ustawy tylko z taryfą klasy I.

2) Staraniem Reprezentacyi powiatu kolbuszowskiego podjęta budowa drogi powiatowej Kolbuszowa - Sokołów w łącznej długości 27 klm. w r. 1891 ukończoną zoastała do Ranizowa na

przestrzeni 15 kilometrów. Koszta ztąd powstałe w kwocie 38.000 zł. w połowie pokryto z subwencji krajowej.

Reprezentacya powiatowa, mając z wiosną b. r. przystąpić do dalszej budowy drogi z Ranizowa do Sokołowa, postanowiła wnieść prośbę o zezwolenie do pobierania myta na rzecz utrzymania drogi z Kolbuszowy do Ranizowa. W ten sposób spodziewany jest dochód roczny około 400 zł, który choć w części przyczyni się do pokrycia kosztów konserwacyjnych wybudowanej drogi, preliminowanych rocznie na 1.050 zł.

Wobec tego stanu rzeczy wniesiona prośba jest zdaniem Wydziału krajowego uzasadniona.

3) W powiecie czortkowskim wybudowano drogę powiatową Jagielnica - Ułaszkwce na prześtrzeni 7 klm. 500 metr. kosztem 26.000 zł. Dalsze utrzymanie tej drogi obciążyłyby powiat rocznym wydatkiem 1.151 zł., dlatego Rada powiatowa uchwałą z 22. stycznia 1892 poleciła Wydziałowi powiatowemu wnieść prośbę o koncesyę na pobór myta.

Na tej podstawie przedłożona prośba o omycenie drogi powiatowej Jagielnica - Ułaszkwce, zdaniem naszym zasługuje na uwzględnienie.

4) Wydział powiatowy drohobycki z polecenia Rady powiatowej prosi o omycenie nowo zbudowanej drogi powiatowej Rychcice - Dobrowlany. Za wniesioną prośbą przemawia ta okoliczność, że wspomniana droga, wybudowana na prześtrzeni 9 klm. 500 met. kosztem 40.023 zł. 38 ct., wymagać będzie na dalsze jej utrzymanie rocznego nakładu około 1.000 zł., na co zapewniiony być może odpowiedni fundusz, w pierwszym rzędzie z poboru opłat mytniczych na powyższej drodze.

5) W czterech latach ostatnich wybudowała Reprezentacya powiatu kołomyjskiego drogę powiatową Kołomyja - Obertyn łącznej długości 15 klm. 488 met. Koszta budowy w kwocie 62.665 zł. 37 ct. poniósł fundusz powiatowy przy pomocy subwencji krajowej, którą pokryto $\frac{1}{4}$ część rzeczywistych wydatków.

Wydział powiatowy na mocy upoważnienia Rady powiatowej prosi, dla utworzenia funduszu w kwocie 4.978 zł. potrzebnego corocznie na utrzymanie wspomnianej drogi, o zezwolenie na pobór myta na tej drodze. Wydział krajowy jest zdania, że prośba powyższa zasługuje tembardziej na uwzględnienie, iż należyte utrzy-

manie pomienionej drogi stanowiącej ważny dukt komunikacyjny, w znacznej części od udzielenia żądanej koncesyi zawisło.

6) Rada powiatowa w Lisku na posiedzeniu z dnia 29. grudnia 1891, uchwaliła wnieść prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi na pobór myta na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska w Zamłyniu z wymiarem 4 ct. od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu. Tytuł do uzyskania proszonej koncesyi mytniczej uzasadniony jest tem, że nadana jeszcze przez c. k. Rząd koncesya na czas ograniczony już zgasła, że dalsze utrzymanie drogi powiatowej Ustrzyki-Lutowiska, mającej 22 klm. długości, wymagające rocznego wydatku w kwocie 7.955 zł. da się pomyśleć tylko przy pomocy, jaka użyteczną być może powiatowi liskiemu przez nadanie proszonej koncesyi mytniczej.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Żółkwi na drodze powiatowej Żółkiew-Krechów;
2. Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów;
3. Radzie powiatowej w Czortkowie na drodze powiatowej Jagielnica-Ulaskowce;
4. Radzie powiatowej w Drohobyczu na drodze powiatowej Rychcice-Dobrowlany;
5. Radzie powiatowej w Kołomyji na drodze powiatowej Kołomyja-Obertyn;
6. Radzie powiatowej w Lisku na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Żółkwi, Kolbuszowej, Czortkowie, Drohobyczu, Kołomyi i Lisku nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszków powiatowych a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Żółkwi prawo do poboru myta na drodze powiatowej Żółkiew-Krechów;

2. Radzie powiatowej w Kolbuszowej prawo do poboru myta na drodze powiatowej Kolbuszowa-Sokołów;

3. Radzie powiatowej w Czortkowie prawo do poboru myta na drodze powiatowej Jagielnica-Ulaskowce;

4. Radzie powiatowej w Drohobyczu prawo do poboru myta na drodze powiatowej Rychcice-Dobrowlany.

Przy każdej z czterech wyżej pod poz. 1, 2, 3, 4, wymienionych dróg pobierać należy opłaty mytnicze według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

5. Radzie powiatowej w Kołomyi prawo do poboru myta na drodze powiatowej Kołomyja-Obertyn.

6. Radzie powiatowej w Lisku prawo do poboru myta na drodze powiatowej Ustrzyki-Lutowiska w Zamłyniu.

Przy każdej z dwóch wyżej pod poz. 5 i 6 wymienionych dróg pobierać należy opłaty mytnicze według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniesieniu tejże.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na przyjęcie tej uchwały en bloc w drugim i trzecim czytaniu. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc w drugim i trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie i dwóch mostów na drogach gminnych, prowadzących do Piasków i Łanów.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie i dwóch mostów na drogach gminnych, prowadzących do Piasków i Łanów.

Wysoki Sejmie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 19. lutego 1887 (Dz. u. kr. Nr. 30) uprawniono do poboru opłat mytniczych przez lat pięć obszar dworski w Małnowie powiatu mościskiego od dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie tudzież gminę Szczerca powiatu lwowskiego od dwóch mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów.

Przed upływem w miesiącu kwietniu b. r. gasnących koncesyj obszar dworski w Małnowie złożył deklarację w Wydziale powiatowym, którą wszelkie prawa z powyższego tytułu przejął w zupełności na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych, zaś gmina Szczerca w przedłożonej Wydziałowi powiatowemu uchwale Rady gminnej oświadczyła, iż nie będzie się starać o odnowienie prawa mytniczego.

Reprezentacye pomienionych powiatów pragnąc utrzymać nadal powyższe mosty po myśli ustawy drogowej dla komunikacji publicznej z zapewnieniem dotąd pobieranego dochodu mytniczego, objęły zgodnie z postanowieniem §. 28 ust. 5. ustawy z dnia 7. lipca 1885 (Dz. u. kr. Nr. 39) tak mosty jak i pobór myta w bezpośredni zarząd i obecnie proszą o uprawnienie ich do poboru opłat mytniczych a mianowicie od dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie z podwyższonym wymiarem do 4 ct. od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu i od dwóch mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów, z zachowaniem dotąd obowiązującej taryfy mytniczej.

Z uwagi zresztą, że dalsze utrzymanie rzeczonych mostów w powiecie mościskim wynosić będzie rocznie około 400 zł., zaś w powiecie lwowskim w dwóch latach następnych wyniesie około 1.700 zł., że potrzebny na ten cel fundusz ma być zapewniony z poboru myta i z prestacyj w myśl §. 12 ustawy drogowej, Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem proszonych koncesyj mytniczych na przeciąg lat pięciu.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie i dwóch mostów na drogach gminnych prowadzących do Piasków i Łanów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych a mianowicie:

1. Wydziałowi powiatowemu w Mościskach jako władzy nadzorującej na rzecz utrzymania dwóch mostów na rzece Wiszni w Małnowie. Gmina i obszar dworski, w których terytorjum omycone mosty się znajdują, przyczyniać się mają do ich utrzymania prestacyami w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłaty mytnicze pobierać należy podług następującej taryfy:

1. przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 4 (cztery) ct.;

2. od bydła przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 4 (cztery) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 2 (dwa) ct.;

c) od dziesięciu owiec 2 (dwa) ct.

2. Wydziałowi powiatowemu we Lwowie jako władzy nadzorującej na rzecz utrzymania dwóch mostów na drogach gminnych, prowadzących do Piasków i Łanów. Gmina i obszar dworski, w których terytorium omycone mosty się znajdują, przyczyniać się mają do ich utrzymania prestacyami w myśl postanowień ustawy drogowej.

Oplaty mytnicze pobierać należy podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów i od każdej sztuki młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) ct.

Wyjątek stanowią bydłeta wszelkiego rodzaju ssące przy matkach, które są wolne od opłaty myta.

Art. II.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o niżeniu tejże.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na przyjęcie tej uchwały en bloc w drugim i trzecim czytaniu. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc w drugim i trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą w drugim i trzecim czytaniu

Z kolei następuje punkt

Sprawozdanie komisji drogowej w przed-

miocie subwencji kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wschodnio-galicyjskich. (All. 223.)

Sprawozdawca poseł Jaworski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 223).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisji

Sprawozdawca JE. p. Jaworski. Nim przeczytam wnioski komisji, zwracam uwagę Wysokiej Izby na pomyłki drukarskie, jakie się do sprawozdania wkradły. I tak: na stronie 1. w ustępie trzecim pierwsze słowo zamiast „uchwałą“ ma być „uchwała“, na stronie 2 w ustępie piątym w wierszu pierwszym zamiast „wstawiane“ ma być „stawiane“.

Wnioski, jakie komisja drogowa przedkłada, brzmia (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. W celu ubezpieczenia budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Iwania pustego (Mielnicy), przeznacza Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, jednorazową subwencją w sumie pięciuset tysięcy złotych wal. austr.

II. Sejm przyznaje powyższą pomoc pod następującymi warunkami:

a) że w zamian za tę subwencją otrzyma Reprezentacya kraju Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem akcye zakładowe przedsiębiorstwa sieci kolei wschodnio-galicyjskich w nominalnej wartości 500.000 zł. a. w.;

b) że resztę potrzebnego kapitału zakładowego pomienionych kolei, o ile nie zostanie dostarczoną przez miejscowych interesentów, w zamian za akcye zakładowe zbierze przedsiębiorstwo za pomocą wypuszczenia walorów pierwszeństwa (akcye pierwszeństwa i obligacye pierwszeństwa) na podstawie gwarancyi, której udzielić ma państwo w celu zabezpieczenia 4%-go dochodu na oprocentowanie i umorzenie walorów rzeczonych;

c) że przed rozpoczęciem budowy kolei zapewnioną zostanie wpłata całego kapitału potrzebnego na zupełne wykończenie całej sieci kolejowej powyżej oznaczonej;

d) że przed rozpoczęciem budowy złoży przedsiębiorstwo deklarację, iż pomieniona kolej budowaną będzie ile możności siłami krajowemi;

e) że budowa powyższej kolei zostanie rozpoczętą najpóźniej w roku 1893.

III. Jeżeli warunki objęte uchwałą II. zostaną dopełnione, wypłaci Wydział krajowy po otrzymaniu akcyj zakładowych przedsiębiorstwa, wymienionych w tejże uchwale, subwencję krajową w sumie 500,000 zł., wszakże nie wcześniej jak w 1893 roku, do rąk tych osób, które przedsiębiorstwo kolejowe do odbioru tej sumy i do pokwitowania w swoim zastępstwie prawnie upoważni.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby o przebiegu i stanie sprawy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyskich złożył sprawozdanie na sesyi najbliższej i w razie przyznania gwarancyi państwowej, w myśl uchwały II., przedstawił Sejmowi wniosek co do pokrycia wydatku na spłatę oznaczonej powyżej subwencji krajowej.

Powyższą uchwałą załatwia się petycję reprezentacji miasta Tarnopola do l. 1.019.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

I. W celu zabezpieczenia budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyskich z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Iwania pustego (Mielnicy), przeznaczają Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, jednorazową subwencję w sumie pięćset tysięcy zł. w. a.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

II. Sejm przyznaje powyższą pomoc pod następującymi warunkami:

a) że w zamian za tę subwencję otrzyma Reprezentacya kraju Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim akcye zakładowe przedsiębiorstwa sieci kolei wschodnio-galicyskich w nominalnej wartości 500.000 zł.;

b) że resztę potrzebnego kapitału zakładowego pomienionych kolei, o ile nie zostanie dostarczoną przez miejscowych interesentów, w zamian za akcye zakładowe zbierze przedsiębiorstwo za pomocą wypuszczenia walorów pierwszeństwa (akcye pierwszeństwa i obligacye pierwszeństwa) na podstawie gwarancyi, której udzielić ma państwo w celu zabezpieczenia 4% go dochodu na oprocentowanie i umorzenie walorów rzeczonych;

c) że przed rozpoczęciem budowy kolei zapewnioną zostanie wpłata całego kapitału potrzebnego na zupełne wykończenie całej sieci kolejowej powyżej oznaczonej;

d) że przed rozpoczęciem budowy złoży przedsiębiorstwo deklarację, iż pomieniona kolej budowaną będzie ile możności siłami krajowemi;

e) że budowa powyższej kolei zostanie rozpoczętą najpóźniej w roku 1893.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę II. zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

III Jeżeli warunki objęte uchwałą II. zostaną dopełnione, wypłaci Wydział krajowy po otrzymaniu akcyj zakładowych przedsiębiorstwa wymienionych w tejże uchwale, subwencję krajową w sumie 500.000 zł., wszakże nie wcześniej jak w 1893 roku, do rąk tych osób, które przedsiębiorstwo kolejowe do odbioru tej sumy i do pokwitowania w swoim zastępstwie prawnie upoważni.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje III. uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby o przebiegu i stanie sprawy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich złożył sprawozdanie na sesji najbliższej i w razie przyznania gwarancyi państwowej, w myśl uchwały II. przedstawił Sejmowi wniosek co do pokrycia wydatku na spłatę oznaczonej powyżej subwencyi krajowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Powyższą uchwałą załatwia się petycyja reprezentacyi miasta Tarnopola do l. 1 019.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku posła Antoniewicza względem uznania potrzeby budowy kolei lokalnej z dworca kolejowego do saliny w Kałuszu, tudzież o petycyjach względem poparcia niektórych kolei lokalnych. (**Aleg. 224**).

Sprawozdawca p. Jaworski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 224).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania:

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Wniosek posła Antoniewicza względem budowy kolei lokalnej od dworca kolejowego do saliny (fabryki kainitu) w Kałuszu;

b) petycyje Reprezentacyi miasta Rohatyna, Kozowy, Kołomyi i Krosna o poparcie budowy kolei ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola — z Kołomyi na Horodenkę do Zaleszczyk, z Przybówki na Duklę do granicy węgierskiej, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do właściwego użytku przy

konferencyi, w Ministerstwie handlu odbyć się mającej i z poleceniem zdania sprawy Sejmowi, ewentualnie poczynienia odnośnych wniosków na przyszłej sesji sejmowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Wysoka Izbo! Nie mam wcale zamiaru przy tej sposobności wypowiedzieć wielkiej mowy w sprawie kolei lokalnych, zdawało mi się jednak właściwem, aby przy tej sposobności, przy załatwieniu wniosku szanownego posła Antoniewicza, jakoteż kilku petycyj, powiedzieć kilka słów, które ze względu na rozwijającą się akcyę w kraju w kierunku budowy kolei lokalnych może należałoby zaznaczyć.

Nie ma żadnej wątpliwości, że jest to sprawa doniosłości pierwszorzędnej. Kraj tak położony jak nasz, na ostatnim krańcu monarchii, do której należy, odsunięty od targów światowych dalej od innych krajów, z którymi konkurować musi, musi zwrócić uwagę na sieć komunikacyjną a przede wszystkim na sieć kolei. Udało się Reprezentacyi krajowej już wpłynąć dostatecznie na rząd centralny, żeby system kolei państwowych zwyciężył wobec dawnego systemu przedsiębiorstw prywatnych.

Główne linie odpyływowe mamy za pośrednictwem rządu centralnego, który interesa krajowe będzie musiał uwzględnić do pewnego stopnia, w rękę. Przystąpiliśmy i przystąpić musimy w najbliższym czasie do rozszerzenia sieci kolei lokalnych i tutaj ingerencyja kraju właściwsza ma miejsce. Tu mogą znaleźć wyraz potrzeby istotne a znajdują wtedy dopiero wyraz należyty, jeżeli każdy projekt kolejowy tak co do szczegółów trasy, jakoteż co do szczegółów zupełnego przeprowadzenia w kierunku finansowym, jakoteż w kierunku wprowadzenia wysokości taryfy w stosunku do kolei głównych jak i do taryfy po za granicami Austrii znajdzie swój wyraz.

Już w poprzednim sprawozdaniu JE. p. sprawozdawca położył nacisk na pewien ważny punkt i powiedział, motywując subwencyą

500.000 zł. dopiero co uchwaloną dla kolei wschodnio-galicyskiej (czyta):

Natomiast otrzymalby kraj w zamian za subwencję 500.000 zł. akcyje zakładowe, które w takim razie mogłyby osiągnąć znaczniejszą wartość dla funduszu krajowego, gdyby kosztą sfinansowania kapitału zakładowego, oraz właściwe kosztą budowy i przyszłej eksploatacyi kolei zostały o ile możności niższe, przy należytem zbadaniu projektu budowy i eksploatacyi, nie mniej też przy wykonywaniu ścisłej kontroli nad budową i eksploatacją pomienionej sieci kolei lokalnych (mówi):

Jestto jeden z ważniejszych argumentów, przemawiających za tem, że kraj przystępując do wybudowania, lub też przyczyniając się z krajowych funduszy do wybudowania kolei lokalnej, musi i powinien w tym kierunku zwrócić swoją uwagę.

Zwracam także uwagę na reskrypt ministeryalny z dnia 18, lutego 1892 roku do J.E. p. Namiestnika wystosowany, gdzie jest powiedziane: (czyta)

„Eine planmässige Action zur Entwicklung des Localbahnwesens in Galizien in der Richtung, dass die Subventionirung von projectirten Localbahnen, welche vom Standpunkte der Landesinteressen als nützlich und wichtig anerkannt sind, aus Landesmitteln in weiterem Umfange als bisher in systematischer Weise ins Auge gefasst wird, muss die rationelle Durchführung dieser Intention vorausgesetzt, auch vom Standpunkte der Regierung als zweckmässig und erwünscht bezeichnet werden, da hiedurch das Zustandekommen gemeinnützigiger, zum Theil auch gesamtstaatlichen Interessen dienenden Bahnprojecte theils überhaupt ermöglicht, theils wesentlich gefördert und insbesondere die Möglichkeit gebothen wird, bei entsprechender Intervention des Landes die Geldbeschaffung für neue Localbahnprojecte unter Vermeidung der mit privater Finazirung zumeist verbundenen Übelstände und Mehrkosten erheblich zu verwohlfeilen und zu erleichtern, hiemit aber das gesammte Localbahnwesen in finanzieller Beziehung auf eine weitaus gesündere Grundlage zu stellen, als dies bei Überlassung desselben an die Privat-Speculation möglich wäre.

Ein kräftiges Eingreifen des Landes“ itd.

Dziś, mnie się zdaje, wobec tego stanu rzeczy, jaki jest i wobec oczekiwanej w najbliższej przyszłości akcji, jest koniecznem, aby kraj i jego reprezentacya z całą świadomością przystępowała do tego zadania, które spełnić w interesie kraju koniecznie należy.

Nie możemy w żaden sposób pójść na drogę tę, która już fałszywą się okazała gdzieindziej, żeby w każdej okolicy, a specjalnie w każdej miejscowości, pojedyncze grupy interesentów częścią dla wyzyskania tej okolicy, częścią dla korzystnego umieszczenia swych kapitałów, lub tylko w celu fruktyfikowania własnego interesu, razem się wiązały i żeby kraj z zapoznaniem interesów ogólnych obojętnie się na to patrzył i nie miał prawa bezpośredniego wglądania w działania tych grup, lub nie starał się położyć ręki na tem, na czem rękę położyć wypada i koniecznie należy.

Sądzę, proszę Panów, że koniecznie należy tutaj zastosować tę zasadę, że kto w znacznej części zdaje coś na pewne przedsiębiorstwo, musi być obdarzony prawem nie tylko ogólnej kontroli, ale także prawem specjalnego wglądania w samą budowę, w przyszłą jej rentowność, w kosztą budowy, przeprowadzenie sprawy, jakoteż musi zabezpieczyć sobie w przyszłości nie tylko procenta tego kapitału, o który chodzi, ale i rzeczywistą pożyteczność przedsiębiorstwa, która się objawia dopiero wtenczas, kiedy normalnie prowadzone zastosowywać się będzie do interesów okolicy, którą ta kolej przerzyna, jeżeli dalej zastosowywać będzie swoje taryfy nie z tego punktu widzenia, że ponieważ na kołach drożej wypada transport towarowy, jak na kolejach, — by tylko dać możliwe minimum obniżki, o ile kolej konkurencyę kołowemu transportowi robi, ale z tego punktu widzenia, o ile produkcyja w tej miejscowości może być na targu światowym należycie przez taką kolej popieraną. Chcąc zaś przystąpić do tego badania i rzeczywiście sumiennie i z rozważą wydać wyrok, to nie można tego uczynić bez należytego badania każdego najdrobniejszego szczegółu dotyczącego linii. I gdzież będziemy czerpać te szczegóły, z kąd weźmiemy te objaśnienia, które koniecznie są potrzebne, aby o danej rzeczy sąd wydać?

Musimy znów powiedzieć: Wydziale krajowy, daj daty, badaj, przedłóż, — i ten Wy-

dział krajowy oczywiście musi w pierwszej linii być odpowiedzialnym za to, co przedłoży i jakie badania poda.

Już przy dyskusji nad etatem biura drogowego w komisji drogowej dałem wyraz zapatrywaniu, że wobec tego stanu rzeczy, co do budowy kolei lokalnych, wypada koniecznie, aby w biurze drogowym Wydziału krajowego był człowiek przynajmniej jeden, któryby badania takie w kierunku budowy kolei lokalnych miał poczynić i któryby starał się badać wszystko, co potrzeba, t. j. gromadzić materiały tak co do pojedynczych szczególnych linii jak też materiały co do sposobu administrowania i prowadzenia.

Ze względu na fundusz krajowy, który to motyw tylekroć w Izbie i w komisji drogowej został poruszony, nie możemy występować z tem żądaniem z tego powodu, że możnaby zarzucić, że na razie może nie jest potrzeba takiego funkcyjariusza, lecz ponieważ może w najbliższej przyszłości potrzeba jego się okazać, trzeba go będzie ustanowić. Ja sędzę, że ta potrzeba już dziś zachodzi. Mimo tego nie chcę stawiać żadnego wniosku, ale mniemam, że tych kilka słów ogólnych, które powiedziałem, wystarczą, aby Wysoka Izba nabrała przekonania, że badania przez człowieka specjalnie w tym kierunku wykształconego, to mającego przedewszystkiem jako zadanie swej funkcji, jest wskazane już dziś i że Wydział krajowy powinien o tem myśleć, aby taki człowiek, który specjalnie w sprawach kolejowych a nie tylko jako technik pod względem trasy, wykonania i t. p. mógł być ukwalifikowanym.

Ale właśnie w kierunku tak finansowania, jak i kontrolowania kosztorysów, planów mających się budować kolei, jak i tych wszystkich momentów, z których każdy szczegół może zawążyć na szali jak n. p. w kierunku, nie należytego połączenia miejscowości, które na uwzględnienie zasługują, lub przy układaniu się z prywatnem towarzystwem co do punktów pewnych, co do których kraj zdanie swe wypowiedzieć powinien. Że taki człowiek jest potrzebny, to przekonanie to powinni mieć zdaje mi się wszyscy.

Nie chciałem Panów nużyć wypowiedzeniem długiej mowy i nie stawiam żadnego wniosku, chciałem tylko dać wyraz koniecznej potrzebie, że w najbliższym czasie Wydział krajowy

będzie obciążony żądaniami Wysokiej Izby co do wyjaśnień fachowych i szczegółów i powinien mieć na uwadze, żeby takie wyjaśnienia fachowe zawsze były do rozporządzenia tych, którzy będą musieli swój sąd wydać.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Wniosek posła Antoniewicza względem budowy kolei lokalnej od dworca kolejowego do saliny (fabryki kainitu) w Kałuszu;

b) petycyę Reprezentacyi miasta Rohatyna, Kozowy, Kołomyi i Krosna o poparcie budowy kolei ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany do Tarnopola — z Kołomyi na Horodenkę do Zaleszczyk, z Przybówki na Duklę do granicy węgierskiej, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do właściwego użytku przy konferencyi, w Ministerstwie handlu odbyć się mającej, i z poleceniem zdania sprawy Sejmowi, ewentualnie poczynienia odnośnych wniosków na przyszłej sesyi sejmowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje odczytane pod a) i b) wnioski, raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje punkt 13.

Sprawozdanie komisji drogowej o petycyach w sprawie budowy kolei lokalnej Kołomyja-Szeparowce-Delatyn. (**Aleg. 225**).

Sprawozdawca poseł Jaworski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski! (zaczyna czytać z aleg. 225).

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zeehce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca JE. p. Jaworski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę miasta Kołomyi, Wydziału powiatowego, Stowarzyszenia przemysłowców i Towarzystwa budowy kolei Delatyn-Szeparowce

przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem bliższego zbadania i przedłożenia Sejmowi sprawozdania na najbliższej sesyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 14.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Kramarczyka z wezwaniem do c. k. Rządu o wydanie zarządzeń w celu zapobieżenia niedostatkowi w skutek nieurodzaju w roku 1891. (**Aleg. 226.**)

Sprawozdawca poseł Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 226).

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby ze względu na niedostatek spowodowany nieurodzajem w r. 1891, wstrzymał ściąganie podatków zalegających i nie zarządzał egzekucyj u dotkniętych — aż do późnej jesieni r. 1892.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by rozdawanie zapomóg głodowych uskutecznił — o ile możności — w zbożu a nie w pieniądzech; oraz by się postarał o podobne współdziałanie c. k. Rządu.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji I. i II., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Następuje punkt 15.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Merunowicza i towarzyszy w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla gmin na budowę szkół (**All. 227.**)

Za sprawozdawcę posła Stanisława Jędrzejowicza ma głos p. Madeyski.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 227).

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Madeyski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wniosek posła Merunowicza i towarzyszy o utworzenie funduszu pożyczkowego na budowę szkół przekazuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, czy kapitały będące własnością majątku zarodowego krajowego funduszu szkolnego, mogłyby być użyte na utworzenie takiego funduszu pożyczkowego dla gmin wiejskich, przy równoczesnem zobowiązaniu funduszu krajowego do płacenia odsetek i stopniowego spłacenia tych wypożyczonych kapitałów Radzie szkolnej krajowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Następuje

16. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy, uzupełniającej postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. (**All. 228.**)

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (zaczyna czytać z all. 228).

P. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą uchwałę:

§. 1.

Dla części składowych, wydzielonych z posiadłości tabularnej, może być osobny wykaz hipoteczny utworzony w księgach tabularnych, jeżeli strona w odnośnym podaniu tabularnym przedłoży dowód, że c. k. Namiestnictwo i Wydział krajowy zgadzają się na utworzenie takiego wykazu.

W braku powyższych warunków utworzonym będzie dla takich wydzielonych części składowych nowe ciało hipoteczne w księgach gruntowych dla posiadłości nietabularnych

Gdyby jednak właściciel takiego nowego ciała w przeciągu jednego roku od daty zawarcia odnośnego kontraktu przedłożył zezwolenie c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego na utworzenie z tychże samych części składowych nowego wykazu tabularnego, natenczas powyższe ciało hipoteczne może być na żądanie właściciela przeniesione do ksiąg hipotecznych tabularnych.

§. 2.

O ile zachodzą warunki przewidziane w §. 5. ust. kraj. z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. k. mogą być posiadłości tabularne lub wydzielone części składowe tychże na żądanie właściciela albo wcielone do innego wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej, objętej tą samą księgą gruntową, albo do wykazu hipotecznego księgi gruntowej dla posiadłości nietabularnych tejże samej gminy katastralnej, a to z zastosowaniem przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869 Nr. 18. Dz. p. p.

Pod tymi samymi warunkami mogą posiadłości nietabularne lub wydzielone z nich części składowe wcielone być do wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej, jeżeli będzie wykazaniem, iż równocześnie z tem wcieleniem lub też wcześniej wydzieloną została z tejże posiadłości tabularnej taka część, z którejby roczna należność w podatkach rządowych realnych nie wynosiła o wiele niższej kwoty od tej, jaka przypada z posiadłości nietabularnej, wcielić się mającej.

Przed zezwoleniem na żądane wcielenie sąd właściwy zasięgnąć ma opinii c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego.

§. 3.

Posiadłości tabularne, które w myśl ustawy

krajowej z dnia 21. marca 1888, Nr. 41. Dz. u. kr. wcielone zostaną do związku gminnego, mają być przez właściwe sądy z urzędu wydzielone z ksiąg hipotecznych, przeznaczonych dla posiadłości tabularnych a przeniesione do ksiąg hipotecznych, obejmujących wykazy posiadłości nietabularnych tej samej gminy katastralnej.

W tym celu zawiadamiać będzie c. k. Namiestnictwo sądy kolegialne o każdym takim prawomocnem wcieleniu posiadłości tabularnej, do związku gminnego.

§. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

§. 5.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Do głosu sapisany jest p. Krynicki. P. Krynicki ma głos.

Radca Dworu p. Krynicki. Zabrałem głos, albowiem jestem zdania, że projekt ustawy, jak został przedłożony, nie odpowiada w zupełności założeniu i że w następstwie tego ustawa w konstrukcyi tej do skutku prawdopodobnie nie przyjdzie. Sprawa ta może wydać się na pozór mało interesującą, ale niemniej jest sprawą ważną i trudną. Zaznaczana na samym wstępie, że to nie ma być ustawa samostna, tylko nowela do ustawy istniejącej, zatem musi się zgadzać z zasadami tej ustawy, którą ma uzupełniać.

(JE. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

Potrzeba tej noweli wypłynęła z tego, że w kwestyi, kiedy w księdze gruntowej posiadłości dworskich może być utworzone nowe ciało tabularne i kiedy część składowa ciała tabularnego ksiąg gruntowych posiadłości dworskich mogą być wydzielone i przydzielone do księgi gruntowej miejskiej lub włościańskiej, że w tych kwestyach sądy kolegialne przez długi czas różnie decydowały. Albowiem kiedy sądy niektóre jako warunek tworzenia nowych ciał tabularnych w księdze gruntowej posiadłości dworskich żądały minimum realnego państwowego podatku 100 zł. i zezwolenia Namiestnictwa, a także Wydziału krajowego, inne sądy zupełnie niczego nie wymagały.

Ostatecznie orzekł sąd najwyższy w r. 1883, że do tworzenia ciała tabularnego w księdze gruntowej posiadłości dworskich potrzebne jest minimum podatku 100 zł. i zezwolenie Namiestnictwa a także Wydziału krajowego.

Oczywiście, że orzeczenie takie, które wypłynęło z kombinacji ustaw obowiązujących, nie mogło uchylić błędu, który był w samej ustawie t. j. braku jasnego postanowienia w tym względzie, dlatego też, jak sobie pp. przypomniał, w r. 1889 wniósł Wydział krajowy projekt do noweli, który opiewał na minimum podatków w kwocie 100 zł., atoli nie opierał się na warunku zezwolenia Namiestnictwa i zezwolenia Wydziału krajowego. Komisya prawnicza natomiast na skutek tego projektu poczyniła, powołując się na ustawę krajową z dnia 31. marca 1888 wnioski do Wysokiego Sejmu, żeby uchwalił ustawę, która jako warunek do utworzenia nowego ciała tabularnego przyjęła minimum podatku realnego w kwocie 25 zł., a zarazem, czego nie było w projekcie Wydziału krajowego, zezwolenie Namiestnictwa i Wydziału krajowego.

Wysoki Sejm uchwalił też w roku 1890 ustawę po myśli tego projektu. Atoli c. k. Rząd odmówił przedłożenia tej ustawy do Najwyższej sankcyi i odmówienie to przekonywująco i bardzo szczegółowo uzasadnił. Odmówienie to było rzeczywiście zupełnie uzasadnione, bo polegało na obowiązujących ustawach, mianowicie na ustawie krajowej z 20. marca 1874 i na sejmowej ordynacyi wyborczej. Ustawa krajowa z r. 1874 rozdzielając księgi gruntowe na 3 kategorye wypowiada wyraźnie w §. 3, że w księdze gruntowej posiadłości tabularnych tylko takie mogą znachodzić się posiadłości dworskie, które wedle sejmowej ordynacyi wyborczej, jako dobra ziemskie tabularne poczytane być mogą. Owoż wedle §§. 1. i 8. sejmowej ordynacyi wyborczej przysługuje prawo wyboru w kuryi wielkich posiadaczy tylko posiadaczowi takich dóbr tabularnych, od których należytość roczna w podatkach cesarskich realnych najmniej 100 zł. wynosi. Wypływa ztąd, że w księdze gruntowej posiadłości tabularnych tylko dobra tego rodzaju mieścić się mogą. Wydział krajowy, a za nim także komisya prawnicza, stosując się do powodów, które zniewoliły Rząd do wspomnianego odmówienia, wniosła w roku bieżącym na stół Wysokiej Izby projekt do ustawy, który uwzględniał tak mini-

umum podatków 100 zł., jakoteż warunek zezwolenia Namiestnictwa i zezwolenie Wydziału krajowego i zdawało się, przynajmniej członkowie komisji prawniczej nie wątpili, że ustawa w tej konstrukcyi zostanie przez Wysoki Sejm przyjętą.

Tymczasem kilkanaście dni temu na posiedzeniu sejmowem odezwał się głos, który zwrócił uwagę Wysokiej Izby na potrzebę ratowania wirylistów; głos ten znalazł echo, a następstwem jego było, że Wysoki Sejm projekt ustawy wniesionej przez komisję prawniczą zwrócił takowej do bliższego rozpatrzenia się w tej kwestyi.

Ja sędzę, że wobec tego, że skierowana została uwaga na wirylistów, tem samem odwróconą została uwaga od właściwej kwestyi, t. j., że Wysoki Sejm miasto przystąpić do lepszego wewnętrznego urządzenia ksiąg gruntowych dla ziemskich dóbr tabularnych, zajął się raczej urządzeniem takowych dla wirylistów, którzy właściwie do księgi dóbr tabularnych nie należą.

Otóż wypłynęła z tego wielka trudność, bo kiedy ustawy w ogóle się tworzą na podstawie potrzeb a przynajmniej znanych życzeń interesowanych, to tutaj znawca prawa a może i polityk z trudnością mógł się dopatrzeć, co jest w tej kwestyi rzeczywistą potrzebą posiadłości dworskiej, a przynajmniej życzeniem kół tutaj interesowanych. Ja się też nie dziwię i pewnie nikt się nie zadziwi, że ostatecznie przysłała komisya prawnicza z wnioskiem, który zmienia zupełnie zasady projektów dawniejszych.

Owóż przypatrzmy się temu wnioskowi obecnemu. Wniosek ten już nie zawiera warunku minimum podatków 100 zł., tylko wszystko czyni zawisłem od zezwolenia Namiestnictwa i Wydziału krajowego. Co do braku pierwszego warunku, to mniemam, że już ten brak sam wystarczy, by z góry być przekonanym, że Rząd na ustawę podobną się nie zgodzi. Wprawdzie w motywach projektu komisya prawnicza pociesza poniekąd perspektywą, że prawdopodobnie Rząd przeciw się zgodzi na podobną ustawę, a nadzieja ta ma poniekąd nawet wypływać z motywów rekuzy pierwszej Rady. Ale mnie się zdaje, że jeżeli kto motywa rządowe uważnie przeczyta, jeżeli weźmie przytem na uwagę, że Rząd w licznych ustępach wypowiada wyraźnie, że nie można pozwolić na dalsze rozdrobnienie posiadłości dworskich, że nie można przystać na minimum podatku 25 zł., choćby dodano przytem

warunek zezwolenia Namiestnictwa i Wydziału krajowego, jeżeli Rząd wyraźnie zaznaczył, że minimum podatków 100 zł. wynosić musi, jeżeli się to wszystko zważy, to ten ustęp końcowy, który jest co najwięcej jakiś lapsus calami, mianowicie że: (czyta):

„Jeśli w ogóle ma być w ustawie zamieszczony jakiś census podatkowy, to Rząd jako minimum oznacza kwotę 100 zł.“, nie uzasadnia przypuszczenia, że Rząd na podobną ustawę się zgodzi. Ale gdyby nawet była pewność, że c. k. Rząd zgodzi się na podobną ustawę bez wszelkiego censusu podatkowego, to Panowie nie powinniście się zgodzić. Każdy mieszczanin i włościanin ma prawo nieograniczonego dzielenia swej własności, aż do granic możebnego fizycznego podziału, tutaj zaś właściciel największych obszarów go nie ma i wszystko zależy od zezwolenia Namiestnictwa i Wydziału krajowego. To jest przecie zrzeczenie się z praw prywatnych, które mieści w sobie wielką ofiarę.

Ja rozumiem zrobić jaką ofiarę z praw swych prywatnych, ale w perspektywie jakiegoś ekwiwalentu politycznego, a może nim być konserwacya dzisiejszego stanu rzeczy w kurji posiadłości wielkiej z dzisiejszym stanowiskiem i wpływem politycznym.

Tu jednak projekt ustawy wcale żadnych rękojmi w tym względzie nie daje, bo tutaj po prostu zrzeka się wielki posiadacz praw swoich prywatnych na rzecz Namiestnictwa i Wydziału krajowego. Sądzę nadto, że takiego zrzeczenia się w tej formie mianowicie nawet Rząd przyjąć nie może, bo przecież każde prawo mieści w sobie także obowiązek należytego wykonywania; a jakżeż ma Namiestnictwo to prawo wykonywać? Na jakiej podstawie? na podstawie 25 zł.? nie może, bo z góry tę kwotę usunął Rząd. Może na podstawie minimum 100 zł.? także nie, bo tego nie proponuje komisya prawnicza, a ja się obawiam, że także może Panowie tych 100 zł. nie zechcecie. Gdyby więc rzecz tak została uchwaloną, jak projekt zaleca, wtedy c. k. Rząd z biegiem czasu znalazłby się w pozycji istnie niemożliwej, bo nie mając żadnych wskazówek w ustawie, zabrakłoby Rządowi wszędzie podstawy do odmowy w tym lub owym wypadku, ale też i do przyzwolenia w tym lub owym wypadku, chybaby może, czegoby Wysoki Sejm zapewne nie chciał, bo dziś przecież cała rzecz jest w rękach Wysokiej Izby, żeby Rząd w przy-

szłości znowu szukał oparcia w ustawie z r. 1874 i w sejmowej ordynacyi wyborczej.

Ostatecznie jeszcze na jedną okoliczność muszę zwrócić uwagę Panów. Jeżeliby przyjęto, że już dzisiaj prawo dzielenia posiadłości tabularnej jest ograniczone, to polega to dotąd na rozporządzeniach i nie ma dotąd w tym względzie żadnej ustawy. Są zdania, że rozporządzenia powyższe straciły swoją wartość z chwilą zniesienia przepisów ograniczających podzielnosc gruntów — czem się też tłumaczy, że niektóre sądy kolegiałne dozwalały bezwarunkowo tworzenia nowych wykazów hipotecznych w księdze posiadłości tabularnych. Gdy zaś raz zostanie uchwaloną ustawa, która prawo dzielenia od głosu władzy politycznej i autonomicznej uczyni zawisłem, to już ustawę taką sądy absolutnie wykonywać będą zniewolone, — wykazałem atoli, że Panowie ustawy w konstrukcyi przez komisję prawniczą proponowanej, przyjąć nie możecie.

Otóż to są powody, które mię zniewoliły zabrać głos przeciw projektowi ustawy w dzisiejszej konstrukcyi. Muszę w końcu jeszcze kilku słowy dotknąć kwestyi wirylistów. Otóż właśnie to, co tutaj niedawno szanowny poseł Pilat jako argument do podniesienia tej kwestyi przytoczył, to już samo wskazuje, że wiryliści nie mają żadnej przyszłości jako tacy, bo jeżeli w przeciagu 6 lat wśród stosunków dosyć pomyslnych do tworzenia nowych ciał tabularnych, któreby nadawały głos wirylny, z 1.900 wirylistów usunęło się 1.200 i zostało tylko 700, to to już nie wiele rokuje o przyszłości i tej kategorii posiadaczy.

Jest to poniekąd całkiem naturalnem. Wiryliści są przecież ekonomicznie słabi, na tych samych obszarach włościanin egzystuje daleko silniej. Nie mają oni politycznie żadnego wpływu, nawet w posiadłości małej, w której głosują. Socyalnie zaś stoją nawet poniekąd osamotnieni.

Już może to wystarczy, by przekonać, że wiryliści nie kwalifikują się już obecnie do zrobienia z nimi interesu politycznego, i że sprawa wcale tak nie stoi, żeby posiadacz wielki, przystępując do zadania ułożyć sobie swoją księgę według swoich własnych potrzeb, to zadanie usunął na plan drugi, a w pierwszej linii miał na oku przygotowanie swojej księgi dla ingresu wirylistów.

Zresztą któż wirylistów będzie tworzył? Może magnat lub wogóle posiadacz wielki dobrze ranżowany? z pewnością nie — bo nie ma w tem żadnego interesu; posiadacz zaś, który ma hipotekę obciążoną, pozwolenia banku na wydzielanie nie otrzyma, boby to osłabiło hipotekę, chyba na wydzielenie z pozostawieniem hipoteki łącznej, a na to znowu kupca nie znajdzie.

Toby były dalsze powody, które się także przyczyniły, żem głos zabrał w ogólnej rozprawie; wniosku odpowiedniego nie będę stawiał, bo wniosek ten mógłby tylko opiewać na zwrócenie całego projektu do komisji prawniczej, albowiem z powodu spóźnionej pory do Wydziału krajowego celem wniesienia nowego projektu po myśli moich uwag powyższych.

Nie miałyby to celu post tot discrimina rerum, przez które projekta do tej ustawy przechodziły, bo proszę tylko uważać: w przeciagu 2 lat mieliśmy projekt Wydziału krajowego z kwotą 100 zł. podatków jako minimum, atoli bez zezwolenia Namiestnictwa; potem projekt komisji prawniczej z minimum podatku 25 zł. ale przytem z zezwoleniem Namiestnictwa; a potem znowu projekt mianowicie w bieżącej sesji Wydziału krajowego z minimum 100 zł. i z zezwoleniem Namiestnictwa i taksamo projekt komisji prawniczej a teraz wreszcie projekt bez wszelkiego podatku, ale zawsze ze zezwoleniem Namiestnictwa i Wydziału krajowego, mieliśmy przeto projekta w wszelkich możliwych postaciach, a jaka nowa kombinacja byłaby już może niemożliwa — zresztą Wysoka Izba jest już w tej sprawie najdokładniej poinformowaną, może przeto już dzisiaj zdecydować, a gdy mi ostatecznie najwięcej o minimum podatku w kwocie 100 zł. chodzi, dlatego ograniczę się przy debacie szczegółowej na wniesieniu poprawki do §. 1. a gdyby się poprawka ta nie utrzymała, to już będę musiał przy trzecim czytaniu głosować przeciw całej ustawie.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz. Wątpliwości wypowiedziane przez szan. posła Krynickiego, wypowiedziane były też i w komisji prawniczej i tam szan. poseł pozostał w mniej-

szości. Nie zastrzegł on sobie jednak prawa stawiania tu w pełnej Izbie wniosków lub poprawek, nie wiem więc czy to prawo obecnie mu przysługuje?

Sądzę, że nie mam obowiązku odpowiadać na wątpliwości szanownego posła, ponieważ odpowiedź znajduje się już w sprawozdaniu i rzecz ta kwalifikowałaby się więcej do dysputy osobistej, niż do dysputy w Wysokiej Izbie, bo nad tem, czy c. k. Rząd sankcya dla tej ustawy uzyska lub nie, dysputować nie możemy.

Konstatuję tylko, że według projektu komisji sprawa pozostaje tak, jak dotąd jest praktykowana, to znaczy, że każdy który nabywa jaką przestrzeń z dóbr tabularnych stara się o uzyskanie konsensu Namiestnictwa i Wydziału krajowego, aby nowe ciało tabularne utworzyć.

Konstatuję dalej, że częstokroć się zdarza, że podatek gruntowy nie wynosi 100 zł., a koncesya zostaje udzielona. Konstatuję, że zachodzą wypadki, że podatek realny jest większy niż 100 zł., a konsens nie jest udzielony.

Są to wypadki tego rodzaju, że wydziela się kilkanaście morgów wraz z traczem lub fabryką, gdzie podatek realny przewyższa 100 zł. a Rząd nie zgadza się, aby to stanowić miało odrębne ciało tabularne, komisya zatem pozostawiła tę sprawę Wysokiemu Rządowi w porozumieniu z Wydziałem krajowym, aby on wydał konsens.

Na przyszłość zatem ma taksamo pozostać i Rządowi z pewnością nie zabraknie pewnych podstaw do ocenienia, czy w danych wypadkach dać konsens, czy takowego odmówić. Ja się nie obawiam o to, aby ta sprawa, jak obecnie stoi, pozostała w zawieszeniu.

Jestem przekonany, że ustawa ta Najwyższą sankcya uzyska, i niezawodnie Namiestnictwo uzyska równocześnie polecenie, raczej wskazówkę od Ministerstwa, w jakich wypadkach i jaki podatek przyjęty być ma, aby konsens do utworzenia nowego ciała tabularnego został wydany.

Komisya w danym razie szła pośrednią drogą, bo wiedziała, że jeżeli census podatku w ustawie przyjęty zostanie na 100 zł., to nie uzyska większości w Izbie, bo na posiedzeniu Izby dnia 18. marca większość była tego zdania, że to jest census za wysoki, że tym spo-

sobem uniemożliwi się tworzenie nowych ciał tabularnych mniejszych z głosem wirylnym, z drugiej strony wiedziała komisya, że jeżeli census przyjęty zostanie niższy, to ustawa nie uzyska sankcyi a zatem musiała iść drogą pośrednią i dobrze uczyniła.

Zdawało się nam, że ustawa dziś przedłożona sankcyę uzyskać może, a to tem bardziej, że komisarz rządowy obecny na posiedzeniu żadnej w tej mierze nie podniósł wątpliwości. Z przyjemnością konstatuję, że podczas gdy na posiedzeniu 18. marca występowano tu z wielu stron przeciwko niektórym postanowieniom tej ustawy a nawet przeciw stylizacyi niektórych ustępów, to obecnie wątpię, aby ktoś po wyjaśnieniach w sprawozdaniu udzielonych przeciwko takowym wystąpił.

Ponieważ szanownemu p. Krynickiemu jako członkowi komisji prawniczej nie służy prawo stawiania odrębnych wniosków w Izbie, bo sobie

(Głosy: Dlaczego? Owszem, służy).

bo sobie nie zastrzegł wotum mniejszości, przeto sądzę, że w ogólnej debacie kwestya została już dostatecznie omówioną i proszę o rozprawę szczegółową.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

§. 1.

Dla części składowych, wydzielonych z posiadłości tabularnej, może być osobny wykaz hipoteczny utworzony w księgach tabularnych, jeżeli strona w odnośnem podaniu tabularnem przedłoży dowód, że c. k. Namiestnictwo i Wydział krajowy zgadzają się na utworzenie takiego wykazu.

W braku powyższych warunków utworzonym będzie dla takich wydzielonych części składowych nowe ciało hipoteczne w księgach gruntowych dla posiadłości nietabularnych.

Gdyby jednak właściciel takiego nowego ciała w przeciągu jednego roku od daty zawarcia odnośnego kontraktu przedłożył zezwolenie c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego na utworzenie z tychże samych części składowych nowego wykazu tabularnego, natenczas powyższe ciało hipoteczne może być na żądanie wla-

ściciela przeniesione do ksiąg hipotecznych tabularnych.

JE. Ksiązę Marszałek. Do tego §. 1. zgłosił p. Krynicki poprawkę, która brzmi: Poprawka do §. 1 ustępu pierwszego projektu komisyj:

po wyrazie „jeżeli“ ma być umieszczony a względnie dodany ustęp następujący:

„roczna należitość w podatkach realnych „rządowych z tychże części najmniej 100 zł. „wynosi, a“

JE. Ksiązę Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Poprawka otrzymała tylko 13 głosów, więc nie jest popartą.

Pozostaje zatem ustęp pierwszy §. 1. w stylizacyi, jak proponuje komisya. Kto przyjmuje §. 1. w stylizacyi komisji, zechce rękę podnieść. (Wątpliwosc). Zdaje mi się, że jest mniejszość, a w takim razie jeżeli §. 1. upadł, to upada i cała ustawa.

P. Merunowicz. Wielu posłów nie głosowało, bo nie słyszeli o co chodzi.

JE. Ksiązę Marszałek. Więc jeszcze raz podam do głosowania. Kto przyjmuje §. 1. w brzmieniu przez komisję przedłożonem, zechce rękę podnieść.

(Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. Kto nie przyjmuje §. 1. (Po obliczeniu). §. 1. został przyjęty.

Proszę o odczytanie §. 2.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

§. 2.

O ile zachodzą warunki przewidziane w §. 5. ust. kraj. z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr., mogą być posiadłości tabularne lub wydzielone części składowe tychże na żądanie właściciela albo wcielone do innego wykazu hipotecznego posiadłości tabularnej, objętej tą samą księgą gruntową, albo do wykazu hipotecznego księgi gruntowej dla posiadłości nietabularnych tejże samej gminy katastralnej, a to z zastosowaniem przepisów ustawy z dnia 6. lutego 1869 Nr. 18. dz. p. p.

Pod tymi samymi warunkami mogą być posiadłości nietabularne lub wydzielone z nich części składowe wcielone być do wykazu hipote-

cznego posiadłości tabularnej, jeżeli będzie wykazanem, iż równocześnie z tem wcieleniem lub też wcześniej wydzieloną została z tejże posiadłości tabularnej taka część, z którejby roczna należność w podatkach rządowych realnych nie wynosiła o wiele niższej kwoty od tej, jaka przypada z posiadłości nietabularnej, wcielić się mającej.

Przed zezwoleniem na żądane wcielenie sąd właściwy zasięgnąć ma opinii o. k. Namieśtnictwa i Wydziału krajowego.

JE. Książę Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten §. 2., zechce rękę podnieść.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pod względem formalnym mam zaszczyt prosić JE. ks. Marszałka o łaskawe skonstatowanie ilości głosów, które będą za i przeciw temu §. 2.

JE. Książę Marszałek. Mówią mi p. sekretarze, że przy głosowaniu nad paragrafem 1. było 34 głosów a przeciw było 21, a zatem kompletu w Izbie nie było, ale zwracam uwagę na to, że w sali z pewnością jest komplet, choć i w tej chwili dowiaduję się, że komisye odbywają posiedzenia.

P. hr. Stanisław Badeni. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. hr. Stanisław Badeni ma głos.

P. hr. Stanisław Badeni. Pod względem formalnym pozwalam sobie zwrócić uwagę ks. Marszałka i Wysokiej Izby, że suma głosujących nie jest równą sumie obecnych w Izbie, ponieważ mogli być i pewno byli niektórzy posłowie, którzy nie głosowali ani za paragrafem ani przeciw niemu. Nie można więc skonstatować li na podstawie wyniku głosowania czy w Izbie był komplet, tak w tym jak i w innych wypadkach.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Muszę tylko zauważyć, że skoro JE. ks. Marszałek powiedział, że pa-

ragraf jest przyjęty, to jest przyjęty. Tak we wszystkich parlamentach się dzieje, tak w naszym Sejmie od początku bywa.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Nie przeczyłem uchwale powziętej, tylko prosiłem o skonstatowanie ilości głosów przy głosowaniu nad paragrafem następnym. Zwracam uwagę, że regulamin wyraźnie orzeka, jaki jest komplet i jaką większością mogą być uchwały powzięte, zatem musi być komplet 76, a większość decyduje absolutnie. Paragraf pierwszy został przyjęty przy udziale 54 głosujących, nie został więc przyjęty w komplecie, który regulamin wyznacza.

(P. Stanisław hr. Badeni: Tego nie ma w regulaminie).

P. Dr. Korol. W sprawie formalnej proszę o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Dr. Korol ma głos.

P. Dr. Korol. Wysoka Pałato! Ja przeczyłszy członów Wysokiej Pałaty, kotri teper sut na swoich misciach, pryjszowjem do pereświdenia, szczo jest posliw nad 90. Regulamin pozwalaje posłowy, kotryj jest w Pałati, ne hołosuwaty a sły wże tilko jest widpowidne czyśło posliw, to jest komplet do powziatia koźdoj uchwały, chotiajby nawit z toho kompletu bilszost ne oświdczyła sia za wneseniem abo protyw toho, bo wolno posłowy ne hołosuwaty. Sły ks. Marszałok skonstatowaw, szczo bilszist jest 34 za a 27 protyw, to toj paragraf jest pryniatyj, jesły riwnoczasno skonstatowano, szczo komplet w Pałati buw. Protyw tomu, szczo paragraf 1 zistaw pryniatyj, nichto zamitu ne pidnis. P. Abrahamowycz pidnis jeho doperwa pry paragrafi 2., koły wże JE. ks. Marszałok prawosylno skonstatuwaw pryniatie paragrafu toho.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

JE. Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Jeszcze raz powtarzam, że nie odnosiłem mej prośby do uchwały nad paragrafem 1, tylko wyraźnie prosiłem o skonstatowanie liczby głosów co do paragrafu 2. który teraz odczytany został.

JE. Książę Marszałek. Nie mogłem dosłyszeć dokładnie i zdawało mi się, że p. Abrahamowicz zapytywał, jaka była liczba głosów przy głosowaniu nad paragrafem 1. Moi sekretarze powiedzieli mi, że absolutna większość jest za paragrafem 1., więc orzekłem, że jest przyjęty. W sali niezawodnie jest komplet i to dość silny, więc Panów, którzy nie głosują, muszę uważać jako takich, którzy głosować nie chcieli, co jednak nie przeszkadza prawomocności uchwały. Proszę o głosowanie nad paragrafem 2. Kto ten paragraf przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu głosów). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Paragraf 2 jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

§ 3.

Posiadłości tabularne, które w myśl ustawy krajowej z dnia 21. marca 1888, Nr. 41. Dz. u. kr. wcielone zostaną do związku gminnego, mają być przez właściwe sądy z urzędu wydzielone z ksiąg hipotecznych, przeznaczonych dla posiadłości tabularnych a przeniesione do ksiąg hipotecznych, obejmujących wykazy posiadłości nietabularnych tej samej gminy katastralnej.

W tym celu zawiadamiać będzie o. k. Namiestnictwo sądy kolejalne o każdym takim prawomocnem wcieleniu posiadłości tabularnej do związku gminnego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

§ 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie zaraz po jej ogłoszeniu.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

§ 5.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf piąty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

U s t a w a

z dnia uzupełniająca postanowienia ustawy krajowej z dnia 20. marca 1874 Nr. 29. Dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz. Ponieważ nie ma żadnej poprawki, wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Kozłowski Zygmunt. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski Zygmunt. Proszę o skostatowanie liczby głosów przy trzecim czytaniu.

JE. Książę Marszałek. Paragraf 66. regulaminu brzmi, że do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych. Zatem w trzecim czytaniu będzie ustawa odrzuconą, jeśli bezwzględnej większości nie będzie. Proszę tych panów, co przyjmują ustawę w trzecim czytaniu, by raczyli powstać. (Po

obliczeniu). Jest 40 głosów „za”. Proszę o kontrapróbę. (Po obliczeniu). Jest głosów 41 przeciw, zatem ustawa upadła jednym głosem.

Następuje punkt 17. porządku dziennego t. j. (czyta):

Sprawczłanie komisji petycyjnej z petycji gminy miasteczka Maków, łącznie z gminami do powiatu sądowego makowskiego należącymi, o wyjednanie u Wysokiego Rządu, by jeszcze w roku 1892 Urząd podatkowy w Makowie otwartym został.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy miasteczka Maków, łącznie z gminami do powiatu sądowego makowskiego należącymi, o wyjednanie u Wysokiego Rządu, by jeszcze w roku 1892 urząd podatkowy w Makowie otwartym został.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasteczka Makowa łącznie z gminami do powiatu sądowego makowskiego należącymi, uprasza o wstawienie się do Wysokiego Rządu, aby już w roku 1892 c. k. Urząd podatkowy w Makowie otworzonym został a na poparcie swej prośby przytacza, co następuje:

1. Że miasteczko Maków jest siedzibą c. k. sądu powiatowego i stosownie do zasady przez Wysokie c. k. Namiestnictwo skarbu przyjętej i wypowiedzianej, że w siedzibie każdego sądu powiatowego c. k. Urząd podatkowy, tam gdzie jeszcze nie istnieje, ma być kreowanym, że przeto w tej mierze miejscowość Maków pominięta być nie może i pominięta być nie powinna a to tem bardziej, że już dawniej przed laty istniał w Makowie c. k. Urząd podatkowy a położenie tej miejscowości i stosunki ekonomiczne niewątpliwie tego wymagają.

2. Że Maków nie tylko jest siedzibą c. k. Sądu powiatowego, notaryatu, Urzędu podatkowego i telegraficznego, lecz także Towarzystwa zaliczkowego ze znacznym obrotem; że jest też stacją kolejową i siedzibą Zarządu dóbr Najdostojniejszego Arcyksięcia Albrechta, że przeto także władzom i instytucjom tym c. k. Urząd podatkowy w miejscu jest nader pożądany.

3. Że mieszkańcy Makowa i okolicznych gmin wielce są uciążeni znacznem oddaleniem c. k. Urzędu podatkowego w Myślenicach, albo-

wiem najmniejsze oddalenie jak gminy Bieńkówki wynosi 40 kilometrów, sam Maków oddalony jest 52 kilometry, zaś najdalsza gmina Zowoja 72 kilometry od Myślenic, a są to drogi przeważnie złe, zaś w czasie długotrwałych deszczów lub zawieji śnieżnych do przebycia trudne.

4. Że wskutek tego wielkiego oddalenia i złych dróg ludność tracić musi dużo czasu i ponosić wiele trudów, aby oddawać swój krwawo zapracowany grosz do kasy rządowej.

5. Że to oddalenie i ta trudność w komunikacji bardzo źle oddziałują na regularną opłatę podatków, że powstają zaległości a wskutek tego częste egzekucje, które znów znaczne pociągają koszta, że nadto zdarzały się wypadki, że sekwestratorzy ściągający wprost od włościan podatki, takowych do kasy nie składali, lecz sobie przywłaszczali, wskutek czego kontrybucenci po raz drugi podatki i należitości płacić musieli a petycja przytacza dwa takie wypadki mianowicie: w Zawoi sekwestrator wybrać miał w gminie około 800 zł. w podatkach, w samym Makowie 50 zł. i zniknął — co przecież działać się nie mogło, gdyby w Makowie istniał Urząd podatkowy, gdyż kontrybucjent otrzymawszy kartę upominającą spłaciłby natychmiast należitość w urzędzie osobiście.

6. Obliczają petycyonujący, że ludność powiatu sądowego makowskiego traci rok rocznie kilka tysięcy złotych na jazdy do Myślenic celem komportacji podatków, bo każda taka jazda od 4 do 7 mil kosztuje co najmniej 2 zł., nie licząc nawet straty czasu i przebytych trudów.

Komisja petycyjna powziawszy w krótkiej drodze tę wiadomość, że c. k. Rząd istotnie postanowił utworzyć w Makowie nowy c. k. Urząd podatkowy i że utworzenie to jest tylko kwestją czasu, wchodząc w przedstawione w petycji uciążliwości i uznając takowe, sądzi, że należy przychylić się do petycji i poprzeć takową u Wysokiego Rządu, dlatego wnosi:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodmeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem raczy uchwalić:

Petycję gminy miasteczka Makowa i gmin do okręgu sądu powiatowego makowskiego należących odstępować się Wysokiemu Rządowi do przychylnego załatwienia i z tem zaleceniem, aby w Makowie jak najprędzej, o ile to być może, jeszcze w roku 1892 c. k. Urząd podatkowy utworzony został.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt 18. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie próby Samuela Silbersteina dzierżawcy myta na drogach krajowych w powiecie krakowskim o zwolnienie go od kontraktu dzierżawnego lub niżenie czynszu. (Aleg. 229.)

Sprawozdawca poseł Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Gross. Zaczyna czytać sprawozdanie z (aleg. 229.)

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta):

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwała, aby dzierżawcy poboru myt na drogach krajowych powiatu Krakowskiego w Branicach, Kossowie i Przegini duchownej Samuelowi Silbersteinowi od 1. stycznia 1892 począwszy aż po koniec kontraktu niżony był dalszy czynsz dzierżawny rocznie o zł. dwieście.“

JE Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Korol. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Dr. Korol ma głos.

P. Dr. Korol. Szczo do toho wnesenia pozwolu sobi buty inszoho mninia jak komisya dorohowa, kotra stawlaje wnesenie, szczo by tomu panowy Silbersteinowy opustyty czynsz posesoryjnyj o kwotu 200 zł. na toj pidstawy, szczo rosyjska hrancyia dla perewozu produktiw rilynnych zostala zamknenou a po druhe dlatoho, szczo dorohy hromadzki w tych okołyciach tak polipszylys, szczo malo chto jizdyt' teper dorohou krajewou. Perszyj motyw jeszczeby mih meni promowyty do perekonania, ale druhij uze absolutno ni Proszu zważyty, szczo toj pan Silberstein zakluczyl kontrakt z Wydiłom krajewym 29. hrudnia 1890 i tohdy podaw o 142 zł. 50 ct. wyższu tenutu jak poperednyk platyw.

Ale toj pan Silberteina wze 15. ćwitnia 1891, otze wze po trech misiaciach wnosyt' podanie do Wydiłu krajewoho i prosyt' o znyżenie czynszu posesyjnoho, bo zrobyw na tim zlyj interes. Ale toj pan Silberstein proszu Paniw nebuw pereditim posesorom, wnosiaczy ofertu, otze musiw maty pereświdenie, skilko takie myto nese i na toj pidstawy podaw tenutu posesyjnu o 142 zł. wyższu.

Toj pan Silberteina robyt na meni wrazenie, szczo win tohda, koły zakluczaw kontrakt nosyw sia uze z hadkoju, szczo po 3 misiaciach wnese do Wydiłu krajewoho proszenie, szczo by mu prestacyu znyżyty, chotia protoje tilko w toj sposib zistaty posesorom. Komisya w sprawozdaniu swoim howoryt', szczo toj Silberstein czerez toje, szczo hrancyia zostala zaperta a dorohy sia polipszyly, szczo najmencze ponis 200 zł. szkody. Ale komisya dorohowa nam ne powidaje, szczo toj pan Silberstein ponis faktycznu szkodou, a każe tilko, szczo maje zysku o 200 zł. mensze, jak sia nadijaw. Proszu paniw, duze to nebezpeczna riez puskaty sia na tuju dorohu, szczo by z tym, kotryj pry licytacyji ofertowoj sia uderzaw, na jeha proszenie zapuskatys z nym w jakis rozprawy, robyty dochodzenia i na pidstawy toho opuskaty mu tenutu posesyjnu. Bo pytaju Paniw, czy toj Silberstein wnisby proszenie, szczo chce pidnesty czynsz o 200 zł. jeslyby Wydił krajewyj za nysko jemu wypustyw posesju? (Wesołosć.) Ja jeśm pewnyj, szczo ani toj pan Silberstein, ani nichto druhij ne buwby tak skrupulatnym, szczo by czynsz chotiw pidnesty, jeslyby zrobyw dobryj interes.

Wydił krajewyj po mojej dumci postupyw cilkom sprawedywo, szczo widkynuw proszenie toho pana Silbersteina, tylko odno złe zrobyw Wydił krajewyj, szczo w swojej rezolucji: „Ja pane Silberstein ne maju prawa nyczo spuskaty, bo ja maju kontrakt, ale ty pijdy do Sojmu w dorohy lasky, a win bude tak dobryj i laskawyj, szczo tobi 200 zł. opustyt.“ Pan Silberstein tak postupyw, posluchaw rady Wydiłu krajewoho i wnis petyciju do Wysokoho Sojmu a toj prydiływ jeju komisji dorohowoj, kotra prychodyt do nas z wneseniem, szczo by 200 zł. z czynszu opustyty. Pryznaju sia, szczo ja na pidstawy tych motywiw ne mihbym hołosowaty za tim, szczo by 200 zł. opustyty, bo nema pidstawy do toho ani w kontrakti posesyjnym ani w zakoni.

Pan Silberstein płać 2.150 zł. roczno czynszu i chce opustu 200 zł., a komisja wnosi opustu 200 zł. Dla czoho 200 zł., dla czoho ne bilsze? Sprawozdanie każe dlatoho 200 zł., bo delegowanyj do sprawdzenia inżynir doroh krajowych tak ocinyw. Meni sia zdaje, szczo, mninie inżyniera powitowoho za nadto jest odnostronne i subiektywne szczooby na podstawi toho mninia, ta za odnym zamachom można opustyty czynsz aż na 200 zł.

Inszych motywiw komisja dorohowa ne nawodyt na usprawedlywienie swoho wnesku i dlatoho ne stawljacyz wnesenia, bo boju sia, szczo ne uzyskaje popertia, oświdczaju, szczo za wneseniem komisji dorohowej hołosowaty ne budu.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

P. Huryk. Proszu o hołos.

P. Szeliski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Jestem w tem miłem położeniu, że choć się rzadko zgadzam z poprzednim mowcą, tym razem racyi odmówić mu nie mogę. Jeżeli zejdziemy na tę drogę, którą proponuje komisya, to żaden kontrakt nie będzie miał pewnej podstawy. Jeżeliby petent był zyskał nawet dwa razy tyle na tem mycie, to nie byłby przyszedł ze zwrotem do funduszu krajowego. Jeżeli przypadek zdarzył, że stracił w jednym roku, to może się odbić w następnym roku. To nie jest przyczyna, ażeby prosić o opust i dlatego głosować będę przeciw wnioskowi komisji.

JE. Książę Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Meni sia zdaje, szczo wże druhi raz taka sprawa prychodyt do obrady Wysokoho Sojmu. Jeslyby my teperka opustyły tomu odnomu jaku kwotu, tobyśmo na druhi rik mały z desiat petycyj. U nas sia robyt duże złe, szczo každy rohaczku ne puskuje sia odnomu pośessorowy, ale szczo kilka rohaczok złuczaje do kupy i puskuje sia odnomu, a toj robyt interes na druhiych, kotrym win wypuskuje, a tamti tratiat. Ja stawljaju wnesok, szczooby na pidstawi wyskazanych posłom Dr. Korolom pryczyn nad tuju petyciju perejty do porjadku dnewnoho.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek p. Huryka, aby nad tą petycją przejść do porządku dziennego Kto popiera ten wniosek, ze-

chce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Szeliski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Poseł Szeliski ma głos.

P. Szeliski. Tego rodzaju petycye przychodzą zwykle do komisji petycyjnej i od trzech lat jestem referentem tych petycyj. Ostatnim razem referowałem podobną sprawę, zaznaczyłem, że gdyśmy przed dwoma laty jednemu z petentów dali opust 200 zł., to potem posypały się jak z rogu obfitości podobne żądania i dlatego komisya petycyjna była za tem, ażeby wszystkim proszącym o opust odmówić. Co do mnie chciałem stawić ten sam wniosek, co postawił poseł Huryk t. j. przejście do porządku dziennego i za tem głosować będę.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gross. Przedewszystkiem muszę odpowiedzieć posłowi Szeliskiemu, że komisya drogowa bynajmniej nie starała się o to, aby petycya p. Silbersteina jej przydzieloną została. Jednak jeżeli była przydzielona, musiała komisya drogowa w tę sprawę wejść i Sejmowi odpowiedni wniosek postawić.

Poseł Korol opierał swój wniosek, aby petycji nie uwzględniono na domysłach, bo odgadł, nie wiem dlaczego, że pan Silberstein musiał więcej dać, aby uzyskał myto a potem starał się jak najprędzej tego myta zrzec. Nie wiem, czy domysł ten był dostateczną podstawą do wniosku. Komisya inną poszła drogą. Dowiedziawszy się z petycji p. Silbersteina, że granica rossyjska zamknięta została i że objazdy tych myt nastąpiły, musiała przedewszystkiem zbadać, o ile tak ważne dla tej petycji fakta rzeczywiście istnieją czy nie. Do kogoż się więc musiała udać? Do Wydziału krajowego, a Wydział krajowy odniósł się do władz, które temi drogami bezpośrednio administrują. Udał się więc do Wydziału powiatowego, który to Wydział powiatowy rzeczywiście potwierdził podanie Silbersteina. Nie dość na tem, aby jeszcze sprawę zbadać, delegował Wydział krajowy inżyniera ad hoc, który miał zbadać, jak wysoka byłaby szkoda z powodu tych faktów. Inżynier wydelegowany oznaczył sumę 200 zł., jako słusznie p. Silbersteinowi należną.

Wydział powiatowy poparł ponownie tę prośbę a Wydział krajowy usunął się od decyzji co do tej prośby jako niekompetentny i wskazał petentowi, że sprawa ta może być załatwioną w drodze łaski przez Sejm krajowy. Uważajmy zresztą na korzyści, jakie przez uwzględnienie tej prośby osiągniemy, a o to najbardziej chodzi. Jest rzeczą pewną, że jeśli nie uwzględnimy prośby tej, w takim razie kontrakt byłby zerwany, a któż nas zapewni, że po zerwaniu tego kontraktu oczywiście przez wpływy i przez uznanie tego, który to myto posiadał, cena tego myta nie na dwa lata, ale na zawsze spadnie. Czyż nie lepiej poprowadzić sprawę tak, aby chwilowo zniżyć myto z powodu faktami udowodnionej szkody, a zastrzedz się od przyszłych zniżeń możliwych. Komisya drogowa sądziła w porozumieniu z administracją dróg krajowych, że byłoby dla funduszu krajowego lepiej, abyśmy poszli drogą czasowego zniżenia tego myta, nie zaś drogą, któraby z pewnością więcej szkody nam przyniosła. Dlatego komisya wniosła o pozwolenie zniżenia i ceny poboru myta o tyle, o ile wszystkie autonomiczne władze za słuszne uznały. Dlatego komisya ob staje przy swoim wniosku.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Jest wniosek przejścia do porządku dziennego. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Proszę o próbę przeciwną. Kto jest przeciw przejściu do porządku dziennego, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Przejście do porządku dziennego przyjęte.

Z porządku dziennego następuje punkt 19.

Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego co do petycji gminy Jabłonowa o ustanowienie nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Jabłonowie.

Sprawozdawca poseł Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Żywicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 175.)

P. Paszkowski. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Żywicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zwróci Wydziałowi krajowemu sprawozdanie jego z dnia 13. października 1892 l. 44.256 względem udzielenia opinii Sejmowi co do potrzeby uznania ustanowienia nowego Sądu powiatowego w obrębie c. k. Starostwa kołomyjskiego z siedzibą w Jabłonowie do dokładnego zbadania tej potrzeby i życzenia gmin do tego Sądu przydzielić się mających i przedłożenia w końcu sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Przy pierwszej rozprawie nad tym wnioskiem, postawił poseł Okuniewski wniosek odrębny. Rozprawa ta została unieważnioną, ponieważ skonstatowany został brak kompletu. Nie jestem obowiązany podnosić wniosku p. Okuniewskiego, a ponieważ posła Okuniewskiego w Izbie nie ma, więc uważam, że wniosku swego nie ponawia. Dlatego przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

20. Sprawozdanie komisji administracyjnej nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia gminy i obszaru dworskiego Bałuczyn z okręgu c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Złoczowie, a przydzielenia do c. k. Sądu powiatowego w Glinianach i c. k. Starostwa w Przemyślanach, oraz sprawozdanie nad petycją Wydziału powiatowego w Złoczowie, wniesioną do Wysokiego Sejmu przeciw zamierzonemu wyłączeniu. (Aleg. 230.)

Sprawozdawca poseł Mikołaj Torosiewicz ma głos.

P. Paszkowski. Wnoszę o uwolnienie od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia pana sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Mikołaj Torosiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by prośbę gminy Bałuczyn o wyłączenie jej z c. k. Sądu i c. k. Starostwa w Złoczowie, a przyłą-

czenie do c. k. Sądu w Glinianach i c. k. Starostwa w Przemyślanach ponownie zbadał, biorąc równocześnie pod rozwagę petycję Wydziału powiatowego w Złoczowie z dnia 23 lutego 1892 L. s. 1.066.

II. Uchwałą tą zostaje równocześnie załatwioną petycja Wydziału powiatowego w Złoczowie do L. s. 1.066.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji jaworowskiego Wydziału powiatowego w sprawie utworzenia Urzędu podatkowego w Krakowcu.

Sprawozdawca poseł Szeliski ma głos.

Sprawozdawca poseł Szeliski (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji jaworowskiego Wydziału powiatowego w sprawie utworzenia Urzędu podatkowego w Krakowcu.

Wysoki Sejmie!

Wydział Rady powiatowej w Jaworowie udaje się do Wysokiego Sejmu z prośbą o wyjednanie u c. k. Rządu utworzenia jak najspieszniejszego c. k. Urzędu podatkowego w miasteczku Krakowcu; powody, dla których Wydział powiatowy petycję znosi, są następujące:

Najpierw odwołuje się na najwyższe postanowienie z dnia 17. czerwca 1887, na mocy którego we wszystkich miejscowościach, gdzie się znajdują c. k. sądy powiatowe, mają być zaprowadzone urzęda podatkowe.

Dalej udowadnia Wydział powiatowy, że gminy należące do okręgu sądowego krakowieckiego są o 30 i więcej kilometrów oddalone od Jaworowa, wobec czego nadzwyczaj utrudnionem jest dla mieszkańców wykonywanie swych obowiązków wobec władz finansowych a to co do podatków, taks, należytości etc. etc.

Co do punktu pierwszego komisja petycyjna zaznacza, że Najwyższem postanowieniem z dnia 17. czerwca 1887 postanowieniem zostało zaprowadzenie urzędów podatkowych w tych miejscowościach, gdzie są siedziby c. k. sądów powiatowych, ale tylko w tych powiatach, w

których się znajdują c. k. sądy obwodowe, później została ilość ta pomnożoną, lecz tylko do pewnej cyfry, jednak nie do tego stopnia, aby w każdej miejscowości, gdzie się znajduje c. k. sąd powiatowy, zaprowadzonym miał być urząd podatkowy.

Co do punktu drugiego, uważa komisja petycyjna życzenia mieszkańców jako słuszne, bowiem odległość 30 kilometrowa jest nader uciążliwą dla tychże i utrudnia im wykonanie obowiązków i byłoby do życzenia aby w Krakowcu urząd podatkowy mógł być zaprowadzonym, jak wogóle jest do życzenia, aby Wysoki c. k. Rząd zaprowadził w miejscowościach odległych od urzędów podatkowych, nowe urzęda i ułatwił przez to mieszkańcom załatwieniu koniecznych czynności.

Z tego powodu komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Wydziału powiatowego jaworowskiego odstępuje się Wysokiemu c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Powyzszą uchwałą uważa się za załatwioną petycję L. s. 1911 mieszkańców gmin z okręgu sądu powiatowego w Krakowcu o utworzenie w tej miejscowości urzędu podatkowego.

P. hr. Szczęsny Koziębrodzki. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. Poseł hr. Koziębrodzki ma głos.

Poseł hr. Szczęsny Koziębrodzki. Tej samej treści petycja weszła do komisji administracyjnej, której jestem przewodniczącym. Dla zyskania czasu proszę Wysokiej Izby, aby petycja, która weszła do komisji administracyjnej a która podpisana jest przez właściciela obszaru dworskiego w Krakowcu, przez sąsiednich właścicieli, przez miejscowych urzędników, a także przez kilka gmin, zupełnie identyczna z prośbą przydzieloną do komisji petycyjnej, została uważaną za załatwioną wnioskiem przez komisję petycyjną wniesionym.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Tem samem została załatwiona petycja wniesiona

w tej samej sprawie, a przydzielona komisji administracyjnej.

P. Szeliski ma głos do sprawozdania o petycji Władysława Leliwy Kopystyńskiego o posadę przy Wydziale krajowym.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Władysława Leliwy Kopystyńskiego o posadę przy Wydziale krajowym.

Wysoki Sejmie!

Władysław Leliwa Kopystyński mieszkający w Winnikach, ojciec 8ga dzieci prosi o posadę przy Wydziale krajowym.

Gdy p. Kopystyński li tylko ze względu na swoje ubóstwo i liczną rodzinę o to miejsce prosi i załącza świadectwa ubóstwa i dowody zapomóg od różnych instytucyj, zaś Wydział krajowy nie jest instytucją dobroczynną, tylko urzędem;

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją p. Władysława Leliwy Kopystyńskiego przechodzi się do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Jeżeli Wysoka Izba nie ma nic przeciw temu, to weźmiemy teraz punkt 25 na porządek dzienny.

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Reprezentacji gminy Podhajczyki-Wybranówka, powiatu trembowelskiego, o wydobyć od c. k. Rządu kwoty 1568 zł. 97½ ct.

Sprawozdawca poseł Szeliski ma głos.

Sprawozdawca p. Szeliski (czyta):

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji reprezentacji gminy Podhajczyki-Wybranówka powiatu trembowelskiego o wydobyć od c. k. Rządu kwoty 1568 zł. 97 ct.

Wysoki Sejmie!

Jak wiadomo przy budowie dróg dawniej rządowych a dziś krajowych niektóre obszary dworskie i gminy nadrabiały prestacje, podczas gdy inne należitości na nich wypadające dotychczas nieuiszczyły.

Już w r. 1889 Wysoki Sejm na podstawie rozlicznych petycyj zawezwał Wysoki Rząd o zarządzenie wyrównania tych różnic i c. k. komisarz rządowy przyrzekł, iż najdalej do końca roku 1890 wszelkie spory załatwione zostaną. I rzeczywiście Wysoki Rząd z energią zarządził dochodzenie i wyrównanie rachunków; prawie we wszystkich powiatach gminy, którym należały się sumy za nadrobiono prestacje, kwoty te lub zupełnie odebrały i tylko drobne należitości im przypadają.

Ze zdziwieniem komisya petycyjna przeczytała petycję reprezentacji gminy Podhajczyki - Wybranówka powiatu trembowelskiego, iż gmina ta, której przyznano w roku 1879 sumę 1818 zł. 97½ ct. na poczet tej należitości odebrała w r. 1880 kwotę 200 zł. a w r. 1882 kwotę 50 zł., zaś od r. 1882 na poczet należitości 1568 zł. 97½ ct. zupełnie nic, mimo kilkokrotnych podań i prośb. Na dowód, że suma ta gminie się należy, przedkłada reprezentacya odpis rozporządzenia Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 26. stycznia 1879 L. 18959, na mocy którego, c. k. Urząd podatkowy w Tarnopolu wedle zapasów ma gminie tę sumę wypłacić.

Dalej przedkłada reprezentacya gminy poświadczanie Rady szkolnej miejscowej, iż budynek szkolny jest w stanie walącym i musi być nowa szkoła kosztem 5.000 zł. zbudowaną; na częściowe pokrycie kosztów tejeż przeznaczają gmina należitość wyżej wspomnianą.

Okazuje się tedy, że obszary dworskie i gminy powiatu trembowelskiego nie wypłaciły dotychczas przypadających na nie należitości, przez co gmina Podhajczyki-Wybranówka jest pokrzywdzoną, czekając od lat 10ciu na przyznaną jej sumę.

Komisya petycyjna uznaje zażalenie gminy Podhajczyki - Wybranówka za całkiem słuszne i uzasadnione i jak już wyżej wspomniano, dziwnem się wydaje, że Starostwo trembowelskie dotychczas sprawy tej nie załatwiło, podczas kiedy w innych powiatach od roku podobne sprawy ukończone zostały i gminy przypadające na nie sumy odebrały.

Z tych tedy powodów komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby stosowne kroki poczynił u Wysokiego c. k. Rządu

celem wydobycia powyżej wspomnianej sumy dla gminy Podhajczyki-Wybranówka.

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Ja prosywjem o hołos ne na toje, szczo by osłabyty wnesenje komisji, ałe dla skonstatowania faktu. Poneże to je sprawozdanie pysane, a ne drukowane, pryhaduju Wysokomu Sojmowy, szczo pered dwoma litamy uchwała w tij sprawie w Sojmi zapala na podstawie wnesenia posliw ruskych z menszych kurji wybranych. Ja tilko na toje chotiwjem zwernuty uwahu.

JE. Książę Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Szeliski. Ja przyjmuję do wiadomości to, co p. Siczynski powiedział.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Wierzawice i 28 innych gmin powiatu łańcuckiego w przedmiocie należności za doręczanie pism sądowych. (Aleg. 231.)

Sprawozdawca p. Krynicki ma głos.

Sprawozdawca p. radca dworu Krynicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 231.).

P. Dr. Paszkowski Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. radca dworu p. Krynicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm nawiązując rzecz do swojej rezolucji z dnia 26. listopada 1898 w sprawie należności za doręczanie pism sądowych i do odpowiedzi c. k. Rządu przy odezwie Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 22. stycznia 1891 l. 263. udzielonej, zwraca uwagę i wzywa c. k. Rząd o przyspieszenie przeprowadzenia sprawy

zniżenia obecnych należności za doręczanie pism sądowych.

2. Sejm ponawia swoją rezolucję z dnia 26. listopada 1889, żeby c. k. Rząd przepisy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3. lipca 1854 l. 169 dz. u. p. zechciał uzupełnić postanowieniami, któreby wypowiedziały, czy należy się opłata za doręczenia i kto ma uiszczać taką w tych przypadkach, w których pismo sądowe wydane zostało z urzędu.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. radca dworu Krynicki (czyta):

1. Sejm nawiązując rzecz do swojej rezolucji z dnia 26. listopada 1898 w sprawie należności za doręczanie pism sądowych i do odpowiedzi c. k. Rządu przy odezwie Prezydium c. k. Namiestnictwa z dnia 22. stycznia 1891 l. 263 udzielonej, zwraca uwagę i wzywa c. k. Rząd o przyspieszenie przeprowadzenia sprawy zniżenia obecnych należności za doręczanie pism sądowych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rożankowski. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. W tym predmeti chotiwjem hołos zabraty w tym napryjami, szczo by z tych samych motywiw, kotri komisja nawela, znyżyty należytist za doruczenie pyśm czerez wożnoho z 10 kr. na 5 kr.

Dlatoho stawljaju poprawku: Wzywa się c. k. Rząd, ażeby należytost za doręczanie przez wożnego poza siedzibą sądu zniżył na 5 ct.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca radca dworu p. Krynicki. Muszę sprzeciwić się podobnemu żądaniu, albowiem komisya prawnicza musiała się postawić na stanowisku uchwały sejmowej z r. 1888, a ta uchwała opiewała, że tylko w pewnych oko-

licznościach można się domagać zniżenia opłaty do kwoty 10 ct.

Obstają więc przy rezolucyi tej treści, jak opiewa projekt komisji prawniczej.

JE. Książę Marszałek. Podam do porparcia rezolucyę p. Rożankowskiego (czyta): „Wzywa się c. k. Rząd, ażeby należytość za doręczenie przez woźnego po za siedzibą sądu zniżył na 5 ct.“

Kto tę rezolucyę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą.

Podam do głosowania najpierw rezolucyę komisji, a następnie wniosek p. Rożankowskiego, ponieważ nie narusza on zupełnie wniosku komisji. Kto przyjmuje pierwszą rezolucyę komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Krynicki (czyta):

2. Sejm ponawia swoją rezolucyę z d. 26. listopada 1889, żeby c. k. Rząd przepisy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3. lipca 1854 l. 169 Dz. u. p. zechciał uzupełnić postanowieniami, któreby wypowiedziały, czy należy się opłata za doręczenia i kto ma uiszczać takową w tych przypadkach, w których pismo sądowe wydane zostało z urzędu.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje drugą rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Kto przyjmuje wniosek p. Rożankowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji gminy Żulin okręgu powiatu stryjskiego z powodu wadliwego założenia nowej księgi gruntowej.

Sprawozdawca poseł Krynicki ma głos.

Sprawozdawca p. Krynicki (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji gminy Żulin okręgu powiatu stryjskiego z powodu wadliwego założenia nowej księgi gruntowej.

Wysoki Sejmie!

Gmina katastralna Żulin żali się, że nową księgę gruntową dla niej założono w roku 1880 bardzo wadliwie, albowiem w ciągu sześciu dni w miesiącu lutym, zatem przy dniach bardzo

krótkich, przeprowadzono dochodzenia z 170 posiadaczami, poczem też wykazy hipoteczne sporządzone na tak pobieżnych dochodzeniach nie mogły być dokładne.

Rzeczywiście też znalazł później geometra ewidencyjny wyjątkowo luźne wypadki posiadania niezgodnego z księgą gruntową, zarazem poszło, że we wrześniu 1891 otrzymało 360 posiadaczy nakazy sądowe pod zagrożeniem grzywny 5 zł., żeby stan księgi gruntowej zgodnie ze stanem posiadania uregulowali. Ponieważ wezwani z powodu ogólnego zubożenia gminy przez ognie i wylewy znacznych kosztów nakazanej regulacji ponieść nie są w stanie, przeto prosi gmina o zesłanie na jej koszt komisji na miejsce w celu radykalnego poprawienia całej księgi gruntowej.

Jakkolwiek w danym wypadku otwarcie nowej księgi gruntowej musiało oczywiście poprzedzić postępowanie sprostowawcze, mianowicie raz z terminem dni 14, a późniejsze z terminem całego roku, w których to terminach możliwe pomyłki przy założeniu księgi gruntowej każdy właściciel miał sposobność uchylić a jeśli tego nie uczynił, to już sobie samemu przypisać musi, że go dzisiaj sąd na podstawie §. 3. ustawy z dnia 23. maja 1883 Nr. 82 Dz. u. p. do uregulowania rzeczy w księdze gruntowej odpowiednio posiadaniu zniewala, — to przecież nie jest wykluczonem, że tu w samej rzeczy już pierwotnie księga gruntowa wadliwie została założoną.

W takim zaś razie nie powinien sędzia stać tak twardo przy literze §. 3. ustawy z dnia 23. maja 1883 Nr. 82 Dz. u. p., lecz winien pójść stronie na rękę przez stosowną manudukcyę, mianowicie przez protokolarne spisywanie potrzebnych do uporządkowania deklaracyj ze stronami itp., jasnym jest bowiem, że to co sędzia przy zakładaniu księgi gruntowej przez pobieżność swoją zawinił z urzędu poprawić ma obowiązek.

Ostatecznie w wypadku zupełnej nieużyteczności księgi gruntowej, wkłada § 28. ustawy z dnia 29. marca 1874 Nr. 29 Dz. u. kr. na władze sądowe obligacyę zarządzić nawet założenie zupełnie nowej księgi gruntowej.

Oczywiście, że tutaj tylko poprzednie zbadanie rzeczy dostarczy miary do stosownych postanowień ze strony właściwych władz sądowych.

Komisja prawnicza wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę gminy Żulin z powodu rzekomo wadliwego założenia nowej księgi gruntowej odstępuje się c. k. Rządowi do zbadania i stosownego zarządzenia

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Zapisany do głosu jest p. Teliszewski. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Sprawa teper poruszona, to sprawa ne tilko odnoj hromady, ale sprawa majze wsich hromad, dla kotrych pozakładowano knyhy hruntowi. Na chyby w petycyj sej poruszeni instytucja knyh gruntowych selskich choruje majze po wsich sudach powitowych i ja muszu wyskazaty wdiancznist w tym wzhladi komisji prawnycej, szczo ona pokorystujecy sia wnesenoi petycji zwertaje prawytelstwa uwahu na anormalnij stan tych knyh w dejakych hromadach i szczo w toj sposib petycju tuju polahodzuje. Dijstno w mnohych sluczajach zachodyt toje, szczo knyhy hruntowi ne sut zhidni z faktycznym stanom posidania i wlasnocy a przyczyna toho ne lezyt w tim, szczo aby interesowani ne reklamowaly w swoim czasi, ale na dili w tim, szczo komisja prawnyca sowsim prawdywo pidnesla, w pobiznim i chybnim zakladaniu tych knyh hruntowych. Tu lezyt przyczyna, czomu to hnyhy ne sut dokladni i ne widpowidajut dijestnomu stanowu riezcy. Tomu ne wynowat selanyn, ale wynowat toj orhan, kotryj poklykanyj zistaw do zakladania knyh hruntowych.

Ale i ne win sam wynowat, wynowata administracja sudowa, kotra zadla zle zrozumiloi oszczadnocy przykazuje komisarewy hipotecznomu, szczo aby win w pewnim, styslo opredilenim czasi zalozyw knyhu hruntowu dla ciloi hromady. Ja n. p. znaju, szczo oden komisar hipotecznyj distaw z Prezydji sudu okruzhnoho nakaz, szczo aby w hromadi, kotra czyslyt zwyż 3800 parcel gr. w peretiahu trech dnei zalozyw knyhu — i win zalozyw, ale zalozyw tak, szczo absolutno dneś nykto nijakoj ne maje z nej korysty.

Jemu za pidstawu sluzy w tilko spys parcel katastralnych a notatki, kotri win buw w syli na misicy spysaty, posluzyly za pidstawu wyhotowlenia arkusziw posilocy i wykaziw hipotecznych.

Ottak to zakladajut sia knyhi hruntowi zadla znanoi oszczadnocy. Ne dywo odze szczo

naslidkom toho powstaje chaos, szczo potom geometra katastralnyj peredklada je tysiaci arkusziw zholoszen a potim koły wwo dyt sia proceder urehulowania stanu tabularnoho, oden i toj samyj selanyn distaje do sprostowania naraz po 15 uchwal z zahroženiem kary hroszewoi — i jak mozna nahladno perešwidyty sia, tilko pro to, szczo pry zakladaniu ne dochodzeno stanu faktycznoho, ale derżano sia šlipo wykaziw i to ne reambulizowanoho katastru. W naslidok toho postupowania powstaje takij chaos, szczo koły pryjde selanynowu riez urehulowaty, to win stoit bezwychodno i bezradno suproty stanu nym ne prowynenoho

Dlatoho ja ošwiedzaju sia za wneskom komisji i zwertaju uwahu Prawytelstwa i orhaniw sudowych na ti sprawy, boż okazuje sia, szczo przyczyna neurehulowania stanu tabularnoho ne lezyt w wyni posidacziiw i wlastyteliw, ale w wyni chibnoho zalożenia knyh hruntowych, a tomu zaradyty mozna tilko nalezytymy dochodzeniamy pry sposibnocy zakladania knyh.

JE Książe Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p Krynicky. Zrzekam się głosu.

JE. Książe Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, aby petycę gminy Żulina odstąpić Rządowi do zbadania i stosownego zarządzenia, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Jeżeli Wysoka Izba nic nie będzie miała przeciw temu, to z powodu spóźnionej pory teraz posiedzenie zamknę, a następne naznaczę na godzinę 8. dziś wieczorem z porządkiem dziennym, który będzie odczytany.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

Porządek dzienny

21. posiedzenia, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Wtorek dnia 5. kwietnia 1892 o godzinie 8. wieczór.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie niskim.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie nadania gminie m. Kalwarya Zebrzy-

dowska uprawnienia do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa do końca roku 1896.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie poręki kraju dla zaciągnąć się mającej przez gminę m. Krakowa pożyczki 1,500.000 zł.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1889.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1890.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciach rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1890 i 1891 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1892.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

8. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Rady powiatowej buczackiej w sprawie datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną zajętych.

Sprawozdawca poseł Sala.

9. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. lipca 1890 do końca października 1891.

Sprawozdawca poseł Dworski.

10. Sprawozdanie komisji budżetowej o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w za kresie finansowym.

Sprawozdawca poseł Goldman.

11. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożonym przez c. k. Rząd projekcie do ustawy o warunkach zatwierdzania i zaprzysiężania straży dla ochrony kultury krajowej.

Sprawozdawca poseł Gustaw Romer.

12. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji gminy miasta Lwowa w sprawie subwencji ze skarbu krajowego na postawienie

budynku dla pomieszczenia zakładu wojskowo-naukowego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

13. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i opieki nad rolnictwem w razie rokowań o traktat handlowy z Serbią.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

14. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi.

Sprawozdawca poseł Popowski.

15. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Siczynskiego w sprawie zmiany instrukcji dla Rad szkolnych miejscowych.

Sprawozdawca poseł Paszkowski.

16. Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycji miejscowej Rady szkolnej w Bolechowie, o uznanie potrzeby ustanowienia stałych katechetów katolickich w Bolechowie oraz o przyznanie tamtejszym proboszczom obu obrządków remuneracji za udzielanie nauki religii w szkołach bolechowskich za czas od dnia 1. września 1891 r.

Sprawozdawca poseł Paszkowski.

17. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Dąbrowa o zwolnienie od dobrowolnie przyjętych zobowiązań do płacenia 167 zł. 14 ct. rocznie na fundusz szkolny okręgowy.

Sprawozdawca poseł Paszkowski.

18. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy miasta Bolechowa względem autentycznej interpretacji §. 87. ustawy gminnej.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

19. Sprawozdanie komisji przemysłowej z wnioskami w sprawie petycji jej przydzielonych.

Sprawozdawca poseł Goldman.

JE. Książę Marszałek. Wpłynęły dwie interpelacje. Proszę p. sekretarza o odczytanie ich.

Sekretarz p. Dr. Paszkowski (czyta):

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego.

Ponieważ w stołecznem mieście Lwowie na 45 posad stałych jest 51 nauczycieli prowizorycznych, co się sprzeciwia §. 13, art. 3go

ustawy państwowej z dnia 14. maja 1869 r., który opiewa, iż przy szkołach, gdzie jest więcej niżeli trzy stałe posady, może być tylko $\frac{1}{3}$ część posad zajętych przez tymczasowych nauczycieli i gdyby ten stosunek we Lwowie był uwzględniony, byłoby na 45 posad stałych tylko 15 posad prowizorycznych a nie 51, jak obecnie.

A zatem podpisani zapytują: kiedy i o ile w stołecznym mieście Lwowie stanie się zadość wymogom ustawy państwowej z dnia 14. maja 1869 pod względem obsadzenia nauczycieli.

Lwów dnia 5 kwietnia 1892.

Fr. Kramarczyk jako interpelant.

Potoczek, Stręk, Okuniewski, Herasymowicz, Dr. Olpiński, Kowalski, Bobczyński, Rożankowski, Mizia, Huryk, Ochrymowicz, Korol, Żardecki, Klemensiewicz.

JE. Książę Marszałek. Interpelację tę udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz Dr. Paszkowski (czyta):

Interpelacya
do Wydziału krajowego

w miejscu.

Uchwałą z 28. listopada 1890 powziętą na podstawie wniosków sejmowej komisji bankowej w przedmiocie organizacyi kredytu dla ludności rolniczej, polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu się z Dyrekcyą Banku krajowego poczynił odpowiednie kroki celem zachęcenia reprezentacyi tych powiatów, gdzie nie ma jeszcze powiatowych instytucyí kredytowych dla ludności rolniczej, do założenia takich instytucyí, a w sprawozdaniu komisji bankowej, uzasadniającem te wnioski, względnie uchwałą sejmową (l. s. 1331/90) wyraźnie wskazane są Towarzystwa zaliczkowe z poręką ograniczoną, oparte na przepisach ustawy z 9. kwietnia 1873 Nr. 70. Dz. u. p. jako instytucye pożyteczne dla ludności rolniczej i zasługujące na życzliwe poparcie ze strony Wydziału krajowego na równi z powiatowemi kasami oszczędności.

Lecz sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego, przedłożone Wysokiemu Sejmowi w obecnej sesyi, nietylko że nie zawiera żadnej wiadomości o tem, ażeby Wydział krajowy przedsięwziął jakikolwiek krok w celu uczynienia zadość wspomnianemu powyżej poleceniu Wysokiej Izby, o ile niem objęte były Towarzystwa zaliczkowe, lecz owszem przeciwnie rozesłał Wy-

dział krajowy p. d. 2. stycznia 1892 l. 50.515/91 do Wydziałów powiatowych okólnik, poświęcony sprawie organizacyi kredytu dla ludności rolniczej, znamionujący wyraźną niechęć z jego strony ku Towarzystwom zaliczkowym.

Znajduje się mianowicie w tym okólniku ustęp treści następującej:

„Zdaniem naszym należałoby jednak stanowczo unikać zakładania powiatowych kas pożyczkowych przy dopuszczeniu udziałów ich członków i wynikającym ztąd obowiązkiem przyznawania tym członkom dywidendy. Zakład taki miałby bowiem wszelkie cechy na zysk obliczonego zakładu, co nie byłoby zgodne z celem jego i stanowiskiem Reprezentacyi powiatowej“.

W kraju naszym istnieją liczne Towarzystwa zaliczkowe pozakładane za staraniem Reprezentacyj powiatowych, a są to właśnie instytucye udziałowe, które przyznają swym członkom udział w zyskach, gdy Wydział krajowy sądzi, że zajmowanie się niemi nie jest zgodnem ze stanowiskiem Reprezentacyj powiatowych.

Zdaniem podpisanych, Towarzystwa zaliczkowe na ten sąd ujemny nie zasługują. Ta okoliczność, iż dopuszczają one członków swoich do udziału w zyskach, bynajmniej nie pozbawia je cechy zakładów publicznej użyteczności, gdyż w prawidłowo urządzonych stowarzyszeniach zysk z obrotu nie stanowi ich celu, lecz celem ich jest oparte na zasadzie wzajemności i solidarności współdziałanie członków ku wspólnemu ich pożytkowi. Jako instytucye ogólnej użyteczności doznają też stowarzyszenia udziałowe w Austrii i w innych krajach ze strony ustawodawstwa wyjątkowych uwzględnień. W naszym kraju cieszą się Towarzystwa zaliczkowe także ogólnem poważaniem i zaufaniem, a wyrazem tego zaufania jest fakt, iż obracają 18 milionami zł. kapitałów obcych, poruczonych im tytułem wkładek oszczędności, lub pożyczek i obejmują zastęp około 150.000 członków ze wszystkich warstw społecznych, a w tej ilości około 85.000 rolników.

Nieprzychylnie stanowisko, zajęte ze strony Wydziału krajowego w okólniku z 2. stycznia 1892 l. 50 515/91 w obec Towarzystw zaliczkowych powoduje przeto podpisanych do zapytania:

1. Z jakiego powodu Wydział krajowy sądzi, jakoby opiekowanie się Reprezentacyj powiatowych zakładaniem udziałowych instytucyí

kredytowych było ze stanowiskiem Reprezentacji powiatowych niezgodnem?

2. Czy zajęcie tak nieprzychylnego stanowiska wobec udziałowych stowarzyszeń zaliczkowych poczytuje Wydział krajowy za zgodne z opinią Wysokiego Sejmu, wyrażoną w uchwale z 28. listopada 1890 r., w której one zalecone zostały życzliwemu poparciu Wydziału krajowego na równi z powiatowemi kasami oszczędności?

Lwów dnia 5. kwietnia 1892.

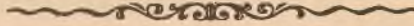
Stan. Szczepanowski i T. Merunowicz interpelanci.

F. Kramarczyk, Stręk, Gross, Palch, Albin Rayski, Dr. Adam Asnyk, Dr. Czyżewicz, Żardecki, Weigel, Zbyszewski, Dr. Midowicz, Dr. Olpiński, Dworski, Michalski, Potoczek, Fruchtmann.

JE. Księżę Marszałek. Interpelację tę udzielił Wydziałowi krajowemu.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. min. 20 po południu.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

21. posiedzenie, 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 5. kwietnia 1892.

T r e ś ć: Urlopy pp. Rappoorta, Zagórskiego i Wodzickiego Ludwika. — Pierwsze i drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie niskim. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie nadania gminie m. Kalwarya Zebrzydowska uprawnień do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa do końca roku 1896. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego. — Głosy pp. Koziembrodzkiego Wład. z wnioskiem, Jędrzejwicza Adama, Huryka, ponownie Koziembrodzkiego i sprawozdawcy Edw. Jędrzejwicza. — Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie poręki kraju dla zaciągnięcia się mającej przez gminę m. Krakowa pożyczki 1,500.000 zł. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za rok 1889. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1890. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o zamknięciach rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1890 i 1891 tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1892. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji drogowej o petycyi Rady powiatowej buczackiej w sprawie datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną zajętych. — Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. lipca 1890 do końca października 1891. — Głosy pp. Okuniewskiego z wnioskiem, Kramarczyka i sprawozdawcy Dworskiego. — Uchwalenie wniosku komisji. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w zakresie finansowym. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji administracyjnej o przedłożonym przez c. k. Rząd projekcie do ustawy o warunkach zatwierdzania i zaprzysiężania straży dla ochrony kultury krajowej. — Porządek dzienny 22. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 8. min. 35
wieczór.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE.
Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr.
Paszkowski, ks. Siczynski, Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik
JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca dworu
Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów: 106.

JE. Ksiązę Marszałek. Posiedzenie otwieram. Komplet jest. Prosim o urlop: p. Rapaport na dni 6, p. Zagórski i JE. hr. Wodzicki na dni 5. Posłom tym urlopu udzieliłem.

Przystępujemy do porządku dziennego.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowej gminy administracyjnej pod nazwą Majdan w powiecie niskim. (Aleg. 232).

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Pod względem formalnym pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że sprawa jest wszechstronnie zbadana i dla gminy tej ważna, weszła zaś do Wydziału krajowego dopiero dnia 3. kwietnia. Wobec krótkości czasu obrad tej Wysokiej Izby pozwalam sobie postawić imieniem Wydziału krajowego wniosek, ażeby ta sprawa zamiast w pierwszym czytaniu w myśl §. 50. regulaminu, była traktowana dzisiaj w drugim czytaniu.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek traktowania przedłożonego sprawozdania w myśl §. 50. regulaminu w drugim czytaniu. Dyskusja otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusja zamknięta. Kto się z wnioskiem traktowania przedłożonego sprawozdania zgadza w drugim czytaniu zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca. członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 232).

P. Zygmunt Kozłowski. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie projektu ustawy.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

U s t a w a

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, o utworzeniu z osady powstałej wskutek rozparcelowania majątności tabularnej Golce

nowej gminy pod nazwą „Majdan“ w powiecie Niskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

Art. I.

Posiadłości powstałe wskutek rozparcelowania majątności tabularnej Golce, objęte wykazami hipotecznymi księgi gruntowej gminy katastralnej Golce, począwszy od porządkowej liczby 84 (ośmdziesiąt cztery) do liczby 426 (czterysta dwadzieścia sześć) włącznie, tudzież objęte spisem I. obejmującym dobro publiczne, oznaczone liczbami katastralnymi 1230, 1234 do 1239 włącznie i 2365, stanowiąc mają nową samoistną gminę administracyjną pod nazwą „Majdan“.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia całej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie nadania gminie miasta Kalwarya Zebrzydowska uprawnienia do poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa do końca roku 1896. Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego
p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 1. kwietnia b. r. przydzielił Wysoki Sejm petycję reprezentacji gminy Kalwaryi Zebrzydowskiej o wyjednanie ustawy zezwalającej na pobór opłat gminnych od piwa i napojów spirytusowych, Wydziałowi krajowemu jako komisji.

W tym samym przedmiocie przedłożył Wydział powiatowy w Wadowicach sprawozdaniem z dnia 11. marca 1892 l. 538 petycję tejże gminy, na jego ręce wniesioną, wraz z aktami, uzasadniającymi potrzebę zaprowadzenia żądanych opłat.

Na skutek takiej samej prośby w roku 1890 wniesionej, zezwolił już Wys. Sejm uchwałą swoją z dnia 18. listopada 1890 gminie Kalwaryi Zebrzydowskiej na pobór żądanych opłat na lat sześć. Dotyczący projekt ustawy nie uzyskał atoli sankcji z powodu, iż uchwalona taryfa opłat według oświadczenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, podanego Wydziałowi krajowemu w odezwie c. k. Prezydum Namiestnictwa z dnia 9. kwietnia 1891 l. 3493, była za wysoką i w obec podwyższonych opłat państwowych od gorących napojów spirytusowych jakoteż w obec krajowych opłat konsumcyjnych, mogłaby wpłynąć na obniżenie konsumcji a temsamem na zmniejszenie państwowych podatków i dochodu z dzierżawy prawa propinacyi.

Obecnie stosując się do podanych przez c. k. Rząd granic maksymalnych, do jakich opłaty gminne dozwolone być mogą, ponawia reprezentacja gminna na podstawie uchwały z dnia 1. lutego 1892 swoją prośbę.

Stan gospodarstwa gminnego dotąd się wcale nie polepszył, owszem wskutek odmówienia sankcji powyższemu projektowi ustawy pogorszył się o tyle, iż gmina licząc na dochód z opłat gminnych od napojów spirytusowych, nie obmyśliła innego stosownego pokrycia niedoboru budżetowego z roku 1891, popadła jeszcze w większe kłopoty finansowe.

Uchwała w tym przedmiocie przez Radę gminną powzięta, została należycie w gminie ogłoszoną i przeciw niej nikt z interesowanych żadnych zarzutów ani uwag nie wniósł.

Reprezentacja powiatowa uchwałą z dnia 10 marca 1892 oświadczyła się jednoznacznie za żądaniem gminy.

C. k. dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego odezwą swoją z dnia 30. marca 1892 l. 2335

oświadczyła, iż nie sprzeciwia się żądaniu gminy, czyni jednak zastrzeżenie, aby czas trwania prawa poboru żądanych opłat ograniczono do końca roku 1896, gdyż w tym czasie gaśnie kontrakt dzierżawy prawa propinacyjnego z dotychczasowym dzierżawcą a przyzwolenie na pobór opłat poza czasokres powyższy, mogłoby zdaniem dyrekcyi, niekorzystnie oddziaływać na wydzierżawienie tego prawa na dalszy peryod.

Wydział krajowy uznając potrzebę zaprowadzenia tych opłat przedłożonymi budżetami i zamknięciami rachunkowemi z lat ostatnich — za uzasadnioną w zupełności i godząc się z przedstawieniem c. k. dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego, iżby czas trwania poboru opłat był tylko do roku 1896 ograniczonym, albowiem w razie potrzeby prawo to będzie mogło być odnowionem, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta Kalwaryi Zebrzydowskiej w powiecie wadowickim na pobór opłat od napojów spirytusowych i od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

Gminie Kalwaryi Zebrzydowska dozwala się pobierać od dnia wejścia tej ustawy w życie, do końca roku 1896 opłaty od napojów poniżej wyszczególnionych, w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

- 1) od litra piwa 1 ct. czyli od hektolitra 1 zł.
- 2) od litra wódki do 65° Tralesa 7 ct. czyli od hektolitra 7 zł.;
- 3) od litra okowity nad 65° Tralesa (okowita i spirytus) 10 ct., czyli od hektolitra 10 zł.;
- 4) od litra araku 6 ct., czyli od hektol. 6 zł.
- 5) od litra miodu 4 ct., czyli od hektol. 4 zł.;
- 6) od litra słodzonych napojów $4\frac{5}{10}$ ct.; czyli od hektolitra 4 zł. 50 ct.

Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. poszczególnione dla konsumcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Kalwarya Zebrzydowska.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy; nie można nią obciążać produkcji, ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Stawiam wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta en bloc.

P. Pietruski. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego, w przedmiocie udzielenia gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy jarosławski wniósł prośbę gminy miasta Jarosławia o wyjednanie jej w drodze ustawodawstwa krajowego, prawa do pobierania myta kopytkowego na rzecz utrzymania dróg, ulic i placów miejskich, na przeciąg lat sześciu.

Do oceny wniesionej prośby służą przedewszystkiem podane daty, wedle których gmina jarosławska utrzymuje dla użytku publicznego w obrębie miasta znajdujące się drogi na długości 22.311 metrów bież., dalej w śródmieściu i na bliskich przedmieściach istniejące chodniki płytowe długości 5.400 metrów bież., tudzież brukami zaopatrzone place publiczne na powierzchni 15.000 metrów kwadratowych.

Niezależnie od tego zachodzi potrzeba wybudowania w najbliższej przyszłości chodników płytowych na długości 3.200 metrów bież. przy ulicach: Krakowskiej, Lubelskiej, Trzeciego Maja Fredry, Kraszewskiego, Pełkińskiej, Świętojańskiej, Ormiańskiej, Węgierskiej, Grodzkiej, tudzież wybrukowania placów publicznych na powierzchni 10.200 metrów kwadratowych.

Przedłożony program szczegółowy utrzymania i budowy dróg, ulic i placów w Jarosławiu, w interesie zarówno miejscowej jak i przyjezdnej ludności potrzebnych, tudzież na podstawie tego programu na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 3 marca b. r. przyjęty preliminarz potrzeb w nowym okresie sześcioletnim t. j. od 1. lipca 1892 do 30. czerwca 1898 wymaga do urzeczywistnienia znacznych wkładów obliczonych na 96.142 zł.

Dotąd pokrywała gmina swoje potrzeby drogowe przy pomocy stosunkowo nieznacznego dochodu z ekwiwalentu prestacyj drogowych przeważnie własnymi funduszami. Środki te jednak wedle opinii inżyniera okręgowego dróg krajowych są niedostateczne, nie mówiąc bowiem już o nowych urządzeniach komunikacyjnych, istniejące bruki na placach i ulicach i drogi w obrębie miasta Jarosławia są bardzo zniszczone i wymagają nieodroźnie przyprowadzenia ich do stanu należytego, czego gmina bez otworzenia nowego źródła dochodów, na ten cel przeznaczonych mimo największego wysilenia dokonać nie jest w możności

Opinia ta zasługuje na uwagę tem bardziej, że stan finansowy miasta na podstawie corocznie przez gminę przedkładanych preliminarzy i zamknięć rachunkowych, przedstawia się niepomyślnie.

Od dłuższego czasu walczy gmina z roku na rok z powtarzającym się niedoborem, który w budżecie miejskim na rok 1892., wobec wydatków w kwocie 187.763 zł., dochodów zaś tylko w kwocie 139.731 zł., przewidywany jest w kwocie 48.032 zł.

W ostatnich zwłaszcza czasach ze wzrostem miasta wzrosły również jego potrzeby w rozmaitych

działach administracji publicznej, pochłaniające znaczne sumy pieniężne, które w zwyczajnych dochodach nie znajdują zaspokojenia. Z tego powodu uciekając się do nadzwyczajnych środków, obciąża gmina mieszkańców miasta zbyt wysokimi opłatami, które w roku 1892 prawdopodobnie wyniosą 90% dodatków do podatków bezpośrednich.

Wobec tak niekorzystnych warunków finansowych pragnie gmina w następnym okresie sześcioletnim dalsze potrzeby połączone z utrzymaniem i budową dróg, ulic i placów miejskich, zabezpieczyć za pomocą następujących środków:

a) z ekwiwalentu prestacyj drogowych w ciągu sześciu lat ogółem 18.200 zł.

b) z dochodu myta kopytkowego w razie uzyskania proszonej koncesyi — spodziewanego w pierwszym roku w kwocie 3.000 zł., w następnych latach po 6.000 zł., zatem razem 39.000 zł.

c) z funduszy miejskich ogółem 38.942 zł.

Na wniosek Wydziału powiatowego, Rada powiatowa na posiedzeniu z dnia 12. stycznia 1892. uchwaliła większością głosów poprzeć wniesioną prośbę o zaprowadzenie poboru myta kopytkowego w obrębie miasta Jarosławia. Mniejszość zaś Rady powiatowej, wychodząc z tego założenia, że ciężar opłaty kopytkowego dotknąłby okoliczne gminy i obszary dworskie, oświadczyła się przeciwko zaprowadzeniu tej opłaty.

Tu nie możemy pominąć uwagi, że opłata kopytkowego po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871. (dzien. ust. kraj. Nr. 18 z r. 1872) wedle najniższej taryfy projektowana, pozornie tylko dotknąć może mieszkańców okolicznych gmin i obszarów dworskich, albowiem korzystając z kosztownych urządzeń miejskich, służy im zwykle możność przeniesienia drobnych opłat z kopytkowego na mieszkańców miasta, którym swe produkty oddają w cenie przez siebie za nieżądaną.

Przeważnie zatem ciężar opłaty kopytkowego w Jarosławiu spadnie na ludność miejscową.

Zasługuje również na uwagę ta okoliczność, iż gmina jarosławska w razie odmówienia proszonej koncesyi, nie mogąc podołać włożonym na nią obowiązkom, byłaby zmuszoną wynagrodzić sobie spodziewany dochód z poboru myta kopytkowego pozostawieniem nadal opłat targowych, które w danym razie mogłyby być dla przyjeżdżających do miasta uciążliwsze, aniżeli opłata kopytkowego, a nadto po myśli §. 13. ustawy z dnia 7. lipca 1885 (dzien. ust. kr. nr. 39) byłaby ta gmina

zniewoloną uciekać się o znaczniejsze zasiłki do powiatowego funduszu dróg gminnych, czemby innym miejscowościom w powiecie z tego funduszu zasiłki pobierającym, mógł być wyrządzony niemały uszczerbek.

Z uznaniem też podnieść należy, że gmina miasta Jarosławia, która w myśl ustawy drogowej obowiązana jest tylko ekwiwalent prestacyj drogowych przeznaczać na cele komunikacyj miejskich, nie uciekała się do zasiłków z powiatowego funduszu dróg gminnych i pokrywała i pokrywać chce niedobory ztąd powstałe z własnych funduszy.

Władze rządowe, po przeprowadzeniu komisyjnego dochodzenia, zgodziły się na zaprowadzenie dla poboru myta kopytkowego w Jarosławiu sześciu zapór mytnicznych a mianowicie: na gościńcu rządowym od strouy Przeworska i od strony Radymna, na drodze krajowej jarosławsko-bełzkiej, na drodze powiatowej Jarosław-Hucisko, na drodze do Pełkiń i na drodze gminnej na przedmieście Misztale prowadzącej.

Wobec przytoczonych powyżej okoliczności Wydział krajowy mniema, że prośba gminy Jarosławia, mająca na celu dalszy rozwój tego miasta, zasługuje na uwzględnienie i że żądana koncesya dla ulżenia pomienionej gminie ciężaru połączonego z budową i utrzymywaniem w dobrym stanie dróg, ulic i placów miejskich może jej być udzieloną, wszakże z ograniczeniem czasu trwania tej koncesyi, odpowiednio do przyjętej normy na lat trzy i z zastrzeżeniem, że przy poborze myta kopytkowego zastosowane zostaną warunki ustawą z d. 9. lutego 1891 (dz. u. kr. nr. 21) określone.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony ./- projekt ustawy.

U s t a w a

o udzieleniu gminie miasta Jarosławia prawa do poboru myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, udziela się gminie miasta Jarosławia prawo pobierania myta kopytkowego na trzy lata pod następującymi warunkami.

Art. II.

Gmina miasta Jarosławia pobierać ma myto kopytkowe na następujących sześciu do miasta prowadzących drogach:

- 1) na gościńcu rządowym od strony Przeworska,
- 2) na gościńcu rządowym od strony Radymna,
- 3) na drodze krajowej Jarosławsko - Bełskiej za mostem na Sanie,
- 4) na drodze powiatowej Jarosław - Hucisko, przed drogą do Pawłosiowa wiodącą,
- 5) na drodze Pełkińskiej przed karczmą Langsama,
- 6) na drodze gminnej prowadzącej przez Szwarzmanówkę na przedmieście Misztale.

Art. III.

Opłatę myta kopytkowego należy pobierać raz tylko przy wstępie do miasta, a to podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebietą, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. IV.

Przy poborze opłaty kopytkowej mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych lub o znizeniu takowych.

Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel, jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich, na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków, kanałów i mostów.

Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymywania takowych w ogóle i w dobrym stanie i używania na ten cel prestacyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego i podług postanowień powyższego art. VI.

Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu czyli i o ile preeliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego roboty uskutecznione zostały i czy cały dochód, który z poboru myta kopytkowego wpłynął, był na ten cel obrócony i wyczerpany.

Art. IX.

Kontrolę nad robotami i około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich, pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego, wykonuje Wydział powiatowy, a względnie Wydział krajowy w myśl §. 25. ustawy drogowej z 7. lipca 1885, przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy pobierającej opłatę kopytkową.

Art. X.

Gdyby gmina pobierająca myto kopytkowe wymienionej w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe, wskazane ustawą drogową z 7 lipca 1885. i wykonawczym regulaminem drogowym z 24. września 1886.

Jeżeliby zwykłe środki przymusowe nie skutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie, lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego, lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych placów, ulic i dróg, niemniej też funduszy w myśl postanowień §. 28. ust. 5. ustawy drogowej.

Art. XI.

Od zwierząt wyżej poszczególnionych, to jest opłatą kopytkowego objętych, nie będzie gmina pobierająca myto kopytkowe, pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

Art. XII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Koziembrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Nie należą wcale do gorących zwolenników ustawy o kopytkowem. Przypuszczam jednak, iż są wyjątki, w których ustawa ta nadaną być może. Czy wyjątek ten wypada zastosować i do miasta Jarosławia — nie przesądzam. Życzę jak najlepiej i najszczyrzej miastu Jarosławowi, pragnę jego rozwoju i dałem tego może skromne dowody, będąc lat kilka prezesem Rady powiatowej jarosławskiej. Wtedy mojem ciągle usiłowaniem i staraniem było, zwrócić uwagę na wiele ujemnych stosunków miasta, dopomóc do zaprowadzenia porządku i rozwoju na wszystkich polach. W sprawozdaniu Wydziału krajowego jest mowa o znacznych długach miasta Jarosławia, tak jest rzeczywiście, ale większa część tych długów, to korzystne inwestycje, które przyczyniły się i przyczyniają do podniesienia miasta i do wzrostu jego dochodów. Ten motyw przeto nie byłby wystarczającym, aby udzielić przywileju na pobór kopytkowego. Wspomnieniem jest również o znacznej liczbie ulic i dróg, które miasto utrzymywać i rekonstruować musi. I to prawda, a jeżeli mowa o rekonstrukcy — to zaznaczyć trzeba, że wina w tem przeszłości, iż latami zaniedbywano odpowiedniej konserwacyi i dziś zaniedbanie to pokryć się ma kopytkowem. Zresztą te kilometry dróg i ulic, o których wspomniano, trzeba trochę zredukować, gdyż nie wszystkie brukować należy i potrzeba. Są w tym wykazie drogi i ulice małego znaczenia, połowe prawie, które tylko w sumie przedstawiają dość pokaźną cyfrę. Ale mniejsza o to. Drogi powinny być dobrze utrzymane, ulice brukowane, place także, wszystko to słuszne! Ale ponad to wszystko powinna być sprawiedliwość. Jeżeli rzeczywiście ma być pobierane kopytkowe, to niechże ono znów nie obciąża niesłusznie i niesprawiedliwie gmin sąsiednich i nie obciąża niesprawiedliwie ruchu handlowego.

Z rozkładu mytniczego, o którym w sprawozdaniu jest mowa, te pięć zapór, które mają być zaprowadzone, (a nawiasem trzeba dodać, że te zapory to najczęściej ekspozytury niekoncesjonowanego i nieopodatkowanego handlu, który się odbywa na niekorzyść wieśniaka przywożącego swe

produktu na sprzedaż do miasta), niech będą tak przynajmniej rozłożone, żeby one rzeczywiście dotyczyły tylko tych, którzy zużytkowują ulice i place miejskie, a nie tych, którzy tych bruków nie używają i którzy przejazdem swoim szkody zużyciem bruków miastu żadnej nie czynią. A w trzech wypadkach tak jest rzeczywiście, iż wielki ruch handlowy nie dotyka bruków miejskich, nie dotyka ulic ani placów miejskich, a jednak od tego ruchu ma być pobierane kopytkowe i zdaje mi się, że jeżeli miasto liczy na wielki dochód z kopytkowego, to właśnie obliczony jest on głównie na ten ruch handlowy, który się odbywa na drogach nieutrzymywanych kosztem miasta. Otóż proszę panów, szczegółowa sytuacja jest następująca: Prowadzi droga powiatowa z Pruchnika do Jarosławia, tak nazwana droga Hucisko-Jarosław, wkracza ona w granice terytorium miasta Jarosławia i tutaj łączy się z dojazdem kolejowym do stacyi jarosławskiej. Nikt udający się do stacyi kolejowej z całej tej okolicy Pruchnika nawet jednego domu miasta Jarosławia widzieć nie będzie, co najwięcej zobaczy tylko szereg baraków wojskowych, koń nie dotknie nawet kopytem jednego kamienia bruku miejskiego, a ma być wymagane, aby kopytkowe zapłacił. A do tej stacyi kolejowej od strony Pruchnika ruch handlowy jest niezmierny; tysiące tysięcy centnarów zboża i innych produktów przechodzi ustawicznie, — pytam, czy to sprawiedliwość, aby za zużycie drogi powiatowej i drogi dojazdowej do kolei miasto pobierało kopytkowe? Tak samo ma się prosić panów i z innej strony komunikacyjnej od strony Kańczugi i Przeworska. Jest tam droga gminna subwencyonowana, która się łączy z drogą państwową, a następnie z drogą powiatową, o której wspomniałem i z owym dojazdem kolejowym. Od tej ziemi bogatej, z tej okolicy tak obfitej w zboże, znowu tysiące centnarów zboża i innych produktów przychodzi do stacyi kolejowej jarosławskiej. Znowu koń kopytem nie dotknie bruku miejskiego, ale kopytkowe znowu zapłacić trzeba. Zużyta będzie droga gminna, droga państwowa, droga powiatowa, dojazd kolejowy, a miasto kopytkowe weźmie. Pytam, czy to sprawiedliwość? Jeszcze jedna droga od Sieniawy, czy raczej od Bełza, droga krajowa wpada do drogi państwowej i tam łączy się, prowadzi drogą państwową ku Radymnu. I znowu ktoś co z Sieniawy jechać będzie do Radymna, zużyje drogę krajową i państwową, nie zobaczy nawet miasta, ale kopytkowe zapłaci. Czy to sprawiedliwość? Przypuszczam możebność, że jeżeli

jest z powodu frekwencji rzeczywistej zużycie dróg miejskich i placów, to Sejm w wspaniałomyślności udziela przywilej kopytkowego, aby miastu dopomódz. Ale w tych warunkach, o jakich wspomina, udzielać przywileju dla miasta, przywileju, który obciąża handel i frekwencję, a ta frekwencja i ten ruch handlowy nie wpływa szkodliwie na stan dróg w mieście, bo je nie zużywa, to nie jest sprawiedliwym. Zdaje mi się więc, że ta sprawa nie jest jeszcze dość dokładnie i wyczerpująco zbadana, bo okoliczności, które podnoszę, nie są dosyć szczegółowo wzięte pod rozwagę.

Nie przeczę, iż formalności potrzebne do otrzymania ustawy są dopełnione. Nadmienię tylko, że twierdzenie w podaniu miasta, iż Rada powiatowa większością głosów przychyliła się do życzenia miasta, wymaga małego sprostowania.

Przy głosowaniu była równość głosów w Radzie, a rozstrzygnął p. wiceprezes Rady powiatowej, który jest zarazem prezesem Rady miejskiej i naturalnie dziwić nie może, że rozstrzygnął na korzyść miasta.

Wobec tych wszystkich okoliczności nie mogę głosować za tą ustawą, jak ona nam jest przedłożoną. Powtarzam, iż nie jestem przeciwny ostatecznie zaprowadzeniu kopytkowego, jeżeli Wydział krajowy po bliższym zbadaniu uzna, że nadanie kopytkowego jest dla miasta niezbędnem, ale pragnę, aby uwzględnił okoliczności, które przytoczyłem i żeby skutek tego odpowiedni był rozkład zapór mytniczych. Obecnie bowiem rzecz ta jest jeszcze niejasna a przedstawia się szkodliwie dla handlu i frekwencji i niesprawiedliwie; widziałem bowiem ten plan odnoszący się do tej sprawy i dziwne, tam gdzie jest plan sytuacyjny, nie ma granic miasta, a gdzie są granice miasta, nie ma planu sytuacyjnego, tak, że żadną miarą dokładnie zorientować się nie można, gdzie i w jakim miejscu mytnicze zapory są rozłożone. Czy to się stało przypadkiem, czy umyślnie, nie wiem — ale to dowód jeden więcej, że sprawa traktowana zbyt pośpiesznie i nie jest wyczerpująco zbadaną.

Ośmielam się przeto z tych powodów postawić następujący odraczający wniosek (czyta):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia myta kopytkowego w Jarosławiu zwraca się Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej“ (brawo).

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos

JE. Księżę Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Wysoki Sejmie! Sprawa kopytkowego dla miast w ogóle już nie raz była przedmiotem walki w tej Wysokiej Izbie i zawsze większość Sejmu, zbadawszy stosunki danego miasta i po przekonaniu się, że wypełnia należycie swoje obowiązki, a przedewszystkiem, jeżeli zarząd miasta dba o drogi i place, o upiększenie i rozwój tegoż, wówczas większość sejmowa nigdy nie odmawiała kopytkowego temu miastu, które na to zasłużyło. Do rzędu tych należy, jak wiadomo: Rzeszów, Stanisławów, Kołomyja, Nowy Sącz, Tarnów, Brody i Przemyśl.

Znając stosunki kraju naszego, przyznacie Panowie, że do rzędu tych miast Jarosław ma wszelkie prawo należeć, tak ze względu na rozwój swój, jak i na stanowisko, które to miasto zajmuje.

Gospodarka prawda była przez kilka lat złą, dziś jednak jest dobrze prowadzoną, nadto liczna załoga wojskowa nakłada na miasto znaczne obowiązki.

Przypatrzmy się nieco bliżej stosunkom Jarosławia. Otóż w granicach swych ma ono 22.000 metrów dróg, place wymoszą 25.000 metrów kwadratowych, miasto oprócz tego potrzebuje kanalizacji, chodników i w ogóle wiele innych tego rodzaju urządzeń. Na te wszystkie wydatki prestacje drogowe, które ustawa przepisuje, miastu nie wystarczają. Potrzeby te w sprawozdaniu mojem do Rady powiatowej obliczone są na 25.000 zł., budżet zaś Jarosławia w ostatnim roku przedstawia się jak następuje: Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne 187.000 zł., dochody 139.000 zł., niedobór zatem 48.000, który miasto pokrywa zapomocą 90% podatku do podatków.

Nieobjęte budżetem zaś te wszystkie potrzeby, które wyliczyłem, a których miasto inaczej zaspokoić nie może, jak tylko z nowego źródła dochodów, a tem może być kopytkowe.

Powiedział hr. Koziebrodzki, że kopytkowe nie jest sprawiedliwe, że ono dotyka okolicznych włościan i producentów. Niezaprzeczenie formalnie tak jest, ale poseł Koziebrodzki, który zna w ogóle stosunki kraju, przyzna mi, że okoliczni włościanie korzystają z miasta i że nie tylko ziemia w okolicy większego miasta handlowego, położonego przy kolei, jest znacznie droższą, ale prócz tego każdy produkt jest łatwiejszy do pozbycia i po lepszej cenie. Cytuję jako przykład nabiał, który z większą daleko korzyścią i prawie jedynie w blis-

kości miasta, włościanin spieniężyć może. Te tysiące fur, które przechodzą przez miasto Jarosław, zdaje mi się przyczyniają się nadzwyczaj do zniszczenia dróg, a w każdym razie wymagają znacznego wydatku na utrzymanie. To samo dzieje się we wszystkich innych miastach. Hr. Koziebrodzki powiada, że Rada powiatowa większością jednego głosu, czy tylko za pomocą dyrymowania ze strony przewodniczącego poparła to żądanie, ale w sprawozdaniu swoim do Wydziału krajowego jak najgoręcej poparła udzielenie miastu kopytkowego, zresztą jabym szanownemu oponentowi mógł powiedzieć z własnego doświadczenia, jakie jest w ogóle zapatrywanie włościan na kopytkowe.

Otóż reprezentuję powiat, w którego mieście powiatowem jest także kopytkowe i od szeregu lat w radzie powiatowej, kiedy szło o odnowienie kopytkowego, zawsze była walka, teraz jednak ustąpiła dlatego, że okoliczni włościanie przyszli do przeświadczenia, że temu miastu, które przynosi im korzyść, trzeba coś dać, trzeba je popierać, jeżeli się chce, ażeby się podnosiło i obowiązki swe należycie spełniało.

Zdaje mi się, że jeżeli Wysoki Sejm nie odmówił miastom, które pod względem ludności są daleko mniejsze, jak n. p. Nowy Sącz, lub pod względem gospodarki nie odznaczają się wzorowo, jak n. p. Brody, to nie odmówi Jarosławowi. P. Koziebrodzki powiada, że poniósł zasługi dla miasta Jarosławia — może być — ale zdaje mi się, że dzisiejsze jego wystąpienie świadczy tylko o platonicznej miłości dla tego miasta. (Wesołość).

(P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.)

Zdaje mi się, że lepiej się zasłużymy, jeżeli nie będziemy rzeczy odraczać, niczego nowego się nie dowiemy, stosunki się do roku tak dalece nie zmieniają, a jestem przekonany, że przez to udzielenie kopytkowego gospodarka miejska zyska, a okolica nie straci.

JE. Księżę Marszałek. Zapisany p. Władysław Koziebrodzi ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Jedno słowo tylko. Muszę zwrócić uwagę szanownego posła Jędrzejowicza, iż widocznie mnie nie zrozumiał, albo nie zrozumiał tej części przemówienia, w której mówiłem o tej silnej frekwencji, jaka do stacyi kolejowej w Jarosławiu istnieje. Otóż właśnie mi o to idzie, że te tysiące fur, które przechodzą,

choć przechodzą przez terytoryum miasta Jarosławia, nie zużywają ulic i placów miasta — nie zużywają bruku miejskiego, lecz drogi utrzymywane kosztem państwa, kraju lub powiatu i to jest powód, dla którego przemawiam i to jest powód, dla którego żądam odroczenia tej sprawy. Następnie zwracam uwagę, że w powiecie jarosławskim wcale nie tak pochopnie i życzliwie zapatrują się wszyscy na zaprowadzenie kopytkowego, jak szanowny poseł Jędrzejowicz twierdzi, że w jego okolicy ma to miejsce, a dowodem tego petycyę, jakie w tej sprawie przysły na moje ręce, petycyę z kilku gmin okolicznych, oraz petycyę oddziału Towarzystwa gospodarskiego jarosławskiego i łańcuckiego. Na posiedzeniu tego towarzystwa, które odbyło się przed tygodniem, a na którym było obecnych przeszło 141 członków, tak włościan jak i obywateli, uchwalono jednogłośnie petycyę do Wysokiego Sejmu, aby przywileju na kopytkowe dla miasta Jarosławia nie uchwalano i polecono mi przemówić i przedstawić wszystkie niekorzyści i straty dla handlu i frekwencji, jakie z tego powodu nastąpią, i wyjaśnić całą niesprawiedliwość ciężaru, jaka na gminy okoliczne spadnie.

Proszę panów, muszę sprostować także jeden ustęp z przemówienia szanownego posła, iż nie chwaliłem się zupełnie żadnymi zasługami wobec miasta, wspominałem tylko, iż będąc prezesem rady powiatowej jarosławskiej, dobro i rozwój miasta miałem ciągle na uwadze i tego nikt mi nie zaprzeczy i dziś nie przesądzam sprawy zupełnie, żądam tylko dokładnego jej zbadania i proszę panów, żebyście zechcieli uchwałą waszą słuszność tego stanowiska poprzeć; ja nie przesądzam, czy ma być dane Jarosławowi kopytkowe, czy nie, żądam tylko, aby była sprawiedliwość, żądam tylko, aby Wydział krajowy zbadał rzecz jeszcze gruntowniej, żądam dochodzenia, gdzie mają być zaprowadzone mytnicze zapory, jeżeli ustawa ma być uchwaloną, aby okolicznej ludności nie zrobić krzywdy, aby handel i frekwencja nie były niesprawiedliwie obciążone.

To nie jest wystąpieniem przeciw miastu; to domaganiem się tylko sprawiedliwości, a wiem, że Wysoka Izba w każdym wypadku i zawsze jest sprawiedliwą. (Brawo).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Huryk. Proszu o hołos.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem

zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Rozprawa ogólna zamknięta.

P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Ja żaluju szczo taka uchwała Wysokoho Sojma zapala, szczo sprawozdanie koncesyi mytnycznych ne drukuje sia. Jesly chcemo, szczo by nasz kraj zariwno buw traktowanyj, powynnyśmo uważaty szczo by, sly udlaję sie koncesju dla mist, nebuło to s krywdoju dla selan. Argumenta, kotri pocztennyj p. hraf Koziębrodzki prytoczyw protyw udińeniu koncesyi dla mista Jarosławia, można zastosowaty do wsich mist, ale tiazko tuteczka zadośt uczynity żadaniom selan, poneże je mało zastupnykiw, kotri by stały w ich obroni. Panowe, slyby chto maw sposibnost prysmotryty sia poborowy płatni na mytach kopytkowych, to s pewnostyju ne michby hołosowaty za nymy. Jesly tameczka żyd ne obidre selanyna, to druhiy stojaczij tam wytiahne mu wsio z woza szczo tilko wozmożno. Pry każdym jarmarku, pry każdym torżi ne tilko swarka, ale nawet bijka. Ja znaju, szczo na mytach nawet smert' ponesły de jakij perejżdzajuczij; buwjem świadkom, de selanyn perehaniajuczij do wody chudobu, żadaw kwitka szczo raz opłatyw za chudobu jak honyw na jarmarok. Żyd nedaw jemu, selanyn wertaje wid wody a żyd każe druhyj raz płatyty, selanyn ne maw hroszej, żyd zdyraje z neho szatku, selanyn wertaje sia za szatkoju, tymczasom druhi żydy nahaniajut' chudobu na kupu szutru, strażnyk grabyt' jeho i żadaje dwa złr. Doperwa za mojeju interwencju selanynowy oddały chudobu, ale musiwjem aż do starosty i nadinżyniera udawaty sia w toj sprawie.

Pocztennyj p. Jędrzejowycz skazaw, szczo Jarosław płatył 90%, otoż konieczno szczo by tiji swoi dochody mohło poperty dochodamy z myta. Ja prytoczu fakt, szczo dekotryi hromady płacut' 400% koły budujut szkoły, kancelaryi, cerkwy; czy na to majut myto założyty?

Porachujte panowe prestacyi dorohowi, porachujte szczo hromady odrabljajut w naturi i szczo płacut' 3% dodatku na fond dorohowyj, na dorohach komunikacyjnych ne uznaje sia im szarwarku tilko każe szczo to je ich własnist. Ja nawet znaju szczo mosty, kotri z bilszym kosztom buduje sia, ne uznaje sia wo wsich hromadach za mosty dorohowi, choć'a ustawa powynna wsich zariwno traktowaty. I na szczoż przydadut' sia tiji dorohy, jesly na każdym misy majemo rohatku? Pocztennyj p. Jędrzejowicz skazaw, szczo selany

korystajut z tych doroh, bo prodajut w mistach produkta. Panowe! tażbo z toho korzystajut i miszczany, a selany majut za tamtych płatyty! Ni, nechaj wsi riwno płatiat!

P. Jędrzejowicz obrachowaw kilometry doroh kotri maje misto. Panowe! slybyśmo obrachowaly selański dorohy, to bude pewno 10 razy bilsze, a nichto im ne pomoże. Dla czohoż odnomu pomahaje sia, a druhomu krywda robyt sia! Slyby distno tiji selany w misti do kotroho przyżdzajut szczoś utorhowaly, to szczebym rozumiw, ale neraz selanyn staje tilko na czwert' hodyny w misti, bo może jide do lisa, Boh znaję hde, a musyt' rohatku opłatyty. Jesly tu zapłatył 6 ct. i tam 6 ct. a w misti kupiat' wid neho firku derewa, to ne znaju czy czej tym ne pidkopuje sia materjalnyj dobrobyt selanyna.

Sly chcemo szczo by raz ustały wsi narikania na Sojm, to musymo wsich riwno traktowaty. Baczymo, szczo pry każdej uchwali Rady powitowoj sut' hołosy imenno selański i z bilszych posilostej tomu protywni. Slyby to nebuło szkodlywe dla ich interesiw, hołosowalyby tak, jak zastupnyki mist. Każut' tu w motywach szczo selane majut korist z toho, szczo sut' dobryi dorohy i bruki. Panowe! precień tiji służat' najbilsze na użytok miszczan. Sly buduje sia trtuar, to własnytel płatył za toje 30, 40 złr., ale zato bilszyj czynsz majut. Selanyn tych trtuwariw ne używaje.

Otoż ja prychylajuczij sia do wnesenia pana Koziębrodzkoho budu hołosowaty proti udińeniu koncesyi dla mista Jarosława.

JE. Książę Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Koziębrodzkiego, która brzmi: (czyta) „Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia myta kopytkowego w Jarosławiu zwraca się Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej“ zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Chcąc rozstrzygnąć sprawę kopytkowego, nie można stać wyłącznie na stanowisku obowiązanego do opłacania tego kopytkowego. Rzecz naturalna, że obowiązanym do opłacania kopytkowego opozycję robić musi, bo nieprzyjemnie wydawać pieniądze na rogatki. Dlatego mnie zupełnie nie rozczula to, co pp. Huryk i Koziębrodzki powiedzieli, że petycja jest

podpisana 100 podpisami członków towarzystwa rolniczego samych włościan przeciwko zaprowadzeniu kopytkowego dla miasta Jarosławia, bo to jest petycja podpisana samymi interesowanymi. Chcąc być sprawiedliwym, trzeba i na przeciwnem stanowisku stanąć, trzeba zbadać stosunki finansowe miasta, jego trudności komunikacyjne i dopiero spokojnie, bez unoszenia się można rozstrzygnąć, czy prawo kopytkowego słusznie się należy — czy nie.

Nie chciałbym nużyć panów powtarzaniem cyfer, które już szanowny mówca poprzedni panom przytaczał, gdybyście jednak panowie zbadali stosunki Jarosławia, jak tam komunikacja przez wielki napływ wojska i pociągi wojskowe jest zniszczona, przekonalibyście się, że to miasto które przez napływ wojska nagle się podniosło, dziś w stosunkach finansowych rady dać sobie nie może i dla tego musi prosić o pomoc z dochodów kopytkowego.

Twierdzenie hr. Koziebrodzkiego, że gminy okoliczne są obciążone kopytkowem, muszę nazwać — jak to już niejednokrotnie wypowiedziałem — pewnem złudzeniem optycznym. Jestem przekonany, że włościanie jadący do miasta z produktami mają stokrotną sposobność, aby te 4 centy, które w przejeździe zapłacili od pary koni, ściągnąć od mieszkańców, którym produkta sprzedają. Jeden cent na wiązeczce drzewa, na miarce ziemniaków, sownie wynagrodzą te 4 centy.

Hr. Koziebrodzki wspominał, że myto jest także wielką krzywdą dla obszarów dworskich, które jadąc na kolej, zaledwie przejeżdżają przez część terytorium miejskiego i że z tą opłatą zboże zaraz podrożeje przy oddaniu na kolej. Otóż gdybyście Panowie raczyli zauważyć, że na parę koni bierze się 10 do 12 korcy zboża, to przyznacie, że te 4 centy od pary koni nie wiele obciążają ten handel, a zaś przeciwnie, gdyby tych 4 centów nie pobierano, przybyłaby dla miasta znaczna rubryka ciężaru na utrzymywanie dróg miejskich.

Hr. Koziebrodzki wystąpił przeciwko rozlokowaniu zapór mytniczych i zarzuca, że to są ekspozytury w handlu, gdzie handlarze wyzyskują przyjeżdżających z produktami na targ. Kto się przypatrzy stosunkom miejskim i targowym, to się przekona, że te ekspozytury istnieją zupełnie gdzieindziej, że istnieją one i bez zapór mytniczych, że żydzi wychodzą zawsze w dniu targowe na drogi i towary wykupują od włościan, że zapory mytnicze zupełnie nie mają z tem nic wspól-

nego. Na to rady nie ma. Zresztą co się tyczy umieszczania tych zapór, to rzecz ta była zbadaną przeciw przez komisję starostwa, która się na nie zgodziła, a byłaby pewnie tego nie uczyniła, widząc w tem czyją krzywdę. Więc podług mego przekonania zmiana jakakolwiek lub odroczenie tej uchwały nie byłoby właściwem dla tego, że już nic więcej wyjaśnionem być nie może, ani też w stosunkach może zajść jaka zmiana, bo badania wszystkie były już zrobione i rozmieszczenie zapór było uznane przez władze polityczne. Ja myślę, że przy uchwalaniu udzielenia kopytkowego trzeba się kierować tylko sprawiedliwością i względami, którymi Wysoka Izba kierowała się zawsze przy uchwalaniu tego prawa dla miast z daleko mniejszą ludnością, jak n. p. dla Brzeżan, Buczacza, Rzeszowa. Dla tych miast uchwalono kopytkowe bez żadnych trudności; nie wiem dlaczego miasto Jarosław bez powodów na takie przeszkody natrafia. Nie zapominajmy także tego, że wszystkie miasta są zarazem integralną częścią naszego kraju, bo są ogniskami naszej oświaty, tam większa część dzieci się wychowuje; miasta te pomagają do budowania zakładów naukowych, tam się koncentruje cały ruch handlowy i przemysł. Gdyby nasze miasta podupadły, toby przyszło zwątpić o całej kulturze krajowej, przemysłowej i rolniczej. Zagranicą tam tylko przemysł kwitnie, gdzie miasta w dobrym są stanie, to też należy się przyczynić o ile możliwości do dźwigania miast naszych, pomagać, aby higieniczne i komunikacyjne stosunki tam się rozwijały i kwitły.

Mnie się zdaje, że jest obowiązkiem Sejmu sprawiedliwość wymierzyć każdej części kraju naszego. Przychylenie się więc do odroczenia byłoby nieuzasadnionem i mam nadzieję, że Wysoka Izba zechce Jarosławowi prawo poboru kopytkowego udzielić.

JE. Księżę Marszałek. Podaję najprzód pod głosowanie wniosek odraczający p. Koziebrodzkiego. Proszę o zajęcie miejsc. Kto przyjmuje wniosek p. Koziebrodzkiego, zechce powstać. (Po obliczeniu.) Proszę o próbę odwrotną. (Po obliczeniu.) Wniosek p. Koziebrodzkiego upadł.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Jaką ilością głosów upadł mój wniosek?

JE. Księżę Marszałek. Przeciwno niemu głosowało 36, a 25 za, wyłączając tych Panów, co nie głosowali. W Izbie komplet jest absolutnie. Przystępujemy zatem do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie ustawy.

P. Romer. Wnoszę przyjęcie ustawy tej en bloc.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek został przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

P. Romer. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Z kolei następuje punkt 4. porządku dziennego t. j.

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie poręki kraju dla zaciągnąć się mającej przez gminę m. Krakowa pożyczki 1,500.000 zł (Aleg. 233.)

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 233.)

P. Paszkowski. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta:)

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy 1/ tudzież rezolucję 2/.

Ustawa

z dnia o poręczeniu przez kraj pożyczki, przez gminę król. stoł. miasta Krakowa na budowę zaciągnąć się mającej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem poręcza za pożyczkę, którą gmina król. stołeczna miasta Krakowa w czeskiej kasie oszczędności zaciągnąć zamierza, do wysokości 1,500.000 zł. w. a.

Kraj poręcza jako ręczyciel i płacący tak spłatę regularną umówionych rat umarzających,

jak też spłatę kapitału pożyczki, względnie reszty tego kapitału, w razie zastrzeżonego półrocznego wypowiedzenia.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Dr. Weigel. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę tę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta:)

Rezolucya.

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zeznania dokumentu poręki dla pożyczki 1½ milionowej, przez gminę miasta Krakowa w myśl ustawy zaciągnąć się mającej.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przy zeznaniu dokumentu poręki zastrzegł w drodze właściwej, że z pożyczki 1¼ milionowej na razie tylko kwota 1,100.000 zł. może być podjęta.

Na zrealizowanie reszty tej pożyczki 400.000 zł. zezwoli Wydział krajowy, skoro sprawa budowy nowego gimnazjum i szkoły realnej w Krakowie będzie stanowczo załatwioną i odnośny układ między c. k. skarbem państwa a gminą względem opłacania czynszu od tego gmachu będzie zawarty.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przed wydaniem dokumentu poręki zobowiązał gminę miasta Krakowa do układania w budżetach gminnych dla funduszu rzeczony pożyczki osobnych preliminarzy, w których na pokrycie rat od tej 1½ milionowej pożyczki ma być przeznaczony:

1. dochód z Sukiennic;
2. „ z gazowni;
3. „ z targowicy bydła;

4. czynsz za gmach nowego gimnazjum i szkoły realnej.

Ewentualny niedobór pokryć ma gmina miasta Krakowa z innych dochodów gminnych; nadwyżka z wymienionych tu pozycji dochodów wpływa do dochodu ogólnego budżetu gminnego.

Gmina miasta Krakowa przyjąć ma nadto zobowiązanie, że wykazywać będzie Wydziałowi krajowemu co pół roku zapłacenie każdorazowej raty amortyzacyjnej.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w wykonaniu ciężącego na nim obowiązku nadzoru nad gospodarstwem gmin czuwał nad gospodarką gminy miasta Krakowa i Sejmowi krajowemu w corocznych sprawozdaniach ze swych czynności o umarzeniu poręczonej przez kraj 1½ milionowej pożyczki donosił.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Romer. Wnoszę przyjęcie rezolucyj en bloc

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia rezolucyj en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucje en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Przystępujemy do punktu 5. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunku funduszu propinacyjnego za r. 1889. (Aleg. 234).

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 234).

Sekretarz p. Paszkowski. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Komisja budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Zamknięcie rachunków ogólnego funduszu propinacyjnego i funduszków propinacyjnych miast za rok 1889., przyjmuje Sejm do wiadomości.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wnio-

sek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu 6. porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1890. (Aleg. 235).

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 235).

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunku funduszu propinacyjnego miast za r. 1890 przedłożone przez Wydział krajowy, przyjmuje Sejm do wiadomości.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 7 porządku dziennego t. j.:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciach rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1890. i 1891. tudzież o preliminarzu tegoż funduszu na rok 1891. (Aleg. 236.)

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 236).

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od odczytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości, sprawozdania c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego z dnia 15. listopada 1891. i z dnia 12. marca 1892.,

z uznaniem gorliwej i skutecznej działalności Dyrekcji.

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunkowe galicyjskiego funduszu propinacyjnego za rok 1890 i 1891 przyjmuje Sejm do wiadomości i te rachunki zatwierdza.

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

I. Preliminarz gal. funduszu propinacyjnego na r. 1892.

Dochody:

poz. 1. Czynsze propinacyjne	3,445.357 zł.
poz. 2. Opłaty od szynkarzy	203.000 "
poz. 3. Opłaty od zakładania go- rzeln	—
poz. 4. Grzywny	3.500 "
poz. 5. ze sprzedaży skonfiskowa- nych przedmiotów	200 "
poz. 6. Odsetki zwłoki	7.000 "
poz. 7. Subwencya rządowa	891.129 "
Suma dochodów	4,550.186 zł.

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów w sumie 4.550.186 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wydatki:

poz. 1. Wypłata wylosowanych obli- gacyj	1,510.850 zł.
poz. 2. Wypłata kuponów	2,359.121 "
poz. 3. Prowizya bankowa	3.200 "
poz. 4. Należytość stemplowa	2.790 "
poz. 5. Podatek dochodowy	527.161 "
poz. 6. „ zarobkowy	60 "
Suma wydatków	4,403.182 zł.

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-

muje rubrykę wydatków w sumie 4,403.182 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

II. Budżet gal. funduszu zasobowego na r. 1892.

Dochody:

poz. 1. Odsetki 12.044 zł.

Wydatki — "

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów w sumie 12.044 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

III. Budżet gal. funduszu propinacyjnego rezerwowego na r. 1892.

Dochody:

poz. 1. Odsetki od kapitału fundu-
szu rezerwowego 230.974 zł.

Wydatki:

poz. 1. Płace urzędników	23.440 zł.
poz. 2. Płace sług	864 "
poz. 3. Adjuta	800 "
poz. 4. Dyurna	15.873 "
poz. 5. Ryczałt do skarbu państwa na koszt utrzymania kasy	10.000 "
poz. 6. Czynsz najmu lokalu biu- rowego	2.500 "
poz. 7. Koszta administracji po- wiatowej	27.000 "
poz. 8. Dyety i koszta podróży członków Dyrekcji	2.000 "
poz. 9. Koszta kancelaryjne	7.000 "
poz. 10. Koszta zarządu	1.000 "
poz. 11. Koszta sądowe	800 "
poz. 12. Remuneracye, zapomogi i wydatki nieprzewidziane	10.000 "
Suma wydatków	101.287 zł.

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów w ilości 230.974 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje sumę wydatków w sumie 101.277 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu 8. porządku dziennego to jest do Sprawozdania komisji drogowej o petycji Rady powiatowej buczackiej w sprawie

datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną zajętych.

Sprawozdawca poseł Sala ma głos.

Sprawozdawca p. Sala (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji drogowej o petycji Rady powiatowej Buczańskiej w sprawie datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną zajętych.

Wysoki Sejmie!

W czasie pertraktacji Wydziału krajowego z rządem, przeprowadzonych w roku 1880 nad projektowaną wówczas koleją transwersalną, mającą połączyć granicę wschodnią kraju (Husiatyn) z zachodnią (Żywiec), objawiło się w kraju silne zajęcie się tą sprawą, a to w dwóch przeważnie kierunkach, mianowicie by z jednej strony zapewnić reprezentacji krajowej ingerencję tak co do ustalenia trasy, jak co do wywłaszczenia gruntów pod kolej, z drugiej zaś, by wyjednać u rządu zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego na kolei transwersalnej i przeniesienie dyrekcyi tejże do kraju. Działające w tym zamiarze Rady powiatowe w odnośnej części kraju postanowiły ze swej strony przyczynić się do ułatwienia Wydziałowi krajowemu podjętej akcji.

I tak Rada powiatowa buczacka na posiedzeniu w dniu 3. lipca 1880 roku powzięła następującą uchwałę:

„Od 1. stycznia 1881 począwszy, aż do amortyzacji pożyczki krajowej na ten cel przez wys. Wydział krajowy zaciągnąć się mającej, to jest mniej więcej na przeciąg lat dwudziestu, przeznaczają się w budżecie powiatowym corocznie jeden cent dodatku do podatków bezpośrednich w powiecie opłacanych na rzecz wykupna gruntów potrzebnych pod kolej podkarpacką z Husiatyna na Stanisławów, Nowy Sącz do Żywca prowadzić się mającą, w razie jeżeli ekspropriacja gruntów pod kolej bądź przez kraj, bądź przez dotyczące powiaty odbywać się będzie“.

Mimo to Rada powiatowa buczacka nie usunęła się od płacenia datku a uwzględniając znaczne zmiany zaszłe w cyfrze podatków opłacanych w powiecie, powzięła na posiedzeniu swoim z dnia 15. stycznia 1883 następującą uchwałę:

„Rada powiatowa oświadcza, że uchwalając w dniu 3. lipca 1880 r. jednocentowy dodatek do podatków bezpośrednich na rzecz wykupna gruntów potrzebnych pod kolej transwersalną, miała jedynie ówczesny podatek bezpośredni na oku,

który wynosił z końcem roku 1879 mniej więcej 100.000 zł. jak się to okazuje, z wykazu urzędowego, który służył za podstawę przy uchwalaniu budżetu powiatowego na rok 1880, że więc następna zwyczajka podatków bezpośrednich nie może zmieniać kwoty prestacji, uchwalonej przez Reprezentację powiatową.

„Niemniej oświadcza Rada powiatowa, że nie poczuwa się w ogóle do obowiązku spłacenia jednocentowego datku na rzecz kolei transwersalnej, albowiem w uchwale swojej z dnia 3. lipca 1880 roku zastrzegła sobie najwyraźniej, iż tylko w razie, jeżeli ekspropriacja gruntów pod kolej potrzebnych, bądź przez kraj, bądź przez dotyczące powiaty odbywać się będzie, obowiązek uiszczania jednocentowego datku na siebie przyjmuje, a gdy Wysoki Sejm tylko subwencję c. k. rządowi uchwalił, a tem samem warunek przez Radę powiatową w uchwale z dnia 3. lipca 1880 stypulowany wypełniony nie został, przeto ściśle rzecz biorąc, uchwała powyższa nie obowiązuje więcej reprezentacji powiatu buczackiego.

„Pomimo atoli stanowiska prawnego, jakie Rada powiatowa w tej sprawie uważała za swój obowiązek zająć, uchwała Rada powiatowa, chcąc ulżyć ciężarowi przyjętemu na siebie przez reprezentację kraju wstawić w budżet na rok 1880 kwotę 1000 zł. skarbowi krajowemu uiszczyć się mającą i upoważnić Wydział powiatowy ażeby w każdym rocznym budżecie od roku 1883 począwszy co roku wstawiał w budżet takąż samą kwotę 1000 zł. i czynił toż samo nieprzerwanie przez przeciąg 15 lat. Nadto upoważnia się Wydział powiatowy, ażeby prosił wysoki Wydział krajowy o użycie całego swego wpływu, by żądania w rezolucyi sejmowej zawarte, a dotyczące zaprowadzenia języka polskiego na kolei transwersalnej i przeniesienia do kraju siedziby zarządów galicyjskich kolei żelaznych przez c. k. rząd wykonanemi zostały.

W odpowiedzi na tę ponowną uchwałę Wydział krajowy reskryptem z d. 25. maja 1883. l. 17.769, oznajmił Radzie powiatowej buczackiej, iż nie czuje się powołanym do zwolnienia jej od zobowiązania przyjętego uchwałą Rady powiatowej z dnia 3 lipca 1880.

Na przedstawienie zaś Rady powiat. rzeszowskiej, tej treści, że gdy zobowiązanie z dnia 7. lipca 1880. r., dla nieziszczania się zastrzeżonego warunku, prawnie nie obowiązuje i że Reprezentacja powiatowa w razie niezgodzenia się na uchwałę z dnia 15. stycznia 1883., będzie się uważać za zwolnioną od wszelkich ciężarów i obowiązków

w obec funduszu krajowego, oświadczył Wydział krajowy reskryptem z dnia 27. lipca 1883. do l. 35.812, iż nie odrzuca ofiary uchwalonej przez tamtejszą Radę powiatową d. 15. stycznia 1883., wzywa Wydział powiatowy do regularnego uiszczenia rat po 1000 zł. przez lat 15, zarazem atoli, nie dzielając zapatrywania, że pierwotne zobowiązanie z dnia 3. lipca 1880., było warunkiem, że warunek postawiony, nie został przez Reprezentację krajową dopełniony, nie może zwolnić Radę powiatową buczacką od uiszczenia całkowitego datku w kwocie 27.406-09 zł.

Odtąd wносиła Rada powiatowa buczacka do kasy krajowej wpłaty roczne po 1000 zł. (dotychczas w łącznej kwocie 8.000 zł). Wydział kraj. zaś, przy każdorazowym potwierdzeniu odbioru tych datków, strzegąc swego zapatrywania, wzywał Radę powiatową buczacką do uzupełnienia wpłaconych rat i uiszczenia zaległości, obliczanych na podstawie pierwotnego zobowiązania.

Oprócz przedstawień swych do Wydziału krajowego przy każdorazowej wypłacie datków po 1000 zł., Rada powiatowa buczacka nie ustawała jednak w usiłowaniu ku uzyskaniu zwolnienia od tych, w jej mniemaniu niesłusznych wymagań; mianowicie:

a) W roku 1884 wniosła petycję do Wys. Sejmu, który na wniosek komisji drogowej z dnia 15. października 1883., przekazał takową Wydziałowi krajowemu do bliższego zbadania i możliwego uwzględnienia;

b) w roku 1887 wniosła zażalenie do trybunału administracyjnego. Tenże atoli uznał się w tej sprawie niekompetentnym;

c) w roku 1890, wniosła ponownie petycję do Wysok. Sejmu, która jako w ówczesnej kadencji nie załatwiona, została odesłana do Wydziału krajowego.

d) Gdy na koniec Wydział krajowy wypłacanie subwencji przyznanej na budowę drogi gminnej Zadarów - Wygoda, zrobił zależną od zapłaty nieuiszczonego za rok 1890. datku w kwocie 1000 zł., Rada powiatowa wniosła po raz trzeci petycję do Wysokiego Sejmu, która jest przedmiotem niniejszego sprawozdania.

Argumenta użyte przez Radę powiatową buczacką, na wstępie uchwały z dnia 15. stycznia 1883 r. w zamiarze uzasadnienia stałego rocznego datku po 1000 zł., zamiast pierwotnie uchwalonego 1-centowego dodatku do podatków bezpośrednich, nie wytrzymują krytyki, a jakkolwiek nie da się

zaprzeczyć, że owe pierwotne zobowiązanie się Rady powiatowej buczackiej z dnia 3. lipca 1880. było warunkowe, to komisja drogowa nie może dzielić zapatrywania, że zastrzeżony warunek nie został dopełniony, gdyż kraj wprawdzie nie przeprowadził wywłaszczenia gruntów pod kolej transwersalną przez swój organ, wypłacając atoli c. k. Rządowi 1,100.000 zł. na koszt budowy i wywłaszczenia tejże kolei, (ustawa z dnia 20. grudnia 1881. art. III), faktycznie dostarczył funduszy na cele wywłaszczenia, które nadto odbyło się przy interwencji delegatów Wydziału krajowego.

Zważywszy zatem, iż żądanie Rady powiatowej buczackiej, by ją uwolniono tak od pierwotnie przyjętego obowiązku opłacania przez lat 20 po 1 cencie dodatku do podatków bezpośrednich w powiecie opłacanych, jakoteż od późniejszego zobowiązania się płacenia po 1.000 zł. corocznie do kasy krajowej — nie jest uzasadnionem, i

zważywszy dalej, że opłacanie dodatku w pierwotnie uchwalonej formie byłoby dla Rady powiatowej buczackiej zbyt uciążliwym, komisja drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Rady powiatowej buczackiej o zupełne zwolnienie jej od obowiązków spłacania funduszowi krajowemu 1-centowego dodatku do podatków bezpośrednich na wywłaszczenie gruntów pod kolej transwersalną;

zezwala atoli, aby reszta z ogólnej kwoty 27.406 zł. po odtrąceniu rat dotąd zapłaconych została do kasy krajowej wpłacona w rocznych ratach po 1.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Sala (czyta):

„Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Rady powiatowej buczackiej o zupełne zwolnienie jej od obowiązku spłacenia funduszowi krajowemu 1-centowego dodatku do podatków bezpośrednich na wywłaszczenie gruntów pod kolej transwersalną.“

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Sala (czyta):

„Zezwala atoli, aby renta z ogólnej kwoty 27.406 zł. po odtrąceniu rat dotąd zapłaconych została do kasy krajowej wpłacona w rocznych ratach po 1.000 zł.“

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje punkt 9. porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 1. lipca 1890 do końca października 1891. (Alleg. 237).

Sprawozdawca p. Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 237).

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dworski. Pozwolę sobie przedewszystkiem zwrócić uwagę, że na stronie 6. w wierszu ostatnim zamiast słowa „do“, powinno być „po“ (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. lipca 1890. do końca października 1891. do wiadomości.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd o jak najspieszniejsze rozstrzygnięcie sporu granicznego między Galicyą a Węgrami w okolicy Morskiego Oka i Czarnego Stawu, wyrażając nadzieję, że przy rozstrzygnięciu tego sporu sprawiedliwym żądaniom kraju w całej pełni stanie się zadość.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Okuniewski. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. dr. Okuniewski. Sprawozdanie komisji prawniczej z czynnostej departamentu VI. mistyt w sobi na pozir skromnu zamitku (czyta):

„Pomnozenie posterunków c. k. żandarmeryi postępuje. Wedle sprawozdania Wydziału krajowego ustanowił c. k. Rząd w ubiegłym czasokresie 13. nowych posterunków żandarmeryi, tak iż obecnie mamy w kraju 436 posterunków...“

Dalsze, szczo kraj płatył na pomiszczenie żandarmeryi 6.900 złr. i krom toho szczo utworył fond pożyczkowyj dla hromad na wynajmienie pomeszkań dla żandarmeryi w kwoti 25.000 zł. Koły, jak baczymo, kraj maje tak poważni sumy wydawaty na tu instytuciju bezpecenstwa suspilnoho, to zdaje sia meni, bude takož widpowidnym w sij chwili zastanowyty sia imenno ze stanowska posła selańskoho nad pytaniem, czy instytucya taja wypowniaje swoje zadanie tak jak sia należył, czy sut jaki chyby, a jesły sut, czy ne znajszłyby sia sredstwa, szczo by tym chybam zapobihczy.

Szczoby w tak spiznenij pori ne zaberaty Wysokoj Pałati mnoho i tak dorohoho czasu, ja pozwolu sobi prywesty tilki sami fakta, pozistawljuczycy ocinku jich Wysokoj Pałati.

I tak: Dnia 19. lutoho 1891. hoda wyjszow rano o 8. hodyni Stefan Derbawka miszczanyn w Horodenci szczo by widnesty lyst na pocztu. Po dorozu prydybaw ho żandarm Seidl i pryaresztowaw bez najmenczoi choťby pozornoj pryczyny. Czerez ciłyj deń do weczera trymaw jeho w aresztu starostwa, ne dawszy jemu posered triskuczoho morozu ne to strawy tepełoj ale choťby kusnyka chliba. Motywom toho aresztowania buła jak ja na pewno znaju ta obstawyna, szczo Derbawka trochi horiaczycze jak druhi widczuwaw krywdu ludzku i kołyś może za hołosno jak dla naszych żandarmiow o tim rozkazaw. Pidozriwajuczycy otže tilko, szczo win może, kažu może bude pry majuczim sia widbuty wybori agitowaty, zaaresztowano newynno czołowika iduczoho spokijno dorohoju na pocztu.

Ale szczo ja Wam tak Panowe rozpowidaju pro aresztowanie odnoho czołowika czerez żandarma — win żeż maw toi samoi dnyny kraszczij primir na swoim pryłożenim p. starosti Horodeńskim, kotryj toi samoi dnyny pryaresztowaw 4 ludej na podwirju starostwa — w aresztach ne buło na tilko miścicia i wytrymaw ich tak dowho aż wybory buły na ukińczeniu tohdy doperwa wypustyw ich na wolnist, koły perepołochani wyborci poutikały do domu. Koły odyn ruskij dnewnyk prote zhadow — skonfiskowano jeho.

Fakt druhij. W Zawalu śniatyńskoho powitu widbuwały sia dnia 29. marta 1891. zbory czytalni. Tut wpaw żandarm Michoński iz śniatyńskoho posterunku i rozihnaw brutalno zbory.

Tretyj fakt. Śniatyńskij żandarm w lutim hoda 1892. pozwoływ sobi wid Jurka Łuczaka widobraty petyciju o zahalne hołosowanie. Jurko Łuczak wprawdi protestuwaw, ale to niczo ne pomohło — win musiw wydaty petyciju. A preciznistwo kożdomu, szczo petycjonowaty wilno, se prawo zagwarantowane osnownym zakonom.

W hrudni 1891. żandarm Kocielski z posterunku kosiwskoho wijszow samowilno do pomeszkania Fedora Kotiuka w Pistyni i zrobyw tam rewizju czytalnianoi biblioteki ne wykazujucy sia zowsim przywożeniem własty. W kilka dnej piznisze zajszow do tohoż Kotiuka koło piwnoczy ynczij żandarm toho samoho posterunku, zrobyw znou rewizju, knyżok tu chot' niczoho ne najszow ta bidnym perepołochanym ditiam i žinci daw sia w znaky. Zhadanyj uže żandarm Kocielski pozwoływ sobi dnia 1. marta toho hoda 1891. pryaresztowaty odnoho akademika Hułejczuka w Kosowi pid pretekstom, szczo agituje za neprawytelstwenym kandydatom i narod buntuje. Pryweł jeho do starostwa a p. starosta ne maw nyczoz pilniyszoho zrobyty jak Hułejczuka ođprowadyty kazaty do aresztu. Tam zażadaw żandarm wydania wsich paperiw jaki maje pry sobi. A koły Hułejczuk zaprotestowaw i ne chotiw wydaty, złapaw jeho żandarm odnoju rukoju za hrudy a druhoju za rukojust' szabli i zmusyw jeho w toj sposib do wydania wsich paperiw, zistawljajucy mu tilko portmonetku z hriszmy. Se toj sam zwistnyj żandarm Kocielski, kotryj odnoho razu buw prydybanyj w służbi w netwerezim stani i koły potiahneno ho za te do widwiczalnosty, zajszow charakterystycznyj fakt, szczo zwerchnyk toho žandarma, kotroho imia łuczszo zamowczu, jawyw sia u naczalnyka sudu powitowoho tohdeshno w Kosowi i žadaw zowsim ne dwoznaczo, szczo na perekir wsiakij prawdi zasudyty zastupnyka burmistra kosowskoho, kotryj to donesenie protyw Kocielskomu spowoduwwaw, na karu za obydu czesty, bo inaksze żandarm neszczasnij służbu stratyt. Naczalnyk suda ne daw sia oczywysto namowyty, ale se sumno, szczo taki žadania w interesi prohriszywszoho sia sprawi žandarma, stawyty sia smije, jak bezsylnym jest odyncia suprotiw tych paniw.

Dalszyj fakt. Dnia 11. lutoho tamtoho hoda jawyw sia w Zabołotowi prawnyk Trylowskij i po-

howorywszy z kilkoma ludmy na rynku zmiriaw do swoho znakomoho miscewoho świaszczennyka. Tam po dorozu pryderżaw ho Hersch Rath, kotryj jak to pizniszcze pokazalo sia jest nibyto burmistrom w Zabołotowi, wraz z żandarmom Smesalom i oba ti panowe zaprowadyły jeho, t. j. Trylowskoho i jego towarysza do urjadu hromadskoho. Tam nasylny pereszukano jeho kieszeni, wybrano wsi pyśma i lysty, widczytano ich, widnowłeno nawit potwierdzenia toho protiwzakonnoho widobrania pyśm, pid pretekstom, szczo narod buntujut i kazano wywesty ich połycajamy het po za misto.

To u nas nazywaje sia swoboda słowa pry wyborach — tak wykonujut sia zakony osnowni! W naslidok toho oczywystoho doptania wsiakych konstytucyjnych praw wnis prawnyk Trylowskij donesenie do sudu. Tut pokazalasia jak na dołony bezwynnist Trylowskoho z odnoi a jawne naruszenie zakoniw czerez p. Ratha i Smesala z druhoi strony. Tak szczoż? sud uwilnyw Trylowskoho, ale Rathowy i żandarmowy, z kotrych sia perszij najwyrazniszcze do wsich skazanych nasylstw przyznaw, taki niczo ne stalo sia.

Sud Zabołotiwskij uwilnyw podajucy, słuchajte Panowe, jako motyw toho uwilnienia, to, szczo Rath i żandarm diław z rozkazu p. Starosty. Tak Panowe, u nas panowe starostowe, chot' prysiahajut pro forma na ti zakony osnowni, žuriat sia nymy tilko jak Wy tamtohoricznym snihom! Toj sam pan starosta Arway pochwaływ precin publiczno jeszczu p. Herscha Ratha pered druhyjmi witami i ukazaw jeho jako prymir do naslidowania. Stalo sia se na publicznej konferencii wijiwskij dnia 17. lutoho 1892. Koły pizniszcze wijt Proskurniak z Rusowa składow pryreczenie służbowe do ruk tohoż p. Starosty, skazaw mu tojze: Jesly sia zjawyt w waszij hromadi jakij agitator w rodi Daniłowicza abo Trylowskoho to w toj moment zrobyty z nym tak jak Rath z Trylowskym zrobyw. Ot Wam awstrijski swobody!

W seli Zełenim za Żabiem ubyły 3 huculy w hrudniu tamtoho hoda żyda łychwiara Wolfa Fleissa. Dwa bratia Januszewski i Maksymiuk dokonaly toho mordu za wizyskuwanie ich i wysanie czerez odnu z tych hirskych piawok, kotri wid kilkadesiāt lit rozpanoszyły sia po naszych huculskych horach, zahortujucy pid sebe szczo najkrasszi połonyjny, szczo najlipszi nadczeremszewi carynky.

Nasz hucul zdobywaje sia ynodi na swoho roda Volksjustiz. Ne maju ja na wzhladi pochwalaty sej uczynok — se ricz sudu i sud zrobyw we swoje. Dwoch huculiw zasudyw na karu smerty, odnoho na 6 lit wiaznyci. Sprawedlywosty stalo sia dosyt', ale szczo pry sij nahodi zandarmy zabinskoho posterunku dokazowaly?! Posluchajte Panowe!

Dnia 7. hrudnia prychodyt Pfajffer po pry korczmu w Zelelim i czuje tam straszny zojki. Koły zblżyw sia do korczmy, zobaczyw jak zandarm Rocznik nemyłoserno kolbowaw Ilka Janiszewskoho, a toj prosyw sia, stohnaw i kryczaw, szczo jeha tak ne katowano. Lisnyczij Pfajffer widozwaw sia do prybulych tam ze Lesia Janiszewskoho, Michajła Janiszewskoho, Papaka, Iwana Putiaka z Zelelimo, Jewdochi Janiszewskoj i Petra Janiszewskoho syna Józia, szczo to precin ne možna zandarmam tak byty ludej — naj ich sud sudyt. Pfajffer wyjšow z korczmy i strityw na dorozu iduczoho bat'ka Ilka Janiszewskoho, Iwana i zawezwaw szczo by spiszow do korczmy ratowaty syna bo tam za szczoś bje jeha zandarm. Bat'ko pospiszow, ale koły staw prosyty za synom, zandarm Podkówka trutyw ho brutalno do stancyi prozywajuczmy pohanymy słowamy.

Buw tam tohdy w korczmi Zygmunt Pakoszewski z Jawirnyka. Opisla sprowadyw komendant posterunku zandarmeryi Żabieskoj Moskala wraz z Podkowkoju Ilka do posterunku w Żabiu. Tam jeha skowano i stjahneno ruki łańcuchamy tak sylny, szczo jak świdki naoczny Pakoszewski Jan sposterih, ruki posynily i popuchly, a z poza nich tiw krow wystupyła. Szczo by wymusyty przyznanie sia do wyny kto byw żyda, hde kto hroszy schowaw, hde żyda zachowano, tarhaw zandarm Moskala za łańcuszki, szczo by szcze bolu prybilczyty i pid takymy torturamy wytiahano z Ilka słowo po słowu.

Ne spodobało sia zandarmom szczo lišnyczij Pfeiffer obstawaw za huculamy i nuż bere p. Moskala bidnoho muczenoho Ilka na zapyty, czy ne prytoznyj wczim pry sim ubijsti Pfeiffer? Pid tiazkymy mukamy skazaw Ilak szczo zandarm chotiw a najmenschoho pidozrinia buło dosyt, szczo by nepotribnoho intruza pryuezyty, a na zowsim oprawdane zapytanie zawidatela kameralnych dibr Małaczynskoho szczo jest powodom pryaresztowania, widkazaw zandarm hrubo: „Nie pleccie panowie głupstw, bo ja was wszystkich przyaresztuję“. Pryaresztowano a koło korczmy nałożeno kajdany na Pfeiffera. Pfeiffer, czołowik starszyj, intelihentnyj. Zawezeno

jeha do Zelelimo i derżano czerez 24 hodyn bez pożywlinia. Dnia 13 hrudnia skowano jeha razem z Marijeju Janiszewskuju zinkoju Petra. Dwi ynszi zinky były osibno skowani. W asystencyi dwuch zandarmiw widprowadżeno wsich 4 i szczo Fedora Gotycza do Bystrycia. W Bystrycy zasły zandarmy na dwi hodyny do korczmy, a skowanych ludej miż nymy Pfeiffra połyżeno pered korczmoju na triskuczim morozi. Poświdczat' to Fedio Janiszewskij, Petro Goruk syn Juzia z Żabia. Opisla pryweły zandarmy wsich na posterunek do Żabia.

(Wice - Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Pfeiffra zaderżaly zandarmy skowanoho razem z Maryneju Janiszewskuju czerez ciłyj deń i ciły nicz — i moji Panowe ne rozluczowano ich pry żadnoj nahodi.... Poświdczyty możut toje tak spiwaresztowani jak i Andrij Szkriblak z Jawirnyka jak i Nykoła Ferenczuk doriznyk z Żabia.

Sama ludzkist koły we ne sorom ta czemnist nakazowaly se zrobyty. I se зроблено z czołowikom, jak sia zaraz pry perszym presłuchanju sudowym pokazało, zowsim bezwynnym. Towarysz Pfeiffra Spirydyon Dydinskij robyw zakyd z toho zandarmowy Moskal, to zandarm cyniczno widpowiw: „Ach! to jeha kochanka, to jemu prykrosty ne zrobyt“. — Tohdy na posterunku w Żabiu pobyto szczo zinku Fedia Gotycza Parasku tak sylny, szczo distala womitow i dowho opisla chorowała a žinci Maryi Janiszewskoj, o kotroj wspomnujem krim ran, kotri ze skowania pozistaly, wykruczeno pałec. Wasyl Ostafijczuk 15 - litnyj chłopec staw sia jak myni donosiat w našlidok pobytia małounnym. Na prewełyke dywo p. sudia ślidczyj w Kosowi ne chotiw żadnoho z tych faktiw do protokołu braty! Koły odnak to we jawnym sia stalo w ciłym powiti i oburenje zapanowało wsiudy, tohdy pered rozprawow hołownow w Kołomyji, prosyły wraz z pysarom hromadzkym Kulińskym świdkiw, szczo by toho wseho pry rozprawi nekazaty, bo to niczo pidsudnym ne pomoże!

Ale mymo toho pry rozprawi wyjšło to na jaw, szczo Ilko Janiszewskij buw tak sylny pobytij szczo koły jeha likar ohladaw, w dwi nedili pisla pryaresztowania, to maw pleczi szczo nezahojeni. Komenda zandarmeryji krajewoj u Lwowi dowidała sia o tim fakti i kazała perewesty ślidstwo, ale komu powireno diło do perewedenja — może oficerowy, kotryj precin stanowyskom swoim daje pewnu gwaranciju za toczne i prawdywe skonsta-

towanie stanu rzeczy? Hde tam! Dano druhomu żandarmowy komendantowy posterunku Kossowskomu, Böhsowy — i ne dywota szczo ślidstwo wykazało nibyto bezwinnost żandarmiw. Szczo razyło to oczywysto w dochodzeniu prepustyło się abo zapereczyło się, jak na przykład szczo Pfeiffer buw skowanyj czerez 24 hodyn, szczo jemu za 2 dobi dano łysz raz herbaty napyty się i t. d. Za to skarżuczi peredstawljajut się jako pohani pijaky nehidni wiry i czesty, i w toj sposib zatachlowuje się ciła sprawa. Se zresztow pry żabinskih poriadkach ne tak duże tiazko, bo tam panuje jakaś nepraktykowana nihde ustanowa, szczo wsiaki doruczenia karni widbuwajut się ne czerez woźnoho ałe czerez żandarma!

Ja pozwolu sobi widczytaty łyst odnoho moho znakomoho, kotry buw świdkom tych rzeczy (czyta):

„Darujcie pane posłe, szczo howoriu do Was w takij sposib jak może ne powinno, ałe pry takich sprawach, hde o tak straszni nadużytia o tak zwirski postupki się rozchodyt, to hodi bawyty się w delikatnocy i szukaty za dobrinymy słowamy. Ja sam wydiw straszni znaky wid tortur na rukach Maryni Janiszewskoj, ja sam wydiw toho chłopcia, szczo wid pobojiw rozum stratyw i kilko raziw sobi se nahadaju, tilko raziw myni krow do hołowy bje...“

Ja Panowe rozumiju tiazku zadaczu sei instytucyi bezpieczeństwa, znaju i te szczo może za daleko iduczca grecznosc tych organiw z złočynčiami widbyłaby się lycho na bezpieczeństwi suspilnocy, ałe ja choczcu znajty mir miż energicznym pereslidowaniem złočynčstwa a swobodoju, kotra myni wydaje się dorozszozu, jak to ukradene tela abo szczo druhe.

Ja bażawbym szczo nikomu z nas ne dowodyło to czuty szczo myni: „My zaaresztujemo, koho nam się podobaje, a naj sud uwalniaje, to nas nycz ne obchodyt!“ Żandarmom powynen buty tak samo zwistnyj zakon karnyjo kradeży czużoho majna jak i kradeży czużoi czesty i swobody. Ta ne to hroszej, ałe krowy ludzkoj ne trochi kosztuje. Ja kilka razy pytał się żandarma, szczo was włastywo powoduje do czysto bezpidstawnych denuncyacyi na bezwinnnych ludej? «Ha! U nas pisła czysta doneseń kwalifikuje się zdilnost i pylnost żandarma; wid toho jeho awans zawysyt.“ Ja znaju fakta, hde posudżeno czołowika o pijaństwo, kotryj uže wid mnohych lit trunku horiaczoho w ustach ne maw. W gazetach *Dili* nedawno czytał ja dopyś, szczo świaszczennyka Audykowskoho zadenuncyonowaw żandarm za żebractwo, podczas

koły win ze świaszczennoju wodoju po Jordani chodyw. — Dlatoho to osmilaju się wnesty do Prawytelstwa rezolucyju, kotra zwuczyt (czyta):

„Wzywaje się c. k. Prawytelstwo szczo zwernuło uwahu krajewoj komendy żandarmeryi szczo pidwładni jej orhana stysłó się zastosowały do konstytucyjnych praw i swobod horożan w kraju“.

„Wysoki Sejm racy uchwalił:

Wzywa się Rząd, ażeby zwrócił uwagę c. i k. komendy krajewoj żandarmeryi na ściśle przestrzeganie przez podwładne jej organa praw i swobód konstytucyjnych zagwarantowanych obywatelom państwa zasadniczymi ustawami“.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Nim przystąpię do głosowania nad sprawozdaniem komisji, pozwoli Wysoka Izba, że zwrócę uwagę na niektóre punkta, o których wspominał także poseł Okuniewski, a mianowicie o postępowaniu żandarmów.

Wszelka władza bezpieczeństwa, to jest władza policyjna ma bardzo wielkie doniosłości, jeżeli tylko gorliwie i sprawiedliwie spełnia swoje obowiązki. Jednakże na stwierdzenie, że naprowadzone przez poprzedniego mowcę fakta co do krzywdzącego postępowania przez żandarmów są prawdziwe, to mógłbym Wysokiej Izbie przedstawić kilka takich wypadków, lecz wspomnę tylko o jednym, najważniejszym. Z posterunku kęckiego przyaresztował żandarm Penczak pewną osobę w Witkowicach podejrzaną o kradzież, będącą już w domu drugiego gospodarza. Aby mógł znęcać się nad przyaresztowaną osobą, kazał się gospodarzowi wynieść z domu, a kiedy gospodarz ze swojego własnego domu ustąpić nie chciał, żandarm użył broni i skaleczył go dwa razy ciężko w nogę. Ale nie dość że go skaleczył, ale go razem z podejrzaną o kradzież osobą przyaresztował i do sądu odstawił.

W taki sam sposób postępuje wachmistrz posterunku kęckiego, który się tylko ciągle procesuje z magistratem tamtejszym, a o napadach, które się dzieją na drodze z Łęk do Grojca nic nie wie. Zwracam tedy uwagę Wysokiego Rządu, ażeby lepszy nadzór nad żandarmami utworzyć.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. — Podaję do poparcia rezolucyję p. Okuniewskiego. — Proszę p. sekretarza o odczytanie tej rezolucyi.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, ażeby zwrócił uwagę c. i k. komendy krajowej żandarmeryi na ścisłe przestrzeganie przez podwładne jej organa praw i swobód konstytucyjnych, zagwarantowanych obywatelom państwa zasadniczymi ustawami“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Rezolucya jest dostatecznie popartą. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski. Krytyka, czy instytucya c. k. Żandarmeryi spełnia należycie swoje zadanie, czy nie dopuszcza się nadużyć, byłaby zdaniem mojem na miejscu przy rozprawie budżetowej, w żadnej jednakowoż nie zostaje styczności ze sprawozdaniem komisji prawniczej o czynnościach VI. departamentu Wydziału krajowego. Skoro jednak tak szanowny poseł Okuniewski jakoteż p. Kramarczyk podnieśli tu przeciw tej instytucji ciężkie zarzuty, a zarazem pierwszy z tych Panów postawił wniosek, z obowiązku mojego jako sprawozdawca muszę na nie dać odpowiedź i przeciwko temu wnioskowi wystąpić i przemówić. Zdaniem mojem przyjęcie rezolucyi przez szanownego p. Okuniewskiego uczynionej mieściłoby zarazem uznanie, że zarzuty o nadużyciach, które tutaj przytoczył, rzeczywiście były i są prawdziwe.

Otóż sądzę, że bez ścisłego dowodu proste twierdzenia, które w najlepszej wierze na fałszywych doniesieniach mogą się opierać, nie mogą być podstawą do uznania tak ciężkiego zarzutu. Dlatego imieniem komisji prawniczej muszę wprost sprzeciwić się uchwaleniu proponowanej rezolucyi.

Sądzę zresztą, że uchwalenie tej rezolucyi byłoby zbytecznym, albowiem nie wątpię, iż c. k. Rząd, usłyszawszy z ust p. Okuniewskiego pojedyncze fakta, w interesie powagi instytucyi c. k. żandarmeryi sprawdzi te fakta i w razie, jeżeli je stwierdzi, zarządzi, co potrzeba. Ja zatem sprzeciwiam się uchwaleniu tej rezolucyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały I.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu VI. za czas od 1. lipca 1890. do końca października 1891. do wiadomości.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto

głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała I. jest przyjętą. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały II.

Sprawozdawca p. Dr. Dworski (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd o jak najspieszniejsze rozstrzygnięcie sporu granicznego między Galicyą a Węgrami w okolicy Morskiego Oka i Czarnego Stawu, wyrażając nadzieję, że przy rozstrzygnięciu tego sporu sprawiedliwym żądaniom kraju w całej pełni stanie się zadość.

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę II., zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjętą. Podam do głosowania rezolucję p. Okuniewskiego. Proszę p. sekretarza o jej odczytanie.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Wzywa się Rząd ażeby zwrócił uwagę c. i k. komendy krajowej Żandarmeryi na ścisłe przestrzeganie przez podwładne jej organa praw i swobód konstytucyjnych zagwarantowanych obywatelom państwa zasadniczymi ustawami“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przymuje tę rezolucję, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o przeciwną próbę. (Po obliczeniu). Jest większość przeciw rezolucyi. Rezolucya p. Okuniewskiego upadła.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji budżetowej o czynnościach Dep. II. Wydziału krajowego w zakresie finansowym. (Aleg. 238.)

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

P. Dr. Goldmann. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 238).

P. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

P. Dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności departamentu II. Wydziału krajowego o ile takowe dotyczy spraw finansowych.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożonym przez c. k. Rząd projekcie do ustawy o warunkach zatwierdzania i zaprzysiężenia straży dla ochrony kultury krajowej. (Aleg. 239).

Sprawozdawca poseł Gustaw Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gustaw Romer (zaczyna czytać sprawozdanie z allegatu 239).

P. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

P. Dr. Gustaw Romer. Przedewszystkiem proszę o sprostowanie pomyłek: w rocie przysięgi zamiast „zapodawać“ ma być „podawać“, a w uwadze zamiast „24 Maja“ ma być „4 Maja.“ (czyta):

Komisja administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony % projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o warunkach zatwierdzenia i zaprzysiężenia publicznej straży dla ochrony kultury krajowej.

Ze zgodą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

§. 1.

Straż publiczna po myśli ustawy państwowej z d. 16. czerwca 1872. r. Dz. u. p. Nr. 84. ma być zatwierdzoną i zaprzysiężoną do służby strażniczej dla ochrony kultury krajowej w ogóle, bez różnicy czy strażnika ustanowiono dla ochrony jednego lub też kilku działów kultury krajowej (ochrona lasów, polowania, pól, rybołówstwa i innych uprawnień wodnych i t. p.)

§. 2.

Jako strażnika publicznego do ochrony kultury krajowej zaprzysięż można tego, kto: 1. posiada prawo obywatelstwa w królestwach i krajach

reprezentowanych w Radzie Państwa i 2. ukończył 20ty rok życia.

§. 3.

Osób skazanych za zbrodnię albo za przekroczenie kradzieży lub sprzeniewierzenie, albo za udział w tychże, za oszustwo albo za wymienione w §. 1. ustawy z 28. maja 1881. r. Dz. u. p. Nr. 47 i w §. 1. ustawy z 25. maja 1883. Dz. u. p. Nr. 78. przestępstwa względnie przekroczenia, nie należy zatwierdzać i zaprzysięgać do publicznej służby strażniczej przed upływem czasu oznaczonego w ustawie z 15. listopada 1867. r. Dz. u. p. Nr. 131.

§. 4.

Należy odmówić zatwierdzenia i zaprzysiężenia osobom takim, które z powodu fizycznych lub umysłowych wad, jakoteż stwierdzonej niemoralności, albo z powodu zupełnego braku obznajomienia z prawami i obowiązkami straży publicznej do służby strażniczej nie są zdadne, jak również takim, które nie zasługują na zupełne zaufanie.

§. 5.

Osoby zaprzysiężone do publicznej służby strażniczej tracą w razie, gdy zajdzie jeden z wymienionych w §. 3. powodów, osiągnięte przez zaprzysiężenie prawa straży publicznej i nie mogą tychże odzyskać przed upływem czasu w §. 3. oznaczonego.

Prawa te mogą być również przez władzę polityczną powiatową strażnikowi na zawsze lub na pewien czas odjęte, jeżeli która z okoliczności przytoczonych w §. 4. zajdzie lub stanie się wiadomą dopiero po dokonaniem zaprzysiężenia, w obu wypadkach odebrać należy legitymację (§. 10).

§. 6.

Zaprzysiężony strażnik dla ochrony kultury krajowej nie traci swych praw jako taki ani przez zmianę osoby służbodawcy, ani przez przeznaczenie go do innego okręgu ochronnego.

§. 7.

Strażnik usunięty przez służbodawcę ze służby strażniczej, nie może wykonywać praw strażnika publicznego. Skoro jednak ponownie do służby strażniczej powołany zostanie, nie potrzebuje nowego zatwierdzenia i zaprzysiężenia dla odzyskania praw strażnika publicznego, lecz wystarczy zgłoszenie, uczynione po myśli §. 11. niniejszej ustawy, właściwej politycznej władzy powiatowej.

§. 8.

O dopuszczalności zatwierdzenia i zaprzysiężenia strażnika publicznego nie mniej o utracie i odjęciu praw uzyskanych w skutek zaprzysiężenia, orzeka ta władza polityczna powiatowa, w której okręgu leży przydzielony strażnikowi okręg ochronny.

Jeżeli jednak okręg ochronny położony jest w okręgach kilku politycznych władz powiatowych, do wydawania tych orzeczeń kompetentną jest ta władza powiatowa, w której okręgu znajdować się będzie siedziba mieszkania strażnika jako takiego.

§. 9.

Przeciw temu orzeczeniu może ten, komu polityczna władza powiatowa zatwierdzenia i zaprzysiężenia odmówiła, albo prawa strażnika publicznego odjęła (§. 5.), wnieść odwołanie do politycznej władzy krajowej w ciągu dni czterestu od dnia doręczenia. Dalsze odwołanie miejsca mieć nie może.

§. 10.

Zaprzysiężenie strażnika nastąpić ma według roty przysięgi, której wzór znajduje się w dodatku A.

Zaprzysiężonemu strażnikowi wydać należy legitymację, wystawioną według wzoru w dodatku B. zawartego.

§. 11.

Służbodawcy ustanawiający strażników obowiązani są pod karą porządkową od 1 do 20 zł. donieść w ciągu czterech tygodni właściwej politycznej władzy powiatowej o każdej zmianie w stanie zaprzysiężonego personalu strażniczego, jakoteż o przydzielonych temuż okręgach ochronnych, i dołączyć do doniesienia legitymację.

Zgłoszenie zmiany uwidoczni polityczna władza powiatowa w legitymacyi.

§. 12.

Polityczne władze powiatowe prowadzić mają dokładne wykazy wszystkich zatwierdzonych i zaprzysiężonych, w obrębie powiatu służbę strażniczą wykonujących osób i utrzymywać je stale w ewidencji.

§. 13.

Przepisy zostające w sprzeczności z postanowieniami niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą, co jednak nie narusza praw uzyskanych wskutek zaprzysiężenia do służby strażniczej według dotychczasowych przepisów.

Strażnicy zatwierdzeni już i zaprzysiężeni według dotychczasowych przepisów dla ochrony

poszczególnych działów kultury krajowej, jeżeliby następnie mieli być ustanowieni do ochrony innych działów, albo przeznaczeni do innego okręgu ochronnego, mogą być zatwierdzeni i zaprzysiężeni do służby strażniczej dla ochrony kultury krajowej w ogóle tylko według postanowień niniejszej ustawy.

Również mogą oni na żądanie służbodawców ponownie być zatwierdzeni i zaprzysiężeni do służby strażniczej według przepisów niniejszej ustawy, choćby nie zaszła zmiana co do służby ochronnej lub co do okręgu ochronnego.

§. 14.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa i Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

(Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo.)

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Popowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

P. Popowski. Wnoszę trzecie czytanie z pominięciem czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się zgadza z przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu z pominięciem czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Jeżeli Wysoka Izba nic nie ma przeciwko temu, to posiedzenie zamknę z powodu bardzo spóźnionej pory. Następne posiedzenie z powodu święta odbędzie się jutro o godzinie 4. popołudniu za zezwoleniem Ks. Metropolity. Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz Dr. Paszkowski (czyta):

Porządek dzienny

22. posiedzenia, 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 6. kwietnia 1892 o godzinie 4. popołudniu.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Wieliczce koncesji do pobierania myta na drodze powiatowej Dębni Kobierzyn i od mostu żelaznego na Wiśle pod Krakowem pomiędzy Zwierzyńcem a Dębnikami.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

2. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Sokalu, o regulację rzeki Bugu z dopływami.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Szczepańcowy (pow. krośnieńskiego) o regulację rzeki Jasiółki.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

5. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie regulacji Dniestru.

Sprawozdawca poseł Jan Gnoiński.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w roku szkolnym 1890/91.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w sumie 80.000 zł.

Sprawozdawca poseł Paszkowski.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji gminy miasta Lwowa w sprawie subwencji ze skarbu krajowego na postawienie budynku dla pomieszczenia zakładu wojskowo-naukowego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

9. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i opieki nad rolnictwem w razie rokowań o traktat handlowy z Serbią.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji c. k. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie założenia stacji doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublinach i Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

11. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie opodatkowania towarzystw zarobkowych oraz krajowej ustawy o uwolnieniu zakładów i spółek przemysłowych tudzież przemysłowych towarzystw akcyjnych od dodatków do podatków.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

12. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wnioskach p. Merunowicza w sprawie rozdawnictwa stypendyów uczniom szkół handlowych oraz podniesienia przedsiębiorstw i spółek przemysłowych.

Sprawozdawca poseł Władysław Czajkowski.

13. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Zbarażu o wstrzymanie przymusowego ściągania podatków do jesieni 1892 roku.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Stupnica i Kotowania o opust podatkowy z powodu gradobicia i nieurodzaju.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

15. Sprawozdanie komisji dregowej o czynnościach Departamentu IV. Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Władysław Koziębrodzki.

16. Sprawozdanie komisji górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

17. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy miasta Brzostka w sprawie przywrócenia linii pocztowej Jasło-Kołaczyce-Brzostek.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Zenona Szymańskiego o veniam aetatis w celu uzyskania możności ubiegania się o stałą posadę przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

19. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Józefa Huberta o dodatkowe wynagrodzenie za zniesiony wieczysty szynk w Tarnówce.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

20. Sprawozdanie komisji administracyjnej z projektem ustawy o policyi ogniowej dla gmin i obszarów dworskich.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

Koniec o godzinie 10. minut 40 wieczorem.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

22. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 6. kwietnia 1892.

Treść: Spis petycyj. — Przemówienie p. Teliszewskiego za petycją kilku gmin powiatu bóbreckiego dotkniętych nieurodzajem. — Przemówienie p. Dzieduszyckiego Klemensa za petycją pogorzalców Żydaczowa. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi do pobierania myta na drodze powiatowej Dębni-Kobierzyn i od mostu żelaznego na Wiśle pod Krakowem pomiędzy Zwierzyńcem a Dębnikami. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji Wydziału powiatowego w Sokalu o regulację rzeki Bugu z dopływami. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Szczepańcowy (pow. krośnieńskiego) o regulację rzeki Jasiółki. — Uchwalenie poprawki p. Trzecieckiego. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowy wodnych. — Głosy pp. Dzieduszyckiego Klemensa i Jędrzejowicza Stanisława z poprawkami do rezolucyj komisji. — Przyjęcie takowych przez sprawozdawcę Jana hr. Tarnowskiego. — Głosy: komisarza rządowego, Popowskiego z poprawką, Struszkiewicza, Rutowskiego i sprawozdawcy Tarnowskiego do projektu ustawy o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy. — Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego w sprawie regulacji Dniestru. — Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1890/91. — Mowy pp. Szczepanowskiego, Rutowskiego, Dzieduszyckiego Wojciecha, Teliszewskiego, Stanisława Tarnowskiego, Chotkowskiego i sprawozdawcy Czarторыjskiego. — Przyjęcie wniosku komisji. — Porządek dzienny 23. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 4. min. 30
po południu.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE.
Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Stanisław Jędrzejowicz,
Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Namiestnik
JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rzą-
dowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.
Obecnych posłów 110.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie otwarte. Komplet jest.

Protokół 19. i 20. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół 21. posiedzenia jest złożony w biurze sejmowem do przejrzania.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. ks. Siczyński (czyta):

Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 6. kwietnia 1892.

1717. L. s. 2.043. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Dworskiego, o dalszą subwencyę na rekonstrukcyę drogi Zabłotów-Załużce.

1718. L. s. 2.044. Wydział powiatowy w Grybowie, przez p. Klemensiewicza, o pożyczkę dla dotkniętej głodem ludności tamtejszego powiatu.

1719. L. s. 2.045. Gmina Łany wielkie, przez p. Teliszewskiego, o zapomogę głodową dla tamtejszych mieszkańców.

1720. L. s. 2.046. Gmina Pietniczany, przez tegoż posła, jak wyżej.

1721. L. s. 2.047. Gmina Sokołówka, przez tegoż posła, jak wyżej.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Teliszewski. Udzielam mu głosu.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Na dniesznim zasidaniu maw ja czest wnesty try petycji z powitu bobreckoho o zapomohu hołodowu. Petycji tii, pozajak budżet wże zamkne-nyj, widosłani zistanut do Wydiłu krajewoho do połałodzenia. Odnakowoż ja pozwolu sobi pry toj nahodi zwernuty uwahu na se Wydiłu krajewoho, szczo chotiaj zapala uchwała, aby uwzhladniaty perewažno zachidnu czast' toho kraju, kotryj ditknutyj zistaw w teperisznjoj dobi w bilszoi miri nedostatkom i hołodom jak schidna, toż w powiti tim, jak z petycji mnoju wnesenych i jak informacji Wydiłu powitowoho wykazujut, zachodyt i tam może ne hołod ale brak zbiza na posiw. Zwertaju sia do Wydiłu krajewoho, kotromu tii petycji perekazani zistaly, szczooby zwolyw uwzhlanuty toj powit zadla wyimkowoho jeho połodzenia tim bilsze, szczo daty dostarczeni Wydiłom powitowym bobreckym

aż nadto dostatooczno wykazujut potrebu pomocy kraju dla toho powitu a imenno dla tych hromad, kotri tuju petyciju wnesly, i proszu Wydiłu krajewoho o prychylne ich połałodzenie jak w zahali i inczych petycji z schidnoj czasty naszoho kraju, kotri wneseni zistaly.

Sekretarz p. ks. Siczyński czyta dalej spis petycyj:

1722. L. s. 2.048. Gmina Mutne, przez p. Mizię, jak wyżej.

1723. L. s. 2.049. Członkowie gminy Zalipie, przez p. Mikołaja Torosiewicza, jak wyżej.

1724. L. s. 2.050. Gmina Maków, przez p. Dworskiego, o pożyczkę lub zapomogę dla tamt. pogorzeloów.

1725. L. s. 2.051. Gmina Mrzyglód, przez p. Słoneckiego, o zaprowadzenie tam posterunku c. k. żandarmeryi.

1726. L. s. 2.052. Gmina Czudowice, przez p. Dworskiego, o zwolnienie jej ze związku szkolnego w Rozborzu okrągłym.

1727. L. s. 2.053. Gmina Wola wysoka i Lipina, przez p. Korolę, o zapomogę na dokonczenie budowy szkoły w Woli wysockiej.

1728. L. s. 2.054. Rada szkolna miejscowa w Nagorzance, przez p. Władysława Czaykowskiego, o podwyższenie płac tamtejszym nauczycielom.

1729. L. s. 2.055. Nauczycielki szkoły żeńskiej w Żywcu, przez p. Weigla, o zaliczenie ich do III. klasy płac.

1730. L. s. 2.056. Te same, przez tegoż posła, o dodatek drożyzniany.

1731. L. s. 2.057. Józef Medvetzky i Paweł Jaślar imieniem nauczycieli okręgu brzozowskiego, przez p. Bobczyńskiego, o podwyższenie płac nauczycielskich.

1732. L. s. 2.058. Piotr Stepek, kierownik szkoły w Haczowie, przez p. Dworskiego, o zaliczenie go do wyższej klasy pod względem płacy.

1733. L. s. 2.059. Piotr Tott, nauczyciel w Mogielnicy starej, przez p. Olpińskiego, o policzenie lat służby do emerytury.

1734. L. s. 2.060. Franciszek Swoszowski nauczyciel w Ostrawicy, przez p. Dworskiego, o dodatek drożyzniany.

1735. L. s. 2.061. Damian Iwańców prowizoryczny nauczyciel w Czyżowie, przez p. Stanisława Badeniego, o przyznanie mu pensji lub zapomogi przy usunięciu ze służby.

1736. L. s. 2.062. Anna Plugeisenówna nauczycielka praktykująca przy szkole w Tarnowie, przez p. Rayskiego, o zapomogę lub adjutum.

1737. L. s. 2.063. Karol Gardziel nauczyciel w Sokołowie, przez p. Tyszkiewicza, o remunerację za kierownictwo stacją ombrometryczną.

1738. L. s. 2.064. Piotr Witrikus strażnik dróg krajowych w Sielcu, przez p. Huryka, o emeryturę.

1739. L. s. 2.065. Ks. Jędrzej Gardziel, proboszcz obrz. łać. w Hoczwi, przez p. Struszkiewicza, o zaopiekowanie się założonym przez niego ogrodem owocowym celem szerzenia ogrodnictwa w tej okolicy

1740. L. s. 2.066. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, przez p. Rutowskiego, w sprawie podniesienia chowu trzody chlewnej.

1741. L. s. 2.067. Towarzystwo „Narodna Rada“ w Turce, przez p. Teliszewskiego, o ustawodawcze załatwienie rezolucyj wiecu okręgowego tamże w sprawie szkolnictwa.

1742. L. s. 2.068. To samo, przez p. Teliszewskiego, o niżenie cen soli i zaprowadzenie rządowych trafik dla sprzedaży takowej.

1743. L. s. 2.069. Rada szkolna miejscowa w Czarbarówce, przez p. Bronisława Horodyskiego, o zaliczkę na płacę tamtejszemu nauczycielowi Edmundowi Brandstätterowi.

1744. L. s. 2.071. Tekla Bugiel wdowa po nauczycielu ludowym, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o dar z łaski.

1745. L. s. 2.072. Wydział Rady powiatowej Żydaczów, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o zapomogę dla pogorzalców m. Żydaczowa.

JE. Książę Marszałek. Do tej petycji ma głos p. Klemens Dzieduszycki.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Dnia 30. zeszłego miesiąca wybuchł pożar w mieście Ży-

daczowie, w nocy o godzinie 1., w chwili, kiedy mieszkańcy tego miasta byli w śnie pogrążeni, tak, że ledwo w czasie pożaru z życiem ujdź mogli.

Wedle petycji Rady powiatowej żydaczowskiej spłonęło, jak skonstatowano 27 budynków mieszkalnych i 67 gospolarskich. Spłonęły tam sprzęty gospodarskie, zapasy żywności i odzież, a szkoda oszacowana przez Radę powiatową żydaczowską ma wynosić przeszło 26.000 zł. Zawiązał się też tam komitet ratunkowy, złożony z delegatów Rady powiatowej i delegata Starostwa.

Rada powiatowa żydaczowska wniosła petycję w tem mniemaniu, że temu nieszczęściu koniecznie musi przyjść w pomoc Reprezentacya kraju. Ja też popierając tę petycję, upraszam o łaskawe odesłanie jej do komisji budżetowej — wyjątkowo — albowiem, gdyby poszła do Wydziału krajowego, Wydział krajowy, rozporządzając tylko funduszem dyspozycyjnym, byłby w stanie albo bardzo mało, albo i nic nie udzielić, chociaż nieszczęście zaszło tak wielkie.

Upraszam przeto o odesłanie tej petycji do komisji budżetowej.

P. Chrzanowski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Książę Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zapóźno już dzisiaj odsyłać tę petycję do komisji budżetowej, bo jeżeli Wysoka Izba zważy, że prawie cały dzień jest zajęty posiedzeniami Sejmu, to kiedyż może się zgromadzić komisya dla roztrząśnienia petycji i uchwalenia wniosku? Dlatego wnoszę o odesłanie tej petycji do Wydziału krajowego.

JE. Książę Marszałek. Podzielać wprawdzie zapatrywanie posła Chrzanowskiego, ale ponieważ wniosek p. Dzieduszyckiego jest formalnej natury, dlatego podam go pod głosowanie, mianowicie wniosek o odesłanie petycji tej do komisji budżetowej, czemu się sprzeciwił członek komisji budżetowej p. Chrzanowski, prosząc o odesłanie jej do Wydziału krajowego. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Dzieduszyckiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł. Proszę p. sekretarza o odczytanie dalszego spisu petycyj.

Sekretarz p. ks. Siozyński (czyta):

1746. L. s. 2.073. Wydział powiatowy w Tłumaczu, przez p. Sawę, z petycją gminy Czarnołężce, o zapomogę na pokrycie kosztów utrzymania sierót po ś. p. Włodzimierzu Raczyńskim.

1747. L. s. 2.074. Gmina Inwałd, przez p. Zolla, o pomoc z powodu niedostatku.

1748. L. s. 2.075. Gmina Baranów, przez p. Jana Tarnowskiego, w sprawie utworzenia Sądu powiatowego tamże.

1749. L. s. 2.076. Gmina Jezierzany, przez p. Sawę, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły.

1750. L. s. 2.077. Rada szkolna miejscowa w Dulczy wielkiej, przez p. Władysława Koziobrodzkiego, o stypendyum dla ucznia tamtejszej szkoły Kazimierza Siębaby celem kształcenia go w szkole przemysłowej.

1751. L. s. 2.078. Nauczyciele w Grębowie, przez p. Jana Tarnowskiego, o pozostawienie ich przy IV. klasie pod względem płac.

1752. L. s. 2.079. Rodzina ś. p. Waleryi z Dobrzyńskich Strzałkowskiej, przez p. Gorayskiego, w sprawie fundacyi stypendyów imienia Stanisława Strzałkowskiego.

Wszystkie do Wydziału krajowego.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi do pobierania myta na drodze powiatowej Dębniki-Kobierzyn i od mostu żelaznego na Wiśle pod Krakowem pomiędzy Zwierzyncom a Dębnikami.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Reprezentacya powiatu wielickiego, po myśli ustawy z dnia 14. marca 1890 (Dz. u. kr. Nr. 26) przyjąwszy w zarząd własny ważny dla komunikacyi publicznej most gościńcowy żelazny na rzece Wiśle pod Krakowem pomiędzy Zwierzyncom a Dębnikami, poddała się włożonem na nią tą ustawą obowiązkowi wybudowania i utrzymywania dwóch powiatowych dróg

dojazdowych, służących do bezpośredniego połączenia z wspomnianym mostem, tudzież utrzymania tegoż mostu podług instrukcyi, na mocy powołanej ustawy wydanej przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

W zamian za powyższy obowiązek otrzymała pomieniona reprezentacya powołaną wyżej ustawą prawo na lat 20 do pobierania myta wedle najwyższej taryfy określonej ustawą z dnia 25. grudnia 1871 (Dz. u. kr. Nr. 18 z r. 1872).

Przyjęte w ten sposób zobowiązania obciążły powiat wielicki jak następuje:

a) koszta poniesione na budowę wyż wymienionych dwóch dróg dojazdowych w kwocie 20.100 zł.,

na to użyto z subwencyi rządowej 1231 zł., z zaciągniętej pożyczki krajowej 10.000 zł., spłacić się mającej w ratach rocznych po 1.000 zł. a pozostaje jeszcze do pokrycia reszta kosztów budowy w kwocie 8.869 zł.;

b) koszta zwyczajnego utrzymania tych dróg dojazdowych obliczone rocznie na 960 zł.;

c) koszta roczne utrzymania omyconego mostu preliminowane na 830 zł.

Powiat wielicki mający z tego tytułu spłacić na rachunek wykazanych kosztów budowy dróg dojazdowych jeszcze kwotę 18.869 zł., tudzież ponosić corocznie wyszczególnione koszta konserwacyjne w łącznej kwocie 1.790 zł. upatrywać musi za główne źródło pokrycia tych kosztów zapewniony ustawą koncesyjną dochód mytniczy, który przyniósł dotąd rocznie 2.000 zł.

Po uzyskaniu wspomnianej koncesyi mytniczej zaszła atoli przez Reprezentacyę powiatową pierwiej nieprzewidywana okoliczność, która niewątpliwie oddziała nader niekorzystnie na dalszy pobór myta przy rzeczonym moście na Wiśle. A mianowicie wskutek ustawy państwowej z dnia 26. sierpnia 1891 (Dz. u. p. Nr. 140) znoszącej pobór wszystkich myt przy mostach rządowych, zniesiony zostanie z dniem 1. stycznia 1893 pobór myta przy moście rządowym 168 metrów długości, znajdującym się przy drodze rządowej łączącej miasto Podgórze z miastem Krakowem. Gdy zaś most ten zaledwie o dwa kilometry odległy jest od mostu omyconego pomiędzy Zwierzyncom a Dębnikami, przeto po zniesieniu mostowego myta rządowego cały ruch okoliczny zwróci się na tenże nieomycony most z pominięciem prawie zupełnem omyconego mostu żelaznego pomiędzy Zwierzyncom a

Dębnikami. W następstwie tego powiat wielicki narażony będzie na pierwszej nieprzewidywany ubytek w dochodzie mytniczym, tem bardziej dotkliwy, że ten powiat nie posiada innego funduszu na dopełnienie z powyższego tytułu zaciągniętych zobowiązań.

Z uwagi dalej, że omycony most łączy się z drogą powiatową Podgórsko-Kobierzyńska, przy której znajdujący się most na rzece Wildze koncesyą z dnia 14. marca 1890 (Dz. u. kr. Nr. 28) omycony został na rzecz utrzymania mostu i drogi powiatowej, Rada powiatowa wielicka na posiedzeniu z dnia 22. lutego 1892, w ocenieniu nastąpić mających zmian w stosunkach miejscowych, uznała potrzebnem uregulowanie przysługującego jej na mocy nadanych koncesyj poboru myta w ten sposób, aby ile możności zrównoważyć wykazany ubytek w dochodzie mytniczym przez odpowiednie omycenie mostu żelaznego pomiędzy Zwierzyniec a Dębnikami i łączących się z nim dróg powiatowych, a między temi wymienionych w art. IV. ustawy z dnia 14. marca 1890 (Dz. u. kr. Nr. 26) dwóch dróg dojazdowych do tegoż mostu wiodących.

Na tej podstawie Wydział powiatowy wielicki z upoważnienia Rady powiatowej prosi o wyjednanie w miejsce dotychczasowych koncesyj, nowej koncesyi z uprawnieniem do poboru myta drogowego na drodze powiatowej Dębni-Kobierzyn wraz z odnogami Kapelanka-Podgórze, Dębni-Podgórze przy jednej zaporze mytniczej na stacyi w Kapelance, tudzież od mostu gościńcowego żelaznego na rzece Wiśle pod Krakowem pomiędzy Zwierzyniec a Dębnikami łączących się z nim dróg dojazdowych, przy jednej zaporze mytniczej na stacyi w Dębnikach, a to na obu tych stacyach z równym wymiarem od sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu po 4 ct.

Tu nadmienić wypada, że dotychczasowa opłata myta mostowego w Dębnikach zniżoną była z 6 ct. na 4 ct.

Wedle relacyi Wydziału powiatowego tak pomienona droga powiatowa jak i most posiadają przepisane warunki do omycenia. W szczególności zaś taż droga wraz z odnogami ma 9 klm. długości a na odnogach tej drogi znajdują się dwa większe mosty, jeden z nich na rzece Wildze długi 24 metrów a drugi 22 metrów.

Przez uregulowanie w powyższy sposób poboru opłat mytniczych spodziewa się Reprezen-

tacya powiatowa uzyskać potrzebny fundusz na spłatę kosztów budowy wyżej wymienionych dróg dojazdowych w kwocie 18.869 zł., tudzież na pokrycie dalszych kosztów utrzymywania omyconych przedmiotów, które to koszta obliczono rocznie na 3.237 zł.

Opierając się na tych danych i z uwagi, że tylko w ten sposób zdoła Reprezentacya powiatu wielickiego zabezpieczyć należyte utrzymanie mostu żelaznego na rzece Wiśle pod Krakowem pomiędzy Zwierzyniec a Dębnikami oraz odpowiednią konserwację wiodących do tego mostu dwóch dróg dojazdowych, Wydział krajowy wnosi zniesienie koncesyi z dnia 14. marca 1890 (Dz. u. kr. Nr. 26 i 28), natomiast zaś nadanie Radzie powiatowej w Wieliczce proszonej obecnie koncesyi z zachowaniem warunków zawartych w ustawie z dnia 14. marca 1890 (Dz. u. kr. Nr. 26).

Wysoki Sejm raczy więc uchwalić załączony projekt ustawy.

U s t a w a

o udzieleniu Radzie powiatowej w Wieliczce koncesyi do pobierania myta na drodze powiatowej Dębni-Kobierzyn i od mostu gościńcowego żelaznego na rzece Wiśle pod Krakowem pomiędzy Zwierzyniec a Dębnikami.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje :

Art. I.

Radzie powiatowej w Wieliczce nadaje się na lat dwadzieścia prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Dębni-Kobierzyn wraz z odnogami Kapelanka-Podgórze i Dębni-Podgórze, jakoteż prawo do pobierania myta mostowego od mostu gościńcowego żelaznego na rzece Wiśle pod Krakowem pomiędzy Zwierzyniec a Dębnikami.

Art. II.

Rada powiatowa w Wieliczce pobierać ma myto drogowe przy jednej zaporze mytniczej na stacyi w Kapelance i myto mostowe przy jednej zaporze mytniczej na stacyi w Dębnikach, podług następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.

e) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, wolne są od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej, lub o znizeniu tejże opłaty.

Art. IV.

Reprezentacya powiatowa w Wieliczce przyjmuje na siebie obowiązek tak omyconą drogę wraz z odnogami i znajdującymi się na nich obiektami sztucznymi równie jak wyżej opisany most żelazny wraz z drogami dojazdowymi wiodącymi do tego mostu utrzymywać w dobrym stanie własnym kosztem. Powyższy most ma być utrzymywany podług instrukcyi wydanej przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem.

Art. V.

Obowiązek powiatu wielickiego do utrzymania omyconego mostu ustaje, a względnie przysługujące mu prawo do pobierania myta gaśnie, jeżeliby most ten w skutek elementarnych lub wojennych wypadków uległ zniszczeniu, albo też w skutek pomienionych wypadków tak dalece został uszkodzony, iżby nie mógł wcale służyć do użytku publicznego.

Art. VI.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie dnia 1. stycznia 1893, w którym to dniu traci moc obowiązującą koncesya nadana ustawą z dnia 14. marca 1890 (Dz. u. kr. Nr. 26) Radzie powiatowej w Wieliczce od mostu gościńcowego żelaznego na rzece Wiśle pod Krakowem pomiędzy Zwierzyniec a Dębnikami, tudzież koncesya nadana jej Najwyższem postanowieniem z dnia 14. marca 1890 (Dz. u. kr. Nr. 28) do pobierania myta od mostu na rzece Wildze przy prode powiatowej Podgórsko-Kobierzyńskiej.

Art. VII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrzných.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy

nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia en bloc tej ustawy. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta en bloc.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycyi Wydziału krajowego w Sokalu, o regulację rzeki Bugu z dopływami.

Sprawozdawca p. Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycyi Wydziału powiatowego w Sokalu o regulację rzeki Bugu z dopływami.

Wysoki Sejmie!

W petycyi przekazanej uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 11. marca r. b. komisji gospodarstwa krajowego do załatwienia, uprasza Wydział powiatowy sokalski o rychłe przeprowadzenie regulacyi rzeki Bugu i Pełtwi z dopływami.

Co do regulacyi Bugu między Buskiem a granicą państwa, zawiera przedłożone Wysokiekiemu Sejmowi sprawozdanie Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych (strona 2. i 3.) szczegółową wzmiankę, mianowicie, że operat techniczny wraz z projektem ustawy przedłożył już Wydział krajowy odezwą z dnia 12. stycznia 1892 Rządowi, a skoro aprobata Ministerstwa rolnictwa i spraw wewnętrzných nadejdzie, odnośne przedłożenie wniesionem będzie do Wysokiego Sejmu na tegorocznej sesyi jesiennej. Cała więc

sprawa oparła się obecnie o Rząd centralny, a ponieważ zrealizowanie regulacji Bugu jest koniecznym warunkiem przeprowadzenia dalszych melioracyj w jego dorzeczu, mianowicie regulacji Pełtwi z dopływami i osuszenia bagien po obu brzegach Bugu, zatem celem udzielenia za- dość prośbie Reprezentacji powiatu sokalskiego nie pozostaje zdaniem komisji gospodarstwa kra- jowego nic innego, jak tylko odstąpić petycyę tę Rządowi dla rychłego powzięcia decyzji co do przedstawionego w tym przedmiocie wniosku Wydziału krajowego.

W sprawie regulacji Pełtwi z dopływami prowadzi Wydział krajowy dalsze studia i jak w powołanem sprawozdaniu swem stanowczo oświadcza, z wiosną roku bieżącego zarządzi po- trzebne zdjęcia uzupełniające na dopływach Peł- twi, zatem polegając na tem oświadczeniu Wy- działu krajowego, komisya wstrzymuje się od proponowania Wysokiemu Sejmowi nowych po- leceń do Wydziału krajowego. Natomiast uważa komisya za wskazane zwrócić uwagę Wydziału krajowego na potrzebę uregulowania lewych do- pływów Bugu, Sołokii i Raty z Białką i Świ- nią, tudzież osuszenie rozległych bagien po pra- wym brzegu, które to roboty po ustawowem zapewnieniu regulacji Bugu bez trudności da- dzą się przeprowadzić, a zdobędą ogromne ob- szary bagien i nieużytków pod kulturę — i w tym przedmiocie pozwala sobie zalecić Wysokiemu Sejmowi odnośną rezolucyę do Wydziału kra- jowego.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Petycyę l. s. 726. Wydziału powiatowego w Sokalu o regulacyę Bugu z dopływami odstę- puje Sejm c. k. Rządowi do uwzględnienia po myśli odezwy Wydziału krajowego z dnia 12. stycznia 1892 l. 57.632.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby po ustawowem zapewnieniu wykonania regulacji Bugu wziął pod rozwagę sprawę osu- szenia rozległych bagien po obu brzegach Bugu w powiatach sokalskim, rawskim, żółkiewskim i złoczowskim, zarządził potrzebne studia przy- gotowawcze i po przeprowadzeniu rokowań z Rządem przedłożył Sejmowi stosowne wnioski celem wykonania robót na podstawie państwowej ustawy melioracyjnej.

Uchwałą ad 2) załatwione zostają petycyę l. s. 910 i 989 gminy Zakomarze i obszaru dworskiego Ożydów powiatu złoczowskiego o re- gulacyę Sołotwy, tudzież petycyę l. s. 1.057 i 1.697 gmin Winniki i Sopotzyn, powiatu zło- czowskiego o regulacyę Świni.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya ogól- na otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Wniosek pierwszy opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Petycyę l. s. 726. Wydziału powiatowego w Sokalu o regulacyę Bugu z dopływami odstę- puje Sejm c. k. Rządowi do uwzględnienia po myśli odezwy Wydziału krajowego z dnia 12. stycznia 1892 l. 57.632.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość).

Wniosek pierwszy jest przyjęty.

Wniosek drugi opiewa (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby po ustawowem zapewnieniu wykonania regulacji Bugu wziął pod rozwagę sprawę osu- szenia rozległych bagien po obu brzegach Bugu w powiatach sokalskim, rawskim, żółkiewskim i złoczowskim, zarządził potrzebne studia przy- gotowawcze i po przeprowadzeniu rokowań z Rządem przedłożył Sejmowi stosowne wnioski celem wykonania robót na podstawie państwowej ustawy melioracyjnej.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość).

Wniosek drugi jest przyjęty.

Z kolei następuje:

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kra- jowego z petycyi gminy Szczepańcowy (pow. krośnieńskiego) o regulacyę rzeki Jasiółki.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. T a r n o w s k i. (czyta):

Sprawozdanie

komisji gospodarstwa krajowego z petycyi gminy Szczepańcowy powiatu krośnieńskiego o regu- lacyę rzeki Jasiółki.

Wysoki Sejmie!

Położona nad rzeką Jasiółką gmina Szczepańcowa wnosi już po raz drugi petycję do Wysokiego Sejmu o zabezpieczenie brzegów tej rzeki, która z powodu podrywania brzegów wyrządza znaczne szkody i zmusza mieszkańców do przenoszenia domów. Wskutek podobnej petycji w niesionej w r. 1889 a przekazanej uchwałą Wysokiego Sejmu z d. 26. listopada 1889 l. 745. Wydziałowi krajowemu do załatwienia, postanowił Wydział krajowy, uwzględniając przychylną opinię komisji gospodarstwa krajowego przyjąć w pomoc gminie i odniósł się do c. k. Namiestnictwa o przeprowadzenie potrzebnej regulacji lokalnej w myśl uchwały sejmowej z d. 6. października 1882. Wówczas jednak nie został ten wniosek Wydziału krajowego przez Rząd uwzględnionym, gdyż Jasiółka nie jest zaliczoną do tych rzek, na których spław byłby możliwym. Gdy zaś obecnie na popieranie tego rodzaju mniejszych melioracyj Wysoki Sejm uchwałą z dnia 26. listopada 1889 ustanowił osobną dotację, która jest płynną od roku 1891, i z tej dotacji przy pomocy państwowej dotacji melioracyjnej na rzece Jasiółce wykonane już zostały w r. 1891 na skutek petycji Władysława Riegera roboty regulacyjne pod Zimnowodą, Sądkową i Roztokami w powiecie jasielskim, komisya gospodarstwa krajowego wyraża zdanie, że Wydział krajowy mógłby w ten sam sposób pomóc gminie Szczepańcowy i po zasięgnięciu opinii Wydziału powiatowego w Krośnie zarządzić wykonanie potrzebnych robót ochronnych.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję l. s. 1.078 gminy Szczepańcowy, powiatu krośnieńskiego o regulację rzeki Jasiółki przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania, ewentualnie zaś wykonania potrzebnych robót ochronnych przy pomocy krajowej i państwowej dotacji, przeznaczonej na popieranie mniejszych melioracyj.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Trzecieski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Trzecieski ma głos.

P. Trzecieski. Petycję, o której sprawozdanie jest na porządku dziennym, raczyła

komisya załatwić przychylnie, gdyż odsyła ją do Wydziału krajowego celem zbadania, czy nie możnaby było przeprowadzić jakiejś poważniejszej regulacji. Wskutek, zdaje mi się, wadliwego formułowania petycji pominięte zostało zupełnie to, o co właściwie petentom chodziło, a mianowicie o jakąś doraźną pomoc, gdyż rzeka Jasiółka zabrała bardzo znaczne kawałki gruntów a nawet kilka domów. O wielkiej pomocy mowy być tu nie może. Komisya wnosi, ażeby petycję odsyłać do Wydziału krajowego w kierunku przeprowadzenia badań; co do regulacji możeby JE. p. sprawozdawca raczył się zgodzić na to, ażeby tę petycję odesłać do Wydziału krajowego i w kierunku udzielenia zapomogi głodowej z funduszu głodowego.

Dlatego w porozumieniu z p. sprawozdawcą mam zaszczyt postawić jako drugą alineę wniosek (czyta):

„Sprawę udzielenia doraźnej pomocy włościanom w Szczepańcowej cierpiącym niedostatek wskutek obrywania brzegów przez Jasiółkę Sejm odstępuje Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu zapomóg głodowych“.

To niczego nie przesada, więc sędzę, że Wysoka Izba zechce uwzględnić mój wniosek i odesłać petycję do Wydziału krajowego do uwzględnienia z funduszu głodowego.

JE. Książę Marszałek. P. Trzecieski stawia wniosek jako poprawkę do wniosku komisji. Poprawka brzmi (czyta):

„Sprawę udzielenia doraźnej pomocy włościanom w Szczepańcowej cierpiącym niedostatek wskutek obrywania brzegów przez Jasiółkę Sejm odstępuje Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu zapomóg głodowych“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Jeżeli dobrze zrozumiałem intencję szanownego mowcy, to życzy on sobie utrzymania wniosku komisji gospodarstwa krajowego, który miałem zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić, a pragnie nadto, by Wysoka Izba uchwaliła także polecenie do Wydziału krajowego, ażeby w miarę

możności z funduszu zapómogowego przyznał jakąś pomoc dla gminy Szczepańcowy. Ja z mojej strony jako sprawozdawca komisji nie mogę dać tutaj odpowiedzi, bo w imieniu komisji mogę tylko obstawać za uchwaleniem pierwszej części wniosku, zaznaczam jednak, że to, czego żąda szanowny p. Trzeciecki, byłoby zrobieniem czegoś więcej, niż faktycznie gmina w petycji swej żąda. Osobiście nie widzę powodu do sprzeciwienia się temu i zgadzam się, ażeby dostatek ten został uchwalony. Dodatek ten opiewa (czyta):

„Sprawę udzielenia doraźnej pomocy włościanom w Szczepanowej cierpiącym niedostatek wskutek obrywania brzegów przez Jasiólkę Sejm odstępuje Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przy rozdawaniu zapomóg głodowych.“

Ponieważ ten wniosek zupełnie rzeczy nie przesądza, tylko ją Wydziałowi krajowemu do zadecydowania i załatwienia odstępuje, nie mam więc powodu przeciwko niemu występować i oświadczam, że się z jego uchwaleniem zgadzam.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, który opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycją L. S. 1.078 gminy Szczepańcowy, powiatu krośnieńskiego o regulację rzeki Jasiółki przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania, ewentualnie zaś wykonania potrzebnych robót ochronnych przy pomocy krajowej i państwowej dotacji, przeznaczonej na popieranie mniejszych melioracyj“, — zechce rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje dopiero co odczytaną przez sprawozdawcę rezolucję p. Trzecieckiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya jest przyjęta.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowl wodnych. (Aleg. 240.)

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 240.)

P. Niedzielski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcę od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza,

zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 19. lutego 1892 l. 54.589 o popieraniu kultury krajowej na polu budowl wodnych.

II. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby w myśl przedłożenia wniesionego w r. 1885 do Rady państwa w sprawie regulacji rzek gali-cyjskich, wyjednał w drodze konstytucyjnej 60% wy zasiłek państwowy na regulację systematyczną rzek karpackich i w miarę uchwalonych przez Sejm projektów do ustaw wstawiał ten zasiłek do preliminarzy państwowych.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w myśl punktu IVgo uchwał komisji międzynarodowej dla regulacji Wisły z r. 1891. jak najrychlej przeprowadził regulację tej rzeki między Tarnobrzegiem a Chwałowicami celem uchylenia zatorów.

IV. Sejm przyznaje na regulację rzek niespławnych w myśl uchwały swej z dnia 6. października 1882 w Rub. XIII. poz. 163 na rok 1892 następujące zasiłki:

a) na regulację rzeki Soły w powiecie żywieckim (I. rata)	2.000 zł.
b) na regulację rzeki Raby między Dobczycami i Winiarami	3.000 „
c) na regulację rzeki Raby pod Winiarami, Stadnikami i Gdowem (II. rata)	935 „
d) na regulację rzeki Dunajca między Gołkowicami a Nowym Sączem (V. rata)	2.000 „
e) na regulację rzeki Dunajca między Nowym Sączem a Marcinkowicami (III. rata)	2.530 „
f) na regulację rzeki Dunajca między Nowym Sączem a Marcinkowicami (zasiłek dla gminy Chelmiec na pokrycie datku konkurencyjnego)	861 „
g) na regulację rzeki Dunajca pod Dąbrową, Marcinkowicami i Kurowem (II. rata)	3.755 „
h) na regulację rzeki Dunajca pod Tęgorzorem	953 „

i) na regulację rzeki Dunajca pod Lipiem	1.546 zł.
k) na regulację rzeki Dunajca między Czchowem a Biskupicami (III. rata)	1.000 "
l) na regulację rzeki Dunajca między Melsztynem a Wróblowicami (IV. rata)	1 000 "
m) na regulację rzeki Dunajca pod Wróblowicami	993 "
n) na regulację rzeki Dunajca pod Olszynami	1.025 "
o) na regulację rzeki Dunajca pod Sukmaniem	1.097 "
p) na regulację rzeki Dunajca pod Wielką wsią	1.220 "
q) na regulację rzeki Dunajca pod Dąbrówką szczepanowską (II. rata)	2.221 "
r) na regulację rzeki Dunajca pod Błoniem i Zgłobicami (II. rata)	2.500 "
s) na regulację rzeki Popradu pod Cyganowicami	544 "
t) na regulację rzeki Popradu pod Biegonicami i Starym Sączem	337 "
u) na regulację rzeki Wisłoki pod Skurową i Przecyzą	3.000 "
v) na regulację rzeki Wisłoki pod Pustynią, Żyrakowem i Straszęcinem	914 "
w) na regulację rzeki Wisłoki pod Cieszyną, Wiśniową, Jazową i Kobylem	2.000 "
x) na regulację rzeki Sanu pod Krzemienną i Jabłonicą	1.000 "
y) na regulację rzeki Sanu pod Bartkówką i Bachorzem	2.000 "
z) na regulację rzeki Sanu pod Bachowem	3.405 "
aa) na regulację rzeki Stryja pod Kawczymkątem i Pokrowcami	2.000 "
bb) na regulację rzeki Świcy pod Dubrawką i Mielniczem	2.333 "
cc) na regulację rzeki Łomnicy pod Perechińskim (II. rata)	1.000 "
dd) na regulację rzeki Łomnicy pod Chocinem i Podmichalem (II. rata)	1.500 "
ee) na regulację rzeki Bystrzycy Nadworniańskiej pod Nazawizowem (II. rata)	198 "
ff) na regulację rzeki Bystrzycy pod Uhornikami i Podłużem	1.681 "

gg) na premiowanie zasadzania wiklina odsypana na rzekach podkarpackich	2.000 zł.
hh) do rozporządzalności Wydziału krajowego	5.000 "
Ogółem	57.548 zł.

V. Sejm przyznaje na doświadczenia z kulturą torfowisk w Rudniku subwencyę roczną w kwocie 1000 zł., jak długo Rząd te doświadczenia subwencyonować będzie z o. k. skarbu państwa i poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić w roku 1892 rokowania z Ministerstwem rolnictwa co do urządzenia takich doświadczeń w drugim punkcie kraju.

VI. Sejm uznaje potrzebę energicznej i przyspieszonej akcji w sprawie melioracyj rolnych a w szczególności drenowania i nawodnienia gruntów, oraz poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby:

a) rozciągnął ulgi przyznane uchwałą sejmową z dnia 27. września 1882 w sprawie projektowania i wykonania zbiorowych melioracyj gruntowych także na melioracje podejmowane przez poszczególnych właścicieli gruntów;

b) urządził stopniowo 10 ekspozytur biura melioracyjnego w okolicach, gdzie grunta melioracyi potrzebują, przedewszystkiem zaś otworzył z początkiem roku 1893 ekspozyturę tego biura w Kołomyi, tudzież dwom technikom biura centralnego porучzył wyłącznie projektowanie i wykonywanie melioracyj lokalnych we wschodniej części kraju;

c) subwencyonował fabryki rurek drenowych z krajowej dotacyi melioracyjnej i udzielał im pomocy technicznej, zasilał je pożyczkami z krajowego funduszu premysłowego, oraz wyjednał subwencyonowanie tych fabryk z państwowej dotacyi melioracyjnej;

d) urządził krajowe składy narzędzi drenarskich przy ekspozyturach biura melioracyjnego;

e) poczynił stosowne kroki, aby dla transportu rurek drenowych na kolejach galicyjskich udzielono pod względem taryfy przewozowej jak najdalej idących ulg;

f) zarządził publikacyę doświadczeń zebra nych przez biuro melioracyjne w czasie trzy nastoletniej działalności tego biura, oraz osiągniętych przy tem rezultatów.

Przyznane pod a) ulgi wejdą w życie z dniem 1. stycznia 1893. W tym celu winien Wydział

krajowy przedłożył na najbliższej sesji Sejmowi do zatwierdzenia osobną instrukcję, która w myśl powyższego sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego określić ma warunki, pod jakimi bezpłatna pomoc techniczna poszczególnym właścicielom gruntów do projektowania i wykonania melioracyj ma być udzieloną.

VII. Sejm wyznacza dwa stypendya po 1.000 zł rocznie na przeciąg lat trzech dla ukończonych słuchaczy inżynierii celem wykształcenia ich w technice melioracyjnej i przyzwala na ten cel kredyt na rok 1892 w kwocie 600 zł.

VIII. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyznał z c. k. skarbu państwa dwa stypendya po 1.000 zł. rocznie na przeciąg lat trzech dla ukończonych słuchaczy inżynierii, celem wykształcenia ich w technice melioracyjnej.

IX. Sejm wyznacza dwa stypendya po 500 zł. rocznie, na przeciąg lat trzech dla ukończonych uczniów szkół średnich, celem wykształcenia ich na techników komasacyjnych i przyzwala na ten cel kredyt na rok 1892 w kwocie 300 zł.

X. Sejm uchwała załączony ./- etat osób i płac krajowego biura melioracyjnego, na częściowe zaś przeprowadzenie organizacyi tego biura w myśl przedstawionego przez Wydział krajowy sprawozdania przyzwala na rok 1892 kredyt w kwocie 2.311 zł.

XI. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyznany na utrzymanie krajowego biura melioracyjnego zasilek roczny w kwocie 1.000 zł. podwyższył do 5.000 zł.

XII. Sejm uchwała załączone ./- projekty ustaw:

a) o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami;

b) o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy;

c) o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Stryja w powiecie turczańskim.

XIII. Sejm przyznaje na rok 1892 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami dotację w kwocie 14.533 zł.

b) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy dotację w kwocie 8.315 „

o) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja w powiecie turczańskim dotację w kwocie 2.685 zł.

XIV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII na rok 1892 aż do końca marca 1894 roku, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

XV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji przedłożył sprawozdanie z rezultatów osiągniętych przy wykonanych dotychczas robotach melioracyjnych, oraz program mających się w przyszłości przeprowadzić w całym kraju regulacyj i melioracyj z podaniem porządku ich wykonania ze względu na nagłość i ważność.

Uchwałami pod XII. a) i XIII. a) załatwione zostają petycje l. s.: 359 gmin i obszarów dworskich: Bierzanów, Przewóz, Rybitwy, Płaszów i Prokocim powiatu wielickiego, tudzież l. s.: 397 i 398 komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego o przyspieszenie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, celem dostarczenia zarobku ludności dotkniętej klęską nieurodzaju.

JE. Księżę Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 19. lutego 1892 l. 54.589 o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

II. Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby w myśl przedłożenia wniesionego w r. 1885 do Rady państwa w sprawie regulacji rzek galicyjskich, wyjednał w drodze konstytucyjnej 60%/-wy zasilek państwowy na regulację systematyczną rzek karpaccich i w miarę uchwała-

nych przez Sejm projektów do ustaw wstawiał ten zasiłek do preliminarzy państwowych.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. Wiktor. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Wiktor ma głos.

Sekretarz p. Wiktor. Ponieważ wnioski są bardzo obszerne a czas bardzo ograniczony, przeto wnoszę, ażeby Wysoka Izba zgodziła się na następujący sposób traktowania, mianowicie, ażeby te punkty, do których żadne wnioski i poprawki nie będą stawiane, przyjął en bloc. Dotychczas zgłoszony jest tylko wniosek p. Popowskiego do punktu XIII.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tych punktów, do których żadne poprawki zgłoszone nie będą, en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Wniosek p. sekretarza Wiktora może się tylko odnosić do punktu IV., przeto pozwoli księżę Marszałek, że przedtem odczytam wniosek III., którego Izba jeszcze nie uchwaliła — (czyta):

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w myśl punktu IV. uchwał komisji międzynarodowej dla regulacji Wisły z r. 1891 jak najrychlej przeprowadził regulację tej rzeki między Tarnobrzegiem a Chwałowicami celem uchylenia zatorów.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt IV. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

V. Sejm przyznaje na doświadczenia z kulturą torfowisk w Rudniku subwencyę roczną w kwocie 1.000 zł., jak długo rząd te doświad-

czenia subwencyonować będzie z c. k. skarbu państwa i poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzić w roku 1892 rokowania z Ministerstwem rolnictwa co do urządzenia takich doświadczeń w drugim punkcie kraju.

P. Wiktor. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Księżę Marszałek. P. Wiktor ma głos.

Sekretarz p. Wiktor. Na wczorajszym posiedzeniu Wysoka Izba stwierdziła niejako ten sposób postępowania, że można szereg wniosków, do których poprawek nie ma, przyjął en bloc. Dlatego, ponieważ dopiero do punktu XIII, jest poprawka, wnoszę przyjęcie en bloc punktów V—XII.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos! Zapowiadam poprawkę do punktu VI.

JE. Księżę Marszałek. Wobec tego podaję pod głosowanie punkt V. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Przystępujemy do wniosku VI., do którego zapisał się celem zrobienia poprawki p. Klemens Dzieduszycki. Udzielam mu głosu.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Poprawka, którą zamierzam postawić, wydaje się na pozór nie wielkiego znaczenia, jednakowoż wobec obowiązujących uchwał sejmowych, które stoją w związku z tym punktem VI. wniosku komisji gospodarstwa krajowego, sądzę, że poprawka moja, aczkolwiek co do ilości słów nie znaczna, przyczynić się tylko może do stanowczego wyjaśnienia tego punktu. W punkcie VI. komisya gospodarstwa krajowego, a mianowicie szczegółowo w alinei a) powiada, żeby Wydział krajowy (czyta):

„rozciągnął ulgi przyznane uchwałą sejmową z dnia 27. września 1882 w sprawie projektowania i wykonania zbiorowych melioracyj gruntowych także na melioracye podejmowane przez poszczególnych właścicieli gruntów.“ (mówi):

Otóż pominawszy nawet to, że po raz pierwszy w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego widzimy właśnie w tym wniosku, że melioracye mają być rozciągnięte także i na melioracye podejmowane przez poszczególnych właścicieli gruntów, jednakowoż ponieważ w tym wniosku komisya powołuje się na uchwałę sejmową z dnia 27. września 1882, otóż widoczną

rzeczą jest, że powołując się na tę uchwałę wskazuje niejako, że uchwała powołana zostaje w swojej mocy i zostaje w analogicznym związku z tym wnioskiem komisji. Otóż w uchwale sejmowej z roku 1881, którą mam przed sobą czytamy wyraźnie, że (czyta):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielania spółkom wodnym zawiązującym się w celu regulacji wód niespławnych lub melioracji lokalnej na obszarze wynoszącym najmniej 200 hektarów (około 375 morgów) bezpłatnej pomocy technicznej biura melioracyjnego dla przeprowadzenia zdjęć niwelacyjnych oraz sporządzenia planów i kosztorysów.“

Moja poprawka zmierza do tego, aby ograniczeń przy podejmowanych melioracjach przez poszczególnych właścicieli gruntowych nie było i poprawka brzmiałaby, żeby do alinei a) wniosku VI., po słowach „na melioracje podejmowane przez poszczególnych właścicieli gruntów“ dodać słowa „bez względu na przestrzeń do melioracji przeznaczoną“. Zdaje się, że to było w intencji samej komisji gospodarstwa krajowego i że ona sama nie miała może tej intencji, ażeby to ograniczenie, które z uchwały sejmowej obowiązuje, obowiązywało i nadal, gdy pierwszy raz komisya z tą ważną sprawą wchodzi do Izby.

Otóż zdawało mi się za stosowne, żeby tę poprawkę na pozór tylko nie bardzo znaczną, a którą uważam za pożyteczną, postawić i prosić o jej przyjęcie.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. Co do punktu VI. ustęp a. chciałbym zainterpelować p. sprawozdawcę przy tej kwestyi. Mianowicie jest tu powiedziane, że miałoby się dawać ulgi wszystkim rolnikom w kwestyi drenowania przez udzielenie pomocy technicznej. To jest tak szerokie zasadnicze określenie, że tych 10 ekspozytur w żaden sposób na cały kraj wystarczyć nie może. Pod tym względem pewna wskazówka dla Wydziału krajowego byłaby wskazaną, więc zapytuję się, czy nie należałoby po słowie „ażeby“ dodać słów „w miarę możliwości“, bo Wydział krajowy nie będzie w stanie dać pomocy technicznej żądaniom z całego kraju, gdyby ze wszystkich

stron do niego o tę pomoc apelowano. Dla tego stawiam poprawkę: aby po słowie „ażeby“ dodać „w miarę możliwości“.

JE. Książę Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Klemensa hr. Dzieduszyckiego, który chce w punkcie VI. litera a) do słów poszczególnych właścicieli gruntów, dodać, „bez względu na przestrzenie do melioracji przeznaczone“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą.

Jest druga poprawka p. Stanisława Jędrzejowicza, aby w ustępie VI. a) w alinei drugiej po słowach: i wykonaniu zbiorowych melioracji gruntowych dodano „w miarę możliwości“. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Wniosek komisji był już dość znacznym ustępstwem w porównaniu z wnioskiem Wydziału krajowego. Wydział krajowy bowiem życzył sobie, aby fundusz krajowy tam tylko przychodził w pomoc, gdzieby podania zbiorowo wychodziły od gmin i obszarów dworskich. Komisya gospodarstwa krajowego po wyczerpującej rozprawie postanowiła postawić Izbie wniosek, aby bez względu na to, czy od obszarów dworskich czy od gmin podania takie wychodzą, przez Wydział krajowy uwzględnione były.

Pozostawało jednak zastrzeżenie, że przedmiot meliorować się mający ma mieć przynajmniej pewną oznaczoną przestrzeń, jeżeli Wydział krajowy ma siły biura melioracyjnego do pracy w tem miejscu skierować.

Poprawka p. Klemensa hr. Dzieduszyckiego zmierza do tego, aby i to ograniczenie jeszcze usunąć a mianowicie, aby było powiedziane, żeby Wydział krajowy rozciągnął ulgi przyznane uchwałą sejmową z dnia 27. września 1882 w sprawie projektowania i wykonania zbiorowych melioracji gruntowych także na melioracje podejmowane przez poszczególnych właścicieli gruntów bez względu na przestrzenie do melioracji przeznaczone. Zachodzić tu może obawa, czy to żądanie nie postawiłoby Wydziału krajowego w położeniu trochę trudnym, jeżeli będzie musiał wszystkim żądaniom zadość uczynić.

Poprawka druga postawiona przez p. Stanisława Jędrzejowicza tę obawę usuwa a przynajmniej do pewnego stopnia zmniejsza. Otóż

ja w porozumieniu z przewodniczącym komisji, którego zdania w tej chwili zasiągnąłem i z referentem Wydziału krajowego, oświadczam nie tylko w imieniu swoim ale i komisji, że z tymi 2 wnioskami się zgadzam i za nimi głosować będę.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najprzód ustęp pierwszy wniosku VI. w brzmieniu przez komisją proponowanym t. j. wraz z obiema poprawkami. Kto przyjmuje ten punkt VI. a), zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie reszty punktu IV. en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia reszty punktu VI. en bloc. Nikt głosu nie żąda? Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje resztę punktu VI. en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

VII. Sejm wyznacza dwa stypendya po 1.000 zł. rocznie na przeciąg lat trzech dla ukończonych słuchaczy inżynierii celem wykształcenia ich w technice melioracyjnej i przyzwala na ten cel kredyt na rok 1892 w kwocie 600 zł.

JE. Książę Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto się zgadza z punktem VII., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje punkt VIII.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

VIII. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyznał z c. k. skarbu państwa dwa stypendya po 1.000 zł. rocznie na przeciąg lat trzech dla ukończonych słuchaczy inżynierii celem wykształcenia ich w technice melioracyjnej.

IX. Sejm wyznacza dwa stypendya po 500 zł. rocznie, na przeciąg lat trzech dla ukończonych uczniów szkół średnich, celem wykształcenia ich na techników komasacyjnych i przyzwala na ten cel kredyt na rok 1892 w kwocie 300 zł.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tych punktów en bloc, ponieważ do nich nie ma żadnych poprawek.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia punktów VIII. i IX. en bloc. Kto

się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty. Kto przyjmuje te 2 punkty, en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte. Następuje punkt X.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

X. Sejm uchwała załączony 1/4 etat osób i płac krajowego biura melioracyjnego, na częściowe zaś przeprowadzenie organizacji tego biura w myśl przedstawionego przez Wydział krajowy sprawozdania przyzwala na rok 1892 kredyt w kwocie 2.311 zł.

E t a t

osób i płac krajowego biura melioracyjnego.

§. 1. Etat krajowego biura melioracyjnego składać się będzie:

- z dyrektora biura,
- z 3 starszych inżynierów,
- z 6 inżynierów I. klasy,
- z 8 inżynierów II. klasy,
- z 8 inżynierów-adjunktów,
- z 6 inżynierów-asystentów,
- z 4 adjutowanych elewów technicznych.

§. 2. W miejsce dotychczasowych płac i dodatków pobierać będą rocznie:

1. dyrektor biura:

- a) stałej płacy 2.800 zł.
- b) dodatku aktywalnego 480 zł.
- c) dodatku pięcioletniego 400 zł.

2. starszy inżynier:

- a) stałej płacy po 2.000 zł.
- b) dodatku aktywalnego 360 zł.
- c) dodatku pięcioletniego po 200 zł.

3. inżynier I. klasy:

- a) stałej płacy po 1.500 zł.
- b) dodatku aktywalnego we Lwowie i Krakowie po 300 zł., w miejscowościach z ludnością ponad 10.000 mieszkańców po 250 zł., w innych miejscowościach kraju po 200 zł.
- c) dodatku pięcioletniego po 150 zł.

4. inżynier II. klasy:

- a) stałej płacy po 1.200 zł.
- b) dodatku aktywalnego, jak pod 3 b) po 300, 250 względnie 200 zł.
- c) dodatku pięcioletniego po 120 zł.

5. inżynier-adjunkt:

- a) stałej płacy po 1.000 zł.
- b) dodatku aktywalnego we Lwowie i Krakowie po 200 zł., w miejscowościach z ludno-

ścią ponad 10.000 mieszkańców po 170 zł., w innych miejscowościach kraju po 140 zł.

c) dodatku pięcioletniego po 100 zł.

6. inżynier-asystent:

a) stałej płacy po 800 zł.;

b) dodatku aktywalnego jak pod 5 b) po 200, 170, względnie 140 zł.;

c) dodatku pięcioletniego po 80 zł.

7. elew techniczny:

adjutum po 600 zł.

§. 3. Dodatek pięcioletni nadawanym będzie urzędnikom biura melioracyjnego przez Wydział krajowy w myśl postanowienia §. 4. uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874, tyczącej się etatu plac urzędników i sług Wydziału krajowego, z tem jeednakże ograniczeniem, że inżynierom-adjunktom i inżynierom-asystentom dodatek ten może być udzielonym tylko dwa razy t. j. za 10 lat nieprzerwanej służby.

Dalsze postanowienia §. 4. tudzież postanowienia §§. 5. i 6. uchwały sejmowej z dnia 3. stycznia 1874 odnoszące się do dodatku pięcioletniego, aktywalnego i osobistego, mają być zastosowane także do urzędników biura melioracyjnego.

§. 4. Wymienieni w §. 2. funkcyonaryusze biura melioracyjnego z wyjątkiem elewów technicznych są stałymi urzędnikami krajowymi, z wszystkimi prawami, przysługującymi im z mocy ustawy służby krajowej i statutu emerytalnego.

Posada elewa nie nadaje prawa de emerytury; spędzone wszakże na tej posadzie lata nieprzerwanej służby policzone być mają przy wymiarze emerytury, jeżeli elew otrzyma posadę stałego nrzędnika krajowego.

§. 5. Postanowienie ustępu 1. §. 18. statutu emerytalnego ma być zastosowanem do wdowy po dyrektorze, postanowienie zaś ustępu 2. §. 18. tego etatu dla wdów po starszych inżynierach biura melioracyjnego.

§. 6. Od kandydatów na posady wyszczególnione w §. 1. niniejszego statutu ma być wymaganiem oprócz ogólnych warunków zawartych w ustanowie służby krajowej ukończenie wydziału inżynieryi w jednej ze szkół politechnicznych tutejszo-państwowych lub równorzędnych zagranicznych, oraz dowód złożenia z dobrym postępem drugiego egzaminu państwowego z inżynieryi, jeżeli kandydaci ukończyli studia te-

chniczne po wejściu w życie wprowadzającego egzamina państwowe rozporządzenia Ministerstwa wyznań i oświaty w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i dandlu z dnia 12. lipca 1878 Dz. u. p. Nr. 94.

§. 7. Urzędnicy biura melioracyjnego składają przysięgę w sposób podany w §. 13. ustanowy służby krajowej i podług rotty przysięgi zamieszczonej w tejże ustanowie pod lit. A.

§. 8. Co do dyet i kosztów podróży w sprawach urzędowych obowiązywać będą urzędników biura melioracyjnego przepisy uchwalone przez Sejm na posiedzeniu z dnia 15. października 1881. Bliższe postanowienia co do kosztów utrzymania i kosztów podróży, w sprawie wykonywania melioracyj lokalnych, podejmowanych przez poszczególnych właścicieli gruntów, określi osobna instrukcyja, którą ułoży Wydział krajowy i poda do wiadomości Sejmu.

§. 9. Zawarte w §. 51. ustanowy służby krajowej postanowienie, według którego w razie przewinienia urzędnika właściwe śledztwo dyscyplinarne przeprowadza delegowana przez Marszałka krajowego komisya, złożona z dwóch Członków Wydziału krajowego i sekretarza, stosuje się tylko do naczelnika i trzech starszych inżynierów biura melioracyjnego.

Śledztwo zaś dyscyplinarne, wytoczone innym funkcyonaryuszom tego biura, przeprowadza urzędnik wyznaczony lub też osobna komisya delegowana przez Wydział krajowy a szef departamentu, do którego biuro melioracyjne jest przydzielone, przedstawiać będzie wynik Radzie Wydziału krajowego dla wydania wyroku.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten etat, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt XI.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyznany na utrzymanie krajowego biura melioracyjnego zasiłek roczny w kwocie 1.000 zł. podwyższyl do 5.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt XI., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do punktu XII.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski
(czyta):

Sejm uchwała załączone projekty ustaw:

a) o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami;

b) o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy;

c) o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Stryja w powiecie turczańskim.

Ustawa z dnia o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami.

Ze zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami wraz z regulacją potoków Skawy, Drwiny, Zabawy i Podłężówki ma być wykonane począwszy od roku 1892, jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1891, preliminujący koszta robót na 218.000 zł.

Wydział krajowy zostaje jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta budowy włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu budowy.

Do pokrycia tych kosztów mają się przychylić:

a) fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny w myśl §. 6. ustępu 1. i §. 4. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116 bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości trzydziestu procent kosztów z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

c) wreszcie właściciele gruntów i zakładów, które położone są w okręgu konkurencyjnym,

przez władze administracyjne oznaczyć się mającym, resztą preliminowanych kosztów budowy a to w myśl §. 66. krajowej ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 (Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 38) według stosunku korzyści, których oczekiwać należy, lub w miarę wielkości niebezpieczeństwa, które ma być usunięte, albo też, o ile rozkład kosztów na tej podstawie nie da się oznaczyć, według wartości tych gruntów i zakładów.

§. 4.

Dla rozłożenia i ściągnięcia datków prywatnych stron interesowanych w §. 3. pod c) wymienionych zawiązaną będzie przez administrację państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym spółka wodna.

Bliższe szczegóły co do wyboru i liczby członków Wydziału tej spółki określi statut przez władzę polityczną wydać się mający.

§. 5.

Zasiłki krajowe i państwowe mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzonym oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży gruntów, uzyskanych przy regulacji wymienionych w §. 1. potoków, jako kapitału zakładowego;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3. z dochodów uzyskanych z wydzierżawienia wałów ochronnych.

Dalsze postanowienia co do rozkładu reszty kosztów utrzymania na kraj i strony interesowane, — ewentualnie utworzenia w tym celu jednej lub więcej spółek wodnych i innych zarządzeń potrzebnych dla konserwacji wykonanych budowli, wydane zostaną w drodze ustawodawstwa krajowego.

§. 7.

Wykonanie robót oraz zarząd funduszu budowlanego i konserwacyjnego obejmie Wydział krajowy.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem, któremu podobnie jak i stronom interesowanym przyznany będzie wpływ odpowiedni na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania rządowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsięwzięcia, jak niemniej czasu budowy, terminów i sposobu uiszczenia zasiłków krajowych i państwowych, tudzież datków konkurencyjnych, określi rozporządzenie wykonawcze, ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom rolnictwa, skarbu i spraw wewnętrznych.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej ustawy *en bloc*.

JE. Książe Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy *en bloc*. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę *en bloc*, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książe Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski (czyta):

U s t a w a

z dnia o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy ma być wykonane, począwszy od roku 1892 jako przedsięwzięcie krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracyi służyć ma projekt c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich z roku 1891, preliminujący kosztą robót na 103.938 zł.

Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów tych robót ma się przyczynić:

a) galicyjski fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) skarb państwa z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia takimże bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości sześćdziesięciu procent kosztów.

§. 4.

Zasiłki krajowe i państwowe mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 5.

Bliższe postanowienia co do sposobu wykonania przedsięwzięcia, kierownictwa budowy i wpływu administracyi państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsięwzięcia, określi rozporządzenie wykonawcze, ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem, a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

§. 6.

Sposób utrzymania wykonanych robót i pokrycia kosztów tego utrzymania oznaczy osobna ustawa krajowa, która będzie wydana po skończeniu budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa ogólna nad ustawą otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Podam najprzód pod głosowanie §. 1. i 2. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Proszę o odczytanie §. 3.

Sprawozdawca JE. Jan hr. Tarnowski (czyta):

§. 3.

Do pokrycia kosztów tych robót ma się przyczynić:

a) galicyjski fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów;

b) skarb państwa z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia takimże bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości sześćdziesięciu procent kosztów.

JE. Ksiązę Marszałek. Do §. 3. prosili o głos pp.: Komisarz rządowy i p. Popowski. P. komisarz rządowy ma głos.

C. k. komisarz rządowy Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś. Sprawa zabudowania potoków górskich w dorzeczu Skawy została poruszona w 1887 r. podaniem gminy Sidziny, a następnie wielokrotnymi podaniami Wydziału powiatowego w Myślenicach, który z naciskiem domagał się uregulowania potoków, wyrządzających wielkie spustoszenia w górskich gminach powiatu myślenickiego przez podrywanie brzegów i zasypywanie całej doliny kamieniami. Na życzenie Wydziału krajowego Ministerstwo rolnictwa wydelegowało techników lasowych dla zbadania stanu rzeczy na miejscu a następnie wypracowany został przez sekcję przemysłową oddziału leśno-technicznego dla zabudowania potoków górskich projekt, obejmujący zabudowanie całego górnego dorzecza Skawy. Koszta budowy i zarządu zostały obliczone na 103.938 zł. Wydział krajowy zaproponował na podstawie państwowej ustawy melioracyjnej, aby koszta te rozłożone zostały po połowie na fundusz krajowy i państwowy fundusz melioracyjny. Ministerstwo rolnictwa zgodziło się na tę propozycję. Komisya gospodarstwa krajowego jednak zmieniła §. 3. projektu ustawy w ten sposób, że proponuje, aby do kosztów tych przyczynił się fundusz krajowy zasiłkiem bezzwrotnym w wysokości 40% preliminowanych kosztów, a skarb państwa zasiłkiem w wysokości 60% tych kosztów, motywując tę zmianę tem, że przedłożeniem rządowem z 1885 roku, według którego skarb państwa przyjąć miał 60% kosztów regulacji rzek galicyjskich, objętą była także systematyczna regulacja rzeki Skawy wraz z zabudowaniem potoków górskich. Ze względu na

tę zmianę winienem zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że przyznanie 60% zasiłku ze skarbu państwa mogłoby w danym wypadku nastąpić tylko na podstawie specjalnej ustawy państwowej, że jednak w tym wypadku nie zachodzą takie okoliczności, któreby uzasadniać mogły wniesienie odnośnego projektu ustawy do Rady państwa. Wprawdzie na regulację Białej i górnego Dniestru Rząd przyznał 60% udział w kosztach, a to w części z funduszu melioracyjnego a w części z państwowego funduszu budowy wodnych; jednak w obu tych wypadkach chodziło o regulację rzek, które już są, albo mogą stać się do pewnego stopnia splawnymi. Tam więc użycie funduszu budowy wodnych było dopuszczalne. Tutaj zaś nie chodzi o regulację rzeki Skawy, tylko o zabudowanie potoków górskich tej rzeki, które nie są i nigdy nie będą splawnymi; tu więc użycie funduszu budowy wodnych bez specjalnej ustawy państwowej miejsca mieć nie może.

Jeżeli Wysoki Sejm na przedwczorajszym posiedzeniu przyjął projekt ustawy o regulacji rzeki Białej z dopływami, według którego Rząd przyznał na obwałowanie i roboty w górnym dorzeczu Białej tylko 50% zasiłek z funduszu melioracyjnego a 10% datkę z funduszu budowy wodnych, tylko na regulację łożyska rzeki Białej, to nie widzę powodu, dla któregoby Wysoka Izba w tym wypadku, gdy chodzi o regulację tylko dopływów, względnie potoków górskich Skawy, miała odmienną powzięć uchwałę.

W interesie więc przyjścia do skutku tego projektu w ogóle i dla umożliwienia rozpoczęcia robót jeszcze w roku 1892, co byłoby bardzo pożądanem dla dostarczenia zarobku ludności powiatu myślenickiego, niedostatkiem dotkniętej, upraszam Wysoką Izbę, aby ze chciała uchwalić §. 3. projektu ustawy w brzmieniu proponowanem przez Wydział krajowy.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Popowski ma głos.

P. Popowski. Po wyjaśnieniu komisarza rządowego nie wiele pozostaje mi do powiedzenia. Zasadniczo nasze zapatrywanie Sejm wyraził w rezolucyi i będziemy się starali w Kole polskim tę rezolucję przeprowadzić, ale ustawę opierać na stanie rzeczy do dziś dnia jeszcze nie uchwalonym, jestto narażać tę ustawę i powiat myśle-

nicki, który w tym roku został dotknięty nieurodzajem, na paroletnie odwleczenie tych robót tak bardzo pożytecznych. Dlatego wnoszę zamiast brzmienia ustawy, którą przeczytał p. referent komisji, abyśmy na nowo restytuowali §. 3. ustawy sprawozdania Wydziału krajowego, który brzmi (czyta):

Do pokrycia kosztów tych robót ma się przyczynić:

a) galicyjski fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesięciu procent preliminowwanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w myśl §. 6. ustępu I. ustawy z dnia 30. czerwca 1884. (Dz. ust. p. nr. 116) takimże bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesięciu procent.

W razie przyjęcia mojego wniosku rezultat finansowy będzie ten, że ustęp b. punktu XIII. będzie brzmiał: „na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy dotacją w kwocie 10.394 zł. zamiast 8.315 zł.“ Chodzi zatem o sumę 2.080 zł.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Przedłożenie rządowe z r. 1885, dotyczące regulacji 13 rzek podkarpackich w Galicyi wraz z dorzeczami opiewało wyraźnie, że 60% Rząd z funduszków państwowych do ich regulacji ma się przyczynić. Od r. 1885 niestety Rząd trochę inne zajął stanowisko wobec regulacji rzek galicyjskich. Mimo wielkich przyrzeczeń, jakie były robione dawniej i później przy każdej ustawie, w której żądano tego już przedłożeniem rządowym z r. 1885 przyznanego nam procentu, napotykamy na trudności bardzo wielkie. Jednak czyto pod tym, czy pod owym tytułem przy wielkich staraniach udaje się nam przy pojedynczych częściach rzek uzyskać pewne zwiększenie procentu z funduszków państwowych. Ja nie wchodzę w szczegóły, w te tytuły, z jakich fundusz ten się czerpie, dla mnie jest efekt finansowy ważny, jaki się osiąga i nie chciałbym, żebyśmy łatwo z tego stanowiska schodzili. Tem bardziej komisja gospodarstwa krajowego miała możebność i prawo do pewnego stopnia wprowadzenia w tę ustawę tego 60% dodatku ze strony państwa, bo Skawa należy do tych 13 rzek i jest wyraźnie wymienioną wraz z do-

rzeczami, wraz z potokami górskimi, które były w ówczesnem przedłożeniu rządowym wyszczególnione. Nareszcie komisja gospodarstwa krajowego i Sejm zasadniczo na tem stanowisku stanął, uchwalając dopiero punkt 2. wniosku komisji gospodarstwa krajowego, który wyraźnie brzmi (czyta):

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby w myśl przedłożenia wniesionego w r. 1885 do Rady państwa w sprawie regulacji rzek galicyjskich, wyjednał w drodze konstytucyjnej 60% zasiłek państwowy na regulację systematyczną rzek karpaccich i w miarę uchwalanych przez Sejm projektów do ustaw wstawiał ten zasiłek do preliminarzy państwowych.

Staję za motywami, które p. Popowski przytoczył, że tam w wadowskim potrzeba zasiłków ze względu na ludność dotkniętą nieurodzajem. I bardzo chętnie się na to godzę (bo przecież reprezentuję powiaty, w których trzeba robót dla wyżywienia ludności), ale nie chciałbym dla tego specjalnego wypadku schodzić ze stanowiska zasadniczego, który w konsekwencji utrudnić musi działalność delegacyi w Wiedniu w kierunku zaznaczonym w roku 1885. Więc muszę oświadczyć się, bez względu na niebezpieczeństwo, że wskutek tego ustawa obecnie nie wejdzie w życie, przeciw poprawce p. Popowskiego i będę głosował za wnioskiem komisji.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Chciałbym, byśmy zawsze twardo stali przy zasadach, a jeżeli dziś poprę p. Popowskiego, to czynię to tylko z wyjątkowych powodów. Chciałbym, ażeby Wysoka Izba na włos nie odstąpiła od dawniejszych rezolucyj, żeby w Wiedniu wiedziano, że kraj ma żywe poczucie tego, co mu się należy, czego żądał w poprzednich uchwałach, że skoro Rząd w roku 1885 wystąpił sam z własnej inicjatywy z projektem regulacji wszystkich rzek w Galicyi i ofiarował krajowi 60%, udziału państwa, to powinien był temu żądaniu kraju i Sejmu zadość uczynić. Sprawa regulacji rzek podniesiona z najwyższych miejsc, przyobiecana w mowach tronowych, dotąd wlecze się niezadowolona.

Stójmy tedy przy tem, że rzeki galicyjskie powinny być z funduszków państwowych szczerą ręką regulowane. Skoro w innych krajach nawet

wyższy procent państwo daje, to nam z pewnością więcej się należy, skoro tyle lat dziesiątek nas zaniedbywano, skoro wskutek tego rok rocznie olbrzymie klęski nas nawiedzają. Jeżeli jednak dziś bronię poprawki p. Popowskiego, to tylko dlatego, że zdaje mi się, że w tym wypadku obstawanie przy żądaniu 60% udziału państwa nie jest wskazane. Koło polskie zdołało uzyskać we Wiedniu na regulację rzek w tym roku tyle, ile się tylko dało. Wywalczyliśmy kilka rzek i zdaje mi się, że trudną byłaby walka o uzyskanie podwyższenia tej dotacji co do tej drobnej rzeki; dalej uwzględnić trzeba, że tu nie chodzi o regulację, ale tylko o zabudowanie potoków górskich w dorzeczcu Skawy, o rzecz stosunkowo drobną. Ze względu, że w tej okolicy jest tego roku niezwykle przednowek, że jak wiadomości ostatnie donoszą jest po prostu głód, żeby nie wstrzymywać akcji pomocniczej, sędzę, że nie odstępując o jeden włos od zasady, należy przyjąć poprawkę p. Popowskiego, zaznaczywszy stanowisko nasze w rezolucyi, która powinna być wskazówką dla naszego dalszego działania.

JE. Książę Marszałek. Podaję do parcia poprawkę p. Popowskiego (czyta):

Do pokrycia kosztów tych robót ma się przyczynić:

a) galicyjski fundusz krajowy bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesięciu procent preeliminowanych kosztów;

b) państwowy fundusz melioracyjny z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia w myśl §. 6. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884. (Dz. ust. p. nr. 116) takimże bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości pięćdziesięciu procent.

Tak samo stawia on poprawkę stylistyczną aby zamiast: „Skarb państwa“ powiedzieć „fundusz melioracyjny państwa“. Kto popiera te poprawki, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są poparte. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca JE. p. hr. Jan Tarnowski. Położenie moje jako sprawozdawcy jest do pewnego stopnia trudne z tego powodu, że jeden z członków komisji; uważał za rzecz zasadniczą nie odstępować od postanowienia, że fundusz państwowy przyczynić się powinien 60% do kosztów regulacji zabudowania potoków górskich.

Nie przeczę, że było to także intencją komisji i stanowiskiem, jakie ona zajęła; jednak wobec oświadczenia p. komisarza rządowego, że twarde obstawanie przy zasadzie mogłoby całą ustawę narazić na szwank, zdaje mi się, że tu należałoby ze względów oportunistycznych zrobić ustępstwo tem bardziej, że jakto powiedzieli pp. Popowski i Rutowski Sejm zaznaczył zasadniczo swoje zapatrywanie, uchwalając punkt 2. rezolucyi, która orzeka: (czyta):

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby w myśl przedłożenia wniesionego w r. 1885 do Rady państwa w sprawie regulacji rzek galicyjskich, wyjednał w drodze konstytucyjnej 60%-wy zasiłek państwowy na regulację systematyczną rzek karpaccich i w miarę uchwalanych przez Sejm projektów do ustaw wstawiał ten zasiłek do preliminarzy państwowych.

W ten sposób zasada stoi niewzruszenie, a że w tym wypadku od niej wyjątkowo się odstąpi, to zdaje mi się jej nie osłabi a w każdym razie nie więcej jak się to już stało przy Białej, bo przy Białej ma być wprawdzie 60%, ale 50% z funduszu melioracyjnego a 10% dodatku na częściowe wydatki regulacyjne z funduszu państwowego. Otóż z tych powodów, które wyluszczyli pp. Popowski i Rutowski, oświadczam się za przyjęciem poprawki p. Popowskiego.

JE. Książę Marszałek. Ponieważ poprawka p. Popowskiego została przez komisję przyjęta, więc podaję §. 3. pod głosowanie w tem brzmieniu, jak on sobie życzy. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

§. 4.

Zasiłki krajowe i państwowe mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 5.

Blizsze postanowienia co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa, kierownictwa budowy i wpływu administracji państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa, określi rozporządzenie wykonawcze, ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem, a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

§. 6.

Sposób utrzymania wykonanych robót i pokrycia kosztów tego utrzymania oznaczy osobna ustawa krajowa, która będzie wydana po skończeniu budowy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje §§. 4, 5, 6, 7, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca JE. hr. Jan Tarnowski (czyta):

U s t a w a

z dnia o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Skawy.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

JE. Książę Marszałek. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł i wstęp są przyjęte.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwaloną właśnie ustawę, w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca JE. p. hr. Jan Tarnowski (czyta):

U s t a w a

z dnia o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Stryja w powiecie turczańskim.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

§. 1.

Zabudowanie potoków górskich Huściaków, Róg i Diwczy w dorzeczu Stryja w powiecie turczańskim ma być wykonane po myśli §. 4. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr. 116 począwszy od roku 1892 jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracyi służyć ma projekt c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich z roku 1891, preliminujący koszta robót na 10.738 zł. Wy-

dział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Do pokrycia kosztów budowy przyczynić się ma tak galicyjski fundusz krajowy jak i państwowy fundusz melioracyjny, ostatni z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, bezzwrotnym zasiłkiem w wysokości po pięćdziesiąt procent preliminowanych kosztów t. j. kwotą po 5.369 zł.

§. 4.

Datki kraju i państwa mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

§. 5.

Blizsze postanowienia co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa, kierownictwa budowy i wpływu administracyi państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być po skończeniu budowy utworzoną po myśli §. 45. ustawy krajowej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38. w drodze administracyjnej spółka interesowanych właścicieli gruntów i innych nieruchomości a to bez względu, czy się na to zgodzą lub nie, a rozkład datków na poszczególnych członków spółki ma być uskutecznionym według postanowień §. 66. powołanej ustawy.

§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie §. 1.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

§. 1.

Zabudowanie potoków górskich Huściaków, Róg i Diwczy w dorzeczu Stryja w powiecie turczańskim ma być wykonane po myśli §. 4. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 Dz. u. p. Nr.

116. począwszy od roku 1892 jako przedsiębiorstwo krajowe.

JE. Książe Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Kto przyjmuje §. 1. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

§. 2.

Za podstawę techniczną tej melioracji służyć ma projekt c. k. oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich z roku 1891, preliminujący koszta robót na 10.738 zł. Wydział krajowy jest jednak upoważnionym do poczynienia zmian w tym projekcie w porozumieniu z administracją państwa w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

§. 3.

Do pokrycia kosztów budowy przyczynić się ma tak galicyjski fundusz krajowy jak i państwowy fundusz melioracyjny, ostatni z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia, bezwrotnym zasiłkiem w wysokości po pięćdziesiąt procent preliminowanych kosztów t. j. kwotą po 5.369 zł.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

§. 4.

Datki kraju i państwa mają być uiszczone w czasie budowy w miarę rzeczywistej potrzeby dla wykonania robót programem objętych.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf czwarty, zechce rękę podnieść.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

§. 5.

Bliższe postanowienia co do sposobu wykonania przedsiębiorstwa, kierownictwa budowy i wpływu administracji państwa na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, ułożone przez Wydział krajowy wspólnie z Namiestnictwem a zatwierdzone przez Ministerstwo rolnictwa.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf czwarty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

§. 6.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być po skończeniu budowy utworzoną po myśli §. 45. ustawy krajowej z dnia 14. marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38 w drodze administracyjnej spółka interesowanych właścicieli gruntów i innych nieruchomości a to bez względu, czy się na to zgodzą lub nie, a rozkład datków na poszczególne członków spółki ma być uskuteczonym według postanowień §. 66. powołanej ustawy.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf szósty, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

§. 7.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw rolnictwa.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje paragraf siódmy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

U s t a w a

z dnia o zabudowaniu potoków górskich w dorzeczu Stryja w powiecie turczańskim.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Kto przyjmuje tę ustawę, w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Przystępujemy do punktu XIII.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

XIII. Sejm przyznaje na rok 1892 tytułem pierwszych rat zasiłków krajowych:

a) na uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami dotację w kwocie 14.533 zł.

JE. Książę Marszałek. Proszę panów głosować nad tym punktem, bo przy ustępie drugim będzie zmiana. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania, kto przyjmuje punkt XIII. a), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje litera b).

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski. Ustęp b) punkt XIII. musi uleść zmianie we wnioskach komisji, a to zamiast kwoty 8.315 zł. będzie wstawiona kwota 10.394 zł., ponieważ Wysoka Izba na wniosek szanownych posłów Popowskiego i Rutowskiego uchwaliła po 50% nakładu ze skarbu państwa i kraju, przeto koniecznością się stało, aby stosownie do tego i cyfry budżetu krajowego podnieść. Zamiast więc kwoty 8.315 zł. Wysoka Izba raczy uchwalić:

b) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy dotacją w kwocie 10 394 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

c) na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja w powiecie turczańskim dotację w kwocie 2.685 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt c), zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

XIV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wydatkowania kwot preliminowanych w rubryce XIII. na rok 1892 aż do końca marca 1894 roku, a to według zasad przyjętych przy podobnych rubrykach budżetu państwowego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp XIV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

XV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji przedłożył sprawozdanie z rezultatów osiągniętych przy wykonanych dotychczas robotach melioracyjnych, oraz program mających się w przyszłości przeprowadzić w całym kraju regulacyj i melioracyj z podaniem porządku ich wykonania ze względu na nagłość i ważność.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp XV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca JE. p. Jan hr. Tarnowski (czyta):

Uchwałami pod XII. a) i XIII. a) załatwione zostają petycje L. s.: 359 gmin i obszarów dworskich: Bierzanów, Przewóz, Rybitwy, Płaszów i Prokocim powiatu wielickiego, tudzież L. s.: 397 i 398 komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego o przyspieszenie obwa-

lowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami, celem dostarczenia zarobku ludności dotkniętej klęską nieurodzaju.

JE. Księżę Marszałek. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie regulacji Dniestru. (Aleg. 241).

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (zaczyna czytać sprawozdanie komisji z alegatu 241).

Sekretarz p. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 19. marca 1892 r. l. 13.957 o regulacji Dniestru Sejm przyjmuje do wiadomości.

II. Sejm uchwała załączony projekt ustawy o regulacji rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem.

III. Sejm przyznaje na rachunek pierwszej raty 40% zasiłku krajowego na regulację rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, dotację na rok 1892 w kwocie 18.000 zł., celem umożliwienia Rządowi wykonania nagłych robót regulacyjnych na tej rzece pod Rozwadowem i Weryniem, tudzież pod Zaleskami.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

- a) ażeby wykończył projekt regulacji górnego Dniestru z dopływami od Rozwadowa w górę;

- b) ażeby uzupełnił studia przygotowawcze do projektu melioracji bagien nadniestrzańskich i wygotował odnośny projekt;

- c) ażeby dołożył starań o jak najrychlejsze rozpoczęcie robót około zabudowania potoków górskich i zalesień;

- d) ażeby przedłożył na najbliższej sesji sejmowej sprawozdanie o postępie wyżej wymienionych robót.

Powyższymi uchwałami załatwione są petycje Nr.: 1156, 1223, 1224, 1225, 1226, 1227, 1228, 1229, 1230, 1231, 1232, 1233, 1234, 1235, 1236, 1237, 1238, 1239, 1240, 1241, 1242, 1243, 1244, 1245, 1246, 1247, 1248, 1249, 1250, 1251, 1252, 1253, 1254, 1255, 1256, 1257, 1258, 1259, 1260, 1345, 1346, 1347, 1348, 1349, 1350, 1357, 1441, 1475, 1476, 1477, 1478, 1479, 1480, 1481, 1482, 1483, 1484, 1485, 1486, 1487, 1607, 1608, 1609, 1610, 1698, 1699, 1700, 1701, 1702, 1703, 1704, 1705, 1706, 1707, 1708, 1709, 1710, 1711, 1712, 1713, 1714, 1715, 1716, 1717, 1718, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Gnoiński (czyta):

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 19. marca 1892 r. l. 13.957 o regulacji Dniestru Sejm przyjmuje do wiadomości.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gnoiński (czyta):

II. Sejm uchwała projekt ustawy o regulacji rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem.

U s t a w a

z dnia o regulacji rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§. 1.

Regulacja rzeki Dniestru na przestrzeni od Rozwadowa do Żurawna, ma być wykonaną w ciągu lat piętnastu, począwszy od roku 1893, jako przedsiębiorstwo krajowe.

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma generalny projekt rządowy z roku 1886, preliminarz kosztów budowy na 1,600.000 zł.

Administracya państwa jest jednak upoważnioną do poczynienia zmian w tym projekcie,

w porozumieniu z Wydziałem krajowym, w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

§. 3.

Koszta regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzonym:

1. z datku państwowego funduszu budowlanych w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów, oraz z datku państwowego funduszu melioracyjnego w myśl §. 6. ustępu 1. ustawy z dnia 30. czerwca 1884 dz. u. p. Nr. 116 w wysokości dwudziestu procent preliminowanych kosztów, które to datki państwowe mają być wypłacone z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia;

2. z datku funduszu krajowego w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów.

Datki konkurencyjne, do których będą pociągnięci właściciele graniczących nieruchomości lub sąsiednich zakładów wodnych, w myśl postanowienia §. 51. kraj. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 dz. u. kr. Nr. 38, służyć mają na częściowe pokrycie 40%-ego datku funduszu krajowego.

§. 4.

Wysokość i termin płatności corocznych rat datków państwa i kraju oznaczy Administracja państwa wspólnie z Wydziałem krajowym.

§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzonym oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie:

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży użytych przez regulację gruntów jako kapitału zakładowego;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3. z dochodu uzyskanego ze sprzedaży wiklin.

O ile dochody tego funduszu nie wystarczą na pokrycie kosztów utrzymania, resztę kosztów konserwacji pokrywać ma państwowy fundusz budowlanych w wysokości 60%, fundusz krajowy zaś w wysokości 40%.

§. 6.

Wykonanie regulacji zarówno jak i zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmuje Administracja państwa.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Administracja państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym; któremu przyznanym zostaje odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania krajowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Administracja państwa wspólnie z Wydziałem krajowym.

§. 8.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, rolnictwa i skarbu.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

§. 1.

Regulacja rzeki Dniestru na przestrzeni od Rozwadowa do Żurawna, ma być wykonaną w ciągu lat piętnastu, poczynszy od roku 1893, jako przedsiębiorstwo krajowe.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 1, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

§. 2.

Za podstawę techniczną tej regulacji służyć ma generalny projekt rządowy z roku 1886, preliminujący koszta budowy na 1,600.000 zł.

Administracja państwa jest jednak upoważniona do poczynienia zmian w tym projekcie, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, w granicach powyższej sumy kosztorysowej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 2, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

§. 3.

Koszta regulacji włącznie z wydatkami na utrzymanie w czasie budowy i kosztami zarządu

pokryte będą z mającego się w tym celu utworzyć funduszu regulacyjnego.

Fundusz regulacyjny ma być utworzonym.

1. z dodatku państwowego funduszu budowlanych w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów, oraz z datku państwowego funduszu regulacyjnego w myśl §. 6. ustępu 1. ustawy z d. 30. czerwca 1884 Dz. u. p. N. 116 w wysokości dwudziestu procent preliminowanych kosztów, które to datki państwowe mają być wypłacone z zastrzeżeniem konstytucyjnego zezwolenia ;

2. datku funduszu krajowego w wysokości czterdziestu procent preliminowanych kosztów.

Datki konkurencyjne, do których będą pociągnięci właściciele graniczących nieruchomości lub sąsiednich zakładów wodnych, w myśl postanowienia §. 51. kraj. ustawy wodnej z dnia 14. marca 1875 dz. u. kraj. Nr. 38, służyć mają na częściowe pokrycie 40%-ego datku funduszu krajowego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 3., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):
§. 4.

Wysokość i termin płatności corocznych rat datków państwa i kraju oznaczy Administracja państwa wspólnie z Wydziałem krajowym.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 4., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):
§. 5.

Dla utrzymania wykonanych robót ma być utworzonym oddzielny fundusz.

Fundusz ten składać się będzie :

1. z kwoty osiągniętej ze sprzedaży użytych przez regulację gruntów jako kapitału zakładowego;

2. z odsetek tej kwoty, jakie narosną w czasie budowy;

3. z dochodu uzyskanego ze sprzedaży wiklin.

O ile dochody tego funduszu nie wystarczą na pokrycie kosztów utrzymania, resztę kosztów konserwacji pokrywać ma państwowy

fundusz budowlanych w wysokości 60%, fundusz krajowy zaś w wysokości 40%.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 5., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):
§. 6.

Wykonanie regulacji zarówno jak i zarząd funduszu regulacyjnego i konserwacyjnego obejmuje Administracja państwa.

Sposób wykonania przedsiębiorstwa i ostateczny kosztorys oznaczyć ma Administracja państwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym, któremu przyznany zostaje odpowiedni wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Bliższe szczegóły co do zakresu i sposobu wywierania tego wpływu, oraz co do ewentualnego bezpośredniego współdziałania krajowych organów technicznych przy wykonaniu tego przedsiębiorstwa określi rozporządzenie wykonawcze, które ułoży Administracja państwa wspólnie z Wydziałem krajowym.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 6., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):
§. 7.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom spraw wewnętrznych, rolnictwa i skarbu.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 7., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie nagłówka i wstępu.

Sprawozdawca p. Jan Gnoiński (czyta):

U s t a w a

z dnia o regulacji rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje :

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-

muje odczytany nagłówek i wstęp, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Gnoiński. Stawiam wniosek przystąpienia zaraz do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustawa jest przyjęta.

Przystępujemy do wniosku III. komisji.

Sprawozdawca p. Gnoiński (czyta):

III. Sejm przyznaje na rachunek pierwszej raty 40% zasiłku krajowego na regulację rzeki Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, dotację na rok 1892 w kwocie 18.000 zł. celem umożliwienia rządowi wykonania nagłych robót regulacyjnych na tej rzeczce pod Rozwadowem i Weryniem, tudzież pod Zalesćcami.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gnoiński (czyta):

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) ażeby wykończył projekt regulacji górnego Dniestru z dopływami od Rozwadowa w górę;

b) ażeby uzupełnił studia przygotowawcze do projektu melioracji bagien naddniestrzańskich i wygotował odnośny projekt;

c) ażeby dołożył starań o jak najrychlejsze rozpoczęcie robót około zabudowania potoków górskich i zalesień;

d) ażeby przedłożył na najbliższej sesji sejmowej sprawozdanie o postępie wyżej wymienionych robót.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Gnoiński (czyta):

Powyższemi uchwałami załatwione są petycje N.: 1156, 1223, 1224, 1225, 1226, 1227, 1228, 1229, 1230, 1231, 1232, 1233, 1234, 1235, 1236, 1237, 1238, 1239, 1240, 1241, 1242, 1243,

1244, 1245, 1246, 1247, 1248, 1249, 1250, 1251, 1252, 1253, 1254, 1255, 1256, 1257, 1258, 1259, 1260, 1345, 1346, 1347, 1348, 1349, 1350, 1357, 1441, 1475, 1476, 1477, 1478, 1479, 1480, 1481, 1482, 1483, 1484, 1485, 1486, 1487, 1607, 1608, 1609, 1610, 1698, 1699, 1700, 1701, 1702, 1703, 1704, 1705, 1706, 1707, 1708, 1709, 1710, 1711, 1712, 1713, 1714, 1715, 1716, 1717, 1718, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1890/91. (Aleg. 242).

Sprawozdawca p. Czartoryski ma głos.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski (zaczyna czytać sprawozdanie komisji z aleg. 242).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania; kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca raczy odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm przyjmuje sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w roku 1890/91 do wiadomości“.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta.

Głos ma zapisany p. Szczepanowski.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Pomimo nadzwyczaj spóźnionej pory, pomimo tego, że za kilka dni ma się kończyć sesja sejmowa, zdaje mi się jednak, że przedmiot tak pierwszorzędnej wagi, jakim jest wykształcenie ludowe, nie powinien przejść bez dyskusji, chociażby tylko krótkiej ale przynajmniej treściwej.

My tak często rozwijali świetne programy, którym bardzo mało odpowiadały czyny a tu właśnie zachodzi przeciwny wypadek t. j., że w ostatnich kilku latach może mniej mówiliśmy

o wychowaniu ludowym, o szkołach ludowych a może więcej się działo, niż w jakimkolwiek dawniejszym okresie.

Jest to jedną z przyczyn, dla których ośmieliłem się zabrać głos i trudzić Wysoką Izbę. Nie tajno bowiem jest, że mamy wielkie zadanie przed sobą. Jeżeli więc na jednym z pół działo nasze bardzo dobre wydało owoce, jeżeli możemy wykazać pewien zadawalający postęp, to to powinno nam dodać otuchy, że i na innych polach także zdołamy do pewnej miary urzeczywistnić nasze zamiary.

Mówiąc o szkolnictwie ludowym, zacznę od pewnego ogólnego obrazu stanu oświaty ludowej, ile to się pokazuje u całej ludności. Mam tu pewne cyfry, wzięte z ostatniego spisu ludności.

Te cyfry mogą zrobić wrażenie korzystne lub niekorzystne, zależne od tego, w jaki sposób się je czyta.

Mam tutaj dwa wykazy co do ludności, która jeszcze nie umie ani czytać ani pisać, jeden z r. 1880 a drugi z r. 1890; widzimy z nich, że w roku 1880 było analfabetów 3,787.000, a w 10 lat później, po usilnej działalności wydziału edukacyjnego analfabetów było 3,720.000.

Ta armia ciemnoty więc, ta armia analfabetów przez 10 lat wcale się nie zmniejszyła, bo coś znaczy zmniejszenie o 67000 na $3\frac{3}{4}$ miliona. A jednak szkolnictwo w tych 10 latach zrobiło znaczny postęp.

Zobaczymy to zaraz, jeżeli porównamy inne dwie cyfry a mianowicie: w r. 1880 liczba tych, którzy umieli pisać i czytać wynosiła 1,124.000 a w r. 1890 1,731.000.

Widzimy więc, że po tych 10 latach działalności mamy prawie o połowę więcej ludności umiejącej czytać i pisać. Jest to powiększenie o 600.000 armii światła, chociaż armia ciemnoty zmalała tylko o 67.000. Nie można więc zaprzeczyć, że nasze szkoły wydały pewne owoce, lecz widzimy od razu, że niewystarczające.

Liczba ludzi umiejących czytać i pisać wzrosła wprawdzie o 600.000, ale w tym samym okresie czasu cała ludność Galicyi także podniosła się o 600.000.

Jesteśmy więc wobec faktu, że w przeciągu 10 lat, całe usiłowanie nasze na polu szkolnictwa tylko zdołało dodać do ludności oświeconej to samo powiększenie, jakie nastąpiło wskutek

wzrostu ludności a ta armia ciemna $3\frac{3}{4}$ miliona została dotychczas nietkniętą.

Samo podanie tych cyfr tłómaczy znacznie statystyki szkolnej. Tu pozwolę sobie zrobić uwagę, że cyfry, które się znajdują w ostatnim wykazie Rady szkolnej krajowej należy trochę odmienić. Znajduje się tam porównanie liczby dzieci uczęszczających do szkół z ogólną liczbą dzieci, które powinny chodzić do szkoły; otóż to porównanie nie jest zupełnie ścisłe, albowiem opiera się tylko na sprawozdaniach inspektorów okręgowych i odnosi się tylko wyłącznie do tych gmin, w których są szkoły zorganizowane — a więc wyłączone są z tego porównania te zupełnie ciemne części kraju, te wszystkie gminy, które nie należą do żadnych okręgów szkolnych. Uwidoczniona jest tam liczba tych wszystkich dzieci, które uczęszczają do szkoły ludowej lub które w jakimkolwiek inny sposób nabywają oświaty, ale cyfra dzieci nieuczęszczających do szkół nie jest dostatecznie ujęta, czyli że cyfra ogólnej liczby dzieci obowiązanych do chodzenia do szkoły, jest tu za małą.

Chcąc wyrobić sobie wyobrażenie o całkowitej ilości dzieci, które powinny podlegać przymusowi szkolnemu, w braku specjalnych statystyk, trzeba sobie poradzić w ten sposób, że się przyjmuje tę samą sumę co w r. 1880, t. j. że liczba dzieci w wieku szkolnym t. j. od lat 6 do 12 stanowi 14% całej ludności. Przy teraźniejszej ludności 6,600.000 dochodzimy do cyfry 925.000 dzieci w wieku szkolnym, które też powinny uczęszczać do szkoły, podczas gdy cyfra objęta wykazem inspektorów szkolnych, podana jest na 775 000, a więc jest o 150.000 za małą.

Wykazy inspektorów podają liczbę dzieci uczęszczających do szkół w cyfrze 480.000 rocznie. Oprócz tego należy uwzględnić, jak to widzimy w wykazach Rady szkolnej, że pewna liczba dzieci kształci się w zakładach prywatnych albo w domu, i te liczby przyjmujemy w cyfrze 35.000 dzieci. Razem więc ilość dzieci otrzymujących naukę wynosi 515.000 rocznie, a ilość dzieci rosnących zupełnie bez nauki 410.000. Zamiast więc cyfry 64% dzieci otrzymujących naukę, jakby się z wykazów szkolnych zdawało, prawdziwa cyfra wynosi tylko 55%, t. j. mniej więcej połowa wszystkich dzieci w Galicyi nie jest objęta szkołą. A jednakże w ostatnich kilku

latach postęp był zadziwiający, bo od r. 1886 do r. 1891, a zatem w 5 latach frekwencja szkolna podniosła się z 368.000 na 481.000 — zatem o 113.000, to znaczy, że przeciętnie frekwencja dzieci do szkół podnosi się każdego roku o 24.000.

Ale przybytek roczny 24.000, jakkolwiek znaczny, nie wiele więcej robi nad to, że zagarnia do szkoły zwiększającą się liczbę dzieci wskutek powiększenia się ludności.

Obliczając bowiem przeciętne roczne powiększenie ilości dzieci, otrzymujemy cyfrę 11.000, a ponieważ powiększenie frekwencji szkolnej wynosi 24.000 rocznie, to ta armia dzieci nieoświeconych, niechodzących do szkoły, ta armia 400 tysięczna, zmniejszy się tylko o 13.000 rocznie. Gdyby więc nawet ten szybki, raptowny postęp ostatnich lat zdołał się utrzymać, to jeszcze potrzebaby 30 lat, aby zagarnąć do szkoły wszystkie dzieci, będące w wieku szkolnym.

Otóż mamy przed sobą rzeczywisty obraz stosunków. Z jednej strony postęp bardzo szybki, bo jeśli w 5 latach liczba dzieci powiększa się z 360.000 na 480.000, to jest postęp bardzo wielki, a z drugiej strony widzimy, że gdyby ten wielki postęp tak dalej się dokonywał, to jednak potrzebowalibyśmy 30 lat do zagarnięcia całego kraju pod dzisiejszy system szkolny. Widzimy jak trudno urzeczywistnić najlepsze zamiary.

Wiadomo, że ten ruch intensywniejszy na polu szkolnictwa datuje się od ś. p. marszałka Zyblikiewicza, którego ognista dusza czepiła się tego przedmiotu, jako jednego z najważniejszych, od którego zależy cała przyszłość narodu, który znieść nie mógł stosunków zamieszanych, jakie zastał na tem polu i który dał impuls do pracy organizacyjnej, która od tego czasu nastąpiła.

W jego intencji Sejm uchwalił w r. 1883, że na przyszłość pierwszym zadaniem Sejmu będzie objęcie siecią szkół wszystkich miejscowości w całym kraju, a na dalszym dopiero planie stawia się doskonalenie już istniejących szkół. Uchwalono wówczas, co rzeczywiście dla ciała parlamentarnego jest niebezpiecznem, uchwalono teoretycznie, że należy w 10 latach dokonać tego dzieła. Od roku 1883 dziesięć lat doprowadzi nas do r. 1893, a dziś w przededniu tej epoki, w której ówczesny Sejm zamierzył

dokonać tego dzieła, zagarnięcie całego kraju pod organizację szkolną — dziś na podstawie faktów robię rachunek, że przy terażniejszej nawet mierze postępu, trzeba jeszcze do tego pracy całej generacji.

Jednakże zdaje mi się, że w tych rzeczach trudno być prorokiem, bo jeśli raz postęp zaczął się na zdrowej podstawie t. j. nie na podstawie akcyi dorywczej, lecz jeśli jest rezultatem organizacyi, odpowiedniej celowi, umiejętnej, — to taki postęp wzrasta w stosunku geometrycznym, t. j. że się dokonywa w szybszej mierze. Nie kładąc nacisku na takie kalkulacje, które tylko dla pewnej ilustracyi pozwoliłem sobie przytoczyć, zapytam się teraz, czy możemy skonstatować ten postęp rzeczywisty, dający gwarancję prędkiego rezultatu, to jest postępu w umiejętnej organizacyi? Zdaje mi się, że na tem polu od czasów ś. p. marszałka Zyblikiewicza bardzo wiele zdziałano.

Przed jego wystąpieniem, to można powiedzieć, że kilkanaście lat zmarnowano na rozmaitych sporach kompetencyjnych, t. j. kto ma płacić za szkoły, kto ma kierować szkołami, w jaki sposób ma się uczyć, na rozmaitych dysputach formalnych, które prawie nic nie rozjaśniły.

Pierwszym kamieniem węgielnym terażniejszej organizacyi jest rok 1884, w którym przeniesiono na rady szkolne okręgowe obowiązek układania budżetów i odebrano fundusze szkolne radom szkolnym miejscowym. Dopiero dwa lata później, w roku 1886, po raz pierwszy Rada szkolna krajowa przedstawiła Sejmowi preliminarze wszystkich rad szkolnych okręgowych, które są przeciw główną podstawą preliminarza funduszu szkolnego krajowego. Tak więc dzisiejsza podwalina organizacyi istnieje od r. 1886, od którego to roku Sejm uzyskał jasny obraz tego, co się w kraju dzieje na polu szkolnictwa ludowego. Wiem, że te kilka lat 1884, 1885 i 1886 były latami bardzo ważnymi z powodu uregulowania wszystkich dawniejszych rachunków. Pamiętać należy, że ś. p. Zyblikiewicz wtenczas dostrzegł te zapasy nowe, które zasilily budżet szkolny w restancjach funduszu okręgowych i miejscowych, i że likwidacya rachunków przeprowadzona wtenczas, stała się podstawą wszystkich późniejszych budżetów.

Mamy więc już podstawę nowej organizacyi. Na tej podstawie dotychczas pracujemy a

całość organizacyi nie jest jeszcze dokończoną. W ubiegłej kadencyi sejmowej sprawa ciągle postępowała; zwoływano ankiety, poruszano cały szereg spraw organizacyjnych, a z tych niektóre dojrzały, jak lepsze zaopatrzenie stanu nauczycielskiego. Inne dotychczas nie są rozwiązane, jednakże postęp raptowny można zaznaczyć od czasu istnienia obecnego Sejmu, t. j. od roku 1889, — bo n. p. kwoty wstawione na szkolnictwo ludowe w budżet krajowy, wynoszą w latach od 1884 do roku 1888 nie więcej, jak przeciętnie pół miliona rocznie, a dopiero z roku 1888 na 1889 możemy zaznaczyć pierwszy wielki skok w wydatkach na szkoły ludowe, które podnoszą się w tym jednym roku z 548.000 zł. na 708.000 zł. Od tego czasu znów wzrastają one raptownie — najwięcej w roku 1892, tak, że porównując to, co budżet krajowy dodawał do funduszu Rady szkolnej krajowej w roku 1886, w tym pierwszym roku teraźniejszej organizacyi t. j. 360.000 zł. — z tem, co komisya budżetowa uchwaliła w bieżącym roku, t. j. 1,300.000 zł., to wykazuje się wzrost prawie całego miliona.

Zdaje mi się, że to jest fakt bardzo doniosły, to ogromne powiększenie wydatków w jednej gałęzi pracy narodowej, fakt u nas niebywały, który powinien zwrócić powszechną uwagę przez to, że daleko mniej było przy jego dokonywaniu programów słownych, aniżeli przy innych kwestyach, przy których bardzo wiele mówiono a bardzo mało działano.

I te jednak cyfry, wstawione w krajowy budżet szkolny jeszcze nie dają całkowitego obrazu wydatków, który kraj na ten cel ponosi. Mnie się zdaje, że to jest wadliwą stroną naszego budżetu, że to jest niejako zachowaniem dawnej myśli budżetu netto, gdzie tylko wstawiało się pewne niedobory do budżetu, zamiast całkowitej kwoty, wydanej na pewien cel, zamiast budżetu, w którymby były wyszczególniane wszelkie dochody, chociażby one płynęły z najrozmaitszych źródeł. Otóż sądzą, że jeżeli na polu szkolnictwa ludowego działaliśmy w ostatnich latach bardzo wiele, to należy rzeczywiście uwidocznic wielkość naszego działania i rozmiary jego w cyfrach naszego budżetu. Uwidocznienie zaś to całego rzeczywistego stanu rzeczy, całego rozmiaru naszych usiłowań w budżecie na tem polu, jest korzystne z dwóch względów: pierwszym z nich jest dobra sława imienia polskiego. W całym świecie mówią i

piszą o tem, że u nas małą jest oświata, że o niej nic nie pamiętamy; sądzą zatem, że wykazując stan rzeczywisty, lepiej staniemy, niż pokazując tylko małą część naszych usiłowań i dając przeto pozór do ujemnych krytyk.

Drugi wzgląd, który przedstawię, jest jeszcze ważniejszy od pierwszego, bo zdaje mi się naród polski teraz tak dalece wytrzeźwiał, że do sądu cudzoziemców nie przywiązuje wagi takiej, jaką przywiązuje do własnej i zdrowej opinii, i sądzą, że gdyby każdy obywatel kraju wiedział, że to, cośmy na tem polu zrobili w latach ostatnich, jest rzeczą bardzo znaczną i może mierzyć się z tem, co inne daleko zasobniejsze kraje robią, to takie przeświadczenie obudziłoby w nas zaufanie we własne siły i dodało otuchy, której nam większy brak, niż środków materyalnych.

Otóż, jeżeli zestawi się całość wydatków, to kwota całkowita wszystkich funduszków szkolnych wynosiła w roku 1886 sumę 1,776.000, w roku zaś 1892 kwota ta wynosić ma 2,910 000, ale jeżeli się uwzględni, że kilka ważniejszych pozycyji w budżecie tego roku jest wstawionych dopiero za jedno półrocze, to ten etat, który dziś istnieje, jest większym od tej kwoty 2,910.000 i prawdopodobnie już dziś przynosi trzy miliony; mamy więc w przeciągu sześciu lat od roku 1886 do 1892 powiększenie z 1,770.000 na 3,000.000. Powiększenie takie byłoby nawet w krajach zasobniejszych powiększeniem znakomitem i ta kwota świadczy, że sprawa szkolnictwa ludowego jest sprawą, która wzbudza powszechne zajęcie i pobudza do powszechnych ofiar.

Chciałbym jeszcze tę cyfrę trochę skorygować a mianowicie wykazać, że rubryką, w której okazało się największe powiększenie, jest rubryka zasiłków z budżetu krajowego, a natomiast dochody funduszków okręgowych powiększyły się tylko w daleko mniejszej mierze, bo z kwoty 1,138.000 na 1,416.000. Widzimy więc, że cyfrą tą nieelastyczną są dochody miejscowe, cyfrą zaś elastyczną, raptownie wzrastającą są zasiłki, które kraj łoży sam z całości swego budżetu.

Przy tej sposobności chciałbym jeszcze dodać dwie uwagi. Najprzód, jeżeli dochody funduszków okręgowych są tak mało elastyczne i tak mało stosunkowo się powiększają, to może jeszcze istnieje źródło, istnieje sposób, aby z tej rubryki więcej zaczerpnąć. Przypominam myśl ś. p. Zy-

blikiewicza, aby w gminach, które dotychczas szkoły nie posiadają, już dziś pobierać dodatki do podatków, te dodatki składać na cele szkolne i nie wcielać do ogólnego funduszu szkolnego, ale zachować jako podstawę na rzecz mających się później założyć szkół.

Drugą uwagą, którą zrobię, jest to, że nawet cyfry, chociaż są tak wielkie, nie przedstawiają jeszcze całego wydatku na rzecz szkół, a mianowicie nie zawierają kosztów na budowę szkół i na te wszystkie najrozmaitsze wydatki, które sama gmina ponosi na budowę i utrzymanie budynków szkolnych. Jestto rzecz trudna i ja muszę powiedzieć, że tu zupełny brak wątku i podstawy do oszacowania tych wydatków i do podania prawdziwej cyfry.

Nie można tu wcale przykładać miary zamierzalnych a nawet bogatych Czech, które mają budynki szkolne wielkie i zaopatrzone we wszelkie potrzeby i gdzie wydatek na ten cel wynosi dwa do trzy miliony rocznie i sądzę, że tam, gdzie Czesi wydają tysiące, to my wydajemy tylko setki, tak że na cały kraj wypadłoby około 300.000 zł. rocznie. Z tem uzupełnieniem wydatków nasz całkowity na cele szkolne wynosiłby już trzy miliony i ćwierć, a zatem kwotę w naszym kraju bardzo poważną, bo przecież niedawne są lata, w których cały budżet krajowy nie dochodził do tej cyfry trzech milionów.

Jeżeli to jest nasz stan obecny, to czegoż możemy się spodziewać od najbliższej przyszłości? Już powiedziałem, że raptowny wzrost szkół a jeszcze bardziej liczby uczniów jest stosunkowo mały, jeżeli się go porówna z ogromem dzieci, które są poza obrębem oświaty.

A jednak stoimy wobec faktu, że w najbliższych czasach nie będziemy mogli utrzymać tej progresji, a nawet będziemy się musieli wstrzymać z organizacją szkół, bo braknie nam nauczycieli ukwalifikowanych. Muszę dodać, że jeżeli w ostatnich latach stworzyło się niejako budżetową podstawę organizacji szkolnej, to teraz przychodzi nam załatwić i to jak najprędzej dwie dalsze kwestye, które z jednej strony stanowczo wpływają na skuteczność organizacji szkolnej, a z drugiej strony stanowczo się odbijają na naszym budżecie. Nie mówię tu o kwestyach nowych, bo i Rada szkolna o nich wspomina, a mianowicie o kwestyach nauczycieli i budynkach szkolnych. Trzeba przyznać, że Rada

szkolna słusznie postąpiła, nie chcąc od razu obie kwestye rozstrzygać i przedkładając nam cały szereg kroków, zmierzających do polepszenia bytu nauczycieli, powiększenia seminaryów i powiększenia liczby stypendyów dla uczęszczających do seminaryum. Ta więc kwestya jest już wdrożona i prawdopodobnie w najbliższym czasie doprowadzi do zamierzonego celu.

Druga kwestya — kwestya budynków szkolnych — jest tylko po trosze zaznaczona w sprawozdaniu i wiceprezes miał rację, że nie naraz się zabrał do tych rzeczy. Bo w programie słownym można wszystko pomieścić, ale w wykonaniu to potrzeba całą uwagę najprzód skoncentrować na rzecz jedną, a potem dopiero przystępować do drugiej. Ze stosunkowego zaniechania lub zaniedbania budynków szkolnych nie śmiem mu czynić na razie najmniejszego zarzutu, ale wobec tego stanu rzeczy, jakie są nasze perspektywy na przyszłość? Jakie dalsze wysiłki są potrzebne ze strony kraju, ażeby ta sieć szkolna ogarnęła cały kraj. Tu jest trudno wdać się w wielkie szczegóły. Pozwolę sobie jednak tylko całkiem ogólnikowo na podstawie obecnych cyfr wypośredkować jedną liczbę, a mianowicie, że to, co my dziś wydajemy na szkoły, podzielone przez liczbę dzieci, uczęszczających do tych szkół, daje kwotę 6 zł. na każde dziecko. Jeżeli więc mamy jeszcze poza obrębem szkół 410.000 dzieci, to przypuszczając tę samą szkolną organizację, ten sam stopień wydatków, to wydatek, jaki kraj ponieść musi celem skompletowania szkolnictwa, obliczyćby można na 2,400.000 zł. rocznie i zależy teraz od kraju i od szybkości, z jaką środki organizacyjne, któreśmy uchwalili co do zwiększenia liczby ukwalifikowanych nauczycieli, wprowadzone będą, na wiele lat kraj rozłoży to powiększenie budżetu o 2,400.000 zł.

Jak wiadomo w r. 1883 marszałek Zybliekiewicz myślał, że to się da uskutecznić w 10 latach. Ja nie chcę żadnego horoskopu stawiać na przyszłość, ale przedstawię dwa szeregi argumentów, które przemawiają za tem, ażeby ten okres nie był zanadto długim. Pierwsza uwaga odnosi się do ogólnego charakteru naszego szkolnictwa, jakie już Sejm w r. 1883 uchwalił. To szkolnictwo musi z natury rzeczy nosić cechę raczej gospodarski ekstenzywnej niż intenzywnej t. j. raczej tworzyć szkoły tam, gdzie jest znaczniejsza ilość dzieci, do szkoły nieuczęszczają-

cych, niż wydoskonalać szkoły tam, gdzie one już istnieją. Taka gospodarka ekstenzywna zaznaczona jest w sprawozdaniu.

Mamy tam wykazane, że 800 szkół potrzeba jeszcze założyć, ażeby sieć szkolnictwa ogarnęła cały kraj i jest tam dodane, że to jeszcze nie wyczerpuje rozmaitych usiłowań, bo pozostanie jeszcze wiele gmin niezaopatrzonych w szkoły, a prócz tego w wielu gminach potrzeba będzie powiększyć liczbę klas.

Proszę więc zastanowić się nad tem, co to znaczy, że my tylko gospodarkę ekstenzywną rozłożymy na długi szereg lat. To znaczy, żeśmy jeszcze nie doszli nawet do tego okresu w wychowaniu narodowym, który Czechy przebyły już przed więcej niż 60 laty. W Czechach już w r. 1828 prawie wszystkie dzieci uczęszczały do szkół, a więc już przez 2 generacje jest już na tem polu gospodarka intenzywna.

Otóż słabość całego położenia i politycznego i cywilizacyjnego i ekonomicznego u nas polega na tym braku należytego stosunku pomiędzy naszą gospodarką na polu oświaty i na polu ekonomicznym. Galicya należy do krajów najbardziej zaludnionych w Europie, bo na każdym kilometrze ma znacznie więcej mieszkańców niż bogata Francya.

Galicya, której zachodnie powiaty szczególnie są przepelnione ludnością, znajduje się w tym okresie ekonomicznym, który się domaga gospodarki intenzywnej. Musimy się tu liczyć z tym kardynalnym faktem, że do gospodarki intenzywnej potrzeba warunków, a pierwszym z nich i najważniejszym jest człowiek intenzywnie wykształcony.

Potrzeba więc gospodarki intenzywnej na polu oświaty. Gdy ją będziemy mieli, będziemy mogli pracować około podniesienia sił materialnych kraju (Brawa.) Będziemy mogli pracować około tej materialnej podstawy całej przyszłości narodowej.

Ani na chwilę nie chcę przypuszczać jakoby sam wydatek na cele szkolne mógł być miarą intenzywności w edukacji.

Wiemy, że w edukacji momenta duchowe odgrywają większą rolę, niż prosty pieniądz. przypuściwszy jednakowoż, że te momenty idealne, że ten zapał, który jest potrzebny, ażeby przeprowadzić dzieło edukacji, się znajdują,

to możemy przyjąć, że intenzywna działalność stoi w pewnym stosunku do kwoty na ten cel przeznaczonej. Jestto powierzchowne porównanie, ale daje pewną wskazówkę.

Otóż w Galicyi samej widzimy, że w r. 1886 wydatek szkolny na każde dziecko, do szkoły uczęszczające, wynosił 4 zł. 80 ct., a w roku obecnym będzie wynosił więcej niż 6 zł.

Widzimy więc, że mierząc intenzywność tylko przez porównanie szkolnych wydatków w ostatnich 6 latach, nietylko znakomicie postąpiła ekstenzywna gospodarka kraju, ale i intenzywność do pewnego stopnia postąpiła. Lecz to stoi w stosunku nadzwyczaj małym do intenzywności na polu edukacji w innych krajach.

Mówiłem, że Czechy już przed 60 laty skończyły proces ekstenzywny, a jak intenzywne jest teraz ich szkolnictwo, to widzimy z ich wydatków na szkoły, bo nie licząc wydatków na budynki i na przybory szkolne, które ponoszą gminy same, wynoszą wydatki okręgowe i krajowe w Czechach 11 zł. na każde dziecko uczęszczające do szkoły. A więc prawie dwa razy tyle co u nas. To się jednak uzasadnia natychmiast tem, że szkoły jednoklasowe stanowią w Czechach tylko 23% ogólnej liczby szkół, a u nas 83%. Rozróżniając szkoły na 1, 2, 3 klasowe, to w Czechach szkół 2-klasowych jest daleko więcej niż 1-klasowych.

Chciałbym tu zaznaczyć, że Czechy z wszystkich krajów austriackich najskuteczniej działają na polu oświaty; nie śmiem absolutnie twierdzić, ale zdaje mi się, że szczep słowiański w Czechach prymuje w tym względzie nad szczepem niemieckim.

Poza granicami naszego kraju mamy cały szereg krajów o intenzywniejszem szkolnictwie. W Prusach n. p. wynosi wydatek na dziecko, do szkoły uczęszczające 18 zł., a w Anglii 25 zł. Widzimy więc, że u nas intenzywność jest bardzo umiarkowana, ale nie należy znowu zbyt czarno się na tę sprawę zapatrywać, bo ten ogromny postęp w Czechach jest przeważnie dziełem kilkunastu lat. W Czechach bowiem jeszcze w roku 1875 wydatek na głowę ten nie był większym niż obecnie w Galicyi.

Należy się więc spodziewać, że może i u nas ten postęp będzie prędszym, niżby to dziś przedstawiać sobie należało.

Pozwólcie mi pp. jeszcze jedno powiedzieć żebyem jeszcze jednym szeregiem cyfr uzasadnić mógł potrzebę intensywnego gospodarstwa. Jeżeli porównamy liczbę ludności rolniczej z liczbą ludności rolniczej w innych krajach, to widzimy, że we wszystkich krajach, graniczących z Galicyą, rolnik galicyjski ma najmniej ziemi, najmniej bydła i najmniej zasobów do prowadzenia gospodarstwa.

Zapewne uwierzą mi wszyscy, gdy powiem, że rolnik w Królestwie Polskiem ma większe obszary ziemi i zapewne uwierzą mi bez dowodów, że ma jej więcej w Rumunii i Węgrzech. Ale to nie wystarcza. Nawet w Czechach rolnik także ma większy obszar ziemi do swej dyspozycji aniżeli w Galicyi.

W Czechach ludność rolnicza wynosi 2,600.000 głów, wypada więc na każdą głowę 2 hektary obszaru kraju, a więcej jak jeden hektar ornej ziemi; w Galicyi tymczasem ludność rolnicza wynosi 4,900.000. Mamy więc nie dwa hektary na głowę ale tylko $1\frac{1}{10}$ hektara a co do samej ziemi ornej to nie jeden hektar jak w Czechach ale zaledwie $\frac{3}{4}$ hektara na głowę, a przecież ziemia galicyjska nie jest tak bogato uprawna, gospodarstwo nie prowadzi się w warunkach tak korzystnych jak w Czechach; tu nie ma się odbytu na wszelkie płody i rolnicze i ogrodnicze i sadownicze, który ma rolnik przed sobą w Czechach, więc te $\frac{3}{4}$ hektara, które przypadają na każdego rolnika w Galicyi, to przecież stosunkowo mniej znaczne, bo ten jeden hektar w warunkach czeskich znaczy prawie dwa razy tyle, co $\frac{3}{4}$ hektara w warunkach galicyjskich.

Widzimy więc, że jeżeli nasz rolnik w konkurencji z innymi rolnikami nie ma upaść, jeżeli między podstawą naszego narodu, a podstawą materialną innych narodów ma przyjsć do jakiegokolwiek równości, to my w tym kraju, w którym jest tak mało ziemi do dyspozycji ludności rolniczej, potrzebujemy daleko intensywniejszego wykształcenia tej ludności, aniżeli w Czechach, a jednak wykazałem, że podczas kiedy u nas gospodarstwo ekstenzywne na polu edukacji jeszcze musi potrwąć cały szereg lat, to w Czechach już od 60 lat prowadzi się doskonalenie systemu edukacyjnego, prowadzi się wyrób intensywny wykształconych ludzi. Zdaje mi się, że taka jest konkluzya z argumentów czysto ekono-

micznych, że w naszym kraju mając stosunkowo do ludności tak mało ziemi i innych zasobów materialnych, powinińmy właśnie dlatego skierować całe nasze usiłowanie na jak najwyższe wykształcenie człowieka, bo ze wszystkich rozmaitych pierwiastków siły materialnej narodu, ten pierwiastek u nas jest najbardziej zastąpiony — mamy mało ziemi, mało bydła, ale bardzo wiele ludzi, dlatego kształcenie ludzi już z tego punktu widzenia czysto materialnego i ekonomicznego jest u nas pierwszym obowiązkiem nawet i ekonomicznym. Ale jeszcze bardzo ważne względy historyi i tradycyi narodowej przemawiają za taką samą polityką. Naród ujarzmiony jak nasz, naród walczący o swoją egzystencję, jak nasz, taki naród może doznać od swoich nieprzyjaciół najrozmaitszych krzywd, ale zdaje mi się, że w tym względzie należy daleko więcej zwracać uwagi nie na te krzywdy dramatyczne, które zwracają powszechną uwagę, nie na bitwy, nie na ofiary krwi, nie na konfiskaty materialne, wysłanie na Sybir, więzienie, szubienice; to wszystko są ofiary części narodu, które nie naruszają jego treści, uchowej, bo szarpiają tylko członki narodu, ale nie sięgają do jego duszy. Zdaje mi się, że ze wszystkich środków, których wróg może użyć do uciemienia i oburzenia narodu daleko jeszcze większą mają doniosłość te środki, które właśnie sięgają duszy, które zatruwają organizm narodowy i dlatego, chociaż ponieśliśmy tyle ofiar krwi i mienia, jak żaden naród, to w moich oczach to wszystko ginie i niknie, jeśli porównamy je z tą szkodą, którą nam wróg wyrządził przez zatamowanie szerzenia się oświaty w naszym kraju; bo jeżeli zauważymy główny cel, do którego cała siła wszechpotężnej administracji była skierowana, to widzimy, że tym celem były tylko dwa przedmioty, jeden — wywołanie waśni społecznej, drugi — szerzenie ciemnoty, czyli przeszkadzanie szerzeniu się oświaty. Gdzież uniwersytet wileński, gdzież cały szereg szkół stworzonych przez naszą komisją edukacyjną, przez Rząd księstwa warszawskiego? Czyż nie widzimy na każdym kroku, że systematycznie, naumyślnie dąży się do tego celu, ażeby nasz naród zatracił tę wyższość cywilizacyjną, którą dotychczas posiadał? Czy np. w krajach zabranych po r. 1830 to wymaganie autentycznych dyplomów szlacheckich, ażeby móż uczęszczać do szkół średnich, czy to nie było szerzeniem ciemnoty, czy to nie było

zagroźdzeniem drogi do oświaty ogromnym tłumom tej szlachty zaściankowej, która się tam kiedyś kształciła? Od tego czasu, ile razy spoglądam na wykazy edukacyjne mocarstwa ościennego, na statystykę edukacyjną Rosyi, tyle razy z trwogą i dreszczem przeglądam je, bo w każdym wykazie dostrzegam, że ta polityka prowadzona już od kilku generacyj, zaczyna teraz już wywierać skutek, że zniesienie tyłu ognisk oświaty, przeszkodzenie kształceniu się prywatnemu odbija się nawet w stanie ogólnym oświaty ludności. W świeżo wydany tomie statystyki niemieckiej jest statystyka odnosząca się do rekrutów umiających czytać i pisać. Widzimy tam cały szereg okręgów wielkorosyjskich, gdzie liczba rekrutów umiających czytać i pisać wynosi 30, 35, 40 procent, nawet w niektórych wypadkach 45%; a w Króldstwie polskiem, które dawniej o tyle wyżej stało oświatą, które, gdyby nam nie przeszkodzono, byłoby bardzo daleko zaszło na tej drodze, są gubernie, gdzie liczba rekrutów umiających czytać i pisać wynosi tylko 3%.

Jeśli zważymy ten ubytek światła, ubytek treści duchowej, który musimy zaznaczyć na szerokich obszarach naszej ojczyzny, to zdaje mi się, że nasz obowiązek krzewienia oświaty przedstawi się nam jeszcze w zupełnie innym świetle (Huczne brawa z lewicy). Powiadam, że te dwie główne sprężyny, te dwie trucizny, któremi chciano nas pokonać, to nie był oręż, nie konfiskaty, nie szubienice, te trucizny, to były wojna domowa, waśń społeczna w naszym kraju pomiędzy różnemi warstwami i szerzenie ciemnoty, korupcyi moralnej. Polityka naszych wrogów jest kardzo jasną wskazówką, jaką powinna być nasza, tej części Polski, która ma możność działania na polu publicznem, która działa na cały naród i jest odpowiedzialna przed historją za cały naród (Brawa z lewicy). Gdybyśmy byli jakimś kraikiem odosobnionym, gdybyśmy mogli myśleć tylko o tem, co się dzieje w granicach Galicyi i Lodomeryi, to moglibyśmy powiedzieć: „mamy najrozmaitsze pola wydatków, musimy się liczyć, rachować, niewygodnie jest nam to a to, np. obciążać gminy ciężarami na budowę szkoły, nie chcemy podwyższać dodatków krajowych ani czerpać z innych źródeł, trzeba zachować przeciw miarę“. Ale tu jesteśmy wobec konieczności historycznej, bo jeżeli naród, który nie należy do wielkich narodów, bo przeciw wszystkim Polaków

razem zliczyć, to nie będzie ich razem więcej czystej krwi jak 15,000 000; jeżeli ten naród ma podolać swoim losom, zachować swą indywidualność wobec potężnych żywiołów, które mu są wrogo usposobione, to może tego dokazać nie siłą materyalną, tylko treścią duchową. Na nas więc tutaj ciąży obowiązek nie tylko kształcenia się w miarę naszych sił, obowiązek działania tak energicznego, tak skutecznego, ażeby to, co my tutaj działamy na polu oświaty, powetowało do pewnego stopnia to, co tracimy na tem polu gdzieindziej i miarą już tu nie jest nasza własna wygoda, nie są względy galicyjsko-lodomeryjskie, miarą tu jest konieczność historyczna, postanowienie, zachowanie bytu indywidualnego narodu, zachowanie wyższości cywilizacyjnej, która jest naszą główną siłą, bez której musimy uleść wrogim żywiołom. Nie ośmieliłbym się przemawiać w tej myśli i w tym celu, gdyby nie to, że historia nasza kilku lat ostatnich pokazuje, że na tem polu szkolnictwa ludowego w tej Wysokiej Izbie nie ma stronnictw (Brawa!), że to nie jest sprawa stronnictw czy to liberalnego, czy to postępowego, czy to konserwatywnego, ale sprawa całego społeczeństwa. I jeżeli coś mię napawa otuchą, to właśnie to, że ten Sejm, który dotychczas miał tak mało wielkich dyskusyj i wielkich debat, większy krok postępu faktycznego uczynił w tym kierunku, niż jakkolwiek inny Sejm przez to, że wszystkie stronnictwa przyszły tu z planami mniej więcej jednakowymi i wnioskami i że to wszystko zostało przeprowadzone bez opozycyi.

Ta zgoda wszystkich stronnictw, to piętno kierunku czysto narodowego, ogarniającego całe społeczeństwo, to powinno nam dodać otuchę, że w tak trudnych okolicznościach przeciw podaliśmy temu, co konieczność historyczna na nas włożyła. (Huczne brawa z lewicy).

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamknięta.

Do głosu zapisani pp. Rutowski, Wojciech hr. Dzieduszycki, 'Teliszewski, ks. Chotkowski.

Wiceprezydent Rady szkolnej p. Dr. Bo-brzyński. I ja proszę o głos.

(Głosy. Prosimy o wybór mowców generalnych)

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek wybrania mowców generalnych. Zapytuję Panów zapisanych do głosu, którzy zamierzają przemawiać za wnioskami komisji, a którzy przeciw. — P. Rutowski?

P. Dr. Rutowski. Za.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Za.

P. Teliszewski. Protiw.

P. ks. Dr. Chotkowski. Za.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisani za wnioskiem komisji Panowie raczą wybrać jednego generalnego mowcę

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Zdaje mi się, że więcej czasu tracimy na dyskusje formalne, aniżeli gdybyśmy wysłuchali wszystkich mowców. Przeto wnoszę, ażebyśmy wszystkich mowców wysłuchali.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję wniosek p. Badeniego pod głosowanie. Kto go przyjmuje, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Głos ma zatem p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Jestem w bardzo trudnem położeniu, mając mówić po p. Szczepanowskim; jest to niezawodnie zadanie zbyt ciężkie dla nietęgiego mowcy. Jeżeli się jednak ośmielam zabrać głos, to dlatego, że przemówienie posła Szczepanowskiego objęło inne dziedziny, jak te, o których ja chciałbym słowo powiedzieć. Zdaje mi się, że jednak są w szczegółach rzeczy, o których warto jeszcze nawet przy tak spóźnionej porze pomówić.

Ale naprzód skorzystam z uwag szanownego posła. Nie zdołałbym z tą, co on, łatwością zmierzyć i ocenić *tempo* działalności naszej na polu szkolnictwa; skoro jednak powiedział nam, że przy dzisiejszem tempie, przy dzisiejszych wysiłkach zaledwie za lat 30 zdołamy objąć kraj siecią szkół, to cyfra ta przychodzi mi na pamięć czasy dawniejsze. Mówi poseł

Szczepanowski: za lat 30 przy dzisiejszych wysiłkach zdołamy to uczynić, ale nie uwzględnił przytem tego, że Rada szkolna nam wyraźnie powiedziała, że na teraz my całą naszą akcyę w kierunku rozpowszechnienia szkół zatrzymać musimy, więc ta akcyja nie będzie się odbywała w tem tempie; więc tylko gdyby nie było tego zatrzymania i opóźnienia, doszlibyśmy może w 30 latach do takich rezultatów, ale to, co mamy przed sobą, to jest w istocie zatrzymanie całego rozwoju.

Mamy przed sobą obraz smutny: nie mamy nauczycieli, dwieście kilkadziesiąt szkół stoi nie otwartych, dwieście kilkadziesiąt szkół bez nauczycieli, nie jesteśmy w stanie w myśl ustawy otworzyć nowych klas tam, gdzieby tego była potrzeba; kilkaset szkół bez kwalifikowanego nauczyciela, ogółem brakuje nam tysiąc kilkadziesiąt nauczycieli. Gdyby w dotychczasowym szło tempie, powiedział poseł Szczepanowski, to za lat 30 mogliśmy to osiągnąć, o co nam chodzi; wobec tego co Rada szkolna nam przedstawia, to niezawodnie i pół wieku przejdzie, zanim dojdziemy do tych rezultatów.

To mi przychodzi na pamięć czasy dawne. Kiedy w roku 1790 mówiliśmy o sprawach oświaty i podniesienia ludu w Polsce, jeden z Galicyanów, Tadeusz Morski, powiedział: „działamy powolnie i systematycznie, ale powiedzmy sobie, że za lat 50 będzie lud wyzwolony i oświecony“. Część tego programu, nie wszystko przy naszym współudziale, chociaż z pewnością z naszymi intencjami została spełniona; druga część: ten lud, który miał być oświeconym za lat 50, w 100 lat później jest dopiero celem naszych dążeń i dopiero za lat kilkadziesiąt, za lat 30 albo za pół wieku będzie do osiągnięcia! Stan to smutny, więc słuszna uwaga p. Szczepanowskiego, że nie ustawać ale zdwajać nam nasze wysiłki.

Otóż idąc za tem, wyznać muszę, że niektóre uwagi Rady szkolnej wydały mi się zbyt pesymistyczne, i może, zdawało mi się, nieco niebezpieczne. Nie jestem takim pesymistą, jak Rada szkolna i zdaje mi się, że w warunkach, w jakich się szkolnictwo kraju naszego znajduje, nie potrzeba było koniecznie, żeby cała akcyja na dłuższy czas była wstrzymana, jak to zapowiada Rada szkolna krajowa.

Przedewszystkiem muszę wskazać na kilka faktów. W ostatnich dniach uczyniliśmy wiele

finansowych wysiłków, ażeby podnieść byt nauczycieli i niezawodnie wysiłek ten jest poważny, musi być uznany i z pewnością będzie zachętą niepospolita. Muszę zwrócić uwagę Rady szkolnej, że, jeżeli ten objaw braku nauczycieli jest tak smutny, to jednakowoż w ostatnich latach zaszły niektóre fakta, które do pewnego stopnia tłómaczą ten nieszczęsny objaw, fakta, które jednak już się powtórzyć nie powinny. Rada szkolna przedstawia, że wielka część seminarzystów opuszczających seminaria nauczycielskie poszła do urzędów podatkowych, do kolei a przede wszystkim do straży skarbowej. Istotnie koleje chcemy budować dalej i nie chcemy żeby ten wzgląd mógł tę akcję wstrzymać, więc niezawodnie jakiś procent młodzieży z seminariów nauczycielskich pójdzie nadal do służby kolejowej. Staramy się o nowe urzędy podatkowe, więc jakaś część, jakiś fragment tej młodzieży wykształconej na nauczycieli pójdzie z pewnością na inne drogi.

Jednak jeden ubytek, zdaje mi się, powinien już ustać. A mianowicie zaszedł tu fakt w r. 1888, który szkole ludowej zabrał całe bataliony nauczycieli. Tym faktem było powiększenie straży skarbowych wskutek reformy podatku wódczanego. Ta ustawa zmusiła rząd do zdwojenia prawie kontroli skarbowej, a tenże płacąc nadzwyczajnie, odciągnął całe setki sił nauczycielskich od mniej popłatnej a tyle cięższej służby w szkole.

Zwróćcie Panowie uwagę, że kiedy przed reformą z r. 1888 było strażników skarbowych 610, dziś mamy 641, nadstrażników było 568, dziś mamy 770 a więc 202 przybyło. Jeśli zbadacie Panowie co to za personal, to zobaczycie, że seminaria nauczycielskie dostarczyły władzom skarbowym tych „finanzwachów“.

I w tych latach nastąpił fakt, który gwałtownie wśród nauczycieli, mianowicie niepospolite polepszenie bytu tych właśnie finansowych urzędników.

Kiedy taki strażnik miał przedtem tylko dziennie 1 zł., podwyższono mu teraz na 1 zł. 10 ct., nadstrażnik miał 1 zł. 10 ct., obecnie 1 zł. 15 ct. a respicjent miał 1 zł. 50 ct., teraz ma 1 zł. 65 ct.

Zamiast dziesięcioletnich dodatków zaprowadzono pięcioletnie, podniesiono zasiłek na umundurowanie z 36 zł. na 60 zł., tak że taki strażnik, mający pomieszkanie, mający płacę, do-

datek na umundurowanie, mający kasarnię lub do-datek na mieszkanie, mający rozmaite dodatki na życie, na pościel, i t. p., lekarza za darmo, ma doskonałą pozycję, byt jego materyalny dochodzi rocznie do przeszło 460 zł. a nadstrażnika 550 zł. do 592, respicjenta zaś do 700 i kilkadziesiąt zł. Cóż więc dziwnego, że taka niepospolita pojęta materyalna skłoniła całe szeregi do porzucenia ciężkiego zawodu nauczycielskiego. Zdaje mi się, że fakt ten wymowny.

Jeżeli więc w tych latach władze skarbowe zabrały 200 lub więcej nauczycieli, to powinno się skończyć i powinniśmy mieć nadzieję, że ten przybytek materyału na nauczycieli będzie już tylko dla szkół zabezpieczony i że na niego liczyć możemy.

Gdy przede wszystkim z polepszeniem bytu nauczycielskiego zawód ten przestanie odstraszać, to zapewne nie potrzebujemy już się obawiać braku sił nauczycielskich, to możemy śmiało mówić o innym zadaniu, t. j. o sprawie budowy szkół ludowych. Obawiałbym się i tutaj pewnej stagnacji. Przed dwoma laty, na wniosek komisji szkolnej uchwalono rezolucję, ażeby powiększyć środki przeznaczone na cele budowy szkół. Nie byliśmy dotąd w stanie przyjść z wydatniejszą materyalną pomocą a projekt postawiony przez jednego z kolegów został załatwiony tylko w formie rezolucji. Niech mi wolno będzie kilka uwag powiedzieć. Rzucano tu przy poprzedniej debacie słowa, które nie chciałbym ażeby zostały bez odpowiedzi.

Za nadto już dziś mówimy o pałacach szkolnych, o jakichś jakby po nad siły nasze wysiłkach na tem polu. Jeżeli się spytam, czy widzieliście Panowie pałace szkolne, to widzę, że to są tylko legendy.

Zdaje mi się, że na tem polu jest bardzo dużo do zrobienia. Jeżeli porównamy nasz stan z innymi prowincjami, to i tu jest jeszcze olbrzymie zaniedbanie i z pewnością dziś jest jeszcze przedwcześnie ostrzegać kraj przed stawianiem pałaców szkolnych. Bo jeszcze szkoły są w nędznych chatkach, bo jeszcze szkół dobrych brakuje, a stan budynków szkolnych jest jeszcze bardzo zły.

Według sprawozdania Rady szkolnej widać, że z pomiędzy szkół galicyjskich przypada na budynki całkiem złe 24%, (bo 23·84%), na

dość dobre 22%, więc około 50% mamy faktycznie szkół złych. Niezawodnie miara dobrej czy złej szkoły u nas łagodniej brana jest, jak w innych prowincjach.

Gdy rzucimy okiem na inne kraje n. p. Szląsk, który ma tak biedną ludność, gdzie ten sam biedny lud polski stara się o szkoły, to tam nieodpowiednich budynków szkolnych jest 9%, a w innych krajach bogatszych złe szkoły są tylko małym fragmentem.

Bałbym się, żeby to słowo „pałace szkolne“ nie słało się popularnem, bo ono schlebiać będzie intencyom tych, którzy bronią się przed tą szkołą i tymi ciężarami.

Więc nam daleko jeszcze, żeby mówić o pałacach szkolnych. Są one gdzieindziej istotnie. W cywilizowanych krajach widzimy wszędzie, że gmina jest dumną z tego pałacu swego szkolnego, bo to jest miara jej postępu cywilizacyjnego i taki niemiecki, szwajcarski czy francuski, a przede wszystkim niemiecki chłop z dumą wskazuje na ten budynek, który gmina postawiła z olbrzymim wysiłkiem, a który nadaje cechę tej gminie i miarę cywilizacji jej stanowi. Istotnie tam można mówić o pałacach, bo tam gmina zadłużyła się na całe lat szeregi, żeby tylko postawić taki gmach szkolny.

U nas po wsiach i tyłu miasteczkach jedynym gmachem jest propinacya, a wspanialszym niż szkoła ludowa budynkiem jest zawsze jeszcze karczma (Brawa!!) W niektórych krajach nie ustają w tych wysiłkach, ażeby budynki szkolne stwarzać; wskażę tylko kilka wypadków dla ilustracji.

W Czechach od szeregu lat wstawia się w budżet 140.000 zł. na subwencye bezzwrotne a nie na pożyczkę na budowę szkół i w tego-rocznym budżecie, zdaje mi się, jest 140.000 zł. według sprawozdania ostatniego rady szkolnej czeskiej wstawione mimo nawoływań do oszczędności na tem polu. Tu widzimy, że jest to sprawa, która zajmuje dziś po prostu całą Europę. Jest mylnem mniemanie, że można postawić szkolnictwo na stopniu, o jaki chodzi, jeżeli się nie pomyśli o budynkach szkolnych.

To też we Francji, gdzie zaniedbanie w poprzednich lat dziesiątkach doprowadziło do strasznych rezultatów i klęsk narodowych, z chwilą, kiedy naród się ocknął, chycono się tej drogi i z wysiłkiem pracowano nad szkolnictwem lu-

dowem. Zastano tam po wojnie na 36000 gmin z czasów Napoleona 17320 szkół nie do użycia, które trzeba było koniecznie przebudować; 3239 budynków szkolnych trzeba było zakupić, 6458 powiększyć; 7384 dało się tylko odnowić, a w 19000 potrzeba było całe wewnętrzne urządzenie zmienić. I ta Francya po strasznych wysiłkach, po tych miliardach, które Niemcom zapłaciła, które trzeba było poświęcić na odnowienie sił wojskowych, wotuje olbrzymie kwoty na budowę szkół.

Przeznacza tedy na lat 5 po 12,000.000 na subwencye a po 12,000.000 zł. na pożyczki celem budowy szkół. W kilka lat pokazuje się, że to nie wystarcza; to też już w r. 1881 przystępuje do dalszej akcji i wotuje nowych 50,000.000 zł. na zasiłek dla gmin, na budowę szkół, a drugie 50,000.000 na pożyczkę. To robi bogata Francya, ale jest to droga, jaką w miarę sił powinien każdy naród postępować, który chce stworzyć w kraju szkoły.

Tak samo we Włoszech zawotowano kilkadziesiąt milionów na budowę gmachów szkolnych, a ostatnią akcją w ostatnich czasach w tym kierunku jest akcja we wszystkich kierunkach w Prusiech.

Tu podjęto wiele reform szkolnych i to państwo uznało, że należy największą część ciężaru zdjąć z gmin i wziąć na państwo i tu wedle projektu pruskiego ustawa szkolna przeznacza na ten cel 20 milionów. Niech to służy za motywowanie wniosku p. Merunowicza, bo pragnąłbym, żeby i ta sprawa nie była tylko traktowaną jako jedna z obojętniejszych, ale żeby stała w szeregu spraw pierwszorzędných.

Nie tu mówić o budżecie tegorocznym, ale chciałem porównać akcją naszą z tą, jaką wszystkie inne kraje austriackie i europejskie w tym kierunku podjęły i chciałbym, żeby ta akcja na tem polu i u nas była wydatniejszą.

Przechodzę do sprawy najważniejszej; chcę mówić niejako o stronie wewnętrznej szkolnictwa. Jestto niezawodnie z mojej strony śmiałością nad miarę, jeżeli na to pole przechodzę, bo w istocie tu potrzeba wielkich badań i wielkiego spokoju w tych badaniach, aby sobie jasny sąd wyrobić. Zdaje mi się, że wolno mi będzie powiedzieć kilka uwag wobec tego, co rada szkolna przedłożyła. Biorąc w rękę sprawozdanie rady szkolnej musiałem sobie powiedzieć: jakie już

Sejm postawił sobie postulaty w ostatnich latach i co się stało w tym krótkim przeciągu czasu od ostatniego Sejmu.

Oczywiście wiele stać się nie mogło, bo czas był nie długi, jednak zdaje mi się, że mam prawo powiedzieć, że nie mogę powitać sprawozdania Rady szkolnej z radością i otuchą; czytając je doznałem uczucia pewnego zawodu i tem szczerze z Wysoką Izbą się podzielę.

Kiedy w tej Wysokiej Izbie przed szeregiem lat była dyskusja na temat, czy mamy żądać rozszerzenia naszej autonomii zabrał głos mąż, którego dotąd niestety w Wysokiej Izbie nie widzę, p. Ziemiałkowski i powiedział: „Kraj ma w swoich rękach organizację społeczną i wychowanie ludu, bo ustawodawstwo gminne i zarząd szkół ludowych. Mając te dwie potęgi nie potrzebuję obawiać się ani germanizacji wiedeńskiej ani zachcianek panslawistycznych“. Gmina i szkoła należą do kompetencji Wysokiego Sejmu.

Czy te nadzieje jakie wyrażał wtenczas p. Ziemiałkowski już się ziszczyły, nie wiem, ale zdaje mi się, że nie. Mam uczucie, żeśmy nie wyzyskali ani kompetencji co do organizacji gminy, ani szkoły ludowej. Nie pora mówić o gminie, ale o szkołach ludowych powiem co myślę.

W akcyi całej, jaką prowadzi krajowa Rada szkolna, nie widzę tych wszystkich intencji, któreby nas mogły zaprowadzić na czas tam, gdzieśmy dojść byli powinni. Boję się, że w najwyższej naszej magistraturze krajowej szkolnej jest coś, co w tej akcyi, nie powiem przeszkadza, lecz co ją wstrzymuje i hamuje. Nie chcę szukać motywów, zdaje mi się jednak i nie wątpię, że jest przede wszystkim ten patryotyczny, żeby nie hazardować nabytków.

Ale czy ten motyw jest bezpieczny? boję się, że ta akcja Rady szkolnej krajowej na tem polu jest za powolną, boję się, że sposób, w jaki Rada szkolna bierze się do szkolnictwa, nie jest ten, który nas ma zaprowadzić do tego, o czem mówił p. Ziemiałkowski.

Kiedy przed dwoma laty niespełna komisya szkolna przez usta swego referenta, który i dziś ten sam urząd piastuje, wypowiedziała cały szereg zadań tej Rady szkolnej, to zdaje mi się, że jednak część ich już mogła być dopełnioną, a przynajmniej w większej mierze podjętą. Powiedziała komisya szkolna przed dwoma laty

przez usta szanownego p. ks. Czartoryskiego: „pielegnowanie ducha religijnego, moralności, patryotyzmu, pobudzanie do samodzielnego myślenia, wpajanie poczucia obowiązków, to jest pierwsze zadanie“.

Ta komisya szkolna mówiła, „najpotrzebniejsze dzieło, to książka zawierająca najważniejsze szczegóły o dziejach naszych.“ „Niech się lud choć w streszczeniu zapozna z przeszłością tego kraju, niech się uczy kochać ten kraj“, te święte słowa wypowiedziane przed 2 laty nie straciły nic na swej mocy a upłynęły 2 lata. Gdzie urzeczywistnienie tych myśli? Sprawozdanie komisji szkolnej Izby ma datę koniec listopada 1890 r. Od tego czasu wyszedł cały szereg książek szkolnych, noszących datę koniec listopada 1891 r, więc były już wydane pod wrażeniem uchwał Izby a jednak nie widzę zwrócenia się na drogę, którą wskazał Sejm przed 2 laty. Niech wolno mi będzie zacytować kilka szczegółów, choć nie będę się zapuszczał zbyt daleko, bo bardzo spóźniona pora i temat bardzo trudny. Mam przed sobą książki szkolne polskie i ruskie. Przedewszystkiem powiem, że nie myślę wchodzić w szczegóły tej sprawy, dotknę ją tylko.

Porównywałem starsze elementarze z nowszymi i najnowszymi i boję się, czy pod tym względem reforma była dość korzystną, bo ten stary zużyty elementarz brałem w rękę i przekonałem się, że to on miał przed oczyma ten lud biały wsi i szaraczkowy miast i nie miał przed sobą Kazików i Lolów. Jeżeli weźmiecie nowsze elementarze, to przyznacie, że to jest elementarz pisany dla paniczyków i dla grzecznych salonowych dzieci.

Ale przechodzę przede wszystkim do czytaniek dla szkoły ludowej; tu nasuwa mi się porównanie czytaniek polskich z ruskimi. Nie będę wchodził we wszystkie szczegóły, chodzi mi tylko o to, o czem mówiła Izba przed 2 laty i czego żądała od tych książek szkolnych i co znajduje w tych książkach, które noszą datę późniejszą po uchwale sejmowej.

Zdaje mi się, że Rada szkolna jedna i ta sama wydaje książki ruskie i polskie, a jednak ruskie wyżej stoją. Nie jestem niestety biegłym w języku ruskim, czego całe życie żałować będę, ale znam go na tyle, bym mógł porównać, udowodnić to, co powiedziałem. Jeżeli chcemy, żeby

to dziecko polskie, które tę książkę dostanie w ręce umiało swój kraj kochać, umiało swoją przeszłość poznać, to przecież w nią więcej coś wlać musimy, coś więcej dać trzeba, niż to, co ona zawiera. Jeżeli Rada szkolna szła po tej drodze — przecież — z patriotyzmu, ażeby nie wywołać jakiego niebezpieczeństwa, to poszła stanowczo za daleko. Jeżeli porównamy książeczki nasze z książeczkami innych narodowości w państwie austriackim, to trzeba powiedzieć, że Rada szkolna była zbyt ostrożną, że nie powim tchórzliwą. Bo jeżeli pp. zobaczycie artykuły, które mają stanowić treść tego wychowania, jeżeli dziecko ma się dowiedzieć, czem się urodziło na tej ziemi, to z tych książek się o tem nie dowie.

Nie będę mówił o książeczce pierwszej, ale o drugiej. Artykuły są takie (czyta): „Kraj ojczysty“. „Pory roku“. „Gwiazdzone niebo“. „Księżyc i jego odmiany“. „Klimat w Galicyi“. „Huculi w połoninach“. „Podgórze i równiny w Galicyi“. „Rzeki w Galicyi“. „Ludność i miasta w Galicyi“. „Austriacka Monarchia“. Książeczki szkolne ruskie zawierają, pomijając już, że przeszło dwa razy tyle ustępów, ustępy takie jak: „Rzeka Dniestr i Dniepr“, mówi o „Rusi zakarpackiej“, mówi o „Stepach Ukrainy“, mówi o „Wielkiej ruskiej ojczyźnie“. Więc pytam, czy Rada szkolna nie poszła zadaleko? jeżeli dla naszej dziatwy polskiej świat polski kończy się tam, gdzie San do Wisły wpada, jeśli po za austriacko-węgierską Monarchią po za Karpatami i Huculami nie ma więcej ziemi polskiej?

Jeśli ruskie czytanki mówią o Dnieprze, o kraju zakarpackim, o ruskim kraju, to pytam dlaczego tego w polskiej czytance nie ma? (Brawo!!) Ta ruska książeczka mówi, że Ruś jest wielka, że rozłożyła się od Wisłoki, mówię od Wisłoki po Don, od Prypeci po za Karpaty i po Czarne Morze, 300 mil wszerz a 140 wzdłuż i powiada, że ta Ruś jest na 10.000 mil kwadratowych, a 17 milionów Rusinów, pytam, dlaczego czegoś podobnego w polskiej czytance nie ma? Dlaczego, kiedy ruska czytanka jest na etnograficznych podstawach oparta, dlaczego w czytance polskiej ani drugiej, ani trzeciej nie ma tej Polski szerszej? Dlaczego to dziecko polskie nie ma dowiedzieć się w szkole ludowej, że po za granicami Galicyi jest jeszcze ziemia polska? jeżeli Rusin może się dowiedzieć, że Rusini sięgają tak daleko w głąb Rosyi, dlaczego

Polak nie ma się dowiedzieć, że Polska była od morza do morza.

Zdaje mi się, że to są braki, które powinny być co rychlej usunięte nietylko nawet z polskiego stanowiska, ale niech mi Rada szkolna pozwole, nawet z austriackiego stanowiska. To jest błędne, co się tu dzieje; to jest ostrożność tak daleko posunięta, że jest po prostu szkodliwa.

A jak wygląda historia polska? Przed dwoma laty z ust najczcigodniejszego ks. Czar-toryskiego usłyszeliśmy wezwanie do Rady szkolnej, ażeby o tem pomyśleć, żeby ta historia polska w książce szkolnej znalazła miejsce.

Smutek bierze, że ta sprawa dotąd jest tak traktowaną, że jest traktowaną źle, za mało. Nie śmiem Panów trudzić, bo późno, więc zwracam tylko uwagę, a każdy gdy zechce może wglądnać do czytanki drugiej i trzeciej i przekonać się o tem, że historia jest tam wziętą prawie tylko ze strony anegdotycznej, kończy się zbyt wczesnie a jako ostatni fakt historii polskiej jest historia o Sobieskim, a po za tem jest zaledwie ślad, że się jakaś historia narodu tu nie kończy.

Tej historii polskiej poprostu w książkach naszych szkolnych dotąd nie ma i to dziecko z czytanki o historii kraju rodzinnego dowiedzieć się nie może.

Wysoka Izba przed dwoma laty powzięła myśl, aby podjąć raz reformę w tym kierunku. Zdaje mi się jednak, że dotychczas tego nie podjęto.

Są rzeczy, które mogą być jakiś czas w zawieszeniu. Zdaje mi się jednak, że dość czasu już było, byśmy wzięli się raz do akcji na polu, które jest jednym z najważniejszych.

A cóż mówią te czytanki? Znowu nie będę trudził szanownych Panów wyjątkami szerszymi, ale zwrócę uwagę Panów na jeden przykład; oto na trzecią książkę, w klasie, w której dziecko już jest starsze i zaczyna już myśleć. Ostatnia akcja z historii polskiej, to Jan z pod Wiednia, jego odsiecz, co po niej przyszło, piękne wąsy i jego Marysienka. JE. ks. przewodniczący pozwoli, że odczytam słów kilka. (Czyta):

„Jakoż po śmierci Sobieskiego istotnie pominięto jego synów, a oddano tron dwom po kolei książętom saskim. Pod nimi Polska coraz bardziej chyliła się ku upadkowi; obce państwa zwłaszcza Rosya coraz więcej mięszały się w sprawy polskie. Szlachta zgnuśniała, panowie

trwonili ogromne majątki na zbytki, a o dobru kraju mało kto myślał. Z czasów panowania pierwszego z Sasów pozostało przysłowie: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa“. Jedzono więc i pito i nie troszczono się o jutro. Ostatnim królem polskim był Stanisław Poniatowski; wybrano go królem, bo tego chciała Rosya. Za niego nastąpił podział Polski, którym kraj nasz pod nazwą Galicyi, dostał się pod panowanie monarchów z domu „Habsburskiego“. (mówi) I to są dzieje Polski od Sobieskiego aż do jej upadku i do dni naszych, zawarte w czytance! Jestem przekonany, że szanowni Panowie w żadnej książce ludowej do czytania wydanej na podstawie ustaw austriackich i pod kontrolą c. k. Rządu nie znajdziecie u żadnej narodowości w całej monarchii rakuskiej książki, któraby całe dwa wieki dziejów własnego narodu traktowała (Brawo) i któraby nie miała nic więcej do powiedzenia z historyi ojczyznej takich czasów, jak tych kilka słów, któraby nie miała innego motywu innego przysłowia do zacytowania jak to, że „za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa“. (Brawo)

A teraz książki ruskie? Książki ruskie mają trudniejsze położenie, bo mają mniej dziejów do opowiedzenia. Pod tym względem może niejedno wymagałoby poważniejszej krytyki. Ja się w nią zapuszczać nie będę, ale w tych ruskich książkach jest jednak więcej o tej Rusi i powiem, że gdybyście Panowie zechcieli nieco przeglądnąć (nie chcę trudzić), to moglibyście się przekonać, że i tutaj jest coś więcej, jest i „krótka historia Rusi“, jest szereg monografij dalej idących. Niech mi wolno będzie powiedzieć, że pod tym względem, nie co do treści i sposobu traktowania ich dziejów niejedno byłoby do naśladowania, przede wszystkim, że w książkach ruskich jest więcej o tej Rusi, aniżeli w książkach polskich o Polsce. Są i takie rzeczy (czyta) „Pered dwista rokamy kozaky powstały protyw Polsce i wybywszy sia na woliu przyłączyły sia do Rossyi“, albo ustęp (czyta): „Pered sto rokamy rozpała sia Polska i Hałyczynu przyłączyno do awstryjskiej monarchji. Nyni Rusyny hałycki dwyhajut sia powoły z upadku“.

Zdaje mi się, że jest to kwestya, która należy do piekących i my mówimy o oświacie ludu, a jednakowoż nie tylko pod względem finansowym, nietylko pod względem wysiłku materialnego tempo naszego działania jest zbyt

powolne ale i ta intensywność, o której mówił szanowny p. Szczepanowski dużo jeszcze pozostawia do życzenia na polu oświaty jako takiej. W tych książkach, które dajemy ludowi, które mają służyć za podstawę do podniesienia poziomu oświaty, do zdobycia dla kraju, dla ojczyzny, do powiedzenia ludowi, kim jest, kim się rodził, tego wszystkiego za mało. Na tem polu mamy zadanie pierwszorzędne. Jeżeli książkę referent w roku bieżącym imieniem komisji szkolnej nie ponowił rezolucyj zeszłorocznych, to zdaje mi się, że to znaczy tylko, że ten rok, który przeszedł, może był czasem za krótkim, jednakże wiemy, że, (co zresztą wyraził w ostatnim ustępie swego sprawozdania), stoi twardo przy postulatach, które były Sejmowi przed dwoma laty przedłożone i które Sejm zamienił w uchwały. Obietnice, które nam Rada szkolna robi, są zbyt niedostateczne. Chciałbym, aby najbliższy czas był wyzyskany w tym kierunku, aby czytanki były poddane skrupulatnej rewizji, aby zerwać z zasadą *des trembleurs* z przed stu laty, z tą polityką, która się wszystkiego boi i która sądzi, że podniesie, uszczęśliwi i uobywateli lud, jeżeli mu mówić będzie o pszczołkach, kwiatkach — no i o nawozach a nie powie ludowi, czym jest, że on się rodził Polakiem, że się rodził na ziemi polskiej.

W inne szczegóły nie chcę przechodzić, pragnę tylko, aby tych kilka uwag nie przebrzmiało bez skutku. (Brawo.)

Wice-marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Wojciech hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Bardzo krótko mówić muszę, bo pora nadzwyczaj późniona, Wysoka Izba bardzo znużona i na długie wywody czasu nie ma.

Zacząć muszę od tego, na czem mój szanowny poprzedni mowca zakończył. — Łączę się z nim w pragnieniu, aby czytanki ludowe były takie, iżby z nich wychodziły wiadomości, które mogą być po tem rozszerzone w duchu tym, którego pragniemy, łączę się z tem całym sercem, gdyż słyszałem i na komisji szkolnej, że ta sprawa jest traktowana i mam niezłomną wiarę i ufność, że wszelkie niedostatki, które w książkach polskich i ruskich istnieją, i istnieją niezawodnie, usunięte zostaną i dziwiłbym się, gdyby ta moja ufność zawiedziona została. W to wierzyć nie chcę i nie mogę.

Wszelako, cokolwiek się stanie, jakkolwiek ta czytanka będzie napisana, nie zapomnijcie Panowie o tem, że są słowa, które mają różne znaczenie, że są pojęcia, których rozwinąć nie można, że są kwestye tego rodzaju, iż w książce do czytania dla ludu miejsca mieć nie mogą, że na każdy sposób to, co w czytance będzie, chociaż będzie najlepsze i po naszej myśli, będzie ziarenkiem, z którego rozwinąć się mogą rozmaite rośliny i nie zapomnijcie, że zadaniem społeczeństwa jest uzupełnić to, czego uczynić nie może szkoła.

Mam tedy nie złe nadzieje, że czytanka nie zadługo będzie taką, iż pod tym względem będziemy mogli być zadowoleni. Ale powtarzam, że tylko działanie społeczeństwa może sprowadzić dobre rezultaty, szkoła ludowa zaś nic więcej zrobić nie może, jak tylko dać dziecku w rękę nóż, który bywa obosiecznym; zadaniem społeczeństwa jest sprawić, aby ostrze tego noża było tam zwrócone, gdzie to dla narodu będzie użytecznem.

Od tej najważniejszej rzeczy odchodząc, muszę mówić o tem, dla czego do głosu się zapisałem, a raczej dla czego głosu się nie zrzekłem. Muszę mówić o kwestyi przymnażania szkół i o kwestyi budynków szkolnych. Wydaje mi się, że poprzedni mowca inaczej zrozumiał intencje komisji szkolnej i jej sprawozdanie, aniżeli to rzeczywiście było zamierzonym. Nie ma tu żadnego zamiaru „ex professo“ pomniejszać liczby szkół, tylko jest faktem, że w tej chwili nauczycieli nie ma i dopóki tych nauczycieli nie będzie, dopóty stać będziemy przed kwestyą, czy mamy zakładać szkoły, chociażby złe, (bo nie będzie ludzi posiadających kwalifikacye, które są wymagane koniecznie nietylko przez ustawę ale przez rzecz samą) a koniecznością, czy mamy się powstrzymać na chwilę i potem zakładać szkoły lepsze.

Zasadniczo nikt nie myśli ekstenzywnego rozwoju szkół powstrzymywać. Tak Rada krajowa jak i komisya konstatuja chwilową na tej drodze zaporę, nad którą utyskiwać musimy, a nad którą, jakby nad jakąś fizyczną albo moralną koniecznością możemy biadać, ale nad którą przejść do porządku nie możemy.

To samo co do budowy szkół proszę poprzedniego mowcę, aby raczył nie porównywać tego, co się dzieje w krajach bogatych z tem, co się dzieje w naszej wsi (Brawo).

We wsi niemieckiej, gdzie chłop mieszka w budowanej kamienicy, w takiej wsi, gdzie nazywa się ubóstwem to, co u nas jest najwyższą miarą bogactwa, o jakiej marzyć można w takiej wsi, nad którą jeden poseł w Radzie państwa utyskiwał, że jest biedną i nędzną, bo ludzie „raz tylko na dzień mięso jedzą“, w takiej wsi można się ściągnąć na postawienie budynku innego, niż w naszej ojczyściej wsi. (Brawo).

A jeśli mówił mowca o tem, że tam się ściągają i zapożyczają gminy na postawienie tego, co się nazywa pałacem szkolnym, to ja muszę powiedzieć, i każdy to potwierdzi, że u nas na postawienie budynku, w którymby dzieci mogły się pomieścić w powietrzu zdrowem i miały warunki do nauki, gmina musi się tak samo zapożyczyć, bo my biedni a tamci bogaci.

Kiedy przychodzimy do porównania z krajami innymi, jak n. p. z Francją, niech mi wolno będzie powiedzieć, że nie wszyscy się nad tem unoszą, co pod względem szkolnictwa we Francji zrobiono i mówią to ludzie, koryfeusze nauki, którzy nie stoją w ciemnym kątku reakcyjnego zacofania, o którym deklamowałyby można, ci ludzie owszem przeciwnych zasad, jak n. p. pan Ernest Renan, utyskują nad tem, że wydatki na pałace szkolne przyczyniły się do zadłużenia i do rozfrymarczenia powszechnego dobra w społeczeństwie. A zresztą, czyż my mamy koniecznie sobie za wzór kłaść Francję, jakby zmartwychwstałego feniksa. To jest rzecz, o którą można się spierać, nie chcąc oczywiście próbować argumentów parlamentarnych, używanych w Paryżu. (Wesołość).

Co do Włoch, to także droga jest niebezpieczna, bo wiemy, w jakim finansowem położeniu znajdują się Włochy. Nie bawmy się więc w porównania, lecz róbmy, co robić można. Wedle stawu grobla, wedle sił naszych działanie. (Liczne brawa). Pałac szkolny we wsi francuskiej lub niemieckiej w obec kamienicy, w której mieszka chłop francuski lub niemiecki, jest również często największym wysiłkiem takim jak budynek szkolny u nas w obec kurnej chaty, wysiłkiem jednak, do którego zmuszać nikogo nie wolno i nie można, jeżeli się nie ma dobrego nauczyciela, którego by się tam postawiło. Nam isć winno przedewszystkiem o zbu-

dowanie porządných sal szkolnych, a jeżeli już do tego kiedyś przystąpimy z funduszu krajowego, to pamiętajmy, że co uchwalimy, za to powinniśmy od razu płacić (Brawa).

Nie łudźmy się jakimiś operacyami finansowymi

(Głosy: Bardzo słusznie!)

tylko dodajmy do naszych podatków to co będzie potrzebne, aby te szkoły postawić. Jeżeli się do tego weźmiemy, to dobrodziejstwo będzie dla kraju wielkie. Tylko niech ono będzie bez złudzenia, bo kraj ubogi, który się ludzi przy inwestycjach, zachodzi czasem bardzo daleko a my właśnie jesteśmy krajem ubogim. Kilka przykładów z ostatnich lat dowodzi, do czego można na tej drodze dojść. Wtedy szkolnictwo, autonomia i wszystkie siły krajowe byłyby blisko katastrofy.

Nie jestem zatem, ażeby kraj nie robił tego, co może; jestem zatem, ażeby kraj w proporcji do swoich stosunków i potrzeb naturalnych swojego życia dążył co do budynków szkolnych do tego, ażeby tym potrzebom zadość uczyniono. Ale jeśli niebezpieczną jest rzeczą rzucać te hasła, któreby podpierały niechęć do stawiania budynków szkolnych, to także niebezpieczną jest rzeczą rzucać hasła, które propinacyą przeciwstawiają szkole. (Brawa)

Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Ja jeśm w przykrim położeniu, bo muszu staraty się pomymo ważnocy sprawy dla moho narodu po możnocy wyskazaty moi hadky na nasze szkolnyctwo korotko i jasno a to ne tilko dla toho, szczo pora spiznena, szczo panowe wże zmczeni, bo to dla mene bułoby riczoju mensesoj wahy, ale dla toho, szczo dla mene jako pošlidnoho besidnyka ne mnoho wże zistaje do wyskazania nowych hadok.

Odnakże uważaju za swij obowiazok w toj sprawi zabraty hołos i wyskazaty moi pohlady na sprawy szkolnyctwa, poneże po mojej dumci dla naszoho kraju a specjalno dla moho narodu ruskoho taja sprawa jest najwężnijszoju ze wsich spraw w toj Pałati traktowanych. Wsi ti, kotrych narid pokłykaw wyborom do zastupstwa jeho interesiw, ciłi werstwy intelligentni naszoj suspilnocy, koły tilki zawede sia sereď nych besida na narid, na jeho dolu ta na jeho dobro,

na perszim plani u nych stoit školnyctwo, bo wsi dobre to rozumijut, szczo buduczniat narodu jest tilko w dwyhneniu jego samošwidomocy, w pidneseniu jeho do toho stanu, szczo by win poczuw sia narodom, szczo by koźde indywiduum narodu spoczowało sia ne to czołowikom, ale hraďdanynom i hromadianynom.

Tomu to moi panowe, ne dywujte sia, szczo ja czołowik ne fachowyj, kotryj stoit po dalsze wid školnyctwa, w toj sprawi hołos zaberaju. Ne dywujte sia panowe boź i toje pamiatajte, szczo ja zastupuju powit, kotryj zanymae dneš najpersze misce sereď najuboźszych neproswiczenych powitiw, szczo zastupuju powit, kotryj nyńi czyslyt 94% analfabetiw, 94% analfabetiw w teperisznych czasach! Sumnyj stan, a koły jeszcze zważyte panowe, szczo wid toho czysła widczyslyty należyt czysło toj intelligencji toho naplywoho elementu, intelligencji mistoczoka, koły widczyslyte duchoweństwo uczyteliw, jesly widrachujete czysło intelligencji po dworach, to došlid bude szczo sumnijszyj, bo okaże sia, szczo w powiti, kotryj zastupuju, jest nyńi na 100 ludej 100 analfabetiw!

A toj sumnyj stan widbywaje sia ne tylko na poły jeho prošwity, na poły jeho samošwidomocy, na poły poniatja ludnocy, czołowika, win widbywaje sia duże sumno na jeho byti materjalnym, na jeho kulturnim żytiu. Proszu paniw, pijdit pid strichu hirskoho selanyna, rozhlante sia jak toj narid żyje a zaprawdu kažu wam wiryty sia ne choce, szczo w toj chati pry kinci XIX. stolitia czołowik meszkaty może, szczo se chata ludzka. Toj stan newidradnyj zastawyw mene rozslidyty, szczo to za pryczyna toho sumnoho stanu, szczo za pryczyna, szczo stan prošwitnyj u nas tak po mału sia rozwywaje a preci wid roku 1848, a sly wże ne wid 1848, to wid 1863 a oštatoczno sly wże ne wid toho roku, to wid roku 1874 upłyło tylko wody, upłyło tylko czasu, a toj narid prošwitno ne dwyhnuw sia. Musyt buty toho jakaš pryczyna duże hłuboka.

Czy może podumajete Panowe, szczo ustała ochota narodu do prošwity, szczo może ne spiznaje toho, szczo dla nicho šwitła potreba? Ni moi Panowe. Ja maju dokazy na toje. W pošlidnych 3 litach, wid koły ja toj powit zastupaju, pered koźdoju sesjeju stajut peredimnoji lude, stajut hromadzki deputacji z proszeniem

postarania sia o se, aby ich hromady distaly, szkołu.

Ony domahajut sia szkoły, ale szkoły takoj, kotraby widpowidała jeho interesam narodnym.

Nichto ich ne wysylaje, nichto ich ne namawlaje, a samo poczucie własnoho interesu pchaje ho syloju faktiw na tu dorohu.

Ot i pered teperisznoju sesjeju przyjszły do mene takoz selane i z czym — ot przyjszły i skazały: skazit Pane, szczo myśmo wydały 4.000 zł. na budowę szkoły, płatymo riczno na uczytela, a ne majemo jeho, skazit, szczo to nasza szkoda, kazały nam płatyty na uczytela i my nadiwalyśmo sia, szczo dity naszy nawczut sia czochoś, skazit Pane, szczo my ne na se wyložylly 4.000 zł. na wybudowanie szkoły, szczo by szkoła taja stojala pustkoju i ne na toje skladajemo hroszi do urjadu podatkowoho, szczo by hroszi ti propadały, skazit naj nam dadut uczytela.

Od innych ludej czuw ja znow taku žalobu: Nam prysylały na žal takoho uczytela, kotroho luczszsze szczo by ne buło w seli i po ich storoni prawda. Sut uczyteli, kotrym wsim innym buty tilky ne uczytelamy.

W ciłym powiti czyślaczym 64 hromad jest wsioho na wsioho 24 szkil zorganizowanych, z tych 13 etatowych, 10 filialnych a odna szkoła 4 klasowa.

Stałych uczyteliw majemo w tych szkołach wsioho na wsioho 8, a reszta sut wsi tylko tymczasowi nekwalfikowani, ne dywo odže szczo szkoła w moim powiti po tilko litach istnowania nijakoho majže ne prynesła chisna. Takyj to stan Panowe newidradnyj toho powitu, ale to jest slabist netylko odnoho powitu, kotryj ja zastupaju. To jest slabist majže ciłoho naszoho kraju.

Perehlante daty statystyczni, podywit sia Panowe do jakoho pryjdem doślidu, do toho, szczo meży powitamy wschidnoj czasty naszoho kraju w tym wzhladi newelyka zachodyt rižnycia, szczo koły toj powit, kotryj ja reprezentuju czyslyt 94% analfabetiw to 42 powitiw inszych czyslyt miž 94% a 71% analfabetiw. Tomu stanowy dokoncze treba koneć položyty, bo sły sia ne zaradyt w czas, sły ne podumajem, szczo my majemo w teperisznij dobi robyty, to hirka nasza buducznist. My musym w takim stani riczy upasty.

Koły ja distaw sprawozdanie rady szkilnoj

w ruki, dumaw ja, szczo najdu w tym sprawozdaniu de jaki sredstwa, kotri budut mohły złomu stanowy szkilnyctwa zapobihty, kotri sprawu proświtnu počuczszat. I pomymo toho, szczo považanyj posoł Szczepanowskij rozbyrajuczy toje sprawozdanie wydedukowaw, szczo pošlidni lita wykazujut dodatui rezultaty, otwerto kažu, szcze peredložene sprawozdanie zrobyło na mene prykre deprymujucze wraženie, a to tomu, szczo w tym sprawozdaniu projektuje sia wzderzanie proświtnoho rozwoju na dowhi lita, projektuje sia zahamowanie proświty tych mas ciłych ne na 30 lit, jak kaže pocztennyj posoł Szczepanowskij, ne na odnu generaciju, ale zdaje sia meni na cile stolitie pomymo toho, szczo w tim sprawozdaniu zdybujemo sia z riczmy, kotrych w dawnijszych sprawozdaniach ne buło.

W tim sprawozdaniu z pewnym natyskom pidnosyt sia, szczo frekwencja szkilna bez natysku administracyjnoho zbilšyla sia. A szczož zamirjaje Rada szkilna suproty toho faktu potiszajuczoho zrobyty.

Pidtiaty toj projaw w samomu koreniu. Koły sia zbilšyla frekwencja i dobrowilno, tohdy my kažemo za Radoju szkilnoju: frekwencja sia wzmahaje, ale my ne možemo jej wdowolyty, ne majemo syl uczytelskich, czekajte teper!

Moi Panowe! to hrich wełykij, hrich administracji szkilnoj mynuwszoz, bo administracja, koły wwodyła szkoły, powynna buła o tim znaty, szczo do tych szkil bude potrebowala syl uczytelskich i dawno tomu nazad o tim podumaty.

Teperiszna administracja przyznaje sia do toho hrichu i toja jij počytuju za wełyku prysłuhu, bo słyby sia ne przyznała, my by iszły dalsze toju samoju dorohoju i najszłybyśmo sia w szcze hirszym położeniu jak teperiszne.

Dobre prynajmij znaty w czym jest chyba a koły se znajem tož chodyt na teper o wyszukanie na toje rady.

Koły 2 lita tomu nazad, weła sia tutki dyskusyja na temat konwersji, na temat wełykich inwestycji, koły dumano o tim, szczo by distaty hroszej na kolij i peredpryjemstwa wsilaki, to w tij chwyli prychodiat meni na hadku wsi tiji plany i sły wže majem ponosyty zertwy to skažu, szczo kraj musyt, musyt i szcze raz musyt peredowsim zložyty žertwu na szkołu ne dla

teperisznego pokolinia, ale dla pokolinia buducznoho.

Bo Panowe tak jak koždyj, kotryj maje dity, musyt o nych dbaty tak i narid maje dity, maje pokolinie buduce, pro kotre dbaty musyt. Tak jak batko obowiazanyj jest dbaty pro swoi dity, a nawit po zakoni cywilnom obowiazanyj staraty sia o wychowanie ich, tak samo i narid maje obowiazok dbaty o wychowanie swoho pokolinia.

Koły oteć zalożyt ruki i skaże ne mohu, ne maju hroszej na wychowanie ditej, to pytaju sia: nazwete ho dobrym batkom? A czy spowniaje obowiazok toj narid suproty swoho buducznoho pokolinia, kotryj ne dumaje o nim, ne dumaje o jeho wychowaniu, o jeho buducznostry? Ni! hodžu sia z posłom Szczepanowskim, szczo toj narid, kotryj żertwy na proświtu mas swoich ne ponese i ponesty ne umije, toj narid ne maje buducznostry pered soboju, toj sam sebe wbywaje.

Tutka żertwa jest konieczna. Ale ne hodžu sia moi Panowe, z p. Rutowskim, nenaczeb to my stanuwszy na tim stanowyszczu musily sami odni szukaty sredstw, sami odni tilky musily prynosyty żertwy — bo faktom jest — szczo my wże ne w syli — ale koły p. Rutowskyj wkazuwaw na Nimeczczynu, Francju, Italiu, toż naj ne zabuwaje, szczo tam krim hromady i powitu i kraju składaje zertwu takož i derzawa.

W Francuskim zakoni szkolnym z r. 1886 skazano jest wprawdi, szczo każda hromada jest obowiazana utrymywaty szkołu, a sły czysłył bilsze jak 500 ditej, toj' dwi (odnu dla diwczat i odnu dla chłopciw) ale skazano dalsze w tim zakoni, szczo koły hromada ne w syli szkoły uderzaty, prychodyt jej w pomicz departament z swoimy fondamy. A koły fondy departamentu ne wystarczajut, prychodyt w pomicz ciła derzawa, tak majete i w Nimeczczyni tak i w Italli, a u nas jak? Hromada, powit i kraj a derzawa mowczyt! Tak ne powynno buty. Tak ne może buty.

Na tym stanowyszczu stoju i ja i kažu, szczo my majemy prawo i obowiazok żadaty wid derzawy, szczo w tij tak ważnoj chwyli pryjsza nam w pomicz. A szczo mij pohlad prawyj wskazuju Panam tylko na to, szczo w swoim czasi skazaw Bismark po wijni 1866 roku: nimeckij uczytel ludowyj pobyw uczytela

ludowoho awstrijskoho, a Moltke po wijni francusko-pruskij, koły rozbyrano kwestji, jaki były przyczyny upadku Francuziw, skazaw ot szczo żertwy lożeny na szkoły czerez Nimciw i nimecku naciju pobylły Francuziw. I Francja zrozumila toje i po roci 1871 przystupyla do organizacji szkił.

Otże syla naszoj derzawy wymahaje, szczo by ona ne lyszyla szkolnyctwo ludowe bez wsia-koj z swojej storony pomocy.

Szczoby ne widpekuwala sia toj sprawy zasłaniajuczy sia tym tilky szczo se sprawa krajewa, ale szczo by tam hde kraj! absolutno ne jest w syli dila proświtnoho dowerszyty derzawa w pomicz prychodyla. I derzawa musyt pryjty w pomicz, bo proświta ludowa ne jest interesom prowincjonalnym ale interesom zahalno derżawnym zahalno ludzkym.

Howoryt sia na temat rehaulacyi rik, howoryt sia o wsilakich inwestycjach. Szkoła proświta ludowa, ot tu to jest inwestycja prawdywa, hrisz na szkoły wlozenyj nepropaszczyj, bo to hrisz na dity naszi, na wytworenie obywateliw wylozenyj, bo to hrisz na zapewnenie buducznostry ne to kraju, ale ciłoj derzawy zlozenyj.

Tomu to toho szczo nam na zapewnenie rozwoju proświtnoho ne staje — riszuczo domahajmo sia wid derzawy. Ona musyt daty.

Moi Panowe! Pora pizna, ale howoriaczy pro nasze szkolnyctwo, muszu reaguwaty na dejaki hadky wyskazani ne tilko teper, ale i pry rozprawi nad budżetom szkolnym, pry rozprawi pidnesenia pensyi dla uczyteliw. Korotko, bo czas nahlyt, zwolte mene wysluchaty. Muszu skazaty peredowsim, szczo seminarja uczytelski, szkoły uczytelski sut najważniejszym czynnykom dila proświtnoho, bo jaki budemo mały seminarja, takych budem mały uczyteliw, a jakych uczyteliw, taka bude nasza szkoła. Jaki budut wychodyty wychowańci z seminarji uczytelskich, takimy samymy budut i szkoły. Peredowsim, intra parentesim, my za mało mejemo tych seminarjiw, duże mało, — a imenno w wschodnoj czasty naszoho kraju. Projektuje sia nowa w Sambori. I to ne wystarczyt. Podywit sia Panowe na ciłu wschodnu czast', majete ciłe Czortkiwskie, Ziliszyeke aż po Bukowynu, Sokalske z Radichowom, aż po Zołocziw, ciłe pidhiria — wsi hirski storony — ne ma tam szkił uczytelskich, a tam dokończe ich potreba, bo tilko czerez

perysunenie seminarji uczytelskich do bidniejszej suspilnoscny možna nadijaty sia, szczo iz nej wydobudet sia ludej kotrych nam na uczyteliw potreba. A teper prowidna moja hadka, szczo do wychowania po seminariach uczytelskich.

W seminarji uczytelskiej należałoby zwer-nuty na te uwahu, szczo uczyteli majut westy, majut wychowuwaty buducze pokolinje, szczo majut wychowywaty ditej naszych i wychowy-waty relihijno moralno, szczo uczyteli narodni w narodnych szkołach w duże mnoho sluczajach musiat zastupaty katechetiw, toż treba pamiataty i o tim, szczo w mołodych serciach tilko wira wiru wszczypty może, i szczo tilko takyj uczytel toho dokazaty może, kotryj sam pereniatyj jest tymy zasadamy; kołyżby ich ne maw sam, to tam ne ma besidy o jakimś ne to relihijnim, ale i moralnim wychowaniu.

Skażete meni, Panowe: taż tak dije sia! Ni moi Panowe, tak ne dije sia, bo mihbym nawesty mnoho sluczaiw postupowania protywnoho tomu, jak w zakoni jest napsano i mihbym dokazaty, szczo ne tak toj zakon sia wykonuje, jak powynen.

Jabym mih nawesty prymiry duże sumni na tim poli, ja mihbym skazaty prymiry, kotri wskazujut, szczo tiji, kotri majut stojaty na storoży toho pryncypa, stojat z nym w jarkoj duże, jarkoj superecznoscny — a czemu moi Pa-nowe? oto tomu szczo w seminariach uczytel-skich za mału prywiazuje sia wahu do toho pryncypu. — Ne pereczu, szczo uprawa teperyszna seminarji uczytelskich zmahaje do usunenia toho zła, ale ja dumaju, szczo samo założenie tych seminarjiw uczytelskich po bilszych mistach, hde uderżanje jest tiazke, hde stykanie sia z wsia-kimy suspilno newdowołenymy elementamy dla nych nemynuce, jest hołownoju toho pryczy-noju. Seminarji uczytelski, imenno dla szkil selskich, należy po mojej dumci zakładaty skilko možna jak najdalsze wid centriw wełykich, wid miść, hde skoncentrowani sut' lude wsilakich pohladiw i perekonań, a przybłyżaty ich do sil.

Ja zajawljaju sia takož za internatom, ja zajawljaju sia za tim, szczo tiji internaty były wwedeni pry seminariach uczytelskich dla uczyteliw selskich opredilonych, zajawljaju sia za perediłom pomiż silsky a misky, bo ricz zwistna, szczo inszi sut' potreby dla seła a inszi dla mista Prawda, spilna ich cil i pidstawa

dilania: ony majut wychowywaty ditej na do-brych obywateliw kraju, dobrych hromadian, dobrych bat'kiw rodyny, ale mistowi majut obo-wiazok pryhotowyty materyal dla świta promy-słowoho, a selski majut wychowaty materyal dla świta rilnyczoho, majut wwesty pid selsku strichu element, kotryjby na polu rilnyctwa buw prowornijszyj, majut wychowaty czołowika, kotryjby staw sia ne tilko dobrym hromadia-nynom, ale i dobrym bat'kom.

A teper, szczo do samoj szkoły. Pora jest spiznena, wyskazaty teper dokładno moi hadky, hodi meni. Skażu bodaj kilka sliw o szkoli selskiej Howoreno tu, szczo wid duchowienstwa zależył wpływ na relihijno-moralne wycho-wanie ditej i szczo tomu systema teperiszna ne protywna.

Ja ne pereczu tomu, ale z druhoj strony woliwbym, szczo se ne było tilko wilno, ne było tilko možlywe, ale szczo toj wpływ buw obowiazkom každoho duszpastyra, szczo pere-vedenie toho religijno-moralnoho wychowania do každoho świaszczennyka ex lege należało, i szczo to ne było lyszene do woli, oskilko tam pereszkozy parafialni ne zachodjat, ale szczo to było odnym z hołownych zakonnych obowiazkiw každoho świaszczennyka, a se mo-żlywe tilko tohdi, koły szkoła nasza bude w powni wiroidspowidna i nacionalna.

Ja znaju, szczo to ne zależył wid Rady szkilnoj, ale w tym wzhladi zaapelowawbym do wsich czynnykiw naszoho kraju, do naszych ordynarjatiw, szczo tiji zmahania pidperały i na razi toj obowiazok wsim świaszczennykam pryhadaly i na waźnist' jeho dla naszoho roz-woju należytu uwahu zweruły.

A znaju ja z doświdu, szczo w tim wzhladi mnoho a mnoho należył zdiłaty, bo mnoho a mnoho zanedbano. Koły wże jeśm pry słowi, nechaj meni bude wilno takož zweruły uwahu na de kotri zamity, kotri tu p. Rutowskyj pidnis.

Pidnis win prykmety ruskich czytanok supro-tiw polskich, pidnis ich wyższist'. Ja w krytyku wdawaty sia ne chozczu; — bo wyższist' ruskich czytanok soderżaniem ich nad polskymy i ja uznaju, należył sia tym ludiam, kotri sia toju sprawoju ułożenia czytanok zanywały, podiaka, szczo ony na istorju narodu ruskoho choť w toj miri zweruły uwahu, kažu wyraźno choť w toj

miri, bo po mojej dumci i po moim znaniu, o skilko ja znaju tii czytanky a znaju ich dobre, ony pid tym wzhladom, mene jako Rusyna szcze ne zadowolajut tak samo jak p. Rutowskoho polski czytanky. Može i ony bilsze zakluczajut opowidań z ruskoj istoryi jak polski, odnakož daľeko szcze ne zakluczajut wsioho toho, szczyby tam pomistyty należało, aby w toj detyni zbudyty toje pereświdczenie, szczo ona jest ditynoju naroda ruskoho i szczo toj narid maje za soboju sławnu tradycju, szczo win maw swoju welyku kulturu, szczo i win maje pered soboju buducznist, i aby wže w dityniacze serce pocutia maternosty do toho narodu ruskoho i aby z toj dityny wychowaty odynciu samoświdomu, odynciu poczuwajuczu sia do naleźnosty do toho narodu, do jeho okremoho bytu istorycznoho. (Brawa z ław ruskich). Zrobľeno zamit, szczo do užytia de nekotrych wyraziw.

Zwerneno uwahu na se, szczo w czytanci skazano, szczo Polszcza rozpała sia, szczo Rusyny haľycyki distały sia do Awstryi i dwyhajut sia.

No, moi Panowe, to sut' dijstno poodynoki tolko wyrażenia, kotri distały sia do toj czytanky z pewnostyu ne w interesi ruskoho narodu i jeho ditej, a dumaju, szczo ony distały sia w interesi koho inoho a z dejakymy faktamy i obstawynamy koždyj czysłyty sia musyt.

Skazano dalsze, szczo my distawszy sia pid Awstrju dwyhajemo sia — czyż to može prawda jest. Chto znaje naszu istorju, toj znaje, szczo byt nasz historycznyj, idea nasza historyczna, dumka o naszoj samostijnosty zapropastyłaš w r. 1340. My Haľyczane w tim roci perestały buty samostijnou odynciu politycznoju, wid r. 1340 wijszłyśmo w związ z Polszczeju, mało pomału znykla hadka naszoj tradycyi, mało pomału spleły sia diji naszoho kraju z dijamy Polszczy i doperwa w najnowszych czasach, koły rozbudyła sia idea nacjonalizmu, koły zawijaw duch nacjonalizmu z zapadu i do nas, my pryjszłyśmo do pocutia naszoj narodnosty, naszoho samobytu i poczalyśmo sia dwyhaty i dwyhajemo sia i idem napered.

Moi Panowe, kołyż za dla spiznenoj pory, zakińczyty muszu, zwertaju sia do Rady szkolnoj z odnym proszeniem, szczyby ne tak czorno dywyła sia na sprawy szkolni i na nasze sumne połozenie, szczyby organizacji szkolnoj ne zaľszyla i szczyby iszła dorohoju toju, kotru naka-

zuje jij interes naroda ruskoho i naroda polskoho, a sej initeres nakazuje dwyhaty proświtu za wsiaku cinu. Moi Panowe, w zakoni jest skazano, szczo obowiazok tiażyt na hromadach — widklyczte sia do tych hromad, a ja was zawirjaju, szczo na toj cil w dnesznoj pori znajdete žertwoľubije takie, o jakim sia wam pered 10 litamy ani ne snyło; ale to pamiatajte, szczo szkoła taja musyt buty naridna — musyt buty nacjonalna w ciľij powni toho słowa.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dla sprostowania faktu żadał głosu p. Stanisław Tarnowski. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Stanisław hr. Tarnowski. Regulamin zakazujący mówić o materyi samej po zamknięciu dyskusyi sprawia, że panu posłowi Rutowskiemu nie mogę odpowiedzieć na liczne zarzuty, jakie Radzie szkolnej uczynił. Wszelako jako jej członek mam obowiązek zabrać głos przynajmniej co do sprostowania faktów.

W przemówieniu pana posła z większej posiadłości obwodu tarnowskiego było powiedziane, a przynajmniej wyraźnie dane do zrozumienia, że Rada szkolna zaniedbała wykonać to, co było życzeniem, a nawet wyraźnem poleceniem Sejmu, że obiecywała kiedyś zająć się sprawą książek szkolnych, a tej obietnicy nie dotrzymała. Na to mam zaszczyt odpowiedzieć, że gdyby pan poseł był chciał albo uważniej sprawozdanie Rady szkolnej krajowej przeczytać albo powtórzyć dokładnie w tej Izbie to, co tam stoi, byłby powiedział, że sprawa poprawienia książek złych, albo napisania nowych, jest w toku od lat dwóch a w znacznej części dokonana. Zatem komisya wykonywa, a ile mogła to już wykonała to co przyrzekła.

Byłby pan poseł zobaczył i powiedział, że sprawa nowych książek dla szkół ludowych w związku ze zmianą planu naukowego dla tych szkół, i od tego planu zależna, jest i podjęta i czynnie prowadzona. Że zaś w ciągu dwóch lat wszystkie książki (a było ich bardzo mało, któreby zmiany nie potrzebowały) gotowe być nie mogły, temu sądzę, panowie w większości swojej dziwić się nie będziecie.

Co się tyczy tych książek tu ganionych, powiem znowu, że na podstawie tego samego sprawozdania, można było widzieć bardzo wy-

rażnie, że Rada szkolna bynajmniej nie uważa ich za doskonałe, dowód choćby w tem, że szuka nowych i że te nowe się piszą. Jeżeli w pierwszej czytance dla dzieci małego wieku materye historyczne podawane są, jak się pan poseł wyraził, sposobem anegdotycznym, to dlatego że taki jest plan naukowy, i dlatego, że ten wiek innego sposobu podawania historycznych wiadomości nie znosi. W miarę zaś jak postępuje wiek, postępują i rozszerzają się z nim razem i te wiadomości, nawet w tych bardzo niedoskonałych dzisiejszych książkach. I gdyby pan poseł, który wyjął z jednej czytanki jeden ustęp zapewne zły, był zechciał choćby dla samej sprawiedliwości wziąć książkę inną n. p. książkę dla nauki dopełniającą dla młodzieży starszej, byłby tam znalazł ten sam materyał szerzej i inaczej traktowany.

Bardzo to wygodnie krytykować książki wzięwszy z nich jedną a z tej jednej jeden ustęp. Nie twierdzę, żeby książki były doskonałe, ale książki wzięte ogółem nie są tak złe jak tu było przedstawione. Sprawa zaś nowych książek, lepszych, znajdujących się w toku sprawa reorganizacji planu naukowego, rzeczy dokonujące się i rzeczywiste, które każdy może widzieć i dotknąć się ich, niech będą odpowiedziami na to co pan poseł nazywa polityką Rady szkolnej, a której wspaniałomyślnie nie chce określać jako „tchórzliwej“, ale która wydaje mi się zbyt ostrożną. Może znajdzie się kto w tej Izbie i po za nią, co przyzna, że ta polityka tchórzliwa nie jest przynajmniej zupełnie bezskuteczna.

P. Dr. Rutowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Rutowski.

P. Dr. Rutowski. Prosiłem o głos dla sprostowania faktu następującego. Przedewszystkiem powoływałem się na uchwałę Sejmu, która zapadła w r. 1890., a cytowałem książki tylko te, które wyszły w r. 1891, innych zaniechałem, zatem przytaczałem przykłady z tych które wyszły w każdym razie po uchwale Sejmu.

(P. Stanisław hr. Tarnowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu).

Następnie mówiłem tylko o tem tempie w tej pracy, które jest dla mnie za powolnem

a które może dla posła z większej posiadłości krakowskiej jest dostatecznie szybkim.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław hr. Tarnowski ma głos.

P. Stanisław hr. Tarnowski. Mam honor oświadczyć, że skoro książka jakaś szkolna jest wyczerpana w swoim wydaniu, to chociaż nie jest poprawioną, kiedy druga lepsza nie jest gotowa, to ta, jakakolwiek jest, wydana być musi, bo szkoła i dzieci potrzebują. Z tego więc względu książki jeszcze nie poprawione, musiały wychodzić nawet po roku 1890

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. Członek Sejmu ks. Dr. Chotkowski ma głos.

Członek Sejmu ks. Dr. Chotkowski Raczą Panowie wybaczyć, że jeszcze przydłużam dyskusję o tak spóźnionej porze, ale proszę to wytłumaczyć tem, że z jednej strony szkoły są widocznie najważniejszą rzeczą w kraju każdym, skoro, ile razy przyjdą na porządek dzienny, tylekroć wywołują tak długą dyskusję, a z drugiej strony pojmiecie Panowie, że właśnie w tym roku chciałem głos zabrać z tej przyczyny, że ten rok się upamiętnił dla wszystkich ludzi przekonani porządku, zachowawczych, że już nie powiem religijnych, kłeską moralną, jaką poniosła zasada chrześcijańska przez to, że ustawa szkolna w Prusiech wywieszona pod chorągwią walki chrześcijaństwa z bezbożnością została następnie cofniętą. Jakie były tam powody i przyczyny, Panom to może wiadomo, ale fakt jest faktem, że ustąpili ci, którzy chcieli przełamać prąd bezreligijny, bezwyznaniowy, a co za tem idzie, bezbożny.

Po tym wstępie muszę Panów prosić o cierpliwość z osobistego powodu dlatego, że uchodzę za fanatyka w sprawach religijnych i ile razy mam mówić, wywołuję obawy, że pójdę za daleko. Dyskusya 28. marca była tu już poniekąd zasadniczą przy szkołach, mianowicie poruszył ją pod pewnym względem ks. Kowalski. Ja chciałbym nawiązać do tego, co wówczas sprawozdawca powiedział, broniąc dzisiejszego systemu szkolnego. O tem chciałem dzisiaj parę słów powiedzieć. Doskonale Panom wiadomo z historii kraju naszego, że kraj nasz był pierwszy, który zaprowadził inne zasady i nowe ustawy szkolne, i że od naszych posłów

posłowie wiedeńscy uczyli się, jak te rzeczy się robi, tak dalece, że jeden z posłów do Rady państwa mówił, że przy pacierzu po słowach: „chleba naszego“, dodaje: „fachowego inspektora daj nam Panie“. Nazwisko mógłbym zacytować, datę nawet. Galicya musi więc mieć faktyczne powody, że inne zasady wprowadziła w szkolnictwie i ich się trzyma. Ponieważ powiedziane było 28. marca, że te zasady muszą być dobre dla pewnych przyczyn i powodów, dla porównania wspomnę tu o ustawie szkolnej w Prusiech, dlatego, że o ustawach galicyjskich szkół ludowych tem łatwiej będę mógł mówić.

W Prusiech szkolna ustawa, którą zamierzał wprowadzić hr. Zedlitz, choć nie tyle, ile poprzednio za ministra Mühlera, jest wyznaniowa, dlatego, że tam zasadniczo wszystkie szkoły ludowe są wyznaniowe i religijne, to znaczy, że każde wyznanie ma swoje osobne szkoły, bo inaczej religijne wychowanie jest niemożliwe, jeśli dzieci różnych wyznań razem są w jednej szkole.

Natomiast ustawy szkolne galicyjskie są bezwyznaniowe. Jeżeliby Panowie sądzili, że przeciwnie, to wystarczy przypomnieć, że §. 2. ustawy z r. 1869 wyraźnie powiada, że religii się uczy wprawdzie w szkole jako przedmiotu, ale inne przedmioty zupełnie od wpływu religii są usunięte. Dalej idzie ustawa dla Galicyi z r. 1885, która wprost powiada, że nie jest zadaniem szkoły wychowanie religijno-moralne, tylko jest co innego, a mianowicie artykuł 1. ustawy z r. 1885 powiada (czyta):

„Szkoły ludowe popolite podając wiadomości ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze, urządzone będą tak, iżby dzieci z nauki czerpały oświecenie o zasadach religijnych i moralnych obowiązkach obywatelskich.“

(Głos: To dosyć.)

To znaczy, że zupełnie dosyć, jak tu ktoś powiada, ażeby religii dzieci się uczyły, ale nie, żeby były wychowane w religii i religijnie, żeby o zasadach religii tyle się dowiedziały, co o innych moralnych obowiązkach obywatelskich. To znaczy, że ustawa ta jest zupełnie bezwyznaniowa, jeżeli nie powiem: bezreligijna.

(Głos: Naturalnie.)

Co proszę? Nie rozumiałem. Jeżeli kto chce odpowiedzi, to proszę, niech mówi głośno.

Jest jednakże różnica wielka pomiędzy ustawami, które są w Prusiech, a naszymi. Tam jest ustawa wyznaniowa, ale ponieważ państwo pruskie jest protestanckie, a więc król jest razem „Landesbischof“ t. j. biskupem tego państwa, ztąd oczywiście zabór pruski jest pod tym naciskiem, że szkoła tamtejsza odbiera im religię katolicką, bo dąży do szerzenia protestantyzmu. Natomiast jest to dziwna gra przypadku, że ustawy szkolne w Galicyi są bezwyznaniowe, ale szkoła jest de facto religijna.

Pochodzi to ztąd, że ustawy mamy całkiem inne, a wykonanie znowu zupełnie inne i wystarczyłoby mi wskazać na to, że właśnie obecnie w Radzie szkolnej zasiadają ludzie takich przekonań tak pod względem narodowym jak religijnym, że najzupełniej równoważą pod wielu względami to, że ustawy są, jak powiedziałem, bezwyznaniowe.

Ale to jednakowoż wcale sprawy nie zmienia. Powiedziane tu było bardzo słusznie 28. marca, że przy tych ustawach, jakie mamy, gdyby w Radzie szkolnej zasiadali inni ludzie, to my katolicy moglibyśmy być zgubieni i religia zniweczona. Jeżeli więc są takie ustawy, to mogliśmy mieć pretensją, żeby były zmienione. Jest jednakże niewątpliwie różnica wielka między ustawą pruską a galicyjską, a mianowicie dlatego, że tam rząd przyznaje sobie prawo nauczania religii, podczas gdy ustawa austriacka przyznaje nauczanie religii biskupom i dzieje się to, że rząd wpuszczając duchowieństwo do szkoły, jest odźwiernym ale nie dozorcą, inspektorem lub panem: czyli że nauka religii zostawioną jest episkopatowi.

W szczegóły wdawać się nie mogę. Przytoczę tylko to, że rząd pruski przepisuje religijne podręczniki szkolne, a tu Rada szkolna je tylko zaleca i pod względem technicznym je bada. Tu więc pod tym względem jest lepiej a zresztą pod zaborem pruskim jest tyle jeszcze gorzej, że i księży katolickich Polaków do szkół nie puszczają, że tam wielu bardzo księży nie może uczyć religii w szkołach.

Jeżeli przeto są kraje, w których duchowieństwo mając przystęp do szkoły, za mało uczy, to już nie jest winą ustawy, lecz jej wykonania. Inna znowu jest rzecz ta, że tak samo ustawa w Prusiech jak i w Austrii, przyznaje inspekcją zasadniczo rządowi, ale gorzej jest w zaborze pruskim o tyle, że ustawa ułatwia

przystęp do szkoły pastorom protestanckim, a utrudnia wykonywanie swoich obowiązków duchownym katolickim.

Zasadniczą bowiem tendencją tego ustawodawstwa jest to, że lokalnym inspektorem jest, ile możliwości duchowny, z wyjątkiem zaboru pruskiego, gdzie dla zrozumiałych Panom powodów, duchowieństwa naszego do szkoły nie puszczają. W Galicyi może ksiądz być inspektorem lokalnym, ale w atrybucyach lokalnego inspektora zachodzi ta różnica, że podczas gdy tam ma on inspekcję nad nauką, to tu ksiądz nie chce być inspektorem dlatego, że ma tylko po prostu obowiązek ściągać kary z rodziców i baczyć, czy jest porządek na dachu szkolnym i zewnątrz. Muszę się więc zastrzedz przeciwko temu, co powiedział tu 28. marca sprawozdawca p. hr. Badeni, żeby to, że episkopat pozwala, aby duchowny był inspektorem powiatowym czyli okręgowym, miało już na zasadę wpływać. Powtórnie, żeby ta okoliczność, że duchowieństwo zasiada w radach okręgowych i miejscowych, miała dostatecznie zabezpieczać wpływ duchowieństwa na szkoły. Pozwalam sobie wątpić o tem tembardziej, że rady miejscowe nie mają obecnie wpływu na wybór nauczycieli, więc proboszcz nie może wybierać nauczycieli, bo to należy do rad okręgowych. Jeszcze jeden punkt wypada mi tu poruszyć, a mianowicie ten, że wpływ duchownych, którzy są katechetami, jest usunięty na drugi plan przez to samo, że tylko etatowo ustanowieni katecheci mają głos na konferencyach, a nadetatowi chyba doradczą i ostatni. Nie zrozumiały mi jest wywód pana referenta, iż gdyby częściej i gorliwiej chodzili na konferencye, możnaby im dać wpływ stanowczy, bo nie rozumiem dlaczego z góry nie mają go duchowni na konferencyach nauczycielskich. Kościół nigdy się nie wyrzekł tej zasady, którą sobór watykański na czele dekretów swoich położył: „Ecclesia est mater et magistra gentium“, i tego urzędu nauczycielskiego nie może sobie dać odebrać, mianowicie wobec ludowych nauczycieli, którzy w parafii powinni być przede wszystkim przykładem posłuszeństwa dla duchowieństwa. Nie godzi się więc, żeby tam, gdzie chodzi o naukę, duchowni byli stawiani po za nauczycielami.

Z uznaniem wspominałem tu już o Radzie szkolnej i muszę stwierdzić, że sprawozdanie tegoroczne zasługuje na uznanie, mianowicie

z tego powodu, że Rada szkolna porozumiewa się gorliwie w kwestyi nauczania religii z episkopatem, i że w ogóle w tym kierunku coraz więcej się dzieje.

Ale pozwólcie Panowie, że wam zwrócę uwagę na tę rażącą różnicę, że w Prusiech w elementarnych szkołach ma nauka religii 5 godzin, a u nas dwie, że są nawet szkoły takie, w których jest przepisana planem tylko jedna godzina na naukę religii, a jedna godzina tygodniowo jest w ogóle pedagogicznym nonsensem. Jeśli państwo protestanckie tyle kładzie wagi na naukę religii, że jej daje 5 godzin, a państwo austriackie tylko dwie, — to czemuż to wytłumaczyć.

Tem mniej rozumiem twierdzenie, które wypowiedział p. referent, że wierzy tak bardzo w siłę i skuteczność tej nauki, iż sądzi, że 2 godziny wystarczą. Natomiast sprawozdanie Rady szkolnej mówi przeciwnie, że gdyby ta nauka była więcej skierowaną do nauki obyczajów, wywołałaby większy wpływ. Jestem przeciwnego zdania. Nauka religii w szkołach ludowych jest niezmiernie trudną, i przez częste powtarzanie może być lepiej wpojona niż przez krótki wykład. Dlatego też nauka pięciogodzinna jest niewątpliwie skuteczniejszą. Między temi godzinami religii jedna przypada na naukę śpiewu kościelnego, przy którym nacisk kładzie się także na pieśni katechizmowe.

Wiadomo zaś Panom, że najstarszą metodą nauczania ludów nawracanych do chrześcijaństwa była ta, że ich przez pieśni uczono, a ztąd najstarsza pieśń nasza, umieszczona na czele *Voluminów legum „Boga-Rodzica“*, jest katechizmową. Ten śpiew kościelny jednak może być dobrze prowadzony tylko tam, gdzie z zasady każdy nauczyciel kształcić się musi na organistę przez to samo poprawia się byt jego, wiąże się go ze szkołą i przez to samo dzieci do szkoły się prowadzi. Dziwię się, że niektórzy z Panów na to się uśmiechają, jakoby naszemu nauczycielowi wiejskiemu to ubliżało, gdyby był organistą. Powiedziano, że to nie jest szkoły zasługą, jeśli u nas pojęcia fałszywe o stosunkach społecznych nie zakradły się do ludu, a odpowiedziano mu na to, że gdyby tak było, to byłoby chyba naszą własną winą.

Ja tego tylko nie rozumiem, jak mogą ustawy, które są wprost bezwyznaniowe, żądać

od szkoły, żeby broniła religii. To jedno — a drugie, że kto bliżej rozpatrzy się w naszym kraju, ten musi przyznać, że u nas się bardziej szerzy zło niżby się zdawało, a to dlatego, że ustawy szkół mianowicie średnich, są oparte na zasadzie bezwyznaniowej. Jak może z takich ustaw wynikać zapal religijny i dobre wychowanie, tego nie rozumiem.

Poruszono tu bardzo wiele kwestyj, ale że godzina już jest bardzo spóźniona, więc nie będę mówił już o seminariach i wychowaniu nauczycieli, tylko pragnę na jeszcze jedno zwrócić uwagę Wysokiej Izby.

Wspomniano tu z obawą tych, o których i ja tu także mówiłem: Braci szkolnych. Ponieważ jest ośmset szkół nieaktywowanych i to z powodu dwojakiej niemożności naszej, to możebyście posłuchali Panowie jednej rady, aby tam, gdzie nie ma szkół, zakładać ochronki. Bo jeżeli rząd pruski, naśladując kościół katolicki, zakłada także protestanckie ochronki, to dlaczego mybyśmy ich bać się mieli. Bardzo tanim kosztem możnaby je mieć u nas i tam, gdzie nie można mieć nauczyciela, mogłyby uczyć Ochraniarki albo Służebniczki, któreby wpajały w dzieci pierwsze zasady religii, uczyły czytania i rachunków, przyzwyczajały dzieci do porządku.

Powiedział dziś jeden z mówców: miarę z tego, jak my szkołę prowadzimy, biorą w innych zaborach czyli, że na to patrzą, co my ze szkołami robimy. Gdyby faktycznie naszych braci chciano bić ustawami szkolnymi naszymi, jeszcze bardziej (jeśli to jest możliwe) to doprawdy mogliby w tym kierunku najwięcej im zaszkodzić.

(Głos: Przecież je Sejm uchwalił.)

To też dlatego mówię, że je znieść może. A ztąd, jeśli to jest w rękę naszym zmienić ustawę, niewątpliwie dla samego przykładu dla braci naszych pod tymi dwoma zaborami należałoby to uczynić. Odemnie jako księdza możecie przyjąć Panowie jeszcze jedną uwagę.

Jest stary zwyczaj, że każdy Polak jest dobry katolik, a choćby przez całe życie żył z daleka od księży, to przecież na łożu śmiertelnym księdza woła. Ile razy zachodzą sprawy w parlamencie, odnoszące się do szkoły, wtedy prawie wszyscy występują, choć Polacy, jako liberalni ale każdy się potem zarzeka, że jest

gorliwym katolikiem. A jednak idą czasy, które żądać będą tego, abyśmy się zdecydowali na tę lub ową stronę: czy jesteśmy katolikami nie tylko w życiu prywatnym ale i w życiu politycznym, dlatego możeby był czas pomyśleć o tem, żeby wychowanie naszych dzieci oparte było na ustawach nie liberalnych, lecz katolickich.

JE. Księżę Marszałek. (Obejmując przewodnictwo.) Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca JE. p. ks. Czartoryski. Wiem, że Panowie odemnie oczekujecie, żebym krótko mówił, jednak proszę o pobłażliwość, ale tak krótko nie mogę mówić jak się niejednen z Panów spodziewa.

A skoro będę się starał uniknąć rozległych odpowiedzi, to proszę już naprzód o przebaczenie, jeżeli wskutek tego czegoś nie powiem, czegoście może Panowie oczekiwali.

Zaczynam od odpowiedzi na ostatnie przemówienie czcigodnego rektora ks. Chotkowskiego. Tu będę się starał krótko odpowiedzieć i w poczuciu godności mówcy szanownego nie tylko z uszanowaniem lecz i z umiarkowaniem. Nie będę polemizował, powiem tylko o faktach. Czcigodny mówca powiada, że szkoły nasze są bezwyznaniowe — ja myślę, że tak nie jest. Bezwyznaniowa szkoła jest we Francyi i jest w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych, ale w obu tych krajach ze skutkiem odmiennym.

Francya w szkołach jest bezwyznaniowa dlatego, że w szkołach religii nie uczą, zresztą Panom wiadome są wszystkie zejścia pod tym względem we Francyi. Tam jest szkoła bezwyznaniowa ze skutkiem złym, bo wzrasta antyreligijność. W Stanach Zjednoczonych jest szkoła bezwyznaniowa, bo tam religii w szkołach ludowych także nie uczą, a pomimo to ludność jest głęboko religijnem uczuciem przejęta. Ja nie przytaczam ani jednego ani drugiego jako rzecz nas specjalnie interesującą.

Nie wchodzę też w ocenienie ustawy w Prusach lub w Niemczech, z czem czcigodny mówca dokładnie jest obznajomiony a ja o wiele mniej. Powiadam tylko, że wedle mego wyobrażenia nasza szkoła nie jest bezwyznaniowa, nasza ustawa nie jest bezwyznaniowa a mianowicie ustawa szkolna państwowa, bo na jej czele stoi to co

szanowny mowca sam przytacza, t. j. zadanie wychowania religijno-moralnego.

Gdyby ustawa była zamierzona jako bezwyznaniowa, toby to nie było na jej czele napisane.

Nasza szkoła krajowa elementarna według mego przekonania i wyobrażenia nie jest bezwyznaniowa. Wszak od najniższego do najwyższego szczebla władz szkolnych reprezentanci wyznań wchodzą w skład tych władz, w skład rady szkolnej miejscowej, okręgowej i krajowej. Nauka religii jest udzielana w szkole ludowej. Co innego, że te dwie godziny przeznaczone na naukę religii nie są wystarczające, o tem dałoby się mówić, to jest szczegół planu naukowego i tu można mieć rozmaite zdania.

Jaki skutek byłby, gdyby było 5 godzin zamiast 2 przeznaczonych na naukę religii, tego znów nie wiem, bo to wchodzi w cały kompleks rozkładu nauki. Ciekawem tylko jest, że widzimy w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej setki wypadków, w których duszpasterze czasu nie mają do udzielania nauki religii w dwóch godzinach, a muszą nauczyciele świeccy jej udzielać. Więc gdyby zamiast dwóch godzin 5 godzin było, muisłoby być jeszcze więcej wypadków udzielania religii przez świeckich nauczycieli. Tutaj znowu przytoczyć należy, że nauczyciele świeccy (z pewnymi wyjątkami) nie są przeciwnikami religii.

Ja tu o każdym nie wiem i wiedzieć nie mogę, ale to zdaje mi się wynika stąd, że w tylu setkach wypadków nauczyciele świeccy mają misję do udzielania nauki religii, a Panowie wiecie skąd ta misja jest im powierzona.

Jeszcze jest jeden argument, że co do innych przedmiotów wpływ duchowieństwa nie jest wystarczający.

Być może, ale zdaje mi się, że ten wpływ mógłby być wywierany, a ja przynajmniej nie słyszałem, że ordynaryaty i reprezentanci kościoła przy Radach szkolnych okręgowych, (któreby mogły się udać do Rady szkolnej krajowej) kiedybądź wnioski pod tym względem stawiali, albo żeby wnioski takie były odrzucone.

Może być, że tak było, ale ja o nich nie słyszałem. Z tego wszystkiego muszę wyciągnąć konsekwencją, że słowo „bezwyznaniowe“ w zwykłym pojęciu, nie może być adoptowane do naszego szkolnictwa ludowego.

Ogólne zainteresowanie się naszymi sprawami szkolnymi a szczególnie szkołami ludowymi jest bardzo pocieszającym objawem. Nie tylko dziś, ale przy każdej sposobności, przy dyskusji budżetu szkolnego, przy dyskusji o polepszeniu płac nauczycieli, mówiono o tem tak dalece, że nawet przy rozprawie o podwyższeniu płac rozprawiano o organizacyi szkół, gdy tymczasem dziś przy sprawozdaniu o stanie tych szkół usłyszeliśmy mowę o charakterze budżetowym.

Dla tego nie potrzebuję się bliżej zastanawiać nad przemówieniem posła Szczepanowskiego, który podał cały szereg cyfer i dat statystycznych, ale który o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej, o sprawozdaniu komisji szkolnej mniej mówił.

Szanowny poseł Rutowski mówił tu o zeszłorocznem sprawozdaniu komisji szkolnej, o wyrażonych tamże życzeniach w sprawozdaniu samem i o uchwałach powziętych na tamtej sesyi. On nie odezwał się przeciw dzisiejszemu sprawozdaniu, a tem, co mówił w ogólnej tendencji przyszedł właściwie w pomoc sprawozdawcy dzisiejszemu. Mówił ostrzejszym tonem, niż komisya szkolna ale nie przeciw jej wywodom.

Najprzód zarzuca Radzie szkolnej krajowej, że się zapatruje za nadto pesymistycznie na stan obecny. Czarno się może zapatruje, lecz nie można zarzucać, że za nadto pesymistycznie, bo Rada szkolna krajowa w swoim sprawozdaniu stwierdza po prostu stan istniejący, a jeżeli zarzut można robić, to może być tylko ten, że tego nie zrobiła w poprzedzających latach, gdzie objaw ujemny, straszny brak nauczycieli musiał już być na widoku, i że wtenczas Rada szkolna krajowa niedostatecznie zwróciła na te uwagi, albo uważała za stosowne tego Sejmowi nie powiedzieć.

Ale w terażniejszym sprawozdaniu jest tylko powiedziano to, co w samej rzeczy jest i to należy pochwalić. Zarzuca szanowny poseł Radzie szkolnej krajowej, że zupełnie chce powstrzymać dalszą organizacyę szkół; jednakże sprawozdanie Rady szkolnej krajowej i komisji zwraca uwagę, że tak absolutnie nie jest i Panowie znajdą w „słowie wstępnem“ wypowiedziane, że będą wyjątki zrobione, że będzie się dalej organizować pomimo pewnego wstrzymania tej organizacyi a nawet wyliczone są (pod

N. V. str. 44.) gminy w liczbie 409, gdzie Rada szkolna krajowa zamierza szkoły organizować.

Więc zarzut absolutnego wstrzymania się słusznym nie jest, a zresztą choćby nawet należało zupełnie się wstrzymać, w obec faktu, że nie ma nauczycieli, byłoby to w danym razie smutną, ale nieodzowną koniecznością.

Co do budowy szkół, to jest w sprawozdaniu wzmianka, że w budżecie szkolnym tegorocznym jest dotacja podwyższoną, jak to komisya szkolna proponowała a oprócz tego wniosek kolegi Merunowicza został załatwiony tem, że fundusz pewien będzie na to przeznaczony. Komisya szkolna w ogóle tego roku wychodziła z tego założenia, że co do planów nauki, co do książek, co do systemu nauczania obszernie mówiła była w roku 1890, że więc tego roku o tem mówić z powodów w sprawozdaniu wyluszczonej nie potrzebuje, a to także dla tego, że w tej sesyi górowała przedewszystkiem myśl podwyższenia płac nauczycielskich, by przeto posilić szkoły lepszym materiałem i podnieść ducha w nauczycielstwie. a nareszcie że podawszy bardzo szczegółowe uwagi i wskazówki w roku 1891, uważała, iż tego corocznie powtarzać nie można, zwłaszcza w tak krótkim terminie. Komisya była zdania, że trzeba zostawić Radzie szkolnej czas dostateczny, aby się do tych wskazówek zastosowała. Tylko co do jednego punktu, poruszonego także przez szanownego p. Rutowskiego, komisya szkolna tegoroczna poszła nieco dalej i to jest wyjaśnione w sprawozdaniu.

Ponieważ może przy końcu sesyi pewna część szanownych kolegów nie była w możności przeczytać sprawozdania, poczuwam się do obowiązku, ponieważ kwestya była poruszona przez p. Rutowskiego, wrócić do tego tematu i postawić rzecz jasno sine ira et odio.

W roku 1890 komisya szkolna bardzo dobitnie wyraziła zdanie, że w szkołach naszych ludowych należy z urzędu postarać się o większe uwzględnienie dziejów kraju ojczystego, i wyraziła to w uchwale, którą następnie powziął Sejm, a mianowicie, że należy uwzględniać to głównie w piątym i szóstym roku nauki codziennej i w nauce dopełniającej t. j. u dzieci mających 11 i 12 lat, respective 13 do 15. Tę tendencyę wyluszczyła komisya w swoim ówczesnym sprawozdaniu, gdzie wyraziła jasno cele które jej przyświecały, mianowicie, aby to u-

względnienie dziejów rodzinnych nastąpiło nie tylko przez umieszczenie dotyczących ustępów w czytankach, lecz także by zachęcono nauczycieli, aby z tych ustępów należycie korzystali, aby napełnieni duchem obywatelskim tym duchem ożywiali także naszą młodzież. Trzeba było to powiedzieć, i dla mnie to działanie ostatecznie, przyznaję jest ważniejsze, niż to, co jest w czytance, gdyż wedle mego przekonania nauczyciel i z tego, co jest obecnie w czytance będzie mógł korzystać w tym kierunku w jakim sobie życzymy. A gdyby nawet było tam więcej ustępów o naszej przeszłości, nauczyciel nie będzie z nich korzystał, jeśli nie dostanie od przełożonych wskazówek do tego. Bo ostatecznie, ja niechciałbym powiedzieć, że nauczyciel jest urzędnikiem, ale zawsze jest on podwładnym i chleb jego od tego zależy, czy wykonuje i jak wykonuje polecenia, które do niego dochodzą. Jeśli nauczyciel dowie się, że mu wolno być dobrym Polakiem, dobrym Rusinem, że dbać mu wolno o to, aby mógł w szkole wychowywać dobrych Polaków i dobrych Rusinów, to nie jeden to robi; jeśli zaś myśli, że mu to nie wolno, to trudno żądać tego od niego i to nie w czytankach, ale w instrukcyach powinno być powiedziano. Ta myśl jest otwarcie wypowiedziana w ówczesnym sprawozdaniu komisji, i komisya tegoroczna tej myśli się trzymała, a powtórzyła to, chociaż nie we wniosku, ale w sprawozdaniu, gdyż pod tym względem odpowiedź Rady szkolnej krajowej nie była wystarczającą. Rada szkolna bowiem mówi, że się stara o to w czytankach. Lecz czy będzie ten duch także w sposobie nauczania, o tem nic nie dowiedzieliśmy się, i dla tego chcielibyśmy z naciskiem powtórzyć jaka była nasza myśl, myśl podzielona przez Sejm wówczas, a nie wątpię, że i dziś ogólnie podzieloną (Brawo). Żeśmy tego nie sformułowali w formie zarzutu, jak p. Rutowski to uczynił, to mogę zdaje mi się imieniem komisji powiedzieć, że dlatego to się stało, że w Radzie szkolnej zasiadają sami rodacy, że do tych rodaków mamy zaufanie, że oni nic nie zrobią, coby było tej myśli, której nie potrzebują bliżej wyluszczać, przeciwnem, że owszem rodacy zasiadający tam zrobią to, czego od nich żądamy, i dlatego właśnie, że mamy zaufanie, uważaliśmy, że nie potrzeba ich powtórnie do tego wzywać. Mam silne przekonanie, że zaufanie to nie będzie zawiedzione.

Posel Teliszewski w bardzo czarnych barwach przedstawił smutne położenie swego powiatu oraz położenie ogólne. To samo stwierdza także i sprawozdanie Rady szkolnej, ani komisya tego nie taila. Ale żaden z szanownych Panów innych środków nie proponował, aniżeli środki proponowane przez Radę szkolną krajową t. j. konieczność wstrzymania się albo zwolnienia w tem tempie zakładania szkół, ale nie jako środek zaradczy, lecz jako konieczność smutną. Co do właściwych środków zaradczych, rzecz jest obmyślana, bo na długie lata trzeba dopiero przysposobić odpowiednią liczbę nauczycieli przez założenie nowych seminaryów nauczycielskich. Szanowny p. Teliszewski powiada, że trzeba więcej takich zakładów, ale mnie się zdaje, że już postęp będzie znaczny, gdy dwa seminarya wejdą w życie w najbliższej przyszłości, trzecie zaś jest na widoku. To jest dłuższa praca i w tem się zgadzam z szanownym p. Teliszewskim i z innymi panami, że głównie zależeć będzie od tego jak w seminaryach młodzież wychowaną będzie. Jesteśmy przejęci — i tu znowu wracam do tego tematu, od którego zaczął — potrzebą konieczną pielęgnowania ducha religijnego, ducha moralności i ducha patriotyzmu. Jeżeli Rada szkolna zechce działać po myśli naszej, to jest po myśli Sejmu, po myśli Reprezentacyi kraju bez różnicy wyznania, obrządku i narodowości, to niech działa w tych trzech kierunkach, w kierunku religijności, moralności i ducha obywatelskiego a wtenczas odpowie wszelkim słusznym wymaganiom i zasłuży sobie na nasze pełne zaufanie. Przeciw sprawozdaniu zarzutu nie podniesiono, ze strony zaś komisji innego wniosku nie ma, jak przycie do wiadomości sprawozdania Rady szkolnej, mogą więc skończyć, proszę o przyjęcie tego wniosku. (Brawa.)

JE. Książę Marszałek. Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z powodu spóźnionej pory i dość szcuplego kompletu zamknę dzisiejsze posiedzenie.

Porządek jutrzejszego posiedzenia pan sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Porządek dzienny

23. posiedzenia, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu ga-

licyjskiego, które się odbędzie we czwartek dnia 7. kwietnia 1892 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Krośnie koncesyi do pobierania myta na drodze powiatowej Kombornia-Żmigród.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy Radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie koncesyi do pobierania myta od przewozu przez Wisłę w przysiółku Pasieka.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Sannok, Mrzyglód i Wygnanka-Probuzna.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzyce w Urozu i mostów w Podbużu.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 80.000 zł.

Sprawozdawca poseł Paszkowski.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach funduszków indemnizacyjnych na rok 1892.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie krajowym na 1892.

Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

Sprawozdawcy pojedynczych działów budżetu posłowie: Abrahamowicz, Stanisław Badeni, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldmann, St. Jędrzejowicz, Włodzimierz Kozłowski, Marchwicki, Scipio, Skalkowski, Skrzyński, Szczepanowski, Zagórski.

JE. Książę Marszałek. Następane posiedzenie jutro o godzinie 10. z rana.

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 9. min. 30 wieczorem.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

23. posiedzenie 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 7. kwietnia 1892.

Treść: Spis petycyj. — Interpelacya p. Teliszewskiego do komisarza rządowego w sprawie przeszkód przy ukonstytuowaniu Rady powiatowej w Gródku. — Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie nadużyć starosty Lachowskiego w Zaleszczykach. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Krośnie koncesyi do pobierania myta na drodze powiatowej Kombornia-Żmigród. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy Radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie koncesyi do pobierania myta od przewozu przez Wisłę w przysiółku Pasieka. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Sanok-Mrzyglód i Wygnanka-Probużna. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i mostów w Podbużu. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 80.000 zł. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o preliminarzach funduszków indemnizacyjnych na rok 1892. — Interpelacya p. Torosiewicza do komisji budżetowej w sprawie subwencji dla OO. Bazylianów. — Sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1892. — Mowy pp. Teliszewskiego, Madeyskiego, Antoniewicza, ks. Kowalskiego, Huryka, Kozłowskiego Włodzimierza i Kramarczyka. — Odroczenie rozprawy. — Posiedzenie wieczorne. — Odpowiedź prezesa komisji budżetowej na interpelacyę p. Torosiewicza w sprawie subwencji dla OO. Bazylianów. — Dalszy ciąg jeneralnej rozprawy budżetowej. — Mowa p. Szczepanowskiego. — Zamknięcie dyskusyi jeneralnej. — Wybór mowców jeneralnych. — Mowy pp. Dzieduszyckiego Wojciecha, Syczyńskiego i sprawozdawcy Stanisława hr. Badeniego. — Rozprawa specjalna nad budżetem. — Głos p. Kozłowskiego Zygmunta przy rubr. I. wydatków. — Uchwalenie rubr. I. A). — Porządek dzienny 24. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 25 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. komisarz rządowy c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 122.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie otwarte. Komplet jest.

Protokół z 21. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nikt nie wniósł przeciw niemu zarzutów. Protokół z 22. posiedzenia jest w biurze sejmowem złożony do przejrzenia.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

1517. L. s. 1.764. Towarzystwo budowy kolei lokalnej z Szeparowiec do Delatyna przez p. Szczepanowskiego o subwencyę przez zakupno akcyj prywatnych tejże kolei — do komisji budżetowej.

1518. L. s. 1.765. Edmund Kowalski, przez p. Włodzimierza Kozłowskiego, o wsparcie na kształcenie się w śpiewie — do komisji budżetowej.

(Zostały odczytane na 15. posiedzeniu z 29. marca 1892 a przez pomyłkę nie umieszczono ich na str. 531.)

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wykaz petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 7. kwietnia 1892.

1753. L. s. 2.087. Gmina Lipina, przez p. Korola o odpisanie jej zaległej należitości na płacę nauczyciela.

1754. L. s. 2.088. Gmina Handzlówka, przez p. Żardeckiego o zapomogę głowową i na obsiewy wiosenne.

1755. L. s. 2.089. Gmina Hussów, przez tegoż posła — jak wyżej.

1756. L. s. 2.000. Mieszkańcy m. Łysca, przez p. Okuniewskiego o reformę ordynacji wy-

bornej, ustawy gminnej, szkolnej, drogowej, łowieckiej i ustaw wyznaniowych.

1757. L. s. 2.091. Oddział pokucki c. k. Towarzystwa gospod galicyjskiego w Kołomyi, przez p. Golejewskiego w sprawie założenia karnej osady rolnej w powiecie kołomyjskiem.

1758. L. s. 2.092. Bazyli Sulatycki i towarzysze gospodarze w Berezowie średniem przez p. Okuniewskiego, o ostateczne załatwienie oddzielenia osady Berezowa średniego od gminy Berezowa wyżnego.

1759. L. s. 2.063. Ks. Kazimierz Siemaszko w Krakowie, przez p. Paszkowskiego, o subwencyę na zakład jego dla opuszczonych chłopców.

1760. L. s. 2.094. Jędrzej Pawluk, były nauczyciel w Kroscienku, przez p. Teliszewskiego, o zapomogę.

1761. L. s. 2.095. Paulina Golianowa, wdowa po konduktorze dróg krajowych we Lwowie, przez p. Madeyskiego, o zapomogę.

1762. L. s. 2.097. Leopold Braglewicz, pracownik koncepcyj przy Wydziale krajowym, przez p. Chamca, o veniam aetatis.

(Wszystkie te petycye odesłane zostaną do Wydziału krajowego jako do komisji sejmowej).

JE. Książę Marszałek. Wpłynęły dwie interpelacye do p. komisarza rządowego. Proszę p. Okuniewskiego o odczytanie w zastępstwie p. Siczynskiego tych interpelacyj.

P. Dr. Okuniewski (czyta):

Interpelacya

do pana Komisara prawytelstwennoho!

Wid kilkocich lit nastaly w radi powitowij w Horodku neporjadky spowodowani hołowno tym szczo doteperisznyj Marszałok, perebuwajuczij stało u Lwowi, spraw należyto ne dopylnowuwaw, a w misto toho use diłowodstwo sekretarewy Świszczowskomu widdaw.

W naślidok toho pojawyły sia w powiti riżni netocznostry, jak prymiom pry budowi dorohy Horodok-Żowkiw. Uweś powit bażaw zminy doteperisznoho stanu w radi powitowij ta zawdiaki agitaciji hdekotrych odynyc wybrano

bilzostejemu odnoho hołosu w kurii mist i bilzosi posilosty ludej newidpowidnych abo takich, kotri sprodały wże swoji majetnosity w powiti i czerez to do powitu ne należat.

Czerez to powstaw w powiti zahalnyj nepokij i newdowoženje do toi stepeny, szczo pomymo 3-razowoho skłykuwania nowowybranych radnych a to dnia 10. lutoho, 29. lutoho i 17. marcja do ukonstytuowania nowoi rady pryjty ne mohło.

Agitacyja, rižnorodna presija i szcze men-sze moralni sredstwa do osiahnienia swoich ciłej perestupajut w powiti wsiaki czestni i legalni hranyci.

Pozajak stan takyj bez zakołoczenia spojku i bez welykoji szkody w powiti dalsze trewaty ne może, zapytujem Wysokie Prawytelstwo:

Szczo dumaje zarjadyty, szczo neporiadki objawywszi sia w powitowij Radi nowowybranj w Horodku usunuty i czy ne należałoby rady kotra ukonstytuowaty sia ne może i ne daje poruky skutocznoi diatelnosti w powiti na buducze rozwiazyty?

Lwiv 6. éwitnia 1892.

Kost Teliszewskij, Okunewskij, Barabasž Huryk, Herasymowicz, Kułaczkowski, Stręk, Rožankowski, Hamorak, Dr. Olpińskij, Fr. Kramarczyk, Mizia, Žardecki, Siczyńskij.

Interpelacya

do c. k. komisara prawytelstwennoho.

C. k. Starosta w Zaliszczykach, Lachowski, wid dowszoho wże času ponyżaje netaktownym powedeniem z welykoju szkodoju powirenoho jemu powitu dostojenstwo prawytelstwennych organiw.

I tak: Stało jawnoju tajnoju w ciłim zaliszczyckim powiti, szczo pry wsich majže wyborach do rad hromadskich swoho powita używaw toj p. starosta, osobenno w pošlidnych rokach, teroryzmu czerez nesprawedlywi done-senia do c. k. prokuratoryi derżawnoi i nasyl-stwa czerez žandarmeriju lysze w tij ciły, szczo na naczalnykiw hromadskich powybyraty ludej jemu ślipo widdanych i lysz do agitaciji prydatnych, chot hromadam samym protywnych, a szczo do wnutrisznoi wartosty daleko w hromadi ne najczestnijszych. Suspensija Wasyla

Druzyka, naczalnyka hromadskoho w Blyszczanci, kotroho c. k. starosta zaliszczyckij, pomymo znesenia suspensiji czerez c. k. Namistnyctwo, w urjad na nowo wpro-wadyty ne choce, donesenie karne protywnemu do sudu zaliszczyckoho, zastanowłene uchwa-łoju tohož sudu z dnia 13. serpnia 1891 cz. 3.193, donesenie karne protywn Wasylewy Czer-nykowy z dnia 12. czerwcia 1891 cz. 640, za-stanowłene uchwałoju sudu zaliszczyckoho z 12. sicznia 1892 cz. 90 a osoblywo donesenie karne protywn o. Gockomu z Nyrkowa, zastanowłene opisał Prokuratoreju derżawnoju, pošwidczajut to wsio.

Podibne bezpidstawne donesenie zrobyw p. starosta Lachowski protywn o Emilewy Hli-bowickomu z Bileza-Dobrokuta za mnyme pidburjuwanie ludej pry wyborach do Dumy der-żawnoi. Uchwałoju c. k. sudu powitowoho w Tlustim z dnia 7. serpnia 1891 r. 1974 za-stanowłene ciłu sprawu nawit bez peresłuchania obżałowano. Za te forsuwaw p. starosta La-chowski na radnoho powitowoho Mojseja Wajnbergera, pokutnoho pysara i lychwiara z Tlustoho i wystawyw mu jak najkrassze świ-doctwo moralne w toj sam czas, koły prokura-torja derżawna wnesła protywn toho samoho Wajnbergera akt obżałowania o zbrodniu oszu-stwa dnia 14. hrudnia 1891 do cz. 2.315.

Koły netaktownostiju swojeju dowede i starosta Lachowski do toho, szczo poszkodowani a wzhladno obyženj zanesut na neho formalni skarhy do sudu, tohdy postoronnyh hrožbamy i pryreczeniamy prynewoljuje win swoji žertwy do widstuplenia wid swoich skarh. Wasyl Druzyk z Blyszczanky i o. Welyhorski z Towstoho pošwidczat toje.

Taki i tym podobni, podekuda nawit o mnoho prykrijszi, ale zadla ich bilsze prywa-tnoho charakteru do publicznoho traktowania ne nadajuczi sia, chot na žal w ciłim powiti zwistni podii (akta karni do 1141/347 ex 1890 zaliszczyckoho sudu, rezolucija Namistnyctwa z 10. sicznia 1890 r. 989 do teper ne załahodžena) spowoduwały, szczo ciłe majže intelligen-tne towarystwo w misti Zaliszczykach i po za mistom wid perszoho dostojnyka politycznoho w powiti zamknuło sia i jehož nawit do wystu-plenja z odynokoho towarystwa kasynowoho prynewołyło.

Zapytujęm proto Wysokie Prawytelstwo:

Szczoby zadumuje zarjadyty, szczoby taki i tym podobni nadużytya zi storony zaliszczycykoho starosty bilsze ne powtarjały sia i szczoby czest prynałeźna tak wysokomu urjadnykowy politycznomu na buduszcze ne terpiła.

Lwiv 5. cwitnia 1892.

Dr. Okunewskij.

Siczyńskij, Kost' Teliszewskij, Dr. Antonewycz, Huryk, Dr. Olpiński, Korol, Barabaszy, F. Kramarczyk, Potoczek, Rożankowskij, Sirko, Kułaczkowskij, Herasymowycz, Mizia, Stręk, Hamorak.

J.E. Książę Marszałek. Interpelacye te udzielię p. komisarzowi rządowemu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Krośnie koncesyi do pobierania myta na drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Krośnie koncesyi do pobierania myta na drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa w Krośnie uprawnioną została do poboru opłat mytnicznych przez lat pięć a mianowicie: koncesyą z dnia 16. marca 1889 (Dz. u. kr. Nr. 33) od mostu na rzece Jasiółce przy drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej, tudzież koncesyą z dnia 4. grudnia 1890 (Dz. u. kr. Nr. 3 z r. 1891) od mostu na rzece Wisłoku przy drodze z Krosna do Korczyny.

Wydział powiatowy na mocy upoważnienia Rady powiatowej prosi o zezwolenie pobierania w miejsce dotychczasowych myt mostowych, myt drogowych a to w Korczynie i w Zręcinie, z zastosowaniem po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (Dz. u. kr. Nr. 18 z r. 1872) w Korczynie za używanie 11. kilometrów drogi wedle taryfy klasy I. i w Zręcinie za używanie 17. kilometrów drogi wedle taryfy klasy II.

Do ocenienia wniesionej prośby służyć następujące okoliczności:

Oba omycone mosty znajdują się przy drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej 28 klm. długiej, przebudowanej przy pomocy subwencyi krajowej kosztem 46.842 zł. 42 ct.

Koszta utrzymania tejże drogi wynoszą rocznie 4.332 zł.

Polityczna władza powiatowa w odezwie z dnia 9. lutego 1892 l. 1.568, oświadczając się za projektowaną zmianę dwóch myt mostowych na drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej na dwa myta drogowe w Korczynie i Zręcinie, wyraziła zdanie, iż przeistoczenie to zwiększy znacznie dochód dotychczasowy a zwyżka w dochodzie dotknie przedewszystkiem wielkie przedsiębiorstwa naftowe w Węglówce, Bóbrce, Równem, Wietrznie i Chorkówce, tudzież większych handlarzy, najmniej zaś dotknie ludność wiejską.

Wydział powiatowy spodziewa się w ten sposób uzyskać na rzecz utrzymania drogi powiatowej i na niej znajdujących się mostów z poboru myta dochód w rocznej kwocie 1.800 zł.

Wobec przytoczonych okoliczności przemawiających za uwzględnieniem wniesionej prośby, Wydział krajowy wnosi zniesienie koncesyi z dnia 16. marca 1889 (Dz. u. kr. Nr. 33) i z dnia 4. grudnia 1890 (dz. u. kr. Nr. 3 z r. 1891), natomiast nadanie Radzie powiatowej w Krośnie nowej koncesyi, uprawniającej do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej na przeciąg lat pięciu.

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu Radzie powiatowej w Krośnie koncesyi do pobierania myta na drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Krośnie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Komborsko-Żmigrodzkiej,

pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyczonego własnym kosztem w dobrym stanie.

Oplaty mytnicze pobierać należy:

1. Na stacyi w Korczyni według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{3}$ (pół) ct.

2. Na stacyi w Zręcinie według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świny do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne obowiązujące przepisy co do uwolnienia od myta lub zniżenia takowego.

JE. Ksiąźę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

JE. Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje dopiero co odczytaną uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania.

JE. Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechca rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy Radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie koncesyi do pobierania myta od przewozu przez Wisłę w przysiółku Pasięka.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy Radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie koncesyi do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłę w przysiółku „Pasięka“.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy wadowicki na prośbę obszarów dworskich w Brzeźnicy Radwańskiej i w Czernichowie o odnowienie koncesyi z dnia 14. stycznia 1886 (Dz. ust. kr. Nr. 26) od przewozu przez rzekę Wisłę w przysiółku Pasięka zarządził komisyjne zbadanie stanu rzeczy na miejscu. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że wyż wspomniany przewóz służy w najprostszym kierunku do połączenia powiatu wadowickiego z krakowskim, że zwyczajne utrzymanie statków przewozowych z wynagrodzeniem przewoźników wynosi rocznie 410 zł. a dochód z poboru myta obracany bywa na utrzymanie przewozu.

Wydział powiatowy oświadcza się za wniesioną prośbą.

Zdaniem Wydziału krajowego proszona koncesya może być udzielona na dalszy okres pięcioletni z zachowaniem zgodnie z przepisami mytniczymi dotąd obowiązującej taryfy; Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

U c h w a ł a

o udzieleniu obszarowi dworskiemu Brzeźnicy

Radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie koncesyi do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłę w przysiółku „Pasięka“.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim, rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego w dobrym stanie i własnym kosztem obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy Radwańskiej powiatu wadowickiego wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie powiatu krakowskiego od przewozu przez rzekę Wisłę w przysiółku „Pasięka“ według następującego wymiaru:

a) od każdej oseby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 5 (pięć);

c) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki 5 (pięć);

e) od jednego cielęcia nie mającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń 2 (dwa) ct.

W czasie wezbrania Wisły, w czasie burzy, płynienia kry i lodów, opłata mytnicza pobieraną będzie podwójnie.

Art. II.

Przy poborze przewozowego mają być zastosowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt)? Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do popierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Sanok-Mrzygłód i Wygnanka Probużna.

Sprawozdawca p. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych „Sanok-Mrzygłód“ i „Wygnanka-Probużna“.

Wysoki Sejmie!

Reprezentacye powiatu sanockiego i czortkowskiego wniosły prośbę o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego prawa do poboru opłat mytniczych a mianowicie: pierwsza z nich na rzecz utrzymania drogi gminnej „Sanok-Mrzygłód“, druga zaś na rzecz utrzymania drogi gminnej „Wygnanka-Probużna“.

Nowo zbudowana droga gminna „Sanok-Mrzygłód“ obejmuje łączną przestrzeń 20 klm. 890 ctm. Do kosztów budowy w sumie 25.985 zł. 36 ct. przyczynił się fundusz krajowy kwotą 12.400 zł. Koszta rocznego utrzymania obliczone są na 2.122 zł. Koszta te przechodzą siły miejscowości obowiązanych do prestacyi, dlatego Wydział powiatowy sanocki, objąwszy drogę we własny zarząd, prosi o przyzwolenie poboru myta, wedle taryfy klasy II. obowiązującej na drogach krajowych, z kąd spodziewany jest dochód w rocznej kwocie 500 zł.

Staraniem Reprezentacyi powiatowej czortkowskiej wybudowaną została droga gminna „Wygnanka-Probużna“ na długości 10 klm. 885 metr.

Koszta budowy wynosiły 27.000 zł. koszta zaś utrzymania obliczone są rocznie na 1280 zł.

Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 22. stycznia 1892 celem ulżenia ciężaru utrzymania

tej drogi w dobrym stanie uchwaliła wniesienie prośby o zaprowadzenie myta wedle taryfy klasy II. przepisanej dla dróg krajowych.

Zdaniem Wydziału krajowego może być udzielona koncesya Wydziałowi powiatowemu w Sanoku na rzecz utrzymania drogi gminnej „Sanok-Mrzygłód“ wedle proszonej taryfy, tudzież Wydziałowi powiatowemu w Czortkowie na rzecz utrzymania drogi gminnej „Wygnancka-Prubuzna“ po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871 (dz. ust. kr. N. 18. z r. 1872) z wymiarem od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu po dwa (2) centy.

Przy tem należy zastrzedz, że pomienione Wydziały powiatowe, korzystając z poboru myta, obracać będą uzyskany ztąd dochód wyłącznie na rzecz konserwacji omyconych dróg, a do ich utrzymania przyczyniać się będą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum drogi przechodzą, prestacyami wedle postanowień ustawy drogowej.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną % uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych „Sanok-Mrzygłód“ i „Wygnancka-Prubuzna“.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych a mianowicie:

1. Na drodze gminnej „Sanok-Mrzygłód“ Wydziałowi powiatowemu w Sanoku, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum droga przechodzi, uiszczając prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

2. Na drodze gminnej „Wygnancka-Prubuzna“, Wydziałowi powiatowemu w Czortkowie, jako władzy nadzorującej na rzecz tejże drogi, do utrzymania której obowiązane są zresztą gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum omycona droga przechodzi, uiszczając prestacye w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłatę myta drogowego pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1/2 (pół) ct.

Art. II.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne obowiązujące przepisy co do uwolnienia od myta lub zniżenia takowego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Sekretarz p. Wiktor ma głos.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść. (Większość). Uchwała jest przyjęta.

Sekretarz p. Wiktor. Stawiam wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czyta-

nia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i mostów w Podbużu.

Sprawozdawca poseł Edward Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca, Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i mostów w Podbużu.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Drohobyczu po myśli §. 28. ustawy z dnia 7. lipca 1885 (Dz. u. kr. Nr. 39) objąwszy w bezpośredni zarząd most na rzece Bystrzycy w Urożu i mosty w Podbużu prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania tychże mostów.

Za wniesioną prośbę przemawiają następujące okoliczności:

1) Staraniem Reprezentacji powiatowej kosztem funduszu powiatowego dróg gminnych wybudowany most na rzece Bystrzycy 100 mtr. długi ważne ma znaczenie dla komunikacji publicznej.

Wybudowany most kosztował 4873 zł. 63 ct. dalsze utrzymanie tego mostu z uwagi, że pokład miękki wymieniony ma być na dębowy obliczone jest średnio na 1000 zł. rocznie, których to wydatków strony do prestacyi obowiązane nie są w możności ponieść.

2) Przy drodze publicznej z Załockia do Sambora w terytorium gminy Podbuż utrzymywanych jest 7 mostów w łącznej długości 147 mtr., z których 3 posiadają przepisane warunki do omycia a mianowicie most N. 1 ma długości 34 mtr., N. 3 długości 30 mtr., N. 5 długości 48 mtr.

Gmina i obszar dworski w Podbużu, które Najwyższem postanowieniem z dnia 29. stycznia 1886 (Dz. u. kr. N. 28) uprawnione zostały do

pobierania myta mostowego przez lat pięć, przełały swe prawa na rzecz funduszu powiatowego dróg gminnych, a Wydział powiatowy objąwszy bezpośrednio w zarząd omycone mosty, prosi o odnowienie prawa mytniczego wykazując, że koszta utrzymania wynoszące rocznie do 600 zł. nie znajdują pokrycia w dochodzie mytniczym, przynoszącym zaledwie 320 zł.

Wydział krajowy mniema, że proszona koncesya może być udzielona, jednakże z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy korzystając z poboru myta, obracać będzie uzyskany ztąd dochód wyłącznie na rzecz utrzymania omyconych mostów, a gminy i obszary dworskie, w których terytorium omycone mosty się znajdują, przyczyniać się będą prestacyami w myśl postanowień ustawy drogowej.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Uchwała

o udzieleniu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i mostów w Podbużu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych Wydziałowi powiatowemu w Drohobyczu jako władzy nadzorującej na rzecz utrzymania mostu na rzece Bystrzycy w Urożu i na rzecz utrzymania siedmiu mostów w Podbużu.

Gminy i obszary dworskie, w których terytorium omycone mosty się znajdują, przyczyniać się mają do ich utrzymania prestacyami w myśl postanowień ustawy drogowej.

Opłaty mytnicze pobierać należy:

A) od mostu na rzece Bystrzycy w Urożu według następującego wymiaru:

1. przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) ct.;

2. od bydłał przepędzanych:

a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, muła, osła 1 (jeden) ct.;

b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) ct.;

c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

B) od siedmiu mostów w Podbużu według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct. ;

c) od pięciu świń lub cieląt lub od 10 owiec 1 (jeden) ct.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty myt lub o niżeniu tejże opłaty.

JE. Ksiąźę Marszałek. Rozprawa ogólna owarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

JE. Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia dopiero co przeczytanej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę tę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 80.000 zł. (Aleg. 243).

Sprawozdawca poseł Paszkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 243).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Ksiąźę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł Dr. Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwalająca Reprezentacji powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 80.000 zł.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu wielickiego w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem pożyczkę w kwocie 80.000 zł. w obligacyach komunalnych.

Art. II.

Pożyczka ta użyta być ma na skonwertowanie reszty pożyczek powiatowych jako to: 5% pożyczki z r. 1882 w galicyjskiej kasie oszczędności w pierwotnej kwocie 25.000 zł. 6% pożyczek w powiatowej kasie oszczędności w Wieliczce w r. 1889, w kwotach 15.000 zł. i 10.000 zł. zaciągniętych, dalej na umorzenie zaległości biernych, na udotowanie kasy powiatowej funduszem zapasowym, utworzenie funduszu zakładowego dla oddziału zastawniczego przy powiatowej kasie pożyczkowej w Wieliczce, uzyskanie funduszu na udzielanie zaliczek zwrotnych gminnym strażom pożarnym, pokrycie kosztów otynkowania budynku Rady powiatowej, uzyskanie funduszu zapasowego na nieprzewidziane inwestycje, wreszcie na pokrycie kosztów z zaciągnięciem pożyczki połączonych i raty wstępnej.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JE. Ksiąźę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna

zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JE. Książe Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

P. Wiktor. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JE. Książe Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach funduszy indemnizacyjnych (**Aleg. 244.**)

p. Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. (Zaczyna czytać).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książe Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Ponieważ uwolnił mnie Wys. Sejm od czytania sprawozdania i pojedynczych pozycji wydatków i dochodów funduszy indemnizacyjnych w r. 1892, przeto odczytam końcowe wnioski zamykające budżety wydatków i dochodów i wniosek co do uchwały finansowej (czyta):

Komisja budżetowa przedstawia Wys. Sejmowi do przyjęcia według przedłożonych przez nią wniosków, budżet wydatków i dochodów na r. 1892 funduszy indemnizacyjnych wschodnio-galicyskiego i zachodnio galicyskiego i wnosi następującą:

u ch w a ł ę f i n a n s o w ą .

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodniej części Galicji i funduszu indemnizacyjnego zachodniej części Galicji w

1892 roku, Sejm ustanawia w tych obu częściach kraju dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 29 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich.

Komisja budżetowa przedstawia Wys. Sejmowi do uchwalenia według jej wniosków, budżet wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego krakowskiego na rok 1892 i wnosi następującą

u ch w a ł ę f i n a n s o w ą .

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego w 1892 roku, Sejm ustanawia w Krakowskim dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 16 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Dla skrócenia rozpraw proponuję, ażeby Wysoki Sejm zgodził się na to, aby odczytane były i poddane pod uchwałę Izby ogólne cyfry wydatków i dochodów każdego funduszu indemnizacyjnego, będące rezultatem wniosków komisji co do pozycji szczegółowych oraz wniosków do uchwał finansowych.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, uważam że Wysoka Izba zgadza się na ten proceder formalny. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ogólnych cyfr.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. (czyta):

Ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicyskiego w budżecie na r. 1892 obrachowany przez komisję budżetową w sześciu pozycjach, po większej części zgodnie z projektem Wydziału krajowego wynosi 3,581.004 zł. przeto mniej o 21.350 zł. niż Wydział krajowy preliminował w swoim projekcie budżetu, a mniej z powodu, iż komisja budżetowa zmniejszyła kwotę przeznaczoną na zarząd funduszem o 314 zł. zaś kwotę przeznaczoną dla zakupna obligacyj na własność funduszu o 21.036 zł. z powodów przedstawionych szczegółowo przy uzasadnieniu wniosków komisji co do tych dwóch pozycji wydatków. Ten ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galic. obliczonych przez komisję budżetową na r. 1892 jest pomimo tego

jeszcze większy o 108.034 zł. od rzeczywistych wydatków tegoż funduszu w r. 1890 a równy zupełnie ogółowi dochodów tegoż funduszu preliminowanych przez komisję budżetową na r. 1892.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 3,581.004 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Ogół dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicjijskiego w 1892 r. według wniosków komisji w 11 pozycjach wynosi 3,581 004 zł. mniej o 19.996 zł. w. a. niż Wydział krajowy obrachował wszystkie dochody w przedłożonym projekcie budżetu, a mniej o 13.534 zł. w. a. niż preliminowano wszystkie dochody funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicjijskiego na rok 1891, a równy ogółowi wydatków tego funduszu na rok 1892.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 3,581.004 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego zachodnio-galicjijskiego na rok 1892 według wniosku komisji w powyższych sześciu pozycjach wynosi 2,083.676 zł., mniej o 12.992 zł. w. a. niż preliminował je Wydział krajowy na ów rok z powodów wskazanych w sprawozdaniu a więcej o 55.855 zł. w. a., niż wynosiły rzeczywiste wydatki tegoż funduszu w 1890 roku.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 2,083.676 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Ogół dochodów funduszu indemn. zachodnio-galicjijskiego w 1892 roku według wniosków komisji budżetowej w powyższych jedenastu pozycjach wynosi 2,083 676 zł., mniej o 12.346 zł. niż obliczył je Wydział krajowy, a więcej o 66.096 zł. niż wynosiły rzeczywiste dochody tegoż funduszu w 1890 roku, a równy ogółowi wydatków na 1892.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 2,083.676 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Komisja budżetowa przedstawiwszy Wysockiemu Sejmowi do przyjęcia według jej powyższych wniosków, budżet wydatków i dochodów na r. 1892 funduszu indemnizacyjnych wschodnio-galicjijskiego i zachodnio-galicjijskiego, wnosi następującą:

uchwałę finansową.

Wysoki Sejm uchwalió raczy:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodniej części Galicji i funduszu indemnizacyjnego zachodniej części Galicji w 1892 roku, Sejm ustanawia w tych obu częściach kraju dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 29 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich.

JE. Księżę Marszałek, Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego na r. 1892 wynosi 182.564 zł. więcej o 375 zł. niż preliminowano na r. 1891.

Wnoszę przyjęcie tej kwoty wydatków.

JE Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 182.564 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Dochody funduszu indemnizacyjnego krakowskiego, który nigdy nie pobierał i nie pobiera zasiłków ze skarbu państwa, obliczyła komisja budżetowa ogółem na 182.564 zł., mniej o 243 zł. niż projektował Wydział krajowy a równo z ogółem wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego na 1892 rok.

JE Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 182.564 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Komisja budżetowa przedstawiwszy Wysockiemu Sejmowi do uchwalenia według jej po-

wyższych wniosków, budżet wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego krakowskiego na rok 1892, wnosi następującą uchwałę finansową.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego w 1892 roku, Sejm ustanawia w Krakowskim dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 16 centów do każdego złotego całej nalożytości podatków bezpośrednich.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę uchwałę, zechce rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęta. Następuje

Sprawozdanie komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1892. (All. 245.)

Sprawozdawca p. Stanisław Badeni ma głos.

P. Emil Torosiewicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Emil Torosiewicz ma głos.

P. Emil Torosiewicz. Mam tu przed sobą sprawozdanie komisji budżetowej. Przechodziłem je i nie spotkałem załatwienia wniosku, który miałem zaszczyt postawić, a który miał na celu umoralnienie ludu naszego i podniesienia szkolnictwa. Dlatego muszę zainterpelować komisję budżetową, co się z tym wnioskiem stało?

JE. Ksiązę Marszałek. Nie mogłem dokładnie usłyszeć, czego żądał p. Torosiewicz, ale zdaje mi się, że interpelował komisję budżetową. Zwracam jego uwagę, że nie ma w Izbie prezesa komisji budżetowej, myślę więc, że skoro JE. Dr. Dunajewski przyjdzie do Izby, będzie mógł na tę interpelację odpowiedzieć.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni. (zaczyna czytać z all. 245.)

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Na podstawie powyższych uwag komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na rok 1892 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 6,393.259 zł. (ewentualnie 6,593.259 zł. w razie uchwalenia podwyższenia funduszu koszarowego o 200.000 zł.) a dochody własne w sumie 897.804 zł.

II. Na pokrycie wydatków funduszu krajowego, pozostałych po strąceniu dochodów własnych, pobierane będą w r. 1892 dodatki do podatków rządowych bezpośrednich, w wysokości 39 ct. od każdego złotego całej nalożytości tych podatków.

III. Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w gotówce, najwyżej na 4% oprocentowanej, w kwocie 1,450.000 zł. (ewentualnie w razie uchwalenia powiększenia funduszu koszarowego 1,650.000 zł.)

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt takiej operacji finansowej, któraby umożliwiła pokrywanie niedoborów funduszu krajowego przez dłuższy szereg lat, bez dalszego podwyższania dodatków do podatków i bez zaciągania corocznych pożyczek.

V. Kwoty przyzwolone na rok 1892 w rubrykach i pozycjach budżetu wydatków funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich innych zakładów krajowych, winny być wydawane tylko na cele oznaczone w pojedynczych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych;

przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach wydatków zwyczajnych funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem:

1. w Rubr. I. między poz. 5, 6 i 7 między pozycjami 8, 9 i 10;

2. w Rubr. II. poz. 24 c. z Rubr. X, poz. 128, 130 i 131;

3. w Rubr. X. między poz. 128 i 129 i między poz. 134, 135 i 136;

4. w Rubr. XIII. między poz. 136 kk) i poz 165;

5. w Rubr. XV. między poz. 204, 208 i 209, 215 i 215 a) i między poz. 221 i 222, tudzież w należących do tej rubryki budżetach

wszystkich szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i szkoły uprawy lnu w Gródku, pomiędzy wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół;

6. w Rubr. XVI. między poz. 254 i 296, tudzież między poz. 295 i 300.

JE. Książę Marszałek. Przed otwarciem rozprawy ogólnej prosił o głos p. Stanisław Badeni. P. Stanisław Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Przedewszystkiem pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że skoro uchwałą już wczoraj powziętą, zatwierdziła Izba podwyższenie funduszu na budowę koszar o 200.000 zł., przeto zechce odnośnie wnioski komisji budżetowej przyjąć w cyfrze wyższej, a mianowicie w punkcie pierwszym wydatków zamiast sumy 6,393.259 złotych sumę 6,593.259 zł., a zarazem w punkcie trzecim zamiast 1,450.000 zł. kwotę 1,650.000 zł.

Komisja budżetowa w preliminarzu, który miała zaszczyt Panom przedłożyć, uważała przedewszystkiem za swój obowiązek zarejestrować te cyfry, któreście Panowie uchwalili podczas bieżącej sesji. Nadto znajdują się w preliminarzu cyfry, które są wynikiem bądźto ustaw i uchwał sejmowych, w poprzednich sesjach powziętych, bądź to uchwał zapadłych w sesji bieżącej.

Całe działanie komisji polegało na tem, ażeby obliczyć przypuszczalną sumę cyfr, bo same cyfry nie mogły być przedmiotem jej oceny. Co do wszystkich innych pozycji uważała komisja za swój obowiązek zastosować jak największą oszczędność, sądziła jednak zarazem, że granice tych oszczędności muszą się znaleźć tam, gdzie mogłaby być mowa bądź to o tamowaniu agend, bądź to w ogóle o wstrzymywaniu działalności kraju, sądziła bowiem, że kiedy się konstatuje niezbyt świetne stosunki finansowe kraju, to wyraz tego znaleźć się powinien nie tylko w oszczędności, ale zarazem w działaniu i energii do podniesienia ekonomicznych stosunków kraju. Utrzymanie równowagi między tymi dwoma kierunkami było głównem zadaniem, a mogę powiedzieć i główną trudnością komisji budżetowej. Rzeczą będzie Wysokiej Izby ocenić i stwierdzić, czy stosunek ten należy utrzymać i uzyskany został. Jeżeli je-

dnak zdanie Wysokiego Sejmu będzie odpowiadało przekonaniu komisji budżetowej, w takim razie proszę, by Wysoka Izba nie tylko projekt komisji budżetowej za podstawę szczegółowej dyskusji przyjąć raczyła, ale zarazem, ażeby Wysoka Izba raczyła utrzymać cyfry komisji, nie podwyższając ich i utrzymać tenże stosunek i równowagę, których wyszukanie było zadaniem komisji.

Po tych wstępnych uwagach proszę o przystąpienie do ogólnej dyskusji.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy ogólnej nad budżetem.

Do głosu zapisani są dotychczas pp. Ma-deyski, Kowalski, Kozłowski Włodzimierz, Szczepanowski, Rutowski, Dzieduszycki Wojciech, Teliszewski, Weigel, Siczynski, Antoniewicz. Ażeby mógł rozdzielić głosy, muszę każdego z Panów zapytać, czy są przeciw, czy za budżetem.

P. Dr. Madejski. Za.

P. ks. Kowalski. Za.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Za.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Za.

P. Dr. Teliszewski. Pratyw.

P. Dr. Weigel. Za.

P. Dr. Antoniewicz. Protyw.

P. Huryk. Proszu o hołos, protyw.

JE. Książę Marszałek. Muszę udzielić głosu temu z Panów, który się zapisał pierwszy przeciw budżetowi. P. Teliszewski ma głos.

P. Dr. Teliszewski. Wysokij Sojme!

Sehoricznj budżet ważnyj jest soboju ne tilko tim, szczo w nym jest zwyżka cyfrowa, i to zwyżka dosy ne buwała w budżetach naszoho kraju, ale takož i tym szczo my cyfroju toju dijszły wże do poślidnych hranyó możnosty finansowej naszoho kraju. Meni sut w żywoj pamiaty dwi poperedni rozprawy budżetowi. Tołdi to, koły budżet [nasz dosiah cyfry 5,000.000, zo wsich storon sej Wys. Pałaty pidnesly sia hołosy, szczo dalsze pidwyższuwanie dodatkiw do podatkiw u nas uže ne možlywe, szczo my uže stoimo na kraju naszoj możnosty finansowej i szczo poza wysokist tych dodatkiw dalsze nam ijty hodi pid hrozaju zahalnoj ruiny. Meni jest w pamiaty poślidna rozprawa budżetowa ne mensze i tym, szczo ona widbuwała sia na temat welykich inwestycyi, na temat welykoj konwersyi i operacyi finansowej, szczo tohdi

obizwały sia hołosy powaźni, kotri wkazujucy na jakiś tam wełyki plany finansowi, na zahalne uregulowania gospodarky, ale pry tym wsi prowadyla hadka, szczo toje wse dokonaty naleźyt i ne pidnosiaczy dodatkiw i ne iducy poza hranyciu możnasty naszoj i toju dorohoju sotworyty w kraju naszym, w gospodarci krajowej ład i progres i tym samym zepewnyty krajewy ciłomu i suspilnasty dalszy rozwij ekonomicznyj.

Pryhadaju pry tim takož, szczo pry tamtohronicznoj rozprawi budżetowej ja zajawyw sia protiwo konwersyi i protiwo inwestycyj i z wdowołeniem muszu skonstatowaty, szczo sehoriczn komisya budżetowa w swoim sprawozdaniu stanula na tim samym stanowyszczu, na kotrim ja stanuw w roci 1890, predstavljajucy motywa moich pohladiw na tuju dla kraju naszoho duze waźnu sprawu. Motywa ti zaakceptowala dneś i komisya budżetowa.

Z wdowołeniem se pidnoszu, bo w roci 1890 skazaw ja na dny 25 padolysta, szczo doky my budemo naszu gospodarku krajewu operaly wyklučzno tilko na pidstawi dodatkiw do podatkiw doty hadky o inwestycjach i wełykych planach gospodarczych budut illuzejeju szczo nasza gospodarka krajewa pry teperisznoj systemi finansowej naszoj derźawy ne može sia rozwynuty i szczo pry teperisznim stani ne moźemo dumaty o jakichś inwestycjach, o jakichś dałeko siahlých planach gospodarskich.

Ja tohdi skazaw oti słowa: my ne moźemo o tim wsim dumaty tak dowho, doki ne zminyt sia systema finansowa prawytelstwa a wzhladno ciłoj derźawy suprotiw naszoho kraju, tohdy ja skazaw dalsze: ne bawmo sia w illuzyi tak dowho, doki my z poserednych podatkiw z kraju naszoho stiahanych ne widberemo czasty tych dochodiw wid derźawy na zaspokojenie naszych potreb krajewych.

Otžež na tim samym stanowyszczu, na kotrim ja stanuw wže w roci 1890, stanula teper i komisya buźetowa i ona takož podilyła totu hadku i wyrazno se kaže w swoim sprawozdaniu, szczo nam domahaty sia treba dla istnowania naszoho kraju, dla rozwoju jeho dobrobyta, szczo nam žadaty wid derźawy pajki z poserednych naleźytostej, kotri wpływajut do centralnoj kasy, a w małeńkoj, duze małeńkoj czasty tilky do naszoho kraju powertajut, bo doperwa tohdi gospodarka nasza stane sylniszcza.

Z toju hadkoju prowidnoju komisyi ja sia oczywydno zowsim hodžu i dumaju szczo i w toj sesyi wyjde z toj Wys. Pałaty hołos i zawizwanie do Prawytelstwa, szczo by tuju sprawu dla nas pekuczu w jak najskorszym czasi połahodyło i tym sposobom umoźlywyło nam dalszy rozwij i dalsze istnowanie i dumaju, szczo ne bude to hołos bez rezultatu, bo wže predloženyj projekt reformy podatkowej przyznaje krajewy 20% z podatku dochodowoho. Prawytelstwo centralne musyt zrozumity, szczo dalsza gospodarka krajiw koronnych, a imenno naszoho kraju, bez zminy teperisznoho postupowania jeho w sprawach finansiw suprotiw poodynokich krajiw a imenno naszoho kraju jest nemoźlywa, i dobre duze dobre postupyła komisya budżetowa, i spownyła swij obowiazok dobre, jesły otwerto i jawno tuju hadku wyskazała, bo to jest wže ne hadka odnoho czołowika i poodynokich odynyc ale nadiju sia, szczo hadka dosi tilky sporadyczno pidnoszena stane sia pidstawoju naszoj polityky i odnohołosno zistane zaaprobowana czerez Wys. Pałatu.

Ne budu ja dneś howoryty o cyfrach poodynokich figurujuczych w budźeti, bož to bude predmetom specjalnoj dyskusi, ale zwernu sia wprost do projektu komisyi pokrytia nedoboru i to w tim napriami, aby wyskazaty sia protiwo projektowanowu pidwyższeniu dodatkiw na sej rik o try centy i zajawljaju z hory, szczo protiwo tomu pidwyższeniu hołosowaty budu.

Komisja budżetowa najszła sia w przykrim położeniu suprotiw tak wełykoho nedoboru i w toj trudnoj sytuaciji skazała, szczo nema inszoho wychodu jak tylko zatiahnuty požyczku w sumi 1,600.000 zł. a súčasno pidnasty dodatek o 3 kr. Ja uwaźaju totu hadku za newidpowidnu. Zhodywby sia ja na pidnesenie toho dodatku, jeslybym ja wydiw, szczo czerez pidnesenie dodatku pokryje sia nedobir i szczo samo neznaczne pidnesenie o try centy wystarczyt na pokrytie potrib roku budźetowoho, na usunienie toj zmory nedoborowej, ale koły tak ne jest, koły pomyimo pidnesenia dodatku komisya dochodyt do toho rezultatu: pidnesemo dodatek to szcze ne wystarczyt, tož musymo zatiahnuty dowh i to dowh w sumi 1,600.000 i korotko terminewyj i doperwa tym dolhom budem w syli ciły deficyt pokryty.

Arhumentacja komisji budżetowej ne tra-
flaje do moho pereswidenia i ne može nikoho
perekonaty, bo taja systema skombinowana ne
to nefortunna, ale i ne korystna, bo jeslyby
n. p. pry trech centach možna omynuty koniecznist
zatihania dowhu 1,600.000 to to rozumiju, ale
jesly zatihaje sia pożyczka na 1,600.000 a dla
pokrytia 300.000 podnosyt sia dodatek i to w
tak tiazkych czasach jak tepericznij rik, to u-
ważaju, szczo oportunistycznisze łuczsze bude
dla kraju i dla jeho ludnosity zatihnuty dowh
na 1,900.000 i tym pokryty ciłyj deficyt a
połszyty pidwyższenie toho dodatku na try
centy.

I za dla czoho? moi Panowe! — Nadijaty
sia należyt, szczo w wereśniu bude nowa sesja
sojmowa a piśla projektu komisji budżetowej wi-
zwemo Wydił krajewyj, szczo by peredložyw Soj-
mowy sprawozdanie o teperisznim położeniu na-
szim o buduczozj gospodarci i o urehulowaniu
finansiw krajewych. Toż z toho wydko, szczo
teper tilko prowizoryum — aż do peredłożenia
zażadanoho sprawozdania. — Czohoż ja sia oba-
właju? — Obawłaju sia, szczo w chwyli peredło-
żenia Wydiłom krajewym stanemo na protiw
faktu dokonanoho i koły naślidkom toj regula-
cyi dalsze pidnesenie dodatku do podatkiw po-
ślidowaty bude musilo, budemo stojaty napro-
tiw toho faktu dokonanoho, szczo dodatek do
podatkiw bude wynosyty w tim czasi wże ne
36 a 39 centiw i jeśm perekonanyj, szczo toj
fakt bude pryniatyj za pidstawu, tak, szczo w
tim sluczaju ne bude nazywało sia o 10 centiw
ale bude sia rachowało pidwyższenie wże wid
39 centiw.

Zhodywbym sia szcze na toje pidwyższenie
dodatku do podatkiw, jeslyby ne pidsuwano to-
mu szcze inszych motywiw a imenno motywiw,
kotri po mojej dumci nijakoj krytyki wytryma-
ty ne możut.

I tak howoryt sia, szczo my chotiaczy wid
Prawytelstwa dla naszoho kraju dobytyś pidmo-
hy wskazujuczy na robleni inwestycju, my loży-
mo żertwu i szczo tim sposobom zložym dokazy
naszoz dobroj woli. — Meni sia zdaje, szczo toj
motyw uže najmensze u nas dowodyt konieczno-
sty i potreby pidwyższenia toho dodatku, bo
szczo z naszoz storony jest dobra wola prynesty
wsi možliwi najdalsze iduczi żertwy do podwy-
hnenia toho kraju, na to ne potreba doperwa

pidwyższenia dodatku o try centy, ale na se
najłuczszym dokazom koźdoricznij nasz budżet.
Czyż hołosy, kotri w tim Sojmi i w Radi der-
żawnoj raz wraz sia odzywaly, szczo my jeśmo
na brancyi wsiakoj możnosty naszoho świdče-
na ricz skarbu krajewoho, to skarbu derżawno-
ho, niczoho ne znaczat, a z druhoj storony czy
samo peredloženie komisji budżetowej ne wka-
zuje na se, szczo po naszoz storoni ne brak do-
broj woli dwyhnenia ekonomicznoho i kultrnoho
naszoho kraju. Zdaje sia meni, szczo dalsze z
ohladu na toje, szczo tilko piat abo szist misia-
ciw dilyt nas wid sesyi sojmowej, a komisya
budżetowa projektuje, szczo by Wydiłowy kraje-
womu pryporoczyty, aby win z wneseniamy pozy-
tywnymy urehulowanie finansiw krajewych i hos-
podarki krajewoj na ciły majuczemy pered Soj-
mom wystupyw, zdaje sia meni protowidpo wi-
dnym do toji chwyli riszuczozj wyderżaty, do to
ho czasu zapomoheczy sia pożyczkoju, i pożyczkoju
pokryty weś nedobir preliminarom wykazanyj a
dodatki krajewi łszyty w toj wysokosty, w ja-
ko dosy były t. j. 36 centiw.

Prawdoju jest to, szczo komisya w spra-
wozdaniu pidnosyt, imenno toje szczo w desiaty
litach zbilszenie toho budżetu poślidowalo tilko
w toj ciły, aby pidnesty proświtu, pidnesty kul-
turnyj i ekonomicznij byt naszoho kraju.

Tomu nikto perezycyty ne može, bo se jest
faktom, szczo poślidnych desiat lit gospodarci
naszoz wykazuje postup naszoho kraju i na-
szoz ludnosity. Se bezperezczno zasłuha reprezen-
tacyi krajewoj i Wydiłu krajewoho — odnakoż
jak w popередnych litach tak teper wkazaty
muszu na se, szczo koszta zarjadu u nas ne wid-
powidno sut wysoki szczo koły w inszych kra-
jach hde cyfra budżetowa dałeko bilsza, koszta
ti o mnoho nyższy jak naszi, ot np. w Czechach
pry budżeti 12,000.000 koszta zarjadu wynosiat
4% a u nas wynosiat ony 9%.

To jest anomialia, tomu dokończe treba
konec položyty i jabym dumaw, szczo w tym
wzhladi Wydił krajewyj prysłużywby sia welmy
dobre krajewy jeslyby ti koszta były znyżeni; —
a zawirjaju, szczo ony znyżeni możut buty bez
szkody. Ne stawlu niczoho pozytywnoho w tim
wzhladi, bo bude na se pora koły Wydił kra-
jowy wystupyt z pozytywnymy wneskamy o ure-
gulowaniu naszoz gospodarki.

Zwyżka dalsza, kotru wykazuje sehoricznij
budżet, se bezperezczno zwyżka wyklykana pod-

wyższeniem dotacyi na szkoły, na rilnyctwo ta promysł. Prawda, se hrisz ne propaszczyj, se hrisz, kotryj nam, a jesły ne nam, to buducznomu pokoleniu naszomu prynese wełyki korysty, ale ne sama wysota sum na ti ciły żertwowanych riszaje, bo ważniszym jest sposib użytkowania ta lokowania toho hrosza.

Tomu to protiv tomu, szczo kraj prynosyt tak wełyki żertwy, szczo majże najbilszu czast' sum stiahanych składaje na proświtu, muszu ja zwernuty administraciji szkilnoj uwahu na se, szczo by to szkilnyctwo distnym potrebam naszoho naroda i tym łożenym kosztam widpowidało. Korotko skažu, szczo domahaty sia musymo wid szkilnyctwa narodnoho, a włastywo wid administraciji szkilnoj, szczo by ona zwernuła uwahu na se, aby to szkilnyctwo widpowidało tomu, do czoho jest pokłykane. Howorju tu o selskich szkołach. Jak to wże zapowidżene buło, maje zajty zmina w plani naukowym ludowych szkil. Szkoły narodni majut buty podileni na szkoły miski i na szkoły silski. Pry zmini planu naukowoho w szkołach ludowych silskich nadijuś, szczo administracija szkilna zverne pered wsim na se uwahu, szczo by tii szkoły widpowidały potrebam rolnyczoj silskoj ludnocy, szczo by ony wychowywały dobrych, rozumijuczych swij interes rilnykiw selan i podawały im ti widomosty i znanie, kotre im w żytiu ich praktyczni dokoneczni.

Z druhoj storony muszu administraciji szkilnoj takož zwernuty uwahu i na to, szczo koły choczemo, szczo by szkoły widpowidały swojij ciły, szczo by ony prynosyły toj chosen, to pered wsim należyt uważaty na se, szczo by syły uczytelski buły widpowidno kwalifikowani, szczo by ony widpowidały wymoham, kotri ludnist' selska do nych stawyt i stawyty musyt. Duże czasto, (ja ne kažu, szczo wsehda) nachodiat sia w szkołach ludowych syły taki, kotri ne widpowidajut swomu zwaniu, kotri nawit po najlipszoj swojij woli ne mohut spowniaty tych obowiazkiw, jaki my do szkil narodnych stawyty musymo. Imenno podybujut sia syły, kotri ne woładajut jazykom naroda ruskoho; ja sam z własnoho doświdu znaju słuczai i to duże mnoho tych słuczaiw hde uczytel albo uczytelka wijszowszy do szkoły narodnoj, w czasti ruskoj naszoho kraju, ne wołodijuczy jazykom ruskim, posłuhujut sia jazykom polskim i w toj sposib tolko pomahajut sobi, szczo na czytan-

kach, na bukwarach ruskich prynywołeni buły perezpysowaty sobi to, szczo tam nadrukowane, łatynskymy bukwy, bo inaksze ne dałyby sobi rady. Zdaje meni sia, szczo administracija szkilna powynna pered wsim zwernuty uwahu na se, szczo dokoncze potribno jest, aby toj, kotryj maje nauczaty i szyryty proświtu, pered wsim znaw dokładno w pyśmi i w słowi jazyk toho nasylenia, sered kotroho mu prycho-dyt sia dijestwuwaty, bo inaksze kažu wam szkoda naszoh hrosza. Hrisz toj propaszczyj.

(Głosy z ław ruskich: Tak jest!)

Ja ne kažu, szczo by ti słuczaji generalizowaty, ne kažu, szczo to dije sia naroczno, ale se sut' fakta za czasti, istnowanie tych faktiw zapereczyty sia ne dast, kotry, buty może, szczo w teperisznych czasach powtarjajut sia tak czasto tilky zadla braku widpowidnych syl uczytelskich, kotryby widpowidały tym wymoham, i ja w te wiryty chozczu. Odnak dumaju, szczo w interesi zahalno-kulturnym ne tylko naroda ruskoho, ale w interesi dobra kraju i derżawy leży, szczo by takim wypadkam, tak czysłennym, administracija szkilna raz konec położyła.

Ja mihby duże bohato słuczajiw toho roda nawesty, odnakoż ja wkażuju tolko zahalno na tuju anomaliju bez wsiakych rekryminacyj indy-widualnych.

A teper, moi Panowe, zwernu sia do administraciji naszoj autonomnoj, do autonomii hromad, powitiw i kraju. Skorystaju z toj sposibnocy, szczo by wyskazaty de jaki hadky na uprawu autonomicznu naszoho kraju i zacnu wid hromad. Ne budu ja nawodyw fakta, ne budu predstavlaw pozytywnych wneskiw i konkluzyj, bo na to bude czas w slidujuczoj sesji, ale chozczu tylko daty słowamy moimy impuls do dalszoho naszoho rozwoju autonomicznoho. Zwistno wam, moi Panowe, szczo najważniejszymy czynnykamy rozwoju ciłoho żytia politycznoho sut' bezperezno hromady, ony sut' pidstawoju, gruntom, na kotrym poczynaje sia organizm żytia politycznoho. Pytanie otże, czy tii hromady, kotri teperki istnuwujut, spowniajut tuju wełyku, tuju ważnu zadacz, czy ni, a jesły ni, w czym leży przyczyna. Ja przyjszow do toho přeświdczenia, szczo hromady naszi teperiszni ne spowniajut toj zadaczy, jaka na nych tiaży, szczo ony w wełykoj i to w duże wełykoj czasty ne majut nawit poniatia o tych obowiazkach, jaki ony

jako hromady w interesie własnym i zahału spowniaty powynny. W czym leżył przyczyna? Przyczyna leżył po czasty w tym, szczo hromady nasi sut' newidpowidno zorganizowani a poczasty tomu, szczo naslidkom tej organizacji chybnoj, ziszły do orhaniiw administracji prawytelstwennoj. Ony zamało zanymajut sia własnymi sprawami hromadzkyimi a bilsze sprawami im prawytelstwom perekazanymi. Zwerchnosty hromadzki ne czujut sia organami samostijnymi, ne ponymajut nawet toho, szczo ony w pierwszym riadi pokłykani zistaly dla egzystencyi hromad jako takich i dla ich rozwoju, ale ne dla toho, szczo by ony służyły administracji prawytelstwennoj i były jej na wykluczni usłuhy. Agenda z rameny prawytelstwa zwerchnostiam hromadzkim poruczowana a duże czasto nawet proty prypysam namitowana, szczo raz rozszyraje, szczo raz zbilszaje sia, wymahaje wid nych nakładów i sył, absorbuje majże, wsi ich i tak słabi syły, a za se hromady ne oderżujut nijakoj gratyfikacyi, sut' skondemnowani po prostu na se, szczo własnymi syłami i fondami musiat spowniaty wsiaki agendy, prawno czy ne prawno administraczejmu prawytelstwennejmu na nych perewaluwani.

W tym otże wzhladi poprawa dokoncze jest potribna, ale jest poprawa potribna takż i naszoho zakona hromadzkoho; ja nadijuś, szczo na najbliższej sesji sojmowej, a na kożdyj sposib w tej kadencji sprawa taja pekucza pohodżena zistane. My znajemo selski obstawyny, my znajemo, jak sia rozwynula autonomja po naszym hromadam, my znajemo jiji chyby i szczo by tomu zapobiczy potribna jest reforma i to reforma cilkowita. Szczo do naprjamiw tej reformy wyskazywaty sia ne chozczu, bo byłyby dnes przedwcześnie, a pidnosiaczy princip zahalnymi tilko słowami, nadijuś, szczo Wydił krajowyj, jakto mu wże zresztou było pryporuczeno, wystupyt z projektem reformy zakona hromadzkoho dla selskich hromad. Nemensze potrebujet takż po mojej dumci reformy rada powitowa. Ja ne widstupyw i ne widstuplu nykoły wid toho pohladu, szczo w interesie naszoho rozwoju polityczneho istnuwanie poseredneho orhanu autonomycznoho pomeży hromadoju a pomeży najwyższeju reprezentaczejmu krajewoju i Wydiłom krajowym jest dokoncze potribne. Ja uznaju nawet chosenne dilanje de jakich rad powitowych, ale ja pryjszow takż

do pereświdczenia, szczo taja instytucja reformy dokoncze potrebuje, bo w teperisznoj formi ne jest ona wże w syli spownyty tych zadacz, jaki my do tej instytucji stawyty musymo i deń w deń stawljajem.

Kożdyj zakon, kotryj uchwalujemo i kotryj dosy uchwałyłymo, pokłykuje rady powitowi do spiwdiłania, tworyt z nych orhan witwiczalnyj, a w dejakich sprawach nadaje im hołos riszuczyj, przyznaje ingerencyju Radam powitowym wo wsich sprawach ne tilko powitowych, ale zahalnoho znaczenia. Pytaju Was Panowe, czy tej orhan wykonuje to wse, czy w syli win to wsio spownyty czoho wid neho żadajem w teperisznom składi. Z doświdu znaju, szczo pry teperisznym stani riczej jestto ne możywe. Tu szukajte przyczyn newdowołenia z dijalnosty Rad powitowych i koły pidnosiat sia hadky usunenia rad powitowych, to ne tomu, szczo by ne uznawano ich potreby, tolko zdaje sia meni dlatoho, szczo zahał jest pereświdczenyj, i wydyt, szczo rady powitowi w teperisznym stani riczy ne widpowidajut swojij zadaczy.

W czym leżył syła teperisznoj reprezentacij powitowej? czy może w Radi powitowej, czy w Wydiłi powitowym, ne skazawbym toho. Po mojemu doświdu i po mojej dumci odynoko w prezisi Wydiłu. Maje tej prezes dobru wolu, maje energju, maje czas swobodnyj, to i Rada powitowa i Wydił powitowyj potrafyt szczoś zrobyty, ale sły jest czołowikom słaboj woli, sły ne perebuwaje w misci powitowim, to rada powitowa a wzhladno Wydił majże niczoho ne dilaje, a ciła dijalniśt perechodyt w ruki urjadnykiw powitowych. Oto i majete druhyj orhan powitowyj — ważnyj — a takż choryj. Tym orhanom sut urjadnyki powitowi; ich orhanizacja dokoncze potribna, i tut treba szczoś zrobyty, aby tii biura powitowi były tym, czym buty powynny. Dneszni biura ne widpowidajut swojij zadaczy, potomu, szczo urjadnyki, kotri sut tamki ustanowłeni, se sut urjadnyki chwyli, zależaczi wid składu takoho, czy inszoho rady powitowej, se sut lude piddani wsiakim możywym wpływam, kotri ne zanymajut sia własnyimi sprawami powitu, no wsimym inszymi, sut to lude bez wsiakoj buducznosty.

Do sej sprawy wełyku wahu przywiazuju, chotiwbym sotworenia widnosyn, sered kotrych lude spowniajuczi służybu tiazku i odwiczalnu, ne

uważały toho zaniatija jako zaniatije chwyłowe, ałe szczoby czerez połuczenie toj służby powitowej so służboju krajewoju otworyty im awans, zrobyty z nych urjadnykiw krajewych, a na słuczaj, kołyby sia prowynyły, ne wdowolyty sia tolko tym odnym, szczo ony widpowidajut za wynu tilko tohda, koły sia najdut w konflikti z kodeksom karnym, ałe szczoby ich czerez społuczenie w odno zo służboju krajewoju obniaty statutom dyscyplinarnym. Dumaju i nadijusia, szczo Wydił krajewyj nad poruszenoju mnoju sprawoju reformy Rad powitowych zastanowyt sia i w sprawi toj konkretni wnesky Sojmowy peredłozyt, tym bilsze, szczo zawdiaki teperisznomu Wydiłowy krajewomu perewodiat sia systematyczno peresmotry dijestw poodynokich rad powitowych a toju dorohoju zyskaje Wydił krajewyj materyał ne tilko do peredstawienia dokładnoho stanu, w jakim sia teperiszni rady powitowi znachodiat, ałe i soczasno do widpowidnych wneskiw, kotrymy by należało dowolyty żadania ludnosity pid wzhladom reformy toj instytuciji.

Ne wdajuczy sia w dalszi wywody, ja skińczu tylko tim, szczo budżet sehoricznij, tak jak win uchwałenyj zistaw pomymo toj kolosalnoj cyfry dosi w naszych budżetach nebuwałoj, w sumi 6 milioniw, musyt na każdoho zrobyty pryjatne wrażenie, bo zwyżka taja wydatkiw, to sut wydatki łoeni na proświtu, na dwyhnenie materjalne i ekonomiczne naszoho naroda.

Ja otże wyskazawszy otwarto moje stanowisko i pohłady, zajawłaju, szczo budu hołosowaw za przystupieniom do dyskusji specjalnoj na pidstawii peredłożenia komisijnoho, odnakoż protyw wneskowy pidnesenia na sej rik dodatków do podatkiw z 36 centiw na 39 ct.

JE. Książę Marszałek. Głos ma z kolei p. Madeyski.

P. Dr. Madeyski. Wysoki Sejmie! Od chwili, w której preliminarzowy przez Wydział krajowy budżet na rok 1892 doszedł do powszechnej wiadomości, opinia w kraju zajęła się przedewszystkiem pytaniem, jakie będzie pokrycie znacznego bardzo niedoboru tegoro cznego i jaki będzie sposób pokrycia niedoborów spodziewanych na przyszłe lata. Tą troską zajmowało się koło poselskie przez cały ciąg

sesyi, toteż troska ta znalazła wierny obraz w sprawozdaniu komisji budżetowej, w tem sprawozdaniu, które z pewnością każdy z nas po przeczytaniu musi uznać za znakomite.

Szanowny sprawozdawca kwestyi pokrycia niedoboru poświęcił staranną uwagę w wywodzie, który może przez tego lub owego z kolegów nie był należycie odrazu zrozumianym, który jednak dla swojej oględności, przezorności, a mimo tego ze względu na to, że wytyczne kierunki stanowczo zakreśla, na uznanie i wdzięczność dla sprawozdawcy zasługuje. Konkluzyę, do jakiej pod względem zasady pokrycia szanowny p. sprawozdawca doszedł, ja w zasadzie podzielam, różnię się tylko w pewnym szczególe i to jest powód główny, dla którego pozwolilem sobie zapisać się dzisiaj do głosu.

Proszę mi nie brać za złe, jeżeli staję do polemiki przeciwko wnioskowi komisji budżetowej, jakkolwiek jestem jej członkiem. Albowiem z przyczyn nie odemnie zawisłych, nie mogłem brać udziału w obradach komisji w tym roku, z wyjątkiem tylko budżetu szkolnego. Nie miałem też sposobności o sposobie pokrycia niedoboru objawić w komisji budżetowej mego zdania i dać mój głos.

Niedawno dopiero na Sejm przybyłem i pod tym względem przynoszę ze sobą, że tak powiem, całą prymitywną świeżość poglądów tej ludności, która tam na dole żyje po za Sejmem i której kieszeni dotknie w pierwszym rządzie uchwalony tutaj sposób pokrycia niedoboru budżetowego. Jeżeli do tej osobistej uwagi wolno mi jeszcze jaką dodać, to proszę mi wybaczyć, że dodam tę, iż kosztowało mię to wiele przewyciężenia osobistego, ażebym stanął do polemiki z wnioskiem, za którym stoi... szanowny sprawozdawca hr. Stanisław Badeni.

Otóż Panowie! jeżeli stoi przed nami kwestya sposobów pokrycia niedoboru w gospodarce krajowej, to z ogólnie racjonalnego stanowiska następczają się trzy możliwe środki pokrycia; to jest: podwyższenie dodatków do podatków; jako drugi sposób: pożyczka taka tylko, aby wystarczyła na pokrycie niedoboru jednego roku, i trzeci wreszcie sposób: operacya finansowa, rozkładająca ciężary z terażniejszości na przyszłość.

Rozpatrzmy każdy z tych środków.

Podwyższenie dodatków do podatku przynosi z natury swojej dochód stały, a więc służyć powinno na pokrycie wydatków stałych. Jest ono usprawiedliwione wtenczas, jeżeli albo pokrywa cały niedobór, albo przynajmniej tę część wydatku, która ma charakter stały; wszystko to jednak pod warunkiem nieodzownym możliwości finansowej podatujących.

Pożyczka znów jednorazowa na pokrycie jednego niedoboru zaciągnięta, przynosi dochód niestaly, jest zatem oczywiście przeznaczoną na to, aby pokryć nią tego rodzaju nadzwyczajne wydatki, które są przemijające a więc albo służą na sprawienie jakiegoś obiektu trwałej wartości albo na stworzenie funduszu trwałego albo na inwestycję kosztowną lub na pokrycie znacznych a nagłych przemijających wydatków jak n. p. w razie elementarnej klęski i t. p.

Jest to prawidłem wypływającym z rozumowania i przyjętem powszechnie jako takie w praktyce, że środków podwyższenia dodatków do podatków i pożyczek małych nie należy równocześnie razem łączyć, ale należy każdego używać z osobna wyłącznie. Połączyć je można tylko wyjątkowo.

Takie prawidło było też tradycją naszego Sejmu. Sejm zaczął dodatki do podatków od 12 ct., podnosił je 7 razy zwolna i doszedł do 37, potem zniżył je o 10, znów podniósł 4 razy i doszedł do 36 centów a podwyższenia dokonywał najczęściej bez równoczesnej pożyczki.

Pożyczek emisyjnych jak wiadomo mieliśmy siedm. Z tych 4 zaciągnięte były bez równoczesnego podwyższenia dodatków do podatków, a 3 tylko były takie, gdzie jednocześnie dodatki do podatku podwyższono.

Ale jakże wyglądały dodatki wówczas? W roku 1873 wynosiły one 18½, podwyższono je na 21. W roku 1884 wynosiły 27, podwyższono je na 30. Nareszcie przy ostatniej pożyczce z r. 1889 wynosiły dodatki 31 a podwyższono na 34. a więc podwyższono do wysokości, która niższą była od dzisiejszej wysokości jeszcze o 2 centy.

Nareszcie przychodzimy do trzeciego sposobu pokrycia a tym jest operacja finansowa. Jest ona wskazana z natury rzeczy wówczas, jeśli budżet wydatków rośnie stale i wchodzi w wydatki tego rodzaju, że z nakładów dziś czynionych dopiero przyszła generacja głównie

korzystać będzie a podstawa terażniejsza dochodów stałych jest tak szczupła, że ostatecznie ciężarów tych unieść nie zdoła.

W takim wypadku oczywiście przerzucić trzeba ten ciężar na barki tych generacji, które z owych nakładów korzystać kiedyś będą a przynajmniej ciężarem tym z nimi się podzielić.

Jeżeli się rzuci okiem na budżety kraju naszego od początku do tej chwili, to dostrzeżemy, że w początkach zaraz różnice w niedoborach bywały po sto kilkadziesiąt tysięcy rocznie, kilkakroć spadały, później się dzwignęły, nareszcie już przed rokiem 1892 doszły do różnic półmilionowych.

Jeżeli od szeregu lat zbadamy, gdzie leży przyczyna wzrostu, to dojdziemy do przekonania, że już dawno nastąpiła ta chwila, w której kraj miał wszelkie do tego powody, ażeby spostrzedz, że czyni się nakłady, z których głównie przyszłość korzystać będzie, a więc dawniej już była chwila, w której wypadało sobie powiedzieć: to teraz należy chwycić się już trzeciego sposobu pokrycia niedoborów t. t. operacji finansowej.

Wiadome są przyczyny, dla których Sejm nie mógł tego wprzód uczynić. Dopiero w roku zeszłym komisya budżetowa i Koło polskie zastanawiały się nad tą kwestyą bardzo starannie i jeżeli się śledziło z uwagą przebiegu obrad komisji budżetowej i konferencyj poselskich, jeżeli się uważnie czytało sprawozdanie ówczesnego sprawozdawcy p. Bilińskiego, trzeba nabrać przekonania, że komisya budżetowa w roku zeszłym doszła była już stanowczo do tego przeświadczenia, że operacya finansowa, jako środek pokrycia i pokrywania na przyszłość niedoborów, jest absolutnie nieuniknioną.

Komisya budżetowa zostawiła tylko otwartą kwestyę czy operacya ma nastąpić teraz, czy po pewnym niedługim szeregu lat.

I nie doradzając wówczas Sejmowi wykonania operacyi zaraz, zaproponowała komisya Wysokiemu Sejmowi na razie t. zw. politykę przebidowania t. j. pokrywania niedoborów wyłącznie tylko z pożyczek częściowych, zastosowanych do potrzeb niedoboru każdego roku. Od owego czasu, kiedy Wykoki Sejm tę „politykę przebidowania“ przyjął i to właściwy był rezultat zeszłorocznej dyskusyi, bo jakkolwiek była ona prowadzona na bardzo obszerną skalę i bar-

dzo poważnie, to jednakże prócz tego rezultatu, o którym mówiłem, innej decyzji co do pokrycia nie było, gdyż rozprawa właściwie obracała się na innym polu, stanęły bowiem do walki pytania, czy inwestycje kraju naszego powinny iść na bardzo wielką skalę, czyli też nie.

Otóż od owego czasu warunki finansowe, na których opierała swe poglądy komisya budżetowa w roku zeszłym, zmieniły się z roku na rok bardzo znacznie.

Panom wiadomo, że komisya budżetowa — i to jest także napisane w sprawozdaniu p. Bielińskiego — przypuszczała, że budżet wydatków kraju naszego będzie wzrastał w progresyji o 150.000 zł. rocznie.

Jakież tedy było zdziwienie, gdy otrzymaliśmy preliminarz tegoroczny, w którym ten wzrost jest kolosalnie większy, aniżeli przewidywane 150.000 zł. Dla tego też komisya budżetowa tegoroczna, jak widać ze sprawozdania, doszła do przekonania, że tę jakąś operacyę finansową, a zatem ten trzeci z przedstawionych przezemnie wprzód środków pokrycia i pokrywania na przyszłość niedoborów, trzeba nieodzownie przyspieszyć.

I to jest przyczyna, dla której komisya budżetowa w punkcie IV. wzywa wprost Wydział krajowy, ażeby na najbliższej sesyi, a zatem prawdopodobnie w jesieni, z pewnymi planami operacyi finansowej jako środkiem pokrywania niedoborów do Sejmu przyszedł. Ten punkt IV. według mego zdania stanowi punkt wyjścia, stanowi główne założenie dla sprawy pokrycia niedoboru na r. 1892.

Do tego założenia zastosować się powinny wszystkie inne punkty jako uboczne. Albowiem jeśli raz komisya budżetowa, a może Wysoki Sejm przyjdzie do przekonania, że operacya finansowa, która ma nastąpić w krótkim czasie, jest tym sposobem pokrywania niedoborów na przyszłość, który uważa się stanowczo za jedyne właściwy, to w takim razie wynika z natury rzeczy, że dopóki Wysoki Sejm nie uchwali, czy i jaka to ma być ta operacya finansowa, cała gospodarka tegoroczna nosi na sobie cechę wyłącznie prowizoryczną.

Jeżeli zatem chodzi o środki pokrycia niedoborów nie na przyszłość, ale na rok 1892, to jest z natury rzeczy wynikającą konsekwencyą zasady głównej w punkcie 4. zawartej, że środki

pokrycia na r. 1892 powinny być obmyślane takie, które odpowiadają naturze czysto prowizorycznej.

Tej konsekwencyi poddała się komisya budżetowa w punkcie III. Tak jak w roku zeszłym, tak i teraz przyjmuje ona prowizoryczny sposób przebiegowania, a to za pomocą jednorazowej pożyczki tylko dla pokrycia niedoboru na rok 1892.

Jednakże nie jest to konsekwencyą naturalną punktu IV., bo nie nosi charakteru prowizorycznego, punkt II., w którym komisya budżetowa proponuje, aby celem pokrycia częściowego niedoboru już teraz w prowizoryum na rok 1892 sięgnąć do podwyższenia dodatków do podatków, które jest stałem z natury swej a nie prowizorycznem.

Przeciwko tej propozycyi komisji budżetowej następują mi się liczne wątpliwości i czuję się w obowiązku tę wątpliwość Panom przedstawić.

Najprzód pytam się, czy jako poseł mogę w ogólności teraz decydować, czy podwyższenie dodatków do podatków jest w ogóle potrzebnem? Wyznaję otwarcie, że nie — ponieważ do tego żadnych a żadnych nie mam podstaw. Albowiem, jeżeli się noszę z myślą stanowczą, że będę pokrywał niedobór już od przyszłego roku zapomocą operacyi finansowej, to z natury rzeczy wynika, że trzeba mi wiedzieć, co to będzie za operacya. Bo tylko wtedy mogę uzyskać podstawę rachunkową i dowiedzieć się z niej, wiele mi ta operacya corocznie wyda funduszu do pokrywania niedoboru zdolnego. Jeżeli wyda tyle, że pokryje cały niedobór corocznie, po cóż mam podwyższać dodatek do podatków? Jeżeli zaś nie wyda tyle, to pytam się, dlaczego mam podwyższać właśnie o 3 centy. A może 1 ct. wystarczy, a może i 10 ct. za mało?

Szanowny sprawozdawca komisji budżetowej jest znany jako człowiek tak jasno i logicznie myślący, że odpowiedzi na to moje pytanie ani sobie ani czytelnikom nie mógł pozostać dłużnym. On na nie odpowiedział. Argumentem jego jest to, że te trzy centy pokryją zwyczajne wydatki roku 1892 a nadzwyczajne wydatki tego roku będą pokryte przez pożyczkę. Zasada z pewnością słuszną, piękna i zupełnie racjonalna. Tylko proszę zważyć na jedną okoliczność — gdyby podwyższenie dodatku do

podatków o 3 centy rzeczywiście zaspokoiło potrzebę normalnego budżetu stale, to i owa zasada byłaby raz na zawsze stałą i konsekwentnie przeprowadzoną.

Ale pytam się, czy w roku 1893 budżet wydatków zwyczajnych będzie tak samo wyglądał jak wygląda na rok 1892? Każdy przyzna, że nie. Dość okiem rzucić na rubrykę VII. „Na cele oświaty i wykształcenia“, tam spostrzeżecie Panowie, że rokrocznie przyrasta ten wydatek o sto lub dwieście kilkadziesiąt tysięcy. Z roku 1889 na 1890 wzrósł ten wydatek o sto kilkadziesiąt tysięcy, tak że można przyjąć zwykłą blisko 2 centów. Z roku 1890 na 1891 wzrósł przeszło o 2 ct., w ostatnim roku znów więcej jak 2 centy. A chociaż w tym roku można powiedzieć, że uchwaliliśmy podwyższenie płac nauczycieli, ale w roku przyszłym przyrośnie z tego samego tytułu znów 100.000.

Gdyby tedy tylko przeciętnie przyjąć trzy lata ostatnie w rubr. VII., to wzrost na r. 1893 powinien przeciętnie wypaść przeszło o 200.000 zł. To znaczy, że o przeszło dwa centy potrzebaby podwyższyć dodatki już na to tylko, ażeby w r. 1893 jeszcze utrzymać konsekwentnie tę zasadę, że dodatki do podatków jako stałe powinny pokrywać wydatki zwyczajne, a tylko nadzwyczajne mają być pokrywane nadzwyczajnie, to jest przez pożyczkę. A cóż mówić o dalszych latach? Jeżeli tedy tak jest, to w takim razie tą przyjemnością, że wprowadzimy w życie piękną i słuszną zasadę finansową, cieszylibyśmy się właściwie tylko od kwietnia do grudnia, t. j. przez trzy kwartały.

(Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Ale gdy przeminie ta krótka przyjemność, pozostałby pewien ślad i na ten ślad mam sobie za obowiązek zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu, bo on zdaniem mojem mógłby być szkodliwy. Kiedy Wydział krajowy wniósł tego roku budżet, to był to fakt, który na zewnątrz wywarł pewne wrażenie. Obudził on pewne zaniepokojenie — co właściwie kraj pocnie, gdy niedobór jest tak wyjątkowo wielki? Jeżeli byście Panowie uchwalili teraz, ażeby niedobór ten pokryć i pokrywać przyszłe niedobory zapomocą poruszenia wszystkich możliwych trzech sprężyn, zapomocą których w ogóle tylko do skarbu krajowego dojść mogą pieniądze, to jest zapomocą

zdecydować się mającej operacji finansowej i doraźnej pożyczki i podwyższania dodatków do podatków, a to w chwili, kiedy już dzisiejsze dodatki są tak wysokie, pytam się, jakie to może zrobić wrażenie? Jeżeli mówię o wrażeniu, to w tym wypadku mogę mówić dlatego, ponieważ na to liczyć nie można, ażeby ludzie stojący po za Sejmem, a więc czy ludność kraju, czy opinia powszechna w ogóle gdzieindziej, czy koła finansowe zadawały sobie trud, do którego zresztą nawet sposobności nie ma, ażeby czytać nasze sprawozdanie, ażeby śledzić za tą psychologią, jak grała rolę gdy podwyższono dodatek?

Przeciwnie opinia i koła finansowe będą szukały faktów, a fakta oceniać będą podług ogólnych prawideł i doświadczeń. Jakież będzie tedy wrażenie, jeżeli wszystkie te trzy możliwe w ogóle sposoby na raz zużyte zostaną, aby i w tym roku budżet pokryć i zabezpieczyć sobie pokrywanie na przyszłość. Oczywiście, że jest to pozór kroku rozpaczliwego — pozór ratowania sytuacji finansowej, która widocznie musi być bardzo niepomysłną. Otóż są pewne chwile i pewne kwestye, w których z pozorami nie ma się co liczyć, ale jeżeli, gdzie to z pewnością w tych kwestyach z pozorami bardzo liczyć się wypada. Bo pozór czyni wrażenie, a wrażenie jest to okoliczność, która w znacznej mierze wpływa na dwie bardzo ważne dla naszego kraju rzeczy, to jest na zaufanie ludności do gospodarki finansowej autonomicznej, a potem na kredyt kraju. Jeżeli Panowie przyjmując w zasadzie zrobienie wielkiej operacji finansowej w krótkim czasie chcecie się udać do targu pieniężnego, to wypada się namyśleć, czy wrażenie, jakie się teraz sprawi, gdy się wszystkie owe trzy struny wyteży, nie będzie tego rodzaju, że operację finansową nawet spaczyć może?

A czy zachodzi w ogóle potrzeba, aby nawet pozory tego rodzaju wywołać? Jestem tego zdania, że może nieraz błędziliśmy w tem, żeśmy tak zwaną nędzą naszego kraju za dużo świecili. Ani Sejm i kraj nie zasłużyły na to. Można wiele zarzutów poczynić gospodarce krajowej. Można powiedzieć, że w niej jest nieład, że był brak systemu w wydatkach i w pokryciu. Ale że przy tej gospodarce Sejmu naszego pod względem podwyższania dodatku do podatków dotąd oględnej kraj stoi nie tak źle finansowo, iżby trzeba szkodliwe porory wzniecać, to zdaje mi się, dość popatrzeć na cyfry. Mamy wprawdzie

9 milionów długu, ale ten majątek, któryśmy włożyli w takie cele, jak objekta, które mają wartość obiegową, trwałą jak fundusze, które są i funkcjonują, w inwestycje, których owoce w przyszłości nastąpią, jak rekonstrukcje dróg, których owoce dziś już hojnie zbieramy, jeżeli zważymy, że właśnie na rekonstrukcję dróg od początku autonomii aż dotąd wyłożyliśmy przeszło 14 milionów, na cele oświaty blisko 7 milionów, na cele zdrowia i budynki szpitalne około 4 milionów, a wreszcie na gmach sejmowy, którego wartość nie umniejsza się, przeszło milion, na dotację Banku krajowego przeszło milion, na spółki wodne 700.000, na fundusz koszarowy 1.000.000, to już mamy razem 29.000.000, odliczywszy 9.000.000 długu, zostanie nam 20 milionów użytecznie ulokowanych. Nie mamy więc powodu, żebyśmy na zewnątrz wywoływali pozory, jakoby nasze położenie finansowe było złe.

Potem pytam się, czy to podwyższenie proponowane o 3 centy, jest pomyślane jako stałe, czy tylko jako prowizoryczne? Słyszałem od niektórych, że tylko jako prowizoryczne. Że szanowny sprawozdawca tak tego nie pojmuje, wynika z tenoru jego sprawozdania. Jeżeli zaś ma być stałe, to trzeba chyba rozważyć także kwestję tak zwanej możliwości podatkowej. Nie należę do tych, którzyby utrzymywali, że ludność naszego kraju nie zniesie już żadnego podwyższenia dodatku do podatków. Ja nie potrzebuję nawet tej kwestyi dzisiaj tak stawiać z mego stanowiska, ponieważ stoję przy prowizoryum, zatem ta kwestya dla mnie z natury rzeczy na teraz się usuwa. Ale w każdym razie, jeżeli się myśli o jakimkolwiek podwyższeniu, to zapytać się godzi, czy chwila ta jest do tego sposobną.

Przecież stoimy w przededniu reformy bezpośrednich podatków państwowych. Reforma ta nosi między innymi tę tendencją, aby przynieść ulgę szerokim warstwom biedniejszej ludności a ten rys polityki państwowej finansowej członkowie koła polskiego popierają. Pytam się czy ciężar spoczywający na ludności, jeżeli jest państwowy, inaczej gniecie, a inaczej jeżeli jest krajowy? Nie. Pytam dalej, jeżeli jednocześnie myślimy o ulgach dla szerokich warstw mniej zamożnych w podatkach państwowych, a jednocześnie o podwyższeniu podatków krajowych, czy ta działalność nasza może mieć pretensję

do nazwy polityki ulgi dla mniej zamożnych klas ludności? Nie wiemy wprawdzie, w jaki sposób ta zamierzona reforma we Wiedniu będzie przeprowadzoną. Ale to też jest właśnie powodem, żebyśmy z podwyższaniem dodatków do podatków przeczekali.

A dalej proszę zważyć, że panuje dziś niemal powszechne przekonanie w kołach poselskich że podstawa stałych dochodów dla kraju jest za szczupłą, że dążyć należy do uzyskania dla kraju udziału w podatkach pośrednich państwowych. Ta tendencya nie będzie izolowaną tylko na Galicyę, albowiem i inne kraje znajdują się w tem położeniu, choć może mają z innych powodów więcej uregulowaną gospodarke, że czują iż zadania, które krajowi są oddane, są tak ciężkie, że ta szczupła podstawa, jaką państwo dotąd krajom wymierzyło, nie wystarczy. Jeżeli tak jest, to dla czego w przededniu tej akcji, której rezultatu dziś przewidzieć nie można, mamy podnosić dodatki do podatków? Jeżeli uzyskamy taką szerszą podstawę, to wtedy dopiero stanie przed nami jakaś pewna cyfra i wtedy dopiero będziemy wiedzieli, ile nam przybędzie dochodów.

Może nie będzie potrzeba wcale podwyższać dzisiejszych dodatków do podatków? może podwyższymy nieznacznie, a może i więcej. Ale dzisiaj nic wcale nie wiemy. Pytam się tedy, czy jest racjonalnem, ażeby do podwyższenia dodatków brać się w tej chwili, kiedy jest tyle różnych okoliczności, które wskazują, że teraz jest pora przejściowa, bo cyfry, które stanowią mają podstawę rachunkową do orientowania się, przyjdą niebawem, ale dziś ich właśnie nie ma. A ostatecznie pytam się, czy właśnie w tym roku jest ta stosowna chwila, ażeby dodatki do podatków podwyższyć wypadało?

W roku zeszłym komisya budżetowa zastanawiała się także nad pytaniem czy nie rozdzielić pokrycia niedoboru na rok 1891 na pożyczkę i podwyższenie dodatków do podatków (mówię zawsze o podwyższeniu dodatków do podatków dla funduszu krajowego a nie o dodatkach indemnizacyjnych). Otóż w roku zeszłym w sprawozdaniu komisji budżetowej czytamy (czyta):

Komisya budżetowa nie widzi na teraz możliwości podnoszenia dalszego stopy podatkowej, dlatego ogranicza się tylko do propozycji pożyczki półtora miliona.

A na innym miejscu sprawozdanie powiada (czyta):

Że odwołuje się „na zdanie jednomyślne konferencji poselskiej z lata ubiegłego“, która uznała iż podwyższenie dodatku na teraz t. j. r. 1891 nie jest możebnem“.

Pytam czy się zmieniło co od owej chwili roku 1891 dotąd? A są zmiany. Przybyła nam od zeszłego roku: drożyzna, która przysła nagle, szczególnie w zachodnich okolicach kraju a prócz tego przyszedł nieurodzaj, który, choć nie znają go po szerokim kraju, dotknął liczne jednostki i gminy bardzo ciężko w niektórych zachodnich okolicach kraju.

Proszę tych panów, którzy nie mieli sposobności przypatrzeć się temu położeniu rzeczy, przejść się po tych okolicach i przekonać czem się włóścianie teraz tam żywią. Proszę przypatrzeć się po miastach i miasteczkach zachodniej części kraju i przekonać ilu tam rzemieślników, którzy w zeszłym roku mieli jeszcze jaką taką tablicę z firmą, przez zimę pokryli na najwyższe załki mieszkań i dla braku roboty obchodzą znajomych, którzy im dawniej dawali roboty, prosząc czy przypadkiem i teraz jakiej roboty nie mają! Bo wskutek drożyzny wszystko się ściska, kurczy, w wydatkach ogranicza, więc i pracy i zarobku nie ma.

Powiadacie panowie w poufnych rozmowach, że podwyższenie 3 ct. jednak rolnicza ludność zniesie, (może nie myślano o ludności głodem dotkniętej) z trudnością ale zniesie.

Być może, wyrozumowałby się to może dało tak, że kto ma rolę, ten ma warsztat zupełnie tylko sobie oddany i być może, że przy większej intensywności pracy wydobędzie z roli tyle, ile mu wystarczy na pokrycie 3 centów. Ale zważcie panowie, że jest mnóstwo ludzi, którzy żyją tylko z pracy. Ci albo mają stałą płacę, z tej przy drożyznie nic nie wyciśnie na owe 3 centy, albo mają tylko samą kwalifikację do pracy, ale tej pracy szukają nadaremnie a więc i zarobku nie mają.

Dlatego ja nie przesądając kwestyi podwyższenia dodatków w ogóle, dziś przynajmniej zwłaszcza, że wszystko inne się do tego nadaje, by ją usunąć, mniemam, że ją usunąć należy. Z tych powodów liczne grono posłów zwłaszcza z zachodnich okolic kraju zaproponowali tym kolegom, którzy są za podwyższeniem dodatków

ażeby tę sprawę na razie usunąć, gdyż co najmniej w tym roku nie jest ten środek wskazany. Kto mimo tych powodów może głosować za podwyższeniem dodatku już teraz, niech głosuje. Ja jednak i dosyć liczne grono kolegów podzielających moje poglądy, my absolutnie za tem głosować nie możemy a przy specjalnej dyskusji postawimy do punktów II. i III. tę poprawkę, ażeby wysokość dodatku utrzymaną była w wysokości 36 centów, zaś ażeby kwota pożyczki 1,650.000 podwyższoną była o 300.000 zł. t. j. na 1,950.000 zł.

JE. Książę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ne tilko ja ale i moi przyjaceli polityczni wid dawnoho czasu naszoho żytia autonomicznoho wystupowały systematyczno protyw budżetu i starały się po krajnoj miri o zmenszenie wydatkiw. Dawnijske to było nemożliwe chotiajby dla pownoho antagonizmu, kotryj się nedaw w odnoj chwyli usunuty. Nyni przyznajemo wsi, szczo tii antagonizmy w znacznoj czasty usuneni, szczo z bilszym dowirjem do sebe zblyżyły się možemo i na tim poły uspińijske my trudyty by się, jesy by mały otwinijszu reprezentaciju.

My systematyczno wystupowały protyw pidwyższeniu podatkiw i tym samym wydatkiw krajowych, odnak nas ne słuchano; nyni że koždyj przyznaje, szczo dodatki do podatkiw muszut buty, i jesy choczemo nasz kraj bidnyj pidnesty, to nema insznoj dorohy, jak tilko wsiakimy syłamy hladaty nowych žereł, i szczo tii žereła dochodowi wynajty i szczo potribnu kwotu na gospodarstwo krajewe wyszukaty.

Ne choczou powtariaty naszymy dawnijszymy trebowani, kotri stremliły do zmenszenia dodatkiw, ale precin hodyłoby się chot de jaki pidnesty, bo nyni szczo ne mynuła možnist, szczo w dekotrych wzhladach osiahnuty oszczadnist a tym samym ulekszyty splatu dodatkiw kotri sut dla nas uže ne wynosymym tiaharom.

My duže dobre znajemo, szczo kłopoty perszi naszymy finansowi rozpoczaly się wid budowy toho wełyczawoho zdanija sojmowoho krajewoho kotra dla nas besusłowno za doroha!

Odnakowož to się wže stało i ne dast się wže widklykaty.

Fakt odnakož jest faktom, tak szczo nyni wydatki na soderžanie toho budyunku mało szczo

menszi wid dawnijske płaczenoho czynszu ne tilko na kancelarii Wydiłu krajewoho ale i na Sojm. My zatim zrobyły toj dobryj interes budowaju welyczawaho zdanija, szczo misto ulekszyty, utrudnyłyśmo sobi znaczne diłanie, i postawyły perwyj fundament pid nyznisnu finansowu ruinu.

Mihbym dalsze narikaty na toje, szczo holowna czast wydatkiw krajewych wyjszła na sprawy Hałycji zachidnoj jak wostocznoj, szczo wostoczna czast pid tym wzhladom mensze buła uwzhladnena. To jest takož fakt. Ja ne choczuz czerez toje narikania moi powtarjaty, ale to faktom jest, bo maje swoje uzasadnienie i swoi pryczyny i czysłamy jest dokazane.

Tam naselenie jest hustijske, zemla jest hirsza, sprawedywo odže szczo by bilsze brały z fonda krajewoho. Odnak ta nerozmirnist o tilko nas boły, szczo žadania wostocznoj czasty naszoho kraju, hde jak zawsihdy kažut, żyje narid na nyzszoj stepeny kultury, buły mensze uwzhladnieni. A my własne tam bilsze pomahaty powynny hde bilsza toho potreba. Dalsze welyki wydatky, kotri fond krajewyj ponis, buły budowy doroh krajewych.

I diystwytelnoho, koły w tom Sojmi myśl tuju pidneseno, zapanowało mninie, jabym skazał manija, szczo dorohy sut spasytelni, i ony w korotkim czasi dobrobyt pidnesut. Nichto ne zapereczyt, szczo dorohy mohut w znacznoj czasty pryczynyty sia do pidnesenia materjalnoho kraju, a imenno jesłyby buły systematyczno budowani, jesłyby ich tam budowano, hde ich najbilsza potreba, a daže koniecznist. Odnak dorohy budowani sut w tych powitach, kotri mały dijatelnijzych abo kraśnijzych howorjuczych posliw, kotri umiły peredstawyty bilszu koniecznist, a krim toho umiły bilsze zaagitowały, szczo sia posypały oferty interesentiw, kotri obiciuwały szczo bilszu czast nakładiw zwernut. I zaczato budowaty dorohi krajewi, kotri kraj bilsze kosztowały jak sia nadijano.

Dorohy pijszły zygzakom, poneže ony musiły ity po pry spichliry korczmy, i propinacju. Odnakož okazało sia, szczo tii oferty, kotri robyły peredtim interesenty, szczo by taku dorohu osiahnuty jakoś zatratyły sia; i bilsza czast krajewoho fonda do tych interesowanych jak to kažut ne jest płynna; a jabym skazaw zaschła iły zamerzła. I tutki adresu proszenie

moje do Wydiłu krajewoho, a imenno do szefa departamentu doroh, szczo by staraw sia u tych interesowanych, kotri oferty jeszcze ne zrealizowały, szczo by spłatyły fondowy krajewomu toje szczo obicały; i tohdy znajde sia chotiaj małyj fond na pokrytie tiahariw koniecznych.

Znaju takož i toje, szczo regulacja etatu uriadnykiw Wydiłu krajewoho takož welyku kwotu pożyraje i pożerła. Wprawdi nichto ne kaže, szczo ne treba buło urjadnykom pidnesty pensji, odnak okazało sia, szczo urjadnyki Wydiłu krajewoho toj samoj kategorii od urjadnykiw Namistnyctwa bilszu pobyrjut pensju, bilszu o mnoho jak urjadnyki Namistnyctwa, a precin w zasadi pryniato, szczo riwnu pensju oderżał; dla tohon powynno toje staty sia, szczo sia stało.

My tuju zasadu wyskazały, szczo mensze bilsze riwnomirno należyt traktowaty odnych i druhych i pryniaty pry regulacji pensij.

Odnak na prymir urjadnyki technicznoho biura dorohowoho majut dałeku bilszu płatniu jak urjadnyki Namistnyctwa. Wprawdi sluczaj do toho sia pryczynyw, bo koły regulowano tut płatni skazano, szczo my bilszu dawaty pensju musymo jak Namistnyctwo, ale to chwyłowo tylko, bo nyni własne budujut sia koliji i my ne znajdemo zdibnych ludej i dlatoho uchwaleno wyższu pensju dla tych urjadnykiw, a taja wyższa pensja zistała až do nyni, chotiaj ne można skazaty, szczo jest nedostatok technykiw.

I dla toho tam, hdeby potreba płatni zmenzsyty, tamby ne nužno sia wahaty. Znowu adresu do Wydiłu krajewoho, szczo by tuju sprawu rozważyw, czy ne daśt sia na toj dorozii osiahnuty oszczadnasty. Tak samo i biuro techniczne, melioracyjne i regulacyjne kosztuje bilsze jak toj sam urjad Namistnyctwa, a nawit oderżało w pošlidnym roci nawit bilsze, jak sam Wydił krajewyj projektowaw. A koły pryjszło do regulacji bjura melioracyjnoho i regulacyjnoho, skazano nam, jak można urjadnykom tym mensze płatyty, jak urjadnykam bjura dorohowoho, i tak ide u nas in dulce infinitum.

Zabuły w Wydili o tim, szczo jak szefowy bjura dorohowoho dano wyższu pensju, buw diystwytelno brak technikiw, a teper sława Bohu toho braku wże ne ma. Teper kažut, szczo mnoho technikiw ne maje pomiszczenia, a znowu, jesły treba podnosiat w Wydili krajewym pensyi dla technikiw! Jak to pohodyty? Dlatoho

wedla moho mninija bułoby požadane, szczyoby toje diło wyjasnyty. Ja jeśm uwirenyj, szczo oszczadnasty dadut sia i nyny w dekotrych bju-rach osiahnuty. Ne kažu wsiudy, bo sut nawit rubryky pry kotrych o oszczadnasty daże i mysłyty ne možna; protywno tam bezsominno wydatky budut rosły, i to w progresji geometrycznoj — na prymir wydatky na szkoły, na potreby sanitarni — na szpitali. Tutky o oszczadnasty nawit mysłyty ne možna, i dla toho ne treba sobi robyty nadii, szczo budut oszczadnasty. Protywno, czym bilsze množyt sia naselenie, wzrastaje tym bilsza nuźda, czerez hołod i nedostatok, tym bilsze potribni wydatky na instytucji sanitarni. Odnak na poły melioracji i regulacji dałoby sia de nehde oszczadnasty osiahnuty. Proszu zwernuty uwahu, szczo ne koźda regulacja maje tuju samu waźnist i wartist.

Regulacja perewedena systematyczno, a imenno jesły zaczynajemo zabudowania dykich potokiw, bude wymahaty czim raz bilszych wydatkiw, ale bude to inwestycja produktywna, bo ona pidnese syły podatkwowi tych, kotri czerez tii riki znaczny ponesyły i ponosiat straty. Tutki włastywo należyt stawyty natysk, szczyoby oszczadnist osiahnuty tam, hde to možływe, tam hde wydatkowaty ne ma bezusłownoj potreby. My toho roku po raz perszyj wijszły na toje pole w akeju i tiszu sia, i jeśm błałodarnyj komisiji i Sojmowy szczo uchwaływ na regulaciju Biały i Dnistra tii wydatky, bo tii wydatky sut potribni i pidnesut dobrobyt w kraju. Melioracji i regulacji lokalni sut mense wskazani, bo jak praktyka uczyt najczastijsze ne prynosiat chisna, a nawit duże czasto jeszcze szkodu prynesty musiat, czasom wał zawalyt sia, abo spre wodu iły lid a tohdy ciła okołycia załewaje sia wodoju i wyływy wody siahajut szcze wyższe i dalsze jak dawnijsze. I własne tutky jest wełyka riźnycia. Regulacja systematyczna zaczynaje sia zabudowaniem dykich potokiw i zaliseniem i tutky ne možna oszczadyty, ale na regulacjach lokalnych mohut buty oszczadnasty osiahneni.

Dalsze i na szkoły czasto dawano bilsze jak to buty powynno, i na tom poły hołosy moich politycznych pryjateliiw dostatočno i osnowno mninja swoi wykazały. Ot jest wyższa szkoła rilnycza w Dublanach.

Proszu sobi postawytu tuju zadacz rachunkowo i obczysłyty, syła w toj szkoli oden aka-

demik kosztuje, kotryj po okińczeniu swoich studjiw w kraju znajszow umisczenie, a perekonajte sia Panowe, szczo kosztuje ne tysiaczi ale desiatki tysiacziw. Dałeko lipsze bułoby dawaty tym uczennykam, — perepraszaju akademikam, stypendja, szczyoby obrazowały sia w zawedeniach zahranychcznych, a bilszymy inwestycjamy wspomahaty szkoły, kotriby bilsze widpowidały naszym nadijam i potrebam.

Stało sia i widstaty sia ne może, ale precistaraty sia treba, szczyoby i na tom poły chot w buducznosty oszczadnasty osiahnuty. I z toho gospodarstwa w Dublanach, kotre wymahaje dosyt z fondu krajewoho do nyny dochodu ne ma. Zaslaniajut sia tim: a jakže może buty dochid, koły to jest szkoła? Ja kažu, szczo powynen buty dochid, bo jesły tych akademikiw obrazujemy na takim gospodarstwi, kotre deficyty wykazuje, to jakže budut ony gospodarzty w żytiu? Win bude perekonanyj, szczo koźde gospodarstwo musyt prynosyty braky i deficyty, dla toho i tiażko im prychodyt najty otwitne pomieszzenie.

I tut takōż oszczadnist mohłaby buty osiahnena, bo dochid z gospodarstwa w Dublanach i inszych szkołach krajewych rilnycznych mihby zmenszyty wydatky na tiji szkoły.

Szkoły hospodarski niźszoj kategorii takōż wełyki wydatky za soboju potiahajut i riez jasna, szczo toj wydatok bude sia wzmahaty wid chwyly, koły wyjdemo na tuju dorohu, kotra jest własne najpryrodnjsza, najkonecznijsza, to jest jesły budemo zakładaty szkoły hospodarki pereznaczeni dla selan, jakich sia selane, jakich Minister rilnyctwa domahajet t.zw. „Bauernschulen.“ Tii szkoły jaki majem, ne osiahnuły ciły, jaku my chotiły, ony sut perewažno dla parobkiw dla obszariw dworskich, dla ekonomiw, a hospodarstwom selańskim majže ne prynosiat pożytko.

Dla toho na tym poły bude bilszyj wydatok požadanyj, szczyoby powstały szkoły selański szczyoby dity selan mohły sia weczyty, jak piznijsze na swoich polach praciuwaty majut, jak swoji gospodarstwa prowadyty dołźni, by osiahnuty bilszyj pożytko.

Dlatoho inwestycji na tii szkoły selański (Bauernschulen) sut konieczni i ony sia zbilszat w koźdim roci.

Pozwolu sobi jeszcze kilka sliw wyskazaty o pryczynach dla kotrych ja i moji pryjатели po-

lityczni ne tak ochotno hołosujem za budżetom, bo my ne cilkom wdowołeni, bo naszi žadania na poły nacjonalnom ne zmenszyły sia. Može buty szczo dla nas lipszi czasy pryjduť, szczo z bilszym zadowołeniem zbłyžymo sia do sebe, do wsich žyteliw naszoho kraju.

Odnak ja maju odno proszenie, szczo by pracia na tim poły ne operała sia na zasadach wyžszoj dyplomaciji, szczo by zabuto owi słowa rymski abo Machiavela „divide et impera,“ a oba bratni narody zbłyžyły sia do sebe bez zasad dyplomacyi, otwerto i szczyro! Akcja powynna maty szczyru pidstawu i to tim bilsze szczo nynti i polityci wnisznoj deržaw tii zasady terjajut na wartosty, a oba bratni narody powynny otwerto i szczyro sia zbłyžyty i na tym poły, na poli ekonomicznom i prošwitnom razem praciowaty! (Brawo.)

Druhe proszenie bułoby, szczo by w tych tak zwanych koncesjach kotri ja može, szczo do swoich pohladiw ne uwažaju za koncesji tylko za czast praw jaki nam sia na podstawi zakonow naležat, ne howoreno o łasći. Jabym prosyw, szczo by ony y ne mały za krasku, za koloryt łasky, bo toje słowo „łaska“ ponyžaje a nawet skazawbym demoralizuje tych, kotri berut i dajut. Može sia z czasom i toje źle zminyt, i meni sia zdaje szczo tot, kto lubyť toj kraj, chto bude dobre želatelnym obywatelom, toj bude do toho stremity, by ne stało sia to w spilnom interesi.

Ja choctu, szczo by odnoszenia Polakiw do Rusyniw operały sia na zasadach otwertosty, szczo by obi storony szczyro i serdeczno wystupyły i swoji žadania swoji pohlady i trebowania otwerto wyskazały — „clara pacta claros faciunt amicos.“

Ja ješm perekonanyj, szczo taja teorja ponyženja nam wsim ne može buty korystna.

Szczo my majemo pewni pidstawy do narikania i do teper ne možemo buty zadowołeni, to jest ricz znana i ne daść sia zapereczyty. A ja mohu szczo dalsze pijty i skažu, szczo w odnoszeniu do Rusyniw nawet ze storony krajewoho i deržawnoho prawytelstwa ne szanowano ustaw, naruszano daže zakony zasadnyczy, i to ne raz uže buło tut wyskazane. Ja w tim punkti stawljaju dalsze proszenie, szoby sia w naszi sprawy peresterihajuczy osnowny zakony, ne mišzano; my sami pryjdemo do sohłasija i do po-

rozumlenia, i to ležyt w interesi kraju i oboch bratnych narodiw. Proszu Paniw, w r. 1859 prawytelstwo choćilo nakynuty nam łatynskij alfabet, a kołyšmo sia wsi operły, to wwedeno kakohrafiu, oficialnu prawopys, (tohdy jescze ne buło osnownych zakonow), kotra ne podobala sia Rusynam. Teper wže inna taktyka i teper praciujut nad tim, szczo by czerez wwedzenie nowoj prawopysi znovu rozdwojenie meždy namy wyklykaly, rozdor mežy Rusynamy jest oczywdno i dla prawytelstwa požadany. To jest fonetyka, protiwo kotroj w zasadi nyczoho ne maju, ale jesly wyjde z dołyny, jesly czytатели i pysатели w bilszosty na niu sia zhodiat. Ale tut z hory sia starajut agitowaty i w tim wzhladi Wydił krajewyj zrobyw perwyj krok, mymo toho szczo oden czełen Wydiłu krajewoho, Rusyn, protiwo tomu protestowaw.

W wnutrennoj službi Wydiłu krajewoho fonetyka wže zistała wwedena, — ale czy to hodyť sia z zakonom i statutom krajewym; czy to jest w harmonii z ustawamy zasadnyczymi, kotri lyszajut swobodu koždemu narodowy? Wydił krajewyj precień ne jest akademijeju naukoju, aby pryniatu prawno prowopys mih zminiaty; de do toho kompetencya? Jakij toho bude efekt? Oto takij, szczo nawet tiji, kotri sprijały fonetyki budut howoryły: w tim szczoś jest, i kto može znaty czy ono bude požytczne dla Rusyniw; Wydił krajewyj nikoly horjaczko nas ne popyrał! Tak uczyť prostyj rozum, a my na pidstawi mnoholitnoj tradyciji pryjšyšmo do toho prawyła logicznoho: szczo ne kończe wirym i Wydiłowy krajewomu.

Proszu, dajte Panowe spokij na toj dorozy, bo wsiaki postoronni wlijanja protywnyj efekt osiahnut; i ne stane sia to, szczo sia chozczet, ale protywne, bo i tiji, kotri buły horjaczymi lubytelamy fonetyki, prychođiat do refleksiji i kažut: prawdopodobno to ne jest w naszym interesi, jesly to Wydił krajewyj poperaje. W zahali jest u nas došwidčenje, szczo jesly postoronne wlijanje pokaže sia w innoj formi, (ja ne choctu dokazywaty uže toho na pidstawi historyi), ale to jest došwidčenje, i to nowižszo wremeny, kotromu nykto ne zapereczyť, szczo tych osłabłeno i rozbyto, kotrych bažano wzmochnyty, a skonsolidowano i skripleno tych, kotrych namirjano rozbyty, a tych kotrych bažano znyšczyty, ony bo były jescze w kołyšći, własne

czerez toje, że akcyja polityczna była protiwnych z hory wwedena, zmicneno.

To jest nepolityczne i nekorystne, szczyby prawytelstwo miszało sia w sprawy naszi wnurtrenni i pewni tendency samo jawno poperało, a do toho jest i naruszeniem konstytucji. To na pidstawi ustaw zasadnych treba narodowy lyszty, naj sam narid literaturu i jazyk swoj obrazuje, bo toje my wsi sowistno znajem, szczybo każdy z nas, bez wzhladu na partyu, do kotroj należy, może daty uwirenje, szczybo wsi Rusyny stojat pry kraju, i wsimy sylamy stremlat do pidnesenja moralnoho i materialnoho naroda! To jest fakt, kotryj ne dast sia zapereczyty; bo jeslyby toho ne było, to ani odno storonnyctwo polityczne ne małoby usłowija żyżny.

My ne majem dworjanstwa, magnatiw i tilko operajemo sia na narodi, i my ne jeśmo i ne byłyśmo nikoly tilko posłami ruskymy, ale my były wse i posłamy selanskymy.

Ja ne choczū specyalni nawodyty fakty i to, szczybo ja skazał pojasnyty, ale pozwolu sobi oden fakt nawesty, szczyby perekonaty, szczybo sprawy taki ne wijszy na prawylnu dorohu. My od roku majemo oficjalnu gazetę rusku „Narodnu Czasopys“. To jest choroszo, — toho my sia domahały szczybo w r. 1874, odnakoż forma w jakoj sia ta gazeta pojawyla ne tilko nas ne uspokoila, ale rozdrażnyła. — Po persze, szczybo dodatek toj do gazety lwiwskoj, do toj, kotra widzaczaje sia rozwahoju, bezstronnosteju, powahoju, dodatek pry toj gazetie jest ciłkom inszyj. A predciń urjadowa gazeta powynna stojaty po nad partyamy i rozważno traktowaty sprawy. O skilko ta narodna czasopys tujn zadaczu spowniaje, na to majete aż nadto otwitiw w gazetach naszych bez wzhladu na koloryt i partiji; gazetę tuju i mołodi i stari Rusyny dawno wże osudyły. Do czohoż to sia prydasť, szczyby kydano sia na ludej starszych, ludej zasłużenych, jak to Czasopys dilajet? Može buty, szczybo to chwyłewo utiszyt koho nebud', ale każdyj sobi podumaje: koły nyni na toho sia porywajet to zawtra może budet i na mene.

To jest hołowna charakterystyka toj gazety, kotra sia mynajet z cilamy, do kotrych stremlyty powynna.

Hołosno u nas howorjat, szczybo miniser nasz premier jest za poperaniem prymirenja narodiw. Prawytelstwo krajewe powynno także do toho stremlyty a ne wyklykuwaty nezgodu, bo to ne

jest do lycja orhanom prawytelstwennym. Jabym mih posłużyty množestwom dokumentiw, kotri władsty rozwynuly, imenno Starostwa wydały na ahitacyu za toju gazetoju. I tak, Starosta zołocziwskij cz. 297/1890. praes, Starosta w Bobrci 16.782/1890. praes. Starosta w Sanoku w rozporjadżeniu z 3. Decembra 1890. Starosta w Stryju cz. 115/1890. praes, Starosty w Zaliszczykach, Tarnopoli i proczi i proczi, kotri oficjalno wzywaly, aby tuju gazetę prenumerowały wijty, uczyteli i świaszczennyky. Czy to powynno buty, aby hromady, szkoły i świaszczennykiw prynudeno do prenumerowania gazety, kotra ohydyla i ohydyt Rusyniw? Jesly gazeta bude dobra, to ona sama sia bude protegowala; ale jesly sia w takij sposib bude preporuczaty, to efekt ne bude osiahnenyj. Maju rozporjadżenie odnoho starostwa, kotre hrozyt egzekucyju, czy tuju egzekucyju realizujut, toho ne znaju; Kerekjarto w Borszczewi 12. padolysta 1891. nr. 16.178 — Starosty Lachowskoho w Zaliszczykach 10. padolysta 1891, nr. 10.849; ale takich dokumentiw ja mnoho wydiw, kotri hroziat, szczybo hromada maje platyty za toje, szczybo wijt abo szkoła bere gazetę, rozumijet sia Starostoju nakinenu. To sia ne hodyt.

Ale ta gazeta netilko poodynokich Rusyniw przedstawlaje w czornym świtli, ale podozriwaje i hasyt patriotyzm i lojalnist' naroda naszoho.

U nas ustaływ sia obyczaj, szczybo deń 3. maja torżestwennio selane jako prazdnyk narodnyj obchodiat; bo obchodiat pamiat' znesenija pańszczyzny i pry tim welyczajut cisara Ferdynanda, kotromu toje prypysujut. Czy było potribne, aby gazeta wystupowała protiwno narodnoho torżestwa?

W nr. 100 z 17. latynskoho maja jest otwerto wyskazane neudowolstwije po toj pryczyni. Jesly urjadowa gazeta, misto pidnesty patryotyzm, lojalnist', staraja sia toje czuwstwo pohasyty, to to cily ne osiahne. Jesly prawytelstwu zależyty na tim, szczybo ta gazeta była czytana, to dobre, ona może buty dostupna i dla najbidnijszoho, bo kosztujet $\frac{2}{3}$ centa oden numer, ale jesly ta gazeta ne bude sia zanymaty bilsze Afrykoju, Brazyliju, Australiju, politykoju Italii i Francyi, ale bude wskazywaty i zanymaty sia pekuczemy sprawy krajewy, o kotorych i najbidnijszyj selanyn mihby sia pouczyty; jesly

zamist' anonsiw o aptekach i sredstwach aptekarskich, kotri zapowniajuc ciu storonu inse-ratiw, budut edykta pomiszczeni jak w „Gazeti lwowskiej“, edykta, kotri sut' potrzebni i zany-matelni dla každoho selanyna, to tohdy gazeta stane sia sympatycznoju dla naroda, i ne treba bude drakońskich sredstw, szczooby gazetu roz-prostraniaty. To jest proszenje do prawytelstwa i uwaha, dla czoho narid ruskij w perszoy chwyli tak neochoczno pryntaw widomist o nowoj urjadowej gazeti.

Zdawałoby sia może, szczo to protyworozicie, dawnijske upomynały sia Rusyny o urjadowu Gazetu, a nyni im sia daje, a oni sut' nezadowo-łeni. — Nezadowolenje to majet swoi czysłenni i dostatoczni pidstawy.

W korotkosti pozwolu sobi perejty na sprawy selanski, bo jak skazawjem, my ne tilko pylnujemo spraw nacyonalnych ruskych, ale par excellence spraw selanskich. I tiji sprawy ne były w Sojmi tak traktowani jak sprawy inszych kurij. Szczo do szkil, skazał ja wże dawnijske, a nyni p. Teliszewski; dla toho sprawu tuju pomynaju i ne budu o nej blyższe howoryty. Ale na primir naszi trebowania szczo do zminy ustawy dorohowej, żełania naszi na tom poli sut' tak dawni jak Sojm. A chotia pryntawo zasadu uderżaty i budowaty dorohy na pidstawi dodatkiw do podatkiw w zahali, tilko ne dorohy powitowi i hromadzki. Wsi dorohy z izjatijem tych sut' tak budowani i uderżani, dla czoho majut poslidni stanowyty izjatie? To jest pro-szenje do Sojmu, szczooby Sojm pryntaw tuju zasadu i do doroh hromadzki; i jesly w r. 1874 bilszost sojmowej komisiji dorohowej oświdczyła sia za toju zasadoju, to i Sojm powynenby ju wże raz pryntawo, bo ne treba wyskazywaty, szczo to jest krywda dla naroda selansko-ho; a korysti, kotra wypływaje dla innych, jest ne tak welyka. Prawdu skazawszy, ustawa ta jest mało wykonana, bo taja poslidna ustawa wykonujet sia tilko tam, h e narid jest duże smyrennyj i maje energicznyj wydil powitowyj, a u nas takich narodi w i takich Wydilow jest duże mało.

Dalsze nasze proszenie i narikanie jest, szczo selane i Rusyny ne majut dostatocznoj reprezen-tacyi ani w Sojmi ani w Dumie derżawnoj; szczo Sojm w bilszosty protywnyj jest naszym bażaniam, to jest riez naturalna i protiw toho nyczoho ne można skazaty; szanuju peregnanie každoho,

ale riez w tim wzhladi postupyła za daleko, jesly posmotrym na nasze prawytelstwo.

Pryhaduju pocztennym poslam, koły była izwistna sprawa pobilszenia posliw z mist na dnewnom porjadku, a czerez toje i z selskich okruhiw, tohdy my z ust dostojnoho predstawy-tela naszoho prawytelstwa oderżaly nauku, ko-tru ne tak skoro zabudemo, my uczulyśmo sło-wa, kotri perejşly nas morozom, szczo o zmini ordynacyi wyborezoy, do kotroj imenno selska kurja prywiazuwała welyku nadiju, ne można i dumaty. Słowa ti ne były tylko oznakoju konserwatyizmu, ale w nych mistyla sia i welyka doza reakcji, bo koły pryjşła zmina ordynacji na porjadok, skazano nam, szczo my ne możemy nadi-jaty sia zminy, szczo selanyn ne może otrymaty bilszoy reprezentacji; to jest peczalne, riszajucze.

Jeśm peregnanij, szczo slyby ta ordyna-cja była osnowana na stosunku rozłożenia tia-hariw i praw, to reprezentacja naszoho sojmu małaby bilsze selan i miszczan, małaby bilsze posliw i ciła hospodarka bułaby incza. Jeśm peregnanij, szczo nyni ne byłybyśmo sia kło-potaly nad deficytom, nad sumnym naszym fi-nansowym sostojaniam, bo praktycznyj zmysł selan i miszczan buwby ne dopustyw do toho. A slyby sia diłaly jaki nebud inwestycji, to byłyby praktyczni i produktywni. Nyni doperwa na tuju dorohu wstupajemo i daj Boże, szczo-byśmo mohły tak dalsze pijty.

Szczo do riszenia komisiji budżetowej ja duże mało maju szczo skazaty. Wże pered mnoju widozwały sia hołosy, szczo powynnyśmo hoło-suwały protiw pidneseniu dodatkiw na sej rik, i za tym promowlaw horiaczo posol Madejskij. Pryhaduju tylko jeha uwahy kotri nam wsim trařly do peregnania. Sut szcze i inszi pry-czyny, kotriby za tym promawlały. My uchwa-lujemo budżet na rik 1892, ale wże nyni pobe-rajut podatki w naszych urjadach. Szczo sia stane. Stane sia to, szczo tym, kotri wże popła-tyły przypadajuczu na nych czast, kařut szcze platyty jeszcze bilsze, powstane chaos. Szczooby otże ne wyklykowaty newdowołenia, ne naleźyt dodatku pidnosyty, i to w druhoj połowyni hoda. Szczo własne w tym roci ne pora, szczooby doda-tok pidnosyty na toje wsi sia hodymo i dla toho zajawljaju szczo takož protyw pidwyższaniu bu-du hołosuwaty.

Szczo sia każe o operacjach finansowych na buduszczyj rik, to na osinnoj sesiji bude na

toje czas, a nyni ne majemo do toho substrata a sły Wydił krajewyj peredložyt projekt, to budemo mohły sia nad toju sprawoju zastanowyty dozriłsze, dla toho z hory ne moż znaty, ko-tra doroha, czy konwersji czy pożyczok okaże sia luczszoju.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Kowalski.

P. ks. Kowalski. Wysokij Sojme! Wże i hodyny przyznaczeni dla narad budżetowych poczysłeni toż siahnu in medias res moich żadań i budu maw cześć zwernuty uwahu Wyso-koho Sojmu i Prawytelstwa na sesiu sumnu obstawynu, szczo zakon derżawnyj z 8. marta 1885, a imenno §. 75 toho zakona i osnowane na nim rozporządzenie ministerske z 27. maja toho samoho roku o supoczynku nedilnom abo so wsim ne wykonuje sia, abo wykonuje sia ne tak, jak te zakon i Ministerja postanowły. Mi-nisterstwo take opowistyło (czyta):

„Die Sonntagsruhe hat spätestens von 6 Uhr früh, und zwar für die ganze Arbeiterschaft gleichzeitig zu beginnen, und volle 24 Stunden zu dauern“.

Pozwolte Panowe, szczo ja korotku moju promowu rozpocznu słowamy staroj pradičnoj prypowistky ludowej, w kotroj piśla moho rozumi-nia mistyt sia wysokocinna nauka. Ona zwu-czyt: „W swojij chati i dym sołodkij i triski myli“. Z parafrazy toj prypowistky wypade, szczo my w najprzykryjszych nawit zadymłenych obstawynach sesiu chatu boronyty powynny. My majemo sterehty i jej domownykiw i ich świa-toszczi pered lėhkowaženiem i ośmizaniem z jakij nebut by ony storony pochodyły i dla-toho ja jeju wybraw bo ona dosadno i zwiázło wskazuje nam sposib w jakij my tak zwani star-szi zracnijszi braty, doświdnijszi naukoju i szyrszym wydohladom po za hrancyi seła i po-witu siahajuczym interesiw naszych menszych bratiw silskoho ludu boronyty majemo, osoblywo tam, hde rozchodyt sia o szanowanie abo nepo-szanowanie mabut jedynoho jeho ideału sit ve-nia verbo duchowoho na zemli, se jest wiry i toho wsioho, szczo z neju najstyslijszeju zwi-azaju jest społuczene: nabożeństwa, kultu w cer-kwi i kosteli. I tradycja pradična naklykuje nas do spowniania toho obowiazku, ona pryhaduje nam czasy, koły to naszi i waszi batky swia-toho ewanhefia z rukoju na rukołaty karabeli słuchały (Brawo), i szczo bilsze piśla jeho na-

uki żyły. Wprawdi znajdut sia może odynci, kotri rukowodeni pohladamy nowitniho huma-nizmu ne zhodiat sia z tymy piśla ich mninia prestarilymy zasadamy tradycyj narodnych i religijnych; ja bez zawysty polyszaju im wolu; prosywbym ich tilko, szczo by ony mene newižo-ho nauczyty i meni pojasnyty chotily, na czym-by naszi novi homines swoi nowitni ideały opy-rały? na koły ne buło tradycyj narodnych, toho jedynoho spomynu z proszłoj pownoj sławy mynuwyszowsty naszoj i słyby ne buło tych, ko-tri nam toj spomyn jako jedyne didyctwo po naszych batkach polyszene, do seho dnia z pie-tyzmozom wirno perechowały.

Szczo toj spomyn wspilnych nam tradycij z wozducha ne wziatyj ale na wspilno pereży-tych dijach opertyj, pryhadujut i stwierdzujut naszi mohuszczi rody wymerezczych Możajskich, Ostrogskich, Wiszniowieckich i żyjuszczych San-guszkiw, jak to sam dostojnyj kniaz Marszałok zajawyl, szczo i w jeho żyłach ruska krow zmi-szana z polskoju tecze. Tradycyi sesi i ich spo-myn ne sut złudnoju maroju, ale dijestno doko-nanym faktom kołysznyj dawnym, my powinni ich choronyty, pękaty, my powynni z ich po-moczeju proszlist naszu z buducznostiju teper wiazaty; do toho i tak poniatoho obowiazku, ne skażn sud'ba t j. los, ale prowidinje Boże nas poklykało, wse samym pożytiem naszym w jednym i tym samym kraju.

Ja dumaju, szczo nawit tiji, kotri nedawno tomu pry pewnoj nahodi rizko i szorstko wy-stupowały, szczo ony spamiatałyś wże dosy. i żalujut może wystuplenia owoho, szczo ja szczyro bażaju i choczu, szczo by pobratymstwo Polszczy z Ruseju, Rusyniw z Polakami ne buło fanta-zjeju, ale czynom dowerszenym. Dokaż dobroj woli i takich samych bażań daw i Sojm i wsi jeho kluby, koły opravdani żadania Rusyniw odnohołośno w teperisznój sesiji poriszuwano. Po sim intermezzo wertajus do predmetu mo-jeho, t. j. supoczynku nedilnoho. W czasi Sojmu perechodżuju ja ulyci Lwowa dobaczaju w pe-wni dny znacznu czast' sklepiw i tgrhowel po-zaczynianych, ruch neożywłenyj, ad minimum zredukowanyj, se żydy światkujut deń Jehowi pożertwowanyj. Idjot nawit spiznaś, szczo to weczter piatka abo deń soboty. Cześć im za take poniatje obowiazku, za take spowniuwanie jeho wzhladom Boha i prastarój ichnoj mojszejowej religii.

Koły meni pryjde na hadku stara Anhlia, taja świtowa derżawa, mohuszcza błeskom bo-hactwa, nauki, wynachodiw sztuki, torhowel i promysłu! jak tam spokojno, tychońko — pomymo politycznoj borby meży liberałamy i konserwatystamy, czerez wsich poszanowanyj i pe-restrihanyj — pływe deń bożoj mołytwy. Koły ja vse rozważu i poriwaju z tym, szczo sia pid tym wzhladom w kraju naszym ubohym dije, to powirte Panowe! ja ne w syli słowamy, mowaju ludzkoju, wyskazaty toho czuwstwa ho-resty, kotra mymochit w hrud' moju wtyskajeś.

Konecznu potrebu toho bodaj fizycznoho supoczynku dla ludej i zwiriat zrozumily prawodawci naszi z tych rokiw chotiaj trocha za pizno — koły uchwałyły zakon, kotroho per-szyj ustup §. 75 tak zwuczyt: „an Sonntagen hat alle Arbeit zu ruhen“; — zrozumilo se Mi-nisterstwo torhowli, koły w porozuminju z Mi-nisterstwamy wyznań i proświty i spraw wnu-trisznych pid dnem 27. maja toho samoho roku postanowilo toje, szczo ja na wstupi do mojej promowy nawiw. Bo, moi Panowe! skažu wam światu prawdu! szczo w dejakich storo-nach naszoho kraju, ne ma nijakoho świata ani nedili, ani supoczynku. W subotu robiat koni, woły i chrestijane, w nedilu robiat woły, koni i żydy, tiji bidni parjasy żydiwski w rukach posesoriw żydiwskich, (bo ja wirnomu i pra-womu żydiwstwu należnu czast' widdaju). W łą-tyńskie świato robiat Rusyny i znow koni i woły a w ruskie świato praciujut Polaky i znow woły i koni (Wesołość). A pamiatajte Panowe, szczo poza zakonamy derżawnymy, poriadkuję-czymy ład derżawnyj i krajewyj istnujut szcze zakony na pradidnych tradycjach, na sprawe-dliwych żadaniach i bażaniach narodnych i chre-stjańsko-katolyckich operti, ne spysani wprawdi na paperi i perhamini ludzkimy bukwy ałe kotri koždyj wirnyj syn naroda, a ja skažu, koždyj czołowik, bo to u mene najczestnijsza nazwa dla toho, kotryj swoji obowiazki społ-niaje, w serciu swoim wirno zachowuwaty po-wynen, i tiji ustawy ne spysani, ustawy nari-dni zariwno obowiazujut stroho, jak zakin de-rżawnyj i postanowa ministerjalna. Ne dast' sia zapereczyty, szczo predstavyteli wsich kuryi sojmowych bez riżnyci, żywijszu uwahu zwer-tajut na nasz silskij lud i poważno ślidiat' za wsilakymy projawamy, kotri pid wpływom pokły-kanych i nepokłykanych ludej w nemu w jeho

publycznim i prywatnim żytiu zarysowujut sia toż ony musily sposterehty, szczo zakon derża-wnyj i rozporjadzenie ministerske majze so wsim ne wykonuje sia; efektu nema, ony polyszilyś mertwoju bukwoju, osoblywo w tych storo-nach, hde element nam czużyj, i pomymo szczy-roho nakłykuwania do braterstwa, worożyj, po-sidaczi abo posesory zemskich majetkiw rozpa-noszyw sia na na naszej zemli, lud demoralizujuczy i wyzyskujuczy nawit fizycznu praci u jeha, w wyklucznu swoju koryst'. Pomymo toho moho twerdzenia na faktach opertocho i to fak-tach ne sporadyczno, ale hromadno powtarjaju-czych sia, torżestweuno zajawljaju, szczo anti-semitom ne jeśm tak, jak chrestjanyn wże piśla nauky Chrystowej antisemitom buty ne może. Ja tilko riwno riszuczo zajawljaju, szczo ne cho-czu, szczo by ktoś buw antichrestijanynom w naszym chrystiańskim kraju, w naszej wid wi-kiw katolyckoj derżawi. A szczo jest mnoho takich antichrestijan, o tim świdezut sumni podii, kotri w riżnych storonach kraju naszoho projawljajut sia Sesi neproszeni świtoczi, ciwi-lizatory, tłumaczat naszomu silskomu ludowy, szczo pracia to mołytwy. No! moi Panowe! Pro-styj mij rozum podaje meni widpowid tim Pa-nom: I my praci u cinymo, mołyś praciuj i my uczymo „ora et labora“, ałe my cinymo i robi-tnykiw i ne wykorzystujemy ich dla prysporjo-wania sobi majetku ałe my ne obozajem praci.

I my tiazko praciujemy na szczodennyj kusnyk twerdoho a może tylko osołenoho chliba, ałe my ne apoteozujemy praci. Toż wże ja sam tilko widpowisty muszu wsim apoteozujuczym praci u ich prychylnykom toho konyka dosi-dujuszczym, szczo meży nymy, a tym konykom welykoj riżnyci ne znachodžu. I dywno se i cikawe, szczo własno meży tymy obożatelamy praci znajde sia najbilszyj procent nerobiw i leniuchiw. Do 1.700 majetkiw sia w takich ne-pokłykanych i neproszenych rukach, a w koź-domu takomu majetkowy diłajut — zapewno pid jakojuś wyższeju kermoju — jesly ne taki, to im podobni dijateli. Toż „periculum in mora“ i to mene spowodowało nyny hołos zabraty, to mene sponukało pryhanuty waszoi pamiaty dostojni Panowe i Wysokomu prawytelstwu wspilni nam obowiazki wzhladom Boha, wiry, religii i kultu w cerkwi, i w kosteli katolyckim, szczo by my bodaj schotily spiwdiłaty z zako-namy derżawnymy i z prawytelstwom. I to mene

znewołyło wnesty rezolucju do Wysokoho prawytelstwa, kotru budu maw czest' na kincy pereczytaty.

Teper szcze kilka sliw szczo do poruszenoho czerez świtłoho profesora i posła stryjskoho Antonewycza sporu meży fonetykamy a prawopyscamy.

Ja ne jeśm ani gramatykom ani uczenym, ot sobi selskij paroch, ale taki dumaju szczo najlipsze bude, jeslyby bez wsiakich interwencji bez znewoliuwań do widomych petycyi i pidpisiw narid sam riszyw tuju sprawu, naj howoryt tak, jak jeho batki howoryły, a pry tim naj czytuje knyżky ulipszeni, kotriby były dla nioho zrozumili, a takimy sut bez sumniwu nowi szkolni i proświtni. Akademiczne poriszowanie toj sprawy ne należyt ani do Wysokoho Sojmu ani do prawytelstwa, tilko do gramatyki imenno poriwnawczoj, do znatokiw i uczenych, kotri tym sia zanymajut i nad tym ślidiat; ony najlipsze budut znały, szczo w danym sluczaju wskazane.

Szczo do dodatku trycentowoho do podatkiw, muszu zajawyty, szczo ja w ciłosty podilaju pohlady świtłoho posła Madejskoho i zaznaczaju szczo koły majemo zatiahnuty dowh 1,600.000, to zatiahnim 1,900.000, a podatkiw w tym roci majże hołodowym a szczo najmensze w roci wełykoho nedostatku ich ne nakładajmo.

Ne chozczu Wysokomu Sojmowy dorohoho czasu zaberaty i kinczucy promowu proszu, proszu i żadaju, szczo by Wysokij Sojm zwolyw tuju rezolucju odnohołosno pryniaty, a maju nadiju, szczo i toj szanownyj muž mojżeszowoho wyznania, kotryj jest meży namy z moimy pohladamy zhodyty sia musyt. Rezolucja moja zwuczyt (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby podwładnym organom ścisłe wykonywanie wydanego na podstawie §. 75. ustawy państwowej z dnia 8. marca 1885 ministeryalnego rozporządzenia z dnia 27. maja t. r. o spoczynku niedzielnym surowo poleciał.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Głos ma p. Huryk.

P. Huryk. Wysokij Sojme! Jak poperedni besidnyky, tak i ja wyskažu moi pohlady, szczo na teper nałožyty 3 krajcariw dodatku jest ne-możlywo, tym bilsze, szczo wże kontrybuenty, płatiaczi podatky doteperiszni, sokruszajut swoi syły pid tym tiaharom i nedowho treba żdaty

na widpowid: „ne możem“. Skażete Panowe: „Ta czymże pokryjemo deficyt 1,900.000 zł.? Jesly ne nałožym toho roku 3 krajcariw, to piźnijske nałožymo ich 18!“

Jest i to prawda, ale czy teper na se czas, koły tak czyslenni skarhy i petycji i sprawozdania wydiłiw powitowych i takož włastej administratywnych nasylajut nam sumni wisty pro neszczastia elementarni w tych powitach. A my wsi skarhy i prośby o pomoc wid nas widprawymo prosiaszczych może z porożnymy rukamy a misto toho dodamo szcze im na nynisznyj czas po 3 krajcary dodatkow.

Podatok utiażywyj jest dla wsich kontrybuentiw, ale najbilsze dla selan. Wsi kontrybuenty jak opłaczajut podatok wid swoich predmetiw posidajut i używajut ich sami, czy to kupeć wid sklepu, czy fabrykant wid fabryky, czy propinator wid propinacyi i t. d. Insza jest dola naszoho selaństwa, bo toho hruntu, wid kotroho win płatyt podatok, ne win sam używaje, ale i inszi, kotri pozwalajut sobi zbytooczno czasom na jeho hrunti pakesty jemu robyty. Jesly selanynowy jeho dochodiw ne uszczerblat elementarni wypadky, to dyka zwiryyna wyjde i szczo by sia jej oboronyty, musyt tuju zwiryynu widhaniaty hołymy rukamy. Jeslyś ne zalije woda, ne wybije hrad, ne zwałyt buria, to c. k. wojsko zrobyt jemu znacznu szkodę, a po otakowaniu szkody czerez taksatoriw hromadzkih własty ne przyznajut i $\frac{1}{5}$ toj czasty a skilko szczo majut trudnosty tii hromady czerez wysyłanie do komisji i Boh znaje szczo, no i czy toj selanyn, chotiaj maje dobru wolu zapłaty toj podatok, jest w syli jeho zapłatyty?

Dalsze pytanie, jaki korysty win maje za toje, szczo płatyt tak wełykij podatok. Ot chotiajbyśmo wziały i szkoły, jaki majemo po selach. I z sprawozdania Rady szkolnoj krajewoj dowidujemy sia, szo w poślidnom piatolitiu zorganizowano 501 szkił, ale na to ne obsadżeno 256. A czy pidnesemo dobrobyt selańskij, sły ne budemo tych szkił maty, sły w tych szkołach ne budut lude z poświaszczeniem, lude sposibni, kotrym zahalne dobro leżyty na serciu. Lude znajszyby sia u nas, ale z takuju płatnieju, jaka tepereczka jest, nicta na to ne widważyty sia, szczo uczyteli szkoły swoji poupuskały i piszły szukaty sobi słuźby, hdeby mohły swoi konieczni potreby bodaj skromno zadowołyty. Toż nyńka połyszyły nam sia i na piźnijske szczo

budut chyba taki indywidua, kotri ne majut nawit i poniatia o wysokoj zadaczy narodnoho uczenia. Ne znaju dlaczoho uczyteli po mistach majut płaciu bilszu wid uczyteliw po sełach, chotiaj pracia uczyteliw mijskich jest daleko lehsza wid praci uczyteliw selskich, bo sły uczytel w misti maje oden widdił, to toj na seli maje ich czotyry abo i szist. Treba tu szcze wziaty na uwahu, szczo uczytel selskij uczyt 5 hodyn, a czasom, jesly choce wdowolyty hromadu i ditej, musyt uczyty po 9 hodyn Prawda teperiszni obstawyny ne pozwalajut nam na polipszenie. Odnak muszu przyznaty, szczo polipszenie płatni uczyteliw selskich jest kończe potribne.

Ale zwertaju sia do stiahania samych podatkiw, o kotrych howorju. W jakij sposib ony stiahajut sia? Dawnijske płatyły hromady podatki w hromadi. Buły kolektenty, kotri pry nadzori wijta widbyrały wid hromad podatki, ale za to riad widstupowaw im pewnyj procent, piźnijske riad perestaw procent płatyty i po sełach nastala defraudacja, bo kolektenty chotiaczy sobi wynahrodyty swij trud, dopuskały sia rżnych nadużyty i pozwalaly sobi braty platu wid knyżok nawit i po 20 krajcariw. Tu buła riez nesprawelywa, bo oden kontrybuent płatył podatku 40 zł., a druhyj 1 zł. 50 kr. a i toj płatył 20 krajcariw i druhyj. No teper sia to zminyło, bo zmina taja buła konieczna, poneży bo de jaki kolektenty po najbilszoy czasty sami pysari hromadzki i wijty zibrawszy podatek pokwitowały na knyżci, ale ne widdaly do uriadu podatkowoho i potomu tii hromady musily druhyj raz płatyty.

Znaju hromadu, de w roci 1889 na grunti podhirskim wupałyła posucha zbiże a na niższym zabrala wsio woda a nawit $\frac{1}{6}$ czast wupałyła sia. Uriad podatkowyj z toi hromady stiahaje 1500 zł., kotri pobraw wijt z pysarom. Pytanie, jak tu dijty sprawedywosty, szczo by unewynnyty tych kontrybuentiw, kotri zaplatyły, a teper druhyj raz musily zaplatyty. Potreba komisji, ale za komisju žadaje sia z hory hroszi, kotrych selanyn nyńka ne maje, i zložyla hromada za komisju 103 zł. i dijstno pokazalo sia, szczo jest prawda, szczo zaplatyły bo koždyj na knyżci maw pokwytowanie. Ale czy wlaste zadosyt' uczynyla prośbi hromady, možna buło potiahnuty od razu z pysara a ne ztiahaty ciłoj hromady. Piszla sprawa do sudu, ale sud tak

dowho prowadyw, hromada wysylała deputacyj aż do pana prezydenta wyższoho sudu krajewoho u Lwowi i szcze ta sprawa ne ukinczyła sia. To jest fakt odnoi hromady, a kilko to jest hromad w naszym kraju tak samo pokrywdzenych? To jest motyw, dlaczoho uriad widobraw stiahanie podatkiw wid hromad. Ale teperiszna praktyka pokazuje sia szcze bilsze ne praktyczna. Prawda, szczo selanyn, kotryj raz zaplatyw podatok w uriadu podatkowym, wże ne potribuje druhyj raz płatyty, ale porachowaty mu toj czas jesly win ide 2, 3 myli z podatkom i ne widberut wid neho toho samoho dnia, i musyt zanozuwaty a ne maw bilsze hroszej i stratyw z tamtych chotiaj odnu szustku to ne widberut wid neho toho podatku, win wertaje sia do domu a tam prychodyt egzekutor i zahrablaje jemu wsio szczo wydyt. Neraz selane tratiat i po 10 dniw roczno pry widdawaniu podatkiw.

Otże prawytelstwo powynno sia postaraty o lutszyj sposib zbyrania podatkiw i bułoby po moji hadci najlipsze to, jeslyby možna w hromadach znajty sprawedywych kolektantiw, kotriby zagwarantowały swoim majetkom za zberanie podatkiw, ale musilyby za to maty jakus nadhorodu 2 abo 3 procent. W takyj sposib ułekszyłoby sia hromadam oplaczuwanie podatkiw. Jeslyby to ne buło možlywe to może to, szczo by pry koźdim uriadu podatkowym buw delegowanyj odyń adjunkt, kotryjby zložyw kawecu i winby sobi przyjżdzaw do hromady i zberaw podatki.

A teper zapytaju sia, jaki wyhody majut selane ze swoich sudiw do kotrych nyńka udaw sia bud' to w sprawach cywilnych, bud' to karnych, jak tam selanyn traktowanyj? tak jakby toj element, kotryj žadnoi a žadnoi korysty dla kraju ani dla derżawy ne prynosyt; tak buty ne powynno. Nyni sprawa selanyna w sudi duże a duże leħko ważył sia, jeho obraza, jeho bijka. Jesly jeho chto pokrywdyt, szczo musyt wnesty protest do sudu, to perejde i 10 lit zanim win szczo wyhraje, a jesly wyhraje to czasom koszta bilsze wynosiat.

Poneže selanyn ne może wytiahnuty tilko korysty z gruntu, szczo by podatki oplatyty, staraje sia pomoczy sobi dribnym peremysłom: to tkactwom, to krawectwom, ciesielstwom, mularstwom, bednarstwom. Ale pytanie czy i tu ne robiat sia pereszkozy wid wlasty. Ledwo sia ruszyw w toj czas, koły swoju robotu w do-

mu skińczyw na wesnu, abo w żnywa, ledwo wziaw jakus robotu, chotiajby na newelyku kwotu, wnet kazano: „ty ne majesz koncesji, ne mozesz robyty, chyba wożmesz arkuszyk“. No i czomuby win ne pryniaw arkuszyk? Ale czy win znaje, czy mu starostwo ne skaże robyty egzaminu z toho, szczo win znaje. Otże jest konieczno potribne, szczo by dribnyj promysl buw wid toho uwolnenyj, a to tim bilsze, szczo nadiju sia, szczo jak Panowe poprawyte tii stosunki, to poprawyte i stosunki finansowi, bo tohda i selanyn bude materyjalno luczsze stojaty i bude nich zapłatyty to szczo na neho nakładajut. Otże jesly chcemo, szczo by win materyjalno dobre staw, to musymo mu podatki pomicz, a ne wsio to opodatkowaty, szczo jemu do žytia jest potribne.

Ne mohu pomynuty i teperisnoj egzekucji tych podatkiw. Wże w ustawi je skazane, szczo riczy konieczno potribni dla hospodaria jak para woliw, odna korowa, wiz, pluh, kozuch, sirak, postil itp. sut wilni wid egzekucji. Czy tak sia dije? Možeby tak sia dijalo, možeby trymaly sia egzekutory instrukcji, słyby uriad podatkowyj jemu ne hrozyw szczo sły ne bude energiczno stiahaty, to stratyt służbu. Otże neraz i tomu egzekutorowy slozy z oczu idut, koły stiahaje poślidnu odiz z bidnoho — ale inaksze ne hoden zrobyty.

Je takoz w ustawi, szczo remisnykowy toho szczo jemu potribne do jeho remisla ne wilno zahrabyty. Czy tak sia dije? Dežtam? Znaju szczo raz wožnyj prynis do tišli odnoho zawidomlenie iz sudu, szczo toj tešla prodaw poślidnyj kawałek hruntu. Kołyb buw bohaczem, toby pewno ne prodawaw, ale koły sprzedaw, zistala mu tilko sokira i 2 hybli. Prychodyt' egzekutor i žadaje szczo by zapłatyw za doruczenie. Win ne maw, i tohdy zahrabyw mu sokyru i hybli. Czy to ne je poślidna ruina toho selanyna. Szczož mu zistaje na jeho buducznist? I my musymo czolom wdarty pered tym selanynom, szczo win mymo to ne dašt sia wtiahnuty do neczestnoho diła, szczo je tak do nyni spokojnym, szczo ne naberet takoj žlosty szczo by kinuty sia Boh znaje hde. Tilko odna wira pidderžuje jeho i nadija luczszoj buducznosti.

Otże dumaju szczo krajna wże pora, szczo by prawytelstwo postaralo sia o zbyranie podatkiw w takij sposib jak ja nawiw i szczo by egzekutory styslo trymaly sia prepysanoj im instrukcji.

Dumaju, szczo tak prawytelstwo jak i Sojmné załyszat z nawedenych mnoju pryczyn korystaty a ja zajawłaju, szczo protyw dodatkowy do podatkiw budu hołosowaty. (Brawa).

Wice-Marszałek J.E. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. Włodzimierz Kozłowski. Wysoka Izbo! Trudne dla mowcy, który w tej Izbie nie ukończył jeszcze nowicyatu, zadanie brania udziału w tak ważnej dyskusji; staje się jeszcze trudniejszym z powodu, że przemawiam co do spornych punktów w innym kierunku, jak szanowny poseł Madeyski, a czynię to w chwili, w której Wysoka Izba znajduje się pod olśniewającym wrażeniem mowy posła Madeyskiego; zadałem sobie też pytanie, czy wobec tej spójnej i misternej tkaniny, jaką przedstawia wywód p. Madeyskiego, godzi się jej niewprawną ręką dotknąć, czy wolno polemizować z mowcą, który wykwiutnością formy, dyalektycznym ostrzem swej wymowy, wstrzemięźliwością poruszania rzeczy, któreby mogły dać broń przeciwnemu, a wreszcie z niesłychaną zręcznością w pominięciu szkopułów, przypomina sławnych retorów rzymskich z najświetniejszych czasów. Czy kruszyć kopię z takim mowcą nie jest zuchwalstwem, może gorszem od zuchwalstwa tego, jakie popełnił ów dziki Gall, który się targnął na brodę senatora rzymskiego? A jednak nie. Miłośnik retoryki nie miałby wobec przemówienia p. Madeyskiego nic innego do uczynienia, jak tylko ze zdumieniem przyklasnąć i zamilknąć. Poseł, do którego przykrych obowiązków zawodowych należy nieraz przymusowe porwanie się z motyką na słońce, wrażenia tego, jakie mowa p. Madeyskiego zrobiła, nie może być schieberem i odesłać do przyszłego roku tak, jak to uczynił szanowny p. Madeyski, że za pomocą schiebera pragnie decyzję w sprawie podwyższenia podatków krajowych wstrzymać do jesieni.

Szanowny poseł Madeyski, który jak sam powiedział, z powodów od jego woli niezależnych w pracach komisji budżetowej w roku bieżącym udziału wziąć nie mógł, a przeto swą tak wysoko cenioną radą komisji w r. b. wesprzeć nie był w stanie, który dopiero po ukończeniu prac komisyjnych dziś nas zasilil swoim na sprawę finansów kraju poglądem,

przypomina mi swoim przemowieniem słowa Juliusza Cezara: „veni, vidi“ a o ile dotyczy zewnętrzny sukcesu oratorskiego, mogę powiedzieć także i „vici“.

Pragnąłbym jednak, aby to zwycięstwo ograniczyło się jedynie na sukcesie oratorskim, a ciesząc się bardzo z tego sukcesu, znacznie mniej cieszyłbym się, gdyby te konkluzje, które p. Madeyski wypowiedział a także i te, których wypowiedzieć szanowny poseł był za ostrożnym, ale które każdy czuł słuchacz w duszy swojej sobie dośpiewa, mniej cieszyłbym się, gdyby te konkluzje uzyskały większość w Izbie.

Sprawozdanie większości zredagowane tak znakomicie przez Stanisława hr. Badeniego, ma pewne punkty styczne i pewną analogię z przemówieniem posła Madeyskiego. Sprawozdanie to swoim tonem stanowczym, decydującym, przypomina orzeczenie wyroczni delfickiej, ale tak jak ona nie rozcina wcale węzła gordyjskiego i pozostawia jednym i drugim pociechę tłumaczenia wielu rzeczy tak, jak im się podoba. In dubiis libertas — tak sprawozdanie większości komisji, jak i poseł Madeyski zbywają rzeczy jedną formułą: operacją finansową, nie określając wcale dokładniej rodzaju tejże operacji. Do domysłów jednak pod tym względem a zarazem do znacznych różnic dochodzi się pod względem niepostawionych wniosków. Postępując za wątkiem argumentów sprawozdawcy większości z jednej, a p. Madeyskiego z drugiej strony, dochodzi się do zupełnie innych konkluzji, jak za wątkiem ostrożnych argumentów posła Madeyskiego.

Sprawozdanie większości pragnie dodatkami krajowymi ująć niejako krajowi ciężarów na przyszłość, (pragnie, jak przypuszczam, bo tego wyraźnie nie wypowiedziało), ograniczyć się na operacji częściowej, a operację rzeczoną trzymać w granicach niezbędnej potrzeby i przeprowadzić w najskromniejszych rozmiarach.

P. Madeyski przeciwnie trzyma się taktyki innej. Powiększenia dodatku uchwalić nie chce i pragnie tym sposobem przez brak środków pokrycia doprowadzić do sytuacji, w której potrzeba większej operacji mogłaby się dać lepiej uzasadnić, aniżeli dziś

P. Madeyski powiedział, że chwila przed reformą podatków osobistych nie jest stosowną ani właściwą do podwyższenia dodatków krajo-

wych w nadziei uzyskania udziału w podatkach konsumcyjnych uznał podwyższenie dodatków za niepotrzebne.

Ależ moi Panowie wszak wówczas jak uzyskamy udział w podatkach konsumcyjnych, możemy każdej chwili dodatki zniżyć, a dla samej nadziei, że to nastąpi, odstępować od prawidłowego pokrycia wydatków byłoby przedwczesnym.

Łatwiej jest zniżyć jak podwyższać ciężary, a czynienie ulg pod tym względem jest rzeczą wdzięczną i przyjemną

Trudniejszym i przykrzejszym, bo nie popularnym jest podwyższanie ciężarów.

A skoro p. Madeyski oparł przeważną część swoich wywodów na niestosowności chwili, zapytać się muszę, czy ta chwila nadaje się do wielkiej operacji finansowej; chwila przed regulacją waluty, która na nasze stosunki oddziała niekorzystnie, ale pod tym jednym względem może przynieść te korzyści wskutek konwersji długów państwowych, że zniży stopę procentową od kapitału, że przez zrównanie podstaw monetarnych może emitować się mającym papierom utworzyć łatwiejszy zbyt za granicą a przeto i wyższy kurs, czy chwila, w której jest prawdopodobnym, że pożyczkę wypłaconą w pieniądzech papierowych umarzać się będzie dukatami, żąd dla wierzyciela urosć może korzyść, czyli w ogóle chwila, w której pod względem sposobu przeprowadzenia regulacji waluty panuje niepewność, nadaje się do operacji na większą skalę?

Szanowny p. Madeyski mówił o tradycjach i prawidłach i uznał nieraz pokrywanie deficytu dodatkami, a drugi raz pożyczkami. Ależ to nie są ani tradycje ani prawidła, to są po prostu dorywcze środki pokrycia, które nie mają żadnego zasadniczego znaczenia.

Jeżeliby coś wolno nazwać prawidłem, to chyba to, że tylko potrzeb bieżących bez demoralizowania społeczeństwa li tylko pożyczkami pokrywać nie należy.

P. Madeyski powołał się na obecne prowizoryum. Zdaje mi się, że ono może się odnosi do przyszłego uregulowania finansów krajowych, ale skoro stoi przed nami budżet na rok 1892, co się tyczy zasady pokrycia tego budżetu o prowizoryum mówić nie można. Nie można też w pokryciu ograniczać się wyłącznie tylko na środkach wyjątkowe mających znaczenie. Uniwersal-

nem i wszechwzględem przecież prowizoryum być nie może. Tworzeniem, takich prowizoryów bowiem i powstrzymaniem prawidłowego pokrycia potrzeb kraju osłabić się może jego kredyt.

Proszę szanownego p. Madeyskiego uwzględnić, że tam, gdzie wyłącznie z pożyczek pokrywa się bieżące wydatki, wychodzi gospodarstwo z pewnych i bezpiecznych kolei, a spuszczać się tylko na pomoc wierzyciela traci wiarę we własne siły, a wskutek niepewności, jaka się do niego wkłada, także zaufanie świata. A nawet, *posito sed non concessa*, że wielka, operacja finansowa zapomocą spóźnionej konwersyi długu indemnizacyjnego przyniesie korzyści, tych z góry dziś eskontować trudno i trudno jest tak jak Jozue wstrzymał bieg słońca, wstrzymać normalny bieg finansów państwowych li tylko w przypuszczeniu, że się odbędzie konwersya.

Konwersya całej sumy długu ma tę ujemną stronę, że zwiększa ciężary przyszłej generacyi a i tak obecna generacya ujęła jej wiele źródeł dochodu, spożywszy indemnizacyę pańszczyźnianą, a w części i propinacyjnę, wyrąbawszy lasy, i dokonawszy konwersyi długów prywatnych, co prawda w przeważnej mierze nie za lat kilka jak dług indemnizacyjny umorzyć się mających. Ekwiwalentu za ciężary za pomocą inwestycyi przyszłym generacyom w pełnej mierze nie damy, bo do tego, aby inwestycye stały się równoważnikiem ciężarów, trzeba wprzód grunt przygotować. Dlatego też kto nie chce utrudniać zadania przyszłym pokoleniom, nie powinien wyczerpywać źródeł kredytu, a przygotowując grunt pod inwestycye, powinien pozostawić przyszłości możność przedsięwzięcia tych inwestycyj, których wykonanie obecnie byłoby niedojrzałem. Nie myślę ja bynajmniej występować przeciw inwestycyom a jeśli będę zasiadał w tej Wysokiej Izbie za lat kilka lub kilkanaście, może sam za niemi głos oddam, ale zastrzedz się maszę przeciwko improwizacyi inwestycyj, kiedy pole pod nie nie obrobione, kiedy brak na nie środków, kiedy plany ich nie przetrwione, kiedy przeto nakład z tych powodów w pełnej mierze wrócić się nie może, a przeważna jego część mogłaby uleść stracie.

Nadzieja, że finanse dadzą się uporządkować, nie upoważniła nas wcale do tego, aby grzeszyć przeciw temu, co daleko lepiej mógł p.

Madeyski nazwać prawidłowym sposobem pokrycia, aniżeli przemijające fakta stanowiące o wiele bardziej wynik wypadku, aniżeli systematycznego namysłu.

W każdym razie tak anormalnego środka, jak wyłącznie pokrywania bieżących wydatków pożyczkami, nie mogłem się spodziewać od odroczenia opinii, którego szkoła historyczna słusznie przeszłość naszą pod względem polityki finansowej i panującego w niej bezrządu potępiła i która przestrzegala zawsze przeciwko hasłu sejmików polskich: „nie przyzwalajcie podatków“. Nie mogłem spodziewać także i tego, że szanowny poseł, który (może źle słyszałem) raz powiedział, że przyjeżdża owiany prądami u dołu z prymitywną świeżością poglądów, drugi raz zaś zaznaczył, że tam u dołu z pobudek i czynności Sejmu dokładnie sprawy sobie nie zdają, co przecież na korzyść tych prądów u dołu i tych, co niemi owiani, przemawiać nie może, oraz konkluzyj przez nich wyciągniętych zalecieć nie może.

Komisya trzymała się miary i drogi pośredniej pomiędzy zasadą prawidłowego pokrycia a nagłemi potrzebami chwili obecnej, bacznie pilnowała harmonii względów społecznych z tem, co możliwe i wskazane a stawianiem antytez, jak to zwykł czynić szan. poseł Madeyski, stawianiem pytania „Wszystko albo nic“ stawianiem pewnej antytezy, można każdą rzecz doprowadzić ad absurdum, np. to, co mówił p. Madeyski, żeby pokryć wszystko albo z dodatków, albo z pożyczek. Sam p. Madeyski najlepiej oceni, że cały deficyt z dodatków do podatków bez osłabienia siły podatkowej pokryć się nie da, to połowa antytezy przeto odpada, i cała pięknie rozproszona antyteza staje się budową kruchą, a obowiązkiem komisji nie było stać na czysto teoretycznym stanowisku budżetowego pokrycia, ani też przewidywać dowolność się mających antytez, ale zastosować w tym specjalnym wypadku zdrowe zasady gospodarskie i przestrzegać w sposobie pokrycia pewnej równowagi.

Nie przeczę ja wcale, że każdy sposób pokrycia ma odwrotną stronę medalu. Zręcznie przez szan. p. Madeyskiego wyzyskane słabe strony pokrycia zalecanego przez komisję nie rozstrzygają jednak tam, gdzie wybrać potrzeba między złem większem a mniejszem, między rzeczą, jak to chętnie przyznano twardą i ciężką z

jednej a niezdrową i demoralizującą z drugiej strony. A wszak nikt zdrowymi i budującymi nie nazwie nieuniknionych skutków pokrywania nagłego wzrostu wydatków, li tylko ten bowiem sposób budzi u ludności mylne przekonanie, że tak wydatki jak i w tym kierunku stawiane postulata nie nie kosztują; i tak u ludności jest wiele apatyi a choć z martwoty absolutnych czasów powolnie się ocknęła, ale muszkuły inicjatywy i własnej pomocy, przezorności i zaradności są niesłychanie słabe, jeśli ją więc będziemy utwierdzać w prądzie do hojności szafowania groszem publicznym a nie wskażemy równocześnie na konsekwencye tego prądu w dodatkach, przestanie ona sama nad sobą pracować i oglądać się będzie na tę manę, która z kraju ma bezpłatnie dla niej spaść.

Że dodatek do podatków jest uciążliwym, że bieda u nas, na to zgoda, choć dziwię się, że slysze to od jednego z najświetniejszych przedstawicieli odcienia opinii, która, gdy chodziło o trzydzieści razy znaczniejszą kwotę podatków państwowych powodowała się zbytceznym optymizmem.

Mniej słuszności, aniżeli stwierdzenie uciążliwości dodatku, ma argument posła krakowskiego o głodzie w związku z dodatkami, bo tam gdzie głód, tam i podatki i dodatki odpadają.

Chętnie mimo to przyznam, że dodatki u nas są 2 — 3 — 4 razy większe niż w innych krajach.

Jednak z tego wyciągnąłbym inne konsekwencye, mianowicie tę, aby mniej wydawać i nie przeciw bezwzględnie do tych wydatków, które nie są niezbędne i naglące, bo daleko niebezpieczniejszym dla przyszłości finansów kraju jest niepoohamowany prąd do wydatków, niż czasowe podwyższenie dodatku.

Posłowie włościańscy — tu zachodzi pewne przeciwieństwo między posłami zachodniej Galicyi a ruskimi — jeśli pamięć mnie nie myli, p. Kramarczyk wyraźnie zaznaczył, i z tą uwagą się zgadzam, że jeśli się podwyższą wydatki jak np. na pensye nauczycieli ludowych, to należy pokryć podwyższeniem dodatków. To jest droga właściwa i jedyna w tym wypadku wskazana.

Innej taktyki trzymają się jednak posłowie ruscy, którzy mówią o oszczędności w zasadzie, potem za wydatkami głosują a w końcu nie chcą uchwalać dodatków. Tego stanowiska konsekwentem nazwać nie mogę.

Wielu posłów głosowało za dodatkami do podatków, widząc w tem pewny środek pedagogiczny dla społeczeństwa, spodziewając się, że społeczeństwo wyciągnie z tego naukę, że do wydatków na ślepo przeciw nie można, że grosz kontrybuentów to grosz wdowi, a w szafowaniu nim należy się starać małymi środkami osiągnąć wielkie rezultaty.

Fakt, że w ostatnich latach nie czyniono zbyt nagłych skoków z podwyższeniem dodatków a że toczyła się równocześnie zręczne agitacya za wydatkami, która w tej Izbie odgłos znaleźć musiała, był przyczyną, że cyfrowe przewidywania zeszłorocznej komisji budżetowej się nie ziściły i że doszliśmy do innego położenia finansowego, jak przewidywaliśmy; możemy też sobie śmiało powiedzieć: „Mądry Polak po szkodzi“, non bis in idem, raz otrzymawszy w tym kierunku naukę, powinniśmy skorzystać z niej.

W innych krajach, jak n. p. we Francyi, są cztery choroby społeczne wywierające wpływ na budżet, które Paul Leroy Beaulieu w ciekawem dziele w „L' état moderne et ses fonctions“ patalogicznie bada. Pierwsza zwana we Francyi „fonctionnarisme“, nie dążność do utworzenia posad może potrzebnych ale w każdym razie niezbędnych; do wzmocnienia nieproduktywnej biurokracyi, o której pisze w „Nędzy Galicyi“ kolega Szczepanowski.

Druga choroba Francyi, to płaskie pochlebstwo przedwyborcze i brak śmiałości zdań i odwagi cywilnej, a o ile nic nie miałbym przeciw temu, żeby badać opinię wyborców, przejmować się nią o ile przekonania na to zezwalają, uwzględnić ją, bo to jest obowiązkiem posła, o tyle oświadczyć się muszę przeciwko temu, ażeby ją ludzi, ażeby ją uczyć żyć na kredyt, żeby jej bezwzględnie i ślepo ulegać, wówczas kiedy się ma obowiązek ją oświecać.

Trzecia choroba nie tylko Francyi, ale świata, socjalizm państwowy i chęć osłabienia nerwu prywatnej inicjatywy i złożenia wszystkiego na barki władzy publicznej.

Czwarta obciążenie centrum całym szeregiem spraw, bądź to lokalnych, bądź to osobistych.

U nas inne stosunki. — We Francyi jednak jestto łatwem do zrozumienia, że poseł, który nie wraca do wyborców z uregulowanymi finansami, ale przeciwnie przewozi im wiadomość o znacznej liczbie wydatków z ich kieszeni, pra-

gnie przynajmniej ich pocieszyć jakąś drobną subwencją dla powiatu.

To się dzieje we Francji.

U nas o socyalizmie państwowym nie ma mowy, bo państwo ciężarów przyjmować nie chce i usiłuje je zrzucić na ciało samorządu, nie zapewniając mu wcale środków do ich opędzania.

Miejsce socyalizmu państwowego zajmuje jednak dążność, tak u góry jak i u dołu panująca, ażeby ciężary przerzucać na kraj, który wzięty we dwa ognie pomiędzy nacisk państwa a presją opinii krajowej skutecznie się przeciwko tym dwom siłom bronić nie jest w stanie.

To wyrabia sytuację, na którą zasoby finansowe kraju wystarczyć nie mogą. Co gorzej. Siły fachowe Wydziału krajowego wzrostowi agend mimo najlepszej woli podolać nie mogą, bo jeżeli się działalność ciągle rozbija w kilku kierunkach, wyrabia się też i zdolność fachowa daleko trudniej, aniżeli tam, gdzie podział pracy opiera się na specjalności zawodowej.

Prawda, że może to niekiedy nostra culpa. Nie wolno mi krytykować uchwał Wysockiego Sejmu, lecz powstrzymując się od tej krytyki przypomnieć sobie pozwolę, że często, gdy się zjeżdżamy, zgadzamy się w zasadzie na zasadę oszczędności i ślubujemy jej wierność. Później jeden zapala się do przeprowadzenia jakiejś sprawy, drugi pragnie otrzymać subwencję dla jakiejś instytucji, i obydwaj wchodzą w kompromis z zasadą oszczędności; wierni jej teoretycznie odstępują od niej przy głosowaniu, bez względu na to, czyli całość wydatków i związek z pokryciem na to pozwala. A jeśli nie umiemy powstrzymać wydatków, nie folgujemy przeciw opinii w dwóch kierunkach i miejmy odwagę pasować się z prądem przynajmniej co do pokrycia.

Jeśli w obydwu kierunkach folgować będziemy, wówczas żadna operacja finansowa finansów od rozstroju uratować nie zdoła.

Co się tyczy operacji finansowej, pytanie praktyczne streszcza się w tem, czemu chcemy przez nią przeszkodzić, a co osiągnąć?

Chcemy przeszkodzić temu, aby bieżącymi pożyczkami z roku na rok bieżących wydatków nie pokrywano i aby skutek tego kredyt krajowy nie doznał jakiego uszczerbku. Chcemy zaś osiągnąć częściowe pokrycie wydatków bieżących, o ile dodatki na to nie wystarczają.

Mnie się zdaje jednak, że temu celowi czyni zadość operacja finansowa, zapomocą której możnaby albo przeprowadzić częściową konwersję długu indemnizacyjnego, albo też zapewnić od jednej z instytucji finansowych lub od kilka instytucji stałą pożyczkę w niezbędnie potrzebnej kwocie corocznie ratami przez sześć lat wypłacaną.

Potrzeby konwersji całego długu, która mogła być wskazaną wówczas, gdy się stało dalej od jego umorzenia, przed ugodą indemnizacyjną, gdyby była przyszła wcześniej do skutku, dotychczas nie wykazano, a jeśli sprawozdanie większości sprzeciwia się ułatwieniu wydatkowania, które byłoby wynikiem konwersji, oświadcza się przeto pośrednio przeciwko konwersji na wielką skalę, która zdoła jedynie przyspieszyć inwestycje przed ich dojrzałością i zatkać źródła wydatków przyszłym pokoleniom.

Odwrotnym postępując porządkiem, jak to się nieraz w Sejmie działo, od pokrycia przejdę do wydatków, które trzy razy są tak wielkie, jak lat temu kilkanaście, a dwa razy tak wielkie jak lat temu kilka.

Wszystkich rubryk naturalnie nie dotykam, dotknę dwu a co najwięcej trzech, dotknę kosztów zarządu. W tej mierze nie mam daty, jak szanowny p. Teliszewski, jednakże doprowadzają mnie one do tej samej konkluzji, co i szanownego posła.

Koszta zarządu w Galicyi wynoszą 4·85 procent w porównaniu do ogółu wydatków przy budżecie siedmiomilionowym, — w Czechach przy budżecie 12 milionów wynoszą daleko mniej, bo 2·71, w Styryi przy budżecie 5 do 6 milionów 3·71 a zatem także mniej niż w Galicyi.

Aparat koncepcyjowy w Czechach przy budżecie 12 milionów liczy 20 urzędników, w Galicyi przy budżecie 7 milionów aparat ten świeżo uchwalony liczy 33 urzędników.

Także i w szczegółach kto porówna pensje urzędników, z płacami w innych krajach koronnych przekona się, że płace urzędników w Galicyi nie są najwyższe, ale i nie najniższe w porównaniu do innych Wydziałów krajowych w Austrii. Płace członków Wydziału krajowego są u nas nawet znacznie wyższe, aniżeli w innych krajach.

Przyznaję, że w porównaniach podobnych są pewne imponderabilia, że tam mają agendy, których u nas nie ma, i że znowu u nas są niektóre czynności, których tam albo nie znają albo które mniej sił absorbują w innych krajach, to prawda, a obok tego jednak działalność innych Wydziałów krajowych jest bardziej skupioną, a przykład ich dostarcza nam wskazówki, aby sił nie rozrywać na wszystkie strony, aby ustanowić kolej inwestycyj i podział pracy, aby się nie chwycić wszystkiego naraz, ale aby wydoskonalić to, co jest, a potem dopiero przystępować do rzeczy nowych.

Przyznam się, że budżetu tak rozstrzelonego na rozliczne agendy i na ogromną liczbę drobnych subwencyj, jak galicyjski, w innych krajach koronnych nie znam, a świeżo wszystkie budżety przeglądałem. Zapewne to się tłumaczy tą gorączką czynu, przejmującą każde społeczeństwo, które przez czas długi nie było w możności służyć sobie samemu, a które pozyskuje pewien zakres swobód.

Pragnę jednak, aby ta gorączka była rzeczywiście gorączką czynów a nie była gorączką luźnych eksperymentów, nie była gorączką marnej pisaniny, nie była gorączką drogich doświadczeń, które bywają bardzo często przykładem odstrasającym i hamulcem inicjatywy na przyszłość.

W jakim kierunku rozwijać się będą te czyny, zależy w wielkiej mierze od Wydziału krajowego.

Kraj uczynił dla urzędników Wydziału krajowego wszystko co mógł. Spodziewam się też, że Wydział krajowy odwdzięczając się krajowi, strzedz będzie tak aparatu urzędniczego, jak szkół rolniczych i wszelkich instytucyj krajowych przed biurokracją, która wszędzie, gdzie się wkradnie, staje się rządem w rządzie i nie tylko jałowi grunt, ale rozsada instytucje.

Mam nadzieję, że Wydział krajowy starać się będzie o uproszczenie mechanizmu urzędowego i strzedz się będzie przed numeromanią i sztucznym mnożeniem kawałków.

Byłbym jednak niesprawiedliwym, gdy bym nie powiedział, że pod tym względem w pewnej mierze zmiana jest na lepsze.

Tej miary jednak, na którą sprawozdanie jednego z departamentów Wydziału krajowego wykazuje, że liczba ekshibitów się zwiększa

jako dowód że działanie jest dodatnie, ja nie uznaje, gdyż dobra administracya nie polega na tem, aby dużo pisać, aby mechanicznie wykreślać kawałki i mazać numera, ale aby dobrze rządzić, ażeby w rządzeniu okazać spokój i siłę, a to nietylko siłę inicjatywy, ale i siłę odporną.

O urzędnikach Wydziału krajowego nie mogę mówić inaczej, jak tylko ze szczerą sympatyą a to obok innych powodów także i z tego, że w ich gronie zasiadają liczni moi koledzy szkolni, z którymi pozostaję od lat wielu w najściślejszych stosunkach, już dlatego, że przez czas, który jako sekretarz sejmowy spędziłem w biurze marszałkowskim, byłem świadkiem ich niezmordowanej i dokładnej pracy. Tego twierdzenia jednak ani w dodatnim, ani w ujemnym kierunku generalizować sobie nie pozwolę, a działam zdaje mi się w interesie i po myśli pilnych urzędników, jeśli wyrażę życzenie, aby godziny urzędowe były ściśle przestrzegane i aby w sprawie rozdawnictwa urlopów interes służby był wskazówką decydującą, bo przecież za niewypełnianie obowiązków przez tych, którzy nie są pilni, odpokutuje urzędnik, który jest gorliwym i który nietylko za siebie ale i za drugiego pracować musi, a co gorzej opinia publiczna bywa skłonna do pewnego uogólnienia, na którym niesłusznie cierpi dobra reputacya Wydziału krajowego. Dlatego też przełożeni winni nietylko przestrzegać rygoru, ścisłości i karności, ale także działanie oprzeć na szlachetnej ambicyi urzędników, na wzajemnym dobrze pokierowanym wpływie koleżeńskim, na wyrobieniu tego, co się nazywa we Francyi *esprit de corps*, a przede wszystkim na pobudkach patriotycznych i przywiązaniu do autonomii.

Pewny jestem, że urzędnicy Wydziału krajowego autonomię jako program polityczny i narodowy wysoko cenią i że są dumni z tego, że autonomii służą. Czy na nich nie działa ten przełom, który w kierunku postępu się odbywa w gmachu naprzeciw szkarpów? Czy naprzeciw ogrodu Jezuckiego nie jest możliwem lepsze jeszcze pokazanie tego, co autonomia warta i czy nie dobrzeby było bardziej jeszcze na polu administracyjnem rozwinąć szlachetne współzawodnictwo pomiędzy tymi dwoma gmachami? Czy dodatnie rezultaty tego współzawodnictwa w jednym i drugim gmachu nie będą miały dalej idących następstw i nie doprowadzą do tego, że coraz więcej uprzedzeń przeciw nam będzie znikać?

Sądzę, że tak, albowiem Polacy niejednokrotnie już dowiedli, że umieją być czynnikiem rządzącym, umieją być podstawą siły państwowej, dźwignią siły wojskowej i finansów państwa i pod tym względem uprzedzenia do nas prawie całkiem się rozpięchły. Należy jednak obok tego usunąć i inne uprzedzenie także niesłuszne, a od początku ery autonomicznej się odzywające, jakoby Polacy u dołu nie byli zdolni do rządzenia i jakoby u siebie w domu źle gospodarowali.

Powiedziałem, że rozwianie podobnych uprzedzeń może mieć dalej sięgające następstwa, gdyż nietylko patrzą we Wiedniu skwapliwie na nas, ale także i w Berlinie, gdzie nieufność do nas powoli poczyna znikać, także i w Poznaniu i w Warszawie, gdzie każdy rezultat dodatni autonomii kraju jako otuchę i zachętę przyjmują z entuzjazmem także i w Petersburgu, gdzie nieprzychylnie nam głosy każdą drobną niedokładność podnoszą do najwyższej potęgi i gdzie nam nieżyczliwi tą drobną niedokładnością się cieszą. Dlatego też zamiast tać te drobne niedokładności przed sobą i drugimi, da się dowód siły, jeśli ich się w sekrecie trzymać nie będzie, ale jeśli się je usunie, jeśli się postara, aby ich nie było, jeśli się autonomię coraz wyżej podniesie i udoskonali.

Kraj pozbawiony przez czas długi bytu politycznego ukochał autonomię, zobaczył w niej bowiem myśl wyższą, obrał ją sobie też za sztandar, za program polityczny i narodowy. Oślaniał przez dłuższy czas usterki tej autonomii, tak jak się oślania przed wiatrem młodą roślinę. Byliśmy dla autonomii nadzwyczaj tkliwi i w sprawach jej dotyczących nader drażliwi, posądzaaliśmy nawet o chęć obcięcia tej autonomii tych, którzy chcieli ją tylko ulepszyć. Dziś zrosła się ona z życiem i zapuściła silne korzenie, dziś nie ma takich, którzyby chcieli ją naruszyć i ani z Wiednia, ani z innej strony krajowej autonomii żadne niebezpieczeństwo nie zagraża. Dziś też należy przestać pieścić ją, jak dziecko, lecz należy jej służyć jak się najlepiej służy królom, a mianowicie prawdą.

A wobec rezultatów dodatnich autonomii na polu usiłowań społecznych dążących do sprzężenia tego, co obca moc rozprzegła, wobec mniej równomiernych, ale zawsze uznania godnych rezultatów autonomii na polu ekonomicznym,

cznym, pomimo zaznaczenia punktów mogących do pewnego stopnia stanowić cień w obrazie, bilans pozostanie zawsze dla autonomii korzystnym, co też tak ze względu na nasz kraj, jak i na tych, którzy z zagranicy patrzą na naszą działalność autonomiczną, zaznaczyć należy.

Nie osłabi się też wcale ogólnego korzystnego wrażenia, jakie czyni zarząd autonomiczny, jeśli się stwierdzi, że rozwój autonomii jak się poseł Teliszewski słusznie wyraził, jest w poszczególnych powiatach nie zupełnie równym, że wiele zależy od indywidualnych i czysto miejscowych stosunków — a i w tem zgadzam się z p. Teliszewskim, że ciężary, jakie spadły na zarząd autonomiczny przez przekazany zakres działania, bez dostatecznego wyposażenia jej w środki pieniężne i w egzekutywę, są niejednokrotnie przyczyną pewnego przeciążenia, którego skutki niejednokrotnie ujemne.

Pod tym względem nie chcę wchodzić w szczegóły i odsyłam Panów do wydanego przez Wydział krajowy dzieła posła Dra Lewickiego „Materiały do reformy gminnej“. Tam dowiedziono, że w niektórych powiatach wielu agend autonomicznych a pomiędzy nimi bardzo ważnych nie wykonują; a że nie wszędzie jest przyczyną tego stanu rzeczy niemożność wykonania, śmiałybym prosić, ażeby Wydział krajowy jak najściślej kontrolował zarząd autonomiczny, a to nie dopiero „post factum“, ale zapomocą kontroli prewentywnej.

Śmiem dalej prosić Wydział krajowy, ażeby nie poprzestał na sprawdzaniu aktów, i na lustracji rachunków, ale ażeby na zarząd autonomiczny wpływał bezpośrednio i ażeby przez częste zetknięcie się z funkcyjaryuszami powiatowymi zarząd autonomiczny ożywił i wlał w nich otuchę i zachętę. Na tej drodze zyskają obie strony, powiaty nauczą się bowiem ścisłości i dokładności, Wydział krajowy zaś poczyni praktyczne doświadczenia. Nie chcę czynić zarzutów, ani nie lubię ani też nie mam zamiaru mówić rzeczy przykrych, nie stosuję też tego do wszystkich funkcyjaryuszów Wydziału krajowego, zaznaczę tylko, że wszystkich zalet równocześnie człowiek mieć nie może; co do mnie też i jakkolwiek jestem przyjacielem muzyki, nawet w razie największej drażliwości nie mógłbym się obrazić, gdyby ktoś powiedział, że nie mam wokacyi na kapelmistrza. Tak też, co się

tyczy niektórych członków lub funkcyonaryuszów Wydziału krajowego mniemam, że ich nie dotknę, gdy równocześnie stwierdzając ich erudycyę, pracowitość, sumiennosci i energię, zaznaczę, że zaletom tym nie odpowiada w równym stopniu znajomość stosunków u dołu, nie chcę też rozstrzygać, czyli zawsze w równej mierze w porównaniu do powyższych zalet odzywa się u niektórych członków Wydziału krajowego zmysł praktyczny? Zdaje mi się jednak, że przez bezpośrednie zetknięcie się z powiatami pewne skojarzenie teoryi z praktyką byłoby możliwem.

Przechodząc teraz do autonomicznego zarządu miast, jakkolwiek od niedawna w tej Izbie zasiadam, spodziewam się, że nikt mi krzywdy tej nie wyrządzi, podejrzewając mię, jakoby mną powodowały jakieś małostkowe uprzedzenia, chęć ukłucia szpilką, lub partykularyzm. Właśnie dlatego, że bardzo cenię cywilizacyjne znaczenie miast w kraju naszym i uważam to za wielki błąd przeszłości, że u nas dostatecznie miast nie rozwijano, zależy mi na tem, ażeby tak pod względem własnego rozwoju, jak przypadającej tak miastom jak i większej własności współopieki nad nieoświeconą ludnością trochę więcej od nich żądano. Nie przeczę, że tak ten punkt, jak i ujemne strony zarządu miejskiego, to rzecz drażliwa; dla usunięcia złego jednak nie należy się wahać dotknąć się go. A czyż to zdrowy objaw, że do kilku naszych miast zjeżdżają komisarze rządowi, że ten młody komisarz gubernialny albo powiatowy robi nieraz w krótkim czasie więcej, jak wszyscy ojcowie miasta przez długi czas razem? Właśnie dlatego, że cenię autonomię w interesie jej niezawisłości, pragnąłbym, ażeby do tej smutnej konieczności nie dopuszczano, ażeby rozwijając się o własnych siłach, mogła się obejść bez kurateli rządowej, a zapobiedz temu może Wydział krajowy, jeśli będzie wglądał w czynności zarządów miejskich nie dopiero wówczas, gdy się mnożą nadużycia, ale jeśli do tych nadużyć prewentywnem działaniem nie dopuści. Spodziewam się także, że miasta same pod tym względem mniej może będą mówiły o jakimś mglistym i idealnym postępie, ale że na polu administracyjnem i ekonomicznem uderzą w stal czynów, i że pokażą Rządowi, co znaczy zarząd miejski.

Sprawozdanie komisji wykazuje znaczny wzrost wydatków szkolnych, które wynoszą 23-24 procent całej sumy wydatków. Pomimo zna-

cznego przybytku wydatków na cele wykształcenia i oświaty głosować będziemy za nimi z gotowością, ze spokojem i z zaufaniem, oddajemy je bowiem w dobre ręce. W miłem się też znajduję położeniu, kiedy się odzywam nie dla krytyki, ale dla wyrażenia uznania postępu, którego pod kierownictwem JE. p. Namiestnika i wice-prezydenta Rady szkolnej krajowej — w Radzie szkolnej krajowej dokonano, a chociaż nie na wszystko, czego my pragnęli, został był czas w życie wprowadzić, to przynajmniej jest poczucie tego, co się dziać powinno i jest staranie, ażeby rzecz szła coraz lepiej. A stwierdzając to, daję dowód bezstronności, szan. posła Bobrzyńskiego bowiem trudno nie chwalić, bez „sacrificio del'intellecto“, albo też „sine reservatione mentali“, i muszę mu bowiem jako dawny, choć znacznie młodszy kolega uczynić gorzką wymówkę, że kiedy w Wiedniu położenie było najtrudniejsze, on nam swojej cennej pomocy i rady poskąpił i złożył mandat. A choć z posłem Bobrzyńskim w Wiedniu w bardzo wielu rzeczach głównie co do taktyki się nie zgadzałem i walczyłem nieraz przeciw jego zdaniu, żał się jednak zawsze robi, kiedy z instytucji jakiejs wychodzi może w pewnej mierze i pod pewnym względem przeciwnik, ale przeciwnik wytworny i szlachetny, jakkolwiek przeto jeszcze niebezpieczniejszy, gdy też opuszcza instytucyę mąż, który w tak wysokim stopniu umiał wpływać na podwyższenie jej poziomu.

Uznać jednak muszę, że o ile p. Bobrzyński uczynił Kołu krzywdę, o tyle oddał to sowiec krajowi.

Niech mi też będzie wolno podnieść z uznaniem dla JE. p. Namiestnika i wiceprezydenta Rady szkolnej, że od tego czasu, jak się zaczęła ich działalność, stosunki z Ordynaryatami obu obrządków są takie, jak być powinny, że te stosunki nie są biurokratyczne, nie polegają na wymianie niezliczonej ilości pism, ale są harmonijnem współdziałaniem dwóch czynników, dających dobry przykład i dążących do tego samego celu, do harmonii duchowieństwa i nauczycielstwa. Jestem przekonany, że na tej drodze w kraju naszym bez zmiany ustaw państwowych, która w obecnej chwili jest trudną, przy sumiennosci ludzi, którzy kierują, przy gorliwości duchowieństwa i dobrej woli nauczycielstwa, da się bez szkody dla sprawy wypeł-

nić luki ustaw i wygładzić tu i ówdzie w dawnych latach występujące szczyrby.

Wdzięczny jestem Radzie szkolnej krajowej, że starając się o zapewnienie religijnej podstawy wychowania, przez to samo krzepi hart duszy i rozwija uczucie obowiązku, którego miękkie pojęcie dawało się we znaki tylu ludziom i tylu nam instytucjom, że też opierając wychowanie o silny a pewny grunt religijny, ma na oku nie tylko szkołę w oderwaniu od życia, ale jej wpływ na przyszłość młodzieży.

A pomimo głośnych za granicą niebezpieczeństw, pomimo zawiści, które wiatr zachodni i do nas zanoszą, my, jeśli zdołamy za pomocą szkoły utrzymać u naszego ludu przywiązanie do Kościoła, niczego się obawiać nie potrzebujemy.

Wdzięczny jestem również Radzie szkolnej krajowej, że się trzyma tolerancyi dla innych wyznań, którą wskazuje chrześcijańska miłość bliźniego, a której przykład się łączy z tradycjami naszymi narodowymi. Mniemam, że stanowczo przezemnie zaznaczona potrzeba religijnego wychowania nie spotka się z oporem żadnego członka tej Wysokiej Izby, jestem bowiem przekonany, że tak wyborcy tych posłów, którzy zasiadają po prawicy, jak wyborcy posłów zasiadających po lewicy, są tego samego zdania. Pokutowało tu wprawdzie czasem widmo reakcyi, które wywoływano dla uzasadnienia obrony postępu, którego nigdy nikt nie atakował. Widmo to ś. p. Smarzewski jako referent ironią swoją przepłoszył, dowodząc, że to widmo bez ciała i bez duszy, które bawiąc się w stracha, liczy na łatwowierność ludzi. Zdaje mi się, że o reakcyi, przez nikogo niepożądaney i niemożliwej, nie ma mowy, i pod tym względem wzajemne zaufanie stronnictw rośnie.

Prawda! Zapomniałem, że pewien cień, pewien błady odblask tego widma, odbił się w mowie jednego z posłów, który zasiada na pograniczu pomiędzy prawicą a lewicą, w mowie szan. posła, który, gdy mówiono o „Frères Ignorantins“ pomimo że i rzecz sama nie jest straszną i w dalekiem jeszcze znajduje się polu, tak się przestraszył, że możnaby było dojść do tej konkluzyi, jakoby to był jakiś zamach stanu.

Proszę Panów! Czego szanowny poseł się boi? Czy obniżenia poziomu oświaty? Zdaje mi się, że nie, — bo wychowanie ma państwo a

po części kraj w swoich rękach. Czynniki te mogą też nauczycielom zakonnym przepisać warunki i plany nauczania i żądać od nich egzaminów nauczycielskich. — Obniżenia poziomu oświaty przeto szan. poseł Rutowski bać się ztąd nie może.

Uczyniłbym szanownemu posłowi krzywdę, gdybym mu śmiało zarzucać, iż sprzeciwia się nauczycielom zakonnym dlatego, że nauka religii w wielkich parafiach, w których proboszcz kilkunastu gminom poddać nie może, da się lepiej zorganizować dlatego, że się tą nauką zajmą ludzie nie dla chleba, nie po poniewierce życia i nie z braku innego zawodu pas pis aller wychowaniu dzieci oddani, ale ludzie w dobrowolnem ubóstwie, z powołania i poświęcenia li tylko dla obowiązku nauczania żyjący. Takich motywów szanownemu posłowi bez niesprawiedliwości imputować nie mogę. Wobec tego bowiem, że czytałem jego wierną Kościołowi przedwyborczą mowę programową i wiem, że doznał entuzjastycznego przy wyborach poparcia ze strony duchowieństwa, podsuwanie podobnych motywów byłoby insynuacją zupełnie niewłaściwą, a już przemówienie, które miał szanowny poseł Rutowski wczoraj o czytankach dla ludu, jest dowodem, że oceniając znaczenie patryotycznego czynnika wychowania, ocenia również współdziałanie drugiego czynnika, który się z patryotyzmem u nas zrościł, współdziałanie nauki religii i wpływ duchowieństwa, które w Poznańskim i Królestwie polskiem zarówno strzegły lud od apostazyi, jak i od wynarodowienia, — i zdaje mi się, że działałbym po myśli szanownego posła, jeźelibym jako najlepsze przedmioty dla naszych czytanek ludowych wskazał wspomnienia tych chwil, w których te dwa czynniki razem nierozłącznie działały, gdybym zalecił jako temata dla tych czytanek: chrzest Litwy, odsiecz wiedeńską, obronę Jasnej Góry i konfederacyę Barską.

Także i pod innym względem nie mogę uwag szanownego posła Rutowskiego dokładnie zrozumieć, — może być dlatego, że nie miałem czasu przeczytać sprawozdania stenograficznego, ale nie mógłbym jednak uwag szanownego posła pogodzić z zasadami ściśle liberalnemi.

Jeśli państwo miało prawo wykluczać poszczególne kategorie obywateli od ubiegania się o urzędy publiczne, cóżby się wówczas stało z równością wobec prawa i ze swobodą naucza-

nia? A wszak równość wobec prawa i swoboda nauczania, od których szanowny poseł z większych posiadłości obwodu tarnowskiego w tym wypadku odstąpił, to zasady ściśle liberalne, które szanownemu posłowi miasta Tarnowa do Rady Państwa pewnie są drogiemi.

Szanowny poseł mówił o Francyi, zapomniał tylko porównać nasz budżet z francuskim. A jeżeli jest mowa o Francyi, przypomnę posłowi, że we Francyi, jakkolwiek religię wygnano ze szkoły, to uczniowie z większej części miast uczęszczają do prywatnych szkół duchownych, — a jeśli mię pamięć nie myli w samym Paryżu więcej dzieci uczęszcza do wolnych szkół duchownych, niż do państwowych szkół ludowych.

Oceniając działalność Rady szkolnej krajowej nie mogę bez wyrażenia wdzięczności pominąć jej dokładnego poczucia potrzeb ludności wiejskiej i jestem pewny, że Rada szkolna krajowa będzie się o to starała, aby te potrzeby wiejskiej ludności, o ile możności w pewną harmonię i równowagę z teoretycznymi zasadami pedagogicznymi ułożyć.

Jeżeli nauczyciel wiejski nie chce, aby go na wsi uważano za intruza, i jeżeli pragnie, aby lud miał do niego zaufanie, powinien być przede wszystkim wykształconym wieśniakiem; on powinien zejść na ten grunt, na którym ma działać, powinien się zbliżyć do pojęć ludowych i w nich upatrywać punkt wyjścia swej działalności, a nawet chwilowo zniżać się do poziomu wyobrażeń ludu, ażeby ten poziom stopniowo podnieść do wysokości własnego wykształcenia. Nauczyciel powinien zrosnąć się z ludem wiejskim i jego oko nie powinno wybiegać po za wioski granice, ale zamiłowanie do zawodu i podniosłe powołanie powinny mu nawet w odludnych miejscach zapełnić życie i pozyskać zadowolenie wewnętrzne.

Pytam się Panów, jak ma drugich nauczać zadowolenia ze swego stanu ten, który sam jest malkontentem? A przecież nie tylko dla wiejskiego ludu, ale także dla klas wykształconych niezbędnym warunkiem szczęścia, równowagi i spokoju, do których dążność leży w naturze człowieka, jest zadowolenie ze swego stanu. Szkoła też uczucie to od dziecka zaszczycać powinna. A jak ma rozwijać zadowolenie z życia ten, który sam pełen kwasu i goryczy, który zawsze wzdycha do tego, czego otrzymać

nie może, któremu w tej wiosce mogącej być polem szczytnej działalności, jest duszno, który ją uważa za więzienie i pragnie się z niego wydobyć i pójść do miasta?

A nie myśląc wcale ubliżać nauczycielstwu ludowemu, którego powołanie i zasługi bardzo szanuję, powiem, że więcej rękojmii co do powyższych względów daje nauczyciel zakonny, aniżeli taki, który wiejskich stosunków nie zna i poznać nie jest zdolnym, który w mieście kolejno próbuje rozmaitych powołań, a skromne lecz podniosłe stanowisko nauczyciela ludowego przyjmuje z rozczarowaniem.

Spodziewam się też, że tak, jak uprzedzenie do Sióstr Miłosierdzia, które tu w tej w Izbie było bardzo głośne, jednomyślnie porzucono podczas sesyi bieżącej i właśnie z tej strony, z której wychodziła opozycja przeciwko nim, dziś jak to z gorącym uznaniem stwierdzić należy, wychodzi wniosek, aby Siostry Miłosierdzia wprowadzić do wszystkich szpitali, tak samo niebawem zniknie uprzedzenie do nauczycieli ludowych z kongregacyj zakonnych.

Jeżeli tutaj mówiłem o potrzebach szkolnictwa wiejskiego, muszę także podnieść, że nauczyciele, którzy przejdą na wieś z miast, często nie znają języka ludowego i zwyczajów ludu. Widziałem nieraz, jak dziecko przychodzi w stanie na pół dzikim do szkoły a nauczyciel zamiast to dziecko stopniowo ułaskawiać i wyjść od pojęć, w których kole dziecko w domu się obraca, zaraz męczy to dziecko abecadłem, zraża je i odstrasza i może mimowiednie doprowadza albo do zniechęcenia, albo do nauki mechanicznej, albo też przez zbyt pospieszną chęć zaszczepienia rozlicznych wiadomości na nieprzygotowanym do nich umyśle, do pewnego w głowie chaosu.

Proszę Rady szkolnej krajowej także o zajęcie się nauką dopełniającą, albowiem pod tym względem ustawy nasze w wielu miejscowościach nie wchodzą w sposób odpowiedni w życie, a młodzież, która ukończyła szkołę ludową w chwili wstąpienia do wojska, niejednokrotnie już zapomniała czytać i pisać.

Przy szkołach ze względu na ich ważność zatrzymałem Panów trochę dłużej, dlatego w sposób jak najkrótszy dotknę tych zadań, które w Wiedniu spełnić należy.

Pod tym względem, przy przyszłych rozprawach budżetowych porozumiewali się wodzo-

wie akcyi, niech też będzie wolno i skromnemu szeregowcowi, który rad kolegów sejmowych o wiele więcej od nich potrzebuje, poinformować się, czy jego zapatrywanie na żądania kraju od państwa w położeniu obecnem jest słusznem?

W pierwszym rządzie jako najwyższy postulat stawiam autonomię finansową kraju w drodze uzupełnienia dochodów krajowych przez udział w podatkach konsumcyjnych. To jest postulat sine qua non, a tytułem do niego jest najpierw znaczne powiększenie ciężarów, które kraj łoży na potrzeby państwa, a które nie stoi wcale w odpowiedniej proporcji do wzrostu wydatków państwa na cele naszego kraju; powtóre przekazany zakres działania, który rośnie, absorbuje siły i uszczupla środki działania ciał samorządnych, a trzecim tytułem jest projekt reformy podatków osobistych, który zamiast iść śladem rezolucyj, przez Radę państwa uchwalonych i rozszerzyć podstawę podatkową ciał samorządnych, tę podstawę ścieśnia i uszczupla. W sprawie regulacji waluty jest potrzebna wielka oględność, a kierunek działania wskazują uwagi ekspertów pp. prof. Milewskiego i prof. Pilata; sprawa ta da się załatwić z korzyścią dla państwa i kraju, jeśli się rząd oprze gorączce kapitalizmu i odczeka chwilę, w której międzynarodowa ugoda bimetalistyczna stanie się możliwą, a wobec postępu akcyi bimetalistycznej w Anglii i w Niemczech osiągnięcie tego celu na tej drodze może być bliższem, aniżeli dziś sądzą.

Rozwiązanie tej sprawy przez zaprowadzenie waluty wyłącznie złotej przedstawia dla kraju naszego a poszczególnie dla wywozu ziemiopłodów, które do dziś dnia pobierają ukrytą w różnicach waluty premię exportową, wielkie niebezpieczeństwo. Tak w tej sprawie jak też i w sprawie utrzymania w mocy obowiązującej zamknięcia granicy rumuńskiej powinno Koło polskie a limine pozyskać rękojmię, że interesa kraju nie doznają uszczerbku.

Na polu polityki komunikacyjnej spodziewam się od rządu indywidualizowania taryf, umożliwienia konkurencji z Węgrami, budowy sieci kolei, oraz ścisłego wykonania statutu co do zaopatrywania potrzeb kolei państwowych w kraju, a nie żądając wcale przywilejów na sprawiedliwość w powyższych względach liczyć należy.

W sprawie uporządkowania stosunków transportowych i kontumacyjnych bydła i trzody,

trzeba żądać, ażeby tylko bydło i trzoda z tych okolic podlegało, w których panuje zaraza, podlegało ograniczeniom transportu i ażeby dla pojawienia się zarazy pyskowo-racicznej na przeciwnym krańcu Galicyi, nie zmuszano trzody pochodzącej z niedotkniętych zarazą okolic do kontumacyi w Białej, której koszt równa się cłu ochronnemu dla obcej trzody. Należy też w tym celu podzielić kraj na okręgi weterynarskie.

Na poparcie rolnictwa w interesie własnej siły podatkowej, państwo powinno łożyć daleko więcej niż dotychczas; niech sobie weźmie przykład z naszego kraju, który na ten cel pomimo trudności finansowych nie szczędzi wydatków. Także potrzeba, ażeby w Wiedniu więcej było urzędników, którzyby znali stosunki naszego kraju; jest bowiem monstrualną anomalią, że ministerium rolnictwa nie ma ani jednego urzędnika, któryby stosunki naszego kraju znał inaczej, jak tylko z dorywczych podróży bez znajomości stosunków i języka w charakterze turysty odbywanych. Nie przeczę ja wcale, że JE. minister dla rolnictwa jest dla nas życzliwym, że stosunki galicyjskie poznać się starał, skutki tego nieprawidłowego stanu rzeczy łagodzić usiłuje. Sam jednakowoż wobec licznych zajęć wszystkim Galicyi dotyczącym sprawom rady dać nie może.

Zakończyć nie mogę inaczej, jak powracając do tych słów, któremi nasz ukochany Książę Marszałek sesję sejmową zagaił, do życzenia, ażeby prace sejmowe w większej niż dotychczas mierze wspierała nie tylko pomoc państwa, lecz także pomoc społeczeństwa. (Huczne brawa i oklaski.)

JE. Książę Marszałek. Jest zapisany do głosu ks. Siczynski, ale ponieważ się zamienił z p. Kramarczykiem, więc p. Kramarczyk ma głos.

(Głos.) Wnosimy zamknięcie dyskusyi.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! Nie byłem wcale przygotowanym do ogólnej dyskusyi nad budżetem, gdyż sprawę tę pozostawiłem najświatlejszym członkom Wysokiej Izby. Ponieważ jednak zarzucono mi, jakobym miał się wyrazić, że obstaję przy podwyższeniu dodatku o 3 centy, wskutek tego, iż postawiłem wniosek o podwyższenie plac nauczycielskich, więc prosiłem o głos dla sprostowania faktu.

Otóż jeżeli są w Izbie dzisiaj ci Panowie, którzy przez 2 razy zasiadali ze mną, w kole

włościańskim, to mogą poświadczyć, że gdyśmy się naradzali, czy mamy uchwalić ten dodatek, czy w inny sposób pokryć niedobór, ja po 2 razy głos zabierałem i sprzeciwiałem się temu podwyższeniu. Nie sprzeciwiałem się znów temu, gdyby mnie ktoś w tej Izbie przekonał, że nałożenie tych 3 centów uspokoi nas zupełnie. Gdy jednakże weźmiemy budżet krajowy w rękę, to zobaczymy, że na pokrycie niedoboru potrzebaby podwyższyć dodatki o 20 ct., bo ten niedobór wynosi 1,900.000 zł., więc ja wobec takiego stanu rzeczy nie mogę głosować za podniesieniem, jakie proponuje komisya budżetowa. Co się znów tyczy zarzutu uczynionego i mającego być uczynionym mi, jak to p. Abrahamowicz w cichy sposób się wyraził (wesołość), że przemawiając będzie bił na argument, że p. Kramarczyk żądał dodatku drożźnianego dla nauczycieli i że jedynie na tem się opierając, pokaże krajowi, iż winieniem podwyższeniu dodatków o 3 centy, więc mam zaszczyt oświadczyć Wysokiej Izbie, że chociaż za parę dni zasiadać będę do święconego, to nie będę w tej sprawie prosił o rozgrzeszenie p. Abrahamowicza ani p. Kozłowskiego, albowiem p. Abrahamowicz dał mi już dostateczne rozgrzeszenie (Wesołość), zapewniając mnie przed kilku dniami, że nad moim wnioskiem o dodatek drożźniany dla nauczycieli przejdzie komisya budżetowa do porządku dziennego. (Wesołość.) A zatem czuję się już od tej winy zupełnie wolnym.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Do głosu zapisani są pp.: Szczepanowski, Siczyński, Weigel, Chrzanowski, Rutowski, Dzeduszycki Wojciech, Skalkowski, Golejewski.

Proszę tych mowców, ażeby oświadczyli, czy będą mówili za, czy przeciw budżetowi, — bo nie wszyscy dotychczas to uczynili.

P. Dr. Czyżewicz. Proszę o głos.

P. Dr. Paszkowski Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. Proszę więc Panów oświadczać się za, albo przeciw budżetowi.

P. Szczepanowski. Za.

P. ks. Siczyński. Protyw.

P. Dr. Weigel. Za.

P. Chrzanowski. Za.

P. Dr. Rutowski. Za.

P. hr. Golejewski. Przeciw.

P. Dr. Czyżewicz. Za.

P. Dr. Paszkowski. Przeciw.

JE. Książę Marszałek. Teraz podam pod głosowanie wnioszek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę o kontrapróbę. (Po obliczeniu głosów.) Wniosek upadł.

Obecnie z powodu spóźnionej pory, mając zamiar poprosić Panów, ażebyście byli łaskawi o godzinie 7. dalej prowadzić dyskusję, — posiedzenie odraczam.

Przerwa o godzinie 2. min. 40 z południa.

Ciąg dalszy. Początek o godzinie 7. minut 40 wieczór.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie otwieram.

W sprawie formalnej przed przystąpieniem do porządku dziennego Ekscelecya p. Dunajewski ma głos.

JE. p. Dr. Dunajewski. Interpelacya w sprawie wniosku p. Torosiewicza na poranem posiedzeniu wniesiona, nie mogła być załatwioną, ponieważ nie byłem chwilowo w Izbie. Teraz mam zaszczyt odpowiedzieć, że wniosek ten doręczony został komisyi budżetowej 1. kwietnia, właśnie gdy komispa radziła nad sprawami dawniej już przez Wysoką Izbę poleconemi i wymagającemi koniecznie zaraz załatwienia. Wniosek p. Torosiewicza został przydzielony referentowi. Gdy tenże referat skończy, nie omieszka natychmiast zaprosić komisję budżetową do obrad nad tą sprawą.

P. Torosiewicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE Książę Marszałek. W regulaminie jest powiedziane, że nad odpowiedzią Członka Wydziału, właściwie nad interpelacją, może być rozprawa, jeżeli Izba bez dyskusyi w tym kierunku poweźmie uchwałę; — otóż czy p. poseł stawia ten wniosek?

P. Torosiewicz. Jeżeli książę Marszałek mi odmawia głosu...

JE Książę Marszałek. Nie odmawiam, zwracam tylko uwagę, że tu analogicznie mu-

siałbym regulamin zastosować do przemówienia pp. przewodniczących komisji jak i do przemówienia Członka Wydziału, zwracam tu uwagę na to, że p. poseł stawia wniosek, żeby Izba uchwaliła otwarcie rozprawy nad odpowiedzią na interpelację.

P. Torosiewicz. Ja tylko chciałem zaznaczyć przy ogólnej rozprawie nad budżetem, że ja mój wniosek przy rubryce XVII. postawię jako nagłą.

(P. Okuniewski. To wolno.)

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy teraz do dalszego ciągu rozprawy ogólnej nad budżetem. Zapisany jest z kolei do głosu poseł Szczepanowski. Udzielam mu głosu.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Tok dyskusji budżetowej tego roku, tak w komisji jakoteż w pełnej Izbie dziwne właściwie robi wrażenie. W komisji traktowaliśmy budżet ze stanowiska psychologicznego, ze stanowiska taktyki sejmowej, także czasem ze stanowiska czysto finansowego, ale to stało może na ostatnim planie. Dziś przy dyskusji w pełnej Izbie znowu traktuje się budżet bardziej ze stanowiska retorycznego. Przyznaję, że prymitywna świeżość poglądów bardzo jest korzystną, bardzo korzystnie usposabia do takiego traktowania, ale Wysoka Izba może wybaczyć, jeżeli ja dotknę tego przedmiotu nie ze stanowiska psychologicznego ani retorycznego, tylko czysto ze stanowiska cyfr, bo zdaje mi się, że cyfry jedynie w kwestjach finansowych decydują, albo przynajmniej decydować powinny.

Otóż najprzód pozwolę sobie wyrazić pewne wątpliwości, czy jest słusznie, żeby szukać punktu ciężkości całej dyskusji w kwestyi, która wydaje mi się dość drobną, t. j. w kwestyi, czy mamy tego roku zawotować 3 centy dodatku czy nie. Wobec ogromu zadań obecnego Sejmu, ta kwestya dla mnie istnieje, ale jest zupełnie podrzędna, ale ażeby ją wyeliminować, to pozwolę sobie kilka uwag co do argumentów pierwszego mowcy w tej dyskusji, którymi uzasadnił, że żadną miarą nie wypada w tym roku przedsięwziąć podwyższenia dodatku do podatków o tę kwotę 3 centy.

Jeżeli poseł Madeyski postawił jako zasadę, że komisya tegoroczna przyjęła pewne prowizoryum i że tego prowizoryum nie trzeba naruszać, to ja przyznaję się, że ja w prowizo-

ryum nie mogę upatrywać żadnej zasady finansowej (Brawo), chyba przyznaję się do tej zasady, żeby jak najprędzej z takim prowizoryum skończyć (Brawa).

Dalej poseł Madeyski powiada; obecna chwila nie nadaje się do podniesienia o 3 centy, głód, nieurodzaj i t. d. ale zdaje mi się przeoczył, że Wysoki Rząd tę trudność ułatwił, bo Wysoki Rząd zwołując Sejm tak późno, że dodatki do podatków dopiero w drugiej połowie roku mogą być rozpisane, zrzucił, że te 3 centy nie będą płacone ze żniw, które się nie udały, tylko ze żniwa roku 1892, które się może uda, a może nie, nie wiem.

Nie jestem prorokiem, ale zdaje mi się, że i p. Madeyski nie ma pretensji do prorocstwa. Powiada poseł Madeyski, że przyjęwszy nawet jako słuszną, zasadę referenta komisji budżetowej, że podwyższenie w wydatkach administracyjnych należy pokryć faktycznymi dochodami a nie pożyczkami i że całkiem słusznie będziemy tę zasadę utrzymywać przez 3 kwartały a potem znajdziemy się w pozycji, że albo podwyższymy dodatki do podatku albo musimy stałą zasadę złamać. Otóż ja nie widzę potrzeby w kwestjach finansowych, ażeby tak angażować się na całe lata; ta zasada, ażeby bieżący wydatek pokryć, to jest całkowicie słuszną a tylko gdzie istnieje jakaś vis major należy od tej zasady odstąpić. Przeto przypominam, że przeszłego roku uchwaliśmy dodatek do podatku konsumcyjnego, który 350.000 zł. przyniósł i który zdaje mi się blisko pokryje wszystkie administracyjne zwyczajki wydatków, któreśmy uchwaili przeszłego roku. Gdybyśmy tego roku uchwaili 3 ct., to znowu pokrywa zwyczajkę wydatków bieżących administracyjnych.

Teraz poseł Madeyski powiada, jeżeli już w jesieni staniemy w Izbie, nie będziemy wiedzieli co dalej robić, zdaje mi się, że referent będzie mu mógł bardzo łatwo odpowiedzieć, że też wskazał 2 inne źródła, najprzód udział w podatkach konsumcyjnych. Ale na to poseł Madeyski słusznie odpowie: to się w pół roku nie da załatwić, zanim się te negocjacje z ministrem finansów przeprowadzą, to długo będzie trwało.

Ale referent ma drugi argument, bo p. Madeyski wskazał na ten podatek zbytkowy. Znowu mamy jeden rok, gdzie ta zasada może być stosowana: na pokrywanie bieżących wy-

datków bieżące dodatki, a jak mamy 1½ roku, to delegacya w Radzie państwa tymczasem może się ułożyć tak z ministrem, żebyśmy mieli większy udział w podatkach konsumcyjnych.

Teraz powiedziawszy to o tej kwestyi 3 ct. muszę dodać, że to zupełnie nie wpływa na moje poglądy co do rzeczywiście ważnej kwestyi uregulowania gospodarki finansowej kraju. Przy tej sposobności biorę naukę od posła Madeyskiego i także nie będę używał pewnych słów i wyrażeń, które zdaje mi się może nie były całkiem parlamentarne, będę mówił tylko tak samo jak on o wielkiej operacyi finansowej, nie będę mówił jaka to jest operacya, zdaje mi się, że każdy się domyśli, ale słowa tego zakazanego nie wymówię (Brawa).

Otóż tu mamy dwa sprzeczne poglądy; poseł Madeyski wątpił czy obecnie jest chwila należąca, ażeby dodatki podnieść, ale nie wątpił, że ta chwila jest bliską, w której tak wielka operacya da się przeprowadzić. Zdaje mi się, że zgadzam się zupełnie z jego opinią.

Jednakowoż nie mogę się zgodzić na argument, którym tę opinię uzasadniał; bo powiada: do tej operacyi, którą tak nazywa — a jest to tylko dłuższy sposób mówienia o tej rzeczy (Wesołość) — do tej operacyi, ażeby z obecnej generacyi ciężary przelać na późniejsze, mamy pewne prawo, bo dla tych późniejszych generacyj dosyć wieleśmy zrobili.

Ku uzasadnieniu tego przytoczył ze statystyki, że departament drogowy wydał 14 milionów, budżet oświaty wynosił 7 milionów, wszystko razem 29 milionów wydatków użytecznych, a ponieważ długi wynoszą 9 milionów, więc kosztem naszych bieżących dochodów 20 milionów my to zrobili dla przyszłości a zatem mamy prawo tę przyszłość obarczyć. Zdaje mi się, że przy bliższem badaniu ten argument nie jest tak silnym, jak się wydaje zrazu np. w zamknięciu rachunków za r. 1890., ostatnia karta tego zamknięcia podaje wszystkie nieruchomości i realności, które są własnością funduszu krajowego. Tam bardzo daleko jest do owych 29 milionów, tam się znajduje: gmach sejmowy i zakład w Kulparkowie i t. d. wszystko razem 4 miliony, ale naturalnie są jeszcze inne wydatki.

P. Madeyski podał nasze aktywa drogowe na 14 milionów. Finansista, którego on prawdo-

podobnie wysoko ceni, Juliusz Leo, a który napisał książeczkę bardzo interesującą o finansach w Galicyi, ocenił te aktywa drogowe na 4 miliony i zdaje mi się, że ta różnica polega na konserwacyi szutru, kosztach utrzymania, a budować na tych inwestycyach t. z. budować na śniegu przeszłorocznym. (Głos: Zapewne) (Wesołość).

Uwzględniając więc wszelkie ciężary na tych aktywach ciężące, możemy powiedzieć, że aktywa wynoszą 10 milionów, a długi 9 milionów, więc może być, że jest mała zwyżka, ale okrągło biorąc, powiedzieć można, że obecnie ciężary i aktywa mniej więcej się wyrównują, więc nie widzę w tem argumentu, ażeby obarczać przyszłą generacyą.

Ale zapytuję, czy potrzebujemy jakiego argumentu, ażeby obarczyć przyszłą generacyę? Zdaje mi się, że można zadawać sobie pewne pytanie tylko wtenczas, jeśli można powiedzieć: tak, lub nie. Może istnieje jakiś sposób finansowy, któryby nam pozwolił gospodarę finansową kraju tak prowadzić, żeby tej przyszłej generacyi wcale nie obarczać, ale przyznaję się, że ja takiego sposobu nie znam i że w całej dyskusyi na przeszłym Sejmie i w komisyi budżetowej i w dyskusyi, która się obecnie toczy, nikt nawet nie przypuszczał istnienia takiego stanu finansowego i zdaje mi się, cała kwestya dziś jest, czy mamy obarczyć przyszłą generacyę w jeden sposób, czy w drugi. Bo spłacając dług indemnizacyjny, obarczymy fundusz krajowy pożyczkami; rozkładając go, mamy zwyżkę i możemy spłacać długi ciężące na funduszu krajowym, ale zawsze summa summarum po pewnym przeciągu czasu, jeśli wszystkie dochody i wydatki były mniej więcej te same, kończymy taką samą ilością długów, obciążając przyszłą generacyę. A więc kwestya jest tylko, czy robić w jeden sposób t. j. operacyą jednorazową załatwić całą rzecz od razu, czy też w drugi sposób, który p. Madeyski słusznie nazwał przebiegowaniem t. j. przez dodawanie rocznych pożyczek, co wygląda tak, jak owa anegdotka o psie, któremu chciano uciąć ogon, ale chcąc operacyą uczynić mniej bolesną nie odcięto mu go od razu, tylko kawałkami (Wesołość). Zdaje mi się, że te procesy są tego rodzaju, że albo od razu zrobimy tę operacyę, albo rokrocznie będziemy ją musieli powtarzać, ale obarczyć przyszłą generacyą zawsze będziemy musieli.

Zdaje mi się, że ta uwaga, iż to obarczenie jest nieuniknione, także mi nastęrcza pełną krytykę argumentów, któreśmy tutaj słyszeli z ust p. Kozłowskiego. P. Kozłowski powiada: Teraz wielkie zmiany się przygotowują, regulacja waluty, konwersja długów austriackich i t. d. Jeżeli tylko przebidujemy czas terazniejszy, to potem stopa procentowa się obniży i ustaną świetne czasy i kraj zrobi znakomity interes, bo może zrobić wszystko to, co teraz zamierzamy, tylko w sposób korzystniejszy. Jeżeli dobrze rozumiałem, to jest to spekulacja na tańszą stopę procentową, która nastanie, a ponieważ te same poglądy były wypowiedziane przez innych, dlatego pozwolę sobie w tej kwestyi parę słów powiedzieć. Więc kraj ma czekać, aż przypadkiem nastanie korzystniejsza chwila i na nią spekulować. A gdyby kraj dzisiaj zawierał z jakimś instytutem bankowym interes właśnie o to rozłożenie ciężarów, — nie chcę innego słowa używać — coby ta instytucja bankowa miała z tem zrobić. Można powiedzieć, że kraj nie ma spekulować, ale dla instytucji bankowej, to przecież spekulacja w pewnych granicach jest przedmiotem bankowości. Niechże ktokolwiek z Panów, który jest obznajomiony z administracją bankową, zdecyduje, czy bank, któryby dzisiaj podpisał taką operację, czekałby może, aż za kilka lat nastanie niska stopa procentowa? Zdaje mi się, że każdy znający rzecz, jest przekonany, że taki bank starałby się każdy dzień zaoszczędzić i pozbyć się tego towaru, który ma być tak zyskownym za parę lat, w jak najkrótszym czasie. Interes banku przy takiej operacji zależy równie wiele od ogólnych warunków korzystnych stopy procentowej i kursu, jak od szybkości, z którą operacja jest przeprowadzona. Ta sama operacja przeprowadzona z małym kapitałem w krótkim czasie jest zyskowna ze względu na kapitał zaangażowany i odpowiednią do zużytego krótkiego czasu. W mojej więc opinii żaden bank, któryby dziś podpisał taki kontrakt, nie odważyłby się czekać parę lat, aż ta korzystna epoka niskiej jakiejś stopy procentowej nastanie. Ale p. Kozłowski użył, zdaje mi się, tego argumentu także z innej przyczyny. On jest zanadto dobrze poinformowany o tem, co się dzieje, ażeby nie wiedział, dlaczego mówił o regulacji waluty. Jeżeli radził w ogóle, ażeby przebidować tych lat sześć, dopóki nie spłacimy indemnizacyjnego długu,

bo jak spłacimy, to będziemy w porcie bezpiecznym, to p. Kozłowski dobrze wie, że w planie ministra Steinbacha zakupno złota jest rozłożone na 6 lat, jeżeli więc poczekamy, aż się skończy regulacja waluty, to tymczasem spłacimy dług indemnizacyjny i jak nastanie czas do operacji finansowej, to już przedmiotu do operacji nie będzie.

(P. Włodzimierz Kozłowski. Ale stopa procentowa będzie), ale już nie będzie przedmiotem. (Wesołość w Izbie.)

Teraz pozwólcie Panowie, że poruszę tylko jedną kwestyę, która w komisji budżetowej była bardzo szeroko omawiana, t. j. kwestyę psychologiczną. Powiem tylko, co finansowo znaczy powiedzenie: „indemnizacji, t. j. pamięci ciężkich czasów pańszczyzny, należy się pozbyć i t. d.“ — dobrze, ale jakim sposobem? Obecnie mamy jeden skarb krajowy. W tym skarbie są dwie szufladki, jedna na prawo, to budżet krajowy — druga na lewo, to budżet indemnizacyjny. Otoż my teraz regulujemy tę szufladkę na lewo — wszystko do niej wnosimy, ale w jaki sposób? Oto czerpiemy z tej szufladki na prawo, wskutek czego wszystko, co przybędzie do lewej, ubędzie w prawej. Gdyby przynajmniej tu tak było jak w ewangelii: niech nie wie prawa, co daje lewa. (Wesołość.) Ale tu tego nie rozumiem — obie bowiem szufladki należą do jednego skarbu i tylko przez manipulację z temi szufladkami układamy ten skarb.

Teraz mamy jeszcze innego rodzaju argumenta bardzo poważne. Poseł większej własności stanisławowskiej powiada: „Nie żyjemy w iluzjach mniemanego bogactwa! Jak przeprowadzimy tę wielką operację, będziemy mieli chwilowo ogromną zwyżkę, to da powód do zbytelnego szafowania pieniędzmi. Zupełnie się godzę na to: nie żyjemy w iluzjach. Ale czy przypadkowo nie ma także iluzji ubóstwa? Już nie będę mówił teraz o tej jednej szufladce budżetu krajowego i tej drugiej budżetu indemnizacyjnego z osobna, tylko będę mówił tak, jak się w ogóle cały nasz budżet przedstawia. Mamy w rozmaitych centach, w dochodach własnych funduszu krajowego 8 milionów. Własne wydatki krajowe wynoszą 5,900.000, nie licząc długu w dawniejszych deficytów 700.000 zł., który także wstawiony jest w ten budżet, a jest to cyfra jednorazowa, tak że z regulacją budżetu krajowego mamy zwyżkę 2,100.000 zł. Ale kiedy

my chcemy dług spłacić, śliczna zasada. Co mamy uczynić w tej mierze? Dług indemnizacyjny wymaga na procent i amortyzację coś 5,700.000 rocznie, Rząd nam daje 2,400.000, zostaje 3,300.000, które my mamy zapłacić, dodawszy do tego jeszcze 700.000 dawnego niedoboru, mamy kwotę 4,000.000, którą chcemy w obecnym roku spłacić. A mamy zwyżkę tylko 2,100.000.

Otóż zdaje mi się, jeżeli kto powiada: Jestem za bardzo trzeźwą polityką finansową, nie chcę się ryzykować, wszystkie zwyżki chcę używać do oczyszczenia majątku — bardzo dobrze, tylko w miarę, lecz mamy spłacić 4,000 000, a zwyżki tylko 2,100.000, pozostaje więc 1,900.000, które w ten sposób przedwcześnie spłacamy t. j. spłacamy ponad nasze środki. Przecież to jest całkiem niepotrzebny kłopot, który biorę na moją głowę i to jest ta iluzja ubóstwa, której chciałbym tak samo uniknąć, jak iluzji bogactwa, o której mówił p. Dzieduszycki. Dla mnie w tej operacji finansowej są dwie kwestye, kwestya poprostu uregulowania gospodarki finansowej t. j. żebyśmy nie spłacali więcej długów, jak nasze faktyczne zwyżki dochodów wynoszą, a druga kwestya, która teraz stoi na drugim planie, bo się załatwia już w inny sposób, to jest kwestya inwestycyj, która dawniej połączona była z tą kwestją gospodarki finansowej, ale co do której ja zupełnie jestem zadowolony, byle Sejm postępował dalej w tym samym tempie i z tą samą gotowością do poparcia wszelkich zdrowych i konkretnych przedłożeń, którą widzę w obecnym Sejmie, a która się już za markowała w przeszłym Sejmie, więc tej kwestyi inwestycji już nie łączę, tylko zwrócę się do kwestyi pierwszej t. j. wielkiej operacji finansowej i porządnej gospodarki t. j. żebyśmy nie mieli próżnych kłopotów corocznie pochodzących z całkiem niepotrzebnego spłacania długów po nad naszą możność rzeczywistą.

Chciałbym w kilku słowach tylko zwrócić uwagę, że my się w ogóle nie zapatrujemy na nasze budżety krajowe z należytego stanowiska n. p. tego roku mamy budżet 6,600.000 i to się wydaje jako rzecz jakaś ogromna i dziwna, że ci sami posłowie, którzy w Radzie państwa są przyzwyczajeni do setek milionów, jak z Wiednia przyjadą do Lwowa, to o kilkadziesiąt tysięcy tyle wrzawy wzniesają, co w Wiedniu o wielkie miliony. Otóż 6,600.000 to są te straszne ciężary, o których podwyższeniu o 3 centy na-

wet mowy być nie może. Ale cóż to jest w rzeczywistej gospodarce finansowej całego kraju? W roku 1857 dochód z tytoniu wynosił 4,000.000 zł. t. j. rok jeszcze przed autonomią a w 30tu latach istnienia swego doszła autonomia do tej olbrzymiej sumy 6½ miliona wydatków. A o wiele podniósł się dochód z tytoniu w tym samym okresie? Oto z 4 milionów na 10½. Otóż ta ludność Galicyi, nie nie myśląc o strasznym tym ciężarze, który ją przygniata z powodu owego palenia tytoniu, w tym samym okresie czasu na cel tak błahy i niepotrzebny złożyła także 6½ miliona. I my się teraz wahamy bardzo, czy nałożyć 300.000. Ja jestem przekonany, że możemy nałożyć, bo i tak ta sama ludność wyda te 300.000 na tytoń bez żadnego zastanowienia się i dyskusyj w komisjach i Sejmie. (Wesołość.)

Ale mamy jeszcze jedną cyfrę, z którą możemy porównać nasze budżety krajowe. Proszę tylko zestawić to, co Galicya robi dla państwa z tem, co robi dla siebie. W r. 1857 — a ja nie bez przyczyny używam tej daty — cały dochód państwa z Galicyi wynosił mało co więcej niż 20 milionów, obecnie dochody te brutto wynoszą coś 84 milionów, ale potrącając budżet Ministerstwa handlu t. j. kolejowego, co właściwie nie jest podatkiem, tylko dochodem kolejowym, płacimy ze 60 milionów, a w centach indemnizacyjnych jeszcze dodatkowo 3 miliony, zatem razem 63 miliony.

Otóż od r. 1857 do 1892 Galicya na korzyść państwa zdobyła się na dodatkowy wydatek 43 milionów. Ale dla nas samych, dla całej tej roboty cywilizacyjnej, społecznej, która tak jest ważna dla naszej przyszłości, zebraliśmy tylko 6,600.000 zł. To pokazuje, do jak ogromnych wysiłków kraj jest zdolny, bo przecież on je faktycznie poniósł. Ale możnaby powiedzieć: „Kraj się zniszczył przez te wysiłki, przez to, że 43 miliony więcej płaci w podatkach“. Na to odpowiem: proszę porównać stan Galicyi w r. 1857 ze stanem obecnym.

Powiedziałem już, że nie bez przyczyny wziąłem r. 1857, bo to jest rok obliczenia ludności. Ludność Galicyi wynosiła wtenczas 4,600.000; podług ostatniego spisu ludności wynosi teraz 6,600.000, to znaczy, że przybyło od tego czasu 2 miliony ludności.

Nietylko, że przybyło 2 miliony, ale jestem przygotowany udowodnić, że 6,600.000

ludności ma lepsze utrzymanie, aniżeli te 4,600.000 w roku 1857. Tylko jedną cyfrą to udowodnię a mianowicie cyfrą przeciętnej śmiertelności w Galicyi. I tu jeszcze przypomnę, że podczas kiedy od roku 1857 do roku 1890 ludność Galicyi wzmożła się o 2 miliony, to w okresie poprzednim od roku 1843 do 1857 zmniejszyła się w 11 latach o 200.000. To okazuje, że w tym okresie poprzednim śmiertelność w Galicyi musiała wynosić co najmniej 46 na 1.000.

Ale biorąc tylko późniejsze lata, to pozwolę sobie odczytać następujące zestawienie: Od roku 1843 do 1858 śmiertelność wynosiła 40 na 1000, od 1859 do 1868 wynosiła śmiertelność 34 na 1000. To jest epoka budowy kolei Karola Ludwika, pierwszego systemu kolejowego w kraju i podniesienia ekonomicznego. Potem przychodzi zastój we wszystkich inwestycjach, śmiertelność się wzmacza, bo w 10 latach od roku 1868 do 1878 mamy znów śmiertelność 39, w ostatnich 10 latach od 1878 do 1888 mamy śmiertelność 33, a wiem, że w roku 1889 śmiertelność wynosiła tylko 28, w roku 1890 z powodu influency 30, ale nawet ta zwiększona śmiertelność wskutek choroby wzrosła, jeszcze jest o wiele mniejszą aniżeli ta normalna śmiertelność w dawniejszych latach.

Otóż ludzie nie umierają dla fantazyi, dla teorii ekonomicznej, to są straszne cyfry, które pokazują niedolę i klęskę, przez jakie kraj przeszedł i jakie ten kraj dźwigać począł na nowo. Proszę sobie wyobrazić, co to znaczy, że w tym kraju, na tej samej ziemi przybyło 2 miliony ludności, to znaczy, że jeżeli ta moja nadzwyczaj niska cyfra, którą pozwoliłem sobie przed kilku laty ocenić przeciętny zarobek każdej głowy ludzkiej w Galicyi na 50 zł., jeżeli to jest zbliżone do prawdy, to znaczy, że kraj dostarczył do utrzymania o sto milionów rocznie więcej aniżeli w roku 1857. Co się zwiększyło? Tylko praca ludzka, o sto milionów mamy pracy ludzkiej więcej aniżeli wtenczas. Co się jeszcze stało? Proszę porównać liczbę domów, co było w roku 1857, a co teraz, to zobaczycie, że wybudowało się 330.000 domów.

My dysputujemy, jak parę set szkół wybudować, a tu praca społeczeństwa wytworzyła w przeciągu tej jednej generacyi 330.000 nowych domów we wartości minimalnej 200 milionów zł.

To są same domy mieszkalne, jeżeli dodamy do tego budynki gospodarcze, to pokaże się, że sam przyrost kapitału nieruchomego w Galicyi wskutek budowy nowych budynków był równy wszystkim inwestycjom krajowym, które się dokonały w Galicyi.

Tu widać co to znaczy mrówcza praca wielu milionów, ale jeżeli porównamy to z tem, co nasza reprezentacya krajowa, nasza autonomia dotąd dokazała, to przyjdziemy do przekonania, że tak jak rezultat tej jednostkowej pracy całego społeczeństwa jest zadziwiający, to może nasza zbiorowa praca przedstawi się bardzo skromnie, może pokaże niemoc naszej zbiorowej organizacyi, może wskaże, że to nasza zbiorowa organizacya jest za słabą, nie odpowiada rzeczywistemu stanowi kraju, że ten kraj ma więcej żywiołów twórczości i siły materyjalnej, aniżeli przypuszczamy. Bo jeżeli w samych domach mieszkalnych mamy przybytek 200 milionów w ciągu tej generacyi, czem wobec tego mogą być inwestycye 10 milionowe, na które się kraj zdobył w 30 latach.

Chciałbym powiedzieć, że ta administracya krajowa może przedstawiałaby się trochę lepiej, gdybyśmy znali ją we wszystkich rozgałęzieniach, gdybyśmy mieli nietylko budżet sejmowy ale we wszystkich powiatach, miastach i gminach.

Gdyby n. p. Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi na początku każdej sesyi przedkładał obraz całej gospodarki autonomicznej w kraju, powiatach i gminie, tobyśmy się może przyzwyczaili do większej miary naszej siły, rzeczywistej naszej potęgi, bo ta praca zbiorowa przecież przedstawiałaby się w cyfrach daleko poważniejszych, niż to, co nazywamy owocem autonomii. To jest praca tej Izby. A teraz pozwólcie jedną uwagę na koniec.

Pozwoliłem sobie trochę skrytykować pewne opinie wyrażone przez p. Kozłowskiego, ale za jedną opinię muszę mu złożyć podziękowanie, bo on podjął się tej misyi w Izbie dość przykrej, krytyki naszego obecnego ustroju w rządzie autonomicznym. Taka krytyka jest bardzo potrzebna, że należy raz złamać z tym zwyczajem, że dla względów sąsiedzkich mamy wszystkie niedostatki pokrywać i nie wypowiadać faktycznej prawdy, którą obowiązek publiczny nakazuje.

Jeżeli p. Kozłowski i inni posłowie w ten sposób zaczną systematycznie działać, to te braki naszego rządu autonomicznego, które nie są tak wielkie, jak się wydaje, prędko się usuną i kraj nabędzie więcej zaufania do własnej administracji.

To wszystko, co mówiono o najrozmaitszych synekurach, o braku sprężystości i dokładności przy wykonaniu robót, to da się objąć może kwotą kilkaset tysięcy zł.

Te kilkaset tysięcy w ten sposób wyszastanych za wiedzą społeczeństwa za tolerancją społeczeństwa przyczyniły się do tego, że kraj nie wydał tych tysięcy na cele użyteczne.

Jeżeli są względy ważne, które powinny nas zniechęcić do zaprowadzenia dobrej gospodarki finansowej i jeżeli i o to dbamy, aby uzyskać kraj zaufanie u finansistów obcych za granicą, to z pewnością względem najważniejszym, o który najbardziej dbać należy jest to, żeby administracja krajowa pozyskała zaufanie własnych obywateli w tej Izbie. (Brawa).

Zdaje mi się, że ten Sejm w swych dyskusjach budżetowych wstąpił na tę drogę i w tym zaufaniu przyjmując ten budżet tegoroczny, jak on nam jest przedstawiony, jako zadatek lepszej przyszłości. Będę głosował za wnioskami przedstawionymi. (Brawo).

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

JE. Ksiądz Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Czy jest wniosek, aby wszyscy zapisani do głosu mówili?

Głosy. Prosimy, aby wszyscy mówili.

Liczne głosy. Prosimy o wybór mowców generalnych.

JE. Ksiądz Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusji, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusja jeneralna jest zamknięta.

Przeciwno, są zapisani: pp. Siczynski, Paskowski, hr. Golejewski, Wiktor. Upraszam tych Panów o wybór mowcy generalnego.

Za są zapisani pp. Dr. Weigel, Chrzanowski, Rutowski, Wojciech hr. Dzieduszycki, Skałkowski, Dr. Czyżewicz, Kozłowski Zygmunt i Włodzimierz. Upraszam tych panów o wybór mowcy generalnego.

Daję Panom 5 minut czasu do porozumienia się. W przeciwnym razie zarządzę przez sekretarzy losowanie jak to jest w regulaminie przepisane.

(Po skutecznieniu wyboru mowców jeneralnych)

Udzielam głosu najpierw p. Wojciechowi hr. Dzieduszyckiemu, jako jeneralnemu mowcy za budżetem.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. W dyskusji budżetowej generalnej, w której się mówi mniej więcej o wszystkim, generalny mowca trudne ma zadanie, bo ma mówić o wszystkim, co myślą ci, którzy generalnym mowcą go wybrali. Oczywiście temu zadaniu żaden mowca sprostać nie może i przebaczenie Panowie, jeśli będę mówił to, co tylko sam myślę.

Najpierw muszę mówić o funkcjonowaniu tej władzy krajowej, o której mówiono przed chwilą, że w porównaniu z mróczą pracą ogółu społeczeństwa zdziałała nadzwyczaj mało i okazała się prawie niedołączną około podniesienia kraju, który tyle chat postawił i tyle milionów już zamienił w trwałe materyał dobrobytu mnożących się pokoleń. Trudno, musimy się pod tym względem do zbiorowej niedołączności w porównaniu ze społeczeństwem przyznać. Jestem przekonany, że nawet do tego przyrostu dwu milionów ludności, które przybyły w kraju Wys. Izba wraz z Wydziałem krajowym i wszystkimi urzędnikami krajowymi, tylko w małej mierze się przyczyniła (wielka wesołość), jeśli porównamy czynność Wydziału z czynnością ogółu społeczeństwa. (Ponowna wielka wesołość.)

Taka to już fatalność, że władza krajowa może tylko stawiać ramy, wśród których to społeczeństwo postępuje. I jestem przekonany, że te drogi, szpitale i szkoły, któreśmy zbudowali, przyczyniły się wszystkie do tego, iż więcej chat stanęło, więcej spichlerzy, więcej pieniędzy ulokowano. Wtedy tylko władza dobrze działa i może się przyczynić do rozkwitu społeczeństwa, jeżeli nie chce wszystkiego robić sama, tylko chce stworzyć dla społeczeństwa warunki, w których ono może działać samo. Zbytnią chęć działania ze strony organizacji publicznej, przypomnia zawsze onego niedźwiedzia, który chcąc spędzić muchę, uderzył tak silnie, że swego pana zabił. Niedźwiedziem jest każda organizacja państwowa, czy krajowa.

Czem więcej jest biurokratyczną, czem więcej wszechobecną wściubską, tem więcej jest niedźwiedziem a dopiero jak umie na siebie założyć wędzidło, zmienia się w konia, niosącego

swego jeźdźca t. j. społeczeństwo w coraz nowsze i piękniejsze krainy.

Chciałbym, żebyśmy byli tym koniem trzymanym na wędzidle.

I otóż Panowie, może niejednemu wpadło na myśl, że my jesteśmy tegim koniem, mogącym wiele dzwignąć, chętnym, ale że idziemy jakos dziko bez wędzidla, ponosimy swego jeźdźca i popadamy w rozmaite bezdroża i gotowimy dojść tam, gdzie sami nie chcemy. Proszę uważać, że my jesteśmy w zupełnie anormalnych warunkach jako ciało parlamentarne.

Ciało parlamentarne składa się mniej więcej z rozumnych, (wesołość) zaufaniem obywateli obdarzonych ludzi, z których każdy wchodząc do amfiteatru, zrzuca z siebie poczucie odpowiedzialności za swoje czyny, drobi je na ilość głów tu obecnych i zrzuca z siebie w mniejszej mierze swoją poczytalność i swój rozum. Jest to fakt psychologicznie znany i empiryczni psychologowie, tak ciekawe robiący obserwacje, powinni się wziąć do obserwacji parlamentarzy.

To jest fakt niezbity, że każdy parlamentarz wchodzi do parlamentu z mniejszą uwagą na najważniejsze sprawy, jak ją ma w życiu prywatnym. I my tu podnosimy rękę nad wnioskami, o których nawet nie wiemy czasem czego się tyczą, przyjmujemy uchwały, ustawy, rezolucye, a gdybyśmy się przeszli po sali i spytali posłów za czem głosują, niejednen powie: dajlipan niewiem! (Wesołość.)

Jakiż jest na to regulator w państwach konstytucyjnych? Jest nim rząd, wyszły z zaufania parlamentu. Ten rząd przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność i mówi do parlamentu: „Ja mam plan, chcę prowadzić cały kraj dobrze, wy ufacie mi, więc głosujcie tak jak proponuję, jeżeli nie, to widzę, że mi nie ufacie, padam do nóg Państwu, wybierzcie sobie inny rząd“.

Tak się dzieje we wszystkich parlamentach i wtedy tylko maszyna funkcjonuje.

Jeśli się zapytam, czy my jesteśmy w takim samym położeniu? muszę odpowiedzieć, że nie. Mamy to, co powinno być rządem krajowym, tymczasem mówią, że ten Wydział krajowy nie odpowiada zadaniu, że wybrany kurjami nie wyraża całej myśli Sejmu. To jest złudzenie, bo większość kurjy ma w swoim łonie taką samą większość jak Sejm, brakuje tylko poczucia władzy i odpowiedzialności. (Brawo.) Bra-

kuje w Sejmie poczucia, że od Wydziału krajowego powinniśmy żądać, aby był władzą, a nie wożym do posyłek (Brawo.) W tym punkcie jest niebezpieczeństwo.

Jeżeli mówimy o niebezpieczeństwach finansowych, o przepaści, do której idziemy, jeżeli ja sam wczoraj pozwoliłem sobie przestrzegać Panów, że możemy w przepaść iść, na co wielce szanowny kolega p. Szczepelowski wskazując na mowę, którą miałem z nim na kurytarzu koło sali marszałkowskiej się odwoływał, to miałem przedewszystkiem na myśli to, że my bez planu i celu idziemy. My jesteśmy kapryśnym i bezmyślnym zbyt często panem, a Wydział jest sługą, któremu polecamy z wyżyn naszego majestatu, ażeby każdą rzecz, która nam przez myśl przejdzie, przeprowadził: „Polecamy Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, czyby nie można założyć jakiej krajowej instytucji, któraby chów jaj wzmogła w kraju naszym“ (Wesołość.)

Polecamy, Wydział krajowy rzecz bada, proponuje wnioski, potem przychodzimy, narzekamy na Wydział, że nowe koszta na kraj nakłada a w końcu uchwalamy. Postępując tak ciągle, dziwimy się nareszcie po jakimś czasie, że ciągle robimy jakieś wkłady.

Jeżeli się zastanie zrujnowany majątek, to wprawdzie robi się wkłady, ale nie wszystkie odrazu, tylko wybiera się ważniejsze i powoli z planem się postępuje.

Ten kraj przed 30tu laty był zupełnie zrujnowanym majątkiem, biednym i nawet bez kredytu i z ogromnemi zadaniem przed sobą, a to, co kraj zrobił mimo braku własnego rządu, jest godnem najwyższego uznania. Ale jednak niesystematyczne inwestycje muszą zawsze doprowadzić do chwili, kiedy się ten robiący inwestycję zapyta, czy tą drogą mamy iść dalej? a wtedy odzywają się dwa głosy: Jeden: „Nic więcej nie rób“ i drugi: „Rób ale z planem ostrożnie“. I śmiem się odezwać do Wys. Izby i Wydziału krajowego i prosić Wysoką Izbę, ażeby każdy z nas, wyrzekając się planu ukochanego przez siebie, chciał spuścić się na tych, na których spoczywa cała odpowiedzialność za kierownictwo krajem i którzy winni ułożyć plan finansowy i ekonomiczny, podług którego będą stopniowo naprawiać to, co u nas przed 60 laty powinno było być zrobione a nie zostało, a róż-

wnocześnie obliczać siłę kraju w tej samej mierze. Śmiem się równocześnie odezwać do Wydziału krajowego, ażeby z odwagą odpychał polecenia, które jak granaty ze wszech stron spadają na niego i powiedział: Tędy chcę iść a jeżeli Wysoka Izba wybrała sobie inną drogę, to odstępuję i oddaję w inne ręce władzę, a pociski i projekta najpiękniejsze, które z innych stron do mnie przylatują, muszę odeprzeć nie dlatego, żebym myślał, że biuro dla poprawy chowu jaj jest absolutnie niepotrzebnem, ale dlatego, że ono przy końcu XX. wieku może stać się potrzebne a tymczasem inne rzeczy są na porządku dziennym.⁴

To naprzód miałem odwagę powiedzieć, a teraz pytam, czy jest prawdą to, co lata po Sejmie jak jakie straszycło, że my jesteśmy bankruci, że kredytu nie znajdziemy, że kraj idzie w otchłań bezdonna i powiadam: ja w to nie wierzę. Ja wierzę, żeśmy biedni, że musimy być ostrożni i oszczędni, ale przeczę jakobyśmy byli bankrutami, żeby nasz majątek krajowy był dziś więcej zadłużony jak temu lat 40. W tych deficytach, przed którymi się cofamy, nie ma ani śladu bankructwa, bo obliczcie ileśmy długów zapłacili, ile zaciągamy, jaki my w tym roku kapitał indemnizacyjny spłacimy, — a prócz tego spłaciliśmy 720.000 z deficytu z przeszłych lat i jakie my długi rzeczywiście na bieżące wydatki zaciągamy a pokaże się, że my jedną trzecią z tego, co zaciągnęliśmy jako dług, spłacamy. A zatem tak źle z nami nie jest i nie mamy potrzeby lachmanami o litość prosić.

Pytam ile długów miał kraj, kiedy sprawa indemnizacyjna została pierwszy raz uregulowaną? Pewny zupełnie nie jestem, ale coś 107 czy 108 milionów, a wiele teraz długu ma kraj? Z indemnizacji zostało 29 a w lipcu będzie 27, prócz tego przybyło długu 8 czy 9 milionów. Zdaje mi się, że lepiej nierównie stoimy dziś, jak niegdyś. Jesteśmy na tym i unkcie nareszcie, na którym jest ziemianin, który hipoteką ciężko obdłużony majątek odebrał po ojcu. Całe życie ojciec pracował nad tem, aby się oczyścić z hipoteki, przyszedł syn i zastaje jeszcze kawaleczek tej hipoteki do oczyszczenia, jeszcze ma przebudować lat kilka a potem będzie wolny. Prawda, że przyjdą nowe długi przez ten czas, ale nie będą one wynosić tej hipoteki dawniej zaciągniętej.

Przyszła do niego tamtego roku jejmość pani i władczyni jego i rzekła: Mój kochany, mój kiciu (wesolość), my teraz inwestycje różne mamy robić, bo mamy córkę na wydaniu, będziemy przebudowywać, ogród inaczej urządzać, sprawiamy ekwipaże itd., skonwertujemy twoje długi i będziemy robić inwestycje bardzo ważne dla losu naszych dzieci. Jegomość starej daty nie chciał robić inwestycji tamtego roku. Tego roku namyśliła się pani i powiedziała, ja tobie dam skrypt, że jak zrobisz konwersję to tych dochodów, które tobie przyrosną nie będziemy na inwestycje wydawać, tylko będziemy do kasy chować. Otóż jest właśnie pytanie, czy jegomość na tę propozycję przystanie, i czy tego skryptu dotrzyma jejmość i jegomość i czy się nie okaże po zrobionej konwersji, że te inwestycje są konieczne? czy skrypt nie pójdzie do kosza. Nie wiem jak się stanie, ale wiem, że przedewszystkiem należy się zastanowić nad tem, czy robiąc takie konwersje, robi się interes najlepszy, czy nieco gorszy.

Spotykamy się tu z rozmaitymi projektami, jak mamy pokryć ten deficyt, który nie jest prawdziwym deficytem, ale wielkim kłopotem, póki nie pozbedziemy się tej hipoteki odwiecznej i zaciągania rozmaitych długów w najrozmaitszych instytucjach, — czy mamy zrobić operację, któraby naszą przyszłość w przybliżeniu zabezpieczyła? czy będziemy dalej gospodarować tak, jak gospodarujemy w kraju, i czy naprawdę nie znajdzie się ten rząd, o którym tu wspomniałem. Otóż tu na nieco suchsze pole zejść teraz trzeba. Trzeba stwierdzić niezawodnie, że gospodarując dalej drobnymi długami z roku na rok zaciąganych niepotrzebnych kłopotów się nabawiamy, na niepotrzebne kłopoty narażamy Wydział krajowy i dajemy sposobność złym językom do tego, ażeby mówiły, że my bankrutujemy; a złych języków wystrzegać się należy. Jestem za tem i głosować będę za wnioskiem komisji budżetowej, aby obmyślać operację finansową, któraby tego rodzaju nieprzyjemnemu do obmowy służącemu gospodarstwu zaporę położyć mogła. Jestem tego zdania i zapytuję się, czy konwersja ogólnego długu indemnizacyjnego może być uważaną za desideratum, czy też inna operacja nie wydałaby się lepsza, gdyby była możliwa? Otóż proszę Panów, jeżeli skonwertujemy dług indemnizacyjny, jeżeli mamy 27 milionów konwertować po tych warunkach, o któ-

rych słyszeliśmy, t. j. po 88½', to przyjdzie mniej więcej na 32 milionów. Długu innego mamy 9 milionów. Jeżeli dalej będziemy postępować, — to muszę hipotezę przyjąć. Nie mogę nie stąpić na drogę hipotez budżetowych, muszę jakąś hipotezę przyjąć, jak budżet będzie wyglądał i tę hipotezę tak do wypadku konwersyi, jak i do wypadku niekonwersyi zastosować. Jeżeli mi ktoś powie, że ta hipoteza może być mylną, to powiem, że jeśli wydamy więcej przy niekonwersyi, to w porównaniu rachunek nie zrobi różnicy, bo jeżeli wydamy więcej przy konwersyi, to będziemy musieli dług zaciągnąć; jeżeli zaś bez konwersyi, to będziemy mieli więcej długów.

Przy konwersyi przypuszczam, że będziemy musieli 1½ miliona rokrocznie pożyczać, czy to z konwersją czy bez konwersyi. Podług rachunku suma odpowiednia zostanie do rozporządzenia w razie konwersyi i wtedy do r. 1898 dług nowego robić nie będziemy. W r. 1898 będziemy mieli dług skonwertowany, w małej mierze amortyzowany 31 milionów; będziemy mieli prócz tego 11 milionów, które mamy i w tej chwili a które będziemy mieli po uchwaleniu tego, co uchwalamy i dziś; będziemy mieli dalej splate rządową za indemnizację, którą skonwertowawszy na rok 1898 trzeba obliczyć jako kapitał 5 milionów. Będziemy więc mieli 31 milionów, a 11 milionów, to jest 42 miliony a 5 milionów t. j. 47 milionów. Ale 11 milionów i 5 milionów da się po części pokryć, bo nam Rząd będzie winien 13,000 000 Tych 13 milionów nie pokryje całej tej nadwyżki długu i zostanie jeszcze 3 miliony niepokrytych.

Rachunek więc przedstawia się tak, że będziemy mieli 32,000.000 zł. skoncentrowanego długu i 3 miliony in super. Przyjmuję przeciwną hipotezę, hipotezę niekonwersyi i gospodarstwo pożyczkami. Będziemy więc mieli o 8 milionów powiększony dług bieżący wskutek kilkoletnich deficytów. Z tych 8 milionów będziemy może emitować w warunkach złych, więc robi się 10 milionów, odsetki od tych 10 milionów wyniosą, gdy je obliczę przesadnie 2 miliony, zrobi się 12 milionów. 14 milionów, a 11 milionów jest 25 milionów a tych 5 mogących się zwrócić rządowi robi 30 milionów. Tam 35 milionów, tu 30 milionów. Proszę Panów, ja zrobiwszy ten rachunek, wolę 30 milionów długu jak 35 milionów, a nadto zwrócę uwagę, że ten rachunek

niekonwersyi robiłem gorzej, jak rachunek konwersyi, że na wypadek niekonwersyi byłem umyślnie pesymistą.

Jeżeli więc tylko można się obejść bez tego, że może za lat pięć, pięć milionów więcej na barki kraju rzucimy, to wolę się bez nich obejść, to też Wykoka Izba nagle do tego nie przystępuje, tylko poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby szukał sposobów uregulowania finansów, a ten sposób uregulowania znalazłby się, gdybyśmy 10 milionów, a co najwyżej 12 milionów pożyczili teraz albo część indemnizacji skonwertowali, to jest wywołując część papierów indemnizacyjnych, za tę sumę zaciągnęli dług krajowy, aby się zrobiło 10 milionów którymi my te lata przebudujemy. W takim razie nie narażamy się na straty, a nie narażając się na te straty, zrobimy rzecz lepszą.

Wracając do porównania z życia prywatnego wziętego, wiemy, że nieraz ktoś nie mogąc zdobyć sobie kredytu lepszego, musi uciekać się do kredytu gorszego, bo naokoło niego zrobiło się koło finansistów drobnych, którzy mu np. uniemożliwiają sprzedaż lasu. Tu muszę rzecz ze sprzedażą lasu porównać raczej jak z zaciągnięciem długu. Gdybyśmy byli w tem położeniu jak przed laty, gdyby nasze instytucje finansowe były pozbawione kredytu po za granicami kraju, w instytucjach finansowych po za krajowych o europejskim znaczeniu, tobyśmy z rozpaczą i ze spuszczną głową mogli mówić: traćmy pięć milionów, narażmy się na oplakane polityczne skutki, że będzie wspomnienie indemnizacji pańszczyznianej ciągnąć się przez lat 50, jeszcze narażmy kraj na gorsze skutki, że dodatki do podatków będziemy musieli inaczej rozliczać we wschodniej inaczej w zachodniej Galicyi a inaczej w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, bo jesteśmy tym bez nadziei związanym człowiekiem, który nie ma nikogo, ktoby przyszedł z pomocą. Ale ja tego przypuścić nie mogę i jestem przekonany, że kiedy Wydział krajowy zabierze się do tego, jeśliby znalazł sposób taki, aby tę tak niewielką stosunkowo dla kraju naszego pożyczkę wyrobił, to znajdzie pewnie poparcie u tych mężów, którzy stoją na czele finansowych instytucyj, którzy mają obowiązek przekonać kraj, że tylko warcholstwo i głupie było szemranie, jeżeli ktoś narzekał, że Polacy szli w tamte sfery, znajdzie poparcie u tych mężów i znajdzie się pożyczka dla kraju,

która będzie miała realne podstawy. Bo czemuż będzie pożyczka 10 milionów dla kraju, który przed 40 laty dźwigał pożyczkę 107 milionów?

Dlatego głosując za wnioskiem komisji budżetowej, mam nadzieję i ufność, że komisje budżetowe z pomocą tych mężów, który mają rękę nie tylko na instytucjach finansowych krajowych, ale także na instytucjach finansowych europejskich, potrafi dla kraju znaleźć wyjście, które tej szkody kilkumilionowej na kraj nie sprowadzi albo potrafi znaleźć warunki dla konwersji takie, jakie znalazły inne kraje austriackie, które wtenczas tej dyferencji wielkiej między długiem przed konwersją a długiem skonwertowanym ze sobą nie przyniosły. Oczywiście, że kiedy dziś nie konwertujemy, wobec tego musimy zaciągnąć pożyczkę, bo wszystkiego, czego nam tego roku nie dostaje, nie możemy z naszych funduszków zapłacić.

Nikt tego żądać nie może, abyśmy to, cośmy byli do kasy zamknęli, z kasy wyjęli tych 720.000, abyśmy tego roku z naszych dochodów zapłacili. Prócz tego w każdym gospodarstwie inwestycje, właściwie nowe gmachy, nowe budynki, nowe instytucje, regulacja rzek bardzo racjonalnie długami się pokrywa, dlatego, że chyba szalenieliby budowy, aby się wdawał w takie zadanie, gdyby nie miał tego rachunku, że wkłady te wyższy procent przyniosą, jak ten, który będzie opłacał instytucjom kredytowym. A zatem potąd mamy obowiązek pokryć dług na inwestycje uczyniony, ale jeśli ustawę naszą zmieniliśmy w ten sposób, iż stałe wydatki krajowe powiększyliśmy, to niebezpiecznie oszukiwalibyśmy się, gdybyśmy nie zważali na to, że wzrost krajowych wydatków wymaga także stałego podniesienia dodatków do podatków; tak być musi, inaczej Sejm byłby utracyszem podług analogii prywatnego gospodarstwa. Ten dodatek do podatków nie jest podobnym do podwyższenia dochodów w prywatnym gospodarstwie, lecz podobny jest do tego, jeśli ktoś odmawia sobie coś z wydatków osobistych i robi sobie przykrość. Otóż jeśli indywiduum prywatne przyjdzie do przekonania, że musi stale przez wszystkie lata wydawać od tego roku o tyle a tyle więcej jak dotąd, to jeśli to indywiduum nie jest utracyszem, równocześnie sobie powiada, że z wygod i przyjemności życia tyle a tyle sobie obcina; — a my

z wygod i przyjemności obcinamy so bie, nakładając dodatek do podatków.

Jako, wy macie teraz nakładać dodatek do podatków w tej chwili, kiedy ma nastąpić regulacja systemu podatkowego w Austrii, wołał tu wymowny mowca; przecież to będzie nierozważne, gdyż pragniemy koniecznie, aby ta zmiana systemu nastąpiła. Przykro to bardzo jeśli ktoś na wypowiedziane słowo „my“ na to prima persona pluralis, musi się odezwać, jeśli „my“ ale nie „ja“. Ja proszę Panów, a sędzę, że więcej takich jest w tej Wysokiej Izbie, nie zapłonąłem dotąd ogniem strzelistym dla projektu reformy podatków. Ja nie nabyłem przekonania, że ta reforma podatkowa przysporzy nam prywatnych czy publicznych środków i rozłoży odpowiednio ciężary, albo je umniejszy. Ja dotąd słyszałem jako główną i najważniejszą rzecz, że nowy podatek dochodowy, osobisty, będzie zaprowadzony, który przez parę lat będzie płacony in plus innych podatków i jeżeli się okaże, że to plus nie jest potrzebne, to wtenczas dopiero odrachuje się z innych podatków jakąś cząstką odpowiednią temu plus, które w tym podatku przybyło.

Ja się lękam, że to plus nie ubędzie, że zostanie ono martwa literą i dziś jako desideratum, tego stawiaćbym nie mógł, gdyż prócz ciężaru, który na kraj spadnie, widzę jeszcze ciężkie trudności społecznej i moralnej natury, skoro przyjdzie te dochody obliczać. Więc wolę od tego abstrahować.

Wolę przypatrzeć się, jak my dziś stoimy i ja powiedziałem, że z zasady prostego prywatnego gospodarstwa mówię, że to, co jest rzeczywistym wydatkiem corocznym krajowym to powinno być pokryte dodatkami do podatków; a dodaję dla otrzeźwienia, że jeśli by nas Wydział krajowy nie ujął w ręce, jeśli byśmy nie chcieli, aby Wydział krajowy pod swoją odpowiedzialnością wprowadził nas do systematycznego gospodarstwa, to niech to będzie hamulcem, gdy będziemy pamiętali, że nowy wydatek inwestycyjny nazywa się nową pożyczką zatem nowy wydatek stały, płynący z ustaw nazywa się centem do podatku, nowa inwestycja nową pożyczką. Przy ustawie rachujecie się Panowie, czyście gotowi do ofiar centowych, przy inwestycji, rachujecie, czy inwestycja warta jest pożyczki. To jest podstawa trzeźwa, do tej podstawy nawołuję i za tą podstawą ja głosować będę.

Kończąc wobec patetycznych oświadczeń, że uboższa część społeczeństwa tych trzech centów nie będzie mogła dźwignąć, muszę zejść na prozę potoczną życia i muszę powiedzieć, że ta uboższa część społeczeństwa przynajmniej po wsiach, małych miasteczkach i miastach ponosi niezmierne ciężary w charakterze gminnych dodatków i że oni o tych trzech centach prawie wiedzieć nie będą.

Jeżeli gdzie te trzy centy zacieją, to na największym majątku, na obszarze dworskim, który z tego powodu cięższe dodatki do podatków ponosi, nie dla tego, aby ich absolutna wysokość była bajeczna, lecz dla tego, że obszary dworskie i realności miejskie bywają obdłużone tak, że podatek, który nie trafia czystego majątku, ale wymierzony jest od całej sumy majątku obdłużonego, przy każdym wzroście może się stać nieznośnym. Ale Reprezentacya tych ciał na to uważać nie będzie i nie powinna, a jeżeli Wysoka Izba przyszła do przekonania, że dla urządzenia gospodarstwa krajowego inne budżetowanie, jak dotąd jest potrzebne, że powinniśmy jasno wiedzieć, co jest inwestycyą, a co kosztem całym z ustawy wynikającym, to sędzę, że Wysoka Izba za wnioskiem komisji głosić będzie.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Metropolita Sembratowicz. P. ks. Siczynski ma głos.

P. ks. Siczynski. Na wstąpi mojej besidy muszę oprawdaty, szczo ja człen komisji w kotrij hołosowawjem za wneseniamy bilszosty, zhołosywjem sia tutky protywu budżetowy, a se tomu, szczo ja uważaju na razi odynokim moźlywym wychodom z sytuacyi pryniatije wnesku bilszosty komisji, ale uważaju, szczo gospodarowanie bez riwnowahy budżetowej opertoj na szyrockich pidstawach dochodiw jest nezdrowe. Uważaju szczo skoro wydatki rostut w progresyi welykoj, to pamiataty by o tim, szczo pidstawy i źerela szerszały i wydatnijszymi stawały.

Łatynyna wse łatynynuju, czy pożyczka mała korotkotermynowa czy pożyczka welyka na dowszyj czas, czy konwersja, to tylko spychanie łycha, ne usunienie łycha. Konecznist, krajna może pora, szczo kraj obczysływ sia z derżawoju, syła autonomia i kraj w zastupstwi derżawy żertw ponosyły i teraz ponosyt, szczo obczysłyty sia, czy dowho maszyna autonomy-

czna bez pomoczy materialnoj derżawy funkcionowaty hodna bude.

Tilki mawiem skazaty, szczo do cyfr owoho budżeta. Ale moi Panowe po za kieszeniamy i hriszmy sut jeszcze inszi riwnowaźni sprawy dla kraju waźnoj natury; maju na dumci sprawy politycznoj natury. Poperedni besidnyky, kotri hołos zanymały pry debati muczyły pocztennyh Paniw cyframy, proszu Paniw, szczo byście były łaskawi pijty za mnoju w sferu wyższych interesiw zwiazanych z doleju i buducznostej kraju i narodiw. Promowa pocztennoho p. Antonewycza ulekszyła meni znaczo zadaczu. Z pryjemnostiju konstatuju, szczo ślidno pewnyj zworot w pozycyi toj, jaku zajmaw p. Antonewycz w roci 1890. Prystupujucz do samoj riczy zajawljaju, szczo ja i moji odnomyszlenyky stoimo statoczno na stanowyszczu pryncipialnim. Dewiza nasza ne jest oportunizm ale konsekwentne zmahanie do riszenia pytania „buty abo ne buty.“ Muszu szczo sprawyty twerdzenie, kotre na źal takoz z ust ruskoho posła wyszło sej sesyi, szczo niby to nawit posły ruski ne majut prawa w imeny ruskoho naroda promawlaty. Ja skažu majemo! ale majemo tohdy skoro czujemo sia Rusynamy a stoimo na hrunti toho naroda, skoro ne negujemo pidstaw jeho rozwoju, skoro budujemo chatu dla neho i buducznosty jeho a w toj chati misce dla wsich jeho ideałiw i światoszczej. Pamiatnym ostane rik 1890.

Prowidnyk nasz w imeny naszym zajawyw chto my. Neprawdoju jest, budto my pid rozsudzenie Sojmu piddały to, czoho riszanie do Sojmu ne naleźyt.

My postawły pryncyp indywidualizmu nacjonalnoho, widrubnosty i samostijnosty, my znajemo, szczo pryncyp toj jest peredwsim tezoju etnografii, ale win jest takoz tezoju socjologii, jest i tezoju polityki.

Dla nas jest to toczka wychidna akcyi politycznoj. Indywidualizm, to genij w historyi naszohu narodu. Toż i w polityci musyt win buty pid fundamentom wid kotroho zaczytajucz budowy dla buducznosty chotiajby najdalszoi zaczynaty naleźyt. Istorja Rusy uczyt, szczo narid ruskij borow sia czerez wiki statoczno za swoju indywidualnist, ale ta istorja postawyla dwa rozdoroźny znaki wid szlaku separatystycznoho, odna doroha kotroju centralizm po Unii lubelskij dowil do obezyslenia i neduhy, druha doroha kotroju po

Perejasławskim traktati ślidom centralizmu panrosyjskoho wije hrobom. Należało odże skazaty szczo Ruś żywe, szczo żyty chce, szczo żyty bude! szczo ne daś sia żywcem w hrobi złożyty, należało skazaty: procz z hrobamy! Panowe znajte otże chto my, znajte takōż, czoho chcemo, kuda idemo i hde nasza meta. Chcemo żytia, chcemo swobodnoho rozwoju na poły ekonomicznoho, kulturnoho i politycznoho żytia. Idemo za Europoju, idemo pid jej wstiahamy. Meta nasza tam, hde meta každoho naroda, kotryj żywe, kotryj wiryt w swoju buducznist i wiryt w wysoku swoju misju historycznu.

Ustamy perszoho słuhy korony i perszoho dostojnyka derżawnoho w kraju wykazano pryreczenia, szczo prawytelstwo chce i bude pidpyraty Rusyniw, skoro tii stanuly na zasadach wyhołoszenych posłom Romańczukom za zhoduju kniaziv cerkwy.

Ne kažu, szczo ne pidperało, ale skažu, szczo ne należyto pidperało, wid padolysta 1890 roku czerez misiaciw 16 uwzhlaneno deszczo z naszych najkonkretniejszych i najbilsze pekuczych żadań na poły szkilnyctwa i uprawlenia ruskoho jazyka.

My se przyznajemo, ale my kažemo, szczo prawytelstwo opizniajuczny sia z akcejeju osłabyło naszu pozycju i dało orużje w ruki naszym protywnykom i to ze szkodoju i samoj ruskoj sprawy a i ne bez szkody interesiw derżawy. Rozumiju, szczo tutki buło diło z tretoju storonoju kotra pewni trudnocy nepredwydżeni stawlała i do toj storony ja sia zwernu. Panowe czułyšte „kto my i czoho my chcemo“, zrozumijete otże szczo w waszim i naszym interesie leżytt szczo i my te mały szczo wy wże posidajete, tohdy wspilnist interesiw wzmochnyt was i nas do oborony tych interesiw. Buło kołyś my żyły na wspilnym objistiu a każdyj w swojej chati, swojeju prawdoju i swoim żytiem, na wspilnu oboronu, nesłyśmo wspilnu żertwu. I to buw Panowe najświtlijszyj perjod w historyi waszoj i ne mensze świtłym win w historyi naszoj.

Buła prawda, buła syła, buła i sława, bo życie rozwywało sia na riwnopravnocy, federacji i autonomji. Skazawjem wam i te, kuda idemo; adżeż i wy tuda idete i w dwijku bude wam i nam łeksza i pewniejsza doroha, wy ne pijdete za daleko na prawo a my ne pijdemo za daleko na liwo. A nasza meta? Naj ona was ne liakaje, to aż na kinci samim dorohy a czym

dowsze riwnym krokom zhidno odnoju dorohoju, każdyj swoimy syłami, a wspilnoju pidmohoju ity budemo tim pewniejsze, szczo i na popas razem siademo i na kińci w wraźdi ne rozijdemo sia.

Toż my Panowe! wid suspilnocy polskoj oczikujemo zworotu. Za mało nam toho, szczo teper czastiejsze czujemo prychylni hołosy z waszoj storony, za mało nam toho, szczo na zawseħda promynuly i peremynuly sia negatory Rusy, za mało nam i toho, szczo wid słucaju do słucaju uwzhladnete kotre z naszych neospornych praw.

My bażajemo riwnopravnocy, chcemo szanowaty waszyji prawa, poczet majemo dla waszych ideałiw i światoszczej, ale domahajemo sia uznania i szanowania naszych narodnych praw i zmahań, domahajemo sia, szczo by wy riwno i naszi światoszczey i ideały szanowały. Na tim obopilnym zobowiazaniu dast sia osnovaty zhidna pracia kulturna i spilna borba dla zabezpečenia i rozszyrenia praw kraju i narodiw.

Budte pereświdżeni, szczo dopuskajuczny nas do pownoj riwnopravnocy w żytiu szczo-dennym i publicznym, robyte tilko mistce, szczo by i my siły, zyskajete na tim, bo uszczerbku w sprawach swoich ne poterpyte, a rozszyryt sia pidstawu tych praw a tym samym pracia kulturno-ekonomiczna i pracia polityczna ziskaje robitnykiw i dla nej stane swobodnym szyroke pole do roboty bez pereszkid.

W roci 1890 zaangażowało sia tilko Prawytelstwo, ale wże i tohdy my do was sia zwernuly, odnakoż widhomon znajszyśmo tilko u tych, kotri i dawniejsze nam były prychylni.

My radi, szczo by ciła suspilnist polska życzywo widnosyła sia do naszych zmahań i szczo by krim reprezentanta korony takōż najwyższyj naczalnyk autonomycznoi władsty pidmahaly i pidperały naszi zmahania. A imenno teperisznoho Marszałka krajewoho musymo z mnohych wzhladiw uważaty za najwidowniejszoho do połahodżenia widnosyn polskoruskich i nadijemo sia, szczo tak wełykoj i wysokoj misyi ne widrecze sia.

Wid Prawytelstwa domahajemo sia konsekwentnoho i riszczoho diłania i nadijemo sia, szczo ono na dorozii, na kotru wstupyło, ne stane.

Początek wże zdilanyj, ale szcze duże bo hato do zdilania. Wyrozumilosty i terplywosty dałyśmo dowody, ale żadajemo imenno i poredowsim, szczo by na wsich toczkach administracji derżawnoj riszuczo zirwano z dawnoju sistemoju, szczo bilsze: żadajemo szczo by Prawy telstwo awstrijskie takoz i sprawu rusku traktowało jako sprawu derżawnu.

Wdwojenje wsich narodiw awstrijskich to najpewniejsza pidpora dynastji i idei derżawnoj, a wdwojenje i prywiazanie Rusyniw do Awstriji to najsylniejszyj atut w rukach Awstriji. (Brawo).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Ponieważ rozprawa była zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Bardeni. Wysoka Izbo! Dyskusya tegoroczna budżetowa, przyniosła obok innych zjawisk ciekawych i to, że po raz pierwszy opozycya w tej Wysokiej Izbie powstała przeciwko wnioskowi co do pokrycia niedoboru. Dotąd bywała zawsze zupełna zgoda co do pokrycia, natomiast opozycya lub krytyka zwracała się przeciwko sprawozdaniu.

W tym roku przeciwnie słyszeliśmy dla sprawozdania tylko wyrazy uznania, a co dziwniejsza uznanie to wzrastało w prostym stosunku do siły opozycji przeciwko wnioskowi komisji a doszło ono do punktu kulminacyjnego u wymownego drugiego mowcy w jeneralnej dyskusji, który z uznania dla sprawozdania przeszedł zarazem do zupełnie nie zasłużonego uznania dla sprawozdawcy. I jakkolwiek mówić następnie o wnioskach komisji przypominał słowa Fredry i zastosował się do nich, bo było istotnie „krytyki trzy arkusze, dwa wiersze pochwały“, to jednak ja mu już dziś za dwa wiersze dziękuję i przyrzekam do końca mojego przemówienia, choć w części osłabić te jego trzy arkusze. (Wesołość.)

Zanim przejdę do sprawy pokrycia niedoboru roku bieżącego, niech mi będzie wolno choć w krótkich słowach dotknąć niektórych myśli, które tu poruszono.

Zacznę od p. Antoniewicza, którego przemowa w pewnym związku zostaje z ostatnimi słowami w dyskusji jeneralnej. P. Antoniewicz zarzuca nam przedewszystkiem, że w przeszło-

ści nieraz rad jego i wskazówek nie słuchaliśmy. Otóż co do tej winy, to tak w moim imieniu i sądzę w imieniu bardzo znacznej większości tej Wysokiej Izby, poprawy obiecać nie możemy (wesołość) a to tem mniej, że skoro szanowny poseł, (chcąc dosłownie jego słowa przytoczyć), powiedział i skonstatował, że obecnie „antagonizmy znacznie się zmniejszyły“, to zdaje mi się, że i dobrze, żeśmy za jego radami nie poszli.

P. Antoniewicz zarzuca nam, że my chcemy praktykować: „divide et impera“.

Najmniej z jego strony spodziewałem się niechęci dla tej zasady, bo zdaje mi się, że tej dewizie przed laty kilkudziesięciu praktykowanej on i jego najbliżsi, w najściślejszym tego słowa znaczeniu, przyjaciele, zawdzięczają swój wzrost. (Brawo).

My zasady tej wobec Rusinów trzymać się nie chcemy i nie będziemy, ale chcemy się trzymać innej zasady, która jest naszym obowiązkiem politycznym: „distinguo“.

My nie mieszamy się ani do spraw cerkwi, ani do spraw literatury, ani do spraw języka, a już najmniej do spraw pisowni, ale nieraz musimy w tych sprawach widzieć sztandary, pod którymi grupują się stronnictwa, musimy działalność i federację tych stronnictw ocenić i podług tej oceny i nasze postępowanie zastosować. (Brawo.)

Do spraw cerkwi my się nie mieszamy i mieszać nie będziemy, chyba by pod mieszaniami ktoś rozumiał to, że równą miłością jak nasze kościoły, otaczamy i wasze cerkwie. Ale właśnie dlatego, że się nie mieszamy, to nam obojętnem nie będzie, że stowarzyszenia, w których zarządzie widzimy księży katolickich, wydają książki, które na pierwszej stronie zawierają gloryfikacye apostatów, gloryfikacye szyzmy. (Brawo.)

Nie mieszamy się i do literatury, nie mieszamy się i do pisowni, ale wiemy, że w tych sporach jest tendencya polityczna i głównie polityczna, my o tem wiemy i o tem pamiętamy. Wiemy, że z jednej strony są ci, którzy pragną szczerze i gorliwie rozwoju narodowości swojej w tym kraju i w tem państwie, chcą tę narodowość rozwinąć, oparci o to państwo i ten kraj a z drugiej zaś, którzy są nieprzejednanymi nieprzyjaciółmi naszymi, których agitacye są wrogie krajowi, państwu i kościołowi kato-

lickiemu. My działalność pierwszych chcemy popierać, przynajmniej się do tego otwarcie i szczerze i mamy nadzieję, że potrafiemy stworzyć podwaliny, na których powoli i stopniowo gmach zgody Rusinów i Polaków wznosić się będzie, ale zarazem chcemy i potrafiemy zwalczać wszelkie prądy temu dziełu przeciwnie i wrogie.

Jesteśmy przygotowani na to, że się spotkamy z niejedną przeszkodą, ale działać będziemy stanowczo, wytrwale i bez żadnej słabości, ale my w końcu zwyciężymy, jak każda sprawa dobra i uczciwa zwyciężyć musi. I zwyciężyć musimy jeszcze dlatego, bo w tej sprawie interes cerkwi i interes kościoła, państwa i obu narodowości, ten kraj zamieszkujących, jest zupełnie identyczny i w tem leży pewność powodzenia pomimo wszelkich agitacyj przeciwników tej akcji i jej celów. (Brawo.)

Dalszą cechą charakterystyczną dzisiejszej dyskusji było i to, że pomimo, iż już przy trzech innych sposobnościach sprawy szkolne omawiane były, i w obecnej dyskusji wszyscy niemal mówcy tej sprawy dotykali. Przynosi to zaszczyt i tej sesji sejmowej i tej Wysokiej Izbie, że przy każdej sposobności okazuje, że do sprawy szkolnej taką wagę przywiązuje.

Choć już nie pora we wszystkie szczegóły tu omawiane wchodzić, to niepodobna mi jednak nie powiedzieć, że nie w zupełności zgadzam się z szanownym p. Kozłowskim, który znów zażądał tutaj tego nauczyciela, jak się wyraził, „wieśniaka oświeconego“. Ja podzielam w zupełności zapatrywanie, które wice-prezydent Rady szkolnej p. Bobrzyński przed kilkunastu dniami wypowiedział, że tak samo, jak mylnem jest, kiedy się przypuszcza, że pisarz ludowy potrzebuje mniej talentu i wykształcenia jak ten, który pisze dla warstw oświeconych, tak samo mylnem jest, mojem zdaniem zapatrywanie, że dla szkoły ludowej wiejskiej potrzeba jest jakiegoś wykształcenia niższego, mniejszego, jak dla szkoły innej. Ja sądzę przeciwnie, że właśnie ważność tego zadania, względ, że tu ma się do czynienia z materiałem w zupełności dla tej szkoły nieprzygotowanym, jest właśnie powodem potrzeby większego wyrobienia i wykształcenia i tem dokładniejszego przygotowania nauczyciela. A skoro tak często się mówi o pewnej niechęci ludu dla szkoły, o tem, że lud nie wszędzie jeszcze wierzy w pożytek szkoły, to ja raz jeszcze zwrócę uwagę władz szkolnych

na to, że wydaje mi się koniecznym, by dziecko w szkole ludowej nauczyło się czytać i pisać prędzej.

Zawsze jeszcze widzę, że dużo rozwlekłych rozmówek przesadnych a za mało wprawy w pisanu i w czytaniu.

Lud zraża się słusznie do szkoły, widząc, że dziecko chodzi dwa lata do szkoły a wcale czytać nie umie. Zwracam się przeto do Rady szkolnej krajowej z prośbą, by na tę okoliczność uwagę zwróciła i temu zaradziła.

P. Teliszewski żądał, zdaniem mojem słusznie, aby nauczyciel lub nauczycielka biegle władali językiem tym, którego uczą. Żądanie to jest zupełnie słuszne i o ileby w wyjątkowych wypadkach działo się inaczej, to sądzę, że Rada szkolna krajowa to zupełnie słuszne i z dobrem szkoły zgodne żądanie uwzględnić zechce, ale pamiętać należy i o tem, że wobec braku nauczycieli często potrzeba przyjąć to, co jest, a nie samo to, co by się przyjąć chciało. Winien tu brak nauczycieli, na którym cierpią równo szkoły ruskie jak i polskie.

P. Teliszewski poruszył jedną sprawę bardzo lekko, sprawę ważną, a mianowicie reformę ustawy gminnej i reformę o ustawy o Radach powiatowych. Nawiasem wspomnę, że my tego słowa „reforma“ zbyt lekko, zbyt często i bez bliższego określenia używamy, szczególnie, gdy chodzi o danie polecenia Wydziałowi krajowemu. Szanowny poseł powiedział, że pragnie, ażeby Wydział krajowy przedłożył projekt reformy ustawy gminnej, ale ani jednym słowem nie wskazał, w jakim kierunku ma się reformować, a byłbym pragnął usłyszeć jego zdanie w tej mierze, zwłaszcza, że już przy innej sposobności myśl reformy ustawy gminnej w duchu połączenia obszarów dworskich z gminą poruszoną została. Dziwi mnie, że ani jednym słowem nie wspomniał p. Teliszewski, czy wyobraża sobie reformę w tym kierunku, jak ją wskazał p. Potoczek.

Niech mi będzie wolno tu dodać, że ilekroć się mówi o reformie ustawy gminnej i połączeniu gmin z obszarami dworskimi, to może zawsze dobrze będzie pamiętać o warunkach i okolicznościach, wśród których obecne ustawy powstały a wtedy okaże się, że między tymi, którzy tak dziś jak i wtedy większość sejmową stanowili, było wielu takich, którzy tego połą-

czenia już przy uchwaleniu ustawy gminnej pragnęli.

Głosy ówczesnej mniejszości komisji gminnej były tak wymowne i świetne, że kiedy się dziś te mowy czyta, trudno w nich nie widzieć proroczego ducha; wszystko to, nad czem dziś ubolewamy, już wtedy przewidywane było, a i wtedy jak i dziś Sejm nie miał odwagi na krok stanowczy, lecz wówczas opozycja przeciw połączeniu gmin i obszarów dworskich, pochodziła między innymi także i od włościan, opozycja ta szła tak daleko, iż obawiano się nawet tego fakultatywnego połączenia w drodze dobrowolnej, jakie do ustawy gminnej przyjęte zostało. Przypominam sobie, że czytałem niedawno przemówienie p. Zybkiewicza w tej sprawie, który mówiąc za projektem większości komisji t. j. za obecną ustawą, a przeciw wnioskowi mniejszości komisji, która żądała połączenia obszarów dworskich z gminami, powiedział, że jedynym argumentem, dla którego na razie jest temu połączeniu stanowczo przeciwnym, jest niechęć ludu. Dlatego niech mi będzie wolno z radością stwierdzić, że dla dziejów samorządu piękny jest to jubileusz 25-letni, jeśli po ówczesnej tak istnej niechęci dziś zastępca gmin p. Potoczek wypowiedział, że tego połączenia gorąco pragnie i to nie tylko dla finansowego wzmocnienia gmin, lecz przyznał oraz, że pragnie i wzmocnienia intelektualnego gmin przez połączenie z obszarem dworskim. Sądzę, że jeżeli wówczas ten głos porównamy z głosami włościan w Sejmie przed laty 25, to w tem dla nas dowód, żeśmy tych lat 25 nie zmarnowali. (Brawo.)

Co do mnie muszę powiedzieć, że jeśli te głosy byłyby częstsze, jeślibyśmy się przekonali, że ten główny powód, któremu obecna ustawa gminna powstanie swoje zawdzięcza, ustał, jeślibyśmy się przekonali, że ten głos p. Potoczka nie był odosobnionym, lecz że i od włościan ruskich te same głosy, te same żądania usłyszymy, jednym słowem, jeżeli gminy istotnie pragną połączenia z dworem już na najniższym szczeblu administracji, to jakkolwiek nie jestem do tego przez nikogo upoważniony, oświadczam w imieniu własnem, a sądzą, że zdanie moje i po za Izbą odgłos znajdzie, że bylibyśmy gotowi do reformy ustawodawstwa gminnego w tym kierunku przystąpić, chociażby to miało

być z naszej strony połączone z materyalnemi ofiarami. (Brawo! Brawo!)

Wierzę, że reforma taka nie tylko gminę wzmocni, nie tylko ułatwi zadanie ogólne ustawodawstwa krajowego, lecz mieć będzie najlepsze następstwa polityczne i społeczne, które nowe ciężary sownie powetują.

Rezolucya przedostatnia, którą chcemy polecić Wydziałowi krajowemu przedłożenie projektu operacyi finansowej na rok przyszły, była omawiana mało, ale zarazem rozmaicie interpretowaną. Mam przeto sobie za obowiązek dać interpretacyę taką, jak ja ją rozumiem a wraz ze mną i bardzo znaczna większość komisji. Interpretacya to najszersza, niczego nie przesądza, ale i nic nie wyklucza. Zdaniem mojem Wydział krajowy powinienby się kierować jedynym i jedynym względem, mianowicie korzyścią rachunkową dla funduszu krajowego i dla jego finansów.

Muszę przyznać, że niezupełnie podzielałam zapatrywanie p. Dzieduszyckiego, który z swobodą, jakiej mu zazdroścę, tymi milionami w powietrzu obracał. (Wesołość.) To jest rzecz niebezpieczna. Jeżeli już tabliczka mnożenia przy jednej cyfrze napotyka na pewne trudności, to jeżeli się to mnożenie odbywa siedmio- lub dziewięć-cyfrową liczbą w mnożnej i w mnożniku zdaje mi się iloczyn bywa niezupełnie trafny. Dlatego ja wolałam rzeczy nie przesądzać w tym roku, lecz na podstawie substratu Wydziału krajowego w roku przyszłym ją szczegółowo zbadać i ocenić a to na podstawie danych i rachunków, za które Wydział krajowy odpowiedzialność przyjmie. Inaczej postępując przychodzi się do rezultatów może niezupełnie trafnych, za które nie dobrze byłoby odpowiedzialność przyjąć. A skoro szanowny poseł tak wielką wagę przywiązuje do odpowiedzialności, do inicjatywy Wydziału krajowego, to sądzą właśnie, że nie powinien sprawy przesądzać; lecz skoro się zgadza na rezolucyę, to powinien pozostawić Wydziałowi krajowemu zupełną swobodę działania. Wtedy można żądać od Wydziału krajowego, aby idąc za swoją myślą, tej myśli bronił, chociaż żądanie szanownego posła, by Wydział krajowy i z myślą swą upadał, wydaje mi się za daleko idące.

A teraz przechodzę do rzeczy najtrudniejszej, chociaż przyznaję, że kiedy ją proponowałem w komisji, nie przypuszczałem, że właśnie

ona będzie główną podstawą dyskusji, rozdzieli komisję na większość i mniejszość, a w Izbie wywoła prawie walkę.

A najprzód jedna uwaga. P. Madeyski oparł na wstępie argumentację swoją na tem, że ponieważ nie był czas dłuższy w tej Izbie, przyniósł tu teraz prymitywną świeżość poglądów, jakiej u dołu nabrał. Tej prymitywnej świeżości poglądów nie zawsze można ufać, bo jeśliby n. p. w tej kwestyi pogląd polegał na tej okolicy, w której szanowny poseł przebywał, to musiałbym z góry powiedzieć, że pogląd ten słusznym być nie może. P. Madeyski przekonał się u dołu, że dodatki o 3 ct. podniesione być nie mogą! Ale gdy w Krakowskiem dodatek indemnizacyjny jest o 11 ct. niższy niż w Galicyi wschodniej i zachodniej, przeto jeżeli ten pogląd miałby być trafny, toby trzeba zniżyć w Galicyi wschodniej i zachodniej dodatki o jedenaście centów, a tego szanowny poseł nie proponuje. Więc może będzie i dobrze i zdrowo, te świeże wrażenia z pewną ostrożnością przyjmować, bo one mogą nas doprowadzić do rezultatów i wniosków, z którymi nie tak łatwo dalibyśmy sobie radę. Ale to jest rzecz incydentalna. Szanowny poseł zapytuje, dlaczego mamy podnosić dodatki o 3 centy, dlaczego właśnie tego roku i dlaczego tej kwestyi nie odroczyć. Dlaczego w tym roku? Dlatego, bośmy w tym roku uchwalili ustawy, wydatki, jakich w dawniejszych budżetach nie było; dlatego w tym roku, bo ci którzy nam te wydatki proponowali z góry oświadczyli gotowość, że jeżeli te wydatki będą przez Izbę uchwalone, to kraj gotów jest dodatki wyższe płacić, dlatego, że tego roku jest niedobór bardzo znaczny, dlatego, bo jest o milion znaczniejszy, niż był pierwej.

Proszę Panów! Faktem jest, że w r. 1885, a nawet w 1886, budżet nasz był o połowę niższy niż obecnie. Dodatki do podatków wynosiły wówczas 31 ct. Od owego czasu budżet podniósł się o przeszło 3 miliony zł, a my dziś wskutek tego proponujemy Wysokiemu Sejmowi, ażeby zamiast 31 pobierać 39 ct. dodatku czyli o 8 ct. więcej, na podstawie naszego wniosku byłyby tylko o 800.000 zł wyższe niż w r. 1885. To zdaje mi się są cyfry dość wymowne. A jeżeli szanowny poseł powiada, że zna trzy sposoby pokrywania niedoboru, t. j. albo pożyczkami, albo dodatkami, albo jednym i drugim, to mu-

sze mu odpowiedzieć, że te czasy, kiedy pokrywaliśmy niedobory samymi dodatkami już przeszły w zapomnienie, — któryto kraj lub które państwo i kiedy pokrywało cały niedobór wyłącznie pożyczkami nie wiem i nawet nie kusi mnie poznanie tego kraju. Natomiast sądzę, że to, co tu uważano za rzecz nadzwyczaj dziwną t. j. pokrywanie niedoboru jednym i drugim, to tak u nas jak w innych krajach jest najzupełniej zwykłe.

To jest zatem sposób najczęściej praktykowany, nie nowy i w niejednym wypadku jedynie właściwy. Szanowny poseł jednak zwrócił naszą uwagę na to, że jeżeli my tak energicznie się zabieramy do gojenia ran nowego budżetu, jeżeli my odrazu wszystkich lekarstw użyjemy i dodatków do podatków i pożyczek a trzeciem lekarstwem jest rezolucya — nieszkodliwe to lekarstwo — (wesołość), to w takim razie zwrócimy na siebie uwagę finansistów, którzy powiedzą, że musi być w tym kraju bardzo źle, kiedy tak energicznych środków ratunkowych się używa. Ja jednak nie wiem, czy może niekorzystnie zwrócić uwagę finansistów na fakt, że my mniej pożyczymy! Pod tym względem jestem spokojny o wynik sfer finansowych, bo z jednej strony podwyższając dodatki weźmiemy na siebie nowy ciężar, a to nie jest dowodem słabości; z drugiej strony wykazemy, że mniej mamy niedobór, który chcemy pokryć pożyczką, a to także nie jest dowodem słabości, chociaż przyznaję, że jeszcze nie jest też dowodem siły. Nie powinniśmy się więc obawiać, że wniosek komisji zrobi tak złe wrażenie na finansistach!!

Ale szanowny poseł jeszcze dalej poszedł, bo powiedział, że to źle będzie świadczyć o dzielności administracyjnej naszej, żeśmy te dwa środki wybrali. Co właściwie ma dzielność administracyjna z tem do czynienia, żeby większe pożyczki zaciągać, nie rozumiem. Ale do czego taka dzielność administracyjna prowadzi, to mógł szanowny poseł już usłyszeć od tych, którzy po nim przemawiali. Ona prowadzi do tej argumentacji: „jeśli pożyczamy 1,600.000, to pożyczmy 1,900.090“ i nie mógłbym znaleźć argumentu, którymbym mógł trafniej odpowiedzieć p. Madeyskiemu, jak ten, jakie rezultaty ta jego szkoła wywołała. Oto wywołała i uprawniła niejako tę argumentację, przeciw której nie można

nie powiedzieć, że skoro pożyczamy 1,600.000, to dlaczego nie pożyczyc 1,900.000 zł. Szanowny poseł pyta, czy ten dodatek jest stały czy niestały. Otóż zdaje mi się, że cały system dodatków do podatków ma najrozmaitsze strony ujemne i my je czujemy, ale ma tę jedną dodatnią, że są ruchome i zmienne — będą one stałe, jeśli je na przyszły rok uchwalimy, a będą niestałe, jeśli je zniżyjemy. A czy szanowny poseł boi się pod tym względem jakich skutków niefortunnych w życiu ekonomicznem czy kraju czy jednostek, gdybyśmy na przyszły rok ten dodatek zmniejszyli o 3 ct. Ja się tego nie obawiam. Wiemy, że każda gmina, każdy powiat corocznie inne dodatki uchwała, a jednak to w gospodarstwie ani jednostek ani gmin i powiatów różnicy nie robi.

Ale jest jeszcze jedna rzecz. P. Madeyski chociaż przyznał słusność rozdziału wydatków na zwyczajne i nadzwyczajne, powiada: „tego roku da się to przeprowadzić, ale już na przyszły będzie musiała komisya budżetowa albo od tej zasady odstąpić, albo trzeba będzie jeszcze dalej podwyższać dodatki do podatków. Gdyby mi to był powiedział p. Dzieduszycki po jego mowie, byłbym uważał ten argument za trafny, bo p. Dzieduszycki nie jest zwolennikiem większej operacji finansowej. Ale kiedy to mówi p. Madeyski, który sam uznaje i przyznaje, że na przyszły rok przeprowadzimy operację finansową, która da nam wyższe dochody, bo nie ma obawy, ażebyśmy naszych wydatków zwyczajnych dodatkami nie pokryli, ale co więcej spodziewać się należy nietylko, że zwyczajne wydatki pokryjemy dodatkami ale i nadzwyczajne bez zaciągania dalszych pożyczek pokryć będziemy mogli, bo to jest celem tej operacji. Więc się tego nie obawiam, żebyśmy w przyszłym roku byli w położeniu, że albo będziemy musieli od tej zasady w budżecie odstąpić, albo niedobór pokrywać nowymi dodatkami. Ale jakkolwiek jestem wielkim zwolennikiem operacji finansowej na przyszłość, to jednak nie możemy powiedzieć z matematyczną pewnością, że da się ona przeprowadzić — więc musimy myśleć i o tym wypadku. A gdy p. Madeyski sam przypuszczał z góry, że mógłby być sam za podwyższeniem dodatków do podatków w przyszłości, to zapytam, w jakim bylibyśmy położeniu, gdybyśmy na przyszły rok musieli to zrobić. Nie ma wątpliwości, że deficyt, jak w budżecie

już wyluszczone, w roku przyszłym będzie mniejszy, choćby dlatego, że tego roku pokrywamy niedobory z r. 1889 i 1890. Więc gdybyśmy tego roku dodatków nie podwyższyli, a chcielibyśmy to uczynić na rok przyszły, to w przyszłym roku generalny sprawozdawca musiałby napisać: „Wysoki Sejmie! Budżet na r. 1893 jest niższy o tyle a tyle setek tysięcy jak w r. 1892., wskutek tego Wysoki Sejm zechce podwyższyć dodatki! Ja wolę stać na innym gruncie i zrobić to w tym roku, bo mogę powiedzieć „ponieważ zostały nowe i to bardzo znaczne wydatki uchwalone i to w drodze ustawodawczej, ponieważ niedobór jest o tyle wyższy od zeszłorocznego, więc w tym roku jest czas podwyższyć dodatki. Powiada p. Madeyski, że ten rok nie jest właściwy; ale proszę Panów takiego właściwego roku do podwyższenia podatków chyba nigdy nie będzie. (Wielka wesołość w Izbie.)

Dodatków się nie podwyższa wskutek świetnego rozwoju ekonomicznego kraju, albo nadzwyczajnego urodzaju, tylko wtedy, kiedy konieczność do tego zmusza, ale nie można przecież powiedzieć, że nie podwyższa się dlatego, że nieurodzaj. A państwo czy także tak postępuje, czy przy uchwalaniu budżetu patrzy na stosunki rolnicze i ekonomiczne w tym roku, dla którego się uchwała budżet? Ja sędzę, że nie i my także inaczej nie możemy zrobić. I tu mam żal do p. Szczepanowskiego, bo mi argument jeden wziął, a to ten, że pokrywać będziemy te dodatki nie ze żniw zeszłorocznych, lecz ze żniw tegorocznych.

Oprócz p. Madeyskiego występował także p. Huryk przeciwko dodatkom. Muszę mu jednak powiedzieć, chcąc być szczerym, że właściwie myśl pierwotną mego wniosku jemu zawdzięczam (wesołość), a mianowicie dlatego, że on sam proponował tutaj podwyższenie dodatków do podatków o 2 ct. zamiast myt. No jeśli się proponuje dodatki do podatków, a zatem ciężar, który wszyscy mają ponosić zamiast ciężaru, który tylko niektórzy opłacać powinni t. j. ci, co jeżdżą drogami, to się przypuszcza, że opodatkowani ten podatek zniosą (wesołość). Więc właściwie nie mogę się pochwalić, żeby to moja oryginalna myśl była, bo zawdzięczam ją p. Hurykowi i wtedy, kiedy proponował zniesienie myt, ucieszyłem się z tego, bo sobie pomyślałem, że będzie można tę myśl na rzecz funduszu kra-

jowego zużytkować. (Wielka wesołość) Więc jeżeli wniosek komisji zechce Wysoka Izba uchwalić, to proszę szanownego p. Huryka także zasługą się ze mną podzielić. (Wesołość.)

Jeżeli Panowie przypuszczacie, że istotnie ten rok jest takim rokiem ciężkim, w którym nie można podnieść dodatków o 3 centy, to muszę żałować, że te argumenta nie zostały tu podniesione wtedy, kiedy uchwalano wydatki. Wtedy nie było niedostatku, nie było mowy o opłakanych stosunkach, które poczynają się zaraz z chwilą, kiedy chodzi o pokrycie wydatków. (Wesołość.)

Z tej strony, które dziś wniosek p. Madeyckiego popiera, kiedy chodziło o odroczenie n. p. regulacji pojedynczych rzek, o głodzie nie było mowy, kiedy chodziło o powiększenie funduszu koszarowego o 200.000, wtedy w tej Wysokiej Izbie ani jeden głos się nie podniósł, ażeby ten wydatek o rok odroczyć. Kiedyśmy wszyscy, a ja z pewnością nie byłem ostatnim, uchwalili zmianę ustawy szkolnej ani jeden głos się nie podniósł: „dobrze, ustawę uchwalamy, ale niech ona wejdzie w życie od 1 stycznia 1893; to można było zrobić, ale Panowie o tych wszystkich argumentach mowy nie było.

Natomiast wtedy, kiedy przychodzi do pokrycia wydatków, wtedy zaczynają się najopłakawsze stosunki. (Brawo. Wesołość) Wtedy szyldy znikają, wtedy rzemieślnicy nie mają zarobku, wtedy głód — jednym słowem płacz i zgrzytanie zębów. (Głos: Oj to prawda!)

Dodam tę małą prośbę na przyszłość. Oto proszę szanownych kolegów, aby jeżeli się zjedziemy w jesieni, raczyli skonstatować po drodze (wesołość), jadąc do Sejmu a w każdym razie przed uchwaleniem wydatków czy rok zły, czy dobry, czy jest lub nie nieurodzaj i głód a wtedy do tych nowych wrażeń zastosujemy się nie tylko przy pokryciu ale i przy wydatkach. (Brawo! Wesołość.)

Nie wiem, co powiedzą wielcy finansisci na to, może być, że mnie wysmieją, ja jednak myślę, że dzielność administracyjna nie straci na tem, jeżeli sobie naprzód jasno powiemy, czego chcemy i dokąd dążymy.

Panowie, jeszcze jedna rzecz. Ja należę do tych, którzy uważają przeprowadzenie operacji finansowej, chociażby ona nazywała się konwersją, za rzecz konieczną.

Nie mówię, ażeby to miała być konwersja zupełna długu indemnizacyjnego, ale i tego nie wykluczam. Ale odzywam się do tych panów, którzy moje zdanie w tym kierunku podzielają, a którzy znajdują się może raczej między tymi, co będą głosować przeciw podwyższeniu dodatków, aniżeli między tymi, którzy dziś za moim wnioskiem głosować będą, by zechcieli sobie uprzytomnić, że z pewnością myśl konwersji i w Sejmie i w kraju lepiej się przyjmie, jeśli powiemy: „nie cofnęliśmy się przed żadnym środkiem, podwyższyliśmy nawet podatki wtedy, kiedyśmy już dotychczasowe ciężary uważali za bardzo ciężkie. zrobiliśmy to w roku przeszłym, dziś jednak widzimy, że pomimo tego jest to naszym obowiązkiem spłatę długu indemnizacyjnego na dłuższy szereg lat rozłożyć, to bez tego środka stosunków finansowych kraju nie uregulujemy.

Ja sędzę, że tak rzecz stawiając, konwersji gdybyśmy ją za konieczną uznali, nie tylko nie utrudnimy ale je ułatwimy.

A teraz kończąc dotknę jeszcze jednego argumentu, o którym się mało mówi a który nie wątpliwie mimo to wszyscy czujemy. My się trochę wszyscy obawiamy, że te 3 centy nie zrobią dobrego wrażenia na naszych wyborców a może nawet mniej nam chodzi o wyborców jak o to, by kosztem tych trzech centów nie usposobić źle opodatkowanych dla całej autonomii.

Pochwalam w zupełności myśl, której panowie bronicie a która streszcza się w obowiązku starania się o to, by ludność cała nasza bardziej autonomię cenić umiała a tem samem i bronić nauczyła się, lecz sędzę, że środki po temu znajdują się inne.

Ludność te 3 centy zniesie, jeśli dołożymy wszelkich starań, ażeby do samorządu wlać tę treść, która płynie z naszych czynów i serc. Jeśli to zrobi z jednej strony Wydział krajowy a z drugiej strony my, powróciwszy do powiatów naszych, w tym roku bardziej niż kiedykolwiek będziemy starali się nie ukrywać tych ciężarów przed ludnością, ale otwarcie powiemy, że je nałożyć musieliśmy, jeżeli zarazem będziemy starali się, aby ta ludność na każdym polu z tego samorządu odniosła korzyści, jeśli ona znajdzie poparcie i przekona się, że z tej autonomii czerpie także siły cywilne w działaniu ekonomicznem tak jednostek jak gmin i powiatów, to

ja sędzę, że kraj i opodatkowani te ciężary zniosą bez szemrania.

Dlatego pozwólcie panowie, żebym zakończył słowami zachęty do tego dodatnego działania na wszystkich polach, jakie nam autonomia otwiera i sędzę, że tam zniknie większość i mniejszość komisji budżetowej, zniknie większość i mniejszość w Wysokiej Izbie a znajdziemy się wszyscy zjednoczeni w pracy dla dobra kraju, w pracy, w której skupiać się będziemy pod sztandarem samorządu, który wszyscy za wspólne dobro uważamy a ponieważ w preliminarzu przedłożonym znajdziecie Panowie wszelkie warunki do tej pracy, dlatego śmiem prosić, ażeby Wysoka Izba zechciała przystąpić do dyskusji szczegółowej. (Brawa i oklaski).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Dla sprostowania faktu ma głos p. Włodzimierz Kozłowski.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Dziękuję szan. generalnemu sprawozdawcy za łaskawe zwrócenie uwagi na moje przemówienie, muszę zarazem zaznaczyć, że sposób, w jaki szan. p. sprawozdawca komentował moje przemówienie,

(JE. Książę Marszałek obejmuje przewodnictwem).

nie odpowiada ani brzmieniu moich słów, ani tem mniej ich myśli przewodniej i polega tylko na oderwaniu dwóch wyrazów ze związku zdania poprzedniego z wyrazami następującymi i na dowolnem komentowaniu słów „oświecony nauczyciel“.

Wyraźnie oświadczyłem, że nie chcę obniżać poziomu oświaty, ale chcę faktycznego a nie tylko pozornego wprowadzenia jej w życie, że jej pragnę nie na papierze, ale że sobie życzę urzeczywistnienia jej. Słów zaś moich o owym „oświeconym nauczycielu“ nie tak rozumiałem, aby uczył organista, urlopnik albo pisarz gminny, ale taki nauczyciel, który skończył seminaryum nauczycielskie, który jednak posiada, albo też posiadać jest zdolnym warunki do nauczania na wsi.

Wyraźnie dodałem, że za oświeconego wieśniaka uważam tego, który zna warunki wsi a przynajmniej stara się je poznać i przystosować i potrafi się niej przywiązać, który schodzi na grunt, na którym chce działać, a nie uważać wsi za więzienie, który wreszcie za ideał nie uważa wydobycie się z niej do miasta.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do dyskusji szczegółowej, mianowicie do działu wydatków rubr. I. Sprawozdawca p. Skrzyński, w zastępstwie którego głos ma p. Stanisław Badeni,

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Na wydatki tą rubryką objęte preliminuje Wydział krajowy kwotę 108.426 zł. Wynikłość z roku 1889 przedstawia sumę 103.839 zł., jest przeto niższą od żądanej obecnie o 4587 zł. Przecięcia i wynikłości z lat ubiegłych nie mogą być dostateczną podstawą do dokładnego obliczenia rzeczywistych kosztów reprezentacji kraju, gdyż te są zależne od czasu każdorazowego trwania sejmu, a ponieważ wszystkie pozycje Wydział krajowy preliminuje w tej samej wysokości, jak w roku zeszłym, przeto komisja budżetowa przedstawia je bez zmiany Wysokiemu Sejmowi w rubryce I. do przyjęcia:

A. Sejm krajowy.

Poz.	1. Koszta podróży pp. posłów .	4486 zł.
"	2. Dyety pp. posłów . . .	36.000 "
"	3. Koszta druków . . .	20.000 "
"	4. Spisywanie sprawozdań . . .	5.000 "
"	5. Pisarze dzienni . . .	650 "
"	6. Remuneracye urzędników Wydziału krajowego za dodatkowe zatrudnienia podczas Sejmu . . .	1.200 "
"	7. Służba	1.200 "
"	8. Opał	1.300 "
"	9. Oświetlenie	950 "
"	10. Zapuszczanie i mycie podłóg	120 "
"	11 a. Potrzeby kancelaryjne	160 "
"	11 b. Na uzupełnienie biblioteki sejmowej	100 "
"	12. Rozmaite drobne wydatki	260 "
	Razem	71.426 zł.

JE. Książę Marszałek. Do rubryki A. do głosu zapisany p. Zygmunt Kozłowski. Udzielam mu głosu.

P. Zygmunt Kozłowski. Nie jest to rzeczą przyjemną zabierać głos do pojedynczej rubryki wtenczas, kiedy uwaga Wysokiej Izby skierowaną była do całości budżetu, do spraw najważniejszych i w najwyższej mierze na położenie kraju oddziaływujących.

Po ukończeniu jeneralnej debaty, musząc się ograniczyć do specjalnego przedmiotu, na-

turalnie nie można zająć uwagi Izby w tym stopniu i wznieść się na te wyżyny, na których stała dyskusya przy jeneralnej debacie. Mogę tylko zapewnić, że zostanę w granicach ściśle określonych, które ta rubryka wskazuje i do jeneralnej debaty ani słowem się nie zwrócę.

Jeżeli jednak, o ile to mogę, w najkrótszych słowach, jak to zwykłem czynić, pozwolę sobie motywować nie wnioski, bo tych stawiać nie myślę, ale zapatrywania moje, to Panowie się przekonacie, że ważność kwestyi tego wymaga.

Koszta reprezentacyi kraju, jak sumaryusz budżetu wykazuje, wynoszą kwotę 108.426 zł. Należęć do reprezentacyi kraju, najwyższej instytucyi autonomicznej, w której rękach leży los krainy naszej, jest to zaszczyt nie mały, ale wkłada także wielkie obowiązki.

Od wypełniania obowiązków naród nasz nigdy się nie uchylał; w chwilach, gdy chodziło o obronę ojczyzny i kraju, zawsze do ofiar i walki jesteśmy gotowi. To też gdy nas wzywają, by zasiąść w Radzie mającej stanowić o jego dobru, zgłasza się zawsze poważna liczba ochotników. Gdy w przeszłości chodziło o to, by bronić tej ojczyzny na placu boju, nigdyśmy pola nie opuścili i mam nadzieję, że gdy będzie tego potrzeba w przyszłości, wytrwamy i przed wrogiem się nie cofniemy.

I tak samo jak z ochotą rwano się zawsze do obrony kraju, kiedy tego Rzeczpospolita wymagała, tak też, gdy wyborcy stają do urny, żywiły najzaciejsze w kraju spieszą, by brać udział w walce wyborczej i uzyskać mandat poselski.

Licznych wówczas mamy kandytów na te zaszczytne stanowisko, a każdy pełen zapału i wiary w przyszłość kraju, biorąc udział w tej walce o mandat, obiecuje swoim wyborcom, że będzie bronił jego praw, interesów i że będzie wypełniać obowiązek z całą sumiennością.

A jednak ze smutkiem skonstatować wypada, jak ten zapał słabnie w miarę trwania sesyj sejmowych, a analogia z polem bitwy, na którą tu wskazałem, na którym nasz naród zwykł był wytrwać bez obawy i z całym poświęceniem życia i mienia, nie zupełnie się sprawdza.

Darujcie mi Panowie, ale jako jeden ze starszych i schodzących już z pola tych walk, wypowiem może prawdę gorzką, że jest to wada

narodu naszego, że lekkim sercem przyjmujemy obowiązki w przekonaniu, że je spełnimy, ale potem pod wpływem różnych okoliczności siła woli słabnie a z nią i wykonanie dobrych przedsięwzięć.

Jest wada, którą z przeszłości odziedziczyliśmy, a pozwoli książę Marszałek, że jako dowód przeczytam bardzo krótki cytat z dzieła znanego nam wszystkim autora, w młodości naszej z zajęciem czytanego, z dziejów owych smutnych czasów, kiedy Rzeczpospolita już się zaczęła chylić ku upadkowi. Tak pisze ów autor (czyta)

Byłem u Radziwiłła wojewody wileńskiego mówiłem, błagałem: jedź do Warszawy! zajmij się rządem! cała Litwa twoja! ratuj Ojczyznę!.. Aż płakał, tak się rozczulił: ja z torbą pójdę, powiedział, a niech Ojczyzna będzie cała. Ale tu nie idzie o ofiary z majątku, lub narażenia życia, siedź w Warszawie i zajmuj się rządem. Oto wiesz com wycisnął nakoniec? — Panie Kochanku, ja będę w Warszawie rządził, a mnie P. Michał Reytan w Nalibokach wszystkie moje niedźwiedzie wybije.

Udałem się do wojewody Kijowskiego. Pan obszernych włości, i coby je chętnie dla Ojczyzny poświęcił; ale uczciwszy uszy, jakże tu siedzieć w Warszawie, kiedy to człowiek przywykł po kilka dni ciągle z panem Miecznikiem Ciesielskim bawić się w Szorsztynie, kiedy pani Wojewodzina myśli, że mąż folwarki objeżdża? Byłem u Marszałka Mniszcha. Nie może! Kocha Ojczyznę, ale szara bura, rządząc nie można mieć processów, a jakże żyć bez codziennych konferencji z jurystami? — A pan Wielopolski krajczy koronny kocha Ojczyznę ale bała bała, jak zasiądę się w Warszawie, kto będzie dyspozytorów co sesii do roboty napędzał? — A pan Krakowski? — Moja Panno, niechno się obmuruję w Białymstoku, to i o ojczyźnie pomyślę. — Książę Sanguszko Starosta Czerkaski? — Mospanie. Ja będę siedział w Warszawie, a moje stado w Sławucie sparszywieje. — (Wesołość.)

Otóż taka wasza miłość Ojczyzny, i dlatego tułacie się, żeby odzyskać coście dobrowolnie utracili. Niechże to za naukę wam posłużą nadal i waszym potomkom.

Tak powiedział ks. Marek w kazaniu konfederacyjnem, a popatrzmy co się dziś dzieje. Niedźwiedzi nie ma, ale słomki ich zastąpiły. —

Z jurystami może się nie konferuje, ale chęć do wykładów, by nowych jurystów wykształcić przychodzi nie jednemu profesorowi wtenczas głównie, gdy się Sejm zgromadza, choć czasu po za tem byłoby dosyć. Z ekonomem się właśnie w tej porze konferuje, czy andersony sadzić w świeżem oborniku czy w przeniczniku, a nie jeden członek rady zawiadowczej znajduje, że tam jest potrzebniejszym, bo ich jest tylko kilku, a w sejmie stu pięćdziesięciu, więc tu się łatwiej bez niego obejdzie.

I cóż się dzieje? Dzieje się to, że tak zwana nibyto większość Sejmu, na której cięży pozornie odpowiedzialność za to, co się w Sejmie postanawia, która przed swoimi wyborcami i przed całym krajem z tego rachunek ma składać, co tu się uchwaliło, że mówię ta wrzekoma większość nie jest rzeczywistą większością, wypadkowa obecność posłów decyduje o najważniejszych sprawach. — Inne stronnictwa decydują a na nas na większość rzekomą spada odpowiedzialność i powtarzają potem twierdzenia: szlachta temu winna, szlachta temu winna, szlachta wprawdzie nie w znaczeniu heraldycznym, bo dziś już między niby szlachtą widzę wielu, o których ani Paprocki, ani Niesiecki, ani nawet Wielądek i Małachowski, ale nawet poczet szlachty galicyjskiej nie wspomina — powiadają: szlachta ma większość w Sejmie, szlachta to zadecydowała, a tego rzekomo szlachtą nazwanego stronnictwa, to chociaż tu nie chodzi o czyny bohaterskie lecz o radę o dobrze kraju w decydującej chwili tej większości w Izbie nie ma. Ja już w tym Sejmie przyjąłem tę rolę na siebie, że wypowiadam prawdy zbyt gorzkie, dając wyraz przekonaniu wielu kolegów, nie bierzcie mi więc i teraz Panowie za złe, jeżeli wypowiem, że w chwilach decydujących po stronie naszego stronnictwa większością zwanego ławki świecą pustkami i gdybym nie był już za stary i gdyby zasady, którem wyniósł z domu rodzicielskiego, pozwoliły mi zmienić moją opinię, toby mi zebrać mogła ochota zasiąść po tamtej lewej stronie Izby, chociażby na praktykę (wskazując na lewicę). Możeby przy balocie w tamtem stronnictwie upadł i zapewnięby upadł (wesołość), ale możeby chociaż przez pewien czas praktyki nauczyć się pozwolono, jak do obrony swych zasad przestrzegać należy zwartości stronnictwa i z jakim hartem każde stronnictwo swe obowiązki spełniać powinno.

Uczmy się od nieprzyjaciół (głosy: „oho, oho“), przepraszam bardzo, przemówiłem się, nie chciałem tego powiedzieć, lecz od „przeciwników.“ Nie przeczę, że wielu z nas ma niejedno zadanie ważne do spełnienia po za Sejmem, jednak, że śmiem twierdzić stanowczo, że najwyższy mandat poselski najważniejszą jest sprawą a co więcej obowiązkiem wytrwać na swoim stanowisku z pominięciem wszystkich innych zajęć i zdań. Gdy każdy będzie na swoim miejscu, to jestem przekonany, że wytworzą się stosunki zdrowe w Izbie, że będziemy tem, czem być powinniśmy tj prawdziwymi reprezentantami opinii kraju, którzy nie od wypadku do wypadku, nie według przypadkowej liczby obecnych, ale według rzeczywistej woli narodu, który nas wybrał, o jego potrzebach decydują.

Wniosku żadnego nie stawiam, boć już na dawniejszych sesjach próbowałem przeciw proponować Wam oszczędności i zmiany co do tej rubryki bez skutku, a co dziś mógłbym zaproponować, to byłoby chyba to jedno, czego jednak na seryo nie śmiałybym przez wzgląd na Izbę się domagać, to jest, żeby nie obecni posłowie zamiast jak dotychczas pobierać dyety, w podwójnej wysokości je płacili a jestem pewny, że ten środek albo zmieniliby wątpliwy częstokroć komplet Izby na pełny, albo też przynajmniej zmniejszyłyby koszta Reprezentacyi co najmniej do połowy, a gdyby tak było jak w ostatnich dniach możeby przysporzył skarbowi krajowemu niespodziewany dochód. (Brawo, wesołość.)

Tego nie proponuję, ale sędzę, gdybym miał szanse, że to będzie przyjęte, z pewnością środek okazałby się skutecznym, wyrażam tylko nadzieję, że na przyszłość te stosunki bez środków zmuszających się zmienia i że to stronnictwo, które nazywają większością, będzie rzeczywistą zawsze obecną większością. — (Brawa.)

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. Stanisław Badeni. W jednym tylko kierunku podzielam życzenie p. Kozłowskiego, żeby wszyscy posłowie byli zawsze w Izbie i sędzę, że ubliżyłbym Wysockiej Izbie, gdybym powiedział, że tok spraw na tem nie zyska.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje w rubryce I.

„Koszta reprezentacji kraju“ ustęp A), zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. ks. Adam Sapięha. Wnoszę zamknięcie posiedzenia.

J.E. Księżę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia posiedzenia. Jest dopiero godzina kwadrans na jedenastą, lecz ponieważ jest taki wniosek, nic nie mam przeciwko temu; sprawozdawca jest zmęczony i jeżeli przeciwnego wniosku nikt nie postawi, to posiedzenie zamknę.

(Głosy: Prosimy.)

Kto się zgadza z wnioskiem zamknięcia posiedzenia, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. (Czyta):

Porządek dzienny

24. posiedzenia, 3. sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek dnia 8. kwietnia 1892 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z petycji Leopolda Brąglewicz o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji gminy miasta Lwowa w sprawie subwencji ze skarbu krajowego na postawienie budynku dla pomieszczenia zakładu wojskowo-naukowego we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

3. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie utrzymania w mocy zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i opieki nad rolnictwem w razie rokowań o traktat handlowy z Serbią.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi.

Sprawozdawca poseł Popowski.

5. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1892.

Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

Sprawozdawcy pojedynczych działów budżetu posłowie: Abrahamowicz, Stanisław Badeni, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldman, St. Jędrzejowicz, Włodz. Kozłowski, Marchwicki, Scipio, Skałkowski, Skrzyński, Szczepanowski, Zagórski.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10. przed południem.

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 10. min. 15 w nocy.

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

24. posiedzenie, 3 sesji, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 8. kwietnia 1892.

T r e ś ć: Spis petycyj. — Zawiadomienie od Marszałka o darowaniu przez Matejkę krajowi obrazu »Pochód do kościoła św. Jana w Warszawie po ogłoszeniu Konstytucji Trzeciego Maja«. — Uchwała przyjęcia tego obrazu przez Sejm i wyrażenie wdzięczności mistrzowi. — Odpowiedź Wydziału krajowego na interpelację p. Stręka w sprawie regulacji dopływów górskich Dunajca i Wisłoki. — Wniosek naglący p. Gorayskiego w sprawie transportów kukurudzy do gorzeli na zachodzie Galicji. — Uchwała nagłości jego i przekazanie komisji gospodarstwa krajowego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku Wydziału krajowego jako komisji z petycji Leopolda Brąglewicza o *veniam aetatis*. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji budżetowej o petycji gminy miasta Lwowa w sprawie subwencji ze skarbu krajowego na postawienie budynku dla pomieszczenia zakładu wojskowo-naukowego we Lwowie. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji administracyjnej o wniosku posła Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie utrzymania w mocy zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i opieki nad rolnictwem w razie rokowań o traktat handlowy z Serbią. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej w przedmiocie uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi. — Dalszy ciąg rozprawy specjalnej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1892. — Uchwalenie rubr. I. B. Wydatków. — Rozprawa nad rubr. II. — Głosy pp. Kozłowskiego Zyg., Huryka, Rutowskiego, Kozłowskiego Włodz. i St. Badeniego. — Uchwalenie rubr. II. — Głos p. Pietruskiego do poz. 30. i uchwalenie jego wniosku, tudzież rubr. III, IV. i V. — Głos p. Rozwadowskiego z wnioskiem do rubr. VI. i sprawozdawcy Scipiona. — Uchwalenie rubr. VI, tudzież rubr. VII. poz. 70—81. — Głos p. Korola do poz. 82. i sprawozdawcy Kozłowskiego Włodz. — Uchwalenie poz. 82—96 *d*). — Głos metrop. ks. Sembratowicza do poz. 96 *e*) i sprawozdawcy Kozłowskiego Włodz. — Uchwalenie poz. 96 *d*). — Głos p. Ochrymowicza z poprawką do poz. 96 *f*) i sprawozdawcy Kozłowskiego Włodz. — Uchwalenie poz. 96 *f*) — 97 *b*) tudzież poz. 51. — Uchwalenie preliminarza funduszu emerytalnego nauczycieli ludowych i przyznanie emerytury Janowi Dutkiewiczowi, tudzież załatwienie petycyj w sprawach szkolnych i nauczycielskich. — Uchwalenie poz. 68—69. — Rozprawa nad poz. 70. o subwencji dla teatru polskiego we Lwowie. — Głosy: członka Sejmu Balasitsa z wnioskiem, Kramarczyka z wnioskiem, Chamca, Abrahamowicza, hr. Koziebrodzkiego Wład. z poprawką do wniosku Balasitsa i sprawozdawcy St. Badeniego. — Uchwalenie poz. 70. z wnioskiem Balasitsa i Koziebrodzkiego, tudzież poz. 71—76 *b*). — Głosy pp. Dzieduszyckiego Wojciecha z poprawką, Antoniewicza, Wiktora i sprawozdawcy Scipiona do rubr. VIII. — Głos p. Żardckiego do petycji gm. Sonina. — Uchwalenie rubr. VIII. i IX. — Rozprawa nad rubr. X. — Głosy pp. Edw. Jędrzejowicza, Kozłowskiego Włodz., Męcińskiego, Klemensiewicza, Koziebrodzkiego Szczęsnego,

Hamoraka z wnioskami i sprawozdawcy Abrahamowicza. — Uchwalenie rubr. X. z załatwieniem dotyczących petycji. — Odroczenie posiedzenia. — Posiedzenie wieczorne. — Urlop p. Okuniewskiego. — Opowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Teliszewskiego w sprawie Rady powiatowej w Gródku i na interpelację p. Okuniewskiego w sprawie nadużyć starosty Lachowskiego w Zaleszczykach. — Dalszy ciąg specjalnej rozprawy budżetowej. — Głos p. Hoszarda z poprawką do preliminarza szpitala powszechnego we Lwowie i uchwalenie poprawki. — Uchwalenie preliminarza zakładu obłąkanych na Kulparkowie i funduszu podrzutków we Lwowie. — Głos p. Hoszarda z poprawką do preliminarza szpitala św. Łazarza we Lwowie, głos sprawozdawcy Czyżewicza i uchwalenie tegoż preliminarza z poprawką, tudzież funduszu podrzutków w Krakowie, rubr. XII, XIII. i XIV. wydatków funduszu krajowego. — Rozprawa nad rubr. XV. — Przyjęcie preliminarza szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie z poprawką p. St. Stadnickiego, szkoły wyższej rolniczej w Dublinach z poprawką St. Stadnickiego. — Głosy p. Wereszczyńskiego z poprawkami do preliminarza szkoły gorzelnictwa w Dublinach, St. Badeni i sprawozdawcy St. Jędrzejowicza. — Uchylenie poprawek p. Wereszczyńskiego i uchwalenie preliminarza szkoły gorzelnictwa. — Głosy p. Skałkowskiego i Romanowicza przy preliminarzach niższych szkół rolniczych. — Uchwalenie całej rubr. XV, XVI. i XVII. wydatków funduszu krajowego. — Uchwalenie preliminarzy funduszy: policyi kraj., domestykalnego, kultury kraj., stanowego sierocińskiego, Aleks. hr. Stadnickiego, i pożyczki kraj. z r. 1873. — Uchwalenie działu dochodów funduszu krajowego. — Porządek dzienny 25. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 25. przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Stanisław Jędrzejowicz, Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Rada dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 125.

JE. Książę Marszałek. Komplet jest — posiedzenie otwieram.

Protokół z 22. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nikt nie wniósł przeciw niemu zarzutów.

Protokół z 23. posiedzenia jest w biurze sejmowem do przejrzania.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wykaz petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 8 kwietnia 1892.

1763. L. s. 2.100. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Golejewskiego, o przyjęcie do projektu sieci kolei lokalnej w kraju linii Śniatyn — Kutry — Kossów i Śniatyn — Horodenska — Zaleszczyki.

1764. L. s. 2.101. Wydział powiatowy w Starem-Mieście, przez p. Dworskiego, o zmianę ustawy o dojazdach kolejowych.

1765. L. s. 2.102. Ten sam, przez tegoż posła, o przyznanie w roku bieżącym wyższej dotacji na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych i na budowę dojazdów kolejowych.

1766. L. s. 2.103. Ten sam, przez tegoż posła, o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie, adaptację i budowę nowych szpitali prowincjonalnych.

1767. L. s. 2.104. Gmina Mielec, przez p. Dworskiego, o wyjednanie sądu kolegiального z siedzibą w Mielcu.

1768. L. s. 2.105. Ta sama, przez posła Wład. Koziebrodzkiego, jak wyżej.

1769. L. s. 2.106. Gmina Żydaczów, przez p. Dworskiego, o zapomogę dla tamtejszych pogorzalców.

1770. L. s. 2.107. Gmina Hnizdycz, przez p. Herasymowicza, o zapomogę na zasiewy wiosenne.

1771. L. s. 2.108. Gmina Grodowice, przez p. Dworskiego, jak wyżej.

1772. L. s. 2.109. Gmina Kostarowce, przez p. Słoneckiego, o zapomogę na budowę szkoły.

1773. L. s. 2.110. Gmina Ułyczno, przez p. Ochrymowicza, w sprawie uregulowania wydzierżawienia prawa polowania.

1774. L. s. 2.111. Komitety wiecu ludowego w Kolumni i w Śniatynie, przez p. Okuniewskiego, o zaprowadzenie bezpośredniego tajnego głosowania i zniesienie kuryj i okręgów wyborczych przy wyborach do Sejmu, Rad powiatowych i gminnych.

1775. L. s. 2.112. Te same, przez tegoż posła, o zmianę ustawy łowieckiej.
1776. L. s. 2.113. Te same, przez tegoż posła, o reformę ustawy drogowej.
1777. L. s. 2.114. Te same, przez tegoż posła, o zmianę systemu szkolnego.
1778. L. s. 2.115. Te same, przez tegoż posła, o zmianę ustawy gminnej i z protestem przeciw zaprowadzeniu naczelników gminnych okręgowych.
1779. L. s. 2.116. Te same, przez tegoż posła, o usunięcie zakazu moczenia konopi i lnu, tudzież o ulgi podatkowe dla przemysłu tkackiego.
1780. L. s. 2.117. Gmina Staromiejszczyzna, przez tegoż posła, o reformę ordynacyi wyborczej i ustawy gminnej, szkolnej, drogowej, łowieckiej i ustaw wyznaniowych.
1781. L. s. 2.118. Gmina Kujdańce, przez tegoż posła, jak wyżej.
1782. L. s. 2.119. Kółko pedagogiczne w Żarkach, przez p. Kranarczyka, o dodatek drożyniany.
1783. L. s. 2.120. Walerya Bieńkowska, nauczycielka w Kopeczynie, przez p. Olpińskiego, o policzenie lat służby.
1784. L. s. 2.121. Franciszka Włisłocka, wdowa po nauczycielu we Lwowie, przez p. Romanowicza, o zapomogę lub pensję wdowią.

Wszystkie te petycje odesłane zostaną do Wydziału krajowego jako do komisji sejmowej.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos dla sprostowania faktiw.

JE. Książę Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, muszę udzielić Wysokiej Izbie wiadomość, że mistrz Matejko obraz swój, przedstawiający »Pochód do kościoła świętego Jana w Warszawie po ogłoszeniu konstytucyi 3go Maja« ofiarował jako dar krajowi. (Huczne brawa i oklaski). Wydział krajowy uchwalił dar ten przyjąć i umieścić go na razie w sali tak zwanej marszałkowskiej. Proszę panów o dwie uchwały. Najprzód o uchwałę, że Sejm dar ten przyjmuje, następnie uchwałę, mocą której Sejm wyraziłby swoją wdzięczność za ten dar wspinały. (Brawa). Proszę tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem pierwszym, że Sejm ten dar przyjmuje, aby zechcieli powstać. (Wszyscy posło-

wie powstają. Oklaski). Jest przyjęty jednomyślnie. Teraz proszę tych panów, którzy wyrażają wdzięczność mistrzowi Matejce, aby zechcieli powstać. (Wszyscy posłowie powstają). Wniosek jest jednomyślnie przyjęty. (Przeciągłe oklaski).

W kwestyi formalnej prosił o głos p. Antoniewicz. Udzielam mu głosu dla sprostowania faktu.

P. Dr. Antoniewicz. Prosywjem o hołos dla sprostowania faktu. Generalnyj sprawozdatel komisji budżetowej widpowiw w swojej skończatelnej premowi na uwahi moji skazani w czasi generalnoj debati w toj sposib, szczo ne možu jejich pozistawyty bez sprostowanja.

(Wice - Marszałek JE. książd Metropolita Dr. Sembratowicz: Brawo!)

Po adresi do Prawytelstwa skazaw ja, szczo i narodowy ruskomu należut sia tiji prawa, kotri sut neobchodnym dla jeho kulturnoho rozwoju i zadla toho trebowal ja wid Prawytelstwa toho, szczo narodowy ruskomu sia należyt. Zarazom pidnis ja uwahu, szczo nesprawedytowo Prawytelstwo uważaje za koncesju dla odnoho ruskoho storonnyctwa to, szczo ciłomu narodowy ruskomu prawno sia należyt i szczo nesłuszno jest zadla toho operaty sia na dewizi: »Divide et impera«, bo toje bułoby szczo najmensze ne umistnym. Na tiji do Prawytelstwa adresowani słowa, widpowiw p. sprawodatel; a newedu po możnosty jeho słowa dosłowno: »My pryderżujemy sia i postupajem ne na zasadi: »Divide et impera«, ale na zasadi: »distinguo«. Jestto tonkist pozirna, jestto tylko ihra sliw, bo czy: »Divide et impera« czy »Distingue et impera«, to riczy ne zminyt.

(Głoso y: To nie jest przecież sprostowanie faktu!)

Odnakoż ja ne perezcu, szczo generalnyj sprawozdatel powynen zo swojego stanowyczcza »distinguer«, a ne identyfikowaty sia z Prawytelstwom i ne pryjmowaty na sebe roli, kotra prynałeżyt sia komisarewy prawytelstwennomu, bo leħko może sia staty, szczo Prawytelstwo wypre sia jeho po mysły artykuła druhoho ustaw zasadnych, kotryj każe: »pered prawom wsi obywateli sut riwni«.

Jesły dalsze p. sprawozdatel w swoim »distinguer« tak dałeko sia zahnaw, szczo zhadaw o storonnyctwi meży Rusynamy, kotre bud'to dladerżawy, dla kraju, a szczo dalsze bud'to dla oboch narodnosty jest opasne, to muszu tuju frazu, tak czasto w interesi wyższoj dyplomacji i nedawno tut namar-

kowanej wspilnoej mety, wskazaniu, z nehodowaniem widperty i sprostowaty w toj sposib, szczo zadaczoju generalnoho sprawozdatela ne moze buty, miszaty sia w prawa i obowiazki, kotri nalezat' pisl'a zakoniw do c. k. policy i prokuratoryi. — Skińczyjem.

JE. Książę Marszałek. Do odpowiedzi na interpelację, głos ma członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Na posiedzeniu z d. 14 marca r. b. wystosował poseł Stręk z towarzyszymi interpelację do Wydziału krajowego, czy i kiedy zamysła Wydział krajowy przystąpić do regulacji dwóch dopływów Wisłoki, Bystrzycy i Wielopolki, tudzież czterech podgórszych dopływów Dunajca, mianowicie: Łososiny z Białką, Kamienicy i Niszkówki celem usunięcia corocznie wyrządzanych szkód, oraz czy nie byłoby obecnie na czasie rozpocząć tych regulacji dla dostarczenia zarobku ludności zagrożonej klęską głodową.

Na tę interpelację mam zaszczyt odpowiedzieć w imieniu Wydziału krajowego, co następuje:

Program robót melioracyjnych, do których należą wymienione dopływy głównych rzek karpackich, nie mniej też porządek wykonania tych robót ze względu na ich nagłość i ważność przedstawionym został Wysokiemu Sejmowi na podstawie opinii Wydziałów powiatowych w sprawozdaniach Wydziału krajowego, o popieraniu kultury krajowej na polu budowlı wodnych z r. 1884 i 1886, oraz przyjętym został przez Wysoki Sejm do wiadomości uchwałą z dnia 17 stycznia 1887.

Wedle tego programu mają być przede wszystkim wykonane najnaglejsze i najważniejsze w kraju regulacye nizinnych dopływów Wisły wraz z uporządkowaniem wałów nadwiślańskich, gdzie chodzi o ochronę od powodzi rozległych obszarów najurodzajniejszej ziemi, następnie regulacya Bugu, Pełtwi i Styru z dopływami celem osuszenia wielkich obszarów zabagnionych, a w trzecim dopiero rządzie regulacya dopływów rzek karpackich, o które chodzi szanownym interpellantom.

Tego programu robót trzyma się dotychczas Wydział krajowy i odstąpić od niego może tylko w tych wypadkach, gdzie Wysoki Sejm wskutek natarczywych prośb stron interesowanych wyda Wydziałowi krajowemu odmienne polecenie. Ponieważ zaś strony interesowane w regulacji wy-

mienionych sześciu dopływów Wisłoki i Dunajca dotychczas tylko regulacyi potoku Niszkówki się domagały, zatem na życzenie Wydziału krajowego zarządziło Wysokie Ministerstwo rolnictwa wypracowanie projektu regulacyi tego potoku, którego koszta sekcyja przemyska oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich oblicza na 25.726 zł. w. a.

Odnosny projekt ustawy zapewniający wykonanie regulacyi Niszkówki, na którą Wysokie Ministerstwo rolnictwa przyrzekło udzielić 50% wyzasiłek z państwowego funduszu melioracyjnego, przedłożonym będzie Wysokiemu Sejmowi dopiero na najbliższej sesyi, gdyż projekt nadesłanym został Wydziałowi krajowemu w czasie, kiedy już preliminarz krajowy na rok 1892 był ułożonym, wskutek czego zasiłek krajowy nie mógł już być wstawionym do tego preliminarza, a komisya gospodarstwa krajowego ze względu na trudne położenie finansowe w kraju, postanowiła nie zalecać Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia przedłożonych przez Wydział krajowy 2 projektów, dla których potrzebne zasilki krajowe nie były przewidywane w preliminarzu.

JE. Książę Marszałek. P. Gorayski postawił wniosek naglący. Proszę p. sekretarza o odczytanie go.

P. Wiktor (czyta):

Wniosek naglący:

Wesoki Sejm raczy uchwalić.

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przepisy wykonawcze odnoszące się do zniżenia taryf kolejowych dla przewozu kukurudzy w myśl reskryptu c. k. Dyrekcji Skarbu z 5. lutego 1892. L. 10.052 zechciał rozszerzyć w tym kierunku, żeby w każdym wypadku, gdzie przez władze skarbowe w przepisany sposób udowodnionem zostanie, że sprowadzona kukurydza w dotyczącej gorzelnı rolniczej istotnie na spirytus przerobioną zastała, zadowolono się oryginalnym receptem nadania i oryginalnym listem frachtowym na inne nawet imię niż na imię przedsiębiorcy opiewającym.

Wnioskodawca Gorayski w. r., W. Struszkiewicz, Wiktor, Marchwicki, Paszkowski, Scipio, Łączyński, Trzeciecki, A. Jędrzejowicz, Z. Kozłowski, Stan. Jędrzejowicz, Męciniński, Jaworski, Fruchtman, W. Gnoiński, Czartoryski, Dworski, Smolka, St. Stadnicki, Brykczyński, Rayski, Popowski, Mazaraki, Vivien, Niezabitowski, Kozłowski W.

JE. Książę Marszałek. Co do formalnego traktowania głos ma p. Gorayski.

P. Gorayski. Prosiłbym o pozwolenie, ażebym mógł uzasadnić mój wniosek w tym kierunku, ażeby Wysoka Izba raczyła uznać go za naglący.

JE. Księżę Marszałek. Jeżeli chodzi o uzasadnienie nagłości, to mogę wnioskodawcy dać głos, a uzasadnienie nagłości nietylko nie wyklucza wejścia w meritum, ale nawet poniekąd wymaga tego. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Mam nadzieję, że ze względu na to, iż tyle jest podpisów umieszczonych, Wysoka Izba uchwali nagłość tego wniosku, a potem ja go uzasadnię.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek nagłości wniosku p. Gorayskiego. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uchwalona. Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Gorayski.

P. Gorayski. Wysoka Izbo! Przepraszam Wysoką Izbę, że w ostatnich chwilach zabieram jej czas moim wnioskiem, lecz zapewniam, że będę mówił krótko. Towarzystwo rolnicze krakowskie wobec wyjątkowego nieurodzaju ziemniaków w całym kraju, a szczególnie w zachodniej jego części, poczyniło starania, żeby fracht kolejowy na sprowadzanie kukurudzy dla gorzelni rolniczych był obniżony. Ministerstwo handlu, uwzględniając tę potrzebę, zgodziło się na zmniejszenie frachtu i wydało w tym celu przepisy wykonawcze, między którymi stoi ten przepis, że recepta nadawczy i list frachtowy ma być wystawiony na imię gorzelni rolniczej, względnie właściciela lub przedsiębiorcy.

Kto zna stosunki handlowe naszego kraju, ten wie z pewnością, że właściciel gorzelni sam bezpośrednio z tak dalekich okolic, jak Bukowina, a co więcej z Rumunii, z innego państwa, sprowadzać na swoje imię nie może, ale musi koniecznie przez jakiegoś kupca lub agenta to czynić. Jeżeli więc agent, lub kupiec sprowadza kukurudzę z Rumunii, to sprowadza także i dla innej gorzelni i — rzecz naturalna — pod własnym nazwiskiem. W tym jednak wypadku, chociaż zostanie udowodnionem według przepisów, że kukurudza rzeczywiście wypalona została na spirytus i że poszła do gorzelni rolniczej, to pomimo to władze skarbowe potwierdzenia na liście nie dadzą, ponieważ wedle postanowień przepisów wykonawczych list frachtowy winien opiewać na imię właściciela gorzelni. To więc uwzględnienie

potrzeb gorzelni rolniczych ze strony rządu, za które wszelkie uznanie i wdzięczność wyrazić powinniśmy, staje się z powodu powyższego żądania zupełnie illuzorycznem.

Pozwolę sobie zatem postawić naglący wniosek, żeby rozszerzono postanowienie tego ustępu tak, żeby i inne osoby były uprawnione do sprowadzania kukurudzy, byleby tylko było udowodnionem i wedle przepisów skonstatowanem, że kukurudza poszła rzeczywiście do gorzelni i była na spirytus przerobiona.

Proszę Wys. Izby, żeby uznawszy nagłość tego wniosku, raczyła załatwić go w jak najkrótszej drodze, t. j. zaraz na dzisiejszem posiedzeniu bez odsyłania do komisji.

JE. Księżę Marszałek. Pod względem formalnym tego rodzaju skrócenie postępowania jest trudne. Ale zdaje mi się, że gdyby był wniosek odesłania sprawy do komisji gospodarstwa krajowego z poleceniem przyjscia ze sprawozdaniem ustnem, to tego rodzaju postępowanie nie będzie szkodziło sprawie, a więcej będzie odpowiadało regulaminowi.

P. Gorayski. Ponieważ to wszystko jedno, czy dziś, czy jutro będzie załatwione, chętnie się zgadzam i proszę o odesłanie mego wniosku do komisji gospodarstwa krajowego z poleceniem ustnego zdania sprawy na jutrzejszem posiedzeniu.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Gorayskiego do komisji gospodarstwa krajowego z poleceniem ustnego zdania sprawy na jutrzejszem posiedzeniu. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisji z petycji Leopolda Brąglewicza o *veniam aetatis*

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta):

S p r a w o z d a n i e

Wydziału krajowego o petycji p. Leopolda Brąglewicza o *veniam aetatis*.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 7. kwietnia 1892 przydzielono Wydziałowi krajowemu jako komisji petycję p. Leopolda Brąglewicza o *veniam aetatis*.

P. Leopold Brąglewicz pozostaje w służbie Wydziału krajowego jako dyetaryusz konceptowy, począwszy od dnia 1 czerwca 1887. Obejmując tę posadę miał zupełną kwalifikację do uzyskania stałej posady w oddziale konceptowym, gdyż liczył dopiero lat 37, a zatem nie przekroczył był jeszcze maksymalnego wieku i posiadał nie tylko wszystkie trzy egzamina rządowe, ale nadto kilkoletnią praktykę administracyjną, jako sekretarz Rady powiatowej w Tarnobrzegu, tudzież praktykę sądową, notaryalną i adwokacką. Przez cały czas swej służby w Wydziale krajowym spełniał p. Leopold Brąglewicz swe obowiązki jak najlepiej i okazał się pracownikiem nie tylko bardzo zdolnym, ale także bardzo pilnym i gorliwym.

Wobec tego sądzi Wydział krajowy, że nadanie p. Leopoldowi Brąglewiczowi stałej posady i przywiązanie go w ten sposób do służby krajowej byłoby ze wszechmiar dla dobra tejże służby pożądanem.

Gdy zaś na teraz stoi temu na przeszkodzie ta okoliczność, iż p. Leopold Brąglewicz już w ciągu służby przy Wydziale krajowym wiek maksymalny przekroczył, przeto Wydział krajowy pozwala sobie poprzeć usilnie niniejszą jego petycję i uczynić wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

P. Leopoldowi Brąglewiczowi dyetaryuszowi konceptowemu Wydziału krajowego udziela się *veniam aetatis*.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Rprawozdanie komisji budżetowej o petycji gminy miasta Lwowa w sprawie subwencji ze skarbu krajowego na postawienie budynku dla pomieszczenia zakładu wojskowo-naukowego we Lwowie. (Alleg. 246).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Crzanowski (zaczyna czytać z alleg. 246).

P. Dr. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Uchwała.

I. Uchwała sejmowa z dnia 16. listopada 1889 roku' powzięta w załatwieniu petycji Rady gminnej miasta Lwowa o subwencyę na postawienie budynku dla pomieszczenia szkoły kadetów znosi się w jej dotychczasowem brzmieniu.

II. Budynek dla pomieszczenia szkoły kadetów lub innego zakładu wojskowo-naukowego we Lwowie wystawi gmina miasta Lwowa, z pomocą skarbu krajowego oznaczoną w III. ustępie niniejszej uchwały, według planów przyjętych przez c. k. rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym, pod kontrolą finansową i techniczną Wydziału krajowego, na gruncie wyznaczonym już przez gminę miasta Lwowa.

III. Sejm obowiązuje się pokryć z skarbu krajowego połowę wydatków rzeczywistych na postawienie budynku dla pomieszczenia szkoły kadetów lub innego zakładu wojskowo-naukowego we Lwowie. Do wydatków na budowę wliczone będą: a) wartość gruntu danego przez gminę ocenionego wspólnie przez rzeczoznawców wyznaczonych przez Wydział krajowy i reprezentację miasta Lwowa; b) rzeczywiste wydatki poczynione na budowę.

IV. Budynek wraz z gruntem zakupionym pod ten zakład wojskowo-naukowy, będzie wspólną własnością kraju i miasta Lwowa. Wydatki na utrzymanie budynku w dobrym stanie ponosić będą po połowie oba jego właściciele, t. j. kraj i miasto Lwów. Wszelkie wydatki na przebudowania budynku lub wewnętrzne jego przerabiania, żądane przez zarząd wojskowy, ponosić winien skarb państwa. Warunek ten ma przeprowadzić gmina w rokowaniach z c. k. rządem o postawienie budynku.

V. Suma równa połowie wydatków rzeczywistych na postawienie budynku i połowie szacunku gruntu danego pod ten zakład wojskowo-naukowy, którą to sumę ma pokryć skarb krajowy, wypłaconą zostanie w ten sposób przez skarb krajowy, iż skarb ten płacić będzie przez lat 50 gminie miasta Lwowa rentę równającą się pięciu procentom od tej sumy. Renta ta będzie wypłacaną w ratach półrocznych z początkiem półroczna następującego po półroczu, w którym budowa budynku rozpoczętą zostanie.

VI. Nieodzownym warunkiem, pod którym miasto Lwów zobowiąże się postawić budynek dla pomieszczenia szkoły kadetów lub innego za-

kładu wojskowo-naukowego, a skarb krajowy pokryć połowę wydatków w sposób oznaczony w ustępie V., jest poręczenie przez c. k. rząd, iż w budynku tym przynajmniej przez 25 lat pomieszczona będzie szkoła kadetów lub inny zakład wojskowo-naukowy, do którego przyjmowani będą, nie wyłącznie, ale przede wszystkim uczniowie pochodzący z Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Włodzimierza Kozłowskiego w sprawie utrzymania w mocy zamknięcia granicy rumuńskiej dla bydła i opieki nad rolnictwem w razie rokowań o traktat handlowy z Serbią. (Alleg. 247).

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 247).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

A. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. Ażeby obecne zarządzenia weterynarsko-policyjne ustanowione dla ochrony przed zawlečeniem zarazy bydłowej z Rumunii i Rosyi, warunkowo w mocy obowiązującej utrzymał.

2. Ażeby w staraniach i rokowaniach o odnowienie traktatu handlowego i konwencji weterynarskiej z Serbią szczególną opieką otoczył

plody krajowe rolnictwa i przemysłu rolniczego, chroniąc je w szczególności od konkurencji zagranicznej i zabezpieczając im przez to zbyt na targach wewnętrznych monarchii austriackiej.

B. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zwracał baczną uwagę na powyższe sprawy i w razie potrzeby użył swej interwencji u c. k. Rządu.

C. Tem samym załatwia się petycją l. 1570 c. k. Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego we Lwowie o utrzymanie nadal zamknięcia granicy dla bydła od Rumunii.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek przyjęcia obu wniosków en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje oba wnioski punktu A. en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

B. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zwracał baczną uwagę na powyższe sprawy i w razie potrzeby użył swej interwencji u c. k. Rządu.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi. (Alleg. 248).

Sprawozdawca p. Popowski ma głos.

Sprawozdawca p. Popowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 248).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce

rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Popowski. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi przyjmuje się do wiadomości.

2) Wzywa się c. k. Rząd do poczynienia we właściwej drodze odpowiednich kroków, aby skarb państwa płacił kwaterunkowe za pomieszczenie oficerów i żołnierzy c. k. żandarmeryi, wedle norm obowiązujących dla c. k. armii i obrony krajowej, na zasadzie §§. 30 i 31. ustawy kwaterunkowej z dnia 11. czerwca 1879 roku.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Popowski. (Czyta):

1) Sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi, przyjmuje się do wiadomości.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Popowski (czyta):

2) Wzywa się c. k. Rząd do poczynienia we właściwej drodze odpowiednich kroków, aby skarb państwa płacił kwaterunkowe za pomieszczenia oficerów i żołnierzy c. k. żandarmeryi, wedle norm obowiązujących dla c. k. armii i obrony krajowej, na zasadzie §§. 30. i 31. ustawy kwaterunkowej z dnia 11. czerwca 1879 roku.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1892. Zamiast p. Skrzyńskiego będzie referował p. Stanisław Badeni.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta z alleg. 245):

B) Wydział krajowy.

Pozycya 13. Marszałek krajowy 6.000 zł.
i dodatek na reprezentację 4.000 zł. 10.000 zł.

Pozycya 14. Sześciu członków Wydziału krajowego po 4.000 zł. . . . 24.000 »

Pozycya 15. Zastępcy 2.000 »

Pozycya 16. Dodatek dla członka Wydziału, mianowanego przez Marszałka zastępcą do kierownictwa w Wydziale krajowym 1.000 zł.

Razem 37.000 zł.

Komisya budżetowa wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić na wydatki rubryką I. objęte sumę 108.426 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye od 13 — 16 w kwocie 37.000 zł. i sumę rubryki I. 108.426 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę Wysokiej Izby, aby raczyła sprostować kwotę pozycyi 19. t. j. 10.270 zł. na 11.710 zł., a to na podstawie uchwały Wysokiej Izby, która zmieniła etat oddziału rachunkowego, wskutek czego przybyła posada adjunkta. Następnie w pozycyi 26. kwotę 19.436 zł., a to z powodu trzech dodatków 5-letnich o 25 zł. wyższych dla zastępcy dyrektora. Tem samem suma rubryki II. będzie wynosiła zamiast 313.325 zł., kwotę 314.740 zł. (Czyta).

Poz. 17. Płace urzędników oddziału conceptowego 48.120 zł.

Poz. 18. Płace urzędników oddziału rachunkowego 58.770 »

Poz. 19. Płace urzędników oddziału kasowego 11.710 »

Poz. 20. Płace urzędników oddziału technicznego 10.960 »

Poz. 21. Płace urzędników oddziału sanitarnego 2.300 »

Poz. 22. Płace urzędników oddziału statystycznego 3.540 »

Poz. 23. Płace urzędników oddziału manipulacyjnego 19.460 »

Poz. 24. a) Dyurniści dla oddziału conceptowego 3.477 »

b) Dyurniści dla oddziału rachunkowego 3.500 »

c) Dyurniści dla oddziału technicznego 6.098 »

d) Dyurniści dla oddziału statystycznego 2.375 »

e) Dyurniści dla oddziału manipulacyjnego 11.419 »

Poz. 25. Zaslugi 4.266 »

Poz. 26. Emolumenta i pięciolecia 19.436 »

Poz. 27. Remuneracye	5.450	>
Poz. 28. Koszta podróży i dyety	6.400	>
Poz. 29. Pensye i zaopatrzenia	23.700	>
Poz. 30. Dary z łaski	1.950	>
Poz. 30. a) Dodatek drożyzniany. Na mocy uchwały Wysok. Sejmu z 30. marca 1892.	30.320	>
Poz. 31. Potrzeby kancelaryjne	18.800	>
Poz. 32. Gmach krajowy i jego utrzymanie	6.789	>
Poz. 33. a — d) Zaliczki na płace urzędników	16.000	>
Suma rubryki II.	314.740	zł.

Rezolucya.

Upoważnia się Wydział krajowy do rozporządzenia z zastrzeżeniem nieprzekraczania ryczałtu, przyznanego dla dyurnistów pod poz. 24., budżetu bez względu na wyszczególnione płace poszczególnych kategorii.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Ze sprawozdania Wydziału krajowego przychodzę do przekonania, że polecenie dane mu dnia 18. listopada 1889 roku co do zmiany i uzupełnienia ustawy dla służby krajowej nie zostało wykonanem, lecz że wykonanie tego polecenia do przyszłej sesji odłożono. Ponieważ teraz jest mowa o kosztach zarządu, przeto chciałbym zwrócić uwagę Wydziału krajowego, że w obecnej chwili, gdzie w składzie służby i co do kosztów z tego powodu powstałych zaszły różne zmiany, należy położyć nacisk na powołaną przezemnie uchwałę w tym kierunku, aby tym zmianom odpowiadały także postanowienia i uzupełnienia, które do ustawy służbowej wprowadzone być mają.

Zwracam tu uwagę Wydziału krajowego na twierdzenia, których sam stwierdzić nie byłem w możności, jednakże które jako notorycznie znane, kursują w tej Izbie. Przekonaniem u wielu członków tej Wyokiej Izby jest, że między urzędnikami i funkcyjaryuszami Wydziału krajowego znajduje się wielu, którzy z powołania trudnią się korespondencyą do gazet.

Otóż uważają ci posłowie, że to zajęcie ze stosunkami służbowymi połączyć się nie da i uważają to jako zajęcie, którebym zaliczył do incompactibiliów.

Ponieważ każdy urzędnik, wstępując do służby, przyjmuje także obowiązek zachowania tajemnicy urzędowej, byłoby jego położenie nadzwyczaj trudne, gdyby był zmuszonym pogodzić sumienie obydwaj zajęciami, aby z tego, co jako urzędnik pod ślubem tajemnicy się dowiedział, w swoim charakterze jako korespondent dziennika nie robił użytku. Powtarzam, że sprawdzić tego twierdzenia z liczniejszych wypadków nie mogłem, stwierdzam jednak, że to od wiarygodnych kolegów słyszałem, że właśnie z tej strony wychodzą najostrzejsze krytyki, przeciw którym, o ile dotyczą pojedynczych członków tej Wysokiej Izby, nie miałbym nic do zarzucenia, o ile jednak odnoszą się nagany i krytyki do zapadłych uchwał Sejmu, to uważam je jako zupełnie niestosowne, a nawet karygodne, jeżeli od urzędników krajowych pochodzą. Urzędnik krajowy jest sługą, przez kraj przyjętym i płatnym i dla kraju pracować mającym, uważam więc, jako niedopuszczalne, ażeby z tej strony właśnie reprezentacya kraju podlegała krytyce, ażeby i to, co większość tej Izby uchwali, o ile tej stronie nie dogadza, podlegało ich ujemnym uwagom.

Przy tej sposobności zwrócić muszę uwagę, że ani w rozkładzie służby Wydziału krajowego, ani w jego instrukcyach nigdzie nie widzę, ażeby przy Wydziale istniało biuro prasowe, a jednak doświadczenie codzienne w tej Izbie robione przekonuje nas, że urzędnicy krajowi do dziennikarskiej korespondencyi stale i jakoby oficjalnie używani bywają.

Jeżeli to jako potrzebne uważa Wydział krajowy, to rzecz tę Sejmowi przedstawić powinien i to, co biuro prasowe lub delegowani do tego urzędnicy czynić będą, podlegać powinno kontroli Wydziału krajowego, któryby przestrzegał, by czynność urzędników tego biura prasowego nie była krytyką uchwał Izby według jednostronnych zapatrywań poszczególnych urzędników, lecz chyba tylko wiernem streszczeniem tego, co się w Sejmie dzieje, jak to jest we zwyczaju i w innych ciałach parlamentarnych.

Owóż pod tym względem radbym, ażeby Wydział krajowy, jeśliby uznał za konieczne, ażeby urzędnicy do spraw prasowych byli używani, albo gdyby urządził biuro prasowe, wziął tę sprawę pod swoją kontrolę i wykonanie prowadził pod swoją odpowiedzialnością, żeby nie dozwalał, ażeby pojedynczy urzędnicy zamiast pracować w biurze, na własną rękę się tem zajmowali, zwłaszcza, że w tym celu nie bywają urlopowani.

Jako powód, że zmiana czyli ustanowa w tej sesyi przedłożoną nie była, podaje Wydział krajowy, że instrukcyja uchwalona w ubiegłej sesyi, dla samego Wydziału krajowego dopiero częściowo i stopniowo w życie jest wprowadzoną, i że dopiero od praktyki, jaka w skutek tego w Wydziale się wytworzy, zawisłemi będą także i zmiany w ustanowie co do służby. W tym względzie pragnąłbym, ażeby także i ta instrukcyja dla Wydziału uzupełnioną była, gdyż ze sprawozdania wydziałowego przekonuję się, że jedna i to dość ważna część tej uchwalonej instrukcyi w skutek zastrzeżeń Rządu nie mogła uzyskać mocy obowiązującej, przezco i całość tej uchwalonej instrukcyi jest zakwestyonowaną. Sądzę więc, że obok przedłożenia z propozycjami zmiany co do ustanowy, przyjdzie także pod obrady Izby i przedłożenie co do uzupełnienia lub też zmiany instrukcyi i dla Wydziału, a wtenczas może te pewne incompatibilia na przyszłość nie tylko co do służby, ale także i co do samego Wydziału uchylone zostaną.

Daję wyraz życzeniu i żądaniu, ażeby Wydział krajowy w tym kierunku tą sprawą się zajął i spodziewam się, że na najbliższej sesyi relacyja pod tym względem wejdzie do Wysokiej Izby.

JE. Książę Marszałek. Zapisany p. Huryk ma głos.

P. H u r y k. Wysokij Sojme! Poneże przy druhiu rubrycy nie mijem hołosu zabraty, to pozwalam sobie przy tretij zwernuty uwahu Wydiła krajewoho na doteperiszu praktyku gospodarki w naszych hromadach selskich. Pered czasom zorganizowano służbu Widiłu krajewoho, jak: widdil konceptowyj, rachunkowyj, technicznyj i musymo dosyt' doroho opłaczuwaty, kołyś piznijsze emeryturoju obdilyty, odnakoż przyznaty muszu, szczo narid selańskij za mało korystaje z tych uriadnykiw. A dokazom toho jest, szczo w poślidnych trzech litach kontroli kas z Widiłu krajewoho widbuło się po hromadzkich mistach około 60, rad powitowych piatdesiat kilka, a w hromadach selskich łysze 20. Szczo hospodarka w hromadach selskich jest zła i szkodywa dla interesiw hromadian, ne dast' się zapreczyty. Nadzir nad kasamy i majetkom hromadzkyj majut rady powitowi, ale do seho czasu zadosyt ne uczynily swojej zadaczy, bo skontr kasowych nalezyto neperewodiat' a to czasom dlatoho, szczo ne majut spobnych do toho ludej, a czasom naumysno i ze wzhladiw politycznych. Ja ne choczum nikomu do-

koriaty, bo de jaki Panowe Marszałky Rad powitowych meni pewno przyznajut, szczo żadanje moje jest sprawedywe. Koły hromadiany zanosiat skarhy do Rady powitowej, a taja misto wyslaty zaraz komisiju na szkontro, napered powidomyt przywatno toho wijta, szczo by się przyhotowaw, a w try misiaci przyjzdżaje komisija na szkcontr, koły wże rachunki zo wsim poprawleno. Prawda, jesly ja spodiwaju się hostia, tohdy prystroju stil i na hospodarstwi staraju się uderżaty poriadok, ale inaksze, jak toj host' przyjzdżaje, koły ja się jehone nadijaw. Tak i w hromadi buwaje z wijtom. Szczo bilsze, czasto starajut się umysno zakrywaty takich wijtiw, a potomu narażajut na koszt tych, kotri podawaly skarhu. Doteperiszni skarhy, jaki wechodyly tak do Wydiłiw powitowych jak i do Wydiła krajewoho, ne osiahy skutku. Toż ja żadaju szczo by przy Wydiłie krajewym otworyly okremo komisiju z tych uriadnykiw, kotri do tepericzka sut, szczo by jizdyly na szkontra po hromadach, ale ne tak jak teper szkontra widbuwajutsia.

Pozwolu sobi przytoczyty fakt łysze z odnoj hromady, kotryj jest nawet Wydiłowy krajewomu zwistnyj. Naczalnyk toj hromady piśla doneseń tamosznych, 'maw czerez 12 lit rachunkiw ne składaty, a odnak kazano, szczo to jest dobryj i poriadnyj wijt. Ne wechodzu w jeho hospodarku, ale jesly kilkanajcit selan skarżyło do Wydiłu powitoho, powynen buw Wydił powitowyj zariadyty skontr, ale ne prysylaty delehata i wymahaty wid tych ludej, chto ich do toho namowyw, szczo by ony podały skarhu. Selane wże rozjareni tak szczo ne mohut z wijtom sobi daty radu, kotryj dopuskaw się riżnych a riżnych defraudacyj, a nawit staraje się ich pobidyty syłoju fizycznoju, zibrawszy kilka hromadian swoich przyjateliw, i napadaje poodynkich ludej po dorohach. Otże udały się z prośboju do Starosty szczo by ich wziaw w oboronu. Pan Starosta misto ich zapewnyty, szczo win pohrozyt wijta, zamykaje dewiat ludej do aresztu, a to 7 na 8 dob, a 2 na 14. No jesly taka jest hospodarka na seli, szczo selany sydiat w areszti w czaśi wesny za toje, szczo chotiat prawdy dijty, szczo by w hromadi ich ne hynuw majetok, szczo by ne iszow na użytok poodynkich ludej, to dumaju, szczo taka hospodarka nam ne prydaś' się na niczo i szkoda wydatkiw. Otże dumaju na najblyższoj sesyi przyjty z konkretnym wneskom w toj sprawi, a na teper proszu Wydił krajewyj, szczo by ne załyszył takoj komisiji ustanowyty, szczo by perehladała kasy hromadzki. Ja skińczyw.

JE. Książę Marszałek. Zapisany p. Rutowski ma głos.

P. Dr. Rutowski. Walczyłem z sobą, czy mam zabrać głos przy tej rubryce, a jednak zdaje mi się, w ciągu generalnej debaty budżetowej i dziś padły słowa i uwagi, które przecież wymagają pewnego oświetlenia, a może pewnej odpowiedzi. Niech mi wolno będzie tu prosić Szanownych Panów o chwilę cierpliwości w sprawie, która zdaje mi się, należy do pierwszorzędnych u nas. Od pewnego czasu w tej Wys. Izbie, a nie dziwnego, że i po za nią, w prasie i w dziennikach, pojawia się tam przeciwko instytucjom autonomicznym, przeciwko rządowi krajowemu utyskiwania, które według mego widzenia rzeczy nie jest szczęśliwe, nie jest dobre, a nawet, powiem wprost jest szkodliwe i to nietylko w interesie kraju naszego, ale w daleko jeszcze szerszym. Doszliśmy do tego, że dziś niejako bez obrony wolno jak najdosadniej, jak najostrzej, jak najbezwzględniej krytykować Wydział krajowy, nasz organizm rządu krajowego autonomiczny, i to zostaje bez odpowiedzi i wolno coraz częściej mówić: »Tu jest źle, tu jest bardzo źle, my nie mamy zaufania i mieć nie możemy« i nawet nie słysząc słów: »My kiedyś zaufanie mieć będziemy!«. I to się coraz szerzej rozchodzi po kraju i nie dziw, że się coraz częściej powtarza zjawisko, iż dają się słyszeć głosy, że chyba ta autonomia jest jakąś kreacją poronioną, nieszczęśliwą i bezpłodną. Ja widzę ten objaw dosyć dawno i zaczynam się obawiać. Dlatego zabrałem dziś głos, żeby z całą otwartością wypowiedzieć moje uwagi.

Na tym kawałku ziemi naszej przyszliśmy do tego, że mamy jakąś część samorządu, że w jakimś zakresie możemy nad sobą radzić o swoich sprawach, a w jakiejś części nawet o nich stanowić. Jeżeli my ciągle będziemy mówić, że to, co mamy, robimy źle, żeśmy do tej roli nie dorosli, jeżeli będziemy z całą bezwzględnością krytykować się i wskazywać przykłady gdzieindziej, jak się to robić powinno i jak się to dzieje, to dojdziemy nareszcie do tego, że autonomia, o którą walczyliśmy, która była celem politycznej pracy narodu w tej części kraju, stanie się w oczach kraju czemś całkiem niepotrzebnym. Dziś jak na pochyłe drzewo już każda koza skacze na tę autonomię. Widzimy przykłady, jakie nam ciągle stawiają gdzieindziej, mówią: »Tam jest wszystko dobrze, a tu jest wszystko źle«. Czyż Panowie to jest zgodne z rzeczywistością?

Za kilka miesięcy obchodzić będziemy 25-letni jubileusz autonomii naszej, czyż tak mamy przystąpić do tego aktu, który ma zamknąć ćwierć-wiekową naszą pracę? Czy to prawda, że ta autonomia była tak bezpłodną, że ona tak nie warta? Czy to prawda, że tak nie spełniamy obowiązków od góry do dołu, że ani urzędnik krajowy nie ma dosyć szlachetności, ani poczucia obowiązku, że go nie spełnia? Czy to prawda, że to wszystko było bezpłodne?

Zdaje mi się, że jeżelibyśmy z pewnym spokojem temu się przypatrzyli, to każdy nieuprzedzony musi powiedzieć: »Ależ to nie jest prawda!«

W tem tak ciasnym kole naszej autonomii zrobiliśmy bardzo dużo, jeżeli porównamy, co było przed ćwierć wiekiem, cośmy dostali z rąk Rządu z tem, co dziś mamy; to są postępy ogromne. Jeżeli mówimy, że są w tym kraju postępy, to kto to zrobił? Czy to są dary z łaski? Czy to nam spadło z nieba? Czy to nam przyniósł Rząd? Zdaje mi się, że to własny nasz dorobek. A to cośmy przy ciasnym zakresie autonomii sami sobie zdobyli i wypracowali, czemeśmy zdobyli? Zdobyliśmy tym Wydziałem krajowym, tem ciałem urzędniczym krajowym, tą autonomią powiatową, taką, jaką mamy. Więc ona nie musi być tak złą, więc te sądy i wyroki, które coraz częściej padają, są jednak za surowe.

JE. Książę Marszałek. Zwracam uwagę szanownego mowcy, że jesteśmy teraz przy dyskusji specjalnej i ostatecznie bardzo prosiłbym panów mowców, żeby ile możliwości unikali tych dygresyj, które zupełnie nie należą do specjalnej debaty.

P. Dr. Rutowski. Będę usiłował jak najskrupulatniej trzymać się żądania księcia Marszałka, zdaje mi się jednak, że rubryka kosztów zarządu tak, jak to mamy w parlamencie niemieckim, gdy mowa o centralnym Rządzie i o władzach centralnych — a takim może centralnym urzędem jest Wydział krajowy — bo wtenczas mówimy o całej administracji. Wszak ten Wydział krajowy i jego organa mają w granicach ustawą zakreślonych tę kontrolę, jaką mają nad administracją powiatową i administracją gminną. Sądzę więc, że przy kosztach zarządu można pomówić o administracji autonomicznej kraju i tylko w tych granicach się zachowam.

Niezawodnie pierwszym złem, że możemy mówić krytycznie o tej naszej działalności, jest przedewszystkiem to, że zakres tej autonomii jest

tak ciasny i dlatego nie sposobny tyle zadań spełnić dlatego, że autonomia ta jest połowiczną, że jak tysiące razy mówiłem, pod wielu względami jest tylko iluzją, tylko cieniem autonomii i że tylko o tyle jest skuteczną, o ile jej egzekutywę da ten rząd cesarski. Więc jeżeli ona nie jest często skuteczną dosyć, to może także należałoby szukać i iść dalej, czy tamta druga część została spełniona. Ta autonomia nie wystarcza i z pewnością w tych ciasnych granicach, tych wszystkich zadań, których się po tej autonomii spodziewać chcemy, wykonać nie może. Niestety krytykując ciągle tę autonomię w tych ciasnych granicach, jakie mamy, zniechęcamy się sami do żądań dalszych. Bo kiedyśmy dawniej mówili, że to nam nie wystarcza, więc trzeba szukać, trzeba ją rozszerzać, zrobić prawdziwą, to dziś krytykując się ciągle, nawet temu ciasnemu zakresowi, jaki mamy, podolać nie możemy. Nie dziw więc, że się zniechęcamy do dalszej działalności, żeby zdobyć nowe i szersze prawa dla kraju naszego. Mówimy, że już to, co mamy, jest za dużo; doszliśmy do tego, że kiedy nie dawno jeszcze w tej Wysokiej Izbie mówiliśmy, iż to stanowczo nie wystarcza i kiedy najkonserwatywniejsze żywioły stawały na czele tej akcji i szukały rozszerzenia autonomii, to dziś rzucono hasło, iż my tego, co mamy, nie wyzyskujemy. Jednak to nie jest zgodne z rzeczywistością. Dawniej czuliśmy się na siłach, wtenczas kiedy w r. 1790, 100 lat temu, szlachta, stany galicyjskie szły do Wiednia i żądały jak najszerszej autonomii i nie ma świetniejszej karty w dziejach Galicyi, jak te projekta konstytucyi, jaką wtenczas stany żądały dla Galicyi.

Powiedziałbym, że jeszcze świetniejszą kartą jest, kiedy po kongresie wiedeńskim, szlachta galicyjska wyjechała do Wiednia i żądała praw autonomicznych dla kraju i wtenczas mogła się powołać na to, że cały szereg pierwszorzędnych talentów kraj opuścił i wtedy, kiedy to szlachta galicyjska szła i mówiła w Wiedniu, jak wielkich cudów we wszystkich odnogach zarządu lokalnego dokazała. Od roku 1868 — to była ostatnia faza, gdzieśmy żądali rozszerzenia tych praw — od tego czasu znowu mogliśmy wykazać, że mamy istotnie talenty do rządzenia, że mamy cały szereg ludzi, którzy wyszli z tego kraju i którzy okazali, że mają pierwszorzędne talenty do rządzenia.

Więc zdaje mi się, że na tej drodze może idziemy za daleko, że na tej drodze krytyki może należałoby się wstrzymać. Mówimy ciągle o tych reformach, o tych instrukcyach, krytykach usta-

nów służbowych rozmaitych, a jednak czyśmy przeprowadzili rzecz tę krytycznie na prawdę? Wszak cała ta administracya nasza składa się z poszczególnych gałęzi.

Więc jeżeli tak źle jest, więc n. p. na polu drogowem nie spełniamy naszych zadań, a jednak cośmy zastali, a co mamy? nie mieliśmy nic, a dziś mamy drogi. Stworzyliśmy 1800 km. dróg krajowych, 1200 km. dróg powiatowych, 2500 km. dróg gminnych, restytuowaliśmy je na taką skalę, która jest europejską. A na innych polach z rąk rządu cośmy dostali? na polu stypendyów małą sumkę źle administrowaną, fundusze rozrzucone, a dziś olbrzymie sumy administrowane najlepiej i wzorowo.

A te ostatnie kreacye n. p. na polu przemysłu krajowego były usiłowania, a jednakowoż kiedy Sejm się przeglądnął bliżej, musiał powiedzieć: kierunek dobry, rozumny, gdzie źle, należy poprawić i iść coraz dalej. I ten Sejm zbadawszy sprawę, przeszedł do porządku dziennego nad tymi, którzy siali nieufność i rok rocznie podwyższał sumę, aż dał taką, która jest istotnie poważną.

To samo można powiedzieć o szpitalach; jak wyglądały, kiedyśmy pod zarząd autonomii je dostali; a jak wyglądają dziś te szpitale krajowe i inne. I tak na każdym polu, n. p. ostatnie prace na polu budowlu wodnych, to kreacya ostatnich lat, słyszymy ich krytykę, ale gdzieś ona, gdy ma przyjść do Wysokiej Izby, nagle zamilka i odwaga zostaje na korytarzu, bo siła faktów i czynów ją usuwa. A ostatecznie to są dzieła nasze własne, tośmy sobie stworzyli sami. Przysłuchiwałem się wczoraj z wielką uwagą rozprawom, bo myślałem sobie: «wskazcie, gdzie są te błędy, gdzie to złe», i nareszcie gdzieś ktoś powiada: »godzin biurowych więcej pilnujcie... albo... jakąś reformę ustawną służbowej zróbcie». Czyż ta sprężystość administracyjna, którą z innego gmachu na wałach Hetmańskich nam wskazano, w tem leży, co legendy mówiły o latarkach, z którymi urzędnicy szli wczesnemi godzinami do biura, lub o tym internacie dla urzędników? Ależ ta sprężystość leży gdzieindziej. Uznajemy i szanujemy to, co jest gdzieindziej dobrego — ale, ażeby podnieść jedno, nie trzeba obniżyć drugiego. Cieszymy się, że na czele instytucyi tamtej jest i sprężysta ręka i dobra głowa i obywatelskie serce i cieszymy się, że na czele tej instytucyi jest rząd z całym poczuciem krajowem, ale czyż w tem jest racya, ażebyśmy obniżali to, co mamy własnego, ażebyśmy obniżali

własne śmiecie. Tamte owoce są może nowsze, nie są przecież tak dawne, a tu jest więcej jak ćwierćwiekowa i użyteczna praca. Ale myśmy do tego przywykli.

Dawniej powiadano, że łatwiej oganialiśmy się królom własnym i dlatego wybieraliśmy Piastów i każdy szlachcic mógł być przed chwilą elektorem, a jutro elektem. Tak samo i tutaj. My jakoś oganiamy się przed własną władzą krajową, jesteśmy śmielsi w krytyce tych, którzy są z naszego wyboru, a może nie jesteśmy dość śmieli w krytyce tego, co się gdzieindziej dzieje. Więc chwalimy to, co się tam dzieje, ale czyż tam istotnie spełnia się wszystko to, co należy do administracji kraju, czyż już tam tak wszystko dobrze się dzieje? Zapewne musiał ustać fiskalizm? zapewne musi być już ta obrona interesów krajowych przed fiskalizmem zaprowadzona. A jednak czytacie panowie w sprawozdaniach Wydziału krajowego o tej ciągłej walce, jaką toczy my n. p. w obronie towarzystw zarobkowych i gospodarczych, które mimo ustaw, wbrew intencji ducha ustaw i wyraźnej nawet litery prawa giną — prawie wobec administracji państwowej nie bardzo szczęśliwie pojętej. A czy n. p. na innych polach tej administracji możemy wszystko pochwalić, co się dzieje np. na polu sanitarnem?

Co się stało z naszą hodowlą niektórych zwierząt domowych wobec tej administracji? Mimo ustaw, które wyraźnie powiadają, że trzeba ograniczyć sekaturę jako konieczność zarazy jedynie do okręgów, w których zaraza jest. A jednak dzisiaj cały kraj jest ciągle pod zamknięciem, cała hodowla, jedna gałąź dobrobytu naszego ludu przedewszystkiem i małomieszczanstwa została zupełnie wytępiona przez niezgrabną administrację i przepisy, przez te nieszczęśliwe kroki. Więc na wszystkich polach byśmy znaleźli, że nie wszystko jest ostatniem słowem, nie wszystko jest całkiem dobre.

Dążmy wszędzie do tej reformy i naprawy, ale nie zniechęcajmy się! Wszak ten nasz warsztat autonomiczny — to jest pierwszorzędny warsztat dla dorobku naszego kraju. Jeżeli my się sami obniżamy, jeżeli ciągle będziemy mówili, że to wszystko jest złe, bezsilne, bezużyteczne, jeżeli będziemy sobie mówili: mybyśmy nawet inwestycje robili, ale nie damy, bo nie ufamy tej administracji — to do czego dojdziemy? Na tej drodze, sądzę, należałoby się wstrzymać i właśnie, kiedy nadszedł ten jubileusz naszej ćwierćwiekowej autonomicznej pracy, należałoby z pewnem

skupieniem ducha do niego przystąpić i powiedzieć, że to powinno być wyzyskane, żebyśmy się przyglądnęli temu dziełu i trzeźwo i z spokojem mówili o niem i krytykowali i co jest niezdrowe odcięli i odrzucili, ale co zdrowe uszanowali. Jeżeli tu będą padać tylko słowa ciągłej krytyki, to się one rozejdą daleko, ten głos pójdzie do Wiednia, ten głos skompromituje nas przed Europą, bo jeżeli sobie ciągle będziemy mówić, żeśmy tego kęsa autonomii, który nam rzucono, wyzyskać nie potrafili, to gdzież możemy mieć nadzieję, że kiedyś lepiej będzie. To nie jest szczęśliwa droga. Otóż to, co mi się cisnęło z przepełnionej goryczą piersi wobec tego, co się tu słyszy, to Wysokiej Izbie powiedziałem, cokolwiekby miało nastąpić.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.
Proszę o głos.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do głosu zapisany p. Włodzimierz Kozłowski i Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec.
Zrzekam się głosu.

JE. Ksiązę Marszałek. Głos ma p. Włodzimierz Kozłowski.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Muszę wyrazić pewne zdziwienie, że poseł tak zdolny, tak pracowity, poseł, któryby tak znamienite mógł oddać usługi krajowi i który je w bardzo wielu sprawach oddaje, obrał sobie w tej Wysokiej Izbie za zadanie malować strachy, a przyznam się, że nie widzę zupełnie celu, dla którego to się dzieć ma.

Już po raz drugi szanowny poseł strach namalował i sam się go przestraszył. Tak jak poprzednio nastraszył się szanowny poseł o postęp, którego nikt atakować sobie nie pozwolił, tak samo i teraz nastraszył się o autonomię, której również nikt nie atakuje.

Gdyby ją bowiem atakowano, wszyscybyśmy, jak jeden mąż, stanęli w jej obronie. I jeśli szanownemu posłowi w kilku krótkich rysach odpowiem, nie mogę bowiem ze względu na przedmiot dyskusyi poruszać się w tak szerokich ramach, jak ta, w których się szan. poseł obracał,

te odpowiedź zmierza nie do tej Wysokiej Izby, w której nienaruszalności autonomii dowodzić nie potrzeba, ale dlatego, ażeby przez te okna nie poszedł głos szan. posła do kraju, ażeby tym, którzy przeczytają mowę p. Rutowskiego, nie zdawało się, że w tej Wysokiej Izbie autonomii trzeba było bronić, że tutaj ktokolwiek na autonomię targnąć się poważył. Szanowny poseł powiedział, że mówimy, że wszystko jest złe, że nie ma żadnego postępu, że autonomia jest płodem poronionym. Otóż ja się zapytam szanownego posła: »I któż się ośmielił mówić coś podobnego?»

Wszak jak najpilniej przysłuchiwałem się rozprawom, a słów podobnych nie słyszałem; jeśli zaś do mego przemówienia szanowny poseł to stosował, to pozwolę sobie przypomnieć, że ja z naciskiem zaznaczyłem, iż społeczne i ekonomiczne nabytki autonomii są tak wielkie, że bilans jej wartości stanowczo jest korzystny tak, że jednak powinniśmy usunąć wszystkie niedokładności i usterki. Wszystko więc można krytykować, jeden tylko Wydział krajowy i jedni urzędnicy Wydziału krajowego mają być dla nas »*noli me tangere*«?

I jakże pogodzić to zapatrywanie z pojęciem obowiązku, włożonego na nas przez mandat poselski; przecież tu siedzimy dla kontroli Wydziału krajowego, a jeśli nie spełnimy sumiennie naszego zadania, jakże zdamy sprawę naszym wyborcom? Jakże pogodzić te rady, które nam daje p. Rutowski, z naszym obowiązkiem poselskim, którym jest przede wszystkim prawda, prawda często przykra i niewdzięczna, ale bezwzględna.

Szanowny poseł jako historyk, tak w swoich dziełach, jak w swoich odczytach, jak też i w tej wysokiej Izbie zawsze mówi o błędach przeszłości. Więc błędy przeszłości wydobywać wolno, ale błędów teraźniejszości — broń Boże!

Teraźniejszość i współczesne instytucje należy pięścić, psuć i w nich się zaślepić, dopuszczać do tego, ażeby te usterki się wzmacniały, a usuwać je chyba wtedy, kiedy się wzrosły i kiedy na byt instytucji wyraźne wywarły piętno?

Powiedział dalej szanowny poseł: »Niczego nie dowiedziono, nie przytoczono żadnych faktów«. Bo też ja byłem nadto delikatnym, ażeby dowodzić i powtarzać fakta; skoro mię jednak szanowny poseł do tego zmusza, ograniczę się na trzech tylko głównych przykładach braku preventywnej kontroli Wydziału krajowego: »Czerlichów, Dublany i Kulparków«. — Za dalekoby mię zaprowadziło mówić o tem szerzej.

Szanowny poseł powiedział, że my stawiamy ten gmach »z pod kawek« za wzór i niejako usiłował moje przemówienie tak przedstawić, jakoby ja wszystko to, co się tam dzieje uważał za ideał. Tego nie powiedziałem, mówiłem tylko o przełomie, o znamienitym postępie, który się tam dokonuje, o zdrowem poczuciu tego, co uczynić, a co usunąć należy, żeby ten postęp dla kraju przyniósł w każdym kierunku dodatnie rezultaty, potrzeba czasu, a praca dopiero od kilku lat się zaczęła. Mówił też szanowny poseł o nieśmiałości wobec Rządu, a jeśli do kogoś ten zarzut się stosuje, to chyba nie do mnie, bo zdaje mi się, że szanowny poseł jest dość lojalny, ażeby nie zaświadczył, że we Wiedniu śmiałości nigdy mi nie brakło.

JE. Książę Marszałek. Dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. Stanisław Badeni. P. Kozłowski Zygmunt rozpoczął dyskusję uwagami, w których wyraził pewną krytykę, że urzędnicy nad to zajmują się czynnościami, nie należącymi do ich zawodu, a specjalnie dziennikarstwem. Przedewszystkiem skoro się mówi o biurze prasowym Wydziału krajowego, to mit, bo wszyscy wiemy, że takiego biura nie ma i nikt nie może pragnąć, aby ono istniało, tem bardziej, że zadaniem biura prasowego bywa zwykle obrona przeciwko jakimś atakom, a skoro tych ataków z żadnej strony nie ma, to nie ma specjalnej potrzeby jakiegoś biura prasowego. Co do urzędników, zdaje mi się, że tak Sejm od Wydziału krajowego, jak i Wydział krajowy od urzędników może żądać tylko jednego, t. j. aby obowiązki swoje gorliwie wypełniali, a po za tem, aby nie przyjmowali żadnych obowiązków ubocznych, które nie stoją w stosunku odpowiednim do godności stanu urzędniczego. Muszę stwierdzić, że z pewnością obowiązek dziennikarza nie stoi w żadnej sprzeczności z godnością urzędnika. Otóż sądzę, że o ile urzędnik swoje obowiązki w zupełności spełnia, a pod tym względem rzecz muszę pozostawić oceniению Wydziału krajowego, po zatem sądzę, że ani Sejm, ani Wydział krajowy nie ma ani prawa, ani powodów do krytykowania urzędników w ich zajęciach.

P. Rutowski poruszył kwestyę dalej idącą, bo przedstawił obronę autonomii, której wszakże nikt nie atakował. Jeżeli mowca przypuścił, że autonomię ktoś atakował, atakując Wydział krajowy, to sądzę — i stwierdzić to muszę — że jest

wiele dowodów na to, że Wydział krajowy z bieżącą sesji wyjdzie raczej wzmocniony niż osłabiony. Wszak faktem jest, że Wysoka Izba przyjęła wszystkie jego propozycje co do zmiany etatów w pojedynczych działach Wydziału krajowego i sądzę, że jeżeli się podobne przedłożenia przyjmuję, choć wszystkie obciążają fundusz krajowy, to nie jest to dowodem braku zaufania, lecz przeciwnie dowodem zaufania, i z pewnością stanowisko Wydziału krajowego tak wobec Sejmu, jak wobec ciała urzędniczego temi uchwałami Sejmu w żadnym razie osłabionem, lecz raczej wzmocnionem zostało. Przypominam panom prócz tego, że nie było prawie żadnej sprawy, a szczególnie w ostatnich czasach, gdzie pojedynczy posłowie przemawiając, prawie w zawody wchodzili w sposobie i wyrazach uznania swego dla pojedynczych członków Wydziału krajowego. Wszak na pierwszym posiedzeniu kolejno wchodzili posłowie na tę trybunę i nieraz wyrażali w słowach nawet kwiecistych uznanie swe i zadowolenie z działania członków Wydziału krajowego.

Jeżeliby to miało być tym atakiem, to pragnę z mego stanowiska, aby w życiu parlamentarnem ataki w dotkliwszej niż teraz formie nigdy słyszeć się nie dawały. Przypominam, że Izba uważając przez długi czas Radę szkolną krajową za nader cenny nabytek, nie chciała jej krytykować. Czy to dobrze było? Czybyśmy może nie uniknęli niejednego przykrego następstwa, gdybyśmy temu lat 12 lub 15 przy załatwianiu budżetu szkolnego niejedną uwagę cierpką byli zrobili — to pozostawiam szanownym panom i Wysokiej Izbie do ocenienia. Ja sądzę, że rzecz na tem nie zyskała, tylko raczej straciła.

Pod jednym względem zgadzam się z szanownym posłem, a to, że w ciągu dyskusji wczorajszej wypowiedział on może niejedno zdanie, z którym zgodzić się niekoniecznie potrzeba. Po pierwsze nie zgadzam się n. p. z porównaniem między czynnościami Wydziału krajowego czeskiego a naszego, szczególnie z porównaniem opartem na zestawieniu ogólnej sumy budżetu, bo porównanie to jest z góry mylnem. Naprzód dlatego, że podczas gdy w budżecie czeskim przeszło 50% wydatku idzie na szkoły, a zatem na cele, które nie podlegają administracji Wydziału krajowego, to w naszym budżecie idzie na ten sam cel 25%. Przeto chcąc porównywać, trzeba wziąć połowę sumy budżetu czeskiego a 75% budżetu naszego. Nadto trzeba pamiętać, że agendy i czynności nie rosną w prostym stosunku wraz z su-

mą i przypuszczam, że administracja pewnego zakładu, którego budżet wynosi 100.000 zł., nie zawsze kosztuje dwa razy tyle, co administracja jakiegoś zakładu krajowego, który kosztuje 50.000 zł. A zatem tu o braniu podstawy w porównaniu tych dwu cyfer mowy być nie może. Zgadzam się z szanownym p. Rutowskim w jednej rzeczy, że może istotnie zbyt czasem jesteśmy śmiali i pochopni w krytyce tego, co w najszerszym słowa znaczeniu poseł nazwał elektem a dodam, że jeżeli ta krytyka liczy się zarazem z potępieniem z góry, to wtedy nie można tego pochwalić. Muszę jednak skonstatować, że może właśnie w gronie tych, przeciw którym poseł przemawiał, tej tendencji dotąd spostrzedz nie można było, z czasem może w przeciwną tendencję wpadaliśmy. Jednak jeżeli się to konstatuje, to z zadowoleniem przyjmuję to do wiadomości.

Skoro jestem przy głosie, pozwolę sobie zrobić jeszcze jedną uwagę nie należącą do tej rubryki. Przed rozpoczęciem dyskusji, było tu, *sit venia verbo*, faktyczne sprostowanie. Zaznaczam, że pozwolę sobie na to sprostowanie faktycznie odpowiedzieć przy ustawie finansowej a może wtedy będę miał sposobność przejść ramy tego sprostowania faktycznego.

JE. Książę Marszałek. Więc naprzód podają pod głosowanie pozycje od 17. do 29. włącznie. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Badeni (czyta):
Poz. 30. Dary z łaski 1.150 zł.

Komisja budżetowa preliminuje nadto w załatwieniu otrzymanych petycyj następujące subwencje:

	jednoznaczowo
a) L. s. 873. Marya Barycka	150 zł.
b) » » 1014. Karolina Ploder	150 «
c) » » 1164. Stefan Kalita	50 »
d) » » 372. Rozalia Piotrowska	150 »
e) » » 149. Walerya Łopuszańska	100 »
f) » » 150. Wanda Dziubińska	150 »
g) » » 239. Jan Wąsowicz	50 »

Zarazem wnosi komisja budżetowa przejście do porządku dziennego nad petycjami L. s. 543, 240, 666, 544, 151, 371, 374, 716, 715, 903, 846, 1.163.

JE. Książę Marszałek. Do pozycji 30. prosił o głos p. Pietruski.

P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Przepraszam, że w tak spóźnionej porze kilka minut Panom zabiorę.

Do pozycyi 30. »dary z łaski« między petycjami, nad którymi komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego, znajduje się petycja wdowy po adjunkcie oddziału rachunkowego, p. Emilii Sternalowej. Pensya emerytalna dla pani Sternalowej została jej wymierzona podług dawnej skali, to jest podług tej, która aż do zawotowania przez Wysoką Izbę nowego statutu emerytalnego istniała. Otrzymała więc tylko 350 zł. — bo przepisy rządowe, których trzymano się, na wyższą emeryturę nie pozwalały. Gdyby jej mąż był umarł już po uchwaleniu przez Izbę nowego statutu emerytalnego, byłaby ona dostała 600 zł. dla siebie, a dla każdego ze swych trojga dzieci po 60 zł., to jest razem 780 zł. Tymczasem ona mając emeryturę według dawniejszych przepisów pobierała tylko i pobiera 350 zł., a zatem nawet połowy tego, coby była pobierała, gdyby jej mąż był umarł po wejściu w życie nowego statutu emerytalnego.

Ja przemawiam w duchu Wysokiej Izby, która uznała, że te przepisy rządowe są niesłuszne i niedostateczne ani dla urzędników, ani dla ich wdów i sierót. Pani Sternalowa była zatem w dwoistym kierunku nieszczęśliwą; raz, że owdowiała wczesnie, drugi, że w skutek owdowienia dostała daleko mniejszą emeryturę niż, gdyby był mąż umarł po uchwaleniu statutu, co nastąpiło w styczniu r. 1889. Wys. Izba także weszła w słusność tego zapatrywania, ponieważ przez szereg lat dawała jej rocznie jednorazowe wsparcie po 150 zł. I tego roku udała się ona do Izby z prośbą o jednorazowy dodatek.

Komisya budżetowa wiedzioną względami oszczędności proponowała nam, aby nad tą petycją przejść do porządku dziennego, chociaż znów dla siedmiu innych osób proponuje pewne dary z łaski. Ja ośmielam się prosić w duchu statutu emerytalnego i słusności, i w tym duchu, jakim się kierowała Izba, kiedy przez szereg lat p. Sternalowej dawała po 150 zł. jednorazowego datku, żeby Izba i tym razem była łaskawą tej wdowy nie opuścić. Naturalnie, że ona pobierając 350 zł. i mając dwoje dzieci (jedno już umarło) do wychowania, nie mogła z tych 26 zł. miesięcznie żyć i dzieci wychowywać i musiała po nocach pracować, w skutek czego zaczął słabnąć jej wzrok i jest zagrożona słabością ocz, która jej może zarobek uniemożliwić. Udaję się do poczucia Wysokiego Sejmu, żeby był tak łaskawy i tym

razem jednorazowego zasiłku w kwocie 150 zł. udzielił. Wniosek mój brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

h) L. s. 543. Pani Emilii Sternalowej, wdowie po adjunkcie oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, Sternalu, jednorazowy datek w kwocie 150 zł.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. P. Pietruski przedstawił tu wniosek, aby p. Sternalowej, z powodu jej przykrych stosunków finansowych, z powodu faktu, że jej mąż umarł na krótko przed wprowadzeniem nowej ustawy emerytalnej, otrzymała znacznie mniej, aniżeli to, co byłaby otrzymała według nowej ustawy emerytalnej, udzielić jednorazowego wsparcia w kwocie 150 zł. Moim obowiązkiem byłoby ze stanowiska komisji budżetowej prosić Wysoką Izbę o odrzucenie tego wniosku. Zaznaczywszy akademicznie obowiązek mój, zrzekam się głosu.

JE. Księżę Marszałek. Podaję do poparcia wniosek p. Pietruskiego. (Czyta):

»Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Pani Emilii Sternalowej, wdowie po adjunkcie oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, Sternalu, jednorazowy datek w kwocie 150 zł.«

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty dostatecznie.

Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej przejścia do porządku dziennego nad petycjami do L. s. 240, 666, 544, 151, 371, 374, 716, 715, 903, 846 i 1163, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Stanisław Badeni. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni. W skutek tego w pozycyi 30. »Dary z łaski« zmieniam cyfrę na 2.100 zł.

JE. Księżę Marszałek. Podaję do głosowania zrekrtyfikowaną cyfrę pozycyę pozycyi 30. »Dary z łaski«.

Kto przyjmuje pozycyę 30. w sumie 2.100 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje pozycye następne 30 a) „do-
datek drożyzniany“, 31 „Potrzeby kancelaryjne“
i 32 „gmach krajowy“, zechce rękę podnieść.
(Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni
(czyta):

Poz. 33. a)	Zaliczki dla urzędników. Dla urzędników i służby w ogóle . . .	12 000 zł.
„ 33 b)	Zaliczka dla Władysława Gizińskiego, adjunkta konceptowego Wydziału krajowego, zwrotna w 120 miesięcznych ratach	1.500 „
„ 33 c)	Zaliczka dla Stanisława Chudzikiewicza, ekspedytora Wydziału krajowego, zwrotna w 120 miesięcznych ratach	1.500 „
„ 34. d)	Zaliczka dla Władysława Marcinkowskiego, asystenta rachunkowego Wydziału krajowego, zwrotna w 120 miesięcznych ratach	1.000 „

Police asekuracyjne, któremi zwrot tych zaliczek zostanie ubezpieczony, mają opiewać na Wydział krajowy a nie na okaciela.

Wszystkie inne pozycye, prelininowane przez Wydział krajowy, uznaje komisya budżetowa za uzasadnione.

Suma pozycyi 33 . . . 16.000 zł

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje powyższy wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Rubr. II. przyjętą zatem została w sumie ogólnej 314.990 zł.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos do sprostowania faktu.

JE. Książę Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Skonfundowany głosem szanownego p. sprawozdawcy myślałem, że to, czego się domagam, jest żądaniem zupełnie, że tak powiem, nieugruntowanym, boć nie chciałbym wobec siebie silniejszego użyć wyrazu. Mając wszakże w tej mierze pewne wątpliwości, starałem się oświecić i odniosłem się do urzędowego aktu, t. j. do ustawy dotychczas obowiązującej, z której za łaskawem pozwoleniem p. przewodniczącego odnośny ustęp odczytam.

Otóż czytamy tam w §. 26: (czyta): „Bez poprzedniego zezwolenia Wydziału krajowego nie wolno urzędnikom publikować drukiem lub też innym prawnie na równi uznanym sposobem, żadnych wiadomości urzędowych o ustanowach, pismach lub zdarzeniach służbowych“.

Owcz w duchu tego §. 26., przy którego redakcyi byłem u referenta ówczesnego ś. p. Krańskiego obecnym, leży, że wszystko, co się w Wydziale dzieje, powinno zostać w tajemnicy a publikacya tego jest niedozwoloną, bo każda sprawa, która się traktuje w Wydziale, jest sprawą urzędową, a cytowałem w poprzednich rozprawach, nie domysły lecz fakta, gdzie nietylko postanowienia służbowe, lecz nawet takie postanowienia, które z wyraźnem zastrzeżeniem tajemnicy powzięte były przez Wydział krajowy, niezwłocznie i to nawet w obcych nam wrogich pismach zostały publikowane i dla tej głównie przyczyny żądam uzupełnienia przez Wydział krajowy ustawy o służbie krajowej, w duchu zapobiegającym podobnym nadużyciom.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Zupełnie podzielam stanowisko szanownego posła, lecz muszę dodać, że są urzędnicy w Wydziale krajowym, którzy takie upoważnienie w drodze urzędowej otrzymali.

JE. Książę Marszałek. Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. hr. Stanisław Badeni. (czyta):

Upoważnia się Wydział krajowy do rozporządzenia z zastrzeżeniem nieprzekraczania ryczałtu, przyznanego dla dyurnistów pod poz. 24. budżetu, bez względu na wyszczególnione płace poszczególnych kategorii.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Przystępujemy do rubr. III. pozycyi 34. Sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W rubryce III. poz. 34. wydatków, koszta leczenia ubogich chorych wstawić 840.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje ten wydatek

w sumie 840.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje rubr. IV. Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 35. Utrzymanie i odświeżanie krowianki	10.000 zł.
„ 36. Koszt podróży i dyety lekarzy z powodu szczyepienia ospy	55.000 „
Razem	65.000 zł.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje tę rubrykę w sumie 65.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje rubr. V.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 37. $\frac{1}{3}$ część za lekarstwa dla epidemicznie chorych	4.100 zł.
--	-----------

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje tę rubrykę w sumie 4.100 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Poz. 37.a) Na utworzenie okręgów sanitarnych, mianowicie na koszta podróży lekarzy okręgowych, oraz na subwencje dla powiatów na pokrycie przewyżki wydatków na płace po nad 1% dodatku powiatowego 2.000 zł. Jestto dodatkowa pozycja do rubryki V. już uchwalona.

JE. Księżę Marszałek. Następuje rubr.

VI. Sprawozdawca p. hr. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poz. 38. Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie	900 zł.
„ 39. Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiólkach	300 „
„ 40. Dom ubogich i sierót w Krakowie	5.424 „
„ 41. Zakład św. Józefa w Krakowie	1.000 „
„ 42. Komitet ochronek w Krakowie	550 „
„ 43. Towarz. ochronek chrześcijańskich we Lwowie	500 „
„ 44. Towarz. miłosierdzia Opatrzność we Lwowie	1.200 „
„ 45. Zakład im. ks. Ziemiańskiego w Przemyśle	500 „
„ 46. Towarzystwo weteranów z roku 1831 w Krakowie	2.700 „

Poz. 47. Towarzystwo weteranów z roku 1831 we Lwowie	1.800 zł.
„ 48. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych we Lwowie	1.000 „
„ 49. Lecznice lwowskie, do rozporządzenia Wydziału krajowego	1.000 „

Suma wydatków rubr. VI. 16.874 zł.

Powyzszemi uchwałami załatwione zostają przydzielone komisji budżetowej petycyje do L. s. 143, 655, 656, 1511, 654 i 1633.

P. Rozwadowski. Proszę o głos do poz. 48.

JE Księżę Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

P. Rozwadowski. Wysoka Izbo! Nie wiem czy wielu członków Wysokiej Izby było w położeniu zwiedzać tu we Lwowie zakład mały rozmiarami a jeszcze mniejszy swym początkiem, ale który daje pocieszający dowód, co ofiarnością, zapobiegliwością i wytrwałością pojedynczej jednostki, czynnej w kierunku miłości bliźniego zdziałać można. Otóż żebranym prawdziwie groszem, małymi datkami i jałmużną został zakład pod wezwaniem św. Józefa we Lwowie otworzony i takimiż datkami się utrzymuje, dając pomoc ludziom, którzyby inaczej bez żadnej pomocy na nędzną śmierć narażeni byli; że daje tę pomoc w rozmiarach dość znacznych, to powiem, że około 54 łóżek dla nieuleczalnych obojga płci w zakładzie tym się utrzymuje. Założyciel i prowadzący ten zakład powziął myśl oddania go na użytek publiczny w tym roku.

Ale oto za darowiznę tę musiał opłacać z własnych funduszków koszta przeniesienia. Zakład ten cieszył się względami Wysokiej Izby, gdyż w zeszłych latach subwencją 1.000 zł. był uposażony.

W tym roku założyciel przyszedł z prośbą by mu do tego 1.000 zł., jeszcze drugi 1.000 zł. dodać a to nie jako stałą subwencję, tylko żeby koszta przeniesienia poniesione z jego kieszeni mu zwrócono. Trzeba przypuścić, że kto darowując zakład wartości najmniej 40.000 zł. na rzecz cierpiącej ludzkości, nie powinien ponosić w tym kierunku kosztów. W petycyi nie były te powody dość jasno wyłuszczone, dla tego komisya budżetowa nie widziała się spowodowaną przyjęć podwyższenie tej subwencji. Ja tu za porozumieniem się z referentem i niektórymi członkami komisji budżetowej, przyjąłem obo-

wiązek przedstawić rzecz w świetle jak się rzeczywiście ma, w Wysokiej Izbie a zarazem prosić, by Wysoka Izba zechciała tę ugruntowaną prośbę poprzeć, a raczej uchwalić wniosek, który postawić zamierzam, a który brzmi:

„Do dyspozycyi Wydziału krajowego, przeznaczona się 1.000 zł. w celu użyczenia dodatkowej subwencji 1.000 zł. zakładowi dla nieuleczalnych pod wezwaniem Św. Józefa we Lwowie“.

Upraszam Wysoką Izbę, by wniosek mój poprzeć a w danym razie uchwalić raczyła.

JE. Książę Marszałek. Podam pod poparcie wniosek p. Rozwadowskiego, który brzmi (czyta):

„Do dyspozycyi Wydziału krajowego przeznaczona się 1.000 zł. w celu użyczenia dodatkowej subwencji 1.000 zł. zakładowi dla nieuleczalnych pod wezwaniem Św. Józefa we Lwowie“.

Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt).

Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Jak to p. wnioskodawca podniósł, w poparciu swego wniosku, Sejm od czasu jak się dowiedział o istnieniu tego zakładu, popierał go i popiera subwencyami. Mimo to powody, które dziś szanowny wnioskodawca przytoczył, były zupełnie obce komisji budżetowej, albowiem rozchodzi się o pomnożenie datku dla utrzymującego ten zakład w skutek darowizny zakładu przez niego dokonanej. Punkt ten był zupełnie obcym komisji budżetowej i w petycji, którą komisja przedyskutowała, wzmianki o tem nie ma. Nie przesądzam, jakąby była uchwała komisji budżetowej, gdyby jej były znane te powody. Zauważę tylko, że komisja budżetowa tego roku wiedziała o bardzo znacznym zapisie na ten cel przez jednego z dobroczyńców miasta Lwowa, więc nie wiem czyby była subwencyonowała wyżej, jak to, co uchwaliła. W każdym razie komisja budżetowa, której ten wypadek nie był znany, nie czuje się w obowiązku popierania wniosku p. Rozwadowskiego.

P. Rozwadowski. Proszę o głos do sprostowania faktu.

JE. Książę Marszałek. P. Rozwadowski ma głos.

P. Rozwadowski. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że ten zasiłek, o którym p. sprawozdawca wspominał, zupełnie nie ma styczności

z zakładem wspomnianym. Jest to rzecz zupełnie odrębna.

Powołując się więc jeszcze raz na powody przezemnie przytoczone, proszę Wysoką Izbę o uchwalenie mego wniosku.

JE. Książę Marszałek. Podam naprzód pod głosowanie pozycje: 38—47. włącznie. Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Przy poz. 48. p. Rozwadowski stawia wniosek podwyższenia dotacyi o 1.000 zł. do rozporządzenia Wydziału krajowego. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Wniosek upadł.

Podaję więc pod głosowanie poz. 48. w brzmieniu komisji i poz. 49. (czyta):

Poz. 48. Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych we Lwowie 1.000 zł.

„ 49. Lecznice lwowskie, do rozporządzenia Wydziału krajowego . 1.000 „

Suma wydatków rubryki VI. 16.874 zł.

Kto przyjmuje te pozycje wraz z sumą rubryki VI., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta): Powyższemi uchwałami załatwione zostają przydzielone komisji budżetowej petycje do I. l.: 143, 655, 656, 835, 1.511, 654 i 1.633.

Następuje rubryka VII. (poz. 50, 53—67 i 77—97 b).

Sprawozdawca poseł Kozłowski Włodzimierz ma głos.

Sprawozdawca p. Włodzim. Kozłowski. Przedewszystkiem pozwolę sobie sprostować myłki drukarskie. Na str. 6. w rezolucji trzeciej, zamiast: „Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby Rada szkolna ściśle nad tem czuwała“, ma być: „Sejm wzywa c. k. Rząd „względnie Radę szkolną“, ażeby ściśle nad tem czuwała“ itd.

Na stronie 9. w wierszu 13. od góry zamiast: „Redakcyi „Dzwonka“, ma być „Redakcyi dwutygodnika „Dzwinok“.

Stronica 11. wiersz 20. zamiast: „Przytulisko Uniwersytetu wiedeńskiego“, ma być: „Przytulisko wiedeńskie“. (Czyta):

Poz. 50. Akademia Umiejętności w Krakowie 25.000 zł.

Poz. 53. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 1.200 zł. = 7.200 zł.

Poz. 54—62. przeniesiono zgodnie z życzeniem przez komisję budżetową Sejmowi przedłożonem, do funduszu szkolnego krajowego, Rubr. XI. poz. 15—24.

Poz. 63. Zakład głuchoniemych we Lwowie:

a) na stypendya dla 70 wychowanków 8.400 zł.
b) na utrzymanie zakładu 500 „

8.900 zł.

czyli o 2.400 zł. więcej, aniżeli w roku 1890.

Do ostatniej pozycji są dwie rezolucyje (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia subwencji na pokrycie blachą dachu nad zakładem głuchoniemych we Lwowie.

2. Do Rubr. VII. wydatków funduszu krajowego na rok 1893 wstawioną być ma kwota 4 400 zł., jako subwencya dla lwowskiego zakładu głuchoniemych na pokrycie części budynku zakładowego dachem ogniotrwałym.

Poz. 64. Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 400 zł.

Wnioskiem tym załatwiła komisya petycye Izaaka Bardacha L. s. 657.

Poz. 65. Zakład ciemnych 2.000 zł.

Poz. 66. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie 1.000 zł.

Komisya nie jest w stanie uwzględnić w całej pełni życzeń w petycji L. s. 838 wyrażonych a preliminarzując stałą subwencye w kwocie 1000 zł. nie przedkłada Sejmowi wniosku udzielenia jednorazowej subwencji w kwocie 2.000 zł. na urządzenie zjazdu „Sokołów“ polskich. Tak względy finansowe bowiem na to nie pozwalają jak i przyjęty przez państwo obowiązek nauczania gimnastyki w szkołach średnich kosztem funduszu państwowego otworzył Towarzystwom gimnastycznym dochody ze strony państwa i w większej jeszcze mierze w celu wykształcenia nauczycieli otworzyć powinien.

Poz. 66 b) Dla Towarzystwa „Sokół“ w Krakowie 500 zł.

Do tej pozycji wpłynęły dwie petycye: Towarzystwa gimnastycznego w Krakowie L. s. 995 i L. s. 533 — jedna o subwencye 1.000 zł., druga o subwencye 5.000 zł. W uwzględnieniu tych petycji musi komisya z powodów powyżej wyłuszczonej ograniczyć się do pewnej miary.

Poz. 66 c) Komisya wnosi, ażeby petycye: 1148, 532, 996, 653, 363, przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, a na pokrycie tego wydatku wstawia ryczałt w kwocie 500 zł.

Łączna przeto kwota udzielona Towarzystwom gimnastycznym „Sokół“ wynosić będzie 2.000 zł.

Poz. 67. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, XIV. rata umorzenia pożyczki 100.000 zł. na budowę gmachu 7.000 zł.

Do poz. 77—81. jest sprawozdanie komisji szkolnej (zaczyna czytać to sprawozdanie z aleg. 245.).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Włodzim. Kozłowski (czyta):

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wstawienie do preliminarza budżetu na r. 1893 i lata następne stałej subwencji na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych do rozporządzenia Rady szkolnej krajowej 60.000 zł., z opuszczeniem wszystkich subwencyj ryczałtowych na internaty.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd o podwyższenie subwencji państwowej na stypendya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd a względnie krajową Radę szkolną, ażeby ściśle nad tem czuwała, by uczniowie i uczennice seminaryów, którzy stypendya z funduszy krajowych pobierają, nietylko przyjmowali zobowiązania, iż natychmiast po ukończeniu seminaryów posadę w publicznej szkole ludowej przyjmą, lecz aby ten na siebie przyjęty obowiązek wypełnili.

Poz. 77. Stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 42.000 zł. (do rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej).

Poz. 78. Na internat nauczycielski Sióstr Nazaretanek w Krakowie stała subwencya 1000 zł. (do rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej).

Poz. 79. Dla uczniów internatu przy seminarijnym nauczycielskiem w Krakowie 3.000 zł. (do rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej).

Poz. 80. i 81. Internat św. Jozafata we Lwowie, na utrzymanie 15 uczniów seminarijnym nauczycielskiego w bursie 2.250 zł. (do rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej).

Wnioskiem powyższym załatwione zostają:

Petycje: Komitetu opiekującego się Internatem uczniów Seminarijnym nauczycielskiego w Krakowie L. s. 535, Konferencyi św. Wincentego a Paulo w Tarnowie L. s. 833, Konferencyi św. Wincentego a Paulo w Tarnopolu L. s. 922, Grona nauczycielskiego seminarijnym nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie L. s. 953, Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek w Krakowie L. s. 140 i Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Stanisławowie L. s. 1750.

Nad petycją L. s. 1196 Józefy Jaroszyńskiej, kierowniczkii ogródka froeblovskiego we Lwowie, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JE. Książkę Marszałek. Ponieważ do tych pozycyji odczytanych nikt głosu nie zażądał, podam je pod głosowanie. Kto je przyjmuje wraz z odczytaniami rezolucyami, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje poz. 82. (czyta):

Internatowi XX. Zmartwychwstańców we Lwowie 4.500 zł., (do rozporządzenia Wydziału krajowego), do której prosił o głos p. Dr. Korol. Udzielam mu głosu.

P. Dr. Korol. Wysokij Sojme! Moja promowa bude duże korotka, bo ne choczno mnoho czasu zabyraty i powtarjaty sia z tym, szczo w tej Wysokoj Pałati buło wże pidnoszene. Pryznaty sia muszu, chotiaj może ne duże ochotno, szczo teperiszna sesja sojmowa wpłynula na posliw ruskich trocho usyplajuczo. Pryznały to pocztenni Panowe, przyznała i pubłyka poza Sojmom a nawit w publicystyci pidneseno, szczo ruski posły pry najważniejszych sprawach, kotri czerez Wysoku Pałatu perechodyły, widznaczały sia hrobowym mowczeniem. Czy buło to dobre, czy złe, ne moja ricz sudyty, osudyt istorja, osudyt buducznist. Pyczyna toho mowezania buła po czasty i taja szczo prawytelstwo krajewe a może i centralne w pewnoj chotiaj w duże neznacznij miri udowletworyło słusznym trebowaniam Rusyniw, szczo prawytelstwo przyšlo do piznania, szczo Rusyny w Austrii chotiat

żyty, szczo i ruskomu narodowy treba przyznaty prawa zastereżeni wsim konstytucyjeju, kotra dla neho buła poky szczo mertwoju bukwoju. Pryznaty muszu, szczo pid tym wzhladom nastupyla pewna zmina. Czy zmina taja nastupyla i u narodnocy polskoj, i jaki buły i sut intencji Prawytelstwa, szczo wzhladom Rusyniw postupowanie swoje zminyło, toho ne znaju i w toje wehodyty ne pora.

Po tych wsich zminach, po tych wsich enuncjacjach, jaki mały misce w tej Wysokoj Pałati mawbym pidstawu nadijaty sia, szczo budżet nasz stane na hrunti czysto realnym, czysto budżetowym. Ja nadijaw sia, szczo w tohoricznym projekti budżeta ne bude wsich tych pozycyji, kotri majut zakrasku politycznu, kotri stojat błysko polityki. Tak odnak ne stało sia a ne stało sia dla toho po mojj dumci, szczo jeszcze toj system protywnyj Rusynam ne zistaw zminenyj. Szczo zmina ne ciłkom perewedena pereświdczaje mene pozycja budżeta, pry kotroj teper stoimo. Komisja budżetowa znou prycho-dyt z wneseniem do Wysokoho Sojmu, szczo by internatowy Zmartwychwstańców przyznaty subwencyju w sumi 4.500 zł. Pyczyn, dla jakich komisja to czynyt, w sprawozdaniu wyczytaty ne mohu. Odnak przyczyna toho ne jest może tajna ani wam ani nam. Znajemo i my i wy, jaki przyczyny buły, szczo taja pozycja do budżeta krajewoho wijszła Pyczyny tii maw ja czest' wyskazaty jeszcze w roci 1889 a promowa moja zistała pryniata meży Rusynamy prychylny. Tych przyczyn ja tutka powtarjaty ne choczno i ne budu, pozwolu sobi odnak zapytaty Paniw, czy cil ta, jaku mała osiahnuty pidpora internatu Zmartwychwstańców hroszem krajewym zistała osiahnena. Ja pozwolu sobi skazaty, szczo ciły toj ne osiahneno, pozwolu sobi pijty dalsze i twerdyty, szczo ciły toj nykoły ne osiahne sia. Jeśm pereświdczenyj, szczo czerez toje jesły budete Panowe protywoły ruskoho naroda przyznawaty internatowy Zmartwychwstańców subwencyju krajewu ne pomożete sprawi polskoj, i ne zaszkodete jak do teper tak i daś Boh i na dalsze sprawi ruskoj. Czerez toje odnak prynosytę Panowe szkodę budżetowy krajewomu, bo hrisz krajewyj dajete na cil wprost ne produktywnu, prynosyte szkodę sprawi polskc-ruskoj, kotroj w toj sposib ne połahodyte. Ja konstatuju, szczo subwencyja dla internatu Zmartwychwstańców pojavlajete sia w budżeci krajewym, jesły sia

ne oszybaju, czerez lit odynajciat. Pytaju sia Paniw, czy kontroluje chto, jak tii hroszy upotreblajut sia, kuda ony idut, czy Wydił krajevyj chotiajby odnym słowom wspomynaje w sprawozdaniu z swojich czynnostej jak toj hrisz obertaje sia, jaku koryst prynosyt, czy w zahali prynosyt, czy ni? O tim pomymo, szczo tohoroczne sprawozdanie z wsiakoju uwahoju proczytawjem, ani słowom ne znajszowjem zminki. Ruski posły zaniały protyw toj pozycji stanowyszczep ryncypialne, ruski posły wid perwoj chwyły, koły ta pozycja pryjszła pered Wysokij Sojm zaprotestowały riszytelno protyw tomu, szczooby fondom krajowym pidperaty internat Zmartwychwstańciw. Hołos ruskij zistaw bez wpływu; pomymo protestu ruskich posliw, pozycja taja szczo roku buła uchwalana; toż i nyni, jesły hołos pidnoszu, jesły protestuju protyw toj pozycji, czyniu to dla zasady, wirnyj toj tradycji, kotra żyje i żyty bude meży ruskymy posłamy.

Wirnyj toj tradycji, protestuju riszytelno protiv toho roda postupowaniu i oświdczuju, szczo ja i ruski posły protyw toj pozycji hołosowaty budemo i ja jeśm perekonanyj, szczo jak dowho posły ruski narodom wybrani w toj Pałati zasidaty budut, tak dowho riszytelnyj protest pidnoszenyj bude.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Szanowny p. Dr. Korol powiedział, że nie chce powtarzać argumentów przeciw internatowi OO. Zmartwychwstańców. I ja postępując za przykładem szanownego posła, nie czuję się obowiązany powtarzać argumentów, które za udzieleniem tej subwencji przemawiają, tem bardziej, że wobec obszernej dyskusji przez kilka lat w tej kwestyi toczoney, argumenta te znajdujają się w świeżej pamięci Wysokiej Izby. Tem mniej mogę wciągać w rozprawy kwestyę ruską i jej obecne położenie, tak, jak to uczynił p. Korol, raz dlatego, że w kwestyi tej nałożyłem sobie w tej Wysokiej Izbie obowiązek milczenia i bez ważnych powodów od niego nie odstąpię, ciesząc się, że tego roku w tej Izbie mniej się o tej kwestyi mówi, jak dawniej, a powtóre dlatego, że widzę punkt ciężkości i możliwość rozwiązania tej kwestyi nie tu, nie w tej

Izbie ale w pracy polskiego społeczeństwa u dołu nad dobrem ruskiego ludu.

Zatrzegam się przeciw uwadze szanownego posła Korola, jakoby ta subwencya, albo jakakolwiek inna przezemnie referowana miała polityczny charakter. Nie chodziło wcale tu o to, aby pomagać czy to sprawie polskiej, czy sprawie ruskiej; chodzi o to, ażeby dać subwencyę zakładowi wychowawczemu, który na to zasługuje.

Co się tyczy uwag, jakie szanowny poseł czynił o kontroli Wydziału krajowego, mogę szanownego posła zapewnić, a jako sprawozdawca miałem obowiązek o tem się przekonać, że Wydział krajowy kontrolę nad tym zakładem prowadzi, że proponowaną kwotę ma się oddać wedle wniosków komisji Wydziałowi krajowemu do rozporządzenia i że Wydział krajowy w myśl życzeniu szanownego posła nadal tę kontrolę prowadzić będzie.

Szanowny poseł żądał śladów tej kontroli w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Nie uważam to za konieczne, bo i co do innych subwencji nie ma szczegółowych sprawozdań, a kto chce się o stanie rzeczy poinformować, może przeczytać drukowane i rozrzucone w wielu egzemplarzach sprawozdanie internatu.

Zresztą ktokolwiek spojrzy w bibliotece na zbiór sprawozdań, przekona się, u nas i tak druki więcej ważą i daleko więcej ich się drukuje, aniżeli w innych krajach austriackich, co na przejrzystość i łatwość zorientowania się w tychże dużo ujemnie wpływa. Jeżeli jednak p. Dr. Korolowi na tem zależy, ażeby się dowiedzieć ze sprawozdania Wydziału o stanie internatu, to nie uważając jego życzenia za konieczne, zasadniczo jednak przeciwko niemu nie mam do zarzucenia i przypuszczam, że Wydział krajowy życzeniu temu odpowie, gdyż nie mamy do ukrycia i niczego się wstydzić nie potrzebujemy.

JE. Książę Marszałek. Ponieważ wnioskowi osobnego nie ma, przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje poz. 82 w wysokości 4.500 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Poz. 83. Na księdza Siemiaszki dom schronienia dla opuszczonych i moralnie zaniebanych chłopców 500 zł,

Poz. 84. Jedno stypendyum dla szkoły sztuk pięknych im. Matejki w Krakowie 1.000 zł.

Poz. 85 a) Na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 2.000 zł.

Poz. 85 b) Na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 4.180 zł.

(do rozporządzenia Rady szkolnej krajowej), w łącznej kwocie 6.180 zł.

Komisya przedkłada Wysokiemu Sejmowi następujące rezolucyje:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w preliminarzu na r. 1893 i lat następnych stała subwencyje 2.000 zł. dla wydawnictwa książek ruskich o kwotę przypuszczalnego dochodu z ich rozsprzedaży podwyższał.

Petycye Towarzystwa Szewczenki o 4 000 zł. na wydawnictwo ruskich podręczników szkolnych, przekazuje Sejm Radzie szkolnej krajowej.

Pomimo szczerzego uznania dla gorliwej pracy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w ogóle, a poszczególnie na polu wydawnictw książek do czytania dla młodzieży, wnosi komisya przejście do porządku dziennego nad petycya nauczycieli szkół wyższych, w tem mniemaniu, że książkom rzeczonym chlubne polecenie Rady szkolnej krajowej wielki zbyt otwóżyć zdoła, że przeto przy ogólnem poparciu nauczycielstwa, koszta wydawnictwa bez pomocy krajowej pokryć się dadzą.

JE. Książę Marszałek, Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 83, 84, 85 a) 85 b) i rezolucyje komisji przez p. sprawozdawcę odczytane, zechce rękę podnieść. (Większość.) Petycye i rezolucyje są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Poz. 86. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“ 500 zł.

Tem samem uważa się za załatwioną petycye L. s. 698. Zarządu Towarzystwa pedagogicznego o subwencyje dla tegoż Towarzystwa.

Poz. 87. Dla czasopisma „Muzeum“ 1.000 zł.

Tem samem załatwioną jest petycya L. s. 1192 Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie.

Poz. 88. Dla czasopisma „Kosmos“ 400 zł.

Tem samem załatwiona została petycya L. s. 1428 Towarzystwa przyrodników im. Ko-

pernika we Lwowie o zasiłek na wydawnictwo czasopisma „Kosmos“.

Poz. 89. Zasiłek dla ruskiej gazety „Uczytel“ do rozporządzalności Wydziału krajowego 500 zł.

Tem samem załatwiła komisya petycye L. s. 708 ruskiego Towarzystwa pedagogicznego o zasiłek na wyż wymienione wydawnictwo.

Nad petycya Zygmunta Sarneckiego, redaktora ilustrowanego czasopisma „Świat“ do L. s. 1050 i nad petycya Józefa Polińskiego, nauczyciela stenografii L. s. 839 o zasiłek na wydawnictwo dzieł stenograficznych, — wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Poz. 90. Zasiłek na utrzymanie wyprawy naukowej, pracującej w archiwum watykańskim pod kierunkiem prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Stanisława Smolki (III. rata z trzechlecia 1890—92). 1.500 zł.

Poz. 91. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, ryczałt 3.000 zł. (do rozporządzalności Wydziału krajowego).

Petycye wniesione do tego działu L. s. 1431 Marcina Gużkowskiego, L. s. 1321 Karola Ziemnickiego, 1006 Jana Kazimierza Olpińskiego, 364 Alfreda Beera, 365 Olgi Modzelewskiej, 901 Sylweryusza Saskiego, 548 Fel. Wygrzywańskiego, 1320 Maryli Młodnickiej, 1319 Leonarda Aleksandrowicza, 1008 Jana Trusza, 1007 Aleksego Trusza, 1322 Antoniego Popiela, 549 Romana Bratkowskiego, 146 Stanisława Brzostowskiego, 230 Pauliny Zakrzewskiej, 148 Zygmunta Rozwadowskiego, 665 Władysława Rossdorfera, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, a nad petycjami L. s. 1513 Julii Wiercińskiej, 234 Konstantego Dzbańskiego wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 86, 87, 88, 89, 90 i 91 wraz z wnioskami komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Petycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Włodzim. Kozłowski (czyta):

Poz. 92 a) Dla fundacji „Macierz polska“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych 5.000 zł.

Poz. 92 b) „Macierz szkolna“ dla księstwa Cieszyńskiego 500 zł.

(Wnioskiem tym załatwiła komisya petycyę L. s. 1194 „Macierzy polskiej“ w Cieszyinie.)

Poz. 93. Dla Towarzystwa „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych 1.500 zł.

Uchwałą tą załatwiła komisya petycyę L. s. 402 Towarzystwa „Proświta“ o zapomogę roczną w kwocie 5.000 zł.

Poz. 93 a) Aleksander Barwiński, c. k. profesor seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu, na dalsze wydawnictwo historycznej biblioteki 500 zł. (do rozporządzenia Wydziału krajowego).

Tem załatwiona petycyą L. s. 145 Aleksandra Barwińskiego.

Poz. 93 b) Ks. Dżułyńskiemu, gr. kat. parochowi w Łapszynie, na wydawnictwa ruskie „Posłannik“ i „książeczki ruskie“ 400 zł. (do rozporządzenia Wydziału krajowego).

Tem załatwiona jest petycyą L. s. 531 ks. Aleksandra Dżułyńskiego.

Poz. 93 c) Redakcyą dwutygodnika dla dzieci „Dzwinok“ 100 zł. (do rozporządzenia Wydziału krajowego).

Tem załatwia się petycyę L. s. 725 Redakcyi „Dzwinok“.

Poz. 94. Na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie oddającego się studjom w szkole operacyjnej 500 zł.

Poz. 95. Wydawnictwo dziełek ludowych we Lwowie 1.000 zł. (do rozporządzenia Wydziału krajowego).

Przez to załatwiono petycyę komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie L. s. 896.

Poz. 96 a) Towarzystwu „Przymierze braci (Agudas Achim) 300 zł., (do rozporządzenia Wydziału krajowego).

Tym wnioskiem załatwioną zostaje petycyą rzeczzonego Towarzystwa L. s. 1003.

Poz. 96 b) Towarzystwu „Oświaty ludowej“ we Lwowie, do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.000 zł.

Wnioskiem tym załatwiła komisya petycyę Wydziału tegoż Towarzystwa L. s. 1579.

Poz. 96 c) Towarzystwu „Oświaty ludowej“ w Krakowie 1.000 zł. (do rozporządzenia Wydziału krajowego).

Do tej pozycyi weszła petycyą L. s. 1049 Wydziału tego Towarzystwa o subwencyę w kwocie 3.000 zł. Pomimo najgorętszego uznania dla szybkiego i pomyślnego rozwoju tego Towarzystwa, w którym w dwóch latach ostatnich liczba czytelników z 249 na 416 wzrosła, nie może komi-

sya we wniosku swoim proponować Sejmowi całkowitego zadośćuczynienia życzeniom tegoż Towarzystwa, tak bowiem względy na budżet, jak i potrzeba zachowania równej miary z innymi Towarzystwami działającymi w nader trudnych warunkach we wschodniej Galicyi, nie dozwala komisji przychylić się do spełnienia żądania Towarzystwa w całości.

Poz. 96 cc) Towarzystwu „Oświaty ludowej“ w Tarnowie 100 zł. (do rozporządzenia Wydziału krajowego).

Wnioskiem tym załatwiła komisya petycyę tegoż Towarzystwa do L. s. 1001.

Poz. 96 d) Towarzystwu historycznemu we Lwowie na jego wydawnictwa 700 zł. (do rozporządzenia Wydziału krajowego).

Wnioskiem tym załatwiła komisya petycyę tegoż Towarzystwa L. s. 139.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 92 a), 92 b), 93, 93 a), 93 b), 93 c), 94, 95, 96 a), 96 b), 96 c), 96 cc) i 96 d), — zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Włodz. Kozłowski (czyta):

Poz. 96 c) Nad petycyą Wydziału Towarzystwa „Szkolna pomoc“ we Lwowie L. s. 998 wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz Proszu o hołos.

JE. Ksiązę Marszałek. JE. ks. Metropolita Sembratowicz ma głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wysokodostojni Panowie! Proczytawszy pozycję 96 e, hde komisja budżetowa wnosyt nad petycję Wydziału Towarzystwa: Szkilna pomoc wo Lwowi „przejście do porządku dziennego“, przedstawlaw ja sobi, szczo pewno dlatoho widkinena zistała ta pozycja, o kotroj besida, bo musyla buty abo ne dostatoczno umotywowana, abo ne stwerdzona nalezyto, a tomu osmylyw sia w toj, chotiaj tak tisznoj chwyli, jeszczu paru minut zaniaty czasu Wysokodostojnym Panam, szczo by nedostatok dopownyty, poneze meni zdaje sia, szczo ona zasluhuje na takie same uwzhladnienie, jak pozycija naslidujuczna. Jest to Towarzystwo: Szkilna pomoc,

kotra zanymaje sia sama szkołamy, hde jest błysko 300 ditej, potrzebujuczych pomocy, na odiż, na knyżki i t. d., szczyoby mohły z korystyju proświszczaty sia i kursa skińczyty.

W nynisznych osobenno czasach, koły netylko szczo ne ustały tii powody, dla kotrych Wysokij Sojm semu Towarystwu wsehda buw prychnym i prychodyw jemu w pomicz, no jeszcz pryluczaje sia i sehoriczna wo Lwowi drożyna, kotra potrzebuje szczo bilsoj pomocy. Otże ja poperajuczy tuju pozycju, stawlaju proszenie, szczyoby Wysokij Sojm zwoływ uwzhladnyty moje proszenie schotiw siu pozycju meży wnesenia i uchwały do poz. 96 f. pryniaty i prekazaty Wydiłowy krajowemu „do możliwego uwzględnienia w granicach ryczałtu“. Poneże Wysokij Sojm nikoły do seho roku ne widmawlaw semu Towarystwu zapomohy, w prawdi małejkoj, bo lysz 100 zł., to zdaje meni sia, szczo nemajuczy najmenszoho powodu i toho roku, ne schocze takoj widmawlaty. Ja z mojej storony horjaczko poperajuczy tuju pozycju upraszaju Wysokij Sojm i wsich Wysokodostojnych Paniw, szczyoby łaskawi hołosowaty za moim wneskom.

JE. Książę Marszałek. Podam wniosek JE. Księdza Metropolity do poparcia Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcz kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Na słowa JE. Ks. Metropolity mogę odpowiedzieć, że jeżeli komisya zaproponowała przejście do porządku dziennego nad tą pozycją, nie stało się to wcale z powodu nieżyczliwości dla celów stowarzyszenia. W wyczerpującej dyskusji komisyjnej bowiem nad rzeczonymi celami stwierdzono ich dodatni kierunek.

Odezwały się jedynie tylko zarzuty, z innego wychodzące stanowiska. Wypowiedziano w komisji życzenie, ażeby stowarzyszenie szkolnej młodzieży więcej oparło się na wspólnej pomocy, ażeby młodzież nie przyzwyczaiła się do oglądania na pomoc kraju.

Nie tak dawne to czasy, kiedy siedziałem na ławce szkolnej i w tych czasach brałem żywy udział w stowarzyszeniach szkolnych. Wtedy jednak pracowaliśmy bez subwencji i pomaga-

liśmy sobie wzajemnie. Te powody jedynie a nie bynajmniej nieżyczliwość przeciw stowarzyszeniu, przemawiały za przejściem do porządku dziennego.

W obec faktu jednak, że odezwał się głos, który przywykliśmy słuchać z głęboką i niekłamną czcią, zdaje mi się, że chociaż nie miałem czasu porozumieć się z komisją a mówiłem jedynie tylko z jej wiceprezesem, postąpię sobie w duchu zapatrywań komisji, jeżeli wobec zmienionego położenia zejdem z zajętego przez komisję stanowiska i zgodzę się nietylko na wniosek JE. Ks. Metropolity, ale zarazem postawię wniosek drugi, aby dla zupełnego zadośćuczynienia jego światłej radzie z powodu przybywającego do tej pozycji wydatku podwyższyć ryczałt o 100 zł.

JE. Książę Marszałek. Zatem pozycya 96 e) odpadnie, a w pozycji 96 f), ryczałt na zasiłek dla burs wynosić będzie 3.100 zł.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Poz. 96 f). Ryczałt na zasiłki dla burs mieszczących ubogą młodzież polską i ruską 3.100 zł.

Do tego działu wniesione petycje l. s. 998 Wydziału Towarzystwa: „Szkolna Pomocz“ we Lwowie; l. s. 899 Towarzystwa Bursy im. Stefana Batorego w Wadowicach, l. s. 649 Zarządu bursy im. Kraszewskiego w Stanisławowie, l. s. 214 Towarzystwa Bursy przemyskiej, l. s. 1317 Towarzystwa Bursy Adama Mickiewicza w Drohobyczu, l. s. 399 Wydziału Towarzystwa Bursy naucz. w Tarnopolu, petycja ruskiego Towarzystwa pedagogicznego l. s. 832 petycja ruskiej bursy w Brzeżanach, l. s. 215, bursy św. Mikołaja w Przemyśle, l. s. 1.000, bursy ruskiej św. Mikołaja w Stanisławowie, l. s. 538, ruskiej bursy w Stryju, l. s. 1.507, dwie petycje ruskiej bursy w Tarnopolu, l. s. 650 i 361, wnosi komisya przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w granicach ryczałtu.

Nad petycją bursy św. Jana w Drohobyczu, l. s. 144 i Józefy Jaroszyńskiej kierowniczkii ogródka froeblovskiego we Lwowie, l. s. 1.196, wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Nad petyciami o wsparcia na cele naukowe, l. s. 545 Marcina Kędziora, l. s. 1.637 Wandy Woźniak, l. s. 1.162 Karola Błaszkiwicza, l. s. 1.325 Aleksandra Jaworskiego, 1.660 Zofii Gergowic

czówny, l. s. 155 Jana Bielskiego, wnosi komisya przejście do porządku dziennego; ku temu celowi istnieją bowiem krajowe i fundacyjne stypendya, oraz powyżej proponowane subwencje na bursy.

P. Ochrymowicz Proszu o hołos do petycyi bursy św. Jana Chrystytela w Drohobyczu.

JE. Książę Marszałek. P. Ochrymowicz ma głos.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

P. Ochrymowicz. Pered 10 litamy założono w Drohobyczu bursu pod wozwaniem św. Jana Chrystytela. Szczo roku podawał wydił bursy petyciu do Wys. Sojmu o zapomohu i czerez ciłyj toj czas ani razu ne widmowłeno toj po moczy. I ne lysze Wysokij Sojm ale i mnoho dostojnych i wysoko poważanych posliw przyczyniało sia do toj bursy, meży protektoramy toj bursy sut najznakomitszy lude, wspomynaju tilko o błażennoj pamiaty JE. Potockoho buwszoho namistnyka, JE. Pawła Popela i mnoho inszych.

Z toho możete Panowe baczyty, szczo prowadzenie toj bursy musilo buty widpowidne, jesły taki lude przyczyniały sia do pidderżania toj bursy. Komisja budżetowa stawlaje wnesok perejty do porjradku dnewnoho, a toby buł wełykij upadok dla toj bursy, poneże ona własne w tim stani jest, szczo jesły ne w tim roci, to na druhij rik wijde w powne żytie. Otże pomicz Wysokoho Sojmu może pryspisyty otworenie toj bursy, a widkazanie może szkodlywo widdiłaty na jej rozwij. Komisya mohła z dwoch przyczyn widkazaty zapomohu toj bursy, a to szczo jeszcze ciłkom otworena ne jest. Moi Panowe, jesły bude mała widpowidnyj fond i bude otworena, ne bude potrebowala naprykraty sia i prychodyty o pomicz. Własne dla toho, szczo mnoho ne staje prychodyt bursa, szczooby Wysoka Pałata uchwałała zapomohu. Druhij powod może buty, szczo oden uczenyk z gimnazji w Drohobyczu zistaw widdałenyj. Ale to ne może wplywaty, bo w kożdoj gimnazji znajde sia oden albo dwa uczenyki kotri sia zle zachowujut, ale o toje ne można wynyty ani ciłoj gimnazji ani bursy. Muszu w kincy zajawyty, szczo własne toj uczenyk nikoly do bursy ne należaw i żadnoj pomoczy ne poberaw. — Stawljaju wnesok i proszu szczooby Wysokij Sojm zwolyw uchwałały, szczooby petyciju bursy Świa-

toho Jana Chrystytela prekazały Widiłowy krajewomu w ciły łaskawoho uwzhładnienia w hranyciach ryczałtu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metrop. Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wniosek p. Ochrymowicza. Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. W imieniu komisji budżetowej muszę się sprzeciwić wnioskowi poprzedniego mowcy; komisya budżetowa najlepszą wolę swoją dla burs okazała podwyższeniem wydatku na te cele. Wszystkich burs jednak uwzględnić nie można, a musimy przedewszystkiem proponować Sejmowi poparcie tych burs, które się dobrze rozwijają. Bursa w Drohobyczu nie jest bursą we właściwem tego słowa znaczeniu, bo uczniowie tam nie mieszkają, lecz otrzymują jedynie tylko wsparcie. Wedle praktyki przez komisję budżetową przyjętej, a przez Wys. Sejm wielokrotnie zatwierdzonej, Sejm zwykł dawać zapomogi tym instytucjom, które w całości wprowadzono w życie, lecz nie dawał wsparcia na instytucje jeszcze nie istniejące; a takiego precedensu nie było, a jeśli był, to był jedynie tylko wyjątkowo.

Z tego powodu oświadczam się przeciw wnioskowi poprzedniego mowcy, jeśli bowiem tę petycję do ryczałtu przekażemy, to ucierpią inne bursy, które dostaną mniejszy zasiłek, dlatego proszę, aby Wys. Izba głosowała przeciw wnioskowi poprzedniego mowcy, a głosowała za wnioskiem komisji.

P. Ochrymowicz. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Ochrymowicz ma głos.

P. Ochrymowicz. Meni sia zdaje, szczo toje wnesenje ne wnis p. Kołaczkowski ale poseł Ochrymowycz, a druhe, szczo to bursa ne jest ciłkom nowa, jak skazaw p. sprawozdawtel, ale ona jest dawnijsza i rik riczno dostawała wid Wys. Sojmu zapomohy.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

Wicemarszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodz. Kozłowski. Wcale nie mówiłem, że to jest instytucja nowa, lecz że jako bursa nie weszła w życie. Bursa jest wtedy, gdy uczniowie w niej mieszkają, a tam jest tylko towarzystwo, które daje uczniom zasiłki i które dopiero z czasem w burzę zamienić się może.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Sembratowicz. Poz. 96. e) odpada, a co do poz. 96. f) p. Ochrymowicz postawił wniosek, aby petycję bursy św. Jana Chrzciciela w Drohobycz, przekazał Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w granicach ryczałtu. Podaję ten wniosek do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje pozycję 96. f) z wyjątkiem wniosku przejścia do porządku dziennego nad petycją bursy św. Jana w Drohobycz, raczy rękę podnieść. (Większość). Poz. 96. f) jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Poz. 96. h) dla stowarzyszeń akademickich ryczałt 700 zł., do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z senatem akademickim.

Petycje wniesione do tego działu: Ls. 731 Obywatelskiego komitetu opiekuńczego „Domu akademickiego“, Ls. 836 Wydziału Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy Wszechnicy lwowskiej, Ls. 645 i 646 Wydziału Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie, Ls. 644 Towarzystwa ku wspieraniu słuchaczy wszechnicy, rygorystów i auskultantów, Ls. 362 Ruskiego Akademickiego stowarzyszenia „Watra“ we Lwowie — wnosi komisya odesłać do Wydziału krajowego do możliwego uwzględnienia w granicach ryczałtu.

Nad petycjami Czytelnicy akademickiej we Lwowie Ls. 1195 i Akademickiego Bractwa we Lwowie Ls. 648. wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Poz. 96. l). Towarzystwu im. „Adama Mickiewicza“ na wydawnictwo pamiętnika 200 zł. Wnioskiem tym załatwiła komisya petycję Ls. 1152 Towarzystwa literackiego im. „Adama Mickiewicza“ z prośbą o zasiłek 200 zł.

Poz. 96. m). Stowarzyszeniom rzemieślniczym we Lwowie i na prowincyi, ryczałt do rozporządzenia Wydziału krajowego 1.100 zł.

Petycje Ls. 141 Wydziału stowarzyszenia „Jad Charuzim“, 178 stowarzyszenia „Gwiazda“ w Zaleszczykach, Ls. 1146 stowarzyszenia krakowskiej młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ Ls. 534 stowarzyszenia lwowskich rękodzielników „Gwiazda“, Ls. 217 stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca“ pod opieką św. Józefa w Krakowie, Ls. 216 stowarzyszenia rzemieślniczego „Gwiazda przemyska“, Ls. 1508 „Gwiazdy“ jarosławskiej, Ls. 1525 stowarzyszenia „Skały“ we Lwowie, Ls. 1147 „Gwiazdy“ tarnowskiej, Ls. 1312 ruskiego stowarzyszenia „Zoryi“ — wnosi komisya odstąpić do możliwego uwzględnienia Wydziałowi krajowemu, w granicach ryczałtu.

Poz. 97. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego na lwowską kolonię wakacyjną, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego 200 zł.

Poz. 97 a). Armhaus Antoni, nauczyciel szkoły pospolitej w Dajworze, w Krakowie, dodatek osobisty aż do osiągnięcia płacy 900 zł. kwotę 100 zł.

Przy tej sposobności wyraziła komisya przekonanie, że rzeczona pozycja powinna w preliminarzu na rok 1893 znaleźć pomieszczenie przy funduszu szkolnym.

Poz. 97 b). Stowarzyszeniu „Przytulisko wiedeńskie“ (pet. Ls. 837) 100 zł.

Nad petycją pierwszego izraelskiego stowarzyszenia pań Ls. 1429 wnosi komisya przejście do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje odczytane, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Włodzim. Kozłowski (czyta):

Rubr. VII. poz. 51.

Rada szkolna krajowa, na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego krajowego (w myśl uchwały Wys. Sejmu z 28. marca 1892) 1,086.076 zł

Rada szkolna krajowa na pokrycie wydatków spowodowanych zmianą ustawy z d. 1. stycznia 1889 Nr. 16. Dz. ust. kraj o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych (w myśl uchwały Wys. Sejmu z d. 2. kwietnia 1892) 95.000 zł.

Na udzielenie lub podwyższenie emerytury względnie daru z łaski, dla wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych (wedle osobnego sprawozdania L. s. 1856/1892) . . . 680 zł.
Razem poz. 51. 1,181.756 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Powyższe pozycje jako już uchwalone, nie wymagają ponownego wotowania.

Następuje Rubr. VII. Sprawozdanie komisji budżetowej o krajowym funduszu emerytalnym dla nauczycieli na r. 1891. Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wydatki.

Rubr. I. poz. 1.	Emerytury czasowe	6 000 zł.
" II. " 2.	" dożywotnie	114500 "
" III. " 3.	Pensye dla wdów po nauczycielach . .	44.900 "
" IV. " 4.	Dodatki na wychowanie sierót po nauczycielach . . .	14 900 "
" V. " 5.	Odprawy i kwartały pozgonne	7.357 "
" VI. " 6.	Zwroty uiszczonych wkładek	1.059 "
" VII. " 7.	Koszta zarządu . .	30 "
	Suma wydatków .	188.746 zł.

Dochody.

Rubr. I. poz. 1—4.	Odsetki od efektów	1.461 zł.
" II. " 5.	Datek stały z krajowego fund. szkolnego	12.800 "
" III. " 7.	Interkalarya od opróżnionych posad . .	11.142 "
" IV. " 8.	Stale wkładki nauczycieli i nauczycielek .	36.423 "
" V. " 9.	Wkładki dwuprocentowe za czas służby przedetatowej . . .	8.408 "
	Suma dochodów .	70.234 zł.

niedobór do pokrycia z fund. kraj. 118.512 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje preliminarz krajowego funduszu emerytalnego dla nauczycieli, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 52. Janowi Dutkiewiczowi, emerytowanemu nauczycielowi szkół ludowych, w drodze łaski emerytura w całej wysokości jego ostatniej płacy, t. j. w kwocie 350 zł., licząc od dnia przeniesienia go w stan spoczynku (wedle osobnego sprawozdania L. s. 1856/1892) 728 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji budżetowej o petycyach obciążających budżet na rok 1892 w rubr. VII.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poz. 97 c) Stowarzyszeniu nauczycielek w Krakowie na budowę domu, jednorazowy datek do dyspozycji Wydziału krajowego (L. s. 98) 1000 zł.

Poz. 97 d) Dla szkoły sióstr Felicjanek w Uhnowie, jednorazowy datek (pet. L. s. 1070) 300 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 97 c) i 97 d), zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Są jeszcze petycje do tej rubryki (czyta) a mianowicie:

L. s. 91, 112, 115, 116, 118, 122, 124, 126, 127, 128, 130, 131, 135, 137, 263, 274, 275, 280, 389, 468, 500, 501, 513, 515, 516, 527, 528, 529, 530, 547, 626, 627, 629, 631, 635, 638, 639, 682, 683, 684, 691, 706, 717, 718, 776, 801, 819, 820, 821, 824, 825, 826, 827, 889, 890, 891, 893, 894, 918, 919, 920, 921, 937, 945, 946, 947, 948, 949, 1034, 1035, 1036, 1040, 1041, 1044, 1046, 1123, 1139, 1144, 1188, 1190, 1220, 1285, 1290, 1291, 1292, 1299, 1300, 1302, 1304, 1306, 1376, 1377, 1378, 1379, 1419, 1420, 1422, 1423, 1435, 1436, 1494, 1527, 1528, 1562, 1563, 1564, 1577, 1625, 1626, 1639, 1640, 1653, 1654, 1739, 1740, 1741, 1742, 1793, 1794.

Wszystkie te petycje są same prośby o jednorazowe zapomogi z funduszu krajowego.

Zważywszy, że fundusz krajowy na cele takich zapomóg przeznaczają Radzie szkolnej krajowej ryczałtową kwotę 14.000 zł., przeto komisya odsyła petentów do Rady szkolnej krajowej a zarazem wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy przejść do porządku dziennego nad powyższymi petycjami.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Petycye L. s. 83, 189, 190, 191, 452, 453, 454, 458, 583, 585, 669, 670, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 777, 868, 869, 986, 1100, 1101, 1102, 1103, 1104, 1105, 1175, 1280, 1281, 1366, 1367, 1368, 1369, 1412, 1488, 1489, 1614, 1650, 1719, 1722, 1723, 1724, 1725, 1781.

Są to same prośby o subwencje lub pożyczkę na budowę szkół.

Zważywszy, że petenci winni się zwracać z swemi prośbami do Rady szkolnej krajowej, która ma na ten cel asygnowaną z funduszu krajowego kwotę 15.000 zł., komisya budżetowa odsyła petentów do Rady szkolnej krajowej i wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: przejść do porządku dziennego nad powyższymi petycjami.

Wice Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

L. s. 138, 276, 277, 279, 298, 299, 390, 525, 526, 636, 637, 640, 690, 828, 829, 895, 951, 952, 1045, 1307, 1380, 1421, 1566, 1567.

Są same prośby o przyznanie emerytur lub o ich podwyższenie w drodze łaski. Komisya budżetowa wnosi, powyżej wymienione petycye odstępować się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i do przedłożenia wniosków.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda

kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Petycye L. s. 80, 192, 193, 194, 455, 456, 586, 587, 766, 767, 907, 913, 1097, 1098, 1099, 1174, 1279, 1282, 1365, 1405, 1407, 1408.

Są to same prośby gmin o понижение lub o uwolnienie od zaległych prestacyj na płace nauczycieli.

Komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy: petycye te odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia, względnie do przedłożenia wniosków.

P. Trzeciecki. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Trzeciecki ma głos.

P. Trzeciecki. Sprawozdawca przeczytał tutaj petycye o понижение zaległych prestacyj. Między tymi jest pod Nr. 80 petycja gminy Iskrzynia, która prosi nie o понижение, lecz o uwolnienie od wyższej prestacyi, a to z tytułu tego, że nigdy obowiązań faktycznego nie było. Zobowiązanie było powzięte nie legalnie, zobowiązanie gminy nie zostało zatwierdzone przez Radę powiatową i to przy pewnych wątpliwościach a oprócz tego sposób postępowania na tej Radzie gminnej, na której zapadł wniosek przyjęcia zobowiązania płacenia 75 zł. ponadobowiązkowej prestacyi był nielegalny. Nieśmiałybym tego powiedzieć tak stanowczo, gdybym nie miał w ręku pisma bardzo poważnego męża, członka Izby Panów, p. Starowieyskiego, który w urzędowym piśmie pisze (czyta):

„Przy tej sposobności Wydział Rady powiatowej pozwala sobie nadmienić, iż sposób postępowania w pertraktacyach przez Radę szkolną okręgową w tego rodzaju sprawach przeprowadzanych nie jest zgodny z przepisami w ustawie gminnej zawartymi a mianowicie:

1. w myśl §. 41. rzeczony ustawy, Rada gminna może być tylko przez naczelnika gminy zwołaną i tylko naczelnik gminy może na posiedzeniu przewodniczyć, co winno być w księdze uchwał uwidocznione.

2. Ponieważ posiedzenia są jawne, to wprawdzie służyło prawo p. inspektorowi szkolnemu być na posiedzeniu Rady gminnej, ale nie słu-

żyło mu prawo ani na tem posiedzeniu głosu zabierać, a tem mniej z całą Radą gminną protokolarne urzędowanie przeprowadzać. Uchwała Rady gminnej w Iskrzyni w tej formie powzięta, jak to jest umieszczone w protokole pana inspektora z 24. maja 1898 mogła być z tego powodu co do formalnej strony tej uchwały zakwestyonowaną“.

(P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos).

Przez przypadek petycyja ta, która powinna była być odesłaną raczej do komisji prawnej, odesłaną została do komisji budżetowej. Ja doskonale rozumiem, że komisja budżetowa nie może tej jednej petycji ze wszystkich innych wyjmować i inaczej załatwić.

Sprawozdawca jednak, o ile wiem, badał te akta i poznał różnicę tej petycji od innych. Sądzę więc, że raczy się tutaj zgodzić, gdyż chodzi o załatwienie kwestji prawnej i o uwolnienie od bardzo przykrego faktu, że gmina może wytoczyć proces o unieważnienie tego obowiązku. Spodziewam się, że sprawozdawca raczy się zgodzić, ażeby zamiast odesłania tej petycji do Wydziału krajowego, Wysoki Sejm uchwalił raczył (czyta):

Sejm uwalnia gminę Iskrzynię w powiecie krośnieńskim od obowiązku płacenia 75 zł. rocznie po nad prawną prestacyę na płacę nauczyciela szkoły ludowej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję wniosek p. Trzecieckiego do poparcia. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Wniosek nie jest dostatecznie poparty.

P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Wobec tego, że poprawka nie uzyskala poparcia, zrzekam się głosu.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę L. s. 768 gminy wyznaniowej w Tarnopolu o subwencyę na utrzymanie szkoły izraelskiej w Tarnopolu, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i do sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Petycyę L. s. 1313 reprezentacji niemieckiej gminy Steinau o subwencyę na utrzymanie publicznej szkoły ewangelickiej, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z krajową Radą szkolną i do sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Nad petycjami: L. s. 284 zarządu szkoły ludowej w Boryniczach o zasiłek na sprawienie tokarni; L. s. 537 Dyrekcyi stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie o zapomogę; L. s. 540 zakładu sierót pod wezwaniem św. Heleny we Lwowie o zapomogę na cele zakładu, mającego za zadanie wychowania dobrych sług; L. s. 652 Wydziału Stowarzyszenia Ochronki w Jarosławiu o zasiłek; L. s. 834 Wydziału III. oddziału Bractwa N. P. Maryi Królowej Korony Polskiej o subwencyę; L. s. 898 Komitetu przytuliska sierót im. św. Józefa we Lwowie o datek; L. s. 1142 Honoraty Lewickiej o przyznanie wynagrodzenia za udzielanie nauki robót kobiecych; L. s. 1795 Sióstr Dominikanek w Rawie Ruskiej o zapomogę na budowę szkoły dla dziewcząt i L. s. 1386 Zgromadzenia Sióstr Felicjanek o subwencyę na budowę domu we Lwowie, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Petycję L. s. 222 Przełożonej PP. Klarysek w Starym Sączu o subwencyę na utrzymanie 6-klasowej szkoły żeńskiej, uważać należy za załatwioną przy poz. 16. rubr. XI. krajowego funduszu szkolnego, petycję zaś L. s. 598 zarządu wyższej szkoły żeńskiej w Stryju o subwencyę, za załatwioną przy poz. 22 rubr. XI. tego funduszu.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Petycyę: L. s. 86, 88, 93, 96, 97, 99, 101, 102, 103, 104, 105, 107, 136, 244, 245, 246, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 258, 260, 264, 265, 266, 267, 271, 290, 291, 295, 378, 382, 385, 386, 387, 457, 464, 466, 467, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 479, 480, 482, 490, 492, 493, 494, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 514, 517, 518, 519, 594, 597, 605, 607, 609, 610, 611, 613, 614, 615, 616, 617, 622, 623, 624, 625, 675, 676, 680, 685, 686, 687, 689, 701, 705, 720, 728, 782, 783, 784, 787, 788, 790, 794, 795, 796, 817, 818, 875, 876, 877, 878, 887, 914, 917, 955, 957, 966, 1025, 1029, 1032, 1107, 1112, 1113, 1114, 1115, 1116, 1117, 1124, 1125, 1180, 1182, 1183, 1185, 1189, 1286, 1287, 1288, 1375, 1414, 1418, 1440, 1492, 1501, 1557, 1618, 1735, 1743, 1782, 1784 o przyznaniu nauczycielom dodatku drożyznianego, o podwyższenie im płac i t. p. uważa się za załatwione uchwałami Sejmu powziętymi w załatwieniu sprawozdania komisji szkolnej w sprawie zmiany ustawy krajowej z dnia 1. stycznia 1889 (Nr. 16. Dz. u. kr.) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystępujemy do rubryki VII, poz. 68, 69 i 70. Głos ma sprawozdawca p. Stanisław Badeni.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Poz. 68. Teatr polski w Krakowie — do rozporządzalności Wydziału krajowego 8.000 zł.

Poz. 69. Teatr polski we Lwowie — za siłek stały 4.200 zł.

Poz. 70. Teatr polski i opera polska we

Lwowie — do rozporządzalności Wydziału krajowego:

a) dramat i komedia 10.000 zł.

b) opera polska 10.000 zł.

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zastrzegł dla Wydziału krajowego w przyszłości stanowczy wpływ na wybór dyrektora teatru polskiego we Lwowie“.

Członek Sejmu Dr. Balásits. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy do rezolucji szanowny Pan żąda głosu?

Członek Sejmu Dr. Balásits. Do rezolucji.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Najsamprzód co do pozycyji budżetowych. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyie 68, 69 i 70, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycyie są przyjęte. Do rezolucji głos ma członek Sejmu Balásits.

Członek Sejmu Rektor Dr. Balasits. Wysoka Izbo! Nie obiecuję, że będę mówił krótko, ale dam przyrzeczenie dalej idące, że będę mówił bez wstępu. Prosiłem o głos do rezolucji proponowanej. Ta rezolucya, dopiero co odczytana, ma na celu wezwać Wydział krajowy, żeby w przyszłości wywierał stanowczy wpływ na wybór dyrektora teatru polskiego we Lwowie, t. zn., że pierwszym warunkiem wypłacania subwencyi ma być zatwierdzenie dyrekcyi przez Wydział krajowy. Otóż do tej rezolucyji pozwolę sobie przedstawić jedną poprawkę, i to zgodną z treścią sprawozdania komisji. Sprawozdanie to rozróżnia dwie epoki w teatrze: pierwsza kończy się pojutrze, t. j. ze zgaśnięciem przywileju teatru hr. Skarbka i słusznie przedstawia sprawozdanie, że aż do tej chwili Wydział krajowy nie mógł wywierać bezpośredniego wpływu na wybór dyrektora, który to wybór wyłącznie niemal zależał od zarządu fundacyi skarbkowskiej. Ale od tego czasu t. j. od 10. kwietnia b. r. może Wydział krajowy stanowczy na wybór dyrektora objąć wpływ; i dlatego radbym, żeby w rezolucyji wyraźnie było powiedziane, że ten wpływ Wydziału na wybór dyrektora ma się rozpocząć zaraz po wygaśnięciu przywileju fundacyi hr. Skarbka.

Następnie proszę Wysoką Izbę, żeby do tej rezolucyi w sposób przedstawiony nieco zmienionej, zechciała przyjąć dodatek, któryby zastrzegł Wydziałowi krajowemu wpływ po ustanowieniu dyrektora, po oddaniu mu teatru na repertuar teatru, na kierownictwo sceny, a w szczególności w tym kierunku, żeby na scenie naszej więcej niż dotychczas pojawiało się dramatów a przynajmniej sztuk poważniejszych, komedyj wyższych, a to przeważnie polskich. Sam bowiem wpływ na wybór dyrektora w tym celu nie wystarcza; a nie wystarcza dlatego, ponieważ nikt nie może być prorokiem, i przewidzieć nie jest w stanie, jak ten mąż na dyrektora wybrany sobie dalej postąpi, chociażby przy tym wyborze zachowaną była jak największa ostrożność. I komisya budżetowa w sprawozdaniu swem wytyka jako główną wadę kierownictwa obecnego (czyta):

„Brak umiejętnej artystycznej reżyseryi i brak myśli przewodniej w układaniu repertuaru, widoczna nieraz dorywczosć w wystawianiu sztuk, czego choćby najlepszymi intencjami dyrekcji dla podniesienia sceny polskiej zastąpić nie można“.

To są słowa ze sprawozdania wyjęte. Otóż ja niczego innego nie żądam, jak tylko tego, żeby Wydział krajowy w odpowiedni sposób zastrzegł sobie wpływ na kierownictwo, co może według mego zdania w ten sposób wykonać, że Wydział krajowy, zatwierdzając osobę wybraną na dyrektora, zarazem postawi mu warunki, które uzna za stosowne; warunki, któreby miały na celu, aby ten przyszły dyrektor starał się o ustalenie repertuaru, o zasilanie takowego poważniejszymi sztukami dramatycznymi i o ile możliwości oryginalnymi. Od przyjęcia tego warunku i od dopełnienia tego już z góry uczyni Wydział krajowy, zatwierdzając dyrektora, zaś wisiem wypłatę subwencji w przyszłości.

(Członek Wydziału krajowego p. Chamiec: Proszę o głos.)

Motywa są następujące. Na operę, operetkę, balet wydaje kraj 10.000 zł. Operę mamy nie złą, — operetkę w części znakomitą, balet dość przyjemny, a nawet w części ładny. (Wesołość.)

Tych 10.000 zł. zatem cel swój osiągnęły. Oprócz tego mamy subwencyę stanową 4 200 zł., która nie może być na inne cele przeznaczoną, jak tylko na rozwój dramatu, gdyż wówczas,

gdy ją przyzwolono, jeszcze opery polskiej nie było, — razem więc z subwencyą krajową, którą Sejm przeznaczą od szeregu lat w kwocie 10.000, mamy sumę 14.200 zł. na sam dramat. Ma prawo zatem kraj się spodziewać, że ten dramat na scenie polskiej odpowiadać będzie wszelkim warunkom, jakich słuszenie domagać się nam wolno. Jednakowoż nie jest nam tajemem, że te pieniądze od szeregu lat są po prostu wyrzucane. Ja nie występuję przeciwko obecnej dyrekcji wyłącznie, — ja występuję przeciwko wszystkim poprzedniczkom dyrekcji obecnej, począwszy od dyrekcji, która nastąpiła zaraz po artystycznem kierownictwie za wcześniej zgasłego s. p. Stanisława Dobrzańskiego. Wtedy już złe się zaczęło, a za obecnej dyrekcji ono tylko się dalej wlecze. Żądamy od dramatu polskiego naprzód, żeby, jeżeli nie szkołą języka polskiego, to przynajmniej, żeby język był na scenie utrzymywany w całej czystości. A cóż u nas na scenie się dzieje? Proszę Panów! Ten tak osławiony „accusations tromtadraticus“, który dawniej tyle dokazywał w naszych salonach i na ulicy, dziś ztamtąd zniknął, ale bezpieczne znalazł schronisko na scenie polskiej. Nieraz dziesięć razy każdego wieczora usłyszycie Panowie to zdanie: „co chcesz“. A dalej, jak się przekładają sztuk, nawet znakomitych obcych autorów dokonywują.

Słyszając nieraz takie frazesy, przetłomaczone zwłaszcza z języka francuskiego nie bezpośrednio, bo zwykle z niemieckiego przekładu tłumaczą — mimowoli przychodzi na myśl pewne tłumaczenie Pana Tadeusza, w którym zdanie „Zosia upiekła raczka“, przetłomaczono: „Die kleine Sophie hat einen kleinen Krebs gebraten“. (Wesołość ogólna.) Coś podobnego dzieje się u nas na scenie. I dam zaraz tego dowody. Nie zdarzyło się to za obecnej dyrekcji tylko dawniej. W pewnej sztuce francuskiej, znakomitej, bo przez Sardou'a napisanej, w jednym akcie wyrostek 10-letni wypalił cygaro i zrobiło mu się nie dobrze. Dostał tego, co nazywają Francuzi, „mal au coeur“, co przetłomaczono: że malce dostał bólu serca.

I o tym bólu serca jest mowa przez pół godziny, a publiczność nie wie, dlaczego malca właśnie serce boli, skoro cygaro palił. Kilka takich zagadek podczas przedstawienia, a sztuka najlepsza musi leżeć. Inaczej być nie może. Ale to jeszcze nic.

Do czego dochodzą nasze tłumaczenia, nie tylko u nas, ale i w Warszawie dokonane, bo to, o którym wspomnę, z Warszawy pochodzi, zobaczcie Panowie z tego, co przytoczę. W jednej operetce jakiś baron szwedzki czy norweskki, (szwedzki zapewne, bo w Norwegii nie ma baronów), przyjechał do Paryża i śpiewa „Je veux m'en fourrer jusque la“, co znaczy: chcę sobie pohulać; — i tak to przełożył niemiecki tłumacz. A jak to przetłumaczono u nas po polsku, tego naturalnie powtórzyć nie mogę; dosyć jeżeli powiem, że śpiewają i powtarzają, trudno własnej żonie spojrzeć w oczy. (Wesołość).

A teraz co się dzieje z dramatem? Jak się zbliża sesja sejmowa, to pojawiają się na afiszach sztuki poważne, klasyczne, nawet oryginalne polskie. Podczas obecnego Sejmu pojawiła się jedna znakomita rzecz. Ale jak tylko się Sejm rozejdzie, to możecie Panowie być pewni, że te sztuki klasyczne znikną i nie pojawią się aż w jesieni. I z tej nadto przyczyny radbym, żebyśmy mieli sesję jesienną. Co znaczy dla artystów, jeśli nie grają sztuk poważnych przynajmniej raz na tydzień, a miesiącami całymi muszą grać jakieś farsy, których niewiara małżeńska jest tematem, a które u nas się nie udają, bo język nasz dla śliskich dwuznaczników nie da się nadużywać! Wtedy najlepszy talent musi się zmarnować. Mamy znakomitych artystów na naszej scenie, a jednak jeśli im po pauzie trzy, czteromiesięcznej przyjdzie wystąpić w jakiej sztuce klasycznej, to poznać niepewność, — poznać jak w drugim lub trzecim akcie zaczynają dopiero wkładać się w rolę, jak znajdują dopiero ton odpowiedni.

Co się dzieje ze sztukami oryginalnymi? Od czasu do czasu sztuka oryginalna się pojawi, ale bardzo rzadko. W tece dyrektorskiej znajdują się sztuki oryginalne, pochodzące od autorów, którym nie wolno odmawiać przyjęcia, bo od autorów już ustalonej powagi; a mimo to daremnie czekają na wystawienie. W tym więc kierunku, jak to komisya już zaznacza, nie ma żadnego systemu. Raz tygodniami całymi idą same farsy, potem kilka razy na tydzień jakaś sztuka poważna, która gdy zniknie, to nie pojawi się aż po latach; potem znowu idą jakieś sztuki lżejszego kalibru. Otóż temu koniecznie trzeba zaradzić.

Dajemy 14.200 zł. rocznie ze skarbu krajowego na to, żeby był dramat i to dramat co

się zowie, nie wykluczając bynajmniej sztuk lżejszych; dajemy pieniądze na to, aby były sztuki poważniejsze, klasyczne, ale te ostatnie nie zbyt często, bo je publiczność nasza niezawsze chętnie widzi; ale żeby to przynajmniej były sztuki wyższego jakiegoś kroju.

Zdarzyło się przed laty (nie za obecnej dyrekcyi), że przez kilkanaście wieczorów z rządu dawano jakby naumyślnie, wprawdzie sztuki oryginalne polskie, ale pisane jak gdyby w celu jątrzenia przeciwko znacznej i wpływowej u nas warstwie społeczeństwa. Były to sztuki antiszlacheckie. Wszystko tam było dobre, nawet arendarz na wsi, tylko szlachcic był najgorszy. Ojciec był zwykle złodziejem i oszustem, a syn co najmniej lekkoduchem. Ja nawet z mego stanowiska ultraliberalnego bardzo się tem gorszyłem, bo stanowisko patriotyczne, które jest zawsze pierwszym i które każdy powinien zająć, stanowczo się na to oburzało. — Przecież powinna była dyrekcyja trochę uważać na to, jakkolwiek z drugiej strony nie przeczę, że nie może na siebie przyjmować zupełnej odpowiedzialności za autora. Pragnąłbym, ażeby się pojawiały sztuki polskie w duchu narodowym napisane, ale które nietylko dlatego są narodowe i patriotyczne, że są naszpikowane frazesami patriotycznymi li dla wywołania efektu scenicznego. Otóż zdaje mi się, że za tych 14.200 zł., które kraj daje, powinniśmy się domagać, ażeby repertoar dramatyczny był poważniejszy; ażeby przedewszystkiem sztuki oryginalne więcej aniżeli dotychczas uwzględniano; aby przeciw u nas tak ważna gałąź literatury dramatycznej mogła się należycie rozwinać.

Ale niedawno czytaliśmy w piśmie, które powszechnie uznają za organ dyrekcyi, że publiczność nie chce słuchać sztuk poważnych, sztuk polskich. Ja temu przeczę. Naprzód scena jest niezawodnie szkołą smaku artystycznego; i jeżeli publiczność nie chce słuchać sztuk wartościowych, to widoczna, że ta szkoła jest zła, że ta szkoła publiczności do tego nie wychowała; ja twierdzę stanowczo, żeśmy jeszcze tak nisko nie upadli.

Przypominam sobie jak podczas kanikuły, w sztukach bardzo ciężkiego wagiomiaru, występował tutaj artyści warszawscy i teatr był natłoczony. Jeżeli rzadko kiedy pojawi się sztuka poważniejsza, jeżeli, jak to stwierdziła komisya, raz i drugi raz się zdarzy, że jest dorywczo

wystawiona, że reżyserya artystyczna jest wadliwa, to naturalnie, że każdy się zrazi. Co innego z dramatem, a co innego z operą i operetką — już nie mówiąc o balecie, który wyłącznie należy do nóg baletników. Otóż co się tyczy opery i operetki, to tu wystawienie sztuki jest łatwe. Potrzeba dobrego kapelmistrza — taki jest; potrzeba dobrych śpiewaków — tych można sprowadzić. Nieraz się zdarzy kiks w orkiestrze i w gardle, ale tego publiczność szeroka nie łatwo dostrzeże. A tymczasem w drugim rodzaju t. j. w dramacie, jeden taki accusativus trompaticus już może zaraz na początku kogoś zniechęcić. A potem w operze i operetce wystarczy czasem, jeśli choć jedna partya jest dobrze odśpiewana, jeżeli jeden komik dobrze gra i o ile jest na scenie, bawi publiczność, ale w dramacie koniecznie trzeba ansamblu; (głosy): Tak jest!

Ażeby ten się wyrobił, trzeba, aby często dawano dramaty. Dlatego często się zdarza, że sztuka jest nawet bardzo troskliwie wystawiona, (muszę tę słusność oddać dyrekcji, że od czasu do czasu bardzo troskliwie, jak nie dawno jedną sztukę, wystawia) — ale cóż z tego, kiedy nie ma tam wspólnej gry — nie ma żywości akcji i nie ma tego właściwego tonu, jakiego my żądamy w dramacie. Kto tylko ma trochę wykształcenia, spostrzeże się, że dramat jest źle odegrany. Dlatego to publiczność na dramaty nie uczęszcza i jeżeli po części jest to wina publiczności, to w równej mierze spada wina i na dyrekcję, która nie chce nauczyć publiczności słuchania poważniejszych sztuk. A zdaje mi się, że na to dajemy pieniądze, ażeby sztukę polską podnieść i ażeby się podniosła literatura dramatyczna polska. Dlatego możemy żądać, ażeby nietylko na osobę przyszłego dyrektora wpływ odpowiedni wywarł Wydział krajowy, ale zarazem go zobowiązał, ażeby repertuar tak był układany, iżby w nim dramat poważniejszy, a przedewszystkiem polski, znalazł należne jemu miejsce. (Brawo!) I w tym duchu mam zaszczyt przedstawić następujący wniosek Wysokiemu Sejmowi zamiast rezolucji przedstawionej przez komisją budżetową (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po wygaśnięciu przywileju fundacyi hr. Skarbka wypłacał uchwalone subwencye tylko temu dyrektorowi teatru polskiego we Lwowie, który za wiedzą i zgodą Wydziału krajowego teatr obej-

mie, a nadto podda się i uczyni zadość warunkom, które Wydział krajowy w celu ustalenia repertoaru i zasilenia takowego poważnemi sztukami dramatycznemi, ile możliwości oryginalnemi ustanowić uzna za stosowne“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia rezolucyę rektora Balasitsa. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Rezolucya jest dostatecznie poparta.

Głos ma zapisany p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoka Izbo! W jakże dobrem i przyjemnem położeniu znajduję się w tej chwili, kiedy przychodzi mi zabrać głos przy teatrze. Przypomni sobie Wysoka Izba, że od chwili, kiedy wszedłem na arenę sejmową, zawsze w każdym roku zabierałem głos przy wydatkach na teatr, lecz głos mój nigdy ani dosłyszany, ani zrozumiany być nie mógł, choć zawsze dość wyraźnie i głośno mówiłem. Sądzę jednak, że trudność ta polegała na tem, że nie było dostatecznej podpory do poparcia tych argumentów, jakie mi służyły zawsze do obciążenia subwencji na teatr. Jednakże kto miał sposobność bliżej się przypatrzeć i dokładnie rozważyć tę krótką sesyę sejmową i zajmującą dyskusyę budżetową, ten musi przyjść do przekonania, że rzeczywiście na teatr tak wiele wydawać nie możemy. Żywo nam jeszcze brzmi w pamięci owa dyskusya nad budżetem, pytalіśmy jedni drugich ciekawie, co lżejsze dla nas będzie, czy dodatki, czy konwersya, czy pożyczka i mało, żeśmy wszyscy nie stanęli na tym gruncie, że jedno, drugie i trzecie byłoby dla nas dobre.

I wobec tak smutnego stanu rzeczy nie zastanawiamy się nawet, coby nam uczynić należało, jakie środki ostrożności przedsiębrać, aby równowagę jakąś w budżecie krajowym utrzymać. Dziwi mnie to tem bardziej, że kraj nasz pod tym względem ma tylu szermierzy na polu politycznym, tylu mężów tak świątliwych i zdolnych, a żaden do dziś nie odważył się wynaleść lekarstwa na ową głośną nędzę galicyjską. Znalazł się mąż w łonie naszym, który cyframi dokładnemi zdołał wykazać i uzasadnić tę nędzę galicyjską, ale nie ma przeciw niemu kontrkandydata, któryby na tę nędzę jakieś lekarstwo zechciał podać. My umiemy pięknie cyfrowo liczyć, matematycznie mnożyć i dzielić, ale co my nie umiemy? otoż nie umiemy pieniędzy

mnożyć, — tego najgłówniejszego środka nie umiemy stworzyć, a tam jest multiplikacja, zaś substrakcja budżetowa idzie nam dosyć pomyślnie, ale jeżeli spojrzymy na „Cassareste“, to znajdujemy minus, a ja wolałbym doprawdy widzieć plus.

(Głosy: No! i każdy z nas.)

Ale czy w obec takiego stanu rzeczy mamy nie robić i czekać z założonemi rękami, aż kraj ze wszystkim upadnie? Nie — i to, że kraj nasz wydał tylu światłych i zdolnych ludzi do pióra, do rzemiosła i do pługa, że kraj nasz wydał męża, którego dziś nietylko my w Galicyi, ale w całym państwie austriackim poważają, że potrafił zrównoważyć budżet austriacki, to napawa mię nadzieją, że i nasz budżet galicyjski wobec takich powag musi być koniecznie zrównoważony i wtenczas przeciw subwencji na teatr zupełnie nie wotował. Czcigodny książę Sapieha na ostatnim posiedzeniu koła włościańskiego wykazał, gdzie właściwie leży przyczyna nędzy galicyjskiej — wykazał, że Rząd z kraju naszego ciągnie przeszło 80 milionów, a pozostawia nam tylko 4 miliony rocznie. Ja uważam, że to jest pierwszy argument jego wywodów i tu leży najgłówniejsza przyczyna tej powszechnie znanej nędzy galicyjskiej, bo Rząd ciągnie z tak biednego kraju ogromne zyski, a nam tak mało daje na nasze potrzeby i za tę nędzną sumę mamy wspierać rolnictwo, handel i przemysł, wspierać szkolnictwo, towarzystwa oświaty, teatru i towarzystwa muzyczne. I zdawałoby się komuś, że ja tylko z urojenia ciągle wotuję przeciw subwencyom na teatru. Nie, moi Panowie, czynię to z tego powodu, że my nie mamy żadnych dochodów innych krajowych, jak tylko dodatki do podatków, dla tego wszystkim nadzwyczajnym wydatkom sprzeciwiać się będę, do których i rubrykę teatralną zaliczyć muszę. Ale wartoby zwrócić także uwagę na nasz stan finansowy, zastanowić się, czy my też kiedy wybrniemy z tego labiryntu długów, w którym się znajdujemy. Odpowiedź na to jest krótka i stanowcza: nie wybrniemy, jeżeli będziemy się wahać zadać sobie pracę, ale wybrniemy z łatwością, jeżeli nie upadniemy na duchu i podamy sobie ręce, że wszyscy w tym kierunku wspólnemi siłami pracować będziemy, aby przysporzyć krajowi dochodów. Ale powiecie mi Panowie: „wskażże nam tę pracę, od

czego najpierw rozpocząć mamy, a chętnie pójdziemy za twojemi wskazówkami, jeżeli takowe uznamy za słuszne. Otóż pierwszy kamień węgielny owego gmachu dobrobytu naszego położył nam dostojny członek tej Wysokiej Izby książę Sapieha. Na tym fundamencie budujemy dalej, włożmy najpierw obowiązek na naszą polską delegację w Wiedniu, ażeby ta stojąc przy onym, można powiedzieć, wielkim ołtarzu rządowym, raczyła nam uprosić czy wyjednać, ażeby z owych 80 milionów, które Galicya rokrocznie Rządowi płaci, dawano nam nie cztery, ale dwa razy tyle, t. j. 8 milionów na wydatki krajowe.

Do tej budowy dozwólcie mi Panowie donieść maluczką cegielkę t. j. asekurację krajową, któraby zawsze przecież dawała pewien zysk, bo praca bez zysku nie jest warta. Dołączmy dalej do tej budowy zeszłoroczny wniosek p. Abrahamowicza o dodatku napojów spirytusowych i może jeszcze ktoś się znajdzie w tej Wysokiej Izbie, który będzie w stanie głębiej sięgnąć w to źródło, które dla kraju pożytek przynieść może. Prośmy dalej szanowną lewicę, aby zechciała z wszelkimi inwestycjami cokolwiek zwolnić tempo swoje, aż sobie po tej mozolnej pracy i podróży cokolwiek odpoczniemy. Teatru prosiłbym najpierw, aby chciały zauważyć koniecznie, że tem tempem postępować dalej nie można, wszak one same wiedzą, że jest tyle nędzy w kraju, tyle głodu w tym roku, żeby tak wielkiej subwencji nie żądały. Żądałbym dalej od teatrów koniecznie, aby młodzież i dzieci były z teatru usunięte. Zdaje mi się, że w temże żądaniu nie jest tylko moje urojenie, to już w Krakowie w wyższych kołach pedagogicznych podniosły się pod tym względem głosy, aby młodzież do teatru bezwarunkowo nie puszczać.

Na zakończenie pozwolę sobie tylko panu sprawozdawcy podziękować, że po dwuletnich moich przemówieniach, mój głos nie był daremnym. Bo kiedy w pierwszym i drugim roku rubryka teatru wynosiła 47.000 zł., to w tym roku wynosi cokolwiek mniejszą sumę.

(P. Dr. Goldman. Ale to tylko pozornie, bo całość przeniesiono do innej rubryki.)

A zatem mój głos bezskuteczny nie był.

Przyjemnym jest tylko dla mnie objawem, że w sprawozdaniu swoim komisya budżetowa daje Wydziałowi krajowemu wielką ingerencyę

nad teatrem, kiedy mówi w sprawozdaniu swoim (czyta):

„Głównym i jedynym prawie środkiem, który zapewnić może teatrowi polskiemu we Lwowie powodzenie, jest dyrektor, posiadający odpowiednią kwalifikację artystyczną, potrzebne doświadczenie i stosowne środki materyalne.“ — A dalej „wpływ decydujący na teatru, wybór dyrektora teatru na przyszłość Wydział krajowy zapewnić sobie może i musi“.

Ale cieszyć mię będzie nierównie więcej, jeżeli Wysoka Izba przyjmie mój wniosek, który tutaj pozwolę sobie postawić, t. j. aby dzieci i młodzież do lat 15-tu do teatru nie chodziły. Prosiłbym dalej, aby w teatrach więcej uwzględniano nasze polskie sztuki a nie wprowadzono zagranicznych. Inne kraje wydają na teatru bardzo wiele, przypatrzmy się sąsiednim Czechom, ale tam nie grają się sztuki sprowadzane z zagranicy, ale własne narodowe.

Dlatego ja pozwolę sobie postawić wniosek, aby Wydział krajowy wpłynął na dyrekcję teatralną, by więcej odgrywano sztuk polskich, i powtóre, żeby młodzieży do teatru nie puszczać.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany Członek Wydziału krajowego p. Chamiec ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wysoki Sejmie! Pomny na pierwszorzędną dla nas dzisiaj potrzebę skrzętnej oszczędności, ograniczę się tylko na bardzo krótkich wyrazach. Nie będę się zapuszczał w krytykę teatru lwowskiego; z pewnością mój sąd o nim jest pochlebniejszy od sądu szanownego mowcy, który przedemną głos zabierał. Jedną chcę mu tylko zrobić uwagę t. j., że to, czego sobie życzy, istnieje już, — przecież istnieje komisya artystyczna, która ma obowiązek czuwać nad stanem teatru i wpływać na jego repertoar. Dyrektor teatru ma obowiązek pewną ilość przedstawień dramatycznych i operowych w ciągu sezonu dać na to, żeby miał prawo do otrzymania subwencji, przyznanej mu przez Wysoki Sejm. Co do wyboru sztuk, to trzeba się liczyć ze smakiem publiczności. Komisya artystyczna nie ma pod tym względem tak daleko idącej swobody, jakby się mogło na pozór wydawać. Jeśli dyrektor prowadzi przedsiębiorstwo na swój rachunek i sam jest odpowiedzialny za szkody, które ponosi, to trudno go tak bardzo kępować pod

względem wyboru sztuk, skoro ma zawsze gotową odpowiedź, że ze sztuki seryo miał w kasie mało dochodu a ze sztuki lekkiej miał pełną kasę. Więc pod tym względem dobra wola komisji artystycznej znajduje granice w smaku publiczności, który jest jeszcze w tym kierunku niedość wyrobiony. Nie przeczę bynajmniej, że zadaniem dyrekcji jest smak ten wyrabiać, ale nie da się zaprzeczyć, że musi postępować ostrożnie i z usposobieniem publiczności do pewnego stopnia się liczyć.

Komisya artystyczna zadanie swoje spełnia i to skrupulatnie, Wydział krajowy zaś asygnuje subwencję przyznaną przez Wysoki Sejm, tylko na podstawie opinii komisji artystycznej i tylko wtedy, kiedy warunki przez Sejm postawione zostały wykonane.

Co się tyczy rezolucji poprzedniego mowcy, to jabym tylko jednej rzeczy się obawiał w niej, by na Wydział krajowy nie spadła później odpowiedzialność za repertoar, jaki będzie na scenie lwowskiej. Skoro przedsiębiorstwo teatralne prowadzi się nie we własnym zarządzie lecz w drodze wydzierżawienia, to jak powiedziałem, kontrola Wydziału krajowego nie może być tak bardzo ścisłą — więc obawiam się, że gdybyście Panowie przyjęli rezolucję w formie, jak ją szanowny mowca proponował, spadłaby na Wydział krajowy odpowiedzialność, którejby później nie był w stanie podołać. Nie mam rezolucji przed oczami, to jednak mogę powiedzieć, że zgadzając się na pierwszą jej połowę, prosić muszę o zmodyfikowanie drugiej połowy, tak aźby nie została włożoną na Wydział krajowy odpowiedzialność, którejby nie mógł podołać!

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Proszę o głos.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Zapisanym jest z kolei do głosu p. Abrahamowicz.

Udzielam mu głosu.

P. Abrahamowicz. Przedewszystkiem winieniem skonstatować, że p. Kramarczyk robi widocznie postępy w sztuce dramatycznej i zamiłowaniu do niej. (Wesołość.) Niedawno propo-

nowa! cofnięcie subwencji. Dziś już tego nie czyni, chce tylko zamknąć wrota dzieciom jak powiada przed teatrem i domaga się, żeby sztuki narodowe były grane — co zdaje mi się jest ogólnem żądaniem.

Ale nie dla p. Kramarczyka zapisałem się do głosu, lecz z powodu przemówienia czcigodnego rektora Balasitsa i przemówienia p. członka Wydziału krajowego. Krytyka, którąśmy tu słyszeli o teatrze, od kolegi Balasitsa, jest podług mnie zupełnie słuszną. Ja pójdę dalej i powiem, że ja upadek w dziale dramatycznym upatruję w innym kierunku, mianowicie w tem, że pierwszorzędni artyści sceny lwowskiej, o których twierdziłem nieraz, że mogą być na równi stawiani z artystami Burgu, a nie rzadko i komedyi francuskiej, rozprószyli się po kraju. Tylko kilku z nich zostało. Dalej muszę wspomnieć o tem, że na obniżenie się działy dramatycznego w wielkiej mierze wpływa krytyka dziennikarstwa. Ten sposób bałwochwalczy, w jakim od niejako czasu wszystko, co w teatrze wystawianem bywa, prasa lwowska ocenia, nie tylko nie zachęca publiczności, ale co więcej nie wpływa korzystnie na rozwój sceny.

Publiczność wykształcona umie zdać sobie sprawę z tego, co widziała, a z tego co nazajutrz w tym lub owym dzienniku jest napisaniem, aktorowie zaś wyobrażają sobie, że to, co tam jest napisaniem, jest krytyką, która wydaje sąd o ich grze i orzeka, że postęp niejako jest już wykluczony.

Ja mam przekonanie głębokie, że jeśli teatr polski ma być taki we Lwowie, by się scena dźwignąć mogła, potrzeba przedewszystkiem, by teatr był w innym gmachu, bo w gmachu obecnym nie utrzyma się żadne przedsięwzięcie (Brawo!) a jeśli mało uczęszcza ludzi do teatru, to winien temu gmach teatralny obecny i dziwię się dlaczego reprezentacya miasta Lwowa tak małą wagę przywiązuje do tego pierwszego obowiązku reprezentacyi miasta.

Dlatego o ile głosować będę za wnioskiem kolegi Balasitsa, o tyle nie mogę podzielać obaw członka Wydziału krajowego.

P. wiceprezes Wydziału krajowego odwoływał się na komisję artystyczną. Miałem zaszczyt zasiadać w niej i powiem, że jej wpływ jest czysto platonicznym. Dyrektor teatru, jeśli z nią zostawał w relacyi, czynił to raczej

z uprzejmości niż obowiązku, jakoż działo się tak, że niektórzy dyrektorowie zważali na istnienie komisji a inni ją ignorowali, bo cóż komisya artystyczna może uczynić? Komisya koresponduje ze sceną za pośrednictwem Wydziału krajowego a jedyną bronią w jej ręku jest postawienie wniosku, by dyrekcji nie wypłacić subwencji. Gdyby nawet odważyła się do uczynienia tego wniosku, musiałby Wydział krajowy zawahać się nad tem, czy go przyjąć, bo tu nie chodzi w więcej wypadkach o losy dyrekcji, ale trupy, która w razie odjęcia subwencji w wielu wypadkach mogłaby być pozbawioną na razie utrzymania.

Więc zacząć należy poprawę teatru przedewszystkiem od wzniesienia nowego gmachu a do nowego teatru będą się cisnąć — jestem przekonany — przedsiębiorcy z funduszami. Więc przedewszystkiem nowego gmachu teatralnego potrzeba. Trzeba usunąć tę — przepraszam za wyraz — budę teatralną, jaka już w żadnej stolicy nie istnieje, która czyto pod względem zimna czy wentylacyi, czy powietrza, czy utrzymania, usuwa się z pod wszelkiej krytyki. O tyle więc, o ile będę głosował za wnioskiem kolegi Balasitsa, dążącym do poprawy sceny, o tyle śmiem zwrócić uwagę Wydziału krajowego, żeby w tym kierunku usiłowania jego co do wzniesienia nowego gmachu teatralnego były w przyszłości w owoce bogatsze niż dotąd. Aby się jednak coś stać mogło, życzę sobie niech głos mój dojdzie tam, gdzie właśnie dojść powinien, t. j. do reprezentacyi miasta, która myśląc o podniesieniu Lwowa, nie powinna na chwilę spuszczać z oka ważnej kwestyi, jaką jest w pierwszym rzędzie budowa nowego teatru. (Brawa.)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia wnioszek p. Kramarczyka, który brzmi: (czyta):

„Wzywa się Wysoki Sejm o przedsięwzięcie ustawy, by dzieci niżej lat 15 bezwarunkowo do teatru nie chodziły“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Wniosek nie jest poparty. — P. Władysław Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę Panów! Przedewszystkiem muszę zacząć od tego, na czem skończył mój poprzednik. Aby teatr mógł być dobrym, to przedewszystkiem

potrzeba, aby teatr sam jako budynek był odpowiedni dobry, łączy się to ściślej, niż przypuszczać można. Otóż wobec tego, co jest we Lwowie, można śmiało powiedzieć, że teatr jest wyjątkiem dobrego i odpowiedniego teatru. Trudno sobie wyobrazić miejsca mniej odpowiednie dla zabawy i rozrywki jak ten teatr, trzeba prawie poświęcenia, trzeba wielkiego zamiłowania sztuki, aby pójść do teatru lwowskiego, gdzie przedewszystkiem jest bród, nieczystość, nie do zniesienia zimno i przeciągi. Ale proszę Panów, to rzecz przyszłości wybudowanie teatru nowego i jest nadzieja, że miasto Lwów sprawę całą, ważną dla miasta i sztuki weźmie raz na seryo. Ale dopóki nie będzie dobrego i odpowiedniego teatru, wszystkie nasze w tej sprawie uchwały, rezolucye, mogą być bardzo ładne i z najlepszą intencją uchwalane, ale ostatecznie publiczności do teatru nie sprowadzą. Zresztą postawiona przez wielce szanownego Pana rektora rezolucya nie jest pierwszą w tej Izbie? Cały szereg od dawnych lat już był uchwalany, a sprawozdanie komisji zaznacza polepszenia, którego pomimo tego nie ma a może i jest pogorszenie. Tu na jedną okoliczność pragnąłbym zwrócić uwagę, która może mogłaby jaki skutek wyrzucić, to jest, że Wydział krajowy ostatecznie nie miał dotąd nigdy odwagi odmówić subwencji dyrekcji. Wydział krajowy uznając z jednej strony niezbędną potrzebę teatru we Lwowie, w stolicy, z drugiej strony uwzględniając wszystkie trudności, z jakimi dyrekcya walczy, wprawdzie opiera się nieraz do ostatniej chwili wypłacie subwencji, ale w ostatniej chwili mimo nawet niekorzystnych sprawozdań komisji artystycznej, subwencję wypłaca. Pokąd więc dyrekcya będzie miała tę nadzieję, iż pomimo wszystkiego, co się dzieje, pomimo złego i nieodpowiedniego repertoaru, pomimo, iż nie idzie za radami i wskazówkami komisji artystycznej, względy utrzymania teatru, jakiby był, byle był, wpłyną zawsze na Wydział krajowy, iż subwencję wypłaci, dyrekcya nigdy się nie poprawi, komisji artystycznej słuhać nie będzie, a nasze rezolucye będą tylko platoniczne i na wiele się nie przydadzą. Dlatego podług mnie dobrze, aby dyrekcya teatru wiedziała, iż Wydział krajowy ma prawo i że skorzysta z odmowy dania subwencji, i że do tego z mej strony mogą już w danym razie jak najmocniej Wydział krajowy zachęcić.

Będzie to dla Wydziału krajowego miernym, ale aby nie był teatralnym z papieru, i wtedy niezawodnie dyrekcya będzie się rachować z uwagami komisji artystycznej i z licznymi żądaniem wypowiedzianymi przez komisję sejmową. Ale i to wszystko stanowczo nie wiele pomoże, może chwilowo rzeczy poprawić, ale z gruntu złego nie wykorzeni, teatru nie postawi na tej wysokości, na jakiej chcemy, aby stał w stolicy kraju. Jeden jest tylko radykalny na to środek, to jest, aby teatr był krajowym. To jest jedyna rada u nas, jak jest wszędzie we wszystkich krajach, tak jest w Pradze, w Zagrzebiu, w Peszcie; teatr krajowy i tak ostatnia ankietą uchwaliła, którą Wydział krajowy zwołał.

(P. hr. Stadnicki. Nigdy! Niebezpieczeństwo dla funduszu krajowego.)

Słyszę głosy o niebezpieczeństwie dla funduszu krajowego Otóż tak nie jest. Długoby o tem dało się mówić, ale to nie pora, powiem tylko, iż znam znakomitego znawcę sztuki, który jest znakomitym pisarzem dramatycznym, który jest gotów przybyć do Lwowa i objąć intendanturę teatru lwowskiego, jako teatru rozumie się, że nie w tym gmachu, ale w teatrze nowym krajowym i to w granicach funduszu dziś przez kraj subwencyonowanego, niebezpieczeństwa pod tym względem nie ma, zresztą nie pora o tem mówić, ale jestem tego zdania, iż czy prędzej czy później, przyjsć do tego musi. Do rezolucji, którą przedstawił szanowny rektor, ja częściowo tylko także przychyliłbym się mógł, to jest do części pierwszej, do drugiej zaś części, która mówi o wpływie Wydziału krajowego wprost na układanie repertoaru, nie mogę się zgodzić. Nie jest to możliwem, a co więcej, nie jest to zadaniem Wydziału krajowego w takie wchodzić szczegóły, a ostatecznie wszelkie straty i szkody, jakieby wypadły, odnosilaby dyrekcya wprost do Wydziału krajowego, twierząc, że to z jej polecenia, wskutek przez Wydział ułożonego repertoaru straty ponosi — i zresztą w teatrze mogą być doradcy, ale dyrekcya może być tylko jedna — może być komisya artystyczna, ale kierunek ostateczny w rękach dyrektora. Dlatego zgadzając się na pierwszą połowę rezolucji — część drugą wystylizowałem inaczej, zostałaby (czyta);

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po wygaśnięciu przywileju fundacyi hr. Skarbka,

wypłacał uchwalone subwencje tylko temu dyrektorowi teatru polskiego we Lwowie, który za wiedzą i zgodą Wydziału krajowego teatr obejmie, a nadto, który będzie czynił zadość wskazówkom komisji artystycznej, ustanowionej przez Wydział krajowy“.

Zdaje mi się, że w takim razie komisja ta będzie pośrednikiem, jako specjalna będzie wiedzieć, co czynić można i należy, Wydział krajowy żadnej odpowiedzialności na siebie nie przyjmie i pragnąłbym tylko, aby komisja stanęła twardo przy swych przyrogatywach i nie wahała się, w razie jakby dyrekcyja nie odpowiadała wymaganiom, jaką od niej, jako od dyrekcyi teatru polskiego w stolicy teatru subwencyonowanego przez kraj — domagać się należy — aby stanowczo doradzała Wydziałowi krajowemu odmowę subwencji, a Wydział krajowy idąc za jej wskazówką subwencji odmówił.

Członek Sejmu Dr. Balásits. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Książę Marszałek. Członek Sejmu Dr. Balásits ma głos.

Członek Sejmu Dr. Balásits. Ja zgadzam się z poprawką p. Koziebrodzkiego i drugą część mego wniosku cofam.

JE. Książę Marszałek. Podaję do porparcia poprawkę p. Koziebrodzkiego, która opiewa (czyta):

W n i o s e k.

Zamiast rezolucyi, przedstawionej przez komisję budżetową do rubr. wydatków VII. poz. 70 raczy Wysoki Sejm uchwalić:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po wygaśnięciu przywileju fundacyi hr. Skarbka, wypłacał uchwalone subwencje tylko temu dyrektorowi teatru polskiego we Lwowie, który za wiedzą i zgodą Wydziału krajowego teatr obejmie, a nadto, który będzie czynił zadość wskazówkom komisji artystycznej ustanowionej przez Wydział krajowy“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie parta Dyskusya wyczerpana i zamknięta.

Sprawozdawca poseł Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Stanisław Badeni. Jeżeli p. Kramarczyk wyraził mi wdzięczność swoją, że rubryka subwencji na teatr nie została zwiększoną, to mogę powiedzieć: nie zasłużony ale szczęśliwy. Ale tego Wydział kra-

jowy odemnie nie może żądać, żebym te złudzenia sam usuwał. Jeżeli istotnie może się wydawać komu, że subwencja teatru na wniosek komisji została zmniejszona (Wesołość), niech ta illuzya zostanie. Moznaby o tej kwestyi dość mówić, ale to pozostawiam komu innemu. Nie jest moją rzeczą przeciw wnioskowi memu mówić. Do do rzeczy samej, na jedno się zgadzam z panami, (zresztą to samo powiedziałem w sprawozdaniu,) że o prawdziwym i istotnym rozwoju i podniesieniu teatru lwowskiego w dotychczasowym budynku mowy być nie może. Kto tego rozwoju pragnie, ten musi dążyć do tego, aby budynek nowy jak najprędzej stanął. Sądzę, że gdy chwila ku temu nastanie, Izba zechce dać w odpowiedni sposób wyraz temu zapatrywaniu, że nietylko platonicznie potrzebę tę podziela, ale i konsekwencje tej potrzeby zechce ponosić. Co się tyczy obecnego stanu rzeczy i repertoaru, mógłbym z zadowoleniem stwierdzić, że wszystko, co wypowiedziano tu w innych wyrazach, znajduje się i w sprawozdaniu komisji. Kwestya kto winien, czy publiczność czy dyrekcyja, że sztuk poważniejszych mało u nas przedstawiają a gdy przedstawiają je, są pustki w teatrze, zdaje mi się i tu i gdzie indziej omawianą była i zdaje mi się, ona nigdy w zupełności rozwiązana być nie może.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że smak publiczności kształcić się da. Jednak mam pewne wątpliwości co do okoliczności, czy jedynie dyrekcyja teatru jest powołana do kształcenia tego smaku. Publiczność zapewne musi być do tego prowadzona, ale sądzą że prócz dyrekcyi powinny i inne warstwy społeczeństwa w tym kierunku przykładać się do tego. Czy one u publiczności lwowskiej istnieją czy nie, pozostawiam ocenieniu Wysokiej Izby i tych, co stosunki teatru tutaj znają i sami do teatru uczęszczają. Otóż i tu jak w tylu innych sprawach, o których mówimy, kiedy się żąda od dyrekcyi, by swoje obowiązki spełniała należycie, i o nas samych trzeba coś powiedzieć i sądzą, że samą dyrekcyę w tym kierunku zostawić nie możemy, jeśli chcemy, by cel kształcenia publiczności został osiągnięty. Pewne przynajmniej warstwy społeczeństwa we Lwowie, powinny z góry dyrekcyi udzielić pomocy, inaczej żadną miarą cel, do którego dążymy, osiągnięty być nie może i nigdy nie będzie.

Co do proponowanej skombinowanej rezo-

lucyi panów rektora Balasitsa i hr. Koziębrodzkiego, choćbym, jak to się czasem zdarza miał ojcowskie do moich własnych wniosków przywiązanie, to musiałbym powiedzieć, że pierwsza część, co do której p. hr. Koziębrodzki zgadza się z p. Dr. Balasitsem jest to samo, co komisya proponuje. Druga część, która była nową i na co się p. hr. Koziębrodzki nie zgadza, i co do której J. Magnificencya p. rektor powiedział, że ją cofa, ta druga część powiada: jeśli komisya artystyczna uzna, że teatr jest taki, iż warunkom nie odpowiada, ażeby Wydział krajowy subwencji nie wypłacił. To nie jest nic innego, jak to, co sprawozdanie powiada, gdyż pierwsze zastrzeżenie także do tego zdążyło. Zresztą my dawaliśmy wszystkie subwencje z tem zastrzeżeniem a ta poprawka do niczego nie prowadzi i jest tylko powtórzeniem gdyż powiada: „do rozporządzenia Wydziału krajowego i na podstawie sprawozdania komisji artystycznej“. Ja pod tym względem jestem liberalny, nie mam predylekcyi do mojej stylizacyi i zdaje mi się, że odpowiem życzeniom wnioskodawców, jeżeli się zgodzę na ich skombinowaną poprawkę, nie dlatego, ażebym upatrywał tam coś nowego, lecz dlatego, bo wyrażają to samo co i wnioski komisji. Jeżeli Wysoka Izba życzy sobie stwierdzić to przez ponowną uchwałę, to ja nie mam nic przeciw temu i będę głosował za skombinowaną rezolucyą p. rektora Balasitsa i hr. Koziębrodzkiego, swój wniosek zaś cofnę.

JE. Książę Marszałek. Cyfra jest już uchwaloną, więc podam do głosowania skombinowaną rezolucyę pp. Balasitsa i hr. Koziębrodzkiego. Kto przyjmuje tę rezolucyę raczy rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Poz. 71. Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“.

Towarzystwo „Besida“ wniosło do L. 1316 petycyę o przyznanie na rok 1892 subwencji w kwocie 8.000 zł. tj. o dodanie do subwencji na rok przeszły uchwalonej kwoty 750 zł. na nagrody dla najlepszych utworów ruskich przeznaczonych z powodu, iż na rok 1892 konkurs dramatyczny nowy ogłoszony nie został.

Gdy jednak konkurs ten już w r. 1893 ponownie ogłoszony zostanie a komisya przywiązuje wielką wagę do wpływu, jaki konkursu

te na pomyślny rozwój literatury dramatycznej ruskiej wywrzeć mogą, przeto uważając kwotę 7.250 zł. jako subwencyę stałą dla teatru i na ten rok tę samą kwotę preliminaruje.

Poz. 72. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 zł.

Poz. 73. Konserwatoryum Towarz. muzycznego w Krakowie 2.000 zł.

Poz. 74. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3.000 zł.

Poz. 75. Towarzystwo „Harmonia“ we Lwowie 300 zł.

Poz. 76. a) Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie 500 zł.

Tem samem załatwiona jest petycya tegoż Towarzystwa do l. 1002.

Poz. 76 b) Tow. śpiewackie męskie „Bojan“ jednorazowo 200 zł.

Tem załatwiona jest petycya do l. 999.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. od 71 do 76 b) włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Nadto wniosły podania o subwencyę: Towarzystwo śpiewackie „Echo“ we Lwowie, Tow. śpiewackie „Lutnia“ w Krakowie, Tow. muzyczne w Przemyślu, Tow. muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie, Kraj. Tow. muzyczne o zasilek na urządzenie polskiego działu podczas wystawy wiedeńskiej muzyczno-teatralnej w roku 1892.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Nad petycjami l. 219, 401, 1.149, 1.385, 1.634 przechodzi się do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Dyrektorowie teatrów prowincjonalnych Łucyan Kwieciński, Józefa Piasecka, Stanisława Lasocka wnieśli petycye o subwencyę.

Z uwagi, że stosunki skarbu krajowego nie pozwalają Wys. Sejmowi na subwencyonowanie teatrów prowincjonalnych wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Nad petycjami l. 229, 659 i 840 przechodzi się do porządku dziennego.

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i (czyta):

Dalej wnosi komisya budżetowa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Jana Ruszczyńskiego l. 660 o subwencyę na wydawnictwo podręcznika do nauki śpiewu, przechodzi się do porządku dziennego.

Petycye o subwencye i zasiłki na kształcenie się w muzyce i śpiewie wnieśli:

Władysław Henocho L. s. 147.

Julian Cudziwicz L. s. 231.

Felicyan Szopski L. s. 232.

Antoni Teodorowicz L. s. 366.

Jan Borkowski L. s. 661.

Józef Szymański L. s. 664.

Salomea Kruszelnicka L. s. 1658.

Barbara Schultzowa L. s. 228.

Wanda Radkiewiczówna L. s. 233.

Bronisława Janowska L. s. 550.

Jadwiga Wiśniewska L. s. 551.

Amalia Zawistowska L. s. 662.

Izabela Kozłowska L. s. 663.

Zofia Hohenberger L. s. 841.

Marya Kozłowska L. s. 842.

Hermina Patkiewicz L. s. 844.

Janina Turzańska L. s. 845.

Wanda Podgórska L. s. 1010.

Kornelia Strnad L. s. 1199.

Helena Gostkowska L. s. 1751.

Józef Kucera L. s. 843.

Karol Wierzuchowski L. s. 902.

Roman Kwoczyński L. s. 1158.

Gabryel Joachim Górski L. s. 1160.

Władysław Studnicki L. s. 1434

Julia Piasecka L. s. 153.

Irena Bohus L. s. 1636.

Eugenia Strassern L. s. 1011.

Emilia Fuglewicz L. s. 1052.

Lubina Babecka L. s. 1053.

Franciszka Reicher L. s. 1159.

Emilia Żerebecka L. s. 1161.

Władysława Dąbrowska L. s. 1198.

Florentyna Zielińska L. s. 1200.

Wanda Noskiewicz L. s. 1318.

Marya Rastawiecka L. s. 1391.

Władysława Kotłowska L. s. 1392.

Wacława Ziemiańska L. s. 1659.

Edmund Kowalski L. s. 1765.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wszystkie powyższe petycye przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z poz. 91 Rubr. VII., gdyby nabył przekonania, że między petentami są talenta istotne i wybitne, tudzież że udzielona subwencya ten cel, na który jest przeznaczona, osiągnie.

JE. Książkę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje Rubr. VIII. Utrzymanie pomników historycznych.

Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Pozycya 98. Restauracya pomników w ogóle, sporządzanie i publikacya naukowych i urzędowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju 3.000 zł.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JE. Książkę Marszałek. P. hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki.

Wysoki Sejmie!

Nie chodzi tu o żadne cyfry pieniężne, chodzi o zmianę stylizacyi pozycyi 98. Stylizacya ta przed kilku laty uchwalona, brzmi dziś: (czyta): „Restauracya pomników w ogóle, sporządzanie i publikacye naukowych i urzędowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju 3000 zł.“

Pierwotnie zaś brzmiała: „Restauracya pomników“ w ogóle bez żadnego dodatku.

W miarę jak się urząd konserwatorów rozwija, okazuje się potrzeba zrobienia spisu pomników. Dziś tak, jak przy każdej sprawie i tu w miarę rozwoju przybywają agendy i to sporządzenie spisu pomników okazuje się niemożliwym bez osobnego biura, któreby się tem zajęło, któreby publikowało roboty panów konserwatorów. Z drugiej zaś strony suma 3000 zł. na restaurację pomników jest tak drobną, że prosto jest iluzoryczną. Zatem w porozumieniu z kolegami moimi konserwatorami upraszam Wysoką Izbę, aby raczyła przyjąć poprawkę taką, aby pozycya 98. brzmiała (czyta): „Utrzymanie kancelaryj konserwatorskich we Lwowie i w Krakowie, sporządzanie i publikacya naukowych i urzędowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju: 3.000 zł. tak, ażeby ta kwota była przeznaczoną jedynie dla utrzymania tych biur i sporządzania spisu tych pomników. Przy ograniczonej niezmiernie władzy konserwatorów i dopóty władza ta nie zostanie rozszerzona, najważniejszą czynnością konserwatorów będzie właśnie spisanie tego, co jest do spisania, spisanie tego, co nie jest naukowo zbadane, podanie właściwego charakteru tych rzeczy tak, aby sobie mózgi wyrobić pogląd jakiś archeologiczny na dzieje przedmiotu. Dlatego sądzę, że nikt w tej Wysokiej Izbie nie powinien przeciw takiej poprawce wystąpić, która umożliwi dziś rozszerzenie działalności urzędu konserwatorów.

P. Wiktor. Proszę o głos.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Wiktor ma głos.

P. Wiktor. Ja jako należący do składu biura marszałkowskiego powinienem może więcej niż kto inny wiedzieć, jak czas jest ograniczony i nie będę więc wiele chwili zajmował dla poparcia poprawki p. Dzieduszyckiego. Śmiem tylko przypomnieć Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji administracyjnej w tym przedmiocie o petycji grona konserwatorów celem wzmocnienia ich władzy. Petycja została przekazaną Wydziałowi krajowemu do zbadania i w sprawozdaniu miałem zaszczyt przedstawić motywy, które przemawiają, aby władza konserwatorów była wzmocniona. Najlepszym czynnikiem a jedynym na razie byłoby przeznaczenie tej kwoty do ich dyspozycji.

JE. Książę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja zwernu uwaahu Wysokoho Sojmu na sprawu, kotra jak menisia zdaje specjalno powynna buty tutki pidnesena. Wże dawniysze Wysokij Sojmn uchwaływ znacznu kwotu na rozkopki pomnyka historycznoho a imenno w cerkwy światoj Boharodyczy w Hałyczu. Roboty rozpoczato, ale ne dokińczeno. Stało sia, szczo obdrapano stiny, tak szczo misto naprawy zozydno cerkow. Ja ne apeluju do budżeta krajewoho, ale prosywbym tylko, szczo by konserwatory nasi diło rozpoczate dokińczyły. Duże wirju, szczo mninia w toj miri były podiłeni, odni uczeni kazały, szczo ta cerkow jest zabutkom bilszoy staryny, druhi szczo treba ju szukaty w Załukwy a treti znouw wyjšły z tim mninijem, szczo w Kryłosi włastywo leżyty staryj Hałycz. Poneże odnak, jak to z szestoho numeru komunikatu bjura konserwatoriw wostocznoj Hałyczyny śliduje najbilsza prawda promawłaje za toju cerkwoju, dla toho prosywbym, szczo by diło rozpoczate dokonano, tym bilsze, szczo dašt sia zrobyty. Wprawdi tiazko to teper bude, bo namul zasypaw teper cerkow na kilka łoktej, ale z zakrytstji robota dašt sia dalsze prowadyty. Proszenie moje jest, szczo by diło rozpoczate zakluczeno.

JE. Książę Marszałek. Podam poprawkę p. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego do poparcia, kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. - Ponieważ nikt więcej głosu nie żądał, więc pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. P. Dzieduszycki żąda stylizacyi zupełnie zmieniającej naturę tej pozycyi, i dlatego w imieniu komisji budżetowej wniosku jego przyjąć nie mogę.

P. Chrzanowski. Proszę o głos dla faktycznego sprostowania.

JE. Książę Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Cel, na który wydatku w tej pozycyi uchwalonego używają dotychczas konserwatorowie, jest i winien być na teraz taki, jak go w nadpisie pozycyi projektuje szanowny p. Dzieduszycki. Albowiem dopóki nie jest oznaczone i spisane co uznać należy za pomnik lub zabytek przeszłości, konserwator we-

dług ustawy o konserwatorach nie może wykonywać swego urzędu, nie może użyć swego wpływu lub władzy do zachowania lub odnowienia zabytku. Pierwszym więc krokiem i pierwszą czynnością konserwatorów musi być oznaczenie i spisanie zabytków przeszłości. Dlatego też kwotę w tej pozycji na ten cel używają i używać muszą.

JE. Książę Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Podaję najprzód wniosek p. Dzeduszyckiego do uchwały. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. (czyta):

Poz. 99. Na restaurację kościoła parafialnego w Bieczu, IIga połowa z przyznanych 5.000 zł (pet. Ls. 897) 2.500 zł.

Poz. 99 a). Na restaurację pomników Ostrogskich i Tarnowskich w katedrze tarnowskiej, IIga połowa z przyznanych 2.400 zł. 1.200 zł.

Poz. 99 b). Na restaurację kościoła i grobu zasłużonych na Skałce w Krakowie, 1sza połowa z subwencji 4.000 zł. — 2.000 zł.

Poz. 100. Badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 500 zł.

Poz. 101. Stała subwencja roczna dla Muzeum narodowego w Krakowie 500 zł.

Poz. 102. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie:

a) Dyrektor we Lwowie 1.200 zł.

b) „ w Krakowie 1 000 zł.

c) Adjunkt we Lwowie: płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny 200 zł. i dwa dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie — 1 560 zł.

d) Adjunkt w Krakowie: płaca 1 200 zł., dodatek aktywalny 200 zł. i dwa dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie — 1.560 zł.

e) 4 aplikantów we Lwowie; adjutum po 300 zł. — 1.200 zł.

f) 2 aplikantów w Krakowie adjutum po 300 zł. — 600 zł.

g) Czynnosc za najem lokalu we Lwowie 600 zł.

h) Stróże 840 zł.

i) Opał, potrzeby kancelaryjne i rozmaite inne wydatki 500 zł.

k) Dożywotnie zaopatrzenie Jadwigi Liske 300 zł.

Suma rubryki VIII. 19 060 zł. — Tem samem załatwione zostają petycje do l. 897. i 1669.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje od 99—102. włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Petycje do ll.: 221 i 987 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

P. Żardecki. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek: P. Żardecki ma głos.

P. Żardecki. Między temi petycjami znajduje się petycja l. 987 gminy Sonina w powiecie łańcuckim z prośbą o zasiłek na restaurację kościoła. W swoim czasie poparłem tę prośbę w Wysokiej Izbie; nie chcę tu powtarzać przytoczonych pierw argumentów. Chodzi o restaurację starożytnego kościoła, a gmina Sonina tak znacznych kosztów ponieść nie może. Cyfry nie stawiam, lecz proszę Wysoką Izbę, aby raczyła petycję tę polecić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, a ewentualnie do postawienia wniosku na następnej sesji sejmowej.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Zrzekam się głosu.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Żardeckiego, zechce rękę podnieść. (Większość). — Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek komisji co do załatwienia petycji Ls. 221, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje rubryka IX. Wydatki na kwarterunkowe żandarmeryi. P. Szczepanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Szczepanowski (czyta): Wysoki Sejm raczy zgodnie z preliminarzem wstawić do budżetu następujące kwoty do poszczególnych pozycji rubryki IX:

Poz. 103. Czyszczenie koszar i innych pomieszczeń, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł 7.607 zł.

- Poz. 104. Oświetlenie koszar 2.737 zł.
- Poz. 105. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla oficerów i służących 900 zł.
- Poz. 106. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów dla niższych stopni 20 zł.
- Poz. 107. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla żołnierzy 2.479 zł.
- Poz. 108. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 892 zł.
- Poz. 109. Pranie bielizny pościelnej dla żołnierzy, furerów i woźnych 3.006 zł.
- Poz. 110. Naprawa bielizny pościelnej 250 zł.
- Poz. 111. Pranie koców zimowych i letnich, sienników i poduszek słomianych 668 zł.
- Poz. 112. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 1.564 zł.
- Poz. 113. Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 6.150 zł.
- Poz. 114. Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych 1.039 zł.
- Poz. 115. Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, rachmistrzów, furerów i woźnych 1.536 zł.
- Poz. 116. Rozmaite inne wydatki 500 zł.
- Poz. 117 a). Najem pomieszczeń i koszar 109.128 zł.
- Poz. 117 b). Wartość czynszowa gmachu lwowskiego 12.936 zł.
- Poz. 118. Na urządzenie nowych koszar otworzyć się mających 1.000 zł.
- Poz. 119. Na podwyższenie czynszów najmu i na pomnożenie ilości posterunków 2.000 zł.
- Poz. 120. Na koszt administracji gmachu żandarmeryi 1.474 zł.
- Poz. 121. Na pokrycie niedoboru funduszu budowy gmachu żandarmeryi i na dalsze roboty dodatkowe i na urządzenia w tymże gmachu, nadzw. 7.713 zł.
- Suma rubryki IX. 163.599 zł.
- JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IX. w wysokości 163.599 zł. rączy rękę podnieść. (Większość.) Rubryka IX. jest przyjęta.
- Następuje Rubryka X. Drogi krajowe.
- P. Abrahamowicz ma głos jako sprawozdawca.
- P. Abrahamowicz (czyta):

Drogi krajowe.

A. Koszta zarządu.

Poz. 122. Płace urzędników i służ.

a) 4 inżynierów I. klasy na prowincyi po 1.500 zł.	6.000 zł.
b) 3 inżynierów II. klasy na prowincyi po 1.200 zł.	3.600 „
c) 4 inżynierów przydzielonych do oddziału technicznego Wydziału krajowego po 1 200 zł	4.800 „
d) 3 pełniących obowiązki inżynierów na prowincyi w Kamionce, Rzeszowie i Nowym Targu po 1.200 zł.	3.600 „
e) 1 pełniący obowiązki inżyniera w Buczaczu	1.000 „
f) 1 pełniący obowiązki inżyniera w Słotwinie	900 „
g) 1 pełniący obowiązki inżyniera w Tarnopolu	800 „
h) 1 pełniący obowiązki inżyniera w Gorlicach	500 „
i) 22 konduktorów I. klasy po 500 zł.	11.000 „
k) 20 „ II. „ „ 400 „	8.000 „
l) 6 pomocników inżynierów okręgowych (duyrnist.) po 2 zł. dziennie	4.392 „
m) 337 droźników po 150 zł. . .	50.550 „
n) Zaliczki na płace inżynierów i konduktorów	— „
Razem . .	95 142 zł.

Poz. 123. Pięciolecia:

a) dla 7 inżynierów	2.340 „
b) dla 7 pełniących obowiązki inżyn.	1.609 „
Razem . .	3.949 zł.

Poz. 124. Ryczałty.

a) Koszta podróży na obowiązkowe zwiedzanie dróg:	
1. dla 7 inżynierów na prowincyi po 500 zł.	3.500 zł.
2. dla 3 pełniących obowiązki inżynierów po 500 zł. . . .	1.500 „
3. dla 1 pełniącego obowiązki inżyniera w Tarnopolu . .	400 „
4. dla pełniącego obowiązki inżyniera w Nowym Targu	360 „
5. dla 1 pełniącego obowiązki inżyniera w Gorlicach . .	340 „
6. dla 1 pełniącego obowiązki inżyniera w Słotwinie . .	300 „

7. dla 18 konduktorów po 150 zł.	2.700 zł.
8. „ 24 „ „ 120 zł.	2.880 „
9. „ 5 „ dodatki do ryczałtu	580 „
Razem . . .	12.560 zł.
b) Koszta kancelaryjne	
1. dla 7 inżynierów na prowincyi po 48 zł.	336 zł.
2. dla 3 pełniących obowiązki inżynierów po 40 zł.	120 „
3. dla 42 konduktorów po 16 zł.	672 „
Razem . . .	1.128 zł.
c) Na umieszczenie biur:	
1. dla 1 inżyniera we Lwowie	120 zł.
2. „ 1 „ w Krakowie	100 „
3. „ 5 „ inżynierów okręgowych na prowincyi po 60 zł.	300 „
4. dla 4 pełniących obowiązki inżynierów w Rzeszowie, w Nowym Targu, Tarnopolu i Buczaczu po 60 zł.	240 „
Razem . . .	760 zł.
d) Dodatki za prowadzenie oddziałów konduktorskich:	
dla inżynierów w Krakowie i Tarnopolu	500 zł.
Razem . . .	500 zł.
Poz. 125. Remuneracye i zapomogi.	
a) Remuneracye dla urzędników i służby drogowej	3.000 zł.
b) Zapomoga stała, przyzwolona przez Wys. Sejm konduktorom	2.123 „
Razem . . .	5.123 zł.
Poz. 126. Sprawienie, uzupełnienie i naprawa wzorów i naczyń dla oddziału technicznego, inżynierów okręgowych i konduktorów	
	3.000 zł.
Poz. 127. Koszta podróży dla inżynierów Wydziału krajowego, delegatów, inspektorów i komisyj nadzwyczajnych	
	6.000 zł.
Razem . . .	6.000 zł.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Edward Jędrzejowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Komisya budżetowa była łaskawa cały budżet swój zastosować do preliminarza

przedłożonego przez Wydział krajowy, a z tego jest wniosek łatwy, że preliminarz był ściśle zastotowany do potrzeb rzeczywistych. Jednak w sprawozdaniu został umieszczony ustęp, którego tu bez pewnych uwag pominąć nie mogę. Szanowny referent komisji drogowej obrachował procentowo koszta administracji drogowej. Jako jeden z czynników do obrachowania wziął koszta oddziału technicznego i dołączył oddział koncepcyjny i rachunkowy a na przeciwstawienie tych cyfr zamieścił osobno koszta konserwacji dróg i subwencye, które się dają Radom powiatowym. Z tego wyciągnął szanowny referent wniosek, że koszt gospodarki drogowej wynosi 36% właściwego kapitału, którym Wydział krajowy obraca.

Zdaje mi się, że to zestawienie nie jest trafne. Cyfry te są prawdziwe, jeżeli jednak wziął szanowny referent za podstawę do obliczenia kosztów oddział koncepcyjny, techniczny i rachunkowy, to zdaje mi się, że powinien był przyjąć jako przeciwstawienie wszystkie agendy, które te oddziały załatwiły. Te oddziały gospodarują nie tylko kwotą 704.000 zł., ale zarządzały wielką liczbę agend, które się zupełnie cyfrowo wyrazić nie dadzą. Na przykład oddział rachunkowy ma pewną kontrolę funduszu budowy dróg pro praeterito, które wynoszą kilkaset tysięcy, a które to cyfry trudno do rachunku przyjąć bo je trudno ściśle oznaczyć. Dalej kontroluje oddział rachunkowy budżety wszystkich dróg gminnych i budżety dróg powiatowych, co jest także bardzo żmudnem zatrudnieniem, a tu nie jest umieszczonem.

Jeżeli szanowny referent do zestawienia tej cyfry przyjął subwencye, które daje Wydział krajowy, powinien był także zaliczyć te kwoty, które na budowę dróg sybwenconowanych powiaty i gminy obracają. Bo jeżeli oddział techniczny i rachunkowy gospodaruje subwencyą krajową, to gospodaruje tem samem tym kapitałem, którym przyczyniają się do budowy gminy i Rady powiatowe.

Gdyby na tej podstawie szanowny referent chciał wyprowadzić procentowy stosunek kosztów administracji, to o wiele niżej wypadłby, może nawet niżej, aniżeli 10%, chociaż i to nie byłoby ściśle, gdyż zdaje mi się, że na żaden sposób, na takich agendach, które się cyfrowo nie dadzą wyrazić, a które stanowią znaczną

część z działań departamentu, rachunku kosztów administracji wyprowadzić się nie da. Chciałem wypowiedzieć to, ażeby w aktach nie zostało wskutek sprawozdania komisji budżetowej, że kosztu administracji są zbyt wygórowane, z czegoby na przyszłość można wyprowadzić jakie wnioski, że już w przyszłości żadne pomnożenie sił nie jest dopuszczalnem, a przecie nawet Wysoki Sejm już w przewidzeniu tej potrzeby był łaskaw zgodzić się na reorganizację oddziału technicznego.

Dalsza uwaga moja tyczy się załatwienia petycji. Nie moją rzeczą jest zastanawiać się, dlaczego te petycje, które tyczą się spraw drogowych, nie były załatwione przez komisję drogową lecz przez budżetową. Komisya drogowa załatwiając także petycje konferuje z szefem departamentu IV., a nieraz także z inżynierami i z całym oddziałem IV. departamentu.

Komisya budżetowa zaś, pomijając te wszystkie szczegóły dość ogólnikowo pozałatwiała te petycje, jednakże z wnioskiem „możliwego uwzględnienia“. Te wszystkie petycje są szczegółowe, a czasem stawiają wymagania cyfrowo wyrażone daleko idące, zdaje mi się, że takie załatwienie bez porozumienia się z Departamentem IV., który zawiaduje tym funduszem subwencji, nie jest właściwe; może tym sposobem fundusz subwencyjny być narażony na to, że nie wystarczyłoby na zaspokojenie wszystkich poleceń i zobowiązań.

Dlatego proszę, ażeby wniosek komisji co do uchwały załatwiającej te petycje przyjęto nie tak, jak komisya proponuje ale w brzmieniu: Odstępuje się te petycje Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

JE. Książę Marszałek. Zapisany p. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Tradycya i duch, odziedziczony w departamencie drogowym po niespożytej pamięci Władysławie Badenim, daje mi rękojmię, że ten dział przez jego następców w tej samej mierze z korzyścią dla kraju prowadzony był, jest i będzie. Jeżeli głos zabieram, chodzi mi głównie o to, ażeby Wydział krajowy, a względnie departament drogowy zechciał mieć na uwadze to, co już w budżetowej debacie, do której wcale wracać nie będę, podniesione tutaj było, t. j. aby dziś, kiedy działalność kraju co do budowy nowych dróg krajowych prawie

zupełnie jest ukończoną, a co do dróg powiatowych także już po części w mniejszej mierze jest potrzebną, aby ta działalność departamentu drogowego zwróciła się więcej ku drogom gminnym. Są bowiem może tylko wyjątki, ale wyjątki nie rzadkie, które skonstatować łatwo, że w całych powiatach są drogi w takim stanie zaniedbania, że zaprawdę wierzyć trudno, że dla naszego kraju jedna i ta sama ustawa drogowa obowiązuje.

Jeden z kolegów naszych mój wielki przyjaciel i osobisty i polityczny, gromiąc za czasów ś. p. Badniego niepowołanych krytyków ówczesnego stanu dróg krajowych, postawił jako przeciwstawienie stan dróg w kraju od wschodu nam sąsiednim i wyraził się, że w tym kraju panują stosunki co do utrzymania dróg takie, jakie znaleźć można chyba u Zulusów. Otóż ja mojego szanownego przyjaciela mógłbym zaprosić do przejażdżki nie w kraj Zulusów, ale w bliższe Lwowa okolice.

Podróżowałem za młodych lat dość wiele, i po za granicami Europy, wprawdzie do Zulusów nie dotarłem i dlatego jaki tam jest stan dróg, nie wiem, ale gdybyśmy pojechali w najbliższe moje sąsiedztwo, w powiat, który leży najbliżej mojej siedziby, przekonaliśmy się, że stan dróg w tej okolicy jest pewnie nie lepszy, jak w osławionej Zulusów dziedzinie o tem mógłbym powiedzieć z własnego smutnego doświadczenia, bo do dziś jeszcze po kościach moich wspomnienie przejażdżek w tym powiecie uczuвам.

Otóż jeżeli na tem polu Wydział krajowy skutecznie ma działać, powinien być w ciągłym kontakcie z władzami podwładnymi, t. j. z reprezentacjami i Wydziałami powiatowymi a stwierdzić to muszą znów z własnego doświadczenia, że liczni mieszkańcy tego powiatu, o którym wspomniałem, do mnie z prośbą się udawali, abym tę sprawę zupełnego zaniedbania dróg u nich tutaj podniósł, bo wszelkie przedstawienia u władz powiatowych okazały się bezskutecznymi. Przychodzi mi na pamięć scena przedstawiona dość zabawnie w pewnem piśmie humorystycznym, w której przedstawiono gminę wysyłającą deputację do swej władzy przełożonej z prośbą: „zmuście nas, żebyśmy u nas drogę zrobili i przyslijcie nam w tym celu egzekucję!“. Podobnie się ma sprawa dróg i w tym

zakątku, o którym mówię. Interesowani mieszkańcy prą do tego, aby ustawa drogowa była wykonaną, aby zasiłki, które koniecznie są potrzebne, od Wydziału były zażądane i zużyte, a z niewiadomych mi powodów w powiatowym Wydziale ciągle jest przeciw temu opozycja i pomimo ofiarności wszystkich stron, ofiarności dworów i gmin, Wydział oświadcza, że chyba zmuszony do naprawy dróg skłoniłby się zdecydował.

Z tego powodu w tym zakątku ziemi, którego wymieniać nie chcę, a o którym Wydział krajowy zapewne z podań interesentów albo się dowiedział, albo się dowie, drogi są w takim stanie, że kto tamteży nie jeździł o takim zaniedbaniu nie może mieć wyobrażenia.

O transporcie jakichkolwiek produktów w czasie, gdy śniegi topnieją, mowy być nie może, a nawet z trudnością i z wysiłkiem sił pociągowych lekkim wozem przejechać jest możliwe a zadziwiać tembardziej musi, że w sąsiednich powiatach, gdzie prawie te same panują stosunki, drogi utrzymane są w dobrym stosunkowo stanie.

Wskutek tego więc, powtarzam moją prośbę i wezwanie do Wydziału krajowego, ażeby w takich razach, gdzie stan dróg notorycznie bywa zaniedbanym, gdzie przychodzą zażalenia od stron w działalność Wydziałów powiatowych na tem polu wglądał i żeby tam, gdzieby Wydział powiatowy z niewiadomych mi powodów stawiał zapory, rzecz zbadał i słusznym żądaniom okolicy i jej mieszkańców, chociaż w Wydziałach powiatowych nie reprezentowanych, starał się zadość uczynić, a do zarządzenia odpowiednich kroków Wydziału znglił.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy p. Edward Jędrzejowicz postawił jaki wniosek?

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Postawiłem wniosek o zmianę, a mianowicie żeby zamiast odsyłać petycje Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia było powiedziane: „Odstępuje się Wydziałowi krajowemu do do zbadania i odpowiedniego załatwienia“.

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy do petycji?

P. Męciński. Co do dyskusji ogólnej.

JE. Ksiązę Marszałek. Dyskusja ogólna nad rubryką X. zamknięta.

P. Męciński. Więc proszę o głos na poparcie wniosku p. Jędrzejowicza.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby i położyć nacisk na to, czego dotknął już Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz, a mianowicie, że komisya budżetowa załatwiła niektóre sprawy czysto drogowej natury, a załatwiła je zupełnie stanowczo, dzieląc nawet takowe na kategorie, więc nad pewnymi sprawami przechodzi do porządku dziennego, inne odsyła do Wydziału krajowego celem ich załatwienia, inne wreszcie przekazuje do możliwego uwzględnienia. Jest *usus* praktykowany od dawna w Wydziale krajowym, że wszelkie sprawy, który Sejm odsyła Wydziałowi do możliwego uwzględnienia, są jeżeli nie przesądzone, to w każdym razie namarkowane jakie takie, które zasługują na przychylnie załatwienie. Ja tu ze zdziwieniem spostrzegam, że wiele spraw czysto drogowych, które wcale nie obciążają budżetu specjalnym wydatkiem i które subsumuje się pod rubrykę 130 lub 132, nie wiem jakim prawem i na jakiej podstawie zostało załatwionych w komisji budżetowej. W rubryce 130 Wysoka Izba preliminowała fundusz 250.000 subwencji dla budowy dróg powiatowych i gminnych, w rubryce zaś 132, 20.000 na pożyczki dla powiatów i gmin na cele drogowe.

Otóż, jak to wiadomo Wysokiej Izbie z corocznych sprawozdań komisji drogowej o czynnościach Departamentu IV., gdzie załatwiają się wszystkie czynności drogowe, wszelkie subwencje i pożyczki przyznaje Wydział za wiedzą i porozumieniem się z komisją drogową. Sprawy takie są zwykle przedmiotem nieraz bardzo długiej i wyczerpującej dyskusji i naturalnie rozmaite zapadają uchwały, zmniejszające lub zwiększające kwotę subwencyjną.

W tym wypadku zdarzyło się, że z jednych i tych samych powiatów żądanie o subwencję na jedną drogę załatwione zostało w komisji drogowej, zaś o subwencję na drugą drogę niewiem jakim sposobem dostało się i załatwione zostało w komisji budżetowej, bez porozumienia się i wiedzy tak komisji drogowej, jakoteż szefa departamentu IV.

Tym sposobem więcej może zapaść uchwał przyzwalających, jak całość funduszu subwencyj-

nego wynosi. Wszak często są zobowiązania Wydziału na kilka lat, z funduszem więc subwencyjnym trzeba się liczyć i bez znajomości całości spraw, zobowiązań i potrzeb bez obawy wprowadzenia anarchii w gospodarstwo drogowe dysponować samowolnie niczem nie można. Aby fundusze subwencyjne możliwie najkorzystniej użyte zostały, jest obowiązkiem komisji drogowej baczyć na to, że komisya budżetowa nie jest do tego powołana.

Fundusz na subwencye przez Wysoką Izbę preliminowany, jeśli ma być z pożytkiem dla kraju użyty, nie może być dowolnie przez niepowołaną do tego komisję budżetową dysponowany, ale musi być jak dotąd przez Wydział krajowy w porozumieniu z komisją drogową rozdzielony, a nie przez jaką bądź inną komisję. Imieniem komisji drogowej więc zastrzegam się przeciwko tego rodzaju projektom komisji budżetowej.

Komisya budżetowa niewłaściwie załatwiała te sprawy, a fakt, że takowe jej przydzielone zostały, nie dowodzi. Błąd przydzielenia popełniło biuro sejmowe, a komisya budżetowa zamiast załatwiać sprawy, do których załatwienia nie jest kompetentna, powinna była drogą regulaminową odstąpić te sprawy tam, gdzie one z natury rzeczy należą, to jest do komisji drogowej.

Biuro sejmowe na przyszłość winno pilniejszą zwracać uwagę, gdzie która sprawa z natury swojej odesłana być winna.

Popieram więc jak najsilniej wniosek postawiony przez członka Wydziału krajowego p. Jędrzejowicza, aby żadnej z petycji tu wymienionych, a których jest kilkanaście, nie odsyłać do możliwego uwzględnienia Wydziałowi krajowemu i nie kategoryzować, jak to proponuje komisya budżetowa, przechodząc nad jednymi do porządku dziennego, inne zalecając do uwzględnienia, ale wszystkie razem odesłać do zbadania i odpowiedniego załatwienia Wydziałowi krajowemu.

JE. Książę Marszałek. Zapisany p. Klemensiewicz ma głos.

P. Klemensiewicz. Ja najsilniej popieram wniosek posła tarnowskiego, a to dlatego, że zamierzałem wnieść, aby petycję powiatu grybowskiego o podwyższenie subwencji aż do 75%, co do której komisya budżetowa

wnosi przejście do porządku dziennego — aby ją odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku. Z tego powodu popieram najsilniej wniosek p. Męcińskiego.

JE Książę Marszałek. Głos ma zapisany p. Szczęsny Koziobrodzki.

P. Szczęsny hr. Koziobrodzki. Przez szereg lat była pozycya dla wdowy po konduktorze Eleonory Rondewald uchwalaną, zdaje mi się w kwocie 50 zł. czy więcej, a tym razem jest przejście do porządku dziennego nad tą pozycją. Nie wiedząc dlaczego komisya budżetowa nie była łaskawą uwzględnić tego roku tej wdowy, której położenie w niczem się nie zmieniło, wnoszę, aby przyznawany od 10 lat datek dla tej wdowy i teraz był przyznany. Nie idzie tu o kwotę, bo ona jest istotnie bardzo małą, więc chciałbym przy tej sposobności usłyszeć, jakimi względami kierowała się komisya, że tym razem nie wstawiła w budżet tej pozycji.

Będąc przy głosie jak najgoręcej popieram wniosek p. Męcińskiego z tych samych powodów, które on wyraził.

P. ks. Hamorak. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. ks. Hamorak ma głos.

P. ks. Hamorak. Dnia 5. s. m. wpłynęła petycja L. s. 2043 śniatyńskoho wydiłu powitowoho o subwencyu na dorohu Załucze-Dworec-Zabłotiw w kwoti 4.000 zł. A chotiaj nasz marszałok jest duze energicznyj czołowik, taja petycja tak pizno pryjszła, szczo ne mohła buty załahodżena w komisji widpowidno i teper musyt buty widstupłena Wydiłowy krajowemu.

Poneże odnakoż sprawa poruszena w tij petycji zasłuhuje na uwzhladnienie, bo ide o dorohu, pry kotroj Wydił powitowyj try lita praciuwaw i wydaw 16.000 zł. a szczo potribnych 19 tysiacz.

Powit ne może seho z własnych fondiow pokryty, chotiaj obowiazuje sia 14.000 zł. pry czynynty sia. Zistaje łysz 5.000 zł. i prosyt na pokrytie toho o subwencyu w kwoti 4.000 zł. Powit śniatyńskij zasłuhuje tym bilsze na uwzhladnienie, szczo w powiti tym rekonstruowaty sia maje szczo insza doroha Buczac-Roźniatiw na 22 klm. i szczo krim toho powit maje wełky wydatky na dorohy. Dlatoho proszu, szczo petycja powita śniatyńskoho buła pryniata w spys tych petycji, o kotrych sia każe, szczo sia ich

widstępuje Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

JE. Książę Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Jędrzejowicza, aby odstąpić petycyę Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą.

Podaję do poparcia poprawkę p. Hamoraka, aby petycyę Wydziału powiatowego śniatyńskiego przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą.

Podaję do poparcia poprawkę p. Klemensiewicza: Petycyę L. s. 183 Wydziału powiatowego grybowskiego o podwyższenie subwencji na budowę drogi Korzenna-Wojnarowa do 75% odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosku na najbliższej sesji sejmowej. Kto popiera poprawkę p. Klemensiewicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą.

P. Męciński. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. Książę Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Wniosek, który ja postawiłem, obejmuje wszystkie te poprawki razem, dlatego nie potrzeba specjalnego wotowania.

JE. Książę Marszałek. To nie jest wotowanie, lecz popieranie i ja postawioną poprawkę muszę podać do poparcia.

Kto popiera wniosek p. Męcińskiego, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty.

Podaję do poparcia poprawkę p. Koziebrodzkiego, aby wdowie Rondewald przyznać wsparcie. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest popartą.

Gdy nikt już głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Jestem w tem położeniu, że właściwie nie wiem o co polemizować. Szanowny Szef departamentu IV. powiedział przedewszystkiem, że sprawy te nie komisya budżetowa powinna była załatwiać lecz drogowa. Żałuję tylko, że tego, co teraz jako krytykę, we właściwym czasie jako wnioskowi nie postawiono, bo sam byłem zdania, że

to komisya drogowa a nie budżetowa powinna była załatwiać.

Ale cóż ma zrobić komisya budżetowa, jeżeli wolą Sejmu i wykonaniem jej przez biuro marszałkowskie przekazano jej tę rzecz do załatwienia? Nic, tylko zabrać się do pracy. Zresztą nie zaszły tak daleko idące różnice między tem, czego Panowie żądacie, a co komisya proponowała, bo ostatecznie cała różnica polega na tem, że myśmy powiedzieli „do możliwego załatwienia“, a Panowie powiadacie „do odpowiedniego“.

(P. Dr. Klemensiewicz. Z wyjątkiem grybowskiej petycyi.)

Tak, z wyjątkiem petycyi grybowskiej, bo tu p. poseł jest interesowany.

Otóż, jeżeli o to chodzi, to tu przyjmuję i godzę się na to, ażeby przekazać Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego uwzględnienia, względnie załatwienia. Nie mógłbym się jednak zgodzić na poprawkę „do zbadania“, bo nie mogę sobie wyobrazić, jakby mógł Wydział krajowy sprawę załatwić, nie zbadawszy jej poprzednio. Ale jeśli się Panowie koniecznie opieracie, to i przeciw temu poleceniu protestować nie będę. Idzie tylko o jedną rzecz. P. Męciński pragnie, aby wszystkie petycyę odstąpić Wydziałowi krajowemu.

(P. Męciński. Tyczące się budowy dróg.)

Tak, tyczące się budowy dróg, co do których różnica między komisją drogową a Wydziałem krajowym polega tylko w słowie „możliwego“. Na to imieniem komisji mogę się zgodzić, ponieważ ona tak samo wniosła przekazanie Wydziałowi krajowemu; chodzi tylko o to słówko. Ale zwracam uwagę, że są inne petycyę, już nie natury drogowej, ale proszące o to, co nazywamy darem z łaski. Te mają być załatwione według wniosków komisji. Tego, zdaje mi się, szanowny poseł żądał i ja tak rzecz pojąłem.

Co się tyczy petycyi, o której mówił p. Hamorak, nie mogłem jej referować, bo weszła do Izby dopiero przedwczoraj. Jeżeli jest tej samej natury, co wszystkie tamte, to także może być Wydziałowi krajowemu przekazaną do załatwienia.

Wracam jeszcze do wniosku szanownego reprezentanta powiatu grybowskiego. Mniej on żądał w słowie, niż w piórze, bo kiedy mówił: „ja chcę, ażeby tę petycyę odesłano do Wydziału

krajowego, to wniosek jego brzmi na piśmie jak następuje (czyta): „Petycyę L. s. 183 Wydziału powiatowego w Grybowie o podwyższenie subwencji na budowę drogi Korzenna - Wojnarowa do 75% — to jest subwencya arcy-wyjątkowa. (Czyta dalej): „odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej“.

No to już troszeczkę dalej idzie, niż to, co się wyraża w słowach: „przekazać Wydziałowi krajowemu do załatwienia“. I dlatego, o ile jestem za tem, ażeby ją połączyć z tamtymi petycyami, o tyle nie mógłbym być za wnioskiem tej treści, którą przeczytałem.

(P. Dr. Klemensiewicz. Ja jeszcze wniosku mego właściwie nie motywowałem).

Jeszcze mi wypada powiedzieć coś o wniosku hr. Szczęsnego Koziębrodzkiego. Jest to po prostu żądanie do Wysokiej Izby o dar z laski wynoszący 50 zł. Nie jest moją rzeczą z tego miejsca występować tutaj przeciw temu, powiem tylko, że komisya budżetowa trzymając się w tej mierze pewnej zasady, nie była innego zdania. Skoro jest jednak taki wniosek, nie występuję przeciw temu.

P. Dr. Klemensiewicz. Proszę o głos, ponieważ nie motywowałem jeszcze mego wniosku a chciałbym to teraz uczynić.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Klemensiewicz ma głos.

P. Dr. Klemensiewicz. Moim wnioskiem nie przesądzam sprawy. Jeśli Wydział krajowy zbada sprawę i uzna potrzebę wyższej subwencji, to na najbliższej sesji sejmowej postawi wniosek, ażeby Sejm uchwalił tę wyższą subwencyę i jeżeli zbada i uzna, że nie należy dać wyższej subwencji, to wystąpi z wnioskiem przeciwnym.

JE. Ksiązę Marszałek. Z mego stanowiska jako przewodniczący muszę zwrócić uwagę, że wniosek ten rzeczywiście jest tak stylizowany, iż według mego przynajmniej widzenia rzeczy, przeciw sprawie przesądza i ostatecznie przez to mogłaby zapasć uchwała w tej Wysokiej Izbie, która wiązałaby Sejm i Wydział krajowy. Zwracam więc uwagę na stylizacyę tego wniosku.

P. Dr. Klemensiewicz. Zgadzam się na wykreślenie owych słów „do przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej“.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Rubryka X. A została odczytana. Kto zatem przyjmuję rubrykę X. A, poz. 122—127, zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 122—127. Są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Poz. 128. Na budowę dróg krajowych:

Nowe budowy i rekonstrukcyę dróg:

a) Na budowę drogi z Przeworska do Kańczugi	30.000 zł.
b) Na rekonstrukcyę dróg	20.000 „
Razem	50.000 zł.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 128, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

C. Utrzymanie dróg krajowych.

Poz. 129. Na utrzymanie dróg krajowych oddanych do użytku publicznego w długości 1.800 kilometrów, według przyjętej zasady po 222 zł. — 399.600 zł.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 129, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

D. Zasiłki.

Poz. 130. Na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 250.000 zł.

P. Dr. Włodzimierz K o z ł o w s k i. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. Dr. Włodzimierz K o z ł o w s k i. Pozwalam sobie szczególnej uwadze Wydziału krajowego polecić petycyę l. 555 Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie o udzielenie subwencji na budowę drogi powiatowej dachnowskolubaczowskiej, a to dlatego, że już budowa zaczęta i w razie, gdyby Wydział krajowy szybko subwencji nie udzielił, musiałaby doznać przerwy. Dalej w drodze poufnej pozwolę sobie

Wydziałowi krajowemu zakomunikować prośbę gminy i obszaru dworskiego w Dębnikach w powiecie wielickim, aby drogę z Krakowa od mostu na Wiśle do Dębnik uznano za powiatową i ażeby Wydział krajowy w udzielaniu zasiłków na budowę dróg uwzględnił, że rekonstrukcyja tej drogi leży w interesie mieszkańców miasta Krakowa. Dębniki bowiem coraz bardziej przybierają charakter przedmieścia krakowskiego, a komunikacye z Krakowem mają najgorsze. Pewny też jestem, że jak tylko Wydział krajowy udzieli zasiłku na budowę tej drogi, Rada powiatowa do niej bezwzględnie przystąpi. Muszę jeszcze prosić Wydział krajowy, ażeby w rozdziale zasiłków uwzględnił powiat mościński; potrzeby dróg w tym powiecie bowiem tego nieodzownie wymagają.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu jeszcze. (Nikt). Dyskusya zamknięta. Czy pan sprawozdawca żąda głosu?

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z. Nie, bo p. poseł nie stawiał wniosku.

JE. Książę Marszałek Kto przyjmuje poz. 130. w kwocie 250.000 zł., zechce rękę podnieść (Większość.) Poz. 130. Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Poz. 131. Na budowę i utrzymanie dojazdów kolejowych zwyczajnych 20.000 zł.

Poz. 132. Na utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego w sumie 300.000 zł., dziesięta rata, nadzw. 20.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 131 i 132, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł A b r a h a m o w i c z (czyta):

E. Wydatki na myta.

Poz. 133. Budowa i utrzymanie domków mytniczych, nadzw. 3.000 zł.

„ 134. Koszta komisyjne, ogłoszenie licytacyi i inne, zwycz. 2.000 zł.

„ 135. Przerwy z powodu wypadków elementarnych 400 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 133, 134 i 135, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł A b r a h a m o w i c z (czyta):

F. Zaopatrzenia.

Poz. 136. Borzęcki Leonard, emerytowany konduktor dróg krajowych	312 zł.
„ 137. Hlawaty Alojzy, emerytowany konduktor dróg krajowych .	300 „
„ 138. Hryniewicz Wincenty, emerytowany konduktor dróg kraj.	244 „
„ 139. Ulanowski Rafał, emerytowany konduktor dróg krajowych	180 „
„ 140. Darowski Stanisław, emerytowany konduktor dróg krajow.	230 „
„ 141. Skwarczyński Jan, emerytowany konduktor dróg krajow.	481 „
„ 142. Niewiadomska z Hoszowskich Sabina, wdowa po inżynierze okręgowym rocznie	350 zł.
i dla dwojga jej dzieci mianowicie: Maryana Ignacego Henryka do 10/3 1897., Juwenala Ignacego Maryana do 20/1 1900 po 58 zł. .	116 „ 466 „
„ 143. Pohowska Ewelina, wdowa po pełniącym obowiązki inżyniera, rocznie . .	200 zł.
i dla czworga jej dzieci, mianowicie: Bohdana Leona do 9/2 1900, Michała Mieczysława Maryana do 12/9 1902, Zofii Róży do 25/4 1901, Stanisławy Maryi do 7/8 1907 po 50 zł. . . .	200 „ 400 „
„ 144. Szeliska Laura, wdowa po konduktorze	167 „
„ 145. Chodorowska Leokadya, wdowa po konduktorze	100 „
„ 146. Zarembiny Franciszki dzieciom pozostającym po konduktorze, mianowicie: Maryi do 15/12 1892, Władysławy do 24/6 1895 i Juliana do 4/1 1910 rocznie po .	13 zł. 39 „
„ 147. Grzymałowa Melania Bronisława z Gerzabków, wdowa po konduktorze	

jako pensyę wdowią . 250 zł.
i dla czworga jej dzieci,
mianowicie: Marya Hen-
ryka do 19/1 1898, Ka-
zimierz Maryan do 6/10
1898, Jędrzej Włodzi-
mierz do 21/1 1901 i Na-
talia Anna do 7/2 1902
po 25 zł. 100 „ 350 zł.

Poz. 148. Zienkowiczowa Aleksandra,
wdowa po inżynierze okręgowym 600 „
„ 149. Reicher Kazimierz, emery-
towany konduktor I. klasy . . 416 „
Razem . . . 4.285 zł

JE. Książę Marszałek. Rozprawa
otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt
głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-
jmuje poz. 136 do 149, zechce rękę podnieść.
(Większość). Są przyjęte.

Jest nadto wniosek p. Szczęsnego Kozie-
brodzkiego, ażeby do poz. 149. dodać jeszcze
wykreśloną w tym roku pozycyę, jako 149 b)
Rondewald Eleonora 50 zł.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę
podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł A b r a h a m o w i c z
(czyta):

I. Petycyę do L. s. 181. Wydziału powia-
towego w Tarnobrzegu o powiększenie dotacyi
na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i
gminnych do wysokości 300.000 zł., jak nie-
mniej tej samej treści petycyę:

Do L. 182	Wydz. Rady pow. w	Złoczowie,
„ „ 300	„ „ „	„ Wieliczce,
„ „ 430	„ „ „	„ Samborze,
„ „ 431	„ „ „	„ Jaworowie,
„ „ 578	„ „ „	„ Zaleszczykach,
„ „ 855	„ „ „	„ Nadwórnej,
„ „ 975	„ „ „	„ Czortkowie,
„ „ 1.017	„ „ „	„ Limanowej,
„ „ 1.073	„ „ „	„ Kołomyi,
„ „ 1.072	„ „ „	„ Stanisławowie,
„ „ 1.540	„ „ „	„ Brzozowie,
„ „ 1.600	„ „ „	„ Myślenicach,
„ „ 1.645	„ „ „	„ Nisku,
„ „ 1.672	„ „ „	„ Mielcu,
„ „ 1.396	„ „ „	„ Rudkach,
„ „ 1.395	„ „ „	„ Bóbrce,
„ „ 1.442	„ „ „	„ Drohobyczu,
„ „ 1.457	„ „ „	„ Nowym Targu,
„ „ 1.458	„ „ „	„ Brzesku,

Wysoki Sejm raczy uznać za załatwione, przez
wstawienie do budżetu krajowego na rok 1892
na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i
gminnych 250.000 zł. w. a., tudzież na budowę
i utrzymanie dojazdów kolejowych 20.000 zł.
w. a.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa
otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt
głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-
jmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść.
(Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł A b r a h a m o w i c z
(czyta):

II. Nad petycyami: L. s. 152. Paraski Ku-
charskiej, wdowy po droźniku, o dar z łaski;
L. s. 238 Stanisława Darowskiego, pensyono-
wanego konduktora dróg krajowych, o podwyż-
szenie mu w drodze łaski emerytury; L. s. 370.
Sabiny Niewiadomskiej, wdowy po inżynierze
dróg krajowych, o jednorazową zapomogę; L. s.
831. Droźników dróg krajowych okręgu rzeszow-
skiego o przyznanie dodatku drożyznianego; L.
s. 1202. Teodora Barków, konduktora drogi kra-
jowej w Kołomyi, o przyznanie mu dodatku dro-
żyznianego; L. s. 1628. Wiktora Nowosielskiego,
byłego droźnika, o przyznanie emerytury; L. s.
L. s. 1629. Służby zewnętrznej przy drogach
krajowych o dodatek drożyzniany i L. s. 1384.
Julii Birgfellnerowej, wdowy po inżynierze-asy-
stencie Wydziału krajowego, o dar z łaski; —
Sejm przechodzi do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa o-
twarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt
głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-
jmuje wniosek przejścia do porządku dziennego
nad petycyami temi, zechce rękę podnieść. (Więk-
szość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł A b r a h a m o w i c z
(czyta):

III. Petycyę: L. s. 82. Mieszkańców półno-
cno-zachodniej części powiatu nowosandeckiego
o subwencyę na rozszerzenie i wyszutrowanie
drogi z Łososiny do Żbikowic; L. s. 584. gminy
Sieńków o subwencyę na poprawę dróg miej-
scowych; L. s. 1273. Zarządu drogowego Huty
gogolowskiej powiatu jasielskiego o subwencyę
na dwa murowane mosty; L. s. 1585. gmin:
Dubryniów, Stratyn wieś i Stratyn miasteczko
o subwencyę na budowę drogi ze Stratyna do
Rohatyna; L. s. 183. Wydziału powiatowego

grybowski o podwyższenie subwencji na budowę drogi Korzenna - Wojnarowa do wysokości 75% kosztów; L. s. 1082. Gminy Jeleśnia i 29 gmin powiatu żywieckiego o udzielenie bezprocentowej pożyczki i zasiłku na rekonstrukcję dróg gminnych z powodu klęski głodowej; L. s. 1074. Wydziału Rady powiatowej przemyskiej o uzupełnienie zasiłków z funduszy krajowych na rzecz budowy dróg powiatowych do wysokości 50% ogólnych kosztów budowy; L. s. 164. Wydziału powiatowego w Brzesku o udzielenie pożyczki krajowej w kwocie 3.000 zł. celem pokrycia niedoboru z r. 1891 w funduszu dróg powiatowych; L. s. 555. Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie o udzielenie subwencji w sumie 12.500 zł. na budowę drogi powiatowej Dachnowsko - Lubaczowskiej; L. s. 693. Wydziału powiatowego w Kolbuszowie o przyznanie subwencji na dalszą budowę drogi powiatowej Raniżowsko Sokołowskiej; L. s. 1.462. Wydziału powiatowego w Wieliczce o subwencję na drogę Krasne-Żerosławice-Kępanów; L. s. 1851. Gmin i obszarów dworskich powiatu rzeszowskiego o przyspieszenie rozpoczętej budowy subwencyonowanej drogi Miłocin-Bratkowice; L. s. 1217. Wydziału powiatowego w Bohorodczanach o udzielenie subwencji na budowę mostów i L. s. 2043 Wydziału powiatowego w Śniatynie o subwencję na rekonstrukcję drogi Zabłotów-Załucze — przekazuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia.

Członek Wydziału krajowego p. Edward Jędrzejowicz. Jabym prosił „do zbadania i odpowiedniego załatwienia“.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Jeśli chodzi o to słowo, dobrze — choć to samo przez się rozumie.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji dopiero odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta): Petycję L. s. 933. Ignacego Kinela, inżyniera dróg krajowych okręgu rzeszowskiego, o przyznanie lat służby autonomicznej, odbytej przed objęciem posady inżyniera w Rzeszowie, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego uwzględnienia.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

W załatwieniu petycji do L. 703 i 1015 Natalii Łuniewskiej wdowy po Janie Łuniewskim inżynierze - asystencie Wydziału krajowego, jednej z prośbą o przyznanie w drodze łaski pensji wdowej, drugiej o udzielenie zapomogi, Sejm przeznacza jako jednorazowy dar z łaski dla tejże Natalii Łuniewskiej 50 zł. a. w.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Jeszcze są petycje, które już po wydrukowaniu wniesione zostały. Mianowicie jest petycja L. s. 1.512 przedsiębiorcy budowy mostu pod Jezupolem, Ferdynanda Gamskiego z powodu pretensji jego w kwocie 2.000 zł. do Wydziału krajowego. Otóż ta petycja nie może być przedmiotem obrad, gdyż nie jest podpisana, więc komisja ją odsunęła.

Druga petycja L. s. 1.459 Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu, który domaga się znaczniejszych zasiłków na przełożenie drogi z Chabówki do Nowego Targu. Ponieważ na cel rekonstrukcji dróg krajowych wstawiona została osobna kwota i w preliminarzu tej kwoty zawarte także zostało przełożenie tej drogi, więc wnoszę przekazanie tej petycji Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Nareszcie jest petycja L. s. 1.771 wniesiona na ręce p. Zenona Słoneckiego, obszarów dworskich z okolicy miasteczka Mrzygłoda o subwencję na drogę z Mrzygłoda do Sanoka, co do której wnoszę przekazanie jej Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wreszcie raczy Wysoki Sejm uchwalić:

Petycję L. s. 1.438 Ferdynanda Schmidta emerytowanego kapitana i kasyera kasy oszczędności w Bielsku o zwrot tytułem kuponów przez kasę krajową pobranej a przy wypłacie kapitału 5.000 zł. za wylosowaną obligację pożyczki krajowej z roku 1883 Nr. 83 potrąconej kwoty 890 zł., odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, w myśl analogicznego postępowania galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Z powodu spóźnionej pory, jeżeli przeciwko temu w tej Wysokiej Izbie nikt nie wystąpi, przerwam posiedzenie do godziny 7 wieczór. Stanęliśmy przy rubryce XI.

Przerwa posiedzenia o godzinie 3 minut 10 po południu.

Dalszy ciąg posiedzenia.

Początek o godzinie 7 minut 35 wieczorem.

JE. Książę Marszałek. Komplet jest, posiedzenie otwieram. P. Okuniewski prosi o jeden dzień urlopu, takowego mu udzieliłem.

Do odpowiedzi na interpelację prosił o głos p. komisarz rządowy, udzielam mu go.

P. Komisarz rządowy, rada dworu hr. Łoś: Na interpelację wnesenu na wczorasznim zasiedaniu Wysokoko Sojmu czerez posliw pana Teliszewskoho i towarzysziw w sprawie nowo-wybranoj Rady powitowoj w Horodku maju czest widpowisty, szczo śluduje:

Wybory do Rady powitowoj w Horodku widbułysia dwanadciatoho sicznia seho roku. W ciły ukonstytuowania sia Rady powitowoj, skłykani buły zbory czleniw nowo-wybranoj Rady na desiatoho lutoho, dwadciat dewiatoho lutoho i simnadciatoho marcioa seho roku, no wsi ti zbory ne perewelys dla braku prypysanoho kompleta.

Obstawyna sia nasuwaje poprawdi prypuszczenie, szczo ne moż nadijatys skutocznoj dijatelnosty nowo-wybranoj Rady powitowoj. Koły odnako se prypuszczenie ne jest' jeszcze dostatocznym do rozwiazania Rady powitowoj i koły wid czasu perewedenych wyboriw nowoj Rady powitowoj jeszcze ne duże dowhij czas mynuw i dawnijsza Rada powitowa do nyni urjaduje, ne buło dosy legalnoj pidstawy do rozpysania nowych wyboriw.

Skoro odnako Prezydja Namistnyctwa zi sprawozdań mistcewych włastej powitowych perekonaje sia, szczo nowo-wybrana Rada powitowa ne bue mohła ukonstytuowatys w sposib prawylnyj, nezałyszit prystupyty do rozwiazania rady powitowoj w Horodku, — a w takim razi pered rozpysaniem nowych wyboriw Prezy-

dja Namistnyctwa poczynyt widpowidni zarjadzenia, szczo aby zapobihczy ponowieniu sia podobno anormalnych stosunkiw.

Na interpelaciju wnesenu tozsamo na wczorasznim zasidaniu wysokoho Sojmu czerez posliw pana Okuniewskoho i towarzysziw w sprawie mabutnych nadużywań starosty Lachowskoho w Zaliszczykach, maju czest' widpowisty: szczo dla korotkosty czasu ne mohły buty dochodzeni zakidy w sej interpelacji nawedeni i ne można buło nawit w telegraficznoj dorozii zażadaty wyjasneń wid starosty Lachowskoho, pozajak win jest teper tiażko chorym. Zadla toho ne możu udiłyty potribnych wyjasneń szczo do zakidiw w interpelacji pidnesenych, możu odnako zapewnyty paniw interpelantiw, szczo ti zakidy budut toczno dochodzeni, a sły okazałysia osnowawany, Prezydja Namistnyctwa ne załyszit zarjadyty szczo wypadaje; no koły zakidy okazałysia neprawdywymi, panowe interpelanty budut musily pryniaty na sebe widwiczatelnist' za krywdu zdiłanu urjadnykowy, kotryj z powodu choroby w sej chwyły boronyty sia ne może.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do dalszego ciągu rozprawy budżetowej. Następuje Lit. C. Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

Sprawozdawca p. Marchwicki ma głos.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):

Wydatki:

Rubr. I. Płace i emolumenta etatowe 37.029 zł.

" II. Koszta utrzymania osób nie-etatowych 29.220 „

Rybryka ta wynosi nie 28.980 lecz o 240 zł. więcej z powodu, że uchwałą z 24. marca 1892 Wysoki Sejm uchwalił na dwa stypendya dla akuszerok 240 zł.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. i II. raczy rękę podnieść. (Większość). Rubryka I. i II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):

Rubr. III. Pensye i emerytury 6.888 zł.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard: Wysoki Sejmie! Dnia 5. marca umarł

kasyer szpitala lwowskiego, Gralewski. Wdowie jego wymierzył Wydział krajowy na podstawie statutu pensyę wdowią, która to pensya w budżecie nie jest jeszcze umieszczoną, a wypłacaną jest od 5. marca roku bieżącego. Należałoby więc już w budżet tegoroczny wstawić tę kwotę; wnoszę tedy na podstawie tego faktu przy rubryce trzeciej poz. 33. b. dla Gralewskiej kwotę 478 zł., a pod poz. 34c. jako dodatek na wychowanie dwojga jej dzieci kwotę 96 zł.

JE. Ksiązę Marszałek. Kto popiera wniosek p. Hoszarda, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Marchwicki. Ponieważ te dwie pozycje należą się rzeczywiście na podstawie statutu pensyjnego, przeto przeciw nim nie mam nic do powiedzenia.

JE. Ksiązę Marszałek. Ponieważ pan sprawozdawca przyjął ten wniosek także, więc przystąpimy do głosowania nad tą pozycją. Kto przyjmuje rubrykę III. w kwocie 7.366 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. jest przyjętą.

Rubr. IV. Zaopatrzenia i dary z łaski wynosić teraz będzie 335 zł.

JE. Ksiązę Marszałek. Kto przyjmuje rubr. IV. w wysokości 335 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Rubr. IV. jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):

Rubr. V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych	100 zł.
Rubr. VI. Remuneracye i zapomogi	1.355 "
" VII. Koszta gospodarcze . . .	98.557 "
" VIII. Koszta sanitarne . . .	16.750 "
" IX. Koszta kancelaryjne . . .	950 "
" X. Koszta kapliczne	240 "
" XI. Utrzymanie budynków . . .	5.580 "
" XII. Odsetki od kapit. dłużn.	1.760 "
" XIII. Podatki i daniny . . .	20 "
" XIV. Rozmaite	625 "
" XV. Na koszta utrzymania dzie- ci na oddziale położnic . . .	30 "
Rubr. XVI. Ryczałt na utrzymanie dzieci w szpitaliku św. Zofii . .	16.000 "

Suma wydatków . . 215.917 zł.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-

muje Rubr. V. do XVI włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):

Dochody:

Rubr. I. Zwroty	27.434 zł.
" II. Opłaty pośmiertne	8.300 "
" III. Zwroty kosztów leczenia	165.250 "
" IV. Rozmaite	150 "

Suma dochodów . . 201.134 zł.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w łącznej sumie 201.134 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):

Bilans całego powszechnego szpitala we Lwowie wykazuje:

Wydatki 215.917 zł.

Dochody 201.134 "

zatem niedobór . . 14.783 zł.

podczas gdy Wydział krajowy preliminował niedobór w kwocie 391 zł.

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na rok 1892 i wstawić wskazany niedobór w kwocie 14.783 zł. w rubr. XI. budżetu krajowego na rok 1892

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):

Wydział krajowy przedkłada petycję wniesioną do Wysokiego Sejmu do L. 1154 przez dra Edwarda Sawickiego prymariusza szpitala o udzielenie mu pożyczki w kwocie 2.000 zł. Komisya budżetowa w uznaniu sumiennej i gorliwej pracy i w uwzględnieniu rzeczywiście przykrego położenia materyalnego petenta wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia drowi Edwardowi Sawickiemu prymariuszowi szpitala powszechnego we Lwowie pożyczki w kwocie 2.000 zł., pod tymi samymi warunkami, pod jakimi udzielaną mu była pożyczka w r. 1888, z której niespłaconą dotychczas część w kwocie 366 zł. z nowej pożyczki potrącić należy.

b) Wstawia się potrzebną na tę pożyczkę kwotę 2.000 zł. w budżet na rok 1892 w Rubr. I. poz. 14a).

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):

Petycje wniesione przez lekarzy prowincjonalnych szpitali w Brodach, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie i Nowym Sączu do L. 224, 541, 830, 923 i 1427 o polepszenie i uregulowanie płac i o uchwalenie statutu emerytalnego, jako służby krajowej, oraz petycję do L. 223 o przyznanie dodatku aktywnego oficjalemu szpitala powszechnego we Lwowie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):

Nad petycjami do L. 237 i 1013, wniesionymi przez Waleryą Schmidt i Weroniką Kozak, komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego.

P. Dr. Midowicz. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Midowicz ma głos.

P. Dr. Midowicz. Ponieważ już panowie w poprzednim przypadku wyświadczyli łaskę wdowie, przeto i ja udaję się do łaski i miłosierdzia Wysokiej Izby dla p. Waleryi Schmidt.

Jest to wdowa po zarządcy szpitala powszechnego w Przemyślu, który w roku 1887 umarł jako zarządca szpitala w Tarnopolu. Umarł on jako żołnierz waleczny na posterunku, t. j. przy doglądaniu chorych, nabawił się tyfusu plamistego, któremu uległ. Pozostawił po sobie wdowę i troje sierót, wdowa zaś sama obecnie złożona jest ciężką chorobą. Upraszam zatem, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył (czyta):

Pani Waleryi Schmidt udziela się jednorazową zapomogę w kwocie 150 zł.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek wstawienia kwoty 150 zł. jako jednorazową zapomogę dla p. Waleryi Schmidt. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna

ilość.) Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Jeżeli Wysoki Sejm życzy sobie wejść na drogę dobroczynności w pełnem znaczeniu tego wyrazu, nie moją jest rzeczą przeciw takiemu życzeniu wystąpić. Muszę jednak zwrócić uwagę, że ten datek, ta uchwała, miałyby wyłącznie ten charakter a żadnego innego, gdyż chodzi tu o funkcyonaryusza szpitala prowincjonalnego, który nigdy nie był szpitalem krajowym, a więc nie idzie o urzędnika krajowego. Zaś urzędnik niekrajowy do łaski Sejmu prawa mieć nie może.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Marchwicki. Co do petycji Waleryi Schmidt, jakkolwiek stoję na stanowisku komisji budżetowej, jednakże nie mam zamiaru wnioskowi przez p. Midowicza postawionemu się sprzeciwić. Prawo łaski zdaje mi się należy do najwyższej władzy i dlatego pod tym względem oczekuję uchwały Wysokiej Izby.

JE. Księżę Marszałek. Jest wniosek p. Midowicza o udzielenie wdowie Waleryi Schmidt jednorazowego wsparcia w kwocie 150 zł. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Proszę o kontrapróbę. Kto jest przeciwny wnioskowi, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje przejście do porządku dziennego nad petycją Weroniki Kozak, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przejście do porządku dziennego przyjęte.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):

Petycję Wydziału Tow. bratniej pomocy słuchaczy politechniki we Lwowie do L. 647 odstępuje się Wydziałowi krajowemu a po zbadaniu istotnego stanu rzeczy do możliwego uwzględnienia.

JE. Księżę Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu sprawę założenia szkoły dozorców i dozorczyń przy

szpitalu głównym lwowskim ponownie wziąć pod rozwagę i zdać sprawę na następnej sesji sejmowej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje lit D. Fundusz podrzutków we Lwowie. Jako sprawozdawca głos ma p. Marchwicki.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):
Lit. D.

Fundusz podrzutków we Lwowie.

Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wstawia:

W rubr. I. Potrzeby kancelaryjne	10 zł.
„ II. Remuneracye i zapomogi	70 „
„ III. Koszta utrzymania dzieci	264 „
„ IV. Koszta leczenia dzieci	10 „
„ V. Zapomogi dla położnic	4.000 „
„ VI. Rozmaite wydatki	60 „
Razem	4.414 zł.

Dochodów ten fundusz nie ma żadnych, przeto Wysoki Sejm raczy uchwalić, całą sumę wydatków funduszu podrzutków we Lwowie w kwocie 4.414 zł. pokryć z funduszu krajowego rubr. XI.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I. do VI. wydatków w sumie 4.414 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Marchwicki (czyta):

Nad petycyami do l. 79 Zwierzchności gminnej wsi Oleśnica i do l. 552 Anny Jackowskiej, komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje lit. E. Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Na str. 6 i 9 należy sprostować myłki drukarskie; mianowicie na str. 6 drugi wiersz

z góry zamiast 916 zł. ma być 9.136 zł., na str. 9 zamiast „zakład, który około 200.000 kosztował“, ma być, „zakład, który 1,200.000 kosztował“. (Czyta):

A. W y d a t k i.

Rubr. I. poz 1—10. Płace i emolumenta etatowe	20.646 zł.
„ II. poz. 11—16. Koszta utrzymania osób nieetatowych	36.470 „
„ III. poz. 17—25. Pensye i emerytury	1.351 „
„ IV. poz. 26—27. Zaopatrzenia, odstawne i dary z łaski	14 „
„ V. poz. 28. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych	40 „
„ VI. poz. 29—30. Remuneracye i zagomogi	726 „
„ VII. poz. 31—42. Koszta gospodarcze:	
a) zwyczajne	97.400 „
b) nadzwyczajne	800 „
„ VIII. poz 43—47. Koszta sanitarne	6.260 „
„ IX. poz. 48. Koszta kancelaryjne	450 „
„ X. poz. 49. Koszta kapliczne	200 „
„ XI. poz. 50—54 Koszta utrzymania budynków, dróg i urzędzeń:	
a) zwyczajne	8.050 „
b) nadzwyczajne	3.004 „
„ XII. poz. 55. Podatki i daniny	120 „
„ XIII. poz. 56—59. Rozmaite	1.900 „
„ XIV. poz. 60. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe	50 „
„ XV. poz. 61. Koszta podróży i diety członków opieki nad obłąkanymi	150 „
„ XVI. Na budowy: (nadzwyczajne)	
a) na 2 pawilony	23.832 zł.
b) „ rozszerzenie budynku gosp.	12 410 „ 42.242 „
Suma wydatków { zwyczajne	173 827 zł.
{ nadzwyczajne	46.046 „
Razem	219.873 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki rubr. I.—XVI. w sumie 219.873

zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta): B. Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Odsetki od kapitałów	230 zł
„ II. „ 2-3. Dodatki	660 „
„ III. „ 4-5. Dochody z dóbr	9.890 „
„ IV. „ 6-8. Zwroty kosztów leczenia	165.500 „
„ V. „ 9-11. Rozmaite	800 „
Suma dochodów	177.080 zł.

Z zestawienia dochodów z wydatkami 219 873 „

Okazuje się niedobór 42.793 zł.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 177.080 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Włodz. Kozłowski (czyta):

Komisya przedstawia Wysokiemu Sejmowi następujące wnioski.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego L. 55016/91 z obrad ankiety zwołanej z polecenia Wysokiego Sejmu w przedmiocie zbadania urzędzeń lekarskich i administracyjnych krajowego zakładu obłąkanych na Kulparkowie, tudzież o wydanych przez Wydział krajowy zarządzeniach.

II. Sejm zatwierdza przedłożone przez Wydział krajowy plany i kosztorysy na dobudowanie 2 osobnych pawilonów w zakładzie kulparkowskim w ciągu 2 lat i otwiera Wydziałowi krajowemu na ten cel kredyt w kwocie 59.664 zł., z której pierwszą ratę 29.832 zł. zamieszcza jako nadzwyczajny wydatek w budżecie na rok 1892, druga zaś wstawiona będzie w budżecie na rok 1893.

III. Sejm zatwierdza plan i kosztorys rozszerzenia budynku gospodarskiego, które w r. 1892 ma być skutecznionem i wstawia na ten cel w budżecie na r. 1892 kwotę 12.410 zł.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu I.? (Nikt). Kto przy-

muje punkt I., raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt I. przyjęty. — Kto przyjmuje punkt II., raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. przyjęty. — Kto przyjmuje punkt III., raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodz. Kozłowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie na rok 1892 i wykazany niedobór w kwocie 42.793 zł. wstawić w rubr. XI. funduszu krajowego.

II. Wysoki Sejm raczy przejść do porządku dziennego nad petycją Jana Kamińskiego—Ls. 236.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Następuje Lit. F. Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca Dr. Czyżewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta): Rubr. I. Płace i emolumenta etatowe 30.969 zł.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Proszę o głos. do rubr. I.

JE. Księżę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Artykuł XIII instrukcyi z roku 1890 dla Wydziału krajowego wkłada obowiązek na Członka Wydziału krajowego, żeby wszystkie sprawy, które na posiedzenie Sejmu wniesie, w tymże Sejmie bronił i popierał. Otóż w tem położeniu znajduję się teraz. Wydział krajowy wniósł żądanie, aby przy oddziale chirurgicznym szpitala krakowskiego utworzoną została druga posada sekundaryusza. Komisya budżetowa tego wniosku naszego nie uwzględnia, motywując to tylko tem, że nie był dokładnie motywowany, chociaż powiada w sprawozdaniu, że nie zaprzecza bynajmniej potrzeby powiększenia etatu lekarzy w szpitalach, w których ruch chorych się znacznie wzmaga. Jeżeli więc dla komisji wniosek nasz był mało motywowany, pozwolę sobie teraz uzasadnić go.

Wydział krajowy już przez lat kilka odbierał w tej sprawie prośby prymaryusza szpitala Dra prof. Obalińskiego, poparte przez dyrektora szpitala, wahał się jednak ciągle, aby to Sejmowi przedłożyć. Tymczasem już doszło do tego, że rzeczywiście trudno jest żądać od jednego człowieka z tak małą pomocą, aby podolał tak olbrzymiej pracy. Pozwolą szanowni Panowie, że podam cyfry i zrobię porównanie szpitala krakowskiego ze szpitalem we Lwowie. I tak: w roku 1888 było w Krakowie na oddziale chirurgicznym chorych 1.176, a operacyj było 605, w tymże roku było we lwowskim szpitalu na oddziale chirurgicznym chorych 2190, operacyj 801; w r. 1889 było na oddziale chirurgicznym w Krakowie chorych 1.238, a chorych we Lwowie 2.282, operacyj zaś było w Krakowie 750, we Lwowie 756; w roku 1890 było w Krakowie chorych 1.204, we Lwowie 2.267, operacyj zaś w roku 1890 w Krakowie 800, we Lwowie 950; w roku 1891 w Krakowie operacyj było 903, we Lwowie 905, więc tylko o dwie operacje więcej jak w Krakowie. Wypada tedy na każdy dzień, rachując także i święta uroczyste na oddziale chirurgicznym w Krakowie operacji 2·2, a na każdy dzień we Lwowie 2·6. Rozumie się, że nie wszystkie dni były jednakowe, bo było w jednym dniu więcej, w drugim mniej, a bywało w Krakowie, że na jeden dzień mieli po 6, 7, a nawet i 8 operacji, tak samo i we Lwowie. Otóż do pomocy ma prymaryusz szpitala krakowskiego tylko jednego sekundaryusza i jednego praktykanta, podczas gdy we Lwowie jest 2 sekundaryuszów, 2 praktykantów i ci mają aż za nadto dużo do roboty. Jeszcze trzeba Panom i to wiedzieć, że co tydzień absorbuje dyżur jednego lekarza pomocniczego, który musi się odbywać w całym szpitalu.

Jeżeli porównamy oddział chirurgiczny z kliniką chirurgiczną w Krakowie, która ma 50 łóżek i jest o połowę mniejszą niż oddział szpitalny, to okaże się, że w klinice jest oprócz profesora 2 asystentów i 2 elewów. Ten stosunek może Panów przekonać, że prymaryusz nasz jest przeciążony pracą i tylko dziwić się należy, jeżeli nadzwyczajną gorliwością, energią i sprężystością obowiązek swój wykonuje, bo rzeczywiście jest to praca nad siły ludzkie.

Dlatego pozwolę sobie podnieść wniosek Wydziału krajowego i wnoszę, aby w budżet szpitala św. Łazarza w Krakowie w rubr. I.

pod poz. 5. zamiast 4 sekundaryuszów wstawić 5 sekundaryuszów, a kwotę 2.500 zł., zamiast 2.000 zł.

JE. Księżę Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Ja nuniemam, że nikt w tej Wysokiej Izbie nie posądzi mnie, iż pod względem sanitarnym za mało stawiam wymagań i nikt mnie nie może posądzić, że w interesie lekarzy także za mało żądam. Ale właśnie dla tego, że Wys. Sejm pod tym względem, mianowicie co do spraw sanitarnych rzeczywiście okazuje tak wielką chęć zaradzenia wszystkim złym stosunkom kraju, muszę także z drugiej strony poczuwać się do obowiązku, iż jeżeli przychodzę z jakimkolwiek wnioskiem, to w takim razie muszę go należycie umotywować. Czy panowie będą łaskawi dziś uchwalić, że ma być jeszcze drugi sekundaryusz na oddziale chirurgicznym albo nie, jest dla mnie rzeczą obojętną, dla mnie samego nawet przyjemniej, gdyby był jeszcze jeden więcej. Ze stanowiska komisji budżetowej jednak ja nie mogę żadną miarą wymagać wydatku, którego jak powiadam z mego stanowiska lekarskiego usprawiedliwić nie jestem w stanie. — Gdyby szanowny referent Wydziału krajowego, który twierdzi, że zanadto nie był umotywował to przedłożenie, był łaskaw przedłożyć te daty podczas posiedzeń komisji budżetowej nad sprawozdaniem, byłbym się mógł dowiedzieć ile jest sił pomocniczych na oddziale chirurgicznym w Krakowie. Bylibyśmy się dalej dowiedzieli nie od trzech lat, tylko od lat 5, jakie są cyfry wzrostu na tym oddziale i w jakim stosunku występują i gdybym na podstawie tych cyfr mógł być motywować, to byłbym to niezawodnie uczynił. Jeżeli Panowie przeczytacie sprawozdanie, to się dowiecie z zestawienia trzech lat, że w roku 1890, w roku ostatnim, który był podany, spadła cyfra tak chorych jak i dni leczenia na oddziale chirurgicznym i dowiedzieć się można tylko tyle, że było więcej operacji, aniżeli w latach poprzednich. Ja nie wątpię w to, że jeżeli jest oddział większy i jeżeli operacyj jest także więcej, że prymaryusz ma do roboty więcej, ale do robienia operacji żadną miarą nie używa się sekundaryusza drugiej klasy, lecz tych, którzy pe wnej rutyny na oddziale nabyli. Następnie trzeba jeszcze uwzględnić je-

dnę okoliczność, mianowicie tę, że Kraków ma obecnie fakultet lekarski, w skutek czego jest bardzo wiele bezpłatnych praktykantów; a zatem porównanie między Krakowem a Lwowem nie jest zawsze właściwem, gdyż w szpitalu krakowskim jest bardzo wiele rygorystów i młodych lekarzy, którzy są bezpłatnymi praktykantami i występują jako siła robocza doskonała.

Ktokolwiek czyta sprawozdanie komisji budżetowej, to może bardzo wyraźnie widzieć, że wcale nie było zamiaru przeszkodzić utworzeniu jednej posady sekundaryusza, ale motywami, które napisano w przedłożeniu Wydziału krajowego nie podobnem jest usprawiedliwić tego wydatku, który bądź cobądź, jest zmianą etatu i jako taki powinien być należycie usprawiedliwiony. No, jeżeli pan radca Wydziału krajowego podaje cyfry i rzeczywiście usprawiedliwia to, czego nie uczynił był w sprawozdaniu i w komisji budżetowej, to ja ostatecznie muszę przecież zabrać głos tylko w obronie wniosku komisji budżetowej, gdyż jej wnioski robione być mogą tylko na podstawie tego substratu, jaki do tej komisji wszedł. Ale co do mej osoby ja się nie sprzeciwiam, jakkolwiek muszę się w imieniu komisji budżetowej zaważować, i zdaje mi się, iż byłoby lewyj, ażeby z tym wnioskiem przyjść na sesję jesienną i wtedy bez kwestyi komisya budżetowa przyjmie ten wniosek. Skończyłem.

JE. Książę Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Podaję do poparcia wniosek członka Wydziału krajowego p. Hoszarda, aby w rybryce I. „Płace i emolumenta etatowe, zamiast: czterech sekundaryuszów II. klasy 2.000 zł.,”

wstawić: „pięciu sekundaryuszów II. klasy 2.500 zł.“

Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Kto przyjmuje wniosek p. Hoszarda, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. Kto jest przeciw wnioskowi p. Hoszarda raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek jest przyjęty. Rubryka zatem I. wynosić będzie 31.469 zł. Kto tę rubrykę przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubryka ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Do l. s. 369 weszła petycja oficyalów krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie, o przy-

znanie dodatku aktywalnego lub osobistego. Ze względu, że koszta administracyi tego szpitala podnoszą się rok rocznie, przez co praca, którą oficyalowie wykonywują, wskutek dodawania pomocniczych się nie zwiększa, nie widzi powodu komisya budżetowa podnosić uchwalony etat płac dla urzędników szpitalnych, i wnosi nad tą petycją przejście do porządku dziennego.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Do l. s. 1.323 weszła petycja Jana Zielińskiego, pisarza etatowego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie, z prośbą o udzielenie mu dwuletniej zaliczki na płacę, w kwocie 1.400 zł. Ponieważ petycja ta nie przeszła przez Wydział krajowy i komisya budżetowa nie posiada w tej sprawie żadnej informacji, przeto odsyła takową Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Rubr. II. koszta utrzymania osób nieetatowych 26.498 zł.

Rubr. III. Pensye i emerytury 250 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. II. i III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Rubr. IV. Zaopatrzenia, odstawnne i dary z łaski 356 zł. Przy tej rubryce komisya budżetowa w załatwieniu petycji l. s. 368 wnosi:

Julii Tekielskiej byłej posługaczce przez lat 30 na oddziale kilowym szpitala św. Łazarza w Krakowie przyznaje się jako dożywotne zaopatrzenie kwotę 73 zł. i poleca wstawić tę kwotę w rubr. IV. wydatków szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1892.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IV. i wniosek komisji, zechce rękę

podnieść. (Większość.) Rubryka IV. i wnioski są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Rubr. V. Spłaty kwartałów pośmiertnych 50 zł.

Rubr. VI. Remuneracye i zapomogi 700 zł.

Rubr. VII. Koszta gospodarcze 94 326 zł., przy rubr. VII. poz. 32 wnosi komisya: na zakupno bielizny i odzieży dla 80 chorych wstawia się w rubr. VII., poz. 37 wydatków szpitala św. Łazarza w Krakowie jako nadzwyczajne kwotę 2.000 zł. Przy tej rubryce do poz. 31 jest rezolucya do Wydziału krajowego następującej treści (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, aby polecił dyrekcji szpitala św. Łazarza przeprowadzenie ściślejszej kontroli co do zużycia węgla i postarał się o dostawę tegoż z pierwszej ręki po cenach en gros“.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. V. VI. i VII. wraz z rezolucją, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryki te z rezolucją są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Rubr. VIII. Koszta sanitarne zgodnie z wnioskiem i z dodatkiem przy poz. 40 b. β. wikt sióstr Miłosierdzia o 50 zł., oraz c. β. wikt laborantek o 10 zł. razem o 60 zł., czyli ogółem 11.860 zł.

Rubr. IX. Koszta kancelaryjne zgodnie z wnioskiem 900 zł.

Rubr. X. Koszta kapliczne, zgodnie z wnioskiem 650 zł.

Wstawieniem kwoty 400 zł. jako wydatek nadzwyczajny tej rubryki, załatwia komisya budżetowa przychylnie osobne sprawozdanie Wydziału krajowego do l. 42.327,91 w sprawie naprawy organów w kościele szpitala św. Łazarza.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VIII IX i X, zechce rękę podnieść (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Rubr. XI. Utrzymanie budynków. Wydział krajowy preliminuje 66.708 zł. i to zwyczajnych 6.148 zł. w nadzwyczajnych 60.560 zł. a mianowicie:

1. Na budowę i wewnętrzne urządzenie

pawilonu chirurgicznego z przyznanej kwoty 125.000 zł., druga rata 60.000 zł.

(Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 245.)

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz wnoszą uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto go przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie cyfer.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Rubr. XI Wynosić będzie 36 708 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje rubrykę XI. w sumie 36.708 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby nakazał zbadać maszynę parową i urządzenie pomp w szpitalu św. Łazarza w Krakowie odnośnie do jej siły, wydajności pracy oraz ilości potrzebnego materiału opałowego. Do przeprowadzenia tego zbadania należy postarać się o współdziałanie fachowego profesora c. k. politechniki. Wynik badania wraz z ewentualnymi wnioskami ma być przedłożony komisji budżetowej na następnej sesji sejmowej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Rubr. XII. Podatki i daniny, zgodnie z wnioskiem 1.027 zł.

Rubr. XIII. Rozmaite 750 zł.

Rubr. XIV. Koszta utrzymania dzieci urodzonych na oddziale położnic, zgodnie z wnioskiem 450 zł.

Rubr. XV. Koszta utrzymania mamek i dzieci zgodnie, z wnioskiem 16.400 zł.

Rubr. XVI. Zapisy, zgodnie z wnioskiem 109 zł.

Rubr. XVII. Wydatki z prawa patronatu, zgodnie z wnioskiem 150 zł.

Rubr. XVIII. Dyety, koszta podróży 300 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te rubryki, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Dochody:

Rubr. I. Odsetki od kapitałów, zgodnie z wnioskiem 19.128 zł.

Rubr. II. dochody z dóbr i realności, — przy poz. 8. dochód z ogrodów szpitalnych preliminuje Wydział krajowy 2.200 zł. Ze względu na uwagi zrobione przy poz. 35 wydatków obniża się ten dochód o 150 zł., przez co poz. 8. wynosić będzie tylko 2.050 zł. Rubr. II. zaś cała 9.702 zł.

Rubr. III. ; zwroty kosztów leczenia zgodnie z wnioskiem 156.600 zł.

Rubr. IV. ; dochody rozmaite 100 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz. Odrzuciwszy wydatki od dochodów, pozostaje niedobór 37.423 zł. — (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1892 i polecić pokryć niedobór w kwocie 37.423 zł. z funduszu krajowego oraz uchwalić następującą rezolucyę:

Wzywa się Wydział krajowy, aby zbadał dokładnie przyczyny nadmiernych kosztów utrzymania szpitala św. Łazarza w Krakowie i na podstawie specjalnych badań i dochodzeń postawił wnioski, ewentualnie wydał zarządzenia, dążące do stanowczego obniżenia kosztów administracyjnych i gospodarczych szpitala św. Łazarza w Krakowie tak, aby o ile możności takowe zrównane były z kosztami administracyjnymi i gospodarczymi szpitala powszechnego we Lwowie.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten preliminarz, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje fundusz podrzutków w Krakowie. Głos ma p. Dr. Czyżewicz.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Wydatki:

Rubr. I. Płace urzędników i sług, zgodnie z wnioskiem	50 zł.
„ II. Potrzeby kancelaryjne	20 „
„ III. Remuneracye	20 „
„ IV. Koszta utrzymania podrzutków	1.489 „
„ V. Koszta leczenia dzieci	10 „
„ VI. Zapomogi dla położnic.	2.900 „
„ VII. Rozmaite wydatki	30 „

Ogólna suma wydatków 4.519 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta)

Dochody:

Rubr. I. Odsetki od efektów, kapitałów i fundacyj, zgodnie z wnioskiem 1.619 zł.

Wydatki 4.519 zł.

Dochody 1.619 „

Niedobór 2.900 zł. do pokrycia z funduszu krajowego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Czyżewicz (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Powyższy preliminarz funduszu podrzutków w Krakowie przyjmuje się na rok 1892.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. — Obecnie wracamy do rubryki XII. wydatków funduszu krajowego. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Szczepanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubr. XII. Wydatki na szupaśnictwo.

Poz. 155. Ryczałt na pokrycie wydatków szupasowych 27.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XII. wydatków funduszu krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje rubryka XIII. P. Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta): Wydatki tej rubryki obliczył Wydział krajowy w preliminarzu na 261.439 zł. co w porównaniu z wydatkami w budżecie na rok 1891 uchwalonymi w sumie 234.786 „

przedstawia powiększenie o 26.653 zł. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 245).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od odczytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od odczytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Proszę o odczytanie cyfer.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące wydatki w rubryce XIII. budżetu krajowego na rok 1892:

A. Biuro melioracyjne i studia przygotowawcze.

Poz. 156 a) Płace 4 inżynierów po 1.500 zł. 6 000 zł.
 „ 3 „ „ 1.200 „ 3.600 „
 dodatki za plany dla 7 inżynierów po 300 zł. . . . 2.100 „
 kwinkwena 600 „
 dodatek osobisty dla 1 inżyniera 200 „

razem 12.500 zł.

t. j. więcej o 500 zł. od wydatku w zeszłorocznym budżecie uchwalonego.

Poz. 156 b) Płace 3 inżynierów-asystentów po 1.000 zł. . . . 3.000 zł.
 Płace 9 inżynierów-asystentów po 800 zł. . . . 7.200 „
 dodatki za plany dla 12 inżynierów-asystentów po 200 zł. 2.400 „
 dodatek osobisty dla inżyniera-asystenta, który okaleczał w służbie i tylko do zajęć biurowych użytym być może 400 „

razem 13.000 zł.

Z tej kwoty przypada na fundusze regulacyjne 3.100 „
 do pokrycia z funduszu krajowego 9.900 zł.

t. j. więcej o 2.100 zł. od wydatku w zeszłorocznym budżecie uchwalonego, z powodu przyjęcia dwóch inżynierów-asystentów, podwyższenia płacy po 200 zł. 4 inżynierom i dodatku osobistego powyżej wspomnianego.

Poz. 156 c) dyurna techniczne

1 praktykant po 2 zł. dziennie 732 zł.

2 pomocników po 2 zł. dziennie 1.464 „

razem . . . 2.196 zł.

t. j. więcej o 188 zł. niż w roku zeszłym z powodu podwyższenia dyurnum.

Poz. 156 d) Pomoc techniczna dla ekspozytur:

α) w Krakowie — inżynier-

asystent płaca 800 zł.

dodatek 200 „

ryczałt na rysownika . . . 480 „

razem . . . 1.480 zł.

t. j. więcej o 200 zł. jak w roku zeszłym, z powodu podwyższenia płacy inżynierowi-asystentowi, już dłuższy czas w tem biurze pracującym;

β) w Tarnowie — inżynier-

asystent płaca 600 zł.

dodatek 200 „

razem . . . 800 zł.

jak w zeszłorocznym budżecie;

γ) w Sanoku — inżynier-

asystent płaca 600 zł.

dodatek 200 „

razem . . . 800 zł.

więcej o 70 zł. jak w zeszłorocznym budżecie.

Poz. 156 e) Utrzymanie ekspozytury:

w Krakowie . . . 300 zł.

w Tarnowie . . . 200 „

w Sanoku . . . 200 „

razem . . . 700 zł.

jak w ostatnim budżecie.

Poz 156 f) Na koszt częściowej organizacji biura melioracyjnego — zgodnie z wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego 2.311 zł.

Poz. 156 g) Na 2 stypendya dla techników melioracyjnych 600 zł.
 na 2 stypendya dla techników komasacyjnych 300 „

razem . . . 900 zł.

zgodnie z wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego.

Suma wydatków pozycyi 156 . 31.587
więcej o 7.969 zł. aniżeli w zeszłorocznym
budżecie.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa
otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt
głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-
jmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Wię-
kszość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

Poz. 157. Narzędzia i potrzeby rysunkowe
1.000 zł.

więcej o 500 zł. aniżeli w ostatnim budżecie,
z powodu zwiększonego personalu, z uwzględ-
nieniem wynikłości z roku 1889 w kwocie
1.490 zł.

Poz. 158. Na utrzymanie 6 dozorców dre-
narskich, po dwóch dla każdej ekspozytury,
licząc po 120 zł. rocznie — 720 zł.

zgodnie z zeszłorocznym budżetem.

W pozycyi 156. zaszała myłka drukarska,
ponieważ tu jest propozycja komisji nie 2.500
zł. ale 3.500 zł. (czyta):

Pozycya 159. Na urządzenie kursu dla do-
zorców melioracyjnych, zgodnie z uchwałą ze-
szłoroczną 3.500 zł.

Poz. 160. Na obserwacje ombrometryczne
i wodoskazowe, jak w budżecie zeszłorocznym
2.750 zł.

Poz. 161. W tej pozycyi preliminarzu Wy-
dział krajowy na przeprowadzenie zdjęć niwela-
cyjnych i studyów dla powiatów, spółek wo-
dnych i gmin kwotę 8.000 zł. — zatem więcej
o 5.000 zł. aniżeli w zeszłorocznym budżecie
dozwolno. Potrzebę tak znacznego podwyższenia
tej pozycyi motywuje Wydział krajowy uwagą,
że zarządzone zostały zdjęcia dotyczące regu-
lacji górnego Dniestru i Pełtwi. Komisya bu-
dżetowa przekonała się w biurze melioracyjnem,
że są zamierzone rozmaite zdjęcia, dotyczące
projektów wypracować się mających, jak: co do
obwałowania Wisły w powiecie dąbrowskim,
obwałowania Raby i Wisły w powiecie bocheń-
skim, obwałowania lewego brzegu Wisły w po-
wiece krakowskim, osuszenie bagien stojanow-
skich i t. d. Jakkolwiek jednak faktyczny wy-
datek w tej pozycyi wynosił w roku 1889 kwotę
8.255 zł. — komisya budżetowa nie może zgo-

dzić się z propozycją Wydziału krajowego wsta-
wienia w tej pozycyi kwoty 8.000 zł. Sądzi bo-
wiem komisya, że nie należy przystępować do
wypracowywania zbyt wielkiej ilości projektów
regulacyjnych i melioracyjnych, których zreali-
zowanie przechodziłoby finansową możność kraju.
Już te projekty, o których obecnie jest mowa,
na podstawie przedłożeń Wydziału krajowego
wymagać będą ze skarbu krajowego bardzo zna-
cznych zasiłków, a komisya budżetowa, licząc
się z funduszami, jakie kraj na tego rodzaju
inwestycje przeznaczać może, i chcąc dać wy-
raz swemu zapatrywaniu, że przygotowywanie
coraz to nowych projektów nie jest w obecnem
położeniu finansowem kraju wskazane, — wsta-
wia w pozycyi 161. na przeprowadzenie zdjęć
niwelacyjnych i studyów, zamiast preliminarzowej
przez Wydział krajowy kwoty 8.000 zł.

tylko 5.000 zł.

Komisya zauważyć musi, że w tej rubryce
zachodzą często przekroczenia, a mianowicie
wydano w roku 1889 i 1890 według zamknięć
rachunkowych przeszło trzy razy tyle, aniżeli
Sejm uchwalił. Komisya uważa takie przekro-
czenie za niewłaściwe i z naciskiem podnosi, że
Wydział krajowy powinien z wydatkami w tej
pozycyi zastosować się do uchwał Wys. Sejmu.

Suma wydatków proponowanych przez ko-
misję w dziale A. rubryki XIII.
wynosi zatem 44 557 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa o-
twarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt
głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-
jmuje te pozycje w sumie 44.557 zł., zechce rękę
podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):

B. Wykonanie budowy wodnych.

W pozycyi 162. wstawia komisya na
regulację Dniestru, preliminarzową przez Wydział krajowy
w sprawozdaniu na wstępie wspo-
mnianem kwotę 18.000 zł.

W pozycyi 163. wstawia komisya bu-
dżetowa 33 1/3% zasiłki na regu-
lację rzek niespławnych, w myśl
uchwały Wysokiego Sejmu z dnia
6. października 1882, zgodnie
z wnioskami komisji gospodarst-
wa krajowego:

a) Na regulację Soły, I. rata	2.000 zł.	aa) Na regulację Sanu pod Bartkówką i Bachorzem	2.000 zł.
b) " " Raby między Dobzycami a Winiarami	3.000 "	bb) Na regulację Sanu pod Bachowem	3.405 "
c) Na regulację Raby pod Winiarami, Stadnikami i Gdowem II. rata	935 "	cc) Na regulację Stryja pod Kawczykatem i Pokrowcami	2.000 "
d) Na regulację Dunajca między Gólkowicami a Nowym Sączem V. rata	2.000 "	dd) Na regulację Świcy pod Dubrawką i Mielniczem	2.333 "
e) Na regulację Dunajca między Nowym-Sączem a Marcinkowicami III. rata	2.530 "	ee) Na regulację Łomnicy pod Perehińskim II. rata	1.000 "
f) Na regulację Dunajca między Nowym-Sączem a Marcinkowicami, zasiłek dla gminy Chelmiec	861 "	ff) Na regulację Łomnicy pod Chocinem i Podmichalem II. rata	1.500 "
g) Na regulację Dunajca pod Dąbrową, Marcinkowicami i Kurowem II. rata	3.755 "	gg) Na regulację Bystrzycy nadwórniańskiej pod Nazawizowem II. rata	198 "
h) Na regulację Dunajca pod Tęgoborzem	953 "	hh) Na regulację Bystrzycy nadwórniańskiej pod Mykietyńcami II. rata	1.681 "
i) Na regulację Dunajca pod Lipiem	1.546 "	ii) Na premiowanie zasadzania wikliną odsypisk	2.000 "
k) " " między Czehowem a Biskupicami	1.000 "	kk) Do rozporządzalności Wydziału krajowego	5.000 "
l) Na regulację Dunajca między Melsztynem a Wróblowicami IV. rata	1.000 "	Suma pozycyi 163	57.548 zł.
m) Na regulację Dunajca pod Wróblowicami	993 "	W pozycyi 164 na popieranie przedsięwzięcia melioracyjnych — na zasadzie ustawy z 30. czerwca 1884:	
n) Na regulację Dunajca pod Sukmaniem	1.097 "	a) Na regulację Nowego Brnia III. rata	15.471 zł.
o) Na regulację Dunajca pod Olszynami	1.025 "	b) Na regulację Łęgu VII. rata	14.000 "
p) Na regulację Dunajca pod Wielką Wsią	1.220 "	c) " " Krzemienicy V. rata	12.400 "
r) Na regulację Dunajca pod Dąbrówką szczepanowską II. rata	2.221 "	d) Na obwałowanie Wisły i Sanu w powiecie tarnobrzeskim	45.373 "
s) Na regulację Dunajca pod Błoniem i Zgłobicami II. rata	2.500 "	e) Na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy	10.394 "
t) Na regulację Popradu pod Cyganowicami	544 "	f) Na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Stryja	2.685 "
u) Na regulację Popradu pod Biegonicami i Starym Sączem	337 "	g) Na obwałowanie Wisły między Podgórzem a Niepołomicami	14.543 "
w) Na regulację Wisłoki pod Skurową i Przeczycą	3.000 "	Razem	114.856 zł.
x) Na regulację Wisłoki pod Pustynią, Żyrakowem i Straszęcinem	914 "	W poz. 164 l. c) jest w pierwotnym wniosku komisji zmiana wynikająca z tego powodu, że Wysoka Izba podniosła tę pozycję dotacją na regulację dorzecza Skawy na wniosek p. Popowskiego z 8.315 na 10.394 zł.	
y) Na regulację Wisłoka pod Cieszyną, Wiśniową, Jazową i Kobylem	2.000 "	JE. Książę Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje w sumie 114.856 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.	
z) Na regulację Sanu pod Krzemienią i Jabłonicą	1.000 "		

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

W pozycyi 165 wnosi komisya, na popieranie mniejszych melioracyj, dotacyę jak w budżecie zeszłorocznym 5.000 „

W pozycyi 165 a) zgodnie z komisją gospodarstwa krajowego — na doświadczenia kultury torfowisk 1.000 „

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

Wreszcie wnosi komisya budżetowa co do dwóch petycyj:

L. 867. gminy Czerwona Wola w powiecie jarosławskim — o przyjęcie kwoty konkurencyjnej 480 zł. nałożonej na gminę za regulacyę rzeki Lubaczówki — i

L. 1.266. gminy Strutyn w powiecie dołęskim o zasiłek na ubezpieczenie brzegów rzeki Czeczwy.

rezolucyę następującej treści:

Petycye gmin Czerwona-Wola i Strutyn odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania i ewentualnego uwzględnienia z dotacyi na mniejsze roboty melioracyjne w pozycyi 165 uchwalonej.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje rubryka XIV. Odsetki od pożyczek i umarzanie tychże.

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące pozycye rubr. XIV. wydatków funduszu krajowego:

poz. 166. umorzenie reszty pożyczki		
27.000 zł.	1.485	zł.
„ 167. umorzenie pożyczki 40.400 zł.	2.506	„
„ 168. „ „ 10.000 „	673	„
„ 169. zwrot pożyczki od funduszu pożyczkow. dla spółek wodnych	393.663	„
„ 170. umorzenie pożyczki 5.000 zł.	383	„

poz. 171. umorzenie pożyczki z r. 1883	225.277	zł.
„ 172. „ „ 346.796 zł.	19.578	„
„ 173. „ „ z r. 1884 .	59.499	„
„ 174. „ „ 22.500 zł.	2.025	„
„ 175. „ „ 70.000 „	7.110	„
„ 176. „ „ z r. 1885 .	21.290	„
„ 177. na pokrycie niedoboru pożyczki z r. 1873	49.947	„
„ 178. umorzenie pożyczki z r. 1888	26 338	„
„ 179. „ „ z r. 1889 .	38 528	„
„ 180. „ „ z r. 1891 .	81.141	„
„ 181. „ „ 27.500 zł.	1.405	„
„ 182. „ „ 3.000 „	282	„
„ 183. „ „ 94.733 „	12.920	„
„ 184. odsetki bierne od chwilowych pożyczek	15.000	„
„ 185. pokrycie niedoboru z r. 1889	290.134	„
„ 185. a) „ „ z r. 1890	39.247	„
„ 186. umorzenie pożyczki 300000 zł.	55.695	„
„ 187. odsetki od pożyczki 132 859 zł.	5.979	„
„ 188. a) „ „ 19.000 „	855	„
„ 188. b) „ za pół roku od pożyczki 16.000 zł. mającej się zaciągnąć dla składów zbożowych w Krakowie	400	„

Suma rubryki XIV. 1,351.360 zł.

Pozycya 188 b) w sumie 400 zł. nie była wydrukowana, to są odsetki od pożyczki 1.600, którą Wysoka Izba już uchwaliła na zakupno gruntów dla rozszerzenia składów zbożowych we Lwowie.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje rubrykę XIV. w sumie 1,351.360 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Następuje:

Rubr. XV. Na cele rolnictwa i górnictwa.

(Pozycya 189 — 232).

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 189. Inżynier górnik przy Wydziale krajowym 2.160 zł.

Poz. 190. Urzędnik fachowy dla spraw rolniczych, w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 29. listopada 1890 1.800 zł.

JE Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-

muje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 191. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie 15.525 zł. w rozchodach; w dochodach 6.330 zł., niedobór = 9.195 zł., który w porównaniu z rokiem 1891 okazuje się korzystniejszy o kwotę 1.845 zł.

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca	2.000 zł.	
dodatek aktywalny	360 „	2.360 zł.
„ 2. Profesor fachowy, drugi płaca	1.300 zł.	
dodatek aktywalny	240 „	
trzy dodatki pięcioletnie	600 „	2.140 „
„ 3. Profesor fachowy, trzeci, płaca	1.000 zł.	
dodatek aktywalny	240 „	1.240 „
„ 4. Dwoch nauczycieli-adjunktów do nauk podstawowych i zawodowych, płace po 800 zł. i dodatki aktywne po 160 zł.	1.920 „	
„ 5. Docenci (nauczyciele-pomocnicy).		
a) języka polskiego i niemieckiego	480 zł.	
b) geografii fizycznej i politycznej	240 „	
c) fizyki eksperymentalnej	300 „	
d) chemii ogólnej	300 „	
e) chemii technologicznej	300 „	
f) geometrii wykreślnej	300 „	
g) mechaniki zastosowanej	250 „	
h) regulacji wód i melioracji	300 „	
i) ekonomii społecznej i zastosowanej do leśnictwa	200 „	
k) ustaw ogólnych i leśnych	200 „	
l) encyklopedyi rolnictwa	300 „	3.170 „

Suma rubryki I. . . 10 830 zł.

Rubr. II. Koszta administracji.

Poz. 6. Druki, inseraty, portorya i inne wydatki kancelaryjne	250 zł.
„ 7. Podatki	20 „
„ 8. Ubezpieczenie budynk.	60 „
„ 9 Opał i oświetlenie	400 „
„ 10. Utrzymanie budynków	150 „

„ 11. Wewnętrzne urządzenie: a) utrzymanie	50 zł.
b) uzupełnienie nadzw.	150 „
„ 12. a) Dozorca domu i pomocnik dozorczy	540 „
b) Dozorca ogrodu na Szumanówce	75 „

Suma rubryki II. . . 1.695 zł.

Rubr. III. Środki naukowe.

Poz. 13. Biblioteka i czytelnia 300 zł.

„ 14. Laboratoria:		
a) chemii ogólnej i technologicznej	90 zł.	
b) botaniczno-fizjologicznej	60 „	150 „

Poz. 15. Muzea, zbiory i środki do demonstracji i ćwiczeń:

zwycz. nadzw.

a) do geografii fizycznej i politycznej	10 zł.	20 zł.
b) do fizyki	20 „	50 „
c) do meteorologii i klimatologii	20 „	150 „
d) do geometrii wykreślnej i mechaniki	50 „	50 „
e) do inżynierii leśnej	50 „	250 „
f) do botaniki, fizjologii, geognozyi i mineralogii	60 „	— „
g) do zoologii	20 „	— „
h) do technologii chemicznej	50 „	— „
i) do leśnictwa w ogóle	150 „	100 „
	430 zł.	620 zł.
		1.050 zł.

Poz. 16. Wycieczki naukowe z uczniami 800 „

„ 17. Utrzymanie ogrodu:		
a) przy szkole	100 zł.	
b) na Szumanówce	200 „	300 „

Suma rubryki III. . . 2.600 zł.

Rubr. IV. Spłata pożyczki.

Poz. 18. Bankowi krajowemu we Lwowie spłata kapitału i odsetek 400 „

Suma wydatków . . . 15.525 zł.

JE Książę Marszałek. Prosił o głos p. hr. Stanisław Stadnicki. Udzielam mu głosu.
P. hr. Stanisław Stadnicki. Pozwoliłem sobie prosić o głos przy rubryce I. dotyczącej szkoły lasowej we Lwowie, a mianowicie chcia-

łem zwrócić uwagę Wysokiej Izby na pozycję 5. tej rubryki I., przy której dla poprzedniego uspokojenia członków komisji budżetowej chcę podać z góry, iż nie chodzi mi o jakikolwiek bądź dodatek i powiększenie pozycji budżetowej, ale raczej o pewne wykreślenie. W pozycji 5, w której są wliczeni docenci mający pojedyncze przedmioty w szkole tejsze wykładać, mieści się pod literą h) cyfra wynagrodzenia dla docenta, któryby miał wykładać o regulacji wód i melioracji w tej szkole.

Ponieważ przedmiot tym tytułem nazwany rzeczywiście dotychczas nie jest objęty planem nauk szkoły lasowej i wykład tego przedmiotu, i zdaje mi się, nie byłby nawet w całej tej rozciągłości wskazany dla szkoły średniej lasowej, sądzę, że według zdania kuratorji, do której mam zaszczyt należeć i która tę sprawę badała, bez żadnej szkody dla szkoły pozycya ta h) czyli raczej propozycya pozycyi 5-tej wymazaną być może, dlatego też proponuję, aby wynagrodzenie dla docenta mającego wykładać regulację wód i melioracji pod literą h) w kwocie 300 zł. została wymazaną.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Zgadzam się.

JE. Książę Marszałek. Tym sposobem rubryka I. będzie o 300 zł. niższą. tj. suma jej będzie wynosić 10.530 zł. Kto ją w tej sumie przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą. Kto przyjmuje Rubr. II., III. i IV. wydatków w kwocie 15.225 zł. zechce rękę popnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Zasilek z c. k. skarbu państwa	6.000 zł.
Rubr. II. Poz. 2. Opłaty od uczniów:	
a) wpisowe od 15 nowych po 2 zł.	30 "
b) czesne od 30 ogółem po 10 zł.	300 "
Razem	330 zł.
Czynsz dzierżawny z ogrodu doświadczalnego na Szumanówce	— "
Suma dochodów	6.330 zł.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje rubrykę dochodów

w sumie 6.330 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Następuje preliminarz wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wydatki.

Rubr. I. Płace profesorów i docentów.

Poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 2.360 zł., dodatki pięcioletnie 400 zł.	2.760 zł.
Poz. 2. Pięciu profesorów fachowych, płaca po 1.440 zł. dodatki pięcioletnie dla dwóch po 600 zł., dla jednego 400 zł.	8.800 "
Poz. 3. Dwóch adjunktów, płaca po 800 zł. dodatek osobisty dla jednego 200 zł.	1.800 "
Poz. 4. Asystent z obowiązkiem dodatkowych wykładów zoologii, płaca 600 zł., remuneracya 540 zł.	1.140 "
Poz. 5. Dwóch asystentów, płaca po 600 zł.	1.200 "
Poz. 6. Docent ekonomii	1.080 "
" 7. " fizyki	800 "
" 8. " weterynaryi	480 "
" 9. " leśnictwa	240 "
" 10. " ustaw rolnych	360 "
" 11. " ogrodnictwa	200 "
" 12. " meloracyi	240 "
" 13. " fizjologii zwierząt domowych	540 "
" 14. Docent historii i literatury polskiej.	600 "
" 15. Docent hodowli ryb i gospodarstwa stawowego.	200 "
Suma rubryki I.	20.440 zł.

P. Stanis. hr. Stadnicki. Proszę o głos do pozycyi 3.

JE. Książę Marszałek. P. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Pozwoliłem sobie prosić o głos do pozycyi 3 wydatków na płacę profesorów wyższej szkoły dublańskiej i powiadam z góry, że w tym wypadku nie jestem w tem położeniu, abym mógł proponować jakiegokolwiek znizzenie, ale raczej podwyższenie płacy jednego z adjunktów w tej szkole. W pozycyi 3. jest wymieniona płaca dla 2 adjunktów

tej szkoły, z których jeden posiada dodatek osobisty 200 zł. Mam tego samego na myśli i chcę prosić Wysoką Izbę o podwyższenie mu tego dodatku osobistego do kwoty 400 zł.

Adjunkt ten, Piotr Manasterski wykładający mineralogię, będący dotąd prowizorycznym adjunktem, a zatem nie urzędnikiem krajowym, pełni swoje obowiązki od lat 13 przy szkole dublańskiej z wielkim pożytkiem dla szkoły, nie ma na razie nadziei awansu, albowiem dla przedmiotu tego, zdaje się, że stała posada utworzona nie będzie. Ze względu na jego gorliwą i skuteczną pracę, na jego osobistość, mającą dobry wpływ w tej szkole, pozwalam sobie zaproponować, aby dodatek osobisty dla niego podwyższonym został z kwoty 200 na 400 zł. a w takim razie płace tych obydwu adjunktów wynosiłyby zamiast 1.800, jak jest wymienione, 2.000 zł., nadto pozwalam sobie prosić równocześnie, aby mu ad personam nadana została posada urzędnika stałego nie dla przedmiotu, który wyklada, tylko dla niego osobiście, a to w tym celu, aby mu zapewnić emeryturę ewentualną i pewne zaopatrzenie rodziny, którą posiada dość liczną. Zdaje mi się, że człowiek z zachowaniem się nienagannem i z korzyścią pracujący przez lat 14 w jednym zakładzie na to zasłużyć sobie powinien i dlatego z całą świadomością rzeczy, że proszę o rzecz słuszną, pozwalam sobie postawić wniosek następujący. W miejsce pozycyi 3. rubryki I. płace profesorów wyższej szkoły rolniczej miałyby brzmieć ustep ten jak następuje (czyta):

Wniosek do poz 3. rubr. I. budżetu szkoły rolniczej wyższej w Dublanach.

Dwóch adjunktów płaca po 800 zł., dodatek osobisty dla jednego 400 zł., razem 2.000 zł.

P. Abrahamowicz: Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. hr. Stanisław Stadnicki stawia dwie poprawki. Jedną: podniesienie pozycyi 3. z 200 zł. dodatku aktualnego na 400 zł. Kto popiera ten wniosek? (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Drugi wniosek idzie w tym kierunku, aby upoważnić Wydział krajowy do stabilizacji p. Manasterskiego. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Często zdarzało się w Izbie, że stawiano wnioski o podwyższenie bądźto dodatku osobistego, bądź dania nowego dodatku za czynności związane z funkcją przez odnośne osobistości spełniane. Ale jako zupełną nowość powitać muszę wniosek kolegi hr. Stadnickiego, który nie tylko domaga się, aby Wysoka Izba zaraz zamianowała urzędnika, więc rozszerzyła etat, ale co więcej, aby to wszystko miało się stać bez poprzednich wniosków Wydziału krajowego. Dlatego, o ile zgadzam się na pierwszą część wniosku, aby zastępcy profesora p. Manasterskiemu podnieść jego dodatek osobisty z 200 na 400 zł., o tyle z drugiej strony zwracam uwagę Wysokiej Izby, że przyjęcie wniosku p. hr. Stadnickiego, co do nominacji i rozszerzenia etatu, byłoby krokiem, który nie odpowiada dotychczasowej, dość zresztą względnej działalności Izby.

(P. Stadnicki: Proszę o głos).

JE. Księżę Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. W obronie wniosku p. Stadnickiego pozwolę sobie przytoczyć, że szanowny poseł nie proponuje wcale pomnożenia etatu, tylko żąda, żeby Izba w uznaniu zasług gorliwej 16 lat trwającej pracy p. Manasterskiego, który wskutek przedmiotów, jakie wyklada, (mineralogią, która nie zajmuje wiele czasu, wskutek czego jest on zarazem asystentem przy profesorze chemii) zajmuje taką posadę, w której nie ma awansu, żeby mu wyjątkowo nadać charakter urzędnika krajowego, jak to Wysoka Izba dawniej przed uchwaleniem etatu dla inżynierów, górników, biur melioracyjnych i drogowych zrobiła, jak to jest przyjęte i na wniosek tej Izby uchwalono do profesorów w szkołach przemysłowych. Tam także posady nie są etatowe, tylko wyjątkowo za gorliwą pracę i zasługi Izba w drodze niejako łaski przyznawała charakter urzędników krajowych funkcjonariuszom tych szkół. Tak ma panna Stelzer kierowniczką szkoły koronarskiej w Zakopanem, taksamo kierownik szkoły tkactwa w Krośnie. Pozwolę sobie powiedzieć, że zasługi p. Manasterskiego trwają już bardzo długo i praca jego zasłużyła już na uwzględnienie Izby, zatem proszę Wysoką Izbę

jeżeli za funkcyjonym krajowym nietylko kuratora szkoły t. j. jego bezpośrednia władza nadzorcza ale i Wydział krajowy proszą, aby Izba była łaskawą do wniosku się przychylić.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

P. Stanisław hr. Stadnicki. Ja w odpowiedzi szanownemu p. Abrahamowiczowi udzielię pewnych wyjaśnień w tem, że pozwolę sobie przytoczyć szczegóły, które do wyjaśnienia będą potrzebne i z których się okaże, że rzeczywiście niezasłużenie minęłoby załatwienie tego wniosku p. Manasterskiego, w myśl nadania mu tej posady stale, gdyby wina padła na sposób wniesienia przezemnie tej sprawy i gdyby ta wina nie została zwróconą w kierunku innym, który rzeczywiście jest tym kozłem ofiarnym, jaki jest winien nieformalnego przeprowadzenia tej sprawy. Tym kozłem ofiarnym winien być według mego zdania nie kto inny tylko ekspedytura Wys. Sejmu czy Wydziału krajowego, która nie w swoim czasie podała petycję, bo ta winna była być wniesioną do rąk komisji budżetowej. Pod dniem 21. lutego wniósł p. Manasterski petycję, w której prosi o to, co pozwoliłem sobie proponować, — do Wydziału krajowego — ale adresowaną do Wys. Sejmu. Wydział krajowy, chcąc mieć pod tym względem fachową opinię, oddał tę petycję kuratorowi, która rzeczywiście, jak jest tu w odpisie przytoczone, dała swoją opinię, najprzychylniejszą wnioskowi petenta. Wydział krajowy wydał następnie na podstawie tej opinii swoje zdanie i właśnie proponuje Wys. Izbie, ażeby w myśl mego wniosku postąpiła. Akt ten oryginalny, podpisany przez Prezesa Wydziału krajowego p. Chamca i Członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego, mam przed sobą. Jakim sposobem stało się, że ten rzeczywiście załatwiony kawałek całkiem formalnie przez kuratorę i przez Wydział krajowy, nie doszedł do rąk komisji budżetowej — to dotychczas dla mnie jest zagadką,

(Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos).

ale z tego powodu sędzę, że niesłusznem byłoby, gdyby petent dla formalnych względów nie osiągnął tego, o co słusznie prosi, a o co ja Wys. Izbę również bardzo upraszam.

JE. Księżę Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Pozwolę sobie tylko w ostatniej kwestji poruszonej przez p. Stadnickiego dać pewne wyjaśnienie. I tak ekspedycja pisma Wydziału krajowego do Wysokiej Izby przyszła do Sejmu wtedy, kiedy już uchwalono, że wszystkie petycje mają być odesłane do Wydziału krajowego. Wskutek tego i tę petycję odesłało biuro marszałkowskie zamiast do komisji budżetowej, do Wydziału krajowego, dlatego, ponieważ miało już tę uchwałę, że wszystkie petycje mają wracać do Wydziału krajowego.

JE Księżę Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Co do rubryki I. są postawione dwa wnioski przez p. Stanisława hr. Stadnickiego: jeden o podwyższenie dotacyi dla p. Manasterskiego, drugi o stabilizowanie tego samego profesora. Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że komisja budżetowa może tylko te sprawy rozpatrywać, które jej przedłożone zostały. W przedłożeniu preliminarza Wydziału krajowego wyczytaliśmy, że płaca adjunkta ma być tego roku podwyższoną o 200 zł., ponieważ adjunkt ten nie ma pięciolecia, a będąc już czternaście lat w służbie krajowej, zasługuje na pewne uwzględnienie. Sięgając wstecz każdy z nas mógł wyczytać z dawnych sprawozdań, że temu urzędnikowi już w przeszłym roku i kilka lat przedtem, co roku przyznawano dodatek osobisty 200 zł. Komisji budżetowej zatem zdawało się, że byłaby to nadzwyczaj korzystna pozycja dla każdego niestabilizowanego urzędnika, jeżeliby on rok rocznie przychodził z prośbą o dodatek osobisty oprócz tego dodatku, który już dawniej otrzymał, podczas gdy urzędnik stabilizowany uzyskać może tylko co 5 lat podwyższenie płacy. Komisja sądziła przeto, że gdy p. Manasterski ma już jeden dodatek osobisty, to dodatek osobisty drugi proponowany przez Wydział krajowy jest czemś wyjątkowem. Ponieważ atoli szanowny p. Stadnicki, jako kurator tej szkoły oświadcza, że docent, o którym mowa, jest człowiekiem zasługującym pod każdym względem na uznanie i poparcie, to wobec tego oświadczenia wszelkie szkrupuły komisji budżetowej odpadają i na wniosek kuratora zgodzić się musimy.

Drugiemu wnioskowi, postawionemu przez tego szan. posła w tym kierunku, ażeby tu do-
rażnie zdecydować o stabilizacji urzędnika, to
stanowczo sprzeciwić się muszę. Sprawa taka
musi iść swoim trybem, musi być regulaminowo
traktowaną, i ja muszę tem bardziej się dziwić,
że członek Wydziału krajowego na poparcie
wniosku podniósł tę okoliczność, że są niektóre
wyjątkowe położenia, w których trzeba od razu
przystąpić do aktywowania tego rodzaju urzęd-
ników; ja co do takiego postępowania muszę
imieniem Sejmu się zastrzec, i takiemu postę-
powaniu stanowczo się sprzeciwić, bo jeśli który
z pp. posłów może postawić jakiś wniosek jako
naglący, to członek Wydz. krajowego tego ro-
dzaju wniosku stawiać nie może, gdyż ma zawsze
przed sobą czas przedłożyć Wys. Izbie to spra-
wozdanie, którem pragnie motywować wniesioną
do Wydziału petycję. Jakie okoliczności na to
wpłynęły, że ta sprawa nie weszła do Wysokiej
Izby, ani nie była rozpatrzona przez komisję,
ja tłumaczyć tego nie potrzebuję, liczę się z fak-
tem i stanowczo przeciw tego rodzaju preceden-
som zastrzec się muszę.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. We-
reszczyński. Proszę o głos dla sprostowania
faktów.

JE. Książę Marszałek. P. Wereszczyń-
ski ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. We-
reszczyński. Ja wniosku nie stawiałem tylko
popierałem.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzej-
wicz (czyta):

W y d a t k i.

Rubr. I. Płace profesorów i docentów.

Poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor, płaca 2.360 zł. dodatki pięcioletnie 400 zł.	2.760 zł.
" 2. Pięciu profesorów fachowych, płaca po 1.440 zł. dodatki pię- cioletnie dla dwóch po 600 zł., dla jednego 400 zł.	8.800 "
" 3. Dwóch adjunktów, płaca po 800 zł., dodatek osobisty dla jednego 400 zł.	2.000 "
" 4. Asystent z obowiązkiem doda- tkowych wykładów zoologii, płac- ca 600 zł., remuneracya 540 zł. .	1.140 "
" 5. Dwóch asystentów, płaca po 600 zł.	1.200 "

Poz. 6. Docent ekonomii	1.080 zł.
" 7. " fizyki	800 "
" 8. " weterynaryi	480 "
" 9. " leśnictwa	240 "
" 10. " ustaw rolnych	360 "
" 11. " ogrodnictwa	200 "
" 12. " melioracyi	240 "
" 13. " fizjologii zwierząt do- mowych	540 "
" 14. " historii i literatury polskiej	600 "
" 15. " hodowli ryb i gospo- darstwa stawowego	200 "

Suma rubryki I. 20.640 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa o-
twarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt
głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-
muje rubrykę I. w sumie 20.640 zł., zechce rękę
podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Kto przyjmuje wniosek p. Stadnickiego o
stabilizowanie prof. Manasterskiego, zechce rękę
podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzej-
wicz (czyta):

Rubr. II. Inne płace.

Poz. 16. Lekarz zakładowy	400 zł.
" 17. Dr. Skałkowski Władysław, emerytowany lekarz zakładowy	200 "
" 18. Auowa Berta, wdowa po pro- fesorze, dożywocie	300 "
" 19. Kahane Aleksandra, wdowa po profesorze, dożywocie	600 "
" 20. Kapelan	300 "
" 21. Kasyer, zarazem rachmistrz; płaca 600 zł. i pierwsze pię- ciolecie 50 zł.	650 "
" 22. Pisarz dyrekcyi	480 "
" 23. Remuneracya dla pomocnika w bibliotece	100 "

Suma rubryki II. 3.030 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa o-
twarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt
głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-
muje rubrykę II., zechce rękę podnieść. (Wię-
kszość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzej-
wicz (czyta):

Rubr. III. Zaslugi.

Poz. 24. Sługa szkolny, oraz ubranie dla tegoż	290 zł.
---	---------

Poz. 25. Dwóch stróżów domowych	420 zł.
„ 26. Preparator i usługa dla uc- zniów w laboratoriach:	
zwyczajne	1.200 „
nadzwyczajne	50 „
„ 27. Pasiecznik i dozorca pola do- świadczalnego	180 „
„ 28. Mudryk Wiktorya, wdowa po dozorecy	50 „
Suma rubryki III.	2 190 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

IV. Koszta administracyjne.

Poz. 29. Zarząd:	
a) potrzeby kancelaryjne	100 zł.
b) druki i inseraty	100 „
c) portorya i posyłki	100 „
d) koszta podróży dyrekcji	200 „ 500 zł.
„ 30. Opał	1.050 „
„ 31. Oświetlenie	300 „
„ 32. a) Utrzymanie budynków i o- grodzień	1.500 „
b) Na budowę domu dla profe- sorów (w zamian niezreali- zowanych w r. 1891 obligów propinacyjnych) nadzwyc- zajne	5.750 „
„ 33. Na restaurację kaplicy nad- zwyczajne	600 „
„ 34. Utrzymanie dziedzińca	100 „
„ 35. Ubezpieczenie budynków	400 „
„ 36. Najem pomieszczeń:	
a) dla kasyera	180 zł.
b) „ dwóch asystentów	192 „
c) „ sługi szkolnego	40 „ 412 „
„ 37. Płaca kominiarza	100 „
„ 38. Sprzęty i ruchomości:	
a) utrzymanie	120 „
b) uzupełnienie nowych, nad- zwyczajne	100 „
„ 39. Koszta przewozu prelegentów	1.400 „
„ 40. „ lustracyi zakładu	100 „
„ 41. „ nabożeństwa	50 „
„ 42. Apteka i rozmaite inne	100 „
Suma rubryki IV.	12.582 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. V. Potrzeby naukowe.

Poz. 43. Eksperymenta przy wykładach:

a) dla prosora rolnictwa	50 zł.	
a) „ „ hodowli zwierząt	50 „	
c) „ „ anatomii i fizyologii	25 „	
d) „ „ weterynaryi	25 „	
e) „ „ botaniki	25 „	
f) „ „ chemii rol- niczej	50 „	
g) „ „ „ zwierząt	20 „	
h) „ „ fizyki	40 „	
i) „ „ miernictwa	15 „	300 zł.

„ 44. Zbiory i muzea, utrzymanie i uzupełnienie:

	zwycz.	nadzw.
a) zbioru rolniczego	50 zł.	— zł.
b) „ hodowlanego	60 „	— „
c) „ fizykalnego	150 „	280 „
d) „ botanicznego	75 „	— „
e) „ zoologicznego	150 „	200 „
f) „ mechanicznego	300 „	— „
g) „ mineralogiczn.	40 „	— „
h) „ technologiczne.	60 „	— „
i) „ okazów leśnych	10 „	— „
k) „ „ ogrodn- czych	10 „	— „
l) „ „ wetery- naryjnych	25 „	— „
m) „ instrumentów mierniczych	10 „	— „
n) „ modeli do bu- wnictwa	50 „	— „
o) „ okazów do geo- grafii fizycz.	10 „	— „
p) „ okazów melio- racyjnych	10 „	— „
	1 010 zł.	480 zł. 1.490 zł.

„ 45. Laboratoria:

a) laboratorium rolnicze	225 zł.
α) na bibliotekę podręczną	60 „
b) laboratorium chemiczne	600 „
β) na bibliotekę podręczną	60 „

c) laboratorium roślinno-fizyologiczne . . .	250 zł.	
γ) na bibliotekę podręczną 60 „		
d) laboratorium zootomiczne 200 „		
δ) na bibliotekę podręczną 60 „	1.515 zł.	
Poz. 46. Biblioteka i czytelnia:		
a) na przykupno dzieł 500 zł.		
b) „ oprawę książek 50 „		
c) „ czasopisma . . .	450 „	1.000 „
„ 47. Utrzymanie pola doświadczalnego	350 „	
„ 48. Wycieczki naukowe z uczniami	500 „	
„ 49. Utrzymanie pasieki . . .	30 „	
„ 50. Ogród:		
a) płaca ogrodnika . . .	600 zł.	
b) utrzymanie ogrodu 400 „		
c) druk katalogu . . .	25 „	1.025 „
„ 51. Wynagrodzenie dla folwarku dublańskiego za straty ponoszone w skutek zastosowania stanu inwentarza do potrzeb szkoły	1.000 „	
	Suma rubryki V. . .	7.210 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. VI. Podatki i opłaty.		
Poz. 52. Podatek gruntowy i domowy	66 zł.	
„ 53. Odsetki od pożyczki hipotecznej w kapitale 24.500 zł. na budowę gorzelni . . .	1.103 „	
	Suma rubryki VI. 1.169 zł.	

Rubr. VII. Budowa internatu.		
Poz. 54. Na rozpoczęcie budowy z chwilą, gdy subwencja rządowa zapewniona zostanie (do dyspozycji Wydziału krajowego)	5.000 „	
	Suma wydatków 51.821 zł.	

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki VI. i VII., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.		
Rubr. I. poz. 1. Subwencja z c. k. skarbu państwa	7.500 zł.	

Rubr. II. poz. 2. Subwencja z funduszu kultury krajowej . . .	3.433 zł.
Rubr. III. Opłaty od uczniów.	
Poz. 3. Wpisowe od 50 uczniów po 5 zł.	250 zł.
„ 4. Czesne od 50 uczniów po 100 zł.	5.000 „
„ 5. Opłaty za ćwiczenia w laboratorjach . . .	200 „
„ 6. Na bibliotekę od 50 uczniów po 4 zł.	200 „
„ 7. Na usługę	300 „

	Suma rubryki III. 5.950 „
Rubr. IV. poz. 8. Dochód z pasieki . . .	230 „
„ V. „ 9. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego i ogrodu . . .	250 „
„ VI. poz. 10. Odsetki z legatu ś. p. Karola Skibińskiego (od kapitału 2.000 zł.)	100 „
„ VII. poz. 11a Ze sprzedaży obligów indemnizacji i propinacji . . .	— „
„ poz. 11 b Zaciągnąć się mająca pożyczka hipoteczna na pokrycie kosztów budowy gorzelni . . .	— „
	Suma dochodów . . . 17.463 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 17.463 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje preliminarz niższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Szkoła parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach.

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.	
Poz. 1. Zastępstwo nauczyciela fachowego (nadm.)	1.375 zł.
„ 2. Dwóch nauczycieli pomocniczych, płaca 600 zł. i 500 zł., dodatek osobisty dla jednego 200 zł. i dodatek pięcioletni dla jednego 100 zł.	1.400 „
„ 3. Docent weterynaryi	150 „
„ 4. Katecheta	200 „
„ 5. Instruktor robót ręcznych	540 „
	Suma rubryki . . . 3.665 zł.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest p. Langie. P. Langie ma głos.

P. Langie. Przy szkole dublańskiej dozorców gospodarskich pozycya 2. opiewa: „dwóch nauczycieli pomocniczych, płaca 600 zł. i 500 zł. dodatek osobisty dla jednego 200 zł. i dodatek pięcioletni dla jednego 100 zł.“ Otóż proszę panów, szkoła ta niższa w Dublanach była wzorem dla innych, które dla synów włociańskich i niższych dozorców zakładaliśmy w kraju; szkoła ta rozwija się pomyślnie, była ona zawsze w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego chwaloną, a głównym jej filarem jest obecny profesor Stepek. Jestto człowiek bardzo pracowity i muszę poświadczyć jako członek kuratorji, że z całym poświęceniem oddaje się on tej szkole. Pensya jego wynosi 600 zł. a dodatek 200 zł. Za 800 zł. utrzymać się w Dublanach ten człowiek nie może — dlategobym prosił, ażeby jemu, jako człowiekowi, który swoje obowiązki bardzo dobrze spełnia i który nadto zdał dobrze egzamin na profesora nauk zawodowych, podnieść pensję o kwotę 200 zł. wedle pierwotnej propozycji Wydziału krajowego i kuratorji a to głównie w tym celu, ażeby go zachęcić, nadal, pracę dotychczasową wynagrodzić i przy szkole utrzymać. Proponuję zatem, aby pozycya 2. rubryki I. budżetu niższej szkoły w Dublanach, opiewała teraz tak: dwóch nauczycieli pomocniczych, płaca 800 zł. i 500 zł., dodatek osobisty dla jednego 200 zł. i dodatek pięcioletni dla jednego 100 zł.“ Proszę gorąco aby Panowie raczyli za moim wnioskiem głosować.

JE. Książe Marszałek. Kto popiera wniosek p. Langiego, aby tę rubrykę I. podnieść o 200 zł., zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Ja przyjmuję ten wniosek, a uzasadniam go tem, że pp. kuratorowie znają lepiej położenie szkół i nauczycieli. Komisya więc budżetowa nie może w tym względzie stawiać opozycji, a zatem rubryka I. będzie opiewała (czyta):

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Zastępstwo nauczyciela fachowego (nadzw.) 1.375 zł.

Poz. 2. Dwóch nauczycieli pomocniczych, płaca 800 zł. i 500 zł., dodatek osobisty dla jednego 200 zł. i dodatek pięcioletni dla jednego 100 zł.	1.600 zł.
„ 3. Docent weterynaryi	150 „
„ 4. Katecheta	200 „
„ 5. Instruktor robót ręcznych	540 „
Suma rubryki I.	3.865 zł.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. II. Koszta administracyjne.

Poz. 6. Zarząd:

a) remuner. dyrektora 400 zł.	
b) potrzeby kancelaryjne, inseraty, druki i portorya . . . 100 „	500 zł.
„ 7. Opał i oświetlenie	240 „
„ 8. a) Utrzymanie budynku szkolnego i ruchomości, ubezpieczenie i kominiarz . . .	300 „
b) naprawa dachu (nadzw.) . . .	200 „
„ 9. Koszta nabożeństwa obrządku grecko-katol.	300 „
Suma rubryki II.	1.540 zł.

III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 10. Stołowanie 36 uczniów po 144 zł.	5.184 zł.
„ 11. Odzież, pościel i pranie 36 uczniów po 60 zł.	2.160 „
Suma rubryki III.	7.344 zł.

IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 12. Zaprzęgi do demonstracji	80 zł.
„ 13. Przybory do pisania i nauki uczniów	120 „
„ 14. Przykupno zwierząt do sekcyj	30 „
„ 15. Przykupno modeli, machin i narzędzi	200 „
Suma rubryki IV.	430 zł.

Rubr. V. poz. 16. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej	40 zł.
Suma wydatków	13.219 zł.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę wydatków w kwocie 13.219 zł.,

zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa 1.500 zł.

Rubr. II. Opłaty i datki.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów; 480 zł.

" 3. Datki Rad powiatowych, Towarzystw gospodarczych i innych . 360 "

Ruma rubr. II. 840 zł.

Rubr. III. Poz. 4. Zarobek 36 uczniów po 18 zł. 648 zł.

Suma dochodów 2.988 zł.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów 2.988 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Folwark w Dublanach.

W y d a t k i.

Rubr. I. Wydatki na gospodarstwo.

Poz. 1. Płace i zasługi wraz z wynagrodzeniem administratora i częścią płacy kasyera 200 zł. 1 800 zł.

" 2. Najem robotnika 3.500 "

" 3. Dokupno i zmiana nasienia . 300 "

" 4. " nawozów dopełniających 400 "

" 5. " karmy (owsa, makuchów, kielków i t. d.) 2.000 "

" 6. Zakupno barana cienkowieństego, 5—6 matek i barana rasy Colswalda (nadzw.) 370 "

" 7. Zastąpienie zużytych koni i uprzęży, oraz powiększenie stanu koni 400 "

" 8 a) Utrzymanie budynków i ogrodzeń 150 "

b) Na budowę spichlerza (nadzw) 3 000 "

" 9. Utrzymanie i naprawa maszyn i narzędzi, oraz kucie koni 350 "

" 10. Utrzymanie rowów i dróg . 50 "

" 11. Wywóz stawarki i urządzenie stawów (nadwycieczne) 100 "

" 12. Melioracje łąk " . 300 "

" 13. Drenowanie pól " . 400 "

Poz. 14. Zabezpieczenie od pożaru i

zarazy 300 zł.

" 15. Kuchnia folwarczna 200 "

" 16. Koszta kancelaryjne 25 "

" 17. Światło i smarowidło 50 "

" 18. Kultura lasu i plantacje nie-
użytków 50 "

" 19. Rogatki, posyłki i jazdy w interesach folwarku 100 "

Suma rubryki I. 13.845 zł.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. Głos ma p. Wereszczyński.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Prosiłem o głos w celu postawienia wniosku, aby w rubryce I. pozycji 5., raczyła Wysoka Izba przywrócić napowrót sumę przez Wydział krajowy proponowaną, t. j. kwotę 2.500 zł. zamiast 2 000 zł.

Rubryka ta jest rubryką dla „zakupna karmy, owsa, makuchów i kielków“, a zatem tem, co się preliminuje i uchwała w budżecie niejako w przypuszczeniu. — Bezpieczniej jest zatem podobną kwotę uchwalać zawsze na podstawie wyników z lat ubiegłych, na podstawie cyfr, jakie dawniej były uchwalone i na podstawie wniosku tego, który tą rubryką bezpośrednio zarządza, t. j. kierownika folwarku. — Jeżeli kierownik folwarku dotychczas uważał kwotę 2.500 zł. jako konieczną, to gdy zmniejszy tę rubrykę, wówczas albo to zmniejszenie pozostanie czystą teorią, a następnie musi być przywróconą kwota pierwotna, o którym to przekroczeniu znów powiemy, że jest usprawiedliwionem rzeczywistą potrzebą, albo, jeżeli się będziemy cyfry ściśle trzymali, co w tym wypadku jest prawie niepodobnem, to mogłyby na tem ucierpieć czy obora, czy chów bydła, czy też dochód z mleka — Co więcej, takie zmniejszenie tej kwoty mogłoby zawierać wskazówkę co do sposobu, jak ten kierownik w ogóle ma na oborze gospodarować i w jaki sposób ma bydło karmić.

Komisya budżetowa usprawiedliwiła to skreślenie tem, że obecnie wobec gorzelni w Dublanach ma kierownik brahę do dyspozycji. Ale proszę Panów! Za tę brahę musi on płacić gorzelni, bo jakżeby gorzelnia na tem wyszła? Jeżeliby ta braha wskutek tego, że jest tań-

szą, mogła przysporzyć oszczędność 500 zł., to ja temu na podstawie wyników tegorocznego budżetu na rok 1892 muszę zaprzeczyć. — Tego roku zakupiono brahy w gorzelnii za 450 zł., a jeżeli za 450 zł. coś się kupi, to na żaden sposób mnie to w gospodarstwie nie może uczynić tego, żeby bydło w stajni zarodowej, bydło rasowe w połowie górskie, było na brasze hodowane, to jest tylko demonstracya, ale cóżby to była za nauka! Otóż ja więcej boję się tej wskazówki, aby miał być zmienionym kierunek i tryb karmienia bydła w oborze w Dublanach, aniżeli zmniejszenia pozycyi o 500 zł.

Kierownik, którego mamy, cieszy się ogólnem uznaniem. Ukończył on swoje lata służby w Wydziale krajowym i już kilkakrotnie otrzymaliśmy wyraźne wskazówki, aby starać się go utrzymać po za lata służby. Jak długo będziemy polegali na jego zapatrywaniu, nie sądzę, że tych 500 zł., które żąda na paszę, były zmarnowane. — Proszę zatem Wys. Izbę, aby w tej pozycji pierwotną kwotę przywrócić raczyła, t. j. zamiast 2.000 zł. — 2.500 zł.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek p. Wereszczyńskiego, ażeby pozycyę 5. podnieść do 2.500 zł. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest po party.

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Jeśli pójdziemy na drogę preliminarzy gospodarczych, to sprawa ta jest problemem i różnie się na nią zapatrywać można, jednakowoż przyzna każdy, że zawsze w gospodarstwie trudniej jest prelininować dochody jak rozchody, bo w rozchodach ograniczyć się można, podczas gdy dochody od różnych fluktuacyj zależeć muszą. I folwark dublański do takich prelininowanych a ograniczonych rozchodów zaliczyć musi to, co na karmę bydła otrzyma.

Gdy zaś od szeregu lat na ten inwentarz folwarku była prelininowaną kwota 2.500 zł. rocznie, to jednak z usadnieniem zdawało się komisji, że z chwilą gdy powstała gorzelnia w Dublanach, to tak jak w płodozmianie, tak też i w systemie karmy zmiana nastąpić winna. Bo chociaż gorzelnia nie jest częścią integralną folwarku, to jednak folwark nabywa od niej wywary, które powinny zastąpić karmę jaką do-

tychczas kupowano, a efekt finansowy wydatków będzie korzystniejszy.

Zresztą Dublany stosunkowo mają dostatecznie własnej producyi siana, a gdy do tego doliczymy wywary, za które gorzelnia pobrała 450 zł., to jeszcze podług wniosku komisji zostanie 1.550 zł. na przykupno makuchów, otręb, czy kielków słodowych.

Dla tego przy wniosku komisji obstać i o uchwałę Wysoką Izbę upraszam, a to tem więcej, że tu nie chodzi o efekt finansowy, ale o to, że, jeżeli się zmieni system gospodarczy, to musi się i do tego systemu zastosować żywienie bydła. — Zdawało się więc komisji słusznem tę zmianę wprowadzić i zdaje mi się, że preliminarz przyszłego roku może wykazać, czyśmy słuszenie, czy nie, tak rzecz postavili. W każdym razie dla mnie jest niezrozumiałem, żeby jedna i ta sama kwota była prelininowaną na żywienie bydła w pewnych warunkach, gdy się stosunki gospodarcze zmieniły.

JE. Książę Marszałek. Kto przyjmuje wniosek p. Wereszczyńskiego, ażeby pozycyę 5. rubryki I. podnieść o 500 zł., zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł. Kto przyjmuje rubrykę I. w wysokości, poponownej przez komisję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. II. 20. Cegielnia . . . 500 zł.

Rubr. III. Podatki i opłaty.

Poz. 21. Podatek gruntowy i domowy 582 zł.

„ 22. Należytość od przeniesienia własności folwarku ósma rata 268 „

„ 23. Należytość konkurencyjna na budowę cerkwi w Malechowie —

Suma rubryki III. . 850 zł.

Rubr. VI. Spłata kapitałów i odsetków dłużnych

Poz. 24. Bankowi krajowemu we Lwowie:

umorzenie pożyczki 16.500 zł. 1. i 2.

rata wraz z odsetkami . 825 zł.

„ 25. Renta c. k. galic. Towarzystwu gospodarczemu . 1.600 „

Suma rubryki IV. . 2.425 zł.

Rubr. V. Poz. 26. Rozmaite nieprzewidziane . 50 zł.

Suma wydatków . . 17.670 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki II, III, IV, i V, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Dochody z gospodarstwa.	
Poz. 1. a) Ze sprzedaży ziemiopłodów	8.300 zł.
b) Za owies i siano dostarczane szkołom	600 „
„ 2. Z wynajętych łąk	1.000 „
„ 3. Ze sprzedaży płodów zwierzęc.	
a) Krowiarnia:	
α) mleko	4 000 „
β) przychówek	400 „
γ) braki i opasy	5.600 „
b) Nierogaczna	120 „
c) Owce	60 „
d) Ryczałt od szkół rolniczych za straty, wynikające z zastosowania inwentarza do potrzeb szkół	1.000 „
„ Z lasu i stawów	280 „
Suma rubryki I.	16.360 zł.
Rubr. II. Poz. 5. Z cegielni	600 zł.
„ III. Z dzierżaw.	
Poz. 6. Z obligów propinacyjnych	230 zł.
„ 7. Czynsz z karczmy i dodanych gruntów	150 „
„ 8. Z polowania	25 „
Suma rubryki III.	405 zł.
Rubr. IV. Poz. 9. Rozmaite nieprzewidziane	50 zł.
Suma dochodów	17.415 zł.

JE. Książę Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I, II, III, i IV dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Szkoła gorzelniana w Dublanach.

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.	
Poz. 1. i 2. Kierownik szkoły, zarazem kierownik gorzelnii zakładowej i wynagrodzenie docentów	2.600 zł.
Suma rubryki I.	2.600 zł.

Rubr. II. Koszta administracyjne	
Poz. 3. Druki, inseraty, portorya i t. d.	30 zł.
„ 4 Koszta przewozu prelegentów	60 „
Suma rubryki III.	90 „

Rubr. III. Potrzeby naukowe.	
Poz. 5. Szkole rolniczej za użycie laboratorium	80 zł.
„ 6. Przyrządy gorzelnicze laboratoryjne	50 „
Suma rubryki III.	130 zł.

Rubr. IV. Poz. 7. Zapomogi dla uczniów	300 zł.
„ V. „ 8. Rozmaite drobne	—
Suma wydatków.	3.120 zł.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Jestem zmuszony znowu wystąpić w obronie wniosku Wydziału krajowego mimo tego, że nie udało mi się przekonać Wysokiej Izby co do podwyższenia rubryki poprzedniej, ale szkoła gorzelnicza wyszła z komisji budżetowej (muszę szczerze powiedzieć), nie do poznania, tak zmniejszone zostały proponowane na tę szkołę wydatki przez Wydział krajowy. Po pierwsze zmniejsza się płaca nauczycieli o 360 zł. Ponieważ jednak pozostawiona jest w pozycji I. płaca kierownika, a kierownik ten pobierał obecnie 1.400 zł., — ponieważ reszta musi być użyta na opłacenie tych, którzy go zastępują w jego zajęciach — więc zastrzegłszy się, że uchwalenie tej rubryki nie może być precedensem, na przyszłość nie będę w tej rubryce żadnej poprawki stawiał.

Natomiast pozwolę sobie w następnych rubrykach poprawki postawić i te uzasadnię.

Po pierwsze w rubryce III. opuszczono pozycję na książki i czasopisma 60 zł. Gdy szkoły gorzelnianej jeszcze nie było, a był tylko kurs, zawsze Wysoka Izba raczyła łaskawie wotować na ten cel 45 zł., uznając za potrzebne, ażeby to, co zaszło nowego na polu gorzelnictwa mogło znaleźć łatwy przystęp do uczęszczających na ten kurs. Czasopisma więc fachowe kurs gorzelniczy posiadał, bo przecież dublańska biblioteka niekoniecznie musi posiadać książki

i pisma, odnoszące się specjalnie do gorzelnictwa. Obecnie komisya budżetowa skreśliła tę pozycyę, proszę więc, ażeby Wysoka Izba raczyła wstawić w budżet tych 60 zł., które są nieodzowne, jeśli ludzie, którzy tam uczą i którzy się uczą, mają zapoznawać się z tem, co nowego na tem polu działo. Inaczej chyba musieliby sobie za własne pieniądze kupować.

Powtóre upraszam o utrzymanie w rubryce II nadzwyczajnego wydatku w kwocie 500 zł. na urządzenie laboratorium chemicznego. Uzasadniono skreślenie tem, że wobec tego, iż jest laboratorium w wyższej szkole, to osobnego laboratorium w szkole gorzelnianej nie potrzeba. Tak jednak rzecz się nie ma.

Przedewszystkiem zwrócę uwagę, że to laboratorium przy gorzelni ma jeden jedyny pokój, a proponowane urządzenia nie są znów tak strasznie wielkie, skoro mają razem kosztować 500 zł.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

nie jest to zatem rzecz tak wielka, ażeby ją przeciwstawić tamtemu laboratorium, a jest ona potrzebna. O ile uczniowie szkoły gorzelniczej uczą się chemii, o tyle korzystają z laboratorium szkoły wyższej a to pociąga za sobą koszt 80 zł., który wstawiony jest w rubrykę wydatków jako wynagrodzenie za użycie laboratorium szkoły wyższej. O ile zaś uczą się samego gorzelnictwa, muszą być przyzwyczajani do tego, ażeby za pomocą śledzenia w drodze naukowej i przez rozbiory chemiczne fermentu, uczyli się gorzelnictwa, o tyle więc jest laboratorium w samym budynku gorzelni nieodzowne. Potrzeba takiego laboratorium była uznana już wtedy, kiedy był postawiony wniosek założenia szkoły gorzelniczej. A koszt nie jest przecież tak wielki, ażeby nie można ofiarować 500 zł. dla dostarczenia szkole tego, co jest niezawodnie potrzebne.

Kwota trzecia, o którą mi chodzi, to jest pozycya 9. preliminarza: „na wycieczki 150 zł.“ Wycieczki są również potrzebne i gorzelnia na miejscu w Dublinach zastąpić ich pod żadnym warunkiem nie może. Gorzelnie u nas w kraju są różnie urządzone i tak wzorowych gorzeln jak w Dublinach jest w kraju bardzo mało. Uczniowie, którzy skończą tę szkołę, są nauczeni jak robić powinni, ale tylko z aparatami, jakie są w szkole a są tam aparaty Pistoryusza,

Galla, Schwarza, których w gorzelniach zwykłych nie ma. Są tam kadzie zacierowe miedziane, jakich mało po największych gorzelniach, gdzie natomiast są kilsztoki, a tych uczeń nie widzi, i potem jako praktyczny urzędnik idzie służyć. I cóż mu właściciel powie. „Tyś się nauczył, ale na takim aparacie, jakich mało w kraju“. A przecież zadaniem szkoły tej, jeżeli ma być praktyczna, jest poznać te błędy i niedostatki, których jemu na żądanie właściciel gorzelni nie usunie, z którymi jednak powinien się nauczyć i radzić sobie. I w tym roku, gdyśmy taką wycieczkę urządzali, tośmy się starali wybrać różne gorzelnie, tak, ażeby i najgorsze były. Otóż zdaje mi się, że szkoła na praktyczności ucierpi, jeśli tych 150 zł. na wycieczki zechcemy oszczędzić.

Czwarta pozycya, o którą mi chodzi, jest to strata na gorzelnię 2.000 zł. Że strata będzie, to przewidywano już przy zakładaniu gorzelni i w pierwszych wnioskach było to nawet obliczone na 1.000 zł. Dopiero reskrypt ministerjalny, gdyśmy się udali do Rządu o subwencyę, powołując się na orzeczenie ludzi fachowych, którym Ministerjum dawało tę rzecz do oceny, zaprzeczył prawdziwości owej przez Wydział i komisję rolniczą obliczonej straty, przyznał jednak, że 1.300 lub coś około tego straty w każdym razie będzie. Można mi naturalnie powiedzieć: „a dlaczegoż 600 gorzeln istnieje, jeżeli na nich ludzie nic nie mają, dlaczego je pędzą?“ Dlatego, bo chcą ziemniaki zużyć, bo folwark wymaga sadzenia ziemniaków na większą skalę. W interesie folwarku dublańskiego jednak sadzenie kartofli wcale nie leży, bo tam produkcya paszy i mleka daleko więcej przynosi, zatem na pędzeniu gorzeln strata być tam musi i będzie. I ona była niejako podstawą do uzyskania subwencji na tę szkołę.

To, co przytoczyłem, dowodzi, że przez te zmiany w budżecie cała rzecz się do pewnego stopnia zmienia, bo ma być szkoła gorzelnicza bez wycieczek t. j. bez zwiedzania innych praktycznych gorzeln, bez laboratorium w szkole i bez straty t. j., że gdyby strata była do przewidzenia, to chybaby w pewnym roku wypadło zaniechać pędzenia gorzeln. Albowiem to jest jedna z tych pozycyj, w których Wydział krajowy nie odpowiada za wynik, i które od jego woli nie zależą; jeżeli zaś strata obli-

czyć się da a nie jest preliminowaną, to prosta konsekwencya byłaby rzeczy zaniechać.

Jeszcze jedno pozwolę sobie przytoczyć na dowód, że mojem zdaniem komisya budżetowa w kierunku oszczędnościowym, przeciw któremu w tylu innych rubrykach nie występowałem w obronie Wydziału krajowego, przy szkole gorzelniczej przecież poszła za daleko. Oto ostateczna cyfra pokazuje, że szkoła gorzelnicza krajowa, a przez państwo subwencyonowana ma kraj kosztować o 180 zł. mniej niż przyznana przez Rząd subwencya, albowiem niedobór obliczony na 1.320 a subwencya wynosi 1.500 zł. Zdaje mi się, że to jest oszczędność, na którą Wysoka Izba uchwalając tę szkołę liczyć chyba nie mogła. Jeżeli więc proszę o podwyższenie tych kilku rubryk, to zdaje mi się niespodzianki tą prośbą Wysokiej Izbie nie robię.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Szanowny członek Wydziału krajowego rozpoczął uwagi swoje od skonstatowania faktu, że preliminarz szkoły gorzelniczej wyszedł z obrad komisji zupełnie zmieniony. Jeżeli tak się to stało, to muszę stwierdzić, że to było naszym zamiarem i szczęśliwi jesteśmy, że preliminarz przez szanownego członka Wydziału tak oceniony został, jakśmy tego pragnęli. W ogóle różnica między zapatrywaniem szanownego członka Wydziału krajowego a naszym jest ta, że podczas gdy on wystawia sobie szkołę gorzelniczą w Dublanach, jako coś zupełnie oddzielnego od szkoły rolniczej, to myśmy wyszli z zapatrywania zasadniczo odmiennego. Zdawało nam się, że szkoła gorzelnicza właśnie dlatego jest w Dublanach, że może pod niejednym względem ze szkoły rolniczej korzystać, a więc nie potrzebuje osobnego kredytu na bibliotekę, bo może i powinna korzystać z biblioteki szkoły rolniczej. Nie możemy bowiem przypuścić, żeby w bibliotece szkoły rolniczej wyższej nie było dzieł dotyczących gorzelnictwa.

Dalej chodzi o laboratorium. Członek Wydziału krajowego powiada: „a nie można przecież tak małego laboratorium przeciwstawić dużemu laboratorium szkoły rolniczej.“ Otóż my wcale nie chcemy przeciwstawić, tylko

wstawić to małe laboratorium w duże, bo sądzimy, że to wielkie laboratoryum może zupełnie zastąpić małe. Chodzi dalej o wycieczki. Szanowny członek Wydziału krajowego powiada „tak wzorowych gorzelni jak w Dublanach jest bardzo mało, może nawet nie ma w Galicyi“. Czyby się tem martwić należało? Co do tego nie śmiem zdania wypowiedzieć, ale zdaje mi się, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego bodaj w tym względzie mieści się pewna wskazówka, któraby nie bardzo kazała płakać właścicielom gorzelni, że nie poszli za przykładem gorzelni w Dublanach. Bo skoro w pierwszym zaraz roku gorzelnia ta potrzebowała znacznej przeróbki i to nie przez tego, który ją budował, to wzorowość jej co najmniej zakwestyonowana być może. Wycieczki mają być tam także potrzebne, bo jakże ten uczeń może się nauczyć gorzelnictwa, jeżeli będzie widział tylko kadź taką, jaka jest w Dublanach a nie kilsztok? Ale czy doprawdy przypuszczamy, że szkoła gorzelnicza w Dublanach praktyczne owoce wyda, jeśli tam będą uczniowie tacy, którzy kilsztoka nie widzieli? Wszakże ona tylko wtedy przyniesie korzyść, jeżeli się w niej kształcić będą tacy, którzy już mają pojęcie o gorzelnictwie. My sądzimy bowiem, że tam przychodzi ten, który praktykę gorzelniczą już jakakolwiek ma, który więc złe gorzelnie widział i przychodzi coś lepszego zobaczyć. A nie można rzeczy obrać przeciwnie i mówić, że uczeń, nauczywszy się robić na doskonałych aparatach, pójdzie do gorzelni w kraju, które takich aparatów nie mają. Nie chodziło nam więc o wydatek 150 do 160 zł. tylko zdawało nam się, że dążyć należy do tego, ażeby preliminarz wyszedł w zmienionej formie, a nie w tej, w której został nam przedłożony.

Ale przechodzę do najważniejszej pozycyi 2.000 zł. Szanowny członek Wydziału krajowego powiada, że było z góry powiedziane, że gorzelnia ta stratę przyniesie. Na to się zgadzam, tylko gorzelnia nie może przynieść straty kilka razy. Tymczasem przynosi ona kilka strat, bo naprzd jest strata w tem, że osobno się opłaca gorzelnika a osobno kierownika szkoły, który zarazem jest gorzelnikiem — a przecież wtedy, kiedy się obliczało koszta, to się nie obliczało osobno kierownika a osobno i gorzelnika. Potem gorzelnia ma bardzo dobrego odbiorcę na brańę, jak szanowny członek Wydziału krajowego sam

powiedział. Dalej ma dobry materyał opałow w torfie. Stwierdzam więc tylko, że jeżeli gorzelnia ta nie opłaca procentów od kapitału wkładowego, jeżeli nie opłaca gorzelnika, jeżeli ma uczniów, którzy w pewnej części mogą zastępować pomocników i jeżeli od tej gorzelnii nie żąda się tego, czegoby żądać można, ażeby dochody przynosiła, to mieści się w tem już rachunek straty przewidywany, ale nie można go zdwajać i kilkakrotnie obliczać. Dlatego to w tem wykreśleniu nietylko nam chodziło o cel budżetowy, lecz także o wskazanie tego, że liczymy się z możliwą stratą, ale sądzymy, że mieści się ona już w tem, iż osobno opłacamy gorzelnika i kierownika, a więc przewidywać nadto 2.000 straty, byłoby przesadne.

Zresztą, że to nie tak źle się stało, iż preliminarz ten wyszedł w zmienionej formie w komisji, o tem najlepiej przekonał nas szanowny członek Wydziału krajowego, który przyznał, żeśmy dobrze zrobili, wykreślając pozycję gorzelnika. Dlatego proszę o przyjęcie wniosków komisji.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Przedewszystkiem, aby odpowiedzieć członkowi Wydziału krajowego, muszę zdać sprawę z obrazu, jaki miała komisya w chwili, kiady otrzymała preliminarz szkoły gorzelnicznej w Dublanach. Szkoła gorzelnicza w Dublanach ma uczniów 14, trwa 5, 8 do 9 tygodni i składa się z kierownika szkoły i 8 docentów. To zwróciło uwagę komisji, a po zbadaniu przysłała do przekonania, że kierownik, który pobierając 1.600 zł. rocznie przeciw także nauk uczniom powinien udzielać, a 8 docentów na 14 słuchaczy zdawało nam się przeciw i zbyt- cznem i niedopuszczalnem. Nie mając odpowiednich wyjaśnień, bo pan radca odnośnego departamentu nie przybył na komisję, a nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności, aby Wydział krajowy nie był krępowanym za szczupłą kwotą, wstawiła komisya ryczałtowo 2.600 zł. na r. 1892 do budżetu i dała wskazówkę, że tak znaczną liczbę docentów przy tej szkole uważa za zbyt- czną. Następnie w preliminarzu jest pozycya dla kasyera, więc stwarza się już całe biu-

ro, cała kancelarya, a przecież tam kasyer nie ma nic do roboty, możnaby prędzej powiedzieć magazynier, ale i to przy dzisiejszym systemie zbyt- czne.

Dalsze pozycye na książki i czasopisma komisya wykreśliła, bo wyższa szkoła rolnicza w Dublanach dostarczy tak jak dla szkoły parobków swych czasopism i biblioteki także tym uczniom, którzyby chcieli skorzystać z czytelni wyższej szkoły rolniczej.

Ale dalej jest pozycya laboratorium. Zapewne, laboratorium byłoby potrzebne przy gorzelnii, tylko w jaki sposób to się zgodzi z pozycją, która jest 1 stopień wyżej umieszczona — że gorzelnia opłaca szkole wyższej rolniczej 80 zł. rocznie za używanie laboratorium, a tem samem niejako sam preliminarz motywuje tę zasadę, którą komisya przyjęła, uważając na razie tę nową pozycję za zbyt- czną. Ale ostatecznie najważniejsza jest ta pozycya, w której Wydział krajowy do preliminarza na stratę gorzelnii wstawia kwotę 2.000 zł. Dziś dopiero raczył nam p. radca Wereszczyński wyjaśnić, że to jest kwota niska, gdyż Wydział krajowy przewidywał stratę wyższą, bo 4.000 zł. Otóż ja tę rzecz badałem i wiem, jakie były tego roku straty. Rzeczywiście tego roku było 10 zł. dziennie straty, zatem przez 70 dni 700 zł., ale co na to wpłynęło — najpierw w pierwszych dniach maszyna funkcyonowała źle — przez kilka dni była zamiast alkoholu jakaś mieszanina tylko, która ze stratą sprzedaną być musiała; powtóre zarząd gorzelnii liczył, że ma ogromne zapasy torfu i nie szukał innego opału. Przywieziono ten torf do gorzelnii i pokazało się, że to jest piasek i że palić go nie można, tak, że w ostatecznej chwili dopiero, kiedy gorzelnia była w ruchu, trzeba było szukać materyału opałowego i płacić za takowy 2 razy tyle, ile preliminowano, a mimo to było tylko 700 zł. straty.

Rok więc pierwszy jest do usprawiedliwienia wobec tu przytoczonych okoliczności — ale czyż można przypuścić, aby w r. 1892 gorzelnia mogła przynieść stratę w tych warunkach jak dublańska, która nie opłaca procentu od kapitału zakładowego, nie opłaca kierownika, nie opłaca pewnych podatków i ma opał tani na miejscu z własnej produkeyi torfu. Tylko trzeba z tym torfem inaczej gospodarować jak dotąd.

Chociaż więc ta gorzelnia zastosowana jest do potrzeb szkoły, to mimo to w tych korzyst-

nych warunkach, jakie ma, straty przynieść nie powinna.

Dlatego z czystym sumieniem proponuje komisya Wysokiej Izbie obniżenie tego całego preliminarza szkoły gorzelnianej w Dublinach i poleca swe wnioski tak, jak są, Wysokiej Izbie.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Bubr. III. Potrzeby naukowe.

Poz. 5. Szkoła rolniczej za użycie laboratorium	80 zł.
Poz. 6. Przyrządy gorzelniczne laboratoryjne	50 „
Suma rubryki III	130 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz 5. i 6. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Do tej rubryki jest wniosek członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego. Proszę go odczytać.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Rubr. III. Poz. 7. Książki i czasopisma	60 zł.
„ „ „ 8. Wydatek nadzwyczajny na urządzenie laboratorium	500 „
Rubr. III. Poz. 9. Wycieczki profesorów z uczniami	150 „
Rubr. III. 10. Strata na gorzelni	2.000 „
Razem	2.710 „

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Rubr. IV. poz. 7. Zapomogi dla uczniów	300 zł.
„ V. „ 8. Rozmaite drobne	— „

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 7. i 8., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte. Jest tu dodatek członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego o wstawienie wydatku nadzwyczajnego 2.000 zł. Kto przyjmuje ten wnio-

sek zechce rękę podnieść. (Mniejszość) Wniosek upadł.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa	1500 zł.
Rubr. II. Poz. 2. Opłaty od uczniów	300 „
Suma dochodów	1800 „

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 1. i 2. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Przystępujemy do preliminarza średniej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Wydatki.

Rubr. I. Płace nauczycieli.	
Poz. 1, Nauczyciel fachowy zarazem dyrektor, płaca 1.700 zł., dodatek aktywalny 360 zł., dodatek osobisty 500 zł.	2.560 zł.
„ 2. 5 nauczycieli fachowych do nauk zawodowych: trzech z płacą po 1.440 zł., dwóch z płacą po 1.240 zł., dodatek osobisty dla jednego 200 zł. i dodatek pięcioletni dla jednego 200 zł.	7.200 „
„ 3. 2 nauczycieli fachowych do nauk zasadniczych po 1.240 zł., dodatek pięcioletni dla jednego 200 zł. i remuneracya za dodatkową pracę w laboratorium z powodu powiększonej liczby uczniów 240 zł.	2.920 „
„ 4. Nauczyciel do nauk ogólnie kształcących.	1.240 „
„ 5. Kapelan i katecheta (płaca 800 zł., wikt, opał i światło 250 zł.	1.050 „
„ 6. Docent weterynaryi i anatomii z fizyologią zwierząt	800 „
„ 7. Docent leśnictwa	400 „
„ 8. Docent sadownictwa i warzywnictwa, oraz chmielarstwa i uprawy wikła	100 „

Poz. 9. Instruktor do robót praktyczn.	100 zł.
„ 10. Prefekt internatu i nauczyciel gimnastyki (płaca 800 zł., wikt, opał i światło 250 zł.)	1.050 „
Suma rubryki I. . . .	17.420 zł.

Rubr. II. Inne płace i zasługi.

Poz. 11. Kasyer, zarazem magazynier	800 zł.
„ 12. Pisarz dyrekcji	500 „
„ 13. Służba zakładowa:	
płaca: wikt:	
a) sługa szkolny 150 zł. 100 zł.	250 zł.
b) „ przy laboratorium chemicznem. . . . 150 „ 100 „	250 „
c) sługa przy muzeach 50 „ 100 „	150 „
d) stróż domowy 80 „ 100 „	180 „
e) „ nocny i podwórzowy . . 100 „ 100 „	200 „
Suma rubryki II. . . .	2.330 zł.

Rubr. III. Koszta administracyjne.

Poz. 14. Zarząd:	
a) pomoc kancelaryjna dla Kuratorji szkoły . .	400 zł.
b) potrzeby kancelaryjne szkoły	100 „
c) druki i inseraty	100 „
d) portorya i przesyłki 100 „	
e) koszta podróży w interesach zakładu . .	450 „
f) koszta przewozu centów zamiejscow. 200 „	1.350 zł.
„ 15. Opał	400 „
„ 16. Oświetlenie	340 „
„ 17. Utrzymanie budynków i ogrodzeń (zwycz.)	800 „
(nadzwycz.)	1.000 „
„ 18. Zabezpieczenie budynków i zbiorów	200 „
„ 19. Najem pomieszczeń dla funkcyonaryuzów szkoły . . .	600 „
„ 20. Płaca kominiarza	100 „
„ 21. Sprzęty i ruchomości (zwycz.)	100 „
(nadzwycz.)	100 „
„ 22. Koszta lustracji zakładu . .	200 „
„ 23. Koszta nabożeństwa	70 „
„ 24. Lekarz (500 zł.) i apteka (100)	600 „
„ 25. Dowóz wody do zakładu (ostatni rok)	250 „
„ 26. Utrzymanie dziedzińca i rozmaite nieprzewidziane . . .	150 „
Suma rubryki III. . . .	6.260 zł.

Rubr. IV. Utrzymanie uczniów.

Poz. 27. Żywność (65 uczniów po 190 zł.)	12.350 zł.
„ 28. Opał do kuchni	400 „
„ 29. Służba:	
a) dwóch chłopców do usługi uczniów (płaca 50 zł., wikt 180 zł.)	230 zł.
b) usługa uczniów w ogóle	350 „
c) służba kuchenna (płaca i wikt)	1.020 „
Suma	1.600 zł.
„ 30. Sprzęty:	
a) do sal sypialnych i infirmeryi (zwycz.) 100 zł.	
(nadzwycz.)	400 „
b) do kuchni i naczynia stołowe (zwycz.) 80 „	
(nadzwycz.)	150 „
Suma	730 „
„ 31. Odzież (65 uczniów po 50 zł.)	3.250 „
„ 32. Pościel (zwycz.)	150 „
(nadzwycz.)	300 „
„ 33. Pranie bielizny i pościeli . .	300 „
Suma rubryki IV. . . .	19.080 zł.

Rubr. V. Potrzeby naukowe.

Poz. 34. Eksperymenta przy wykładach:	
a) dla naucz. rolnictwa 25 zł.	
b) „ hodowli zwierz. 20 „	
c) „ zootomii . 25 „	
d) „ weterynaryi 30 „	
e) „ botaniki . . 20 „	
f) „ fizyki . . . 25 „	
g) „ miernictwa . 20 „	165 zł.
„ 35. Zbiory i muzea:	
a) zbiór rolniczy . . 100 zł.	
b) „ hodowlany . 100 „	
c) „ fizyczny . . 100 „	
d) „ geograficzny 50 „	
e) „ botaniczny . 50 „	
f) „ zoologiczny . 50 „	
g) „ mechaniczny 50 „	
h) „ mineralogiczny 20 „	
i) „ technologiczny 50 „	
k) „ okazów leśnych 30 „	
l) „ „ weterynar. 30 „	
m) „ narzędzi roln. 100 „	
n) „ przyrz. miern. 50 „	
o) „ modeli budown. 50 „	
p) stacya meteorologiczna 20 „	850 zł.
„ 36. Laboratoria	590 „

Poz. 37. Biblioteka i czytelnia:

a) przykupno dzieł	300 zł.	
b) oprawa książek	50 „	
c) czasopisma	100 „	450 zł.

„ 38. Ogród pomologiczny i warzywny:

a) płaca ogrodnika (500 zł.) pięciolecie (50 zł.)	550 zł.	
b) pomocnik ogrodnika (płaca 150, wikt 80)	230 „	
c) utrzymanie i uzupełnienie ogrodów	400 „	1.180 „

„ 39. Ogród botaniczny 100 „

„ 40. Utrzymanie pola doświadczalnego 20 „

„ 41. Wycieczki naukowe 300 „

Suma rubryki V. 3.655 zł.

Suma wydatków 48.745 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I.—V. poz. 1—41. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencja z c. k. skarbu państwa 5.000 zł.

Rubr. II. Opłaty od uczniów.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie od 65 uczniów po 280 zł. 18 200 „

„ 3. Czesne od 65 uczniów po 50 zł. 3.250 „

„ 4. Na usługę od 65 uczniów po 10 zł. 650 „

Suma rubryki II. 22.100 zł.

Rubr. III poz 5. Dochód z gospodarstwa i spiżarni 150 „

„ IV. „ 6. Sprzedaż płodów z ogrodów i pola doświadczalnego 1.000 „

Suma dochodów 28.250 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rub. I.—IV. poz. 1—6. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Przystępujemy do preliminarza folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wydatki.

Rubr. I. Wydatki na gospodarstwo.

Poz 1. Płace i zasługi:

a) ekonom (płaca, wikt, mieszkanie i opał) 500 zł.
b) służba folwarczna (płaca i ordynarya) 1.170 „ 1.670 zł.

„ 2. Najem robotnika:

a) do gospodarstwa folw. 600 zł.

b) do chmielarni:

1. dodatek zawiadującemu chmielarnią . 50 „

2. utrzymanie i roboty przy chmielarni . 150 „ 800 „

„ 3. Dokupno i zmiana nasienia 250 „

„ 4. „ nawozów dopełniających (nadzwycz.) 250 „

„ 5. Dokupno słomy i karmy 500 „

„ 6. a) dokupno inwentarza 150 „

b) naprawa uprzęży (nadzwycz.) 70 „

„ 7. a) utrzymanie budynków (zwycz.) 50 „

(nadzwycz.) 150 „

b) uzupełnienie i przeistoczenie obory (nadzwycz.) 2.000 „

„ 8. Naprawa narzędzi i sprzętów 100 „

„ 9. Dokupno maszyn i narzędzi (zw.) 150 „

(nadzwycz.) 200 „

„ 10. Utrzymanie rowów 100 „

„ 11. Zabezpieczenie od pożaru i gradobicia 90 „

„ 12. Koszta kancelaryjne 20 „

„ 13. Światło i smarowidło 30 „

Suma rubryki I. 6.580 zł.

Rubr. II. Las i plantacja wikla.

zwycz. nadzw.

Poz. 14. Służba, roboty i za-
lesienie. 680 300

„ 15. Wikle i ogrodnik, u-
trzymanie i uzupełnie-
nie plantacyj 400 450

Suma rubryki II. 1.080 750 1.830 zł.

Rubr. III. poz. 16. Wydatki
na piec wapienny. 50 150 200 „

Rubr. IV. poz. 17. Wydatki
na cegielnię 1.050 — 1.050 „

Rubr. V. Wydatki na przewóz.

Poz. 18. Naprawa dwóch
łodzi ratunkowych 30 —

„ 19. Sprawienie now. promu — —

Suma rubryki V. 30 — 30 „

Rubr. VI. poz. 20. Utrzymanie brzegów Wisły	170	—	170 zł.
Rubr. VII. Podatki i opłaty.			
Poz. 21. Podatek gruntowy i domowy	275		
" 22. Podatek dochodowy z promu	32		
" 23. Podatek dochodowy i zarobkowy od palenia wapna	86		
" 24. Podatek dochodowy i zarobkowy od wyrobu cegły	11		
" 25. Opłata na utrzymanie dróg powiatowych, gminnych i własnych.	75	50	
" 26. Składka na szkołę ludową	50	75	
Suma rubryki VII.	529	125	654 "
Rubr. VIII. Spłata kapitałów i odsetek dłużnych.			
Poz. 27. Spłata wraz z odsetkami długu hipotecznego w kwocie 12.000 zł.	600	—	600 "
Rubr. IX. poz. 28. Fundusz dyspozycyjny dla dyrektora	200	—	200 "
Rubr. X. poz. 29. Rozmaite nieprzewidziane.	50	—	50 "
Na wykupno dwóch zagrod włościańskich	—	—	—
Suma wydatków	7.669	3.695	11.364
Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I—X. poz. 1—29 wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.			
Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):			
D o c h o d y.			
Rubr. I. Z gospodarstwa.			
Poz. 1. Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni	1.200		
" 2. Ze sprzedaży płodów zwierzęcych			
a) krowiarnia	2 000 zł.		
b) nierogaczna	800 "		
c) owczarnia	100 "		
" 3. Z wynajętych ról i pastw.	340		
" 4. Czynnosc z kuźni	40		
" 5. Za wynajęte konie	500		

Poz. 6. Za nawóz stajenny do ogrodów	60		
Suma rubryki I.	5.040	5.040 zł.	
Rubr. II Z lasu i wikla.			
" 7. Ze sprzedaży drzewa opałowego i budulcowego	1.120		
" 8. Z wikla i trawy wśród wikla	2 070		
Suma rubryki II.	3.190	3.190 "	
Rubr. III. poz. 9. Z rybołówstwa.	100	100 "	
" IV. " 10. Z pieca wap.	850	850 "	
" V. " 11. Z cegielni	3 000	3.000 "	
" VI. " 12 Z dzierżaw:			
a) z bud jarmarcz	50 zł.		
b) z promu na Wiśle	— "		
c) z budynków prop	150 "	200	200 "
Rubr VII Odsetki od kapitałów			
" 13 Zobligów propinacyjnych (4% od kapitału 23.000 zł.)	932	932 "	
Rubr. VIII. Łądowe i olborne.			
" 14. Z łądowego	30		
" 15. Olborne za łam. kamienia	100		
Suma rubryki VIII.	130	130 "	
Rubr. IX. poz. 16. Rozmaite nieprzewidziane	50	50 "	
Suma dochodów	14 492	13.492 zł.	
Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I—IX. poz. 1—16 dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.			
Przystępujemy do preliminarza szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach na r. 1892.			
Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (zaczyna czytać):			
Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach na rok 1892 (z aleg. 245.)			
Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania			
Wice-Marszałek JE ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto się z tem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Rozprawa ogólna nad tym preliminarzem otwarta. Czy żąda kto głosu?			
P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos.			
Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Skałkowski ma głos.			

P. Dr, Skałkowski. Wysoka Izba załatwiła się już z budżetem szkół rolniczych wyższych i średnich, a teraz mamy wotować 4 budżety niższych szkół rolniczych. Prawdopodobnie zawotujemy je bez zmiany, ale zdaje mi się, że nie będzie ze szkoda dla sprawy, jeżeli parę minut zastanowimy się nad ogromnymi wydatkami, jakie w tej rubryce wydatków rosną z każdym rokiem i z natury rzeczy rosnąć muszą. W tym roku uchwaliliśmy założenie szkoły rolniczej w Stryju, niebawem założymy szkołę w Krośnie a za przykładem tych powiatów przyjdą inne.

Ideałem naszym jest zapewne, żeby w każdym powiecie jedna szkoła rolnicza istniała. Jakie z tego ciężary na kraj spaść muszą, to łatwo poznać, jeżeli przypomnimy sobie, że z 3 naszych szkół rolniczych, w Kobiernicach, Jagielnicy i Horodence, dwie t. j. w Kobiernicach i Horodence kosztują po 13.000 zł. a trzecia około 11.000 zł.

(Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.)

Nie mam zamiaru mówić o planach naukowych, do czego zresztą nie byłbym kompetentnym; ale tylko ze stanowiska budżetowego ośmielę się kilka uwag Wysokiej Izbie przedłożyć.

Kraj, którego gospodarstwo na polu ekonomicznem jest wzorowem i do naśladowania godnem t. j. Czechy, ma bardzo wiele szkół rolniczych. Takich szkół gospodarczych i rolniczych jest w Czechach 44, mianowicie 2 wyższe, 3 średnie, dalej szkół niższych t. zw. „Ackerbau Schulen“ 8, oprócz tego niższych szkół zimowych 16, 3 szkoły sadownicze, 2 szkoły gospodyń wiejskich. W szkołach niższych i średnich jest rzeczywiście gospodarstwo budżetowe ideałem, którego może nie osiągniemy, ale na które warto się popatrzyć. Jest tam oszczędność bardzo godna naśladowania także i w szkołach wyższych. U nas Dublany kosztują przeszło 50.000 zł. a z tym niedoborem, o którym słyszeliśmy przy rozprawach o gorzelni i folwarku, znacznie więcej, tak, że gdyby nawet było 50 uczniów, to jeden kosztowałby 1.000 zł. W szkołach czeskich są w tej kategorii znacznie niższe koszty. I tak przy wyższej szkole w Taborze na 32 uczniów było wydatku tylko 27.000 zł. Ale nie o tej kategorii szkół chciałem właściwie mówić, tylko do kosztów utrzymania szkół niższych zmierzam.

Oto, proszę Panów, przytoczyłem co kosztują nas 3 szkoły niższe. Obok nich pozwolę sobie wskazać na podobne szkoły czeskie. Szkoła w Budziejowicach, gdzie jest 31 uczniów, która cały rok funkcjonuje, kosztuje 3.700 zł. Szkoła w Klatowie, mająca 32 uczniów kosztuje 3.500 zł, zatem mniej więcej jeden uczeń kosztuje w Klatowie sto zł. U nas szkoła w Kobiernicach kosztuje 13.000 zł. przeszło, kształci 30 uczniów, kosztuje zatem jeden uczeń 400 zł.

Aby mnie kto nie posądził o stronniczość, muszę zaznaczyć, że w naszych niższych szkołach rolniczych zaprowadziliśmy nowość, jakiej w Czechach nie znają, mianowicie utrzymanie każdego aspiranta niższej szkoły bierzemy na nasz koszt, a to nas w każdej szkole kosztuje 150 zł. rocznie na głowę. Staramy się zapełnić te szkoły *conté que conté* i wstawiamy 4500 zł. na utrzymanie 30 wychowanków. Czy cel, jaki sobie założyliśmy, jest przez to osiągnięty? Czy ci uczniowie włościańscy wracają na rolę i tam gospodarują? Nie wiem, ale słyszałem od wielu, znających te stosunki, że nie wracają, tylko starają się o posady przy gospodarstwach większych. Ale wracam do budżetowej sprawy. Potrącając z budżetu szkoły w Kobiernicach kosztą utrzymania, to jeszcze u nas nauka tych 30 uczniów kosztuje 8.700 zł. czyli jeden uczeń prawie 300 zł. Odrącając kosztą utrzymania, nauka sama kosztuje 300 zł. na głowę, a w szkole w Klatowie kosztuje 100 zł. Jeszcze daleko świetniej pod względem budżetowym przedstawiają się szkoły zimowe. O kosztach utrzymania i tu nie mówię, bo każdy uczeń sam się utrzymuje, gdyż w Czechach żąda się od każdego kandydata t. zw. „Unterhaltsrevers“, t. j. zapewnienia, że będzie się utrzymywał własnym kosztem.

Ścisłe mówię o kosztach nauki. Szkoła bowiem w Chrudimie, mająca 31 uczniów kosztuje 1.710 zł., przeto nauka ucznia kosztuje 55 zł. rocznie. Jest to szkoła z pięciomiesięcznym kursem. Nie będąc w tej mierze fachowym, nie ośmielę się wypowiedzieć zdania, czy te szkoły zimowe, których jest 16, istotnie celom swoim odpowiadają. Ja zaznaczę tylko, że in abstracto rzecz biorąc, jeżeli młody wieśniak, który przychodzi tylko na kurs zimowy do szkoły a po pięciu miesiącach wraca do swoich zwykłych zajęć, nabywa wykształcenie, a jest związany przytem z zagrodą ojcowską. Można wyprowadzić

ztałd wniosek, że prędzej zostanie on przy ojcowskiej roli i nie pójdzie na urzędnika gospodarskiego do jakiegoś większego majątku, niż ten, który nabywszy wykształcenie w dwuletniej nie przerwanej nauce w szkole rolniczej, żałuje potem wracać do rodzinnej zagrody i swojej małej posiadłości, gdzie kosztowne wykształcenie jego małe stosunkowo przyniosłoby mu korzyści.

Przepraszam muszę Wysoką Izbę, że w porze spóźnionej zabrałem głos. Wniosku nie stawiam; pozwolę sobie tylko postawić prośbę do Wydziału krajowego, ażeby organizację szkół czeskich, która pod względem budżetowym tak świetnie wykazuje rezultaty, zechciał bliżej zbadać i dokładnie się jej przypatrzeć, a może na jednej z przyszłych sesyj będzie mógł z jakimś stosownym wnioskiem przystąpić. Jeżeli Czechy, które przy 12 milionowym budżecie na szkoły ludowe 6 milionów poświęcają, jeżeli Czechy, które dwa teatry swoim własnym kosztem utrzymują, pomimo tego przy szkołach gospodarskich z taką oszczędnością postępują, to niezawodnie jest to rzecz, która za wzór służyć może.

Wice-Marszałek JE. ks. Dr. Sembratowicz. Zapisany Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Szanowny poseł samborski przedstawił Panom porównanie szkół niższych rolniczych czeskich z naszymi, które pod względem budżetu bardzo znacznie wypada na niekorzyść tych naszych szkół rolniczych, mających tyle więcej kosztować, aniżeli szkoły czeskie. Szanowny poseł nie przytoczył źródła, z którego wiadomości te o szkołach czerpał. O ile wnosić mogę, czerpał je z książki, którą ma w rękę i którą u niego dziś przedpołudniem widziałem. Jest to jakaś jubileuszowa książka, przedstawiająca działalność Wydziału krajowego czeskiego w sprawach ekonomicznych, która była ogłoszoną z powodu ostatniej wystawy czeskiej. Ja proszę Panów mam przed sobą daty dokładne, zebrane ze sprawozdań tych szkół także z wystawy czeskiej i z nich przytoczę cyfry. I tak (nie mówię oczywiście o szkołach zimowych, bo tych nie można porównać z naszymi, to jest inna kategoria, mówię o niższych szkołach rolniczych, opartych mniej więcej na tym samym planie, co nasze). Szkoła niższa rolnicza w Czeskiej Lipie niemiecka kosztuje 7.170 zł., z cze-

go na nauczycieli wypada 3.700 zł., a na inne wydatki znowu 3 tysiące kilkaset złotych. Jeżeli z budżetu szkoły niższej rolniczej w Horodence — potrącić, jak to słusznie czynił p. Skałkowski, utrzymanie uczniów w kwocie 4.950 zł., to zostanie wydatek 8.046 zł. a nie 8.700 zł. jak powiedział szanowny poseł samborski. Różnica więc z ową szkołą czeską już nie tak wielka. A z kąd się i ta różnica bierze? Oto z tego, co jest nieszczęściem naszego kraju i z czego się dopiero powoli wyleczamy t. j. z niskiego stanu oświaty w ogóle. My musimy w naszych szkołach rolniczych uzupełniać nauki elementarne, my musimy osobnych trzymać nauczycieli, czego w szkołach czeskich nie ma. I tu jest różnica kilkuset złotych. Nasi nauczyciele do nauk zawodowych i do nauk przyrodniczych nie dają sobie rady w szkołach niższych rolniczych, jeśliby nie było jeszcze dopełniającej nauki elementarnej. W Budziejowicach kosztuje szkoła (także niemiecka) 5.220 zł., w Trutnowie 8.090. Już więc jesteśmy na cyfrze naszych galicyjskich szkół. Bo n. p. w Jagielnicy (jeżeli potrącimy koszt utrzymania uczniów) szkoła kosztuje 7.160 zł., a w Kobiernicach 8.700 zł., to Kutna Hora kosztuje 5.800 zł., Młody Bolesław 5.870 zł. i t. d. Więc różnica nie jest tak wielka, jak szanowny poseł przedstawił. Potrącam zaś koszt utrzymania uczniów z tego powodu, że szkoły czeskie wcale nie mają internatów, a jeżeli te internaty wyjątkowo się znajdują, to uczniowie płacą sami za utrzymanie. Panowie zrozumiecie, że gdybyśmy w naszym kraju uczniom niższych szkół rolniczych kazali płacić za utrzymanie 150 zł., tobyśmy tych uczniów nie mieli. Ale mam jeszcze jedno do zauważenia. Budżetów specjalnych tych szkół czeskich we wszystkich pozycjach nie mamy przed sobą, ani szanowny poseł samborski, ani ja, ale oto mam tu przed sobą budżet jednej szkoły, która jest całkowicie na etacie krajowym królestwa czeskiego, podczas gdy te wszystkie inne szkoły mają tylko dodatek z funduszu krajowego, *Erhaltungsbeitrag*. Jedna jest szkoła, która jest utrzymywana z funduszy krajowych t. j. szkoła pomologiczna w Troi, ale nie w tej Troi, którą Schliemann odgrzebał, ale w czeskiej Troi. Tę można snadnie porównać z naszą szkołą ogrodniczą w Tarnowie, a można ją porównać z tego powodu, że jest ona internatem tak samo, jak szkoła tarnowska internatem niezawo-

dnie przeznaczonym nie dla uczniów wyższego stanu, lecz dla internistów na tym mniej więcej będących stopniu co w Tarnowie, jeżeli tam utrzymanie jednego ucznia kosztuje tylko 120 zł. rocznie. Porównajmy wydatki tej szkoły z wydatkami szkoły naszej ogrodniczej w Tarnowie.

W budżet szkoły tarnowskiej wstawiono tego roku kwotę 10.000 zł na nowe budynki, przeto z ogólnego wydatku 24.050 zł. potrącić trzeba tych 10.000 zł., a jako zwyczajny wydatek zostanie kwota 10.450 zł. Tymczasem szkoła w Troi kosztuje 15.510 zł., zatem o 5.000 zł. więcej aniżeli nasza niższa szkoła w Tarnowie. Uczniów miała ta szkoła w Troi w roku 1888 wszystkiego 25, podczas gdy nasza szkoła w Tarnowie liczy uczniów 24, więc znowu porównanie jest możliwe. W budżet szkoły w Troi na r. 1891., który miałem przed sobą, wstawiono kwotę mniejszą niż na r. 1888 mianowicie 14.429 zł., zawsze jeszcze o 4.000 zł. więcej, aniżeli nasza szkoła ogrodnicza w Tarnowie kosztuje. A może ktoś powie: tam co roku zniżają wydatki, gdy my podwyższamy. Zniżenie tych wydatków pochodzi ztąd, że kiedy w budżecie 15.000 zł. mieści się utrzymanie dla 25 uczniów, to dziś przy 14 tysięcznym budżecie mieści się utrzymanie już tylko 18 internistów, czyli liczba utrzymanych się zmniejszyła, wydatki zaś na utrzymanie w r. 1888 wynosiły 4.000 zł., w r. 1891 — 2.800 zł. o 1.200 zł. mniej, czyli że inne wydatki zostały te same albo nawet trochę zwiększone. Z tego widzicie Panowie, że takiej drogości w naszych szkołach rolniczych nie ma. Tam bowiem, gdzie mamy tertium comparationis z czeskiemi, gdzie możemy czeskie zakłady i nasze ściśle porównać, tam widzimy, że nasze szkoły są może tańsze niż czeskie.

Co do szkół zimowych, te niewątpliwie są nadzwyczaj tanie, ale są inną kategorią jak nasze szkoły niższe rolnicze i ja raz miałem zaszczyt w roku 1890. w tej Wysokiej Izbie o nich wspomnieć i powiedzieć, że prowadzimy studia w tym kierunku, czyby nie można tych szkół u nas zaprowadzić.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na dwie okoliczności, a to, że już teraz w Czechach zaczynają podnosić wątpliwości co do tych szkół, a powtóre, że w Czechach gospodarstwo jest bardzo wysoko rozwinięte.

Włościanin każdy dobrze tam gospodaruje, tam też ten uczeń już na gospodarstwie ojcowskim nauczył się postępowej uprawy roli, nauczył się obchodzenia się z narzędziami rolniczymi i inwentarzem, tak, że praktyki szkolnej nie potrzebuje, bo ma wyborną praktykę w domu i do tego właśnie jest zastosowana szkoła zimowa, bo ona bierze ucznia na miesiące zimowe i daje teoretyczne podstawy do tego, czego się w gospodarstwie ojcowskim nauczył praktycznie.

U nas szkoły zimowe mogłyby być w takich okolicach użyteczne, gdzie już gospodarstwo włościańskie bardzo znacznie się podniosło, gdzie zatem ten chłopiec w domu, w praktyce, na gruncie ojcowskim tyle się nauczył, że mu szkoła zimowa wystarczyć może.

Czy zaprowadzenie takich szkół zimowych w całym kraju, n. p. na zaniechanem pod względem gospodarczym Podolu mogłoby być użyteczne, to jest rzeczą wątpliwą, w każdym razie sprawa szkół zimowych zasługuje na uwagę. Materiał do tego przygotujemy, a nie wątpię, że krajowa komisya dla spraw rolniczych zechce ten materiał wziąć pod rozwagę.

P. Dr. Skałkowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Dr. Skałkowski ma głos.

P. Dr. Skałkowski. Nie spodziewałem się, że skromna moja prośba do Wydziału krajowego zasłuży sobie na tak wyczerpującą i cyframi popartą odpowiedź. Jak członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński w rozprawie szczegółowej o budżetach szkół rolniczych przeciw każdemu wnioskowi, który dążył do obniżenia kwoty przez Wydział proponowanej, czuł się w obowiązku oponować, tak członek Wydziału krajowego p. Romanowicz moją skromną prośbę stanowczo odiera. Ja przytoczyłem cyfry oficjalne i nie wiem dlaczego publikacja ta, którą wypożyczyłem z biura marszałkowskiego, (a jest to publikacja podpisana przez marszałka królestwa czeskiego), dlaczego ta publikacja tak została lekceważoną. Przytoczyłem przykładowo dwie szkoły niższe czeskie, w których wychowanie jednego ucznia kosztuje około 100 zł., u nas takiego przykładu nie ma, bo u nas każdy uczeń kosztuje przeszło 300 zł. Nie chciałem rozwodzić się o kwestyi użyteczności tych szkół, lecz pozwoliłem sobie uczynić tylko

skromną uwagę, że nasze szkoły są daleko droższe, że my tak taniej szkoły jak Czechy nie posiadamy, a biorąc miarę z tego, co właśnie usłyszałem, zapewne nigdy posiadać nie będziemy.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolia Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Ja wobec tego, że p. Skalkowski nie postawił żadnego wniosku, nie będę zabierał czasu, tem bardziej, że sprawa ta zapewne oprze się o komisję dla spraw rolniczych i w tej mierze więcej kiedyś będzie można mówić (czyta):

Krajowa niższa szkoła w Horodence:

W y d a t k i.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca . . .	1.300 zł.	
dodatek aktywalny . . .	140 „	
„ pięcioletni . . .	200 „	1.640 zł.
„ 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca . . .	1.000 zł.	
dodatek aktywalny . . .	100 „	1.100 „
„ 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca . . .	480 zł.	
dodatek na wikt . . .	120 „	600 „
„ 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca . . .	500 zł.	
dodatek aktywalny . . .	50 „	550 „
„ 5. Katecheta obr. łac. i gr. kat.	200 „	
Suma rubryki I.		4.090 zł.

Rubr. II. Koszta administracji.

„ 6. Zarząd:		
a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya	100 zł.	
b) sługa szkolny	240 „	340 zł.
„ 7. Opał		500 „
„ 8. Oświetlenie		100 „
„ 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) zwyczajne	200 „	
nadzwyczajne	1.250 „	
„ 10. Sprzęty i ruchomości, zwyczajne	100 „	
nadzwyczajne	75 „	
„ 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych	400 „	

Poz. 12. Należytość rządowa oł przeniesienia własności gruntów szkolnych z wymierzonych 463 zł. 75 ct. spłacalnych w 10 latach, 7 rata	46 zł.
„ 13. Podatek od gruntu szkolnego	25 „
Suma rubryki II.	3.036 „

Rubr. II. Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. Stołowanie		
„ 15. Odzież, pościel i pranie	32 uczniów po 150 zł.	4.800 „
„ 16. Lekarz, apteka i różne inne	150 „	
Suma rubryki III.		4.950 „

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (papier, zeszyty, książki, mapy i t. d.		120 „
„ 18. Środki naukowe:		
a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracji i ćwiczeń praktycznych	150 zł.	
b) biblioteka i czytelnia	80 „	
c) ogród szkolny (nasiona okazów, nawozy i t. d.	20 „	250 „
„ 19. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu (w myśl uchwały Wysockiego Sejmu z dnia 11. listopada 1890) nadzwyczajne	400 „	
Suma rubryki IV.		770 zł.

Rubr. V. Kursa specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej	40 zł.
„ 21. Kurs mleczarstwa	50 „
„ 22. Kurs uprawy tytoniu	60 „
Suma rubryki V.	150 zł.
Suma wydatków	12.996 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 12.996 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody:

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa	2.000 zł.
„ II. „ 2 Oplaty na utrzymanie uczniów:	
a) Rada powiatowa horodeńska, 3 stypendya po 100 zł. i 1. stypendyum 150 zł.	450 zł.
b) Gmina m. Horodenki, 1. stypendyum	100 „
	550 „
Rubr. III. poz. 3. Dochód z ogrodu (pola) szkolnego i z ogródka doświadczalnego tytoniowego	60 „
Rubr. IV. poz. 4. Zarobek 32 uczniów po 12 zł.	384 „
Suma dochodów	2.994 zł.
W porównaniu z wydatkami	12.996 „
okazuje się niedobór	10.002 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 2.994 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy.

Wydatki:

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel do nauk fachowych i kierownik, płaca	1.300 zł.
dodatek aktywalny	140 „
	1.440 zł.
Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca	1.000 zł.
dodatek aktywalny	100 „
	1.100 „
Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca	480 zł.
dodatek na wikt.	120 „
	600 „
Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca	500 zł.
dodatek aktywalny	50 „
ryczałt na pomieszkowanie	120 „
Katecheta obrz. łać. i gr. kat.	200 „
Suma rubryki I.	4.010 zł.

Rubr. II. Koszta administracyi.

Poz. 6. Zarząd:	
a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya	100 zł.
b) sługa szkolny	240 „
	340 zł.
Poz. 7. Opał	400 „
Poz. 8. Oświetlenie	100 „
Poz. 9. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz) (zwyczajne)	250 „
(nadzwyczajne)	500 „
Poz. 10. Sprzęty i ruchomości (zwyczajne) (nadzwyczajne)	100 „
	100 „
Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych	200 „
Poz. 12. Czynnosc dzierżawny za grunta odstąpione szkole przez skarb jagielnicki	50 „

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. Stołowanie	} 30 uczniów po 150 zł.	4.500 „
Poz. 15. Odzież, pościel i pranie		
Poz. 16. Lekarz, apteka i rozmaite inne	150 „	
Suma rubryki III.	4.650 zł.	

Rubr. IV. Potrzeby naukowe.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, mapy, papier, zeszyty itp.)	120 „
Poz. 18. Środki naukowe:	
a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyi i ćwiczeń praktycznych	150 zł.
b) biblioteka i czytelnia	80 „
c) ogród szkolny (nasiona okazów itd.) (zwyczajne)	20 „
(nadzwyczajne)	300 „
	550 „
Poz. 19. Ogródki doświadczalne do uprawy tytoniu w myśl uchwały Wys. Sejmu z dn. 11. listop. 1890. (nadzw.)	200 zł.
Poz. 20. Wycieczki z uczniami	50 „
Suma rubryki IV.	920 zł.

Rubr. V. Kursy specjalne.

Poz. 21. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej	40 zł.
Poz. 22. Kurs mleczarstwa	50 „
Poz. 23. „ uprawy i suszenia tytoniu	100 „
Suma rubryki	190 zł.
Suma wydatków	11.810 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w kwocie 11.810 zł., zechce rękę podnieść. (Większość) Wydatki są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa	2.000 zł.
Rubr. II. Opłaty na utrzymanie uczniów:	
Poz. 2. Od rady powiatowej w Borszczowie (nadzwyczajne)	300 „
Rubr. III. poz. 3. Czysty dochód z gospodarstwa szkolnego	300 „
Rubr. IV. poz. 4. Zarobek 30 uczniów po 12 zł.	360 „
Suma dochodów	2.960 zł.
W porównaniu z wydatkami	11.810 „
okazuje się niedobór	8.850 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w wysokości 2.960 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach.

W y d a t k i.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy i kierownik. płaca 1.300 zł., dodat. aktywalny 140 zł., dodatek osobisty 100 zł. i dod. pięcioletni 200 zł.	1 740 zł.
Poz. 2. Nauczyciel pomocniczy do nauk fachowych, płaca 1.000 zł., dodatek aktywalny 100 zł.	1.100 „

Poz. 3. Instruktor do robót ręcznych i dozorca uczniów, płaca 480 zł. dodatek na wikt 120 zł.	600 zł.
Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 50 zł., ryczałt na pomieszkowanie 150 zł.	700 „
Poz. 5. Katecheta obrządku łacińskiego.	150 „
Suma rubryki I.	4.290 zł.

Rubr. II. Koszta administracji.

Poz. 6. Zarząd:	
a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki, portorya	100 zł.
b) sługa szkolny	240 „
Suma	340 zł.
Poz. 7. Opał	400 „
„ 8. Oświetlenie	100 „
„ 9. Utrzymanie budynków, (naprawa, ubezpieczenie, kominiarz) zwyczajne	200 „
nadzwyczajne	1.300 „
Poz. 10. Sprzęty i ruchomości:	
zwyczajne	100 „
nadzwyczajne	100 „
Poz. 11. Utrzymanie koni do posług administracyjnych	400 „
Poz. 12. Czynsz dzierżawny za folwark z inwentarzem	758 „
Suma rubryki II.	3.698 zł.

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 14. Stołowanie	30 uczniów po 150 zł.	4.500 „
„ 15. Odzież, pościel i pranie		
Poz. 16. Lekarz, apteka i rozmaite inne		150 „
Suma rubryki III.		4.650 „

IV. Potrzeby do nauki.

Poz. 17. Przybory do nauki i pisania dla uczniów (książki, papiery, zeszyty i t. d.)	120 „
Poz. 18. Środki naukowe:	
a) modele, maszyny, narzędzia i inne przyrządy do demonstracyj i ćwiczeń praktycznych	150 „
b) biblioteka i czytelnia	80 „
c) ogród szkolny (nasiona okazów i t. p.)	20 „
nadzwyczajne	300 „
Poz. 19. Wycieczki z uczniami.	50 „
Suma rubryki IV.	720 zł.

V. Kursy specjalne.

Poz. 20. Kurs ćwiczeń dla szkolnej straży pożarnej	40 zł.
Poz. 21. Kurs mleczarstwa	50 „
Suma rubryki V.	90 „

Suma wydatków 13.448 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje sumę wydatków w sumie 13.448 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Jest jeszcze jedna pozycja 200 a) na założenie niższej szkoły rolniczej w Uhersku 5.000 zł. Pozycja ta jest już uchwalona (czyta).

D o c h o d y :

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa	3.000 zł.
Rubr. II. Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:	
a) Rada powiatowa bialska	450 „
b) „ „ bocheńska	140 „
c) „ „ mielecka	100 „
Rubr. III. Poz. 3. Dochód z pola i ogrodu szkolnego	60 „
Rubr. IV. Poz. 4. Dochód z dzierżawy folwarku	758 „
Rubr. V. Poz. 5. Zarobek 30 uczniów po 12 zł.	360 „

Suma dochodów 4.868 „

W porównaniu z wydatkami 13.448 „

okazuje się niedobór 8.580 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje preliminarz szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Szkoła ogrodnicza w Tarnowie.

W y d a t k i.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Nauczyciel kierownik, płaca 1.200 zł., dodatek aktywalny ryczałt na pomieszkowanie 240 zł.	140 zł. 1.580 „
Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy, płaca 720 zł., dodatek aktywalny 60 zł.	780 „

Poz. 3. Nauczyciel pomocniczy do miernictwa i rysunków	240 zł.
Poz. 4. Nauczyciel fachowy do nauk elementarnych, płaca 500 zł., dodatek aktywalny 100 zł., ryczałt na pomieszkowanie 180 zł.	780 „
Poz. 5. Ochmistrz i dozorca robót	480 „
„ 6. Kapelan i katecheta	100 „
Suma rubryki I.	3.960 zł.

Rubr. II. Koszta administracyjne.

Poz. 7. Zarząd:	
a) koszta kancelaryjne, inseraty, druki i portorya	100 zł.
b) sługa szkolny	180 „
Poz. 8. Opał	120 „
Poz. 9. Oświetlenie	50 „
Poz. 10. Utrzymanie budynków (naprawy, ubezpieczenie, kominiarz i wymurowanie nowego pawilonu: zwyczajne	100 „
nadzwyczajne	10.000 „
Poz. 11. Sprzęty i ruchomości:	
zwyczajne	50 „
nadzwyczajne	200 „
Poz. — Najem pomieszkań dla nauczycieli	— „
Suma rubryki II.	10.800 zł.

Rubr. III. Utrzymanie uczniów.

Poz. 12. Stołowanie	} dla 20 uczniów po 165 zł.	3.300 „
„ 13. Odzież, pościel i pranie		
Poz. 14. Lekarz, apteka i rozmaite inne wydatki		60 „
Suma rubryki III.		3.360 zł.

IV. Potrzeby do nauki.

Poz. 15. Przybory do nauki	80 zł.
„ 16. Zbiory środków do demonstracji	100 „
Poz. 17. Biblioteka i czytelnia	100 „
„ 18. Wycieczki naukowe	50 „
„ 19. Na dalsze melioracje i urządzenia, tudzież oparkanie ogrodu szkolnego (nadzwyczajne)	2.000 „
Suma rubryki IV.	2.330 zł.
Suma wydatków	20.450 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki

wydatków w sumie 20.450 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz: (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. Poz. 1. Z c. k. skarbu państwa	2.300 zł.
„ „ 2. Od gminy miasta Tarnowa	250 „
Rubr. I. Poz. 3. Od Rady powiatowej w Tarnowie	300 „
Suma rubryki I.	2.850 zł.
Rubr. II. Poz. 4. Opłaty na utrzymanie uczniów	250 zł.
Rubr. III. Poz. 5. Dochód czysty z ogrodu szkolnego	150 „
Rubr. IV. Poz. 6. Zarobek 20 uczniów w ogrodzie miejskim	100 „
Suma dochodów	3.350 „

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta pozycyę 202):

Krajowa szkoła uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku.

W y d a t k i.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Poz. 1. Kierownik, zarazem nauczyciel rolnictwa	800 zł.
„ 2. Nauczyciel zawodowy do uprawy i wyprawy roślin włóknistych	660 „
„ 3. Nauczyciel do nauk elementarnych	240 „
„ 4. Katecheta	60 „
„ 5. Relutum na mieszkanie dla nauczycieli	200 „
Suma rubryki I.	1.960 zł.

Rubr. II. Koszta administracyi.

Poz. 6. Inspekcya zakładu	120 zł.
„ 7. Potrzeby kancelar., druki itd.	50 „
„ 8. Opał i oświetlenie	120 „
„ 9. Utrzymanie i asekuracja budynków	100 „
„ 10. Utrzymanie inwentarza szkolnego	60 „

„ 11. Podatki 50 zł.

Suma rubryki II. 500 zł.

Rubr. III. Potrzeby do nauki.

Poz. 12. a) Na utrzymanie i dokupno maszyn i narzędzi do uprawy roślin włóknistych (łamacz, trzepacz, młynek, wialnik i szczotki angielskie)	60 „
b) Na utrzymanie narzędzi do uprawy roli	40 „
c) Na utrzymanie moczarni	40 „
„ 13. Przybory do pisania i książki do nauki uczniów	60 „
„ 14. Zbiory okazów do demonstracyj	60 „
„ 15. Biblioteka i czytelnia	40 „
Suma rubryki III.	300 zł.

Rubr. IV. Utrzymanie uczniów.

„ 16. Stołowanie (7 uczniów	}	po 160 zł.	1.120 „
„ 17. Odzież i pościel			
Suma rubryki IV.	:	:	1.120 zł.

Suma wydatków 3.880 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

D o c h o d y.

Rubr. I. Poz. 1. Subwencya z c. k. skarbu państwa	2.200 zł.
Rubr. II. Poz. 2. Dochód czysty z gospodarstwa szkolnego i wyrobu włókna	72 „
Rubr. III. Poz. 3. Zarobek 7 uczniów po 12 zł.	84 „
Suma dochodów	2.356 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje sumę dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta pozycyę 203):

Poz. 203. Szkoła weterynaryi we Lwowie 3.114 zł.

Preliminarz tej szkoły zupełnie zgodny z budżetem roku 1891, przeto komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

- | | |
|---|-----------|
| a) Subwencya c. k. Rządowi dla szkoły weterynaryi | 2.000 zł, |
| b) Asekuracya budynku | 41 " |
| c) Spłata bankowi krajowemu, VII. i VIII. rata | 773 " |
| d) 4 stypendya dla uczniów | 300 " |
| Razem | 3.114 zł. |

Wice-Marszałek JE. Ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycyę, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 204. Na wydanie atlasu geologicznego wraz z tekstem, w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 15. listopada 1890, komisya budżetowa wnosi na 1892 r. 2.500 zł.

Poz. 205. Towarzystwo rolnicze we Lwowie L. s. 394 — 3.000 zł.

Poz. 206. Towarzystwo rolnicze w Krakowie L. s. 642 — 3.000 zł.

Poz. 207 a) Towarzystwa Tatrzańskie w Krakowie pet. l. 721 — 400 zł.

Poz. 207 b) Oddziałowi Czarnohorskiemu na dokończenie budowy schroniska w Żabi, pet. l. 536, jak w r. z. 100 zł.

Poz. 208. Na badania kraju celem zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania, w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 15. listopada 1890 — 1.500 zł.

Poz. 209. Na chemiczno-technologiczne studia przeróbki nafty i wosku ziemnego w myśl tej samej uchwały 800 zł.

Poz. 210. Subwencya szkołom wiercenia i górnictwa naftowego w myśl uchwały z roku 1890 — 3.200 zł.

Poz. 211. Na stacyę doświadczalną produktów naftowych 900 zł.

Poz. 211 a) Na adaptacyę stacyi doświadczalnej dla produktów naftowych (w myśl wniosków komisji górniczej) 1.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 204

do 211 a) włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 212. Na zalesienie wydm piaszczystych prelinuje Wydział krajowy w myśl uchwały sejmowej z d. 29. listopada 1890 i 23. stycznia 1887:

- | | |
|--|---------|
| a) w okręgu roboczym tarnobrzeskim | 305 zł. |
| b) w okręgu roboczym jarosławskim | 400 " |
| c) " " " Jaworów-Mościska | 400 " |
| d) w okręgu roboczym niskim | 700 " |
| e) " " " krakowskim | 100 " |

Razem przeto . . . 1.905 zł.

które komisya zgodnie z preliminarem Wydziału krajowego przyjmuje i Wysokiemu Sejmowi pod uchwałę do budżetu na rok 1892 zaleca.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 212, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 213. Stypendya dla 2 uczniów, którzy ukończyli wyższą szkołę rolniczą, na kształcenie się na nauczycieli szkół średnich 800 zł.

Poz. 214. (Nic nie wstawia się na r. 1892).

Poz. 215. Na stypendya dla uczniów krajowej szkoły leśnictwa we Lwowie 2.300 zł.

Poz. 215 a) Dla abiturjentów tejże szkoły wysyłanych na praktykę 800 zł.

Poz. 216. Stypendya dla górników i uczniów szkoły wiertniczej w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 15. listopada 1890 r. 3.000 zł.

Poz. 217. Dla Kółek rolniczych na koszt zakładania i lustracyi w myśl wniesionej przez to towarzystwo petycyi do L. s. 1.151, wstawia się do budżetu krajowego na rok 1892 kwotę wyższą, tj. 5.000 zł. uwzględniając pomyślny rozwój i coraz szerszy zakres działania wielce dla kraju pożytecznej instytucyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 213 do 217 włącznie, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

R e z o l u c y a.

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przed asygnowaniem za II. półrocze 1892 subwencji przyznanej Towarzystwu Kółek rolniczych, przeprowadził w drodze porozumienia z centralnym zarządem Kółek taką zmianę w składzie wydziału wykonawczego tegoż Towarzystwa, aby dwaj delegaci Wydziału krajowego i dwaj delegaci obu krajowych Towarzystw rolniczych, zasiadali w rzeczonym wydziale wykonawczym“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 218. Wstawia się II. ratę na utworzenie funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 27. listopada 1890 r. w kwocie 5.000 zł. Do tego funduszu odsyła się petentów ze Stobierny, Uherzec i z Wiśniowej L. s. 450 i 1271, przekazując petycję L. s. 450, 1271 i 1272 Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Przy tej pozycji komisja budżetowa wnosi:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby instrukcyę względem udzielania pożyczek kółkom rolniczym z funduszu 15.000 zł. na ten cel przez Sejm uchwalonego, zmienił w ten sposób, by pobieranie procentu lub jakiegokolwiek prowizji od takich pożyczek zaniechanem zostało.“

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 219. Na koszt strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło, jak corocznie 1.000 zł.

Poz. 220. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie składów publicznych w Krakowie i Lwowie przekazał Wysoki Sejm komisji gospodarstwa krajowego.

Komisja budżetowa przeto może w swem sprawozdaniu zająć się tylko kwotami potrzebnymi na amortyzację pożyczki 400.000 zł. zaciągniętej w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i przedstawić Wysokiemu Sejmowi wnioski, dotyczące się rozchodów i dochodów.

Wedle planu umorzenia do L. W. 8802/1889 dług w kapitale z końcem roku 1892 wyniesie 362.317 zł. 94 ct., po zapłaceniu VII. i VIII. raty w kwocie 26.492 zł., którą zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego do budżetu na rok 1892 wstawia się w kwocie 26.492 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 221 i 222. Na utrzymanie składów publicznych we Lwowie i w Krakowie w myśl preliminarza Wydziału krajowego:

dla Lwowa	16.051 zł.
dla Krakowa	21.425 „

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie.

W y d a t k i:

Rubr. I. Koszta zarządu.

Poz. 1. Dyrektor, płaca z dodatkiem na fiakry	3.000 zł.
„ 2. Buchalter, płaca	1.500 „
„ 3. Likwidator „	1.200 „
„ 4. Kasyer „	800 „
„ 5. 2 magazynierów, płace po 800	1.600 „
„ 6. Maszynista, płaca	600 „
„ 7. Woźny, płaca	360 „
„ 8. Stróż nocny, zasługa	216 „

Poz. 9. Odźwierny, zarazem stróż domowy, zasługa	300 zł.
Suma rubryki I.	9.576 zł.

Rubr. II. Koszta administracji.

Poz. 10. Należytości rządowe i opłaty stałe:	
a) podatki	320 zł.
b) ubezpieczenie od wypadków 250 „	
c) asekuracja od ognia	200 „
d) telefon	100 „
e) czynsze dzierżawne	61 „
f) kominiarz	23 „
	954 „

„ 11. Opał, światło, gaz do motoru, smarowidło itp.	1.200 „
„ 12. Książki i druki	100 „
„ 13. Dzienniki i inseraty	200 „
„ 14. Drobne potrzeby kancelaryjne	100 „
„ 15. 10 robotników po 70 ct. przez 300 dni	2.100 „
„ 16. Czyszczenie torów, dojazdów i chodników	100 „
„ 17. Konserwacja (drobne naprawy)	100 „
„ 18. Kasa chorych. (1% od 2.100 zł.)	21 „
„ 19. Fundusz dyspozycyjny na noworoczne dla służby kolejowej, pocztowej i własnej, na koszta podróży i inne nieprzewidziane	400 „

Suma rubryki II. 5.275 zł.

Rubr. III. Ekspozytura cłowa.

Poz. 20. C. k. asystent i nadstrażnik	1.200 zł.
Suma wydatków	16.051 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

D o c h o d y:

Rubr. I. Rachunek składowego od spirytusu.

Poz. 1. 4.500 hl. za 1. miesiąc po 14 ct.	630 zł.
„ 2. 4.500 „ „ 8 miesięcy „ 7 „	2.520 „
„ 3. 4.500 „ „ 1. miesiąc „ 12 „	540 „
„ 4. 4.500 „ „ 8 miesięcy „ 6 „	2.160 „
„ 5. 4.500 „ w rotacji za 1szy mies. po 14 ct.	630 „

Poz. 6. 4.500 hl. w rotacji za 4 miesiące „ 7 „	1.260 zł.
„ 7. 4.500 „ „ 1szy mies. „ 12 „	540 „
„ 8. 4.500 „ „ 4 miesiące „ 6 „	1.080 „
Suma rubryki I.	9.360 zł.

Rubr. II. Rachunek manipulacji magazynowej za spirytus.

Poz. 9. 180 wagonów wyładowanie	540 zł.
„ 10. 180 „ „ oznaczenie stopnia	180 „
Suma rubryki II.	720 zł.

Rubr. III. Rachunek składowego od zboża.

Poz. 11. 60 wagonów stale leżącego zboża 12 miesięcy po 2 zł. — ct.	1.440 „
„ 12. 20 wagonów stale leżących nasion 12 miesięcy po 3 zł. — ct.	720 „
„ 13. 400 wagonów zboża w rotacji za 1szy tydzień po 75 ct.	300 „
„ 14. 400 wagonów zboża w rotacji za 3 tygodnie po 50 ct.	600 „
„ 15. 120 wagonów nasion w rotacji za 1szy tydzień po 1 zł.	120 „
„ 16. 120 wagonów zboża w rotacji za 3 tygodnie po 75 ct.	270 „

Suma rubryki III. 3.450 zł.

Rubr. IV. Rachunek manipulacji magazynowej za zboże.

Poz. 17. 520 wagonów w obrocie, za wyładowanie po 2 zł.	1.040 zł.
„ 18. 520 wagonów w obrocie za załadowanie po 1.50 zł.	780 „
„ 19. 200 wagonów przez elewator po 1.50 zł.	300 „
„ 20. 200 wagonów zboża przez wialnię po 3 zł.	600 „
„ 21. 50 wagonów nasion przez wialnię po 4 zł.	200 „
„ 22. 250 wagonów wysypanie, szufłowanie, nabieranie, ważenie itd.	1.100 „

Suma rubryki IV. 4.020 zł.

Rubr. V. Rachunek manipulacji ogólnej.

Poz. 23. Dochód z asekuracji, odsetek i warrantów	250 „
---	-------

Suma dochodów 17.800 zł.

W porównaniu z wydatkami 16.051 „

okazuje się nadwyżka dochodów 1.749 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda

кто глосу? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie.

W y d a t k i:

Rubr. I. Koszta zarządu i służby.

Poz.	1. Dyrektor, płaca	2.000 zł.
"	2. Buchalter, zarazem zastępca dyrektora, płaca	1.500 "
"	3. Kontrolor magazynów, płaca	1.200 "
"	4. Magazynier	1.200 "
"	5. Kasyer	1.000 "
"	6. Cenzor i rzeczoznawca	500 "
"	7. Kancelista	600 "
"	8. Registrator cłowy	600 "
"	9. Maszynista	600 "
"	10. Woźny i dwóch stróżów, zasługi	1.000 "

Suma rubryki I. . 10.200 zł.

Rubr. II. Koszta administracji.

Poz.	11. Podatki	1.000 "
"	12. Utrzymanie budynków	700 "
"	13. Zabezpieczenie od ognia	275 "
"	14. Inseraty i potrzeby kancelaryjne	400 "
"	15. Opał i światło	475 "
"	16. Opłata kolei za drogę dojazdową	150 "
"	17. Nieprzewidziane wydatki 'do dyspozycji Towarzystwa wzajemnego kredytu	1.000 "

Suma rubryki II. . 4.000 zł.

Rubryka III. Ekspozytura cłowa.

Poz.	18. Płace etatowe dwóch urzędników	1.250 zł.
"	19. Strawne straży dochodzącej	600 "

Suma rubryki III. . 1.850 zł.

Rubr. IV. Koszta najmu i ruchu.

Poz.	20. Robotnik dzienny do zboża	4.800 "
"	21. " " " spirytusu	175 "
"	22. Motor gazowy	400 "

Suma rubryki IV. . 5.375 zł.

Suma wydatków . 21.425 "

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki wy-

datków, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

D o c h o d y:

Rubr. I. Składowe od spirytusu.

Poz.	1. 5.000 hl. za 1 miesiąc	600 zł.
"	2. 5.000 " " 11 miesięcy	3.300 "

Suma rubryki I. . 3.900 zł.

Rubr. II. Manipulacja przy spirytusie.

Poz.	3. Wyładowanie wagonów (80×4'50)	360 zł.
"	4. Komisye akcyzowe odbiorcze	125 "
"	5. Załadowanie cystern wagonowych (50×4'60)	230 "
"	6. Komisye akcyzowe wydawcze	85 "
"	7. Ekspedycya wagonów (50×2)	100 "
"	8. Wystawienie warrantów (100×50 ct.)	50 "

Suma rubryki II. . 950 zł.

Rubr. III. Składowe od zboża.

Poz.	9. 200 wagonów stale z przecięcia (200× ³ / ₄ ×12)	7.200 "
------	--	---------

Rubr. IV. Manipulacja przy zbożu.

Poz.	10. Wyładowanie wagonów (1.400×2)	2.800 "
"	11. Czyszczenie, wietrzenie zboża i t d.	3.500 "
"	12. Załadowanie	2.800 "
"	13. Komisye cłowe	800 "
"	14. Wypożyczenie worów	100 "
"	15. Ekspedycya wagonów	250 "
"	16. Wystawienie warrantów (200×50 ct.)	100 "
"	17. Rozmaite	500 "

Suma rubryki IV. . 10.850 zł.

Suma dochodów . 22.900 "

W porównaniu z wydatkami . 21.425 "

okazuje się nadwyżka dochodów . 1.475 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 222.a) Na zakupno gruntu od kolei północnej dla krajowego składu publicznego

w Krakowie, w myśl uchwały Sejmu z dnia 5. kwietnia b. r. 16.000 zł.

Poz. 223. Krakowskiemu Towarzystwu rolniczemu na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ pet. l. 395 tak, jak w roku zeszłym 500 zł.

Poz. 224. Galicyjskiemu Towarzystwu leśnemu na wydawnictwo organu Towarzystwa „Sylwan“. 100 zł.

Poz. 225. Na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych rolnictwa 8.000 zł. (wstawiając równocześnie do przychodu w rubryce XVII. poz. 60. dochodów jako subwencję przyznaną na ten cel z c. k. skarbu państwa kwotę 4.000 zł.)

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Rezolucya:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jeden z zamianować się mających nauczycieli wędrownych miał kwalifikacye nauczyciela weterynaryi tak, aby mógł w oznaczonym przez Wydział krajowy czasie wyklądać ten przedmiot w Jagielnicy, Kobiernicach i Horodence“.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 226. Na zakupno środków demonstracyjnych i instrumentów chirurgicznych dla nauczycieli wędrownych. (Uchwała Sejmu z 4. kwietnia 1892) 520 zł.

Poz. 227. Tyowarzystwo rybackie w Krakowie, tak jak w r. 1891. 250 zł.

Poz. 228. Towarzystwu dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicyi, w myśl uchwały sejmowej z 11. listopada 1890 i na podstawie petycyi l. 870. przyznaje się na r. 1892 subwencję w kwocie 2.000 zł.

Poz. 229. Na podniesienie gospodarstwa nabiiałowego w Galicyi, komisya budżetowa wnosi zgodnie z preliminarzem Wydziału kra-

jowego i na podstawie uchwały sejmowej z r. 1890 jak następuje:

- a) na utrzymanie instruktora mleczarstwa, płaca wraz z kosztami podróży 2.000 zł.
- b) na środki demonstracyjne 100 zł.
- c) na naukę praktyczną mleczarstwa w krajowych niższych szkołach rolniczych 1.200 zł.

Poz. 230. mieści w sobie fundusz dyspozycyjny dla Wydziału krajowego, aby nim w porozumieniu z komisją dla spraw rolniczych wprowadzić w życie komisję naukową dla spraw rolniczych, dalej konferencye nauczycieli szkół niższych rolniczych i pokryć koszta podróży i przyznane dyety członkom krajowej komisji dla spraw rolniczych przez Wysoki Sejm uchwałą z r. 1890 ustanowionej.

Komisya budżetowa uważa pozycyę tę za uzasadnioną i wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

„Dla krajowej Komisji rolniczej, dla Komisji naukowej i konferencyi nauczycieli szkół niższych rolniczych (koszta podróży) 3.000 zł.

Poz. 231. Na rozmaite zasiłki na podniesienie rolnictwa, do dyspozycji Wydziału krajowego, ale wyłącznie w porozumieniu z Komisją dla spraw rolniczych, wstawia się do budżetu na rok 1892 kwotę 2.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Poz. 232. Na podniesienie hodowli bydła (w myśl uchwały sejmowej z dnia 1. kwietnia 1892) 15.000 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Pozycya ta jest już uchwalona.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę l. s. 1.657 Dr. Adama Prażmowskiego, profesora krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie o przyznanie drugiego dodatku pięcioletniego i l. s. 400 dyrekcji spółki mleczarskiej w Haczowie o subwencję, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść (Większość.) Jest przyjęty. Następuje rubryka XVI. Wydatków funduszu krajowego.

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubr. XVI. budżetu wydatków na r. 1892

Wydatki dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 245.)

Sekretarz p. Dr. Paszkowski. Wnosząc uwolnienie od czytania sprawozdania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski:

Na podstawie sprawozdania, od którego odczytania Sejm mnie uwolnił i uzasadnienia wydatków w 1892 roku z skarbu krajowego na szkoły przemysłowe i dla podźwignienia rękodzielnictwa i przemysłu, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Rubryka XVI.

Wydatki z skarbu krajowego dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu:

I. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

Poz. 233.	W Bochni . . .	360	zł.
" 234.	" Brzeżanach . . .	360	"
" 235.	" Drohobyczu . . .	485	"
" 236.	" Gorlicach . . .	400	"
" 237.	" Jarosławiu . . .	600	"
" 238.	" Jaśle . . .	418	"
" 239.	" Kołomyi . . .	464	"
" 240.	" Kraków (cztery szkoły po 400 zł.)	1.600	"
" 241.	" Lwowie (izraelicka im. Marka Bersteina)	370	"
" 242.	" Nowym Sączu . . .	580	"
" 243.	" Podgórzu . . .	500	"
" 244.	" Przemyślu . . .	600	"
" 245.	" Rzeszowie . . .	405	"
" 246.	" Samborze . . .	500	"
" 247.	" Stanisławowie . . .	590	"
" 248.	" Starym Sączu . . .	480	"
" 249.	" Tarnopolu . . .	500	"
" 250.	" Tarnowie . . .	600	"
" 251.	" Wadowicach . . .	280	"
" 252.	" Wieliczce . . .	360	"

" 253. " Żółkwi . . . 340 zł.

" 254. Na nowe szkoły, które mają w roku 1892 wejść w życie . 3.000 "

Razem zasillku ze skarbu krajowego na utrzymanie 21 szkół istniejących i trzech, które mają powstać w roku bieżącym. . . . 13.792 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

II. Szkoły przemysłowe zawodowe, połączone z warsztatami wzorowymi.

A. Dla wyrobów z drzewa i łożyny.

Poz. 255.	Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli (dawniej w Jarosławiu) . . .	840	zł.
" 256.	Szkoła koszykarska w Jaśle . . .	400	"
" 257.	Wzorowy warsztat kołodziej-ski w Grybowie . . .	1.200	"
" 258.	Wzorowy warsztat kołodziej-ski w Toustem lub w Grzymałowiu . . .	1.320	"
" 259.	Krajowa szkoła kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią w Kamionce strum. (nadzw.)	3.246 300	"
" 260.	Wzorowy warsztat stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie . . .	1.500	"
" 261.	Wzorowy warsztat stolarski i wyrobu zabawek dziecinnych w Żywcu . . .	1.235	"
" 262.	Zasilek dla warsztatu wyrobów drewnianych utrzymanego przez Spółkę huculską w Kołomyi . . .	1.300	"
			Razem A. 11.341 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycye, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

B. Dla wyrobów garncarskich.

Poz. 263.	Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi . . .	1.700	zł.
-----------	---	-------	-----

Poz. 264.	Zasilek na rozszerzenie budynku szkolnego w Kołomyi, rata II. (nadzw.)	1.000 zł.
" 265.	Wzorowy warsztat garncarski w Porembie	1.544 "
" 266.	Wzorowy warsztat garncarski w Toustem	900 "
	Razem B.	5.144 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

C. Dla wyrobów ze skóry.

Poz. 267.	Wzorowy warsztat szewski w Uhnowie	800 zł.
-----------	------------------------------------	---------

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

D. Dla wyrobów tkackich.

Poz. 268.	Krajowa szkoła tkacka w Krośnie	3.136 zł.
" 269.	Zasilek na budowę nowego budynku szkolnego w Krośnie (nadzwyczajne)	1.000 "
" 270.	Wzorowy warsztat tkacki w Błażowej	1.190 "
" 271.	Wzorowy warsztat tkacki w Glinianach (nadzw.)	820 "
		150 "
" 272.	Wzorowy warsztat tkacki w Korczynie	970 "
" 273.	Wzorowy warsztat tkacki w Koszowie	850 "
" 274.	Wzorowy warsztat tkacki w Łańcucie	1.476 "
" 275.	Wzorowy warsztat tkacki w Rychwałdzie	850 "
" 276.	Wzorowy warsztat tkacki w Wilamowicach	900 "
" 277.	Na założenie szkoły sukienniczej w Rakszawie:	
	a) Na zakupno realności (nadzw.)	3.000 "

b) Na przebudowanie budynków (nadzw.)	8.500 zł.
Razem D.	22.842 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

E. Dla wyrobów koronkarskich.

Poz. 278.	Szkoła koronkarska w Kańczudze	763 zł.
" 279.	Krajowa szkoła koronkarska w Muszynie	858 "
" 280.	Krajowa szkoła koronkarska w Zakopanem (nadzwyczajne)	2.500 "
		1.000 "
" 281.	Szkoła koronkarska u SS. Miłosierdzia w Przeworsku	300 "
	Razem E.	5.421 "

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

F. Subwencyonowane zakłady dla nauki robót kobiecych.

Poz. 282.	Szkoła wydziałowa im. św. Scholastyki w Krakowie	500 zł.
Poz. 283.	Szkoła robót utrzymywana przez Towarzystwo „Pracy kobiet“ we Lwowie	700 "
Poz. 284.	Szkoła specjalna robót kobiecych u PP. Benedyktynek w Przemyślu	640 "
	Razem F.	1.840 "

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

G. C. k. szkoły przemysłowe zawodowe subwencyonowane ze skarbu krajowego.		
Poz. 285.	C. k. zawodowa przemysłu drzewnego w Zakopanem (nadzwyczajne)	1.500 zł.
		533 "

Poz. 286. C. k. szkoła zawodowa w Świątnikach	667 zł.
„ 287. Zasiłek na zapomogi dla majstrów, kształcących się w c. k. szkole ślusarskiej w Świątnikach	500 „
„ 288 Zasiłek (rata II.) na wystawienie budynku dla szkoły ślusarskiej w Świątnikach (nadzwyczajne)	9.000 „
„ 289. Zasiłek jednorazowy na wystawienie budynku dla wzorowego warsztatu kowalskiego w Sułkowicach (nadzw.)	10.000 „
Razem G.	22.200 zł.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pożyczki, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

(JE. Książę Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

III. Wydatki ogólne na cele szkolnictwa przemysłowego.

Poz. 290. Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie	3.390 zł
(nadzwyczajne) 500 „	
„ 291. Na założenie stacyi doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie Isza rata (nadzwyczajne)	2.500 „

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Muszę tu imieniem komisji oświadczyć, że ponieważ Wydział krajowy przedłożył Sejmowi później po wydrukowaniu tego sprawozdania, swoje sprawozdanie, w którym przedstawił, że zasiłek skarbu krajowego na założenie tej stacyi wynosić będzie 7.500 zł., przeto potrzeba będzie jeszcze oprócz tej raty 2.500 zł. dać w następnych latach 5.000 zł. — Komisya wnosi, do budżetu na rok bieżący tę pierwszą ratę 2.500 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pożyczki, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):	
Poz. 292. Muzeum przemysłowe w Krakowie	2.000 zł.
„ 293. Muzeum przemysłowe we Lwowie	2 000 „
„ 294. Na wydawnictwo wzorów ry-sunkowych (dalsza rata)	1.500 „
„ 295. Na stypendya przemysłowe	8.000 „
„ 296. Na nowe warsztaty powstać mające w roku 1892 (nadzw.)	2.500 „
„ 297. Dyety i koszta podróży inspektorów szkół przemysłow.	1.600 „
Razem III.	23.990 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pożyczki, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

IV. Wydatki komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

Poz. 298. Prenumerata czasopism i zakupno dzieł	200 zł.
„ 299. Biuro komisji krajowej dla spraw przemysłowych:	
a) Koszta podróży i dyety	1.400 zł.
b) Płaca sekretarza	1.000 „
c) Płaca pomocnika	360 „
Razem IV.	2.960 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

V. Zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe.

Poz. 300. Na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe	7.000 zł.
„ 301. Dotacya krajowego funduszu przemysłowego (rata 7 i 8)	60.000 „
Razem V.	67.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

VI. Szkoły handlowe.

Poz. 302. Szkoła handlowa w Krakowie	1.000 zł.
--------------------------------------	-----------

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa o-
twarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt
głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-
jmuje tę rubrykę, zechce rękę podnieść. (Wię-
kszość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu i
krajowej komisji dla spraw przemysłowych do
zbadania i załatwienia petycyje następujące: pe-
tycyę L. s. 156 Wiktora Jana Pohoreckiego, po-
mocnika introligatorskiego o udzielenie stypen-
dyum celem „wydoskalenia się w zawodzie ga-
lanteryjno- i artystyczno-introligatorskim“; pe-
tycyę L. s. 709 Stanisława Dębno Czajkowskie-
go, właściciela zakładu artystyczno-litograficzne-
go zamieszkałego we Lwowie o jednorazową sub-
wencyę na rozszerzenie zakładu; petycyę L. s.
1.150 Towarzystwa tkackiego w Rychwałdzie o
udzielenie bezzwrotnej zapomogi w kwocie 1.000
zł. na powiększenie kapitału w celu zakupu
przędzi i przyrządów tkackich; petycyę L. s.
1.197 Włodzimierza Faranowskiego, technicznego
kierownika machin i elektrotechnika, tudzież
Franciszka Guniewicza elektrotechnika w Pod-
hajcach, którzy upraszają o pożyczkę bezprocento-
wą 15.000 zł. „celem rozpowszechnienia przy-
rządu do ustawiania zwrotnic z pociągu przez
maszynistę“.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Oprócz
tego już po zamknięciu budżetu przekazał Wy-
soki Sejm komisji budżetowej dwie petycyje
odnoszące się do tej rubryki budżetu. Mianowicie
petycyę braci Muranyi L. s. 1797 właścicieli
zakładu wyrobów stolarskich i parowej fabryki
posadzek w Krakowie, proszących o pożyczkę bez-
procentową z funduszu przemysłowego. (Czyta):

Komisja budżetowa zważywszy, że petenci
załączonymi do petycyi wyciągami z ksiąg grun-
towych wykazali zupełnie bezpieczeństwo na ich
własnościach nieruchomościach w Krakowie; zwa-
żywszy powtórnie na użyteczność przedsiębiorstwa;
zważywszy po trzecie, że Sejm uchwalił w ru-
bryce XVI. poz. 301 subwencyę 60.000 zł. na r.
1892 dla powiększenia funduszu przemysłowego;
zważywszy wreszcie, że według zasad przyję-
tych, pożyczki takie przyznaje Wydział krajowy
po porozumieniu się z komisją krajową dla
spraw przemysłowych, wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby
po porozumieniu się z komisją krajową dla
spraw przemysłowych petycyę braci Muranyi
rozstrząsnął i ile możliwości uwzględnił.

Co do petycyi Towarzystwa pracy kobiet
w Kołomyi L. s. 1314 o zasilek jednorazowy na
cele Towarzystwa, komisja budżetowa zważy-
wszy na użyteczność tego Towarzystwa; powtóre
zważywszy, iż w rubryce XVI. poz. 300 budżetu
wydatków na r. 1892 Wysoki Sejm wyznaczył
kwotę 60.000 zł. na zasiki dla popierania prze-
mysłu wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po
porozumieniu się z komisją krajową dla spraw
przemysłowych petycyę Towarzystwa pracy ko-
biet w Kołomyi rozstrząsnął i ile możliwości u-
względnił.

JE. Księżę Marszałek. Kto przyjmuje
wniosek: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby
w porozumieniu z komisją krajową dla spraw
przemysłowych te dwie petycyje: braci Mura-
nyi i Towarzystwa pracy kobiet w Kołomyi, do
uwzględnienia, zechce rękę podnieść. (Większość.)
Wniosek jest przyjęty.

Następuje rubryka XVII. Rozmaite wy-
datki.

Sprawozdawca p. hr. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poz. 303. Do rozporządzalności Wy- działu krajowego	30.000 zł.
” 304 Na fundacyę wieczystą im. Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa I. corocznie	12.000 „
” 305. Dotacya dożywotnia JE. dr. Franciszka Smolki	4.000 „
” 306. Dotacya dożywotnia JW. Oktawa Pietruskiego	5 000 „
” 307. Dla księży Unitów chełms- kich, ich wdów i sierót	1.500 „
” 308. Korosteńska Felicya, b. na- uczycielka szkoły u PP. Klarysek w Starym Sączu, stały dar ro- czny z łaski	80 „
” 309. Subwencya dla kolei Pała- hicz-Tłumacz	2.000 „
” 310. Związkowi ochotniczych stra- ży pożarnych (do petycyi l. 412)	2.000 „

Poz. 311. Koszta utrzymania sierót Maryi, Amalii, Aleksandra i Teodora Wilków przez gminę Budapeszt (do sprawozd. Wydz. kraj. l. 13.195/1891)	856 zł.
" 312. Koszta utrzymania w Wiedniu sierót Maryi i Pauliny Andruchów (do spr. Wydz. kraj. l. 5.800/1892)	530 "
" 313. Julia Szaszkievicz, dar z laski (l. pet. 847)	100 "
" 314. Komitetowi obchodu sześciowiekowej rocznicy śmierci królowej Kingi w Starym Sączu (l. pet. 220)	100 "
" 315. Komitetowi budowy pomnika śp. Aleksandra Fredry (l. pet. 1.310)	100 "
" 316. Pogorzelcom gminy Wielkopolie — do rozporządzalności Wydziału krajowego przez Radę powiatową w Gródku (l. pet. 1526)	100 "
" 317. Komitetowi wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie (l. pet. 994) z zastrzeżeniem zwrotu w razie przewyżki dochodów na wydatki	1 000 "
" 318. Koszta utrzymania Ignacego Garbaczewskiego w Wiedniu, w zastępstwie gminy Puźniki	83 "
" 319. Na pomoc dla dotkniętych nieurodzajem w r. 1891 (uchwała z 29. marca 1892)	100.000 "
" 319. a) Na podwyższenie funduszu koszarowego do wysokości 1,200 000 zł. (uchwała Sejmu z 5. kwietnia 1892)	200 000 "

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje odczytane pozycje raczy rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Petycyje do ll. 195, 392, 556, 761 1278 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na następnej sesji.

Nad petycyami do ll. 142, 154, 161, 213, 225, 227, 360, 546, 651, 667, 704, 848, 849, 850, 904, 990, 997, 1054, 1055, 1056, 1315, 1326, 1432, 1439, 1506, 1515, 1517, 1580 i 1638 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JE. Ksiązę Marszałek. Do petycyi 154 prosił o głos p. Merunowicz. Udzielam mu głosu,

P. Merunowicz. Proszę, żeby Izba raczyła petycyę l. 154, Macieja Szeliskiego, odstąpić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia. Jestto starzec 85 letni, jak udowodnia dokumentami dołączonymi do petycyi, który obowiązek swój obywatelski spełnił należycie, a teraz znajduje się w położeniu, że rzeczywiście potrzebuje pomocy.

JE. Ksiązę Marszałek. Podaję do poparcia wnioski p. Merunowicza. Kto popiera wnioski p. Merunowicza, żeby petycyę Macieja Szeliskiego odstąpić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. hr. Scipio. Zrzekam się głosu.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wnioski p. Merunowicza, aby petycyę Macieja Szeliskiego odstąpić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Podaję do głosowania wnioski komisji. Kto je przyjmuje z wyłączeniem petycyi L. s. 154, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Dodatkowe sprawozdanie do Rubr. XVII.

W załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego o przyjęciu na fundusz krajowy za gminę Berehy powiatu Lisko kosztów utrzymania w Budapeszcie J. i M. Łużańskich;

Wysoki Sejm raczy uchwalić do wydatków roku 1892 w Rubr. XVII. poz. 320:

Koszta utrzymania w Budapeszcie Józefy i Michała Łużańskich 504 zł.

JE. Ksiązę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc proszę o uchwałę. Kto jest za wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następują preliminarze funduszków samostnych. Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Fundusz policji krajowej.

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki.

Rubr. I. poz. 1. Utrzymanie więźniów w domach przymusowej pracy i poprawy	2.000 zł.
„ II. „ 2. Rozmaite	5 „
razem	2.005 zł.

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. 5% od kapitału zahipotekowanego na realności w kwocie 109 złp.	1 zł.
poz. 2. 4½% od 132.859 zł. wypożyczonych funduszowi krajowemu	5.979 „
„ 3. 4½% od 1.200 zł. obligacyi pożyczki krajowej z r. 1884.	54 „
razem	6.034 zł.

Nadwyżka dochodów w kwocie 4.029 zł. wpłynie do funduszu krajowego.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody i rozchody funduszu policyi krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Fundusz domestykalny.

Dochoły tego funduszu preliminarzuje Wydział krajowy na podstawie faktycznego stanu majątku na kwotę 5.741 zł, rozmaite 2 zł., razem 5.743 zł. Wydatki na 5 zł.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego komisya budżetowa wnosi:

Dochody funduszu domestykalnego	5.743 zł.
Wydatki	5 „
Nadwyżka dochodów	5.738 zł.

która użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje preliminarz funduszu domestykalnego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Fundusz kultury krajowej.

Dochody wnosi komisya budżetowa przyjąć zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego:

poz. 1—3. Odsetki od efektów	1.948 zł.
„ 4. Kary za przestępstwa lasowe i wodne	1.500 „
razem	3.448 zł.

Wydatki również zgodnie z Wydziałem krajowym:

poz 1. Zwroty kar	15 zł.
„ 2. Zasilek dla szkoły dublańskiej	3.433 „
razem	3.448 zł.

JE Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje preliminarz funduszu kultury krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Fundusz stanowy sierociński.

Wydatki tego funduszu preliminarzował Wydział krajowy na kwotę 1.692 zł. Dochody na podstawie faktycznego stanu majątku na 1.777 zł.

Zgodnie z Wydziałem krajowym komisya budżetowa wnosi:

Wydatki fund. stanowego sierocińskiego	1.692 zł.
Dochody „ „ „	1.777 „
Nadwyżka dochodów	85 zł.

użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje preliminarz funduszu stanowego sierocińskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Na wydawnictwo aktów grodzkich i ziemskich preliminarzuje Wydział krajowy kwotę 2.455 zł. Dochody podług faktycznego stanu majątku 1.004 zł.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego wnosi komisya budżetowa:

Wydatki funduszu A. hr. Stadnickiego	2.455 zł.
Dochody	1.004 „
niedobór	1.151 zł.

pokryty zostanie z zaoszczędzeń, jakie fundacya posiada z lat dawniejszych, a będących własnością majątku obrotowego.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje preliminarz funduszu Aleksandra hr. Stadnickiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Na podstawie planu umorzenia, preliniuje Wydział krajowy na częściowe umorzenie 29.300 zł., na odsetki od reszty obligacyj w obiegu będących 21.270 zł., na 10% podatek dochodowy od kuponów 2.127 zł., na należyłość stemplową od kuponów 150 zł., na koszta kancelaryjne 100 zł.

W dziale dochodów preliniuje Wydział krajowy tytułem zwrotu kapitału od Wydziałów powiatowych i prowizyj od tych kapitałów razem 3.000 zł. Zaległości te wynosiły z końcem roku 1890 kwotę 13.267 zł. Na r. 1891 Wysoki Sejm preliniował z tego tytułu i nie ma nadziei, aby w r. 1892 więcej z tego tytułu wpłynąć mogło. Z tego powodu komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi:

Wydatki tego funduszu . . .	52.947 zł.
Dochody	3.000 „
Niedobór	49.947 zł.

Niedobór ten pokryty być musi z funduszu krajowego i taka kwota wstawioną też została w rubr. XIV. działu wydatków budżetu funduszu krajowego.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje preliniarz funduszu pożyczki krajowej z r. 1873, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Tym sposobem skończyliśmy uchwalanie wydatków. Przychodzimy do działu dochodów. W zastępstwie p. Zagórskiego głos ma p. Stanisław Badeni.

Sprawozdawca p. Dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

Rubr. II. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych.

Poz. 2. Jedyne źródłem dochodów tej rubryki jest fundusz uposażenia kasy krajowej. Źródłem przypadkowym bywa chwilowa lokacya sporadycznej nadwyżki dodatków krajowych, przelanych do skarbu krajowego nad wydatkami bieżącymi. Przy częstej potrzebie zaradzenia niedostatkowi kasowemu, z powodu nierównomiernego wpływu dodatków krajowych, mimo znacznego zasilenia funduszu kasy krajowej wskutek uchwały Wys. Sejmu z dnia 29. listopada 1890, dochody tej rubryki nie mogą być znacznymi. Komisya budżetowa na podstawie wyniku z roku 1891, zgodnie z preliniarzem Wydziału krajo-

wego, proponuje wstawienie w tej rubryce dochodów budżetu krajowego sumę . . . 5.000 zł.

Rubr. III. Dochody z dróg krajowych.

Według osobnego sprawozdania dotyczącego preliniarza na rok 1892, komisya budżetowa wstawia:

Poz. 3. Myta na drogach krajowych	216.000 zł.
„ 4. Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne	380 „
„ 5. Grzywny za przestępstwa drogowe	120 „
„ 6. Dodatki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych	8.820 „
Suma rubryki III.	225.320 zł.

Rubr. IV. Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych.

Poz. 7. Od funduszu policji krajowej, wedle specjalnego preliniarza	8.029 zł.
„ 8. Od funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, wedle specjalnego preliniarza; komisya budżetowa w tej pozycyi nic nie preliniuje	— „
„ 9. Od funduszu szpitala lwowskiego, wedle specjalnego preliniarza, komisya budżetowa w tej pozycyi nic nie preliniuje	— „
„ 10. Od funduszu dla obłąkanych w Kulparkowie, wedle specjalnego preliniarza, komisya budżetowa w tej pozycyi nic nie preliniuje	— „
Suma rubryki IV.	4.029 zł.

Rubr. V. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.

Poz. 11. Od urzędników krajowych z płac, zgodnie z preliniarzem Wydziału krajowego	19.000 zł.
„ 12. Od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych, zgodnie z preliniarzem Wydziału krajowego	12.800 „
„ 13. Od gmin za dawniejsze koszta leczenia. Wydział krajowy preliniuje w tej pozycyi sumę 1.400 zł. na podstawie trzechletniego przecięcia, podczas gdy zamknięcie rachunków za rok 1889 wykazuje	

	sumę niższą. Ponieważ nie zachodzi żadna przyczyna, aby zwroty tej pożyczki zwiększyć się miały, komisya budżetowa wstawia w pożyczkę tę wedle wyniku z roku 1889 kwotę zaokrągloną	700 zł.		
Poz. 14.	Od stron rozmaitych ze spraw drogowych, zgodnie z preliminarzem Wydziału kraj.	1.800	"	
" 15.	Rozmaite, zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego	2.000	"	
	Suma rubryki V.	36.300	zł.	
	Rubr. VI. Zwroty pożyczek.			
" 16.	PP. Kanoniczki w Krakowie z powodu zupełnego uiszczenia, komisya wnosi wykreślenie tej pożyczki	—	"	
" 17. i 18.	Sanok, gmina, 30. i 31. rata pożyczki 10.000 zł.:			
	a) w kapitale	921·75 ¹ / ₂		
	b) w odsetkach	42·24 ¹ / ₂	964	"
" 19.	Jasielska spółka wodna, reszta z pożyczki bezprocentowej 1.500 zł. na regulację Wisłoka	—	"	
" 20.	Łańcut, Wydział powiatowy 10 rata (ostatnia) bezprocentowej pożyczki 4.500 zł. na budowę mostu na Wisłoku .	450	"	
" 21. i 22.	Chorzelowska spółka wodna dla odpływu wód w powiecie mieleckim między Wisłoką a drogą krajową dębicko-tarnobrzeską, od pożyczki 6.300 zł. 6 rata:			
	a) w kapitale	630—		
	b) w 4% odsetkach	113·40	743	"
" 23.	Zakopane, szkoła koronkarska. Z powodu zupełnego uiszczenia, komisya wnosi wykreślenie tej pożyczki	—	"	
" 24.	Fibich Władysław, zwrot reszty z zaliczki 6.490 zł. udzielonej na pogłębienie szybu w Ropiance, ostatnia 6 rata.	1.000	"	
" 25.	Chrzanów, Wydział powiatowy, 3 rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem .	300	"	
Poz. 26.	Myślenice, Wydział powiatowy, 4 rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem .	300	zł.	
" 27.	Wieliczka, Wydział powiatowy, 5 i 6 rata bezprocentowej pożyczki 3.000 zł. dla ludności dotkniętej gradobiciem	300	"	
" 27a)	Kańczuga, szkoła koronkarska, 1 i 2 rata bezprocentowej pożyczki 200 zł., udzielonej na fundusz obrotowy .	40	"	
" 27b)	Od Wydziałów powiatowych, zwrot bezprocentowych pożyczek, udzielonych dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju — mianowicie:			
	Wydziały powiatowe, 1 rata od pożyczek:			
	1. Borszczów	25.000	zł.	4.167
	2. Brzesko	3.500	"	583
	3. Brzozów	8.000	"	1.333
	4. Buczacz	10.000	"	1.666
	5. Chrzanów	5.000	"	833
	6. Czortków	41.000	"	6.833
	7. Horodenka	15.000	"	2.500
	8. Kolbuszowa	12.000	"	2.000
	9. Mielec	18.000	"	3.000
	10. Rohatyn	4.000	"	666
	11. Ropczyce	2.000	"	333
	12. Sokal	9.000	"	1.500
	13. Stryj	8.000	"	1.333
	14. Trembowla	10.000	"	1.666
	15. Wadowice	10.000	"	1.666
	16. Zbaraż	18.000	"	3.000
	17. Złoczów	1.500	"	250
	Ogół danych na ten cel pożyczek .	200.000	zł.	
Poz. 27c)	Zarząd centralny gal. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, zwrot bezprocentowej pożyczki 500 zł., 1 rata	50	"	
	Suma rubryki VI.	37.476	zł.	
	Rubr. VI. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.			
	Wedle specjalnego preliminarza:			
Poz. 28.	Subwencya c. k. skarbu państw.	6.000	zł.	
" 29.	Oplaty od uczniów	330	"	
" 30.	Czynsz dzierżawny z ogrodu na Szumanówce	—	"	
	Suma rubryki VII.	6.300	zł.	

Rubr. VIII. Dochody krajowych szkół rolniczych i folwarku w Dublanach.	
Wedle specjalnych preliminarzy:	
Poz. 31. Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach	17.463 zł.
„ 32. Szkoła parobków w Dublanach	2.988 „
„ 33. Folwark w Dublanach	17.415 „
„ 34. Torfiarnia w Dublanach	— „
„ 35. Szkoła gorzelnictwa w Dublanach	1.800 „
Suma rubryki VIII.	39.666 „
Rubr. IX. Dochody krajowej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.	
Wedle specjalnych preliminarzy:	
Poz. 36. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie	28.250 zł.
„ 37. Folwark w Czernichowie	13.492 „
Suma rubryki IX.	41.742 zł.
Rubr. X. Dochody innych szkół rolniczych krajowych.	
Wedle specjalnych preliminarzy:	
Poz. 38. Niższa szkoła rolnicza w Horodence	2.994 zł.
„ 39. Niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy	2.960 „
„ 40. Niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach	4.868 „
„ 41. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie	3 350 „
„ 42. Szkoła uprawy i wyprawy lnu w Gródku	2.356 „
Suma rubryki X.	16.528 zł.
Rubr. XI. Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich.	
Poz. 43. Od szpitali powszechnych	600 zł.
Rubr. XII. Dochód z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z roku 1866.	
Poz. 44. Wpływy ze zwrotu pożyczek udzielonych Wydziałom powiatowym. Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego	7.178 zł.
Rubr. XIII. Dochody z kwaterunku żandarmeryi.	
Poz. 45. Kwaterukowe	10.017 zł.
„ 46. Noclegowe	16.616 „
„ 47. Udział administracji politycz.	13.145 „
„ 48. Dochód z gmachu lwowskiego	12.936 „
Suma rubryki XIII.	52.714 zł.

Rubr. XIV. Poz. 49. Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych	8.000 zł.
Rubr. XV. Dochody z krajowych składów zbożowych i spirytusowych.	
Wedle specjalnych preliminarzy:	
Poz. 50. We Lwowie	17.800 zł.
„ 51. W Krakowie	22.900 „
Suma rubryki XVI.	40.700 zł.
Rubr. XVI. Poz. 52. Dochód z krajowych opłat konsumcyjnych	325.000 zł.
Rubr. XVII. Rozmaite dochody.	
Poz. 53. Taksy krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie	300 zł.
Poz. 54. Od c. k. skarbu państwa zasiłek dla biura melioracyjnego przy Wydziale krajowym	1.000 zł.
„ 55. Od c. k. skarbu państwa zasiłek na utrzymanie kursu praktycznego dla dozorców meliorac.	1.000 „
„ 56. Przypadkowe:	
a) Sprzedaż książek i druków.	
Wskutek zmiany w rubr. VII. wydatków 85 a) b) komisya budżetowa wstawia w tę poz.	2.180 „
b) Sprzedaż papierów wyszkartowanych i wzorów drukowych	100 „
c) Różne drobne	90 „
„ 57. Datki deklarowane przez Wydziały powiatowe na wykupno gruntów pod kolej transwersalną (c. k. państwową):	
a) Buczacz, rata roczna 1.370·30 zł.	
b) Czortków, „	528·99 „
c) Krosno, „	631 62 „
d) Limanowa, „	— „
e) Nowy targ, „	— „
f) Sanok, „	— „
g) Stanisławów, „	944·22 „
h) Tłumacz, „	717·69 „
Suma	4.193 „
„ 58. Za analizy wykonane dla stron przez stacyę doświadczalną produktów naftowych	100 „
„ 59. Fundusz pożyczkowy Spółek wodnych na umorzenie rat kapitału i odsetek od pożyczki 700.000 zł.	38.528 „
„ 60. Od c. k. skarbu państwa zasiłek na utrzymanie 4 nauczycieli wędrownych	4.000 „

Poz. 61. Ryczałt od funduszków indemn.:

- a) na utrzymanie tutejszego personalu administrac. 16.000 zł.
b) na wydatki kancel. itp. 1.500 „ — zł.

Wskutek wykreślenia, wedle poszczególnego preliminarza rubr. II. poz. 24 f) i 31 k) wydatków, komisya budżetowa wnosi wykreślić tę pozycyę.

Suma rubr. XVII. . 51.491 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody funduszu krajowego w rubrykach II.—XVII., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

P. Abrahamowicz przedstawi jeszcze osobno dział dochodów dróg krajowych.

Sprawozdawca poseł A b r a h a m o w i c z (czyta):

Dochody z dróg krajowych.

Dochody te preliminuje Wydział krajowy na rok 1892 w kwocie 219.320 zł.

W porównaniu do roku ubiegłego, na który przyjęto je w wysokości . 216.027 „
więcej o . 3.293 zł.

Wzrost ten w dochodach opiera się na przypadających do wypłaty w r. b. większych datkach dobrowolnych na budowę dróg krajowych.

Pozycya 3. Myta na drogach krajowych.

Dochód z myt na rok 1892 preliminuje Wydział krajowy w kwocie 210.000 zł.

To jest w kwocie na rok 1891 uchwalonej.

Gdy jednak z przecięcia 3-letniego dochód ten dał 214.573 zł. rocznie — na rok 1892 wedle przypisu uczynić ma 220.837 zł., a ponadto z dotąd zawartych umów o dzierżawę myt, obejmujących i rok płynący, okazuje się znaczny jego wzrost, przeto komisya budżetowa preliminując z całą ostrożnością, mimo to wstawia z dochodu tego o 6.000 zł. więcej, wnosi zatem:

poz. 3. Myta na drogach krajowych 216 000 zł.

„ 4. Odsetki zwłoki i kary konwencyjonalne 380 „

„ 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 120 „

„ 6. Datki dobrowolne od stron prywatnych na budowę dróg krajowych 8.820 „

Suma Rubr. III. uczyni przeto . 225.320 zł.

to jest: o 6.000 zł. więcej niż Wydział krajowy preliminuje.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody z dróg krajowych, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Tym sposobem ukończoną jest dyskusya szczegółowa nad budżetem. Mam zamiar, jeżeli nikt nie będzie miał nic przeciw temu, posiedzenie zamknąć, a na jutro proszę Panów na godzinę 10 zrana.

Proszę p. sekretarza od odczytanie porządku dziennego.

Sekretarz p. ks. Siczynski (czyta):

Porządek dzienny

25. posiedzenia, 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w sobotę dnia 9. kwietnia 1892 o godzinie 10. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku naglącym posła Gorayskiego w sprawie zniżenia taryf kolejowych dla przewozu kukurudzy.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

2. Dalszy ciąg sprawozdania komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1892.

Sprawozdawca poseł Stanisław Badeni.

3. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie uregulowania drobnej sprzedaży soli warzonki.

Sprawozdawca poseł Gross.

4. Sprawozdanie komisji sanitarnej ze sprawozdania Wydziału krajowego o budynkach szpitali prowincjonalnych.

Sprawozdawca większości komisji poseł Włodzimierz Kozłowski.

Sprawozdawca mniejszości komisji rektor Balasits.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycyi Dr. Stanisława Smolki o subwencyę na studia w archiwum watykańskim.

Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

6. Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Siczynskiego w sprawie zmiany instrukcyi dla Rad szkolnych miejscowych.

Sprawozdawca poseł Paszkowski.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycyi miejscowej Rady szkolnej w Bole-

chowcie, o uznanie potrzeby ustanowienia stałych katechetów katolickich w Bolechowie oraz o przyznanie tamtejszym proboszczom obu obrządków remuneracyi za udzielanie nauki religii w szkołach bolechowskich za czas od dnia 1. września 1891 r.

Sprawozdawca poseł Paszkowski.

8. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Dąbrowa o zwolnienie od dobrowolnie przyjętych zobowiązań do płacenia 167 zł. 14 ct. rocznie na fundusz szkolny okręgowy.

Sprawozdawca poseł Paszkowski.

9. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy miasta Bolechowa względem autentycznej interpretacyi §. 87. ustawy gminnej.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

10. Sprawozdanie komisji przemysłowej z wnioskami w sprawie petycyj jej przydzielonych.

Sprawozdawca poseł Goldman.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji c. k. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie założenia stacyi doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie.

Sprawozdawca poseł Vivien.

12. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie opodatkowania towarzystw zarobkowych oraz krajowej ustawy o uwolnieniu zakładów i spółek przemysłowych tudzież przemysłowych towarzystw akcyjnych od dodatków do podatków.

Sprawozdawca poseł Rutowski.

13. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wnioskach p. Merunowicza w sprawie rozdawnictwa stypendyów uczniom szkół handlowych oraz podniesienia przedsiębiorstw i spółek przemysłowych.

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski.

14. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wydziału powiatowego w Zbarażu o wstrzymanie przymusowego ściągania podatków do jesieni 1892 roku.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

15. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gmin Stupnica i Kołowania o opust podatkowy z powodu gradobicia i nieurodzaju.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

16. Sprawozdanie komisji drogowej o czynnościach Departamentu IV. Wydziału krajowego. Sprawozdawca poseł Władysław Koziębrodzki.

17. Sprawozdanie górniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca poseł Szczepanowski.

18. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy miasta Brzostka w sprawie przywrócenia linii pocztowej Jasło - Kołaczyce - Brzostek.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

19. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Zenona Szymańskiego o veniam aetatis w celu uzyskania możności ubiegania się o stałą posadę przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie.

Sprawozdawca poseł Merunowicz.

20. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Józefa Huberta o dodatkowe wynagrodzenie za zniesiony wieczysty szynk w Tarnówce.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

21. Sprawozdanie komisji administracyjnej z projektem ustawy o polityce ogniowej dla gmin i obszarów dworskich.

Sprawozdawca poseł Trzeciecki.

22. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gminy Słoboda Konkolnicka (pow. rohatyński), w sprawie dalszej budowy drogi Bołszowce-Dryszczów.

Sprawozdawca poseł Emil Torosiewicz.

23. Sprawozdanie komisji administracyjnej o czynnościach przygotowawczych Wydziału krajowego mających na celu urządzenie kolonij rolniczych i poprawczych w naszym kraju.

Sprawozdawca poseł Zbyszewski.

24. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Wydziału powiatowego czortkowskiego w sprawie kultury nieużytków.

Sprawozdawca poseł J. Gnoiński.

25. Sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie rządowym ustawy łowieckiej dla Galicji.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz.

26. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady powiatowej przemysłańskiej i gminy Zniesienia powiatu lwowskiego o regulację dopływów Pełtwi.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski.

27. Sprawozdanie komisji sanitarnej o czynnościach V. Departamentu Wydziału krajowego.

Sprawozdawcy pp. Olpiński i Palch.

28. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do ulg legalizacyjnych w sprawach hipotecznych drobiazgowych.

Sprawozdawca poseł Weigel.

29. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie osuszenia bagien w powiatach Iañcuckim i jarosławskim.

Sprawozdawca poseł Schnell.

30. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Michalskiego względem zmiany cyrkularza Ministerstwa wojny z 17. września 1879 Nr. 5048 (Dz. u. p. Nr. 38) orzekającego, że zajęcia rękodzielnicze nie dadzą się pogodzić z godnością stanu oficerskiego.

Sprawozdawca poseł Weigel.

31. Sprawozdanie komisji prawniczej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do ustanowienia trybunału I. instancji w Czortkowie i 8 sądów powiatowych.

Sprawozdawca poseł Weigel.

32. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Władysława Koziebrodzkiego w przedmiocie kosztów utrzymania sędziów przysięgłych.

Sprawozdawca poseł Krynicki.

33. Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Wydziału „Narodnej Rady“ w Turce w sprawie należytości lekarzy sądowych za oględziny osób na ciele uszkodzonych.

Sprawozdawca poseł Rożankowski.

34. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycjach obszarów dworskich położonych nad górnym brzegiem rzeki Trześniówki i Wydziału spółki wodnej dla regulacji dolnej przestrzeni tej rzeki — w sprawie regulacji górnego biegu rzeki Trześniówki.

Sprawozdawca poseł Schnell.

35. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycjach obszarów dworskich miasta Śniatyna w sprawie regulacji i zabezpieczenia brzegów rzeki Prut na terytorium gminy miasta Śniatyna.

Sprawozdawca poseł Schnell.

36. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Towarzystwa rolniczego w Krakowie, w sprawie zmiany ustawy z dnia 12. czerwca 1890 l. 112 Dz. u. p. o składach publicznych.

Sprawozdawca poseł St. Stadnicki.

37. Sprawozdanie komisji drogowej o petycjach Rad powiatowych w Sanoku i Nowym Targu o uwolnienie od opłaty datku na rzecz wykupna gruntów pod kolej transwersalną.

Sprawozdawca poseł Sala.

38. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia miejscowości Machliniec z okręgu Reprezentacji powiatowej w Stryju do okręgu Reprezentacji powiatowej w Żydaczowie.

Sprawozdawca poseł Teliszewski.

39. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Piwoda z okręgu Sądu powiatowego w Sieniawie do okręgu Sądu powiatowego w Jarosławiu.

Sprawozdawca poseł Teliszewski.

40. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia gminy i obszaru dworskiego Zalesie z okręgu Sądu powiatowego w Złotym Potoku do okręgu Sądu powiatowego w Monasterzyskach.

Sprawozdawca poseł Teliszewski.

41. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Szczyrzyce-Abramowice, powiatu limanowskiego, o przywrócenie jej przywileju jar-marków.

Sprawozdawca poseł Barański.

42. Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Wojciecha Fajfer w Kaniowie dankowskim (pow. bialski) o przyznanie mu wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

43. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego, tyczącem się spraw gospodarstwa rolnego i leśnego za czas od 1. lipca 1890 do 31. października 1891.

Sprawozdawca poseł Gross.

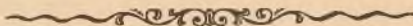
44. Sprawozdanie komisji podatkowej o pe-
tencyi komitetu Towarzystwa rolniczego krakow-

skiego w sprawie podatku spadkowego od nieruchomości.

Sprawozdawca poseł Weigel.

JE. Książę Marszałek. Posiedzenie zamykam.

Koniec o godz. 10. min. 50 wieczorem.



Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

25. posiedzenie, 3. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 9. kwietnia 1892.

Treść: Spis petycji. — Przemówienie p. Barabasza za petycją l. 1790. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelację p. Kramarczyka w sprawie nauczycieli szkół ludowych lwowskich. — Odpowiedź p. Wereszczyńskiego im. Wydziału krajowego na interpelację p. Niedzielskiego w sprawie statutu organizacyjnego i emerytalnego dla powiatowych urzędników autonomicznych. — Odpowiedź p. Wereszczyńskiego imieniem Wydziału krajowego na interpelację pp. Szczepanowskiego i Merunowicza w sprawie okólnika o towarzystwach zaliczkowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o wniosku naglącym p. Gorayskiego w sprawie zniesienia taryf kolejowych dla przewozu kukurudzy. — Wniosek naglący p. Żardeckiego o zapomogę dla pogorzalców w Siennowie powiatu łańcuckiego i przekazanie go Wydziałowi krajowemu. — Dalszy ciąg rozprawy nad budżetem r. 1892. — Rozprawa nad projektem uchwały finansowej. — Głosy pp. Chrzanowskiego, Madeyskiego, Abrahamowicza, Polanowskiego, Iluryka, Kozłowskiego Włodz., Sapiehy, Szczepanowskiego i sprawozdawcy St. hr. Badeniego. — Sprostowanie faktów ze strony p. Antoniewicza i St. hr. Badeniego. — Głosowanie imienne. — Przyjęcie wniosku I. II. i III. komisji. — Rozprawa nad IV. wnioskiem komisji. — Mowa p. Rutowskiego i odpowiedź sprawozdawcy St. hr. Badeniego. — Uchwalenie wniosku IV. i reszty wniosków komisji, tudzież rezolucji ks. Kowalskiego o odpoczynku niedzielnym. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie uregulowania drobnicy sprzedaży soli. — Rozprawa nad tem. — Głosy pp. hr. Dzieduszyckiego Kłemensa, Teliszewskiego z wnioskiem, Merunowicza z poprawką, Kozłowskiego Włodz. z wnioskiem i sprawozdawcy Grossa. — Uchwalenie wniosków komisji z wnioskami pp. Teliszewskiego, Merunowicza i Kozłowskiego. — Odroczenie posiedzenia. — Posiedzenie wieczorne. — Zmiana porządku dziennego. — Załatwienie sprawozdania komisji budżetowej o petycji Dr. tan. Smolki w przedmiocie subwencji na studia w archiwum watykańskim. — Załatwienie sprawozdania Wydziału krajowego o odbiorze funduszków indemnizacyjnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o wniosku p. Siczynskiego w sprawie zmiany instrukcyi dla Rad szkolnych miejscowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej w sprawie petycji miejscowej Rady szkolnej w Bolechowie, o uznanie potrzebę ustanowienia stałych katechetów katolickich w Bolechowie oraz o przyznanie tamtejszym proboszczom obu obrządków remuneracyi za udzielanie nauki religii w szkołach bolechowskich za czas od dnia 1. września 1891 r. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycji gminy Dąbrowa o zwolnienie od dobrowolnie przyjętych zobowiązań do płacenia 167 zł. 14 ct. rocznie na fundusz szkolny okręgowy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o petycji gminy miasta Bolechowa względem autentycznej interpretacyi § 87. ustawy gminnej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej z wnioskami w sprawie petycji jej przydzielonych. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji c. k. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie założenia stacyi doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. — Głosy pp. Fran. Jędrzejowicza z wnioskiem, Koziobrodzkiego Wład. z poprawkami i sprawozdawcy Viviena. — Przyjęcie wniosku p. Jędrzejowicza i lit. b) wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału kra-

jowego w przedmiocie opodatkowania towarzystw zarobkowych oraz krajowej ustawy o uwolnieniu zakładów i spółek przemysłowych tudzież przemysłowych towarzystw akcyjnych od dodatków do podatków. — Zawiadomienie o zamknięciu Sejmu — Przemowa Marszałka. — Przemowy: p. Jaworskiego, Namiestnika, Sawczaka, Antoniewicza i ponownie Marszałka. — Zamknięcie sesyi.

Początek posiedzenia o godzinie 10. minut 25. przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Eustachy książę Sanguszko.

Sekretarze: pp. Stanisław Jędrzejowicz, dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: c. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni i c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów 125.

JE Książę Marszałek. Posiedzenie otwieram. Komplet jest. Protokół z 23. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono żadnych zarzutów. Protokół z 24. posiedzenia złożony jest w biurze sejmowym do przejrzania.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Wiktor (czyta):

Wykaz petycji

wniesionych do Sejmu po dzień 9. kwietnia 1892.

1785. L. s. 2.125. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o utworzeniu funduszu pożyczkowego na rozszerzenie, adaptację i budowę szpitali prowincjonalnych.
1786. L. s. 2.126. Ten sam, przez tegoż posła, o przyznanie wyższych dotacyj w roku bieżącym na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych i dojazdów kolejowych.
1787. L. s. 2.127. Gminy i obszary dworskie: Koniuchy, Dryszczów, Augustówka, Horobrow i Cecowa, przez p. Szeliskiego, o subwencyę na budowę drogi z Dryszczowa do Zborowa.
1788. L. s. 2.128. Gmina Żydaczów, przez p. Rayskiego, w sprawie budowy kolei między Stryjem a Chedorowem.
1789. L. s. 2.129. Gmina Wierzchowce, przez tegoż posła, o wyłączenie jej ze związku szkolnego w Peremiłowie i utworzenie dla niej odrębnej szkoły.
1790. L. s. 2.130. Gmina Kryczka, przez posła Barabasza, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania w Budapeszcie czworga dzieci po Jerzym Daszkowiczu.
- JE. Książę Marszałek. Do tej petycji żądał głosu p. Barabasz.
- P. Barabasz ma głos.
- P. Barabasz. Wysokij Sojme! Dneś podaj ja petycju hromady Kryczka, powitu bohorodczan'skoho, kotra w myśl uchwały Wys. Pałaty perekazana zistane Wydiłowy krajewomu do poľahodzenia. Na tuju petycju zwertaju uwahu Wydiłu krajewoho, bo sprawa toj hromady jest pytaniem żyznenem, duże ważnem, bo jesły toj hromadi, kotra jest newełyka i duże uboha, stiahneno bude 708 zł. 85 ct., to bude ciłkom zrujnowana.
- Z toho wże można znaty, jaka to jest hromada i jakij płatyt podatok: gruntowoho podatku płatyt 426 zł. 48 ct., domowoho 252 zł. 10 ct., dochodowoho 14 zł. 90 ct., zarobkowoho 15 zł., tak, że ciła suma wynosyt 708 zł. 48 ct. Otže jesłyby z toj hromady stiahneno 705 zł. 85 ct., to znaczyłoby 100 na 100^oo, szczo ona ciłkom toho ne w sostojaniju nikoly zapłatyty. Dla toho pryporuczaju tuju petycju uwazi Wydiłu krajewoho i proszu, szczo by Wydił krajewyj z toj petycji okreme sprawozdanie na najblyższoj sesji sojmowej peredložyw, i szczo by tymczasom zainterweniowaw, szczo by wzderżano egzekucju, až do toho času, koły Wydił krajewyj swoje sprawozdanie Sojmowy peredložyt.
- Sekretarz p. Wiktor (czyta dalej spis petycji):
1791. L. s. 2.131. Gmina miasta Stanisławowa, przez p. Brykczyn'skiego z poparciem prośby p. Łucyana Kwieciń'skiego, o subwencyę dla teatru pod jego dyrekcją tamże.
1792. L. s. 2.132. Pogorzelcy gminy Batiatycze, przez p. Korola, o zapomogę.
1793. L. s. 2.133. Pogorzelcy gminy Rozdół, przez p. Herasymowicza, jak wyżej.
1794. L. s. 2.134. Członkowie gminy Jaworowa, przez p. Okuniew'skiego, o reformę ordynacyi wyborczej, ustawy gminnej, szkolnej, łowieckiej i ustaw wyznaniowych.
1795. L. s. 2.135. Mieszkańcy przysiółka Prybyń ad Tuczne, przez p. Wereszczyń'skiego, o odłączenie tegoż od gminy Tuczne i utworzenie zeń samoistnej gminy.
1796. L. s. 2.136. Katarzyna Sąsiedzka wdowa po inspektorze szkol. okręg. w Cucyłowiu, przez p. Rayskiego, o podwyższenie pensyi wdowiej.

1797. L. s. 2.137. Franciszek Dzikowski, nauczyciel w Podgórzu, przez p. Chotkowskiego, o policzenie lat służby wojskowej.
1798. L. s. 2.138. Jan Józefowicz, naucz. w Długiem, przez p. Rayskiego, o podwyższenie płacy.
1799. L. s. 2.139. Ludwik Prebendowski we Lwowie, przez p. Dworskiego, o zasiłek dla syna Stanisława na dokończenie studyów medycznych.
1800. L. s. 2.140. Bolesław Gelb we Lwowie, przez p. Męcińskiego, o subwencyę na dalsze kształcenie się w śpiewie.
1801. L. s. 2.141. Grzegorz Mielnicki we Lwowie, przez p. Abrahamowicza, jak wyżej.
1802. L. s. 2.142. Jan Świnkowski, pogorzelec w Pruchniku, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o zapomogę.
1803. L. s. 2.143. A. W. Wincenty, asp. opery we Wiedniu, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę na dokończenie nauki śpiewu.
1804. L. s. 2.144. Józef Myczkowski, nauczyciel w Tustanowicach, przez tegoż posła, o podwyższenie płacy i dodatek drożyzniany.
1805. L. s. 2.147. Rozalia Mielnicka, w Budapeszcie, przez p. Rutowskiego, o stypendyum dla córki Franciszki Zumpfe na kształcenie jej w śpiewie.
1806. L. s. 2.148. Gmina m. Brzostka, przez p. Rutowskiego, o budowę kolei Jasło-Kołańczyce-Brzostek-Pilzno-Czarna lub Dębica.
1807. L. s. 2.149. Gmina Kołańczyce, jak wyżej.
1808. L. s. 2.150. Gmina Olchowiec, przez p. Kułaczkowskiego, o niższenie prestacyi na płacę nauczyciela.
1809. L. s. 2.151. Gmina Wołoszczyzna, jak wyżej.
1810. L. s. 2.152. Wydział powiatowy w Białej, przez p. Kramarczyka, o zmianę ustawy o Reprezentacyi powiatowej co do przyznania dyet i kosztów członkom Rady i Wydziału powiatowego za jazdy na posiedzenia.
1811. L. s. 2.154. Jan Hałan, naucz. w Bóbrce, przez p. Wereszczyńskiego, o awans w płacy i dodatek na kształcenie dzieci.
1812. L. s. 2.158. Mieszkańcy miasta Monasterzysk, przez p. Wereszczyńskiego, o usunięcie burmistrza Chuny Nechelesa i utworzenie chrześcijańskiej Rady gminnej dla spraw wyłącznie chrześcian dotyczących.

Wszystkie te petycje odesłane zostaną do Wydziału krajowego jako do komisji sejmowej.

JE. Książkę Marszałek. Celem odpowiedzi na interpelacyą ma głos zapisany p. komisarz rządowy.

Radca dworu c. k. komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś. Na XX. posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 6. b. m. wniósł poseł Kramarczyk interpelacyę do c. k. Rządu „kiedy i o ile w stołecznem mieście Lwowie stanie się zadość wymogom ustawy państwowej z d. 14. maja 1869 pod względem obsadzania posad nauczycieli“, a to z uwagi, że we Lwowie na 45 posad stałych jest aż 51 nauczycieli prowizorycznych.

Interpelacya ta polega na mylnej informacyi. Szanowny poseł przytoczył — i to niedokładnie — liczbę nauczycieli stałych i prowizorycznych we Lwowie, a nie zbadawszy stosunków frekwencyi młodzieży szkolnej, wysnuł wniosek, że liczba nauczycieli stałych nie odpowiada wymaganom ustawy.

Według art. 4. ustawy z d. 2. lutego 1885 (Dz. u. kr. nr. 29) liczba nauczycieli w każdej szkole ludowej stosować się ma do liczby jej uczniów. Jeżeli liczba uczniów przez trzy następujące po sobie lata dosięga 80, należy bezwarunkowo postarać się o drugiego nauczyciela; o trzeciego, gdy ta liczba dojdzie do 160 i w tym stosunku dalej.

W r. 1891 uczęszczało do szkół lwowskich 4.005 chłopców, powinno być więc we Lwowie $4.005 : 80 = 50$ nauczycieli stałych a właściwie nawet mniej, gdyż frekwencya w dwóch latach poprzednich znacznie była mniejszą. Z końcem r. 1891 było w szkołach lwowskich 49 systemizowanych posad nauczycieli (z płacą 800, względnie 900 zł.). Było w r. 1891 — co prawda — także 42 nauczycieli tymczasowych, bo tyle było klas nadetatowych, ale tylko dla tego, że zamiast 80, przeciętnie po 44 chłopców mieszczono w jednej klasie i bardzo wiele klas dla braku odpowiednich budynków mieściło się w lokalach najętych, bardzo szczupłych. Obecnie wykończono 3 budynki szkolne na pomieszczenie 6 szkół, a dwa budynki na pomieszczenie 3 szkół od 1. września b. r. będą oddane do użytku. Można więc pozapełniać sale młodzieżą do maksymalnej liczby 80 a klasy nadetatowe pozwijać, nauczycieli nadetatowych zaś pouwalniać. Tego c. k. Rada szkolna okręgowa miejska nie uczyniła, bo nie było to życzeniem Reprezentacyi m. Lwowa, odznaczającej się wielką dla szkolnictwa i nauczycielstwa życzliwością i ofiarnością. Nadto dodać należy, że organizacya jeszcze jednej szkoły męskiej o 4 posadach nauczycieli starszych jest w toku, będzie więc od 1. września b. r. 53 nauczycieli stałych.

W końcu z uznaniem dla Rady miasta Lwowa i to podnieść należy, że ponosząc wyłącznie kosztą płac nauczycielskich nie korzystała z prawa zastrzeżonego w § 13. ustawy szkolnej państwowej z 14. maja 1869 i przy organizacyi szkół nie uchwałała posad młodszych stałych nauczycieli, których w każdej szkole 4-klasowej mogła po dwóch ustanowić, lecz wszystkie posady stale uchwałała z płacą pełną.

JE. Książę Marszałek. Celem odpowiedzi na wniesione interpelacje do Wydziału krajowego, prosił o głos członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński. Udzielam mu go.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Na interpelację posła Niedzielskiego i towarzyszy wniesioną dnia 23. marca b. r. do Wydziału krajowego w sprawie pragmatyki służbowej i statutu emerytalnego dla urzędników Rad powiatowych, mam zaszczyt odpowiedzieć. (Czyta):

Okólnikiem z d. 27. stycznia 1891 L. 50.229, zakomunikował Wydział krajowy wszystkim Radom powiatowym uchwałę Wys. Sejmu z d. 21. listopada 1890., którą przydzielony został Wydziałowi krajowemu jako komisji wniosek posła Niedzielskiego w przedmiocie statutu organizacyjnego dla autonomicznych urzędników powiatowych i projektu statutu emerytalnego dla tychże urzędników. Zarazem polecił Wydział kraj. wszystkim Wydziałom powiatowym, aby zastanowiły się gruntownie nad tą ważną sprawą, uczyniły ją przedmiotem kolegialnej obrady i przedłożyły Wydziałowi krajowemu wyczerpujące sprawozdania z wyniku tych obrad, dołączając protokół posiedzenia i wyjaśniając należycie stosunki służbowe i emerytalne swoich urzędników. Sprawozdania te wpływały bardzo wolno, a pomimo nowego okólnika z d. 6. lipca 1891, L. 8.833, w którym Wydział krajowy zwrócił uwagę Reprenzacyj powiatowych, że w sprawie tak doniosłej wagi głos zabrać powinny, 13 Wydziałów powiatowych wcale sprawozdania nie nadesłało. Ponieważ zresztą nie wszystkie nadesłane sprawozdania były tak wyczerpujące, żeby mogły posłużyć Wydziałowi krajowemu do opracowania i przedłożenia wniosku w tej ważnej sprawie, postanowił Wydział krajowy, uznając potrzebę uzupełnienia dotychczas uzyskanych dat, przedłożyć Wysokiemu Sejmowi sprawę tę o ile możliwości na najbliższej sesyi.

Odpowiem jeszcze na drugą interpelację.

Na posiedzeniu z dnia 5. kwietnia b. r. zgłosili pp. Szczepanowski i towarzysze podaną niżej interpelację z powodu okólnika Wydziału krajowego z 2. stycznia 1892 l. 50.515/91 w przedmiocie zorganizowania autonomicznych instytucyj kredytowych, a względnie przeciw ustępowi tegoż okólnika, który opiewa: „Zdaniem naszym należałoby jednak stanowczo unikać zakładania powiatowych kas pożyczkowych przy dopuszczeniu udziałów ich członków i wynikającym ztąd

obowiązku przyznania tym członkom dywidendy. Zakład taki miałby bowiem wszelkie cechy na zysk obliczonego zakładu, co nie byłoby zgodne z celem jego i stanowiskiem Reprezentacyj powiatowych.

Interpelacya ta opiewa:

1. Z jakiego powodu Wydział krajowy sądzi, jakoby opiekowanie się Reprezentacyj powiatowych zakładaniem udziałowych instytucyj kredytowych było ze stanowiskiem Reprezentacyj powiatowych niezgodnem?

Czy zajęcie tak nieprzychylnego stanowiska wobec udziałowych stowarzyszeń zaliczkowych poczytuje Wydział krajowy za zgodne z opinią Wys. Sejmu, wyrażoną w uchwale z 28. listopada 1890, w której one zalecone zostały życzliwemu poparciu Wydziału krajowego na równi z powiatowemi kasami oszczędności.

Na powyższą interpelację Wydział krajowy ma zaszczyt odpowiedzieć jak następuje:

Dołączony do sprawozdania z czynności Wydziału krajowego, a powołany wyżej okólnik tujejszy z 2. stycznia 1892 l. 50.515/91 nie wyklucza wcale, ani wzbrania Reprezentacyom powiatowym zajęcia się zakładaniem Towarzystw zaliczkowych, nie wyklucza też możliwości lokowania dochodów gminnych i powiatowych, przeznaczonych na bieżące potrzeby w pomienionych Towarzystwach. Stwierdza on dalej, że Wydział krajowy w żadnym kierunku nie występował tym okólnikiem przeciw tworzeniu lub istnieniu Towarzystw zaliczkowych, — przeciwnie uznał je pośrednio jako łącznik, uzupełniający brak autonomicznych instytucyj kredytowych między gminnymi kasami pożyczkowemi, a powiatowemi zakładami kredytowymi dla dostarczania kredytu ludności rolniczej. Przyniesiony zaś wyżej ustęp okólnika mówi wyraźnie o zakładaniu powiatowych kas pożyczkowych, któreby zatem pozostawały w bezpośredniej administracyi Wydziału powiatowego i Rady powiatowej, a pod naczelnym nadzorem Wydziału krajowego — nie ma w nim zaś najmniejszej wzmianki o Towarzystwach zaliczkowych.

Wydział krajowy w ustępie powyższym dla tego wystąpił w zasadzie przeciw zakładaniu powiatowych kas pożyczkowych opartych na udziałach członków, ponieważ urzędownie stwierdzone fakta (Jaworów, Turka etc.), fakta upadku takich właśnie powiatowych instytucyj przeciw nim przemawiają.

Nadto przeciw zakładaniu podobnych kas powiatowych przemawia ta nader ważna okoliczność, że członkowie tych kas, składając w niej swe udziały, mają słuszne prawo domagać się przyznania im od wspomnianych udziałów dywidendy, która w innych warunkach, to jest w braku udziałów, użytą być musi albo na zniżenie stopy procentowej od pożyczek, albo na pomnożenie kapitału dla dalszych pożyczek, co niezawodnie przyczynia się do tem pewniejszego rozwoju instytucji pożyczkowej.

Wreszcie obowiązany był Wydział krajowy oświadczyć się w powyższym okólniku przeciw zakładaniu powiatowych instytucji udziałowych dla tego, ażeby zapobiedz składaniu w tych zakładach na udziały kapitałów gminnych i powiatowych, należących do majątku zarodowego. Lokacya bowiem tych kapitałów wymaga w myśl postanowień §§. 67 i 98 ustawy gminnej trwałego ubezpieczenia prawnego analogicznie z funduszami pupilarnymi (§. 230, ust. cyw.), podczas gdy kapitały te złożone jako udziały odpowiadają przedewszystkiem za zobowiązania Towarzystwa wobec osób trzecich, a jeśli wysokością swą nie pokryją pretensyi tych osób trzecich, narażeni są ich właściciele na dalsze szkody. Majątek gmin zatem i powiatów byłby lokowany w sposób ustawami niedozwolony. W tym względzie złożył już Wydział krajowy swe oświadczenie w przedłożonem Wysokiemu Sejmowi w r. 1880 sprawozdaniu z czynności — na rezolucyę Wysokiej Izby z 9. października 1878, którą to rezolucyą został Wydział krajowy wezwany, ażeby nakłaniał gminy do powierzenia ich funduszy instytucjom pieniężnym, na zaufanie zasługującym, a na którą to rezolucyę Wydział krajowy odpowiedział, że z powodów wyżej wyrażonych, nie może być pozostawionem swobodnemu ocenieniu ani Reprezentacyj powiatowych, ani nawet Wydziału krajowego, które instytucje pieniężne (prócz dających pupilarne zabezpieczenie) zasługują na zaufanie.

Odpowiedź ta została przez Wysoki Sejm przyjętą do wiadomości na posiedzeniu z dnia 21. lipca 1880.

Zgodne zatem ze stanowiskiem i zadaniem Reprezentacyj powiatowych jest zakładanie obok kas oszczędności, także powiatowych kas pożyczkowych, w których lokowane być mogą kapitały gminne i powiatowe za stałym oprocentowaniem, pożyczki udzielane być mogą za niższą stopą procentową, i w których wskutek nieistnienia przy-

znawania dywidendy ilość pożyczek znacznie może być pomnożoną.

Wobec ustawowego zaś obowiązku władz autonomicznych czuwania nad całością majątku gmin i powiatów, nie może być mowy o jakiegokolwiek, a tem mniej o tendencyjnej nieprzychylności Wydziału krajowego dla Towarzystw zaliczkowych, ani też o sprzecznym stanowisku Wydziału krajowego z opinią Wysokiego Sejmu wyrażoną w uchwale z 28. listopada 1890.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku nagłym posła Gorayskiego w sprawie zniżenia taryf kolejowych dla przewozu kukurudzy. Sprawozdawca poseł Gorayski ma głos.

Sprawozdawca p. Gorayski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku nagłym posła Gorayskiego i towarzyszy.

Wysoki Sejmie!

Towarzystwo rolnicze krakowskie poczyniło starania, ażeby ze względu na wyjątkowy tegoroczny nieurodzaj ziemniaków w zachodniej części kraju i konieczną potrzebę sprowadzenia większej ilości kukurudzy dla wyrobu spirytusu, uzyskać zniżenie taryf kolejowych dla tego produktu. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i Ministerstwo handlu, pragnąc zaradzić istotnej potrzebie kraju, jak również z uwagi na skarb państwa, w którego interesie leży, żeby gorzelnie nie były zmuszone do zawieszenia produkcji spirytusu, uznało za stosowne udzielić zniżenia taryf przewozowych dla transportu kukurudzy do gorzelnii rolniczych w zachodniej Galicyi przy linii demarkacyjnej Zagórz-Przemysł-Rawa ruska pod warunkami jednak bliżej określonymi w przepisach wykonawczych, a między innymi i pod tym warunkiem, że gorzelnia rolnicza sama będzie odbiorcą, przedłoży oryginalny receptis nadania i oryginalny list frachtowy. Za to uwzględnienie potrzeb rolnictwa i połączonego z nim przemysłu gorzelnianego należy się Ministerstwu, prawdziwe uznanie, lecz doświadczenie nauczyło że zastrzeżenie w przepisach wykonawczych, o którym wyżej wspomniano, wobec stosunków handlowych naszego kraju w wielu wypadkach udaremnia dobrą wolę Rządu i odbiera przedsiębiorcom go-

rzelnianym prawo do korzystania z ulg im przyznanych.

W potrzebie sprowadzania kukurudzy z odległych stron Bukowiny, a tem więcej z Rumunii właściciel gorzelnii nie jest w stanie uczynić tego bezpośrednio, lecz musi użyć pomocy kupca lub agenta, który znowu podejmuje się dostawy nie dla jednej tylko gorzelnii, lecz często dla kilku, produkt zaś sprowadzony rozdziela według zamówień. Recepisy nadawcze przeto i listy frachtowe opiewają na imię kupca, a chociaż fakt, że kukurudza rzeczywiście na spirytus przerobioną została w przepisany sposób, jest udowodniony, a władze skarbowe mają absolutną możność to sprawdzić, odmawiają jednak wymaganego potwierdzenia na listach frachtowych z powodu wyraźnego w przepisach zastrzeżenia, iż list frachtowy na imię przedsiębiorcy gorzelnii opiewać ma.

Usunięcie więc tego przepisu, który nie stanowi istotnego warunku zniżenia kosztów przewozu kukurudzy i tylko wzmocnienia kontroli i tak już zupełnie ścisłej i wystarczającej, okazuje się koniecznym, jeżeli zamierzona pomoc dla gorzelnii rolniczych ma znaleźć szersze zastosowanie i być rzeczywistą, a nie pozorną.

Dla tego komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się Rząd, ażeby przepisy wykonawcze, odnoszące się do zniżenia taryf kolejowych dla przewozu kukurudzy, w myśl reskryptu c. k. Dyrekcyi skarbu z 5 lutego 1892 10.052 zechciał rozszerzyć w tym kierunku, żeby w każdym wypadku, gdzie przez władze skarbowe w przepisany sposób udowodnionem zostanie, że sprowadzona kukurudza w dotyczącej gorzelnii rolniczej istotnie na spirytus przerobioną została, zadowolono się oryginalnym receptem nadania i oryginalnym listem frachtowym na inne nawet imię, niż na imię przedsiębiorcy opiewającym“.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Huryk. Proszu o hołos w sprawie formalnoy.

JE. Książę Marszałek. P. Huryk ma głos.

P. Huryk. Z przyczyny, szczo wże dneś maje sia Sojm zakryty, a poriadok dnewnyj czyślyt 45 punktiw, meźdy kotrymy jest 25. punkt: ustawa łowicka, kotora jest duże ważna i potrzebuje mnoho dyskusyi, stawlu wnesenie, szczo

sprawu tej ustawy widroczyty do najbliższej sesyi sejmowej.

JE. Książę Marszałek. Sprawa ta nie jest na porządku dziennym w obecnej chwili, później, jak przyjdziemy do tego punktu — jeśli przyjdziemy — może szanowny poseł ten wniosek postawić.

Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie, przedstawionej przez p. Gorayskiego. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następowałby punkt 2. porządku dziennego, ale zapisał się w sprawie formalnej p. Żardecki do głosu.

Udzielam mu głosu.

P. Żardecki. Właściciel Siennowa powiatu łańcuckiego pisze mi, iż ubiegłej nocy zgorzało tam 12 gospodarzy. Wobec tego, że zostali bez dachu i nie mają środków żywności, ani zapasów do zasiania gruntów, stawiam wniosek naglący: pogorzelncom gminie Siennów udziela się zapomogi doraźnej 200 zł. (Wielki gwar w Izbie).

JE. Książę Marszałek. P. Żardecki wnosi, ażeby pogorzelncom gminy Siennów powiatu łańcuckiego udzielić doraźnej zapomogi 200 zł. Czy szanowny poseł uzasadnił nagłość, bo ja nic nie słyszałem.

(P. Żardecki. Tak jest).

Otwieram zatem dyskusyę nad nagłością.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Klemens Dzieduszycki ma głos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Nie sprzeciwiając się wcale temu, by Sejm przyszedł w pomoc tym pogorzelncom, wnosilbym jednak na podstawie precedensu, jaki tu zaszedł już w obecnej sesyi, ażeby sprawę tę odesłać do Wydziału krajowego.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w sprawie nagłości? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto się zgadza z nagłością, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o kontr-próbe. (Mniejszość). Nagłość uchwalona.

P. Żardeckiemu udzielam głosu dla uzasadnienia jego wniosku. (Gwar w sali).

P. Żardecki. Ja nie mam nic do dodania nadto, co poprzednio przytoczyłem, tylko opieram

się na doniesieniu właściciela majątku, a jestem przekonany, że wiadomość, jaką mi podał, jest prawdziwa, że 12 gospodarzy zgorzało, że nie mają żadnych środków do życia, ani do zasiewu gruntu. (Gwar wielki).

(JE. Książę Marszałek wzywa Izbę do uciszenia się).

Ponieważ jest pora wiosenna i przystąpić trzeba do zasiewów, dlatego wnoszę udzielenie zapomogi 200 zł.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek p. Żardeckiego udzielenia 200 zł. zapomogi pogorzelncom gm. Siennów. Zwracam jednak uwagę, że właściwie wszystkie wnioski, jakie się tu pojawiają, muszą iść w pierw do komisji lub do Wydziału krajowego i ja tak rozumiem wniosek p. Żardeckiego.

P. Żardecki. A więc ja się godzę na wniosek p. Dzieduszyckiego.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. Książę Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Nie sprzeciwiam się, aby ten wniosek odesłać do Wydziału krajowego jako komisji, muszę jednak zauważyć, że regulamin zna także formę uchwalenia wniosku nagłego bez odesłania do komisji.

(Głosy: Nie ma tego. A gdzie paragraf?)

Owszem, nie raz, dziesięć razy to było praktykowane.

JE. Książę Marszałek. Zwracam uwagę szanownego posła, że jest to dyskusja czysto akademicka. Innego wniosku nie ma, jak odesłanie do Wydziału krajowego.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zaakniewa. Kto przyjmuje wniosek p. Dzieduszyckiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Dalszy ciąg sprawozdania komisji budżetowej o budżecie krajowym na rok 1892.

Sprawozdawca p. Stanisław Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Według uchwał powziętych przez Wysoką Izbę wynosi suma dochodów 937.374 zł, suma wydatków 6,673.201 zł, proponowana przez komisję budżetową pożyczka 1,650.000, dodatki krajowe

po 39 ct od podatków wynoszących 10,500.000 zł. dają 5,745.000 zł. (czyta):

Sumaryusz budżetu krajowego na rok 1892

W y d a t k i

Rubryka	według uchwał Sejmu
I. Koszta Reprezentacji kraju	108.426 zł.
II. " zarządu	314.990 "
III. " leczenia	840.000 "
IV. " szczepienia	65.000 "
V. Wydatki sanitarne	6.100 "
VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności	16.874 "
VII. Na cele wykształcenia i oświaty	1,486.476 "
VIII. Utrzymanie pomników historycznych	19.060 "
IX. Kwaterunkowe żandarmeryi	163.599 "
X. Drogi krajowe	879.814 "
XI. Dotacje dla zakładów krajowych	172.313 "
XII. Wydatki na szupaśnictwo	27.000 "
XIII. Budowy wodne i melioracyjne	240.961 "
XIV. Umarzanie pożyczek	1,384.360 "
XV. Na cele rolnictwa i górnictwa	409.765 "
XVI. Na cele przemysłu	178.330 "
XVII. Rozmaite wydatki	360.103 "
Suma wydatków	6,673.201 "

D o c h o d y

I. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych	— zł.
II. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych	5.000 "
III. Dochody z dróg krajowych	225.320 "
IV. Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych	4.029 "
V. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych	36.300 "
VI. Zwroty pożyczek	37.476 "
VII. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie	6.330 "
VIII. Dochody szkół i folwarku w Dublanach	39.666 "
IX. Dochody szkoły i folwarku w Czernichowie	65.041 "
X. Dochody innych szkół rolniczych krajowych	16.528 "

XI. Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich	600 zł.	
XII. Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z fund. zapom. z r. 1866	7.178	"
XIII. Dochody z kwaterunku żandarmerji	52.714	"
XIV. Dochód ze zwrotu wydatków szupasowych	8.000	"
XV. Dochody z krajowych składów zbożowych i spirytusowych	56.700	"
XVI. Dochody z krajowych opłat konsumcyjnych	325.000	"
XVII. Rozmaite dochody	51.491	"
Suma dochodów własnych	937.374	"
Projektowana przez komisję budżetową pożyczka 1,650.000 zł. Dodatki po 39 ct. z wydatnością zł. 105.000	4,095.000	" 5,745.000 "
Razem dochody	6,682.374	"
W porównaniu z wydatkami	6,673.201	"
Pozostaje nadwyżka dochodów	9.173	"

Na podstawie powyższych uwag komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na rok 1892 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w sumie 6,673.201 zł., a dochody własne w sumie 937.374 zł.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

II. Na pokrycie wydatków funduszu krajowego, pozostałych po strąceniu dochodów własnych, pobierane będą w r. 1892 dodatki do podatków rządowych bezpośrednich, w wysokości 39 ct. od każdego złotego całej należności tych podatków.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego punktu zapisani są do głosu pp.: Chrzanowski, Madeyski, Abrahamowicz, Skalkowski, Męciński, Kozłowski Włodzimierz, Rutowski, Dzieduszycki Wojciech, Barański, Borkowski, Vivien, Kozłowski Zygmunt, Jędrzejowicz Stanisław, Koziebrodzki Szczęśny, Polanowski, Sapięha, Huryk.

P. Władysław Koziebrodzki. I ja proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Kilku posłów przemawiających w rozprawach ogólnych nad budżetem, a mianowicie szanowny poseł Madeyski, przyjmując cztery wnioski komisji do uchwały finansowej na rok 1892, wystąpił przeciwko drugiemu wnioskowi, t. j. przeciwko podwyższeniu dodatku krajowego z 36 na 39 ct., o 3 centy, i żądał aby dodatek krajowego nie podwyższać.

Otóż zabieram głos wyłącznie prawie dla obrony tego drugiego wniosku komisji, który według mego zdania ma bliski związek, jak to później wskażę, nietylko z 3 ale także z 4 wnioskiem komisji, w którym Sejm ma wzywać Wydział krajowy, aby przedłożył mu na najbliższej sesji projekt operacji finansowej w celu uregulowania finansów krajowych.

Wprowadzie wiem dobrze, że żądanie szan. p. Madeyskiego, aby nie podwyższać dodatku krajowego, t. j. podatku krajowego, jest popularne w każdym kraju a może więcej w naszym jak w innym. Albowiem są liczne przykłady w naszych dziejach, że reprezentacya kraju uchwaliła niejednokrotnie wydatki potrzebne, nieodzowne prawie; ale gdy przyszło dla dostarczenia pieniędzy na te wydatki uchwalić podwyższenie podatków krajowych, wzbraniano się, wahano się i nie uchwalono podwyższenia podatków lub uchwalono zapóźno.

Nie będę tu licznych tego przypadków wymieniał; przytoczę tylko jeden. Sejm czteroletni uchwalił aukeyę wojska, uchwalił powiększenie armii narodowej do 100.000 żołnierzy; gdy jednak dla dostarczenia pieniędzy na wydatki w celu powiększenia wojska potrzeba było uchwalić podniesienie podatków, wahano się, zwlekano, uchwalano w końcu częściowo i zapóźno.

Wysoki Sejm rozważając ważną sprawę oświaty i wychowania publicznego, uchwalił przed kilkunastu dniami zmianę ustawy o szkołach ludowych, mocą której podwyższono słusznie wynagrodzenie nauczycieli szkół ludowych. Wskutek tego wydatki zwyczajne na płace nauczycieli podwyższono na rok bieżący a raczej na pół r. b. o 95.000 zł. Wydatki zwyczajne na zasiłek funduszu emerytalnego dla nauczycieli szkół ludowych podwyższono na r. b. przeszło o 100.000 zł. W innych pozycjach wydatków, w następstwie pomnożenia liczby szkół ludowych i z innych powo-

dów, wzrosły wydatki zwyczajne o 100.000 zł. Przeto razem podwyższenie wydatków zwyczajnych na rok 1892 wynosi 300.000 zł. Komisya budżetowa wnosi, aby to podwyższenie wydatków zwyczajnych, które się co rok powtarzać będzie, pokryć podwyższeniem dochodów zwyczajnych, które znów co roku wpływać będą. A ponieważ obecnie jedynym dochodem zwyczajnym, który podwyższyć można, jest dodatek krajowy, więc komisya proponuje podwyższenie dodatku krajowego o 3 centy, co przyniesie 300.000 zł. Może mi kto zarzuci, że, gdy w roku 1888 byłem sprawozdawcą jenerałnym budżetu, sprzeciwiałem się podwyższeniu dodatku o 3 $\frac{1}{2}$ centa wówczas proponowanemu. Odpowiednio zasadzie wyżej przytoczonej, miałem słusność, bo wówczas proponowano to podwyższenie dodatku krajowego nie dla pokrycia wydatków zwyczajnych, ale wydatku nadzwyczajnego, jednorazowego na inwestycje; więc w imieniu komisji przedstawiłem wówczas rozłożenie pokrycia tego wydatku nadzwyczajnego na lat kilkanaście przez zaciągnięcie odpowiedniej pożyczki, spłacanej w ciągu lat kilkunastu. Komisya budżetowa teraz także postępuje według tejże samej zasady, bo wnosi, aby wydatki nadzwyczajne, które według uchwalonego przez Sejm budżetu w 1892 r. wynosić będą 1,600.000 zł., pokryć pieniędzmi z operacji finansowej, t. j. pożyczką krajową.

Twierdzono wśród rozpraw ogólnych nad budżetem, że to podwyższenie dodatku krajowego proponowane na r. b. przez komisję budżetową pozostanie na zawsze lub na bardzo długo. Wcale nie — bo jeżeli otwartem będzie dla kraju inne źródło dochodów zwyczajnych, na przykład z podatków konsumcyjnych, w którym to źródle dochodów należy dać udział krajom i o co reprezentacja kraju naszego w Radzie państwa starać się będzie, lub gdy długi indemnizacyjne zostaną spłacone i dochód z tego dodatku krajowego, który dotychczas obracano na spłatę długu indemnizacyjnego będzie mógł być obrócony dla pokrycia wydatków zwyczajnych krajowych, — wówczas ogół dodatków można będzie zniżyć.

Przeciw wnioskowi komisji budżetowej opartych na zdrowych zasadach i prowadzących do dobrego gospodarstwa finansowego i proponującej, aby podwyższenie wydatków zwyczajnych, które co rok powtarzać się musi, pokryć podwyższeniem dochodów zwyczajnych co roku wpływających, a któremi w obecnem położeniu rzeczy są jedynie dochody z dodatku krajowego, zaś natomiast wydatki nadzwyczajne, jednorazowe pokryć pożyczką, —

wystąpił szanowny poseł Madeyski; a głównym jego argumentem przeciw wnioskowi komisji było to, że jeżeli dla pokrycia niedoboru w roku 1892 użyjemy na raz aż dwóch środków, t. j. pożyczki i podwyższenia dodatku krajowego, to damy pozor do sądenia, że stan finansowy kraju naszego jest bardzo opłakany. Lecz komisya budżetowa jest zdania, że należy zważać nie na opinie tych, którzy z pozorów sądzą o stanie finansów kraju naszego, ale na opinie tych, którzy sądzą wglądniwszy w istotę rzeczy, a ci mogliby mieć niedobrą opinię o stanie przyszłym finansów krajowych, gdyby ujrzeli fakt, że Sejm podwyższenie wydatków zwyczajnych pokrywa pożyczką. Gdy zaś sądzący z istoty rzeczy a nie z pozorów, wglądnią w finanse kraju naszego i ujrzą, że w przeciągu trzech lat ostatnich 1889, 1890 i 1891 kraj spłacił z długów go obciążających 13 milionów zł., a w ciągu tychże trzech lat zaciągnięte przez kraj pożyczki wynoszą ogółem trzy miliony zł., mianowicie, że spłacił 11,980.000 zł. z długu indemnizacyjnego a blisko 1 milion z długów krajowych, zaciągnął zaś w ciągu tych trzech lat ogółem tylko 3 miliony zł. długu nowego, słowem, gdy ujrzą, że w tych trzech latach zmniejszyły się o 10 milionów zł. długi na kraju ciężące; — jeżeli obok tego ujrzą, że Sejm wydatki zwyczajne kraju pokrywa jego dochodami zwyczajnymi, — ci będą przekonani, że w dobrym kierunku idzie gospodarstwo autonomiczno-krajowe i stan finansów krajowych jest dobry. W takim razie będzie można także łatwiej i lepiej operację finansową przeprowadzić, gdy Sejm uchwali ją na przyszłej sesji odpowiednio IV. wnioskowi komisji budżetowej. Finansiści i te instytucje finansowe, u których kraj lub prywatni zaciągają pożyczkę, sądzą nie z pozorów o stanie finansów pożyczającego, a jeżeli krajowi mają udzielić pożyczkę, to może dokładniej wglądają w stan jego finansów, niż wiele osób w tej Izbie.

(P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Brawo!).

Szanowny p. Madeyski przytoczył jeszcze jeden powód na poparcie jego wniosku, aby nie podwyższać dodatku krajowego na rok bieżący. Mianowicie przedstawiał, że w tym roku niektóre okolice kraju dotknięte są nieurodzajem. Zupełna prawda — ale sam p. Madeyski twierdził, że nieurodzaj dotknął, nawet ciężko, lecz tylko niektóre okolice w zachodniej części kraju. Wysoka Izba uchwaliła środki niosące pomoc ludności cierpiącej z powodu nieurodzaju, uchwaliła 100.000 zł. na zapomogę i dla zakupna nasienia na siew dla tych

okolic, a nadto rolnikom dotkniętym klęską nieurodzaju nie tylko nie będzie podwyższony dodatek krajowy, ale otrzymają zniżenie lub opust tak podatków państwowych jak i dodatków krajowych, która to ulga należy się im według ustaw obowiązujących i o co Sejm dopomniął się także.

Za wnioskiem komisji budżetowej, aby dodatek krajowy podwyższyć o trzy centy na r. b., oprócz powodu przytoczonego, że podwyższenie wydatków zwyczajnych należy pokryć podwyższeniem dochodów zwyczajnych, przemawia jeszcze jeden bardzo ważny powód. Obstawiając za podwyższeniem dodatku, powód ten mam na oku nie tylko ja, ale ma bardzo wielu w tej Wysokiej Izbie. Mianowicie pragniemy, aby wówczas, gdy na przyszłej sesji Wydział krajowy przedłoży tej Wysokiej Izbie projekt operacji finansowej, Sejm nie znalazł się w przymusowym położeniu. Należy się starać, aby wówczas Sejm miał wolną rękę, aby nie był w takim położeniu, że choćby projekt przedłożony nie był korzystny i sytuacja ogólno-finansowa nie sprzyjała wykonaniu operacji finansowej, Sejm widział się zmuszony uchwalić projekt tej operacji. Ogólne położenie finansowe w jesieni lub w roku przyszłym może nie sprzyjać przedsięwzięciu takiej operacji i zaciągnięciu wielkiej pożyczki. Oto gotują się dwie wielkie reformy: regulacja waluty i reforma podatków. Sądzę, że może Sejm uznać, że przed regulacją waluty nie należy rozpoczynać bardzo wielkiej operacji finansowej, lecz ograniczyć ją tylko do takich rozmiarów, aby kraj mógł bez zaciągania co rok nowych pożyczek pokrywać wszystkie swoje wydatki dochodami zwykłymi i przetrwać aż do chwili otwarcia mu nowego źródła dochodów z podatków konsumcyjnych, lub do chwili, w której spłaciwszy długi indemnizacyjne, będzie mógł cały dochód z dodatków krajowych używać dla pokrywania swoich wydatków. Nie przesądzam, czy Sejm tak postąpi, ale należy się teraz starać, aby mógł na przyszłej sesji powziąć uchwałę według zasady, którą wypowiedziałem, jeżeli Sejm uzna ją za korzystną.

Otóż jeśli Sejm dziś podwyższywszy dodatek krajowy o 3 centy, pokryje wszystkie wydatki zwyczajne w r. b. dochodami zwyczajnymi, to będzie w korzystniejszym położeniu w roku przyszłym i będzie miał swobodniejszą rękę do przyjęcia takiego projektu operacji finansowej, jaki uzna korzystnym w ówczesnym finansowym położeniu. (Brawa).

Reasumuję się i streszczam co powiedziałem. Za przyjęciem wniosków komisji budżetowej a mianowicie wniosku II. przemawiają: po pierwsze, zasada zdrowego gospodarstwa finansowego, aby wydatki zwyczajne co roku powtarzające się, pokrywać dochodami zwyczajnymi, które co rok wpływać będą. Po drugie: jeżeli Sejm postąpi według tej zasady, w takim razie instytucje finansowe, z których pomocą ma kraj w roku przyszłym zaciągnąć pożyczkę lub inną operację finansową wykonać, widząc, że i pod tym względem gospodarstwo skarbowo-krajowe jest dobre, udzielą pożyczkę pod korzystniejszymi warunkami lub pomogą wykonać lepiej operację finansową. Po trzecie: wnioski komisji, szczególnie drugiej, dążą do tego, aby Sejm nie był w położeniu przymusowym, gdy na przyszłej sesji będzie miał uchylać projekt operacji finansowej, i aby mógł — jeżeli to wówczas uzna za korzystne — ograniczyć się tylko do takiej operacji, którąby krajowi pozwoliła przetrwać bez zaciągania corocznych pożyczek krajowych aż do chwili, w której skarbcowi krajowemu otworzą się dla pokrywania wydatków krajowych nowe źródła dochodu, albo w podatkach konsumcyjnych, albo w dodatku krajowym obracającym dotychczas na spłatę długów indemnizacyjnych.

Z tych wszystkich powodów głosować będę za podwyższeniem dodatku krajowego o trzy centy. (Brawa).

J.E. Księżę Marszałek. Wyliczę teraz panów, którzy są zapisani do głosu *za* i *przeciw*.

Otóż pp. Madeyski: *przeciw*.

Abrahamowicz: *za*.

Skałkowski: *za*.

Męciński: *za*.

Kozłowski Włodzimierz: *za*.

Rutowski: *za*.

Wojciech Dzieduszycki: *za*.

Borkowski: *za*.

Vivien: *za*.

Barański (nie wiem, bo nie zapowiedział, a w tej chwili nie ma go w Izbie).

Kozłowski Zygmunt: *za*.

Jędrzejowicz Stanisław: *przeciw*.

Koziembrodzki Władysław: *za*.

Polanowski: *przeciw*.

Sapieha: *przeciw*.

Huryk: *przeciw*.

Głos ma p. Madeyski.

P. Dr. Ma d e y s k i. W ogólnych rozprawach nad budżetem zapowiedziałem wniosek do punktu II i motywa, które mnie do postawienia go skłoniły Sejmowi przedstawiłem. Oczywiście, że bardzo skwapliwie i starannie słuchałem rozprawy w Wys. Izbie, żeby dowiedzieć się, jakie motywa są tych posłów, którzy chcą głosować za podwyższeniem dodatku do podatku o 3. centy.

Znalazłem kilka motywów i te muszę rozpatrzyć, bo chodzi mi o to, abym sam nabył przekonania, czy w poglądach myliłem się, czy nie. Znalazłem u kilku mowców motywa przeciw pozostawieniu wysokości dzisiejszych dodatków do podatków, którebym nazwał motywami antykonwersyjnymi. Ci panowie dziś powiadają, że absolutnie nie chcą konwersji długu indemnizacyjnego na najbliższej sesji sejmowej i dlatego właśnie, żeby wprawić Sejm w to położenie, żeby tej konwersji nie decydował, dziś już antycypując decyzję, stawiają podwyższenie 3 centowe, bo się potem okaże, że ta konwersja indemnizacyjna nie jest potrzebna. Panowie, to właśnie najlepiej moje stanowisko popiera; ja właśnie dlatego będę przeciw podwyższeniu o 3 centy, bo ja to, co komisya budżetowa w punkcie 4 przedstawia, żeby Sejm na najbliższej sesji zastanowił się nad tem, jak przeprowadzić operację finansową, która na przyszłość stanowić ma podstawę budżetowania — to ja od początku brałem i w tej chwili biorę na seryo. I mam do tego prawo, bo szanowny sprawozdawca wyraźnie powiedział, że tak tę rzecz komisya budżetowa w większości swej rozumiała, on ją tak rozumie i żadnej operacji ani nawet konwersyjnej długu indemnizacyjnego w jesieni absolutnie wykluczyć nie chce. Ale gdy na seryo jest mowa, aby Sejmowi zostawić na jesień tak swaną wolną rękę i zupełną swobodę, to jest to prowizoryum. Bo cóż jest więcej prowizoryczne jak pożyczka gotówką na rok, a w jesieni uchwalicie, co ma być zrobione z pożyczką i z pewnością wtedy wolno wam podwyższyć o te 3 centy. Ale jeżeli podwyższycie dzisiaj, to konsekwencya takiej ogólnej decyzji, że ci Panowie, którzy popierają rzecz z motywów antykonwersyjnych, już dziś eskontowali decyzję, którą chcecie dopiero pozostawić Sejmowi.

Drugi motyw był motyw oszczędnościowy. Pozwólcie Panowie! co oszczędność ma do czynienia w tej chwili, kiedy wydatek jest zawotowany, a tylko się rozchodzi o to, który środek ma pokryć ten wydatek? Czy on będzie pokryty centami, czy pożyczką, to z oszczędnością nie ma nic do czynienia! Zdziwią się bardzo, zkaąd w ogólności

z punktu oszczędności przeciwko moim wywodom można było powoływać się na hasła sejmików polskich: nie dawajmy podatków na cele ogólne, albo odwoływać się do Sejmu czteroletniego. Przecież tu do analogii żadnej podstawy nie ma! Cóż sejmiki polskie robiły? Wydatków uchwalać nie chciały, im nie chodziło o środek pokrycia, tylko wydatków na cele ogólne robić nie chciały. My wydatek uchwaliliśmy, a już, czy z pożyczek czy z wydatków jest pokryty, to przecież z hasłami sejmików polskich nie ma nic do czynienia. Gdyby Sejm cztero-letni był właściwie pożyczkę uchwalił, bylibyśmy mieli tych 100.000 wojska i inaczej sprawa wyglądałaby, a tak została Rzeczpospolita bez grosza długu, ale w jaki sposób? Nie wiem, czy dobrze było ze strony tych mowców, którzy zawsze mówią o oszczędności, na te hasła się powoływać. Bo proszę zważyć: Jeżeli kto odmawia wydatku jakiegoś dlatego, że mu się wydaje, że oszczędność każe mu go wzbronić, to przecież zawsze znajdują się inni, którzy powiadają, że to nie oszczędność, tylko odmawianie potrzebnego wydatku, a jak wtenczas rzecz stoi, gdy kto odmawia potrzebnego wydatku? Wtenczas hasło sejmików polskich odwracałoby się przeciwko mowcy.

Dalej znalazłem w motywach, motyw pedagogiczny. Powiadają Panowie, chcieliście polepszyć dotację nauczycieli, zapłaćcie centami, chcieliście regulacją rzek, zapłaćcie. Jak zapłaćcie raz i drugi, to odechce się wam na przyszłość takich żądań! (Brawo). To przypomina mi następujące zdarzenie. Chłopiec miał odbyć drogę w ciężki mróz i napałł się, aby mu dać nową czapkę. Matka dała mu starą, a chłopiec rzucił ją o ziemię, poszedł bez czapki i powiada: mej matce na złość niech mi uszy marzną! Ale Panowie, przecież pedagogia stosuje się w ten sposób, że się wymierza karę temu, który zawinił. A jak się rzecz ma tu? Tu wydatek uchwalili posłowie, a karany ma być wyborca. (Wesołość). Przyznam się, że jestem wyborca z mniejszych posiadłości i gdyby poseł przyszedł do mnie i aplikował mi pedagogiczne względy szanownych mowców, tobym mu odpowiedział: albo dotacja dla nauczycieli i regulacja rzek była potrzebną, albo nie. Jeżeli nie była potrzebną, trzeba było głosować przeciw temu. Jeżeli była potrzebną i wotowaliście wydatek, to jeszcze nie jest konsekwencyą, żebyście mi Panowie przynosili do domu obarczenie 3-centowe, bo na to jest jeszcze inny sposób. Mianowicie jeżeli potrzeba było 300.000 zł. dla skarbu krajowego, to można je zapomocą pożyczki także dostać a jeżeli rozło-

życie ją na 41 lat na 4%, to ciężar roczny wynosić będzie tylko 15.000. Ta kwota 15.000 jest tylko $\frac{1}{7}$ centa, a o $\frac{2}{7}$ mniej nie niż 3 centy. Jeżeli mówicie o dotacyi nauczycieli i regulacyi rzek, to mój syn będzie także z niej także korzystać, a do szkoły nie chodzę ja, tylko syna posyłam i jeżeli on później $\frac{1}{7}$ centa będzie płacił z tego tytułu, to on jeszcze nie zginie. To jest według mojego zdania odpowiedź na pedagogiczny wzgląd.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Dalej znalazłem motyw statystyczny, a mianoście powiedziano mi: w kwestyach finansowych to twoja świeżość poglądów od dołu, z którą przyjechałeś, nie rozstrzyga, tylko cyfry statystyczne. Tak nie jest. W tej kwestyi, jeżeli się rozchodzi, aby ocenić możność płacenia podatków, ma się przecież na względzie położenie finansowe i ekonomiczne jednostek podatkujących, jak one żyją konkretnie.

Jeżeli przyjechałem z moją świeżością poglądów od dołu i mam tę kwestyę rozstrząsać, to ja znam te jednostki, jak każda żyje. Stanowisko statystyczne zupełnie inaczej bierze jednostki, bo ono nie zna jednostek, w życiu tylko zna je przeciętnie, a w przecięciu są wszystkie sobie równe, bo przecięcie jest pojęciem, nie jest rzeczywistym człowiekiem, chodzącym po świecie. Dlatego statystyka w tym wypadku może omylić, a empiryka nie. Najlepszym dowodem na to jest ustęp z mowy szanownego mowcy, który tak mówi. Kiedy zapomocą cygar z dymem puszcza $10\frac{1}{2}$ milionów, to czyż ten kraj nie miałby nawet funduszów, żeby dać 300.000 zł.? Otóż gdyby komisya budżetowa postawiła wniosek, aby ci, którzy palą papierosy i cygara zapłacili 300.000 zł., toby ten motyw był uzasadniony. (Wesołość). Ale ponieważ pali kto inny, a płaci kto inny, to moja świeżość poglądów jest lepszą. (Wesołość). Mnie szanowny mowca sprawił wielkie zadowolenie i przyjemność, albowiem, oddaję mu tę sprawiedliwość, że dziś dowód przezeń przeprowadzony, że nasz kraj jest na seryo w stanie ekonomicznego dzwigania się, ten powiódł mu się znakomiciej, daleko lepiej, aniżeli dowód prowadzony niedawno, że kraj jest pogrążony w stanie nędzy. (Wesołość).

Dalej znalazłem motyw (dziś go słyszałem) nie pozorów ale rzeczy samej i dobrej gospodarki, mianowicie p. Chrzanowski postawił tę zasadę i odwoływał się do niej, że zwyczajne wydatki powinny być pokrywane dochodami stałymi, nadzwyczajne niestałymi.

Ja w mem przemówieniu przedwczoraj tę zasadę wystawiłem jako pomysł i powiedziałem, że to jest zasada dobra, ale zarazem udowodniłem cyframi, że w roku 1893 nie będziemy w stanie tej zasady przeprowadzić. W roku 1893 przyszyłaby do zrealizowania ta operacya finansowa (czy krótsza, czy dłuższa, czy cała, czy częściowej konwersyi) i jeżeli ktoś, dziś nie chce na pozory zważać i tylko na nierzeczywistość gospodarki. to już w przyszłym roku może zrobić zarzut, którego nie chce kolega Chrzanowski: wy nie gospodarujecie dobrze, bo wam zwyczajne dochody nie wystarczają na stałe wydatki.

Ale kiedyż w stałych wydatkach są różnice, bo wydatki są z powodu celów różne. Są takie, z których korzysta tylko terażniejszość i te muszą być pokrywane dziś, ale jak tylko są wydatki, które przynoszą korzyść późniejszym generacyom, to z natury rzeczy wynika, że te generacye mogą tem też częściowo być obarczone.

Jeszcze jedno powiem: Kto finansową operacyę przedsięwzięje. ten pyta, jak wysoko już jest wyciągniętą struna dodatków do podatków.

Dla niego mniejszą rzeczą jest, ile tam jest długów, bo te długi znajdują rzeczywiste umorzenie, które wynoszą już pewną ufkowaną sumę niewielką, ale ja pytam się, jak mi ten kraj będzie płacił? To ma dla mnie bardzo wielkie znaczenie, czy ten kraj płacić musi rocznie 15, 30 czy 40 ct. dodatków do podatków.

Szanowny p. sprawozdawca w przemówieniu swem raczył łaskawie zwrócić uwagę na moje argumenta. Jego szermierka z moimi wywodami była dla mnie nader ujmującą, bo w oczy były elegancya, humor i dowcip. Ja nadzwyczaj lubię, jeśli oponent te trzy zalety jako górujące w swych wywodach przedstawia naprzód dla tego, że są to zalety, do których mam słabość, które adoruję. potem, że jeśli to są górujące zalety, to tak mimowoli człek sobie myśli: a to dla zasłonienia się, dla braku argumentów rzeczywistych. (Wesołość). Panowie, dla mnie to w tej chwili na seryo dużo znaczy, bo to mi przyznacie, bo gdyby rzeczywiście argumentów przeciw mnie w tej kwestyi nie brakło, to taki debator jak p. sprawozdawca byłby je wszystkie z pod ziemi wydobył. (Wesołość).

P. sprawozdawca powiedział, że przy zasadzie punktu 4-tego stoi, że więc dla niego jest decydującem, że dopiero przyszły Sejm ma ustanowić, jak ma być na przyszłość gospodarka krajowa pod względem pokrycia urzędową.

Wynikałoby zatem z tego, że rok dzisiejszy jest tylko prowizoryum pod względem pokrycia. P. sprawozdawca powiedział jednak: nie — ja to będę uważał za stałe a tamto na ewentualność, gdyby żadnej operacji nie było — dobrze. Ale na ewentualność, gdyby była operacja, już to założenie nie licuje, gdy tymczasem moje licuje i na jedną i na drugą ewentualność. A jeśli się mówi o stałym to p. sprawozdawca powiada, że łączenie podwyższenia dodatku i pożyczek jest naturalniejszym i lepszym i odpowiedniejszym więcej temu, co było dotąd. P. sprawozdawca powiedział, że wyłącznie samo podwyższenie dodatku już u nas bardzo dawno w Sejmie miało miejsce.

Lata 1836 i 1887 pokrywały się tylko samymi dodatkami do podatków, a jeśli p. sprawozdawca powiada, że z drugiej strony pokrywanie samymi tylko pożyczkami było nam dotąd nieznanne, tak nie jest, bo mieliśmy to w latach 1833, 1884, 1888 i 1891.

Przypuszczam, że p. sprawozdawca miał na myśli może pożyczkę gotówką. Otóż to prawda, ale przecież pożyczka gotówką jest dla tego obroną jedynie i jak sądzę, przez sprawozdawcę tylko dla tego, na ten rok obroną, że on sam czuje, że ten rok jest czysto prowizorycznym, bo przecież pożyczka na rok tylko do prowizorycznego pokrycia się nadaje. P. sprawozdawca nie był zadowolony z prymitywnych moich poglądów i nadzwyczaj zrzęcznie powiedział mi: ty mieszkasz w Krakowie, gdzie ludność płaci o 11 ct. dodatku mniej jak tutaj, cóż tobie mówić o ciężarach, kiedy my w Galicyi mamy więcej, a jednak jesteśmy zdania, że kraj je zniesie. P. sprawozdawca wie, że granica między Galicyą a W. Księstwem Krakowskim jest bardzo blizką, bo most podgórski dzieli tylko te dwa kraje, no i ja rzeczywiście nie wiem, dla czego p. sprawozdawca tak mnie ograniczył w terenie moich spostrzeżeń, że mi nie pozwala przez most przejść i popatrzeć, co się w Podgórzu dzieje. ¹(Wesołość). Zapewniam, że czasem tam chodzę patrząc, co się tam dzieje.

Nareszcie p. sprawozdawca powiedział: dziwnem jest, że kiedy macie uchylać wydatek, głodu nie ma, a kiedy przychodzi do pokrycia, głód jest. To było też nadzwyczaj zrzęczne i sprawiło bardzo miłe wrażenie. Ja sam nader rozweleliłem się, choć już to słyszałem bardzo często, bo każdy minister skarbu w każdym parlamencie nie ma innej rady, tylko tak się musi bronić. Owoż że ta tendencja do zwyczajki wydatków przy-

chodzi do parlamentu, to jest rzeczą naturalną, a tendencja opierania się projektom, także jest bardzo naturalną. Tu jednak argument nie bardzo dobrze jest zastosowany, bo tu chodzi mi tylko o środek, nie o dodatki i jestem przekonany, że gdybyśmy tu mieli ministra skarbu krajowego, to p. sprawozdawca nie byłby nawet mógł tego użyć. bo byłby on przed nim dawno to spożytkował.

Ale przecież tak nie jest, byśmy przy wydatku nie mówili o głodzie i drożyznie, choć proszą Panów, o tych dwu kłeskach mówiono w Wiedniu, pisano w kraju, a jak się tylko Sejm zeszedł, od początku o tem mówiono. Były konferencje posłów, na których skonstatowano, że jest i jedno i drugie i przy wydatkach brano nawet wzgląd na to, bo mamy sumy 30.000 dodatku drożyznianego dla urzędników, 100.000 zł. dla nauczycieli.

Ale Panowie, nawet gdyby i milczano, (a nie milczano), to przecież p. sprawozdawca przyzna mi, że głód i drożyzna przez przemilczenie uledez nie mogą przedawnieniu i z pewnością tak jak przedwczoraj przed przemówieniem p. sprawozdawcy drożyzna i nieurodzaj były dla mnóstwa jednostek dotkliwe, tak samo i po jego przemówieniu i dziś.

Pocieszają nas, prawda; powiadają: a przecież dopiero z terazniejszego żniwa będą się ścierać dodatki. To nie jest dobry motyw. Naprzód nie wiemy, ile tam już długów i ciężarów cięży na tej intracie z r. 1892 oczekiwanej, a suponować możnaby, że tam coś jest, skoro wiemy, że bieda była przez całą zimę, a potem mamy do radzać, by ci, którym intrata tegoroczna nie wystarcza na opędzanie potrzeb życia, brali jeszcze i liczyli antycypację intraty przyszłej na to, by zatkać dziury tegoroczne. A przecież jeżeli będziemy pokrywali potrzeby z roku następującego zawsze za rok przeszły, to to jest gospodarka, którą w pospolitem życiu nazywa się utracyszostwem. A jeżeli sami chcieliśmy, żeby choć część ludności, która jest mniej zamożną, na takich utracyszów się kierowała, to ja do tego ręki nie przyłożę. Dlatego stawiam wniosek następujący do punktu II. i proszę, by Wysoka Izba raczyła go uchwalić. (Czyta):

II. Na pokrycie wydatków funduszu krajowego, pozostałych po strąceniu dochodów własnych, pobierane będą w r. 1892 dodatki do podatków rządowych bezpośrednich, w wysokości 36 ct. od każdego zł. całej należytosci tych podatków. (Liczne brawa).

Wice-Marszałek JE. ksiądz Matropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany z kolei p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Jakkolwiek JE. Ksiądz Wicemarszałek już przed chwilą udzielił mi głosu, to jednak wstrzymałem się przez moment, bo Izba była w poruszeniu, wywołanem niewątpliwie sensacyjnem przemówieniem poprzedniego mowcy.

Ależ szanowni Panowie, chociaż to przemówienie było sensacyjne, to jednak dla tych, którzy już w życiu mieli sposobność słyszenia wiele mów sensacyjnych, ważniejszym było to, co stanowiło tło całego przemówienia, aniżeli owa część dekoracyjna, zrećźnie do tego tła przystosowana, a nie rzadko to tło zasłaniająca. A to tło ja zrozumiałem, ba! co więcej powiem, ja podam je tak, jak je wygłosił poprzedni mowca. Nie zasuwaszcie zasuwki! — powiada nam szan. mowca; — a wiecie Panowie, co to znaczy? To znaczy: otwórzcie łożysko — (brawo!) otwórzcie łożysko dla prądu do konwersyi długu indemnizacyjnego. (Brawo!). Ale, Panowie! Ażeby mógł polemizować z kolegą Madeyskim w dniu 9. kwietnia, muszę powrócić troszkę do kolegi Madeyskiego z dnia 7. kwietnia; bo jużci sam to zrobił i ja tylko pójdę za jego dobrym przykładem. I tak, zdaje mi się, że nie spotkam się z repliką ostrą i stanowczą, jeżeli powiem, że główną melodią całej dyskusyi budżetowej były owe trzy centy, o których i dziś mówimy. Oczywiście wysunięto argumenty przeciw i za, i stał się pesymizm ponury kolegi Madeyskiego z optymizmem różowym kolegi Szczepanowskiego, a z tej walki, Panowie! ja osobiście odniosłem jedną szkodę, do której przyznać się muszę. Oto przyszedłszy do mieszkania mego dość późno, kazałem z mego stolika przedewszystkiem usunąć raz na zawsze i na strych wynieść „Nędzę Galicyi“. (Wesołość).

Ale czy myślicie Panowie, że na tem się ograniczyłem? Nie, bo zaraz do towarzystwa tej nędzy posłałem rozprawy Sejmu z roku pańskiego 1890. (Brawo! wesołość).

Bo mówię sobie w ten sposób: jak ta nędza w Galicyi była dla mnie nieraz drogoczkazem w postępowaniu w Sejmie, tak może to, co tu powiedziano w roku 1890 i ztąd i ztamtąd, może skusi mnie do pewnej konsekwencyi — a konsekwencya nie zawsze bywa wdzięczną rolą w życiu politycznem.

A teraz szan. Panowie na chwileczkę do rzeczy! Szan. kolega Madeyski powiedział nam: „nie

możecie trzech centów nakładać, bo najpierw jest drożyzna, a powtóre nieurodzaj, a następnie dodał: „wy nie możecie trzech centów nakładać, bo waszym obowiązkiem jest przerzucać ciężary, które płyną z dobrodziejstw dzisiejszych na następne generacye“. I tu śmiało i otwarcie powiedział nam: „dlaczegoż ten synek nie ma się podzielić tym ciężarem, który dzisiejsza generacya na barkach swoich nosi, i poniekąd i nadal nosić będzie zmuszoną?“ Jeżeli o to chodzi szan. koledze, to wiercie mi Panowie, że pomyśleliśmy nietylko o tym synku, ale także o wnuku, (brawo! wesołość) i że oni za to dziedzictwo, które szan. kolega chce im przekazać, z pewnością jemu wdzięczni nie będą. (Brawo!).

Bo weźcie Panowie budżet do rąk! Przypomnijcie sobie, co z tej i tamtej strony powiedziano, a przyjdziecie Panowie do przekonania, że ci, którzy mówili: „przebiedujmy“, nie unoszą się jeszcze zbytnią miłością dla synka, lecz pamiętają tylko o jednej rzeczy, t. j., że kraj żyć musi, że kraj ma ciągle wzrastające potrzeby i że ten, kto dobrze gospodaruje, myśli nietylko o dniu dzisiejszym, ale i o jutrze, i że biedując przez tych sześć lat, jak wielu z nas proponuje, wprowadzie tym, co po nas nastąpią, wielkich ulg nie przygotowujemy — (P. Władysław hr. Koziebrodzki: Tak jest!) ale przynajmniej możność egzystencji pozostawimy, a o to chodzi. (Głosy: Bardzo dobrze!).

A teraz, proszę Panów! i ja, co do mnie, uczyłem się nieco w mojem życiu ekonomii politycznej, i wiem, że prawa ekonomiczne są zmienne, ale w jednym są one niewzruszone, t. j., że, gdy się pożyczka, to się oddać musi. Jest jeszcze drugie prawidło ekonomiczne, zastosowane od stolika ministeryalnego aż do życia domowego, iż nigdy łatwiej się nie wydaje, jak wówczas, gdy się pożyczka, — a ztąd nauka, że ci, co są oszczędni — na książeczkę ze sklepów nie biorą. (Brawo!). Bo jest rzeczą pewną, że gdy się gotówką płaci, to inaczej się z pieniędzmi liczy, niż, gdy się do książeczki zapisuje, lub innemi słowy, gdy się dług zaciąga.

Powiedział nam kolega Madeyski, który chciał przedwczorajszą świeżość poglądów pomimo riposty ze strony jeneralnego sprawozdawcy, utrzymać w swej świeżości, że „chcieć karać“ — jestto jakaś metoda pedagogiczna. Otóż ja nie powiem, że to jest metoda pedagogiczna, lecz powiem, że to polityka finansowa. Wiadomą jest rzeczą, że w ostatnich zwłaszcza latach, pretensye i wyma-

gania skarbu krajowego coraz bardziej wzrastają. Weźcie Panowie, tylko liczbę petycyj, które nie-szczęśliwi referenci Sejmu krajowego załatwiać muszą, a przyjdziecie do przekonania, że tych petycyj jest w Sejmie galicyjskim cztery razy tyle, jak w innych sejmach i że w ciągu całego sześćdziesiątka Rady Państwa nie ma ich tyle, ile ich wpływa tutaj w ciągu kilku tygodni. A więc Panowie! jest coś w usposobieniu ludności, która zwraca się do skarbcza krajowego, a to usposobienie ludności odbija się także w żądaniach stawianych do posłów. My wiemy, proszę Panów, że gdy się mandat posiada, to myśli się o tem, żeby go na przyszłość zatrzymać i że przecież trzeba się liczyć z tem, co wyborcy żądają. Ztąd to wynika, że prąd ów do skarbcza krajowego staje się coraz silniejszym. (Brawo!).

A my, cóż przeciw temu prądowi przeciwstawiamy? Oto ową naturalną niewiadomość dla szerszych mas o tem, co tu robimy. Bo i zkadżeż te szersze masy będą wiedziały o tem, że my zaciągamy najrozmaitsze długi?! Oni mówią: Panowie się zjechali, narzekali okrutnie na to, że źle, a potem w złotym humorze się rozjechali, bo pokazało się, że to nie prawda, bo było dobrze!

Ale, proszę Panów! jeżeli ta ludność odczuje owe wydatki, które w interesie przyszłości, a może terażniejszości ponosimy, to wówczas równoległe z tym prądem, który ciągle zmierza ku skarbowi krajowemu, zdążać będzie ów prąd, który ekonomia polityczna nazywa „obroną płacącego“, i wówczas pomiędzy tymi prądami zajdzie równowaga. Jeśli Panowie pójdziecie na drogę zaciągania pożyczek, to bądźcie przekonani, że żądania wzmacniać się będą coraz więcej. I jakkolwiek Panowie! weszlśmy na drogę eskonta, jak najdalej idącego, bo n. p. przedwczoraj eskontował kolega Madeyski punkt czwarty wniosków komisji budżetowej, i ową rezolucję, za którą kiedy głosowałem w komisji, uważałem ją za coś, co jest po prostu „Blitzableiterem“, jak się to po niemiecku nazywa, a powtóre za coś, co wszystko wyraża, a więc mieści i jedno i drugie, — później eskontował zbiory tegoroczne, nareszcie eskontował kilka razy przyszłość naszą i w ogóle bardzo wiele rzeczy: otóż pomimo tego eskontu tak rozwiniętego faktem jest, że na ludność naszą w tej lub owej formie spadają coraz większe ciężary i sądzę, że lepiej jest, ażeby te ciężary zdrowo wzrastały i stopniowo ludność dotykały, aniżeli iżby ta ludność znalazła się nagle w obec milionowego długu, wynikłego choćby z konwersyi, (brawo!) w obec do-

datków wysokich i w obec trzeciej ewentualności trudnego kredytu już dla tego samego, że ów dług istnieć będzie. (Głosy: Tak jest!).

A więc, proszę Panów, ci, którzy chcą przedbiedować, oczywiście inaczej pojmują biedę, niż my, którzy wydatki uchwalamy. Mówią sobie: W każdym razie już chcemy przez 6 lat jak długo indemnizacyi nie spłacimy, płacić dodatki wyższe i umożliwić krajowi, by po latach 6 miał przed sobą gospodarstwo uregulowane, przyszłość nieobdłużoną, możność czynienia, co wedle własnego uznania będzie uważał za stosowne. I rzecz to dziwna szanowni Panowie, że największy opór z małym wyjątkiem przeciwko owym trzem centom pochodzi z owej strony, której poszczególni członkowie, stawiając wnioski, rzucają centami i tym sposobem dowodzą, że podniesienie liczby centów jest nader łatwe.

A teraz na zakończenie pozwólcie Panowie jedno jeszcze słowo.

Ja zupełnie nie jestem na tem stanowisku, że owe trzy centy są małym ciężarem. Przeciwnie ja wiem, że ciężar jest znaczny, że przy wysokości dodatków, jaką już mamy, dodanie jeszcze trzech centów jest rzeczą, z którą się liczyć trzeba, ale chociaż wiem, że ten ciężar jest znaczny, wolę go dziś ponosić z tą myślą, że jakkolwiek ciężar znaczny, to przynajmniej w części zasuwamy szufladę; wolę czerpać otuchę w tem przeświadczeniu, że w chwili, kiedy Wysoki Sejm owe trzy centy uchwali, podniesie dochód o 300.000 zł. i może nie znajdzie się w położeniu rozpaczliwym, bo wyjście jakie uznano tamtego roku za wyjście odpowiednie, odrodzone i wznowione jako wyjście najlepsze, stanie przed nami, jako rzecz do decyzji o tyle ponętniejsza, o ile sytuacja nasza w jesieni będzie trudniejszą. Ułatwimy ją, nakładając te 3 centy dodatku.

A ja za tą akcją i za nałożeniem tych 3 centów także jako poseł włościański głosować będę, bo jakkolwiek zasiadam tu z większych posiadłości, to reprezentuję włościan w Radzie Państwa i wiercie mi Panowie, że nie będę się obawiał wyborców moich, bo znam trafny sąd ludu naszego i kiedy mu tak wyłomaczę przyczyny podniesienia dodatków, jak je staram się usprawiedliwić w Kołach poselskich, nie dadzą mi wotum nieufności lecz powiedzą: Dobrześ zrobił, że nasze ciężary powiększono, bo przez to uwolniono od daleko idących ciężarów nasze dzieci i wnuki. Dlatego ja będę głosował za podniesieniem do-

datków dodatków do podatków. (Huczne brawa i oklaski).

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Polanowski ma głos.

Głos. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

P. Wiktor. Wnoszę wybór mowców generalnych.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Jest wniosek wybrania mowców generalnych. Do głosu są zapisanii pp. Skałkowski, Męciński, Kozłowski Włodzimierz, Rutowski, Dzieduszycki Wojciech, Borkowski, Vivien, Barański, Kozłowski Zygmunt i Władysław Koziębrodzki.

Przeciw oświadczyli się: Jędrzejowicz Stanisław, Sapięha, Paszkowski. P. Huryk — *za*?

P. Huryk. *Protyw*.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Za wnioskami komisji są: pp. Skałkowski, Męciński, Kozłowski Włodzimierz, Rutowski, Dzieduszycki Wojciech, Barański, Vivien, Borkowski, Kozłowski Zygmunt i Koziębrodzki Władysław.

Kto się zgadza z wyborem mowców generalnych, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Marchwicki. Ale p. Polanowski już otrzymał był głos, więc ma prawo mówić zaraz i jeszcze przed wyborem mowców generalnych.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Tak jest. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Szanowni Panowie! Nie możecie się spodziewać po mnie mowy szerokiej o budżecie, bo chory, nie brałem udziału w dyskusyi budżetowej i nie byłem przez dwa dni w Izbie obecnym. Dzisiaj przyszedłem, bo uważałem tę chwilę za ważną a uważam za obowiązek każdego z posłów oddać swój głos w chwili, kiedy Sejm przystępuje do obciążenia kraju nowymi dodatkami do podatku. Ja nie będę mówił jako finansista, lecz jako gospodarz w kraju długo działający. Wyobrażam sobie, że gdybym był w podobnem położeniu, jak kraj obecnie, w moich interesach nigdybym nie używał 3 środków, lecz starałbym się tylko o jeden. Obciążony majątek znacznym długiem. Jakżeż go sanować. Czy zdecydowałby

się właściciel raz zaciągnąć dług u innowierców na lichwę, drugi raz zmarnować swoje produkta na pniu, a równocześnie polecić adwokatom: starać się o to, ażeby za ośm miesięcy, jak wróce, sanacją jego interesów przeprowadził. Myślę, że nie praktycznieby postąpił. Praktyczniej postąpi ten, który przystąpi do uregulowania swoich interesów tak, by mógł swoje gospodarstwo dalej prowadzić. Komisya proponuje 3 środki jako lekarstwo na jedną chorobę. Nowoczesna medycyna upraszcza się i nie używa kilku środków przy jednej chorobie, lepiejby więc było, żeby tak samo postąpiła komisya budżetowa i żeby nie obciążała nowym dodatkiem, robiąc dług mały, a równocześnie myśląc o wielkim. — A teraz powiem słów kilka o tych 3 centach dodatku.

Ja nie jako zastępca włościan, lecz jako poseł krajowy stanowczo twierdzę, że dalej obciążać kraj nam nie wolno. Nam nie wolno dodać ani centa do ciężarów, które gniją ludność wiejską i miejską. P. Abrahamowicz powiedział, że jako poseł włościański, potrafi wytłumaczyć wyborcom swoim, że zrobił im dogodność, podnosząc dodatek o 3 centy. Ja jednakowoż jestem przekonany, że ani miasta ani nawet włościanie, nie będą nam wdzięczni za podnoszenie ciężarów.

W tej Izbie padło także wśród dyskusyi z ust bardzo szanownego posła słowo, że raczej zniosą ten nowy dodatek obszary włościańskie, niż obszary dworskie. Ja pozwolę sobie jednak wyrazić odmienne przekonanie i twierdząc to samo, co już gdzieindziej wyraziłem, że obszary dworskie raczej to zniosą niż włościanie, obszary dworskie bowiem jako inteligentniejsze, łatwiej znajdą środki po temu, bądźto zaciągając dług, bądźto przystępując do częściowej parcelacyi, czego włościanin uczynić nie może, bo on ani nawet $\frac{1}{4}$ morga roli nie może sprzedać, obszar dworski może parcelacją uratować swą posiadłość, włościanin który raz zacznie parcelować, skończy na torbie. Jestem przekonany, że przyszłość kraju zawisła od tego kroku, który teraz zrobimy. Przyszłość kraju nie jest wprawdzie rozpaczliwa, jednakże do uregulowania budżetu należy przystępować z rozwagą i nie potrzeba używać do tego kilku środków, lecz obmyśleć jeden ale skuteczny. Ja tedy głosować będę za wnioskiem pana Madeyskiego, a gdybym przy rozprawie nad punktem następnym nie był w Izbie, to oświadczam, że głosowałbym za wyższą cyfrą pożyczki chwilowej, co do której zapewne p. Madeyski — gdy się terazniejszy jego wniosek utrzyma — nowy wniosek postawi. (Brawo).

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Proszę teraz przystąpić do wyboru mowców generalnych.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta): *Za* projektem komisji oświadczyli się: pp. Skalkowski, Męciński, Włodzimierz Kozłowski, Rutowski, Dzieduszycki W., Borkowski, Vivien, Barański, Zygmunt Kozłowski i Władysław Koziebrodzki — *przeciw*: pp. Stanisław Jędrzejowicz, Sapięha, Paszkowski i Huryk.

P. Huryk. Ja prosywjem takż o hołos dla sprostowania faktiw.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Huryk ma głos, dla sprostowania faktu.

P. Huryk. Poneże generalnyj besidnyk bude howoryty, a ja ne budu maty sposibnosty widperty zakidy, jaki meni zakinuw graf Badeni, jako sprawozdawca komisji budżetowej, pozwolu sobi teper toj zakid sprostowaty.

W generalnij debati zrobyw meni p. sprawozdawca duże sztucznyj zamit, szczo ja daw hadku do pidnesenia dodatkiw o 3 krej Cary. Se hadka duże dobra buła i ja teper szczo hotowyj tuju hadku poperaty, ałe ja żadaw, szczo by pidnesty dodatki o 2 centy, a znesty myta na dorohach krajowych, szczo by w toj sposib ułehczyty pereizd. Otże to ne bułoby pidwyższeniom tiahariw, ałe znyżeniom o 10%. A teper podnosiat dodatki o 3 centy, a rohaczky łyszajut. Tym prostuju fakt, szczo hadka moja o mnoho lipsza buła, jak pana sprawozdawcia.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Dla sprostowania faktu ma głos zapisany także p. Szczepanowski.

(P. Szczepanowski nieobecny w Izbie).

Ponieważ go nie ma w Izbie, więc w takim razie głos ma p. Włodzimierz Kozłowski, jako generalny mowca za wnioskiem komisji.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Jeśli w ogóle młodszym członkom tej Wys. Izby wolno występować z pewną emocją, muszę wyznać, że ta emocja wzmogła się do najwyższej potęgi, gdy na liście mowców tak niewygodnie mnie pomieszczone, gdy mam przemawiać pomiędzy przemówieniem pp. Polanowskiego i ks. Sapięhy, a zatem pomiędzy dwoma mężami, których od dzieciństwa czcić i szanować się nauczyłem i których zdanie w bardzo wielu sprawach było dla mnie rozstrzygającym i którym bardzo wiele cennych wskazówek

zawdzięczam. Trudno mi też z p. Polanowskim polemizować i na krytykę jego przemówienia porywać się nie będę. Przyznaję chętnie, że względu, jakie przytoczył szan. p. Polanowski w odniesieniu do obecnej chwili mają bardzo wiele słuszności. Zapewne, że podwyższenie dodatków do podatków może być rzeczą chwilowo ciężką i trudną, zechce jednak szan. p. Polanowski uwzględnić, że obowiązkiem komisji budżetowej było nie tylko się stosować do tego, co jest, ale patrzeć w przyszłość i co do tej przyszłości starać się o ułożenie równowagi pomiędzy sposobem pokrycia za pomocą pożyczek, a sposobem pokrycia własnymi siłami ludności.

Paraliżuje mnie także ta okoliczność, że zabieram głos bezpośrednio przed mowcą generalnym przeciwko ustawie finansowej ks. Adamem Sapięhą, bronię niestety innego zdania, jak to, którego niebawem ks. Sapięha ze świetnością, sobie właściwą, bronić będzie. Ze względu na pełne wdzięczności uszanowanie dla mowcy, który po mnie przemawiać będzie, cieszyłem się zawsze bardzo, ilekto broniłem jednych i tych samych zapatrywań; wyjątkowej niemal różnicy zdań nieśmiało moje wywody jego pobłażliwości polecić się ośmielam.

Przystąpię do wywodów szan. p. Madeyskiego i przyznam się, że nie mogę oprzeć się urokowi jego przemówienia dzisiejszego, które zewnętrzne wrażenie przemówienia wczorajszego jeszcze spotęgowało. Jeśli we wczorajszym przemówieniu podobnym był do retora rzymskiego, który na wzorze Horacego zaprawiony, mógłby słusznie zawołać: „odi profanum vulgus“, to dzisiejsze przemówienie obok tej nuty, zawiera w sobie także i inne, a prawo kontrastu pomiędzy temi nutami podnosi wrażenie ogólne. Dziś szan. poseł krakowski w ściśle akademieznę formę ujął owiane prądami u dołu godne Rębjaly z zaścianka w Panu Tadeuszu. Sposób prowadzenia walki jednak od Rębjaly wielce różny przywodzi na pamięć tego francuskiego markiza z 18. wieku, który z wielką finezyą wywijając szpadą kłut ciągle przeciwnika, ale go nie przebijał, a który igrając z nim, pokazywał mu niejako, że mógłby go zabić, ale daruje mu życie; w tym względzie p. Madeyski okazuje się wspaniałomyślniejszym od szan. p. Rutowskiego, któremu we wczorajszej mowie nie brakło dobrej woli do zabicia politycznego przeciwnika na śmierć.

I cóż robić, moi panowie, jeśli się ma przed sobą zwroty tak misterne, prawdziwe cacka, godne

Benvenuto Celliniego, a jednak w formę ściśle logiczną jedynie tylko pozornie ujęte. Trudna rozprawa. Co się tyczy jednego punktu, muszę się podzielić z szan. p. Madeyskim wrażeniem, jakie uczyniła jego mowa, mianowicie ten ustęp, w którym delectował się dowcipem i elegancją zewnętrznej formy przemówienia sprawozdawcy, mimo woli nasunął mi pytanie, czyli wolno w drugich z takim entuzjazmem chwalić te zalety, które się w tak wysokim stopniu samemu posiada. czy nie jest to pośrednio i do pewnego stopnia samolubstwem.

Gdy jednak szan. poseł Madeyski przeszedł do drugiej części okresu, w którym mówił o podszyciwaniu dowcipem i elegancją formy braku argumentów, myślałem także, że mówi o sobie samym, że też po pośredniej i maskowanej pochwalę własnych zalet nastąpiło bezpośrednie własne oskarżenie, bo do nieprzepartej logiki generalnego sprawozdawcy zarzut sofistyki albo też braku argumentów stosować się nie może.

P. Madeyski raczył w mylnem nieco świetle przedstawić ustępy mego przemówienia o haśle dawnych sejmików polskich: „Nie przyzwalamy podatków.“ Tam chodziło nie o wydatki, jak twierdzi p. Madeyski, bo wydatek bez ciężaru byłby tymże sejmikom obojętnym, ale o podatki, tam chodziło o obronę przeciw ciężarom, których rezultatem były pustki w skarbie państwa, leniwe poruszanie się jego maszyny i potrzeba znacznych pożyczek. Trzeba było pożyczyć więcej, aniżeli na raz pożyczyć było można, a przy wątpliwej rachubie na prawidłowe pokrycie pożyczek nie było kredytu.

Takie porównanie szan. p. Madeyskiego szło za daleko, ponieważ pomiędzy potrzebą inwestycji i konwersją z jednej, a potrzebą powiększenia wojska w chwili rozbioru zachodzi przecież wielka różnica. Comparaison n'est pas.

W XVIII. wieku chodziło o wojsko, które pod bronią poszłoby na wojnę w celu ratunku ojczyzny, chodziło o krucyatę przeciwko wodom, dziś zaś o to nie chodzi, dziś powolność dla prądów, którą zaleca p. Madeyski powiększyłaby nie armię żołnierzy, ale armię biurokratów, o której zbyt wielkiej liczebnej u nas sile, a niezbyt produktywnem działaniu pisze w „Nędzy Galicyi“ szan. p. Szczepanowski.

Co się tyczy poglądów p. Szczepanowskiego zaznaczyć należy, że panuje pomiędzy nim a p. Madeyskim w porównaniu do lat ubiegłych co raz większa zgoda co do inwestycji i że co do tego

punktu zdołał szan. p. Madeyskiego przekonać. Co się tyczy stanu ekonomicznego, p. Szczepanowski po namyśle zdecydował się, że jest dobry, p. Madeyski ma pewne powody do namysłu i mówi, że dzisiejszy stan jest zły, bo jest głód, że co wczoraj było dobre i dobre będzie jutro. Gdyby tak było, nie mógłbym dopatrzeć się konsekwencji pomiędzy tą uwagą p. Madeyskiego, a inną, w której szan. poseł twierdzi, że trzech centów nie będzie można zapłacić z przyszłych dochodów. Tam, gdzie jest dobry stan ekonomiczny, tam są zapasy, zdolne pokryć uszczerbek chwilowy.

P. Madeyski pod względami pedagogicznymi, zdolnymi oddziaływać na ludność, rozumiał tylko karę. Ale czyż kara jest jednym czynnikiem pedagogicznym? Zdaje mi się, że nie. W wychowaniu, zanim się karze, należy się starać, ażeby nie było za co karać, ażeby nie dopuszczać do winy. Pierwszym też względem pedagogicznym jest, aby nie demoralizować tego, którego się wychowuje, a jest to w każdym razie złym wpływem, jeśli uczymy lud spuszczać się na tę mannę, która spadnie z funduszków krajowych, jeśli go uczymy pomoc własną zastępować krajową pomocą, jeśli lud równocześnie utwierdzamy w ułudnym pojęciu, że to wszystko nic nie kosztuje, jeśli finansowe konsekwencje tego prądu przerzucamy na przyszłe pokolenia, a równocześnie wobec wielu prac niedostatecznie przygotowanych, nie dajemy tymże pokoleniom inwestycji, przedstawiającej wartość stojącą we właściwym stosunku do ciężarów. Jeśli lud chce niektóre agendy przenieść na kraj, a my uwzględniając tu i owdzie trudności samopomocy, na to przystajemy, niech lud wie, że to jest przerzucanie ciężaru, za które zapłacić potrzeba. A pod względem odpowiedzialności za wydatki szanowny poseł prądom, pomimo, że mówił o prymitywnej świeżości poglądów u dołu, tymże prądom się sprzeniewierzył, usiłował bowiem co do odpowiedzialności za wydatki izolować posłów od ich wyborców i usiłował dowieść, że posłowie jedynie tylko odpowiedzialni, nie zaś wyborcy, którzy wybierają takich posłów i którzy w wyrobieniu opinii i prądów chwili tak znaczny biorą udział.

Pragnąłbym też, aby w tej chwili tak w gronie posłów, jak i u wyborców przeważało przekonanie, że jak się uchwała wydatek, nie tylko patrzeć na to należy, czy wydatek jest potrzebny, ale czy ten wydatek z potrzebnych jest najpotrzebniejszy i czy wydatek ten z punktu widzenia finansowego jest możliwy, czyli się w budżecie, który z planem z góry obmyślanym układać należy, bez nadwęg-

zenia tego planu pomieścić zdoła. Naszym obowiązkiem jest patrzeć w przyszłość, pamiętać o tem, że zadania w przyszłości jeszcze bardziej wzmagać się będą i że grunt w przyszłości bardziej będzie przygotowanym niż teraz, że też liczne inwestycje, któreby się dziś opłacały jedynie tylko w części, w razie lepszego przygotowania opłacą się w całości. Dlatego jest naszym obowiązkiem przyszłemu pokoleniu nie zatykać źródeł, których potrzebować będzie i nie wystrzelić przedwcześnie wszystkich nabożów. I tu jeśli p. Madeyski mówił o matce i synu, któremu uszy marzną, bo na złość matce nie chce wziąć starej czapki na głowę, to obowiązkiem naszym jest uważać, aby te uszy w przyszłości z braku czapki nie zmarzły, kiedy syn będzie musiał płacić długi za matkę, kiedy starą czapkę zastawi, a nowej nie będzie miał za co kupić — a dopuszczając do tego, uczynilibyśmy na złość zarówno matce jak i synowi.

Jest też obowiązkiem naszym zachować równowagę pomiędzy wkładami a zasadami pokrycia i nie osłabiać kredytu wyłączną do niego ucieczką. Komisya budżetowa daleką była od tego, aby przemawiać przeciw inwestycjom, lecz strzegła się jedynie tych improwizacyj inwenstycyj, a bacząc na praktyczność wydatków pilnowała względu na całość, nie sprzeciwiała się też wcale inwestycjom, które są możliwe i niezbędne.

Komisya budżetowa nie chcąc w dzisiejszych trudnych warunkach zbyt obciążać ludności, podwyższenie dodatku ograniczyła na 3 ct., resztę zaś pokryła pożyczką, a jeśli p. Madeyski pyta, dlaczego o trzy centy, a nie więcej ani też mniej, zapytam p. Madeyskiego, czyli może pragnął zniesienia dodatku n. p. o 15 ct., albo zupełnego zniesienia go i pokrycia deficytu jedynie tylko pożyczką.

Zapytując się jednakże o to, muszę się przyznać, że postępuję za metodą tworzenia antytez, obalających logiczne twierdzenie, którą się posługuje szan. poseł krakowski. W chwili, kiedy częściowe pokrycie deficytu za pomocą ograniczonej do skromnych rozmiarów operacji finansowej konwersyi jest prawdopodobnem, w tej chwili tak ze względów społecznych jak i ze względów na wrazenie, jakie na zewnątrz nasza zaradność uczyni, nie należy wyłącznie spuszczać się na pomoc kredytu — ale należy odwołać się do oflarności ludności na cele publiczne i obudzić w niej zaufanie we własne siły.

Wice Marszałek JE ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. JE. p. ks. Sapieha ma głos.

JE. p. ks. Sapieha. Ja Panowie nie myślę stawać na stanowisku posła tej. lub owej kuryi Odkąd mam zaszczyt zasiadać w tej Wysokiej Izbie mandat mój nietylko każdego roku, ale dnia każdego stawić jestem gotów do dyspozycji moich wyborców, którzy mi go odebrać mogą, ale od tej samej chwili, kiedy mnie tu przysłano, jestem reprezentantem interesów kraju, a nie wyborców tylko (brawo). Polemizować lubię, ale tym razem nie będę, bo ten, który te same zasady stawiał, w których obronie stanąć chcę, już zanadto ściał przeciwników, aby cokolwiek dla mnie pozostało. Jedno podnieść muszę t. j. powiedzenie: „oszczędny nie pożyczka“. Jabym wolał powiedzieć: „oszczędny nie rujnuje się“, a znano bardzo wielu oszczędnych, którzy dlatego pożyczali, aby się nie rujnowali. Zatem nie o to chodzi, aby oszczędny nie pożyczka, ale aby ten oszczędny tak pożyczka, iżby ta pożyczka na jego pożytek, a nie na ruinę wychodziła. Jeżeli widzę, że niepożyczający będzie ssał z soków swoich żywotnych, że będzie własne niszczył ciało, to nazwę go nie oszczędnym, ale rujnującym siebie samego. Zatem ta zasada: „oszczędny nie pożyczka“ niekoniecznie zawsze i wszędzie jest do zastosowania.

Teraz Panowie pozwólcie, że nie dotknę mów poprzednich, skoro przyznaję, że do każdego słowa szanownego p. Madeyskiego i moje słabe siły przyłączę, a pozwolę sobie powiedzieć słów kilka o tem, czy chwila obecna do ssania dłuższego mieszkańców kraju jest stosowną, czy nie i z dwóch dróg, które stoją przed nami t. j. albo z nich ssać, aby interes kraju ratować, albo iść pożyczką — która z tych dwóch dróg jest lepszą?

Przypomnijcie sobie Panowie z łaski swojej ową chwilę, kiedyśmy się po raz pierwszy w tej Izbie (właściwie nie było to tu, ale zawsze w Sejmie) zgromadzili, przypomnijcie sobie Panowie chwilę, kiedyśmy dostali konstytucyą, kiedy nam wolno było myśleć o kraju, przypatrzeć się jego potrzebom i przystąpić do jego ratowania. Na wszystkich polach ruina, rudera moralna i intelektualna, finansowa i materyalna — nic tylko rudera, rudera i rudera. Drogi żadne, rzeki kompletnie nietknięte, jednym słowem, jakbym zaczął wyliczać, to wszystko stało na zerze. I popełniliśmy wówczas jedno wielkie dzieciństwo, że w zapale do tej idei ratowania kraju zapomnieliśmy o tem, co się nazywa *nervus rerum*, zapomnieliśmy o środkach, jakie nam dane. Czy Rząd, który wszystko to powinien był wówczas ro'ić, a nie zrobić, czy te rządy, które zastępowały nas

poprzednio w utrzymywaniu kraju przy życiu, dając nam możliwość zajęcia się nim i ratowania go, odstąpiły nam choćby cząsteczkę tych dochodów, z których nasza praca miałaby być pokrywana właśnie w tych wszystkich kierunkach, których pielęgnowanie było jego obowiązkiem? Ani centa. Powiedziano: macie dziewięć dziesiątych części pracy, która na mnie ciążyła, pozwalam wam pożyczać pieniędzy, gdziekolwiek się wam podoba, pozwalam wam nowymi podatkami się wyssysać. Taki był stan w roku 1861. Myśmy się podjęli, poszliśmy do kraju, powiedzieliśmy, nie ma rady, trzeba ssać soki z siebie, powiedzieliśmy: kraju ratuj się, bo nad samą krawędź ruiny cię doprowadzono, jeżeli sobie tych środków nie dasz, upadniesz i zginiesz. Że w zbyt czarnych kolorach maluję to ówczesne położenie, powiedzą może młodszy z Panów w tej Izbie, ale są tu i starsi, i ci dalibóg nie znajdują, żebym przesadzał, bo tak było. I poszliśmy inwestycjami. Być może, że niejedna mniejsza należała do kategorii zbytków, albo niekoniecznie może na razie potrzebną była, ale większa część tych wszystkich inwestycji od lat 30 szła na to, aby to ciało, które się krajem nazywa, żyło i żyć mogło, aby to ciało mogło się rozwijać w kierunku, w którym ten rozwój jest konieczny, aby to ciało na tem stanęło stanowisku, na którym stać musi, żeby moralnym, intelektualnym i materyalnym obowiązkiem swoim zadość uczynić mogło. I w tych wszystkich inwestycjach nie było nigdy przesady i trwonienia, a twierdząc śmiało, były one czynione z zastosowaniem i ostrożnością. Tak samo zdaje mi się, że i my ile razy chodzi o jakąś inwestycją, nigdy nie staramy się ani o tapety, ani o dywany złociste, ale jeżeli jak ktoś powiedział, „trupem kładziemy oponujących“, to zawsze tylko dla konieczności, zawsze dla powszedniego chleba. I Panowie, dziś zdaje nam się, że już możemy po dłuższych wydatkach i inwestycjach myśleć o własnych siłach, to jest kosztem własnych soków przysporzyć krajowi soków potrzebnych do dalszego życia. I tutaj jest pomyłka. My nie doszliśmy do tego punktu, abyśmy z własnej krwi, dalszą krew produkować mogli, my nie doszliśmy do tego punktu, aby mózgi od tego, który nas przysłał, żądać większych ofiar, bo dojdziemy do tego rezultatu, że kiedy mu pomoc przynieść zechcemy, on albo już żyć nie będzie, albo w takich znajdować się będzie suchotach, że pewnie powie: „nie o tem mnie już dziś mówić“. (Brawo). Nie nam zatem mówić (smutne to, ale twierdząc prawdziwie) o czemkolwiek innym,

co prowadzi do lepszej przyszłości; jeszcze dziś mówię, wewnętrzną reprodukcją ratować się nie możemy. Dlatego ciągle szliśmy pożyczkami, dlatego musimy iść jeszcze pożyczkami i dlatego jeszcze nie przysła chwila, gdzieby przez nałożenie 3, czy 30 centów, przez to puszczenie własnej krwi w dalszym rozwoju życia krajowego postępować można.

Powiedziano tu o synach i o wnukach, a ja powiem może jeszcze i o prawnukach. Ja się ich sądu, Panowie, nie boję. My im dług przekazemy na daleki termin spłacalny, dług, to prawda, ale my im powiemy zarazem, że gdybyśmy im tych ciężarów nie przekazali, tobyśmy im nie przekazali życia i egzystencji, ichby nie było, ichby nie stało, gdybyśmy nie robili tych inwestycji, nie stałoby tej krwi, z którejby oni powstać mieli, z którejby oni do życia powołani być mogli.

W takim położeniu się znajdując nie można iść drogą nakładania ciężarów, nie można niszczyć sił własnych, ale trzeba tej siły szukać na zewnątrz to znaczy w rozsądnem, logicznem przeprowadzeniu pożyczki bez obawy przed synami, wnukami i prawnukami. Wtedy zasłużymy na to, że powiedzą o nas, co szacowny mówca powiedział, „iż oszczędni pożyczali, bo żyć chcieli i chcieli, aby synowie ich i wnuki żyć mogli“.

Dlatego ja po przemówieniu szanownego p. Madeyskiego zgrzeszyłbym, gdybym zabierał dłużej czas Wysokiej Izbie dla popierania jego wniosku, i tylko jeszcze raz twierdząc, że to jest jedyny wniosek możliwy i praktyczny. (Brawo).

Wice-Marszałek JF. ksiądz Matropolita Dr. Sembratowicz. P. Szczepanowski ma głos do sprostowania faktu.

P. Szczepanowski. Wysoka Izbo! Na parę minut osmielę się zająć uwagę Wysokiej Izby, ażeby sprostować niektóre twierdzenia, które przez poprzednich mówców zostały postawione, co do moich faktów i statystyk, jakoby sprzeczność była pomiędzy poglądami moimi, które przed 4 laty wygłosiłem, a pomiędzy obrazem postępu kraju, który pozwoliłem sobie wygłosić przed dwoma dniami. Zwracam najprzód uwagę, w jaki sposób określiłem ten postęp; t. j. najprzód, że przybyło 2 miliony ludności i że zatem dla tych 2 milionów ludności musiało przybyć środków utrzymania, na mniej więcej 100 milionów złotych, t. j. obliczyłem, że każda głowa dzisiejszego przybytku ludności potrzebuje tę nędzną cyfrę utrzymania 50 zł. rocznie. Tę samą cyfrę wydedukowałem przed

4 latami. Potem jako drugi dowód przytoczyłem, że wybudowaliśmy od r. 1857 do dziś 330.000 domów; było to na podstawie tych samych cyfr, które wydedukowałem przed 4 latami, oszacowałem tylko ich wartość na 200 milionów, a to tylko dla tego, że z tych 330.000 domów przybyło tylko 40.000 miejskich; 290.000 jest nędznych wiejskich lepianek, których nie można oszacować wyżej jak sto złotych na lepiankę. Moje cyfry są więc oparte na tych samych podstawach, na których oparłem je przed czterema laty, że żyjemy w kraju nędzy i jeżeli mówiłem, że kraj ten zniesie ten dodatek trzycentowy, to dla tego, że myślałem, że nawet nie domyślamy się, jakie są zasoby i resursy tego biednego kraju i że ten kraj ma więcej zasobów jak my przypuszczaliśmy. Ośmieliłem się to udowodnić następującymi faktami, którym absolutnie zaprzeczać nie można, t. j. w tych latach, w których kraj był rzeczywiście pograżony w otchłań nędzy, t. j. od r. 1846. do r. 1857. ludność wymierała, że od r. 1857. ludność się właśnie powiększa, czasami mniej, czasami więcej szybko, a w każdym dziesięcioleciu śmiertelność się zmniejsza. Pomimo, że podczas tej generacji ciężary podatków z 20 milionów powiększyły się tylko na rzecz samego Skarbu państwa o 40 milionów i jeszcze o te wszystkie inne miliony, które płacimy na naszą organizację autonomiczną, to zwiększenie się ciężarów podatkowych nie zniszczyło jeszcze kraju. Kraj był nędzny, kraj dziś jeszcze jest biedny, ale jeżeli jeszcze dalej pójdziemy tymi torami co w tym roku, to z całej tej nędzy wybrnąć możemy i dlatego powiadam, że jeżeli kilka set milionów ciężarów podatkowych mogliśmy ponieść, to nie potrzebujemy się obawiać, ażeby dodatek trzycentowy miał złamać postęp i ażeby stan kraju zamiast się polepszyć, miał się pogorszyć.

Wice - Marszałek J.E. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Zanim zabierze głos p. sprawozdawca, podam do poparcia wnioszek p. Madejskiego. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty. Głos ma sprawozdawca p. hr. Stanisław Badeni.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Wysoka Izba pozwoli, że przedewszystkiem spłacę dług wczorajszy, a potem przystąpię, o ile to będę mógł, do spłacenia długu dzisiejszego. Zaczynam od faktycznego sprostowania, jakie usłyszałem wczoraj. P. Antoniewicz prostując faktycznie to co mówiłem, zarzuca, iż mówiąc, że trzymamy się

zasady *divide et impera*, nie stosował tego do nas, lecz jedynie i wyłącznie do Rządu. Otóż muszę stwierdzić na podstawie stenogramu, który mam w rękach, i stenogramu przez szanownego pośła już poprawionego, co stwierdzam wyraźnie

(P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos!)

i którego użytek jest mnie dozwolony, że powiedział wyraźnie, że zasadę tę *divide et impera* stosuje do nas a nie do Rządu, i nas wzywał, ażebyśmy odstąpili od tej zasady. Jak się to nazywa, jeżeli ktoś chcąc prostować rzecz, którą mówił w obec całej Izby, następnie twierdzi coś zupełnie innego, jak to, co zawiera stenogram, to niech sobie Wysoka Izba raczy w duszy dośpiewać.

Dalej zarzuca mnie pan poseł, iż kiedy poruszyłem sprawę pewnego wydawnictwa, wkradłem się w dziedzinę należącą do prokuratorji i politycy. Otóż muszę powiedzieć, że wydawnictwo to ma tę dobrą stronę, że zawiera obfite materiały z jednej strony dla prokuratorji a z drugiej strony dla posłów. Dla prokuratora znajdowała się tam pewna rycina, o której z powodu specjalnych względów dla szanownego pośła i jego najbliższych przyjaciół politycznych, za które się do obowiązku wdzięczności poczuwać winien, nie mówiłem i mówić nie będę. Ale strona polityczna publikacji i prawo wyprowadzenia stąd wniosku należy do pośła, a prawa omówienia tych rzeczy tu ja się nie zrzeknę. Jeżeli już szanowny poseł mnie do tego zmusza, to mu powiem raz jeszcze, że my w tendencji, która jawnie chce osłabić unię, nie widzimy sprawy dotyczącej wyłącznie cerkwi, ale widzimy stronę polityczną, widzimy tendencję polityczną, szkodliwą dla kraju i państwa a wrogą tak Polakom jak i Rusinom, przeciw której zawsze występować i wszelkimi siłami walczyć będziemy. (Brawo!).

Nie przypuszczam przecież, ażeby można było uważać gloryfikację apostatów, gloryfikację schizmy za sprawę wyłącznie religijną; trudno od nas żądać, abyśmy namawianie ludu do szukania pobudek do pobożności i wierności dla cerkwi katolickiej w Poczajowie za działanie religijne i cerkiew tylko obchodzące uważali — my tu widzimy agitację polityczną, która nam jest wstrętną i przeciwko której będziemy zawsze występować i którą będziemy wszelkimi środkami legalnymi zwalczać. (Brawo!).

Może i dobrze, że głos ten padł z ust pośła, który od pierwszej chwili, odkąd zaczął brać udział w życiu politycznym, na każdym polu życia

publicznego oświadcza się zawsze i wszędzie za najdalej idącym uwzględnieniem interesów i praw, powiadam wyraźnie i praw narodu ruskiego. Ale właśnie ci, którzy tych praw chcą bronić, będą zawsze zwalczać tych, których działanie jest przede wszystkim dla Rusinów swoją narodowość miłujących zabójcze.

Pytano nieraz i w tej Izbie i po za Sejmem, co jest cechą obecnych stosunków polsko-ruskich?

Niech mi wolno będzie stwierdzić, że cechą obecnej chwili jest sojusz między Polakami i Rusinami przeciw tym, którzy są wrogami obu narodowości. (Brawa!).

My pozostaniemy wierni temu sojuszowi do końca, póki cel i tendencja tego sojuszu tak, jak go określiłem, pozostaną jasnymi, a Rusini będą gotowi dla tej myśli razem z nami działać na każdym polu życia publicznego.

My jesteśmy naszych obowiązków świadomi i jesteśmy gotowi konsekwencye polityczne tego sojuszu w obec Rusinów, o ile to od nas zależy, przeprowadzić. (Huczne brawa i oklaski).

A teraz do długu dzisiejszego. (Wesołość).

Schodząc wczoraj z trybuny sprawozdawczej, zapytałem się kolegów, czy nie przeszedłem miary w krytyce, którą należy zachować w obec posła i kolegi, z którym się zostaje w stosunkach przyjaznych. Dziś mam sumienie pod tym względem spokojne, bo z koleżeńskim i przyjaznym uczuciem kwituję rachunek jako wyrównany i nawet przyznaję szanownemu koledze pewną nadwyżkę, z której o tyle się cieszę, że ona mi daje możliwość i prawo dziś starania się o wyrównanie choćby w części tej nadwyżki.

Gdyby po ostatecznym obliczeniu między nami pozostało na jedną lub drugą stronę *saldo*, to go w żadnym razie na rachunek roku przyszłego nie przeniesiemy. (Brawo!).

Z góry przedewszystkiem przyznaję, że w jedynym dowodzie i w jednym argumencie szanowny kolega zupełnie mnie przekonał, t. j. w chwili, kiedy powiedział, że wstawiając do budżetu procent od pewnej sumy, daleko się wstawia mniej, niż gdy się wstawia kapitał, że mniej potrzeba centów na zapłacenie procentu od 300.000 zł., aniżeli na zapłacenie całej sumy. To obliczenie powiodło mu się zupełnie, i pod tym względem uznaję się pobitym na całej linii. (Wesołość).

Ale tak dziś, jak i wczoraj zgodziliście się Panowie z tem, że oddzielenie na wydatki nadzwyczajne i zwyczajne jest słuszne i że dobrze by

było, gdybyśmy zwyczajne wydatki mogli pokrywać dodatkami a nadzwyczajne pożyczką.

Ale jest tu trudność, może być że przeze mnie nie odparta, że chcąc tę zasadę i na przyszłość przeprowadzić, moglibyśmy się narazić na dalsze podwyższanie dodatków. Ztąd naturalna konkluzja, że lepiej już i tego roku do tej dobrej zresztą zasady się stosować, skoro się ma pewność, że tę zasadę będzie można stosować zawsze. Jest to sprawa tego zatwardziałego grzesznika, który wie, że zgrzeszył, wie że trzeba się poprawić, widzi sposobność poprawy, widzi chwilę do poprawy a mówi. ja widzę moje grzechy, a jednak wolę się nie poprawić, bo nużbym znowu zgrzeszył? Ja zaś sądzę, że kiedy o poprawie mowa, to trzeba przede wszystkim poprawić się zaraz teraz a potem starać się będę, abym dalej nie grzeszył, ale ta obawa, że może zgrzeszę, nie może mi przeszkadzać w dzisiejszej poprawie.

Posłał ks. Sapięha jako generalny mówca za wnioskiem posła Madeyskiego przede wszystkim wychodzi z tego założenia, że nie podobna, kiedy się chce kraj podnieść, przez nowe inwestycje obciążyć tem tylko nas a nie przyszłe generacje. Pod tym względem się zgadzam z ks. Sapięhą i właśnie na tem polega wniosek komisji i jej sprawozdanie, bo ona mówi: „wydatki nasze bieżące pokrywamy dodatkami, a inwestycje pożyczką“ i tem uzasadnia pożyczkę 1,650.000 zł., bo gdybyśmy nie podzielali zdania ks. Sapięhy, w takim razie musielibyśmy zaproponować podniesienie dodatku o centów 20, a myśmy zaproponowali o centów 3, z góry przeczuwając, że tym sposobem działać będziemy w intencji i w myśli ks. Adama Sapięhy.

Proszę Panów, czy dobrze jest mówić, że my już „zabijamy się“ podwyższając o 3 centy dodatek do podatku, że my nie tylko ssiemy, ale już przeprowadzamy tę operację aż do zupełnego skutku i zabijemy się, jeżeli ten ciężar na siebie nakładamy? Czy można mówić o nas, że ciężar 300.000 zł. nas zabije, — na to argumentu znaleźć trudno, to już trzeba zostawić subiektywnemu zapatrywaniu każdego z posłów. Ja jednak mam o sile kraju wyobrażenie lepsze, i nie sądzę, by to nas zabić mogło. Co do przyszłości to ja, a zdaje mi się większość komisji pod tym względem podziela najzupełniej zdanie ks. Sapięhy, że trzeba naszym następcom zostawić kraj ekonomicznie podniesiony i trzeba będzie zostawić kraj z pożyczkami długoterminowymi.

Niech będzie ks. Sapięha łaskaw przyjąć to uspakajające zapewnienie, że i druga rzecz przez wniosek większości komisji nie została uniemożliwiona. Te pożyczki długoterminowe pomimo naszych wniosków przeżekazemy naszym następcom a tylko radzibyśmy je przeżekazać choć trochę mniejsze. Międyż postęm Abrahamowiczem i między postęm Madeyskim była pod tym względem najzupełniejsza zgoda, a ja to zapatrywanie zupełnie podzielam, iż chodzi głównie nam wszystkim o to, abyśmy sobie na rok przyszły pozostawili najzupełniejszą swobodę działania, chodzi tylko o to czy koniecznym warunkiem swobody jest pożyczkę większą być winnym, czy też może swobodzie nic nie zagraża, jeżeli się pożyczka mniej i mniej będzie winnym. (Ogólna wesołość).

Ja przyznaję się, że tak w tym konkretnym wypadku jak i w ogóle warunków swobody szukam w niezawisłości a niezawisłości się różnią w zupełnie prostym stosunku z długami. (Wesołość). Lecz zdania mego narzucac ani chcę ani mogę a jeżeli ktoś pragnie gorąco swobody robienia długów bez miary, w takim razie proszę, aby nie głosował za wnioskiem komisji, bo tej swobody mu wniosek większości komisji nie da.

Znowu dziś była mowa o drożyznie i o tem, jak można dodatki podwyższyć w roku drożyznianym, w roku, w którym cena wszelkich artykułów żywności a głównie zboża jest tak wysoka? Zdawałoby się więc mogło — przez antitezę — że najlepszą chwilą po temu będzie czas, gdy zboże będzie bardzo tanie. Myśmy już byli w tej Arkadyi, tylko wtedy ona nazywała się kryzys rolnicza. (Wielka wesołość). Więc gdy artykuły żywności są drogie, to to się nazywa drożyzna, jak są tanie, to się nazywa kryzys rolnicza (wesołość), z drugiej strony jednak ciężary ponosić trzeba koniecznie. Prosiłbym zatem, żebyśmy sobie jakiś termin wyszukać mogli, kiedy będzie chwila stosowna, a raczej — bo stosowna nigdy nie będzie — ale możliwa, abyśmy dobrowolnie na siebie te ciężary nałożyli, które w tej lub owej formie ponosić musimy. (Wesołość i brawa).

Ja już kończę. Być bardzo może, że wniosek większości komisji nie stanie się uchwałą tej Wysokiej Izby. Szczęśliwym będę, jeżeli będę należał do większości, bo mam już takie dziwne usposobienie, że to dość lubię. (Ogromna wesołość). Ale gdybym w tym wypadku miał pozostać w mniejszości, to pozostanę w niej nie bez pewnego zadowolenia, bo będzie to mniejszość, która zuka swobody działania na rok przyszły nie

w tem, że będziemy więcej winni i więcej pożyczymy, ale która chce właśnie dla tego dodatki podać, aby długi kraju możliwie zmniejszyć. W tej mniejszości nie bez pewnego zadowolenia pozostanę, mimo to, to jednak proszę gorąco o przyjęcie wniosków komisji. (Huczne brawa i przeciągłe oklaski).

P. Antoniewicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu. (Niepokój w Izbie).

P. Kramarczyk. Ja proszę o głos w kwestyi formalnej. (Gwar w Izbie).

J. E. Książę Marszałek. Proszę pp. posłów uciszyć się, bo nie nie słyszę, taki jest gwar w sali.

P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Nerwoznist i sarkazm sut charakterystykoju naszoho stolitia, odnak czasto ne osiahajut toj cili, do ktoroj stremlat. I czasto treba izwistne słowo powtoryty: *verba, verba praeter ea nihil*. Prawda, szczo pocztennyj sprawozdawca komisji budżetowej znajszow sia wid mene w łutszym położeniu, win maw pownyj arseńał, kotryj szcze skrypył moim stenogramom, o kotrim, mymochodom każuczcy, dodaw, szczo dozwołeno jemu buło nym sia korystaty i szczo toj stenogram jest isprawłenyj. Ja sia pytaju, na jakim paragrafi, czy to regulamina krajewoho, czy statuta skonfiskowaw win meni mij stenogram (wesołość — śmiechy) — proszu, stenogram mij buw w biurku.

(P. Popowski. To śmieszne, przecież stenogram nie jest skryty).

Proszu, stenogram buw w biurku i z neho znyk, a pretiż ja do toho jeśm szcze i kwestorom Sojmu, gospodarom. Ne znaju, czy zdiław to pocztennyj referent imenem swoim, czy komisji, czy biliszosty sojmowej czy prawytelstwa.

Szczo dalsze. Pocztennyj referent komisji budżetowej skazaw, szczo stenogram jest sowerszenno isprawłenyj. To takoż ne cilkom wirno, bo słyby toj stenogram buw widdanyj kancelarji stenografii, to można by to skazaty, ale jak dowho sia znachodyt tutka, to szcze maju prawo i namirenje jeho isprawłaty.

(Głosy: To nie sprostowanie faktu!).

Do koho ja moju uwahu w Sojmi widnosywy, to pretiż ja sam najlipsze mohu znaty i mohut znaty tii, kotri błysko mene sydiły.

Sły odnak pocztennyj sprawozdatel dokonczec chce tuju uwahu widnesty do sebe, to tomu boronyty ne mohu i skonstatuju tolko, szczo dał

swoich politycznych przyjacieli zdiław medwedzu prysłuhu. Ja adresowaw do prawytelstwa, a win przyznaw jawno, szczo jeho polityczni przyjacieli szczo do nas trymajut sia merskoj zasady: *divide et impera*. Czy to dobre, czy to wede do ciły, to buduczni pokaze. Jabym ne smiw podozrywaty bilszosty sojmowoj, a tut oboronytel sam jawno sia do toho przyznaw, to *divide et distingue* to sut mało szczo ne synonyma.

(Głosy: To polemika! Cóż to, to nie sprostowanie faktu).

W proczim moi Panowe ja wysoko ciniu dostojniństwo ruskoho naroda i powahu Sojma, szczyby ja miszaw sia w dyskusju o sprawach i o diłach, kotri do kompetencji Sojmu ne należat. Sły pocztennyj sprawozdatel i referent żełaje sobi moje mniie w tim wzhladi uczuty,

(P. St. hr. Baden i. Ale nie! nie!)
to ja hotow jeśm na widwiczatelny misky widpowisty, ałe ne w Sojmi, bo Sojm do toho kompetencji ne maje. Szczo pocztennyj referent odnym sołowom zaperezczaje,

(J.E. p. Dr. Dunajewski. Głos odebrać!)
to nyni sam jak najotwertsze potwerdyw każucz, szczo win wid poczatku, koły w toj Sojm wstupyw, staraje sia soodnyty sia z odnymi Rusamy, kotrych uważaje za prawdywych, szczyby druhych znyszczuty.

(P. Popowski. Tak, bo jedni Rusini, a drudzy Moskale).

(Głosy: Ależ to nie jest sprostowanie faktu!).

W proczim, moi Panowe — (wrzawa w Izbie).

J.E. Książę Marszałek. Ja nie jestem w stanie słyszeć, co mowca mówi, ale pp. sekretarze zwracają moją uwagę, że to, co mówi p. poseł, przechodzi granice sprostowania faktu. Dla tego prosilbym, aby się trzymał więcej rzeczy.

P. Dr. Antoniewicz. Duże sprawedywo, ałe proszu ne pererywaty, bo ja tii fakta, kotri były nyni nawedeni prostuju, szczo sprawozdatel chotiw boronyty sia, a ne przyznaty sia do toho, do czoho nyni sam jawno i otwerto sia przyznaw. (Wrzawa). Odnak i na to bilsze widpowidaty ne budu, tilko powtarjaju to, szczo koždyj z nas czuwstwuje. My uważajemo nasz historju, jazyk, literaturu, prawopyś za nasze dostojanie naridne i ne pozwołyimo w toje sia miszaty czużym.

(J.E. P. Jaworski. Ależ nikt się nie miesza).

Może buty, szczo sprawozdatel komisyi bude maw bilsze własty, jak dosy zakony konstytucyjni, kotri nam dajut na tim poły połnu swobodu. Ja skińczyw.

J.E. Książę Marszałek. Dla sprostowania faktu głos ma p. Stanisław Badeni.

P. Stanisław hr. Badeni. Po pierwsze prostuję fakt, że stenogram p. Antoniewicza otrzymałem od dyrektora biura stenografów, na podstawie tego zapewnienia, że p. Antoniewicz już ten stenogram poprawił i skorzystałem tylko z mego prawa, które mi przysłuży i którego się niezrzeknę nigdy. Po drugie jeżeli p. Antoniewicz nie rozumie, co jest za różnica między *divide et impera* a *distingue*, to ja go łaciny uczyć nie będę. (Wesołość) Po trzecie konstatuje faktycznie z zadowolaniem, że strzała moja trafiła, a trafiła tam, gdzie chciałem. (Huczne brawa!!)

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos!
(Gwar w Izbie).

J.E. Książę Marszałek. P. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja faktycznie isprawdaju i tu majete może, moi Panowe, łyca, kotri wam potwerdyty mohut, szczo ja moho stenogramu do kancelarji stenograficznoj ne widdawaw, tylko włożyw do moho pultu, a sły kto wziaw czy to z kancelarji, czy ni, to ja ne buduczny w Izbi ne wydiw, chto to wziaw, — no ja przyjszowszy za chwylu, wże wydiw mij stenogram na perszoi ławci.

J.E. Książę Marszałek. Dla formalnego sprostowania głos ma zapisany p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk. Wysoki Sejmie! Ponieważ sprawa obecna, tocząca się w Wysokiej Izbie co do podwyższenia dodatków do podatków, jest bardzo ważna, tembardziej, kiedy widzimy, że cały kraj jest przyciśniony klęską głodową i dodatków nakładać nie możemy, dla tego proszę i stawiam wniosek o imienne głosowanie.

J.E. Książę Marszałek. Podam ten wniosek do poparcia, aby nad wnioskiem p. Madeyskiego głosowanie odbyło się imienne. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty, a zatem imienne głosowanie nad tym wnioskiem będzie zarządzane najpierw. (Głosy: Ale sposób! sposób!?) — Otóż ci, co są za wnioskiem p. Madeyskiego zechcą głosować przez „tak“ przeciwni zaś przez „nie“.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

J.E. Książę Marszałek. W sprawie formalnej głos ma p. Romanowicz.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Ja pozwolę sobie zwrócić uwagę księcia Marszałka, że tu chodzi o cyfry. Komisya wnosi 39 centów, a p. Madeyski 36 centów. W skutek tego musi przyjść pod głosowanie najpierw cyfra wyższa.

Głosy: Ale tu o zasadę chodzi.

JE. Książę Marszałek. Jest parlamentarnym zwyczajem, że poprawka idzie przed wnioskiem komisji, dlatego postawiłem ten sposób głosowania. Rzecz jest jednak obojętna. Czy p. Romanowicz stawia wniosek?

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Nie stawiam wniosku, tylko zwracam uwagę dla tego, bo kto głosuje za 39 centami, ipso facto głosuje także za 36 centami.

Głosy: O nie!

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. Książę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Zdaje meni sia, szczo bułoby praktycznijsze, szczo ty, kotri hołosujut protiwo podwyższowanju, hołosowały protiwo komisji i szczo ty dlatohę wijty wid projektu komisji.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Mniemam, że książę Marszałek postąpił zupełnie w myśl regulaminu, który orzeka, że nad wszelkimi poprawkami głosować przedewszystkiem należy, a ponieważ wniosek p. Madeyskiego jest poprawką, więc naprzód nad nim głosować mamy. Naturalna rzecz, że gdy się ten wniosek nie utrzyma, musi być jeszcze wniosek komisji poddany pod głosowanie, bo upadek wniosku p. Madeyskiego nie jest jeszcze — jak to błędnie interpretował p. Romanowicz, przyjęciem wniosku komisji.

JE. p. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. książę Czartoryski ma głos.

JE. p. ks. Czartoryski. P. Abrahamowicz miałby zupełną rację, gdyby szło tylko o poprawkę, ale według mego zdania p. Romanowicz ma rację, bo chodzi o wyższą cyfrę i da się to uzasadnić tem, że trudno, ażebyśmy głosowali nad wszystkimi centami. Może nie jednemu podobałby się taki sposób głosowania, ale ostatecznie jest to niemożliwe, bo moglibyśmy się znaleźć w położeniu, że głosowalibyśmy nawet przeciw 36 cen-

tom. Więc myślę, że naturalnie jest głosować naprzód nad wnioskiem 39 centów, a potem, gdy ten upadnie, głosować nad 36 centami.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Może Wysoka Izba zgodzi się na postępowanie zaproponowane przez p. Czartoryskiego, — bo ostatecznie mogłoby się stać (choć to tylko teoria, a w praktyce nie mogłoby się absolutnie zdarzyć), że upadłyby wszystkie centy. Z tego powodu zmieniam sposób głosowania i nie będę traktował wniosku p. Madeyskiego jako poprawki, gdyż w rzeczywistości jest on tylko zmniejszeniem ilości centów. Z tego powodu zastosuję się do tego, czego niektórzy panowie sobie życzą — i podam pod głosowanie imienne naprzód wniosek komisji. Proszę panów głosujących za tym wnioskiem, głosować przez „tak” — a tych panów, co nie są za nim, przez „nie”.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta spis członków Sejmu):

Głosowali „tak” posłowie: Abrahamowicz, Asnyk, Badeni Stanisław, Balasits, Barański, Bobczyński, Borkowski, Chamiec, Chrzanowski, Czaykowski Alfons, Czaykowski Władysław, Czartoryski, Czyzewicz, Dembowski, Dworski, Dzieduszycki Klemens, Dzieduszycki Wojciech, Fruchtmann, Gniewosz, Goldman, Gorayski, Gross, Horszard, Jaworski, Korytowski, Koziobrodzki Władysław, Kozłowski Włodzimierz, Kozłowski Zygmunt, Krynicki, Langie, Lenartowicz, Mazarak, Merunowicz, Męciński, Micewski, Michalski, Niezabitowski, Pietruski, Pilat, Popowski, Puzyna, Rayski, Romanowicz, Romer Gustaw, Rosenstock, Rutowski, Sawa, Siemiginowski, Skałkowski, Słonecki, Smolka, Stadnicki Stanisław, Szczepanowski, Torosiewicz Emil, Torosiewicz Mikołaj, Trzeciński, Tyszkowski, Vivien, Weigel, Wiktor, Zbyszewski.

Głosowali „nie” posłowie: Antoniewicz, Badeni Kazimierz, Barabas, Bobrzyński, Brykczyński, Chotkowski, Dunajewski Julian, Dydyński, Gnoiński Jan, Gnoiński Wincenty, Golejewski, Hamorak, Herasymowicz, Horodyski Bronisław, Horodyski Kornel, Huryk, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Klemensiewicz, Korol, Kowalski, Koziobrodzki Szczesny, Kramarczyk, Kułaczkowski, Madeyski, Mandyczewski, Marchwicki, Midowicz, Mizia, Niedzielski, Olpiński, Palch, Paszkowski, Polanowski, Potocki, Potoczek,

Raczyński, Rozwadowski, Rożankowski, Sala, Sapięha, Sawczak, Schnell. Scipio, Sembratowicz, Sirko, Stręk, Szeliski, Tarnowski Stanisł. (senior) Teliszewski, Tyszkiewicz, Wereszczyński, Zoll, Żardecki, Żywicki.

JE. Książę Marszałek. Głosujących było podług listy prowadzonej przez panów sekretarzy 119. Głosowało „tak“ 61 — „nie“ 58 posłów. Zatem wniosek komisji 3 głosami utrzymał się.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i (czyta):

III. Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w gotówce, najwyżej na 4% oprocentowanej, w kwocie 1,650.000 zł.

JE. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Baden i. (czyta):

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt takiej operacji finansowej, która by umożliwiła pokrywanie niedoborów funduszu krajowego przez dłuższy szereg lat, bez dalszego podwyższania dodatków do podatków i bez zaciągania corocznych pożyczek.

JE. Książę Marszałek. Do tej rezolucji prosił o głos p. Rutowski. Udzielam mu głosu.

P. Rutowski. Zdaje mi się, że cośmy dotąd zrobili, to jest załatwienie jednego roku. Uchwaliliśmy dodatek 39-centowy, i na pokrycie reszty deficytu, pożyczkę. Dopiero rezolucja czwarta myśli o przyszłości, zawiera w sobie to, co ma być sanacją jutra, bo nie ulega wątpliwości, że z zamknięciem tegorocznego budżetu stoimy w roku przyszłym przed sytuacją zupełnie podobną; że dodatkami potrzeb nowych pokryć nie będziemy w stanie, będziemy stali przed deficytem, który będzie może o tyle a tyle tysięcy mniejszy niż ten wyjątkowy deficyt tegoroczny, nie mniej jednak staniemy nie długo przed sytuacją, w której znów będziemy musieli z całą powagą zastanowić się nad tem, co zrobić dla sanacji naszych finansów krajowych. Rezolucja 4. nie tylko w jej dosłownem brzmieniu, ale według intencji wyrażonych w szeregu uwag w sprawozdaniu komisyjnym, zawiera bardzo szeroką latitude, w której nasze nadzieje obracać się mogą. Rezolucja poleca Wydziałowi, aby zbadał sytuację i przedłożył wniosek sanacji takiej przez operację finansową, która by umożliwiła pokrywanie niedoborów przez dłuższy szereg

lat, bez dalszego podwyższania podatków, bez corocznego zaciągania pożyczek.

(Wice - Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Jednak znajduję kilka innych myśli podniesionych, co do których w długiej debacie nie padła tu żadna uwaga, a które na podniesienie zasługiwały. W sprawozdaniu swem wyraża komisya nadzieje, że może inny jakiś sposób w przyszłości się znajdzie, że może dostaniemy jakiś udział w podatkach pośrednich państwowych, że się da może otworzyć nowe źródło finansowe dla skarbu krajowego i wskazuje na podatek zbytkowy, przede wszystkim na podatek od powozów i służby, jednym słowem są tu wyrażone myśli, że należy się zastanowić nad całą sprawą, aby sytuacja dzisiejsza nie powtarzała się co roku. Niech mi wolno będzie w kilku wyrazach scharakteryzować te nadzieje i będę się starał Wysokiej Izbie przedłożyć kilka faktów. Przede wszystkim zważmy stan rzeczy, jaki mamy obecnie w Wiedniu. Przez szereg lat ze strony całego szeregu krajów występuje żądanie, że dotychczasowa gospodarka dodatków do podatków nie wystarcza, że kraje otrzymawszy zakres działania autonomiczny, a nie otrzymawszy środków do tego, są skazane na bezsilność, że ta Zuschlagswirtschaft nie daje im utrzymania. JE. p. Dunajewski wyraził w jednej ze swych mów w Izbie Panów przed kilku laty możliwość wydzielenia części dochodu z podatków gruntowych i przekazania go krajom i w tej samej myśli mówił w Izbie, gdy zapowiadał reformę podatków bezpośrednich. Spadkobierca jego w ministerstwie finansów odziedziczył po nim przede wszystkim znakomicie uregulowane finanse austriackie, bogaty materiał przygotowany do reformy podatków stałych i te obietnice dane krajom. I cóż usłyszeliśmy z ust ministra Steinbacha? Przedłożył nam projekt całkowitej reformy podatków pośrednich i nadzieję wprowadzenia podatku osobisto - dochodowego.

Jednak minister obawia się, że przy dziś istniejącym prawie nakładania dodatków do wszystkich podatków bezpośrednich, ten podatek osobisto - dochodowy, obciążony dodatkami kraju i innych uprawnionych korporacji, nie zniósłby tego ciężaru. Otóż chcąc uwolnić podatek osobisto - dochodowy bezwzględnie tylko i wyłącznie na rzecz państwa, podniósł myśl, aby z nadwyżki dochodów tego podatku wydzielić 20% i oddawać je krajom, ale pod warunkiem, że się zrzekną prawa dodat-

ków. Otóż jest to nadzieja celem uzyskania jakiegoś nowego źródła podatków bezpośrednich. Ile to warto, dość przytoczyć cyfry. Minister Steinbach oblicza, że z tej nadwyżki dochodów będzie można przekazać krajom kwotę 2,865.000 najmniej, a powyżej 4,296.000. Tych 4,296.000 ma pożywić wszystkie kraje i nawet z pewnym zbyt śmiałym optymizmem powiada, że ten dochód przyczyni się w niepospolitej mierze na pokrycie potrzeb krajowych. Więc ta kwota ma wystarczyć na cele wszystkich krajów austriackich! Oczywiście, że na tej drodze wiele spodziewać się nie możemy i radziłbym nie bawić się żadnymi iluzjami, bo tu nie ma nic do zdobycia. Inną kwestyę porusza już przez szereg lat parlament wiedeński, a mianowicie posłowie podnoszą fatalne położenie tych krajów, które zaprowadziły sobie krajowe opłaty konsumcyjne. Zwykle potrzeba je wywalczać, ale wreszcie państwo oprzeć się nie może i szereg krajów otrzymał już prawo nakładania opłat konsumcyjnych. Jednak sposób poboru tej opłaty jest tego rodzaju, że sama administracja i koszta pochłaniają większą część tego dochodu, a ludność musi opłacać dwa razy tyle, ile dochodu kraj ma z tego. Otóż przed kilku laty ponowiła się w tym kierunku akcja, aby każdy kraj z osobna w sposób sobie właściwy, za pomocą osobno stworzonego aparatu poborowego lub inny sposób ściągał te opłaty konsumcyjne, aby wzięto to na siebie i ściągano te opłaty konsumcyjne na rzecz krajów, czy to powiatów, organami swoimi, nie tworząc nowego aparatu. W tym kierunku akcja prowadzona jest konsekwentnie przez cały szereg krajów i tak tego roku na wniosek skombinowany przez posłów lewicy i naszych przedewszystkiem Mengerę i mnie.

Izba na wniosek komisji budżetowej przyjęła wniosek następujący (czyta): Rząd został wezwany, aby podjął studia, czy pobór dodatków konsumcyjnych krajowych w tym kraju, który ten pobór zaprowadził na wódkę lub inne gorące napoje, jako dodatek do samego podatku, mógł być ściągany przez państwowe organa. Tu jest wskazana droga, na jakiej możnaby uzyskać tańszy pobór dodatków konsumcyjnych, że w ten sposób możnaby ulżyć ludności i uzyskać większą kwotę na rzecz funduszków krajowych. Zdaje mi się, że na tej drodze należałoby iść dalej.

I tu nie chce się bawić w optymistę, nie będę wyrażał daleko idących nadziei i na tej drodze wiele do zdobycia nie ma. Niestety według mojego osobistego zdania, kraj pominął jedną drogę, a ta była wskazaną przy reformie sprawy

propinacyjnej. Wtenczas jednak byli tacy, którzy wskazywali, że propinacya z tą chwilą, kiedy ma być wykupioną, to może być także zmodernizowana, przecież bo ona nie jest niczem innym, jak tylko poborem pewnego dodatku, a zatem ten podatek nie koniecznie potrzebuje być pobierany zawsze w jednej i tej samej archaicznej formie, że może i w interesie społecznym byłaby pewna reforma do przeprowadzenia.

Wskazywano przytem, że gdyby propozycya została przyjętą przez kraj, to wtedy nie tylko odszkodowanie w całej pełni dałoby się osiągnąć, ale nad to dałoby się osiągnąć zysk w interesie kraju i ulgi budżetowi krajowemu. Dziś może nie pora i widzę, że nie jest usposobienie potemu w Wys. Izbie, aby o czemś podobnem mówić, jednak nie chcę, by ta sposobność była pominiętą i podniosę, że wierzę w to i dzielę to zdanie z innymi, że jednak i z tej propinacyi, gdyby została zmodernizowaną, objętą w dzierżawę monopolistyczną przez kraj, dałoby się stworzyć coś na kształt nowej opłaty krajowej konsumcyjnej, któraby nie przyniosła jednego szeląga nowego obciążenia krajowi, a jednak która temu budżetowi krajowemu przyniosła nie pospolitą ulgę. I mam przeświadczenie, że jeśli Wydział krajowy badał sprawę stałej istotnej sanacyi na przyszłość, to powinien pomyśleć o tem, by jednak i tej drogi nie zaniedbać. Jest to sprawa pierwszorzędna, ponieważ po szeregu lat znów nie tak długim, propinacya ustaje nareszcie i wtedy otworzyłoby się dla kraju pole do osiągnięcia stałego dochodu, znacznych dla budżetu krajowego dochodów z tego źródła, dochodów konsumcyjnych pierwszorzędnych, nie pospolitej elastyczności i wytrzymujących znaczne natężenie.

Przejdę jeszcze w kilku słowach sprawę dodatków do podatków tak wyczerpująco dziś traktowaną. Zdaje mi się jednak, że niezupełnie zdawałiśmy sobie sprawę z tego, jakie jest położenie istotne. Jeśli porównamy nasz kraj z innymi, to przedewszystkiem skonstatować trzeba fakt, że jeśli u nas przeważają dodatki na spłatę starych długów, jeżeli jesteśmy w szeregu krajów, które mają wielkie opłaty krajowe, to jednak pod względem dodatków powiatowych, a przedewszystkiem gminnych, stoimy w szeregu krajów na dalekim końcu. Pokazuje się, że jeśli pominiemy dodatek 3% na fundusz powiatowy dróg gminnych i 3% na fundusz szkolny, to jednak przeważna cyfra powiatów u nas obraca się w dodatkach powiato-

wych niżej 10%, część między 10—20 i tylko kilka powiatów ma dodatki wyżej 20%.

Co do dodatków gminnych, stan ten dotąd nie został zbadany — nie jest to łatwym zebrać daty z 6.000 gmin, jednak usiłowania powinny być pod tym względem podjęte, by sobie raz zdać sprawę z tego jasno.

Przedewszystkiem należy tu rozdzielić miasto i wieś.

Z miast przytoczę tylko kilka powiatów dla przykładu. N. p.:

W powiecie Kamionka Strumiłowa:

Gmina Kamionka	opłaca dodatku	50%
" Chołojów	" "	48 "
" Dobrotwór	" "	47 "
" Radziechów	" "	38 "
" Stojanów	" "	33 "
" Wilków nowy	" "	36 "

W powiecie Jasielskim:

Gmina Żmigród	opłaca dodatku	33%
" Olpiny	" "	38 "
" Fryszak	" "	31 "
" Dębowiec	" "	49 "

W ubogich powiatach podgórskich n. p. liiskim znajdujemy podatki 15, 16, 11, 20, 24%.

Więc dodatek w gminach przeważnie obraca się w cyfrach niżej 50%. Wyjątkowe są cyfry jak n. p. Czortków 76%, w Cieszanowskiem Lipsko 71%.

Więc te dodatki w porównaniu z innymi krajami Austrii są dość niskie.

Co do dodatków gminnych, to wobec ogromu gmin trudno zorientować się dość szybko, jednak jeden powiat, w którym gospodarka jest pod nieźłą kontrolą.

Jeśli tu zestawiam te gminy, które można było porównać t. j. 101, a względnie 100 tak, że każda absolutna cyfra wyraża zarazem stosunek procentowy, to na tych 101 gmin w powiecie rzeszowskim 10% nakłada gmin 20.

Od 10 — 20 gmin 17

" 20 — 25 " 13

a ponad 25 — 50 " 21

nad 50 ani jedna

Więc na 101 gmin, 21 gmin tylko ma dodatki między 25 — 50, zaś prawie 80 gmin ma dodatki niższe, a jest to jednak powiat bogatszy.

Jeśli porównamy ten stan naszego kraju z innymi krajami Austrii, to musimy kategorycznie twierdzić, że w tamtych krajach obciążenie

gmin doszło do cyfer imponujących. Nie chcę Pańów trudzić, wyliczając mnóstwo krajów, w których gminach dodatki do podatków wynoszą między 50 — 100%. Jako przykład zacytuję, że według ustawy szkolnej czeskiej powiedziano tak: że pomoc gminom na budowę gmachu szkolnego wtedy się tylko daje, jeśli obciążenie gminy wynosiłoby więcej niż 500% dodatku gminnego, bo jak się wyraża sprawozdanie, miano przed oczyma, że gminy takie są zdolne „den Bauaufwand bis 500 Prozent leicht zu erschwingen“.

Rozkładając subwencję krajową na gminy według stopnia ich potrzeb, dzielono gminy na takie, których obciążenie musiałoby wynosić od 700 — 1.000%, od 1.000 — 1.500% i 1.500 — 2.000%.

Już więc w tych gminach zachodnich prowincyj Austrii obciążenie jest imponujące, a bywają obciążenia, o jakich nam się nie śni.

Zdaje mi się, że kiedy będziemy mówić o sanacji na przyszłość, to zdrowy i jasny pogląd na to, co kraj może znieść, da się tylko wtedy wypowiedzieć, jeśli będziemy mieć przed oczyma całość obciążenia wszystkich czynników, całość obciążenia, jakie kraj, względnie powiaty, względnie gminy i jednostki ponoszą dla państwa, dla kraju, dla powiatu, dla gmin i t. d, a dopóki tego nie mamy i tylko pojedyncze szczegóły wyrrywamy z całości, tak długo sądy nasze i orzekania o naszej polityce finansowej muszą być doraźne, dorywcze i pod wrażeniem chwili.

Ja mam to przeświadczenie, że pod tym względem w pojęciach naszych nastąpiłyby niezawodnie pewne zmiany, gdybyśmy całkiem jasno mogli zdać sobie z tej sytuacji sprawę. Skoro będzie ta sprawa porównawczo w całości swej przez Wydział krajowy zbadaną, to pragnąłbym, aby to badanie rozdzieliło się na te wszystkie stosunki i aby objęło te wszystkie czynniki.

Przechodzę teraz do ostatniej kwestyi, t. j. do konwersyi długu. Kto przed dwoma laty w tej Wys. Izbie był za konwersją, ten przynajmniej dotąd prawdopodobnie jest także za konwersją.

To nie jest kwestya polityczna, nie jest kwestya zasadnicza, nie jest także kwestya sentymentalizmu — ale jest to kwestya ścisłej rachuby.

Czy po niedługiej przyszłości ktoś jeszcze będzie mógł być za konwersją, to już co innego, to już jest kwestya stosunków kredytowych, stosunków targu pieniężnego i tu już tylko cłówek w rękę będzie mógł rozstrzygać.

Niech mi wolno będzie powiedzieć jednę uwagę w tym kierunku, jakie to jest złudzenie, jeżeli kto sądzi, że my co innego robimy jak to, że ciągle konwertujemy. Ile razy przychodzi rata do zapłacenia, to nie konwertujemy całego długu, ale konwertujemy każdą ratę. I tak w roku bieżącym nie mogąc podołać temu, żeby zapłacić 5,000.000, konwertujemy 1,600.000 i rozkładamy je na rat kilkadziesiąt. A więc zdaje mi się i to powtarza się rok rocznie, że dziwną jest ta obrona przed tem, żebyśmy mniej nie płacili! Dłużnik prywatny, miasto i kraj, gdy tylko targi pieniężne na to pozwolą, idzie na tę drogę i rozkłada ciężary, którym podołać nie może, na dłuższy szereg lat. Zdaje mi się tedy, że powiem słusznie, że droga ta nie jest tą, którąby można „a limine“ odrzucić i że ten środek należy z całym spokojem badać i do skutku go doprowadzić.

Ja wyznaję, że nie łączę się do iluzji tych, którzy sądzą, że z jesienią stosunki się zmieniają, nie sądzę, ażeby dziś sytuacja była gorszą, jak może być w jesieni. Ja mam to przeświadczenie, że gdy nastąpi regulacja waluty, to ona niezawodnie w przyszłości musi sprowadzić efekt ten, że zrównawszy nas monetarnie ze światem zachodnim, sprowadzi do krajów austriackich miliony zagraniczne i że kredyt bezwzględnie potanieje.

Czy jednak wolno komuś mówić, że ten proces odbędzie się już w najbliższych latach? twierdzić tego dziś nie można i to twierdzenie byłoby zbyt śmiałym. Jeżeli bowiem ten efekt z regulacją waluty nastąpić może i powinien, to sama regulacja waluty, idąc do targów pieniężnych po wielkie sumy, przynajmniej przez szereg lat pewne ścięśnienie targów pieniężnych sprowadzić musi, sytuacja zatem pod tym względem nie zapowiada się lepiej później niż dzisiaj. Zaznaczam więc, że nie entuzjazmując się dla sprawy konwersyi, widzę w niej tylko kwestję rachunkową; dalej, nie uważając kwestyi konwersyi jako sanacyę wszystkich naszych dolegliwości, wskazawszy z góry przyczynę, że powinniśmy myśleć o innych środkach, o trwałych dochodach na pokrywanie naszych potrzeb, które rosnąć muszą, muszę ubolewać nad tem, że sprawa konwersyi nie była postawiona jak należy, że jednakowoż motywa rozmaitej natury grały rolę tam, gdzie roli grać nie powinny, a gdzie tylko czysta rachuba, spokojna i zimna powinna była mieć miejsce. Nie dziwię się, proszę Panów, że jeżeliśmy tego roku słyszeli tych, którzy przeszkadzali reformie i sanacyi finansowej kraju lat temu dwa,

a dziś usiłowali przez usunięcie dodatków krajowych ułatwić drogę do konwersyi, nie dziwię się, że Izba z pewnem niedowierzaniem to widziała, bo słysząc apologię z tych wymownych ust za tem, co te usta wymowne a dowcipne lat temu dwa potępiły, musiała mieć pewne niedowierzanie.

Ja wolałbym, żeby w tem poleceniu do Wydziału krajowego, obejmującego całość sprawy sanacyi finansowej kraju, było więcej jasności; ja byłbym wolał żeby ta rezolucya objęła zbadanie innej kwestyi, a mianowicie tych stałych źródeł dochodu, skoro jednak tego nie ma, to przyjmuję tę rezolucyę w tem przeświadczeniu, że Wydział krajowy obejmie całość tych zadań i że się porozumie z tymi, którzy w Wiedniu walczą o te środki finansowe dla kraju, i że i na tem polu będzie podjęta wspólna i dalej idąca akcyja.

Skoro Wysoka Izba pomimo wszelkich usiłowań, aby ten Sejm sprowadzić z drogi intensywnej odrodzenia kraju na polu ekonomicznym, z tej drogi sprowadzić się nie dała i odrzucała usiłowania t. zw. antiinwestycyjne, skoro Sejm rażno na wszystkich polach poszedł na drogę inwestycyj, skoro ten program przestał już być programem garstki, walczącej o to, ale stał się programem całego Sejmu, to każdy musi mieć otuchę, że ta akcyja pójdzie coraz rażniej i śmielej. Niech mi będzie wolno powiedzieć szczerą uwagę:

Każda polityczna faza ma swoje pewne zadania i to takie, które dadzą się osiągnąć. Ja mam to przekonanie, patrząc na sytuację naszą w Wiedniu, gdyby kraj nie skąpił dla siebie i wyraził jasno i stanowczo swoją wolę, to dziś, kiedy my przez szereg lat w usługach państwa oddawali niepospolite ofiary, dziś mielibyśmy do zdobycia wiele, a przedewszystkiem na polu kolei i regulacji rzek.

To są dwa główne pola, na których będzie można wiele osiągnąć, ale i tu, bez współdziałania ze strony kraju osiągnąćby celu nie można. — Zdaje mi się, że gdy kraj poszedł na drogę inwestycyj, to całość inwestycyj swem działaniem objąć musi i na tej drodze kroczyć dalej śmiało, a będzie mógł osiągnąć niepospolite rezultaty. (Brawa i oklaski).

Wice-Marszałek J.E. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Gdy nikt już głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Stacisław hr. Badeni. Sądzę, że Wysoka Izba będzie nie tylko wdzięcz-

na za to, że się nie będę wdawał w dłuższe przemówienie, zwłaszcza, że tak często nadużywałem z tego miejsca cierpliwości Wysokiej Izby.

Muszę jednak zaznaczyć, że interpretacja najszersza rezolucji czwartej taką jest, jaką ją zrozumiał p. Rutowski i jak ją rozumiała komisja i jak ją jeszcze raz dla usunięcia wszelkich wątpliwości tak dla Wysokiej Izby jak i Wydziału krajowego powtórzę.

Komisja proponując tę rezolucję, niczego nie chciała przesądzać, ani niczego wykluczać; komisja nie obawiała się ani wyrazów, ani nazw żadnych, i z góry powiedziała i dziś przezemnie to powtarza, że zdaniem jej Wydział krajowy we wnioskach swoich powinien się liczyć przede wszystkim z rachunkiem i przedłożyć projekt takiej operacji, która z jednej strony będzie najkorzystniejszą rachunkowo i najbardziej będzie odpowiadała celowi, któryśmy w rezolucji samej wskazali.

Sądzę, że pod tym względem Wydział krajowy niczem nie powinien się czuć związanym, a ja z mojej strony oświadczam, że będę za każdą operacją, która osiągnie ten cel najlepiej.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt IV. wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

V. Kwoty przyzwolone na rok 1892 w rubrykach i pozycjach budżetu wydatków funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich innych zakładów krajowych, winny być wydawane tylko na cele oznaczone w pojedynczych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych;

przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycjach wydatków zwyczajnych funduszu krajowego w znaczeniu ściślejszem:

- 1) w Rubr. I. między poz. 5, 6 i 7 i między pozycjami 8, 9 i 10.
- 2) w Rubr. II. pozycja 24 c, z Rubr. X. poz. 128, 130 i 131.
- 3) w Rubr. X. między poz. 128 i 129 i między poz. 134, 135 i 136.
- 4) w Rubr. XIII. między poz. 163 i poz. 165.
- 5) w Rubr. XV. między poz. 204, 208 i 209, 215 i 215 a) i między poz. 221 i 222, tu-

dzień w należących do tej rubryki budżetach wszystkich szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie i szkoły uprawy lnu w Gródku, pomiędzy wszystkimi pozycjami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych szkół.

- 6) w Rubr. XVI. między poz. 254 i 296, tudzież między poz. 295 i 300.

(Mówi). Nadto wskutek żądania Wydziału krajowego dodaję tu jeszcze wnioszek, ażeby dozwolnić virement między preliminarzami poszczególnych szkół i preliminarzami w granicach działów, t. zn., żeby było dozwolone virement co do szkół garniarstwa, wyrobów drewnianych i koronkarskich i ten wniosek tu dodaję.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt V. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przychodzi teraz pod głosowanie rezolucja p. ks. Kowalskiego, postawiona w jeneralnej rozprawie.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

„Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, ażeby podwładnym organom ściśle wykonywanie wydanego, na podstawie §. 75. ustawy państwowej z dnia 8. marca 1885 roku, ministerjalnego rozporządzenia z dnia 27. maja tego samego roku o spoczynku niedzielnym surowo polecił.“

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie uregulowania drobnej sprzedaży soli warzonki. (Aleg. 249).

Sprawozdawca poseł Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 249).

P. Stanisław hr. Stadnicki. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Ministerstwem skarbu co do objęcia przez kraj w 59 powiatach sprzedaży soli warzonki.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w razie pomyślnego wyniku tych rokowań bezwzględnie przystąpił do objęcia sprzedaży soli w zarząd kraju, przyczem przestrzegać winien następujących postanowień:

1. Wydział krajowy przeprowadza organizację sprzedaży soli i zarządza nią przy pomocy Wydziałów powiatowych; nie ma jednak prawa odstąpienia komukolwiek w przedsiębiorstwie ogólnego interesu sprzedaży soli.
2. Administracja sprzedaży soli ma być tak urządzoną, aby o ile możliwości w każdej gminie istniały miejsca sprzedaży soli.
3. Cena jednego kilograma czyli topki soli ma być w każdej miejscowości stałą i nie może przewyższać jedynastu centów.
4. W miejscowościach, w których według przeprowadzonych dochodzeń jest obecnie praktykowaną cena niższa od jedynastu centów, cena ta podwyższoną nie będzie.
5. Zarząd sprzedaży soli ma być administrowany oddzielnie od funduszu krajowego tak, aby ani funduszu tego na straty nie narażał, ani też do przyspożenia zysków funduszowi krajowemu nie zmierzał.
6. Możliwe zyski zarządu sprzedaży soli będą użyte wyłącznie na utworzenie odpowiedniego funduszu rezerwowego, ewentualnie na dalsze obniżenie cen soli.

III. Uchwałą tą załatwione są petycje wniesione pod liczbami: 762, 800, 1176, 1274, 1275, 1276, 1277, 1283, 1352, 1425, 1426, 1502, 1503, 1504, 1568, 1569, 1596, 1631, 1632, 1662, 1744, 1745, 1746, 1800, 1801, 1802, 1830, 1874, 1875.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest p. Klemens hr. Dzieduszycki.

P. Klemens Dzieduszycki ma głos.

P. Teliszewski. Proszu o hołos.

P. Klemens hr. Dzieduszycki. Jak wiadomo, sprawa uregulowania handlu solą, czyli raczej stworzenia monopolu z prawa soli, stała się z końcem ubiegłego roku powodem silnej agitacji i niemałego nawet zaniepokojenia w kraju naszym.

Nic też dziwnego. Sól bowiem, jak z jednej strony stanowi niezbędny artykuł dla najbiedniejszej ludności, tak z drugiej strony z handlu drobiazgowego solą utrzymują się liczne zastępy najuboższych rodzin, które czy to w legalny, czy w nielegalny sposób korzystając z tego, w egzystencji swej zobaczają się zagrożeni.

Wydział krajowy podając na nowo tę ważną sprawę, pomimo najlepszych chęci, we wnioskowaniu swoim spowodował między warstwami ludności kraju naszego rzeczywiście nawet bałamatne obawy, a w szczególności w tych stronach kraju naszego, gdzie ceny soli z powodu bliskości szczytów solnych i dobrej organizacji handlu solą były niskie i dla konsumentów nawet korzystne.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego usuwa jednak zupełnie wszelkie obawy i zdolne jest przekonać nawet uprzedzonego nie tylko o dobrych zamiarach Wydziału krajowego, ale i o zbawiennych skutkach zamierzonej regulacji sprzedaży soli, za co też rzeczywiście komisji należy się uznanie. Zawarte w sprawozdaniu komisji postanowienie wyraźne, że zarząd i organizacja sprzedaży soli przez Wydział krajowy nikomu w przedsiębiorstwo oddane być nie może, oraz że cena soli w okolicach, gdzie obecnie jest niższą od normy 11 ct., w tej niskiej cyfrze pozostać musi, a tylko tam, gdzie jest wyższą od 11 ct. za kilogram zniżoną być musi, wszelkie rzeczywiście usuwa obawy i dogodzić musi każdemu nieuprzedzonemu. Takie postanowienie, iż Wydział krajowy zarządzać będzie sprzedażą soli przy pomocy Wydziałów powiatowych nie narusza autonomii Rad powiatowych. Pozwalam sobie bowiem jasno wypowiedzieć przekonanie moje, a nie wątpię, że jest ono zgodne z zapatrywaniami Wydziału krajowego i komisji, a mianowicie, że zarząd soli na podstawie warunków, przez Wydział krajowy ustanowionych i zgodnie z organizacją, pod tym względem dla całego kraju przez Wydział krajowy postanowioną, pozostawiony został pod naczelną kontrolę Wydziału krajowego tym Wydziałom powiatowym, które do tychże prawideł się zastosują.

Zarząd sprzedaży soli w takim tylko razie po myśli sprawozdania Wydziału krajowego i po myśli sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego oddany zostanie w inne ręce, jeżeli jakiś Wydział powiatowy albo sam się nie podejmie, albo Wydział krajowy się przekona, że Wydział powiatowy obowiązków na się przyjętych należycie

nie wykonuje. Przypuszczać bowiem nawet nie mogę, żeby tam, gdzie według wyższej wskazówki potrzeba nie zachodzi Wydział krajowy Wydziały powiatowe chciał pominąć i tym sposobem chciał podkopać zaufanie tych władz autonomicznych wobec ludności w powiecie, gdyż uważam, że tylko łączne i zgodne współdziałanie Wydziału krajowego z Wydziałami powiatowymi tak w tej jak i w każdej innej sprawie dla kraju i jego samorządu pożądane przynieść może owoce.

Czułem się w obowiązku wypowiedzieć to zasadnicze zapatrywanie na podstawie sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, które nam tu jest przedłożone w przedmiocie uregulowania drobnej sprzedaży soli warzonki i czuję się obowiązany oświadczyć, że komentując i tłumacząc wnioski komisji gospodarstwa krajowego w ten sposób za nimi głosować będę.

Wicemarszałek JE. ksiądz Metopolita Dr. Sembratowicz. P. Teliszewski ma głos.

P. Teliszewski. Wysokij Sojme! Sprawa teper na porjanku dnewnym buducza dla ludnocy naszoho powitu, i dla ludnocy naszoho kraju w zahali jest duze ważna. Czy połahodzenie jej w toj sposib, jak projekt komisji administracyjnej wskazuje, czy ono jest finalnem połahodzeniem, to doperwa pytanie, kotre praktyka okaże, czy i oskilko to połahodzenie tak ważnoj sprawy dla ludnocy rilnyczoj bude možna uważaty za definitywne. Na koždyj słuczaj należyt sia podiaka Wydiłowy krajewomu, szczo w toj sprawie wziaw inicjatywu, szczo zwernuw uwahu na tii nadużytia i na tii wyzyski, jaki na tym poły wodyły sia czerez spekulantiw, czerez torhujuczich sołēju i kotri sobi z toho zrobyły rod predpryjemstwa na wyzysk najbidnijszoj werstwy ludnocy, z kotroho ne tilko egzystujut, ale bohaczut sia.

Wydił krajewyj zaproponowaw, szczo by w 59 powitach swobodno mu buło wejty w układy z Prawytelstwom i w 59 powitach obniaty prodaz soły. Zapewno Panom bude zwistno, szczo pered nedawnym czasom rozijszła sia wistka, szczo Bank zwiazkowyj, kotromu nawit Wydił krajewyj pryrik pomicz w kwoti 25.000 zł., wnes ofertu do Prawytelstwa, szczo by mu widdaty monopol soły, szczo by Bank toj mih zaniaty sia prodazeju soły. Dla mene zwihsidny sympatycznijsze jest perewedenie toj sprawy ne czerez Bank ale czerez Wydił krajewyj. Bo Bank chotiajby jak najbilsze humanitarnyj zawihsidny jest bankom i ostateczno ne možo reflektowaty na to, szczo by handel sołēju

tilko dla handlu, tilko dla pryjemnocy a ne dla zysku prodawy i dla toho musiwy z kapitału włożenoho zyski wytiahaty.

Protywno pry zaniatiju sia toju sprawoju czerez Wydił krajewyj, w perszym rjadi zapobiže sia rozmaitym nadużytiom, a z druhoj storony, sil, toj artykuł neodczownyj dla bidnoj suspilnocy potreba zrobyty dostupnijszu i tańszu dla ludnocy, Proszu Paniw, pid tym wzhladom jest wže pewna praktyka.

Dužo mnoho powitiw zajmowało sia widdawna poserednyctwom w dostawi toj soły wid producentiw dla konsumentiw. Odnakže ne wsi wydiły powitowi zwernuły na se uwahu a z druhoj storony ne wsi powity zwernuwszy, dokonaly tuju zadaczu jak zamiryły perwistno.

Po czasty może tomu wynna indoleneja wydiłiw powitowych, po czasty i ne ich wyna, a to po prostu z toj pryczyny, szczo ne uniato toj sprawy w pewnu formu. Ja w powni hodžu sia z tim, szczo by Wydił krajewyj toju sprawoju sia zaniaw na zasadach komisyjeju wyskazanych a imenno, szczo by sil w tych storonach, hde teper ne jest wyższa nad 11. centiw ne buła pidnesena w zahali a w innych storonach szczo by cina buła uregulowana i uderzana.

To jest hadka wyskazana. Odnak ja dumaju, szczo jesly Wydił krajewyj toju sprawoju sia zaniaw, to ostateczno sprawa ne jest jeszcze riszena szczo na koždyj sposib my majemo prawo wid Prawytelstwa žadaty, szczo by ono w tim napriami pidmahało praciu kraju, jesly na tim poły choczemo zastupyty Prawytelstwo, se znaczyt szczo produkt, kotryj Prawytelstwo produkuje przyblyżamo do konsumenta, to jest riczeju Prawytelstwa, szczo by sia poczuwało do pewnoho obowiazku.

Wprawdi protyw tomu Prawytelstwo zaniało riszucze stanowyszczu, bo Prawytelstwo każe, szczo ne może sia zaniaty prodazeju soły, szczo musyt ju zostawyty swobodnomu handlowy, ale jest riczeju Prawytelstwa szczo by toj produkt jak najprystupnijszym zrobyty dla konsumentiw, se jest, szczo by mu przyblyżyty. O trafikach derzawnych ne ma besidy, Prawytelstwo ne chce o tim znaty, ale meni sia zdaje, szczo možnaby ułekszyty Widiłowy krajewomu akcyju a ułekszyty w toj sposib, jeslyby magazyny silni, kotri sut skoncentrowani tilko w pewnych mistach kraju, se jest pry župach silnych, rozkineno po ciłym kraju. Na perszyj pohlad hadka taja wydašt sia nepraktycznoju ale czyby n. p. w toj sposib ne dałyby sia zaprowadyty, szczo by Prawytelstwo urjadyło

mahazyny silni pry mahazynach kolejowych. Teper wsi koleji sut derżawni i możnaby pry každoj znaczniejszej stacji kolei żeliznoj urjadyty mahazyny silni. Tohdy konsumenty małyby wyhodu szczo misto jichaty do żup silnych 20 do 24 myl małyby 8 do 10 myl a najbilsze 12 myl. Meni sia zdaje, szczo toje ne bułoby z trudnostiju dla Prawytelstwa a zrobyłoby dobryj interes. Bo w naślidstwi znyżenia kosztiw transportu znyženoby i koszta dowozu, cina soły stałaby sia deszewszozu a w naślidok toho musilaby sia zbilszyty konsumecja toj soły. Z druhoj storony Wydił krajewyj zrobywby toj interes i wydiły powitowi, kotribi sia toju sprawoju zaniały, szczo ne potrebowaly płatyty dowiz za 24 myl jak to jest w moim powiti, abo zołocziwskim, hde dowiz soły jest perekazanyj aż do Bolechowa. Czy w takim składi riczey buwby otże tanszyj koszt transportu. Trudnosty u tanowlenia takich mahazyniw na kolijach żeliznych ne ma żadnych, bo pry tych syłach, jaki sut, bułoby poruczone odnomu z nyższych urjadnykiw, do czoho ne potrebaby wełykoho znanja. Tym sposobom dałaby sia taja sprawa połahodyty i na koryst dla Prawytelstwa i dla kraju i dla ludnocy. I dla toho pozwalaju sobi postawyty rezolucyju a imenno: „Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczooby urjadyło na znaczniejszych dworcjach kolejowych składy soły dla konsumentiw przystupnych.“ Ne każu szczo to hadka nowa, ale zwertaju uwahu, szczo w Nyższoj Austrii Prawytelstwo tak postupyło i zarjadyło tii mahazyny, hde prostora kraju ne jest tak wełyka jak w naszym kraju. Wożnit na prymir Panowe wid brodzkohu dworcja abo tarnopilszczyny do żup silnych jest kolosalna prostora, kotra duże zbilszaje ciny soły. Każe sia, szczooby Wydiłowy krajewomu porucezyty, szczooby sil prodawaw po 11 centiw. Jesły Prawytelstwo ne zrobyt toho, szczo ja w rezolucji każu, to ne bude možlywo, szczooby w dekotrych storonach tuju cinu zaderżaty.

Z doświdzenia każu toje, poneże wydił powitowyj turczańskij w roci 1889 sprawoju toju sia zajmaw. Założyw centralnyj mahazyn w powitowim misti Turci zasnowaw trafiku soły i postawyw ciny, kotri bilsze mensze ne perechodyły 11 centiw. I szczoż sia okazało? Szczo w porach, hde transport jest tiazkij, hde koleji ne ma, hde sia okazało szczo firmanky ne można buło distaty za żadni hroszi, tohdy cina ne mohła buty zaderżana. I ja jesin přeświdczynyj, szczo Wydił krajewyj w dekotrych słucajach toj normy ne bude w syli oderżaty.

Otże pryporuczajuczcy moju rezolucju Wysokomu Sojmowy, proszu o pryńiatje. Do Prawytelstwa zwertaju sia, szczooby takož z swojej storony okazało dobru wolu, szczo mu załyżyt na tim, szczooby najuboższoj naszoj ludnocy na tim poły produktu, na kotrym Prawytelstwo dobryj interes robyt, okazało swoju pomoc jak ju okazuje Wydił krajewyj.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Poseł Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że ponieważ organizacya handlu sołą w powiecie jest więkšzem przedsiębiorstwem handlowem, a gdy prowadzenie interesów handlowych naturze władzy administracyjnej nie odpowiada, a więc niejeden Wydział powiatowy nie zechce się zastosować do zawartych we wnioskach komisji wskazówek. I dlatego nawet już teraz jest w toku we wielu okolicach organizacya lokalnych instytucyj handlowych, czy to pod nazwą „Związków kółek rolnicznych“, czy pod nazwą „Powiatowych Towarzystw handlowych“, lub pod innymi rozmaitemi nazwami dla ujęcia kierunku handlu w powiecie. Pragnę więc, aby w uchwale Wysokiej Izby było naznaczone, żeby tam, gdzie Wydziały powiatowe nie będą się zajmowały organizacyą handlu sołą, Wydział krajowy był upoważnionym użyć do tego pośrednictwa takich handlowych instytucyj lokalnych. Ażeby zaś utrzymaną była zasada we wnioskach komisji przyjętej, że tylko za pośrednictwem Wydziałów powiatowych handel sołą w powiecie ma być organizowanym, wnoszę, ażeby oznaczenie, które instytucje handlowe mają być do tego dobierane, zastrzeżonem było reprezentacyi powiatowej. Dlatego zapowiadam do ustępu II wniosków komisji poprawkę tej treści: ażeby po słowach „przy pomocy Wydziałów powiatowych“ — dodane były słowa: „albo też wskazanych przez Wydziały powiatowe instytucyj lokalnych, które Wydział krajowy za odpowiednie uzna“.

Wice-Marszałek JE. ksiądz Metropolita Dr. Sembratowicz. Podam do poparcia wniosek p. Teiszezewskiego który opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby urządził na znaczniejszych dworcach kolejowych składy soli konsumentom przystępne“.

Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

(JE. Ks. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

JE. Książę Marszałek. Druga poprawka jest p. Merunowicza. Kto tę poprawkę popiera, rączy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta.

P. Dr. Kozłowski Włodz. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. Włodzimierz Dr. Kozłowski. Ja nie będę wcale czasu zabierał Wysokiej Izbie. Zapowiadam tylko wniosek dodatkowy. Ponieważ obecnie traktowaną jest kwestya solna, więc uważam, że pomijanie kwestyi soli bydłowej w chwili, gdy kwestya staje się aktualną i kiedy Wysoka Izba jest dobrze dla niej usposobioną, byłoby niewłaściwe. Dlatego zapowiadam dodatek, który brzmi: (czyta)

1) Wzywa się c. k. Rząd, aby w porozumieniu z rządem węgierskim jak najprędzej postarał się o sprzedaż taniej soli dla bydła.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby poczynił kroki ku temu celowi wskazane.

JE. Książę Marszałek. Podam ten wniosek do poparcia. Kto popiera ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gross. Szanowni Panowie! Ci posłowie, którzy przedemną przemawiali, zgodzili się w zasadzie na projekt przedłożony przez komisję gospodarstwa krajowego. Tylko tu i owdzie wyrazili pewne wątpliwości, które może trudno usunąć, ale które nie są uzasadnione. Poseł hr. Dzieduszycki Klemens, który był łaskaw zgodzić się na wszystkie wnioski komisji, miał tylko jedną wątpliwość co do przyszłego stosunku Wydziału krajowego jako głównego zarządcy do Wydziałów powiatowych. Komisya gospodarstwa powiada w drugim punkcie, że po upoważnieniu Wydziału krajowego, aby przystąpił do przejęcia sprzedaży soli, aby cała ta akcja odbywała się wspólnie z Radami powiatowemi. Jak ta wspólność miałaby być unormowaną, tego komisya gospodarstwa wcale nie wypowiedziała, ponieważ była tego zdania, że może tu i owdzie trzeba będzie zmienić postępowanie wspólne i w jednym powiecie pozostawić to całkiem Wydziałowi powiatowemu, w drugim zaś całkiem inaczej te rzeczy urządzić, t. j. aby ten cel główny, leżący w tem, aby biedna ludność miała sól tańszą, wszędzie i każdego czasu w potrzebnej ilości, aby ten cel był

osiągnięty. Zdaje mi się, że tak jak na Wydział krajowy, tak na działalność i energię Wydziałów powiatowych liczyć można, że one wedle najlepszego roznmienia tę sprawę załatwią zechcą.

Co do wniosku p. Teliszewskiego, to myśl tej organizacyi, która już nawet jest w innych prowincjach austriackich, zajmowała także komisję gospodarstwa krajowego i zdawało się komisji, że wnioski, które komisya stawia, zawierają w sobie już tę propozycję. Komisya bowiem stawia wniosek, aby Wydział krajowy przeprowadził rokowania z c. k. Ministerstem skarbu co do objęcia przez kraj sprzedaży soli w 59 powiatach. Nie powiada jednak, jak te rokowania mają być przeprowadzone, nie przesądza ich, lecz zdaje się, że prócz tego, co p. Teliszewski wspomniał, jeszcze inne wymagania stawiane będą przez Wydział krajowy. Komisya gospodarstwa krajowego sądziła, że to jest jeden z najważniejszych punktów, który wymaga, aby taryfy kolejowe były mierne, bo dziś cukier płaci 61 ct. a sól 66 ct.

Co się więc tyczy myśli tego wniosku, komisya zupełnie się nań zgodziła, zdawało się tylko jej, że w tym wniosku swoim zawarła to, aby wymagania ze strony rokującej postawione były.

Wniosek p. Teliszewskiego może być zupełnie w tem sprawozdaniu przyjęty, ponieważ nie przesądza sprawy a zwraca uwagę rządu na tak ważny ustęp. Co się tyczy uwagi p. Teliszewskiego o banku handlowym, który zrobił ofertę co do soli, to muszę otwarcie powiedzieć, że całą tę sprawę i podniesienie jej zawdzięczać mamy temu bankowi handlowemu, ponieważ pierwsze studia w tym kierunku poczynił i umożliwił Wydziałowi krajowemu w jego zastępstwie stanąć przed Rządem i rozpoczął rokowania.

P. Merunowicz sądzi jakoby punkt 4. wykluczał wspólny udział wszystkich a zapewniał go tylko Wydziałom powiatowym. Tu się p. Merunowicz myli, bo zarząd sprzedaży soli musi używać tych organów, którzy sprzedają; więc sądzę, że jest to pleonazm, ale nic nie szkodzący. Możemy więc przyjąć, aby prócz Wydziałów powiatowych dla zaspokojenia tych potrzeb inne instytucje przyjąć i że one w organizację wciągnięte być mogą — tembardziej, że p. Merunowicz czyni przyjęcie tych instytucyj zależnem od Wydziałów powiatowych i od zezwolenia Wydziału krajowego.

Co do rezolucyi p. Kozłowskiego, możemy ją także przyjąć, bo należy ona do tych żądań, których komisya nie wypowiedziała, ponieważ zależne są one od rokowań z Rządem. Jestto sprawa

wewnętrzna, która w Wiedniu ostatecznie załatwioną być może. Ponieważ nie da się zaprzeczyć ważności rezolucji p. Kozłowskiego, więc zdaje mi się, że może być przyłączoną.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej i do głosowania.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta):

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Ministerstwem skarbu co do objęcia przez kraj w 59 powiatach sprzedaży soli warzonki.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w razie pomyślnego wyniku tych rokowań bezwzględnie przystąpił do objęcia sprzedaży soli w zarząd kraju, przyczem przestrzegać winien następujących postanowień:

1. Wydział krajowy przeprowadza organizację sprzedaży soli i zarządza nią przy pomocy Wydziałów powiatowych; nie ma jednak prawa odstąpienia komukolwiek w przedsiębiorstwo ogólnego interesu sprzedaży soli.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek ten w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do tego punktu jest poprawka p. Merunowicza, aby po słowach: przy pomocy Wydziałów powiatowych — dodać: „albo też wskazanych przez Wydziały powiatowe instytucji lokalnych, które Wydział krajowy za odpowiednie uzna“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę poprawkę p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta):

2. Administracja sprzedaży soli ma być tak urządzone, aby o ile możliwości w każdej gminie istniały miejsca sprzedaży soli.
3. Cena jednego kilograma czyli topki soli ma być w każdej miejscowości stałą i nie może przewyższać jedynastu centów.

4. W miejscowościach, w których według przeprowadzonych dochodzeń jest obecnie praktykowaną cena niższa od jedynastu centów, cena ta podwyższoną nie będzie.

5. Zarząd sprzedaży soli ma być administrowany oddzielnie od funduszu krajowego tak, aby ani funduszu tego na straty nie narażał, ani też do przysporzenia zysków funduszowi krajowemu nie zmierzał.

6. Możliwe zwyki zarządu sprzedaży soli będą użyte wyłącznie na utworzenie odpowiedniego funduszu rezerwowego, ewentualnie na dalsze obniżenie cen soli.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te punkta wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad rezolucjami dodatkowymi, mianowicie nad rezolucją p. Teliszewskiego i p. Kozłowskiego.

Rezolucya p. Teliszewskiego brzmi (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby urządził na znaczniejszych dworcach kolejowych składy soli konsumentom przystępne.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Rezolucya p. Kozłowskiego brzmi (czyta):

1. Wzywa się Rząd, ażeby w porozumieniu z rządem węgierskim jak najprędzej postarał się o sprzedaż taniej soli dla bydła.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił kroki ku temu celowi wskazane“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta):

III. Uchwałą tą załatwione są petycje wniesione pod liczbami: 762, 800, 1176, 1274, 1275, 1276, 1277, 1283, 1352, 1425, 1426, 1502, 1503, 1504, 1568, 1569, 1596, 1631, 1632, 1662, 1744, 1745, 1746, 1800, 1801, 1802, 1830, 1874, 1875.

JE. Książę Marszałek. Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji sanitarnej ze sprawozdania Wydziału krajowego o budynkach szpitali prowincjonalnych.

Członek Sejmu Rektor Dr. Balasits. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. Ksiązę Marszałek. Członek Sejmu p. Rektor Balasits ma głos.

Członek Sejmu Rektor p. Dr. Balasits. Wedle rozdanego porządku dziennego mieliśmy przystąpić do sprawy bardzo ważnej, dość trudnej i nieco zawikłanej, jak to na pierwszy rzut oka widać, gdyż Wysoki Sejm będzie miał do czynienia tak ze sprawozdaniem większości jak i mniejszości komisji. Po tak długim i nużącym posiedzeniu nie możliwem byłoby brać tej sprawy pod obrady i dlatego mam zaszczyt postawić wniosek, Wysoka Izba raczy uchwalić, aby ta sprawa była postawioną na posiedzeniu wieczornem, jako punkt pierwszy. Lepiej bowiem jest, aby sprawa całkiem nie była traktowaną, niżby miała być traktowaną pobieżnie.

JE. Ksiązę Marszałek. Ja chętnie podałbym wniosek p. Balasitsa do głosowania, ale głosowanie byłoby niepotrzebnem, bo jeśli nikt nie oświadczy się przeciw temu, odroczę posiedzenie obecne, bo Wysoka Izba jest znużona i prosiłbym dziś na 1/28 wieczorem.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. Ksiązę Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ponieważ jesteśmy blisko zamknięcia sesji sejmowej, wnoszę, aby wszystkie petycje, jakie weszły do Wysockiej Izby, i czy to komisji petycyjnej czy innym były przydzielone, przekazane zostały Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JE. Jan hr. Tarnowski. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Jan hr. Tarnowski ma głos.

JE. Jan hr. Tarnowski. Ja proszę, aby wnioskiem p. hr. Golejewskiego objęte były także petycje, które są już zreferowane i nawet na dzisiejszym porządku dziennym się znajdują, lecz z powodu braku czasu mogłyby spaść z porządku dziennego.

Aby więc te petycje, które są zreferowane, nie zostały niezadowolone, wnoszę, by je odesłano do Wydziału krajowego do załatwienia.

JE. Ksiązę Marszałek. Podam do głosowania wnioski pp. Golejewskiego i Tarnowskiego. Kto się z tymi wnioskami zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos pod względem formalnym.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ ksiązę Marszałek zapowiedział, że odroczy posiedzenie do wieczora, a p. Balasits stawia wniosek, aby sprawozdanie komisji sanitarnej było pierwszym punktem porządku dziennego, ja proszę, aby w każdym razie wniosek ten podać pod głosowanie. Pragnę mianowicie, ażeby wieczorne posiedzenie nie odbyło się z kwestją sanitarną na pierwszym punkcie porządku, bo w ten sposób uniemożliwimy załatwienie punktów, które dyskusji nie wywołają, a których załatwienie dla pojedynczych miejscowości jest ważne.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Balasits żąda, aby sprawozdanie komisji sanitarnej położyc na pierwszym punkcie porządku posiedzenia wieczornego, a p. Stanisław hr. Badeni, aby je po prostu całkiem usunąć.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Sprawa jest tak ważna, że nie powinna być usunięta, lecz załatwiona, gdyż kilka szpitali prowincjonalnych jest zagrożonych w bycie. Dlatego proszę, aby nie usuwać tego punktu z porządku dziennego, lecz aby na wieczornem posiedzeniu przyszedł pod obrady.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ja wnoszę, aby nie usuwać tego punktu z porządku dziennego, ale postawić go na ostatnim miejscu. (Wesołość).

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Chociaż wniosek p. Chzanowskiego jest bardzo od mego oddalony, to dam dowód mojej ugodowości i akceptuję jego wniosek. (Wesołość).

JE. Ksiązę Marszałek. Wniosek, aby sprawozdanie komisji sanitarnej postawić jako ostatni punkt posiedzenia wieczornego, poddaje

pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Posiedzenie odraczam.

Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 45 z południa.

Posiedzenie wieczorne.

Początek o godz. 8. minut 10 wieczorem.

JE. Książę Marszałek. Otwieram dalszy ciąg posiedzenia rannego. Co się tyczy porządku dziennego, to punkt 4. Sprawozdanie komisji sanitarnej ze sprawozdania Wydziału krajowego o budynkach szpitali prowincjonalnych uchwałą Wysokiego Sejmu został usunięty na sam koniec porządku dziennego. Natomiast dwa sprawozdania, mianowicie: Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do odbioru zarządu funduszków indemnizacyjnych, i Sprawozdanie komisji drogowej o petycyach Wydziału powiatowego w Wieliczce w sprawie subwencyonowania z funduszu krajowego budowy dróg gminnych Świątniki-Mogilany i Świątniki-Gorzków-Wieliczka — na żądanie wielu posłów oddaję pod obrady Wysokiej Izby, jeżeli oczywiście na to się zgodzi. Otwieram nad tem dyskusję. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ja wnoszę, ażeby te dwa sprawozdania zaraz po pierwszym punkcie teraźniejszym porządku dziennego nastąpiły.

JD. Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek p. Chrzanowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o petycji Dr. Stanisława Smolki o subwencyę na studia w archiwum watykańskim. (Alleg. 250).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 250)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Kto się zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm wyznacza na trzy lata następne 1892/3, 1893/4, 1894/5 po 1.500 zł. w. a. rocznie na prace naukowe w archiwach watykańskich, a kwotę tę należy zamieszczać w VII. rubryce wydatków.

2. Ten zasiłek na prace naukowe w archiwach watykańskich wypłacać ma corocznie z góry Wydział krajowy do rąk profesora Stanisława Smolki, za porozumieniem się z komisją historyczną Akademii umiejętności w Krakowie.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby starał się wyjednać, iżby c. k. Rząd udzielił dalszą roczną subwencyę oddziałowi polskiemu zorganizowanemu przy instytucie historycznym austriackim w archiwum watykańskim.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

1. Sejm wyznacza na trzy lata następne 1892/3, 1893/4, 1894/5 po 1.500 zł. w. a. rocznie na prace naukowe w archiwach watykańskich, a kwotę należy zamieszczać w VII. rubryce wydatków.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

2. Ten zasiłek na prace naukowe w archiwach watykańskich wypłacać ma corocznie z góry Wydział krajowy do rąk profesora Stanisława Smolki, za porozumieniem się z komisją historyczną Akademii umiejętności w Krakowie.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby starał się wyjednać, iżby c. k. rząd udzielił dalszą roczną subwencyę oddziałowi polskiemu zorganizowanemu przy instytucie historycznym austriackim w archiwum watykańskim.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do odbioru zarządu funduszków indemnizacyjnych. (Aleg. 251).

P. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 251).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o odbiorze zarządu funduszków indemnizacyjnych, przyjmuje Sejm do wiadomości.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o wniosku p. Siezyńskiego w sprawie zmiany instrukcji dla Rad szkolnych miejscowych. (Aleg. 252).

Sprawozdawca p. Paszkowski ma głos.

W nagłówku zaszła omyłka, gdyż zamiast „administracyjnej“ należy czytać „szkolnej“.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 252).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby zmienił, względnie uzupełnił instrukcję dla Rad szkolnych miejscowych

z dnia 5. sierpnia 1874. roku. L. 6.110 (Dz. u. kraj. Nr. 42) w tym kierunku, aby Reprezentacyom gminnym i obszarom dworskim ułatwionym był odpowiedni wpływ na układanie corocznych preliminarzy szkolnych, oraz zapewnioną kontrola nad użyciem funduszków na utrzymanie szkoły, a to w sposób przepisany dla budżetów i rachunków gminnych w §. 70 ustawy gminnej i §. 30 ustawy o Reprezentacji powiatowej.

JE Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej w sprawie petycji miejscowej Rady szkolnej w Bolechowie, o uznanie potrzeby ustanowienia stałych katechetów katolickich w Bolechowie, oraz o przyznanie tamtejszym proboszczom obu obrządków remuneracyi za udzielanie nauki religii w szkołach bolechowskich za czas od dnia 1. września 1891. r.

Sprawozdawca poseł Paszkowski ma głos. (Gwar wielki w Izbie).

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej w sprawie petycji miejscowej Rady szkolnej w Bolechowie o uznanie potrzeby ustanowienia stałych katechetów katolickich w Bolechowie, oraz przyznanie tamtejszym proboszczom obu obrządków, remuneracyi za udzielanie nauki religii w szkołach bolechowskich, za czas od dnia 1. września 1891. r.

C. k. Rada szkolna krajowa odmówiła reskryptem z d. 14. lutego 1892. r. do L. 1.634 żądaniu miejscowej Rady szkolnej w Bolechowie o ustanowienie osobnych nauczycieli religii rzymsko i grecko katolickiej dla 4 klasowej szkoły ludowej męskiej w Bolechowie, z powodu, iż liczba godzin nauki religii udzielanej w powyższej szkole wraz z egzortami wynosi tylko 13, nie zachodzą zatem warunki przewidywane w §. 1 ustawy z d. 1. grudnia 1889 r. L. 71 dz. ust. kraj., a liczba godzin nauki religii udzielanej w dwuklasowej szkole żeńskiej w Bolechowie nie może być wliczoną do liczby godzin udzielanych w 4 klasowej szkole męskiej, gdyż nauka w szkole 2 klasowej winna być udzielaną bezpłatnie. (§. 1 pow. ustawy).

W dniu 14. marca b. r. wniosła miejscowa Rada szkolna w Bolechowie do Wysokiego Sejmu petycję, w której powołując się na opartą na prze

pisach ustawy odmowną decyzję Rady szkolnej krajowej uprasza, aby Wysoki Sejm uznał potrzebę ustanowienia stałych katechetów katolickich dla szkół w Bolechowie i przyznał księżom proboszczom obu órządów w Bolechowie za udzielanie 18 godzin nauki religii tygodniowo, w dwóch szkołach bolechowskich, za czas od 1. września 1891. r. odpowiednie ich pracy wynagrodzenie.

Na poparcie tej prośby przytacza Rada szkolna miejscowa, iż księża proboszczowie obu órządów w Bolechowie, udzielają w szkole 4 klasowej męskiej 10 godzin tygodniowo nauki religii, zaś w szkole dwuklasowej żeńskiej, prowadzącej naukę wedle planu szkoły 4 klasowej, 8 godzin tygodniowo, pobierają zaś za udzielanie nauki w obu szkołach, obaj razem tylko kwotę 103 zł. rocznie.

W myśl §. 1. ustawy z dnia 1. grudnia 1889 r. Dz. u. kr. L. 71. osobni nauczyciele religii ze stałą płacą ustanowieni być mają w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych o czterech lub więcej klasach, jeżeli liczba godzin nauki religii we wszystkich klasach wynosi przynajmniej osiemnaście godzin tygodniowo.

Trzymając się tego przepisu ustawy nie mogła c. k. Rada szkolna krajowa uczynić zadanie żądaniu o ustanowienie osobnych nauczycieli religii przy szkołach ludowych w Bolechowie, gdy zaś Wys. Sejm nie jest instancją do rozstrzygnięcia podobnych poszczególnych wypadków i mógłby tylko w takim razie wejść w merytoryczne rozpatrywanie tej sprawy, gdyby żądano nie zastosowania ustawy w pojedynczym wypadku, lecz zmiany ustawy lub autentycznej interpretacji o jej zastosowaniu, przeto komisja szkolna zmuszona jest przedstawić Wysokiemu Sejmowi następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją miejscowej Rady szkolnej w Bolechowie o uznanie potrzeby ustanowienia stałych katechetów katolickich w Bolechowie, oraz o przyznanie tamtejszym proboszczom obu órządów remuneracji za udzielanie nauki religii w szkołach bolechowskich, za czas od d. 1. września 1891 r., przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Dąbrowa o zwolnienie od dobrowolnie przy-

jętych zobowiązań do płacenia 167 zł. 14. ct. rocznie na fundusz szkolny okręgowy.

Sprawozdawca poseł Paszkowski ma głos. (Ciągły gwar w Izbie).

Prosiłbym jednak szanownych Panów o ciszę, gdyż rzeczywiście nie można słyszeć sprawozdawcy.

Sprawozdawca p. Dr. Paszkowski (czyta):

S p r a w o z d a n i e

komisji szkolnej o petycji gminy Dąbrowa o zwolnienie od dobrowolnie przyjętych zobowiązań do płacenia 167 zł. 14 ct. rocznie na fundusz szkolny okręgowy, popartej petycją Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie.

Gmina Dąbrowa przyjęła na siebie dobrowolny obowiązek opłacania na płace nauczycieli przy tamtejszej szkole ludowej kwoty rocznej 167 zł.

Obecnie uprasza gmina Dąbrowa o uwolnienie jej od tego obowiązku z powodu zmienionych stosunków materialnych, a mianowicie wskutek zupełnego upadku znajdującej się dawniej w tejże gminie kopalni węgla kamiennego, z której gmina czerpała obfity zarobek. Na poparcie swej prośby przytacza gmina Dąbrowa, iż obecnie jest bardzo ubogą i ciężar, który ponosi na szkołę, wynoszący 84% opłacanych podatków przechodzi jej siły. Komisja szkolna nie mogąc bez dokładnego zbadania stanu rzeczy, załatwić powyższej petycji, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Dąbrowa popartą przez Wydział Rady powiatowej Chrzanowskiej o zwolnienie od dobrowolnie przyjętych zobowiązań do płacenia 167 zł. 14 ct. rocznie na fundusz szkolny okręgowy odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową i ewentualnego przedłożenia wniosku na następnej sesji.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gminnej o petycji gminy miasta Bolechowa względem autentycznej interpretacji §. 87 ustawy gminnej. (Aleg. 253).

Sprawozdawca poseł Fruchtmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 253).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Książe Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Fruchtman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę tyczącą się sposobu pobierania dodatków do podatku konsumcyjnego przez gminy nakładanych wszechstronnie zbadał, rokowania w tej mierze z c. k. Rządem przeprowadził i wnioski swoje, dążące do zabezpieczenia gminom dochodu z tych dodatków ewentualnie projekt do ustawy, zmieniającej §. 87 u. g. na przyszłej sesji Sejmowi przedłożył.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej z wnioskami w sprawie petycji jej przydzielonych. (Aleg. 254).

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Poseł Dr. Goldman (czyta):

Wnioski

komisji przemysłowej w załatwieniu przydzielonych jej petycji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Petycję L. s. 1.726 Rady szkolnej w Brzodowcach o zasiłek na sprawienie narzędzi do nauki zręczności — przekazuje się krajowej Radzie szkolnej do załatwienia.

2. Petycję L. s. 1.581 Teofili Zielińskiej, fabrykantki sztucznych kwiatów, o odpisanie reszty pożyczki udzielonej jej w r. 1887 w kwocie 500 zł. z krajowego funduszu przemysłowego — przekazuje się Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do uwzględnienia.

3. Petycję L. s. 1.324 Boromira Narolskiego o subwencję na wykonanie modeli wynalezionych przez siebie narzędzi rolniczych — udziela się Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej ko-

misyi przemysłowej do zbadania i możliwego uwzględnienia.

4. Petycje: L. s. 1.004 Antoniego Waligóry, właściciela wzorowej pracowni maszyn rolniczych w Starym Sączu, o subwencję; — L. s. 1.005 Franciszka Pększyca, rzeźbiarza i nauczyciela fachowego przy szkole wydziałowej w Sokalu o subwencję; — L. s. 1.009 Felicji Gumowskiej, uczennicy II. kursu robót w szkole im. Jadwigi we Lwowie, o subwencję na kształcenie się w robotach kobiecych; — L. s. 1.016 Eleonory Karwowskiej, o pożyczkę na urządzenie piekarni; — L. s. 1.051 Dawida Reicha, właściciela fabryki knotów i pasków we Lwowie o subwencję i pożyczkę; — L. s. 1.433 Aleksandra Kuniewicza, właściciela pracowni koszykarskiej we Lwowie o zapomogę; — L. s. 1.509 Komitetu zawiązanego celem otwarcia szkoły rzemieślniczej w połączeniu z wzorowym warsztatem szewskim w Rzeszowie, o subwencję i przyjęcie tej szkoły na fundusz krajowy; — L. s. 1.516, Jerzego Tyrowicza i Stanisława Romańskiego, ślusarzy ze Lwowa, o subwencję na kształcenie się za granicą; — L. s. 1635 Bazylego Czeremszyńskiego i Antoniego Kraińskiego z Jezierzan, o subwencję na założenie fabryki napojów z produktów roślinno-pszczelnych; — L. s. 1.661 Jana Śmieszka, nauczyciela nauki zręczności przy szkole wydziałowej w Sokalu, o podwyższenie płacy; — L. s. 1.796 Towarzystwa kuźnierzy i białoskórników w Tyśmienicy, o zasiłek; — L. s. 1.798 Włodzimierza Faranowskiego i Franciszka Guniewicza, elektrotechników z Podhajec, o pożyczkę 15.000 zł. na rozpowszechnienie przyrządu do ustawiania zwrotnic kolejowych i L. s. 1.799 Teofila Wańczyckiego, właściciela zakładu foto-litograficznego we Lwowie, o subwencję — przekazuje się Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i załatwienia.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku 1.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

1. Petycję L. s. 1.726 Rady szkolnej w Brzodowcach o zasiłek na sprawienie narzędzi do nauki zręczności — przekazuje się krajowej Radzie szkolnej do załatwienia.

JE. Książe Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnio-

sek 1. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

2. Petycję L. s. 1.581 Teofili Ziełińskiej, fabrykantki sztucznych kwiatów, o odpisanie reszty pożyczki udzielonej jej w r. 1887 w kwocie 500 zł. z krajowego funduszu przemysłowego — przekazuje się Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do uwzględnienia.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

3) Petycję L. s. 1.324 Boromira Narolskiego, o subwencyę na wykonanie modeli wynalezionych przez siebie narzędzi rolniczych — udziela się Wydziałowi krajowemu a względnie krajowej komisji przemysłowej do zbadania i możliwego uwzględnienia.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

4) Petycje: L. s. 1.004 Antoniego Waligóry, właściciela wzorowej pracowni machin rolniczych w Starym Sączu, o subwencyę; — L. s. 1.005 Franciszka Pększyca, rzeźbiarza i nauczyciela fachowego przy szkole wydziałowej w Sokalu, o subwencyę; — L. s. 1.009 Felicji Gumowskiej, uczennicy II kursu robót w szkole im. Jadwigi we Lwowie, o subwencyę na kształcenie się w robotach kobiecych; — L. s. 1.016 Eleonory Karwowskiej, o pożyczkę na urządzenie piekarni; — L. s. 1.051 Dawida Reicha, właściciela fabryki knotów i pasów we Lwowie, o subwencyę i pożyczkę; — L. s. 1.433 Aleksandra Kuniewicza, właściciela pracowni koszykarskiej we Lwowie, o zapomogę; — L. s. 1.509 Komitetu zawiązanego celem otwarcia szkoły rzemieślniczej w połączeniu z wzorowym warsztatem szewskim w Rzeszowie, o subwencyę i przyjęcie tej szkoły na fundusz krajowy; — L. s. 1.516 Jerzego Tyrowicza i Stanisława Romańskiego, ślusarzy ze Lwowa, o subwencyę na kształcenie się za granicą; — L. s. 1.635 Bazylego Czeremskińskiego i Antoniego Kraińskiego z Jezierzan, o subwencyę na założenie fabryki napojów

z produktów roślinno-pszczelnych; — L. s. 1.661 Jana Śmieszka, nauczyciela nauki zręczności przy szkole wydziałowej w Sokalu, o podwyższenie płacy; — L. s. 1.796 Towarzystwa kuśnierzy i białokórników w Tyśmienicy, o zasiłek; — L. s. 1.798 Włodzimierza Faranowskiego i Franciszka Guniewiczza, elektrotechników z Podhajec, o pożyczkę 15.000 zł. na rozpowszechnienie przyrządu do ustawiania zwrotnic kolejowych i L. s. 1.799 Teofila Wańczyckiego, właściciela zakładu fotograficznego we Lwowie, o subwencyę — przekazuje się Wydziałowi krajowemu, a względnie krajowej komisji dla spraw przemysłowych do zbadania i załatwienia.

JE. Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 4., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji c. k. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie założenia stacyj doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. (Aleg. 225).

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien (zaczyna czytać sprawozdanie) z aleg. 255.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie od czytania.

JE. Książę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu:

- a) by zajął się zbadaniem sprawy założenia przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie stacyj doświadczalnych i kontrolnych, których zadaniem byłoby dokonywać na żądanie interesowanych analizy nadesłanych próbek nasion, nawozów sztucznych i karm skoncentrowanych, tudzież innych w zakres badań analitycznych wchodzących doświadczeń;
- b) by celem założenia i dalszego utrzymania wyżej wymienionych dwóch stacyj doświadczal-

nych i kontrolnych zapewnił sobie u c. k. Rządu odpowiednią subwencyę ze skarbu państwa;

c) by na następnej sesji przedłożył Sejmowi odnośne sprawozdanie.

II. Niniejszem sprawozdaniem załatwioną została wniesiona d. 14. marca 1892. pod l. 992. petycja oddziału Łańcucko-Jarosławskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego.

JE. Księżę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Franciszek Jędrzejowicz. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Franciszek Jędrzejowicz ma głos.

P. Franciszek Jędrzejowicz. Komisya gospodarstwa krajowego w swoich motywach uznaje za potrzebne i konieczne założenie u nas stacyi doświadczalnej koncesyonowanej, a jednak w ostatnim wniosku, t. j. *ad c* żąda od Wydziału krajowego, aby do Sejmu przyszedł z odnośnem sprawozdaniem, co znaczy odłożyć całą sprawę *ad calendas graecas*. Ta sprawa wydaje mi się zanadto ważną, aby ją odraczać. Sprawozdawca wyręczył mię tu już zaznaczając, że w Niemczech istnieje 71 takich stacyj. W kraju rolniczym, jak nasz, którego rozwój ekonomiczny zależy od podniesienia intensywnej gospodarki, użycie sztucznych nawozów jest koniecznem a zdaje mi się, że jeżeli rolnik nie doznaje dobroczynnych ich skutków, to bardzo często jest winą nie tego, że sztuczny nawóz nie odpowiada, lecz nierzetelności jego fabrykacyi.

Pozwolę sobie tu opowiedzieć jeden fakt, drobny na pozór, lecz którego rezultatem obciążenie kieszeni rolników. Stał on się tego roku. Kilku właścicieli ziemskich, do których i ja należałem, sprowadziliśmy większą ilość amoniaku, hydrofosforanu od bardzo znanej firmy zagranicznej a próbki posłaliśmy do Dublin, do prywatnej stacyi, która nie jest koncesyonowaną i która wykazała, że powyższy towar ma 2% mniej fosforanu w wodzie rozpuszczalnego, niż powinien mieć. Gdyśmy fabryce chcieli wskutek tego zapłacić o 450 zł. mniej, odpowiedziano nam listem bardzo niegrzecznym, że narażamy się na proces. Na szczęście jednak posłaliśmy równocześnie do Fleischera do Bremy, do tamtejszej koncesyonowanej firmy i zaraz nie tylko, że przyznano opust, ale proszono o dalsze względy.

Zdaje mi się, że ten dowód jest wystarczający, aby okazać jak bardzo jesteśmy narażeni z powodu braku stacyi doświadczalnej. Tu muszę wyrazić ubolewanie, że sprawozdawca nie raczył sobie trudu zadać, aby nas przekonać, jak mało kosztuje zaprowadzenie i utrzymanie takiej stacyi, która nie jest na największą skalę założona. Nie mam pod ręką kosztów założenia i utrzymania, jednak wiem z prywatnych pogadanek z p. Fleischerem, że założenie stacyi doświadczalnej w Bremie nie tylko, że bardzo go mało kosztowało, a przeciwnie duże zyski przynosi. Pozwalam sobie przeto postawić poprawkę, która powinna zdaje mi się trafić w myśl komisji gospodarstwa krajowego, a która brzmi:

Wysoki Sejm raczy zamiast punktów I. a) i c) wniosku komisji uchwalić co następuje:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu:

a) „by na następnej sesji przedłożył Sejmowi projekt urządzenia i utrzymania tak przy szkole rolniczej w Dublinach jako też i Czernichowie stacyj doświadczalnych i kontrolnych, których zadaniem byłoby dokonywać na żądanie interesowanych analizy nadesłanych próbek nasion, nawozów sztucznych i karm skoncentrowanych, tudzież innych w zakres badań analitycznych wchodzących doświadczeń.“

JE. Księżę Marszałek. P. Jędrzejowicz stawia poprawkę następującej treści (czyta):

„by na następnej sesji przedłożył Sejmowi projekt urządzenia i utrzymania tak przy szkole rolniczej w Dublinach jako też i Czernichowie stacyj doświadczalnych i kontrolnych, których zadaniem byłoby dokonywać na żądanie interesowanych, analizy nadesłanych próbek nasion, nawozów sztucznych i karm skoncentrowanych, tudzież innych w zakres badań analitycznych wchodzących doświadczeń“

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu?

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. Księżę Marszałek. P. Władysław Koziebrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Zgadzam się z wnioskiem, jaki postawiła szanowna komisya gospodarstwa krajowego, pragnę tylko małą uczynić poprawkę. Jest rzeczą nie do uwie-

rzenia a jednak prawdziwą, że w kraju naszym, kraju przeważnie rolniczym nie ma dotąd ani jednej stacyi doświadczalnej, podczas gdy w Niemczech jest ich już 71. Wobec postępów gospodarstwa w kraju naszym urządzenie takiej stacyi doświadczalnej coraz bardziej staje się koniecznym i niezbędnym. Oddział Towarzystwa gospodarskiego, jarosławsko-łańcuckiego, którego mam zaszczyt być prezesem, wniesienie takiej petycji do Wysokiej Izby uchwalił a to z tego powodu, iż w tym powiecie użycie nawozów sztucznych jest niezmiernie rozpowszechnione i to nie tylko w większych gospodarstwach ale i pośród włościan.

Niktby nie uwierzył może a jest to jednak faktem, że w samej Sieniawie przeszłej jesieni 300 cetnarów kości sprowadzono dla włościan. Ale niestety pokazało się, że to nie były kości tylko imitacja gipsowa kości.

Niezbędną jest więc taka stacya doświadczalna, ale potrzebnym jest, ażeby doświadczenia, które się tam będą odbywać, nie były kosztowne, dla tego, żeby mogli mniej zamożni gospodarze z nich korzystać. Dla tego też do pierwszej rezolucyi po słowach: i „kontrolnych, których zadaniem byłoby na żądanie interesowanych“ chciałem, aby były dodane słowa: „za wynagrodzeniem o ile możliwości niskiem“.

Ten dodatek proszę, ażeby Wysoka Izba raczyła uchwalić.

Co do rezolucyi zaś trzeciej zgadzam się najzupełniej z poprzednim mówcą i chciałem również odpowiednią postawić rezolucyę, ale ponieważ jego jest jeszcze dalej idąca, przeto przyłączam się do niej i pragnąłbym, aby Wydział krajowy na rok przyszły już z konkretnym wnioskiem do Wysokiej Izby przyszedł.

JE. Ksiązę Marszałek. Poprawka p. Koziembrodzkiego do I. a) jest, ażeby po słowie interesowanych dodać i „za wynagrodzeniem o ile możliwości niskiem“.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Dyskusya zatem zamknięta.

Głos ma sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Vivien. Wysoka Izbo! Szanowny p. Jędrzejowicz wyraził się, że sprawozdawca nie raczył się zastanowić nad kosztami, jakie z założeniem stacyj doświadczalnych i kontrolnych w Dublinach i w Czernichowie połączone

będą, a tem samem nie doszedł do postawienia konkretnego wniosku. Otóż muszę powiedzieć, że szanowny poseł zaszczyca mię daleko szerszem pojęciem obowiązku sprawozdawcy, niż to na tym sprawozdawcy ciąży. Sądzę bowiem, że obowiązek ciąży nie tylko na sprawozdawcy ale i na całej komisji i to, co wyszło z pod pióra sprawozdawcy, jest wynikiem tego, co komisya uchwaliła. Otóż muszę szanownego posła zapewnić, że o jego intencjach była mowa także w komisji i ona zastanawiała się nad tem, czy ma postawić już dzisiaj konkretny wniosek, czy też nie. Komisya gospodarstwa krajowego jednak uważała za swój obowiązek odroczyć tę sprawę aż do zbadania sprawy przez Wydział krajowy, a to dlatego, ażeby nie obciążać ewentualnie funduszu krajowego obowiązkiem, o którego wysokości dotychczas nie miała dokładnego wyobrażenia i pojęcia. Komisya przypuszcza, że koszta założenia stacyi doświadczalnej nie będą wysokie, jednakowoż nie zna ich dokładnie i dlatego nie czuła się obowiązana do przedkładania już dzisiaj wniosków. Tyle co do wniosku przez szanownego p. Jędrzejowicza postawionego.

Co się tyczy poprawki szanownego p. Koziembrodzkiego, to muszę oświadczyć, że leżało to już poniekąd w intencji komisji gospodarstwa krajowego, ażeby koszta nie były zbyt wysokie i zdaje mi się, że wnioski postawione przez komisję życzeniom jego zupełnie się nie sprzeciwiają. Ja też poprawkę p. Koziembrodzkiego imieniem komisji jako nie sprzeciwiającą się jej intencjom z największą chęcią przyjąć mogę. Co się tyczy wniosku szanownego p. Jędrzejowicza muszę powiedzieć, że nie czuję się w prawie przyjąć go imieniem komisji i upraszam Wysoką Izbę, ażeby przyjąć raczyła w całym tenorze wniosek komisji.

JE. Ksiązę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw pod głosowanie wniosek p. Jędrzejowicza, bo jeśliby był uchwalony, w takim razie litery a) i c) wniosku komisji odpadają, a zostanie tylko b). Kto zatem przyjmuje wniosek p. Jędrzejowicza, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o kontrapróbę. (Mniejszość). Wniosek p. Jędrzejowicza jest przyjęty, pozostaje zatem tylko lit. b) wniosku komisji (czyta):

b) by celem założenia i dalszego utrzymania wyżej wymienionych dwóch stacyj doświadczalnych i kontrolnych zapewnił sobie u c. k. Rządu odpowiednią subwencyę ze skarbu państwa. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie opodatkowania towarzystw zarobkowych oraz krajowej ustawy o uwolnieniu zakładów i spółek przemysłowych tudzież przemysłowych towarzystw akcyjnych od dodatków do podatków. (Aleg. 256).

Sprawozdawca poseł Rutowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 256).

P. Dr. Weigel. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. Ksiązę Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Upraszam o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w drodze rozporządzenia należycie ogłoszonego:

1. Określił pojęcie zarobkowych towarzystw magazynowych, zarejestrowanych w myśl ustawy z dnia 9. kwietnia 1873. (Nr. 70. Dz. u. p.);
2. podał szczegółowe znamiona tych zarobkowych towarzystw magazynowych, opierających się na ustawie z dnia 9. kwietnia 1873., które w myśl ustawy ograniczają swą działalność do własnych członków;
3. określił wyczerpująco warunki prawne, od których dopełnienia zależy zastosowanie ustaw z dnia 27. grudnia 1880. (Nr. 151. Dz. u. p.) i z dnia 14. kwietnia 1885. (Nr. 43. Dz. u. p.) do zarobkowych towarzystw magazynowych, zarejestrowanych w myśl ustawy z dnia 9. kwietnia 1873. Gdyby zaś osiągnięcie tego celu w drodze rozporządzenia było niemożliwym;
4. ażeby c. k. Rząd, przedłożył corychlej odnośną reformę ustawy do konstytucyjnego zatwierdzenia.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyspieszył załatwienie uchwały sejmowej z dnia 18. listopada 1890 w sprawie wydania ustawy krajowej obowiązującej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim o uwolnieniu zakładów i spółek przemysłowych, tudzież przemysłowych towarzystw akcyjnych, od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na okres dziesięciu lat.

JE. Ksiązę Marszałek. Otwieram dyskusję ogólną. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków po kolei do specjalnej rozprawy.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze rozporządzenia, należycie ogłoszonego.

1. Określił pojęcie zarobkowych towarzystw magazynowych, zarejestrowanych w myśl ustawy z dnia 9. kwietnia 1873. (Nr. 70 Dz. u. p.);
2. podał szczegółowe znamiona tych zarobkowych towarzystw magazynowych, opierających się na ustawie z dnia 9. kwietnia 1873, które w myśl ustawy ograniczają swą działalność do własnych członków.
3. określił wyczerpująco warunki prawne, od których dopełnienia zależy zastosowanie ustaw z dnia 27. grudnia 1880. (Nr. 151. Dz. u. p.) i z dnia 14. kwietnia 1885. (Nr. 43. Dz. u. p.) do zarobkowych towarzystw magazynowych, zarejestrowanych w myśl ustawy z dnia 9. kwietnia 1873. Gdyby zaś osiągnięcie tego celu w drodze rozporządzenia było niemożliwym;
4. ażeby c. k. Rząd przedłożył corychlej odnośną reformę ustawy do konstytucyjnego zatwierdzenia.

JE. Ksiązę Marszałek: Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę rezolucję. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby przyspieszył załatwienie uchwały sejmowej z dnia 18. listopada 1890 w sprawie wydania ustawy krajowej obowiązującej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim o uwolnieniu zakładów i spółek przemysłowych, tudzież przemysłowych towarzystw akcyjnych od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na okres dziesięciu lat.

JE. Ksiązę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

C. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. Ksiązę Marszałek. P. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni ma głos.

C. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni. Mam zaszczyt oznajmić Wysokiej Izbie, że na

mocy Najwyższego postanowienia z dnia 6. b. m. zamykam sesję bieżącą i upraszam Księcia Marszałka, aby raczył zarządzić potrzebne formalności celem zamknięcia posiedzenia i sesyi.

JE. Książę Marszałek. Upraszam tedy p. sekretarza o odczytanie protokołu dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz czyta protokół 25. posiedzenia Sejmu.

JE. Książę Marszałek (po odczytaniu). Czy żąda kto głosu co do odczytanego protokołu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje odczytany protokół, zechce rękę podnieść. (Większość). Protokół jest przyjęty.

Wysoki Sejmie!

Izba ta Najwyższem postanowieniem za chwilę zamkniętą będzie po pięciu tygodniach pracy. Wskutek tego zamknięcia dość znaczna ilość przedmiotów, przez komisye już opracowanych, spadnie z porządku dziennego.

Jakkolwiek kraj na ich niedługiem odroczeniu nie wielkiego może dozna uszczerbku, to jednak tem bardziej należy mieć nadzieję, że Sejm w tym roku jeszcze zwołany będzie i będzie mógł te sprawy załatwić.

Są między niemi ustawy pożyteczne, n. p. ustawa o policyi ogniowej dla wsi, ustawa łowiecka i inne, które zaraz będą mogły być przez tę Wysoką Izbę pod obrady wzięte, a tem samem praca referentów i komisyj na marne nie pójdzie.

Kiedy już mówię o nadziei, że Sejm będzie ponownie zwołanym w tym roku, to niepodobna mi jeszcze raz nie podnieść ważności uchwalenia budżetu we właściwym czasie, o której to sprawie, zagajając tę Wysoką Izbę, pozwoliłem sobie nadmienić! (Brawo).

Powtarzam więc wyraz nadziei, że Wysoki Rząd zwoła Sejm raz jeszcze w tym roku w jesieni.

Nie będę tej Wysokiej Izby nużył wyliczaniem jej własnych uchwał, podnieść tu jednak muszę niektóre z ważniejszych.

Zaraz na wstępie pojawiły się wnioski, dążące do polepszenia bytu nauczycieli ludowych, idące znacznie dalej, niżli wnioski Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego.

Tak jedna, jak drugi, nie śmiejąc w tak ciężkim roku żądać ofiar wydatnych od tej Wysokiej Izby, ograniczyli się na żądaniu tego, co najkonieczniejsze.

Tymczasem ta Wysoka Izba z własnej inicjatywy — w szczodrośliwości swej poszła tak daleko, że za jednym zamachem byt nauczycieli zapewniła i nie wahała się nałożyć na kraj i jego mieszkańców dotkliwego nowego ciężaru. (Brawo).

Podnieść tu z tego miejsca tę ofiarnność do właściwej miary, jest moim obowiązkiem, (Brawo) bo nie jest to szczodrośliwość bogacza, jest to ofiarnność człowieka, który sam ciężko pracować musi by wszystkim swym, coraz to wzrastającym zobowiązaniom zadość uczynić, który w pocie czoła zwalczywszy część swego zadania, widzi coraz to nowe, coraz większe i trudniejsze obowiązki przed sobą, którym sprostać musi. (Tak jest).

Dowiodła tem ta Wysoka Izba, jak wysoko ceni zadanie szkolnictwa w kraju; rzeczą nauczycieli będzie okazać się godnymi tej ofiary i ze swej strony odpowiedzieć oczekiwaniom, które kraj do nich przywiązał.

Uchwaliła ta Wysoka Izba sto tysięcy zł. zapomogi dla ludności powiatów, dotkniętych nieurodzajem. Zapomoga ta, rozdzielona systematycznie, z uwzględnieniem robót publicznych i mniejszej lub większej trudności zarobku, połączona z zasiłkami, które Wysoki Rząd udzielił na ten sam cel, oraz z działalnością rad powiatowych i komitetów lokalnych, zdoła — mam nadzieję — zapewnić egzystencję zagrożonym i osiągnąć ten skutek, że wszystkie pola należycie zasiane i zasadzone zostaną.

Zależać to będzie w znacznej części od samych interesowanych, którzy zapominać we własnym interesie nie powinni, że pomoc kraju o tyle jest usprawiedliwioną, o tyle — powiedziałbym nawet — szkodliwie nie oddziałują na społeczeństwo, o ile się odnosi do jednostek, (Brawo) które rzeczywiście same dać sobie rady nie są w stanie. Niebezpieczeństwo tego rodzaju zapomóg polega w tem, że mogłyby one osłabić wysiłek jednostek i samopomoc ubezwładnić.

Najważniejszą sprawą, która dominowała sytuację w Sejmie tegorocznym, była sprawa finansowa. Zajmowała ona tak dalece umysły, że inne sprawy na drugi plan zepchnęła.

Wzrost budżetu nagły i niepomierne oraz obawa, by powtarzające się drobne pożyczki kredytu kraju do pewnego stopnia nie osłabiły, zajmowały umysły.

Jedni chcieli zapewnić porządną gospodarkę finansową kraju, drudzy biorąc rzecz po gospo-

narzutek
darsku, zzymali się na myśl przerzucenia na długie lata długu, którego w tak krótkim czasie pozbyć się by można.

Jeśli jest sprawa finansowa w Galicyi, jeśli są deficyta i pożyczki krajowe, to przecie dla tego i tylko dla tego, że się nam podoba spłacać mniej więcej trzy razy tyle długu rocznie, ile zaciągamy pożyczek.

Może to nie finansowe, może to nie postępowe, ale — według mego widzenia rzeczy — to przecie szanowne. Jest to uczucie w najlepszym znaczeniu szlacheckie i chłopskie, chcieć zrzucić z bark ciężar długu, uwolnić się jak najprędzej, choćby z największym wysiłkiem pracując w znoju, od zobowiązań, a nie przerzucać ich na dzieci, które i tak może będą miały inne równie ważne a ciężkie zadania do spełnienia; (Brawo) jest to uczucie uczciwego dłużnika i dobrego ojca rodziny.

Ja sędzę, że to samo uczucie, wiednie, czy bezwiednie, tkwiło i we wniosku obciążenia się trzema centami dodatku.

To, co dano nauczycielom ludowym, to dano na stałe, na zawsze, tego pokrywać operacją finansową nie można, to weźmy śmiało na nasze barki. Taką była myśl wniosku.

Ale wszystko to jest — jak ją nazwałem — uczucie. Zastanowienie i rozum kazały myśleć o zapewnieniu porządnej gospodarki finansowej, a ztąd wyrosła dopiero uchwalona rezolucya do Wydziału krajowego. W tem uczuciu — o którym mówiłem — widzę gwarancję przyszłości, widzę pewność, że tak, jak dotąd, kraj ten z największą punktualnością i skrupulatnością dopełniał wszystkich swych zobowiązań, tak będzie i w przyszłości; — słowem, że w tym kraju od czasu, odkąd się sam rządzi, nie było, nie ma i nie będzie gospodarki, którą Niemcy ironicznie a niesłusznie „polnische Wirtschaft“ nazwali. (Brawa, oklaski).

Posły ruskoji narodnocy brały nezwyczajno żywu uczast' w komisyjnych robotach, za toje nacyjonalna borba w sij Wysokij Pałati prytychła seho roku. Małyśmy nahodu pereświdczyty sia, kilka tratyt' robota Sojmu, jesly cinni syły pošlyw, zasidajuczych na ruskich ławach, sut' majże wykłuczno zaniati polemicznymi wywodamy.

Z druhoji że storony maju nadiju, szczo ruski pošły mohły takož pereświdczyty sia, szczo jich bilsza powzderżnist' w tim naprjami ne wychodyt na szkodę rozwoju jich narodnocy. (Brawa).

Zamykam obecną sesję sejmową, składając hołd Najłaskawszemu Monarsze, pod którego berłem kraj może się rozwijać i pomyślniejszej przyszłości się spodziewać. Upraszam zatem Panów, abyście wzniesli ze mną potrójny okrzyk: Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje!

(Izba powtarza z zapalem trzykrotnie ten okrzyk).

JE. p. Jaworski. Pzoseę o głos.

JE. Książę Marszałek. JE. p. Jaworski ma głos.

JE. p. Jaworski. Mości Ks. Marszałku! Sądję, że zabierając głos, mogę to uczynić, jeżeli nie w imieniu, to w intencji wszystkich członków Sejmu krajowego, wyrażając Ci Mości Książę nasze podziękowanie za Twoje skuteczne prowadzenie obrad sejmowych i za pracę, którą podjąłeś, wezwany do przewodnictwa w naczelnym kierunku samorządu krajowego, do pracy żmudnej i trudnej, której się oddałeś niestrudzony i z całym poświęceniem.

Jeżeli w ciągu tej, względnie krótkotrwałej sesji zdołaliśmy przedyskutować i przeprowadzić wiele przedmiotów ustawodawczych po gruntownem zbadaniu w komisjach odnośnych, to sędję, że zasługa także i w tym kierunku Tobie Mości Książę Marszałku się należy, bo prowadząc nasze prace i przewodnicząc w naszych obradach głównie i jedynie kierowałeś się temi dwiema zasadami: utrzymania harmonii społecznej w Sejmie i kraju, godności Sejmu, oraz godności, której przestrzegałeś zawsze i przewodnicząc w Sejmie i będąc tego Sejmu reprezentantem.

Przyjm przeto Mości Książę nasze podziękowanie, które wyrażam w krótkich słowach, lecz z pewnością z serca płynących. Przyjm je z tem życzeniem, żebyśmy zawsze pod Twojem przewodnictwem mogli pracować dla dobra kraju i Ojczyzny. (Brawo).

Zwracam się teraz do JE. p. Namiestnika. Gdy przed kilku laty hr. Kazimierz Badeni pierwszy raz w tym Sejmie jako Namiestnik Królestwa Galicyi i Lodomeryi zasiadał, mnie spotkał ten zaszczyt, żebym po skończonej sesji sejmowej Jemu, jak to jest w Sejmie zwyczajem, wyraził podziękowanie. Słowa, które wtenczas wypowiedziałem, z radością zaznaczam, ziściły się w zupełności. I dziś z radością zaznaczam, że kraj cały uznaje, że Jego dbałość nawet w najdrobniejszych sprawach, kraj obchodzących, o czem mo-

gliśmy się wielokrotnie przekonać, Jego energia i Jego sprawiedliwość coraz więcej w kraju naszym znajduje uznania i podziękowania. (Brawo)

Nie mogę więc inaczej jak znowu z radością skonstatować i wyrazić to uczucie, że nic bardziej podnieść nas nie zdoła, jak jeżeli Namiestnik i Marszałek, rząd państwa i rząd kraju w harmonii i zgodzie dążyć będą do jednego celu, do dobra monarchii i do dobra kraju. (Liczne brawa i oklaski).

Proszę Ekszellencję, ażeby tak On, jak i reprezentant rządu, p. komisarz rządowy, w tym względzie nasze przyjęli podziękowanie. (Brawa i oklaski).

C. k. Namiestnik JE. Kazimierz hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. Książę Marszałek. P. Namiestnik hr. Badeni ma głos.

JE. Namiestnik p. hr. Kazimierz Badeni. Najserdeczniej dziękuję Excelencyi za tak uprzejme i łaskawe wyrazy uznania i podziękowania. Mam uczucie, że spełniłem tylko moją powinność, a słowa, które Excelencya raczyłeś do mnie zwrócić aż nadto mnie osobiście za położone trudy i usiłowania wynagradzają. Że mam zamiar i pragnę Szanownych Panów usiłowania i uchwały tłumaczyć możliwie korzystnie dla siebie, najlepszym dowodem, że nawet fakt, iż niektóre przedłożenia rządowe, które nawiasowo powiedziawszy, zwykle mało mają powodzenia w tej Wysokiej Izbie i tym razem światła dziennego nie ujrzały, gdyż ugrzęzły w komisjach — nawet ten fakt, że przedłożenia te nie ujrzały światła dziennego, tłumaczę sobie możliwie korzystnie, a mianowicie w ten sposób, że Szanowni Panowie tak dla mnie łaskawi i życzliwi, mówicie sobie prawdopodobnie: „On sobie poradzi i bez tej ustawy!“ (Brawa i wesołość). Jeżeli istotnie tak jest, to mogę Szanownych Panów zapewnić, że się będę o to starał (wesołość). Dlatego też, bez żadnych rekryminacyj — ale niech mi wolno będzie przy tej sposobności podnieść — że jeżeli to łaskawe usposobienie Wysokiej Izby dla mej osoby i to może niezasłużone uznanie moich prac i usiłowań prócz osobistego zadowolenia dla mnie, miałyby jeszcze przynieść pożytek dla sprawy, to zdaje mi się, że byłoby lepiej, jeżeli Szanowni Panowie w przyszłości będziecie się starali, abym ja istotnie i w czynach poparcie Wasze znajdował, a mianowicie abym wtenczas i tam, gdzie tego potrzeba nie będzie, w mniejszości się nie znajdował.

Powtarzam, że mówię to bez żadnej rekryminacji, ale tylko w tej najlepszej intencji, że jeżeli łaskawe usposobienie Szanownych Panów dla mnie ma mieć prócz osobistego zadowolenia i nagrody dla mnie, jeszcze pożytek dla sprawy, której wspólnie służyimy — zdaje mi się że będzie lepiej, jeżeli będziemy się starali wspólnie tego — o czem mówiłem — unikać! (Brawo).

Członek Wydziału krajowego p. Sawczak. Świątły Kniaziu Marszałku! Pozwołysz dostojny Kniaziu, szczo i ja imenem moich blyższych przyjacieli politycznych w besidi Twoich bat'kiw, przyłuczcu sia do sliw podiaky i uznania pered chwylęju wyskazanoho Tobi czerez Wysoko poważanoho posła JE. Jaworskoho. Imenno diakuju Tobi za bezstronnyj i rozumnyj prowid w naszych obradach w toj Wysokoj Pałati. Tym samym konstatuju, szczo i my Rusyny majemo do Tebe, dostojny Kniaziu Marszałku, powne dowirje. (Brawo). Koły tiszysz sia takim dowirjem oboch narodnostej w kraju, powtorju proźbu moho przyjaciela politycznoho posła Siczyńskoho peredwczora do Tebe postawłenu, szczo byś zwolyw pryniaty na sebe poserednyctwo w ciły połahodzenia welmy ważnoji sprawy polsko-ruskoj i dowiw jeji do ładu. Szczo toji ważnoi ałe tiazkoji zadaczy pidojmecz sia rado, maju pownu nadiju a nawit' pewnist, kotru operaju na tim, szczo ja czuw pered hodynoju z ust Twoich; dostojny Kniaziu Marszałku Tyś skazaw, szczo objimajuczy tiazkij urjad Marszałka krajewoho, postanowywjeś sobi za cil swoho urjadu: miryty i łahodyty.

Pid konec dodam: Otwerujuczy teperisnu sesyju i promawljuczy do posliw ruskich, zakińczywjeś dostojnyj Marszałku swoju promowu tymi słowamy: „Tohdi ti słowa (słowa ruskych posliw wyskazani pry kińcy sesyi w r. 1890) — zamineni w diło, możut' blahotworno wpłynuty na krajewi widnosyny“. Zdaje sia meni, szczo jeśm w prawi skazaty, szczo my w tij poslidnoj sesyi Twomu żelanju udowłetworyły, szczo my słowa w diło zaminyły. Teper zwertaju sia do Was, wysoko poważani panowe zastupnyky narodnosty polskoji. Nasz prowadnyk pry zakrytiu poslidnoho Sojmu skazaw ti słowa: „Rozchodymo sia pid lipszim wraženiem i daj Boże, szczo by my pry ślidujuczoj sesyi ziszły sia jeszcze pid lipszim wraženiem“. Ja dumaju, szczo tomu żelanju, tij nadiji posła Romańczuka stało sia zadosyt' (Brawo). Na se jest' dokaz bodaj oden fakt, szczo sprawa tak ważna, jak sprawa zasnowania ruskoji gimnazyi, perejszła w tij Wy-

sokij Pałati bez nijakoi dyskusyi majże odnohołosno. — Se, moi Panowe, zaimponowało netylko nam, aże i ciłomu krajewy! Kińczuczy moju promowu do Was Panowe, powtorju teper bażanie, szczyoby my sia jeszcze pid lipszym wrażeniem ziszły pry ślidujuczij Sessyji do spilnoj praci dla dobra oboch narodnostej, dla ciłoho kraju (Brawo).

A teper ne možu ne zwernuty sia do Rezydentanta krajewoho prawytelstwa JE. Pana Namistnyka, kotroho usylno proszu, szczyoby zwoływ na raz obranij dorozii postupaty tak dalsze konsekwentno i riczuczo i to tak w interesi oboch narodnostej kraju, a takož i w interesi naszoi derżawy. (Brawo!)

JE. Książę Marszałek. Głos ma zapisany p. Antoniewicz.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokaja Pałato! Imenem posliw ruskych i opraszanyj brat'my posłamy selskimy zapadnoho kraju, brat'my Mazurami, pozwolu sobi do uwah p. Sawczaka kilka sliw dokinuty. Zwertaju sia w perszoj linii do Sijatelstwa Kniazia Marszała.

Wasze Sijatelstwo Kniaziu! Imenom opołnomujuczich i prosiaczich zajawljaju otwerto i serdeczno połne błałodarenie za wyrozumiłist, sprawedlywist i połne taktu diłanie. Czest' Wam, słowa Wam!

A do Was Pocztewni Kolehy zwertaju sia i rad dilu sia udowolstwjem, kotre wynoszu do rodyny. Wprawdi my pidnesły tiahary kraju, odnak możemo spokojno i zadowołenjem wernuty do

rodyny, bo toje perekonanie ostaneś meży namy, szczyośmy wspilno i horiaczo praciowały nad dobrom kraju. Jesłyśmo pidnesły podatky, to lysz perekonani, szczy toje zdiłalyśmo, szczyoby nasz kraj materyalno i moralno dwyhnyty. Jesły tiahary sut' bilszi, to majemo toje połne udowolstwje, szczyo nasi potomky budut z lehkosteju platyty podatky. Zadla toho błałodarie Wam Panowe kotoryśte podały bratniu ruku na tim poli, — czest' Wam! praszczajte! do swydania!

JE. Książę Marszałek. Niech mi wolno będzie złożyć podziękowanie JE. p. Jaworskiemu za łaskawe uznanie dla mojej działalności w tym Wysokim Sejmie. Ja nic innego nie spełniłem jak tylko ten obowiązek, który na siebie wziąłem, a zresztą zdaje mi się, że z pełną słusnością i w myśl całej tej Wysokiej Izby, dobrą połowę tego uznania odnieść mogę do mego Dostojnego Zastępcy Najprzewielebniejszego JE. ks. Metropolity Sembratowicza. (Brawa i oklaski).

Za słowa, które do mnie skierowali pp. Sawczak i Antoniewicz, jestem także wdzięczny i odpowiedzieć im mogę tylko to, że mogą Rusini być pewni, iż we mnie znajdą zawsze przychylnego wszystkim ich sprawiedliwym żądaniom.

A teraz proszę panów, życząc Wam wszystkim szczęśliwych nadchodzących świąt, zamykam posiedzenie, a zarazem trzecią sesję VI. peryodu Sejmu galicyjskiego.

(Koniec o godzinie 9 min. 20 wieczorem).

Petycje poprzednio opuszczone.

1602. L. s. 1.885. Wydział powiatowy w Cieszanowie, przez p. J. Gnoińskiego, o subwencję lub pożyczkę na budowę szpitala.

(Odczytana na posiedzeniu d. 1. kwietnia; opuszczona na str. 504).

1659. L. s. 1.946. Zenon Szymański, dyetaryusz przy lwowskim szpitalu, przez p. Goldmana, o *veniam actatis*.

(Odczytana na posiedzeniu d. 2. kwietnia; opuszczona na str. 576).

L. s. 1.969. Izabella Dębicka, wdowa po nauczycielu, przez p. Merunowicza, o zapomogę.

(Odczytana na posiedzeniu d. 4. kwietnia; opuszczona na str. 625).